Inhalt

Seite 1–32 unbekannte Fehler.


Pobudka piąta do modlitwy
Szósta pobudka do modlitwy czasu wojny S 35
Do Zbawiciela w naszej potrzebie S. 38
Kazanie czasu suchości wątrobie S. 41
" na małżeństwo Lata Mo Jubileusz S 46
" na dziękowanie za jedność pospolitą wszystkiego Królestwa Xięstwa S 51
Na dziękowanie Kościelne za wniesienie Króla S 57
Przy odprawianiu ślubów P. B. obranych w Częstochowie, gdy się Król z Stanami zjeżdżał S. 63
Kazanie pierwsze o miłosierdziu S. 69
" wtóre " S. 75
" trzecie " S. 82
" czwarte " S. 88
" piąte " S 94
" szóste " S. 100
" siódme " S. 107
" ósme " S. 112
Braciom M. Miłosierdzia S 114
Kazanie pierwsze o miłosierdziu S. 122
" wtóre " S. 131
" trzecie " S. 135
Do Braciów M. Miłosierdzia pobudka pierwsza S. 139
" " wtóra S. 143
Powinności braciów M. Miłosierdzia S 148
Porządki " " S 153
O Komunie potrzebnych (mons pietatis) S. 157
Skrzynka u M. Miłosierdzia S. 159
Czytania braciom miłosierdzia (Seite 161–162 fehlen)
Braciom ś. Łazarza S. 206
O Bojaźni Bożej chrześciańskiej S. 210
O Szatanie Kazanie pierwsze S. 217
" " wtóre S 221
O trzech nieprzyjaciołach naszych (ciało nasze) Kazanie pierwsze S. 226
" " " wtóre S. 230
Pogrzebne Kazanie I. II. III S. 236
Kazanie na pogrzebie Królowej Anny Jagiell (fehlen S. 259–262) S. 252
" " " " Anny z Radkow
Kazanie o śmierci S 271
" o rządzie po śmierci S 276
Kazanie o męce pańskiej S 282
" o chwale i radości niebieskiej S 288
O zjednoczeniu Kościoła Bożego S. 294
(Seite 297–376 fehlen)
O zjednoczeniu Russ z Kościołem Bożym
Synod Brzeski S. 382
Upomnienie do Ewangelików S 405
Przestroga do Katolików S. 418
S. 422
Proces na Konfederacją
Dziękowanie Kościelne za zaprowadzenie Mahometan Multańskich S 461
Wiadomość na wszystkie Kazanie S. 468
Kazanie pozostałe S. 474
Modlitwa za Króla S. 480
Pokłon Panu Bogu za zaprowadzenie S. 482
Złe Turków nabożeństwo S. 489
Na artykuł o Jezuitach S. 509
Pierwsze zawarcie Arjanów z nowych S. 555
Wtóre " " " S. 544
O ostatnich Kościach ostatnich czasów S. 658
(fehlt S. 681–682)
Siedm pokarów na których stoi Katolicka nauka o sakramencie ołtarza S. 707
Areopagus ś. Pawła apostoła ostatni Kazanie. S. 786


Zur 779 Seiten, dazu fehlen 120 Seiten!

Zy.—

# Kazania

## Przygodne

Z XIĘGI DROGIEY=

szenii pracámi, o roznych rze=

czach wszelakim stanom

należących

X. Piotra Skargi

Soc. Jesu.

Z dozwoleniem Starszych

Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

w Krakowie

w Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyka Typográfeká Krolá J. M.

Roku Páńskiego 1610

Wol Bibl Publiczna
Oddz. Zbior. Specjalnych
Gorzów Wlkp

twe bez słow vmieyćie czynić. Bo rychley w tákiey serce sie wzgore podnosi/ y mysli sie w kupe zbiora / y zápala gorąca zadza. A táka bez słow modlitwá bárzo iest w niebo głosna: Bo gdy táka czynił ten świety / Pan Bog mu rzekł: *Co wołaß ná mię? każ się ludowi ruszyć, podnieś laskę ná morze, á rozdziel ie, niech ida suszą w put morzá.* Boże wysłuchay tákie serdeczne gorące modły sług twoich/ktorzy ták na cie wołáią: á day nam vsłyszeć táka twoie odpráwe ná obrone nászę.

2. *Druga modlitwa Moyzeßowá sámym rękú podnoßenim.* Exod: 17

A drugi raz tenże Moyzeß / tákże sie ná woynie modlił / nic nie mowiąc/ iedno vkázuiąc. Ná Amaleká wysłał swego Jozuego z ludem / á sam wßedł ná gore ná modlitwe / y podniozßy rece w niebo / nic vsty nie mowiąc / sercem ná Páná Bogá o zwycięstwo wołał. A iż był stáry / długo trzymáć wzgore rekú nie mogąc / spuszczał ie. Skoro ie spuścił / stroná iego przegrawałá: skoro ie podniosł / wygrawałá. A domyślili sie Aaron z Hurem / posádziwßy go / podłożyli kámienie pod rece iego / áby ich nie spuszczał / ázby sie zwycięstwo skończyło. y ták sie stáło. Náuczmy się y tey modlitwy. Podnośmy rece w niebo / ú vkázuymy ná meke y śmierć y krzyż Páná náßego/w sercu mowiąc: Tákeś drogo Pánie ten lud twoy krwią y śmiercią Syná twego odkupił: nie rácz że go ták tanie przedáwáć/w moc y páßczeke tym iego nieprzyiaćiołom. Niech krzyż zwyćięży: Niech sie vkrzyżowánemu ći pohańcy / y niewierni ktorzy mocy swey dufáią/ chociaż z niewoley pokłonią / niech znáią krolestwo Syná twego y pánowánie iego [illegible] hańbieni [illegible] nim [illegible] by [illegible] dał/ [illegible] ygnoy nieprzyiacioł. Krzyż [illegible] y Chryste Jezu Boże náß/ piekielne nieprzyiaćiele zwoiował: iákoż tych z ciałá słábego nie zwonuie? Krzyż twoy Jezusie Boże/iest chorągiew náßá: izali ią kto nam poniżyć/y pod nią nas zwyćiężyć może? Twoiáby to zelżywość/ áby kto nas miał wydrzeć z ręki twoiey/ á ná oczy nam wymiátáć miał słábość twoie. Jesli nam grzechy wádzą: oto ie składámy/y krzyżem á mocą męki twoiey y krwią twoią zmywamy. A przedśiesmy czeladką twoią y kupno twoie. Zmiłuy sie nád námi. Nie Turcy ani heretycy sławić cie y służyć tobie / y rozkazanie twoie pełnić będą: Nie Turcy áni Tátárowie kościołow tobie budować / y kápłany twoie czcić/y służbę twoie fundować y rozmnażáć będą: ále my rodzay twoy y wierni rękodáyni słudzy twoi ktoreś sobie Duchem ś. naznáczył/y miedzy krewne y domowe twoie policzył.

Trzecia modlitwá ná woynie Iozuego. Iosue 7.

Mamy y trzecią w pismie świętym woienną modlitwę / y przy niey wielką náukę y przestrogę. Przy wźięciu cudownym Jerychá/ w ktorym sam P. Bog ná głos trąb kápłáńskich y wrzask ludu/ mury miástá wßytkiego obálił: iż było pierwsze miasto w ziemi oney ktoremu im P. Bog dawał / y pierwsze zwycięstwo: rozkazanie było Jozuego hetmáná / áby żadney z niego korzyści nie brali/ale wßytko popalili y wybili/ chybá złoto / srebro/ y miedźiáne y żelázne naczynia/ áby do skárbu Bożego Pánu Bogu poświęcili/iemu zá zwycięstwo dziękuiąc/y one pierwsze korzyści oddáiąc. Nalazł sie sam ieden łakomy Achán / y nabrał złotá y ßat drogich nieco/y w ziemi zákopał. O on iego grzech ná wßystko sie woysko Pan Bog rozgniewał/y począł im ßcześcia woiennego vymowáć Bo gdy posłał do málego miásteczká/ Nai názwánego/ trzy tysiące ludu: odgromieni są od niego / iż vciekáć musieli / y zginęło ludzi trzydzieści y ßesc. Zá czym Pan Bog puścił ná wßytko woysko trwoge/ ták iż sie serce ich iáko wodá / mowi pismo/rospuściło. Skąd iest wielka náukà / iáko grzech iednego zołnierzá nie karány / wßytkiemu woysku wádzi / y przeßkadza do zwycięstwá / y serce meskie odeymuie. A zwłaßczá taki grzech świętokradzski / gdy żołnierze nie ludźiom ale sámemu P. Bogu krzywdę czynią / y dobrá ná iego chwałę świętá nádáne/krádną/ ábo co ieszcze gorzey iáwnie wydźieráią/y ná wßytek oboz przeklęctwo przywodzą. O iáko tákich wiele miedzy námi tych złych lat náßych / y w tey sweywoley żołnierskiey/ y wielkiey niekárności. Tám sie tylo ieden ták w ták wielkim woysku nalazł: á v nas tych łupieżcow ták wiele/á iákiegoż sie ßcześcia y łáski Bozey spodźiewáć możem/ gdy ich do wrocenia nie przyciągamy/ áni karzemy?

Odmiana ßczęścia woiennego zá grzechem iednego żołnierzá

Swiętokradzski grzech.

Tedy Jozue y ini stárßy z nim / vpádli ná twarz



Vkázánie męki Chrystusowey wielka iest modlitwa

Ioan. 10

dli ná twarz na ziemi przed ſkrzynią Bożą áż do wieczorá/y poſypáli ziemia głowy ſwoie/ y modlił ſie Jozue mowiąc: *Ach Pánie Boze, czemuś tu zá rzekę nas wprowadził, y dáć nas chceſs w moc Amoreyczykom y pogubić? Moy Pánie Boże co mam mowić, widząc iż lud twoy tył daie nieprzyiaciołom ſwoim Uſłyſza ni obywátele tey ziemie, y zebrawſſy ſię obtocza nas y pogubia, á coż vczyniſs ſtawie twoiey wielkiey?* Nie rzekł nic dáley. Pátrzmy z iaka pokorą wnetrzną y zwierzchnią ná ziemie vpadł. y my toż czyńmy. Pátrzmy iáko ſie przelękł/ boiąc ſie aby ich Pan Bog nie odſtąpił/ á nie pogubił. y my ſie boymy: bo ſtráſſliwy ieſt/ á prędko dáć názgubę woyſká náſſe może. Czymże go vbłagał w tey prośbie? Tym nawiecey/ iż wietſſy miał frásunek y żal/ o zelzywość ſławy y wielkiego imienia Bożego/ á niżli o zgubę ſwoie y ludu ſwego. Rzekna/ práwi/ pogánie/ iżeś ty Bog náſſ nie ieſt tak mocny/ ábyś mogł przewieść to co chceſs/ á mogł dáć ludu ſwemu ziemie ktoraś obiecał. Táka ku Pánu Bogu miłość dźiwnie mocna ieſt/ do vprośenia y vbłagánia. Boże day ia nam/ ábyſmy ná to ſámo bolelí/ gdy ſie Pánu Bogu y czći iego/ ſámi ſiebie zápominaiąc/ krzywdá dzieie. Wyſłuchał Jozuego Pan Bog/ y powiedział mu przyczynę gniewu ſwego/ y ſtárać onego świętokradzce roſkazał/ áby do końcá od ludu y woyſká wſſytkiego gniew iego był oddalony. Y nas wyſłucha/ gdy w tákiey miłości ku czci iego gorący będąc/ ſweywoley y złych vczynkow nie dopuśćim/ á kárać wyſtępki ich będziem.

*Vbłagánie Pana Bogá, gdy iego nieſławy żałuiem.*

*Modlitwá Iozuego*

4. Jeſt y modlitwá Sámuelá Prorokánáwoyne/ bez ſłow/ ſáma tylo ofiárą báránką/ zá lud ktory bitwę ſtaczał. Nieprzyiaćiele z prędká przypádli ná Izráelczyki/ gdy Seym y ziazd mieli z Sámuelem w Máſphie. Przelękli ſie/ y mowili do ſwego ſędziego y kápłaná: *Nie przeſtáy zá nas wołáć do Páná Bogá nászego, áby nas wybáwił z ręki nieprzyiaćielſkiey.* Tedy Sámuel wźiął báránká od mlekà/ y ofiárował go całego Pánu/ y wołał o lud on ſwoy: y wyſłuchał go Pan Bog. *I ſtáło ſie gdy Samuel ofiarę czynił. Philiſtynowie poczęli bitwę, á P Bog grom z wielkim trzaſkiem ná nie puśćił, y záſtráſſył ie, y pobici byli od Izráelá.* Ofiárá Páná Bogá vbłaga/ iedna wyſłuchánie/ y ieſt mocna modlitwa do Páná Bogá. Ofiáry ſtárego zakonu bydlat onych ſamy z ſiebie nic nie ſtałały/ iedno z wiáry ku przyſſłey ofierze niewinnego báránká Chryſtuſá/ ktora gdy my na ołtarzu mamy/ zywa práwa y Bogu namiłſza ofiara. daleko wietſſey nádźieie być mamy o wyſłuchánu y vbłagánu P. Bogá/ nie krwią y śmiercią báránká bydlecego: ale krwią droga y śmiercią Synà Bozego/ ktory zá nas oddał ſie/ y záſtąpił grzechy náſſe. Te ofiáre oddáymy Panu Bogu we Mſſách świętych przez ręce kápłanow/ mowiąc: *Vbłagay ſię Pánie Boże náſſ, tym przeczyſtym y drogim vpominkiem y darem, ktory tobie oddáiem, abyſmy gniewu twego vſſli, á miłoſierdzie twoie y obronną rękę twoię nád námi mieli.* *Lepſſać to y drozſſa ofiárá, niżli tego Sámuelá y innych oycow ſtárego zakonu, ktoreś z potrzeb rozmáitych przez ofiáry wyrywał* Wyrwi y nas Pánie z ręki niezbożney/ á day zwyćieſtwo Krolowi náſſemu y woyſkom iego.

*Ofiárá náſſa iako ſłepiey Páná Bogá vbłaga*

5. Mamy y krolá Azy vcieſſna modlitwę. Przyſſedł nań Zará Murzyn máiąc z ſobą woyſká po dziesięć kroc ſto tyſięcy/ y wozow trzyſtá: ſtáwił mu ſie z ſwoim woyſkiem Azá/ vfáiąc nie ſwoiey/ ále Boſkiey mocy: y wzywał Páná Bogá mowiąc: *Panie, nie máſs v ćiebie rożnośći, choć w małe, choć w wielu pomoc dáć: wſpomoż nas Pánie Boże náſſ: bo w tobie y w imieniu twym vfność máiąc, ſtáwim ſię przećiw tey wielkośći. Pánie Boże tyś ieſt naſs, niech ćię człowiek nie przemaga* Ták krotka byłá modlitwá iego/ ále wielka iey dzielność. Bo P. Bog/ mowi piſmo/ przeſtraſſył Murzyny/ iż vćiekáli/ á Azá z ludem goniąc ie/ wſſyſtkie do vpáśći pobił. Bo ſtárci ſa gdy ich bił Pan Bog y woyſko iego. Ná dwie te rzeczy w tey modlitwie oko mieymy. Naprzod/ iż mocno Pánu Bogu dufáć potrzebá/ y wiárę miec o wſzechmocnośći y dobroći iego/ á gdy niewola á czás ieſt/ y wielkiego ſie woyſká nie bać. A chocby było rowne ábo wietſſe niżli nieprzyiacielſkie/ przedſie ſobie nie dufáć. Bo y wielkie woyſko nie pomoże/ y małe zá wielkie ſtoi/ gdy P. Bog zwyćieſtwo dáć chce. Tak z wielką gromádą iáko y z máłą nigdy bez wzywánia y vfánia y ſpuſſczenia ſie ná miłoſierdźie iego/ bitwy dáwáć nie mamy. A ktemu gdy mowi:

*Gdy nie wola woyská ſie wielkiego nie bać, dufaiąc Pánu Bogu.*

*Modlitwá Azy krolá na woynie 2 Par 14.*

*Tyś Bog*

Z pokorą powinnośći się Pánu Bogu vpomináć. Psal 122

*Tyś Bog náß*, pokornie powinnośći się ßoßkiey od niego vpomináiąkoby rzekł/ winienes bronić ludu twego y czeladki twoiey. á ktoż sługi obroni iedno pan iego? Jáko mowi Psalm: *Oczy sługi na ręce páná iego obracáią się, y niewolnicá gdy iey krzywdá, pátrzy ná ręce pániey swoiey* Ták my sludzy twoi nie mamy się do kogo inego vciec / y ná czyie ine rece y pomoc pátrzyć / iedno ná twoie / Páne Boże náß. Ktoż inßy nam ták łáskaw y miłośćiw będźie? kogoż krzywdy náße rußą iedno ćiebie Bogá y Oycá náßego/ktory się popedliwiey niżli niedźwiedźicá o dzieći swoie gniewaß?

Nákoniec gdy przydáte/ mowiąc: Niech ćie Páne człowiek nie przemaga: wielką sobie pociechę czyni/tak to rozumieiąc: ieśli nas ten nieprzyiaciel przekona y przemoże: toc rzecze/ze ćiebie Bogá náßego poráził y przemogł. bo my tobie sámemu á nie śile náßey dufamy Ták ćie się sámego iáko Páná y obrońce spußczamy. Tobie będzie zelzywość y nieslawá/gdy rzecze przećiwnik: á gdźiez Bog ich iest? czemuż ich nie odiął/y z ręki moiey nie wyrwał? z czego tobie miecześć/ á nam wielka żáłość/ ktorzy się w slawie y czci twoiey wiecey / niżli we zdrowiu náßym/ kochamy. Boże day nam tákie serce y táka pokorę y vfánie ku P. Bogu/mielibyśmy przedką pociechę.

Boża zelzywość wierne go nie przemaga

# Szosta pobudká do Modlitwy czásu woyny.

## *O drugich Modlitwách Oycow SS. ná woynie.*

6. Modlitwá Iozáphátá krolá na woynie. 2 Par 20. Rom 15.

ZAd zwyczay swoy piśmo świete spráwy/ nabożeństwo / y modlitwę Iozáphátá krolá czásu woyny troche ßerzey opisuie / dla nas: ábyśmy/ iáko rzekł Apostoł / przez pociechę pismá świetego/ nábywáli y tákiego się miłosierdzia nád námi Páńskiego spodziewáli/iákie temu bogoboynemu krolowi vczynił / gdy też postępkow iego świetych náśládowác nie omießkamy. Naprzod/gdy mu o ćiągnieniu nieprzyiacielá y woysku wielkim trzech narodow / ktore się ná zgubę krolestwá y ziemie iego zmowili/o Moábczykách/ Ammończykách/ y Seirczykách powiedziano: *Przelękł się bárzo, y mßytek się obroćił do prośby ku Pánu Bogu* Dobrze się pierwey przelęknąć / wspomniawßy ná grzechy náße / y ná srogość y powinnosc spráwiedliwości Boßkiey ktora záßługuiemy / y ná ktora gdy Pan Bog ine karze y gubi pátrzym / á nam do czásu przepuszcza. Nie sachmy lepßy nád one/ktore P. Bog gubi/ y plagámi swemi spráwiedliwie karze. Boiazń sámá siebie sądźi / przed Bogiem / y sumnienie wnet obwinia / gdy iáki kłopot przypada. A ieśli się dobrzy y spráwiedliwi boią/ iáko ten był Iozáphát / o ktorym mowi pismo: *Iż P. Bog z nim był, bo chodźił drogámi Dawidá oycá swego.* A coż my grzechámi wielkimi obłożeni: iáko się bac sądow y srogiey Boßkiey ręki nie mamy? zwłaßczá gdy ná nas powstáią nieprzyiaciele/ á Pan Bog ich mieczem nam grozi? *kto ieśt bez boiázni, vsprawiedliwiony być nie może* Boże/ puść boiáźń twoię y przeraź sercá náße / ábysmy się przelękli sądow twoich.

Pierwey się przelęknąc sprawiedliwości Bożey

Ieśli się sprawiedliwi boią cos grzeßm

Eccle. 1

A przelękßy się / gdźież vćiekác mamy? ktoryż ieśt ták mocny zamek y twierdza / ná ktorybysmy się bespiecznie zámknąc y obronić mogli? *Sam Pan Bog vćieczka moiá,* Dawid mowi/ *sam on przyymićiel, sam wieżá mocna moiá, y zamek moy niedobyty* Przetoż wßytek się vdał do Páná Bogá z boiázni oney/ wßytko serce swe y nádźieię w nim położył. A chociáż był/iáko o nim pismo mowi/ bogáty y możny bárzo krol / y ludźi miał do boiu dostátek: iednák ani mocy/ani skárbom/ áni zbroiom nie dufáiąc / ták iákoby nanedznieyßy / y naubozßy y opuszczony od wßytkich zostawał / dostátku swego woiennego zápomniawßy/ wßystek się do Páná Bogá vdał. Wiedźiał/ mowi Psalm/ iż nie śiłá mesta/ áni moc końska wybawia y zwycięstwo dáie: ále Pan zastępow mocny ná woynie/ ktory sam zábiia y ożywia.

Psal 145

Nie dufał dostatkowi, y bogactwom swoim.

A wiedząc/ iż spolna wßytkich y zgo-



dna mo-

*Modlitwá spolna ważnieyßa v Pana Boga*

dna modlitwá ważnieyßa ieſt v Páná Bogá: zebrał lud wßytek do Hieruzálem do kośćioła onego ná modlitwę/ ábyby błagáli Páná Bogá/y prośili o obronę. Przydał do modlitwy poſt y trudzenie ciałá/ roſtázuiąc ábyby wßyſcy pośćili/ á ſámi ſię zá ſwe grzechy karáli/ ábyich P.Bog nie karał. Toż y my czynim w tym naßym przeſtráchu y niebeſpieczeńſtwie/ ná zadną náßę moc y wypráwę y gotowośc woienną/ y ná zadną świecką pomoc nie pátrząc: w ſámym Pánu yBogu náßym oſadzamy nádzieię náßę/ á ſkupiamy ſię ná modlitwy/ á pościm y trudzim ciáłá náße: od dußnego poſtu/ to ieſt od pokuty y zoſtáwienia grzechow poczynáiąc bo ſam cieleſny poſt niby nam nie pomogł: ániby Pan Bog/ iáko mowi Prorok/ nań nie weyzrzał.

*Isa· 58*

Sluchaymyß/ iáka do Páná Bogá/ ſtánawßy miedzy ludźmi/od ſiebie y od ludu wßytkiego modlitwę puścił. *Pánie Boże oycow naßych, tyś ieſt Bog ná niebie.* nie czymony áni ſtworzony/ iáko bogowie pogáńſcy/y bálwany ich nieme/y tu ná ziemi ręka ludzka robione. *Ty pánuieß nád wßytkimi krolestwy ludzkimi* ty czyniß krole/ y ty ie ſkłádaß/ ty ie podwyzßaß/ y ty ie poniżaß/ iako namieſtniki ſwoie y niewolniki/ y ſtworzenie ſwoie. Komu chceß dáieß/ komu chceß bierzeß pánowánie to ziemſkie. *W ręku twoich moc ieſt y ſiła, a żaden ſprzeciwić ſię tobie nie może.* Prozno ſie kto ma ſtáwić z wielkimi y mocnemi woyſki/ ieſli ręką twoią z nim nie będzie. Tyś ſam ieſt niezwyćiężony/ nikt ciebie nie zwoiuie: ty ſam vczyniß co chceß ná ziemi y ná niebie/ byleś chciał: y kiedy chceß zetrzec y w niwecz obrocić wßytkę mocludzką/y ſwiátá wßytkiego/ możeß. Ndáley czyniąc ſobie nádzieię w ſłowie y obietnicy Páńſkiey/mowi: *Ty Pánie daleś nam tę ziemię, y potrácileś obywátele iey, y w niey zbudowáli kośćioł przodkowie náßy, ktoremu ſpuściłeś obietnicę táką Ieśli ná nas złe przygody pádną, miecz ſadowy, powietrze, ábo głod, ſtániem przed toba, przed domem tym ktory tobie oddány ieſt, y nád ktorym ieſt wzywáne imię twoie, y záwołamy do ciebie w troſkách náßych, á ty wyſłuchaß nas y wybáwiß.*

*Sam Pan Bog krolu-ie nad kro-leſtwy ludzkimi.*

*Modlitwá.*

*Przywiley Kośćioła Salomonowego.*

Miał ten przywiley od Páná Bogá on kośćioł Sálomonow/ iż w nim P. Bog modlące ſię wyſłuchać miał: ále náß powßechny Kátholicki Chrześciáński kośćioł/ więtße daleko ma prawo y obietnicę od Chryſtuſá dáną onemi ſłowy: *O cokolwiek w imię moie Oycá mego prosić będziecie, da wam* Tegoż ſie ſłowa twego Pánie vpominamy ácz ná niegodnośc náßę pátrząc y ná grzechy/ ktoremi cię gniewamy/ to prawo trácim: bo złym y niepokutuiącym ſłowá twego trzymáć nie ieſtes winien: ále gdyż grzechow powſtáiem/ przywroc nam przywileie náße/ prawdá twoią nieodmienną zápieczętowáne/ á wyſłuchay nas w tym vciſku/ y wybaw od nieprzyiaciół náßych/ ktorzy ná nas niesprawiedliwie powſtáią/ y wyrzucić nas chcą z tey ziemie/ ktoraś ty nam y oycom náßym dáć raczył. Do twey ſię ſprawiedliwośći y ſądu vciekamy/ y z tym krolem Jozáphátem mowim: *Boże náß, izali ich ſądzić nie będzieß?* Niech znáią ciebie nawyzßego ſędziego/ ktory vciśnione y ſłabe owieczki twoie z mocney á tyrańſkiey y wilczey ręki wybawiaß. *W nas nie máß z to śiły, abyśmy ſię tey wielkośći odiąć mogli, ktora ná nas przypada To tylo zoſtáie, ábyśmy oczy náße obrocili do ćiebie.* iako do Oycá y Páná y ſędziego y obrońce naßego.

*Do ſprá-wiedliwo-śći Bozey ná nieprzy-iacie-le ap-pellowac*

Gdy ſię ták ten krol z ludem wßytkim y z dziećmi y niewiáſtámi modlił: záraz im P. Bog pocieche zeſłał. Bo iednego Lewitę Duch ś wzbudził/ iż zawołał: *Stuchayćie wßyſcy, y ty krolu Iozáphácie. To Pan Bog roſkazuie do was nie boycie ſię, áni ſię zdrygayćie ná tę wielkość. bo nie wy, ale P Bog walczyć z nimi będzie Iutro przećiw im wynidźiećie, á P Bog z wámi będzie* Co vſłyßawßy wßyſcy/ pádli ná ziemię kłániáiąc ſię Pánu Bogu/ y Lewitowie pochwalili Páná Boga głoſem wielkim gornym Y gdy ſię nazáiutrz wypráwili/ krol zołnierze ſwoie pobudzał/ y lud wßytek vpominał/ mowiąc: *W Páná Bogá náßego wierzćie, y iemu vfayćie, á beſpieczni będziećie Wierzćie Prorokom iego, a wßytko ſię wam powiedzie.* Y poſtáwił Kántory Páńſkie, áby Páná chwalili w kupie ſwoiey, á przed woyſkiem ßli, á zgodnym głoſem mowili *Wychwalayćie Páná, bo dobry y wieczne ieſt miłośierdzie iego* y gdy poczęli śpiewáć chwałę: Pan Bog miecz nieprzyiacielſki ná ſámęż obrocił/ iż ſie powádzili/ y bitwę ſámi z ſobą ſtoczyli. Bo Ammończycy y Noábczycy powſtáli ná Seirzány/ y pobiwßy ie/ ſámi

*Katholicki kośćioł więtße ma przywileie. Ioan· 15.*

*Proroctwo o zwycięſtwie.*

*Do żołnie-rzow ná-mowa kro-lewſka.*

ſię z ſobą

*Muzyka kościelna poráżeni nieprzyiaciele.*

śie zsoba wádżic poczeli / y od spolnych ran y rázow wßyscy polegli.

O iáko dźiwne bośkie woyny! Muzyka kościelna nieprzyiaćiele poráżeni sa. Jáko v Jerychá ná wołánie y traby kápláńskie mury vpádły: ták tu ná śpiewánie Kántorow y slug kościelnych woysko trzech narodow zginęło. O byśmy w práwey pokućie do P. Bogá wołáli. O byśmy w kościele temu dobrze chwałe oddawáli / y z kápłany y z krolmi náśemi w miłośći y porządku ziednoczem ná chwałe bośkiey przemieśkiwali: predkoby nas P. Bog cieśył / y zá nasby woyne odpráwował / á mybyśmy / iáko ten lud nabożny / do gotowego y do zbieránia łupow przybiegli. Jest y Ezechiaßá vcießna ná woynie modlitwá. Przyßedł nań Sennácheryb krol Assyryiski y Monárchá wiela krolestw / pobrał miástá / zamki / ziemie zwoiował: y chcąc oblec Jeruzalem / posły do Ezechiaßá wypráwił / y list nápisał / *rádząc áby mu śię poddał, á ná Bogá śię swego nie spuszczał. bom ia,* práwi / *bogow tákich wiele zwoiował y pokruszył Niech ćię Bog twoy nie zwodzi, nie wyrwie ćię z ręku moich, iáko oni bogowie narodow swoich nie wyrwáli.* Ten list przeczytawßy Ezechiaß zbolały od smutku wielkiego / iż ták Pan Bog iego lekce vważony był: ßedł do kościołá / y on list przed Pánem Bogiem otworzył / y ták śie modlił / mowiąc: *Boże zastepow, Boże Izráelski, ktory ná Cherubinách śiedzisz · Ty ieśteś sam Pánem wßytkich krolestw ziemskich tyś vczynił nieboy ziemię. náchyl Pánie vchá twego, otworz oczy twoie, á słuchay tych słow Sennácheryba, ktore posłał ná zbluznienie Bogá żywego. Ták iest, iż krolowie Assyriyscy spustoßyli ziemię, y popalili bogi ich bo nie byli bogowie, ále dzieło rąk ludzkich, drewno y kámień przeto ie pogruchotáli A teraz Pánie Boże náss, wybaw nas z ręki iego, áby poznáły wßytkie krolestwá ziemskie, iżeś ty sam Pánem iest* Ták iego modlitwá pełná byłá miłośći ku Pánu Bogu / y ku czći bośkiey iego. Nie to go bolało / iż on y iego ziemiá ginęłá: ále iż P. Bog zelżony był od nieprzyiaćielá onego / á śmiał ták bluznic Pánu Bogá iego. Ták miłośćia synowska ku Pánu Bogu bárzo śie zálećić mozem / gdy zdrowie náße / y wßytko dobro náße niżey kładziem / niżli slawe Pánu Bogá naßego. y owßem y sámo piekło y potępienie cierpieć / zá mnieyßa sobie meke poczytamy / niżli ná ták zelżywośc bośka pátrzyć. Ták śie Pánu Bogu taka życzliwośc y miłośc ku czći iego podobáłá: iż mu przez Jzátaßá záraz wybáwienie obiecał. *Obronię,* mowi P Bog / *miástá tego dla śiebie, y dla Dawidá slugi mego.* Pokaże to żem ia Bog práwy / á nád mię nie máß Páná inego. pohánbie hárdość tego głupiego krolikà / *włożę kolce w nozdrze iego, y dam wędzidło w gębę iego nie w nidzie w to miásto, áni puści strzały ná nie, áni wałow około sypác będzie. droga ktora przyßedł, ta śię wroći A to vczynię dla sławy mey áby znał moc moię y pánstwo moie, y rożnośc żywego y práwego Boga od inych czynionych y fałßywych* Wspomniał Pan Bog y Dawidá / iż to też dla niego vczynic chce / iż mu śie ták dobrze zasłużył / iż mu obiecał potomkow iego bronic / y na tym iego krolestwie ich záchowác. Ták Pan Bog w ludziech śie świętych y slugách swoich kocha / iż dla nich / dla wysług y modlitwy ich / drugim dobrze czyni / y ták długą pámięta / y ná potomkách co kto dla niego vczynił / nie zápomina.

*O zelżywośc Boską bolał.*

*Modlitwa*

7. *Modlitwa Ezechiaßa krolá na woynie* Isa 37. 2. Par 32

*Dla zasług ludzkich Pan Bog tila czyn.*

*Barzey go bolała meßława Boza, niżli zguba krolestwá*

Nie odwlokł wykonánia obietnic swoich P. Bog. posłał Anyołá / y poráził woysko / y zábił w nim iedney nocy sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy ludźi. A sámego bluźnierce własni synowie iego zámordowáli / tám gdźie śie bogom swoim fałßywym kłániał Jáko on ná Bogá ktory to stworzył nie pomniał / ále go zbluźnił: ták synowie iego / oycowskich w nim dobrodźieystw zápomnieli. Prawdźiwego Bogá wzgárdźił / á od fałßywych swoich pomocy nie miał. Takie pociechy day nam Pánie Boże náß.

*Anyoł woysko pobił.*

Słuchaymy y modlitwy Bethulczyków y Judyty wdowy ná woynie Mowi pismo: *Gdy vsłyßeli iż Holofernes z mocą wielką ciągnie lud wßytek wołał pilnie do Páná Bogá, y poniżyli ábo strapili dußе swe postem y modlitwą, mężowie y niewiásty, y kápłani obleкli śię w włośiennice, y dziateczki porzucili przed kościołem, y ołtarz Páński włośiennicą pokryli, sámi śię smutkiem onym karząc, áby ich P. Bog nie karał. Y wołáli do Páná Bogá iednostáynie, y mowili: Zgrzeßyliśmy y oycowie náßy, nieśpráwiedliwieśmy y złośliwie czynili Ale ty Pánie ktory dobry ieśteś, zmiłuy śię nád námi. Sam biczem twoim pokarz złości náße, á tych ktorzy ćię wyznawáią y w ćię wierzą, nie day w moc temu ludowi ktory ćię nie zna · áby nie rzekli miedzy naro-*

8. Iudity modlitwa, y ludu Bożego czásu woyny Iudith 4

*dzy narodámi: á gdzież Bog ich iest?* Oto nie wybáwi. Oto nie iest mocnym y prawdźiwym Bogiem: toby tobie Pánie zelzywośc byłá.

Judyth oná wdowá świeta / ktora tego Holoferneśá mieczem iego ścieká / tak sie pierwey modliłá: *Judith 9*

*Weyzrzy Pánie ná to moysko, iakoś weyzrzał ná Egiptczyány gdy gonili sługi twoie, dufáiąc iezdnym swoim, y wielkośći zołnierzow ktoreś w morzu potopił. Tak y tym vczyń, ktorzy dufáią wielkośći swey, y wozom swoim, y w zbroiách się swoich kochaią, á nie wiedzą iżeś ty iest sam Bog náss, ktory woyská gubiss, y Pan iest imię twoie. Podnieś rámię twoie iáko pierwey, á w gniewie twoim niech vpádnie moc tych, ktorzy się przegrażáią zburzyć y pomázáć kośćioł twoy, y mieczem swoim rosproßyć ołtarz twoy Vczyń to Pánie, áby własnym mieczem hárdość iego vćięta była, niech się vłowią oczy iego ná mnie, y vderzyss go wdzięcznośćią mowy moiey. Day mi státeczność ábych im wzgárdziłá, y moc, ábych go obáliłá. Wielka to sława twey Pánie pámiątká będzie, gdy go ręka niewieśćia porázi. Bo nie w wielkośći ludu moc twoiá iest Pánie, áni mocą koni ty woiuiesz. Hárdzi nigdy się tobie nie podobáli, ále pokornych y ćichych modlitwá tobie miła iest Boże stworzyćielu niebá y mod, y Pánie wßytkiego stworzenia, wysłuchay mię nędznicę ktora sobie o twoim miłośierdziu tuße. Pomni ná twoie obietnice, á day słowo w vstá moie, y rádę sercá mego vmocni. Aby dom twoy w twoiey służbie y poświęceniu zostawał, á narody wßytkie poznáły, iżeś ty Bog, á nád ćię inego nie máss.*

Taka modlitwá wstąpiła w niebo / y lud wybawiłá. Głowe Holoferneśá do swoich przyniosłá / wywießeniem iey woysko zástráßyłá / vćiekaiące bili / y łupow y korzyści przez trzydźieści dni przebráć nie mogli / y wßyscy od málego do wielkiego bogátemi / chwalac Páná Bogá swego / zostáli.

Zebráć się y ine ießcze modlitwy sług Bozych ná woynie moga: zá ktoremi Pan Bog ich wysłuchawał / y zwycieństwá dawał Gdy złości przestawáli / á zaluiąc zá nie pokutę czynili / y sámi siebie postem / modlitwą / iálmużną karáli / y Pánu Bogu śluby czynili. Gdy woynę spráwiedliwą mieli / á mysl tę y koniec / áby Pan Bog y sławá iego podniesiona była: gdy więcey sobie cześć Bozą / niźli własne swoie zdrowie ważyli: gdy o wiárę świętą iego y o Kośćioł y lud y oyczyznę swoie / krew rozlać gotowi byli / nikłuiąc bráćią swoie / y dźiatki ich / y domy ich / áby w ręke nieprzyiacielską nie przyßli: gdy nákoniec żadney przyprawy woienney / y rozumu y dowcipu nie opußczáli / á temu nie dufáli / iedno sámey mocy á dobroci y miłośierdziu Páná Bogá swego: dawał im Pan Bog zwycięstwá wielkie y błogosłáwieństwá swoie. A my to czyniąc / spodźiewaymy się hoyney pociechy od tego ktory wierzące w się / y nádźieię máiące w nim sámym / wybawia. Przez Jezusá Chrystusá Páná y Bogá náßego / ktory z Oycem y z Duchem swietym krolnie ná wieki. Amen.

# Do Zołnierzow w sámey potrzebie.

Accingimini & estote filii potentes, vt pugnetis aduersus nationes has, quæ conuenerunt aduersus nos, disperdere nos & Sancta nostra. Quoniam melius est nos mori in bello, quàm videre mala gentis nostræ & Sanctorum. Sicut autem fuerit voluntas in cœlo, sic fiat. *1. Machab 3.*

DZiem w imię Páńskie do tey posługi / Bogu miley / Kośćiołowi iego świętemu / y oyczyznie náßey / y bráćiey wßytkiey ktorzy się w tym krolestwie zámykáią / potrzebney: ábo ßczesliwie wygrác y pokonác nieprzyiaćiele náße / ábo meżnie vmrzec / ták iáko będzie wola y postánowienie w niebie / ná ktore się puśćmy y daymy. Jesli nam Pan Bog náß da zwycięstwo: będźiem mu służyc lepiey / y wdzięczność wßeláką oddáwác / y sławic wielkie imię iego / y rozmnażác chwałe swieta iego / y sławy wielkiey y potomstwá dostániem. A iesli nam vmrzeć każe: otworzy nam lepßą y wieczną

oyczyznę

oyczyzne y krolestwo / y przyymie do łáſki y wesela swego duße naße. Sposobmyß ſie pierwcy do teg̃/áby nam śmierć tá doczesna/ktora ná woynie iest bliska/ßkody ná dußy nie vczynilá.

Deut 20 W ſtárym zakonie przed bitwa / wołáć Moyzeß kazał ná zołnierſtwo: *Kto dom zbudował, a ießcze w nim nie mießkał· niech ſię wroći do niego kto winnicę ßczepił, á ießcze iágod z niey nie pożył. niech tákże do niey idzie. kto ſię zrękował, niech ſię wraca á żonę poymuie. kto iest boiaźliwy, niech vſtąpi, áby ſwym przykładem drugich nie zá-ſtráßył.* To onym grubßym y cielesinym/ y do świeckich dobr barziey ſklonnym dozwalano: áby im rzeczy w ktorych ſie zákocháli/ do meſtwá woiennego nie ßkodziły. Bo ná woynie/ y w ſamym potkánıu mężem być nie może: ktory wßytkim w czym ſie kocha/ y ſámym zdrowiem swoim nie pogárdzi. A my w nowym zakonie dáleko doſkonálßym/ dziś gdy do bitwy idźiećie/ wołamy ná was: Dla czći Bogá swego/ dla wiáry świetey/dla podwyzßenia krzyżá Chrystuſowego/ dla miłośći ku ſąsiádom y bráćiey waßey/dla oyczyzny złotey y mátki waßey/ wzgardzaycie domámi/ máietnośćiámi/ zonámi/ y wßytkim co świát ma: á do tey świetey potrz[illegible] y wolne ſerce/ od wßytkiego świeckiego kochánia y pożądánia nieśćie/ á zdrowie swoie y krew ná ofiare Pánu Bogu oddawaycie Bo ieſli zdrowia swoie dla chwały Bożey/ y obrony oyczyzny y dla bráćiey swey dáiecie: iako podleyßemi temi świeckimi dobry przeßkádzáć ſobie do tákiego meſtwá macie? á Bog náß dobry/ hoynym iest ná te co ſie dla niego y dla roſkazáney od nie° ku bráćiey miłości nie żáluią: y to zdrowie ktore mu ták oddáiecie wam wroci/ y zwyćieſtwem was vweſeli/ y zapłáta wielka vdáruie. Gdy mu Abrahám weſoło ſyná ná ofiáre y ná śmierć oddał: nie tylo mu ſyná zdrowego wrocił/ ále mu inych dał bez liczby iáko gwiazd ná niebie.

*Męznym być nie może, kto ſię w czym ná świecie barzo kocha*

Roſkazał też P. Bog w zakonie ſtánąć káplanowi przed woyſkiem/ gdy iuż do potrzeby idzie/ á mowic te ſłowá: *Dziś bitwę zwiedziećie z nieprzyiaćioły wáßemi· niechże ſię ſerce wáße nie lęka, nie boyćie ſię, nie vſtępuyćie, nie boyćie ſię ich: Bo Pan Bog wáß iest miedzy námi, y on zá námi przećiw nieprzyiaćiołom walczyć będzie, áby was wyrwał z niebeſpieczenſtwa* Cez y my wam nádziele dáiem y opowiádamy wam łaſke Páná Bogá naßego: iż z nami tu ieſt / iáko z ſługami y dziecmi ſwemi / iż mocna reka ſwoia zá nas ſie wſtawi y obrom nas. Jedno to vczyńcie co on kazał. Żáluycie zá grzechy swoie/ a ſtruche w ſobie wzbudzaycie. bo ieſli pokutować/ mowi Pan/ nie będziecie/ wßyſcy poginiećie. Przepráßaycie Páná Bogá waßego/ ktoregoscie gniewali. Jednayćie ſie z nim z całego práwego ſercá/ mowiąc: Pobłądziłem/ zgrzeßyłem/ gorzkomi tego żal/ poprawie ſie / kárác ſie ſam będę / iedno mi Pánie przywroc łáſke twoie / przez meke y śmierc niewinna Synáá twego Páná y Bogá mego Jezuſa Chryſtuſá / ktorego krew obmywa grzechy naße. wierzę grzechow odpußczenie/ wierzę w tego ktory ie gładzi báranká za nas ofiárowánego/ z tey wiáry żadney ſie pokuſie zwieść nie dam. Do ſpowiedzi y rozgrzeßenia káplánſkiego podzćie. A kto iuż nie może ſie ſpowiádáć / miey te wola gdy będzieß mogł / á zá to miey iákobyś ſie iuż ſpowiádał / á nic o miłośierdziu Boſkim nie śmiey watpic. Kto wydzierał y krzywdy vbogim czynił/ záluy / miey wola nágrodzić gdy będźieß mogł. wßytko wam Pan Bog odpuśći / gdy maćie wola wrocic co czyie ieſt / ile wiádomośc y doſtátek mieśie. Kto kogo obráził/ odpußczay z całego ſercá/ á mśćic ſie żaden nie mysl/ áby tez P. Bog twoie grzechy odpuścił. wßyſcy ſie ieden drugiego przeprośćie/ á pożegnaycie/ obłápiaycie ſie á ſobie błogoſławcie. Żaden w gniewie y nienawiśći bráterſkiey ná koná nie wsiáday/ y mieczá nie przypáſuy.

To vczyniwßy/ bierzćie do ſercá śmiáłość/ á prośćie iey od Páná Bogá/ áby wam dał meſtwo y wielkie ſerce / ná te swoie poſługe. Bo wiedzćie ze was Pan Bog poſłał/ gdy vrzad krolewſki poſłał. Pan Bog przez krolá y pożądna moc mowi/ wy ſłuchaćie ſtárßych iáko Páná Bogá/ wy czynićie poſłußeńſtwo/ ktore wam Pan Bog roſkazał/ gdy ſłuchác ſtárßych roſkazał. Kogo śle P. Bog/ temu też pomoc ſwoie y ſtráwne daie. tám reká ieg̃/ gdźie poſłánie iego. Sluge pan poſyłáiąc / niechce áby mu kto przeßkadzał: y wam nic do zwyćieſtwá nie przeßkodzi / gdy on będźie ſtrożem wáßym.

Macie po-

Macie po ſobie ſprawiedliwośc. Ci pohańcy y niewierni przyßli ná was/ żadnego práwá nie máiąc/ żadney ſprawiedliwosci: gubic nas chcą tylo dla ſwego łakomſtwá iako rozboynicy/ dla rozßerzenia państwá ſwego iako tyránnowie/ dla korzyści iáko łákomcy y mieczyści. Im idzie o pánowánie y roſkoßy y dobre mienie. á nam o wiárę świętą y ſławę krzyżá ś. ktorą chcą wykorzenic/ o zbáwienie náße/ o Chryſtuſá ktorego zelzyc á ſweg Máchmetá wſławic chcą. O Jezu Chryſte tego im nie dopußczay/ tys ieſt mocny Bog náß/ nie day ſobie tey zelżywośći czynić. vmocni rece náße ná nie. Nam idzie o kośćioły y nabożeńſtwo náße/ ktore ná ſwoie błędy obracáią/ o miłą oyczyznę ktorą ſpuſtoßyc chcą/ o wolnośc ktorą odiąć y w niewoli nas miec myślą/ o brácią náßę/ o żony/ o niewinne dźieći/ o kośćioły náße: zá- ſtáwuymy ſię á badźmy mężámi/ á nie vſtępuymy. *Lepiey nam, iáko on hetman wielki mowił, vmrzeć w tey bitwie, niżli pátrzyć ná nędze y niewolą bráciey náßey, y ludu náßego, y na ſpuſtoßenie kośćiołow y chwały Bożey* Weźmiem męczeńſką koronę/ ieſli vmrzemy. bo ſię o Bogá náßego y o cześc Chryſtuſowę záſtáwuiem przeciw nieprzyiacielom iego/ ktorzy go bluźnią. My wyznawámy boſtwo iego/ y o nie zdrowie rádźi kładźiem przeciw tym bluźnierčom: á ón nam zapłátę wyznánia tego gotuie/ iáko obiecał/ y ſpełni nam ſłowo ſwoie. A ieſli wygramy/ płácic nam zołd ſwoy iáko ſługom y żołnierzom ſwoim będzie/ wiecznemi y docześnemi dobry.

Nie pátrzćie ná ich więtße poczty: wiecey ich ieſt z námi. *v nich ręká ieſt ludzka, ktora prędko vpada: á v nas ręká Boſka, ktorey nikt przemoc nie może. Z námi, iáko obiecał ſam, y w woyſku náßym ieſt Pan Bog, ktory o nas walczyć będzie, ktory wßyſtkich nadzieię w nim máiących, nie opuſczá. Lácno Pánu Bogu małym pocztem wielki przełomić. bo nie liczbá y wielkość wygrawa. ález niebá ieſt śiłá y moc.* Nie boycie ſię Wſpomnicie iáko P. Bog wielkie woyſká w ręke ſwoim wybránym dáwał/ Abráámowi/ Gedeonowi/ Jephtemu/ Dawidowi/ Jonácie/ Azie/ Jozáphátowi/ Ezechiaßowi: y przodkom náßym przeciw Turkom/ Tátárom/ Wołochom/ y Moſkwie/ y innym pogránicznym aż do tego náßego wieku: y inym ktorzy y małym ludem wygrawáli/ gdźie Pan Bog ręke ſwoie przyłożył.

Wołaymy w niebo: Day Pánie woyſko to/ y twoie nieprzyiaćiele w ręke náße. Ty ſprawiedliwy/ oſądź rozboyniki/ morderce/ krwie náßey prágnące/ ktorzy żadnego do nas práwá nie máią. Puśc ná nie poſtrách/ y oſłáb moc ich. Pomiż ie mieczem tych ktorzy ſię ciebie boią: áby cię wyſławiáli wßyſcy/ ktorzy znáią wielkie imię twoie.

Nie zániechaymy wzywáć do pomocy/ przenaświetßey mátki Páná náßego/ y Anyołow ktorzy wielkie woyſká pobiáli/ pomoc dáiąc ſługom Bożym. y świętych Pátronow náßych/ ś. Woyćiechá/ ś. Stániſłáwá/ Floryaná/ Wacłáwá/ ś. Jádwigi/ ś. Jacká y Kázimierzá/ y inych. Ręká bráymy/ á w ſercu Bogá wzywaymy/ tego ktory cudá ná woynie czyni/ á nie wedle zbroie y gotowośći y śiły ludzkiey/ ále wedle woley ſwoiey zwycięſtwo dáie.

Pámiętayćie y ná męſtwo y nabożeńſtwo woienne przodkow ſwoich/ ktorzy wam tákie kroleſtwo y oyczyznę zoſtáwili/ y ták wiele do niey narodow przyłączyli/ pobożnośćią y rycerſką dzielnośćią. Nie bądźćie wyrodkowie ich. Tych wolnośći ktorych oni męſtwem/ wiárą/ y ku pánom ſwoim y oyczyźnie miłośćią nábyli/ wy leniſtwem y pießczotą nie vtracayćie. Zoſtáwcie rycerſkie rzemieſło y ſławę dziatkom ſwoim/ áby ná was pátrząc/ wiecznie tę mátkę ſwoię oyczyznę miłą zátrzymali/ y od rodzáiu do rodzáiu ßcześćie iey y całość podawáli/ á vmieli iey ßcześliwie od nieprzyiaćioł przykładem wáßym bronić. Pámiętayćie y ná niedawne tych náßych czásow męſtwo y ßcześćie ſwoie od Bogá w Prusiech v Czczewá/ w Iflanciech v Kieśi/ y w polách Podolſkich/ pod Połockiem/ w Moſkwie/ v wielkich Luk/ v Pſkowá/ pod Krákowem/ v Byczyny/ y pod Ryga v Kircholmu/ w Wołoßech/ w Multanech/ gdźieśćie wielkie Boſkie błogoſłáwieńſtwo y ſławę męſtwá ſwego w dźielnośći rycerſkiey odnieśli. Toż wam y teraz P. Bog da/ iedno iemu vfaycie/ á ná wieczną chwałę iego wßytkę śiłę ſwoię obracáyćie/ w pokucie zá grzechy. Bog z wámi ieſt. Bo mácie ſprawiedliwą/ mácie do-

bze ſerce ku czci świetey iego. Co da/ to nie ſobie / ále iego ſámego ſile y dobrodzieyſtwu przyczytaćie. A zá to wiecznie mu ſłużyć/ y wychwalác ſprawiedliwośc y ſąd iego y łaſkę z wámi będźiećie : wolni zoſtaiąc od nieprzyiaćioł y boiáźni ich / będźiećie mu ſłużyc w świetym żywocie y ſprawiedliwości po wßyſtkie dni żywotá waßeg. Przypáſuycieß mieczę y ßableſwoie/ zmocniaycie popręgi/ á bądźcie mężnemi / á ſtancie mocno ná te co was y Kośćioł świety náß y oyczyznę náßę zgubić chcą. á iáko będźie wola Bożа miech ſię ták ſtánie. Zdrowia nie żáłuycie/ iuż ie tu Pánu Bogu y oyczyznie ofiáruyćie. Bo ináczey/ mężnymi być nie możećie/ ieſli wßyſtkim świátem y dobry iego y ſámym zdrowiem ſwoim nie pogárdźićie / abyśćie ſię y przy tym dali Bog zdrowiu / ktore wam P. Bog z zwyćieſtwem wroci / y przy wiecznym lepßym/ zoſtáli. Bog z wámi/ mężne rycerſtwo Bogá nieprzemożonego / żołnierze Kośćiołá Bożego/ ſłudzy y ſynowie / ktoremu Chryſtus Bog náß obronę y dotrwánie obiecał. y pewnie viści : bo prawdá iego y miłośierdźie ná wieki. wyſławiaymy Páná Bogá náßego : bo dobry/ á wieczna dobroć iego. Stráßmy nieprzyiaćiele náße / wyznániem wiáry náßey/ śpiewáiąc :

*Bogá rodzicá dziewicá, Bogiem ſtawioná Márya · v twego Syná hoſpodyná, mátko zwoloná Márya, ziśći nam, ſpuśći nam (Kyrie eleiſon) twego Syná Chrzćićielá zbożny czás. vſłyſs głoſy : nápełni myśli człowiecze . ſłyſs modlitwę , ieńże ćię proſimy to dáć raczy iegoż proſimy · day ná świećie zbożny pobyt , po żywoćie Rayſki przebyt, Kyrie eleiſon*

*Národźił ſię dla nas Syn Boży , w to wierzy człowiecze zbożny , iż przez trud (to ieſt mękę ſwą) Bog ſwoy lud, odiął dyabłu z ſtrażey Przydał nam zdrowia wiecznego · ſtároſtę ſkował piekielnego . ſmierć podiął, wſpomionął człowieká pierwßego ießcze trudy ćierpiał bezmiernie , ießcze był nie przyśpiał za wierne, áze ſam Bog zmartwychwſtał.*

*Adámie ty Boży kmiećiu , ty śiedziß v Boga w wiecu, domieść nas ſwe dzieći, gdzie krolúia Anyeli tam rádoſć, tám miłoſć, tam widzenie tworcá Anyelſkie bez końcá . tu ſię nam ziámiło dyable potępienie.*

*Ni śrebrem ni złotem nas z piekłá odkupił , ſwą mocą záſtąpił Ciebie dla człowiecze dał Bog przekłoć ſobie, bok, ręce, nodze obie, krew ſwięta ſłá z boku ná zbáwienie tobie. Wierzże w to człowiecze, iż Iezu Chryſt prawy, ćierpiał zá nas rány, ſwą świętą krew przelał zá nas Chrześćiány.*

*Iuż nam czás godziná grzechow ſię káiáći, Bogu chwałę dáći, ze wßemi ſiłami Bogá miłowáći. Márya dziewicá , proſi Syná ſwego, Krolá niebieſkiego, áby nas vchował od wßego złego. Wßyſcy święci prośćie , nas grzeßnych wſpomożćie byśmy z wámi przebyli : Iezu Chryſtá chwalili. Tegoż nas domieśći, Iezu Chryſte miły , byśmy z tobą byli, gdzie ſię nam ráduią iuż niebieſkie śiły.*

*Amen Amen Amen, Amen Amen Amen, Amen táko Bog day , byśmy poßli wßyſcy w Ray . gdzie krolúia Anyeli.*

# Czáſu ſuchośći y w głodzie, przy Modlitwie o deſzcz, Kazánie.

Terra tua montoſa & campeſtris de cœlo expectans pluuias, quam Dominus Deus tuus ſemper inuiſit, & oculi eius in ea ſunt à principio anni vſq; ad finem eius. *Deut: 11.*

Ziemiá deßczu nie potrzebuiąca w Egiptćie.

ZIemie ktore do rodzáiu/ deßczu nie potrzebuią: iáka iest w Egiptćie/ o ktorey piſmo mowi : iż gdy ią poſieią, rzekł Nylus wzbiera/ y wody ſwoie ná niſkie one polá wylewa / y ták rodzą. A drugie bez deßczu owocow y rodzáiu dáć nie moga : táka była oná ktorą ludowi ſwemu Pan Bog obiecał/ y dał/ gorzyſtą y polną/ z niebá czekáiącą deßczu: iakie ſą poſpolicie wßytkie / y tá náßá ziemiá z ktorey żyiem. Spytałby kto : ktoraż ziemiá lepßa: Piſmo mowi/ iż to była nalepßa we wßytkim świecie / ktorą P. Bog ná ſwoie one ſługi obrał. Ziemiá deßczu nie potrzebuiąca / niſka y Deut: 8.



błotna/

*Ziemia niſka y błotna, niewiernym przyſtoyna*

błotna / pogáńſka ieſt y niewiernym przyſtoyna: ktoſzy ſercá ſwe y kochánia w ziemi y w tym błocie máia / á o niebo nedbáia / áni tám myśli y nádzieie ſwoiey podnoſſą. ktore Pan Bog żywi iáko bydło / dla tego ſámego / iż iego ſtworzenim ſą: do domu ich ſwego / y do ſtołu Páńſkiego / ktoſzy w niebie ſwoim zgotował / nie przypuſczáiąc. Lecz wiernym y wybránym ſwoim dał Pan Bog ziemie táką / ktoſa ich náucza ſerce y oczy w niebo podnoſić / ſtámtąd wſzytkiego ſwego dobrego czekáć / w ziemi y błocie tym świeckiego kochánia / nie leżeć. Bydło ziemſkim rodzáiem żyie / ále o tym ktoſzy mu one żywnoſć dáie / niewie áni zna dobrodźieiá ſwego. Tak y pogánie y ná ziemſkim ſzczęściu przeſtáiący / nie vważaią ſkąd im dobra ná ziemi płyną y dla tego o Bogu ktoſzy im wſzytko dáie / ábo niewiedzą / ábo mu źle ſłużą. Ale wierni ſłudzy Boży / vżywaiąc dobr ziemſkich / vpewniáią ſie iż im z niebá płyną / od tego ktoſzy deſzcze dáie / y ſłońcu wſchodzić / y wſzytko co ziemią wypuſczą / zágrzewáć y ożywiáć káże. Chce ie Pan Bog záwżdy iáko ſyny / w miłośći ſwey y kárności zátrzymáwáć. W miłości ie trzyma: gdy im káże do ſiebie oczy w niebo podnoſić / áz ręki ſwey wſzytkie opátrzyć / áby biorąc dobrá / dobrodźieiá ſwego ználi y miłowáli. W kárności ie trzyma: gdy im deſzcz zátrzymawa / głodem grozi / dla táktiego ich przeſtępſtwá y grzechu.

*Pan Bog ſyny ſwe w miłości y kárności zátrzymawa.*

Deut 28

To ſie teraz z námi dźieie / wybráni Boży. Pan Bog nam zámyka niebo / y czyni ie iáko miedźiáne / y ziemie żelázną y twárdą / áby roſſy y deſzczu nie dawáło. y głod ná nas puścić chce: vpominaiąc nas / ábyſmy ſie poczuli / á do miłośierdźia iego vćiekáli / wymiátáiąc to czym ſie do nas Pan Bog obráził. Przeto z przypominamy ſobie pierwey grzechy náſze / á żáluiąc y przepraſzáiąc / przeſtáymy ich / á potym o deſzcz potrzebny / iego nieprzebráney láſki prośmy.

Wſpomina piſmo świete niemáło tych głodnych lat / ktoſzemi Pan Bog ludźie karał / zá grzechy ich / ktore ſie ábo wyráźnie miánuią / ábo ſie ich łácno domyślić może / kto pilnie czyta. Naprzod zá czáſu Jákobá Pátryárchy y Jozephá ſynáiego / wielka ſuchość byłá po wſzytkich kráiách / ták iż ludźie ſiać y orać y żąć / mowi piſmo / nie mogli. y náſtąpił wielki głod nie przez rok ieden ánidwá / ále áż do ſiodmego roku nedzá ſie oná wlokłá. A tám nawiętſzy głod záſzedł / gdźie ziemiá byłá naurodzáyniey-ſza / iáko w Egiptcie ktoſzy ſie żywnością wielką chlubił / y oney źle vżywał. pokárác chćiał Pan Bog one hárdość ich y grzechy: ktore / iáko Pſalm mowi / z doſtátku y z tłuſtośći roſły. A iednák dobroc Boſka y złym poſłgowáłá / y dobre ſługi ſwoie opátrzyłá. wzbudźił Pan Bog Jozephá iáko Proroká / ktoſzy ſny krolá Egiptſkiego wykłádáiąc / opowiedźiał przed ſiedmią lat on ſiedmletni głod / y dał dobrą ráde: aby ſie poki látá były lepſze opátrzyli / ná one długą nedzę y ćieſzkie śmierci. y tak ſie zá iego nie tylo ráda / ale y rządem y ſtárániem wielkim ſtáło Zebrał bez liczby zboża y náchował: y gdy one głodne látá przyſzły / potroſze wſzytkim / ze wſzytkich kráin ludźiom przedáiąc: y wielki ſkarb Pánu zebrał / y ludzką nedzę rozrzedźił / y meiáko poglaſkał. Pſal 71

Gene. 41

W onym iednák głodzie ſługi ſwe y lud ſwoy Pan Bog nie tylo żywił / ále wielkim doſtátkiem opatrzył. Bo Joſeph dom on oycá ſwego / ktoſzy iuż był ſobie Pan Bog zá oſobną ſwoie czeladke od inych narodow oddźielił / do Egiptu wprowádźił. A tám ie przez one złe czaſy doſtátecznie karmił / y ták on grzech bráćiey ſwoiey / ktoſzy go do Egiptu przedáli / wykłádał: *Niech ſię wam przykro nie zda iżeście mię do Egiptu przedáli dla záchowánia zdrowia wáſſego P Bog mię tu poſłał, ábyście wychowanie mieli ná ziemi. Nie wáſſá to rádá byłá, ále wola Boża, ktory mię tu poſłał, y vczynił mię iáko oycem krolá Pháráoná, y pánem, wſzytkiego domu iego*

*Sługi ſwe Pan Bog głodzie o pátrzył*

Gene 4

O dźiwne ſądy Bożé y obmyślánia o tych ktoſzy mu ſłużą! Co y Pſalm wyznawa: *Oczy, práwi / Páńſkie nád temi ktoſzy ſię go boią, y dufáią w miłośierdźiu iego: á on ze śmierći ie wyrywa, y karmi ie w głodzie* Ná on czás kto vmiał dobrze doſtátku pierwſzych lat ſiedmi vżywáć: głodu nie vćierpiał. mierne w boiáźni Bożey dobr dánych od niego vżywánie / á ná przyſzłe ſie przygody ogładánie opátrznym pomaga. Jáko Joſeph vczynił. A iáko Medrzec mowi: *Czáſu doſtátku pámiętay na vboſtwo á gdy maſz bogáctwa, pomni* Pſal 32

Przyczyn głodu, z

I.
Głod zá czaſu Iákobá Pátryárchy.
Gene 45

*vzywánie w dostatku* Eccle. 18.

twá, *pomni ná potrzeby vbogich.* Dla tego nas Pan Bog głodem karze/ iż ludzie dostátku y lat dobrych ná zbytki vżywáia/ y dobrá Boze ládá iáko rospráżáia/ y zá to niegodnemi sie inych czynia/ y ná głod słuszńie y nedze one przychodza.

2. *Głod zá czasu Sedziakow* Ruth 1. 2. 3

Był drugi głod zá czásu Sedziakow/ o ktorym iest wzmiánká zá czásow Ruty prabáby Dawidowey: w ktorym ludzie niegdy bogáci z oyczyzny swoiey vciekáiąc/ y domy y rolé opuszczáiąc/ w cudzych kráinách chlebá robotą y służbą ciężką szukáli. Jako ná on czás Elimelech z Bethleem z żoną y dwiemá synmi w pogáńskie strony/ dla głodu włoczyć sie musiał. y tám z nedze z dwiemá synmi vmárł. Żoná iego z niewiastką swoią Ruta wroćiwszy sie do oyczyzny/ gdy Pan Bog głod oddalił/ nie máiąc sie czym żywić/ Rute ná zbieránie kłosow po żeńcách wysyłálá/ y nedze one swoie cierpliwie wielką miłością y zgodną pomocą cieszyły. Aż Pan Bog ná nie weyźrzał/ y Rute bogátym mężem opátrzył Obedem/ prádźiádem Dawidá krolá. Onego głodu przyczyną były grzechy wielkie zá Sedźiakow/ zwłaszczá one pokolenia Beniámin niewstydliwe y spiosne. Roná swawola y rospustność/ gdy żadnego páná y vrzędu y kárności nie mieli: ale czynił káżdy co mu sie podobálo/ mowi pismo. Boymy sie/ by też Pan Bog tych zbytkow/ y nieczystości/ y tey swowolności/ w ktorey czynia co chcą/ ná vrzędy sie y práwá nie ogladáiąc/ głodem srogim nie pokarał y nie poniżył.

*Grzechy zá Sędziakow* Iudic 19

Iudic. 18 & 21

3. *Głod zá czásu krola Dawida* 2 Reg 21

Wspomina pismo y drugi czás głodu/ zá czásu Dawidá krolá/ ktory trwał trzy látá. Dawid iáko mądry/ y obyczay Páná Bogá swego znáiący/ domyślił sie/ iż iákiś grzech one nedze ná iego páństwo y poddáne przywodźił. Frasuiąc sie o vbogie owce sobie poruczone/ widząc ćieszkości ich: *spytał Páná Bogá, dla czegoby ie ták karał? y powiedział mu Pan: Iż dla Saulá y krwáwego domu iego, iż pozábuał Gábáonity* Byli to poddáni y słudzy krolestwá Izráelskiego/ ieszcze z onego pogáńskiego narodu/ ktorego ziemie posiedli. y mieli práwo y przysiege ieszcze od Jozuego/ iż ich gubić nie mano/ ale tylo ná służbie być mieli/ wodę y drwá do kościołá gotuiąc. Saul z merostrovnego nabożeństwá/ zábuáć ie y gubić y vciskać roskazał/ y tym bárzo zgrzeszył. y po iego śmierci/ iż on grzechy iego vkarány nie był/ oná pomsta Boska ná ludzie y krolestwo pádłá.

*Krzywdi poddanych głod przywiodłá.*

O dźiwne sądy y rády boskie/ iż y po śmierći grzechy o pomste wołáią/ y dla iednego krola złego/ Pan Bog wszytko krolestwo karał. Chcąc Dawid gniew Páński vbłagáć/ przyzwał Gabáonitow/ y pytał ich iakoby im one krzywde nágrodźić miał/ aby błogosławili krolestwu ojcemu y dziedźictwu Bozemu: Oni tego chcieli/ áby wszytko potomstwo Saulowe wygładzone było y wygubione. y wydáć im Dawid musiał/ ná vbłagánie Páná Bogá/ y głodu onego oddálenie/ siedm osob męskich z domu Saulowego: ktore oni iako ofiare przed Bogiem vkrzyżowáli y zabili. A Respha mátká dwu synow swoich miedzy onemi siedmia płacząc/ podle ciał ich włosiennice sobie rospostarwszy/ tám sie położyła/ we dnie od ptakow/ á w nocy od bestiy/ ciał synaczkow swoich broniąc/ poty aż Pan Bog dał deszcz ziemi/ y rodzáie iey głod on odegnały.

*Vciśnienie poddanych w tym krolestwie.*

Jáko sie my tym przykłádem sprawiedliwości boskiey przestrászyć nie mamy/ iż miedzy nami wiele tych Saulow: y owszem rzadkie wśi ziemiańskie/ (dobrym przygány nieodáiąc) w ktorych by vciśnienia y krzywdy vbodzy poddáni y kmiecie nie cierpieli. *ktorzy nie będąc kupionemi, áni ná woynie pobráni niewolnicy: ále ludzie iáko bracia tegoż Polskiego y Słowieńskiego narodu, w wielkiey niewoli są v pánow swoich, iż z ich máiętnością y zdrowiem czynią co się im podoba, iako własnie z niewolnikámi: dręczą, wydzieráią, robotámi nieznosnemi ściskáią, biorą co chcą, y nákoniec zábiiáią, żadney się zwierzchnośći o te krzywdy nie spráwuiąc. Ná twoiey roley siedzi, á zleć się záchowa rola mu wziąć możeß. ále wolnośći y zdrowia bráć y krzywdy czynić nie możeß. Naiemnik twoy iest,* mowi pismo/ *nie niewolnik. o krzywdę swoię ma nżdy mieć iáki vrząd, iáko práwo przyrodzone y Boskie y wßytkich narodow myćiąca. kto ná ták srogie tyráństwo nie zápłácze?* Dla tegoż y głodem y mieczem karáć nas Pan Bog będźie: á nie przestáme/ aż głos tych vciskow w niebie brzmiący pomste ná me przywiedźie. Boże áby w pokucie teraz sie pytáli/ iáko ten krol Dawid/ czymby im te krzywdy nágrodźić/ ná

*Zá vciśk poddanych y głodem y mieczem Pan Bog karać będzie*

dźić / ná vbłagánie gniewu Bożego.

4. *Głod zá czaſu Heliaßa.* 3 Reg 17

Zá Heliaßá tez y Achábá krolá / wielki głod y ſuchoſć ziemie ludzie trapiła przez lat pułczwártá: ták iż ſam krol Acháb / z Abdyaßem ſprawcą domu ſwego / przy wodách y pádołách trawy bydłu ßukali. A w mieście Sámáryey cießki bárzo głod pánował. Ná on czás ochronił Pan Bog Heliaßá / roſkázuiąc krukom / áby mu dwákroć ná dźień mieſo nośili y chleb. Ochronił y wdowy oney vbogiey w Sárepcie / ktorey garśc mąki y trochę oleiu ná żywnoſć kilku lat rozmnożył.

*Przyczyná głodu.*

Przyczyná onego karánia była / pomordowánie Prorokow Bozych / y wygnánie kápłanow / y ſpuſtoßenie oltarzá Bożego / y rozmnożenie ſług Báálowych / zá ſprawá y radem ná ſługi Bożé żony krolewſkiey oney Jezábele / ktora pogáńſkiego narodu była / corká krolá Sydońſkiego. O co Heliaß Prorok wzruſżony / ſzedł do krolá Achábá / y powiedźiał mu / iż go Pan Bog y krolеſtwo iego kárać miał głodem. y mowił: *Zyie Pan Bog, iż roſſy y deßczu nie będzie, áż gdy ia rzekę.* To ieſt / áż gdy ia to v Páná Bogá vproßę. Táka moc modlitwá iego / mowi Jákub ś. miálá: iż gdy prośił Páná BOgá / áby one ludzie głodem karał / á nie czynił miłośierdźia ażby on pátrzył ná ich pokutę / á zá nimi prośił: ták vczynił P. Bog. O dźiwny Prorоku / ſam też z nimi głod cierpieć maß: a iáko ſię y ſam nád ſobą nie zmiłuieß? A on mowi: Będę z nimi y vmierał / byle ſię Pánu Bogu vkorzyli / á ſłużbę iego náprawili.

*Moc Prorockiey módlitwy ná zahámowánie deßczu.* Iaçob 5

*Pan Bog miłośiernieyßy niżli Heliaß* 3 Reg 18

Długo miłośierdźia przewłoczył Heliaß / áż do pułczwartu lat: áż P. Bog miłośiernieyßy niżli Heliaß / vpomniał go / iż iuż czás vkázáć ſię Achábowi / á puśćic deßcz ná ziemię Lecz Heliaß pierwey ſię pokuśił o náwrocenie y pokutę ludzką / áby vczćili Páná Bogá / á obce bogi y z ich fałßerzmi mimſtrámi wyrzucili. y ták mu Pan Bog pomogł / iż lud y krolá ná gorze Kármeli ſkupiwßy / ſwoim ię kazánim y cudem y ofiárą / ná ktorą ogień z niebá ſtąpił / do vpámiętánia przywiodł. y nie mogli deßczu mieć y głodu onego oddálic / áż fałßywe proroki wybili. Toż ię Pan Bog od plagi oney wybáwił.

W tym też ieſt przeſtrogá náßá: Wiele ſię fałßerzow z cudzemi wiárámi miedzy nami námnożyło: Kościoły y oltarze boſkie popuſtoßyli: miniſtrow z obcych kráiow y z herezyami y bledámi bluźnierſkimi ná kościoł ś. iego náprowádzili: á iáko bez pomſty być możem poki ich nie wyrzucimy / á Pánu Bogu kościołow / kápłanow / y oltarzow czciiego nie przywrocimy? Izali głodu / ktorym nam grozi Pan Bog / nie vydźiem w tym ták ſrogim grzechu zoſtawáiąc / á o krzywdę Bożą milcząc?

5. *Głod zá Ieremiaßá* Ierem 14.

Zá czáſu też Jeremiaßá była wielka ſuchoſć / y głod z nieurodzáiu ziemie / o ktorey mowi: *Płacze* prawi / *ludſka ziemiá, y vpádły brany iey, y w ziemi ſię zaćmiły, y głos Hierozolimy n ſtąpił ſtáráſſy poſłali młodſze do wody, przyſſli czerpáć, y wody nie nálezli, y z proznemi ſię naczyniámi wrocili zátrwożyli ſię y vćiſnęli, y pokryli głowy ſwoie Dla ſpuſtoßenia ziemie, iż deßcz ná nie nie przyſſedł, oracze ſię záſmućili* y dáie oney nędze przyczynę Jeremiaß: *Wiele*, prawi / *złośći náſſych. Tobieſmy zgrzeſzyli Páni e. Tyś oczekawanie náſſe, wybáwicielu náſſ czáſu ćieſkoſći náſſych*

*Przyczyná głodu*

6. *Głod zá czáſu Helizeußá.* 4 Reg 6

Za czáſu też Helizeußá Proroká táki głod był w Samáryey / iż niewiáſtá iedná ná krolá Joramá záwołálá / gdy po murách chodził w obleżeniu miáſtá: krolu miły / wſpomoż mie. A on rzekł: Bog cię wſpomoż / ia nie mam z czego / áni w gumnie / áni w piwnicy. A oná rzekłá: Tá moiá towarzyßká / námowiłá mię: day / prawi / ſyná twego á dźiśia go zieway: á ia iutro dam mego / y ták że go zieway: y vwarzyłyſmy y ziádły ſyná mego / á oná ſwego ſtrykłá. Co vſłyßawßy krol mezbozny / Helizeußá Proroká zábić chćiał / iż v Páná Bogá wybáwienia y pomocy mu nie iednał. A ná prośbę Prorocką P. Bog od głodu lud on y od oblężenia wybáwił / karánie y pomſtę ná złego páná ná czás inßy odkładáiąc. Wielka dobroć y miłośierdźie Páná Bogá náßego / ktory żáłuiąc ludźi / y złym dla iednego ſprawiedliwego ſługi ſwego dobrze czyni.

*Przyczyná głodu v Proroka Málachiaßa*

Maláchiaß Prorok dáie też tę przyczynę / dla ktorey głodem Pan Bog ludźie trapi: iż nie oddáią z vrodzáiow źiemie dźieśiecin ięmu. A mowi. *Przeklęćieście niedoſtátkiem, y mnie mßyſcy ścißkaćie, mowi Pan Bog Wnieśćie dźieśięćinę do gumná, niech będzie pokarm w domu mo-*

Malach 3 *Zabronienie dźieśiecin* Malach 3

*im, á do-*

*im, á doznaycie mię w tym, mowi Pan Bog ieſli wam nie otworzę zapor niebá, y nie wyleię ná was błogoſławieńſtwá w doſtátku. y pogromię od was pożeráiącego, áby nie pſował owocow ziemie wáſſey, y nic będzie niepłodności ná winnicy y roli* Tego grzechu v nas pełno/ nie dáią powinnych Pánu Bogu ná wychowanie ſług iego dźieśięcin/ abo inych dochodow z ziemie ktora Boza ieſt/ ná ktorey wſzyſcy pánowie kmieciámi Bożymi ſą: á iáko ſie tego karánia y głodu bac nie mamy? O iáko wielkie od nich krzywdy Pan Bog y káplani cierpia. Jákoby Páná Bogá nie ználi/ áni iego zwierzchności nád ſoba: iż on deſzcz dáie/ y ſłońcu zágrzewáć polá każe áby rodźiły. Dla tegoż áby ználi/ iż prozne prace y roboty ich bez pomocy Boſkiey/ deſzczu im broni/ y ziemi z ktorey pożytek Pánu Bogu nie idzie/ rodźic zakázuie.

*Dźieśięćim nie ſłuſznie niewydaią.*

*Przyczyná głodu, zanedbánie kośćiołow* Agge 1

Jeſt y v Aggeuſzá Prorokà przyczyná głodu y bronienia deſzczu/ gdy ludzie domy tylo ſwoie budują y opátruią/ á domow Bożych zániedbywáią/ y vpádáć im y gnic dopuſzczáią/ ábo bez nich mieſzkáią. *Przypátrzcie ſię, práwi/ ſpráwom wáſſym wieleśćie poſiali, á máłośćie nábráli. Dom moy ieſt puſty, mowi Pan Bog zaſtępow, á káżdy z was do domu ſię ſwego kwápi dla tegoż zakazano niebu, áby roſſy y deſzczu nie dawało: y ziemi zákazano, áby rodzáiu ſwego nie puſzczáłá Y przyzwałem ſuchoſć ná ziemię, y ná gory, y ná zboża, y ná winnice, y ná oliwniki, y na to co ziemia rodzi, y na wſzytkie roboty rąk ludzkich, mowi Pan Bog* Dla tego ludźiom dáie P. Bog doſtatki y pożytki ziemie: áby nie tylo domy ſwoie/ ále y kośćioły opátrowali. czego gdy nie czynią/ przeklina Pan Bog roboty ich/ y bierze im doſtátki/ ktoremi tylo ſámi ſiebie zdobią/ czći Boſkiey zápomniawſzy.

*Przeſtępſtwá zakonu Bożego głod przywodza* Deut 11

Wobec głodem P. Bog zá wſzytkie przeſtępſtwá zakonu ſwego ludzie náwiedza. *Ieſli poſłuſzny będzieſz roſkazániu,* mowi Moyzeſz/ *ktore ia tobie przekładam, abyś miłował Páná Bogá twego, y ſłużył iemu z cáłego ſercá dać deſzcz pogodny y wieczorny ziemi twoiey, y názbieraſz zboża, winá, y oleiu, y ſiána ná pokarm bydłu twemu ábyśćie iedli y náſycili ſię. Strzeſzćie ſię ábyśćie zwiedzieni nie byli, á Páná Bogá nie odſtąpili, bo on wam rozgniewány zámknie niebo, y deſzczu nie będzie, y ziemiá nie da owocow ſwoich* Ieremiaſz woła: *Długoż płákáć ziemiá będzie, y ziołá ná niey poſychác, dla złośći obywátelow iey?*

Ieremiæ 2

Oddalaymyſz namilſzy wierni Boży te grzechy od ſiebie/ ktore takie ná nas karánia Boſkie y te głody przywodzą. Náwracaymy ſię do Páná Bogá náſzego/ gdy nas iáko Oiciec dzieci ſwoie temi przeſtrachy y fukániem á náuką łáſkáwą vpomina/ aby nam iako ieſt v Prorokà/ nie wymawiał: *Iam, práwi/ deſzczu wam zabronił, gdy ieſzcze trzy mieśiące były do żniwá, y iednemu miáſtu dałem deſzcz, á drugiemum go nie dał, á przedſię nie obrociliśćie ſię do mnie Iam puśćił miąr gooracy y śnieć ná wielkie ogrody y winnice wáſſe, y robactwo ná oliwniki y figi wáſſe y nie obrociliśćie ſię do mnie.* To ieſt/ dla tegom was tak karał temi nieurodzáymi/ abyśćie mie przepraſzali/ á to czym ſię obrażam/ od ſiebie odmiatáli. Vczyńmyſz tak/ namilſze dziatki Bożé. Poki Jonáſá/ iáko tego dla ktorego wſzyſcy vtonąć mieli/ w morze nie wrzucono: poty złe wiátry y nawałności nie vſtáły/ y przypłynąc do ziemie nie mogli. Poki onych fałſzerzow y zwodnikow Heliaſz z ludem nie oddalił: poty deſzczu ziemiá nie miáłá/ á głod oddalony nie był. Poki Achána świętokradzce nie ſkarano/ y z obozu nie wyrzucono: poty zwycięſtwá mieć wſzyſcy nie mogli. Tak y teraz známi ſię dziać będzie. Poki tych grzechow nie wyrzucim/ poty głodem vmieráć/ y ná vmieráiące dziateczki y powinne y poddáne y namilſze náſze/ pátrzáć będźiem. O iáko cieſzko/ gdy dziateczki proſzą chlebá/ á dáć go nie macie/ y ſámibyſmy im zdrowie ſwoie dáli.

Ionæ 1.

3 Reg 18

Ioſue 7.

Ieremiæ 14

Ná dzieiá do wyſłuchania. Luc: 11.

Tren 1.

Ná modlitwá nam y przyczyná świętych Bożych nie pomoże/ gdy w złości trwáć vpornie będziem. *Gdy, práwi/ ſtanie Moyzeſz y Sámuel o lud ten proſząc przedemna, nie wyſłucham ich: bo nie mam ſercá do ludu tego.* Ale gdy porzuciwſzy niepráwośći záwołamy z świętymi Bożymi/ do Páná y Oycá y Bogá náſzego: wyſłucha nas. Oiecciem ieſt/ *gdy proſim chlebá, nie da nam kámienia. gdy proſim o rybę, nie da nam węzá gdy proſim o iáie, nie da nam zmiie.* boſmy dźieći iego/ zmiłuie ſię nád námi/ bo Bog miłośierdzia ieſt.

Weyźrzy ná nas Páńie y ná te nedze náſze. Oto lud twoy wſzytek wzdycha y ſzuka chle-

ſuka chlebá/ dáia iuż co máia nadrozſze-
go zá trochę pokármu na ochłodę duſze.
Pátrz iáko vmieráia vbodzy/ iáko po
puchli iedząc co ſie nie godzi. Vſłyſz
głos ſtękaniá ich/ á ſpusc miłośierdzie
ludu twemu/ktory iney pomocy nie ma
iedno od ciebie Páná y Oycá y tworce
swego. Tyś Sálomona wyſłuchał/ gdy
3. Reg 8 mowił: *Ieſli Pánie zámkniesz niebo, a de-
ſzczu dla grzechow ludzkich nie będzie, á oni
modląc ſię ná tym mieyſcu, pokutować y do
ciebie ſię návracáć dla ciężkoſci ſwey będą
wyſłuchay ich z niebá, a odpuść grzechy ſług
twoich y ludu twego, y vkáż im drogę dobrą kto
raby chodzili, á day im deſzcz ná ziemię ich kto
ras im dał do dzierżenia.* Jzali nie wietſze
ma przywileie kośćioł twoy/ y lud ten
twoy/ktorys krwią Synà twego oku-
pił/ á nizli on ſtáry? Jzali tym ktore
cialem y krwią tegoż Synà twego namil-
ſzego karmiſz/chlebá y pozywienia świe-
ckiego ktore y beſtyom daieſz/bronić be-
dzieſz? Nie vczyniſz tego. Czyniſz ſpráwiedliwie/ gdyſmy zli y niewdzięczni/ iż
nas karzeſz: ále gdy ſie obaczamy/ á z
grzechu powſtáiąc do ciebie ſie y twego
nieprzebránego miłośierdzia vciekamy:
nie oddaliſz nas od łaſki twoiey/ przez
krew y śmierć tegoż Synà twego Jezu-
ſá Chryſtuſá/ y przez one miłość iego
ktorą nam zá nas vmieráiąc pokazał.
Ktory z toba y z Duchem swietym w ie-
dnym boſtwie kroluie na wieki. Ámen.

# Ná Miłośćiwe Lato, ábo Iubileuſz.

Salutem & Apoſtolicam benedictionem.

Awyzſzy Páſterz náſz y Biſkup Biſkupow/ y wſzytkiego kośćiola Katholickiego ſprawcá/ Ociec naſz w Bogu N N. (*mianowá imię Papieża*) pozdrawia was wierne Bożé ſyny/ y owce swoie w Chrystusie/ y poſyla wam błogoſławieńſtwo Apoſtolſkie. Życzy wam zdrowia wiecznego y doczeſnego/ y dárow tych z ktoremi Pan Jezus ſwoie Apoſtoły y kápłany poſłał/ aby ie ná wierne y pokorne wylewali. Nie wzgardzaymy/ áni w lekkim powazeniu to błogoſławieńſtwo iego mieymy: ále ſchylaymy głowy náſze/ á liſt ten ná nie kłádąc/ mowmy: ſtań ſie nam wedle ſłowá twego/ Oycze swiety. Jako Anyołá Bożego przyimuiemy cie/ iako ſámego Chrystuſá Jezuſa. Máia od Bogá ten przywiley kápłani/ á zwłaſzczá ten nawyzſzy náſz/ iż, iáko piſmo mowi/ *komu oni błogoſłáwią, Pan Bog im błogoſłáwi.* Y oycowie ná ſyny dáry Bożé wlewáć mogą/ y dobrzy ſynowie/ iáko ieſt w piśmie ś. do oycowſkiego ſie błogoſławieńſtwá vbiegáią/ y zá ſkarb ie wielki ſobie poczytáią. Jeſli pogánie z przyrodzonego rozumu o prorokách y kápłanách ſwoich to trzymali/ iáko on Bálák krol do Bálaámá mowił: *Komu ty błogoſłáwiſz, będzie błogoſławiony · á ná kogo klątwę daſz, przeklęty zoſtánie.* dáleko wiecey o

Pozdrowienie Apoſtolſkim nie gardzic

Galat 4

Błogoſławieńſtwo kapłańſkie Num 6 Gene 27

Pogánie o ſwoich prorokach co rozumieli Num· 22.

náſzych prawdziwych y świetych od Bogá poſłánych kapłanách/ á naprzod o tym nawyzſzym niebieſkim kluczniku trzymáć to y rozumieć mamy. Nie omyli nas iego błogoſławieńſtwo/ ieſli ſami ſobie nie przeſzkodzim. Odpocznie ná nas pokoy iego/ ieſli bedzieni ſynowie pokoiu. Prosi y vpomina was ten nawyzſzy Kápłan naſz/ ábyście mu pomogli modlitwy do Páná Bogá/ zá to á zá to. (*Tu ma nymienic o co ſie modlic kazano*) A iżby ná modlitwy náſze P. Bog vchoſwoie obrocił: rádzi/ abyście ſie wſzyſcy pokutuiąc zá grzechy ſpowiadáli/ y z nich powſtáli/ y przenaswietſzy Sakrament przyieli. Do cze° wabi was y przyciąga wielkimi Odpuſtámi y Miłośćiwym Látem ábo Jubileuſſem/ ktory wam poſyła Ktorego iż nie wſzyſcy rozumieią/ zá pomocą Bożą/ náuczym was. 1. Co to ieſt Miłośćiwe Láto. 2. Jakie ná nim y ktorych grzechow odpuſty. 3. Co zá ſkarb ieſt kośćielny ná nie/ y kto mi ſáſuie. 4. Jáko ich doſtąpic/ a tych odpuſtow vczeſtnikámi być.

Luc: 10.

W ſtárym zakonie/ troiákie świeto ná odpocznienie ludźiom poſtáwił był Pan Bog/ áby ie wierni świecili. Jedno raz w tydzień/ drugie każdego ſiodmego roku/ á trzecie po ſiedmi tegodniách lat/ to ieſt po czterdzieści y dziewięci rokow/ gdy pięćdziesiąty náſte-

Troiákie świeto w ſtarym zakonie. Leuit· 25

puie. W Niedziele tegodniowa / kazał Pan Bog kazdemu odpoczáć / y roboty zánechác / y ochłody á vweselenia w Bogu zázywác / y ono odpocznienie zwác sie odpustem mogło. A w siodmym roku / nie kazał siac / ám orác / ám zac / ám zbierác tego co sie sámo ná ziemi rodzi: ále odpoczywác / y świecic ná tym kazał / vbogim / wdowom / y sierotom / y przychodniom: áby sobie zbierali / to co sie sámo rodzi ná polu / w winnicách / w sádách / y ogrodách / áby ochłode y świeto ná on rok mieli / á nedze swoiey iákokolwiek zápominali. A gdy piecdziesiaty rok przyszedł / niewolnikom y dłużnikom y tym co máietność przedáli / dał też P. Bog Niedziele y świeto / y odpocznienie: To iest / roskazał áby kázdy niewolnik y wiezień / był wolnością dárowány: á długi wszytkie aby z zádłużonych spadáły / y odpuszczenie ich mieli: á kto máietność swoie vtrácił y przedał: áby sie do niey wrocił / y w swoim dziedzictwu miał / bez żadnego pieniędzy wziętych wracánia. Ten taki rok zwali Jubileusz / iákoby rok wytrabiony. Bo gdy przychodźił / trabić wszędzie y długo nań kazano: á my go Látem Miłościwym zowiem.

I. Bez watpienia one świetá stáregozakonu / były figury ábo przeznáczeniem świat nászych / ná ktorych odpoczywamy / y dźiwnie sie vweselamy: gdy nam P. Bog náse grzechy odpuszcza / y dáie w łasce swoiey odpocznienie / y cieszy vbostwo y nedze náse ná tym świecie / y wraca nam vtrácone dźiedzictwo náse w niebie / y z niewoley nas szátánskiey wybawia. co wszytko zá odpuszczeniem grzechow idźie. Tákie świetá mamy w nowym nászym zakonie / ná Chrzcie / ná Spowiedzi / y ná tákim Miłościwym Lecie / iákie teraz od Páná Bogá przez Papiezá ś. posláne nam iest. Te sa troie gody náse / ná ktorych odpuszczenie grzechow wszytkich bierzem / ácz nie iednáko y rożnie. bo ná Chrzcie bárzo zupełne iest odpuszczenie / y od przewinienia y od karánia wiecznego y doczesnego. A ná Spowiedzi odpuszczenie iest / od przewinienia y wiecznego karánia: ále nie od doczesnego. bo ná Spowiedzi dáie sie pokutá y dosyczynienie grzeszacemu / áby co zá swoie grzechy czynił / y sam sie karał / y zelzywość Pánu Bogu iako moze nágradzał. O czym sie ná innym mieyscu náuká dálá.

Jednák y tu sie krotko wspomina / iż w kázdym grzechu / odstepuie y odwraca sie człowiek od Páná Bogá / im gárdzac y roskazániem iego / á do stworzenia iákiego w ktorym sie kocha / y dla ktorego Panem Bogiem pogardza / przystepuie. Zá to iż gárdźi Pánem Bogiem / to odnosi: iż twarzy y chwały iego nie oglada: á zá to iż do stworzenia przystał: od stworzenia / to iest / od piekłá / y czártá / y świátá / wieczne karanie / y tu ná ziemi doczesne miec ma. Ná Chrzcie wszytko sie odpuszcza: y ono przewinienie ktorym Páná Bogá grzesnik wzgárdźił / iż Pan Bog obraca twarz swoie łaskáwa do niego: y ono wieczne piekielne y tu doczesne ná ziemi karánie / ktore zá grzechy swoie zásłużył.

Ná Spowiedzi odpuszcza sie przewinienie y wieczne piekielne karánie: ále sie doczesne tu ná ziemi záchowywa. bo z niego sie ma grzeszny pokutą y cierpieniem / y dosyćczynieniem iakim moze / wypłácác. Chrzest iest / iáko gdy co znowu sie vrodzi / ábo w ogniu sie przeleie / gdźie zádney zmázy y zakalu nie zostáie. Ale Spowiedz iest iáko rány zleczenie / po ktorey zostáie sspetna bliznà / ktorą długo mázác y vcierác potrzebá. mákkse zdrowie z ktorym sie kto vrodźił / á mákkse lekárstwy latáne y náprawiáne: długo po niemocy wielkiey wzmágác potrzebá / y záwzdy nieiáka vlomność po niey zostáie.

To dosyćczynienie á doczesne karánie ták świeci Oycowie sácowáli y zmierzyli: iż zá kázdy grzech śmiertelny raz popełniony / ma mieć grzesácy pokuty siedm lat: To iest / áby co dzień okrom Niedźiele pośćił / tyle á tyle modlitew mowił / przed kościołem siedział / á przenaswietszych táiemnic oltarzá ś. chybá przy skonánuu / nie vzywał. y ine meki y cierpienia sobie zádawał. Obácz myss / kto wiele y bez liczby długdy grzechow popełniał y one powtarzał: iako mu wiele lat tey pokuty y dosyćczynienia vrosło. A iesli Kościoł y świeci Oycowie / okolo tey łáskáwey sprawiedliwości / ták sa surowi: á coż P. Bog / ktorego sprawiedliwość iest zupełna y dostateczna? Pewnie tyle sto kroć zá grzechy karánia tego doczesnego y tu ná ziemi / y w czyscu /

Odpocznienie vbogich

Iubileusz ábo odpust stárego zakonu

Náse Miłościwe Lato.

Troie náse świeto na odpuszczenie długow

Troie gody naße

Ná Chrzcie y ná Spowiedzi iakie odpuszczenie

o dosyćczynienu W grzechu kazdym od wrocenie od Bogá, á obrocenie sie do stworzenia.

Dosyćczynienie iako świeci Oycowie pomierzyli

Látá iáko do pokuty w grzechách rosta

Boska sprawiedliwość więtßa niż kościelna

Psal. 10

Apoc. 18

y w czyścu/po śmierci daie. Jako pismo mowi. *Sprawiedliwy Pan y sprawiedliwosc miłuie. Ták wiele mu dayćie męki,iáko wiele miał roskoszy.* Jesli Noyzeszowi/ y Márycy śiestrzenego/y Dawidowi/ y inym/ odpuś iwszy grzech y przewinienie/y do łáski ie swoiey przywrociwszy/ doczesnego karánia odpuscic niechciał: á iáko nam przepuścił? A zwłaszcza gdysmy do takiego zá grzechy czynienia/ cierpienia y wypłácenia barzo leniwi/ zimni y niecierpliwi. bárzo wiele w tey mierze długow zbieramy/ ktore iednak ábo tu ná ziemi/ abo w czyścu po śmierci/ spráwiedliwosc Bóska wyciągác będzie.

2. *Ktore y iákie grzechy odpuszczaią się Miłościwym Látem.*

Dla tegoż dobry y miłosierny Bog/y w tey mierze nieudolnośći nászey dogodził: zostáwił nam Jubileusz / ábo Miłościwe Láto / ná ktorym/ te doczesne karáma/ y one wielkie pokuty zá grzechy ktorebysmy winni czynić / wypłacić / y od wszytkich onych długow karánia doczesnego wolni zostác możem / bylesmy tego Miłościwego Látá dobrze y iako potrzebá záżyc vmieli. Jedno wiedzieć potrzebá / skąd y iako to odpuszczenie pochodzi.

3. *Trzecia rzecz skąd ten skarb do wypłácenia rożne*

Náukà iest Kościelna z pismá ś. wyłożona / iż Kościol nasz świety Powszechny má swoy skarb/z ktorego takie długi Pánu Bogu wypłácac wierni y do mownicy iego mogą. Ten skarb zámyka w sobie náprzod nieprzebráne ono źrzodło dosyćuczynienia / ktore z mąk y z prac Pana Chrystusowych zánas podietych wypłynęło / y w Kościele iego ś. zostało. o czym żaden watpić nie może. Potym też zebrány iest z pokut y cierpienia y vtrapienia doczesnego ná tym świecie wszytkich świetych / ktorym tego na wypłácenie tákich długow y karania nie było potrzebá. Jáwna rzecz iest / iż przenaswietsza mátká Boza żadnego grzechu / áni śmiertelnego / áni powszednicgo nie miáłá: á zá coż cierpiała vbostwo/ powloczenia / nędze żywotá tego/boiazni/ smutki/ y przerazenie nie mieczem boleśći sercá swego pod krzyżem/ná męki y śmierc Synà swego Bogá nászego pátrzac? To ginąć nie miáło/ a pewnie do tego skárbu Kościelnego złożono iest. Toż sie mowi o Janie Chrzcicielu: co zá grzechy miał poświęcony ieszcze w żywocie / á co vcierpiał? sroga pokutę y drzenie ciáłá sobie zádawał/ tákiemi posty/ tákim ná puszczy ośierocenim/tákim pokármem y życiem iakoby bez ciałá być miał / a kto wymowi? A wiecby to ginąć miało/ czego on za grzechy swoie nie potrzebował? Toż sie mowi o inych świetych/o ktorych Apostoł nápisał: *Swięći,prawi/odnośili naśmieniską y bićia, więzienia y ćiemnice. kámionowáni,rośćinámi,pomordowáni: chodzili w skorách y płaszczach kozich,znędzeni y vtrapieni; ktorych świát nie był godzien: po puszczách się błąkáli, po gorách y iaskiniách y dziurách ziemnych* Hebr. 11

Toż sie mowi o Apostołách świetych/ ktorzy máiąc ták hoynego Ducha świętego / y ná Chrzćie / y w dzień Swiąteczny odpuszczenie wszytkich grzechow: drugi raz nie grzeszyli/ á wiele vcierpieli/ wiele pokuty y trapienia cielesnego / iako Apostoł o sobie mowi/odnosili. 2 Cor. 11

Mágdalena świeta słyszac z vst Páńskich: *odpuszczone są tobie grzechy,* y z gorącości skruchy máiąc doczesne karánia dárowáne. co czyniłá y cierpiałá przez kilądziesiąt lat ná puszczy? Tak wiele męczennikow y wyznawcow swiętych/ pustelnikow / postnikow / ktorzy dziwnym vdrzeczeniem ciałá swe trapili/ y pokutámi dziwnemi y nieznosnemi męczyli/ nie wszytko ná swa potrzebe obrocili: ták wielkich grzechow drudzy nie máiąc / ktoreby takiego wypłácenia doczesnego tak wielkiego potrzebowáły: á gdzież sie to obrocic ma? w skarb kościelny. aby to co drugiemu zbywa/ drugiemu sie dostało: iako w máietnośći swieckiey/ co iednemu nie potrzebno / z tego sie brát iego potrzebny żywi. Wszyscy w Chrystusie iesteśmy rodzeni bráćia / wszyscy sąchmy członki iednego ćiáłá / przy iedney głowie Chrystusie. Co żołądkowi zbywa/to do wątroby podaie: á z wątroby co zbywa/ to sie po żylách ná wszytkie członki wydáie / y każdego sie potrzebie dosyć czyni. y iści sie to co Dawid mowi: *Iestem vczestnikiem wszytkich ktorzy się ćiebie boią Pánie, á przestrzegáią roskazania twego.* Skarb kościelny. Psal: 118.

O takiey pomocy spolney z tego skárbu/ mowi Apostoł: *Weselę się z cierpienia zá was, y nágradzam to czego w mękách Chrystusowych nie dostáie, ná ćiele moim, zá ciało iego, ktore Kościoł iest.* Nie iżby mękà Páná nászego niedostáteczna/ á zá wszytkie nam skárby nie stałá: ale iż do męki Páńskiey/ áby Apostolskie świádectwo.

ſtiey/ áby nam w pożytek ßłá/ potrzebá też náßego czynienia y vtrapienia. Já-
1 Petr 2 ko pismo mowi: *Vćierpiał Chrystus, wam zoſtáwuiąc przykład, ábyście ßli sladem iego.* Ktorego vcierpienia gdyż nie wßyſcy znosim: to co czynić mámy zá doczesne
*Vczeſtnictwo świętych* karánia/ od drugich ſobie pomagamy/ y leniwi od ochotnych/ vbodzy od bogátßych/ pomocy pátrzym. A toć ieſt on wielki ártykuł wiáry náßey: *Wierzę vczeſtnictwo świętych:* To ieſt/ iż z nimi cząſtkę mam/ iż w podział z nimi poydę, á nie máß nic ineg̃ czymby ſię dzielić/ iáko z ich wyſług y doczesnych pokut ich.

*Od świętych tylo doczesne pokuty bierzem*

Nie bierzem od świetych y z tego ſtárbu ich grzechow odpußczenia/ y nábycia láſki Bożey/ y niebá/ y dobr wiecznych. bo to tylo od ſámego Chryſtuſá y z wyſługi ie° niezmierzoney bierzem. Ale to tylo cobyſmy ſámi z ſtrony ſwey zá grzechy czynic y cierpiec doczeſnie tu ná ziemi ábo w czyśću mieli/ to tylo y ná te potrzebe od nich bráć możem.

*Skarbem tym nikt ßafować nie może iedno Papież.*

Rzecze kto: To iaz tego ſtarbu bráć bede ile mi potrzebá/ á ſam pokuty czynić nie bede. Ná to ſię mowi: iż tym ſtárbem nikt ßáfować y ludzi podzielác nie może/ iedno nawyzßa wßytkiego kośćiołá ná ziemi widoma głową: To ieſt Papież ś. ktory ma do tego ſtárbu kluczе od Chryſtuſá dáne. ktore klucze nie bylyby doſtáteczne/ by tákim ktorzy zá grzechy nie wypokutuią/ otworzyc nie mogły. Dwie przeßkodzie ſą do nieba: ábo zátrzymánie grzechow nie odpußczonych/ abo nie wypełniona zá nie doczeſna pokutá. Ná odpußczenie grzechow/ ieſt klucz Spowiedzi świetey; á ná odpußczenie doczesnego w pokucie karánia y dośyćczynienia/ ſą odpuſty y tákie Miłościwe Látá. Jeſliżby Piotr ś. y potomkowie iego tey oboiey mocy w ſwoich kluczách nie mieli: kluczeby tákie nie byly doſtáteczne: y nie ziścilyby ſię ſłowá Chryſtuſowe: *daięć klucze do kroleſtwá niebieſkiego.* gdyby tym ktorzy nie wypokutowali/ otworzyć nie mogł.

*Dwie przeßkodzie do nebá.*

Jeſt tedy tá moc przy naſtępniku Piotrá ś. iáko przy gospodarzu y ßáfárzu. Jáko w domu nie káżdy do ſtárbu idźie y bierze co chce: ále ieſt ßáfarz ktory káżdemu wedle potrzeby rozdáie/ iáko Pan mowi: *wierny ſługá y mądry ktorego Pan poſtáwił nád czeládką ſwoią, áby im dawał obroki czáſow ſwoich, po miárce pßenice.* To ieſt/ wedle potrzeby kazdego y ſkłonnośći iego. Jny obrok ſłuży chorzemu/ á iny zdrowemu: inßy dziećiećiu/ á inßy doroſłemu. Przetoż na ten ßafunek roſtropnego ßáfárzá poſtáwił Pan Jezus Piotra ś. y naſtępniki iego/ y on ſam iáko nawyzßy y naſtárßy w kośćiele Chryſtuſowym vrzędnik/ rozdáwáć te ſtárby y tych obrokow vdzielac/ wedle dobrego y rozumnego baczenia może. Jednym mniey/ drugim wiecey/ drugim wßytko. Jáko ś Páwel/ maiąc táką moc/ pierwey onego Koryntyánina zá ſproſny grzech iego wielką pokutą karał/ y w moc go ßatánowi podał ná cieleſne trapienie/ áby dußá cála zoſtáłá: á potym nád nim ſię zmiłowawßy/ á bojąc ſię áby w roſpácz od ßátáná wprowádzony nie był/ one mu wßytkę docześną pokutę dárował y odpuścił.

1 Cor. 5 *Apoſtoł vmnieyßał pokuty zá grzech ten ktorą miał.*

2 Cor 2.

Niepokutuiącym y leniwym do powſtánia z grzechu/ nie dáią żadnych odpuſtow/ iáko ſię niżey powie: ale tym ktorzy pokutę poczną/ á w niey mdleią/ odpußczáią ſię drugdy kilá ſet dni/ drugdy kilá lat/ drugdy ſto lat. Co dobrze rozumiec potrzebá. Gdy ſię dáie ſto ábo dwieście lat odpuſtow: nie ściągáią ſię one látá ná żywot ludzki/ ale ná grzechy y powinną pokutę zá nie. Bo zá ieden grzech śmiertelny raz popełniony/ pokuty dawał kośćioł śiedm lat. kto ſtokroć ábo ſto grzechow tákich popełnił/ vroſło mu pokuty śiedm ſet lat. Ná tákie tedy látá odpuſty ſię ściągáią. Drugdy tez/ ten Boży ßafarz/ daie zupełne odpuſty wßytkim nikogoż nie wyimuiąc/ gdy tego potrzebá ná porátowánie kośćiołá Bozego/ y vproßenie v Páná Bogá potrzeb iákich pilnych/ iáko to dzis w tym Jubileuſßu czyni/ y zupełne odpuſty wßytkich pokut doczesnych/ ktoreſmy grzeßąc záſłużyli/ przez cały żywot náß dáie. ktore ábyſmy otrzymali/ obáczmy co nam ná tym Miłościwym Lecie dáruią/ á co nam czynic roſkázuią.

*Niepokutuiący nie maią odpuſtow.*

*Sto lat odpuſtow iako to rozumieć.*

Kto zrozumiał co ſię iuż náuczyło/ ten ſię ſprawic może/ iż to Miłościwe Láto nie dáie odpußczenia grzechow ná przeiednánie gniewu Bożego y doſtąpienie łáſki iego. Bo takie odpußczenie ieſt ná ſámey ſpowiedzi/ zá dobrą ſtruchą y rozgrzeßeniem kápłáńſkim/ do ktorego nas Oćiec świety odſyła. Coż

4. *Co ſię ná tym Miłoſćiwym Lecie dawa.*

Luc 12. *wierny ſługá y mądry ktorego Pan poſtáwił nád czeládką ſwoią, áby im dawał obroki czáſow ſwoich, po miárce pße-*



Woj. Zbiór Publiczny Gorzów Wlkp. Oddz. Zbiorów 13

1. Doczesne karamia sie daruia

tedy dáruie to Miłosciwe Láto: Daruie doczesne karánie y pokut surowosc/ ktore Pan Bog po odpuszczeniu grzechow/ y przyieciu do łaski/ záchowywa y wyciaga. Ták Pan Bog do miłosierdzia przymieszywa nieodbyta sprawiedliwosc swoie/ ták o iádowitości grzechow y ciesskości dáie znáciz w wielkiey lasce do ktorey nas przyymuie/ przedsie/ choc bárzo milesyny/ przykárác ich chce/ á tego krotkiego/ y w lásce/ karáma nie odpuszcza. Ludowi onemu/ ktory szemrał przeciw Pánu Bogu/ y mocy iego nie dowierzał/ áby im dáć mogł ziemie ktora obiecał/ grzech odpuścił. á iednák y sáme wszytkie/ okrom dwu/ smiercia ná puszczy pokarał/ y dzieci ich czterdzieści lat na onym wygnániu trapił/ y mowił. *Za dzień ieden, rok pokuty będzie.* Jednák iáko wielce dobry/ y w tym laskę czyni/ iż z cudzey y bráterskiey pracy dopuści sobie ono karánie nágrádzac. Jákoby rzekł: *Bierz skąd możesz, iedno mi zápłác* Otoż my to bierzem y z skárbu kościelnego y z wysług swietych iego brácey naszey/ y wypłacamy Panu Bogu doczesne one y pokutne karánia/ ktorebysmy ábo tu ábo w czyscu cierpiec mieli. Dziękuymy z P. Bogu zá ták wielki dar/ ná tym otworzeniu skárbu koscielnego y ná tym Miłośćiwym Lecie.

Pan Bog przyiawszy do łaski do czesnie karze

Num 11

Rożnośc odpustu ná spowiedzi od Láta Miłośćiwego

Tym rozne iest to odpuszczenie od spowiedzi/ iż ná spowiedzi iest miłosierdzie: ále tez iest sprawiedliwosc/ z ktorey kazą dosyćczynić/ y kárác sie zá grzech. A tu ná odpustách/ iest szczere miłosierdzie. bo sie z cudzego płáci y daruie to/ cosmy sámi cierpiec mieli. O iáko niewysławiona dobroć Boża/ ktora nam ták rozmáite oczyśćienia od grzechow/ y okupy tak snádne vkázuie y podáie. Głupiby bárzo był/ ktoryby tey dánny z rádością wielką nie przyymował.

Drugi dar na tym Miłośćiwym Lećie o obieránu spowiednika.

Druga sie rzecz dáie ná tym Jubileuszu/ iż káżdy sobie moze ktorego chce spowiednika obráć/ byle był od Biskupá ná to wysádzony. Co sie innych czásow nie godzi/ musi káżdy v swego sie plebaná y wikáryow spowiedáć. okrom ludzi zakonnych/ ktorym moc daná iest/ iż sámi swey fáry nie máiąc/ ze wszytkich far słuchác spowiedzi mogą.

Trzeci dar moc wielka spowie-

Trzeći dar iest w tym Miłośćiwym Lecie/ moc wielka ná wszytkie grzechy káżdemu káplanowi. Innych czásow niektore grzechy grube y szkodliwe záchowuią do Biskupa/ y do Papiezá/ aby tám szli po rozgrzeszenie pokutuiący: a teraz kazdy kaplan iest Papiezem/ y moc Papieska ma ná wszystkich nawietszych grzechow rozgrzeszenie. Tey tylo mocy zaden nie ma/ áby od długu ktory kto winien/ abo od wrocenia co kto komu wydárł/ ábo viał/ ábo vkradł/ abo wylichwił/ wolnym byc miał. Tego też rozgrzeszyc nie może/ ktory w osobliwości y práwnie od Biskupá ábo Officiálá iego wyklety iest. Nákoniec daie sie y tá moc kazdemu káplanowi/ áby śluby ktore kto skwápliwie y nieroskropnie Pánu Bogu vczynił/ y ktore wykonáć trudnoma: ná ine dobre iakie vczynki obrocił. okrom slubow zakonnych/ y ná professyey vczynionych/ ktore sie nigdy rozwiązác nie mogą.

dnikowi rozgrzeszenie

Czwarty

Takie tedy dáry mamy z tego Miłośćiwego Látá/ co nie ná wielkie nas iákie rzeczy obwiezuia/ ani nam trudnego co roskazuia: ále wszytkie małe y do wypełnienia łácne. Pośćic kilá dni/ ná pewne mieysca droge vczynic/ troche iáko kto przemoże iálmużny dác/ y modlitwy czynić kaza. Okrom onego vpomnánia do spowiedzi y skruchy/ bez ktorey odpusty nic nie waza/ y temu ktory w grzechu śmiertelnym leży/ nic nie pomagáia/ azby go przestał/ y zań żałował/ y spowiedał sie/ y pokutę swietą przyiął.

Co czynić ná otrzymánie Miłośćiwego Láta

Zázywaymyż tych dárow Bożich/ á okupuymy grzechy nasze/ ktore sa bárzo wielkie/ y lenistwá nasze y oźiebłości nágradzaymy/ w ktorych lezym. Ná początku Ewángelicy do kilá set lat/ mało ludzie wierni takich odpustow potrzebowáli. bo sie sámi dziwnemi strásliwemi pokutámi po grzechu trapili/ rozmyślaiąc surowośc sprawiedliwości Bożey. y vrzędnicy kościelni/ bárzo cieszkie grzesącym trapienia pokutne dawáli: ktore rádzi bárzo ludzie pełnili/ y sobie ich przyczyniali. o czym sie w Żywotách swietych náczytay. Teraz gdy y káplánska kárność zmiękczałá/ y ludzie mniey sobie grzech waża/ nie czyniąc sobie obciążenia y niewoley/ o ktorey Pan mowi: *iż krolestwo niebieskie niewolą cierpi, á znievaláiący się porywáią ie* Matth 11 musi sie temi odpustámi ludziom pomoc dáwác. ktorey gdyby wzdy wszyscy byli wdzieczni/ mniey żyby żal nasz zostawał. Ale niestety ták lá-

ty ták łácno grzeßym/á tak trudno pokutuiem. Takie nam pomocy Kościoł dáie: á my y o te niedbamy. *Z wielką praca y potem*, mowi Prorok / *około (grzeßnego) robiono á nie wyßła z niego rdza wielka, áni przez ogień.* y dla teğ przydáie wielkie przeklęctwo/ ktorego vchoway Boże. *Nieczyßość twoiá brzydka, przemierzła chćiałem ćię oczyßćić, á tyś nie oczyßćiony z plugáßtwá twego y iuż oczyßćiony nie będzieß, áż gniew moy odpocznie ná tobie* Chrystus chce nas miec piękne iáko oblubienice do ślubu: y dla tego prace swey wielkiey/ y zdrowia / y krwie swey nie żałował: y te trzy łáźnie / Chrześć ś. Spowiedź / y Odpusty nágotował: á my w ßpetności sie nieczystości kochamy / á tey omierzłości ßkładáć z siebie niechcemy.

Ezech 24

*Strößliwe przeklęctwo ná niepokutuiące*

Nie rozmyślamy iáko tu łácno pokißmy w ćiele wypłácic sie z tych długow mozem / á iákie w czyścu trudne y cießkie nagrody: y cudzemi sie pieniądzmi wykupowáć niechcemy / y prace cudzey záżywáć sielenim. Lepßacby byłá swoiá własna. zły to ktory robic sobie ná chleb niechce: ále to ießcze gorßy/ ktory y cudzym gárdźi. Do czego tákie głupßtwo przyrownáć mamy? Mowi bogáty Kościoł Chrystusow: podź w moy dom / á z tego sie wiezienia memi pieniądzmi okup: á vbogi sie y nędzny wieżień ociąga. O iakie brzydkie głupßtwo iego! Tyś zá swe grzechy winien poßt/ ná ßamym chlebie y wodźie: Tyś sie biczowáć miał co dzień: ty całe nocy na modlitwie trawić/ y nie spáć/ y náziemi lezec/ y prochem sie posypowáć / y łozko twoie łzámi polewáć winien ießteś: To drugi zá cie czym: á przedsieś niewdźięczen/ y do bráma nieochotny. O ßkárádości złego rozumu twego: coż cie od tego odbiia? izali tá trochá poßtu / y iałmużny / y drogi do kościołá / y modlitwy iákiey mozeß/ ktorać roßkazano/ od takiego cie ßkárbu odßtraßyć ma? Winieneś ßto tysięcy / á zá to tyloć iednym ßłagiem płácić / y ze wßytkiego długu wyniść tobie dopußczáia / á ty sie nie poczuieß?

Obaczmyß sie/á te odpusty drogo sobie ßacuymy/á czásu y pogody pokt nie mimie zázyimy. Modlmy ßie pilnie o to/ o co roßkazał nawyzßy Páßterz y Oćiec náß. Tak wiele ná tym należy Kościołowi Bozemu/krolestwom Chrześciáńßtim/wßytkim nam/ ábyßmy to v Páná Bogá vprosili. A on vczyni wola ßług swoich: iedno my grzechy złożywßy / świętą iego wolą y roßkazánie wypełniaymy. Przez Jezuśa Chrystuśá. Amen.

# Nádzięko wániu zá iákie pospolite wßzytkiego Krolestwá dobrodzieystwo, ábo wygránie bitwy, y tryumph, Kazánie iedno.

Gratias agamus Domino Deo noßtro: Dignum & iußtum eßt.

*Słodkie nabożeństwo dziękowánie.*

ZAdne nabożeństwo słodße w sercu y w vścech náßych nie iest / iako dźiękowánie zá świeże y nowe dobrodzieyßtwá bożkie. Bo wßyscy rádźi bierzem/ y iáko nędznym/ potrzebnym / y żebrakom Bozym / miło nam nędze zbywáć/ y náße prágnienia gáśić. A ták sie one słowá rozumieią / ktore nápisał Niedzicc: *Lepßy iest koniec modlitwy, á niżli poczynánie* Bo koniec modlitwy iest/ otrzymánie tego o co sie modlim. gdy iuż po nápełnieniu żadzey náßey / prośbá smutna vstáie/á dźiękiwesołe nástępuią. gdy iuż mowim z Dawidem: *Błogoßławiony Bog, ktory nie odrzućił prośby moiey y miłośierdzia swego odemnie* A ießli sie my v weselamy z te° gdy bierzem: daleko wiecey P. Bog z tego sie kocha y swoie ráđośc ma / gdy nam dáie y dobrze czyni/ á nieprzebráne bogáctwá swoie na nas wylewa. Jáko v Proroká mowi. *Vweselę ßię nád nimi, gdy im dobrze czynic bedę* Jednak mu miley dáwáć wdzięcznym niżli niewdzięcznym. y gdy długo kto w niewdzięczności trwa / dáry swoie od niego odbiera/ á wdźięcznym ie rozmnaża.

Ps 65

Eccle 7

*Miley Pánu Bogu dawac, niżli nam brac*

Ier 32

*Miley Pánu Bogu dáwáć niedzięcznym*

Luc 19

Boiąc sie my tedy/ zley tey niewdzięczności / cośmy dziś / takie á takie dobrodzieyßtwo wzieli: przy tey przenaświetßey ofierze wołamy ná was / mowiąc: *Dziękuymy Pánu Bogu náßemu. A*



*wy mile*

*my mile odpowiedácie wszyscy Słuszno y go-*
*dno iest* Co iako czynic mamy/ náuczym
1. nabożne sercá wasze. Spytamy sie na-
przod/ czemu sie wiecey dobry doczes-
nemi od Pana Bogá vweselamy / niz li
2. wietszemi duchownemi y wiecznemi:
Potym obaczym iako śś. Oycowie zá do
brodzieystwá Boskie dziękowali/ abysmy
y my dziękowác vmieli/ y wdzięcznością
darow sobie boskich przyczymáli.

*Náturá Bozavdziel nym być.*

Pan Bog nasz hoyny iest bárzo y dá-
tny/ y nátura iego iest wdzielnym byc / y
dary swoie ná to co stworzył wylewác.
Bedac pełny w mocy / w páństwie / w
máiestacie / w dostátkách swoich niezli-
czonych : niechce w sobie skárbow/ y bo-
gactw / y dárow nieoßácowánych / y o-
kiem nieprzeyrzánych y nieprzebránych
zátrzymác. Sam sie powewnątrz wdzie-
lił Synowi y Duchowi ś. wßytkie swoie
nátureę / bez czásu y przedwiecznie / ro-
dzeniem y pochodzeniem/ im dáiąc : á so-
bie nic nie vymuiąc / y iednym z nimi
Bogiem zostáiąc. Potym przez Synά/
słowo y mądrosc swoie / powierzchnie /
ná wßytko co stworzył dáry swoie hoy-
nie wypuścił / kázdemu wedle miáry y
potrzeby iego. Nie potrzebował Pan
Bog ám niebá/ ám tegó świátá/ ám An
yołow / ám ludzi/ ám bydłá / y tego co
ma ziemiá / wodá y powietrze. bo on
sam w sobie iest / y był záwzdy doskoná
ły y ßczesliwy. Ale dla tego wßytko co
iest stworzył : aby/ iako o onym Aswerze
krolu pisano/ pokazał bogáctwá chwa
ły krolestwá swego/ y wielmożnośc mo-
cy y dobroci swoiey / á żeby miał komu
dobrze czynic. tákim zwłaßczá ktorzyby
to poznáwác / á záto / dobrowolny ie-
mu poklon / y chwałę / y służbę oddá-
wác mogli.

*Vdzielność Boska po-wierzch-maná stworzenie*

Tácy są Anyołowie y ludzie rozumni/
dla ktorych y niebo niewidomemi do-
bry y roskoßámi nápełnił/ y ziemię/ y ten
świát wßytek y co ná nim iest / nádał/
ozdobił/ y vbogácił. A teraz nigdy lu-
dźiom dobrze czynic nie przestáie. Jáko
wielkiey rzeki nikt nie zátrzyma/ áby ciec
y grobel rozrywác nie miáłá. Jáko mło
de mocne wino z pełney sie beczki doby-
wa y one rozdziera : ták dobroć Boska
y hoynośc nigdy nie vstáie/ nigdy sie ne
wraca/ záwzdy y wßytkim z przyrodze-
nia swego dobrze czyni/ dáie/ dáruie / o-
pátruie/ á reki nigdy ściśnioney nie ma.

*Dla czego Pan Bog świat y to co iest na nim stwo-rzył*

*Vdzielność Boska po-wściągnioná iako rzeka.*

Hester 1

bo pełna iest/ a z pełności iey vbywáć nic
nigdy nie może. zawzdy iako może/
choć z siebie wßytkie rzeki wypuszcza/ w
swoim dostátku y zupełności stoi/ choć
bez liczby skárbow rozda. Zá co pochwa-
łaymy y sławmy imię wielkie iego.

Dáie Pan Bog y to o cośmy pro-sić nie mo gli.

A dziwuymy sie dobroci iego nieobie-
tey/ iż nam dáie ieone dobrodzieystwa/ o
ktoreśmy nie prosili/ ánismy prosić mo-
gli. Pierwey niż nas stworzył / y z zy-
wotá mátek náßych wypuścił : nápisał
nas wksięgi swoie/ zgotował nam chwa
łę niebieską y roskoßy wieczne: zgotował
nam wysługi Syna swego iedynego / á-
byśmy przez śmierć y mękę iego / y przez
wiárę weń/ y przez Sákrámenty y posłu-
ßeństwo zakonu iego / do tego co nam dáć
postánowił / przychodzili. Ná Chrzcie
gdyśmy o sobie ießcze niewiedzieli/ dał
nam Ducha ś. wlał wiárę y miłość w ser-
cá náße. y iáko Ociec corce / ktora sie
dopiero vrodziłá / y o sobie niewie / po-
sag nágotował. Jzaliśmy go kiedy o to
prosili/ ábo prosić mogli?

*Dary nád wysługi.*

Drugie nam dáry swe dáie nád wysłu-
gi naße y nád godność. A ktoby to zá-
służyć mogł / co od niego co dzień bie-
rze/ ná dußę y ná ciele / y ná máietności/
gdyżeśmy wßyscy iego niewolnicy/ swe-
go nic nie máiąc / iedno Páńskie.

*Dáry nie-godnym y gniewaią-cym go.*

Drugie dáry swe dáie niegodnym / y tego
gniewáiącym / y nam wiernym / y nie-
wiernym/ pogánom y bluźniercom swo-
im : Słońcu swemu każe służyć / y dáie
deßcz na złe y dobre/ y żywi y bogáci ne-
przyiacioły swoie.

*Dár, nád nádzieię*

Daie też nam dobrodzieystwá / nád
wßytkie nádzieie náße/ gdyśmy iuż zwat
pili/ y dáie wiecey niżeśmy prosili y spo-
dziewáli sie. czego kazdy ná sobie dozna-
wa. Gdy też iako głupie dzieci o rzeczy
máłe y swieckie/ y drugdy mało potrze-
bne prosim / y do nich płáczem : on ná
vtulenie náße czyni prośby náße áprzed
sie głupstwo náße ogárniąc/ oyczyznę
nam/ imienia y dochody bogáte/ gdy
dorastamy á rozum bierzem/ vkázuie :
y do ich prágnienia nas prowádzi.

*Dáry iako głupim dzieciom.*

*Pociechá świecka, nie przyro-wnana do duchow-ney*

Tá pociechá/ zá ktora Pánu Bogu
dziękuiem/ świecka iest: y względem du-
chownych y zbáwiennych dárow / iest
iako igrzysko dziecinne. Wyzwolił nas
P. Bog od nieprzyiaciół cielesnych/ kto
rzy máietności y dobrá te ziemskie brá-
li/ y ná to zdrowie/ ktore prędko od nas

sámo od-

sámo odchodźi / náśtępowali: izali nie wietßa iest łaską Boża/gdy nas odgrzechu yczárta y piekłá co dzień wybawia: á przedśie mnieyßa z tego rádość czuiem. Dał nam zwycieśtwo nad pogáństwem / nád Turki / Tátáry: izali nie wietße iest zwycieśtwo / ktore nam dáie nád czártem okrutnikiem/ y nád sámemi námi / y nád ziemi naßemi śklonnośćiámi/ktore przeciw duchowi walczá: á iednák mnieyßa ztąd rádość mamy. Oddala od nas Pan Bog głod ábo złe powietrze: izali nie wietßa łaśkę czyni/ gdy nas od wiecznego głodu piekielnego y śmierći wieczney broni/ á Ciałem nas swoim przenaświetßym karmi? A iednák zá to mniey dźiękuiem. Wrocił nam P. Bog pokoy pogránicżny y domowy: izali nie droższy ieśt on pokoy/ ktorego swiát dáć nie może / ktorym śię z Bogiem iednamy / y w iego wieczne przymierze wśtępuiemy: á iednák mnieyßa ná to wdzięcznośc y oko mamy.

*Mnieyßa radość czuiem rzeczy duchownych*

Coż tego zá przyczyná? dźiecińśtwo náße / y niedorośły rozum náß / y małe baczenie náße. Mniemamy iż to wietße rzeczy ktore widźim/á nizli te ktorych nie widźim. To dźiecinny nierozum náß/ á wiárá ießcze śłába. To śą oczy osłow y wołow bezrozumnych/ ktore okálepßego duchownego nie máią. Ná co patrzym / y co ná ciele vczuiem / z tego wietßa rádość mamy. *Długoż*, mowi Medrzec/ *máte dzieći swoie dziecińśtwo mitować będźiećie?* Tákże nie rychło do wzrostu y rozumu przychodźim? Znaymy wzdy / iáko Apostoł mowi: *iż to co widźim doczesne ieśt, odchodźi y przychodźi, y zostáć śię przy nim nie możem. á to czego nie widźim okiem ćielesnym, iedno miárą y serdecznym podnoßenim, wieczne ieśt, trwáłe y nięustáiące dobro* Odśadzaymy śie od tego mleká dobr doczesnych/ á prágnimy miesá y chlebá / to ieśt dobr wiecznych / ktore nam Pan Bog dáie / á mniey ku nim chęći y rádośći pokázuiem gdy ie mamy: mniey śmutku y żalu gdy ie vtracamy.

*Rozum naß dziecinny*

Prou 1

2 Cor 4

Ale pátrzmy ná te dobroć oycowśką/ y pießczotę mácierzyńśką Páná Bogá naßego: y te nam świeckie dobrá dáie/ gdy płáczem iáko dźieći / y te doczesne pociechy dáruie nam / iákoby mowiąc: Dźieći ć śą niech nie płáczą / pozwolmy im czego śię nápieráią. O dźiwna łáśká-

*Pan Bog iako nam doczesne rzeczy dáie*

wośći y łágodnośći Bośká. Wieß ty Páne nieudolnośći naße / zrozumiewaß dźiecińśtwu naßemu. znaß/ iako Psalmowi/ *iákośmy vlepieni z tey ziemie*, y ciáłá/ y z ćieleśnych zmyślow y zadzey świeckiey. wieß iako nam tych cieleśnych y świeckich dobr potrzebá / ktoremi ty vweselaß niedorośłe dźiecińśtwo náße. A iednak nas ćwiczyß / ábyśmy rozumbráli / á te doczesne dobrá y pociechy obracáli ná chwałe twoie / ná śmak y záprawienie do wietßych y duchownych wiecznych dobr / ktoreś nam zá dźiedźictwo zgotował. Dáieß nam te świeckie pociechy / ná zápalenie wietßey miłośći ku tobie / y ná pilnieyße pełnienie zakonu y roskázánia twego świętego.

Ps. 102.

*Pociechy doczesne iako obrácáć.*

Gdy tedy tak z tych dobrodźieystw świeckich rádować śię / gdy tak zá nie dźiękować będźiem/ nie przegramy: ále wiecey sobie dárow Bozych przyczynimy o czym śię ná końcu prześtrzezem/ iedno pierwey pátrzmy ná przykłady Oycow świętych/ iáko oni dźiękowáli/ gdy ich cießył Pan Bog ná tych świeckich dobrách.

*Oycowie święci iako Panu Bogu dźiękowali*

I. Genes 8

Noe/ drugi rodzáiu ludzkiego Jádam/śkoroż korábiá wysiadł/wybáwiony z domem swoim od potopu / w ktorym świát wßytek záginął / iż iego sámego P. Bog w reku swoich trzymał/ y od oney pospolitey śmierći y zguby záchował: zbudował záraz ołtarz Pánu Bogu ná oddánie dźięki / y ofiárował mu krew bydleca/ świádectwo dobrego sercá swego: iż był gotow ná dźiękowánie za ono dobrodźieystwo zdrowie swoie własne dáć/ y krew swoie wylać: gdyby mu był Pan Bog tego nie bronił. co powierzchnym znakiem bydlecey oney krwie chćiał dáć znáć. Y vkochał śie Pan Bog w oney wdźięcznośći iego / y spuśćił potomśtwu iego wietße obietnice y błogośławieństwá / ktore ießcze trwaná nas potomkách iego.

2. *Abrahám iako dźiękował zá zwycieśtwo.* Genes 14.

Abráhám gdy przez kápłaná Melchisedechá zá zwycieśtwo czterech krolow/ małym ze trzyśtá tylo y ośmnaśćie ludźi poczтem otrzymáne / dźiękował: ofiárował Pánu Bogu chleb y wino / ktorym śie żywot náß zátrzymawa. dáiąc znác/iż to co ma namiłßego/to ieśt zdrowie swoie/y sam śiebie Pánu Bogu dáie/wdźięczen będąc oney łáśki iego. y nie śiłom swoim nie przypiśuiąc/ one słowá



z kápłanem

*Dziesięciny na dziękowánia dobrodzieystwa Korzyści z łupow Abram nie brał*

z kapłanem mowił: *Błogosławiony Bog, zá ktorego obrona nieprzyiaćele sa w ręku moich* A ná wietsza wdzięczność/ dał Pánu Bogu y kápłanowi iego dziesięciny: á korzysci żadney z łupow y zwycięstwá onego brác niechćiał: dosyć ná tym máiąc/ iż sie ludziom posłużyło y dobrze vczynilo/ o swoim pożytku nie myśląc: á iáko pobożny y dobrio pospolite miluiący hetman/ ná tym co wszytkim pożyteczno iest/ przestawał/ wiecey dobrio pospolite niżli swe miluiąc. O iako piękne dziękowanie/ oddawánim dziesięcin Pánu Bogu/ y życzliwością ku dobremu pospolitemu!

3. *Moyżesz iáko dziękował* Exod 15

Moyżesz chwaląc Pánа Bogá zá ono porażenie y vtopienie Phárаonа w morzu z woyskiem wszystkim iego: nie za wybáwienie swoie y ludu swego / nie zá zdrowie y one obrone wszytkich dziękuie: ale zá to iż sam Pan Bog wsławił: y chwalá iego/ ona porażka wielka krolá hardego y nieposlußnego podniosłá sie y oświećiłá v ludzi/ gdy mowi: *Spiewaymy Panu, dziękuymy Pánu A zá co? iż się wielmożnie y mysoce vwielbił.* Jzali nie zá to że nas wybawił/ że nas przy zdrowiu y wolności zostáwił? *Nie pomnim teraz ná to więtsza nas rádość zástá· iż Pan Bog náss wstawiony iest y przeto powtarza w tey pieśni. Prawicá się Pańska vwielbiła y zmocniłá A kto ták mocny iest Panie iáko ty iesteś? ktoż się z toba w mocy zrowna? tys iest wielmożny, strásslwy, y chwálebny, y cuda czyniący: Niech się, prawi/ zátrwoża pogańskie narody, niech pádnie ná nie postrách wielmożney ręki twoiey, słysząc o tákich cudách twoich.*

*Dziękowánie w náuce zakonu Bożego y w służbie Bożey* Exod 19

A potym oznaymił ludu onemu / iż im dla tego dano ono wielkie wybáwienie / aby sie ná puszczy zakonu Bożego náuczyli/ á byli Pánu Bogu krolestwem kapłáństim: to iest/ áby mu vstáwiczme z kápłanámi służyli/ przebywáiąc ile mogli ná chwale iego / y pełniąc świety zakon ieg. Toć też násze ma być dziękowánie: ábysmy nie tak z tego sie rádowali/ żesmy wybáwieni: ale wiecey z tego iż P. Bog ná pohánbieniu nieprzyiaćioł nászych vwielbiony iest/ y sławe wielkiego imienia swego wysoko podniosł. A dziękowánie nasze/ niech będzie ochotna chec do sluzby iego / y pokorna powolność ku práwom iego/ y ku pełnieniu świetego zakonu iego.

Jephte ná dziękowánu zá zwycięstwo / y wybáwienie ludu swego z vciskow nieprzyiacielskich / własney y iedyney corki swey y krwie swoiey nie załował. A sámá go do tego wzbudzałá onemi słowy. *Gdyć Pan Bog dał zwycięstwo nád nieprzyiaćioły, á spuscites mu to słowo: nie żáłuy mię.* Dziwna wdzięczność/ dla ktorey y oná zdrowie swe dáłá / y ociec takie sámego siebie y skłonności oycowskiey zwycięstwo pokazał. dáleko sie tu mezmieyszym stáwił / mżli gdy sie ná wielkie y mocne woysko z małym ludem swoim puscił. Jako to P. Bog od niego przyiął/ abo ieśli to z nádchnienia osobnego boskiego czynił: o tym nie mowie: rozsądkowi to Doktorow kościelnych zostawuiąc. wdzięczność tylo / y tak ćieszkiey á trudney rzeczy / zá wzięte od Bogá dobrodzieystwo / wykonánie chwale. Ja wierze/ żeby y sam był zdrowie swoie zá te łáske od P. Bogá wzięta położył. y łácnieyby mu to było przyszło / mżli gdy coreczki swey namilszey/ ná czesc Pánu Bogu y dziękowánie/ krew rozlewał.

4. *Iephte iáko dziękował zá zwycięstwo* Iudic 11

*Męstwo nad sámym sobą*

Annа mátká Sámuelowá ináczey dziękowałá: synaczká swego Sámuelá o ktorego długo prosiłá / skoro od piersi odsadzonego/ do kápłaná Pánu Bogu ná służbe odnosłá y temu go ná dziękowánie oddała/ od ktorego pocieszonа ná nim byłá. wszystko swoie kochánie oddáiąc Pánu ktory ie dał/ aby z tego posługe y chwałe miał / a dáry swemi vwielbionym był. Vmorzyłá w sobie ná te dzieki Pánu swemu / skłonnosc y kochánie do synaczká iedynego y ták milego/ w cudze go rece/ ták małego/ do służby Boskiey oddáiąc. Co iey wedle ciałá y krwie bárzo ciesko przyszło: ale wedle miłości ku Bogu / y wdzięczności ku dobrodzieystwom iego / barzo lekko y słodko / gdy to ná sobie przewieść mogłá/ á w słowie sie Panu swemu vściłá. Boze day nam tákie też nie niewieście męstwo / ábysmy sobie co cieszkiego wedle ciałá y świátá/ ná tákie dzieki/ zá dáry Bozé / zádawali: vczulibysmy słodkosc niebieską niewymowna y wielka/ ktoraby nas do gorecszey miłości Pánа Bogá naszego y pełnienia zakonu iego przypráwiłá

5. *Anna matka Samuelá, iako dziękowáłá* 1 Reg 1

*Wielkie y martwienie, ná dziękowánie Pánu Bogu.*

Dawid krol zá zwycięstwá y ine łáski od Pánа Boga wzięte / ná pokazánie

6.

wdzięczno-

Dawid iáko dziękował
2. Par vltimo.

wdzięczności swoiey/kościoł y dom Pánu Bogu zbudowác vmyślił táki/ takiemu sie wßystek świát dziwowác miał. A gdy te posługe ná syná iego Sálomona P. Bog włożył: on wßytko złoto/ srebro/ miedz / y drogie kámienie / y ine skárby ktorych ná woynách y zwyćiestwách rozmáitych dostawał/z rádością wielką Panu Bogu ofiárował y oddał. á złożywßy wiele Psalmow / ná chwalenie vstáwiczne Bożé/y wysławiánie dobrodzieystw y zmiłowánia / y cudow iego stárych y nowych: postánowił Káplany/y Lewity/ y Prorok/ áby śpiewáli y wychwaláli Páná ná wieki: y porządek miedzy nimi vczynił ná dwá dzieśćiá y cztery roty ich rozłożywßy/ ná vstáwiczną służbe Bożą/ y wspominánie dobrodzieystw iego. O czym iest wiele Psálmow słodkości Duchá ś. pełnych/ ktore śpiewamy y powtarzamy/ dziękuiąc Pánu Bogu nászemu: á zwłaßczá one Sobotne/ Confitemini Domino quoniam bonus, 102 103 104 105 106 y one: 135 143 144. 145 146 147

Nábożeństwo ku Bogu

Wdzięczność práwa I.

Chwały Bozey z tego co dał ßukać.

Psálmy złożył

Pselm. 2.

7. Sálomon

Salomon syn iego/pokoiu ktory mu Pan Bog dał dobrze zázywáiąc/á zań y zá on dostátek wielki ktory od P. Bogá miał dziękuiąc/kościoł przedziwny Pánu Bogu zbudował/y czás on ná ßukánie mądrości/y ná pisánie párábol y duchowney philozophiey obrocił.

Czás ná ßukánie mądrości

8. Iozáphát 2 Par 20

Jozáphát krol po wzietym zwyćiestwie / stupiwßy czwartego dniá wßytko woysko/ dziękował z nimi P. Bogu/ktory sam bez mieczá iego/pobił nieprzyiaciele iego/ y názwáne było mieysce ono gdźie dziękowáli: *Pádoł błogosławienia iż tám dzięki Pánu Bogu oddali*

9. Máchabeuß kościoł oczyścił na dziękowánie zá zwyćiestwo 1 Mach 4

Máchábeyczyk Judas z brácia swoią/po wygránych bitwách rzekł one słowá: *Oto skruszeni sa nieprzyiaćiele nasi, podźmy náprawmy y oczyśćmy kościoł Bozy, y wznowmy zburzoną służbę Bożą* Koniec wßytkiego ßczęścia ten mieli/áby sie im służbá Boża wrocilá/á Pan Bog w domu swoim vczczony był/y práwa świete iego wznowiły sie y pełniły: á ludzie zli miedzy nimi / ktorzy byli spogámieli/ wykorzenieni byli.

10 Záchary aß ociec Iana ś Luc 1

Záchárýaß tákże ociec Janá Chrzćicielá/ dziękuiąc zá syná y wielkie dáry Bozé/mowi: Ná to nas Pan Bog ciesży/ ná to nas wyrywa z ręku nieprzyiaciol: *ábysmy wyzwoleni, bez boiázni y bespiecznie Panu Bogu służyli, w świątobliwości y sprawiedliwości przed oczymá iego, po wßytkie dni zywota naßego*

Naśladuiąc my tedy tych świętych Oycow / dziękowánie naße ná tych rzeczach vsádźmy / chcemyli prawdziwie y wedle podobania Boskiego wdzięcznemi być. Naprzod/ z tego co Pan Bog dał/ßukaymy chwały świętey iego/ aby sie ßerzyłá y mnożyłá / á zwłaßczá w ludzkim zbáwieniu/aby wiele ludzi y wßytek świát poznawał Páná Bogá / y iemu służyli iáko y my/w prawdzie/y sprawiedliwości iego. O bysmy mogli Turki/Tátáry/ Jndyany/ y ine pogáństwo do znáiomości P. Bogá naßego przywieść. O by ie Chrystus rychło swoią żelázną rozgą/iáko iest w Psálmie/ przełomił/ y do siebie y pokłonu swego obrocił/áby vczestnikámi byli dobr iego/ y chwalili wielkie imie iego iáko y my. Boże náprawmy chwałe twoie w skázonych heretyctwámi krolestwách/ w Anglicy / w Dániey / Szwecyey / mistich Niemcach/y Flandryey/ y w Szkocyey. O iákie tám spustoßenie! O iáko wiele dußi ginie! O iako zelzony Chrystus w niezgodzie y odstępstwie y bluznieniu ich! Takiego sobie tryumphu y rádości życzmy á zá to dobrodzieystwo / takiemu służby ieśli możem / ná wynißczenie heretyctwá ofiáruymy / ábo sáme gorące żądza y pragnienie naße do tego. A sami co możem / z tego dobrodzieystwá Bożego / kościoły Bozé náprawuymy/ służbe iego ná pomoc zbáwieniu ludzkiemu rozmnażaymy / fundácye czyńmy/ áby co dzień wiecey Pan Chrystus pochwalony był / iako ci świeci Oycowie/y naßy przodkowie czynili.

Prágnienie chwały Bozey w heretyckich krolestwach

Sprosna oná byłá niewdzięczność Zydow / ktorym Pan Bog dał z Egiptu skárby / gdy sercá ludzkie do dáma ich skłonił: á oni z złotá onego / ktore wzieli / ná vlanie cielcá y bálwaná onego obrocili. Tak ci grzeßą ktorzy dostátek im od Páná Bogá dány/ná grzechy / zbytki y roskoßy sprosne obracáią/ á o służbe Bożą y náprawe dußi ludzkich niedbáią.

Nie ná grzechy dostatki obracac Exod. 32.

Brzydká y oná niewdzięczność byłá Jeroboámá / ktoremu Pan Bog przez Prorokà Abiaßá krolestwo Jzráela dał/ áby mu służył y zakonu iego przestrzegał: á on

Ieroboámа niewdzięczność 3 Reg 12.

gał: á on rychło sie do obcych bogow vdał / y ludźie do bałwochwalstwá y opuszczenia prawdziwego Bogá przywiodł. Dla tegoż też ze wszytkim domem swoim przedko zginął.

2. *Swieckie dobrodzieystwá, smakiam czynic máia do niewidomych*

Te świeckie dobrodzieystwá od Páná Bogá/ niech nam smák napráwuia y ostrzá do wiecznych niewidomych dobr/ zá ktore wiecey P. Bogu dziękuymy Jesli dobrze wolnym byc od nieprzyiacielá y tyránná/y od śmierci doczesney/ od vbostwá / od głodu / y moru: á coż od piekłá / y czártá / y grzechu/ y potępienia wiecznego? Jesli tu smáczny pokoy ktory prawdziwym pokoiem byc nie może: bo záwżdy nam przedsie czegoś nie dostáie / záwżdy testnim w nawietszym szczęściu świeckim / y nigdy sie tu náziemi zadze náße nie nápełniáni vspokoia: á wspowniawszy iáki pokoy w niebie miec będziem/ wesele / iáko Pan mowi / pełne / násypáne/ nátkáne/ opływáiące: gdzie iuż nie będźie czego prágnąc / bo sie práwie w weselu y pociechách y roskoszách wiecznych iáko w bezdnu zátopim: tám mysli y rádości náße obracaymy/ tám sercá mieymy: ná tych krotkich y odmiennych pociechách y ná tym małowánym á nie żywym weselu świátá tego/ nie przestáiąc.

3. *Przyczynienie miłości ku Pánu Bogu*

Dobrze podźiękuiem/iesli sobie miłośći ku P. Bogu tym iego dobrodźieystwem przyczynim / y w niey sie rozniecim: bo dobry Pan/y státeczna á nieodmiénna dobroc iego. Miłuymy go gdy nám dobrze czyni/ ábysmy oney strászliwey przymowki vszli: *Wychowałem dzieći y vbogácił, á oni mna wzgárdzili Ośieł y woł zna dobrodzieiá swego, á oni mnie nie znáia*, y bestye tych miłuią co ie karmia. O iáko sie mamy wstydzic / ieśli dobrodzieiá swego grzechámi gniewác/y przykrośći mu czynic będźiem / miłości powinney zápomniawszy? *Miłowác cię będę*, mowi Dawid/ *Pánie, śiło moiá, vmocnienie moie, vćieczko y wybáwićielu moy, obrońco moy. Wołałem do ćiebie w ćieszkośći moiey, á tyś mię wysłuchał:* á iáko ćie miłowác nie mam? *postałeś mi pomoc z nieba twoię, y wyrwałeś mię z potopu wielkiego, z wod wielkich:* á iáko ćie miłowác nie mam? *Byłem w ćiásney dzurze, á tyś mię w szerokie pole wyprowádził y wyrwał* á iáko ćie miłowáć nie mam? *Ty Pánie lud pokorny wybawiasz, á oczy hárdych poniżasz* á iáko cie miłowáć nie mam? Ty oświecasz pochodnia rozumu mego / ábych dobrá ráde náydował: *ty ćiemnosći moie, ábych nie pobłądził, oświecasz.* á iáko cie miłowác nie mam? *A ktoż Bogiem iest nád Páná? á ktory Bog iest nád Bogá nászego, ktoryby ták lud swoy y sługi swoie miłował, y ták im dobrze czynić mogł y vmiał?* iákoż go miłowac nie mamy?

4. *Pełnienie zakonu Bożego.*

Te miłość ku niemu zá te dobrodźieystwá pokázuymy / ná pełnieniu zakonu świętego iego. *Ieśli mię, práwi/ miłuiećie, chowayćie roskazánie moie y zakon moy.* Dla tegoś Pánie / mowi Psalm / wywiodł y wybáwił z weselem lud twoy: dla tegoś im dał posieść ziemie pogáńskie y prace ludzkie, *áby strzegli praw twoich, y o zákonie się twoim pytáli.* Dla tego nam Pan Bog dáie y wraca pokoy / iáko mowi Apostoł / *ábysmy żyli w správiedliwośći y czystośći.* iako y Zácháryaß náuczył / dziękuiąc Pánu swemu / iáko sie iuż wspomniało. Żadney wietszey niewdzięczności nie pokażem / iáko gdy obyczáiow náßych nie poprawim. Jáko koniá dla tego tucza / áby im robiono: ták P. Bog dla tego nas tákiemi obroki dárow y pociech swoich karmi / ábysmy robili w zakonie iego/y chodzili wedle woley iego: áby miał z nas pochwałę v pogáństwá y heretykow/ á żelzywośći z naßego nieposłuszeństwá nie miał. Aby wßyscy mowili: *Toć lud iest ná ktory Pan Bog táskam.* on im dobrze czyni: á oni mu dobrze służą /y wolą iego pełnią. Jesli sie woley iego sprzećiwim / y grzechámi sie nád roskazánie iego báwić będźiem: vczynim / vchoway Boże/ iáko on / ktory biorąc ná miesiąc tysiąc złotych od krolá swego: ná kupowáne trucizny/ ktoraby go otruł / pieniądze one obracał. Ták ten czyni / ktory vstáwicznie od Páná Bogá dáry biorąc/w grzechu lezy/ á Páná Bogá obraża.

Trućizne ná pánas pánskie pie mądze ku kupuie

Nie będziemli ták wdzięcznemi: y to co nam teraz Pan Bog dał vtrácim / y nápotym niegodnemi sie do inßych iego dárow vczynim. Bo sam rzekł: *Temu co ma, dáia* to iest wdźięcznemu/ktory zna dobrodźieiá / ktory iego dobr dobrze záżywa / y ná cześć y służbe iego obraca: temu przyczynić wiecey. *A temu kto nie ma.* to iest / ktory máiąc dobrá wielkie/dobrodźieiá nie czci/ źle oney iego dániny vżywa / y iáko leniwy nic ná

Lue. 19.

nich nie

nich nie zyskuie: *temu vziąć*, y wziąwßy mu/ skárác go zá niewdzięczność iego. Tegoż sie barzo strzeżmy. Reke Bogu zámyka/kto ták dziękować iako sie rzekło/ niechce. Wielkie iest ono przeklectwo/ gdy sie Pan Jezus pytał: *Izali nie dziesięc oczyśćionych y zleczonych było? a dziewięć gdzie są? Nie nálazł się iedno ieden, ktory się wrocił zdrowie wziąwßy*, y Pánu Bogu chwałe oddał.

Luc. 17

Prosę nie badźmy niewdzięcznemi: bo to wßytká náßá nagrodá/ ktora Pánu Bogu oddáć możem. A czym mu nedzni odpłácim? Spytaymy sie z Dawidem: *Co ia zá nagrodę Panu dam, za to co mi dáć raczył?* Nic nie mamy tak drogiego y ták Pánu Bogu wdzięcznego/ iáko ofiáre troiáka: Serdeczna/ vstna/ y ołtárzowa naßego Katholickiego nabożeństwá. Sercem y wolą dobrą oddáiem tobie Pánie wßytko co od ciebie mamy: sami do nog twoich vpadaiąc/ pod te nogi twoie/ y zdrowie y zbáwienie y máietności/ y to wßytko czymeś nas vweselił/oddawamy: nie tylo owoce drzewá/ ále y sámo drzewo/ y ogrod wezmi/á obroć ná wolą y chwałe twoie. Vsty/ iáto Prorok náuczył/ przed wßytkim świátem wyznawamy: iż od żadnego inego Bogá tego coś nam dał nie mamy/áni z żadney siły naßey/iedno od ciebie sámego. á iżeś ty iest zrzodło wßytkiego/ na nikogoż tey czći nie kładziem iedno ná cie. y przed wßytkim sie stworzeniem twoim z tym wyznániem oświadczamy/ y wzywamy áby z námi wielki máiestat twoy chwalił o.

*Nagrodá Panu z iego datki Mich: 6. Psal 115 Troiaka o fiárá ná nagrodę.*

Powstańcie Anyołowie/ Cherubinowie/y Seráphinowie/y Duchowie świeci Bozy/ Apostołowie/ Męczennicy/ Wyznawcy/Pánny/y co was iest w niebie kroluiących/ błogosławćie z námi Páná. y wy niebo/ y ziemio/ y wody/ y powietrze/ y bestye/ y wßytko co iest/ wychwalaycie go. y wy po wßystkim swiecie kápłani y słudzy Bozy/ y wßyscy wierni Kościołá Powßechnego dzieci/ wysławiaycie z námi Páná/ y niski pokłon z námi nawyzßemu oddaycie/ á od nas/ ktorzy iako dzieci mowic nieumiemy/ ßerokiemi y ognistemi słowy waßemi podziękuycie.

Nakoniec zá te dobrodzieystwá/ od Melchisedechá przeznáczona/ od Chrystusa nawyzßego Káplaná náßego nam podáná/ Boże wielki/ ofiare tobie oddaiem: ktora sámá mech będzie wßytka nagroda naßa/za to coś vczynić dla nas raczył. Oddáiem tobie przez rece káplańskie Ciało y Krew Synà twego iedynego/ tym cie czcząc w czym sie náde wßytko kochaß. W tey ofierze Syn twoy tobie dziękuiąc/ náuczył też nas dziękować: y wßytke náße wdzięczność tu zámknął/ zá naße odkupienie y dobrá ktore od ciebie mamy: gdy wspominamy to coś nam przezeń dáć raczył/ gdy pámiątke wßytkich iego spraw y zywotá iego y dobrodzieystw ieg obchodzim/ pełna reke dárow ná oddawánie tobie dzięki y wdzięczności náßey mamy. Nie pogardziß tym vpominkiem náßym: á za to coś dla nas vczynił/ zá nagrodę przyimi/ á vczyń nas tegoż Synà swego miłemi y wdzięcznemi sługám y niewolnikì twemi. Tobie w Troycy iedynemu Bogu chwałá/cześć/ pánowánie ná wieki wiekow. Amen.

*Ofiárá náßego ołtarza ná dzięki.*

# Ná dziękowániu Kościelnym zá wrocenie Krolá I. M. ze Szwecyey, Kazánie.

*W Wárßáwie w dzien ś. Helżbiety 1598.*

Confitebor tibi Domine in toto corde meo, narrabo mirabilia tua: lætabor & exultabo in te, & psallam nomini tuo altissime. *Psal: 9.*

WYznáwáć Boskie dobrodzieystwá/male y wielkie/wdzięczne serce iest powinno: wiedząc skąd idą/ iż nie od nas sámych/ ani zá wysługa náßa/ ále z hoynego miłosierdzia y dobroci niewyczerpáney Boskiey/ iáko mowi Jákub ś aby ná nas oná przymowká y Prorokà nie pádłá: *iáko opiekun nosiłem ie ná rámionách moich, á oni nie ználi opieki mojey.*

Iacob. 1. Osex 11.

*Li moiey.* A nie tylo wyznáwác zrzodło dobr wßytkich: ále y wyliczáć Boskie dáry/ y przed ludźmi ie sławic y opowiedác winniśmy/ z tymże Dawidem mowiąc: *Przychodźćie á słuchayćie ktorzy śię boićie Páná Bogá, powiem iako wiele vczynił duszy moiey* ábý y drudzy z námi y zá nas chwalili wielkie imie iego. A to czyniąc vkochác śie w Panu/ y wieczne iemu pieśni y dzięki spiewác przystoi/ ták iako nas ten król y Prorok w tym Psálmie náuczył. Tych czásow wzieliśmy ód Páná Bogá nawyzßego wielkie á nie domowe/ ale pospolite/ ktore śie wßytkich dotycze/ dobrodźieystwo: iż nam Krolá y Páná naßego Pan Bog do tego krolestwá zdrowo przywrocił/ y z wielkiego niebespieczeństwá morskiego y woiennego mocna ręką swoią wyrwác raczył. Zá co dziękowác/ y to w kośćiele iego y wßytkim ludźiom opowiedać/ zá powinnośc sobie mieymy: ábý kázdy wiedział/ iáko nas ták zle y grzeßne w tym krolestwie Polskim P. Bog ießcze miluie/ y od zamießek y zguby naßey broni/ gdy nam Páná w tak zle czásy wiąca/ y ná zachowánie wßytkiey Rzeczypospolitey ták prędko nád nádzieie/ ále potrzebnie bárzo/ posyla/ y onego z wielkich przygod dla nas wyprowadza.

Psal. 65.

*Niebeßpieczeństwá morskie*

Jakie śa niebespieczeństwá ná morzu/ nikt powiedzieć nieumie/ iedno ten co ich stoßtował. Jako Medrzec mowi: *Ktorzy po morzu żegluią, wypowiadaią niebeßpiecznosci morskie, a my słuchaiąc, dziwuiemy śię.* Jest śie czemu bárzo dziwować. Naprzod/ iako śie śmieią ludźie ná tak ßerokośćią y głębokośćią wielkie y strásliwe wody puszczáć. y iako Sálomon mowi: *Trochy drewnu zwierzyć zdrowia swego.* Ten co tákie serce miał/ podobno pierwßy był Noe z swoim korabiem/ ale w tym sámego Páná Bogá słuchał/ y takiego obrońce miał/ *ná ktorego y bez onego korabiá,* iáko Medrzec mowi/ *spuścić śię mogł.* ini ludźie tákiey obietnice boskiey y tak budowánego naczynia nie maiąc/ do iakiey śmiáłosci przychodzą?

Sap. 14

Ibid.

*Ná iákie śię wioślá y przewozniki morzu spuszczaią*

Jest śie czemu dźiwować/ ná iákie śie wioślá ludźie w tym przewoźie y ná iákie śie przewozniki vbespieczáią. To iest ná wiátry/ ktorych w mocy swoiey miec nie mogą/ ktorych odmiennośći y rozmáitośći y wielkiego nieśtátku doznawáią. ktore tak śą *w zakrytych skárbach* y tayemnym schowániu Boskim/ iako Psalm mowi/ iż niewiedzą skąd y kiedy śie wyrwą/ gdzie okręt zápędzą/ gdzie vstáną ieśli małe/ ieśli wielkie/ ieśli gwałtowne nastąpią. Drugdy ie zanoßą áż ná nieznáiome/ morze y do Hißpániey/ y do Jndyey. Drugdy tak długo okręty trzymáią/ iż ludźiom zywnosći y wody słodkiey nie stanie/ y sámi śie ieść y głodem vmierác muszą. Drugdy tak wielka nawalnośc nástąpi/ iż zaraz okręt zaleie y vtopi. Drugdy maluczkim mebaczeńim sterniká/ wnet śie przewroci/ ábo náskale rozbije. Drugdy/ iako piśą o iednym Jndyiskim morzu/ ták okrutny wicher trzech ábo czterech wiátrow zsobą walczących przyidzie/ iż iednym oká mgnieniem ná przepáść wßyskek okręt vpádnie. A drugdy wiátr tamże ták bywa mocny/ iż na powietrze wyniesie okręt/ y kilá mil go niosąc/ iáko kámień ná dno wrzući. Często wymiátáć wßytko co wioza/ y kupie/ y złoto/ y śrebro muszą/ dla zachowánia zdrowia swego. Jako śie tym ktorzy z świetym Páwłem płynęli przydało/ czterdzieści dni y nocy niewiedzieli gdźie byli/ y od hoiáźni nie iedli áni pili dwieśćie śiedmdźieśiąt y ßeść osob w onym okręcie. Drugdy rozbiwßy śie á deski dostawßy/ dźień/ dwá/ trzy/ we dnie y w nocy płyną/ iako tenże Páweł ś. o sobie mowi/ iż dzień y noc ná głębokośći morskiey był/ y płynął trzymáiąc śie iakiego drewná: ábo do brzegu/ ábo ná śmierc gdy śie zmecza y od zimná zdrętwieią.

Act. 27.

2 Cor. 11.

O iákie tám hoiáźni/ o ktorych Psalm mowi: *Ci ktorzy w okręty ná morze idą, y sprány swe ná wielkich wodách máią: ci patrzą na dzieła Boskie, ná dziwy iego w otchłani.* Rzekł (to iest rostkazał Pan Bog/) *álić stánął duch nawátności, y podniosły śię wełny y wáły iego áż do niebá, y spadáią áż do bezdna. Dusá ich* (to iest płynących) *schnie, zátrwożyli śię, y zátoczyli iako pijáni, y wßytek rozum ich pożárty iest.* Wzawołáli do Páná Boga gdy byli w vciśku/ y z potrzeby ich wywiodł ie. *Postawił nawátność w powietrze, y vćichły wełny iey y vrádowáli śię iż vćichły, y przyprowadził ie do brzegu woley ich.* Lecz tám oprocz sámego tego/ ktorego morze y wiátry słuchá/ nie pomoże.

Psal. 106.

Nędze morskie.

Pomoc od sámego Páná Bogá.

W tákich niebespieczności ách był Pan y

Pan y Krol náß/ y vczuł ie y na swoich żołnierzách / ktore wiátr roznosił / y do mieysc rozmáitych przypedzał / y sam ná sobie/gdy sie z nim okret rozbił/ y ná mała sie łodeczke przenoßąc / zá pomoca miłosierney ręki Bozey wypłynął. Przetoż iáko tenże Psalm mowi: *Wyznawaymy nád námi miłośierdzie Páná naßego, y powiádaymy ludziom dziwy iego. Wystawiaymy go miedzy gromádą ludzi, y ná stolicách stárßych chwalmy go: to ieſt, ná kázálnicách ná ktorych ſtarßy náuczáia.* Bo vczynił nie tylo z krolem/ ále wiecey z námi miłosierdzie swoie / gdy go nam zách ował y przywiodł do brzegu woley iego / y do brzegu tey korony y páństwá iego/y do nas osieroconego ludu iego.

Psal 106

*Woienne niebeſpieczeństwa*

Nie mnieyßego niebeſpieczeństwá vżył Pan náß na ziemi y w woiennych potrzebách/z ktorych go Pan Bog dziwnie y z ſławą iego/y pociecha nas wßytkich wybáwił. Zadna ſprawiedliwßa woyná byc nie może / żadna wiecey pobożności y powinności Chrześciáńſkiey w ſie nie bierze / iáko tá : w ktorey krol pożądny y od Bogá posadzony / złym ſie y niepoſłußnym y ná páná swego powſtáiącym poddánym odeymuie / y dobrych á prostych á drugdyzwiedzionych poddánych / od mocy y ręki tyrańſkiey broni. Práwá wßytkie ile ſie ich nalesc może / Pánu náßemu ná krolestwo ono ſłuża. Krolewſkim ſie synem vrodził/iáko pierworodny syn wedle záchowánia wßytkich narodow/ná oycowſkie mieyſce wſtąpił. Ociec go ießcze zá żywotá swego ná swym mieyscu posádził. poddáni nań przyzwolili y przyśiegi swe iemu oddáli. ktore przy koronowániu przed piąćią lat wznowili / y powinne poſłußeństwo swoie oddali. Bedąc w poſſeſſyey/gdy do tego drugiego swego krolestwá odiáchać miał: zwierzył ſie krwi swoiey rządu y dochowánia krolestwá onego/rádę mu y pewne pány przydawßy/y náuczywßy/co czynic mieli/zostáwił ie w pokoiu. Coż ſie ſstáło? Porucznik począł ſie pánem czynić/ y ſam krolem byc vmyślił/wiárę y przyśięgę y powinnośc Chrześciáńſka y krewna porzuciwßy. Radę y towárzyße sobie przydáne od krolá swego zrzucił/ drugie z páństwá wygnał. Potym zebrawßy woysko / z temi co wiáry krolowi dotrzymawali / woynę podnioſł / zamkipobrał y wßytko sobie pánowánie przywłaßczył.

*Porucznik panem ſię vczynił*

A mało ná tym máiąc/ kápłany Kátholickie od krolá zostáwione wygnał/ klaßtor Wasteńſki ś. Brygidy / czego im choć heretycy krolowie / czynic nigdy nie śmieli / zwoiował: mnißki wypędził y zá morze wygnał / ná wzgárdę Pánu Bogu / y Krolowi pánu swemu. A gdy pan y dziedzic własny posły swoie do niego słał/ wiáry ſie y práw swoich krolewſkich vpominaiąc: słowy ich zbywał / á rzeczą w nieposłußeństwie y rebelliey zostawał.

*Tyráństwo buntownika.*

Nakoniec włożywßy wiele potwarzy ná własnego Krolá/ poddáne zwiodł y zbuntował/co nie trudno bywa v pospolstwá. Pierwey rozsławiąc kazał/ iż krol dawno vmárł/iedno nam iákiegoś Polaká podmiátáia/áby nas do niewoley swoiey podbili. Potym sławę tę puścżał: iż krol przymusic ie chce do Kátholictwá / y wßytkie im ministry wygnác: á iż tu chce z wiela Księżey y Jezuitow przyiáchać / y wßytkie kościoły im oddác ma. Nakoniec: iż z tákiemi żołnierzmi obcego ięzyká tu idzie / ktorzy ludzie iedzą/ y dzieci ná potráwę zábiiáią : ktorzy ich wßytkich wygubic/ á sámi ziemie ich osieść mysłą. Vwierzyli iemu proſte duße / pomoc obiecali : á tyran zmocniwßy ſie/okretow po Krola posłáć niechciał / y iáwna rebellia vczynił/y ná zdrowie krolewſkie ręke swoie tyrańſka podniosł.

*Potwarzy na własnego krolá.*

Do kogoż było nań po sprawiedliwość? Nie maß ná tákie rebellie trybunału żadnego / okrom mieczá / y pozádney ná poddáne wyſtępne mocy/ktora krolom y przełożonym Pan Bog dał/ iáko ś. Páwel náucza. Ná te tedy woyne wyprawił ſie Pan náß ták/iż przedſie poddánym onym dufał / iż ná one potwarzy oczy otworzyć / y do przyśiag swoich / y páná swego przyrodzonego wrocic ſie mieli. y dla tego z Polſkiego Krolestwá swego z małym bárzo woyſkiem iáchał / Pánu Bogu sprawiedliwość swoie porucząiąc/ y w ono ſie miebeſpieczeństwo wdáiąc / aby ſie rychley vpámiętáli/widząc iż on zguby y krwie ich nie prágnie.

*Trybunał na rebelles*

*Rom. 13.*

Woienne sprawy bárzo podległy pod rząd y władza sámego Páná Bogá / ktory ſie zowie Bog zaſtępow : to ieſt/

*O woiennych przypadkach*

Bog woyſka/. y Pan nad zołnierzmi. Nie tylo dla tego/ iż ma wiele niezliczonego ſwego zołnierſtwá na niebie: ale iż tu ná ziemi wſzytka ſiła ludzka/ ktora ieſt naprzednieyſza ná woynie/ iako chce władnie. On ſerca ludzkie w bitwie/ abo meſtwem y śmiałością/ abo ſtrachem napełnia. On przygody rozmáite ná woyſka ſkupione puſzcza/ iż poginąć bez mieczá mogą. On iedney ſtronie znácznie y drugoy z niebá przez Anyoły do wygrania bitwy pomaga. A to dla tego/ aby świat znał iż od niego moc ieſt/ y on ią ludziom dáie/ y w ludziách iego ieſt meſtwo y potężnoſc/ ktora on władnąć może iako chce: áby ſie ludzie z mocy ſwey nie chlubili/ámi iey dufali: ále wſzytko Bogu nawyżſzemu y rządzemu iego przyczytáli.

Bog ſie rowie Panem woyſka y zaſtępow Luc 1

Pan Bog ſerca ludzkie wrzku ma

Dla czego Pan Bog ſam náwoynie włada nie.

Dla tegoż żaden mądry krol y hetman w nawiętſzym woyſku y gotowoſći y meſtwie młodzi y zołnierzow/ y w wielkiey vmiętnoſći y cwiczeniu woiennym/ y w ſzczeſciu á wielu przeſłych tryumphach nigdy nie dufa/ámi mowi: wygram/ pobie/ ſkruſze wſzytko woyſko moich nieprzyiacioł. Ale ráczey z onemi y mężnemi y ſzczeſliwemi y doznánemi hetmány/ choć ná wielkie y mocne woyſko/ z Joábem y z Máchabeuszykiem/ niowi do ſwoich: *Potkaymy ſię/ á zaſtawmy ſię o lud náſſ, y o miaſto Bogá náſſego: á Pan Bog niech vczyni to co ieſt lepſzego w oczách iego.* ábo/ niech ſie tak ſtanie iáko ieſt wola ná niebie: to ieſt/ iako P. Bog vrádził w niebie/ wygrác ábo przegrác. My mężnie ſię ſtawmy y biymy/ ále ſzczeſćie Pánu Bogu oddaymy/ y iego władzey porucżaymy: bo niewiemy kto wygra.

2. Reg. 10. 1. Mach 3

Hetman mądry nigdy ſobie nie dufa.

Dla tákich niepewnych y przygodnych poſtępkow ná woynie/ wiele narodow krolom ſwoim ſamym iezdzić ná woynie nie dopuſzczáią/ chcąc áby te niebeſpieczeńſtwá hetmánowie odpráwowáli. Dawid bárzo mężny y ſzczeſliwy/ chciał być ſam ná każdey woynie. áż ſie tráfiło/ iż z Filiſtynámi raz bitwę ſtaczáiąc przegrávać począł: y przypadł nań obrzym z Filiſtynow wielki y mezny/ ná imie Jesbibenob/ y chcąc go ciąć/ chybił: áż w tym Abizái náſkoczył y obronił go/ y zábił obrzymá onego. Zátym ſprzyśiegli ſie zołnierze Dawidowi/ mowiąc: *Iuż nigdy z nami ná woynę niepoiedzieſz, ábyś*

Krolom ſamym na woynie zdzić nie dopuſczano

2. Reg. 21.

*śmiece Izraelá nie zgaſił.* A drugi raz gdy ſie ná Abſalona wypráwował/ chciał ſam być na oney woynie: lud nań zawołał/ mowiąc: *Nie poydzieſz, bo ieſli my vćieczem, o nas nie będą dbać. choć nas y połowica zginie, nic im na tym. bo ty ſam zá dzieſięć tyſięcy poczytany ieſtes. lepiey iż w mieście na pomoc nam zoſtánieſz.* 2 Reg 18.

A tego też mowic/ y ná to ſie ſpuſzczáć y vpewniáć nie potrzeba: mam rzecz ſpráwiedliwą/ mam wielką krzywdę/ Pan Bog mie w moiey ſzczeroſci y dobrym przedſięwzięciu wſpomoże/ oſądzi ſprawę moię/ y złość a nieſpráwiedliwość nieprzyiacielá mego potępi. Prawdá iż to nam ma wielkie ſerce ná woynie czynić: ále y to pewnośći do zwycięſtwa nie dáie: bo dziwne ſą rozumy y ſądy Bożé. Dopuſzcza często złym y tyrannom zwycięſtwá/ dla ſłuſznych y ſobie wiádomych przyczyn. y odwłoczy czynienie ſpráwiedliwoſci/ y iákoby ſwoich ná czás odbiega. Bárzo ſprawiedliwą woynę ná Gabáończyki krolestwo wſzytko Izráelſkie podnioſło/ o wielką nieznotę y płotliwoſć ich: á iednak dwákroć przegráli bitwy/ y wiele ludzi od trochy onych łotrow/ potrácili. Nád Jozyaſſá lepſzego przed Bogiem krolá nie było: ná ſpráwiedliwą bárzo woynę wyiáchał/ ná krolá Egiptu/ á iednák porażon ná niey y zabit ieſt. Żadna nie ieſt tak ſpráwiedliwa woyná/ iako Chrześciańska na Turki/ rozboyniki ſwoie/ y bluźnierce Boga Chrześciáńſkiego/ y kośćiołá ś. Chryſtuſowego burzyćiele: á iednák iako wiele krolow y Cesarzow z nim przegrawa. Lodwik ś. krol Fráncuſki/ o Boży grob walcząc z Sáracény/ przegrał bitwy/ y ſam poimány zoſtał. Toż y náſſemu ſie Władyſłáwowi ſtało pod Wárna/ y Lodwikowi v Mugaczá.

2 Par 35.

In eius vita.

Nie dawno krol Luzytáńſki Sebeſtianus ná pogány ſie y Maury Machmetáńſkie ze wſzytka moca ſwoią wypráwił/ y tám z ludem przednieyſzym ſwoim zginął. Krol Hiſpáńſki ná heretyki ſie z wielką ármatą gotował: y cały rok modlić ſie za one ſwiętą wypráwę wſzytkiemu krolestwu kazał: á gdy do rzeczy przyſzło/ Pan Bog niechciał/ y ármatę iego wiátry rozegnał

Ma P. Bog ſwe przyczyny/ y rozum iego nieogárniony ieſt/ dla ktorych nie rychło czyni woiennej ſpráwiedliwości.

Nierychło drugdy P. Bog czyni

Drugdy

*Sprawiedliwość dla przyczyn pewnych*

Drugoy abyśmy śie w grzechach naßych vpamietywali/ a sámi na z śiebie pierwey Pánu Bogu vczynili. Drugoy ábyśmy śie nie podnosili / á w pyche nie vpádli/ y ßcześćiem onym gorßym nie byli. Drugoy záś doświadcza/ ieśli mu nie dla ßczescia świeckiego śluszym. Drugoy chce doznác wiary naßey/ ieśli mu vfamy/ gdy nam pociechy y zwycięstwa odwloczy/ á nie záraz ie dáie / á potym dác chce/ gdy czás przychodźi. Drugoy czeka nieprzyiaciol náßych/ iako Pan ná wßytkie dobry/ ábý śie vpámietáli/ ábo żeby miárki grzechow swoich doßli. *Gdy*, iako mowi pismo / *grzechy Amorrheyskie nie dorosły pomsty*, á zguby / y karánia ostátniego. Awa śie wßędzie y záwżdy Pánu Bogu vkarzác mamy á nie gniewác śie / gdy śie nam w rzeczy słußney y dobrey nie powiedzie. Vmie záś P. Bog swoie cießyć / y ono im nießcześćie potym sowicie y dziesięciorako nagrodźić/ gdy go miłowác y temu dufác w nießcześciu nie przestáną.

*Dla czego Krol J M sam iachał*

A iż Krol pan náß nie przez hetmány / ale sam przez śie te wyprawe odpráwował: mestwu śie to iego y miłości ku poddánym poczytác ma Tak rozumiał/ iż posławßy hetmány z obcym ludem/ wßytkich od śiebie poddanych odrazić serca miał. ktoryby rozumieli/ iż ie chce moca swoia zniewolić y vciskác / y do wielkiego krwie rozlania przyścby musiało / gdyby śie bronili. Ale gdyby śie im vkazał. miał te nadzieie / iż táko do przyrodzonego swego Páná przybieżec/ y posłußeństwo powinne oddác / y od ieg nieprzyiaciela odstapic mieli/ á wßytko śie w pokoiu bez ßkody zdrowia luckiego spráwic mogło A były to dobre y báczne mysli. Lecz lud on prosty potwarzámi wielkimi y klamstwy zwiedźiony / do nieprzyiaciela śie krolewskiego obrocił: y drudzy piemadze na żołd biorąc zdradzáli/ á woysko śie niespodziewáne ná páná swego z buntownikiem y tyránnem zebrało. Pátrzmyß ná dziwy Bożé / iáko P. Bog pomaßczeńcá swego y Krolá porządnego y práwego namiestniká swego bronił / y tak go w opiece y rece swoiey trzymał / iż ze czćia swoia/ choć zdrádzony/ iáko czás znioßł/ wßytko odpráwił/ po co iáchał.

*Szwedowie.*

Pięć dziwow/ ktore nápotym śie cudámi zwác mogą/ P. Bog z Pánem ná-

*Pięć dziwow Pan Bog vczy-*

ßym vczynił. Naprzod gdy pod przednieyßy zamek z ludem swym przypłynął/ ktory iest iako wrota do wßytkiego krolestwa / y był barzo pilnie y mocno od nieprzyiaciela opatrzony: zaraz krolewski przestrách padł ná one żołnierze/ iż bez miecza y nammnieyßego krwie rozlania/ zamek y miásto podali Ná ktory záraz Krol J. M. wiachał/ y swemi go osádził. Ktoż one przysiegle tyrannowi przyciskał: kto im vfanie w obronie y mocnych murách / y strzelbie odiął? Izali nie ten ktory ná serca żołnierskie boiáźni puszcza/ y czcic porządnego pana roskázuie?

*mil z krolem naßym.* 1.

Drugi dźiw Boży stał śie ná vbieżeniu stolecznego zamku y miástá/ w ktorym krolowie Szwedzcy stolice swoie máią. Bo gdy śie tám Krol J. M. puścił: náuczaiąc nas Pan Bog abyśmy ßcześciu nie dufali/ a na Boska reke iego patrzyli: przepuścił nawalność y wiarry/ ktore wielka część woyska krolewskiego do rozmaitych brzegow rozniosły. Ale pátrzmy ná cud Bozy. wiátry one nad wßytko ludzkie mniemánie dwánaście okretow do portu onego stolecznego wpędźiły/ straż wßytke y krzywizny stał támtych miáiąc. y wnet zamek y miásto ono ná krola opánowały. O cuda Boże! Gdy Pan karał / w ten czás cießył gdy pomiał/ w ten czás podwyższył. Co śie z wielką trudnością dla tajnych stał y mieyscá opátrzonego dostáwác miało. to sam Pan Bog w rękę ścisnął / y tym opátrznośc swoie dźiwna nad pomáßczeńcem swoim pokázác raczył.

2.

*Do Stokolmu.*

Trzeci dźiw byłtákże sámey ręki Boskiey spráwa. Gdy tyran w rzeczy pokoiu prágnąc / á korzac śie vchodźił / a Krola J. M. do krwie poddánych swoich trudnego / obietnicami zwłoczył / czasu y mieyscá ná pożárcie woyská iego patrząc: miawßy to/ przypadł ze dwudźiesta dwiemá tysiecy ludźi / y małość żołnierzow krolewskich iáko w sieć záiąc y pokryc do zguby chciał. Pan Bog żołnierzom iego/ ktorych nád pułtrzecią tysiącá do boiu wiecey nie było/ dał tákie mestwo/ iż śie onemu wßytkiemu ták wielkiemu woysku nie tylo stáwili / ále ie tak odpierali / ták bili / tak vgamali / iż nieprzyiaciel o zwycięstwie zwątpic musiał. A by byłá nie zdrádá

3.

 iezdnych

iezdnych oneyże ziemie: pewnieby on tá-
ki lud rozgromiony do końcá był. Ktoż
tákie męstwo y nieustraßone serce Kro-
lowi J. M. y żołnierstwu iego dawał:
By byłá nie ręká Boská/ záraz tak wiel-
ki lud y nierowna moc wyzrzawßy/ v-
chodziciby abo poginąc byli musieli.

4. Czwarty nie mniey dziwney Boskiey
obrony nad Krolem náßym znak był:
iż nieprzyiaciel/ widząc iż wygrác nie
mogł/a oná trocha ludźi byłá mu silna:
o pokoy posłał/prosząc aby zastánowie-
nie było/ á bitwá ſie nie kończyłá/ ktora
iuż cztery godziny trwálá. Kto onego
tyránná/ mocy swey dufáiącego/ y tak
wielki lud maiącego/ vskromił: kto
mu serce ono iádowite odiął: Jzali nie
ten Anyoł krolewski/ ktoreg Pan Bog
iemu ná obrone posłał:

5. A nákoniec to dziwnieyßa byłá/ iż
nieprzyiaciel máiąc lud tákí y moc one
ktorey mu ießcze przybywálo/ z pokorą
do Krolá J. M. ná koniu siedzącego/
pießo przyßedł/ y przepraßał/ y do go-
spody Krolá J. M. prowádził/ y ná-
mowiwßy obwiaſki pokoiu/ regiment
źle wziety złożył/ y iáko poddany/ do
spráwy swey y sądu przewłokł/ y o listy
wárowne ná zdrowie swoie/ prosił. Prá-
wie gō P. Bog/iako one° Labáná zgro
mił/ áby nic przykrego do Jakobá kto-
rego miał w opiece swey nie mowił: áby
mu cześć powinną vczynił/iáko swemu
przełożonemu y pożądnemu krolowi.

Genes.

Te tákie pięć dziwow vczynił P. Bog
z krolem náßym/ ktoremu z łáski Bożey
spráwił co było potrzebá/ y ná co był
przyiáchał. Ale z námi ßosty bárzo v-
ważenia y dzięki godny vczynić raczył.
Bo gdy do swego stołecznego zamku y
miástá iáchác chciał y tám przezimo-
wác: Pan Bog iego serce y rádę do Pol-
ski obrocił/ y wrocić mu ſie przed zimą
roskazał. Widźiał Pan Bog niewdzię-
czność Szwedow: widźiał ochotę y
wielkie prágnienie y potrzebę Polakow:
widźiał Szwedow niegodność obecno-
ści takiey krolá swego: widźiał náße
przyßłe przygody/ w ktoreśmy wpáść/
zá niebytnością Páńską mogli: ktore
iáko słyßym práwie iuż we drzwiách sta-
ły. Bo ludźie niespokoyni y vtrátnicy/
y łákomcy/ ktorzy dla swey pomocy oy-
czyznę y pierwey przedáli/ y teraz chcąc
nowe rzeczy záczynáć y mießáć/ nowiny

*Szosty dziw nas ſie dotyká-iący*

falßywe o Krolu J. M. podmiatáią.
Drudzy do iawnych ſie rozbiow/ y ná-
ázdow ná domy ślácheckie/ ktory vbo-
gie do ſiebie kupiąc/rzucili: y iuż do do-
mowey woyny bárzo było bliſko/ by był
Pan we Szwecyey/ vchoway Boże/ ná
zimę został: zgubá náßá/ iuzby byłá
nie minęłá.

O iáko dobry P. Bog ktory ták o nas
mysli. O iaka nam miłość y łaskę pokáz-
uie/ gdy nam Páná w ták złe czáſy
przywrocił/ ktorego obecność wßytkie
zámießánia y niepokoie rospędza. y tym
zmyślączom á falßerzom/ y przekup-
niom oyczyzny/y vtrátnikom/y rozboy
com/ ßyie nálomi. Dziękuy Polaku/
dziękuy Litwinie/Prusaku/Rusniaku/
y wßyscy synowie korony tey dziękuycie
Panu Bogu: chwalćie wßyscy obywá-
tele nawyższego Páná/ iż ná czás dáie
nam pomoc/ á vprzedza niebespieczno-
ści náße/á nie pámięta ná grzechy naße/
ále ná chwałę swoie ktorey to krolestwo
w Kátholictwie dochowywa. opußcza
hárde heretyki/á ćießy pokorne Kátho-
liki: niewdzięczne pomiáta/ á wdzięcz-
nym dárow swoich przyczynia.

*Zdrowie Páńskie iako nam drogie y po-ießne.*

Zdrowie Páná náßego o ktorym iuż
ſłyßym/ y ná ktore pátrzyc rychło bę-
dziem/ milße nam iest/y to przybycie ie-
go/ niźli dziesiąciu krolestw zwoiowá-
nie y nábywánie ich. Wiecey ię ważym
niźli náße zdrowie własne. Pánowie y
krolowie náßy/ ſa onym ßerokim y wy-
sokim v Dányelá drzewem/ pod ktorym
ſie wßytkie zwierzętá żywią. Sa onym
orłem v Moyzeßá/ ktory skrzydłámi
dzieci pokrywa/ y ná rámionách nosi.
Sa onym zielem ßerokiego listu/ pod
ktorym Jonás odpoczywał/o ktore gdy
mu vschło/ gniew miał śmierći ſie ro-
wnáiący. Sa nam świecą ona iáko Da-
wid/ ktora nam ná stolicy krolewskiey
dostoynosci świeci. Sa nam iáko Heli-
aß/ktorego wozem y woźnica krolestwá
wßytkiego názwano. Sa nam iáko o-
kretu naßego sternicy. bez nich/ vcho-
way Boże/ zátonienie náſtępuie: bez
nich ſie wßytká Rzeczpospolita prze-
wraca: bez nich w ciemności chodźicby-
ſmy y ro dół wpáść y ßyie łámác musieli:
bez nich obrony y rządu nie máß. ládá
ktoby nas łupił y pobierał. bez nich po-
koy y żywność ludzka/ y dobre mienie
vstáie.

Dan 4.
Deut 31
Ionæ 4
2 Reg 11
4 Reg 1

Pochwalmyß

Pochwalmyß Pana Boga náßego/ zá zdrowe wrocenie do nas krolá y oyca y opiekuná sieroctwá naßego / á mowmy: Nie dla nas vczyniles to Pánie / żeś go nam ná czas tak potrzebny wrocił: ale dla swego wielkiego imienia/ abychwałá twoiá z vst naßych nie vstawałá / abyßmy w pokoiu tobie służyli / y praw twoich pilnowali/ y we wßelakiey czystośći y pobożnośći przemießkiwali. Blogoslawże nam y z pány náßemi y potomkami ich / ábyßmy pod skrzydłámi ich żyiąc/ przez doczesny pokoy wiecznego dostawali.

Zalecam nabożnym modlitwom wáßym / pobite Kátholiki ná tey woynie/ ktorzy nam mężnie páná zástępowáli/ áby Pan Bog dußom ich dał grzechow odpußczenie. Zalecam y ránne / áby ie vzdrowic raczył: y zamieśione przez wiatry / abo poimane / aby ie oswobodził y przywrocił. Zalecam y kaplana / ktorego ó to iż był Jezuita / y kaplan y Polak/ w morze z inemi wrzucono. Acz nie ták náßey modlitwy potrzebuie / iakomy iego potrzebuiem. Wrzuciło sie náśienie ná ziemie Szwedzką / nadzieiá wielka iż wzmiędzie/ á owoc stokrotny vczyni: y zá iednego / sto ich mieć czásu swego mężoboyce beda. Ktorym day Boże vznánie prawdy y nawrocenie do świátłości y łaski / ktoraś nam wßytkim zgotował śmiercią y meką swoią Chrystus Pan y Bog naß. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie ná wieki. Amen. X. Marćin Lutermá.

# Przy oddawániu ślubow Pánu Bogu obiecánych w Częstochowey, gdy się Krol I. M. ze Szwecyey wrocił. 1599.

2 Februarij

## *O ślubách náuki.*

Surgite, & ascendamus in Bethel, vt faciamus ibi altare Deo qui exaudiuit me in tribulatione mea, & socius fuit itineris mei. *Genes: 35.*

PAtryárchá Jákob wybáwiony z wielkich trudnośći / od Labána y Ezaego biátá y od Sychimitow. obrone y straż zdrowia swego / y dochowánie domu wßytkiego swego/ nie swey śile y rozumowi y ßcześćiu / ale nawyzßemu swemu Bogu przyczytał: y iáko wdzięczny vczynione/ śluby oddáwác chciał: nie sam tylo/ ále ze wßytkim domem y czeladką swoią/ do ktorey mowi: *Wstańmy á idźmy do Betelu, ná postawienie tam ołtarzá Bogu, ktory mię wysłuchał w vćisku moim, y był zemną w drodze moiey.* Gene: 11 Miał ná sie prześlądowánie od Lábáná świekrá swego / przed ktorym taiemnie z domem swym y máietnośćią swoią vchodząc/ gdy widział pogonia zá sobą: pod skrzydłá sie Páná Bogá swego vćiekł / y wybawiony został. Potym w teyże drodze powiedziano mu / iż przećiw iemu idzie Ezau brát iego / ze czterma sty mężow. Mniemiał iż sie mśćić chćiał stárey krzywdy swoiey / około práw pierworodztwá. przelękł sie bárzo / y prosił P. Bogá swego / mowiąc: *Wyrwi mię z ręki bratá mego, boć się go bárzo boię.* Gene: 32. A Pan Bog dał mu Anyoła / ktory go posilił w oney boiázni/ y błogosławił mu: iż sie serce Ezaego odmieniło/ y przywitał go z weselem y pokoiem. Potym y trzeci przestrách y troska nań pádłá / z strony corki iego Dyny / y z tego wyswobodził go P. Bog Z tákich teoy zdrowia swego y domu swego niebespieczeństw wybawiony / puścił sie do Betelu / ná oddawánie chwały Panu Bogu y dzięki / y ná wyplacenie vczynionych ślubow swoich / ktore był P. Bogu spuścił. Ten Betel / było ono mieysce/ na ktorym sie był Pan Bog napierwey temu Jakobowi vkazał. Gene. 28.

Mało nierowne mieliśmy ná sie przygody z tym Pátryárcha. Powinni naßy y brácia y poddáni/ iako Labanowie y Ezaowie wzburzyli sie ná nas / y po-

zrzec

żrzeć nas y zetrzec chcieli. A Pan Bog z reku ich nas wybáwił / á nie tylo z reku ich / ale y z morskich potopow y nawalności y głębokości oney straßliwey / wyniosł nas ręka swoią / y przywiodł
Psal 106 nas do brzégu woley náßey. A my ślubyßmy iemu vczynili / iachác do tego Betelu Polskiego / w ktorym iest dom mátki Bogá naßego / gdzie sie ludźiom Pan Bog za przyczyną iey dostoyną vkazuie: to iest / pociechy wielkie dáie. Ktore śluby dziś nabożnie oddáiem / wedle rostkázánia Boskiego: *Gdy co P. Bogu twemu ślubuieß, nie omießkay wypełnić bo sie Pan Bog twoy o tym pytáć będzie ieśli omießkaß, zá grzech poczytanoć to będzie* Co żebysmy z błogosławieństwem y wdzięcznością práwa / y z przymnożeniem łáski Bożey vczynili: przypomnieć chce łáskom wáßym / co do ślubu práwego należy / iáki pożytek iest ślubow / z iakim ie nabożeństwem oddáwác y wypláćać mamy.

*Sluby oddawać P Bog kazał* Deut 23

*Co ślubem zowiem, y co sie do niego schodzi*

1. *Obietnicá*

Do ślubu práwego / ktory z Láćińskà zowiem votum, schodźić sie máia te rzeczy. Naprzod obietnicá: aby nie było sámo przedsięwzięcie y wola to á to czynić: ále aby sie rzecz onà ktorą Pánu Bogu czynić chcemy / obwiązánim vtwierdziłá. Bo śluby są / iako zmowá dwie stronie obwiązuiąca: ty mnie Páne to daß / á iá to tobie dam. A nie sie ieśćie nie tylo z strony prawdy co sie rzekło aby ták było iako sie obiecálo: ále y z strony wiáry / áby dochowána byłá temu / ktorego vczćić mamy.

2. *Nabożna obietnica*

A nie prosta obietnicá ma być / ále nábożna / y z oney przednicy cnoty / ktorą religią zowiem / pochodząca. ktorą cześć sámemu tylo Pánu Bogu służąca oddáie / iáka iest ofiárá / przysięgá / y ine sámemu Bogu właśne pokłony: miedzy ktoremi iest tez ślub ten / o ktorym mowim. ktorego sie nie godzi czynić iedno sámemu Panu Bogu. Jáko pismo mowi. *Poznáią Páná Bogá, y służyć mu będą w ofiarách y podárkách, y sluby ślubowác będą, y wypłácą ie* Tym rozna tylo iest przysięgá od ślubu: iż przysiegamy ludziom ná Bogá / abo przez Bogá sámego / á przez żadne stworzenie przysięgác nie możem. *Przez imię*, mowi P. Bog / *obcych bogow przysięgác nie będziećie* á ślub sámemu Bogu czynim: á choc co obiecuiem Pánnie Máryey przeczystey / ábo

*Przysięgá czym rożna od ślubu* Exod 23

ktoremu świętemu / tedy przedsie Pánem Bogiem sie wiążem / y iemu samemu y przezeń y dla niego obiecuiem. Rzecz ktorą ślubuiem / oddác sie świętym może: ale sam ślub Pánu Bogu samemu / iako własny pokłon iego Boski / oddáwác sie ma.

3. *Slub ná rzecz bycie mu sie.*

Sluby też byc nie mogą iedno ná rzecz dobrą / abo lepßą / ktorąby lepiey było vczynic á niżli opuścic. Przetoż ktoby co złego Pánu Bogu obiecał / y ślubował to / czego Pan Bog zakazał: zabić kogo / ábo co komu vkrasc / abo iny iaki grzech popełnić: nie byłby to ślub ktorym Páná Bogá czćim / ale zelżywość Boską / ktorą sie taki ná Paná Bogá przegraża / iż przeciw woley iego / y nád zákázánie iego to á to czynić chce. Jáko gdy oni Zydowie ślubem sie obwiązali / aby Páwłá ś. zábili Tak ie sluby z grzechem sie czynią / á z więtßym sie ießcze wypełniáią.

*Przegrał sie na Pana Boga kto grzech ślubuie.* Acto

4. *Glupia obietnica nie ma w ślubie mieyscá.* Eccle: 5.

Glupią też táka obietnicá / w ktorey nic nie máß dobrego áni złego / P. Bogu czyniona byc nie ma. Jako gdyby kto obiecał drzwi nie zámykáć / abo ná rynek nie wychodźić / na czym nic nie należy / iakoby sie z Páná Bogá smiał / *ktoremu*, pismo mowi / *glupia sie obietnicá nie podoba.*

5. *Niepodobne rzeczy w ślub nie idą*

Rzeczy też niepodobne w ślub nie idą: áni te / ktore cierpiec rádzi y nierádźi musim / iáko chorzeć y vmrzec.

6. *Wrzeczach wolnych sluby są.*

Nákoniec / śluby máią być w rzeczach wolnych / ná ktoreśmy z práwá y zakonu nie winni. ktoby ślubował / nie zabiiáć / áni zdradzáć / áni cudzołożyc / nie iest to táki slub o ktorym mowim. bośmy to winni z práwá Bożego pospolitego. á ślub iest práwo domowe y własne / ktore kto z dobrey y wolney woley ná sie kładźie. Zárzekáć sie grzechu / práwo iest pospolite pokuty świętey ale nie ślub / ktory rzecz wolną w sobie miec ma. iáko Psalm mowi: *Dobrowolnie ofiárowáćći Páne będę.* Psal 53

2. *O pożytkach ślubow Wietßa w nich wyssa* Psal 75.

A co sie pożytkow ślubow tych dotycze / tak trzymáć mamy: iż lepiey y miley iest Pánu Bogu / y wietßa w niego wysłudze mamy / gdy co czynim z ślubu / á niżli bez ślubu. Sluby nie są rostkázáne od Páná BOgá / ále ie Duch swiety rádźi / gdy przez Dawidá mowi: *Slubuyćie, á oddayćie Pánu Bogu wáßemu, wßyscy ktorzy mu w około podárki przynosićie* Co z ochoty ku Pánu Bogu y

bez rostá-

bez rostkazánia / tylo ná vpodobáme iego czynim: to wietßa ma przyiemność / y sługę milßego czyni: gdy nie tylo rostkazanie Páná swego / ále y mysli / y rádę / y vpodobánie iego / z wolney chęci wypełnia.

*Więcey dáie kto ze ślubem dáie*

A też więcey dáie / kto rzecz iáką z ślubu dáie / niżli ten co bez ślubu. Bo ślubuiąc dáie mu wolność one / ktora iest człowieku namilßa / iż odmienić y ináczey vczynić bez wielkiey ßkody swey nie może. A ten co nie ślubował / odmienić może. bo się nie obwiązał / y wolności swey Pánu Bogu nie dárował. Kto tedy więcey dáie / milßy iest Pánu Bogu: á zwłaßczá gdy dáie rzecz dáleko droższa / iáka iest wolność sercá náßego / ktorey w ślubie odstępuiemy / wiążąc się y niewoląc Pánu Bogu.

*Podporá ßłabości náßey ze ślubu.*

Z czego też iest podporá ßłábości y niedostatku náßego: bosmy bárzo odmienni. ná ktora odmiáne / przysięgi / zapisy / zastáwy / y śluby / sa wielka straża y pomoca / ábysmy nieodmiennie przy tym / co dobrego czynim / zostawáli.

*Pan więcey służe dufa po ślubie.*

Więcey też Pan dufa słudze temu / ktory mu się ślubem obwiąże / iż mu rychley słowá dotrzyma. Gdy ná więży do straży zdrowia swego dwu sług Pan postáwiy vpominaiąc áby nie schodzili / áż im każa: obádwá chcą to czynic. Ale ieden mowi: Pánie odeymi wschody y drábiny / ábyś pewien był ze stąd nie zeydę A drugi mowi: nie odeymuy drábiny / ia dostoię. Ktoremuż tu Pan będzie więcey dufał? Temu pewnie / ktory bez swego niebespieczeństwá / przestąpić Páńskiey woley nie może. A ieśli mu też więcey vfáć będzie / więcey go też miłować będzie.

*Więtßa wysługa z vmocnioney woley*

Jáko więtßy iest grzech / ktory z vporu y z twárdości złego sercá pochodzi: á niżli ten / ktory się z ßłábości á nieudolności ludzkiey czyni. y przeto bárziey ßátan grzeßy niżli człowiek. Tak też z przeciwney strony / więcey ten wysługuie v Páná Bogá / ktory z woley ślubem vmocnioney / y w dobrym zátwárdziáley / co czyni / niżli ten / ktory z ßłábey woley czyni. y dla tego posługá Anyołow ktorzy sa w dobrym vtwierdzeni y vstálem / milßa być musi Pánu Bogu: niżli ludzi / ktorych wola y vczynek ießcze się odmienić może.

*Wolnieyßy*

Jest y ten pożytek z ślubow / iż on dobry vczynek / ktory ślubuiem / wolnieyßy iest od pokus ßátáńskich: gdy nieprzyiaciel nieiáko rospáczy / widząc vmocniona do dobrego ślubem wola náßę. Jáko pánná ma od innych pokoy / gdy iuż iednemu się ślubem obwiąże / drudzy iuż zwątpiwßy / odpadáią. Ták czárt ślubem náßym rospácza o zwycięstwie / y więcey się o nas nie kusi.

*od pokus po ślubie*

Ználkoniec iż ślub kázdy pochodzi z oney cnoty / ktora iest nawyższa / to iest z religiey / abo ze czći Bogu własney. Bo śluby czynić / iáko się rzekło / nie godzi się iedno sámemu Bogu / ná cześć Bostwa iego: tedy musi miec on vczynek więtßy v Páná Bogá zapláte. Kto bez ślubu droge nabożną podeymuie / czyni to z cnoty pokuty świętey: ale kto ią ślubuie / czyni to ze czci Bogu własney. O dziewictwie ták nápisał S. Augustyn: *Nie przeto czćim dziewictwo, iż dziewictwo iest ále iż Bogu poswięcone iest. Bo ácz się ná ćiele chowa: ále ze czći ku Bogu y nabożeństwá się chowa, y tym ćielesne dziewictwo, duchowne iest, ktore iest záślubione, y w powśćiągliwości się nabożney dochowywa*

*Slub ze czci Bogu własney to iest z religiey pochodzi.*

*De virginit cap 8. Dziewictwo poślubione, duchowne iest.*

To zrozumiawßy / pátrzmy iákobysmy dobrze y przystoynie z pożytkiem dußá náßych / te dzisieyße naße śluby ná tym mieyscu Pánu Bogu oddawali. Do tego służy naprzod / ábysmy to cále ziścili cosmy obiecáli. Kto te droge obiecał pießo / aby ią pießo odpráwił: kto wozem / ten wozem: kto z podárkiem abo iálmużną y postem / ták vczyń: á te mále y liche vczynności / zá wielkie ktore z was kázdy wźiął dobrodzieystwá / y dáry wysokie / oddaway. *Prositeś Páná Bogá*, mowi pismo / *á on ćiebie wysłucha: á ty też sluby swoie iemu oddaß.* Mowiąc z Dawidem: *Sluby moie oddam w oczách ludu ie°, w przysionkách ludu Bożego, we śrzodku twoim Ieruzálem.* Wielka nierowność w brániu y dawánu náßym. Mysmy zdrowie od Páná Bogá y wybáwienie od śmierci y od nieprzyiaciol náßych wźieli: á zá to iemu troche vtrudzenia náßego / do tego mieysca świetego dáiem. Jeślibysmy ießcze y tey trochy obiecáney zupełme oddáwác nie mieli: iákobysmy wielkiego potępienia vßli? iákobysmy z twarzą náßą ták niewdzięczną / przed oblicznością iego stánąc śmieli? Jákobysmy o inne / ktorych nam ießcze nie dostáie / dobrodzieystwá

Iob 22.

Psal 115.

*Nierownność wielka w brániu y dawaniu.*

*Niewdzięczność co czyni*



prosić

prosić mogli: Izaliby nam nie rzekł: Niewdzięcznymeś był onych pierwszych/ nie spodzieway się drugich: karáneś zá niewdzięczność zasłużył/ á nowych się dobr vpominaß. Nie tyloc dáne nie beda/ ále y tego coc dano zbedźieß/ y karánia srogiego zá táka grubość twoie ku dobrodzicielowi nie vydźieß/ mowi Pan.

Luc: 19.

2. Podźwignienie dobroći Bożey, iż małe rzeczy zá wielkie przyymuie 1 Par vlt

Wypełniáiąc tedy wiernie/ to cośmy Pánu zá wybáwienie náße obiecáli: dziękuymy się/ iáko on z dobroci swoiey/ ták małe náße drobiozgi zá ták wielkie dáry swoie przyymuie. aby wżdy zupełnie náße: ále to co od niegoż sámego mamy/ to mu dáiem/ á on to zá własne náße odbiera. *Co Pánie z ręku śmy twoich wzięli*, mowi Dawid/ *to daiem tobie bo wßytko tu oic iest y od ćiebie iest. Twoiá wßytka ziemiá y co ná niey iest, od ciebie y to zarowie y ćiało y duße y wßytko mamy* Cóż my swego tobie dáć możem? A iż to iáko náße własne od nas przyymuieß. przyczytamy to wielkiey y bogátey wspániałości y dobroći twoiey. Wielkiś Pan/ nie potrzebuieß dobr naßych: ále tylo pokornego pokłonu/ á wdzięczności y wyznánia zwierzchności twoiey nád námi. á bedąc Pánem wßytkiego co v nas iest/ od vbogich poddánych twoich trochę iaiec/ abo kurczat przyymuieß. nie dla tego ábyś tego potrzebował: ale dla tego/ ábyś znáiąc wdzięczność y poddáństwo náße/ nam wiecey dobrze czynił/ á dárow twoich przyczymiał/ dáiąc nam zá kurczetá/ role/ domy/ wśi/ wolności/ imienia/ y dobrá nieustáiące wieczne. Oddaymy tedy z ochotą y zupełnie/ to cośmy tu z ślubow náßych przynieśli: máiąc wielkie vfánie/ iż tym wielki Bog naß nie wzgárdzi/ á láskę y miłosierdzie v niego naydziem.

Małe rzeczy dlaczego Pan Bog od nas przyymuie

3. Małe dary naße zalecá sercem wielkim.

Jednák te liche náße dáry/ nágradzaymy wielkością sercá wdzięcznego/ y wolą niezmierzoną. Bo co na datku schodźi/ sercem dobrym y wolą nágrodźic możem/ v tego ktory ie widźi/ y naywiecey się w nim kocha. *Weyzrzał*, práwi/ P. Bog ná Ablá y ná dary iego Pierwey ná Ablá/ to iest ná prostotę y vprzeymość/ y wdzięczność sercá ie°/ ktorym mu wßytko swe/ y sam siebie y zdrowie swoie oddawał/ pod znákiem onym zwierzchniego y podlego báranká/ ktore° ná cześć Bogu y wyznánie dobrodzieystw ieg̃ palił.

Ná Ablá Pan Bog weyzrzał Genes 4

Tá zwierzchowna naßa na to mieysce drogá iest y ma być tylo znakiem dobrego sercá y wnetrznośći naßey/ z ktorey nie tylo to vtrudzenie abo vpomnienki y iałmużny máłe: ale wßytko co mamy/ y zdrowie náße sámo/ oddaiem Pánu Bogu. A mowim/ iáko iest v Proroka: *Byś tego po mnie Pánie chciał, dałćibych wßytkę máiętność moię, ná chwałę czći twoiey y ofiárę. Dałbych y syná mego pierworodnego y iedynaká, y z Abrahámem zabiłbych go y ofiárował tobie ręka swoia, y sambych się z gory y z mieże zrzućił, y zdrowie to ofiarowałbych tobie, gdyby mi to roskazał* Ale ty miásto synáiedynego Abrahámowi/ podle iágniątko oddácieś sobie kazał/ ná dobrey woley iego przestáiąc. ktoraś ia też tobie Pánie także oddáie/ y o miłościwe iey przyięćie proße.

Drogá zwierzchowna, znak wdzięcznego serca

Mich. 6

4. Vstá napełniać mamy wychwaleniem Bogá náßego.

Vstá też nápełniać mamy/ wychwaleniem/ y wyliczánim dobrodźieystw Pánà Bogá náßego. Bo czego serce pełne iest/ o tym iezyk rad mowi: y táka vstnáßych ofiárá/ wdzięczna iest dobrodźicielowi náßemu/ iáko Prorok vpomina: *Wezmićie z sobą słowá, á obroććie się do Páná, á mowćie wßytkę złość odpusć, á przyymi dobre*, to iest dobrą wolą náßę. *á oddamyć ćielce vst náßych* to iest vstna ofiáre. Ktorą y Jonas w brzuchu v ryby bedąc obiecuie/ gdy mowi: *Ia głos chwały ofiarowáć tobie Pánie będę, y to com ślubował oddam zá zdrowie moie* A w Psalmie Dawid mowi: *Wyśtáwiáć ćię będę Pánie z całego sercá mego, opowiem dziwy twoie, vweselę się w tobie, y spiewáćći będę, nawyższy Boże moy.* A ná inym mieyscu zwołuie ludźi/ mowiąc: *Przychodźćie wßyscy ktorzy się Pána boićie. słuchaycie, opowiem iáko wielkie rzeczy vczynił Pan dußy moiey*

Gene 22

Ion 1

Psal 9.

Psal 65

Chwálebna rzecz/ iáwnie y przed ludźmi dziękowáć Pánu Bogu/ y przed nimi opowiedáć dźiwy ktore z nami vczynił/ y wychwálác go przed wßytkimi ludźmi/ iáko vpomina Jzáiaß: *Spiewayćie Pánu, bo mielmożnie vczynił, opowiedayćie to wßytkiey ziemi.* A Anyoł do Tobiaßá mowi: *Wychwalayćie Páná nieba, przed wßytkimi zyiącemi wyßtawiayćie go, bo z wami vczynił miłosierdzie swoie krolewskie táiemnice táić dobrze iest. ale dzieła Boskie odkrywáć y obiáwiać y wyznáwáć, poczeßno iest* A choć vstá náße nie wołáia/ tym sámym iednák/ żeśmy tu przyßli ná to

Iáwnie przed ludźmi dziękowáć vváne

Isa 12

Tob 12

mieysce/

mieyſce/ y w ták wielkiey gromadzie ludźi/ śluby naſze oddáiem: iuż mowim/ y doſyć znácznie przed ludźmi Pánu Bogu dziękuiemy/ y wſżytkiemu Krolestwu/ po ktorym ſie oſławi/ náſże ku Pánu Bogu wdzięczność oświadczamy/ y wſżytkie obywátele y poddane do dzieki oddánia weſpol z námi/ temu nawyżſżemu Bogu/ pobudzamy.

5. *Poprawá zycia ná dziękowanie.*

A tego nam napilniey/ abyſmy zá te dobrodzieyſtwá Boſkie poprawe życia pobożnego náſżego przed ſie brali. Bo dla tego nam Pan Bog dobrze czyni/ iáko mowi Záchárýaſż/ ábyſmy wybáwieni od nieprzyiacioł náſżych/ iemu ſłużyli w ſprawiedliwośći y świetobliwośći przez wſżytkie dni życia náſżego. Dawid gdy śluby ſwoie y dáry P. Bogu/ to ieſt ono śrebro y złoto/ ná kośćioł oddáie: ná wſżytek żywot ſwoy pátrzy/ y mowi do Páná: *Przychodniowi ſmy y pielgrzymi przed toba iáko wſżyſcy oycowie náſży. Dni náſże iáko ćień náziemi, y nie máſż żadney długośći.* y poniżáiąc ſie z prochem y ziemią/ o dwie rzeczy proſi ſobie y ludowi ſwemu: o dobre y vprzeyme proſte ſerce/ á o ſtátecznoſć nabożenſtwá onego y chęći ku PánuBogu/ gdy mowi: *W iem Pánie iż ná ſerce patrzyſż, á proſtotę miłuieſż.* Jákoby rzekł: Cokolwiekby w tym ſercu było nieżczerego/ y coby ſie tobie podobáć nie miało/ to wſżytko oddal od nas. á potym proſi: *Strzeż Panie ná wieki tey woley ſercá naſżego, ábý zánżdy w vczczeniu ćiebie ſerce to trwało.* Toż y my czyńmy/ oddaiąc te śluby náſże/ pogladaymy we wſżytek żywot náſż przeſły/ y ſerce proſte do poſłuſżeńſtwá zakonu Bożego nápotym oddaymy. Wyrzućmy z niego coby Páná Bogá mierziało/ á wſżczepmy mocna dobrą wolą poprawy wſżelakiey w drogách ſprawiedliwośći Bożych.

*Poprawa zycia náſżego przed ſie brali.*

*Dawidowe ſłowa przy oddawaniu ſłubow.*

2 Par. vltimo

*Szczerość ſerca*

*Iákie ſerce b[ł]ow przy godzichgdy ſmy ſłubowali.*

Pomni káżdy iákies ſerce miał/ y myśli/ gdy śmierc tuż przed toba ſtalá/ gdy y morze páſżczeke ſwoie ná cie otwarzało: gdyś iuż iáko ná śmierc ſkazány był/ a kátowi w reke podány: iákieś poprawy zycia ſwego Pánu Bogu obiecował? iákoś ſie ſwoich grzechow przeſłych bał? iákie pokuty mogł kto wytárgowác ná tobie? coby był dał zá okup ſwoy y ono wybáwienie? Terazże to ſkutkiem wypełni. Zoſtáwił cie Pan Bog przy zdrowiu/ wybáwił cie od ziemſkich y morſkich naiázdow/ nie dla tego aby mu wietſże wzgardy czynił: ále zeby cześć y ſłużbe z ciebie miał. Wołáleś/ á on cie/ iáko ſie z Joba rzekło/ wyſłuchał y wybawił. oddayże mu śluby twe: iuż nie te drogę tylo/ bo on ieſt znák wnetrznych prawych ślubow: ále poprawe życia twego. boś ſie grzechow w oney boiázni zarzekł/ á lepſżymeś być P. Bogu ſługą obiecał. Nie kłámayże: bo mocen ieſt Pan długi ſwe ná tobie wyciągnąc/ y dla niewdzięczności gotow cie kárác/ y zá to coc raz odpuścił/ iáko ieſt w ſłowie y Ewángelicy iego.

Matt 18

*Niestatecz ność ludzka.*

Proście ſobie Páná Bogá o te ſtátecznoſć nabożeńſtwá y dobrey woley wykonánia/ iakąſmy y w przygodách mieli/ y z iáką ſie tu Pánu Bogu ná tym mieyſcu ſtawim. Bądź Panie wieczny ſtrożem tey woley ſerca naſżego/ aby trwałá/ á nigdy ſie nie mieniła. Są ludzie zapámietali/ ktorzy w niedoſtatku ſwym/ iáko żwierz z ſieci/ do laſu ſie y do grzechow wracáia. w przygodach y w nieſżcześciu pokorni y powolni: á gdy wybáwieni ſą/ do złośći ſie ſwoich wracáią/ y Pánem Bogiem kłamaią. Byłeś w ſieci takich niebeſpieczeńſtw/ dárowano cie żywotem/ odpuſżczono ci karanie: bądźże cichy/ á ono leśne przyrodzenie ſkłáday/ á do grzechow ſie nie wracay. A iáko Pan Jezus onemu zleczonemu mowił: *Otoż eś zdrow, nie grzeſże daley, by ćię co gorſżego nie potkáło* tak y ty głos ten Páńſki do ſiebie obracay. Panci mowi: Otożem cie wyrwał y wybawił/ żyiże pobożnie w zakonie moim/ bo ćie co gorſżego potka. Vmiec Pan Bog niezdzieczne karáć/ boymy ſie ſrogiego gniewu iego/ ktorym tu zábiia/ y po ſmierci duſże w piekle ná wieki męczy y morzy.

Ioan. 5

Oddawánia też ślubow náſżych/ bez ofiáry kośćielney nie czynmy. bo w niey ieſt nawietſże Bogá vczczenie/ y iemu zá dobrodzieyſtwá dżiękowánie. *Wnidę*, mowi Dawid/ *w dom twoy Pánie, to ieſt, w kośćiot twoy Pánie z ofiárą, y oddam tobie śluby moie ktore wypuściły vstá moie.* Ták wſżyſcy świeci czynili/ y dzieki ſwoie przez ofiáre oddawali. Noe za wybáwienie z potopu. Abrahám zá zwycięſtwo przez kápłaná nawyżſżego Melchiſedechá. Anná zá powicie ſyná. Dawid zá wybáwienie z powietrza. Sálomon zá

Psal. 65. *Ofiara Pánu Bogu dziękowác.*

dokończenie y postáwienie Kościołá. Neemiaß zá wyzwolenie z niewoley/ y ini przez ofiáry Pánu Bogu dziękowáli/ krwáwe y bezkrewne dobrá swe/ iemu przez kápłany oddáiąc/ á rozumieiąc/ iż tym Pánu Bogu nieiáka nagrode zá dobrodźieystwa czynili. W stárym zakonie były ofiáry z bydlá y rzeczy cielesnych świeckich/ ktore sámé z siebie Pánu Bogu wdźięczne być nie mogły/ chybá z sámego nabożeństwá ofiáruiących. V nas w zakonie nowym przedziwna iest ofiárá/ ktora sámá z siebie Bogu iest miła/ y ktora słuβnie nágrádzáć Pánu Bogu zá wzięte dobrá możem/ gdy ią ofiáruiem. Przy ktorey tak sie kápłan modli: *Ofiaruiem tobie Pánie, ábo oni ofiáruią tę obiatę chwały zá ſię y zá swoie wßytkie, zá odkupienie dußi swoich, zá nádzieię zbáwienia y zdrowia swego, y tobie oddáią śluby swoie wiecznemu y prawdziwemu Bogu.*

Nákoniec wzywaymy przeczyſtey mátki Bożey y wßytkich wybránych Bożych/ áby zá nas podziękowáli/ y z námi ten pokłon Bogu przez Chrystusá Jezusá oddawáli. Wołaymy ná przenaswietßą mátkę Bożą: tyś ſie za nas wstáwiła/ tyś Chrystusowi Synowi y Bogu twemu do nog vpadáłá/ aby nam łáskę vczynił. Ty podziękuy zá nas/ á niski náß pokłon odday/ y powolność wßeláką ná posłuszeństwo roskazánia iego od nas obiecuy. W twoim ciedomu o to prosim/ w ktorym wielkie ludziom pociechy iednaß/ zalec wdzięczność náßę/ á o dochowánie y rozmnożenie tego nabożenstwá pros/ ábyśmy łáski Synà twego nigdy nie trácili/ á záwzdy vczynkámi dobremi y rzeczą sáma y zywotem pobożnym wdźięcznemi ſie iemu stáwili. Toż czyńcie wßyscy świeći y Pátronowie náßy/ wßyscy Anyołowie/ wßyscy kápłani y słudzy Boży/ z námi vpadayćie do nog wybáwiciełá náßego wołáiąc: *Błogosłáwiony ś Pánie Boże oycow náßych, y przechwálebny y przenawyższy ieſtes nâwieki Błogosławione imię chwały twoiey świętey, przechwálebne y przenawyższe ná wßytkie wieki. Amen.*

*Modlitwá do naświętßey matki Bożey.*

Dan: 3

# KAZANIA SEYMOWE.

## Pierwſze ná początku przy świętey ofierze Seymowey.

### *O Mądrośći potrzebney do rády.*

Si quis veſtrum indiget ſapientia, poſtulet à Deo, qui dat omnibus affluenter, & non improperat, & dabitur ei.

ZJácháliśćie ſie w imię Páńskie/ ná opátrowánie nie beſpieczności Koronnych: ábyśćie to co ſie do vpadku náchyliło podpárli/ co ſie skáziło náprawili/ co ſie zrániło zleczyli/ co ſie rozwiązało spoili: y iáko głowy ludu/ bráciey y członkow wáßych/ iáko ſtrozowie ſpiących/ y wodzowie nieumieiętnych/ y świece ćiemnych/ y oycowie dźieći prostych/ o ich dobrym y spokoynym obmyśláli. Co iż ieſt rzecz niełácna/ y wielkich dárow Bożych potrzebuiąca: vćiekaćie ſie do kośćioła y oltarza/ do ßukánia łáski Duchá ś. z ktoreyby wam był dány rozum y mądrość ná dobrą y ßczęśliwą tákich potrzeb odprawę. A pogánie to czynili: gdy swoie Seymy y rády o dobrym pospolitym záczynáli: radzili ſie bogow swoich/ przez kápłany swoie. Bo sam przyrodzony rozum vkázuie: iż rządy y sprawy krolestw y państw/ z Boſkiey opátrzności y pomocy ſtoią: á ludzki rozum y stáránie zábiegáć wßytkiemu nie może. Dáleko wiecey przyſtoi wam oświeconym wiádomością Bogá práwego/ tym vczcić Páná Bogá swego/ y tym ſobie pomoc: ábyście

*Stárßy czym ſą poddanym swoim* Rom. 2.

*Niełácno o pospolite dobrá rádzić.*

od mego

od niego rády swoie záczynáli / á do kápłanow iego z onemi żołnierzmi Judstkiemi mowili: *Prośćie zá námi Páná Bogá wászego, áby nam oznaymił Pan Bog wász drogę ktorą isć mamy, y rzecz ktorą czynić mamy: á my głosu Páná Bogá nászego, do ktorego was posyłamy, słuchać będziem áby nam było dobrze gdy vsłuchamy roskazánia Páná Bogá nászego.* Prosim tedy teraz zá te potrzeby wasze y nász Páná Bogá / ofiaruiąc mu zá was przeczysta ofiárę ciáłá y krwie Syná iego: áby nas wszytkich wysłuchawszy / dał Duchá rády dobrey / ná pomoc wszytkiemu ludowi Bożemu / ktory sie w tey Koronie zámyka. Jedno też y sámi pokornie prośćie / y do tego sie kłońćie. Przez Apostoła swego ś. Jakubá obiecuie nam Pan Bog dáć mądrość potrzebną / gdy mowi: *Ieśli kto z was potrzebuie mądrości, niechiey prosi od Páná Boga, ktory wszytkim hoynie dáie, á nie wymawia, á będzie mu daná* Dziwno być może / dla czego ták mowi ten ś. Apostoł: *ieśli kto z was mądrości potrzebuie.* á ktoż iey nie potrzebuie? izali co dobrego kto bez niey począć y spráwić może? O ktorey mowi Sálomon: *Mądrość od końcá do końcá wszytko mocnie zátrzymawa, y wszytko wdzięcznie rządzi.* Przeczże tedy ták mowi Jákub ś. iakoby sie kto náleść mogł / ktoryby iey nie potrzebował?

Dla tego iż są ludzie iedni / ktorzy sie zá mądre máią / y swoiemu rozumowi y mądrości dufáią: y ztąd ábo nie proszą / ábo nie pilnie Páná Bogá o nie proszą. O tákich mowi Prorok: *Biáda wam ktorzyście w oczách wászych mądremi, y v siebie rostropnemi.* A Mędrzec mowi: *Vfay w Pánu Bogu z cálego sercá, á nie wspieray sie ná mądrości swoiey* A Apostoł vpomina: áby nikt sam sobie mądrym sie nie vdawał. Tákie rozumienie o sobie / szczerym iest głupstwem. Bo fundáment mądrości iest: swoiey nie dufác mądrości.

Drudzy są ktorzy máią mądrość táką / iaką tenże Apostoł opisał: *Ziemską, bydlęcą, y dyabelską* Ziemska iest: ktora ma rozum tylo ná dostawánie y zátrzymánie y rozmnożenie dobr świeckich doczesnych / y w ziemi wszytek iey rozum zostáie: nie ogląda sie ná wieczne y przyszłe / aby do nich doczesnych nákręcał / iákoby lepsze dla podleyszych nie vpadały. Táka mądrość máią Politycy

Jerem. 4

Sap. 9.

Isa. 5.

Pro. 3

Rom. 12

Iacob. 3 *Ziemska mądrość.*

dzisieyszy / ktorzy nauczáią panow y krolow: áby o religią y dotrzymánie y obronę wiáry ś. Kátholickiey y o ludzkie zbáwienie niedbáli / y dla nieg nic nie czynili: tylo doczesnego pokoiu y dobrego mienia poddánych swoich pilnuiąc / zbáwiennych potrzeb ich zániechali.

Bydlęca zás mądrość iest / ktora ciáłá tylo pilnuie / á pokármy y wczásy / y roskoszy iego opátruie / wszytek swoy dowcip y pracę ná to obracáiąc / áby ciáłu y rodzáiowi dobrze było / żadnego o duszy niesmiertelney y nie cielesney obmyślánia nie czyniąc / ták bestye ktore dusze rozumney nie máią / o strawie tylo á rodzáiu myśląc. O tákich Psalm mowi: *Człowiek we czći będąc, to iest vczczony rozumem y dusza niesmiertelną nie czuie się, y spłat się bydłu niemądremu podobnym.* To prawie bestyálska mądrość. *Bydlęca mądrość.* Psal. 48

Trzecia mądrość iest dyabelska / ktora dowcip swoy obraca ná zdrády y szkody ludzkie / przez grzechy / y oszukánia / y kłamstwá / sławy świeckiey / y dobrego mienia dostáiąc. Co iest własno piekielnikom / ktorzy ná tákim dowcipie y wárstácie zásiedli / hárdości swey y nienawiści ku ludźiom dosyć czyniąc. *Diabelska mądrość.*

Nie day Boże / áby to o was rozumieć kto miał / przezacni pánowie / żebyście v siebie sámi mądremi byli / á mądrości od Páná Bogá nie potrzebowáli: abo takiey mądrości świeckiey / y bydlęcey y sátánskiey pragneli. Ja od was wszytkich do Páná Bogá wołam: Potrzebuiem / y bárzo potrzebuiem / Pánie Boże nász / aby sie nasze rozumy niebieską twoią mądrością oświecały: ná oddalenie trudności y niebespieczeństwá Korony tey / ná ktore iásnym okiem pátrzyć możecie.

Námienie troche tych niebespieczeństw nászych / ktorychzeście dobrze świádomi: ná wietsza pokorę y gorecsza modlitwę nasze. Naprzod widzicie rozerwánie serc ludzkich / y potargánie iedności / y miłości / y zgody sąsiedzkiey / nie tylo dla roznosci wiar / y dla náuk heretyckich / ktore ná to sátan wrzucił / aby rozrywał y rospraszał: ále też dla powaśnienia sie stanow miedzy sobą / y dla wiela obłudności y nieuprzeymości / ktorey sie miedzy námi násiało: iż ieden drugiemu nie dufa / ieden drugiemu nie życzy: y do swoich pożytkow vbiegáiąc sie / *Złe rzeczy nasze.* *Miłość spolna potargana* *Nieprzeymość.*

ia: ſie / ſpolme ſie hyodzicie y chytrze oſzukawacie. Takie ſie Prorockie wołánie ieſt. Ieremi 9. *Strzez ſię kázdy od bliźniego ſwego, y żadnemu bratu ſwemu nie dufay. Bo kazdy brát podchmyta, y dot pod drugim kopa. Kázdy przyiaćiel zdradliwie poſtępuie, y brát ſię z brata śmieie, a prawdy nie mowia, ięzyk ich iako ſtrzałá rániąca. w vśćiech pokoy z przyiaćielem mowi, á táiemnie śieći nań zaſtawia* Co ſie podobno mowic może / kto pátrzy na ſpráwy náſze. Jákoż ináczey prorokowac / iedno z Prorokiem mowic: Oſee 10 *Rozdzielło ſię ſerce ich, teraz pogina* á co prędzey gubi krolestwá / iedno iako Pan Jezus mowi / Luc 11 niezgoda ſąſiedzka w nim: Nad to námnożyło ſie ludźi tákich / ktorzy ſpiknąc y potwarzy zmyſlaiąc / do rozruchow y nowin námawiaiąc / niespokoym / łakomi / niespráwiedliwi / ścieią wſzędzie niezgody. nie na dobre pospolite nie pomniąc / á tá łodka w ktorey ſie wſzyſcy wieziem / ſwoim biegánim chwieiąc / do zanurzenia ią y vtopienia przywodzą.

1 Mach 1 Tácy byli zá Máchabeuſzow oni / iáko ie pismo zowie / viri iniqui, ktorzy do obcych pánow biegáiąc / woyſká ich na oyczyznę przywodzili / y zamieſzki wielkie czynili. Jáki był Symon / y Jáſon / y im z ktorem Judás Máchabeuſz miał wielką pracą / nim ie wykorzenił / przy ktorych żadnego pokoiu ſwoiey oyczyznie obmyślác nie mogł. To ſą dźiwnie ſzkodliwi ludzie / ktorzy ſwoie potraciwſzy ná cudze pátrzą / á zamieſzką y zgubą oyczyzny / porátowánia ſwego ſzukaią. Z takimi długo porobicie / y wie P. Bog iáko ie náprawicie / á przy nich iáko cała oyczyznę záchowácie.

*Zgubá karnoſći y poſłuſzeńſtwa*

Zginelá w tym krolestwie kárność y diſciplinà / bez ktorey żaden rząd vczynić ſie nie może / ktorą pismo ś. pilnie wſzędzie záleca. Bo gdy boiáźń Boża ginie / y wſtyd vpada: w ſámey wzdy karności vrzędowey nadzieią do vkrocenia złości zoſtáie, ktorey gdy nie máſz / krolestwo ginie: á iáko gdy obrzeczy z beczki opadaią / á nikt ich nie pobiia / wſzytká ſie rozſypuie. wolnością ſie błáchecką bronim / ten płaſzcz ná ſwowolność kłádąc / y poczciwą á złotą wolność w nieposłuſzeńſtwo y we nſzeteczność obracáiąc. O piękna wolności / w ktorey wſzytkie ſwowolności y niekárności pánuią / w ktorey mocnieyſzy ſłábſze vćiſkáią / w ktorey Boſkie y ludzkie práwá pſuią / kárác ſie nie dádzą iako ſynowie Beliała / bez karzmá bez wodze. Ludzie iáko ieſt v Jobá ś. prozm y pyſzni / ktorzy mniemaią iż ſie wolnemi iako źrzebie v oſłá vrodzili / ktore o vzdzie y wodzy nie myśli. Takie náprawowác bárzo iuż teraz nie łácno.

Á zwłaſzczá / iż powáżność y moc / y władzá vrzędu nawyższego oſłabiałá / fałſzywym y nieroſtropnym wolności ſzkodliwey rozſzerzániem ścisniona y ſkrocona. iż ſie rzec nie może: *Krol ktory śiedzi na ſtolicy ſądu, roſpraſza wſzytko złe weyrzeniem ſwoim* áni ono mowic ſie może: *Roſpraſza niezbożne krol mądry, y ſklepy nád nimi buduie.* y ono: *łáko lwi ryk, tak poſtrách krolewſki.* Co dźień władzey krolewſkiey vbywa / á ludzkiey śmiałości y nádętości przybywa. Pedágogow ná vrzędy pełno: á posłuſzeńſtwa ſkąpo. Jákoż głową mocną być ma: iákoż exekucya práw potężna zoſtánie: By był namędrſzy Sálomon / gdy władzey y potężności do karánia y rządow y pieniędzy nie ma / żadney przygodźie pospolitey nie poradzi. Á gdy ná głowie zeydźie / nie długo członki vſtáną.

*Seymy nie pożytecſne*

Seymy te iáko wam źle wychodzą / y iákieyby w nich náprawy potrzebá: ſámi to lepiey widźicie. Zieżdżacie ſie z wielkimi kupámi iezdnych y pieſzych iáko ná woyne / nie ná rade: y vtracacie to czymby ſie niemałe woyſko vchowáć podobno mogło. ták długi czás tu ſiedźicie / á mało ſpráwuiecie. Wiele / wedle Prorokà / ſiejecie / á málo vżynacie. Ná pobory nárzekacie / á tu więtſze vtráty ná tym tákim zámieſzániu podeymuiecie. Młodſzy brácia drugdy wſzytko rozſporą y popſuią y powiechłą: y odiáchawſzy drugie do nieposłuſzeńſtwá poburzą. Pierwey ſeymowe ſtánowienie było iáko Boſkie niewzruſzone y świete: teraz moc trácí / powagi nie ma. Cożż zá pożytek z tych tákich vtrat y pracy ſeymowey y trudzenia ſwego macie: Od ſeymow gdźie ſie vćiekać y ápellowáć bedźiećie gdyż tak zelżone są: w ktorych ieſt powágá krolewſka / powagá rády iego / y dobrych ſynow zezwolenie.

*Vtráty ná Seymach.*

Przeto czuyćie o tákiey pładze Boſkiey nád wámi / iż Pan Bog dopuścił pomieſzánie rad y rozumow wáſzych / iż widząc nie widźicie / chcąc co czynić nic

*Agg 1.*

*Głupiá wolność*

nie czyni-

nie czynicie. co we dnie zrobicie/to sie w nocy obáli: y błogosławieństwá żadnego z wáżnych rad y seymow nie maß. Bo ná żadnym sie nic nie náprawi/ á snadź sie po kázdym co ſtázi w poſłuſzeństwie/ w kárności/w ſprawiedliwości/y w práwách pobożnych.

A co nagorzey/ ſtad iuż bliſkie y nagle niebeſpieczeństwo nádchodźi: Turecka moc y ßábłá ná głowy náße náſtępuie/bliſkie y co rok bliżße tyránná tego ſąſiedztwo we wiotá iuż náße poglądá. pokoy z nim niepewny áni trwáły: gdy czás ládá ktory vpátrzy/ vcisnie was/ niewiem iáko do woyny tákiey gotowych/ y pod niewolą swoie/ vchoway Boże/ podbuie. Jákie ſkárby pospolite macie/iákiego żołnierzá/iáko opátrzone zamki y żywności: to lepiey sámi wiecie. Tátárzyn przyrodzony nieprzyiaciel /nad wámi co godzinā ſtoi: ná Tureckie roſkazánie y poſługi do zguby wáßey czekáiąc.

Ná naprawę tedy rzeczy ták ſkázonych y trudnych/ y zábiegánie tym y inßym ktore ſie nie mienią niebeſpiecznościom/wielkiey mądrości potrzebuiecie. A nie tylo tey przyrodzoney / ktorey ludźie nábywáią dowcipem/ wychowániem dobrym / czytániem/zwłaßcza hiſtoriy/ y unych około Rzeczypoſpolitey piſánych náuk/ ráda/ towarzyſtwem mądrych/ ćwiczeniem/ y rzeczy ſámych dotykániem y doświádczeniem/ láty y ſtárością: ále też y oney z niebá mądrości ſiegáć wam potrzebá/ ktora miał Joſeph ná ſprawowánie krolestwá Egiptſkiego. O ktorym rzekł Phárao: *Izali naydziem tákiego mężá, ktoryby Duchá Bożego pełen był? Iżeć Bog vkazał to coś powiedział, izali mędrßego nád cię y tobie podobnego naydę? Ty będzieß nád domem moim, twemu ſłowu y roſkazániu lud wßytek poſłuſßny będzie, tylo máieſtatem krolewſkim pierwßy nád cię będę.* Tey mądrości vzyczał pánom Egiptu on Joſeph/ iáko ieſt w Pſálmie: *Słowo Páńſkie zapaliło go, poſłał krol y z więzienia go wyiął, y poſtánowił go pánem domu ſwego, y przełożonym nád wßytka máiętnością ſwoią: áby náuczał pány iego iáko ſam ſiebie, y ſtáre iego w mądrości ćwiczył.*

Tákа mądrość do ſprawowánia ludźi od Bogá miał Moyżeß: ktory gdy ſie z tęg vrzędu wymawiał/vſłyßał ono ſłowo: *Ia będę*, mowi P. Bog/ *w vściech twoich, y náuczę was co czynić będźiećie mieli* Tey mądrości iáko ogniá ktorego nie vbywa/ od Moyżeßa/ na ſprawowánie ludu/gdy iemu ſamemu ćieżkie było/ vdzielił Pan Bog ſiedmidźieſiąt mężom/ ktorzy wzięli na ten vrząd Ducha Bożego. y prorokowáli záraz ná wſtępie tego vrzędu: to ieſt/o Panu Bogu ſwym dźiwy powiádali/ dobroć y mądrość iego ſławiąc: iáko on ſam dobrze ludzkie obmyśla/ y przez niego krolowie krolują/ y mądrzy oſtrożnie y ſprawiedliwie o ludźiách ſobie poruczonych rádzą.

Tákiey wam/ przezwazni Senátorowie/ mądrości z niebá potrzeba. Bo ludzka rychło pobłądzi/ y wßytkiego vpátrzyć/ y wßytkiemu zabiezec nie może. *Bojáźliwe y niepewne*, mowi Mędrzec/ *opátrznośći náße.* Jeſli onemu Beſeelowi y Ooliabowi/ y inym rzemieśnikom ná budowánie namiotu Bożego ná puſzczy/ y kościoła onego nośitelnego/ y ná okráſy iego/ y ná ßáty y vbiory kápłáńſkie do oltarzá/ Ducha Bożego było potrzeba: iż Pán Bog mowi: *Napełnięm go Duchem Bożym, mądrością y rozumem, y vmiętnością do roboty* Dálekowiecey tego Ducha Bożego wam potrzebá/ ná naprawę krolestwá y budowánie serc y cnot ludzkich/ y ná naprawę mierzadu/ złości y ſwowoleństwá/ y ná oddalenie wßelkiego złego/ ktorego ſie to krolestwo boi.

Słuchayćieß rády tego świętego Apoſtołá: Proście P. Bogá o tego Ducha mądrości. Proście/ ale dobrze: Bo ieſt źle prośić będźiećie/tenże mowi: nic nie vprośicie. Proście roſtropnie y báczniе. bo ten niebácznie y bez wſtydu prosi/ ktory rzeczy przeciwne ſwey prośbie czyni: á do tego ſie/ o co prosi/ z ſwey śiły/ ktora może miec/ nie przyczynia. Gdyby kto prosił do ſiebie przyiaćielá/ á iegoby v ſiebie nieprzyiaćielá przechowywał: izalíby wſtyd miał y vprzeymość w prośbie ſwoiey: Mądrości Bozey przeciwne y nieprzyiacielemiey ieſt/ſerce y ſumnieme pomázáne grzechámi. iáko Mędrzec mowi: *Nie mieſka mądrość w ćiele poddánym grzechom.* Drugi piße: *Nie mieſka ná źiemi, gdźie roſkoſznie żyią* Drugi: *Nieczyſtość ieſt w winie, y ſwary ſą w puáńſtwie · kto ſię w nich kocha, mądrym nie będzie.* A Pſalm náucza: Po-

Exod. 4

Mądrość ze mego mi dana.

Num 11

Prorokuią vrzędnicy na wſtępie ſwego vrzędu

Sap. 6
Exod 31

Grzechy przeciwne ſa mądrości

Iacob 4

Sap 1.

Iob 28
Prou 20

cza: *Początek mądrości, boiaźń Boża.* Prożno kto ma sobie ô mądrość tuszyć/ktory sie P. Bogá nie boi/á w grzechách leży: á zwłaszczá w nieczystości y roskoszy.

I. Iacob 3. Pudica

Przetoż mądrość/ktora z gory iest/ zowie napizod tenże Jakub ś. wstydliwa y czysta. Bo w nieczystości y roskoszách cielesnych nikt mądrym być niemoże. Co y pogánie pisali: iż roskosz cielesna wszytkie zmysły wnetrzne dosiebie ciągnie/ y ná nich ie báwi/ od baczenia y vważánia dobrego rozum odwodząc.

*Oczyścienie sumnienia*

A iż grzechow wszyscy trudno vyść możem: od tego łáske mamy JEzusá Chrystusá w Sákrámencie spowiedzi/ ná ktorey krew iego oczyścia nas/ iáko Jan ś. náucza/ od grzechow/ y one odpuszcza/ y naczynie do mądrości/ to iest sumnienie/ ochędożne czyni O byście onych stárych Senatorow oycow wászych iáko synowie dobrzy náśládowáli/ á do ták trudney rády wchodząc/ sakrámenty sie przypráwili: rychleybyście z wászych Seymow pociechę nálezli/ pláczác zá grzechy/ y biorąc przenaświętsze ciáło Chrystusowe/ w ktorym Bostwo y Duchá ś. dáry przebywáia. Niewiem ieślibście to vczynili. A ieśli nie/ wżdy vczyńcie ieszcze/ á Bogu sie swemu vkorzcie/ ieśli mądrości dostáć ná dobrá ráde záchowánia oyczyzny swoiey prágniecie.

*Stárzy pierwey sie spowiedali, toż do rády wchodzili*

2. *Niespokoyni mądrzy być nie mogą*

Przeciwna też iest/ wedle tegoż Apostołá/ mądrości Bożey niespokoyność: gdy sie kto w rosterkách kocha/ sieie miedzy brácia niezgody/ ten y Duchá Bożego miec/ y mądrym być nie może. Iacob. 3 Pacifica

*Zgoda y iedność, do mądrości drogá*

Bo mądrość z niebá/ mowi Jákub ś. spokoyna iest. Przetoż odnowcie miedzy sobą świety pokoy/ zgodę/ y iedność. Strzeżcie sie kácerstwá/ ktore iest wszytkiey niezgody mátká: odpuszczay ieden drugiemu/ á dáruy krzywdy swoie oyczyznie: áby dla niezgody waszey nie ginęlá/ á w miłości y szczerości brátérskiey rádzic o niey mogliscie.

Iacob 3 *Swary mądrego nie czynią.*

*Ieśli gorzkie zazdrości y swary sa w sercách wászych*, mowi tenże Apostoł/ *nie chlubcie sie, y przeciw prawdzie mátáczmi nie bądźcie. Bo tá mądrośc nie iest z nieba, ále iest ziemska, bydlęca, dyabelska.* O Boże dayże wam spolna y vprzeyma miłość ná tych ziázdách/ á wszech niezgod oddalenie.

3. Modesta *Wysokie o*

Jest ieszcze nieprzyiaćiel mądrości: gorné y wysokie o sobie bez wstydu y miernośći rozumienie/ ktore pospolicie tám bywa/ gdy młodszy stárym/ y prostszy medrszym nie vstępuią/ áni ich słuchaią *Bo mądry*, mowi pismo/ *słuchaiąc mędrszym zostanie, y rozumnym do rządow będzie* Gdźie mądrośc iest y modestia, tám y pokorá/ y więtsze rozumienie o drugich/ niżli o samym sobie/ iáko Apostoł vpomina: *Skromność*, práwi/ *wászá, niech wszytkim ludziom wiádoma zostaie* y tám mądrość stolice swoie osadza/ iáko mowi ś. Jákub/ gdźie táka pokorá y miernośc przemieszkiwa. Dziś młodźi nástáli/ ktorzy sie sámi nie znáiąc/ y gorne swoie dumki podnosząc/ stárym y świádomszym nie vstępuią: y iáko rzekł Izáiasz: *Burzy się dziećię ná stárego, y podły ná zacnieyszego Przed śiwa głowa wstaway*, pismo náucza/ á vczci personę stara, á boy się Bogá

*Młodzi nie pokorni, nie maią rozumu*

Vpor też nieprzyiaćiel iest mądrości: ktory wywodom lepszym nie vstępuie. á choć widzi iż gó rozumem przemagáią/ iednák swe° zdánia puścic niechce: y nie iest/ iáko tenże świety Jákub mowi/ suadibilis, to iest łácny do námowienia zá słusznemi wywodámi: ále twárdy y vporny/ swoie tylo iakokolwiek chcąc przewiesc. To wielka iest przeszkodá do mądrości.

*Mądrzy nie ma rozumu*

Prou r *Pokora czyni mędrego*

Phulip. 4.

4. *Vpor przeciwny mądrości*

Isa 2

Leuit 19.

Suadibilis

Jest y inszy nieprzyiaciel mądrości/ co wyzowiećie popularitas gdy kto sławe sobie y mniemanie v pospolstwa iednáiąc/ zá ich nierozmyślnym y niepożytecznym rozumieniem idźie: wiecey przyiázni v ludźi/ niżli prawdy szukaiąc Przetoż zakon náucza: *Nie náśláduy pospolstwá, ábyś co złego czynił: áni w sądzie do wiela person przystay, prawdy odstępuiąc* Mądry iako przy swym mniemániu/ gdy mu co lepszego vkaża/ nie stoi: ták też zá wielkością person y liczbą więtszą nie idźie/ gdy prawdy nie widźi. Nie ma swey głowy gdy czego niewie/ ábo nie rozumie/ ábo baczeniem swym nie zásięga. Nie ma też cudzey głowy: gdy słusznośći y sprawiedliwości nie vpátruie: do dobrych y lepszych/ nie do ludnieyszych przystáie. Przeto táką mądrość opisuiąc ś. Jákub/ zowie ią bonis consentientem, ktora do dobrego y do dobrych/ nie do lekkich y niespokoynych/ y złą rzecz prowádzących/ choć ich iest wiecey/ przystáie. tákiego zowiem bonarum partium.

5. Populartas, *nie przyiaciel mądrości.*

*Mądry nie ma swey, nie ma cudzey głowy*

Iacob 3

6. Kto też iest okrutny/ á dobrych v-

czynkow

Miłosierne vczynki rodzą mądrość. Isa 58 Plena misericordia.

czynkow miłosiernych nie czym / do tego mądrość Boża nie idzie. A przetoż mowi Izáiaß: *Gdy łáknącemu wyleieß duß swoię*, to iest wnętrznego miłosierdzia nád nim vżyieß. *y duß strapiona nápełniaß: w ćiemnośćiách wznidzie świátłość twoiá, y ćiemnośći twoie będą iáko południe.* Ciemnosc zowie niewiádomość y zácmienie rozumu. Kto dobre vczynki czyni / oświeca mu Pan Bog rozum. á kto okrutny ná bliźniego / y nie czyni miłosierdzia nád nim: záślepnieie w rozumie swoim / y rády dobrey nie naydzie. Dla tegoż tenże Jákub ś. mądrość od Bogá opisuie / *iż iest pełná miłosierdzia y vczynkow dobrych* Bądźcie miłosierni ná vbogie y strapione / y nád temi ktorzy tu ná Seymie spráwiedliwośći żebrácy beda: á P. Bog oświeći rozumy wáße.

7. Posadźánie skwapliwe nieprzyiaćiel mądrośći Non iudicans.

Jest ießcze przeßkoda do mądrośći / posádzánie przedkie y skwápliwośc w domyślách y podeyzrzániu. Sa ludzie / ktorzy zá małym domyślem y znákiem y odnieśieniem / ludźie potepiáia. Bácżny nie rychło wierzy / ani domyślom swoim dufa / do potępienia bliźniego. Czeka vważáiąc / y iedno do drugiego przykłádáiąc / áż sie co pewnego pokaże. Kto tego nie ma / w wielu rzeczách pobłądźi / y powaśnienia niepotrzebnego náprowádźi. Dla tegoż Jákub świety o mądrośći od Boga dáney mowi: *iż nie iest posadźáiąca.*

8. Sine simulatione Obłudność mądrośći nieprzyiaćiel Sap 1. Iacob 3 Eccle 2

Ználconiec / obłudność y nieuprzeymość / wielka iest przeßkoda mądrośći. Bo mowi pismo: *Duch ś kárności vćieka od obłudnego*, ktory prosta droga nie idźie. Przetoż Jákub ś. ten ostátni znák kładźie mądrośći / ktora z gory iest: *iż iest bez obłudności. Biádá temu*, mowi Medrzec / *ktory ma dwoiste serce y vstá ztośliwe, ktory dwiemá drogámi chodzi.* y z tym sie w rzeczy zgadza y zowym: y to chwali co ieden czyni y mowi / y to co drugi przećiwny czyni y mowi / á obiemá nie życzliwy áni vprzeymy. y temu pochlebuie y owemu: á swoie myśli / iákoby obu oßukał y mniema że iest mądry / á on złośliwy y zdrádliwy. *Kto idzie prosto* mowi Medrzec / *ten idzie beßpiecznie* á nieuprzeymy w tym śidle zostánie / ktore ná drugie zákłáda.

Prou 10

Obłudności sie wiele nasiało Matth 10

A to iest nierozum wielki y złość / ktorey sie bárzo miedzy námi násiało. Rzadki teraz prosty y mądry / iáko Pan náß náuczyc raczył: abyśmy nikogoż nie oßukiwáli iáko prości y vprzeymi: á sámi sie też oßukáć nie dáli / iáko mądrzy y ostrożni. Mądrośc bez prostoty / iest chytrość y złośc. Job sie záleca temi słowy: *Mąż prosty y práwy y Bogá się boiący, á od złego odstępuiący.* Boże day wam táka y one stárożytna oycow wáßych prostotę y vprzeymość / á odmiátánie wßelákiey dwoiakości y zmyślánia y oboietności / ktora do bránia Duchá mądrości bárzo przeßkadza / y ludzkie przyiáźni á spoienie serc ludzkich psuie / gdy ieden drugiemu nie dufa / gdy sie ieden drugiego strzeże / á gládko z soba mowiąc / ieden drugiego łowi. Vchowayże was tego Boże.

Iob 1.

Mądrość nabyta iest przyprawa do mießkiey

Jest ießcze druga przyprawá / do bránia y vproßenia mądrośći z niebá: nábyta náuká z pracey y dowcipu / do rządzenia ludźi y spraw pożytkow pospolitych / y dobrey rády. Bo Pan Bog náto dał przyrodzony rozum: aby go sobie człowiek praca swoia pomnażał / á nie mu bez pracey y iego stáránia / ile w nim iest / dáć miechce. Káżdego rzemiosłá vczyc sie potrzebá: y o tym iáko ludźie rządzić / y pożytkow pospolitych nabywáć y dochowywáć / vpomina Sálomon mowiąc: *Do was krolowie mowię, abyśćie się vczyli mądrośći á nie ginęli y niżey: Ieśli się kochaćie w stolicách y swoich máiestatách, o krolowie, miłuycie mądrość, miłuyćie świátłość mądrośći, ktorzy nád ludem przełożeni ieśteśćie.* Pháráo krol nád bydłem miechćiał miec páśterzow iedno dowcipnych / gdy mowił do Jozephá: *Ieśli wieß iż miedzy bráćią twoią sa dowćipni mężowie, vczyń ie páśterzmi nád bydłem moim* Jzali nie droższy ludźie niż bydło: á iákoż ie do rządzenia nieumieietnym y nierostropnym pozuczáć mamy: Wielkie to rzemioslo / ludzie rządźic: á iákoż ie vmiec ma ten / ktory sie go nie vczył:

Vczyć się mądrośći dorządow. Sap 6

O mądrym mowi pismo: *Mądry pyta się y ßuka mądrośći stároświecznych* To nawiecey ma byc z ksiąg y czytánia y dziejow ktore przed nami były / to iest z historiy. Bo iáko mowi Nasianzenus: *Zacna rzecz iest mieć rozum pełny wiádomośćia historiy. Bo historya iest mądrość w kupę włożona, y rozum ludzi wiela w iedno zebrány.* Kto iey niewie / y w niey sie nie kocha: iest iáko dźiecie / ktore oycá y mátki nie zna. Toż sie mowi o inych pismách / ktore sa

Z czytánia y z ksiąg rośćie mądrośc. Ecclc 39 Historya do rządow potrzebna Ad Nicobolum de legendis historijs Politici libri

ktore sa o tym rzemiesle y policyách tak pogáńskich iáko y Chrześciáńskich / y nászych świetych.

*Mądrość z słuchánia Eccle. 39*

A nie tylo z czytánia / ále y z słuchámia mamy nábywáć mądrości. Bo mowi tenże: *Mądry powiesci mężow znácznych chować będzie, y dla nich y cudze ziemie zbiega.* Wiele nam pomagáią preceptorowie / y towarzystwá y rozmowy z ludźmi mądremi / iáko mowi pismo: *Ia mądrość w rádzie mieszkam, y przy myślách vczonych iestem.* Kto áni czyta / ám slucha mądrych / áni sie ich rádźi / áni z nimi towárzyszy: skąd ma mądrym byc / y rozumu dostáwáć?

*Prou. 8.*

*Stárá sie trzebá o mądrośc. Acto 15*

Prozno Páná Bogá kusi / kto o mądrość prosi á sam sie o nie nie stára. A Apostołowie Duchá s. pełni / czyniąc Concilium, pierwey sie o wszytkim pilnie wywiádowáli / y rozumem przyrodzonym pismá zbierali iáko to y ná Concyliách ich potomkowie czynią. Potym Pánu Bogu poruczywszy / Duchem świętym mowili: *Ták się Duchowi świętemu podoba y nam.*

Przetoż nie máss co chwalić / gdy do rády y do obmyślánia dobrego pospolitego málo iest vczonych / ćwiczonych / stárych / y doświádczonych / ktorzy rękámi swemi spráwy Rzeczypospolitey długo piástowáli y w nich przebywáli. Bo to rzemiosło nie iest iáko Philosophia y Theologia, ktorey sie z ksiąg w komorze náuczyć możesz. Ale rządzenie ludźi / iest iáko siekiera z młotem / y koń z ssabłą y z woyskiem: do ktorych iesli sie nie przyuczyss / á rękámi swemi nie przyłożyss / nic nie będźiesz vmiał. Nie tylo myśleniem / ále dźiałániem y dotykániem sie rzeczy / y długim doświadczeniem / rośćie y nábywa sie mądrość do rządow ludzkich.

*Mądrośc nábyta do rządow*

Jest sie o co frásować y bać: iż ludźie młodzi / nie świádomi / nie ćwiczeni / w Rzeczypospolitey rządy czynią: drugim medrszym y ćwiczeńszym y stárszym / takie ná skáze wszytkiey Korony przeszkody czynią.

Czyniwszy to co możem z siły nászey / wołamy do Páná Boga / y ráno wstáymy o mądrość go z nitbá prosząc. Jako też pismo mowi: *Mądry serce swoie podał ná ráne wstawánie do Páná Bogá, ktory go stworzył, y modlić się przed nawyższym będzie Bo iesli Pan ten wielki chcieć będzie, nápełni go duchá vmiętności, a on puści iáko deszcz wymowę mądrości swey, y w modlitwie wyznawáć Páná będzie, á on rádę ze poszczęści.*

*Do modlitwy o mądrość Eccle 39*

Jesli nam ná wielkiey y nabytey náuce do spraw Rzeczypospolitey schodźi / wzdy ná modlitwie do Páná Bogá / y ná miłosci ku zlotey oyczyznie / y ná miłości ku braciey / ktorzy sie wam wszytkiego zwierzyli / y ná gorącości przeciw złey y falszywey bráciey / ktorzy mieszáią á swoich pożytkow szukáią / niechay nie schodźi. Nágrodźi Pan Bog ostátek / gdy w boiázni Bożey / w zgodźie / w vprzeymości y szczyrości do dobrego pospolitego / szukáć łaski iego będźiem. Dawam / mowi s. Jákub / Pan Bog mądrość ten ktory obiecał / ktory hoynym iest / y nie wymawia dáiąc. A ktoż zwątpi w tákim Pánie / ktory sławny á pewny iest w obietnicy swoiey: iako mowi Psalm: *Wierny Pan Bog w słowách swoich, y swięty we wszytkich spráwách swoich.* Gdy obiecał / iako vśćic nie ma: á bo to człowiek odmienny y niepewny? A tez hoyny iest y nikt go nie przebierze / wiecey dáie niźli prosim / y niźli záslugujem: przesięga nasze prosby y zasługi / y nie możem sie bac áby mu nie stało do potrzeb naszych.

*Psalm.*

A gdy dáie / nie wymawia nam złości y zbrodniow nászych / iáko my czynim gdy co niegodnym dáiem. Mowim tak: ácześ taki lotr / tośmi vczynił / á to: tákeś mie zdradźił y oszukał / takeś ná zdrowie moie nástępował. A náláiawszy y nawymawiawszy / dopiero co niewiele dla niego czynim. Nie taki Pan Bog: On zápomina przestępstwa nászego y złości ktorą mu wyrządzamy.

*Pan Bog K nie wymawia dáiąc p.*

Mocnie tedy do niego y gorąco wołamy: Vczyń Pánie / day nam mądrośc nie tak dla nas / iáko dla ludu twego / o ktorym obmyślawamy / y dla wiela sług twoich świętych y niewinnych w tym krolestwie. Dla chwały twoiey / ktora iest w tey ziemi twoiey szczepiona / y ktora z łaski y obrony twey od tyle set lat kwitnełá / áby nie vstawáła: á ziemiá tá nie trácitá chwalcow twoich / y vczniow zakonu twego świętego. Vczyń dla Chrześciáństwá wszytkiego / ktore tak barzo zdrobniało y osłábiało / y w tym sie krolestwie ná pułnocy kończy. Hiszpánia woyny sąsiedzkimi zabáwiona / Fráncuska ná poły kácerstwy zárá-

*Modlitwá Krolewska y Senatorska.*

zona /

żona / Niemcy bledámi swoich dokto-
row gina: krolestwo Angielskie / Duń-
skie/ Szwedzkie/ herezye pożarły: Flán-
dryą/ y inszy Niemcy zakon twoy świe-
ty podeptáli. V nas troche ostátkow
sług wiernych twoich: nie puszczayże
nas z obrony twey / á day mądrość ná
oddalenie tych niebespieczeństw ktore
nád głowámi nászemi záwisły. Tyś o-
Sap 6 biecał y rzekł przez sługę twego: *Lácno*

*náleść mądrość tym, ktorzy ią miłuią· oná vprzedza tych ktorzy iey prágną, y oná się im pierwey vkázuie I kto rano wstawa, nayduie ią v drzwi swoich.* Miłuiem nawyższą mądrość Syná twego Páná nászego: niech że się nam vkaże/ y náuczy co czynić/ y iáko o tey strapiony y do vpadku náchyloney Koronie rádzić. Ktory z tobą y z Duchem ś. kroluie Bog ieden w Troycy nierozdzielney ná wieki. Amen.

# Kazánie wtore Seymowe.

## O miłośći ku Oyczyznie.

*To wam roskázuie, mowi Pan Iezus, ábyście się społecznie miłowáli.* Ioan: 13. 14. & 15.

JE máss nic pod słoń-
Eccle 1 cem trwálego / mowi Sá-
lomon: nie tylo domy y fá-
milię: ale y Krolestwá / y
Monárchię wielkie vstáią y vpadáią / y
narod się po narodzie ná ziemi odmie-
nia. Lecz nic nie iest bez przyczyny/
zwłaszczá w ludzkich spráwách / ktore z
rozumu y wolney woley pochodzą. Co
Krolestwá ginąy y padáią rozumem y pilnością y cnotą stánęło:
to się nierozumem y niedbáłością y zło-
ścią ludzką obala. Jako ciałá násze/ ábo
wnetrznemi chorobámi / ábo powierz-
chnemi przypadkámi vmieráią: ták y
krolestwá / máią swoie domowe choro-
by/ dla ktorych vpádáć muszą. Máią y
nieprzyiacioły postronne ktorzy ie woy-
námi y rozboiem gubią. Oboiey niebe-
spieczności zábiegáć mądrzy z pomocą
Bożą vmieią / y lud swoy dobrzy spra-
wce wybawiáią. Ná choroby domowe
máią lekárstwá / á ná woyny y miecz/
máią rozmáite obrony. Żaden z was/
przezacni Pánowie / nie iest ták prosty/
áby nie baczył ćieszkiey y wielkiey ne-
mocy tego nászego krolestwá/ y wnetrz-
negò á domowego iego záchwiania: á-
bo żeby nie vczuł mocnego nieprzyiaćie-
lá/ ktory ná głowy násze nástępuie/ y ro-
zboiem strászliwym nam grozi. Byście
domowe niemocy tego krolestwá zle-
czyli: łácnieyszaby ná przychodniá obro
ná naleść się mogłá. Ale iako się chory
bronić ma/ ktory sam ná nogách swoich
nie stoi: Léczcież pierwey te choroby swo-
ie mátkę / te miłą oyczyznę y Rzeczpo-
spolitą swoie. A ieślibście ostrożni y ma- *Choroby Rzeczypospolitey.*
drzy lekárze: naydźiećie kilas szkodli-
wych chorob iey / ktore iey błiską śmierć
(obroń Boże) vkázuią: á iáko źle pulsy
źle iey tusza. Pierwsza iest / nieżyczli-
wość ludzka ku Rzeczypos: y chciwość
domowego łákomstwá. Druga/ niezgo-
dy y rostyrki sąsiedzkie. Trzecia / naru-
szenie religiey Kátholickiey / y przysádá
heretyckiey zarázy. Czwarta / dostoy-
ności Krolewskiey y władzey osłabienie.
Piąta/ práwá niesprawiedliwe. Szosta/
grzechy y złości iáwne/ ktore się przeciw
P. Bogu podniosły/ y pomsty od niego
wołáią. Mowmy zá pomocą Bożą o
tey pierwszey chorobie tego krolestwá.

Dwoie przednieysze roskázánia/ vmie-
ráiąc Pan Jezus Bog y Pan náss / zo-
stáwić nam swoim testámentem raczył.
Jedno / ábysmy się spolnie miłowáli:
drugie / ábysmy pokoy miedzy soba y
zgodę świętą záchowáli. iedno z dru- *Miłość rodzi zgodę*
giego pochodzi y płynie. Miłość rodzi *Zgodá bez miłości*
zgodę: á bez zgody miłość być nie może. *być nie może*
Miłość ku bliznim / im iest szczerszą tym *Im szczerszą miłość tym lepszą*
iest lepszą. Dobrze miłować sąsiádá: le- *Im szczerszą zgodá tym lepszą*
piey wszytkie ktorzy w mieście iednym
są: á pogotowiu ieszcze lepiey wszytkie
obywátele krolestwá tego / gdy im do-
brego co czynim / ábo dla nich co cier-
pim. Tákże dobrá zgodá y pokoy mie-
dzy pospolitym ludem: ále lepszą miedzy



pány/

pány/ ktorzy ludzmi rzadza/ ábo o nich rádza: á nalepßa miedzy krolmi/ ktorzy wßytkiemu świátu pokoy zgoda swoia przynoßa. Do tey ßerokiey y przestroney miłości przywodźić ſie macie/ ktorzyście tu ná to ſie zıáchali: ábyście o tym myślili y rádźili/ iákoby lud wßytek nie ginął: á wáßáku dobrom pospolitym miłość gorąca y ßczera pokázác ſie mogłá.

*Przykład miłości ludzkiey na Pánu Iezu-*

Przykład tey ßerokiey y przestroney miłości/ postáwił nam vczniom swoim ná sobie Pan Zbáwićiel y mistrz náß/ gdy wßytkim y kupom onym wielkim ludźi dobrodzieyſtwá czynił: *Vyzrzawßy mowi Ewángelistá/ lud mielki, vżalił ſię nád nimi* Bo byli ſtrapieni/ y lezący (w chorobách) iáko owce nie máiące pásterzá/ y wnet ie leczył/ karmił/ y náuczał. A ießcze wietßą miłośc pokazał/ gdy zdrowie y żywot swoy dał nie zá iedno krolestwo/ ále zá wßytkie ná świećie ludzie: chcąc ábý káżdy kto weń wierzy nie ginął/ále miał żywot wieczny.

*Ioan. 3*

Táką miłością ku ludźiom zápalác ſie macie/ wy ktorzy o dobrym pospolitym rádźićie: wy ktore pismo bogámi zowie. Bo nic ták własnego Pánu Bogu nie ieſt/ iáko ludźiom wßytkim dobrze czynić. y kto táki ieſt/ Bożkie náśládowánie y obraz ná sobie nośi. Przełożeni nádludźmi bogowie ſą ziemſcy/ nie tylo dla tego/ iż moc Bożą máią ná gubienie złych/ y ná ożywienie ábo wweſelenie dobrych y niewinnych: (bo ſam Pan Bog vmarza y ożywia) ale nawiecey dla tego/ iż oni miłośierdźiem y ſtárániem swoim/ nędze ludzką odganiáć máią ábý ile z nich ieſt/ káżdy pomoc iáką miał. Jáko to Pan Bog czyni/ ktory wßytko co ſtworzył opátruie/ y żywi/ y ná nie hoyne dáry miłośierdźia y dobroci swey wylewá. nie tylo ludźmi rozumnemi/ ale y beſtyámi nie gárdząc/ iáko Pſalm mowi: *Oczy wßytkiego ſtworzenia pátrzą ná ćię Pánie, á ty im dáieſß pokarm ich czáſem swoich gdy ty dáieſß y ſypieſß, oni zbieráią: gdy otworzyſß rękę twoię, wßytkiego dobrá pełno ieſt*

*Bo nędze ludzkie odganiáią.*

*Pſal. 103.*

Słußnie też do was wrocić ſie może/ przezacni obmyślácze dobrá pospolitego: wßytkiey tey korony/ to ieſt ludźi y duß ile ich ieſt w Polßcze/ w Litwie/ w Rusi/ w Prusách/ w Zmodźi/ w Iflanciech/ oczy ſie do was obracáią/ y ręce do was podnoßą mowiąc/ iáko ongi Egiptczyáne do Jozephá: Zdrowie náße w reku wáßych. weyźrzyćie ná nas abyſmy nie ginęli/ y w domowey niepráwiedliwośći/ y w pogáńſkiey niewoley. Wyśćie oycowie naßy y opiekunowie/ a my ſieroty y dźiećiny wáße. Wyśćie iáko mátki y mámki náße: ieſli nas odbieżycie/ á zle o nas rádźić będźiecie: my poginiem/ y ſámi zginiećie. Wyście rozum y głowy náße: my iáko proſte dźieci/ na wáße ſie obmyſlánie ſpußczamy/ y Pan Bog wam myślić o nas roſkazał. Wyście iáko gory z ktorych rzeki y zdroie wytryſkáią: á my iáko polá ktore ſie onemi rzekami polewáią y chłodzą. *Gory*, iáko Pſalm mowi/ *przyimuyćie ludkom pokoy, y págorki ſpuſczayćie im ſprawiedliwość* Was Pan Bog podniosł ná wyſokie vrzędy: nie dla was abyście ſámi swoich pożytkow pilnowáli: ále dla ludu/ ktory wam Pan Bog powierzył/ ábyście nam ſprawiedliwośc y pokoy/ ktory od P. Bogá bierzećie/ ſpuſczáli.

*Gory ſk[tore] rych rze[ki] wytryſk[ają] Pſal 7[2]*

Toc ſą głoſy y wołánia ich do was: Zmiłuyćieß ſie nád nimi. Miłuyćie te oyczyzne swoie/ y to Jeruzálem swoie: to ieſt Koronę tę y Rzeczpoſp. á mowćie ták z ſercá z Dawidem: *Ieſli ćię zápomnię oyczyzno miła moia y Ieruzálem moie. niech zapomnię prawice ręki ſwoiey. Niech ięzyk moy przyſchnie do vſt moich ieſli pomnieć ná ćię nie będę, a ieſli ćię ná czele wßytkich poćiech moich nie położę* O ták ciężkie záklinánie/ ktorym ſie wiązać macie: ábyśćie nic ſobie ták miłego/ ták weſołego nie mieli/ iáko dobro Hierozolimy swoiey/ to ieſt Rzeczypoſpolitey y oyczyzny swoiey. Życząc ſobie onego w Pſálmie błogoſławieńſtwá: *Błogoſławći Bog, abyś patrzył ná dobre Ierozolimy po wßytkie dni wieku twego.*

*Ieruzálim naſſe. Pſal 1[2]*

*Oyczyzna czoło wßytkich pociech.*

*Pſal 1[2]*

Jáko namileyßey mátki swey miłowác y oney czcic nie macie: ktora was vrodźiłá y wychowáłá/ nádáłá/ wyniosłá: Bog mátkę czcić roſkazał. Przeklęty kto zaſmuca mátkę swoię. A ktora ieſt pierwßa y záſłużeńßa mátká/ iáko oyczyznà od ktorey imię macie/ y wßytko co macie/ od niey ieſt: ktora gniazdem ieſt mátek wßytkich/ y powinowactw wßytkich/ y komora dobr wáßych wßytkich. Jeruzálem mátką náßą/ mowi Apoſtol/ nád wßytkie mátki czći y ßánowánia godną.

*Dobrodzieyſtwá mátki naßey oyczyzny*

*Komora dobr naßych oyczyzna Galat*

*Lud wßytkiey korony ocży do tego ſeymu obraca y ręce podno-*

Rozmyślćie

*Wiary nam Káholickiey ká korona dochowáłá y obroniłá.*

Rozmyślcie/ iákie od tey mátki / dobrodźieyſtwá y vpominki macie. Oná wam wiáry ś. Kátholickiey/ przez ktora do wieczney oyczyzny przychodźicie/ dochowáłá / y Chryſtuſá zbáwienie wáſſe y iego Ewángeliey dotrzymáłá. Oná iey od falſzywych nauk y iádow heretyckich obroniłá. Oná Huſſá przed ſtem kiłádziesiat lat ſwemi kaptury y Konfederácyámi/ y iego przeklete kácerſtwo odpłoſzyłá. Do tego czáſu Káplany wam/ y Biſkupy / y duchowne páſterze wáſſe dáie / przy ktorych przyſtep do łáſki Bożey / y obrony od wſzytkich nieprzyiaciół macie. Oná wſzczepiłá tu oltarz ſłużby Bozey/ y ofiar przedziwnych/ z ktorych wam vblagánie Boſkie záwżdy płynie. Oná ſie y dzisieyſzych złych wiekow ſrogim heretykom odeymuie / y wilki te iádowite iáko moze od was odgania/ y ſtára ſie ábyście nie byli/ bez káplaná/bez oltarzá/bez náuki/ y zátym bez Bogá. iáko ſie to inym narodom przydáło / ktorzy ták dobrey y czuyney mátki nie mieli. Jákoż iey miłowáć nie macie?

*Inne narody nie máią tak ſzczęśliwey oyczyzny.*

*Oyczyzná wſzczepiłá y dochowáłá krolewſki máieſtat.*

Tá mátká oyczyzná namilſza/ wſzczepiłá wam y dochowáłá ſtan y máieſtat Krolewſki / ktory ieſt zátrzymániem y ozdoba wſzytkich dobr y ſławy wáſſey: iż krol po krolu do tego czáſu nie vſtał: iż doſtoyność ich dobrze obwárowána ieſt: iż po dźiś dzień pátrzycie ná pány y krole ſwoie/ pomázańcze Bożé/ y z ich ſie ozdoby y mozności vweſelacie/ y ono błogoſławieńſtwo macie / ktore Prorok obiecuie: *Ieſli mię ſłuchác będźiećie*, mowi Pan Bog */ przez te brany wiezdźáć krolowie y pánowie wáſzy będą, ſiedzący ná ſtolicy Dawidowey, ná wozách y koniách, oni y pánowie ich* Biáda narodom / ktorym Pan Bog krole y pány pobrał/ ábo krolestwá ich porozdzielał. ktore z Danyelem płácza / mowiąc: *Nie maſz teraz krolá, y páná, y káptaná, y proroká ktore P. Bog pokarał ona plaga. Będą*, práwi / *ſiedzieć bez krolá, bez páná, bez oltarzá, bez ofiáry* Błogo wam teraz/ ktorym Pan Bog w tey oyczyznie tego wſzyſtkiego dochował. Tá mátka ſkupiłá wam do iednego ciáłá Rzeczypoſpolitey/ ták ſzerokie y zacne narody: rozſzerzyłá páńſtwo ſwe od morzá do morzá / y ſąſiádom was ſtráſzliwe poczyniłá / iż oburzyc ſie ná was nie ſmieią.

*Błogoſłáwieńſtwo ieſt krolewſka ſtolica cała. Ierem 17*

*Biádá narodom ktorym Pan Bog krole pobrał Dan 3. Oſeæ 3*

*Skupienie ták wielkich páńſtw*

Tá miła mátká podáłá wam złotą wolność / iż tyránnom nie ſłużycie / iedno bogoboynym pánom y krolom / ktore ſobie ſámi obieracie. Ktorych moc práwy okreſzona/ żadnego wam bezpráwia nie czyni/ żadnego od poſtronnych pánow y od ſwoich vciśnienia nie cierpicie. Sámiście tylo ſobie tyránnámi/ gdy práw nie wykonywacie / á do ſpráwiedliwości fałſzywą wolnością / ábo ráczey ſwowolnością / przeſzkody ſámi ſobie czynicie. Tureckiego y Moſkiewſkiego páńſtwá obywátele / pátrzcie iákie vciśnienie y tyránnią cierpią. Nie táka to oyczyzná wáſzá: mátka wam ieſt / á nie mácocha. Ná reku was ſwoich noſi / á krzywdy żadney cierpieć nie dopuści. Sámi ſobie ſzkodźicie/ y ieden nád drugim tyránnią podnoſicie/ práw nie exequuiąc / á moc Páńſka tám gdźie nie potrzebá krocąc. Z ſtrony mátki nie máſz nic / w czymbyście ſie żałowáć ná nie mieli: chybá ſámi na ſie.

*Oyczyzná dáłá złotą wolność.*

*Sámi ſobie tyránowie.*

Pátrzcie do iákich doſtátkow / y bogactw / y wczáſow tá was mátká przywiodłá/ á iáko was ozłociłá y nádáłá: iż pieniędzy macie doſyć/ doſtátek żywnoſći/ ſzáty ták koſztowne/ ſług tákie gromády/ koni/ wozow/ tákie koſzty/ dochody pieniężne wſzędzie pomnożone. Sámá tylo mátká málo ma. Pierwey rzadki miał piwo w domu: á teraz winem piwnice wáſze woniáią. Pierwey ſámodziałki boki náſze pokrywały: á teraz ámámity y iedwabie. Pierwey proſte rydwany y rzadkie / czeſte ſiodłá miáſto poduſzek / á teraz złote kolebki y kárety. Pierwey proſte potrawy / á teraz ptaki y kápłony. Pierwey iedná miſſá wſzytkim / á teraz pułmiſkow kiłádziesiat. O namilſza mátko / iuż zbytkuią dzieci twoie/ złe tych doſtátkow vżywáią/ ná grzechy/ ná vtráty/ ná próżnośći. A ia co winná / mowi: máią rozum / mogą tych dárow Bożych vżywác/ ná kośćioły y chwałę Bożą/ na obrony y zamki / y ine ná zły czás gotowości/ y do zbáwienia przyſługi. Ja niewinná/ izem w dawániu mátka: oni winni/ bo mię nie ſłucháią/ á dobroci moiey y Boſkich dárow złe vżywáią.

*Doſtátki y bogáctwa od oyczyzny.*

*Zbytek z doſtatku. Na coby ſię doſtatek obrácác miał.*

Táż miła mátka dáłá wam táki pokoy/ iákiego wiele krolestw nie máią: zá ktorym nápełniły ſię komory wáſze / y rozſzerzyły ſię pozytki wáſze *Potmierdził,*

*Pokoy bogaty dała oyczyzna. Pſalm.*

iáko Psalm mowi/zámki wrot gránic twoich, y błogosławił P. Bog synom twoim Dał granicy twey pokoy, y tłustością zboża, to iest obfitością wszytkiego nákarmił cię: Boże á- Pokoiu náco wzywac. 2 Par 14
byśćie dobrze tego pokoiu wzyli/á zwlaszcza ták iáko on krol Azá/ó ktorym mowi pismo: *Pobudował mocne miastá, bo zá czasow iego woyny nie powstawáły, gdy P. Bog pokoy dawał.* A mowił do poddánych: *Buduymy miástá, y obtoczmy ie murámi, vtwierdzaymy wieże, y brany: poki mamy odpocznienie od woien.* A v was pokoy/y dostátki ktore z niego rosta/ w prozne sie vtráty obiaca/ w zbytki y w gnoie: á zamki puste/ wieze prozne/ drugie sie obaláia y gniią: ná przyszłe woyny y niepokoie oká nie maćie. Dosyc wam tá mátká pokoiem tákim vkázuie/ do czegobyście sie pokwápiáć mieli/poki czás iest. Bo zda mi sie/ iż sie iuż od niewdzięcznych ten tak bogáty pokoy oddali y przerwie. Dostatki w gnoy sie y dym obracaią

Sławá woienna rycerska

Mácie od teyże oyczyzny do teg czásu sławę woienną/ ktora sie tych wiekow nawiecey/ zá szczęśliwym pánow y krolow wászych pánowániem podniosłá. Rodzi wam tá mátká mezne y mądre y szczesliwe hetmány/ mocne y nieustrászone rycerstwo/ y lud taki/ ná ktory sie nieprzyiaciele ogládáia.

Postronnych pánow poselstwa.

Táż mátká namilsza/ vczynilá wam sławę v wszytkiego Chrześciáństwá/ y v Pogáństwá/ iż od zachodu y wschodu zacnemi poselstwy vczczony krol y pan wász/ wielką wam v postronnych powadze y mniemánie czyni.

Poiedynkowe pożytki szkodliwe pospolitym Ioan

Coż wam więcey vczynić mogłá: czemuż iey serdecznie miłować/ y one w cáłości zátrzymáwáć/ y dla zdrowia iey wszytkiego trácić/ gdy tego iest potrzebá/ nie maćie: One miłuiąc sámi siebie miłuycie/ á nie vtráćicie: oney nie życzac y wiáry nie dochowuiąc/ sami siebie zdradzacie. Miłuiećie pożytki swoie poiedynkowe/ á pospolite burzycie. y mniemacie ábyście dobrze sobie czynili y życzyli. Nie ták iest. ále iáko Pan rzekł: *Kto zdrowie swoie miłuie, tráći ie. A kto ie vtraca, náyduie ie.* Gdy okret tonie/ á wiátry go przewracáia: głupi tłomoczki y skrzynki swoie opátruie/ y na nich lezy/ á do obrony okrętu nie idzie. y mniema że sie sam miłuie/ á on sie sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma: y on ze wszytkim co zebrał/ vtonąć musi. A gdy

Okręt gdy tonie, do o

swemu skrzynkám y máietnością ktorą ma w okrecie pogardzi/ á z incmi sie do obrony okrętu vda/ swego wszytkiego zapomniawszy: dopiero swe wszytko pozyskał/ y sam zdrowie swoie záchował. Ten namilszy okręt oyczyzny naszey/ wszytkich nas niesie/ wszytko w nim mamy co mamy. Gdy sie z okretem złe dzieie/ gdy dziur iego nie zátykamy/ gdy wody z niego nie wylewamy/ gdy sie o zátrzymánie iego nie stáramy/ gdy dla bespieczności iego wszytkim co w domu iest nie pogardzamy: zátonie y z nim my sami poginiemy.

W tym okrecie macie syny/ dzieći/ żony/ imienia/ skárby/ y wszytko w czym sie kochacie: w tym tak wiele dusz iest ile ich to krolestwo y państwá przyłączone máia: nie daycie im tonąć/ á zmiłuycie sie nad krwią swoią/ nád ludem y bracią swoią/ nie tylo máietnością/ ale y zdrowiem im własnym vsługuycie/ wy ktorzyscie ie pod swoy rząd y opieke wzieli. Bo nie tylo máietności dla miley brácicy y Rzeczypospl: nie zálować: ále y vmierać winni iesteśmy. iáko Jan ś. mowi: *Ieśli Chrystus zá nas zdrowie swoie położył y my ie kłáśćza bráćią nászemamy* Skad iest y v P. Bogá zapłátá. Bo iest własne Chrystusá náśladowánie/ y v ludźi wieczna sławá. Lecz ieśli máietności żáłuiem/ y dla niey Rzeczypospolitey szkodzim: iáko zdrowia nászáwim: wzdy te mnieysza rzecz czynmy. Zdrowia dla oyczyzny nie szálować

Pátrzcie ná przykłady świetych/ iáko w tey miłości ku ludu swemu/ gorący byli. Moyżesz ácz często ná swoy on lud y ná iego twárdość do dobrego nárzekał: iednák gdy ie Pan Bog zgubić chciał. nie tylo zdrowiem swoim/ ale y zbáwieniem swoim zástąpic ie y odkupić chciał/ mowiąc: *ábo im odpuść Pánie ten grzech, abo ieśli tego nie vczyniss, wymaż mię z kśiąg twoich w ktores mię nápisał.* Iáko świę ci bracia swoię y oy czyznę y Rzeczpos miłowali

Aod widząc swoy lud bárzo od Moábitow tyránstwem vcisnięty: zdrowie swoie wazył/ y ná pokoiu Egloná tyránná zábił/ y wyzwolił bráciá swoie. Moyżesz ogłowanie bráciey swey/ z Philistyny sam ieden woyny zwodził: y rad z nieprzyiaciół y ludu swego/ sale one z nimi obaláiąc/ vmárł. Aod Iudic 3. Samson Iudic 16.

Dawid gniew Páński y karánie ná sie obiacał/ áby poddáni iego nie cierpieli/ mowiąc do Páná Bogá: *Iam zgrzeszył:* Dawid. 1 Par 21

á tá trzodá

*á tá trzodá co záſłużyłá, Pánie Boże moy proſę obroć rękę twoię ná mię y ná dom oycá mego, á ludu tego nie zábuay.*

Ioáb. **Joáb hetman Dawidow / rad zá ſá ſiády ſwe zdrowie nioſł ná woyne / mowiac:** *Walczmy o lud náſſ, y o miáſto Bogá náſſego: á Pan niech czyni co ſię iemu podoba.* **Zá lud / práwi / náſſ y zá miaſto Boże. Dwiego te rzeczy śmiałym ná woynie czynily. gdyż nie dla korzyśći / áni dla ſwey ſławy: ále dla bráćiey ſwoiey / y dla chwały Bogá ſwego / ná oſtre żelázá nieprzyiaciol nácierał.**

2. Reg. 10.

**Pátrzmy ná one pare świetych młodzieńcow / ná Neemiaſſá y Zorobabelá / iáko dobre oyczyzny ſwey y Rzeczypoſp: nád wſſytkie ſwoie dobrá przekłádali / y onych dla mey rádzi odbiegáli. Neemiaſſ** Neemiaſſ 2. Eſdr. 2 **będąc poimány w niewolą Bábilońſką / vtráciwſſy z ludem ſwoim oyczyznę miłą / od nieprzyiaćioł zburzoną: do tákiego ſzcześćia przyſſedł / iż v krolá Artaxerxá / ktorego poimáńcem był / podczáſſym zoſtał. A gdy mu wino podawał / rzekł mu krol:** *Czemus ták ſmutny horym nie będąc? nie dármo to, coś złego teſt w ſercu twoim.* **A on przelękſſy ſie rzekł.** *Krolu żiy ná mnie: iáko za ſmutnym być nie mam. gdyż dom, miáſto pogrzebow oycow moich ſpuſtoſſáło, y brany iego ogniem ſa popalone.* **A rzekł krol: A o coż mię proſiſſ? Mogł namilſſy młodzieniec proſić o pożytki y pociechy y czci ſwoie: ále wſſyſtkiego ſwego ſzcześćia odſtępuiąc / o naprawę oyczyzny ſwey proſił: w tym nawyżſſe ſwoie pociechy kłádąc / gdy nie iemu / ale wſſytkiemu ludowi bráćiey iego / dobrze ſie dziać miáło. O byśćie tákie ſerce ku oyczyznie mieli / á zá własnemi pożytki domow ſwoich nie biegali: iákobyśćie zá te miłość wielką v Pána Bogá przedkie pociechy ná záchowánie Rzeczypoſpolitey odnoſili. Ale łákomſtwo / y ciáſne á tylo do ſwoich własnych pożytkow przywiązáne ſerce / wſſytkie dobre rády roſpráſſa.**

Sieksći-ru ſwego dla oyczyzny odſtąpił.

Łakomſtwo dobre rady o oyczyźnie roſpráſſa Zorobabel 3 Eſdr 4

**Co mowić o Zorobabelu / y o gorącey iego ku poſpolitemu dobru miłośći: Gdy mądrośćia komorne towárzyſſe ſwoie v Monárchy świátá Dáryuſſá przeſſedł: á mądra gadka / coby ná świecie było namocnieyſſego / prawdę wyniоſł y wyſławił: dowodząc iż tá mocnieyſſa y trwálſſa niżli wino / niżli krol / niżli niewiáſta: vpominki zakłádne od-**

**nioſł / y wygrał takie:** *áby w ſſarłaćie chodził, áby ze złotá pił, y ná złocie ſypiał, y ná woźię ze złotem ieździł, y czapkę miał z biſſu, y ná ſſyiey złoty łáncuch, áżeby wtore mieyſce miał po krolu dla mądrośći ſwoiey, y powinnym zwány będzie Dáryuſſowym.* **A gdy go ſpytał Daryuſſ mowiąc: nád to co ná zmowie y zakłádzie napiſano / proś ieſſcze o wiecey: boś mędrſſym nálezion ieſt nád towarzyſſe twoie. wedla mnie śiedzieć będzieſſ / y powinnym moim zwány będzieſſ: on rzekł:** *Pomni krolu ná ślub twoy ktorys vczynił, dniá tego ktorymeś krolem zoſtał: zbuduy Ieruzálem y ſkárby kośćielne pobráne odeſli, ktore Cyrus oddzielił. Zbuduy kośćioł ſpalony, napraw ziemię Iudſką ſpuſtoſſoną, o to ia Pánie proſſę, o to maieſtatu twego żądam.*

Błogoſłáwiony Zorobabel w ſwoiey proſbie.

**O błogoſłáwiony miłośniku bráćiey twoiey: Nie ruſſyło ćie ono złoto / y dobre mienie / y cześć ona po krolu wtorym by. / y świát rządzić / y v ludźi ták wielką ſławę miec: wſſytkoś to porzucił y podeptał / abyś oyczyznie y bráćiey ſwey y Rzeczypoſpolitey ſłużył. Wolałeś ſam pomizonym być / aby oná głowę podniоſłá: wolałeś zoſtawáć vbogim / aby oná zbogácіałá. Dárowałeś mátce ſwey wſſytkie pociechy ſwoie. Wyłałeś ná nie wſſytko ſzcześćie ſwoie: w iey dobrym y powſtánіu y pomnożeniu / wſſytkie dobrá ſwe zámykáiąc. Náśláduymy / á zá nic ſobie własnych pożytkow nie ważmy / gdy oyczyznа tego potrzebuie / abo gdy ſie iey do ſzcześćia náſſemi chćiwośćiámi przeſſkadza.**

Mátátyaſſ co czynił o ſwoię oyczyznę 1 Mach 2.

**Mátátyaſſ dla Rzeczypo- ktora ná zakonie Bożym fundowana była / dla oddalenia niewoley y tyráńſtwá krolá Antyochá / y innych poſtronnych nieprzyiaćioł / zdrowie ſwoie ważył. A máiąc ſześć ſynow / ná teſtámencie im vmieráiąc roſkázał: áby żaden ná łożku ſwoim nie vmierał / ále mężnie o lud ſwoy y o zakon Boży / y wiárę woiuiąc / y oyczyzny bronіąc / vmierał. y poſłuchały go dobrze dźieci wſſyſcy / y ſzcześćił im Pan Bog w wielu wygránych / y niepodobnych do zwyćieſtwá bitwách / y woiuiąc / ieden drugiego vpominał:** *Podnoſmy vpadek ludu náſſego, á walczmy o lud naſſ y o kośćioł náſſ* **y wſſyſcy bráćia oni ná bitwách pozabiiáni / ſobie śmierć / á ludowi ſwemu y Rzeczypoſpolitey wolność / y wybáwienie od tyránnow przyniesli. Nad**

Sześciom ſynom vmrzec o oyczyznę ná teſtámencie roſkázał

1 Mach 4.

niesli. Nád ktorych śmiercią płákali/ mowiąc: *lákoć polegli mocarze, ktorzy wybawiali lud Izráelski?* Żadna ich korzyść do tego nie wiodlá/ymeſtwá im one° nie czynilá: iedno miłość ku vciśnioney brácey/ y ku oyczyznie y ſławie ludu ſweg̃.

1. Mach 9

A nie tylo mężowie/ ale y niewiáſty ſłábey płći/ te cnotę chęci ku dobru pospolitemu máiąc/ rády y zdrowia swego odſtępowały. Wſpominam ſobie corkę one Jephtego/ ktorey ociec Jephte gdy ſię z woyny z wielkim zwycięſtwem wracał/ oná przeciw iemu z ſwemi rowienniczkámi pánienkámi/ z bebny y z weſelem wyſłá A oćiec zá głowę ſię iąwſzy do niey rzekł: *Oſſukáłáś mię y ſámá ſiebie namilſza corko: ślubiłem Pánu Bogu, ieſli mi da zwycięſtwo, cokolwiek pierwſſego wynidzie z domu mego; ábych to Pánu Bogu ofiarował y zábił* A oná ſię ná to nic nie przelękſzy rzekłá: *Gdyżći Pan Bog dał zwycięſtwo, á tákeś Pánu Bogu obiecał· vczyń zemną coś obiecał.* Ale namilſza corko śmierć ſroga tobie pámiętce młodey? áleś ieſt iedynaczká v oycá twego? áleś ták młoda y vrodźiwa/ dom wſzytek pociechy z ciebie czeka? A oná mowi: Nic to: weſele pospolite y ſzcześćie ludu mego/ y wybáwienie iego od nieprzyiaciol/ wſzytkie te pociechy we mnie gáśi/ rádá ich odſtępuię/ rádá zá to takie weſele ludzkie/ zdrowie daię. O nieoſzácowáná dobroci y ku oyczyznie miłości/ kto cię dźiś náśláduie? Już y pánny mdłe y boiáźliwe/ męże y chłopy/ w miłości ku pospolitemu dobru/ y ſzkod dla niego podeymowániu przechodzą.

*Iephtego corka radá dla oyczyzny vmieralá*
Iudic 11

Druga Judyth co vczynilá? oblężono Betulią/ lud od głodu y prágnienia vmiera: á oná ſię nád nędzą ludzką vzaliwſzy/ y zdrowie y czyſtość ſwoię ná to ważylá: ábylud ſwoy wybáwilá. A poſzcześćił Pan Bog rády iey/ y lud wybáwiłá/ y ſámá przy zdrowiu y czyſtości zoſtáłá: y wieczney ſławy iáko dobrodzieyká narodu swego/ doſtáłá.

*Iudyth co dla ludu ſwego vczynilá*

A Heſter tákże męzna y miłości ku ſwemu ludu pełna będąc/ zdrowim ſwoim wzgárdziłá: gdy nád zákazánie do Aſwerá przyſtąpiłá/ wkłádáiąc ſię o lud ſwoy/ ábyod onego Amánázgubiony nie był. y wywiodłá narod ſwoy z wielkiey trwogi/ y złey tomey bárzo.

*Heſter*

Lecz y pogánow ſię wſtydźmy/ ktorzy ták náuczáli y piſáli: *Rzeczpoſpolita zowie ſię powſzechnym miáſtem zá ktora vmrzeć, y ze wſzytkim ſię ieſy oddáć, y w niey wſzytkie náſſe pociechy położyć, y oney ie poświęcić winni ieſteſmy.* A niewiáſty v Rzymian w pogáńſtwie mowiły: *Dla te° ſyny rodźimy, áby był kto za Rzeczp. vmieráiąc.*

Cic· 2. de Legib.

Pomnicie ná one Kodry/ Decyuſze/ Reguluſze/ iáko zá lud ſwoy rádźi vmieráli. To wżdy ieden dźiwny/ y lęz náſzych dobywca ten Regulus. Gdy był w poimániu/ nieprzyiaciele go do domu/ ſłowu iego dufáiąc puścili/ áby zamiáne zá ſię/ wieznie ich vprośił/ y odeſłał/ á ſam zoſtał. On widząc iż wieźnie nieprzyiaćioł byli godnieyſzy y mężnieyſzy niżli on ſam z drugiemi: odrádźił vrzędom/ áby tego nie czynili. á ſam ſię do nieprzyiaćioł/ ſłowo ſwoie iſzcząc/ ná wielkie y pewne męki/ w ktorych go nieſpánim vmorzono/ wrocił. Kto ſię ná taką miłość ku pospolitemu dobremu nie zdumieie? w człowieku zwłaſzczá/ ktory ſię ſámym tylo rozumem przyrodzonym rządźił/ á po śmierći żadney pewney obietnice nie miał. A nie dźiwuię ſię iednemu mądremu z pogáńſtwá: ale całym woyſkom ich/ ktore dla Rzeczypospolitey z ochotą tám ſzły/ gdźie wiedźiały iż ſię ſtámtąd nie miały wrocić.

Wielka miłość ojczyzny

Znáczna y oná náuká ich/ gdy piſą: *Ktorzy Rzeczpoſpolitą rządzą, dwie te náuce chowáć máią Iednę, áby pożytkow ſąſiad ſwoich ták bronili, iakoby wſzytko co poczną do nich obracáli, ſwoich zápominaiąc. Drugą; áby ſię o ćiáło wſzytkiey Rzeczypoſpolitey ſtáráli, áby iednych broniąc, drugich nie opuſzczáli* A my pierwſſe oko ná ſwoie domy obracamy: by dobrze Rzeczpoſpolita przepádłá/ byle náſſe zbiránie całe było/ y co dźień ſię ſzerzyło/ nic nie dbamy. Przetoć całe będzie/ gdy ſię dom wſzytek krolestwá obali/ á okręt ſię ze wſzytkimi zánurzy. A my o pospolitym rádząc/ ieden ſtan vciſnąc/ á drugi podnieść chcemy. Duchowny ſtan poniżyć y zniſzczyć: á heretycki ábo świecki na gorze poſtáwić niektorzy vśiłuią. Kmiotki y poddáne gubić/ á ſámi ſobie dogádzáć w poborách y inych ciężarách chcemy. Nie ták brácia: złe rece gdy iedná chora. obie zdrowe być máią.

Niemy Rz. pospol.

Stanu woyſka

Coż wżdy czynim? izali ſię z tego pogáńſtwá około miłości ku Rzeczypoſp: nie záwſtydźim á nie poprawim? oni z ſámego rozumu przyrodzonego widźie-

li to / iż słuſna rzecz iednemu dla wſzytkich ſkodę miec / áby ſie ich wiele zachowálo. Widzieli iż rekà ná obronę głowy rádá ránę y vćięćie ćierpi / aby wſzytko ćiálo nie vmieralo. Widzieli iż lepiey ſto zdrádzieć zgubic / áby wſzytka oyczyzná nie ginęlá. Widzieli iż dla lepſzego rodzáiuiedne gálezie vcináią / áby drugie lepiey rodźiły. Ták też człowiek ieden dla pożytku pospolitego żálować ſie y máietnośći ſwoiey nie ma. A my coſmy od Chryſtuſá w tákiey ſzerokiey miłośći náuką y przykładem iego wyćwiczeni ſą: ſłábſzy y oźiebleyſzy ku bliźnim byc mamy? Nie day Boże.

Pogánie nie mieli o miłości ku brácie rozkazánia od Bogá / iedno ſam rozum: á my ták ſurowy / ták pilny Bogá náſzego o tym mándat mamy: *Roſkázuię wam*, práwi / *ábyście ſię ſpolnie miłowáli, ták iákom ia was vmiłował* A iáko Pánie? Jam zdrowie ſwoie zá was y zá wſzytkie położył: y wy ták bráty ſwoie miłuyćie.

Pogánie do pełnienia tákiego zakonu pomocy y łáſki z niebá nie mieli: á nam Chryſtus przez Duchá ś. wlewa miłoſc / ábyſmy ſie ią zápalali / á nic nam dla biácieÿ náſzey ćieſzko niebylo: Jáko ż ſłuſznego potępienia vydźiem?

Pogánie zá Rzeczpospolitą vmieráli / nic ſie po śmierći nie ſpodziewáiąc / ábo nic pewnego o zapłácie na onym świećie nie máiąc / ná ſámey tylo poczćiwey ſławie v ludźi przeſtáiąc: A my ták wielkie y ták pewne o zapłácie po śmierći Bogá náſzego obietnice mamy / ieſli to przykázánie o miłości wypełnim. y tu ná ziemi nieśmiertelną ſławę dáie tym / ktorzy dla brácieÿ y dobrá pospolitego vcierpieli. Jáka ſławá tych ſłynie y dźiś w piſmie ś. y inych dźieiách opiſána ieſt.

O wielmożni Pánowie / o ziemſcy Bogowie / mieyćie wſpániále y ſzerokie ſerce ná dobrę brácieÿ ſwoiey / y narodow ſwoich / wſzyſtkich duſz ktore to krolestwo z ſwemi páńſtwy w ſobie zámyka. Nie cieśnicie áni kurczćie miłości w ſwoich domách / y poiedynkowych pożytkách: nie zámykáyćie iey w komorách y ſkárbnicách ſwoich. Niech ſie ná lud wſzytek z was gor wyſokich iáko rzeká w rowne polá wylewa Náśláduyćie onego Chrześciáńſkiego krolá / ktory z woyſkiem wyciągnawſzy / ná chorągwi ſwoiey námalowác kazał ptaká / ktory ſwoią krwią ptaſzętá od wężá zárázone ozywia. Dáiąc znác / iż zá ſwoy lud rad vmrzec chce: ſobie śmierć / á im żywot / obieráiąc.

Są drudzy co mowią: Co mnie po krolestwie y Rzeczypospolitey / kiedy ſie ia mam źle / á tego nie mam czego prágne. To złodźieyſkie ſerce / ktore z ſzkodą drugich chce byc bogáte. Rob ſobie niestátku / á Paná Bogá proś o potrzeby ſwe / á przeſtay na ſwym ſtanie / á nie bądź vtrátnikiem y proznuiącym / á dla ſiebie iednego tyſiąc tyſięcy ludźi brácieÿ ſwoiey nie gub Boże aby ſie takich / iáko monſtrow iakich / mało náydowáło / ktorzy ſrozſzey niźli beſtye nieludzkośći y krwie rozlania pełni ſą.

Zdraycy Rzeczypoſpo.

Takich podobno wiecey / ktorzy ſłużyć Rzeczypospolitey nechcą / gdy ſie pożytku ſwego nie ſpodziewáią / ábo gdyim zá to nie pláca. Ci ſą dźiwnie głupi / ktorzy niewiedzą iż cnotą nie pátrzy ná zapłatę / iedno ná ſwoie przyſtoyność. nie widzą iżby ták nikt nigdy dobrym nie był. nie widzą iż ták wiele nie tylo v krolá / ale y Monárchy świátá wſzytkiego bogáctwá nie maſz / áby káżdemu dobrego iego vczynek mogł płácić. Sam ták możny y bogáty Pan Bog ieſt / do ktorego zapłátę naſzę odkładáć mamy. y tego nie widzą / iż v pánow y v inych / dobrą mniemánia o cnocie ſwey mieć nie mogą / gdy co cnotliwego z naymu czynią. Bo pomyślic mogą ieſli ten zá dobry poſtępek chce pieniędzy / podobno ſie y ná zły dla pieniędzy pokwápi. Nákoniec / nikt zá to zapłaty nie czeka / iż ſam ſobie dobrze czyni: bo to ſámo hoyna mu ieſt zapłata. Kto oyczyźnie ſwey ſłużÿ / ſam ſobie ſłużÿ: bo w niey iego wſzytko ſie dobrze / iáko ſie rzekło / zámyka. Nikt nie mowi: Płácmi / iż ſwego zdrowia / y domu ſwego / żony y dźiatek moich bronię. ſámá obroná zapłátá tobie ieſt: czegoż ſie vpominaſz? gdy ieſz / pięſz / ſpiſz / zdrowie ſwoie opátruieſz: izali zá to zapłáty chceſz?

*Służyć drudzy Rzeczypoſpo. to ieſt ſobie, nechcą aż im ſię płacą*

Ma byc zaſługom zapłátá: ále cnotá nie ma być naiemna / ále ſprawiedliwa / y ſkłonna do tego co Pan Bog y zakon iego y dobry rozum każe. Mozec ſie y ná zapłátę obeyrzec / ále niebieſka naprzod / á potym ná te doczesną. Lecz wſzytká ſie myśl z początku ſádźić ná tym w ſwoim przedſiewźięciu nie ma.

*Naiemny przyiaćiel y kupiony, nie pewny*

Ioan 13.

Rom 8.

Ioannes 2. Luſitaniæ Rex Oroſius lib 1

Jeśli Pan Bog płácic ma y tu ná świecie chce/krolewskie serce obroci/abo skadinad mu nagrode poda. Jesli niechce/dosyć mam ná zapłácie po śmierći. y sam dobry vczynek/ gdy sie przez nas komu/ á zwłaszczá wszytkim dobrze czym/ ma swoie serdeczna zapłáte/ y pocieche wnetrzna wielka. Jakobych sie náiadł y vbogácił/ gdy komu co dobrego vczynie/ mowi mądry.

Zápraw że w was Pan Bog wielka miłośc ku brácicy waszey/ y wszytkim obywátelom Korony tey: abyście o nich vprzeymie y szczerze/ nic swego nie prágnąc/ rádzili: na samego tylo Pána Boga/ y ná ludzki pożytek patrząc. Boże spuśćze wam szeroka y gleboka miłość ku brácicy wászey/ y ku namilszey mátce wászey oyczyznie świetey/ ábyście iey/ y ludowi swemu/ y sámym zdrowiem/ swoich pożytkow zápomniawszy/ służyć szczesliwie mogli. Przez Jezusa Chrystusá Paná naszego. Amen.

# Kazánie trzećie Seymowe.

## O zgodzie domowey.

*Proszę was brácia, przez imie Páná nászego Iezu Chrystá, ábyście wszyscy iedno mowili, á nie było miedzy wámi odszczepieństwá y rozerwánia.* 1. Cor: 1.

*Prośbá Apostolska y zaklinánie*

TE prośbę y to záklináńie wielkiego sługi Bozego Apostolá Chrystusowego/ musim z ochotą przyimowác/ ieśliśmy Chrześćiánie/ ieśliśmy słudzy Bogá vkrzyżowánego dla nas/ktorego nas imieniem y czćią ták obwiązuie. nic ná nas cieszkiego nie kládąc/ nic trudnego/ y owszem o rzecz nam sámym bárzo pożyteczna y pocieszna nas prosząc: ábysmy zgodę y spolną iedność zamiłowali/ á rozdźialow y schizmow/ w iednym Chrystusie związani y spoieni będąc/ nie czynili. A dla tego nie potrzebáby mi slow wiele áni namowy wielkiey/ gdybyście mi to z sercá przyznác/ y samym vczynkiem á nie slowy pokázác chcieli. Z Páná y Bogá swego Chrystusá miłuiecie/ y dla niego rádzi tak nietrudna y wdzięczna rzecz vczynic ieśteście gotowi. Coż mowicie? Jużcibych wszytko spráwił/ á slow y czásu y pracey nie trácił/ do zgody was námawiáiąc/ ktorey widze miedzy wámi nie máss. O Boże by to tak prędko spráwić/ ná czym wszytko dobre nasze/ dussne y doczesne zawisło. Jesli rzeczecie: Dawno my Páná y Bogá swego miłuiemy/ y czcimy/ y dla niego wszytko czynić chcemy. A ia powiem: iż ia temu nie wierzę/ y Apostol ś. nic v was nie vprosił/ y czesć y imie Páná wászego podle y lekkie v was ieśt/ poki ná zgodę wásze nie pátrzę/ á rosterki miedzy wámi kwitna. Prosę obeyrzycie sie ná to/ nabożnym y ku Pánu Bogu prostym sercem/ co was słusznie do zgody przywodzic ma. Jákie z wászych rosterkow vtráty idą: y iáko to cieszka Rzeczyposp: chorobá/ y ktore ich naprzednieysze są przyczyny.

I.
Co Chr
ściány
zgody p
wodzi
Lancu
pokoiu
zgody
Ephes

Naprzod przywodzic was ma do zgody ten łáncuch pokoiu/ ktorym was Chrystus Jezus do iedności związał. o ktorym mowi Apostol: *Z pilnością zachowáycie iedność ducha, we związku pokoiu Iednoścíe ciáło, y duch ieden, iákoście wezwáni w iedney nádziei powołánia wászego Ieden Pan, iedná wiára, ieden Chrzest. Ieden Bog y oćiec wszytkich, ktory iest nad wszytko, y przez wszytko, y we wszystkich was* Jákoby rzekł: Trudno sie macie rozrywac y wádzic: boście związáni y spoieni iako członki w iednym ciele/ ktore sie nigdy z soba tárgáć nie mogą: ktore iedná dussá ożywia y rządzi: od ktorey odstępowáć á iey nie słuchác/ śmierc iest. Trudno sie wádzic macie: boście związáni służbą iednego páná/ ktory w domu swoim tego nierządu nie dopuści: aby czeladká iego w pokoiu mieszkác nie miáłá. Trudno sie wadzić macie. boście spoieni iedna wiára y náuka o zbáwieniu

*Służbá dnego na nie dy w do pańskim nie dop ści.*

swoim/

*Iedná wiára rozdziałow nie dopuśći.*

swoim / ktora żadnych rozdźiałow nie ćierpi. Trudno sie tym wádźic / ktorzy z iednego mátki żywotá wyßli.

O iako to mocne do zgody łáncuchy y zwiaski: iákobysmy páná domá nie mieli / ktory nas sądźi / karze / náucza / á spokoyny dom swoy mieć chce. Gdyż to iest sámego gospodarzá sromotá / y nierozum / y niesprawnosc: gdy sie domownicy iego z soba gryzą. Jest pan ieden domá / iest sędźia ieden / ma swoie vrzędniki y poruczniki widome / ktorzy porownác wßytko / y vgásić niesnaski miedzy swemi mogą.

*V iednego stołu zgiadać sie y v iedney misy potrzeba.*

Siedźim v iednego stołu / vżywáiąc z iednych mis / y iednych drogich potraw Páná swego / to iest / iedney niebiestiey náuki y Sákrámentow zbáwiennych: iákoż sie przy tym spokoynym stole wasnić ieden ná drugiego mamy? izali zle y niezgodne przypuści Pan do czći ták wielkiey / y ßánowánia godnego stołu swego? izali głodem vmrzec nie musim / gdy od tych świetych potraw dla náßey niestworności odepchnieni bedźiem? Jesli ßáty miłości y zgody bráterskiey nie mamy: izali nas nie wypędzą z roskoßnego godownikà / y z god Páná náßego? izali nie vsłyßym słow onych: *iákoś tu wßedł, ßáty godownney, to iest zgody y iedności bráterskiey nie máiąc?* izali nas kátom srogim názwiązánie nog y reku / y ná wrzucenie w ćiemności wieczne nie podádzą?

Matt: 22.

*Odpuszczenia grzechow bez zgody nie mamy.* Matt 18

Jáko możem mieć odpuszczenie grzechow náßych / gdy bráciey náßey nie odpuszczamy / á wasni y nienawiści z nimi nie oddalamy / á z bráterskiey sie miłości wyzuwamy? o wielkież to do zgody y iedności potárgnienie. Zadney sie laski v mnie / mowi Chrystus / nie spodzieway / żadnego grzechu odpuszczenia mieć nie bedzieß / wßytkie ćie grzechy twoie potępią: ieśli sie z brátem nie zgodziß. O Pánie moy / y nogi mu vmyie y całuie / y zdrowie moie zań dam / bylech od twoiey laski me odpadał.

*Ofiáry y pokłonu Panu Bogu w niezgodzie oddáwać nie możem* Matt 5

O iáko to ciasny łáncuch / ktory mie do zgody wiąże y w niey trzyma. Nie kłámay mi sie / mowi Chrystus / áni mi sie ná oczy vkázuy / áni mi ofiáruy dáru żadnego: ieśli sie z brátem nie zgodźiß. Ná modlitwe twoie vßy zátkam / ná ofiárę twoie iáko Kaimowe nie weyzrzę: ieślis brátu twemu nie życzliwy. O Pánie moy / ieśli ty oko twe y twarz twoie odemnie odwrociß: coż po mnie? zginąłem / ieśli mi sobie służyć nie każeß. Jesli ofiára y posługa y vpominki memi y modlitwa moia wzgárdziß: coż po mnie? Gdzieß poydę / gdy mie od siebie wypędziß? izali naydę zá morzem y ná końcu świátá mieysce / w ktorymbych mogł vść mocy y ręki twoiey? Dla tego záraz zgody y przyiázni bráta mego ßukáć / y náleść ią muße.

Jzali to nie srogie słowo Páná náßego / ktorym nas do zgody ciągnie y práwie zniewala: vczniami sie moiemi nie zowcie / zá sługi moie was nie znam / y nikt was zá moie poddáne / y zá lud moy niechay nie pißę: ieśli niezgodá iest miedzy wámi / ieśli sie nie miłuiecie. Po tym poznáią niewierni y nieprzyiaćiele moi / Turcy y pogánie / żem ią was odstąpił / żem sie ią was záprzał, y niech serce y śmiałosc ná was bioą / iáko ná te ktorzy páná do obrony swoiey nie máią. Rzekne im: Bijcie ie y morduycie / y posiągaycie / y wyganiaycie / y do niewoley swoiey bierzćie. Bo to nie moi / páná nie máią / owce sa błędne bez pászerzá / ią wiedźiec o nich niechce. O Pánie moy / ktoż sie tego nie przelęknie / á do zgody sie bráterskiey y miłości nie wroci?

*Vczniámi sie Chrystusowemi bez zgody znác nie możem* Ioan 14

Jednego chlebá pożywamy / mowi Apostoł / ábysmy wßyscy iednym chlebem zostawáli. R. Kościoł sie modli: *Wley nam Duchá miłości Páne, á z twey dobroći, tym day zgodę, ktores Sákrámentem wielkonocnym nákarmił* Z pożywánia ciálá Chrystusowego / wßyscy sie iednym iego ciálem sstáiem: iákoż sie zgadzáć nie mamy? izali reká żyć może / gdy sie od ciálá oderwie? Trąci duchá ożywiáiącego / śmierc sobie y wieczną zgubę przywodźi / gdy sie z inemi członki wádzi / y onych odbiega.

*Sstáiem sie iednym chlebem.* 1 Cor 10

Temi łáncuchy y zwiaskámi Chrystus Bog y Pan náß do zgody y iedności nas powiązał. Jesliśmy vczniowie iego / ieśliśmy Chrześćiánie / ieśliśmy z iego Chrztu iednego vrodzeni / ieśliśmy iedna męka iego y krwią iego odkupieni / ieśli w Chrystusá wierzym / ieśli go zá Páná y głowę náßę znamy / iako wierna czeladką iego: ieśli do dźiedźictwá iego spolnie należym / ieśli skárbow w iego domu y dostátkow záżywamy / ieśli pod iego obrona y cieniem odpoczywáć

*Iednym ciałem wßyscy sie sstáiem, ciała Páńskiego pożywaiąc.*

chcemy.

chcemy: targac tych láncuchow tak mocnych nie mozem / zgadzac ſie y w iedności życ / y o ſobie w zgodzie radzic musim.

*W Rzeczypoſpo co nas wiąże do zgody*

Sa y drugie láncuchy do ſpoienia pokoiu y zgody wáſzey / z ſtrony miley oyczyzny / y korony tey mátki náſzey: ktoremi nas ſpina y wiąże: ábyście ſie nie tárgáli / á zgode y iedność miłowali. Macie iednego paná y krolá / iedne práwa y wolności / iedne ſady y trybunały / iedne ſeymy koronne / iedne ſpolna mátke / oyczyzne miłą / iedno ciało z rozmaitych narodow y iezykow ſkupione y ſpoione / y dawno zroſłe: iákoż ſie wadzic / dzielic tym / y niezgádzác mozecie?

*Ieden krol dla godności ieſt y zgody.*

A dla czegoż iednego paná y krolá macie / iedno dla iedności y zgody? ábyſmy on iako iedną głową / wſzytkie pod obrone ſwoie ſkupiwſzy / w zgodzie was y iedności zachował. *Krol*, mowi pismo / *ſiedząc ná ſtolicy ſadow ſwoich, roſprasza wſzytko złe, ſamym meyzrzeniem ſwoim.* Gdy Páńſka doſtoyność y powaznośc mocna ieſt: wſzytkie niezgody waſze vciekáć y pſowac ſie muſza. gdyż ieden każe / ieden ſadzi / ieden rozumem ſwoim y mądrością wſzytkich rozumienia miárkuie.

*Spolne práwá y wolności zgoda wiąże*

Macie ſpolne práwá y wolności: iakoż ſie dzielić temi mozecie? Zgodnym ſa nádáne. Bráćia ſa / iáko Pſalm mowi / vnanimes in domo, nie máiący rozdzielnego dziedzictwá: nikt poiedynkiem miec ich nie mogł / iedno wſzyſcy záraz. Toc ſie zgádzac muſza.

A ſpolna oyczyzná y mátká miła iáko was do zgody wiąże y zniewalá? izali też ſie podzielić ią mozecie? izali to nie iey śmierc ieſt / gdy ſie ią dzielić y rozrywác poczniecie? obaleme ták wielkiego krolestwá / zgubá wſzytkich praw y wolności waſzych / vpadek wſzytkich dostátkow waſzych / bráciey waſzey y narodu wáſze° / żon y dziatek wáſzych / iáko was do zgody nie przywodzi?

*2. Vtr ity ktore z niezgody rosła*

Obeyzrzycie ſie proſze ná teſzkody y vtráty / ktore wam z niezgody vraſtáia. Bo naprzod drogi ſobie wſzytkie práwie zágrodzicie / do porátowánia ták náchyloney do vpadku oyczyzny ſwey y krolestwá tego. Bo iáko o nim w niezgodzie y waśniách rádzic / iáko ſie z rozumámi wáſzemi y ſercy dobrymi zniesc y ſkládác do tego możecie? gdyż niezgodá nic do kupy nie niesie / ale wſzytko roſpraſza / y roznemi wiátry roznoſi. O iako ſzcześliwy to lud był / o ktorym nápiſano: *Wſzyſcy ſię zebrali iákoby ieden mąż y człowiek ieden, z iednym ſercem, z iedną radą.* Gdzie ſercá rożne: iáko zgodna rádá około oyczyzny byc ma?

*Rátować ſię oyczyzná w niezgodzie nie może*

Coż będzie po waſzych ſeymách / ktore tylo ſamy ná oddalenie y leczenie przygod y złych rázow Rzeczypoſ: wam zoſtały: ieſli z roznemi wiátry y nieſtwornemi myślam ná me ſie ziedźiecie? Doznaliście y tego roku co wam y oyczyznie miley pomogły. A owſzem ſeymy ktore wam były lekárſtwem ná wſzytkie Rzeczypoſp. choroby / wiad ſie wam obrocily. Bo ná nich wiecey niezgod / y odrazenia myśli ieden od drugiego / y ſtanu od ſtanu przyczyniacie. Ná nich ſie ludoborſtwo y ſedycye rodzą. z nich z wietſzym rozwáśnieniem wyiezdżacie / niżli przyiezdżacie. A tak ſeymy ná vkrzepczenie zgody y miłości ſpolney bráterſkiey vczynione: ná zápalenie roſterkow ſłużą. Toc ich iuż lepiey nie ſkládáć / ieſli tákich nieſpokoynych ſerc y myśli niezłożycie / á do świetey zgody nie przyſtąpicie. A bez ſeymow iako o ſobie rádzić macie / nie łacno ſie domyślic / ázby z przykrą y niebeſpieczną odmiáną wſzytkiego.

*Domowe woyny powſtáć mogą*

Zátym / vchowáy Boże / domowe woyny powſtác mogą / ktore náde wſzytkie mieſzcześcia krolestw nazalośnieyſze ſą / y vpadek domu wſzytkiego / y ſpuſtoſzenie zá ſobą ciągną / iako ſam Pan mowi. Co ſie Sychimitom z Jeroboámem przydáło / y wſzyſcy poginęli z obu ſtron / y ſámi ſie ſpolnie gryząc pogryźli y pomorzyli / iako Apoſtoł powiedział w tákiey ſamey woynie / y zwycieſtwo złe / y przegrániе nie dobre. Ná takiey ieden łaſkáwſzy hetman ſtaczaiąc bitwę z ſąſiády / do ſwego żołnierſtwá mowił: *Szanuyćie braciey* á drugi okrutnieyſzy / w twarzy tráfiáć im kazał / y wygrał / nieſzcześliwe ze krwie bráterſkiey wygránie. Do tego domowe waśni y niezgody przywodzą: od ktorych dla Bogá vciekaycie / á ſercá ná bráty záwáśnione ſkládaycie / póki do wietſzey furiey nie przydzie. Náſtąpi poſtronny nieprzyiaćiel iawſzy ſie zá wáſze niezgodę / y mowic będzie: *Rozdzieliło ſię ſerce ich, teraz poginą.* y czáſu tak dobrego / do waſzego złego / á ná ſwoie tyráńſtwo pogodnego / nie omieſzka.

nie omießka. Czeka ná to ten co wam źle życzy/ y bedzie mowił: Euge, Euge: teraz ie pozeraymy / teraz poslizneła sie nogá ich/ odiąc sie nam nie moga.

Psal 34.

Á tá niezgodá przywiedźie ná was niewolą / w ktorey wolności wáße vtonie/ y w śmiech sie obroca: y bedzie / iáko mowi Prorok / *sługá rowno z pánem, niewolnicá rowna z pánią swoią, y kápłan z ludem, y bogáty z vbogim, y ten co kupił z mie-nie, rowny z tym co przedał.* Bo wßyscy z domy y zdrowiem swoim w nieprzyiacielskiey rece stekáć beda/ poddáni tym ktorzy ich nienawidzą.

Isa 25

Ziemie y państwá złączone, odpádna sa niezgodą Isa 1

Ziemie y ksiestwá wielkie ktore sie z Korona ziednoczyły/ y w iedno ciáło zrosły/ odpádna/ y rozerwác sie dla wáßey niezgody mußą. Przy ktorych teraz potezna byc moze reká y moc waßá / y nieprzyiaciołom ßtráßliwa. Odbieza was iáko chálupki przy iabłkách/gdy owoce pozbieráia / ktoraládá wiátr rozwieie. y bedziecie iako wdowá ostero-ciáła / wy coście drugie narody rzadźili. y bedziecie ku posmiechu y vragániu nieprzyiaćiołom swoim.

Tren 1

Zgubá narodu y ięzykáSłowieńskiego.

Jezyk swoy / w ktorym sámym to krolestwo miedzy wielkimi onemi Słowienskimi wolne zostáło / y narod swoy pogubicie / y ostátki tego narodu ták stárego/y po świecie ßeroko rozkwitnionego / potrácicie / y w obcy sie narod/ ktory was nienawidźi / obrocicie / iáko sie inßym przydáło.

Vtrátá oyczyzny y wßytkiego s ma

Bedziecie nie tylo przez páná krwie swoiey / y bez wybieránia iego: ále tez bez oyczyzny y krolestwá swego / wygnáńcy wßedzie nedzni/ wzgárdzeni/ vbodzy / wloczęgowie / ktore popychác nogámi / tám gdzie was pierwey wazono/ beda. Gdzie sie ná táka druga oyczyzne zdobedziecie / w ktoreybyście táka slawe/ takie dostátki/ pieniądze/ skárby / y ozdobności / y roskoßy mieć mogli? Vrodzili sie wam y synom wáßym taka druga matká? iáko te stracicie/ iuż o drugiey nie myślić.

Niewola y nedzá Deut 28

*Będziećie nieprzyiaćiołom wáßym służyli,* iáko pismo ś. przegraża/ *w głodzie, w pragnieniu, w obnáżeniu, y we wßytkim niedostátku, y włoża iárzmo żelázne ná ßyie wáße. przeto, iżeście nie służyli Pánu Bogu swemu, w weselu y w rádości serdeczney, gdyście mieli dostatek wßytkiego* y dla dostátku / ze wßeteczeństwá wáßego/ gárdźiliście ká-

płanem / y krolem / y innym przełożeństwem / wolnoscią sie Belialska pokrywáiąc / á iárzmá wdzięcznego Chrystusowego y posłußeństwá nosić niechcąc.

Do takich vtrat y przeklectwá / pewnie was tá wáßá niezgodá y rostyrki domowe przyprawia. Nie tak rychło/ y nie tak żałośnie woyna y natázdem postronnych nieprzyiacioł zginąc możećie/ iáko wáßa niezgoda. Jábłko gdy zwierzchu sie psowac pocznie/ wykroic sie zgniłość moze iż potrwa: ale gdy wewnątrz gnic y psowác sie pocznie/ wßytko záraz porzucić musiß / y o ziemie vderzyć.

Przyczyny niezgody.

Dotknimy iuż przyczyn tych takich niezgod wáßych. ktore poznawßy/ przywodzmy sie do oddaleniaich: ábyśmy sie do świetey zgody przywiedli. Naprzod zá pewne iuż wiecie/ y tego práwie pálcámi dotykácie: iż kácerstwá y rozne falßywe wiáry / ktore iedne prawdziwą zepsowác chcą / przyczyną są naprzednieyßą tych niezgod wáßych. Bo poki te nießczesliwe sekty miedzy wámi nie były: potyście byli iáko ieden maż / iednego sercá/ y woley iedney/ y domá/ y ná seymách gdyscie potrzeby Rzeczyp: obmyślali. Kátholicy ieśli sie powáśą / kápłani e y oltarz zgodzi / od ktorego heretycy vciekli / zadnego ná niezgody sędzieg y iednaczá miec niechcąc. o czym ßerzey sie ná przyßłym kazániu da Pan Bog náuczy.

I. Heresye przyczyną niezgod.

Niemała tez iest przyczyną niezgod/ lekkie vważenie Krolewskiey od Bogá zwierzchności. Bo iáko o kościelnym rządzie Cypryan ś. męczennik nápisał: *Niskąd się herezye y odßczepieństwa, y niezgody nie wßczynáią iedno ztąd, iż kapłana nawyższego nie słuchaią, á nie myślą, iż ieden nád wßytkimi, na mieyscu Chrystusá byc ma ktoremu gdyby wßytko bráterstwo powinne posłußeństwo oddawáto. niktby się nád kápłaná, iáko Boskiego namiestniká nie podnośił.* Toż sie o krolewskiey zwierzchności mowi: gdyby swoie powage miała/ niezgodáby mieyscá nie miálá / y przedkoby ginąc musiała. Nic gorßego nad oomowa niezgodę nie máß: y dla tego vrzędy sie stáwia/ áby roznice poddanych rozsądzały / á wádźic sie im nie dopußczały / wiedząc iż ták narychley zginąć mogą. Krolowie y stárßy mowią/ iáko mowił Moyzeß: *Mężowie, bráćia sobie iesteście, á czemu skody sobie czynićie?* Bo

2. Lekkie vważenie powagi krolewskiey.

oni swym rozsądkim vspokoic wßytko moga/ y winni sa/ ieśli prawdźiwie dobrego pospolitego przestrzegáią. Wßytek koniec krolewskiego postánowienia gubi: kto mu rosterkow wßytkich w Rzeczypo: vspakáiáć nie dopuści: á z onemi zuchwálemi y swowolnemi mowi: *A*

Acto 7 *kto cię postáwił pánem y sędzią nád námi?*

Bog wßechmogacy postáwił nád ludźmy pány y sędźie/ áby pokoy był: á rozerwánia ktore iest wßytkiego zguba nie było. Prawdźiwi poddám/ roznice wßytkie swoie do iedney głowy niosą/ wiedząc iż im końcá nie będźie: á iż Pan Bog słuchać stárßych roskazał: y ná iednego rozsądku przestáiąc/ßczesliwego pokoiu vżywáią. A źli y swowolni/ co rádźi drugim krzywdy czynią/ ábo przy swoim vpoźze stoią/ sedycye rozniecáią.

3. *Chćiwość mátka zgod* Iacob 4

Jest ießcze inna przyczyná bárzo głowna niezgod ludzkich: chciwosc y łákomstwo/ y ine pozadliwości świeckie: o ktorych mowi Jakub ś. *Skądże woyny y swary miedzy wámi? izali nie ztąd, izali nie z pożądliwości wáßych?* Pożądáią ludzie dobrego mienia/ vrzędow/ sławy świeckiey/ podwyższenia domow swoich: y ona się pożądliwością zápaliwßy/ gdy nie dostáią czego chcą/ rozruchy czynią/ niezgody śieią/ mßczą się ábo grożą/ zeby tylo swoie pożądliwości mieli/ á iedne miawßy/ drugich prágną: y nigdy się nie nátkáią.

4. *Dostatek y pycha przyczyna niezgod.* Ezech 16

Dostátek też y pychá/ wielka iest niezgod przyczyna/ iáko Prorok o Sodomie mowi: iż iey zguby przyczyna byłá *pychá y náßycenie chlebá, y dostátek* Toż się o wás mowić może: dał wam P. Bog bogáctwá y dostátki wßelakie. á drugie podobno nie od Bogá/ ále z vciśku poddánych/ z lichwy/ y wydzieránia/ y z niesprawiedliwości zebráne/ ktore wás do hárdości podnoßą/ iż się/ iáko Apostoł mowi/ ieden przeciwi drugiev/ nádyma/ y vstąpić niwczym niechce. A ták iáko Medrzec mowi/ *miedzy hárdemi zámędy kwitną swary*, zgodźie y miłości przeciwne

Prou 10 *Zazdrość przyczyna niezgod*

Onych też zazdrości pełno miedzy ludźmi/ z ktorych ieden drugiego ßczęścia znieść/ y ná nie pátrzyc nie może. y ohydźi sobie bliźniego/ tym sámym/ iż to ma czego drugi nie rad widzi v niego: wolac tego sobie życzyć. A ono złe oko/ iáko Pan mowi/ z ßczerey zazdrości pokázuie nieżyczliwość ku bliźniemu/ y pokoiu z nim żadnego mieć nie może/ y zgody z nim niechce.

Matt. 20.

A owe zákryte sercá y obłudne/ ktore ćicho ludzie łowią/ á z małych przyczyn y podeyźrzánia niepewnego/ złe serce ku drugiemu biorą: y milczac á nic nie mowiąc/ áni vpominaiąc o potknieniu iego/ gdzie w złym rázie mysla/ w słowách przyiaćiele/ á ná sercách obłudnicy/ pokoiu nigdy práwego z bliźnim nie máią/ y zgodzić się z nim nie mogą. A Piotr świety vpomina/ *ábyśmy składáli wßelaką złość, y zdrádę, y obłudność, y zazdrości, y obmowy* á my tego pełni. Prostoty y ßczerości miedzy ludźmi nie máß/ zdrad y oßukánia y pokrytości pełno: iákoż ma być zgodá y iednomyślność?

1 Petr

Nákoniec tákie grzechy miedzy wámi w tym krolestwie iáwne y skryte pánuią/ o ktorych się w inym kazánu mowić da Pan Bog będźie/ iż dla nich słußnie Pan Bog zgody nie dopuści/ á powichrámie głow y myśli przepußcza/ iáko Izáiaß mowi o Egiptcyánách: *Puścił miedzy nie Pan Bog duchá wártogłowá, y byli przyczyną błędow Egiptu, we wßytkich spráwách iako piáni.* co iedno począć dobrego chćieli/ to ieden drugiemu przeßkadzał/ y ták niezgodą ginęli.

Dla grzechow y niezgody P. Bog nie daie

Isa. 19

A o Abimelechu y Sychimitách mowi pismo: *Puścił Pan duchá złego miedzy Abimelechá y obywátele Sychimskie.* iż dla ich mężoboystwá ktorego sobie spolnie pomagali/ gdy 70. synow Gedeonowych dobrodźieiá swego/ ktory ich od nieprzyiaćiol ßczęśliwa bitwa wybáwił/ zábili: puścił Pan Bog niezgodę miedzy nie/ iż się sámi wádząc z sobą pogubili/ y Abimelech zábit/ y miásto Sychem zburzone zostało. Tegoż się ia miedzy wámi boię bárzo. Wiele sobie złości y grzechow pomagacie/ y ieden drugiego w złości chwali/ ábo kárác nie dopuści/ y brom. A dla tego ná dobre się zgodźic nie możecie/ ktorzy się ná złe y ná zelżywość Páná Bogá y krzywdy bliźnich swoich zgadzacie. Gdy dziesięcin nie dác/ á nic kościołom Bożym nie wrocić/ á poddáne y vbogie vciskác: to tam zgodá. Przetoż też gdy co Rzeczypos: posłużyć/ zgody Pan Bog nie dáie/ y w niey się sámi pogryziećie. ieśli się do vpámiętánia y do Páná Bogá swego/ złożywßy złości/ nie obrocicie/ zgody się zsobą nie spodźiewaycie.

Iudic.

O namilßy y przezacni Pánowie/ Chrystus rozdzialow miedzy brácią czynić niechćiał. Proßę nie dzielcie ſie temi trzemi dziedzictwy: Religią/Krolem/ y Oyczyzną miłą: ále ich ſpolnie y w zgodźie vżywaycie. Bo ſkoro ſie dźielic tym pocznięcie / wßytko wam zginie. Zły rozdźiał wiáry/bo iednáieſt/á dwie z niey ám trzy byc nie mogą. Skoroście ią rozdzielili/ iuzeście ią zábili y vtráćili. Jako ſerce z namnieyßey rány śmierc przynoſi: ták namnieyßę wiáry rozerwánie/ wiárę Kátholicką zábiia. á bez iedney ſpolney wiáry y religiey iáko zgodá być może? Krolmi ſie też dzielic / á mowić: ia tego chcę/á ia tego: gotowa y ßkodliwa R. P. niezgodá y zgubá/ gdyby wiele krolow było. Oyczyzná też iako iedyna mátka rozdziałow nie cierpi: wßyſcyſmy ſynowie iey/z żywotá iey vrodzeni/inßey miec nie możem.

Vkazał też nam ś. Apoſtoł / iáko ſie zgody/pátrząc ná ciáłá náße/y ná członki rożne w nim/vczyc/y do niey ták bárzo domowym y bliſkim przykładem/ przywodźic mamy. Wiele w ciele członkow: ále ciáło iedno: Ták z wiela ludźi y narodow iedno krolestwo. Nie może głową mowic: Jam wßytko ciáło: potrzebá inych częśći do zupełnośći iego. Nierowno śiedzą: oko y vſtá y twarz ná wyſokim y pięknym mieyſcu: rámię niżey / rękániżey / á nogi naniżey: á iednák każdy członek ná ſwym mieyſcu przeſtáie/á inego ſie nie domaga. Gdyby w ćiele oko chciáło ſtac gdźie ręká y ięzyk / gdźie vcho: bylby wielki nierząd/ y ſproſna ßpetnotá. Ták ma być w iednym krolestwie: ſtany rożne: iedne nád drugie poczeßnieyßę y vczciwßę/ iáko Mędrzec mowi: *Nie dziwuię ſię iż nád wyſokiego ieſt wyższy, y drugi ießcze wyższy, á ziemi wßytkiey krol roſkázuie, y oná mu ſłużу* Drugie ſą ſtany niżße y podleyßę: á iednák każdy ná ſwym weſoł. Nie máß zazdrośći w ciele. nie mowi ręká czemum ia nie tám gdźie czoło: ale mowi/ tu mi dobrze gdźie śiedzę: czołu nie záyzrzę. Nie maß wzgardy żadney miedzy członkámi. Nie mowi głową: co mi po nogách y kolánách? Ale nogę czći ktoraią ia noſi. Ták w iednym krolestwie: nie mowi Woiewodá: co mi po kmieciu? wiedząc iż go kmieć praca ſwoia żywi/y noſi/y ochrániáć go muſi. Rożne poſługi máią/á ieden członek w drugiego ſie vrząd nie wtraca. vcho ſłuchánia ſwego / y oko pátrzánia pilnuie / á nie mowi: ia też robic chcę iako y ręká y pálce. Tak w R. P świecki w duchowne ſpráwy y poſługi wdáwáć ſie nie ma. Spolnie ſobie ſłużą członki: ręká nogę chorą obwiia/ oko do rány dogląda / żeby wßytkiemu ciáłu potrawę ſłała. Ták w iednym domu ſpolne vſługowánie iednego z drugim być ma. Weſeli ſie ieden członek ze ßcześcia drugiego członká. gdy głowa zdrowa y twarz piękna: wßytkie części ciáłá rády. A gdy ieden członek chorzeie / wßytkie ſię záraz ſmęcą. Jeſli ręka boli / głową z nią płácze/y oko łzy wylewa

Głowy wßytkie członki ochraniáią y zá nię vmieráią. ręká da ſię y vciąc/ áby głową rány nie miáłá. Tak krole y páni w iednym ciele R. P. czćic wßyſcy/ y zá nie vmierác máią: wiedząc iż byt y zdrowię ich ná tey głowie należy/ y z niey ná wßytko ciało ſiłá pochodźi.

W ciele ludzkim mießkáią przećiwne ſobie żywioły: ogień/y wodá/ y ziemiá/ y wiátr: iákoż ſię zgodzą? vgadzánim iedne drugim. Wodá nie wßytkiey wilgotnośći ſwey ná ogień pußcza/ á ogień oziębłość wody márkuie/ ziemiá grubośći ſwey y ſuchośći vpußcza/ á wiátr ſwoią wilgotnośćią ſuchość ziemie chłodźi. Z tákiey zgody y vſtępowánia y przyiázni / zdrowie ludzkie trwa. Skoro ieden żywioł vzuchwali ſię / á przemágáć ine chce: gotowa niezgodá w ciele/y zá nią ſmierc. Tak y w R.P. muſi ieden drugiemu vſtępować/ y ieden drugiego znoſić. y bez tego dogadzánia y vſtępowania ieden drugiemu/ o ktorym Apoſtoł mowi/*ieden drugiego ciężar noſ* zgodá być nie może.

Kázdy członek ſłábość ſwoie y zgubę czuie/ gdy ſię od ciáłá odrywa. Jako rozgá od drzewá odcięta/ mowi Pan / wnet vmiera. y rzeczká bez zrzodła wnet wyſycha y kroplá wody bez drugiey hoyney wody rychło gnie. Tak kto bráterſtwá / iáko Apoſtoł vpomina / nie miłuie / á z drugiemi ſię nie kupi y nie zgadza: prędko znißczeie. Pogánie pißą / iż Siluius Scyra teſtáment taki ſynom czynił. Podał kupę ſtrzał związánych / y łamać ie kázdemu ſynowi kazał. Czego gdy vczynić nie mogli: on

poiedyn-

1. Kędno ciáło.

2. Nierowność

3. Zazdrośći nie maß

4. Wzgardy nie maß

Eccle 4

5. Poſługi rożne bez wtrącáma ſie

6. Spolna poſługá

7. Spolne weſele y ſmutek.

8. Głowy ochraniaią

9. Vgadzanie ſpolne.

10. Odernánie od ciáłá.

poiedynkiem kázda sam przełomił. Gdy sie ludźie zsoba dźiela y wádza / naślábszy sa. Lecz gdy w kupie y zgodźie stoia / mocno sie káżdemu nieprzyiacielowi postáwia. Jáko pismo mowi: *Troiáki* Eccle 4 *powrozek trudno przerwáć.*

Z muzyki do zgody sie y rządu przywrocmy. Rozne w niey głosy / dißkánty / bássy / alty / tenory. &c. y ine niższe / wyższe / mierne; á śpiewánie iedno. Dyßkántistá do bássu sie nie przyda / áni áltystá do tenoru. Jeden głos drugiemu dogadza / y miare swoie trzyma: z ktorey gdyby wyßedł / wßytkeby śpiewánia wdzięcznosc popsował / y vßyby słuchácy obráził. A ieden kántor nád wßytkiemi czás stypuła ábo ręka mierzy / y tákt dáie: bez ktorego głosyby wßytkie pobładziły / y słodkośćby dźwięku swego vtrácily. táka ma byc w pospolstwie pod iednym zgodá / áby wdzięczne y miłe pożytki wßytkich stanow dochodziły.

Boze miłośniku y fundatorze zgody y iednośći / spraw sercá tych starßych náßych / áby wßyscy byli iako maz ieden / iedney mysli y rády / ná dobre kośćiołá ludu twego. Spuść im Duchá zgody y miłośći / aby ieden drugiemu vstępował / y ieden drugiego ciężary znosił / y dla dobrego pospolitego krzywdy swoie oyczyznie dárował. Niech modlitwá twoiá / ktoraś oycázá námi prośił / ábysmy byli iedno / swoy skutek wezmie: ábysmy y rostrząsánia twego o miłośći spolney y pokoiu słuchaiąc / pociechę Seymow tych odnieśli. Przez męke y śmierć drogą twoie / ktory z Oycem y z Duchem świętym krolujeß ná wieki Bog ieden w Troycy. Amen. Ioan. 7

# Kazánie czwarte Seymowe.

## Religia Kátholicka zgodę y cáłość krolestw zátrzymawa.

*Stánięćie mi sie krolestwem kápłáńskim, y świętym ludem.*
Exod: 19:

*Iákie krolestwo vczynił Pan Bog z ludu wyzwolonego.*

GDy Pan BOG wywiodł lud swoy z Egiptu y niewoley oney ćießkiey / ná wolnosc (á było po ßeśćkroc sto tysiecy ludźi do boiu / okrom niewiast y dźieći do lat 20) vczynic sobie z nich chciał krolestwo y Rzeczposp: porządkiem / vrzędem / y práwy dobrze osádzone y postánowione. Y mowił ták do nich przez Moyzeßá: *Widzieliśćie com vczynił Egiptcyánom, á iákom was nośił ná skrzydłách orlich, y sobiem was przywłaßczył Ieśli tedy słuchác głosu mego y przestrzegáć przymierza ábo vmowy moiey z wámi będźiecie ia was zá swoie dziedzictwo nád ine narody mieć będę. bo moiá iest wßytká ziemiá y stánięćie mi się krolestwem kápłáńskim, y ludem świętym.* Exod 19

*Iáka iest práwa wolnośc.*

Z ktorych slow pokázuie sie naprzod: iż wolnosć práwa / iest nie tylo tyránnom / iáki był Pháráo / nie służyć / á od ich vćisnienia wolnym być: ále też w iednym sie krolestwie y Rzeczypos: y pod iednym pánem osádziwßy / práwom y porządkom onego krolestwá służyć / y podlegáć. Wyiął ie P. Bog z niewoley tyráńskiey / ále ie pod swe práwá świete y spráwiedliwe / y służbe swoie znicwolił. á táka niewola iest prawdźiwa wolnośćią / gdy służym temu / ktory przyrodzonym pánem náßym iest / ktory służbe dobrze płáci. ktorego służbá wdźięczna / y sámym iest krolowáńiem.

*Kápłáństwo fundámentem krolestw.*

Dáie sie też w tych słowách Páńskich znác / iż krolestwá onego y Rzeczypos: świecktiey fundámentem chćiał P. Bog mieć religią ábo kápłáństwo / gdy ie tak ochrzćił y názwał: iż gdyby kto spytał: iáko to krolestwo zowią? odpowiedźieć by kázdy mogł: Kápłáńskie. Bo ná religiey ktorey kápłani náuczáią / y ná znáiomośći práwego Bogá / y służbie iego / osádzone iest / y ták sie z nim spaia y zeni / iáko fundáment z budowániem / ktore ná nim polega / y bez ktorego vpáda. Y dla tego pierwßego oney Rzeczypos: świecktiey dał vrzędniká Moyzeßá / ktory był kápłanem / iáko Psalm mowi: *Moyzeß y Aaron miedzy kápłany iego y záraz był y krolem ábo nawyższym* Kápłan pierwßy vrzędnik w krolestwie. Psal 98.

pánem:

pánem: aby ich pierwey religiey/ to ieſt wiádomości práwego Bogá/ y ſłużby iemu powinney/ á potym ſpraw Rzeczypoſpo domowych/ około pokoiu y woien náuczył.

Prawá pierwſze o religiey.

Przetoż gdy Pan Bog práwá oney Rzeczypoſp: dawał y piſał/ ná dwu ie tablicach ſummował. Pierwſżą tablicę piſmem o religiey ábo ſłużbie Bożey/ á druga o Rzeczypoſp: nápełnił. Bo pierwſża y wtora y trzecia vſtáwá to ma: ábyſmy iednego ſámego Páná Bogá mieli/ nigdy do inego y do wiar inych nie przyſtáiąc/ áni ſię odmieniáiąc/ á żebychmy go czcić vmieli/ á ná ſłużbie ſię iego czáſow ſwoich/ w świetá zwłaſżczá/ przy kápłáńſkich ofiárách y náuce zábawiáli. Ná czym ieſt wſżytká religia y vrzad kápłáńſki.

Tablicá pierwſża zakonu Bożego o religiey

Druga záś tablicá o Rzeczypoſpolitey práwá ma: ktorey pokoy y dobre ná tym należy/ áby vrzędy y ſtárſży náſży oycowie/ czcią y poſłuſżeńſtwem wſżelákim vſżánowáni byli/ á ieden drugiemu ſżkody w ſąſiedztwie nie czynił/ ále mu ſpolney y ſżczerey miłości dochowywał. *Nie zábiiay, nie cudzołoż, nie krádni, nie pożaday.* wſżytko to do pokoiu Rzeczypoſpolitey ſłuży.

Wtora o Rzeczypoſpo

A gdy Moyżeſż ten vrzad kápłáńſki y krolewſki ábo świecki ſpuſżczáć y przez śmierć z niego vſtępowáć miał: pátrzmy iáko kápłáńſtwo z świecką zwierzchnością złączył/ y práwie ożenił. Gdy mu Pan Bog dzień śmierci iego náznáczył/ prośił P Bogá/ mowiąc: *Opátrz Pánie tę wielkość ludu człowiekiem, ktoryby mogł przed nimi chodzić y wychodzić, á wprowádzáć ie y wyprowádzáć, áby lud Boży nie był iáko owcá bez páſterzá.* y kazał mu Pan Bog wziąć Jozuego/ y poſtáwić przed kápłanem Eleázárem/ ſynem Aáronowym/ ktory iuż był vmárł. y przed ludem wſżytkim/ náuczał go iáko ſię ſpráwowáć miał: y vrzad mu ſpuścił/ roſtázuiąc wſżem ludziom/ áby go ſłucháli. A przydał: *áby zámżdy, gdy co miał poczynáć, rádził ſię Páná Bogá przez kápłaná Eleázárá, á ná iego ſłowo wychodził y wchodził, on ſam y lud wſżytek.*

Złączone Kápłanſtwo z krolеſtwem

Num 27

Obáczmy iáko Jozue krol on nád ludem przełożony/ bez kápłaná vrzędu nie bierze. kápłaná mu dano/ áby go ſłuchał/ w tym co mu od Páná Bogá powiádáć miał. A nápiſał o tym práwo

Deut 17

Moyżeſż: *áby krol ſkoro ſtolicę ſwoię zaſiędzie, zakonu Bożego kſięgi brał od kápłanow, y czytał ie, y vczył ſię bać P. Bogá, y ſtrzedz ceremoniy iego.*

Widzimy tedy iáko religia y kápłáńſtwo fundámentem ieſt krolеſtw y ludźi Bogá práwego. Co y ſam rozum przyrodzony pokázuie. Bo krolеſtwá/ y Rzeczypoſp: bez boſkiey pomocy fundowáć ſię/ y ſtać/ y obrony miec nie mogą. Przychodzą ná nie takie przypadki y trudności/ z ktorych żadna moca y ráda wynieść nie mogą: áż zá pomocą nawyżſżego Krolá y Bogá/ ktory wſżytko może.

Rozum przyrodzony krolеſtwáy Rzeczypoſpop bez kapłanſtwa nie oſadza.

Dla tegoż y pogánie/ funduiąc ſwoie krolеſtwá/ pierwſże práwá o religiey y ſłużbie Bożey ſtáwili. Bo wiádoma rzecz ieſt/ iż one ná dwánáście tablicách práwá Rzymſkie/ ná trzy części rozdzielone były. Pierwſża o religiey: druga o poſpolitych: trzecia o poiedynkowych rzeczách. Bo nalepſże ieſt rządzenie/ y ſżczęśliwe ludu tego ſprawowánie/ ktory ſię boiáźnią Bożą zápráwił/ á dla tego ktory wſżytko wie y widzi y vkárác może/ źle czynić nechce/ á vrzędom iáko ziemſkim bogom/ od Bogá niebieſkiego dánym/ powolność oddáie. A chcieli záwżdy medrcy y ſtárſży pogáńſcy/ ktorzy ludziom práwá piſali y ſtáwili/ zá to ſię vdáwáć: iż od bogow one práwá mieli: áby lud boiáźnią Bożą do pełnienia vſtaw onych przywodźili. Ták czynił v Rzymian Nummá/ y v Grekow Likurgus/ y v Turkow Máchomet: choć zmyſláiąc y zwodząc. A czego oni fałſżem wſpierác chcieli: to lud Boży prawdą dowodną vkazał: iż od ſámego Bogá práwá miał/ y kápłany/ y religia/ wedle ktorey ſię krolowie z ludem ſwoim ſprawowác winni byli.

Pogáńſcy zakonodawcy od bogow práwá ſwoie bydź mienili

A gdy Moyżeſż one 70. mężow ná vrzędy ſtánowił/ pierwey im do Kośćioła kazał/ gdzie duchá mądrości brali/ y vrzad ſwoy świecki od prorokowánia z náuki kápłáńſkiey poczynáli. To ieſt/ pierwey ſię náuczyli od kápłanow Páná Bogá chwalić/ y iego moc y páńſtwo nád ſobą znać/ y práwá Bożé vmieć: toż dopiero ludźmi rządźić.

Pierwey prorokuią toż rządzą vrzędnicy świeccy Num 11

Co ſię y ná Saulu pokazało. Skoro był ná krolеſtwo od Sámuelá pomáſżczony/ duchá kápłáńſkiego wziął: y pierwey prorokować miedzy kápłany

Saul pierwey prorokował toż rządził. 1 Reg 10.

począł: ták iż sie lud dziwował/ mowiąc: *izáli y Saul miedzy Proroki.* Pierwey nizli rządy świeckie záczął/ mieiako sie kápłanem stał/ y prozokować sie/ to iest służyc Pánu Bogu/ y chwalić go/ w boiazń sie iego zápráwuiąc/ náuczył.

*Dawid od proroctwá y służby Bożey krolestwo zaczął*
2. Reg 6

Ták y Dawid od prozoctwa takiego krolestwo swoie począł. Skoro go ná páństwo wsádzono/ vczynił seym/ y prosił poddánych/ áby mu służby Bożey pomogli: zeby ona Arká Boska vczciwsze mieysce y cześć wietsza nizli pierwey miálá. y tám miedzy kápłany y w vbierze ich P. Bogá chwalac/ dziwnie sie Pánu Bogu/ od ktorego krolestwo miał/ y kápłanom iego ponizył. y skaczac przed Arką/ owoce religiey y nabożeństwá swego ku Bogu pokázował.

*Krolowie pobożni o religią nawiętsze stáranie mieli*
2. Para

Ná Sálomon początki krolowánia swego budowániem kościołá y zbierániem nań máteriy poświęcił. Ná Jozáphát/ y Ezechiasz/ y Jozyasz/ y Joás/ pierwsze oko ná religia mieli/ y z kápłany sie zmawiáiąc/ y od nich náuke biorąc/ z religia sie y służba Boża spatali/ y one od bledow y bálwochwalstwá z kápłanmi przeczyścili.

*W kościele nowym pierwszy kápłani y Biskupi vrząd krolewski odprawowáli*
1 Cor 11

A w nowym zakonie przez trzy stá lat sámá religia krolestwo Bożé y kościoł iego sprawowálá: to iest sámi kápłani y Biskupi rządzili: y duchowne ludu Bożego y świeckie potrzeby odpráwuiąc. Bo nie máiąc ieszcze krolow Chrześciáńskich/ sámi sądy świeckie odpráwowáli/ y sámi karáli/ y do vrzedow pogáńskich/ iako Apostoł náuczył/ o spráwiedliwość chodzić zákázowali. Ná byli Biskupi iáko Moyzesz ná przodku/ y kápłánmi y krolmi/ religia z krolestwem złączáiąc. Ná przetoż one Chrześciany

1 Petr 2

Piotr ś. názwał kápłáństwem krolewskim/ ná wzor kościołá stárego/ ktory iest názwány krolestwem kápłáńskim. Z táka roznością: tám było krolestwo/ ále kápłáńskie: á v nas kápłáństwo/ ále krolewskie. Tám krol rządził/ ale z kápłanem: á tu kápłan rządzi/ ále z krolem y przez krolá. Oba miecze dáne Piotrowi. iednym sam władnie/ to iest duchownym: drugim przez krole y pány/ iáko Bernát s. nápisał. A to dla tego/ iż nowy zakon wiecey ma duchowieństwá/ y ná religiey glebiey sie funduie nizli on stáry/ y gorecszą ma służbe Boza. Bo kościoł nowy y krolestwo iego/ lepiey y iáśniey zna Páná Bogá swego/ y lepiey sie go boi boiáznią synowską: y wietszą ma z przykłádow Synná Bożego wzgárdę rzeczy tych widomych: y wietsze do duchownych stárbow y kochánia sie w nich pobrał przywileie. Przetoż duchowny vrząd pierwszy w nim iest nizli krolewski.

*W zakonie nowym pierwsze kapłanstwo nizli krolestwo*

Dla tegoż gdy sie w nowym zakonie krolestwa świeckiego zabáwy z Biskupow znosiły/ á ná świeckie sie pány/ poczawszy od Konstántyná wielkiego/ wkładáły: nic sobie wysokiego nád kápłany krolowie nie brali: ále iako synowie duchownim oycom swoim kápłanom sie vnizyli/ y iako posłańce od Bogá czcili. Bo nie kápłani do krolow świeckich/ ale krolowie do kapłanow/ y do rządu y Rzeczyposp: Chrześciáńskiey/ y do práw ich przystawáli. Ná ściło sie prozoctwo Jzáiaszá: *Iż wilcy do báránow, lwi do owiec, lámpártowie do cielatek przystawáli, y z nimi mieszkáć chcieli, y máley sie dziecinie pogániąc y rządzic dopuścili.* To iest/ oni krolowie y Cesarze/ y Monárchowie wszytkiego świátá/ ktorzy iako okrutni lwi/ y wilcy/ y lámpártowie/ owce Chrystusowe przez trzy stá lat rozdzierali/ y pozerali: potym złożywszy iad y moc y okrucieństwo swoie/ do tych owieczek ktore zábiáli/ cisnęli sie y wpraszali/ y rządzic sie onym świętym á vbogim/ iáko małym dziecinom/ Biskupom y kápłanom dopuszczali.

*Krolowie do kapłanow y práw kościelnych przystali nie kapłani do nich*
Isa 11. *Wilcy do baranow y owiec przystali*

Co sie naprzod ná Konstántynie wielkim pokazało: ktory swoie páństwo y Cesárstwo ono wszytkiego świátá/ ná religiey Chrześciáńskiey osadził. Znáiąc tego Bogá od ktorego páństwo miał/ wielce czcił kápłany iego: y ná służbe religiey y rozmnozenie wiáry Chrystusowey/ moc y dostátek swoy obrocił. Bo puścił wyroki swoie ięzykiem Lácińskim/ po wszytkim świecie: áby Chrześciánom wolno było wszędzie kościoły budować/ y wolno zakon Boży y Ewángelia rozsiewáć/ y káżdemu do niey przystępować. Biskupy ták vczcił/ iż sie nigdy w ich sądy wdáwáć niechciał. y owszem sądzic im y rzeczy świeckie/ y od swoich wszytkich sędziow y vrzednikow do nich áppellowac dopuścił/ exekucya ich dekretow czynić roskázuiąc.

*Konstántyn Cesárstwo świátá wszytkiego ná religiey osadził*
Eusebius hist Eccl.

Donátyści heretyki/ gdy od sądu kościelnego do niego áppellowali/ ták

*a l. 1 De Episc. iudic C. Theod.*

zgromił/

*Contra Parmen. lib.*

zgromił/iáko Optatus nápisał: *O iadowite ſaleńſtwo y śmiátość, iákoby w rzeczách pogáńſkich, ták śmieli áppellácyą wkładáć?*

Iáko Rzymianie pogánie ſwego nawyżſzego biſkupá czcili

A iż ſie był Konſtántyn v pogáńſtwá náuczył / iáko nawyzſzego biſkupá bogow ſwoich fałſzywych Rzymiánie pogáńſcy czcili: miechćiał ſie w tym pogáńſtwu dác vprzedzić / áby nawyzſzego Biſkupá práwego Bogá Chrześciáńſkiego / lepiey y znácznicy vczcić nie miał. V Rzymian táka moc miał nawyzſzy biſkup bogow onych fałſzywych / iż mogł wzgledem religiey / ſeymowe ich dekretá podnośic / y moc im brác / y woyny żadney bez iego przyzwolenia záczac nie możono. A dla tego y ten Konſtántyn iuż bedac Chrześciáninem / dla ſenatu w ktorym było ieſzcze wiele pogan / y ini po nim áż do Grácyaná / chcac te moc ná pogáńſtwo przy ſobie miec / nawyzſzych biſkupow pogáńſkich tytuł nośili Przetoż ná Sylweſtrá Konſtántyn / iáko nawyzſzego práwego Bogá Biſkupá / wielkie czci włożył. Bo mu pálacu ſwego Láterániſkiego vſtąpił / á potym y Rzymu: y imiony wielkiemi ſtolice one nádał / ták iáko wſzytkie pánſtwá ſwego podporę.

Cic de natura Deor lib 2 & de legibus lib 2

Cześć Biſkupow iako wielka była

Suidas ex Euſtorgio Bar Tom 5

Cesárzowey hárdość od Biſkupa poniżona.

A potym w tákiey czći v niego / y v ſynow iego / y inych Chrześciáńſkich Cesárzow Biſkupi byli / iáka ſie z powieści iednego piſárzá kośćielnego pokázuie. Ták piſze o Leoncyuśie Biſkupie w Trypotys w Lidyey: *Gdy Euzebia Cesárzowa hárdoścą świecką wyniosła, poſłáłá áby do niey Leoncyus Biſkup przyſſedł. on iey ták wſkazał: ieſli chceſs ábych do ćiebie przyſſedł, záchowayże powinną Biſkupom vczćiwość. Skoro ia wnidę, ty z wyſokiego máieſtatu twego znidź, y poczeſnie przećiw mnie wynidź, y ſpuść głowę pod ręce moie, do bránia błogoſławieńſtwá. Potym ia śiędę, á ty ze wſtydem ſtać będzieſs, ázci śiedzieć roſkażę. Ieſli ták vczyniſs, przyidę do ćiebie, a ináczey, nie możeſs mi tak wiele dáć, ábych ia vczćiwośći przyſtoyney Biſkupiey zániedbał, á Boſki kápłáński vrząd zelżył* Potym rozumieć każdy może / w iákiey czći v Cesárzow y Krolow ná początku do wiáry świetey przyſtáiących / religia y iey kápłani byli.

Ceſárſka ku Biſkupom pokorá

Theodozyus wietſzy iáko ś. Ambrożego w Medyolanie czćił / y iáko ſie iego zwierzchnośći kośćielney bał / religiey y kápłanom głowę ſwoie y máieſtat ná przyimowánie dáney od nich pokuty / vniżáiąc: czytay w żywocie ś. Ambrożego. Ten ſkoro ná pánſtwo y Cesárſtwo poſádzony od Bogá był / záraz religiey ſłużyć począł / áby ia ſwoie pánowánie wſpierał. Dekretá záraz wydał ná Aryany / ktorzy byli zá Walenſá Cesárzá Aryáńſkiego wſzytkie ſtolice biſkupie / Kátholiki wygnawſzy / oſiedli: áby wrocili / to co zle wydárli / á iády ſwemi pſować wiáry świetey y duſz ludzkich przeſtáli.

Honoryus ſyn ieg̃ piſząc do Arkádyuſzá brátá / ktory w Cárogrodzie wſchodnie krolestwá ſprawował / á świetego Biſkupá Chryzoſtomá y ine przy nim / dla iádu y gniewu nań żony ſwey Eudoxyey / prześládował / ták mowi: *Pewienem tego brácie namilſſy, iż pánowánie náſſe y vpada y ſtoi modlitwámi kápłáńſkimi* To ieſt / gdy kápłany y religią czcimy / Bog náſze vtwierdza pánſtwo: á gdy ie gniewamy y religiey nie ſłużymy / Bog ie obala. Patrz iáko ten pánowánia y krolestwá ſwego / zá fundáment y zátrzymánie / religią ma.

Kápłáńſka modliwa panowanie ſtoi abo przeklęctwem vpada Bar Tom 4.

Theodozyus też mnieyſzy / ſyn Arkádyuſzá / piſząc do Biſkupow o Synodzie Epheſtim / ták mowi: *Uſádzenie náſſey Rzeczypoſpolitey naprzedniey ſię ná religiey, ktora ku Bogu ieſt, wſpiera, y ma z nią wielkie powinowáctwo y towárzyſtwo, y iedná z drugiey wiſi, y iedná z ſczęścia drugiey pomnożenie bierze.* Pátrz iáko religia krolestwá zna być podporą / y tákie oboygá złączenie miedzy ſobą: iż gdy iedney złe ſie dzieie / druga też vćierpieć muſi: y gdy ſie iedney ſzcześći / druga też przy niey kwitnie.

Fundowánia Rzeczypoſpo. na religiey, ożenienie z nią.

In actis Concil Epheſini.

Tenże Ceſarz wielką pokorę ſwoie ku P. Bogu / kośćiołom y ołtarzom tęg̃ wyświádczył / gdy práwo dáiąc / áby nikt áni żaden vrząd naſzkodliwſze złośniká w kośćiele poimác nie śmiał / ták piſze: *My ktorzy zbroią ſprawiedliwego pánowánia záwżdy obtoczeni ieſteſmy, gdy do Kośćiołá wchodźimy, oręże przed kośćiołem zoſtáwuiemy, y koronę znák krolewſkiego máieſtatu pokornie zeymuiemy, á do świętego ołtarza tylo ná ofiarę z podarki przyſtępuiemy: ktore ofiárowawſzy, záś ſię ná mieyſce poſpolite wracamy, y nic ſobie z Boſkich táiemnic nie przywłaſzczamy.* O niewyſłowiona pokoro ku Bogu / iákoś była ſroga nieprzyiaćiołom. Ten Theodozyus / mnieyſzy názwány /

Ceſarſka pokora ku kośćiołom y ołtarzom a l 4 de his qui cõfug ad Eccleſiã: Co: Theod

Oręża do kośćiołá Ceſarz nie brał

Ceſarz w chorze kośćielnym

przy oltarzu nie biadał.

zwány/ nie bedąc nigdy ná woynie / álę tylo z siostrámi / ktore mnisti stan w czystości wiodły/ y z ona madra panienką Pulcheria stárszą miedzy nimi / ná służbie Bożey przebywáiąc/ wietszę zwyciestwá / niżli ktory nacudowniey szy y nawoiennieyszy krol przez swoie hetmány/ otrzymawał. Ták religia iego páństwo trzymálá y rozszerzała.

Kościoły w Polszcze mieuczczone na seymikach.

Niech sie vkarzą ci mieuczćiwi y wszetecznim tákim przykładem/ ktorzy ná seymiki iezdżąc zbroyno / w kościołách nie tylo po oltarzách depcą / ale tez przed oltarzmi krew rozlewáią y zábiiáią. y krolá w posłách iego / y Páná Bogá w kościołách iego lżąc. Ten Cesarz y broni do kościołá nie niosł: á ci w kościele strzeláią y zábiiáią / á ieszcze bez karánia zostáią. O Krolestwo niesprawiedliwe/ iáko tego przypłácisz. O ziemio ktora to cierpisz/ iáko pożerác bedzieß obywátele swoie ták niezbożne!

Krolestwá Chrześciánskie ná religiey Katholickiey zbudowane.

Co iedno było krolestw Chrześciánskich / wszytkie sie ná religiey pobudowały y fundowały. Bo káżdy Krol Chrześciánski korone swoie/ y miecz / y moc krolewską/ od Chrystusá przez kápłaná iego bierze. A nigdy doskonálym krolem nie iest / poki koronowány od kápłaná nie bywa. w reku kápłáńskich professya y przysiege czyni / iż iáko sługá Chrystusow bronić kościołow/ y kápłanow / y praw kościelnych winien iest/ y temu dosyć czynić sie obiecuie. Tákie iest po wszytkim Chrześciáństwie práwo. Károlus wielki y ná tytułách swoich pisał sie indignus aduocatus Ecclesiæ S. Catholicæ. y służył Chrystusowi wedle Psálmu / wiáre swieta iego z kápłany rozszerzáiąc/ ná heretyki y nieprzyiaćiele prawdy Kátholickiey práwá dáiąc/ y od nich ludzkie dusze wybawiáiąc / kościoły wszędzie funduiąc / y nádáiąc: y złoto / y srebro swoie do nich/ iáko prorokował Izáiaß/ wnoszą c.

Krolowie piástunowie religiey y karmiciele. Isa. 49

Tenże Prorok / mámkámi kościelnemi názywa krole / ktorzy religia nowego zakonu piástować/ y karmić/ y zdobić mieli. Słowá sa Prorockie: *Do ćiebie nowy Hierozolimie, to iest kościele Chrystusow, przywiodą synowie twoie zdáleká, srebro ich y złoto z nimi imieniu Páná Bogá twego. y zbudują synowie postronni mury twoie, y krolowie ich służyćći będą.*

To o nowym Hieruzálem mowi: Bo ono stáre gdy budować znowu zá Chrześciáństwa/ Julian Apostatá ná wzgárde Chrystusowi / záczynał: ogniem y trzesieniem ziemie odpędzony iest. Kościoł Chrystusow krole wszytkiego swiátá przyiął zá syny y sługi Chrystusowe/ aby oblubienicy iego / to iest religiey y kościołowi służyli.

Budowánie nowe Ieruzalem Cyrillus Hierosol.

To ták że krolestwo Polskie ná teyze sie religiey świetey osnowálo/ y iuż sześć set lat y dáley stoi/ nigdy iey nie odmieniáiąc. Krolowie nasi takze z oltarzá przez kápłaná moc krolewską y władzą/ zá zezwoleniem obywatelow ziemie tey bierzą: także Chrystusowi sie służyć / y kościołowi ie° obrona być przysięgáią.

Krolowie Polscy nawięcey za wzdy kościołowy y wiary świętey Cáthlickiey bronili

A to czynili do tego czásu pobożni náßy y świeci krolowie. Biskupy świete iako oyce swoie czcili/ kościoły imiony/ dziesięcinámi/ złotem y srebrem nádali / wiáry ś. przećiw pogáństwu bronili/ y drudzy o nie na woynie vmierali. Biskupámi ráde swoie y bok swoy práwy osadzili / práwá ná heretyki srogie/ ktorzy religia Kátholicka psuią / wydáli: y nic innego tak pilnego w krolewskim swoim vrzędzie nie mieli / iáko religiey bronić. áby ták iako ná niey krolestwo vfundowáne iest / tak ná niey szczęśliwie trwálo / BOGA sámego y Chrystusá podpora y zátrzymánim swoim máiąc/ á boiąc sie pogrozki oney v Izáiaßá támże nápisáney: *Krolestwo ktore tobie (kościele Chrystusow) służyć nie będzie, vpádnie, y narody spustoszeią*

Heretye nowa nie wnoszą

Teraz przed lat kilądziesiąt nástąpiły herezye ná Kátholicka ś. wiáre / ná ktorey to krolestwo zásiádło: y ná kápłáństwo/ do ktorego tá Rzeczpospolita przywiązána iest/ iády y ostre nieprzyiázni swoie podnoszą c: chcąc áby vstąpiłá/ á ich nowa y gościnna religia/ znowu osadzone to krolestwo zostało. Nowego Chrystusá / nowa á w krotkie nigdy nieslychána náuke przynoszą. ktorą gdy my pismem ś. prawdą / Concyliámi/ Doktorami / y stárożytnością zbuiamy: od disputácyey/ ná ktorey vstawicznie trácili/ do chytrych rad / y wynálazkow swoich vciekáią sie. Práwá tu sobie knować ná Seymách chcą / ktore Confederácya zowią / ktoremiby po málu z krolestwá wiáre wszytke Chrześciáńską wycisneli: gdy iako z piekłá sámego kácermistrze y bledy wszytkich heretykow

Confederacya heretycka, ktorá krolestwa y Rzeczypospo

retykow do nas niosą: á nic co kosciołom pobrali wrocic / ám żadney o krzywdy kościelne sprawiedliwości podlegáć niechcą.

*Obce fundamenty budowánie obalaią.*

Ale / proßę / czuyćie sie / iáko złe ine y obce fundámentá pod budowánie stáre podkládáć: iáko źle do zroslego ludzkiego ciálá trzecią rękę / y trzecią nogę przylepiáć. Ná Kátholickiey wierze kościołá s. Rzymskiego to krolestwo zbudowáne iest: tak stało przez ßeść set lat: ták Chrystusá práwego / y iego świętá Ewángelia piástowało: tak duchowne swoie oyce y kápłany czciło / y tak im / y świętey náuce ich posłußne było: ták sie rostwitnęło / y ták wiele narodow do siebie skupiło: ták nieprzyiaćiołom sie odeymowało: ták sławy wielkiey v postronnych dostáło. Ten stáry dąb ták vrosł / á wiátr go żaden nie obálił. Bo korzeń iego iest Chrystus y kápłani iego / y nabożeństwo ku Bogu Kátholickie. Rußćieß iedno tych fundámentow religiey stárey y kápłáństwá / vyzrzyćie wielkie zrysowánie murow krolestwá / y oyczyzny wáßey: á zátym y vpadek / obroń Boże / nástąpi.

*Stany stáre krolestwá tego z ktoremi vrosło.*

Korona tá te stany iáko członki w ciele swoim záwżdy miálá: Duchowny / Senatorski / żołnierski / mieyscki / orácki ábo kmiecy. Ták sie to ciáło zroslo z tych piąći członkow: ták tá rękа z tymi pálcámi piąćia vrodziłá sie / y vchowálá / y zmocniłá. Teraz stan iákiś sie ozywa Ewángelikow / ktorzy kupy sobie y ziázdy czynią: do krolow poselstwá śla: tu ná Seymie synmi sie koronnymi czynią / y rządy swoie / y státutá / y práwá stáwic mysla. Gdźież im mieysce w tym ćiele Rzeczypospolitey y krolestwá tego dacie? Jesli sa duchowni / niech miedzy biskupy y plebany idą. lecz ich ináczey nie przyimą / iedno do posłuszeństwá biskupiego: gdźie vczyć sie muszą / nie náucząc Jesli miedzy Senatory: á kto ich tám sadźił y miánował? Jesli miedzy Rycerstwo: tedy tám iuż Ewángelia stára / ná ktorą mieczę swoie / gdy ią czytano / vkázowáli / vprzedźiłá. ná woyne im y do ßáble / nie ná stánowienie wiáry / vkaża. Jesli miedzy mießczány: tám wßytkie kościoły dawno opátrzone sa religią. Jesli miedzy oracze chcą / niech idą: rolą im orác każą. Gdźież ten ßosty pálec włozycie?

*Ewángelicy nie maią stanu w Korone*

Wierzcieß mi / iż wáßey ręce záwádzi: á ieśli mocą go ze krwią wprawowác chcecie / wßytkę rękę zgubicie. V pádnie wßytko krolestwo wáße / ieśli ten nowy stan / z ktorym sie to ciáło nie vrodziło / do niego / to iest Ewángeliki / ábo ráczey wßytki heretyki przyimiecie.

Jakoż sie oni synmi koronnymi zwác máią / ktorzy w koronie nie sa / áni stanu żadnego koronnego nie máią? Jáko tá trzecia rękа / y ná ktorym mieyscu w tym ciele stánie / y iako ią w nie wprá-wićie? Musicie pierwey to ciáło zabic / y te korone zgubic / toż dopiero nową z nowemi stany tworzyć y budowáć. Co ieśli sie wam powiedzie / sámi sie siebie poradźcie.

Jakie vpadki krolestwom y policyom herezye czynią / á iáko sáma Kátholicka wiárá świeckie krolestwá zátrzymawa / y ßczęścia ich pomnaża / ná drugim kazániu dali P. Bog vsłyßycie. Ná ten czás proßę od Chrystusa / prze dobre wáße / y zdrowie oyczyzny miley wáßey / ßámuycie religiey Kátholickiey / iáko żony y oblubienice krolestwá y oyczyzny swoiey / iáko fundámentá budowánia wáßego / w ktorym macie żony / dzieci / máietności / y dostátki. ßámuyćie iáko ciáłá ták zroslego y dostałego / w ktorym trudno bez krwie y śmierci nowe członki wprawowáć. Wßytki práwá wáße y Seymy wáße ná to naprzod obracaycie / áby chwałá Boża Kátholicka byłá obroniona y rozmnożona. Bo ieśli wy czci Bozey / czci Chrystusá Bogá swego / od heretykow ktorzy bluznią bostwo iego / ktorzy potwarzáią oblubienicę namilßą iego / ktorzy niszczą kościoł iego / bronic będźiecie: on was bronić będzie. Jesli prawdźiwemi vczniámi iego / y w boiázni iego przemießkiwáć będziecie: będźie wam záwżdy Bogiem wáßym / y obroną y vcieczkę pod skrzydłámi iego mieć będźiecie. Jesli to krolestwo kościołowi Chrystusowemu służyc będzie / wyniesie ie y wyrwie mocny Chrystus ze wßelkiego niebespieczeństwá. A ieśli od kościołá służby kościelney odstąpi / iáko zágroził Izáiaß / zginie y spustoßeie.

*Kto cześć Bozey broni Bog go też broni.*

*Isa*

*Vpadki krolestw od Kathołickiey wiáry odpadłych.*

Pátrzcie ná vpadki krolestw / ktore od Kościołá s. y iedności religiey świętey odpádły / iáko popustoßały. Pátrzćie ná bliską sąsiedzką ziemię Węgrow

Ziemia Węgierska

niegdy bogatych y możnych. Ná ono złote iábłko krolestwá ich/ iáko ná oblećiały dom/ iáko ná dab/ z ktorego liśćie opádły/ iáko ná ogrod vschły bez wody/ iáko ná kuczke przy winnicy. Lud w niewolą pobrano/ ſłáchtę wybito/ zamki popſowano/ ná drugich Turczyn co dzień ſie wiecey wzmacnia/ á co dzień ziemię y wſzytko pſuie.

Spytaycie/ wedle piſmá: czemu ták Pan Bog vczynił ziemi tey/ co to zá gniew niezmierny iego? Rodpowiedzą wam: *Bo opuśćili zmowę Páńſką, ktora miał z oycy ich · ſłużyli cudzym bogom, ktorych oycowie ich nie ználi. Dla tego zápalił ſię gniew Páński przeciw ziemi tey, y wprowádził to przeklęctwo ná nie* Ták ieſt zá prawdę: poki ná iednośći wiáry Káthołickiey krolestwo ich ſtało/ poty ſie mocno bronili/ y Tureckie woyſká ſámym okrzykiem imieniá IEZVS poráżáli. Jáko oycowſką świętą wiárę porzućili/ y obcych bogow y inſzych Chryſtuſow/ z ludem do ziemie ſwey náprowádzili: pádło ná nie przeklęctwo. Nie Turcy v nich kośćioły popuſtoſzyli/ y wielkie Biſkupſtwá pogubili: ále oni ſámi. A dla tego ich też/ żal ſie Boże/ pogubił Pan Bog: y teraz gdy ſie nie náwracáią/ ále bárziey twárdzieią/ gubić ich nie przeſtáie. Tegoż ſie y wy boyćie/ á z fundámentu ſzcześcia y błogoſłáwieńſtwá krolestwá ſwego nie ſtępuycie/ to reſt z Religiey Katholickiey/ w ktorey krolestwa Chryſtuſowi ſłużą/ á on im mocnym Bogiem záwżdy ná obronę ich zoſtáie.

Deut 27
3 Reg 9

W żywocie Cápiſtrańá.

Matt·
Matt

Dom chwały y ſłużby twoiey/ krolestwo to Polſkie/ y z przyległymi páńſtwy y z ludem tobie pokornym/ záchowáy Páne Jezu Chryſte/ Boże náſz/ á fundáment iego ś. Káthołicka wiárę vmacniay/ áby go heretyckie zdrády nie podkopywały. Ná opoce Piotrá twego zbudowáne ieſt/ przy nim mocno ſtoi: wiátrow y wody bac ſie nie będzie/ poki táka ma oſádę: y pogáńſka/ y heretycka ludzka ſiłá/ nie przemoże budowánia/ ktore mocna ręká twoiá poſtáwiłá. Jedno nas w wierze y pobożności Káthołickiey poſiłáć y ożywiáć nie przeſtáy. Tobie z Oycem y z Duchem świętym rowna chwałá y cześć ná wieki. Amen.

# Kazánie piąte Seymowe.

## Iáko Káthołicka wiárá policiy y krolestw ſzczęśliwie dochowywa, á heretyctwo ie obala.

*Służćie P. Bogu ze wſzytkiego ſercá wáſzego, á nie puſzczaycie ſie zá proznośćiámi, ktore wam nie pomogą.* 1. Reg: 12.

Krolestwo przy obcych bogách nie trwa.

GDy Sámuel ludowi Bożemu krolá Saulá poſtáwił: dał im znáć/ iż krolestwo ono trwáć nie miáło: ieſliby ſie zá obcemi bogámi vdáwáć/ á iednego Páná Bogá prawdźiwego odſtąpić kiedy mieli. y zowie fałſzywe bogi one Báále y Aſtároty/ iáko wyżſzey w tym rozdźiale ſtoi/ proznośćiámi/ iáko ćień y dym/ ktory nie trwa y pomocy nie dáie. *Boyćie ſię*, práwi/ *Páná Bogá, á ſłużćie mu z całego ſercá wáſzego.* Bo ieſli w złośći trwáć będźiećie/ y wy y krol wáſz záraz poginiecie. Toż ſie do was mowi/ przezacni pánowie/ ſtoyćie mocno przy iedney Káthołickiey wierze/ ktora iednego Bogá w Troycy/ y iednego Chryſtuſá vkázuie: á krolestwo wáſze y Rzeczpoſpolita wáſzá ſtać będzie. á ieſli ſie do innych obcych wiar/ y do innych Chryſtuſow fałſzywych y proznych/ ktore heretycy przynoſą/ vdaćie: y wy y krol wáſz y z krolestwem wáſzym poginiećie. Obáczmy zá pomocą Bożą/ iáka moc w ſobie ma Káthołicka wiárá do záchowánia y rozmnożenia świeckich krolestw: á iáki iad w ſobie máią heretyctwá do zguby y wywrocenia ich

1. Reg· 12

I.
Zgodá y iednośc ſzczęście wielkie Rzeczypoſpo

Naprzod wielkie ſzczeście ieſt krolestwá y Rzeczypoſp: gdy ludźie ſwoie záchowuie w iedności/ zgodźie/ y miłośći ſpolney: gdy wſzyſcy ſą iáko w iednym ćie-

dnym ćiele członki / przy iedney głowie: gdy wßyscy iedno rozumieią/ iedno mowią: gdy iáko w iednym korabiu śiedzac / spolnie sobie do przewozu pomagáią/ iáko mowi pismo: *Brát pomagáiący brátu, ſą iáko miáſto mocne.* Zadne nie ſą mocnieyßе mury y wáły v miáſtá/ iáko zgodá / iedność / y miłosc ſąsiedzka iedneg̃ ku drugiemu. Bo gdzie niezgodá y rozdźiał/ iáko Pan mowi/ tám ieſt vpadek krolestwá/ á dom ſie ná dom wáli.

1 Cor 1

Prou 18

*Mocne mury zgodá*

Luc 11.

Do tey iednośći y zgody wiárá świeta Kátholicka dźiwnie ludźie zápráwuie/ y w niey mocno zátrzymawa. Bo káże wßytkim wiernym być iáko bráciom v iednego oycá/ y w domu iednym: *Wßyſcy wy*, mowi P. Bog/ *brácia ſobie ieſteście* Nie káże ſie im dźiedzictwem dźielic/ iáko ſam Pan rozdźiałow czynic miedzy brácia niechćiał. W iednym domu wßytkim ſie/ y w iedney owczárni/ y pod iednym pásterzem wßytkim zámykáć/ y v iednego ſtołu swietego náuki y Sakrámentow zásiadác/ y z iedney ſpiżárney y ſkárbnice potrzeb y żywnośći swoiey pátrzyć roſkazał. Jedná v Kátholikow wiárá / iedne Sakrámentá/ ieden pásterz y gospodarz. Nie dopuſzcza kosciol ſchizmy/ ámi odſczepieńſtwá/ ámi heretyctwa. Abo ſie zgadzay: ábo bądz wyklety y z domu wypaday/ á miedzy brácia niezgody nie rozsieway.

*Cátholicka wiara ludźie w zgodźie zátrzymawa.*

Matt 23

Luc 12

Ioan 10

Luc 12

Gdy ſie v Kátholikow brácia powádza / wnetże ſie zgádzáć muſzą. Bo iedneg̃ ſędziego maią / ná ktorego rozſądku przeſtáią Niezgodnym pogroża/ iż im grzechow nie odpuſzcza/ iż ie od vżywánia táiemnic Boſkich odpędza: y ták wnet ſie do iednośći wrocić muſzą. Lecz v heretykow wedle náuki y zwyczáiu ich / tákiego do iednośći y zgody nie máß ſpoſobiánia. Bo nigdy z iedną wiárą y náuką nie idą/ ale z wielą wiar y nauk. Nie máią áni chcą miec ſędźiego o wiárę / y piſmá rozumienie / ná ktorego by ſie rozſądek dáli. Mowią/ piſmo nas y ſtátut niechay ſądzi. iákoby ſwáry bez żywego ſędziego ſkończyc ſie mogły. Káżdy z nich ma ſwoy vpor/ y hárdość rozumu ſwego / w ktorey drugiemu nie vſtąpi/ y ták iáko Medrzec mowi: *Miedzy pyßnemi, zánżdy ſwary roſtą* Nie gáßą niezgody okolo wiáry / ále ią podniecaią mowiąc / y źle Apoſtolſkie ſłowá przywodząc: *Niech ſię káżdy w ſwo-*

*Náprawic łacno zgodę v Cátholikow*

*Heretyctwo zgody nie vmie*

*Nážadnego ſię ſędziego nie daią.*

Prou.

*im rozumieniu rozmnaża* Co Apoſtoł rzekł około rzeczy wolnych y wiáry nie dzielących/ iáko ſą cerémonie.

A gdzie około wiáry y rzeczy Boſkich zgody nie máß: tám y w rzeczách swieckich y w policyey byc nie może. Gdyż rzeczy świeckie ſłużyc duchownym máią: kto máłßе ma duchowne / y máłßе też y o świeckich rozumienie miec muśi. Jáko mularz máłßa do swego murowánia máterya/ a máłßa cieślá do swego budowánia bierze/ y ták ią przyprawuie/ iáko mu do iego końcá potrzebá. Ták heretyk y Kátholik/ ináczey o Rzeczypoſp: ſądzic muśi / iáko ktoremu do zátrzymánia wiáry swoiey potrzebá. Zgodá tedy około ſpraw Rzeczypoſp: miedzy nimi ſtác nie może / y biádá być muśi temu krolestwu/ o ktorym niezgodni zſoba w wierze rádzą y obmyśláią. To nießczeście/ Boże/ aby ná was nie poległo.

*Gdzie w duchownych rzeczách zgody nie máß tamtey y około świeckich nie będzie*

A ktemu roznośc wiar / odeymuie práwa przyiazń miedzy ludźmi. Bo człowiek podobnego ſobie przyiaćielá ßuka / á od roznego y máłßego mźli on vćieka. Tá podobnośc od duße ſie y rozumienia o rzeczách Boſkich / ná ktorych wßytko należy/ poczyna. Jeſli kto máczey o Bogu y zbáwieniu rozumie mźli ią: trudna mi z nim miłość: zgodźić ſie z nim w czym do czáſu mogę/ á le go zupełnie miłowác nie mogę.

*Rożnośc wiar práwey przyiazni przeßkadza*

Roznośc wiar nie czyni vprzeymośći y dufáłośći/ aby ſie temu zwierzył wßytkiego y dufał mu / ktorego ma w wierze przeciwnym. Rychley ſie go ſtrzedz/ áby go gdzie w swoim błędzie nie vłowił: á mźli mu ſie dufác będzie. Rodzą ſie miedzy tákimi rozmáite podeyźrzenia / iż mowią: Podobno mi to vczyni ábo iuż vczynił. bo Luter ieſt/ á ſumnienia v niego nie wiele. W roznośći wiar roſtą ſwary/ gdy ſie vſtrzedz nie mogą/ áby ieden drugiemu drugdy nieoſtrożnie nie przymowił. Jáko Apoſtoł przeſtrzegł: *Swary ſłowne* około wiáry *rodzą zazdrośći*, iż ieden drugiemu dowćipu ábo wymowy / ábo vmieiętności piſmá zayrzy. *rodzą ſwary bluźnierſtwá*, iż rozgniewány bluźnic przeciw Kośćiołowi będzie. *rodzą złe podeyźrzánia y ſpory ludźi w rozumie ſkáżonych, ktorzy prawdy zbyli* Jeſli tedy herezye zgodę w Rzeczypoſp: y iedność y miłosc pſuią: á iákoż ſkodliwe

*Nie czyni dufáłości*

*Podeyrzenia w rożnośći wiar, y ſwary*

2 Tim 2.

dliwe Rzeczypospo: mie sa: A ktory iad przedzey zá azić y skázic páństwá y krolestwá moze/iáko rosterki y niezgody:

Heresye rozdzielá-ia krolestwa 3 Reg 12

Jednosć wiáry Bożey/ czyni iedno zgodne krolestwo: á herezye y rozne wiáry dzielą krolestwá/y rozdźiałem ie gubią. Co sie bárzo iásnie pokazálo z onęg ßatáńskiego wymyslu Jeroboámowe°: ktory maiąc czesc krolestwá Roboámowego/ ná zátrzymánie rozdziału onego vmyślił rozdzielic wiárę/ y odßczepieństwo fundowáć miedzy lud Boży. Bo sobie pomyślił: bedźieli ten lud moy iedney wiáry z ludem Roboámowym / á bedźieli w iednego z nimi Bogá wierzył/ y do iednego kościołá do Hieruzalem chodźił/ pewnie sie y do iednego páná zás wroca/ á mnie zábią: y rozerwał wiáry świetey iednosc / áby y krolestwo rozerwał. Náczynił im bogow/y zakazał im chodźic do Jeruzálem/ mowiąc: Ták tu Bog/ iáko y tám. A ták zmocnił heretyctwem onym niezgodę y rozdźiał krolestwá: wiedząc / iż iedną wiárą iedne Rzeczpospo: zgodną czyni. Toż o swym tym krolestwie myślcie: ieśli sie w nim ßerzyć wielom wiar dacie / pewnie ie rozdwoicie ábo roztroicie/y rozdzielone ná częśći ginąc musi.

Heretyctwo vmacnia niezgodę

Szczesliwe tez iest krolestwo/w ktorym iest spráwiedliwość/ á káżdy przy swoim zostaie/ á krzywdy nie cierpi. Bo fundáment iest káżdego zgromádzenia y sąsiedztwá spráwiedliwośc. Tego nie ma żadne krolestwo / w ktorym herezye sie podnoßą. Bo z nátury swey káżdy heretyk na Kátholiki iádowity / iáko wilk ná owce. Wnet gdźie mogą/odeymuią Kátholikom kościoły/ y nádánia ich stárożytne y spráwiedliwe: wyganiáią ie/ y z máietnośći łupią / y żadnego im mieysca do ich nabożeństwá nie zostáwuią. Co pokázuią przykłády w káżdym páństwie y mieśćie/ gdźie rządy swe máią/ y tu v nas y w Prusiech/ y w miástách y páństwách heretyckich.

Spráwiedliwość iest krolestwom fundamentem

Heretycy niespráwiedliwi

Jákaż to Rzeczpospolita / ktora tákie ma drapieztwo? *Krolestwo bez spráwiedliwości*, mowi ś. Augustyn / *iest rozboystwo*. O Boże moy / iákie nam Kátholikom w tym krolestwie krzywdy poczynili heretycy. Ludkom vbogim kápłany rozegnáli: kościoły popustoßyli y złupili: nádánia od ßeśći set lat trwáiące/ y imioná kościelne pobráli: dźieśięciny powydźieráli / á żadney z nich spráwiedliwości nie máß. Jakoż to krolestwo bez mey stac moze? iakoż z tákimi rozboymki towárzystwo być ma/y spolney Rzeczypospolitey y práwy vżywáme?

Krolestwo bez spráwiedliwości rozbojem iest

Jeßcze ßczęśliwe iest krolestwo/ktore obronic poddánych od pogránicznego nieprzyiaćielá może / y woiowác sie nie dopusci/y ná woynie ßczesliwe zwyćięstwá odnosi. To ßcześćie herezye odeymuią: bo bitwy z pogáństwem nigdy nie wygrawáią/ áni mogą. Niedoświádczona rzecz v Chrześcian/aby kiedy pogány bili/abo sie im odiąć mogli: y owßem / gdźie sie do woyská Kátholickiego przymießáli/ ßczesciu ich przeßkodźili.

Heretycy nie mogą bronić krolestwa od pogańskich nieprzyiaćioł Poganom sie heretycy nie odymą

To sie pokazało y w stárym zakonie ná Amázyaśie krolu/ gdy ná pogáńskie ludzie Seirskie woysko zbierał / dał sto kámiem śrebrá heretykom z Jzráelá / y wywiodł ich sto tysiecy ná pomoc do boiu. Lecz Prorok do Amázyaßá przyßedł/ y mowił: *O krolu, niech z tobą woysko tákie nie wychodzi bo nie máß P. Boga z Izráelem, y z synmi Efráim. A ieśli rozumieß, iż w mocy woyska wygránie iest woyny: vczyni Pan Bog, iż porázony od nieprzyiaćioł będzieß: bo Bożą rzecz iest y pomoc dać, y do vćiekánia obrocić.* A gdy powiedźiał krol: *A z pieniądzmi ktorem dał ná żołnierze, co będzie?* rzekł Prorok: *Ma Pan Bog skąd tobie dać ießcze więcey* y posłuchawßy Proroká/ á heretyki do domu rospuściwßy/ z swoim sámym / ácz málym ludem / pobił Seirány / y wielkie zwyćięstwo otrzymał. do ktorego pewnieby mu byli oni heretycy przeßkodźili

Heretycy zołnierz á nie wygrana bitwy przeßkadzą

Ná ktore drugi krol Abiá / gdy przeciw niemu wielkim woyskiem stánęli/ śmiałym bárzo sercem wołał: *Wyrzuciliście kápłany Bożé, syny Aaronowe y Lewity, y náczyniliście sobie kápłanow iáko inßy pogánie Lecz Pan Bog naß, iest Bog ktoregosmy nie opuścili, y kápłani v nas stużą Pánu Bogu z rodzáiu Aaronowego, y Lewitowie stoią w porządku swoim A ták w woysku náßym Bog iest hetmánem, y kápłani iego, ktorzy ná was trabią. Nie walczcie z Pánem Bogiem. bo się wam nie powiedzie.* A pobił y rozgromił ono dáleko więtße woysko heretyckie: y náuczył nas/iż z heretyki/ ktorzy kápłanow práwych Bozych w swym woysku/ á zátym y Páná Bogá

2 Par 13

W woysku Katholickim Pan Bog gdzie są kapłani iego

zsoba nie

*Woyská heretyckie ná Turkach nie wygrawáią.*

zsoba nie maią: nic nie wygramy gdy sie ná nas pogáńskie woyská podniosą.

W bitwie oney / gdy zá náßych wiekow Turki ná morzu porázono / żadnego heretyká rotmistrzá áni wodzá nie bylo. W Węgrzech / gdźie wßytko heretycy w woysku z ministry swemi ná Turki ida / prędko przegrawáią. y teraz iáko słyßym / gdy im roku przeßłego / wielkie iuż do wygránia Pan Bog wrotá w samey bitwie otwarzał / gdy heretycy wołáli IEZVS · ktorys Kátholik vpominał / áby y ná pátronkę ziemie Węgierskiey o przyczynę / to iest naswietßey mátki Bożey záwołáli: oni bluźniąc przeczystą Pánnę / málo iuż nie wygráną bitwę przegráli. Gdźie Pan Bog dał znáć / iż sie o herezye tákie / w ktorych świetych y przeczystey mátki iego nie czczą / á kościelną w tym náukę bluźnią / gniewa / y ßcześćie wßytko rycerskie od nich oddala. Poki Węgrzy byli Kátholicy / z Kápistranem / iednym wołániem imienia IEZVS, sámego Cesárzá Tureckiego ná głowę porázili / y inych wiele bitew wygrawáli. To sa w oczu náßych pámietne y znáczne y sąsiedzkie przykłády.

Nie dáie P. Bog zwycięstwá / gdźie anatema w woysku. gdźie ci co kościoły y rzeczy Bosskie polupili / y Pánà Bogá odstąpili / lupieni y karáni być máią. Jesli dla iednego Acháná tákiego wßytkiego woysku P. Bog ßcześćia y zwycięstwá vmknął / áni sie im wrocilo / áż sie świętokradzcá vkarał: dáleko więtßa iest do nießczęścia przyczyná / gdźie wiele iest w woysku tákich / ktorzy kościoły Bozé polupili / ábo do tego przyczyny dáli / ábo w niedowiárstwie y herezyey ze czći swey Pána Bogá wßechmocnego łupią / y krzywdę mu czynią. Jákoż z tákiemi ná woynę? Jákoż Rzeczpospolita ná tákim woysku chrámáć nie ma? Jáko sie pogánom odeymie? gdyż oni iuż spogámieli y sturczeli / Bogá w Troycy iedynego y bostwo Synà iego / y Kościoł świety iego bluźniąc / y chwałę Bosską psuiąc? Ná tákie Turcy iuż wielkie serce máią / y o pewnym zwycięstwie nád Luterany / iáko słyßym / sobie tußą.

*Anatema w woysku bitwę przegrawa.*

Iosu 7

*Swiętokradcy w woysku ßczęśćie gubią*

Wielkie też iest ßcześćie Rzeczypospolitey / gdy ma ludźie cnotliwe y bogoboyne / y kárne / y do tego ie przypráwowáć swoim stárániem y zwyczáymi y náuką może. Bo gdźie ludźie máią bogáżń Bożą / y cnoty poboznośći y sprawiedliwośći: tám rząd dobry y łácny / tám Pan Bog błogoáßławi / y ono krolestwo zátrzymawa y rozmnaża / iáko mowi pismo: *Sprawiedliwość wynosi narod, á mizerne ludzie grzech czyni* Kátholicka náuká y wiará / bogoboyność y cnoty z mey idące miedzy ludźmi ßczępi: á heretyctwo y náuká ich bárzo cnoty ßußy / y korzeń ich podcina. O czym sie w inych kazániach iuż pisało.

*cnoty miłuiący y Bogá sie boiący.*

Prou 14

*Heretycka náuka cnoty ßußy y korzenich podcina.*

Trudno tám cnotá kwitnąć ma / gdźie náuczáią: iż sáma wiára bez dobrych vczynkow zbáwion być káżdy może. Gdźie mowią: iż człowiek wolney woley nie ma: ále to zmußony czyni / co Bog chce / y co w nim sam czyni y spráwuie. Nie moga tám / spráwiedliwość / miłosierdźie / powśćiągliwość / odpußczenie krzywdy / czystosc / posłußeństwo / wzgárdá widomych máietnośći / y nie dobremu sąsiádowi przyßtoyne / y do towárzystwá ludzkiego potrzebne cnoty zakwitnąć: gdźie taka Ewángelia vßy ludzkie nápełniłá: iż P. Bog dobrych vczynkow nie płáci / áni zá nie krolestwá wiecznego dáie.

Jáko ten dobrym ma być / y boiáźń Bożą miec / ktory o zapłácie po śmierći / y o karániu ná onym świecie nic nie trzyma? Takich náuk v tych Ewángelikow y mistrzow ich nie ßkapo / mieyścá sie ich w ksiegách indzicy vkázuią. Przeto też herezye nie moga czynić bonos ciues. y w tey mierze pogáńscy zakonodawcy / ktorzy práwy Rzeczypospolite opátrowáli / więtße ná rozmnożenie cnot ludzkich oko máiąc / dáleko byli medrßy. Bo nád wßytkie srogości praw názle / y pokoy ludzki psuiące ludzie / karánie Bosskie / ktore° nikt vyść nie może y tu ná ziemi y po śmierci / wieczne ono opowiádáli. y tym grozili / y lud do cnot wßytkich powolnieyßy czynili.

*Kátholicka wiárá ludzie czynią dobre y cnoty miłuiące*

Z drugiey strony Kátholicka wiárá / swoia náuka y prawdą / dziwnie ludźie ná dobre odmienia / y czyni z nich bonos ciues Bo wßędzie boiáźni Bożey náucza / srogość Páńską ná złe rozßerzáiąc / y tu w tym żywocie y po śmierći. A obiecuiąc káżdemu zá iego dobry vczynek namnieyßy zapłátę wieczną / potężnie bárzo do wßytkich cnot pobu-

*Scześćie Rzeczypospo lud*

dza. y dla tey w niebie zapłáty / y ná woynie mezne ludźie czyni / iż rádzi o Rzeczpospo: y brácia swoie vmrzec chcą / nádźieią sie po śmierći zapłáty zápalaiąc / yzá nic wßytkie śmierci te doczesne máiąc.

*Posłuszeństwo v Katholikow surowa nauka.*

Kátholicka wiárá bárzo pilnie pokory y posłußeństwá ku stárßym náucza / vczmie swoie zowie synami posłußeństwá / ktore nawiecey Rzeczpospo: trzyma / y ßczęśliwe rządy czyni Bo gdzie ßczere y ochotne poddánych iest posłußeństwo ku stárßym: tám wßytko vrzędnikom łácno przychodźi / iż wßytkim niebespieczeństwom Rzeczyposp: zábiezeć prędko mogą.

1. Petr. 2

*Máiestat y pánowánie heretycy bluźnili*

Były herezye / iáko Judy ś. nápisał / ktore máiestat krolewski y przełożeństwá y pánowáma bluźniły / y onym gárdziły / iákoby od Páná Boga nie były / ále od czártá. y teraz są takie miedzy Lutry y Ewángeliki błędy / ktore náuczáią: iż vrzędnik / krol / ábo stárostá w grzechu śmiertelnym będąc / vrząd trácі / y nikt go nie winien słuchać. Co może być nád te ták złą náukę / do swey woley y sedyciy / y wzrußenia pokoiu pospolitego / sposobnieyßego? Ktoż a pochodnia ták prędko głupie y swowolne do rozruchow zápali iáko tá? Ládá z czego vczyni sobie ná vrzędniká grzech śmiertelny: y wnet mu wiárę y posłußeństwo złamie.

*Sterep rozruchow y nieposłuszeństwá*

Są y tácy drudzy heretycy / iáko niektorzy Nowochrzczeńcy / ktorzy mowią y pißą: iż krolá nie znáią iedno w ćierznie koronowánego / y bez mieczá y zbroy nych roskázuiącego. Czym vrzędy / w ktorych wßytká moc iest ná zátrzymánie dobrá pospolitego / nie tylo zelzywość odnoßą: ále y nieposłußeństwá ßkodliwego doznawáią / ktorym Rzeczpospolita vpada.

*Náuká Cátholicka, Bogá sie bać y krolá*

1 Petr 2
Rom 13

Wiárá Kátholicka pilnie y często náucza / áby każdy Bogá sie bał / á krolá czćił / iáko Piotr ś. nauczył / áby każdy vrzędom / krolowi / y sprawcom iego podlegał / áby sie ich mieczá bał / aby o nieposłußeństwo ku nim summnienie miał. A rodzą sie Kátholicy synámi posłußeństwá. bo sie go / począwßy od wiáry / w ktorey rozumu swego odstępuią / wßędzie vczą / y dla tego ßczęśćie do Rzeczypospolitey przynoßą.

Lecz herezye oycá máią odstępstwo / á mátkę nieposłußeństwo. Bo nigdyby heretykámi nie byli / gdyby od kościołá nie odstąpili / gdyby słuchali oycow v ktorych sie vrodzili / gdyby pyßnemi nie byli. Jakoż te náture heretycka z rodzáiem wzięta odmienić mogą? Jzali sie w nich ná vrzędy swieckie pychá ich / y nieposłußeństwo długo zátáić może? Doznána rzecz w obcych kraiach / iako sie z swemi pány obeßli. Ktoraż tedy stázá przedßa Rzeczyposp: być może / iáko tá z náuki ich?

*Heresy matka nieposłuszeństwo, ośc odstępstwo y pychá.*

*Pogánsku o Chrześcianach nieznumienie*

Powiem co nam nie dawno z Jápponu pisano: Quacabundus monárchá támtych krolestw Jápońskich / ná Indyách wschodnich / długo Chrześćiány prześládował / y wyganiał. á potym P. Bog twárdość sercá ie° / gdy widźiał wielkie cnoty Chrześciáńskie / zmiękczył / iż wolnego kazánia Ewángelicy w ziemi swey dopuścił. Synowiec iego / ktorego po sobie ná swoie mieysce y páństwo náznáczył / mawiał często: *Dziwuię się iż moy stryy Chrześćiany prześłádue: gdyż zakon ich tak pilnie wiernego ku pánom swoim posłußeństwá poddanych náucza.* rozumieiąc iż ta taka náuka y wiára Kátholicka nie tylo vbliżyc sie pánowániu świecktiemu nie ma: ale sie też y pomoc wielka do niego czyni.

A ktemu do cnot swietych z niebá pomocy heretycy nie máią: Bo odpádli od łáski y ciáłá Chrystusowego / y Sákrámentow iego / przez ktore wielka do cnoty ludźie pomoc z niebá biorą. Zostáią tedy iáko ogrod bez wody / y rola bez deßczu / rodzic owocow dobrych nie mogą. A Kátholicy iako roßczki przy winnym żywym y słodkim korzeniu záwżdy rodzić dobre świete obyczáie / ktoremi sie Rzeczpospolita zátrzymawa / mogą.

Ioan. 15

Nakoniec to sie przydáie / iż nátury heretyckie będąc srogie / y ná krwie ludzkiey rożlanie okrutne y stwápliwe / towárzystwo ludzkie rozrywáią: á Kátholickie nátury / będąc łáskáwe y ćiche / lepiey towárzystwu ludzkiemu służą y ono spaiáią.

*Heretycka krucieństwo do Rzeczypospolitey należą*

Wiele historiy mamy / ktore nam heretyckie okrucieństwá nád Kátholikámi / gdy moc nád nimi mieli / oznáymuią. Zwłaßczá Aryanow pod Cesárzem Constáncyusem y Walensem / y w Afryce pod Genserykiem. Wyświecáli wßy-

*Okrucieństwá heretyckie Victor de persecut Vandalic*

tkie Bi-

tkie Biſkupy / y ſtolice ich oſiadali / zabiiáli ie / y máietnoſći ich łupili. toż nád ludem poſpolitym / y nád pány świeckimi / y nad niewiáſtámi czynili / żadnego miłoſierdzia ám politowáma nie czyniąc.

A gdy Pan Bog Ceſárze ich heretyckie ſtracał / y Kátholikom pokoy wracał: nigdy im tego Kátholicy nie czynili / gdy moc nád nimi mieli. po Walenſie heretyku / gdy Ceſarz Theodozyus Kátholicki y swiety pan náſtał: tylo Aryáńſkim biſkupom vſtępowác z doſtoieńſtwá / y Kátholikom kościoły oddáwác roſkazał. O co było wiele ſtemrániá poſpolitego ludu ná Biſkupy y ná Ceſárzá: iż heretykom táka łáſkáwoſc pokázowali / iákiey oni Kátholikom nie czynili. Bo byli Biſkupi Kátholiccy / ktoryż Aryanom mówili: Zoſtańcie y ná biſkupſtwie / my o nie niedbamy: iedno Katholicka wiárę przyymicie / á pokutuycie.

Acz Ceſarze pobożni práwá ná heretyki vporne piſáli: iednák z wielką folgą y miłoſierdzim to czynili. wiecey piſmem y poſtráchem / niżli rzeczą y karánim złości ich y iády krocąc. Jáko y dziśieyſzych czáſow y tu v nas łáſkáwoſc ſie wielka ku nim Kátholicka pokázuie. My ná nie mamy práwá dawne / áby cześc y máietnoſc trácili: á iednák ták ie do tego czáſu cierpim / iż y doſtoieńſtwá / y vrzędy máią. A oni wſzędzie / y tu w Prusiech / ſkoro moc nád wiernymi wzięli / wnetże ie z vrzędow ſkłádáć / zábiiáć / łupic / wygániáć poczęli. y vrzędu im nammnieyſzego / y káplicżki iedney do ich nabożeńſtwá nie zoſtáwuiąc.

W Flándryey gdy gorę wźięli / wſzytko záraz Kátholikom pobráli y zwoiowáli. A gdy záś P. Bog dał Kátholikom nád nimi pomoc y zwycięſtwo: Kátholicka łáſkáwoſc cztery im látá do vpámiętánia náznáczyłá: iedno żeby mowa ſwoią ludzi nie zárażáli. A oni y czterech godzin z ſwoim okrucieńſtwem nie czekáli / ám Kátholikom vfolgowáli.

Dla tey nieludzkoſći y tyráńſkiego ſercá / y dla inych iuż námienionych obyczáiow ich / ktore ſą w heretyktách / nie może nic dobrego od nich czekáć Rzeczpoſpolita y krolеſtwo káżde / ktoremu oni pewną zgubę / gdzie ſie rozmnożą / przynoſić muſzą.

Spowiedz ſámá w Kátholickiey wierze dźiwnie ludźiom do cnoty y dobrych obyczáiow pomaga: kárnoſc one máiąc / ktorey żaden vrzad świecki mieć nie może / w ktorey ſkryte y ſerdeczne grzechy y złości giną. Co dźiwnie Rzeczypoſp: pomaga y poznały to miaſtá Niemieckie ná początku / iáka ſie w cnocie ludzkiey odmiáná ſtáłá / gdy ſpowiedz wyrzućili. Co y ſam miſtrz narodu ich / pierwſzy odſtępnik ſátáńſki / rad nie rad wyznác w iednym kazániu ſwym piſánym muſiał.

Záchowuyćieſz / przezacni Senatorowie / w całoſći ſwey wiáre ś. Kátholicką / chcećieli áby Rzeczpoſp: y krolеſtwo to trwále było / á ták do vpadku náchylone / do końcá nie ginęło: tym ſámym gdy heretyctwo rozmnożyćie / ábo gorę mu brác dopuścicie. Pátrzćie iáko Pan Bog krolеſtwá karał / y w niewolą pogáńſką dawał / ſkoro od wiáry świętey raz podáney / y od práwego Bogá odſtępowali. Pełne ſą tego przykłády w kśięgách Sędziakow / y w Krolewſkich.

Szcześći Pan Bog te państwá y krolеſtwá / ktore chwałę iego rozmnażáią / y iemu pilnie ſłużą / y krzywdy iego nie dopuſzczáią. O czym ieſt w zakonie długie y pewne błogoſławieńſtwo: *Ieſli ſłuchác Páná Bogá będzieſz*, mowi do onego krolеſtwá / *vczyni cię P. Bog wyżſzym nad ine narody ná ziemi. Nieprzyiaćiele twoie dla ná vpadek iedną drogą przyidą, á ſiedmią vćiekáć będą przed tobą. I poznaią wſzytkie narody, iż imię Páńſkie nád tobą wzywáne ieſt, y bać ſię ćiebie będą.*

A Pogánie z rozumu przyrodzonego / Rzymiánie oni / ſzcześćie ſwoie ktorym opánowáli świát / nabożeńſtwu ku bogom onym ſwoim przypiſáli: *Nie chytrośćią*, práwi / *áni mocą, ále nabożeńſtwem Rzymiánie wſzytkie narody podbili.* Przetoż tego nabożeńſtwá prawdźiwego Kátholickiego bronćie. Bo oni fałſzywe bogi máiąc / to tylo prawdźiwego ná ſercu mieli / iż Bog krolеſtwy włádnie / y on ie ſtáwi y gubi / y nie z mocy ſie ſwey y ſiły vmocniáią: ále nabożeńſtwem y ſłużbą Bożą ſtoią. Ktora ieſli ſie z heretyctwy y fałſzywą wiárą záráźi y zepſuie: przedkiego ſtaránia krolеſtwo nie vydzie. Jne grzechy Pan Bog karze morem / y głodem / y inemi niemocámi: ále odſtępſtwo od wiáry świętey

Laſkáwoſc kátholicka.

Bar. Tom 4

Láſkáwoſc Polſkich Cátholikow ku heretykom

W Flándryey łaſkáwoſc Cátholicka.

Spowiedz Catholicka iako ludźiom do cnoty y Rzeczypoſpo: pokoiu pomaga

Con de Aduentu Luter

Błogoſławieńſtwo zá dochowanim wiary Pánu Bogu Deut 26

Cic orat de Aruſpic reſponſ

y iedności kościołá swego/mieczem pogáńſtkim gubi. ktorym iż iuż bliſko do ßyie wáßey przymierza: tym pokorniey ßy ku Pánu Bogu/ tym pilnieyßy w ſłużbie iego/ tym ſpráwiedliwßy we wrocenu co ſie iemu pobrákło/ o co ſie on gniewa/ zoſtáwác mácie.

Roſproß Pánie Boże náß wßytkie zárázliwe ſekty/ áby przez nie nie tylo duße odkupione krwią Synà twego: ále y to náße krolestwo świeckie nie ginęło/ á twego błogoſławieńſtwá nie trácilo. Ozywiay dobrotliwy Páne/ pobożnośc Rátholicka: áby zá czáſow naßych/ y liczba/ y wyſługa ludu ſie twego wiernego przyczyniało/ á pobożność dobrych vczynkow ich/ te Rzeczpoſpolita długo trzymálá/ y od vpadku bronilá. Przez tegoż Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá/ ktory z toba w iedności Duchá ś. krolue Bog ieden ná wieki. Amen.

# Kazánie ſzoſte Seymowe.

## O práwách nieſprawiedliwych.

*Biádá tym ktorzy ſtáwią práwá niepráwe, y piſąc nieſprawiedliwość piſą, áby vciſneli vbogie ná ſądách, y moca pſowáli ſpráwe podłych ludu mego.* Iſa: 10.

TÉſt y oná chorobá krolestw/ dla ktorey vmierác y ginąć muſą/ á Pan Bog ie wykorzenia: Práwá y Státuty złe á niespráwiedliwe/ ktoremi ludźie á zwlaßczá vbodzy (bo pánom y możnym rzadko práwá ßkodzą) vciśnieni/ do Páná Bogá o pomſte wołáią. Ná ktore ſie tu Prorok przegraża/ gdy mowi: *Biáda tym ktorzy práwá niepráwe y niespráwiedliwe ſtawią y piſą.* O czym zá pomocą Bożą mowiąc/ pokażem iako práwa y státuty ſpráwiedliwe potrzebne ſą y pożyteczne káżdemu krolestwu: á nie ſpráwiedliwe iáko ſą ßkodliwe.

*Co ieſt práwo*

Práwo ieſt iáko náuká zycia/ y prá widło ſpraw ludzkich/ ktorym proſtuią poſtępki ſwoie. Jáko mowi Mędrzec: *Mándat ieſt świeca, y práwo ieſt światłość. á drogá żywotá gromienie kárności.* Dwie rzeczy ma w ſobie káżde práwo: Drogę ktorą iść/ iáko świecá w ciemności vkázuie: á karániem/ áby z niey nie vſtępował/ grozi.

*Dwie rzeczy w ſobie ma*

Jeſt napierwße Práwo/ ktore Pan Bog ná ſercách naßych pálcem ſwoim nápiſał/ z ktorym ſie káżdy rozumny rodźi: y zowie ſie przyrodzonym. O ktorym Apoſtoł mowi: *Narody ktore zakonu nie máią,* (to ieſt piſánego/ iáko mieli Zydowie) *z przyrodzenia to czynią co zakonne° ieſt, y práwá tákiego nie mátąc, ſami ſobie ſą prawem Tym vkázuią vczynki práwne piſane na ſercách ſwoich, gdy im ſumnienie świádectwo dáie, y myśli oſkarżaiące y broniące ſie.* Ná piſano w zakonie: Nie cudzołoż/ nie zábiiay/ nie krádni/ czći oycá y mátkę: to wßytkie narody/ piſmá tákiego nie máiąc/ czynią: á ieſli wyſtępuią/ ſámo ná nie ich ſumnienie żáluie/ y w ſobie ſámi ná myśli boleią.

*Przyrodzone prawo wieczne ieſt, y zrzodło innych praw*

To przyrodzone práwo ieſt wieczne y nieodmienne/ y prawie Boſkie: ná ktorym ſie inne wßytkie budują/ y z niego iako ze źrzodłá rzéki wychodzą. To prawo grzechámi/ a zwlaßczá pierworodnym/ y grubością á niedbałością/ á zdrádámi ſátáńſkimi oſłabiło ſie w ludźiách/ y náruſzyło. Bo drudzy dobrego rozumu/ ktory ieſt tego práwá początkiem/ odſtępuiąc: grzechow ktore rozum przyrodzony gáni/ zá grzech nie mieli. iako nieczyſtości z wolnemi od małżeńſtwá oſobámi/ ábo pożądánia y przyzwolenia ſerdecznego ná grzech/ y innych. Dla tego P. Bog wznowił zakon ten przyrodzony/ y nápiſał go ná onych tablicách/ y przez Moyżeßá rozßerzył. Co ießcze doſkonáley w nowym zakonie przez namilßego Synà ſwego/ Páná y Bogá naße° vczynił. ktory vſtyſwemi práwo dał nam wßytkim wiernym/ ktore ieſt świeca drog náßych/ y pochodnia ſpraw pobożnosci Chrześciáńſtkiey náßey.

*Náruſzone było práwo przyrodzone.*

*Odnowione piſanim zakonnym prawo przyrodzone*

Pſal. 118

ánſtkiey náßey. Te práwá zowią ſie boſkie piſáne: ktore nád inne wßytkie przodek máią / y nawietße v nas powáżenie.

Práwá duchowne.

Lecz ſą ießcze trzecie Práwá / ktore ludźie duchowni ſtánowią / ktore kośćielnemi zowiemy: bez ktorych życby też nam trudno. Y mielibyſmy około wiáry y zbáwienia náßego wiele zámießánia y watpliwośći / gdybyſmy bez nich zoſtawáli. Tákie Pan Bog przez káplany y biſkupy ſwoie potrzebnie nam ſtáwi: á zwłaßczá ná Concyliách y ná ſtánowieniach nawyżßych Biſkupow / Piotrá ś. potomkow / ná ſtolicy Apoſtolſkiey ſiedzących. ktorych my wedle roſkazánia Páná náßego / ſłuchácieſmy winni / pod zátráceniem duß náßych. gdyż on rzekł: *Kto kośćiołá nie ſłucha, niechay będzie iáko pogánin niewierny.* Y do ſwoich poſłáńcow ktorzy nigdy nie vſtaią / rzekł: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha.*

Matt 18.

Luc 10

Oſtátnie Práwá ſą Krolewſkie y Rzeczypoſp: ktore ludźie dla porządku ſprawiedliwośći y kárnośći ſtáwią / ná dobre poddánych ſwoich / y ná zátrzymánie páńſtw ſwoich: o ktorych tu ſie mowi: ná przeſtrogę / ábyśćie nie piſali praw złych / ále ſwiete / dobre / y ſprawiedliwe.

Prawá krolewſkie y ſwieckie

Krolowie máią moc práwa ſtánowić Prou 8

Aż Krolowie y Rzeczpoſp: máią moc ſtánowic ſobie práwá / piſmo ſámo świádczy: gdy P. Bog / ábo Mądrość iego mowi: *Przez mię krolowie krolują, y zakonodawcy ſprawiedliwie ſkázują.* Y to co rzekł / Jzáiaß toż vtwierdza / gdy mowi: *Biádá tym ktorzy nieſprawiedliwe práwá ſtánią.* A ieſliż tákim biádá: tedyć tym ktorzy dobre y ſprawiedliwe Práwá ſtáwią / ieſt błogoſławieńſtwo.

Ná początku ſwiátá / poki w ludźiech oſtrzeyßy był rozum / y pobożność cnot wietßa / Práwá było nie potrzebá. Sámi krolowie y pánowie Práwem ſwoim poddánych byli: y co oni roſkazáli / to być muſiáło / y zá práwo ſie poczytáło. Przed Moyżeßem / ktory pierwßy był / táko Ioſephus powiáda co zakon ludźiom nápiſał / były krolestwá od Nemrotá poczete / Aſſyryyſkie y Egiptſkie / y inne. w ktorych ſámo vpodobánie krolow / wßytkim bez piſánego Práwá rządziło. Jednák dáleko lepiey do Krolow Práwá przyſądzáć / y ieim moc ich okreßáć / dla pewnieyßego rządzenia / y niedoſtátkow ludzkiey do złego ſkłonnośći. Bo pánowie nie zá-

Ná początku krolowie ſámi prawem byli.

Lib 2 con Appionem.

Lepiey do Krolow práwá przyſądzáć

wżdy dobrzy / y prędko ſie pſuią / y w pysze / roſkoßy / y niepráwiedliwośc vpadáią. Rychley dwu ábo trzech naleść mądrych y świetych / ktorzy dobre Práwá ná rządzenie ludzkie nápiſáć mogą: niżli krolow / y tych co na vrzędzie ſiedzą / ktorzyby wßyſcy byli mądrzy y dobrzy / á nic nád ſprawiedliwośc nie czynili. Práwá nie maią żadnych namiętnośći ábo affektow / y vwieść ſie krzywo nie dádzą. Nie pomagáią zá powinnym: nie máią w ſobie gniewu áni popędliwośći: o dáry nie dbáią: námowic ſie do złego y oßukać nie mogą. Co ſie w ludźiách naydować záwße we wßytkich nie może. Prędko ſie ládá czym vwioda / y moc máiąc wolna zábładzą: ieſli tá ich moc Prawem ſie piſanym nie vmiárkuie. Przetoż v Moyżeßá y ná krole y ná ſędzie Práwo ieſt napiſane: áby tácy byli y wedle nápiſanych vſtaw pánowali y ſądźili.

Pożytek praw piſanych.

Ták potrzebne ſą Státuty w káżdey Rzeczypoſp: iáko potrzebne ſą oczy w ćiele. Bo przez nie nie tylo grzechy / iáko mowi Apoſtoł / poznawamy: ale też ſpráwy wßytkie náße proſtuiemy. Dla tegoż Pan Bog one Státuty ktore nápiſał / kazał ie y krolom vſtáwicznie w nocy y we dnie czytáć: y innym poſpolitym kazał ie y ná podwoiách v drzwi ktoremi często wchodzą y wychodzą / zawießáć. V ſtárych Rzymian Praw onych ná 12. tablicách piſánych / y dźiećiom ſie vczyć / y iáko ptoſinki śpiewác kazano. Co ſie v nas ßcześliwiey dzieie / gdy dźiateczek praw Bozych ná dwu tablicách piſánych náuczamy / y pámiętác ie y śpiewáć ráno y wieczor roſkazuiemy. Co v łodki ſternik / y woznicá v wozu / y wodz v woyſká: to Práwo ieſt w Rzeczypoſp: ktorym rząd ſie wßytek zátrzymawa / y ludzki ſie pokoy y dobre rozmnaża. Y lepiey być miáſtu bez murow / rzekł ieden / niżli bez praw. Bo obronić ſie iákim woyſkiem może: á bez praw ſtać y trwác żadne nie może.

Pan Bog y na krole y na ſędzie prawo dał

Prawá iáko oczy Rzeczypoſpo.

Deut. 18

Deut. 6.

Cicer de legib.

Bożego prawi y dźieći nauczamy

Lepiey miaſtu być bez murow, niżli być bez praw

Do praw vrzędnikow potrzeba y ſędziow.

Lecz do Praw vrzędu záwżdy potrzebá / ktoryby od Praw mowił y żywym był ſtátutem. Bo nie mogłyby ſie nigdy przę y ſwary kończyc ſamym piſanym práwem / ieſliby do nich ſędzia przyſądzony nie był. Pociągałby káżdy práwo zá ſobą / y ná ſwoie ſtrone krećił. Potrzebá / iáko Philozoph rzekł / iuſtũ



animatum,

animatum, to ieſt ſprawiedliwości zywey/ y mowiacey. gdyż literá y piſmo zánikim dekretu nie czyni/ iedno vrzedowi vkázuie iáko poſtapic má/ y poleca mu okolicznośći/ ktore ſie záwżdy mienią/ y wedle ktorych rozum/ táko duſſá praw wßytkich/ rozſadek dobry czyni. Przetoż bárzo ná ſalone poßli owi heretycy/ ktorzy mowia: iż nas ſámo piſáne ſlowo Bożé rozſadzi/ bez vrzedu y ſedziego. Ná to nic glupßego być nie może. Bo do Ewángeliey piſaney musi bye zywy Ewángeliſtá/ ktoryby ia opowiedał/ y wykładał/ y od bledow y potwarzy falßerzow bronił y oczyśćiał.

*Dla okolicznośći práwa ſię mienią Heretyckie glupſtwo*

Takie práwa ludzkie nie ſą przećiwne wolności Chrześćiáńſtkiey: ktora ná tym ieſt/ ábyſmy v nieprzyiacioł náßych/ v grzechu y czártá/ niewolnikámi nie byli/ á im nie ſluzyli. á nie ná tym/ ábyſmy praw dobrych y ſwietych vſtaw ſtarßych náßych/ ktoremi nas do cnoty y poboznośći y kárnośći wioda/ ſluchác nie mieli. Jáko roſkazano: *Poſtuſßni bądźćie y podlegayćie ſtárßym wáßym.* Wolność Chrześćiáńſka nie wyzwala z vrzedowego poſlußeńſtwá/ y od praw y ſtátutow kośćielnych y świeckich: ále tylo od grzechow/ od dyablá y piekłá. *Wybáwieni,* mowi Záchárýaß/ *od nieprzyiacioł náßych y nienawiśći ich badzmyß niewolnicy Chryſtuſowi, y vrzędom ápoſtańcom iego ſłużąc mu w świątobliwości y ſprawiedliwości*

*Hebr 13*

*Luc 1*

*Práwá ludzkie nie pſuią wolności*

Dla tegoż zá pewne ſie trzymáć y wyznáwáć ma/ iż práwá ludzkie/ kośćielne y krolewſkie/ ták ná grzech śmiertelny obwiezuią/ gdy ie kto przeſtępuie/ iáko y práwa Bożé. Tak grzeßy śmiertelnie/ ten co práwo Bożé przeſtąpił/ oycá y mátki nie czcząc: iáko ten kto kośćioláá nie vſłuchał/ gdy każe w świetá Mßey ſłuchác/ ábo ſie ná Wielkanoc ſpowiádác/ ábo pośćić. Takiß grzech ma kto krolá y vrzedu nie ſłucha/ y mándaty iego gárdzi. Bo tym tylo rozne ſą vſtáwy Bożé od ludzkich: iż boſkie ſą trwále y wieczne/ y odmiány nie przypuſßczáia: á ludzkie ſą doczesne/ y odmienić ſie moga. Bo w oboygu iednáż ieſt moc Boża. Jáko ſtárośćiná moc/ ieſt krolewſka moc: co ſtárośtá od krolá roſkazał/ to iákoby ſam krol roſkazał. Tákże co krol roſkazał/ to iáko Bog roſkazał. Gdyż krolowie máią moc boſką/ iáko

*Práwá ludzkie także ná grzech obwiązuią ſumnienie iáko y Boſkie*

*Rożność praw ludzkich od Boſkich*

Pan do Piłatá mowi. y piſmo dla tego krole y przełożone bogámi zowie: iż ſą od Paná Bogá iáko ſtárośtámi y namieſtnikámi iego. Dla tegoż mowi ś. Auguſtyn: *Gdy to ośćiec roſkázuie, co przećiw Bogu nie ieſt ták ma być ſłuchány iáko Bog* Y Bernát ś. *Choc P. Bog, choć człowiek iego namieſtnik, iákokolwiek roſkaże: iednákim ſtáránim ma być pełniono, y iednáka czći przymowano Gdy nic przećiw Bogu człowiek nie każe.* O czym Apoſtolſka náuká ieſt bárzo iásna: Gdy każe vrzędow ſłuchac/ znáiąc że moc ich od Bogá ieſt: *y ſprzećiwia ſię Bogu, kto ſię mocy iego w vrzędách ſprzećiwia, y przećiw ſumnieniu czyni.*

*Krolowie moc maią Boſką.*
Ioan 19.
Pſal 81.
In Pſal 70
Tract de præcep & diſcipl

Rom 13.

Lecz wßytko ná tym należy/ áby práwá były ſprawiedliwe/ wßytkim pożyteczne/ cnoty/ á nawiecey bogoboyność ßczepiące/ chwały y czci Boſkiey ochrániáce: á nakoniec/ dobrá exekucya y kárnośćią opátrzone. Bo ktore vſtáwy ſprawiedliwości w ſobie nie máią/ á iáko krzywda ludzka pokrzywione ſą: nie ſą práwá/ ále złość ßczera. gdyż ſprawiedliwosc ieſt fundámentem wßytkiey Rzeczypoſp. Ktore iey krolеſtwá nie máią/ mowi ś. Auguſtyn/ *nie krolеſtwámi, ále rozboyſtwem názwáne być ſłuſßnie moga.*

*Iákie máią być práwi piſane.*

I.

*Maią być ſprawiedliwe*

Ktore też Práwo iedney ſtronie/ ábo iednemu ſtanowi ſłuży/ á drugiemu wádźi y on pſuie: nie ma być Prawem názwáne. Bo powßechne ná pożytek wßytkich obywátelow máią być vſtáwy. Jáko głowá nic iedney rece nie roſkázuie co by drugiey ßkodzić miáło/ ále co obiemá pożyteczno ieſt/ iáko mowi Apoſtoł: *Członek w ćiele o drugi członek ſtáránie ma y co ieden cierpi, wßytkie z nim ćierpią.* Tak y w Rzeczypoſp: ktora ieſt iedno ciáło/ nie ma nic iednemu ſtanowi pomágáć/ coby drugiemu ßkodzić miáło. Boby ſie tak wßytko ćiało ſamo od ſiebie pſowáło.

1 Cor 12.

2

*Wßytkim pożytecznie*

A napilniey Práwá cnotę ludzką ßczepić/ y one polewáć/ y obronę iey wßeláka dáwáć máią. Bo to ieſt koniec káżdey zwierzchności/ áby ludzie dobrze & bonos ciues czynilá. Gdyż to ieſt nawietße ßczeście káżdego krolеſtwá/ gdy ma w ſobie ludzie w poczciwości ſie kochaiące/ wſtyd y trzezwość y mierność miluiące/ poſlußne/ kárne/ madre y mężne/ á miłością ieden ku drugiemu

3.

*Cnotę ßczepić práwa maią Wczym ieſt ßczęśćie Rzecz poſpo*

zápráwione.

zápráwione. Do tego wßytkie Práwá iáko do celu ſkłániać ſie y zmierzáć máią: wiedzac / iż cnotámi takimi káżda Rzeczpospolita ſtoi: á przećiwnemu niewſtydy y niepowściągliwościámi / y ſwowoleńſtwem wßeláktm vpada.

4. *Práwa do boiáźni Bożey wiesć ludzie máią.*

A gdźie Práwá ludzie do boiáźni Bożey wioda: tám ieſt naßcześliwßa Rzeczpospolita: gdy nie ták ſrogośćia Praw ludzkich / iako boiáźnia nawyzßey ná niebie mocy / lud ſie do poſłußeńſtwá y inych cnot przywodzi. Nigdy ták Práwá ludzkie odganiáć nie moga od złego / iáko boiaźń Boża / ktora ſercá przebiia: gdy myśli człowiek iż ludzkiey reki vśc może / ále Boſkiey nigdy vść / y przed nia ſie ſkryć nie może. Przetoż Cyrus mowił: *Day mi tákie poddáne, ktore ſię ná boiaźń Bożą ogladáia: tacy y ſami ſobie y mnie złego nic czynić nie moga.* Dla tego ci ktorzy Práwá piſą / wßytkę ſwoię mądrość ná to vſádzáć máią / chcali mieć ßcześliwe krolestwo: áby ſie poddáni ich Páná Bogá bali / á Práwá ich do tego im dawáły pomoc.

5. *Czci Bożey práwá bronic máia Daniel*

2 Par. 19 Iſa 37.

A ktore krolestwo ſwoimi Práwy y vſtáwámi Boſkiey czći przeſtrzega / á bluznić imienia Bożego / y pſowác wiáry Bożey y chwały iego nie dopußcza / táko to Nábuchodonozor krol czynił: tákim ſie też Pan Bog opieka / y krzywdy mu y vpadku nie dopuści // y wyrwie z trudności wßelakiey. Gdy Ezechiaß obce bogi / ktorzy práwego Bogá bluznili / Práwy ſwemi świeckimi wyrzucił / á o bluznienie ſie Páná Bogá ſwego rozgniewał / y ßáte ná ſobie dráپał / y liſt on bluźnierſki przed Pánem Bogiem vkázował / żáluiąc y boleiąc iáko tá co rodzi: Pan Bog mu wielkie dał nád Senácherybem zwycieſtwo / y od zguby krolestwo iego wybáwił. Bo P. Bog ieſt bárzo wdzięczny / y odpłáty nie omießka oddáć temu / ktory co dla niego czyni. Jeſli to dobry człowiek rad czyni / aby temu kto mu co da / ſowicie záś oddał: á coż Pan Bog? Pewnie tákiego krolestwá broni / ktore czci y chwały iego Práwy ſwoimi broni.

Pan Bog bronitych ktorzy czci iego bronią.

6. *Exekucya praw*

Práwo też to żadnego pożytku nie nieśie / ktore ſie dobra exekucya / y pilnym wykonánim nie opátrzy / y potężnością do przymuſzenia nie przypráwi. Piſzem Práwá: á wiecey tych ktore żadnego wypełnienia nie máią. kárty máżem / á pápier vkázuiem: á poſtaremu w nierządzie żyiem. Ná czym to krolestwo / y ludzie w nim / bárżo chramie. Mowić / piſać / wywodzić vmiemy: á czynic nammiey. Nie máß pilnych / nie máß oſtrych / nie máß porządnych nieodproßonych vrzędnikow. Ládá czym ſie od exekucyey vwiedzie / vſtráßy / przedáruie. Vrzędy mocy nie máią / ktoraby ludźie złe vzdáłá / y do dobrego przymußáłá. Jurisdicye źle opátrzone / rozerwáne / y rozmnożone. iedná drugiey przeßkadza: odiąć ſie złym y zuchwálym / y bronić krolewſkiey powagi y mieyſcá Bożego wiele vrzędnikow nie moga: á drudzy ſie przykrzyć y nieprzyiazni nábywác niechcą. A tym wßytko ſłábieie: y Práwá ná kártách / á na ludzkich obyczáiách złość y ſwowolność zoſtáie.

Przyganá krolestwá tego w exekucyey.

Do praw ſtawienia wielkiey mądrości y nabożeńſtwa potrzebá.

Wielkiey mądrości / y biegłości / y vmieietności / y nabożeńſtwá / ſtáwienie Praw / y opátrzenie exekucyey ich potrzebuie: áby ſie w ſprawiedliwości / y w pożytkách pospolitych / y w dochowánu całości Rzeczypoſp: nie pochybiło. Ná to obierano ludzie w Práwách wßytkich vczone / y w rządzeniu ludzkim doświádczone / á k temu nabożne y Duchá Bożego máiące. Ci ktorzy v pogáńſtwá Práwá piſáli / vdawali ſie zá te / ktorzy z Bogiem gadáli / y z iego opatrznośći Práwá one mieli. V Egipcyan Tryſmeiſtus Merkuryuſzem: Minos v Kretenſow Jowiſzem: Likurgus v Spártanow Apolinem: Solon v Atheńczykow Minerwą: Numá v Rzymian Egeria ſie záſłániáli / y Boſka ſie powaga ßczycili / gdy práwá piſáli / iákoby ie od nich mieli. A v Turkow Máchomet Gábryelem ſie ányołem popiſował / iákoby mu Alkoran podáć miał: kredyt ſwoiemu zakonowi czyniąc / á zdradzáiąc.

Pogáńſcy zakonodawcy od bogow práwa przynoſili.

Tureckie o Alkoranie plotki.

Nie chce mi ſie tu tego opuścić / iáko Máchomet / co záczął ſprośną te ſekte / Anyołem ſie ßczycił: á Luther / od ktorego zakon ſwoy Ewángelicy máią / y ktory im to práwo ich piſáć począł / dyabłem ſie chlubi / iż od niego ná zburzenie Mßey ś. rozumu doſtał. Niedrßy Turcy co pod Gabryelá Anyołá zaſłona Alkoran przyieli: niżli Ewángelicy / ktorym przodek ich miſtrzá ſwego táką łáwnie vkazał. V nas Chrześcian w tỹ omyłki niemáß / iż od ſámego Bogá / y Synáiego /

Luterſki zakon iako ſie począł De Miſſa priuata

Chrześcianſkie Káthołickie

...va od samego Sa Boga.

Synà iego / w Bostwie Oycu rownego / práwá náße mamy / do prawdy zbawienney / y duchownych dobr náßych.

Lecz do rzadow y do sadow świeckich / krolestwá Chrześciáńskie wnetrzney spráwy Duchá ś. potrzebuia / ktoraśie pilnośćia y vmieletnośćia wßelaką praw wßytkich ludzkich / y nabożeństwem nábywa. Co zá práwá ludźie nieumieietni stáwić mogą? A ieśli źli / á cnoty y spráwiedliwośći nie miluiacy: to ießcze wietßa ná nie ślepotá / iż nic dobrego y ostrożne° nie nápißą / á wnetże pobladzą. A ieśli ießcze heretycy y niewierni / (iáko słyße w Litwie tácy státutá czynili) o Boże moy / iaka tám ślepotá / iákich tám błędow y niespráwiedliwośći w ich Státutách pełno będźie? iáka tám ochroná do czci y chwały Bożey / do obrony wiáry świetey y kościołow być może?

A ták nie ládá iáko do stáwienia práw przystępuyćie / nie ládá komu pisáć ich zlecayćie. Nie pospolstwu / nie oraczom / nie prostym y nieuczonym / nie złym y podeyzrzánym w cnoćie / nie oźieblym w nabożeństwie ku Bogu: ále tym / ktoryby wßytkie potrzeby vmieletnośći praw máiąc / y pobożnośc miłuiąc / godnemi byli przybytkámi Duchá ś. A ták ci iuż wiele śie w tych práwách wáßych pobladźiło / wiele śie niespráwiedliwośći y niezbożnośći w nie námießáło. O czym iuż zá taż pomocą Bożą mowmy.

O złych prawach.

Nádźle y niespráwiedliwe práwá / nic zárázliwßego być kázdemu krolestwu nie może: y dla pomsty Bożey / ktora ták im krolestwom nie przepuści / y dla ßkody ludzkiey ktora zátym nástępuie. Eccle. 10 Bo mowi Medrzec: *Dla niespráwiedliwośći przenośi Pan Bog krolestwá od narodu do inego narodu.* Mnieyßy grzech iest człowieká zábić / rzekł ieden Philozoph / niźli ná stáwieniu práwá pobladźić. Bo ono złe práwo / długo będzie y ciáłá y duße ludzkie zábiiálo.

*Mnieyßy grzech człowieká zabić, niźli złe práwo stanowić*

Plato Dialog 5 de iusto

*Práwo kośćielna iurisdicya psuiące iáko złe iest.*

Naprzod w tym krolestwie / iest ßkodliwe y iedney odrobiny spráwiedliwośći w sobie nie máiące / ono práwo / ktore iurisdicya duchowna Kościołá Bożego psuie: gdy sadom duchownym żadney exekucyey świeckiey / rece krolewskiey czynić zákázuie. Nieslychane v wßytkiego Chrześciáństwá / niezbożne / nieludzkie / y tyráńskie / nie práwo ále bezprawie. Bo ieśli sądy duchowne od Páná Bogá są vstáwione / iáko pismo świádczy: ieśli osoby duchowne / są okołó sumnienia y rozumu bespiecznieyße: ktore ná piersiách swoich noßą / iáko ieśt pisano / náukę y prawdę: Jeśli o zbáwieniu ludzkim sądy im Pan Bog porucżył / y rzekł: *Co zwiążecie ábo osądzicie ná ziemi, to będzie związano y osądzono ná niebie* iako tákimi sądy ich gárdźić ma / kto Bogá zna / y kościoł iego y / pásterze swoie sobie od Bogá dáne?

*Nieslychane v wßytkiego Chrześciáństwa.*

Deut 17

Leuit 8

Gdy osądźi trybunał / sąd iego ma exekucya: gdy stárostá / tákże: gdy burmistrz y woyt / tákże ma wykonánie / od świeckiey ręki dekret iego. A gdy osądźi Biskup y kápłan Bozy / nawyżßa ná źiemi Bożka stolicá / ktorey y krolewska czásow swoich podległá / y ktora o summnieniu nawyżßych stanow wyroki dáie: exekucyey nie ma skutku / nie ma / powagi nie ma / wzgardę ma / w ktorey sam Pan Bog wzgárdę cierpi / gdy do swego kapłaná Sámuelá mowi: *Nie tobać wzgárdzili, ále mną* Jáko ná to nießczesliwe krolestwo oczu nieotworzyß? co zá ślepotá ná cie pádłá?

*Inne sądy exekucye maią, duchowney nie ma w Polßcze*

Skoro Konstántyn wiáre ś. Chrystusowe przyiął: ták kápłáński rozsądek vczćił: iż od kazdego swego sędziaká y prętorá ábo prefekta / ktorzy byli iáko wielcy krolowie / o rzeczy świeckie / do Biskupá dopuścił ápellácyey / mowiąc: *Iż żaden sąd pewnieyßy być nie może, iáko ten ktory od człowieká przeświętego z sumnienia niepokalánego pochodzi* O czym ßerzey śie indziey dali Bog mowic będzie. To tylo námieniam / iákie z takiego niezbożnego y okrutnego práwá / ßkody chwały Bożkiey / y ludźiom sámym nástąpiły. Bo potym státucie / ktory roku P. 1563. vczyniony iest / ktorym śie exekucya sądow duchownych przez ßeść set lat w tym krolestwie od záczete° Chrześciáństwá trwáiąca / zátrzymálá: wnetże heretycy kościoły wydzierać Káthołikom / imioná odeymowáć / dziesięcin bronić / ná duchowne dobre náiezdżáć / ministry heretyckie stáwić / y srodze prześládowáć Kościoł Boży poczęli. y do tego czásu przeklęte práwo / duße ludzkie ministrámi y herezyámi zabiia. do tego czásu kościoły y kościelne dobrá krzywdę cierpią: gdy ná łupieztwo

*Wielki grzech w tym krolestwie*

*Kápłáńskie sąd iáko vczęli Cesárze Chrześciańscy Euseb in vita Constant lib 4 cap 27 Sozom lib 1 cap 9 Bar Tom 8*

*Iakie dla odięcia iurisdicyey ßkody od heretykow Kościoł podiął.*

ták ie/od-

*Grzechy ktore ſie duchownym práwem hámowały, teraz y forũ nie máią Pomſta ná kroleſtwo.*

Iſa 24

tákie/ odcieta exekucya ſądy duchowne vſtáły/ ktore przedtym o tákie krzywdy ſądziły y czyniły.

Grzechy ſie też roſkwitnęły one/ ktore ſie ſądem duchownym karáły. cudzołoſtwá/ káźirodztwá/ lichwy/ czáry/ y ine ktore wedle praw ſtárych y świętych duchowny ſąd karał/ ktore teraz żadnego forum nie máią/ y przez wodze y karánia zoſtáiąc/ ßerzą ſie/ á pomſty ſámego Bogá rychley y ſrogiey czekáią. O tákie łzy nád táką nieſprawiedliwośćią wylewáć káżdy pobożny może: O iáko z Prorokiem temu kroleſtwu nie grozić: *Ziemiá ſię zárázitá od obywátelow ſwoich: bo przeſtąpili zakon, odmienili práwo, roſproſßyli przymierze wieczne dla tegoż przeklęctwo ziemię pożrze, y grzeſzyć będą obywátele iey* Práwiec połamáli prawá ſtárowieczne nie ludziom ále Bogu/ w ſtanie duchownym: áby im było wolno grzeſzyc/ á to co Bogu dano dziedzictwo koſcielne łupić/ y wydzierać/ a zá to żadnego karánia nie mieć. Lecz Bog ſprawiedliwy nie záſpi/ y zelus iego o ſwoie oblubienice/ y o kośćioł ſwoy nie zgáśnie. Przeklectwo puści ná to kroleſtwo/ w ktorym pożárte od nieprzyiaćioł będźie/ y zginie/ czeg vchowáy Boże/ ieſli ták złego práwá nie zepſuiećie.

*Confederacya przeklęte prawo*

A ono długie ießcze dáleko gorße/ ktore Konfederácya zowiecie/ roku P. 1573. w dziesiec lat potym od niektorych heretykow/ z oßukániem proſtych Kátholikow vczynione: áby kázdemu wolno było/ wiáre ſobie iáka chce tworzyc/ y odmiány w kośćiele czynić/ á zá to żadnego karánia nie odnosić. Jeßcze wietßa ma nieſprawiedliwość/ y wietße zá ſobą przeklectwo Boſkie ciągnie to práwo/ ktorego ácz żaden Kátholik dobry y ſumnienia pobożnego zá práwo nie ma: ále iż ießcze ſwowolność tá/ wiar y bluźnienia imieniá Boſkiego y wykorzeniánie wiáry Chrześciáńſkiey/ y ßczepienie átheiſmu/ owzdánia nie ma/ á ſtára świeta oycow náßych Konferácya Korczyńſka zátłumiona ieſt: wielka ſie nieſprawiedliwosc dzieie/ y moc przykra świetym práwom duchownym y świeckim. O ſprośności tey Konfederácyey/ iáko ieſt przeciw wßytkim práwom Boſkim y ludzkim/ y koronnym/ y przeciw rozumowi przyrodzonemu y cnotom Chrześciáńſkim/ indźiey ſie mowiło. Nie day Boże/ aby ſie ktory wierny y Katholik náydował/ ktoryby iey nammieyßa pomoc dáwáć/ á tak cießko Páná Bogá gniewáć/ y oyczyznę ſwoię zárázáć tákim práwem/ y gubić miał wola.

*Wiele nie ſprawiedliwych praw w Conſtytucyach Polſkich. O poimánu złoczyńce.*

Są ießcze y ine nieſprawiedliwe práwá w ſtátutách y konſtytucyách wáßych/ ktore ktoby mądry y vmieiętny/ á w práwách Bożych kośćielnych y Ceſárſkich biegły przebieżał: wieleby tám nieprawośći nálaſł/ ktoremi ſie ſprawiedliwośc ściſka y zábiia. A owoc nie dobre práwo/ ktore poimác nawietßego złoczyńce nie każe: by y oyczyznę zdrádził/ y máieſtat krolewſki obráził/ y ſto głow zábił/ y domy wylupił/ y náiechawßy názábiiał ile chciał: Nie poimay go áż ſie z nim práwo przetoczy/ po kilkunaśćie/ y 30. ábo 40. lat/ tylo ná Seymie/ ná ktorym ledwie piec ábo ßeſc/ ábo co málo ſpraw oſądzicie. Máiąc ießcze ine ták złe práwo ábo zwyczay/ iż okrom ſeymu/ ná ktorym ieſt co inego czynic/ ná ktorym ſwárząc ſie czás trawićie/ ſądzic ſie takich złoczyńcow nie godźi. O nießczeſne práwo/ ktore wßytkę ſprawiedliwośc gubi/ á przeklectwo ná to kroleſtwo wlewá.

*Vbodzy kmieće znievoleniu*

Dotknąćby y onego złego práwá/ ktorym kmiecie y wolne ludźi/ Polaki y wierne Chrześciány/ poddáne vbogie/ niewolnikámi czyną/ iákoby mancipia, kupieni ábo ná woynie ſprawiedliwey poimáni byli. y czynią z nimi drudzy co chcą/ ná máietnośći/ y ná zdrowiu/ y gárdle/ żadney im obrony y forum żadnego o krzywdy ich/ drugdy nieznośne/ nie dáiąc y ná nich ſupremum dominium, ná ktore ſie ſámi wzdrygamy/ ſtáwiąc. Co ieſli ſie godzi/ y ieſli to práwo tákie ma iáka oozobine ſprawiedliwośći: ſpytácby praw y obyczáiow wßytkiego świátá Chrześciáńſkiego/ duchownych y świeckich. Jeſli nie kupni áni poimáńcy/ ieſli Polacy teyże krwie/ nie Turcy áni Tátárzy/ ieſli Chrześciánie: Czemuż w tey niewoley ſtękáią? Czemu ich nie iáko niewolnikow/ ále iáko naiemnikow vżywác nie mamy? Ná twey roley ſiedźi/ á zleć ſie záchowa: ſpadź goż ſwey roli: á wrodzoney y Chrześciáńſkiey wolnośći mu nie bierz/ y nád iego zdrowiem y żywotem pánem ſie nawyżßym/ ſam

*Nie kupieni ani poimani.*

*Gwałt czyni práwom Boſkim y ludzkim Confed*

bez ſedziego nie czyń. Starzy Chrześćianie/ktorzy zá pogáńſtwá niewolniki kupne mieli / wſzytkim wolność dawáli/iako bráciey w Chryſtuśie/ gdy ſie świetym chrztem zniewoley dyabelſkiey wyzwalali. A my wierne y swiete Chrześćiány/ Polaki tegoż narodu / ktorzy nigdy niewolnikámi nie byli/bez zadnego prawá moca zniewalamy / y iako okupione bydło / gdy dla ſwey nędze vciekáć muſa/pozywamy/ y gdy zywnośći ſwey indzie vbodzy y znędzem ſzukáia / okup ná mch iako Turcy zá wieżnie wyciągamy. Czego we wſzytkim Chrześćiáńſtwie nie ſłychác. Acz wiem iż tego nie wſzyſcy v nas czynią: ále według złego y dzikiego iákiegoś á nieſpráwiedliwego práwa/ czynic ná ſwoie potępienie vchowáy Bożе moga. Jákoż ſie z tákim práwem/wſzytkiego na świecie Chrześćiáńſtwá nie wſtydzic? iako ſie o taka tyrańſka krzywdę na oczy Boſkie vkazác? Jako ſie nie bac/ áby nád námi ná pomſtę od Boga pogánie tákiey mocy y abſolutum dominium nie vżywali?

Dla Bogá/vchodźmy tego przeklectwá y tey biády / ktorą nam Pan Bog przez Prorokà grozi. Zepſuycie złe nieſpráwiedliwe y do ſpráwiedliwośći przeſzkadzáiące práwá. wſzák wiecie iż koniec ich ieſt pożytek poſpolity: ktoremu gdy ſzkodzą / odmienic ſie máią. Nie mowi ſie tylo o tych ktore zárwſze złe były y ſzkodziły / ktore żadney nigdy ſpráwiedliwośći w ſobie nie miały: ále y o tych ktore mogły być ſtárym oycom náſzym dobre / ále nam czáſu tego ſzkodliwe. Są czáſy iedne rożne od drugich: dla odmiány ludzkich obyczaiow / odmieniáć ſie też práwá ludzkie máią: áby miáſto pożytku / ſzkody wielkiey nie czyniły.

Isa. 10.

Koniec praw pożytek poſpolity

Práwá iedne ná czas ſą dobre, ná czás złe

Zá oycow náſzych/ tákich grzechow/ y ták ſwowolnych ludzi/ y niezbożnych nie było: poczciwośćia y wſtydem / y dobrą ſławą wiele ſie powściągało. Nie żoboyſtw tákich nie było/ áni ludoburſtwá abo ſedicıy / áni zdrad oyczyzny/ áni niewiernośći ku panom y krolom ſwoim. Teraz tego ſie wiele náśiało. Oſtrzeyſze práwá ná nowe grzechy być muſą: áby dla trochy złych y nieſpokoynych/wſzytko ſie krolestwo nie watliło/ á dowodku/ná ktory ſie zánoſi/nieprzychodziło. Sam P. Bog práwá ſtáre nowym zakonem odmienił. Bo do czáſu były pożyteczne: á gdy inſzy czás Meſſyaſzow naſtał/zniesc ſie muſiały.

Sam Pan Bog ſwoie prawa odmienił.

Złe práwo gorſze ieſt niżli tyran naſroższy: bo wżdy tyran odmienic ſie/ábo námowić/ábo vmrzec może/ y iego tyránſtwo vſtáie. Ale złe práwo/zawżdy trwa/ záwżdy zabia/y ſzkodę czyni/y ná duſzy y na ciele Jeſt iako lew y beſtya nierozumna/ktora námowic ſie nie da/ áż ią zábić y vmorzyc. Tak y złe práwo ktore ſzkody ludziom czyni miáſto pomocy/ dla ktorey wſzytkie ſie práwá ſtáwią.

Złe prawo gorſze niżli tyran naſroższy

Nie ogladaycie ſie ná ſtátecznoſć/ ále ná pożytek ludzki: bo trwánie przy złym y ſzkodliwym / nie czyni żadnego zalecenia ſtátku meſkiego: ále ráczey vpornym ſie byc y głupim táki pokázuie/ ktory ze złego nie wychodzi/ á z błotá w ktore vpadł / nie powſtáie. Boycie ſie páná Bogá ſwego / ktory złych y nieſpráwiedliwych praw piſác zakázuie / y ſrodze o to karze. Maurycyus Ceſarz piſał y wydawał niektore złe práwa ſwe/ przeciw práwom Boſkim y kościelnym. Vpominał go o to y gromił ś. Papież Grzegorz Wielki. A gdy ſie ná iego przeſtroge vpámietác / y złych onych praw pſować y odwołác nechciał: ſam go Pan Bog obiecał kárác/y vpomniał go/ aby ſobie káránie obierał abo ná tym świecie/abo na onym. On wolał w tym żywocie cierpiec: y oznaymił mu Pan Bog/iż Phokás żołnierz zabic go miał/ y dom ie° wygubić O ktorym gdy ſie nie rychło dopytał: prędko nań z woyſkiem małym przypadſzy/ onego/ y ſyny iego/ y żone pomordował. A vmieráiąc / w pokucie tylo one ſłowá mowił: *Sprawiedliwy ieſteś Pánie, y ſądy twoie práwe ſą*

Maurycyus Ceſarz iako ſkarał złe práwa

De geſtis Francor. lib 4 ca.

Nie życzćie ſobie y potomſtwu ſwemu tákich ſzkod duſznych y zwierzchnych / ktore ze złych praw pochodzą: okrutnaycie tebeſtye nierozumne/áby niewinnych nie mordowały y nie vciſkały Nie ſtwápiaycie ſie też ná piſánie y rozmnażánie Conſtitucıy / po ktorych vgeſzczánia złe obyczáie y niezbożnośc ludu naſzego poznác. Lepiey ſie ná nie dobrze rozmyślić/ á imi nie zágeſzczác/á praw ſie Boſkich y ludzkich dokládác/ á potezna im y nieodwloczna exekucya dawac. proſzac Páná Bogá / áby on oczy waſze oświecał / á Duchá ś. zeſłał/

mowiąc:

mowiąc: Zakonodawco náß LEZV Chryſte/ rządź ty ſam nas/ y ſprawuy/ á z reki y kárnośći ſwey nas nie wypuſczay. Piß práwá twe pálcem twoim ná ſercách náßych/ ábyſmy cie/ y bliźnie náße dla ciebie/ y Rzeczpoſp: náße vprzeymie miłowáli/ w práwách náßych czci świetey twoiey y kościołá twego y ſprawiedliwośći świetey ochraniali/ y wßytkie ná dobre ludu twegó/ y pomnożenie pobożności Kátholickiey piſáli/ y wykonywáli. Ktoryż Oycem y z Duchem świetym kroließ Bog ieden ná wieki. Amen.

# Kazánie śiodme Seymowe.

## O niekárnośći grzechow iáwnych.

*Kroleſtwo ſie przenośi od narodu do narodu, dla nieſprawiedliwośći y krzywd, y potwarzy, y dla rozmáitych zdrad.* Eccle: 10.

JVż nam mowić przychodźi/ ná tym roziáchániu wáßym: o niekárnośći grzechow iáwnych/ ktore leczyc możecie nie tylo ná Seymie/ ále y domá/ y wßędźie/ byleście ſámi chcieli. ktore do Páná Bogá o pomſte wołáią/ ktoremi ſie ziemiá máże/ y pożerác chce obywátele ſwoie/ iáko Prorok mowi: *Ziemiá zárázilá ſię od obywátelow ſwoich. bo przeſtąpili zakon, odmienili práwá, rozſypáli przymierze wieczne y dla tego przeklęctwo pożrze ziemię, y uſtánie weſele bębnow, y ſpiewánie weſelacych ſię. Nie będą śpiewáć piąc. ále gorzki będzie napoy ich zgruchoce ſię miáſto proznośći, y domy záwárte będą, á nikt w chodźić w nie nie będzie* y wiele ieſt tákich pogrożek y Prorokow/ ktoremi kroleſtwom vpadek opowiádáią. Jáko y Medrzec oznaymił/ w tych ſłowiech ná czoło poſtáwionych. Przełoże wam y ia niegodna prorocżyną wáßa/ nieſprawiedliwośći/ krzywdy/ potwarzy/ zdrády/ ktoremi to kroleſtwo y obywátele iego vwichláni ſą/ á wychodźic z nich y poprawowác ſie niechcą. dla ktorych ziemiá tá was podobno wyrzući/ á Pan Bog inym ią narodem oſádźi/ á od was y ſynow wáßych kroleſtwo odeymie/ y dá ie obcym nieprzyiacielom wáßym/ pogubiwßy was y ſyny wáße/ ieſli ſie nie vpámietacie. Jáko vczynił onym ſiedmiom narodom Chánáneyſkim w ziemi świetey/ ktore/ iáko piſmo mowi/ dla grzechow y złośći ich z ziemie oney wykorzenił y wygubił/ á inemi ktore ſobie obrał/ kroleſtwá one oſádźił.

Isa. 24 Ziemia zmázana grzechámi gubi obywátele ſwoie

Grzechy iawne kroleſtwa tego.

Deut. 9

Naprzednieyßy grzech ieſt/ y przenaſroßa nieſprawiedliwość tego kroleſtwá: zbluźnienie Páná Bogá Chrześćiáńſkiego w Troycy iedynego/ ktoregó dopußcza/ y rozmnażác ſie iemu dáie: iż kto chce nie tylo mową/ ále y piſmem y drukámi bluźni bez boiáźni nawyżßego Bogá náßego w Troycy/ ktorego nam świátłość ś. Ewángeliey y z nieba obiáwiona wiárá Chrześćiáńſka przyniosłá. Sektá Nowochrzczeńſka/ ábo ráczey pogáńſka/ iuż gęſto ſie rozsiewa. W Litwie zwłaßczá/ w Lubelſkiey ziemi/ w wielkiey y w máley Polßcze/ w Prusiech/ bluźnią przenaświetßą Troycą Bogá Chrześciáńſkiego. y to bluźnienie rozmnażáią iáko chcą/ bez żadnego zákazáma y bronienia. y wßytko ſie kroleſtwo tákim przyzwoleniem máże/ y w ten grzech y pomſte Boſką záwodźi.

*Zbluźnienie Bogá Chrześćiańſkiego w Troycy*

Bo ieſli grzech iednego Achána woyſku wßytkiemu do zwycięſtwá przeßkadzał/ y nie dał P. Bog ßcześcia ná nieprzyiacioły/ áż ſie on grzech vkarał: dáleko więtßa pomſtę Boſką ták wiele ludźi bluźniących Páná Bogá ná tych przywioda/ ktorzy im tego nie bronią: á nie mowią/ iáko on Phinees z towárzyßmi ſwemi do Rubenitow y Gádytow mowił: *Wyśćie dziś Páná Bogá opuśćili, á iutro ná wßytek lud gniew ſię iego oburzy.* to ieſt ná te ktorzyby milczeli/ á wam tego dopuśćili. O krzywdę Boſką y zbluźnienie imieniá iego/ vpadkiem wßytkiego kroleſtwá grozi Izáiaß: *Biádá, práwi/ narodowi grzeßnemu, ludowi ociężálemu w złośći: opuśćili Páná, zbluźnili świętego Bogá Izráelſkiego.* á coż zá to: *Ziemiá wáßá ſpuſtoßáłá, miáſtá wáße wypalone*

Ioſu 7. Iednego grzech wßytkim ßkodził dla niekárnośći. Iudic 22

*O krzywdę Boſką vpadek kroleſtwá* Iſa 1.

*wypalone ogniem, pola wáſſe przed oczymá maſſemi obcy pożeraia y będziećie iáko kuczká przy winnicy, y iáko chłodniczek przy ogrodzie, y iáko miáſto zwoiowáne.*

Dla hereſiy y mehamowania ich, wſſytko krolestwo v ierpi Apoc 13

A co ſie o bluźnieniu ná Bogá w Troycy iedynego y Nowochrzczeńcách mowi/toż ſie rozumie o wſſytkich heretykach. ktorzy/iako ieſt w Obiáwieniu/ *bluźnią przybytek Boży*, to ieſt świety kośćioł iego/ y ſługi świete iego ktorzy w niebie mieſkáią. Ktorym/ iż krolestwo żadnego odporu/ ſobie własnego/ práwnego y świeckiego nie daie: zá to karánia Boſkiego nie vydzie. Bo nie tylo czyniacy/ále czyniacym przyzwaláiacy/ mowi Apoſtoł/ godni ſą śmierći. A ktomilczy/ a nic nie czyni/ będąc winien czynic co może: ma przyzwolenie y vczeſtnictwo grzechu cudzego.

Rom 1

2. Lupieſtwá kośćiołow

A łupieſtwá kośćiołow Bożych/ y ſpuſtoſzenie ſłużby Bożey w tym krolestwie ná wielu mieyſc/ y zarazá duſſ proſtych ludzkich/ y wydzieránie imion/ dochodow/ y dźieśięcin Pánu Bogu nádánych/ iáka ma ſprawiedliwoſc? Wielka to krzywdá/ zá ktorą ná krolestwo wſſytko/ ktore tego oſtrościa ſwoich praw nie broni/ pomſtá Boſka náſtępuie. *Biádá*, mowi Prorok/ *temu ktory łupi y mydziera bo też ſam złupiony będzie.*

Iſa 33.

3. Zepſowánie iurudicyey kośćielney.

Ono ſámo vkrzywdzenie czći Boſkiey ſtanu duchownego/ ktorym ſądy kośćielne y káplánſka Jurisdicya zepſowána ieſt: zá czym ſie wielkie łupieſtwá Kościołow Bożych wzmeciły/ y wiele ſie grzechow ktore ſie práwem kośćielnym zátrzymawáły/ rozmnożyło: doſyc ma mocy ná zgubienie tęg/ obroń Boże/ krolestwá. ktore tego nie żáluie/ áni ſie w tym poprawuie/ y w tey wzgárdzie ſądow duchownych/ y klątew/ iáko iákie niewierne y pogáńſkie páńſtwo/ zoſtáie. Gdyż Pan Bog ſąd káplánſki y duchowna Jurisdicya poſtáwił/ y wynioſł pierwey y wyżſey niżli świecką w ſwoiey świętey Ewángelicy/ y we wſſytkim ná świecie Chrześciáńſtwie.

Matt. 16 & 18 Ioan 20 & 21.

4. Opuſzczenie ſądow y ſprawiedliwośći

Opuſzczenie też y odwloczenie ſprawiedliwośći świeckiey/ á zwłaſzczá tych krzywd ktore ná ſeymách rok máią: iáko może być bez wielkiey boiáźni pomſty Boſkiey? Gdyż tak wiele vkrzywdzonych y od mocnieyſzych vćiśnionych zoſtáie/ ktorzy ſie od ſeymu do ſeymu włoczac/ oſtátek vtracáią/ y wiele ſie nędze nacierpią. ktorych głos do Páná Bogá wſtępuie ná niebo/ y bez wyſłuchánia y karánia być nie może. Miloſćiernieyſzy Pan Bog ieſt niżli on ſędzia ktory ſie Bogá nie bał/ y ludzi nie wſtydził/ iednak wdowkę dla iey nabiegánia ſądzic musiał y odpráwić. Pewnie Pan Bog o tákie ſieroty y wdowy y inne podeptáne y złupione/ ktorzy do niego we dnie y w nocy wołáią/ czynić będzie/ á krolestwu nie przepuści. O ktorym ſie one ſłowá mowic y Salomoná mogą: *Widziałem potwarzy, ktore ſię pod ſłońcem dzieią, y płácz niewinnych ktorych żaden nie ćieſzy: ktorzy ſię mocy odiąć nie mogą, od pomocy wſſytkich odbieżáni*

Luc. 18

Eccle. 4

Same mężoboyſtwá/ y krwie ſąſiedzkiey vſtawiczne bez kárności rozlewánia/ potępić to krolestwo mogą. w ktorym mężoboycá/ rozboynik/ nayezdnik domowy zábiwſſy iednego/ y drugiego/ y dziesiątego/ nie może być nigdy poiman/ y práwá ſie nie boi/ áż zá dźieśieć/ trzydzieści/ y czterdzieści lat. w ktorym czáśie ábo ich wiecey názabiia/ ábo oyczyznę zdrádźi: wolne maiąc do kilánaśćie lat y daley vciekánie Do tego przyſſło/ iż y ten co oycá własnego zabił/ ná tym przeſłym Seymie bez karánia/ máiąc wolny czás do ſchronienia ſie/ zoſtał.

*Mężoboyſtwá tak czeſte y iáwne Mężoboyce prawa ſię nie boią*

*Oycá własnego zábićie karánia nie miało.*

A Pan Bog w práwie ſwoim nápiſał: *Bráć pieniędzy nie będźiećie od tego ktory ſię krwią zmázał záraz ſam vmrzeć ma Nie plugawćie ziemie mieſkánia ſwego, ktora ſię niewinną krwią máże y nie może ináksego rozgrzeſzenia ábo oczyśćienia bráć, iedno przez krew tego ktory krew drugiego rozlał I tak dzierżáwy wáſſe oczyśćione będą, gdy z wámi mieſkáć będę.* Obácz iáko krew niewinna niekarána/ wſſytkę ziemię y krolestwo plugáwi/ y do pomſty Boſkiey pobudza. O Boże moy/ iáko wiele krwie Ablow niewinnych ziemiá tá w ſię przyiełá y przyimuie/ ktoraż ziemie vſtáwicznie o pomſtę do Páná Bogá wołá.

Num 35

Ziemia ſię niewinną krwią plugáwi, y bez krwie oczyśćiona być nie może

6. Krwáwy pot poddanych y vcźnienie ich

A oná krew ábo pot żywych poddánych y kmiotkow/ ktory vſtáwicznie bez żadnego zakreſzenia ciecze/ iákie wſſytkiemu krolestwu karánie gotuie? Powiedacie ſámi: iż nie máſſ páńſtwá/ w ktorymby bárżiey poddáni y oracze vciśnieni byli/ pod ták absolutum dominium, ktorego nád nimi ſłáchtá/ bez żadney práwney przeſzkody/ vżywa. y ſámi widźim/ nie tylo ziemiáńſkich/ ále y

krolewſkich

krolewſkich kmiotkow wielkie oppreſſye / z ktorych żaden ich wybáwic y porátować nie może. Rozgniewány ziemiánin / ábo ſtároſtá krolewſki / nie tylo złupi wßytko co vbogi ma: ále y zábiue kiedy chce / y iáko chce. á o to y ſłowá złego nie vćierpi.

*Zle opátrzenie kmiotkowie w tey korome Iſa 3.*

Ták to krolestwo poddáne robaczki nedzne / z ktorych wßyſcy żyiem / opátrzyło. Przetoż P. Bog grozi v Jzáiaßá: *Wyśćie wypaśli winnice moie, y łupieſtwá vbogich w domu wáßym. czemu ták kruſzyćie lud moy, y twarzy vbogich moich mielećie?* Jáko żiárná pod młynſkim kámieniem / ták ci kmiotkowie pod pány swemi. A mowi daley Prorok / dáiąc znáć / iáko z onego łupieſtwá vbogich ſtroią żony y corki ſwoie / zbytniemi y wymyślnemi koßty. á nákoniec táka pomſtę opowieda: *Miáſto woniey wdzięczney, przyſtąpi ſmrod miáſto złotych páſow, powrozy. miáſto ſkędzierzowánych włoſow, ogolenie y łyſość miáſto białych chuſt, włoſiennica odziani będźiećie. I przesliczni mężowie twoi mieczem, y mocarze twoi ná woynie pogina. y płákáć będą brany twoie, y ſpuſtoßáła ná ziemi vśiędzie.*

*Stroie z vbogich złupienia.*

*Pomſtá ná łupieżce vbogich. Iſa 3*

7. *Lichwy ſrogie.*

A lichwy / y złe nábywánia máietnośći / iáko ſie rozmnożyły: Są ludźie ktorzy wßytkie Zydy przechodzą / dźieśiec / y dwádźieśćią / y trzydźieści od ſtá biorą. y gubią domy potrzebnych / y práwie ie pożeráią / á nic z miłośierdzia nád nedznym nie vczynią. O co ſie P. Bog wielce gniewa / y ſrodze tákich kradźieżnych y rozboynych zyſkow zákazał.

*Leuit. 25 Deut 25*

8. *Lakomſtwo Ierem 6 & 8 Amos 9.*

*Lákomſtwo v wßytkich*, mowi Prorok / *ná głowie. od mátego do wielkiego poczawßy wßyſcy ſię ćwiczą w złym nábywániu, y łákomym zbierániu.* Żaden ſie pieniędzmi / ktorych nigdy wiecey w Polßcze nie było / nie náſyci. Nikt nie mowi / doſyć mam: káżdy przyczynić chce / choć mu zbywa. Jedni áby chowáli / y zá bogi pieniądze mieli: drudzy áby hárdości ſwey y wyniośłości / vtrátámi y prożnośćiámi doſyć czynili.

9. *Zbytki y złe vżywánie dostátkow*

O Boże moy / iákie zbytki w to ſie krolestwo wniosły / ktore miłośierdźie wßytko wypędziły. Poczawßy od máłych áż do wielkich / wßyſcy mierność świeta y proſte vżywánie opuścili / y onym ſtáropolſkim á żołnierſkim życiem wzgárdzili. Káżdy chce wino pić. iuż nie tylo wodá / ná ktoreyieſmy przeſtáwáli / ále y piwo niezdrowe młodym y zdrowym. iedna ná dźień kwarta winá do roku ſto złotych bliſko vtráci. Rzadki pánoßá bez iedwabiow / bez poßoſtnych kom / bez kilánaście pacholkow y bárwy iedwábney / bez kolebek y ſtroynych obitych kotczych iezdźić mechcą. iuż ſiodłá tylo wozniczé zoſtáły. w wożie koń zá kilá ſet złotych. z iezdy ßlácheckiey / oſtali ſie wozownicy / poduſznicy / pierznicy. z łożkámi / z pierzynkámi táda. Zbroyny y iezdny páchołek zginął / y ſiłá mezka roſkoßámi ſtruchlałá. Báległowy ták w vbiorach y ſtroiách ſwoich przebrały / iż końcá vtrátom nie máß. Ná iedwabie / złotogłowy / ogony / y ferety / y kárety / vtrat nie przeliczyß. Ná pułmiſki / y liczbe niezwyczáyna potraw / musi ſtáwác / byle ſie pokázáć / á márnosci czći y ſławy ludzkiey ktora zá nic nie ſtoi / nábywác.

*Miękkość y roſkoß ßlachty Iezdá zginęłá.*

A miłośierdzie zginęło y ku Rzeczypoſpolitey. 10. Nikt w tákim doſtátku zamkow y murow nie opátruie. Wßytká Rzeczpoſpolita vboga / domy tylo poiedynkowe bogáte. Nie maß czym przykryc y tego co oycowie dla obrony pobudowáli. Nie máß pieniędzy ná żołnierzá / ná ſypánie wáłow / ná dziáłá y prochy / ná opátrzenie twierdzey. Nie máß ná kośćioły / ná vbogie y nędzne poddáne / y ná inne potrzeby pobożne y zbáwienne. wßytko ná zbytkách y ſproßnych vtrátách ginie / y w chlewách zoſtáie. A ták ſie ná nas vißcza przyczyny zguby Sodomſkiey / o ktorey Prorok mowi: *Tá była złość Sodomſka. hárdość, náſycenie chleba, y doſtátek, y prożnowánie a iż ręki do nędznego y vbogiego nie ściągnęli*

*Miłośierdzie y dobre vczynki zginęły Vboga Rzeczpoſpo domy tylo bogate*

O ſproßna Sodomo z vtrátámi y prożnowániem y zbytkiem twoim / y z okrucieńſtwem twoim ná poddáne y niedoſtáteczne: iáko ſie rychło zápáśc y ogniem zginąć możeß?

*Sodomá zbytki y doſtatkiem zginęłá Ezec 16*

Nikt z ſercá Rzeczypoſpolitey nie miłuie Taki ſie peculatus, to ieſt kradzież dobr poſpolitych w tym krolestwie zámnożyłá: iż ludzie o to ledwie iákie ſummnienie máią Gdy ieſt co wziąć z poborow y dochodow poſpolitych: to naſmácznieyßa kradzież / o ktorą ſie y karánia żadnego bac nie potrzebá. A gdy co dla dobrego poſpolitego vczynić: wnet cießko y trudno / y nie maß. Lecz dla pompy y ſeymow / y żołnierzow domowych / y háyduków / y pomſty nieprzyiaciol / y dla okazałości y pychy: by

11. *Nie miłość y niechęć wßytkich ku Rzeczypoſpo*

*Vtráty proſne*

y wioſkámi przypłáćić / tedy byc muśi. Gdy ſkarb poſpolity piáſtuia / o Boże / iako rece ſwoie máża: iż ledwie polowicá z vbogich kmiotkow y mieſczan na opátrzenie poſpolite dochodzi. Tákie niewſtydliwe y niemiłoſierne oyczyzny y mátki miley obłupienie náſtąpiło. Nie máſz / iáko świádomi powiádáia / żadney tak nieſczęśliwey Rzeczypoſp: ktoraby mniey przyiázni v ſwoich dźieći y ſynow miáłá / iáko tá náſzá.

12. Potwarzy, zdrády, pokrytość

A kto wyliczy náſze potwarzy v práwá w pozwách / y zdrády w ſpráwach y w ſądách / y oſzukánia / y obłudności / y pokrytości miedzy námi? Kto wyliczy kázirodztwá niewſtydliwe / y iáwne cudzołoſtwá / krzywoprzyśieſtwá / fałſzywe świádectwá / y inne ſproſności / ktore y forum do karánia nie máią? Nie dotykam ſwowolności / y nieczyſtości / y niewſtydu ludzi młodych / ktorym wſzytká ſie ziemiá záráziłá. Jedne go tylo nowego grzechu y nieſpráwiedliwości nie zamilcze. Zoſtánie ſierotá pánná: powinni y opiekunowie polowice ábo cześć niemáią iey dźiedźictwá y poſágu odeymuią: z źleciámi ſie przyſłemi ſtárgowawſzy / zá maż pánny nie dádzą / áż im ono z mężem dáruie co chcą / y co ſobie złupili / dobrzy opiekálnicy y krewni. Są y ine niezliczone złości y nieſpráwiedliwości krolestwá tego / ktore o pomſte wołáią w nebo.

13. Kázirodztwa, cudzołoſtwá krzywoprzyśieſtwá.

Sierot oſzukánie, pánienek zwłaſzcza

Cóż mam z toba czynić nieſzczęśliwe Krolestwo? kto tu ná was ze wſzech ſtron krolestwá zebráne / y ná głowy ludu pátrzy / y wáſze obyczáie y ſpráwy widźi: domyślać ſie może / iákie niezbożności y grzechy po wſzytkiey koronie pánuią. Bych był Jzáiaſzem / chodziłbych boſo y ná poły nági / wołáiąc ná was roſtoſznikí y roſtoſznice / przeſtępniki y przeſtępnice zakonu Bożego: *Ták was złupią, y ták łyſkáć łyſtámi będźiećie, gdy nieprzyiaciele ná głowy wáſze przywiedźie Pan Bog, y w táką was ſromotę poda Y będźie wam złość wáſzá, iáko mur porýſowány wyſoki, ktory gdy ſię nie ſpodźieiećie vpádnie Y iáko gárncárſka ſłáſzá, mocno vderzona, z ktorey ſię nie naydźie ſkorupká ná noſzenie trochy ogniá, y ná poczerpnienie trochy wody z dołku.* vſtáwicznie ſie mury Rzeczypoſp: wáſzey ryſuią / á wy mowićie: nic / nic. Nierzadem ſtoi Polſká. Lecz gdy ſie nie ſpodźieiećie / vpádnie y was wſzytkich potłucze.

Nà Seymách znáco ſię we wſzytkim krolestwie dźieie

Boſy ná poły nago chodźił Izaiaſz wołaiąc Iſa 20 Iſa 30

Mur porýſowány Fláſzká glmána

Bych był Jeremiáſzem / wźiąłbych petá ná nogi / y okowy / y łáncuch ná ſzyię / y wołałbych ná was grzeſzne iáko on wołał: *Ták ſpętáią pány, y pożona iáko barány w cudze ſtrony* y vkazałbych zbotwiała y zgnoiona ſukmą / ktorą trzaſnawſzy / gdyby ſie w perzyny rozleciáłá / mowiłbych do was: *Tak ſię popſuie y w nicz obroći, y w dym á w perzynę poydzie chwałá wáſzá, y wſzytkie doſtátki y máiętności wáſze* y wźiawſzy gárniec glinány / á zwoławſzy was wſzytkich / vderzyłbych go mocno o ściáne w oczách wáſzych / mowiąc: *Ták was pogruchocę, mowi Pan Bog, iáko ten gárniec, ktorego ſkorupki ſpoić ſię y náprawić nie moga.*

Jeremiaſz płáczący

Y wołałbych iáko y on płácząc: *Kto głowie moiey doda wody, y źrzodło łez oczom moim ábych we dnie y w nocy opłákał, pobite oyczyzny y narodu mego? Uciekłbych ná puſtynią y odbieżałbych ludu mego Bo wſzyſcy wyrodkowie,* iákoby nie onych dobrych oycow ſynowie / *y ſkupienie zbrodniow Wyćiągnęli ięzyk ſwoy, iako łuk kłamſtwá á nieprawdy. Strzeż ſię káżdy brátá ſwego, y nádźieie w nim nie miey w vśćiech máią pokoy, á táiemnie śidła poktádáią. Dla tego, mowi Pan Bog. Nákarmię ich piołunem, y napoy dam im wodę żołći Zwołayćie nárzekálniczek, niech nád námi lámentuia, mowiąc. Puſzczayćie łzy oczy náſze, y powieki náſze opływayćie woda. O iákoſmy zwoiowáni, y wielce pohánbieni! przyſłá śmierć przez okná náſze, werwáłá ſię w domy náſze: pobitá przed ſienią dźieći, y młodźieńce po vlicách Trupy iáko gnoy po polu leżą, iáko trawá zá koſarzem, á nie máſz tego ktoby ie pogrzebał*

Jeremiaſz płáczący

Nárzekánie Prorockie.

Ieremiaſz ogolony

Bych był Ezechiaſzem / ogoliwſzy głowę y brodę / włoſybych ná trzy cześci rozdźielił. A ſpaliłbych iedne cześć / á drugą bych poſiekał / á trzeciąbych ná wiátr puścił. y wołałbych ná was: *Iedni z was poginiećie głodem, drudzy mieczem, á trzeci ſię po świećie roſproſzycie.* y niewychodźiłbych z mieſzkánia mego drzwiámi ani oknem: álebych ściane przekopał w rzeczy vćiekáiąc. y wołałbych ná was: *Ták ſię z wámi ſtánie, żadne wás zamki y twierdze nie obronią · wſzytkie nieprzyiaćiel wywroći, y was pogubi.*

Ezechiaſz ogolony

Przekopánie ſciány

Bych był Jonaſzem / chodząc po vlicách wołałbych ná was: *Czterdźieści dni nie mynidą, á Niniwe ábo to krolestwo máſze*

Ionaſzowe ná Niniwe wołanie

vpadnie.

*Przed vpadkiem proroki swe krolestwa miały* 2 Par 36.

*vpádnie.* Boycie sie wżdy tych pogrożek. Jać obiáwienia osobliwego od P. Bogá o was y o zgubie wáßey nie mam: áleposelstwo do was mam od P. Boga/ y mam to poruczenie/ábych wam złości wáße vkázował/ y pomstę ná nie/ ieśli ich nie oddalicie/ opowiádał. Wßytkie krolestwá ktore vpadáły/ takie posłáńce Bozé/ y káznodzieie miáły/ ktorzy im wymiátáli ná oczy grzechy ich/ y vpadek oznaymiáli. Jako mieli Zydowie przed Bábilońską niewolą: o czym pismo mowi: *Posyłał Pan Bog posły swoie do nich, ráno wstaiąc, y co dzień vpominaiąc: przeto iż chćiał posłgować ludowi swoiemu, y mießkaniu swemu. Ale się oni z posłow Bożych śmiali y nátrzasali,* mowiąc: dawno nam grożicie/ á nic nie máß chwalá Bogu. *y lekce vważáli słowá Boskie: áż przyßedł gniew Boży na nie, y lekárstwo żadne być nie mogło.*

Gdy Gallia wßytkę Chrześćiány osádzona Francuzowie pogánie na on czás zwoiować mieli/ pißę Sydonius Biskup y káznodzieiá ich/ iż takie były kupiestwá y vćiśnienie vbogich od Chrześćiáńskich Rzymskich vrzędnikow/ iż lud radby był Gotty Aryany zá pány przyiął/ iedno dla religiey nie śmiał. Lecz Fráncuzy pogány przyiąć wolał: rozumieiąc/ iż mniey religiey ßkodzic/ y tákiego tyránstwa iáko Chrześćiánie czynic nie mieli. y ták sie sstało. Fráncuzowie wßytkę Gállią opánowali/ y Chrześćiány zostali. á on sie zły narod Chrześćian popsowánych wykorzenił.

*Gállia iákie przed vpadkiem grzechy y Proroki miałá-* Sidon lib 2 epist 1

Toż pißę Saluianus o Afryce/ y Victor Vticensis. Gdy Wándali ośieść ia/ y wßytko Chrześćiáństwo vćisnąc y wygubić mieli: Biskupi ich y Prorocy/ káznodzieie/ zá srogie grzechy/ y nieczystości/ y łupiestwa vbogich/ pomstą im Boską grozili. ktora/ gdy sie popráwowáć niechćieli/ rychło ná nie pádłá.

*Pogánie mniey ßkodzą religiey niźli heretycy*

Gdy Greckie páństwá vpáść/ á Cárogrod wziąc Turcy mieli: Mikołay Papież przed przed trzemi láty vpadek ich opowiedźiał: gromiąc złości y odßczepieństwo ich/ á ona im siekierą y wycieciem drzewá niepożytecznego ná czwarty rok/ wedle Ewángeliey/ grożił. y ták sie sstálo/ gdy pokutowáć niechćieli.

*Afrykę iáko nieszłości przed swoim vpadkiem miała* Saluia de vero iudicio Dei li 7 & 8 Vict de persecut Vandalic

*Troiákie pogroski Boskie* Greckie państwá Nicolaus 1 Pap

Dáie nam pismo ś. znáć/ iż iedne są pogrożki Boskie/ ktore sie odmienić mogą gdy ludzie pokutuią/ á wypraßáią sie z gniewu Boskiego. Jáko Niniwczykowie od západnienia/ y iako Ezechiaß krol od śmierci sie wyprosił choć mu powiedziano· *Rospraw dom swoy, bo iuż vmrzeß á żyć nie będzieß* On sie wypłakał y wymodlił/ iż Pan Bog dekret swoy odmienić raczył.

Ionæ Isa 38.

Drugie są pogrożenia Páńskie/ ktore sie nie ißcza rychło/ ále áż ná potomstwie y synách grzeßących/ y oycow złych náśláduiących. Takie było o potopie/ ktore sie nie zśćiło áż we sto lat y dwádźieśćiá. y ono o Babilońskiey niewoley/ o ktore prosił tenże Ezechiaß Páná Bogá/ áby ono złupienie domu krolewskiego/ y pobránie w niewolą synow iego/ nie przychodźiło zá czasow y dni iego. gdy mowił do Jzáiaßá: *Iuż wßytko dobrze co Pan Bog vczyni, choć nas tak srodze pokarze y pogubi iednák proßę áby był pokoy zá dni moich, ábych ia ná to nie pátrzył.*

Drugie sie na synach ißcza.

Isa 39.

Isa 39.

Trzecie pogrożki są/ ktore żadney odmiány miec nie mogą. Gdy widzi Pan Bog iż sie ludzie do pokuty nie vdáią/ ani skłonią: tedy czyni na zgubę ich nieodmienny swoy dekret. Jaki vczynił ná Pháráoná/ gdy mowił: *Ia zátwárdzę serce iego iż nie vsłucha, áni práwey pokuty czynić będzie* To iest/ wiedźiał P. Bog/ (Bo mu tę wiádomość trudno odeymować) iż wolney woley swoiey nie miał ná dobre vzyc. y przeto łáskę swoię od nieg oddalił ktore oddalenie zátwárdzeniem sie zowie. A iednák ná oświadczenie wolney woley ludzkiey/ kazał go Moyzeßowi vpominać/ y káráć/ y często mu gdy sie modlił przepuszczáć. y ták go leczył iáko napilnieyßy lekarz. Jednak wiedźiał iż mu żadne lekárstwa pomágać nie miały.

Trzecie pogrożki bez odmiány

Exod

*Oddalenie łaski iest zatwardzenie*

*Wolna ludzka wola*

Toż vczynił Jeremiaß z onym swoim ludem. Wiedźiał iż zginąc mieli/ y pokutować nie mieli: y przeto im pewny dekret Boski ná zgubę ich przynosił. A iednák mowił: *Posłał mię Pan Bog ábych wam zgubę waßę, iáko słyßycie, opowiádał. Lecz czyńcie dobre drogi wáße, y stáránia wáße, y słuchayćie głosu Páná Boga wáßego á Pan Bog odmieni to karanie, ktorym wam pogroził* To mowił/ wolną wolą ludzką wyswiadczáiąc/ iż iey P. Bog swoim dekretem y postánowieniem mocy nie czyni: ále wie co ma być/ ieśli pokutować mamy abo nie.

Ierem 18

*Wyświádczenie wolney woley ludzkiey w przeyrzeniu Boskim.*

Z tákiemiß pogrożkámi posłał mię

do was

do was Pan Bog/ przezacni panowie moi: Jeśli mie spytacie: Z pierwszemi/ czy z wtoremi/ czy z trzecimi: Ja odpowiem: Niewiem. To tylo wiem/ iż iedná z tych trzech was nie minie. A ia wam namilszym/ sługá nanizszy wász/ brátom moim/ y ludowi memu/ y oyczyznie miley moiey/ pierwszey życze: áby wam Pan Bog ták grożił/ iákoby wam dał pomoc do powstánia/ y pokuty/ ná odmiáne dekretow y pogrozek swoich. ábysmy nie ginęli/ ale sie przestrászywszy/ do vbłagánia gniewu Páńskiego/ wszytko serce y mysli obrocili.

Ierem. 18. Tys Pánie rzekł: *Mowić będę przećiw narodowi y krolestwu, ábych ie wykorzenił, skáził y rosprosył Lecz ieśli narod on pokutować będzie, opuszczáiąc złość swoię. ia też odmienię to złe, ktorem vmyślił czynić im* Vmie P. Bog odmienić wyroki swoie/ ieśli my odmienim złe życie náse. Pokutuymysz á wracaymy sie do P. Bogá nászego: á on sam vleczy iáko począł. zrán serce nasze práwa zá grzechy náse skrucha/ y samże one rány zleczy/ iáko mowi Prorok: *Ożywi nas y po dwu dniu, y trzeciego dniá wzbudzi nas* Pierwszy dzień niech będzie żałości y skruchy práwey/ y spowiedzi grzechow nászych. Drugi/ poprawy y nagrody wszelakiey/ do pokuty práwey potrzebney A trzeci dzień vsprawiedliwienia nászego. A ktoż tobie podobny Pánie/ (w dobroći y miłosierdziu.) *Ty znosisz nieprawości, y muasz grzech tych ostátkow ludu twego* Chrześćiáńskiego ná pułnocy/ *y dziedzictwá twego. Nie rospuścisz iuż dáley gniewu twego · bo sie ty w miłosierdziu kochasz. Obrocisz się do nas, y zmiłuiesz się nád námi, y złożysz z nas złości náse, y wrzućisz w głębokosc morską wszytkie grzechy náse: vścisz się nam w prawdzie twoiey,* dla namilszego Syná twego Jezusá Chrystusá/ y niewinnego rozlania krwie y śmierći iego. Ktory z toba y z Duchem ś. kroluie Bog ieden ná wieki. Amen. Ofeæ: 6 Mich 7

# BRACTWO MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE V S. BARBARY,

ZACZETE

Roku Páńskiego, 1584. Mieśiącá Octobrá.

*Do ktorego áby Pan Bog sercá ludzkie wzbudzić raczył · wydáne iest naprzod Kazánie o Miłosierdziu, y o záleceniu y przedsięwzięciu Bráctwá tego.*

*Ktemu przydáne sa tegoż Bráctwá powinności y porządki, y czytania z Pisma S. z Doktorow, y z Zywotow świętych, o miłosierdziu y iálmużnie.*

Ná cześć pánu Bogu/ y rozmnozenie miłosternych vczynkow.

## *BRACTWV MILOSIERDZIA PLCI OBOIEY,*

*W Krákowie v S. Bárbáry,* X. *Piotr Skárgá* Societatis Iesu,

*łáski Bożey, y pokoiu w Pánu Iezuśie Chrystuśie życzy.*

MIłuczkiey á powinney pomocy moiey około dusz ludzkich/ w tym stołecznym mieście/ z szczerego sámego dáru Bożego/ odnosząc z brácia moią prześládowánie/ odniosłem też wielką y nigdy v páná Bogá niezásłużoną pociechę: ná ktorą/ bych sto lat kázac y náuczáiąc robił/ dosycbych miał nagrody z tego/ iż pan Bog tákie to wásze Bráctwo wzbudzic w tym miescie raczył/ w ktorymsie miłosierdzie/ mátká vczynkow dobrych/ pomoc pierwsza zbáwienna ku dostąpieniu zywotá wiecznego/ vcieczká vbogich: nedze ludzkiey gospodá: domowym szpitalom pierwsza w tym krolestwie skárbnicá: potrzebom w pożyczániu komorá: Niedziele práwe swiecenie/ y z nim wypełnienie wszytkiego zakonu Bożego/ y błogosławieństwo domom wászym/ y miástá tego duchowna obrona y okrásá wielka wszczepiłá. W ktorym iż tuż czwarty rok státecznie trwacie/ á co dzień więtsza w Bogu pociechę/ y gorecsza chęć do miłosiernych vczynkow odnosicie: Ná tym moim odtáchániu/ zostáwic mi przystało to pisánie moie/ o miłosierdziu y iálmużnie/ y o świętych spráwách Bráctwá wászego/ ktore iáskom wászym/ z vprzeymey miłości ku wam oddáie/ dla więtszego vtwierdzenia serc dobrych/ pociągnienia innych do towárzystwá miłosternych vczynkow wászych/ áby innym świeciły ku násládowániu: á wszyscy ná nie pátrzac/ chwalili páná Bogá/ ktory w was te robotę zbudował/ y ktory posiła ręce/ y błogosławi spráwom wászym. Dziękuie przed pánem Bogiem nabożnym sercom wászym/ iżeście sie vzyć dáli do tego/ co pánu Bogu wielka czesć/ zbáwieniu wászemu pewna pomoc/ vbogim gotowe

gim gotowe porátowánie przynosi. Dziękuie pánu Bogu / iżescie nie dbáli / ná przodku zwłaß czá / ná ięzyki / śmiechy / y vragánia ludzi nieroſtropnych / w poſadzániu ſkwápliwych y zawiſnych : ktorzy ſprá-wy nie tylko watpliwe / ále y ßczerze dobre gánic vmieią / á ſwoich popráwowác niechcą. Wiedzieliście iż dobrego ſercá świádectwo ná ludzie n epátrzy / á to co ſię z Páná Bogá / y dla Bogá poczyna / pro-ſtym ku niemu nabożeńſtwem / do ſwego ſkutku dochodzi. Ja żegnáiąc was / bo niewiem ieſli ſię iuż o-gladamy / mowię z Apoſtołem : Brácia moi nádrożßy / kochánie y ſerce moie / weſele moie / korono moiá / ták ſtoycie w Pánie namileyßy. Toć teſt w pánu Bogu ſtać / gdy mocno w tym trwacie / co ſię nie z lu-dźi záczęło / co nie dla zyſku tákiego / nie dla próżney chwały ſtánęło / z czego wielka duchowna pocieche / y nádzieie do wáßych wßyſtkich potrzeb maćie.

Jáko ſię nie macie z tego w Bogu kochác / y iemu zá to gorącego dziękowánia oddáwác / iż wy máło máiąc / więcey czynicie dla vbogich / niżli inni / po kilądziesiąt tyśięcy dochodow w reku piąſtuiąc. vkaż-ćie mi ták ſkarb tu w Polßcze / tákiego páná / ták przemożnego kupcá / ták bogáty kościoł / ták pilnego prelatá y plebaná / ták dobrego iálmużnikà / v ktoregoby záwżdy ná potrzebę y rátowánie nędze ludz-kiey / náleśc mogł záwße gotowa iálmużnę / áby co tydzień dał 15. 20. 30. drugdy y pięćdziesiąt złotych / táko wy czynicie / w pilnym ſkładántu / y w oſtrożnym ßáfowántu iálmużn wáßych. Wielkąc to łáſkà Bożą / ná ktorą dziwuie ſię iż ludzie oczu niechcą otworzyć. W tych czterech lećiech roſproßyliśćie ná v-bogie około pięć tyśięcy złotych / á nikt z was ßkody nie ma / żaden nie zubożał / á każdy ſię dziwuie ſkąd ſię to wzięło : á każdemu z was ták to P. Bog poczyta / iákoby to ſam ieden rozdał / chociaż drudzy z was ßeląg tylo ná tydzień kłáda. Táka teſt moc miłoſći y vczeſtnictwá bráterſkiego. Jáko ſię z tego cie-ßyć niemacie / iż ſię z pilności y miłośierdzia wáßego Chryſtus Bog wáß karmi / odziewa / z więzienia y długow wybawia / w chorobie opátrzenie y żywność bierze. Iż wam boki y grzbiety vbogiego błogo-ſławią / y welna wáßa odziewa ſię ciáło iego : iż domy / o ktorych nędzy nikt niewie / ánі ſię pytą / wołáią z rádośćią / y łzy z chorych oczu tocząc mowią : Błogoſławci P. Bog domie miłośierdzia / náśládowco Boży / ktory czyniß dzieło dobroci y opátrzności iego około nas. Iż wam wdową / y ſierotą / y przycho-dzień / y ſtraptony błogoſławi mowiąc : Swięci krukowie / ktorzy Heliaßowi głodnemu niesiecie co dzień chleb y mięſo : iż oni mizerni głodem z dziecmi zmorzeni / y niemocą / y vkrzywdzeniem / y cießkością / á przytym niedoſtátkiem y vboſtwem od Bogá pokaráni : ktorych śiedm mizerij / iáko śiedm lwow oble-gły : vyrzawßy wáßego iálmużnikà krzyknął / iáko Dányel gdy mu obiad on Abákuk przyniosł : Wſpo-mniałeś ná mię Pánie Boże moy / á nie opuściłeś tych ktorzy w tobie nádzieię máią. y pochwaláią w was Páná Bogá wáßego / y świecą imię wielkie iego. Jam ſię też bárzo vkochał w was / y z Apoſto-łem / zowię nadrożßemi moimi : boście mię poſłußeńſtwem / y ochotą wáßą do dobrego / nád ine vcießy-li. Zowę was kochániem y ſercem moim : bom v was ſkarb moy niebieſkiey nádzieie zákopał y zoſtá-wił. Zowę was weſelem moim : bo wßyſtkie zásmucenia / ktore mi z prześlądowánia y niewdzięczności drugich rośły / wyśćie gáśili y oddaláli. Zowę was wieńcem y koroną moią : bo dla was mam wielką nádzieię / iż wezmę odpußczenie grzechow v páná mego / y dla iálmużn wáßych z wámi doſtáne záplá-ty y przy was ſię / zły bárzo będąc / pożywię.

Pokornie was / iáko dzieci moich namilßych w Bogu vpominam / y przez wnętrzności miłośierdzia Boſkiego proßę / ſtoycie á trwaycie ſtátecznie w tym coście przedſię wzięli / w tym Bráctwie. Nie bądź-ćie onym ſtupem v Dányelá prorokà / ktory miał złotą głowę / á rámioná śrebrne / á piersi mosiądzowe / brzuch żelázny / á nogi nápoły z gliny. Złotemeśćie poczęli / złotem kończcie. Chuc wáßá do miłosierdzia niech kwitnie / á nie tánięie ánі ſchodzi / áby ſię w glinę y w ziemię nie obrocilá. Nie bądźcie Lotowa żo-na / obracáiąc ſię názad / áby z was niemy ſtup nie zoſtał. Bydło ono y krowy / ktore ſkrzynię Boſką od Filiſtynow wiozły / ná ſwoie ſię dzieci nie ogladáiąc / proſtą drogą ßły / ánі w práwo / ánі w lewo ſię nie ſkłániáiąc. Ták y wy / choć pokus wiele / ktore was od ſtátku odwodzić y zbiiáć z drogi / y do rzeczy mi-ßych v swiátá odwodzić będą / niedbaycie : zwyciężaycie w Bogu przećiwne ſkłonności. Ten ciężar swięty / ktoryście ná ſię włożyli / áż do drzwi goſpodarzá / ktory wam zápłáci : to teſt / áż do śmierci donie-śćie. Bo ieſli ná vlicy pozrucicie / vtrácicie zapłátę. Nie ná datku należy ták wiele tego bráctwá trwá-łość / ále ná pilności y chęci do dobrego. Włoż kwartnik ná dzień / nie poczuieß cießkości dla pilności : zámießkay ná ßeść niedźiel ábo dźieśięc / dopiero cießkość poznaß / y zwątpiwßy przeſtánieß : y nie od-płoßy cię od dobrego vboſtwo á ſkąpſtwo / ále ſámo lenſtwo y zániechánie. Vczaßczaycie / proßę / ná kollekty Niedźielne / y w tym więtßą y wdzięcznieyßą / y ſobie pożyteczniejßą iálmużnę poczytaycie. Bo przyßćiem ná ſchadzkę / zbudźieß brátá twego / iż ná cię pátrząc pomyśli : o iáko ten pilnuie ſłużby Bo-żey / radby y krew ſwoię dał vbogim. Tám ſłuchaiąc nędze ludzkiey / o ſwoiey też / ktorą ná cię przyść mo-że pomyśliß / y pokory ſię náuczyß. Jeśliś fráſowity / z inemi płáczą pociechę wezmieß / miłoſierne ſer-ce twoie w nędzy cię własney vcießy : gdy ludzkiey pomágáć chceß / twoiey Bog nie zápomni. Pewnie v niego miłośierdzie naydźieß / gdy go ſam nád bliźnim czyniß. Swięto vczciß / iáko Tobiaß / dobrze drugiemu czyniąc : próżnych rozmow / y złego towárzyſtwá vydźieß. zapłátę iálmużny / ktorą ſię z Bráć-twá w ten dźień da / ták iákoby ią ſam ieden dał / odniesieß.

Jeſli ktorzy (czego vchoway Boże) odpádáć od Bráctwá będą / tym ſię nie gorßcie : bo nie wßytkim Pan Bog dáie wytrwánia do końcá / ſámi o ten dar Boſki proście záwżdy z pilnością. Wiele ich bieży / mowi Apoſtoł / ále nie wßyſcy do kreſu dobieża. By was w Bráctwie / ná co nigdy / dufam pánu Bo-gu / nie przydźie / ſtędm tylo / ták iáko ſię od ſtędmi poczęło / zoſtáć miáło : ſercá nie traćcie. Czyńcie ſwe / byście tylo y kilá großy ná tydzień ná vbogie dawáli / zá ſto złotych wam ſtánie : á wáß ſtátek y vprzey-mość do Boſkiego náśládowánia / y pomocy bliźniego / więcey niżli pierwey / godnieyßych y lepßych przywiedźie. Nápędzi ich Pan Bog nád nádzieię wáße / z iednego będźie dźieśięc / á z dźieśiąci ſto / iedno nie odbiegaycie ſpráwy Boſkiey / y tey roboty iego / ktorą między wámi záczął raczył. Boycie ſię páná

Bogá / ábyscie mu tego zniwá y roboty ták drogiey / z ktorey ma ták wielka czesc / wászym nieſtátkiem nie pſowáli / y złym przykłádem drugim sercá nie kázili: Myslac ſobie / ieſli bez przyczyny omieſkam y zániechám / tálmużná vbogim vſtánie / popſuie dobre vczynki / Bráctwo oſtábiele / ſkodá ſie przez mie pánu Bogu / bliznim y ſtraconym ſtánie. Jeſli w tym ſwiętym przedſiewzięciu mocnie trwác / y goraco te prowádzic y konác bedźiecie: da wam pan Bog tátie błogoſłáwieńſtwo: bedźiecie ták drzewo nád woda ſczepione / ktore ſie ſuchosci nie boi / liście záwżdy zielone ma / á owocu nigdy rodzic nie przeſtánie. A bedźiecie nie tylo miáſtu temu / ále y koronie wſzyſtkiey ná przykład błogoſłáwieńſtwá / y z was wynidą ine Bráctwá / ták iuż poczynáia / ktore Pan Bog przykładem wászym wzbudźi / ktore ſie tákich y inych dobrych miłosiernych vczynkow rozmiłuia. y ſłyſząc o wászych świętych ſpráwách / rzekną: Błogoſłáwieńſtwo páńſkie nád wámi: oto wam błogoſłáwim w imie páńſkie. A ták Apoſtoł świety Rozyntczyki zá ich kollekty y tálmużny ná tákie vbogie / tákie wy opátruiecie / vpewniał / ták y wy tego pewni bądźcie / iż ſie duchowne dáry y láſká Boża w was rozmnoży / á nigdy wam ná potrzebách wászych ſchodzic nie bedzie / z ktorych záwżdy drugim dobrze czynic bedźiecie mogli. Ten / práwi / ktory dáie ziárno ſiejącemu / da wam y chleb do żywnosci: y rozmnoży ziárno tálmużny wászey / y rozmnoży żniwo z Boża ſpráwiedliwosci wászey / iż we wſzytkim / to teſt / w duchownych y swieckich dobrách pomnożeni / chwalic y dźiękowác pánu Bogu w proſtocie nie przeſtániecie. Nákoniec / ná tym żegnánu / dayćie mi ſwoie práwice / á vczyńmy roſchodzac ſie / Apoſtolſka zmowe: Ja grzeſznik wielki / w moich około swietey Ewángeliey pracách y modlitwách / nigdy was nie zápomnie: á wy vbogich nie przepominayćie. Láſká Boża z wámi / namiłſzy Bráciá y Sioſtry. W Krákowie 19. Septembrá / 1588.

*W Krákowie v S. Bárbary w pierwſzą Niedźielę po Swiątkách Roku 1588.*

# Kazánie Pierwſze o Miłośierdziu ná

## záleceníe Bráctwá Miłośierdzia.

*Bądźćie miłośierni iáko y Oćiec wáſz miłośierny ieſt.* Luc: 6.

Yſmy ná káżdym Kazánıu / iáko ieſt obyczay w kościołách Włoſkich / vczynki wam miłosierne zalecáli / zebyśmy y prędko zyſkowáli ná robocie náſzey káznodźieyſkiey / przedzeyby-ſmy duſze Pánu Bogu pozyſkowali / y dobrze ludźi á Bogu miłe poczynili. Żadne pożyteczniejſze ziárno ná roli ſerc wáſzych ſiać ſie nie może / iako miłośierdźie. ktore ieſt obraz Troyce ś. naprzednieyſza cnotá Chrześciáńſka / wypełnienie zakonu Bożego / świádectwo wiáry dobrey / pokaiánia práwego owoc / miłości ku Bogu wykonánie / pomoc do vznánia y nabycia ſkruchy / oczyſcienie grzechow / pomnożenie cnot y ſpráwiedliwości / błogoſłáwieńſtwo na dniu ſądnym / y wprowádzenie do nieba. Miłosierne vczynki od gniewu Bożego bronią / długi Bogu wypłaráią / potomkom ſą dobrym dziedźictwem / máietnościom y domom rozmnożenie / nádźieia w przygodách. Bez miłośierdźia wiárá Kátholicka / iáko drzewo bez owocu / nádźieią iako naiemnik bez roboty / miłość iako mátká bez dzieci / modlitwá iako ptak bez ſkrzydeł / poſt iako potráwá bez ſoli. Lepſze ieſt nizli ofiárá / lepſze nizli poſty y vtrudzenia ćieleſne. Nie máſz ták ſzczęśliwego ieżyká / ktoryby iego wſzytko zalecenie wypowiedźieć mogł. Wymowmy co możem / iáko Duch ś. vżyczyć raczy / ktorego pomocy pokornie z wámi wzywam / chcąc naprzod z tych námienionych tytułow / moc y wielka przewaznośc cnoty tey miłośierdźia pokázác. Potym o rozmáitości nędze ludźkiey mowiąc / komu pierwey ma byc czynione / náuczyc. A nákoniec Bráctwo to miłoſierdźia v ś. Bárbáry / y iego świete przedſiewźięćie / ktore ná wykonánıu vczynkow miłosiernych zásiádło / káżdemu oznaymic / y ku náſládowánıu zálecic vmyſlıłem. Dobry IEZV Páne náſz / ktorego z nieba miłośierdźie do oddalenia nędze wſzytkiego świátá pociągnęło / y ná krzyżu ſrogiey śmierći záwieśiło: ktoryś miłośierdźia náuczył / y ono nád wſzytkie ofiáry przełożył: poślı duchá twego ná wzbudzenie ſerc náſzych do tey wielkiey cnoty: day gorące ſłowá / day ſkutek tego zyſkownego naśienia w dobrym żniwie / nád ktore nádźieie więtſey do żywnośći y wzbogácenia duchownego nie máſz.

A iż nie wſzyſcy podobno wiedzą / co ieſt właſnie miłośierdźie / y na czym tá cnotá wielka należy: przeſtrogá ſie dáie / iż miłośier- *Co ieſt miłośierdźie*

iż miłosierdzie iest serdeczne y rozumne wzrußenie y vżalenie nád nedzą ludzką/ ábo z wolą sámą / ábo z vczynkiem do porátowánia gotowe y záraz dzielne. Gdy widzim nedze ludzką / pierwey sie zásmucamy / y do zmiłowánia pobudzamy. Jáko P. Jezus náß/ vyrzawßy Luc. 7 strapioną wdowę iedynego synáswego do grobu prowádzącą y płáczącą: wzrußył sie miłosierdziem nád nią. R Jozeph gdy vyrzał brátá swego Beniáminá: *wzruszyły się wnętrzności iego, y łzy mu wytryskáły, y wßedßy do komory, płákał.* Gene. 45

Namiętność, y affekt miłosierdzia nie czyni sam cnoty 1. Reg. 15

Tákie wzrußenie sercá y vżalenie/ może byc nierozumne y ſtwápliwe z sámey namietności y áffektu / y niegodzi sie go zwáć miłosierdziem/ gdy wiedzie nas przeciw rozumowi y spráwiedliwości/ y ma w sobie táka niepożądna do rátunku nedze iákiey ſtwápliwość. Jáko było v Saulá / gdy z miłosierdzia niepożądnego przepuścił Agágowi / krolowi Amálechitow / ktorego mu P. Bog zgubić kazał. R przetoż Sámuel prorok sam go reką swą rozsiekiwáiąc / nietylo przeciw miłosierdziu nie zgrzeßył/ ále wielką wysługę posłußeństwá / iáko Saul wielkie karánie nieposłußeństwá/ odniosł. Gene. 22. Tákże Abráhám á gdyby byłá namietność oycowßka ku synowi iedynemu / y wzrußenie serdeczne miłosierdzia nád tym / ktorego Pan Bog ofiárować sobie y zábić kazał / od posłußeństwá odwiodłá / nigdyby był do tákiey łáski Bożey y onych wielkich obietnic Bośkich nie przyßedł. Tákiey namietności w pożaleniu zákazał Pan Bog ná sądách/ mowiąc: Exod 23 Skwápliwość do miłosierdzia nie pożądna. Nie miey miłosierdzia nád vbogim. bo gdy odwodzi od spráwiedliwości y rozumu / ktory iest wodzem cnot wßytkich / y wiedzie do ſtwápliwości y omyłki/ że sie tám czyni y dáie / gdzie sie dáć y czynić nie ma / zá cnotę sie poczytác nie może.

Z tákiego rozumnego y słußnego vżalenia nád nedzą ludzką / gdy sie wolá dobrá do porátowánia zápali / á siły y dostátku do vczynienia y wykonánia nie ma / nie trácі v Páná Bogá zapłáty y miłosierdzia. 1. Cor 8 O czym mowi Apoſtoł: *Ieśli wola do dánia ochotna iest, tedy przyiemna iest (Pánu Bogu) wedle tego co iest, nie wedle tego czego nie máß.* Day co maß: á iż nie maß iedno dobrą wolą/ y to Bog przyymuie / á zwłaßczá/ gdy płáczem z płáczącemi/ gdy czym możem pomagamy / ábo ięzykiem w pocießeniu y porádzeniu/ ábo modlitwą do Páná Bogá/ ábo przyczyną do ludzi inych możnieyßych. Bywa częstokroc wola tá fałßywa/ iż kto chce gdy nie ma / á gdy ma/ nic nie da. tám nigdy práwey dobrey woley nie było / y przetoż y zapłáty w miłosierdziu nie máß. Dobra wola, gdy nie maß co

Nákoniec nie iest miłosierdzie / gdy tylo sámá iest żałość y wola bez vczynku y pomocy / gdy záraz być może bez odwłoki. Przetoż Jakub ś. przygánia onym / ktorzy vyrzawßy brátá ábo ßiostrę nieodziane y głodne / słowy ie odpráwuią/ mowiąc: *idźcie w pokoiu, zgrzeyćie ßię, naiedźcie ßię, á potrzeb im y ćiáłu ich nie podáią co to* práwi / *pomocno?* Nie tákie miłosierdzie zálecamy: ále vczynkowe y dzielne/ gdy iest z czego/ y záraz ábo bez długiey odwłoki ratuie. Iacob: 2.

Miłosierdzie obraz Troyce S. I.

Tákie tedy iest naprzod obrázem Troyce przenaświetßey/ iáko Pan Chrystus náuczył: *Bądźcie miłośierni, iáko Oćiec wáß miłośierny iest.* Oycá mamy Páná Bogá w niebie / ktory nas ná obraz swoy y podobieństwo stworzył/ ábyßmy iáko iego własne dźieći/ twarzy iego podobieństwo ná sobie nosili. A ieśli spytaß: ktoryż to iest obraz Boży: Naprzedniey ßy iest / y kázdemu naznáczniey ßy/ dobroć y miłosierdzie. Bo iáko po obrázie persone poznawamy. ták po żadney rzeczy rychley y lepiey Páná Bogá nie poznać / iáko po dobroci y miłosierdziu iego/ ktore ná wßytko stworzenie swoie wylać raczył. Bo z dobroći swey dáry swoie Páńskie y Bośkie / iáko rzéki hoyne/ ná stworzenie puścił/ y ápełnił ie błogosłáwieństwy rozmáitemi/ kázde wedle stanu / nie tylo ku potrzebie / ále y ku ozdobności y záchowániu iego. á z miłosierdzia wßytkie ich niedostátki/ grzechy y potrzeby nágradza/ odpußcza/ opátruie: ták iż go wyznác y wychwálác lepiey nie mozem / iedno onemi słowy: Znaycie Páná iáki iest/ wychwalaycie go/ mowiąc: iż dobry/ iż wieczne / á nigdy nieustáwáiące miłosierdzie iego. Psal. 135 2 Par 20

Jáko rzemieśniká y rozum iego po robocie y mistrzstwie poznawamy/ ácz osoby iego nie widzimy: ták niewidomego Páná Bogá/ z tey przednieyßey ßtuki roboty iego / z dobroći y miłosierdzia / naznáczniey y nalepiey/

lepiey / iáko z obrázu rzetelnego znamy y chwalimy. Kto tedy ludziom dobrze czyni / y ich niedostátki z miłośierdzia opátruie / y winy odpuszcza: ten obraz Bozy ná sobie nosi / y iest iáko P. Bog w podobieństwie. Jáko gdy sie twarza syn ná oyca trafi / mowimy: to práwy syn iego: ták gdy czynim ludziom dobrze/a miłosierdzia nád nimi vzywamy/ twarz Boską na sobie nieiáko wyrażamy/ ták iż Anyołowie y ludźie spráwiedliwi pátrzac ná miłośierne vczynki nasze/ mowia: To práwy syn Bozy/ práwiec sie ná oycá swego trafił.

*Vrzędy cie mu sie bogami zowie*
Exod 22.
Psal 81

Dla tegoż pány / krole / vrzędy / pismo ś. bogámi zowie / iż ich napierwsza powinnosc iest/ludźiom dobrze czynic/ onych bronic/ zywic/ y pokoy ich/ y dobre mienie rozmnażáć/ y nedze ich oddáláć: bo to iest práwie Pańskie y Boskie dźieło/ dáwáć / wspomagáć / á nedze od ludzi płoszác. A iáko krolowie y vrzędy y pánowie nawyzsze mieyscá máia / bo napotężnieyszy vrzad/ ludźiom służac y dobre ich mnozac/ odpráwuia · ták miłośierdźie nád innemi cnotámi nawyzsze mieysce ma: bo iáko krol y pan ná wielkiey posłudze ludzkiey siedzi.

2.
*Miłośierdzie wszytek zakon Boży wypełnia*
Galat 5
Matt 22

Miłośierdźie wszytek zakon Boski wypełnia/ bo bliźniego miłuie: Co gdy sie czyni/ mowi Apostol/ pełni sie wszytek zakon Bozy / ktory tym sie zámyka: Miłuy bliźniego iáko sam siebie. *Głowa wszytkiego zakonu, iest miłość,* ktorey napierwsza vczynnosc iest / obmyslanie o vbogich y niedostátecznych. y przetoż ná dniu sądnym / miłośiernym ktorzy nedze bliźnich opátrowáli/ iáko wypełniáczom wszytkiego zakonu / niebo otwarzáia/ á inney ich wysługi y cnoty/ gdyż sie pod ta wszytkie rodzic mogą/ nie wspominaia.

*Miłośierdzia posługę Chrystus sobie przyczyta*

A ma to dziwne zálecenie tá cnotá/ iż iey posługę Pan Chrystus sam sobie przypisuie. Wiele innych rzeczy dla Páná Bogá pobożni czynia: poszcza/ modły czynia / drogi podeymuia / męczeństwo cierpia/ posługi w náuce / w kazániu/ ná vrzędách y spráwiedliwości odpráwuia, á iednák inne nie máia tego przywileiu / áby ie Pan Bog ták iáko sobie samemu czynione płácił / iáko te miłośierne / o ktorych mowi: Cośćie Bráciey moiey tym podłym y wzgárdzonym czynili/ mnieśćie czynili. O niewymowna zacności posługi miłośierdzia/ iákoś bárzo droga / takiemu Pánu służąc/ y onego karmiąc / odziewaiąc / náwiedzáiąc/ przyimuiąc / y z matką iego namilszą / y innemi co w ciele tu ná ziemi służyli/ zrownána czesć odnosiss.

3.
*Bez miłośierdzia Chrześcianina nie poznác*
Iacob. 1

Bez miłośiernych vczynkow/ nie pozna nikt Chrześciánina y Kátholiká práwego/ mowi ś. Jákub. Ty maß wiárę/ á ia mam vczynki. Vkażże mi wiárę swoie bez vczynkow/ á ia tobie z vczynkow vkażę wiarę moię. Jákoby rzekł: ieśli dobrze wierzyß / nikt tego nie pozna/ iedno gdy czyniß iáko możeß vczynki miłosierne. gdy nágiego / iáko tám mowi / odziewaß / á potrzebnemu zyznosc dáieß. ináczey wiáry swey nie wyświádczyß. Jeśli słowy rzeczeß: *Oto wierzę,* Credo, &c toż y szátan vczynic może/ (iákoż czynił y wyznał Chrystusá v Ewángelistow) Lecz iż wiára czártowska od Kátholickiey wiáry / iż iest wiádomością y rozumem przyrodzonym wyciśniona: á Kátholicka wiára od P. Bogá Duchem świętym w sercá nasze wlana iest.

Matt. 1
Luc. 4

A ieśli rzeczeß: To y Turek y heretyk gdy czyni vczynki miłosierne/ wiárę w sobie dobrą Katholicką pokázuie: Ná to miey ták odpráwę. Dobre vczynki ábo rosną na przyrodzoney cnocie / iáko v Zydow/ pogan/ y heretykow; ábo ná Kátholickiey wierze / ktora wszczepiona iest w dobry pniak w Chrystusá y zasługi iego/ iáko Pan sam mowi: *Iam iest macica, á wyście rozgi* Gdy tedy Turczyn ábo niewierny dobre vczynki czyni/ nie pokázuie sie w nim wiárá/ ale dobre przyrodzenie / do miłośierdzia y do ludzkości sklonne: y przetoż zá nie wziąć zapłáty wieczney nigdy nie mogą. bo bez wiáry práwey w Páná Chrystusá nic od nich / by dobrze y wszytko swe vbogim rozdáli/ wdzięczno P. Bogu y miło nie iest. Lecz gdy Kátholik dobre vczynki czyni: pokázuią w nim wiárę/ iż w Bogu, iáko Pan mowi/ *vczynione są,* y vrosły z dobrego szczepu y wilgotności zasług Chrystusowych / y zánie / iáko miłym synom / da im Pan Bog dáry niebieskie

Ioan. 15

wieczne.

wieczne. Tak tedy wiele ná tych vczynkách należy / bez ktorych wiáry naszey vdáć y wyświadczyc przed ludźmi ku zbudowánnu ich nie możem / y zá niewierne poczytani zostáiem.

4. *Od miłosierdzia głos Ewángelicy począł* Matt 3 Luc 3

Początek kazánia y głosu Ewángeliey ś. w Janie Chrzcicielu od miłosierdźia wźięty iest. Wołał Jan ś. ná ludzie: *Czyńćie owoce pokuty.* y gdy pytáli: *a coż czynić mamy?* on ich miłosierdźia náuczał / mowiąc: *Kto ma dwie sukni, day iednę nie máiącemu. á kto ma potrávy, tákże głodnemu vczyń.* Ná tych vczynkach pokutę y poprávę żywotá vfundował. z nich vkázác im miał bárankà y grzechy gládzącego Messyaszá. Bez nich / iako drzewu nierodzáynemu / pogroził im śiekierą y ogniem / śrogą śmiercią y potępieniem piekielnym. O błogosławione iálmużny / ktore ná gruncie kazánia nowego zakonu położone / do pokuty práwey drogę ściela.

*Miłosierdzie medowárstwo odpędza* Acto 10

A niewierne iálmużná pociąga y gotuie do vznánia Páná nászego Jezusá. Co się ná Korneliuśie setniku pokazáło. ktorego iálmużny / ktore nie znáiąc Chrystusá czynił / Anyołá z niebá w dom iego przywiodły / y Piotrá wielkiego / ktory go wiáry náuczył / wprowádziły.

5. *W grzechach skruchę iedna.* Luc 11

Alec y w grzechách wielkich obaczenie y powstánie miłosierdzie iedna. Ná grzesżne y łákome wołał Pan Jezus: Daycie iálmużnę / á owo wszytko wam czysto będzie. wyrwie was z grzechow miłosierdźie. Jako y Mędrzec radzi: Zámkni iálmużnę w sercu vbogiego: á oná wyprosi cię ze wszytkiego złego. Bo ogień wodá / á iálmużná grzechy gási. Ecclę. 19

Y Jzáiasz woła: Gdy / práwi / wyleieś łáknącemu duszę twoię / y gdy strapiona duszę nápełniś: w ciemnościách / wznidźie świádłość twoiá / y twoie ciemności iako południe zostáną. Ciemności są grzechy / w ktorych dusza ślepa do piekłá błądzi / y z ktorych powstáć swemi śiłámi nie może. Czyń iálmużnę nawietszy grzesżniku / á Bog tobie łáskę pośle do powstánia / y twoie sumnienie oświeci / y teraz rozboynikì duszę twoiey wypędzi. Isa. 58

Wielki był grzesżnik Zácheusz / á poki iálmużny nie vczynił / poki vbogiego Páná Jezusá w dom swoy ochotnie nie przyiął / poki onego miłosierdźia nád gościem nie vczynił: poty w grzechách Luc 19

sie nie vczuł. lecz od miłosierdzia serce mu miękczyć y mienić się / y brać z grzechow żałosc poczęło. y iáśniá się rzecz oná v ludźi niepodobna: wielbłąd się przecisnął przez vcho igielne: złożył gárby workow swoich łakomiec / z kámieniá pociekłá wodá / z lichwiarzá y drapieżce hoyny się stał iálmużnik. y nie vznał łáski skuteczney Páńskiey w odpuszczeniu swoich grzechow / áż rzekł: Oto ia połowicę dobr moich dáię vbogim: dopiero vsłyszał ono ożywiáiące słowo: dziś zbáwienie / dźiś grzechow odpuszczenie / dźiś dźiedzictwo z miłosiernym Abrahámem domowi temu dáne iest. On się nád vbogim zmiłował / á v Bogá miłosierdzie w odpuszczeniu grzechow swoich y vsprawiedliwieniu nálazł. Y ták miłosierdzie ie° / vpámiętánie poczęło y dokonáło. O niewymowna mocy iálmużny. Nie dármo rzekł Anyoł v Tobiasza: Jálmużná od śmierci wyzwala / y grzechy oczyścia / y náyduie miłosierdzie y żywot wieczny. Matt 19. Tob 12.

7. *Od karánia Bozego wyrywa*

Wyrywa od wieczne° karánia y gniewu Bostiego / ktorym się przegraza P. BOg ná grzesżniki / iálmużná świeta. Pogroził Pan Bog Nábuchodonozorowi / wielkiemu świátá wszytkiego krolowi / iż go złożyć z páństwá / y miedzy bestyámi posádźić ná puszczy / y śiánem karmic miał / prze grzechy y pyche iego. Rádził mu Prorok Danyel / tłumácz snow iego / temi słowy: *Vpodobay sobie Krolu radę moię. odkupuy iálmużną grzechy twoie, y złości twoie miłosierdziem nád vbogimi.* Co gdy vczynił / ácz doczesnego karánia nie vszedł / ále się w pokucie / iako niektorzy świeci Doktorowie wykłádáią / wiecznego potępienia vchronił / y ná páństwo doczesne przywrocony iest. Dan 4.

8. *Cnoty rozmnaża* Isa 58.

W tym lepák ktory się iuż vpámiętał / á z grzechow powstał / iálmużnáiest wielkich cnot przyczyną / iż idą z cnoty w cnotę / iako Prorok obiecuie: *Gdy, práwi / duszę strapioną pocieszyss, y pomocą twoią napełniss, nápełni Pan Bog iasnością duszę twoię, y będzieś iáko ogrod, ktory zawżdy pokrapiáią, y iáko źrzodło, ktorego wody nie vstawáią.* Rozmnoży cię Pan Bog w duchownych cnotách y pociechach / iako ogrod rodzáyny / ktorego dobry gospodarz pilnuie / á záwżdy w nim wszytkiego przyczynia. Y dla tegoż Pan nász Jezus rzekł: *Chcesli być doskonałym, rozday vbogim* Matt 19.

*day vbogim to co maſs, á podz zá mna.* Doſkonálſtwá cnot świetych / y wzroſtu świątobliwośći / miłosierdźiu nád vbogimi przyczytał. A zdrugiey ſtrony / kto zle máietnośćią ſłáſuie / á niewiernym ſie pokázuie / tákiemu duchownych ſkárbow ſwoich P. Bog nie dáie. iáko ſam Pán mowi: *Kto ná małe wierny, y ná wielu wierny. á kto ná małe niewierny, y ná wielu niewierny.* Jeſliśćie tedy ná grzeßnych pieniądzách wierni nie byli / á kto wam prawdźiwych dobr zwierzy? A ieſliśćie ná cudzym byli niewierni / á wáße kto wam da? Máietność świecka ieſt rzecz mála / omylna / nie właſna náßá / bo iey z ſobą wziąć nie mozem / á innym zoſtáwic iá muſim. Rzeczy duchowne y cnoty Chrześćiáńſkie / ſą wielkie ſkárby / y wieczne / y własne náße. Bądźmy dobremi gospodarzmi y ßáfárzmi ná małych / ná świeckich / ná krotkich / ná cudzych rzeczách: á Pan Bog zá dobre ßáfowánie świeckiey máietności / da nam duchowne cnoty / y vſprawiedliwienie ná dußy: ktore ſą własne naße dobrá / ná ktore ſtworzeni ieſteſmy. Jáko też / kto ſie ná małym vrzędzie dobrze záchowa / ná wyższey ſadzáią.

Luc. 16.

9. *Niemiłosierdziem grzechy ſię wracaią* Matt 18

Dla niemiłosierdźia odpuſczone grzechy názad ſie wracaią / iż ſie P. Bog znowu długow ſwoich vpomina. Jáko to dał znáć w ſłowiech ſwoich / mowiąc o onym ſłudze / ktory wziąwßy miłosierdźie od páná ſwego / y odpuſczenie wielkich długow: miłosierdźia z brátem ſwoim czynić / y máluczkich mu dłuzkow odpuscic niechciał. karze go zá to pan / ták iáko tego / ktoremu ſie ná ßyrie iego wßytkie odpuſczone długi y grzechy wrociły. y dáie go do więzienia / gdźie mu ſie ná wieki wiekow nie wypłáći. Acz Pan Bog odpuſczonych raz grzechow nam nie poczyta: ále zá niemiłosierdźie y niewdźięczność ták karze iákoby ſie wßytkie wracáły.

10. *Iáłmużná nebo otwarza* Matt 25

A ná koniec zá miłosierdźie y iáłmużny / odnoßą niebo pobozni / y głos on iego wdźięczny vſłyßą: Przyſtąpcie błogoſławieni / oſiędnićie krolеſtwo wam zgotowáne. Pánie / á czym ie zaſłużyli? widze miedzy nimi mężoboyce / cudzołożniki / zdrayce / złodźieie / lichwiarze. ić. Pan ná ich złości nie pomniąc / mowi: Łáknałem / nákarmiliśćie mie: prágnałem / nápoiliśćie mie: ić. Dźiwna rzecz / iż im żadnych grzechow nie wſpomina. Bo iáłmużná do vznánia ich y odpuſczenia przywiodłá / y one iáko wodá zágáśiłá. Dźiwnieyßa / iż ich dobrodźieyſtwo ſobie przyczyta: mnieście / práwi / czynili. A nadźiwnieyßa / iż zá ták máłe rzeczy / ták im wielkie dáie. O błogoſłáwieni miłosierni: bo ci otrzymáią / iáko ſam Pan rzekł / miłosierdźie. Sámi ná drugich vkázuią / czego ſobie v Páná Bogá życzą. A Pan Bog nie czyni náczey: doczesne miłosierdźie / wiecznym y bez końcá miłosierdźiem ſwoim płáći.

Matt: 5

11. *Maietność rozmnaża*

W iáłmużnie bać ſie nie potrzebá vbliżenia máietności / y owßem żadna pilnośćią / dowćipem / gospodárſtwem / y rzemieſłem nikt ſie rychley nie zbogáći / iáko iáłmużna. Wßák nie robotá / áni dochody / áni pilnośc czyni bogátego; ále / mowi piſmo / Páńſkie błogoſławieńſtwo vbogaca. á Pan Bog miłosiernemu obiecuie ſwoie błogoſławieńſtwo / mowiąc: *Gdy ſię nád potrzebnym zmiłuieſs, błogoſłáwicci Pan Bog czáſu kázdego będzie, y wßytkoć ſię, co poczniesſ, poßczęśći.* A ná inym mieyſcu mowi: *Czći Páná z máiętności twoiey; á będą pełne gumná twoie, y práſy twoie, hoyne wino puſcza.* A Pan Jezus mowi: Daycie / a będzie wam dano / dobrá / nátłoczona / potrześniona / y opływáiąca miára.

Deut. 15 24

Prou 3.

Lue: 6

Wdowá oná w Sárepćie / zá garść máki / ktorey głodnemu y vbogiemu Prorokowi ná ſłowo Páńſkie vzyczyłá / żywność w głodźie ná pułtrzeciá látá odnioſłá. iáłmużná rozmnażáłá one máke / ták długo / poki Pan Bog głodu onego pospolitego nie oddalił. A Apoſtołowie zá pięcioro chlebá / ktorego głodnym vzyczyli / y do rąk Chrystuſowych dáli / dwánaśćie koßow chlebá odnieśli / y ták wiele tyśięcy ludźi / zá błogoſłáwieńſtwem Páńſkim / nákarmili. Máietność ieſt / mowi ieden święty / iáko w ſtudni wodá / ktorey gdy nie czerpáią / wśmierdźi ſie / y ſtáie ſie niepożyteczna. á gdy ią biorą / czyści ſie / y miey wiecey nabiega. Łákomego pieniądze / ktore nieżyczliwie chowa / giną / y grzechy przed Panem Bogiem śmierdzące rozmnażáią / y potomkowie pociechy z nich nie odnioſą. A miłosierny / gdy iemi ná vbogie ßáfuie / znowu mu ich przybywa / y z lichwá te odbiera od Páná Bogá /

3 Reg. 17

ná Bogá/ iáko pismo mowi: *Lichwę od Páná Bogá bierze, ktory nád vbogim lutośc ma y iáko on czyni, ták mu czynić Pan Bog będzie* Jáko piersi mlekà pełne ćieżkie sa białeygłowie: á gdy z nich karmi/ mlekà nie trácí/ ále inego nábywa: Ták máietnośc/ z ktorey sie niedostáteczným nie vdziela/ dusze obciąża/ y grzechem łákomstwá trapi: á gdy sie na potrzebne dla Bogá rozdáie/ nie vbywaiey/ ále sie hoyniey wraca. Co y z wiela świádectw y przykładow świetych iálmużnikow ná inszym sie mieyscu pokázuie: Gdźie sie też swietych Doktorow wychwalenia iálmużny przynoszą/ á tu sie opuszczáią.

12. Á nie tylo máietności miłosierdzie rozmnaża/ ále y domy potomstwem y płodnośćia nábawia y zátrzymawa. Zá ono miłosierdzie/ ktore báby rodzących/ Zephorá y Phua/ nád niemowlęty w Egipcie czyniły/ iż synaczkow dopiero powitych/ krolá w tym nie słuchaiąc/ nie mordowały/ mowi pismo/ *iż im Pan Bog dobrze czynił, y zbudował im domy* to iest/ rozmnożył potomstwo ich/ y dał długi wiek domom y krwi ich. Co iesli w pogáństwie bez zapłáty nie szło/ á coż v wiernych/ ktorych iálmużná/ z wiáry y szczepu wysług Chrystusowych rośćie. Toż vczynił Pan Bog iálmużnicy oney/ ktora Helizeuszá Proroká podrożnego y vbogiego w dom swoy przyimowálá y karmiłá. Gdy iey ná potomku y ná płodności schodziło/ synà zá modlitwą Prorocką powiłá: y gdy iey w kilá lat vmárł/ zá tez w iałmużnie vczynności/ wskrzeszonego y żywego odniosłá.

*Domy buduie miłosierdzie, to iest, potomstwo rosmnaża 4. Reg 4.*

13. Á potomstwo rodzicow miłosiernych ma ten przywiley/ iż głodu y niedostátku nie cierpi/ iáko Psalm mowi. *Nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, y naśienia iego, áby w chleb głodne było* Co sie ná synie Tobiaszowym/ ktorego ociec był wielkim iálmużnikiem/ zisciło: W wielkiey nędzy swoiey y niedostátku posłał go ociec w daleką kráinę długu wyciągáć. on nie tylko dług odebrał/ ále z żoną wielkie bogáctwo w dom oycowski wniosł: ták iż ono szczeście/ Gábelus mąż sprawiedliwy/ oycowskiey cnocie y iálmużnie przyczytał/ gdy mu ták błogosławił: Błogosław cie Boże Izráelski/ boś iest syn człowiekà dobrego/ sprawiedliwego y Bogá sie boiącego/ y dáiącego iałmużny.

*Tobiasz 9. Pfal 36. Potomstwo iałmużnikow głodem nie vmiera.*

Co ieszcze lepiey znác ná oney wdowie/ ktora máiąc mężá sprawiedliwego/ y iálmużnikà wielkiego/ tego sie przywileiu v Páná Bogá vpominálá/ wołaiąc zá Prorokiem Helizeuszem w te słowá: *Sługá twoy mąż moy vmarł, á ty wiesz iż sługá twoy bał się Páná Bogá · á owo pożyczálnik przyszedł, y bierze w długách parę synow moich do niewoley* Jakoby rzekłá: Gdyż mąż moy bał sie Paná Bogá/ y wiele iálmużny dawał/ y sieroty y wdowy opátrował/ mamli ia nędzna wdowá iego z temi dziatkámi opuszczoną być od Páná Bogá/ y głodem vmierác? á co mi ieszcze ciężey/ iż ná nędze y niewolą dziatek moich pátrzyć mam? Nie ták mi głod y sieroctwo cieżkie/ iáko vtrátá namilszych synaczkow moich. Nie mamli sie ia zostác przy przywileiu/ ktory dał Pan Bog bogoboynym/ iż potomstwo ich chlebá zebráć nie ma? Broń sławy y słowá y prawdy Bogá twego Proroku Ná tákie słowá máło nie krwáwe łzy z miłosierdzia wypuszczáiąc Helizeusz ś pytał iey mali co w domu swym/ á czym sie niebogá żywi? á oná rzekłá: iż nic nie mam iedno troche oliwy do pomázánia głowy. y pytał iey/ iesliby miáłá iákie prozne naczynia y beczki: y tych/ práwi/ nie mam/ wszytko sie ná chleb pozástáwiało y poprzedało. Tedy Helizeusz záwołał ná Páná Bogá swego: iż sie Pánie słuszney rzeczy tá sierotá vpomina ták vboga y z dziećmi: Pánie vieśći sie sługom twoim/ nie zásmucay potomstwá ich. Y kazał mu Pan Bog ono cudo dziwne vczynic/ iż z trochy stárey oliwy/ ták wiele beczek/ ile ich v sąsiad dostáć y nápożyczác mogłá/ námnożyło sie dziwnie dobrey y drogiey oliwy/ gdy z káżdey krople ktorą w beczkę puściłá/ beczká sie áż do wierzchu nápełniłá. Czym y długi wypłáciłá/ y ostátkiem sie z dziatkámi żywiłá. O wielka mocy y przywileiu iałmużny! Wiele tákich cudow y w Żywotách śś. naydzieś/ ktore sie w czytániach wspominaią. Ktoremu Pan Bog ludzie do miłosierdzia wzbudza/ áby tak potomkom zbierali/ y dziedzictwo im w iałmużnie fundowali. Przetoż pismo ś. mowi o tákich: *Ci są mężowie miłosierdzia, ktorych miłość nie vstáłá z potomstwem ich wszytko*

4 Reg 4 *Vbogiey wdowy nędza.*

*Cudo wielkie ná od płatę iałmużny w potomstwie.*

Eccle 44.

*ich wszytko dobre zostáie, y dziedzictwo świę-te wnuczętá ich, synowie ich dla nich trwaią ná wieki, y nasienie ich opuszczone nie bę-dzie.* Widziß iáki iest przywiley mi-łośiernych. Czemuż sie ná potomki ogla-daß a kurczyß vbogim reke twoie? Co im bez iálmużny zbierzeß/to im zgubiß/ y w ich sie po tobie reku nie zostoi: á co im w reku vbogich zostáwiß/ tym ie v-bogácißz. O czym indziey wiele náuk Doktorow świetych przeczytay.

24. Iálmużná w przygo-dach rátu-ie y w śmierci Psal 40

Alé y w przygodách wielkich y w śmierći nákoniec nádzieie y pomoc czy-ni iálmużná. *Błogosłáwiony*, práwi/ *ktory zrozumieva nędzy vbogiego y niedosłátecznego, czásu złey przygody wybáwi go Pan Bog.* Pan Bog go dochowywa/ y ożywia/ y błogosławionym czyni ná ziemi/ y nie date go w pozadánie nieprzyiaciołom iego. Iálmużnicy oney wdowie w Sá-repcie/do ktorey Heliaß był posłány/syn vmárł iedyny/ zła ná nie przygodá pá-dłá. krzyknełá ná Heliaßá gościá swego ktorego żywiłá: Ná przyßćie twoie w dom moy/Pan mi błogosławił/iż mi sie moią máką y oley rozmnaża. á ia będąc niewdzięczną tákiego dobrodzieystwá y gościá tákiego/zásłużyłám gniew Bo-ży/y wspomniał Pan Bog na stare grze-chy moie. Tyś mi syná zabił/ dáiąc mi przyßćiem swym táka do grzechu przy-czyne. Pokorny Heliaß/ smutney o tak przykre słowo nie troskał/zálośći iey ro-zumieiąc: ále wziąwßy vmárłego syná iey/ położył go ná łożku swoim/ y ták zawołał do Páná Bogá swoiego: Pa-nie Boże moy: A wiec to y wdowie/ v ktorey sie ia iákokolwiek żywie/ zásmu-caß/ iześ zábił synà iey? Jakoby rzekł: Iálmużnicy dobrodzieyce moiey nie zá-day tego smutku/ proße niech sie wroći dußá synà iey w ciało iego. Acz do iál-mużny wdowá tylo garść mąki dálá/ á Heliaß dał oney mące od Páná swego ná kilá lat rozmnożenie: iednák iey do-brodzieystwo przyczyta/y iálmużna iey/ pociechę iey iedna y przywodzi/ ktorey nie odwlokł Pan Bog/ ále ożywił wnet synà iey w reku Proroká swego.

*Iałmużná ożywia v-marłe*

Acto. 9

A Dorke one w Dzieiách Apostol-skich/ kto vmárła do żywotá przywro-cił? Izali nie iálmużná? Wiedli/ prá-wi/ Piotrá ś. do vmárłey/ y obstąpiły go wßytkie wdowy płácząc y vkázuiąc mu suknie y ßáty/ ktore im oná iálmu-żnicá spráwowálá: wołáły zá nią do Páná Bogá y do Piotrá ś. áby była o-żywiona/ zeby ießcze vbogie odziewálá y żywiłá: gdyż takiey drugiey nie było. I ták sie stało: wstálá zdrowá ná głos Piotrá ś. y tym wiecey iálmużny przy-czyniáłá/a P. Bog iey dobr y łáski swey y wieczney zapłáty w niebie przyczyniał

Bez iálmużny y miłośierdzia dna cnota nie płac

Ználconiec żadna cnotá bez iałmużny v Páná Bogá wdzięczna nie iest/ *iáko potrává bez soli, mowá bez prawdy, vczynki bez wiary, początek bez końcá iáko żadne zwierzę o iedney nodze nie chodzi, żaden ptak o iednym skrzydle nie lata*· ták bez iálmu-żny żadna cnotá smáku nie ma. Miárá bez miey iáko drzewo ogrodne y sádowe bez owocu. Miára wołáia/ *Pánie Panie Ale nie ten co mowi mnie, Panie Pánie, wni-dzie do krolestwá mego*, mowi Pan/ *ále ktory czyni wolą Oycá mego* A Bog roskázu-ie: *Bądźcie miłosierni.* Miáre bez iałmu-żny Jákub ś. vmárłym trupem zowie/ ktory sie do dzielá nie rußy. Miára chciá ły ná gody głupie pánny/ ále bez oleu miłosierdzia odrzucone sa stráßliwym onym głosem: *nie znam was* Ták że y ony co mowic máią: *Poznay nas Pánie, wßáke-smy z toba iedli y pili, y chodziłeś náuczaiąc po vlicách nászych Ale vstyßa· Przeczż zło-czyńcy, dobregoście nic nie czynili.* Z ná-dzieią bez vczynkow miłosiernych/ iest iáko naiemnik bez roboty. zmowił sie ná robotę/ ále nic nie robił: á czegoż sie spodziewáć ma/ iedno łáiánia one-go: *Sługo zły á leniwy, nie tákem się z to-ba zmowił.*

Luc

Matt

Luc

A miłością Chrześciáńską kto sie po-chlubi bez iálmużny? Rzekna mu/ mi-łowałeś słowem/ á nie vczynkiem y pra-wdą. Z modlitwą bez miłosierdzia iest iáko ptak z obcietemi skrzydłámi/ lecieć w niebo nie może. Przetoż Anyoł mo-wi: *Dobra iest modlitwá z postem*, ále przy-dał/ *y z iálmużną* y o iálmużnie przydáie: *Lepßa iest mżli skarbow chowánie. Bo iál-muzná wybawia od smierći złey, y czyści grze-chy, y przyprávuie do miłośierdzia y do żywo-tá wiecznego* Z post ták iest pożyteczny/ mowi ieden świety/ gdy to co sie bliz-chowi vwloczy/ vbogiemu sie vdziela: to co sie roskoßy odeymuie/ nedznemu sie dáruie. náczey nie ma wielkiego po-żytku. Z ofiary bez miłosierdzia Pan Bog nie przyimuie: bráć ią/y wrocić sie z nią od oltarzá każe. y mowi v Proro-

1 Ioan

Tob

Leo Pa

Matt

Ose

ká: *Mło-*

Matt 12. Ká: *Miłośierdzia chcę, á nie ofiáry* Nie iżby ofiary Pan Bog niechciał / z ktorey ma czesc swoie własna Boską: ále iż bez miłosierdzia wdzięczna iemu nie iest/ktore też iest wdzięczna Bogu ofiára. iáko o iálmużnie Apostoł mowi:

Philip 4 *Posłáliśćie mi iałmużnę náwonia słodkośći, y ofiárę wdzięczną y miłą Bogu· zá ktorą niech P. Bog dáie wam zupełne potrzeby wásze, wedle bogáctwá swego*

I. Podobieństwa o iálmużnie Długi wielkie odpuszcza Matt 18

A zámykáiąc to zalecenie swietey iálmużny z tákich podobieństw y przyrownánia/rozmiłuy sie miłosierdzia/wierny Chrześćiáninie/ bráćie moy namilszy y ściostro. Gdyby komu został winien sto tysiecy złotych/ á on pożyczálnik byłby ták dobry iżby ná tym przestał/ coby iedno v ciebie nálazł/y nie nálazłby iedno iakie plewy á kilá groszy/y to wziąwszy kwitowałby cie z ták wielkiego długu: co rozumiesz iákaćby łáskę vczynił/ á iesliby mu onych plew y dwu groszu bronił? Jálmużná twoia y miłosierdzie iest iáko plewá/rzecz mála y podła: á iednák Pan Bog dla mey odpuścić niezliczone długi grzechow twoich chce / iesli ia w wierze y miłości gorącey w Chrystusie/ozdobiona wysługa mekiego vczyniż.

2. Gdyby cie poimał Turczyn / y chował cie w cieszkiey ostrey niewoley y więzieniu / á potym dałćiby táki obowiązek: iesli to coc zbywa daż vbogim / wolnym zostánież: izaliby nie tylo tego coć zbywa / ále y tego czegoć iest naglownieyszą potrzebá nie odstąpił? Toć Pan mowi onemi słowy· *Co wam zbywa, z tego dayćie iałmużnę, á owo czysto wam wszytko będzie.*

Luc 11

3. Gdycby kto przedawał krolestwo Polskie / ábo zamek iáki z wielką włością / y rzekł: day zań to co maż á przemożeż/ temu á temu przyiacielowi memu / á wiecey nie potrzebá: á tyby nie miał iedno kilá kmieći/ ábo zagon roley/ ábo zdárta suknia: izaliby sie do tákiego targu nie porwał? Tozći Pan mowi:

Luc 16 *Czyńćie sobie przyaćiele z pieniędzy, dayćie co możecie przyiaćiołom moim, á oni was przyymą do przybytkow y zamkow onych, y krolestw wiecznych.*

4. Gdyby krol wielki ták sie z toba zmowił. oto cie do czásu vbogacam / dáieć dwieście wśi y dwádźieściá zamkow do łáski moiey / day iedne z tych wioske temu komu ia każe / á zá to damci na one dwieście wśi wieczność/ y ieszcze cie pánem wietszym vczynie: izaliby od tákiey zmowy vciekał? Od páná Bogá doczesne rzeczy mamy / z nich nam dáć iałmużne kazał/ktorą wiecznemi dobrzy płácić nam chce/gdy mowi: *Dayćie, á będzie wam dano okwićie y wielka miára:* Luc 6. iákoż ſaleństwá wielkiego y potępienia vydziem/iesli tego nie vczynim?

5. Gdyby cie na plác do ćwiertowánia zá iákie złoczyństwo wiedźiono: á krolby ábo vrzad do ciebie roskazał: Day setną część dobr twoich ná Rzeczpospolitą / á wolnym od tey śmierći zostánież: izaliby sie długo rozmyślał / ábyś y wszytkiego co maż dác nie miał? Toć iest co pismo ś. mowi: *Iałmużná wyzwała od smierći.* Tob 12.

6. O miły Boże/iż sie nie czuiemy/á ták rzeczy zyskowney nie vzywamy: z tych nędznych odrobin/ ktore z stołu nászego spadáią / ktore w márności y niepotrzebności/w sługách/w koniach/ w budowánıu/w strojach/ potráwách/ y inych zbytkách giną/ pożytku sobie tak pilnego y wiecznego czynic niechcemy. Jákoż sie wymowim v tego/ktory nam tego zwierzył / y dał to ná pomoc wieczną / y przysługę v siebie? Ná syny zbieráią/á sámi siebie zápominaią. Kłáda do skrzynki / á do niebá schowác nic niechcą, gdzieby im skárby wiecznie trwáć / y na złe czásy liczby srogiey przed Bogiem chowác sie do pomocy mogły. Ná wygnánie do głodney ziemie potępiony być maż / gdzie chlebá nie máż / y głodem wygnán vmieráią. Miey ten rozum/ poki maż co w ręku/ tám posyłay. Toc rádźi Mędrzec/ mowiąc: *Posyłay chleb twoy po płynącey wodzie, bo po długim czáśie naydziesz gi.* Eccle· 11 Posyłay przez ręce vbogich / gdzie maż wielki głod cierpieć. opátruy wczás swe rzeczy/poki ćiez vrzędu nie złożą.

Luc 16. By to był vczynił bogacz ón / prágnienia kroplę wody / y ogniá srogiego vyścby był mogł. Dźiękuy Pánu Bogu/iżeś iest w liczbie tych/ktory dác bez vtráty swey dosyć iálmużny możeż / y tákeś sie ieszcze w kolebce bogátym podobno vrodził. Dźiękuy Panu Bogu/ iż cie dowcipem tákim opátrzył/iż y sobie y inemu obmyślic żywność mozeż. Dźiękuy Pánu Bogu / iż wyrobic mo-



zeż sobie/

żeß sobie/ y drugiemu ktory chory iest/ a nie ma y dowcipu y ßcześcia. *Lepiey y błogoſtawieńſſa rzecz ieſt dáwáć á niżeli brać*, mowi Pan. Ale ſie boy/ áby cie też Pan Bog miedzy nedzne y żebraki nie pozucił. Coby rad ná táki czás miał/ to czyń drugiemu. Boy ſie onych ſłow: *Zły ſługo, iam tobie dał ták wiele, áby inym vżyczał, á ſobie tym zbáwienie iednał, á tys dobro moie roſproßył?*

Mátt. 25

Zá coby ſobie kupił ono ſłowo ná dniu ſądnym: *Podz ſam błogoſtáwiony, oſięgni krolestwo od wieku tobie zgotowáne* Czymby ſie wykupił od onego ſtráßliwego głoſu: *Idz precz przeklęty* A gdzieß mie odſyłaß Pánie? Zá morze abo na puſtynią? poyde y pod gory ſkryie ſie od ták ſrogiey twarzy twey. Gdzież mie wyganiaß? W ogień/ rzecze ſędzia. A ty ſpytaß, w iáki ogień/ w takili iáko tu/ w ktorym palca ná maluczką chwilkę ſtrzymáć nie mogę? W piekielny wieczny/ ktory do tego przyrownány/ ieſt iáko wodá. A długoż tám będę? proßę ieſli tylo do ſtá tyśiecy lat? Ná wieki/ o liczbie lat y czaſu prozno myślic. A coż tám zá towárzyſtwo/ y co zá vrzędnicy? Dyabli/ iadowici nieprzyiaciele twoi. O nedzo wieczna/ co tám zá folgá będzie? A czemużeś ták ſrogi Pánie? Dla tęg/ izeście nád brácia moią wzgárdzoną litoſći y miłosierdzia nie mieli/ á iałmużnyście z dobr docześnych/ ktore w reku wáßych były/ nie czynili. Łáknąłem/ nie nákarmiliście mie. ić.

Apoc 6.

# Kazánie o Miłośierdziu Wtore.

## O rozmáitośći nądz ludzkich, á ktore pierwey porátowánia godnieyſze ſą.

*Przyczyna nadz ludzkich ná świecie.*

Łdzá żywotá tego/ po wßyſtkim ſie świecie po ſtanách wielkich y máłych rozśiałá/ zá wolą Páná Bogá dobrego/ ktory inßą nam gorzną one oyczyznę zgotowawßy/ chce ábyſmy tu ná tey drodze teſknili/ á cierpliwośćią y miłosierdziem/ zá łáſką iego/ do wiecznego ſie pokoiu y roſkoßy ciſnęli. Ták wiele tych mizeryi ludzkich ieſt/ iż niewiemy częſtokroc/ gdzie pierwey rękę ściągnąć/ y komu pierwey pomoc dáć. y nie ták z łáſki Bożey ná iálmużnách ſchodzi/ iáko ná porządku y dobrym ßáfowánıu. Bo wiele ieſt/ z czego bądź Pánu Bogu chwałá/ w tym krolestwie/ y w tym powiećie y mieśćie iálmużnikow miłośiernych: ale porządnych/ y około czynienia iálmużn roſtropnych/ y w wykonánıu dobrego poſtánowienia wiernych y dźielnych y pilnych nie wiele. Aby ſie poznáć łácniey mogło/ ktora nedzá pierwßego y więtßego rátunku y miłosierdźia godnieyßa ieſt/ ná trzy ßpitale nedzę ludzkie rozłożmy: Jeden ßpital názwáć ſie może duchowny/ Drugi domowy/ Trzeći żebráczy poſpolity.

*Trzy ßpitale nądz ludzkich*

*Pierwßy ßpital duchowny*

Szpital duchowny/ zámyká w ſobie wßytkie grzeßne/ ſchorzáłe y znędzniałe na dußy/ ktorzy lezac w grzechach ſmiertelnych/ łáſkę Bożą vtráciwßy/ głod wielki cierpią: iáko on márnotrawny ſyn/ ktory wieprzowych y bydlęcych potraw pożądał/ gdy mu ná własnych ſynowſkich z domu oycowſkiego ſchodziło. Pragnienie w gorących złościách cierpią/ piąc ſurową niezdrową świeckich roſkoßy wodę/ ktora ſie vgáśić nigdy nie mogą: ſchodźi im ná oney wodzie/ ktorą Pan domownikom ſwoim dáie. Obrani/ y rozbici/ y obnáżeni ná pußczy Jerychá od rozboynikow piekielnych/ miłosierdzia Sámárytaná czekáią. Zránieni y ná poły żywo zoſtáwieni/ bárwierzá y opátrzenia pilnego potrzebuią. Wygnáni y wyświeceni z towárzyſtwá y vczeſtnictwá świętych/ tuláiąc ſię bez goſpody/ przyięcia w dom y gośćinnego wczáſu nie máią. Poimáni y związani w niewoley czártowſkiey/ miłosierdzia y wykupienia potrzebuią. Nad te nędze żádna być więtßa nie może. Toć ieſt właśnie oſtátnia potrzebá/ gdy człowiek ná obraz Boży ſtworzony/ y dußá ták droga krwią kupiona/ w grzechách leżąc/ iuż iuż do piekielney wieczney śmierći przymierza/ w ktorą

*chowny duſs ludzkich*

Luc 15

Ioan 4. & 7

Ioan 10

Ioan. 8

*Naywięſsa y oſtatnia nędzá*

goy wpá-

gdy vpádnie/ná wieki ginie. Tu nád tákimi nawietsze y napierwsze iest miłosierdzie / ktore Syna Bożego ná świát zwabiło. Dla tákiey wszytkiey świátu nedze/ Syn Bozy z niebá sstapił/ y ciáło náse ná sie wziawszy/ tak wiele vcierpiec rączył / áby nas z niewoley dyabelskiey wyrwał / do oyczyzny wieczney przywrocił/ rány y niemocy náse dusne vzdrowił/ nágosc y sromote náse przed Bogiem/ szátą swey niewinnosci y wyslug swoich pokrył / áby ochłodził strapiona dusze/ łáski swey ná nie wylanim/ á nákarmił slowem swoim głodne żebiaki swoie.

Dla tákiego szpitalá / miłosierdzia swego nawyższego Bog vzył/ y nie przyszedł oddalác świeckiey nedze od nas/ ále ia nam zálecáiąc / taka dusna sáme od nas wygnác raczył. A roskazał wszytkim ktorzy go miłuią / aby táka pierwey miłosc bliznim swoim pokázowáli/ y tákiego nád nimi vżywáli miłosierdzia/ gdy mowił: *Mándat nowy dáię wam, ábyście się społecznie miłowáli, ták iákom ia was vmiłował.* A iákoześ nas vmiłował Pánie náss? Otom was z Oycem moim ziednał / dla zbáwienia wászego vmieram/ grzechy wásze odpuszczam/ nebo wam gotuie/ nágość y sromotę wászę moią niewinnością pokrywam. Stáraycież sie y wy o to ábyście ták bliznie wásze miłowáli / iákobyście ie do łaski Bozey/ y wiecznej oyczyzny / y do końcá ná ktory stworzeni sa / przywodzili. Náuczaycie/ náwiacaycie / vpominayćie/ pásćie/ otwarzayćie ślepym oczy ich/ áby wychodzili z ciemnosci ná świátłość/ z mocy szátánskiey do Bogá/ áby brali odpuszczenie grzechow swoich / y czastkę z świetymi. A ná tym mi/ iákoż rzekł do Piotrá / nawietsza miłosc ku mnie pokázuycie. Bo w ten czás mię karmic/ nápáwác / y odziewác / náwiedzác/ przymowác/ leczyć y wspomágác będziecie / gdy tákie grzeszniki do łáski moiey przywiedźiecie. O niewymowne y pierwsze miłosierdzie / nád ktore nic Pánu Bogu milszego nie iest. Boże day ie nam poznác y czynic / káżdy według swego stanu y przemozenia.

Do czynienia tákiey iálmużny naprzod stan duchowny postánowiony iest / y to iest powinnosc iego : y dla tego nawyższy y napierwszy stan ich iest/ iż nawyższa y nawietsza / y ludziom napożyteczniejsza zabáwę ma/ dusze ludzkie opátrowác/ y do ich końcá szczesliwe one przywodzic. W tym szpitalu duchownu gospodarzmi sa / y wielkie stáránie o tákich nedznych y chorych miec sa powinni. Onym dał/ náss Samárytan Chrystus Jezus/ chorego do nich przywodząc ná opátrzenie / y dozor nedznych tákich grzesznikow / dwá srebrne/ stáry y nowy Testáment / y roskazał im mowiąc: Stáraycie sie o te chore/ áby do zdrowia przychodzili : á ieśli co wiecey wydacie / ia wam wracáiąc sie nágrodzę. O wielkie potępienie náse/ ieśli tego szpitalá y rządu iego nie doglądamy / y wszelkiey pilnosci y przemożenia nászego w nim nie zostáwuiemy. Luc 10.

*Fundatorowie szpitalá duchownego, wielka czynia y pierwsza iálmużna.*

Ten szpitał fundują ci/ ktorzy nádáią Kościoły/ Plebany/ y Káznodzieie/ Káplany / aby dusom ludzkim y grzesznym pomoc byłá/ áby mieli słowo Bożé y Sakrámenty / ktore sa ápteki ludzkie / w grzechu schorzałych. Kto tákie fundácye czyni / wielkie y pierwsze miłosierdzie czyni / skokroć wietsze niżli gdyby szpitale pospolite na ciáłá y opátrzenie zdrowia ludzkiego fundował y nádawał. Także ktorzy Klasztory/ Kollegia / Seminária / Bursy vbogim / y Káplánskie szkoły nádáią y opátruią/ z ktorych wychodzą słudzy Bozy/ mistrzowie około dusz y zbáwienia ludzkiego / y dobrzy robotnicy na żniwo Bożé/ y vczczenie krwie y zasług Chrystusá Bogá nászego / áby nie ginęły / á záwzdy swoy pożytek y skutek / w serc ludzkich y dusz náprawowánu/ y do łáski Bozey przywodzenu miały.

*Sługy szpitalow duchownych*

Ten tez szpital wspomaga / kto dáie żywność y iálmużny sługom y kápłanom / ktorzy sie około náuki y zbáwienia y pomocy dusz ludzkich báwią / á dochodow żadnych nie máią / abo máłe y niedostáteczne : iako sa klasztory y zakony Médicantium, y Societatis Iesv domy Professow / ktorym wedle tego iáko duszam ludzkim służą / y iako potrzebá ich niesie / pierwsza ma byc iálmużná dána / niżli wszytkim szpitalom cielesnym y zebrakom. Bo ci dla vłácznienia sie do posług ludzkich około pomocy dusz ich/ swe własne máietności/ abo nádzieie do nich opuścili/ y vbogim rozdáli / y zárzekli sie possessyi ziemskich/

*Zywność kaplanow około dusz robiących*

*Stan duchowny iest ma pierwey iálmużny nádawác*

*Pierwey zakonom niż szpitalom pospolitym daná ma byc iálmużná*

wedle rády Pańskiey / puszczáiąc sie ná opátrznosc Boską / y ná baczenie ludzkie. áby wolniey vczyli sie kázáć / spowiedzi słuchác / rády dobre y przestrogi grzesznym y potrzebnym dawác / y wszytkie prace swoie ná pożytek dusz ludzkich y ná chwałe Bożą obrácác.

*Lewity na pierwey Pan Bog do ałmużny zalecił*

W stárym zakonie do ałmużny y miłosierdzia ludzkiego napierwey Pan Bog zálecił Lewity / to iest sługi Kościelne y kápłany / te ktorzy iney czastki z ludźmi y działu náziemi nie máią / á báwią sie około służby Bożey / y pomocy grzesznych do zbáwienia y dostąpienia chwały wieczney. *Przestrzegay*, mowi Deut 12 & 14 Pan Bog / *ábyś nie opuscił Lewity po wszytkie czásy ktorych żyesz ná ziemi.* A po Lewitách zálecił Pan Bog wdowy / sieroty / y vbogie / ktore do wtorego szpitalá odłaczamy / o ktorym iuż sie mowic ma. Ten tylo postrách puściwszy / ná owe okrutne á niesprawiedliwe / ktorzy nie tylo sie do tákie° szpitalá dusz ludzkich nie przyczyniáią / ale gi łupią / y bezbozne odzieráią / gdy dochody kościelne biorą / trzymaią / zabraniáią dziesięcin y wydzieráią / y krzywdy rozmáite sługom Bożym / y takiemu nádániu czynią. O iako ći wielkie zá tákie niemiłosierdzie y okrucieństwo ná tym świecie y potępienie wieczne ná drugim odniosą. bo nie ciáło / ále dusze ludzkie zábiiáią / gdy im lekárze y opiekuny odeymuią. Biádá tobie co łupisz y wydzieraß / bo cie też obłupią / grozi Prorok. Jesli o nieuczczenie naczyniá Bożego Monárchá świátá wszytkiego Balthazár / iż ich do świeckiego stołu swego vzywał / tegoż dniá páństwo y zywot vtrácił: á coż sie o świętokradztwo / y gwałty / á bezpráwia kościołom Bożym sstánie? Jákiego sie tákí przeklectwá bac winien?

*Bursyćiele szpitala duchownego*

*Ifa 33*

*Dan 5.*

*Drugi szpital domowy*

Drugi iest szpital domowy / w ktorym sie zámykáią wedle pisma ś. wdowy / sieroty / przychodnie / y rozmáici vbodzy á niedostáteczni / rozmáitemi nedzámi y przygodámi vtrapieni / y od P. Bogá náwiedzeni. iáko vbostwem / głodem / niemocą / vlomnością członkow / ogniem / vtráta / więzieniem / długámi / niewolą / krzywdámi / potwarzą / práwowániem / lichwámi / y inemi doległościámi domowemi. ktorzy żebrác sie wstydzą / abo nie mogą / po vlicách nie leżą / o nich y o ich nedzy rzadki wie / ábo nikt niewie / pomocy żadney nie máią / iedno od Paná Bogá / ábo od tych ktorzy im zá Bogá / iáko náśládowcy Bozy / stoią ktorych nedze więtsze dáleko byc mogą y są / niżeli tych co leżą w szpitalu y po vlicach / y żebráninną żyią.

O tych Pan Bog w stárym y w nowym zakonie wielkie dał mandaty / áby ich ludzkie y sąsieckie miłosierdzie ogárnęło / y od nedze bromiło / gdy mowi: *Nie będzieć schodziło nigdy na vbogich w ziemi mieszkania twego. a tákći roskázuię, ábys otwarzał rękę twoię brátu twemu niedostátecznemu y vbogiemu, ktory z tobą żyie ná ziemi* Mogłci Pan Bog w ták dobrey ziemi płynącey miodem y mlekiem / vbostwa ná ludzie niektore nie dopuszczáł / mogł wszytkie dobrze nádáć y opatrzyć: ale niechciał. Chćiał aby ná vbogich nie schodziło / áby ludzie mogli sie miłosierdziem iemu przysłużyć / áby mogli miłość bliźniemu pokázác / áby sie do tákiego z vbostwá gotowali / aby iedni z dawania / á drudzy z brániá powinna miłość miedzy soba zákładali y fundowali: áby iedni cierpliwością / drudzy miłosierdziem Boskiego nád soba y grzechámi swemi miłosierdzia nábywali.

*Mándat Bozy o vbogich domowych.*

Deut 15

*Czemu Pan Bog zostáwuie vbogie.*

Ktemu zrozumiey / iż nie o tych vbogich roskázuie / ktorzy zebrzą. bo w teyże Kápitule zákázuie / aby żadnego żebrzaká nie mieli miedzy soba. Miedzy vbogie kłádzie te / o ktorych mowi: Lewity / wdowy / sieroty / przychodnie / y ine vbogie / ktorzy nie żebrzą. A przetoż zebrawszy z polá rodzáie / y niosąc ofiárę dziękowánia do kościołá / táka protestácya każe czynić Moyżeß przed Pánem Bogiem: *Przyniosłem to com tobie Pánie poświęćił z domu mego, y dałem to Lewicie, przychodniowi, sierocie y wdowie, ták iákos mi roskazał. nie zaniedbałem roskazánia twego, ánim zápomniał mándatu twego, weyzrzyß z wysokiego niebá twego, á błogosław ludowi twemu* A ná drugim mieyscu: *Gdyżąć będzieß, nie zrzynay zboża aż do ziemie, ani zbieray zostáiących kłosow, tákże wino zbieráiąc: ále zostaw te ostátki, áby ie zbierał vbogi y przychodzień.* Obáczże iákie to roskázánie / y ktore vbogie opátruie / á iákie błogosławieństwo zá soba / gdy sie pełni / pociąga.

Deut 16.

Leuit 19.

A w nowym zakonie Jákub ś. náucza: *Nabożeństwo czyste y niepokalane, v*

*Nabożeństwo ná*

Bogá to

*więtſe, náwiedzáć wdowy y ſieroty.*
Iacob 1 Serm 4 de collectis.

*Bogá to ieſt, nawiedzáć ſieroty y wdowy w vćiſku ich.* O tákich napierwey vbogich mowi ktorzy nie zebrzą / ále ktore w domu nawiedzáć / y w dom im iálmużne nośic potrzebá. O tákich vbogich mowi ś. Leo Papież: *Błogoſławiony*, mowi Dawid / *ten ktory zrozumieva niedoſtátecznym y vbogim Do tego zrozumievánia potrzebá, namilſsy brácia, czuynośći przyłożyć ábyſsmy tego náleść mogli, ktorego ſkromność pokrywa, y wſtyd mu przeſskadza. Bo ſą niektorzy co ſię iáwnie prośić o potrzeby wſtydza, y wolą milcząc nędzę vboſtwá ſwego wyćierpieć, niżli ſię iáwna prośba záſromáć Tym tedy zrozumievać potrzebá, aby w táiemney potrzebie ſwoiey pomoc mieli, y tym ſię więcey weſelili, iż ſię y vboſtwo ich y wſtyd ich leczy.* Náwiedzamy rádo swietym miłośiernym ſercem tákie domy: naydzieſs/ ábo ſie dowieſs.

*Wdowie nędze*

Są y wdowy / ktore w vboſtwie / w długách / z niemáłą liczbą dzieći płći oboiey / mężowie odumárli zoſtáwili / drugdy z doroſłemi pánienkámi / ktorych żywność wſzyſtká byłá z obmyſlánia ábo z rzemieſłá y roboty mężow ich / ktore wyrobic y porátować ſie nie vmieią / y gdy chcą nie mogą / ábo oſtátek vtráca prze niеſpoſobność płći żeńſkiey / ktoręy y biegáć nie záwzdy przyſtoi / y beſpiecznо nie ieſt / y ieździc trudno / zwłaſzczá młodſzey / ktora y ſwego ſtanie doſtátku wſtydzi / y domem władnąc nie może. Dzieći chlebá / czeladkí mytá y rządu / pánienki okrycia / ſynaczkowie ſzkoły ábo rzemieſłá / trudnośći / y práwá / y krzywdy / obrony potrzebuią: pożyczálnicy o długi pozywáią / ćiągną / fánty biorą / nakoniec y dzieći w niewolą biáć chcą. Nád táką wdową Helizeuſs Prorok / iáko wyżſzey námieniono / vpłákawſzy ſie / miłośiernego onego ſercá do Bogá vżył / o wielką ſie rzecz dla pomocy iey ważąc. Oná woła: maż moy vmárł / pożyczálnik pare ſynow moich wydźiera mi w niewolą. A on pyta: Tákli ludzie niemiłośierni / tákli niechcą chować roſkazánia boſkiego o wdowách: Táka ná ćie niebogo nędzá. A co wżdy ieſs / czym ſie z ſynmi żywiſs / maſs co w domu ſwoim? Rzecze: Nie mam nic / wſzyſtko ſie ſtrawiło / y poprzedało ná żywność: troche mi oleiu zoſtáło ná mázánie głowy. Rzec mogł Prorok: Czemu nie żebrzeſs / czemu do bogátych nie idzieſs? Lecz ſobie pomyſli: wſtydźi ſie vboſtwo / młoda niebogá / drugiby o iey czyſtośći pomyślił / miáſto pomocy / do oſtátniey ná duſzy vtráty przywieśćby ią mogł. A krzyknął do Páná Bogá: Tobie Pánie vbogi / y tá wdowá zoſtawiona ieſt / ludzie niechcą. Ná ćie Pánie opiekа tey wdowy przyſłá / wyrwi ią / y od głodu / y od ſmutku: nie ták ná głod / iáko ná okrucieńſtwo tego pożyczalnikа / ktory iey dźiecі wydziera / boleie. Pánie ruſs mocney rękі twoiey / á day iey z tey trochy oliwy kiladziesiąt beczek / ktoremby y długi wypłácilа / y oſtátkiem ſie z dziecmi żywilá. A ták ſie ſtáło. Miłośiernego onego Proroká wyſłuchał Pan Bog.

*Wdowa zebráć nie może.*

Obaczże iáko cieſzka y wielka nędzá tákich ieſt wdow / nie naydzieſs takiey ták załoſney cieſzkośći / y potrzeby w ſzpitalu / y na vlicy. Tákie wdowy opatrowali ſami swieći Apoſtołowie / iałmużny z ludźi ná nie zbieráiąc. A gdy ſámi ſłużyć im nie mogli / dla kazánia y modlitwy / Dyakonom ie zlecili. Ná tákiey poſłudze Szczepan ś. cudowny zoſtał / y do Anyołá przyrownan ieſt. Z tákiey poſługi wźięty ieſt ná wielką cześć korony męczeńſkiey. Błogoſławiony ktory ná te nędze wdow baczenie ma / y czym im iałmużnę y miłośierdźie / ktore P. Bog y vrzędom pilnie bárzo zálecił / aby wdow od krzywdy bronili / onych nie zásmucáli. y to iáko grzech wielki / wymawia tym / ktorzy tego nie czynili / yſrogim karánim ná nie ſie przegraża.

Acto. 6.

Acto 7.

Iſa 1

Ierem. 5

Náwiedzay y wizytuy / iáko Jákub ś. káże / naydźieſs ſieroty / naydźieſs kruczętá / ktorych krukowie / to ieſt rodźicy / śmierćią odlećieli / ábo iakim poimaniem / ábo drogą y przygodą / y zátrzymánim iákim odpędzeni ſą / od miłych dźiatek ſwoich. Kto tych obroni od głodu? kto ich od śmierći wyrwie / ktoraż głodem / ábo niedozorem ich / iáko ná maluczkie kurczątká náſtępuie? kto o ich krzywdę mowić y czynić będzie / gdy ábo nie máią opiekunow / ábo ſámi opiekunowie zámiedbawáią y pomiátáią / ábo im vtracáią? Pátrzyſs ná dźiećiątko porzucone / łzy wytryſkáią / iáko ſie zmiłować nie maſs? Vyzrzałá / mowi piſmo / Krolewná Egiptſka porzuconego / y ná wodzie w czołneczku z rogozia vpleć ionego y żielonego / dźiećiątko Moyże-

*Sieroty.*

ko Moyżeßá/ y zmiłowałá ſie nád nim/ y mámka opátrzyła/ y potym zá ſyna przyiełá. Patrzyß ná omsiorо/ábo dziesiecioro drugdy dziateczek / zdrowße igraia/ chorße y głodne płácza/ wołáiąc do Páná Bogá/ iako wołáią kruczetá/ wedle pismá / od rodzicow odbiezáne/ ktorych ná sámego Páná Bogá opieka przychodzi/ proßą chlebá nie pieniędzy/ o wśi y imioná ktore im drugdy pobrano / niedbáiąc / ábo o nich niewiedząc. Tym wietßego miłosierdzia godnieyße / im ſa w poznántu ſwey nedze głupße. Pátrzyß ná dorastáiące pánienki/ á one bez ſukienek / bez ſtrazy czyſtości/ bez náuki/ bez poſágu/bez cwiczenia do roboty/ w głodzie y nedzy zoſtáią. Kto ie opátrzy: Ty miły ſtworzycielu ich.

Pſal 145 *Tobie zoſtał vbogi, y ſierocie ty maß być pomocnikiem*

Pſal 146 Ty y kruczetá gdy ná cie wołáią opátrzyß y żywiß. A przez kogoż im Pan Bog da pomoc: Przez tego/ ktory obraz Boży/ to ieſt/ miłosierdzie ná ſobie noſi/ktorego ſerce P. Bog do tákiey wielkiey poſługi / z łaſki ſwey wzbudzi/ ktory domy tákie wizytuie/ y pátrzy gdzie táka nedzá v ſąſiad : bo ſie tá ná vlice nie vkázuie. Wołá piſmo ſ.

Eccl 4 *Badź miłośiernym nád ſierotą, á ſtań im zá oycá, á mátce ich zá mężá*

2 Mach 8 A w kſięgách Máchábeyſkich/ oni żołnierze / wygrawßy bitwy / korzyści ſwey / vłomnym/ wdowom/ y ſierotom vżyczáią / y z nimi ſie dzielą.

*Przychodniow y poſtronnych nędza*

Poſtronny też człowiek wielkiego miłosierdzia y pierwßego miedzy vbogiemi po wdowách y ſierotách godzien ieſt/ gdy w taka nedze wpádnie. nie ow/ ktory idzie do cudzey ſtrony/ábý w niey zbogácial / á ſkárby do ſwoiey wynoſił/ przeßkode do zyſku y pożywienia obywátelom własnym czynił: Ale ten/ ktory ſie rozmiłował/ abo páná y krolá dobrego / ábo dobrych ſąſiad / ábo zone z oney ſtrony wziął/ábo ktory dla potrzeby ſwey y práwá tákiego przyiáchawßy/ rozboyſtwem/ choroba / przygoda taka vtracił / ábo ćießka niemoca złozony leży/ ſprawiedliwości nie ma / przyiaciełá nie ma / znáiomego nie ma / iezyká nie vmie. A gdzie ſie ten y do kogo vćiecze: Nád tákimi P. Bog pierwße każe czynić miłosierdzie / y przypomina ludowi ſwemu: *Pomni iześ y ty był w cudzey ſtronie, y wieß co to zá nędzá, ábyś przychodniá nie opuſczał* Bog takiemu pomocnik/ przez tego/ ktory iego miłosierdzia náśláduie. Táka była nedznicá Ruthá oná wdoweczká świeta poſtrõna / ktora ſie rozmiłowawßy świekry ſwoiey/ matki mezá ſwego/ mowiłá iey/ gdy ſie Noemi tá świekrá iey do ſwey ſtrony do Bethleem z Moábſkiey ziemie wracáłá/ á wziąć iey z ſobą niechciáłá: *Iuż mię dáley od ſiebie namilſza mátko nie odganiay, bo cię opuścić nie mogę. gdzie ty poydzieß ia poydę, gdzie zoſtánieß zoſtánę lud twoy, lud moy. Bog twoy, Bog moy gdzie pogrzebiona będzieß, tam ia też vmrzeć chcę, y przy grobie twoim leżec będę.* O wielka y rzadka miłości miedzy tákimi. Przyßły obie do Bethleem / dziesiec nadz ná nie pádły / obiemá ſie zebráć nie godziło/ głod/ ſieroctwo/ ſrom / ſmutek po mężách / vraganie ſąſiad / cudze ściány/ nieznáiomość / y potulánie obie trapiło. Nalaſł Pan Bog Boosá/ ktory ſie ná onemi ſierotámi/zwłaßczá poſtrõna ona wdowka zmiłował/ y mowił iey: Powiedziano mi / iákos po śmierci mezá twego świekre ſwoie zámiłowała / á iześ rodzice ſwoie opuściłá / y ziemie w ktoreyeś ſie vrodziłá / y przyßłáś do ludu nieznáiomego: Bogci niechay zápłáci vczynek twoy/ abyś wziełá zupełna zapłáte od P. Boga náßego Izráelſkiego/ do ktoregoś przyßłá/ y pod ktoregoś ſie ſkrzydłá vćiekłá. y ogárnał wßytke nedze iey / y potym ia ſławnie zá żone ſwoie wziął/z ktora mu dał Pan Bog ſyná Obedá/ dziáda Dawidowego. Nálaſłby tákich przychodniow wiele/ tákimi y irymi doległościámi zięte.

*Chory y bodzy do mowi*

W czwarty rzad piſmo ſ. włożyło wßytkie vbogie y niedoſtáteczne / miedzy ktoremi moga być naprzod niemócni. Wizytuy a naydźieß táki dom/ w ktorym goſpodarz od kilku lat / y od kilánaście chory z łozká nie wſtaie/ żoná potrawiłá wßytko / dziatki doroſłe/ dáć nie máß co / ſąſiad ábo niewie / ábo niedba/ ábo nie ma. Drugiemu y żoná vmrze / z dźiećmi/ zwłaßczá białey płci/ chory on zoſtánie. obácz táka tám nedzá/ iáki tám ßpital. obácz ieſli ktory zebrak táka potrzebe cierpi: kto tego opátrzy / y kto pocießy: Ty ſam miły Pánie / przez te ktorzy obraz twoy ná ſobie noßą: to ieſt/ miłosierni.

Exod 23. W drugim domu wßyſcy záraz chorzeią/ y maż/

rzeia/ y maż/ y żoná / y dźieci / y czeladká. Nie máß kto opátrzac / roßkrádna ießli co ieſt / głodem y ſmrodem záráżeni vmierác mußa.

Tráfiß táki dom / w ktorym goſpodarz wßytkie domowniki reka ſwoia żywił. záchorzał/ y długo lezy bez roboty / záraz dom wßytek w nedzy / y w wielkim nedoſtátku zoſtáie. Jzali tám nie ćiezey niżli w ßpitalu?

*Vłomność rzemieśników.* Naydzieß taki dom / w ktorym rzemieśniczek to co dźiś zárobi / dźis ſtrawi z żoną y z dźiecmi. tráfi mu ſie ráná/ ábo vłomnoſc ná reku / abo ſie ſam obrázi/ábo ſpádnie z czego / ábo reke złamie / záraz dom w nedzy zoſtáie. Dźiś nic robi/ átutro nie ma co ieśc. Jzali to nie wielki ßpital nád wßytkie żebraki?

*Nędzá poddanych.* Naydzieß vbogiego kmiecia y poddánego / á ono mu iedno bydło pozdychało / drugie żołnierz pobrał / oſtátek Pan záiał/abo ná długi rozebrano. krol poboru chce/ pan czynßu/robić potrzebá/ nie máß czym/ co dzień chlebá nábywác. O niewyſłowiona żebránno. O iáko wielkie nád tákim miłoſierdźie y pierwße niżli nád innemi.

*Pogorzáli.* Wyßedł goſpodarz ná pole robic y z żoną/ y z dźiecmi / y z czeladką / przyydźie á ono wßytko zgorzało co miał/ popioł tylo zoſtał / zoſtáie głodny / nagi/ mizerny. Toż ſie y czeſto w miáſtach dźieie / iáko y tu nie dawno ná Gárbárzach. co kto chciał wymeść / to łotr przeklety / żołnierzem ſie czyniąc / wydárł / y zápalał áby łupił. Co vbogich zoſtáło/ y tak ſtrapionych/iż żaden ßpital y żebránná z táka nedza niezrowna.

*Vtrátá czyſtości dla vboſtwa* Wizytuy/ naydzieß dom táki/w ktorym zoſtáie wdowá z para ábo ze dwiema dorosłych vrodźiwych corek/ nie máß ich czym odźiać/nie máß czym karmic / robotá pánienek niedoſtáteczna. Co myśli mátká zá ona nedza wielka? Corki/ mowi/ musi myślic o ſobie / ábo czyſtoſć y wſtyd przedáć / ábo głodem vmrzeć. Nie wiele Lukreciy / nie wiele Zuzan tákich. nedzá / ſromotá / głod/ do pokus przyczyna: Lácno námowić gdzie iuż nędzá námowiłá y dokołátáłá. O ś. Mikołáiu / iákoby tu wielki ßpital zbudował/ y cieleſny y dußny: y ciału rádzac y dußy. Toż ſie mowi o pánienkách/ ktore poſágu nie maiąc / pożywienia nie máiąc / pokuſam łácne mieyſce dac moga. Zabiegác temu/bronic czyſtoſći y grzechu / pieniądzmi / opátrzeniem/ iałmużna / ieſt wielka barzo odpłátá / wietßa niżli żebraki karmić. A iako pánná młoda y vrody pełná żebrác ma? Dozebrałáby ſie. á wſtyd ktory w tákich pánuie / do táiemnego niewſtydu wiedzie / gdy głod y ſromotá doymuie.

Wizytuy / naydźieß á owo ten co ſie dobrze miał / ſtrádźiony nocy iedney / wßytko vtrácił / y iuż wziął powroz / y obieśic ſie chce z wielkiego ſmutku y zápomnienia siebie. A czart ſam powroz podáie. Rádźic o tákim / iaka ieſt wyſługá v Bogá: do deſperácyey takiey ſie nie vda / ktory o ludzkim wie miłoſierdźiu/ abo o iákim takowym bráctwie.

*Pokaranie na maiętności* Naydźieß zacnego y bogátego kupcá/ ktoremu ábo na wodzie / abo od rozboynikow/ ábo w meßcześciu wßytko zginęło: ſławe ma / dźieci ma / czeladź ma/ do czego ſie rzucic nie ma. Dobrze żył / vczciwie nábywał. Z Jobem leży w vboſtwie/niemoc z melánkolicy przypádłá. O iáki tám ßpital? O iáka tám ochłodá: gdy wie o ludźiách miłoſiernych/ y ma nadzieie do kogo ſie vciec.

*Ślepi, głuſzy.* Wizytuy/naydźieß wielkiego iałmużniká/ktory ſam w kościele czás trawił/ iałmużne dawał/ żywił vbogie / á on ſam zá Boſkim doświadczeniem / iako Tobiaß / záchorzał / olśnał / ſłuch ſtrácił / zubożał / żona mu zá czymone iałmużny łaie / omylke w Bogu wymawia / kradzieſtwo ábo co ßkodliwego rádźi. A ktory ßpital nad tákiego iałmużny godnieyßy?

*Więźniowie* Náwiedzay więźnie / naydźieß niewinne poſádzonego / iáko Jozefá / á on ſpotwarzony / ſiedzi w ciemnoſći/ w głodzie/w ſmrodzie/y woła Powiedz vrzędowi iżem niewinny / niech mie ſądza. A pánowie zápomnieli o nim / á Jozef nędze cierpi. Naydźieß drugiego Dányelá miedzy lwy / ktoremu ieść potrzebá/á kto mu ma przynieść? Bog z kilá ſet mil poſłał Abákukáż obiádem. A iż dáleko było / y drogi niewiedźiał/ áni o Bábilonie ſłyßał/kazał go záwieść Anyołowi / y tey godziny nad gruba ſtoiąć/ záwołał: Danyelu ſługo Boży/ wezmi obiad / ktoryć P. Bog twoy poſłał. A on rzekł: Wſpomniałeś ná mie Pánie/ gdy mie ludźie wßyſcy zápomnieli.

*Więźniowie* Gene 40.

Dan 14

*Rozpácz, ktorzy ſobie zadáć śmierc myśla.*

mnieli. Tákli to nie opuſczaß miłuiących ciebie? Wiele takich naydzie/ ktorzy ſámemu tylo Pánu Bogu / á miłośiernym ſynom iego/ zoſtáwieni ſą.

*Pożyczánia pieniędzy potrzebuiący vbodzy*

Jeſt ieſzcze iedná wielka nędzá y czeſte vtrapienie ludzkie/ gdy vbodzy y potrzebni nie máią gdzie ná czás pożyczyć pieniędzy: á ieſli ieſt kto pożyczaiący/ tedy dármo bez lichwy y wielkiey á okrutney drugdy nic nie vczyni. Żydowie ná tym ſą / v ktorych vbogim wiele zaſtaw w lichwie ginie Lecz Chrześćiánie drudzy gorſzy ſą/ y łákomſzy/ y zmow wiele máią z Żydámi / ná ćieſzkie łupieſtwo Bráciey ſwoiey. Wielki á przeklęty to grzech/ y w piśmie ś. zakazány / y v pogáńſtwá nieſławny y brzydki. Widzim/ neſtety/ iáko ſie dziś rozmnożył/ iáko ſie go iuż pánowie y ſłáchtá / bárziey nizli Żydowie nie wſtydzą. Jáko wiele domow y fámiliy potracił y pożárł. Pożyczyć dármo bez lichwy Pan Bog roſkazał / y ieſt wielkie miłośierdzie / y miedzy przednieyſzemi vczynnośćiámi pobożnego Chrześćiánnná ten ſie dobry vczynek kłádzie. Zabiegáiąc tym tak okrutnym drapieſtwom/ y grzechom w lichwie/ á ludzkim potrzebam/ ſą v ludzi pobożnych y miłośiernych/ zwłaſzczá we Włoſzech/ Montes pietatis, abo komory potrzebnych / na ktora ſie też Bráctwo miłośierdzia tu w Krákowie / zá Boſką/ y wiela miłośiernych Prelatow y Pánow ſzczodrobliwośćią/ zdobywa. O czym ná ſwym mieyſcu niżey mowić ſie będzie.

Leuit 25
Deut 23
Pſal 14.
Ezech 18

*Lichwa grzech wielki y łupieſtwo*

Deut 23

Zámykáiąc to wtore kazánie o tym domowym ſpitalu / káżdy dobrze baczyć może/ iákie to ſą ćieſzkie nędze/ ktore ſie wyliczyły / á ieſzcze ſie ich wiecey bez liczby náyduie: y iáko gorąco miłośierdzia ludzkiego potrzebuią. Ná tákie vbogie w Jeruzalem Piotr ś. y Páwel/ zmowiwſzy ſie ná żegnanu zſobą/ y na to ſobie rece dawſzy áby tego nie zápomnieli/ po świecie chodząc zebráli/ y kollekty w Niedziele vſtáwili tám gdzie Chrześćiáńſtwo y Kośćioły fundowali / y ſami iálmużne one nośili dáleka droga do Jeruzálem/ vbogim wdowom / ſierotom / przychodniom / chorym / ſtrapionym / ktorym dla wiáry w Chryſtuſá imioná brano / do więźienia ſadzano/ y rozmáitemi ie vciſki trapiono. Bądźmyſz nád tákimi miłośierni / á obmyślaymy porządowie ich iáko mozem. Wiem iż cny y świety narod Polſki/ do miłośierdzia y vczynkow dobrych ſkłonny ieſt / by mu ná porządku/ pilnośći/ y exekucyey nie ſchodziło. Ale rzecze kto: A ktoż tych domowych ſpitalow y nędze ſzukáć będzie? kto może chodząc od domu do domu? trudno to rozeznáć/ kto pierwſzey y wietſzey iálmużny godnieyſzy ieſt. Ná to ácz ieſt v ludzi roſtropnych y miłośiernych rády y wynalazkow doſyć: oto iednák w tym mieście wzbudził Pan Bog tákie Brácstwo / ktore te domowe nędze leczyć y opátrować wedle przemożenia ſwego/ y ćiebie od tey pracey ſzukania ich y náwiedzánia wybáwić chce: iedno ſprzyiay takiey świetey pracey/ y tákiey miłośierney chęći/ á pomoż / y przyloż ſie co możeſz. O ktore° Bráctwá ták świetego przedſięwzięciu mizey ſie mowić będzie / trzeci ſpital zebrakow / do ktorego ſie iuż rzecz przywiodłá / odpráwiwſzy.

W piśmie świetym zákazał P. Bog/ áby żaden miedzy ludem iego nie żebrał: dla tego / áby miłośierdzie ludu Bożego nie miáło przygány / á poſtronni nie rzekli: Nie miłuią bráciey ſwoiey / nie vmieią/ ábo niechcą ich opátrzyć. Ktemu aby ſie ludziom tácy nie przykrzyli/ á do grzechu im przyczyny nie dáli. Ale iż drudzy vbodzy (nie o wſzytkich mowie/ dobrym y świetym członkom Chryſtuſowym niech to nie wadzi) ták ſtrzetni ſą / iż w nalepſzym opátrzeniu nie wytrwáią / á miley im zebráć / á nizli ná mieyſcu chleb ieść. pátrzą w tey mierze drudzy nie pożywienia / ále zyſku / ábo lepſzego bytu / nizli w ſpitalách ná nie vczynionych. A ktemu v nas / zwłaſzczá w Polſzcze / nie máß ták doſtátecznych y pożądnych ſpitalow ná tákie / iżby ſie wſzyſcy opátrować mogli/ á nie zebráli. A ták trudno tych ſie zebrakow poſpolitych vwiárować. Bo y v Żydow zá Chryſtuſá Páná náſzego bez nich byc nie mogło. Czytamy o ślepym zebraku przy drodze / y o Lázárzu chorym/ y o chromym ktory v drzwi kośćielnych iálmużny prosił. A nie wádzi iż ná ich nędze pátrzym / y ná oczu ie mamy / przy kośćiołách zwłaſzczá. Bo z tego pożytek brać mogą ci / co ſwemu ſzcześćiu y zdrowiu dufáią / á przygod ſie y ſądow táiemnych Boſkich nie bo-

Galat. 1

*Apoſtołowie na domowe vbogie poświęćie i łmużny żebrali, y kollekty czynili*

1 Cor: 16

*Trzeći ſpital zebrakow poſpolitych*

Deut 15

Luc. 18
Luc 16
Acto 3

*Pożytki bogich zebrzących*

ia / ná ktore także przyść moga. y przedzey sie do miłosierdzia wzrußamy z oká nizli z vchá. y dźiwuiem sie / patrzac ná te żebraki / spráwom Boskim / iáko Pan Bog nie rowno rozdáiac / rożnemi drogámi każdego do siebie pociąga. Vczym sie z nich żebrác v Páná Bogá / á táka pokore y pilnosc ná modlitwie czynić / y ná táki sie dowćip zdobywác / iáki oni ná porátowánie vbostwá swego w żebráninie swey miewáia. Przetoż dobry rząd około nich obmyślác prełatom / plebanom / pánom / miastom / y nákoniec káżdey wśi / bárzo przystoi y powinno iest. Wiele bywa y było około tego v nas mowy / y stánowienia / á iednák do exekucyey y wykonánia nie wßytkim sporo / prze niepilność y niestátek y nieugruntowánie sercá náßego do takiey Boskiey posługi : y prze wiele iurisdycyy y rządow rozmáitych w miástách / gdźie nie máß zupełney mocy przyiedney ábo osobie abo vrzędzie. Daymy iednák ráde o tym iáka możem inym.

Naprzod powinna y spráwiedliwa rzecz iest / przebrákować te żebraki pospolite / á niegodne żadney iálmużny : á drugie podobno karánia iákiego godne / odłaczyc. Kto mowi ábo mniema / iż rozsądku miedzy nimi czynić nie potrzebá : ále káżdemu / kto w imie Bożé prosi / iálmużná sie dáwać ma : bo iesli on źle bierze / ia dobrym sercem dáie / dla Páná Bogá onego wspomagáiąc : táki mech vważy / co sie też y ná przodku w opisániu miłosierdzia wspomniáło / iż fundáment porządnego miłosierdzia iest spráwiedliwość / ktorey gdźie nie máß / cnotá miłosierdźia byc nie może. Porządne miłosierdźie / pierwey powinne swoie y domowniki opátruie (iáko mowi Apostoł : kto o swoich / á zwłaßcza á domowych nie rádźi / wiáre złamał / y gorßy iest nizli pogánin) toż obce. Dwá żebrzą / ieden Kátholik / drugi heretyk : pewnie pierwey dác sie ma wiáry świetey domownikowi / toż iesli może byc / dla tegó iż człowiek iest / dáć heretykowi. Niech sie / Pan mowi / pierwey dźieci náiedzą / potym czeladce / y pieskom sie dostánie. Czyńmy dobrze wßytkim / mowi Apostoł : ale pierwey swoim domownikom wiáry świetey. Miedzy żebraki tedy ten pierwßy brák vczynic musiß : kto tobie bliższy / á kto dálßy.

*Nie káżdemu coprosi, iálmużná ma byc dana*

*Miłosierdzie ma swoy porządek, pierwey iednemu nizli drugiemu.*

a Tim 5

Marc 7

Galat 6

Nad to / w dawániu iálmużny kazał Pan ná tákie pátrzyc vbogie / ktorzyby do niebá nas wprowádźic y wprosic do wiecznych przybytkow mogli. Gdy widze iáwnie grzeßącego / y złą droga nie do niebá / ale do piekłá idącego : widze drugiego dobrego / Bożą y cnot Chrześciańskich droga sie spráwuiącego : á obádwá vbodzy iálmużny potrzebuią : nie musißli tegó rozsądku vczynić / iż temu lepiey dáć / ktory mie do wiecznych przybytkow przyiąc może / nizli temu / po ktorym táka sie nádźieią nie pokázuie. Musiß zápráwde / ieśli rozum maß. Przetoż y pismo ś. mowi : Jesli dobrze czyniß / wiedz komu czyniß. y mowi : Czyń dobrze spráwiedliwemu / day miłosiernemu / á grzeßnego nie przyimuy. Dobrze czyń pokornemu / á nie day niezbożnemu.

Eccle. 12

Jeßcze y to vważyć sie ma / iż to co sie złemu dáie / z krzywda sie dobrego / ktory tego bliższy / dzieie. Zli żebracy dobrych y godnych żebrakow chleb pozeráią : psi sie karmią / iáko Pan mowi / á dzieci sie morzą. To wielka niespráwiedliwość.

Nákoniec Apostoł proznuiącym nie każe iálmużny czynic / ani chlebá dáwác : *Kto, práwi / niechce robić, niechay nie ie.* Bo chlebá nie godźien / ktory go / máiąc zdrowe członki / ná iákieykolwiek dobrey zabáwie sobie nie wyrabia. gdyż Pan Bog y w Ráiu Adámowi proznowác nie kazał : y ná robote człowiek sie rodzi. y Apostołowie zdrowi bedąc / á máiąc duchowne prace przed soba / reką chlebá sobie y innym zdobywáli. Widze żebrzą zdrowego / nie tak stárego / ani ták schorzałego / żeby sie iaka posługa zábáwić nie mogł : á czemu mam grzechu iego vczestnikiem być / y lenistwo iego mnożyć / y chlebem go godnych vbogich karmic? Niechay nie ie / iáko mowi Apostoł / gdy robić niechce : głod go do roboty przypędzi. Wstyd y pátrzyc / iáko sie vltáyństwo mnoży / y ludźie sie psuią. Wiele proznuiących y zdrowych / y białychgłow młodych z dziećmi sie po vlicách włoczy / iuż y cudze dźieci dla iálmużny wymamienia náymuią / w nocy do nierządow dáią przyczyne / we dnie ná proznowániu á ludzkim wzgorßeniu y przykrzeniu czás strawią / do kościołá drudzy nie náyrzą /

*Proznuiącym dawáć cy chleba y iálmużny*

*Apostoł zá kazał*

2 Tess 3.

Acto 20

Sákrámentow świetych nie vzywáią/ y tak ná dußy wielką ßkodę odnoßą. Jeden widząc młodego zebraká/ iałmużny dać mu niechciał. Spytał go żebrak: czemu mnie miaß/ á dać mu iálmużny niechceß? odpowiedział mu: zadenci więtßey ßkody nie vczynił/ iáko ten ktoryc naprzod iálmużne dał. y tak ieſt zápráwdę: bo gdy im záſmákuie tá żebráninná/ giną na dußy.

Niegodnym złym zebrakom dáć ſię ma pirwey duchowna iałmużná, to ieſt karanie Deut. 21

Tákimby tedy onego pierwßego miłośierdźia/ áby w grzechu y w gniewie Boſkim nie żyli/ potrzebá. to ieſt/ náuki/ karánia/ y duchowney iálmużny/ aby z gorßey y wieczney nędze/ ktorá ie do piekłá prowádźi/ wychodzili. Synowi właſnego mátká y oćiec mogli do vrzędu odnieść zá roſkazániem Boſkim/ temi ſłowy: Ten ſyn náß vporny ieſt/ krnąbrny/ vpominánia náßego ſłuchać niechce/ báwi ſię złym towárzyſtwem/ z nimi bieſiad y zbytkow pátrzy. Tákiego (mowi práwo Bożé) kámieńmi zabić máią ludzie onego miáſtá/ aby złe wyrzucił z posrzodku ſiebie/ á wßyſtek ſię lud bał. A tego ták gnuśnego vltayſtwá/ y falßywych żebrakow nie maß drugdy kto vpomniąć: gdyż o ſámo prozznowánie/ á dáleko więcey o ſfalbierſtwo/ y práwych vbogich nißczenie/ karánie záſługuią. Lecz iż to ieſt vrzędow duchownych y świeckich powinnośc/ y biádá im gdy tego zámechywáią. Ja iákom zwykł záwżdy/ wolę o nie mowić/ poki ſię táka niepráwość ich táwnie nie pokázuie. życzę im z sercá oboiey iałmużny/ ale pierwey y więcey duchowney.

Iákich vbogich zakazano ſądzić.

A iż ś. Chryzoſtom kazánie iedno ná piſał/ abyſmy vbogich nie ſądzili: náuká ieg/ nie ná te ſię niegodne y zdrowe y prozniące y ludzie gorßące ściąga: ále na one/ ktore iuż vrząd/ ábo vłomność ſámá godne iálmużny oſądźiłá/ y ktorych ſam niedoſtátek zdrowia/ iáko ślepotá/ chromotá/ vłomność członkow/ y ine choroby godne czyni. Tákich iakowiś ná dußy/ y iáko iálmużny vżywáią/ ſądzić nie mamy/ by byli nagorßy/ gdy dobrych nie opuśćim: dla nátury y vłomności ich/ ma ſię im pokázować miłośierdzie. A co Pan mowi: Kázdemu day kto prośi: rozumiey/ porządnie y ſłußnie. Bo gdy ćię koſterá y nieczyſty prośi o iálmużnę/ z ktorą wnet idzie do kárczmy: byłby bárzo niemądry/ gdyby mu ią dał: iáko gdyby dał miecz ſfalonemu/ ktorym ſię ſam zabiia. Takżec ſię rozumie y ono Pánſkie ſłowo: *O cokolwiek prosić będziecie, da wam Oćiec moy.* rozumiey/ w imię Pánſkie: to ieſt/ ſłußnie y porządnie/ ſprawiedliwości nie obrażaiąc y duße twoicy.

Dla zebrakow vbogich/ y dla ſchorzałych/ ßpitale ſą fundowáne: ktore gdyby ſwoy porządek miały/ mnieyby było práwych zebrakow/ niegodne wyrzuciwßy: boby ſię tám ſłußnie obrácać mieli. Przetoż wielkie miłośierdźie ten czyni/ kto ßpitalow doglada/ kto ich wizytuie/ y o ich ſię porządek ſtára. Co należy pierwey Biſkupom/ y Kápitułom/ y Plebanom/ potym Krolom y pánom/ y vrzędom świeckim. A gdy tego nie czynią/ ſrogi za to niedbalſtwo y opuſzczenie vbogich ſąd Boży ponoſą. Bo tym ich zániechániem/ fundácye ná żebraki giną/ vbodzy z ßpitalow vciekáć do zebraniny muſzą/ świętokradźſtwo ſię y krzywdá Bogu y vbogim rozmnaża/ ludzie miłośierni nadawcy ßpitalow/ oßukánie duß ſwoich cierpią.

Spitale dla żebrakow fundowane.

Niedozor ßpitalow

Wedle dochodow ßpitalnych/ miáłáby ſię pewna liczbá vbogich chować: áby wielość oſob/ ktorzey dochody znoſić nie mogą/ nierządu nie vczyniłá. A czego znieść ßpitale nie mogą/ to winni wierni wßyſcy opátrzyć zá dobrym porządkiem. Ale naprzod do te° ſię przyczynić mamy my duchowni/ ktorych dobrá/ imioná/ y dźieśięciny ná to ſą nádáne/ áby odpráwiwßy vczciwe potrzeby żywności ſwoiey/ y kápłanow vbogich/ y budowánia kośćielnego/ wßytko co máią/ ná vbogie/ pierwey ná one ßpitalá duchownego/ potym ná domowe/ a nákoniec na te tego poſpolitego żebraki obiacali. Vbogie/ gdyby w nas była boiazń Boża/ y ſprawiedliwość/ y porządek/ bárzo dobrze Chrześciáńſtwo opátrzyło Żadna ná świecie ſektá/ áni Turecka/ ám Żydowſka/ ám heretycka/ tak dobrze o nich nie obmyśliłá. Bo ták wiele imion Chrześciáńſkie świeci nádáli/ ták wiele Prelátur/ Opactw fundowáli/ ták wiele dźieśięcin dáwáć ſię podieli/ áby niedoſtátecznie porátowáne mieli. A przetoż Grekowie imioná duchowne Ptochia, to ieſt folwárki vbogich zowią.

Vbodzy ßpitalne w Chrześciáńſtwie patrzeni.

Liczbá vbogich według dochodow.

Jednak tym ſię nikt nie wymowi/

áby czy-

aby czynic iálmużny ná vbogie/ ná ktorych wielki niedostátek y vpadek pátrzy/ nie miał. Mielibyśmy nákoniec z tych chorych y nedznych żebrakow/ y práwych vbogich/ y tych co leżą po vlicách/ gdy nie státie ßpitalow/ y ná tych schodzi ktorzy ná to wiecey winni są/ bráć poiedynkiem káżdy w dom swoy/ ktorym Pan Bog dał z to máietnośći/ á vbyłoby ich niemálo/ y wielkiebyśmy sobie Boskie błogosławieństwo iednáli/ w domu Chrystusa/ w personie vbogiego/ chowáiąc y opátruiąc. Jáko to świeci Káplani/ y stárßy świeći Oycowie naßy czynili: o czym w Żywotách swietych dosyć przykładow naydzieß. Boże wzbudz sercá ludzkie/ áby gorącą miłośćią náydowali obyczáie do czynienia dobrych vczynkow y opátrowánia nędze ludzkiey/ áby náße Pan Bog duchowne y świeckie opátrować raczył. Boże wzbudzay takie bráctwá/ iákie sie teraz tu z Duchá ś. záczęło/ o ktorym iuż mowić czás przychodzi. O to tylo proßę/ ábyście ná wßytkie ludzkie niedostátki y nędze łáskáwi byli/ á káżdey miłośierne serce swe otwarzali/ áby Pan Jezus łaskę wam swoię y niebo otworzył.

# Kazánie o Miłośierdziu Trzećie.

## O przedsięwzięćiu y konániu Bráctwá Miłośierdzia.

ZNawßy tedy iálmużny swietey táką y ták zbáwienną potrzebę y pożytki/ obaczywßy w rozmáitośći nędze ludzkie/ y ktora pierwßey y więtßey pomocy godnieyßa iest: do wykonánia y exekucyey podzimy. Nie możem sie ná mieużytośc y twárdośc serc ludzkich do iálmużny wiele żálować/ znamy y tych co nas słuchaią/ y inych/ świętą do miłośierdzia skłonnosc: iálmużnikow miedzy námi z łáski Bożey dosyć: ná nieporządek/ ná niestátek do dobrych rzeczy w wykonániu/ ná niepilność/ ná to sie bárzo żáłuiemy. A chcąc tego rátować/ náśláduiąc kośćiołow inych/ zwłaßczá Włoskich/ rádziło sie wam: ábyście Bráctwo miłośierdźia w tym mieście założone y wßczepione było/ ktoreby porządki sobie postánowiwßy/ owy wtorego domowego ßpitalá vbogie/ wedle możności opátrowáło/ á dobre sie miłośierne vczynki/ y dobre iálmużn ludzkich ßáfowánie wßczepiło/ ná przykład inym. Bo nie máß obyczáiu lepßego do tákich pobożnych spraw/ iedno gdy sie ich wiele ná iedne rzecz zmowi. Człowiek z nátury iest ták niedołężny/ iż bez towárzystwá y ludzkiey pomocy/ málo nie wßytkich potrzeb swoich odprawić nie może. Nie ták iáko ine zwierzętá/ ktore sáme sobie dostáteczne są/ y w lesie sáme sie bez żadney pomocy vchowáią. Ludzie ták Pan Bog do miłości y iedności y towárzystwá zniewolił: iż potrzeb swoich ieden bez drugiego odprawic nie może: y dla nich miłować sie/ zgádzáć/ y dobrze z nimi wieść towárzystwo mußą.

*Towárzystwá ludzkie do ponocy*

Opußczáiąc ine przykłády rzadki iest ktoregoby nędzá bliźniego/ brátá/ sąsiádá nie bolálá/ rzadki ktoryby iey pomocy dáć niechciał: ále iedni nie máią/ drudzy málo máią/ drudzy komu pierwey dobrze vczynic niewiedzą. Drudzy wątpiąc w co sie oná iego iálmużną obroci/ á pewności o pożytku iey nie máiąc/ kurczą rękę/ y miłosierdzie swoie powściągáią. Lecz gdy sie ich wiele skupi/ y na iedno zmowi: wßytko sie naydzie/ y dogodzi sie wßytkiemu zá pomocą Bożą. Ten co nie ma pieniędzy/ da posługę/ da modlitwę/ da rádę: co málo ma/ z drugimi sie złożywßy/ wnet vrośćie wiele. Dostátecznieyßemu vkażą drudzy/ tu obroc swoie iálmużnę/ tu bespieczno/ tu iey pewny przybytek/ tu iey pilniey/ y rozdziela miedzy sie posługi: ia dam/ á ty náwiedzay y opátruy: moią pilność á twoie pieniądze: ty czyń to/ á drugi owo: y ták ieden drugiego ćiężary niosąc/ zakon Boży wedle Apostołá wßyscy wypełnimy/ y iáko członki iednego ćiáłá/ wßyscy od Páná zapłátę weźmiemy.

*Pożytek wielki Bractw porządnych*

Tákie podzielenie robot y powinnośći w iedney Rzeczypospo: w iednym Bráctwie/ iáko w iednym ciele/ piękne sie odprá-

*Dobre vczynki we Włoßech Bráctwy kwitną*

ſie odpráwuie / długo trwa / z pociechą wßytkich / y z przykładem dobrym zoſtáie. Tákiemi Bráctwy Włoſká ziemiá w dobre vczynki zákwitnelá / y tym ſtoi / y tym iey P. Bog od vpadku broni / y tym grzechy ſwoie gási. Są Kompánije abo Bráctwá / ktore miedzy ſie rozmáite miłośierdzia vczynki rozebrály: Jedno Bráctwo opátruie ſieroty y porzucone dźieći: Drugie wdowy zuboże z dziatkámi: Drugie pánienki / ktorych dochowánie czyſtości prze vboſtwo niebeſpieczne iest. Drudzy ſłużą w ßpitalu: drudzy opátruią chore: drudzy pielgrzymy przyimuią: drudzy wieznom ſłużą: drudzy ſkaránych od vrzedu ciálá grzebą: drudzy chore po vliccách zbieráią.

A iedno Bráctwo wßyſtkiego ſie nie podeymuie / iedno tego czemu zdoła: y ták podzieliwßy miedzy ſie vczynki miłośierne / á do iednego wiele ſie ich ſkupiwßy / y przyłożywßy / wßyſtkie z wielkim łáſki Bożey rozmnożeniem odpráwuią. V nas po wielkiey części ſą Bráctwá rzemieśnikow / ná ktorych rzeczy ſwe opátruią / ábo tákich kośćielnych poſług dogladáią.

Poczniimy wzdy co dobrego / w porządku y ſtateczności y pilności wykonywáć. O to tu P. Bog w tym kościele ś. Bárbáry wzbudził Bráctwo Miłośierdzia / z tákiey przyczyny / iáka miał Helizeuß Prorok: Wołálá zá nim iedná vboga bárzo zádłużona wdowa / iáko ſie wyżßey wſpomniáło: *Mąż mi vmárł* 4 Reg 4 *znałeś go iż ſię bał Páná Bogá, w długách mię wielkich zoſtáwił, uż pozyczálnik nálega, y gdy nie ma co brać odemnie, bierze mi parę małych ſynaczkow w długách do niewoley* Prorok zátrwożył ſie iey nędzą. y gdy v ludźi pomocy nie náydował / v Páná Bogá iey ßukał y vprosił. Także ná nas / ktorzy niegodni ná tych Prorockich mieyſcách was vpominamy y náuczamy: wołáią wdowy / ſieroty / chorzy w domu / zádłużeni / onemi nędzámi / ktore ſie pomieniły / zieci. do nas idą / v nas ſie pomocy y rády vpominaią / chcąc ábyſmy ná was o nie wołáli / á boiáźnią Bożą was do miłośierdźia przywodźili. Ná dárem Bozym / wywołáliſmy to ná was niektorych / iżeście Bráctwo tákie záczęli / ktore wam y iego wielkie á potrzebne iálmużny / gorącym duchem / a iáko napilniey / y z krwáwemi / bych ie mogł miec / łzámi zálecam: proßąc abyście ie rozmnażáli / á ſtáteczńie prowadzili ná długie wieki / y ſwoim potomkom zoſtáwili.

*Przedſięwźięcie Bráctwá miłośierdźia*

A żeby káżdy wiedział przedſięwźięcie Bráctwá tego / namieniam co w ſobie ma / y ná czym ieſt. Naprzod zmowili ſie w Bogu / z dobrym miłośiernym ſercem / ná opátrowánie wtorego one ßpitálá y domowych mizeriy / ktore ſą wietße y pierwße niżeli zebráczé pospolite: chcąc im wedle ſwey możności ſłużyć z máietności ſwoiey / iáko Pan Bog komu dał. Ná ſchodzą ſie co Niedźielá po obiedźie / wedle Apoſtolſkiego porządku / chcąc świeto iáko Tobiaß świecic / ná dobrych miłośiernych vczynkách. Ná tam máiąc ſwoie porządki y vrzędniki / ſłucháią pierwey Prorockich / Ewángeliey ś. Doktorowſkich ſłow / o dobrych miłoſiernych vczynkách / y przykłády ſobie świetych przywodzą. Ná wedle Apoſtołá / káżdemu wolno co dobrego do zbudowánia powiedźiec. 1 Cor: 14 2 Cor: 8

Potym ſłucháią Wizytatorow / ktorzy im czynią relácye / o nędzách ludzkich. w tym domu tacy chorzy / w tym głodni / w tym nadzy / w tym tyle dźieći z vboga mátka wdowa. temu ſkrádźiono / temu wydarto / ná tego táka przygodá / tám pánienki niebeſpieczne bez poſágu / tám nie ma czym robic rzemieſłá. Tenby ſie kilka złotych / drugi kilanaście wſpomogł / ꝛc. Ná rozrzewniwßy ſie onem nędzami / czynią kollekty / wedle porządku Apoſtolſkiego: to ieſt ſkládáią ſie / kazdy iáko ſobie poſtánowił ná tydźień / ieden ßelag / drugi pułgroßá / trzeci groß / dwá / trzy / ꝛc. Ná dáią ſie ná dźieśiec mezow / ktorzy ná pierwßych mieyſcách ſiedzą / iáko wiele y komu ma być dano wedle wizytácyey. Gdźie ſobie wßelkich przyczyn / y zálecánia zákazáli / ale ſámym Wizytatorom relácye czynić / á dźieśiącom onym vważyć y ſtánowić / wiele y komu ſie dác ma wolno. y ták w pokoiu poſtánowiwßy / ſłano w dom / przez iálmużniká ſwego / iálmużne y opátrzenie. 1 Cor 16

Kogo widzą / iż ſie iednym dániem wſpomoc me może / iáko chory / ábo bárzo ſtáry / ábo z wielą dźiecmi wdowy / ktorzy dobrze y vczćiwie látá ſwe ſtrawili / y ſami iálmużny czynili poki mieli / t ákim

li/ tákim ná tydzien dáią ordinária/ to ieſt iálmużnę tegodniową/ y czásem poki potrzebá y do śmierći.

A kto bárzo ſromieźliwy/ y ktoreº ſławy ochronić potrzebá/ tákieº nędze czterem tylo oſobom oznáymuią/ y wedle ich zdánia iálmużnę y pomoc poſyłáią.

Białeglowy/ ktorych miłosierdźie ieſt więtſze/ máią ſwoię ſkrzyneczkę w kośćiele/ do ktorey kollekty czynią/ iedney opátrzenie poruczywſzy/ y zebráne iálmużny w Niedzielę do Bráctwá odſyłáią. A ż od Páná Bogá początki prowádzenia y wykonánia wſzytkiego dobrego pochodzą/ co dzień zá Bractwo to y zá ſercá ludzkie/ aby ię P. Bog ſwoim miłosierdziem nápełniał/ á porátowánia y cierpliwoſci vzyczác vbogim raczył/ mowiąc trzy Pacierze/ y trzy Zdrowe Márye/ Páná Bogá proſzą/ y co Miesiąc Mſzą ſwoię maią/ iáka tu teraz ieſt w tym Kośćiele/ ná ktoraśćie ſię tu zebrali/ ná ktorey ofiárę kłáda/ ná te tákie do Bráctwá vczynki miłośierne. A w tych bez małá czterech leciech/ ták Pan Bog vbłogoſławic to Bráctwo raczył/ ż o kilka tyśiecy złotych iuż rozſzáfowáłu/ y do niebá poſłáłi/ y do tego czáſu ná każdą Niedzielę rozdáią 15. 20. 30. drugdy y pięćdźieśiąt złotych. Ták Pan błogoſławi/ ż záwżdy wydáiąc/ záwżdy im przybywa: y niektorych możnych pánow wzruſzył P. Bog ſercá/ ż ſię obfitą iálmużną do tego przyczyniáią/ y niektorzy ſłáchcicy z dáleká poſyłáiąc ná tákie potrzeby/ vczeſtnicy chcą być tey łáſki Bożey.

Komorá potrzebnych.

Nákoniec to świętę Bráctwo vczyniło komorę potrzebnym w pożyczániu/ co zową Montem pietatis Odźielili y złożyli ſię ná pewną ſummę pieniędzy/ ktorey potrzebnym vbogim/ pierwey poki mała ieſt ſummá/ á potym y doſtátecznieyſzym/ gdyby ſummá vroſłá/ bez wſzelkiey lichwy pożyczáią/ pod pewnemi á ſłuſznemi obowiązki/ ktore ſię w porządkách opiſuią. A to widząc iáko ſię bezbożna lichwá rozmnożyłá/ nie tylo v Żydow/ ále y v łákomych á zápámiętálych Chrześcian. O iáko nie ſłuchaią ludzie roſkazánia y mándatu Bożego. Mowi Pan Bog y roſkázuie: *Gdy ktory brát z tych, ktorzy z toba w iednym mieśćie mieſzkáią, do vboſtwá przyidzie nie zátwárdzay ſercá twego, áni* Deut 15

*ſkuczay ręki ſwey, ále ią otworz vbogiemu, y pożyczyſz mu tyle, ile mu baczyſz być potrzebno Nie odwracay oczu twoich od vbogiego bratá twego, niechcąc mu tego pożyczyć o co prośi żeby do mnie zánołał, á tobie ſię to w grzech obrociło* Pátrz iáko táſne á ſurowe roſkazánie Pánſkie około pożyczánia. A iáko grozi Pan Bog gniewem ſwoim/ iż ſię tego niemiłosierdzia/ gdy pożyczyć możeſz bez ſzkody ſwoey/ á niechceſz/ pomśći nád tobą/ grzech táki twoy chcąc káráć. A ieſli pożyczyſz/ obiecuie P. Bog rozmnożenie máietnośći twoiey/ y powodzenie we wſzytkich rzeczách/ przydáiąc támże te ſłowá: *Day vbogiemu, gdy chce pożyczyć, á nic nie czyń chytrego, około porátowánia potrzeb iego, ábyć błogoſławił Pan Bog twoy, każdego czáſu, y we wſzytkim co poczniesz* O iáko to wielki przywiley/ nádźieią temu/ co potrzebie bliźniego w pożyczániu dogodźi.

Surowe roſkazánie o pożyczaniu bez lichwy.

Drudzy pożyczáią/ ále lichwę/ iedni wielką/ drudzy mnieyſzą brać chcą. Czego ſrodze Pan Bog zákazał mowiąc: *Gdy pieniędzy pożyczyſz vbogiemu ludowi memu, ktory z toba mieſzka, nie wyćiągay ich od niego iáko poboru iákiego, áni go lichwámi ściſkay.* A indziey: *Ieſli zvbożeie brat twoy, ábo ná rękę záchorzeie, gdy go ták iako za przychodniá mieć będzieſz, nie bierz lichwy od niego, áni co więcey nád to coś dał Boy ſię Bogá twego, ábyć przy tobie mogł ſię żywić brát twoy, nie dáy mu ná lichwę pieniędzy, y od zboża nie bierz więcey niżliś dał.* A w innych Prorockich náukach/ lichwa ſię brzydzą: y pogáńſkie ſtárzy nákoniec mieli ią zá rozboy bliźniego. O moy Boże/ iáko ſię ten grzech rozmnożył! Drudzy pożyczáią/ ále zaſtáwy z pożytkiem chcą. Godźi ſię dla pewnośći pieniędzy twoich zaſtáwę wźiąć/ ále táką/ ktoraby pożytkow żadnych ſámá z ſiebie nie czyniłá: ábo ieſli czyni/ żeby temu co pożyczył/ pożytki nie ginęły. O czym Pan Bog ták roſkazał: *Gdy, práwi/ zaſtawę brać v bliźniego twego, dla długu ktoryć winien, będzieſz nie wchodz w dom iego, ábyś miał zaſtawę brać, ále ſtoy przed domem, á on tobie wynieśie to co ma.* Gdźie Pan roſkázuie/ áby żadney pożytek czyniącey rzeczy zá zaſtáwę nie brał od bliźniego/ áni go do tego przymuſzał: ále żeby przeſtał ná tym/ co on da/ gdy zá twoie ſtoi. A przetoż zákazał P. Bog brać w długu kámieni zárnuſtych: Lichwá żákazana Exod 22 Leuit 25 Deut 24. Zaſtaw pożytecznych brać Pan Bog zakazał Deut. 24.

*Nie bierz, prawi / w zastáwie spodniego y zwierzchniego kámieniá, ktorym sobie vbogi chleb miele* Gdy to bierzesz / iákoby mu duße wydárł. Tákże ná drugim mieyscu mowi: *Gdy vbogi suknią zástawi* Exod 22 *ná ktorey sypia, wroć mu ią przed wieczorem, áby spiąc ná niey błogosławił tobie, á ty żebyś miał sprawiedliwość*, to iest zapłátę / *przed Bogiem twoim.* A od wdowy zázastáwę Deut 24 brác nie kazał Pan Bog. Jesli tedy sukniey / abo żárnow dla vbliżenia pożytku brác zázastawę Pan Bog zákazał: á coż domow / folwárkow / wśi / z ktorych ma żywność bliźni twoy / ábo wdowá / ktora z domem swoim inszego wychowánia nie ma? A lichwiarz ná to Bożé roskazánie niedba. pozyczywszy pieniędzy / chce miec dochody twoie wszytkie. A nie tylo w dom twoy wchodzi brác co mu się podoba / ále śrebrá / złotá niechcąc / wśi y gumná bierze / ogładzáiąc y gubiąc bliźniego. To wielkie okrucieństwo y niemiłosierdzie.

Brácтwo to tedy zábiegáiąc temu / y Zydowskim owym lichwom / w ktorych vbodzy trácą swoie wszytko / y to miłosierdzie czyni z bliźnim / pożycza bez lichwy żadney / biorąc zastáwy z siebie niepożyteczne / á to iednák chowáiąc co P. Bog kazał. Gdy vbogi / ábo wdowá vboga / suknia nád ktorą inney nie ma / ábo pościołkę ná ktorey lega / do zastáwy przyniesie: dáią iey co rozumieią ku potrzebie / ále suknia wracáią. A żeby komorze pieniądze dla drugich nie ginęły: toż Brácтwo z iálmużn zwyklych wraca pieniądze do komory / dáruiąc ie vbogiemu / ábo wdowie zá iálmużnę.

Te wszytkie rzeczy w Brácтwie tym nie są zmyślone / ále szczerze się y prawdźiwie dzieią / y kázdy się nie tylko o tym dopytác / ále y pálcem domácáć / iáko mowią / w tym mieście może. Nie zá morzem to siedzi / w oczách wászych tkwi kto nie wierzy / doznay. kto obmawia á nie życzy / vpámietay się: á porzuciwszy zazdrość y potwarzy / chwal Pána Bogá z wielkich tych dárow iego. gdyż takiego Brácтwá Polská ieszcze y wszytko to krolestwo nie miáło / ám ma. á godzi się ták dobrym / ták świetym / ták potrzebnym / ták przykładnym spráwom sprzyiáć / życzyć / pomágáć. Mowili / y mowią podobno ieszcze niektorzy: Ci to księża v ś. Bárbáry dla swego pożytku y dochodu vczynili. Swiádek Pan Bog / y to wszytko cne y nabożne Brácтwo / iż y groszá iednego náżywność domu tego vbogiego (ktory żadnych dochodow nie ma / á z wászey sámey iálmużny żyie) od tego Brácтwá nie mamy / ánismy prágneli / áni w nawietszym niedostátku od nich tego prosim / áni się ofiáry / ktorą v oltárzá kłáda / dotykamy. y gdy dác chcą co / nigdy brác niechcemy / vchodząc tego mniemánia / á niechcąc trácić wolności do vpominánia / y wszeláktiey pomocy tákim vczynkom miłosiernym. W czym niechay nas sámo to Brácтwo / wedle powinności / wyświádczy.

Czyniąc koniec kazánu temu: przez wnętrzności miłosierdzia Páná Bogá nászego nad námi / was namilszych mo ich / iedynego kochánia mego / pokornie proszę / ochłodzcie duchá mego / zá praca ktorąm grzesznik wielki y slugá lenwy w slowie Bożym tu dla was podeymował: daycie mi tę nagrodę y pocieche: miłuycie to Brácтwo / życzliwosc mu wszeláką pokázuycie / oczy na tákt dar Boski otworzcie / rozmnażaycie ie / kupcie się do niego / á w miłosierdziu y vczynkách dobrych wielkie vpodobánie bierzcie Bądźcie miłosierni / iáko Ociec wász w niebie miłosierny iest. Niech tá twarz iego ná was świeci: dobroci iego náśládownikí zostáycie / aby się przyznał do was práwych dzieci swoich na on czás zapłáty.

Mamy wielkie y poważne imię / iż nas od Chrystusá Chrześciány zową / to iest vczynie onego łáskáwego y miłosiernego Páná nászego / ktory dla nászey nędze wieczney tak się poniżył / ktorego miłosierdźie ná táki krzyż wpráwiło / ktory nigdy ná ludzką nędzę bez dánia pociechy pátrzyc nie mogł: coż my czynim / máiąc od niego táki przykład miłosierdzia? czemu vbogimi gárdzimy? czemu ie opuszczamy? czemu rękę ściskamy? serce záwieramy? Nie przystoi to nam owcom pásterzá onego dobrego / ktory dla vbostwá y nędze nászey krew y żywot swoy nam dárował. Day troch temu / od ktorego's wziął wiele / y ktoremus wszytko winien. bo od niego masz wszytko / co masz. nigdy hoynosci Boskiey nie nágrodźisz / by dobrze do tego co mász y samego siebie przydał.

*Przymowki prożne.*

Ty ktorys

Ty ktorýś iest zdrowy / pomoz schorzałemu: ktorýś nie vpadł/ wspomoz leżącego: ktorýś bogáty / nie opuszczay vbogiego. Bądź miedzy temi / ktorzy moga co komu dobrego czynić/ á ná cudze rece nie pátrzą. Pokić szczesliwe wiátry ná tym morzu służą/ poday rękę tonącemu: pokiś zdrowy y máietny/ pomagay nedznemu. nie czekay ábyś sam ná sobie poznał / co to iest cierpiec nieludzkość innych / y iáko to dobrze nie zámykáć miłosierdzia vpádłemu. Nie czekaycie nád soba ręki Bożkiey y karánia / ktorym niemiłosierne vnizą. vczcie sie ná cudzey nędzy/ ábyście swoiey nie doználi. Day máło vbogiemu / bo to iemu wiele ktory nic nie ma; y v Bogá wiele / gdy daß to co przemożeß/ ktory ná dobrą wola twoie pátrzy: nie maßli co dáć/ day ochotne serce/ day łzy politowánia twego. Wielkie iest strapionemu lekárstwo / vżalenie / ktore z sercá pochodzi.

Z ognią / z świátá tego / w ktorym wßystko goré/ y co dzień sie mieni/ wyrwi cokolwiek z máietności twey / á oddalay od płomienią pożeráiącego wyrwi od tego okrutnikà / od świátá y łákomstwá / á day Pánu Bogu twemu. Posyłay tám gdźie to naydzieß / gdziec tego nawietßa potrzebá bedzie. Oraczze gdy zboże zámykáią/ psuie sie / y robáctwo ie trawi: á gdy ie rospłoßa po ziemi/ nie tylo im cáło dotrwa/ ale sie go też hoynie przymnoży. Rospraßay ábyś zbierał/ wydaway ábyś brał. potomstwo twoie ták bogáte bedzie / gdy im łáskę v Bogá zá iálmużny twoie zostáwiß.

Jesli sam sobie siąc bedzieß / mozeß posiąc / ále inni tego pożywáć beda; ábo miásto pßenice národzic sie chwastu. Jesli z niesprawiedliwych pieniędzy folwárkow nábuduieß/ sobie skarbiąc/ á Bogu bogátym nie bedąc/ nocy ktorey sie nie spodzieieß duße twoie porwą ná on strasliwy sąd: Jáko sie spráwiß iześ nie słuchał roskázánia Bogá twego / á mozyłeś y zábył głodem y nedzą/ ktorąś oddálić mogł/ brátá twego / y sámym Bogiem twoim wzgárdziłeś w vbogich iego: My podobno niektorzy rozumiecie/ iż iałmużną y miłosierdzie nie iest rzecz roskázána ále dobrowolna, y iabym sie tego domyślác wolał. ále nie straßy oná lewicá / y oni kozłowie / ktorym sędzia nie wymiáta ná oczy cudzołostwá / piiáństwá/ zdrády/ mezoboystwá/ y innych zakazánych złosci, ále to iż go w vbogich niewczcili.

A ták namiłßy moi / kochánie moie/ nádzieio moią ná dzień Chrystusow/ proßę vsłuchaycie mie: poki czás mamy czyńmy dobrze vczynki y miłosierdzie z brácią náßą. Chrystusá zywmy / Chrystusá odziewaymy / przyimuymy / náwiedzaymy / czestuymy, nie tylko słowem y potrawámi/ iako drudzy czynili: nie drogimi másciámi/ iáko Mágdálena: bo nie wßyscy tego przemozem. nie tylko grobem/ iáko Jozef, nie innemu kosztámi do grobu/ iako Nykodem, nie złotem/ mirrha/ y kadzidłem tylko / iáko oni Krolowie: ále miłosierdźiem y porátowánim nád vbogimi y porzuconemi. Gdyż tey ofiáry po nas Pan náß prágnie/ á tá mu iest nád inne czći iego namiłßa. A gdy z tego świátá wychodźic bedźiem/ przyima nas do oney gorney gospody y przybytkow wiecznych. Przez Chrystusá JEzusá / ktoremu z Oycem y z Duchem ś. wieczna czesć y chwałá / ná wieki wiekow. Amen.

# Do Bráctwá Miłośierdzia y S. Lázárzá,

## ku spolney miłośći y czynieniu miłośiernych vczynkow pobudki, ktore się tez ná Kazánia przydádzą.

### *Pobudká Pierwßa.*

Conſideremus inuicem in prouocationem charitatis & bonorum operum. Non deſerentes collectionem noſtram, ſicut conſuetudinis eſt quibuſdam, ſed conſolantes;& tantò magis, quantò videritis appropinquantem diem. *Hebr. 10*

Schadzki pierwszych Chrześcian na trzy rzeczy

ATrz ieden ná drugiego, mowi Apostoł ś. Páwel/ *ku pobudce miłośći y dobrych vczynkow Nie opuszczayćie zebrania*, abo schadzek naszych/ *iako niektorzy czynia; álę się vpominaymy y cieszmy, á tym więcey, iż dzień bliższy iest* Dáie znáć w tych słowiech Apostoł ś. iż ná on czás gdy się záczynało Chrześćiáństwo/ będąc ieszcze w máley liczbie wierni/ Ewángelia y prawda z niebá oświecem/ często się ná iedno mieysce schadzáli/ ná te trzy rzeczy nawiecey. Naprzod/ áby się w spolney miłości ieden ná drugiego pátrząc pobudzáli y vmacniáli. á ktemu żeby się ieden z drugiego vpominánim y przykłády budował y nápráwiał. á nákoniec aby tám niedostátki bráćiey swoiey opátrowáli/ miłosierne vczynki czyniąc/ y do nich się pobudzáiąc / myśląc o bliskim końcu y zapłácie po smierći. Wielkiey się nápełniam rádości/ iż was w Bogu miłą bráćią moię / ná tákiey Apostolskiey y stárowieczney Chrześćiáńskiey schadzce y zebrániu widzę/ y záto się z wámi wydziękowáć Pánu Bogu nie mogę. Bo końcá y przedsięwzięciá inszego tu nie máćie / iedno toż troie ktore tu Apostoł wspomina. Ześliście się ná iedno mieysce/ z iedną myślą y sercem : nie ná biesiády y roskoszy : nie ná szukánie pożytkow y zyskow świeckich : nie na targi y kupiectwá : nie ná szkodę ludzką iáką/ vchoway Boże / iákie są schadzki niezbożnych / o ktorych Dawid mowi : *Zbrzydziłem się zebránim złośliwych, y z niezbożnemi siedzieć nie będę* Aleście się zeszli iáko bráćia / ná vmocnienie spolney bráterskiey miłości / ná zbudowánie duchowne iednemu z drugiego/ ná czynienie dobrych vczynkow y pobudzenie się do nich Potwierdz P. Bog te swiete myśli wąsze / błogosław tey schadzce wászey/ á day wam to otrzymáwáć ná co się schodzicie.

Psal 25

I. Miłość spolna w Bractwie Ioan 13

Miłość spolna zostáwił nam Pan Jezus testámentem swoim / zegnáiąc się z námi : dał nam on mándat nowego swego zakonu/ w ktorym wszystki się násze náuki zámknęły : *Roskázuię wam ábyście się spolnie miłowáli ták iákom ia was vmiłował, ábyście się y wy spolnie miłowáli y po tym wszyscy poznáią żeście są vczniámi memi, ześli spolną ku sobie miłość mieć będźiećie.*

Co często Pan we wszystkiey Ewángeliey swoiey y náuce / ále ná onym testámencie napilniey powtarza / y do vszu nászych nabija/ iako te náukę / ktora nákoniec y przy vmierániu záchowuia/ aby się do sercá wpoiłá y w pámięć mocno wbiłá : y iáko te ná ktorey ták wiele należy/ y bez ktorey vczniámi Pána nászego byc y zwáć się/ y ludziom za tákie się pokázáć/ y żadney się iego obietnice spodziewáć/ nie możem. W stárym zakonie wiele było mándatow y mezliczonych vstaw / około obrzędkow służby Bożey y ofiar / około sądow / y cnot chwálebnych/ y dobrych obyczáiow : á náss Zakonodawcá w siedmi Sákrámentách y iedney ofierze wszytki obrzędki y ceremonie służby Bożey zámknął/ á sądy y obyczáie w iednym tym roskazániu y vstáwie swoiey osadził : Miłuy bliźniego iáko sam śiebie. y dla tego Apostoł mowi: Kto bliźniego miłuie/ zakon wypełnił. y zupełność zakonu/ iest w miłosci. O Boże byśmy do tego końcá/ y ná pomnożenie spolney miłości y vprzeymości bráterskiey / nie tylo te schadzki/ ále y wszytki násze spráwy y żywot obrácáli.

Iáko wiele należyná spolney miłości.

Mándaty skrocone.

Rom 13

Pożytek spolney miłości, spokoyne mieszkánie

Gdy nam Pan Jezus Zbáwiciel y Bog náss nawyższa mądrość / y dobroc/ ten zakon o spolney miłości postáwił : chciał abyśmy tu náziemi w Kościele ś. iego/ iáko w ráiu y w bycie szczesliwym przemieszkali. Pomyślmy iedno sobie/ gdybysmy táki dom / y tákie pomieszkánie y towárzystwo/ y tákie miásto náleźli/ w ktorymby ten zakon : *miłuy bliźniego iáko sam śiebie*, doskonále był chowány : żeby synowie rodźicom / sługy y poddáni pánom swoim/ z vprzeymości miłości posłuszeństwo oddawáli : á oycowie/ y stárszy y pánowie/ potrzeby ich wszytki z teyze szczerey miłości/ iáko ku sámym sobie opátrowáli: gdzieby żaden wasni ná nikogoż nie miał/ ni z kim się nie wádził/ ieden drugiemu nie zayrzał/ á życzył ták iáko sobie : gdy ieden zachorzeie / áby wszyscy o iego się zdrowie stáráli : gdźie komu czego nie dostáie / áby mu wszyscy ćierpiec nedze nie dopuścili : gdźie kto zásmucony y strapiony / áby do pociechy iego wszyscy przybiegáli : gdźieby nie było swarow/ złorzeczenia / fukánia y

Dom spolney miłości iáko w drugiemj

wołánia

wołania ieden na drugiego: gdzieby nie było obmowisk/ wzgárdy y bráłowánia: gdzieby ieden o drugim rozumiał/ iż on lepszy y czci godnieyszy niżli ia/ á nie na swoie ále ná iego cnoty pátrzył/ á wszytkiego mu dobrego ták táko sobie życzył/ y iego niedostatki znosił/ y obmawiał v siebie y v drugich: O Boże iakieby to było tu ná ziemi rayskie práwie pomieszkánie. O iakobysmy sie do tákiego miástá y domu y towárzystwá kwapili. Tákież nam miásto Zbáwiciel náss zbudował/ táka nas Rzeczapospo: opátrzył/ tákie Bráctwo y towarzystwo postánowił/ ná tákim nas práwie osádził/ táki nam Kościoł swoy świety y pokoy w nim zostáwić raczył/ gdy nam spolna miłosc roskazał.

*Rayskie pomieszkanie w miłośći*

Ale złość náss á/ złe pełnienie zakonu tego o miłości spolney/ práwie wszytkie nam miástá/ y domy/ y towárzystwá świátá tego obrzydza/ iż dźiś nie naydzieß tákiey Rzeczypospo: áni krolestwa/ áni miástá/ áni domu: ßukamy tákiego pokoiu/ mieyscá odmieniamy/ sásiedztwá życzliwego y ták miłego towárzystwá prágnąc. Tylo sie tákie w niektorych klasztorách náyduie/ w ktorych náwiecey to práwo Chrystusowe o miłości kwitnie: tám gdy sie náruszy/ łácno sie odnawia y nápráwuie oná spolna miłość. Dla tákiego pomieszkánia/ wiele ludzi do zakonow sie ciśnie/ y pokuty á twárdość życia/ dla tego wdzięcznego w miłości spolney przebywánia/ lekka sie im widźi. y iáko Prorok mowi: *Iárzmo od oleiu prochnieie, y miękkim się sstáie.* to iest/ ćießkości y surowości życia/ y prace ktore w zakonách sa/ tá sie táka miłością słodzą y lekkie czynią. y pełni sie ono słowo: *Pokoy wielki Pánie, tym ktorzy miłuią zakon twoy, á vzgorszenia v nich nie máss.* Nie maß w zakonách niezgod/ swarow/ zazdrości/ niezyczliwości/ vbiegánia sie do pieniędzy/ dostoieństwá/ y pozytkow świeckich: wßyscy iedne kuchnią/ iedne komorę/ ieden mieszek máią: co iednego dolega/ to wßytkie boli: co iednemu dobrze/ wßystkim dobrze. miłuie ieden drugiego iáko sam siebie/ y do tego sie doskonálstwá práwá Chrystusowego/ ktore wßytko ná miłości iest/ cwicza/ y záwzdy nápráwuią/ skłonności złey y krzywey nátury náßey/ y

*W klasztorach y zakonách iakie pomieszkanie do miłości spolney*

Isa. 10

Psal. 118

práwo niepozadne iey przełámuiąc.

Podobne iest Bráctwo to wáße do klasztoru/ y w nim łácniey tego ßczesliwego pomieszkánia w zakonie Chrystusowym y w tey spolney miłości dochodzić możecie/ łácnieysze wam wypełnienie tego świetego mándatu przychodźić może/ dla tych przyczyn. Naprzod izeście sie zbracili/ to iest ieden drugiego zá bráta sobie wziął/ y ták go ßánować y miłować chce/ iáko rodzonego. Krew y powinowáctwo ze krwie/ ma mocny do miłośći związek: ale cnotá dáleko wietßy. Kto sie po krwi tylo miłuie: często sie ná niey oßuka. Bo gdźie do krwie cnotá nie zaydźie: y miłość sie krewna rozsypuie/ y brát ná brátá y syn ná oycá powstáie. *Lepßy*, mowi pismo/ *ßąsiad bliski, niżli brát daleki.* bliżßy to co mie miłuie/ y z ktorym mie dobrze zachowánie wiąże/ á niżli ten co sie zemna z iednego oycá y matki rodźił/ ieśli mie nie miłuie á pomocy nie dáie. y przeto tenże Medrzec mowi: *Człowiek w towárzystwie przyiacielski, miłßy iest niżli brát.* y Zbáwiciel náss/ te sobie zá bráty poczyta: ktorzy wolą Bożą czynią/ a Páná Bogá sie boią. do tych sie bráciey nie zna ktorzy ze krwie idą/ á boiáźni w sobie Bożey nie máią. Sstáliście sie sobie bráty dla dobrego zsoba záchowania/ y dla spolney mysli y pomocy do posługi zbáwiennej/ ktora iest w tym Bráctwie. Toc práwe y mocne bráterstwo.

*Bráctwo podobne do klasztoru*

Prou. 27.

Prou. 18

Matt. 12.

A ktemu iednaka mysl/ y rozsadek iednaki y zgodny/ pomnaża spolną miłość/ y czyni z wielu osob iáko iednego męża. Osadziliście wßyscy y ták rozumiecie: iż to Bráctwo do zbáwienia wáßego wam pomaga/ gdy dobrze w nim vczynki czynicie/ y nędze ludzkie odganiacie: gdy sposoby y porządki y zwyczáie Bráctwá tego mile wam sa/ y wßyscy sie o tym zgadzacie: sstáiecie sie tym sercem y rozsądkiem iáko mąż ieden/ wielką iednością spoieni.

*Myśl iednáka y rozsądek iednocący ludzie*

Do tego maćie zsoba zmowe y przymierze/ y obietnice/ iż sie odstępowáć nie macie/ á spolnie sobie tey służby Bożey pomágác chcecie/ y w naciężßym rázie przy sobie stać obiecuiecie: iáko owi co sie sprzysiegáią/ á ná rzecz sie iedne y pomoc sobie do niey zmawiáią. Toc wáße spolna miłość barzo wiąże: iż sie miłować iáko brácia iednomyślni/ y ie-

*Zmowá y obietnice spolne.*

dna pobożnością y chęćia do vczynkow dobrych/ y iedna zmowa do spolnego porátowánia związáni/ muście. Toc ieſt wáß klaſztor/to wáßá regułá/to zakonny waß żywot/ w ktorym záżyc mácie onego ßcześcia/ ktore z ſpolney miłośći idzie/ w ktorym wypełnic zakon Bogá náßego P. Jezuſa łácney możećie. Do teyże tedy ſpolney miłośći w tŷ Bráctwie Apoſtoł nas pilnie wzywa y námawia. Bo oná ieſt fundámentem wßytkich dobrych vczynkow/ktore z tego Bráctwá wychodzą. Bo gdy ſie sámi w bráctwie miłować nie bedziemy: bráctwo ſtac nie może/dobre vczynki w nim zgina/y ſtrácim ſobie do zbáwienia pomoc/ gdy Chryſtuſowego zakonu o miłośći nie ták łácno wypełnim.

Przetoż ná tych ſchadzkách/ iáko Apoſtoł rádzi / pátrz ieden ná drugiego/ ieſli zſoba iákiego záwaśnienia nie mácie: ieſliśćie ſobie życzliwi: ieſli ieden drugiego nie obráził/ myśla/ ábo ſłowem/ábo sámym vczynkiem. Tu ſie iednaycie/ tu ſie przepráßayćie/ tu wßytkie wáße ſwary y rożnice vmarzayćie. Ten ieſt pierwßy koniec ſchadzki tey wáßey y bráctwa ś. Nie pozyway ieden drugiego do vrzędu: tu/ wedle rády tegoż Apoſtołá / daycie ſie brácśey sądzić. Vſtępuy krzywdy ieden drugiemu/ odpußczaycie ſobie przewinienia/ y ieden drugiego niedoſtátki y niedoſkonáłośći pokryway:nościę ćiężary ſwoie ſpolnie. Niey kázdy brátá ſwego zá lepßego ná ſumnienu/mzliś sam ieſt. gornie o ſobie nie rozumieycie / ám gardzcie vbogiemi y proſtemi: ktorzy ſie zá mądre miec chcećie / mądrość ſwoie ná wypełnieniu miłośći y zakonu Páná ſwego pokázuycie. obmow ſie ſtrzeżcie/y rány iezyczney/ potwarzy/ złego ſłowá/ y przymowki ná brátá/ y zártow obrázliwych y niepożytecznych. A dobrą życzliwośćią y vczynnośćiámi zmacniayćie miłość bráterſką. Czyń dobrze ieden drugiemu/ dáruycie ſie rádzi vpominkámi przyiázni/ pożyczaycie rádzi ná potrzebę bráterſką iáko kto może/bądźcie vżyczliwemi/łáſkáwemi ieden ná drugiego/iáko tenże Apoſtoł vpomina.

Ná co day mi Boże záwżdy pátrzyć/ á z was ſie weſelić. Ná to ſie ſchadzamy/ ábyſmy co dzień tey ſpolney miłośći/ iáko Apoſtoł rádzi / ſámi ná ſie pátrząc / iáko kto komu życzliwy/ poprá-wowáli: y gdzieby ſie nárußałá/ one leczyli/y do niey ſie ſłowy y przepráßánim y życzliwośćią pobudzali. Niech zdrády żadney y obłudności miedzy námi nie będzie. kto ſie czym od kogo obráził: wymow/nie choway w ſercu/żaday spráwy/ ábyc ſie oczyścił ten / na ktorego złe iákie domniemánie maß. Przeſtrzegay też ieden drugieg̃/ gdy w czym pobłądzi/ á iáko Pan mowi/ ſam á ſam go vpomni. To ná ćie mowia/ w tymeśmi nie prawo/ to mi nágrodź/ czemuś mi to vczynił: á wßytko w ſpczerośći y proſtośćie bráterſkiey/ y w łágodności ſłow pięknych/ ktoremiby ſie obáczyć y twoie vprzeymość ku ſobie poznác mogł: nie tákiemi ktoremiby ſie bárziey rozdráznic brát twoy miał. O Boże dayże to nam czynic.

Tákbyſmy y on drugi ſchadzki náßey koniec mieli: żeby ſie ieden z drugiego budował/ widząc brátá życzliwego y miłośći Bożey pełnego/ widząc iego pilność do bráctwá/ chęć do dobrych vczynkow/ pátrząc na iego miłosierdzie/ y ná iego ßczodrą rękę/y ná ine dobre vczynki/ ſłyßąc też od niego ſłowá dobre/ nabożne/ y miłośći Bożey gorące. Bo gdy ſie nie ſchodźićie/á na ſie nie pátrzycie/y o ſobie niewiećie: nie możećie dobrych przykłádow brác. Ale gdy ſie zeydźiećie/iako Apoſtoł mowi/á społem ochotę do ſłużby Bożey y powinności bráterſkiey y do dobrych vczynkow y pomocy zbáwienney chęć pokázuiećie/y P. Bogá czcićie/roſkázanie iego o miłośći pełniąc: tedy drugi y ná ziemie vpádnie chwaląc Páná Bogá á mowiąc: iż prawdźiwie Pan Bog miedzy wámi ieſt. y wzbudźi ſie do miłośći Bożey y náśłádowánia cnot wáßych.

Ta táka ſpolna miłośćią wáßa/ dobre vczynki zákwitna/ y to będzie śieybá y rola ich/ gdy zgodá wáßá y miłość ſpolna namocniey ſie miedzy wámi vgruntuie. Tá wáße Bráctwo mocne vczyni/ iáko mowi piſmo: *Brát brátu pomagáiąc, będą iáko obronne y mocne miáſto.* á iedne myśli y iednákie rozſądki/ będą iáko mocna zaporá v bramy mieyſckiey/ iż wáßey zgody żadna pokuſá nie obáli. Łácne będą iálmużny/ gdy ſie miłośćią powiązećie/ y iednomyślnie o ſwoim zbáwieniu rádzić nie przeſtániecie. Brá-

Obłudność niech przepádnie

Przeſtrzegánie bráterſkie Matt 18

2. Drugi koniec ſchadzki, budowánie ſie przykłádow dobrych

1 Cor 14

3. Trzeci koniec ſchadzki

Prou 18



Zakonny żywot w Bráctwie.

Miłość ſpolna zátrzymawa Bráctwo

Co to pátrzyć ieden ná drugiego wedle Apoſtoła

W Bráctwie ſie iednáćy przepráßać.

2 Cor. 6.

Philip 2

Epheſ. 4

ctwo / z tákiemi bráty ktorzy sie miłuią / bedzie iáko mocny zamek / ktorego żadnemi działy niezburzy. bedziecie iako ogrod ktory záwżdy polewáia. Bo miłość spolna / ta wóda bedzie / y rodzic nie przestánie tá winnicá wáßá Bedziećie iáko drzewo / ktorego do wody korzenie sie puściły: ná owocách mu nigdy nie zeydzie / gdy ten korzeń dobrey woley wáßey do pożátowánia nedze ludzkiey / bedzie sie woda spolney miłości wáßey odwilżał. Da Pán Bog wam błogosławieństwo y ßczeście do iálmużny / zá tákie wypełnienie zakonu swego / ktory ná spolney miłości zásádził / y nic wam trudnego w tym przedsiewźięciu świetym nie bedzie.

Nákoniec z onych slow Apostolskich / strzeżmy sie przymowki / ktora czyni ná bráćia niestáteczna / mowiąc: *Nie odbiegaycie zebrania ábo bráctwá wáßego, iáko drudzy czynią* o czym ná inßy czás sie vpomniem / teraz day nam Boze Duchá świetego / ktoryby sercá náße miłością spolną nápełnił. z ktorey ieden ná drugiego pátrząc y z niego sie budując / w dobrych sie y miłośiernych vczynkách rosktwitniem. Za pomocą Páná náßego Jezusá Chrystusá / y przyczyną naświetßey Mátki iego y wßystkich Swietych. Amen.

# Do Bráctwá Miłośierdzia, ábo S. Lázárzá, Pobudká Wtora.

Non deserentes collectionem nostram, sicut consuetudinis est quibusdam, sed consolantes, & tantò magis quantò videritis appropinquantem diem. *Hebr: 10.*

DAie znáć w tych słowiech Apostoł ś. o niestáteczności niektorych vczyniow swoich / iż onych świetych schadzek ná pomnożenie spolney miłosci y dobrych vczynkow złożonych / zániechywáli y odbiegáli / y poczawßy dobrze / do końca nie dotrwáli. Boze ábysmy y v nas tácy nie byli / á wßyscy ktorym P. Bog oczy ná pożytki zbáwienne tego Bráctwá otworzył / ná pierwßе powołánie swoie do tey winnice / pámietáli / á názad sie nie obracali / y niewdzięcznością / raz przyietey łáski Bożey / nie trácili Lecz pragnieniem sie tylo tego y modlitwą zá nie / cießyc możem. rzecz nas sámá smuci / gdyż widzim iż drudzy nas porzucili y towárzystwem náßym pogárdzili. z ktorych ábysmy sie nie gorßyli / przestrzega nas Apostoł ś. á ia nabożnym sercom wáßym / ßkody wielkie ktore z tego niestátku idą / y co z takiego odstępstwá ludzkiego zá przeßkody y náuki brać mamy / przełożę.

*Szkody w niestatku do dobrego*

*Przestrogi z niestatku drugich*

Gdy co dobrego czynić chcemy / to zwłaßcza co zbawieniu náßemu służy: nie tylo vczynic y wykonáć / ále y pomyślić tego bez łaski y dáru Duchá ś. mowi Apostoł / nie możem. Pan Bog pierwey nam posyła dobre myśli z nieba / á potym dáie woley náßey pomoc / abysmy to chcieli / y do tego wolną wolą náße skłonili / co on do myśli podał: y potym gdy one rzecz dobrą wykonywáć chcemy / Pan Bog nam pomaga y siły dodáie / y z iego pomocą czynim co iedno dobrego iest. Pomaga iako chorey ręce do roboty / gdy ią trzyma / á siłą swoią dużości ná płacą przydáie. Kogo Pan Bog do tego Bractwá powołał / y dał mu wykonáć te dobrą myśl / áby swemu zbáwieniu táka pomoca y obowiąska / iáka w Bráctwie tym iest / służył: wźiął wielki dar Bozy y łáskę osobną / ktorą innym ludźiom dána nie iest. Jáko Psalm mowi: *Nie vczynił tego Pan Bog innym narodom, y sądow swoich nie obiáwił im.* y Zbáwiciel náß rzekł: Wiele wdow było w krolestwie onym Izráelskim / gdy był głod wielki / y niebo zámknione przez trzy látá y ßeść mieśiecy deßczu nie dawało / á do żadney nie posłány był Heliaß / iedno do oney w Sárepcie Sydońskiey. Y ia mowie: Wiele ludźi iest w tym mieście / ktorym Pan Bog tey łáski nie dał / áby táki sobie sposob y pobudkę do popráwy zbá-

2 Cor. 3 *Dobrych myśli w sercu bez Páná Bogá nie mamy.*

*Pomoc Boza do dobrego*

*Dar Boży powołánie do Bractwá*

Psal 147
Luc 4
3 Reg: 17

wy zbawienia swego nalezli. do ktorych=
by Pan Bog vbogie swoie ábi ie żywi=
li/ posylał/ iako onego Heliaßá do wdo=
wy posłał/ ábi go we zle one czásy prze=
zywiłá. y byłá to osobna łáskà Boza/
ktora Pan Bog vbogiey oney wdowie
vczynił/ ktorey inym nie vczynił.

Táka wam laske Pan Bog pokázu
ie/ ktore do tego Bráctwá powołał. Bo
do was nędzne y strapione / ktorzy iney
pomocy nie maia / śle/ y kaze z wielkiey
łáski swey ku wam / ábyscie ie żywili /
á z tego łáske iego wielka ku sobie zná=
li: iż nie innych ále was do tey swoiey
świetey służby obrał. Bo nie my iemu
dobrze czynim/ gdy dla niego iego vbo=
gie żywim: ále on nam dobrze czyni / y
wielka nam miłość swoie y laske pokáz
zuie/ gdy nam tákie serce y mysli/ y wy=
konánie y pomoc dáie / ábysmy iego ś.
przykazánie w miłości ku bliźniemu
wypełnili/ á iego nędzniki ktore do nas
posyła ogárniali. Wolno mu było ko=
go inego/ y inne podobno do tego go=
dnieysze y wdzięcznieysze ludźie / na te
swoie posługe wybrác/ á was opuścic y
zániechác: ale to szczeście iego ná was
pádło. Tá/ iáko mowi Psalm/ tak ro=
ley dobrey wam część dostáłá / á inym
niepłodna sie y piaszczysta ziemia tráfi=
łá. Maćie zá co Panu Bogu wdzię=
czni byc/ y iemu służyć/ y w tym sie po=
wołániu łáski iego vkochác. ktora łáska
kto gárdzi / á dar ten Bozy lekce v sie=
bie vważáiąc / Bráctwá tego odbiega:
rozumiec mozecie / iakim niewdzięcz=
kiem / y takiego karáma godnym sie
stáie. Ná on ono przeklectwo Páńskie
pádnie: Weźmicie mu co ma / á daycie
inemu/ á sługe niepozytecznego wrzuć=
cie do ćiemnice.

Tá niewdzięczność y ine dobrodzie=
stwá Bożē od człowieká ták grube=
go odbiera / y do inych dárow ktorych
mu ná potym potrzebá / niegodnym
go czyni. Jam ciebie/ mowi Pan/ nád
ine vczćił / iam tobie dał wiecey niżli
drugiemu: bo mi to wolno / nic nико=
mu nie będąc powinny: á ty moim
dárem gárdźiß/ pieniądze moie w ziemi
zakopywaß / á robic iemi ná wielki zyst
y zapłáte niechceß: mieysze karánie zá le=
nistwo y niewdzięczność twoie: y to
co ieszcze maß / ten ostátek łáski moiey
odbiorą od ćiebie / y ná potym żadnego
odemnie dobrodzieystwá miec nie bę=
dzieß/ y kárác cie y wyćiąc z ogrodá me=
go/ iáko drzewo niepożyteczne / roskaże/
abyś y ziemie nie zástępowało / á dru=
gim lepßym vstąpiło. Á nie srogie to
słowá / o te sprosna y nierozumna nie=
wdzięczność/ gdy kto łáske y dáry Bo=
że porzuca. Vchoway nas Boze takie=
go ogromienia y karáma.

Tacy odstępce dom swoy buduią ná
piasku/ y głupstwo swoie/ iako Pan Je=
zus mowi/ pokázuią. Bo gdy przycho=
dzą deszcze y rzéki y wiátry/ podbieráią
dom/ mowi Pan Jezus/ y obaláią. Dá=
ią sie tácy ládá pokusie odwieść od do=
brego / źle fundámenty założyli / ládá
deszcz y rzéká wypłocze on piasek ich.
woley swey do dobrego nie zmocnili / y
dla tego szkode ćierpią. Bo przeßłe prá=
ce ich y nakłády/ ktore ná on dom vczy=
nili/ gubią/ y zasługi ich ktorych nábyli
w tym Bráctwie / v Páná Bogá giną.
Ná coż oná pierwßa ich robotá wyßłá:
ná śmiech y vraganie nieprzyiacielskie/
iż czárci śmieią sie z nich y zárty czy=
nią/ mowiąc: głupi człowiek/ ná tákim
ci fundámencie piękna robotę y drogą
postáwił: Nie widział iż piasek/ to iest
ten niestátek / y niezmocniona wola ie=
go / wytrwác wody y deszczu nie mogł.
y one drugie żártowne naśmiewisko
nań puszcza/ iáko Pan mowi: Ten czło=
wiek począł budowác / a dokonác nie
mogł. źle sie obrachował y obliczył/ pie=
niędzy mu y pilności y pracey nie stá=
ło. y to co wydał vtracił / y ná przyßły
sie czás źle opátrzył.

Vchoway nas Boże tákiego naśmie=
wiská y vragánia nieprzyiacioł náßych/
y vtráty á szkody ták wielkiey / ktora z
tákiego niestátku pochodzi. Badźmy
mądrzy / obieraymy dobry grunt ná
budowánie zbáwienia náßego. A kto=
ry: státeczność y wola vmocniona / á
ná wßytkie pokusy dyabelskie opátrzo=
na y przyzbroiona. o ktorey zmocnienie
co dzień Páná Bogá prośmy: ábysmy
byli ludzie dobrey woley: to iest státe=
czney á prostey/ a nie boiáźliwey y pierz=
chliwey. co raz dobrego poczniem: nie
daymy sie ání śmiechem ludzkim / ání
złym towárzystwem/ ání złym iezykiem/
ání szkoda iáka / ání lenistwem/ ání sta=
posćia / ání wstydem iakim / ání złemi
przykłády drugich / ání żadna rzecza od

tego od=

Obiera sobie P Bog ludzie, na posługę swoich v bogich Psal. 15.

Luc 19

Niewdzięczność dary Boże traci Matt. 25

Dom ná piasku buduie, ktory dobrym nie do trwa Matt 7

Luc 14

Státeczna v dobrym wola, fundament budowánia zbáwiennego

tego odstráßyc. Tak v Pána Bogá pochwale mądrości odniesiem. Tak zapláte od niego zupełna odbierzem.

*Wzgorßenie y zły przykład.*

Y ten ießcze grzech pádnie ná tego ktory Bráterstwá y dobrego przedsięwzięciá swego odbiega: iż zły przykład drugim dáie / á tle z niego iest / służbe Boza y Bráctwo psuie / y ludzie od służby Bożey odwodzi: gdy iego przykład drugie młodße y nie tak dostałe psuie / y do takiegoż odbieżenia Bráctwá wzywa. Matt 18. Biadá temu przez kogo pogorßenie idzie / mowi Pan: kámień v ßyie iego / ktory go ná dno morskie pograży. 1 Reg 2 Biádá synom Helego Ofnesowi y Fineaßowi / ktorzy ludzie złym postępkiem swoim od ofiar y służby Páńskiey odrazáli. Wielki / mowi pismo / grzech ich był / y srogie nagley y krwáwey śmierci karánie odnieśli.

*Nie gorßyć się z drugich*

Lecz my / namilßy Bráćia / z niedostátku drugich / pogorßenia nie bierzmy: ále ráczey więtßego w dobrych vczynkách / y w tym Bráctwie vtwierdzenia dostáymy. Pomnimy ná słábość przyrodzenia ludzkiego / y wrodzony náß do dobrego niestátek. ná ktory kto sie madze nie opátrzy / á vprassánim sobie łáski Bożey do pomocy / nie obmuruie sie: rychło przegráć moze / y wßytko co zbudował popsować. Sámi smy z siebie ná noßenie tych ciężarow / ktore sa w dobrych vczynkách / bárzo słábi y meduzy / po sliskiey drodze że miesiemy w tym żywocie omylnym / á ießcze mamy tákie nieprzyiaciele / ktorzy nas gdy on ciężar niesiem popychaią / y obalić chcą: To iest / czárty y złe towárzystwá / y inne złe skłonności / ktore nas słábe tracáią y do vpadku ciągną. Nie dziw iż ich wiele vpada. to dziw iż nas P. Bog ták słábe pomocą swoią do dobrego zátrzymawa. y dla tego tych odbiegáczow záłuymy / á sámi sie boymy o sie / y stáraymy / abysmy w tákich pokusách y sidłách nie vwiezli. Prou 28 *Błogosłáwiony*, mowi Mędrzec / *ktory iest záwzdy boiázliwy, á sobie nie vfa.* Rom 14 1 Cor 10 *Záłuy*, mowi Apostoł / *tego co vpadł, á sam się boy. Kto stoi, pátrz áby się nie powalił.* Bo ták es słaby y po śliskiey drodze chodziß / y tákież ábo tádowitße nieprzyiaciele maß / ktorzy cie popychá- 15 / iáko y ten co padł.

*Dar Boży wytrwanie w dobrym*

Wytrwanie do końcá w dobrym / nie idzie z żadney náßey zasługi. Boby nigdy sprawiedliwy / ktory sie grzechu strzeże / y bez niego iáko byc może / zwłaßczá bez śmiertelnego / życie / nie vpadł. Ale widzim iż y ná wysokiey świątobliwości / y ná wysokim stanie / y ná nabespieczmeyßym mieyscu / bespieczeństwá nie máß. Bogu miły był y sprawiedliwy Dawid: á iednák sie poslizgnął. Wielki w mądrości y pobożności Sálomon: á przedsie grubo bárzo vpadł. Ná wysokim stanie Apostolskim / y w świętey ßkole y w samego Bogá towárzystwie y cwiczeniu był Judaß: á przedsie złym y przeklętym został. Jádam ná bespiecznym był w ráiu mieyscu: á y tám go vpadek y grzech nálazł. Nie dufaymy tedy sobie / ále sie boymy / á co dzień gorącą modlitwę do Páná Bogá o dobre dokończenie y wytrwánie zapalaymy. ábysmy rzec mogli: *Ná skále mocney postánowił Pan Bog nogi moie, nie da mi vpáść.* Pſal. 39. *W ręku mię swoich, iáko máłe dziecię swoie trzyma, nie da się powálić.* Pſal. 41 *Gdy się záchwieię, podeymie mię práwicá iego.* gdy tonąć będę / iáko Piotrowi świętemu / poda mi rękę swoię / á do brzegu mie dobrego y wiecznego doprowádzi. Matt 14.

Ioan 6 *Pyta nas Chrystus ieśli od niego odstąpić chcemy*

Gdy inni vczniowie od Páná Jezusá odstępowáli: spytał onych dwunaście P. Jezus: A y wy chcecie mię tez odbiezeć? Jákoby rzekł: Wolno wam / iá poniewolnych sług y vczniow miec nechce. Ja was nie potrzebuie: bo náczynic sobie z kámieni synow Abráámowych y vczniow lepßych moge. v wielkiego páná nie trudno o sługi: bo maczym płácic. v wielkiego páná ßerokie wrotá y otworzone / wynidz kto chce. á komu sie chleb páński nie podoba / ßukay sobie popráwy / ieśli ią naydzieß. Ták też y was / namilßy Brácia / pyta Pan Jezus / gdy ná te odstępniki pátrzycie: izali y wy odbiężec mię / w tych vbogich ktore karmicie / w ktorych mnie karmicie / chcecie? Ja was nie wścigam / naydę ia sobie sługi lepße / y wdzięczniejße łáski moiey. Nie wy mnie dobrodzieystwo czynicie / iż mię karmicie: ále ia wam czynię / iż sie wam karmić y odziewáć dáię / będąc Pánem nieba y ziemie. A dáie sie wam dla tego karmic y odziewác / ábych wam był zá to winien / nie izby mnie tego było potrzebá. Mogę ia te vbogie nammieyßę moie záraz vbogácić: ale ie dla waßey wyßługi

zostáwuie / abych wam mial za co pláćic. Ode mnie macie co macie/ á swego nie daiecie. Chcecieli tedy y wy bieżćie zá drugiemi / ia ó was niedbam / mnie was nie potrzebá. Jednákże was nie wyganiam/ ále ná wola dáie.

*Co odpowiedziec Panu ná owo pytanie*

Á my co odpowiemy Pánu swemu na takie pytánie iego: Wystąpie przed was ia Piotr z Piotrem s. ktoregom całowác nog godzien nie iest / y za was wszytki odpowiem: Powiemy / iż nie tylo przyzwolicie ná to co rzekę/ ále mi podziękuiecie: Pytaß nas Pánie/ iesli od ciebie odpádác chcemy/ y dáieß nam wolnośc odbiegánia cię. Ná to do ciebie tak z pokornym pokłonem mowim: Prosim nie day nam takiey wolności: ale nas zniewol y powiąz y przykuy do służby twey/ iakoś sam radźił v Mędrcá: Bo taka niewolá/ krolestwo iest v ciebie. Błogosławieni tácy niewolnicy twoi/ ktorzy nigdy grzeßyc/ nigdy ciebie odstąpic/ nigdy cię opuśćic nie mogą. Ale iż takiey świętey niewoley mieć tu ná ziemi nie możem/ á dla wysługi wolność te nam zostáwuieß: otoż ia my tobie dobrowolnie oddáiem: y oświadczamy się/ iż twemi niewolnikámi y sługámi iesteśmy/ y być ná wieki chcemy/ y nigdy od ćiebie odstáwáć niechcemy: A gdziezbyśmy takiego Páná nalezli: gdzież iest taki Bog iákiś ty iest/ Pan nad pány/ y Bog nad Bogi/ práwy y żywy Syn Bozy? Gdzie takiego Pá ná naydziem / ktoryby dla potrzeby náßey y zbáwienia náßego/ vmrzeć y zdrowie swe zá sługi y nieprzyiaciele swoie położyć chciał/ iakoś ty vczynił Pánie? Gdzie takiego naydziem / ktoryby nam niebo otworzył y wieczne w nim krolestwo dáć mogł? Gdzie ná ták ßczodrobliwego Páná tráfim / ktoryby robic kazał/ y zapłátę obiecował/ á do roboty sile dawał/ y sam iey nam pomagał? Gdzie náleśc mozem táka dobroc y Pá-

*Nie naydziem tákiego Páná.*

ná tákiego/ ktoryby nam sam pieniądze wielkie dawßy/ rzekł: Zá te pieniądze kupcie sobie v mnie krolestwo / á ia ie wam tánie przedam: Gdzie taki hetman/ ktoryby dał konie/ zbroie/ y wßytkie do boiu potrzeby / y zdrowie duże y śile wielkę / á rzekł: Sluż mi tym co maß ode mnie/ á ia tobie wielką włość y imienie/ ktoreć stokroć tysiecy złotych dochodu ná rok vczyni/ zá wysługę oddam: Kto takiego Páná naydzie/ ktoryby sie z poddánemi y sługámi swemi krolestwem dźielił / y w swey chwale ie stáwił/ y v stolu swego sadzał/ y miał ie zá syny y dzieci swoie: Takiś ty iest P. Bog náß/ á żaden iny. Gdzie naydziem tákiego Páná/ ktoregо gdy rozgniewamy/ wnet sie da przeprosić/ y wßytkiego zápomni/ á to cośmy vtrácili wroci: Nie maßci Bogá inego nád cię Panie náß: Nie máß innego imienia nád to IESVS, w ktorymbyśmy zbáwienia dostáwáć mogli. Przeto iuż nas nie pytay Páme náß/ boć nigdy ináczey nie odpowiemy: iedno iż dokońcá y záwzdy y wiecznie ná twey służbie byc chcemy; iż w tym Bráctwie świete twoie roskazánie wypełniáć y zakon twoy o bráterskiey miłości mamy wola aż do śmierci. Wiemy czemu nas pytaß: nie dla tego ábyś nas odegnác od siebie chciał. bo wiemy że ty nas miłuieß bárzo / iako tych ktoreś drogo odkupił: ále iako mátká gdy synaczká od siebie odgania/ prágnie áby sie iey ochotniey chwytał á one oblápiał. To my czynim/ Boże náß/ do nog twoich vpadáiąc / ná wieczną sie służbę twoie oddáiem. Tylo prosim/ iákoś począł wspomagay nás / á day wytrwánie áż do końcá. wßák bliska śmierć/ krotkie dni náße / nie długa praca/ á wieczna zapłata náßá v ćiebie/ Pánie JEzu náß. Tobie chwałá ná wieki. Amen.

## Institutum *ábo przedsięwzięćie Bráctwá Miłośierdzia.*

*SA Compányą ábo Bráctwá, ktore miedzy się rozmáite miłośierdzia vczynki rozebráły · á iedno Bráctwo wßytkiego się nie podeymuie, iedno tego czemu zdoła, żeby każdy wiedział przedsięwzięćie Bráctwá tego, námienię co w sobie ma, y ná czym iest Ná tym iest to Bráctwo, y ná tosmy się zmowili w Bogu z dobrym miłośiernym sercem, ábysmy opátrowali domowy ßpital, y domowe mizerye, ktore są więtsze y pierwsze, niżeli żebrácze pospolite, chcąc im wedle możności służyć z máiętności swey, iáko komu Pan Bog dał. W ktorym to ßpitalu, zámykáią się wedle pismá S. wdowy, sieroty, rzemieślnicy, przychodnie, y rozmáici vbo-*

*zmaići vbodzy a niedoſtáteczni, rozmáitemi nędzámi y przygodámi vtrapieni, od Páná Bogá návıedzeni, iáko vboſtwem, głodem, niemocą, vtomnośćią członkow, ogniem, vtráta, więzieniem, długámi, niewolą, krzywdámi, potwarzą, práwowániem, lichwámi, y innemi doległośćiámi domowemi ktorzy żebráć ſię wſtydzą ábo nie mogą, po vlicách nie leżą, y ich nędzy rzadki wie, abo nikt niewie, pomocy żadney nie máią, iedno od Páná Bogá, ábo od tych ktorzy im zá Bogá iáko náśladowcy Boży ſtoią. Ktorych nędze więtſze dáleko być mogą y ſą, niżeli tych co leżą w ſpitalách, y po vlicách, y żebránina żyią. Tych ſię tylko to Bráctwo podięło wedle przemożenia ſwego opátrowáć, o ktorych maſz ſzerzey w kazániu przeſłym.*

# POWINNOSCI BRACTWA MILOSIERDZIA W KRAKOWIE.

TEgo Bráctwá y perſon/ ktore Pan Bog do niego zebrał/ y zbierać ná potym będzie/ tákie przedſięwzięćie y koniec ieſt. Ná cześć Pánu Bogu/ y ná pomoc zbáwieniu ſwemu/ ktore ná miłości nawiecey/ y ná czynieniu miłośierdzia nád bliźnim należy/ opátrować chcą z ſpolney iálmużny/ ludźie/ domowym vboſtwem/ á zwłaſzczá niemocą ſtrapione/ ktorzy ſię żebrać wſtydzą/ ábo nie mogą/ y pomocy niſkąd nie máią. A to według przemożenia y porządku w tym Bractwie poſtánowionego. Ktorego te ſą naprzednieyſze oſm powinności.

1. Naprzod/ áby káżdy Brát y Sioſtrá co dzień/ modląc ſię Pánu Bogu/ mowił trzy Pacierze/ y trzy Zdrowe Márye/ á prosił Páná Bogá/ áby nam dał ſerce miłośierne/ á cierpliwość vbogim y ſtrapionym.

2. Aby co Miesiąc wtorey Niedźiele/ ktora przypada po początku dni miesięcznych/ wſzyſcy Brácia y Sioſtry Mſzey śpiewáney z nabożeńſtwem ſłucháli/ proſząc Páná Bogá/ áby wſzytkim dał gorące ſerce do czynienia ſiedmi vczynkow miłośiernych duchownych y zwierzchnych. A dla tego káżdy brát y ſioſtrá/ zmowić máią ſiedm Pacierzy/ y ſiedm Zdrowych Máriy/ przy oney Mſzey/ y ná ofiáre iść/ dáiąc to/ co wola y nabożeńſtwo káżdego. A potym te ofiáre ſtárſzy przez Káplaná bráckiego/ ábo przez kogo rozumieć będzie/ odbierác/ y do ſkrzynki brátckiey ná iálmużne vbogim oddáwáć ma ná ſchadzce. A ktorzy obecni nie ſą/ y w Krakowie nie mieſzkáią/ tákowi ſłuchác Mſzey ś. czytáney/ abo śpiewáney winni będą/ tám gdzie ná on czás Pan Bog im być da/ proſząc Páná Bogá zá toż.

3. Dwákroć do roku z powinności tego Bráctwá/ okrom nabożeńſtwá káżdemu zoſobná od Páná Bogá dánego/ wſzyſcy brácia y ſioſtry ſpowiádác ſię máią/ y naświetſzy Sákrament ſpołecznie przyimowáć. To ieſt ná Niedzielę wtorą po pierwſzym dniu Miesiącá Lutego. Tákże y Miesiącá Lipcá/ ná brácką Mſzey. A ktorzy w Krakowie obecni nie ſą/ toż czynić máią/ tám gdzie im da Pan Bog byc ná ten czás.

4. Káżdy brát y ſioſtrá ma dáwác iálmużne do vbogich ſkrzynki/ ná takowe perſony potrzebne wyżſzey pomienione/ dwoiáka. Jedne tegodniowa ná tydzień/ táka iákiey ſię kto dobrowolnie podeymie/ wedle ſwego przemożenia/ iako ſam każe w reyeſtr wpiſác. Druga też dobrowolna/ gdy komu P. Bog da ſerce do miłośierdźia gorecſze/ ábo gdy mu ſię ná czym od P. Bogá poſzcześci.

5. Mężczyzny Bráctwá też co tydzień ná mieyſce náznáczone/ w káżdą Niedziele po kazániu poobiednym ſchádzác ſię máią/ ná wzbudzenie ſerc ſwoich ku miłośiernym vczynkom y ná rozmyślánie nędze ludzkiey/ y porátowánie iey. Gdźie wedle opiſánego porządku kollekty ſię czynić/ y potrzeby niedoſtáteczných wedle przemożenia odpráwowáć máią. A ná tych ſchadzkách káżdy z nabożeńſtwá bywáć winien. Ale ná ſchadzce Miesięczney/ ktora bywa po brátckiey Mſzey/ káżdy ſię ſtáwić ma z wietſzey powinności. Co ſię rozumieć ma o tych/ ktorzy obecnie w Krakowie meſzkáią. A ktorzy nie ſą obecni w Krákowie/ tákowi czáſow ſwoich/ y z dáleká poſłác iálmużne mogą do ſkrzynki vbogich.

6. Co tydzień dwá brácia z Bráctwá do iednego ſpitalá w Krákowie/ y do więzienia iść máią/ náwiedzáiąc vbogie y więźnie/ przynoſząc im náznáczona iálmużne

mużne świeckа y duchowna / ieśli zsoba Kápłaná / ktoryby ich do dobrego y cierpliwości vpominał / miec moga. A białegłowy toż też czynic maia: ale nie z powinności / ám wszytkie / iedno ktore chcą á moga / mosąc takze z skrzynki vbogich ialmużne náznáczona.

7. Gdy tego potrzebá / persony płći męskiey tego Bráctwá / ná to náznáczone / powinni stać v Kościołá / prosząc ialmużny ná takie vbogie / ábo też y gdzie indziey ná innym mieyscu / y v osob gdzieby była nadzieiá pomocy / do domow chodząc / zwłaszczá w wielki tydzień / powinni ialmużny prosić. á to sobie zá czesc dla Chrystusá Páná Bogá swego poczytác maią / ktory dla nas żebrakiem sie y vbogim stał / będąc bogatym / abysmy iego vbostwem vbogáceni byli.

Na processye / ktore to Bráctwo od początku z wielkim nabożeństwem y zbudowániem odprawiało / a zwłaszczá ná wielki Piątek / y Bożé Ciálo / aby sie nápotym wszyscy chętliwie zbierali / wyrządzaiąc z wielką pokorą czesć y chwałe Pánu naszemu / ktory sie dla nas stał pokorny / postác służebnicza przyiąwszy.

Co sie wszytko ták rozumieć ma / iż te powinnosci z dobrey woli ná sie wzięte / żadnego obowiązku ná grzech nie niosą: pilność tylko około zbáwienia y przedsie łaski Bożey rozmnożenie / y wysługę v Páná Bogá / w porządney ku bliźniemu miłości / podaią.

# PORZADKI BRACTWA MILOSIERDZIA BOGARODZICE W KRAKOWIE.

WÁ dobry porządek Bráctwá tego / zdáło sie wszytkiey Brácie y pospolu zebráney / te niżey położone postánowienia chowác y mocnie wykonywác / ná chwałe Bożą / y vtwierdzenie á rozmnożenie Bráctwá te° / y dobrych miłosiernych vczynkow w nim.

## O PROTECTORZE.

PONIEWAŻ ná świecie nie máss rzeczy ták potężney / tak porządney żadney / ktoraby niedozorem / niepilnością zá czásem zániedbána / á zatym y zániechána być nie miáłá. Im zasie rzeczy wiecsze / á ludziom y dussom ich potrzebnieysze / tym tez wiecszego dozoru y pilności potrzebuią. Zdało sie Bráctwu miłosierdzia zá rzecz potrzebna / á iakoby zá głowe / fundáment y filar wszytkiego postánowienia y porządku swego / obierác sobie Protektorá takiego / ktoryby rátunkiem / rádą / życzliwością y potężnością swoią / Bráctwu temu był pomocen: ná ktorymby sie wspierác / y porządki swoie potężnie popierac mogło: y ktoryby był nie tylko dozorcą życzliwym / ále y pobudką / wzorem / á przykładem do miłości Bogá y bliźnie° / do miłosiernych vczynkow / y do zatrzymánia Bráctwá tego chwálebnego / potrzebam ludzkim y dussom ich potrzebnego. A ten y táki być ma / y będzie / ktorego Bráctá wedle czásu y potrzeby życzliwszego Bráctwu temu y potrzebnieyszego być obacza.

Tegoż Protektorá wszytko Bráctwo káżdy rok / przy Elekcyey / ieśli ná ten czás będzie / witác ma / odnawiáiąc swoie wdzięczność przeciw iemu. A gdzieby nie był przy Elekcyey / tedy Stárszy nowo obrány / imieniem Bráctwá to odprawi.

## O OYCV DVCHOWNYM.

OYciec Duchowny / ktorego Stárszy zakonu Societatis Iesv w Krákowie wedle czásu zá prosbą Bráctwá poda / ma záwsze ná káżdey bywác schadzce / iáko dla summienia Bráciey y rządu dobrego / tak dla przestrzegánia wszelákiey vczciwości y státeczności: áby poswarkow / spotow / y mow niepotrzebnych nie bywało. A ten pierwsze zásiada mieysce w Bráctwie. Tenże rádá / vpominániem / y modlitwą Bráctwo wspierác ma. Rada wedle potrzeby / bądź brátá ktorego / bądź vrzędnikow o potrzebie ludzkiey rádzących / gdyby iaka wątpliwość w czym była: ábo ieśliby sie w czym do Protektorá vdáć przyszło: tedy w czym y iáko. Vpominániem troiákim: Pierwszym iako sie niżey przy schadzce opisało. Drugim / w osobności Stárszego y Vrzędnikow / gdyby baczył w nich iakie niedbálstwo / fawory / ábo excessy. Trzecim / gdy te-

go czás

go czas potrzebowac będzie / bądź dla przygotowánia Bráćiey wßytkiey do nabożenstwá/bądź przy Compánuey/bądź do iákiey inßey potrzeby. Modlitwa ácz záwße/ále osobliwie ná káżdey schadzce przy początku / gdy ſie Brácia zeyda/ y przy rozchodzeniu Bráćiey/iáko ſie niżey okaże. Tenże ieſli káznodzieia ordinariè będźie / ma ná káżdy Miesiąc przy Mßey Brátckiey ná kazánu zalecác ludźiom Bráctwo wßytko y pożytki iego : ktore ludzie potrzebni / ták z strony ćiáłá iáko y duße ſtąd odnoßą. A gdzieby ſam káznodzieia nie był/tedy áby káznodźieie w tym vpominał / y prośił ile być może/ áby zálecał.

## O STARSZYM.

STárßy ma być ábo Duchowny / ábo świetcki / ktoryby ſie ná ten vrząd Bráćiey zdał być godnieyßym : ile iednák być może / ſtárać ſie pilnie o to máia/áby záwße Duchowny być mogł: Angelꝰ enim eſt domini· á osobliwie ták/coby záwße w domu Bráckim mießkał / wedle porządku osobnego opiſánego / ktory w ſkrzynce Brátckiey leży. Ten ma byc osobá poważna/ſtáteczna/ y bácżna / ktoryby osobliwie to Bráctwo miłował : pomnożenie iego/ vczciwość y ſławę do ſercá brał: coby był miłośierny y ſercá lutośćiwego ná ludzką nędzę. Coby v Bráćiey wßytkiey miał powagę y dobre ſłowo/pogorßenia żadnego z ſiebie nie dáiąc/ná obyczáiách y pobożności bez przygány/w ſpráwách pilny/ dozorny/ czuyny/ rządny/ á w wykonánu y exekucyey dźielny y ſtáteczny.

*Powinności iego te ſą :*

1. Dobrego rządu y poſtępku Bráctwá wßytkiego doyźrzec.
2. O chowánie powinności y porządku mowic/ czynić/y o nie ſie záſtáwiáć.
3. Przykładem ſwym Bráćia do dobrych vczynkow y chowánia powinności wzbudzáć. Vrzędnikow innych w powinnościách ich doyźrzeć y vpominác : y práwá Brátckie ná káżdey schadzce przed ſobą miewáć.
4. Schadzki / krom Niedźielney / gdy ich potrzebá / z porádą vrzędnikow innych ſtánowić / y przez ſługę brátckiego zwoływác.
5. Do schadzki napierwßym bywáć / á z niey nie wychodźić / áż ſie liczbá wßytka y kollekta bratcka przez Piſárzá abo ktorego z Bráćiey zá zleceniem iego zliczy/ſpiße/y iálmużná vbogim náznáczona ßáfárzowi odda: oſtatek co zbędzie przy nim/ do ſkrzynki włozy y zámknie.

Schadzki żadney przez ſiebie nie dopußczác odpráwowác/wyiąwßy gwałtowną potrzebę: mieyſce ſwe przedſiębácznym záſádzic : potym wźiąc y miec wiádomość wßytkiego / co ſie w niebytności iego poſtánowiło. 7.

Rzeczy do poprawy rządu y obmyſławánia potrzebne/ z porądy oycá duchownego/ná ſchadzce przynośic y proponować : á co Bráctwo poſtánowi/ to wykonywác y exekucya tego czynić. 8.

Bez dozwolenia Bráćiey abo Vrzędnikow Bráctwá nic nie czynić / zwłaßczá około wydánia iálmużny. W wydánu ma byc bácżny / oſtrożny / nieſtwápliwy/áni do wierzenia prędki/ ráczey leniwy á rozmyślny.vważáiąc kondicya / látá / potrzebę każdego : Jedne odſyláiąc do Piſárzá Brátckiego/ áby ie w reyeſtr ná Wizytácya wpiſał: drugie z kop y niżey miánowáney / odpráwuiąc : trzecim mieyſce w ßpitalu iednáiąc : á czwarte też vporniey ße á niepotrzebnieyße rozumem vchodźic / z ochroną ſwey y Bráctwá exiſtymácyey. Pilne oko máiąc ná przyßłe czáſy/ ktore nie záwße iednákie byc mogą / áby w ſkrzynce dla gwałtowniey ßych y przygodnieyßych potrzeb záwße doſtawáło. A ieſliby co nagłego y bárzo potrzebnego ná ktorego vbogiego wydáć potrzebá / żeby do ſchadzki czekác nie mogł/ może z porądą ktorego brátá *extraordinariè* ſwoim záłożyć / y dáć groß kilká/ kilkánaśćie / áż do dwu złotych / á nie dáley / zwłaßczá gdźieby tákich potrzebnych wiecey było niż ieden. Wydátek tey kopy / komu co dał y ktorego dniá/ ſobie náznáczywßy/ná ſchadzce do reeſtru oddáć. Ná ktorey ſchadzce táż kopá z ſkrzynki Brátckiey ma mu záſie być wrocona.

Wiedźieć o perceptách/y wydatkách y regeſtrách Piſárſkich/ áby porządnie ſpiſáne były/tak Brátckie iáko y Montis Pietatis. 10.

Regeſtr mieć oſobny oſob zacnych/ ktorzy *extraordinariè* iálmużne ná vbogie dáwáć obiecali. O tychże/wedle czá- 11.

ſu y okáſ-

ſu y okázyey ſtárác ſie o te iálmużne. Tychże iałmużn / kiedy przynoſą ábo od kogo poſłą / nie odbierác bez Piſárza Bratckiego / áni kwitowác / iedno pod pieczećia Brátcka.

12. Ráchunki Brátckich iálmużn / przy bytności Conſyliarzow / na káżdy rok / tydzień przed Elekcyą / od Piſárzow odbierác / y przy złożeniu vrzędu / ná Elekcyey pokázác. A ráchunki y rewizya Mõtis pietatis naprzod / záraz po Elekcyey czynić / y potym w pukroká według ſpoſobu in Monte pietatis opiſánego.

13. O Próceſſye / kiedy y iáko bywac máia / pierwey z Bráćia namowe czynić. Potym ná też proceſſye / iako y ná potrzeby inſze Brátá abo Sioſtry / ná obchody / Mſze / pogrzeby / ſługa obſyłáć / ábo ná ſchadzce Niedzielney obwieſczác

14. Dom wſzytek Brátcki y inſze Brácтwu należące / w ſwey opiece miec / doględác y z czynſzow poprawiác / wedle porządku oſobnego o tym w ſkrzynce opiſánego. O tychże naymiech / czynſzách y pożytkách / zá dokládem Vrzędnikow wiedziec / ktore ſie do ſkrzynki Bratckiey ná vbogie obrácác máia. W tymże domu iako y w inſzych / vczćiwości wſzeláкiey / rzadu dobrego / tákże y pokoiu y zgody miedzy bráćia przeſtrzegác. Domu Brátckiego bez dozwolenia Bráctwá / nikomu do żadney rzeczy nie pozwálác.

15. Niepryiáżni gdyby iákie miedzy bráćia wroſły / á Stárſzego ſie domoſły / brác ma ich vrázy ná ſie / y ſtárác ſie zaráda Oycá duchownego y Collegow ſwych / iákoby bez mieſzkánia vgodzone y vſpokoione były.

16. Jeſliby też ktory z bráćiey záchorzał / Stárſzy przez oſoby pewne náwiedzác go ma / wywiáduiąc ſie o potrzebách iego / á oſobliwie o duſznych / przywodząc do cierpliwości świetey / y do ſkruchy : náoſtátek do ſpowiedzi y do przyięcia naświetſzego Sákrámentu.

Inſze powinności / ile ad Montem pietatis, ſą opiſáne nizey / przy Komorze potrzebnych.

## O KAPLANIE BRATCKIM

KApłaná nabożnego / y żywotá pobożnego y przykłádnego / Bráćia ſobie obmyſláć y ſpolnie obierác máia.

*Powinności iego te ſą :*

Ná tydzień dwie Mſzy czytáne odpráwowác / iedne zá bráćia żywa / druga zá vmárła. 1.

Mſze Niedzielne odpráwowác / ſam przez ſie ábo przez inego kápłaná : tákże y świat inſzych. 2.

Bracka Mſza miesięczna tymże ſpoſobem / ábo ſam przez ſie ſpiewác / ábo kogo znácznego do tego vzywác. 3.

Roraty także odpráwowác / bądź ſam przez ſie záwſze / bądz álternata z drugim / porozumiawſzy ſie z kśiędzem zákryſtyanem. 4.

Tenże z Piſárzow Montis pietatis ieden byc może ieſli ſpoſobny będzie / y zátỹ mieſzkánie własne neceſſariò Bráćiamu w kámienicy pozwolić y náznáczyć máia. Nád to ſalarium y prowizya od Bráćiey wedle czaſu y potrzeby zá namowa ſpolna miec ma. A gdzieby w vrzędzie ſwym był niedbáły / tedy go ſtárſzy z Oycem duchownym vpominác o to máia.

## O RADNYCH.

RAdni máia być trzey / ludzie roſtropni / Bráctwá / y Bráćiey / y dobrych vczynkow miłośnicy / nabożni y bogoboyni. Powinności ich te ſą : Ná káżdey ſchadzce bywáć á nie omieſzkiwáć / y przy ſtárſzym y inych rádzić / co ieſt pożytecznego ná chwałę Bożą / y rozmnożenie dobrych vczynkow / y ná vtwierdzenie Bráctwá : nie z faworu áni z folgi / ale wiernie wedle ſumnienia. 1.

Máia też vpominác ſtárſzego zá proſba oycá duchownego / gdyby w czym nie doſyc czynił powinności ſwoiey / táiemnie y vczćiwym ſpoſobem. 2.

Wyſłuchawſzy dobrze / gdy Wizytatorowie referuią potrzeby ludzkie / potym powiedzą zdánie ſwoie / áby ſie iálmużny porządnie / y według intencyey Bráctwá dawały. 3.

Dogládác tego máia / áby ráchunki Brácкie y Montis pietatis, ſwych czáſow bywały / y przy nich bywáć ſą powinni. A gdzieby ſie w tym iákie omieſzkánie ſtáło / w Bráctwie ſie tego vpominác / y czás pewny náznáczyć / áby ſie iáko naprzedzey odpráwowały. 4.

Stárác ſie też o to máia z miłości Bozey / dla ktorey podeymuią ſie ſłużyć vbogim / áby ten ſkarb Boży / dla vbogich zebrány / y Bráctwu powierzony / w tákowey opátrzności y ſkáfunku był / 5.

żeby ſtąd

żeby ſtąd Pánu Bogu wietſza chwałá/ vbogim rátunek / á Bráctwu wſzytkiemu przyſługá/ y zálecenie ták przed Bogiem/ iáko y przed ludźmi było.

## O PISARZV.

1. PIſarz/bądź duchowny bądź świecki/ma byc vmieietny/rzeczy Brátckich świádomy/ pilny/ y Bráctwu życzliwy. Żadna ſchadzká bez niego być nie ma/ iáko dla ſpolney rády / ták dla dánia ſpráwy lepſzey o vbogich / ktore ná wizytácya podał / gdyby iáka wat-
3. pliwość o ktorym była. V tego ma byc ſpráwá y porządek wſzytkiego Brá-
4. ctwá/ktory iemu nawiecey ma być wiádomy. Ma miec tákie reyeſtrá: Pierwſzy / w ktorym ſą ſpiſáne oſoby Brácstwá tego płći oboiey/ y czás przyſtánia ich do Bráctwá. Wtory/w ktorym máia być ſpiſáne iálmużny tegodniowe / ták iáko kto Pánu Bogu ná vbogie o-
6. fiárował/ ábo też y doroczne ná ktore ſię kto obowiązał z dobrey woli ſwey. Trzeci/ w ktorym ma byc przychodow y odchodow/ iálmużn bránia/y wydawánia pilne ſpiſánie. W czwartym máia być ſpiſáne zwyczáie/ powinnośći / porządki/ dekretá y ákttá / ile rzecz dla pámieći potomſtwá Bráctwá tego potrzebo-
5. wác będźie. Pisarz ma znác Brácia wſzytke/ y wiedźiec iáko kto ma dác wedle obowiązku iałmużne/ ná tydzień/ná
6. kwártał / ábo ná rok. Jego też vrzad ieſt / tych ktorzy nędze ſwoie przynoſzą do Bráctwá/ wyſłuchác: y zwierzchnia informácya / iáka być może / od nich o ich nędzy brać / á ná wizytácya potrzebnieyſze y wietſza nędza złożone odſyłáć/ drugich zániechywáiąc / ktorzyby mu ſię wedle Bogá zdáli być nie potrzebni. A o ktorymby wątpił / porádzić ſię ma ſtárſzego / álbo dwu rádnych / y do zdánia ſię ich ſkłonić. Nie ma dáwáć ná wizytácya wielu záraz ná ieden tydzień.
7. Trzy/ á nawiecey cztery potrzebnieyſze przebrác ma/poki Pan Bog Bráctwá
8. nie rozmnoży lepiey. Szchadzki nie odchodźić/ áż ſię y Collektá brátcka/ y ieſli co extraordinariè przypádnie / zliczy y ſpiſze. A cześć ſkárzowi wedle názná-
9. czoney iálmużny/ cześc co zoſtánie do ſkrzynki Brátckiey odda. Jego vrzędu dogladác ma ſtárſzy z pány Rádnemi/ y
10. vpominác gdźieby był niedbały. Niebytność iego/ legale impedimentum wymowic może/ ále kim inſzym ſwe mieyſce zaſádzić winien. Piſárze obádwá/ták Brátcki iáko y Montis pietatis, máia rachunki czynić kázdego roku/ przed Stárſzym y Rádnymi. Naprzod / tydzień przed elekcya percepty y wydátki Bráctwá Miłosierdzia porachuia / á przy elekcyey referowác beda/ iáko ſię rachunki odprawiły. Po elekcyey/ záraz w pierwſzy tydzień rachunki y rewizya Montis pietatis będzie / y ieſli odmienia Piſárze/porządnie im oddádza. á chociaby nie była odmiáná Piſárzow / przecie rewizya ma być/ y potym drugi raz w pułroká/ czáſu náznáczonego / y ná ſchadzce przyſzłey dác ſpráwę o rachunkách y rewizyey.

## O SZAFARZV.

SZáfárzá obierác máia / człowieká iáko we wſzem ſtátecznego y pobożnego / ták nie mniey y roſtropnego / y ná kázda rzecz nieſtwápliwego. Jeſli bowiem ná kim / ná Száfárzu dobrym y bácznym Bráctwu wiele należy. Jego powinnośc ieſt / pieniądze vbogim/ potrzebnym/ od Bráctwá náznáczone/ odnośić y rozdáwáć tákim ſpoſobem. Gdy bráctwo poſtánowi co komu dác/ pieniądze ſię oddác máia do reku ſkárzá/ktore on wiernie bez omieſzkánia oddác ma. A dla wietſzey czci Bráctwá/ y dla vpomnienia y duchowney iálmużny potrzebnego / brác z ſobą ma iednego towárzyſzá z Bráctwá / ktorego mu Stárſzy náznáczy/ człowieká nie mniey bogoboynego y roſtropnego / z ktorym poſpolu iálmużne one oddáwác / y te niżey nápiſáne rzeczy ſprawic ma. Nim odda pieniądze imieniem Bráctwá wſzytkiego/ pocieſzyć go ma w nędzy ie^o iáko może nalepiey / á przynamniey temi ſłowy / chociaz drugdy czytánymi:

Namilſzy Brácie ábo Sioſtro / Bráctwo Miłosierdzia náwiedza cię w Pánu Bogu / y cieſzy nędze twoie / chcąc ztoba płáczaczym płákác. Proſi cię y vpomina/ abyś ſobie w doległośći twey nie teſknił / ále z niey vmiał vczynić pożytek duſzy twoiey/ żebyś ſobie cierpliwością iednał łáſkę Páná Bogá twego/ y obmywał grzechy twoie / korząc ſię Pánu / á poprawuiąc żywotá twego. Pomni iż cię PanBog iáko ſynа ſwego z miłości y łáſki cwiczac chce ſobie mieć/ y dobrym cię vczynic. Pomni iż cię obie-



cał wyſłuchác/

cał wysłuchać/ gdyć będzie naciężey. A co vćierpiß dla woli świetey y vpodobánia iego/ ieśli dziękować á chwalić postępki iego około śiebie będzieß/ toć wielkimi pociechámi y zapłátą nágrodźi. Maluczką iálmużnę posyłać Brácstwo / ktorey chcicy vżyć iako od sámego Páná Bogá posłáney. Jeśli małych rzeczy wdzięcznym będzieß/ dać P. Bog więcey/ y przyczynić wßytkiego. Zá Bráctwo proś Páná Bogá/ áby dobrze czyniąc nie vstawáli/ á swemu zbáwieniu y ludzkiey nedzy pomagáli.

5. Potym go máią snádnie/ bez vprzykrzenia/ zwłaßczá gdy osobá iest bácznа/ spytáć/ iáko sie dawno spowiádał/ y naświętßego Sákrámentu vżywał. Jeśli dawno/ vpomnieć go máią/ áby nie mießkał/ á nedze dußney/ z ktorey

6. y świętecka idźie/ zbywał. Oddawßy mu iálmużnę/ ná przyßłey schadzce ma Száfarz/ pierwey niż wizytáciy słuchać poczną/ dáć spráwę bráciey/ iáko sie z potrzebnymi odprawił/ y co zá pocieche duchowną odniosł/ żeby iey też

7. Bráciа byli vczestnikámi. Może sie też niekiedy Száfarz z słußnych przyczyn z iálmużną pohámować/ gdyby nálazł człowieká niesposobnego/ á iálmużny nie bárzo godnego/ nayduiąc to czego sie inni dowiedzieć nie mogli/ o czym

8. dácby miał Bráctwu spráwę. A ieśli iálmużnę one náznáczona nie odda/ pieniądze záraz odniesie do Stárßego/ á ná pierwßey schadzce ma powiedźiec przyczynę dla czego. A znowu rádę o tym vczynić/ ieśliż ią zátrzymác/ czy

9. wßytkę oddác. Száfárska też powinnośc iest/ áby doyzrzał ordynáryey iálmużn tegodniowych vstáwicznych/ áby sie dobrze y godnym dawały: á żeby Bráctwo przestrzegł/ gdyby co tákiego

10. baczył. Jálmużny/ ktore ordinariè w kámienicy oddáią/ ma oddáwáć ná

11. dole iáwnie z towárzyßem swoim. Ma sie też stárác v Stárßego y Pisárzow/ áby w skrzynce były odliczone pieniądze/ po kilku złotych w osobnych woreczkách/ żeby nie náprzedcze liczyc/ kiedy co komu náznácza.

## O WIZYTATORACH.

1. MAią byc ludzie miłosierni/ nie leniwi do dobrych vczynkow y pracy/ dla Chrystusá y vbogich iego/ wierni y prawdziwi/ a ile może byc/ niedoskátkow ludzkich y person ich świádomi.

2. Gdy sie pokaże z Pisárskiego pisánia/ kogo y gdźie wizytować maią/ poydą tám osobámi swymi dwá á dwá/ rozdzieliwßy mieyscá miedzy sie: ále naprzod do bliskiego kościołá wstąpić máią/ y tám Páná Jezusá prosić/ áby sie im vkazał w potrzebách y nedzy vbogich swoich namnieyßych/ żeby go/ iáko sam mowi/ nákarmić/ odźiać/ náwiedźić y wspomoc imieniem Bráctwá wßytkiego mogli. A iż tu w Krákowie z łáski Bożey częste y gęste sa kościoły/ opuścić tego nigdy nie máią. A ieśliby kościoł zámkniony był/ v drzwi to odpráwić/ trzy Pacierze y trzy Zdrowe Márye zmowiwßy/ winni będą.

3. Máią z pilnością wielką czynić vrzad swoy/ vważáiąc iż sie im poważna rzecz zleca od wßytkiego Bráctwá/ áby iálmużny Bráckie dobrze sie obiacały/ y godnym sie á potrzebnym dawały/ á niegodni/ dobrych y práwych vbogich opatrzenia nie brali/ y żeby sie też przykład dobry ludziom z opátrznęg ßáfunku dawał/ y sławá sie Bractwá ná cześć Boską ßerzyłá/ dla zbudowánia bliznich.

4. Dostáteczną spráwę brác máią od ludźi y sąsiad wiáry godnych y státeczności ile bydź nawiecey może/ áby sie ná czym nie omylili/ á ná niezyczliwego/ álbo lekkiego kogo nie trafili/ ktoryby ie záwiodł: y z samych potrzebnych zrozumieć wiele rzeczy/ y wiela sie z Duchá Bożego domyślic mogą.

5. W wywiádowánіu sie okolicznośći wßytkich w nedzy ludzkiey/ máią być ostrożni y rostropni/ przypátrować sie máią osobie co zacz: iákiey kondycyey/ młoda/ stára/ śrzednia: wiec życiu/ obyczáiom/ ieśli dobre/ przystoyne/ ieśli chęć do dobrego/ ieśli prawdziwie potrzebny/ y ieśliż nie ná oßukánie iákie: ieśliż mießczánin/ rzemieślnik/ sługá/ swoy/ przychodźień/ łożny/ cechowy: iáka nedza/ z czego/ iáko dawno: y ieśliż nádzieią/ że oná iálmużná pociecha iaka vczynić może

6. Ná zálecenie nikogoż nic dbáć nie máią: gdyż żaden brát y siostrá Bráctwá tego/ zálecác nikogoż nie ma: áby sie wßytko działo tym porządkiem/ ktory Bráctwo przyięło/ á żeby ßczerze y bez áffektow/ nie ludziom/ ále ludzkim

potrze-

potrzebom y nedzom/ dla Páná Bogá dogodźilo ſia.

7. Pierwey máia odpráwować chore/ á nizli zdrowe: pierwey te co dla ſámego nießcześćia zuboźeli/ nizli te ktorzy ſámi przyczyne dáli. Pierwey te co máia ſiłá dźieći/nizli te co niemáia/ábomniey máia. Pierwey te/ ktorzy dobrze żyli/ nizli te co zle. Pierwey te co ſámi ták mużne czynili gdy z czego mieli/ nizli te ktorzy nie czynili. Pierwey te/ ktorzy bedac w nedzy do grzechu ſie iakiego ſkłániáia/ nizli te ktorzy ſa w ſámey cieleſney nedzy

8. Nie máia być lekkowierni/ y nie záwżdy oczom y iezykom ná te y ná owe ſtrone wiáre dáć máia: ále pytáiac ſie pilnie/ w ſercu Pánu Bogu pozuczác doznánie prawdy máia.

9. Dwie ábo trzy/ á nawiecey cztery na przebránße potrzeby ná iedne ſchadzke przynośic máia: inne nie ták pilne ná inßy czás odkládáiac. A gdy żadney ták pilney potrzeby vbogich nie nayda/ niech ſie ná czás inßy chowáia: zwłaßcza gdyby doſtáteczney wiádomości o kim w on tydzień mieć nie mogli.

10. Winni byc ná kázdey ſchadzce/ y to im z pilnośćia pozuczác/ áby dla nich vbodzy nie cierpieli/ktorzy przedkiey pomocy potrzebuia. A ieſliby ie wielka potrzebá záßłá/ vzyć máia brátá ktorego/ żeby ich wizytácye referował/ ábo ná piſmie poſłác ie do Brácstwá moga.

## O OBIERANIV VRZEDNIkow, á naprzod Stárßego.

GDyſie czás złoży ná obieránie ſtárßego/ co ma bydz w Niedziele/ w ktora Mßa ieſt Brátcka miesiacá Lipcá. Mßa oná ma bydź o Duchu ś. y káznodźieiá ſpráwe one/modlitwie ludzkiey zálecić ma/ y zßedßy ſie po obiedźie ná mieyſce náznáczone/ wßyſcy Brácia kleknawßy zmowia:

Veni creator Spiritus, mentes, &c. *Potym oyciec Duchowny rzecze.*

Kyrie eleiſon Chriſte eleiſon. Kyrie eleiſon Pater noſter, &c *Secretò.*

℣ Et ne nos inducas in tentationem
℟ Sed libera nos à malo
℣. Veni ſancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium
℟ Et tui amoris in eis ignem accende.
℣ Emitte Spiritum tuum & creabuntur.
℟ Et renouabis faciem terræ.
℣ Domine exaudi orationem meam
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣ Dominus vobiſcum.
℟ Et cum ſpiritu tuo

OREMVS.

DEus, qui corda fidelium, ſancti Spiritus illuſtratione docuiſti, da nobis quæſumus, in eodem Spiritu recta ſapere, & de eius ſemper conſolatione gaudere.

DEus innocentiæ reſtitutor & amator, dirige ad te tuorum corda fidelium ſeruorum vt Spiritus tui feruore concepto, & in fide inueniantur ſtabiles, & in opere pietatis efficaces Per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum filium tuum, &c

Potym po vpominániu Oycá duchownego/ktory Brácicy przełozyc ma/ ták wiele ná dobrym ſtárßym y dobrych vrzednikách należy/ y z tákim ſumnieniem y pokoiem obierác go máia/ przez táiemne gloſy ná kártkach piſáne/ wybiora bracia ſiedmi Elektorow. Kto bedźie miał wiecey gloſow/ ten ieſt pierwßy Elektor: kto po nim mniey/ ábo rowno z nim/ to wtory: kto ießcze mniey/ to trzeći/ áż do ſiodmego. A ieſliby ſiedmi ták mianowánych nie było: ná te ktorych nie doſtánie/ znowu gloſy tymże ſpoſobem dáwác máia. Kto piſác meumie// Piſárzowi do vchá powie áby mu nápiſał/ ábo ktoremu bliſkiemu towárzyßowi. Oni dopiero ſiedm Elektorow ſtárßego obrác máia/ tákże táiemnemi gloſámi ná kártkách/ kto wiecey gloſow miec bedzie/ tego wnetże zá ſtárßego miec máia/ y padßy ná koláná zmowia/ Te Deum laudamus. y potym przywitác go iáko ſtárßego/ y ofiárowác mu winne y do Brácstwá ſłuzace poſłußeńſtwo máia. A ieſliby z nádchnienia Ducha ś. wßyſcy ſie zgodnie ná iednego ſtárßego bez táiemnego wotowánia zezwolili/ tedy táki zá ſtárßego ma bydz miány/ y wymawiác ſie z tego nie ma. Moga Elektorowie ábo iednego miedzy ſoba/ ábo innego z Brácicy obrác/ ná ktorego im porádzi P. Bog/ dobry rozmyſł y proſte ſerce. Cz Elektorowie obiora trzech rádnych/ y czterzech ábo dwu nowych/ przy dwu ſtárßych/wizytatorow. Tákże piſárzow dwu y ßáfárzá. Moga Brácia wßyſcy przeßłego ſtárßego ná drugi rok potwierdźic/ gdy ſie im zda bydz pożyteczny Brácstwu/ tákże y inne vrzednicki. Gdźieby tez tá Electia dla ſłußnych

przyczyn doyść ná czás náznáczony nie mogłá/ moze byc odłożona do drugiey Niedziele/ ábo ná drugi dzień.

## O SCHADZKACH.

YPominác ſie Brácia/ y ieden drugiego do tego pobudzác máią/ áby na Schadzce y Kollektcie Niedzielney bywáli. A nie tylko zá vpomnieniem/ ále káżdy z miłośći goracey ku Bráctwu y vczynkom dobrym/ máią ochotnie y z weſołym ſercem bez vpomnienia przybywáć/ godziny náznáczoney nie omieſkiwáiąc/ áni kazánia po obiedniego czekáiąc. W Bráctwie bowiem ſtánie káżdemu zá kazánie y zá vcieche duſzna/ y zbudowánie wielkie/ kiedy nie tylko ſłyſzy/ ále y rzecza ſáma widzi pobudki wielkie do miłośierdzia przećiw bliźniemu y dobrym vczynkom: kiedy widzi/ áno łáknące karmią/ prágnące poią/ nágie przyodziewáią/ wieźnie nie tylko náwiedzáią/ ále ile bydz może/ wedle ćiáłá y duſze rátuią/ tego ná żywność zákłádáią/ owemu do zdrowia ile być może dopomagáią/ ábo przynamniey o zdrowie duſzne ſie ſtáráią: y inſzych rzeczy wiele dobrych y pobożnych czynią. Niech wiedzą/ że Pan Bog wſzytkie ich policzył ſtopy/ y żadna ſcieżká ich dáremna bez nagrody od Bogá ſowitey nie pádnie. A ſámi ſtąd budować ſie bárzo mogą/ y świeto to/ tym ſpoſobem Pánu Bogu przyſtoynie świecic beda/ gdy duſze ſwoie pokármy tákimi vweſelą/ y vczynkámi temi dobremi/ ktore Brácтwo w ten czás czyni/ nákarmią y vcieſzą. Náwet tym cieſzyć ſie mogą/ że to ſámo bycie ich ták płatne ieſt v Bogá/ tákoby to wſzyſtko káżdy z nich ſam czynił/ okrom tego/ iż ná ſchadzce y kollekcie co dobrego ku ſwey poprawie vſłyſzeć może/ á przynamniey o nedzy ludzkiey o ktorey tám rádzą/ z ktorey vpominác ſie káżdy może o przygodách y końcu ſwoim/ ná ktory też przyśc może táki ábo ćieżſzy/ áby też w przygodách ſwoich tákie miłośierdzie Boſkie y ludzkie nád ſobą odnośic mogł.

Ktoby kollekty y Niedzielney ſchadzki zámieſkał/ ácz grzechu z tego nie ma/ przyczyny iney nie máiąc/ niechay przedſie wie/ iż ſobie do łáſki wietſzey Bożey zámieſkał. Zá co niech ſam ſobie da łáſką pokutę/ ábo hoynieyſzą do ſkrzynki Brátckiey ná vbogie iálmużnę. Aby tedy czás pewny był y godzina do ſchadzki/ ktora nie iednáka byc może/ względem czáſow y dni iednych krotſzych/ drugich dłużſzych/ folguiąc naprzod Bracіey/ áby ſie wſzyſcy ná te godzine ſchadzáć mogli/ potym y ſpráwam/ ktore podczás zá godzinę/ odpráwić ſie ledwie mogą. Wiedzieć Brácia máią/ że lecie począwſzy od Wielkieynocy/ áż do S. Michálá ſchadzáć ſie máią o godzinie 18. Od ś. Michálá záśie áż do Wielkieynocy o godzinie 21. Tych godzin Brácia omieſkiwáć nie máią/ zwłaſzcza Stárſzy/ Rádni/ Piſárze/ Száfarz y Wizytatorowie/ ktorzy neceſſariò z powinności máią bywáć ná káżdey ſchadzce/ chybá żeby legitimum impedimentum było/ ktore máią oznaymić. Cz nie czekáiąc zeſzćia Brácіey wſzytkiey/ gdyby omieſkiwáli/ zárázem o tych godzinách zásiádáć ſwe mieyſcá y rzeczy/ odpráwowáć máią. Jle iednák byc może/ ſtárać ſie o to ſtárſzy y vpominác często Brácia ma/ áby ſie ná te godziny náznáczone ſchadzáli.

*Ná tych ſchadzkách táki porządek ma być.*

NIm ſie Brácia zeydą: Vrzędnicy temi czáſy máią powinności ſwe przegladác y czytáć. A potym gdy ſie Brácia zeydą/ tám wſzyſcy poklęknawſzy vczynią modlitwę/ aby im P Bog dał ſerce miłośierne/ á żeby Páná Jezuſá vpátrowáli w práwey potrzebie vbogich tym ſpoſobem.

Przezegnawſzy ſie znákiem krzyżá ś. zmowią Pacierz y Zdrowę Márya.

Potym Oyciec duchowny/ ábo ſtárſzy ieſli kápłanem ieſt/ ábo wiec kápłan brátcki/ zmowi te modlitwę.

Veni ſancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium, & tui amoris in eis ignem accende

Kyrie eleiſon, Chriſte eleiſon, Kyrie eleiſon. Pater noſter, &c.

℣ Et ne nos inducas in tentationem.
℟ Sed libera nos à malo
℣. Memento Domine congregationis tuæ.
℟ Quam poſſediſti ab initio.
℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.

OREMVS

Mentes noſtras, quæſumus Domine, lumine tuæ claritatis illuſtra vt videre poſſimus, quæ agenda ſunt & quæ recta ſunt, agere valeamus Per Chriſtum Dominum noſtrum Amen

Po modlitwie/ gdy wszyscy Bracia zásieda/ Oyciec duchowny vpomnienie vczyni krociuchne / rzeczy y potrzebam służące: ábo czytáć sie beda lekcye y przykłády ná to zgotowáne krotkie / ktore niżey w tych książkách sa położone/ zwłaszczá gdyby Oycá duchownego nie było.

Odpráwiwszy vpomnienie / Száfarz referować ma y oznaymic Brácicy / iáko sie przeszłego tegodniá iálmużny Brácstwá obrocity / y iáka sie exekucya sstáłá / y co zá pociechę odniosł z porátowáma nedze ludzkiey / aby sie ia wszyscy Brácia vcieszyli.

Po nim Wizytatorowie referować y przełożyc máia swoie wizytácye / kogo y iáko náwiedzali.

Folguiąc iednák czásowi y potrzebam / aby sie wszytko / co na schadzce podano będzie/ odpráwić mogło · Wizytatorowie báwic sie nie maia długimi słowy: ále miánowawszy osobę / záchowánie / potrzebę: powiedzieć ieśli godzien rátunku/y czym. Ná przykład: Tá osobá/ Szláchcić/ Mieszczánin/ábo przychodzień / kupiec / rzemieslnik / robotnik/ mezczyzná ábo białagłowá/ iest Kátholik / osobá státeczna / abo młoda/ abo srzedma / ábo stára: ma mężá abo żonę/ ma dziatki / ic. Vpadł przez ogień/ długi/ niemoc / przygodę / przez człowieká złego/ábo prze ciężkie látá/ic. záchowánia dobrego / ma zálecenie od ludzi dobre. Nie piánicá / nie kosterá/ nie hultay/nie báwi sie rzeczami nieprzystoynemi: godzien iálmużny / rátować go złotych/ ic. miánuiąc wiele dáć.

A máia porządnie ieden po drugim powiádác / nie wzywáiąc sie ieden drugiemu w rzecz. Potym zá podániem ich / wotować porządnie máia / Rádni trzey/ Pisárze dwáy/ y ßáfarz/ á po nich Stárßy: ieśli dác / y wiele/ ábo nie dáć.

Aby iednák w głosách y w wotowániu co komu dác / rożnic y niepokoiu iákiego nie było / gdy sie przełoży wizytácya: stárßy ábo Oyciec duchowny pytác ma brácicy/ dla informácyey lepßey/ coby kto o miánowáney oney osobie rozumiał/ ábo iey świádom był: y wolno ma być kázdemu brátu przestrzedz y zdánie swoie powiedzirc: wßakże z ochylániem sławy dobrey oney osoby / áby sie nic nie łzyłá. A ieśli iest co znáczneg/ ma on brát ktory co wie takowe°/ do stárßego/ ábo do oycá duchowne° táiemnie do vchá przyniesć / á przed drugim nie głosic. Gdy sie zdánie bráckie y przestrogá vsłyßy: vrzędnicy / to iest siedm mezow wyzßey miánowánych / wotować beda na one relácya/ ábo spráwę Wizytatorow y ci postánowią y zámkną/ co sie komu ma dác. Gdzie wiecey głosow będzie/ tám ma stánąć zámknienie: á ieśliby były rowne głosy/ przy ktorey stronie Stárßy zostanie tak sie ma sstác. A gdyby spełná vrzędnikow dzieśiec nie było / z brácicy przedmieyßey/ á zwłaszczá z káplanow / liczbá sie nágrodzic ma/ gdy starßy przyzowie.

To co sie o ktorych osobách w Brácstwie na schadzkách dla lepßey informácyey mowi / nie ma tego nikt wynosic / áni powiedác drugim / áby y sobie grzechu/y drugim nienáwiści nie nabył. Tákże y tego co sie komu náznáczy/ ábo dla czego nie naznáczy / nikomu nie oznáymiác.

Potym kollekty czynic y skládác wedle swoiey powinności tegodniowey máia. Po kollekcie Brácia rozchodzic sie nie máia / áż sie modlitwa schadzká zámknie/ tym sposobem. Padßy na kolaná / zmowią znowu Pacierz: potym Oyciec duchowny zámknie schadzkę tą Modlitwą.

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison (nobis.

℣ Confirma hoc Deus, quod operatus es in
℟ A templo sancto tuo quod est in Ierusalē
℣ Domine exaudi orationem meam.
℟ Et clamor meus ad te veniat

OREMVS

PRæsta nobis, quæsumus Domine, auxilium gratiæ tuæ vt quæ te autore facienda cognouimus, te operante impleamus

Actiones nostras, quæsumus Domine, aspirando præueni, & adiuuando prosequere, vt cuncta nostra oratio & operatio, à te semper incipiat, & per te cæpta finiatur. Per Christum Dominum nostrum. Amen

Ktora odpráwiwßy/ rospuści in benedictione Brácstwo / mowiąc:

Benedictio Dei Patris, & Filij, & Spiritus sancti, descendat super vos, & maneat semper Amen.

Ná miesięczney schadzce / czynić sie máia Brácicy te porządki przy lekcyey/ ieśli nie wßytkie/ tedy te ktorych pilniey do wiádomości potrzebá będzie.

Do schadzki żaden wchodźic niema/ tylko Bráćia/ ábo co sie Bráctwu przysłuchác chca/ y to zá pozwoleniem y opowiedzeniem sie Stárßemu.

## O ORDINARIACH.

JEśliże w czym/ w Ordynáriách tegodniowych vrzędnicy ostrożni bycmáia. Nie ládá komu iá dáiac/ áni zrázu ná nie pozwaláiac: áż sie osobá/ kondicya/ y potrzebá dowodnie pokaże. Dáwác ia ludźiom tutecznym/ vczciwym/ wstydliwym/ stárym/ ktorzy dobre słowo y zálecenie dobre od ludźi máia/ á ná zdrowiu/ ná látách/ ná przyiaćielu zeßli: ktorzy sobie rády áni rátunku dác nie moga/ áni iey też niskad máia Jednemu mniey/ drugiemu wiecey Jednemu do czásu pewnego/ drugiemu też do śmierći: iako potrzebá/ nedzá/ y látá pokaza. A te potrzebe ná kázdą czwierc látá Száfarz ábo ktory z Vrzędnikow/ zá zleceniem Stárßego/ pilnie dogledác/ y one osoby ktorym sie dáie pilnie wizytowác/ potym ná schadzce wiernie referowác máia. A tám iáko sie pokaże/ iednym ordinárycy poprawić/ drugim czesc iáka viać/ trzecim tez dáwác zakázác/ ktorzyby iuż tego nie potrzebowáli/ ábo wiec wßytki przy dawney ordinárycy zostáwić. Pilne oko máiac/ áby sie iálmużná ludzka/ badz tá tegodniowa/ badź inßa/ dobrze obracalá. á ludźiom lekkim/ piánicom/ kozernikom/ proznuiącym/ &c. miasto pociechy/ przyczyna do zgorßenia nie byłá.

## O SKZRYNCE

SKrzynká Brácka ma być chowána ná mieyscu bespiecznym/ wedle zdánia bráćiey: do ktorey máia bydź dwa kluczá/ ieden przy stárßym/ á drugi przy ßáfárzu: otwarzána być nie ma/ okrom schadzki y innych vrzędnikow.

A do tey klásc sie ma wßytko/ co z kollekt Niedźielnych y z inych Brátckich zbedźie/ tákże y owe ktore extraordinariè od osob zacnieyßych dawáne bywáia ná iálmużne vbogim/ tákże y czynße z domu Brátckiego/ y z inßych dochodow iálmużnie służących: wyiawßy by sie co expresse ad Montem pietatis obrocilo/ to inßa.

To tez co sie osobliwie ná iáka pewna osobe v kościołá vprosi/ to sie nie ma klásc do skrzynki/ ale sie dác ma zupełnie onym/ ná ktore proßono/ y ktore ná kazániu zalecano.

## O STANIV V KOSCIOLA.

OGledaiąc sie ná potrzeby Brátckie/ ktore podczás rátunku z skrzynki Bráckiey wedle potrzeby miec nie moga: z Bráćiey kilká máia y beda v kościołá ná nie prosic: á tey posługi wstydác sie nie máia/ ále ia sobie zá wielka v Páná Bogá czesc poczytác: gdyż Zbáwićiel náß Pan Jezus/ bedąc bogátym/ sstał sie dla nas vbogim/ ábysmy vbostwem iego vbogáceni byli. Ták też y nam/ przykładem iego/ piękna rzecz sstác sie vbogimi/ áby náße vbostwo/ bliźnie vbogie wspomoc mogło.

Gdy tákiego stania v kościołá potrzebá bedzie/ stárßy z pisárzem náznáczyć ma osoby/ wedle porządku y regestru bráćiey. Ale osobliwie w on Wielki tydźień przed Wielkanocą/ bądź w Piątek Wielki/ ábo y w Sobotę Wielką/ kiedy Stárßy czás potemu naylepßy być obaczy. O tákiey iednák potrzebie brátá vpádłego/ káznodzieiá ná kazániu ludźiom zálecić pierwey powinien/ nie miánuiąc osoby.

## O PRZIYMOWANIV
*nowey Bráćiey.*

GDy kto chce przystác do Bráctwá/ ieśli znáczny drugim nie iest/ o záchowaniu iego máia dác świádectwo brácia ktorzy go znáia. A pisarz go wpisác ma do regestru/ y náznáczyc wiele dáwác z dobrey woley ná tydźien przyobiecał. Potym podać mu sie máia ná kárcie powinności Brátctwá/ y obiecác ma/ iż temu zá pomocą Bożą dosyć chce czynic/ á stárßemu y Bráctwu wßytkiemu posłußeństwo w rzeczych brátctwu służących oddáwác. Nákoniec go brácia przywitác y oblápic máia.

## O POGRZEBACH.

APonieważ też miedzy śiedmią vczynkow miłosiernych y ten ieden nietylko iest od Páná samego podány/ ále też y z wiela miar pochwalony y chwálebny/ vmárłego do grobu doprowádzic: Brácia y siostry gdy sie dowiedzą o śmierci ktoregś bráta ábo siostry/ iáko wiele dla vczciwości/ ták y dla przystoyności Chrześciáńskiey/ z dobrey woley swey/ z ochotą iść maią ná pogrzeb.

To czyniąc/ czeg̃ tez sám potrzebować beda/ y Páná Bogá záich duße prosząc. Trzykroc do roku/ krom tych ktore ná kazdy tydzień Káplan Brátcki miewác bedzie/ Brácia wßyscy y siostry/ máią mieć Zalomßa/ zá bracia y siostry z Bráctwá zmárłe: to iest we dwá Poniedziálki/ ktore po Mßách Bratckich Niedzielnych/ miesiacá Lutego y Lipcá/ przypádna: y trzecie° dniá po Wßytkich Swietych/ ieśliby Niedziela nie była/ dla ktorey ná Poniedziałek odłożyćby sie musiáłá. Ná niey wßyscy Brácia y siostry bywác máią. Máią też miec z Bráctwá swoie potrzeby do pogrzebow/ zwłaßczá sukno y swiece/ áby sie Brácia y siostry vczciwie prowádzić do grobu mogli.

## O DOCHODACH

*Vrzędnikom Bráctwá tego*

NA káżdy dzień/ káżdy brát y siostrá/ ieden Pacierz y Zdrowe Márya w modlitwie swey zá Vrzędniki Bráctwá tego zmowić ma/ áby im Pan Bog dał madrze/ pilnie/ y wiernie potrzeby z nádzonych obmyślác/ á łáski im swoiey zá nagrodę prácy ich przyczymiał. Ná czy vrzędnicy z dzieká wielka przestáć máią/ gdyż z chuci swey ku Pánu Bogu/ y dla odpußczenia grzechow swoich y to bractwo y te práce przyymuią. Pewni przytym niechay beda wielkiey nagrody od Páná Bogá/ y tu náziemi/ y ná onym swiećie.

## O SLVDZE BRATCKIM.

SLugá Brátcki/ tymże sposobem iako inni vrzędnicy/ od Brácicy wßytkiey obierány bycma/ do vpodobania brácicy y stárßego. Ten ma byc człowiek státeczny/ wierny/ skromny/ niezwadliwy/ powolny/ trzezwi/ y w zachowaniu doświádczony: ktoryby miał słowo dobre od ludzi: á mogeli byc rzemieślnik iaki/ tym lepiey.

*Powinności iego te są.*

Być záwße przytomnym stárßemu y gotowym do posługi. Vrzędnikom Bráctwá vsługowác. Wiedzieć kogo przypußczác do brátcwá zá oznaymieniem starßego zochotą y życzliwie/ tle w rzeczach Bráctwu należących Kiedy stárßy roskaże/ obchodzić Brácia. Ná schadzkach káżdych bywác/ á żadnych nie omießkiwác. Ná Mßách Bratckich o świecách wiedzieć/ y do ołtarzá wypráwowác. Ná obchodziech Brácktich o Leytuchu wiedzieć/ pilnowác/ y zás chedogo do schowánia oddawác: á od obchodow/ áni od żadney rzeczy nic nie wyciągác. Ná káżdy miesiąc názáiutrz po Brátckiey Mßey/ przypomnieć Káplanowi brátckiemu/ áby była Mßa osobna zá duße podáne od Stárßego. Ná Compániách wiedzieć o świecach/ kápách/ ktore wydawác ma/ wiedząc komu/ y zás odbierác/ chedożyc/ y do schowánia oddáwác. Ażeby to snádniey odpráwowác mogł/ tedy taki obierány być ma/ coby w Kámienicy brácktey mießkał/ y pewne salarium kwártalne od brácicy náznáczone miał.

# O KOMORZE POTRZEBNYCH, *ktora zowa* Mons pietatis.

VJedzy inßemi Miłosiernemi vczynkami/ iest też ten ieden nam pilnie od Páná Bogá zálecony vczynek/ pożyczánia pieniędzy dármo/ y bez wßeláktiey lichwy/ ludziom vbogim y potrzebnym. Oczym sam Pan Chrystus v Łukaßáś. ták mowi: *Czyńcie dobrze, y pożyczaycie, niczego się stąd nieſpodziewaiąc, á będzie wielka zapłátá wáßá, y będziecie synmi nawyższego.* Tákże v Mátheußá ś mowi: *Od tego ktory chce v ciebie pożyczyć, nie odwracay się* Co też y przedtym ießcze w stárym zakonie roskázował rzekąc: *Ieśli kto z brácicy twoiey przydzie do vbostwá, nie zátwárdziß sercá twego, áni ręki twoiey ścińneß, ále ią otworzyß vbogiemu, y pożyczyß mu czego potrzebować będzie* Toż y indzie wspomina: iedno iż rzadko sie tev przykazániu dosyc od ludzi dzieie: bo ábo niemáią coby nád swoie potrzebe pożyczyli/ ábo ieśli máią/ niechcą: á drudzy ieśli pożyczą/ zysku stąd y pożytku ßukáią. Zácżym bárzo wiele ludźi/ w ostáteczney potrzebie swey pożyczáiąc pieniędzy vżydow/ y vniektorych nieuczynnych Chrześcian/ przez lichwe

Deut: 15.

Luc 6

Math 5

do ostáteczney nedze y vbostwá przychodzą. Przetoż Bráctwo to miłosierdzia/ ácz iuż przedtym zá pomocą Bożą ínsze miłosierne vczynki/ dla poráto wánia ludzi vbogich wstydliwych/ rozmáitą nedzą y vbostwem domowym strapionych/ tych ktorzy sie żebráć wstydzą/ według przedsiewzięcia swego odpráwuie. Wszákże iednák zabiegáiąc y temu/ áby ludzie vbodzy lichwą takową niepobozną nie byli trapieni y niegineli/ y to miłosierdzie wedle woli Bożey bliźniemu swemu to Bráctwo czynu/ że założyło Montem pietatis, Komorę potrzebnych/ w Mieście Krakowie: tym vmysłem/ aby ludziom potrzebnym do pewnego czásu/ dármo bez lichwy wszelákiey/ ná fánty pewne/ rzeczy ruchome/ pieniędzy pożyczało. Zá ktore pieniądze zdobywáiąc sie/ częścią sie sámi w Bráctwie składáią/ częścią vludzi pobożnych vprászaią/ częścią sámisz ludzie bogoboyni proprio motu z nádchnienia Bozego swoie legatá ná to odkázuią: co wszytko máiąc Bráctwo w swoim powierzeniu/ z szczerego miłosierdzia swego te práca bierze ná sie/ że potrzebnym y vbogim ludziom służąc/ temi pieniądzmi sáfuie. Lecz iż káżdy dobry vczynek przez porządku swego bárzo prędko w ludziách niszczeie: otoż áby to pobożne założenie tey Komory/ w dobrym porządku y sáfunku było vgruntowáne/ á ludzie vbodzy dobrym sáfunkiem sie cieszyli/ nędzni zápomagáli y z nędze powstawáli/ drudzy też do miłosiernych vczynkow sie pobudzáli: Porządek y sáfunek tey komory tákowy między soba námowiło y postánowiło/ ktory nieodmiennie (wyiąwszy wedle czásu/ y wedle potrzeby słuszne przyczyny) chowáć/ y onych z pilnością przestrzegáć dla zasługi y Páná Bogá y zapláty wieczney sobie przyobiecáło.

*Vrzędnicy* Montis pietatis.

VRzędnicy Montis pietatis być máią. Naprzod stárszy tegoż Bráctwá miłosierdzia modernus & pro tępore existens Trzey Consyliarze/ y dwá Pisárze z tegoż Bráctwá. A możeli być ze by ieden Duchowny/ á drugi świecki Pisarz ná to był obierány. Ktorzy dwá pisárze iednáko będąc obowiązáni/ komorę tę Montis pietatis w opiece y w powierzeniu swym mieć máią.

Ciż vrzędnicy obieráni być máią/ przy elekcyey Stárszego Bráctwá Miłosierdzia/ porządkiem zwyczáynym w Bractwie opisánym: maior pars cõcludat. A po obránu/ zárázem pilne komory sáfunek/ reki swey dánem Oycu duchownemu tegoż Bráctwá/ vpewnić máią/ iákoby za ich niedbalstwem y niedozorem vymá iaka/ abo detryment ná komorę tę nie záchodził: ktorych vrząd do roku tylko ad electionem Stárszego Bráctwá Miłosierdzia trwáć ma. po wyszćiu zásię roku/ tákże Bráctwo Miłosierdzia Vrzędniki tákowe obierać ma/ że ábo ieśli sie Bráćiey zdáć będzie/ stáre ná swym mieyscu zostáwiwszy ápprobuią/ ábo inne ná ich mieysce Bráćia między soba obiorą.

W tym też Bráctwo to obowiązuie sumnienia wszytkich vrzędnikow/ ktorym sie tey komory pieniędzy powierzy/ áby nigdy od nikogo żadnego zysku áni podárkow zá pożyczánie tych pieniędzy nie brálí: gdzieby sie co kiedy tákiego pokazało/ tedy Bráctwo oczyszcząiąc sie w tym/ będzie powinno záraz insze vrzędniki postánowić.

Authoritas Stárszego táż być ma/ ktora iest w Bractwie Miłosierdzia: iż kiedy Consyliarze/ tákże Collegi swe vrzędniki Montis pietatis, ábo też Deputaty insze z Bráctwá Miłosierdzia náznáczone do rewizyey Montis pietatis, y do słuchánia liczby/ y abo też dla iákiey potrzeby ludzkiey obesłe/ wszyscy ex charitate słuchác go máią/ y ná czás od niego náznáczony ad Montem pietatis, nie wymawiáiąc sie potrzebámi prywatnemi/ schodzic sie będą powinni

Písárze/ ná ktorych wszytek práwie porządek y sáfunek Montis pietatis iest włożony/ dwá záwsze bywáć máią/ dla wiádomości lepszey/ y sprawy dostáteczniey: Pieniądze tákże y fánty odliczáć/ odbierác/ ná swym mieyscu chowáć/ y zásie oddáwác czásow swych máią: tegoż z pilnością dogladáiąc/ áby fánty ludzkie suo ordine przez nákázy ná swym mieyscu lezały y chowáne były. Do tego ad Acta vel Reiestra Montis pietatis wszytko porządnie spisowáć máią/ co/ kiedy/ komu/ ábo iáko wiele/ przy kim sie co dáło/ specificè miánuiąc. A tákowe ákttá ábo reiestrá/ porządnie spisawszy dla iákiey omyłki/ y

dla pewniey-

dla pewnieyßeyſpráwy o wßytkim/przy rzeczách w komorze záwße leżeć máia. Jednák dwá regeſtry oſobne przy kádym Piſárzu/dla przedkiego wpiſowánia być máia: tylko regeſtrá glowne Montis pietatis,wpiſawßy rzecz potrzebna / do komory Montis pietatis máia być záwße oddawáne / y przy rzeczách komornych chowáne.

*Chowánie y ßáfunek* Montis pietatis

Depoſit tey Komory ma być w ſklepie co nawárownieyßym od Brátctwá ná to obránym w domu Bráctwa Miłoſierdźia / zá kluczmi od ſkrzyń piſárzow / á od drzwi ſklepowych páná Stárßego ábo pánow Conſiliarzow / ktorzy wßyſcy ſpolnie / á namniey dla niebytnośći drugich / trzey z vrzędnikow pomiemonych do ſklepu chodzic y otwierać / á rzeczámi Montis pietatis diſponowác máia.

Pożyczać máia ludźiom/ non ex fauore, ábo alicuius promotione, pobożnym / potrzebnym / ktorzyby non pro aceruandis diuitiis, ále pożywienia y rátunku przyſtoyne° temi pieniadzmi ßukali/ ábo ktorzyby w lichwách gineli. Ná fánty y zaſtáwy / coby one ſumme / ktora ſie bedzie dawálá/ przewyzßały/ dáwác máia do roku. Jednák w rzeczách zaſtawnych/kámieni wßeláckich/ tákże ßat ſtáżitelnych / roboty / y pozloty co nawiecey wyſtrzegáć ſie beda powinni: á oſobliwie ßáty w pul roka máia byc wykupowáne.

Nád piecdziesiat złotych wiecey/dokad wietßey ſummy nie przybedzie / żadnemu / áni po dwákroć iednemu przed oſwobodzeniem y wykupieniem pierwßego fántu/ pożyczáć nie máia. A izby oßukanie iákie w fánciech zaſtáwnych nie bylo / máia byc záwzdy od Brácley ßácunkarze / ludźie dobrego ſumnienia y dobrey ſławy/do ßácowania rzeczy zaſtáwnych wyſádzeni/ktorzy zdánia ſwego wyzßey miánowánym vrzednikom pożyczác máia. Ná ktorych iednák ßácunku vrzednicy nie przeſtawáiac/oſtrożnie w rzeczách zaſtáwnych poſtepowác beda powinni.

Schadzác ſie máia raz w tydzień we czwartek/oprocz żeby potrzebá iaka pilna przypadlá / tedy kázdego czáſu / gdy iedno przez ſtárßego beda obwießczem.

Fánty y pieniadze od zadnego w ſklepie Montis pietatis nie máia byc oddawáne / áni odbierane / ale gdźie indziey w ktorymkolwiek gmáchu / w teyże kámienicy Brátckiey: a to dla przygod rozmáitych / ktore podczás w takowych rzeczach przypadaia

*Pieniężenie Fántow.*

Gdy iuż czás Fántow zaſtáwnych wykupná przyidzie: pánowie Vrzędnicy Montis pietatis dwu z Brácley obrawßy/ ábo Stárßy przez ſluge brátckiego powinni poſlác do tego co zaſtáwil/ vpominaiac go/ áby fanty ſwe wykupil/ktorym iuż rok przeßedł: á po vpominánu ßeśc Niedziel ießcze czekác. Potym Fántow tákowych przedáynych kárte ſpiſawßy ná tablicy/w kámienicy Bráctwá Miłoſierdźia przybic/ oſoby żadne°nie miánuiac czyieby te fánty były: cene ſlußna tych fántow ná teyże kárcie przydawßy/ aby wiedzac ludzie co zá fánty / ktoby czego potrzebował/ kupowáli: á żeby conalepiey y nád ßácunek byly przedawáne/przeſtrzegác tego máia ſámi Vrzędnicy/ ktorym to bedzie powierzono/ czego też ſpolnie dogladác beda powinni. A cokolwiek w tych fánciech przedánych nád pieniadze brácke komorne zbedzie/to onym oſobom czyie fánty byly/ abo ich potomkom zá pewna aſſekurácya oddác maia. A gdzieby potomkow żadnych nie bylo / tedy to co nád zwyß zoſtánie/w komorze potrzebnych zoſtáwác ma.

*Aſſecuratia táka być ma od pożyczáiacych Bráctwu ábo vrzędnikom* Mōtis pietatis

Aby káżdy / ktobykolwiek z komory tey rátunku potrzebny był/ nie tylko fánty/iáko wyzßey ieſt opiſano/założył/ale y one tak wárował/ze ſa iego wlaſne/ y on ſam wolen w nich ieſt: w ktorych też omnibus fortuitis caſibus podlegác chce/ áni ſobie zá krzywde brác tego nie bedzie / kiedy rzeczy iego zá wyßciem czáſu in defectu wykupná/ przedawáne beda: áni nakoniec żadney nágány przedániu iego fántow czynić / y owßem ártykułom wßytkim y obowiaſkom Montis pietatis, z ſtrony pożyczánia podlegac winien byc chce / y onym ſie ſubmituie / że Bráctwu / tákże Vrzednikom komory tey/ żadney trudnośći on ſam / áni iego potomek zá-



dáwác

dáwác nie bedzie: co iednak miedzy ludzmi znácznieyßemi przez intercyze wárowano y odpráwowano byc ma.

*Auctia* Montis pietatis

AJzby Mons pietatis pomnożenie bráć mogł/ bracia tegoż Bráctwá Miłosierdzia/ bez obowiązku z sámey chęći wedle przemożenia swego przy każdey schadzce zrzucác sie beda do skrzyneczki Montis pietatis, ktora zawße przy schadzce na stole przed stárßemi stáwác bedzie: y ktora otwierác sie nie ma/ áż ná kwártał ábo przy rewizyey Montis pietatis.

*Powierzenie pieniędzy* Monti pietatis

AKtoby też do pewnego czásu/ ktory iednák krotßy roku y ßeści Niedźiel byc nie ma/ powierzyc chciał Monti pietatis pieniędzy swych ná zapomaganie potrzebnych: tákiemu kaucya zapieczećia Brácka y podpisy pieci vrzędnikow eiusdem Montis ma być dána. A gdzieby ten creditor pieniędzy swych potrzebował/ á daley in Monte pietatis miećby ich niechciał/ rok przed czásem obwieściwßy Montem pietatis, tákowe pieniądze wrocone mu beda: przed rokiem iednák y ßeścia Niedźiel/ iáko sie rzekło/ repetowác ich nie ma. Czego wßytkiego reiestrá dostáteczne y osobne od drugich pisárze mieć máia.

*Rewizya y liczbá.*

DWá rázy w rok/ naprzod po Elekcyey/ á drugi raz po nowym lećie/ czás nasposobnieyßy do tego vpátrzywßy/ máia Rádni y Deputaci z Bráctwá Miłosierdzia od Stárßego náznáczeni/ rewizya Montis pietatis odpráwić: to iest/ máia porácházác wiele onego kwártału ad Montem pietatis przybyło/ y wiele sie ná fánty pozyczyło. A to rewidowánie odpráwiwßy/ summáryuße Auctiey y exposyty z Starßym y z vrzędnikámi podpisác máia/ á bráciey ná schadzce o ßáfunku/ rzadźie/ y pomnożeniu komornym opowiedziec. Przy tey iednák rewizyey/ dwá z Jch M. z Kápituły Kościoła Zamku Krákowskiego Káthedrálnego: y dwá z Jch M. pánow Rádziec Krákowskich/ ktorychby sobie Bráctwo obrálo/ zá prośbą Brácieу być máia/ y taką liczbę przesłuchawßy pilnie/ spolnie z inßemi vrzędniki podpisác. O czym starßy tego Bráctwá Miłosierdzia modernus & pro tempore exiſtens, obwießczác ma do Kápituły kilká dni przedtym. Gdźieby iednák dla trudności inßych przybyc nie mogli/ sámi odpráwowác máia.

Vrzędnicy nowi/ gdy rok wymidzie/ ieśli obráni beda/ tedy stárßy vrzędnicy przy bytności osob wyßey námienionych od bractwá deputowánych powinni im beda liczbę dostáteczną ze wßytkiego ßafárstwá vczyniwßy komorę rewidowáną y regestra oddác/ także Auctionem Montis pietatis pokázác/ áby w żadney rzeczy ßkodá żadna/ ani wątpliwość nie zostawała. A takowa liczba y te regestrá pieniędzy komornych y fantow wßytkich/ tákże Auctiey Montis pietatis onego przeßłego roku specyfikowáne/ y od Deputatow także vrzędnikow komornych podpisáne/ máia być in Monte pietatis chowáne/ áby pámiątká pilności y wiáry onych przeßłych vrzędnikow była wiádoma/ y áby liczbá tym snádnieyßa záwße czyniona byc mogłá.

*Beßpieczeństwo y várunek* Montis pietatis *w rzeczách zastáwnych*

JEśliby controuersia iáka strony rzeczy zastáwnych/ od tych ktorzy rzeczy iákie w komorze tey zástáwiác beda/ á Pisárzmi ábo Vrzędniki kiedy zachodźiła: tedy żaden pomienionych vrzędnikow Montis pietatis do żadnego sądu ani vrzędu inßego wyzywác nie ma/ iedno wzgromádzeniu Bráctwá Miłosierdźia krzywdy swey dochodzic y sprawiedliwości requirowác/ á na rozsądku y wynálazku Bráctwá Miłosierdzia/ kázdy przestawác będźie powinien.

Jeśliby też miedzy sámemi vrzędniki komornemi ná ktorego pilności co schodźiło/ sámi vrzędnicy miedzy sobą in charitate, vpominác go máia. A gdyby to nie pomogło/ Bráctwu ná schadzce to opowiedziec/ od ktorych także przez vßczypku dobrey sławy iego ma być tákże nápomniony y przestrzeżony. A gdziehy sie wiec taki poprawic niechciał/ inßego ná to mieysce obrác/ nie czekáiąc roku.

Rzeczy krádzione/ czego Boże vchowáy/ ieśliby sie trafiło/ żeby przez kogo niewiádomie w komorze tey zástáwione

były/ tedy

były / tedy ten co zástáwił od vrzędnikow ma być nápomniány y opowiedziány / ktorego sobie ten coby sie do tákowych rzeczy ciągnął / ma pátrzáć. A Mons pietatis pożyczánych pieniędzy z komory vbogich y potrzebnych trácić nie może: ponieważ komorá tá potrzebnych / nie dla żadnego swego pożytku / ále dla porátowánia vbogich potrzebnych pieniędzy tákowych pożycza.

Gdyby casu fortuito przez gwałt / woynę / ogień / złodzieiá / naście gwałtowne domowe / iáka śkodá w fánciech stálá sie / tedy gdyby dwá Vrzędnicy w Bractwie przy bytności strony / wedle práwá pospolitego przysięgli / że nie zá dániem przyczyny / áni ich niedbalstwem / áni złym chowániem śkodá sie stálá / wolny być ma Mons pietatis od plácenia onych fántow: wśákże in notoriis casibus od przysięgi Mons pietatis wolny być ma.

Gdzieby też Pan Bog powietrze ná Miásto przepuścił / Vrzędnicy wyższey mánowáni / wszytek depozit Montis pietatis w skrzynie wárowne włożywszy / y fánty zwłaszczá śáty dobrze obwárowawszy / tám gdzie sie będzie zdáło naybezpieczniey / popieczętowawszy skrzynie / y recognicye wziąwszy / oddáć do schowania máią: imminēte iednák tempore necessitatis namowá o tym spolna y dostáteczna vprzedzić ma.

Jeśliby pro tempore yzá odmiána czasow / in Monte pietatis czego poprawić trzebá było / abo odmienić / od essentialia nie odstępuiąc / tylko co sie porządku tycze / Bractwo Miłosierdzia wszytko z pilnością / z chęcią / bona conscientia, bona fide, dla zasługi v Bogá czynić y odpráwowáć wolność sobie zostawuie.

# SKRZYNKA S. MIKOLAIA.

JEst ieszcze przy tym Bráctwie skrzynká s. Mikoláiá / dla tych osobliwie pánienek / ktore będąc vczciwie wychowáne / zvbostwá y niedostátku posągow / przychodzą w niebezpieczeństwo vtrácenia cnoty / y czystości swoiey. Tákie rátować / y odte° vpadku nieszczesnie° wyrywáć / był to záwżdy wielki / y Panu Bogu wielce wdzięczny vczynek miłosierny. Czego sam Pan Bog dał przykład ná oney Sarze / Pánience vtrapioney, á potym zenie Thobiaszá młodszego: ktora niemáiąc znikąd pociechy y rátunku / otrzymálá to / że iey zesłał P. Bog Anyołá Ráphaelá / zá ktore° powodem dostálá mężá / takiego wedle Páná Bogá godna byłá. Nie zawżdyc Pan Bog tákie cudá przez Anyołá czyni / ále nam to zlecił / ábysmy nád tákimi záwżdy miłosierdzie mieli / gdyż sa wszeláki ğ politowánia godne / nie tak dla nędze doczesney / iáko wiecey dla tego / iż z ciálem dusze swoie záwodzą / á z ostátnią sromotą ná wieczne potępienie robią. Co dobrze s. Mikołay wiedząc: nie żałował ná tákie / ták wiele złotá / ile dosyc było ná wyposáżenie. Tego ieśli kiedy było trzebá / tedy tych czasow męszczesnych tym wiecey.

Wizytuy / naydzieś dom táki / w ktorym zostáie wdowá z kilká vrodziwych corek / nie máś ich czym odziać / nie máś czym karmić. Co myśli Mátká zá ona nędzą wielką? Corki / mowi / muśi myślić o sobie / ábo czystość y wstyd przedáć / abo głodem vmrzeć. Nie wiele co by Sarámi / abo Zuzánnámi były. nędzá / sromotá / głod / do pokus przyczyna. Łácno námowić / gdzie iuż nędzá námowiłá / ábo dokołatálá. O S. Mikoláu / iakoby tu wielki szpital zbudował y cielesny / y duszny? y ciału y duszy radząc? Toż sie mowi o Pánienkach / ktore posągu y pożywienia nie maią / pokusom łacne mieysce dáćmogą. Znaydzieś tákich rodzicow co sámi corki swe do złego popychaią y zaprzedáią / drugich niewinne oczy y vszy wszystkiego sie złego nápátrzą y náśłuchaią: przykłady złe / y nievczciwe / y naylepszych wzgorszą: Mieszkánia miedzy ludzmi tak sie pomieszały / że trudno vydzie / coby sie nie pogorszył: Duch nieczysty / ták świát záráził / że możem mowić z pismem s. Wszelkie ciało popsowało drogi swoie. Coż tu czynic? Zabiegáć temu / bronić czystości y grzechu pieniędzmi / opátrzeniem / iálmużną / ieśli rzecz potrzebna / zá ktorą wielka odpłátá / większą niżli żebraki karmić.

Tác byłá przyczyná / że sie te rzeczy Bráctwu przekłádały / zá czym P. Bog

wzbudził niektorych sercá / do zábiegánia takiemu ostatniemu nieszczęściu. A osobliwie Jásnie Wielmożny J. M. Pan Mikolay Zebrzydowski / Woiewodá Krakowski / wielki dobrodziey y protektor tego Brácstwá / fundował ná początek skrzynke Mikolaiá ś. iáko skarb wiekuisty : ná opátrzenie y wspomożenie / tákich dziewczek / ktore vbostwem przycisnione / nie moga ináczey swey cnoty ochronić / y ná posági sie zebrác. Maia tu pogotowiu te skrzynke / z ktorey opátrzone / moga mężow dostác / y w vczciwym małżeństwie mieszkác / abo tez do klasztorow Pánieńskich isc zá słuszna wypráwa.

Ażeby sie y drudzy do tey skrzynki / ták potrzebney przyczyniali / wzywa nas przykládem swym on wielki Biskup Mikolay ś. ktory sie tym tákim miłosiernym vczynkiem wielce Pánu Bogu podobał / y wielkim swietym został / zá co wieczna sławe / y nagrode od Páná Bogá ma. Y miał záwzdy w tym Mikolay ś. náśládowce swoie / o ktorych czytamy / iako y stárániem / y máietnością / drudzy tez y zdrowiem własnym / czystości pánienek bronili.

Grzegorz swiety miał ná Reyestrze spisane wszystkie tákie vbogie pánienki. S. Antoninus Arcybiskup Florentski / ná tákie y z swego dawał / y v drugich żebrał. Theodore świeta dziewke zaprowadzona ná mieysce nieuczciwe / ieden żołnierz Didimus od sromoty wybáwił / frymárczywszy sie z nia szátámi / zá co y smierc podiął. Y wiele inszych tákich bywálo / zá co wielkie záwzdy błogosławieństwo Bożé odnosili. Tegoż my sie spodziewaymy / kiedy przez iálmużny násze / dusze y ciálá niewinne od grzechu y vpadku sromotnego / ktore Bog krwia swoia wykupił / my pieniądzmi / z dobrym y miłosiernym sercem wybáwiemy.

Ta skrzynká iest w mocy tychże vrzędnikow tego Brácstwá / ktorym sie tego powierzono / z takimi powinnościámi:

Naprzod / áby czynsze zápisáne pewnych czásow odbierác nie omieszkawáli : y odebrawszy / imieniem y pod pieczęcia Brácstwá / quitowáli : á gdzieby były zátrzymáne / o to czynic máia. 1.

Ták tymi pieniądzmi szafowác máia / áby sie własnie tákim pámiętkom / w niebespieczeństwie / y w tákiey potrzebie bedacym / dogadzálo : wedle intencyey Fundatorow / máiąc wzgląd na kondycya y stan káżdego. 2.

Przeto káżdy brát z tego Brácstwá / kiedy sie o takich pánienkách dowie / odniesie do Brácstwá / aby ich potrzebe vpátrzyło. A nád to / beda náznáczeni dwáy opiekuni / ktorzy sie o takich dowiedziawszy / Brácstwu opowiedzą. 3.

Vsłyszawszy vrzędnicy Brácstwá o tákiey potrzebie / beda zábiegác / áby dusze niewinne / ná tákie zgorszenia nie przychodziły. 4.

Jesliby potrzebá wyćiągálá / tákim mieysce obmyśla / poki do iakiego postánowienia nie przyyda. 5.

Acz záwzdy kiedy Brácstwo o tym bedzie wiedziało / ma takie potrzeby obmyślác / wszakze osobliwie raz w rok / ná dzień S. Mikolaiá / Brácstwo dla tego sámego sie zeydzie / ná ktorey schadzce tego dogladác beda / ieśli sie temu postánowieniu dosyć dzieie : á ieśliby ktore osoby / tákiego opátrzenia potrzebowáły / tego dniá to iáko napilniey odprawia. Támże ráchunki vczynia percepty y wydátkutey skrzynkis. Mikolaiá. 6.

Klucz tey skrzynki / bedzie miał ieden stárszy tego Brácstwá / á drugi ktokolwiek z Consiliarzow náznáczony. 7.

## ODPVSTY BRACTWV MILOSIERDZIA NADANE

1. Káżdy tego dniá ktorego sie do Brácstwá wpisuie / wyspowiádawszy sie z prawdziwa skrucha / y naswietszy Sákrament przyiąwszy / ma Miłościwe Láto / to iest / zupełny odpust.

2. Wszystkim też z tego Brácstwá / ktorzy ná Mszey Brátckiey raz w miesiąc wyspowiádawszy sie z żałością grzechow swoich / naswietszy Sákrament przyimuia / dáne bywa Miłościwe láto.

3. Káżdy ktory iest w tym Brácstwie / przy ostátecznym skonániu swoim / ieśli sie prawdziwie wyspowiáda / á bedzieli

mogło

mogło byc/ y naswietßy Sákrament przyymie/ imieniá naswietßego Jezus sercem/ ieśli vsty nie może/ wzywáiąc/ otrzyma Miłośćiwe láto.

Nád to/ wßyscy z tego Bráctwá/ ktorzy ábo słuchaią Mßey Brátckiey / ábo do Bráctwá ida / ábo naswietßy Sákrament do chorego doprowádza / ábo nie mogąc isc/ zmowia Pacierz y Zdrowe Márya zá chorego/ ábo w processyách chodzą/ ábo vmárłego do grobu doprowádzą/ ábo chorego pocießą/ ábo vbogie y pielgrzymy przyymą/ ábo kogo poiednáią / ábo piec Pacierzy y piec Zdrowych Máriy zá duße zmárłych z tego Bractwá z mowią/ ábo komu pomogą do zbáwienia/ y nieumieietne náucza/ ábo ktory inßy miłosierny vczynek wypełnia/ kázdą rázą / sto dni z powinney pokuty odpustow otrzymáią. O czym wßystkim dołożniey w Originale sámym.

# CZYTANIA BRACTWA MILOSIERDZIA
## W KRAKOWIE PRZY KOSCIELE S. BARBARY,
## ná kázdą Niedziele do roku, gdy sie ná Collekty schodzą.

*Iedno z Pismá świętego, drugie z Doktorow świętych, trzećie z przykładow historiy świętych, z pewnych y poważnych ludzi y Doktorow Kościelnych zebrane*

## NA PIERWSZA NIEDZIELE,

*Czytanie z pismá ś.* Matth 25

KIedy przyidzie Syn człowieczy w máiestacie swoim/ y wßyscy Anyołowie z nim/ tedy záśiędzie stolicę Máiestatu swego / y zgromádzą przed nim wßytki narody / y vczyni rozłączenie miedzy nimi/ ták iáko pásterz odłącza owce od kozłow. Y postáwi owce ná práwicy swoiey / á kozły na lewicy. Tedy rzecze do tych ktorzy ná práwicy iego beda: Przydźcie sám błogosławieni Oycá mego/ osiegnićie zgotowáne wam krolestwo od początku świátá: Bom łaknął/ á dáliscie mi iesc: prágnąłem/ á dáliście mi pic: byłem gościem/ á przyielisćie mię: byłem nágim/ á odźialisćie mię. byłem niemocnym/ á náwiedźilisćie mię: byłem w więźieniu/ y przyßlisćie do mnie Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi/ mowiąc: Pánie / kiedysmy cię widźieli łáknącego y nákármilismy cię/ prágnącego y dálismy tobie napoy / kiedysmy cię widzieli gościem á przyielismy cię/ ábo nágim a odźiálismy cię / kiedysmy cię widźieli niemocnym ábo w więźiemu/ á przyßlismy do ciebie? Tedy im Krol odpowie: Zá prawdę wam powiádam/ coście czynili tey bráciey moiey nammieyßey/ mnieście czynili / zć.

*Wtore czytánie z Doktorow Swiętych.*

Aug lib de disciplina Christiana

CHrystus iest ten ktory od ciebie iálmużny prosi/ ten ktory tobie dał. On będąc bogáty/ chćiał być vbogim/ áby ty miał vbogiego / ktoremuby dawał. Day co bratu twemu/ day bliźniemu twemu/ day towárzyßowi twemu. Tyś bogáty/ on vbogi. Wiedney drodze idźiecie: tyś obciążony / á on lekki/ włoż ciężaru/ vmnieyßy sobie pracey/ day ábyc twoy towárzyß pomogł nosić. Chrystus prosi / á ty mu odpowiádaß: chowam dla synow y dźieci. Toc wielka niesprawiedliwość/ iż syn twoy názbyt ma/ á Pan twoy nic niema. Coście/ prawi / iednemu z tych nammieyßych czynili/ mnieście czynili. Czegoście iednemu z tych nammieyßych nie vczynili/ mnieście nie vczynili. Abos tego nie czytał: Czemużeś sie nie przeleki? Chrystus w niedostátku / á ty syny swoie liczyß? Już policz syny twoie/ ale włoż między nie Páná twego. Maß iednego syná/ niech Chrystus drugim v ciebie będźie: maß dwu / niech Chrystus trzecim będźie: maß trzech/ niech Chrystus czwartym zostáie. Nie folguy skárbom doczesnym / nie mow ná syny zbieram. Zbierał ná cię twoy oyciec / ty ná syny/ syn twoy ná drugie syny zbierác będźie/ to nikt z rodu twego przykazánia Bożego nie wypełni. Czemu ráczey temu wßystkiego nie dáieß / ktory y ciebie stworzył/ y karmi dźieci twoie? Ktożci lepiey nábycia twego dochowa / synli twoy / czyli stworzyćiel twoy? O iednym mowiono: Czemu nie dáie iálmużny? bo ná syny zbiera: Jesli ná syny zbierał/

*Chrystus ná miedzy syny liczy.* Lib de decem chordis

zbieral / oto mu iuż ieden ſyn vmarł: czemuż nie dáie czaſtki iego? czemu zá nim nie ſle oyczyzny iego? czemu iego cześć w burśiech zoſtáie / á miłosc ku niemu z ſercá ginie? Day mu to coś nań chował. Vmárł / ſzedł przed tobą do Bogá / iego cześć vbogich ieſt / Chryſtuſowa ieſt / do ktorego poſzedł: á Chryſtus rzekł: kto iednemu z tych nayśmieyſzych vczynił / mnie vczynił. Jáko ſie ſynά wſtydźić / gdy do niego przyidźieſz / nie będźieſz / żes mu cześci iego do niebá nie poſłał?

*Trzecie czytánie z przykładow Swiętych*
Sophronius in prato Spirituali, Tom. 7
Aloiſij Lipomani Cap 185

W Mieśćie Nizybe (w źiemi Ormiáńſkiey) iedná Chrześciánká miałá mezá pogáninά: oboie byli vbodzy / mieli iednák piecdźieśiat złotych. A czaſu iednego rzekł maz do żony ſwey: Daymy te pieniadze ná lichwe / bo ie ták ſtrawim po keſu y zgubim. A oná powie: Mamyli ie ná lichwe dáć / daymyſz ie Bogu Chrześciáńſkiemu. Rzecze maz: A gdzie ten Bog ieſt? Odpowie: Już go ia tobie vkaże. A ieſli mu daſz / obaczyſz iż ci dobrá lichwe płácić będzie / y głowna ſumme dwoiáka wroci. Maż przyzwolił: podźmy á daymy iemu. A wiodłá go do kośćiołá / y vkazálá mu vbogie / mowiąc: Dayże ie tym / á od nich weźmie ie Bog Chrześciáńſki / bo to ſa czeládká iego. A rozdał pieniadze wſzytki vbogim onym. A po trzech mieśiącách poczelá im nedzá y głod przypierác. A rzecze maż do żony: Sioſtro miła / widze iż ten Bog Chrześciáńſki nie dáie nam co winien / á nam iuż ciężko. A dobrá niewiáſtá odpowie: Da nam zápráwde / idź iedno ná ono mieyſce gdźieś pieniadze ſwoie rozdał / vyźrzyſz żec da co. A ſzedſzy do kośćiołá / nie vyźrzy nikogoż iedno one vbogie / ktorym był rozdał pieniadze ſwoie. A myśląc / v kogo ſie ſwego miał vpominać / y vźrzał ná kámieniu złoty ieden / táki iakiego były / y ſzedſzy do żony / mowi: Nie widźiałem Bogá Chrześciáńſkiego / y nikt mi nic nie dał / iednom ten groſz nálazł / ná tym mieyſcu gdźiem ſwoie pieniadze rozdał. Oná rzecze: Bog ći to dał Chrześciáńſki / ktory niewidoma reka ſwoia wſzyſtko ſpráwuie: idźże pánie moy kup nam zá to co ieść / á Pan Bog Chrześcianſki y na iutro nas opatrzy. Y kupił chlebá / winá / y rybe / ktoraś oná rozpłátywáiąc / nalázła w niey kámień dźiwny / y vkázuiąc mężowi / obá ſie dźiwuiąc / nie wiedźieli co ieſt. A náiadſzy ſie / bieżał on pogánin przedáwáć on kámień do kupcá / ktory ſie kámieńmi drogiemi báwił / y rzekł kupiec: co zań chceſz miec? powie: Day co chceſz. on mu podał pięć złotych. A pogánin rozumiał / iż z niego zártuie / iż mu ták wiele podał / y rzekł: To zań chceſz dáć? A kupiec też mniemiał / iż też żártem mowi / podał mu wnet dźieśięć złotych. A pogánin milczy / mniemáiąc iż ſie z niego śmieie / iż ták wiele daie. A kupiec wnet podał 20. potym 30. áż do 50. przyſzło. Dopiero ſie pogánin obaczył / y poczał targować z nim / ſzácuiąc kámień ná trzy ſtá złotych. Kupiec rad mu dał / y wnet odliczył trzy ſtá złotych. A z rádośćią nieśie do żony pieniadze. Pyta / zá coś przedał / mniemáiąc iż ktory tylo złoty zań wźiął. Lecz gdy iey vkazał ták wielka ſumme / dźiwuiąc ſie świeta mewiáſtá / rzekłá: Widźiſz iaki ieſt Bog Chrześciáńſki. Tyś mu dał 50 á on tobie ſiedmioráko oddał w ták krotkim czáśie. Znayże iż to naywyzſzy Bog / nád ktorego innego nie máſz ná źiemiy ná niebie / iedno on ſam. A on cudem onym ſkruſzony / zoſtał Chrześciáninem / chwaląc Páná Bogá y zbáwiciełá naſzego Jezu Chryſtá / z Oycem y z Duchem swiętym: dźiękuiąc mądrey żenie ſwoiey / przez ktorą dał mu Pan Bog poznáć prawde.

Kámien drogi w ry bie nalezion y

## NÁ WTORÁ NIEDZIELE.

*Pierwſze czytánie z Piſmá świętego.*

Matt. 5 & 6 Matt. 7

BŁogoſławieni miłośierni / bo oni oſieg na miłosierdźie. Item, Skárbcie ſobie ſkárby w niebie / gdźie áni mol nie zepſuie / áni złodźiey nie vkradnie / áni rdzá nie ſkáźi. Item, Kto wam da napoy kubek źimney wody w imie moie / gdyżeście wy Chryſtuſowemu / zápráwde wam mowie / nie ſtráci zápłáty ſwey.

*Drugie czytánie z Doktorow świętych*
Aug Hom 6 de ver Domini.

Iałmużná duchowna z ktorey ſie nikt wymowić nie może

WIecie bráćia / iż dwie ſą iálmużnie: Jedná z ſercá / druga z pieniędzy. Serdeczna iálmużná ieſt / gdy ſie nád tym zmilujeſz / ktory cie obráził / á temu to odpuśczaſz. Drugdy vbogiemu

chceſz dáć

Seite 161 und 162 fehlt!

pokłáda / y wßytek ſie oddáie iemu. y pocznie powiádáć: Jam był ſyn iednego zacnego świetckiego człowieká / á oyciec moy był wielkim iálmużnikiem. y czáſu iednego záwołał mie / y vkazał mi wßytkie pieniądze ſwoie / mowiąc: Synu / co będźieß wołał / áboc te pieniądze zoſtáwie / áboć dam zá opiekuná Chryſtuſá. Mnie iż ſie podobáły ſpráwy iego / rzekłem: Woleć iż mi Chryſtuſá pánie oycze zá opiekuná zoſtáwiß / niżli te pieniądze. Co vſłyßawßy ode mnie / wßytko co mi zoſtáwic miał / ná vbogie rozßáfował / ledwie mi co zoſtáwił trochę. A przyßedłem do vboſtwá y poniżenia / nigdy nádźicie w Chryſtuśie nie trácąc / ktoremu mie oyciec moy polecił. Był też w tymże mieśćie drugi bogáty bárzo człowiek y pierwßy / ktory miał żonę wierną y boiącą ſie Páná Bogá / y mieli iedyną corkę: y mowiłá często żoná oná do mężá ſwego: Widziß iż tę iedne coreczkę mawa / á wiele dobrá od P. Bogá / iż iey więcey nie potrzebá. Jeſli ią damy zá zacnego y bogátego á złego / vtrapi nam tę corkę. Proßę daymy iey mężá pokornego / á Bogá ſie boiącego / ktoryby ią wedle Bogá miłował / y dobrze z nią mießkał. Máż iey rzekł: Dobrze mowiß: idźże do kośćiołá / á z pilnośćią modl ſie Pánu Bogu / y trway tám: ktory pierwey w kośćioł wnidźie / niech iey od Páná Bogá mężem dány będzie: y ták vczynilá. y gdy ſie modliłá / á w kośćiele ſiedziáłá / iam wßedł do kośćiołá napierwßy. A poſławßy do mnie ſługę / przyzwáłá mie / y pytáć poczełá: Skądeś? Jam powiedział iżem ieſt z tego miáſtá / tákiego á takiego ſyn. Oná rzekłá: Onegoli to iálmużniká ſyn ieſteś? Tego / powiedźiałem. Spyta / maß żonę? rzekłem / nie mam. A powiedźiałem iey one z oycem moim ſpráwę / iż to co mi zoſtáwić máietności miał / ná vbogie rozdał / á mnie / ták iákom ſam obierał / w opiekę Chryſtuſowi oddał. A oná Páná Bogá chwaląc / rzekłá: Otożci dobry opiekun twoy żonę y máietność poſyła. A tak Pan Bog obmyślił niedoſtátki moie. A ia wziąwßy one żonę / y ták wielką z nią máietność y pieniądze / ſtáram ſie ábych drogi oycá mego áż do końcá náſlądował.

Oćiec iákie zoſtáwił dziedzictwo ſy nowi.

## NA PIATĄ NIEDZIELĘ,

*Pierwße czytánie z Piſmá świętego*

RZekł Pan. młodzieńcowi onemu / ktory go o doſkonalßy żywot ſpytał: Przedáy wßytko co maß / á rozday vbogim / á ſtarb w niebie miec będzieß / á podź náſląduy mie. A ná drugim mieyſcu: Czyńcie ſobie przyiacioły z pieniędzy niepráwości / żeby was do wiecznych przybytkow / gdy wam nie doſtánie / przyieli.

Luc 18

Luc. 16.

*Z Doktorow świętych.*

Hieronym in Prouerb

DRudzy właſne rozdáiąc / bogátemi zoſtawáią: bo ſtokrotnie ná tym żywoćie odbieráią / y ná przyßłym żywot wieczny. Wybrán Bozy / ktorzy właſne máietności ná tym świecie dla zámiłowánia krolеſtwá niebieſkiego niedoſtátecznym przez iálmużny rozdáią / bogátßemi ſą w niebieſkich y duchownych dárách / á niżli pierwey byli w ziemſkich y cielеſnych máietnościach. Tenże święty mowi: Gdy Pan rzekł / day vbogim / nie rzekł day ſynom / day bratom / day powinnym / ktore / by dobrze ktо miał / tedyby ſłußnie Chryſtuſá nád nie przekłádáć miał. Day vbogim / y owßem day Chryſtuſowi / ktorego w vbogich karmim: ktory będąc bogátym / ſtał ſie dla nas vbogim / iáko ſam w Pſálmie mowi: Jam ieſt żebrak y vbogi / á Pan ma piecza o mnie. O iáko wielkie błogoſławieńſtwo / brać wieczne zá doczeſne / zá vmieráiące brać żywiące / y mieć Páná Bogá dłużnikiem. Item, Gdy dáiem / nie dáiem iáko z ſwego / ale iáko z dobrá Chryſtuſowego: y nie dáiemy iáko żebrakowi / ále iáko bráciu: My dáiem cielеſne / á on daie duchowne. wiecey dáie vbogi / niżli bierze. My dáiem chleb / ktory ſie tegoż dniá ſtrawi / á on zá chleb da nam krolеſtwo niebieſkie. Day vbogim iálmużnę / á chwał Páná Bogá / iż ci dał to z czego drugiemu dáć możeß. Wiecey ty zá to dziękuy co dáieß / niżli tobie brát twoy ktory od ćiebie bierze. Wielkie nam czynią dobrodźieyſtwá vbodzy. Grzechy / ktorych iuż iná czey obmyć nie możem / iálmużná gładźi. Bo nápiſano: Jáko wodá gási ogień / ták iálmużná gási grzechy.

*Vbogim day, mowi Pan, a nie powinnym*

Pſal 39. *Dłużnikiem mieć P Bogá wielkie ſzczęście* In Pſal.

Ecclı. 3.

*Z przykładow świętych.*

Ex Sophronio, Cap 195.

WCyrenie mieśćie był ieden pogáński philozoph ná imię Ewágrvus / z

ktorym Biskup Synezyus wielkie miewał dysputácye o wierze Chrześciáńskiey/ z ktorey sie śmiał Ewágryus Filozoph/ á zwłaszczá z tego/ iż Chrześciánie náuczaią tego / iż kto tu dáie vbogim dla Bogá pieniądze/ skarb sobie w niebie zbiera / y stokrotnie mu to ná zmartwychstánu nágrodzic sie ma. Zá pomocą Páńską/ náwrocił go Biskup/ y vczynił Chrześciánninem. A on rychło po chrzcie ś. szedszy do Biskupá/ dał mu trzy kámienie złotá/ prosząc aby to vbogim rozdał. y mowił: wezmi złoto / á day mi zapis ręką twoią pisány / iż mi to Chrystus ná onym świecie wroci. Vczynił to rad Biskup. Po kilku lat zachorzał on Filozoph/ y konáiąc/ rzekł synom: Gdy mie grzesc będźiecie/ te kárte włożćie mi w rękę/ á znią mie pogrzebćie. A gdy vmarł / ták vczynili synowie/ z onym go cyrográfem pogrzebli. A dniá trzeciego vkazał sie on Philozoph Biskupowi / mowiąc: Idz do mego grobu/ weźmi swoy cyrograf/ bo mi iuż dług záplácono / y dosyc mi sie stało: y ná więtszą pewność / własnacie ręką ná tey kárcie kwituie. A názáiutrz dowiedział sie Biskup od synowiego/ iż go z kárta ona pogrzebli. Tedy zezwawszy kleryki y przednieysze ludzie z miastá/ otworzył grob onego człowieká/ y náłazł cyrograf swoy w ręku iego/ ná ktorym ręką onego Philozophá ták świeżo nápisano było: Ja Ewágryus Philozoph/ ćiebie naświetszego Biskupá Synezyusza pozdrawiam. Wziąłem dług/ zá ktoryś mi sie tym cyrográfem zápisał/ dosyc mi sie stáło / y nie mam nic práwá przećiw tobie o złoto/ ktorem dał przez cie Chrystusowi/ Bogu y zbáwicielowi nászemu. Tedy wszyscy pochwalili Páná Bogá / mowiąc: Kyrie eleison.

*Biskup sie iałmużnikowi za P Bogá zapisuie*

## SZOSTA NIEDZIELA,

*Czytánie z pismá świętego*

2 Cor 8

BRácia namilszy / wiecie o łásce P. nászego Jezusá Chrystusá / iż dla was vbogim sie stał/ będąc bogátym/ áby wy iego vbostwem bogátemiśćie zostawáli. y rádze (ábyście vbogie wspomagáli ) bo to wam iest pozytecznó / nánie/ z tego co macie. Bo ieśli wola ochotna iest/ wedle te° co ma przyiemna iest/ nie wedle tego czego nie ma. A nie tak żeby innym było vlżenie / á wam obćiążenie / ále niech będźie porownánie. Ná tym świecie wáś dostátek niech ogárnuie ich vbostwo/ á ich też dostátek (wduchownych dárách) niechay wáś nie dostátek podpomaga / żeby była rowność / iáko iest pisano: Kto wiele wziął/ nic mu nie zbywálo: á kto málo wziął/ nic mu nie nie dostawálo. Exo. 16.

*Z Doktorow świętych.*

Ambro in Luc 12

WSzytko tu zostánie / co ná tym świecie mamy/ y to nam ginie / co potomkom zbieramy. Bo to nie náśe/ czego wziąć zsobą nie możem. Sámá cnotá z vmárłem idzie/ sámo miłosierdzie zá nimi poydzie/ ktore zá nikczemne pieniądze vmárłym wiecznych przybytkow nábywa / y wodzem iest do niebieskiego mieszkánia.

Pieniądze y bogáctwá nie náśe są/ bo nie rodzą sie znami / ani idą známi. Czyń iálmużne ze wszystkiego w czym maś dostátek/ bo w niey iest wieczna lichwá y zysk nieustáiący. Dayćie Pánu Bogu na lichwe przez vbogich ręce pieniądze wáśe/ á on sie wam zápisuie zá dług. On pisze to / co ód was vbogi wezmie. zapis iest Ewángelia/ on iest zá wszystkie vbogie rękoymia. In Luc

Libro de Tob.

Day zbytnie pieniądze/ á weźmieś vżyteczną łáskę: vbogiemu porádźiś / á sobie kłopotu vymieś. Nie zginie to co vbogi wezmie: to co im dacie / tego wam/ mowi P. Bog/ dochowam. Maś pieniądze/ okupuy grzech swoy. Pieniądze są nikczemne / ale miłosierdzie drogie. Bądź dobrym gospodarzem / podniáte do łákomstwá/ obroc sobie w pomoc do miłosierdźia.

Lib. de Helia

*Z przykłádow świętych.*

Sophronius in prato spirituali, Cap. 207

W Alexándryey/ zá czásu Páwła Pátryárchy/ byłá iedna Pánná odumárła sierotá/ ale z wielką máietnością/ á ieszcze bez chrztu zostawálá. Jednego dniá wyszłá do swego sádu/ (bo tám w mieście są sądy) vyzrzáłá á ono

ieſt/ ázac pomoc bede mogłá. A on rzekł: Zoſtałem w wielkich długách/ y pożyczálnicy mie ściſkáią: wole raz vmrzec/niżli co dzień vmierác. A oná mu rzekłá: Proſze cie/ wezmi wſzytko co mam/ á popłác długi/ iedno ſie ſam nie gub. A dálá mu wſzytke máietnośc ſwo ie. A pochwili ſámey pánnie pocznie nedzá być/ y nie miáłá ktoby ia wſpomogł: y tak opuſczoná od powinnych/ vmyſlilá grzechem nieczyſtym żywnoſći ſzukác. A kto wie táiemne rády Boſkie/ iż dopuſcza dla iákiey táiemney przyczyny táki ná duſze vpadek do czáſu: A zátym rychło wpádłá w niemoc: y k ſobie przyſzedſzy/ załowáłá zá grzechy ſwe/y prosiła Biſkupá/ áby ia Chrześćiánka vczynił. Lecz ſie ia wſzyſcy brzydźili/ mowiąc: A kto v tey kmotrem bedźie/y zá nie ſie záreczy/ktora ieſt nierzadnica? A frásowáłá ſie barzo: y w tym frásunku ſtánął przed nia Anyoł w oſobie onego człowieká/ nád ktorym vczynilá miłosierdzie. y rzekłá do niego: chce zoſtác Chrześćiánka/á żaden o mie mowic niechce. A on odpowie: Prawdźiwieli tego prágnieſz? Rzekłá: Bárzo prawdźiwie pánie moy/ y proſze cie/ ábyś mi to ziednał. Rzekł: Nie frásuy ſie/ iuż ia tobie kmotry przyprowádze. A przywiodł drugich dwu świetych Anyołow/ ktorzy ia do kośćiołá przyprowádzili/ á wzieli ná ſie oſoby wielkich pánow y znáiomych. A wezwáli Dyákoná y Káplaná ná to poſtánowione. A pytáli księża: Szlubuiecie zá nie? Rzekli: Szlubuiemy. A ochrzcili ia/ y w biała ſáte oblekli/ y odmożſzy ia do domu iey/ znikneli. Tedy ſąſiedzi widząc białe ſáty ná niey/ pytali: Kto cie chrzćił? A oná powiedziáłá táko bycie chrzćił? A oná powiedziáłá táko bylo/iż ludzie nieiácy przyſzli do mnie/mieſli mie do kośćiołá/ zezwali księżey y ochrzcili mie. Pytáli/ coż to zá ludźie byli? Rzekłá/ niewiem. Tedy ſąſiedzi bieżeli do Biſkupá. Biſkup przyzwał oney księżey ſwey. Rzekli: Tácy á tácy z dworu Ceſárſkiego ludźie kmotrámi iey byli: y miánowáli ie. On poſłał do nich/ pytáiąc ieſli zá táka á táka nierzadnice przyrzekli. Ale oni powiedzieli/iż o tym

Tedy ſie domyślił biſkup/ dac nierzadnica vbożuchna/ com mogłá dobrego czynic? Rzekł Biſkup: A niceś práwie dobre nie vczynila nigdy? Odpowie: Raz widząc iednego/ á on ſie dla długow wielkich obieśic chce/dáłám mu wſzytke máietnośc moie/ y wyzwolikám go. A to wyrzekſzy/ záraz záſnełá w Panu Bogu y vmárłá. Tedy Biſkup błogoſłáwił Páná Bogá/ mowiąc: Sprawiedliwyś Pánie/ y dźiwne ſą ſądy twoie.

## NA SIODMA NIEDZIELE,

*Czytánie z Piſmá świętego.*

BRacia namilſzy: Kto ſkąpo ſieie/ ſkąpo też żąć bedzie: á kto ſieie w błogoſłáwieńſtwách/ (to ieſt w dawánu y zmilowánu) bedzie też żął w błogoſłáwieńſtwách. (iż mu też dádzą/ y nád nim ſie zmiłuią.) Day káżdy to coś poſtánowił w ſercu ſwym/ nie z przymuſzenia/ áni z ſmutną twarzą: bo weſołego dawce miłuie P. Bog. Mozny reſt P. Bog ná to/ iż wam łaſki y dárow ſwoich obfićie vdźieli/ y záwżdy potrzebę wſzytke wáſze miec bedźiecie/ y zbywác wam ná dobre vczynki bedźie/ iáko ieſt piſano: Rozproſzył/ dał vbogim/ ſprawiedliwośc iego trwa ná wieki wiekow. A ten ktory dáie naſienie ſieiącemu/ da wam chleb ku iedzeniu/ y rozmnoży naſienie wáſze/(świetckiey máietności) y rozmnoży wzroſt zboża ſprawiedliwości (duchownych cnot) wáſzych/ iż we wſzytkim vbogáceni/ doſtáteczni w proſtocie bedźiecie.

2 Cor 9.

Pſal: 111

*Z Doktorow Swiętych*

*Ambroſius lib de Naboth Cap 8*

MOwi Pan Jezus: Dźiś duſze twoie wydrą z ciebie/á to cos zebrał czyie bedźie? Czemu ſie co dźień boiſz/ y liczyſz/y pieczetuieſz/ y wazyſz pieniądze? Azaz nie lepiey być hoynym rozdawcą/ á nizli troſkliwym ſtrozem? Wieceyby to bie vczynilo pożytku/ gdyby cie zwano wiela ſierot oycem/ nizli gdy cie niezliczonych pieniędzy zową ſtrożem. Pieniądze tu zoſtáną/ á dobrych vczynkow láſká do ſedzieg po zapłátę idźie. Gdy z ſtudniey wody nie bierzeſz/wodá ſie pſuie y śmierdźi: ale gdy ią przebieraſz/czyſci ſie/á inney doſyc przybywa/ y ſłodka ieſt do napoiu. Ták y kupá twoich pieniędzy oczyśći ſie dawaniem/ á pſuie ſie le-

Złote ſłowa.

Piękne podobieńſtwo.

co ty vbogi:
co niedoſtá-



Pátrz ná dziwne á táiemne rady Boſkie.

Pátrz ná dziwną od płáty iałmużny

tecznemu czyniß. Bo pisano: Bogu nálichwe dáie/ kto sie nád vbogim zmiłuie. On trochę żywnośći ma/ á ty wielki maß miłosierdzia pożytek. Sieieß ná ziemi/ á w niebie rośćie: ßczepiß w vbogich rękv/ á kwitnie v Bogá. Nie z swego mv dáieß/ álc iego mu wracaß. Bo to co Pan Bog dał wßytkim/ á nie iednemu ku vzywániu/ to ty sam sobie przypisuieß. Wßytkichći iest ziemiá/ á nie tylo bogátych. A ták dáieß to cos winien/ nie to czegos nie winien. Przetoć Pismo mowi: Schyl dußę twoie vbogiemu/ á day mu powinnośc twoie. Strożem iesteś twoiey máietnośći/ nie pánem. Kopaß złoto w ziemi/ y sługa sie złotá czyniß nie sędźia. przeday złoto á kup zbáwienie/ przeday drogi kámień á kup krolestwo Bożé. Złoto śmierćci wydrze/ ábo zwierzchność y przygodá odeymie/ przedáć możeß málo zá wiele/ nietrwále zá wieczne. Vczyniß sobie Bogá dłużnikiem/ ktory zá to co daß vbogiemu/ z lichwą tobie iáko dobry dłużnik swemu pożyczálnikowi wroci. Czyniß sobie dłużnikiem Synά Bożeo/ ktory mowi: Łáknąłem/ á dáliśćie mi ieść/ ić.

*Przeday złoto, kup zbawienie*

Matt. 25.

*Z przykładow świętych.*

Sophronius ex prato spirituali, cap 175.

PRowiádał nam ieden oyćiec duchowny/ o Zenonie Cesárzu/ iż iedney nabożney białeygłowy/ ktora w kośćiele Pánny Maryey Bogárodzice/ mo[dl]ąc sie vstáwicznie przebywálá/ corkę [on] Cesarz vczął z krzywdą iey wiel[ką] Matkά oná vstáwicznie w kośćiele [z] żałośći pełna wołáłá ná naswietßą [Pa]nnę: Vczyń mi sprawiedliwość z Ze[no]nem Cesárzem. A gdy to długo czyni[ł] vkazálá sie iey świeta Bogárodzicá/ [i] rzekła: Wierz mi niewiástо/ iżem sie krzywdy twoiey zemścić chciálá: ále mi [to] iego tego nie dopuściłá. Bo ten Cesarz Zeno był bárzo miłosierny/ y wielkie iálmużny czynił.

## NA OSMA NIEDZIELE,

*Czytánie z Pismá świętego.*

BOgátym ná tym świecie roskaż/ áby wysokiego o sobie rozumienia nie byli/ á nie dufáli niepewnym bogáctwom swoim/ ále Bogu żywiącemu/ ktory wßytkim dáie hoynie ku vżywániu. Niechay beda bogáci w dobre vczynki/ hoyność dáią/ vżyczáią/ niech sobie skárbią dobry ná przyßłe czásy fundáment/ aby przyßli do prawego żywotá. A ná drugim mieyscu mowi ś. Apostoł: Przytmowánia podrożnych nie zápominaycie. Bo tym sie niektorzy Pánu Bogu podobáli/ y Anyoły zá gośćie w domu swoim mieli. A támże: dobroczynności y vdzielności nie zápominaycie. Bo táka ofiárа Bogu sie przysługuiecie. A Jan ś. Kto ma swiátá tego máietność/ á widzi potrzebę brátá swego/ á zámyka wnętrznośći swoie od niego/ á iáko rzec może/ iż Bogá miłuie? A Jákub ś. Sąd będzie temu bez miłosierdzia/ ktory nie czyni miłosierdzia.

Heb. 13.

1 Ioan 3.

Iacob 2.

*Z Doktorow świętych.*

Ambrosius Serm. 81 in Euang. Luc

AImużná wiecey temu iest pożyteczna/ ktory ią dáie/ niżli temu ktory ią bierze. Bo vbogi bierze potrzebę/ á dáiący bierze łaskę do zapłáty wielką. Pátrz ná zbożé gdy ie sieią/ izali sie nie ná pożytek tego ktory ie sieie/ á nie ná pożytek ziemie ktora bierze w sieziárnά obiaca? Jesli ná sławę pátrzyß/ wierz mi/ iż więtßa iest sławá/ gdy cie zową oycem tysiącá dźieći/ niżli gdy cie zową tysiącá złotych strożem. Rozumiey iáką sławę mieć będzieß/ gdy lud on/ ktorys karmił z komor swoich/ wyßedßy stánie przed stolicą onego wielkiego y sprawiedliwego sędziego/ y świádczyć będzie obtoczywßy cie/ żeś ty ich był pásterzem/ opiekunem y miłośćiwym oycem/ y dźiękowáćći będzie. Ludźie dla sławy ludzkiey vtracáią ták wiele/ y wßytkę drugdy máietność swoie/ ná igrzyskách/ komedyách/ stroiách/ ßermierstwách/ máßkárách/ y innych proznośćiách/ áby ie tylo lud pospolity krotko chwalił/ á im siedziwował: á ty żáłuieß ná to nákłádáć/ zá co przed sędźią wielkim Pánem Bogiem wiele ich tobie sprzyiáiąc krzyknie/ y wßyscy cie Anyołowie chwalić będą? Gdzie sławá nie ze dniem vstáie/ ále ná wieki trwa: gdźie wßyscy świeći/ ktorzy od początku świátá byli/ sławić cie y wychwalać będą. Tám nie ze złotá/ ále z sprawiedliwości wieniecći dáią: tám nie sławę iednego miástá/ ále krolestwo wieczne odniesieß.

*Z przykładow Swiętych.*

Ex vita S Catharinæ Senen.

Kdy czásu

Z Dy czásu iednego w kościele vbogi s. Katárzyny z Seny o tálmużnę prosił, nie máiąc mu przy sobie/ prosiłá o áby poczekał áż z domu przydzie. On zekáć niechciał: z czego máiąc smutek/ pilnie myślilá coby mu dáć: y wspomniawszy ná krzyżyk srebrny/ ktory przy sobie nosilá/ dałá mu go z ochotą. A przyszłey nocy Pan Chrystus sie pannie vkazał/ on krzyżyk iuż drogimi kámieńmi oprawiony máiąc/ y mowiąc/ iż ná dzień sądny vkázác go miał przed wszytkimi Anyoły y ludźmi. Drugiego czasu gdy szłá z tegoż kościołá do domu/ vkazał sie iey Chrystus w osobie młodzieńcá/ iakoby pielgrzymá/ prosząc iey o sukna. Oná niewiedząc kto iest/ wrociwszy sie do káplice/ sukna spodnia/ ktora dla ciepłá miałá bez rękawow/ ostrożnie ziawszy/ dałá mu. A on y o koszule prosił: y szedszy do domu dálá mu koszule A on ieszcze wiecey prosił. Co/ práwi/ mam z tą sukną bez rękawow czynic/ proszę cie o rękawy: y szukáiąc/ naydzie suknia nowa sługi swey/ y oderznawszy od niey rękawy dálá mu. A on ieszcze począł zebrác/ mowiąc: iż mam w szpitalu towárzyszá/ ktory sukniey potrzebuie. A oná nie máiąc iedno suknia swoie iedne/ ktorey sie dla wstydu złożyc niegodziło/ rzekłá: Záprawdę dálábych radá y towárzyszowi twemu/ bych mogłá. A vbogi vśmiechnawszy sie/ rzekł: Widzę dobrą wolą twoie. Niey sie dobrze. Acz nieiáko pánná/ gdy odszedł/ baczyłá po znákách niektorych/ iż to był Pan Jezus/ ále iż tákiey łáski nie znałá sie byc godna/ pátrzyłá zabaw swoich. Lecz nocy przyszłey vkazał sie iey Pan Jezus w postáwie oney/ w ktorey go widziałá/ niosąc suknię one iuż dziwnemi perłámi y kámieńmi ozdobiona. y obiecał iey dác suknia niewidoma/ w ktoreyby szkodliwey zimná vszłá wnetrznego y zwierzchniego. Co oná vczułá/ iż nápotym ták zimie iáko y lecie w iedney sukni chodząc/ nigdy zimná nie czułá.

## DZIEWIATA NIEDZIELA.

*Czytánie z Pismá Swiętego.*

MOwił Pan Jezus do ludu onego: Pátrzcie á strzeżćie sie wszelkiego łákomstwá. Bo nikomu dostátek iego/ żywotá nie przyczyni. Rzekł do nich podobieństwo takie: Jednemu bogátemu vrodziło sie bárzo wiele ná polu: y myślił sobie/ mowiąc: Co mam czynic/ nie bede miał tego gdzie zgromádzic. y rzekł: tak vczynie: obale stáre gumno/ a wietsze pobuduie/ y tám zgromádze wszytek vrodzay moy/ y dobrá moie. y rzekne duszy moiey: Duszo/ masz wiele dobrego na wiele lat/ odpoczyway/ iedz/ pij/ roskoszuy. A Bog mu rzekł: Głupcze/ tey nocy dusze twoie z ciebie wezmą/ á to coś zgotował czyie bedzie? Ták sie z tym dziele/ ktory sobie skarbi/ á ná Bogá nie iest bogáty. (To iest/ ktory dla Bogá ná tálmużny nie rozdáie.)

*Z Doktorow Swiętych.*

Ambrosius in eundem locum.

NIe mnieyszy iest grzech wziąc temu ktory ma/ á nie dác temu co nie ma/ gdy możesz/ y zbywać. Głodnychci to chleb ktory ty ściskasz: nágich to odzienie ktore ty zámykasz: okup to iest nedznych więzniow/ ktory ty w ziemi kopasz. Wiedzże iż tyle cudzego wydzieraz/ ile dać możesz/ gdybyś chciał Tenże: Bogátszy iest maz miłośierny/ gdy dla tálmużny mniey mieć pocznie. Błogosławiona tálmużná/ ktora y bierzącego ochładza/ y dáiącego vwesela. Wesołego dawce miłuie Pan Bog. Mowi pismo: Jáko wodá gási ogień/ ták tálmużná gási grzechy. Wielka y pożądánia godna tálmużná/ ktora vmárłym ożywienie obiecuie: y iest tym miłośierdzie źrzodłem żywotá/ ktorym łákomstwo było przyczyna śmierci. ktorym pieniądze były do cudzołostwá pomocą/ teraz gdy ie rozdáią/ do wychodzenia z cudzołostwá sáim przyczyna/ iż sobie nieáko niewinność kupuią/ ktorzy grzech sobie kupowáli. y mowi Pan: Daycie tálmużne/ á oto wszytko wam czysto iest. Bys tedy dobrze był pomázány/ by dobrze był wielkimi grzechámi ogármiony/ gdy tálmużnę dáiesz/ iuzes niewinnym y czystym być począł. Bo tálmużna obmywa/ co łákomstwo pomázało/ y te grzechy/ ktorycheś/ cudze wydzieráiąc/ názbierał/ gdy swoie dáiesz obmywasz. Pátrzayże iaka iest moc miłośierdzia/ ktora sáma iest cnota ná odkupienie wszytkich grzechow.

*Co zbywa, to nie iest nasze Tyle cudzego wydziera, ile dac może gdy chce na vbogie Ser 39 de Ieiu Ser 30. de Eleemosyna.*

*Z przykładow Swiętych.*

In vita S Antonini Archiepiscopi Florentini

Swiety An-

SWiety Antoninus posłany do Rzymu do Papieżá/ dał z siebie sukna vbogiemu bedac nie daleko Rzymu/ gdy go dla Chrystusá prosił. Lecz nim do bramy Rzymskiey przyiáchał/ niewiedziec iáko insza sukna abo płaszcz nań włożono. Tenże golac sie vsłyszał/ iż ieden mieszczánin niedostáteczny o chleb prosi: powie sługá/ iż go tylo troie/ á ná obiad nie dostánie inego ták rychło. On mu kazał dáć ieden. Wnet drudzy dwá vbodzy przyszli/ kazał im dác ostátek. Sługá ktory w mocy chleb miał/ rozgniewawszy sie/ o chleb sie nie stárał. A gdy golenie odpráwił/ bárwierzá ná obiad prosił. A bárwierz rzekł: Ná obiad mie wćiągasz/ á chlebá nie masz. A Biskup mowił áby nie rospaczał: Ten ktory bydło karmi/ da ludźiom pożywienie. y siadáiąc do stołu/ sługá mowi/ iż chlebá nie máss: á swiety Antoninus skrzynie/ gdźie chleb chował/ otworzyc mu kazał. On sie wzbraniał/ wiedząc iż nic nie máss. gdy Biskup powtarzáiąc toż rostázował: wźiął klucze/ y otworzywszy/ pełna skrzynie pięknego chlebá nalazł/ ktory przez Anyoły posłał miłosierny y miłościwy Pan/ ktory dáie pokarm tym/ ktorzy sie go boią.

## NA DZIESIATA NIEDZIELE,

*Czytanie z Pismá świętego.*

Tob. 4

Z máietności twoiey czyń iálmużne/ á twarzy twoiey od żadnego vbogiego nie odwracay: bo ták będźie/ iż też od ćiebie odwrocona twarz Bozka nie będźie. Jáko możesz ták bądź miłosierny: Będzieszli wiele miał/ day hoynie: ieśli málo/ day málo. A tym wielki sobie skarb zbierzesz ná czás potrzeby twey. Bo iálmużná wybawia od kázdego grzechu y od śmierci/ y nie dopuści duszy isc do ciemnosci. Wielka iest nádzieia przed Bogiem naywyższym iálmużná/ kázdemu kto ią czyni. Chleb twoy iedz z vbogimi y łáknącemi/ y szátámi twoimi nagie przyokryway.

*Z Doktorow Swiętych.*

Chrysost de pœniten: Homil: 7.

JAko gdy Krolowa idźie/ żaden z odzwiernych nie pyta kto iest/ ále ráczey wszyscy ią przyimuią Ták iálmużná iest iáko krolowa/ ktora ludźie czynni Bogu podobne. Bądźćie/ práwi/ miłosierni/ iáko Oyciec wász niebieski. Jest iako ptak z złotemi skrzydłami/ y Anyoły vwesela. Przy stolicy Krolewskiey stoi/ á gdy nas sądzą/ ona przywa/ y od piekłá nas wyrywa/ y skrzydłámi broni. Tenże: Kto v. lutosc y pożalenie nád vbogimi [illegible] złoży wnet z siebie łákomstwo. A ieśli w rozdawánu vbogim trwa/ złoży z siebie gniew/ y złoży pyche. Bo iako bárwierz/ ránne często leczac/ łácno sie nád ludzkimi bolesciámi vżáluie/ świádomy bedac ludzkiego przyrodzenia: Ták y my/ gdy do rátowánia vbogich vgeszác bedziem/ lepszemi y medrszemi być poczniemy: bogáctwom sie dziwować przestániem/ y te mnieysze rzeczy nie bárzo sobie ważyć poczniemy/ ále wszytkim wzgárdzim/ á wielkim sercem do niebá sie obrociwszy/ wiecznych dobr dostániem. Tenże: Zyskowne bárzo iest rzemieslo iálmużna nad inne wszytki: Tá nie da zgásnąc naszym lámpom/ tá nie da nam w plugáwey sukni zásnąć ná godźiech Páná nászego: tá nie da nam tám wpáść/ gdźie on bogacz wrzucony iest/ ále nas ná łono Abráámowe prowádzi. Lepiey iálmużne czynic/ niżli krolem byc/ á korone krolewską ná głowie mieć. Tá ćie náucza iáko być podobnym Pánu Bogu/ ná czym iest summá wszytkiego dobrá nászego. odiawszy miłosierdźie/ wszytko ginie. Jáko po morzu żeglować nikt nie może/ gdy porty zámkną/ tak nic cálego nie masz/ gdźie miłosierdźie/ ludzkość/ y odpuszczenie w sercu kto zámknie.

Ad pop. Ant hom 33.

Lepiey iálmużnę czynic niżli krolem byc.

*Z przykładow Swiętych.*

In vita S. Iuonis Presbyteri, Tom· 3. Lipo

CHcąc dosyć czynić miłości ku bliźniemu s. Jwo/ często sobie potrzeb swoich wynował/ sukmie swoie y potrawy im rozdáiąc. Trafił sie w oney stronie głod/ y nie miał iedno ieden chleb: ktory gdy chćiał dác vbogim/ Wikáriy iego/ tych gośći/ ktorych był ná obiad wezwał/ prosił/ áby mu tego nie dopuszczáli/ iż innego w domu chlebá nie było. Co baczac maż swiety/ iż Wikáriy iego szemrze/ dał mu połowice/ á druga połowice dał vbogim. y gdy do stołu siadáli/ Wikáriy oney połowice chlebá náleść nie mogł ná tym mieyscu/ ná ktorym go położył. A owo z zrządzenia Bozkiego białagłowá iákaś do wrot przyszłá/

przyßła/ trzy bochny wielkie chleba mo-
ſąc ſłużeBożemu/ ktoreymikt potym
wdzieć memogł. Tenże s. Iwo/ gdy
ſwoie Párochia obchodził wizytuiąc/
potkał go barzo vbogi/ iałmużny od
niego proßąc: á nie maiąc coby mu dáć
miał/ káptur z głowy zdiawßy dał mu.
Ledwie puł mile vßedł/gdy mu zaſie on
káptur ná głowie zoſtał/ niewiedzieć iá-
ko/ y kto go włożył.

## NA IEDENASTA NIEDZIELE,

*Czytánie z piſmá świętego.*

Tob. 12. WOwił Anyoł do Tobiaßá y do do-
mownikow iego: Dobra ieſt mo-
dlitwá z poſtem y z iałmużną/ lepßa ni-
żli chowánie ſkárbow złotych. Bo iał-
mużná od śmierći wybawia. y oná ieſt
ktora grzech oczyśćia: y to czyni/ iż lu-
dzie v Bogá miłosierdzie náyduią/ y ży-
Pſal 36 wot wieczny. A w Pſalmie: Byłem
młody/ y ſtárzałem ſię/á nigdym nie wi-
dział ſprawiedliwego opuſczonego/ ám
potomſtwá iego/ zeby chlebá ßukało.

*Z Doktorow Swiętych.*

Chryſoſt. in Geneſ Hom. 36

NIe ná to pátrzmy/gdy vbogim do-
brze czynim/ iż ſię pieniądze wydá-
iąmy ále ná to/co zá nie ſobie kupujemy y ie
dnamy. Dla tey przyczyny pismo ś. iał-
mużnę do naśienia/gdy ie w rolą mieczą/
przyrownało/ ábyśmy ią z weſelem czy-
nili. Bo ći co żiárno wziąwszy mieczą/
niemáiąc drugdy co innego ná pożywie-
nie/ wßákże ſię weſelą y cießą z nádzieie/
y ná myśli maią/ ſnopy/ kopy/ y pełne
gumno. Dáleko wiecey to czynić máią
ci/ ktorym to dał Pan Bog/ iż tó du-
chowne naśienie/ to ieſt iálmużnę ná v-
bogie mieczą. Weſelić ſię máią/ iż w nie-
bie żniwo dobrze mieć będą/ iż pieniądze
trácą/á grzechow odpuſczenie odnoßą/
y nádzieią ſię cießą/ iednáiąc ſobie tym
co tu dáią/ wieczne odpocznienie/ y z
In Gen Hom. 55 świętymi towárzyſtwo. A chociaż ora-
cze wiedzą/ iż naśienie ich nie záwżdy
wznidzie/ y wiele ná role ich przypad-
kow bywa/ grády/ rdze/ ßaráńcze/ y in-
ne: iednák radzi wydáią z komory go-
towe/ nádzieie nie trácąc do dobrego
żniwá. Daleko my to wiecey czynić ma-
my/ dáiąc to co nam zbywa/ vbogim.
Bo w tym nigdy nas nádzieią nie mią:
nie trzebá ſię bać niepłodnośći źiemie/
ám grádow/ ám innych przygod. Bo
mowi pismo: Roſproßył y dał vbogim/ Pſal 111.
ſprawiedliwość iego trwa ná wieki wie-
kow Krotko dawał/ á wiecznie trwa
iego cnotá Hoynie y z weſelem daymy
vbogim/ z tego co nam Pan dał. To co
nam dał/ ienu zás oddaymy/ ábyśmy z
tego zyſk mieli. Táka ieſt dobroc y hoy-
nośc iego. Acz to bierze od nas co iego
ieſt/ y co on ſam dał/ á przedſie nie zá
ſwoie to poczyta/ ale iáko cudze wraca
y oddáie. Ták daymy vbogim/ iakoby-
ſmy to ſámemu Chryſtuſowi w ręce da-
wali/ wiedząc iż co w ręke iego damy/
to ſię nam wroci y rozmnoży/ y owßem
zá to y krolestwo nam niebieſkie dáie/
gdy mu tey trochy z máietnosci náßey
nie żałuiem.

*Z przykładow świętych.*

In vita S Guduvaldi Archiep Tom 3 Lypo

CZáſu iednego do ś. Guduwáldá przy
ßli vbodzy proßąc iałmużny: on
wzrußony miłosierdziem/ biegał y ßu-
kał po klaßtorze iakich oſtátkow z iał-
mużny. A gdy nic nie było/ bo iuż mi-
łosierny mąż rozdał był málo nie wßyt-
ko/kazał konia/ktorym rolą orano/przy
wieść/ y dáć go vbogim. Oni rádzi ko-
niá wzięli/ dziękowali/ ßli do goſpody/
y tám odpoczywali y ſpáli. A rano cze-
ladź y oracze ieli ſtyſkować bez koniá/
ktory im roley pomagał. y vyźrzą koniá
ná trawie podobnego temu/ ktory był
w vbogich Chryſtuſowi dány. y mnie-
máiąc aby tenże był/ ßli do vbogich pá-
trząc ieſli koniá máią. A oni vkazáli
swego koniá. Wielki ſię cud ſtał/ y
zbiezeli ſię wßyſcy onemu ſię koniowi
dziwować/ y trudno było iednego od
drugiego rozeznáć. A oracze wziąwßy
koniá/ chwalili Páná Bogá/ iż im dał
do roley pomoc.

## NA DWVNASTA NIEDZIELE,

*Czytánie z piſmá świętego*

BŁogoſławiony mąż/ ktory vbogie- Pſal: 40.
mu wyrozumie/ y niedoſtatecznego
go nedze ma ná baczeniu. Złego czáſu
wybáwi go Pan Bog/Pan Bog go zá-
chowa y ożywi/ y ná ziemi go vbłogo-
ſłáwi/ y wſpomoże go ná łożu boleści ie-
go. A w drugim Pſalmie przeklina nie-
miłosierne/ mowiąc: Niech ſię záwżdy Pſal. 108
ſprzećiwia Pánu Bogu/ niech zginie
pámiątká ich ná ziemi: Dla tego/ iż zá-
pomnieli czynić miłosierdźia/ y prześlá-
dowáli vbogiego y zebraká.

*Z Doktorow świętych.*

Chryſoſtomus Homil 21 in Matth.

DAy iałmużne / á pieniędzy nezgubiß: á co więcey / nie tylo ich nie zgubiß / ale ich przymnożyß. Item, Wielka rzecz ieſt y droga / maż miłoſierny. Więtßa to łáſką / niżli vmárłe wſkrzeſáć: więtßa ieſt rzecz Chryſtuſá łáknącego karmić / niżli w imie iego vmárłe wzbudzáć. Bo gdy go karmiß / ty iemu dobrze czyniß: á gdy cudo kto czyni / Chryſtus iemu dobrze czyni. W cudách tys Bogu winien / á w iáłmużnie Bog tobie winien. A ná co ſie przyda ten co iáłmużny nie czyni? Pościß co dzień Y one głupié pánny pościły / ále im nie pomogło. Modliß ſie / y to nic: bez miłoſierdzia nie rodzáyna ieſt modlitwá y płonna. wßytko ieſt nieczyſte bez miłoſierdzia / wßytko niepożyteczno: więtßa ſie czeſć cnoty odcina. Ibidem Toc ieſt w czym Bogu podobnemu być możem / to ieſt gdy czynim miłoſierdzie. Bądźcie miłoſierni / iáko Oyciec wáß w niebie. Toc Bożé dźiecko: kto tego nie ma / á coż ma? Nic tak Páná Bogá nie przyciąga do nas / iáko to. Wielka rzecz ieſt y piękna / y droga iáłmużná. Kto daie iáłmużne / gárdzi pieniądzmi: á kto pieniądzmi gárdzic ſie náuczył / uż złemu wßytkiemu korzenvciał Item, Dziewictwo więtßa ma praca niżli poſt / y niżli inne oſtrości ciáłá: ále nic tak wielkiey mocy nie ma ná vgáßenie grzechow / iáko iáłmużná. Bo ta nad wßytko więtßa ieſt. Item, Pátrz iż ci co iáłmużny zámiedbáli / chociaż ieſt czeſć cnoty á nie wßytká cnotá / do piekłá wepchnieni ſą. Y pánny / że iey nie miały ſtaráne ſą. y bogacz dla tego w męki wpadł. y ci co łaknących nie karmią / z dyáblem potępieni ſą. Idźcie przeklęci / rć. Dla czegoż? Bom łaknął / á pokármu nie dáliśćie mi / rć.

*Z przykładow świętych.*

Ex vita S Germani Epiſcopi Antiſiodoren.

Lyp Tom 4

WChodźił ś. Germanus z bogátego miáſtá Medyolanu / á owo mu zabieżeli vbodzy / iałmużny proßąc. Spyta Dyakoná / wieleby miał w mießku? powie: iż mam trzy złote. A on ie wßytki dáć kazał. Rzekł Dyákon: A my co dźiś ieść będziem? Odpowie Biſkup: Nakarmi P. Bog vbogie ſwoie / á ty to co maß day vbogim A Dyákon chcąc przedſie być opátrzny / dwa złote dał / a ieden zoſtáwił. Y gdy w drogę ßli / vyźrzą á ono zá nimi na koniách bieżą / ktorzy zſtadßy / y do nog Biſkupá vpadßy / z rádością oddáli mu iáłmużny dwieſcie złotych / ktore mu ieden nabożny Pan poſłał. Y obroćiwßy ſie do Dyákoná / rzekł: Wezmi co dáia / á zrozumiey iżeś vbogie zdradził. Bys był wßytko dał com roſkazał / náß oddawcá Pan Jezus / trzyſtáby był złotych nam poſłał Przelękł ſie Dyakon / dziwuiąc ſie iáko táiemny grzech iego Biſkup poznał.

## NA TRZYNASTA NIEDZIELE.

*Czytánie z Piſmá świętego.*

TO wdźięczny człowiek (v P. Bogá y v ludźi) ktory ma w ſobie miłoſierdzie y pożycza. Taki ná wieki nie będzie poſromocony ani obalony. Roſpro ßył y dał vbogim / y trwáć będzie ſprawiedliwość iego na wieki / á moc iego ſławnie podwyższona będzie. Pſal 111

*Z Doktorow Swiętych.*

Chryſoſtomus Homil 78 in Matth 24

GDy pościß przez iałmużny / zá poſt nie policzac tego: bo poſtem brzuchowi ſłużyß / aby c przybyło ná drugi dzień / y gorßy ieſt kto tak pośći. Bo gorße ieſt okrućieńſtwo / niżli roſtoß. Y niżey: Kto iałmużną gardzi / grzechow odpußczenia miec nie może. Musi zginąc / kto iałmużny nie czyni. Y indziey mowi piſmo: Nie choć z gołą reką przed oblicznoſć páńſką. Ten z gołą reką idźie / ktory idąc ná modlitwę / iałmużny nie niesie. Bo nie tylo w ſtárym zakonie / ále y w nowym roſkazano / aby co tydźień káżdy Chrześćiánin kładł co do ſkárbu Bożego / gdy idźie ná modlitwę / iáko mowi Apoſtoł: Káżdy z was ná każdą Niedźielę bierz z ſobą to co mu ſie podoba / ábyś dał ná vbogie: żeby kollekty nie w ten czás były gdy przyjdę. Y Sálomon mowi: Przed modlitwą zgotuy duße twoie. Ten przed modlitwą gotuie duße ſwoie / ktory czyniąc iałmużnę idźie ná modlitwę. Bo iáko oley ogień w lámpie trzyma / ták dobre vczynki zápaláią wiárę ſerdeczną / y daią vfność duży przed Pánem Bogiem ná modlitwie. A ták iałmużná ieſt zgotowánie ſercá. Tenże: Jałmużná ieſt krolową cnot wßytkich / prędko ludźie do

Poſt bez iałmużny nie wáżny Hom 15 in Matt 6. Exod 23

Idąc na modlitwę nieść iałmużnę 1 Cor 16

De pœn Hom 9

niebá

Iálmużná rzecznicżká náßá v P. Boga Acto 10

niebá prowádzi / y tám ieſt iáko prokurator y rzecznicżká náßá. Bieży do mieráiąc woyſká Anyelſkie y Archányelſkie / przed ſáma ſtolicą krolá niebieſkiego ſtoi. Czego ſie y z piſmá náucz: Korneli / práwi / iálmużny twoie y modlitwy ſtánęły przed oblicznoſcią Bożą. By dobrze miał grzechow wiele / iálmużná ieſt rzecznicżka twoia / nie boy ſie. Żadna iey cnotá nie zrowna. Chryſtuſowi ſie vpomina / ktorego rękámi własnemi noſi. Bo Páńſkie ieſt ſłowo: Coſćie iednemu z tych nammnieyßych moich czynili / mnieſcie czynili. A ták ile iedno maß grzechow / wßytki iálmużná twoiá przewáży.

Matt 25

*Z przykłádow świętych.*

In vita S Oſvvaldi Regis Angl Lyp Tom 4

GDy czáſu iednego ś. Oſwaldus z iednym Biſkupem (á był dzień Wielkonocny) v ſtołu ſiedział / ſtałá przed nim ſrebrna miſá z potrawámi krolewſkimi: w tym przyßedł ſługá y oznaymił krolowi / iż wielka liczbá vbogich przyßłá / żądáiąc iálmużny od krolá. A on potrawy z ſtołu ſwego brác kazał y rozdáwác. Nákoniec y one miſę ſrebrną kazał ná ßtuczki rozſiekác / y rozdáć ſrebro vbogim. Ná co pátrząc Biſkup / kochąiąc ſie w onym miłoſiernym ſercu iego / wźiął rękę krolewſką / y rzekł: Nie ſtárzey ſie nigdy tá ręko. To iego błogoſławieńſtwo dziwnie ſie ſpełniło. Bo potym gdy w bitwie był zábit / y rękę práwą z rámieniem odcięta mu byłą: pochowano ią oſobno / y do tego czáſu cáła bez żadney ſkázy trwa / y oprawiona w ſrebro w kośćiele chowáią / y wßyſcy czcą.

Ręká iálmużnika nie zgniłá po śmierci

## NA CZTERNASTA NIEDZIELE.

*Czytánie z Piſmá świętego*

Prou 4

MIłoſierdźie y prawdá niech cię nigdy nie opuſzczáią. Záwieś ie ná ßyi twoiey. Nápiß ie ná tablicy ſercá twego / á naydźieß przyiáźń y dobre ćwiczenie v Bogá y v ludźi. Item Miłoſierny mąż / dobrze czyni duſzy ſwoiey. Item. Kto dufa ſwoim pieniądzom / vpádnie: á ſprawiedliwy iáko zielone liśćie kwitnąć záwżdy będźie.

Cap 11

*Z Doktorom świętych.*

Chryſoſtomus de Pœnit Homil 9

TWe day zá niebo / ile przemożeß. Maß groß / kup niebo: nie iżby kupne było / ále iż Pan táką tobie łáſkę czyni. Day chleb a bierz Ray / day máło / á bierz wiele / day doczeſne / á bierz wieczne / day ſkázitelne / á bierz nieſkázitelne. Chceß chwałe niebieſką mieć / czyń iálmużne / tedy cię Anyołowie chwalić będą / y Bog cię przyymie. Tylko ſie teraz złotu y drogim ßatom dźiwuieß / ſtroyno ſie vbieraß / ale ſie przeklectwá drugdy náſłuchaß. Bys to dał vbogim co ná ßátách ſtrawiß / miałbyś od wielą ich ſławę. Dopierobyś to miec począł / gdybyś to drugim rozdał: gdy to ſobie chowaß / nic nie maß. Bo nie pewna ſkárbnicą dom twoy własny / ále pewna ieſt / ręce vbogich. Item, Day vbogiemu pieniądze / á twego ſędziego vbłagaß: bo pokutá bez iálmużny vmárła ieſt. Day Pánu Bogu niepotrzebne pieniądze / ktorychcześ ty pánem práwym nie ieſt / á on tobie da krolеſtwo / ktoreć záwżdy ſłużyc będzie / á przy nim dac wßytki tu ná ziemi potrzeby. Jeſli iálmużná ſpoł dziedźiczyc z ſynmi twemi będzie / ſieroctwá ich vlzy / od zdrády ie wybáwi / przeßłádowánie oddali / potwarcom vstá zámknie. A gdy ſámi bronić teſtámentu nie będą mogli / oná bronić go będźie / y zepſowác go nie dopuśći. Item, Sluchaycie wołaiącego Proroká: Czyńcie ſłużby / á oddaycie ie Pánu Bogu wáßemu. Daycie to coście wźieli / á bierzcie to czego nie maćie. Maß pożalenie nád nędzą ludzką: day pożalenie / żáluy z nim. Maß pieniądze / day pieniądze / á bierz niebo. Maß ſukná / oblecz nágiego w ſukná. Day goſpodę á bierz mießkánie w niebie. Patrz iáko to nie rowne rzeczy: dáieß to co ſie pſuie / dáieß to co cię opuśćić muśi / á bierzeß wieczne / y ktore z tobą ná wieki trwác będą.

In Ioan. Hom 68 Cap 12 *Szaty ſtroyne iálmużnę gubią*

*Z przykłádow Smętych.*

In vita S. Ioannis Gvvalb Tom 4 Lyp.

ŚWiety Jan Gwálbertus będąc człowiekiem świeckim y młodym / chćiał ſie krwie iednego powinnego pomśćić nád iednym ſąśiádem ſwoim. Ztráfiło ſie / iż iádąc do Florencyey z pácholkiem ſwoim / potkał ná tákiey drodze ćiáſney onego winowáyce ſwego ſámego / gdźie mu vyźdź y vćiec nie mogł: ktory widząc iż mu nie rowno / á iż ſámey tylko śmierći czekáć miał / ſpadßy z koniá / poklęknął przed Janem / proßąc áby mu iego przewinienie dla Chry-

De pœnit Hom 5 Hom 25 *Pokutá bez iálmużny vmárła Synom y potomſtwu co pomaga iálmużná*

Ex variis in Matt: locis Hom 11.



ſtuſá

*Odpuszczenie krzywdy wielkie miłosierdzie y wysługa y Bogá.*

ſtuſá vkrzyżowánego. odpuścił / á nie zabyłał go / Jan vſłyſzawſzy imie vkrzyżowánego / zmiłował ſie nad nim / y odpuscił mu wſzytko / mowiąc: Tymeś mie záklał / v ktorego ia też grzechow odpuszczenia proſze: Idź w pokoiu gdzie chceſz / Bogci odpuść / y iac wſzytko odpuszczam. Slodniało mu w ſercu ono mężne zwycieſtwo ſamego ſiebie / y ono miłosierdzie nád bliźnim / y wypełnienie roſkazánia Páńſkiego. A gdy ná tey drodze nádiáchał kośćioł / ſtąpił / y poklęknawſzy przed krucyfixem nabożnie ſie modlił / on ſwoy miłosierny vczynek w ſercu noſząc / iż dla vkrzyżowánego to vczynił: y tám vyrzał / á ono Chryſtus z Krzyżá mu głowę ſklánia. Co mu ſie tak w ſercu rozumiec zdálo / iż Chryſtus był wdzięczen oney iego vczynności / iż ſie zmiłował nád bliznim dla niego. A dał mu Pan Bog zá ono dáry takie ſwoie / iż świát opuścił / puſtelnikiem ſie ſtał: y potym był Pátryárchą y oycem pierwſzym zakonu / ktory zową *vallis vmbroſæ* we Włoſzech / wiele ludzi w nim P. Bogu pozyſkuiąc.

*Początek zakonu Vallis vmbroſæ.*

## NA PIETNASTA NIEDZIELE.

*Czytanie z piſmá ſmętego.*

Prou. 4

CZći Páná Bogá z máietnośći twoiey / y z pierwſzych pożytkow zboża twego day vbogim. A Pan Bog nápełni gumná twoie / y naſyci ie: y wina będzieſz miał doſtátek w práſách twoich. Nie przeſzkadzay drugiemu gdy może dobrze czynić / y ſam ieſli możeſz czyń dobrze. á nie mow bliźniemu y przyiacielowi twemu: idź teraz / á przydź zás do mnie / damci iutro / gdyż teraz záraz dáć możeſz.

*Z Doktorow świętych*

Chryſoſt. in Ioan cap 2 Hom 22

Hom 19 in Matth Ser 1 de Eleemoſ *Ktora ieſt prawdziwa iálmużná*

NIepodobna ieſt rzecz / mowie niepodobna / byſmy dobrze inne niezliczone dobrá czynili / ábychmy bez iálmużny do krolestwá niebieſkie° wniść mieli. Nic ták nie vkázuie áni opiſuie Chrześciáninа / iáko iálmużná. Nic tak bárzo Páná Bogá nie obraża / iáko niemiłosierdzie. W żadney ſie rzeczy barziey Pan Bog nie kocha / iáko w miłosierdziu. To prawdziwa iálmużná / gdy kto ták dáie / iż z tego ma weſele iż dáie / iż mniema że ráczey bierze niżli dáie. Bo nie táki pożytek vbogim czynim dáiąc / iako ſobie ſámi. Bo wiecey bierzem niżeli dáiem. Nic przyſtoynieyſzego nie ieſt / iako to / áby człowiek náśládowca był twórce ſwego / á wedle możności Boſkie dźiełó czynił. Bo gdy ſie łáknący karmia / nádzy ſie odziewáią / chorzy ſie opátruią / poſługa ſługi ſwego / Bog reki ſwey pomoc czyni / y dobroc ſługi / Páński vrzad wypełnia (bo Bog przez człowieká czyni.) Acz on Bog ſam z ſiebie do pomocy vbogich człowieká aby nie potrzebował / wſząkże on ták ſwoie wſzechmocnosc vmiárkował / ábyne=dzom ludzkim przez ludzie zábiegał / żeby y Pánu Bogu dźięki ſły zá te dobrodźieyſtwá / ktore reká ſług ſwoich czyni. *Item ſerm. 5 de 40. mar* Gdy reká ſwoią reki ſięgaſz vbogiego / do nieba doſiągleś. Bo ten co tam ſiedzi / twoie iálmużne odbiera. *Item Hom. 51. in Matth* A chceſz vczcić ciáło Chryſtuſowe: Nie zániechay nágie°. Nie tak pokryway ciáłá Páńſkiego w kościele iedwabiem / iákoby przed kościołem nági zimnem vmierał. Bo tenże co rzekł: To ieſt ciáło moie: tenże rzekł: Widzieliście mie nágie° / á nie odźialiście mie / &c.

*Reká iáko doſięgnąć nieba.*

*Dwoy ołtarz pokrywąc*

Matt 26

Matt 25

*Z przykłádow Świętych,*

In vita S Ioannis Gvvalberti Lyp. Tom 4.

IAn ten świety / wielkie miał miłosierdźie / y ſzukał wiela obyczáiow / będąc ſam vbogim / iákoby ludzkim nedzom pomoc był. bo od młodości vroſło z nim miłosierdźie. Wrácáiąc ſie raz z wizytácicy inych klaſztorow / przyſzedł do ſwego Vmbrozyáńſkiego / máiąc námyśli niedoſtátek ludzki / ktory w głodźie był roku onego / y záwoławſzy ſzáfárzá Gufredá / y gospodarzá Ruſtyká: podźmy / práwi / do gumná / pátrzmy co tám ieſt. A gdy widział nápełnione / rzekł: O iáko wiele ludźi w dźiśieyſzey drogości głod cierpi / á wam zbywa! A wziąwſzy iedne miáre / ſam reką ſwoią rozdawał zbożé vbogim: y rzecz dźiwna / było tak pełno iáko y pierwey.

Czáſu iednego gdy głod był w oney ſtronie / ſtoiąc przed klaſztorem Rádźiole ten świety oyciec / nie máiąc co dáć vbogim / vyźrzał ná gorze wyſokiey krowy ná paſzách / y ták ſie modlił. O ś. Páwle / byś chciał przyczynić ſie do P. Bogá / á iedne krowę zábić dla tych to vbogich. tedy wnet iedną krową z gory ſpá

dłá / y zde

dłá/ y zdechła: á on ia vbogim rozdác kazał. Potym prosił o drugą y o trzecią y czwartą/ y spádły krowy. A on ie pozywáć vbogim kazał. Co widząc pásterze/ z onego mieyscá bydło zegnáli. A maż świety/ gdy sie vbodzy do nieo ściśneli/ ktorym sie nie dostáło/ záwołał z pláczem sie modląc do S. Páwłá: O Apostole/ tyś pátronem mieyscá tego/ z ktorego ci vciekáć z bydłem chcą: Skryc sie przed toba nie beda mogli. Ty ktorys náuczał áby ludzie iálmużnę dawáli/ day mi ieszcze ktorą krowę/ ábych vbogie wspomogł. y wnet pięć krow spádło z gory/ ktore vbodzy pozwáli. Pásterze poczęli sie nań gniewáć: Dobrzeby áby sie do swego klasztoru *Vallis vmbrosæ*, wrocił/ á nam szkody nie czynił. A on rzekł: Nie frásuycie sie/ krowy wáse wszytkie sa spełná. A ták/ przegladáiąc á liczac/ nálezli.

## NA SZESNASTA NIEDZIELE,

*Czytánie z pismá świętego.*

Prou: 12. IEdni własne swoie rozdáią/ á bogáctwem zostáią. A drudzy cudze wydzieráią/ á záwżdy vbogimi sa. Kto zboże chowa (ná drogi czás) przeklinácgo ludzie beda. A błogosławieństwo zostáie ná głowie tego co rozdáie. Kto gárdzi bliznim swoim/ zgrzeszy: á kto zmilowánie ma nád vbogim/ błogosławiony bedzie. Prou· 14. Kto wierzy y vfa Pánu Bogu/ ten milue miłosierdzie. á miłosierdzie y prawdá/ gotuią nam dobrá. Kto lży vbogiego/ krzywdę czyni tworcy iego: á ten Paná Bogá czći/ ktory nád vbogim miłosierdzie ma.

*Z Doktorow Swiętych.*

Chrysost Homil 89 in Matth

Matt 25 ZAprawdę byście sámego Chrystusá teraz wyzrzeli/ wszytkiey máietności wászey dácbyście mu nie żałowáli. Aza nie słyszysz co mowi: Co iednemu z tych moich namnieyszych czyniss/ mnie czyniss. Nie mászci roznosci choć vbogiemu dáiesz/ choć Chrystusowi dáiesz. Tenże: Száfárzemeś ty twoich pieniędzy/ ták iáko y duchowni/ ktorzy kościoły rzadzą. Jáko onym nie wolno vtrácáć tego/ coście wy ná vbogie złożyli: bo to ná ich wyżywienie nádano. ták y ty swoich pieniędzy nie możesz ládá iako trawić. Jeslis wźiął po oycu dziedzictwo/ y to co maś iest twoie/ przedsie to iako y wszytko iest Bożę Ty chcesz/ áby to co dasz/ dobrze sie obracało y sáfowáło: á coż rozumiesz/ żeby Pan Bog mie miał z tego/ co nam dał/ ciásney liczby od nas szukáć/ y wytrwáć miał/ gdy to rospraszasz/ y nád iego wolą vtracasz: Nie ták iest/ nie tak. Dla tegoć dał pieniądze/ ábys wedle potrzeby vbogie z nich żywił: to iest/ gdy nie máią/ gdy głod cierpią. Jako ty sługze pieniądze ná száfunek dáiesz ták tez Bog tobie dáie/ ábys iemi wedle potrzeby szafował. Mogłciby te pieniądze odiąc/ ále nechce/ ábys miał z czego dobrze czynić: á gdy ieden v drugiego potrzebuie/ áby wszytkie miedzy soba mocna y gorąca miłością związał. Nie ná tos wziął áby to sam pożárł/ ale żeby ná iálmużnę obracał. A podobno mniemasz że to twoie? Rzeczyć vbogich zwierzono/ chociażeś dobrze tego pracą swą nabył/ aboś spadkiem y dziedzictwem wziął. A zac tego Pan Bog wźiąć nie może? Alec nie bierze/ iż cie łásktáwym ná vbogie mieć chce. Przypátrz sie pilnie/ iáko w przypowieściách w Ewángeliey tego vkázuią/ ktory swoim źle szafował. Głupie panny nic cudzego nie wydárły/ ále swego nie rozdáły. Matt : 25 A on co pieniądze w ziemi zákopał/ ná cudze sie nie rzucił/ ále nic nie przyczynił. Luc 19. A ci co opuścili łáknącego/ nie o bránie cudzego w piekle cierpią/ ále iż swego nie vzyczáli/ w one męki wpádli.

*Z przykładow świętych*

Ex vita S Dominici Lip Tom 4.

GDy w Rzymie v świetego Syrtá ś. Dominik miał sto bráciey/ ktorzy w vbostwie świetey Ewángeliey żyli/ dniá iednego posłał dwu z nich iálmużny żebrác. y cáłe dopołudnie chodząc/ nic nie vprosili: á wracáiącym sie do domu/ iedną białągłową/ ku bráciey skłonną/ vyzrzawszy iż nic nie niosą/ dáła chleb ieden/ mowiąc: wżdy sie dármo nie wracaycie. W tym przyszedł do nich maż piękny y biały/ prosił od nich iálmużny: oni sie wymawiáli/ mowiąc: iż sámi potrzebuiemy. ále gdy sie vpomnał á prosił/ oni mu chleb dla Páná Bogá dáli. y záraz im zniknął. A gdy do domu przychodzili/ świety Dominik/ ktory z obiáwienia wiedział co sie stáło z wesołą twarzą przeciw im wyszedł/ mowiąc: A nie macie nic dziatki? Oni powiedzieli

*S Dominika dziwne vfanie w Bogu.*

wiedzieli co ſie ſtalo / iako vbogiemu chleb dali. A on rzekł: Anyołći to Boży był. Pan Bog nákarmi ſługi ſwoie: podzmy ſie modlić. A po modlitwie kazał bráciey do ſtołu ſiádác. Brácia mowili / iż me máſz po co: nie máſz co dáć bráciey A on wiedzac co Pan Bog vczynić miał / rzekł: Pan Bog nákarmi ſługi ſwe. A oni ieſzcze máłey wiáry bedac / gdy nieſli / przyzwał brátá iednego / y przezeń wſkazał bráciey do ſtołu / powiádáiąc iż beda miec od Páná Bogá pokarm. A gdy ſtoł przykryto / y kubki z gotowano / zá zádzwonieniem / weſli brácia do refektarzá / y ſam maz świety ſtoł żegnał. Siedli zá ſtoł: czytáć poczał brát Henryk Romanus. A ś. Domínik złożywſzy ręce / poczał ſie v ſtołu modlic. A owo nie omieſkał Pan Bog dác ſługom ſwoim żywnośc / vkazáli ſie w posrzodku refektarzá dwá piękni młodzieńcy / máiąc nadobny chleb / ktory rozdáwáć poczeli od młodſzych / przed káżdego chleb położyli: ieden po prawey / á drugi po lewey ſtronie rozdawał. A przyſzedſzy do ś. Dominiká / iemu też chleb dáli: y ſkoniwſzy głowy / znikneli. Także y wino cudownie od Páná Bogá dáne pili

## NA SIEDMNASTÁ NIEDZIELE

*Czytánie z pismá swiętego.*

Pro. c 19 Prou: 21. Áie ná lichwę Pánu Bogu / ktory ma miłosierdzie nád vbogim: bo mu Pan Bog nágrodzi. Item, Czynic miłosierdzie y sprawiedliwośc / miłſza rzecz iest Pánu Bogu niżli ofiáry. Item Prou. 28 Kto zatyká vſzy ná wołanie vbogiego / on też wołáć będzie / á niewyſłuchái go. Item, Kto náſlądnie ſprawiedliwośći y miłosierdzia / naydzie żywot. Ktoieſt ſkłonny do miłosierdzia / bedzie vbłogoſławiony. bo chlebá ſwego vbogiemu vżyczył. Item, Kto dáie vbogiemu / ſam cierpieć niedoſtátku nie bedzie. A kto gárdzi tym co prosi iálmużny / ſam vboſtwo cierpiec będzie.

*Z Doktorow Swiętych*

Chryſoſtomus Homil. 78 in Matth.

Słuchaymy co bezuchowi ſłużym / ktorzy ná zbytnich y drogich potrawách pieniądze trácim / ktore nie ſą náſze / ále ſą vbogich. Nie rozumiey dla tego iżći z dobroci Páńſtiey iemi ſłáfować dopuſczono / áby to twoie było: pożyczonec to ſa. dla tego / abyś ty cnoty ſobie nábywał. Nie mniemay aby to twoie było co maſz: Bożé ieſt. Bogu te dácieś wimien. Bo y ty gdy czego komu pożyczyſz / ábyś zyſk iáki miec mogł / nie przyznaſz áby to iego pieniądze były. Także też Pan Bog pieniądze tobie dał / ábyś z nich nieb o ſobie zyſkował Nie pſuy niewdzięcznoscia wielkiey łáſki iego. Pomyśl ſobie / iakoby te° człowiek / prágnął aby po chrzcie miał odpuſczenie grzechow ſwoich / gdyby mu iálmużny Pan Bog ná zgładzenie grzechow nie zoſtáwił. O iákoby byli wiele ich mowili: Boze byſmy ſie mogli pieniądzmi od przyſłych przygod wykupic. A teraz gdy to możeſz / leniejeſz y vpadaſz: Rzeczeſz: á wſzák dáie. A coż dáieſz: Nigdyś nie dał ták wiele / iáko oná wdowa vboga / ktora dwá pieniądzá dałá: y połowicę tego / y ſetney cześći nie dáieſz / co oná dáła. Wſzytko ná proznośći vtracaſz. Złoyne / wielkie bieſiády / piiáńſtwá y obzerſtwá wymyſlaſz: ty tego / á on ciebie czeſtuie. y ty pożeraſz / y drugim to czynić każeſz: y dwoiáká ſobie mękę gotuieſz: iedne zá to co ſam trawiſz / á druga zá to / co drudzy zá twoią rádą vtracáią. Pátrz iáko ſługę ſwego Pan ſadzi / iż iadł y pił z piiánemi: bo nietylko ſámego / ale y drugie / ktorzy z nim żyią / męczyc P. Bog będzie. A nie bez przyczyny: bo y ſámi ſiebie pſuią / y o drugich zbawienie niedbáią. A Pan Bog tym ſie nabárziey obraża / gdy o pożytek bliźniego niedbaſz. A przetoż aby gniew pokazał / ſługę onego / co pił z piiánicámi / ná dwie cześći roſćiąc roſkazał.

*Z przykładow Swiętych.*

Ex vita S Euortij apud Surium

Gdy ſie miáſto Aurelia we Fráncyey z ogniá przygodnego zápaliło / mieſzcżánie bieżeli do świetego Biſkupá ſwego Exorcyuſzá / áby im pomogł. A Biſkup porwawſzy ſie do kośćiołá ná modlitwę / vgáſzenie onego ogniá vprosił v Páná Bogá. A máiąc ciáſny kośćiol dla ludźi ſwoich / rzekł do nich: Oto was Pan Bog z miłosierdźia ſwego od ogniá / w ktorym wſzytkie máietnośći wáſze zginąć mogły / vchowáć raczył: daycie z tych pieniędzy / ktore wam zginąć w ogniu miały / iálmużne ná roſprzeſtrzenienie kośćiołá. y

*Pożyczonec to ſa. dla tego / abyś ty cnoty ſobie nábywał.* — *Iálmużna na zgładzenie grzechow*

*Bieſiády, vtráty, iálmużnę gubią*

*Na vtráty tniki*

*Matt 14.*

wſzyſcy

wßyscy ſie zezwolili / y dáli to co kto
przemogł / chociaż málo chrześćian na
on czás y vbogich bárzo w onym mie-
ście bylo. A gdy czás przyßedł kopác
fundámenty / sam Biskup począł ko-
pác ręką swoią / włożywßy znák ś. Krzy-
żá: y gdy troche wgłeb poßedł / nálazł
gárniec zámknony y oblepiony / w kto-
rym ſtarb y pieniądze nalazł z napisy
Neroná Cesárzá / ktory przed trzemisty
lat bliſko krolował. A dziękuiąc Pánu
Bogu / rzekł do Ardziakoná swego Bi-
ſkup: Wezmi ten ſtarb / ktory P. Bog
dał / á nieś go do Cesárzá: bo ſie go nam
przed vrzędem taic nie godzi. Zámoſt
do Rzymu do Konſtántyná wielkiego
ſtarb on Ardziákon / powiádáiąc iáko
Pan Bog / kopáiąc ná kościoł fundá-
menty / odkryc on ſtarb raczył. Co gdy
ſie w Rzymie rozſławiło / wßyſcy chwa-
lili Páná Bogá / iż ná budowánie ko-
ściołow swoich pieniądze vkazał / dzi-
wuiąc ſie ſprawiedliwości y prośćie
Biskupá onego. Tedy Cesarz rzekł do
Ardziákoná Mánſwetá / (bo mu ták
imie bylo) wßytko coś przyniosł / od-
nieś do Biskupá swego. A spytał / ná
wiele łokci kościoł będzie? Powiedział:
ták iáko tego oſtánie / y vbogich mie-
ſczan máietnośc zniesie. Bo tám wßy-
ſcy Chrześćiánie vbodzy. Tedy Kon-
ſtánty Cesarz / przyzwawßy Anátole-
go ſtárośty / rzekł: Wroćcie Ardziáko-
nowi wßytko co przyniosł: bo Boża
ieſt ſprawá nie náßá: á po dwá kroć pie-
niędzy wiecey mu daycie / ile ná ono bu
dowánie potrzebá / áby kościoł był ná
krzyż poſtáwiony / ná ſto y ſiedmdzie-
ſiąt łokiet wzdłuż / á ná czterdzieści y
dwá wßerz: gdyż ſie co dzień wiecey
wiárá Chrześciáńſka rozmnaża / áby ſie
wiele ludźi zmieścić mogło. A niech
trzy w nim oltarze będą / á w iednym
nawietßym drzewo Krzyżá S. A do
ſłużby Bożey w kościele onym / day im
z ſczerego złotá ſiedm páten / ábo mis /
á ſiedm kielichow. w ktorych gdy táie-
mnice Bozkie ſprawowáne będą / niech
nas nie zápominái. A wßytkim onego
powiátu ludziom pobory ná trzy látá
odpuſczamy. Co ſie wßyſko ták ſtało.
A ták Pan Bog iálmużne onych lu-
dźi nágrodzić raczył.

## NA OSMNASTA NIEDZIELE.

*Czytánie z piſmá świętego.*

VVsc chleb twoy po płynących wo-
dach: bo po długim czáśie nay-
dzieß go. Item, Ogień gorąiący gáśi
wodá / á iálmużná ſprzeciwia ſie grze-
chom. Item, Zle ſie dzieie z tym / ktory
vſtáwicznie w złym trwa / a iálmużny
nie dáie. Eccl 11. Eccl 3 Cap 12.

*Z Doktorow Swiętych.*

Chryſo ex Luc 16. conc 3 de Lazaro

JAkobyś wydárł / gdy mc nie vdzie-
łaß z máietności swey. Dziwno ſie
to wam zda co mowie. Ale ſie nie dzi-
wuycie. Dowiodę wam tego piſmem /
iż nie tylko cudze wydzierac / łupieſtwo
ieſt / ale y swego nieudzielác drugim / łu-
pieſtwo ieſt y zdrádá y wydzieranie. Bo
Pan Bog záluiąc ſie ná Zydy przez Pro
roká / mowi: Ziemiá dáła pożytki swo-
ie / á wyście dziesięciny nie wniesli / ále
łupieſtwo vbogich zoſtaie w domách
waßych. Zeście / práwi / zwyklych ofiar
nie dáli / wydárliście to co vbogich ieſt.
Co mowi bogátym / dáiąc znać / iż rze-
czy vbogich przy ſobie máią / choc im z
dziedzictwá po oycách przyßły / ábo ſie
zkąd inąd zebrały. A ná innym mieyſcu
mowi: Nie łup żywotá vbogich. A kto
łupi / ten cudze bierze. Bo to ſie łupie-
ſtwo zowie / gdy cudze wzięte trzyma-
my. A ták ſie náuczaymy / iż gdy iálmu-
żny nie dáiem / rowne karanie z temi
miec będziem / ktorzy łupią y wydzierá-
ią. Páńſtwá ſą pieniądze / ſkądeś ie ko-
wiek zebrał. A dla tegoc Pan Bog dał
wiecey / nie izbyś to ná nieczyſtośćiách /
ná piiáńſtwie / y obzerſtwie / ná dro-
gich ßátách y zbytkách y miękkośćiách
trácił / ále zebyś vbogim dawał. Bo iá-
ko ßáfarz / gdy tym nie dáie krolewſkich
pieniędzy / ktorym krol dác kazał / ale ie
ná zbytkách swoich roſpraßa / karánie
odnoſi y ginie: ták y bogáty / ßáfárzem
ieſt tego co ná vbogie dawáć ma. Gdy
tedy to roſkazánie ma / áby to co mu zle-
cono ná vbogie towárzyßе swoie rozda
wał: ieſli ná swoie pożytki wiecey obra-
ca / nizli potrzebá iego niesie / ſrogie y
ćiężkie karánie mieć będzie. Bo to nie
iego ieſt co ma / ále y towárzyßow iego.
A ták obchodźmy ſie z tym iáko z cu-
dzym / áby ſie náßym ſtało.

*Z przykładow świętych.*

Ex vita S Steph Regis Vng: Lvp Tom 4

NAd inne wßytkie cnoty świetego
krolá tego / przechodziło w nim mi-

Iálmużny ni ko-
ſi ſoł dáiąc ſkarb
nalesli.

Wydziera, kto ſwego vbogim nie vdziela

Ieſus Maria Ioſeph

łośierdzie

łosierdzie y politowánie nad vbogimi. Wiedział co Pan rzekł w Ewángeliey: Błogosławieni miłośierni / bo oni dostąpią miłosierdźia. Nigdy żadnego y vbogiego / y gościa / bez pociechy nie opuśćił / y vstawiczne ná to dochody vstáwił. W nocy często nogi vbogich vmywał / miecąc na łono ich pieniądze / chcąc Chrystusa w iego członkách cieszyć / aby się z nim w domu niebieskim iego vcieszył. Nocy iedney sam ieden nikomu nie powiedziawszy / porwał się y biegał z pełną kaletą do vbogich wedle zwyczáiu / y gdy im rozdawał pieniądze / oni z ochoty do pieniędzy ćisnęli się ták bárzo / iż mu y wydzieráć poczęli / y w tym y brodę mu wytárgali. Z czego się święty król ráduiąc / żalował się ná nie przed naświętszą Pánną królową niebieską ná ziemie vpadszy / y mowił: Pátrz iáko twego królá vczęli żołnierze twoi. By mi to vczynił nieprzyiaćiel / vmiałbym się tego pomścić: ále iż wiem że mi to ku moiemu wiecznemu szczęściu pomocno będzie / cieszę się z tego / y one słowá miłośćiwego zbáwićiela mego sobie przypominam: Włos / práwi / z głowy wászey nie zginie / bez woli moiey. Y to mowiąc / vczuł wielką pociechę ná sercu / y postánowił v siebie nigdy przedsię vbogich nie opuszczáć / áni im drzwi miłosierdźia nie zámykáć. y tákże iáko pierwey y sam przez ręce swoie / y przez ręce Kapłanow y mnichow / wiele vbogim rozdawał / aby w niebie one skárby nálazł

Luc 21.

## NA XIX. NIEDZIELE.

*Czytánie z Pismá świętego.*

Eccle: 4

SYnu / nie omylay vbogiego / áby mu iálmużny dáć nie miał / á oczu twoich nie odwiracay od vbogiego. Nie gardz łaknącym / á nie vprzykrzay się vbogiemu w niedostátku iego. Nie vtrapiay sercá niedostátecznych / á nie odmiocz dárku twego temu / ktory w vćiśnieniu iest. Prośby vtrapionego nie odmiátay / y twarzy twoiey nie odwiracay od nędznego.

*Z Doktorow świętych.*

Chrysostomus ad populum Ant Hom 53

GArdźmy pieniądzmi / áby námi Chrystus nie wzgárdził y nas nie potępił. Gardźmy pieniądzmi. bo ieśli ie tu zámykámy / tedy ie vtrácimy y tu ná ziemi y ná onym świećie. A ieśli z weselem vzyczáć ich drugim będziem / y tu náziemi / y potym na onym świećie wielkiego szczęścia dostániem. Kto tedy chce być bogatym / niech się stánie vbogim / áby był bogátym. Niech rosprászá / áby zbierał: niech wydáie / áby brał. Rzeczesz: dziátek mam około siebie dosyć / im potrzebá zostáwić / áby miały dostátek. Lecz tym dzieci swe zubożysz. Bo ieśli im wszytko zostáwisz / w niebespieczney strazy máietność twoiá zostánie. A ieśli im Páná Bogá zostáwisz zá dziedźicá y opiekuná / niezliczone im skárby zgotuiesz. Jeśli tedy chcesz bogáte mieć syny / Bogu porucz opiekę ich.

W ten czás bogátemi zostáną / gdy im łáskáwego Boga zostáwisz: z iálmużny twey zysk y płodność mieć będziesz. Bo tákich dzieci nigdy Pan Bog nie opuści. Zá iálmużna twoia / nigdy im máietności nie vbędzie. Idem de pœniten homil 7

*Z przykłádow świętych*

In vita S Arnulfi Episcopi Meten Paulus Diaco Surius in Septembre

ARnulfus będąc w żywocie świeckim / y spráwca nawyższym v królow Fráncuskich / gdy się / opuściwszy świat / do pokuty y żywotá ciásnego vdał: imioná swoie / ktore wielkie miał / vtracał świátu / y zyskował Bógu. Co gdy się synom iego / ktorych dwu miał / zá vbliżenie meiące zdáć mogło / przyzwawszy ich do siebie / vpominał ich / áby mu odpuścili / iż im nic nie zostáwi / á vbogim y klasztorom y kościołom wszytko ná okupienie grzechow swoich rozda / obiecuiąc im od Chrystusá nagrodę / y błogosławieństwo oycowskie. Jeden z nich Klodulfus zezwolić ná to niechciał / części swey od oycá czekáiąc / y oney się vpominaiąc. á drugi Anchisus máiąc w obietnicy oycowskiey y w Chrystusie nádzieie / bárzo rad ná to zezwolił / mowiąc: Czyń namilszy oycze dobrze duszy swoiey / y zbáwiennu swemu / nmie Pan Bóg zá twoim błogosławieństwem nie opuści. Podziękował mu bárzo zá to oyciec / mowiąc: Ty będziesz miał wiecey / niżlim ia tobie zostáwić mogł / y niżlis dla mnie y mego zbáwienia opuścił. y dał mu błogosławieństwo / nań y ná wszytko potomstwo iego. A wiścił Pan Bog oycowskie w nim obietnice. Bo Anchisus stał się nie tylo bogatszym / ále wstąpiwszy ná oycowską dostoy-

wska dostoynosc/ iż był stárßym/ ábo maior domus krolow Fráncuskich/tak sie wielkim stał/ iż z potomstwá iego krolowie wyßli/ y ná iego sie potomstwo krolestwo Fráncuskie obrocilo. Bo Anchisus synà miał Pipiná/á ten Kárłá/ á Kárzeł Pipiná/ oycá Wielkiego Kárłá/ Cesárzá pierwßego z Fráncuzow. A ták ś. Arnulfá iálmużnikà Pan Bog vczcił iáko Abráhámá/ iż ze krwie iego krolowie wynikneli/á nie tylo wieczne w niebie/ále y świetckie mu błogosławieństwo zostáwił ná ziemi. Przetoż wiele krolow Fráncuskich przy grobie sie tego ś. Arnulfá/ iáko przodká swego/ kłásc kazáli.

## NA XX. NIEDZIELE.

*Czytánie z Pismá świętego.*

Eccl. 4. SLa gniewu nie odwracay oczu swoich od vbogiego/ y nie opuszczay tych/ ktorzy cie w tył przeklinác moga. Bo gdy cie kto w gorzkości przeklina/ wysłuchána bedzie modlitwá iego/ y wysłucha go ten ktory go stworzył. Wysłuchaway vbogiego bez zámarßczenia y vprzykrzenia/ á day mu to cos winien/ y w cichości łáskáwa mu odpráwe daway.

*Z Doktorow świętych.*

Chrysostomus de Pœnit Hom 9

In Epist ad Eph. Hom 4 AChceß bogáte dziedzictwo zostáwic synom/ zostawże im iálmużne. Item, Biádá ktory iálmużny y miłosiernych vczynkow nie czyni. Żadnego odpuszczenia nie ma/ ktory iálmużny nie czyni. Item, Wßytkich pobudzamy y vpominamy do iálmużny/ iáko nawiecey możem. Bo inácżey niepodobno iest zbáwionym być. Tenże: Oracze gdy zboże swoie zámykáia y chowáia/ psuie sie/ y robáctwo ie strawi: á gdy ie wrzucą y rosproßą po ziemi/nie tylo im cáło dotrwa/ ále sie go też przymnoży. Tákże y bogáctwá gdy ie chowamy/ y zámykamy/ y zakopywamy/ prędko ginà y vciekáia. A ieśli ie w brzuch vbogich wrzuciß/ nie tylo nie ginà/ále sie też rozmnażáia. Tenże Doktor mowi: Iálmużná wielkie iest rzemieslo/ przyiaciołká Boża: zá kogo sie przyczynia/ káżdemu łáske vprosi/ y dáie wielkie vfánie tym ktorzy ia czynią/ y zá występne sie wkłada. Táka iest moc iey/ iż y powrozy grzechow rozwiązuie/ ciemności wygania/ ogień gási (złych żądzey) iády vmarza/ odgania piekło/ gdźie iest zgrzytánie zębow. Iálmużnie niebieskie wrotá záwżdy otworzone są/ idźie iáko krolowa do krolá/ ktorey żaden wrotny nie pyta/ áni śmie mowić/ cos zacz/ y skądże/ ale wßyscy ią wnet przyymuią. Tenże: Iálmużná iest mátká miłości: tá iest lekárstwem ná grzechy náße: tá duße náße z plugástwá oczyscia: tá iest drábiná áż do niebá.

In Epist ad Tit Hom 6

*Z przykładow świętych.*

Ex vita S. Elizab Vng Reg filiæ Lyp Tō 6

LAndgraf/ maż ś. Elżbiety/ náprosił wiele pánow ná vczte: y gdy siádáć iuż do stołu mieli/ niedostawało żony książecey ś. Elżbiety: po ktoią gdy wstażał/ áby przyßłá/ iż ná nie wßyscy gośćie oczekiwáią: oná sie kwapiąc/ a ná wschod idąc/ vsłyßy á ono vbogi ná nie woła/ iálmużny vpornie prosząc. Oná nic przy sobie nie máiąc coby mu dáć mogłá/ vpomniáłá go/ áby troche poczekał/ wnetże mu posłác co obiecuiąc. A on nie vspokoiony począł bárzíey wołáć/ áby go nie opuszczáłá: tedy stánełá/ y zdiąwßy drogi płaßcz z siebie/ posłáłá mu. Vbogi z rádością wziąwßy/ z zamku wybieżał. A komornik vprzedził do książecią/ y one mu rzecz powiedźiał/ gniewáiąc sie ná pánią swoie. Lecz książe rośmiał sie/ y wstawßy przeciwiey wybieżał/ y rzekł: Siostro moią/ czemu ták nie rychło chodźiß? Rzecze oná: oto ide namilßy bráćie/ (bo sie ták zwali.) Tedy książe spyta: á płaßcz gdźies zostáwiłá? A oná ściągnawßy palec/ vkazáłá ná iedne żerdź/ mowiąc: ono płaßcz moy wisi. A vyzrzawßy książe płaßcz/ máca go y obiáca/ y poznawa iż ten iest/ o ktorym vsłyßał/ iż go vbogiemu dáłá. Rzdumiawßy sie/ niewiedźiał czemu sie pierwey dźiwować/ ieśliże cudowi onemu/ czyli cnocie y wierze wielkiey żony swey.

## NA XXI. NIEDZIELE.

*Czytánie z Pismá świętego.*

Eccl. 4. NA sądźiech miey miłosierdźie nád sierotámi/ ábyś im był iáko ociec/ y iáko maż mátce ich. A sstánieß sie synem posłußnym naywyższego/ á on sie nád toba zmiłuie/ lepiey niżli mátká. Nie rad ściągay ręki twoiey do brániá/ á nie kurcz iey do dánia. Poday rękę twoie vbogiemu/ áby sie skończyło błogosławień-

goslawienstwo y vblagane Boskie nad toba.

*Z Doktorow Swiętych.*

Gregorius Nazianzenus orat de paupert

MIłość iest pierwsze roskazánie Páńskie / y glowa wszytkiego zakonu y Prorokow. A náydzie / iż tey miłości iest napierwsza czesc/ stáránie o vbogich y bliznich naszych/ y pokazánie im miłosierdzia/ y vżalenie. Bo zadna sluzbá Bogu nie iest ták wdzięczna/ iako miłosierdzie: bo to iest naprzednieysze w Pánu Bogu / y przed ktorym miłosierdzie y prawdá chodzą / y v ktorego wiecey wazy miłosierdzie/ á nizli sąd. A P. Bog nic rádniey miłosierdziem y laską nie płáci/ iako miłosierdzie y láskę/ ten ktory sądzi spráwiedliwie / y miłosierdzie waga mierzy. A ták wszytkim vbogim wnetrznośći miłosierdzia otwarzác mamy / dla ktoreykolwiek przyczyny strapieni są/ wedle roskazánia/ ktore naucza/ ábysmy sie z weselącemi weselili/ á z płáczącemi płakali. A iżechmy są ludźmi / godzi sie tez ludźiom znaki ludzkośći y dobroći vkázowáć/ gdy ábo owdowieli/ abo osierocieli / abo wygnánie z oyczyzny cierpią/ ábo pánow swych okrucieństwem y srogoscią vcisnieni są/ ábo nieludzkością poborcow/ abo obrániem rozboynikow / y kradzieżą łákomych do vbostwá przychodzą / ábo od wody y potopu / abo od vrzędu szkodę máią. Wszyscy pożałowánia godni są/ y tak ná nasze rece pátrzą / iáko my gdy nam czego potrzebá / do Boskich sie vćiekamy. Czemu nie wspomagamy nátury naszey? czemu bedąc ćielesnemi/ cielesnego w bliznim ponizenia nie okrászamy? czemu roskoszy vżywamy / á oni nadze ćierpią? Nie day Boże / abych ia miał byc bogátym/ gdy oni w vbostwie zostáią. Nie day Boze/ ábych miał przy dobrym zdrowiu zostáwáć / á ich choroby nie leczyc. Nie day Boże/ ábych miał zywnosc potrzebną/ ábo száty/ ábo dom do mieszkánia / á im bych chlebá podác/ y sukmey / z máietnośći moiey odziać ich / y do domu przyiáć nie miał. Potrzebá ábychmy wszytko Chrystusowi dawali/ y krzyż iego podnosząc / zá nim szli / y lekko sie vbieráiąc / do onego sie świátá kwápili / ábysmy swieckie rzeczy nie obciązały. ábysmy we wszytkim pozyskowác Chrystusá mogli/ od ktorego za poniżenie/ wezmiem powyższenie: zá vbostwo / vbogácenie.

*Z przykładow swiętych*

Ex vita S Elzearij Comitis, Surius & Lypo

ELzeáryus hrabiá / czesto szukác kazał táiemnie vbogich / y nie proszącym wielkie iálmużny rozdawał. Czásu iednego/ gdy w głodny rok wiele sie zbiegało ludu/ do swiętego onego młodzieńcá vciekło sie ich wiele / zadáiąc o pomoc ná on rok. Tedy ś. Elzeáryus oddzieliwszy czesć zboża ná wychowáne y potrzebe swoie / wszytko im rozpoczął. A gdy iuż przed zniwem blisko / ieszcze prosili/ kazał dác y z onego co był ná swoie potrzebe zostawił. y gdy iuż zboża nie stawało / ieszcze ieden vbogi przyszedł prosząc: roskazał niejakiey niewieście / ktora klucze miáłá / áby dałá zboża vbogiemu. Rzekłá / iż iuż nic nie máś. A on śmiele roskazał/ áby patrzyłá á szukałá: oná wiedziałá iż nie maś/ ale z posłuszeństwá szłá pátrzyć: á owo nálázłá zboża tak wiele w komorze oneyiako wiele było ná potrzebe domowa zostawiono. Zdumiała sie/ dálá vbogiemu/ á cud on pánu powiedziáłá: ktory ia zákłał / áby tego nikomu / poki żyw/ nie powiedałá: ale sie zátáić nie mogło: bo wiele z czeládzi wiedziáło/ iż iuż zboża ná domowa potrzebe nie było. Potym y ono pożyczáne wszytko wszytkim dárował dla Chrystusá. Czego nie raz czynił.

Rom. 15 *Prawdziwi y pierwszy vbodzy, niżli ci co żebrzą.*

## NA XXII. NIEDZIELE.

*Czytánie z pisma świętego.*

NIm vmrzesz/ czyń dobrze duszy twoiey / á wedle możności swey wydáiąc / day vbogiemu. Poki masz czás á dobre dni/ nie day sie oszukác/ y nammieyszey części dobrego czasu nie opuszczay. Izali nie innym zostáwisz bolesci y pracy swoiey? poydzie wszytko ná podział. Day ábierz / á vspráwiedliwiay dusze swoie. Eccl. 14

*Z Doktorow świętych.*

Gregorius Nazianzenus orat 16 de paupert.

AMy co czynim/ ktorzy nowe y wielkie imie mamy / iż nas od Chrystusá zowa Chrześćiány / narod swiety / krolewskie kápłáństwo / lud wybrány y vlubiony / naśládowcy dobrych vczynkow/ vczniowie Chrystusá onego łáskáwego y miłosiernego / ktory nosił złości násze / ktory sie dla nas vniżył / y dla

nas stał

nas stał się człowiekiem podłym / y w tym ziemskim mieszkániu stał się vbogim / ábysmy iego vbostwem vbogácegim / ábysmy iego vbostwem vbogácegini byli: Coż my czynim / máiąc od niego przykład tákiego miłosierdzia y vlutowánia: Co wżdy myślim: co wżdy czynim: Tákli vbogimi gárdzic będziem: tákli ie miiąc / tákli iáko vmárłe y brzydkie porzucáć / y iáko węże zárázliwe wymiátáć mamy: Nie ták namilszy bracia. nie przystoi to nam owcom Chrystusowym / pásterzá onego dobrego / ktory owce swe błądzące náwraca / zgubione náyduie / zemdlone posila. Nie przystoi to przyrodzeniu ludzkiemu / ktore práwo ma w sobie ná politowánie / czuiąc się bydź w teyże ludzkości y mdłości. Pátrz iáko vbodzy ná dworze pod niebem leżą / á my w ozdobnych domách mieszkamy / ktore się kámieńmi rozmáitymi świecą / złotá y srebrá w nich pełno / thlá kosztowne y sádzone / fárbámi y málowániem oczy pásące. y w iednych mieszkamy / á drugie buduiemy / podobno nie potomkom nászym / ále obcym / y przychodniom / y tym co ná nas nie łáskáwi / ábo są nám wielkimi nieprzyiacioły. My łożá mámy piękne wysokie / pościeli zbytnie pełne / y ktorey się drugdy nie dotykamy. A gdy głos vsłyszym żebrakow / niemiło nam. Thlá y páwimenty nászę kwiáty woniáiącemi nie raz / y nie czásow swoich / gdy nie kwitną polá / pościelámi / stoły woniámi drogiemi / chcąc się wiecey niewieściuchy sstáwáć / nápełniamy / pácholetá do stołu służące vbieramy / zápuszczáć im włosy iáko niewiástom każemy: iedni pić podáią / drudzy oganiáią stoły potraw rozmáitych pełne / z ziemie / z wody / z powietrza przyprawy w nich rozliczne. A tá iedná sámá zabawá nasza iest / y ieden się nád drugiego przekłáda / iákoby obżárstwu nálepiey pochlebił. A vbogim wielki dar iest / y wody się do woley nápić / á my się winem opiiamy: vbodzy chlebá raz ábo dwá ná dzień kosztuiąc / zá wielkie gody sobie poczytáią. á my o nie niedbamy: ostátki y okrawki nászę / wielkieby im były gody.

*Zbytnie budowánia, vbogich vrázá.*

*Z przykłádom świętych.*

Ex vita S Homoboni Crem Lyp Tom 6

CZásu głodu / gdy ś. Homobonus z kościołá do domu się wracał / vbodzy / ktorzy widzieli / iż wielki kosz chlebá do niego nosą / obstąpili go. A on im z rádością on chleb rozdał / á zwłaszczá iż żony nie było / ktora mu tego bárzo bronilá. A gdy był obiad / ták wiele się w skrzyni chlebá nálázło / ile go było przyniesiono / y dáleko pięknieyszy był y smácznieyszy niżli pierwszy. Drugi raz / gdy wszytko przedawszy / á tylko troche roley sobie y vbogim zostáwiwszy / robotnikom swoim ten święty mąż wino do roboty nosił: zábieżeli mu vbodzy / prosząc o napoy: y dał im pić z ochotą / y wypili ono wino. On nie śmiejąc się do domu dla żony / ták o to ciężkiey / po insze wino wrocic / nápełnił one naczynia woda. Przyniosł robotnikom / pia / y dziękuią / mowiąc: teszczesmy nigdy tak dobrego wina nie pili. y pytáli skąd się ták dobre wzięło. A mąż ś. wiedząc co vczynił / mniemał że się z nieo śmieią: áż gdy skosztował / y vczuł niewymownego smáku wino / dziękował P. Bogu / ktoreo to sprawá była: á milczał / aby sobie z ludzkiey chwały zapłáty v Bogá nie vziął. Lecz ci co widzieli gdy wodę lał / cudo ono rozsławili.

InvitaS Odonis Cluniacen Lyp. Tom 6

MŁodzieniec ieden wszkole vczac się / gdy zimie z innemi wstał ná iutrznią / vyzrzał w krużganku kościelnym vbogiego zimnem strapionego. zmiłował się nád nim / y płaszczykiem go swoim odział. y myślac co vczynił / począł sam bárzo ziębnąć / ále onym się vczynkiem cieszac / zimno od siebie odpędził. A po iutrzni bárzo vziębły / szedł ná swe łożko chcąc się zágrzać / y nalazł w łożku brekle złotá / z ktorego miał długą żywność / y drugim vdzielał vbogim.

## NA XXIII NIEDZIELE.

*Czytánie z Pisma swiętego.*

JAlmużná mężá iest iáko worek przy nim. Záchowa mu przyiázń táko zrzenice w oku / y potym powstánie / y nágrodzi zapłátę káżdemu ná głowę iego. Będzie mocnieysza niżli tarcza męznego / y niżli włocznia iego / y walczyć będzie przeciw nieprzyiacielom iego. Eccle: 17.

*Z Doktorow świętych.*

Gregorius Nazian: orat· 16 de paupert

JEśli sam sobie siąc będę / mogęć posiąć / ále inni tego pożywác będą y iáko Job mowi: Miásto pszenice vrodzi mi się *Złote słowá.*

dzi mi ſie pokrzywá/ miaſto ieczmienu ciernie. Wiatr goracy popſuie/y nawałność pobierze prace moie/ y dáremna moiá robota bedzie. A ieſli z pieniedzy niepráwiedliwych nabudnie folwarkow/ pieniadze ſkárbiac/ teyze nocy duſze moie wezmą/ aby czynila liczbę z tego co zle zebrała. A nie obaczymze ſie wzdy kiedy/ choc nie rychło? Nie złożymze glupſtwá y plochey takiey mysli? Nie przypátrzymze ſie rzeczom ludzkim? A ná przygody innych patrzac/ rzeczom náſzym nie poradzim? Nic w rzeczách ludzkich ſtátecznego nie maſz/nic pełnego y doſtátecznego áni trwálego: wkoło wſzytko biezy/ odmian ták wiele dniá iednego/ y godziny iedney. Wiátromby rychley wierzyc meſtátecznym/ abo ſładom płynacey łodzi/y ſnom nocnym omylnym/abo temu co dzieci ná piaſku kreſzą/á nizli ſczeſciu świátá tego. A ták ci madrze czynią/ ktoſzy rzeczom nimieyſzym świeckim tym nie vfáią/ ale ſobie ná przyſłe czaſy ſkarb zbieráią. A widzac meſtateczne ſczeſcie/ miłuią dobrá nigdy nie vpadáiace. Nie dármo Prorok mowi: Nie chlub ſie bogáty w bogactwie/ ani przemożny w ſile twoiey: by dobrze miał nawyzſze bogáctwá/ y nawietſzą moc y ſławę/ nalepſze zdrowie/ napiękneyſza vrodę/y kwitnaca młodość/nie chlub ſie z tego. To tylko zá ſczeſcie miey ſwoie/ ieſli Páná Bogá znaſz/ y ieſzukaſz/á ieſli nád vbogiemi maſz pozálowánie/ á ſkarb ſobie ná inſzy świát zbieraſz. Bo to co maſz vplynieć/ y do czáſu trwa/ y mieni ſie iáko koſtkami gránie: y nic nie ieſt własnieyſzego rzeczom tym świeckim/ iáko odmiáná. Lecz rzeczy one przyſłe/trwále ſa y ſtáteczne/ ná ktorych ſie náſzá nádzieia y wiárá nie omyli. A ták pozyſkuymy duſze náſze iálmużnámi/ vżyczaymy vbogim z dobr naſzych/ ktore tu mamy/ abyſmy ná onych wiecznych wzbogácili.

*Właſność rzeczy świeckich odmiáná*

*Z przykładow Swiętych.*

Ex vita S Martini Epiſ Turonen. Tom· 6

GDy raz ś. Marcin/ Biſkup Turoński/ ſzedł do kościołá/ ieden ná poły nági/ á było zimno/ ſukniey od niego prosił. On przyzwawſzy Ardziákoná/ kazał mu dac ſukmia/ á ſam ſzedł do zákryſtyey/ y wedle ſwego zwyczáiu tam ſiedział. A on vbogi/ gdy mu Ardziakon nic nie dał/ wdarł ſie do ś. Marciná do zákryſtyey/y płákał/ná zimno nárzekáiac. Tedy Marcin ś. płaſczem ſie záſłaniaiac/ á kryiac ſie przed vbogim/ zdiął z ſiebie ſuknia/ y pokrywſzy vbogiego/ kazał mu wynisc. Potym wſzedł Ardziakon/ vpominaiac ś. Marcina/ aby wyſzedł iuż Mſzey zaczynác: bo iuż lud czeka/ práwi/czás wielki do Mſzey. A on mu powiedział: Pierwey vbogiego potrzebá odziac(ſam ſiebie rozumieiac)toż ia do kościoła wymdę/á ináczey nie wymdę. Niewiedział on Ardziakon/ iż płaſcz tylo ś. Marcin máiac/ nágość ſwoie pokrywał/y rzekł: iuż nie maſz tego vbogiego. A swiety rzekł: do mnie przyniescie ſukna/naydziem wnet vbogiego ktorego odzieiem. Tedy musiał z gniewem biezec wnet do bliſkiego kramu/ y kupił zá piec ſrebrnych ſukna gruba/ twarda/ y krotka/ y porzucił ia do nog świetego Marcina/ mowiac: otoż ſukniá/a vbogiego gdzie ſzukác? A świety nic ſie nie obruſzaiac/ kazał mu troche wynisc/ y táiemnie na ſie one ſukna wdział: ſtaraiac ſie áby o tym nikt niewiedział co ſie działo. Ale gdy świecí chcą takich rzeczy táić/ Pan Bog ie obiáwia. Bo gdy w tey ſukni ná Mſzą wyſzedł/á świeta ofiárę zegnał/ koło iákieś ogniſte z iáſnością wielką z głowy iego wychodziło/ y ſzyie/ y włoſy/ y ręce/ ktorych krotkie rękawy zákryc nie mogły/ wzgore podnoſzac/ ogárnywał on ogień.

## NA XXIIII. NIEDZIELE.

*Czytanie z Piſmá Swiętego.*

KTo czyni miłosierdzie/ná lichwę dáie bliźniemu ſwemu: á czáſu káżdego mieć będzie to/ czego mu potrzebá. Dla Boſkiego roſkazania przyimi vbogiego/ y dla niedoſtátku iego/ nie opuſczay go prożnego. Vtracay pieniadze dla briatá y przyiacielá twego/ á nie kriy ich pod kamień ná zgubę. Skarb twoy położ w wypełnániu przykázánia nawyzſzego/ á toć pożyteczniey będzie niżli złoto.

Eccl· 29

*Z Doktorow świętych.*

Gregorius Nazianzenus de paupert foueda

DAy też czaſtkę duſzy/á nie tylko ciáłu. Day też czaſtkę Bogu/ á nie tylko świátu: vymi co ciáłu/ á poświęć to y ofiáruy duchowi. z ogniá świátá tego/ w ktorym wſzytko zgore/ wyrwi co/ á oddalay

*Wyrwi co z ogniá tego świátá, a poſli do nebá.*

co/ a oddalay od płomienia pozeraiące-
go/ wyrwi od tego okrutniká/ á day
Pánu Bogu. Day śiodmą abo ośmą
cząstkę/ktorą po śmierci naydźieß. Day
troche temu/ od ktoregoś wźiął wiele.
Day wßytko temu/ ktoryc wßytko dał.
Nigdy hoynośći Boskiey nie nágro-
dźiß/by dobrze wßytko dał co sam trzy-
maß/y by dobrze sámego śiebie przydał.
Bo dáwáć Pánu Bogu/ ieśt od niego
bráć. Byś nawiecey dał/ málos dał/ bos
nic swego nie dał. Bo wßytko od Bogá
ieśt. Bo iáko nie ieśt rzecz podobna/ áby
kto swego ciálá cień przeskoczył/ bo z
nim idzie záwżdy: ták my tym co dá-
iem/ nigdy P. Bogu nie nágrodzim.
Bo iego dobrá dáiem/ á hoynośći iego
ku nam nigdy nie vczynim dosyć. Ty
ktorys zdrowy/ ktorys ieśt bogáty/ kto-
rys nie vpadł/ rátuy leżącego y vpádle-
go. ktorys wesoły/ rátuy smutnego. ty
co ręke práwą zdrową maß/ tego rátuy
ktory na lewą choruie. Day co Bogu/
ábyś wdzięczność ku niemu pokazał.
Bądź miedzy temi/ ktorzy mogą co ko-
mu dobrze czynić/ á nie miedzy temi/
ktorzy potrzebuią ábyś ná cudze ręce
pátrzył/ ále inni ábý ná twoie pátrzyli.
Nie tylko w pieniądze bogatym bądź/
ále y w miłosierdźie: nie tylko w złoto/
ale y w cnotę: przynamniey w tym
bądź lepßy/ żeby cię twoy bliźni miał
zá co czcic y wazyc. Bądź nießczęśliwe-
mu y strapionemu Bogiem/ miłosier-
dzia Boskiego náśláduiąc. Bo nic ták
Boskiego człowiek w sobie nie ma/ iáko
gdy dobrze czyni drugiemu.

*Z przykładow świętych.*

Ex Petro Cluniacen lib. 2 de miraculis ca. 2

W Grácyánopolskim (we Fráncyey)
Biskupstwie/ ieśt pod ziemią mie-
yśce/ ktore ma wiele żelázá/ ktorego oby-
wátele oni z wielką práca dobywáią/ y
rostapiáią. y one wieś przy tym miey-
scu żelázną zową. Tám pod ziemią/
gdźie żyły idą onego żelázá/ ludzie z chu
cia dla zysku gleboko w ziemię idą/ iámy
sobie y ślepy czyniąc. A tráfiło śie iedne
mu gornikowi/ iż wkopawßy śie dáleko
ziemia/ záwálony ieśt/ ták iż sam iako
pod ślepem żywy został/ y niemogąc w
onych ćiemnośćiách wynisć/ áni śie wy-
kopáć/ śmierći czekał. Żoná gdy go do
kilá dni nie miałá/ rozumiálá iż tám iuż
zginął/ y zá duße iego co tydźień iedne
Mßą v kápłanow iednáiąc/ ofiarowałá
P. Bogu/ ná oney Mßy chlebá bochen-
ek y świeczkę dáiąc. co rok cáły trwá-
ło. Raz tylo zabáwiona inßemi rzeczá-
mi/ Mßą one świętą opuściłá. Po ro-
ku/ gornicy oni kopáiąc śie dla zelázá/
przyßli do onego mieyscá/ á P. Bog zá-
chował tám pod onym ślepem zápá-
dłego onego/ żywo y w zdrowiu. A gdy
począł młoty y motyki/ wołáć iáko na-
głośniey mogł/ począł. Oni poználi
głos podźiemny/ y tym śie ochotniey
kopáli/ áż przyßli do onego ślepu/ w
ktorym záwalony został. y poználi to-
wárzyßá swego/ ktorego zguby iuż da-
wno byli odżálowáli. Zdumieli śie bár-
zo. A on im począł powiádáć: Jam tą
dźiurą/ ktoraśćie teraz wykopali y prze-
bili/ tu wßedł/ álem śie západł/ y takem
w tym więzieniu został. A bylem przez
kilá dni przez pokármu y swiátłá: á
gdym iuż práwie vmierał/ ſtánął coś zá
maż wedla mnie/ y dał mi chleb y świe-
ce: y on chleb iedząc/ á świátło máiąc/
trwałem śiedm dni/ ták iáko mi śie zdá-
ło. Aż ośmego dniá tákże mi przyniosł
chleb y świece/ y czynił to ták/ iáko
mniemam/ iuż przez rok cáły: Chyba
raz mi ná ieden tydzień/ niewiem czemu/
nie przyniosł on moy dobrodźiey/ y by-
łem bárzo zmorzony. ále ná drugi po
nim nie omießkał/ á skoro mi oddawał/
ták wnet odemnie zniknął. Co oni sły-
ßąc/ wspomnieli sobie/ iż żoná záiego
duße co tydźień Mßą ś. y przy niey chleb
y świeczkę ofiárowálá. A wywiedli go z
oney iámy/ y wzgore wyniesione zemie
oddáli. Zbieżał śie lud wßytek/ dźiwu-
iąc śie/ iáko rok w grobie mießkáiąc/ zá-
śie żywy śie wrocił. y pilno śie dowiádu-
iąc/ iako mu Mße one pomagały/ á iá-
ko Anyoł chleb mu on y świeczkę nosił
ktora żoná iego przy Mßey oddawálá
Pánu Bogu/ chwalili Páná Bogá/
doznawáiąc iáka ma moc przenaświet-
ßa ofiárá/ y miłosierdzie ku bliźniemu y
po śmierci.

## NA XXV NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego.*

V Lámuy łaknącemu chlebá twego/ Isa. 58
á vbogie y tuláiące śie wprowadzay
w dom twoy. Gdy vyzrzyß nágiego/
odziey go/ á nie gardź ciálem twoim. A
zátym/ iáko rána zorzá/ wynikńie świá-
tło twoie/ y zdrowie twoie rychleyći

wznidzie/a przyozie przed toba sprawiedliwośc twoia / y chwalá cie Pańska przyymie.

*Z Doktorow świętych*

Gregorius Nazianzenus de pauper. fouenda

POkic wiatry ßczeßliwe ná tym morzu ßluza / poday reke tonacemu. Pokiś zdrowy y máietny/ pomagay vbogiemu. Nie czekay ábyś sam ná sobie poznal/ iako to ciezko w nedzy cierpiec nieludzkość drugich: y iako to dobrze/ nie zámykáć miłosierdzia nedznemu. Nie czekay reki Bośkiey nád soba/ y karánia ktorym nie miłosierne karze/ ale sie vcz ná cudzey nedzy. Day troche y mało vbogiemu. bo to iemu wiele ktory nic nie ma: y v Bogá wiele/ gdy daß to co przemożeß. A nie maßli co dác/ dayze ochotne serce/ ábo łzy politowánia twego. Wielkie iest strapionemu lekarstwo vżalenie/ ktore z sercá pochodźi. Nie mowże: wroc sie iutro á damci. nie mießkay/ vlámuy łáknacemu chlebá twego/ á vbogie bez pokrycia wprowadzay w dom twoy: A to czyń z ochota. Bo kto czyni ialmużne z weselem/ dwoiáka czyni. A to co sie smutno á z niechuci dáie/ niewdzieczno y nieprzyśtoyno iest. Jesli oddaliß od siebie/ mowi Prorok/ zwiaski (to iest ßemránie y ßácowánie y watpienie) coż sie ssţánie: wielka y dziwna zaplatá: Wynikne świátło twoie doczesne/ y zdrowie twoie rychley wznidzie. A kto świátłości y zdrowia nie prágnie: Czczé tez bárzo y Chrystusowe mießki/ ktore nas vpominaią/ abysmy vbogie żywili. A oná zmowa Piotrá ś. z Páwlem do tego nie przywodźi. Bo gdy sie prácá około Ewángeliey dzielili/ vbogimi sie nie dzielili/ (ále stáránie sobie o nie przyrzekli) A oná doskonáłośc/ ktora Pan młodźieńcowi vkazał/ ktora ná tym stoi y iáko práwem sie vtwierdza/ abysmy dobrá náße vbogim rozdawali/ do tego nas wiedzie y vpomina.

*Małe, wiele iest temu co nie ma.*

*Vżalenie sámo iest ialmużná*

*Z weselem ialmużna dwoiaka.*

Isa 58

Galat. 1

Matt. 19

*Z przykłádow świętych.*

Ex Petro Cluniacen de mirabilibus

GOśpodarz nieiaki/ máiąc tylo ieden ßelag w mießku/ ßedł kupić czań/ żeby mogł z chlebem ieść. A potkał go vbogi/ proßąc ialmużny. On mu dał on ßelag/ zániechywáiąc potrzeby y głodu swego/ rozumieiąc iż on był głodnieyßy. A owo gdy sie wracał do domu/ potkał go maż iakis nieznaiomy/ ktory prędko biegąc/ wrzucił mu w rękę dwádźieścia złotych zawiązánych/ mowiąc: Panci to posłał: y iakoby go kto miał gdzieś czekáć/ prędko pobiegał.

Ex Volaterano lib. 3. Geographię.

AMádeus Książe Sawoyskie/ wnek Janá Krolá Cypryyskiego/ gdy go niektorzy posłowie pytali/ ieśliby miał myśliwstwo y psy do łowow. On im vkazał wielką liczbę vbogich pospołu v stołu śiedzących/ y rzekł: Owo moi psi ktore co dzień karmię/ mam w Bogu ná dzieię/ iż mi krolestwo niebieskie vgonią.

*Myśliwstwo panskie*

Ex vita S Lod: Francię Regis Tom. 4 Lyp

KRol ten świety co Sobotá niektorym vbogim nogi y ręce vmywał y całował/ potáiemnie ie ná to osobliwe mieysce wodząc y pieniądzmi dárując. Częstokroć pierwey niżli sam iadł/ służył do stołu kilem set vbogich/ ktore záwzdy ná swoim dworze miał/ zwłaßczá w wigilie wielkich świąt. A co dzień ná obiedźie y na wieczerzy trzech záwżdy stárcow vbogich bliśko śiebie sadzał/ ktore z potraw swego stołu karmił.

## NA XXVI. NIEDZIELE.

*Czytánie z pisma świętego.*

GDy wyleteß łaknacemu duße/ (to iest chuc y vżalenie nad nim) twoie/ y serce niedostátecznego pocießyß y nápełniß: w ciemnośći wznidzie swiatłość twoiá/ y dac Pan Bog záwżdy ód poczmenie/ y nápełni iasnośćia duße twoie/ y kośći twoie wybáwi. y bedzieß iáko ogrod/ ktory sie záwżdy polewa/ y iáko źrzodło/ ktorego wodá nigdy nie vstawa. Tedy bedzieß wzywał/ a Pan Bog cie wysłucha. Wołác bedzieß/ á Pan Bog rzecze: Owom ia.

Isa. 58

*Z Doktorow świętych.*

Nazianzenus orat. de paupertate fouenda

TY podobno rozumieß/ iż iálmużna y ludzkość/ iest rzecz nie rostązána/ ále dobrowolna. A iabych tego ráczey prágnął/ y domyślácbych sie wolał: by mie nie strászyłá oná lewicá y kozłowie/ ktorym sędzia wymiáta ná oczy: nie to iż cudze wydzierali/ nie to iż rozbuáli/ nie to iż cudzołożyli/ ábo co zákazánego czynili/ nie o to ich potępiono/ ale iż Chrystusá w vbogich nie vczcili. A ták

Matt. 25

namiłßy

namilßy ſłudzy Chryſtuſowi / bráciá y ſpołdziedzicowie moi / proßę vſłuchayćie mię / á poki czás mamy / Chryſtuſá żywmy / Chryſtuſá odziewaymy / Chryſtuſa przyimuymy / Chryſtuſá czeſtuymy / nie tylo ſtołem iáko drudzy czynili / my / nie tylo drogimi máściámi / iáko Márya / (bo nie wßyſcy ták przemożem) nie grobem tylo iáko Joſeph / nie innemi nakłády do pogrzebow iáko Nykodem / ktory nápoły Chryſtuſá miłował / nie złotem / mirrha / y kádzidłem iáko Krolowie: ále miłosierdźiem y politowániem nád vbogimi / y ná ziemi porzuconemi: gdyż Pan wßytkiego / miłosierdźia po nas chce / á nie ofiary / y nád tluſte bydło przekłada miłosierdźie. A gdy ſtąd wynidźiem / vbodzy przyima nas do wieczney gośpody y przybytkow w Chryſtuśie Jezuśie.

*Z przykładow świętych.*

Ex vita S Greg Papæ Ioan Diac & Metaph.

GDy ś. Grzegorz w celli ſwoiey / w klaßtorze ś. Jedzieiá w Rzymie ſiedział y piſał: przyßedł do niego ieden ſtrapiony / wołáiąc: Zmiłuy ſie nádemna ſługo nawyższego Bogá / potonęło mi wßytko ná morzu / y moie własne y cudze / wßytkom vtrácił. A ś. záwołał ßáfárzá / y kazał mu dác ßeść złotych. y ták vczynił. A on tegoż dniá vbogi przyßedł do ś. Grzegorza / y wołał: Zmiłuy ſie nádemna ſługo nawyższego Bogá / wielem vtrácił / a tyś mnie mało dał. y kazał mu dác ießcze ßeść złotych. wziął one pieniądze / ale ſie trzeci raz tegoż dniá wrocił / wołáiąc: ießcze mi day co / bom wiele vtrácił. y záwoławßy ßáfárzá / kazał mu trzeci raz dác ßeść złotych. A ßafarz rzekł: Wierz mi oycze / iż iuż by pieniążká w ſkrzynce nie máß. y rzekł święty: á nie maß czego w komorze / abo iákiego naczynia / ábo iákiey ſukni / ábyśmy vbogiego odpráwili? odpowie iż nie máß nic / iedno oná śrebrna miſá / ná ktorey wedle zwyczáiu páni oná wielka (mátká to byłá ś. Grzegorzá) iárzyn poſłałá. A Grzegorz ś. rzekł: day y tę miſę vbogiemu. y dał / á vbogi wziawßy poßedł. A gdy potym ś. Grzegorz ná Papieſtwo wezwány był / á dniá iednego podſkarbiemu roſkazał / áby mu dwánaście vbogich ná obiad przywiodł / ták vczynił. Lecz ś. Papież miedzy onemi dwánáścia widźiał trzynaſtego. y zá-

wołał podſkarbiego / pytáiąc: wßakemći dwánaście przywieśc kazał / á czemuś nád wolą moię trzynaſtego wprowádźił? A on rzekł: Mielebny oycze / licz dobrze / iż ich tu nie máß iedno dwánaście. bo nikt onego trzynaſtego nie widźiał / iedno on ſam. Tedy ſie onemu trzynaſtemu przypatrował / ktory ná pierwßym mieyſcu ſiedział / y baczył iż mu ſie odmienia / to młody / to ſtáry mu ſie widźi. A gdy było po obiedźie / Grzegorz ś. onych dwánaście odpráwiwßy / trzynaſtego onego / ktory mu ſie tak dźiwny zdał / wziął zá rękę y wprowádźił do komory ſwey / y mowił: Záklinam cię ná moc wielką Bogá wßechmogącego / powiedz mi / ktoś ieſt / y iáko cię zową. A on odpowie / czemu ſie o moim imieniu pytaß / ktore dźiwne ieſt? Jam ieſt on vbogi / ktorym był do ciebie do ś. Jedzieiá przyßedł / gdyś ty ſiedział y czytał w celli / y dałeś mi dwánaście złotych / y miſę śrebrną / ktorąć mátká twoia Sylwia z iárzynámi poſłálá. A gdy doznáło ſie / iżeś był ſtátecznym w miłosierdźiu y w proſtocie twoiey / z ktoryeś ono dał: Pan Bog poſtánowił potym iakoś mi to dał / ábyś był kościołá iego świętego / ktory swoią krwią odkupił / Biſkupem / y Piotrá książęciá Apoſtolſkie° namieſtnikiem / ábyś wßytkim / iako komu potrzebá / ſłużył. A ś. Grzegorz rzekł: A ſtąd to wieß / iż był ták Pan Bog poſtánowił / abych ia był Biſkupem? A on rzekł: Wiem to / bom ia ieſt Anyoł Bogá wßechmogącego. y teraz mię P. Bog poſłał doznáwáć ſercá twego / ieſli z miłosierdźia / czyli dla prożney chwały / iálmużnę czyniß. Co vſłyßawßy Grzegorz ś. zląkł ſie. bo z nim iako z ktorym człowiekiem / niewiedząc kto był / rozmawiał. Tedy Anyoł mu rzekł: Nie boy ſie / poſłał mię Pan Bog / ábych tu przy tobie mießkał / w tym żywocie. Co ſłyßąc padł náziemię chwaląc Páná Bogá / y mowiąc: Jeſli dla ták máley rzeczy táką mi Pan Bog łáſkę pokazał / iż mi Anyoła / ktoryby mię vſtáwiczmie ſtrzegł / poſłáć raczył. o iáka wielka chwałá tych będzie / ktorzy przykázánie iego pełnią / y ſprawiedliwie żyią. Prawdziwy ieſt / ktory rzekł / iż miłosierdźie nád ſąd ſie przekłada / á iż Pánu Bogu ná lichwę dáie / ktory zmiłowánie ma nád vbogim. A Pan ſam Anyołow /

*Anyoł mieszka z vbogimi*

yołow/tak do onych na prawicy mowic bedzie: Podźćie sám błogosławiem/ bierzcie krolestwo zgotowane wam od początku świátá. Bom ia łáknął/á wyście mnie nákarmili/ &c. ktory głos Boże day nam vsłyszec.

## NA XXVII. NIEDZIELE.

*Czytánie z Pismá świętego.*

Ezech. 18. KTO záś ktory dáie chlebá swego łáknącemu/ y suknia swoią odziewa nágiego/ ná lichwę nie pozycza/ áni bierze wiecey niżli dał/ ten iest sprawiedliwy/ żywotem żyć będźie/ mowi Pan Bog.

*Z Doktorow świętych*

Basilius Serm 2 in diuites

Złote słowa. CO odpowieß/ iáko się sprawiß Bogu/ ty ktory ściány przybieraß/ a nágiego człowieká opuszczaß? Ty ktory koniá stroiß/ á brátem w złey suknie gárdziß. Ty ktoremu zboże gnie/ á łáknącego nie karmiß. Ty cos domu swego nie otworzył/ z krolestwá niebieskiego wypchnion będźieß. Nie dałeś chleba/ nie weźmieß wiecznego żywotá.

Hom 1. ad Diuites. Tenże mowi: Jżali Pan BOG iest niesprawiedliwy/ gdy nas nie rowno podźiela? Czemu tobie zbywa/ á drugi żebrze? dla tego áby ty dobrze ßáfuiąc/ Pánu Bogu się przysługował/ á on dobrze cierpiąc/ cierpliwości swey zapłatę miał. A ty izaliś nie iest wydzierączem/ gdy to coc ná ßafunek dano iest/ zá swe własne poczytaß? Głodnego to chleb iest ktory trzymaß: nágiego to suknia/ ktora w komorze chowaß: bosego to trzewik/ ktory v ćiebie gnie: potrzebnego to śrebro/ ktore trzymaß. Tylem krzywdę czyniß/ ilem dobrze vczynić możeß.

Wydziera kto nie dáie iałmużny Głodnego chleb ktory trzymaß.

*Z przykładow Swiętych.*

Ex vita S Martiani Presbyteri Simeon Metaphrastes, Lyp Tom 5

W Dzień poświecenia kościołá ś. Athánázyey męczenniczki w Konstántynopolu/ gdy się lud wielki do kościołá zßedł/ y Cesarz/ y Senat wßytek przyßedł. Swiety Marcyan/iáko Ekonom kościołá onego/ vkázáć się też tám musiał. Tám gdy się też vbodzy zeßli/ ieden z nich przystąpił do tego mężá/ (bo vbodzy znáią się ná dobrych dußách ták iáko chorzy ná lekárzách) y prosił lekárstwá ná głod. A on nic przy sobie ná ten czás nie máiąc/ iedno serce ono miłosierne: vpatrzywßy kat ieden ciemny w kościele/ suknią z siebie zdiawßy/ ktora iedne miał/ dał vbogiemu/ á płaßczem się ogárnywaiąc iako mogł/ y kládąc na się káplańskí vbior/ zatáić chciał one iałmużne swoie. A gdy nawyższy káplan Miłą mu miec kazał/ á on płaßczem się onym iako mogł ogárnywał: ći co nań pátrzyli/ vyrzekli na nim cudowną piękną/ á práwie krolewską suknią/ złotem bogácie haftowáną/ ktora w ten czás się wiecey vkázowálá/ gdy rozdawał ciało Boskie. Y iedni pátrząc bárzo się dziwowáli/ á drudzy drugim vkázowáli/ á drudzy zayzrzaс/ biezeli do Pátryárchy Gennádyußa/ to mu opowiádaiąc/ y onego potwarzaс/ y złe o nim rozumiec śmieli. Powiadał im Pátryárcha/ iż też ßáte widział/ ale ßkądby ią miał y iáko/ domyślić się nie mogł. Gdy tedy Miłą odprawił/ wezwał go do siebie Patryárchá/ y o onego suknią kazał/ mowiąc: Cesarzom taka ßáta służy/ nie káplanom. A Márcyan się zdumiał/ wiecey niżli om co te ßáte widzieli/ y vpadáiąc do nog Patryárchy/ y płáczaс ßprawował się/ mowiąc: iż nie ma żadney tákiey sukmey ná sobie/ á iż o niey nigdy nie myślił. A Pátryárchá wiecey swoim oczom wierząc/ á niżli iego mowie: vchylił onego płaßczá iego/ y ręką mácáiąc/ nie nalazł iedno nágośći iego. y poználi wßyscy cudo ono Boskie/ y wielce się dziwuiąc/ moc iálmużny oney iego y miłosierdźia sławili.

Sukma z nieba za iałmużnę

## NA XXVIII. NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá swiętego.*

Dan 4. Y podobay sobie Krolu ráde moie/ odkupuy grzechy swoie iałmużną/ y złości twoie miłosierdziem nád vbogimi/ áza Pan Bog przepuści występkom twoim.

*Z Doktorow Swiętych.*

Cyprianus de opere & eleemosyna.

JEśli się obawiaß y boiß/ poczawßy wiele dobrych vczynkow czynić/ áby się máietność twoiá nie skończyłá/ á do vbostwá nie przyßedł/ bądź w tey mierze nie vstráßony/ álę vpewniony: bo nigdy vtrácic się to nie może/ co się ná pożytek Chrystusow wydáie/ y na rzecz się niebieską obraca. A nie iaż męż zá to tobie rzecze/ álę z pismá ś. yż wiáry náßey/ y z powagi obietnic Boskich

toc obie-

toć obiecuie. Bo przez Salomoná mowi Duch ś. Kto dáie vbogim / nigdy niedostátku nie vcierpi: á kto odwraca oczy swoie / wpádnie w wielkie vbostwo. A ieśli sie ná dom swoy / y ná niemála liczbe dziatek swoich ogladaß / y tym w dobrych vczynkách slábieieß: wiedz / iż dla tego iż iestes oycem wiela dzieci / wiecey dáwác vbogim maß. Gdy ich iest wiecey / wiecey tez modlitwy zá nie / wiecey okupu zá grzechy ich / wietßego oczyścienia sumnieniu ich / wietßego wybáwienia dußom ich przez iálmuzne potrzebá. Bo iáko w żywoćie świeteckim / im wiecey dzieci iest / tym wiecey chlebá dla nich gotuia: ták w żywoćie duchownym / im wiecey iest synow / tym wiecey iálmużny y dobrych vczynkow dla nich czynic musi. Jesli prawdźiwie dzieci swoie miluieß / ieśli im práwa oycowska slodka miłosc pokázuieß / czynic maß iálmużne / áby ie Bogu zálecił. Nie mysli / żes im ty iest oycem / ktorys iest słáby y do czásu / ále im iednay onego oycá / ktory wieczny y mocny iest / iemu oddaway máietność twoie / ktora potomkom zostáwuieß. on niech będzie opiekunem dziatek twoich / on ich obrońca w świeteckich krzywdách / Bostkim máiestatem swoim będzie. Máietności / ktora Pánu Bogu poleciß / nie odeymie Rzeczpospolita / áni krolewska komorá / áni potwarz / áni práwo. Bespieczne to dziedzictwo / ktorego Pan Bog strożem iest. Toć to iest opátrzyć mile dziatki / toć to iest o przyszłym potomstwie z oycowskiey miłości obmyślác. Gdyż pismo ś. mowi: Młodym był / y sstárzałem sie / á nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego / áni potomstwá iego w chlebie głodnego. cáły dzień czyni miłosierdzie / y pożycza / á nasienie iego zostáie w błogosławieństwie. A drugie pismo mowi: Kto sie bez przygány w sprawiedliwości zách owuie / błogosławione po sobie syny zostáwuie.

*Z przykładow świętych*

Metaphra: in vita Eutichii de S Sileuco
Surius Tom 2

GDy głodem wielkim / zá czásow ś. Biskupá Sylewká / w oney ie° stronie ziemia była zmorzona / Sylewkus ś. ná głodne wydáwác zboże z gumná roskázował / ták dlu° / áż ßáfarz nábiegánia y wielkości potrzebnych wytrwác nie mogąc / ßedł do ś. Sylewká / y oddał mu od ßpiżárniey klucze / mowiąc: Już nic zboża w ßpiżárni y w gumnie nie máß / á wytrwác iuż nálegánia tych ták wiele proßących nie mogę. A wźiawßy klucze ś. on maż / położył ie w głowách łożká swego / y cála noc / wedle zwyczáiu swego / nie przestał prosić Páná Bogá / áby przedźiwna moc swoie pokázał / żeby lud iego żywic y zátrzymác mogł. A gdy názáiutrz zeßli sie do niego kápłani y klerycy: Rzekł do onego z ßáfárzá swego: Wezmi bracie mily klucze / á opátrz potrzeby vbogich. A on ießcze y pod przysięgą twierdzić począł / iż zboża iuż nic w gumnie nie zostáło. y gdy trwał w swoim onym niedowiárstwie / rzekł wielki on maż do klerykow: Błogosławiony P. Bog / idzcie z nim / á doznaycie ieśli prawdę mowi ábo nie. A gdy poßli / á chcieli drzwi otworzyć / ledwie sie wcisnąć mogli przez obfitosc zboża. y iest dźiś ießcze o tym pismo y świadectwo / iż po stokroć tysiecy korcow / z gumná świętego Sylewká / vbodzy wybráli.

## NA XXIX. NIEDZIELĘ.

*Czytáme z pisma świętego.*

JEśli dobrze czyniß / wiedz komu czyniß / y z dobr twoich łáski wielkiey dostánieß. Czyń dobrze sprawiedliwemu / á naydźieß odpláte / ieśli nie od niego / tedy od Páná Bogá. Eccl 12.

*Z Doktorow Swiętych.*

Clemens Alexandr lib 3 Pædagogi cap 7

GDzień pałáiący gási wodá / á iálmużná sprzeciwia sie grzechom. Jáko z studniey gdy wybierzeß wodę / inney wnetże naydźie ták wiele iáko y pierwey: ták y Jálmużná iest iako dobre zrzodło / z ktorego gdy vbogi y prágnący pije / zás sie nápełnia y mnoży. Jáko y piersi ktore mleko dáią / po ssániu zás sie nápełniáią. *Piękne podobienstwo.*

Item Innocent de Eleemosyna

GBácz iż Pan Bog nie ták bogátego vczynił / dla vbogiego / iako vbogie° dla bogátego. Bo vbogi wiecey dobrego czyni bogátemu / niźli bogáty vbogiemu. Bo bogáty dáie vbogiemu doczesne dobrodźieystwo / á vbogi dáie bogátemu wieczną zapláte. A przetoż Salomon mowi: Od Páná lichwe bie- *Vbogi wiecey dobrego czyni bogatemu.* Prou: 19.

rze ten / ktory nad vbogim ſie zmiłuie / y on mu to odda y nagrodzi. Obácz rozznoſć miedzy innemi rzeczámi / á miedzy iálmużną. Inne rzeczy im wiecey miłuiemy / tym ie wiecey chowamy / y nád nimi wielką ſtraż mamy. A iálmużne im wiecey miłuiemy / tym ia wiecey rozdáiemy. Bo takt ieſt dług miłoſci / im wiecey go płáciß / tym winnieyßym zoſtáieß / gdyż miłoſc zawżdy chce dobrze czynic. A gdy ty iálmużne dáieß ná ziemi / w niebie ia ſobie pokłádaß. A czyniąc ią drugiemu / ſobie ią chowaß / y ták drugiemu dobrze czyniß / iż ſam ſobie wyſługuieß / iáko drugiego rátuieß / iż ſobie ſam zbieraß. Nic zſobą nie weźmieß z tego świátá / iálmużná ſámá ztobą zoſtánie / ktoraś przez rece vbogich do niebá poſłał. Coż tedy ieſt lepßego y milßego nád iálmużne? ktora nigdy dáiącego nie opußcza / gdy go ine wßytkie rzeczy / ktore ma / opußcza. W tym ktory ią bierze / głod y nagoſć oddala: á w tym co ią daie / grzech obmywa / y winę oddala. O iáki dobry frymárk / zá to / iż ty nágoſc cieleſna drugiego pokrywaß / Bog złoſci duße twoiey pokrywa: y błogoſławiem ktorym odpuſcił Pan Bog grzechy / y ktorych złosci pokrył.

*Z przykładow świętych.*

Damaſcenus in vita Barlaam & Ioſaphat

BYł ieden człowiek / ktory miał trzech przyiacioł: Dwu bárzo y z ſercá miłował / y zdrowieby był dla nich dał / á trzeciemu málo miłoſci / y nieiáką nieuprzeymoſc pokázował. Dniá iednego poſłał poń ſtráßliwe ſługi Ceſarz / áby prędko przyßedł / á liczbę vczynił z pożyczáney wielkiey ſummy złotá. On ſie przelękßy / ßukał ſobie pomocy ná one trudną liczbę. Y pobieżał do pierwßego przyiacielá / ktoremu bárzo vfał / bo go wielce ſam miłował / proßąc o iáką pomoc / y mowiąc. Teraz mi cię potrzebá namilßy przyiacielu / wieß izbych był y zdrowie moie dla ciebie dał / proßę cię / co mi zá nádzieię daieß w tey tak ciężkiey przygodzie moiey? A on mu powiedział: Nie ieſtem ia przyiaciel twoy człowiecze / y nie znam cię / inne ia mam przyiacioły / z ktoremi dziś na weſele idę: wßákże wezmi odemnie tę dwie prześcierádle / ná tę drogę / ktorećiednák pomocy żadney nie dádzą / ánny ſie odemne nic ſpodzieway. Co on ſłyßąc / barzo zaſmucony / biezał do drugiego ſwego przyiacielá / y mowił mu: Ty wieß iákom cię czcił / y com dla ciebie czynił / pomni ná to / á w moiey gwałtowney przygodzie / vczyń mi iáką pociechę y nádzieię pomocy / á powiedz co dla mnie vczynic chceß. A on mu rzekł: Niemogęc żadney pomocy dáć / áni ná ten ſąd ztobą iść / bom ieſt zátrudniony y ſmutny; iednak trochę cię poprowadzę / á ſam ſie do domu wrocę. Co ſłyßąc on człowiek / nárzekał ná niewdzięczność przyiaciół ſwoich / widząc iáko ſię ná nich omylił / y dla nich wiele vtrácił miłuiąc ie / á żadney od nich miłoſci nie odnoßąc. Szedł ná koniec do trzeciego / o ktorego niedbał / áni go do weſela ſwego nie wzywał / y ze wſtydem mowił: Wiem izemci nic dobrego nie czynił / ánimći powinney przyiázni pokázował: lecz moia ciężkoſc pędzi mię do ciebie / zwłaßczá gdym ſię ná innych / dla ktorych czynikem wiele / przyiaciołách omylił: proßę cię / ieſli możeß / day mi iáką máłą pomoc y pociechę do tákiey ſpráwy moiey. Tedy mu on weſołą twarzą odpowiedział: Zápráwdę znam cię zá mego namilßego przyiacielá / y ono twoie małe dobrodźieyſtwo hoyniec nágrodzić chcę. Nieboyze ſię / ia poydę naprzod / y wſtawię ſię zá cię v krolá / y nie dam cię w moc nieprzyiaciołom twoim. To ſłyßąc on człowiek / z płáczem mowił: Niewiem czego pierwey żálowąc / ieſli miłoſci / ktoram onym niewdzięcznikom pokázował / czyli głupſtwá mego / izem ták wiernego y dobrego przyiacielá nieumiał vßanowác. Tey przypowieści ták ieſt wykład. Pierwßy przyiaciel ieſt máietnoſc swiecka y pieniądze / ktore człowiek ná świecie miłuie / y dla nich niebeſpiecznoſci wielkie y nędze cierpi: á gdy do ſkonánia przydzie / nie ma od nich nic / iedno ßmáty iákie do pogrzebu. Drugiego przyiacielá zowią żoną / mężem / bracią / dźiecmi / powinnemi / dla ktorych człowiek świecki ták wiele czyni / y dußy y zdrowiu ſwemu nie przepuści: á przy ſkonánia pożytku od nich innego nie ma / iedno prowádzenie do grobu. co odpráwiwßy / nie idą zá námi / ale ſię do ſwoich ſpraw wracáią / á dobrodźieiow zápominaią. A trzeći przyiaciel on

*Trzey przyiaciele, dwa falßywi, á ieden prawdziwy*

wzgardzo-

wzgárdzony á menawidziány / y do towárzyſtwá nie przypuſczony/ieſt iálmużná / y inne cnoty Chrześćiáńſkie / y vczynki miłosierne y dobre/ ktore idą ná ſąd Bozy przed námi / y gniew nam Boſki vblagiwáią/y nieprzyiacioły náſſe/ ktorzy nam ná powietrzu záſtepuią/ciężką liczbę z grzechow náſſych nam vkázuiąc/ odpadzáią. Jałmużná y miłosierdzie wielki ieſt przyiaćiel / y ná on czás bárzo potrzebny. Pomni y máłą rzecz/ ktora ſie dla mey czyni/ y płáci/ y wraca ſowicie z wielką lichwą.

## NA XXX. NIEDZIELE.

*Czytánie z Piſmá świętego.*

3 Reg: 17. GDy przyſzedł Heliaſz Prorok do bramy Sárepty Sydońſkiey / vyzrzał niewiáſtę wdowę / dwie drewnie moſząca/ y záwołał na nię / mowiąc: Poday mi trochę wody w naczynku / ábych ſie nápił. A oná pobiegłá / chcąc mu przynieść wody. lecz Prorok zá nią záwołał/ mowiąc: Proſzę cię / przynieś mi ábych iedno przekąſzenie chlebá w rece twoiey. A oná odpowie: Zyie Pan Bog twoy/ iż chlebá nie mam / iedno trochę máki/ ktora wgarść zábráć może/ á trochę oleiu we dzbánku / oto zbieram parę drewek/ y chcę oſtátek vpiec ſobie y ſynaczkowi memu/ ábyſmy iádłá y vmárłá. Rzekł do niey Heliaſz: Nie boy ſie / idź á vczyń iákoś rzekłá / ále mnie pierwey vczyń máluczki popłoneczek z tey máki á przynieś mi go/ á potym ſobie y ſynowi ſwemu vczyniſz. A Pan Bog Izráelſki to mowi: iż z cebrzyká máká nie vſtánie / á ze dzbánká oleiu nie vbędzie/ áż do dniá ktorego da Pan Bog deſcz ná ziemię. Rzoná poſłá/ y vczynilá ták iáko Prorok kazał: y iadł Heliaſz y wdowá oná / y dom iey. A od onego czáſu máki nie vbywáło z cebrzyká / áni oleiu ze dzbánká / wedle ſłowá Páńſkiego / ktore rzekł przez Heliaſzá.

*Z Doktorow świętych.*

Innocen 3 de eleemoſyna, Cap 1

I. Luc 11 IAlmużná oczyśćia grzechy/ iáko Pan mowi: Daycie iálmużnę/á oto wam wſzytko czyſto ieſt. 2. Wybáwia od śmierći/ iáko mowi Anyoł do Tobiaſzá. 3 Odkupuie grzechy/ iáko mowi Dányel do Nábuchodonozorá. 4. Broni od przygod/ iáko obroniłá Tobiaſzá od gniewu krolewſkiego. 5. Modli ſię za námi. bo mowi piſmo: Pokryy iálmużnę twoię w zánádrzu vbogiego / á oná modlić ſię zá cię będzie. 6. Jedna láſkę v Bogá/ iáko Setnikowi Korneliuſzowi ziednáłá / iż Bog Anyołá ſwego do niego poſłał. 7. Czym doſkonáłym/ wedle ſłow Páńſkich do młodzieńcá bogátego: Chcęſli być doſkonáłym/ przeday co maſz/ á day vbogim. 8 Dáie błogoſłáwieńſtwo Boſkie / iáko Pan obiecuie. 9. Vſprawiedliwia / wedle Pſálmu: Roſproſzył y dał vbogim/ ſprawiedliwoſć iego trwa ná wieki. Prawdziwa iálmużná / z prawdziwey miłośći pochodźi. bo to ieſt wtore przykazánie miłośći: miłuy bliźniego iáko ſam ſiebie. Do czego y ono ſłuży/ co Pan rzekł: To co chcecie áby wam ludzie czynili/ czyńcie im tez ſámi. Jáko tedy prágniemy/aby nam drudzy w potrzebie naſſey pomogli/ ták my tez ich potrzeb nie opuſczaymy. A ieſli rozgałáłmużny z korzenią miłośći nie pochodźi/rodźić bez ſłodkiey wilgotnośći dobrego owocu nie może Bo prawdziwa iálmużná owoc ieſt miłośći / y ná niey ſie rodźi. A miłość pokrywa wielkoſć grzechow/iáko Pan mowi: Odpuſczono iey grzechy wielkie/bo wielką iey ieſt miłość. Jálmużná pochodząca z miłośći/ tá zápráwdę oczyśćia grzechy/ y okupuie złośći.

Cap. 3

Luc. 7.

*Z przykłádow Świętych.*

Metaph in vita Marcelli Abbat Suri To 6

TRzey Biſkupi wyzwoleni z więźienia pogáńſkiego/przyſzli do ś. Márcellá Opátá/y prośili áby im dał potrzeby ćiáłu ich y pomoc. A on wnet pilne o wczáśie ich vczynił ſtáránie/ y náleźli pociechę táką/ iákiey ſie v niego ſpodziewáli. A gdy ſie do ſwoich kościołow kwápili/ opátrzył ſtrawne ich / dáiąc im ná drogę złoto. y kazał ſtáfárzowi/ ktorego zwano Julianus / dáć im złotá / ile go w domu było. Lecz ſtáfarz máiąc dźieśiec czerwonych złotych/ nie dał iedno poiednemu każdemu: Co wiedząc Márcellus / roſkazał mu/ áby bez ſtępſtwá dał wſzytko co było. Lecz Julianus przed ſie nie poſłuchał/chcąc być opátrznym goſpodarzem / dawſzy im dziewięć / ieden przy ſobie zátrzymał dla drugich vbogich/ktorzy wedle zwyczáiu przychodźili. Co ſie ſtáło? Náuczono Julianá / áby nie ták był o przy-

ßle przypadki frásowity/ áiż zátáic nic przed Marcellem nie mogł: Przyßedł do Márcellá człowiek ieden/ od Páná Bogá wzrußony/ y dárował mu dziewięćdziesiąt złotych: ktore oddáiąc Julianowi/karał go słowy/ ták iáko zásłużył/ o ono złe ßáfowánie: Widziß/ práwi/ skępcze/ iáki iest pożytek skępstwá twego? tos sprawił/ iż sie ßkodá ná dziesiąci czerwonych złotych sstálá. y spełná sto dárowác ten chciał/ by było twoie skąpe ßáfowánie nie przeßkodziło.

## NA XXXI NIEDZIELE

*Czytánie z pismá swiętego*

3. Reg 18 ABdyás/ stárßy nád domem Krolá Áchabá/ rzekł do Heliaßá Proroka: Jżali kto nie powiedział tobie pánu memu/ com ia vczynił/ gdy Jezabel zábiiálá Proroki Páńskie/ izem zatáił y przechował sto Prorokow we dwu iaskiniach/ w każdey po piećdziesiąt/ y karmiłem ie chlebem y wodą?

*Z Doktorow świętych.*

Innocentius 4 de eelemosyna cap 4

DObry iest post/ale lepßa iálmużná. Bo to co záchowywa post/ to iálmużná rozdáie. Co post vwłoczy od rostoßy/ to chowa ná łakomstwo. A ktoiálmużnę czyni/ to co sobie vwłoczy/to drugim vdziela. Postem dręczyß ciáło swoie/ á iálmużna cudze chłodziß y karmiß: post czyni łáknienie/ á iálmużná nápełnienie. Jest rzecz dobra modlitwę czynic/ ále lepßa dáwác. Bo iálmużná oboie rzecz spráwuie/ sstępuiąc do bliźniego wstępuie do Bogá. Słuchay o tym Medrcá: Zákryy/práwi/ iálmużnę w sercu vbogiego/ á oná modlic sie Pánu Bogu za cie będzie. Bo nie przestáie sie ten modlić/ktory nie przestáie dobrze czynic: á lepiey sie vczynkiem modlić/ niżli ięzykiem.

*Iálmużná lepßa niż post.*

Eccle. 29 *Dobrze czynic modlitwa iest.*

*Z przykłádem świętych.*

Ex vita S Ioan Eleemos per Leon. Lyp To 2

KVpiec ieden postronny ná morzu wziął ßkodę/ y przyßedł do ś. Janá Patryárchy Alexándriey/ prosząc z płaczem áby sie nád nim zmiłował/ iáko y nád innemi: tedy mu dáć kazał piec funtow złotá/ zá ktore on nákupiwßy towáru/ puścił sie ná morze. lecz skoro z portu wyiechał/ vtrácił wßytko/ sam tylo żebrakiem wypłynął. A ßedł drugi raz do Janá ś. nie trácąc nádźieie w dobro-

ći ięg/ y mowił: zmiłuy sie nademną/ ták iako sie Bog nad świátem zmiłował. Tedy mu rzekł Pátryárchá: wierz mi brácie/ byś był swoich pieniędzy nie mießał z kościelnemi ktoreś wziął/ do ßkody byś był nie przyßedł. bo złe były nábyte/ y przeto dobrze nábyte przy nich zginęły: y kazał mu dáć dźieśiec funtow złotá/ roskázuiąc áby innych pieniędzy do nich nie mießał/ y nákupiwßy towáru/ puścił sie ná morze: gdzie dniá iednego náwałności przyßły/ y rozbiły okręt/ y wßytko poginęło/ y okręt vtonął/ sami tylo ludzie z oney przygody vßli. On kupiec zá wielkim frásunkiem/ mało iż sam śmierci sobie nie zádał. O czym dowiedźiawßy sie Jan ś. posłał sobie poń/ czyniąc mu dobrą nádźieie. Przyßedł prochem sie posypawßy/ y sukną ná sobie potárgawßy. Co vyzrzawßy Pátryárchá/ karał go o to y mowił: Zmiłuy sie Bog nád tobą: błogosławiony Pan Bog/ wierze iemu/ iż od tego czasu w takie potomienie nie wpádnieß áż do śmierci twey. A to cię teraz potkało/ iż y on okręt twoy niesprawiedliwie był nabyty: y kazał mu dáć wielki okręt kościelny/ nápełniony dwudźiesta tysięcy korcy pßenice/ z ktoremi sie puścił z Alexándriey: y wnet okręt on wiátr porwał/ iż przez dni dwádźieścią niewidźieli gdźie byli/ gdy y gwiázdy żadney vyzrzeć nie mogli. To tylo widzieli/ iż Pátryárchá stáwał v stýru/ á mowił: Nie boy sie/ dobrze iedziem. A po dni dwudźiestu/ przypłynęli do Angliey/ gdźie náleźli głodem wielkim kráine one strapioną: y gdy o zbożu powiedźieli/ ráduiąc sie y chwaląc Páná Bogá obywátele oni/ postánowili z nimi: Bierzcie co chcecie/ ábo pieniądze/ złoty zá każdy korzec/ ábo cynę ták iáko zbożé záważy. A obrali połowicę pieniędzy/ á połowicę cyny. Powiedźiec chcę rzecz trudną do wiáry tym/ ktorzy dárow y mocy Boskiey nie świádomi są/ nie tym ktorzy mocy y cudow iego wielkich doználi. Bo wracáiąc sie (powiádał on sam kupiec) z weselem do Alexándryey/ odpoczywaliśmy w Pentápolu/ gdźiem/ práwi/ począł cynę one przedáwáć/ y máiąc tám znáiomego towárzyßá/ ktory kupował/ dałem mu cyny piećdźieśiąt funtow: on probuiąc iey w ogniu/ poznał iż było

*Dobrze nábyte przy złe nabytym gmie*

*Cudwielki, cyná w śrebro sie obrocił.*

ßczyre srebro: y mniemaiąc abych go kusił/ odmioſł mi srebro / mowiąc: odpuśći Boże/ izaliś doznał kiedy/ zebych był iakim ßálbierzem/ á z toba ſie nie v przeymie obchodził/ iżeś mi dał srebro miásto cyny: A on rzekł przelekßy ſie: Wierz mi/ zem ia tobie dał cyne. lecz ieſli ten/ ktory z wody vczynił wino / ná modlitwe ś. Pátryárchy / vczynił z cyny srebro/ nie dziwuie ſie. Ale podz do okretu / vyźrzyß teyze cyny oſtátek: y wßedßy w okret/ nálezli srebro wßytko miásto cyny. Nie nowiná to (mowi ten co to piße) o Chryſtuſow miłośniku. Bo ten ktory pięcioro chlebá rozmnożył / y w Egiptcie z wody vczynił krew/ y láſke w weżá odmienił/ y z ogniá vczynił świetymi roſſe: tenże ießcze łácniey táki cud ſpráwic raczył. Chcąc y ſługe ſwego Jana ś. vbogáćić/ y miłośierdzie kupcowi onemu vczynić.

## NA XXXII. NIEDZIELE.

*Czytánie z piſmá świętego.*

4. Reg. 4

Człowiek ieden przyßedł do Heliżeußá Proroká/ nioſąc mu pierwiaſtkowy chleb/ y dwádźieśćiá bochenkow chlebá ieczmiennego / y pßenice nowey w worku ſwoim. A rzekł Prorok do ßáfárzá / day tego chlebá ſynom Prorockim. A ßafarz odpowiedział: Ná ſto oſob prawie to táko nic. A Prorok rzekł: Day im / niech iedzą. A to mowi Pan Bog: náiedzą ſie / y ieſcze zbędzie. y położył chleb przed nie / y naiedli ſie / y ießcze zbywálo/ wedle ſłowá Páńſkiego.

*Z Doktorow świętych.*

Innocentius Papa lib. de eleemoſ. Cap. 5

Mamy dáwáć iálmużne nie z kłopotem/ ález weſelem / nie z omießkániem / ález prędkośćią / ták iáko Apoſtoł náucza: Day káżdy to coś vmyślił w ſercu/ nie z zásmuceniem / áni z przymuſzeniem. bo weſołego dawce miłuie Pan Bog: á dwakroc dáie / kto rychło dáie. y przetoż nie odwłocz dobrego vczynku / bo nádźieią z odwłoką trapi duße. Nie trapże ſercá vbogiego: y temu ktory nędze cierpi/ datku nie odkłáday. Przed śmiercią / mowi piſmo ś. czyń dobrze przyiaćielowi twemu/ á wedle przemożenia twego ściągay mu reke twoie/ áby tobie dźień dobry y czás nie vpłynął/ y żebyś dobrey czaſtki twey nie vtrácił. Przetoż bez odwłoki czyń dobrze gdy możeß. bo podobno gdy będzieß chciał/ nie będzieß mógł / a drugi w dobrách twoich zbytkować będzie. Przetoż dobrego vczynku/ ktoryś vmyślił / nie odkładay. bo od poránku do wieczorá czas ſie odmieni / á ſerce twe ná inßa ſtrone vdać ſie może. Nie poruczay dobrych vczynkow teſtámentem potomkowi twoiemu: bo za to nietylo zapłáty / ále y chwały od niego nie odniesieß. Jałmużná ktora ſie czyſtym ſercem / dobrym ſumnieniem / y wiárą niezmyślona dáie / czyni nadźieie wielka v nawyższego / y ieſt lekárſtwem ná wßelkie dußne niebeſpieczeńſtwo. *Teſtámentem iálmużną nie pewna*

*Z przykładow Swiętych*

Ex vita S. Ioannis eleemoſynarii per Leoncium Lyp. Tom. 2.

To też ś. Jan Jałmużnik ná ſie włożył/ iż poołą pościel miał / y nie drogim ſie przykryciem w komorze ſwey odziewał: czego ſie ieden bogáty mießczánin dowiedziawßy/ wßedł do iego komorki/ y obaczywßy zdártą pościel/ poſłał mu kołdre / ktora koßtowálá trzydźieści y ßeść złotych / proßąc go / áby ná iego pamiątke ona ſie kołdra odziewał. On to ná iego wielką prosbe vczynił / y iedne noc pod ona kołdrą ſpał. lecz vſnąć nie mogł/ rozmawiáiąc ſam zſoba / tak iáko komornu iego ſłudzy powiádáli/ y mowiąc: Ktoby rzekł / iż podły Jan/ (bo ſie ták zwał) odział ſie kołdrą / ktora ßeść y trzydzieści złotych ſtoi/ á bráćia Chryſtuſowi zimnem vmieráią? Jako wiele tych/ ktorzy teraz zębámi od zimná ßczegoce? Jáko wiele tych ktorzy krotką y waſką ſuknią máiąc/ nie mogą nog rościągnąć/ ale drżąc ſpią/ iáko kłab zwinieni? Jáko wiele tych / ktorzy w drodze po gorách idą ſpáć nic nie iadßy / y bez świece / dwoie męke cierpiąc / y od głodu y od zimná? Jáko wiele tákich / ktorzyby rádzi mieli liśćie z iárzyn / ktore wymiátáią z kuchmey moiey? Wiele ich ieſt / ktorzyby chćieli omoczyć chleb w polewce/ ktora wylewáią kuchárze moi? Wiele ich ieſt/ ktorzyby powoniáć tylo chcieli winá w piwnicy moiey? Jáko wiele przyßło tey godziny do miáſtá poſtronnych/ ktorzy goſpody nie máiąc/ ná rynku leżą/ podobno y od deſczu zmokli? Jáko ich wiele / ktorzy w iedney ſukmi zimie y lecie/ inney nie máiąc / chodzą?

A ty chcąc wieczney roskoßy dostąpic / y wino pueß / y wielkie ryby pozeraß / y w komorách mießkaß / á teraz ießcze ku wßytkiemu złemu / kołdra sie zá trzydziesci y ßeść złotych zágrzewaß? Prawdziwie tak zyiąc / y ták przestronno sie obchodząc / czekáć nie możeß vżywánia zgotowánych rádości: ale on głos vsłyßyß / ktory on bogacz słyßał: vzywaleś dobrego zá żywotá twego / á vbodzy złego zázyli: otoż teraz oni máią pocieche / a ty meke. Błogosławiony Bog / Jan podły ná druga noc odziewác sie ta kołdra nie będzie. Słußno iest y Bogu przyiemno / áby sie tym odziało bráciey y Páńow moich ßto czterdzieści y czterey / á nizli ty nießczesny człowiek. bo cztery łokcie sukná zá złoty kupić sie mogły. y ták záraz názaiutrz kazał one kołdre przedáć Co widząc on / ktory ią był iemu dał / kupił ią zá trzydzieści y ßeść złotych / y znowu ią dárował Pátryárße: a Pátryárchá názáiutrz ią drugi raz przedác kazał / á on dobry człowiek drugi raz ią zá też pieniądze kupił / y wracał Pátryárße / proßąc áby iey vżywał. A gdy trzeci raz ią przedał / á on też trzeći raz odkupił / y wracał Pátryárße. rzekł mu: obaczym kto vstáme / iáli przedáiąc / czyli ty kupuiąc. bo był barzo bogáty. A ś. Jan ták go chciał vrywác znienagłá / niemálo od niego wyciągáiąc. A mowił ten ś iż ták może dla vbogich bogáte bez grzechu łupić / pięknie ie by y do dánia sámey koßule przywodząc / á zwłaßczá gdy sa niemiłosierni y łakomi. bo táki dwie rzeczy zyskuie / iedne iż ich dußom pomagá / a druga / iż sam z tego niemáłą zapłátę ma. A potwierdził tego przykłádem ś. Epiphániußá / ktory Janowi Biskupowi Jerozolimskiemu srebro chytrze wziąwßy / vbogim ie rozdał.

Pátrz o tym w przyßła Niedzielę.

## NA XXXIII. NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego*

Iob 29

CI co słyßeli (mowi Job ś.) błogosławili mie / y co widzieli świadczyli / izem wybawiał vbogiego wołáiącego / y sierotę ktora nie miałá pomocniká. Błogosławieństwo tego co zginąć miał / przychodziło ná mie / y ciesżyłem serce wdowy. Byłem okiem ślepemu / y noga chromemu: byłem oycem vbogim / y sprawy ich gdym nie widział / dozrzałem z wielka pilnością: wybiałem zeby trzonowe złoczyńcom / á z nich wyrywałem łupy.

*Z Doktorow Swiętych*

Gregor Papa Homil 19 super Ezechielem

GDy niedostátecznym potrzeby dawamy / onym to co ich iest / wracamy / nie náße dáiemy. Wiecey sprawiedliwości / á nizli miłosierdziu dosyc czynimy. Tenże Homil. 40 in Euangel: Wybráćia / pátrząc y ná odpocznienie Lázárzowe / y ná meke bogatzowe / dowcipnie czyncie / grzechom wáßym przyczyńcow ßukaycie / o prokuratory sie ná dzień sądny stáraycie. Bo teraz wiele Lázárzow macie / przed wroty wáßemi leżą / tego prágną / co wam / gdy sie náiecie / co dzień z stołu spada. Słowá pismá ś. náuczác nas máią / ná wypełnienie rostązánia o miłosierdziu: Co dzień Lázárzá náyduiemy gdy go ßukamy? Co dzień chociaż nie ßukamy / ná Lázárzá pátrzymy. Oto sie nam vbodzy y z vprzykrzeniem ofiáruią / proßą nas ci ktorzy sie zá námi przyczymác beda: Mybyśmy ich prosić mieli / á oni nas proßą. vważcie / ieśli tym bronic tego mamy o co proßą / ktorzy náßemi pátronami zostáią? Nie trácciesz czásu do miłosierdzia / á lekárstwá ktore dáne wam sa / nie kryycie. Przed potępieniem o potępieniu myślcie. A gdy ná te náświecie wzgárdzone pátrzycie / iemi nie gardzcie / by dobrze było co w nich gánić / tych ktore nieudolnośc obyczáiowrámi / vboßtwo podobno leczy: á ieśli iest w nich co słußnie gánic / to wy ku swey wysłudze obracaycie / áby z ich grzechow wam cnoty rosły: gdy im chleb dacie y náuke / gdy im dacie chleb ochłodzenia / y náuke vkaránia / iż dwoy obrok od was weźmie ten / ktory iednego ßukał. gdy y zwierzchnie sie chlebem násyci / y we wnątrz sie náuka nákarmi. Gdy tedy ná złego vbogiego pátrzyß / vpomniec go maß / ále gárdzic im nie maß: bo zły zástąpic v Bogá nie może: á ieśli nie ma przygány / czcić go maß iáko swego zastępniká. A iż ich wiele widzim / o ktorych cnoćie wiedzieć nie mozem / lepiey wßytkie czcic / y wßytkim sie korzyc / gdy niewiemy coo kim mamy rozumieć. A mżey mowi: Czcićie vbogie ná ktore pátrzyćie. bo ći ktorzy zwierzchu wzgárdzeni sa v świátá / wewnątrz przyiacielmi sa

*O tych mowi / ktorzy z swey vlomności zdrowia godni sa iałmużny choć przygany iakie maią, a mowiąc o iáwnie złych żebrakách.*

mi sa v Bogá Z nimi sie dzielcie tym co maćie/á oni potym dzielic sie zwámi beda tym co maia: vwázćie co Mistrz pogánski (Páwel s.) mowi: Wáss terá-zmeyßy dostátek/niech ogárnuie ich niedostatek/żeby potym ich dostatek wáße mu medostátkowi nagroda byl. vważaycie co sámá prawda mowi: Coście tym namnieyßym czynili/ mneście czynili. Czemuzeście tedy do dánia leniwi? gdyż to co leżacemu ná ziemi podáiecie/ siedzacemu ná niebie kładziecie.

*Z przykładow świętych.*

In vita Epiphanii, Metaphrastes.

POwiedziano S. Epiphániußowi Biskupowi Cypru/ iż Jan Biskup Jerozolimski/ ktory mu był w klaßtorze v Hilárioná towárzyßem / stał sie ná Biskupstwie skapy/ łakomy / y ná vbogie nielutościwy: iechał do niego/ y po wesołym przywitániu w kilká dni/ prosił go Epiphánius mowiąc: mam miec goście swe z Cypru / niech poznáią żeś na mie łáskaw / pożycz mi srebrá dostátek/ ábych ie mogł po pánsku czestowác / á tobie wßytke sławe przypisác. Jan nie mießkaiąc kazał wiele srebrnego naczynia do gospody iego nánosić/ á s. Epiphánius ießcze wiecey prosił / áby służbe ozdobną postáwic mogł / tak iż wßytko práwie srebro wydał co go iedno miał/ iż go było okolo tysiąc y pięć set grzywien. Gdy iuż było wßytko zniesiono/ przyzwał iednego złotniká gościá z Rzymu Asteryußá / y przedał mu ono srebro/ á nocą y we dnie/ rozdał vbogim pieniądze. Po kilku dni vpominał sie srebrá Biskup / á on go odwłoczył ode dniá do dniá/ mowiąc; mam ießcze mieć goście/ poczekay/ będzieß miał swe. Aż ná koniec rozgniewány srodze mu łáiał/ y wsádzić go chciał/ y dwie godzinie go iáko w więzieniu trzymał łżąc go á sromocąc/ ták iż wiele ludzi słyßało. y gdy go iáko więznia ßárpał y bic chciał / s. Epiphámus plunął w oczy iego/ y wnetze ślepym został. Co baczac Biskup/ vpadł do nog iego / prosząc áby mu tylo wzrok przywrocił/ á iuż o wßytko srebro nic dbác niechcąc. A on mu kazał całować drzewo krzyżá świętego: gdy kładł nań rece/ otworzyło sie prawe oko iego: prosił go o drugie / ále rzekł: nie moiá to rzecz / Bog zámknął / Bog otworzył. y tak skrocił y náuczył onego łakomca/ iż potym sie we wßytkim dobrze záchował.

Posyczáne srebro Biskupie, vbogim rozdał y łakomego rozumu nauczył.

## NA XXXIIII NIEDZIELE.

*Czytánie z pisma świętego.*

NIgdym nie odmowił tego o co mie vbodzy prosili / y oko wdowy nigdy długo (pociechy) nie czekało. Potraw moich nigdym sam nie iadł / ále sierotá zemna ich vżywáłá (bo od dzieciństwá vrosło zemna miłosierdzie / y z żywotá mátki moiey wyßło zemna) Nie gárdziłem vpádłym/ gdy niemiał odzienia / y nie opuściłem bez sukne vbogiego. y błogosławiły mi boki iego/ gdy sie zágrzewał welną owiec moich. Iob 31.

*Z Doktorow świętych.*

Prosper de promiss Dei, par 2 Cap 7

PRzekazał Pan Jezus Pháryzeußom osobliwą ofiarę / gdy mowił: Powiádam wam / dayćie iałmużnę / á oto wam wßytko czysto iest. O iáka krotka y łácna ofiárá / ktora z wierzchu y we wnątrz wßystkiego człowiecká oczyścia. Jałmużna od śmierći wybawia / y oná oczyscia grzechy. Jałmużná dar iest dobry wßytkim / ktorzy ią czynią przed nawyzßym Bogiem: Tá iest ktora wieczny ogień gasi / tá iest ktora sie grzechom sprzeciwia: tá iest ktora Chrystusa karmi w vbogim/ odziewa nágiego / náwiedza chorego / przyimuie w dom podroznego/ w więzieniu czyni vlżenie/ oddala wßytek niedostátek: bogátym iest zá lekárstwo/ iedna żywot wieczny/ lichwe od Páná Bogá bierze / vznawa co kozieł co owcá/ ta stáwi swe ná práwicy sędziego / Anyelskie towárzystwo dáie/ z niewolnikow czyni syny Bozé. Przychodźcie wßyscy grzeßnicy / przychodźcie wßyscy złościámi y błędámi tredowáci/ przychodźcie wßyscy złościámi zmázámi y nieczyści / wßyscy pokutuiący y ślubuiący: przychodzcie do tey wielkiey/ łácney / y pożytecznej ofiáry/ z weselem ią ofiáruycie. bo wesołego dawce P. Bog miłuie. Ofiáruy to co maß y przemożeß. Te ofiáre náß nawyzßy Kápłan vstáwił / y przyiemnieyßa być nád inne vkazał/ y tey ofiáry miáre / aż do dwu pieniędzy / y do kußá zimney wody przywiódł. Przywileie ialmużny

*Z przykładow świętych*

Leoncius in vita S Ioan Eleemo Lyp Tō 2

POwiádał Jan ś. Pátryárchá/ iżem/ práwi / miał sługe w Cyprze bárzo

wiernego/

wiernego / y ktory w dziewictwie zył aż do śmierci. Ten mi powiádał / iż przy nim ro Aſryce táka ſie rzecz ſtáłá. Służyłem / prawi / v iednego mytniká / ná imie Piotrá / bárzo bogátego / ale nie miłosiernego. A gdy ſie raz vbodzyzimie ná ſłońcu ſiedząc zágrzewáli / poczęli ſobie wyliczáć domy iałmużnikow y chwalic ie / y zá nie Páná Bogá prosic: nie miłosierne / z ktorych iałmużny nie miewali gániąc / á miedzy nimi páná mego onego mytniká wſpomniawſzy / pytał ieden drugiego / ieſli kto z domu iego wźiął błogoſławieńſtwo / to ieſt iáł mużne: y nie nalazł ſie żaden. Lecz ieden z nich rzekł: co mi dacie / á ia dziś od niego iałmużny doſtáne: y dawſzy zakłády ſzedł y ſtał przed domem onego mytnika / czekáiąc żeby ſie do domu wrocił. y ták ſie z rządzenia Bozego tráfiło / iż y on ſam / y dobytek iego chleb niosąc do domu wchodził. Ubogi o iałmużne mowi: á on rozgniewány / ſzukáiąc kámieniá / porwał ieden chleb y rzucił ná vbogiego. A on wziąwſzy chleb / poſzedł do bráćiey powiádáiąc / iż z ręki iego iałmużny doſtał. Potym we dwá dni rozchorzał ſie ná śmierć on mytnik / y widział przez ſen / á ono go do ſądu przywiedźiono / aby liczbe czynił: y widział iż wſzytki iego ſpráwy ná iedne ſzale kłádli murzynowie iácyś / ſproſni y czarni: á przy drugiey ſzali ſtali piękni y dziwney okrá ſy młodzieńcy / ktorzy nie mogli nic dobrego náleść / coby ná nie / przeciw oney drugiey / ná ktorą grzechy iego murzynowie oni kłádli / włożyć mogli. y byli z tego zásmuceni: y mowił ieden do drugiego: także nic nie mamy coby włożyć ná te wage? Tedy ſie ieden ozwał / mowiąc: Zaprawde nic nie máſz / iedno chleb ieden / ktory dla Chryſtuſá dał przed dwiemá dniámi / y to nie z dobrey woli. y włożyli on chleb / ále nie doſzedł wagi. A rzekli mytnikowi oni biali: Jdźże / á przyczyniay do tego chlebá: nie vczynił / ci cie murzynowie porwą. W tym ſie ocknął / y poznał iż były prawdźiwe rzeczy / ktore widźiał. Bo widźiał wſzytkie grzechy ſwoie / ktore od młodości pełnił / y o ktorych nie pámiętał / iż ie oni murzynowie ná wage one zbierali y kłádli: y rzekł: Pátrz / ieden mi chleb / ktorym z gniewu rzucił / táka pomoc vczynił. o iáko wielkich przygod y potępienia vchodzi ten / co dobrym ſercem vbogim dobrze czyni. A nápotym był mędrſzy / y ſtał ſie z niego wielki iałmużnik / ták iż ciału właſnemu nie przepuścił.

*Rzucony z gniewu ná vbogiego chleb iako pomogł łákomemu.*

## NA XXXV. NIEDZIELE.

*Czytánie z Piſmá świętego.*

Gdy potkaſz wołu nieprzyiaciełá twego / ábo gdy vyzrzyſz oſłá iego błądzącego / dowiedźieſz go do niego. Gdy vyzrzyſz oſłá tego / ktory cie nienawidźi / á on vpadł pod ćiężarem: nie minieſz go / ale mu pomożeſz do wſtánia. Exod 23. Deut. 22.

*Z Doktorow Swiętych.*

S Leo Papa Serm 1 de Ieiun Pentecoſt

Tego co ſie dáie ná żywnoſc vbogich / ná zleczenie chorych / ná wykupienie więźniow / y ná inne vczynki miłosierne / nigdy nie vbywa / ále ſie przymnaża. A to v Bogá nigdy zginąc nie może / co wiernych dobroc wydáie. bo to co ſie innym dáie ku pomocy / to ſie chowa ku zapłácie. Błogoſławieni miłośierni / bo oni doſtąpią miłosierdźia. y tám ná grzechy nie pámiętáią / gdźie iałmużná wyświadcza. Do wſzytkich miłosiernych vczynkow (namiłſzy) niech nam każdy czás ſłuży / á Chrześciańſkiey miłości niechay żadna trudnoſc nie przeſzkadza. vmie P. Bog naczynią miłosierney wdowy / gdy ſie dla Páná Bogá wypróżnia / zás nápełnic: vmie z wody wino obrocic: vmie trocha chlebá piec tyśiecy ludźi głodnych nákarmić. A ten ktorego iegoż rzeczámi karmim / iáko mogł rozmnożyc dáiąc / ták też może rozmnożyc biorąc. Żadne nabożeńſtwo miłſze Pánu Bogu nie ieſt / iáko to / ktore ſie ná vbogie wlewa. bo P. Bog tám gdźie miłosierdźie náydzie / tám ſie do obrázu dobroci ſwey przyznawa. w tákich vtrátách / nie boy ſie vtráty: bo ſámo pólitowánie / wielka ieſt máietnościa. A tám nie może máietnośći nie doſtáwáć / gdźie Chryſtus y karmi y karmiony ieſt. W takim vczynku káżdym / oná reka ſzáſzie / ktora łamiąc przyczynia / y dáiąc rozmnaża Bądź beſpieczny y weſoły rozdáwco: bo w ten czás nawiecey zyſkuieſz / gdy ſobie mniey zoſtáwuieſz. ták iáko mowi Apoſtoł: Ten ktory nasienie dáie ſieiącemu / y chleb mu do iedzenia da / y rozmnoży nasienie wáſze / y rozmnoży wzroſt zboża

Ser. 1. de Ieiu. decimi menſ.

Ser. 10 de 40 Mart Obraz Boży miłosierdzie. Złote ſłowa.

ſprawiedli-

ſprawiedliwości wáſſey / w Chryſtuſie Jezuſie Pánie náſſym.

*Z przykładow Swiętych.*

Leoncius in vita S Ioan. vtſup Lyp: Tom 2

PJotr mytnik / czásu iednego idąc ráno do cłá / potkał iednego / ktory nágo tylo z potopu morſkiego wypływał / ktory padſſy przed nim / prosił o pomoc. A on zdiawſſy z ſiebie dobrą y drogą ſuknią / wdział nań / proſſąc áby w niey chodził. Ale on ſie ſromáiąc ták drogiey ſukniey / dał ią przedáwác. Widąc Piotr vyzrzał wiſſącą one ſáte ná targu / y záſmucił ſie bárzo: y ſedſſy do domu ſwego / niechćiał ieść: ále zámknawſſy ſie w komorze / ſiedźiał płácząc / y żáluiąc / iż nie był tego godzien / áby on vbogi nań pámiętał / one ſukniá ktora mu dał / noſſąc. y w tym frásunku zásnął / y vyzrzał we ſnie iedne piękna oſobę / iáko ſłońce / máiącą krzyż ná głowie / y ſukniá one ná ſobie / ktorą był dał onemu żeglarzowi: y ſtánął wedla niego / y rzekł: Czemu płáczeſſ Pietrze? A on iáko Bogu odpowiedział: Dla tego pánie płácze / iż ći vbodzy / co im dáiem z tego co ty nam dáieſſ / to oni ná zyſk ſobie obracáią / á tego nie vżywáią. A on rzekł: Aznaſſ te ſáte / vkázuiąc mu one iego ſukniá: oto ia / práwi / w niey chodze / boś ia mnie dał / y dobrześ vczynił: bo mi było zimno / á tyś mie odźiał. W tym k ſobie przyſſedł Piotr / y dźiwował ſie / y począł błogoſławić vbogie / y mowić: Żywie Pan Bog / gdyż vbodzy ſą Chryſtuſem moim / nie vmrę / áż będę ſam iáko ieden z nich.

## NA XXXVI. NIEDZIELE.

*Czytánie z Piſmá świętego.*

Exod. 22

PRzychodniá nie záſmucaycie / mowi P. Bog / áni go vciſkaycie: boście y ſámi byli przychodniámi w Egyptćie. Wdowie y ſierocie krzywdy nie czyńcie: Jeſli ie obrázićie / záwołáią do mnie / á ia wyſłucham wołánie ich / y rozgniewam ſie / y pobiie was mieczem / y zoſtáną żony wáſſe wdowámi / y ſynowie wáſſy ſierotámi.

*Z Doktorow świętych.*

S Leo Papa Serm 6 de Ieiunio 10 Menſis

KTo ſwego ſercá od vbogiego nie odwraca / prędko do ſiebie vcho Bożkie przywraca / gdyż Pan mowi: Bądźcie miłoſierni / iáko y Oćiec wáſſ miłoſierny ieſt. Odpuſczaycie á będźie wam odpuſczono. A co nád te ſprawiedliwość láſkáwſſego? co nád te nagrodę bydź może dobrotliwſſego? Wyrok tego / ktory mie ma ſądźić ieſt w mocy mey / ktory mam być ſądzon. Daycie / práwi / á będźie wam dano. Jáko wnet odćiete ieſt łákomſtwo / y ociągánie niedowierney trwogi / co ſie beſpiecznie wydáie / gdźie prawdá wrocenie obiecuie. Bądź ſtáteczny w dawániu Chrześćiánnie / day to co záś weźmieſſ / śiey co záś żąć będźieſſ / roſprząſſay to co záś zbierzeſſ. Nie boy ſie vtráty / nie wzdychay ná niepewny dochod. Máietność twoią gdy ſie dobrze wydáie / przybywánie iey roście. Pożądánie ſprawiedliwego z miłoſierdźia zyſku / ieſt o wiecznych rzeczách kupiectwo. Twoy dobrodźiey chce ábyś był hoyny: á ten ktoryć dáie ábyś miał / roſkázuieć ábyś wydawał / mowiąc: Daycie / á będźie wam dano. Zámikuyże te miłoſćiwą obietnicę: bo ácz nie maſſ / iedno to coś wźiął / wſſákże przy tym ſie zoſtoiſſ coś dał. Kto tedy pieniądze miłuie / y chce máietność ſwoie rozmnożyć / tey ſie świętey lichwy trzymay / z ktorey bogátym zoſtánieſſ / z ludźmi ſie nie záwodząc / y w chytre hándle / y niewypłácone długi ſie nie wdáiąc: temu pożyczay / temu day ná lichwę / ktory rzekł: Daycie á będźie wam dano: y ktora miára mierzycie / taż wam odmierzą. Sam ná ſie zły / y ſam ſobie ſzkodę czyni / ktory tego / co miłuie / wiecznym mieć niechce. Przyczyniay / zbieray / choway / przedſie vbogim z tego świátá zeydźieſſ. iáko mowi Prorok Dawid: Bogáty gdy vmrze / z ſobą nic nie weźmie / y chwałá domu iego z nim nie poydźie. Byś ná duſſe twoię był łáſkaw / temuby dawał / ktory ieſt wiernym rękoymią zá vbogie / y hoynie tákie lichwy oddáie.

*Lichwá świętá z Pánem Bogiem.*

*Z przykładow świętych.*

Leoncius vt ſupra

PJotr mytnik przyzwał piſárzá niewolniká / ktorego był kupił / y rzecze mu: Zwierzeć ſie iedney táiemnice / w ktorey ieſli mie wydaſſ / przedam cie dźikim ludźiom: toć vczynię / ieſli mie nie poſłuchaſſ. y dał mu dźieśieć funtow złotá / mowiąc: idź / á temi pieniądzmi kupczy / á mnie weźmi y wiedź mie do ś. miáſtá Jeruzálem / y tám mie prze-

daß Chrześćánnowi / á co za mie weźmieß / to rozdaß vbogim. Pisarz on vczynic tego niechciał / á Piotr mu groźił mowiąc: iesli ty mnie nie przedaß / ia ciebie iákom rzekł ludziom złym y okrutnym przedam. Tedy go pisarz vsłuchał / y przyßedßy obá ná mieysce swiete: Pisarz nalazł tam swego dobrego przyiacielá / iednego złotnikà / ktory był záßkodám do vboßtwá przyßedł / y námawiał go / áby v niego niewolnikà kupił / mowiąc: Zoile / bo mu tak było imie / mam ták dobrego niewolnikà / kup go v mnie / bo ták dobry iest / iákoby sie miał w zacnym domie vrodzić. On sie dziwował iż niewolnikà tákiego miał / y mowił złotnik: Wierz mi / iż ći pieniędzy nie mam. A pisarz rzekł: Pozycz / á kup go: bo bárzo dobry iest / y dla niego Bog ci błogosławic będzie. Tedy go kupił w sukni odártey zá trzydzieści złotych. A pisarz iáchał do Konstántynopolá / obiecuiąc pánu swemu / ktorego przedał / iż nikomu oney rzeczy powiedzieć nie miał / á iż wiernie one pieniądze ná vbogie rozßáfować miał. A Piotr v páná swego w kuchni służył / drugdy prał chusty / y inne posługi podłe czynił / ktorym był nigdy nie przywykł / trudząc sie długiemi postámi. A gdy widział on pan tego / iż mu Pan Bog hoyne ná tego maietności dáie błogosławieństwo / záwstydził sie cnoty y pokory onego sługi swego / y rzekł mu: Pokorny Pietrze / chce cie wyzwolic / ábyś był brátem moim. A on niechciał: bowiem widział / iż go inna czeladź często bitálá / y iemu łaiálá y mieli go zá głupiego / y ták go zwáli. A ilekroc go troßkali towárzyßе iego / á on w onych fráßunkách záßypiał / tylekroć mu sie vkázował on / ktorego w Afryce w swoiey ßácie widział / máiąc w ręku one trzydzieści złotych / zá ktore był przedány / y mowił mu: Nie fráßuy sie Pietrze / iam wziął y te pieniądze / zá ktore przedány iesteś. A potym z oyczyzny iego kupcy niektorzy do Jeruzalem przyiecháli / ktorych gdy Zoilus ná obiad prosił / poczęli poznáwác Piotrá / y cicho mowic do gospodarzá: Zápráwdę wielkie ßczęście maß pánie Zoile / ieśli sie nie mylim / vrzędnika nászego ná twoiey posłudze maß. y gdy mu sie więcey przypátrowáli / á on do sień wychodził / rzekł ieden: poydze a vchwyce go / bo sie o nim Cesarz pilnie pyta / y zásmucony iest dla niego. Piotr te słowá z dźwiámi vsłyßawßy / porzuciwßy mise / skoczył do drzwi chcąc vciekác: á wrotny v onych domowych drzwi był głuchy y nieny z przyrodzenia / y rzekł mu Piotr: Do ciebie mowie w imie Chrystusá. A on sie odezwał / y rzekł. Dobrze / mow. Rzekł mu / otworz. A on drugi raz przemowił: owo wnet pánie. y otworzył mu: y skoro wyßedł / głuch on niemy / wołác począł z rádości wielkiey / iż mu Pan Bog słuch y mowę przywrocił. Przelękli sie wßyscy / y pytali go / iáko sie to stálo. A on powiedał / iż on co w kuchniey służył / wychodząc záwołał ná mie. Ale pátrzcie áby nie vciekł / bo iest wielki sługá Boży: wychodząc rzekł mi: Tobie mowie w imie Pańskie / y widziałem płomień z vst iego / wychodzący do vßu moich / y vsłyßałem / y przemowiłem. Tedy wnet wypádli / goniąc Piotrá onego / ále go náleść nie mogli Zal tedy wielki ogárnął wßytkich / á zwłaßczá gospodarzá / y czeladź / y domownikì wßytki / iż go ták nie vczćili / y ßalonym zwáli.

*Piotr przedany ná iałmużnę.*

## NA XXXVII. NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá swiętego.*

Leu 19

GDy żąc będźieß zbożá ziemie twoiey / nie vrzynay słomy do sámey ziemie / áni zbieray kłosia pozostálego: y w winnicy twoiey gron y iágod vpadáiących nie zgromadzay / ále to zostáwuy vbogim y przychodniom / aby sobie zbieráli.

*Z Doktorow świętych*

Leo Papa Serm 2 de Ieiun 7. Mensis

TO czego w niemocy twoiey sobie nie bronisß / tego też cudzemu niedoßtátkowi rad vzyczay / á zwłaßczá swoie potrzebie miey spolna z vbogim. Nie ma grzechu chory / postłamiąc / od ktorego łáknący pokarm bierze: nie pomázuie sie tedzący ten / ktory sie oczyścia iálmużne dáiąc. ták iáko P. mowi: Daycie iálmużnę á owo wßytko wam czysto iest. W tey mierze y ci / ktorzy sie od potraw roskoßnych powściągáią / pozytku sobie miłosierdźia ßukać máią / áby hoynie sieiąc / hoynie żęli. To żniwo nigdy oraczom nie chybi / nie boi sie niepewności robotá iálmużny. To co ták sieiąca reka rospráßa / nie ginie od gorącá / áni od

powodźi /

powodzi/ani od gradu: cało zostáie nakład miłosierdźia/á nie tylo cáło/ ále y z pomnożeniem/ y dobrą odmiáną. Bo z rzeczy świeckich wychodzą duchowne/ z małych wielkie sie rodzą/ y darowane doczesny odmienia sie w zapłátę wieczną. A tak ty/ ktory bogáctwá miłuiesz/ ktory rozmnożenia tego co masz prágniesz/ do tego siezyskuzápalay/ do tego rzeczy twoich pomnożenia wzdychay: tego złodziey nie vkrádnie/ mol nie zepsuie/ rdzá nie strawi. Nic nie watp o dobrey lichwie/ y o tym co od ćiebie bierze. Cośćie iednemu z tych czynili/ Pan mowi/ toście mnie czynili. Zrozumieyże do kogo twoie pieniądze dáiesz/ á okiem wiáry temu sie dobrze przypátrz. Nic nie watp o wrocenu/ Matt. 6. gdyć Chrystus dłużnikiem zostáie. Niech hoynośc będzie bez troski/ y post bez smutku. ochotnegó dawcę miłuie P. Bog/ ten ktory iest wierny w słowiech swoich/ ten ktory hoynie oddáie/ y miłośćiwie to co ty dáć możesz/ tobie dáie.

*Z przykładow świętych.*

Leoncius in vita S Ioannis Eleemosynarii.

Lyp. Tom: 2

Swiety Jan Jálmużnik/ te nád ine cnotę też miał/ iż rad o żywociech y spráwách świetych oycow słyßał y czytał/ á o tych zwłaszczá/ ktorzy byli iálmużnikámi. Jednego czásu czytano mu táka hiſtorya/ o żywoćie świetego Serápioná Syndoniußá: Gdy ten ś. vyrzał vbogiego źle odźianego/ dał mu swoy płaßcz: y gdy dáley ßedł/ vyźrzał drugiego/ á on wielkie zimno ćierpi/ y dał mu swoie sukna: y ták práwie nági zostawał/ máiąc ksiąszki Ewángeliey świetey w ręku. y gdy go ieden spytał: Kto cię to złupił oycze? On vkázuiąc Ewángelia/ rzekł: Tá. A drugi raz gdy nie miał co dáć iálmużny proßącemu/ przedał one ksiąszki Ewángeliey/ á pieniądze dał vbogiemu. A gdy go ieden iego vczeń pytał: Oycze/ á gdzież oná Ewángelia? rzekł: Wierz mi synu/ żem tego posłuchał/ co mi rzekł: przeday co maß á day vbogim: przedałem/ y dałem im/ ábych ná dzień sądny więtßą nádźzieie v Bogá nálazł. Drugi raz/ gdy iedną wdową prosiłá od niego iálmużny ná dźzieći/ ktore głod ćierpiały/ á nie miał iey co dáć/ rostązał iey/ áby go przedáłá błaznom Greckim. A tám im służąc/ v-

Przedány dla iálmużiny.

czynił ie w krotkim czásie Chrześćiány/ bo byli pogánie. To czytáiąc ś Jan/ o świetym Seráponie/ mowił: Biádá mnie/ o miłosnicy Chrystusowi: iáko to wielki pożytek wspominác dzieie świetych oycow: wierzcie mi/ do tego czásu mniemałem ábym co czynił dáiąc pieniądze/ ktore mam/ vbogim: tegom niewiedział/ iż sie świeci y sámi przedáią/ zdieci wielkim miłosierdziem dla vbogich.

## NA XXXIIX. NIEDZIELE.

*Czytánie z Pismá świętego.*

BDy brát twoy do vbostwá przydzie/ ábo ná ręke chrom zostánie/ nie bierz lichwy od niego/ áni przydátku nád to coś dał. Boy sie Páná Bogá twego/ áby brát twoy przy tobie sie żywic mogł. Pieniędzy twoich nie daß mu ná lichwę/ y od żboża nie wyciągay wiecey niżliś dał. Jam Pan Bog wáß/ ktorym was wywiodł z Ægyptu/ y dałem wam tę źiemię/ abych był wáßym Bogiem. Leuit: 25

*Z Doktorow świętych.*

Leo Papa Serm 7

Miłosierne vczynki y iálmużny są skárby spráwiedliwosci/ przez ktorą pomocą łáski Bożey/ źiemskie rzeczy przenoßą sie ná niebieskie: gdy bogáctwa ábo spráwiedliwie zostáwione/ abo ináczey nábyte obracáią sie ná pomoc vbogich/ gdy to co im zbywác może rozdáią/ nie vtrátne skárby sobie zbieráią. A to co schowáią w iálmużnách/ żadney vtrácie nie podległo/ áby tám serce mieli/ gdźie skarb swoy máią. Slußna y ßczęśliwa rzecz iest tákimi bogáctwy robić/ áby rosły/ á nie bać sie/ áby zginąć miały.

*Z przykładow świętych.*

Leonc in vita S. Ioan Eleem Lyp Tom. 2.

O świetego Janá Pátryárchy Alexándryey/ ták iáko było zá Apostołow/ nosili ludźie wiele pieniędzy/ widząc iego nieustáiące y niewymowne nád vbogimi vżalenie. A przedawáli drudzy swoie máietnośći/ y do niego pieniądze ná one posługę oddawáli. Jeden przyniosł do niego pułosmá funtá złotá/ dáiąc znáć świetemu/ iż wßytko złoto co miał oddał: á prosił od niego pilnym klániániem/ áby sie modlił zá iego syná/ ktorego iednego tylo w le-

ćiech piętnaście miał/ aby go Pan Bog zbáwił. á żeby Pan Bog iego okręt z Afryki ſzczęśliwie z dobrem przyprowádził. Wziął ono złoto święty kapłan/ dziwował ſie wielkiemu iego sercu/ iż tak wiele/ y wſzytko co miał złotá swego/ Pánu Bogu oddawał. A modlił ſie zań pilnie y przy nim do Páná Bogá/ y ták go odpráwił. Jednák dla wielkiey wiáry iego/ złoto ono związáne położył pod ołtarz káplicżki swoiey domowey/ y tám Mſſa miał/ nád onym złotem/ zá tego co ie dał prosząc P. Bogá/ áby synáiego zbáwił/ á okręt zdrowo z dobrem przywrocił/ tak iáko go on prosił. A po dm trzydzieśći/ vmarł syn onego człowieká/ ktory dał puł ośmá funtá złotá do Pátryárchy. A dniá trzeciego/ po śmierci synaczká onego/ wrocił ſie okręt z Afryki z vtráta wſzytkiego co w nim było: bo dla nawalności wſzytko wyrzucić musieli/ ſáme tylko dusze vſły/ y iedná łodká prozna. Gdy go tedy te przygody potkały/ wedle Prorokà/ práwie w piekle ſmutku mieſzkáłá dusza iego. Bo iednego nie opłákał/ á drugi go ſmutek ogárnał z ſtrony okrętu. Powiedziano to co ſie ſtáło Pátryárſze/ y málo nie w wietſzy wpadł ſmutek/ niżli on co ſzkody ćierpiał/ á zwłaſzczá ſie o synáonego iedynaká frásuiąc. A niewiedząc co czynić/ prosił przemiłośiernego Bogá/ áby onego człowieká z dobroći swey pocieſzył. Bo mowić z nim/ y wezwáć go do ſiebie y cieſzyć/ sromał ſie Jan ś. wſzákże wſtązał do niego/ áby nie rospaczał: gdyż nic Pan Bog bez ſprawiedliwego ſądu swego nie poczyna/ ále wſzytko do tego wiedzie/ o czym my niewiemy. Aby tedy nie trácił zapłáty zá złoto ono/ ktore Pánu Bogu dał/ y wiáry ktorą miał o Pátryárſze/ á żeby przykładem iego w pokuſách był trwáły/ gdy co dobrego czym/ á frásunku nie przypuſzczał/ á dziękował Pánu Bogu: on miłośnik Chryſtuſow we ſnie widział kogoś w poſtáwie Pátryárchy: á on mu mowi: Czemu ſie frásuieſz brácie/ y w ſmutku vmieraſz: wſząkeś mie żądał/ ábych Páná Bogá prosił/ żeby twoy syn zbáwion był. otoż ieſt zbáwion. Wierz mi bybył żyw zoſtał/ złymby y nieczyſtym był człowiekiem. A z ſtrony okrętu/ bysbył Bogá nie vbłagał ta iálmużna/ ktoraś dał podłośći moiey/ iuż było ſkázano/ áby y okręt/ y wſzyſcy ludzie w nim/ y brát twoy/ ktory z innemi wypłynął/ był ná dno zatopiony. Wſtań ráczey á chwal Páná Bogá/ ktoryc to zoſtáwił/ á synáa twego wźiął czyſtego do ſiebie z tego obłudnego świátá. Ocknawſzy ſie on człowiek/ nalazł ſerce swe tak vcieſzone y vweſelone/ y od wſzytkiego ſmutku wolne/ iż ſie vbiawſzy/ ſzedł do świętego Pátryárchy/ y pozuciwſzy ſie náziemi v nog iego/ dziękował Pánu Bogu y iemu/ powiádáiąc mu widzenie ono. Co ſłyſząc maż ś. mowił: Chwalá tobie łaſkáwy y miłośierny Boże/ ktory prośby grzeſznych przyimuieſz. A do onego człowieká rzekł: Nie przyczytay tego modlitwie moiey/ ále Bogu y wierze ſwoiey: bo to wſzytko vprosilá.

*Iálmużnikà P Bog doświadcza.*

*Sady Boſkie dziwne.*

## NA XXXIX NIEDZIELE.

*Czytanie z Piſmá świętego.*

Deut. 14

TRzeciego roku/ oddzieliſz drugą dziesięcinę/ ze wſzytkiego coć ſie vrodzilo onego czáſu/ y położyſz ią w domu twoim/ y przydzie Lewita (ábo Kśiądz) ktory innej czaſtki nie ma y dzierżáwy z tobą/ y przychodzień y ſierotá y wdowá/ ktorzy ſą w mieśćie twoim/ y niech ono iedzą y náiedzą ſie/ abyć błogoſłáwił Pan Bog twoy we wſzytkich ſpráwách rękv twoich/ ktorie poczniesz.

*Z Doktorow świętych.*

Leo Papa ſerm 5 de Collectis.

NIetylo duchowne dobrá y dáry niebieſkie od Páná Bogá bierzem/ ale też y te ziemſkie ćieleſne/ z iego dobroći pochodzą/ y ſłuſznie z nich liczby nas ſłuchác beda. Bo ie Pan Bog nie tylo ku vżywániu/ ale też ku ſzáfowániu dáie. Przetoż dárow Bożych potrzebá mądrze y ſprawiedliwie vżywáć/ áby to co ieſt ná dobry vczynek dano/ przyczyna do grzechu nie było. Bo dobrzec ſą z ſtrony iſtności ſwey bogáctwá/ y ludzkiemu towárzyſtwu potrzebne bárzo/ gdy ſą w rękv ludźi dobrych y hoynych/ gdy ich ábo zbytny nie vtraca/ ábo łákomy nie chowa/ żeby nie zginęły/ y złym chowánim/ y głupim ſzáfowániem. Acz rzecz ieſt chwálebna wiárować ſie niemierności/ y ſtrzedz ſie ſproſnych roſkoſzy. A wiele ich ieſt/ ktorzy nie kryią ſie z pieniądzmi/ y bogáctwá ſwoie roſpráżáią/ ſtrzegąc

*Dobre vżywanie bogactw*

ßáia/ſtrzegąc ſie wzgárdzonego y śmierdzącego ſkępſtwá: wßákże takich doſtátek nie ieſt ßcześliwy/ gdy im tylko ſámym pieniądze ich ſłuzą/ á iemi ſie vbodzy nie wſpomagáią/ áni chorzy opátrzuią/ ieſli więźniow nie wykupuią/ ieſli z nich podrożny nie ma pociechy/ ábo wygnány nie ma pomocy.

*Z przykładow świętych.*

Leoncius in vita S Ioan. Eleem Lyp To 2

ŚWiety Jan Pátryárcha/ Jálmużnik názwány/ czásu iednego náwiedzał vbogie/ ná mieyſcu Ceſárium názwáne. bo tám im był náprawił łożká y pościołki/ y inne do wczásow ich potrzeby. ßedł znim ieden pieniężny á łákomy Biſkup/ ná imie Troilus: o ktorym mu powiedziano/ iż miał przy ſobie trzydźieści funtow złotá/ chcąc nieiákie śrebrzo do ſtołu ſwego kupić. A rzecze mu Pátryarchá: Bráćie Troile/ vmiłuy á vczci bráćia Chryſtuſowe. A on dla wſtydu ná one godzinke zápalony/ kazał ſłudze/ ktory niosł one pieniądze/ rozdáwáć vbogim. y ſługá on wnet ie rozdał nie mießkáiąc. Rozeßli ſie potym do domu. Lecz Troilus/ ktory poniewolnie one był jálmużne vczynił/ począł ſie bárzo frąſowáć/ y przypuśćił práwie ßalona myśl/ żáłuiąc onych pieniędzy/ ták iż w gorączke wpadł/ y ná łożko vpáść musiał. A potym go wezwał do ſtołu ſwego Pátryárchá/ ále prze one febrę y niemoc wymowić ſie. Domyślił ſie wnet Pátryárchá/ iż mu oná niemoc z jálmużny ponewolney/ y wydánia trzydzieści funtow złotá/ co on ſobie zá wielką vtráte poczytał/ przyßłá. y vżaliwßy ſie nád nim/ ieść niechćiał/ ále ßedßy do niego/ weſołą twárzą cießył go/ mowiąc: Nie zrozumiałeś żártow moich/ gdymci mowił: Day pieniądze bráćiey: bom ia ſam miał im wolą dáwáć/ káżdemu po złotemu/ dla ták wielkiego świetá: ále iż ßáfarz moy ták wiele przy ſobie nie miał/ pożyczyłem v ciebie trzydzieści funtow złotá/ ktorećeć oto wracam. A ſkoro vyrzał on miłoſnik pieniędzy/ w reku Pátryárchy złoto/ vbywáło mu febry/ y zdrowie mu ſie wracáło/ ták iż ſie zátáic przyczyná oney niemocy nie mogłá. y bez wymowki wziął ſwe pieniądze. lecz Pátryárchá vpominał ſie v niego zapiſu/ ktorym by ſie wyrzekł zapłaty v Páná Bogá zá one jálmużne/ á wołał ią ná Pátryárche. A nápiſał w te ſłowá z radośćia/ własną ręką ſwoią: Páne Boże/ day zapłatę za trzydzieści funtow złotá/ Panu memu/ błogoſławionemu Janowi/ Pátryárſze Alexándryyſkiemu/ ktore on tobie dał. bo mi on pieniądze moie wrocił. A wziął on zapis Pátryárchá/ y prowádził onego Biſkupá/ ktory iuż był ozdrowiał/ z ſobą ná obiad. Tegoż dniá Pan Bog chcąc vkárać y náwrocić ſkępcá onego/ gdy po onym obiedzie zaſnął/ przez ſen vkazał mu takie widzenie Widział dom y pałac/ ktorego pięknośći y wielkośći ięzyk ludzki wymowić niemoże/ v ktorego były złote drzwi/ á nád nimi takie piſmo: A Mießkánie wieczne y pokoy Troilá Biſkupá. A gdy ono piſmo przeczytał/ vrádował ſie iáko z ſwego/ myſląc iakie tám w onym domu weſele. A owo przyßedł ieden krolewſki komornik/ máiąc z ſobą inne towárzyßе/ y rzekł własnym domu onego vzednikom: Wymażcie ten tytuł/ áwłożćie ten/ ktory Krol wßytkiego świátá poſłał. y gdy on pátrzył/ włożyli inßy takt: Mießkánie wieczne y pokoy Arcybiſkupá Alexándryyſkiego/ kupione za trzydzieści funtow złotá. A w tym ſie ocknął/ y biegał do świętego Janá/ paſterzá ſwego/ powiádáiąc mu to co widział. A z tego nápotym Troilus był wielkim jálmużnikiem.

*Skąpiec wyrzeka ſie zapłaty za jałmużnę.*

*Nawrocenie ſkąpego*

*Pałac w niebie za jałmużnę*

## NA XXXX NIEDZIELE.

*Czytanie z piſmá świętego*

GDy iáko brát twoy/ ktory z toba w Deut. 15.
icdnym mieście mießka/ ná ziemi ktora tobie da Bog twoy/ do vboſtwá przydzie/ nie zátwárdzay ſercá twego/ áni ſkurczay ręki twoiey/ ale ią otwarzay vbogiemu/ á pożyczay mu pieniędzy/ tyle ile mu baczyß być potrzebno. Nie odwracay oczu twoich od vbogiego bráta twego/ niechcąc mu tego pożyczyć o co prośi/ żeby do mnie nie záwołał/ á tobie ſie to w grzech nie obrocilo. Ale mu day/ á nic chytro nie poczynay w porátowániu potrzeb iego/ ábyć Pan Bog twoy błogoſławił ná káżdy czás/ y w káżdey ſpráwie do ktorey rękę ściągnieß. Bo vbogich ſchodźiećí nie będzie w ziemi mießkánia twego/ y przetożći roſkazuie/ (mowi Pan Bog) ábyś otwarzał ręke bráciu twemu niedoſtátecznemu y vbogiemu/ ktory z toba mießka ná ziemi.



*Z Doktorow*

*Z Doktorow Swiętych.*

Leo Papa ſerm. 5 de Collectis

BOgáci/ktorzy iálmuznicy nie ſa/vbozſzy ſa nád wſzytki vbogie: Bo tráca ſobie ſwoie dochody/ktoreby wieczne miec mógli: vżywáiąc ſwych dobr krotko/ ſpráwiedliwoścĺa ſie y miloſierdźiem nie karmia. Z wierzchu iáſni/á we wnątrz ćiemni/máią doſtátek doczeſnych/ á dobr wiecznych nie máią/y duſze ſwoie głodem morzą/y nágoścĺa ſromocą/ przeto iż do gumná chowáią/ á do ſkárbow niebieſkich nic nie wnoſzą. Ale podobno ſa tácy miedzy bogátemi/ktorzy ácz vbogich kośćielnych nie wſpomagáią/ wſzákże ine przykazánie Boſkie pełnią/y miedzy inemi wiáry y cnoty zaſługámi/ mniemáią iż to grzech powſzedni/gdy im iedney tey cnoty miłoſierdźia nie doſtáie. Lecz ták to wielka ieſt/ iż ine bez ney/ácz być mogą/ále pożyteczne nie ſą. Bo ácz ieſt kto powśćiągliwy/ czyſty/ trzeźwi/ y inemi dobremi obyczáymi ozdobiony/ ieſli miłoſierny nie ieſt/ miłoſierdźia nád ſobą mieć nie będzie. Bo Pan mowi: Błogoſławieni miłoſierni/ bo Pan Bog nád nimi będzie miłoſierny.

*Vbodzy kośćielni przebrani.*

*Bez iálmużny ine cnoty nie ſą pożyteczne*

Matt 5.

*Z przykładow świętych.*

Leoncius in vita ſancti Ioan: Eleemoſynarij

JEden potrzebą ścińniony/ ſzedł do páná iednego wielkiego/ proſząc ábы mu pożyczył pięćdźieśiąt funtow złotá/ chcąc mu dáć zaſtáwę we dwoynaſob. On obiecał dáć/ ále odwłoczył/ á záraz nie vczynił. A gdy potrzebnego onego niewola ściſkálá/ vćiekł ſie do zrzodła/ z ktorego wſzyſcy bráli: to ieſt do onego ćichego y przedźiwnego Pátryárchy. Jeſzcze potrzeby ſwey nie dopowiedźiał/ á świety rzekł do niego: O ſynu/ ieſli potrzebá/ y te ſuknią dam/ w ktorey chodzę. Bo y to miał przy ſwych niewymownych cnotách/ iż pátrzyć nie mogł ná ludzki płácz w nędzy iákiey/ wnet ſam ſie łzámi polewał. A záraz dał o co on potrzebny prośił. A nocy potym idącey/ miał on pan wielki/ v ktorego pierwey pożyczyć chćiał/ tákie widzenie: Widźiał á ono ieden v ołtarzá ſtoi/ do ktorego wiele ludźi przynośili ofiárę/ á zá ieden złoty/ ſto z ołtarzá bráli: y widźiał zá ſobą Pátryárchę/ y przed nimi obiemá leżał ieden złoty ná ławie: y rzekł ktoś onemu pánu: Pánie/ wezmi ten złoty ná ofiárę/ ofiáruy/ á weźmi zań ſto z ołtarzá. A on ſie ociągał y mieſkał. tedy ſie porwał Pátryárchá za nim ſtoiący/ y wźiął on złoty/ nioſł go ná ofiárę/ y wźiął z ołtarzá ſto zá ieden. Zátym ſie on Pan ocknął/ á nie mogąc rozeznáć y wyłożyć ſobie ſnu ſwego: poſłał ſobie po onego potrzebnego/ ktoremu był pieniędzy pożyczyć obiecał/ y rzekł: Bierz to o coś prośił. A on odpowie: vbiegał cię do zapłáty Pátryárchá. Bo gdyś ty odwłoczył/ á mnie potrzebá przyćiſkálá/ muśiałem do tego tám portu vćiec. A gdy to vſłyſzał on Pan/ wnet ſobie ná on ſen wſpomniał/ y rzekł: Dobrześ powiedźiał/ iż mię vbiegał do zapłáty. Biádá temu/ ktory chcąc dobrze vczynić/ odwłoczy: y powiedźiał mu on ſwoy ſen ktory widźiał.

## NA XXXXI NIEDZILE.

*Czytanie z Piſmá świętego.*

GDy wyćiągáć długu iáki od bliźniego twego będźieſz/ nie wchodźże wdomiego/ ábyś zaſtáwę brał/ ale ſtoy przed domem/ á on tobie wynieśie to co ma. A ieſli ieſt vbogi/ niechay zaſtáwá iego v ćiebie nie nocuie/ wroć mu ią przed zachodem ſłońcá/ ábы on ſpiąc ná ſwey ſukni/ błogoſławił tobie/ á ty żebyś miał ſpráwiedliwość (to ieſt odpłátę) przed Pánem Bogiem twym. Deut 24.

*Z Doktorow świętych*

Leo Papa ſerm 5 de Collectis

GDy przydźie Syn człowieczy w máieſtacie ſwoim/ y zásiędźie ſtolicę chwały ſwoiey: gdy ſie zbiorą przed nim wſzytki narody/ y ſpiſzą ie y dobrze: á z czegoż innego chwalić będą tych ktorzy ná práwicy ſtáną/ iedno z vczynkow miłoſiernych/ ktore ſobie Chryſtus vczynione przyczyta: Bo ten ktory przyrodzenie ludzkie ná ſie wźiął/ ni w czym ſię w podłości ludzkiey nie oddźielił. A tym ktorzy ſtáną ná lewicy/ co im zádáwáć będą/ iedno iż miłość opuścili/ y nieludzkimi y niemiłoſiernemi ná vbogie byli: Jákoby inych cnot nie mieli oni ná práwicy/ ábo inych grzechow nie mieli oni ná lewicy. lecz ná onym ſądźie tak wiele będzie ważyło/ y vdźielánia láſkáwość y niezbożność ſkępſtwá/ iż miáſto zupełności wſzytkich cnot/ y miáſto ſummy wſzytkich grzechow/ dla ſámego miłoſierdźia iedne wprowádzą do Matt 25.

krolestwá/ á dla sámego nie miłośierdzia drugie wrzuca w ogień wieczney.

*Z przykładow świętych.*

Leon in vita S. Ioan: Eleemosy Lyp. To 2

IAn Jálmużnik vsłyßał o iednym młodzieńcu/ ktory oycá miał wielkiego iálmużniká/ iż po smierci rodzicow w wielkim vbostwie został. Bo oyćiec iego táki był testáment vczynił: Położył przed synem dziesięć funtow złota/ y mowił mu: obieray sobie synu miły co woliß/ ieśli te pieniądze/ ktoreć testamentem náznácze/ czyli Pánne mo ie Bogárodzice/ ktorey cie w opátrzenie y opiekę oddam: A syn wolał sobie obráć opiekę naświetßey Pánny. Zátym oyciec wßytkie one pieniądze vbogim rozdáć kazał. y nie zostáwił mu y iednego pieniązká/ ták iż on młodzieniec żył w vbostwie wielkim. O nim śię tedy dowiedziawßy Pátryárchá/ nápiáwił iednego pisárzá/ áby vczynił ná stárey kárcie świádectwo/ iákoby testament/ z ktoregoby śię pokazálo/ iż oyciec onego młodzieńcá był powinny Pátryárßę. A gdy tak pisarz vczynił/ kazał mu iść do onego młodzieńcá/ y mowic: czemu w tákim vbostwie trwaß/ będąc powinnym Pátryarchy: Pátrz ná to pismo/ á ieśli śię fromaß/ ia twoie rzecz v Pátryárchy spráwie/ iż cie opátrzy/ y z vbostwá te° wybáwi. Młodzieniec dźiękował/ y prosił áby śię oń stárał. Tedy pisarz zmowiwßy śię z Pátryárcha przyßedł drugi raz do onego młodzieńcá/ y powiedział/ iż go chce widzieć Pátryárchá/ y poznác: á pámięta iż z iego oycem ma powinowáctwo. A przywiodł go do Pátryárchy z onym pismem w reku iego. A święty przywitawßy go zá syna swego powinnego/ vcießył go/ y pieniądzmi nádał/ y zonę mu bogátą ziednał/ dom y wßytki potrzeby iemu kupił. Aby śię ziscilo/ iż P. Bog tych nie opußcza/ ktorzy w nim nádźieię pokładáią. á iż potomstwá iálmużnikow głodem nie morzy/ á nasienie spráwiedliwych w opiece swey miłośćiwey záchowywa.

*Testáment dobrego oycá przyzwolenie syná*

## NA XXXXII. NIEDZIELE.

*Czytánie z Pismá Swętego.*

GDy zbierác z polá zbożé będźieß/ á snopká ktorego zápomniß/ nie wracay śię poń/ ále go zostaw przychodniowi/ sierocie/ y wdowie/ aby go sobie wźieli/ żeby tobie błogosławił P. Bog twoy w każdey rzeczy ktorą poczniesz. Gdy zbierác oliwę z drzewa będźieß/ to co zostánie ná drzewie/ tego nie zbieray/ ale zostaw przychodniowi/ sierocie/ y wdowie. Gdy wino zbierác będźieß/ nie bierz gron pozostałych/ niech śię obráca w pożytek przychodniowi/ sierocie y wdowie. Pámietay iżeś y ty był w niewoli w Egyptcie. y dla tegoć rostázuie/ abyś vczynił te rzecz/ mowi P. Bog.

Deut 24

*Z Doktorow świętych.*

Leo Papa serm 5 de Collectis

COkolwiek ku pożytkowi ludzkiemu rodzą polá/ winnice y oliwniki/ wßytko to płynie z dobroci Boskiey/ ktorą żywioły mieniąc/ niepewne práce gospodarzow wspomaga/ iż im służą wiatry/ dżdże/ zimná/ ciepłá/ dnie y nocy. Bo praca ludzka y rozum nigdyby temu dosyć nie vczynił/ gdyby Pan Bog ludzkiemu szczepieniu y polewániu y robocie zwykley wzrostu y pomnożenia nie dawał. Dla tegoż wielka iest spráwiedliwośc/ ábyśmy z tego co nam niebieski oyciec dáie/ drugim dobrze czynili. Wiele ich iest/ ktorzy nie máią roley/ winnic/ oliwnikow: ktorych vbostwu/ z tego dostatku ktory Pan Bog dáie/ pomoc dác mamy/ aby oni znamię zá dobre vrodzáie chwalili Páná Bogá/ y z tego śię rádowáli/ iż to co dał Pan Bog drugim w dzierżenie/ tego śię też vbogiemu y przychodniowi dostáie. Szczęśliwe to gumno/ y godne wßelákiego pożytkow rozmnożenia/ z ktorego śię potrzebá gościá odpráwuie/ z ktorego choremu dosyć czyni. bo dla tego spráwiedliwość Boska rozmáite ná ludzie nędze dopußcza/ áby iednym zá cierpliwość/ á drugim zá miłośierdzie koronę wieczną dawał.

*Praca ludzka nic nie iest bez błogosławienstwá Bozego*

*Z przykładom Swiętych.*

Leoncius in vita S Ioan Eleemos Lyp To 2

JEden o sobie powiedział ś. Janowi táką rzecz. Byłem pierwey bárzo niemiłośierny y okrutny/ y gdym raz wielkie ßkody podiał/ począłem myślić: Byś ty był iálmużnikiem/ Bogby cię nie opuścił. y tákem sobie postánowił/ ábych co dzień dał vbogim pięć miedziánych pieniędzy. A gdym począł dáwác/ kusił mię ßátan srodze/ mowiąc mi: Zá te pięć

*Z skąpego iako się stał iálmużnikiem.*

te piec pieniedzy kupilbys iarzyny / y byłoby iey ná wßytki domownikidosyć / ábobyś tym łáźnia odprawił. y przestałem dáwáć / rozumieiąc iż to iáko z geby dzieciom swoim wydzieram. A gdym sie obaczył / iż mie on grzechu zwyciezał / rzekłem słudze memu: krádni v mnie codzień piec pieniedzy / á day ie vbogim ná iálmużne. A on dobrze czyniąc / począł y po dziesiáci vkrádáć / y inne rzeczy z domu vbogim rozdáwác. A gdy widział iż nam P. Bog wiele dobrego dáie y błogosławi / począł y złote vkrádáć y rozdawáć. Aż czásu iednego rzekłe do niego: Synu / bárzo nam pomocne one piec pieniedzy / ktore ná vbogie v mnie krádnieß / proßę cie ábyś iuż vkradał dziesięć / á rozdawał. A sługá śmieiąc sie / rzekł: Idź pánie / á proś Bogá zá kradzież moie. Nie mielibyśmy iuż y chlebá do iedzenia. Jesli kto iest spráwiedliwym złodźieiem / tedym ia iest. y powiedział mi / iż dáie y po złotemu / y inne rzeczy ná vbogie. A z wiáry iego tákem sie przyzwyczáił iż iuż z chucią dáie vbogim. Co słyßąc świety / bárzo sie zbudował / y mowił: Wierz mi / żem ia też wiele żywotow świetych przeczytał / álem nigdy o tákim postępku nie słyßał.

## NA XXXXIII NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego*

Prou. 14 KTo gárdzi bliźnim swoim / grzeßy: á kto sie nád vbogim zmiłuie / błogosławiony będzie. Kto Bogu wierzy / miłosierdzie miłuie / á ci błądzą ktorzy źle czynią: miłosierdźie y prawdá / dobre wßytko gotuią.

*Z Doktorow Swiętych.*

Leo Papa serm 2 de Ieiunio 10. Mensis

POstu náßego dokłádaymy miłosierdzieni nád vbogimi. Daymy to cnocie / co vymuiem rostoßy: niech będzie ochłoda vbogiey / powściągliwość poßczace°. Itē, Ná innym mieyscu tenże: Nic ták własnego żaden miec nie może / iako to co ná bliźniego wyda. Tá czaßká doczesnych máietności / ktora vbogim dawamy / obraca sie w bogáctwá wieczne / y przez nie one sie dobrá gotuią / ktorych vżywániem nie vbywa / y ktore sie żadna ßkáza nie psuią.

Ser 5 de Ieiu. 10 Mensis

*Z przykładow świętych*

Gregorius Papa lib 3 Dialog cap. 1.

GDy Wándali Włoską ziemie y Kámpánią woiowáli / y wiele więźniow do Afryki zawiezli: maz Bozy Paulinus / Nolánski Biskup / wßytko co iedno miec mogł / ná one niedostáteczne y ná wykupowánie więzniow wydał. A gdy iuż nic nie miał coby proßącym dáć mogł: dniá iednego przyßłá do nie° wdowá / powiádáiąc / iż syn iey iest w więzieniu v źiecia krolewskiego w Afryce / proßąc ábyiey co dał ná okup iedyney pociechy y nádzieie iey ná ziemi. A gdy płákálá y bárzo pilnie prosiłá / nie miał iey co dáć ś. Paulinus / ále iey rzekł: Niewiáśto nie mamci co dáć / ále weźmi mie sobie zá niewolniká / y day frymárk zá syná twego. Oná to sobie zá smiech miáłá / nie zá pożalenie. Lecz ś. Paulinus iako był wymowny / y w náukách wßytkich cwiczony / námowił ią ná to / áby ták vczyniłá / á Biskupá swego zá syná w niewoli zástáwiłá. A iáchali do Afryki / gdźie wdowá vyzrzawßy źiecia krolewskiego gdy z pálacow swych wychodźił / záwołálá nań / proßąc ábyiey syná wrocił. A on pyßno sie iey stáwiąc / prośbe iey odrzucił. Potym rzekłá: Weźmi tego człowieká zá niewolniká / vkázuiąc ná Pauliná / á syná mi mego wroć. A vyzrzawßy czći godna osobe y vrodziwą / spytał go coby zá rzemießło vmiał. Odpowiedźiał / iż nieumiem rzemießłá / ále opátrować ogrody dobrze vmiem. Czemu on pogánin bárzo rad był / y wrocił wdowie syná / á Pauliná wziął w niewolą. Odiáchálá wdowá z synem do domu / á Paulinus ná ogrodną robotę iest posłan. A gdy on pan iego do ogrodá przychodźił / á swego ogrodniká o niektore rzeczy pytał / poznał w nim wielki rozum / y opuszczáiąc przyiaćioły y sługi / w iego sie rozmowe wdawał / y w niey sie kochał. A nosił mu Paulinus do stołu záwżdy ogrodne źiołká / á biorąc chleb z stołu y ręki pánáswego / do roboty sie wracał. A gdy to długo czynił / czásu iednego powiedźiał Paulinus tákątáiemnicę pánu swemu mowiąc: Czuy sie á bácz co czyniß / á dopátruy iákobyś Wándálskie krolestwo spráwować vmiał / bo krol pan twoy prędko vmrze. Co on vsłyßawßy / nie zátáił rzeczy oney przed krolem / (bo go krol bárzo miłował) ktorą od swego ogrodniká słyßał. A krol widźieć ś. Pauliná chćiał: y gdy wedle zwyczáiu ogrodne źiołá do stołu páná swe° przyniosł / vkazał

Przedał sie ś Paulinus dla miłosierdzia za niewolniká.

Paulinus ś wielki álmużnik

Skąpy słudze kazał kraść swe na álmużine

vkazał go krolowi. A vyzrzawßy go krol/ barzo ſie przelekł: y otworzył ziećiowi onemu ſwemu táiemnice/ ktorey táił mowiąc: Nocy tey widźiałem przez ſen osadzony ſąd ná mie/ á miedzy ſędźiámi ten też twoy ogrodnik śiedział. y ſkazáli áby bicz/ ktory mi był niegdy dány/ ode mnie wzięty był. Wypytay ſie/ práwi/ dobrze co to zá ogrodnik/ bo iáko bacze/ nie ieſt ſtanu prostego. Tedy táiemnie ziec on krolewſki pytał ś. Pauliná o ſtanie iego. A on mowił: otom niewolnik twoy/ ktoregoś wziął zá onego ſyná wdowy iedney Włoßki. A pan mu rzekł: Nie pytam cie coś teraz ieſt/ ále czymeś był w ziemi twoiey: A gdy go długo zaklinał/ powiedźiec mu musiał/ iż ieſt Biſkupem. Co on ſłyßąc/ przelekł ſie/ y pokornie mu rzekł: Proś mie o co chceß/ ábyś ſie z dobrym vpominkiem do domu twego wrocił. A Paulinus o inna rzecz nie prosił/ iedno áby mu więźnie wßytki z iego miáſtá przywrocił. Nzáraz ßukáć ich po wßytkiey Afryce kazał/ y w okretách ſwoich nápełnionych zbożem/ z Biſkupem do Włoch odeſłał. A potym rychło krol Wándálſki vmárł/ y bicz on/ ktory mu Bog był dał ná iego potępienie/ á ná Chrześciáńſkie vkaránie/ vtrácił. A ták ſie ziścilo proroctwo y prawdá ſługi Bożego: á ten ktory ſám ſie zá iednego w niewolą wdał/ z wielą ich ná wolność z niewoley wyßedł/ náśláduiąc onego/ ktory niewolniczą twarz ná ſie przyiął/ áby nas z niewoley grzechow wybáwił.

Dziwne ſpráwy Páńſkie.

Proßbá Pauliná.

Bicz ná Chrześciany ſie od Bogá, pogáńſka moc.

## NA XXXXIV. NIEDZIELE.

*Czytánie z piſmá świętego*

1 Ioan. 3 KTo ma świátá tego máietność/ á widźi potrzeby brátá ſwego/ á zámknąłby mu miłosierdźie ſwoie y wnętrznośći/ á iáka miłość Boża w nim ieſt: Synaczkowie mili/ nie miłuymy ſłowem/ áni iezykiem/ ále vczynkiem y prawdą.

*Z Doktorow Swiętych.*

Leo Papa ſerm. 3 de Ieiunio 7 Menſis

SZcześliwe to tákie ſerce/ y wielce dźiwne/ ktore ſie niedoſtátku y vbliżenia máietnośći dla iálmużny nie boi. y nic nie wątpi/ iż ten od ktorego wźiął to co dáie/ brać od niego będźie/ coby nápotym dawał. Tenże: Záwżdy ten ma co dáć/ ktoremu ná dobrey woli nie ſchodźi. Tenże: Co tobie máło/ to vbogiemu doſyc. Nie zá wiele ſtráwá y ßátá ſtoi/ málem go nákarmiß/ mała go rzecza nápoiß/ nie ſtroiow potrzebuie/ ále pokrycia nágośc iego. A iednák Pan náß/ ták dobry ieſt ſędźia vczynkow náßych/ iż y zá kuß zimney wody/ w imie iego dány/ płácic będźie.

Ser. 1 de ieiu: decimi menſ.

*Z przykładow Swiętych.*

Gregorius Turonen lib: 1. hiſt cap 39.

GDy Juſtinus Ceſarz ná páństwie rozum vtrácił/ y glupim zoſtał/ á ſámá Zophia Auguſtá páństwo ſpráwowáłá: lud wßytek obrał ná Ceſárſtwo Tyberyußá/ mężnego y pożytecznego y mądrego y wielkiego iálmużnika/ y obrońce vbogich. Ten z ſkárbow ktore Juſtinus zebrał/ wiele dawał vbogim/ ták iż Auguſtá karáć go z tego nie zániechálá/ mowiąc: Jżeś Rzeczpoſpolitą przywiodł do vboſtwá/ y to com ia przez lat wiele zbieráłá/ w krotkim eś czáśie roſproßył. A on iey odpowiádał: Záwżdy ſkarb naß doſtateczny będźie/ iedno niech vbodzy iálmużnę máią/ á niewolniki wykupuymy. Bo to ieſt wielki ſkarb/ iáko Pan náuczył: Skárbćie ſobie ſkárby w niebie/ gdźie rdzá nie pſuie/ áni mol nie ſkázi/ y złodźieie nie vkrádną. A ták z tego co Bog dał zbieraymy ſkárby w niebie/ á P. Bog y tych nam ná ziemi przymnoży. A iż był wielkim y prawdźiwym Chrześćiánińem/ gdy z weſelem vbogim rozdawał/ P. Bog mu wiecey przyczynial. Bo raz chodząc po pálacu/ vyzrzał ná ziemi tablice márnorowa/ ná ktorey krzyż páńſki był wyryty. y rzekł: krzyżem twoim my Páńie czołá y piersi náße vzbraiamy: á owo tenże krzyż nogámi deptácmamy: A wnet kazał on kámień podnieść. y gdy to vczyniono/ vkazał ſie drugi kámień z tákimże krzyżem. y ten podnieść kazał. Nálazł ſie y trzeci/ ktory tákże kazał wyiąć. A zátym pod nim nálezli wielki ſkarb/ o tyśiąc cetnarow złotá. zá czym był ná vbogie hoynieyßy/ y ná żadney mu rzeczy nie ſchodźiło wedle myśli iego. Jeßcze y drugi raz Pan Bog mu ine ſkárby poſłał. Nárſes nieiáki książe Włoſkie/ w iednym mieśćie w cyſternie iedney/ zákopał był wiele tyśięcy cetnarow złotá y śrebrá/ dla ktorego pozábuiał wßytki ſługi/ ktorzy o tym wiedźieli/ ſtarcá tylo iednego zá-

Tyberius Ceſarz iálmużnik.

Czeſć krzyżá iáko ſie płaci.

 klinaiąc

klináiąc zostáwił / aby nikomu nie powiádał. A gdy vmárł Nárses / widząc on stárzec iálmużny Tyberyuszowe / ktore vstáwiczmie dawał / szedł do Cesárzá y mowił: Powiemći wielka rzecz ieśli mi to poydzie v ciebie w pożytek. A Cesarz rzekł: Powiedz / będźieś miał pożytek / ieśli co dobrego powieś. A on rzekł: Mam skarb Nárseśá zákopány / nie godźi mi śie go táić / abych ták nie vmárł nikomu nie oznáymiwszy. Tedy z nim Cesarz sługi posłał / y idąc zá stárcem á cysterne one odkrywszy / nálezli ták wiele złotá y śrebrá / iż go zá kilá dni wybráć nie mogli. Z czego Cesarz vweselony / ochotniey y hoyniey vbogie opátrował. A zwoiowawszy Persy / wracáiąc śie z zwycieśtwem / ták wiele korzyśći wniosł / iż śie y ludzka chciwość náśycic mogłá.

*Nagrodá iálmurny*

## NA XXXXV. NIEDZIELE

*Czytanie z Pisma świętego.*

Iacob. 2

TO iest pożyteczno bráćia moi / ieśli kto powiáda / iż wiárę ma / á vczynkow nie ma? Izali go wiárá zbáwic może? Jeśli brát ábo siostrá nie odziani śa / y zywnośći dziennej nie máią / á ieden z was mowiłby im: Idźcie w pokoiu zágrzeycie śie / náiedźcie śie / á nie dalibyśćie im potrzeb ciáłu ich: á cożby to pomocno? Ták y wiárá / gdy vczynkow nie ma / vmárła iest sámá w sobie.

*Z Doktorow świętych.*

Leo Papa de Ieiun. decimi Menśis, śerm 8

CHocia oycowśkiey miłośći / łáśki wáśe vpominamy / ábyśćie post ten dziesiątego mieśiącá / wydawániem iálmużny / pożyteczny sobie czynili: weseląc śie z tego / iż Pan Bog przez was / swoie vbogie karmi y odziewa: ktorym mogłby dac te máietność / ktora wam dał: ale z niewymownego miłośierdźia swego / y onych chce praca cierpliwośći vśpráwiedliwic / y was czynieniem miłośći y iálmużny. Tenże: Pewna rzecz iest / iż kázdy duszy swey dobrze czyni / gdy miłośierdziem cudzey nedze rátuie. Bo skarb swoy chowa w niebie / kto Chrystuśá w vbogim karmi. Znay w tym dobroć y mądrość Bośkiey miłośći: Bo dla tego tobie dał dośtátek / ábyś przez cie drugi nie żebrał / ábyś posługa twoia / y vbogiego od nedze / y ciebie od wielkośći grzechow twoich wybáwił. O dźiwna mądrośći y dobroći stwo-

Serm 1. de Coll.

rzyciela nászego / iż iednym vczynkiem / dwu záraz rátuie.

*Z przykładow świętych.*

Gregor Turonen. de gloria Conf Cap: 108

TO co powiem / wiele ich twierdzi / iż śie tak stáło / v nieiákiego portu ábo brzegu morskiego. Jeden vbogi stáry / workámi obćiążony / przyszedł do brzegu morskiego / y przystąpiwszy do portu / prosił o iálmużnę żeglarzow / y przykrzył śie onym żebrániem stárszemu onego okrętu / mowiąc: Wżdy mi day cokolwiek. A on wzruszony / rzekł: Idź precz stárcze zgrzybiáły / á nie spodzieway śie nic od nas / bo tu nic nie mamy iedno kámienie. A vbogi rzekł: Jeśli to kámieniem zowieś / co twego iest w tym okręcie / niechże śie to wszytko w kámień obroci. A wnet záraz wszytko co do iedzenia służyło w onym okręcie / w kámień śie obrociło. Jam z tych rzeczy / (mowi ten ś. co pisze) dáktyły y oliwki widźiał / twárdsze niżli mármor. Bo ácz śie w kámień obrociły / ále bárwy swoiey ktora miały nie stráciły / táż miárá y táż zwierzchność przyrodzona ná nich zostałá. A Pan onego okrętu wzruszony pokutą / szukał onego stárcá / ále go nalesc nie mogł. A iáko powiádáią / do wielu miast rzeczy one w kámień odmienione posyłał / ná doświádczenie y vpomnienie / ábyś byli przykładem káżdemu / zeby śie wzgárdy vbogich niedopuszczáli. oto / co czyniś niewczciwe łákomstwo? vczyniłoś człowieká vbogim / ktory nie dáiąc vbogiemu / bogátszym śie byc spodźiewał.

Iacob. 1.

## NA XXXXVI. NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego.*

NAbożeństwo vprzeyme y niepokalá-ne to iest v Bogá / náwiedzáć sieroty y wdowy w vciskách ich / á strzedz śie świátá / ábyśmy śie im nie mázáli.

*Z Doktorow świętych.*

S Gregorius Papa in Dialog Et in Ezech Et homil 19 in Euang

BOgáctwá źiemskie / gdy śie ná vbogie rozdáią / tym śie sámym rozmnażáią. Tenże: Gdy iákiekolwiek potrzeby niedoścátecznym dáiem / nie swoie daiem / ale to co ich iest. Wiecey czynimy z sprawiedliwośći powinney / á niżli z miłośierdzia.

*Z przykładow swiętych*
Gregorius Papa homil 39 in Euang

MArtyryus świetego żywotá zakonnik/ idąc do klaßtoru z drugiego klaßtorá/ nálazł ná drodze człowieka tredowátego/ ktorego srogie y gestá rány ßpecily/ a on chcąc do swey gospody doyść/ ná drodze sprácowány vstał/ y daley postąpić nie mogł. Powiádał/ iż ná teyże drodze gospodę miał/ ktorą też Mártyryus iść musiał. Z miłował sie nád nim: y rozpostárwßy płaßcz swoy/ w ktorym chodził/ ná ziemi/ położył ná nim onego tredowátego/ y obwinawßy go á związawßy/ podniosł go ná swe rámioná y niosł. A gdy sie do klaßtorá przybliżał/ stárßy duchowny oyćiec one° mieyscá głosem wielkim zawołał/ skoczcie á rychło wrotá klaßtorne otworzćie/ bo brát Mártyryus idzie Páná niosąc. A skoro Mártyryus do wrot przyßedł/ on wedle mnimánia tredowáty skoczył z rámienia iego: y ták iáko oko ludzkie widźiec mogło/ pokazał sie iż był náß zbáwiciel Bog y człowiek Chrystus Jezus/ ktory w niebo idąc/ rzekł do Mártyryußá: Mártyry/ nie wstydźiłeś sie mnie ná ziemi/ ia sie też ćiebie wstydźić w niebie nie bede. A skoro on świety do klaßtorá wßedł/ stárßy go spytał: Mártyry á gdźież on cos go nosił? A on odpowie: Bych był wiedźiał kto iest/ vpadłbych był do nog iego. y powiedźiał/ iż gdy go niosł/ ciężaru żadnego nie vczuł.

Pan Iesus w personie tredowátego.

## NA XXXXVII. NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego.*

1 Cor. 16

GRollektách (ábo składániu iálmużny) ná świete/ iákom postánowił w kościołách Gálácyey/ ták y wy czyńćie. Pierwßego dniá po sobośćie (to iest w Niedziele) káżdy weźmi z soba/ á włoż to co mu sie podoba/ áby te składy nie były przy mnie gdy przyiáde. A gdy obecznym bede/ pośle tych/ ktore obierzećie/ y listy z nimi/ áby te łáske (ábo iálmużne wáßę) niesli do Jeruzalem. A iesli bedzie przystało ábych ia sam ßedł/ tedy zemną poyda.

*Z Doktorow świętych.*
Augustinus epist 100 ad Euod

BRát náß Gennádyus/ wßytkim znáiomy/ y nam miły lekarz/ ktory teraz w Kárthágínie mießka/ á w Rzymie w náuce swoiey sławny był; ty wieß iáko iest nábożny/ y nie leniwego przećiw vbogim stárania y miłosierdzia/ y łacnego sercá do dobrze czynienia. Ten mi powiedźiał/ iż będąc młodym/ y w dawániu iálmużny gorącym/ wątpił niekiedy/ iesliby żywot był iáki po śmierći. A iż dlá vczynkow miłosiernych dußę iego opuścić Pan Bog niechciał/ przez sen vkazał mu sie ieden młodzieniec barzo piękny/ y vważenia godny/ ktory po innych rozmowách rzekł mu: Strzeż sie ná potym ábyś nie wątpił/ iż iest żywot po śmierci. Od tego czásu/ powiedźiał on człowiek wierny/ iż nigdy o tym wątpienia nie miał. Ktoż go tego náuczył/ iedno opátrznosc á miłosierdźie Boskie?

Iálmużná wywodzi z błędow.

*Z przykłádom świętych.*
Gregorius lib Dialog 4

JEden żołnierz w tym mieśćie nábßym rániony iuż konał. A wyśiedßy z ciálá/ leżał bez dußę/ ále sie rychło wrocił/ y to co sie z nim działo powiedźiał. o czym ich od niego wiele słyßało. Powiádał iż był most/ pod ktorym czarna y ciemna/ á nieznośny smrod z siebie pußczáiąca/ rzeká bieżálá: á zá mostem były piękne zielone łąki/ pełne wonnego kwiecia/ ná ktorych sie iemu zdały być duße vmarłych: gdźie táka wonność ná onym mieyscu była/ iż sie ona sáma karmiły. Były tám rozmáite mießkánia káżdego z osobná pełne/ wielkiey świátłosci/ y tám budowano iákiś dom barzo ozdobny z cegły złotey/ ale wiedźiec sie nie mogło czyy być ma. Na onym brzegu były też niektore mießkania/ ieden mgłá oney śmierdzącey rzeki dochodźiłá/ á drugich nie dochodźiłá. A na onym mośćie taka była próbá: Gdy ktory niespráwiedliwy przezeń przechodźił/ wpadł w one śmierdzącą y ciemną rzekę: á spráwiedliwi/ ktorzy grzechu nie mieli/ bespiecznie ná one piękne mieyscá przechodźili. Ná tymże mośćie widźiał y poznał tego/ o ktorym mowiłem/ Stephaná/ ktory gdy przychodźił/ posliznął sie/ y do puł ciálá iuż był wpadł: y iedni ßpetni chłopi z rzeki oney wyrwawßy sie/ do siebie go ciągneli/ á drudzy piękni mężowie zá rámioná go wzgore podnosili. y w tym swarze/ gdy go duchowie źli ná dol/ á Anyołowie ku gorze ćiągneli/ do ćiálá sie on żołnierz wrocił/ niewiedząc do końcá co sie z nim stáło. Z ktorey rzeczy/ wedle żywotá

Most ciáśny y śliski po śmierci

tego Stephaná/ dáie ſie znac/ iż w nim cieleſne grzechy z iałmużnami ſie/ ktore czynił/ ſwarzyły. Bo gdy go iedni zá brodá na doł/ drudzy za rámioná wzgore ćiagneli/ potym znác/ iż ſie y w iałmużnách kochał/ y cieleſnym grzechom/ ktore go nádoł ćiagnely/ nie dobrze ſie ſprzeciwiał.

## NA XXXXVIII NIEDZIELE.

*Czytánie z Piſmá ſmętego.*

2 Cor: 9 GDyſługowánia (to reſt o iałmużnách) ktore ſie czynia ná świete/ nie potrzebá wam piſác: Bo wiem o ochotnym ſercu wáſzym/ y tym ſie chlubie v Mácedonow: Bo y Achaia od roku przeſłego gotowá ieſt toż czynic: y náśládowanie wáſze wiele ich wzbudźiło. A bráćia dla tego do was poſyłam/ aby chlubá moiá z was prozna nie byłá w tey mierze/ abyśćie/ iákom rzekł/ gotowi byli: iż gdy Mácedończykowie przyda zemna/ á wasby niegotowe nalezli/ abyſmy ſie zá was nie wſtydzili/ á tak ſie/ iákom rzekł/ nie nálázło: y przetom rozumiał być potrzebno/ ábych prosił bráciey żeby ſłli do was/ á zgotowali obiecáne błogoſławieńſtwo/ áby było gotowe/ tak iáko błogoſławieńſtwo/ á nie iáko łakomſtwo.

*Z Doktorow Swiętych.*

Gregorius Papa lib 4 Dialogorum.

W Mieśćie Centumcellę, był ieden świecki pan y ſtaroſtá/ ná imie Trophanus/ człowiek do miłośierdzia y vczynkow miłośiernych bárzo przychylny/ y w nich ſie kochaiący. Bawił ſie świeckimi ſpráwami/ ale iáko koniec iego pokazał/ wiecey z potrzeby/ á nizli z vmyſłu. Ten gdy miał vmrzeć/ wſczęły ſie burze y wielkie niepogody y nawałności/ tak iż żoná iego nárzekálá pláczac á mowiac: co bede czynilá/ y pogrzebu vczynić dla tey niepogody nie moge. A on tey rzekł: Nie płácz/ bo ſkoro vmre/ iáſność ſie wroci: y tó rzekſſy vmárł/ á pogoda naſtąpiłá. Zá tym cudem y drugie nádeſłły: bo gdy rece iego y nogi dla ciężkiey podagry opuchłe y zrámione y ściekłe ropa były/ po śmierci gdy ćiáło obmywano/ ták zdrowe zoſtały/ że y blizny ſie ran onych nie náydowały. Dniá czwártego gdy kámień ná grobie iego odmieniálá żoná iego/ táka ſie z ćiáła iego wonność puśćilá/ iakoby/ miáſto zgnieloſci y robáctwá/ drogie tám máści záwinął.

*z przykładow świętych.*

Gregorius Turonen lib 10 hiſt Cap 23

BYł ieden człowiek w Antyochiey bárzo nabożny w iałmużnách/ maiąc żonę y dzieci. Nigdy mu ſie nie przydało/ iáko ſwe własne mieć począł/ aby ktorego dniá bez vbogiego iadł. Ten dniá iednego/ gdy ſzukał po mieśćie vbogiego/ z ktorymby chleb iadł/ á nie mogąc go náleść áż do wieczoriá/ wyſzedł przed miáſto/ y tám gdy noc nádchodziłá nálazł mężá iednego w białey ſáćie/ a on z drugimi dwiemá ſtoi. Na ktorego pátrzac/ iáko on Loth w piſmie ſtarym miánowány/ zlekſſy ſie/ rzekł: Podobno Pan moy obcymi y goſćiem ieſt/ racz proſſe z towarzyſſmi twemi wnisć w dom ſługi twego/ á ieść y przeſpác ſie na łożku/ y ráno wſtáć ná droge ktorą maſz przed ſobą. A on ktory był ſtárſſy/ á chuſtke miał w ręku/ rzekł: Nie obronisz człowiecze tego miaſtá/ áby nie miało ſie zápaść. A podniozſſy ręke/ wyrzucił coś z chuſtki/ ktorą trzymał/ ná puł miáſtá/ y zátym wnet vpadły wſſytkie budowánia/ y tám przytłukli ſie ſtárzy y młodzi/ niewiáſty y mężowie/ y poginęli. Co on widząc y oney ſie oſoby przelekſſy/ y onego gromu obalonych domow/ vpadł na ziemie/ y leżał iáko vmárły. A potym drugi raz on maż dziwny rękę z chuſtką podniozſſy/ iakoby ią chcąc ná drugie puł miáſtá wytrząſnąć/ porwány ieſt od onych dwu ſwoich towárzyſſow/ ktorzy go proſili/ y ſtráſſliwemi przyſięgami zaklináli/ żeby drugiey częſci miáſtá nie gubił. A gdy gniew iego vbłagáli/ pohámował rękę ſwoię/ y podniozſſy z ziemie człowieká onego/ ktory był vpadł/ rzekł: idź do domu twego á nie boy ſie: bo ſynowie twoi y żoná/ y dom twoy cáło zdrow zoſtał/ á nikt z nich nie zginął: ſtrzegły cię modlitwy y iałmużny/ ktore vſtáwiczmie czyniſz ná vbogie. To rzekſſy/ zoczyli ſie iemu/ y potym mężow onych nigdy nie widźiał. A on wroćiwſſy ſie do miáſtá/ nálazł połowicę miáſtá obálona y przewroconą z ludźmi y bydlety: drugie z obalin onych vmárłe wyimowáno/ máło ich oſłábionych zoſtáło żywych. A iż nie prozne były ſłowá ktore od Anyołá Páńſkiego ſłyſſał/ gdy do domu ſwe przyſſedł (ktory był w oney częſci obálonego miáſtá) nálazł wſſytko cáło: po-

Iałmużnie iáko obrona od Anyołowego upadnienia miáſtá.

winnych tylo po innych domách vpá-
dłych śmierci płakał. Obroniłá go rekà
Páńskà ze wßytkim domem ie° / miedzy
onemi złemi / iáko Lothá w Sodomie.

## NA XXXXIX. NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego.*

Acto 10 BYł maż ieden w Cezáryey / ná imie Korneliuß / setnik w rocie / ktora zowa Włoska / nabożny y Bogá sie boiący ze wßytkim domem swoim / y czyniący iálmużny wielkie ludziom wiernym. Y modląc sie zawżdy Pánu Bogu / vyrzał widzeniem iáwnym / około godziny dziewiątey / Anyołá Bożego / á on do niego wchodzi y mowi: Korneli. A on sie przelekßy / rzekł: A ktoś ty Páne? A on mu powie: Modlitwy twoie / y iálmużny twoie / wstąpiły ná pámiec przed Páná Bogá. A tak poßli mieże do Joppen / y przyzow Symoná / ktorego Piotrem zowa / ktory ma gospodę v Symoná ßewcá / ktorego dom ieſt nád morzem. ić.

*Z Doktorow świętych.*

Gregorius Papa lib 1 Dialogorum

BOnifácius Biskup Ferentyńſki / (iáko mi powiedział Gaudencius kápłan iego wychowániec / y sam ná to pátrzył) nie miał ná swoie Biskupstwo inych dochodow / iedno iedne winnice. (Bo vbostwo v dobrych serc strożem ieſt pokory) Te winnice dnia iednego grad wßytke pobił / iż ledwie gdzie ktore grono zostało. A gdy czás przyßedł iż sie oná trochá dostawałá / roskazał Konstáncyußowi kápłánowi / wnekowi swemu / aby beczki nágotował wßytki / iáko przedtym inych lat. on chociaż mu sie oná rzecz głupia zdáłá / vczynił y nágotował. Tedy gdy był czas / maż on Boży pozbierał gronká one z winnice y do práśy włożył / y każąc wßytkim wnisć / sam tám tylko z chłopięciem małym został / ktoremu deptác one groná kazał / y sam swa rękà małe naczynie podstáwił. gdy trochę winá ciekło / on go po kąsku w nágotowáne beczki wlewał / ták iż go w nich nie znać było. A záwołał kapłáná / y kazał wnisć vbogim. Zátym w práśie wino poczęło rosć ták długo / áż wßytkie vbogich naczynia nápełnione były. A gdy sie vbogim dosyć stáło / kazał chłopięciu wyleść / á zámknawßy piwnicę zápieczętował / y ßedł do kościołá. A dnia trzeciego záwołał kápłana: y vczyniwßy modlitwę / otworzyć piwnicę kazał / y náleźli wßytki beczki pełne / tak iż wierzchem z nich wino ciekło.

*Z przykłádom świętych.*

Damascenus in vita Iosaphat

POkázuiąc Bárłáám iáko iałmużny tu czynione / ná drugim żywocie pożyteczne są / ták náuczał. Było iedno wielkie miáſto / ktore miało ták zwyczay stary y práwo. Bráli sobie obcego y nieznáiomego człowieká za krolá / ktory praw y zwyczáiow żadnych miástá ich niewiedział ktoremu dawáli wßytke władzą / y czynił co chćiał / y roskoßy vżywał iakich chćiał / ale tylo do roku. A gdy zbespieczniał / á rozumiał że tak długo miał być ná onym krolestwie: poddáni oni iego rzucali sie nań / y ßáty krolewskie z niego odárwßy / nágiego przez miáſto włoczyli / y wyganiali go ná ieden wyſep daleki / gdzie nędzą y głodem vmrzeć musiał. Tráfiło sie iż iednego ná tákie krolestwo wsadzili / ktory ten obyczay ich y práwo wiedział / y przestrzegł sie rozumnie / y w onym dostátku myślił o sobie / nie tak iáko ini przedtym. A názbierawßy skárbow / ktore miał w ręku / y żywności wielką gromádę / przez wierne swoie posłał wßytko ná on wyſep / ná ktory po roku wygnany miał być. Gdy tedy rok przyßedł / a poddáni tákże mu iáko innym vczynili / on w dobrym mieniu y roskoßách żył / á drudzy ieſſ przodkowie prze nieopátrznośc swoie / nędzę y głod cierpieli. y tego taki wykład. Miáſto to / ieſt ten prożny y zdrádliwy świát. Mießczánie / są czárci / ktorzy nas do roskoßy pobudzáiąc / słodkością ich ślepią / ábyśmy rozumieli iż z námi długo trwáć máią / zebyśmy sie ná koniec nie ogłądali. y gdy sie tak ludzie vbeśpieczą / nic sie ná przyßłe wieczne rzeczy nie ogłądáiąc / przychodzi śmierć / y ze wßytkiego złupi: przychodzą czárći / y prowádzą głupie y nieopátrzne w one ćiemne kráiny / gdzie głodem y nędzą vmieráią. Wierni słudzy ktorzy skárby nasze ná on świát niosą / są vbodzy y niedostáteczni / ktorym tu dobrze czynim: Tám to wßytko naydziemy co przez ich ręce poślemy.

## NA L NIEDZIELE.

*Czytánie z pismá świętego.*

WIoppen mieście byłá iedná vczenicá / ná imie Tábitá / ábo Dorkás Acto 9

Ta była pełna dobrych vczynkow y iałmużn/ ktore czyniła. Tá ſie rozchoruiąc na on czas/ y vmárłá. A vmywſzy ią á położywſzy ná ſali vczniowie/ ſłyſząc o Piotrze ś. iż był bliſko w Lidze/ poſłali do niego dwu mężow/ proſząc aby ſie do nich przyść nie lenił. A gdy przyſzedł/ wprowadzili go do oney ſale/ y tám go obſtąpiły wdowy/ płácząc á vkázuiąc mu ſukníe/ ktore im oná vmárła Dorkas ſprawowałá. Tedy Piotr ś. kazawſzy wſzytkim precz/ poklęknął y modlił ſie: y do ciałá ſie obroćiwſzy/ rzekł: Tabitá wſtań. A oná otworzyłá oczy/ y vyzrzawſzy Piotrá/ ſiádłá. A on podawſzy iey rękę/ podnioſł ią: y zwoławſzy ſwietych y wdowonych/ oddał im ią żywą. Co ſie wſzędzie po mieśćie rozgłoſiło/ y wiele ich vwierzyło w Páná.

*Z Doktorow Swiętych*

Damaſcenus in vita Ioſaphat.

Długie kazánie Pan Jezus ſługom ſwoim czyni o iálmużnie/ iákoſmy ſie w Ewángeliey náuczyli. Poſyłaymy przed ſobą dobrá te/ ktore w ręku mamy/ przez vbogich ręce/ y tak beſpiecznie zá nimi poydźiem. Roſkazánie Páńſkie/ ktore nawięcey chowáć mamy/ ieſt to: Bądźcie miłoſierni/ iáko ociec waſz niebieſki miłoſierny ieſt. Co naywięcey chowáć máią ci/ ktorzy ná wyſſych mieyſcách ſiedzą/ áby tego náſłádowali/ od ktorego mieyſcá ſwe y máietność maią. A w tym naywięcey Páná Bogá naſłáduiem: gdy innym dobrze czynimy. A ták bądź vżyczliwy vbogim/ y vſzy otwarzáy niedoſtátecznym/ aby y ty vcho Boſkie otworzone miał. Bo iáko ſie my z náſzymi towarzyſzámi záchowamy/ tákiego ku ſobie P. Bogá mieć będźiemy. Czyńmyſz miłoſierdźie/ áby ſmy nálezli miłoſierdźie.

*Z przykłádow świętych.*

Gregorius Papa in libro 1 Dialogorum.

Bonifácius/ Biſkup Ferentyńſki/ nie máiąc co dáć vbogim/ ktorzy znaglá byli do niego przyſzli/ proſząc o iáką vboſtwá ſwego pocieche/ y frasuiąc ſie á boiąc aby proznych z domu ſwego nie puścił: wſpomniał iż wnet iego Konſtántyn kápłan nie dawno komá przedał/ y zań dwánaśćie złotych czerwonych wziąwſzy/ w ſkrzynce pieniądze one zámknął. A iż w ten czás domá go nie było/ ſzedł Biſkup do ſkrzynki/ zamek nabożnym gwałtem odbił/ pieniądze wziął/ y wedle myſli ſwey vbogim rozdał. Gdy ſie do domu Konſtántyn wrocił/ á ſkrzynke wylupáną nálazł/ y pieniądze wybráne/ począł wołác z furią wielką: Ja tu tylo w domu tym żyć nie mogę. Ná iego wrzaſk przyſzedł Biſkup y inni domownicy/ y błagáiąc go ſłowy miękkimi/ nie mogł vśmierzyć wołánia iego: wołał: Ja tylo tu z tobą żyć nie mogę/ wroć mi pieniądze. Onym iego wrzaſkiem wzruſzony Biſkup/ biegał do kośćiołá Pánny Maryey dźiewice/ y podniozſzy ręce/ y ściągnawſzy ſukniá/ prośił Páná Bogá/ aby mu pieniędzy poſłał/ ktoremby furią y gniew onego kápłana vćiſzyć mogł. A gdy z przędká ná ſukniá weyźrzał/ á ręce ſwe ſpuścił/ wnet ná łonie ſwym dwanaśćie złotych nalazł ták łśniących/ iákoby tey godźiny z ogniá wyſzły. A záraz one pieniądze/ z kośćiołá wyſzedſzy/ kápłanowi onemu ná łono wrzucił/ mowiąc: oto maſz pieniądze ktorychés ſzukał: ále wiedz/ iż po śmierći moiey w kośćiele tym/ dla twego ſkępſtwá/ Biſkupem nie będźieſz. Z czego ſie pokázuie/ iż one pieniądze kápłan ná doſtąpienie Biſkupſtwá chował: Ale ſłowo męzá świętego przemogło/ iż ná kápłáńſtwie ten Konſtáncius żywotá dokonác muſiał.

Gwałtne bożny y świętych wymowny, bo mieli z czego wroćić.

Pieniądze z nieba.

# BRACTWO S. ŁAZARZA

*Ná chwałę Boſką y porátowánie zbáwienia przez vczynki miłoſierne, záczęte w imię Páńſkie w Krákowie w wielki Poniedźiałek, Roku P. 1592.*

Vżywáć niektorzy pobożni wielką liczbę żebiąkow w Krákowie/ á niepożądną między nimi mięſzánine godnych iálmużny y niegodnych: wzruſzeni miłością Chrześćiáńſką/ y krzywdą práwych vbogich Chryſtuſowych/ y nędzą prawdźiwie chorych po vlicách leżących/ bacząc dobrą pogodę do porátowánia zbáwienia ſwego: zmowili ſie ná ſpolną pomoc/ y vczynili Bráctwo ktoremu dáli imię s. Łázárzá/ biorąc ſobie do niego zá pátronkę przenaświętſzą mátkę Bogá náſzego przeczyſtą Pánnę/ y ś. Marthę/ y ś. Mágdálenę/ y ś. Stániſławá: ktorego to Bráctwá ták ieſt przedſięwzięcie y koniec. Stárác ſie o to dycą zá pomocą Boſką/ wedle przemożenia pracey

y iálmużny

y tálmużny swoiey y ludzkiey / chce áby prawdziwi vbodzy zebrzacy tálmużny godni / po Krákowie sie wlocżacy / y chorzy po vlicách leżacy porządnemi tálmużnámi ná pewnych y im náznáczonych mieyscách opátrowáni / á niegodni odegnáni byli. Do czego każdy brát chec y praca swoie Pánu Bogu / y vrzędom duchownym y świeckim Miástá tego / z ktorych pomocą odpráwowác sie to ma / ofiáruie / wedle tego iáko Pan Bog serca ludzkie do tálmużny skloni / y om z dáru Bożego przemoga.

*Tegoż Bráctwá powinnośći te sa.*

1. ABy káżdy brát raz ná dzień prosił Páná Bogá o gorące serce ná posługę vbogich bráciey y członkow Chrystusowych / ktorzy go do krolestwá niebieskiego przyiąc maią: áby go od tego przedsięwzięcia tey posługi żadne pokusy nie odwodziły ani słabiły / á przy státeczny a wytrwániu áż do końcá zostawał: á żeby P. Bog ludźiom wiernym serce do miłośiernych vczynkow zápalał; gdyż ná tym wszytko zbáwienie powierze świetey należy / y tym dekretem sądzić nas nawyższy sędzia będzie. y zmowia trzy Pacierze / trzy Zdrowe Márye / y Modlitwę Bráctwá. 2. Ná káżdy miesiąc / ofiáre Mszey ś. zá też prośbę swoie do Páná Bogá ofiárowác beda / spolnie sie zszedszy ná czás y mieysce ktore sobie náznáczą. 3. Co pułroká pewną liczbę vbogich przebránych obiádem vczestuią / ná ktorym sámi im służyc máią wedle czásu y dostátku. 4. Raz w rok ná wielkie dni / pewny poczet / sukien / koszul / botow / y kuzuchow / rozdáć miedzy náznáczone vbogie máią z Bethániey / to iest z skrzynki ná to oddzieloney / wedle czásu y dostátku. 5. Winno będzie Bráctwo wiedźiec o zebrakách w mieście / ktorzy sie ná cztery mieyscá obrocic moga. Jedne przy kościołách zostáwią / y pewnym ie porządkiem opátrzą. Drugie / á zwłaszczá po vlicách leżące / do szpitalow wprowádzą / drugie leczyć dádzą: drugim chorym ná mieyscá gdzie sie przygarnąc beda mogli / iálmużny posyłáć beda: a to wedle przemożenia skrzynki / ktora sie z iálmużny ludzkiey zámagáć ma. Wyimuiąc czásy karánia Boskiego / głody / y mory / gdźie wszytkie stany y vrzędy o tákowe nędzne stáránie czynić máią. Winni też beda niegodne y fałszywe vbogie do exekucyey posyłáć / mocy vrzędowey ná nie vżywáiąc. 6. Powinni beda v pánow Duchownych y świeckich / y innych wszytkich / iálmużny na opátrzenie tych vbogich prosić / káżdey do tey pogody nie omieszkiwáiąc / zwłaszczá v gości y przyiaćioł. y to nawietsza posługá tego Bráctwá być ma / ná ktora sie wszyscy brácia dla Chrystusá Páná swego / wstydzić nie máią: obieraiąc ná to zacnieysze bráty do tego sposobne miedzy soba: pomniąc / iż Pan Jezus będąc synem Bozym / stał sie dla nas vbogim / abysmy vbostwem iego vbogáceni zostawali / á iego sie poniżenia nie wstydzili. A tá ma byc osobna skłonność serdeczna / ná ten vczynek świety / tey bráćiey / ktore Pan Bog do tákiego towárzystwá skupi y powoła. 7. Schodzic sie máią ná káżdy Poniedźiałek ná iedno mieysce / ktore sobie náznácza / do wykonánia tych powinnośći / y innych porządkow Bráctwá tego.

*Porządki Bráctwá tego.*

Dla wykonánia tych powinnośći tákie sobie wszyscy brácia porządki postánowili.

## O VRZĘDNIKACH.

W Tym Bráctwie máią być ci vrzędnicy: Naprzod ieden Stárszy / y przy nim ociec duchowny Bráctwá kápłan. Jnspektorowie abo dozorcy vbogich / ile ich będźie potrzebá. Kollektorowie iałmużn / y Wizytatorowie / y Pisarz Bráctwá. 1. 2. 3.

## O STARSZYM.

STárszego powinność iest / Bráctwá wszytkiego doyzrzec / áby kwitnęło / á ludzi pobożnych do niego przybywáło / á vrzędnicy inszy powinność swoie czynili wedle możności. 2. Exekucyey około vbogich doyzrzeć ma / y z vrzędy sie ma porozumiewáć. 3. O przybyłych vbogich / wziąwszy ktorego brátá do siebie / zwłaszczá inspektory / rozsądek dáwác ma. 4. Schadzki / gdyby co nagłego przypádło / skłádáć / y wszytkiey bráciey wzorem miłośierdzia porządnego byc ma. 5. Przekłádác ma ná schadzce / z porádá oycá duchownego / to wszytko co ku poprawie y vtwierdzeniu Bráctwá y ku pocieszę vbogich służy. 6. Ma być miłośierny / mądry / nieskwapliwy / y do wierzenia przedkie° leniwy / á w wykonániu rzeczy postánowionych dźielny. 7. Gdyby oycá duchowne° nie było /

sam ma vpominánie abo czytánie náschádzkách czynic/ táko mu P.Bog da.

## O DVCHOWNYM OYCV

*Bráctwá wßytkiego*

Jego powinność ieſt; Pierwßa/ dogladác tego/aby ſie nic w Bráctwie nie działo/ coby ſumnienia wßytkich obrázic miało/á boiázni Bozey było przećiwnego. 2. Vpominaniem y ſłowy goracemi podniecác ſercá Brátckie ku miłośierdziu/ y ſtátecznośći wzáczetey ſłużbie Boſkiey/ ábo náznáczone czytánia przekládác. 3. Przynośić do Brácttwá/ z porozumieniem ſtárßego/ to coby ku vtwierdzeniu y pomnożeniu/ y dobrey ſławie Bráctwá ſłużyło/ ábo coby ßkodzić do trwałośći y ſtátecznośći Bráctwá mogło/ aby ſie temu zábiegało.

## O INSPECTATORACH ABO

*dozorcách vbogich*

*Powinność Inſpektorá*

1. Wiedzieć wiele ieſt w iego dzielnicy oboiey płci vbogich żebrakow/ iuż wypytánych/ y cechámi oznáczonych. y mieć ich reieſtr/ imioná/ przezwiſko/ y ine okoliczności ktore do wypytánia należą 2. Rozłożyć ie ma od kośćiołow/ áby przy nich śiedzieli/ á po vlicách ſie nie włoczyli/ y tám porządku miedzy nimi doyrzeć. 3. Máia mieć woytá ſwego káżdy wdzielnicy ſwoiey: y ći woytowie máia mieć ſwoie podwoycie miedzy ſámemi żebraki v kośćiołá śiedzącemi. Woytowie z bráctwá opátrzenie ſwoie miec máia/ dla poſługi około vbogich. 4. Gdy ſie ktory nowy vbogi pokaże/ máia go wypytáć/ wedle nizey opiſánego pytánia. Jeśli obacza iálmużny godnego/ opowiedzą go ſtárßemu Bráctwá/ y z ſpolney rozmowy poßla go/ábo miedzy śiedzące do kośćiołá/ obo do ßpitalá/ ábo mu dádzą opátrzenie. 5. Máia záwżdy przy ſobie woyty mieć/ y co dzień ie poſyłác áby doyrzeli vbogich/ żeby ſie po mieście nie włoczyli: á ktoby przybył/ aby opowiedáli/ y niegodnego bez cechy odganiáli/ y gdy potrzebá vrzędowa moc ná nie bráli. 6. Gdy ſie ktory chory wyrzucony/ ábo z niemocy vpádły w iego dzielnicy naydzie/ ábo w koryćie wyniesiony/ ábo gdziekolwiek leżec będzie/ wnet go ma woyt opowiedzieć Inſpektorowi. A on poydzie ſam ieſli będzie mogł/ ábo kogo roſtropnego poſle/ aby wypytał/ ſkąd ieſt/ kto go wyrzucił/ ábo z iákiey przyczyny leży. Jeſli ſie naydzie iż go ten wyrzucił/ ktory go był winien w iego niemocy opatrzyć; ma go do vrzędu odnieśc/ aby go záś wźiął w dom ſwoy A ieſli być nie może/ nie zoſtáwiáć go do wieczorá ánináno c/ ále go do ßpitalá poſłác/ nápiſawßy mu kártkę do goſpodarzá ßpitálnego. Woyt ma iednác mixtatniki/ y ma mieć ſwoie koryto dla odnoßenia/ ktore kupia z Bráctwá: y co ſie ná grubárze y ná ſługę vrzędowego/ gdy go potrzebá/ wyda/ to mu wroca z Bractwá. 7. Gdy kogo poſla do ßpitalá/ wnetże dádzą też znáć dozorcy Brátckiemu/ áby opátrzył one vbogie odnieśione do ßpitalá wedle ſwoiey náuki. Tenże wróći co ſie ná odnieśienie pieniędzy wyda. 8. Gdy woytowie kogo nayda bez cechy/ ábo iuż od ßpitálá odkazánego/ ábo od miáſtá: ma dozorcá do vrzędu o ſługi poſłác/ áby vczyniono z nim exekucya przyſtoyna/ áby ſie drudzy karáli. 9. Rzeczy o ktorych watpic będą/ do Bráctwá w Poniedźiałek odnośic máią/ y tám brác náukę. 10. Przynamniey raz we dwie Niedźieli ábo w tydźień/ ſámi máią v kośćiołow vbogie náwiedzác/ y porządku doyrzec/ áby ſie po mieście nie włoczyli/ á niegodni odpędzeni byli. 11. Gdyby potrzebá przymoſłá/ máia ſie wßyſcy trzey woytowie porozumiec/ y pomoc ſobie poſługi/ y ieden drugiemu ma dáwác znáć o niegodnych żebrakách y włoczegách/ áby byli karáni. 12. Gdy ſie trafia patnicy/ woytowie máia ie prowádźic do ſtárßego/ ktory im da kártki/ do trzech dni áby v kośćiołow prośili/ á po vlicách nie chodźili. A exekucya máia z nimi czynic/ zwłaßcza o peregrynách ma byc pilnieyße wywiádowánie/ z iákiemi świádectwy/ y z iáka myśla idą: áby ſie falß y ßálbierſtwo odkrylo.

*Examen nowych vbogich żebrakow.*

1. Jakoc imie y przezwiſko. 2. Skądeś. 3. Dawnoś tu. 4. Maß żone/ ábo mężá/ ábo dźieći. 5. Maß páná ábo powinne ktorzyby cie winni żywic/ ábo ſyny/ ábo corki doroſłe. 6. Co zá latá maß. 7. Co zá chorobę. 8. Skądci chorobá przyßłá. 9. Jákoś do vbo-

ſtwá przy-

ſtwá przyßedł/y dawno żebrzeß. 10. Znaćie tu kto. 11. Gdźie mießkaß. 12. Byleś w ktorym ßpitalu. 13. Robiß co/ ábo możeßli robic/ ieſli vmieß rzemieſło iákie. Z tego domyślic ſie może/ co zá vbogi ieſt/ieſli práwy ábo fałßywy.

## O WIZYTATORACH.

*Powinnośći Wizytatorá.*

1. MA mieć reyeſtr tych vbogich y chorych/ z doſtátecznym wypytániem y okolicznośćiámi/ ktore Bráctwo dáie do ßpitalow/ áby ie opátrował we wßytkim/ wedle inſtrukcyey w Bráctwie podáney. 2. Ma ſie porozumiewáć z Medykiem y Cyrulikiem Bráctwá/ áby chorzy do zdrowia przychodźili; tákże y o áptece wiedźieć ma/ wedle przemożenia. 3. Wßytkiemi iálmużnámi Bráctwá/ ná ßpitale y ná chore ßáfować ma/ y liczbe co tydźień ná ſchadzce czynić. 4. Gdy mu Inſpector oznaymi czego potrzebá ná zbieránie y noßenie chorych/ ma dáć pieniędzy wedle potrzeby/ ná grubárze/ ná korytá/ &c. 5. Ma mieć gotowe v ſiebie ſukmie koßule/koce/prześćierádłá/dla chorych/ wedle poſtánowienia w Bráctwie/y ma tym opátrowáć chore/ ktore zbieráia y noßa do ßpitalow/ wedle potrzeby kázdego/ z porádá Bráctwá ná ſchadzce Poniedziálkowey. 6. Raz w tydźień náwiedzác ma te vbogie/ ktore Bráctwo do ßpitalow záprowádzi/ ábo przez ſie ábo przez ſługę/ á potrzeby ich opátrowáć/y do Bráctwá odnośić. 7. Aby ſie vbodzy ſpowiedáli/ y naświetße Sákrámentá przyimowáli/ y duchowna poćiechę ſwoie mieli/ ma ſie o to pilnie ſtárác.

## O KOLLEKTORACH.

*Powinność Kollektorow.*

1. WSzyſcy bráćia ná te poſługę powinni byc y gotowi máią/ y nie czekáiąc zlecenia/ kázdy ma vprzaßáć gdźie może zá iákąkolwiek pogodą iálmużnę do Bethániey. Jednák názná-czyc ſie oſobni ná to máią/ ile ich potrzebá będźie z bráćiey. 2. Gdy poydą ná te ſłużbę Boſką/ zmowić máią one modlitwę bráterską do Páná Bogá/ ábo ſercem/ábo ſłowy/y Paćierz. 3. Przełożyc mogą koniec Bráctwá tego tym/ od ktorych proßą temi ábo inákßemi ſłowy: *Poſelſtwo mamy od vbogich porzuconych ná vlice, y żebrakow prawdźiwych, w ktorych Chryſtus mießka, áby im W. M vmieráć głodem y leżeć ná vlicách nie dáli My ie z Bráctwá ś. Lázárzá w nádźieię miłośierdźia ludzkiego zbieramy. Day W. M. z tego co P. Bog dał á co przemożeß, pewien bądź nagrody od P. Bogá, y dobrego tym co daß ßáfunku.* 4. Przykrzyć ſie nie máią/ áni obrázác odmową/ ſłowy y śmiechy/ wſtyd on ſobie biorąc zá wyſługę wielką ſwoię przed Pánem Bogiem/ miáſto iálmużny. Jeſli vbogim kto nie dał/ nam przedſie do wyſługi v Páná Bogá przyczynę dał. Nic z tego co vproßą/ wydáwác nie máią/ ale wßytko cale do Bráctwá oddáć.

## O PISARZV.

*Powinność Piſárzá.*

MA piſác porządnie wßytkie reyeſtrá/ y potrzeby Bráctwá. Jeden reyeſtr miec dźietow Bráctwá/ y piſác rzeczy znácznieyßę y poſtánowienia Bráctwá: w tymże máią byc imioná bráćiey/ y dźień przyięcia ich: w tymże máią być obiecáne vſtáwne iálmużny ná tydźień. Drugi reyeſtr ma byc iálmużn ták vſtáwne obiecánych/ iáko przychodzących do Bethániey/ y percepty wßytkie y expoſity.

## O SCHADZKACH.

SChadzká tym porządkiem być ma. Naprzod vczynią Modlitwę/ po ktorey pobudkę vczyni oćiec duchowny/ ábo ktory z bráćiey/ ábo rozmowę duchowną odprawią około pobudki do dobrych vczynkow/ y ſłużby Chryſtuſowey w vbogich. Zátym przełoży ſtárßy/ ábo oćiec duchowny/ coby ku poprawie y dobrey ſławie Bráctwá/ y do poſługi lepßey vbogich ſłużyć mogło. Potym Wizytatorowie referuią/ iáko ſie vbodzy máią/ á ná czym im ſchodźi. Potym Inſpektorowie dádzą ſprawę/ iáka ieſt około żebrakow exekucya/ á ieſli ſie co ponowiło. Potym Kollektorowie oddáwác iálmużny máią. A nákoniec Wizytatorowie pewną część pieniędzy do ßáfunku/ vczyniwßy z pierwßego liczbę/ wezmą wedle potrzeby. Zátym ſie/ vczyniwßy Modlitwę y dźięki Pánu Bogu/ rozeydą.

*O Bethániey ábo Skrzynce.*

MAią mieć wielką wiárę wßyſcy bráćia/iż ich Bethánia/w ktorey Pan

Jezus zawzdy dobrze vczestowany zostawał/ y w ktorey grzechy odpuszczał/ smutne cieszył/ y vmarłe wskrzeszał, nigdy ták vboga nie zostánie/ aby nie miałá co dáć Chrystusowi swemu namilszemu gościowi/ byle bráciá w ochotney miłości ku dobrym vczynkom nie vstawáli/ á vbogie bráty iego miłowáli/ á pracey dla nich nie żałowali. Tá Bethánia chować sie ma ná pewnym y bespiecznym mieyscu/ á do niey ieden klucz ma mieć Stárszy/ á drugi Wizytator ktory/ á tylo náschadzki przynosić sie ma/ y tám otwarzác.

*O wszytkich vrzędnikách.*

ŻAden sie wymáwiać nie ma/ gdy obrány ná iáka posługe będzie. obierác sie máia od wszytkiego Bráctwá/ ábo spolnym ná iednego á iáwnym głosem/ á zwłaszczá ná starszego/ abo tayemnemi kartkámi/ ábo prosba gdy kogo widzą do czego godnego. Trwác máia vrzędy wedle czásu iako sobie náznácza. Stárszy przynamniey rok trwác ma ná vrzędzie/ á im wedle postánowienia/ ábo iako kto pożytecznie P. Bogu w swey powinności służyc będzie. Gdy ktory odiedzie/ opowiedzieć sie stárszemu ma/ áby ná iego mieysce innym sie opátrzyło/ tákże y Starszy.

*O wszytkiey Braćiey.*

ABy to sobie zá wielką służbę Bożą poczytali/ Bráctwá tego zátrzymánie y rozmnożenie/ w ktorym táka sie posługá Pánu Bogu dzieie/ iż iego prawi vbodzy głodem vmierác/ y po vlicách chorobámi y nędzą ginąc/ á nas ná dniu sądnym/ y nielutości á niedbálstwá nászego y Miástá tego/ potępiác nie będą. y owszem iáko do przyiaciół przyznáią sie do nas/ y do wiecznych przybytkow swoich wezmą nas: Gdy te o nich praca dosyć wielka y trudna/ y v ludzi y świátá nie vdátna czynic nie zámiechamy/ á státecznie w niey zostániemy. Zá czym nas wielka v P. Bogá nadzieiá czeka/ á zwłaszczá przy śmierći pociechá/ iż sie nas Chrystus nie záwstydzi/ gdy my sie tu zań y zá wzgárdzone iego wstydząc nie będziem Skąd też sromotá y przymowká nieludzkości y nierządu oddálona będzie/ ktora nie tylko to głowne miásto/ ále práwie wszytká koroná cierpi: y da sie przykład do innych miast/ ktore sie tákże zá ten ábo táki porządek vymą/ y będzie pochwalone w nas imie Pánskie.

Wątpić nic Bráciá nie máią/ iż Pan Bog pomágác im tak pilney posługi/ y nád rozum y wiádomość nászę posyłác nam iałmużny będzie/ byleśmy dowali ochotne serce y hoyną wolą do pracey ná te świętą posługę iego. Trzy folwárki Boskie miec mamy: Pierwszy/ Ochotę do miłośiernych vczynkow. 2. Pilność/ nie omieszkiwáiąc schadzki y iałmużny ná kázdy tydzień. 3. Wierne y rostropne szafowánie. zá tym Pan Bog da swe błogosławieństwo.

Nawiecey temu Bráctwu ná schadzkách tegodniowych należy. niech Bráciá rozumieią/ iż to nawiętsza iálmużná ná vbogie/ ktora sie wszytkie iałmużny przyciągaią y trzymáią/ y sławą dobrą Bráctwá tego nawiecey ze schadzek słynąć będzie/ ná ktorych kwitnąć musi ostrożny szafunek iałmużn ludzkich/ y wierne o vbogich stáránie. Bo gdy schadzki vstáną/ a Bráciá do nich ochotni nie będą/ (czego vchoway Boże) Bráctwo zniszczeie/ y tak tá pilna posługá Boska/ y przysługá ludziom do zbáwienia/ y opátrowáme vbogich vstacby musiało. Przetoż nie ten brát co wiele dáie/ ále ten co schadzki pilnuie/ nazáleczeńszy być ma/ y v Páná Bogá więtsza ma wysługę. Przyciągác do Bráctwá máią ludzie pobożne á pilne do wykonánia/ zwłaszczá kápłany/ káznodzieie/ y inne/ przekłádáiąc im wysługi v Páná Bogá/ y dobre towárzystwo do pomocy. Kazdy też z osoby swey/ choć nie będąc Kollektorem/ v przyiaciół y znáiomych iałmużny do Bethánieyskiey ciągnąć ma y wyprášać/ á pogody żadney do tego nie omieszkác/ áby życzył przysługi bliźniemu v Páná Bogá.

*Modlitwá Bráctwá ś. Lázárzá, po trzech Pacierzách y Zdro. Máryách.*

GDwal kámień twárdego sercá nászego/ Páne *IEZV CHRISTE*, Boże odkupicielu náś/ do czynienia zbáwiennej pokuty/ ábysmy ná głos twoy z Lazárzem z grzechow powstáli/ á grobem sie vmárłych vczynkow bzyodząc/ tobie y pobożności zakonu twego żyli. Zápal sercá nászego do vczynkow miłośiernych/ ktoremi cie twoią Bethánia czestowálá/ ábysmy ciebie Páná nászego w vbo-

ßego w vbogich y porzuconych Lázárzach twoich przymowáli: y mocnie w záczętey służbie twey ku brátom znędzonym trwáiąc/ czásu onego trudnego śmierci náßey/ y sądu ſtráßliwego/ pocießny głos twoy vsłyßeć mogli: Przyſtąpćie błogosławieni. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluieß Bog ieden ná wieki. Amen.

VIsita Domine congregationem iſtam, & opera miſericordiæ in ea multiplica Fac tibi populum acceptabilem, ſectatorem bonorum operum, vt in diebus noſtris, & merito & numero gens tibi ſeruiens augeatur Per Chriſtum Dominũ noſtrum Amen

*Ná ogładániu y rewizyey żebrakow vbogich, ktora byłá ná Poniedźiałek 16 Marty, ten ſię porządek záchował w Krákowie, Roku Páńſkiego, 1592.*

GDoby od vrzędow náznáczone/ y ná to wyſádzone/ ná mieyſcu dánym o trzynaſtey godźinie ſtáwić ſię máią. Przed nimi ſtáną wßyſcy oboiey płci żebracy vbodzy. Tych nie rußáiąc/ ktorzy w ßpitalách mieyſce máią/ oſobno mężczyzná á oſobno białegłowy.

Vczyni do nich kápłan ábo kázno-dzieią náznáczony vpominánie/ iż przyzwánie ich ono ten ma koniec: áby vbogim Chryſtuſowym/pánom náßym poſługą ſię ſtáłą/ żeby mieli wyżywienie ſwoie/ á miłoſierdzie ludzkie więtße ku nim vroſło/ żeby Chrześćiánie żelżywości/ y złey ſławy v żydow y pogáńſtwá/ y korona Polſka v poſtronnych złego mniemánia nie miáłá/ á porządnie ſię iálmużny ludzkie obracały. &c. Gdy to kápłan odprawi/ vrzędy każą oznáymić y obwołąc te niżey położone przeſtrogi do żebrakow. 1. Aby ći ktorzy ſię czuią zdrowemi/ á robić mogą/ pytáć ſię y piſáć nie dali/ y pracey vrzędom me zádawáli/ áby záraz wychodzili/ á z vbogimi ſię nie mießali. 2. Ktorzy z dáleká przyßli/ á ſwoie miáſtá y wśi gdźie ſię żywili/ ábo ßpitale opuścili: áby ſię piſąc nie dáli/ á záraz ſię tám wrocili/ nie czekáiąc wygnánia. 3. Ktorzy niemocy zmyśláią/ y nie ſą prawdźiwie chorzemi/ áby ſię nie dáli ogładáć/ bo karánia nie vydą. 4. Aby prawdę powiedźieli o co ich ſpytáią: bo ieſli ſię ináczey naydźie/ karáni będą.

*Potym káżdego zoſobná ná ſtronie pytáć máią, á Piſárze nápiſą to, co káżdy odpowie: wedle wypytánia Inſpektorow wyżſzey nápiſánego.*

POtym máią záraz Vrzędy vznáć/ Doktorá y bárwierzow ſię rádząc. To práwy vbogi. ten iálmużny nie godzień. o tym ná rozmyſł ſobie bierzem. y záraz wykonywáć co ma być. Godnym cechy ábo kártki dáć/ ieſli będą gotowe. Niegodne odrzućic/ mierne odwlec/ o ktorych wątpią/ do dálßego vznánia.

Gdy iuż reyeſtr godnych y niegodnych/ y wątpliwych mieć będą: ná drugim záſiedzeniu rádzić ſię ma/ iáko ie opátrować/ iáko ſię godnemi podźielić/ iáko ſtáwáć y prosić iálmużny máią/ iáká ßpitalom dla leżących pomoc dáć/ iáko áby obcych żebrakow nie przybywáło/ opátrzyć. Ná co ſobie złożyć dźień/ y czás/ y mieyſce záraz ćiż pánowie máią.

# O boiu y żołnierſtwie Chrześćiáńſkim z duſznemi nieprzyiaćioły, Kazánie pierwſze.

*O przyczynách woyny náßey, y o pierwßym ludzkim nieprzyiaćielu, ktory ieſt świát.*

Militia eſt hominis vita ſuper terram. *Iob 7.*

TEn żywot náß ná ziemi/ Prorockim y Apoſtolſkim piſmem/ do ſtanu żołnierſkiego przyrownány ieſt. Nie tylo ś. Job mowi: *Zywot ludzki żołnierſtwo ieſt ná ziemi.* ále y Apoſtoł Tymotheußá vpominá: *ábyś prácował iáko dobry żołnierz.* y Chrześćiáninà we zbroie duchowną/ iáko do boiu y potrzeby vbiera: w páncerz/ w przyłbicę. y dáie mu tarczą y miecz/ áby ſię bronił/ y bił nieprzyiaćioły ſwoie. y wßyſcy ná

Iob 7

1. Tim. 2. Epheſ 5.

ziemi wierni/ żołnierskim się kościołem zowią. Dla tego iż mamy wiele nieprzyiaciół/ ktoryż nas od Bogá y Chrystusá/ do ktorego smy przystali/ odwieść/ y pod swoie moc y służbę zniewolić chcą. Mamy iako w polu y w namiotach/ wiele nędze od wiatrow/ deszczow/ zimná/ słońcá/ od głodu/ y inych niewczás sow/ ktore nam cierpieć kazano/ z ktoremi walczyć wielka iest praca y żołd trudny. Odnosim wiele ran w vganiániu się y potykániu z nieprzyiacioły: zá ktore nam sławna y bogáta korona gotuią. Mamy wiele domowych zdrádźiec/ ktoryż nas do nieprzyiacioł wydáią/ ktorych się vstáwicznie strzegąc y one náprawuiąc/ záwżdy iest co robic y cierpiec. O czym chcąc poiedynkiem mowic/ wzywam hetmáná nászego nawyższego Chrystusá Jezusá/ aby nasze oczy ná ty nieprzyiáciele otworzył: bo nie wszyscy ich widzą y znáią: aby rece nasze do tego boiu/ iáko Dawid mowił/ vmocnił: aby y o tym iáko dobrze mowic/ y bracia miłą przestrzedz/ náuczyc nas raczył.

Psal. 143.

A naprzod dowiedzmy się przyczyn/ dla ktorych nas P. Bog ná tey woynie postawił. Potym poznamy ty nasze nieprzyiaciele/ y iáko z kázdym z nich woyne stáczáć/ náuczyc się nie leńmy. A ná koniec/ iáká w tey pracey woienney pociechę miec/ y trwáć áż do końcá meznie potrzebá/ przypominác sobie będziem.

Ná pokoy nas Pan Bog stworzyc raczył/ y pokoy nam wieczny obiecał/ y ono odpocznienie w oyczyznie krolestwá swego/ o ktorym rzekł Prorok: *Siedzieć lud będzie w pięknośći pokoiu, w przybytkách bespiecznych, w odpocznieniu bogatym.* Ale potrzymác nás pierwey chce Pan Bog ná doświadczeniu/ ieśli cale słowu iego wierzym/ y onego miłuiem: gdyż się niewdzięcznikom dobrze czynic nie godźi. Jáko pánowie sługom ábo przyiaciołom mawiáią: Vczynię dla ciebie to á to: ieśli będzieś wdzięczen łaski y vczynności moiey. Ták Pan Bog obiecał Abrahámowi ziemię bogátą: ale nie rychło oney obietnice vięścił/ długo go pierwey doznawał/ ieśli słowu iego zupełnie wierzy/ y ná nie się spuszcza/ ieśli dla niego co cierpieć y rostkazánie iego pełnic chce. Jozephowi tákże obiecał ieszcze gdy młodźiuchnym

Gene: 17

byl/ szczescie nad inne braty większe: álemu go nie dał/ aż po długim doświadczeniu/ nędzą y więzieniem ciężkim/ y niewolą długą go cwiczac w Egipcie. Obiecał Pan Bog przez Moyżeszá ludowi swemu z Egiptu wyzwolonemu/ ziemię one obfitą: ále iey 40. lat czekác musieli/ gdy ich Pan Bog/ iako mowi pismo/ kusił y doznawał/ ieśli go słuchác/ y rostkazánie iego pełnić/ wdzięczność swoie pokázuiąc/ mieli. Dawidowi obiecuiąc przez Sámuelá krolestwo/ nie rychło mu ie dał/ áż doznał wiáry iego y cnot wielkich/ y cierpliwości iego y miłości ku sobie ktory czekał w nędzy y powłoczeniu á vciekániu/ prawdy y słowá Bogá swego. y dla tego w Psálmách/ często miłosierdzie: iż z łáski obiecuie: y prawdę iego/ iż słowem swoim nie pochybi/ wysławia.

Pan Bog nie zaraz ieści obietnice swoie

Exod 15

1 Reg 6.

Toż się z nami w tym zywocie dźieie Na chrzcie z szczerey łaski swoiey y miłosierdzia wielkiego/ gdy weń wierzym/ y w synά iego Jezusa Chrystusá/ obiecuie nam pokoy y odpocznienie y ziemię pełną bogactw y dostátkow swoich niebieskich wiecznych: ale chce/ ábysmy wiáry tey/ ktorą mamy w nim y w Boskim słowie iego/ czekánim podpárli/ y miłość ku dobrodźieiowi swemu/ robotą y cierpieniem dla niego pokazáli. By nam záraz vięcił co obiecuie: á gdzieżby byłá wiárá nászá: á iakoby się pokazáłá wdzięczność y miłość nászá ku niemu/ gdybysmy nic dla niego nie vcierpieli: Postáwił nas tedy do czásu ná swoiey woynie/ y chce ábysmy z iego nieprzyiacioły vstawicznie walczyli/ cierpiąc y czyniąc świętą wolą iego/ á pokázuiąc iáko się ná słowo iego spuszczamy/ á dobrodźieiá takiego miłuiemy. kto sobie wstrętm á wiary nie dotrzymá/ ten stráci. kto robić y cierpiec niechce/ obietnice mieć nie będźie.

Ná Chrzcie P Bog obietnice swe nam spuszcza, ale ich czekać każe

Ná pokoy stworzeni nestesmy. Isa. 32.

Przyczyny woyny naszey ná ziemi

I.

Doświadczenie wiary y miłości ku Panu Gene 13

Druga iest przyczyná tey woyny: ábysmy on pokoy wieczny nie tylo z dáru szczerego mieli/ ále go też z wysługi własney y pracey nábywáli. czyni nam te dźiwna łáskę Pan Bog/ y życzy nam tey pociechy/ ná ktorą się bárzo zdumiewam. Wszytko iego iest/ y od mego mamy/ co mamy. wszytko z szczerey iest dobroci iego co nam dał y obiecał. wszytko co robić ábo cierpieć możem: z iego dáru iest. y tá wiárá/ ktorą się iemu zá-

2.

Nábywáme pokoy z wysługi własney.

lecamy:

lecamy: dar iego ieſt. á iednák chce nas przy tey pocieſze zoſtáwić/ ábyſmy mowili: wyſługá też to moiá. Robiłem w winnicy iego/ ſłużyłem woyne przeciw nieprzyiaciołom iego/ brałem rány/ cierpiałem. A iáko Apoſtoł mowi: *Dobram woynę odprawił, dokończyłem biegu mego, wiárym dotrzymał przetoż mi zgotowána ieſt korona ſprawiedliwośći* Wiele piſmá ieſt około tego. Mowi P. Bog: Dam im wedle vczynkow ich. Poniosą zapłátę roboty ſwoiey. Kázdemu płácic będzie wedle zaſługi iego.

Matt 10

2. Tim 4

Pſal 61
Prou 24

Matt 16
Rom 2.

*Wſzytko darmo miec, wſtyd ieſt dobremu*

*Vczynki náſze czym rożne.*

Wſtydźilibyſmy ſie barzo/ gdybyſmy wſzytko dármo mieli/ żadney pracy náſzey nie przykłádáiąc. y dobrá one dane y zoſtáwione/ nie byłyby nam ták mile/ iáko nabyte y wyrobione/ y krwią á práca náſza oblane. Tey nam pociechy życzy Pan Bog/ y ná náſze vczynki krew Synà ſwego kładzie: áby ważne były/ ktoreby ſáme z ſiebie nic nie ważyły. Pan Bog ieſt nam y mátką y oycem. Mátká chce ſynà záwżdy w roſkoſzy y domá w pieſzczocie chowác: á ociec chce/ aby woyne ſłużył/ á meſtem/ krwią y pracą ſławy doſtawał/ á woienne żołnierſkie wyſługi ſobie ieднał. Ty mácierzyńſkie z nami pieſzczoty/ po śmierci odpráwowác Pan Bog będzie: á teraz iáko ociec w tym krotkim żywocie/ ná woyne nas wygama/ y chce po nas pracey y meſkiego ſercá/ áby nas z przyſługi y cnoty/ wiecey miłowác/ y ná wyżſze mieyſcá ſádzáć mogł. áby ſie piſmo ziściło: *Vczćił ſługę ſwego Pan Bog w pracách iego, y wykonał robotę iego*

*Iako nam Pan Bog mátką y oycem.*

Sap 10.

3. *Po pracách miłſe odpocznienie.*

Iſa. 9.

Jeſt ieſzcze y tá przyczyná woyny náſzey: áby nam miłſe było po pracach wielkich tákie odpocznienie/ iákie nam ieſt zgotowane. O iáko wdzięczne ſą po wygráney bitwie one głody/ one rány/ one zimná y nędze: gdy názbierawſzy łupow/ żołnierze korzyścią ſie dzielą. Jáko ieſt v Proroká: *Weſelić ſię z toba Pánie będą, iáko náżniwie: y iáko ći co bitwy wygrali, á korzyścią ſię dzielą.* Nigdyby żniwo y vrodzay hoyny ták miły y wdzięczny nie był: gdyby praca około roley nie vprzedziłá. Nigdyby bogáte łupy weſela tákiego nie miáły: by prace/ y rány/ y nędze/ y meſtwo te nie iednáły.

4. *Pożytek z woyny, po-*

Woyny czynią żołnierze pokorne/ boiáźliwe/ oſtrożne/ czuyne. czego nam w tym żywocie bárzo potrzebá. Gdy náſzyią czuiem nieprzyiacielá: nie w złoto áni árámity/ ále w żelazo ſie vbieramy. Boim ſie ábyſmy nie przegrali/ oſtrożnie chodzim/ ná káżdą ſie ſtrone oglądáiąc. y nie záſypiamy/ aby nas nieprzyiaciel w pierzynach nie zaſtał. Takich nam cnot około zbáwienia potrzebá: abyſmy pychę ſkłádali/ o ſwey nieudolności y nędzy czuli/ a Bogu ſie korzyli/ á pomocy od niego prosili. Abyſmy mądrze we wſzytkim poſtępowali/ iáko Apoſtoł vpomina/ abyſmy czuynymi byli/ iáko ſam Pan naucza. y Piotr ś. gdy mowi: *Trzeźwi bądźcie á czuyćie: bo nieprzyiaciel około was krąży iako lew* A w tym bez woyny trudnobyſmy ſie cwiczyć mieli. Jáko tego w Rzeczypoſpo: doznawáią/ iż świecki nieopátrzny pokoy/ ludzie czyni hárde/ burzoludne/ nieposłuſzne/ beſpieczne/ zmiewieściałe y roſkoſzne/ ktore nieprzyiaciel łácno zwoiowac/ y do ſwey niewoli brác może. Chwalić tedy mamy opátrzność miłoſćiwego Oycá náſzego/ iż nas ná te woyne y żołd wygania.

Ephes 6.
Luc 21
1 Petr 5.

Obácz myſz ktorzy to ſą náſzy nieprzyiaćiele/ á iaſne oko ná nie otwórzmy y poznaymy ie. Dwá ſą obcy/ świat y dyabel: á trzeci domowy/ ćiało y cieleſność náſzá własna. w ktorey ſie też zdrayccy naſzy domowi zámykáią: to ieſt/ chęci y ſkłonnośći naſze y pożądliwośći nierozumne/ do złego y ſzkodliwego nas ciągnące/ á do świátá y czártá nas wydáiące. Já tym co ieſt świát/ y iáki naſz nieprzyiaciel/ y ktore ſą naiázdy iego ná nas/ y iáko mu ſie bronić mamy/ zrozumiemy.

*Ktorzy ſą naſzy nieprzyiaciele.*

I.
*O świećie pierwſzym nieprzyiacielu naſzym*

Stworzenie to widome/ niebo y ziemiá/ y morze y żywioły/ y co ieſt w nich/ świátem ſie zowie. Jáko nápiſał Ján ś. *Przyſzedł Syn Boży ná świát, á świat przezeń ſtworzony ieſt.* Ale drugi świát ieſt o ktorym záraz mowi: *A świát go nie poznał* to ieſt/ ludzie ktorzy świát ten widomy/ y iego chwałe/ y roſkoſzy/ y dobrá miłuią/ y w nim wſzytko ſerce ſwe vtopili/ y ná nim o ine wieczne dobrá niedbáiąc/ ábo ie lekce ważąc/ przeſtáią. O tych Zbáwiciel mowi: *Nie zá świátem ćię Oycze proſzę, ále zá temi ktoreś mi dał.* y indźiey: *Duchá ś. świát przymowáć nie może* y indźiey: *Byśćie byli z świátá, świátby miłował co iego ieſt.* Gdźie świátem zowie ludzie/ ktorzy myśla y zabáwa/ y miłośćią rzeczy tych

Świát ieſt, ludzie ten świat miłuiący.

Ioan 1

Ioan 17
Ioan 15
Ibid.



świeckich/

świeckich/ práwie ſie w świat obrocili: ktorzy bedąc ſámi niezbożni/ y o Páná Bogá niedbáiąc/ pobożnych ſług Bożych nie rádzi widzą/ one prześladuią y rozmáitemi pokuſámi do ſwoich te oby czáiow przywodzą. Tákich książęciem y pánem ieſt ſátan/ o ktorym Pan mowi: *Teraz ieſt ſąd świátá, teraz książę świátá tego wyrzucone będzie.* Po czym znáć tácy to ludzie/ktorzy tákiego páná máią. Ci ſie zwáli przed potopem ſynmi ludzkimi/ á od nich rożni zwáli ſie ſynmi Bożymi. Tych miáſto ieſt ziemſki Bábilon/ á tych gorne Jeruzálem: to ſynowie świátá tego/ mowi Pan/ á to ſynowie świátłości. Jednym świát ieſt iáko dom y oyczyzná: á drugim iáko goſpodá y przeßćie ná drodze.

*Szátan książęciem ludzi swiatu oddanych*
Ioan. 12
Geneſ 6
*Synowie ludzcy zowią ſię, ludzie swiát ten miłuiący*
Luc. 16
*Synowie Bozy y świátłosci*
*Woyna ſynow świátá z ſynmi Bożemi*
Eccle 33
Sap 2
*Woyna począłá ſię od Kaima y Abla*

A iż rożni ſą ſobie w obyczáiách: przeto vſtáwicznie zſobą woyne wiodą. Bo iáko rownosc y iednákosc ieſt przyczyna miłośći: ták nierownosc y rozmáitośc ieſt powodem do niezgody. *Dobremu*, mowi Mędrzec/ *przeciwne ieſt złe. iáko żywot śmierći, ták ſprawiedliwemu przeciwny ieſt grzeßny.* Ktorzy ták mowią v Sálomoná. *Oßukaymy ſprawiedliwego bo ieſt przećiwny ſprawom náßym.* Tá ſie woyná poczełá od Kaimá y Ablá/ y do końcá świátá trwác bedzie.

Jáko ſie ná tey woynie z świátem y ludźmi świátu oddánemi ſtáwic/ á wygrawác: obáczmy z pomocy Bożey. Naprzod wychodzi ná nas/ iáko wielka rotá zbroynych: Rozumienie pospolite/ y zdánie abo ſąd wßytkich po świecie ludźi: iż podłym ná świecie być y vbogim y pogárdzonym/ bárzo źle: á bogáctwá miec y zacnym byc/ y w ßcześćiu świátá tego y roſkoßách pływáć/ pożądána káżdemu rzecz ieſt. Od nędze y krzyżá y prácey nadáley vćiekáć/ do dobrego mienia/ y ná wyſokie ſie mieyſcá ciſnąć/ drugim roſkázowáć/ krzywdy ſobie nie dác czynic/ á wnet ſie iey pomścić/ v ludźi widźiánym być y chwale od nich odnośić/ káżdemu ſie podoba. ßáletę y śmiechu godny ieſt kto ináczey rozumie y ſądźi/ mowią wßyſcy. y kogo iedno z pospolitych ſpytaß/ y rádźić ſie go chceß: nie vſłyßyß ináczey. To práwo/ to drogá/ to rozum tego świátá/ wßyſcy wołáią: Błogoſławiony ktory to ma/ á ßcześćia tego záżywa.

*Pierwßa rota i nieprzyiácielá tego*

*Rozumienie pospolite świata tego, iż źle na świećie podłym byc.*

Pſal. 143.

Ná to obronáieſt mocna: Powołánie Chrześćiáńſkie y náuka pierwßa Páná naßego Matt. 16

*Obroná ná*

nie Chrześćiáńſkie y zakon Chryſtuſá Bogá y Páná y miſtrzá náßego/ ktory ták náukę ſwoię świátu y rozumieniu iego przećiwną począł: Błogoſławieni vbodzy. Błogoſławieni płaczący á nędzni/ y pokorni y cißy. Błogoſławieni prágnący y łáknący ſprawiedliwośći/ y ci co krzywdy y potwarzy cierpią/ y wzgárdę v ludźi odnoßą. *Kto vczniem moim być chce*, mowi Pan/ *ſámego ſiebie wzgárdzić, y wczáſow ſwoich odſtąpić, y krzyż ſwoy zá mną nieść ma.* Komu chcemy wiecey wierzyć/ świátu czy Chryſtuſowi? Ktoż mędrßy/ y kto nam życzliwiey porádźic ma? Kto nas wiecey miłuie y dobrego nam ſprzyia? Pewnieyßę to/ co od tákiego Páná ſłyßym: niźli co nam świát powiáda/ ktory zdrádźić nas y oßukác może. y pewnie oßukawa: gdy fałßywe ßcześćie vkázuie/ ktore nie trwa/ odmiány ma/ zmießáne ieſt z troſkámi y kłopotámi/ dobrego ſumnienia y ſpokoynego nie dáie/ y owßem nabywác ſie bez grzechow nie dopuści. Przy śmierći nic nie pomoże/ á po śmierći známi nie idźie/ y ná ſądźie Bożym nie obroni nas/ wßytko nawyżße ßcześćie świátá tego. Przetoż wolę przy Chryſtuśie y rozſądku iego zoſtác/ á zá rozumieniem ludźi świátá tego nie chodźić. To myſląc y vważáiąc/ á o pomoc do Páná wołáiąc/ wygraß namilßy Chryſtuſow żołnierzu/ á rozum świátá tego obaliß.

Ktemu ſzczęśćiu świátá tego.

Powſtáie ná nas y druga rotá nieprzyiaćioł mowiących: Patrz ná wßytek świát/ iáko wiele ludźi zá ßcześćiem idą. Kto iedno może nábywa pieniędzy y dobrego bytu/ roſkoßy y doſtoieńſtwá/ vrzędow y ſławy. A ty ſam maß być ináßy/ y wyrodźić ſie maß z ludźi/ iáko by ſie nie ná ziemi rodźił/ á ludzkiey krwie w ſobie nie miał? Patrz ná tego/ pátrz ná owego/ y w práwo y w lewo/ nie vyźrzyß iedno tákie przykłády. A ty Chrześćiáninie odbiiay te nieprzyiaćioły/ á mow z Sálomonem: *Głupich niezliczona liczbá. Co z ziemie, ziemią śmierdzi, y ziemie prágnie.* Ja mam inßy rodzay/ krew ludzką odmienikem w krew ſynow Bożych. inne mam powinne á domowe/ ná ktorych przykłády pátrze. Naprzod ná tego ktory wźiął krew y człowieczeńſtwo moie/ ná Jezuſá Chryſtuſá/ ná vczni y Apoſtoły iego/ ná

2.
*Druga ta nieprzyiacielſka, Przykłády ludzkie.*

*Obroná Eccle 1 Głupich bez liczby*
Ioan. 3
*Inßy rodzay náß inßy domowniey na ßy.*

inne świete

inne świete męczenniki y ſługi Bożé/ ktorych imioná piſáne ſą w niebie. Ci wſzyſcy záſzcześciem świátá tego nie tylo nie biegali: ale máiąc ie pomiátáli/ y onym gardźili/lepſzego y trwálſzego ſzukáiąc. Z tákimi ia przeſtáwáć chce/ á ná wſzytek ſie świát y ludzkie przykłády nie obeyrze. Pátrze iáki tych ieſt koniec/ á iáki owych. Chwalá y ſzcześćie świátá tego w gnoiu y w ziemi zoſtáie: á nędzá swietych w niebie wiecznym/ ſzcześcia nieodmienego nábywa. Tak wygraß namilſzy zołnierzu Boży.

Heb. 11.

Chwalá świátow gnoiu zoſtaie

3. Trzecia rotá nieprzyiacioł, ludzka nienawiść.

Jeſzcze ná cie powſtánie ina rotá tych co mowią: y chceſz áby ná cie wſzyſcy krzywo pátrzyli/ y toba ſie brzydzili/ y nienawiśći ſwoie ná cie iako żadlá puſzczáli: Bedzieſz im y do widzenia ćieżki. ſáme twoie obyczáie odpychác cie od ludzkiey przyiázni/ towárzyſtwá twego ſtrzedz ſie/ y wſtáwác od ciebie gdzie ty ſiedźiſz/ y zle mowić wſzędzie o tobie beda

Sap 2

Obroná.

A ty dobry zołnierzu Boży záſtáwuy ſie iáko zá murem ná te ſtrzelby ich/ á ſtoy/ mowiąc: Słyſzę co Pan Jezus do ſwoich vczniow mowi: *Byśćie z świátá byli, świátby was iáko ſwoie miłował. ále iż z świátá nie ieſteśćie, á iam was z świátá wybrał: dla tego was świát nienawidzi.*

Ioan 15

Gdym do Chryſtuſá mego przyſtał/ do inſzegom ſie krátu przeniośł/ inſzym ięzykiem mowie/ w inákſzym vbiorze chodze/ inſze zabáwy mam/ y rozumienie y obyczáie inſze/niźli ma tá ſtroná y ludźie w niey. Nie dziwuie ſie iż mi nie ſprzyiáią: bo mię zá ſwego nie máią. Ja żadnemu złego nic nie życze/ káżdego miłuie/ ieſlim rozgniewał przeproſzę y nágrodze/ y gotowem káżdemu dobrze czynić/ ſłużyć y pomágác y modlitwą y vczynkiem. Jeſli mnie nienawidzą bez przyczyny: przykłádem ſie y náuką Páná mego cieſzę/ y ná iego ſłowie polegam/ gdy mowi: *Ieſli was świát nienawidzi, wiedzćie iż to mnie pierwey vczynił.* Jam dla nich przyſzedł/ iam im zbáwienie przyniośł/ iam im Ewángelią y náuke y droge do niebá vkazał/ iam choroby ich wſzytkie leczył/ iam zá nie zdrowie dáć był gotow y dalem: iednák mi ſprzyiáć niechćieli/ áby ſie piſmo ſpełniło. Bez przyczyny mię nienawidzieli. Niedbaycieſz y wy o tákie ich nieprzyiázni. gdy mnie Páná ſwego y Bogá zá przyiacielá maćie/ nágrodźi ſie wam tá nie-

Ioan. 15

Zyczliwość ku kaźdemu

przyiázń. gdy im nic winni nie ieſteście/ y owſzem dobrze im czynić chcećie/ doſkonałości Boſkiey náśláduiećie.

To Pan mowi/ y temi ſie ſłowy iego wſpieram. świetcka przyiázń od boſkiey mię nie oddźieli. Miłowaliby mię/ gdybych znimi márności świátá pátrzył/ á Páná Bogá z nimi obrażał. Ale mię Apoſtoł Chryſtuſow przeſtrzega: *Niewiećie, práwi/ iż przyiázń tego świata, nieprzyiaćiołka ieſt Bożą? Kto chce być świátu przyiaćielem, ſtánie ſię nieprzyiaćielem Boſkim.* To myſląc y vważáiąc/ wygraß zołnierzu Boży.

Świetcka przyiázń do grzechu ciągnie

Iacob. 4.

Jeſzcze ná cie ſtrzeli świát/ mowiąc: Cieżka rzecz być wzgárdzonym y w naśmiewiſku u ludźi. A ty záſłoń ſie iáko tarczą/ odmawiáiąc: Cieżſza będzie tym co niewinnie dobremi gárdzą/ y z nich ſie śmieią/ gdy ie vyrzą/ iáko Sálomon mowi/ we czci wielkiey v Boga. gdy ſie ſrodze potrwożą y zádźiwuią ná taką odmiáne/ wzdychaiąc á żáluiąc/ y mowiąc: *Cić to ſą, z ktorycheſmy ſię náśmiewáli y iemi gárdzilíſmy. Mniemáliſmy iż ſáleią, á żywot y koniec ich bez czći zoſtáć miał. Pátrz iáko policzeni ſą miedzy ſyny Bożé, y miedzy świętymi czaſtká y dziedzictwo ich.*

4. Czwarty naiazd nieprzyiacielſki Obroná Sap 5

Smiał ſie z Páná mego świat/ y vragáli ſie z krzyżá y śmierći iego: ale nie długo/ wſtydźić ſie iego chwały y zmartwychwſtánia musieli. Dla śmiechu ludźi głupich/ y dla wzgárdy ich/ wyśmiać z ſiebie boiázni Bozey y nádźieie moiey nie dopuſzcze.

Vderzy w cie ieſzcze świát y rzecze: y nie widziſz iáko ieſt piękna chwałá tego świátá y ſzczeście/ gdy kogo wyſoko podnieśie/ gdy ma pieniądze y doſtátek/ y ſługi y ſtan Páński/ y trzody bydłá/ y dzierżaw/ y dochodow kupy/ y dźiateczek rozmnożenie/ y przyiaciol wielkie poczty. Twoi towárzyſze z tobą rowni tákich doſtoieństw doſtali/ ták wyſoko śiedzą/ ták wiele prowentow máią: á ty będąc godnieyſzy nic nie maß/ y w popiele y pomietle zoſtáieſz? A ty mocno ná te pokuſe powſtań/ y mow: Nie zayrze nikomu ſzcześcia świátá tego. Bog day go vżył ná ſwoie zbáwienie. Jam ná nie nie łakomy/ wiedząc iákie z ſobą grzechy ciągnie/ iáko ſumnienie vplata/ iáko droge do zbáwienia zátrudnia. A też wiem iż nie długo trwa/ y dziś ſie odmienic może/ y

5. Piąty naiazd świecki, przyklady towarzyſzow od ſzczęścia vczczonych

Obroná.

Vplecienie ſumnienia y grzechy

Nietrwáłość ſzczę-

śmierć

ścia świet-
ckiego

smierc wßytko rospłoßy Wiele iest przykładow zártowánia tego swieckiego z ludźi głupich/ ktorzy iego ßczeßciu dufali. Báltázár Monarchá tey nocy ktorey był weſoł/ y z naczynia kościelnego pił; y páństwo yzdrowie strácił. Ceſarz Leo Armenius/ poſádził ná gardło Michálá Bálbá/ iż mu wydrzec páństwo myſlił. Już go ná ſpalenie wiedźiono w wigilia Bożego národzenia/ ktorá zoná Ceſárſká czczac/ prośiła/ áby mu ná inßy dzień śmierci oney pomknął. Ták vczynił Leo/ ále ſam klucz od więźienia ſchował/ y w puł nocy ßedł do niego/ y widzac go śpiącym pogroźił mu/ y wyßedł. A w tym ſtroż ieden przeſtrzegł Michálá/ y liſtki iego przeniosł do towárzyſtwá iego/ z ktorymi vmowę miał: w ktorych im groził: nie vczynicieli dźiś co możecie/ ia was iutro wydam/ y zemną potrácenni będźiecie. A oni ſie przelękßy/ nocy oneyże ná iutrzni w kościele Leoná zábili/ y názáiutrz Michálá z więźienia wziąwßy/ á lud żołnierſki zwoławßy/ ná Ceſárſtwo wſádźili: y ziścilá ſie oná prożność y obłudność świeckiego ßcześcia/ o ktorey mowi Sálomon: *Z więźnia y ćiemnice drugdy kto wſtępuie ná krolestwo. á ten co ſię krolem vrodził, vboſtwem ginie* Bez liczby tákich świeckiego ßcześcia odmian. A ſámá śmierć czego dochowa? A po śmierći co náſtapi? *Cięßki ſąd tym*, mowi piſmo/ *ktozy nád inemi przełożeni ſą. A mocnieyßym ná świećie, mocnieyße męki będą. Komu wiele dano, wiele też od niego chćieć będą.*

Ecclę. 4.
Sap. 6
Luc 12

6.
Szoſty na-
rząd

Ználeźliśmy tedy ták ſwiát/ iáko ſie nam pokázał/ ale ſámi ſobie ták ſwiátá nie vczynili. Ták nam go Bog ſtworzył/ iáko ſie nam pokázał.

Aduerſarius veſter diabolus tanquam leo rugiens circuit quærens quem deuoret: cui reſiſtite fortes in fide. *1 Petr: 5.*

SZAmy y drugiego bárzo iádowitego/ mocnego/ y nigdy nieprzeiednánego ná ſie nieprzyiaćielá / ktory nas od Páná Bogá náſzego oddzielić/ y do ſwey niewoli y potępienia przywodzić chce/ ſzátáná przeklętego: z ktorym vſtáwiczna woyne wiedziem: *Czuyćie,* mowi Piotr ś. *bo nieprzyiaćiel váſz dyabeł, yáko lew ryczący krąży, ſzukáiąc kogoby pożárł: ktoremu ſię mocni w wierze ſprzeciwiaycie.* y Pan Jezus nieprzyiacielem go zowie/ ktory kąkol ná rolą Páńſką podśiewa. A tym ſzkodliwſzy ieſt/ iż go nie widźim / y nie záwżdy ſie czuiem / gdy známi rozmawia á nas zdradza/ y w grzechy pędzi / y zá przyiaćielá ſie vdáie / y dobrym ſie Anyołem czyni. Ten wąż chytry naprzod Ewe mátke náſze / y przez nie Adámá oſzukał: y nas potomſtwo wſzytko iego/ o gniew Boży y wygnánie z ráiu przypráwił. y od onego czáſu woyne ze wſzytkimi ludźmi ná świecie podnioſł / iáko P. Bog rzekł do niego: *Nieprzyiaćielſtwo poſtáwię miedzy toba y niewiáſta, miedzy naśieniem twoim y naśieniem iey.* Ciężka to ná nas woyná z ták mocnym y chytrym y iádowitym y nigdy krwią náſzą nienáſyconym okrutnikiem. Ale podobne w niey y łácne/ z pomocy Chryſtuſowey zwyćieſtwo / byſmy tylo czuynemi okolo ſiebie zoſtawáli. Obáczmy naprzod/ co zá przyczyny ſą nieprzyiaźni iego ku nam. Potym/ iáka ieſt moc iego. A nákoniec / ktore zbroie y chytrości iego ná nas/ y iáko im odpor dáwáć ná tey z nim woynie mamy/ ábyſmy pokonáć ſie iemu nie dáli.

Gniewu iego y iádu ná nas pierwſza przyczyná ieſt nienawiść/ ktora ma ku Pánu Bogu Bo iż ná Páná Bogá ſie gniewa: ná ſługi iego / y ná domowniki iego pátrzyc nie może: y przez nas zelżywośc Bogu czynić chce. Jáko gdy kto żone nieprzyiaćielá ſwego do cudzołoſtwá námawia: dla tego tylo / áby mężowi iey zelżywośc y ſmutek/ iey vpadkiem vczynił. Abo gdyby kto dźieći zábiiał: dla tego / aby oycowi ich żáłoſć záđawał. Przetoż gdy nam ćieſzki ieſt ten nieprzyiaćiel/ tak do Páná Bogá wołáć możem: Pánie wybaw mie od niego/ bo dla ciebie cierpie / iżem ieſt ſługa y domownikiem twoim. onby mi dał pokoy/ gdyby tobie zelżywości czynic niechciał. Pychá też wielka ieg̃ przyczyna ieſt tey woyny. Chciałby ſprośnik hárdy/ abyſmy go zá Bogá mieli / y iemu ſie/ iáko do Syná Bożego śmiał mowić/ ſámemu klámáli: y dla tego rozmáitemi chytrościámi nas ktemu wiedźie/ ábyſmy prawdźiwe Páná y Bogá náſzego nie ználi y odſtępowáli / á iemu fałſzywe boſtwo przyznawáli. y przetoż o nim piſmo mowi: *Iż on ieſt pánem nád wſſytkiemi ſyny hárdości.* Bo żadney tak wielkiey pychy nie máſz / iáko w nim.

2. *Chce ábyſmy go zá Boga mieli.* Matt 4 Iob 41.

Zazdroſc też iego te nieprzyiazń známi rodzi. Nie radby temu/ abyſmy to mieli co on vtrácił/ á one niebieſkie mieyſcá/ z ktorych ieſt zepchniony / oſiedli. iáko piſmo mowi: *Zá zazdrością dyabłá, śmierć weſłá ná świát.* Nie może tego ścierpiec/ iż człowiek ćiálem z ziemie obłożony / y podleyſzey nátury nizli on: lepſzym / y doſkonálſzym w boiáźni Bożey ma byc / nizli on bez ciálá.

3. *Zazdroſć ſátanſtáku nam.* Sap 2.

Nákoniec złość iego tak wielka ieſt: wie iżechmy iemu nic nie winni: wie iż z náſzego potępienia pożytku nie ma: wie iż ſzkodę ſam ma z tego że nas zwodzi/ y zá to ná dzień oſtatni karan będzie / y potępienia ſobie przyſtępnego przyczyni: á iednák tak wielka niecnotá iego ieſt/ iż woli ſam ſzkodę mieć / ábyſmy ią y my mieli. Jáko on/ co dla tego áby iego nieprzyiaciel obie oczy ſtrácił: iedno ſobie wylupić dał. Kto dla ſwego pożytku kogo przeſzłáduie/ ábo o krzywdę ſwoię ścić ſię chce: mnieyſza złość ieſt. ále kto niewinnego y z ſwoią własną ſzkodą vciſka: tám niezmierna złość iego. o ktorey Pſalm mowi: *Nienawiścią złośliwą nienámiedzał mię.* Dla tegoż wielce ſię tym czártem brzydźic mamy / á z nim nic ſpolnego / ám żadney ſpráwy nie mieć / po ktorym tak wielka ku ſobie złość y nieprzyiaźń znamy.

4. *Złość iego wielka Niewinne trapi y gubi bez pożytku ſwego.* Pſal. 24.

Co ſie mocy iego dotycze: Tá wielka ieſt/ y nam nieznośna/ y z żadną świátá tego mocą / iáko Job mowi / nie zrownawa. Mocnieyſzy ieſt w ſile ſwey/ niż wſzyſtká

*Iáka moc ſátańſka.* Iob 4.



1 Petr 5

Matt. 13 *Szkodliwy nieprzyiaćiel, niewiadomośćia y chytrością* Geneſ 3

Geneſ 3.

*Przyczyny gniewu ſátańſkiego ná nas.*

I. *Obrazu Bozego ktory na nas ieſt nie rad widzi*

*Przez nas Pánu Bogu żelżywośc czynic chce*

zli woyská wszytkiego świata ludzi. Mogłby y nawyższe gory przewracac/ y ziemia trzasc/y nawietsze miásta y zamki wywrocic: Ale tey mocy vzywác nie może/iedno wedle woley Bozey/ poki mu y iako daleko każa y dopuszcza. iako sie to przy Jobie ś. pokazało/ ktorego y owce iedney bez dozwolenia Boskiego ochromić nie mogł.

*Mocy swey wedle zlości swey nie vzywa Iob 1*

Moc zás ktora ma ná dusze/ rozum/ y sercá ludzkie/ wielka też iest y gorsza y daleko szkodliwsza. za grzechem pierworodnym y potepieniem ludzkiego rodzaiu mogł ciemnosci wielkie ná rozum ludzki puszczác/aby prawdy y Bogá práwego nie poznawali/ á w bledy y falsze ie° vpadali.y dla tegó sie zowie *ksiązęciem ciemnosći* Bo ile bledow było ná swiecie/o Bogu/ o prawdzie/o dobrych obyczáiach/on sie do wszytkich przyczynił/y rozum ludzki mieszał y cmił/zle zá dobre/ y fałsz zá práwde vdáiac.

*Moc iego na dusze.*

*Może ná rozum ciemności puścic.*

Serca tez ludzkie tak sciskał/ iż choc widzieli y rozumieli/ co prawo/ co nie práwo/ co dobrze á co zle: tedy czynic nie mogli/ y powstáwác ze złości swoich/ y grzechom sie iego odeymowác trudno im było. iako Apostoł mowi: *W sidłach dyabelskich* (niewierni) *poimani zostaią, do woli iego* to iest/ do czynienia woley szátánskiey iego. nie poki on chce: boby on nigdy niechćiał/ ále poki grzesznego P. Bog łáską swoią nie podzwignie. O tey iego mocy mowi tenże Páwel ś. z strony niewiernych: *Widzę co lepszego, ale czynic nie mogę* dla tyránstwá tego przeklętego/ ktory ták serce ludzkie zátwárdza/ y z grzechu wychodzić/ iáko tyran z więzienia/ nie dáie. Ná ciałá też ludzkie miał moc wielka/ iż ie osiadał y dręczył/ y w nich mieszkał: co y dziś drugdy czyni.

*Serćáy wola ludzka mał w mocy*

Rom 7

2. Tim 2

Rom 7

*Moc iego na ciała ludzkie*

Lecz gdy sie zbáwienie násze wykonáć miało/ ono wielkie słowo rzekł Zbáwiciel náss: *Teraz iest sąd swiatá, teraz kniąże swiátá wyrzucone precz będzie* Skoro sie Ewángelia ś. o nászym wybáwieniu rozgłosiłá/ á świát vsłyszał o krolu ktory szatáná zwoiował/ y moc iego skruszył: záraz słábieć szátan y miedzy pogáństwem począł. Bo naprzod w bálwanách y słupách swoich/ w ktorych wielce ludzie zwodził/ dáiąc im ná pytánia odpowiedzi/y rozmawiáiąc z nimi stał sie niemym/ y vstępowác musiał. O

*Moc iego iako Chrystus ostábił*

Ioan 12

*Czart miedzy pogáństwem osłabiał, skoro Chrystus nastał Gadáć z ludźmi iáwnie przestał*

czym sámiss pogańscy vczeni księgi ná pisáli: dziwuiąc sie iako bogowie ich iuż nie mowią z ludźmi/ y nic niewiedzą/ y kościoły ich iako puste bez nich zostaią. Co też Tertulian wspomina Pogány vpominaiąc: Gdzie ktory Chrzesciánin przyszedł/ tám czárt z ludźmi mowic w swoim słupie nie śmiał/ y ládá Chrześćianin/ wyganiał go y z kościoła y z ciał Pogáńskich/ choć oni opetáni w Chrystusá nie wierzyli. Co był znak wielki strusżoney mocy iego od Chrystusá

*Pluár chus de ficientib oraculis*

*In Apolog cap 23*

A nawiecey sie słábość iego ná wiernych ochrzczonych pokázowała y dziś pokázuie. Skoro kto w Chrystusa vwierzy a ochrzci sie/ y iego sie bałwochwalstwá y grzechow zárzecze/ á do Chrystusá przystánie: záraz po czárcie/ iako po Bazyliszku depce/y szyie iego ściera/ y z niego sie y z mocy iego naśmiewa. iako Pan rzekł: *Widziałem szátáná, iáko tyskáwicę z niebá, to iest z powietrza vpadaiącego Otom wam dał moc deptánia po wężach y po wszytkiey mocy nieprzyiacielskiey, á nie vszkodzi was.* Kázdy wierny ochrzczony płoszác go od siebie może/ áby nań swoich ciemności y fałszow nie puszczał/ áni serca iego ná dobre y świete cnoty nie zatwárdzał. Sam krzyż świety ná czoło nasze położony/ abo iemu vkazány/ zástrászyć go może/ iáko záwzdy doznawamy.

*Słábość iego na wiernych Po Chrzcie iako wiernym szkody*

Luc 10

Rzeczesz: toć z nim woyny nie máss/ gdy go ták odepchnąc bez pracey mozem. iest z nim iednák wielkie násze woiowánie/ dla chytrości y namow iego do grzechow/ ktoremi nas/ ieśli sie dobrze nie opátrzym/ związáć y w niewolą swoie poimác może. Moca nas/ tak iako pierwey gdyśmy sie go nie zárzekli y w Chrystusá nie vwierzyli/ pożyć nie może: ále ráda/namowa/chytrością/y sztukámi swemi zdradzieckiemi/wielką nam szkodę czyni/gdy sie zawieść dopuścim/ y ná iego ráde/ vchoway Boże/ przyzwolim. Jako pies ná łáncuchu vwiązány kasąc nikogoz nie może/ chybá tego ktory sam do niego chcąc przystępuie. Jáko zły towárzysz wydrzecci pieniędzy nie może: ále ie chytro v ćiebie kártámi y kostkámi wygrawa. Dla tákiego tedy postępku iego známi/ wielkiey nam przestrogi y gotowości y rozumu potrzebá. Poznaymy iáko nas

*Rádáy namowa iego szkodliwa*

I. Może z námi mowic przez myśli. Acto 5 Ioan 13.

do grzechu prowádzi / á nágotuymy náńkiy dobry/iákoby go odprawowác/ á nád nim zwycięstwo odnośic.

Naprzod vpewnic sie mámy/ iż może z námi ták iáko y Anyoł dobry/wnetrznie przez myśli mowić / iako do Ananiaßá y do Judaßá mowił. o ktorych świádczy pismo: iż rády ßátáńskiey wsercu vsłucháli. Anámaß do kłamstwá y świetokradzstwá / á Judaß do zdradzieckiego Páná swego. Może nas ná grzech námáwiáć/ y rozmáite wywody czynić/vkázuiąc pożytki wielkie gdybyśmy go posłuchali. Może y to co sie gdzie dzieie ábo dźiało / iako ná málowániu vkázować. Pánu náßemu wßytkie ziemie y krolestwá iey ná oczy położył. Powiáda o sobie Hieronym s. iż gdy bywał ná modlitwie w Bethleem / ßátan mu tańce niewieśćie/y biesiády ktore w Rzymie widał/ vkázował / chcąc mu modlitwę psować. Może y w ciele náßym krew wzburzyć y zápalić do gniewu / abo do pożądliwości złey. O czym y Páwel ś. dáie znác/ niepokoie ciałá swego ßátánowi przypisuiąc.

Może nam przed oczy dußne rzeczy klaść dalekie.

Krew w nas wzburzyć może 2. Cor 12

Swoie towarzystwo ma porządne.

Luc. 11.

A iáko Anyołowie Boży ná obronę náßę wielkim porządkiem vßykowáni są / ná wzor pięknego y mocnego mądrego hetmáná woyská: Ták y ßátan swoie złe ányoły ná náße náiázdy vßykował. Skąd o nim Pan Chrystus mowi: *Iż ßátan wypędzony od człowieká, bierze zás nań więtßą pomoc z swoich towárzyßow gorßych y mocnieyßych niżli sam.*

Są miedzy nimi iákoby ćwiczeńßy iedni niżli drudzy. są iáko Profeßorowie/ inßy Philozophiey / inßy Theologiey/ inßy Grámátyki y wymowy/ ká zdy w swym rzemieśle doskonáły. Jedni czárci są ná namowę do piiáństwá wielcy mistrzowie: drudzy ná kosterstwo: drudzy ná nieczystość. drudzy ná hárdość: drudzy ná zwády y mężoboystwá: y ná inne wßytki grzechy / ćwiczeńßy są iedni niżli ini towarzyßę ich. Tych ßátan ná pomoc inßym nie ták ćwiczonym posyła / gdy kusić y wprowádźić chce do onego grzechu. Stąd sie vpomnieć możem / iáko czuyni ná tákiego nieprzyiácielá być mamy/á iáko P. Bog stokroć lepiey woyskiem swoich Anyołow świetych nas opátrzyc raczył / byleśmy mezne sie ná tey woynie stáwili/ á siły náßey ile iey mamy / ná zwyćięstwo tákie przykłádali.

Szátánskie ßtuki ná woynie z ludźmi

I. Zawzdy sie ßtáwia iako przyiaciel.

2 Cor. 11

Obáczmy iuż niektore ßátáńskie ßtuki / ktorych zdrádliwie známi vzywa. Naprzod ma ten obyczay/ iż sie nam nigdy nie ßtáwi iáko nieprzyiaciel/ále iáko życzliwy / pod bárwą przyiaćielá y dobrego Anyołá/iako Apoßoł przeßtrzegł: *Szatan sie, práwi / przemienia ná Anyoła świátłości.* Gdy do grzechu námawia/ ták to vdáie / iákoby nam dobrego życzył. Co y Ewie vczynił mowiąc: *Będźćie iáko bogowie* Tego ia wam życzę iako przyiaciel/ábyście sie przy tákiey doßtoyności/ ktorey Bog wam zayrzy/ zoßtáli. Tu sie ßtrzeżmy/ á ná przyiazni sie znaymy/ gdy co chce rádzic / co ießt przeciw zákazánu Bożemu y ßtárßych náßych: pomyślmy co to zá przyiaciel. Jako naświetßa Pánná Mátká Boża/choć dobry Anyoł mowił / myślilá co to zá pozdrowienie. Pan Bog z tego co roßkazał/ábo zákazał/wielką nam życzliwość pokázuie/iako twórcá y Ociec naß/ktory dźieći bárzo miłuie: á ßátan nie myśli o dobrym náßym. Bo ießt nam przyrodzony nieprzyiaciel: przetoż nigdy rádá iego nie idźie/ iedno ná złe naße.

Luc. 1 Szátan nie myśli o dobrym náßym iako Pan Bog gdy nam co roßkazuie

2. Grzech pod płaßczem cnoty vdáie.

Vmie káżdy grzech pod płaßczem cnoty vdáwác. Łakomßtwo zowie opátrznością/ pychę poczciwością/ nieczyßtość posługą przyrodzoną/ zazdrość miłością sámego ßiebie/ gniew y pomßtę spráwiedliwością / obzarßtwo zdrowia przeßtrzegánim / lenißtwo názowie potrzebnym odpocznieniem. Absolonowi ono ná oycá podniesienie czynił dobrem pospolitym / iż miał lepßą y prędßą ludźiom spráwiedliwość czynic.

2. Reg. 15.

3. Szkody dußney tai, ziarno roßkoßy czyni wielkim drzewem.

W káżdym grzechu ßkody dußney bárzo tái/ßłodkości tylko troche vkázuie / ktorey ßie odrobiny przy grzechu záwiesiły. Ono ziarneczko ßłodkości / czyni wielkim drzewem. one krople pocieszki czyni morzem / tak ią ßerząc y zálecáiąc / iáko nieba takie y ray. A ßkody ktora zá tym idźie zámilczywa / ktora ßie záraz po wypełnieniu grzechu pokaże: iż to co nieprzyiaciel zalecał / iako máłe ziarneczko było/ y iako dym minęło: á ony ßkody ná dußy / práwie iáko morze wielkie ßie pokazały / y ßumnienie ie vczuło. co ná cudzołoßtwie y mężoboyßtwie/ y inych grzechách/ w ktorych ießt krociuchna pociechá/á ráná y żałość głęboka y długa/ poznác. Bo zá troche

roßkoßy

roſkoſzy abo pociechy/ okrutne na ſumnientu trapienie grzeſznik odnoſi/ y trácąc láſke Boża/pomſty y potepienia ſwego czeka. By wſzytkiego świátá państwá zá ieden grzech doſtał: tedy to iáko ziarneczko iedno czego nábył/ á to co vtrácił/ iako piaſek ziemie wſzytkiey y morzá.

4. *Miłoſierdzie Boże do grzechu radzącza-leca*

To tez ma ten nieprzyiaćiel. Gdy do grzechu prowádzi/ bárzo miłoſierdzie Bożé rozſzerza/ y w pokucie nádzieie kłáść każe. Odpuśći to Pan Bog: bo ieſt bárzo dobry/ bedzieſz zá to pokutował. Aza málo grzeſznych ktorzy ſie vpámietywáia/á Pan Bog ie przyimuie. Pomni ná tego y ná tego. Ale nie ſluchaymy go. Bo ſzadowitſzy grzech ieſt/ ktory ſie w nadzieie miłoſierdzia Bożego czyni. Jzali P. Bog dla tego miłoſierny ieſt/ abyſmy łotrami y nieprzyiacielmi iego zoſtawali/á iemu zelzywośći czynili? Takie zle vżywanie dobroci iego/ Páná Bogá ná grzeſzącego oſtrzy/ y czeſto bywa/ iż tacy z grzechow nie powſtáią/ y łaſki do pokuty práwey nie máią/ y drudzy w tymże grzechu giną/a czáſu do pokuty nie náyduią. Przetoż Mędrzec vpomina: *Nie mow; miłoſierdzie Páńſkie wielkie, zmituie ſię nád wielkośćią grzechow moich.* W pokucie te ſłowá mowic bárzo dobrze możem: ale chcąc grzech czynić/ á w nádzieie miłoſierdzia Páná Bogá obrażáć: wielka ieſt táka niezbożnosc y miłoſierdzia niegodná.

Eccle 5

5. *Młodym zażywáć świátá rádzi*

Młodym tenże ſzátan mowi: Záżiy teraz lat y czáſu. gdy ſie ſtárzeieſz/ pokutowác bedzieſz Gno drudzy w ſtároſci v Páná Bogá należli miłoſierdzie bedąc pierwey łotrami. A my nie dayſmy tego ſobie mowic: Bo nie wiemy bedzieli nas Pan Bog czekał/ á ieſli nas w młodoſci ná ſąd ſwoy nie porwie. Amon krol pátrzyc mogł ná oycá ſwego Mánaſſe/ iáko złym był bárzo/ ná początku y oługo/ á potym poimány w niewolą/ vpámietał ſie y przeproſił Páná Bogá/ ktory mu záś krolеſtwo wrocił/ y ſiedział ná nim lat 52. z tego przykłádu oycowſkiego także w młodości złym był bárzo. Ale oycowſkich lat nie doczekał/ we dwie lecie w onych grzechách zábity zgmał/ á czáſu do pokuty niemiał. Niewiemy ſkrytych około nas wyrokow Boſkich/ iáki y iáko długi nam wiek napiſał. A to wiemy iż nam záwzdy y w młodości y w ſtárości grzeſzyć zákazał.

2. Par. 33.

A po vpadku w grzech/ tenże nieprzyiaciel ktory nas miłoſierdziem Boſkim do grzechu przywodził/ wnet nas ſprawiedliwością Boſką od pokuty ſtráſzy/ y do roſpáczy pędzi/ ſzerząc y wynoſząc wielkośc grzechu náſzego y ſurowośc Boſkiey ſprawiedliwości. Jáko to vczynił Kaimowi y Judaſzowi. Ale go nie ſłuchaymy/ w nawietſzych grzechách y naſprośnieyſzych/ nigdy o Boſkiey dobroci y vblagániu nie wątpmy/ ani miłoſierdziu iego tey krzywdy nie czyńmy.

6. *Roſpacząc po grzechu nieprzyiaciel każe*

Są y drugie chytrośći tego nieprzyiaćielá/ ktore ná przyſzłym kazániu przełożym Ná ten czás do mocnego z nim ſie ſtárcia pobudzaymy Nie boymy ſie go/ nie vſtępuymy iemu/ wiecey ich z námi ieſt/ a niżli z nim. z nim ieſt chytra tylo vmieietnośc do zdrády/ y wielka niеſprawiedliwośc y gniew ná niewinne ſługi Bożé: á z námi ieſt rekа Boſka/ moc męki Chryſtuſowey ktora ſtárty ieſt/ moc krzyża onego ná ktorym prawo mu y chirograph ná nas ſkażono/ y odſądzono go od tey dźierżáwy/ ktora ſobie Chryſtus kupił: y wyrzucono go z ſerc ludzkich/ aby ich moca ſwoia do grzechu nie ściſkał/ z námi ſą Anyołowie Bozy/ ktorzy nas ná tę woyne z nim prowádzą y zápráwuią/ á miecząow y zbroie nań dodáią/ y wielkie nań ſerce czynią.

*Nie bać ſię czarta, bo więtſza moc Boſka znám*

*Práwo czartuſkie zone* Coloſ 3

Vbierzmy ſię iedno/ iáko Apoſtoł náuczył/ w zbroie náſze duchowną ná tego duſznego nieprzyiaćielá: *Oblecz cie ſię*, práwi/ *w zbroię Bożą, abyśćie ſtać mogli przećiw chytrośćiom dyabelſkim* y miánuie te zbroie. Pierwſza prawdá/ ktora podkáſząc boki każe. Ná fałſze y zdrády ie° proſta droga prawdy chodźmy/ktora ieſt w wierze ś. Kátholickiey/ á w proſtocie ſercá vprzeymego ku Pánu BOgu: iż dla żadnego pożytku świeckiego y roſkoſzy żadney/od świetey woley y przykazániа iego odſtąpic nechcemy. Każe bráć ná ſie y páncerz/ktory wſzytko ciáło pokrywa/ to ieſt ſprawiedliwośc y dobre vczynki: ábyſmy ták ſtáneli/ iż nigdy żadney krzywdy nikomu czynic nie będziemy/ y to coſmy komu winni/ wrocić y nágrodzic

*Vzbroienie ná czartá.* Epheſ 6.

1. *Prawdá.*

2. *Sprawiedliwośc.*

mamy

3. *Wzgárdá niemskich rzeczy*

niamy wola. y swe własne vbogim dáć/ ile mozem. Kaze y nogi w dobre boty vbiáć/ abysmy po ziemi depcąc ziemie nie dotykáli: To iest/ ábysmy vbostwa s. Ewángeliey násládowáli/ áby nas czárt ziemia y dobry ziemskiemi y prágnieniem ich nie pokonał. Mowmy. Na ziemi do czasu mießkam: ale sie ziemia y łakomstwem iey y złym nábywániem dobr ziemskich mázác niechce. Bierzmy/ zá ráda tegoż Apostołá/ y

4. *Wiára iáko tarcz* tarcz/ ktoraby smy iego złośliwe y ogniste strzały odbijáli y gásili. To iest wiáre w Chrystusa Jezusá/ mowiąc: W iego obronie iestem/ pod iego chorągwią stoie: przeto ciebie czártá bać sie nie bede. Da mi hetman moy wiele siły ná cie/ iż leb twoy skruße/ á ná twoy grzech nie przyzwole. A Piotr ś. vpomina: *Dyabłu się sprzećiwiayćie, mocni bądźćie w wierze.* A tá wiára iest o pewney pomocy Chrystusa Jezusá ná te° nieprzyiacielá.

5. *Ssyßak na głowie* Bierzmy y ná głowe ßyßak ábo przyłbice zbáwienia/ to iest/ mocna nádzieie zapłáty. gdy sie dobrze sprzeciwim y ná tym boiu popißem/ wielką koronę y pochwałe Synά Bozego w niebie odniesiem. Bierzmy y miecz duchowny w

6. *Miecz, słowo Boze* reke: co iest słowo Bozé/ ktorego sie ostroścí bárzo ten nieprzyiaćiel boi/ y ktorym od Chrystusá pobity iest. Mowmy: ták nápisano/ták Bog roskazał/ták náuczył: roskazánia iego odstępowác sie nie godźi. Niechce być przestępnikiem iákoś ty iest/ wynálazcá pierwßego nieposlußeństwá. Náko-

7. niec vbieraymy sie/ iako tenże Apostoł radzi/ w modlitwe vstáwiczną y czuyna/ ktora iest iáko stroż ná wiezy/ ktory nászłodźcią idącego w nocy woła/ y vpátruie skąd przychodzi. Tego sie stroża/ to iest czuyney modlitwy ßátan boi/ y przystęp mu sie zámyka/ y choc przystąpi/ nátrzeć nie moze ná serce myśla do Páná Bogá podniesione.

*Modlitwá vstawiczna y czuyna wielką pośtrách czartu*

Ták sie vzbroiwßy/ gniewem sie nań wielkim zápalaymy/ mowiąc z Dawidem one słowá: *Co to za Goliat ták wielki y mocny, ktory smie się vrągáć z woyská Bogá żywego? smie się o sługi iego kusić? śmie* ze złości swey ßczerey niewinne zabiiáć? śmie ná członki Chrystusowe náiezdzáć? Piec kámiem ran Chrystusowych nań wezmę/ á y iednym go odpráwie/ y ßyie mu vtnę/ mowiąc: Sługám vkrzyzowánego Bogá/ żołnierz iestem Chrystusow/ ciebiem sie zárzekł/ ná zaden grzech twoy zezwolić niechcę. Powstań Boże/ a rosproßą sie nieprzyiaciele twoi/ y vcieką ci co ciebie nienawidzą. Niech iáko dym vstaią/ y iako wosk od ognia giną. Iż ciebie Bogá mego ten czárt nienawidzi: dla tego mnie sługę twego y obraz twoy prześláduie. Sprawiedliwą obronę vczyń Boze tym ktorzy twoi są/ á dla ciebie te náiázdy ćierpią. Dla ciebie/ mowi Psalm/ *morzą nas cáły dzień*, y iáko owce do zábicia ták nas máią. Powstańże Páníe/ pomoż nam/ y wybaw nas dla imieniá twego/ áby sie twoy nieprzyiaciel nie chlubił. Przez Jezusá Chrystusá Páná náßego. Amen.

*Gniew wielki ná czartá miec*

Psal. 67

Psal. 43

# O woynie z czártem, Kazánie wtore.

Væ terræ & mari, quia descendit diabolus ad vos, habens iram magnam, sciens quòd modicum tempus habet. *Apoc. 12.*

Spomina nas Anyoł w obiáwieniu ś. Janá mowiąc: *Biádá ziemi y morzu boidźie ßátan do was máiąc wielki gniew, á wiedząc iż máło ma czásu* Z iádem wielkim puszcza sie ná nas ten nieprzyiaciel/ a my przedśie ospále śiedzim/ á ledwie o nim wiemy/ á zguby sie wieczney nie boimy. Gdyby cie kto przestrzegł/ iż w tym mieście iest sto osob ktorzy cie ßukáią y zábić chcą: coby vczynił? z iákąby pilnością dom zámykał y drzwi opátrował/ y iákoby sie o obronę y pomoc stárał? A ná nas y Anyołowie nie tylo Apostołowie wołáią: Oto nieprzyiaćioł ták wiele idźie/ czuyćie sie/ obrony gotuyćie: wyprosić sie od ták iadowitego tyránná/ y od pokus y naiázdow iego wolni być nie możecie Ostrożniß bądźmy/ á znaymy zdrády iego ktorych

*Anyelska przestrogá.*

z nami na tey woynie vzywa/ktorych ieſzcze wiecey nizliſmy vczynili/wyliczym.

7. *Przyſtęp ſzatanſki do grzechu Zbieránie pieniędzy*

Wiedzmy y to nań/ iż nie zaraz od krycie grzech rádzi/ale pierwey przyſtęp do niego czyni/ w rzeczách ktore wolne ſa a grzechu nie máia; po ktorych do rozlicznych y wielkich grzechow wprowadza. Nabywáć imion/ pieniędzy y bogactw/ nie ieſt grzech dla potrzeby żywotá tego: ale iż to nábywánie łácno zá ſoba wielkie grzechy ciągnie/ nieſprá wiedliwości/ falſze/ oſzukania y łakomſtwo a pieniędzy rozmilowánie; rádzi ie nieprzyiaciel/ y łácno námowi/ gdyż iáwnego grzechu nie maſz. Tożſie mowi o grách/ ktore drugdy grzechem nie ſa/ a vczciwie ich czáſow ſwoich vżyc może: ale kto ſie w nie záciągnie/ á o pieniądze grác y zyſku prágnąc pocznie: do wielkich grzechow przychodzi. Vbieráć ſie y ſtroic biáleygłowie/ gdy czás ieſt/ drugdy nie grzech; ale rychło ſie z tego grzech y niemały rodzi/ gdy złe myśli zachodzą/ á widziáne byc chcą/ á onemi vbiorámi duſze ludzkie łowią. Drugdy będzie grzech máły y powſzedni/ ktorego ſobie nie ważym/ iáko pátrzyć tám gdzie nie potrzebá/ ábo ſie zábawiáć. Do tego wnet ſie człowiek namowić da; a nie bacży/ iáko wielki y śmiertelny grzech zá tym iść może/ y iáko drátwá miazſa po cienkiey ſzczećińce do ſercá wchodzi. Dla tegoż oſtrożni byc mamy/ ábyſmy bliſko do grzechu nie przyſtępowali, y iáko Anyoł rádził/ daleko od Sodomy vćiekali/ aby nas iey ogień nie dochodził. Tak ten nieprzyiaciel y z Pánem naſzym począł. Pierwey rádził aby ſobie chleb w głodzie vczynił; w czym grzechu nie máſz; á potym aby Bogá odſtąpił/ a iemu ſie iáko Bogu pokłonił.

*Vbieránia nienieś ie*

*Bliſko do grzechu nie przyſtępowáć*
Gene 19

Luc 4.

8. *Patrzy gdzieſmy z przyrodzenia ſkłonnieyſzy*

Ma tez y te ſztuke ſzátan: iáko ná dobywaniu miaſtá/ pátrza gdzie ſłabſze mury; tak y on patrzy ná ktorymſmy grzech z przyrodzenia y cieleſnego ſpocenia ſkłonnieyſzy. Bo iedni ſa z rodzenia do gniewu łácni/ drudzy do roſkoſzy/ drudzy do kłamſtwá/ drudzy do pijáńſtwa y obżárſtwá/ drudzy do zazdrości/ do prożney chwały y pochlebſtwá/ drudzy do kradzieſtwá y do innych grzechow. Ná to nieprzyiaćiel ma oko/ y káżdego potym do czego ſkłonny ieſt/ w grzech prowádzi/ wiedząc iż mu tám ſłabſzy będzie. A my to bacząc/ znaymy ſwe niedoſtatki: á tám nawietſza około ſiebie ſtraż mieymy/ gdzieſmy naſłabſzy y do czegoſmy z natury ſkłonni. y tam wietſza obronę przeciw naiazdom nieprzyiacielſkim kładzmy/ y to mieyſce lepiey opátruymy.

9. *Na początku pokuſy czart iako lew ſie vkázuie*

Wiedzmy tez y to/ iż ná początku pokuſy/ poki ſie nie poczuiem/ przychodzi czárt/ iako lew/ vkázuiąc ſie mocnym y niezwyćiężonym; á gdy mu ſie ze wzywániem pomocy Bożey opierać poczniem: tak ſłábieie/ iż z onego lwá muchá ſie ſtánie. Naprzodku vczuiem wielką zápalczywość y iad iego: Lecz gdy Páná Bogá wzywáć poczniem/ á ſámi ſie pokrzepim/ ná wſzelaki ſie odpor zdobywáiąc: poznamy iáko máła ieſt moc iego. Jeden będąc często od czártá pokuſa długa gábany; gdy mu ſie nákoniec ſtráſzliwym bárzo ná oko pokazał; záwoławſzy ná Páná Bogá/ á krzyż ś. ná ſie włożywſzy, rzucił ſie nań z wielkim pędem. A czárt vciekáć począł/ y od tego czáſu miał pokoy z ona pokuſą. Dla tego Jakub ś. mowi: *Sprzećiwcie ſię dyabłu, á on vćiecze od was.* Iacob 4.

10. *Szkody zadáie aby od dobrego odwiodł*

A to ma ſzátan/ gdy co dobrego poczynamy/ ábo do lepſzego y doſkonalſzego żywota przyſtąpić chcemy; wnet nieſzcześcia iákie ná nas miece/ abyſmy rozumieli/ iż dla tego nas Pan Bog karze; ábyſmy onego dobrego vczynku przeſtali. Tak vczynił ludowi onemu ktory z Egiptu ná ſłużbę Bożą wychodzić chciał: wnet im ćieſzkości przyczynił przez Pháráona/ iż mowili do Moyżeſzá/ ktory ie miał wyprowádzić: Podaleś moc Pháráonowi/ áby nás zábiiał. A Mędrzec vpomina: *Synu, przyſtępuiąc do ſłużby Bożey, gotuy ſerce ſwe ná pokuſy* Bo w ten czas nawietſzy ná nas gniew ma ſzátan. Exod 5. Eccle 1

11. *Trudnośćią nas ſtráſzy.*

Rad też bárzo nieprzyiaćiel od dobrych y doſkonálych poſtępkow trudnoscią nas y niepodobieńſtwem ſtráſzy/ á do grzechu wielką nam łácność vdáie. Gdy pokutę ábo ſtan doſkonały/ ábo ktory dobry vczynek dla Páná Bogá y zbáwienia ſwego záczac chcemy: on woła: Trudno to/ y cieſzkie iárzmo/ nie vczyniſz temu doſyć/ nie wytrwaſz tak długo áż do śmierći/ musiſz ſie z nieſławą y ze ſzkodą zdrowia ſwego wrócić. A my temu zdraycy nie wierzmy/ á Chryſtuſá ſwego ſłuchaymy/ ktory nam Matt. 11

ſłodkości

słodkosci iárzmá swego / y o lekkim ciężaru drog swoich oznaymia / mowiąc: *Do mnie podźćie: bo iárzmo moie słodkie, y ćięża moy lekki* Możec ná przodku przykra byc drogá spráwiedliwości: ále iż śie w niey záwzdy ochotnemu á miłością Bożą zápalonemu / łáski Bożey przyczynia: wdzięczna śie oná robotá stáie. y v Medicá obiecuia: *Poprowádzę ćię synu śćieżkámi spráwiedliwości. w ktore gdy wnidzieß, nie będą ćiáśne chody twoie, á idąc, mieć obrażenia nie będzieß.* y Izáiaß mowi: *Ktorzy nádzieię w Pánu maią, odmienią moc,* to iest / z máley nábeda wielkiey. *y iáko orłowie skrzydłá wezmą. pobieżą, á nie sprácuią śię, chodzić będą, á nie vstaną* Jáko ptaki z skrzydłámi czym nas P. Bog na swoiey robocie ochotnemi / á praca nam obiáca w słodkosc.

*W grzechách ciężką robotá*

Przetoż wierzyc czártu nie mamy / ánі go w tym słuchác: iákoby zły żywot / y grzechy bez cieżkości były. y owżem wiecey sługá dyabelski dla swey woley y łákomstwa y roskoży cierpi / á niżli sługá Bozy. co świádcza oni v Sálomoná potępieni / mowiąc: *Chodziliśmy drogámi trudnemi, y spracowáliśmy śię w drodze złości.* Jáko chytry mularz / gdy śię go rádźiß / wiele ná ten dom ábo zamek / ktory zbudować chceß pieniędzy wynidźie: powiedz málo / aby cię w budowanie záciągnął. Ktore gdy iuż zaczmieß / á przestác iuż nie będzieß mogł: dopiero poznaß chytrość iego / iż potrzebá dźiesięćkroc wiecey. Łácno / mowi czárt / pánem byc y dostoieństwá wysokie mieć / y pieniędzy y roskoży dostáwáć / ábo iaką złość zbroić: ále gdy te robotę záczmieß / kłopotow y pracey záwzdyć śię przyczyniác będźie / y wyspác śię y odpoczác w oney niewoley sátáńskiey nie będźieß mogł.

*Zácrynáiąc budowanie, chytrość przeciwnika*

*Sap. 5.*

12. *Na dworne sátan chytry, co chcą wiedzieć przyszłe rzeczy.*

Chytrości sátáńskiey nabárziey śię strzedz máią owi co przyszłe rzeczy y táiemne / y szczęścia abo mieszczęścia swoie y ludzkie wiedźiec chcą. Ták śię długo o tym pytáią / iż ná czárownikі tráfią / ktorzy ię od służby Bożey iáwney do dyabelskiey y bálwochwálstwá przypráwią. Tym czárei pogány łowili / y fałszywe im swoie bostwo vdawáli / gdy śię ich rádźili y pytáli o tym czego człowieku wiedźiec nie potrzebá. y tak iáko mowi ieden swiety: *Przez sátáńskie zdrády ossukawa śię ludzka dwornośc, gdy niewsty-*

*Augu in Sententijs*

*dliwie to wiedzieć pragną, o czym śię im pytać nie godzi.* Niewiásty pospolićie do tych nowin chciwe / y do nich testniąc / przez báby y czáry dyablu śie kłániáią. ktory śie im y przez sen iáko Anyoł vkázuie / y ládá co im plecie / áby mu wierzyły / y w iego powieściách / odstąpiwßy Páná Bogá / nádźieię pokłádały. Czárownice te śie iawnie czártu zá zmowa z nim oddáią / y Páná Bogá odstępuią. y wierzyć im nie potrzebá / gdy piękne słowá z Ewángeliey y Mßey ś mowią / ábo gdy Mße świete czynić roskázuią / y swieczki pod liczbą stáwią: ná to aby wiedziały czego im nie potrzebá / abo miały to czego im P. Bog iáko niepotrzebnego do zbáwienia nie dáie. Wiele iest około tego ossukánia nieprzyiacielskiego. y przetoż pilnie zdrady takiey vchodzic mamy.

cap 26 q 1

*Czárownice iáwnie czártu służą*

13. *Odmiany w stanie radzi czárt*

Nawiecey śie nieprzyiaciel rad kusi o odmiány w stanie / abo w záczętych zabáwách zbáwiennych / zadáiąc testność ná iednym mieyscu / to iest na tym coś sobie raz iáko do zbáwienia tobie lepßego obrał. vmieymy tey testności zbywác / á swego mieyscá nie opuszczác / iako mowi pismo. Gdy zwierz łowią / wystraßáią ie z ich łozysk / y tak ich dostáią. Ták y czárt gdy nas vłowić chce. ná odmiány nas namawia / nie ná owy ktore lepßego y doskonálßego człowieká czynią: ale ktore go słabßym do dobrego zostáwi / y przyczynę do złego otwárzáć może.

*Eccle 10. Zwierz z łozysk wypłaßáią.*

Jest y chytrość sátáńska w ciáśnym summieniu / gdy śie nam każda rzecz grzechem zda / á nieprzyiaciel ták serce ściśnie / iż mu śie podnieść do zupełney w Pánu Bogu nadzieie o grzechow odpuszczeniu nie dopusci; co czyni czárt z wielkiey chytrości: bo tám ściska gdzie grzechu nie máß: á tám rosprzestrzenia summnienie / gdzie śie nawiecey grzech kryie: to iest w watpieniu o łásce Bożey / y o mocy rozgrzeszenia Káplańskiego. co gdy czárt ma / iuż wygrał. Przetoż w takich trwogach wierzyc mądremu spowiednikowi / y nań śie zupełnie spuścić: á co on roskaże y náucz y / czynic pokornie mamy / ták iakoby to nam sam Chrystus roskazał.

14. *Summnieniem ciasnym łowi czart*

Jest y tá złość sátáńska / iż ná nas myśli sprosne bluźnierskie / y ná P. Bogá szkáráde / ktorych śie wymáwiać / y wá-

15. *Bluźnierskie myśli miece Satan*

ską ieme

ſtá iemi mazác nie godzi / miece y podrzuca. zwlaßczá goy ſie modlim / ábo naświetßych Sakrámentow vzywamy. y dziwnie onemi myślámi trwozy człowieka / ktory ſie ná oney pokusie nie zna: iż mniema aby to iego własne mysli były / á żeby wielki grzech popełniał: á ono nic nie máß / iedno sámo ſidło ßátáńſkie / ktorym nas w rospáczy vłowić chce. o czym przy żywocie ś. Vgoná biſkupá przeſtrogá ſie dálá. Tákie ßkárádе myśli / czártowſkie ſa własnie / á nie naße. My ná nie nietylo nie zezwalamy álebyſmy y zá morze od nich vciekác chcieli. Nie boymy ſie ich / á ná czártá pluiąc / mowmy: twoie to złości ſtáry bluźnierco / ia na to nie zezwalam / á te° ſie bac nie bede. Nie tylo grzechu nie mam / ále wyſługe z tego mam v Páná Bogá / ktoryć tego ná mie trapienia dopuścił. Rychło ná cierpliwość moie y mocna wiárę weyzrzy / á mnie od twoiey tey pokuſy wybáwi.

16. *Myśl naße w dobrym krzywą vczynić chce.*

Gdy nas od dobrego vczynku ten złoczyńcá odwieść nie może: tedy do myśli podáie / ábyſmy ie krzywym á nie dobrym ſercem / ábo dla ludzi / ábo dla ſławy / ábo dla świeckiego pożytku czynili. y pewnieby tak wygrał / iżby onego náßego vczynku P. Bog nie przyimował / y złoto w plewyby ſie nam obrociło. Ale mocno tákie iego podśiewánia y kąkol odmiátác mamy: proſtuiąc myśli náße / iż w káżdym poſtępku náßym / chwały Bozey y zbawienia ſwego ábo ludzkiego ßukamy.

17. *Heretyccy czartowie iako ßkodliwi.* 2 Cor 11

Heretyckich czártow dziwnie chytrych naybárziey ſie przeſtrzegaymy. Tám ſie własnie / iáko Apoſtoł rzekł / dobremi Anyołámi czynią / gdy pod Ewángeliey tytułem / pod barwą ſłowá Bożego / pod ſkorą owiec Bożych iad ſwoy ná ludzie y fałße y zdrády pokrywáią. Sam czárt rzekł ná iednym mieyſcu: *Będę kłamliwym duchem w vſtách prorokom Achábowych, ábych go zmodł y oßukał.* y Páwel ś. heretyckie mowy / *náukámi dyabelſkimi* zowie. Vmie ten nieprzyiaciel przez tych vſtá zwodźić / ktore hárdością ſwoią y niepoſłußeńſtwem ku kościołowi ś. y vrzędom Bożym nápełnił. ktorych rozum záślepił / y ſerce zátwárdził / ábyć kłamſtwom wierzyli / á prawdę Bożą pſowáli. Nigdźież więtßey ßkody ludźiom vczynić nie może / iáko w fałßu około wiáry y Boga prawego. y dla tegoż w żadnym inſtrumencie ſwoim nie ieſt ſádowitßy / iako w tych ſwoich miniſtrách / przez ktore to złe powietrze nie na iednego / ale ná wielu zaraz ludzi pußcza. Jako te czárty poznawac: indziey ſie naukę dáie. Kościołá tylo ſłuchác / ktory ie vkázuie / á ná owoce ich / iako Pan náuczył / pátrzyć.

18. *Z cieleſnośćia naßą iáko ſię czart porozumiewa*

Sa y drugie naczynia abo inſtrumenty ßátańſkie / przez ktore nas ten nieprzyiaciel zwodźi. Jeſt ſámo ciáło náße / to ieſt cieleſność y wrodzone ſkłonności do złego. ktore ſa iáko zdraycy domowi / co ſie z nieprzyiacielem porozumiewáią ná przeßkodę zbáwienia dußnego. o ktorych w tym co idzie kazánu mowic ſie dali Bog bedzie. Ludźie też / á nawiecey w grzechách leżący / iáko niewolnicy ßátáńſcy / vmieią pánu temu ſwemu ſłużyc / ná pokuſy y namowy do grzechu. Przez nie wiele czyni ten nieprzyiaciel / á mniemamy / ábyſmy drugdy z ludźmi gadáli / á my z czártem przez iego naczynia rozmawiamy. Dla tegoż oſtrożnemi ná towárzyſtwo ludzkie badźmy. Drugdy y przez te ktore miłuiem / y przez żony własne y dzieci / y powinne / chce nas do złego wprowadzić. Jobá ś. y Tobiaßá / czárt przez żony ich do niecierpliwości y bluźnienia przywodźił / gdy przez nie mowił: Gdźież twoiá nádzieiá dla ktoreyeś iálmużny czynił y vmárłe pogrzebał? Y przeto Pan mowi: *Nieprzyiaćiele człowieká ſa domownicy iego.* Job r. Tob a. Matt 10.

y oycá y mátki y bráciey odſtępowác / iáko Pan rádźi / w tey mierze potrzebá / aby przez nie / iáko Jádámá przez Jewę / od czártá poimániſmy do złego nie byli. O Achabie mowił Heliaß Prorok: *Przedałeś ſię żenie ſwey / abyś zle czynił.* 3 Reg 11 go oná do mężoboyſtwa y wydźieránia winnice Nabotowey przyprawiłá.

19. *Trudzenia ciała niesmierne radzi.*

Drugdy ten nieprzyiaciel do poſtow nas wielkich / y zbytniego trapienia ciał náßych námawia: áby nas w pyche y wielkie o ſobie rozumienie / á drugich / ktorzy tego czynić nie mogą / pogardzenie przywiodł: ábo żebyſmy zdrowia nárußywßy / do innych lepßych poſług Bożych y vczynkow dobrych / ſpoſobni nie byli. Sa iedni / ktorzy onych świętych Oycow poſtnikow żywotá náſláduiąc chcą: ktorzy raz w tydźień iedli y to bárzo málo / ábo trzećiego dniá y

czwartego/ y dziwnie ciało trapili. Ale te ſą dary Bożé rzadkie/ ktorych Pan Bog nie wſzytkim dáie. Jedne ſobie ná takie dziela/ iako one Máchabeyczyki/ do ſzczesliwych bitew obiera/ á innym tego nie daie. W żywocie ś. Guthlaka piſza/ iako dwá ſátánowie w oſobie anyolow do niego przyſzedſzy/ rádzili mu/ aby wietſze poſty czynił/ ná wzor onych puſtelnikow w Egiptćie/ ktorzy raz w tydzień iadáli. A on poznał nieprzyiaćiela/ y odgromiwſzy go/ nic w ſwoich zwyczáynych poſtach/ ktore czynił doſyc wielkie/ wedle ſiły ſwey y dáru Bożego/ nie odmienił. Bo zá niemiernym poſtem/ ciáło zemdleie/ duch vſtáie/ ſmák w modlitwie ginie/ robotá ſie y poſługá trácі/ y onym dobrym vczynkom przeſzkodá ſie ſtáie. Nie wſzytkiego co czynili ſwieci náſladowác możem. wiele ieſt przykładow ſś. ktore tylo ná dziwowánie y pochwałe mocy Bożey w nich dáne ſą. Dla tegoż y w tákich vmartwieniach ma byc rozumna miárá/ ktorey przechodzic nieſłuſzno ieſt. Kto ſie ſam nieumie vmiárkowáć/ niech ſtárſzych ábo ſwoich ſpowiednikow rády ſłucha/ áby od czártá oſzukány nie był. Niech wie iż to ſą śrzodki/ á nie koniec do zbáwienia. Są iáko lekárſtwá y ſyropy/ ktore pod wagą biorá/ á nie ſą iáko zdrowie/ ná ktore wagi nie potrzebá. Bo bez miáry zdrowia prágniem/ iáko końcá żadzey náſzey. Miáry/ nádźieie y miłości y cnotinych Boſkich/ co nawięcey y bez miáry przyczyniaymy: ále poſty y vtrudzenia cieleſne/ miárą rozumney Bogu poſługi/ iako Apoſtoł mowi/ mierzaymy.

Dáry Boże rzadkie
1 Mach. 5.

Nie wſzytkiego náſladowác co świeci czynili

Rom. 12.

20. Pokoy gdy dáie nie wierzyć mu

Wierzyć też nieprzyiacielowi nie potrzebá/ gdy nas w pokoiu zoſtáwuie/ á żadney pokuſy ná nás nie puſzcza. Bo to dla tego czyni/ ábyſmy zbeſpiecznieli/ á ſtraż y gotowość do boiu opuścili. żeby ſie on wrociwſzy/ rychley niegotowych pożył. O czym Zbáwićiel dał znác w oney przeſtrodze o ſátánie: *Odchodzi*, práwi/ *od człowieká, ále ſię wraca z więtſza pomocą gorſzych niżli ſam czártow, y náyduie dom ochędożony, ále prozny: to ieſt bez ſtrazy y czuynośći, y tácno go dobyma y zwoiuie.* Co y w żołnierſtwie świeckim czynią. odchodzi nieprzyiaćiel y w rzeczy pokoy czyni: á gdy ſie vbeſpieczy druga ſtroná/ w ten czás naiedzie/ y vczym ſwemu doſyć. Miáſto y zamek w ziemi nieprzyiacielſkiey wzięte/ nigdy ſtrazy y w nawietſzym pokoiu nie ſpuſzcza. Tak y my záwżdy/ o nieprzyiacielu z ktorym nigdy przymierza nie maſz wiedzac/ zbroie nie ſkładaymy/ y broni z reku nie puſzczaymy. Bo gdy oſłábieiem w dobrych vczynkách y pokućie/ mniemáiąc żeſmy iuż wygrali/ pokus onych pierwſzych nie czuiąc: dopiero czart przypada/ y w iaki nas grzech y w gorſzy niżli pierwey/ nád mniemanie wprawi/ iż ſie iakoby nie obaczym/ dziwuiąc ſie iakoſmy z przedká vśidleni.

Strać vſtawicżna, kto ma nie przyiaćiela.

21. Prożnowá nie czas dyabelſki.

Nalepſzy ma czás ſwoy ten nieprzyiaćiel ná ludźie/ gdy prożnuią/ á nic dobrego nie czynią/ abo ná dobrych myślach/ bieśiádách y kártách y prożnych gadkách záśiadáią. W ten czas pilnuie ſatan ſwego połowu/ iako w cichey wodzie/ y miece ſwoie wędy y ſieci/ iakoby tám/ gdźie mały y powſzedni grzech ieſt/ wielki y śmiertelny wprowádźił. Dla tego nápomina ieden Doktor kośćielny: *Czyń záwżdy co, aby ćię dyabeł zábáwionym náydował.* Y ono Apoſtolſkie ſłowo: *Nie dayćie mieyſcá dyabłu*: ná prożnowánie ſie ściąga/ w ktorym drogá ſie temu ściele y otwarza do wielkich pokus y námowienia do grzechu. A gdy zábáwionego ná dobrym dziele człowieká nayduie/ mowi Iotr. Trudno z nim rozmáwiác/ czáſu do niego nie máſz/ y ták z pohánbieniem odchodzi. Jeden pogáński zakonodawcá práwo ná prożnuiące napiſał: áby ie każdy do vrzędu pozywáć y obżałowác mogł: ſłuſzne ná nie podeyrzenie o wſzytki grzechy obalaiąc. Takiego czárci práwa vżywáią/ á wſzyſcy do prożnuiących idą z nádźieią y z ſłuſznym podeyrzeniem/ iż go łácno do złego námowią.

Hieron Ephel 4.

Solon Prożnuiącym we wſzytkich grzechach podeyrzany.

Bierzmyſz wielkie ſerce ná te świętą woyne/ ktorey vchodzić żadna miára nie możem/ abo mężnie wygrác/ abo vchowáy Boże/ ſromotnie zginąć. Pátrzy ná nas hetman náſz Chryſtus Jezus/ z iákim ſie męſtwem potykamy. Co żołnierzowi wielką myśl czyni/ gdy ſam krol na biedzenie iego pátrzy/ á końcá czeka/ ieſli ſie pokonác nie da. My Chryſtuſá teraz nie widźim/ bijąc ſie y mocuiąc: ále on nas widźi y koronę zapłáty w reku trzyma. O iáko mile żołnierzowi w ten czás wygránie/ gdy

Pobudká do boiu z czártem.



na iego

ná iego meſtwo krol ze wſzytkim dworem Anyolow ſwoich patrzy! Popiſuymy ſie y z wiara naſza ku Panu/ iż z iego nieprzyiacioły nigdy przeſtawáć/ nigdy rady ich ſluchác/ nigdy ſie do ich obozu nie przenosić/ ani zdradzác Páná ſwego niechcemy: ale y zdrowie zań/ y o ſlawe iego/ na tey woynie położyc/ y krew rozlac ochotnie prágniem/ aby ſie iego nieprzyiaciel nie cieſzył. Kto ſie do grzechu czártu námowic dáie: Páná Jezuſa zdradza/ do obozu ſie nieprzyiacielſkiego przenosi/ zelżywośc wielka przyrodzonemu Pánu ſwemu czyni. iako gdy kto od krolá ſwego/ od ktorego ma zołd y konie y zbroie/ do Turkow y do obozu ich vcieka y zdradza. y dla tego ná dniu ſadnym/ iáko s. Bázyliuſz piſze/ chlubic ſie bedźie ſátan mowiac: *Iam ich nie ſtn orzył, iam zá nie nie vmárł, a miałem ie powolne, iż wzgárdzili ſły tn oim, Boże, roſkazánim, mnie ſłuchali. y tá ſátáńſka chlubá nieprzyiacielá nżſetecznego, ćiężſa mi ſie dáleko zda, niżli męki piekielne* Vchowayże Boze te zelżywosc Pánu Bogu naſzemu/ ktory dla nas vmárł/ czynic/ a dyablá ták ná iego ſlawe ſadzác/ y te mu radośc iednác/ z potępienia náſzego/ y zelzywośći Bogá y dobrodzieiá naſzego.

Mieymy wielki a ſprawiedliwy gniew ná tego nieprzyiaciela/ iáko on ma na nas złośliwy y nieſłuſzny/ y z ſczerey ſwoiey złośći/ bez zadney náſzey przyczyny nas przeſladuiąc. á iako Dawid mowił do obrazyma onego/ nan ſie zápalaiąc y pobudzáiąc: *co to za poganiec, ktory ſię vragác śmie z woyſka Bogá żywego?* ták y my mowmy ſobie: Co to zá zdrayca ktory mie do potępienia ſwego y piekłá wprowadzic chce? Mamże ia z nim rozmawiác y iego ſłuchác? zgubic mie/ y duſze moie na wieki od Bogá odwieśc myśli: á ia mu ſie ſprzeciwic nie mam? poſypuie mi troche ſlodkiego wabu/ y wnet mie zá ſzyie wiazác chce: izali plwác nań y bić go y brzydzic ſie nim nie mam? Jezus zemna: wnetże ſtruſzeb iego y nogámi memi zdepce. Wnet ſie tey ſkłonności złey/ do ktorey mie wiedzie/ odcyme. wnet ráde iego do grzechu porzuce/ á vciekác iáko pies opárzony muſi. Jzali mi Chryſtus mocy nań nie dał? izali mie na tey z nim woynie opuścic może? Przyſpiey Pánie á nie omieſzkawáy/ a ſercá mi nań y gniewu y śiły dodawáy. Niechce być v niego w niewoli. bo kto na grzech iego przyzwala/ podaie ſie w więzienie do tak okrutnego páná y ladowitego nieprzyiacielá ſwego. y lepiey mu ſie było nigdy nie rodzic/ niżli w takie potępienie y piekielne przeklęctwo wpadác. Lepiey/ mężnie walcząc z tym przećiwnikiem/ zapłaty y korony doſtawác/ ktora wſzytkiego świátá krolestwá przechodzi/ ktora tym dáie Pan Bog/ ktorzy ná tey woynie wygrawáia. Przez Jezuſa Chryſtuſa Pána náſzego. Amen.

In regul. fuſius diſputatis Interrog 3

# O trzećim nieprzyiaćielu náſzym, ktory ieſt Ciáło náſze właſne, Kazánie Pierwſze.

Caro concupiſcit aduerſus ſpiritum: ſpiritus autem aduerſus carnem. Hæc enim ſibi inuicem aduerſantur. *Gal: 5.*

Dumiewác ſie ſłuſznie możem: iako ciáło náſze/ tak wiedne nátureludzką ſpoione/ tak z duſzą ożenione/ táki nierozdzielny towarzyſz ktorego opuścic nigdy nie możem/ bez ktorego ám widziec/ áni ſłyſzec/ áni chodzić/ ám mowic/ áni robic/ áni ſpráwowác nic nie możemy nieprzyiacielem náſzym byc ma? Ále prawda być muſi co nápiſał Apoſtoł/ y czego ſámi doznawamy: *Ciáło chciwość ma przećiw duchowi, á duch przećiw ciału; y máią z ſobą ſpolne ſprzećiwienie.* Jeſt záwzdy woyná duſze z ciálem/ á to z tey miáry. Anyołowie y zwierzetá w iedney proſtey náturze ſtworzone ſą/ y iedne ſkłonnośc y chuć do ſwych ſpraw maią Anyołowie do rzeczy duchownych/ á beſtye do ziemſkich y cielesnych. Lecz człowiek ze dwu części vczymony iest: z duſze y ciáłá. y ma w ſobie dwoie rożne chćiwości/ cielesne y duchowne.

*Fundáment tey woyny duſze z ciálem.*

Ciáło

Ciało iako bestya prágnie swego dobrego mienia/ y szczescia świeckiego/ziemskiego/cielesnego: á dusza prágnie swego szczescia wedle rozumu lepszego/ duchownego/wiecznego/ niebieskiego. Jáko gdy ptaká v wieprzá vwiaza/ ptak chce po powietrzu látác / á wieprz ziemie y trawy odstapic nie chce. y stad rosćie oná woyná.

*Ciężar ná nas przykry Rom 7.*

A to iest ná nas przykry ciężar / w ktorym y wielki Apostoł woła: *Nieszczęsliwy za człowiek, kto mię wybáwi z ciátá śmierći tey?* y odpowieda sobie mowiąc: *Láská Boża* Bo Pan Bog áby tey woyny y nierzadu w nas nie było/ stworzywszy ná przodku człowieká / dał mu dar on świety sprawiedliwośći pierworodney/ ktora wielką zgodę czynilá/ iż ciáło iako podleysze y nierozumne / posłuszne było duszy / iáko niewolnik / ni w czym iey do duchowieństwá y rzeczy rozumnych/ do cnoty y chowánia zakonu Bożego/ przeszkody nie czyniąc/ á swoich pożytkow iáko podleyszych dla onych więtszych rozumnych odstępuiąc. Lecz gdy człowiek grzechem on dar wtrácił: woyná powstálá. A iáko się człowiek Pánu Bogu sprzeciwił: tak mu się też ciało iego y poddány iego sprzeciwić począł / y zle się mieszkánie w onym złączeniu y małżenstwie záczęło.

*Dar sprawiedliwośći pierworodney.*

*PoChrzćie woyna z cielesnością trwáie.*

A vtráta oná pierworodney sprawiedliwośći / ácz się nam ná Chrzcie ś. z łáski Chrystusá Páná nászego nágradza/ ná ktorym się grzech pierworodny gládzi/ y moc się ná sprzeciwienie ciálu y cielesnośćiom y grzechom bierze: ále oná woyná/ dla wysługi y korony nie vstáie. Zostáie w nas pożądliwość y skłonność cielesna do grzechu: ále żadnym grzechem nie iest / gdy z nią walczymy/ y oney się sprzećiwiáiąc/ wysługi y zápłáty dostáiemy.

*Ciężka woyná z ciałem niźli z szátánem y swiátem.*

Tá woyná ćiężka nam iest z ćiálem nászym własnym y z pożądliwośćiámi iego/ niżli z świátem y z szátánem. Bo szatan y świát obcy nam są y powierzchni: ále ćiało domownikiem nászym iest/ y iáko zła żoná z ktorą się rozstáć nie możem. Trudnieysza woyná z domowym zdrayca / á niźli z postronnym. A przedszy vpadek od tego z ktorym záwżdy mieszkamy/ á vstrzedz się go / ánі vciekáć od niego nie możem. A zwłaszczá/ iż się drugdy słusznie práwá swego v nas y obrokow swoich ciało vpomina. chce iedzenia / chce spánia / odpocznienia / odziewánia / y ochronienia zdrowia. czego bronić mu nie możem. y nie mamy nad tym ciałem absolutum dominium, ále ciuile. to iest: nie iest práwym niewolnikiem nászym / nie możem mu nic roskázác nád práwo iego / y zábić się go nie godźi / y wygnác od siebie niepodobno: tak iáko świát ná sobie vmorzyc/ y czártá odgromić od siebie możem. Dla tegoż trudnieysza z tym osłem nászym woyná / z ktorym iednák biedzić się/ y onego zwyciężác / y pod rozumne go posłuszeństwo podbić/ á nie wszytkiego mu dopuszczác / winni iesteśmy. Ciało v dusze dwoiakich się rzeczy domaga: iednych roskoszných wesołych/miękkich / y iákoby vczciwych: á drugich/ do grzechow sprosnych y wstydliwych służących/ y temi nam pokusy wielkie zadáie. Mowmy zá pomoca Boską o tych pierwszych.

*Dwoiákich się rzeczy domaga ciáło.*

*O mękkich y vczciwych potrzebách ktorych się v nas ciało domaga.*

Bárzo się ciálu nászemu y tey wrodzoney cielesnośći podobaią/ pieszczoty y roskoszy/ w iedzeniu/ w piciu/ w vbiorách/ w dobrych myslách/ w pościelách/ w ochędostwách/ w śpiewániu y weselu/ y we wszelakiey miękkośći y wdzięcznośći. ý vmie známi o to tá cielesność nászá tárgowác/ mowiąc: Wszák w tym grzechu nie más / wszák to vczciwe ochłody y zabáwy do zátrzymánia zdrowia / w rzeczy ná służbę Bożą. A ono gdy się nie poczuiem / w wielkie nas grzechy prowádzi. Bo gdy się duszá tym miękkośćiom przyuczy: słábá na pokusy zostáie/ y moc w nicy ná sprzeciwienie się grzechom ginie. Jáko zołnierz gdy w roskoszy żyie/ mężnym ná woynie być nie może. Ná zimnie y w głodzie y w pracy/ y wszelkiey twárdośći y niewczásách / zmocnicie mysl iego / y ciáło twárdzieie do boiu / y srogim się nieprzyiacielowi stáwi. Jesli tákich roskoszy sobie y ciálu swemu dopuszczamy: prędko nas grzechy zwoiuią / y ciężka nam z nimi będźie woyná. Jle ciálu popuścim / tyle duszy mocy vwleczem. Roskoszník prędko obżártym y pijánicą zostáie / prędko w nieczystość vpádnie. Rychło wydźierać y krásć musi / áby mu do iego dobrey mysli / y potraw/ y winá/ y szat y pompy dostawáło. Onemu bogaczowi w Ewángeliey

*Zołnierz w miękkośći y we wczasách słabieie.*

*Roskoss dusze ostábia y do grzechu prowádzi*

Luc 16 *Roskosny żywot mátka grzechow*

zadnych grzechow nie przyczytaia: iedno iż co dzien roskosznie vzywał/ y bogáto sie vbieral. Nie izby tám grzechow y niesprawiedliwosci nie bylo: á le dosyć bylo matke y początek y powod ich mianowáć/ to iest on roskosny żywot.

*Hárdzieie ciálo gdy sie pieścim.*

A co wiecey/ gdy ciálu tákich pieszczot dopuszczamy/ y z nim sie miekko y lágodnie obchodzim: ono hárdzieie y rządzic dusza chce/ y posłuszeństwo iey zmiáta. Mowi Mędrzec: *Kto roskosznie chowa sługę swego, vczuie go zuchwálym* Drugdy koń pozna iaki iest ten kto na nim siedzi: iesli slaby abo dziecię/ zrzuci go: a iesli mocny y dorosły/ sstáie mu sie powolnym. Táki iest ten osieł nasz/ gdy pozna miekkiego pána/ gárdzi im/ á nie slucha/ gdy mu grzechu takiego zakázuie.

*Prou 29*

*Pánskie pogrożki na roskosznikí*

Nie dármo Pan Jezus mowi: *Biádá wam bogatzom, ktorzy tu macie pocíechy wásze* Nie izby sámy bogáctwá potępicznie czyniły: ále iż do grzechu prowadzą/ máiąc moc do nich z dostátku y pieniędzy. y mowi: *Biádá wam ktorzyście nasyceni · bo łaknąc będziecie.* Nie izby ten grzeszył ktory ma dostatek: ale iż w dostátku trudno bez zbytku/ ktory grzechy rodzi. *Biádá wam ktorzy sie smieiecie, bo będziecie płakáć.* Nie izby sie wesołym drugdy byc nie godziło: ále iż rospustne wesele predko do grzechu y płákánia nie ostrożnie przywodzi/ iako Mędrzec mowi: *Smiech się zmięsza z boleścią, á na koniec rádości płákánie następuie* y indziey: *Tám serce mądrych, gdzie smutek á tám serce głupich, gdzie wesele.* Bo głupi vwiedzie sie niepewnością szczęścia świeckiego/ y w dol grzechu iako pijany niebácznie wpádnie. á mądry smutkiem sie rostrzezwia/ y od grzechu odwodzi y rostropnie stąpa: wiedząc ze tu nie czás wesela/ y ná swym przyrodzonym mieyscu nie stoi. Czas tu iest płákánia/ y mieysce tez/ iáko pismo mowi.

*Prou. 4.*

*Eccle 7. Głupi vwodzi się szczęściem Mądry smutkiem się trzezwi*

*Iudic · 2*

*Roskosny krzyż Chrystusow hydza*

A nákoniec/ roskosny y wczásy świátá tego/ do roboty nam przeszkadzáią/ y noszenie krzyżá Chrystusowego hydzą. Jesli tu nic nie vcierpiem: za coż sie pociechy vpomnác będziem? Onemu Bogaczowi rzeczono: *Zázyłeś dobrego w żywocie twoim, á Lázarz zażył złego: przetoż ten ma pocíechę, á ty mękę* Jákoż naśládownikámi Chrystusowemi być mo-

*Luc 16 Trudno do pociechy,*

żem/ gdy krzyżá swego nie poniesiem: a bez vtrapienia doczesnego/ iako wiecznej pociechy spodziewac sie mámy: bez roboty nie będzie zapłaty. *Proznował kto lećie*, mowi Mędrzec/ *będzie zimie żebrał, á nikt mu nie da.* A roskosznik od roboty vcieka. Pomiátaymyż roskosznymi y wczasy cielesnymi: abysmy sie w robotę Bożą y pracą zakonu iego/ y iárzmo ś. Chrystusowe wpráwowali.

*ieśli tu nie vcierpim.*

*Prou 29 Roskosznik od roboty vcieka*

Nie dopuscmy ciału tákich pokoiow/ w ktorychby dusza swoie przyszłą nadzieie trácilá. bo y ciálu tak lepiey będzie/ gdy spracowáne wiecznego odpocznienia dostanie. O Sodomie nápisał Prorok: *Tá, práwi/ bytá złość Sodomy: Hardość, nasycenie chlebá, dostátek, y proznowánie, á iż ręku vbogim y niedostatecznym nie podawali.* Grzech on nieczysty y sprosny przeciw przyrodzeniu zgubił Sodomczyki: ale by byli przyczyny do niego nie dawali/ vstrzedzby sie go byli mogli. ktore przyczyny ten Prorok wylicza. Pierwsza/ hardość y nadętość serca z szczęścia świeckiego/ z ktorey wiele grzechow płynie. Druga/ násycenie chlebá/ to iest obzárstwo y potrawy roskosne y niemierne: ktorym gdy sie ciało obciąża/ dusze bárzo poniża/ y do nieczystości pobudza. iáko drwá suche/ ogień przedki czynią: gdy/ iáko ś. Hieronym mowi/ *młode się żyły winem nápełnia, y potrawami gorącemi zápala.* Trzecią przyczynę kładzie/ dostátek y pieniądze/ ktoremi ludzie nabywáią czego sie im záchce. iáko Salomon mowi: *Pieniędzom wszytko służy* przedko pieniądze závrodą człowieká/ iż zá pomocą y w nádzieie ich w grzechy idzie. Czwarta/ proznowánie. Gdy dostátecznie zabawy sobie vczciwey y pracey nie zadáią/ łácni sa w proznowánie do złego. y mowi pismo: *Wielkiey złości náuczyło proznowánie* Tám ciało nic dobrego nie podáie/ tám sie z nim czárt zmawia/ y podsiewa złe mysli: na ktore proznuiący rad przyzwala. A nakoniec roskosny żywot to czyni/ iż wszytko ná wczásy swoie y pieszczoty y pompy y ochędostwá/ na kosterstwá/ y drogie napoie/ nászáty/ kárety/ vbiory/ pácholki obiacaiąc: nie ma co vbogiemu dáć/ brátem nędznym gárdzi/ iako on bogacz Lázárzem. y przetoż te ostátnią przyczynę Prorok vpadku Sodomskiemu położył. bo kto

*Hárdośćia*

*Nasycenim chleba*

*Epist ad Fraśum*

*Pieniędzmi.*

*Eccle 10*

*Proznowánim*

*Eccle 33*

miłośierdzia

Niemiłosierdzie.

miłosierdzia nie czyni nad ludzką nędzą: w swoiey też od Pana Boga miecdze: w swoiey też od Pana Boga miecdze nie będzie.

Polská się popsowálá roskossámi

Práwieć ták się v nas dziś dzieie. Ludzie zhárdzieli/ y vrzędow y przełożonych nie słuchaią/ á vstá ná ich obydwie otwarzáia. inemi gárdzą/ zá wielkie się pány miáią: opilstwá/ obżerstwá w dostátku zázywaią/ ná bieśiádách y proznowánu/ y kostkách/ kártách/ czás trácą. roboty sobie żadney y ćiężaru Chrześciáńskiego nie zádáiąc/ á o krzyżu Chrystusowym niewiedząc/ áni o vbogich myśląc/ iákoby im pomoc z tego/ co im dał P. Bog/ czynić. o takich Apostoł z płáczem mowi: *Nieprzyiaciele są krzyżá Chrystusowego, v ktorych brzuch bogiem iest* y iemu służą/ y wszytko co maią/ iáko Bogu oddáią/ ktorzy ziemskie tylo á cielesny rozum maią. z takich się śmieie Salomon/ mowiąc: *Wesel się młodzieńcze w młodości twoiey, chodź drogámi serca twego,* (to iest czyń co chcesz/) *y mzrokiem oczu twoich: ále wiedz iż o to wszytko Pan Bog ćię ná swoy sąd przywiedzie*

Philip. 3

Eccle 11

Wczásow tych swieckich mierne y dla zdrowia tylo bez zbytku zażyć/ drugdyby kto bez grzechu mogł. ále w nich leżeć y vtonąć: bez wielkich grzechow być nie może. Jáko muchá pokí miodu nosem potroszę sięga/ náiadszy się zdrowo vćieka: ále gdy wszytká w miod wpádnie/ tuż z niego nie wynidzie.

Cyństość w roskoszuymyciu trudno zachować

1 Cor 9

Sámę cielesna czystość świeci Boży z wielką trudnością zatrzymawáli/ srogimi się postámi drecząc/ práca ciało swoie y robotą vkracáiąc/ y disciplinuiąc. A ten co w roskoszy żyie/ iáko czystym być ma? Apostoł mowi. *Karzę ciało moie y w niewolą ie ćiągnę, ábych inne náucząiąc sam złym nie został* Tenże Apostoł strzegąc cielesney czystośći/ z czartem się biedzi/ y pilnie Páná Boga/ aby od niego one pokusę odegnał/ prosi. A ten co się nie czuie/ y ná te się woynę z ciálem nie przybiera: áni pilna modlitwa/ áni vgęszczánim do Sákramentow/ áni vważánim śmierći y sądu Bożego y piekłá: ále w roskoszy y świeckim dobrym bycie leży/ iako grzechow wielkich vydzie? Ostrożnie tedy ciálá nasze chowaymy/ roskoszy im y pieszczoty y miękkości bronmąc/ á surowość y kárność pokázuiąc. mowi Medrzec: *Ná koniá bicz, a ná osła pogłow, á laska na grzbiet nierozumnego.* A na innym mieyscu. *Osłowi dáć obrok, a rozgę y ćiężar. a karność y robotę niewolnikowi* Niech pozna to cieliско/ iż iest osłem nászym y niewolnikiem rozumu naszego/ y głupcem/ ktory rządu rozumnego potrzebuie. Dosyć mu dáć potrzeby y obrok iego: á ciężar nań zawżdy kłáść/ aby robił/ á w proznowánu nie wierzgał/ a kiy kárności áby mu zawżdy w oczách stał. Pháráon vskromić lud chcąc/ roboty mu przyczyniał: tak y my ciału y temu niewolnikowi nászemu/ pracey gdy nas do grzechu wiedzie/ przyczyniaymy/ á roskoszy y kochania nie dopuszczaymy.

Ná praca się rodzimi

Iob 5.

Vważaymy/ iż się tu rodźim nie ná dowe roskoszy/ ale na podrożne prace. *Iakoptak,* mowi pismo: *na latanie, takeż człowiek rodzi się na pracowanie* aby przez krotkie kłopoty świátá tego w pokućie y płákánu za grzechy/ wiecznych sobie á mie vstáiących pociech y roskoszy dostáwał. Z ziemie stworzone ciała mamy/ y ziemia są. Jako gdy ziemie nie czyścisz/ nie drápasz/ nie orzesz/ nic dobrego rodzić niechce. tak y tá ziemiá ciał naszych/ ieśli ie nie karzem y ostro nie chowamy/ y pracy ciałom naszym nie zádáiem. pociechy wieczney z nich nie mamy. Cierznia y ostu/ to iest grzechow narodzą/ ieśli ie pieścić będziemy.

Ziemiá bez drapánie rodzi, tak y ciało

Jako ciálu popuścim y gory dozwolim/ wnetrze duszę ktora iest panem iego siodłáć chce/ y rozumowi vstąpić nie będzie chciało. *Widziałem,* mowi Salomon/ *sługę ná koniu, á páná po ziemi chodzącego.* Rzecz niepryystoyna y sromoty pełná. Gdy ciału dogadzamy/ sługę na konia wsadzamy/ a páná pieszo wygániamy. Ciálo co dzień chędożysz y vmywasz y przybieraß: á duszę raz w rok/ gdy do Sakramentow naświętszych idziesz. ciálu pokarm dwakroć y trzy dáiesz. á duszę ledwie raz w tydzień/ y to niewiem iáko dobrze/ na kazániu karmisz? Bestyey dogladaß: á własne syny y dzieci swoie opuszczaß? Drogości duszę twey krwią Bożą odkupioney zápominaß: á ciało ktore się iutro iáko bestya y trup zgnily w proch obroći/ ná tákiey pieczy maß? Pomni ná śmierć ná ktorą pátrzyß v drugich/ poznaß w czym się kochaß/ á iako ćię zdradza y odbiega/ y zgnilość tylo á trupią sprosność zostáwuie:

Ciáło rospuszczone duszy chce roskoszowáć. Eccle 10

Kárność ć ná ciało

Prou 23

Ma y to ten ktory swe ciálo trapi: iż

*Wypłacánie pokuty.*

pokutę zá grzechy ſwoie wypłaca/ y zánie Pánu Bogu ono trudzenie ofiáruie/ y Chryſtuſá náſłáduiąc/ do męki y cierpienia iego przyrownywa ſie: zánim też ſwoy krzyż nośąc/ y dla niego cokolwiek ná pokazánie wdzięcznośći cierpiec chce.

Nieznieſz tedyż tym domowym nieprzyiaćielem y zdrayca náſzym woynę wiedzmy. A iáko hetman ktory miáſtá dobywa/ có dzień kopa/ buduie/ á dniá żadnego nie opuſzcza/ aby zwycieſtwo miał: Ták y my có dzień záday my iakie ćiáłu vmartwienie/ y niewczás: ábyſmy ie záwżdy powolne mieli. *Závżdy*, mowi świety Páwel/ *vmartwienie Iezuſá Chryſtuſá ná ciele ſwoim noſćie*. Ná ciele powiáda/ iáko przeciwnym duchowi y nieposłuſznym. Vmartwienie Chryſtuſowe zowie/ bo ſie dla Chryſtuſa y iego náſłádowánia ciáło trapi/ áby duch Chryſtuſowi zył do wſzelákiego vwielbienia y chwały iego. Lecz y ciáłu to bárzo potrzebno y zdrowo/ gdy ie tu trudzim do czáſu/ áby wiecznie zyło/ á ná on dzień zmartwychwſtánia zakwitnęło/ y vwielbione ná wzor chwały ciáłá Chryſtuſowego zoſtało. Amen.

1. Cor: 4.

# O trzećim nieprzyiaćielu, to ieſt, o ćiele własnym náſzym, Kazánie Wtore.

*Trudna z ćiałem náſſym woyná*

Ziwnie nam ieſt trudná woyná z ciálem náſzym/ iáko ſie rzekło: bárzo ſtráſzliwy y mocny to ieſt ná nas nieprzyiaćiel/ y rzadkie bárzo á prácowite z nim wygránie. Dlá tego/ iż ieſt domowy á z námi ſpoiony zdrayca/ iáko ſie wyzſzey námieniło: á ma w ſobie rodzeniem ſámym wſzczepiona do nierzadu ſkłonność/ ma vpor w ſobie wielki y zrzucenie poſłuſzeńſtwá powinne°/ ktore duſzy y rozumowi/ własnemu ſwemu pánu oddáwáć ma. Swiát wyrzućic od ſiebie/ y vciec od niego/ y podeptác wſzyſtkę chwałę iego łácniey mozem: á ciałá wypchnąć z domu/ y vćiec od niego/ y wzgárdzic im do końcá/ dla poſługi ktoraż też z niego do dobrego mamy/ niemozem. Czárt nam ieſt poſtronny y iáwny nieprzyiáćiel/ nic ſpolnego z námi nie má: towárzyſtwá iego nie potrzebuiem/ y ná ſámo imie iego wzdrygamy ſie y pluiem/ y onym ſie brzydzim. A ciáło ieſt iáko zła żoná/ z ktoraż mieſzkáć/ y zywić ia y opátrowáć muſza mężowie/ y bez poſług niektorych iey/ być nie mogą. A w tych poſługách zdrádzá nas chytrością y łágodnością ſwoią domowa/ y do wielkich ſzkod przypiáwuie. Mało ich ná tey z ciálem woynie wygrawá/ dziwnie rzadki ktoregoby ten nieprzyiaciel nie osiadł/ iáko piſmo mowi: *Wiele ich tá nierzadnicá ráni y obala, á co namocnieyſzy zábići od niey ſą.* Jeſli mężni y poświecem od młodości Sámſonowie/ ieſli mądrzy Sálomonowie/ ieſli świeci y woienni Dawidowie od niey ſą zwoiowám: o iáko ſie my bać/ á ná tákiego tyránná gotowác ſie y wſzelakiey pomocy nań ſzukác nie mamy: A tym nam duzſzy ieſt ten nieprzyiaćiel: iż Pan á Bog náſz Chryſtus Jezus/ w ciele náſzym/ dwu pierwſzych nieprzyiaciół náſzych/ świát y czártá/ ná ſobie zwoiował y ſtruſzył. bo mowi: *Vfaycie, zwyćięzyłem świát* y o ſátáne mowi: *Dałem go pod nogi wáſze* A z ciałem woyny żadney nie wiodąc/ (bo ciało bez grzechu y pożądliwości miał) ták ze zoſtáwił/ ná złość tylo y iádowitość iego/ lekárſtwá nam y pomocy podał. *A ták ſynu miły*, mowi Mędrzec/ *ſłuchay mię, á pilnuy ſłow vſt moich, áby ná drogę tey ćieleſności, nie było potárgnione ſerce twoie, á nie byłeś zwiedziony ścieſzkami iey.* Vważmy pilnie/ iáka ieſt wrodzona w grzechu cieleſnym ſromotá: iáko łácno weń wpáść/ á trudno z niego wyniść: iakie zá ſobą grzechy inne y ſzkody pociąga: iáko ſrogo Pan Bog cieleſne te nierzady karze: á nákoniec co zá broni nań miec mamy/ áby nas nie pokonał.

Pan náſz z ciałem woyny nie miał Ioan 16 Luc. 10.

Sam wſtyd wrodzony od tey nas złości odgania/ bez ktoregoż y w ſámym świętym y porządnym małżeńſtwie być nie może. Gdy ſie kto nieſłuſznie rozgniewa: nie wſtydźi ſie/ ále ſie báczným bedąc/ poprawuie. á kto y ſłuſznie á bez grzechu ćieleſności tey záżywa: záwżdy ſie wſtydzić musi/ záwżdy

1 *Wſtyd wrodzony od tego nas odgania.*

*Przyczyná wstydu.*

ßpetnosć ieſt iáko blizna ná twarzy/ ktora ſie chedogim platkiem Malżeńſtwá swietego pokrywa/ ale nie oddała. Tego wſtydu ta ieſt przyczyna: iż mamy od ſługi lekkosc y zelzywosc/ktory nád námi przewodzic chce/ a my go vkárác y oney mu ſweywoley odiac nie możem. Ciało ieſt ſługá y niewolnik naß: ále po grzechu onym Jádámá oycá náßego/ poſłuſzeńſtwo nam ten ſługá wypowiedział. y zá to ſie barzo wſtydzim/ iż go vkárac nie możem. y przeto záraz po grzechu Jádam y Jewá wſtydzic ſie y pokrywac poczeli. Możem ciáłu grzechu nie dopuscic: ale ſwo wolnośći y niepoſłuſzeńſtwá oddalić od niego nie możem. zawżdy zoſtáie w nim chec iego do cieleſnośći/ y ma ſwoie przeciwne rozumowi pragnienia. Jáko mieſiac choć ſie od śiły niebieſkiey porywa/ od wſchodu do zachodu· á przedſie zawżdy wſpák idzie ſwoim własnym chodem. Ták y ciało/ choc ie czeſto porywamy y rozumem obrácamy: iednak ono záwżdy ſie przeciwi/ á poſłuſzeńſtwá rozumowi nie odda. Barzo ſie wſtydźi gospodarz ſtateczny/ gdy iego niewolnik iemu roſkázować chce: abo gdy mu żoná kyem grozi: ábo nogá nád głowe ſie podnośi: ktoby ſie takiey zelżywosci nie wſtydźił? A ieſli ſromotá ieſt/ takiego ſługe w domu ſwym miec/ktory pánu láie y przewodzić chce/ y z taka żona mießkác ktora zawżdy z kyem nád głowa ſtoi: daleko wiekſza ſpros̄nośc y ſromotá ieſt/ gdy one pogrożki wykonywa/ á kyem mezá bye. Doſyc mamy wſtydu/ iż z tak ſwowolnym ſługa z ciałem/ tak rozumowi nieposłuſznym mießkamy: ále okrutna ſromote mamy/ gdy iuż po nas ieżdźi/ á w grzech nas ſwoy wpráwuie/ y duße/ tyſiackroc lepßa niżli ſam ieſt/ zaraża y pánu ſwemu przyrodzonemu roſtázuie.

*Niepoſłuſzeńſtwá oddalić od ciała nie możem*

2. *Przedki vpadek w tym grzechu.*

Ná to ſie przeſtrzeżmy/ iako ácny á przedki w tym grzechu vpadek/ dla mocy y tyránſtwa wielkiego/ cieleſnośći tey ktora w nas ieſt/ y dla ſłábośći śił woley náßey/ gdy łáſka y dárem niebieſkim wſpárte nie ſá/ á my ſie o ten dar do Páná Bogá nie vciekamy. Ruben pierwßy ſyn Jákobá Pátryárchy/ nieoſtrożny bedac/ z żoną oycá ſwego vpadł/ co mu y vmieráiąc ociec wymawia/ y teſtámentem ſwoim vwłoczy mu błogoſłáwieńſtwá/ mowiąc: *Wylałes ſię iako wodá: nie rośni, boś zmazał łoże oyca twego* Jako wodá do wyßcia przedka/ kto iey dobrze nie opatrzy: tak cieleſność naßa do tego grzechu z pedem bieży/ kto ſtrazey dobrey nad ſobą nie ma. Ná iedno weyrzenie Dawid ták świety krol vpadł. Ammon ſyn iego/ y krwie własney nie poßánował. Poſtnicy y puſtelnicy ktorzy cudá czynili/ od tego okrutniká polegli/ iáko on ś. Jákub y Mártymanus. y ſtaroſći dufac nie potrzebá. bo oni ſtarcowie patrząc ná Zuzánne/ zwyciężeni ſą. Swiatobliwośc długiego żywota/ tego niebeſpieczeńſtwa nie odeymie. cieleſnośc tá/ truciżna krotkiey ſłodkośći/ mysl ludzka zniewala: iż drugdy iákoby niechcąc/ w tey ſieci y na tym wabie iako ptak vwiezmie y zá roſkoßą ona/ iako Mędrzec mowi/ *idzie, iako wół na zárzezanie, iako y baran poſkakuiący, nie wiedząc iż głupi do więzienia idzie áż ſtrzała przebije ſerce iego. Iako ptak kwapi ſię do ſieci· nienie iż o iego zdrowie idzie* Tak to ieſt chytry y przedki y mocny zdrayca naß/ na ktorego ſie záwżdy oglądać/ á námniey mu nie dowierzác potrzebá

*Wyßcie z tego grzechu trudne.*

A nie tylo przedki w tym grzechu vpadek: ale wyßcie z niego barzo trudne. Mowi Mędrzec: *Dół głęboki, vſta abo twarz cudzey (żony) ná ktorego ſię Pan Bog rozgniewa, weń vpádnie* z dołu głębokiego trudno wyleść. tak y z cieleſnego grzechu. Jne grzechy raz popełnione/ bżydkośc y odrażenie od ſiebie maią: á ten truciżna roſkoßy ſáey do ſiebie przyciąga/ y myśli wßytkie y pámięć napełnia: a im ſie więcey powarza/ tym więtßy z siebie ogień pożądliwosci wypußcza. Zwyczay ieſt kościelny/ miezoboyce/ krzywoprzyśiężce/ złodźiele/ y inne grzeßne/ rychło po ſpowiedzi do naświetßych táiemnic przypußczáć: ale z nieczyſtymi cieleſniki długo czekác roſkázuie. Bo trudnez oney cieleſnośći wyßcie. Jako y drugie piſmo mowi: *Padół głęboki ieſt nierządnicá y ſtudnia ciáſna, cudza (żoná) zdrádliwie iako rozboynik łowi á ktorzy ſię nie oſtrzega, tych zábye* Roſtoß cieleſna poſypuie nád ſtudnia ciáſney ßyie ſwoie chytre potráwy. do ktorych gdy nieoſtrożny idzie: w one ſtudnia wpada/ z ktorey mu wyleść bárzo trudno/ y zginąc tám muśi.

Ten cieleſny vpadek rzadko ſam zoſtáie/ żeby

3.

*Grzech cielesny drugie grzechy do siebie ściągnie*

2 Reg 11 Marc. 6

stáie/zeby innych grzechow do siebie nie przyciągnął. Dawid záraz mezoboycą stwo y cudzołożnikiem został. Herod dla nierządnice naświętszego ná świecie człowieká ściąć kazał. Czáry bałwochwalskie / trucizny / zdrády y fałszywe świadectwá/ y przysięgi / y rozboie/ zá tym grzechem idá. Zaślepia człowieká ten nierząd / iż w niebo oczu podnosić ludzie w nim nie mogą/y ná sprawiedliwość / iako o onych starcách mowi pismo/nie pomną/y na P. Bogá niedbáią

Dan 13

*Balaám co zarade dał na zgubę ludzką*

Num: 25: & 31.

Baláám fałszywy prorok / nie mogąc inaczey ludu Bożego pozyc y zwyciężyc / y do zguby przywieść : rádził Báalakowi krolowi / áby co nazacnieysze y naurodziwsze niewiásty do woyská nieprzyiacielskiego posłał. z ktorym lud Boży grzesząc / vpadł w bałwochwalstwo/ y odstąpił Páná Bogá swego / y srodze pokarány był. y wiecey ich ták nieprzyiaciel pogubił / niżli męstwem y mieczem swoim. Ták ludzie zniewoli cielesność oná / ták duszę y rozum opánuie : iż sam swoim nie będzie. Mowi v Ezdraszá Zorobabel : *Widziałem Apemen żonę krolewską , á oná po prawey stronie wedla krolá siedząc, zeymowálá koronę iego z głowy, y ná swoię kładłá : á lewa ręka bitá w twarz iego : á on ná nię otworzywszy gębę pátrzył, y vsmiechał się ná iey rośmianie : á gdy się gniewálá, pochlebował iey, y do táski się iey iednał* Ták cielesność gdy gorę wezmie / roskázuie rozumney duszy / y korone posłuszeństwá / ktore oddáwác bylá sum mieniu winná/ sámá ná się bierze. y rządzi sługá/ y roskázuie co chce pánu swemu : á pan iako głupiec słucha y vgadza/ y stan swoy lząc/ czyni co niegodny y mszy każe: nic wspániałego / nic mądrego/nic rozumnego ták ßkárády niewolnik czynic nie może. Oná go niewiásta cielesności woiuie / y ná nim ieżdzi : á on iáko osieł y woł y ßkápá idzie gdzie każą/ y żaden mu grzech y niezbożność nie trudna. Słusznie tedy Apostoł vpomina : *Niechay nie kroluie grzech w cielę wászym śmiertelnym , ábyście posłuszni być mieli pożądliwościam iego* Mamy ciało pożądliwością grzechu zárázone : ále mu nie dáymy roskázowáć / ani słuchaymy pożądliwości iego. bo nas w wielkie grzechy y w potępienie wieczne wprowadzi. ono nas niechay słucha / y powinność nam/ iáko poddány/ służbę oddáie.

3 Esdr. 4.

*Cielesność korone z duszę zeymuie*

Rom 6.

*Grzech w ćiele mamy ale mu roskázowác niedaymy*

Rom. 6

Jáko srogi iest Pan Bog na ten grzech / pokázał to naprzod potop y zgubą wszystkich ludzi ná świecie / ktorzy tym grzechem cielesnym popsowáni / naprawić się kazánim y pogrozkámi Bożemi przez Noego niechcieli. Synowie Boży/ to iest dobrzy y sprawiedliwi y Bogá znáiący y wzywáiący ludzie : potomstwo Setowe y Enosowe y Henochowe / vdali się zá pożądliwością cielesną pátrząc ná corki ludzkie/ to iest ná Bogá nieznáiące / á tylo wedle ciáłá żyiące białegłowy : ktorych wszytko stáránie było o ciele y roskoszách y zázywaniu dobrego bytu ná ziemi. gdy tedy oni wierni y sprawiedliwi zápomniawszy rozumnego y przyrodzonego zakonu y woley Bożey / puścili się zá pożądánim oczu swoich / nie przestáiąc ná białychgłowách żonách swoich w narodzie swoim / ktore w dobrey wierze y nabożeństwie wychowáne były : vdáli się do pogáńskich / ktore ie do swoich bálwanow y bałwochwalstwá namowiły. y skáził się wszytek świát / y zá ona cielesnością idąc/ wszyscy się w ciáło obrocili / y iako bestye bez Bogá żyli. Národziło się z nich obrzymow/ wielkiego wzrostu chłopow/ ktorych nie ouzdáne było wszeteczeństwo/ cudzołostwo / kázirodztwo / á zá nim rozmáite mężoboystwo/ y naiázdy/ y o białegłowy woyny. y nie nálazł się ná świecie dobry / okrom Noego y synow iego. Ták ten grzech sprosny/ świát zárázil / ludzie Panu Bogu ohydził/ y zginąć woda wszyscy / ná one sroga śmierc potępieni/ musieli.

*Sodomá y inne miasta tym zginęły.*

Gene 19.

A ná Sodomie y Gomorze y onym powiecie wszytkim / iáki P. Bog gniew pokazał ? Ták tá złość y niecnota cielesna ludzie popsowálá : iż się dziesięc dobrych y pobożnych / między wszytkimi nalesć nie mogło Przetoż ogniem siárczystym z niebá pogubieni / ná wieczne potępienie poszli. y po dziś dzień ziemiá oná bez rodzáiu y trawy / złość obywátelow onych obwoływa. W niebo wołał grzech on pomsty do Bogá/ y przyść na nie musiálá. Táż cielesność y wszeteczność zgubiłá Sychem miásto/ y krolá iey/ y wszytkie obywátele/ ktorzy pobici/ grzechu páná swego / ktory był Dyne one corkę Jákobá Pátryárchy porwał/ przypłácili. Dla tegoż grzechu/ powiát ieden Beniáminá z Gábáończyki práwie

*Sychem tymże zginęło*

Gene 34

Iudic 20

záginął/

záginał / y wiele tysiecy ludzi krew roz-
Tob 3 lało. Dla tego grzechu dyabeł podawił
onych siedmi / ktorzy małżeństwá ná sá-
mo wßeteczeństwo vżywác iáko bestye
chćieli. y mowi Anyoł / *iż ná tákie moc*
*máia dyabli.* Dla tey złości dniá iednego
Num 25 dwádzieścia y cztery tysiące ludźi zá-
mordowanych / z Bostkiego rostkazánia
poległo / ktorzy przez pogáńskie nierzá-
dnice zwiedzieni / bálwanom sie y dya-
blom ich klániali. y wßytki przełożone
y rotmistrze obiesić Pan Bog przećiw
2. Reg 11. słońcu rostkazał. Ten grzech Dawidá /
ácz swietego y pokutuiącego / o wielkie
karánie ná świecie przyprawił: iż miecz
z domu iego nie wyßedł: synowie sie ie-
go zábiiáli / á ieden go z krolestwá wy-
gnał / y żony iego posromośił / y sam ten
zły syn ná woynie zginął. Sálomoná
mądrego wßeteczeństwo niewieście do
głupstwá nieslychánego y do bálwo-
chwálstwá przywiodło: y rozdwoienie
ßkodliwe krolestwá iego zá Roboámá
3 Reg. 12 vczyniło.

Kto wypowie z dzieiow pogáńskich
y z powieści stárych / we wßytkich kro-
lestwách / iáko P. Bog zá ten grzech lu-
dzie srodze karał / y wßytko záraz krole-
stwo y domy poiedynkowe gubił: w
ktore gdzie tá złość záßłá / iáko poderz-
niony v drzewá korzeń / iáko iest v Jo-
Iob bá / vschały y zmißczały / y ßczatkow
ich nie stáło / iáko wodá gdy w ziemie
wsycha. Wieku tego náßego / ná te spro
Sromotna niemoc snośc cielesna / puścił Pan Bog osobna
ßpetna niemoc: chcąc áby ludzie bole-
ścią y ßpetnośćią porußeni / od tego
grzechu vciekáli. y widźim ták wiele lu-
dźi bez nosow / bez geby / bez zebow / bez
dobrego zdrowia áż do śmierći: ná kto-
re pátrząc / slußnie sie gniewu Bozego
bać / y ta sie złośćią brzydźić mamy.

Ephes 5 Apostoł nas od tey sprosności strá-
Iáko Apo- ßy / gdy iey y miánowác nie każe / mo-
stoł od te- wiąc: *Nieczystość niech miedzy wámy miáno*
go grzechu *wána nie będzie* y przykłáda wielkie iey nie-
strasy przystoyności y ládowitości. Naprzod /
1 Cor 6 mowi / iáko rzecz iest świetokrádz-
Swięto- stká / to co iest Chrystusowego dáwác to
krádztwo wßetecznicy: *Ciáłá, práwi / wáße członkámi*
w tym *sa Chrystusowemi* kto od ciáłá członki
grzechu odcina / iáká ciálu krzywdę czyni: iáká y
sobie ßkodę czyni / gdy będąc członkiem
Chrystusá Bogá swego / iego odstąpiw-
ßy / y przykazánim iego wzgárdźiwßy /
ßtáie sie członkiem v wßetecznice / y ie-
dno z nią ciáło: Nie tylo wzgárdá iest
Chrystusowi / ále y ßkodá wielká grzeßą-
cemu. iáko gdyby kto będąc synem kro-
lewskim / synem iákiey bestyey / wieprzá
ábo osłá / zostawác chciał. Jne grzechy /
mowi tenże Apostoł / ßkody ciálu nie 1. Cor. 6
czynią: á ten sam ne tylo dußę Bogu
brzydką czyni / ále y ciáło záraża. y po-
spolićie / iáko sie rzekło / y ciáła tákich
ßpetną y sprosną niemocą P. Bog ka-
rze / áby ßpetność dußną / ktorey nie wi-
dzą ná ciele swoim / vczuli. Każe Apo- Ibid
stoł czcić ciáłá náße. *bosa*, práwi / *domem*
*y kośćiołem Duchá świętego. Kto kościoł*
*Boży gwałći y obala · zgubi go Pan Bog.* Bo
Bogá w nim mießkającego zelżył. Nie
tylo w dußy Pan Bog swoich miłych
mießka: ále y w ciele ich / gdy dußá przez
ciáło służbę Bożą y świete vczynki wy-
konywa. A ießcze własniey / gdy ciáłá
náße ciáłá Chrystusowego pożywáią / á
przez nie dußá obrok on swoy niebieski
bierze. czym sie dáie znác / w iákim po-
ßánowániu ciáłá náße / ktore ciáłá Chry
stusowego pożywáią / chować mamy.

Rzecze kto: iuż znam sromotę y cie- §.
ßkość y srogą pomstę Boską grzechu te- Iako z tym
go: álebych rad sie náuczył / iáko z nim nieprzyia-
ßczęśliwie walczyć / y iáko go przemá- cielem walczyć
gác y zwyćiężáć. Naprzod wiedząc iż
dar czystości od páná Bogá iest / iáko
mowi Mędrzec: *Wiedziałem iż powśćią-* Sap 8.
*gliwym być nie mogłem, ázby mi Bog dał y*
*to byłá wielka mądrość, wiedzieć czyy to dar*
*iest, y przybiegałem do Páná y prosiłem go*
Dla tegoż ná otrzymánie czystości / pil- Modlitwá
ná ma być y gorąca y vstawiczna mo- napierwßa
dlitwá do dawcę iey. Jáko sie kościoł obrona
vstáwicznie modli: *Prosim, Pánie, ábys-*
*smy tobie powśćiągliwym ciałem służyli, y to-*
*bie się czystym sercem podobáli.*

Pokusy nierządne w ciele náßym / z Pokuß z
troiákiey przyczyny pochodzą. Abo ie troiakiey
Pan Bog ná vkaránie hárdości ludz- przyczyny.
kiey przepußcza: co bywa v tych / ktorzy
wiele o sobie y świątobliwości żywotá
swoiego y o łásce Bożey ku sobie rozu-
mieć mogą. Skąd ś. Páwel mowi: *Aby* 2 Cor. 12.
*mię wielkość obiáwienia nie podnosiłá: da-*
*ná mi iest pobudká cielesna, ányoł ßátáński,*
*áby mię poßykował. y trzykroć prosiłem Pá-* I.
*ná áby odßedł ode mnie. A on mi powiedział:* Pokuśá ná
*Przestáy ná łásce moiey. Bo moc w słábości* zátrzymá-
*sie kończy* Tákie pokusy służą wybránym nie pokory

Bożym/ na zátrzymánie pokory y vważenie łáſki Bożey / gdy widza bliſki y łácny ſwoy vpadek/ by ich reká Boſka nie trzymálá / ktora w ich ſłábośći znácznieyſza eſt. nie tákby baczyli/ co to eſt/ miec laſke y pomoc Boża. Zá ktora vſtáwicznie dziękowác winniſmy / iż bedac ták ſkłonni y łácm do grzechu: tego obrone y zátrzymánie ręki Bożey nad ſobą mamy / iż ſie meznie ſprzećiwim / y zwyćieſtwo z daru Bożego odnoſim.

2. *Wzburzenie krwie od czartá*

Drugdy czárt ciálá naſze zápala y poburza / chcąc nas do grzechu przywodźic. Jáko o wielu świętych ná puſczy w wielkich poſtách y trudzeniu cieleſnym / y o ś. Juſtynie meczenniczce y inych czytamy. W ten czás modlitwa do Bogá obronic ſie y odpedźic go mozem. Ale nadzieſcie y tá pokuſá ſproſna/ z ſámego ciálá náſzego y z przyrodzoney ſkłonnośći y nierzadu ſkazonego przyrodzenia/ wypada *Bo grzech*, mowi Apoſtoł / *mieſka w ćiele moim* To eſt/ ſkłonność do grzechu / ktora práwym grzechem nie eſt: y owſzem ná wyſługę nam eſt y zálecenie v Páná Bogá / gdy z nią mężnie walczym.

3. *Skłonność wrodzona do grzechu* Rom 7

I. *Surowość y twárdość życia, lekárſtwo ná nieczyſtość*

Ná te woyne naprzod bierzmy iáko pewną zbroię/ ſurowośc y twárdość życia / ábyſmy ciału ſwemu y oſłowi temu / żadney pieſzczoty nie dopuſczáli/ y miękkośći niemierney / w iedzeniu / w napoiu / w ſpánu / w ſátách y poſcielách/ bronili. Mierny obrok / á czeſty poſt y diſcypline/ y robotę / y vczciwą á vſtawiczną zabáwę kłádźmy ná tego ſługę y oſłá nierozumnego/ niech ſie boi/ á karnosc nád ſobą czuie/ á wie iż Páná ma ná ſie ſrogiego. Mowmy do niego z onym Hiláryonem: *Będzieſz wnet o pokármie y odpocznieniu, á nie o roſkoſy myślił.* Bo gdy ciáło nie czuie nád ſobą ſurowego páná: bierze śmiáłośc / y tuſzy ſobie przewieść wſzytko co chce. Ale gdy mu ſie oſtro ſtáwim/ ſkłáda y ćiſzeie / y do powolnośći ſie rozumowi ſkłánia. Jáko piſmo mowi: *Kto ſługę roſkoſznie chowa, vczuie nieposłuſzeńſtwo iego*

In vita eius

Prou: 29

2. *Vciekáme, y odbiegánie przyſtępow.*

Druga zbroiá ieſt ná tego nieprzyiaćielá / y nád ine bárzo mocna/ to ieſt vciekánie y odbiegánie wſzyſtkich przyſtępow y wabow do tego nierzadu. Bo z innemi grzechámi/ iáko zgnewem/ z łákomſtwem/ z zazdrością y innemi biedzić ſie w recz / y z nimi ſie ścierać potrzebá: ále z tym ſie potykáć y do ręki przychodzic/ pewne ieſt przegránie: á od niego vciekác y z nim ſie nie wdáwác / pewne ieſt z pomocą Boża zwyćieſtwo. Kto od rozmow białychgłow abo mężczyzny vcieka/ kto oczámi dobrze ſłáſuie/ kto nie ſłucha złych rozmow/ kśiążek záráźliwych y niewſtydliwych nie czyta/ z towárzyſtwem wſzetecznym nie bywa/ chroni ſie bieśiad y śpiewánia pieśni ſproſnych: temu łácne zwyćieſtwo nád tym nieprzyiaćielem. Gdy Sodomá gorzálá/ mowił Anyoł Lotowi: *Nie ſtoy około w tey ſtronie, ále na gorze ſtrzeż zdrowia ſwego, abyś y ty z nimi nie zginął.* Rozumiey iżeś ſłomá y ſmolne łuczywo: nie ſtoy bliſko ogniá / byś ſie nie podniecił/ abyś w grzechu nie zgorzał

Gene. 19

Jeſt też pomoc wielka ná te woyne z naświętſzego Sakrámentu ciáłá y krwie Pánſkiey. kto go czeſto vżywa doſtóynie y nabożnie: przyczynia ſobie łáſki Bozey y dárow / ktore nam płyną z Chryſtuſá Bogá náſzego przez człowieczenſtwo iego/ y ten Sakrámẽt: iż będąc ſłabi / zoſtáiem duży ná wſzelkie pokuſy cieleſne / gdy to ciáło przeczyſte bierzem / z ktorego iáko ze źrzodłá dużość ná woyne z nieprzyiacielem przychodzi. Jako Dawid prorokował: *Zgotowałeś mi Pánie ſtoł, przećiw tym ktorzy mię prześláduią* Ten ſtoł ieſt oltarz / z ktorego ſie ciałem Chryſtuſowym poſiłáiąc/ cieleſne nierzadnośći/ nieprzyiaćiele náſze/ porażamy. Dla tegoż y v Zácháryaſzá dziwne ſie ſłowá o tey náſzey do czyſtośći pomocy náyduią. Mowi ták: *A co dobrego y pięknego v niego* (v Páná Bogá) *iedno pſzenicá wybránych, y wino ktore dziewice rodzi?* My pod oſobą chlebá pſzenicznego y winá / poświacamy ciáło y krew Páńſka: ktora biorąc ſtáiem ſie czyſtymi/ iáko dziewice Bozé. y ma ten oſobny dar ten náſz Sákrámẽt/ iż czyſtośći cieleſney ſtrożem ieſt/ y moc ná dochowánie iey dáie.

Pſal: 22.

Zacha: 9

4. *Nabożeńſtwo ku Bogárodzicy*

A oſobne ku przeczyſtey mátce Bozey nabożeńſtwo/ gdy iey niepokaláne Poczęćie/ Zwiáſtowánie / y porodzenie Synā Bożego / y iey Anyelſką czyſtość rozmyślamy/ á oney / o iákie źiárno tey iey czyſtośći/ ábyia nam iednáłá/ prośimy: bez wielkiey pomocy niezoſtániem. Doznawáią tego nabożni ku tey naświętſzey Dziewicy / młodzieńcy y pánienki/ gdy

nienki/gdy ſie iey modlitwie poruczáia/ gdy iey paćiorki odprawuia / y dla niey gdy iey pośty y trudzenia iákie ciálu czynia/dźiwnie y iákoby cudownie náture w ſobie y ſklonność zła vmarzáią.

5. *Prędkie złych myśli y miáſtanie.* Pſal 136

Wielka też ieſt przeſtroga do tey woyny: záraz złe y nieczyſte myśli wymiátać/á rozwieść ſie im nie dáwáć / y pokitnie dorośtą á nie wzmocnią ſie/ záraz ie vdławić y zábiiáć. Jáko Pſalm rádźi o dźieciách Bábilońſkich: *Błogoſłáwiony, práwi/ ktory biorąc dźieći twoie, ná ſkátách ie rozbyáć będźie* Gdy długo myślić będźieſz/ á wzroſtu onemu dyabelſkiemu dźieciećiu z Bábilonu piekielnego dopuśćiſz/á w oney ſie myśli zákochaſz: trudno ſie iuż oprzec maſz/ przegraleś. Bo cie roſkoſz oná y kochánie przemoże/ y do przyzwolenia przyćiągnie/ y potym do wykonánia złego/ vchoway Boże. Poki ſie ogień nie zaymie/ corychley wode ley: poki trawá mála/ plewidłá nie omieſzkay. bo trudno wypleć/ gdy ſie wzroſtem źiele zmocni. Skoro ten nieprzyiaćiel v pierwſzych drzwi/ to ieſt/ w pomyśleniu y w poduſzczeniu zákłácze; tám go odpráwuy á nie puſzczay. Bo gdy ſie do drugich drzwi/ to ieſt/ do kochánia ſie w oney złey myśli przebite: iuż ćie łácno przemoże/ á przez trzecie drzwi/ to ieſt/ do przyzwolenia ſie łácno przelanie / w ktorym ćie iuż zwiąże/ iż śmiertelnie vpáść możeſz: chocby do vczynku y wykonánia onego złego przyzwolenia nie przyſzło.

*Pierwſze drzwi y wtore y trzećie.*

6. *Vważenie y rozmyślánie nabożne.*

A ná koniec do zwyćieſtwá nád tym grzechem/ wielka pomoc ieſt/ vważenie y rozmyſlánie mądre y nabożne/ á zwłaſzcza z ſłow Bożych y piſmá ś. y Żywotow świętych wyięte. Mow ſobie gdy tow świętych wyięte. Mow ſobie gdy ćie tá woyná nápádnie: Wygram wiele. Já troche ſprośney roſkoſzy: wieczne piekło y ogień y męki odnioſę. Sumnienie będźie mię iáko pies żárło/ y pokoiu we dnie y w nocy mieć nie będę. Poki grzechu nie popełnię/ zda ſie roſkoſz oná ráiem: á popełniwſzy iáko piekło cieſzką zoſtáie. Ammon ſyn Dawidá krolá/ nierzádem tym ſkuſzony/ długo od oney pokuſy ku pánnie bledział y ſechł. á ſkorośprośność chytrośćią y przymuſzeniem wypełnił: ná niewiáſtę dla ktorey práwie ták długo ſżálał/ pátrzyć nie mogł/

2. Reg. 13 *Dźiwny przykład krotkie roſkoſzy á długie żałośći.*

y záraz od ſiebie ią z komory/ choć mechćiałá/ moćą wyrzućić ſługze kazał. Sumnienie go zá one złość iáko kát morzyło/ á roſkoſz krotka/ tak długo y gorąco pożądána/ wnet mu ſie w brzydkość/ iáko pies zdechły y śmierdzący/ obrociłá *Plaſtr miodu*, mowi Mędrzec/ *vſtá nierządnice, y iáko ćśniący ſię oley mowa iey: ále koniec gorzki iáko piołun, y oſtry iáko miecz oboſtronny nogi iey ná śmierć idą, y do piekłá ſięgáią chodzenia iey Wiele ich porániłá, y co namężnieyſſy pobići od niey ſą Drogá do piekłá dom iey, ktora do wnętrzności śmierći przenika* y indźiey: *Poydzieſz zá nią iáko woł do rzeźniká, y iáko ptak do ſieći, áż ſtrzałá przebie wnętrzności twoie* Jáko ogniá w zánádrzu nośić nie możeſz bez ſpalenia ſzat twoich/ y po żarzyſtym węglu chodźić nie możeſz bez vgaránia nog twoich: ták ten ktory ſie nierządnice dotyka. *Nie ták zły co krádnie áby głodu vchodźił: ále ten ktory cudzołoży dla głupſtwá ſwego, trácí duſſę ſwoię* Wielkie głupſtwo y práwie ſzaleńſtwo/ dla trochy roſkoſzy/ iáko źiárná piaſku/ ginąc. Wielkie głupſtwo dáć ſie ciału y ſłudze y niewolnikowi rządźić/ á dla ſwey woley iego/ duſzę trácić/ z rozumem vſtępować/ przykázániem Bożym gárdźić. O iáko ſromotna rzecz / gdy beſtya prowádźi páná ſwego/ rozumnego człowieká/ do ſwego chlewá/ y mowi: tu zemna leż/ á to ſiáno y ſłomę iedź/ y w tym gnoiu nocuy: á pan ktory w mocy ma ſwoie ono bydlę ſprośne/ y ma ſwoie vczciwe mieſzkánie/ przyzwala ná one beſtyalſkie rádę y towárzyſtwo niewolniká ſwego. A ktoby ſie tego nie wſtydźił: á ktoby báczny wycierpiał: ktory rozum tego dopuśći: kto ſie z tego nie śmieie y głupſtwem ſie tákim nie brzydźi: *Ták, piſmo mowi/ zbiera ſobie zelżywość y ſromotę, y hánbá iego zmázána nigdy nie będźie.* Vchowayże nas Pánie Jezu Chryſte mocy y rządzenia tego nieprzyiaciełá domowego/ á posił nas do bolu nań/ á day łáſki twey obronę/ przez przeczyſtą modlitwę przenaświętſzey Mátki twoiey/ y innych niepokalánych ſług twoich/ ktorzy z toba krolują/ y pieśni oſobliwe ná czyſtość vczynione/ ſpiewáiąc/ ciebie chwalą ná wieki. Amen.

Prou. 5 & 7.

Prou. 6.

Prou. 6.

Prou. 6.

# Pogrzebne Kazánie pierwſze.

Fili, in mortuum produc lacrymas, & quaſi dira paſſus incipe plorare, & ſecundum iudicium contege corpus illius, & non deſpicias ſepulturam eius. *Eccleſ. 38.*

SŁUżebny to y miły ieſt Pánu Bogu ziazd y ſchadzká wáßa / do tey poſługi bráta náßego (ábo ſioſtry) w Bogu / ktorego ciáło z tákaczcia do grobu prowádzicie. Chwali to nam Duch ś. w piſmie / gdy mowi: *Synu, nád vmárłym wypuſczay łzy, á tákoby ćię co ćięſkiego potkało płákáć poczynay, y wedle zwyczáiu pokryy ćiało iego, y nie gardz pogrzebem iego.* Powinnoſć ieſt náßa Chrześćiáńſka nád vmárłym płakac: to ieſt / iego śmierci zalowác / ciało iego vczcic / duſzy pomoc dáć / y ſámym ſobie przeſtrogę y náuki dobrey śmierci / y zeſcia ßcześliwego z te° świátá gotowáć. Mowmy o tym zá pomocą Bożą / dobrze zwyczaie około pogrzebow vmocniáiac / a ſámi ſiebie do tegoż końcá / ná ktory ten brát przyßedł / przypráwuiac.

*Pogrzeby vczciwe piſmo ś chwali Eccle 38*

*Powinności naſze przy pogrzebie*

I. *Płákánie nád vmárłym*

Záwżdy v pobożnych y wiernych ſynow kośćielnych / nád vmárłemi płákano y ſmutek pokázowano. Nie tylo temi z oczu łzámi / ktorych nie wßyſcy miec mogą: ale záſmuceniem nieiakim y we wnatrz y zwierzchu. Bo to przyrodzenie ſámo y vżalenie nád nedzą ludzką / y dobrę záchowánie towárzyßá odeßłe° wyciaga. Z przyrodzenia ná śmierc ſie wzdrygamy y zaſmucamy. bo mowi piſmo: *Nie máß żadney rzeczy ſtraßliwßey* Inne cießkości boiaźń y brzydkoſc od ſiebie odganiaią: y czárownicy dla czeſtey rozmowy z czárty / onemi ſie nie brzydzą / ám ſie ich ná czás boią: á ná vmárłe choć co dzień práwie patrzym / nigdy bez poſtrachu y brzydkości / ktora nam śmierc czyni / byc nie mozem / y tá trwogá od śmierci nigdy ſie odpedzić nie może Jákoż ſie nád vmárłym záſmucic y żałości tákiey pokázáć nie mamy? Trudno iey zátáic / niepodobno iey nie cierpieć.

*Zaſmucenie nád vmarłym*

*Śmierć bez boiaźni y brzydkości nie ieſt*

Nedzá tez żadna wietßa być nie może / ták w śmierci / gdy vmárły wßytko trácі y ni przy czym nie zoſtáie / y ſam ſoba nie władnie. odchodzi od nieg má-

*Nedzá wielka w śmierci politowánie wyciaga*

ietność / pieniądze / vrzędy / y ludzkie wßytki ßcześcia opußczáia go / y koßule nie ma / ieſli ſie kto nie zmiłuie / y beſtyom y pſom potráwą być może / ieſli obrony ludzkiey nie będzie. Ktoż ſie nad táka nedzą nie vżali y nie vpłácze? Kto może wrodzonego politowánia zápomnieć? á zwłaßczá gdy też ſam o ſobie pomyśli / iż do tákieyże nedze przyidzie. Dla tegoż Mędrzec mowi: *Nád vmárłym płácz bo vſtáłá ſwiatłość iego.* Eccle. 22. poki świecá ieſt / ná wßytko co mamy pátrzyć mozem: ále gdy zgáśnie / nic w nocy nie widzim. Tak tez poki ſmy żywi y zdrowi / mamy to co mamy: ale gdy śmierć zaydzie / á zdrowie zgáśnie / nic w reku nie zoſtaie. á iáko Pſalm mowi: *Gdy záśnie ſpánim śmierći człowiek, nic z ſobą nie wezmie, áni chwałá iego zá nim poydzie* Pſal 71.

*Świádectwo dobrego zachowania, żałość po vmarłym*

A nawiecey żałość te nád vmárłym wyciaga / dobre záchowánie odeßłego bráta / ábo miłe° towárzyßá / ábo wdzięcznego dobrodźieiá / ktoregoſmy miłowali y w nim ſie kochali: gdy płákánim dáiem mu ſwiádectwo y nieiakie dźięki / iż nam był pożyteczny / miły y potrzebny. Ták oni Żydowie widząc iż P. Jezus z Mágdáleną y inemi Lázárzá płácze vmárłego / mowili: pátrz iáko go miłował. To płákánie chwali piſmo / gdy o Abráhámie mowi: *Vmárła żoná iego Sará, y przyßedł Abráhám áby ią opłákał: y gdy wſtał od poſługi żałobney, o mieyſce ſię iey ſtárał pogrzeb v ſynow Heth* Znácznie dáie znáć piſmo / iż kiłá dni ná ziemi obleczony w włoſiennice ábo w ßáty żałobne / ſiedźiał z domownikí ſwemi ſmutek pokázuiąc / y miłość ku dobremu towárzyßowi oświadczáiąc. Tak Jakobá Pátryárchy oycá ſwe° Joſeph ze wßytkim Egiptem dni 70. płákał / to ieſt / w żałobie wßyſcy ludzie po nim przez dni 70. chodźili / y żal ſwoy pokázowali. A gdy / mowi piſmo / ſpełnił ſie czás płákánia / to ieſt żałobey oney / dopiero o pogrzebie oycá ſwego Joſeph obmyślał. Tákże Moyżeßá y Aaroná

Abráám płakał żonę ſwą Gene. 23

Siedzenie na ziemi w żałobie po vmárłym Gene 50.

Ioan. 11

ludzie

ludzie 30. dni płakali / y ten czás wszytki 2. Reg. 1 ná onym płaczu spełnili. Tak Dawid Saulá y Jonaty synа iego płakał / y żałobna pieśń o ich śmierci złożył. Tak y Abnerá opłákiwał / y dla smutku postzań czynił. y było to nieszczeście y przeklęctwo nieiákie vmárłego: gdy go tak nie płákano. Nápisał o złym krolu Joácymie Prorok Jeremiasz / iż nań P. Bog tákie dał przeklęctwo: *Płakáć go,* práwi / *nie będą, ani rzekną: Biadá bracie, biádá siostro, biádá pánie, biádá krolu: oślim pogrzebem pogrzebiony będzie* y o Jásonie / powiádá pismo / iż dla swoiego złoczyństwá *nieopłakány, y bez pogrzebu wrzucony był.* To płákánie y żałowánie nád vmárłym / ma być wedle miary y rozsądku / mowi tenże Mędrzec: Bo są drudzy ktorzy niezmiernie żaluią y smutkiem się onym morzą / iáko to czynią niektorzy rodzicy / gdy im dzieteczki vmieráią: y żony nad mężámi / abo mężowie nad żonámi bez miáry się smucąc. Tego zakázuie Mędrzec / gdy mowi: *Nie wdáy w smutek serca twego, ále go oddalay od siebie, á pomni ná ostatnie dni* to iest / ná práwo włożone ná ludzie / iż żaden nie vydzie śmierci. A iż wiotow w tey mierze nie máß / *y nic vmárłemu* swym smutkiem *nie pomożeß, á siebie zepsuieß.* Bo zá smutkiem śmierć przychodzi y siły vstáią. Prozno się o to frásować / co Pan Bog ná kázdego vstáwił y włożył. lepiey się woley y práwu iego pokłonić / á zá wszytki iego postępki z námi dziękować. Prozno tego żálować co się nie wroći. 2. Reg. 12. Jako Dawid pláczac nád chorym synaczkiem ná ziemi leżał / nie iadł ani pił / trudzac się y prosząc Pána Boga o zdrowie iego: ále gdy vmárł / wstał y kazał sobie dáć ieść / mowiąc: pokiż był żyw posiłem y płákał. Bom myślił: á kto wie / podobno mi go dáruie Pan Bog iż żyw będzie. *á teraz gdy vmárł, czemu pościć mam? Izali go iuż przyzwać mogę? Ia do niego poydę, á on się do mnie nie wroći.*

O czym lepiey Apostoł świety / oddaláiąc tákie smutki y płácze náße / powiedział: 1. Tess 4 *Nád zásypiáiącemi,* práwi / *nie zásmucaycie się, iako ći co nádzieię nie máią,* to iest Pogánie. Nie broni zásmucenia: ále roskázuie nádzieię ktorá smutek miárkuie y rozrzedza / y lekki czyni: gdy się wiárą náßą y nádzieią cießym: iż ten przyiaćiel náß ktorego płáczem / wierzac w Chrystusá / y w pokucie świętey schodzac z tego świátá / ná lepße mießkánie y odpocznienie poßedł: á iż nie zginął / ale żyie lepßym niżli pierwszy żywotem: áiż y to ciało ieg ktore się teraz w proch obraca / zakwitnie czásu swego y zmartwychwstánie. Toć iest wielka y gruntowna pociechá náßá / y otárcie łez náßych nád vmárłemi ktore miłuiem / y ktorzy się nam w żywocie ták dobrze záchowali / y pámięć swoię w sercu náßym wieczną wßczepili.

Dla tegoż y ciałá ich ták czćim / tákа się nadzieia karmiąc y smutek odganiáiąc. Dla vczciwości ciáła tego kosztow nie żáłuiecie / na żałoby y sukna / ná świece y woski / ná groby / ná máry ich daiecie drogie y drugdy iedwábne pokrycia. Co czynicie z przykłádow kościelnych. Bo Joseph ciało oycá swego drogimi maściámi vczcił / nie dármo one náklády czyniąc / iakoby to ginąć miało y táki był obyczay w kościele stárym / mowi Ewángelia / ktorym y zbáwiciełá nasßego ciało vczczone iest od Josephá y Nikodemá y od Mágdaleny / o ktorych mowi Ewangelia: iż wielkimi pieniędzmi y drogimi maściami vczcili ciało Paná náßego. O co gdy Judaß ßemrał / odpráwił go Pan z taką náuką: iż pogrzebmoy vprzedźiłá tá niewiástá / co vmarłemu ciału memu vczynić miáła / to teráz vczyniłá. dáiąc znáć / iż po śmierci ciał takie vczczenie zwyczayne było y przystoyne á słußne. Ciało czcim y kosztow na nie nie żáłuiem Gene 50 Ioan: 19 Matt 26.

Bo takim vczczeniem ciáłá ná pogrzebách wyznawamy / iż ten co z niego wyßedł nie zginął / ále się do niego czasu swego wroći. Czym nieśmiertelność duß naßych y zmartwychwstanie á vwielbienie ták poniżonego ciałá vtwierdzamy: y z wiáry się naßey chlubimi / ktora mocnie wierzym / iż ciáła naße choć się teraz w proch obroca / przedsie potym nie tylo ożyią / ále vwielbione chwałą Bożą z dziwną odmiáną zostaną. Nie są ciáłá náße iako bydlęce y wolé / ktorych dußá tylo iest we krwi / iáko pismo mowi / á ze krwią ginie y vmiera: ále ludzka dußá krom ciałá ma swoie ießestwo y byt nieśmiertelny / y náturę z ciałem związáną / ktora nigdy nie ginie / á spoić się y zeyść musi. Acz się na czás rozdźielić / ale zásie złączyć się ma y ziednoczyć. boby náturá ludzka nie byłá / Czczac ciáła wyznawamy nieśmiertelność duße y zmartwychwstanie.

gdyż ſámá duſſá nie ieſt prawy człowiek y naturá ludzka: áż ſie z ciálem iáko ieſt ſtworzona złączy. Dowodząc Zbáwiciel náſz przeciw Sáduceuſſom / iż ciálá náſze zmartwychwſtáną: doſyć miał nátym/ iż pokazał/ że duſſe po ſmierci ſą y żyią/ gdy przywiodł ono piſmo z Moyżeſzá: rzekł P. Bog: *Iam ieſt Bogiem Abrámá, Izááká, y Iákobá.* ktorzy iuż byli náćiele pomárli: á iednák żyli. Bo Bog nie zwałby ſie ich Bogiem / gdyby ich nie było/ gdyż nád żyiącemi P. Bog pánowánie ma / á nie nád vmárłemi: nád temi co ſą / á nie nád temi ktorych nie máſz. Z ſtąd wywod ſzedł táki: Jeſli Abráhám/ Izáák / y Iákob ieſt á nie zginął: pewnie y ciało ich nie zginie/ á wrocić ſie do nich ći co ſą muſza. Bo duſſá Abrahámá nie ieſt práwa nátura ludzka/ áni práwy człowiek Abráhám bez ciałá. bo z ciálem ſpoiony y ſtworzony ieſt / z ciálem też ma być práwy Abráhám/ y w ćiele ſzcześćie ſwoie oſtátnie mieć ma.

Nie ſą ciáłá náſze iáko z chroſtu komorki w leśie ná ieden nocleg vczynione/ ktorych gośćie przeſpawſzy ſie odbiegáią/ y do nich ſie nie wracáią: ále ſą iáko pálace z muru drogiego poſtáwione/ z ktorych krol ná czás odiezdża/ á zás ſie do nich wraca. ktore ácz do czáſu puſte zoſtáią y zepſowáne: ále ſie potym náprawic muſza ná on dzień oſtátni przyſzćia Chryſtuſoweg. Dla te° tedy te pałace ciał náſzych czcząc y ná nie koſzty czyniąc / wyznawamy oboie rzecz / y duſſe nieśmiertelność iż nie ginie/ y ciał zmartwychwſtánie/ iż ſie do nich duſſá wroći y one ożywi / y vwielbienie wielkiey chwały Bożey z duſſe te ciáłá miec beda.

*Dowod zmartwywſtania z duſſe nieumieraiącey Matt. 22.*

*Ciáłá duſſy do zbáwienia pomagaią.*

A iáko ich ſzánować y czćic nie mamy/ ktore duſſy do zbáwienia pomagáią? Bo duſſá w nich bedąc / onych iáko naczynia do dobrych vczynkow vżywáłá: przez nie przenaświetſſe Sakrámentá bráłá/ z nim też iáko z dobrym towárzyſzem y pomocnikiem wieczney chwały vżywác bedzie. á iákoż tákich ciał nie czcić/ ktore táką nádzieię y obietnicę od Páná Bogá náſzego Jezuſá Chryſtuſá máią? Te ciáłá ná Chrzćie poświęcone ſą/ y ná Bierzmowániu gdy przez nie duſſá odrodzona y Duchem świetym nápełniona byłá. Te ciáłá pożywały ciáłá Chryſtuſowego: gdy przez nie duſſá ta ſie potrawa / iáko mowi ſtáry Tertulian/ tuczyłá: iákoż ich czcic nie mamy?

Przetoż ie czcim nie tylo temi nakłády iako pałac / do ktorego ſie towárzyſſe náſzy y dobrodźieie vmárli wrocić má ią: ále y mieyſcem do pogrzebu ich vczćiwym y zwyczáynym/ y z dobremi á powinnemi náſzemi oycy ſpolnym. Jako były v ſtárych oſobliwe groby y mieyſcá/ okrom ktorych gdźie indźiey ciáłá położyc zá meſcześćie ſobie y przeklectwo nieiákie mieli. Jákob Pátryárchá nie tylo prośił/ ále przyśiegą obwiązał ſyná ſwego Jozephá/ zeby ciało iego do grobu oycá y dziádá iego/ ácz bárzo dáleką drogą/ záprowádził. Co on vczynił. y ſam takieyże czći ciáłu ſwemu życząc / záklął vmieráiąc brácia ſwoie/ áby ciáło ábo kośći iego zſobą wzieli do źiemie/ ktorą im dác miał Pan Bog/ áby w pogáńſkiey źiemi nie zoſtawáło. Zá wielką mecześc y karánie zá grzech piſmo ś. poczyta onym złym krolom/ iż nie byli pogrzebiem w krolewſkich grobách przodkow ſwoich. Jáko o Jorámie y Joázie piſſa. O ſynu Jeroboámá o Abiáſzu mowił prorok Achiáſz: *Ten tylo ſam z potomſtwá iego wmeſion do grobu będzie. bo nálázło ſię o nim ſłowo dobre od Boga Izráelſkiego.* To ieſt/ Pan Bog mu to dał błogoſłáwieńſtwo. A inni ſynowie / Jeroboámá / zá iego wielkie grzechy / do grobow ſwoich wmeśieni być/ dla przeklectwá oſobnego / nie mieli. Gdy Saul z ſynmi ſwemi ná woynie zábit był/ á nieprzyiáciele ciáłá ich ná murze Betſán záwieśili/ ná ſromotę y vragáme: mężni ſie obráli z Jábesgáláád/ y nocą one ciáłá pobráli. Zá co im Dawid dźiękuiąc / oſobne poſelſtwo do nich wyſłał z temi ſłowy: *Błogoſłáwieniśćie od Páná Bogá, iżeśćie vczynili miłośierdźie nád Saulem pánem wáſſym, á pogrzebliśćie go. płácić wam Pan Bog to miłośierdźie będzie, y ia.*

*Cialá y mieyſcem do pogrzebu czcimy.*

*Niecześć w grobie vczciwym nie leſi.*

2 Par 21. & 24.

3 Reg 14

2 Reg 1

Niecześć wielka ciálom ieſt / gdy ná vczćiwym y przyſtoynym mieyſcu nie leżą: á tym ieſt v Páná Bogá przyſługá/ gdy kto o ich vczćiwym pogrzebie obmyśla. V nas ſą koſćioły / cmyntarze/ káplice / w ktorych ciáłá náſze kłádziem/ dla czći ich y z niemáłą pociechą náſzą. Bo/ iáko piſmo mowi/ o dobrey ſpráwiedliwych ſług Bożych śmierći: *przyłaczyli ſię do ludu ſwego, y do oycow ſwoich ſług Bożych,* w ich vczeſtnictwie odpoczywáć prágnąc. od ktorych ſie y po

śmierći

*Klątwy znak w grobie kość ielonym w towarzystwie ludu Bożego mieleć.*

śmierci dzielic/ znák iest klątwy/ ktora też y kościoł karze/ gdy przestępnym pogrzebu tákiego Chrześciáńskiego nie dopuszcza. co bárzo boli y same heretyki/ gdy im tákich pogrzebow bronia. Czuią w tym y z rozumu przyrodzonego nie iákie nieszczeście y przeklectwo swoie. Mieycież pociechę/iż y tego biáłá swego ciało/ná tym ták poćieszným y poświeconym mieyscu / y przy ludu y przodkách iego kłádziecie/á zá to sie odpláty v Páná Bogá / iáko Dawid rzekł do Jabesgáláád / y miłosierdzia iego ipodziewaycie.

3. *Pomoc dusszom na pogrzebach*

A nie tylo takiemi pogrzebámi ciáłá Chrześciáńskie czcic mamy/ále y pomoc dussom ich dácieśmy winni/ wedle náuki y zwyczáiu Kościelnego wiáry nászey Katholickiey. My mocno y bez żadney omylki wierzym / iż vmárłym nászym modlitwy/ ofiáry/iálmużny/ y dobre vczynki / y trudzenia cieleśne zá nie od wiernych vczynione/pomagáia. Bo ten był y w stárỹ zakonie obyczay/ o ktorym iáśne świádectwo w kśięgách Máchábeyskich mamy: *iż nie małe pieniądze*

2. Mac. 12 *posłał hetman on szczęśliwy do Ieruzalem, áby za pobite żołnierze iego były ofiáry czynione, za grzechy ich dobrze y nabożnie*, mowi pismo/ *o zmartwywstaniu myślac. bo gdyby oney był nádźieie nie miał, iż zmartwychwstać zábici mieli proznaby zá nie modlitwá byłá* To iest iáko sie wyszey rzekło/ dussá bedac nieśmiertelna / y ciáło mieć czásu swe° musi. A gdyby z ciáłem vmierała/ proznaby zá nie iáko za bestyálska modlitwá byłá. Baczył y to ten hetman/ mowi támże pismo / iż ci co w wierze dobrey y pobożności vmieráia/ máia záchowána dobrą łáskę: To iest / máia ten przywiley od Bogá/ iż sie im pomoc dác od kościołá/ y z ofiar/ y z modlitew iego może. Nákoniec / mowi pismo/ *święte y zbáwienne iest obmyślánie, modlić się zá vmárłe, áby od grzechow rozwiązáni byli.*

Mowia przeciwnicy/ iż ty kśięgi Máchábeyskie w Kanonie kśiąg świętych nie są. Ale źle mowią Bo ie kościoł Kátholicki dawno zá święte y Kánonicke kśięgi poczyta/ iáko y ine Moyżeszowe y Prorockie y nowego zakonu. Bo o tych wszytkich iż tákie są/ przy kościele rozsądek zostáie. Ná tymby sámym przestáć mogli / iż v Zydow stárych ieszcze od Pátryárchow obyczay ten był modlitwy zá vmárłe. o czym y Jozephus historyk Zydowski date znác/ y do onych żołnierzow/ ktorzy sie sámi zabić chcieli/ aby w rece Rzymskich hetmánow nie przyszli/ pisze/ iż do nich mowiono ty słowá: *Nigdy zá takie ktorzy się sámi zabiiáią modlic się nikt nie będzie, y do Eden odpocznienia duss, z Abráámem y Izákiem y Iákobem tácy nie będą przyięci.* Niech y terázmieyszych Zydow spytaia/ ieśli sie zá vmárłe modla/ á skąd te wzieli nauke y zwyczay. Niech y Pogáństwá y onych ieszcze przed Chrystusem zyiących Plátonow y stárych Rzymian v Liwiusza y Wergiliusza pytaia/ czemu sie zá vmárłe modlili y ofiáry czynili. Niech ná koniec Turkow y Tatar y wszytkiego Pogáństwá o ten ártykuł pytáia. Wszyscy im powiedzą/ iż vmárłym iaką łaskę czynia. Bo to y zakon przyrodzony wyciąga/ ná ktory sie wszytki narody y iezyki zezwaláią.

Nakoniec niech pytáia wszytkich Doktorow nászych y pisárzow Chrześciáńskich/ skąd to wzieli. Nie naydzie sie żaden / ktoryby tego nie wyświadczał y niechwalił / od tych począwszy co skoro po Apostolech żyli. wszyscy powiedzą iż to iest Apostolskie podánie y náuká/ ktora sie wszytek świát Chrześciáński po wszytkich narodach y iezykach cieszy. O czym macie pełne kśięgi y w swoim Polskim iezyku/ y w inych kazániach nászych.

*Swięty obyczay modlic się zá vmárłe*

Nie przypuszczaymyż do vszu nászych/ fałszywych y zárázliwych słow heretyckich/ ktorzy nam to gánić chcą/ iż miłosierdzie nád vmárłemi czynim / iż sie z nimi w miłości dzielic niechcem / iż im pomoc dác/ iáko możem / á iákiey oni sobie dác nie mogą/ chcemy. Mowmy one święte w pismie słowa: *Pokázowałam miłosc y łáskę żywemu pokaże ia y vmarłemu* Niech mie nikt z miłym przyiacielem nie dzieli : choć go nie widzę/ przedsie go miłuie: nie stołowym ia ánidoczu tylo przyiaćiel. Miłość wemnie/ ktorą Chrystus roskazał/ y ku vmárłemu nie zgáśnie. To y sámo przyrodzenie wyciąga. Muszę z miłości mowić/ bych y práwá o tym żadnego pisánego nie miał: Boże áby sie tám z nim dobrze działo: Boże day mu tám szczęśliwe pomieszkánie y odpocznienie. A wiec tá chec y tá modlitwá prozna ma

Ruth 2

*Słowá Chrześciáńskiey miłosci za vmarłe.*

*Stáry zakon modlił się zá vmárłe.*

być:

byc? a coż Pan Bog nam w miłości roskazał? á zá coż nam zapłáte/ gdy sie spolnie miłuiemy/ obiecał?

Jesli memu vmárłemu życzliwości tákiey y vczynności moiey nie potrzebá: iż abo w niebie iest/ abo go w piekle/ vchoway Boże/ tá pomoc odemnie nie doydzie: tedy miłość moie y chec ku bliźniemu odpłáci mi Pan Bog/ y do mnie sie moią modlitwą y dobre vczynki wroca. Lecz rzadki iest coby tu doskonále ná tym świecie pokute odpráwił/ á spráwiedliwości Bożey dosyc vczynił. Wielka á nieogárniona łáske Pan Bog czyni/ gdy tu w wierze Kátholickiey á w pokucie z Sákrámentámi świętymi zchodzim/ iż nas obiecał Pan Bog nie zgubić/ ale tylko oycowską swoią ręką w czyścu kárác. z ktorego zá czásem wyniść/ y zá pomocą ofiar y modlitew kościelnych/ y vczynkow bráterskich/ do wypłácenia przyspieszyć możem/ ábysmy y rychło do widzenia twarzy Páná Bogá nászego przypuszczeni byli.

*Láská wielka Boża Czyściec.*

Toc iest vczestnictwo ono świetych/ ktore w ártykule wiáry nászey mamy: iż ieden drugiego rátuie/ iáko sąsiedzi w mieście iednym/ ktorzy sie ná spolney sobie pomocy dánie skupili. W tym mieście trzy są vlice ábo rynki/ ieden w niebie/ drugi ná ziemi/ á trzeći pod ziemią/ ktorzy ná ná imie Jezusá Páná nászego przyklekáią. Philip: 2. Apoc 5.

Niestety iż w nas te złe ięzyki nábożeństwo ku vmárłym osłábiły/ á ledwie co iuż zá nie czynim. Odpráwiwszy pogrzeb/ wnet dobrodzieiow y miłych powinnych y dobrych przyiaćioł zápominamy/ y testámenty ich złe wykonywamy/ y sieroty ich źle opátruiemy. Miłość práwa vstáie/ wiárá y słowá nászе omylności pełne są/ nie dochowywamy przyiázni bráćiey nászey/ skoro z oczu to y zmysli wypádnie. Skoro vmrze/ to y pámięć iego dobrodźieystwá v nas vmieráią. O iáko trudno o práwego przyiaćielá/ ktoryby pożytkiem przyiázni nie mierzył/ á po śmierci przyiázni dochował. Boycie sie tákieyże v swoich odpráwy gdy vmrzećie: kto też zá was czynic co bedzie? Ták sie wam stánie/ iákoście drugim czynili. y rzeczećie: Spráwiedliwie mie to opuszczenie od wszytkich potkáło. Bom ia też ták drugie opuszczał/ y słowám im y miłości nie dotrzymał.

*Trudno o práwego przyiaćielá*

Ostátnia nam powinność ná tych pogrzebách zostáie/ ktorey dosyć czynic mamy. To iest/ ábysmy też o sobie pomyślili/ gdy ten czas y godzina ná nas przyidzie/ iż sie z śmiercią potkamy y ná sąd nas Boży przyzowią/ iáko ten iuż przyzwány iest. Te posługi ktore vmárłemu czynim/ máią być náuką y przestrogą nászą do dobrey śmierći/ y szczęśliwey z ciáłem tym odpráwy. O czym chcąc krotko mowic/ ile P. Bog da/ onemi was słowy Pánskiemi trochę obudzę/ ieśliście około siebie nie czuyni. *Niech vmárli swego vmárłego grzebią* Wielka przymowká y strászliwa/ z ktorey bierzmy budowánie nászе. Spytacie mie iáko sie to rozumie? Izali vmárły może grześć vmárłego/ gdyż obá sobą nie władną? Tákże to rozumiemy: iż vmárły ná duszy á żywy ná ciele/ temu co ná ciele vmárł/ pogrzeb dáć może/ ále z swoią przygáną. Bo mu rzec kto może: tego grzebiesz co ná ciele vmárł/ á sam siebie nie czuiesz iż dusze vmárłą masz?

*4. Grzebąc drugie o sobie samy pomyślay my.*

*Vmárły vmárłego grzebią. Luc. 9.*

Rzeczecie/ á wszák dusza nie vmiera? Prawdá/ nie vmiera w iestestwie swoim: bo záwżdy iest/ y ták stworzona iest od Bogá/ ábY záwzdy była á nigdy nie vstáłá: ále vmiera w szczęściu swoim/ gdy trąci koniec ná ktory stworzoná iest: gdy trąci łáske tego ktory ią vczynił: gdy Bogiem swoim gárdzi/ y od niego odstępuie/ woley y przykazánia iego nie słuchaiąc: gdy też Pan Bog od takiey duszе odstępuie/ iż żywotá w sobie nie ma/ to iest Bogá swego/ ktoryiey żywotem iest. Jáko ciáło gdy duszá z niego wymidzie/ ciáłem iest/ ále nie żywym: ták duszá gdy Pan Bog y łáská iego od niey odchodzi/ duszá iest/ ále bez żywotá. Co ciału duszá/ to duszy iest Pan Bog y łáská iego. ktorey gdy nie

*Iáko dusza Bogu vmiera a piekle żyie*

ma/ iest

*Wtora śmierć ieſt potępienie* Apoc 20 2. Tim. 5

ma / ieſt ſámá w ſobie/ale w śmierci. nie żyie Bogu / ale czártu/ná ſwoie potępienie y wieczne męki/vchowany ich Bożе. y to ieſt wieczna śmierć iey/ ktora ſie wtora śmiercia w piſmie zowie. Dla tegoż Apoſtoł o złey wdowie mowi: *Zyiąc w roſkoſſach vmárła ieſt.* To ieſt / żyie ná ciele iáko beſtya/ ie / pie / roſkoſzuie/ świátá y ciálá zázywa: ále duchownych y bogobożnych ſpraw nie czyni / y Pan Bog w niey Duchem ś. nie mieſzka/ dla tego ná duſzy vmárła ieſt. y o grzeſznym pokutuiącym mowi Pan: *Byt vmárłym ále iuż ożył.* Poki od oycá / to ieſt od Páná Boga odſtąpił / poty vmárła duſze miał: a gdy mu ſie oycowſka Boſka łáſká wrociłá/ ożyłá duſza iego.

Luc. 15.

*Vmárłym trupem ieſt kto w grzechu śmiertelnym żyie*

Niech tedy będzie tá przeſtrogá náſza ná tym zacnym pogrzebie. Strzeżmy ſie ábyſmy vmárłeg grzebiąc/ſámi ná duſzy nie byli vmárłymi y zgniłemi trupámi/ w grzechu śmiertelnym leżąc. Spytay ſie káżdy/ieſli z P. Bogiem w láſce ieſteś ieſli obrażony od ciebie grzechem iákim ćiebie nie opuścił/ y duſze twoiey nie odbiegł. O iákoby to byłá ſroga śmierć twoiá: Spytay ſie káżdy/ ieſli vczynki y roboty bogoboyności y zakonu Bożeo y rozumu duchownego potrzeby robiſz: ieſlis ná czynienie roſkazánia Bozego duży / ná odpędzeniu grzechu y pokus do niego mocny: Nie czuieſzli w ſobie takiey śiły do tey świetey roboty/wiedz iżeś vmárły. choć tu w ciele tym żywotem żyieſz / nie Bogu y ſłużbie iego: ále ſobie y ciáłu twemu/y czego broń Boże/ czártu / ktory cie do złey takiey ſłużby ſwoiey prowádźi / zá ktorąć piekłem y potępieniem wiecznym płácić będą.

*Ktorey ſie śmierci bać.*

Tey ſie śmierći boymy/á tey ktora teraz ten brát náſz vmárł nie boymy ſie. Bo tá śmierć ná ciele nie ieſt práwa śmiercia/ wiernemu y ſprawiedliwemu ſzkody nie czyni/ y owſzem wrotá mu do lepſzego żywotá otwarza. Powiedźiał Mędrzec: *Lepſzy ieſt dzień ſmierći, niżli dzień národzenia.* Bo ſie człowiek ná nędze rodźi y ná praca: á śmiercia zbywa wſzytkiey nędze/y ma odpocznienie y zapłátę zá prace ſwoie / ten co w boiazni Bożey y w przykazániu iego świetym robił. Ciało to w ktorym żyiem/ trapi nas y niepoſłuſzeńſtwem / y pracámi ſwemi/ y chorobámi/ y czekániem śmierći co godziná. Siedzim w tym ciele/ iáko w złym y śmierdzącym y niepokrytym więzieniu / iako w ſzopie do ktorey zawżdy ciecze / iako w glinianym domku/ ktory ſie co dzień od deſzczu y wiátru roſypuie/ y mokrością roſcieka. A cóż to táki za żywot: Jeſli co w nim czuiem ſłodkiego y miłego: to tylo naſze chęci ſkażone czynią. Jako kto bárzo prágnie: wodá czyni mu ſie miodem. iáko onym o ktorych piſmo mowi: *Z opoki miodemeś ich Pánie náſycił.* Wodác była z opoki: ále dla wielkiey ſuchości y prágnienia/zá miod im y wino ſtałá Co iedno świát ma pociech ſwoich / wſzytki ſą woda gorzka. Jáko Salomon rzekł / ſkoſztowawſzy wſzytkiego dobrego mienia y roſkoſzy co ich ieſt ná świecie / y doſtátkow / y hardych wyſokich ſtanow/rzekł nakoniec: *Iż ſzytko proznoſć proznoſći* iako nádęta wiatrem pęcherzyná / wſzytko mija y oſzukawa / wſzytko ſie vprzykrzy / y troche pogłaſkawſzy człowiecką ſtrapi. *Smiech miałem ſobie zá oſzukánie, y weſelu rzekł: co ſię prozno omylaſz?* Bo wnet weſele ſie ſmutkiem kończy/á nigdy wſtátku nie ſtoi/ co godziná w ſzcześćiu odmiány wygladamy Skażone przyrodzenie naſze ſłodkości ſie trochy chwyta/ktora ſie w gorzkość/ zwłaſzczá chorobámi / niepokoiem / y śmiercia obiaca. Ona chęć wielka do tego świátá / ktora w nas grzech vczynił / mniema iż wſzytko ná nim ſłodko. A ono gdy ſie kto tey wody do ſytności nápije / pozna iż gorzka y wśmiárdła wodá to wſzytko co ten świát ma. przetoż ciężki ná nim żywot/ á koniec ieſt lepſzy v złey drogi.

Eccle 1.

Eccle: 2

Pſal. 20.

*Smierć cieleſna nie taka ieſt v wiernych iako ſię z grzechu vrodźiła.*

Gdyby śmierć Chrześciáńſka táka byłá iako z grzechu vrodzona ieſt / ktora ieſt początkiem gniewu Bożego y piekłá y wieczney śmierći/ iaka niewierni y pogánie vmieráią: ſłuſznieby ſiny ſie iey bać mieli. y takiey ſie ſámey boymy. Ale tá náſzá śmierć ktora w wierze y w Chryſtuśie ábo z dobremi vczynkámi ábo z pokutą vmieramy: nie taka ieſt iako z grzechu wyſłá / ále táka ieſt iáko od Chryſtuſá Páná náſzego poſłá. bo gdy Chryſtus zá nas vmarł / vczynił nam śmierć te doczesną ná ciele końcem wſzytkiey nędze/á początkiem wſzytkich dobr y rádości wiecznych. *Krolowáłá śmierć,* mowi Apoſtoł/*od Ádámá áż do Moyzeſzá.* to ieſt przez cały czás zakonu przyrodzo

*Chryſtus nam oſłodził śmierć* Rom 5.

*Ciáłá náſze takie ſą teraz.*

*W ſtarym zakonie czemu była nieſmaczna śmierc.*

nego y piſánego áż do Chryſtuſa. Bo żadnemu po niey krolestwo ſie Bożé nie otwarzálo/ wßyſcy nayświetßy w podźiemne krate ßli po śmierci/ y przeto śmierc im była nieſmáczna. Ale teraz śmierc zwoiowána ieſt od Chryſtuſá/ ßkody wiernym nie czyni/ á pożytki wielkie przywodzi. Bo nam ieſt wrotami do niebá/ końcem wßytkiey nedze. y dla przykładu Chryſtuſowe° ſłodkaby nam byc miálá/ iako onym męczennikom/ ktorzy ſie do niey/ iako ná gody/ przez ogień/ zelázá/ y ſtokrotne rány y boleści kwápili. Oney ſie tedy tylo ſtráßliwey piekielney/ ktora grzech rodzi/ śmierci boiąc/ z grzechow wychodźmy. żiymy ná duß Bogu y práwom ázakonowi iego/ miłuymy dobrá niebieſkie/ teſkność ſobie do Chryſtuſá y oyczyzny oney żádaymy/ á do błazeńſtw y omylek świátá tego nie przyſtáiąc/ do wyßćia ſie z tego zgnilego domku gotuymy/ y ná tym końcu záwżdy myśli náße zábawiaymy. Ták śmierc tá ßkody nam nie vczyni/ ále nam rayſkie roſkoßy/ y krolestwo Chryſtuſowe/ y świetych Bożych towárzyſtwo otworzy. Przez tegoż Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego. Amen.

# Pogrzebne Kazánie wtore.

Breues dies hominis ſunt, numerus menſium eius apud te eſt Domine: conſtituiſti terminos eius qui præteriri non poterunt. *Iob 14.*

*Krotkość dni ludzkich ná ziemi.*

*Y tyśiąc lat zyć tedy krotko*

*W krotkośći żywota ná cztery rzeczy pamiętać mamy.*

WA krotkość życia náßego ná tey błotney ziemi/ wßyſcy pátrzym/ wßyſcy tey doznawamy/ iako tu Job mowi: *Krotkie dni ludzkie, policzył y okreſił Pan Bog dni náße, gránic życiu náßemu poſtánowionych przeſkoczyć nie możem.* Záſtępuie śmierć poſłána od Páná y mowi: woláia cie/ podź do ſadu Páná twego. A chocbyſmy żyli/ iako oni przed potopem 600. y 800. y 900. lat: tedy y to czás krotki. A dawnoż iáko tych co 900. lat żyli nie maß? iuż tyśiące lat iáko pomárli. Toc krotko żyli/ gdy tak wiele po nich czáſu zoſtało/ y ießcze zoſtánie wiecey. Co ma koniec by nadłuższy/ to wßytko krotkie y mále ieſt. gdyż po nim náſtapi on niemáß/ ktory wßytko pożyra. Tey krotkości życia náßego ná to zázywác mamy: ábyſmy ná ony po śmierci długie wieki pámiętáli: abyſmy ná ty co tu krotko żyli patrząc/ na ſie też ſame oczy obracali: ábyſmy ſie w to/ co krotko trzymác mamy/ nie bárzo wdawáli: á nákoniec abyſmy robote poſpießáli/ do ktorey nam tak máło czáſu dano. O tym będzie kázánie to náße zá dárem Duchá ś. y przyczyna Mátki Bożey/ y innych świetych. a ná końcu/ tego bráta ábo ſiostry naßey/ ktoremu poſługe te oſtátnią czynim/ nie zápomnim.

*Pomnieć na one długie wieki bez końcá*

Gene 47.

*Piekielny żywot taki*

*Na ziemi w krotkich dniach, wiecznych nabyć możem*

Náprzod/ záwżdy pámiętáć mamy ná ony długie dni y wieki nieprzeżyte/ ktorym końca żadnego nie będzie/ ábo złe abo dobre. Długie y złe dni w piekle/ vchoway ich Boże: długie y dobre dni w niebie/ dayże ie nam Boże. Złe dni rádźibyſmy prędko ſkończyli: á dobrym końca żadnego nie życzym. Tu krotkie dni/ále nie wßytkim ſie zdádzą złe/ (ácz o ſwoich Jakob Pátryárchá mowi/ máiąc lat 130. iż krotkie y złe látá moie) iednak żywot ten ma nieco ſłodkości/ ktora ſie glupi oßukiwáią/ ácz madrzy ná niey nie przeſtáią. Ale piekło żadney ochłody nie ma y końcá w nędzách ſwoich/ y dla nich żywotem ſie nędznym nie zowie: ale śmiercią wieczną. Tu ná ziemi choc ſtrapiony żywot/ tedy przedſie iáki táki żywot/ miło człowieku iż nie vmiera á żyie/ choc w nędzy żyie. ale tám/ vchoway Boże/ záwżdy vmieráią/ á vmrzeć nie mogą: końcá y śmierći prágną/ á oná od nich vcieka. y ieſt śmierc bez śmierci/ y żywot bez żywotá/ á co gorzey bez końcá A w niebie dopiero ſie práwy żywot y dobre dni poczną/ y nigdy ſie przez wßytki wieki wiekow nie ſkończą.

*Na ziemi w krotkich dniach, wiecznych nabyć możem*

Krotkość życia náßego ná ziemi ten ma przywiley: iż w nim długich á wiecznych y ßcześliwych lat doſtać możem/ y onych ſie doſłużyć/ żyiąc w poſłußeńſtwie zakonu y praw Páná Bogá náßego. Toby miał być náß rozum y vſtáwiczne

ſtáwiczne ſtáránie naſze w tym krotkim y nedznym żywocie / ktory nam ná to dány ieſt / iako dzień ieden targowy / na ktorym takich potrzeb doſtáią: ktory gdy minie / iuż ich kupic nie doſtánie. Tá ieſt rożnoſć miedzy glupiemi y madremi obywátelmi tey ziemie. Oboi znáią iż tu nie długo żyć. Mowi Apoſtol świety iáko madry: *Bráćia czás krotki ieſt* Mowia też glupi v Medicá: *Krotki y teſkliwy ieſt czás żywotá náſzego.* ále z tey krotkoſci glupi táki koniec y nauke ſobie czynią: Gdyż ták krotko żyć: *vżywaymy dobr ktore mamy, vżywaymy poki ſmy młodzi tego ſtworzenia prędko: winem ſię drogim vpiiaymy, wieńczuymy ſię roża poki nie zwiędnie, bądźmy weſeli y dobrey myśli* Ná co áby nam doſtáto, vciſkaymy ſprawiedliwego, nie przepuſczaymy wdowie, áni ſtáremu, y ſiwych ſię długowiecznych nie wſtydzmy. Lecz nie táki Apoſtol ś. z krotkoſci tey koniec y náuke czyni. Ale mowi: Gdyż krotki czás życia tego ieſt: *ktorzy máią żony, niech będą iákoby ich nie mieli. á ktorzy płácza, niech będą iáko nieptáczący. á ktorzy ſię weſelą, ták iákoby ſię nie weſelili. y ktorzy kupuią, ták iákoby nic nie mieli. y ktorzy vżywáią świátá, ták iákoby nie vżywáli. Bo mija obraz świátá tego.* To ieſt / gdyż krotko nam być ná tym swiećie / nie miłuymyſż iego ſzcześcia / áni ſie boymy iego nedze: bo oboie nie długo trwa. Jako podrożny gdy do gospody dobrey trafi / nie bárzo ſie weſeli / myśląc iż iutro z niey wyiáchać ma / á zoſtáć ſie przy niey nie może. á gdy ſie do zley doſtánie / nie bárzo ſie frásuie mowiąc: Nie długo tu będźiem / ráno wſtániem / á z tey mizeryey vćieczem. Kwápmy ſie do domu / tám odpoczniem y dobrego pokoiu záżyiem. O to ſie nawiecey ſtáraymy / ábyſmy tám nie zábładzili / gdzie dobre y długie dni zgotowáne nam ſą. Szczeście świátá tego mija iáko cień gdy ſłońce záchodzi. Ná zachodzie ſłońcá / nawyżſze cienie y podnioſłe ſie pokázuią / á wnet giną: ták gdy ſie ludzie świetcy podnioſą / w ten czás vſtáią. Swiát ten ieſt iáko malowány chleb y iágody / zá ktore ſie glupie dzieci chwytáią y oſukawáią / mniemáiąc żeby prawdziwe były.

*Swiát ten iako malowane iágody.*

Mieymyſż rozum madrych / ábyſmy oney przymowki nie mieli: widzicie / á iákobyście oczu nie mieli. widźim krotki żywot / á nie ſtáramy ſie o inſzy długi y lepſzy. widzim iż świat ten mija / á zań ſie chwytamy / a w reku go iako ſliſkiego węgorzá zátrzymác nie możem: á iednak ſie o inſze trwáiące ſzczeście nie frásuiemy. Dopiero z glupiemi pánnámi będziem chcieli kupic / gdy iuż nie czás / á ná przekupie náleść nic nie będziem mogli. zle z glupimy mowic / czyńmy co ſie nam podoba / poki śmierc nie zaydzie. bo tácy / iako Job mowi / weſela ſie gdy im gráią / á w kimieniu oká do piekła ſpadáią. lepiey z bácznemi mowic: poki czás ieſt á krotkoſći ieſt ſtáte / czyńmy dobrze / ábyſmy zá krotkie te dni wiecznych y ſzcześliwych lat doſtali.

*Matt. 25. Glupie panny chćiały kupic, a targ minął. Iob 21.*

Patrzmy ná tego vmárlego / á nań weyrzawſzy / ſámi ná ſie oczy obroćmy. niech nam będzie iáko zwierciádło / w ktorym ſie obeyrzeć dobrze możem: cośmy ſą / y iáka barwá ná twarzy naſzey / y iácy potym będziem. bośmy ſą iáko oko ktore wſzytko widźi / á ſámo ſiebie nie widźi / aż mu zwierciádło vkażeſz. Ták y my / ná inych widźim wſzytko co śmierc czyni / á ná ſobie nie widźim co też czynic nád námi będzie. Był ten młodym: á gdzie teraz kwiát młodoſći iego? ſkończyła ſie / a krotko trwałá: vſechł / á wiátr zły wionął / iako Pſalm mowi / y mieyſcá nie znáć gdzie był. Był ten vmárły bogátym y pieniężnym: á gdzie zoſtały nábycia iego? ſkończyły ſie. iżali ie z ſobą pobrał? Był v ludzi wielkim y ſtanu wyſokiego: á teraz iáko w tey trunie poniżony leży? vciete iáko nitká ſzczeście iego. Był mocnym y zdrowym: á teraz ſie nie ruſzy áni czuie / nośic go y w grob kłáść ſámi muſim. krotkie ſie ſtało zdrowie iego.

*2. Zwierciádło naſze ten vmarły.*

*Pſal. 102.*

A ty co o ſobie trzymaſz y o ſzcześciu ſwoim? Wyſokiś iáko on ſłup złoty v Dányelá: ale pátrz iáko wnet máły kámień weń vderzy / y ſtruſzy go y z prochem zmieſza. Ták y w cie gdy śmierć vderzy / w proch ſie y popioł obrociſz. Máły robak ono Jonaſzowe ziele ſzerokie y piękne / w ktorym ſie zakochał y od ſłońca bronił / zágryźie / y záraz vwiednie. tákimeś ty ieſt zielem y kwiátem / ktorego kozeń robak śmierci záwżdy podgryza / y ládá kiedy vpádnieſz y vſchnieſz. Pomni ná on kámień wielkiego Alexándrá / ktorego gdy ná wagę

*Dan. 8.*

*Ionæ 4.*

kłádziono /

kładziono / nic przewazyc nie mogło. ále skoro ziemia posypány był / żadney wagi nie miał. Skoro náoczy wielkim y możnym pánom ziemie násypa / nic nie waza / nikt sie ich nie boi / żaden ich nie czci / chybá dobre vczynki ich / ieśli po śmierci zostáia / chwali.

3. *W rzeczy świeckie z serca sie nie wdawáć*

Jeßcze tá krotkośc dni náßych / vpomina nas: ábysmy w rzeczy świeckie wßytkiey pilności naßey y kosztu náßego nie kładli / á serca do nich y miłości vprzeymey nie przysadzáli. iako nas Jan ś. vpomina: *Synaczkowie, nie miłuycie świátá ani tego co ná nim iest* Jáko ná imienie árendowáne / ktorego tylo rok ábo trzy vzywác maß / kosztu wielkiego nie czyniß / ná krotkośc sie one oglądáiąc: ták ná te świeckie dostátki y dobre mienia / wßytkiey pracey y myśli swey nie wyleway. bo krotka ich arendá / skoro mimo o wielka cie vtráte przyprawi / gdy zsiádáć iáko z cudzego musiß / á swoie praca w cudzym domie zostáwiß. Tám gdźie wieczność maß / tám sie funduy / tám buduy y náprawuy / tám wßytkiey pracey swoiey y nakładu nie żáluy. Bo cie nikt z twey wieczności nie wypędzi.

*Gdsie wieczność, tam náprawiáć y nakładu nie żałować.*

Obácz iedno ktora iest práwa y tobie służąca wieczność. Tu ná ziemi dla tego imienie wieczne zowieß: iż ie możeß komu chceß przedáć y po śmierći zostáwić: ále sam nie maß iedno dożywocie y to niepewne. Bo ie vtráćić zá żywotá / ábo cie nieprzyiaciel wydrzeć może. Práwa wieczność náßá iest ray y niebo / ktore nam Pan Bog ieśli sie też sámi o nie postáramy / obiecał. Tám dziedzictwo / tám oyczyzná naßá. Ná te wßytke praca / stáránie y koßty obiacaymy. tám nam dotrwa praca náßa / y nakłády náße nie zginą. tám kupno dobre y tanie / dla ktorego wßytko co tu mamy przedácbysmy mogli / á te iedne drogą perle / iáko Pan naucza / kupic. ziemiá y to co ná mey iest krotką ma árende: dla tey krotkośći nie wdawaymy sie w niepewne koßty / ná ktorych sie záwieść bárzo możem.

*Ktora iest práwa wieczność.*

*Kupno tanie.*

Matt 13

*Z trudnością to puścić, co sie zámiłuie*

Nie przykładaymy serca / áni miłuymy tego co ná świecie mamy. bo z ciężką gorzkością náßą opußczáć to y porzucáć musim gdy nam każą. Sukniá lácno y bez bolu z ciáłá zdeymieß / bo do ciebie y do ciáłá twego nie przystáłá: ále włosy y páznokcie y skore gdyby z ciebie dzieć poczęto / bárzobyś wzeßczał: bo sie z ciálem twoim spoiłá. Tak y to co sie do serca twego miłością y kochániem przypiło y z toba spoiło / bárzo z ćiężkością wielką odchodzi. A co sobie málo ważyß / y z czymcś sie nie ożenił / y do czegoś vprzeymey miłości nie przyłożył: toć zgubić y tego odbieżeć cießko nie będzie. Do czego bárzo blisko y nie dáleko: y dziś / iáko onemu bogátemu rzeczono / śmierc duße twoie z ciebie wydrze / á to coś zebrał y w czymes sie zakochał / czyie będzie?

Luc 12

A ieśliś bárzo w miłości tych dobr ktore maß vtonął: pomálu / á wczás gárdzic iemi poczynay / y od siebie ie od pychay. bo záraz wßytko opuścić / z wielką ćießkością przy śmierći przyidzie. Bo śmierć nie po kęsu bierze / ále od wßytkiego záraz ćie wypchnie. iż z onym Agágiem krolem / gdy go zábijano / mowicby musiał: *Takili to rozdział czyni gorzka smierć?* oddźiela człowieká záraz / y od żony / y od dzieci / y od pieniędzy / y od bogactw / y od roskoßy / y od imion / y od sámego zdrowia y ciáłá własnego co gdy zaraz y wiedney godzinie porzucic każą / z wielką cießkością przyidzie. Słuchayże synu dobrey rády moiey: Dziś odżáluy wdzięczney żony / á ná nie pátrzac / mow w sercu: nie długo nam zsobą byc / chce cie ták miłowac / iakobych cie nie miał. iáko to Apostol rádził / á wyzßey sie námienilo. A iutro to vczyń z dziatkámi / á potym z pieniądzmi y z máietnością y z inym kochánim twoim: áby cie nie wściągálo gdyć od tego odeyść każą: áby cie málo bolálo / gdźie tym porzucić y tego odbieżeć musiß. Ták wielkie ćiężary y gory przenoßą / gdy co dzień á vstáwicznie ie rostaczáią. y ty co dzień około tego robiąc / á o śmierci y końcu tych rzeczy widomych myśląc: wielki z siebie ciężar złożyß / y lácno z ochotą gdy każą po lepße y trwálße dobrá pobieżyß. Krotkośc też tey drogi / wielkiey wyprawy nie potrzebuie. Ná ieden dzień drogi / nie bierz ná rok strawnego: bo sie obciążyß y nie doiedźieß. tyle wezmi / ile potrzebá bliskiey drogi każe. Tyle sie świeckimi rzeczámi zábawiay / ilec do wiecznego zbáwienia służą. á gdy cie od niego odwodzą y przeßkadzá-

1 Reg 11 *Smierć nie pokęsu bierze*

*Pomału odpychać to co na świecie miłuiemy*

Dobra rádá

1. Cor 7

*Krotka droga miłey wyprawy potrzebuie.*

ią: lepiey

4. Potpieszyć roboty gdy czás krotki do mey

ia: lepiey iż ieden tłomok pozucisz / niżli ze wszytkimi zginąc masz.

Jeszcze tá krotkość życia nászego ná świecie / y ten nam pozytek przyniesc może: ábysmy ochotnie robili ná dobrá wieczne / gdy tylo iáko ieden dzień do roboty nam dano / poki wieczor y noc nie zaydzie. Dziwnie dobrego Páná mamy / ktory nas ná robotę swoie zmowił y náiął. dzień kazał robic: á zapłátę wieczną obiecuie y dáie. krotkie vtrapienie / á długie y bez końcá wesele. Ale gdy omieszkamy / á czás on krotki proźno vtrácim: ná wieki wiekom nie wyżáluiem. gdy nas iáko leniwe y złe robotniki od szcześcia y domu Páńskiego odpedzą / á miásto zapłáty wieczney / wieczna męká karáć beda.

Krotka robota á wieczna zapłatá

Leniwe wypchną y skarzą.

Zywot náss iako cienj párá 1 Par 29 Iacob 4

Zywot ten bysmy y sto lat żyli ná nim / przyrownány do wieczności / iest iáko ieden dzień / y do cieniá / iáko Dawid mowi / podobny / y do páry od Jákubá ś. przyrownány. Przetoż y robotá w nim / ácz krotka / ále bárzo pilna y pożyteczna. testnić w niey nie potrzebá / by b yłá nacięższa: á slábiec y rękę w niey spuszczác / niepożyteczno: bo wszytká robotá iest droga / y wiele bárzo zárobic w tey krotkości czásu mozem. Dla tegoż Apostoł vpomina: *Poki czás mamy, robmy dobrą robotę ná wszytkie bo przyidzie noc*, mowi Pan / *w ktorey żaden nic nie zrobi* Zaydzie śmierć po ktorey iuż sie nikt doslużyć áni sobie wyrobić nic nie moze. Mędrzec tákże náucza: *Co możesz czynić, niech pilnie ręká twoią robi. Bo pod ziemią nie máss roboty*, ktoraby sie mogł teszcze przysłużyć. *áni rozumu*, ktorymby sie mogł domyślic. *áni mądrości*, ktoraby mogł od złego zábieżeć ná swe dobre. *áni vmiętności*, ktoraby sie vmiał wymowić v mądrego y spráwiedliwego sędziego. *gdzie się ty*, práwi / *kwápisz*. A co sie mowi o krátách podźiemnych y piekłách do ktorych ná on czás by y naświetszy iść musiał: to sie y o niebie mowi: iż sie tám iuż nikt po śmierći nie poprawi / ále to mieć bedźie co tu sobie w żywocie tvm zásłużył. Dał Pan Bog czás ná robotę / y czás ná odpocznienie / mowi Mędrzec. inny czás do śieyby / inny czás do żniwá. Jako kto zásieie / ták też żąc bedzie. *Kto sieie*, mowi Apostoł / *w błogosłáwieństwie*, to iest / w dobrych vczynkách / zá ktore mu nedzni y vbodzy błogosłáwia: *ten też w błogosłáwieństwie, ktore mu zá to Pan Bog da, żąć będzie* Sieymyss w robocie ciesskiey / á popłákuymy / á przedko biegaymy / dali Bog w weselu snopki násze / to iest zasługi v Páná Bogá zbierác bedziem. Jáko Psalm mowi: *Bieżąc biegáli á popłakiváli, pusczaiąc náśienia swoie. ále wracáiąc się, wracáli się z weselem niosąc snopki swoie.*

Ps 125.

Do tey roboty w dobrych vczynkách y Piotr ś. nas vpomina / y trzy pożytki przekłáda / gdy mowi: *Stáraycie się brácia, ábyście przez vczynki dobre, pewne wásze powołanie y wybránie vczynili Bo to czyniąc niekiedy nie zgrzeszycie, y ták weszcie do wiecznego krolestwá Páná nászego y zbáwicielá Iezv Chrystá hoyney wam dano będzie.*

2 Petr 1

Pewność zbawienia z dobrey roboty vczynkow miłośiernych.

Kto w dobrych miłośiernych vczynkách zárabia / orze y sieie: ten iest o swoim zbáwieniu pewnieyszy. iáko ow / ktory ma zá sobą wiele dobrych swiádkow: vpewnia sie iż zá nim sędzia skaze. Coż zá nádzieie człowiek ma miec do zapłáty / gdy był leniwy do roboty? Gdy zánámi ná sąd Boży dobre vczynki / iáko pismo mowi / poyda / wielka nam otuche czynić beda: o łáskáwym po nas sędźiego spráwiedliwego wyroku. y przeto pismo mowi: *Iálmużna iest wielkie vfánie tym ktorzy ią czynią* O drugim pożytku Piotr ś. mowi: iż w grzech niekiedy / to iest czásu złey pokusy / vpádác dobre vczynki nie dáią. Co y Tobiasz dał znác gdy mowił: *iż iálmużná wyzwala od grzechu* Bo gdy kto w nim leży / vchoway Boże / pomoc mu do skruchy y powstánia czyni / y od przyszłego czásu złey pokusy broni. A zwłaszcza kto sie naświetszymi Sákrámenty y czestym ich vzywániem wspiera. Nákoniec dobre vczynki przyczyniáią hoyney w krolestwie Chrystusowym zapłáty. Jáko rzekł Apostoł: Kto skapo sieie / skapo też żąć bedzie. A kto hoynie w błogosłáwieństwie: hoyne go też pożytki potkáią.

Apoc. 4

Tob. 4.

Ibidem.

2 Cor 9

Z roboty takiey w tym żywocie / wdzięczna sie śmierć czyni. iáko kto sprácowány y vpalony ná słońcu / gdy wchodźi do chłodnego pálacu / gdzie wiátry wdzięczne przewiewáią / y wszytek wczás do iedzenia y picia / y odpoczywánia y wesela zgotowány iest. y Mędrzec mowi: *Spráwiedliwy ma nádzieię przy śmierći swoiey · á niezbożny przy śmierci odepchniony bedzie / od onego odpocznienia*

*Z roboty dobrych vczynkow wdzięczna śmierc.*

Prou 14

*Kto ná ciá ło robi, iáko cięßko vmiera.*

y wesela. Bo nie robił iedno ciału/ czartu y świátu: y swey woley słuchaiąc/ czynił co chciał. o taka cięßka táka śmierć ma! Obeyrzy niezliczone grzechy swoie/ y zástráßy sie nie vwiárowána sprawiedliwością Bożą/ y ogniem onym zgotowanym ná pomstę złości iego. Nad soba vyrzy niebo zámknione/ a sędziego gniewliwego. pod soba otworzona páßczękę y przepáść piekielna. Przy sobie nie naydzie ktoby go cießył y pomoc iemu dał/ iedno one brzydkie y strásliwe czárty/ ktorzy go ná sąd poprowádzą. w sobie sam zrzec sie y kátować złym sumnieniem będzie/ gdy ná to wspomni co przedtym było y minęło/ iáko mogł lácno y złego vyść/ y wiecznego dobrá dostąc. y niewypowiedźiánym żalem wzdychác y plákác y gniewáć sie ná sie zębámi zgrzytáiąc musi/ gdy vyrzy iż látá ná iego męki końcá żadnego nie máiące nástąpiły. Dopiero prawdziwie rzecze: *Okolity mię boleści śmierci, rzéki złoczyństwá potrwożyły mię.*

Sluchayćieß dobrey náuki/ namilßy wybráni Boży: *sluchay mię synu*, iáko mowi Mędrzec/ *a nie odchodź od náuki vst moich, ábyś ná ostátni czás nie wzdychał á nie mowił: czemum ia kárność odmiátał, y ná vpominániu nie przestawáło serce moie, nie sluchałem tych ktorzy mię náuczáli?* Teraz to mowmy/ bo ießcze czás mamy do pokutánia. ná on ostátni czás iuż nam tá żałość nie pomoże. Teraz záżiymy tey krotkości dobrego czásu/ á záczynaymy y prędko dokonywaymy roboty pokuty świętey y dobrych vczynkow. Teraz czás do siania pogodny ná bogáte żniwo. Ná wietßych grzechow zbyć/ y z potępienia wiecznego wychodźić/ ießcze pokiśmy tu w ciele/ możem. Nie mießkaymyß: bo noc rychło zaydzie. ten ieden dzień żywotá náßego/ y tárg kupná dobrego minie/ *a noc nástąpi, w ktorey iuż robić y zárábiác ná wieczne ßczęście niepodobno.* Szczesliwy ten náß vmárły ktorego ciáło grzebiem/ ieśli czásu tego dobrego/ ktory miał/ zázył. Teraz pátrzy ná pożytek pracey swey/ y mowi: błogosławiony on ktory mię przestrzegał/ y do pokuty y skruchy y do roboty w dobrych vczynkach vpominał. Krotkom robił/ á długo sie weselić będę. mała moiá robotá/ a wielka dla wysług Chrystusowych zapłatá. zimá minęłá/ látо mam ze wßytkiemi roskoßámi kwitnące. Radem z tey glinianey lepionki vstąpił/ mam sám dom nie ręká czyniony: skończyłem nędzne drogi/ y siędzę w oyczyznie y dobrách Chrystusá Páná mego. Przywitáli mię owdzie wybráni Boży/ y Anyołowie/ y ci zá ktorychem przykłády chodził/ ábom im dobrze czynił: y dáli mi obronę v pána y sędźie° mego.

Loan. 11.

Boże ábym ten vmárły náß ták mowił. Iż vßedł potępienia wiecznego/ nádzieie wielka mamy. bo zeßcie iego było práwie Chrześciáńskie/ iáko wiará ś. náßá wyćiąga. Żałował zá swoie grzechy/ y spowiedzia pokutna przez krew Synà Bożego zgłádził ie/ iáko to wßyscy wierzym. y to wielka pociechá grzeßnych w wierze ś. Kátholickiey/ iż nigdy w łáscę Bożey/ przez wysługę Páná náßego Jezusa Chrystusa/ zwątpić y przy ostátnim kresie śmierći nie mogą/ by nawietße grzechy mieli/ y napoznieyßą z onym łotrem ná krzyżu pokutę. á zwłaßczá gdy Sakrámenty przystąpią/ spowiedz y vżywánie ciała Chrystusowego/ y ostátnie pomáßczenie/ przez ktore Sakrámenty Pan Bog nas vsprawiedliwia y oczyścia. co iż miał ten náß w Bogu spiący/ á zeßcie swoie ták opátrzył/ nádzieię mamy/ iż do łaski Bożey przypußczony iest.

*Glos vmárłego do nas.*

A ieśli karánie doczesne/ dla niewykonánia pokuty tu w tym żywocie zásłużył: pomoc mu dáć możem/ y ná to śmy tu przyßli/ ábyśmy zań wedle práwa y zwyczáiu kościołá ś. Kátholickiego/ ofiáry y modlitwy y iałmużny Pánu Bogu oddawáli/ zá wyzwolenie iego proßąc. Co czyńmy z całego sercá y z miłości ku niemu. Dáiem mu świádectwo płácząc nád nim/ iż sie nam dobrze záchował/ &c. wedle osob tákich ábo owákich/ iáko P. Bog náuczy. Am.

# Przy pogrzebie Páná wielkiego, Kazánie pogrzebne Trzećie.

Num ignoratis, quoniam princeps & maximus cecidit hodie in Isràél? *2. Reg. 3*

MAdry y ná potrzeby pospolite wßytkiego krolestwa ostrozny krol Dawid/ gdy vtrácił hetmáná przezacnego Abnerá/ żaluiąc go wielce/á idąc zá ciálem iego/ płakał / y drugich vpominał mowiąc: *Tárgayćie ßáty waße, ktádz ćie ná ßię wory*, ábo żałobne vbiory. *á płácz ćie ná obchodzie Abnerowym* y gdy ziemia násypány był/ nád grobem iego podniosł głos swoy z płaczem / y mowił: *Nie vmárł Abner, iako boiázliwy y gnuśny Nie były związáne ręce twoie, áni nogi twoie okowami obcią̨żały, áleś iáko od zdrádliwego poległ* y onemi słowy lud wßytek do smutku pobudzał, ktorzy z nim płácząc powtarzali ony słowa. A gdy czás obiadu przyßedł / záklął ßię/ y rzekł do wßytkich: *Niech mi Pan Bog to á to vczyni, ieśli chleb przed zachodem słońcá ieść będę abo co inego.* Tákim iego postępkom gdy ßię domownicy iego dziwowáli / powiedział ony słowa: *Abo nievvećie iáki Pan y iáko wielki dziś w tym krolestwie poległ?*

Iáko vmár łe czcic, co na panach mądrych należy, y iáko ich żałować.

Skąd obaczyć możem/ iaki był obyczay w kościele stárym vmárłe czćić tákiemi obchodámi/ ktore pismo exequiámi y officia funeris, to iest posługi vmárłych zowie/ y iáko wiele krolestwu wßytkiemu ná dobrych pánách/ senatorách/ woiewodách y hetmánách należy / y iáki z ich śmierci smutek y postrach odnosić y náuki brác mamy. O czym krotko chcąc mowić / wzywaymy pomocy Bożey przez Chrystusá Páná nászego/ y przyczyny naświętßey Mátki iego / y innych świętych ktorzy w niebie są.

Kátholicki kośćiol wielkie ma na vmárłe baczenie

Żadna sektá w nabożeństwie swoim tak vmárłych nie czci / iáko nász święty kościoł Kátholicki. Pogánie niemałe też posługi vmárłym czynili. Bo dußę potrawámi cielesnemi karmić chcieli/ y zá nie ßię modlili / y ofiáry doroczne zá nie czynili. Jako v Rzymian w Pogáństwie miesiąc Luty ná to od nich był náznáczony. Mierzyli iż záraz po śmierći sprawiedliwość Boża grzechy karze. Mierzyli iż niektore grzechy odpußczone im być mogły: y dla tego zá nie cokolwiek ná wybáwienie ich czynili. Turcy do tego czásu wiele dla vmárłych czynią/ lámpy y ognie z kosztem niemálym nád ich groby stáwiáły fundácye na to y dochody wielkie ich księża/ aby ßię zá nie modlili/ máią. Acz Turcy choc Pogánie od Chrześcian to wźiąć mogli: Jednak stárßy Pogánie ćiáłá vmarłych palili/ nic o zmartwychwstaniu nie myśląc. Drudzy / iako Persowie / y Tatárzy / pánow y krolow swoich zmarłych ćiáłá po miastách y powiátách wozili: áby ich wßyscy / iako wielkiey ßkody swoiey żałowáli y płákali. y inne posługi vmárłym oddawali.

Pogánie trzymali o sprawiedliwości po śmierci

Sámy heretyckie sekty y stáre y tych czásow naßych powstáłe/ mniey daleko niżli Pogánie vmarłym służą. Bo kazanie przy ich pogrzebie odprawiwßy/ ani ich kościelnym obyczáiem y obchody opłákiwáią/ ani ßię zá nie modlą/ ani ofiar zá nie czynią/ áni iálmużn/ áni vtrudzenia dla nich żadnego nie podeymuią. y owßem nie wierzą aby po śmierci zaraz była sprawiedliwość / aby im kto mogł co pomoc/ y zápominaią ich/ ledwie nie tak iako tych co giną / y ktorych iuż nie máß / z onemi niezbożnemi mowiąc: *Nie máß ochłody człowiekowi ná końcu záden ßię stámtąd nie wroćił, dußá ßię w miękkie powietrze rozlata* Nie maß baczenia v nich ná oyce mátki y ine zeßłe dobrodzieie. Nie maß wdzięczności y miłości po śmierci/ ktora gdzie práwa iest/ przeznowac nie może: ále dla milego y vkochanego przyiaćielá/ choc go nie widzi/ cokolwiek czyni. á nie czyniąc/ wielkim ßię żalem zásmuca. gdzie mogą stare oycow swoich fundácye ná modlitwę vmárłych/ káplice y oltarze ich psuią / y dochody y iálmużny / niewdzięczni synowie wydzieráią. od nich y z pracey ich wßytko máiąc/ y tey pociechy dußom y pámiątce ich nie zostáwuią/ okrutnym sercem y nieznośną niewdzięcznością y łákomstwem swoim/ dobrodzieie swoie vmárłe przesłáduiąc. Ciáłá też swoich bez rozsądku w ziemię mieczą / á iako náosły y ßkápy vczciwych y przystoynych mieysc nie pátrzą.

*Here tycy namniey vmarłym służą.*

*Sap 2.*

*Niewdzięczność brzydka heretykow ku vmarłym*

A v Zydow y w onym stárym zborze Moyzeßowym/ więtßa dáleko niżli w inych Pogáńskich sektách vmárłym była posługá

*V Moyzeßá wielkie staranie było o vmarłe*

ła posługa y vczciwość/ y iáko w prawdziwym nabożeństwie/ práwa pomoc z miłości y zakonu Bożego pochodząca. Bo nád vmárłemi barzo płakali / nie tylo powinni y ci ktorym to z miłości przyrodzoney / ábo ze wzietych dobrodzieystw/ abo zzámiłowánia cnot vmárłe przystało: ale kościelnym zwyczáiem przywodzili nárzekálnice y madre niewiásty/ ktore ná taki płácz cwiczone były: y muzyki żałobne / ktore ludźie do płákánia pobudzały y przywodziły / iáko y w Ewángeliey o tym iest świádectwo. Sámi się też powinni zá nie y kwoli im dzieczyli/ ná ziemi kilá dni posiadáiąc/ pośczac / iákoście o Abrahámie y Dawidzie krolu słyszeli/ y włosienice ábo wozy y ine żałobne vbiory ná się kłádąc. Ná płácz zá vmárłe składáli piękne żałobne wiersze/ y spiewac te y ná pámiec vmiec kazali. Jako Dawid nád Saulem y nád tym Abnerem vczynił. y Jeremiaß nád Jozyaßem krolem/ y ín. Modlili się zá nie y ofiáry P. Bogu oddawali / ná ich odpuszczenie grzechow. Ná ciałá ich wielkie koßty czynili/ ná drogie máści / mirrhy y balsámy. Długo w żalobie po nich chodźili / osobne mieyscá ná groby czyste y chędogie/ áczż w polu przed miástem obieralí/ y ine ná ich pámiątkę y pomoc vczynności Pánu Bogu/ y swey ku nim miłości oddawali.

Lecz iako się rzekło / żadna sektá ání nabożeństwo/ ám Moyzeßowá synágoga/ z naßym Kátholickim kościołem w vczczeniu y posłudze vmárłych nie zrowna. Bo my wielkich koßtow ná vmárłe kwoli im nie żáluiem. zwłaßczá dostáteczni czczac duße y ciałá ich / iáko ná tym pogrzebie zacnym widzicie. Co się tu pieniędzy wydáło ná żálobne ßáty/ ná iedwabie/ ná konie/ ná kapy vbogim/ ná woski y oliwy/ ná ty piękne grobowce/ ná pokrycie ciálá vmárłego / y ná ine wedle zwyczáiu wáßego vczciwości: w ktorych może też byc przygáná / gdy się to názbyt y nád stan/ y nád dostátek wydáie / á sierotom y powinnym y vbogim odeymuie. Ale niechce ia ná tym mieyscu o vbogie z Judaßem mowić/ gdyż go Pan Jezus o táka przymowke dobrze zgromił. Niech y vbogim będzie/ niech y vczciwość vmárłym będzie. Oboie wedle dobre° rozsądku odpráwuy

Ieremi 9
Matt. 9.
Gene 23.
2 Reg 3
*Siedzenia na ziemi y posty za vmarłe.*
*Wierße na opłákánie vmárłych*
2 Reg 1.
2 Reg 3
2 Par 35.
2 Mac 12

Ioan 19
Gene 49

*Kátholickie posługi ku vmarłym.*

*Koßty ná vmarłe mogą być niektore z przyganą.*
*Iudaß zgromiony od Páná, o nakłády pogrzebowe*

*Niewiásty narzekálnice nád vmarłemi*

cie. Posługę kosztow takich na pogrzebciała swego od Mágdaleny Pan Jezus Bog naß/ y od Nykodemá y Jozephá przyiął. Wietßa część iednák tych koßtow waßych ná iálmużne y pomoc vmarłym idzie / y obrácac się ma.

V nas Kátholikow nie ládá płácz iest nád vmárłemi / ktorym żáluiąc ich miłość ku nim oświadczamy. Miásto nárzekálnic / mamy pienia duchowieńskwá/ y osobne wierße nád nimi smutnie śpiewamy / w Wigiliách / w Psálmách / w konduktách/ y inych dußom ich pożytecznych muzykách V nas żałoby rok y dłuzey trwáią / v nas wieczne są fundácye ná pámięć ich / y ná nagrodę dobrodzieystwá ich / ktore tu nam zostáwili. Ofiáry zá nie czynim nie Pogáńskie/ áni Zydowskie / ale sámo ciáło y krew Chrystusowę/ ktora świát odkupiony iest/ Pánu Bogu zá nie oddáiem. á nie raz w rok / ale bárzo często y wiecznie. Co iż im pomaga / wßytko Chrześćiáństwo po wßytkim świecie/ y wßyscy kościelni Doktorowie świádcza/ ktorych tu kłáść czasu nie maß. Ná inych się to kazániach odpráwiło. Maćie o tym y cále kśięgi y w ięzyku wáßym. V nas pámiątka rozmaitych dobrodźiejow nigdy nie ginie. Kościoł ná kożdey godzinie/ ná kazdych pacierzách/ ná kazdey Mßey / nigdy vmárłych nie przepomni. Kościoł/ iako ten ktory ná miłości się fundurie/ práwa one ku tym co ich nie widzi / miłość pokázuie / nie pooczna / ale y okrom oczu / záwżdy goráiąca y trwáiąca.

*Płácz Katholicki nad vmárłemi w vigiliach, w kondukach, w processyach, w Psálmách*
*Fundacye wieczne za vmárłe*

A nie dziw iż my Kátholicy wietßę nád inne sekty posługi vmárłym czynim. bo my bárziey vtárta y rozßerzona/ y od Mistrzá y Bogá náßego Chrystusá zmocniona wiádomość y náukę y wiárę mamy/ o dußney nieśmiertelności/ dla ktorey ciálá vmieráiących powáżne są: o ciał zmartwychwstániu y vwielbieniu/ dla ktorey nádzieie czći wielkiey są godne: o spráwiedliwości y sądzie rozmaitym skoro po śmierći: o podźiemnych ćiemnicách/ y rozmáitym karániu wiecznym y doczesnym/ dla ktorego gorecey się zá vmárłe modlim / áby im doczesne męki y pokuty odpuszczone były. Mamy y wietße y dzielnieyße śrzodki do pomocy ich z wysługi Chrystusowey/ y ofiáre one ktora zá

*Czemu vmarłym Katholicy pilnie służą*

żywe y vmár-

żywe y vmárłe vczyniona/pożytki swe/ przez Mßa ś. tákże ná żywe y vmárłe wylewa. Dobre też vczynki náße y modlitwy w Chrystusie zá vmárłe vczynione/ dzielnieyße są niżli w stárym kościele. A miłość/ ktorą Duch ś. wlewa/ dáleko ku vmárłym wietßa iest w nowym zakonie. bo ná niey kościoł ś. náß vfundowány iest/ ktora znieść nie może nedzezátrzymánych w czyścu vmárłych/ áby im pomágáć y one iáko może oddálác od nich nie miáłá/ ofiárámi/ modlitwámi/ iálmużnámi/ y trudzenim cielesnym. o ktorym Páwel ś. mowi/ iż sie wierni zá vmárłe chrzczą: to iest trudzą. Tą miłością Chrześćiáńską Kátholicką wzrußeni/ te vmárłemu posługe odpráwuiem/ żáluiąc go/ y onemu pomoc z kościelnego zwyczáiu y nádzieie czyniąc.

Miłość od Duchá ś kościołowi wlaná vmárłych ßie ßersy.

1 Cor 15

2. Záßedł nas teraz niemáły smutek/ iżesmy tákiego Senatorá y przedniego miedzy námi człowieká/ z towárzystwá náßego tu ná ziemi vtrácili. Vważyć możem/ co nam ná mądrych/ mężnych/ pożądnych/ y w cnotách przykładnych stárßych y pánách náßych należy. Mowi Mędrzec: *Rozmnożenie mądrych, zdrowie iest kráiow świátá: y krol mądry, vmocnieniem iest ludu.* y ná inym mieścu: *Zá błogosłáwieństwem,* páwi/ *spráwiedliwych miasto się wynieśie, á z niezbożnych się obáli.* Jeden stoi zá tysiąc/ ktoreg Pan Bog ná ludzkie porátowánie obiera/ dáiąc mu mądrość/ męstwo/ y dostátek ná pomocy pospolite. Jáko o Dawidzie żołnierze iego mowili: *Ty ieden iesteś zá dziesięć tysięcy.* Zá śmiercią tego/ ktoregosmy wspomnieli/ Abnerá/ wßytek dom y krolestwo Saulá vpádło/ mowi pismo. Jeden Aod męstwem swoim wßytkie wybáwił. Jeden Gedeon/ Bárák/ y Jephtá/ y Sámson/ podźwigáli krolestwo/ y lud z niewoley wyzwalali. y gdy vmieráli/ ßcześćie wßytkich z nimi vmierálo/ iáko pismo mowi: *Gdy vmierał on człowiek y Sędziak, ktory lud wßytek wybawiał. wracáli się do złosci swoich, y gorßemi ludzie zostawáli.*

Ludzie ßczęśliwi z mężmi wybránemi vmiera

Iudic 3
Iudic 6 &c

Sędziowie

A co dźiwniey/ dáie P. Bog niektorym domom ábo fámiliom/ pewne swoie dáry ná dobro pospolite/ ktorego innym ktorzy z tego rodzáiu nie idą/ nie dáie. Onym Máchábeyczykom y rodzáiowi ich dał Pan Bog wielkie męstwo y ßczeście rycerskie ná podwyßßenie Rzeczypospolitey. O co gdy sie drudzy kusić chćieli/ bitwy przegrawali. y mowi pismo: *Dla tego iż nie byli z rodzáiu y nasienia tych mężow, przez ktore Pan Bog dawał wybáwienie Izráelowi.* Gdy P. Bog ná ludzie łáskaw/ dáie im pány dobre/ ßczesliwe: dáie Senatory/ y Hetmány/ y Woiewody mądre y dzielne y przyzłáone y pobożne. Jáko rzekł on krol Tyrski do Sálomoná: *Iż Pan Bog vmiłował lud swoy, dla tego cię ná krolestwie postáwił.*

Gdy Pan Bog ná ludzie łáskaw dáie pány dobre

2 Par. 2

Gniew Boży ku nam po tym znáć/ gdy nam dobre pány bierze. Jáko sie Pan Bog v Izáiaßá przegraża: *Odeymie,* páwi/ *Pan Bog od Ieruzálem mężnego y mocnego,* y dostátecznego. *y stárego,* ktory ma z láty doświadczony rozum. *y rotmistrze,* ná woynie cwiczone. *y ná twarzy czći godnego,* to iest ktorego sie ludzie wstydzą/ y onego miłuią *y rádnego,* ktory może dobrą ráde w trudnościách podáć/ iáko Senator. *y dam pány ich dziecięty. y ći co znieweścieli pánować nád nimi będą.* Biádá krolestwu káżdemu gdy tákie karánie Pánskie záchodzi/ á ludzie mądre/ porádne y dzielne nam P. Bog odeymuie/ á gdy ná ich mieysca niegodni y niepożyteczni nástępuią. w innych wielkich nedzách ná te iedne nárzeka Jeremiaß Prorok/ mowiąc: *Odebrał ode mnie wielmożne moie P. Bog, przyzwał ná mię czás.* to iest/ vkazał mi ten zły czás/ gdy mi pány y przemożne moie pobrał/ abych żadney obrony nie miał.

Gniew Boży, gdy Pan Bog dobre pány bierze.

Isa 3

Threń. 1.

Dla tegoż y z tey zacnego tego páná śmierći postrách nieiáki w boiáźni Bożey bierzmy/ á ogladaymy sie náznák gniewu Bożego/ gdy nam tákie pomocniki y stroże dobr náßych odbiera. Boymy sie oney przymowki v Proroká: *Ginie* ábo vmiera/ *spráwiedliwy, á nie máß tego coby to vważał w sercu swoim. mężowie miłośerni odchodzą,* ábo ie P. Bog przez śmierć zbiera/ *á nie máß ktoby to rozumiał. bo dla złośći ludzkiey odeymuią spráwiedliwego.* Jest wielki nierozum náß/ gdy widzim/ iż Pan Bog godne á dobre ludźie od nas bierze: á my tego sobie zá nic nie mamy. Winniśmy to sobie do sercá włożyć.

Postrách z śmierći pana dobrego.

Isa: 57

Naprzod znáć sie mamy zá grzeßne y złe/ od ktorych P. Bog dáry swoie y ludzie tákie odbiera/ iáko od niegodnych tákiego towárzyßá y dobrodźieiá: iáko od niewdźię-

Znáć sie mamy zá grzeßne.

od niewdzięcznych / ktoryż sie z mego budowáć y náprawowac niechcieli / y náuki iego y rzadow nie słuchali / y zań Pánu Bogu nie dziękowali. y tak sie ści có pismo mowi: *Správiedliwy vmarły, potępia żywe niezbożne* Jako ie potępia? Tym sámym / iż od nich iáko od złych odchodźi. Zá czym ná nie gniew Boży następuie. Jako Loth wychodząc z Sodomy / potępił Sodomczyki. Bo ie P. Bog / skoro sie od nich rußył / pokarał. Także y Noe skoro wsiadł w korab / y od ludzi sie oddalił / deßcze y on wielki potop nástąpił. Gdy pßenice zmießána z kąkolem odbiora y oddziela: biádá kąkolowi / iuż idźie w ogień / iako Pan mowi / ále przy pßenicy ießcze sie nie boi. Tak y nam blogo / gdy dobrze miedzy soba y správiedliwe mamy. bo gniew Páński ná nas nie przyśpieie / á my sie od nich naprawić y z ich przykładow y nauki do pokuty przywieść ieszcze mozem. Ale gdy nam dobrych v Pana Bogá y przykładnych towárzyßow y wodzow nie stánie: zostániem iako kąkol oddzielony od pßenice / samego ogniá czekáiący. Wielesmy tych lat takich przełożonych y pánom wßytkim pożytecznych / y Rzeczyp: potrzebnych potracili / iż mowić możem z Jeremiaßem: *O mieczu Boży ießczeß sobie nie odpocznieß? Wnidź w pochwy twoie, oziębni a przestań* Wysłuchay nas Páne Boze naß / a ludźi potrzebnych krolestwu nie bierz od nas.

Odchodzić iednak od nas y napotrzebnieyßy nam y nalepßy mußą. Bo to iest gościniec ktorym wßyscy iedziem / á żaden go mijąc nie może / zły y dobry / spráwiedliwy y grzeßny / ludźiom pożyteczni y ßkodnicy ludzcy. A dobrzy y pobożni / teskniąc w tym świeckim pobiciu / iako ná morskiey drodze / do brzegu sie kwápiąc. y ktoby ich wściągał: nie byłby im zá życzliwego. Bo ieśli ieden stárzec Pogánski za mądrego vdány / mowił: *Ktoby mi wrocić się do młodośći kazał, y láty mię przeßłemi darował bardzobych się ociągał, iako ten ktory do kresu przybiega, gdyby mu znowu się zawodzic do biegu kazano.* Coż rzecze wierny Chrystusow vczeń? ktory wierzy lepßy żywot po śmierci / ktory ná obietnicach sie Chrystusowych vfundował / ktory do Páná swego / do ktorego nie widząc go przystał / y ktorego náde wßytko miłuie / y ktoremu ná wielkich pracách służy / teskność ma nieuleczona. O ktorym wie iż mu tám mieysce dobrze zgotował. Nápiwßy sie iuż nędze świáta tego / y długo w tym żołnierskim polu leżąc / radby wytchnął / y ná pokoy domu własnego pobiegał. *Iáko dzienny naiemnik cały dzień robiący*, mowi Job / *czeka wieczora*, y żadna mu godziná nie iest weselßa / iako gdy robic przestáie á zapłátę bierze: tak spráwiedliwy / żadnego sobie dniá weselßego nie ma / iako ten ktorego mu o wyßciu z ieg̃ ciałá dádzą znáć. Przetoż ieden mowi: *Nieśtety, iż się przedłokł żywot moy.* Mießkam tu miedzy Cedár / to iest miedzy czarnemi murzyny / nie w swey stronie: ná wygnániu cudze pocieram kąty / długom tu gościem / domu y odpocznienia prágne. y drugi woła: *Pragnę rozwiązania y rosprány z tym ciátem.* Niechce w tym ciele iáko w glinianey chalupie mießkáć / czekam domu własnego nie ręką budowánego. Tegoż sie wczmy v dobrych Chrześcian / sąsiad tu naßych na ziemi.

A gdy ich zatrzymáć y powołániu ich do lepßego żywotá sprzeciwić sie nie mozem: prośmy pilnie Páná Bogá / áby nas nie opußczał / á w sieroctwie nie zostáwiał. Aby nam dał syny ná mieysca oycowskie: to iest / aby inni także dobrzy iáko oni po nich nástępowali / á mieysce dobrych miedzy námi prozne nie zostawało od narodu do narodu. Gdyż spráwiedliwym Pan Bog obiecał / iż nasienie ich wiecznie trwáć ma / tey sie obietnice vpominaymy. Day Páne duchá oycowskiego / y serce ich w syny / to iest / w potomki ich / abo po krwi / abo po nauce y po ßkole y przykładách ich.

Sámi sie też do dobrey z tym świátem odprawy gotuymy. Widźicie iż nic wielkiego y trwałego ná tym świecie nie maß. Co po tym páne / ktorego dziś pogrzebiem / poznawaymy. Miał dostatek / miał sławe v ludzi / y dobre o sobie mniemánie / y miłość ludzką. Miał śile / zdrowie / sługi / przyiaciół y pieniędzy dostatek / miał ná choroby lekárze / doktory / miał ná nieprzyiáćiele woyská. á ná śmierć obrony mieć nie mogł. Zostáć wßytko musiało. y nawyzßym pánom / mowi Psalm / strásliwy P. Bog / ktory duße ich z ciałá wypłaßa / iż zostáią iako pęcherzyná bez wiatru / iáko po

przegráney

Správiedliwy vmarły żywe niezbożne potępia Sap 4.

Matt 13

Błogo gdzie są dobrzy miedzy złemi

Ieremi 47

Gościniec ktorym wßyscy iadą

Dobrzy teskną ná tym świecie 2 Cor 5

Cic de Senectu

Teskność do Pana i do ktore-

gośmy przystali, ale gośmy nie widzieli.

Iob 7 &14 Dzienny robotnik

Psal 119

Philip 1 2 Cor 5

Synowie mieysca oycowskie Psal 44

Nasienie spráwiedliwych wieczne Psal 36

Gotowánie do śmierci.

Pány śmierć w mieście Psal 75

*Mieſkánie w ćiele przykre więzienie Mieſkánie rayſkie przed grzechem*

przegráney bitwie/ gdy wßytko nieprzyiaciel pobierze/ poburzy/ roſproßy. A ieſli ſie pánowie nie opra tey śmierci: á my iáko?

Obrzydźmy ſobie to mießkánie w ćiele/ ktore ieſt ßczyrym więzieniem/ y turma ná tym świecie: á lepßego ßukaymy y o nie ſie ſtáraymy. Pokı człowiek nie zgrzeßył/ miał mießkánie dobre/ wczáſy wßytkimi w ráiu opátrzone: ćiáło miał powolne/ bez bolow/ bez pracey/ bez śmierći/ mießkał iako w domu ná wßytko opátrzonym: ále iednák nie w krolewſkim áni w páńſkim pálacu/ ktory nieboieſt/ ná ktore ſtworzeni ieſteſmy/ y ktore mu było/ gdyby ſie dobrze záchował/ obiecano. A gdy zgrzeßył/ y Páná Bogá ſwego odſtąpił: wſadził go Pan Bog do więzienia y do tey turmy/ dáiąc mu tákie ciáło do mießkánia/ y táki świát nedze y pracey pełny/ y te bydlęcą ſtáynią. Ciało to náße więzienie ieſt/ ciemne/ zátechłe/ vbogie. Rozum nie iáſny mamy/ y nieumietetność wielka w nas. Pámięć náßá/ iáko żupicá kurtá krotka: gdy iedne część ciálá przykryieß/ druga nágością świeći. iedny rzeczy pámietamy/ drugie z pámięći vćiekáią Jako w więzieniu nie pátrzym tylo przez iedno okienko: ták to ciáło ma oczy y vßy iáko ciáſne okienká/ wiele widźiec y wiedźieć nie mogąc. Jáko w turmie ieść przez okienko tylo podáią/ á nie to ieß co chceß/ iedno to coć podáią: ták my nie to czynim cobyſmy chcieli/ ále iako Apoſtoł mowi/ to czynim co niechcem/ do czego nas złe chęci náße/ ktorych vtrzymáć nie możem/ popychaią. Toby náße ßczeście było/ ktoby nam rzekł: obálec te turmę y zepſuie ią y z prochem pomießam/ á tobie zbuduie krolewſki pálac/ w ktorym iáko krol ná wieki żyć/ y roſkoßy wßytkich y pokoiu pełen będźieß. Jzaliby mu zá to nie dziękował? Toć nam czyni przez śmierć Pan Bog. Krolewſkiego pálacu miec nie możem/ ieſli ſie to ciało y to więzienie náße nie zepſuie y wproch nie obroći. Przyzwalaymy ná ten przywiley/ dziękuymy Pánu Bogu zá te łáſkę: á ták głupi nie bądźmy/ ábyſmy ſie w tym więźieniu ták ßpetnym y głodnym/ y wrzodow/ boleści y ćießkośći pełnym/ kochali.

Nie rozumieycie/ ábyy ći co świátem rządzą/ co máią w rzeczy wßytko powoli/ bez nędze ná tym świecie żyli/ á tego więzienia nie czuli. Jeſli Pogánin mądry ná Cesárſtwie ſiedząc/ á korone Cesárſką w ręku trzymáiąc/ mowił: *O korono pięknaś ále kto cię dobrze zna, y co zá nędze zátáione w tobie leżą: y ná drodze náleżioney nie podnioſłby cię âni wźiął.* á coż vczeń Chryſtuſow/ ktory ná cierzniowa korone Páná ſwego pámięta/ ták by głupim zoſtawał/ aby ćiernia y głogu w tym páńſtwie świeckim poczuć nie mial/ á w pracách y myślách y boiáźniách vſtáwicznych/ ktore pánowánie w ſobie ma/ ſtękáiąc/ do pokoiu nie prágnął/ á tym omylnym ßcześciem/ ktore ſie tylo troche błyśnie/ á wnet vpada/ nie pogardzał. *Komu więcey dano*, mowi Pan/ *więcey od niego pátrzyć będą.* Trudnieyßa liczbá z wielkiego ná ziemi páńſtwá/ y ſtaroſtwá: łácnieyßa z iedney wioſki. Nikt tey liczby nie vydźie/ nikt karánia zá złe ßáfowánie od ſiebie nie oddali.

*Pánowie wielcy nędze ćierpią*

Pertinax Imp

*Ciernie w pánowániu świeckim*

Luc

Myślmyß o tym iákobyſmy ná ſądźie Bożym z dobrą liczbą ſtáneli/ y dobrze ſwoie reyeſtrá opátrzyli. Na ktorych ieſli nam ſchodźi: do świetey ſie kradzieży z onym Włodárzem vciekaymy/ dobrá Páńſkie ktore w ręku teraz mamy/ rozdáiąc/ tym ktorzy nas po odieciu vrzędu do ſwoich domow wiecznych przyiąc mogą. A nie mießkaymy. bo iuż nas pozwano/ iuż powiedźiano/ iż co dzień/ co godźiná Pan przydźie/ y liczby ſłuchác będźie. Jeſli ſie w czás nie opátrzyß/ á przyiaciol ſobie nie kupiß/ á páńſkiemi dobry ſobie nie porádziß: záſtánie cie Pan niegotowym/ y ſkarze/ y ná ono piekło potępi z niewiernemi/ ktoremu końcá nie máß. gdźie płácz y zgrzytánie zębow/ gdźie ſie iuż nie wykupiß/ ánić żaden domyſł y rozum nie poſłużу. Vchoway nas Boże ogromienia onego po śmierći: *Sługo zły y leniwy, tákeś mi wiele ſkody poczynił, związawßy ręce y nogi, wpuśćcie go w ćiemnośći, niechay ſię wypłaca áż do pieniążká iednego.* A dlugoż Pánie? Ná wieki wiekow. O ſrogi wyroku/ iáko mie nie przeſtráßyß y nie obudźiß/ ábych dźiś dom moy roſpráwował/ á odwłoki nie czynił!

*Świętá kradzież iálmużny dobre vczynki* Luc 16

Luc · 19

Buduymy ſie też z ſpraw y żywotá tego náßego vmárłego. O ktorym to ſie może powiedźiec co do zbudowánia ſłuży/ ić. y ták koniec. Amen.

# Kazánie ná pogrzebie Krolowey Polſkiey ANNY, oſtátniego potomká domu Iágiełowego.

*Omylna przyiazń, y prozna (ieſt) piękność. Niewiáſtá boiaca ſie Páná Bogá, tá wychwalona bedzie.* Prou: 31.

Z dnia Liſtopadá w Krakowie, Roku 1596 Zeſsła z tego świátá 9 dnia Września, tygoś roku.

SWodzi ſie po śmierci człowieká pobożnego chwalic: y przykład cnot ie° ludźiom zoſtawić: y pámiątka wieczna dobroc iego vczcic: y żałowáć á płakáć smierci iego. *Przed śmiercia*, mowi piſmo/ *nie chwal żadnego*, dla odmiány y niedotrwánia/ktoremu ludzka ſłábośc podległá. Lecz po dokonániu pracey y drogi żywotá tego/ y po ſkończenu roboty: chwalmy dobre robotniki/ iako piſmo mowi: áby wſpominanie ich było ku błogoſłáwieńſtwu/ y nam do zbudowánia/ y onym do zapłaty Nie będziem chwalic/ tey białeygłowy krolewſkiey zacnośći/ z vrody y wdzięcznośći: bo to lekkie y ſpolne ze złemi dáry. Ale iako Mędrzec w tych ſłowách ná czoło położonych/ każe: z boiázni Bożey/ y z cnot ktore z niey roſta/ ſławic ią winni ieſteſmy. Pierwey iednak włożyc to chce do ſerc waſzych/ dla zbawiennej przy pogrzebie náuki: iako śmierc wielkich ludźi/ płci oboiey/ wiele ſie w nas vżalenie nád ludzka nędzą wzbudza. iáśniey w niey na ſłabośc ſzcześćia świeckiego pátrzym: znácznieyſzy ieſt y głośnieyſzy ich vpadek. wiekſza w nim boiazń mocy Boſkiey: Straſzliwy ich ieſt do ſądu Bożego przyſtęp: wiekſzą ſzkodą y żáłośc/ gdy wielkiego y krolewſkiego ſtanu ludźie vmieraią.

Zroſkoſznika brzydki.

Zgromádnego obiezany.

Zſtráſznego wzgardzony

Puſzká rozbita.

Okrom tego ſámego w ćiele żywotá/ nie wiele vbogiemu śmierć odeymuie. Mało miał: nie wiele traci. A nie ieſt wielkie nad iego śmiercią vżalenie. Lecz człowiek ſtanu y ſzcześćia wielkiego: z bogátego ſtáie ſie vbożuchny nędznik. poki żył/ tyſiącámi ſzafował/ ſkrzynie złotá y śrebrá/ y drogich kámieni/ y perel nápełniał/ ſwoim to być mienił/ y w tym ſie kochał/ y przygod ſie żadnych nie bał. A gdy záſnął/ mowi Pſalm: nic nie nálazł w reku ſwoich. ze wſzytkiego złupiony y odárty/ iáko ieden poimánnec nanędzniejſzy zoſtał. Smierć wſzytko wydárłá y porzucić kazálá.

*Smierć wielkich ludźi więcſze ma vważenie do przeſtrogi*

I. *Vbogiemu nie wiele śmierć odeymuie á bogatego vbogi ſie ſtaie.*

Pſal: 75.

Zonego roſkoſznikà/ w potrawách/ w ſzatach/ pościelách/ iedwabiách/ w wonniách drogich y perfumách: ſtaie ſie brzydki y ſproſny trup Zonego podniośłego y gromádnego/ wielkim dworem ludźi vbránych y zacnych obtoczonego: ſtáie ſie v grobu y w ziemi odbiezány y wzgárdzony/ y oſmierdziały. Zonego możnego/ przed ktorym wſzyſcy drżeli/ y mocy ſie iego bali: ſtáie ſie pośmiewiſko y wzgardá: iako ſtráſzydło v proſá/ po ktorym ptacy depcą ktorzy ná przodku przyſtąpic do niego nie śmieli. Zonego ktory do ſiebie wſzytko garnął/ zbierał/ brał/ zamykał/ ściſkał: ſtała ſie rozbita puſzká/ w ktorą miot ſmierci vderzył/ y z niey wſzytko wyſypał: áby zbierał kto mogł/ á ſámá prozna/ zdziuráwiona y ſkruſzona ná ſkorupy zoſtałá.

Odziwna á ſtráſzliwa odmiáno. Tákieli/ iako on Agag krol mowił/ gorzka śmierci czyniſz oddźiały: oddźielaſz od pieniędzy/ od bogáctwá/ od roſkoſzy/ od pompy y ſtanow wyſokich/ od máieſtatow/ od krolеſtw/ od roſkázowánia/ od towárzyſtwá y dworow/ od żony/ od dzieći/ od mężá/ od powinnych/ nakoniec od zdrowia/ od żywotá y od ciáłá. wſzytkiego odſtąpić/ y porzućić wſzytko roſkázuieſz. Jakoż ſie nád tákimi nie vżalić/ y nie płákáć: *Płacz práwi/ nád vmarłym, bo vſtáłá świátłośc iego* Nie tylo świátłość vſtáłá iż nic nie widzi: ale ſie wſzytko w ćiemnośc y nędzę/ y w wzgárdę y obrzydzenie obrociło.

1 Reg: 11 Oddźiały w śmierći

Eccle: 12.

Gdy Amázá/ wielki Dawidá krolá hetman/ zabity ná drodze z wyciekłemi trzewy lezał: żołnierze miáiący mowili: Onże to tak wielki pan/ co chciał być ná mieyſcu Joábowym: pátrz ná co przyſzedł. Gdy Jezábellę/ przed ktorą ziemiá drżáłá/ z okná zrzucono/ y zdeptáną kopytámi końſkimi pſi iedli: lud płakał á mowił: onáż to Jezábel: Srogie y cięſzkie odmiány w śmierci pánow wielkich: ſmutne vżalenie nád nędzą

1 Reg 20

4 Reg: 9.

ludzka

ludzka pobudzáia. czego ná vbogich y niskich ludkách nie znác.

2. Słábość ßczęścia świeckiego ná pánach znác na-ważcey.

Ná wielkich Pánách gdy vmieráia/ łácniey doznawamy słabości wßytkiego ludzkiego ßcześcia/ y niepodobney napráwy y trwálości iego. Gdy vbogi vmárł/ myślim y mowim: Nedzá go y niedostátek vmorzył: nie miał co ieść: grubemi sie potráwámi zepsował/ y robotą sie zerwał: nie miał sie czym leczyc/ ani bárwierzá/ ani doktorá mieć nie mogł/ ani lekarstw potrzebnych. A pánu wielkiemu y z Indyey lekárstwá przywożono/ y ze Włoch doktory miał/ y conakoßtowniey ßych y nazdrowßych potraw vżywał/ y perły y złoto mogł ieść: á przedsie nic nie pomogło/ odiąc sie śmierci nie mogł.

Gdy vbogiego kmiotká zábiia/ y wßytko po nim zginie: nie dziwuiem sie/ y ludzkiey niepotężności nie znamy. bo máły/ á odiąć sie nie mogł/ y iáko robak zdeptány iest. Ale gdy pan y krol wielki/ ktory tákie woyská/ y ták strášliwa moc/ y dostátek woienny y domowy miał/ vpádnie y poleże/ y wßytko sie po nim rosproßy: dopiero mowim: Nic ná świecie nie máß mocnego áni trwálego: odmiány y nedzá nawyżße ßczemáß po nim rozruchow/ áni swarow/ áni niepokoiow/ áni odmian. Lecz gdy pan wielki vmárł/ iáko dab mocny ogromny głos y trzask/ lecąc ná ziemie/ vczynił. Wßyscy sie przelekli: drudzy w niepokoie y w swary wielkie po nim wpádli: drudzy ßkode y zgube swoie śmiercią iego odnieśli. y iest z śmierci pánow y krolow wietßy przestrách/ y náuká dzielnieyßa.

Nic ná świecie nie maß mocnego Eccle 2

3. Więtße wzruszenie po śmierci pánow

Przestrách iest: bo ieśli lew ták poległ/ á coż ßczeniątko? ieśli sie dab ták mocny obálił: á coż z sosienką/ y z málą wierzbinką będzie? Náuká iest: iż te ßcześcia świátá tego nie tákie są iáko sie widzieć dádzą: ále są/ iáko ie Apostoł názwał/ figurá y málowanie/ rzeczy sámey w sobie nie máiące. Zdadzą sie ßcześcia świátá tego mocne: á one są słábe. zdádzą sie wdzięczne: á one są przykre. zdádzą sie ozdobne: á one są ßpetne. Są iako iágody málowane/ zá ktore sie proste dzieciny chwytáia. *Krolował ále tylko siedm dni.* iako on Zámbry. Posiadł wßytek świát/ ále tylo przez lat dwánaśćie: iako on Alexánder. w roskoßy był/ ále tylo rok ieden/ á potym głodem vmárł. Jáko w ßátách krol pyßno ná swym mieyscu/ y krolowa/ y żołnierstwo ich stoi: á gdy po mecie/ wßytkie pomießawßy w iedne krobke wrzuca. wßytkie owce y czarne y białe/ y tłuste/ y suche/ iednemi drzwiámi do chlewá grobow ciemnych wnisc musza. *Dziś krolem*, mowi pismo/ *á iutro vmrze* y będzie robáctwu pokármem/ wstechliná y zgniłość/ iako Job mowi.

Ecclę. 10

Iob 21

4. Moc Boska strasliwßa w śmierci panow Iob 31

Ná Páńskich śmierciách/ strášliwßa iest moc Boska y władza niebieska. Pánowie są iáko morze/ ktore sie wiatry podnosi y burzy/ y strášliwi są/ wßytkim zátopieniem grożąc. Lecz im sam tylo Pan Bog mowi/ iako iest y Jobá: Vcichni/ poty wyleway/ tu stoy. Gdy im koniec żywotá zámierza/ y moc ich kroci/ y srogi im iest/ iáko rzekł Dawid: *Strášliwy Pan Bog, ktory dusze bierze pánom, y ogromny iest krolom ziemskim.* Nie wielka moc trzcinę złamáć/ y vbogiego y słábego vmorzyc: ále żelázo miąßce przełomic/ y krole á pány wielkie znißczyć: to moc iest nawyßsa y strášliwa / ktorey sie wßyscy bac mamy/ ná pány ponizone pátrząc.

Psal: 75

5. Panom ciężßy do sądu Bożego przyßtęp Sap 6

Tá też rożność iest śmierći vbogich od páńskiey: iż pánom trudnieyßy iest y lekliwßy do sądu Bostiego przyßtęp. iáko rzekł Sálomon: *Słuchayćie wy krolowie, á zrozumieyćie. od nawyżßego daná wam moc iest, y będzie ßię pytał o ßprávách wáßych, y myśli máße wybáda. Bo gdyście byli ßługámi krolestwá iego, nie dobrzescie sądzili, ániście strzegli zakonu ßprawiedliwośći, ániście wedle woley Bożey chodzili. Strášliwie y rychło vkaże ßię wam,* Pan Bog: *bo twárdy sąd tym będzie, ktorzy przełożonemi są Podłemu dáia pożalenie. lecz mocni mocnie męczeni będą. bo Pan Bog nikim nie gárdzi, ná zadnego ßię też wielkość nie oglada. bo y mátego y wielkiego on vczynił, y iednakie ma*

Z śmierci panow więtßy przestrách.

Ziemskie ßczęścia świeckie

*dnákie ma ſtaranie o wßytkich. á mocnieyßym mocnieyße też będzie męczenie* poty Medrzec: vkázuiąc iáko ieſt ćießki ſąd Bozy pánom/ á vbogim lekczeyßy. Já-
Luc 12. ko tez y Pan náß rzekł: *Komu wiele dano, wiela też od niego pátrzyć będą.*

6. *Wietßa ßkoda y żalosć z panſkiey śmierci.*

Nákoniec wietßa ieſt ßkodá y żálość ludzka z páńſkiey śmierci/ mzli z vbogiego y podłego. Bo pánowie y krolowie dobrzy/ wielkie pożytki ludziom czynią: rzadem/ſpráwiedliwośćią/obroną/ pokoiem/y czuynym o poddánych swoich obmyślánim. Gdy krol Saul zábit
2 Reg 1 ieſt ná woynie: kazał Dawid białym-głowom płákáć/ mowiąc: *Corki Izráelſkie, płáczćie nád Saulem, ktory was odziewał iedwabiem w roſkoßách, ktory dawał vbiory złote ſtroiom máßym.* Pewnie rekaſwa/ y z ſkarbu swęg Saul/ niewiáſtom poddánym nie dawał vbiorow y koßtownych ßat: ále ie dawał obroną y pokoiem/ za ktorym ſię bogáctwá y dobre mienia rozmnażáią/ pod pány ktorzy miłuią lud swoy/ y o dobre ich nie tylo ſię ſtáráią/ ále y ná woynách iáko ten Saul zá nie vmieráią. Jako był on Máchábeuß y bráćia iego miłośnicy narodu swego/ dla ktorego áby im dobrze było/ radźi zdrowie kładli. nád ktoremi gdy w bitwie polegli/ płákáli mowiąc: *Iakoż poległ mocarz, ktory wybáwił*
1 Mac 9 *lud Izráelſki?* Nád Abnerem gdy vmárł/
2 Reg 3 Dawid płakáć też kazał/ iáko nád woiennym y mężnym y ßczęśliwym hetmánem/ mowiąc: *Abo niewiećie, iż dziś pan y wielki pan w Izráelu poległ?* Wiele wßytkim ná iednym krolu/ ábo hetmánie dobrym należy. y owßem z nich iáko z głowy/ wßytko zdrowie ná ciáło y członki y wßytkę Rzeczpospol: wylewa ſię. Gdy dobry pan vmrze/ ſłußnie iáko ieſt
Thren 5 v Prorokà mowić y żałowáć mamy: *Vpádłá koroná z głowy náßey, biádá nam ześmy zgrzeßyli.* y owßem ſámá głowá vmárłá.

*Smierć dobra na złe ludzie, aby więcey nic złe nie czynili*

Acz też z drugiey ſtrony wielka ieſt ludźiom náßym ochłodá y rádość: gdy zły pan y niepożyteczny ábo tyran vmiera. Bo inácżey świátby nigdy pokoiu nie miał/ gdyby śmierć nie pomagáłá. A kto go vkroci? á ktoż złego náprawi? á kto ták łádowitego lwá y wilkà/ ktory ſię ludzką krwią karmi/ vſkromi? ſámá śmierć/ ktora w tey mierze ieſt bárzo pożyteczna/ iż złym nie da ná wieki grzeßyc/ y ßkodom y niepokoiom ludzkim zabiega/ gdy tyránny y niesprawiedliwe morzy y zabiia.

Nie o takich nam teraz rzecz: ále o tey wielkiey Krolowey Annie Jágiełownie/ ktoręy żáłośny ten pogrzeb czynim. ktora nie tylo ßkody żadney krolestwu temu y ludźiom swoim nie vczyniłá: ále oſobliwa miłośnica narodu swego bedąc/ wielce im pożyteczna byłá/ y pokoy á dobre ich rozmnażáłá/ y z wielkich trudności wyrywáłá: iż zeßciáley bez żáłości y ſerdecznego bolu/ y wylania łez naßych wſpominác nie możem. Nie tylo wßytkim pożyteczna/ y Rzeczypoſpolitey y poddánym swoim iáko mátká byłá: ále te cnote przełożonych dobrych/ z przodkow swoich wzięłá/ y ona rodzay ich iáko ostátni potomek zámknęłá. ktore tu ſię wſpomniec/ y zaſługi ku wam krolow wáßych/ oycow iey/ przypomniec bárzo ſię godźi/ y powinno ieſt.

*Przodkowie iey Iagielowe cnoty y dzielności.*

Práwnuczká ieſt Jágiełá tá Anná krolowa/ ktory Litewſkie ßerokie páństwá z korona ta złaczył/ poznawßy Bogá práwego/ y vwierzywßy w Jezuſa Chryſtuſá zbáwienie naße: á porzućiwßy pogáństwo/ wßytek narod swoy Litewſki Pánu Bogu pozyskał. y był im Apoſtołem ich/ y kápłánow náßych do Ewángeliey tłumáczem. Tenże wiáry s. Kátholickiey przeciw Huſſytom y Czechom obronił: y dla herezyey Czeſkim ich krolestwem/ ktore mu przynoſili/ wzgárdźił. Sławna Akádemia Krákowſka/ mátkę náuk y cwiczenia rozumow w tym krolestwie/ fundował. Krzyżaki wielkimi zwycięſtwy vkroćił/ y z nimi moc wßytkę Rzeßey Niemieckiey v Grunwaldu pokrußył/ y wielkie krolestwu y oyczyznie swey poſługi czynił.

*Krolestwem Czeſkim dla heretyctwá wzgárdził Akademią Krákowſką fundował Krzyżaki zwoiował.*

Ten zoſtáwił dwu ſynu/ Władyſłáwá y Kázimierzá. Władyſław bedąc Polſkim y Węgierſkim krolem/ wielkimi bitwámi Turki porażał/ y do Mácedoniey y do Trácyey przebył. gdźie Turkom pokoiu proßącym/ y krolestw wielkich odſtępuiącym bitwę/ v Wárny dał: ná ktorey ſam mężnie dla wiáry Chryſtuſowey práwy męczennik poległ. Po nim Kázimierz brát iego ná krolestwo wſtąpiwßy/ Pruſką y Pomorſką ziemię/ po długiey trzynaśćie

*Władyſław krol Węgierſki ſławny Iáko męczennik v márł ná woynie bez potomſtwá*

lat z Krzyżaki

lat z Krzyżaki woynie opánował / y do krolestwá przyłaczył. Stephána Wołewodę Wálástkiego do obrony swey przyiął / y od Turkow go długo bronił / y mieysce mu w rádźie swey dał.

Helżbietá iomá Kazimierzowá vrodziła sześć synow y siedm dziewek Władysław krol Węgierski y Czeski. Lodwik syn Władysławow na woynie z Turki vmárł.

Ten corke Olbrachtá Cesárzá / siostre Ládysłáwa Krolá Węgierskiego Helżbietę zá żonę wziąwszy / miał znią sześć synow / y siedm dźiewek. Pierwszy Władysław / za żywotá ieszcze iego ná Czeskie krolestwo / potym y ná Węgierskie wźięty iest. y zostáwił synà Lodwikà ná krolestwie oboim / y corkę Annę. Lodwik z Turki walcząc / á lat tylo 19. máiąc / v Mugaczá porażony / szczęśliwie o wiárę Chrześciáńską vmárł. á siostrę iego Annę Ferdynánd Książe Rakuskie / ktory potym był Cesarzem / y Czeskim y Węgierskim krolem / zá małżonkę wźiął: y z nią miał trzech synow / y dźiewięc dźiewek. Namłodszy syn iego był Károlus / oćiec dźisieyszey Pániey y Krolowey młodey naszey.

Kázimierz święty.

Drugi syn Kázimierzow był Kázimierz / on młodźieniec nabożny / y świętym żywotem wsławiony: ktory w Wilnie leży / y cudánu od Bogá ozdobiony słynie. Trzeci był Jan Olbrácht / ktory po oycu ná krolestwo polskie wstąpił / á bezpotomstwá ośm lat kroluiąc / brátu Alexandrowi krolestwo zostáwił.

Jan Olbracht.

Alexánder

Ná ktorym pięć lat tylo będąc / piątemu brátu swemu Zygmuntowi Pierwszemu vstąpił. Ostátni syn Kazimierzow był Fryderyk Kárdynał / Arcybiskup Gnieznieński / y Krákowski Biskup.

Zygmunt

Fryderyk

Zygmunt naszczęśliwszy miedzy bracią

Zygmunt miedzy wszytkimi bráty swemi w pánowaniu naslawnieyszy y naszczęśliwszy był. wielki obrońcá wiáry Kátholickiey / nabożeństwem Pánu Bogu miły / zwycięstwy wielkimi sławny / nieprzyiaćiołom koronnym strászliwy / domowym swym wdźięczny / miłośnik wielki ludu swego / mądry / spráwiedliwy / cnot Chrześćiáńskich pilny: lat 41. szczęśliwie kroluiąc / wielkie ludowi y poddánym swoim pośiechy zostáwił Pierwszą zoną iego Bárbárá / Siedmigrodzkiego Woiewody Stephána corká. z ktorą miał Jádwigę / dáno zá zonę Márgrábi Brándenburskiemu Joáchimowi. Druga po tey zmárley wźiął zonę Bonę Zforcya / Medyolánskiego książęcia Janá Gáleácego corkę. z ktorą miał synà iednego Zygmuntá Augustá / á cztery dźiewki. Izábellá pierwsza zá krolá Węgierskiego Janá / druga Zofia zá książe Brunświckie / trzecia Káthárzynà zá krolá Szwedzkiego Janá / wydáne były. Káthárzynà Zygmuntá Trzeciego / ktory dźiś nam szczęśliwie kroluie / vrodźiłá. Tá sámá Annà miedzy corkámi Zygmuntowemi w koronie dla wielá niebespieczności / ktore Pan Bog przez nię oddalał / zostáłá.

Bárbárá pierwsza zona Zygmuntowa

Bona druga iona Zygmuntowa

Anná tá corka Zygmunta, sámá w Polszcze zostałá

Młodość iey y wychowánie przystoyne krolewskiey dostoyności y Chrześciáńskiey było. Do stárszych swoich wiáry Kátholickiey nabożeństwá przyuczywszy się / dźiwnie się rozmnażałá / y státecznie w nim trwałá. Za iey czásow heretyctwá rozmáite / od Luthrá poczawszy / do Polski przybyły. ktoremi gdy się wiele ludźi dworskich / pánow y pań wielkich zárażało / ona cále y niedobytey záwżdy wiáry zostawałá: będąc tym nowinam y niezbożnośći wielkim nieprzyiaćielem. y ine / białegłowy z właszczá / od tego odwodźiłá. Pod Interregnum, gdy ieden Woiewodá heretyk w Wárszáwie zbor y ministry zákładáć chciał. mocne się sprzećiwiłá / y ministry wygnałá / y miástá wszytkiego z iego przedmieszczány od tey skázy obroniłá.

Młodość iey y wychowánie przystoyne krolewskiey dostoyności y Chrześciáńskiey było. Do stárszych swoich wiáry Kátholickiey nabożeństwá przyuczywszy się / dźiwnie się rozmnażałá / y státecznie w nim trwałá. Za iey czásow heretyctwá rozmáite / od Luthrá poczawszy / do Polski przybyły. ktoremi gdy się wiele ludźi dworskich / pánow y pań wielkich zárażało / ona cále y niedobytey záwżdy wiáry zostawałá: będąc tym nowinam y niezbożnośći wielkim nieprzyiaćielem. y ine / białegłowy z właszczá / od tego odwodźiłá.

Ministry z Warszawy wypędźiłá.

Ná modlitwie y w kośćiołách wiele godźin / y nád zwyczay y śiłę niewieśćia / trawiłá. Pospolicie co dźień ośm godźin ráno y ná Nieszporze w kośćiele modląc się przebyłá. Ták iż przy moiey przytomnośći / Papieski Legat Porticus bárzo się takiey gorącości dźiwuiąc / o to ią karał / aby zdrowie swoie ná báczeniu miáłá. A czásow postnych / y modlitew 40. godźin dźień y noc / y drugdy dwie nocy / málo co wychodząc / przetrwáłá. W ony wielkie dni / Czwartek / Piątek y Sobotę / áż do Niedźiele surowie pośćiłá: y miedzy pospolstwem nieznáioma iáko vboga iedná / áż drugdy do omdlenia / w kośćiele zostawáłá: zwłaszczá w Wárszáwie v Bernárdinow.

Modlitwy iey y wytrwanie w kośćiele.

Zátáiona miedzy pospolstwem w kośćiele

W postách byłá bárzo surowa / trudząc się imi iáko oná Judyth / á zwłaszczá gdy do naświętszych Sákrámentow przystępować miáłá / ábo gdy w potrzebách pospolitych iákie modlitwy nákázáne były / ábo gdy mąż iey Stephan ná woynie przemieszkiwał.

Posty iey

Srzody

Vmieiętność w ſłużbie Bozey

Srzody nigdy iedzenim mieſá aż do śmierci / y z czeladką ſwoią nie przeſtąpiła. W ceremoniách y ſłużbie kościelney ták była vmieietna y ćwiczona / iż ſámá kápłanom / zwłaſzczá Wárſzáwſkim / zá Biſkupá y Wizytatorá ſtałá / y ná nie ſie w pilności ſłużby Bożey oglądáć musieli.

Czyſtość iey panieńſka.

Miłowálá czyſtość pánieńſka / y w niey miálá wola zoſtáć áż do śmierći: by iey była miłość ku Rzeczypoſpol: y oyczyzny / y vſpokoienie kroleſtwá / á z złego rázu wyrwánie tego nie odrádziło. Pó wſzytek wiek ſwoy / zadney nigdy przymowki / áni podeyrzenia o ſobie z ſtrony czyſtości nie miálá / iáko oná Zuzánná. y byłá záwżdy wſzelakiey nieuczciwości nieprzyiaćielem: y ſwoim nie przepuśćiłá. y dla tego wiele przeſłádowánia y frásunkow / y od wyższego ſtanu białychgłow pogárdzenia cierpiálá.

Nigdy żadney przymowki y podeyrzenia nie miálá

Cierpliwość iey.

Żywot wſzytek iey pełny był frásunkow y vtrapienia / ná ktorym krolom y wielkim ſtanom nie ſchodźi. Dłudzy mniemáią / iż to nawiętſze ſzczeście ná świećie / krolem być ábo krolowa. á ono te wyſokie drzewá / wiecey wiátrom mocnym podległy / czeſtſze ná nie troſki y bóiázni / ná te wynioſłe wieże cześćiey gromy biią. Bárżiey ich káżda krzywdá y nedzá boli: bárżiey ich káżdy przypadek ſtroſce. Z młodości pátrzyłá ná śmierc oycá ſwego Zygmuntá Wielkiego: pátrzyłá y ná ſmutny odiazd mátki ſwoiey z Polſki: po ktorey z ſiostrą Káthárzyną zoſtáiąc / y oná ſie cieſząc / y te pociechę żegnáiąc ia do Szwecyey vtrácitá / y ſámá w ſieroctwie wielkim zoſtáłá. ktore ácz brát Krol Auguſt opátrował: iednák ſrogie przypadki przymieſzáne były / w ktorych oczu ſwoich od łez nie oſuſzáłá.

Wyſokie ſtany więcey cierpią.

Smierć rodzicow iey.

Śmierć Auguſtá brátá iey.

Przypádłá ciężka pokuſá wſzytkiemu kroleſtwu / á iey nabárziey iáko oſtátnie oſierocenie: śmierć brátá iey Krolá Auguſtá bez zoſtáwienia potomká krwie krolewſkiey. ſámá tylo we płci ſwey z domu krolewſkiego zoſtáiąc / oczy wſzytkich ludźi ná ſie obracálá. Przychodźiły ná nie tákie czáſy / iż w niedoſtátku niemálym zoſtáwáć musiałá / niewiedząc czym y kuchnia opátrzyć. Raz nie zoſtáłá iedno przy iednym kubeczku śrebrnym / ná ktory áż do śmierci / ſierotka go zowiąc / rádá pátrzyłá.

Pokuſy nie doſtatku w ſieroctwie

Na wielkie zámieſzánie w kroleſtwie pod Interregnum, y rozdwoienia ludźi pátrząc: gdy iedni tego drudzy owego niezgodnie y z niebeſpieczeńſtwem oyczyzny obierali: iáko była wielka miłośnica oyczyzny ſwey / ná modlitwách do Páná Bogá y poſtách práwie omdlewálá: kápłány y inne ktore mogła nabożne do wołánia ku Pánu Bogu pobudzáiąc. A gdy iey wietſza cześć ſtanow koronnych dała znáć: iż pokoy y zátrzymánie oyczyzny ináczey ſtáć nie może: iedno żeby Woiewodę Siedmigrodzkiego Stephaná zá małżonká wzięłá: długo ſie dla przedſięwzietey ácz nieposłubioney czyſtości pánieńſkiey / rozmyśláiąc: wolálá doſyć czynić miłości ku oyczyznie / ktorey y zdrowiem ſłużyć chciałá / y ná męża tákiego przyzwoliłá. Z czym ſie często / y przed ludźmi / nie tylo przed Pánem Bogiem / oświadczálá: iż to z ſamego ſzczerego ku oyczyźnie y ludu ſwemu baczenia y chęci vczyniłá. Co ſie nam wſzytkim y koronie ſzczęśliwie powiodło. Bo zá tákim małżeńſtwem / pokoy ſie y iedność kroleſtwu wrociłá / y cokolwiek dobrego y ſławnego / y tey Rzeczyp: pożytecznego Stephan Krol wielki / dzielny y mądry małżonek iey vczynił: to ſie ſłuſznie przyczytác má iey takiey ku oyczyźnie miłości.

Interregnum po Auguście.

Modlitwy iey y poſty o koronę.

Pánieńſtwa dla dobrego Rzeczypo. odſtąpiła.

Szczęśliwie ſie iey małżeńſtwo koronie powiodło.

Ták vczyniłá oná wielka y ſławna pánná Pulcherya / corka Cesárzá Arkádyuſzá. ktora máludzkiego brátá ſwego Theodozyuſzá mnieyſzego zaſtępuiąc / nabożeńſtwem czyſtości ſwey / długo ſzczęśliwie páńſtwo Rzymſkie ſprawowálá. y gdy lat dorosł / á ſam nie bárzo długo pánuiąc / bez potomſtwá vmárł: mianuiąc ná páńſtwo ſławnego y cnego rycerzá Márcyaná: przypuſzczony ná Cesárſtwo być nie mogł / ieſliby żona iego Pulcherya Cesárſkiey krwie pánná / ácz iuż letnia / nie zoſtáłá. Oná mądrze / wſzákże zá ochroną poślubioney Pánu Bogu czyſtości ſwey / przyzwoliłá / y páńſtwo ono z niebeſpiecznośći y niezgod wyrwáłá.

Pulcherya Ceſárſka corka

Bar. Tom 6 Nicepho lib 14

Lat iedenaśćie z Stephánem woiennym przezywſzy: y z iego ſie rycerſkich niebeſpieczeńſtw frásuiąc / a zwyćieſtw geſtych y mądreg kroleſtwá ſprawowánia pociechę máiąc / zás wielkiego ſmutku z śmierći ie° záżyłá. y nowe ſie trwogi dla Interregnum otworzyły. W ktorych oná

Śmierć Stephaná Interregnum.

rych oná znowu dobre swey oyczyzny obmyśláiąc/ y do zgody lud przywieść chcąc/ życzyłá śiestrzeńcowi swemu dzisieyszemu pánu nászemu/ iáko właśnemu synowi krolestwá. Do czego za iákim stárániem/ y czuciem/ y pilnośćia/ zá kłopoty wielkiemi y nakłády/ okrom vstáwicznych modlitw do Pánа Bogá/ y postow przyszłá: wszyscy lepiey pamietacie. O wielkim vfánіu iey w Pánu Bogu około tego/ iż w tym ia cieszyć miał/ to śie rzec może/ iż nápoły o tym nie iákie obiáwienie miáłá. Bo gdy iey posłał iednego wielkiego krolá prosił/ áby ná Rákuszániná zezwolilá/ żadna miára tego vczynić niechćiáłá. A gdy iey nálegał: iż nie iest rzecz podobna/ áby máiąc ine krolestwo/ to wźiąć miał: oná mocno twierdziłá/ iż wezmie. A gdy ieszcze przydawał: iż przez morze trudno ma ták rychło przebyc: Oná mowiłá: iż wiem że go P. Bog przeprowádźi. A gdy ieszcze nálegáiąc/ prosił áby ná tego á tego przyzwolilá/ ieśliby on nie przyiáchał: rzekłá: żadna miára nie przyzwole. Bo wiem iż z łáski Boskiey przyiedźie/ y ná czás przybedźie. Táka byłá iey státeczność y vfánie w Pánu Bogu/ á nie prozne: bo śie wszytko ziściło.

*Vfánie iey w P Bogu o śiestrzeńcu swym*

Jákie miáłá prześládowánie y boiáźni od przećiwnikow Elekcyey śiestrzeńcá swego/ wiecie. Woyny ony y oblężenia Krakowá iáko ia sużyły: Y Piotrkowá z iáká śie trwoga y boiáźnia do Wárszáwy/ y zdrowia swego niepewnośćia wracáłá: Jednák po wielkich troskách y boiáźniách pocieszyła P. Bog/ iż osm lat pátrzyłá ná krolowánie szczęśliwe/ iákoby synа swego: iż ogladáłá y potomstwo iego/ prawnuczki swoie: coreczkę y synа Krolá Jego M. ná ręku swoich piástuiąc/ y ná dobre postępki Krolá Jego M. pátrząc. Lecz po tey pociesze nástąpił nie długo kłopot nieodbyty/ to iest/ ostátnia niemoc y śmierc bliską

*Prześládowania iey*

*Pociechá iey wielka.*

Gdy lecie roku przeszłego do chrztu synaczká Krolá J. M. Władysłáwá do Krákowá przyśpiałá: po chrzcie onym źle śie miec poczełá/ y záraz odnowiáłá w Krákowie testáment: áż śie wybrawszy znowu do Wárszáwy/ kilá miesiecy chárleiąc/ á nigdy mieśá iuż áni kosztuiąc/ ná końcu miesiacá Augustá roku tego czuiąc śie słabą/ rzekła do swego spowiedniká: iuż rychło wpádnę w niemoc/ z ktorey nie wstáne. y ná początku Septembrá nástąpiłá ná mie wielka chorobá. w ktorey po kilku dniu do tegoż swego spowiednikа rzekłá: Już śie żadney pociechy ná zdrowiu nie spodziewam. A on iey rzekł: Jeśli ták/ á ná doczesnych tych pociechách schodźi: rzućmyśz śie mocnie do duchownych/ do Bogá ktory lepszemi y wiecznemi nágrodzi. y záraz przyprawiłá śie przenaświętszemi Sákrámenty/ y ostátnim pomázániem Oleiu ś. przy bytności żáłosnego synа swego Krolá J. M. ktory z nią záraz bolał.

*Chorobá ostatnia iey.*

*Brátá na świętsze Sákramenty.*

Jest śie czym budować/ obmyślániu iey w onych krolewskich dostátkách o śmierci/ y o gotowániu do niey. Słyszałem z vst iey/ gdy powiádáłá iako wszytkie potrzeby do pogrzebu pod swoim łożkiem chowáłá/ y z sobą woziłá/ y testáment záwżdy porządnie spisány miáłá. Grob sobie przed kilkanaście lat w Krákowie zgotowáłá/ y ná nim śie záwżdy tám będąc wedle swego zwyczáiu modliłá/ ná swoy obraz y kámień grobowy pátrząc/ y o końcu swoim myśląc. A przetoż Pan Bog iey dał bárzo szczęśliwe w chorobie ostátniey zeszcie.

*Obmyślánа iey o śmierći.*

*Grob sobie zgotowałá*

W ciężkiey niemocy kończąc żywot swoy/ na kázdą godźinę we dnie y w nocy słuchálá rozmow y vpominánia nászego duchownego: y ná pytánia nabożnie nam odpowiádáiąc/ z ochotą końcá prágnęłá/ y mowiłá: Smierci śie nie boię/ ale śie sądu Boskiego boię. y gdyśmy iey iáko kápłani dobrą myśl czynili/ iż śędźiego łáskáwego mieć będźie/ ktory dla niey vmárł/ y zdrowie swoie położył: ręce podnosząc/ Pánu Bogu dźiękowáłá/ y pocieche brałá. Czeladkę swoie/ ktorą dźiwnie miłowáłá/ płći oboiey/ przepraszáłá/ dźiękowáłá/ Krolowi J. M. vsty swemi zálecáłá. Sámego K. J. M. vpominálá/ áby pobożnie pánował/ y cnot przodkow swoich krolow Polskich náśládowcá będąc/ lud swoy y tę oyczyznę miłował. y oddáiąc mu ręka swą testáment y klucze do pozostálych rzeczy/ hoynie łzy J. K. M. wytoczyłá. Krolowey też Jey M. młodey/ ktorą iey pilnie w niemocy służyłá/ y práwnuczętom swoim/ vpominki żegnáne z wielką miłośćią oddawáłá: y

*Szczęśliwa śmierć.*

*Mowá iey o sądzie Bożym*

*Vpominánie do krolá I. M.*

*Rozdawánie vpominkow ná żegnánie.*



ták pięknie

*Zyczyłá krolestwá śiestrzeńcowi.*

*Vfánie iey w P Bogu o śiestrzeńcu swym*

*Prześládowania iey*

*Pociechá iey wielka.*

*Chrzest synа Krolá I M Władysłáwa.*

tak piekne y cicho do oycow ſwoich odeſłá. ducha Pánu Bogu oddáiąc przy Krolu J. M. ktory iey pálcami ſwemi/ iako Joſeph Jákobowi oycu ſwemu/ oczy zamknął.

*Krol I M oczy zamknął*

Byłá b alaglowá wielkiey proſtoty y vprzeymości ſerdeczney. chytrości/ y oſzukania y ßkody żadnemu nigdy áni życzyłá/ áni czynilá. Niewinność Chrześćiáńſka wyrażáiąc/ y nieprzyiaćiołom zle nigdy nie oddawálá. W łaſkawości krolewſkiey/ y w politowániu/ y miłośierdźiu/ zwłaßcza nád wdowámi/ ſierotámi/ y kmotkámi/ y wßytkimi vciśnionemi/ ſerce y wnetrzności otwarzálá: pomagáiąc y v krolow/ y czym mogłá. Ná iałmużny ręce otwarzałá: Kościołom/ Zakonom/ y ßpitalom/ y Akademiey dobrze czyniąc.

*Przezmość iey bez chytrośći*

*Niewinność iey Miłośierdźie y iałmużny*

Dom ſwoy krolewſki/ y pánna będąc y wdowa/ porządnie ſprawowała: powage krolewſka/ y vczćiwość temu ſtanu przyſtoyna/ we wßytkim záchowuiąc. Dwor ſwoy doſtátkiem opátrowálá: náznáczone zaplaty záwżdy oddáiąc/ y opátrzeniu ie dożywotnỹ podźielaiąc.

*Sprawowánie domu w dobrym rządzie*

Vmárłym też miłośierdźie wielkie pokázowálá/ y gospody ich/ y pogrzebow vczćiwość opatrowálá. Mátce ſwey z wielkim koßtem y nádániem ſłużby Bożey/ y opátrzeniem wiecznym káplanow w Barze/ grob y káplice ſprawiłá. Oycá ſwego kaplice Roráncka dochody rozmnożyłá. Brátá ſwego ciáło z Knyßyná wielkim ſwym koßtem do Krakowá wprowádźiła/ y grob koßtowny poſtáwiłá. Y mężowi ſwemu ozdobna koßtem krolewſkim káplicę y grob tákże w Krákowie zgotowálá. Pragnelá tego/ áby y ſiostry ſwey Káthárzyny krolowey Szwedzkiey/ mátki Pana naßego/ ciáło do Polſki z kráiow heretyckich y zamorſkich przenieść mogłá. Lecz do tego nie przyßłá. ozdobnie iednak y nakłádnie iey pogrzebu ceremonie w Krákowie odprawiłá.

*Miłość iey ku vmarłym*

Ták ſie krolestwu wßytkiemu y ſtanom iego/ y domownikom/ y poddánym wßytkim záchowáła/ ſłußnie nad śmiercią iey płákáć/ y iey żáłować winni ieſteſmy.

*Záchowánie iey ku wßytkim ſtanom*

Płákánie wßytkich ſtanow

Duchownienſtwo

Záluycie Káplani Boży y wßytek ſtan duchowny/ iżeſmy obrońce wiáry świętey y ſtanu naßego życzliwa dobrodźieyke vtrácili: ktora nas iáko oyce

*Krolestwo wßytko z ſtatniego potomká krolow ſwoich płácze.*

czciła. ktora mawiała y w vßach moich: Co ſie przez káplany y ſługi Bożé spráwuie: to ma od Bogá błogoſławieńſtwo. Záluy krolestwo wßytko. oſtátniego potomká krolow twoich y pánow pogrzebaß/ ktorzy cie ná reku iáko piaſtunki y mamki nosili: y ſławe twoie/ y pokoy/ y pożytki rozmnożyli: y zá dobre twoie vmieráć chcieli. w ktorych krwi y náſtępowániu iednego po drugim/ nádźieią twoią dobrą zoſtawálá. Jágielonow ßczatek y oſtátek iuż poległ. ozdobá twoiá y korona głowy twoiey z ciebie ſpada. Krolewſka corká/ krolewſka żoná/ krolewſka w ſiestrzeńcu mátká/ tobie odeßłá/ ktora cie w przygodách twoich y záchwianiu podźwigálá y podeymowálá.

Záluy Miłoſciwy naiáśnieyßy Krolu drugiey mátki ſwoiey: iedna cie vrodźiłá człowiekiem/ druga krolem. Jedna cie wychowałá/ druga cie ozdobiłá y wyniosła/ y w práwey mácierzyńſkiey miłośći/ z ta co vrodźiłá/ zrownálá.

*Krolá I M. płakánie*

W tobie Mił: Krolu krew Jágielowá po mátce zoſtáiąc/ do ciebie ſie krew wielkich krolow náßych Polſkich y z krolestwem ich przenoßąc/ ſmutek náß po zeßciu domu tego gási. Niechże w tobie żyie Jágiełło/ y w ſynu namilßym twoim ożyie Władyſław/ y onych Kázimierzow/ Olbrychtow/ Alexándrow/ y tego ktorego imie nosiß Zygmuntá y Augustá ſynáiego/ y niech żyie pobożność/ mądrość/ męſtwo/ łáſkáwość/ ßczodrobliwość/ y miłość poddánych/ y krwie ſwoiey/ y ine krolewſkie cnoty/ ktorych w Wáßey K. M. iuż z łáſki Bożey záżywamy/ BOże áby do końca tym więcey.

Płáczćie tez domownicy/ nie pániey y gospodyniey/ ále mátki ſwoiey: ktora was iáko dźieci ſwe miłowálá/ o wáße krzywdy záſtáwiáłá/ was pilnie opatrowálá/ y nikogoż ná teſtámencie áni po namnieyßego kuchćiká nie zápomniáłá.

*Domownikow iey płákanie.*

Corki Polſkie/ y białegłowy wßytkich ſtanow płáczćie. Vtrácilyſcie mátke/ ktora was w iedwabie odźiewálá/ y złote ſáty ſtroiom wáßym dawálá. Miályſcie płci ſwey wielką ozdobę y pocieche: Corki waße wychowywálá y wypoſażálá/ y wßelkiey rádości przyczyna wam byłá. O iákiemi łzámi te

*Corki koronne iako płaczą 2 Reg 1.*

vtráty

tem syná żálośc iego roſtworzyłá. A naſſá ſzczera y wielka bez pociechy po oboy gu zoſtáie. Boy mátki nie mamy/ y ſynáſmy vtrácili. Rzadka nowiná tobie Polaku wiekow tych złych naſſych/krolewic w domu krolewſkim. Po trzech krolách teyeſmy pociechy nie mieli. Jáko z nam druga oná Rákuſſánká ſześć krolewicow z Kázimierzá powiłá: táke ſmy ſie potym tylo z iednego Zygmuntá Auguſtá rádowali. ktory gdy bez potomſtwá zſzedł/ y po Henryku / y Stephanie teyeſmy pociechy nie mieli. Teraz ſie nam z dáru Bożego otworzyło ſzczeście domow krolow náſſych. acz nie całe/ gdyż ieden krolewic piękna vroda dźieciątko z mátką poległo. Chwałá iednák tobie Jezu Chryſte / iż nam Władyſława zoſtáwuieſſ / ktory dom krolá Páná náſſego zbuduie / y koronie pociechy wielkie przymieśie/y one bezydkie y ſtráſſliwe interregna oddali / zá dobrym wychowániem y cnot krolewſkich nábywániem.

Przykłády cnot iey z oczu nam vćiekły

Náde wſſytko gorzki płácz / y ſmutny żal nam czyni/ oddalenie z oczu náſſych przykłádow wielkich cnot Chrześciáńſkiey y krolewſkiey pobożnośći/ ktore w tey Krolowey náſſey kwitnely. ktoremi nam iáko iáſna pochodnia świeciłá / y iemi do náśládowánia korone wſſytke budźiłá. *Płácz*, mowi Medrzec/ *nád vmarłym, bo vſtáłá śmiátłośćiego.* Ná pięknym świeczniku wyſoko poſtáwiona świecá / wſſytkim iáſność podáie/ mowi Pan/ ktorzy w domu ſa. Wyſoki ieſt ſtan Krolewſki/ wyſſi ſtan Ceſárſki przodkow iey/ozdobny y podnieſiony swieczník: ná ktorym im iáśnieyſſa pochodnia gore: tym więcey ćiemnośći odgania / y domowniki vmyſela. ktora gdy gáśnie/ ſmutna ćiemność czyni. A przeto Medrzec nád tákim vmárłym płákáć kaze/ iż vſtáłá/ práwi/ świátłość iego. Bo z oczu náſſych odeymuia ſie przykłády cnot iego/ ktore śmierć gáśi y oddala. Lecz ná ty przepychy śmierći ták ſzkodliwe/mamy pámięć/ mamy ięzyki/mamy piſmo. ktoremi to co z oczu zeſło/kłáść ſobie ná ſerce y myśli mozem. ktoremi to co śmierc zepſowác chćiáłá/ náprawić: co poniżyć y ſpuſtoſzyć y z ziemia zrownáć vmyślilá / podnieść/vkázáć y ożywić mozem. Nie maſſ z to mocy/ przeklęta śmierci / ábyś mo-

Ecclę. 11

Co śmierć gasi, to pámięć y ięzyk y piſmo wzmeca

Luc 11

głá cnoty tey pámięy náſſey vmorzyć y wygubić. ktore gdy ſie nie tylko w oczy/ ale w ſercá naſſe wſzczepiły: pámiętác ie y opowiedác/ y o nich piſać / y wieczny z nich pożytek brać do náśládowánia możem. y moich vſt/ nieſzczeſna okrutnico y piorá mego/nie pohámuieſſ. wyſławiác świete ſpráwy iey będźiem. Bo pámiątká ſprawiedliwego z pochwaleniem/ mowi piſmo/ ſłodka ieſt / y iáko balſam wonna/ y kázdego ochładza. A niezboznego pámięc brzydka / y iáko zgniłość/ludzkie zmyſły zaraza. Kto ná iego złe ſpráwy wſpomni: vſtá zatyka y brzydzi ſie niezbożnośćia iego. W pámięci wieczney/ mowi Pſalm/ ſprawiedliwy będzie/y ſłuchánia złey o ſobie powieśći bać ſie nie będzie.

Prou. 10.

Pſal. 111

Nie chce ſie ná tym báwić y czáſu trawić/ co drudzy ſzeroko iuż powiedźieli / á świętey o tym lepiey mowić vmieia. To ieſt / ná wyliczániu rodzáiu Ceſárſkiego y Krolewſkiego. Gdyż dom iey wſſytkiemu świátu znáiomy/ rodzáie wſſytkiey Europy przewyższa. Ktora fámilia/ ták wyſoko od Bogá podnieſiona ieſt: áby dźieśiec Ceſárzow ná Rzymſka Monárchia wſtępuiące miáłá: ktora ták wiele w ſobie Krolow/ Kśiążąt wielkich nie miánuiąc/ wyliczyc może? Wźiełá y z krolow náſſych Polſkich okráſe. Bo Władyſław brát Zygmuntá pierwſzego / Węgierſki y Czeſki krol/práodźiádem był tey pániey náſſey/ ktora ſie z Károluſá ſyná Ferdynánda Ceſárzá / ktory zá żonę miał corke krola Władyſłáwá/ vrodźiłá.

Rodzay iey

Lecz rodzay y to ná co nie robim / á ſámym ſtworzeniem bierzem/ cále chwalebnego nikogoz nie czyni: ieſli ſam w woley y prácey ſwey w cnotách chwały nie doſtáie. Gdy Pan Bog ſtworzył niebo y ziemię y co ná nich ieſt / okrom Anyołow y człowieká.názwał ono wſſytko dobrym y bárzo dobrym. Ale gdy człowieká ſtworzył / nie názwał go dobrym: ázby był zakon świety iego y roſkazánie wypełnił Dobre ieſt ſłońce y gwiazdy/ y ziemiá/ y morze/ y wſſytki beſtye ktore ſoba nie władną / y rozumu nie máią: ale ſámym tym / iż ie dobry Bog y mądry ſtworzył.á rozumny człowiek ktory wola ſwoią władnie: ſámym ſtworzeniem y tym co z rodzáiu/ ſam o tym niewiedząc/ bierze; zaleconym być

*Z rodzáiu niecała pochwałá bez náśladowánia*

nie może.

nie może. iedno tym / co z rozumu dobrym byc wie / y wola vprzeyma wypełnic ono vśiłuie.

*Zrodźáu błogosławienstwo* Tob 9

To tylo ma rodzay zálecenie / gdy któ pobożne y sławne ma przodki iż mu rzec śie one słowá mogą: Błogosławci Pan Bog: bos syn dobrego oycá y spráwiedliwego / y boiącego śie Bogá / y czyniącego iálmużny. To ma tá naßá Krolowa błogosłáwieństwo. Bo śie chlubić może z pobożnych rodźicow / z oycá / z dźiádow / prádźiádow: iż śie Páná Bogá bali / y spráwiedliwośc miłowáli / y iálmużny ich y fundácye rozsławiá / iáko pismo mowi / wßytek kośćioł. Nie dáleko chodząc / ociec iey Károlus w wielkich pokusách y trudnośćiách Heretyckich / nigdy śie nie tylo vwieść / ále y náchylić w wierze nie dopuścił / y pod vtráta páństwá swego. Kollegium ták wielkie y z tákim budowánim / dochodámi y iálmużnámi fundował / iż z pierwßemi ná Europie zrowna. inne cnoty iego ktoby wyliczył: tákże iey dźiádow y prádźiádow y nádźiádow / ktorzy do zacnośći Cesárskiey / Krolewskiey / Książęcey / duchowna y Chrześćiáńska zacność przykłádáli / bez ktorey záleceni być Pánu Bogu nie mogli. O czym iest wiele pismá / wiele pámięći / iákiey pobożnośći y cnot wielkośći przodkowie iey byli. O=

*Wláne z rodźicow błogosławienstwo.* Tob 9.

ná ich błogosłáwieństwo ná śie też wlane miáłá / y dźiedźiczne dáry Bosskie / dla wysługi przodkow swoich / ná śie też obiećiłá / iż iey porádowác śie káżdy mogł / mowiąc: Błogosłáwionás iest / bos corká dobrego oycá y spráwiedliwego / y boiącego śie Páná Bogá / y iálmużny czyniącego. Co śie y o mátce iey mowi / ktora iż ießcze Pan Bog tu ná ziemi chowa / wychwalánia swego nie przypußcza. A nie tylo oycowskie / ále y dźiádow y prádźiádow ná cie páni Krolowa náßá błogosłáwieństwo pádnie / ktorzy tácyß byli. á zwłaßczá gdy ty sámá náśłádowániem y wyráżenim obyczáiow ich świętych / tákaż / iáko oni / y nalepßego dźiedźictwá ich / vczestniczka zostáieß.

*Fundámẽt cnot wßytkich wiará święta Kátholicka*

Fundámentem cnot wßytkich y pobożnośći iest / Kátholicka ś. wiárá. Bo bez niey nikt w nalepßym żywocie podobáć śie Pánu Bogu nie może. ktora oná iáko od przodkow swoich wźiełá: ták iey też z wielkim nabożeństwem y ostrożnośćia dochowáłá. Nie tylo śie sámá iádow heretyckich strzegąc: ále y domu swego y czeladki swey od nich broniąc. A iáko widziáłá v Oycá v rodźicow swoich / Arcyksiążeciá y mátki swey / iż nie tylo máietność swoie / y wßytki prace / ále y zdrowie swoie ná toby byli dáli / áby poddáne y Prouinciales swoie do wiáry ś. Kátholickiey pociągnąć mogli: ták y oná dźiwnie śie pilnie stárálá / áby dußе krwią droga Boża odkupione / nie ginęły / á zwłaßczá domownicy iey. Przetoż ścierpieć żadnego heretyká sługi nie mogłá. ábo o náwrocenie śie iego stárálá: ábo do odprawy iego pospießyłá. ktora gdy im pogrożiłá: łácno śie vzyć do swego dobrego dáli. Nie ták iáko drudzy czynią / ktorzy máiąc ná służbách swoich y młode y glupie y boiáźliwe heretyki: o ich śie náwrocenie nie stáráią / áby ie y łágodnośćiámi y namowámi / y pogrożkámi / zwłaßczá nieuczciwey odprawy / pozyskowáli. Niechcą mowić onych słow z Dawidem: *Ten mi sługá, ktory chodzi droga niezmázána. Hárdy y niepostußny nie będźie przebywał w domu moim.*

Hebr. 11.

Ohydrenie heretyctwa.

Sługi heretyckie ćierpiáłá.

Psal. 100.

Do wiáry Kátholickiey przystąpiło w tey Pániey / gorące / nieobłudne / áni dworskie nabożeństwo / ktore głeboko wßczepiona w serce iey boiáźń Boża vkázowáło. Są Kátholicy / ále oźiębli y w służbie Bożey leniwi. Jest v drugich nabożeństwo: ále tákie ktore śie ná ludźie y chwałe ich ogląda. Są y dworscy nabożnicy / ktorzy zwierzchu tylo służbę Bożą odprawuią: á wewnątrz ledwie śie nie ze wßytkiego śmieia / máło ábo nic w sercu boiáźni Bożey nie máiąc / y nie drogo v siebie duchowne rzeczy policzáiąc. Lecz oná záwżdy ná tego pátrząc co ia stworzył y odkupił y nádał / y ná stan ták wysoki podniosł: nikto mu śie poniżáłá / boiąc śie niewdźięczności y obrázy máiestatu iego wielkiego. Skoro wstawßy ná modlitwie y czytániu nabożnych książek czás trawiłá / żadnemu śie w ten czás náchodźic nie dopußczáiąc. Przed słuchánim ofiáry ś. pospolićie z spowiednikiem o rzeczách zbáwiennych cokolwiek rozmawiáłá. potym dwu záwżdy Mßy słuchálá / iedney zá żywe / drugiey zá vmárłe. Co y w drodze czynilá. Po-

Poniżánie iey ku Pánu Bogu ná modlitwie.

tym ná

tym ná odpráwách y ſłuchánu zásiadálá/ á iednák ieſzcze drugi czás do modlitwy przed obiádem ſobie ſpoſabiálá. Po obiedzie o czwartey z południá/ nigdy Nieſzpornych godzin nie omieſzkálá/ á w wigilie y świetá záwżdy śpiewánego Nieſzporu ſłuchálá. Po wieczerzy tákże nigdy rozbieránia ſummienia ſwego y modlitwy przed ſpánim nie zámechálá. Dwákroc ná miesiac/ ciáłem ſie y krwia Zbáwiciełá náſzego nabożnie kármiłá. á w świetá Páná náſzego/naświetſzey Pánny y Apoſtolſkie/ godźiny kápłáńſkie po Lácinie odpráwowálá/ y w nich vmieiętność náſze miálá/ y on dzień wſzytek z pilnością ná zabáwach zbáwiennych trawiłá/ y ine nabożne pokłony y ſłużby ſwe Pánu y twórcy ſwemu oddawálá.

*Vgeſzczáne do Sákramentow.*

Co wſzytko wyświadczáło iey ſerdeczna ku Pánu Bogu miłość y boiazń/ y vważenie zwierzchności iego Páńſkiey/ z ktorey świát rzadźi/ y krole dáie y ſkłáda. V ktorego nawyżſzy Pánowie ſą iáko robaczkowie y kmiecie/ może ie ponižáć iáko chce. Stráſzliwym ieſt/ iáko Pſalm mowi/wſzytkim krolom ná ziemi/ y duſze ich kiedy chce z nich bierze/ y śmiercią ie iáko chce/ y gdy ſie nie ſpodzieia/ gubi. Nieſpuſzczałá ſie ták pokorna ku Bogu bedac/ná krolestwo y ſzczeście świátá tego: iedno ná łáſke y opieke Páná Boga ſwego. ktorey w ták wyſokim ſtanie/záwżdy iáko zebraczká iego proſiłá y wzywálá.

*Boiazń iey ku P Bogu.*

*Vważenie zwierzchności Boſkiey nad krolmi.*

A iż nabożeńſtwá koniec y ſkutek ieſt/ miłośc ku bliznim y miłośierdzie ku nedznym: á modlitwá/ iálmużna ſie y dobremi vczynkámi pod obłoki podnośi: pełna reke záwżdy ná dobre vczynki y iálmużny miálá/ potrzeby vbogich opátruiąc/ y ſwemu káznodźiei to zlecáiąc/ áby rozdawał/ á o nedzách ludzkich wiádoma ia czynił/ áby ſie iey pomoca odganiały. y ná niey ſie ono piſmo pełniło/ ktore dobra niewiáſte záleca: Rece ſwoie otworzyłá niedoſtátecznemu/ y dłonie ſwoie vbogiemu roſciągnełá. Miáłá to z wychowánia pobożney mátki Arcyksiężny/ z ktora gdy ſie godźiło/ y chore białegłowy náwiedzała y ſpitale/ pánna bedąc. y z tym miłośierdźiem wzroſłá/ iż iáko Job mowi: *Z dźiecińſtwá vroſło zemna politowánie y miłośierdźie.* ktore ku ſtrapionym á vkrzywdzonym też pokázowálá/ ku ſierotom y wdowom/ y inym nedznym/do obrony im y ſprawiedliwości v krolá ſwego pomagáiąc.

*Prou. 21*

*Iob 31*

Lecz on wielki był miłośierdźia iey ku vbogim y pokory ku P. Bogu przykład/ktorego ſmy w Pánách náſzych dawno nie widzieli. Miáłá ten zwyczay/ iż co tydzień 12. vbogich/á ná wielkie świetá 24. kármiłá/ ktorym ſámá reka ſwoia y praca ſłużyłá/ czarne okopćiáłe gárnce y kotły obrácáłá/ ſámá wydawálá y dzielilá/ſámá kráiáłá y podawálá/z wielka ochotą iáko ſámemu Chryſtuſowi ſłużąc. Ná co ia pátrząc czeſtom oczy moie łzámi polewał/ z tákiey ſie pokory w ták wielkim ſtanie kochaiąc. Nie tylo to było świádectwo miłośierdzia iey ku nedznym: ále czći iey ku Chryſtuſowi y wiáry ku obietnicom y ſłowu iego. Oſtra wiára ono poymowałá y pełniłá: Coſćie tym podłym y wzgárdzonym czynili/ mnieſcie czynili. A pokorze iey w tey mierze kto ſie wydźiwuie? kto ia doſtátecznie wypowie? Myślilo ſobie nabożne ſerce ono: Krolowam ieſt: ále to moi pánowie ci odrápani vbodzy. bo mi ci krolestwo lepſze iednáia. Pánim wielka ieſt: ále mie P. Bog poniżyć/ y z temi vbogiemi y żebraki porownác może Mnie Pánowie koronni czczą y wſzytko mi ſie krolestwo klánia. á ia te czce/ ktorzy czći żadney v ludzi nie máia/ ábych z nimi w krolestwie wiecznym vczczona byłá. Sługám Chryſtuſá mego/niegodnám nog vmywác domownikom y czeladce iego/ iáko oná Abigáil mowiłá: A kto ſie ná tákie poniżenie y pokorę me zdumieie? kto zeſzcia iey ták przedkiego nie żáluie? Z tego ieſt wielki dowod/ iż ſie z pánowánia y krolestwá świeckiego nie podnośiłá/ ám go ſobie zá wielkie ſzczeście miałá/ gdy ná tákie od świátá wzgárdzone rádá pátrzyłá/ á im ſłużąc ludzkie nedze vważáłá/ y świátá tego odmienności do ſercá puſzczáiąc/ myśla ſie z vbogimi rownáłá/ y nád nie ſie nie przekłádáłá.

*Pokorá wielka iey.*

1 Reg. 25.

Cnotá oná/ ktora cześć wſzytke białogłowſka zámyka/ wſtyd y czyſtość małżeńſka/ dźiwnie w niey nád ine przebiiáłá. Ná namnieyſze ſwe ſpráwy wielka oſtrożność miáłá/ z ktorey nigdy podeyrzenie żadne/ ám ſłowo/ ám obmowá/ y od nieſprzyiáznych páść ná nie nie

*Wſtyd y czyſtość małżeńſka.*

*Wychowanie pánienek*

mogłá. Swoie też wßytki panienki y płći swey czeladkę/w wielkiey strazy máiac / ták ie wychowałá / iákoby w klaßtorze mießkały. Zadney przyczyny do ich oczu nie pußczáiac / kázdeº namniey ßeg wzgorßenia nie dopußczáiac/kázdy przykład swoy y boiaźń Boza/y ten skarb białogłowskiey ostrożności / zalecáiac Pomnie iż raz dla iedneg złego v mężczyzny weyrzenia/przechodzic przez to mieysce gdzie ßedł/nikomu nápotȳ nie dopuścił. Pomnie iáko przez spowiednikà/ iedne ná dworze swym/o mále podeyrzenia vpominałá / y gniewem Bożym y swoim groziłá. Tákim wychowaniem/ do chowania wieczney czystości pánieńskiey/wiele ich Pánu Bogu pozyskáłá/y klaßtory z sług swoich nápełniałá.

*Rostropność y ostry rozum iey.*

Byłá w niey rostropność wielka y rozum ostry/ták iż y o wielkich spráwach/ dobry rozsadek y dobrą ráde náleść mogłá. A po rządzie domu swego wielkie sie w niey baczenie pokázowało. Co postánowiła ku dobremu / to sie v niey mieuc nie mogło / to wnet sie wykonać musiało. kárność potrzebna y pogrożká kázdego w vrzędzie swym pilnym czynił. á dobre opátrowánie y płácenie bez omießkánia / ochote y miłość y pilność do służby wzbudzało. Co spráwiedliwego było/ tego nigdy nie odstąpiłá: á co swowolnego nigdy nie ścierpiałá: ále prędka odprawa / gdy ine kárności nie pomogły / rząd náprawowałá. Pácholetá dobremi mistrzmi do náuk opátrowálá / do służby ie Boskiey przy oney dworskiey/ y dobrych náuk młodym potrzebnych/ przyprawuiac.

*Kárność potrzebna*

*Roskoßy y krotofil Pánskich nie vzywałá.*

A będąc ták dostáteczną y wielką krolową/ y młodą w leciech á vrodzie kwitnącą: żadnych Pánskich roskoßy y zabaw krotofilnych nie vzywálá. Raz w rok tylo z pánnámi swemi cokolwiek takiego przypußczálá: ále cały rok ani tańcow / ani máßkar / ani muzyk / ani biesiad y vżywánia roskoßnych y wymyślnych potraw nie zażyłá. Stroiow też y ßat krolewskich w mierze bárzo vżywałá. á przez te ßeść lat málośmy ią vbráną krolewskim obyczáiem widźieli. Bo y smutki á żáloby záchodźiły / á sámá iey do tego chęć nie przystawálá. Potępiałá vbiorem swym prostym y podłym / owe vstáwicznie sie stroiące / á zwłaßcza mężáte/ktore miáry w mustá-

nu / y drogich przypraw ná swoie ciało kupowánu nie máia. Naprzednieyßy stroy iey był / cnoty w boiáźni Bożey/ iáko rzekł Medrzec: *Omylna ieſt wdzięcznoſć y prozna vrodá. á niewiáſta Bogá ſię boiąca ta pochwalona będzie.* Prou 31.

Roboty y wiarowánie promowánia.

Prozznować nigdy nie vmiáłá: skoro z południá o dwunastey / roboty swoie kośćielne ręką swą záczynálá/ áby ołtarze zdobiłá/á z pracey swey ofiárę Chrystusowi czynilá / y one w pismie dobrey niewiásty odnosiłá pochwałe: chlebá w prozznowániu nie pożywálá. czym sie potępiáia owe prozniuiące y młode/ktore miękko chodząc/ á niewiele máiąc/ od roboty vciekáią / á raczki gładkiey ochraniáiąc / w dyabelskie sieci prozznowániem vpadáią. Pro ibid.

Meſtwo iey nie nie wieścię.

Doznalismy w niey y męstwá nie niewieściego / gdy sie Krol Jego M. do Szwecyey krolestwá swego dziedzicznego zá morze wypráwował ná drogę / y mocnym mężom straßliwa: oná sie iey nie przelękłá: ále z krolem ochotnie sie ná nie podáłá. Nie vstráßyły ią srogie náwálności / y ciężkie rozruchy y podnoßenia morskie / y straßliwe one wiátry / y ták bliskie do śmierci przymierzánie. męzna sie ná wßytko stáwiłá/y przez byłá niebeßpieczne morze/ przewozem onym tákiey boiaźni pełnym / w ktorym wiele ludźi ginie. Ná one też niepokoie koronácyey Szwedzkiey / ácz dźieciątecżko noßąca y brzemienna będąc/żadnemi sie rozruchy złych poddánych nie strwożyłá / ále wßytkim wielkie serce czyniąc / sámá sie męzna w Bogu nádźieią/ y drugie posiłáłá.

*Summá zálecenia białogłowskich cnot. Zgodne małżeńskie pomießkánie*

Ale zalecenie iey wßytko summowáć/ y w iednym máło nie wßytkie cnoty iey zámknąć możem. to ieſt w dobrym y zgodnym y dźiwnie vcießnym z mężem swoim mießkániu. Ktora rzecz sámá niewiáſte pełna cnot świętych pokázuie / iż ieſt / iáko pismo o Rucie mowi: Mulier virtutum. A iáko ieſt rzadka/ ták też ieſt dźiwna y pochwały wielkiey godna. Y dla tego Medrzec mowi: *A kto naydzie mężną ábo mocną*, to ieſt doskonáłą w obyczáiách/ *nieviáſtę? Daleko iey y nâ kráiu świáta ßukáć y drogo ią kupić* A po czymże znáć iey doskonáłość? Po tym / práwi / gdy sie mężowi dobrze záchowa/ ták iż w niey serce swoie położy/ á vfáć iey będzie / á oná mu życzliwa áż Prou 31.

do śmierći

do śmierći zostáie. Dobrey y świetey niewiásty/ opisować nikt lepiey nie może/ iáko ten Sálomon: to iest w ktorey że/ iáko ten Sálomon: to iest w ktorey że maż vkocha/ y dufa iey iako sam sobie/ y nád nie wietszego przyiaćielá nie ma. Tám sie iuż wszytkie cnoty białogłowskie zámknęły. Przetoż táki maż/ táka małżonka opátrzony/ szczesliwy iest/ iáko mowi pismo: *Błogosłáwiony maż dobrey żony Liczbá lat ich dwoiáka.* to iest ona zgodá y wdzięcznym mieszkánim żywotá sobie przyczyniáia. Ndáley mowi: *Niewiástá doskonáła, kochánie iest mężá swego, y látá żywotá iego w pokoiu wypełni. Czastká dobra, żoná dobra · czastká iest tych co się Bogá boią, daná mężowi będzie zá dobre vczynki iego* Aiż wiemy iáka w tey parze ludzi byłá zgodá/ iákie vcieszne y spokoyne mieszkánie/ iáka vprzeyma y małżeństwu Chrześćiáńskiemu własna miłość: to po wielkiey części z dobroći y rostropności żony tey pochodziło/ y iey to przednie przypisować/ y w niey wszytki cnoty/ ktore dobra żoná mieć ma/ vznáwáć musim. Wszytká sie koroná z tákiey zgody budowálá. wszyscy małżonkowie tákiego sobie ták wdzięcznego w tym stanie pomieszkánia życzyli. káżdy maż tákiey sobie vprzeymości/ powolności/ miłości po swey małżonce prágnął. Żadney rzeczy nigdy nie było/ w ktoreyby K. J. M. nie dogodziłá/ á oney serdeczney życzliwości nie pokazáłá. Żadney przygody nie było/ w ktoreyby z nim vmrzec nie prágnęłá. Gdy iey drogę zamorską do Szwecyey odradzano/ gotowa śmierć ná morzu przekłádáiąc/ oná mowiłá: Gdźie krol będźie/ tam y iá być mam: nieszczeście iego/ nieszczeście moie: śmierć iego/ śmierc moiá.

W Sobotę/ to iest/ czwartego dniá przed śmiercią/ ieszcze iákoby w dobrym zdrowiu: wyspowiedawszy sie/ á gotuiąc sie do naświętszego Sákrámentu/ rzekłá do spowiednikà swego: Dziękuie Pánu Bogu memu/ ktory mi dał pobożnego y Bogá sie boiącego mężá/ ktory mie ku zámiłowánu Páná Bogá y nabożeństwu ták gorąco pobudza. Nie ma świát lepszego człowiekà/ iáko iest krol moy/ ktory mie tákiemi cnot wielkich przykłády vwesela. To słowo cney małżonki własne/ iest y być ma. ktoraná mężá swego żadnego ná świecie człowiekà przekłádáć nie ma/ y owszem iego sámego nád inne wszytki wychwálác y sławnować v siebie winná.

Sámá táka żałość Krolá J.M. ktorey áni czás/ áni namowy/ áni kazánia/ áni pociechy vkrocić nie moga/ tákie żáłoby y nakłády ná iey pogrzeb/ tákie pámiątki wieczności/ ktore iey zostáwić myśli: pokázuią y wyświadczáią/ iáka to w małżeństwie niewiástá byłá.

Pátrząc tedy ná Krolá J. M. Páná nászego/ ná głowe te nasze ták zásmucona y poniżona/ ná twarz iego smutkiem struchláła: iáko płákác wszyscy y hoynych łez wylewáć nie mamy? Gdy Dawid synà Absolonà płákał: woysko wszytko y żołnierze iego/ choć po wygránej bitwie/ w smutek wpádło/ iákoby ći co z woyny porażeni vćiekáią. A my pátrząc ná táki smutek Dawidá nászego: iáko łzámi twarzy nászey polewác nie mamy? Wszytkiey korony vtrátá y żáłość/ káżdego dolegáć ma. Gdy głowá boleie/ żaden sie członek nie weseli.

Kto cie nie żáłuie mężna y doskonáła niewiásto? Koroneś nam z głowy twey złożyłá/ ktora z wielką czcią nászą ná niey świecilá. Ostałá nam nádzieiá o pomocy twey w rozmáitych przygodách nászych. Zásmuciłás bárzo głowę nászę y Krolá nászego/ okráso y vciecho domu iego/ ktoraś katy wszytki w nim iáko słońce/ mowi pismo/ oświecáłá/ záiákieś ćiemne obłoki zászłá. Teraz dom wszytek krolewski smutną bez słońcá tego ćiemnością y czarną chmurą zászedł. Vwłokłás nam związek przyiáźni z wielkim y Cesárskim domem twoim. Okrásá nászá y ozdobá z tobą vstálá. Poleglás w młodości y kwitnących látách twoich. Omylikás czekánie nászę o doskonálych látách twoich/ ktoreć więtszego rozumu/ ná pociechy nászę przyczyniáć mogły. Domownicy twoi y słudzy twoi y dwor wszytek/ iáko po mátce osierocieł. Białegłowy y pánienki sługi twoie/ iáko owieczki bez pásły/ ktores iáko dźieći miłowálá/ y drogiemi szátámi ozdabiálá/ od płáczu omdlewáią. ná ziemi siedząc głowy zwiesiły y zámilkły/ łzámi tylo á smutkiem mowiąc/ y ćieszkość swoie wyznawáiąc. Dziateczki twoie y piękny namilszy czterletni synaczek Władysław/ y coreczká w sześći lat/ niewiedzą á nie rozumieią co sie z nimi dźieie/ iáka im mátká y dobrodźieyká/

Słowá wierney małżonki

Słowo cney małżonki.

Płáczy żal pospolity.

2. Reg. 19

Láment słuszny y powinny Płácze korona wszytká Krol I. M.

Eccle 27.

Młodość iey kwitnąca

Domownicy Białegłowy

Dziateczki

dzieyká/ taka sie im uż nie vrodzi/ odeßła. Tym wietßego vżalenia godne śieroty/ im swego złego zrozumieć nie moga. Wdowy y vkrzywdzone/ y vbogie/ y klaßtorzy/ y zakony/ y ßpitale: mátki y dobrodzieyki opłákiwaia. Duchowieństwo wßytko słußnym sie żalem trapi/ ktoreś ty dziwnie czciłá/ iako oyce swoie/ y dałße á zbáwienia swego sprawce. ktorycheś przeciw heretykom/ dziwna gorącością y zarliwością broniła/ y gdzieś mogłá podwyższałá y wspomagałá/ żadnemi sie występkámi niektorych nie gorßąc/ áni sie heretyckimi przymowkami y potwarzami/ z przyiaźniá ku nim nie mieniąc. A nawiecey zakonnáß y Societas náßá/ zásmucona iest/ w ktoreyeś sie ty dziwnie kochała/ y sumnienia sie swego im záwżdy od młodości swey zwierzała. Słußnie cie opłákiwác wielką dobrodzieyko náßa mamy/ ktoraś życzliwości ku nam sługom swoim/ z rodzicow y z dzieciństwa wzietey/ do końcá dotrzymáłá. wßędzie gdzie było potrzeba wßeláką miłość y pomoc y obronę oycom naßym pokazáłaś. Okto cie nam wskrzesi y ożywi? O gdzie sie taka druga naydzie? O Pietrze ś. byś nam te Tabite wskrzesił/ ktorą wdowy y sieroty/ vkázuiąc ßáty ktore im dawałá/ y ciáłá wyschłe ktore karmiłá/ wkoło obstąpiły/ y nád vmárłą płáczą.

Wdowy y vkrzywdzone Zakony y ßpitale y vbodzy Duchowieństwo wßytko

Societas Iesv

Acto: 9

A długoż tego płakánia? Medrzec mowi y radzi: *Vmárłego płacz ieden dzień ábo dwa (to iest nie długo) wedle záchowánia iego* y dáie przyczyne: *bo smutek, práwi/ przywodzi prędką smierć, y stroskáne serce náchyla ku złemu. Nie podaway sercá twego w smutek, ále go odpędzay od siebie. Bo vmárłemu nic nie pomożesz, ásam sobie záßkodzisz.* A niemamyż iákiey pociechy ktoraby smy łzy náße otárły y osußyły? y nie maß Krol Pan náß/ ktorego łzy nahoyniey ße nád náße wßytki płyną/ w smutku swoim ochłody y odpocznienia? Ma y bárzo ma/ byle chćiał przyimowác. Nie iest tak Pan Bog trudny/ ábyzásmuconyß y cießyc nie miał. Mowic z Psalmu kázdy winien/ ktory zna obyczaie P. Bogá swego: Wedle wielkości żalu mego/ pociechy twoie Pánie vweselity serce moie. Pan ráni/ mowi Job/ Pan leczy: Pan bije/ á rece iego vzdrowia. Gdy ociec karze á porani/ sam leczy/ ábo leczyć dáie. A gdy nieprzyiaciel

Pociechy y łez osußenie Eccle 38

Psal 93

Iob. 5

bie: ránnego odbiega. Nie taki iest P. Bog: oycem nam iest y mátka/ nie żadnym nieprzyiacielem. Cożnam zá pociechy Pan Bog y lekarstwá ná ten smutek y rány zostáwic raczył: Wielkie y pewne.

Oto ta pierwßa iest: iż nie zginęłá tá Páni/ ale odiáchała. O Rácheli abo o niewiástách Bethleemu/ gdy im dz... pobito/ napisał Prorok płácząc: *Pociechy przyiąć niechciały. bo dzieci nie máß* Nie mądre á proste niewiásty/ iż oczymá na swe synaczki nie pátrzyły: mniemiáły iż ich nie máß/ a iż śmiercią poginęły. Nie ták iest nędznice proste. Sa y bárzo sa/ y lepicy sa/ y lepßy pobyt y żywot máią krom ciáłá/ tám gdzie iest ziemiá żywiących y roskoßy wiecznych. Nie ma tey mocy y okrutna śmierc/ aby nas gubić mogłá. Zyie Abrahám/ Izáák y Jákob/ iako Pan mowi/ choc wedle ciáłá dawno pomarli. Smierć wrotámi iest do lepßego życia/ odiazd w lepßą y własną krainę/ odiazd do miley oyczyzny ktoraśmy vtrácili/ ná ktoraśmy z przodku stworzeni sa/ y ná ktorey sie serce náße/ ktore tu w nawietßym ßczęściu teskni/ vspokaia. Jáko sie Polká mátká nie frasuie/ gdy corke za maż do Niemiec ábo do Włoch dáie: byle słyßáłá iż sie bárzo dobrze ma v bogátego y dobrego mezá/ choc ná nie nie pátrzy Ták y my tym sie odiázdem náßey Krolowey nie frasuymy/ wiedzac/ iż do dobrego mezá y w dobre kráie poiáchała/ y w dobrym mieniu/ y w bogátych roskoßách przemießkiwa.

Nie zginęłá ale odiáchała.

Smierć nam nie gubi. Matt 22.

Ale ciáło vmárło. Nie. Ná czás tylo zásnęło. Smierć Chrześciańska podobna iest do iáskołek/ ktore ná zimę zámorzone/ ná láto ożywiáia. Teraz ná ciáłá náße zimá. Przyidzie mile láto dniá ostatniego/ ktorego wynidziem z grobow/ y wroci sie nam dáleko lepße/ vrodziwße y subtelnieyße ciáło/ niżli było pierwey. A kto temu nie wierzy? Odbiegaymy ciáłá tego/ nie iáko w lesie ná noc iedne vczynioney z chrostu ßopy: ale iáko pałacu/ do ktorego sie rychło wrocim/ á náprawiony y ozdobiony wßytkim dostatki y ochędostwy naydziem.

Y ciáło ciáłu swego sye bedzie

Jżali długo tey teskmice po náßych vmárłych? Poydziem rychło sám do nich/ y tám ie oglądamy/ á oni sie do nas ná te nędze náße nie wroca. á iáko Apo-

Poydziem, y oglądamy nasze vmárłe Matt 17

stołowie

stołowie poználi Heliaßá y Moyzeßá/ choć ich nigdy nie widźieli: tak my dáleko rychley mile przyiacioły naße poznamy/ y z nimi sie naráduiemy: gdy sie stáramy/ abysmy ie ná dobrym mieyscu widzieli. Wytrwaymyß troche tey bez nich teſknośći / bo sie nam wielce weſołym widzeniem ich w rádośći nágrodźi.

Nie żaluymy iako glupiey / o ktoreymowi pismo/ nad ktoraby wiecznie płákác / dla złego żywota y wstydliwych spraw iey. Gdy mamy ták vczciwe życie y postępki iey / gdy sie zá żadna sprawe iey nie wstydzim. y owßem gdy tákie nam przykłady cnot swietych o ktorych esmy mowili/ zostáwiłá: dosyć pociechy naßey.

Vczciny żywot, vmárłey wielka pociecha. Eccle 21

Młodo zeßłá / ále lat obyczáymi dołożyłá / iáko Mędrzec mowi. *Stárość iest vczćiwa, nie długim życiem ani liczbą lat ßacowana.* Siwe obyczáie y rozum / á żywot niepokalány/to (dobre) látá stárośći. Porwána iest/aby złość nie odmieniłá rozumu iey / á zdrádá nie oßukałá duße iey. Rychło sie sstárzałá / y wiek długi wypełniłá. bo sie dußá iey Pánu Bogu podobáłá. A iesli sie Pánu Bogu podobáłá iz ia sobie wźiął: iáko iey tego zayrzeć mamy: iáko ná woley Bozey przestáwáć y chwalić iey nie mamy:

Obyczáymi lata nágrodziłá Sap. 4

Zeßłá ná pokucie/ktora Pan Bog ná niewiáśty rodzące włożyc raczył. Z boleśćia/ práwi / rodźić będźieß/ á zá boleśćia śmierc. ktora/iáko mowi Apostol/ zbáwienie niewieście przynośi. Zbáwiona / práwi / niewiástá będźie rodzeniem dźiatek. Tá ktora wiáry y miłośći mężowi dotrzymáłá / y w świątobliwosci y trzeźwośći skończyłá.

Rodzenie dźiatek ku zbawieniu małżonkom. Gene. 3. 1. Tim 2.

Ná pożyteczney świátu y krolestwu temu pracey y zabáwie vmárłá. A co nam pożyteczniey ßego być może iáko dźieći krolewskie/ z ktorych iáko ze krwie ná to od Bogá obráney / koroná wßytká pociechy czeka: By nam inych dobrodźieystw nie zostáwiłá: to sámo / iż nam potomstwo krolewskie wypuśćiłá: wielká iest przysługá iey. á tym więtßa/ iż tey dla nas posługi śmiercia przypłácilá/ á nieiáko zdrowie swoie nam y Rzeczypospolitey dálá. Jáko tych nie żáluiemy co dla Rzeczypo: y dla wßytkich vmieráia / ále ich męstwo y miłość ku Rzeczyposp: wysławiamy: Ták też y tey płákáć ták nie mamy/ábysmy sie dáleko wiecey z iey táḱiey śmierci vćießyć nie mieli/ á nizli z iey odeßcia zasmucáli.

Przysługá iest ku krolestwu śmierc táka.

Nie frásuymy sie/ gdyż y żywy obraz swoy/ to iest krolewicá y krolewne nam zostawiłá. Sámá siebie nam podáłá. Vmarł/mowi pismo/iákoby nie vmárł: bo podobnego sobie syná zostawił. A odeßłá y zostáłá. odeßłá ciałem/y zostáłá drugim z siebie wypuśćzonym ciáłem. Gdy vschł kwiatek nie frasuiemsie/poki korzeń zdrowy/ z ktorego sie zás wiele ich národźi. Korzeń tych wonnych kwiatkow / ktore wßytke koronechłodzą y cießą / są te namilße dźiáteczki / ná ktore patrzym / y w ktorych nam matka zostáłá / y z ktorych nieiako sie zás odrodźi.

Żywy obraz swoy zostawiła Eccle 30

Cießym sie bárzo ták piękna y práwie Chrześćiáńska śmiercią iey/ o ktorey oná w swoiey młodośći znać záwżdy myśliłá. bo testáment sie po niey nalazł porzadne spisány / w ktorym nikogoz nie zápomniáłá/ domownikow/ y vbogich/ y klaßtorow / y nas kápłanow y sług swoich / y był to wielki rozum iey. iáko oblubienicá Chrystusowá czuyna y mądra/ nie w ten czás oleu ßukałá/ gdy iuż Pan blisko/ ktory dniá y godźiny śmierci nam nie opowieda / ále czuynemi być záwżdy kaze. ona dawno przed śmiercia/ nieiako Duchem ś. wiedząc/ mowiłá do Krolá J. M. Zdami sie iż sie rychło rozdzielim. y będąc blisko rodzenia/ vgeßczáłá do spowiedźi. y w Niedźiele/ iáko sie wspomniáło / naświętßy Sakrament z wielką gorącośćia miłosci ku Pánu swemu / ktory dla niey w onym ciele vmárł/ przyimowáłá. W one Niedźiele zle sie miec poczełá/ w Poniedźiałek zdrowßa sie troche być mniemiáłá / y rzekłá do swego spowiedniká: Wiećie iż dźiś dźień náß iest / ktorego karmić vbogie mamy: podobno dla słábośći y ciężkośći w piersiách odprawić dźiś tey posługi nie będę mogłá. odłożym da Pan Bog ná iutro/ á tego nie opuśćim. Co iáko sie iey názáiutrz oddáło / wnet vsłyßym. Nie mogło ono miłosierdźia pełne serce y w tákich bolách śmiertelnych tego przepomnieć / w czym sie kochało y do czego sie przyuczyło. A gdy Wtorek przyßedł / bárzo iey piersi ociężały / iż z trudnośćia wielka oddychálá / á iednak iáko zdrowa w swoim zwyklym vbierze ná krzesle sie-

Chrześćiáńska śmierć, pociechá wielka.

W wigilią śmierci ná karmienie vbogich wspomniáłá.

działa. lekárze poznali niebeſpieczeńſtwo. W ſamy práwie obiad około godziny 12. bárzo ſie zle mieć poczeká. przybiezem kápłani wſzyſcy trzey. vczyniłá świeta ſpowiedź. á gdy drudzy zá iey vpominánim po naświetſzy Sákrámenty po oley ś. pobiegli: iám zoſtał. y vrzawſzy mie przy Krolu J. M. ſtoiącego / záwołálá: Modlćie ſie zá mną. ſtorosmy ná kolaná padli / tak konáć ná onym krzesle poczeká. y porwaliſmy ſie do mey / wołáiąc ná nie y do P. Bogá / iáko kto mogł. Tym czáſem naświetſzy Sákrámént przyniesiono / y przy nim kilákroć tylo tchnawſzy / głowe one wdzięczną krolewſką ſpuściłá / y odeſłá do tego / ktory ią do ſiebie zámiłował: tey godziny / ktorey oná Chryſtuſá ſwego w vbogich karmiłá / ná niebieſki iego y weſoły á wieczny obiad wezwána ieſt. Oczyſmy iey zámknęli / y do Krolá ſie J. M rzuciwſzy / gorzkie y ſmutne płakánie ze wſzytkiemi przytomnemi y białemigłowy záczęliſmy.

*Tey godziny vmarłá, ktorey vbogie karmiła.*

Jákoż my pátrząc ná táką wiárę iey / ná takie czucie y gotowánie iey / ná ták pocieſzne y piękne pożegnánie: przy płáczu cieſzyc ſie też nie mamy: tym / iż ták ſzcześliwe dokonánie wzięłá / á z tego kłopotliwego y doczesnego krolestwá / w ktorym ſie nie kochálá / do wiecznego y nieodmiennego y rádośći pełnego krolestwá poſłá. Niech ſie pogánin y heretyk frásuie / iáko Apoſtoł mowi / ktory tey nádzieie nie ma / ktory o vczeſtnictwie Kośćiołá ś. y męki Chryſtuſowey / y Sákrámentow iego / y grzechow odpuſzczenia ábo nie wierzy ábo nie ma. My mocnie wyznawamy / iż ták iáko oná zeſłá z tego świátá / ſchodzący ná ochłodę y odpocznienie wieczne idą. Jeſli zá iey duſze modły czyniem / dla tego czyniem / iż wiádomości ná oko nie mamy / á ſądow ſtrytych Boſkich niewiemy. ále wiárá y wielka nádzieiá nas vweſela. A kogo Pan Bog ták ſie sprá-wuiącego opuścił? A iáko ſłowá ſwego tákiey ſłudze ſwey / ktora ſie nań wſzytká ſpuściłá / nie vściił?

*1. Teſſ: 4.*

Jákoby ch ná nie w onej wieczney ochłodzie pátrzył / miedzy wybránemi y onemi ſwiętymi / ktorych tu modlitwy pokornie wzywáłá / y onym ſie polecáłá / y iákoby ch ią ſłyſſał do tych mowiąca / co iey ták bárzo płaczą: Aboście nie widzieli / żem żyiąc ná ziemi Chryſtuſá Bogá y Páná mego miłowáłá / y w wierze iego y w kośćiele iego mieſzkáiąc od młodości / obietnicámim ſie iego / dobr iego niewidomych á wiecznych czekáiąc / karmiłá? Aboście niewiedzieli iákom ią wiárę y nádzieię w gorzkiey mece y śmierći / y w drogiey wyſłudze iego miáłá? Jżali niewierzycie iáką moc máią do zbáwienia ty Sákrámentá kośćielne ktorychem ią záżywáłá / ofiárą przenaczyſtſzą / ciáłá y krwie Páná mego / morze grzechy obmywáiąc / y ią zám nogi Chryſtuſowe polewáiąc? Czegoż płáczecie? izali o moim lepſzym mżlim ná ziemi miáłá dobrym mieniu y krolestwie watpicie? Nie wierzycie iáko Chryſtus tym ktorzy mu ſłużą vmie dobrze czynic / y iáko nápełnia nádzieie tych ktorzy w nim ſámym y w bogátych obietnicách iego ſerce ſwoie położyli? Wierny y w ſłowie nieodmienny Bog / vczynił ze mną miłoſierdzie y prawde. Miłoſierdzie / iż mie z nędznego wygnánia n ziemi y z wielkich przyczyn do grzechu / młodą wybáwił. á prawde iż nu to vściił com wierzyłá / y vkazał to com w nim zámiłowáłá. Pátrzćie z iákiey miłości ku mnie ten wáſz płácz pochodźi. Pociechy ſwey podobno ktoraście ze mnie ná ziemi mieli / żáluiecie: á z mego ſzcześcia nie ráduiecie. Miłość nie ſzuka pożytkow ſwoich: ále tego ktorego miłuie. Chwalcie ráczey nawyższego / iż wolą ſwoie zemną vczynił. á ſámi ſie też pod moc y roſkazánie iego poddáiąc / o ſobie myślćie / y o końcu tymże do ktorego przyść mačie. Swiátá omylnego ktory y mnie błyſkánie tylo ſzcześcia ſwego vkazał / á wnet mi ie prędką śmiercią odiął / nie miłuycie: á ná iego ſie zdrády ogladaycie. Nie życzcie mi wrácáć ſie do wáſzych tych kłopotow / boiáźni / chorob y ſmutkow / ktorym y krolewſkie ſtany podległy / ná ktore ráczey płáczćie / á ſzcześciu ſie memu poráduycie: iżem nawáłności morſkie przepłynęłá / y do miłego á weſołego brzegu oyczyzny krwią Chryſtuſową kupioney / przebyłá. iżem iuż z wielkiey y ſtráſzliwey woyny z świátem / y z ćiáłem y z czárty / vſzłá. A moie zá was prośby do Páná me vſtáną. y zá cie namilſzy Krolu małżonku moy / ábyś ſprawiedliwie krolował / poddáne y lud ſwoy iáko

*Słowá vmárłey do nas*

dźieći

dzieci własne miłował. ábyś te dziáteczki náße / Władysláwá y Anne dobrze wychował / á godne do pobożnego krolowánia / z vpodobániem tych ktorym krolowáć ma / vczynił. ábys w smutkách y trudnościách swoich y koronnych / o łáskę y pomocy Páná ktoremu służym nic nie watpił / á rády dobrey dostawał / y one: z pomocą Boską wykonywáiąc / chwałę Bożą wszędzie y dobro Rzeczyposp: rozmnażał. żebyś sobie wysługi y zapłáty iednał / v tego Páná / ktory nas złączyć w wiecznym pokoiu / y w tey miłości ktoraśmy ná ziemi záczęli postánowić / ná wieki bez końcá / w towárzystwie wybránych swoich / może.

Toć są iákoby słowá iey / ná ktore vmuymy smutku / zdrowia nie psuymy / á pociechy przymuymy / á zá dusze iey iákośmy poczęli / czynmy miłosierdzia y dobre vczynki: wiecey się iey tym záchowamy / niźli smutkiem / ktory do lepszych y pilnieyszych rzeczy przeszkadza. Jeśli iey pomocy nászey nie potrzebá (co day Boże áby nie potrzebá) tedy te vczynki zá dusze iey do nas się wroca / y sámi pożytek z nich mieć będziem. Day iey Boże wedle wiáry y nadzieie iey y miłości / ktora ku tobie y bliźniemu miáłá / rayskie przebycie. Otworz iey wrotá świátłości y pokoiu twego / w ktorym od wieku ná wieki kroluiesz / y ktoryś zgotował sługom y chwalcom twoim / przez Jezusa Chrystusá Páná y zastępnika naszego / ktory z toba w iedności Duchá świętego kroluie Bogieden ná wiek wiekow. Amen.

# Kazánie o Smierći, ktore się y ná pogrzeby przyda.

Memor esto iudicii mei, sic enim erit & tuum. Mihi heri, & tibi hodie. *Eccles. 38.*

TAk często ná vmieráiące y vmárłe pátrząc / ták co dzień po kościołách y cmyntarzách / po ich grobách depcąc, pożytku duchownego z widoku tákiego nie bierzem. ábysmy hárdość y te świecka nádętość y wielkie o sobie rozumienie składáli: pátrząc iáko nas śmierć poniża y z prochem y błotem rowna y mieszа. ábysmy świátá y iego dostátkow nie miłowáli: ktore nam tá mácochá ládá kiedy odeymuie / y nágiemi nas golotámi zostáwuie. ábysmy ćiáłu y głupim pożądliwościom iego nie służyli: ktore nas ták odbiega y śmiercia niszczeie / y iáko wodá ná ziemie wylana wysycha. Vmárli ná nas wołáią iáko słyszycie: *Pámiętay* (towárzyszu) *ná moy sąd. Bo y twoy táki będzie. Co mnie wczorá, to tobie dzisia.* Żadna rzecz ták człowieká do dobrego nie náprawuie / żaden stroż zbáwienia nászego nie iest pilnieyszy: iáko rozmyślánie śmierći / y tego co zá nia ná onym świecie nástępuie. Tu człowiek oczy otwarza ná to / co iest / co był / co będzie. Tu rozumu dostáie y práwey mądrości. Tu się ná przygody swoie przestrzeże y opátrzy. Przetoż pismo do nas mowi: *O by to rozum mieli.* A ktory? *Ten áby się ná rzeczy ostátnie opátrzyli* Jzali ná tym rozum? *Ná tym* Nád onemi poimáńcy do Bábilonu płácze Jeremiasz mowiąc: *Nie pámiętáli ná koniec swoy.* y Mędrzec vpomina: *We wszytkim co czyniss pámiętay ná ostátnie przypadki twoie: á wiecznie grzeszyć nie będziesz.* Y ná drugim mieyscu mowi: *Stuchay rády á przymuy karánie, a bądź mądry w ostátnich przypadkách twoich.* Mowmy pierwey / zá pomocą Bożą / o pożytkách tey zabáwy / rozmyślánia śmierći. potym o niepewności czásu iey / y o gorzkości y ćieszkości towárzystwá iey / z ktorymi przychodźi. A nákoniec o dobrych ná nie obronách / áby nam szkody ná dusze nie vczynilá.

Rozumu dostaiem z rozmyślánia śmierći.

Deut. 32
Thren. 1.
Prou 19.

Pożytki duchowne z vmieraiących

Ecclc 38

Stroż zbáwienia nászego pilny

Wiele ich iest ktorzy dobrą mysl sobie czyniąc / myśli się o śmierći iáko melánkoliczney strzegą: y mowią ábo myślą onych niezbożnych słowá: *Krotki iest y teskliwy czás żywotá nászego · á ná końcu ludzkim ochłody nie máss. Podźmy á zażywaymy dobr ktore sa. Winem drogim y oley-*

Pożytki rozmyślánia o śmierći.

Sap 2.

kámi

*kami nápełniamy się. Wieńczuymy się roża, pierwey niż powiędnie* Tácy pátrzac ná śmierc iáko iest przykra / myślić o niey niechcą: á pátrzac ná świat iáko iest z wierzchu wdzięczny / záżywáć go y śmierci zápomniec prágną. Ci fałszem zwiedzieni są: áby koniec ludzki ochłody y pociechy nie miał. Ma wielką pociechę po dobrey smierći ten / ktory ma otworzone wrotá do wiecznych roskoszy y żywotá krolewskiego y páńskiego / ná ktory PanBog człowieká stworzył. przez śmierć mu tylo / iáko przez rzekę przebrnąć kazał. Ci iáko dzieci proste y glupie / wody się boią / á ná brzeg tak wesoły y bogáty nie pátrzą. Maczác się niechcą: przeto też ryb ieść nie będą. Gorzkie lekárstwá brác im przykro: á boleści wielkie cierpieć y z nich śmierć mieć nie przykro. Nie dla tego o śmierći myślic rádzim / ábysmy melánkolią mieli: ále zebysmy wieczney y piekielney melánkoliey vszli. Rozmyslánie o śmierći / z weselem się kończy. Bo dobra śmierć / rádość wieczną przynosi / z ktorey się lepiey vweseliś / niżli z roskoszy y bogáctwá wszytkiego świátá. iáko okręt y szkutá końcem / to iest sterem się obraca / y rybá ogonem wszytko swe ciáło pędzi: ták mądry wszytek żywot swoy końcem y rozmyslánim śmierći spráwuie.

*Konieć ludzki ma wielką ochłodę y pociechę*

*Mądry koncem żywot swoy spráwuie.*

Rozmysł o śmierći / wielki nasz mistrz iest ná pokorze / ná ktorey nam nawiecey schodzi. Wszytkich nas hárdość y zámiłowánie sámych siebie podnosi y glupimi czyni. Ten gorzki korzeń początek y przyczynę wszytkich grzechow szátan wszczepił w násze przyrodzenie / ktore z Jádámá bierzem. O sobie wiele rozumieć / nád inego się podnosić / inemu gárdzic / wielkiey sławy v ludźi prágnąć / ná wysokie mieysca wstępować / v świátá widziánym być / to są obyczáie nászе pospolite. Ty nas psuią y do wielkich złości przywodzą. Ale gdy wysokie drzewo / iáko iest v Dányelá / siekierę vyrzy / y głos vsłyszy: *podetnijcie to hárde drzewo, y poucinaycie gałęzi iego, y liście obiyćie y rosprośćie owoce iego.* przelęknąc się y poniżyć musi. *Cóż się pyszniss, mowi Medrzec / ziemio y popiele?* Antyochus w szczęściu krotkim y omylnym mniemał / iż y wiátrom morskim / mowi pismo / roskázowác y gory zważyć mogł. gdy w ciężka niemoc vpadł á śmierć swoię widział: pychę złożył y mowił: *Słuszna rzecz Bogu się poniżyć y oddać, a śmiertelny człowiek rownác się Bogu nie ma* Lepiey to było zá zdrowia dobrego vczynic á szczęściem nie szalec / á o śmierći myslic. W niemocy oney iuż mu oná pokorá nie pomogłá. Bo iego pokutá y pokorá poniewolna byłá / á szczyrości nie miałá. Z dobrey woley y w dobrym zdrowiu myślmy y o śmierći / á sámi sobą wzgárdzim / y poniżywszy się rzeczem: Słuszna rzecz pokornym być / gdy nas tá śmierć / ták nisko kładzie. Ci co się z rozumu y mądrości chlubią: niech ony słowá Medrcá vważáią: *Vmiera vczony y nevczony. Ták mądrego zápomnią y głupie, záśpiewáiące pokryie zápomnienie* Dni nasze ina iáko obłok y párá ná wietrze. Poránu kwitniem / á wieczor tegoż dniá więdniem. po kilkádziesiąt lat nikt ná nas nie wspomni / iákobysmy nigdy ná świát się nie rodzili. Skoro z oczu znikniemy / to y z serc ludzkich wypádniem. Eccle 3

*Mądry koncem żywot swoy spráwuie.*

A łákomstwo y chćiwości náse do dobrego mienia / do dzierżaw y pieniędzy y zbiorow / do nábywánia dobr świeckich / iákoby nam śmierć krocilá / bysmy o niey státecznie rozmysláli / á oczy w nie wlepili. Z táka praca / z tákimi grzechámi y krzywdámi / nábywamy imion / wsi y dochodow: ktore dziś abo iutro porzucic musim / á z sobą ich nie wezmiem. y chocbysmy wzieli: ná onym świecie nic nie waza. Inssa tám monetá / zá te nic tám nie kupi. Jaká ná komedya iáko krolá vbiorą / y rzadzi / roskázuie. Po kilá godzin skończy się komedya: ále żak żakiem / á krolestwo iego w szkole y nedzy. Táka tu komedya z temi bogáctwy / w ktorychesmy wszytko serce vtopili y miluiem ie iáko syny / wieczną miłością: á oni są iáko zbiegowie y szpiegierze omylni / ktorzy nas zdrádziwszy / vciekáią / y nas czártom wydáią.

*Lákomstwo się leczy rozmysłanim śmierći.*

*Komedya iest ten świat*

Przedko wszytkim świátem wzgárdzić może / ktory pomysli iż dziś vmrzeć ma. On bogáty ktory zgromádziwszy gumná mowił: *Vżyway duszo moiá, masz wiele dobrego ná długi wiek:* gdy vsłyszał: *Głupcze, tey nocy duszę z ciebie wezmą: á to coś zgotował czyie będzie?* O iáko się przelęknąć mogł y poprawić / ieśli czásu zażył. Pismo o wielkim Alexándrze mowi: Luc. 12.

1. Mac 1.

Dan. 4

Eccle. 10

2 Mac 9.

Alexander wielki.

Zwoiował świát, y pobił krole, przeſedł áż do końcá ziemię, pobrał korzyśći y bogáctwa narodow. A potym co? vpadł ná łożko y poznał że vmrzeć miał. (y onym páńſtwem wzgárdzić y porzucić ie musiał) y ieſzcze będąc żyw podzielił ie ſługom ſwoim/ z ktoremi był wzroſł. Toż ſie tobie ſtánie. Nábyleś/ vbogáciłeś ſie/ pomni iż wpádnieſz w niemoc: á niewiem ieſli ſie obaczyſz/ áby to co zbierzeſz dobrze podzielić mogł/ ábo ná zbáwienie twoie obrocić. Bo drudzy záraz bez teſtámentu znagłá konáią. Drudzy nie wierząc áby iuż vmrzeć mieli/ karmiąc ſie nádzieią/ nic nie czynią. Drudzy miłuiąc pieniądze/ y przy śmierci y vmieráiąc puścić ich niechcą. Jáko gliniána puſzká áż ią rozbią/ toż pieniądze wyſypie: ták ći nie puſzcza/ áż śmierc w nie vderzy/ y glimáne ćiáło ich rozbiie. A coż z te° zá zyſk: rzekłać ony ſłowá: pieniądze twoie/ iuż nie twoie: á zgubá z nich y potępienie twoie/ z ktorąś wiecznie nie wynidzieſz. Przeto w czás tym wſzytkim pogardzay.

Salatinus

Sálátynus krol Egiptu y przyległych krolestw pánem będąc: vmieráiąc/ koſzulę/ w ktorey pogrzebion być miał/ kazał po Alkáirze mieście nośić y wołáć: Ták wielki krol tyle krolestw máiąc/ te ſáme koſzule zſobą ná pogrzeb wezmie. Potępił ſie ſam z łákomym y krwáwym páńſtw onych nábywánim/ ktore mu nic nie pomogły/ y zoſtáć ſie przy nich nie mogł. O by był w czás o śmierći myślił: inákſzyby był teſtáment czynił.

Roſkoſzy oddala rozmyſłánie prawe śmierci

A roſkoſzy náſze/ ktoremi to ćiáło tuczym y nátykamy y nádziewamy: czyniąc to co ten ośieł chce/ y żadnych mu grzechow w iego pożądliwośćiách nie broniąc: o iákoby wſtáły/ byſmy ſie rękomá śmierći dotykáli. Ták ſproſne bydle miłuiem y pieśćim/ ktorego koniec zgnilośc y robáctwo. Dla niego obrażamy Páná Bogá/ duſze zárażamy: á ono ſie w proch rozſypuie/ y z nas ſie śmieie/ á pociechy żadney nie przynoſi/ iedno bydlęcą/ krotką/ wſtydliwą/ y ktorą ſie ſámoż pſuie/ y duſze zábiia/ y do śmierći wieczney przyprawuie. Pátrzmy ná vmárłe ćiáło/ ná ſproſny ścierw/ ktorego do kilká dni zniesc w domu nie możem/ áż w ſmole pogrzeb mu vczyniem/ gdy ie chować muśiem. Ná vmárłą tedne krolową roſkoſznicę/ y bárzo wedzdrowiu piękną/ Książe iedno nabożne weyrzawſzy/ y brzydkość z ciáłá iey y ſmrod wielki vczuwſzy: wſzytek żywot ſwoy odmienił. y świát porzuciwſzy/ w zakonie zá czaſow náſzych dokonał. Jákoby wżdy nas tákie rozmyślánie przywieść nie miáło do mierności y powśćiągliwości y rządu dobrego nád tym ciáłem/ nád ſługą/ nád beſtyą náſzą y niewolnikiem/ aby nam nie roſkázował/ á ná ſwoich potrzebnych y miernych obrokách przeſtawał?

Broni od wſzytkich grzechow rozmyſłánie śmierći.

Rozmyślánie pilne śmierći/ broni od wſzytkich grzechow/ y pokuſy od nich odpadza. Bo Pan Bog/ áby mu nie grzeſzył człowiek/ śmiercią mu pogroził. Jako złodźiey boi ſie ſzubienice/ y od kradzieży ſie powśćiąga. y kto złe czynić chce/ pátrząc ná vrzad y ſędziego/ y ná práwa ſrogie/ y ná miecz/ táko mowi Apoſtoł/ odrażą ſie od złego vczynku. Ták y człowiek báczny/ na koniec ſwoy obeyrzawſzy ſie/ iáko przy śmierci grzechow ſie ſwoich/ z ktoremi ná ſąd Boży iść ma/ przelęknie/ y iako mu ciężkie będą rzecze w ſercu ſwym ony ſłowá: *Wpádnę w rękę Bożą, á nie w rękę ludzką.* żal mi żem y to pomyślił. Nie vczynię tego. *O iako ſtráſznie rzecz wpáść w rękę Boga, z ktorey nikt nie wybáwi.* Rom 13. Ecclę 2. Hebr. 10.

Świátem wzgardzi kto ná śmierć pámięta.

Ma y to rozmyślánie o śmierci/ iż ſie w świećie nie zákocha/ y ſzczęściu iego dufác/ y do niego przyſtáwáć nie będzie mogł ten/ ktory pilnie w oczy śmierći weyrzy. Jako do więźniá iuż ná gárdło potępionego/ á tylo godziny wywiedzienia czekáiącego/ gdy z muzyką przyjdą/ y wielkiemi go imiony y bogáctwy dáruią: on ſie ná to nie obeyrzy/ iedno rzecze: Co mnie potym? Ládá kiedy ná plác wywiodą y zetną.

Długo trwac w grzechu nie moie.

Náoſtátek trwáć długo w grzechu nie może/ kto ná tych kśięgách o śmierći często czyta. gdyż Mędrzec mowi: *Pámiętay ná koniec, á wiecznie grzeſzyć nie będzieſz.* To ieſt/ długo w grzechu leżeć nie możeſz/ gdy ochotnie ſie ná rozmyślániu o śmierći/ y o tym co po niey idzie/ zábáwiſz Gdy ſobie ſam rzeczeſz: Długoż tego? Ládá kiedy zaydzie mie śmierć/ czáſu do pokuty nie będzie/ nagle mogę vpáść/ y w niemocy ſámey trudna y nie ták pożyteczna/ do przymuſzona pokutá będzie.

Ták ieſt zápráwdę/ iż niewiemy kie-

*Niepewnośc czasu śmierci naßey.*
Gene. 27

dy y iáka śmierć ná nas przyidzie: á iż w niemocy trudna pokutá. Jzáák Pátryárcha byl wielki y świety / y Pánu Bogu miły y záſłużony: a iednak mowi do ſyná ſwe°/ teſtáment ſwoy czynic chcąc: *Widziß żem ſię ſtárzał, á nieviem dnia śmierći moiey* Jeſli táki Pátryárchá niewiedział: á my iáko wiedziec mamy? Rzadko Pan Bog ten dzień ſwoim gdy chce obiáwia. A ſą wielkie przyczyny/ dla ktorych pospolicie zákrywa nam Pan Bog te godzinę. Jedna ieſt / ábyſmy záwzdy byli gotowi do wyßcia z tego ciálá / á czáſu nie trácili / ná márnoſćiách y błazeńſtwách świátá tego. Byſmy wiedzieli czás / nie poczelibyſmy gotowánia áż puł rokú ábo kilká Niedźiel przed onym kreſem smierci / á ony czás ſtrawilibyſmy ná grzechách y zabáwách złych y proznych. Lecz gdy ſie co dzień tego goſćiá ſpodźiewamy: iuż nic inego nie czynim / ani myślim / iedno iako ſie nań gotowác. Dla tegoż Apoſtoł vpomina: *Okupuymy czás, bodni złeſa.* To ieſt/ nie tracmy drogiego czáſu. Bo złe zabáwy świátá tego wydzrzec go nam chcą / áby go nam do gotowáma ná zbáwienie y ná śmierć nie ſtáło. A ktemu z wielkaby to ßkodá náßa bylo / byſmy o godzinie naßey śmierći wiedźieli. Kobyſmy dobrych vczynkow y życia ná wyſługę krolestwá wieczne° nie záczęli / ánibyſmy bliznim dobrze czynili / ani co ich ieſt wracáli/ áż blizko śmierci. y tak málobyſmy zrobili. Lecz gdy niewiemy czáſu / á co dzień ná to robiem/ zá co zapłátę wźiąc mamy. wielki zyſk mieć / y wiele zárobic możem.

Ephes 5

*W niemocy trudny czas do gotowánia*

A iż niewiemy iáka śmiercią zeydziem/ ieſli w iedney godźinie y záraz / ieſli kilká dni ábo kilka Niedziel ſtekáiąc/ ieſli záraz mowę vtrácim / ábo ieſli długa choroba morzyć nas ten niepryiaciel będźie: wßytki ty ſpoſoby do czynienia y záczynánia pokuty/ y gotowánia ſie ná ſąd Boży/ nie ſą beſpieczne. Nagorßy ten nagły/ gdy vchoway Boże ná grzechu ſámym ſmierc potka. Jáko onego Alcymá/ o ktorym piſmo mowi: *Gdy mury domu Bożego rozwalał, y groby Prorockie pſował· vderzony ieſt, y wſtręt ſię ſtał ſprawom iego, y záwárty ſię vſtá iego, y zárázony ieſt powietrzem, y ſłowá przemowić nie mogł, ani rozrządzić domu ſwego*

1 Mac. 9.

o Nabálu piſa: iż z opilſtwá gdy ſie przetrzezwił/ á od żony vſłyßał/ iako Dawid z żołnierzmi ſwemi nań był przyßedł: *Obumárło ſerce iego, y ſtał ſię iáko kámień, y dźieśiątego dnia vmarł.* Vchoway Boże tákiey śmierći. A nikt zapiſu ná to nie ma/ ábyſie tákiey bac nie miał. Gdy człowiek zámknie mowę / choć záraz nie vmrze: á co zá pokutá iego?

1 Reg. 25

W długiey też chorobie / w ciężkich bolách y gorzkośćiách/ z ktorymi śmierc iáko z katy iákiemi do męczenia idźie: bárzo trudne náwrocenie y do śmierći gotowánie. Jeſli długa ieſt chorobá/ á mierna bez wielkich bolow: záwżdy w niey nádźieiá ieſt do zdrowia / zá ktorą gotowánie nie przyśpieie / ále ſie odkłáda. y mowi chory: Gdy będę zdrow tedy to á to vczynię/ teraz mi trudno. Aż z oney máley choroby naglego co przypádnie / y wykonác mu nic ſtátecznie nie dopuści. Drugdy Pan Bog od chorego łáſkę bierze dla wzgárdy ktorą zdrowy czynił / odmiátáiąc ſłowo y vpomnánie iego. Gdy dekret Boſki zaydźie: Nechćiałeś do pokuty w zdrowiu: nie będźieß iey miał w chorobie. y dla tego drugich gdy chorzeią/ żadna miára nikt do pokuty y ſpowiedźi námowic nie może. Drugdy ſię ſpußczáią ná lekárze y Medyki: y zdrowia ſię z ich omylney potuchy y wiadomośći ſpodźiewáiąc/ nic nie czynią.

*W długich chorobach gotowá. nie trudne.*

Drudzy zás choruiąc wpadáią w ręce cudze złych niebácznych przyiaciol. ktorzy iáko sámi o Paná Bogá niedbáią/ ták też y iego do niego wieść nie będa. A zwłaßczá gdy wpádnie w ręke złey żony/ ábo złego ſyná: á vchoway Boże w ręke heretyká/ ktory y kápłaná nie przyzowie y nie puści / y choć chory chce y woła / wymowki naydzie / y ták ládá iáko vmrzec muśi/ zá ſłußnym ſkarániem Boſkim. iż we zdrowiu poki mogł y ſobie wolny był / ßukáć Páná Bogá niechciał.

*Chorzy w ręce cudze wpadaią*

A gdy wielkie rozerwánie y bole y gorzkośći przyſtępuią ná chorego: tám dziwnie trudne o zbáwienia ſtáránie. Bo naprzod ten co miłował świát/ y to co ná nim ma: iż to zoſtáwowáć y wßytkiego odbiegáć muśi/ rozdźiał on wielka mu záda cießkość. Jáko onemu ktory vmieráiąc mowił: *Ták li to oddziela nas gorzka śmierć?* Oddźiela od ſkárbow

*W bolách wielkich trudne gotowánie.*

1. Reg 15

ktorych

ktorych názbieral / od świeckiego ßcześcia / od imion / od młodey y wrodźiwey żony / od miłych dźieci / y od wßytkiego w czym ſie kochał. nákoniec oddźiela od zdrowia / duße z ćiałem rozłaczáiąc. Co rozumieß oná teſkność y on żal / ieſli mu dopuśći ſtátecznie o czym inßym myślić / y práwe y vpźeyme wolne ſerce do Páná Bogá y rozmyślánia rzeczy duchownych obrocić? Bolazń záś śmierći / wßytko mu ſerce weźmie / iż ſie ona gorzkością y gniewem nápełni / iż iść poniewolnie musi tám gdźie niechce: y przychodźi mu z tego drugdy wielka furia / iż z nim spráwić nic nikt nie może. A gdy mu w oczách ſtoi wyßćie z ćiáłá / zdumiáły / nie może o czym inßym myślić. A ieſli pomyśli / tedy bárzo krotko y słábiuchno.

A bole y tárgánie żył / y członkow wßytkich trapienie / y owy kłocia y koliki / gdy męczyć człowieká poczna: rychley drugi prośi y o tym myśli z desperácyey y mećierpliwości / áby go kto dobił / á nizli o pokucie. Cesárzom wßytkiego świátá pánom ácz pogáńſtkim / do tego przychodźiło / iż vmieráiąc o trucizny prośili / y głodem ſie chcąc morzyli / dla ćießkich bolow. Jáko Adryanus y Sewerus.

Bar Tom 2.

Coż rozumieß one bole y ćießkośći ieſli dopußczały ſerce gdźie indźiey obrácáć / do żałości zá grzechy / do práwey pokuty y ſkrußenia ſercá / y do dobrey do zbáwienia przyprawy? trudna tám w ten czás do tego drogá. Jednák v Páná Bogá podobna / y wiele ich y w one godźine ná krzyżu z łotrem / zbáwienie pozyſkáć może. Lecz bárzo rzadko y iákoby cudownie.

3. Nie czekać memocy do pokuty

Położyć ſie ná łożku y lekarza przyzwać

Podźmy vtárta droga świetych y bácznych / memocy nie czekáiąc / we zdrowiu chorobe ſmiertelna odpráwuymy. Mysla rozumna iáko przyſtoi mądrym ná przyßłe rzeczy pátrzmy / y ſtawmy ie ſobie iáko obecne y dźiśieyßze / choc w kilká lat y w kilkádźieśiat przijdą / áby ze ßkoda náßa nie przyßły. Położmy ſie ná łożku á w rzeczy chorzeymy / (iáko ż y zdrowi bedąc choruiemy: bo co dźień bliżey śmierći bedąc vmieramy.) y przyzwawßy lekárzá / ktorego zowią prawdá y rozſądek dobry / niechże nam pulſu máca / y ſpytaymy co rozumie? A vſłyßym / á on mowi / iáko Jzáiaß do Ezechiaßá krolá: *Roſpráwuy dom ſwoy bo vmrzeß á żyć nie będzieß.* Ale áż zá kilá lat. Nie mow ták: Lepiey mow / Dźiś. vwierz temu / nie zbładźiß: bo to ſłowo ieſt pewne. Rzekł Pan Bog Jádámowi: Vmrzeß. A ßátan rzekł: Nie vmrzeß. Komuß chceß wierzyć? Ale nie dźiś. Ale piſmo mowi / y vmárły woła: *Mnie wczorá, á tobie dźiś.* Oto drugi vmárł dźiś / á ty czymeś lepßy? Maßli ná to przywiley / ábyś dźiś nie miał vmrzeć? Nie mam / rzeczeß. Otoż lepiey wierzyc iż dźiś. A ieſli nie dźiś vmrzeß: przedſie kłamſtwá nie będźie. bo iutro będźie drugie dźiś. y miey káżdy dźień zá dźiśieyßy / y zá godźine śmierći twoiey. Ták świeći náuczáli.

Isa 38.

Piße ś. Bázyliuß / iż zá czásow iego miedzy Chrześćiány to było nageſtße ſłowo: Mamy ták rozumiec / iż dźiśieyßy dźień / oſtátni ieſt dźień żywotá náßego. á on ießcze przydáte: Nie tylo myślić iż dźiś oſtátni dźień: ale iż w káżdey náßey ſpráwie ktorą poczniem / myślić mamy / iż przy mey duchá Pánu Bogu oddamy. Ráno mowmy / iż wieczorá nie doczekamy: á wieczor zdrowi będąc / ráná ſobie nie obiecuymy. Własniećto ieſt czártowſki głos: Nie vmrzeß. bo choć nas ná to nie námowi / ábyſmy wierzyli iż vmrzec nie mamy: ále temu doſyć / iż nas ná to námowi iż vwierzym iż dźis nie vmrzemy. y ták poydźiem dáley / áni iutro / ám zá rok / áni zá dźieśieć / áni zá dwádźieścią lat. y ták przewiedźie czárt ſwoie / iż o śmierci nigdy myślić nie będźiem / iákobyſmy vmrzeć nigdy nie mieli. A vwierzywßy / iż dźiś koniec ieſt náßego żywotá / przeſtráßmy ſie iáko Saul / gdy mu Sámuel powiedźiał: *Iutro ty y ſynowie twoi zemną będźiecie*, to ieſt vmrzećie: *padł ná ziemię przelękniwßy ſię ſłowá Sámuelowego.* Nie bądźmy ták śmieli ná śmierć / áby ná nas poſtrách przyść nie miał. Báltázárowi gdy Dányel piſmo ná ścienie o ieg nagley ſmierći wykłádał: zátrwożył ſie / y ſiłá ná nim vſtawáłá / y kolána mu drżały. Wielki był on świety puſtelnik Arſenius: á vmieráiąc bać ſie począł. y rzekli mu bráćia: *izali ſię boiß oycze?* Odpowiedźiał: *Nie nowa to v mnie boiazń, ále ſtára. bom ſię zánżdy Páná Bogá bał, iáko nawáłności morſkiey námię.*

Przelękniąć ſię śmierci.

1. Reg 28

Dan. 5.

In vita eius.

Gdy ſie tedy przelekniem raz / czyńmy

*Przestrách śmierci lekki zwyczáiem vczynić.*

to drugi raz/ y co dzień: áż on postrach lekki nam będźie/ gdy nowy nie będźie. á gdy co dzień vmierác będziem: lekka sobie one boiazń vczynim. Temu bárzo cieżka boiazń śmierći/ kto o niey zá zdrowia nie myslił. Jako koniá zawodnego ta droga wodza/ ktorá ma biegác. áby sie do drogi przyuczył/ á nowa mu nie była zeby sie czego nie przelekł: ták nam lekka będźie boiazń śmierci/ gdy te droge iey przebiegác będziem/ a do niey sie przyuczym/ iż nam nowa nic będźie. Dla tegoż drugi/ to iest Hiláryon świety/ vmieráiąc mowił do dusze swey: *Cożś się boiś? śiedmdźieśiąt lat służyłáś Chrystusowi, á smierći się boiś?* Lácno mu było one boiazń odpędzic y zwyciężyc: bo sie do niey przyuczył. czego kto nie widział/ to mu strásżno. Pátrz co dzień ná śmierć swoie: á mnieyci strá żna będzie gdy przyidźie.

*In vita eius.*

*Teraz gotowac czegobysmy sobie na on czás życzyli.*

A czegoby sobie ná on czás przy śmierći życzył: teraz to gotuy á v Páná Bogá sobie iednay. Ná on czás radby sobie wolnym był/ á sercá do żadnych dobr źiemskich przywiazánego nie miał/ nic nie máiąc/ czegoby nie rad odbiegał/ gdy wyniśc z ciałá każą. czyńże to teraz/ nic ták nie miłuy/ czegoby dla woley y roskazánia Boskiego porzucic niechciał. iáko Abrahám y iednego namiłszego syná odstąpił. Ná on czas radby miał tákie summienie od grzechu/ ktoreby pociechę do sądu Bozego czyniło: mowiąc z Apostołem: Nic ná sie niewiem (zá cobych nie żałował/ y pokuty nie czynił) terazże sie o to stáray/ á grzechowzbyway/ y czyń zá nie iáko przemożesz. Ná on czás radby nic nikomu winien nie został/ áby płáczu y nárzekánia po sobie nie zostáwił/ y na sąd Bozy nie wprowádźił: vczyńże to teraz/ płáć/ wiacay cudze/ nágradzay krzywdy/ pisz testámenty/ rozrządz dom swoy/ y oddáy każdemu powinność twoie. Ná on czas radby miał wodzá Anyoła w one strony niebywáłe y nieznáome: czyńże dobre miłosierne vczynki: ile ich vczynisz/ tyle Anyołow do drogi twey miec będziesz. Bo sáme dobre vczynki/ mowi pismo/ poydą z námi á nas nie opuszczą. Bądź tu Anyołem drugim/ służąc im dla Bogá: á posługácie Anyołow Bozych nie minie/ Jáko Tobiászá vsługuiącego brácieu vbogiey nie minelá. Ná on czas prágnąłby ták skonáć/ iáko swieci o ktorych czytasz: násłáduy iáko możesz życia ich/ ábyś y śmierći ich szczęśliwey dostał. Niech vmrę/ mowi on Bláám/ śmiercią sprawiedliwych: á sam sprawiedliwym byc niechćiał. przetoż vmárł iáko Bogu brzydki. Stáraymy sie sprawiedliwemi/ á śmierć sprawiedliwych nas potka: kończą prágnąc/ zá srzodki sie obiemá rękomá imaymy. O iáko wesoło świeći Boży z tego ciałá wychodzą. Jeden mowił: chcę vmrzeć/ ábych z Chrystusem był/ á ogłądał tego Páná ktory zá mie vmárł/ á w tákim sie dobrodzieiu vkochác mogł. Drudzy przy śmierći widźieli Chrystusá sámego. Drudzy świete iego Apostoły y męczenniki/ á oni ich do siebie wzywali. Drudzy Anyoły záraz v głowy y łożká swego do prowádzenia siebie mieli. Drudzy wesoło sámi w grob wchodźili/ y sami chustkę do záwiązánia vst wedle zwyczáiu podawáli. Drudzy śpiewánie Anyelskie przy skonaniu słyszeli. Boże day nam ozwáć sie wesoło/ gdy nas z tego ciałá do siebie przyzowiesz/ y ochotnie wylecieć/ á z toba ná wieki być/ Chryste Jezu Páne BOże náś. Amen.

*W Zywotach świętych*
*O Ceádźie.*
*O Paule.*
*O Romule.*
*O Trassile*

Num 23.

Apoc. 14.

# O Sądzie po śmierći, Kazánie.

Ante languorem, adhibe medicinam; & ante iudicium, interroga teipsum; & in conspectu Dei inuenies propiciationem. *Eccles. 18*

Acz śmierć cielesna iest strásżliwa sámá z siebie: ále iż krotka y predko mija/ znośna iest. Lecz sąd Bozy ktory záraz po śmierći nástępuie: daleko iest strásżliwszy. Bo z niego/ evchoway Boże/ wieczna á nigdy nie mijáiąca śmierć nádchodźi. y przeto Pan rzekł: *Nie boycie się tych ktorzy ciáło zabyáią, bo zábiwszy nie máią co więcey czynić: vkażę wam kogo się bać macie. Boycie się tego, ktory zábiwszy, ma moc posłáć do piekła. Ták wam powiá-*

Matt 10. Luc 12.

*Dusze nieśmiertelność*

*Zaraz po śmierći sąd Boży*

*wam powiádam, tego się boycie.* W tych słowiech / trzy pilne wiadomości dáie nam Pan náss. iedne / iż dussá nássá nieśmiertelna iest. druga / iż záraz po śmierći ná sąd Bozy idzie. á trzecia / iáko się tego sądu bac potrzebá / abysiny ná nim do piekłá potępieni nie byli. O pierwszey żaden Chrześćiánin nie watpi / y Pogánie nie sa ták sprosni. O wtorey wiatpia niektorzy heretycy / mieniąc iż dusze ludzkie / áż ná ostátnim dniu sądzone y karane ábo vblogosławione beda. O czym troche pomowiwszy / do tey się trzećiey náuki puścim / to iest / iáko się sądu Bożego bac y do niego gotowáć mamy / wedle tych slow na przodku położonych: *Przed niemoca, bierz lekarstwo, á przed sadem zopytay się sam, á naydziess przed Bogiem vblagánie.* Wspomoż nas Jezu sędzia náss / zá przyczyną przeczystey Mátki twey / przeraz sercá násse / ábysiny się / iáko Psalm mowi / ná sądy twoie przestrászyc / y o sobie dobrze rádzic mogli.

Ecclc 18

Psál 118

*Nie odwłoczy P Bog sądu po śmierci.*

Nie wierz żaden falszu temu: áby Pan Bog odwłoczyc miał sąd poiedynkowy kazdego / áż do onego dniá gdy wszytek záraz świát sądzic bedzie. Bo to iest y pisinu / prawdzie Bożey / y rozumowi sámemu przeciwno. Tu Pan mowi v Lukaszá ś. Pan Bog ćiálo zábiwszy / moze posłác dusze do piekłá. Jesli po śmierći czekáia dusze dniá ostátniego / y ciálá zmartwych wstánia: Tocby Páńskie slowo prozne było / ktore mowi: zábiwszy ciało / dusze posyla do piekłá. Toc bez ciálá. bo ná dzień sadny dussá w ciele bedzie. Ná ktorze to Pan ná krzyżu vkazał / mowiąc: *dziś zemna będziess w ráiu.* y ná onym bogaczu / o ktorym mowi / *iż w piekle ná Abráamá wołał, áby mu Lázárzá posłał.* Apostoł iáwnie mowi: *Gdy się ziemski dom náss tego mieszkánia rozsypie · mamy budowánie z Bogá, dom nie ręką czyniony wieczny w niebie* Nie mowi ná dzień ostátni: ále skoro się ciáło rozsypie y vmrze. y ná inym mieyscu: *Státut iest, áby każdy raz vmarł, á potym sąd* iáwnie vkázuiąc / iż iedno po drugim idzie. o czym się indziey mowiło. Potępilibysmy kościoł / ktory wyznawa swiętych záraz po śmierći z Chrystusem w niebie krolowánie. á iesli krolowánie záraz po śmierci: pewnie y karánie záraz. Przygánilibysmy spráwiedliwości Bożey / ktora zákazuie / *áby robotnikom y przez iednę noc zátrzymáne iego myto nie było*

Luc: 11

Luc: 23

Luc 16

2. Cor 5

Hebr 9

Leuit 19

2. Cor 5
Philip 1

Ioan 14

*Roznośc sądu poiedynkowego od pospolitego.*

Prozneby było prágnienieś Páwłá / gdy mowi. *chcę dalekim być od ciáłá, á obecnym v Chrystusa.* y drugi raz mowi: *Prágnę rozwiązánym być,* (od ciálá) *á z Chrystusem zostáwáć* Pan Jezus vcznioni swoim obiecał: *Przydę do was, y wezmę was zsobą, ábyście tam byli gdziem ia iest* To się o dniu ostátnim rozumieć nie moze. bo ná nim nie poydzie do nas / do Chrystusá wszyscy przyzwáni będziem.

Sąd ten poiedynkowy tym rożny iest od ostátniego. Ten iest innym niewiádomy y przed wielą zákryty: A on będzie wszytkim ludziom y Anyołom oznaymiony. Ten poiedynkowy / bez ciálá / á on w ciałách. Ten iáko obiad: á on iáko wieczerza. Ná ostátnim sądzie iakie dusze beda / tákie też ciálá wezmą. dobrzy wezmą ciálá szczesliwe / ktore nic iuż vcierpieć nie beda mogły / bo z dusze iuż vwielbioney ná nie też vwielbienie wyniknie: á zli wezmą ciálá gorsze niżli tu były ná ziemi: chybá iż wieczne / ale nędzy y trapieniu podległe. Ná ostátnim sądzie záraz iuż raz osądzeni w kupie stáną / iáko owce ná práwicy: tákże y potępieni stáną wszyscy záraz ná lewicy / y vsłyszą nie nowy dekret ná dusze / ále nowy ná ciálá / y nowy ná wiádomość wszytkich co ich ná onym sądzie będzie. Ná ostátnim dniu świeci sądzić wszytek świát / y siedziec z Chrystusem ná sądzie beda / á záraz po śmierći sámych sądzono. Jako Apostoł mowi: *Musim się káżdy vkázáć przed trybunał Chrystusow ábyby káżdy odniosł swe, co w ciele czynił, złe ábo dobre.* Dla tegoż gdy się nam pismo sądu Bozego bac każe: wiecey rozumie o poiedynkowym / z ktorego on iáwny y pospolity roście. Gdy ná sądzie skoro po śmierći wygramy. iuż się ná ostátnim bać potępienia nie będziem. postráchy sądu ostátniego służa ludziom onym / ktorzy ná on czás beda ná tym świecie. ći co przed tym vmieráią / swoy sąd y odpráwę iuż máią. O tymże myslmy / ábysiny skoro po śmierći ná sądzie Bozym dobrze stáneli / á dekret spráwiedliwego sędziego po sobie otrzymáli. Vważmy iáki to sąd / y iáko na nim wygrác możem / ábysmy się przelękli / y przelększy się / o sobie w czás rádzili.

Matt. 25

2 Cor. 5

Naprzod wiemy iż bez spráwiedliwości y pra-

*Sprawiedliwośc być muśi.*

śći y prawdy y świát ſtac y niebo nie może. Bog ſpráwiedliwy nápiſał ná ſercu ludzkim to práwo: áby zli karánie á dobrzy nagrodę mieli. y nie máſz ná świecie narodu / ktoryby mężoboycow / rozboynikow / łupieżcow / cudzołożnikow / złodziei / y zdrádźiec / y inych złoczyńcow / nie karał / y krzywd ludzkich nie obronił / y iákieykolwiek ſpráwiedliwości y ſadow nie czynił. A iż ludzkie ſądy nie ſą doſkonáłe / y do práwey ſpráwiedliwości nie dochodzą: do Páná Bogá / iáko nawyżſzego y naſpráwiedliwſzego ſędziego / ſądy wſzytkiego świátá przychodzić muſzą / iáko Pſalm mowi: *Powſtań Boże, ſądź ziemię: bo ty odziedziczyſz wſzytkie narody.* *Długoż wy ziemſcy bogowie nieſpráwiedliwie ſądzić y grzeſznym dogádzác będźiećie?* Ludźie gdy ſądzą / możnieyſzych ſię boią / y im dogadzáią. Abo waſń iáka ná iedne ſtrone máią / abo ſię náchylic prośbą y dáry dáią / ábo nieumieiętni ſą / rozeznáć prawdy od fałſzu nieumieiąc. Abo wſzytkie im grzechy vkárác / y o nich ſię dowiedźiec nie podobno. Abo wiec oſadziwſzy / dla ſłabości ſwoiey / wykonáć wyrokow ſwoich nie mogą / y vćiec y ſkryc ſię przed nimi winny / ábo ſię mocą wybić z ich reku może. To ſię wſzytko v Páná Bogá náleśc nie może. y dla tego wielce ſię nam ná iego doſkonáłą ſpráwiedliwość ogladác potrzebá.

*Pſal. 81.*

*Ludzie ſprawiedliwości nie czynią.*

*Ludzie źle ſądzą.*

Ten ſąd y czynienie ſpráwiedliwości oſtátniey Pan Bog zlecił Synowi ſwemu namilſzemu Pánu Jezuſowi / ktory tákże Bogiem ieſt iednym z Oycem y z Duchem ś. przeto iż on ſtał ſię człowieczeńſtwá te doſtoyność nawyżſzą ſobie wyſłużył. iż był ſądzony dla nas niepráwiedliwie / on ſądzić w ſpráwiedliwości wſzytek świát ma. Jáko ſam rzekł: *Oćiec dał moc Synowi ſwemu ſąd czynic · bo ſynem człowieczym ieſt.* y Piotr ś. mowi: *Poſtáwiony ieſt Chryſtus od Bogá ſędzią żywych y vmárłych.* y Apoſtoł piſze: *Wſzyſcy vkázáć ſię mamy ná trybunał Chryſtuſow.* Tákiego tedy ſędziego máiąc: pátrzmy iáko z námi poſtąpi / y iáki práwny ſąd z námi vczyni / ten ktory wſzytkie práwá dobrze vſtáwił.

*Synowi Bożemu zlecony ſąd*

Ioan · 5.

Acto · 10

2. Cor · 5.

*Práwny poſtępek Boſki z námi.*

Nieſtwápliwy Pan ná ten ſąd / pierwey ná nas rozmáite pozwy y roki niezáwite kłádźie / pokiſmy tu ná ziemi w tym ciele / abyſmy ſię przeſtrzegli / y ná iego trybunał gotowáli. Tákie pozwy ſą przygody / y porywánia inych przez nagłe y nieſpodźiewáne śmierći / ná ktore często pátrzym / ábyſmy ſię tegoż bali / á żadnemu zdrowiu ſwemu / y látom młodym nie dufáli. Gdy wieżá vpádłá / y przytłukłá ośmnaśćie oſob w Jeruzálem: rzekł Pan do ludzi ktorzy mu to opowiedáli: *Ták ſię wam ſtanie, ieſli pokuty czynić nie będźiećie.* Jákoby rzekł: pozew to ieſt ná was / gotuyćie ſię ná ſąd Boży.

Rok niezwity. Przygody y nagłe śmierci drugich, ſą naſze pozwy.

Luc 13.

Drugi pozew ſą niemocy y choroby / z ktorych drugdy wychodźim. w ktorych / iáko do Ezechiaſzá krolá / pograża nam Pan Bog / mowiąc: *Roſpraw dom ſwoy, bo vmrzeſz á żyw nie będźieſz.* Jeſt y trzeći pozew / ſtárość y długie látá. ſiwizná ná gębie y głowie / pozew ieſt Boży / ktory nam mowi: gotuy ſię / poczuy ſię / obeyrzy ſię ná przeſłe látá iákoś ie ſtrawił / á pátrz co będźie z toba / y iáko dokonaſz: á mow z Pátryárchą Jzáákiem: *Sſtárzałem ſię, a niewiem dniá ſmierći moiey.* Czyńmy w czás co mamy czynić / ábyſmy nas gdy niezwiemy śmierć nie záſtoczyłá.

Choroby ſą pozwem.

Iſa 38 Starość naſz pozew

Jeſt y czwarty pozew / kazánie y ſłowo Chryſtuſowo / ktorego ſłuchamy y czytamy / ktore ná nas woła: *Czuyćie, bo niewiećie dniá ámi godziny.* y one do włodárzá: *Co to ſłyſzę o tobie: roſpraſzaſz dobrá moie. czyń mi liczbę, bo ćię iuż z tego vrzędu złożę, iż dáley włádnąć nie będźieſz.* Myślże o ſobie / poki do złożenia twego nie przyidźie.

Ná kazánnu pozywáią nas.

Luc. 16.

O miłośćiwy dobrodźieiu / iáko nam do gotowánia ná ſąd twoy / dobry y wielki czás dáieſz: iáko cierpliwy Pan y nieſtwápliwy ná złe náſze / iáko przyiaciel przeſtrzegáiący y miłuiący tych ktoreś krwią twoią kupił. A nie tylo czás / ále y pewny obyczay wykwitowánia ſię z tych długow y grzechow / o ktore ſądzeni być mamy / vkázáćieś nam raczył. A my ten czás drogi ták trácim / ták ſię ſámi niedbálſtwem y złośćią báwiem. A ná coż inego przychodzić ma: iedno ná záwity rok y oſtátni. zá ktorym iuż iść ná ſąd muſim: to ieſt ná śmierc / ktora nas przed twoy ſtráſzliwy trybunał poſtáwi. Vważmyż namilſzy / iáko nas poprowádzą / iáko nas przed Chryſtuſá poſtáwią / iáko obżáłuią / iáko práwo

Zle czáſu vżywamy ktory nam do gotowánia dáią.

przewio-

przewioda: Jákie náße pohańbienie y posromocenie bedzie/ iáki dekret/ y iáka exekucya onego dekretu.

Prowadzenie iáko więźniá bedźie ſtráßliwe. Czárći nieprzyiaćiele náßy/ ktorzy tu nas zdradzáli/ vkaża ſie z ognistemi woyſki/ oni lwowie z páßczekámi ſprosnemi/ y iby plomienie z gab pußczáiące/ ktorych postrách y brzydkość/ y sprosność/ y furya gniewu trudno opiſáć. Ci wrzeßczec ná nas beda/ imay/ wiaż/ prowadz: bo to náß bedźie. Náßá to korzyść y oblow. y ono w Pſálmie/ Euge, Euge, zákrzykna: Mamy go w gárśći/ iuż ſie nie wydrze/ iuż czásu do pokuty y poprawy nie ma. Acz z drugiey ſtrony Anyol ktory nam od porodzenia tu náziemi służył/ o zbáwienie ſie náße ſtáráiąc/ przyſtapi y odgromi woyſko ono. Jeſli bedzie nádzieiá iáka do dobrey ná ſadzie odprawy/ tedy z weſoła twarza rzecze: Nie boy ſie/ poydziem do ſedźiego. A ieſli mála nádzieiá: ſmutny ſtánie wedle nas/ y nic nie rzecze. Jedno odgromiwßy czárty/ vkaże droge/ y poſtawi ná mieyſcu/ przed ſadowym nie ręka zbudowánym pálacem. Smutny bedzie Anyol pátrzac ná nas/ wiedzac iákoſmy go gniewáli gárdzac dobra ráda iego/ y oßukawáiąc prace iego okolo nas.

Anyol ſtroż naß co bedzie czynił

Sad oſadzony Dan. 7

Twarz Páńſka ná ſedzie.

Zátym vyrza oſádzony ſad/ iáko ieſt v Dányelá/ wiele ſiedzących świętych/ y ná nawyzßey ſtolicy Krolá ſedziego Jezuſá Chryſtuſá/ nie ku pocieße iáko go widza świeci/ y iego ſie widzeniem vblogoſławiáią: ale iáko ſedźiego ktory ſłuchác tylo chce/ y płácic iáko kto záſłużył. Bo ináczey ſie vkázuie y z inákßa twarza tym ktore ſadźic ma/ y z inákßa tym/ ktore ma zá ſwoie domowe/ y ktore miłuie. inákßa twarz vkazał onym ktore biczem z kośćiołá wyganiał: á inákßa onym ktore leczył y ná pußczy karmił. Ono poſtáwienie bedzie bárzo ćießkie. Stánie iáko wiezień z ćiemnice wywiedźiony/ od wßytkich przyiaćioł opußczony/ ieſli zá nim dobre vczynki nie poyda. Záwſtydźi ſie oney twarzy Páná y dobrodźieiá náßego/ ktory dla nas vmárł/ ktory nam wßytko zbáwienie zgotował/ y obyczay dał/ iákoſmy mogli z nim krolowáć y weſela iego záżyć. á my niewdzięcznicy vtrácilíſmy krew y wyſługe iego ná ſobie. y miáſto ſłużby y miłości ſwemu wybáwićielowi y dobrodźieiowi/ ſprzećiwiliſmy ſie y wzgarde y niepoſłußeńſtwo ku niemu pokazáli/ zá dobre złym oddaiąc. y vwierzywßy weń/ nie wedleſmy wiáry żyli/ aleſmy vczynkámi náßemu bluznili imie iego.

Księgi otworzą.

Zátym otworzą księgi żywotá náßego y ſpraw náßych/ iáko ieſt v Dányelá y w Obiáwieniu Janá świętego: *Sad, práwi/ zaśiadł y księgi otworzono.* Otworzone ſą księgi/ mowi Jan ś. y drugie ktore ſą żywotá/ y ſadzono vmárłe z tego co napiſano w księgách/ wedle vczynkow ich. Jáko na rocech ziemſkich księgi otwarzáią/ z ktorych ſie pokázuią/ długi/ zapiſy/ obwiaſki/ zaſtáwy y krzywdy: ták y tám vkaża nam zapiſy/ w ktorychesmy Pánu Bogu y Chryſtuſowi wiele winni zoſtali/ nie ißczac mu ſie/ á wiáry nie dochowuiąc. A naprzod vkaża ná nas zapis ktorysmy ná Chrzćie vczynili/ y one profeſſya: iż ſtawßy ſie synmi Bożymi/ zárzekliſmy ſie ßatáná y wßytkiey niezbożności/ obiecuiąc Pánu Bogu ſámemu ſłużyć y wiernemi byc/ y zakon iego pełnic. Potym y one náße ná ſpowiedźi obietnice y zapiſy/ gdy nam Pan Bog przez ſwe káplany grzechy odpußczał/ iákoſmy ſie do grzechow wracáli. Potym vkaża y drugich profeſſye y śluby czyſtości/ vbostwá/ poſłußeńſtwá/ y ine obwiaſki/ ná ktoreſmy ſie dobrowolnie oddawáli. zátym ſie vkaże długi regeſtr z tychże ksiąg wyiety/ złości y grzechow náßych. O iako ſie ich záſromamy/ ktorzy dźiś iákoby ná wiátr grzeßym/ á nie vważamy iáko pilno káżdy grzech náß pißa/ y ná on czás te regeſtry ná nas otworza.

Księgi otworzą.

Zapis ná Chrzcie vczyniony

Potym powſtáną ná nas inſtygatorowie/ żáloſnie ſie ná nas opowiedáiąc. Miedzy ktoremi beda pierwßy miſtrzowie y náuczyciele náßy/ ktorzy nam wola Bożą opowiedáli/ y to wßytko co nas ná tym ſadźie potkáć miáło/ á myſmy ich náukámi y vpominániem gárdzili. Jáko Pan mowi: Iż ná Zydy Moyzeß żálować ſie przed Bogiem ma/ iż mu nie wierzyli/ y nápominánia iego nie ſłucháli. A ieſli náßy káznodźieie y páſterze y oycowie ießcze ná ziemi żyć beda: tedy one żálobe ná nie/ Anyołowie od nich położą. Powſtáną ná nas ná onym ſadźie y ci/ ktorychesmy dobre

Instygatorowie powſtaną ná nas

Ioan. 5

przyklády

przykłády widzieli/ abo o nich słychali y czytali / iako Pan mowi o Niniwczyłách y o Sabie krolowey: y rzekna: Láćniey tym bylo z grzechow powstác y pokutę czynić/á niżli nam. słuszmie ie potępić mass. Powstána y oni ktorymesmy krzywdy czynili / abo ieśli ieszcze náziemi zostána/ Anyołowie od nich żálowáć sie beda: Ten wydarł/ zábił / osukał/ zdradzał/ ciebie sie Pánie nie boiąc/ y mandatow twoich nie ważąc. O Boże iaki tám przestrách ná nas pádnie.

Nákoniec y dyabli wzeszczeć poczną/ mowiąc: Nigdyś nam tey łaski nie pokazał/ábyś za nas vmárł/ábo nam czás dał do pokuty / iákoś temu vczynił. A on przedsie wolał nam złości nászey pomágác / niechayże nam y potępienia y piekłá pomaga. Rzekna / iáko Augustyn ś. mowi: Naspráwiedliwszy sędzia/ osądź spráwiedliwie. Skaż iż to moy iest/ktory twoim być niechciał. Po zárzekánıu / czemu sie w moie sukmia oblokł: Co v niego miálá czynic nieczystość/ obzárstwo/ łákomstwo/ gniew y pychá/ y ine moie spráwy: Moim chćiał być/mych spraw prágnął. Osądzże spráwiedliwy sędzia. Tyś go ták drogo odkupić raczył / á on sie mnie zápisał. O dowody y przewod práwá nie będzie trudno. Sędzia mądry y ná serce pátrzy / y skryc ábo záprzec sie przed nim trudno. Sumnienie sámo potępiác nas będzie/ y żadnego zaprzenia nie dopuści.

Cożż á tym: Rzekna y spytáia: tákli to iest / iáko ty zapisy y świádectwá vkázuia: A grzeszny zámilknie. Nie grzechow sie przac: bo do wszytkich sie przyzná: ále sie wielce sromáiąc / wstyd mu zámknie vstá / iż nie będzie o miłosierdzie prosił. Ták go oná niewdzięczność/ ktorey my teraz nie baczym/ zwiąże/ ták mu sie oná złość iego nieznośna y brzydka vczyni / iż sie sam potępi y niegodnym vczyni/ áby miał o łáske y miłosierdzie prosić. y pozna że prozno prosić/ y we wszytke rospácz wpádnie/ y prágnąc będzie / iákoby sie sam mogł zábic / ták iáko ciáło swe zábic mogł. ále trudno o to/ y niepodobno mu to będzie.

Poydzie zátym dekret y strásliwy wyrok/ przed ktorym ássessorom onym/ ktorzy z Chrystusem zásiedli/ wotowác każą. Powstánie Dawid/ y rzecze to co nápisał: *Niech się wstydzą niezbożni, niech ie wprowádzą do piekłá. Ptác mu Pánie wedle vczynkow iego, y wedle złośliwych wymysłow iego.* Wstánie Izáiaß y rzecze: *Wszákem vpominał y pisał: Co vczynićie czásu návwiedzenia y nędze z dáleká idącey? Do czyiey się pomocy vćieczećie? gdzie zostávićie chwałę swoię? Biádá wam coście łupili, oto złupieni będziećie.* Wstánie y Jeremiaß y rzecze: y iam ich vpominał: *Oto przyidzie dzień Boży, dzień návwiedzenia, y polęże hárdy y vpádnie, á nie będzie ten coby go podźwignął.* Tákże y ini Prorocy.

Powstánie y Apostolskie Książe Piotr ś. y rzecze: y iam przestrzegał y nápisał: *Umie Pan Bog złośliwe na dzień sądu swego chować y męczyć pieniądze iego niech idą ná zgubę iego* Potym Jákub ś. rzecze: *Skárbili sobie gniew ná dzień ostátni.* A Jan ś. záwoła: *Kto czyni grzech, z dyabłá iest. Bo dyabeł od początku grzeszy lako wiele miał świeckiey pychy y roskoszy, ták wiele mu męki y płáczu dayćie*

A Apostoł ś. Páwel z swego písmá powie: *Niesprávniedliwi krolestwá Bożego nie otrzymáią, áni cudzołożnicy, áni nieczyści, áni złodzieie, áni łákomi, áni puánicę, áni drapiężce. Ziáwił się gniew Boży z niebá, ná wszeláką niezbożność y niesprávniedliwość ludzką. Vćisk y nędzá ná kázdą duszę ludzką ktora zle czyni. Gárdził bogátą dobrocią y ćierpliwością y przewłocznością twoią Pánie. Niewiedział iż łaská twoiá do pokuty go wzywátá. Wedle twárdości niepokaiánego sercá swego, skárbił sobie skarb gniewu y obiáwienia spráwiedliwego sądu twego.* Ták y ini święći wotować beda. A nie będzieß ktory coby obmawiał grzesznego y pomogł mu v onego sądu: Nie będzie/ gdy nie ßczedł w pokucie ná ziemi. y ták wszytkich sobie niesprzyiáznemi naydzie. O iáka nań trwogá pádnie / wotowánia onego słuchaiąc. Lecz go zátym iáko grom porázi y zábie dekret Chrystusow / gdy rzecze: *Idź przeklęty w ogień wieczny, ktory zgotowány iest dyabłu y ányołom iego.* y zátym nedznikà porwą czárći / y wykonáią nád nim co nawyższy sędzia rostązał. O czym będzie ine kazánie.

A z dobrym / y tu ná ziemi przed śmiercią pokutuiącym/ inákßy sąd będzie. Wßytko temu przeciwno. Prowádzony do sądu/ poydzie w nádźiei y rádości/ y Anyelskie potuchy mieć będzie. y owßem ná czárty ktorzy mu złe serce czynić beda/ záwoła: Do Páná y sprá-

wiedliwe-

Matt. 12

Ser cont Iudæos, Paganos & Arianos

Staplet Tom 2. fol 136.

Matt. 12

Dekret strásliwy Assessorow wotowánia.

Psal 30 Psal 71. Isa 12.

Isa: 33.

Iere. 30

2 Petr 3

Acto 8. Iacob 5

1 Ioan 1 Apocal

1. Cor 6

Rom: 1.

Dekret Páńsk. Mat. 25.

Z dobrym taki sąd będzie

Ná czárty tmáią ość

wiedliwego sadu iego ápelluie. Wasem sie zárzekał y spráwy wáße obrzydźiłem sobie przed ś mierćia. Záżyłem czásu dobrego v stolice y sadu milosierdzia/ ktora iest ná ziemi od Chrystusá dla grzeßnych osádzona. y oglada łáskáwa twarz sędziego/ y oko iego milosierne vczuie. y gdy nań instygować bede/ á księgi żywotá iego otworza: vyrzą zmázane y wybielone kárty. Bo sie grzechy czynione swieta spowiedźia y pokuta zniosły/ y żaden ich nie wspomni. Bo iáko kámień w wodźie vtopione sa/iáko mowi Prorok. A iesli sie ktore wspomnia: ássessorowie świeći Boży/ obmáwiáć ie beda. A wystapia przyiaćiele oni/ ktore sobie dobremi vczynkámi y iálmużnámi iednał/ y bronic go beda y obmáwiáć/ y slowo Páńskie y obietnice wspominác/ mowiąc: Nie może być potępiony/ bos ty Pánie obiecał miłosierdzie tym/ ktorzy nam dla ćiebie miłosierdzie czynili. Oto dobre vczynki iego idą zá nim/ ktore czynił wcie wierząc/ y ćiebie Páná swego y dobrodźieiá swego miłuiąc.

Láskáwa twarz sędziego. Ná księgach grzechy zmázáne. Mich 7 Przyiaciele bronić nas będą z talmuzny y dobrych vczynkow Luc 16

A gdy spráwiedliwość nálegáć będźie: vkázuiąc iż pokuty y dosyć czynienia nie wypełnił/ y dopiero málo co przed śmiercią poprawe żywotá záczął: Sędźia Chrystus Jezus do láski go przyimie y do krolestwá przypuści: álego przykárác do czásu pokuta czyścowa roskaże. Podźiękuie osądzony zá on spráwiedliwy dekret/ y z wielką dźięką one láskę przyimie/ iż wiecznego gniewu Páná swego vßedł. mile mu wßytki y piekielne/ nie tylo czyścowe męki krotkie beda.

Spráwiedliwość o docześne karanie.

A iesli zupełna pokutá onego sądzonego doßłá: vsłyßy záraz on miłośćiwy dekret: *Wnidź błogosłáwiony do krolestwá mego, od wieku tobie zgotowánego.* y wychwalać go Chrystus będźie przed oycem swoim y Anyołámi/ mowiąc: To práwy vczeń y sługá moy/ wyznał mie ná ziemi y sercem y slowem y vczynkiem/ wycierpiał y wytrwał w wierze ku mnie. A ia go koronuie. Sługo wierny y dobry wnidź w wesele moie. O iákie tám wesele nie tylo iemu/ ále wßytkiemu niebu. Wßyscy Anyołowie poklonią sie dźiękuiąc zá one duße. Wßyscy Apostołowie y świeci/ záczną wesołą Alleluia/ y poprowádzą go ná wieczny pokoy y odpocznienie/ y roskoßy niewypowiedźiáne bez końcá.

Matt 25 Luc 12. Matt 25

Z tego wßytkiego cośmy słyßeli/ buduymy sie/ á gotuymy sie ná on sąd strásßliwy y spráwiedliwości ßczerey pełny. Mamy tu ná ziemi trybunał łáski y miłosierdzia/ o ktorym Apostoł mowi: *Przystępuymy z vfánim do tronu ábo stolice sądowey łáski, ábyśmy dostąpili miłosierdzia, y nálezli łáskę w pomocy pogodney.* Hebr 4. Tá stolicá łáski iest spowiedź pokutna/ ná ktorey przez kápłaná záwżdy bierzem miłosierdźie y odpuszczenie grzechow. Ná tym trybunale miłosierdzie dekretá czynią á ná onym po śmierci sámá spráwiedliwość czynic będźie.

Stolicá sądowa łáski na ziemi.

Czás pogodny iest/ żywot ten poki wćiele iesteśmy: skoro z niego wynidźiem/ iuż pogodá y láto minie/ iuż nie naydziem miłosierdzia/ iedno spráwiedliwość. Przysiegał Anyoł/ iż iuż czásu nie będźie. wierzyc mu zá táka przysięga możem/ á żadnego czásu do miłosierdzia y poprawy zbáwienia po smierći sie nie spodźiewaymy. záżiymyß tey świetey pogody y látá rodzáynego: ábysmy nie mowili/ iáko iest v Proroká: *Láto minęło: á myśmy się nie opátrzyli, á zbáwienia nie mamy.* Ieremi 9. Teraz nam rury Chrystusowey krwie dodáią zbáwienia/ y cieką. Potym vstáną: gdy miásto odkupićielá/ sędźiem sie surowym nam vkaze: miásto báránká/ postáwi sie lwem srogim. *Dla zimná lenimy orác niechćiał: y będzie lećie żebrał, á nikt mu nie da,* Prou 20 mowi Mędrzec. Nie da zápráwde. ále gdy kołátać będziem/ odpowiedzą nam: zámknione wrotá: *nie znam was.* iuż sie nie wprosiß áni wkupiß.

Pogodny czas do zbywánia grzechow Apoc 10.

Zbywaymyß w czás grzechow/ ábysmy o nie ná sądźie Bożym obżałowáni y potępieni nie byli. Pokutuymy: czyńmy dosyćczynienia pokutne: ábysmy y czyścu vchodźić nie tylo piekłá mogli. Nie mießkaymy/ y odwłok w przygotowániu sie ná sąd Páński nie czyńmy. áni mowmy/ iáko sam nas przestrzegł: Omießkiwa Pan moy/ nie przyidźie ták rychło. śmierc ießcze dáleko: młodym/ zdrowym/ czuie w sobie moc. Bo to nas oßuka. Przyidźie Pan gdy sie nie spodźieiem. y przeto co dźień/ ná káżdą godźine stać v tych drzwi śmierci mamy/ one rozmyśláiąc/ áż Pan przyidźie y zákołáce. á my sie iemu ochotnie ozowiem: O-

Luc 12.

Stać v drzwi śmierci.

wiem: Owo Pan moy: owo oczekiwánie moie. Przyydzi błogosławiony ktory idzieß w imie Páńskie. Błogosławieni bedziem / gdy tak nas zástanie Pan.
Luc 12. Posádzi nas v stołu swego / y sługyc nam bedźie / y wiecznemi dziedzicmi dobr swoich vczyni.

Od roskoßy cielesnych vciekaymy / iáko sam Pan rádzi / á obzerstwa sie y piLuc. 21 ániństwá strzeżmy. Bo czułemi / opiwßy sie y obiadwßy / nie bedziem / y myśli w cielesnych kochániach vwieźim / y smierci y sądu Bożego zápomnim. záśniem do dobiego czasu / y mime nam żniwo náße / á głod nas wieczny pomorzy. Myslámi o gospodárstwách y dobrym mieniu ná tey ziemi nie obćiażaymy sercá nászego: bo nic zsoba nie weźmiem zbieraymy dobre vczynki / ktore
Luc 16 sámy z námi poyda ná ten sąd. Czyńmy sobie z vbogich przyiaćioły: bo ći nam ná sądzie posłuża. Poki mamy Chrystusá nieodzianego / odziewaymy / y z więzienia wybawiaymy: bo ogladamy go barzo bogátego y wielkiego Krola nieba y ziemie / y bedzie nam mogł y vmiał płácic wedle vczynkow náßych.

Dziś sie sámi sądźmy y karzmy: bo nam ś. Apoßoł obiecuie / iż nas sądzić ná potępienie y káráć nie beda / gdy sie sámi osądzim y skarzem. Osądzmy sie w pokorze przed Bogiem y kápłanem. wykonywaymy pokuty dáne / y sámi ich sobie przyczyniaymy. A prośmy / wołáiąc: Nie wchodź Páńie w sąd z sługą swoim: bo nikt sie przed toba nie vsprawiedliwi: każdy przegra. Vźiy tu miłosierdzia nád námi / á zgładź wßytkie grzechy nasße. Nie czyń nam wedle zasługi grzechow naßych y sprawiedliwośći twoiey: ale według dobroci twoiey nieprzebráney. Przez Jezusá Chrystusá Páná nászego. Amen.

# O Mękách piekielnych Kazánie.

Lætabitur iustus cùm viderit vindictam: Manus suas lauabit in sanguine peccatoris. *Psalm. 57*

Sześcić sie z ludzkiey nedzy karánia y krwie bliźniego / nie przystoi sprawiedliwemu / ktory y z ludzkośći á miłosierdzia ku podobnemu sobie człowieku iáko y on / y z miłośći od Bogá roskazaney / y nád nieprzyiaćioły politowánie ma / y zguby ich płacze. ták iáko Zbáwiciel nasz / widząc vpadek y pomste sroga miástá onego Jeruzalem / ktore go ná krzyżu sromotnym zabiło / płákał Coż tedy tu mowi Dawid: *V wesели sie sprawiedliwy gdy vyrzy pomstę: y ręce we krwi grzeßniká obmyie* Jest pożytek zbáwienny wielki / z ktorego sie madry weseli / gdy ná karánie grzeßnych pátrzy / iż ręce swe we krwi iego obmywa. To iest / iż srogość meki oney ktora widzi / przywodzi go do pokuty y do oczyścienia grzechow. Ona krwia y pomsta Boska nád złoczyńca y grzeßnikiem / przestráßywßy sie / obmywa rece sercá swego: aby tákich grzechow y inych nie czynił / á z wietßa sie ich pilnośćia strzegł / y zá nie ieśli ie kiedy popełnił / wietßa pokute czynił. y to iest ono iego

Psal. 57.

Pożytek duchowny z pomsty grzeßnikow

weśele y pożytek z pomsty nád grzeßnemi O ktorym też zakon mowi / gdy zle zábiiáć vczedowi każe: *áby się, prawi / lud bat, áżaden się tákich rzeczy nie dopuśczał* Deut. 13. &17.
A ieśli ty widome karania y pomsty budowác nas moga: daleko wiecey ony niewidome piekielne y wieczne ten pożytek nam y weśele duchowne vczynia: gdy ná nie pilnym rozmyślániem pátrzyć bedźiem. Co w imie Páńskie poczynaymy: vkázuiąc iako wielkie sa y cießkie te pomsty y morderstwá piekielne: y iáko srogośćia ich niewypowiedziána sercá nasße przerázic / y do bołázni sie Bozey przywodźic / y ręce náße od złośći ta krwia obmywáć mamy.

Wielkośc y okrucieństwo mąk onych w piekle / bráć sie może naprzod z przyrownania tych cielesnych ná świecie / ktore ludzie świátá wßytkiego zádáć moga. Wielkie sa y nieznośne one morderstwá / ktore wßytká moc ludzka y páństwá Cesárzow wßytkiego świátá nád meczennikámi Chrześciáńskiemi czynłá / iáko w dźieiách meczeńskich czytamy: gdy kości łamali / członki roz-

Wielkość morderstw piekielnych skąd się poznáć może

siekali /

Męki męczennikow świętych.

siekáli / kiszki wywloczyli / w kotlách y oleiu smázyli / ołowem ropuszczonym nápawáli / żyły wywloczyli / ięzyki rzezáli / y inych wymyślnych / y od czártá sámego podánych cieszkości przyczyniáli. Lecz męczennicy mowili o mękách wszytkich onych: ogień twoy woda mi sie być zda / gdy ná piekielny ogień wspomnie. y Pan náss tákich sie srogości bać nie każe. Bo sie kończyć musza / á ná sámo ciáło moc máia. Nie boyćie sie / prawi / tych co ciáło / zábiiáia / á potym nie máia co czynić: to iest dáley sie mścic nie moga. Zábiwszy ciáło / vstáie pomstá ich. Vkaże wam / mowi Pan / kogo sie bac macie: Tego sie boyćie / ktory zábiwszy ciáło / ma moc posłác do piekłá. To iest / mścic sie y ná dussy może / do piekłá ia posyláiac. Ták wam powiádam / tego sie boycie.

Luc 12.

Ludzie iedne śmierć / ktora sie wszytki nedze świátá tego kończa / zádáć moga: ále Pan Bog ma druga śmierć ná dusze / ktora kończá w nedzy nie ma. Ludzie ile mocy máia / tyle iey ná pomste vzyć moga. A iż moc ich iest krotka y zmierzona: krotko też y pod miárą szkodzić może. Lecz Pan Bog wszechmocny iest / moc iego miáry nie ma. Od dziecieciá raz meszkodliwy / bo síły nie wiele: od mocnego mezá szkodliwy / bo duża reká iego. A kto duższy nád Páná Bogá? gdy on vderzy / wielka musi byc y niezmierna ráná. y przetoż mowi pismo: *Nie grzeßmy, bo wpádniem nie w ludzka ále w Boską rękę*, ktora mocno bie wedle wszechmocney síły ktora ma. Z reki y mocy ludzkiey / wyrwáć sie / wybić / wykrásc / wykupić / wyprosić / ábo wyklániáć możem: Ale z Boskiey żadna miárą nie możem. Gdy on ogień zápali / mowi Prorok / nikt go nie vgási.

Eccle. 8

Isa. 1.

Ludzie do czásu tylo szkode y okrucieństwo czynić moga / á z láty vstáie morderstwo ich / y śmiercią sie z obu stron kończy. ále Pan Bog ná wieki wiekow w piekle bez końcá karze. Ludzie máia wielki dowćip wymyślać meki y srogości ich przyczyniáć: ále Pan Bog wiecszy ma rozum y dowćip ná wynaydowánie rozmáitości y wielkości mordowánia. ktore iednák ná dwoie sie dzielić moga. Jedny sa meki w ktorych szkody w piekle cierpia y ná nie boleia: á drugie / w ktorych powierzchne y vczule vtrápienie duße y ciałá máia.

Napierwßa y náde wßytki naciężßa vtráte vczuia / oni do piekłá potepieni: iż Páná tego ktory ie stworzył / y ktory ie wielkiemi dobrodzieystwy nádał / y dla nich Synά swego ná śmierc posłał / gniew y nielásce / y odwrocona twarz iego od siebie poznáia. zwlaszczá po onym słowie: Precz przeklęći odemnie: z oczu mi idźćie: pátrzyc ná was nie moge. Jáko grzeßac człowiek odwraca sie od Páná Bogá / y oń niedba / y gárdzi tworcą / dobrodźieiem y Pánem swoim: ták też to ma zá to / iż też Pan Bog im pogardza / y miłościwą Boską twarz swoie od niego odwraca / y gniew swoy strászliwy nań puszcza.

Napierwßa y naciężßa vtrata.

Matt. 25.

2. Reg. 14.

To dźiwnie wielka żáłość y ßkodá nád wßytkie ine nieznośna. Absolonowi po grzechu wrocono oyczyznę / y przewinienie odpuszczono: ále gdy mu ná oczy oycowskie krolewskie iść y twarzy oycowskiey widzieć zákazano: wolał wßytkiego odstąpić / y śmierć obrác. Nieláská krolá ná ziemi / o iáko sussy człowieká / ná iego dworze y w lasce iego vchowánego: á coż wßytkich ná swiećie krolow? á coż tego ktory iest Krolem ná niebie y ná ziemi / od ktorego wßytko dobre płynie / bez ktorego żadna nas mála y wielka pociechá doyść nie może? Gdy sie dobry przyiaciel od nas odrázi y odwroci: iáko nas serce boli: á coż gdy taki nie tylo przyiaciel / ále Pan y tworcá náss? Miedzy błogosławieństwy Bosskiemi iest tá wielka: Niechci Pan Bog vkaże twarz swoie: niech oblicze swe obroći do ćiebie. O IEZV, iákie przeklectwo / gdy mowi Pan Bog: *Zákryię twarz moię od nich.* láski moiey ná wieki znáć nie beda. Cießki ogień piekielny / ále táka nieláská ćiezßa y smutek niewypowiedziány. Z gniewu one° Bosskieg̃ y ze wzgárdy / iáko sie morzyć y vmierác dussá nie ma / by dobrze nic inego nie ćierpiálá? Gdy sie odćieta być vzna od źrzodłá dobr wßytkich / á pod gniew y nienawiść Boską wpádła. gdy takiego ku sobie Páná Bogá naydzie / iákiego opisał Izáiaß: *Owo pałáiacy gniew iego, y ćięßki ku znoßeniu. vstá iego rozgniewánia pełne, y ięzyk iego iáko ogień pożeráiacy.* ktorym láie y przeklina / mowiac: Precz ode mnie przeklęty / nie znam ćie Jam dla ciebie krwie y

Num. 6.

Deut 32.

Isa. 30.

zdrowia nie żałował: a tyś mną ták bespiecznie gardzić śmiał? Takeś mie sobie lekko vważył? Takeś łáski moiey niewdzięczny był? w takim sámym gniewie sto tysięcy śmierci vmárzáć będą człowieká. y z tego potępieni do furiey y ßaleństwá gniewliwego przyżydá/ ktore ich dziwnie męczyc będzie.

2. *Vtrátá krolestwá niebieskiego*

Ná druga żáłość im vroście/ iż krolestwo niebieskie/ y dobrá ktore sa w nim/ y żywot on ßczesliwy á wieczny vtráca/ iako márnotrawcy/ ktorzy sie krolewicámi y dziedzicámi wielkich państw vrodzili: gdy im do żebránia y wzgárdy y vbostwá y potulánia y głodu przychodzi. Gdy sobie wspominaią/ czym byli/ y czym byc mogli/ á iż tego iuż nigdy doścignąc nie moga co raz vtrácili. O mátko Boża/ iaka tam żáłość. Teraz poki nie widzim chwały y bogáctwá y dobrego wiecznego mienia/ ktore tám P. Bog zgotował w niebie: lekkie sie nam zdádzą vtráty. Ale gdy te oni potępieni ogladáią/ á wiele swoich towárzyßow w nim vyrzą: dopiero ich záboli/ dopiero rzekną: Pátrz iako druDzy miedzy syny Bożé poczytáni sa/ y miedzy świętymi czastkámi. A myśmy pobładzili/ y drogámiśmy Páńskiemi nie chodzili. co nam zá pożytek przyniosłá oná pychá nászá/ y one bogáctwá? Wßytko minęło iáko ćień/ y iáko posłaniec bieżący/ y iáko łodź ná wodzie/ po ktorey nic nie znáć/ iáko ptak gdźie przeleci/ żadnego po nim śládu nie máß: tak y po onych rostoßách y dobrym mieniu ziemskim nászym/ dla ktorego śmy P Bogá odstępowáli/ nic nam niezostánie/ iedno wieczna nędzá w reku nászych. y będą płákáć/ żáłować/ y zsoba testnic/ y ná sie nárzekáć: ále im to nie pomoże.

Sap. 5.

3. *Ogień niegáßony*

Luc 3.

Ioan 15.

Apoc 18

Do tych wnętrznych żáłości y smutkow/ przystąpi ogień on nieugáßony zwierzchny/ ná ktory ie osądzi krol spráwiedliwy/ mowiąc: Idźcie przeklęci w ogień wieczny. do ktorego one odcięte gałęzi suche kłáda/ iáko Pan mowi/ ktorym plácic sie y nágrádzác będą rostoßy onych/ ktorych przeciw przykázánium bostkiemu vżywáli. Jáko wiele miał chwały y rostoßy/ ták wiele mu daycie męki y płáczu/ mowi pismo. W tym ogniu on bogacz mowił: *Day mi kroplę wody z pálcá · bom zmęczon iest w tym płomieniu.* Ale y tego nie vprosił/ ten ktory odrobin chlebá swego vbogiemu dáwác niechćiał. O tym ognıu Pan ná drugim mieyscu mowi: *Robak ich nie vmiera, á ogień ich nie gáśnie.* Marc. 9.

A iáko tu rożne sa ognie: ieden mocnieyßy niżli drugi. bo z powietrza y gromow dáleko iest gorecßy y rzezwieyßy. taki tám ogień iest/ do ktorego ten naß przyrownany/ woda sie zdác może. Jakoż ten ogień wytrwamy? kto zmießka/ mowi Izáiaß/ z ogniem pożeráiącym? kto zmießka z vpalenim wiecznym? Tu pálcá w tym lekkim ná máły czás puszczonego nie zdzierżymy: á w onym okrutnym vtopić sie ze wßytkiemi członkámi mußą. Isa. 33.

Tám sie y smysły wßytki záráżą. Ná weyrzenıu będą straßliwe ćiemnośći. bo ogień on iest bez świátłá dziwnie przykry/ á ćiemnosci w nim pełne sa brzydkich widokow. ktorym były podobne one w Egiptcie/ gdy ciemnośći miały przestrachy z widzenia czártow y rozmáitych obrázow ich. Słuch sie obrázi dźwiękámi/ y wyciem/ y wrzaskiem/ y płáczem/ y nárzekániem/ y kołátániem bárzo przykrym y brzydkim. Powonienie niewypowiedzianemi smrody y zarázámi y siárczyskemi y inemi złemi zapáchy nápełnione będzie. Smák sie też zámuli gorzkośćia/ prágnienia y głodu żołći y piołunu dáleko przykrzeyßego/ niżli tu vczuć y pomyślić możem. 3. *Smyßłom wßytkich karanie.*

A ono sámo towárzystwo dyablow nieprzyiaciol nászych iadowitych y gniewem ku nam nienásyconych iako brzydkie będzie y ćießkie? *Idźcie*, práwi/ *w ogień, dyábłu y iego towárzyßom zgotowány.* Jáko Anyelskie w niebie y świętych onych towarzystwo y pomießkánie wielka ma vćiechę: ták to z czárty w iednym domu/ ábo ráczey w iedney kluzie záwárcie/ sroga ma przykrość y wzmierznienie. Męke wymyślna tyránnowie náleźli: zdrowego człowieká przywiązuią do trupá vmárłego: áby gniiąc y śmierdząc zdrowego morzył y męczył. Sprośnieyßy sa czárci/ z ktoremi potępieni związáni będą. 4. *Towarzystwo sátáńskie.*

Przystąpią do tego wßytki/ ktore tu ćiała ludzkie męcza choroby/ ná wßytki członki/ y ießcze y ine nieslychane. y opánuią ćiałá potępionych po dniu sądnym. Bolenia ostre głowy/ zębow/ kolíki/ podágry/ chirágry/ kámień. y inne 5. *Wßytkie niemocy ćieleßne*

co ich

co ich iedno iest bolesnych y ciałá trapiacych niemocy: wßytki sie w iedno ćiáło skupią ná meczenie y mordowánie potępionego. Co iedno złego kto kiedy ná ziemi vcierpiec mogł: to wßytko w piekle po tysiackroc więcey v iednego będźie. *Zbiorę*, mowi pismo/ *wßytko złe* Deut 32. *ná nie, y strzały moie wystrzelam na nie.* O iáko wiele tych strzał v Páná Bogá/ ktoremi kárác może. ty wßytki ná grzesniki iáko deßcz puszcza sie / táko wielkiego woyská strzały do iednego celu. Jako w niebie iest wßytkiego dobrá zebráne: tak w piekle co iedno iest złego/ y być może/ wßytko sie tám skupi.

A co nagorzey / ony bolesći nie stępią smysłow y vczucia / nie vczynią zdrętwienia ábo omdlewánia/ żeby sie nie czuł sam człowiek: nie będą lżeysze długim zwyczáiem / iáko tu ná ziemi bywa: ale czerstwość ná one meki záwżdy świeżą będźie zostawálá. Co sie meka popsuie/ to wnet mięáko odrosćie. y przeto Psalm mowi: *Iáko owce w piekle położeni są, śmierć* Psal 48 *ie wypaßáć będzie* Oni lwi y tyránnowie ziemscy / będą iáko owce mdli y powolni: á śmierć ie iáko trawę ktorą záś odrasta / wypaßác y wygryzáć będźie. Ták iż áni vmrzec/ áni zywotá mieć nie będą mogli. Smierć vkázuie koniec/ á żywot ma w sobie coś dobrego. A potępieni/ áni końcá mieć mogą/ áni życ ná iakie dobro y ná pocieche mogą. Przeto dobrze rzekł Pan: *Lepiey sie takiemu było nie rodzić.* Matt 26

Jeßcze y inna ná nie nędzá/ á bárzo wielka przypádnie: robak sumnienia ktory ie vstáwicznie gryść będźie / iáko ow co sie w drzewie rodzi y drzewo rostacza y psuie. To iest/ będą záwżdy żálowáli / iż sobie źle posłużyli / gdy tego wßytkiego vchodzić y prożni być mogli. Pokutá ie niepożyteczna trapić będźie/ iż záwżdy narzekáiąc sámi ná sie/ mowić będą: Bych to był á to vczynił. czemum sie ia/ iáko iest v Mędrcá/ brzydźił kárnością / y do nápominánia nie przystawálo serce moie: nie posłuchałem głosu náuczáiących mie / y mistrzom nie skłoniłem vchá mego: Mowiono mi o tym co teraz ćierpie. Bych sie był troche dał námowić/ bych był to vczynił co Chrześćiánie chociaż grzeßni czynią. Miałem czásu dosyć: teraz láto minęło / á iam do żywności omießkał. Dla trochy źimná robić y orác niechćiałem: Otoż teraz żebrze/ á nikt mi nie dáie. A słußnie. Temi y mákßemi słowy ná sie narzekáiąc/ gryść sie y frásować będą. y on robak ie záwżdy rostaczác będźie/ o ktorym Pan rzekł: *Ogień ich nie gáśnie, robak ich nie vmiera.* Tám płácz on niezmierny y zgrzytánie zebow: od tádu y gniewu sámi ná sie/ iż czásu do zbáwienia omießkáli. Ale im iuż żadna żáłość nie pomoże. Brzydkość onych swoich grzechow ktore czynili miec będą/ ale złości y karánia zá nie nigdy nie wypłacą. Marc 9

8. *Wiecznośc onego morzenia.*

A to będzie nád inne wßytkie meki ná nie naćiężßa: iż wecznie wiecznemi czásy ná wieki wiekow z oney nędze y kłopotow nie wynidą/ y wßytkę o skończeniu onych mąk nádzieie vtráca / zá onym dekretem Bośkim: *Idźćie w ogień wieczny.* Będą ná nie mieli wieczność/ ktorey vchowáy Boże. By wiedźieli o iakim ácz długim y nierychłym końcu: wżdyby mieli pocieche. Jle iest piasku w morzu y prochu ná ziemi / by im to P. Bog rzekł/ ieden proßek y iedno ziarno ná kazde sto tysiecy lat vyme: á gdy sie wßytek ná ziemi piasek wybierze / tedy wolni będźiecie O iakoby zá to ochotnie podźiękowáli. A iednak y tákiey nádźieie nie máią / áni mieć mogą. O dźiwne y rozumem náßym nieogárnione karáne! Wiedząc iż końcá miec nie będą/ wßytkę one wieczność ná mysli máiąc/ ciężaru iey nigdy nie skłádáią/ mowiąc: Toc nam tak trwáć ná wiek wiekom bez końcá.

9. *Dla czego P Bog wiecznemi mękami krotkie grzechy karze*

Rzekłby kto / iákaż to spráwiedliwość / człowiek krociuchno / á drugdy w iedney tylo godźinie zgrzeßył: á ma cierpiec ná czasy wieczne: Ná to mowią świeci: Naprzod / iż w grzechu serce ludzkie tak iest zátwárdźiałe/ iż by w ciele żył ná wieki/ tedyby nigdy nie przestał grzeßyć / á grzeßyłby na wieki: przetoż też meke ma ná wieki. y widźim/ iż złym nadłuższy żywot nie pomaga / gdy sie raz w grzechu zákocháia. A ktemu y ludzkie práwá tákie są spráwiedliwe: gdy zá iedno mężoboystwo/ ktore zá iednym stknieniem kto zbroił/ gárdłem karzą: á ile z nich iest / wieczna meke zá on krotkiego czásu vczynek/ dáią. bo go iuż ná wieki w swym towárzystwie y mieście nie máią. Do tego iż zapłátá w niebie zá dobre/ iest wieczna: czemu też karánie zázle wieczne być nie ma?

1. *Człowiek by wiecznie grzeßył*

2. *Prawá ludzkie wieczne karzą*

3. *Zá dobre wieczna zapłátá.*

Prou. 10.

4. *Boska niezmierzona cześć, takiego karánia potrzebuie.*

5. *Mekà Páńska niezmierzona.* Psal. 144.

A nád to/ iż Pan Bog/ przeciw któremu grzeßa/ niezmierzoney iest czci y dostoynosci: dla tegoż ten co go obraża y czesc iego zelżył/ niezmierna meke mieć ma. A nákoniec wysługá Chrystusá Bogá práwego/ y okup ktory zá grzeßnego dał/ iest niezmierzony: dla tegoż też meka zá wzgárde y podeptánie tákiego okupu y dosyćczynienia/ ma byc niezmierzona. Spráwiedliwy P. Bog we wßytkich drogách swoich/ y swiety we wßytkich sprawách swoich Nikomu krzywdy nie czyni. bo spráwiedliwosc iego nie dopuści. O tym prozno y myślic/ áby mu kto przygánić słußnie mogł. Piße Chryzostom s. iż Márcyóniste heretycy przygániali Pánu Bogu/ iż sie trudno dobrym miał zwác/ ktory ták zle piekło stworzył/ ták srogiego karánia dobrocby ieğ dopußczác nie miálá. Ale niech obaczy/ kto tak z nimi mowic śmie: iż kárność y spráwiedliwosc nie iest dobroci przećiwna. y owßem tym iest Pan Bog dobry/ iż iest spráwiedliwy. y trudno tákiego dobrym zwáć/ ktoryby grzechow nie hámował/ á niekárnością wrotá do niego otwarzał. Nie karz domá czeladki y synow/ niech sie nikogoż nie boia/ niech ieden drugiemu oczy łupi: obaczyß gospodarzu/ ieślis dobrym á tego słowá godnym/ gdy zuchwáłych nie karzeß y od złego nie odwodziß/ á drugich niewinnych nie broniß. A vrzedow/ ktore swowolne karzą/ dobremiby nie zwác. y owßem/ tym nalepßy są gdy sie złości rozßerzác nie dáią.

*Hom: 50 ad pop.*

*Kárność y spráwiedliwość, dobroci nie iest przećiwna.*

*Kto nie karze rozpustności, dobrym nie iest.*

A choc práwá ludzkie ná grzech ták są ostre: iednák mężoboycow/ y cudzołożnikow/ y drapieżnych/ y zdrádliwych dosyć: á iáko lwi y wilcy ieden drugiego ßárpa. Gdyby ießcze po śmierci Boskiego sie karánia ludzie nie bali: iákoby sie grzechy rozmnożyły? A co wiecey/ wiele iest możnych krolow y pánow/ ktorzy w poddánych mnieyße grzechy karzą: á ich wietßych y grubßych nikt ná świecie nie karze. Jesli sie tácy ná karánie po śmierći nie obeyrzą: iáko złości y grzechow przestáną?

*Pánow wielkich ná ziemi nikt nie karze.*

Dobre iest y piekło. Bo ludzie do dobrego wiedzie/ y ostráßy im P. Bog/ áby sie złość krocilá/ áby ludzie przy cnocie y pełnieniu woley Bożey zostawáli. Pożytek iest dobremu/ gdy ná karánie złych pátrzy/ abo o nim słyßy/ iako Psalm mowi: *Vweseli sie sprawiedliwy gdy pomstę vyrzy, y ręce swoie obmyie we krwi grzeßących.* iako sie ná początku powiedziało. Co mnie piekło wádzi: gdy sie go ustrzedz pilnie chce? Gdy mie P. Jezus od niego przestrzega: á co wiecey/ gdy mie od niego wybawia/ y okup mi daie. Dał mi ták wiele y łácnych srzodkow/ do vchodzenia od piekłá. Sam zá mie vmárł: ábych ia w piekle wieczna śmiercia nie vmieral. Sam mie do pełnienia woley swey wspomaga: ábych w piekle karány nie był. Dał mi tákie Sákrámenty/ ktore mie od grzechu wybawiáia. Dał mi pokutę/ w ktorey co dzień grzechow zbywáiąc/ piekłá sie nie boie. Rozkázał mi łácniuchne miłosierdzie nád bráty memi: yzá mną dekret czyni/ mowiąc: *Laknąłem, á wyście mię nákarmili* &c. Bądźże od piekłá wolny. O iáko łácne z piekłá wybáwienie/ ták małe nád vbogim miłosierdzie czyniącym: Obiecał mu y ná końcu śmierci y przy skonániu odpußczenie/ bylech skruche miał/ á zá grzechy żálował: iakoż mam Pánu zázle mieć/ iż piekło vczynił: gdyż ie ná moy pożytek/ y ná odwrot moy od grzechu vczynił/ á do vchodzenia od niego ták mi wiele drog podác raczył.

Psal 93. Piekło dobremu nie wadzi.

Niech Pan Bog y z piekłá pochwalon będzie. Niech z potępionych iego sie chwalá ßerzy. Niech tám źmie gdzie nie siał. Nie sieie Pan Bog grzechow/ á przedsie w grzeßnych gdy ie karze pożytek ma chwały swey. W Objáwieniu Janá s. świeci Boży gráią y śpiewáią piosnkę Moyzeßowę/ pátrząc ná pomstę grzeßnych. Jáko Moyzeß gdy widział Pháráona y woysko iego w morzu vtopione: chwalił Páná Bogá y mowił: *Spiewaymy Pánu, bo się chwálebnie vwielbił, konie y iezdne w morze wrzucił.* A támże przydáią chwalac Páná Bogá/ y mowią: *Wielkie y dziwne spráwy twoie Pánie Boże wßechmogący. Spráwiedliwe y prawdziwe są drogi twoie, Krolu wieczny: á kto się ciebie bać y vwielbiáć imieniá twego nie ma?* A indziey mowią świeci: *Alleluia. Chwałá, y cześć, y moc Bogu náßemu Bo prawdziwe y spráwiedliwe sądy iego: iż osądził nierządnicę wielką, y pomścił się krwie sług swoich z ręku iey.* Chwalmy go y my z spráwiedliwości ieğ mowiąc: *Sprawiedliwy Pan y spráwiedliwość miłuie.*

*Zme Pan Bog gdzie nie siał.*

Apoc 11 & 19

*Piesn Moyzeßowa.*

Exod. 15.

Apoc. 15.

Apoc. 16.

Psal. 10.

*Dobre piekło.*

*Pánow wielkich ná ziemi nikt nie karze.*

*ná porownà-*

*ná porownánie pátrzy twarz iego.* Musi sie dobrzoć z sprawiedliwoscia porownywác y zgádzáć.

Bogazń Boga z rosmyślánia o piekle ßczepmy Luc 12

Ná tym nam wiecey należy / ábysmy ná piekło pátrzac/ y one nieznośne męki w nim nigdy nieskończone rozmyslác: bogazń Bożą w sercách náßych/ iáko nam rádzil Pan Jezus/ßczepili. wiedzac iáko iest cießka y wßechmocna ręká iego. Im kto mocnieyßy / tym raz od niego surowßy y ßkodliwßy/ iako sie rzekło. A ktoż nad Páná Bogá naßego mocnieyßy? Wielki Pan y wielka moc iego / mowi Psalm: przetoż wedle wßechmocności swey/ może niewymownie vderzyć. Gory sie rußáią/ mowi Naum Prorok / y ziemia drzy przed nim y wßytek swiát: á kto sie sprzeciwi w gniewie furiey iego? *Gniew iego wypada iáko ogień, y opoki się rozsypuią od niego* Nie tak iáko ludzka moc y gniew ktory do duße dośiądz nie może/ y wiecznego karánia nie záda.

Psal. 145

A przestráßywßy sie pieklem: do inney lepßey synowskiey boiázni przystępuymy / mowiąc: Piekłá sie nie boie/ Pánie: ále wiecey nieláski twoiey. y przeto grzeßyc iuż nigdy nechce/ abych oycowskiey przyiázni twoiey nie vtrácił. Ktoby tak mowił: by nie było piekłá ábo/ bych sie piekłá nie bał: vczynilbych táki á taki grzech: to zła y ßkodliwa boiazń. bo trwa w niey złe serce do obrázenia Páná Bogá. iakoż mu Pan Bog co ná serce pátrzy przepuścić ma? Lecz kto mowi: boie sie piekłá/ y wßytke wolą do grzechu skłádam / y nigdy Páná Boga gniewác nie mam woley: táka iest pożyteczna y z dáru Ducha ś. boiazń / ktora Pan sam rádzi / y wßędzie ią pismo záleca/ y tá iáko mocny zbroyn y żołnierz nieprzyiaćielá/ to iest grzech/ z domu serdecznego wymiáta.

Luc 12.

Obrzydzenie sobie grzechu ktory piekłem karánia

Obrzydzmy sobie grzech / ktory tákie srogie karánia ná sie zgotowáne ma/ ktory tákie męki y towárzystwo z ßátány / y nędze wßytkie spolne z nimi ćierpi/ ktory nas od Páná Bogá y łáski iego dzieli / y w ták złe ćiemności y katy wygánia / y w nich ná wieki trwác każe. Ktoby pátrzył ná mátke / á oná syná ktorego bárzo miłowálá/ y zdrowie swoie zańby byłá położyłá / w piec ognisty wrzucilá / w táki w ktorym długo gore/ á oná sie z tego ráduie y śmieie: pomyślic może: o iako to okrutna matká/ iako máćierzyńskie serce iey ná to pátrzyć może/ rzecz iest nieslychána/ y srogie zwierze nieludzkoścta przechodzi. Ale gdy sie dowie / iż tá mátká dziwnie gorąco tego syná miłowálá: pomyślić záś musi: iż ten syn wielka y sámey mátce niewytrwana złość popełnił / ktora miękkie y máćierzyńskie serce ku synu odmienilá. P. Bog oycem náßym iest/ y wiecey nas miłuie / niżli mátká / iáko Prorok mowi: Bo sam iest ßczera dobrocia / ták iż zá nas własnemu synowi swemu vmrzec kazał / y zdrowie położyć. gdy tedy te ktore miłował/ w tákim ogniu y mece/ y ták wiecznie trzyma / y z oney sie zguby ich ráduie / mowiąc: Ja tez ná vpadek wáß śmiać sie y vrągáć sie z was bede / gdy to was potka czegoście sie bali: iako máczey myślic mozem: iedno iż grzech tak iest iádowity y niezmierney złości y brzydkości v Bogá/ iż y serca oycowskiego y Boskiego wßelákie politowánia wymiáta / á ná táka pomste tych/ ktorzy tak głęboka miłość mieli / przywodzi. Słußnie sie tedy pátrzac ná piekło / grzechem bárzo brzydzić mamy.

Mátká syna namiłßego do ognia rzucaynad nim sie śmieie

Prou. 1

Nie mowmy: tyloć to P. Bog grozi / ále nas do piekłá nie potepi. Prawdá/ nie potepi do piekła/ iesli ty vlękniesz sie pogrożek piekielnych / á grzech złozyß y w pobożność sie obleczeß. Ale iesli te nie vczyniß/ ná pogrożce nie stánie/ w rzecz sie sáme oná pogrożká obroci. Grozil P. Bog potopem: izali ná tym nie stánęło / gdy sie ludzie nie poprawili? izali nie poginęli? Grożił Pan Bog przez Proroki/ zwłaßcza Jeremiaßá/ nie wola Babilońska / y mowił: W reku waßych wypełnienie tych pogrozek. Jesli sie poprawicie/ pogrożki beda pogrozkami: A iesli w tych złościách zostánięcie: pogrożki ná rzeczna pomste wynida. y ták sie stało. Ná bogaczu pogrożki piekłem sie skończyły / y ognie w ktorym gorzał wykonały. Zgubá Jerozolimy y krolestwá onego/ ktora Pan Jezus grożił / ná vpadek srogi ich wynikłá.

Nie pogrożki tylo v Pana Bogá

Iere 26

Luc 19

Luc 16

Nie odkładaymy pokuty áni przewloczmy. bo gdy wßytkim pogrożono/ dźiś iednego z was wywieść máia: niewiemy od kogo poczna / y ná kim wykonáia. Wßyscy sie boymy/ ábysmy dziś

nie poku-

nie pokutuiąc/ wßytkiego nie vtraciłi/ aby nas ná ſąd Bozy nie porwano/ y ná te męki nie oſądzono/ vchoway Boże. Matt· 22. Pomnimy co rzeczono: Malo wybránych/ á wiele powołánych. Ecclę 2. Głupich nieſkończona liczbá. Matt· 7. Szeroká bramá y przeſtrona droga ktorá do zguby wiedźie/ á wiele ich ma idzie. Strzeżmy ſie abyſmy w tey wielkiey liczbie nie zoſtáli/ do ciáſney pokuty y karánia ſámych ſiebie ciſnąc ſie nie zániechaymy. Za pomocą Jezuſá Chryſtuſá/ y przez gorzką mękę y ſmierc iego: ktory z Oycem y z Duchem ś. ieden Bog krolnie ná wieki. Amē.

# O Chwale y rádości Niebieſkiey,

## Kazánie.

ZJemie one ktorą był obiecał Pan Bog nasieniu Abrá mowemu/ ktorą odpocznieniem y pokoiem názwał/ płynącym mlekiem y miodem/ łácno było ogladáć/ y ſpráwę o niey wziąć/ iaka była/ z iákim rodzáiem/ y żyznośćią/ y budowániem/ y doſtátkiem. Bo ná oko widźiána/ y chodem czterdzieści dni od bieżána być mogłá. Lecz ziemiá y oyczyzná náßá/ y krolestwo ktore wiernym ſwoim w nowym zakonie/ narodowi wybránemu/ y krwią Synā ſwego nábytemu/ obiecał Pan Bog/ widźiána być ná oko nie może/ trudno o niey ſpráwę dáć/ trudno ią opiſáć/ trudno do niey ludzie námáwiáć. Poſłáć tám ßpiegow nie mozem. ći ktorzy tám do niey przez ſmierc idą/ nie wracáią ſie do nas/ ani nam powiádáią iáka ieſt/ y iaki tám pokoy máią. Jednák niechciał P. Bog áby nam y ná tym ſchodziło. Wyſłał ſtámtąd wielkiego poſłá do nas/ ktorzy tey oyczyzny ßukamy. Nie ſługę poſłał tu z námi rodzonego/ áni ſtąd przyzwánego/ iáko byli Prorocy/ ktore tu ná ziemi Pan Bog wzywał/ y do nas poſyłał/ ktorzy tey tám kráiny nie widzieli/ áni iey byli świádomi. Ale wyſłał Synā ſwego/ iáko dziedźicá y domownikā tego tám páńſtwá. o ktorym Jan Chrzciciel mowi: *Kto z nieba przyſzedł nade wßytki ieſt, y co widział y ſłyßał to świádczy, á świádectwá iego nikt nie przyymuie.* Wielki świádek Syn Boży: vchoway nas Boże ie° świádectwá nie przyymowáć/ iáko oni niewierni Zydowie: ktore ták wielkiemi cudámi y wiárą wßytkiego świátá potwierdzone ieſt. To świádectwo ten Syn Boży Chryſtus Jezus ták począł ná ludzie wołáiąc: *Pokutuyćie · Przybliżyło ſię krolestwo niebieſkie.* Moyżeß y Prorocy iż z ziemie byli/ ná ziemi ſie vrodźili/ o ziemi też/ iáko tenże Jan Chrzćiciel świádczy/ mowili. To ieſt/ ziemſkie obietnice o oney kráinie Páleſtyńſkiey wnosili/ y dobre iey vrodzáie y ſpokoyne ná niey pomießkánie ludziom od Bogá obiecowáli y zálecáli. Lecz Chryſtus niebo nam y krolowánie w nim záleca y przynoſi. Sluchaymyß go/ á o tym krolestwie we dnie y w nocy myślmy/ iakobyſmy w drodze do mego nie zábłądzili/ ábo ſie świátem báwiąc nie omießkali. Dziwnie o tym krolestwie wdzięczne y potrzebne ieſt mowienie y rozmyślánie/ ktore ná kilą ßtuk rozłożem. Jako ieſt náßym końcem ná ktory ſtworzeni ieſteſmy/ iakie w nim ſą dobrá/ iaki ieſt ćień ich tu ná ziemi/ iako ſie nádzieia ich w nedzách náßych ćießyć mamy/ y do pracey y cierpliwośći przywodzić.

Matt 3. Moyżeß o ziemi mowił, bo z ziemie był.

Rozdział kazáma
1.
2.
3.
4.
1.

Nie ſtworzył nas Pan Bog ámi poſtáwił ná nedze y kłopoty: ale ná weſele y ßcześćie wieczne. Bo ieſli ine ſtworzenia te widome/ iáko Pſalm mowi/ pełne ſą miłośierdźia dobroći y dárow iego; dáleko wiecey człowiek/ ktorego pánem vczynił Pan Bog wßyſtkiego ſtworzenia. Jeſli ſłońce/ miesiąc y gwiazdy/ ták piękne y nieodmienne ſługámi ſą náßemi/ iáko piſmo mowi: Niepodobno/ yż Páná ták mądrego nieprzyſtoyno/ áby ſługá ßcześliwßy y bogátßy być miał/ y w lepßey ſukni chodzić á niżli Pan iego. W ráiuſmy ßczęściem/ w doſtátkách y roſkoßách ſtworzem/ y po rayſkich ná niebieſkie páńſtwá przeyrzáni y popiſáni ieſteſmy. Jeſliſmy obore vtrácili/ tedy tylo do czaſu: Pan Bog nie mogł ſwego zamyſłu o nas odſtąpić/ áby ſwego z námi przewieśc przeciw czártu nie miał. Mogłby ſie

Stworzeniſmy na nieśmierć kroleſtwo B.

Pſal 144

c Deut: 4

Co o nas P. Bog zámyślił, tego ßátan zepſować nie mogł.

przeklety

przeklety nieprzyiaćiel náß z Páná Bogá vragác/ mowiąc: Ná niebieſkie kroleſtwo/ ná mieyſcá Anyelſkie/ ſtworzyl człowieká: tá pierwßa myśl iego byłá/ ten koniec miał: otoż do tego nie dognał/ otoż myśli iego końcá y powodzenia nie máią. Lecz co Pan Bog vmyślił/ to przewiodł: y co ßátan ſtrácił/ Syn Boży náprawił/ y koniec on ná ktoryſmy ſtworzeni przywrocił/ y do niego wzywał ludźi mowiąc: *Przybliżyło ſię kroleſtwo niebieſkie.* Wrocone wam będźie. Ja ie wam wyſłużę y do niego was wprowádzę. *Kto wierzy w mię, maż żywot wieczny: y gdzie ia ieſt, tám y ſługá moy będzie.* Jáko zegar ná to vczyniony ieſt/ áby godziny vkázował: gdy ſię zepſuie/ ná żadna ſię rzecz nie przyda/ áż go náprawić ten miſtrz/ ktory go robił/ muſi. Ták człowiek ná vżywánie niebieſkiego kroleſtwá ſtworzony/ ná inßa ſię rzecz z nátury nie zgodźi/ áż ſię náprawi/ á do przyrodzonego końcá ſwego wrocić muſi. Boby miſtrzowi ktory go vczynił/ to ieſt Pánu Bogu/ przygáná byłá.

Dla tegoż człowiek z przyrodzenia/ ná żadney ſię ſtworzoney rzeczy nie vſpokoi. By wßytek świát miał/ tedy w ſercu teſknośc do czegoś dálßego zoſtánie. To ieſt/ do wiecznego y niebieſkiego dobrá/ do ktorego mu chec od Bogá wrodzona ieſt. Serce ludzkie ná ſámego P. Bogá vczynione/ ſáma chwała iego y wiecznem dobry/ nápełnic ſię y vſpokoic może/ á inemi ſtworzonemi dobry nie może. Jáko beczká winna chroſtem ſię nápełnić nie może/ zoſtáne w niey dżiury y káty prozne. Ale gdy winá w nię náleie/ wßytká ieſt pełná/ żadna iey cześć nie ieſt prozna. Bo ná wino á nie ná chroſt vczyniona ieſt.

Jeſliż tedy koniec náß ieſt/ ná ktoryſmy ſa ſtworzeni/ kroleſtwo niebieſkie: vſtáwicznie w nie pátrzyć/ y wßytkie ſpráwy náße do niego obrácác mamy/ iáko do celu do ktorego ſtrzelec zmierza/ y iáko do miáſtá do ktorego pielgrzym idźie/ myśl wßytkę y oczy tám obraca. Poki syn krolewſki máły ieſt/ pod moca miſtrzow/ mowi Apoſtoł/ ieſt/ y iáko ſługá y niewolnik/ czynic muſi co mu kaza/ y cierpi rozgi y karánia. A iednak dźiedzic ieſt wßytkiego kroleſtwá. y gdy doroſcie/ miſtrzom o-

Matt 3.

D
Ioan 6
E
Ioan 12.

Człowiek nawßa ſię rzecz nie zgodzi ieđno na ktora ſtworzony

Nie vſpokoi ſię by wßytek świat miał

F
Galat 4

Teraz eſmy iáko dzieći w ßkole

nym ſwoim ktorzy go wychowáli/ y wßytkiemu kroleſtwu roſtázuie. Ták y my teraz ieſteſmy/ w nedzy/ w ſmutkách y w ßkole/ w ktorey nas Pan Bog ćwiczy do czáſu/ iáko młode y rozumu niedoßłego. O czym Jan ś. mowi: *Namilſzy, ſachmy teraz ſynmi Bożymi: ále ſię nie vkazáło ießcze czym będziem. wiemy iż gdy ſię vkaże, podobni iemu będziem Bo go oglądamy ták iáko ieſt.* Nie znáć teraz ná nas rodzáiu náßego krolewſkiego y Boſkiego/ pokiſmy ná tey ziemi y w tych vćiſkách świátá tego. Jednák wiedźieć cośmy ſą/ y z tego ſię cießyc mamy. Gdy dziecię máłe ociec bogáty dáleko od ſiebie ná dobre wychowánie záda: ſynaczek on niewie iákiego oycá ma/ y mniema że ieſt ſierotą y nedznikiem. Lecz gdy mu powiedzą/ że bárzo z bogátego oycá iedyny syn: bárzo ſię ráduie y z ochotą dźiedźictwá czeka. Ták y my ieſteſmy tu zádáni w te kráie/ w ktorych bárzo poniżeni w tey nedzy ieſteſmy: iednák wiedzmy iákiegoſmy oycá dźieci/ iż mowim: Oycze ktoryś ieſt w niebie. Bo ieſliſmy ſynowie: pewnie/ iáko mowi Apoſtoł/ y dźiedźicy niebieſkiego tego páńſtwá. Ná toſmy ſię vrodźili/ ná toſmy ſtworzeni/ ná toſmy odkupieni. Vchowayże Boże/ ábyſmy tego końcá doſtapic nie mieli/ náßym niedbálſtwem y wzgárdą y niewdźiecznośćią go vtracáiąc.

G
S. Ioan: 3

Zádániſmy dáleko na ćwiczenie

2.
Iákie dobra w niebie
H
1 Cor 2.
Oko nie przeyrzy dobr zgotowanych.

O iákie tám dobrá/ iáki doſtáteczny dom/ iákie budowánia/ roſkoßy/ bogáctwá/ weſele. Tákie/ mowi Apoſtoł/ iákich oko nie przeyrzy: wiele ſię w oko zgromádźić może. Ktoby po wßytkim świecie biegał/ y doſtátki wßytkiego świátá/ y roſkoßy/ y weſela/ y pociechy y pieknośći ogladał: y ießcze/ gdyby drugi świát był/ á widźieć mogł wßytki dobrá iego ná nim: ono wßytko iáko kroplá ieſt do morzá/ to ieſt do niebieſkich dobr przyrownane: ieſt iáko proch ieden y źiárno piaſku do wielkiey gory. Tákże vcho może wiele ſłyßec. A przedſie nie może ták wiele ſłyßeć y wyczytáć o dobrách y pociechách/ iákie tám ſą. By kſiegi były ták wielkie iáko niebo/ á kart miały iáko liśćia ná drzewie y źiołách wßytkiey źiemie: tedyby ſię to nie wypiſało co nam Pan Bog zgotował. A ießcze nád to przyłożył Apoſtoł/ iż nie tylo okiem zmierzone/ y vchem/ być

Vcho nieogárnione.

Nie wypiße ná wielkich kſięgach.

*Pomyſlenie nie obeymie.*

one dobra nie moga: ale ani mysla ludzka. Wiele możem widzieć/ więcey ieſzcze ſłyſzeć/ ále nawięcey pomyslić y wymyślic możem. Człowiek pomyślić może/ iż takich świátow táko ten ieſt widomy/ może być ſto/ y dwieście/ á wſzytki morze beda: iż tákich gwiazd ktore ná niebie widze / ieſzcze moze byc tyle tyſiackroc / á złotá więcey miec bede / niżli ony wſzytki gwiazdy. Ty tákie myśli y wymyſły/ nie doſiega onych dobr liczby/ y drogości y wielkości/ ktore nam Pan Bog w niebie nágotował. Przetoż do Abrahámá rzekł. *Weyrzy w niebo á policz gwiazdy możeſli, tak cię rozmnożę* y rzekł: Jam twoiá nagroda bárzo wielka. Nie tylo wielka: ále barzo wielka/ktorey y myśl obiąc y ſerce ludzkie nie może.

I. Gene 15. K Gene. 15

*Wſzytko ná kupie co ſię pożądac może*

Wſzytko co zwác ſie może dobrym y drogim/ bogátym/ pięknym/ weſołym/ zacnym y wſpániałym / chwálebnym y wyſokim / y co ſie iedno pożądác może/ wſzytko to tám na kupie bedzie. y zowie to wſzytko Pan Jezus weſelem zupełnym / miara natłoczona / opływaiąca: iż nic ſie nie bedzie mogło naleśc dobrego / wdzięcznego / milego / vcieſznego / czegoby tám nie nálazł. Przetoż Pſalm mowi: Wielkie y przechwalebne rzeczy nam o tobie powiádaią / o miáſto Bożé. Mieſzkanie w tobie iáko tych co ſie weſelą

L. Ioan 16 M Luc 6. *Weſele zupełne, miara natłoczona.* N Pſal 86.

*Do godowania przyrownane kroleſtwo nieba* O Iſa 25.

To tám pomieſzkánie P. Jezus przyrownał do godowánia / do vczty wielkiey/iáko rzekł Jzáiaſz/ná ktorey wſzytko tluſte/ y wino barzo wyſtałe dáią. *Oſtátnich dni*, práwi / *vczyni Pan ná gorze tey vcztę z tłuſtego bydłá y z wyſtałego winá y obáli á z gory zepchnie śmierc ná wieki, y odeymie P. Bog płácz z káżdey twarzy y ſromotę ludu ſwego Tám*, iako tenże Prorok rzekł / *śiedzieć będziem w pięknośći pokoiu, w mieſzkániach beſpiecznych, y w bogátym odpocznieniu* Pokoy piękny/ mieſzkánie ná moc y weſołośc zbudowáne / y zamki niedobyte / y odpocznienie w wielkim doſtátku. Tám iuż iáko tenże mowi: *Słońce zachodu mieć y mieśiąc odmiány nie będzie, y Pan Bog będzie nam na świátłość wieczna, y ſkończą ſię dni płáczu náſzego. Tám namnieyſzy będzie ná tyśiąc, y máludzki iáko narod przemożny.*

P. Iſa 32 Piękność pokoiu, mieſzkanie beſpieczne odpocznienie bogate Q *Słońce zachodzić nie będzie* Iſa 60

Máluymy ſobie pociechy ony niebá ná pociechách ziemſkich / á roznośći cztery w káżdey vwazaymy. Nietrwáłośc / odmiáne/ mieſzanine y vprzykrzenie. Wielka ieſt zacnosc krolem byc y wſzytkiego świátá kroleſtwo miec / iáko Alexánder y Auguſtus y Tyberyus y ini / ktorych roſkazánie y ná końcu świátá czyniono / y iáko Bogi ie czczono. Chwałá wſzytká takiego kroleſtwá przyrownána do niebieſkiego / ieſt iáko źiárno piaſku do Tátrowey góry. bo tákie świeckie kroleſtwo z śmierći nie wybáwi. káżdego śmierć z páńſtwá zepchnie/ odmiany ſie záwżdy boi/ bo ia ná drugich widzi. Frásunkow nie oddali: bo ſie frásować o wiele muśi. Prágnienia nie vgáśi: bo chce więcey/á miawſzy záś porzuci / y czego inſzego ſzuka. Nie tákie ono náſze kroleſtwo. odmiány ſie w nim áni śmierci nie boim/ frásunku w nim nie máſz/ wſzytkie prágnienia náſze vgáśi. Wielka ieſt rzecz mieć dzierżaw wiele/ y wolnośći/ y zamkow. wielka mieć roſkoſzy cieleſne y świeckie wſzytki/ wielka nie znáć żadney świátá tego nedze. Ale nie długo to trwa / przedſie śmierć nád ſzyia / y boiazń odmiány trwa / y mieſzác ſie kłopoty muſza / á teſtnośc y vprzykrzenie nádchodzi. wſzytko tu ná świecie chudo y z drozdżámi. w káżdym winie pociechy tey ná ziemi/ trochá ſłodkośći / á drozdży pełno / ktore záráżaią y brzydkośc czynią. A ná onym obiedzie wſzytko tluſto y wyſtało/ iako rzekł wyżſzey Jzáiaſz: Doſkonałośc y wiecznośc w káżdey pocieſze ieſt. Tu chleb czeládny y boczys / a tám ſzczera ziemká páńſka. Apoſtoł / co trochę záyrzał onych roſkoſzy / wſzytko co ten świát ma gnoiem názwał. y Piotr ś. ná gorze Thabor chwały Chryſtuſowey ſtuśiwſzy/ ná ziemie iuż ſchodzic niechciał. Co iedno dobr ieſt świátá tego/ ná ciele/od zdrowia / y vrody / y młodości / y śiły począwſzy / áż do wſzytkich krolow nawyżſzych bogactw chwały y doſtátkow y roſkoſzy: wſzytko ieſt iáko málowány obraz do żywego człowieká. Tám świát żywy y nieodmienny / tám ziemiá żywiących / tám rzeki pokoiu y roſkoſzy / iako Pſalm mowi. Tu kropelki miodu / á beczki żołci w káżdey rzeczy: A tám ſzczere rzeki roſkoſzy. Jle piaſku w morzu/ y kámyſzczkow w rzekách/ tyle tám pociech/iáko ieſt w Prorokú: *Vczyni*ę *iako rzekę pokoy twoy, y ſyny twoie(to ieſt*

*nie dobr niebieſkich natych ziemſkich ze ostemi przyſłu*

*Ná świecie wſzytko chudo y z drozdżami.*

R 2 Cor 12. S Philip 3. Mat 17 Luc 9

*Málowáne dobrá na tym świecie, w niebieſkie.* T Pſal 35 Pſal 48.

*pociechy*

*Jeśli stayniay turma piękna a coż pałac Tureckie páństwo, turma iest Boia*

*pociechy twoie, iáko piasek y kamyſzczki iego*

Jeśli te ſtáynia y turme tego świátá Pan Bog ozdobił y nádał: a coż pálac swoy/ gdzie sam osoba mießka: Gdyby cie kto wprowádził do domu y pałacow Tureckiego Czarzá/ y do ogrodow/ y sádow/ y komor/ y vbiorow iego: vyrzałby rozmáite y kosztowne obićia/ sługy/ srebrá/ skárby/ sług vbránych/ y niewiaść wesołych chodzenia/ y ludzi młodych vrody/ y vbiory drogie: dziwowałby sie. A gdyby kogo spytał: co to zá dom/ y kto tu mießka: rzeczonoby: iest to więzienie páná wielkiego/ y mießkáia tu zbrodniowie y niewolnicy y więźniowie iego: Nie wierzyłby. Aż gdyby cie potym do inych gornych pokoiow/ gdzie sam krol mießka/ wprowádził/ á rozność onego mießkánia od tego pokazałáby sie taka/ iaka tu v nas iest izbá krolewska/ od smrodliwey więże złodzieyskiey: dopieroby vwierzył/ iżeś pierwey w ciemnicy y v więzniow był. Tak iest zápráwdę. Chwałá świáta tego wßytká/ y Tureckiego Czarzá dostátki y roskoßy/ sá więzieniem/ y sá ták podle/ iż iezłym/ sprosnym/ plugáwym/ y potępionym ludziom y więźniom swoim Pan Bog dáie. Rozmyślże sobie/ iákie pálace Boskie/ ktore P. Bog swym świętym wybránym zgotował. Jeśli táka ná ziemi v więźniow iego wielmożność/ y dostátek/ y roskoßy. á coż ná niebie w pálacách iego: Jeśli to Pan Bog dał ziemi/ ktora iest iáko stáynia iego: á coż pálacom swoim w ktorych sam mießka/ y do ktorych swoie wybráne wprowádzi: Jeśli psom y niewolnikom tákie dobrá dáie: á coż dzieciom y synom swoim:

*Z krwie Boskiey drogość sie dobr niebieskich ßacuie*

Drogość y wielkość tych tám roskoßy y chwały gorney oßácować sie też może/ z drogiey krwie y ciężkiey śmierci Syná Bożego/ zá ktora nam kupione sa. Nie mogłá sie wielmożność ich oßácować/ áż niezmiernym y nieprzemierzonym kupnem krwie y śmierci Bożey. Rozumieymyßz iáko też sáme sa nigdy nieprzeliczone/ nieprzewáżone/ y niezmierzone dobrá.

Ktoż wymowi y wyliczy te tám roskoßy y wesela: To sie tylo powiedzieć może ießcze. Rozne tám zapłáty beda. Bo w támtym domu/ mowi Pan/ wiele iest mießkánia. Jáko rozna iest gwiazdá od gwiazdy/ mowi Apostoł: tak y świeci w chwale oney y koronách rozni beda. á iednák miłosc spolna/ ktora tám będzie bárzo gorąca/ vczyni to/ iż z káżdego stanu y podwyższenia towárzyßá swego ták sie vweseli/ iáko z swego własnego. Jle będzie ná drugich dárow Bożych: tyle z nich káżdy rádości vżyie. bo miłosc tak sie z nich vcießy/ iáko z swoich własnych. A ktoż te pociechy z káżdego świętego y towárzyßtwá onego przeliczy: Jle przenaczyßßa mátká Boża ma czći w niebie/ y ś. Piotr/ y Páwel/ y inni wßyscy wybrani Bożi/ w káżdey czaßtce náßey rádości miec będźiem/ z ich sie onego ßcześcia weselac. A zwłaßcza z rodzicow/ z bráćiey/ z dziatek/ z żon y mężow/ z dobrodźiejow/ y przyiaćioł/ y vczniow/ ktoreśmy tu miłowáli/ gdyie w oney chwale oglądamy/ wielką miec z kazdego rádość będźiem. Bo ieśli on bogáty w piekle miechćiał ná nedze piekielne bráciey swey pátrzyc/ áby mu sie piekłá z nich nie przyczyniało: dáleko też nam więcey ßczeście tych/ ktoreśmy tu miłowali/ pociechy przyczyni. Bo sie tám rozßerzy dopiero y roskwitnie miłość/ gdy wiárá y nádźieiá vstánie.

*Z powinnych iaka rádość.*

*Wieczność onego żywotá iáko nas vweseli*

A sámá wiecznosc onego żywotá/ o Boże/ iáko nas vcießy/ gdy sie żadney nigdy odmiány onego ßcześcia ná wieki wiekow bać nie będźiem y záraz onych lat nie przeliczonych słodkość sie ná nas iáko morze wyleie/ y kochánie z onych wßytkich nieustáiacych wiekow/ ochłodzi nam przedźiwna poda.

To rozbieráiąc/ y na tamte rádości y dobre mienie á długie dni one wspominaiąc/ nedze świáta te° w nich vtapiaymy. Tá ziemiá ná ktorey teraz mießkamy/ nie iest nam dźiedźictwem áni oyczyzną: ále tylo ná máły czás gospodá/ do ktorey tylo ná pokarm wstępuiemy/ á wnet z niey wynisc musimy Smierć tu gospodarzem/ ktora nas stąd wygania. Oni Pátryárchowie/ ktorzy ná niey po kilá set lat żyli/ domowemi sie zwáć nie śmieli/ iedno gośćiámi á przychodniami. W cudzey stronie wiele vcierpim/ iáko Pan mowi: *Byście z tego świátá byli, świátby was iáko swoie miłował. Ale żeście z iney sa strony, swiát was nienawidzi.* Czymże sie cießyć mamy/ iedno wzdychániem do domu/ á oczekiwánim końcá tey te-

*Ioan 14. v. 1 Cor 15 Wßytkich świętych korony nas vweseli.*

*Miłosc spolna ma rádość.*

Luc 16 z.

4 *Wspominánim niebacießmy nedze naße ná ziemi.*

I. *Gospodá naßá ná ziemi.*

a Hebr 11.

*W cudzey stronie mu ści cierpiec.* Ioan. 15

cá tey teſtliwey drogi y powloczenia: Dom náß w niebie: gdzie Ociec namilßy náß y dziedzictwo náße/ tám ſie rozgoſćiem/y wßeláktich wczaſow vzyiem. Nie dziw że ſie vźle mamy: bośmy nie domá/ á miedzy obcemi/ y w drodze we złych goſpodách. Przyimuymy wßytko cierpliwie/ná koniec drogi náßey/ y dom doſtáteczny dziedzictwá náßego wſpominaiąc.

*Nie tu dom, śpiewajmy w nędzach tych.*

Sachmy tu iáko w poimániu y niewoley Bábilońſkiey. Siedząc/ iáko Pſalm mowi/ nád rzékámi tego Bábilonu/ pláczem/ ná náße Jeruzalem gorne miáſto y oyczyzne miłą wſpominaiąc/ záwießamy tu orgány y geśle náße. śpiewáć tu Páńſkich pieśni nie możem. Weſołych dni czekam/y gdy tám przyidźiem/ gdźie wßytkich ieſt mießkánie iáko ná weſelu. Gdźie Alleluia záczynáią/ y one weſołe Anyelſkie wierße: świety/ świety/ świety/ &c. Gdźie wßyſcy ſwoie rádośći do Bogá/ ktory ie wybrał y w ſwoie kśiegi nápiſał/ obiacáią. A nie mowią: Dziękuiem że to mamy/ álbo że on táki ieſt: chwalmy go iż dobry á iż wieczne miłośierdźie iego. Czás tu ieſt płákánia krotki y rychło miiáiący. Będźie czás iny ná muzykę y dobrą myśl. Teraz wdzięcznie przyimuymy płakánie/ ná pewne y wieczne rádośći Jerozolimu náßego wzdycháiąc. Dányel iednym poyrzeniem przez okno/ w te ſtrone gdźie było Jeruzálem/ nędze ſwoie y poimánie ćießył. Lepße náße miáſto w niebie/ z ktorego ſmy rodem: patrzmy w niebo/ á nędze wßytkiey dla przyßłey rádośći zápomniem.

2. *W poimániu iáko więźniowie mießkamy* Pſal 136 b.

Apoc. 20 Tob

Dan 6.

Teraz w polu ná żołnierſtwie leżym/ ćierpieć deßcze/ zimno/ niepogody/ vpalenia/ głody y niewczáſy muſim. Ale gdy bitwy wygramy/ á korzyśći zbierać będziem/ wßyſtkiey nędze oney y rany y rozlania krwie żálować nie będziem. Dobrze żołnierze krol bogáty vkoronuie/ y wielkimi imiony náda.

3. *W polu ná żołnierſtwie leżym*

Teraz tu ná zimnie y z praca orzem/ y ze łzámi ſiem: przyidźie czás gdy żniwo nas hoynie vweſeli/ gdy kopy liczyc y gumno bogáte zbierać będziem. iáko Pſalm mowi: Idąc ſiali y płákáli/ á przyßedßy nieśli z weſelem ſnopki ſwoie.

4. *Orzem z praca, żąć będziem z weſelem.* Pſal

Teraz po morzu burzliwym pływamy/ portu dobrego ſzukáiąc/ á co dźień wielkich ſtrácháw záżywaiąc/ zatopienia ſie w pokuſách swiátá tego boiąc. Ale rychło dali Bog będziem v dobrego y ſpokoynego brzegu oyczyzny náßey/ y tam przeßłych przygod zápomniem/ktore ſie nam w wielką ſłodkość obroca.

*Żegluiemy po morzu.*

Teraz eſmy w glinianych chálupkách/ ktore ſie od deßczu y wiátru pſuią/ w tym vlepionym ciele ktore ſie rozſypuie/ á nas czeſtemi niemocámi y potrzebámi trapi. Wzdychamy/ iáko mowi Apoſtol/ czekáiąc napráwy y odkupienia ciał náßych. Przyidźie czás da Pan Bog/ gdy ſie tá glinа w złoto obroci/ y nieśmiertelny/ mocny/ piękny y chwały pełny ten dom miec będziem/ y to ciáło ná wzor Chryſtuſá náßego zákwitnie/ iako lilia y roża nigdy niezwiędła.

6. *W glinianych chálupkách mießkamy* Rom: 8.

Teraz iáko dzieciny máłe pod pedágogi y inemi trudnemi y ćießkiemi pány/ cierpim bitia y krzywdy y prześládowánia: przyidźie czás gdy dorośćiem/ á okaze ſie coſmy zá rodzáiu/ y iákiego oycá y oyczyzne mamy.

7. *Dziecinyſmy tu na ziemi.*

Teraz iáko w więźieniu ciaſno mießkáiącym/ wßytkiego nam nie doſtáie/ głod/zimno/y rozmaite nędze iako więźniowie znoſim. będźie czás gdy nas Pan/ iako Pſalm mowi/ ná przeſtrzeńſtwo wywiedźie/ y wprowadźi do weſela ſwego. y rzecze: Wychodźćie z tego więźienia/ oświecaycie ſie w ćiemnośćiách śiedzący. Wnidź dobry ſługo w weſele moie. Iá máleś był wiernym/ bierz wielkie vrzędy á záżyway pociechy. Nie tylo weſeli będziem/ ale w weſele wnidźiem/ ktore nas zewßąd y z káżdey miáry ogárnie.

8. *Ciaſno w więźieniu mießkamy.* Pſal Iſa 49 Matt 25

Iá otrzymánie tedy dobr tych ták wielkich nie żáłuymy pracey. Żadna pokutá niech nam ćießka nie będźie/ żadna krzywdá od ludźi niech ſie nam nie przykrzy/ żadna nędzá y niemoc niech nas ták nie boli/żebyſmy ießcze wietßey ná doſtánie tego krolеſtwá znośić niechcieli. Bo iáko Apoſtol rzekł: Krotćiuchna y lekka ćießkość náßá/ nád miáre wielka nam wagę chwały ná wyſokości ſpráwuie. Byſmy mieli co dzień okrutnemi mękámi vmierác: vczynilibyſmy to/ záyrzawßy tylo troche obiecáncy nam w niebie chwały.

*Nie żáłować pracey náme bo robiąc* 2 Cor 4

Męczennicy oni w onym drapániu ciáłá/ łamániu kośći/ w piecách ogniſtych y ná kratách żeláznych piekąc ſie/

*By codzień ná mękach vmierác Męczennicy*

ná ty w

ná ty w niebie pociechy pomniąc / lekuchno wßytko y cierpliwie znośili. O iedno ſie rodził/ co zá powinne maß: on rzekł: Męczeńnik ieden dziwny.

ſad/ ſpytał go ſędzia: ſkąd ieſteś / gdzieś iestem z Jeruzálem. A gdy niewiedzieli o tym Jeruzalem / (bo w ten czás po zburzeniu ono miáſto Helia zwano/) kazano go męczyć ták długo ázby prawdę powiedźiał. A on myśla do oney oyczyzny ſwey záchwycony / do gorney Jerozolimy náßey y widzenia pokoiu/ inego żadnego ſłowá w mękách wielkich nie wymowił / iedno to: Jeruzálem oyczyzná moiá / ſtámtąd ieſtem / tám mießkam / tám powinne mam y wßytki ſąſiády moie/ tám ide/ tey mi oyczyzny odiąc nie możećie. Tám roſkoß / tám dobre mienie / tám wieczność moiá: y to niowiąc zmęczony vmárł. O gdyby nam to Jeruzálem y tá przeſłodka oyczyzná naßá w ſercu tkwiáłá: żadneybyſmy nędze tego ſwiátá nie vczuli / á bráćbychmy ią ná ſie práągneli/ ná otrzymánie iey. Bo tam mieſzkáią iedno ći co tu robią / á dla Chryſtuſá co cierpią. Jáko rzekł Apoſtoł: Żadnego nie koronuią/ áż práwnie wypráćuie.

2. Tim 2.

Cieniowſię ſwiátá tego nie trzymać.

Nie chwytaymy ſie zá ty ćienie y wiátry dobr ſwiátá tego/ ktore tu nas zátrzymawáią y od onego wiecznego ßcześcia odwodzą. Niechcieymy być iáko głupie dźieći/ ktore zá iábłko wieś przedáć chcą: zá ty obłudne y krotkie roſkoßki y pompy/ y błoto á ziemie/ nie przedáymy wiecznych roſkoßy y przedźiwnych bogactw y chwały v Bogá. Ezau niepowśćiągliwy / zá trochę ſocewice y potrawkę iedną / przedał ſwoie pierworodne doſtoieńſtwo. y głupſtwo ſwoie pokazał/ ktorego wielkim płákániem naprawić nie mogł. Nowiny gdy nas świát do grzechu vwodźi / á dobre ſwoie mienie vkázuie / iako s. Jágnießká mowiłá: Lepße mnie Pan Bog dobrá obiecał / ſłowo iego nieodmienne ſpełni mi ſię/ gdy tym wzgárdzę co widzę / da mi one wieczne páńſtwa ktorych nie widzę: ále wiárą ich ſięgáiąc/ w rychle do nich przyidę/ y rzekę z Pſálmem: *Iákom ſłyßał y iákom vwierzył, tákem ogląda w mieśćie Páná Bogá náßego* Wßytko mi ſię ziśćiło. y owßem iako oná Sába krolowa mowiłá/ ták y ia mowię: Prawdźiwe ſłowá ktorem ſłyßał: *Vyrzałem oczymá memi y doznałem, iż mi y opołowicy tego nie powiedźiano.* Tak zápráwdę rzeczem/ y z wiáry ſię náßey ráduiem/ ktora nam o tych w niebie dobrách opowiada / á wypowiedźieć nie tylo połowice ále y tyśiącney części nie może. wiecey tám naydźiem niźliſmy pomyślić mogli. Tám nas wprowadź Chryſte Jezu/ przez krew y wyſługi twoie/ ktorys tám iuż dla teğ krolestwo ono opánował / ábyś ſie im z námi brácią ſwoią/ iákoś obiecał/ podźielił. Tobie chwałá ná wieki z Oycem y z Duchem świętym Bogu iednemu. Amē.

Pſal

3 Reg

# O IEDNOSCI KOSCIOŁA BOZEGO POD IEDNYM PASTERZEM: y o Gręckim y Ruſkim od tey iedności odſtąpieniu.

*Piſánie* X. PIOTRA SKARGI, Societatis IESV.

Ioan. 17. *Proßę Oycze, áby byli iedno, iáko y my iedno ieſteſmy.*

## NAIASNIEYSZEMV Y NIEZWYCIEZONEMU Pánu á Pánu ZYGMVNTOWI III. z łáſki Bozey Krolowi Polſkiemu, Wielkiemu Kśiążęćiu Litewſkiemu. &c. Pánu á Pánu mnie miłośćiwemu, łáſki Bożey w ſzczęśliwym pánowániu.

*PRzed śiedmnaśćie lat, Naiáśnieyßy M. Krolu, rozśiewáiąc ſłowo prawdy Ewángeliey zbáwienia naßego w W Kśięſtwie Litewſkim, y w głownym iego mieśćie Wilnie, zábiegáło ſię z łáſki Bożey z ina brácia moia, ták nowym błędom Heretyckim, iáko y ſtárym Greckim, zá ktoremi Ruſkie ſię narody vdáły. A okrom tego co ſię przećiwko kácermiſtrzom, ktorzy ná on czás prawdzie ſię Bożey ſprzećiwiáli, piſało: wydałem też był kśiążki o Greckim odßczepieńſtwie, żáluiąc zguby ſławnych narodow Greckich, zdawną ćiemnośćią wielką ná dußy ogárnionych, y niewolą Turecką poniżonych, á dáleko więtße politowánie máiąc nád brácią naßą, ſąſiedztwem y ięzykiem, y iedną Rzeczapoſpolitą známi ſpoionemi Ruſkiego narodu ludźmi, ktorzy przy tym Greckim odßczepieńſtwie ſtoią. Gdźie ſię pilnie przeſtrzegáli, áby o ſwoim niebeſpieczeńſtwie dußnym czuli, á wiedzieć chćieli y vważyć, kiedy, y iáko, y w czym ſię Grekowie od iedności kośćiołá Bożego oddźielili, iáko ſię wielekroć do tey iedności wracáli, y záś ia tárgáli, y nákoniec w ſrogą rękę Bożą, pod ktorą do tego czáſu ſtękáią, vpádli. O czym wiele ich niewie, y ſtárośćią záßłe błędy czynią niektorym omylną beſpieczność. Te kśiążki, iákoſmy doználi, wielom pożytek przyniosły, y oczy im otworzyły, y do tego czáſu pytáć ſię o nich wiele ich nie przeſtáie, y ná mię wołáią, abych ie znowu świátu vkazał. Bo iáko mam ſpráwę, y ſkutek ſam vkázuie, (gdyż kśiążek tych iuż nie widáć, y w Wilnie będąc z W. K. M. ná Rewelſkiey drodze, ledwiem iedny, y to bez początku, náleść mogł) wykupiłá ie bogátßa Ruś y popaliłá. Godźiło ſię tedy ábych to piſanie moie od dobrych przyiaćioł zágubione ożywił, y znowu ná ludzkich dußpołow, co day Boże ßczęśliwie, wypuścił. W pierwßey części vkázuią ſię fundámentá około iedności kośćiołá Bożego, bez ktorey żaden ſobie o zbáwieniu tußyć nie może. Co nie tylo Grekom, ále y heretykom ſtráßliwo y pożyteczno być może. W wtorey, iáko, y dla czego Grekowie ſię oderwáli od tey świętey iedności, y iáko ſię do niey wielekroć wracali, y záſię ieyw nieſtátku odbiegáli, z wielką vtráta zbáwienia ſwego. A w trzećiey ſię mowi o obyczáiu y łácności y potrzebie ziednoczenia tego, Ruſkich zwłaßcza kośćiołow pod iednym Pánem, y w iedney Rzeczypoſpolitey żyiących. Tę iákakolwiek praca moię W K. M przypiſuię, proßąc pokornie ábyś W K. M z miłości, ktorą W. K M ma ku poddánym ſwoim, y z gorącego nabożeńſtwá ku rozmnożeniu chwały Bożey, tey ſię iedności y kośćielney zgody rozmiłował, y do niey czáſow y mieſc ſwych pomoc czynić raczył. Gdyż to ieſt vrząd Krolow Chrześćiáńſkich, áby Monárchowie, ktorzy świeckiey Rzeczypoſpolitey iedność naſobie trzymáią: do kośćielney iedności też pomagáli, bez ktorey nie tylo nikt zbáwienia nie ma: ále też y iedność Rzeczypoſpolitey świeckiey długo trwáć nie może Bo żadna ſię rzecz ták zgodá, z ktorey wßytko dobre pochodzi, miedzy ludźmi nie wiąże, iáko iednym Bogiem y wiárą iedną, á iednym o rzeczách Boſkich rozumieniem. Około ktorych iáko naprzednieyßych, gdy niezgodá pánuie, około mnieyßych świeckich zátrzymáć ſię iedność y zgodá nie może. Tę krolewſką powinność, ludzie do iedności kośćielney przywodzenia, czynił on święty krol Ezechiaß, liſty piſąc, y poſły rozßyłáiąc do onych odßczepieńcow Ieroboámitow, áby ſię wrocili do przybytku*

Bożego,

Bożego, y do kościelney, ktorey byli odstąpili, iedności y inni pobożni krolowie, Azá, Iozáphát, Iozyás, pomoc z rámieniá swego świeckiego do rzeczy Boskich wielką káptanom dawáli, ku zbáwieniu wiecznemu poddánych swoich. Bo więcey, táko Augustyn ś. nápisał, ieden wyrok świeckiego Krolá, niżli wiele kazánia y pisania káptanow Bożych, Chrystusowi y dussom iego krwią odkupionym posłużyć może. Boże day skupić wszytkie heretyki, ktorych iuż z táski Bożey nie názbyt zostáie, y co dzieńby ich vbywáło, by zwierzchność świecka wolno swey mocy y praw stárych vżywác mogłá Trudnieysse iest návrocenie Ruskich person, ktorzy się do oycow y stárożytności odzywáią, stáre błędy przodkow swoich, niedbálstwem y zániechániem zakryte, zá prawdę máiąc, ă o nich się nie pytáiąc Iáko zástárzáłą trudno chromotę leczyć, ták też y zástárzáłe błędy, ktorych nie broni prawdá, ále tylo czás á stárszych podánie. Iednák nie iest niepodobne to ich vpámiętánie, do ktorego Grekowie często się przywodzić dáli, y dziś wiele Rusi do niego przychodzi · by tylo ná pilności káptáńskiey, y zwierzchności świeckiey nie schodziło. Pierwey y tym Ruś do návrocenia przywodzili krolowie Polscy, iż ich do rády Páńskiey, wedle praw stárych nie brano, ázby się z kościołem ziednoczyli. Teraz gdy heretycy rządzili, á swoie błędy Ruskimi vtwierdzáć chćieli, iáko sobie, ták y im do tych dostoyności okno otworzyli, á zapory praw stárych odbili. Ná zátrudnione bárzo czásy, ábo ráczey ná trudne y dziwne ludzie, páństwo W. K M. przypádło Máło iest tych, ktorzyby kościołowi Bozemu vprzeymie do zbáwienia dusz ludzkich y rozszerzenia chwały Bożey pomagáli Mniey tych, ktorzyby wierną miłość mátce swey oyczyznie y Rzeczypospolitey pokázowali. A tych wiele, ktorzy kościelną iednosć rozrywáią, a niezgody w Rzeczypospolitey mnożą. Lákomstwo nieugászone, Bogu, świętym, y kościołom iego, y mátce miłey oyczyznie nie przepuści. rydzierać, y chleb vbogich pożerać náuczyli się: Duchownemi y krolewskiemi dobry domy swe rosprzestrzeniáć, zbytki y pompy y vtráty z nich szkodliwe czynić, powinne bogáte vbogácáć, pospolitą krew ktora ciáło wszytko żywe być ma, do iednego członká obrácáć, sami ná zgubę swoię, návykli. Wolność obrociła się w swowolność y rospustę. Posłuszeństwá w żadnym stanie nie máss, áni krolom, áni rádom iego, áni práwom, áni Seymowym wyrokom, áni hetmánom, áni rotmistrzom podlegác wedle powinności niechcą. Niekárność wszytki złości rozmnożyłá. Nie wspominam y innych nierządow y nieprawości, ktore Pan Bog ieśli się nie náprawią, káráć będzie, ták iáko się iuż niewolą Turecką ná nas przegrážáć poczyna. Tu táski Bożey potrzebá, tuby wielkie błogosławieństwo nád W K.M. ábo ráczey nád námi od P Bogá pokázáć się miáło, iákoby się ták skážone obyczáie náprawić mogły. Gdyż Pan Bog przez krole y pásterze od siebie dáne, krolestwá wybawia, náprawuie, záchowuie á pismo ś. mowi, iż krol siedzący ná stolicy sądowey, wszytko złe rozpłassa weyrzeniem swoim. Do tego porátowánia poddánych y dobrá pospolitego dał P. Bog W. K. M dáry swe wielkie Znamy wszyscy W. K. M. wielką bogoboyność, ktora iest początkiem wszelkiey mądrości, y fundámentem dobrych y szczęśliwych spraw. Bo gdy się Krolowie z Pánem Bogiem swoim iednoczą, á Bogá swego czczą, y iego się rozgniewác boią: Pan Bog prowádzi spráwy ich, y szczęści postępki ich, iż ie też poddáni czczą, y onych się boią. Znamy W. K. M. pobożne y ostrożne sumnienie, ktorym się ludzie od wszytkiey nieprawości powściągáią Znamy rzadkie w młodych zámiłowánie czystości, ktora do siebie wszytkie inne cnoty wabi. Znamy dowćip y pámięć wielką, y w leciech młodych baczenie y rostropność krolewską. á ktemu vmiárkowánie áffektow y mądre ich zátrzymánie y pohámowánie. Iest ćierpliwość, y w pracách krolewskich nieteskność. Ze krwią też krolewską wlane iest w W. K M. serce wielkie, y cnoty onych krolow Iágiełow, Władysłáwow, Zygmuntow. Dziwuiemy się wszyscy szczęściu wielkiemu od Páná Bogá W. K. M. dánemu, iáko osobliwie Bog W. K. M. ná krolestwo to powołał, y sobie miedzy onemi ludźmi niepokalánym od heretyctwá chował, uczuł, przyprowádził, obronił, y wielkimi zwycięstwy wstawił, y práwie cudownie vspokoił. Z czego dáie nam Pan Bog dobrą nádzieię, iż wiele przez W. K. M. w tym krolestwie náprawić może, by się ludzie do vpámiętánia y pokuty Bożey przywodzili, á káżdy złości swey ktora iest w ręku iego odstąpił, á W. K M. co dzień lepiey vrząd swoy y powinność krolewską odprawował, prossąc vstáwicznie Krolá nád krolmi nawyższego, áby co dzień mądrości ná sprawowánie ták wielkiego y tákiego ludu przyczyniáć W K.M. raczył, á rozeznánie złego y dobrego pomnożył, áby W K. M rozumiał postępki y spráwy swe do ktorych się kolwiek obroćiss. ták iáko Sálomon prosił, y otiec go iego náuczał. Do czego wielki y pewny iest śrzodek, mądrych á wiernych, biegłych w rzeczách, y stárych pytánie y rádá, á sobie y swemu rozumieniu nie dufánie. Roboámem się káráć, á młodych się rády strzedz, z kazánia, z czytánia, z rozmow mądrych y rzeczy



Ex Libris Comitis Samuelis Rzewuski Rusiæ

świadowych y rycerskich ludzi, wiádomości, ostrożności y dowćipu sobie przyczyniáć: ná ludziech sumnienia dobrego, á naprzod czći Bożey y pomnożenia rzeczypospolitych miłośnikách, znáć się pilnie, y tákim dostoieństwá oboie duchowne y świeckie zlecáć Lupieżcom y drapieżnym owiec nie poruczáć: łákomym y niepotrzebuiącym obierác się nie dáwáć, pochlebniki y tágodna chytrość, surowością twarzy płoszáć skarb mnożyć, á proznych się vtrat strzedz: rycerskie zabáwy y rzemiosłá woienne fundowáć, y rozmnażáć roskoszámi y proznowaniem gárdzić. złoczyńcom srogość, á cnoćie y dobroći, y godności, náuce y mądrości przyiazń pokázowáć: ludu się swego iáko dzieci własnych rozmiłowáć y w nich się zákochać, niedostátki ich pokrywáiąc y znosząc. To sa páńskie y wielkich krolow okrásy, ktoremi świát náprawuią, krolestwá zámieszne do rzadu przywodzą, záchwiane podnoszą, vpádłe wyrywáią, á iáko bogowie ziemscy Bożey w tym dobroći y miłosierdzia náśláduią, y szeroko, y ná wiele dusz opátrzność y rękę swoię dobrotliwa páńska rościągáiąc, á wszytkim dobrze czyniąc. Te y inne krolewskich cnot ozdoby áby w W. K. M. Pan Bog rozmnażał, y do owocu z nich skutecznego chwały swey świętey rozszerzenia y ludzkiey pomocy y obrony co dzień więcey przywodził, ia napodleyszy káplan W K M. y sługá w słowie Bożym, z vprzeymego sercá ná káżdy dzień od iego wszechmocności proszę A z tym vniżenie y pokornie się W. K. M. táśce z memi grzesznemi modlitwámi zálecam. W Wárszáwie, 1. Iunij. 1590.

W. K. M. mego M P.

nayniższy káplan y sługá

X. Piotr Skárgá Societatis IESV.

---

*Ośm ábo dziewięć Zborow, to iest Synodow powszechnych, ktore w zgodzie y iedności Grekowie, y wszytkie wschodne kościoły z Láćinniki czynili.*

1. W Nicei 318. oycow / zá Sylwestrá Papiezá / á Cesárzá Konstántyná wielkiego / około Roku páńskiego / 328. Ná ktorym Arryusz bostwo Chrystusowe bluzniący potępiony iest.

2. W Cárogrodzie 150. oycow / zá dozwoleniem Dámázá Papiezá pod Cesárzem Theodozyuszem wielkim / około roku páńskiego / 383. przeciw Mácedoniemu Cárogrodzkiemu pátryárszе / ktory bluznił bostwo Duchá świętego.

3. W Ephezie 200. oycow zá Celestyná Papiezá zá Cesárstwá Theodozyusza wtorego / około Roku páńskiego / 433. Ná ktorym potępiony iest Nestor Cárogrodzki Pátryárchá / ktory dzielił persone w Chrystusie / á Pánny Máryey Bogárodzicą zwáć niechciał.

4. W Chálcedonie 630. oycow / zá Papiezá Leoná wielkiego / y Márcyaná Cesárzá / około Roku páńskiego / 454. Ná ktorym potępiony iest Eutyches Cárogrodzki Archimándrytá / ktory Bostwá y ludzką náturę w Chrystusie zmieszáną kładł.

5. W Cárogrodzie 163. oycow / zá Agápitá y Wigiliuszá Papiezow / zá Justynianá Cesárzá / około roku páńskiego / 552. Ná ktorym Antymius Cárogrodzki pátryárchá potępiony iest / ktory Nestoryáńskie kácerstwo wznawiał / á Bogárodzicę bluznił.

6. W Cárogrodzie 351. ábo wedla inych 289. oycow / zá Papiezá Agátoná / á Cesárzá Konstántyná czwartego / około roku páńskiego / 631. Ná ktorym potępieni sa Sergiusz / Pyrrhus y Páwel Cárogrodzcy Pátryárchowie / wespołek z Antyoskim y Alexándryyskim Pátryárchą / ktorzy dwoiey woley w Chrystusie / y dwoiey dzielności / z błędu Eutychiáńskiego wyznáwáć niechcieli

7. W Nicei 350. oycow / zá Papiezá Adryaná / á Cesárzá Konstántyná szostego z mátką Irená / około roku páńskiego / 790. Ná ktorym potępieni sa / Anástázyusz / Konstántyn / y Niceftá Pátryárchowie Cárogrodzcy / Obrázoborcę.

8. Osmy (iáko Láćinnicy liczą) 283. oycow w Cárogrodzie / zá Papiezá Adryaná wtorego / á Cesárzá Bázylego Wschodnego / á Zachodnego Kárlá wtorego Lysego / około roku páńsk. 870. Ná ktorym Phocyus / ktory mocą osiadł był stolicę Cárogrodzką / Ignácego wygnawszy / zrzucony iest: y znowu Obrázoborcy potępieni sa.

9. Dziewiąty wedle Láćinnikow / á wedle Grekow ośmy Zbor (okrom inych / ná ktorych sie też Grekowie ziednoczyli / iáko sie tu doczytasz). We Florencyey zá papiezá Eugeniuszá czwartego / przy obecności Cesárzá Greckiego Janá Páleologá / Roku páńskiego / 1438. Ná ktorym Grekowie pochodzenie Duchá świętego y od Synà przyználi / y z Kościołem sie Bożym ostátnie ziednoczyli.

---

*Doktorowie y Historykowie Greccy, z ktorych się tu wywod czyni.*

S Athanasius Anastasius z gory Syońskiey Basilius Chrysostomus Cyrillus Alexándryyski. Cyryllus Ierozolimski Damascenus Dydimus Epiphanius. Theodoretus Cyry. Simon Metaphrastes Blemmidas Becus. Bessarion Scholarius

Historykowie: Eusebius Cezáryyski Theodoretus Soromenus Sokrates Zonaras Laonicus Kalcocondyla Nicephorus Calistus Nicephorus Gregoras. Cedrenus Zborowe dzieie, abo Tomi Conciliorum.

---

O iednosci

przypuścic y ſtawic heretykow niechcieli/ dla Katholickiey prawdy z ziemie wywołam/ ná wygnanu pomárli / y mieyſce to twoie vczcili.

*Nie przykładni niektorzy, ale żaden nie heretyk.*

Nie moglo byc bez tego / ábyś ſie też y záchwiac nie miáłá: zwłaſzczá gdy też zli á nie przykładni niektorzy twoie mieyſce trzymáli: wſząkże y w tỹ błogoſławieńſtwo twoie znácne było / y wiecey ſie wſławiło / iż nigdy ich grzechow tym Pan Bog nie karał / áby ktory kiedy Papież heretykiem był / ábo heretyctwo vrádził / y onego pomagał. Złość ludzka nigdyć tego błogoſławieńſtwá Chryſtuſowego wydrzeć tobie nie mogłá: áby ten poſag twoy odiety tobie był/ á twoie dziewictwo niepokaláney náuki zoſtáć ſie nie miáło. Czego y cudownie Pan Bog tobie pomagał. Bo niektorzy chytro táiąc błędy ſwoie/ ſtoro Papieżmi zoſtáli/ wnet ſie odmieniáli/ á błędliwey náuki zápomniawſzy/ Kátholicka y Apoſtolſka / przykładem inych wſzytkich / rozſiewáli. Káżdy z nich áż do tego czáſu by dobrze złych obyczáiow był / twoy tobie cále przywile záchował: żadney błędliwey y kácerſkiey náuki nie záczął / áni pomagał: ále trwáiąc w podániu Apoſtolſkim / iáko wierney prawdy przodkow ſwoich dziedzic/ heretyctwá pſował.

*Stárość nie znác na Rzymſkiey Stolicy.*

A do tego czáſu / gdyć iuż lat pułtorá tyſiącá mínęło / y ſtárośći ná tobie nie znác / żyieſz / kwitnieſz / kośćioł rzadziſz/ heretyki potępiaſz / wiárę práwą vkázuieſz / y one miedzy pogáńſtwem tych czaſow náſzych ſzcześliwie ſzczepiſz. Inne Pátryárchue vſtáły / y iuż ſie w heretyctwo / y drugie w Pogáńſtwo obrociły/ ábo w rece pogáńſkie/ zá grzechy ſwe pokutuiąc / niepłodnemi zoſtali / rodzić iuż nie mogą: á ty iako mátká płodna/ y Sará ſtára/ w zgrzybiałości twey nowe Chrześćiány rodziſz: á vpadek Pátryárchiy Wſchodnych nágradzaſz.

*Vlice Rzymſkie Indye wſchodne y zachodnie*

Już dziś tych czáſow náſzych twoie/ ſtolico Rzymſka/ vlice/ zá morze ſie puśćiły / y ná on świát / o ktorym żadne wieki niewiedziáły/ záſzły korzenie winnice twoiey / w nowych Indyách / w Jápońiey/ w nowey Hiſzpániey/ w Brázylu/ y około brzegow Perſkich / y Kálekutu/ wielkie oſtrowy/ páńſtwá y krolеſtwá/ narody y ięzyki / z twey náuki Chryſtuſowi ſie práwemu Bogu kłániaią. gdźie ták wiele ná zachod y ná wſchod ſłońcá iuż dzieci maſz / iż ſie wſzytkiey Europie rownáia.

*Rzymſka Stolicá płodna.*

A w tym tobie/ národzie Ruſki/ błogoſławieńſtwo ſtolice Rzymſkiey / nieſzczeście Cárogrodzkie pokazał Pan Bog : iż Rzymſka záwżdy rodzi iáko płodna/ pogáńſtwá do domu Bożego przyczyniáiąc : á Cárogrodzka / iáko od mátki ſwey odſtąpiłá / ták wáde niepłodności wźiełá : iż żadnych pogánikow potym do wiáry świętey nie przywiodłá / áni przywodzi.

Niech cie y to / do tey ſtárey twey mátki przywodzi / ná ktorey nie tylo ſie ſłowá Chryſtuſowe / ále y Prorocтwá wiela Papieżow iſzczą : iż ich duchá Prorockiego ten czás / y wieki náſze potwierdzáią. Przed tyſiącem lat y daley ták Leo wielki nápiſał / gromiąc Cárogrodzkiego Pátryárchę Anátolego: *ſive ſtráciſz*, mowi / *bo cudzego prágnieſz: żadne ſię budowánie nie zoſtoi, ktore ſię ná ſkále od Páná zá fundáment założoney (to ieſt, ná Rzymſkim Kośćiele) nie buduie.* To wielkie Prorocтwo / y dźiś doznáne: iż kośćioły/ ktore od Rzymſkiego kośćioła odeſły/ poginęły/ y w błędy záſły niezmierne: á ten fundáment ſtolice Apoſtolſkiey vtráciwſzy / vpádły. Odſzczepieńſtwem y heretyctwem podkopáne/ y ręka pogáńſka zmocowáne. Drugi ták że przed dziewiącia ſet lat / Agáto ták do Ceſárzá Konſtántyná czwartego piſze: *Mátka waſzego ſpokoynego Panſtwá, (Stolica Rzymſka) ktorey wy bronićie, nigdy zá łaſką Bożą w żadney ſię rzeczy od Apoſtolſkiey náuki nie obłądzi, y nigdy heretyctwem zepſowana nie ieſt. y do końcá niepokalana będzie, wedla obietnice zbawićielá. Prośiłem za cię Pietrze, aby wiárá twoia nie vſtawałá Tegoſmy Proroctwá doználi ani vſtáła, áni ſię heretyctwem pomázáłá.* Epiſt. 52.

Trzeći ták że przed ſiedmią ſet lat/ Mikołay wielki / Prorockim Duchem do Ceſárzá Michálá piſze: *Przywileie kośćiołá Rzymſkiego vſty Chryſtuſowymi w Pietrze vtwierdzone, wieczne ſą, od Boga wkorzenione, y ſzczepione: nachylić ſię mogą, ále vpáść nigdy nie mogą. drápać ſię mogą, ále wyrwáć ſię nie mogą Te przed pánowániem waſzym były y trwały (chwała Bogu) do tego czaſu niewzruſzone, y powas, y ták długo poki Chrześćiáńſtwa ſtáre, trwać nie vlomnie będą* To przed ſiedmią ſet lat ten dźiwny Prorok powiedźiał. Jżali nie ták ieſt? iżali tego ręką nie mácamy co on Mikołay 1 Papież.

w Duchu świetỹ o przyſłych rzeczach mowił: Trwáią y trwac beda te przywileie od ſámego Chryſtuſa nádane/ ktorych prawde y ſtátecznoſc nie tylo kościoł wſzytek po wſzytki wieki/ ále y to aż do tego czáſu naſzego przedluzenie potwierdza. iż ſam Rzymſki Biſkup ieſt podpora wſzytkiey Katholickiey prawdy/ Páſterz wſzytkich w Chryſtuſá wierzących/ Miſtrz wſzytkie Chrześciáńſtwá. a ſtolicá iego ſlup ieſt prawdy/ ſkała nigdy nie obálona. Do teyże my ćiebie/ narodzie Ruſki/ wzywamy. Ná niey beſpecznie noge twoie poſtawiwſzy/ śpieway: Pan mię rządzi, á na zadney mi rzeczy nie zeydzie na dobrey mię paſſey poſadził. nád woda ochłody wychował mię. y návrocił duſſę moię przeprowádził mię drogámi prawdy przez imię ſwoie. Iuż ſię nic złego nie boię bych dobrze w ćieniu śmierći chodził, iuż ſię nie pośliznie nogá moiá boś ty Panie zemna ieſt

Pſal 22

O gdybyście ſłyſzeli głoſy teraz pokutuiących dobrych onych Grekow/ á w niewolí ná was wołáiących á krzyczących: *Wy oſtatki kościoła Greckiego, ktoreście vſły ręku Turczyna okrutnego, nie naśláduycie grzechow náſzych, y odſzczepienſtwá náſzego, dla ktorego nas dał Pan Bog w táką niewolą, iako widźićie Nie badźcie ták vporni ani hardzi, iakoſmy my byli podayćie ſię w kościelne poſłuſzenſtwo, pod mocną rękę Bożą, w przybytku obranym iego z ktorego kto ſię wychyli, ginie Lepiey Chryſtuſowego namieſtnika niż wolney ſłużbie Bożey ſłuchać, a niźli w tey niewolí pohańcowi ſię kłaniać Patrzcie iako teraz v nas Chryſtuſowa cześć zdeptana ieſt iuż teraz nie maſz miedzy nami ani Krolá, ani Páná, ani Proroka, ani Doktora, ani vczonego w zakonie*

Idźcieſz, mowi ſtolicá Cárogrodzka/ *Synowie tam gdźie ſię błogoſławienſtwo Chrześciáńſkie przemoſło, gdźie zawſdy trwało, a nigdy ſię nie mieniło iam iuż matka porzucona, wźięłam za grzechy moie dwoie karáne, owdowiáłoſć y nieplodnoſć iuż vſchły pierśi moie, karmić was y wychowac nauką zbawienną nie mogę Bom ſama y zwámi zgrzeſzyła przećiw małżonkowi memu, nie ſłuchaiąc namieſtnikáiego y dał mię Pan Bog w to nieſzczęśćie błędow y niewoley, iako widźićie Ieśli weyrzy ná mię Pan moj, a mnie da vpamiętanie, nie zinąd, iedno z zachodu z Kościołá Lácińſkiego pośle mi wybawienie Y ta ſię ſamą nadzieią cieſzę y Grekom roſkazuię, aby ten dziatkom ſwym Teſtament zoſtawiali, żeby za Rzymſką ſtolicę, y państwo zachodnych Chrześcian, modlili ſię vſtawicznie bo od nich Pan Bog Ceſarza y pána takiego wzbudzi, ktory nas z mocy poganſkiey wybawiwſzy, z ſtolicą Piotrźś w wieczne poſłuſzenſtwo Kościoła Bożego, ku zbawieniu duſſ naſzych, ziednoczy*

Tym ſpoſobem one wiernych/ bácznych/ á pokutuiących Grekow ſercá/ vpominaią ćiebie/ narodzie Ruſki/ łzy wielkie wylewáiąc: á my też nád nimi rzewno pláczac/ proſim przez imie Chryſtuſowo/ przez krew drogą iego/ przez nierozdzielne ciáło iego/ iuż daley tym odſzczepieńſtwem/ nam ſmutku/ á ſobie potępienia/ nie przyczyniaycie. ále ráczey zbáwieme ſobie/ Chrześciánom po wſzytkim świecie pocieche/ pogáńſtwu wietſzy poſtrách/ heretykom przedſze vpámiętánie/ ziednoczeniem wáſzym w iedno ciało Kościołá Chryſtuſowego/ vczyńcie. Boże rácz to dác. Przez Jezuſá Chryſtuſá P. náſze, ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie Bog ieden ná wieki. Amen

## DO CZYTELNIKA.

*ABy poználi ći ludzie w Ruśi, iednośći kośćielney y ſwemu zbáwieniu nieprzyiaćiele, iako ſą od ſtárych y bácznych Grekow dáleko rozni, co pobożni y mądrzy Grekowie o tey iednośći ś. kośćielney, y o Rzymſkiey Piotrá ś ſtolicy, y o Ewángelikách y heretykách rozumieią kłádzie ſię tu liſt wielkiego náſzych wiekow Greczyná, Cyrillá Lukáry, ktoregom ia ná Synodzie Brzeſkim, niżey położonym, widział ktory potym drugi raz wyſłány od ſwoich Stárſzych, do Polſki przybył, y chcąc do iednośći kośćielney Ruſkim y Wołoſkim kráiom pomoc dáć, roku P 1600 tráfił ná onę woynę z Mihálem w Wołoſzech y Multanách, y przemieſkał we Lwowie v nieboſczyká Ianá Dimitrá Solikowſkiego, Arcybiſkupá Lwowſkiego, gdźie zwątpiwſzy o tym ná co był poſłány, nákupiwſzy wiele kśiąg Láćińſkich, zwłaſzcá náſzego Bellármina tákie ná odiezdzie wyznánie ſwoiey wiáry, w ręku tego Arcybiſkupá zoſtáwił. ktore mnie X Arcybiſkup vkazał y oddał. Człowiek ieſt w Láćińſkim ięzyku vmieiętny, y teraz, iáko nadſłuchawam, Pátryárcha zoſtał Alexándryiſkim. To iego wyznánie y liſt od ſłowá do ſłowá, kłádzie ſię y po Láćinie, y po Polſku*

Po Łácinie ták rekà swa pisse.

EGO Cyrillus Lucari, magnus Archimandrita Alexandrinæ Ecclesiæ, & exarchus B B Patriarcharum, Matthæi Cõstantinopoleos, & Meletij Alexandriæ sediũ, delegatus in Regnum Poloniæ nuncius & deputatus, obedientiæ meæ senioribus meis satisfaciens, non autẽ vlla leuitate, aut curiositate incitatus, in has partes veni & quoniam in tempus hoc incidi, cùm bellicis tumultibus Moldauia, Valachia, & Transyluania, ob Michaelis multam inquietudinem, variationes & technas turbaretur, & nomine serenissimi ac potentissimi Poloniæ Regis, ab eius Maiest Ducibus & exercitu, Ieremias Mohila Palatinus Moldauus per Michaelem principatu suo exutus, suo loco restitueretur Literas quas à B Patriarcha meo Meletio, tum ad Serenis. Regem, tum ad alios Regni Poloniæ & Magni Ducatus Litvaniæ Proceres habui, per me reddere non potui & quas reddidi, non pluribus, quàm Reuerend ac Illustriss D Ioanni Demetrio Solicouio, Archiepiscopo Leopolien Illust D. Ioanni Zamoyski, Regni supremo Cancellario & Exercituum Duci, item Illustr. D Palatino Kiouien Ostrogiæ Duci, præsens exhibui & quas S R M. eram coram redditurus, quum id hoc tempore præstare me non posse oportune intellexissem, mandato eius Maiest. ad manus D Palatini Kiouiæ suæ Maiest perferendas tradidi Fuerunt mihi & aliæ litteræ ad plures inspecie, præsertim ad Senatum & Ordines huius amplissimæ Reipub sed ne quam præsentia mea nouis exasperationibus inter hos homines ansam præberet; etsi hoc minimè cogitarem, nec omninò vellem: ad meos reuerti constitui Ne tamen existimationem meam, quæ mihi, vt omnibus viris bonis & honestis est, esseq; debet charissima, in medio relinquerem: hoc scriptum meum præsens in manibus Illustr ac Reuerend Archiepiscopi Leopolien cuius humanitatem erga me perspectam habebam, reliqui. Quo primum attestor, & integra fide profiteor, me in has partes à meis B B Patriarchis, non fuisse vel aliqua curiositate, vel malo animo missum sed quia certi homines, & Domini, qui ad hoc vsq, tempus more antiquo ritus Græcos sequentes, Ecclesiæ Orientalis directionem aspiciebant & obseruabant, id fieri & cupiebant & orabant. Igitur B B Patriarchæ ne officio & in eos pietati suę deesset, me miserunt, vt istorum necessitates intelligerem, & si opus esset, suæ Regiæ Maiestati, & Regni Ordinibus commendarem

Ac quoniam superiori anno, duorum Euangelicorum quidam Ministri Vilna ad meum Patriarcham B Meletiũ scripserunt, quòd olim & Virtembergenses Germani, ad piæ memoriæ Hieremiam Patriarcham Constantinopolitanum fecerant, sed non obtinuerãt, vt in vnitatem & communionem Græcę Religionis susciperentur: eis responsum ab eodem B Meletio retuleram. Quod tamẽ cùm intellexissem minus gratum fore, tum S R M tum Catholicis omnibus neq, reddidi, neq, publicaui, & non solùm hoc feci: sed etiam nullos cum illis publicè, nisi cum vno vel altero in Volhinia, idq; ad ædificationem, sermones habui. Ad quædam facienda à nonnullis fui sollicitatus sed ego minimæ turbationis occasioni viam præcludens, nullum consensum præbui. Scio enim probè, & sciunt mei Patriarchæ, hæreticorum siue Euangelicorum dogmata & actiones semper non solùm Ecclesiæ Catholicæ Orientalis & Occidentalis, perniciẽ & turbationes excitasse quod & nunc in Germania, Gallia, Anglia, & alibi cernere est sed etiam morum corruptionem notabilem inter Christiani nominis Regna induxisse. Cumq, Regnum hoc vestrum nobilissimum & potentissimum (quod Deus Opt Max diutissimè seruet florens & incolume,) eiusmodi sit, vt in eius statu consistat salus totius Christiani orbis, ac populorum, Iesum Christum saluatorem mundi sequentium hoc vt concordiam suam seruet ac tueatur, nõ solùm ego opto, & Deum oro, sed etiam mei Patriarchæ, imò omnes Græci, & cæteri Orientalis Ecclesiæ Christiani, desiderant. & licèt hæretici Europæi odio Romanæ Ecclesiæ ac Petrinæ sedis sæpius tentarent inire cum Orientalibus concordiam, tamen nunquam recepti fuerunt Illi in articulis Generalibus tantùm, quæ illis & nobis cum Iudæis & Mahometanis sunt communia, vt v g vnum Deum esse creatorem mundi, gubernatorem, iustum, bonorum & malorum retributorem, vitæ æternæ datorẽ, & his similia, conueniunt in præcipuis autem Christianæ Religionis capitibus dissident nempe de antiquitate ordinis Ecclesiastici, de Apostolicis traditionibus, de authoritate sanctorum Patrum & Doctorum Ecclesiæ vtriusq;, quorũ aut omnes, aut plerosq, eorum reiiciunt de Canone sacrorum librorum, de obseruationibus, de iustificationibus, de Lithurgia sacra, siue Missæ sacrificio, de sanctorum reliquiis & veneratione, de Deipara virgine, de sanctissima Trinitate: & nouas ex suo sensu proprio sacræ scripturæ interpretationes depromunt quæ res quanti periculi sit, experientia ipsa loquitur Longissimè igitur illi cùm absint à nobis, nequaquam coalescere nobiscum possunt. Inter Orientalem verò & Occidentalem Ecclesiam, quæ aliquam disceptationem retinere videntur, indoctiorum quidem illusio esse videtur. doctiores verò facilè eundem aut proximũ sensum, in dilectione Christi eliciunt. Non detestamur S Petri sedem, quin eam debita

veneratione & honore prosequimur, primãq; & tanquam matrem agnoscimus, vna ac eadem nobis est. vnum Baptisma, cum Deo Patre, Filio, & Spiritu sancto, vna natura, vna omnipotentia, vna Diuinitas; vna spes vocationis, vna charitas, communes pro omnibus Christianorũ statuum, Regibus, Rectoribus, Ducibus, Magistratibus, orationes & supplicationes. eadem Sacramenta, iidem ordines in Ecclesia minores & maiores sacri, eadem Euangelia, eadem Prophetia & Apostolica scripta, eadem sanctorum Ecclesiæ Orthodoxorum Patrum Græcorum & Latinorum authoritas Quid nobis cum aliis sectis est commune? imò quoscunq; vna, eosdem & altera Ecclesia hæreticos semper censuit, habuit, excommunicauit, & anathemate percussit Cõcilia prima communia habuit, vtraque vel potius vna, ritus vtriusq;, Ecclesia Ita vt merito in fundamentis doctrinæ Christianæ non tam controuersia aut contrarietas, quàm diuersitas quædam nationum Græcæ, & Latinæ peculiaris obseruatio & vsurpatio fuerit Vt autem ad perfectionem illam exactæ vnionis Orientalis & Occidentalis Ecclesiæ res adducantur optandum quidem esset Verùm his adhuc temporibus, cùm illæ partes alterius fidei sceptro, ob peccata nostra, subiaceant, & harum Reges & Principes, nec moribus nec Religione, eadem pœna Diuina, concordiam Christianam retineant, fereq; totus mundus in maligno positus sit non tam citò sperandum Vt autem ad concordiã Christianus orbis, summa Dei ope aliquando inclinare & spectare incipiat. intelligo, & emendatione vitæ, & summa vi precum nobis vtrisq; opus esse Quod ad me attinet, ego obediens suæ Maiest. admonitioni, ex hoc Regno discedo, & ad meos regredior. Ita planè profiteor, me nihil his in locis, nec agere, nec conari voluisse, quàm vt inter eos qui vnitatem cupiunt, ac profitentur, atq; illos qui in ea non sunt, & pie se facere credunt, & summa illa capita sua respicientes, nec inter seipsos conueniunt, & potiùs hæreticis erroribus consentiunt par aliqua & συμφωνία institui potuisset. Quod cùm his temporibus factum non sit· meliori occasioni, & tempori reseruandum videtur Ego quantum studio, & opera mea fideli, apud B B Patriarchas meos efficere potero, dare volo operam, vt in me ad omnia ea, quæ pacis & veræ charitatis sunt, & communis boni, & huius Regni nobilissimi ac piissimi, & Serenissimi, prudentissimorumq; Ordinum commodũ spectant, nullũ boni viri studiosissimi, & perobsequentis officium meritò desiderari queat Hanc significationem & declarationem animi mei, tibi Illustr ac Reuerend Leopolien-sis Antistes, Domine ac Patrone mi, ob singularem in me tuam beneuolentiam & humanitatem, quam agnosco, relinquo. Illustr Dominatio vestra pro sua prudentia vtetur, cum meæ personæ commendatione, in hoc Regno, ad illorum, quibus opus fuerit, aliquam vtilitatem & consolationem. Leopoli 24. Ianuarij, 1 6 0 1.

## Ná Polſki ták.

JA Cyrillus Lukáry/ wielki Archimándrytá kośćiołá Alexándrzey / y exárchus stolic B. B. pátryárchow/ Mátteuſzá Cárogrodzkiego/ y Melecyuſzá Alexándryſkiego/ wyſłány posel do kroleſtwá Polſkiego/ czyniąc dosyć poſłuſzeńſtwu memu/ y Stárſzym moim / nie z lekkomyślności / ánt z dwornosci w tem strony záſzedł. A tám ná ten czás tráfił/ gdy zachodziły zamieſzki y woyny/ y odmiány w Mołdáwiey / y w Wołoſzech / y w Siedmigrodzie / dla Michálá nieſpokoynego y chytrego / y gdy Jeremiaſzá Mohile Wotewodę Wołoſkiego / od Michálá z páńſtwá wyzutego/ Hetmáni prześwietnego / y naprzemoznieyſzego Krolá Polſkiego / ná tego páńſtwo przywracáli. Záczym listow ktorem miał od mego pátryárchy Melecyuſzá / y do prześwietnego Krolá Polſkiego/ y do innych tegoż kroleſtwá y W. X. Litewſkiego pánow/ ſamem osobą ſwą oddáć nie mogł. Tylom Przewielebnemu y Oświeconemu Janowi Dymitrowi Solikowſkiemu/ y Oświeconemu pánu Janowi Zamoyſkiemu / Cánclerzowi nawyższemu y Hetmánowi / y Oświeconemu pánu Wotewodzie Kiiowſkiemu Xiązęciu Ostrogſkiemu/ ſam obecnie listy oddał. A te ktorem też miał ſam Krolowi J. M oddáć/ widząc żem temu zdoláć nie mogł/ z roſkazánia tego Máieſtatu / oddalem pánu Wotewodzie Kiiowſkiemu/ áby ie Krolowi J. M. odniosł. Miałem y drugie listy do niektorych pánow/ á zwłaſzcza do Senatu/ y innych Stanow tey ſzerokiey Rzeczypospolitey: ále żeby moie tu przebywánie tákiey nowcy obrázy miedzy ludzie nie wnośiło / áczem o tym nigdy nie myślił / ánim tego chciał: vmyśliłem wrocić ſie do swoich. A iednák ábych mniemánia o ſobie y dobrey ſławy / ktora vczciwym y dobrym ludziom nád wſzytko namilſza ieſt / nie náruſzył: to piſánie moie / w reku J. M. X. Arcybiſkupá Lwowſkiego / ktoregom ku mnie ludzkości doznał / zoſtáwiłem. Ktorym to naprzod oświadczam y cáła wiárę wyznawam / iżem w te ſtrony od moich pátryárchow/ z żadney dwornosci/ áni zlym ſercem/ wyſłány nie ieſt. Ale iż pewni ludzie y Pánowie/ ktorzy do tego czáſu poſtárremu zá obrzadkámi Grekow idą/ ná Wſchodnie ſie kośćiołá rządzenie ogladáiąc/ o to prosili/ y tego żądáli; dla tego moi B. B. pátryarchowie/ áby ná ich powinności y miłosci nie ſchodziło/ mnie tu wyſłáli / ábych potrzeby ich zrozumiał / y krolewſkiemu Máieſtatowi/ y Stanom tego kroleſtwá one zálecił. A iż przeſłego roku dwá Mi-

miſtrowie

niſtrowie Ewángelikow z Wilná do mego Pátryárchy B. Melecyuſſá piſáli/ táko y przedtym Wittemberſcy Niemcy do ſławney pámieci Jeremiaſſá Pátryárchy Cárogrodzkiego vczynili/ ále nic nie otrzymáli: áby ie do iednoſci y ſpołeczności Greckiey Religiey przyiał: przyniosłem im odpráwe y odpis od tegoż B. Melecyuſſá. Lecz gdym zrozumiał/ iż to Krolowi J. M. y innym Kátholikom wodzieczno byc nie miáło: odpisu tego ánim oddał/ ánim go rozgłoſił. A nie tylom to vczynił: álem z żadnym z nich rozmowy nie miał/ okrom iednego ábo drugiego ná Wołyniu/ y to nie bez zbudowánia. Námawiánym był od niektorych do inych poſtępkow/ álem ia namnieyſzey nie zezwolił/ ábych namnieyſzey przyczyny do zámieſzánia nie dał. Bo dobrze to wiem/ y wiedzą moi Pátryárchowie/ iż náuki y poſtępki Ewángelikow nie tylo kościołowi Wſchodnemu y Zachodnemu zgubę y zámieſzánie wzbudzáią/ táko to teraz czynią w Germániey/ Gálliey/ Anglicy/ y indziey: ále też znáczne zepſowánie dobrych obyczáiow/ do kroleſtw Chrześciáńſkich wprowadzáią. A iż y to kroleſtwo wáſze przeſłáchetne y przemożne (ktore P. Bog naylepſzy y naywyższy niech długo chowa w kwitnieniu y cáłości ſwey) tákie teſt/ iż ná tego ſzczęściu y ſtanie/ zdrowie wſzytkiego świátá Chrześciáńſkiego/ y ludu zá Jezuſem Chryſtuſem zbáwicielem świátá idącego/ zawiſło: życzę tego/ y o to Páná Bogá proſzę/ nie tylo ia/ ále y moi Pátryárchowie/ y owſzem wſzyſcy Grekowie/ y inni Wſchodnych Kościołow Chrześciánie tego prágną/ áby to kroleſtwo w zgodzie ſwey P. Bog záchował/ y onego bronił.

A chociaż heretykowie z Europy z nienawiści ku Rzymſkiemu kościołowi y Piotrowey ſtolicy/ kuſili ſię ze Wſchodnemi o zgodę: ále nigdy przyieći nie byli. Bo ſię tylo w tym mámi zgadzáią/ w czym Żydowie y Máchometani: iż Bog ieden teſt/ ſtworzyciel y rządzicel świátá/ ſprawiedliwy/ dobry/ złe karzący á dobrym płácący/ y w innym tákim wyznániu: ále ſię w przednich Chrześciáńſkiey wiáry ártykułách známi nie zgadzáią. O ſtárowieczności cenow ábo święcenia kościelnego/ o trádycyách ábo podániách Apoſtolſkich/ o powadze świętych Oycow y Doktorow oboygá kościołá/ ktore ábo wſzytkie ábo niektore ſekty ich odmiátáią. y o liczbie y Kanonie kſiąg piſmá ś. y o zwyczáiách koſcielnych/ y o vſprawiedliwieniu/ y o Lithurgiey ś. ábo ofierze Mſzy ś. o czci y reliquiách Świętych/ o Bogá rodzicy/ o Troycy przenaświętſzey/ známi zgody nie máią: á nowe z głowy ſwey rozumienia piſmá ś. wyrywáią. Tá rzecz iż ma wielkie niebeſpieczeńſtwo/ ſámo doznánie świádczy. Gdy tedy oni ták dáleko od nas odſadzeni ſą/ známi zrástáć ſię nie mogą. A miedzy Wſchodnym y Zachodnym kościołem/ to co teſt ſpornego/ nieveczone y proſte odrażáć może: ále veczeni łácno iedno rozumienie w miłości Chryſtuſowey wywodzą. My ſię nie brzydzim ſtolicą ś. Piotrá/ ále iey powinną veczciwość y poczte oddáiem/ y zá pierwſzą ią/ táko zá mátkę/ przyznawamy. Jedne y też wiáre mamy/ ieden Chrzeſt/ z Bogiem Oycem y Synem y Duchem ś. iedną náturą/ iedną wſzechmocność/ iedno Boſtwo/ iedną nádzieią wezwánia/ iedną miłość/ iedne ſpolne zá krole/ rządzicele/ vrzędy/ modlitwy y prosby/ iedne Sákrámenty/ iedne ceny swiete/ y poświęcenia koſcielne/ mnieyſze y więtſze/ iedną Ewángelią/ iedne Prorockie y Apoſtolſkie piſmá/ iednąż powagą świętych kościelnych práwowiernych Oycow Greckich y Łácińſkich. Coż mamy mieć ſpolnego z inemi ſekrámi: Ktore ieden kościoł zá heretyki miał/ drugi też kościoł (to teſt Wſchodny) zá tákież ie záwżdy ma/ wyklina/ y ánátemę ná nie kłádzie. Pierwſze Zbory ábo Concylia/ pospołu obádwá ábo ráczey ieden kościoł oboygá obrządku mieli: ták iż w fundámentách náuki Chrześciáńſkiey/ żadney miedzy nimi przeciwności nie było/ rożność tylo ábo rozmáitość była: y oſobne ceremonie miedzy narodem Greckim y Łácińſkim. A żeby do iedności doſkonáley Wſchodny kościoł z Zachodnym przywiedziony był: prágnąć tego mamy/ ále nie tych czásow ſpodziewáć ſię tego możem. gdyż teraz iedną ſtroną/ dla grzechow náſzych/ pod pánem inney wiáry poległá/ á drugiey ſtrony Krolowie y Pánowie/ y w obyczáiách y w Religiey/ zá ſkarániem Boſkim/ zgody nie trzymáią/ y wſzytek świát ſię zepſował. Jeſliby ſię kiedy do zgody świát Chrześciáńſki z pomocy Bożey ſkłániał: rozumiem żeby wielkiey poprawy w żywocie/ y wielkiey mocy w modlitwách obiemá potrzebá. Co ſię mnie dotycze/ ia vpomniány od Máieſtatu K. J. M. ták posłuſzny/ wychodze z tego kroleſtwá/ y do ſwoich ſię wracam. A w tym ſię oświadczam/ iżem w tey ſtronie/ o nic ſię inego kuśić niechciał/ iedno áby miedzy temi ktorzy iedności prágną/ y w nie iuż wſtąpili/ y miedzy temi ktorzy w niey nie ſą/ á mniemáią iż to nabożnie czynią/ á ſámi ſię zſoba/ ná przednie głowy ſwe pátrząc/ nie zgadzáią/ y ná heretyckie błędy przyzwaláią/ pokoy ták y zgodá poſtánowić ſię mogłá. Co gdy ſię tego czáſu ſprawić nie mogło/ ná lepſzy czás y przyſtoyny záchowáć ſię może. Ja ile będę mogł pilnością y práca moią v B. B. pátryárchow moich/ ſtárác ſię będę/ áby ná mnie nic nie ſchodziło/ coby do pokoiu y práwey miłości/ y dobrá poſpolitego/ y pożytkow kroleſtwá tego przeſłáchetnego/ y nabożnego y przeswietnego Krolá/ y przemądrych Stanow tego/ ſłużyć mogło. Nie opuſzcze żadney poſługi/ ktora dobremu/ pilnemu y powolnemu przyſłoi. To opowiádánie y wykład ſercá mego/ tobie przeoświecony y przewielebny Lwowſki Biſkupie/ pánie y obrońco moy/ dla wielkiey miłości y ludzkości ktorąć przyznawam/ zoſtáwuie. Przewielebność wáſzá/ wedle ſwey mądrości/ zázyież tego ná zálecenie oſoby moiey w tym kroleſtwie/ y ná pożytek y pociechę tym/ ktorzy tego potrzebowáć będą. We Lwowie/ 24. Styczniá/ 1601.

# SYNOD BRZESKI.

GRomádzeni w imie Chrystusá Jezusá Páná y Bogá naßego/ przewielebni Oycowie/ Metropolit Kuowski/ y Halicki/ y wßytkiey Rusi/ Michal Ráhozá: Hipácyus Prototron Włodzimirski y Brzeski: Cyrillus Terlecki/ Exárchá Lucki y Ostrowski: Hermohen Archiepiscop Polocki y Witepski: Jan Hohol Pińſki y Turowski: Dionizy Zbieroski/ Chełmski y Belski/ Władykowie ábo Episcopi obrzadku Greckiego/ w Brzesciu nádzień Synodu náznaczony 6. dniá Októbrá/ wedle stárego Kálendarzá/ Roku P. 1596. máiac przy sobie posły przeswietego Oycá Klemensá ośmeg/ Papieżá Rzymskiego: Przewielebne oyce/ Janá Dymitra Solikowskiego Arcybiskupá Lwowskiego/ Bernátá Mácieiowskiego Luckiego/ Stánisłáwá Gomolinskiego Chełmskiego/ Biskupy: zá pozwoleniem Naiásnieyßego Zygmuntá Trzeciego/ Krolá Polskiego y Szwedzkiego/ zc. Páná náßego Miło. Y zá wiadomością y pozwoleniem J. M. X. Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ Stánisława Kárnkowskiego/ iako Prymásá w tym Krolestwie/ y nawyzßego w duchownieństwie przełożonego.

Odpráwiwßy zwyczáyne modlitwy y wzywánia Duchá s. dzień ieden do záczęćia Synodu ná posły K. J. M. czekáli/ dla tego nawiecey/ iż niektorzy pánowie świeccy z wielką liczbą zbroynych/ iáko do woyny przyiáchawßy/ y czás Synodu vprzedziwßy/ postráchy y pogrożki oycom zgromádzonym czynili. Aż dniá drugiego w dzień Czwartkowy ziechali sie posłowie K. J. M. Oświecony Mikołay Chryßtof Rádźiwił Xiąże ná Olyce y Nieświeżu/ Woiewodá Trocki: Jásnie Wielmożny Leo Sapihá Kánclerz: y Dymitr Hálecki Podskárbi W. X. L. Stárostá Brzeski: ktorych przewielebni oycowie Biskupi záraz prosili/ áby władza Krolá Jego M. z powinności swey/ na ktorą posłáni sa/ opátrzyli pokoy/ iákoby bez rozruchow/ y wrzaskow/ y hukow/ y postráchow/ wolno duchowne swoie spráwy odprawić mogli.

Nie mießkáiąc Jch M. pánowie Posłowie/ z J. M. panem Woiewodą Kiowskim mowili/ żáluiąc sie ná to/ iż nád obietnice swoie/ nád rostązánie Krolá J. M. y nád prosbę swoie/ ktorą mało przedtym/ słác do Wárßáwy do K. J. M. páná Malińskiego/ czynili/ z taką gromádą ludzi woiennych/ y z táką kupą heretykow/ ktorym żadnego mieyscá ná tym Synodzie nie dano/ y z táką liczbą popow prostych y málo rozumnych/ wiecey poddánych swoich/ ktorzy do Synodu nie należą/ przyiáchali. Nákoniec przywiedli ludzie z soba wywołáne y postronne/ wßytkiey Rzeczyposp: podeyzrzáne/ z obcych nieprzyiacielskich państw. Spráwuiąc sie J. M. pan Woiewodá Kuowski/ y do pokoiu y zgodnego tráktowánia obietnice vczynił/ prosząc áby sie ná kondycye spokoynego Synodu námowili.

Z tym odßedßy Jch M. pánowie Posłowie do Jch M. X. Biskupow/ o kondycyách pokoiu Synodalskiego z nimi rozmawiáli. Pułgodziny nie wyßło/ gdy im dano znác/ iż koło iákieś z swym Márßałkiem/ od zgromádzenia ludzi roznych religiy/ posły swoie do Metropolitá z poselstwem wyprawili/ y iuż ie w domu oycá Władyki Włodzimirskiego spráwowali. Szli záraz Jch M. pánowie Posłowie K. J. M. do Metropolity/ y tám zástáli one posły: á pytáiąc sie od kogo y z czym posłáni sa: dowiedzieli sie iż z kárty czytali tákie słowá/ ktoremi Metropolitá gánili iż z Rzymiány przestáie/ iż sie z nimi nie porozumiawßy Synod złożył/ iż im do siebie przystępu nie dał/ niechcąc nic o tym Synodzie wiedzieć: y posłußenstwo Metropolicie wypowiedáiąc/ czym mu gorßym grozili/ to iest wyklinániem y złożeniem z stolice Metropolickiey. Co

vsłyßawßy

vſłyßawßy Jch M. pánowie Poſłowie K. J. M. ßli do J. M. páná Woiewody Kuowſkiego / pytáiąc go ieſli o tym poſelſtwie wie/y co zá karte tam czytano / y co Metropolicie powiedziano. Przyznal ſie do wßytkiego/ iż przy tymze ſtoi/y z wolą iego wßytko ſie działo.

Zátym załowáć ſie na J. M. poczeli/iż kondycye ſpokoynego Synodu námáwiác przyzwolił / á Synod wßyſtek poſelſtwem takim z ſtrony ſwey rozrywa/ y onym pogardza, iż pierwey pogrożki Wladykom czyni / niżli ſpráwy ſłucha / iż ſobie przeciwne ſchadzki czyni/ zákazáne práwem pospolitym/ gdyż kolážadnego y Márßalkow w nich czymć ſie nie godzi / iedno ná pożądnych Seymikách: iż to ieſt z vblizeniem doſtoyności K. J. M. ktory poſły ſwe tu wyprawił/ áby Márßalkámi byli/ á pokoy Synodu opátrowáli: iż ſie wdáie w rzeczy duchowne/ człowiek świecki Synodmi rządząc/ ktoremi y ſam Krol J. M rządzić niechce / ám ſie godzi: gdyż to ieſt ſámych duchownych własny ſąd/ nie iáko ná Seymách/ gdźie świeccy rzeczy świeckie odpráwuią. A co naciężey y nagrubiey / iż Metropolite z ſwemi towárzyßmi chce ſkládáć / y takie pogrożki czyni / czego ſie y Krol J. M. ktory ſam ieſt pátronem y podawca wßytkich Władyctw/bez rozſądku duchownych nie wazy. Co ieſt nie tylo przeciw Bogu / przeciw náuce Chrześciáńſkiey / przeciw práwu / przeciw rozumowi/ przeciw kanonom oycow świetych: Ale y przeciw doſtoyności K. J. M. y inemi ſłowy do baczenia lepßego przywodząc J. M. páná Woiewode.

Jeßcze mieli nádzieie Jch M. pánowie Poſłowie / iż ſie miało do dobrego przywieść / gdy im też ſam J. M. pan Woiewodá ſłowna táka otuche czynił. A ná tym on dzień Czwartkowy ſtrawili. W Piątek záś zeßli ſie y prośili Jch M. pánowie Poſłowie J. M. páná Woiewody Kuowſkiego / áby mowić mogli z temi duchownemi y świeckiemi z iego ſtrony / ieſliby ktorzy byli religiey Greckiey/ſpodźiewáiąc ſie vpamiętánia ich. Tedy z posrzodku ſwego obráli niektore pány Szláchty hereteckiey/ aby z nimi Jch M. pánowie Poſłowie K. J. M. mowili. A gdy ſie zeßli/ prośili pánowie Poſłowie áby przy tym byli dwá Władykowie / Przemyſłki y Lwowſki / ktore tám do ſiebie pociągneli A przyßli obádwá z kilanaśćie popow / y támże taka namowe do nich czynili.

## Namowá Poſłow Krolá I. M. do oddzielonych w Brześciu, ktorzy Synod S. rozrywáć chćieli.

JAko wßyſcy rozumni ludzie kocháią ſie w zgodzie y iedności/ ktora ieſt wßytkiego dobrego mátka: ták y Krol J. M. rad był tey nowinie/ktora do J. K. M. przed trzema láty od oycá Metropolity y Władykow wßyſtkich zgodnie / y od was dwu/ od W. M. oycze Władyká Lwowſki/y od W. M. oycze Władyká Przemyſłki/ iáko podpiſy reku wáßych własnych pokázuia / przyniesiona byłá: iż poddáni K. J. M. Greckiey religiey / ziednoczyć ſie chcą z Kátholikámi / y do głowy y Páſterzá kościołá wßytkiego przyſtąpic / odßczepieńſtwá y odſtępſtwá nowym Grekom y Pátryárchom Cárogrodzkim dáley pomágác niechcąc. Do czeg Krol J. M. żadnych im namow nie czynił / a daleko mniey/ nikogoż żadnym y namnieyßym obyczáiem nie przymuſzał Lecz temu bárzo rad był/ iż takim ziednoczeniem wiary wielom ſie ludziom do zbáwienia pomoc/ y chwałá ſie Boza rozßerzyc / y zgodá a iedność / ktora krolеſtwá ſtoią/ w państwách J. K. M vmocnic ſie miáłá.

Wiedział też o tym K. J. M. iż o táka iednośc przed kilanaśćie lat ſtarał ſie J. M. pan Woiewodá Kuowſki/ ktory tu z námi śiedzi/ v Grzegorzá 13. Papieżá/ przez X. Poſſewiná/aby ſie ßcześliwie wykonác mogłá. Pomniał też ná to/ iż przodkowie K. J. M. Krolowie Polſcy/ táka iednośc tuż byli/po Concilium Florenckim/ w tych páńſtwách vczynili. ktorą ochotnie iáko rzecz świetą y zbáwienną ożywic y odnowić / miá ſobie zá wielką Pánu Bogu y R.P. poſługę. A gdy daley rzeczy poßły / á poſłowie oycow Władykow z Rzymu ſie wrocili:

wrocili: prosił bárzo pilnie Jego M. Pan Wotewoda Ruowski/y náSeymie przeßłym / Krolá J. M. o ten Synod terázniey ßy/obiecuiąc do tey zgody pomoc. Co Krol Jego M. vczynił. y gdy ießcze nan odwloki czásu prosił / y sam mieysce to y czás námienił: y z tego sie K. J. M. wymowic nie raczył.

A gdy czas ten nadchodził / posłał Jego M. Pan Wotewodá / przed kilá Niedziel / z inna ßlachta Wołyńska do Krolá J. M. Páná Mácieiá Máliń skiego/y páná Lawryná Drywińskiego/ dziękuiąc Krolowi J. M. zá złożenie Synodu / a prosząc o te cztery rzeczy. 1. Naprzod / aby nikt zbroyno ná ten Synod y z ludzmi żołnierskiemi nie iáchał / á pokoy y bespieczeństwo ná nim dla wolności namow cále było. 2. Druga/ aby káżdemu tám wolno było przytáchać / choc rożnych wiar ludziom. 3. Aby tám ná Synodzie być mogł Nikifor Greczyn/ktory z Rozwanem w Wołoßech poimány / z więzienia Chocimskiego zamku vciekł. 4. Jeśliby sie nie zgodźili ná Synodzie/áby sie z tá rożnicą ná Seym wálny Koronny vciec mogli. Ná co / y ná pismie ktore pod pieczęćia vkázuiem / daná im iest taka odprawá od Krolá J. M. Ná pierwßa prosbe nie tylo K. J. M. zezwalá / ále ią roskázuie / y dla tego posły tám swoie wysyła / aby sie wßytko spokoynie y z wielka wolnością duchownych Synod odprawił. Wtorey rzeczy nie pozwolił K. J. M. gdyż Synod złożon iest ná zgodę Grekom z Katholikámi / iáko iest ná Vniwersale. Trzeciey także prośby Krol J. M. odmawiał / oznáymuiąc co to zá Nikifor / iáko do Wołoch Rożwaná przywiodł / y z Turki sie porozumiewał / ná ßkodę wßytkiego krolestwá y Rzeczyposp: z ktorym zásiádác y spółki tákie mieć żadnemu sie nie godziło. Czwartey także Krol J. M. nie dopuścił / dáiąc znác iż inßa iest rzecz Synod/ á inßa Seym / ná ktorym duchowne rzeczy mieyscá áni żadnych sądow nie máia.

Temu wßystkiemu widźimy bárzo nierządne sprzećiwienie. Bo ci co prosili o Synod/pierwey niżli sie záczął/ Synodu odstąpili / y niewiemy iákim duchem przyiáchaliście tu W. M. w tákich pocztách pießych y iezdnych / czegoście sie sámi zarzekli / y podpis wasz/ to iest ßlachty Wołyńskiey / ná ktora tu pátrzym/przez páná Malińskiego przyniesiony / vkázuiemy. Kogoż tym woyskiem stráßyc chcecie? Jakoż słowu swemu y przystoyności dosyć czynicie? Ná namowe bráterską nie ná woynę tuśmy sie ziechali: ná Synod / nie ná nieprzyiacielskie gránice: ná zgodę nie ná zwády. Jesli Biskupy y Wladyki y ine duchowne odstráßyc chcecie/od wolnego wotowánia y sądow ich duchownych: tego wam nie dopuśćiem / á my pierwey zá wielebne oyce náße vmrzem. My ná słowo y prośbę wáße spuściwßy sie / z pokorą smy iáko do kościołá przyiáchali: wiedząc iż ná Synody gdzie Duch ś. rządźi/ á wielebni y świeci Biskupi sługy Boży zásiadáią / tákiego vmyślenia / do nalezienia prawdy y pokoiu Kościołá Bożego / potrzebá. Lepiey wżdy było o to nie prosić o czymescie nie myślili / á nas nie záwodźic/ gdyście o pokoy prosząc iáko ná woynę przyiechali.

Rdufáiąc swoiey gromádźie y gotowości / áni rozmawiaiąc / áni dysputuiąc/ áni nákoniec pytáiąc/ schadzkeście sobie / y záraz schisme y oddzielenie vczynili / y Seymik niedozwolony przećiw práwu zebrali / Marßałka na nim obieráiąc / á názwierzchność Krolá J. M. nie pámietáiąc / ktory tu nas na to posłąc raczył / ábysmy porządku y pokoiu przestrzegáiąc / vrzad Marßałkowski odpráwowáli. Przypuściliście do siebie nie tylo rożnych wiar ludźie / ále y ludźie wywoláne y ná czci pokaráne. A co ießcze gorzey / tey gromády swey vczyniliście głowa Nikifora Greczyná ták podeyrzanego v Krolá J. M. ktory nie dawno z więzienia vciekł/y o zdrádę Korony wßytkiey / y porozumienie sie z Turki / y z inßemi nieprzyiacioły koronnemi/ obwiniony iest. ktory sprosine przećiw Krolowi J. M. między wámi bluźnił/ czegoby mu żaden z W. M. ćierpiec nie miał.

Przetoż tá schadzká wáßá nie tylo Synodem sie zwác nie może / ále ám Seymikiem ßlácheckim / ná ktorym sie z pozwoleniem Krolá J. M. zbieráią. y zwác sie ináczey nie może/ iedno sprzećiwieniem vrzędom od Bogá postánowionym / y sámym nieposlußeństwem.

ktory grzech

ktory grzech do Bałwochwálstwá Pismo ś. przyrownywa. Metropolit Synod złozył/ nie Nikifor/ ani Bałában/ ani Kopystyński: nie w domu heretyctwem pomazanym/ ale w Cerkwi ábo w Kościele Synodom mieyscá sa. Wzgardziliście przełożonemi swemi duchownemi wam od Bogá dánemi/ y przez posły swoie posłuszeństwo im wypowiádacie/ y onych z stolice y dostoieństw ich składacie: ztąd táka moc kościelna y krolewska przywłaszczác sobie możecie? Ludzieście zacności świeckiey iako y my. Zadney káplánskiey mocy y iurisdycyey bez vporu wielkiego y zuchwalstwá przywłaszczác sobie nie możecie. Synod iest własny duchownych sądow trybunał/ ná ktorym świeckie żadne/ y krolewskie nakoniec dostoieństwo/ władzy zadney nie ma/ y iakosmy słyszeli iż wáss Grecki S Athanasius Cesárzá Constáncyusá/ ktory sie w sądy Synodálskie Biskupie wdawał/ Antychrystem názwał/ gromiąc go áby swe miástá y zamki y krolestwá rządził/ á w spráwách káplanom od Bogá poruczonych żadnego sobie sądu nie przyczytał. A ieśli to mowił wszytkie° świátá Monárszę; coby mowił ktoremu z W. Mci?

Sam Krol J. M. Władyki podáie iako nawyższy ich pátron: ktoby ie bez iego wiádomości y porządnego vrzędu turbować chciał/ mocby sobie wiecey niżli krolewską przyczytał. Hieremias Pátryárchá gdy tu był/ á Władyki odmieniáć chciał/ dozwolenia K. J. M. ná to prosił. AW. M. poddánemi Krolá J. M. będąc/ y żadney bárwy mocy duchowney nie máiąc/ ták sie vpornie ná regalia K. J. M. tárgác/ y Władyki składác chcecie? Pámietaycie ná co sie záwodzicie y drugie przy sobie.

Wielkie ná stársze swoie/ Metropolitá y Władyki grzechy kładziecie! Zgody/ práwi/ chcą/ y iedności Chrześciańskiey szukáią/ z Láćinniki sie porozumiewáią/ Pátryárchę Cárogrodzkiego opuszczáią/ y dla tego dostoieństwá y mieyscá swoie trácą. Jesli to grzech niezgodne iednác/ miłość Chrześciańską spaiáć/ pokoy kościołá Chrystusowego vmacniać/ y duszom do zbáwienia pomágáć: toć odpłátá y cnotá wielka będzie/ rozterki miedzy brácią siać/ sukna Chrystusowa rozdzierác/ iedność vczniow iego targác/ y wszytkiego złego zá niezgoda przyczyna być. To wy sobie podobno chwalicie. A co ná świecie Bogu miłszego/ y ludziom y Rzeczpospl: pożyteczniey szego być może/ iako iedność/ zgodá/ y miłość spolna? A ona zwłaszczá ktorą nam Chrystus testámentem swoim zalecił/ y roskazał/ y pogroził ieśli iey miec nie będziem/ abysmy sie vczniámi iego nie zwáli. Nie może być zwány ani Chrześciánínem/ ani vczniem Chrystusowym/ kto od zgody y iedności ciałá y kościołá Chrystusowego vcieka/ ábo sie o nie gdzie może nie stára.

A my Kátholicy/ czemu smy wam ták brzydcy/ iż o ziednoczenie z námi ták sie bárzo ná swe stársze gniewacie? Gdyby sie z heretyki ziednoczyli/ y do ich potępionych błędow przystali/ podobnobyscie im dziękowali. Pytác sie wżdy pierwey było/ czemu to czynią/ a od Pátryárchy Cárogrodzkiego odstępuią. Powiedzieliby wam z Pismá ś. y z Oycow śś. Doktorow wschodnych y zachodnych/ y z Kanonow y práwidł świętych Soborow/ y z pism wászych Ruskich/ iż zbawion być nikt nie może kto w iedności kościelney nie zostáie. iż Piotrá ś y potomki iego vczynił Pan Bog pásterzem wszytkich owiec swoich/ ktorego kto nie słucha/ owcą Chrystusowa nie iest: iż od początku kościołá ś. y od Apostołow Rzymski Biskup iáko Piotrá ś. potomek/ miał y ma zwierzchność ná wszytkiego świátá kościoły. y daliby wam tákie dowody/ ná ktorebyście powiedzieć nic nie vmieli y teraz gotowi są to wam pokázáć/ ieśli sie w te rozmowę z nászemi duchownemi y disputácyą wdáć chcecie/ oto oni gotowi y tu niektorzy ná to z námi przyszli.

A iż Cárogrodzkich Pátryárchow Władykowie odstępuią: słusznie to czynią. Bo oni od Bogá y prawdy y iedności Kościołá Bożego odstąpili/ á do niey sie przywieść niechcą/ ábo dla Tureckiey niewoli nie mogą. Dla nich ginąc/ á zgody y iedności Chrześciánskiey niechcąc/ byłáby wielka niezbożność y głupstwo. Stárszy wászy y sam o sobie y o was rádzą/ nie do złego wam drogę vkázuią/ ále do zbáwienia wiecznego/ ktore bez zgody y iedności kościelney



być nie

być nie może. O czym ſzerzey duchowni waſzy was nauczyć chcą. My ſie ná to przed Bogiem ná was żalujemy / iż ſobie na ſtarſze waſze moc y ſadzenie przyczytac / a nie przeſądzone potepiác chcecie Oboia rzecz tak nieſłuſzna y niesprawiedliwa / iż ſámym tylo tyrańſtwem y ſedycya nazywáć ſie ma.

A zwłaſzczá gdy was widzimy / żeście prawie wſzyſcy / od wielkich poczawſzy / iney religiey ludzie / á Greckiego nabożeńſtwá nie tylo nie zażywacie / ále ie burzycie / y Cerkwie puſte zoſtáwiáiac / do Nowochrzczeńſtwá y inych bledow vdáwáć ſie nie boicie. Zá co ieſli ſie wy kárác nie dopuścicie / a Confederácya ſie bronicie / áby nikogoż o wiárę nie penowano ; iáko inne karác chcecie / y o to ie z vrzedow ſkládáć / ktorzy nie do herezyy iako wy / ále do podpory prawdy y zrzodlá czyſtego náuki Chryſtuſowey ida? Azaz tu nie przeciw ſwey wlaſney Confederácyey czynicie? wam to nie wadzi / iż Greckiey religiey odſtępuiecie : á onym wádzic ma iż Grecka religia vmacniáia / taka iednoſcia nic nie odmieniáiac / áni w wierze oycow Grekow ſtárych / áni w ceremoniách y ſłużbie kościelney / y zwyczáiách nabożnych kościołá wſchodnego. iákoż ie o to karác chcecie / á ſámi o ſwoie odſtępſtwá karánia żadnego cierpieć niechcecie? Oni ſa ſtarſzy waſzy / oniby was kárác o zła náukę y herezye mieli. Bo im ſámym to zlecono ieſt / oni ſa páſterze á wy owce / oni przełozeni á wy poddáni ; z ich vſt náukę wam Pan Bog bráć / y poſłuſznemi byc iako ſtárſzych roſkazał.

Przetoż prosimy wroćcie ſie do baczenia y rozumu / á temu Synodowi nie przeſzkadzaiac / y tych ſchadzek nieporządnych zánechawſzy / podzmy wſzyſcy do Cerkwie / ſłuchaymy iáko o zbáwieniu náſzym ſtárſzy naſzy rádzić beda. Oni zá nas liczbę P. Bogu dádzą / á my ſie na ich náuce nie omylim bo má ia przy ſobie obiecánego od Chryſtuſá nauczyciela y miſtrzá prawdy Duchá ś. maią oycá ś. Páſterzá wſzytkiego świátá / y Piotrá ś. błogoſławienſtwo y zwierzchność / máią świete y vczone Biſkupy / máią ſtárożytność Greckich Doktorow / y wſzytki wywody prawdy. Nie rozumieycie ábyſmy ſie tu ná ſtánowienie nowey wiáry ziáchali / áby co nowego dziac ſie ta vniją miało. Żadney odmiány od ſtarego Greckiego y Lácińſkiego kościołá nie wnosim / zgody chcemy / miłości chcemy.

A wy mizerni dwá Władykowie / y Popowie wſzyſcy / iáko ſwego złego nie widzicie? iako ſie z heretyki kupicie / y w ich nie tylo rádzie przeciw piſmu y wóley Bożey ſiedzicie / ále rzadow ich y namow ſłuchacie / y poſłuſzeńſtwo im niebácznie oddáiecie? Niechcąc ſtárſzych práwowiernych ſłuchác / bledikow ſłuchacie: ſłuſznym ſtaraniem Boſkim / gdy prawdy nie przyimuiąc / fałſzom wiáre dáiecie. Wielkie z nich macie przyiacioły / ktorzy wam w ſamym Nowogrodzkim Woiewodztwie / iáko wiádomość ieſt / ſześć ſet y pięćdziesiąt Cerkiew y ſłużbę Bożą w nich ſpuſtoſzyli / gdzie od ſześći ſet y daley domow ſłáchęckich religiey Greckiey / ledwie ſześćdziesiąt ábo coś mniey zoſtało / ktorzy heretyckiey Nowochrzczeńſkiey zarázy vſłli Teraz ſie ſynámi waſzemi y poſłuſznikizowią. Ale gdy ich ſpytacie iáko wierzą / gdzie ſie ſpowiádáią y Sákrámentá przyimuią : zeby wam wilcze vkaża / y do końcá was y owce wáſze roſproſza. O ślepoto wáſzá / tymeſcie przychylnieyſzy / ktorzy was y wiárę waſzę y kościoły waſze gubią : á od tych vciekacie / ktorzy wam wſzytkiego w cale dochowác / y obronę ſpolney pomocy dác ofiáruią.

Lecz y was cne Rycerſtwo żáluiemy / iż tak wielki grzech ſwoy przeciw Bogu y pomázáncu iego popełnacie / nieposłuſzeńſtwem ſie ku Pánu ſwemu mazecie / roſterki miedzy brácią ſieiecie / zgody y miłości nieprzyiacioły ſie byc pokázuiecie / o prawdzie ſie y drogách zbáwiennych pytác niechcecie / Duchownemi ſwemi gárdzicie / Synody rozrywacie / ná Krolá y mándaty iego niedbacie : iako to ma być odpuſzczono? Pewnie P. Bog ná was pomſtę włozy / á Boże by nie taka / w ktorey y my w grzechách waſzych vwichłami zoſtániem. Lecz ſie oświádczamy tobie Boże náſz / iżeſmy krwie waſzey y zguby niewinni / á ile z nas było / vrzad K. J. M. odpráwuiąc / bráterſkie vpominániem y rozumnymi wywody wiedzieć was do miłości y zgody kościołá Bożego / w ktorym zbáwienie ſwoie wieczne opá-

trzćie / do

trzcie / do dobrego y całości Rzeczyp: ktora nawiecey zgoda y miłością sąsiedzka stoi/pomoc wielka dacie/w ktorey sami siebie y domy swe y dziatki swoie przy Bostkim błogosławieństwie záchowacie. Pátrzcie abyście temi rosterkami swemi Seymow nie zátrudniáli/ á do obrony przeciw mocy Tureckiey / ktora nád námi wisi / przeßkodnie czynili / ábyście w niewolą Pogáńską / z odßczepieńcy Greki y z inemi heretyki nie wpádli. Poty słowá Jch M. pánow Poslow.

A gdy rzecz táka swoie skończyli Jch M. Pánowie Poslowie K. J. M. spodziewáli sie iż ie ná dysputácya/o iedności Kościelney/ iáko .est potrzebna do zbáwienia/ wyciągnąć mogli. y dla tego przyzwáli káznodzieie Krolá J. M. X. Skárge / o ktorego sami Krolá J. M. áby ná ten Synod posłány był/prosili/ y towárzyßá iego X. Justá Rabá ktore przy sobie mieli. Lecz oni zadney dysputátyey czynić nie chcąc/ámi spráwy o sobie dáiąc/ prosili ábysie tylo rozmowić mogli / coby Poslom Krolá J. M. zá odpowiedz dac mieli. Tegoż wieczorá dali táką odpowiedz z kolá one° Poslom K. J. M. iż to około ziednoczenia kościoła Greckiego z Láćińskim/ wielkie są rzeczy y głębokie/á v nich głowy są miękkie: wdáwác sie w niwecz niechcą: kusili sie/práwi/o to wielcy Krolowie á dowieść nie mogli / y my temu dosyć nie vczynim. Ty były słowá ich.

Zwatpiwßy Jch M. pánowie Poslowie o wßytkiey dobrey woley zgromádzonych onych y oddzielonych / iż zgołá zgody y miłości od Bogá roskazaney / y od Páná Jezusá Chrystusá ná testamencie odkazaney / czynic / ani sie wdác w nic niechcieli: bo wßytko tám Aryani/ Nowochrzczeńcy/ y inßy heretycy byli y oni rzadzili/ ledwie kilku nie odstępnych práwych Greckiey religiey ludzi ßlácheckich nalesc sie miedzy nimi mogło.

Názáutrz w Sobotę Jch M. pánowie Poslowie vpomnieli Biskupy y Wladyki/ áby swe czynili / ná co ie Pan Bog zebrał/ ná one sie strone wiecey heretycka niż Grecka nie ogladáiąc. A záraz Jch M. X. Biskupi y Wladykowie vbráni w swoie infuły / y kościelne y czci godne vbiory/ z wielkim nabożeństwem y miłością Chrystusowey zgody/ y kościołá ie° iedności zápaleni/ z inemi duchownemi / Protopopámi y Popámi/ Archimándrzyty y Hu mienámi tegoż Duchá pełnemi / weßli do Cerkwie s. Mikoláiá/wßytkim ogłosiwßy przez dzwony y głosy / z wielką liczbą pánow świeckich y ludu pospolitego. y tám modłe spolną P. Bogu y pokłon pokorny oddawßy/á o zgodę y iedność Chrześćiáństwá prosiwßy / mieysca swoie zásiedli / po iedney stronie poslowie Papiescy y Krolewscy/po drugiey Metropolit z Wladykámi. A wystąpił wielebny Hermogen Archiepiscop Polocki/ máiąc list na párgáminie podpisany y pieczętowány/ ná ktory sie spolnie wßyscy námowili y zgodzili: wstąpiwßy ná wyzße mieysce czytał głośną y znáczną mowę w te słowá.

## LIST VNIEY SWIETEY.

W Imie Bogá w Troycy iedynego / ná cześć y ś.chwałe ie° / y ludzkiego zbáwienia á wiáry ś Chrzesciáńskiey Kátholickiey wzmocnienie y podwyzßenie/wßytkim ktorym to wiedzieć będzie należało / my w Bogu ná Synodzie porządnym w Brześciu Litewskim / Roku p. 1596. dniá 9. mieśiącá Októbrá/wedle stárego Kálendarzá/ w Cerkwi ś. Mikoláiá zebráni/Metropolit y Wladykowie obrzędu Greckiego / niżey podpisáni/ oznáymuiem ná wieczną páměttke: Iż my bacząc iáko Monárchia kościołá Bożego w Ewángelicy/y vsty páná y Bogá nászego Jezusá Chrystusá fundowána iest: áby ná iednym Pietrze / iáko opoce/ kosciol Chrystusow mocnie stoiąc / od iednego rządzony y spráwowány był: áby v iednego ciáłá iedná głowá / w iednym domu ieden gospodarz y kápłarz obrokow Bozych nád czeladko postáwiony/ rząd y dobre wßytkich obmyslał. y ták ten rząd kosciołá Bożego od czásow Apostolskich záczęty trwał po wßytkie wieki: iż wßytkie Pátryárchiie do iednego sie potomká Piotrá s. Papy Rzymskiego / záwżdy w náuce wiáry / y w brániu mocy duchowney/ y w sądách Biskupich/ y ápellácyách vciekáli. Jáko sie to z Soborow y Kanonow ábo práwidł oycow swiętych pokázuie/y nászе Slowieńskie pismá z Greckich zstárodawná przełożone / dostátecznie to w práwidłách oycow swiętych oznáymuią. y stárzy swieci oycowie wschodney Cerkwie to swiádczą/ ktorzy te Piotrá ś. stolice y zwierzchnosc á władzą ney nád Biskupy wßytkiego świátá/znáią.

Nie mniey też Cárogrodzcy Pátryárchowie/ od ktorych tá stroná Ruská wiárę swiętą wzięłá/ te zwierzchność stolice Rzymskiey Piotrá ś. dłu-



go náli/

go ználi/ y tey podlegáli/ y od ntey błogosłáwieństwo bráli Od ktorey wielekroc odstępowáli: álesie zás y nta tednáli/ y do posłuszeństwá tey wracáli: á ostátnie ná Concylium ábo Soborze Florenckim Roku P. 1439 przez Jozefa Pátryárche y Cesárzá Cárogrodzkiego Janá Páleologá/ zupełnie sie do tego posłuszeństwá wrocili/ wyznawáiąc iż Rzymski Papa oycem iest y mistrzem/ y sprawcą wszytkiego Chrześciáństwá/ y práwym Piotrá s następnikiem. Ná ktorym też Florenckim Soborze był náss Kiiowski y wszey Rusi Metropolit Jsydorus/ ktory to zednoczenie Pátryarchicy Cárogrodzkiey y wszytkich kościołow do niey należących przyniosł/ y te kráie Ruskie w tymże posłuszeństwie y zwierzchności Kościołá Rzymskiego vtwierdził. Dla czego Krolowie polscy/ á mianowicie Władysław Krol polski y Węgierski/ y inni dáli przywiley Duchowieństwu obrządku Greckiego/ ktorym ná wálnym Seymie wolności im kościołá Kátholickiego Rzymskiego nádáli Od ktorego zednoczenia kościelnego gdy Cárogrodzcy Pátryárchowie zás odstąpili/ á zá táki srogi grzech odszczepieństwá y rozerwánia iedności kościelney/ w moc pogáńską y Turecką wpádli/ zá czym wiele błędow y złych postępkowich/ y zániechánia dozoru práwego tych krájow Ruskich/ y wiele brzydkiego swietokupstwá nástąpiło/ iż sie herezye rozsiały/ y práwie wszytkę Rus opánowały/ Cerkwie pustosząc/ y chwałę Bożą psuiąc My niechcąc być vczestnicy grzechu tak wielkiego/ y niewolstwá pogáńskiego ktore zátym przyszło/ Cárogrodzkich Pátryárchow/ y niechcąc im odszczepieństwá y rozerwánia kościelney świętey iedności pomágáć: y zábiegáiąc spustoszeniu Kościołow/ y zgubie dusz ludzkich przez herezye/ ktore sie teraz podnosły/ máiąc o to sumnienie y niebespieczeństwo zbáwienia swego y trzody nam od Páná Bogá porucżoney: roku przeszłego wyprawilismy do Oycá s. Clemensá osmego papy Rzymskiego posły násze Przewielebne/ Hipátego Prototroná Władykę Włodzimierskiego y Brzeskiego/ y Cyrillá Terleckiego Władykę Luckiego y Ostrowskiego/ zá wiádomością y pozwoleniem y przyczyną K. J. M Polskiego Zygmuntá Trzeciego/ páná pobożnego/ ktoremu day Boże szczesliwe y wieczne krolowánie: prosząc áby nas do swego posłuszeństwá/ iáko nawyższy Pásterz kościołá powszechnego Kátholickiego przyiął/ y od zwierzchności Pátryárchow Cárogrodzkich wyzwolił y rozgrzeszył/ záchowuiąc nam obrządki y Cerymonie kościołow wschodnych Greckich/ á żadney odmiány w Cerkwiách nászych nie czyniąc. Co iż vczynił/ y ná to swoie przywilete y pismá posłał/ roskázuiąc ábysmy sie ná Synod zwoławszy wyznánie wiáry s. vczynili/ y posłuszeństwo stolicy Rzymskiey Piotrá s. Clemensowi VIII y ie potomkom oddáli Tosmy dzis ná tym Synodzie vczynili/ iáko to listy násze y podpisánie własne reku nászych/ y przyciśnienie pieczęci nászych swiádczą/ ktoresmy do rąk posłow Oycá s. Papiezá Clemensá ná ten Synod posłánych/ to iest Przewielebnemu Arcybiskupowi Lwowskiemu Janowi Dymitrowi Solikowskiemu y Bernátowi Mácieiowskiemu Biskupowi Luckiemu/ y Stánisłáwowi Gomolinskiemu Biskupowi Chełmskiemu oddáli. Przy bytnosci Posłow Krolá J M. Zygmuntá trzeciego/ Oswieconego Mikołáiá Kryszłofá Rádźiwiłłá/ Xiążęcia ná Olyce y Nieswiezu/ Woiewody Trockiego. y Kánclerzá W. X Litewskiego Leoná Sápiehe: y Dymitrá Chálęckiego/ tegoż W. X Litewskiego Podskárbiego/ Stárosty Brzeskiego/ y innych wiele przytomnych duchownych y świeckich.

Zátym rzucili sie do pocálowánia Biskupi kościołá Zachodnego/ do Biskupow kościołá Wschodnego/ y w Bogu sie oblápiáiąc/ y zgodę swiętą y miłość sobie dáiąc/ pokoy Chrystusow zsobą vmocnili y vtwierdzili. Z czego z Anyoły niewidomemi ráduiąc sie/ záspiewáli piesń Chwały Bogu w Troycy iedynemu. Potym w tychże vbiorách/ y z onym wszytkich wiernych skupieniem/ poszli do Kościołá Pánny Máryey Łácińskiego obrzędu/ y tám z wielkim nabożeństwem wszyscy dziękuiąc/ y Te Deum laudamus śpiewáiąc/ Bogu Chrystusowi one swiętą iednosc porucżyli/ áby ią on sam vmacniał y trzymał/ ná powstánie zelżoney y poniżoney sławy Chrześciáńskiey/ ná pohámowánie błędow y fałszow heretyckich/ ná postrách nieustannemu pogáństwu/ y ná zmocnienie Krolestwá tego przeciw wszytkim domowym rozterkom y niezgodom. Ná co pátrząc wszytek lud wierny/ hoynie łzy wylewał/ dziwuiąc sie tak szczęśliwey/ y dawno żądáney od przodkow nászych godzinie y łásce páná Bogá nászego/ ktory rosproszone zgromadza/ á pokorne podwyższa/ y od kościołá swego/ ktory odkupił krwią swoią/ miłosierdzia swego nie oddala.

Názáiutrz w Niedźielę Jch M. X. Biskupi Łácińscy/ wespoł z Posły K J M. y z innemi kościołá Rzymskiego Chrześciány/ szli do Cerkwie s. Mikołáiá/ y tám z Władykámi y duchowieństwem Greckiego kościołá/ Liturgiey ś. słuchali/ y nachwálebney oney służby y ofiáry/ y obrzádkow zgody z Łácińską Mszą pełnych/ z rádością y nabożeństwem zázywáli. Támże káznodzieiá K. J. M kazánie o iedności Kościołá Bożego/ y o tey szczesliwey zgodzie y pokoiu Chrystusowym czynił. Z tym sie/ opátrzywszy pismem y pieczęciámi co było potrzebá/ w wielkiey miłości rozstechali/ chwaląc Bogá w Troycy iedynego. Ktory zyie y kroluie ná wieki. Amen.

Podpisy rąk własnych.

Sekretarz y pisárze. ś. Synodu/ zá roskazániem Stárszych.

# OBRONA SYNODV BRZESKIEGO.

JAko kazda rzecz dobra y świeta ma swoie sprzeciwniki / á wsędzie nieprzyiaciel miedzy pszenice swoy kakol podsiewa: ták y świete Generálskie Synody duchownych / ná ktorych sie prawdá Boża / y zgodá zbáwienna Chrześciáńska vtwierdza / nigdy bez obmowcow y potwarcow nie były. Przetoż nie dziw / iż y ten Synod Prowincyalski Brzeski ma też swoie podsiewácze / ktorzy czysta pszenicę ieg chcą sprosnym nasieniem powieści y vdawánia omylnego zárázic. Jako sie działo w prawdzie / y bez żadnego przymieszania omylnego słowa / iuż sie powiedziało. Mam w Pánu Bogu nádzieie / iż kazdy baczenia poboznego y mądrego / przedsży bedzie do wiáry temu co tak swieci y mądrzy kapłani Boży y Biskupi oboygá kościołá zachodnego y wschodnego przynoszą / y ták wielcy zacni y pobozni Posłowie K. J. M. oznáymuią. Jednák ná obrone tego to Synodu / zdáło sie nieco przełozyc wiernemu Chrześciáństwu / ktorzy do końcá praw kościelnych y postępkow iego stárych / z Grekámi zwłaszczá / świádomi nie są / á ksiąg nie maią / ábo czytác praw y historyy kościelnych nie mogą.

*Iż ten Synod porządnie y práwnie zgromádzony był.* ROZDZIAŁ I

Porządnie y wedle Bogá y praw Bożych y Kościelnych / ten ś. Synod Brzeski w Chrystusie zgromádzony był. Bo rostązány iest od nawyższego Pásterzá wszystkiego Chrześciáństwá Papiezá Clemensá osmego / ktory sam / nie tylo tákie / ále y generálne Synody wszytkich ná świecie Biskupow / skłáda / y one potwierdza: bez ktorego przyzwolenia / żaden Synod porządny y moc máiący być nie może. Dział sie też ten Synod z wiádomością Jego M. X. Arcybiskupá Gnieznieńskiego / Stánisłáwá Karnkowskiego / iako Prymásá y nawyższego w tym krolestwie duchownego przełożonego. Przystąpiło do tego dozwolenie Krolá J. M. bez ktorego w páństwie iego żadnemu poddánemu ziázdow y gromad czynic sie nie godzi. A nie tylo przyzwolenie / ale y wypráwá Posłow ná ten Synod / dla spokoynego rzeczy duchownych odpráwowánia.

Były też ná nim osoby do Synodu właśnie należące. To iest / Biskupi ábo Władykowie / ktorzy sámi práwem Bożym ná tym Trybunale Synodálskim iurisdicya máią. Bo oni sámi są / iako pismo mowi / Acto. 20. od Duchá ś. postáwieni / aby rządzili kościołem Bożym / ktory odkupił krwią swoią. Inne też z sobą kápłany y presbytery vczone y pobożne przywiedli / nie dla sądow y zásiadania / ále dla pomocy y rády. Byli też ná nim y świeccy z ramienia K. J. M. y inni dobrowolnie przyiezdżáiący.

Zebrał sie też ten Synod ná rzecz świeta / y zbáwienna / y potrzebna. Nie iżby wiáre stánowił / ábo o ártykułách iey wykłády dawał: bo to sámym generálnym Synodom / y ze wszytkiego Chrześciáństwá zebránym Biskupom / służy: ále zeby to wykonali / co przez posły swoie do Oyca ś. Papiezá wskázali / y co im poruczono było. To iest / ábysmy ziáchawszy sie / wiare ś. Kátholicką y wszystkie iey ártykuły y członki wyználi / y ręką swoią podpisali: chcąc ták náuczác / iáko od Apostołow śś. podano / y w piśmie ś. vmocniono / y od oycow świętych starozytnych Greckich y Lácińskich successya y wstępowániem porządnym zostawiono. Odmiátáiąc nowiny y náuki heretyckie / zdawná od oycow świętych potępione / y nie iákokolwiek przeciw powszechney y stárożytney náuce Kátholickiey powstáiące. A ktemu áby oddáli posłuszeństwo nawyższemu Pasterzowi potomkowi Apostoła Piotrá ś. y nápotym strzegąc sie odszczepieństwá / w iedności ciałá kościoła Bożego zyli. Ták koniec áby wzieli rozgrzeszenie od schizmy Pátryárchow Cárogrodzkich / á nápotym poki sie z kościołem świętym nie złączą y nie ziednáią / w ślády y przykłády przodkow swoich stárodawnych wstępuiąc / áby z nimi społkow żadnych nie mieli. Ná te trzy świete rzeczy zgromádzony ten Synod / v-

czynił wßytkim dosyć/y zá pomocą Bo-
ża to státecznie wykonał.

A iż przeciwnicy nabarżiey ná to krzy
cza/ iż od Patryárchy Cárogrodzkiego
odstąpili/a z tym sie świeckim ludziom
y pospolitym nie opowiedzieli: da sie
im sprawá státeczna o tym y dowodna.
To tylo przekożywßy/ iako w prawdzie
iest: iż ci sprzeciwnicy o to niedbáią/ y
nie to ich boli/ iż od Carogrodzkiego
Pátryárchy Władykowie odstąpili: bo
wiedzą y názbyt wiedzą/ iáki tám nie-
rząd/y znißczenie/y niewolstwo/ y grze-
chy/ iż stámtąd żadney pociechy y po-
mocy do spraw kośćielnych nie máią/ iż
ná tey stolicy sámi swietokupcy siedzą/
á do nich nigdy żadnego vczonego y
pobożnego słáć nie mogą. Bo ich nie
máią/ iedno głodne ná pieniądze á vbo-
gie/ á drugdy ßatbierze/ v ktorych zá
trochę złotá y sukná kupi wßytkę wiá-
rę/y dostoieństwá/ y Władyctwá/ y ro-
zgrzeßenia/iakich komu potrzebá/y kto
rzy posłámi sie od Patryárchy czynią/
á nie są: obrony żadney do wiáry/y náu-
ki/ y rządow kośćielnych zátrzymania
nie dáiąc. Ale raczey wßystko iakom-
stwem y dla pieniędzy mießaiąc/ á dru-
gdy Chrześciáńskie spráwy Turkom wy
dáiąc. Lecz im o to idzie/ y to ich boli/
iż sie Władykowie złączyli z kośćiołem
ś. Rzymskim/gdzie náuká y pobożność
Chrześciáńska kwitnie. Bo ci wßyscy
co sie spisali/ okrom málo rozumnych
popow y czerncow/dawno nie tylo sto-
lice Carogrodzką/ ále y wiárę Grecką
porzucili/ táwnie ta y Cerkwie icy/ y po-
py bałámutnią y bałwochwálstwem zo-
wiąc/ á nowe sobie wiáry y rozne zma-
cniáiąc/ ná obálenie Greckiey y wßyt-
kiey Chrześciáńskiey. Druga ich rzecz bo-
li/ iż sie ich w tym przystaniu do kośćio-
łá Władykowie nie radzili/ani ich przy-
zwolenia czekáli/ przywłaßczáiąc sobie
w tym duchowna zwierzchność y wła-
dzą/ y z tego sobie sławę czyniąc do cze-
go nic nie máią/á gdzie y ná czym praw-
dziwey sławy ßukąc nie widzą. Przeto z
na to sie im pierwey powie.

*Iż nie byłá winna rzecz świetckim się z taka vnya opowiedáć.* ROZDZIAŁ II.

Artykuł wiáry iest/ *Wierzę ieden świę-
ty Kościoł Apostolski powßechny, ábo Káthо-
licki:* O ktorym wykłády czynić/y rozu-
mienia zbáwienne dáwąc/ sámym du-
chownym y Biskupom należy. Włady-
kowie y Biskupi z náuki Katholickiey
tak ten ártykuł rozumieią: iż ieden ko-
ściół byc nie może ná ziemi/ gdy iednego
sprawce nie ma/ ktoryby iedne wiáre zá-
trzymawał/ y wßytkie Chrześciány w
iedności záchował/ y rosterki Chrześci-
áńskie pozownywał y iednał. Ten ieden
nie iest inßy iedno Piotr ś. z potomká-
mi swoimi Biskupy Rzymskimi/ iáko
to świecí Oycowie wykładáią/ y niżey
sie słowá ich położą: z ktorym społecz-
ność miec/ y iego iáko głowy słuchác/
powinność iest zbáwienna/ Biskupow
zwłaßczá Chrześciáńskich. Do tákiey
náuki y rozsądku máiąli iákie práwo lu-
dzie świeccy/ áby bez nich wierzyc sie to
y náuczác y zách owác nie miáło/ niech
káżdy rozezna.

Sądy o náuce w práwie Bożym y w Deut. 17
pismie kápłanom sie dáią/ iáko iest v
Moyzeßá. Gdzie P. Bog to práwo stá-
wi/ áby z wątpliwościámi o náuce y za-
konie Bożym/znosic sie do kápłaná wßy-
scy winni byli/y wyroku iego słuchali/y
nieposłußnego y w rozumie hárdego/
ktoryby ná wyroku kápłáńskim nieprze-
stawał srodze kárác roskázuie. Co y Pro- Ezech. 44
rok Ezechiel powtorzył mowiąc: *Kapła-
ni lud moy náuczáć będą, co zá roznosć mie-
dzy świętym y nieświętym, miedzy czystym y
nieczystym, vkázowáć im będą. á gdy prza á-
bo controwersia będzie, stáną na sądziech mo-
ich y osądzą.* A Máláchiaß Prorok iasnie Mala. 2.
rzekł: *Vstá kápłáńskie náuki przestrzegáią,
y z vst ich o zakonie się pytáć máią, bo An-
yoł iest Páná zastępow.* A krol Jozáphát 2 Par. 19.
sądow świeckich z duchownemi/ z te-
goż práwá Bożego náuczony/nie śmiał
zmießáć: ále do kápłanow mowi: *Gdzie
iest pytánie o zakonie, o roskazániu Bozym, o
ceremoniách, o vsprávviedliwieniu, vkázuy-
ćie ludziom, áby przećiw Pánu Bogu nie grze-
ßyli* á osobno do sędziow świeckich mo-
wi: *Tak á ták sądźćie, dárow nie bierzćie.*

Nápisał Metáphrastes Grecki w ży-
wocie ś. Nicety o obrázy vniecżonego/
iż do Cesárzá Armeniká obrázoborce te
słowá mowił Theodorus káznodzieiá:
Słuchay Cesárzu/ nie wdaway sie w rzeczy ko- 1 Cor. 12.
scielne/ y rządu ich nie przewracay: Postáwił
Pan Bog w kośćiele/ mowi Páwel s. naprzod A-
postoły/ potym Proroki/ potym pásterze y Do-
ktory/ ná doskonáłosc świętych: á krolow nig-
dzieß nie wspomina. Tobie Cesárzu świeckie páń

stwo y

stwo y woysko zlecone iest/ tegoż ty pilnuy: á spráwy kościelne pásterzom y Doktorom pozostaw. Cożby tym pánom yßlachćie pospolitey rzekł/ ktorzy sie o to gniewáia/ iż sie ich około náuki y ártykułow wiary Władykowie stárßy ich nie rádzili: Rzekłby im był/ y my to mowim. Pátrzćie swoich R. P. y zołnierskich spraw: rzadzcie domámi swemi/ nie náuka kościelna/ ani starßemi wáßemi/ o ktorych wam roskazał P. Bog przez Apostołá/ mowiąc: *Pomnicie ná przełożone wáße ktorzy wam słowo Bożé opowiedzieli, pátrzćie ná obcowánie ich, á wiáry ich násláduycie. Posłußni bądźcie stárßym wáßym, y podlegaycie im, bo oni czuia,* strzegąc was *tak iákoby zá duße wáße liczbę vczynili* Pátrzćieß co wam P. Bog roskazuie: *Wiáry, práwi/ przełożonych swoich násladuycie* Oni zbładzic nie mogą/ bo od Bogá posłáni sa/ y Duchá ś ná to máia. Jeslibyzbładzili/ (co iest niepodobno) wybyscie byli wymowient/ á oniby byli potepieni. Bo gdy im Pan Bog wierzyć y słuchác ich roskazał/ samby nas záwiodł/ gdyby bledników słuchác kazał. Pewnie im/ gdy przy kościele y głowie/ y nawyzßym Pásterzu kościelnym stoia/ bladzic nie dopuści. Owcá zá pásterzem idzie/ nie pásterz zá owcą: on rzadźi y wiedźie/ nie owcá rzadźi y wodzem iest. Grecki Doktor Názyánzenus nápisał: Jáko rozny iest człowiek od bydlecia: ták Biskup ábo Pleban rozny iest od swoich świeckich vczniow/ ktorzy nie swoim rozumem/ ále rozumem pásterzow swoich w rzeczách duchownych spráwować sie/ y swego dobrego zbáwiennego z ich náuki ßukác máia. Tit 2. Dla tegoż Apostoł do Biskupá mowi: *Ták náuczay y vpominay, y karz ze wßytkim roskázowániem, niech toba nikt nie pogardza*

Mogli c Władykowie świeckim sie też w tey mierze owcom swoim opowiedziec/ iákoż opowiedáli tym/ o ktorych rozumieli/ iż ich náuce y rozumieniu sprzeciwiác sie nie mieli. y wiele ich z łáski Bozey zá soba pociągneli. Ale tym nie winni byli tego swego przedsięwźięcia opowiádác/ o ktorych wiedzieli/ iż do iedności przeßkody czynić mieli/ y z heretykámi sie spisowáli. Bo nikt swego przeciwnika do rády nie bierze: á lepiey vpornego minąc/ nizli go przeciw sobie ostrzyc/ iako pismo mowi: *Kto naucza naśmiewcę, sam sobie krzywdę czyni. á kto karze niezbożnego, sam się máże.* Prou. 9 Pewnie ci co z heretykámi trzymáią/ do iedności nie pomogą. Bo heretycy gdźie mogą/ zgodę świętą kościelną targáią/ áby owce rosproßone łacney okrom kupy y pasterza poimác y pożerác mogli. A co sie odstąpienia Pátryárchy dotycze/ na to nie tym przeciwnikom heretykom/ ktorzy go dawno odstąpili, ále wiernym Wschodnego kościołá ludziom spráwę dátem/ z sámychże Greckich Doktorow y Historykow/ Łácińskich ná ten czás zámiechawßy.

*Iáko Monárchia, ábo Iedynowładztwo Kościelne w Ewángeliey fundowáne iest.*

*Rozdział III*

Kto wierzy Ewángeliey/ á ślepoty heretyckiey nie przypußcza/ widzi y ledwie nie pálcem domácác sie może/ iż Pan Chrystus Piotrá ś. stárßym y nayperwßym vrzędnikiem Kościoła swego nád ine Apostoły vczynił. Jzali to prozne słowa Pańskie do Piotra sa ś. *Ná tobie zbuduię kościoł moy: boś ty iest opoká y kámień* Jáko fundament napierwßa iest rzecz/ ktora wßytko budowánie trzyma: ták Piotr ś. napierwßa iest głowa kościoła Bożego/ ná ktorym sie wßytek wspiera. Co znácniey ießcze Pan Jezus dał znác/ gdy rzekł: *Tobie a nie innemu, dam klucze krolestwá niebieskiego* Komu od miástá klucze oddáią/ zá nawyzßego vrzędniká przyznawáią go Ktowßytkim co w domu iest władnie/ ten gospodarzem iest wßytkiey czeladki/ ktory pod swym kluczem wßytko chowa. A naznácznicy iest/ że vczynił Pan Piotrá pásterzem wßytkich owiec swoich/ gdy rzekł: *Páś owce moie páś bárány moie* To Ewángelia: ktoż iey wierzyc niechce/ sam tylo Pogánin y Zyd: Słuchayże ná te słowá Páńskie o Pietrze ś. swoich Greckich Doktorow y pisárzow.

Origines in caput 6 ad Romanos

Gdy nawyzßy rzad y przełożeństwo o pásieniu owiec Piotrowi dawano/ áby ná nim iáko ná gruncie fundowány był kosciol: żadney iney cnoty wyznánia od niego nie wyciągáią/ iedno miłość.

Basilius sermone de Iudicio Dei

On/ práwi/ błogosłáwiony Piotr/ ktory nád ine vcznie przełożony iest/ ktoremu klucze krolestwá niebieskiego poruczone sa.

Nazianzenus oratione de moderatione in disputationibus seruanda:

pátrz iáko miedzy vczniámi Chrystusowemi/ ktorzy wßyscy byli wielcy y obrázna godni/ ten opo-

ka názwá-

ka názwány teſt / y fundámenty kościelne wierze ſwey powierzone ma. A drudzy vczniowie iż zámechánı ſa / ſpokoynie to znoßą.

Epiphanius hæreſi 51 Piotrá / práwi / obrał / aby był wodzem vczniow. Et in Ancor. Ten teſt / mowi / Piotr / ktory vſłyßał: Pás owce moie: ktoremu powierzona teſt owczárnia.

Cyrillus Hierozolimſki Catecheſ· 2 Piotrá ś. Kśiążęciem Apoſtolſkim zowie. A Cyrillus Alexándryyſki ták mowi in Ioan cap: 64. Jáko przełożony y głowá innych pierwßy Piotr záwołał. Tyś teſt Chryſtus Syn Bozy

Chryſoſtomus Hom· 11 in Matth: Piotrá / práwi / kościołá przyßłego páſterzem vczynił. *I nizey* Sam to pan Bog ſprawic mogł / iż kościoł przyßły / gdy nań tákie y ták wielkie nawálności biły / cały y niezrußony zoſtał / ktorego páſterz y głowá człowiek rybołow y podły teſt. *I nizey*· Hieremiaßá nád iednym narodem przełożył pan Bog: á Piotrá nád wßytkim świátem Chryſtus poſtáwił.

Theophil: in cap. 22 Luc ná one ſłowá *Potwierdzay brácia ſwoię*, ták mowi: Jáſne teſt rozumienie tych ſłow: Mam cię za kśiążę y przełożonego nad memi vczniámi / gdy po záprzeniu pokutowác y płákác będźieß / potwierdzay brácia. Bo to tobie należy / ktorys po mnie teſt opoka kościelna y fundámentem. Dobrze rzekł: *pomnie* bo Chryſtus ieſt kościołá ś. opoka y fundámentem / iako Páwel ś. mowi; ale iako pryncypał do zbáwienia y niewidomey łáſki dawánia. A Piotr ś. też ieſt opoka y fundámentem: ále do rządzenia zwierzchnego y do náuki / iáko ſługá y namieſtnik Chryſtuſow.

Génad: Scholarius Pátryárchá Cárogrodzki / ták też piße de primatu c 2. Jáko pan Jezus ná ziemi był głowa / pánem / y Miſtrzem vczniow ſwoich / oycem y páſterzem ták / gdy poſtánowił ná ſtolice oycowſka wſtąpic / Piotrá im dał zá przełożonego / zá oycá y miſtrzá: y iednym ſłowem mowiąc / dał go zá namieſtnika ſwego. To Pátryárchá Cárogrodzki przećiw Grekom. Przeſtań ná tych Greckich oycách brácie nievporny / á wierz iż P. Jezus w kościele ſwym chćiał miec Jedynowładztwo ábo Monárchia / áby ieden wßytkiego dogladał y rządził.

*Iako rząd y przełożeńſtwo iednego páſterzá z Piotrem ś. nie vmárło, ále ná Rzymſkich Biſkupách y Papieżách ſtánęło.*

*Rozdział IIII*

To przełożeńſtwo Piotrá ś. śmiercią iego vſtáć nie mogło. Bo kościoł Bozy y owce Chryſtuſowe trwáią / áz do końcá świátá / y muſa miec tákie opátrzenie y rząd dla zbáwienia ſwego. Kázda zwierzchnosc / nie dla tegó ieſt co ná niey ſiedzi / ale dla tych ktoremi rządzi. Jeſliż zá czáſu Piotrá ś. kościoł takiego ſtárßego iakiego Chryſtus poſtáwił potrzebował: daleko wiecey po śmierci Piotrá ś. gdy ſie ná wßytek świat rozßerzał. A dla tego onych ſłow / ktore Pan do Piotrá mowił: *Páś owce moie* nie może być ináße rozumienie / iedno iż ten vrząd páſterſtwá / y ná potomki Piotrowe ściągnąc ſię ma. Co Chryzoſtom ś. dał znác / gdy mowi: Zá owce ſwoie Chryſtus krew ſwoie rozlał / ktore ſtaránıu Piotrowemu y naſtępnikow iego poruczył

Ten potomek y naſtępnik Piotrá ś. nie ieſt inßy iedno Biſkup Rzymſki / y to mieyſce / ná ktorym Piotr ś. vmeczon y vmárł / przywileie ſwoie tego mieyſcá Biſkupom zoſtáwuiąc. A ták Greccy Doktorowie rozumieli / y wßytkie Sobory ábo Koncylia Biſkupow świátá wßytkiego.

Naprzod pißе Irenæus lib· 3. cap· 3 Do kościołá / práwi / od Piotrá y Páwłá w Rzymie fundowánego / dla mocnieyßego iego przełożeńſtwá / muſza ſie wßytkie ine kościoły ſchodźić / to ieſt wßyſcy wierni. Bo w nim záwzdy ieſt dochowánepodánie ábo náuká / tá ktora ieſt od Apoſtołow. widząc iákie przełożeńſtwo temu Rzymſkiemu kościołowi przypiſuie / y wierne dochowáne náuki Apoſtolſkiey: y kto okolo niey błądźić niechce / tám ſie vciekáć y o niey pytác każe. Ten Doktor żył okolo roku Páńſkiego / 150.

Epiphanius o Biſkupách wſchodnych ſtron tak pißе / heref 68. Vrſacyus y Valens żałuiąc zá grzech ſwoy / z piſmem ſwoim poiáchali do ś. Biſkupá Rzymſkiego Juliußá / áby mu ſie ſpráwili z błędow y grzechow ſwoich. Po cożby iezdźili ták z daleká ze Wſchodnych ſtron ná ſpráwe y oczyſcienie ſwoie / gdyby zwierzchnośći Rzymſkiego Biſkupá nie ználi?

Athanaſius wielki doktor Grecki w liście do Papieżá Felixá mowi: Dla tego was y przodki wáße / to ieſt Apoſtolſkie Biſkupy (Pan Bog) ná wyſokosci zámku poſtáwił / y ſtárániе wam o wßytkich kościołách roſkazał / ábyście nám pomagáli. gdy im heretycy Aryani byli ciężcy.

Baſilius wielki Doktor Grecki / w liście do Anáſtázyußá pißе / Epiſt: 52. Zdáło ſie nam ſłußno / ábyſmy piſáli do Biſkupá Rzymſkiego / áby on rzeczom ſie náßym przypátrzył / á wyroku ſwego rozſadek wydał. A iż z trudnoscią ſtámtąd zá zdániem Concylium poſtány być kto może / on niechay da te moc wybránym niektorym mężom / ktorzyby prace podrożne wytrwali /

Lib 2 de Sacerdot

wytrwáli/ á láskáwoscia y przyiemnoscia obyczátow/ á madra y ſnádna mowa vpomniec tych mogli/ ktorzy z dobrey drogi ſstąpili: y ktorzyby dzieie Concylium Arymtińſkiego przyntesli/ áby ie zepſowano/ y to co ſie tám przez moc działo. Tu wyznawa iż Biſkup Rzymſki/ y przez poſły ſwoie / iáko nawyżßy páſterz / wſchodne kościoły wizytowác/ y náprawowác mogł. A co wiecey/ iż on ſam złe y falßywe Sobory heretyckie pſowác mogł.

Gregorius Nazianzenus w wierſßách o żywocie ſwoim piße: Rzymſki kosciołzawżdy zachował o pánu Bogu prawdziwa náuke/ táko tákiemu miáſtu przyſtało/ ktore ná wßytek świát zwierzchnosc ma. Nie mowi o świeckim páńſtwie y zwierzchności Rzymſkiey: bo iuż byłá do Cárogrodu przeniesiona; ale o duchowney Piotrá świetego zwierzchności / iż przy Biſkupách Rzymſkich zoſtáłá.

Cyrillus Alexándryńſki Pátryárchá/ in Theſauris, iako kładzie ſłowá iego Gennadius de prim cap:12 ták pißе. Musim táko członkowie zá głowa: to ieſt/ zá Rzymſkim Biſkupem y ſtolica Apoſtolſka/ od ktorey pytác ſie mamy táko wierzyc y trzymác. Bo iego to ſáme° vrzad ieſt: odmiátác/ rzadzic/ kárác/ potwierdzác/ ſtánowic/ związác/ y rozwiązác.

Chryzoſtom ś do Papieżá Innocencyuſßá pißе/ Epiſt: 1. proßecie ábyś pisał/ żeby ták niesprawiedliwe poſtepki mocy nie miáły: á ci ktorzy zle vczynili/ byli koscielnym práwem karáni. vciekł ſie był do niego/ ná Theophiluſá Pátryárche Alexándryńſkiego żaluiąc ſie/ gdy go z ſtolice iego niesprzyſtoynie ſkładał/ y potepiał/ do Rzymſkie° Biſkupá iako do nawyżßego ſędziego wßytkich Biſkupow.

Theodoretus pißе w liście do Leoná Papieżá: Ja czekam wyroku Apoſtolſkiey wáßey ſtolice/ y proßе wáßey świątobliwości áby mi pomoc dáłá temu ktorym do wáße° ſprawiedliwe° rozſądku ápellował. A do Renatá kápłaná tenże pißе: Stolicá Rzymſka trzyma rzadzenie kosciołow wßytkiego świátá/ y dla tych przyczyn y prze te/ iż byłá zawżdy od ſmrodow heretyckich prozna/ á nikt ná niey nie ſiedział/ ktoryby zle o wierze ś. trzymał.

Gennadius Scholarius Pátryárchá Cárogrodzki/ lib: de prim° cap 7. pißе. Biſkup Rzymſki ieſt głowa wßytkiego kościołá/ y miſtrzem. temu tylo dano ieſt o wierze ſąd y wybádánie czynić/ y rzadzic wßytkim świátem/ heretyki z ich mieyſc wygániáć/ á práwowierne przywrácác. Tó Pátryárchá Cárogrodzki ſwoim Grekom. Tenże mowi niżey támże: Wſchodni Biſkupi nie mieli ſie do kogo inego vciekáć w krzywdách ſwych/ iedno do Biſkupá Rzymſkiego/ przypominátac mu ſłowo to páńſkie do Piotrá ś. rzeczone: Potwierdzay bráciá ſwoie. A przypomina Chryzoſtomá świete° ktory do Innocencyuſßá w ſwoich krzywdách ápellował/ y inne.

Tenże tak mowi w Rozdziale 16. Biſkup Rzymſki/ ieſt naſtepnik ś. Piotrá/ y namieſtnik Zbáwicielá náßego Jezuſá Chryſtuſá/ y on ſam ma moc nawyżßa rzadzic kościoł/ związowác y rozwiązowác/ kárác y błogoſłáwic/ y wyklinác/ náprawowác y leczyc/ y on ſam ma moc o wierze y o kápłáńſtwie wypytywác ſie. A przywodzi ſtárego y wielkiego y świetego v Grekow Theodorá Studyte/ ktory ták do Papieżá Páſchalá pißе y mowi: Słuchay głowo Apoſtolſka od Bogá wybráná/ páſterzu owiec Chryſtuſowych/ kluczniku kroleſtwá niebieſkiego/ opoko wiáry/ przez ktora zbudowány ieſt Kátholicki kościoł. Bos ty ieſt Piotr Piotrowe ſtolice okrąßáiący y rzadzący. Tu/ práwi/ przyydzi (do Cárogrodu przeciw heretykom obrázoborcom · żył ten Studites około roku p. 820.) od zachodu ſłońcá/ á nie odmiátay nas do końcá. Bo do ciebie rzekł Chryſtus Bog náß: Ty náwrocony potwierdzay bráciá twoie.

Tenże Theodorus Studites do Michálá Cesárzá Obrázoborce pißе: Ziáchawßy ſie/ iákoście roſkazáli/ Biſkupi y inni przełożeni/ wáßeſmy watpliwości rozwiązáli. ále ieśli ießcze w czym watpi ábo nie wierzy wielmożność wáßá: proście o wykład papieżá Reká wáßá od Bogá vmocniona/ pospolitego pożytku prágnąca/ niech roſkaże od ſtárego Rzymu wziąć obiáśnienie. Bo ták nam od początku od oycow náßych podano. Tá ſtolicá ſtárego Rzymu/ o náſlądowco Chryſtuſow Cesárzu/ miedzy inemi wßytkiemi koscioły nawyżße ma mieyſce/ gdzie Piotr pierwßa trzymał ſtolice/ do ktorego Pan rzekł: Tyś ieſt opoká/ á ná tey opoce zbudzie Kościoł moy/ á brany piekielne nie przemoga go.

Słuchaymy co pißе Juſtinianus Cesarz do Epiphániuſßá Pátryárchy Cárogrodzkiego / támże w Cárogrodzie/ á ten liſt kładzie Gennádius Cárogrodzki Pátryárchá / w Rozdziale oſmym o zwierzchności: We wßytkim záchowuiemy poſtánowienie iedności prześwietych kościołow/ ktore ſie z przenaświetßym Papa y Pátryárcha ſtárego Rzymu ſtáło/ do ktorego toż pißem/ iż my tego nie dopuścim / áby wßytkie ſpráwy do ſtanu kościelnego ſłuzące / do iego błogoſłáwieńſtwá iáko do głowy wßytkich prześwietych kápłanow / przynoßone byc nie miáły. A iż po wßytkie czáſy / gdy w tych ſtronách heretycy powſtawáli / wyrokiem y rozſądkiem oney czci godney ſtolice odegnáni ſą: y nam ſie to godzi mowic/ y ták zámknąc: iż ci wßyſcy ktorzy gochcą miec y máią zá głowe/ to ieſt Papieżá/ ſą swieci y prawdziwi Boży kápłani y ſłudzy wierni: á ktorzy niechcą áni go zá głowe ſwoie máią/ nie ſą Boży kápłani. Obáczże káżdy powage tych ſłow / co ſtárzy Pátryárchowie y Cesárze

y Cesárze Cárogrodzcy / o tey ś. stolicy trzymali. y zá temi słowy przykłáda to Gennadius pomieniony: Ktorzy/ práwi/ nie idą zá stolicą piotrą ś Rzymską/odszczepieńcy są / y w herezyą vpadáią/ y cokolwiek czynią/ wszytko iest zfałszowáne y niepożyteczne. To Grek do swoich Grekow.

*Iż tey zwierzchności swoiey Rzymski Biskup vzywał nad mszytkiego świátá kościoły, świadectwo Greckich Doktorow.*

*Rozdział V.*

Swieżo skoro po Apostolech około roku P. 190. Wiktor Papież męczennik/ roskazał kościołom w Azyey/ áby Wielkiegonocy nie świecili z Zydámi 14. dniá po nástániu miesiąca pierwszego/ ále w Niedziele zá tym dniem idącą. Czego gdy vczynić niechćieli / on ie wyklął y duchowną mocą pokarał. To pisze Eusebius Grecki libro 5 histor capite 24 Prawdá iż iego stkwápliwości przygánił Irenæus. ale mocy y iurisdicyey nie przął.

Athánázyuszá Alexándryskiego Pátryárche/ nieslusznie z stolice od Árya now złożonego/ Papież Iulius przywrocił. To pisze Sozomenus lib 3 cap: 7

Theophilá tákże Alexandryskie° Pátryárche Innocentius pierwszy Papież z stolice zrzucił/ o krzywdę ś. Chryzostoma. y Arkadyuszá Cesárzá dla teyże przyczyny y żonę iego Eudoxya wyklął. To pisze Grecki Niceph lib 13 cap 34

Celestinus Papież Carogrodzkiego Pátryarche Nestoryuszá wyklął/ y z stolice złożył. Conc Eph y Cyrillus

Leo Papież pierwszy/ Dyoskorá Alexándryskiego/ y Juwenalá Hierozolimskiego Pátryárchy / iáko heretyki potepił y z stolice złożył. Pisze Nicephorus Grecki. y Fœlix Papa, Piotrá Antyoskiego Pátryarche potepił y złożył: tenże Nicephorus pisze.

Agapitus Papież / Anthymá Cárogrodzkiego dla herezyey / sám do Carogrodu przyiáchawszy z stolice złożył / á sam ręka swoią Mennę ná toż Biskupstwo poświecił y wsádził / choc Cesarz Iustinianus zá Antymem sie wstáwiał. To pisze Zonaras in vita Iustiniani

Osm inych Pátryárchow Cárogrodzkich wylicza Mikolay pierwszy Papież/ ktore Rzymscy Biskupi dla herezity złożyli/ á inne ná ich mieyscá práwowierne postáwili. Toc znác iż moc a zwierzchnosc nád nimi mieli.

Damasus Papież / pisze Theodoretus Grecki lib· 5 hist cap· 23. złożył Flawianá Pátryarche Antyoskiego z ie° stolice/ y musiał iezdzić do Rzymu spráwuiąc sie o heretyctwo. Kto chce wiecey tych przykłádow vzywánia zwierzchności Papieskiey nád Biskupy świátá wszytkiego / czytay kśiązki o tym po Polsku pisane: O iedności kościelney.

*Iáko Biskupi ze wszytkiego Chrześciáństwa do Rzymu appellowali, y o práwie kościelnym o tym nápisánym y w Ruskich práwidłách Oycow swiętych nálezionym.*

*Rozdział VI.*

Y po tym nawyższa moc y zwierzchność Papieska nad innemi Biskupy poznác/ iż do nich / iako przedniey stolice Piotrá ś. ze wszytkiego świátá áppelácye czynono/ ná ich sie rozsądek dáiąc y nawyższy trybunał kościelny Piotrá ś. w nich wyznawáiąc. O czym są y práwá kościelne. y Concylium Sárdyceńskie 330. Biskupow/ ták w 4. Kanonie mowi: Gdy ktory Biskup złożony będzie zá rozsądkiem tych Biskupow/ ktorzy w sąsiedztwie mieszkáią/ á odwoływáć sie będzie z spráwą swoią do Rzymu/ innego Biskupá ná stolice złożonego stáwić niemáią po tym gdy áppellował/ áż sie iego spráwá rozsądkiem Biskupá Rzymskiego skończy.

O czym w Ruskich Slowieńskiego iezyká práwidłach oycow świetych takie sie pismá nalázły.

W Soborze Chartáginskim / rozdz: 138 Presbyterá Sobor z iego dostoynosci złożył. on potym do Celestynà Papy Rzymskiego vciekł sie / od ktorego był przyiet/ y list odzierżał/ áby temu zás przywrocono iego prestol.

Antyoskiego Soboru práwidło czwarte y piate: Złożonemu Episcopu ábo Presbyteru od wsich Episcopow áppellácya nie idzie/ tolko do własnego papy Rzymskiego.

Támże práwidło czwarte: Episcopá złożonego/ ná iego mieysce nie stáwiác inego / ieśli Rzymski nie roskaże. Tot bowiem rozeznáiet ábo postowie iego.

W Soborze Chálcedońskim práwidło dziewiate. Episcop z Episcopem/ ieśliby miał przą / do cudzego Episcopá nie moga sie vdáwáć/ bo to Rzymskiemu osudzic należy.

W świetym Wseleńskim Soborze Niceńskim wtorym: Złożony Episcop/ ieśli nie polubit sudu ich / á budet áppolowáty/ tedy máiet ten Sobor sudowy/ Mitropolity Episcopi odsyłáiący do Rzymskiego / ten wszytek sąd wypisáć/ dla czego y ták osudzili iego.

*O Grekách y Pátryárchách Cárogrodzkich, záko długo w iedności Kościelney, y pod posłuszeństwem Papieskim żyli, y iako się od niego odryváiąc, zásię wracáli.*

ROZDZIAL VII

Przez tysiąc lat blisko Grekowie z swoim Pátryárchą w iedności kościelney y pod posłuszeństwem Bistupow Rzymskich zostawáli (okrom czásow heretyckich / Aryáńskich y Obrázoborskich / w ktorych niespokoyne zamieszki / ale nie długie bárzo / bywáły.) Bo siedm Soborow powszechnych spolnie zsoba w zgodzie y iedności odpráwili / ták wschodni iáko y zachodni Bistupi. Siodmy przeciw obrázoborcom Niceński wtory / czynili Roku P. 790. zá czásu Adryaná Papieżá. Ná wszystkich siedmi świętych Soborách pierwsze mieysce miał / y poslowie iego / Papież / y on zá pozwoleniem Cesárzow wszystki Sobory składał / y ziáchać się ná nie roskázował / y co postánowili oycowie oni ná to potwierdzenia iego záwżdy prosili. Co się z dzieiow tych Soborow iasnie bárzo pokázuie.

Po siodmym Soborze około Roku P. 860. Ignácyus Pátryárchá Carogrodzki w wszytkich Grekow zá świętego poczytány / Bárdę przemożnego páná / ktory v Cesarzá Michálá synà Theofilá wszytkim rzadził / wyklął / y do kościołá nie puścił / o sprosne iego kázirodztwo y własney zony opuszczenie. Czym rozgniewany / Ignácego zá namowa Cesárską nie tylo z stolice zrzucił / ále go do więzienia w grob iákiś podał / y potym do Mityleny wyspu wygnał / á Phocyusá człowieká świeckiego / ále bárzo vczonego / ná iego mieysce posádził. Czym obrázony Mikołay pierwszy Papież / wysłał swoie posły do Cárogrodu tylo ná wzięcie spráwy / y ná scrutinium rzeczy oney. Lecz poslowie iego od Bárdy oszukáni / niesłusznie Phocyusá ná stolicy potwierdzili / y Ignácego potępili. O czym wziąwszy Papież Mikołay lepszą y prawdziwą spráwę / Concilium w Rzymie zebrał / y ná nim posły swoie pokarał / dostoieństwá im odeymuiąc. Y przywrocił ná stolicę Cárogrodzką Ignácego / á Phocyusá zrzucił. Pisze Gennadius lib 5 Cap. 16 iż sam Mikołay Papież dla oney potrzeby kościelney do Cárogrodu iezdził / y Michálá Cesárzá od Phocyusá odstraszył / y przywrocił Ignácego. Lecz záś wygnany był Ignacyus / az Roku P. 868. Adryan wtory Papież Concilium abo Sobor w Cárogrodzie złożył / ktory osmym Lácinnicy zowią / zá czásow Bázyliuszá Mácedoná Cesárzá / y tám Phocyusá ze wszytkimi oycy zebránymi znowu z stolice Cárogrodzkiey zrzucił / y posádził Ignácego.

W tym rozłádły Phocyus wiele szkodliwego pismá wydawał / potwarzáiąc kościol Rzymski / y przygánláiąc mu o wiárę / około pochodzenia Duchá s. y o przaszny chleb w ofierze s. y ine szczere potwarzy zmysláiąc / srodze Greki wszytki ná kościoł s. obiatrzył. Y od onego czásu wzwasniem byli Grekowie ná Kościol Rzymski. Y gdy Ignácyus Pátryárchá vmárł / zas Phocyusá ná iego mieysce wtracili / ktory wiecznym nieprzyiacielem Rzymskim Bistupom zostáiąc / á záwżdy przeciw im pisząc / y ná swoie następniki y wszytkę Grecyą iad on gniewu y potwarzy swoich wylał.

Od onego czásu Pátryárchy Cárogrodzkie Cesárze ich / iáko y kiedy chcieli podawáli y składáli / y tegoż sámego Phocyusa Leo Philozoph Cesarz z stolice zrzucił / y ine po nim / iáko chcieli y roskázowali / ná práwá kościelne / ná kanony / y ná stan Bistupi nic nedbáiąc. Bo gdy od prawdziwego duchownego stárszego swego Papieża Pátryárchowie Cárogrodzcy odstąpili / w rece y w rzad świeckich pánow / słusznym od Bogá karánim wpádli. Ná co się stáry pisarz Grecki historyk Coniatas lib 6. cap. 5. żálnie. Jednák że ieszcze byli záwnie od posłuszeństwá Papieskiego nie odpádli: błędy Lácinnikom przyczytáli / ále ich nie wyklinali / ám zá heretyki mieli.

Aż dopiero nieszczesliwy y nád inne iádowity y szaleńszy Michał Pátryárchá Cárogrodzki Roku P. 1053. począł Papieże wyklináć / y Lácińskie klasztory z Cárogrodu wymiátáć / y kościoły im odeymować / y Bulgary ktore Mikołay Papież do wiáry s. przez Cyryllá y Methodyuszá bistupy Slowieńskie náwrocił / náiáchał / y mocą ie Cesárską do tego przymuszał / áby Lácińskich kápłanow odstąpili / á do Greckich przystáli: y przewiodł to / iż Rzymskie duchowieństwo stámtąd wygnał. O co się Papież

Leo dziewiaty záwziawszy/list pisał do Michałá bárzo vczony y dzielny/ ktory po dziś dzień czytamy: y posły swe do niego posłał/ przez ktore sie vspokoił/ y do posłuszeństwa kościołá Rzymskiego z swoimi Grekámi y Cesarzmi wrocił.

W tym Ruskie kráie wiáre swieta Chrzesciańska/ á Polskie málo co przed tym/ przyiely/ Ruś do Carogrodu/ á Polacy do Rzymu/ iáko ktorym było blizey/ posły swoie wysłali/ o kapłany y biskupy prosząc. Była ná ten czás zgodá y iedność/ co po prawidłách oycow swietych Słowieńskiego y Bulgárskiego iezykà v Rusi dobrze znáć/ w ktorych przełożeństwo nád kościoły wszytkiemi Papiezowi dáia/ y áppellácya do niego vtwierdzáia. Bo nowi Grekowie tákie rzeczy z ksiąg swoich stárych wymiátáia y wymázuia.

W roku zás Páńskim 1088. ziáchálí sie Grekowie y Láćinnicy w Barze/ y tám znowu iedność ś. vtwierdzili/ y one przygáne/ o pochodzeniu Duchá s. y od Synà/ z kościołá ś. zniesli/ y staro wieczne posłuszeństwo Vrbanowi wtoremu oddali. Ná tym Conciliu był naß Láciński zacny Doktor y Biskup Anzelmus Kántuáryeński. Pod ten czás vczony bárzo Greczyn Vgo Eterianus ábo Heterianus nápisał ksiegi o pochodzeniu Duchá s. y od Syna/ przećiw swoim Grekom/ Láciński kosciol od nich spotwarzony oczyściáiąc. w tych ksiegách lib 3 cap 17. ty słowá ma: Z tych/ práwi/ táśnych wywodow widzieć sie może/ iż Piotrá ś y iego potomki vczynił Chrystus ná wßytkie rzeki przełożonemi/ y głowa nie tylo Láćinnikom/ ále y Grekom/ zachodnym y pułnocnym kráiom wßytkim/ y Ormiánom/ y Arábom/ y Zydom Mádyánitom/ y wßytkim wschodnym y pułdniowym stronom.

Potym roku P. 1139. wßyscy społem Grekowie y Láćinnicy ziáchali sie do Rzymu ná Láteráńskie Concylium/ zá Papiezá Innocencyusá wtorego. Ná tym Concylium był sam Pátryárchá Cárogrodzki/ y tám posłuszeństwo oddáli/ y zwierzchność Papieska nád soba przyználi. Co sie z listu ś. Bernárdá pokázuie Epist. 126

Roku zás 1180. gdy Alexius Cesarz Cárogrodzki bárzo Papiezá y kościoł Rzymski czcił/ y w Láćinnikách sie bárzo zakochał/ Grekowie to w nim gániąc/ onego páná swego zábili/ y posłá Papieskiego ścietego po rynku włoczyli/ y głowe iego v psa vwiązawszy/ okrucieństwo wielkie y nad inemi Láćinniki czynili. O czym nápisał ich Coniata Guilhelmus Tyrius. Zátym tegoż czasu Turcy krolestwo swoie záczeli/ y z Otomáńskiego domu y fámiliey pierwßego sobie krolá obrali/ ná zgube onego Greckiego Páństwá.

Potym zá stárániem Papiezow/ ktorzy przedsie o Greckie sie zbáwienie/ y do kosciołá przywrocenie stárali/ y zacne posły y ludzie vczone do Cárogrodu posyłali/ ná ich one ßaleństwá niedbáiąc/ rychło sie zás vpámietali. Bo roku P. 1273 Grzegorz dziesiaty Papiez vczynił Sobor w Lugdunie/ ná ktory Greki przyzwał/ gdzie 500. Biskupow było/ y sam Cesarz Cárogrodzki/ iako drudzy pißą/ Michał Paleologus był ná tym Concylium. y tám zás z Greki wßytko vspokoili/ y one swary o pochodzeniu Duchá ś. y znowu sie ziednoczywßy posłuszeństwo oddali. o czym piße Niceph. Gregoras lib. 5. y Pachimeres lib 5 Grekowie obádwá.

W ten czás ná Cárogrodzkiey stolicy siedział Becus, bárzo wielki tey iednośći miłośnik/ ktory sie z serca o nie stárał. co o nim nápisał Gregoras y Glicas Grekowie.

W ten czás też żył bárzo vczony y świety Greczyn Nicephor Blemmidas, ktory przeciw swoim Grekom y bárzo vczone ksiegi wydał/ broniąc Papieskiey zwierzchnośći/ y całośći ś. wiáry. O czym świádczy Gregoras, ácz nieprzyiaciel Láćinnikow/ y naß Guilhelmus Durandus, ktory w tym wieku iego był rowiennik. W ten czás też Láćinnicy Chrześciánie wypráwili sie ná Turki y Sáráceny do Bożego grobu/ y ośmdziesiat lat trzymali Cárogrod/ w iedności kościelney y posłuszeństwie Greki zátrzymawáiąc.

Rychło sie zás Grekowie do swoiego odßczepieństwá wrocili/ y roku P. 1332. zá Andronikà mnieyßego Páleologá Cesárzá Cárogrodzkiego/ piße Gregoras Greczyn/ iż Papiez posłał do Cárogrodu dwu Biskupow/ ktorzy Grekow vpominali/ y ná dysputácye wyzywáli. Ale nikt sie z nimi wdác w rozmowe one nie śmiał. bo żaden sie/ mowi Gregoras, rowny im w náuce nie nálazł. A roku P. 1338.

ku P. 1338 Barlaamus mnich z Kalábryey / przez trzy látá mießkáiąc w Cárogrodzie/á na Greki wołáiąc/ y one ná dysputácye wyzywáiąc/nic nie spráwił/ y wygnány stamtąd/ do domu sie wrocił. To tenże pißę Gregoras.

Nákoniec pißę Gennadius Cárogrodzki Pátryárchá lib:5 cap 15 ktory mogł zyc málo co po tych czásiech około roku P. 1400. iż pamięta / gdy w Cárogrodzie młodym będąc/ posłá Papieskiego słyßał dysputuiącego z Bárláem mnichem / o Papieskim przełożeństwie/ tak mowę swoie zámykał: Ja wáße wymowki y zádawánia vmiem rozwiązáć y rostrzygnąć: ále wy tylo plotkámi sie y kłamstwem báwicie. Dla tegoż to mowię / co mi y innym Grekom mowić rostkazano: Papież tak mowi: Jesli chcecie á słuchác będziecie / dobrego ná ziemi zázyiecie: á ieśli niechcecie/á nie vsłuchaćie / od mieczá poginiecie. czytay / mowi ten Pátryarchá / á znay ieśli sie ták stáło.

Trwálá niezgodá Greckiego odßczepieństwá áż do Concylium Florenckiego/ktore było roku P. 1439. ná ktorym ostátnie było ziednoczenie y vspokoienie / o ktorym sie mowic będzie / to powiedziawßy. Naprzod rzec sie może/ iż Grekowie iákoby záwżdy byli pod posłuszeństwem kościelnym: Bo przez tysiąc y sto lat vstáwicznie w nim trwáli. Przez cztery stá lat często sie odrywáli/ ale sie zás wracáli. A zadnego stá lat nie było / żeby co sie v nich o tey świętey iedności nie wznowiło. w ktorey iż byli niestáteczni/ karał ich tym Pan Bog: iż gdy od Papiezow odstępowáli/ v panow y Cesarzow swoich w tyrańską moc wpadáli/ ktorzy Pátryárchy y inne Biskupy dawali y składali iako chcieli / y wierzyć im/ y náuczáć wedle swey mysli kazáli. O czym nápisał ich Coniata lib·6 cap 5 iż Cesárzowie Greccy wzięli sobie moc ná duchowne y ná kościoły/práwá im stáwiąc iáko chćieli. Co sie y dziś w Moskwie dźieie: co każe Gospodár/to być musi/ y w wierze y w kościele. A tu w Rusi tákaż kaźń P. Bog ná nie puścił / iż świeccy duchownemi rządzą/ y nie owce zá pásterzmi / ále pásterze zá owcámi idą: co iest karánie odstąpienia od własnych stárßych swoich przełożonych. Bo kto własnego swego przełożonego nie słucha / iego też iemu podlegli nie słucháią. Jáko Papieżowi posłuszeństwo wypowiedźieli: tak ie swoim świeckim czynić y poniewolnie oddáwác muszą: á nie tylo swoim świeckim / ále dziś y pogánom. czego sie żal Boże.

## *O ostátnim ziednoczeniu Grekow ná Synodzie Florenckim.* Rozdział VIII.

Nie vstáiąca y gorąca miłosc Papieżow świętych ku zbáwieniu ludzkiemu/ y vspokoieniu Chrześciáństwá / nigdy około náwrocenia Grekow nie przestáwálá. Eugenius czwarty z wielką pracą y nakładem obwieścił wßystkie náświecie Chrześćiány/ nie tylo Greki/ ále y inne Pátryárchy/ y Ormiány/ y Murzyny / y Jákobity: prosząc áby sie do Ferarzá ziáchali/ ztąd sie potym do Florencyey przenieśli/ roku P. 1438 y 1439. Przyiáchał ná ten wielki bárzo Synod sam Grecki Cesarz Jan Paleologus z Pátryárchą swym Jozefem / y z przednieyßemi y vczeńßemi Biskupy: y cały rok ná rozmowách y dysputácyách z Lácinniki trwáiąc / poznali prawdę/ ktorą Apostolski kościoł Piotrá ś. záwżdy trzymał y podawał. A zwłaßczá około onych pięći ártykułách / w ktorych Grekowie niesłußnie Kościołowi Rzymskiemu przyganiáli: iż Duch ś. pochodzi y od Syná: iż ták w przaśnym iáko w kwáśnym chlebie chwálebnie iest przenaświętßego Sakrámentu poświącánie y ofiárowánie: iż świeći Boży iuż w niebie záraz po wyßściu z ciáłá pátrzą ná twarz Bożą: iż Czyściec iest: iż Rzymski Biskup namiestnik iest Chrystusow/ y następnik Piotrá ś. y głowa wßytkiego Chrześćiáństwá/ ktoremu w Pietrze s. daná iest zupełna moc / ná rządzenie wßytkiego kościołá. Te świętą iedność spolnie tám skończywßy / spisawßy / y zápieczętowawßy/ rozięchali sie. A Joseph Pátryárchá / po skończeniu wßystkiego będąc stárym támże vmárł / táki testáment práwie przed skonániem nápisawßy.

Joseph z miłosierdzia Bożego Cárogrodzki y nowego Rzymu Arcybiskup / y Ekumenicki pátryárchá. Jżem ku końcu żywotá mego przyßedł/ dla tego z powinności mey synom miłym / z łáski Bożey / moie wyznánie tym listem oznáymuie: iż to co Kátholicki y Apostolski páná Jezu Chrystusow Kościoł Rzymu stárego trzyma y świeci/ Fol· 253



to ia wßytko

to ia wſzytko trzymam y wyznawam / y ná nim wielce przeſtáie. Przeblogoſławionego też oycá oycow / y nawyzſzego Biſkupá Rzymu ſtárego Papieżá / przyznawam byc páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá namieſtnikiem : tudzież też / iż Czyſciec duſzny teſt / nie prze. Dan we Florencyey oſmego dniá Miesiacá Czerwcá / roku p. 1439.

Nalazł ſie ieden Márek Epheſki Biſkup / ktory bedac ná Synodzie vpor trzymał / á ná wywody y prawde nic mowic nie vmiał. Co ná káżdym práwie Synodzie Generalſkim bywálo / iż kilá abo kilánaście Biſkupow heretyckich z więtſzą ſie y lepſzą cześćią oycow świetych nie zgadzało / á tu ieden tylo ſam śmiał ſie tak wielkiey gromádźie oycow świetych ſprzećiwic. O co nic niedbáli swieci oni oycowie / z vporu ſie te° śmieiąc. O nim nápiſał Gennadius Grecki Pátryárchá Cárogrodzki / ktory z nim ná tym Synodzie był we Florencyey / ieſzcze człowiekiem świeckim / te ſłowá : Wierzćie nam / do Grekow ſwych / lib 1 de Spiritu S cap 1 mowi / iż wam dobrze rádzim / y owſzem nie wam ále prawdzie / á nie ták hárdo ná nas ſie żáluycie / tákoby chmy z proſtoty y niewiádomosci Synodu vſłucháli Boſmy tám świete ludzie widzieli / y wywodámi ich zwyciężeni / zá Lácinnikámi ſmy poſzli / y owſzem nie zá Lácinnikámi / ále zá ſtałą y práwą opoką Piotrá / y zá wiárą zdrową Theologow / y náuką onych Boſkich mężow / ktorzy ná tym Synodzie przodkowáli. przed ktoremi Epheſki Márek / niewiedząc co ſie z nim dźieie / y zádawániu ich odpowiedzi im dáć nievmiejąc / vciekł (do ſwey goſpody.) y gdy go brát Jan (Turecremata) ktory z nim dyſputował / wołał / á mowił : przywiedzcie tu Epheſkiego / niech ſłyſzym co ná to powie. Y przyzwał go Synod / (to teſt oycowie oni) áby przyſzedł / á on niemoc ſobie zádał. Y ná drugiey ſeſſyey brát Jan mowił : Niech tu przijdzie Epheſki / niech przijdzie : nie przyſtoi mu mowic (w kacie) á náſzych odpowiedźi nie ſłuchác. Drugi raz go zás Synod tuż práwnie przyzwał / ábo pozwał / ále przyſc niechciał. Y ták gdy nie vſłuchał / Synod dekret vczynił. A on ſie ſprzeciwiał nie jáwnie / ále pokątnie. Y ták go zá nieprzyjaciela ś. Soboru oſadzono. Lecz tuż vmárł / á ták gebá oná / ktora ná s. Synod wárczáłá / y z táka ſromotą przy czáſu ſkonánia ſwego żywotá ſkończyłá / ci wiedzą ktorzy ſie náuczyli prawdy mowic. Poty Gennadius.

Był ná tym Florenckim Synodźie znáczny bárzo y vczony Metropolitá Kiiowſki y wſzyſtkiey Rusi Iſidorus, ktory z ſtrony Ruſkich kráiow nie tylo ná Synodálſką zgodę y wiárę zezwalał : ále iey miedzy ſwoią Rusią / y w Moſkwie mocno popierał. y w Grecyey innym práwowiernym wiele pomagał. W Saczu gdy ſie wracał / w náſzym kośćiele Lácińſkim Miſſa ś. abo Liturgia miał / y tám od Zbigniewá Biſkupa Krákowſkiego z wielką czcią przyięty teſt / iako piſze náſz Miechowitá. Y v krolá Władyſłáwá Polſkiego y Węgierſkiego przy wiley ſwoiey Rusi otrzymał. Co ſie po Synodzie w Grecyey działo / powienam tenże Gennadius

Teraz ſłowa drugiego Greczyná / co o tym Synodźie Florenckim / y o ſwoich Grekow vporze y złości napiſał / położe. Laonicus Calcocondila piſze de rebus Turcicis lib · 1 Rzymiánie / powiáda / y nawyzſzy Biſkup ich żadney pogody nie opuſzczáiąc / poſyłáli do Grekow / áby ſie ziáchawſzy ná iedno mieyſce / y Concylium ábo Sobor czyniąc / zgodę z ſtrony wiáry swietey miedzy ſobą ſpoili. Lecz Grekowie przez wiele lat ſwary przeciw Rzymiánom wſzczynáiąc / niechcieli oycowſkiego nabożeńſtwá ſwego zámieszác. Ták koniec Jan Páleologus krol Grecki / nábrawſzy w Cárogrodzie Biſkupow y vczonych Grekow / ziáchał ſie z Biſkupem Rzymſkim / Eugeniuſzem czwartym. Tedy Grekowie y Rzymiánie z ſtrony rzeczy w wierze świetey ſłużących / zgodzili ſie : Ale Grekowie ktorzy byli domá zoſtáli / niechcieli tego chowác / co ſie we Włoſzech ná Synodzie ſtánowiło. Stąd znác / powiáda / iż Grekowie z ſtrony wiáry ś. vſtáwicznie niezgody ſiali y mnożyli. To ten Greczyn.

Położe y ſłowá Ceſárzá Greckiego Janá Páleologá / ktore ná tym Synodźie mowił : Ja / powiáda / ten świety Ekumeniczki Synod nie mnieyſzy być rozumiem nád inne / ktore ſie ábo więtſza liczba oycow / ábo Grzegorzámi / Cyryllámi / y innemi zacnemi Doktorámi zálecáły / y poważne były. rozumiem iż też ten Synod nie mniey teſt pobożny / y swiety / y nie mnieyſza ma v mnie vczciwosc / przeto iż ná nim trudnieyſze watpienie rozbierane teſt : y ludzie przez ktore ſie to dźiele / wielkiey czci godni ſą : á zwłaſzczá nawyzſzy Biſkup y ktemu pátryárchá náſz przenaswietſzy. Gdy tedy ten Zbor táki teſt / y ták wielki / ia z łáſki Bożey Ceſarz przeſtáwáć chce co on poſtánowi / y to co oſądzi / ábo to ná czym więtſza część oycow przeſtánie / wedle zwyczáiu moich przodkow / y wedle możności świętego Ceſárſtwá / bez żadney wymowki bronic tego obiecuie / y dla tych przyczyn przerzeczonych / y dla tego iż ták rozumiem : iż gdzie ná wielkich y Generálſkich Synodách o náuce Bożey ſtánowią / wedle pospolitego oycow zdánia / Kościoł Boży zbłądzic nigdy nie może. Bo być może / iż dwá ábo trzey y wiecey / rzecz táka tedy rozważáiąc zábłądzic mogą : Lecz kościoł powſzechny / o ktorym pan rzekł : Tyś teſt opoká / á ná tey opoce zbuduie kościoł moy / y brany piekielne iego nie przemogą : zbłądzic nigdy nie może. Bo ináczey ſłowá Zbáwicielá náſzego prożneby były / y wiáráby náſzá vpádłá. Co iżby byłá wielka ſzkodá : wierzyc ráczey mamy / iż Kościoł Boży omylic ſie nigdy nie może. A ták / ták rzekł / mu-

śi Cesárski máiestat kościelnych wyrokow bronic.
poty sa słowá Cesárskie.

*Co się działo z Greki y z Cárogrodzkim pán-ſtwem po Synodzie Florenckim, powieść Gennádyuſſa Pátryárchy Cárogrodzkiego.* ROZDZIAL IX

Gdy sie Grekowie z Soboru Florenckiego do domu wrocili: Márek Ephesti/ lud prosty/ y Czernce/ y Humeny / y ine niewiádome á glupie prostaki poburzywßy/ áby sie onemu wßytkiemu co spolnie z Duchá s. y zázgoda Chrystusowey miłośći postánowiono było / sprzeciwili: wielka przeßkode do wykonánia oney s. iednośći vczynił. Jednák Cesarz stał mocnie/ y inni Biskupi pospolstwu sie vstráßyć nie dáli. Az po śmierci Cesárza Janá Páleologa/ gdy brát iego rodzony/ Constantinus Dragases názwány/ ostátni Cesarz Cárogrodzki/ ná pánstwo nástąpił/ schisme one y odßczepieństwo odnowił. Posłał był swoie posły do Papieżá Mikoláiá piątego / na słowách go y obietnicách swoich wießáiąc: iż one niezgode y iedność Kośćielna ná Soborze Generálnym odnowiona y vczyniona potwierdzic / y do skutku przywieść miał. Lecz Papież widział chytrośći iego / y przez one posły/ mowi Gennadius w księgách 5. w rozdziale 14. nápisał list pełny boiázni y strachu/ w ktorym iáwnie y z przeklináním prorokuie / vpadek y zgube ostátnią nießczesliwych Grekow. W tym liście/ po inych rzeczách/ gdy sie dowiedział / iákie potwarzy y naśmiewiská Grekowie vstáwicznie y niewstydliwie czynili / to dziwnie powiedział: Wßytkie narody wyrok/ ktory iest vczyniony/ przyiely: Grekowie nie przyieli/ y nie máß nádzieie áby kiedy to przyieli/ co sie o zgodzie y iedności postánowiło: odwloki zá odwloka czyniąc / wymowki y odpowiedźi ná rzecz káżdą. Niech nie rozumieią Grekowie / áby Rzymski Biskup ták był bezrozumny/ y wßytek zachodny kosciol/ áby nie rozumiał táko ná káżdey odwłoce kłámáią Wiemy wßytko bárzo dobrze / ále cierpim y znosimpátrząc ná Jezusá wiecznego kápłaná y páná/ ktory ono niepłodne figowe drzewo do trzeciego roku záchować kazał/ gdy gospodarz iuż był siekierą ná wycięcie nágotował. O wielka nedzo. Roku P. 1451. ten list nápisał/ á Roku P. 1453. Cárogrod iest wzięty. Izali możecie mowic (mowi do swoich Grekow) że to nie prawdá? Nie mozecie bo ták to iest iáwno/ iż rzecz sámá mowi: Trzy látá/ práwi/ czekác będziem / áza sie od schismy y odßczepieństwá náwrocicie/ y do wyroku przystánięcie/ wedle Zbáwicielowego o drzewie figowym roskazánia. A ieśli sie nie náwrocicie/ wytna was / áby ziemiá prozna y niepożyteczna nie była. Toć iest cud nád cudy wielki / iż (iáko pisze w liście swoim Mikolay Papá) Grecki narod on wielki y straßliwy/ y mądry / sławny y mocny / ktory świát opánował / zá pomstá Boską od dzikich ludzi w niewolą poimány iest. A niżey mowi tenze Pátryárchá cap. 15. Cárogrod wzięty/ płákác/ y wołác / y ryczec / tylo ná to wspomniawßy/ muße: ołtarze pomázáne / kosciol podeptány / krew rozlana/ mnißki pogwałcone/ pánny pokázone/ dzieci wyścinane/ pánowie wybici / mnißy/ kápłani / niewiásty / małżeństwá rozerwáne / naczynia świete połamáne / obrázy przesliczne podeptáne/ y błotnámi ośpecone. O ta nießczesliwy y nedzny. á kto może ten vpadek wypowiedzieć! Wßytko Máchomet pożárł. Nie tylo krolowa miast wßytkich / ále y do niey służące krámy / co dzień więtße y gorße rzeczy cierpią / o ktorych słyßym/ y ná nie pátrzym. Ale dla czego to wżdy? Mowicie/ dla grzechow náßych. A ia mowie/ nie więcey my á niżli inne narody Chrześciáńskie Bogá obrażamy. y owßem więtße v nich grzechy/ czemuż ich ták pan Bog nie karze / ták nießczesliwy y mizerny narod náß karze? Niestety z mnie nedznemu. Muße płákáć y nárzekác / á pytác sie o przyczyne dla ktorey to cierpim. Ja inßey nie moge nálesc/ (bo narod náß w cnocie nád inße narody pośledni nie iest/ y owßem lepßy / ktory inne narody w cnocie y w obyczátách przechodzi.) Inßa tedy nie iest przyczyná vpadku náßego / iedno schismá y odßczepieństwo / iż sie oddalili od posłuszeństwá y poddáństwá Rzymskiego kosciołá. Te śmie náyduie być przyczyne zguby náßey. Bo skorośmy sie oddzielili od niego wzięliśmy przeklectwo/ y to cierpim co cierpim. A iednák nie záginem/ ále gorßemi zostárem / y złorzeczym temuż kosciołowi. Poty Gennádius.

*Vpominánie tegoż Gennádyuſſa do swoich Grekow, y za tym do narodow Ruſkich, y innych.* ROZDZIAL X

Brácia moi w Chrystusie / opuśćmy te rospácz / przystąpmy do Chrześciáńskiey iednośći / poznaymy grzech náß/ ábyśmy nie byli gorßy niżli Zydowie, dla fałßywego y złośliwego ośukania/ nie zátulaymy vßu / zebyśmy słyßec nie mieli/ y nie rozumieli. Słuchaymy Chrystusá ná Apostoły wołáiącego: *Kto was słucha, mnie słucha kto wámi gárdzi, mna gárdzi A kto mna gárdzi, gárdzi tym kto mię posłał* Prawdźiwie sie mowic godzi: Kto Papieżá słucha / Páná Chrystusa słucha: á kto Papieżá nie słucha/ Pana nie słucha: á kto Páná nie słucha/ poimáńcow y mieczem zwoiowánych słu-

Lib 5 Cap 15

cha. y niżey

cha. y nizey w Rozdz: 17. Co mowi Cyrillus / gdy ná Soborze trzecim czytác kazał list Celestyná Papieżá. Oycowie świeci z odkrytemi głowámi y ze czcią słuchali / y pochwalili. á ná czwartym ták rzekli: Aby przeblogosławiony Biskup Rzymski / ktorego kápłáństwo nádine wßytkie stárzy oycowie mieć chćieli / miał moc y wolnosc o wierze / y o kápłaniech wyroki y rozsądki czynic. Gdy tedy o wierze y o kápłaniech ma moc rozsądki czynic: słußnie iest głowa y mistrzem wßytkich Chrystusowych kościołow. y my sie onemu kłániamy / y onego czcimy / y posłußeństwo oddáiemy / y oddáwác będziemy pokiśmy żywi: pomniąc ná ono co mowi Apostoł: *Posłußni bądźćie przełożonych wáßych, y polegayćie im. bo oni nie śpią; áby zá dußе wáße liczbę oddáli.* A nigdy tey stolice Rzymskiey we Mßy ś. y w modlitwách nie zápomniem / wedle podáma świetych náßych / ábyśmy zá błędy nie idąc / od státeczności práwowierney wiáry nie odpádli. Zápewne to máiąc / iż ten ktory Papieżowi poddány nie iest / nigdy zbáwion być nie może. A ten ktory go nie wspomina (we Mßy) nie iest kápłanem / ani godzien miec kápłanskiey mocy.

A nizey mowi tenże w Rozdziale 17. Upámiętayćie sie bráćia / á dáley sie nie sprzećiwiayćie prawdzie / ani z pásterzmi duß wáßych woyny podnoście. Bo trudno / y głupiego rzecz iest / gołą nogą ná ostre zelázo nalegác. Bo ten Kościoł głowy waße potrze / iáko kámień iaycá. Głowy sie wáße pogruchocą od tego kościołá: bo kościoł iest kámieniem. A Chrystus rzekł do Piotrá: *Tyś iest kámień, á ná tym kámieniu zbuduię kościoł moy.*

A wyżßey w Rozdziale 12. mowi: Ci co wierzą y wyznawáią / iż ieden iest kościoł ś. Kátholicki Apostolski / muszą wżdy wiedzieć / ktory to iest. Bo musi być ábo wschodny ábo zachodny. co ták iest / iakoby rzekł: ábo Łácinski / ábo Grecki. Bo inych nie náleść okrom tych. y inne są krom tych zabobońskie fałßywe Synágogi y kácerstwá pełne. Wyliczay że pilnie á pátrz: Jeśli mniemaß iż Grecki kościoł iest ten / o ktorym mowiß w Symbolum ábo w Kredzie: toć w mowecz Piotrowe wyznánie obroćiß: *przećiw ktoremu brany piekielne nie przemogą*, mowi Chrystus. Bo wßytek Greckí kościoł / y owßem wßytek wschodny od Máchometa pożárty iest. Zaż nie widzim / iż wßyscy Pátryárchowie y Biskupi y kápłani w moc przyßli Máchometowe / y od niego ná kápłáństwo dozwolenia proßą / y do nog iego przypadáią / y zań sie poniewolnie modlą. Ná ktorymże mieyscu położyß / iż brany piekielne / to iest vstá heretyckie przeciw kościołowi Chrystusowemu nie przemogą? Jżali na tym mieyscu gdzie nie tylo vstá heretyckie pánuią; ale też y niezbożni y obcy páństwo trzymáią?

A nizey: Tám iest Kosciol / z ktorego nawyżßy Biskup káznodzieie ná wßytek świát posyła / ná opowiádánie słowá Bożego / iáko z Reguły ś. Fráncißká / y ś. Dominiká / y z innych / do wßytkich narodow z Ewángelią wychodzą. Tám wyznáwác kościoł mamy / gdzie nie maß herezyey / áni złości / áni niedowiárstwá. ále wiárá mocna y nie dobyta. y nizey w Rozdz: 19. przywodząc Metáphrástá / iako Chryzostom widział Piotrá ś. z kluczámi / ták nápisał: Wierzcie iż bez posłußeństwá ku Piotrowi zbáwieni być nie możecie á to słußnie: bo on iest wrotámi zbáwienia. kto przezeń do wiádomości wiáry nie wchodzi / á nie zna go zá namiestniká Chrystusowego / nigdy zbáwienia dostąpić nie może. Bo iako rzekł Chrystus Jam iest wrotámi: kto nie wchodzi wrotami / ále inędy włázi / złodźiey iest y rozboynik. Ták y Piotr ie° namiestnik mowi: Kto przez nie w Synà nie wierzy / iż iest niewidomego Bogá y Oycá / w ciele vrodzony / ktory vmárł / y zmartwychstał / y inne wiáry táiemnice: ten iest heretyk / y zbáwion być nigdy nie może. Ták trzymáiąc / iáko tego świetych Doktorow pismá są pełne / kościołowi sie poddawaymy / y w nim trwaymy / y w posłußeństwie iego trwáć ná wieki prágnięm / abyśmy łáskáweg Bogá ná dzień strászliwey zapłáty miec mogli. Sstań sie / sstań sie. Poty Gennadius.

*Vpominánie Chrześćiáńskie do Ruskich narodow.* ROZDZIAŁ XI.

Niechże ćie wzrußy dostąpienie zbáwienia twego / Ruski nabożny narodzie / ktorego bez iedności świetey Kátholickiego kościołá mieć nie możeß. Bo ieśli ieden kościoł iest / iáko w Kredzie

wyznawaćie /

wyznawacie/ á v Grekow iuż od Turká zá ich odstępstwo/ iáko ten Gennadius mowi/ zwoiowánych/ ten kościoł/ ktory bramy piekielne przemogły/ być nie może: muśic ten kościoł gdźie indziey przebywác/ tám gdźie Piotrá świętego iest następnik/ tám gdźie fundámentiest y opoká kościelna/ ktorego bramy piekielne nie przemogły/ áni przemogą. ktorego się nie trzymác/ á od niego się wylączác/ zgubá iest wieczna/ y częstka z przeklętymi.

Nie vciekayćie od zgody y iedności: bo to iest nie tylo nie Chrześćiáńskie/ álе áni pogáńskie/ áni rozumne serce. Nie maß tak głupich ná świećie/ áni ták dźikich ludźi/ ktorzyby niewiedzieli/ iż dobre ich/ y zátrzymánie wßytkiego ßczęścia ich/ ná zgodzie y iedności vmysłow záwisło. Kto od zgody vcieka/ iáko vczniem Chrystusowym być może: ktory nam miłość y pokoy swoy testámentem swoim zostáwił/ y ná to vmárł/ wielki Bog y miłośnik ludzki/ áby syny rosproßone/ iáko mowi Jan ś. zgromádźił do iedności. A dla tego kościoł iego zowie się w pismie ćiáłem/ w ktorym członki dźiwną miłośćia spoione są. y domem iednym/ y owczárnią iedną/ y woyskiem iednym/ y korabiem iednym: gdźie zgodá wßytko trzyma/ á niezgoda wßytko rospraßa y gubi.

Pátrzćie iáko Pan Bog Greki y krolestwá ich o to pokarał/ iż te zgodę Chrystusá Páná nászego roskazána tárgali. O iáko się ich Chrystus záprzał/ mowiąc: nie moi to vczniowie/ ktorzy miłości spolney nie máią. Odstępuie ich/ bierz Turku/ zábiiay pogáninie y rosprażay: bo oni rosprażáli/ á moią się iednością brzydzili. O inne grzechy karał ie Pan Bog/ iáko y nas karze/ głodem/ morem/ y innemi plagámi: álе o ten/ spustoßeniem y mieczem/ y wycięciem korzenią v tego nieplodnego drzewá/ ná ktorym owocu miłości y zgody przez tyle lat nie náydował. Dobrze rzekł Gennadius: iż Grekowie inę cnoty y pobożności mieli: tey sámey zgody y iedności kościelney/ y miłości Chrześćiáńskiey nie máiąc/ poginęli. y zá to sámo skaráni/ w mocy pogáńskiey skończą.

Pátrzcie ná przeklęctwo Cárogrodzkiey Pátryárchiey/ od ktorego samego mogliby ście vciekáć/ y nim się zástraßyc/ iáko od Chore/ Dátáná/ y Abironá/ gdy ie ziemiá pożeráłá. Żadnego Pátryárchy nie ma/ ktoryby się náiey stolicę wyzebránemi y wyfałßowánemi drugdy pieniądzmi nie wkupił: ieden drugiego ná mey zá podániem Turkom więtßych pieniędzy/ spycha: drugdy trzech/ drugdy czterech żywych ma Pátryárchow/ a żadnego nie ma prawdziwego/ iedno wßytko świętokupce: ktorzy wedle praw Bożych y kościelnych/ y pieniądze y dostoieństwá Kościelne trácą/ tym sámym skoro w ten grzech wpádną. Náuká Boża v nich zginęłá: złość się wielka y niezbożność miedzy ich duchowne y Czernce rozkrzewiłá/ iż się ich wiele Turczy y bisurmáni. Niezgodá y wasń miedzy nimi táka/ iż dla ich rosterkow kościoł Pátryárchálny/ do ktorego po wzięciu Cárogrodu z kościołá Zophiey ś. wygnáni byli/ w mieście Cárogrodzkim Turcy im odieli/ y ini ná przedmieściu w kącie podły podali. Pociechy żadney swoim posłußnym Chrześćianom nie podáią: áni w náuce/ bo iey nie máią: áni w doyzrzeniu rządu/ bo go sámi miec nie mogą: áni w obronie przeciw heretykom: áni w miłości ku zbáwieniu ludzkiemu. Bo miłość ich w odßczepieństwie zgáßłá.

Co tu mácie zá pociechę y pomoc z nich/ gdy kogo od siebie posyłáią: wiecey záměsßánia przynoßą/ y złych przykładow Przedáią dostoieństwá: pieniądze zbieráią/ iáko głodni: rozgrzeßáią przedáiąc dáry Bożé/ dwu żon żywych pozwaláią/ á drudzy zdradzáią fałßywemi pieczećiámi. Drudzy y wßytko Chrześćiáństwo iáko ßpiegowie y zdraycy náßy przedáią nas. A z Jeremiey ktory tu był wźieliście pociechę. nábrawßy pieniędzy poßedł. A gdy co chciał kto sobie pod drugim ziednáć/ y drugiego z Władyctwá zepchnąć: dał złoto/ á on nápisał: powiedźiano nam/ y vwierzyliśmy/ześ táki á táki: przetoż cię składamy. O nie ládá sprawiedliwość y spráwá sądowna. A gdy się wrocił miedzy Turki/ nápisał do iednego z Episcopow Ruskich: Nie dałeś mi nic zá poświęcenie/ gdym cię ręka swoią poświęcał: iesli mi 12. tysięcy złotych nie pośleß/ dostoieństwo stráciß. O iáki to sprawcá trzody Bożey/ y przełożonych

nád nia. Do czegoż teſtnicie zá nimi / á co zá pożytek duchowny z nich maćie? Mowicie: *Niechcemy przodkow naßych nabożenſtwa odſtępowác, ani wiary nowey ſtánic* A kto wam każe ábo rádzi? Jzali was do nowey wiáry y nowey Ewángeliey wiedziem? Jzali co w kościołách wáßych odmienic rádzim? Nie rádzim. y owßem wiárę ſtárych oycow wáßych y náßych zmocnic / y od heretyctwá y błędow nowych Grekow obronic chcemy. Jzali to nowiná iednáć ſie Grekom z swieta ſtolica Rzymſka? Nie nowiná: wypowiedźieliſmy iáko ſie przez pułtorá tyśiacá lat z nimi dźiało. Stárzy śś. Grekowie w tey iedności mießkali / y o niey piſáli / iáko ſie wyżßey powiedźiáło. Dawnież to czáſy pułtorá ſtá lat / iáko ſie tá iedność wznowiłá / y tu w Ruśi po Jſydorze długo trwałá.

Rzeczećie: *Nie może trwać to ſiednoczenie iáko y inne nie trwáły* A kto wie dárow Bożych hoyność y ßáfowánie? Dali Bog tá będzie trwáłá. Bo iuż Grekowie y Pátryárchowie Cárogrodzcy / czego ſie Bożе pozal / poniżeni bárzo od Páná Bogá / zápalać was y burzyć do odßczepieńſtwá iuż nie mogą. W iednym krolestwie / pod iednym Páncm z Kátholiki będąc / łácno ſie w zgodzie świetey dochowacie. W one czaſy gdy Greccy Ceſárze y Cárogrodzcy Pátryárchowie páńſtwo mieli / moc mieli / doſtátki mieli / łacna im byłá pychá / y podmieſienie / y nieposłußeńſtwo: teraz niebożętá obćiete máią ſtrzydłá. y bárzo wierze / że zátym poniżeniem świeckim / do pokory duchowney przychodzą / y do vpámiętánia. A rádziby ſie ziednoczyli z kościołem ś. by mogli / á niewolſtwo im Tureckie dopuściło. A wy gdy możećie z łáſki Bozey / y tákie do tego pomocy macie / czemu łáſką Boſką y zbáwieniem ſwoim gárdźicie?

Znayćie wzdy ßcześćie ſwoie / y náwiedzenie świátłości Bozey ktora was oświeca / y do łáſki ſwoiey wzywa. Nic nie vtráćicie / wßytko wam cáłe zoſtáie / w náuce práwowierney / y w ceremoniách / y obrzadkách / y zwyczáiách kościołá wáßego Greckiego. To wam przybywa / iześćie zbáwienia / w iedności kościołá Bożego / y w poſłußeńſtwie Piotrá ś. ktoremu was Chryſtus pouczył / pewni / byleśćie pobożnie żyli. Bo krom miłości ſpolney Chrześciáńſkiey / żadne wam / iáko Apoſtoł mowi / dobrе vczynki / áni posty / áni iálmużny / áni wßytkie cnoty nawietße nie pomogą: náto tepienie z nimi krom miłości Chryſtuſowey poydźiecie. Przybywa wam vtwierdzenie y wrocenie náuki y wiádomości rzeczy Boſkich / ktora iáko y v Grekow ták y v was zginełá. Z tey iedności y ten macie pożytek / iż káplánſtwo wáße lepiey będźie przy Káthołikách vczczone.

Ale ſie o to pánowie wáßy świeccy gniewáią / y dla tego drudzy tey ſie iedności ſprzećiwiáią / aby popi ich / ktorzy teraz ſą iáko poddáni ich y kmiećie / nie byli iáko Plebani Rzymſcy. Nie máią o co ſie gniewáć. Pokiśćie byli kościołowi Bozemu / y ſtárßym ſwoim nawyzßym Piotrá ś. naſtępnikom niepoſłußni, potyśćie to karánie ná ſobie odnośili / iż was świeccy rzadzili / gdyśćie ſie wy ſtárßym własnym rządźic nie dáli. Lecz teraz Pan Bog znieśie z was to przeklęctwo / y naydźiecie v nich táką łáſkę y miłość / iáką my Káthołicy v dobrych ſwoich dźieći mamy. Bo Pan Bog zá pokorą wáßą odmieni ſercá ich / y czcic was beda iáko ſługi y kápłany Bożе. Choc teraz ták ſie obrußáią: álegdy wy dobremi y poſłußnemi ſynmi kościołá Bożego / á vrzędy ſwoie świętobliwie odprawowác w náuce y trzezwości będźiecie / y ſerce ſwoie wam dádzą / á iako mowi Apoſtoł / Galat: 4 przyimą was iáko Anyoły Bożе / y by było podobno / oczy ſwoie wylupiwßy dáliby ie wam. Bądźmy iedno nabożni / á świeci kápłani niepokaláni / y bez przygány / ſtrußy Pan Bog ſercá świeckich náßych / iżzá nas y vmrzeć beda chcieli. Coż zá krzywdę máią v nas w kościele Rzymſkim świeccy od duchownych? wiecey duchowni od nich. A gdyſmy dobrzy y przykładni / wßytko v nich mamy co chcemy / y miłuią nas iáko poſłáńce Bożе / y pomocniki zbáwienia ſwego. y dáią nam hoynie wßytkie potrzeby / iáko dobre dźieci oycom ſwoim duchownym.

A nam Káthołikom / co z wáßego tego ziednoczenia z námi przybywa? Nic á nic: okrom duchowney pociechy / y weſela Anyelſkiego / ktorym ſie z nimi z owiec náleźionych ráduiemy.

Coż my

Coż my z was korzyśćić / co zá pożytki świeckie z was miec chcemy? Żadnych. Nic nam nie przyſtępuie/iedno wesele z wietßey chwały Bożey: iż ſie Chrześćiáne zgadzáią: iż ſie bráćia / iednego Oycá niebieſkieg̃ dzieci/miłuią: iż poſtrách będzie heretykom/y Turkom/ktorzy ſie o rozerwánieChrześćiáńſkie ſtáráią. Znacie vprzeyma / y żadnego pożytku nie ßukáiąca/náße ku ſobie miłośc/ gdy ſie o ſáme dobre waße zbáwienne ſtaramy/ á nic ſwego świeckiego nie ßukamy/áni po was ſie ſpodziewamy. Dźiękuycie pobożnemu / y wielkich cnot y miłości ku Bogu/Krolowi ſwemu/y biſkupom świetym/y innym/ iż wam do tych wiecznych dobr ták vprzeymie pomagáią/ ániechćieyćie być niewdzięcznikámi grubemi / ktorzy dobrodźieiow ſwoich nie znáią / ábo bráć od nich ták drogich y zbáwiennych ſkárbow niechcą.

*Przeſtrogá ná potwarzy przećiwnikow Synodu Brzeſkiego* ROZDZIAŁ XII.

Przeſtrzeżćie ſie / proßę / ná vprzeymość / y poſtráchy / y potwarzy przeciwnikow Synodu Brzeſkiego.

Mowią/ *iż Synod ſwoy w Brześćiu mieli y odpráwili.* To ſproſne wymyſły y niewſtyd. Nie Synod / ná ktorym Biſkupi zásiadáią: ále Seymik ſwoy od Krolá J.M. zákazány / z Márßałkiem heretykiem mieli. Nie w kościele iáko Synody bywáią: ále w domu/ w ktorym zá ſtároſt heretyckich bluznierſtwá przećiw Bogu mießkały/y teraz mießkáią. Nie z oſobámi do Synodu należącemi: ále z heretyki y z wywołáńcy / y z poſtronnemi z innych krolеſtw zbiegámi / y z wyklętymi/ſpolki mieli. Ktoż im ten Synod złożył? Nikifor / czyli Bálában/ czyli Kopyſtyńſki? Nie. Złożył Synod Metropolit / zá Krolá J. M. dozwoleniem. Do niegoż ſie ſkupić / y iego zá głowę mieć ná Synodzie mieli / ktorzy do Synodu należeli / iáko to dobrzy y świeći Epiſcopi vczynili. Ale byli ná nim dwá Władykowie? Byli: nie ná Synodzie/ále ná Seymiku heretyckim. Byli: ále ſie ſtárßego ſwego/y Synodu od niego złożonego záprzeli/ y własnego podpiſu rąk ſwoich odſtąpili. Ci dwá Synodu vczynić nie mogli. Bo tego żadne práwo/ áni Bozé/ áni kościelne/ áni żaden rozum nie dopuſzcza: áby ten Synod poczynał y ſpráwował/ktory go nie ſkłádał: áby dwá niżßy wiecey ważyli/niżli Metropolit z piącią Władykow ſwoich / áby ſynowie ná oycá práwo ſtáwili / á poddáni zwierzchnego ſwego przełożonego ſądźić mieli.

*Ale było tam popow wieley czerncow* By ich było dwá tyśiącá/do Synodow iedney odrobiny práwá nie máią. Sámych to Biſkupow Trybunał / y nikt tám głoſu nie ma/ iedno ci kościelni Senatorowie y ſprawcy ludu Bożego. Co wßytkie kanony y práwá kościelne vkázuią.

*Ale tam był od Pátryárchy Nikifor* Był: ále nie od Pátryárchy/iedno od koronnych nieprzyiaciół / ktory Rozwaną do Wołoch prowádźił / y tám poimány z więzienia Chocimſkiego vćiekł / y od Krolá J. M. záreczony ieſt. A tak Synodem ſie tá ſchadzká w kámienicy Brzeſkiey zwáć / áni żadnych áktow Synodálſkich odpráwować/ nie mogłá

*Dano tám, práwi, klątwę ná Metropolitá, y ná inne Władyki, na tym kámienicznym z heretykow zebránym Zborzyßczu* Podobno dano: ále ták ważyłá / iáko gdyby kmieć ſtároſtę ſwego/ Woiewodá biſkupá ſweg̃ wyklinał/ ábo gdyby Biſkup Pátryarchę / ábo Pátryárchá Papieżá do ſiebie pozywał y wyklinał. O nierządzie! Bluźnienie tám było/nie klątwá. Bo tym mieczem nie świeccy/ nie poddáni duchowni/ále nawyżßa moc kościelna władnie. O tym głupſtwie ßkodá wiecey mowic. Bárziey ſie dźiwuię / iż ſie ták bezrozumny kto náyduie / ktory tey klątwie moc y ważność dáie.

*Ale Nikifor miał poruczenie od Pátryárchy, áby ie wyklął* Nie miał: áni tego pokazał: áni żadnego práwnego poſtępku czynić nie śmiał. Boby pod tytułem Pátryárchy tá klątwá była. Ale żadney głowy y vrzędniká nie ma. A by dobrze Pátryárchá Władyki wyklął: tedy iuż ſtárßy nád Pátryárchą Papież/rozgrzeßył. Pátryárße gdy Papież y Piotrá ś. ſtolicá moc odeymie / iuż żadney duchowney władzy nie ma.

*Potępili Władyki, y Władyctwá im wziąć, y zrzućić ich z doſtoieńſtwá ich kazali* Kazáli: Ale iáki ſędźia/tákie też roſkazánie. Swieccy duchowną / poddáni krolewſką moc ſobie przypiſuią. O nieſtátku! Bez ſądu iáko kto trácić ma ſwoie doſtoyność? Izali tám własni ſędziowie ich byli? Byli heretycy / ktorzy nie tylo

Władykom/ ále y wßytkim náßym Biskupom rádzibybiskupstwá wydárli. Ieremias gdy tu był/ choć mniemány sędzia/ Władykow bez dozwolenia K. J. M. iako pátroná y podawce wßytkich Władyctw/ żadnego z mieyscá rußyc nie śmiał. A ci ludźie świeccy/ vporni/ nie máiący mocy żadney/ áni mniemáney/ áni málowáne y śmieia sie w ták wielkie vrzędy Papieskie y krolewskie wdáwáć? O śmiałosci y wßetecznośći bezbożna!

*Ale się spisuią, y wielka ich gromadá, y wiele prostych ludzi do siebie namawiaią y buntuią* Nie boycie sie. Márká to Ephesckiego heretyckie sztuki. Gdy iáwna prawda/ y dysputácya ná Synodźiech z vczonemi káplany Bożemi/ y proroki od Bogá posłánemi/ y wywodámi z pismá s. y Doktorow nie wygrawáia: w kácie przed pospolstwem swoie rzeczy zaoczme stáwia/ y mocnia: do rozruchu y tumultu niewiádome prostaki/ y do sedyciy ná vrzędy od Bogá postánowione/ lud niewinny przywodząc. Lácno to popom/ y burmistrzom Ruskim/ y rzemieśnikom/ y niewiástom/ y innemu motłochowi vdáwáć: Władykowie zá kleci/ do Láciny przystáli/ strzeżcie sie ich/ áni im oddaycie posłuszeństwá. Boći wßyscy bárzo dobrze rozumieia/ y ná tym sie znáia co kłatwá/ kto ia wkładnie/ kto ia dáie/ y dla ktorych przyczyn być może. Niewiedzą ci iáko rozna iest moc Metropolitá od Władykow/ y Władykow od Popow: niewiedzą co Synod co nie Synod/ kto práwnie y prawdźiwie wyklety á kto nie wyklety/ kto heretyk á kto práwowierny/ tego ci prostacy niewiedzą.

Ták czynili heretycy/ y on Dioscorus, ktory ná Ephesckie Concilium tysiąc mnichow przywiodł/ ktoremi Cōcilium y oyce świete rozgromił/ y stráchał z vrzędu kogo chciał: y Kláwianá Cárogrodzkiego Pátryárche z nimi zábił/ y inne Biskupy pomordował/ y brońiłby był dáley/ by mu byli potym Papieżowie odporu nie dáli. Ták czynią buntownicy co prawdy nie máią.

A heretyki bárzo łácmey ná Kátholiki spisować. Bo ci ták Chrześciánskiey zgodzie rádzi/ iáko Turcy gdy sie ná nie Chrześćiánie zmawiáią. Jáko sámi zgody miedzy soba nigdy nie máią/ ták iey kościołowi Bozemu nie życzą/ áni Rzeczypospl: podáć mogą. Rosproßy Pan Bog/ iako Psalm mowi/ rády pánow y ludzi niezbożnych. Nie boycie sie/ vcichną wiátry/ bunty/ y podpisy ich/ gdy prawdá głowę podniesie/ á Pan prawdy roskaże. Co nie z Bogá/ nie potrwa/ nie boycie sie. Prześládować nas mogą: ale do fałßu y błędow swoich nie przywiodą. Sámi rychło poginą/ ci co z Bogiem y prawdą iego walczą.

*Prawom się,* powiádáią/ *náßym Ruskim krzywda dzieie, y wolnościom się vwłoczy, iż Władykowie do pokoiu y iedności kościelney przyßłáią* Máiali takie práwá/ áby nigdy do brzemi nie byli/ áby do iedności kośćielney nie przystępowáli/ y ozbáwienie swoie niedbáli. Máiali ná to práwo/ áby niezgody miedzy brácią siali/ á nigdy do Chrześciáńskiey miłośći y iedności wiáry nie przychodźili. Mam zá to/ iż nie máią: boby to piekielne były dyabelskie przywileie. bo sam czárt poprawić sie nigdy y dobrym być nie może. Gdy Rusi práwá nádano/ áby w swym nabożeństwie przeßkody nie mieli: nie zákázano im/ áby sie z kościołem s. y z Chrześciáństwem niezgadzáli/ á Kátholiki z schismátykow nie zostawáli. Jzali gdy zostáią/ y do Rzymskiego sie Kośćiołá obracáią/ práwá gwałcą? Owi práwá gwałcą/ ktorzy do heretykow idą: bo im tego práwo pod srogim karánim zákázuie.

Puszczáią y podmiátáią kárteluße o cudách w Brześciu/ *iż się przy Mßy wino w wodę odmieniło, gdy ieden tam Iezuita w Cerkwi s Mikołaia służył* Potwarzy sie tey nie wstydzą. Żaden tám ießcze Jezuitá áni kápłan Rzymski Mßey nie miał. á ieśli sie Grekowi/ ktory w ten czás służył to tráfiło/ iż w kielich miásto winá z omyłki wody nálał: cudá żadnego nie máß. tráfia sie to y v pilnych y nabożnych. To cud/ iż ludźie rozumni y Chrześciáńscy ták sprosne kłamstwo mowią/ ábo wierzyc śmieią.

O miłosnicy Boży/ ktorzy sobie zbáwienia wiecznego życzycie/ zmiłuycie sie sámi nád soba. Sluchaycie Bogá/ sluchaycie Prorokow iego/ y Pásterzow swoich/ iáko pismo mowi/ y nawyzßego nád trzodą Piotrá. zá ich rozumem idźcie/ á wilki y zwadźce á rosterki sieiące znáiąc/ pokoy y prawdę miłuycie. A Bog pokoiu y miłośći Chrześciáńskiey z wámi będźie. Amen.

VPOMI-

# VPOMINANIE
## Do Ewángelikow o zbor ich Krákowski, zburzony Roku Páńsk: 1591.
### *Y przestrogá do Kátholikow o záchowániu sie z nimi.*

SZywam Duchá miłości y láskáwości Chrystusowey/ y oświadczam sie przed tym/ktory wßytko widzi y wie pierwey niżeli sie ostánie: iż nic z nienawiści ani dla ohydy czyiey mowic niechce: iż gniew y gorzkie serce odrzuciwßy/ Polak z Polaki/ brát z bráty/ krew ze krwia/ sąsiad z sąsiády/ ku dobremu/ z podánia iáko mniemam Ducha Bożego/ rozmawiam. Prawdá iż złe heretyctwo/ále ludźie dobrzy: złe bledy/ ále nátury chwalebne: złe odßczepienstwo/ ale krew mila: złe grzechy/ ále krewkość vżalenia godná iest. Namilßy bráćia/ do skázenia zborow Krakowskich/ iásna/ wielka/ y slabßym Kátholikom/ niewytrwáná przyczyne wáßy bráćia Ewángelicy podáli. Igrzyská dziecinne y żaczat rospłoßyc sie mogły/ iákoż sie innych lat rospłaßały. Bo co rok/ wedle dawnego á ießcze nieoduczonęg zwyczáiu/ ná Bozé wstąpienie tego im lotrá zmiátano/ a nie co rok zboru kázono. Ná ten rok vrzędy świeckie y duchowne zakazały/ iż zmiátánia tego nie było. Kto iuż mogł tak prędko dzieci zátrzymác/ gdy z kościołá sie wyrwawßy/ iakaś ßmáte porwały/ y do zboru igrác pobiezały? Ábo kto ludowi/ ktory sie z wielkiego kościołá Bogárodzice po Nießporze znaglá wysypał/ tak rychło zakázać mogł/ áby dziwowác sie y ná dziecinne igrzysko pátrzyć nie biezeli? wßák chłopietá v drzwi zborowych poigrawßy/ á swey dziecinney fántázyey dosyć vczyniwßy/ rospędzeni od Mistrzow/ iuż sie byli vspokoili. A záraz wypádli zápaleni y gniewliwi y drudzy pniáni bráćia wáßy/ ktorzy sie mianowác moga/ iáko wilcy miedzy owce/ z ostremi mieczmi/ lud niewinny stoiący bili/ kłoli/ siekli/ mordowali. Nie pomniąc ná niewiásty y dzieci/ ná stáre/ ná młode/ ná niezbroyne mieże/ ktoryż żadney broni w reku nie máiąc/ nie do boiu wyßli: ále z Kościołá do domow sie wracáiąc/ ná pátrzenie onego igrzyská dziecinnego postawali. Bo tyle tysiecy/ by sie byli ná obálenie zboru zeßli/ nie vciekáliby przed kilkadziesiąt heretykow/ ktorzy goniąc lud od vlice á Janá aż do sienney/ nasiekáli/ nábili/ y krwie po rynku narozlewáli/ tak iż do dwu set ránnych naliczonych było.

Exod 32

Postuszeństwo Catholickie.

Cierpliwość Cátholicka.

Kátholicy pobici od heretykow

Przyczyná skazenia zboru od Ewángelikow

Zmiatánie czártá

Żałosne było pátrzenie/ y podobne onemu gdy Lewitowie zabiiali w obozie brácia swoie/ od brany do brany vlice z trupow czyniąc. Ale oni z vrzędowego roskazánia: á ci z iádu y swoiwoley. oni zá grzech bálwochwálstwá/ á ci zá niewinne y proste pátrzánia. Do wielkiey zalości/ y spráwiedliwego gniewu/ y serdeczney cießkości przywiedzieni wßyscy w mieście Kátholicy/ mogli záraz krew za krew nie mießkáiąc oddác/ ná tak drobna liczbe y okrutne zuchwalstwo brácicy tey wáßey pátrząc: ale vchowáni w posłuszeństwie vrzędow/ ktory rozruchow zakazał/ posłuchali/ y podnieśli sie ná dziwna Kátholickiey cierpliwości cnote. Bo żaden áni z ránnych/ áni z powinnych tych ktore zabito/ do żadney sie protestácyey/ áni opowiadánia/ áni z vrzędu żálowánia nie vdał. Czego wykładác náczey nie możem/ iedno iż krzywdy y rány od heretykow zá wysługę cierpliwosci dla imienia Kátholickiego Chrystusowego sobie bráli/ pomsty żadney nie prágnąc: aby wysługi w niebie y męczeńskiey zapláty sobie nie trácili/ wedle Apostolskiego y Kátholickiego cwiczenia: iż nie cierpieli iáko złodzieie ábo mężoboyce/ále iáko Kátholicy y Chrześciáne. Jesli też drudzy złego mniemánia o sobie v vrzędu vchodząc/ aby ich o rozruchy iákie nie powiniono/ krzywdy swey zámilczeli: y w tym pochwały godni/

ky godni/iż y vrząd Boży boiaźnią swoią vczcili / y tenże vrząd tak trudnym y cieżkim milczeniem wyświadczyli/iż rozruchow zakazował / y gotow ie był y iest srodze kárác / gdyby sie był kto obwinion y podał.

Lecz ciemna noc inna ráde niecierpliwszym á niedoskonálszym przynioslá. Zalość y hánbá wielka vczyniona Kosciołowi / y wszytkim Kátholikom w sercu zamknion a / iako wodá w slabym naczynu ścisnion a wytrysnąć musiálá. zebrało sie ludzi nieznácznych glupszych y niecierpliwszych / y nie vdáli sie do krwie rozlania iako bracia wászy/mogąc yznáiąc ie/ y domy ich/ y o drobnościach ich wiedząc/ gniew y żarliwość swoie ná mury y drzewo / ludzkiemu y brátterskiemu zdrowiu zgadzáiąc / obrocili. Jako Bog náss ná krzyżu wiszac/ná gory y skáły/ná słońce y zaslone kościelną/ y ná groby / á nie ná ludźie krzyżownikí swoie/ srogości y mocy swey pogrożki pokázował. Anáthemátyzowali nie ludzie/ale mury v Jerychá/ y dziecinna sie moca obálily. Przeto dáruycie to slusznemu żalu Kátholickiemu za te krew y morderstwá / ktore bez przyrownánia daleko wiecey stoią nizli mury/a swoim tak iádowitym nieludzkim y okrutnym te wine zepsowánia zboru przypisuycie/ dziękuiąc Pánu Bogu z námi: iż oná zapalczywość cieżka krzywda y mordámi pobudzona / ná murzech á nie ná ludźiech vgasła.

*Ná mury y na drzewo gniewnie na krew*

*Anathemá Ierycha Iosu 6*

A iż z tego nievmyślnego y przygodnego przypadku / wieleście złego y omylnego mniemánia o Kátholikách do głowy swoiey nabrali / y dla tego żkodliwe wszytkiey Rzeczyposp: rozruchy y ziázdy czynicie: dam spráwę ná wszystko / ile nie ręká Bożka wspomoże. Żałuiecie sie y mowicie: iż tym zburzenim zboru wászego/wielka sie wam krzywdá stalá / á iż Kátholicy woyská ná was táiemnie zbieráią/ y krew wáss rozlewáć chcą/á iż pokoiu z wámi y dobrego sąsiedztwá / ktore Confederácya vmocnilá/záżyc niechcą.

*Burzenie y ziázdy nie retyckie.*

*Przymowki na Catholiki*

Co sie krzywdy y niesprawiedliwości dotycze: tey wam nie życzym/ y z wámi wespol załowáćbysmy iey winni/ gdyby sie wam co nád práwo y sprawiedliwość dźiac miało. Lecz w tym zburzeniu zboru/ obyczay tylo gánić sie może/iż przygodny y od vrzędu zábroniony: ale rzecz sámá nie ma w sobie zadney niesprawiedliwości. Bo to co z krzywdą stánęło: bez krzywdy sie znieść mogło. Dom ten ná vlicy ś. Janás stárodawna zbudowány był / na poiedynkowe obeście y gospodárstwo y mieszkánie osoby szczegulney/ iáko inne wszystkie sąsiedzkie mieyscie. ktory gdy sie od was obrocił ná kościoł obcey y nowey wiáry/ ná Synágogę ábo zbieránie ludzi do nabożeństwá niezwyczáynego / ná schadzki pospolite / ná dom nauki y rządu duchownego / ná iáwne obwołánie nowey Ewángeliey / w mieście krolewskim y stołecznym wszystkiey korony: sstálá sie krzywdá nie iedná ále rozmáita/nie ladáiáka/ále cieżka y sromotna.

*Cátholicka prawdziwa krzywdi nie iedna.*

Bo naprzod vkrzywdzony iest Kościoł náss Kátholicki stározytny / y religia pospolita od siedmset lat do Polski wprowádzona / y od wszytkich oycow y przodkow nászych zmocniona y vtárta. Dla tego/ iż iey postáwiono ná iey gruncie y w iey dźierżáwie / wieże y zamek z ktoregoby zbita y zniszczona zostálá. Bo ta religia nowa gdzie może/ stárą wiárę świętą náss Kátholicką morzy y gubi / á wieczna z nią nieprzyiazń wiedzie/y zgodzic sie nigdy nie mogą. Postáwiony ieden oltarz przeciw drugiemu oltarzowi / obcy przeciw oycowskiemu / nowy przeciw stáremu: ná to áby stary ginął/ aby iego religia zniesiona y obálona byłá. Nad te krzywdę ktorą więtsą być może? Gdyby Turek pod zamkiem Krákowskim / vchoway Boże/zamek swoy postáwił z ktoregoby go psował y náiezdzał: izaliby nie krzywdę wielką czynił? A tu więtsą dáleko / w ktorey nie o doczesne krolestwo/ ále o wieczne zbáwienie y vtráty dussne woyná powstáie. O táką krzywdę lud Boży Rubenity y Gádyty pogubić chciał/ by sie im byli nie spráwili / iż inszey religiey y inszego oltarzá obcego wnosić niechcieli.

*I. Krzywdá Cathol. ckiey religiey*

*Iosu. 22.*

Sstálá sie krzywdá y Biskupowi Krákowskiemu / bez ktorego dozoru y rozsądku / w iego Dyocezyey á zwłaszczá w káthedrze stołeczney iego/ stáwić y budowác nikt kościołá nie może. On doyrzeć ma iáko nawyższy kápłan/ przy ktorym/práwem Bozym/rozsądek o prawdźie y religiey zbáwiemu ludzkiemu należący zostáie:

*Krzywdá Biskupa Krákowskiego. Deut: 17*

*Krzywdy nie maią heretycy.*

cey zostáie: kto/ y dla iakiey náuki kośćiol abo dom do nabożeństwá stáwi.

*Krzywda królewska*

Jest y krzywdá Krolewska/ bez ktorego dozwolenia y przywileiu/ mieysc pospolitych na ktorych co wszytkiemu pospolstwu należy/ zakładac nikt nie może. aby sie pokoy pospolity czym nie wzrußał/ ábo co przeciw pożytkom wßytkich obywátelow nie powstawało. Bo w tym iest dozor y pilność dobrych y poboznych vrzędnikow Lazni ábo iátek żaden bez vrzędowego dozwolenia nie stáwi: á kościoły kto y domy pospolitego nabożeństwa swowolnie stáwic ma:

*Krzywdá pospolitego pokoiu.*

Pokoy też pospolity y sąsiedzki tym postánowieniem zboru/ cierpi nieznosna krzywde. Bo sie niezgody miedzy ludzie ßczepią/ gdy sie roznemi religiámi dobre towárzystwo y sąsiedztwo tárgác/ y ieden drugiemu przygániác/ y ieden v drugie° w podeyrzeniu y ohydzeniu byc poczyna. Zatym zwády y rosterki/ ktoremi Rzeczpospo: ginie/ powstáią. Co sie w Krakowie/ gdy ten zbor postáwiony iest/ doznáło. bo z nim spokoyne miásto nigdy bycnie mogło.

*Krzywdá zbawienu dußnemu.*

Nakoniec/ kto wypowie one żáłosna y cießka bárzo krzywde/ iż ten zbor postáwiony iest/ ná zgube dusz ludzkich/ ná wprowadzenie wilkow iadowitych miedzy słábe y proste owce/ ná zfałßowáne monety słowá Boże°/ ná rostrzewienie herezij y niedowiárstwá/ ná spustoßenie chwały Bozey/ ná vpadek kośćiołá prawdziwego Kátholickiego: Gdyż iásna rzecz iest y przekonána y názbyt dowiedziona: iż tá sektá ktora sie od Lutrá czásow náßych poczęła/ y w Kálwinie á Nowochrzczeńcách dorosłá/ wßytki stáre y od Pismá ś. y od Oycow śś. y od Concyliy powßechnych potępione kácerstwá wnosi. wßytkim fałßom w náuce y bluźnierstwom na Bogá y świete iego/ y ná Sákrámenty Bozé/ domem y záchowániem iest. O czym są inße pisánia/ y przekonánie/ osądzenie/ y potępienie czásow náßych ná świetym Concilium Trydentskim.

*Sekty potępione wnoßą.*

Jákoż sie nam o tákie nieznośne krzywdy/ ktore nam stáwieniem tego zboru vczynili/ spráwia: Pierwey pokázác dowodnie mieli/ iż náuká tego kościoła ktory zákładác chcieli/ zgadza sie z Apostolską y stárowieczną prawdą dawno záczętey Ewángeliey/ iż nic kácerskiego y przed tym potępione° w sobie nie ma. Pierwey v krolow pożądnych dozwolenie mieć/ y przywiley ná publikácyą swoiey Ewangeliey otrzymác mieli. Lecz postawiwßy ten zbor swoy swowolnie/ ná żadny sie vrzad duchowny y świecki nie ogladaiąc/ y náukę w nim záraźliwą y zápowietrzoną káthedrę funduiąc: za krzywde sobie máią/ iż im obalony iest/ iż swey hárdości y nieposłußeństwá skutkow nie máią/ iż to co vczynic dawno vrzad pożądny miał/ á dla rozruchow iákich czasu dobrego pátrzac zániechywał: to mrowki y dzieci obaliły/ ábo moc iákaś Boża przez nie ná obronę dusz ludzkich zburzyłá.

*Swowolne zboru postawienie*

Osądzcie sie sámi/ á ieśli dobrey wiáry nie macie/ miecie w niey sąsiedzką spráwiedliwość/ bez ktorey rodzay ludzki stác nie może. Jzali ktory z was w swoiey wśi abo miasteczku dopuści tego/ aby pod nim y w oczach iego/ y okrom przyzwolenia iego/ obcy kto budował sobie dom iáki/ do ktoregoby zwołował poddáne iego/ y námawiał ich na to co mu sie zda/ pánu sie własnemu mieysca onego nie opowiedáiąc/ áni dozwolenia prosząc/ áni mu sie zwierzáiąc/ co za spráwę z iego poddánemi miec ma: Prosße ieśli to sobie zá wielką krzywde y cießkość y pogárdzenie nie wezmie: ieśli takiego swowolniká nie wyrzuci/ y psy gó/ iako mowią/ nie wyßczuie: Teście wy krzywde y cießkość y wzgárde Bogu naprzod/ potym vrzędom iego duchownym y świeckim vczynili. Takeście ie vczęli/ tákeście posłußeństwo oycom y pánom swoim oddali: A co naciężey/ zaden z was Kátholickiego kościołá w swoim imieniu budowác nie dopuści: y owßem zbudowány bierze/ lupi/ ná wielką krzywde dußom ludzkim y poddanym swoim. A wy ten ciężar ná Krolá kłádziecie/ y tak niewiem z iakim wstydem y pokorą mowicie. Ká-

*Wßnych dzierżawách nie dopußczáią budowac kościołow.*

*Krzywdá vrzędom duchownym y świeckim*

planá twey religiey w imieniu moim ia nie ścierpie: á w twoich miástách/ Krolu/ osadze ministry y kościoły iakie chce. A iákaż może być niespráwiedliwość grubßa: á ktore zuchwálstwo bespieczniey ßße być/ á iákaż rebellia y despekt obrázliwßy pokázác sie może: Zcierpieli to krolowie czekáiąc poprawy waßey: ále Bog tego spráwiedliwy cierpiec dáley niechciał/ y takie robaki na was posłał/ áby-

*Niewstyd wielki*

ſłał/ ábyśćie moc iego znali / á do lepſſego baczenia ý pokuty przychodzili.

*Pożytek zburzenia zboru.*

A iż bol y żal ſwoy z tego takiego zburzenia ſzerzycie: vkaże wam co za pożytek z tego mieć możecie. Chce tego Pan Bog po was/ábyscie po ſwey máley ráneczce y niewielkim bolu / náſſe práwie śmiertelna Katholicka ráne obeyrzeli/ y co tez nas okrutnie boli/vważyli: gdy ná tak wiele kośćiołow náſſych / od was obalonych y ſpuſtoſſonych / z żáloścą ſerdeczna pátrzym. O ieden ſwoy zbor boleiecie/ ogniem gniewu ſwego koronę wſſytkę zápalácie y mieſſacie: á my o ſpuſtoſſenie ták wielkie chwały Bożey od was/milcząc á cierpiąc práwie vmieráמy. W ſámym Krákowſkim Biſkupſtwie o kilá ſet kośćiołow / ſnadź do ſześći ſet znaleśc ſię może / okrom Wileńſkiego / gdźie o 500. y Luckiego/ y Poznáńſkiego / Kuiáwſkiego/ y Pruſkiey źiemie/gdźie ich ieſt wielka liczbá/ z ktorych iedne ſą obalone / drugie ſpuſtoſſone/ trzecie miniſtrámi oſadzone/ á wſſytkie ná ſrebrze/ná dochodách/ná wśiách y gruntách / dźieśiecinách polupione/ wſſytkie własnym dzierżawcom kápłanom kośćiołá Rzyniſkiego wydárte/ wſſytki Biſkupom / do ktorych práwá należą/ y ktorzy do nich káplány y ſługi kośćielne podawáli/ odiete ſą. Rownay cieſſ to obálenie ſwego iednego zboru/ z náſſemi popſowánemi kośćioły / ieden do kilánaśćie ſet/ ábo około 2000. rownaycie ſſkodę z ſſkodą/krzywdę z krzywdą/ żal z żalem. Wam ktore ſto złotych w ſámym budowániu/á nam y w budowániu kośćiołow / ktora ieſt namnieyſſa / y w dochodách ktore ſię ná wielką ſumme ſſácować mogą. Pobráliśćie ſtárby kośćielne / opánowáliśćie imioná y dźiedźictwo Chryſtuſowe/odieliśćie żywnośc káplánſką/wdow y ſierot/ y ſſpitalow / z świętokradźtwá vczyniliśćie ſobie niektorzy dźiedźictwo y oyczyzny/ y z cudzego / á co gorzey/ z świętego y z Boſkiego/ zbudowáliśćie domy ſwoie.

*Kilá ſet kośćiołow ſepſowanych od heretykow.*

*Rownánie krzywdy z krzywdą.*

Pſal 32. Rzekliśćie tako w Pſalmie ieſt: *Poſięgaymy w dziedźictwo ſwiątynia Bożą; odeymuymy imiona kápłanom y żyznośćich.* Lecz iakiey pomſty ná was woła Duch święty/przeklináiąc tákie/mowi: Boże moy poſtawie iako kolo / á iáko ſłomę ná ogniu/ iáko ogień ktory lás pozera/ y iáko płomień/ ktory pali gory. Nápełni zelżywością twarzy ich/ aby ſzukali imienia twego. Pánie Boże/ day ſię wam zá to kiedy záwſtydźic do pokuty.

A nie tylo Kośćioł má ſſkodę/ áley Rzeczpoſp: y Kroleſtwo wſſytko / á to z rozmáitey miáry. Naprzod ſkarby kośćielne poginęły/ ktore ſię tez ná oſtátnia vcieczkę w potrzebách naglych R. P. chowáły / ktore im ſą wietſſe / tym wietſſą pomoc y nádźieię czyni. A gdyby P. Bog co tákiego ná krolestwo dopuśćił / co ſię zá niektorych Krolow przydawało: y ſtátut ieſt/ áby ſię te ſkárby w dobrey ſtraży chowáły/ zá świádectwem / nie tylo duchownych / ále y świeckich/ á żeby ſię ich záwżdy przyczymáło / y po vbogich źiemiáńſkich kmieciách / ktorzy bez potomſtwá ſchodzą/ każe ſtátut do kośćiołá pierwey kielich ſpráwić / dopiero powinien oſtátek rozdáć. Dla tegoż przodkowie náſſy / y zdrowi y vmieráiący / złotem y śrebrem kośćioły nadawáli/ áby naprzod ku czci Pánu Bogu/ potym ku pomocy krolestwá ſłużyły. Te zginęły / te zniſzczáły/ w tych wſſytkich kośćiołách / ktoreśćie zwoiowáli. á máłaż to ſſkodá/nie iednemu domowi zbożowemu / ále wſſytkim w ćiele tego iednego Krolestwá ſpoionym: iż káżdego ſłuſſnie boleć ma taka niesprawiedliwość: iż to co ku pomocy wſſytkich ſłuży/ prywatni pobiáli y powydźieráli. A grzech tym ſię wietſſy czyni/im ſię ſſkodá ná wiele oſob roſciąga: iáko / ktoby wodę z ktorey wſſyſcy czerpáią/ odeymował.

*Skodá Rzeczypoſpo.*

*Skárby kośćielne wybrane Statut o nich*

A nie tylo to trácі Rzeczpoſp: ále też trácі odieciem dochodow kośćielnych/ opátrzenie ludźi godnych / y wſſytkiey do cnoty y náuki pobudki / gdy te fundуſſe pobráne y pogwałcone ſą. O Boże moy / iáka ſſkodá z tego / iż ludźie młodźi do náuki / z ktora cnot ſię świętych náppiáią / oźiębna y chuci mieć nie będą! Obáczćieſſ iakoście ſię y ſámey Rzeczypoſpolitey przyſłużyli / iákośćie z niey ſukna zdárli/ y iákośćie komorę y ſkárbnicę iey zwoiowali.

*Opátrzenie godnych z dobr kośćielnych gnuie.*

Nie wſpominam oney wielkiey á wnętrzney vtráty Rzeczypoſp: iż temi wiárámi zborowemi/ trácі iednoſc y miłoſc vprzeyma ſąśiedzką / á nápełnia ſię rozerwániem/ niezgodámi/ buntámi/ odſſczepieńſtwy / zá czym vpadek wedle ſłow Páńſkich náſtępuie. Luc 11.

A co ſię

*Krzywdy Catholickie*

A co ſie krzywdy dotycze/ nierowna krzywdá obalenie iednego zboru/ z ſpuſtoſzeniem ták wiele kośćiołow Ná żaden ſtan krzywdá ſie zborowa nie ściąga. Lecz krzywdá kościołow Káthołickich/ wſzytkich wobec dolega: Duchownych/ bo ich ſą własne/ ich ſą opátrzeniem y żywnoscia: Swieckich dolega/ bo ſą ich domy do modlitwy/ mieyſce náuki ich zbáwiennej y ſłowá Bożego/ przybytki ofiar ich/ ktore oddáią Panu Bogu/ godowniki Sákrámentow świętych/ ktoremi ſie w nich karmią. Krzywdá ieſt Krolewſka/ bo ich ma w opiece ſwey; y przy ſwey przyśiedze/ pierwey kościołom ſtraż y obronę obiecuie/ y práwá ich poprzyśiega. Krzywdá wielka ſłáchcie y párafianom/ bo im ich fáry náuczyciele y páſterze giną. A nawietſza krzywdá vbogim poddánym/ ktorym pánowie ich/ iedyna w nedzy ich pocieche/ kościoły Káthołickie odieli/ á dziac z nich dziesięciny/ ktora oni Bogu ſwemu/ y ſługom iego oddawali/ wielce ie oſtukiwáią/ kapłany im y páſterze wyganiáiąc: A co gorzey/ poniewolnie do Ministrow ie pędzą/ y ſrodze o wiárę penuią. Krzywdá wſzytkim ſierotom/ wdowom/ ſpitalom/ y vpádłym nędznym Chrześciánom/ dla ktorych pomocy/ odpráwiwſzy żywność y potrzeby kápłáńſkie/ dobrá te kościelne y dziesięciny nádáne ſą. Nákoniec/ ſroga krzywda vmárłym fundatorom/ ktorzy o Kálwińſkich Ministrách nie myślili/ á nie ná nie nádánia czynili: ktorzy ſie ná teſtámentách ſwoich oſtukiwáią/ y w pomocy duſz ſwoich/ przez złe ſyny y ſucceſſory omyláią. Niebo y ziemiá/ y to co pod ziemią ná nas woła/ y pomſty od Bogá zá tákie kościołow ſpuſtoſzenie wzywa. Z czego iáki nam żal roście/ nigdy z wáſzym nie zrownány/ nie łácno wymowic. Wyście nigdy przedtym kościołow nie mieli/ y o wáſzych zborách przed lat kilkádziesiąt/ nikt nie ſłychał/ áni ná nie w tym krolestwie pátrzył/ iedney chálupki przed 40. lat nie vkażecie/ w ktoreyby ście ſwoie Luterſkie y Kálwińſkie nabożeńſtwo odpráwowáli. A náſze od ſiedmi wiekow/ od lat 700. ſtały/ w nich ſłużbá Boża kwitnelá/ doſtáteczne miały ná kápłany opátrzenia/ ktore gdyście popſowali/ popuſtoſzyli/ zniſzczyli: bolac á płácząc/ mowić z onemi świętymi muſimy/ y ráczey śmierć z żeliazem obieraiąc/ wołamy do Pana: Vmrzeć wolemy: *Bo ołtarze twoie poobalano, y Proroki twoie pogubiono.* y z Máthatyaſzem mowim: *Kościoły naſze, y ozdobá naſzá, y ſtawá náſzá oſierociáłá, pomazáło ią pogáńſtwo, cożuż nam po żywocie?*

*Załość Katholikow.*

*3. Reg. 19.*

A to ieſzcze ciężſza/ iż tey chwały y ozdoby naſzey w kościołách y ſłużbie Bożey/ nie ſpuſtoſzył Amon/ ám Amalek/ ani Iſmáelithe/ nie Agáreni/ nie Turcy/ áni Tátárzy/ ále Chrześciánie/ bráćia y krew náſzá: od nich ciężſza krzywdá/ wietſza ſromotá/ ſzkárádſza od pogáńſtwá y od Zydow przymowká: iż Chrześciánie ſámi ſwego Chryſtuſá kościoły y chwałe popſowáli/ ſámi ſie iedzą/ ſami ſie y wiarę ſwoie gubią.

A z tych kościołow ktore zoſtały/ á wáſzey ręki vſły/ ieſzcze połowicę załości mamy. Bo gdzie było dziesięc do ſłużby Bożey kapłanow/ tám ledwie ieſt ieden ábo dwá/ gdzie 30. tám ledwie pięć/ gdzie 50. tám ledwie 20. á to dla ſzkodliwey náuki waſzey/ ktoraście ſie y ſámi zárázili/ y ine oziębili.

Mawiácie rádzi/ iż Pán w własnym imieniu iego/ godzi ſie z Kościołem y z Plebanem czynić co chce. Niewiem ktorym práwem. Ludzie rozumni y pobożni/ z wiáry y z miłości ku temu/ ktory ie ſtworzył y ná ſwoim oſádził y nadał/ y ná wyznánie iego nawyzſzey zwierzchności/ y ſwego ku niemu poddáńſtwá/ ná rozmnożenie znátomości y chwały iego/ ná żywność kápłanow/ y ſierot/ y wdow/ y inych vbogich/ y ná pobudkę cnoty y náuki/ nádali kościołom imioná/ y fundácye vczynili/ ſerdeczną ſwoię ofiárę/ tą zwierzchną cieleſną oświadczáiąc/ á iemu dánine wſzytkiego co mieli przyznawáiąc. Co czynił w zakonie przyrodzonym Abrahám y Jákob Pátryárchowie/ y ini/ dźieśięciny Pánu Bogu do rąk kápłáńſkich oddáiąc. A v Moyzeſzá Pan Bog roſtazał wſzytko pierworodne/ nie tylo dźieśięciny/ ſobie dáwáć/ mowiąc: *Iż to wſzytko moie, ábyście wiedzieli, iż wſzytko ode mnie Páná ſwego macie, y czynſz z tego winniście mi dáwáć* A przetoż Dawid oddáiąc ná kościoł śrebro y złoto/ mowi: *To tobie dáiem, coſmy z twoich ręku wzięli, bo wſzytko ieſt twoie* A w nowym zakonie záraz má-

*Swieckim nie godzi ſie kościołow ruſzać*

*Num. 8 Czynſze Bose Co Bogu to Bogu 1 Paral. vltimo Act 2 & 4*



ietności

ietnosci swoie wierni Apostolom y kościołowi oddawali : y záwżdy áż do nászych czásow / przez te pułtorá tysiacá lat / rozmnażało sie to powinne nabożeństwo ku Pánu Bogu y chwale iego : iż gdzie sie iedno wiará ś. Chrześciáńska Káthołicka ßczepiłá y ßerzyłá / tám Káthołicy pobożni máietnosci swoich cześc Pánu Bogu oddawali / aby z tego służbá ś. iego ku pomocy zbáwienia ludzkiego y bliźnich kwitnełá.

A co sie raz Pánu Bogu dárowálo / poświęćiło / oddálo / możeli kto odmienic / y ná świecki pożytek swoy obroćic ? y pogáństwo práwem to przyrodzonym sądziło / iż to niesprawiedliwosc wielka iest / y świętokradztwo. Bo y Nábuchodonozor wielki Monárchá / zburzywßy krolestwo Judzkie / y Kościoł Salomonow / złotá y srebrá Kościelnego dotknąć sie niesmiał / ále ie w skárbie Bogow swoich położył : ktorego gdy syn iego Baltházár ná biesiedzie tylo swoiey vżywał / srodze od P. Bogá skarány tegoż dniá / y krolestwo y gardło vtrácił. á to go ná pożytek swoy obrácác nie myślił. y w odmiánie kilás krolow przez lat 70. cále on kościelny skarb w Bábiloniey dochowány / y zás cále Pánu Bogu do Jeruzálem oddány y odwieżiony był. A w nowym zakonie / ná Anániaßu y Záfirze żenie iego / pokazał Piotr ś. co iest raz Pánu Bogu oddáne odbierać / gdy mu tak mowi : Wolnoc było nie dáwác. ale gdyś dał / czemus sklámał ? nie ludźmi / áleś Bogiem sklámał / Duchowiś ś. sklámał / y godzienes tákiego karánia / ábys záraz padßy zdechł / á wiedźiał / iż to cośdał / y sam żywot y zdrowie twoie od Pánа Bogás miał. y ták skarány iest. A wam co rzekę / ktorzy dobrá Bogu nádáne / by dobrze od przodkow wáßych / ktore tyle set lat w kościelnym vżywániu były / odbieracie y gwałćicie ? Jesli y temu sámemu co raz P. Bogu dał / nie wolno było z tym sie wrocić / á sobie to názad wziąc : á coż potomkom iego ? Możeli syn sąsiádowi raz przedáná od oycá / ábo dárowna rolą y imienie pobrác ? A iesli ludźiom nie może / iáko Pánu Bogu może ? Jzali ludźiom dotrzymác sie wiáry godzi / á Pánu Bogu nie godzi ? Słabße práwo Pan Bog na swoie ma / niźli wáß sąsiad ná swoie :

*Swiętokradztwo*
Daniel 1

Dan 5

*Skárby kościelne w Babilonie*
Esdr 1.

Act 5.

Przetoż iako Anániaßá y Záfire kárác was Pan Bog będźie / y iáko ná łupiezce y swietokradzce / taki dekret swoy puści. czego wam nie życzę / á pokuty od Pánа Bogá proßę.

Drudzy mowią : izem te dochody kościelne ná ministrá obrocił. Acz wiem / iż ledwie sie miedzy wámi znaydzie / ktoby stárodawne Káthołickie nádánia zupełnie ministrowi oddał. A choćby kto tak vczynił : proßę ktorym to prawem czynic mogł ? Możeli kto cudze komu dác ? Przodkom wáßym / ktorzy fundácye czynili / o ministrách sie Kalwińskich y Luterskich nie smiło : o inych kápłanách nie wiedzieli / iedno o Káthołickich Rzymskich / tym á nie innym nádáli. A iesli rzeczeß : Nie wierzę ia po Káthołicku : wedle swey wiáry ministrá sobie chowam. Rzekę po ludzku : twoiá niewiernośc tobie ßkodę czyni / á drugiemu czynic iey nie ma. Ná swe złe wiáres odmienił / á nie ná cudze / y nie ná kościelne. Byleś trzezwi kiedyś wiesdał y przedał / vpiwßy sie bráć iey nie możeß : odmiáná twoiá kupná nie psuie y práwá. Jesliс ministrá potrzebá / z swego mu day nie z cudzego opátrzenie. Nie ná Kálwińską wiáre nádano / ále ná Káthołicką / to co ty bierzeß. Nowaś sobie wiáre vczynił / nowyż kościoł zbuduy / nowe nádáme vczyń / á cudzemu y Bosktemu / y Káthołickiemu day pokoy. To sie mowi po ludzku / vgadzáiąc ślepocie waßey. Bo nikt wáßego rozumu nie pochwali / iżeście iedney ś. wiáry odstąpili / á nowe y domowe sobie nalezli. Jedneścię Apostolską stárowieczną / do nas iáko rzekę nie vstáiącą od tyle set lat przywiedźiona / opuścili / á do iedney wßyscy tráfic nie możecie.

*Nie ná M[inistri] kościelne dochody*

A kto mowi : iesli Zydowie w miástách Krolewskich bożnice swoie máią / czemu náßy Ewángelicy ábo Aryani miec nie máią ? izali sa oni gorßy / ktorzy w Chrystusá (ácz nie wßyscy iáko w Bogá) wierzą / niźli ci co Chrystusá bluznią ? Niech ták wie / iż Zydowie wiáry Chrześciáńskiey Káthołickiey nie przyiawßy / áni sie ná nie śluby Chrześnemi obwiązawßy / przymußác sie do wiáry nie mogą. Lecz Ewángelicy / y ini ktorzy Chrzest Chrześciáński y śluby w nim czynione ná sobie máią / winni słowá Bogu dotrzymác / winni

*O bożnicach Zydowyskich*

onosci Chrzescianſkiey życ/ winni ſie ze wßytkimi Chrzesciany zgádzác/ y miłośćia w iednym ciele Chryſtuſowym/ y w iednym iego Kościele y poſłußeńſtwie ſpoic. A to iáko pewny y ſpráwiedliwy dług ná nich ſie wyciaga/ y wyćiagác ma dla pokoiu kośćielnego/ dla dußz ludzkich/ áby zárażone nie były/ y dla dobrey ſławy v pogáńſtwá/ z ktorey ſie do Chryſtuſowey czci ciſnác y gárnác moga. A ieſli ſie przypedzác do iednośći máia/ iákoż im zbory dopuścic ſie máia?

A ktemu/ żadnego Zydowie nam rozerwánia w wierze y iedności nie czynia: piſmá ſłowa Bożego y prawdy iego nie pſuia: żadnego Chrześcianiná na ſwoie Zydowſtwo nie námowia. á co wiecey/ kśięgi ich/ y nabożeńſtwo ich iako figury náße / Chrześciáńſka prawde przed pogány wyświádczáia y potwierdzaia. zá pozadnym iednák dozwoleniem pánow bożnice buduia. Lecz heretycy wielkie rozerwánie w Kościele Bożym y nieſnaſki czynia: wiáre świeta pſuia: ſłowo iego Boſkie falßuia: ludźie zwodza / y ná wieczne potępienie ćiagna: Rzeczpoſpolita turbuia: y ſromote á żelżywośc nam y zła ſławe v pogáńſtwá/ v Turkow/ v Tatárow / y v Zydow iednáia / y one od Chryſtuſá y od wiary ś. Chrześćiáńſkiey odrażáia. y ießcze ſwowolnie bez vrzedownego dozwolenia zbory zakłádác w cudzych miáſtách śmieia. Przetoż ſie z nimi kośćioł ſurowiey niżli z Zydy obchodzi. nie dla tego iż mniey ábo wiecey Chryſtuſá bluznia: ále iż wietßa ßkode w Kościele Bozym czynia/ y wietßa mu ſromote y nieſławe iednáia.

A iż z tego obálenia zboru / wchodźićie w to mniemánie bárzo omylne y ßkodliwe/ iakoby ſie Katholicy táiemnie ná zgube y rozlanie krwie wáßey zmawiali/ y ná woyne przećiwko wam gotowali. Niezmiernie ſie dźiwuiemy / iż to do ſwey głowy przypußczacie/ á ná tym ſie fundujecie/ czego nigdy nie było y nie máß. Nie pierwße to tego zboru Krákowſkiego zburzenie: po pierwßym y wtorym / nigdyście tego mowic nie mogli/ widzac iż tumultem dźieći y vlicáyſtwá to ſie działo/ y teraz nie z rozmyſłu áni żadney rády ktorego ſtatecznego Kátholiká / ále z przygodney zwády y z mordow záczetych od brácley wáßey/ do tego zburzenia przyßło. Lecz iż pod ten czas Wileński też zbor zgorzał: to nic nie ſłużyło do potwierdzenia tego mniemánia o nas. Mieliśćie ſie pilniey dowiádowác / á ná takie złe y omylne rozumienie nie ſtwápiác. Już wßytká Koroná wie / iż z przygody ábo z niedbalſtwá Miniſtrow / bez tumultu żadnego/ Wileński zbor zgorzał. A przedſie tám waßy brácia o to ſamo podeyrzenie ſrodze Kátholiki vciſnęli/ okrutnie ſie z nimi obchodzac: dla trochy drzewá zgorzálego/ o trzy tyſiace ludzi Kátholickich / do przyſiegi przymuſili / iako do tego zgorzenia żaden z nich przyczyny nie dał/ áni o tym kto to vczynił wiedział. Trybunáliſtowie Ewángeliccy/ przeciw proteſtácyey Kátholikow kollegow ſwoich / duchowne práwá wßytkie y wolności/ y Kollegium Wileńſkie wywrocic chcieli/ y niewiem iákim ſadem ádminiſtratorá Biſkupſtwá z ziemie wywołali / y ná máietności potępili. Skądże wżdy macie dowody o Katholickich / na waße krew / zmowách? z ßczerych plotek y ßczerych báśni / z ßczerego nieprzyiacielſkiego / ktore brácia wádzi / podußczenia. Ziáchaliście ſie do Rádomiá/ znieśliście ſie z temi báśniámi / czegoście ná Kátholiki dowiedli? Czemuście ich ná was z przyſiegánia nie odkryli? czemuście ná koniec iednego liſteczku abo iakiego znáku ábo podobieńſtwá nie pokazáli/ gdzie/ iáko/ z kim Kátholicy ſie náwas zmawiaia / gdzie woyſko Biſkupi piſza y zbieráia / co zá porozumienie z świeckimi Kátholiki y co zá zmowy máia? co zá roty/ co zá hetmáná obráli / y podobieńſtwá do tego vkázácieście nie mogli.

Zbor Wileński.

Rádomſki ziazd.

Mowia niektorzy z was / iż Káznodźieie Kátholiccy ná ſwoich kazániach lud ná nas burza / y do krwie rozlania pobudzáia. Tego nikt z nas od nich nie ſłyßy/ y owßem nas do miłości ku wam wioda y vpominaia / ábyſmy was dobrym záchowániem do świetey iedności y kośćielnego pokoiu pociągáli. Miniſtrom wáßym/ ktore Apoſtázya y nieposłußeńſtwo wam rodźi/ táki duch roſtyrkow wiodzony ieſt. oni potwarzámi ſwemi burze ná Kátholiki wßczynili pobudzali/ y tu nátury ſwey nie odmienili/

O káznodźieiach potwarz.

Potwarz ná Catholiki o krew

nili / bo tym swoie náuke vmocniáia. náßy / gdy ich falßc y obludności vkázuia / powinnosci swey ná ludzka przestroge dosyć czynia. wy ich nie vczcie iako swoich vczycie / iako kázác máia. podlegli oni stárßym swoim y posłußeństwu kościelnemu / ktorego strożámi sa. Wybyście ie rádzi iako dobre psy od trzody odegnali / áby wilkom do owiec wolnieyßy był przystep.

Ludzkość / miłosc / cierpliwość / y baczenie dobre kościołá s. Kátholickiego y dzieci iego / ktorych Duch s. rządzi / y rozumem mądrości oświeca / y Polska cnotá y dobroc nie dopuści tego / áby co o woynie z sąsiády milemi y brácia myślili / áby sie do srzodkow ták ostrych y przykrych / dla ich náwrocenia vciekác mieli. Wiedzą iż Konfederácya zła: ále sąsiedzka woyná gorßa / w ktorey zła wygrána / zła przegrána: zá ktora zwatlenie wßytkiey siły w ciele koronnym / y zámießánie rzeczy Bostkich y ludzkich / y vpadek krolestwá nástepuie. Nie day Boze ktoremu Kátholikowi o tym myślić. wiedzą iż zły kakol / ále plewidło gorße / gdy nie czás / á bárzo sie zaspało. wiedzą ze zle heretyctwá / ale sąsiedzi y brácia dobrzy / z ktoremi sie w iedney oyczyznie powiązálá miłosc Wiedzą iż znewolenie trwáłości nie ma / á co sie zniecheci poczyna / prędko vstáie (ácz tez bywa / iż co sie z musu poczyne / miłością sie kończy) wola ßkody y żałosc wielka znosic / czekáiąc lepßych dni oświecenia od P. Bogá Bráćiey swoiey. o ktorỹ bárzo sobie dobrze tußymy / iż bez woyny y krwie rozlania / bez domowych rozruchow was bystre ptaki vnosim / y tám skądeśćie wyßli / zá pomocą ręki Bostkiey posádzim.

Znácznieć was z łáski Bostkiey vbywa / dzieci wáße rozumu was náucząia / rzadki syn ktoryby z herezyey oycá swego nie wychodził / dziwuiąc sie / co sie pánu oycu śniło / iż ták stárą / tak vtártą drogę dawnieyßych oycow swoich opuścił / ták znáczney w Chrystuśie iedności odstąpił / ták wielkim y powßechnym Kościołem Bozym wzgárdził / á do tákich nowinek y mestátku przystał. widzą iáka v nas wßytkich o náuce Bożey zgodá / á iáka miedzy ich Ministry woyná. Dopytác sie v Ministrow nie mogą / skąd wyßli / kto ich posłał / skąd máią moc do Sákramentow y nauki: á v nas starowieczna successya kápłáństwá / od świętych Apostołow idącego / z rádością nayduią / y one moc od Bogá do Sákrámentow y rozgrzeßenia / na ktorey sumnienie bárzo przestáie. Czytáiąc historye / gdzie ten Kálwińści Kościoł / ábo Lutersku iámá / przed lat osmdziesiąt y dáley / leżálá / doczytác sie nie mogą. A Rzymskiego kościoła wiárá / w narodźiech / w ięzykách / w krolestwách / w Cesárstwách / y we wßytkich po wßytkie látá ziemiách / w oczy im w kázdym pismie leźie. Czytáiąc Doktory stáre / Greckie y Lácińskie / nie widzą áby Papieżá zá Antychrystá mieli / áby ofiáre y oltarze psowali / áby Mßą zá obrzydzenie y bálwochwálstwo poczytáli / áby świętych vmárłych modlitwą gárdzili / áby dobre vczynki zá grzechy mieli. Dziwuią sie / iż v nich náuki Kálwińskiey y bluźnienia ná Rzymski Kościoł nie náyduią / ále ráczey wielką sławę iego vpátruią. Pátrzą ná náße kościoły / ná wspánialość y ochędostwo / y dostáteczne fundácye / y ná stárowieczność ich: y dziwuią sie / czemu tákich v Kalwinow nie maß / czemu tákich nie budowali y nie nádali: Słyßą w kościołách náßych vstáwiczną chwałę Bożą / modlitwy / wzdychánie / płákánie / pokorne Pánu Bogu vpadánie / posty / wstawánie / ciáłá vmartwienie / y to sobie w niewinności / y w czystym naczyniu niepokálánych serc swoich smákuiąc / od zbytowey sie ozieblości / swarow ná kazániách / y łatánia ládownego ná Kátholiki / y rospustności cielesney odrażáią. A mowią / ieśli oycu memu wolno było od oycá / y dziádá / y prádziádá / y dáley odstąpić / iáko mnie wolno nie ma być / iednego oycá fantázyey zánechác / á do stárych sie oycow wrocić? A znamy ich wiele / ktorzy státeczność swoią / y oyce do Chrystusa potárgnęli.

Plewidło ne na czás złe.

Nádzieiá o nawrocenniu heretykow

Vbywa heretykow

Dzieci náucząia oycow.

Obaczyli ludzie / y przelękli sie z pustoßenia kościołow y domow Bożych / osierocenie poddánych y prostych / ktorym páráfie poginęły: rzucili sie do budowánia y napráwowánia kościołow / do fundowánia Kollegią / do wiecánia máietności kápłáńskiey / do napráwy klaßtorow. Ták iż z łáski Bożey pomálu herezye gościnne / stárym y własnym gospodarzom vstępuią. Obudzáią sie náßy księża ze snu twárdego y niepilności około

Czytánie hystory.

Doktorow.

Naprawá kościołow spustoßonych

ści około owiec Bożych. O by ſie do końcá otrzezwili/ á w obyczáiách ieſzcze lepicy náprawowali/ y w powinney ſłużbie kościelney zákwitneli: dokonalibyſmy was rychło y zwoiowáli ná głowę. Księżey náſzey oſpałość/ złe przykłády/ prozdnowánie/ roſkoſzy/ łákomſtwo/ herezye waſze tucza. Barziey ich zły żywot heretyki mnozy/ niżli miniſtrowſkie kazánia. Co ſie tylo o ſamych tákich mowi: bo dobrych z łáſki Bożey záwzdy ſie przyczynia/ y przyczyniác będzie/ dla tákiey woyny z wámi.

*Naprawa księży Catholickiey*

*Woyſko księżey ná heretyki*

O Biſkupi/ o świeci Oycowie/ powſtáncie ná woyne przećiw heretykom/ ktorzy was y kościoł Boży gubią. Gotuycie woyſko/ daycie Rotmiſtrzom pieniądze/ vbierzćie ſwoie Káthedrálſkie y Kollegiáckie Prałaty y Plebany w zbroie czyſtości/ trzezwości/ w nabożeńſtwo/ w náukę/ y Kanony/ w rezydencyą y w exekucyą powinney ſłużby w kościołách. Doyzrzyćie Plebanow/ wizytuycie trzodę/ wznowcie kárność y diſcypline/ funduycie ſeminária y ſzkoły kápłáńſkie/ ſtudenty chowaycie/ Doktorzy/ Miſtrze/ Kollegia rozſzerzaycie/ czyńćie tákó wam nawyżſzy Hetman y Concylium Trydentſkie radzi: miłuycie duſze ludzkie/ y krew Chryſtuſowę dla nich rozlaną. á nie długo heretyki pokonamy prawdą/ piſmem/ kazániem/ dyſputácyą/ przykłády/ miłoścą ku nim/ y ludzkością/ y modlitwą zá nie/ y geſtym v świętych oltarzow ofiárámi. Toć ſą náſze woyſká/ ná tákową woyne przeciw wam wołáią y lud pobudzáią. Odpuśćcie nam/ iż ſie ná was zmawiamy/ a herezye/ y náſze y wáſze nieprzyiaciele/ dla zbáwienia wáſze° gubić chcemy/ tákiemi y innemi duchownemi ápparaty. Ták toż/ iż wy tákiego woyſká y tákiey wyprawy nie maćie: bo y piſmáśćie iuż/ y dyſputácyy/ y rozmow o wierze odbiegli/ wſzedźie wam iuż drogi do onych potwarnych wykłádow zákopano/ bać ſie muſicie/ y z iney miáry o ſobie myślić.

*Zwycięſtwo prawdy.*

*Deſperácya heretykow.*

Ale nie godzi ſie do iney woyny z námi/ do ludoburſtwá/ do ziázdow y ſedycyy/ bo to ſzkodliwe y zákazáne od Bogá y práwá poſtępki My w nawietſzym prześládowániu nádzieie powſtánia y zwycieſtwá mamy z obietnice Chryſtuſowey/ ná ſkále Piotrá ś. ſtoiąc. My y vmierác ſie o wiáre nie boim/ bo wiemy iż męczeńſka krew płodna/ y dobrze ſie płáci. z iednego dla Chryſtuſá zábitego/ dziesięc ſie vrodzi. gdzie tá krew pádnie/ tám buyna rola ná ludzki rodzay do Kátholictwá zoſtáie. My ſmy przez lat trzyſtá ná początku o wiáre ſie náſtáwiali/ y ośmnaśćie tyránnow miecze ná ſzyiáchęſmy náſzych ſtępili: á przedſięſmy nie vſtáli/ wykorzenić to co Bog wſzczepił/ nie mogli. Ná nas wſzytkie herezye woyne podnoſiły/ ále ſámych y ſzczątek nie zoſtał/ y ksiąg/ y piſmá ich/ ktorego było wiele/ náleſć nie możem: y by nie Kátholicy o nich piſáli/ niewiedźielibyſmy ieſli ná świecie byli. Lecz wy tákiey otuchy nie macie. Nie ná ſkale ſiedźićie/ ná piáſku budowánie waſze/ rzéki ie podbieráią/ wiátry ie obaláią/ nie dźiw że ſie boicie/ á do tych ſie ſzkodliwych ziázdow y ludoburſtwá vciekácie. Ale nie rádze do woyny. bo Kátholicy iáko wołowie/ y duże konie/ nie czuią ſie w mocy ſwey/ ázby ie wielki przymus ścińał.

*Buyna krew kátholicka Męczeńſkie cząſy.*

*Heretyckie naiazdy vſtały.*

Matt 7

A co ſie pokoiu dotycze/ proſzę bądźćie wdzięczni/ pátrząc iáko wam ſkátecznie Kátholicy pokoiu dotrzymawáią/ wiecey niżli zátrzymánie wiáry/ y pomnożenie ich nabożeńſtwá potrzebuie. Skárżyć ſie nie możećie ná żadną meludzkość/ y złe záchowánie przeciwko wam. Nie pomniąc kátholicy cościc im pobroili w kościołách/ w kápłaniech/ w duſzách/ y w R. P. iáko ſie niżey powie: towárzyſkie zwámi zyią/ iedzą y piią/ y czczą/ y od żadnego práwá y wolności nie odrzucáią/ doſtoieńſtwá y vrzędy wam dáią/ y ná nawyżſze świeckie ſadzáią/ powinowáctwá zwámi biorą/ w żadney ſie rzeczy nie ſtrzegą: czegoż wam do pokoiu z nimi nie doſtaie? Podobieńſtwo wielkie/ iż by przy was byłá zwierzchność/ żebyście tego Kátholikom/ iáko ſie po ſtronách pokázuie/ nie czynili. Acz nie wſzytkiego nam duchowni náſzy chwalą: iednák wiele przebaczáią/ vgadzáiąc wrzodom y niemocy wáſzey/ poki ſie nie zleczy. Lecz ſie ten pokoy wydzierác może wielka niepráwiedliwością y vciśnieniem/ ktore od was Kátholicy ćierpią. Nie rowno ſie nam tá przyiaźń zwámi oddáie O czym troche ſie vſkárżywſzy ná was/ y pożáłowawſzy rzeczy tey/ vczynię koniec.

*Iáki máią pokoy od Catholikow heretycy*

*Obzalowánie na heretyki.*

Ngodziłoż ſię dla takich plotek / około podniesienia Kátholickiey woyny na was / o ktorey ſię zadnemu Kátholikowi nie ſniło / dla tych pary ścian obálonych / y tey przygodney glupich zwády / do kupy ſię zwolywác? Godziłoż ſię wam listy burzliwe podmiátác? Wielką Polſkę / y Wielkie Kśięſtwo Litewſkie pobudzác? wßytka Korona mieſzác / poſtrachy puſzczác / proſte vwodzic / lekkowierne ſtráſzyc / ſalone do wietſzey furiey pędzic / gniew heretycki ná Kátholiki oſtrzyć? Krolewſka doſtoynoſc y vrzędowa moc ſlabic? práwa około zákazánych ziázdow lámác? izali to przyſtalo? y pogánin w Epheźie (iáko ieſt w Dźieniách Apoſtolſkich) temi ſłowy tumult wnet vſpokoił. Komu krzywdá / ſądy ſą / ſędziowie ſą / tám niech káżdy o ſię mowi. Tak Krol J. M. záraz w tym obáleniu zboru vſpokoic was chciał / nie tylo ſprawiedliwoſc obiecuiąc / ále was Ewangelikow do tegó ſądu przypuſzczáiąc / zákázuiąc abyście tych ziázdow nie czynili / y do Chmielniká / y do Rádomiá iákoście ſobie ſtkádáli / nie iezdźili. Lecz wy / iáko bez krolá / bez Páná / bez vrzędu / gorzey niżli w interregnum, śmieliście práwne y wedle ſtátutu zákázánie Páńſkie porzucic / y owßem iáko ná deſpekt zwierzchnośći Bozey / trzeciście ziazd miáſto popráwy y vpámiętánia vrádzili y czynili. coście inego iedno zgubę krolęſtwá / y nas wßytkich / y ſamych ſiebie záczęli? dla pary ścian / y dla prywatney krzywdy miedzy ſtany Koronne śćiecie niezgody: do woyny ſąśiedzkiey y krwie rozlania / ktoreście w Krákowie y ná niektorych mieyſcách / káplany náſze bijąc / záczęli / ſámi powſtáwác chcecie / vrzędu y kárnośći / ktory wßytkie krzywdy vſpokaia / odſtępuiąc. Dla páznogciá / á maluczkiey ránki / głowie śmiertelna rány zádác chcecie: dla zboru / ktory ieſt prywatny dom / vrzędowna y krolewſka doſtoyność watlicie / y ſámi w tym ciele przy głowie będąc / giniecie: y nas ktorzy w iedney łodce zwámi pływamy / y ſpolney oyczyzny y iey zdrowia vżywamy / wywrocić y zgubić chcecie? Gdźie tu dobre báczenie wáſze? A co ſię Confederácyey dotycze: ieſt o niey oſobna mowá w tym Procesie / ktory ſię ná nie vczynił / ktory niżey położony ieſt.

Synowie Koronni wroccie ſię do iednośći y miłośći / ktora ieſt w Chryſtuśie Jezuśie Pánie y Bogu náßym: wroćcie ſię do iednego kościołá iego y iedney wiary / w ktorey ſamey ieſt prawdá y żywot: w ktorey zoſtáiąc przez długie wieki przodkowie wáßy / te tak kwitnącą wam Koronę zoſtáwili / y ney zupełnośći dochowali. Bez ktorey wy pewnie iązgubicie / y vtrácicie oyczyznę mátkę wáßę y ſámi poginiecie. Patrzćie iáko ſię iuż ſtraßliwie do vpadku náchyla. Grzechow ſię ſrogich / ná ktore kárnośći żadney nie maß / krolęſtwo nápełniło: bluźnierſtwá ſię ná Bogá roſtwitnęły / niezgod y roſterkow domowych pełno / niezyczliwoſc y nieuprzeymość iednego ku drugiemu náſtąpiłá / Páńſki Máieſtat niſzczeie / żadnego obmyſlánia o poſpolitym dobrym nie máß / prywatá wßytko oſiádłá / á łakomſtwo wßytkie obrony poſpolite pożárło / ták iż nic do pomocy Rzeczypoſp: nie zoſtało: czegoż dáley czekácie? ládá wiátr przygody poſpolitey powſtánie / y obáli wßytkie ták ſprochniále y wißące ściány. O iákoby ſię wßytko náprawiło / byście iednomyślnie w iedney świętey wierze y pokoiu Chryſtuſowym / o ſobie y o ſwym poſpolitym dobrym rádzili / byście ſię temi wiárámi nie dźielili / á v iednego ſtołu przy iedney mátce / w iednym domu kościelnym / przy iednych potrawách zbáwienie ſwoie y dobre doczesne obmyſláli. Te rozdziały dom puſtoßą / ſiły watlą / ſkarb poſpolity vboga / y niechuć iednego ku drugiemu rodzą / y nákoniec was zgubią. Nie przymnażaycie złego tem ziázdy y ludoburſtwy / z ták máley o ten zbor przyczyny. Bierzcie przykład ćierpliwośći Kathołickiey. Wam z iednego zboru Krákowſkiego táka żáloſc / a nam z kilánaście ſet oblupionych y ſpuſtoßonych / iáka pociechá? wam ma byc o pare ścian przedka ſprawiedliwoſc: á nam o tyle kościołow zwoiowánych kiedy będzie? wy ſię o ták máłą krzywdę do ziázdow zákázánych / do rozruchow przeciw zwierzchnośći / do zelżenia y poniżenia doſtoyności Krolewſkiey vciekacie: á my ták nieznośne krzywdy cierpiąc / pokoiu y práwá poſpolitego ßánuiemy / Páńſkiey doſtoyności / ná ktorey wßytko zdrowie Rzeczypoſpolitey záwiſło / ochraniamy /

*Zamknienie vpominánia.*

*Niepoſłuſzenſtwo heretyckie.*

*Rozdziały dom puſtoßą.*

ochraniamy / w cierpliwości czásu leßego do vpámiętánia wáßego y dźiatek wáßych czekamy. od seymu do seymu / sprawiedliwość nam odwłoczyćie / á ná te mála ráneczke wáße seymy skládacie. iákoby dla pary ścian obálic sie Korona miálá / á dla krzywd y bluźnierstwá tákieg ná Bogá y ná kościoł / ktore wy mnożycie y ktorych bronicie / vpáść y skarána byc nie miáłá? O ślepoto y niesprawiedliwości / kiedyż wżdy oczy otworzyß? kácerstwo co duße zábiia / przedko ma mieć sprawiedliwość: á wiárá Kátholicka ktora duße ożywia / niech krzywde y wzgárde cierpi. Nowa mácochá Niemiecka y Fráncuska / ktora sturbowálá y powatlikà Rzeczpospolita / niech nie ma żelżywości: á stára mátká / ktora Korone vrodźiłá / y przez tylo set lat iey w ßcześciu dochowałá / niech hánbe y sromote odnosi. O Boże moy / co to zá sprawiedliwośc ná ziemi?

*Ostátek się Kátholikom powie.*

# Przestrogá do Kátholikow, o záchowániu się z Heretyki.

JE mnieyßa z wámi praca / synowie Kościelni / práwowierni Chrześćiánie / narodzie świety / ábyście w towárzystwie z heretyki nie pobłądźili / sámi ßkode od nich popadáiąc / á do ich náwrocenia nie pomagáiąc. Godne vważenia iest słowo w Psálmie / gdzie o ludu Bożym mowi: *Zmießali się z narody, to iest z obcey wiáry ludźmi, y náuczyli się spraw ich.* Psal 105 Pomießánie ono ßkode wielka w wiernych vczyniło / iż nie oni ich náprawili / ále sie sámi od nich skáźili. Boże / bysmy sie byli nie mießáli / á wßyscy w iedney práwey wierze Kátholickiey / iáko było przed lat kilądźieśiąt / zbáwienia swe° ßukáli. Leczgdy to grzechy náße zásłużyły / przyna-mniey nie vczmy sie spraw y obyczáiow tych / ktore z nową wiárą y z obcemi bogi przyßły. Kąkol / ácz przerzadza pßenice / ále ią w kłosie miażßa y plennieyßa czyni. *Słomy vbywánie ziarno nágradza.* Jeśli słomy vbyło / niech sie ziárnem nagradza. Słomáć byli ći / co od nas odpádli / plewac byli ci / co ie herezye rozwiały. A v nasby to było dla innych grzechow zginęło. Acz wiele ich iest miedzy nimi / ktorzy sie zás z plewy obroca dali Bog w pßenice: iáko y miedzy námi iest ich dosyć / ktorzy z plewámi / czego broń Boże / w ogień poyda. Nágradzaymyß dobrym ziarnem / abysmy przy kąkolu nie mnieyßeli ám cierzmieli. *Z plewy pßenicá y z pßenice plewa* odcinánie gáłęzi ná winney lozie / buynieyße groná y iágody czyni. *A dla nas odćięte gáłęzi* Jeśli oni odćięci / y dla nas też są odćięći / ábysmy sie ich zguba przestráßywßy / w bojaźni Bożey y owocách cnot Chrystusowych pomnażáli / *y dobremi vczynkámi, iáko* Piotr ś. vpomina / *powołánie swoie vpewniáli, żebysmy tákże iako niepożyteczni wyćięći nie byli.* 2 Petr 1.

Nápzod nie dáymy sie do tego przywodźic / ábysmy mieli Confederácya ich chwalic y oney popierác. Co nie tak sie rozumie / ábysmy / iáko oni zle wykłádáią / niepokoie iákie z nimi záczynác / iáko sie niżey powie / myślili: bo bez takiey Confederácyey / y pierwey nim sie wßczełá / y potym ták wielkie krzywdy od nich máiąc / lepiey im pokoiu z wielką ßkodą y krzywdą náßą dotrzymawamy / niżli oni go nam trzymáią: ále ábysmy wielkiego grzechu vßli / y sumnienia náßego Kátholickiego przed Bogiem ochromili / y potępienia dusß náßych vchodźili. Bo gdy ná táką Confederácyą y tákie práwo zezwalamy / máło sie Páná Bogá náße° nie przemy: y owßem to twierdzic sie może / iż sie ten Páná Bogá zápzał / ktory ták rozmyślnie mowi: Nigdy o krzywde y o nawietße zbluznienie p. Bogá mego / gniewác sie y czynic nie bede: nigdy tákiego bluźnienia odgániąc / bych dobrze mogł / nie chce. Toć mowi Confederácya / toć iey własne rozumienie y mysl. Toć nic inego nie iest / iedno iákoby rzekł: Bogá nie znam / ábych ták był dobry / y ták mnie miły / y tákiey czci godzien / żebych sie ia o iego nieczesć gniewác miał. Vsty go wyznáć możeß / ále sie go vczynkiem tákim zápzyß / gdy go w iego krzywdzie odstępuieß. Gdy kto pánu twemu świeckiemu łáie / y iego żelżywie wspomina / á ty sługa iego będąc nie odmawiaß / á sławy paná twego nie broniß: izali sie rzecza sáma y milczeniem pána twego nie przyß / iakoby go nigdy nie

1. *Confederácyey nie dopuścić.*

*Kto sie Bogá przy*

*Sługá broni sławy páná swego.*

nigdy nie znał: A w Confed. nie tylo iest milczenie/ ale zárzekánie / iż ná wieki in perpetuum bluźnierce Páná Bogá mego żadnym vrzędem karáć nie dopuszcze / y stac przy nim bede. W czym nie tylo zárzekánie iest / ále y obroná y pomoc tákiemu / ktory páná twego hánbi/ áby nie tylo ty / ále żaden vrzad bluźnierstwá iego nie powściągał/ y o krzywde Bosta nie czynił. Toc tu wielkie znáczne y grube zezwalánie / ná grzech cudzy. Toć tu wielkie vczestnictwo grzechu / tákie / iakoby go sam czynił / gdy czyniącemu dozwalasz / y obronę mu dáiesz / y niekárnością drogę mu do więtszego bluźnienia ścielesz.

*W cudzy grzech wpadać.*

W zakonie swoim Pan Bog tego/ ktory nie z vmysłu / ále z gniewu z drugim sie poswárzywszy / zbluźnił imie Páńskie / kárác kazał mowiąc: *Wywiedz bluźniercę przed oboz, á ci co słyszeli, niech włoża ręce ná głowę iego, y niech go kámieńmi zabiie lud wszytek.* A práwo vczynił Pan Bog: *Kto zbluźni imię Páńskie, niech śmiercią vmrze.* A Confederácya tákich broni / ktorzy ná Troyce przenawyższa/ ná bostwo Synà Bozego / ná Sakrámenty/ vmyślne bluźnierstwá mowią/ piszą / náuczáią. O Boże / iáki grzech z sobą ciągnie/ przyzwolenie ná takie práwo! Gdy Nábothá Achab / y Jezábel żoná iego godnym śmierci vczynić chciáłá: te nań potwarz / iáko nawiętszy grzech ná świecie (iákoż ták iest/bo iest przeciw pierwszemu przykazánu Páńskiemu) włożyc kazáłá: *Iż Náboth błogosłáwił Bogá y krolá.* Táka byłá v oney okrutney rozboynice Prorokow Bożych/ brzydkość tego grzechu / iż go y własnym imieniem swoim pomienić niechciáłá. Táka byłá tego srogość grzechu / iż żaden vśc śmierći dla niego nie mogł. A Confederácya tak lekko sobie ten grzech okrutny waży / iż go nie tylo dopuszcza / ále mu y obronę dáie. A wiec tákie práwo chwalący / abo ná nie zezwaláiący/ potępienia vydą? Nigdy. Bo Apostoł mowi: *Nie tylo czyniący godni są smierći, áley ci ktorzy czyniącym przyzwaláią.* Swiety Ludwik krol Fráncuski / kosternemu bluźniercy vstá piatnować kazał / o krzywdę sie Bogá swego gniewáiąc. A Conf: tákiego y dáleko gorsze pod obronę bierze. Chryzostom ś. w kazániu swoim przeciw bluźnierstwu/ prosi słuchaczow swoich/ áby zá ono iego kazánie / te mu zapłátę dáli: *żeby słysząc kogo, á on Bogá Chrześciáńskiego bluźni, w gębę go bili, pokázuiąc miłość swoię ku Bogu swemu A ieśli cię o to do vrzędu, práwi/ pozową, powiedz. Iákom go bic nie miał, á on Páná Anyołow zbluźnił? zátym się, práwi/ bluźniercá powściągnie, á pierwey nizli co rzecze, obeyzrzeć się musi, ieśli ktory sługá Bożyzá nim nie stoi* Co y ná drugim kazánu powtarza/ áby kto nie rzekł/ iż tego co rádził żałował. A Conf. tákiego bronì/ czćic każe/ y wszytkiemu vrzędy y dostoieństwá dáie. Chwalże ią Kátholiku/ á pokázuy że sie w zelżywości Páná swego kochasz/ że go nie znasz/ iákim twoim Pánem y tworcą y dobrodźieiem iest / y iákiey czci od ciebie iest godzien. A lepiey go było nic znáć/ wedle Apostołá/ mzli poznawszy go nie vczcić. Mnieyszy grzech máią Zydowie/ ktorzy Chrystusa bluźnią: bo go nie znáią/ ánimu czći żadney obiecali/ y dárow oświecenia/ y vczestnictwá wysług y krwie iego nie wzięli; y przeto ich o to nie karzą / gdy tego iáwnie miedzy Chrześciány nie czynią: iako ßalony gdy kogo zábiie/ żadnego karáma nie odnosi. Lecz Chrześćiánie/ ktorzy weń vwierzyli/ ktorzy o iego bostwie y wszechmocności / o iego dobrotliwości/ iż zá nie będąc Bogiem vmárł/ y swoią mieczcią / im wieczną czesć zgotował: iáko sie z tego wymowią / iż ná bluźnienie Páná y Bogá swego / y ná zelżywosc iego przyzwaláią/ y práwá stánowic dopuszczáią?

*Zydowie mnieyszy grzech*

A nie tylo herezye / ktorym tá Conf: służy/ ten grzech bluźnierski ßczepią/ ale y ono okrucieństwo czynią / iż mátkę niegdy swoię á náßę záwzdy y ná wieki/ Katholicki ś. kościoł/ ktory ie vrodził/ prześláduią / y zábic ią á vmorzyć chcą/ y tá wßytká mysl ich iest/ y ná to sie miedzy sobą sámi niezgodni zgadzáią / áby ią obwinili/ spotwarzyli/ y zábili. A nie máß tey sekty/ ktoraby nammnieyßą przyiazń tey mátce náßey / ktorey sie oni zá przeli/ pokázác chciáłá ábo mogłá. Jáko wielki y okrutny grzech iest / matki tey nie bronić / iey nieprzyiaciele w dom prowádzić / żelázá od boku iey nie odbiiác? Toc czyni ten Kátholik / ktory Conf: chwali. Gdy syn ośaleie/ á do mátki sie z ostrym mieczem rzuci / izali to dobry brát/ izali to dobry syn/ ktory ßa-

*Kośioł matká.*

*Mátki bronić winien syn dobry.*

lonemu

*W żywocie iego.*

Ad pop. Homil. 2

lonemu brátu miecza nie wydrze : ktory mátki nie brom / á zabic ia dopuſcza : Jzali me ſam ia zabiia / gdy bronic mogac me broni / izali ná iey zámordowánie me przyzwala : Tácy ſa co Confed: chwala / ktora nieprzyiacioły tey mátki w dom iey prowádzi / y niekárnoſcia / ſámá w reke miecz zlym ſynom ná nie podáie. O dobre dzieci / lepiey ſie było z niey nie rodzic / niżli tákiego iey morderſtwá dopuſcić. iákoż grzechu o zábicie mátki wáſzey vydziecie : izali was iáko mátkorozboyniki kárác nie beda :

A duſze ktore herezye zárażáia / y w ſieciách ſwoich vplecione do piekłá prowádza / iáko ná nas nie zoſtána : iáko krew ich z ſiebie zmážemy : Kto wilkom wrotá otwarza / á onych chcac nie zámyka : by dobrze wilkom wnisc nie kazał / gdyż ſie ſámi tego bárzo dobrze domyśla / iáko grzechu o zábicie owiec vydzie : Confederácya do owczárniey Bozey wſzytkim wilkom otwarza. Kto tych wrot nie zámyka / á chcac ie ták otwárte zoſtáwuie : izali wymowic ſie moze / iż nic owcom nie winien : Nie wymowi : *ále, wedle piſmá / iż ſtroż ná wieży ogień ábo miecz widzac, nie záwołał, á ludźi nie przeſtrzegł : krwie oney wſzytkiey y ſkody ktora ludzie popadáia, winnym zoſtáie*

Wilkom wrota do owiec otwarza Conf

Ezech 33

Daleko wiecey ten wietſzy grzech ma / y ná nim wſzytkie vtráty duſz onych zoſtáia / ktory chcac wilki y nieprzyiaciele duſz ludzkich do Korony przypuſcza / y práwo im dáie / áby zábiiáć im / y owce dusic y pożerác wolno było. O nieoſzácowána ſzkodo / ktoć przyczyne dáie / iáko ſie z niey przed ſademboſtim wypłáci :

Oyczyznę trácі Conf

Sámá oyczyzná miła / y Rzeczpoſp : o wielki ſie grzech przed Bogiem y ludźmi ná tákie Kátholiki záluie / iż mezgody y rozerwánia iey życza / ktorzy wſzytkiemu niedowiárſtwu wolnosci dáią / z ktorych rozne o rzeczách świeckich rozumienie / y nieuprzeymości / y ohydy iednego z drugim / y ſpolney miłości rozerwánie vraſta.

Przeklęctwo ná Conf

Nákoniec / ktory Kátholik to chwalić moze / co iego Kápłani y Biſkupi y Doktorowie y Páſterze potepili : Ná Synodźie Piotrkowſkim / Confederácya táka iáwnie od wſzytkiego Duchowieńſtwá ieſt przeklęta : iáko ten ſyn co ią chwali ábo iey pomaga / przeklęctwá ovcow ſwoich vydzie : Musi być obłudnym Kátholikiem / ktory ná rozſadku oycow y kápłanow ſwoich nie przeſtáie / ktory Kościołá nie ſłucha / ktory ſie iego przeklęctwá nie boi / ktory to co oni zá wielki grzech oſądzili / y czego odbiegác roſkazali / tego on w niepoſłuſzeńſtwie pomaga / y drugim otuche dáie : á gárdzac oycámi ſwemi / ſámym Pánem Bogiem y Chryſtuſem gárdzi / y onego ſámego nie ſłucha / iáko Pan mowi / gdy ich nie ſłucha. Luc 20

Obłudny Catholik.

Wiem / iż wiele z was ták rzecze : Nigdyſmy ták tey Conf : nie vważáli / ániſmy wiedźieli áby tákie grzechy zſobą noſłá. Jeſliście niewiádomością zgrzeſzyli / pokutuyćieſz z baczeniem dobrym / á Pan Bog grzech wáſz odpuſci / gdy to co ſie omylnie ſtáło / wymaże ſie żalem / ſpowiedzią / y doſycvczynieniem : gdyci / ktorzy ſie náſzym przykłádem ſkázili y wzgorſzyli / pokuta ſie wáſza náprawia / z ktorey ſie tegoż ſzkaradego grzechu zárzeczećie / y do niego ſie wrácac nigdy nie bedźiecie.

Nieznádomość.

Lecz ſpytác kto może : iáko z nimi pokoy záchowáć / y domowych rozruchow vchodzic / gdy tey Confe : nie bedźie : Kátholickie Bogoboyne ſerce wiązác ſie grzechem / ktory wielki w tey to Confe : ieſt iáko ſie pokázało / nie może : bo ſie żadna rzecza bárziey nie brzydźi ſumnienie dobre / iáko grzechem przeciw Pánu Bogu ſwemu. Ale ſie lepiey y cieſnicy wiąże boiáźnia Bogá tego / ktory wzedy y zwierzchność czćić / y podledz iey kázdemu ſtworzeniu roſkazał. A iż rozruchy ſa przeciw vzędom y Boſkiey zwierzchności / z niepoſłuſzeńſtwá ku porządney mocy / ktore zowią ſedycye : bac ſie nie potrzebá / áby Kátholicy ktorzy ſie zowią ſynowie poſłuſzeńſtwá / takie rozruchy záczynác mieli. Bárziey ie do pokoiu wiąże y zmiewała miłość ku brácicy / y cierpliwość á cichość Chryſtuſowá / y rozumienie chorym głowom / ktore ná czás od ſiebie odchodzą / y oczekiwánie á dobrá nádzieią vpámiętánia ich / iáko z łáſki Bożey / po tak czeſtym náwracánu ſie ich do kościołá Kátholickiego doznawamy Przed ta Confed : lat kiłádźieſiąt / ná onym záczećiu tych błędow / wielkimi á nieznosnemi krzywdámi / y dyreptiámi / do żadnych rozruchow y pomſty niepráwney / Katholicy przy-

Iáko pokoy z heretyki zachować.

Poſłuſzeńſtwo Cátholickie ku vrzędom

wiesc sie nie dali. bo rozumieli / iż to co sie vrzedownie nie zátrzymało/ to zá czásem samo vstác sie/iako oycowie náßy mowili/ miało: bez przykrych y niebespiecznych Rzeczyp: srodkow. A teraz widzim / iż sie tá rádá nie zle powiodłá/ gdy pilność duchownych przystapiłá/a troche sie po onym pianństwie Luterskich drozdży ludzie przetrzeźwieli: zwłaßczá Polacy náßy / ktorzy w láskawych y cichych náturách/nie ták iáko inne narody iádowite sercá noßac: przywiesc sie do dobrego laskawośćia dáia. Jesliż oni rozruchy záczynác/ á zwierzchności Bozey w vrzedách vßánowác nie mysla. to im ná dobre nie wynidzie. y nie rádze: bo P. Bog przy swoiey pozadney mocy stoi / y stac bedzie. My pod zwierzchnośćia Bożą/ y vrzedy pozadnem / mocny pokoy sąsiedzki/iákosmy przed Conf: záchowáli/ y lepiey go mzli oni nam dotrzymawali ták y teraz mocniey/y státeczniey/ y pobożniey/ á ßczerzey/ niz tá Confed: mysli/ záchowác z nimi chcemy. Jedno áby w nim obrázenie sumnienia/ ßkody Kátholickie / y záciągnienie w wietße krzywdy / zwłaßczá kośćielne / nie záchodziły. Jz Conf: sroga wielka ráne sumnieniu Kátholickiemu / dla przyzwolenia ná grzechy cudze/ iáko sie rzekło/záden: w to sie zaden Kátholik dác dotknąc nie ma: chybá kto wßytkich grzechow ich y bluznierstw ná Páná Bogá vczestnikiem być/ tákże tez karánia Bozego czastke z nimi miec chce.

*Summienia Catholickie.*

*Láskáwośc Cátholicka*

*Powinność Cátholicka opuscząc sie nie ma.*

Oto Kátholicy / dla tego z nimi pokoiu / przegladamy im tego / iż wierzą iáko chcą: Vrzedy świeckie y dostoieństwá świeckie y nawyzße osiegáia: po imionách swoich Ministry chowáią: prawá iednęż z námi y wolności y wßytkiego sąsiedzkiego towárzystwá vżywáią/ miłość wßeláką po nas w vczynności y posłudze máią: czegoż chcą dáley? Jzali sie nam godzi w tym pokoiu z nimi / o Boża y kośćielna krzywde milczeć? ná tak ßkodliwe á śmiertelne rány praw y wolności stanu duchowne go nie stekáć? nad złupieniem y spustoßeniem ták wiele set kościołow Kátholickich nie płákáć? o tákie rozßárpánie fundácíy/ dziesięcin/ imion Chrystusowych nie nárzekác? o spustoßenie chwały Bozey y zgube dußz ludzkich nie czynic? Niech cudze wroca / niech náße kościoły y dochody ich/ nam y náßym Katholickim kapłanom oddádzą.

Ktemu / niech do miast krolewskich/ swoich Ministrow nie prowádzą / a w cudze sie iurisdicye nie wdaią / sądom kościelnym o długi y krzywdy y ßkárade grzechy/ niech do exekucicy nie przeßkadzáią: Sakrámentom náßym Kátholickim / miedzy ktoremi iest Małzeństwo ś. niech dádzą pokoy / gdyż inemi náßemi Sakrámenty gárdzą. *Toć będzie pokoy, cudze wrocić,* káżdemu przy swym zostác/ praw nikomu nie łamác/ spráwiedliwości nikomu nie przeßkadzác: ináczey pokoiu nie máß / ále tyránstwo/ ale oppressya. Tákci zwyćiężonym dáią nie pokoy/ ale niewolstwo y okowy/ ci co ie pod sie podbili / y zwyćiezyli/ y w moc ie swoie wzięli: Jeßcze sie wżdy zwoiowánemi od nich nie znaymy/ áby nam práwá wßytki wedle woley swey psowác/ wßytke spráwiedliwośc/ iáko wywoláncom y ná czći pokaránym odiąć / y oney áby iey nie było/ bronic/ y ták po nas deptac mieli/ y ták sie tyrańskie z námi obchodzic / dáiąc nam tákie condycye pokoiu / iákie ná głowe porażonym / y ná sile wßytkiey vpádłym/ dáią. Jáko dawał on Náás Jábesgáládczykom: Ták / práwi/ pokoy z wámi vczynie: káżdemu z was oko práwe wylupie / y dam was w posmiech wßytkim. Práwyc posmiech

*Przywileie Kośćielne.*

*Ksiądz o swe y Boskie krzywdy / y o ßkárade wielkie/ ktore pomste Boska ná wßytke korone przywodzą/ grzechy/ forum y spráwiedliwości nie mieycie / śmiąc sie z siebie dopuśccie/ czekáiąc kompozycicy od seymu do seymu: tym czásem nic wam nie wrocic: co wzięto / to wzięto: kościoły/ imioná / dochody/ práwá wáße/ niech pod nogámi náßemi y władza zostáią.* Ale dla czego? iż nam heretykom ták sie podoba/iż ták nam lepiey. Ale księża máią po sobie práwá Boskie y ludzkie / státuty koronne/ przywileie / y iásna ná wßytko spráwiedliwość. Nic to wßytko. Jáko tu iż krwáwe zátrzymác sie mogą? A má iąż iuż nam to oko ś. spráwiedliwości kośćielney y praw Boskich łupić? Pewnie sie y do drugiego rzucą / to iest/ do świeckich praw y wolności / co zá tym słußnie idzie. Niech ná nas ták cießkich kondycij tego pokoiu nie kłada/ abysmy żadney spráwiedliwości o swe nie mieli/ áby nam wßytki práwá vpá-

*Condycye pokoiu od heretykow posmiechy krzywdá*

dác miały.

*Tyránstwo heretyckie*

dáć miály. wzdy wołaymy ná Krolá/ná pomázańczeńcá Bozego/y ná Senat ieğ/ y ná Posły ziemskie/ y ina brácia náße/ aby nas z cießkiego tyránstwá wyzwolili/ y do świetey spráwiedliwości kośćiołow Bożych pomogli. Nie daymy sie ám obietnicámi ták chytrego pokoiu/ w ktorym nam wßytko ginie/ vwodzic/ ání od sądow y sprawiedliwości pogrożkámi ich odstráßyć/ poki wiettßey siły ná nas nie wezmą. Teraz gdy ießcze v sądu z nimi stoim/ sáma śmiáłością á hukiem nas płoßáia: á coż gdyby sile mieli/ coby známi czynili?

W tym pokoiu z nimi/ bárzo ostrożni bądzmy/ ábysmy im nic nie dopuścili/ czymby sie wßytká Rzeczpo: turbować miáłá/ abysmy ie przy sobie iáko mila brácia w całości dobra pospolitego záchowáli/ á ich popędliwościámi ná wßytkim ciele Rzeczyp: ßkody nie odnieśli. A to prze ich niespokoyne/ á do czynienia rozruchow/ y przeciw Vrzędom do sedycty skłonne serca. Wiedząc iż mátká ie mepoßłußeństwo vrodziłá/ y táka náture wnie wlałá. Przeto z do ziázdow y seymowánia/ ktore iest przeciw práwom y Boskiey zwierzchności/ wiotá im wßytki zámykác/ y drogi wßytki zákopywáć/ bárzo pilno potrzebá. Bo ták ná iednym wozie z námi siedząc/ gdy woźnice stracác beda/ wßytkich nas y sámi siebie poprzewracáia/ y z gory przykrey ßyie z nimi połamiem. W czym ieśli sie Kátholicy nie obaczą/ a tych ziázdow przegladáć/ ábo wasni iákiey ná duchowne pomágác beda: nas wßytkich zsoba pogubią. czego vchoway Pánie Boże.

*Mátká heretycka nieposłuszeństwo y hárdość*

A ktemu záwżdy o tym myślić mamy/ iákobysmy ie do świátłości prawdy słowá Bożego/ y do iedności kościołá s. Kátholickiego/ z ktorey nie dawno wyßli/ obrocic záś mogli. Jáko o chorych stáráme czyniąc/ dobre im lekárze iednáiąc: y potrawy ktore sobie obrzydzili/ łágodnie przyprawuiąc/ do słuchánia ie słowá Bożeğ y kośćiołá przywodząc/ záchowániem y vprzeymością/ y przyiemnym towárzystwem/ y posługámi sąsiedzkiemi/ pociągaymy ie do owczárniey Chrystusowey. A nawiecey dobremi náßemi/ cnot świetych Kátholickich przykłády/ *ábysmy* wedle Apostołá/ *świecili miedzy nimi, iáko gwiazdy w ciemności.* á to co Ministrowie ich na nas fałßywie kłáda/ aby sie ináczey nálázło: á oni sie záwstydziwßy/ mowili: *Dobra wiára, co tákie ma wyznawce: dobra mátká ich kośćioł ich, ktora tákie dzieći rodzi*

*Ostrożne z nimi towarzystwo*

A iż one ták pozyskować bárzo trudno/ ánam sie od nich pßować bárzo łácno: z wielką czuynością towárzystwá ich vżywáć mamy. Bo náture ludzkie/ do złego y do sweywoley/ y do cielesney rospustności/ y do rzeczy wedle smysłu y rozumu świeckiego/ iáko z gory y po wodzie: á do dobreğ/ y do tego czym sie ciało y cielesność naßá do karności y vkrocenia złych żądzy przywodzi: y do tego co iest nád rozum náß y smysły/ iáko wzgore y przeciw wodzie moca sie ciągnąc y zmiewaláć sie/ wedle słow Páńskich/ musimy. Przetoż w obcowániu z ludźmi wiáry rozney/ Pan Bog w zakonie swym/ wielkim nam niebespieczeństwem grozi/ y ś. Doktorowie ostro o wiárowániu towárzystwá tákiego mowią/ y gorąco przestrzegáią/ wiedząc iż sie od nich bárzo predko zepßować mozem/ dla złey náture ry ludzkiey y chytrości ßátáńskiey/ gdzie wielkiey ostrożności y bogázni náßey nie będzie. Ná Kácermistrze y ministry y fałßywe proroki nawiecey oko mieć. Bo zwiedzionych y prostych/ ktorych sie námnożylo/ y bez ktorych w tym krolestwie zyc/ y sąsiedztwá ich vyść nie możem: nie strzeżem sie dla ludzkości y miłości ku nim: nie ná kácerstwo/ ále ná ich człowieczeństwo y dobre náture/ y ná dobre sąsiády pátrząc/ á nádźieią sie vpámietánia ich cießąc: kościoł z nimi towárzystwá nie zakázuie/ byle bez dußney vtráty náßey było/ nic im nie pozwaláiąc/ czymby sie Pan Bog y professya náßego ś. Kościołá obrazác miałá. Obyczáie ich bárzo nam ßkodzic moga/ ieśli madre á ostrożne obcowánie náße z nimi/ iáko mowi Apostoł/ nie będzie. *Bo złe dni sa, wolność ięzyká ich wielka. zastrzały ich chytre y ogniste*, wedle Psálmu. Bárzo smy iuż przy nich oźiebli/ ná oziębłość ich w służbie Boskiey pátrząc/ y słow ich y rozmow ich słuchąiąc: iáko sobie wßytko lekce ważą/ y wßytkie rzeczy duchowne do lekkiego vważánia podáią; náße nabożeństwa/ modlitwy/ ofiáry/ iálmużny/ posty/ y

*Kácermistrzow sie strzedz.*

Ephes. 5. Psal 10

*Posmiechy z nas heretyckie.*

*Obmyślánie o nawrocenie heretykow*

vmartwienia ciałá/ czystosci/ czuynośći/ pielgrzymowánia/ y ine swiete Kátholickie obyczáie/ w śmiechy obracaią. Wádzą im náße długie pacierze/ vgeßczánia do kościołow/ śluby czystosci/ y stáránie zá vmárłe: vbostwa dobrowolnego y posłußeńśtwá/ y inych ciásnych wrot do krolestwá niebieskiego skutki/ ktore Pan y Bog náß Chrystus w żywocie swoim y náuce zalecił/ chwalic nie mogą. Nie daymyß z siebie wyśmiac tey stárey pobożnośći Kátholickiey/ na ktorey iuż z ich towarzystwá bárzo trácim/ słyßąc iáko vczynkom dobrym odpłáty vymuią/ ná sámey sie wierze omylne sądząc: y ine náuki/ ktore korzeń cnot świętych y pobożnośći Chrześciáńskiey podcináią y sußą/ do serc ludzkich podáiąc.

*Korzeń cnot ś pod cinaią*

*Vczyc ſię od heretykow mozem.*

W tym towárzystwie z nimi/ pátrząc ná ich zgodę w niezgodzie/ ná ich chytrość y dowcipy świeckie/ ná ich śmiáłość y zuchwalstwo/ ná ich gorącość w popierániu y bronieniu y rozmnażániu synágog y herezij swoich/ mozem sie tez od nich czego náuczyc: iáko Pan kazał synom świątłośći/ od synow świátá tego brác podniáte do swych rzeczy/ ábyśmy tácy byli ná swey dobrey máteryey/ iáko oni na swey złey. iáko z przykłádu Włodárzowey krádzieży/ vczyc sie nam synom świątłośći rozumu Pan kazał.

Luc 16.

In vita Pelagiæ

Nonnus Biskup Heliopolski/ vyrzawßy wydwornie bárzo vbrána nierządnice/ zbudował sie/ mowiąc: *Nigdym ießcze tákiey pilnośći w vbieraniu duße moiey, aby ſię Chryſtuſowi podobałá, nie vczynił.* Tak my ná nie pátrząc/ iáko o swoie herezye mowić y czynic vmieią/ rzec sobie mozem: *Nigdyśmy ſię ták ochotnie y pilnie o náßę prawdę Kátholicką nie zástáwiali, iáko oni o błędy y zátrácenie duß swoich y ludzkich.* Dziwuiem sie iáko oni miedzy soba ták wiele sekt y roznego rozumienia máiąc/ nie o kápicách/ áni ornatách/ áni o śpiewániu kościelnym/ ále o Troycy ś. o Bostwie Chrystusowym/ o przenaświetßych Sakrámentách/ o Chrzćie/ y inych ártykułách wiáry/ ná ktorych zbáwienie náße wßytko należy: á przedsie gdy iedná sektá ná nas Kátholiki powstáie/ wßytkie iey zgodnie prześládowánia onego pomagáią: á mocnie sie z soba ná náß vpadek wiążą: sámi będąc niezgodni/ w tym sie bárzo zgadzáią/ iż nas práwowierne wßytkie wycisnąc chcą. A niedbała by kto był y Nowochrzczeńcem/ y Aryanem/ y Zydem/ tylo żeby Kátholikiem nie był. Jako wodá z wodą/ y biała y czarna/ wilgotność z wilgotnością/ y w piwie/ y w winie/ y w miedzie/ y w polewce/ y w occie zmießáć sie z soba dopußcza/ śprosna y ßkodliwa y przykra smakowi mießánine czyniąc: ale ná ogień wßytkie iednáko bią/ z nim sie żadne z tych zgodzic nie może/ iednáko sie go boią. Ták falß z falßem zmießáć sie z soba dopuści/ ale z prawdą nigdy. od prawdy vciekáć/ ná prawdę bić/ y z nią walczyć/ y od niey ginąć musi.

*Niedbáiąc iákiey kto sekty byle ne Catholik*

*Falß z falßem zmießáć ſię może á z prawdą nigdy*

Wßytkie herezye zgodne są ná zgubę náßę/ á my ná obronę prawdy y sprawiedliwośći swoiey/ zgodni być nie mamy? Onym zgodá ná nas z ładu y spolney nienawiśći/ nie z rozumu/ áni z prawdy: á naßá zgodá z ßczerey prawdy/ o ktorey wßyscy iedno wierzym/ iedno mowimy. onym zgodá przećiw náturze iáko v lißek Sámsonowych/ ná sámych wiązánych ogonách: náßá y ná głowách/ y ná ramionách/ iáko w iednym ciele/ w iednych kościách. V nich zgodá vporem y wasnią ná nas związana: á náßá przyrodzona y zrosła iáko członek z członkiem/ nie powrozem sie wiąże/ ale sie rodzeniem sámym zrasta. V nich zgodá na plewách/ ná áffektách y gniewie przećiw nam: á ná złocie/ ná ártykułách zbáwienia náße[o]/ wielkie miedzy nimi rozerwánie. á v nas ná plewách/ to iest ná domowych poswarkách y prywatnych sporách/ niezgody trochę: ale gdy do złotá/ do zbawiennych skárbow/ do wyznánia Bogá y náuki iego przychodzi/ tám wielka y przyrodzona zgodá/ serce iedno/ y dußá iedná. Jáko sie wstydzic nie mamy/ gdyby ich zgoda była/ á náßá nie była? ich zgodá ná nas trwáła/ á náßá ná obronę prawdy spolna nie trwáłá? ich zgodá dzielna/ y nam ßkodliwaby zostáć miáła: á náßá bez siły y mocy y pozytku rozrywáć sie miałá? Broń tey od nas Boże ślepoty/ ábyśmy potężnieyßy w zgodzie náßey być nie mieli/ abyśmy ták słábey á wiązáney/ náßa przyrodzona y zrosła rozerwác nie mieli: abyśmy swarow o ámbicyki y pożyteczki świeckie/ iáko o plewy porzucić nie mieli: á ná zgodną obronę/ złotá náßego y skárbow náßych

*Zgodá heretycka przećiw Cátholikom*

*Zgoda Catholicka korozna od heretykow*

*Zgoda Catholicka dußa y rodzona*

nakoßto-

nakoßtownieyßych/ wiecznych y nieprzeżytych dobr ſpoicbyſmy ſie nie mieli: czyliß ßkodá przedßa y dzielnieyßa być ma: Támli przedßa ma byc zgodá/ gdzie wßyſtkim plewy gina: czy tám gdzie wßytkim o złoto/o dußne zbáwienie idzie/ áby go nam ſwoia málowána zgoda/ nie wydárli: Támli dzielnieyßa ma być/ gdzie tylo zá ſuknia ieden drugiego trzyma/czyli tám/ gdzie ſie w ćiele iednym wßyſcy zroſli: wſtydzic ſie ma oziebłość y niebaczenie Káthoликow niektorych/ktorzy bedac w iednym ciele Kościołá ś. iáko członki/máiac iednego duchá Chryſtuſowego/ ktory to ciáło ożywia/ iedne ſpolne oyce duchowne/iedne mátke kościoł ś. iedne wiáre/ iedne Sákrámentá/iedne náuke/y ſpolny ſkarb táiemnic świetych Boſkich/ iż w tey zgodzie ták cáley y przyrodzoney przeciw heretykom nie ſtoia.

Zelum nie mamy

Ná tym też nam bárzo Káthoликom ſchodzi/ iż zelum takiego nie mamy około obrony świetey prawdy náſzey/ y świetych kościołow naßych/iáko oni około ſwego falßu y zborow ſwoich máia. Kto ná ich śmiáłość y preſumpcyą w ták zley kauzie pátrzy/ zdumieć ſie muśi/iako dwá ábo trzey zápálczywych heretykow/zukác moga kilá ſet Káthoликow/ y wiecey ięzykiem y zuchwálſtwem popſuia/ niżli kilá tyśiecy Káthoликow zátrzymác y obronić moga. Co ſie w Niemcách/ w Niderlándzie y w Inflanciech ná onych początkách/ iáko czytamy/doználo. y tu w Koronie tey/ ná onych pierwßych Seymách/gdy tá ſłomá y ſuche drwá záraz wielki ogień y płomień wznieciły/ ktorym ácz nie wßyſcy zgorzeli/ále przedſie málo nie kázdy ſie ſpárzyć musiał. gdy ſie ludzie nie obaczyli/ gdy kśięża zá grzechy ſwoie pokuty byli nie záczeli/ gdy potwarzy one ná Kościoł Boży zdáły ſie ßczerą prawdą/ iż wiele bogow/ to ieſt/ świetych mamy/iż Chryſtuſá krzyżuiemy/iż meke iego y wyſługe gubimy y bluźnimy/ iż bálwany/ to ieſt/ obrázy zá bogi mamy/ iżeſmy zfalßowáli ſłowo Bożé y Sákrámentá/ iż dla łákomſtwá Mßa vroſłá y czyśćiec/y inne piękne ozdobne mátáctwá do vßu y ſerc ludzkich przemkáły. Ná ktore ná on czás kśięża zdumiewáiąc ſie/oprzec ſie wzburzenu onemu gorącemu záraz nie mogli/ gdy nagła oná pokuſá nalegálá. pomnim iż ná náßych Seymách kilá poſłow heretykow/mogli wßytko koło Rycerſkie y ięßcze Katholickie ſwemi ięzykámi zárázic/ y ná one okrutne nieſłychane krzyki wßytkich/ iáko głupie ptaki przywiesc/ áby práwo y ſprawiedliwosc duchownym w exekucyey v Grodu zepſowano. y nie byłá rzecz podobna/aby ták wiele Káthoликow w kole Rycerſkim y w rádzie Páńſtiey/ kilkom heretykom zukác ſie y zwieść dáli: áby tak świete/ ták ſprawiedliwe/ták wiele ſet lat maiące práwo/ zgołá bez przyczyny/ bez kontrowerſyey/ bez zezwolenia ſtanu przednieyßego/obálic ſie miáło. Nie pomogły duchownych y Biſkupow prośby/ vpadánia/ płákánia/ proteſtácye/ pogrożki gniewu y karánia Bożego. Widzieliſmy ie/ gdy z zákrwáwionemi łzámi wychodzili z rády ná wiezy Piotrkowſkiey/rece tylo do ſámeg Bogá podnoßąc/ niebem ſie y ziemia y świetymi Anyoły ná ták nieznośna krzywde oświadczáiąc. Nád co ſrozßey y okrutnieyßey nieſprawiedliwości świát Chrześciański nie widźiał. zá czym ſie om wilcy ná kościoły/ ná Sakrámentá/ ná kápłany/ ná łupieſtwá wßytkich kościelnych dobr y dziesięciny roſpaſáli/ gdy odcieli czynienie ſprawiedliwości o krzywdy kościelne.

Iurisdicya duchowna odięta

Smiałość heretycka przemaga Catholiki

Táka byłá ich śmiáłośc y gorącośc ná on czás/ przeciw ták wiele tyśiecy Káthoликow/ ktorey y dziś záżyc chcą/ gdy ſie iuż ludźie iako ze ſnu porwáli/ gdy ich potwarzy wßytkie ná nie ſie obrocily/ gdy dźiś do kápłanow vczonych nie przyſtąpią/y ćienią ſie ich boią/ gdy ie y ſáme kazánia ſtráßą/ gdy ſynowie oycowſkie błędy potępiáią. O nie poydać im iuż te ptaki/iuż mamy dobre oczy ná ſieći ich/ iuż one waby pięknych błogoſławieńſtw vſtáły/iuż im lepy falßowánych ſłow Bożych nie trzymáią. Byſmy ſie iedno przyuczyli do gorącośći/o prawde y krzywdy kościelne/á cześćiey muſtárdy krolеſtwá Bożego vzywáli/ ná táką oziębłośc/ nikczemność y źiewánie flegmátyckie/ Káthoликow niektorych: ktorzy nie pátrzą ná chytrośći ßátáńſkie/ ná koniec do ktorego wßytkie herezye zmierzáią/ná piękne ſłowá ich o pokoiu/ ná ſtráßydłá około proſá/ ktore ſie z mieyſcá nie rußáią: y

Kłamſtwá ich ná przodku

Matt. 13.

śmieią im

śmieią im vgadza/ y gniewuc sie ich strzedz/ z nimi do kupy wchodzic/ waśni ná duchowne oyce swoie pomágác/ y one w nich zápálać. Nie czuią sie co to zá przyiazń/ w ktorey Pan Bog oßukan/ y zelżywośc cierpi/ w ktorey matke im Kościoł ś. zábiiáią/ w ktorey wasń sie y iad ná własne oyce ßerzy/ w ktorey im oko práwe/ to iest/ dußne y wieczne dobrá łupią. Niewiedza/ iż to ich wßytká mysl y koniec/ áby Kościoł Boży zgubili y wykorzenili/ iáko ich bráciá wßędzie/ gdźie iedno moc wzieli/ vczynili. Tám nie tylo Kátholikom iednego kącikά/ nie mowie kościołá nie zostáwuią/ ále y meczyc y przymußác do swey niezbożności nie zánechaią.

*Iaki pokoy podáią heretycy*

Jakiż nam obiecuią pokoy? Nie ruszym was poki nie możem/ interim nic wam nie wrocim cośmy wzieli. práwá wáße/ spráwiedliwośc wáßá niech odłogiem lezy/ kościoły niech pustemi/ á imioná y dochody ich pobráne niech przy nas zostáią/ dźieśięcin nie damy/ práwo kościelne y klątwy niech w posmiech idą/ ßkáráde one grzechy/ cudzołostwá/ káźirodztwá/ lichwy/ świętokradztwá/ czáry/ wielożeństwá/ zábiiánie y rány kápłanow y klerykow/ y inne grzechy/ ktore práwo koronne duchownemu sądowi przyznawa/ niech karánia y forum, y żadney exekucyey nie máią. A wy Kátholicy ná to pátrzcie/ iáko dzieciny nierozumne/ gdy im opiekunowie dziedźictwo ich przedáią: iako Zydowie/ ktorzy w liczbie sie rozmnożyli/ á serce vtrácili. Takżesmy do tákiego Zydowskiego przeklectwá przyßli/ iż przed iednym heretykiem/ sto náßych vciekác máią? iż ich sto náße tysiące strácą? Nie day Boże/ wzdyc ieszcze Krolá Kátholickiego mamy/ wzdyc nas ieszcze w tyráństwo swoie nie wzieli/ wzdyc ieszcze pod ich nogami nie leżymy. Bierzmy sie tak gorąco zá spráwiedliwośc Bożą/ iáko oni za swoie Ministry y zbory. Oni o swoy zbor nakłádu nie żáłuią/ biegáią/ iadą/ czynią/ posły/ listy/ po wßytkiey Koronie/ y do W. X. Litewskiego rozsyłáią. á my rußác sie o swoie świete kościoły y kápłany/ y Bogá swego nie mamy? słow/ kosztu małego/ pracey żáłuiemy/ abysmy ich od tákich burzliwych postępkow odstraßáli. Oni ziázdy nad práwo czynią/ áby swoie máluczką krzywde o ten zbor nágrodźili: á my o złupienie tak wiele kościołow/ o Bogá y krzywdy ie° porozumiewác sie/ słußnemi y práwnemi postępkámi/ y wßeláką od ich chytrości ostrożnością nie mamy? Oni o zbor swoy y gárdłá swe ważą/ wdáiąc sie w nieposłußeństwo przeciw Páńskiemu zákazániu: á wy y pracey żáłuiećie/ ábyście Páná wspierali/ o ieg dignitatem ßczerze y potężnie mowili. Oni w hárdości do Páná posyłáią/ áby im dla zboru seymy składał: a wy o ćießkie kościołow swoich krzywdy ná złożonych seymách milczycie? Siedźmyß/ á niech do nas iako do rytych słupow strzeláią: nie rußaymy sie z mieyscá/ áż nas y náße religia Kátholicka stárguią/ áż nas iáko glupie cietrzewie w sieci miec beda: áż rece náße powiążą/ dopiero rzeczem: Ná toż sie one nici przedły/ ná tákasmy siec ták cicho zárzucona przyßli? O mielutośćiwe sercá: mátke morduią/ á my pátrząc milczymy? Bogá nam bluźnią/ á my sie o cześć iego nie zástáwiamy? dußе bráterskie giną/ á my wnetrznośći swe ná miłosierdźie zámykamy? oko nam práwe zbáwienia náßego y duchownieństwá łupią/ á my nie stękamy? y drugie brachij secularis y zwierzchności pánskiey łupic poczynáią/ á my sie nie czuiemy? Pomnicieß iż ći beda nam wedle pismá/ iáko sudes in oculis, ktorych teraz z miłości ku ich zbáwieniu/ y dla záchowánia całości Rzeczyposp: hámowác poki czás iest/ niechcemy.

1 Reg. 11.

Iosu. 23

Dixi

# PROCES NA CONFOEDERACYA.

## Z poprawą y odprawą przećiwniká, ktory sie ozwał gániąc wywody przećiw tey Confœderácyey, ktoremi sie oná mocnie vmarza.

Iż ludźei

Ludźie w bledy około wiáry ś. záwiedzieni/ domagáią sie processu y exekucyey ná Confederacya/ dla pokoiu sąsiedzkiego domowego/ iáko oni mowią: godzi sie vważyc o co ták pilno nalegáią/ y czego wżdy chcą. Bo nie wszyscy podobno wiedzą/ co iest/ y co w sobie zámyka/ y iaka ma spráwiedliwość y pobożność/ y iáki pokoy ktorym sie pokrywa tá Confed: vczyniona w Wárszáwie Roku P. 1573. Ianuarii 28 pod Interregnum, po śmierći świetey pámieci Krolá Augustá. A iż tá niewiádomość wielką szkodę vczynić może w summieniách ludzkich y w Rzeczypospzdálá mi sie pożyteczna praca / vkázác ią ludziom iáka sámá w sobie iest/ odkrywszy zasłonę ktorą ná sie dobrego pospolitego y pokoiu kládźie. y nie ma od nich inszego zálecenia/ iedno ten obludny y falszywy pokoy. Bo mienią y wszytkie vstá y karty tym nápełniáią: Iż ten kto táką Confed: gáni/ krew leie/ ludzie zábuáć chce/ tyráńskie serce pokázuie/ domowe zámieszánie wznieca / ná woyne sąsiedzką trabi/ oyczyznę gubic chce. Co táki iest falsz/ y iáko Kátholicy tey Conf: nie dopuszczaiąc / o tym nie mysla y dáleko inszy koniec máią / á domowemi sie niepokoymi y rozlaniem krwie brátterskiey dáleko wiecey y pewniey niżli oni brzydzą: á oni te tylo obłudną zasłonę máią / ná zmocnienie práwá niezbożnego / y po wszytkim świecie nieslychánego/ ktorym ostátek kościołow Kátholickich wygubić/ y wiárę świętą Chrześciáńską zniszczyć / y Rzeczpospolitą pomieszác vśiluią: to sie w tym krotkim pisániu pokaże.

*Co iest y co w sobie zámyka tá Confœd: ze czterech tych ártykułow poznáć*

1. Naprzod dáie sie w niey wolność/ odmiány czynic w kościołách / iáko sie komu podoba. To iest/ kościoły Kátholickie/ drugie od początku wiáry w Polszcze y szesći set lat nádáne pszowác/ Plebany y inne duchowne Rzymskiego Kátholickiego Kościołá persony y possessory starowieczne z dobr ich wygániác/ Ministry stáwic / y dochody kościelne wedle woley káżdego odiąc/ y ná co kto chce obrocic.

2. Chce tá Confederácya / áby o religią nikt nie był penowány / to iest karany/ żadnym práwem y spráwiedliwością vrzędową/ ktorą od Bogá iest.

3. Z czego to trzecie idzie / iż káżdemu stáwic sobie y wymyślic iáką chce religią / y bluźnic Páná Bogá iako sie komu podoba/ y wszytkie heretyckie sekty ná vpadek Chrześciáństwá wprowádzáć / y rozszerzác ie / y szczepić / wolno ma być / bez żadney przeszkody / karności y spráwiedliwości.

4. Nakoniec / áby o rzeczy P. Bogu y kościołom ieg̃ pobráne y wydárte/ były kompozycya: to iest/ odwłokà táka od Seymu do seymu/ iákoby żadney nigdy spráwiedliwości y restitucyey nie miały.

Toc ma w sobie tá nowa Conf: ktoią pilnie rozbiera/ nie naydzie náczey. A ten dobry pan co iey bronì/ do tego sie wszytkiego zna/ iż to ták iest: iż tá Conf: to mowi/ to kaze/ tego dozwala/ ná tákie dobre vczynki rece káżdemu wolne puszcza/ y obronę tákim ludziom dáie. A my obáczmy. 1. Skąd iest tá wolność ná te odmiány tákie kosciołow. 2. Kogo prawdźiwie zwáć y mieć zá heretyká mamy 3. Jákie szkody czynią herezye w kościele Bożym y Rzeczyposp. 4. Co zá spráwiedliwość w sobie ma to práwo / ktore heretykow penowáć nie dopuszcza. 5. O pokoiu iáki Conf: obiecuie/ á ieśli ci ktorzy sie iey przeciwią/ woyny domowey y rozlania krwie brátterskiey prágną.

*Summá wszytkiey rzeczy w tych ksiąszkach*

# PIERWSZA CZESC.

*O wolności ná táką odmiánę · to iest, złupienia y wydzieránia Kościołow Kátholickich.*

## *Rozdział I.*

*Iż żadnego práwá y przyczyny słusney nie máią ná odmiány, to iest na łupieztwo kościołow.*

Ze by tákie odmiány były w kościołách/ iákie czynią ci pánowie/ y ná nie te Conf: stroią: gdy Plebany y duchowne possessory stárowieczne Kátholickie z nich wymiátáią/ á ministry swoie stáwią / y dobrá duchowieństwu Kościołá Kátholickiego Rzymskiego y ludziom tegoż nabożeństwá y wiáry nádáne wydzieráią / y ná swoie pożytki

pozytki obiacaią. kto im ná to práwo dáć mogł abo może/ á ktoża tego spráwiedliwość dopuści/ rádźibyśmy sie wzdy v nich dopytáli. Cudze bez sądu y práwa brác/ y Krol y nawyższa moc dác tey wolności nikomu nie może/ á zwłaszczá kościelne y Bogu sámemu ná posługę zbáwienia ludzkiego oddáne: áby ie kto miał sobie swowolne y bezpráwnie odeymowác y wydzierác. Komu to dla Bogá ma być wolno? Kto tákie wilczé práwo y tyránstwo nápisáć y wnosić miedzy bácżne ludźie śmieć chce? Jżaliśmy od rozumu odpádli/ á iskry wzdy przyrodzoney do cnoty spráwiedliwości nie mamy?

Pag. 2

Powiádáią: iż wymiátamy z Kościołow báłwochwálstwo/ á prawdziwa Ewángelia szczepim. y ten dobry pan przyrownáć śmie kościoł náś ś. Kátholicki do Báálámitow sług dyabelskich/ ktorzy Bogá práwego nie ználi/ á czártom sie sámym kłániali. ktore wyrzucał y odmáne z nimi vczynił Heliasz Prorok/ y Ezechiasz/ y Jozyasz krolowie. y Bábilońska mierzadnica/ przywodząc pismo/ násze Kátholickie nabożeństwo máże. A ná innym mieyscu iáwnie mowi: iżesmy báłwochwálstwo z kościołow wyrzucili. nas sługi iednego Bogá báłwochwálcy zowiąc/ iákobysmy obrázy/ drzewá/ y fárby/ y chleb zá Bogá chwalili. Toc nieznośna potwarz/ vzal sie tey Boże. Niebo y ziemio zádrzyc na nie. Boże obroć iezyk tego potwarce. Niech sam vsty swemi ten fałsz odwoła/ á to mátáctwo ná twoy swiety y niepokalány kościoł słowy swemi zniesie. A ták to spráwił Pan Bog. Tenże pan obrońcá oczyśćia nas z tego/ y słowo swoie wraca y odwoływa/ mowiąc ták: Ná iednym/ práwi/ Bogu w Troycy iedynym/ ná iednym Chrystusie Zbáwicielu y mece iego/ ná iedney professyey Chrześciáńskiey/ ná iednym gruncie y fundámencie náuk Prorockich y Apostolskich vsádzeni y vbudowáni iesteśmy/ w ceremoniách tylo niektorych á wynálazkách ludzkich niezgody mamy Z kimże niezgody w ceremoniách? z námi Kátholiki. W czymże zgodá? w Bogu w Troycy iedynym. Przyznał nam/ iż w Bogá w Troycy iedynego wierzym/ iż ná iednym Chrystusie Zbáwicielu y mece iego zostáiem/ iż Prorockie y Apostolskie náuki mamy. Tośmy iuż nie báłwochwálcy wedle iego wyznánia. Prozno nas tedy potwarzył/ y nieslußnie nas nie tylo w tey przymowce bałwochwálstwa nie przesadzonych/ ále swoimze ięzykiem oczyscionych/ z kościołow nászych wygania/ y one nam odeymuie. O ślepoto y mestátku/ iako prawdy chybiasz/ á sam sie potepiasz/ y zá grzech potwarzy srogiey/ w taki dol kłamstwá wpadasz.

## ROZDZIAL II.

*Iż dla grzechow kapłanskich wydzierác dobr Kościelnych nie máią*

Druga przyczyne odebránia y zkupienia kościołow ten pan dáie. Sam/ práwi/ pan Bog zá grzechy wáße pokarał was złe pásterze/ wedle Prorokà Ezechielá. y pobrał wam przez Ewángeliki kościoły y nádánia/ żeście złe owce swoie pásli/ zleście nádánia vżywáli/ nie karmiliście ich słowem Bożym. y to co sam p. Bog vczynił/ prozno ná Confed: składacie. Jesli P. Bog przez was heretyki grzechy nasze karze/ iż kościoły nam y dobrá im nádáne bierzecie y wydzieracie y pustoßycie: nie przetoście sprawiedliwi y niewinni. Jako y Turcy y Pogáne/ y rozboynicy/ y łupieżce/ y tyranni/ y czárci sámi/ przez ktore Pan Bog karze wierne swoie. Przedsie łupieżce y złodźieiá vrzad karze/ choc go Pan Bog ná nas dopuszcza. Skarał P. Bog krole Babilońskie choć ie ná lud swoy dopuścił/ y do nich ie w niewolą podał. Z strony Boskiey gdy ná nas złe ludźie dopuszcza/ spráwiedliwe sa y táiemne sądy iego. ale z strony ludźi łupieżcow y świętokradźcow/ szczera iest niespráwiedliwość.

Pag 16

Prorocy w pismie ś. ná pásterskie y kápłánskie grzechy y niedbáłość wołáią: Jzáiasz/ Jeremiasz/ Ezechiel/ y ini: ále iednak stan ich czczą/ y w nim stolice náuki y prawdy Bożey znáią/ y ludźiom ie czćic á nie sądzic ich/ y dźieśięciny im oddáwác náucżáią. Malachiasz wspomniawszy kápłánskie grzechy/ mowi: *Wárgi kápłaná pilnuią náuki, á z vst iego zakonu się pytác máią Bo Anyoł iest Paná zastępow* Pátrz iáko w nich choc grzesznych zna poselstwo Boskie/ y Anyelską moc/ y stolice náuki w vstách ich. A niżey vpomina/ áby im dźieśięciny oddawáli/ mowiąc od P. Bogá: *Wnośćie dźieśięciny ich do gumná, aby był pokarm w domu moim.* Toż vczynił Pan Prorokow Chrystus Bog y mistrz náß: Karał kápłánskie y Pharyzáyskie grzechy: ále stan ich czcił/ gdy ludźie do ofiar ich odsyłał. y stolice náuki im przyznawał

Isa 28. Ierem 5 & 23 Ezech 22 Mich 3

Mala 2. 3

Malac 3

Matt 23

Matt 8 zuał gdy mowił: *Ná ſtolicy Moyżeſſowey ſiedzą vczeni y Pháryzeuſſowie: wſſytko tedy co wam powiedzą czyńćie, á wedle vczynkow ich nie czyńćie.* Dźieſięćiny im także odbierác dopuſzcza / gdy mowi: *To czyńćie, á tego nie opuſzczayćie.*

Matt 23 Lecz wy nowey Ewángeliey ludźie opák czynicie. Ná niektore káplánſkie grzechy y niedoſtátki pátrzac / wſzytkie dobre y wſzytek ſtan ich potępiacie / y z ſtolice ie náuki Boſkiey ſpychacie / y ſedźiámi ſie ich czynicie / y dźieſięciny im y dobrá kośćielne wydźieracie. Nie ták Prorocy czynili. Nie ták nauczył Chryſtus y iego Ewángelia. Jeſli ktorzy káplani y oycowie wáſzy źle ſie záchowuią: pokrywayćie grzechy ich / zá nie Pána Bogá prośćie / do karánia ſtárſzych ich odſyłayćie ie / dobrá ſie od Chryſtuſá dána náuka karmcie / y moc Anyelſka y poſelſtwá Bozego w nich znayćie / á dobr kośćielnych z reku ich nie wydźieraycie / praw im nie łamćie. Boy ty chocieś zły y podobno cudzołożnik abo lichwiarz / przedſie tobie ſąſiad twoy zá to imienia nie wydźiera: bo ſędźiem y krolem twoim nie ieſt. Káplan pásterzem twoim y ſtárſzy twoim bedąc / iáko ma te od ciebie ták tyráńſka krzywde znoſic / ábyś go nie tylo ſadzic / ale y łupic miał? Niewieſz iż y złe przełożone czćic tobie Pan Bog przez Apoſtoła kazał.

1 Petr 2

## Rozdźial III.

*Iż káplanow o náuke ſadźić láikowie nie mogą.*

Trzećia przyczyne do tákich odmian / to ieſt do puſtoſzenia y odbieránia kośćiołow Kátholickich náyduie ten obrońcá / mowiąc: Więtſze y drożſze ieſt ſumnienie ludzkie Bogu ſámemu do poſſeſſyey zápiſáne y poświęcone / á niżli dobrá docześne kośćiołowi nádáne. Jeſliże wy tedy gwałt tákí cierpicie / gdy dobrá kośćiołowi nádáne od Ewángelikow wam odeymowáne widźićie: tyſiąckroc więtſzy ſie gwałt Ewángelikom dźieie / gdy ich ſumnienia ćisniecie. *Tmizey:* Zdrowa nam náuki prawdźiwey paſze / zá depozyt drogi w piśmiech Prorockich y Apoſtolſkich złożona / gwałtem odeymuiecie / á co nam inſzego miáſto tey paſzey podrzucacie. Nie przy te° pan obrońcá / iż nam Ewángelicy gwałt czynią / dobrá nam kośćielne wydźieráiąc: ále ſie obmawia: Iż nas / práwt / źle vczycie / y zdrowa nam náuke Prorocka y Apoſtolſka odeymuiecie.

Byliſmy w poſſeſſyey przez 600. lat y dáley: nie godźiło ſie tey piątey Ewángeliey bezpráwnie y bez ſądu nas Kátholiki tak ſtare poſſeſſory o náuke potępiáć / nie godźiło ſie ſynom ná oyce miotác / nie godźiło ſie vczniom ſwoie náuczyciele karác / nie godźiło ſie owcom páſterze ſwoie ſadźic. Bo iáko rzekł świety ieden: *Owcá záwźdy owcá, á z páſterzem nigdy rozumem nie zrowna. Iáko merozumna owcá od rozumnego páſterza ieſt rozna ták vczen w ſkole Chryſtuſowey od ſwoich miſtrzow, ktore ma od Bogá, rozny ieſt* Nazianz.

Mowi obrońcá: Gdźieżeſmy ſie z wámi ſadźic mieli? piſmo was swiete oſadźiło / nie potrzebá innego ſędźiego ani trybunału. A my pytamy / ktore to piſmo? ktory ſtátut? Jeſli ten ná kárćie czernidłem piſány / ktory Biblia zowiem: To náſz ieſt / y duchownym do reku dány / y duchowni iáko ſędźiowie ten ſtátut máią / aby wedle nie° ſadźili Te° piſmá y ſtátutu rozumienie / iedny ieſt záſłonione / drugim otworzone. iednym klucz do nie° dano / drugim nie dano. iedni ſą w domu Bożym goſpodarzmi / á drudzy czeládniki. iedni ſą vczniámi / á drudzy doktorámi. Jedni obroki duſz ludzkich y miárki pſzenice chowáią / á drudzy z ich reku ſobie ie na żywnoſc odbieráią / iáko ſam Pan náucza. Pierwcy tedy pokażcie żeście wy świetcy / owce / y vczniowie y domownicy / y dźieciny máłe / ſą goſpodarzmi w domu Bożym: ieſliście doktorámi / ieſliście páſterzámi / ieſli macie klucze do tych w piśmie obrokow / á wam ie Pan Bog y Chryſtus podał. Jeſliście náture odmienili / ábyz owiec byliście páſterzmi: toż dopiero do piſmá świetego przyſtapćie / o iego rozumieniu z nami mowcie.

Luc 24
Matt 13
Matt 16
Luc 12
Epheſ 4
Luc 12.

## Rozdźial IIII.

*Iż piſmo ná karćie y ſtatut piſany rozſądźić nikogo nie może.*

To piſmo y ſtátut ná kárćie y czernidle żeby kogo ſadźic miał / á roznice w wierze roſpráwiał y trybunałem był / bez żywego ſędźiego / ktoryby ſłyſzał / mowił / y wyroki czynił: nieſłychána rzecz ná świecie / y głupſza ieſt niżli rozum dźiecięciá we dwu lat. y nie bayćie nam daley tey bábiey bayki. gdyż to ieſt ták ſproſna powieść / iż ſie iey wſtydźic nie tylo przed rozumnym człowiekiem / byle tylo beſtya nie był / ále y przed ſámemi ſobą muſicie.

Kto kiedy ták rzekł ſpor máiąc o wieś iáka z ſąſiádem / Státut koronny po-

łożywßy: Státućie ſadz nas. ia mowię iż tá wies moiá / á ten mowi / iż moiá. Státut milczy. ieden te kárte przewroći / á drugi druga. obádwá ná ſie wśiádáia Statut milczy / Biblia nie przemowi / áni do Páwłá / áni do Gáwłá / obá ſie wyſwárzą / y do domu z taż niezgodą poyda. Sądzcie ták złodzieiá y cudzołożniká y mężoboyce / vyzrzym iáko ſie wam nie wyſwárzy. O glupia głowo / kiedy ſie tych plotek ſromáć poczniesz?

A kto nie widźi / gdy ſie ná ſąd żadnego człowieka / ná żaden vrząd żywy / ná żadne Concylia / na żadne Biſkupy / ná żadne świete y mądre Doktory dáć niechcecie: iż ſámi rządzic / ſámi ſobie piſmo ná głowę ſwoię kręcic / nigdy końcá ſwarom nie miec / przy ſwey ſie woli y vporze zoſtáwác / prawdy nigdy nie poznác / ani ſie komu vſpráwiedliwić niechcecie. y to nawietßy znák izeście ſą ßczerzy w vporze tákim heretycy / y okrutni á niespráwiedliwi w tey mierze tyránnowie. Jeſli ieſt práwym trybunałem piſmo ſámo / czemu miedzy wámi z Lutherany y Nowochrzczeńcy ſwarow nie ſkończy? Bo wßyſcy do tego ſędziego ſie odzywacie / á pokoiu y końcá zwadom nie mácie áni miec będziecie. Appelluycie do ſędziego co nie mowi / do głuchego co nie ſłyßy / do ślepego co nie widzi: wygracie / gdy ſami od ſędziego ſwego mowiąc zá ſobą ſkázować będziecie. y takeście ná nas v tákiego ſądu y trybunału wygráli Sámiście nas oſądźili / potępili / y ſwoie wyroki nád námi exeqwuiecie / odbieráiąc nam kościoły y nadánia ich. Łácno potwarz włożyć kto wydrzeć co komu chce. ale dowieść iey trudno. Łácno ſámemu ſobie / gdy mocy ma z to / ſąd czynic / y po ſobie ſkázować: ale ſie nie łácno przed porządnym vrzędem y żywa ſpráwiedliwością wywieść.

By wżdy tákiey ápellácyey dopuſßczali. Czemu wżdy o Trybunale / ná ktorym ſie tákie ſpráwy ſądzą / niewiedzą / ábo wiedźiec niechcą? Bárzo niechcą / boby tám przegráli. Wolą miec Biblią y Státut piſány zá ſędźiego / ktorego mogą do ſiebie pociągnąc / y z ſądowey ſtolice / gdy im tego potrzebá / zepchnąc. Bo piſmo ſámo ná kárcie nie mowi: Ty Páwle źle wierzyß / á ty Piotrze dobrze. tyś Janie bálwochwalca / á ty Jedrzeiu dobry ſługá Boży / tego w piſmie nie naydźieß: tyś heretyk / a ten Kátholik. Jako Státut nie mowi: to wieś Maciciowá / á to Woyciechowá. Sámi od piſmá y od ſtátutu zá ſobą mowią: iż ſie to piſmo po mnie rozumie. A gdy rozumienia zá ſobą ćiągnąc nie mogą / piſmo wyrzucáią / mowiąc: Tych ksiąg nie przyymuie / á ćiebie Plebanie z kościołá wyrzucę. Ale przekonay mie pierwey. oto ia mam iáſne posobie piſmo / y lepiey ie mzli ty rozumiem / y mnie podáne ieſt iako duchownemu / ábych ćie im karmił. Dwá te złote ſtárego y nowego teſtámentu / niechoremu ale goſpodarzowi dáne ſą. Nie świeckim / nie owcom zlecono te obroki / ále paſterzom / aby iemi wedle potrzeby owce karmili. Nic z tego / odpowiáda heretyk / przedſieś ty bálwochwalcá. vſtępuy / bo cie z kościoła wywloke. Ale ia ápelluie do Biſkupow / do Doktorow y ſtárßych kościelnych / do Seymow wßytkiego świátá abo Concyliy / ktorym Pan Bog taki ſąd zlecił / y w ktorych Duch ś. mowi. A oni mowią: Biblia cie oſądźiłá. vciekay chceßli / bo cie kły potka. Gdy ták z ſwoim ſąſiadem ktoczyni gdy mu imienie bierze / á ſtátut vkázuie y ze wſi go wygania / á ſądu y ſędziego nie dopuśći / role mu bierze á pozwu nie przyymuie / iedno ſtátut vkázuie: iako ná tákiego wrzeßczym / iáko go wilkiem / tyránnem / y wydźieráczem złośliwym y łupieżcą zowiem? A ná te pány wrzeßczeć nie mamy? nie wilcy to / nie tyránni to / ktorzy ták Bogu kościoły lupią / y duchownym / y ludowi Bożemu tákie krwáwe krzywdy czynią / ná żadny ſie ſąd nie dáiąc?

Luc 10

Act 11

## ROZDZIAŁ V.

*Ktory ieſt Trybunał ſądu o naukę*

Trybunał ſądow o náuce Bożey / biſkupi ieſt y kápłáńſki vrząd / Deut: 17. do ktorego Pan Bog znośić wßytkie watpliwości o náuce / y niepoſłußnego á w rozumie ſwoim hárdego / ktoryby ná wyroku kápłáńſkim nie przeſtawał / ſrodze kárác roſkazał. Toż ieſt 2. Paral. 19 gdzie ſie ſtawią oſobno świeccy á oſobno duchowni ſędźiowie. y o duchownych ták mowi piſmo: *W Ieruzálem poſtáwił*

Deut. 17.

2. Par. 19.

*postáwił Lewity y kápłany krol Iozáphát á-by sądzili spráwy duchowne. Wszelka,* práwi/ *spráwę bráciey wászey ktora do was przyniosą sądźcie, gdzie iest pytánie o zakonie, o roskazániu, o ceremoniách, o vsprawiedliwieniu vkázuyćie im áby nie grzeszyli przećiw Bogu.* Co y Ezechiel Prorok powtorzył w te słowá: *Kápłani lud moy náuczáć będą co zá rozność miedzy świętym y nie świętym, miedzy czystym y nieczystym, vkázowác im będą: á gdy kontrowersia będzie, stáną ná sądziech moich, y osądzą.* Ezech 44 ỳ 23 A Maláchiasz Prorok iáśnie rzekł: *Vstá kápłáńskie nauki postrzegáią, y z vst ich o zakonie się pytáć máią bo Anyoł iest Páná zastępow.* Malac 2

A w nowym zakonie postáwił Pan Bog Apostolski Biskupi vrzad/ iáko mowił Páwel ś. *Postáwił Duch święty Biskupy, áby rządzili kościołem Bożym.* Do rządu sądy służą/ bez ktorych być rząd żaden nie może. A ná drugim mieyscu mowi: *Postáwił Pan Bog w kościele swoim Apostoły, Proroki, Doktory.* Ná coż? Abyśmy się nie chwiali wiátrem náuk zkości ludzkiey/ y chytrością się bledow vłowić nie dáli. Acto 20 1 Cor 12 Ephes 4 Matt 18 Ioan 15 Luc 10

Nákazał Chrystus kościołá/ to iest vrzędnikow kościelnych słuchác. y sam im dał Duchá swego/ áby błądzić około prawdy iego nie mogli. A swoie osobę ná nie włożył/ mowiąc: *Kto was słucha, mnie słucha.*

Act 15 *Concilia kościelne są trybunałem náuki* Vide Annales Eccles

Był spor o náuce około obrzezánia miedzy Chrześciány/ á ktoż go vspokoił? Concilium Apostolskie. Był spor około Bostwá Chrystusowego/ ktore bluznił Aryusz: A ktoż to rozsądził? Concilium Niceńskie. Był spor około Bostwá Duchá ś. á ktoż koniec dał o tym y dekret? Ktoż potępił iáko heretyká Mácedoniuszá? Concilium pierwsze Cárogrodzkie. Był spor o dwu personách w Chrystusie: á ktoż przeklął Eutychesá? Concilium Kálcedońskie. Był spor około obrázow ieśli w kościele być máią: á ktoż potępił Cesárze one Cárogrodzkie? Concilium Nicœnũ wtore. Był spor około figur w Sákrámencie/ iákoby tám prawdziwego ciáłá Chrystusowego nie było: á ktoż potępił ten błąd? toż Concilium Niceńskie wtore/ y ine Concilia. Był spor z Greki około pochodzenia Duchá świętego: á ktoż ie vspokoił? Concilium Florentskie. Toż się mowi o sporách dzisieyszego wieku od lat iuż 80. A ktoż Lutrá/ Philippá/ Zwinglá/ Kálwiná/ y inne błędniki osądził y pokonał? Concilium Trydentskie: to iest/ Biskupi y Kápłani y Doktorowie ze wszytkiey Chrześciáństwá zebráni. Toc iest trybunał/ ten ma prawdziwy wykład y rozumienie pismá/ temu Duchá ś. obiecał Chrystus/ iż prawdy ich náucza záwżdy/ y od pismá y słowá Bożego nigdy odstąpić nie mogą.

Od tego wy Trybunału vćiekáćie/ tego się sędźiego boicie/ ná ten nie ná-trzećie. iáko winny ná woytá y stároście y sędźiego nigdy się nie dáie: áleby rad sądu ich vchodził. Do Bibliey ápelluiecie ktora nie mowi: do pisanego słowá Bożego się odzywacie/ ktore przekreślić/ wymázáć y wywrocić złym wykládem możećie.

Nie tám brácia/ nie tám. Do żywego słowá Bożego/ do Duchá ś. wyrokow/ do pisma Bożego ná sercu pisánego/ do vrzędu/ do kościołá Bożego podźmy. Tám żywa Ewangelia/ tam słowo Bożé y glos Duchá s. gdźie mowią: *Tak się zdáło Duchowi ś. y nam.* Tám sądzą y powiedzą: to herezya á to práwowierna náukа. Tám práwey Ewángeliey y pismá świętego y Bibliey wykład. Tám rzeczono: to heretyk/ á to práwowierny Kátholik. Biblia y státut milczący nas nie osądźi. Dziecinne to y głupie y vporne y negodne rozumnemu człowiekowi wymowki. Act 15

## ROZDZIAŁ VI

*Niewolno ślachćie w imionách swoich kościołmi rządzić, ánі nadania pisowáć.*

Wolno mi/ powiádáią/ w imieniu moim y w podawániu moim tákie odmiány kosciołow czynić/ bo to przodkowie moi nádáli. A to práwo skąd? Co twoy oćiec dárował sąsiádowi/ ábo przedał/ wolnoli to tobie odbierać? Czy mnieysza ma spráwiedliwość Pan Bog ktoremu to dárowano iest/ niźli człowiek? wiáre ludźiom trzymamy á Bogu ią łamiemy? słábsze Pan Bog ma práwo ná swoie/ niźli sąsiad ná twoie ktores mu raz przedał? Bog mowi: To mi dáć maćie ná wychowánie sług moich/ y ná wyznánie nawyższey zwierzchności/ ábyście wiedzieli iż wszytko odemnie macie/ y wszytko v was moie iest. A vsłuchali Páná Bogá przodkowie nászy/ dáli ná żywnosc kápłáńska Exod 13. Num 18.

pláńſtka y naopátrowanie kościołow/ ßkoł/ ßpitalow/ y wdow/ y ſierot/ dzieſięciny/ grunty/ role/ czynße. Náſtáli ſynowie wyrodkowie/ y biorą to Pánu Bogu. Ktorymże to práwem? wżdy podobno Pogáńſkim/ ieſli Chrześciáńſkiego zápomnieli. Lecz y Pogáne ták dźikiego y wilczego práwá nie mieli.

Dan: 1 Nabuchodonozor Pogáńſki Monárchá/ zburzywßy krolestwo Judſkie y on kościoł Sálomonow/ złotá y śrebrá kościelnego Bogu oddánego dotknąc ſie nie śmiał/ ale ie w ſkarbie bogow ſwoich położył. Ktorego gdy ſyniego Báltházár na biesiedźie tylo raz vżywáć począł: tegoż dniá dla tego od Dányelá przeſtrzezony/ y krolestwo y zdrowie vtrácił. á to onego śrebrá y złotá ná ſwoy pożytek obrácáć nie myślił. Dan: 5. A po odmiáne kilás krolow/ ktorzy Boże one ſkárbu ruſzyć nie śmieli/ przez lat 70. cále w Bábilonicy dochowáne/ 1 Eſdr 1. Cyrus náſtąpiwßy ná páńſtwo/ odeſłác Pánu Bogu do Jeruzálem roſkázał.

A w nowym zakonie ná Zafirze y Anániaßu pokázał Piotr ś. co to ieſt raz Bogu oddáne odbierác/ gdy mu ták mowi: *Wolnoć było nie dáwác: ále gdyś dał, czemuś ſkłámał á toś záś wźiął? Nie ludźmiś ſkłamał: ale Bogiem y godzieneś takiego karánia, ábyś záraz padł y zdechł* ábyś wiedźiał iż y to coś dał/ y ten żywot ktory maß/ od P. Bogá tobie dány ieſt/ y wźiąccí go kiedy chce może. y wnet padßy/ vmárli Anániaß y żoná iego.

Jeſli temu ſámemu to co dał Pánu Bogu/ nie wolno było z tym ſie názad wrocic/ á cożpotomkom iego? A cożtym co y przodká ſweg w tym nie máia/ áni ſie go dolicza? Aby ſie go dobrze doliczyli/ tedyby im ták mowił: Zły ſynu/ iam to Bogu memu dał/ od ktorego wßytkom miał/ poświecilem to zá grzechy moie/ zbáwienia mego táka ſálmużna poprawicíem chciał. A ty táko ſie y dotykác tego śmieß? táklis niezbożny wyrodek/ ktory ſie Bogá oycow twoich nie boiß? táklis niesprawiedliwy drapieżcá? táklis lew łádowity/ iż ſie y ná moie zbáwienie tárgaß? táklis pies głodny/ iż y Bożemu nie przepuściß? pomſty ná cie v Bogá żadác bede/ ábyc ſie ták ſtáło táko Anániaßowi y Záfirze/ ábys y ſwoie dobrze nábyte zgubił/ á twoy potomek z tego pociechy nie miał/ ieſli ſie nie vpámietaß.

Nie wierze ia/ *mowią*, ták táko ty kśięże/ poſtáwie ſobie miniſtrá/ ktory ták náuczác bedzie táko ia każe. Jżeś od wiáry Kátholickiey odſtąpił: ná ſwoieś to złe vczynił. ále mego nie bierz/ ále Bożemu y nabożeńſtwu Rzymſkiego kościołá nadánu day pokoy. Bo dla twey niewierności/ ſłużbá Boża ſtárowieczna y lud Boży/ cierpiec tey krzywdy nie ma. Nie myślili przodkowie naßy o Lutrách/ y Kalwinách/ y Nowochrzczeńcách/ y Ewángelikách/ nie ználi iedno wiáre kościołá Apoſtolſkiego Rzymſkiego. one vfundowáli y opatrzyli.

Vkażćież wżdy iákie práwo ná te tákie odmiány w kościołách. Vkażcie iedne odrobine ſprawiedliwości. Niech teraz Gdańßczanie/ Toruniánie/ Elbiążánie/ y inni pokażą/ ktorym nas práwem z náßych Kátholickich Biſkupich/ Plebáńſkich/ y krolewſkiego podawánia kościołow y klaßtorow wygnáli? ná oczách krolestwá wßytkiego ná ſeymie Krákowſkim/ iedney odrobiny práwá nie pokázáli/ áni pokázác mogą/ iedno wilcza moc/ ktorey nád niewinnemi y nieprzeſadzonemi kápłany y Biſkupy vżyli. Niech y Pogánin nagrubßy ná tym ſądźie zásiedźie/ pewnieby przegrác musieli.

# WTORA CZESC.

*Kto ieſt prawdźiwym heretykiem*

Ták prawdá przyćiſnełá tego obrońce/ iż zeznác musiał/ iż ſie o religia heretyká kárác y penowác godźi/ y piſmo nowego teſtámentu tak roſkázuie: á tym wyznániem wßytkie ſwoie Conf: iako ſie niżey powie/ obálił. W tym tylo wątpi/ kto ieſt heretykiem á kto nie: mieniąc iż iácyś Ewángelicy nie ſą heretykámi. Chce mu tedy pierwey te trudność vprzątnąć/ á krotko go cztermi tylo ſłowy náuczyć/ iż to ieſt wedle piſmá ś. y Doktorow heretyk: *Ktory nowe ſekty y náuki do Chrześćiáńſtwá wnoſi. Sam ſię w vrzad duchowny bez poſyłánia y poruczenia Boſkiego wtrąca. Przy ſwym rozumie vporne ſtoi, a ná żadnego ſię rozſądek nie daie. A dawno potępione od śś. Oycow herezye wznawia.* Nowin w kościele Bożym Apoſtoł ś. zákázuie/

Pag. 43

1.
2.
3.
4.

Pierwszy dowod kto iest heretykiem 1. Tim 6.

zákázuie/ mowiąc do Tymotheuszá: *Dochoway powierzoney tobie náuki, á wiáruy się nowosci słow y sprzeczánia fałszywie miánowáney vmieiętności, z ktorą się niektorzy popisuiąc, odpádli od wiáry.* Náuká Boza idzie z ręki w ręke/ powierzona od Apostołow Biskupom y vrzędnikom kościelnym/ iakim był Tymotheusz: á herezya się z nowinámi wyrywa/ stárego y Apostolskiego skárbu w sobie niemaiąc. Gálat 1 Ná innym mieyscu mowi: *Kto wnosi inszą Ewángelią niżli raz opowiedziána iest: niech będzie* anathema *y przeklętym* Toż mowi Augustyn: Hæreticus est, qui alicuius temporalis commodi, & maximè gloriæ principatusq; sui gratia, falsas ac nouas opiniones, vel gignit vel sequitur *To iest heretyk, ktory dla doczesnego iakiego pożytku, a zwłaszcza dla chwały y przełożenstwa, fałszywe y nowe nauki rodzi, ábo za nimi idzie*

De vtilit creden cap 1 Tom 6.

Mowię/ iż potomek Piotrá s. Biskup Rzymski/ od ktorego Polská wzięłá Ewángelią y práwego Bogá znáiomość/ iest ántychrystem: Iż ofiáry tu ná ziemi áni ciałá Chrystusowego nie mamy: Iż kto się Chrystusowi pod osobą chlebá y winá kłáma bałwochwálcá iest: y Polskie krolestwo przez siedm set lat/ y wszytko Chrześciáństwo przez pułtorá tysiącá lat w tym bałwochwálstwie było y iest. to dźiwna y bárzo nowa Ewángelią/ o ktorey nigdysmy y oycowie nászy ze wszytkim Chrześciáństwem nie słyszeli. Przeto kto z tákimi nowinámi idzie/ heretyk iest.

Epist ad Simphorianum.

Co się y z imienią wászego ták nowego y nieslychánego pokázuie. Kto kiedy vcznie Chrystusowe zwał Ewángelikámi: Skąd y kiedyście to imię sobie wzięli: Stáre Chrześciány Apostolskiego kościołá/ dla roznosci od heretykow/ zwano y dziś zowią Kátholiki. Około roku Páńskiego/ 350 nápisał Pácyanus: *Zaprawdę, práwi/ nie od ludzi to iest wzięto, co przez takie wieki nie vpádło To imię Katholik nie ma z Márcyonem, Appellesem, Montanem nie od heretykow pośło Y gdy cię spytaią, powiedz Imię mi Chrześciáńin, á przezwisko Katholik iedno mię mánuie, á drugie mię vkazuie* A troche młodszy Cyrillus Jerozolimski mowi: *Iesli práwi / poydziesz do ktorego miástá, nie pytay się gdzie kościoł ábo dom Bozy bo y heretycy zowią się domem Bozym y kościołem ále pytay gdzie iest Katholicki kościoł Bo to imię własne iest świętey nad wszytkich mátki.* Toż mowi Augustyn święty.

Cate 18

Epist fundamenti cap 4

A to imie Ewángelik od Lutrá się poczęło / od Zwingla / od Kalwiná / y Bezy/ y Blándiáty/ zá wiekow nászych. ktorzy Kátholiki zwáć się nie mogąc / Ewángelikami się názwali / iż piątą á nieslychána Ewángelią wnoszą / iż stárą gdzie chcą odmiátaią/ á gdzie chcą przyymuią / obieráiąc co się ich głowie podoba. A właśni są Luteram/ Sakrámentarze/ Kalwinistę/ Bezystę/ Blándiatystę/ y ták się zwáć maią y zowią od oycow swoich/ ktorzy im te Ewángelią abo sekte zácząli/ przed tych lat kilkadziesiat. *Nazwiská heretyckie.*

Niech vkáże przed stem ábo dwiemá sty lat / ieśli się ták ktorzy Chrześćiánie zwali/ y ták iáko oni vczyli: Gdźie mieli swoie kápłany ábo ministry/ kościoły/ ludzie/ nádáma: ktory narod/ ktory ięzyk/ w ktorym wieku / pod ktorym krolem y Cesárzem żyli / y ták się zwali iáko się teraz oni zowią / y takie náuki mieli iáko oni maią: Nie vkáże y iednego domu/ áni chałupki/ áni wśi iedney/ w ktoreyby przed stem lat w Polszcze y w innych krolestwách taka ich Ewángelią mieszkałá y osadzona byłá. Ná powietrzu ią y ná kártách vkázuią. Lecz kościoł Boży z ludzi iest: nie ná powietrzu áni ná kártách mieszka. Przetoż sámá nowiná onych potępia y heretykámi ie być vkázuie/ y anathema Apostolskie Galat. 1 ná nie pádnie.

A ktemu heretyk iest pewny á nieomylny/ kto się sam posyła y w vrzad duchowny y w náukę Bożą y w poselstwo iego wdźiera y wtraca/ nie będąc posłány/ y poselstwá swego żadnym dowodem nie vtwierdzáiąc. Z tego się nam nigdy nie spráwią. kto ie wżdy posłał/ áby takie nowiny y náuki wnaszali / y ták dziwne á niepodobne rzeczy rozsiewáli: iż świát wszytek przez lat pułtorá tysiácá o prawdźiwym Chrystusie y Ewángeliey nie wiedział: iż Polská nigdy prawdźiwego Bogá nie znáłá/ á w Chrystusá wierząc y iego chwaląc w bałwochwálstwie mieszkáłá: iż wszyscy Doktorowie stárzy błądzą / á oni sámi rozum máią: kto im to poselstwo porucżył: Jesli sam Bog przez się do nich iáko do Moyżeszá y Aaroná/ y do Apostołow s. mowił: niech tego cudámi dowiodą / iáko Apostołowie dowodzili. A ieśli przez ludźie y rodzay Apostolski te moc wźieli / niech się z niego wylicżą / á po-

*Wtory dowod na tego kto iest heretykiẽ*



czątek swe-

czątek swego kápłáństwá ábo ministrowánia vkaza: ieśli ieśt od ktorego Apostoła Chrystusowego/ y od potomká iego idzie. Czego iż nie vkázuią/ pewni á fszerzy sa heretycy y fałszywi prorocy. o ktorych pismo mowi: *Biezeli, á iam ich nie posłał mowi Pan Bog.*

Ierem 23

Trzeći dowod ná tego kto iest heretykiem

Trzeci znák heretyká iest/ vpor y hárdość rozumu własnego/ iáko Apostoł mowi: *Kto ináczey naucza, á nie przestaie ná zdrowym kazániu Páná nászego Iezusá Chrystusá, y ná tey náuce ktora iest wedle pobożności, hárdy iest y nic nie vmie.* Ná Augustyn ś. mowi: *To heretycy ktorzy ná vpomnánie niedbáią, ále się hardzie sprzeciwiáiąc, swoich zárázliwych náuk bronią.* Pytay ich/ iáko swoich swarow y niezgody sámi miedzy soba nie tylo z námi skończyc chcą: ná kogo się dádzą/ ná czyim rozsądku przestáną: Nie máß ták świetego Biskupá/ áni ták vczonego Papieżá/ áni świátá wßytkiego vczonych y pobożnych/ áni żadnego Concilium/ ktoremuby wierzyli/ á ná iego wyroku przestáli. O tákich rzekł Pan Bog: *Iż nie tylo sa heretycy, ále świátá niegodni, ktorzy ná rozsądku káplańskim nie przestáią*

Deut. 17.

Cwarty

Ánákoniec iáko nie sa heretykámi ci/ ktorzy stáre y dawno potępione herezye wyznawáią: Opisał stáre heretyki Irenęus, Hieronymus, Epiphanius, Philastrius, Augustinus, Damascenus, ktorzy tak własnie vczyli y zwodzili/ iako ci Ewángelicy/ Luterani/ Zwinglowie/ Kalwinowie/ Bezowie/ Blándrátowie: á iákoż heretykámi nie są:

Aryuß náuczał/ iż Syn Bozy nie iest iednego bostwá z Oycem. dzisieyßy Nowochrzczeńcy y Aryani nowi tegoż náuczáią. Tenże nie przyimował trádicyy nie pisánych/ iedno sámo pismo/ iako świádczy ś. Augustyn. To czynił y Nestor y Dyoskorus/ y Eutyches/ iako świádczy Synodus 7. act. 1. Ácż Ewángelicy tácy są y ták vczą/ áby się nic nie wierzyło/ czego wyrázniśćie w pismie nie máß. To stára ießcze Nestorá y Eutyches prosiká: ále potępiona y vmorzona przed lat 1200. iáko kácerstwo zárázliwe.

Aug lib 1 cap 2 cont Maximinum

Symoniani y Eunomiani náuczáli/ iż sámá wiárá bez dobrych vczynkow v spráwiedliwia. To v nich: v tych to Lutrow y Kalwinow y Ewángelikow/ iáko ártykuł wiáry.

Augu de hære cap 54

Floryus náuczał/ iż Bog iest przyczyna grzechow ludzkich/ y on ie w nich czyni. Tegoż náuczáia Kálwin y Ewángelicy.

Donátyście náuczáli/ iż kościoł Chrystusow widomy zginął/ sam niewidomy został. Tácyż są Ewángelicy.

Aryani náuczáli/ iż ofiárá nie ma bycz á vmárłe/ y posty ktore vstáwił kościoł chować się nie máią. Jzali nie tácy są ći to Ewángelicy:

Iren apud Euse hist lib 5 cap 20

Augu de vnit Eccl cap 12.

Iowinianus náuczał/ iż posty nie idą w wysługę v Bogá: iż lepße małżeństwo niż czystość: y z klaßtorow pánienki do małżeństwá wywodził. Jzali nie tácy są ći to Ewángelicy: y Luterska nie czystość z mnißká sławna iest y ráwna.

Augu de hær: cap 33

Epiphan hær: 75.

Wigiláncyus przeciw reliquiom y kościom ś. mowił/ modlitwy zá vmárłe gánił/ przyczyny świetych vmárłych wzywáć nie kazał/ księżey się żenić rádził. Jzali Ewángelicy nie tácy:

Hier: cõt Iouinian Augusł de hær cap 82

Hier cõt Vigil

Berengáryus náuczał/ y przed nim inßy ktore potępia Con Nicœ 2. act 6. iż w Sákrámencie nie máß práwe° ciáłá Chrystusowego/ iedno iako málowáne á figurowáne. Jzali nie tácy Ewángelicy y Kálwinowie:

Leo Isaurus y Leo Coprinius y inni náuczáli/ obrázy z kościołow wymiátáć. Conc. Nic. 2 Zonaras, Niceph. Jzali Ewángelicy nie tacy:

Donátyście Rzymską ś. stolicę ś. Piotrá zwáli stolicą zárázliwości/ oltarze psowáli/ kościoły łupili/ ciáło Páńskie psom dawali. A ći Ewángelicy izali nie są synowie ich: To byli zgnili y śmierdzący heretycy/ ktorych świát potępił/ y ich náukę się zbrzydził. A ći Ewángelicy iáko się zwáć máią/ ktorzy ná ich potępione błędy przypádli: izali nie wierutnemi heretykámi:

Aug lib 1. cont Petil. cap 51 61

Opt lib 2 contra. Parmen.

Mánicheuß náuczał/ iż człowiek nie ma wolney woley swoiey/ y sam sobą nie władnie. Toż Luterani y Kálwinistowie/ y ci co się zowią Ewángeliki/ mowią y twierdzą/ y w tym vpornie stoią. á iákoż heretycy iuż dawno od kościołá potępieni nie są: Jeśli się tedy do tych oycow swoich znáią/ á ich dawno pogrzebione błędy ktore sobie świát wßytek Chrześciáńśki od tyle set lat obrzydził/ wznawiáią: sámi się potępiáią/ iż heretykámi są.

Augu de hær cap 46

TRZECIA

# TRZECIA CZESC.

*O ßkodách y vtrátách, ktore herezye Chrześćiáńſtwu y policyom ábo kroleſtwom przynoßa.*

## ROZDZIAL I.

*Iakie z nich duß ludzkich vtráty.*

TRoiáke vtráty y ßkody nieoßácowáne herezye y ſekty przynoßa. Ná duße ludzkie/ná wßytko Chrześciánſtwo/ná kroleſtwá y Policya ſwiecka. O dußnych vtrátách mowic nie potrzebá. Bo tych ſekt ieden naprzednieyßy koniec ieſt: áby nam wiáre/ktora do zbáwienia przychodzim/ pſowáły. Wode/bez ktorey byc nie możem/ nam truia/ w chlebie powßednim ktorym żyiem/ iády nam pokrywáia. Miáſto zlotá ſłowá Bozego/miedź falßuia: miáſto Chryſtuſá/ Antychryſtá nam vdáia. A kto mie bárziey oßukác moze/ iáko gdy mi zá wiare/ niewiernoſc: zá ſłowo Bożé/ falß y nieprawde: zá Bogá/ Bożego y ludzkiego nieprzyiacielá mi przedáie y podmiáta? O czym Apoſtoł mowi: *Iż heretycy chytrzy robotnicy, przemieniáią ſię ná Apoſtoły Chryſtuſowe A nie dziw: Bo y ſátan przemienia ſię ná Anyołá świátłoſći: tedy nie ieſt rzecz wielka, iż ſię też ſłudzy iego przemieniáią w ſługi ſprawiedliwoſći.* Jako złe powietrze wnet do ſercá przenika y morzy: ták falßywa náukà zá wiáre/ ktora ieſt iako ſerce zbáwienia náßego/ chwyta/ y ono záráziwßy/ duße vmarza.

2. Cor 11.

## ROZDZIAL II.

*Iáko wßytko Chrześciáńſtwo herezye gubią.*

A Chrześciáńſtwu y wßytkiemu wobec kościołowi Bożemu/ o Boże moy/ iáka z nich ßkodá y ſromotá! Oni kroleſtwá y páńſtwá Chrześciáńſkie wſchodne rozerwawßy/ y od iedności kościelney oddzieliwßy/ pogubili/ y w ręke Pogáńſtwu podáli. Co dziś Fráncya pomießálo y gubi? Izali nie rozerwánia heretyckie? A we Flándryey z czego ták długie y ßkodliwe woyny? Anglia iáko ſię w Pogáńſtwo/ y Puritany/ ktorzy o zmartwychwſtániu y o nieśmiertelnoſći dußney nie trzymáią/ obiaca? Niemcy czym oſłábieli/ y Rzymſkie páńſtwo czym ſię ták záchwiało ná wielki y ſrogi vpadek/ izali nie roſtyrkámi heretyckimi? Tám co miáſto/ to inna wiárá. Co mowić o inych/ ktorych mießánny/ woyny/ niezgody nas frásuia. Wſtydzim ſię Turkow y Tátárow/ y innego Pogáńſtwá/ dla takich wiar roznoſci y błędow. Odrażáią ſię od Chryſtuſá náßego/ iákoby nas w zgodzie zatrzymáć nie mogł y nie vmiał. Wielka nam ći ludzie nieſławę czynią/ y imieniu Chryſtuſá Bogá náßego żelżywoſć/ y dla nich Pogánie bluźnią Chryſtuſá Bogá naßego.

Kroleſtwá wſchodne herezye pogubiły

Zachodne

Wſtydzim ſię bárzo ich błędow/ iż ſą gorßey y więtßey ślepoty/ niżli ſię w pogáńſtwá náyduią. Turcy y Perſowie proroki ſwoie/ zá Proroki nie przyięli Máchometá y Thecheliſá/ iedno pod tym płaßczem/ iż ie mieli zá ludzie świete/ na puſtczy y wzgárdzeniu rzeczy ſwieckich vchowane/ w poſtách y w vmartwieniu ciáłá wyćwiczone/ y z Bogiem rozmawiáiące. Co y ono Rzymſkie y Athenſkie y Lácedemońſkie Pogáńſtwo o ſwoich zakonodawcách rozumieli. A ci náßy przyięli zá proroká mnichá/ krzywoprzyſięzce/ świętokrádzce/ iáwnego roſtoßniká y w mowie wielkiego plugáwcá/ y ktory ſam ná ſię powiadał/ *iż od dyabłá náukę miał* dziwy przyięli iáwne złoczyńce y ná wßytkich mecnotách od młodoſći wychowáne: iákoż to nie więtßa ślepotá ná nie pádłá/ niżli ná Turki/ Perſy/ y inne Pogány?

1. *Gorße błędy v heretykow niżli v pogan.*

Lib de Miſſa priuata.

Wßytko Pogáńſtwo co go ná świećie/ czci y chwali dziewictwo y śluby w nim Bogu vczynione/ y Rzymiánie mieli ſwoie Veſtales. A ći wßytki ſwoie klaßtory páńſkie zwoiowali: ciáłá oddáne Pánu Bogu/ do mierzadu wypchali: y ślubow Bogu oddáwáć zákázuią. Jákoż w baczeniu z Pogány zrownáć moga?

2.

Káżdy Pogánin y Philozoph/ o ſektách y roznych á niezgodnych głowách to trzymał: iż gdźie zgody nie máß/ tám prawdy nie maß. A ći náßy niezgodę/ ſámą rzeczą y niekárnoścą/ y obronę tey Conf: zálecáią/ y niezgodą żadney ſobie ſekty ohydzić niechcą/ y tám prawdy ßukáią/ gdźie byc nie może. izali tá ślepotá Pogáńſkiey nie przechodzi?

3.

4 Nie było żadney ná świecie v Pogáństwá religiey / ktoraby zwierzchnych ofiar Bogu nie oddawálá / y w tym czći mu nie czynilá. Sámi dzisieyszy heretycy / od tego przyrodzonego práwá / ktore wszytki narody máia / odpádli.

5. Nie máss ná świecie sekty / v Pogan / Turkow y Zydow / ktoraby ku swoim vmárłym milosc gásiłá / á zá nie czegokolwiek nie czynilá. Oni sámi te milosc ku vmárłym zrzucili / ábo o dusney nieśmiertelnośći nic nie trzymáiac / ábo o sprawiedliwości Bożey po śmierci niewiedząc.

6. Nie máss ná świecie Pogániná / ktoryby duchownego vrzędu nie miał / y czći mu przystoyney nie oddawał / y ná iego rozsądku około nabożeństwá nie przestawał. Sámi dzisieyszy heretycy / duchowieństwo ábo wyrzucili / ábo go sobie zá nic nie máia / abo ná rozsądku y wyroku iego nie przestáia.

7. Y nie máss ná świecie tákiey Rzeczyp: áni tákich glupich praw / ani takiego miástá / ktoreby nie miało vrzędu z tamoca / áby wszytki rostyrki swoim wyrokiem vspokoic mogł y vmorzyc / aby sie niezgody / ktore gubia Rzeczyp: nie szerzyły. Sámi dzisieyszy heretycy ná taki sie vrzad nie zgodzą / áni przyzwolić chcą / ktoryby około wiáry ich swary kończył / y ná ktoregoby sie wyrok dác mieli / áby niesnaskom był koniec. Ták sie w niezgodzie y rostyrkách zákochali.

8. Nie mass ná swiecie tákiey nácyey ták grubey y dzikiey / ktoraby sie pisánym Státutem sądzic chciálá / bez sędziego zywego y mowiącego. Sámi heretycy Biblia / sądy wszytkie około wiáry kończyć chcą. Y ták ie kończą / że wiar co dzień wiecey v nich przybywa.

9. Nie máss ná świecie ták glupiey y nierozumney sekty / ktoraby ná vrzad káplánski / y ná rzeczy duchowne / ná náuke zbáwienia / y ná rozsadek o niey / niewiáste postáwiłá. Sámi dzisieyszy heretycy w Angliey niewiaste ná to máia. By wzdy świeta y dobra / ále złey sławy / y krwia ludzka / męczennikow Chrystusowych / y poddánych mienásycona: ktorey wszytek rozsądek około wiáry y religiey poruczyli / y ná iey papiestwie y wyrokách o niebieskich táiemnicách przestáia.

Jákoż sie my zá táki ich rozum wstydzić nie mamy: w ktorym y Pogánie ie przechodzą / co o prawdziwym Bogu niewiedzą: ták iáko świátłośc y iedność kościoła s. porzucili / do takich ciemnośći wpádli. Jáká to nászego Chrześćiáństwá sromotá: A by wzdy tylo sromotá / ale co gorszego / Chrześćiáństwo obracáią w Pogáństwo abo w Atheizm / to iest w taką sektę / ktora żadnego Bogá nie ma / y o żadney religiey aby była prawdziwa nic nie trzyma. Ci co Troyce świętą bluźnią / szczerzy są Pogánie. Bo tym od Zydow y Turkow rożne iest Chrześćiáństwo Wyrzuciwszy Boga w Troycy iedynego / nic od Zydow y Tatar rożni nie są. A ci co wszytkich sekt bronią / iáko tá Conf: każe / y żadney nie gánią / o to sie stáraią / iáko czynił Iulianus Apostata, iáko sie niżey z Augustyná s. wspomni: áby wszytko Chrześćiáństwo zginęło. Bo kto iedney prawdziwey nie broni / á wszytkim nam nie bic y walczyć dopuszcza / bez watpienia zgubic ią chce.

## ROZDZIAŁ III.

*Iáko herezye Krolestwáy Rzeczypospolite gubią*

Podzmy do krolestw y Rzeczypos: y Policiy świeckich / a obáczmy / iakie w nich rány / szkody / y srogie vpadki herezye czynią. Kázda Rzeczposp: trzy ma końce / do ktorych swoy rzad prowádzi. Jeden / áby kázdy w pokoiu był / á przy swoim sie zostawał. Drugi / áby poddáne miáłá y czynilá dobrze / y do cnot / y poczciwego záchowánia y obyczáiow ie sposobiłá. A trzeći / aby im do dobr wiecznych y zbáwienia á ostátniego nawyższego szcześcia pomagałá. Pierwszy iest spolny z bestyámi. Bo y one tegoż pokoiu szukáią / y dla tego sie drugdy w kupe schodzą / áby łacniey swoie potrzeby y obrone odprawić mogły. Wtory koniec sámemu rozumnemu człowiekowi własny iest. Bo sam człowiek zna / co przystoi / co nie przystoi / co wstyd / co nie wstyd / co vczciwe / á co nie vczciwe / co zle á co dobrze. Sam ma do cnoty wrodzone istkierki / ktore szkołá / náuká / wychowánie / y kárnośc domowa y vrzędowa / y przykłády dobre wznieciáią y rozszerzáią. A trzeći koniec iest własny vrzędow Chrześćiáńskich świeckich / ktorzy do zbáwienia ludzkiego poddánym pomágáć winni są / áby duchowne y káplany dobre / y prawdziwe Proroki

*Trzy końce krolestw y R.P.*

*Cnotá ludzkim wrodzona.*

*Vrzędy świeckie pomocá zbáwienia dáwáią.*

mieli / áby ich ſłuchali y czcili / aby bo-
iazń Bożą mieli / ktora ſámá poddáne
im powolnieyſze y lepſze/ y ná wßytki v-
rzędy Rzeczyp: godnieyſze vczynic mo-
że. Z czego swietcki vrzad wymáwiac
ſie nie moze w wierze y kościele Káthо-
lickim/w ktorym vrzędy świeckie ſą dru-
gą reką duchownego / iáko ćiáło iedno:
a żadneyby miłości ku poddánym nie
pokazáli / gdyby im dobr nawyższych y
wiecznych nie życzyli. Jáko swieci oni
Sędziakowie y Krolowie w ſtárym za-
konie czynili/Jozue/Dawid/Jozáphát
Ezechias/ Jozyas. y w nowym / Kon-
ſtántynowie / Theodozyußowie/ Kár-
lowie/ Jágielowie / y ini. A w nowym
teſtámencie / krolestwo złączone ieſt z
káplánſtwem/ y z niego wyraſta. y ták
krole káplani poświącáią y koronuią/
iáko pomocniki swoie/ y kościołow Bo-
zych y wiáry Káthołickiey obrońce.

*Káplán-
ſtwo z kro
leſtwem
złączone*

*Herezye
przeciwne
tym trzem
końcom*

Przeciw tym trzem końcom dobrego
rządu w Rzeczách poſp: rożne wiáry y
herezye walczą / y dochodzic ich żadna/
ktora ſie z nimi ſtowárzyßy / nie może.
Bo z ſtrony pierwßego/ áby był pokoy/
á kázdy ſie z ſwego weſelił / w dobrym
rządzie y ſprawiedliwości y obronie: bez
wielkiey zgody / miłości y iedności ſą-
ſiedzkiey być to nie może. Jáko ſie wá
dzic y niezgádzác ſámi poczną / y poko
iu nie máią / y wßytko co máią zgubią
Jáko Pan rzekł: *Krolestwo w ſobie roz-
dzielone zginie, y dom ná dom vpádnie* To
wiemy/ y nikt tego przeć nie może/iż ro-
żne wiary ludzie wádzą / á vprzeymość/
y konfidencya / y chęći bráterſkie do ſie-
bie odeymuią. A iáko do tego vprzey-
me ſerce ſklonic mam/ktory gardzi wia-
rą y Bogiem moim / z mego ſie ołtarzá
śmieie / zá bálwochwalcę mię ſobie po-
czytał: ſtrzedz ſie go záwżdy muſze / áby
mię gdzie w ſwoich błędách nie vśidlił.

*Herezye
confiden-
cya odey-
muią y zgo
dę y mi-
łość.*

A ktemu iednego rozſądku byc z ſobą
w policyey y rádách rożni w wierze/ o-
koło Rzeczyp: nie mogą. Bo káżdy do
ſwey religiey náćiąga práw y rządu świe
ckiego. A ſłußnie: bo świeckie rzeczy/
duchownym ſłużyć máią. Jeſli o ducho-
wne zgody nie máß: pewnie y o świe-
ckie / gdy ſie do duchownych ſtaczáią/
nie będzie. Dla tegoż przyiaźń y przyia-
cioły tak medrcy Pogánie opiſowáli/ *iż
ieſt mocna zgodá, w rzeczách Boſkich y świe-
ckich* Gdzie tego nie máß/ práwe° przy-

*Rożny roz-
ſądek here
rycki od
Catholi-
ckiego.*

iacielſtwá nie máß / y zgody w policyey
nie będzie. Mądrzy oni Pogáne / kto-
rzy chcieli mieć y zachowác cáła Rzecz-
poſp: dźiwne ſie rożnych wiar ſtrzegli/
wiedząc iż to Rzeczp: rozrywác miało:
Jáko ieſt v Dyoná o Cesárzu Auguśćie/
iż mu to Mecenas radził. y v Sokráte-
ſá de Principis inſtitutione O czym y
náß Tertulian świádczy. Bo rożnośc
wiar dźiwnie niezgody w Rzeczypoſp:
wnoſi y vmacnia. On chytry Jerobo-
ám / iáko ieſt w kśięgách Krolewſkich/
boiąc ſie áby zá zgodą iedney wiáry y
kościołá w Jeruzalem/rozdwoione kro-
leſtwo Judſkie/do iedności záś nie przy
ßło: inną poddánym wiárę y ine Bogi
poſtáwił / rozumieiąc iż w rożnych reli-
giách/ nigdy do zgody w Rzeczyp: y ie-
dności krolestwa przyść nie mogli. y
ták było. A ieſli w domu iedny rożnośc
wiar rządu y pokoiu nie czyni / y dla ro-
żney wiáry żonáMoyzeßowá/mowi pi-
ſmo / Zeforá opuścic Moyzeßá muſiá-
lá: dáleko wiecey R. P. tá rożnośc na-
bożeńſtwá rozrywa / y iey zgodę y rząd
wßytek pſuie.

*Ieroboám
herezyą
krolestwo
rozerwał.
3. Reg. 12.*

*Exod. 4*

A co wiecey / poſłußeńſtwo ktorym
Rzeczpoſp: ſtoi / przy herezyách trwáć
nie może. *Bo oni ſą ſynowie hárdości*, iáko
ie Apoſtoł zowie/ *bez iárzmá, nievnoſzeni
w rozumkách.* Jáko ſie vporne kośćio-
łowi sprzećiwiáią / y iárzmo iego z ſiebie
ſkłádáią / ták też łácno y poſłußeńſtwo
vrzędowe z ſiebie zmiátáią / zá czym ſe-
dycye y rozruchy w Rzeczyp: powſtáią/
ktoremi namocnieyſze krolestwá giną.

*Poſłußeń-
ſtwa w he-
rezyach nie
maß.*

A ſámá ſprawiedliwość / ktora trzy-
ma Rzeczpoſp: gdy káżdy przy ſwym
ſie zoſtaie / tá w herezyách wßytká v-
miera. Bo ſkoro ſie od kościołá ś. od-
dala / wnet gdy mogą práwá kościelne
łamią/ y dobrá ſtárowiecznych Káthо-
likow poſiadáią / y żadney im ſprawie-
dliwości nie czynią / ále ráczey wßytko
im biorą/ y wolność/ y práwá / y máie-
tności / y zdrowie nákoniec gdy mogą.

A co wiecey / y ſwoim heretykom nie
przepußcza. Bo gdy heretyk Rzeczpo-
ſpolitą osiędzie / wßytkich do ſwoiey religiey
przymußa / á tyránnem ſie okrutnym
ſtáie / nie tylo ná máietności y zdro-
wiu/ ále też y ná ſumnieniu ludzkim/do
ktorego nic nie ma. Bo to tylo ſąd ieſt
duchownych porządnych od Bogá po-
ſtánowionych. Tey tyránniey Anglia y

*Heretyk he
retyką do
ſwego błę-
du przymu
ſza.*

Rzeſkie miáſtá doznawáia: y ſami heretycy czuią/ co to ieſt miaſto iedne° Papieżá y Biſkupá/ tak wiele Papiezow z pánow glupich y okrutnych/ y z mewiáſty nakoniec miec. ktoryz y ednak żadney duchowney mocy y wladzey od Boga wźietey nie maiąc/ nad ſumnieniem ludzkim ſędziámi ſie nieſprawiedliwemi y okrutnemi o rzeczách duchownych czynią/ y wſzytke ſprawiedliwośc/ ktora ieſt iako duſſá Rzeczyp: vmarzáią.

*Sędziami ſummienia świetcy bycnie moga*

## ROZDZIAL IV

*Iako hereżye* Bonos ciues *czynic nie moga*

A co ſie drugiego końcá Rzeczypoſp. dotycze/ aby ludzie y poddáne dobrze/ y do cnot y vczciwośći wſzelákiey ſklonne y ſpoſobne czynilá/ á grzechy y zbytki im hydzilá: o tym nie trzebá dlugo mowic. bo iaſna y nazbyt iáſna rzecz ieſt/ iż herezye dobrych obyczáiow nie ſzczepią/ y cnotom nie wielkiey przyiázni pokazuią. A to z ſámey náuki. Bo gdy to drzewo ſzczepią Wiárá ſámá czyni nas dobrze y ſprawiedliwe v Bogá. á co ſie nám dobre° vrodźi: Coż mi po cnocie y dobrych vczynkach/ gdy ſáma wiárá zbáwion być moge: A ná owym drugim drzewku piekielnym/ gdy náuczáią: Iż czlowiek nie ma wolney woley ſwoiey/ y ſoba ſam do zlego y do dobrego nie wiadme. co ſie vrodzić może: Nic/ iedno złośći y deſperácya/ z ktorey mowią: Dobrym bycnie moge/ iesli p. Bog niechce mie dobrym miec y ná P. Bogá wſzytko ſkládáiąc/ á ſami nic czynić niechcąc/ y pilnośći á woley ſwoiey do dobrego nie przyciſkáiąc: za ſklonnośćią zley y ſkázoney nátury ludzkiey idą/ y w grzechach wſzytkich y niezboznośćiach brodzą. A on trzeci ſzczep do cnoty nie pomaga/ gdy Kálwiniſtowie náuczáią: Iż Bog grzech w nas ſprawuie y czyni: y iego dzielo ieſt/ y zdrádá Judaſzowá/ y nawrocenie páwiowe O Boze iakie okrutne bluznienie ná Bogá/ y iako ſmiertelna cnocie ráne zádáią. Lecz y náuká o przeyźrzeniu Boſkim cnoty w nich nie mnozy/ gdy mowią: Jeſtim przeyrzány/ bych był nagoriſzy/ bede zbáwion. Bárzo ſie w tym oſſukaſz/ ieſli śrzodki do przeyrzenia Bozego opuściſz/ ktore ſą: wiárá/ ſakrámenty/ y vczynki cnotá.

*Hereżye dobrych obyczáiow nie ſzczepią*

A wyrzucenie ſpowiedzi/ pokuty/ dziewictwá y klaſtorow/ y wſzytkich vmartwienia cieleſnego ſpoſobow/ nie pomaga im do dobrych obyczáiow. y owſzem ſwowolnośc y roſpuſtá cieleſna pedzi ie do wſzelkiey niepowſciągliwośći/ ktora y do rycerſkich y woiennych zabaw wielka ßkode przynoſi. Bo gdzie ciałá roſkoſza y miękkośćia y zbytkámi roſpieſzczone ſą: trudnośći y pracey y cierpliwośći woienney nie zniosą/ bez ktorey nigdy nieprzyiaćielowi potężni bycnie moga. Lecz y ſam wodz y ociec ich pierwſzy Luter poznał/ y mowił: Iż w Papieſtwie y w iednosci Kátholickiey wiáry/ dáleko byli ludzie pobożnieyſzy y lepſzy. nárzekáiąc ná złe obyczáie y roſpuſtność vczniow ſwoich. y ſam ſiebie potępił/ iż im tákimi náukámi dał do grzechow y niekárnośći tak wielki y niepohámowány przyſtęp.

*Wyrzucenie ſpowiedźi*

*In Poſtilla Dom 1. Adu con 2*

O trzecim końcu Rzeczypoſ: áby ludowi ſwemu do zbáwienia y dobr wiecznych pomagálá/ doſyć ſie rzekło: iż herezye ten napierwſzy cel máią/ áby wiárę Kátholicką pſowały/ ktora ieſt iako ſerce v człowieká. iáko nammieyſza ránká ná ſercu śmierć zadáie/ tak nammieyſze wiáry Kátholickiey y iednośći ieyzránienie/ zbáwienie y duſſe vmarza. y niepodobna rzecz ieſt w herezyey/ łáſki Bozey y zywota wiecznego doſtąpić. Jakoż Rzeczp: ktora herezye y wſzytki naiádowitſze bledy do ſiebie przypuſzcza y onych broni/ y práwá ná ich ſtánowienie czyni/ do zbáwienia ludziom pomoc dáć może: y owſzem/ takim ich w dom ſwoy przypuſzczeniem/ zábiia duſſe dźiatek ſwoich/ iáko zła mátká ábo mácochá/ ktora ná ſtol ſynom iad y truciznę kládzie. A chocby mowiłá: Dźiatki/ tey ſie miſki nie dotykaycie: tedy głupie y proſte dzieci/ wietſza y gorecſza chuc/ iako Apoſtol mowi/ do te° máią/ co im zákazano. y ſámo zakazáne/ ćiągnie ie do koſztowánia trucizny y oney.

*Trzeci koniec Rzeczypo.*

*O przeyrzeniu*

*Niewola woley*

*Rom 7*

# CZWARTA CZESC.

*O pęnowániu ábo karániu o religią heretykow y fałſzywych prorokow.*

NRáwo to ktore wnośi Confed: nie káráć nikogoż o religia fałßywa/ y o zdráde y morde duß ludzkich: tak dobre ieſt/ iż ſie ſprzeciwia práwu Bożemu piſánemu/ práwu koſcielnemu/ práwu Ceſarſkiemu/ práwu koronnemu Polſkiemu/ wßytkim Bożym y ludzkim práwom. Przeciwi ſie ſámemu rozumowi przyrodzonemu: to ieſt práwu od Bogá ná ſercách ludzkich piſáne: przeciwi ſie dobrỹ obyczáiom: y nie ieſt do chowánia podobne.

## ROZDZIAL I.

*Piſmo święte penowac heretyki każe.*

Poczynaymy od práwá Bożego piſánego. W Piſmie ś. roſkázuie P. Bog kárác fałßywe proroki/ y tych ktorzy w náuce Bożey ná rozſádku nawyzßego kápłaná nie przeſtáią/ y bluźnierce vkámionowác roſkazał. A Confederácya tákich broni/ dáiąc wolność fałßywym prorokom/ náuczác co chcą/ y zwodzic iáko chcą. A iż heretycy w nowym zakonie ná mieyſce wieleboznikow/ to ieſt/ ktorzy wiele Bogow á nie iednego wnoßą/ náſtąpili: ſą wielkich Doktorow świádectwá/ Ireneußá/ Názyánzená/ Bázylego/ y inych. A ſámo ſie pokázuie/ iż herezye y tu tákie ſą/ ktore ó wielu roznych y o trzech Bogach náuczáią/ á ßczere pogánſtwo y wiele bogow przynoßą. Co y Aryáńſka ſektá czyni/ Chryſtuſá inego Bogá od Oycá wyznawáiąc/ y ci ktorzy wiele Chryſtuſow/ iáko Pan ſam mowi/ vkázuią/ do teyże niezbożnoſci pogáńſkiey zmierzáią.

Deut 13 17 18

Matt 24

Dan 3

Cont Crescẽt Grãmaticum li 3. ca 51

Matt 18

Ioan 10

Jeſt v Prorokà Dányelá wielki wyrok Krolá Nábuchodonozorá ná penowánie y karánie tych ktorzyby bluźnili Páná Bogá Dányelowego. Co z pochwały iego Prorok nápiſał/ y ś. Auguſtyn bárzo taki ieg̃ dekret wyſławia.

A w nowym zakonie ſam Pan Jezus penuie ná czci tego/ ktory koſciołá nie ſłucha: *áby táki miány był zá pogánina y publikaná* bo táki iáko wyklety/ od wßytkich praw koſcielnych y vczeſtnictwá dobr iego odpada. Toć nie mála pœná y karánie. A gdy P. Jezus fałßywe proroki wilkámi zowie/ y ſtrzedz ſie ich każe: mieláby karánie ná nie kłádzie. A iáko wilká nie kárác/ gdy owce pozera y roſpraßa? Od czegoż páſterz iedno aby wilki płoßał/ á ſam ná obronie owiec ſwoich z wilkámi ſie potykáiąc y zdrowie trácił? A y ſámo wiárowánie ich ieſt pœná. A Jan ś. roſkázuie/ *áby fałßywym prorokom y heretykom* Aue *nie mowiono, y w dom ich nie przyimowano*· á wiec to nie pœná? A ś. Apoſtoł gdźie 2 Tim 2
*ie do kánkru y ogniá piekielnego przyrownał.* 1 Cor 5
iáko ie z karánia wypuścił? Izali członká zepſowánego nie odcinaią áby drugich nie pſował? A gdy mowi: *Wyrzućcie kwaś z pośrzodku ſiebie: Pátrzćie ná złe robotniki, pátrzćie ná rozrywácze heretyká ſię po wtorym vpomnieniu wyſtrzegaycie.* á iakoż ich nie penuie? Tenże ś. Paweł Elimá Magá ſprzeciwnikà prawdy dobrze ślepotą penował. Hymeneußá y Alexándrá o bluźnierſtwo ßátánowi oddał/ áby ſie vczyli nie bluźnic: wiec ich nie ſkarał? A tak Conf: ktora tákich fałßow y bluźnierſtw kárác nie każe: ſprzeciwia ſie Pánu Bogu/ y ſłowu y zakonowi ſwietemu iego.

Philip: 3. Tit. 3.

Acto. 13

1. Tim 1

## ROZDZIAL II.

*Iż koſcielne práwá penuią heretyki*

Przeciwna też ieſt Confed: tá práwu koſcielnemu y ſwietym Concyliom/ cap· ad abolen & cap excommunicationis. & in ſexto cap· ſuper. Gdźie koſciol roſkázuie/ áby heretyki nievpámietáłe/ mocy ſwieckiey podawano/ áby od niey ſłußnym obyczáiem byli karám.

## ROZDZIAL III

*Iż Doktorowie święci kaza penowác heretyki*

Przeciwna ieſt Conf: Doktorom ś. koſcielnym. Naprzod ś. Auguſtyn o Donátyſtách heretykách ták mowi/ Epiſt: 48 ad Vincentium Donatiſtæ nimiũ inquieti ſunt, quos per ordinatas à Deo poteſtates cohiberi atq, corrigi, mihi non videtur inutile Nam de multorum iam correctione gaudemus, qui tam veraciter Catholicam vnitatem tenent atq; defendunt, vt eos cum magna gratulatione miremur. *To ieſt: Donatyſtowie (heretycy) bárzo me ſpokoyni ſą Mnie ſię zdá pożyteczno, aby ie vrzędy porządne od Bogá hamowały y karały Bo ſię iuż weſelim z wiela ich, ktorzy ſię vkarali, ktorzy prawdziwie iedności ſię Kátholickiey trzymaią, y oney bronią, y z wielkim weſelem náßym dziwuiem ſię im* Et tract· 11 in Ioannem Hæretici occidunt animas, & affliguntur in corpore Sempiternas mortes faciunt, & temporales ſe perpeti conqueruntur *To ieſt: Heretycy duße zabiiaią, á ſami na ciele cierpią*

*le cierpią W ieczne smierci przywodzą a o doczesne, iż ie cierpią, narzekáią*

Prawdá/ iż ná przodku ś. Augustyn był tego mniemánia/ aby heretycy do wiary przymuſsáni od vrzędow nie byli. Ale potym obaczywſsy iáko im pogrozki y karania vrzędowe pomagały: ono rozumienie odwołał. lib 2 Retractat cap. 5. & Fpiſt. 48 & 50 Czego ieſli ten pan obrońcá nie wiedział mnieyſzy ma grzech niewiádomości/ iż daley drugiey kárty nie przewrocił/ á te ſłowá przywodzi ktorych on odſtąpił/ y ſam ie zgánił/ dla experyencyey y doznawánia ná oko: iż karánie y przymuſsánie barzo heretykom do vpámiętánia pomaga. A ieſli to ná świętego Augustyná wiedźiał: bárzo wielką złość ſwoię pokazał do oſsukánia ludzkiego/ y potwarzy ś. Augustyná. Lecz im to nie nowiná. Prawdy nie máiąc/ muſsą fałſzem rzeczy ſwoich wſpierác.

*Experiencia vkazała iż dobrze heretyki pœnować*

Sluchay co mowi ná innym mieyſcu tenże Augustyn/Tom. 2. epiſt 146 ad Donatiſtas Conſtantinus prior contra patrem Donati ſeueriſsimam legem dedit Hūc imitati filij eius. Quibus ſuccedens Iulianus deſertor Chriſti & inimicus ſupplicantibus veſtris Rogatiano & Pontio, libertatem perditioni partis Donati permiſit Deniq, tunc reddidit baſilicas hæreticis, quando templa dęmoniis eo modo putans Chriſtianum nomen poſſe perire de terris, ſi vnitati Eccleſiæ, de qua lapſus fuerat, inuideret & ſacrilegas diſſenſiones liberas eſſe permitteret *To ieſt Konſtantyn naprzod ſrogą vſtawę na Donatyſty wydał, a iego ſynowie natladowali go. Po ktorych wſtępuiąc Iulianus odſtępnik od Chryſtuſa, y nieprzyiaciel zá prośbą waſsych (do Donatyſtow heretykow piſse) Rogacyanuſa y Poncyuſa, wolności zgubie z ſtrony Donata dopuścił. Y w ten czás heretykom gdy y dyablom koſcioły wracał. rozumiejąc iż ták miáło zginąć Chrześćiaństwo na ziemi, gdyby iednosci kościelney, z ktorey był wypadł, zayrzał, á niezbożnym niezgodom wolność dał.*

Przypátrz ſie obrońco tym ſłowom tego świętego. Oto naprzod chwali to/iż Konſtántyn y ſynowie iego vczynili ſrogie práwo ná heretyki Donátyſty/ ná karanie ich y penowánie. Potym dziwnie gáni Apoſtátę Julianá: Iż wolność wrocił heretykom/aby wierzyli iáko chcieli. A nákoniec ták one dáną wolność wykłáda: iż tym Chrześćiáńſtwo zgubić chciał/ gdy iedność pſował/ á niezgodom wolność dawał. Przetoż pewny też tey Conſ: ktoria tá-

*Práwo ſrogie ná heretyki.*

ka wolnosc heretykom wßytkim daie/ koniec ieſt: aby Chrześćiáńſka wiáre zgubiłá. Bo żadne przedzey zginąc krolestwo/iedno przez niezgody y rozerwánie iednośći/ nie moze Oiáko nam pięknieś. Augustyn te Confeſſ: okrásił. y ták ieſt za pewne/ iż przez nie czárt zgubic Chrześciáńſka wiáre myśli..

Tenże ná innym mieyſcu contra Creſcentium Grammat lib 3 cap 51 Tom 7 chwalac Nábuchod: iż na bluźnierce Bogá Dányeloweğ karánie dał/ mowi: In hoc reges, ſicut eis diuinitùs præcipitur, Deo ſeruiunt, in quantum reges ſunt, vt in ſuo regno bona iubeant, mala prohibeant, non ſolùm quæ pertinent ad humanam ſocietatem, verùm etiam quæ pertinent ad diuinam religionem Fruſtra dicis. Relinquas libero arbitrio Cur enim non in homicidiis, & in ſtupris, & in quibuſcunq, aliis facinoribus, & flagitiis, libero te arbitrio dimittendum eſſe proclamas? Quæ tamen omnia iuſtis legibus comprimi iuſtiſsimum & ſaluberimum eſt *To ieſt Tym krolowie, iáko im roſkazano, Boguſłuża, z tego, iż krolowie ſą aby w ſwym kroleſtwie co dobrego ieſt to roſkazowali, a co złego zakazowali, nie tylo to co ſłuż, do ludzkiego towarzyſtwa· ale y co do Boſkiey religiey Darmo mowiß Zoſtaw to na wolą wolną A czemuż w mężoboyſtwie y w gwałcenu niewiaſt, y w inych grzechach tak nie wolaß day mi to ná wolą? Wßytko to ſprawiedliwemi vſtáwami tłumić, ſłußno y zbáwienno ieſt* To ś. Augustyn.

A obácz iáko kácerſtwo y wolność náuki fałßywey przyrownał do mężoboyſtwá y cudzołoſtwá. W ktorych grzechách iż żaden vrzęd/ áni Pogáńſki/ áni Turecki wolności nie dáie: ták też y w herezyey y rozśiewánu iádow duſsnych/ y záraz/ ábyim zábuáć y cudzołożyć było wolno/ wolność być nie ma dána.

## ROZDZIAŁ IIII.

*O umych Doktorách iáko heretyki kárać kaza*

Co ſie ś. Cypryaná dotycze/ niech ten pan obrońcá weyrzy w to mieyſce/ de exhortatione Martyr· cap· 5 naydzie iáko przywodźi zakon Bozy Deut: iż o karániu fałßywych prorokow/ y iáko chwali Máthátyaßá/ y mowi: Quodſi ante aduentum Chriſti circa Deum colendū & idola ſpernenda hæc præcepta ſeruata ſunt Quanto magis poſt aduentū Chriſti ſeruanda ſunt? A to co przywodźi ádwerſarz z tegoż Cypryaná ś. lib 2. ad Stephanum, ßczere ma oſsukánie. Bo tám s. męczen-

*Nota.*

nik mowi

nik mowi o roznośći ceremoniy y zwyczaiow wierze nie przećiwnych / ktore kościoły maią. A iakozby on heretyki zwał collegas, to iest towárzyßе wiáry y vrzędu? Nigdy. Boż nimi spolki żadney miec niechciał. Nie o heretyckiey tám wolnośći mowi: ále o kościelnych porządkach / dla ktorych sie roznośći / nie tárga iednosc. Dziwna slepotá / ieśli tego ten pan nie widział: abo złość / ieśli tym fałßem drugie oßukác chćiał.

A o Jeronymie ś. nic nie mowi ádwersarz. niechże słucha słow iego / ktorychem ia dla krotkośći nie położył / ná one słowá Apostolskie: *Trochá kwáśu nßytkę dzieżę pśuie* Igitur scintilla statim atq, apparuerit,& fermentum à massæ vicinia semouendũ· secandæ putridæ carnes, & scabiosum animal à caulis ouium repellendum, ne tota domus, corpus, massæ & pecora, ardeant, corrumpantur, putrescant, intereant Arrius vna scintilla fuit, sed quia non statim oppressa est, totum orbem eius flamma populata est *To iest· Skoroiskra sie vkaże, gasi ią, y kwáśu do dzieże nie przypuśćay odcinay mięso ktore sie pśuie, á pasßywą owcę z chlewa wyganiay Bo dom wßytek, y ciało, y dzieżá, y bydło pogore, kási sie, zgnie y zginie. Aryuß (heretyk) był iako iedna iskra a iz nie záraz stłumiona iest, wßytek świát pustoßyłá* **Jnne Doktory opuśćzam.**

S Leo epist 91 Optatus Mileu lib. 3 Greg lib 1 epist 72. Bernardus serm. 66 in Cant

## ROZDZIAŁ V.

### O prawach Cesarskich.

**Toż mowi práwo Cesárskie / ktorzy ná nie rozmaite karánia nápisáli / poczawßy od wielkieg Konstantyná. o ktorych mowi ś. Augustyn do Donátystow.** Tom· 2. Epist· 146 Deinde legite, Valentinianus quæ contra vos iusserit Inde Gracianus & Theodosius, legite quando vultis quæ de vobis constituerunt Quid verò de filius Theodosij miramur, quasi aliud in hac causa sequi debuerint, quàm Constantini iudiciũ p tot Christianos Imp firmissimè custoditũ **A indziey wspomina te Cesárskie práwá ná karánie heretykow chwalac ie / y bronic ich.** Tom· 7 contra Epist Parmeniani, cap 7. **Cesárze** / Theodosius, Valentinianus, Martinianus, **karác każą** heretyki cap de hæret L. Manicheos L Arriani. L Quicunque **czego ádwersarz przeć nie mogł.**

## ROZDZIAŁ VI

### O prawie Koronnym na heretyki

**Przeciwia sie tá Confed: práwom ná-** ßym Koronnym / y Státutom / y Conf: Korczyńskiey / ktora nowe wiáry pod rozsadek stolice ś. Apostolskiey podáie / y heretyki pomnie. A przyrownáiąc te Wárßawską młodą / z ona stárą Conf: Korczyńską: wiele sie okolicznośći znáyduie / ktoremi sie stara vmacnia / á tá sie nowa oslabia y psuie y potepia. Oná Korczyńska dawnośćia sie zmocniłá y sprobowałá / máiąc lat dáley niż pułtorá stá / przez ktore nikt iey nie przygánił / nikt iey nie psował / nikomu nie wádziłá / iedno heretykom: á ná on czás Hussytom / ktore iáko potepione y burzliwe od Korony odegnałá / á pokoy w krolestwie zátrzymałá. A tá nie máiąc lat wiecey dwudziestu y dwu / ták wiele ma sprzeciwnikow / ták wiele swarow około niey / ták wiele protestácıy. Bo ßkode ná dußach czyni / stan duchowny pierwßy w Rzeczyp: psuie / niepokoie y rozruchy do Korony przywodzi. Oná vfundowáłá sie mocnie ná iedney wierze Kátholickiey / iako na kwádratowym kámieniu: á tá ná roznych y sobie przeciwnych wiárách / iako ná ßczepánych y okrągłych á obrotnych kámieniach.

*W iednośći Korczyńska.*

Oná vczynioná iest w iednośći y zgodnych sercách wßytkich Polakow / gdzie było / iáko mowi pismo / w wßytkich iedno serce / iedná dußá: á tá vczynioná w rosterkách / gdzie sie iuż byli ludzie rozrożnili / gdzie stany sie z soba wadziły / gdy wiar wiele nastáło / gdy nießczerosci sie námnożylo / gdy niezgody powstáły / ktore tá Confederácya zwierzchu pokrywáć chce / á w rzeczy ie samey zostáwuie. roßczki niezgod w rzeczy odcina / á korzeń sie w roznośći wiar polewa / gdy sie w niey herezye mátki wßytkich niezgod fundują.

*Stanow wßytkich*

Ná one Korczyńska wßytkie stany Koronne zezwolily: á tey sie pierwßy stan duchowny wßytek / y wielka czesć Rad y rycerstwá świeckiego sprzeciwi y ná nie protestuie / y moc iey wßytke bierze. Bo y wedla Státutu żadne sie práwo stánowić nie może / przez przyzwolenia wßytkich stanow. Oná stára vczynioná iest we zdrowiu dobrym Rzeczyp: przy głowie y przy Krolu swoim. A tá nowa w chorobie wielkiey / to iest w Interregnum, gdy Rzeczposp: ná ßkodliwa febrie sterka / gdy sedycye / swawola / y fákcye głowe podnoßa / gdy moc y zdrá-

*W niemocy vczyniona Confed.*



dá panuie /

da panuie / gdy wielka czesc Woiewod y vrzednikow byli heretycy / ktorzy wiele za soba pociagnac / wiele namowic / wiele wystraszyc / wiele oszukac mogli.

*Podrzucona krolom.*

Oná zá wolnym y chetliwym przyzwoleniu od Krolow iuz koroluiacych / poprzysiezona iest: á te nowa Krolom podrzucano / gdy im szło o krolestwo / gdy sie záwiedli / gdy sie rostyrkow y vtrácenia swego krolowánia bali. A nie maß iednák tego w przysiedzeich / áby te Conf: Wárßáwska trzymác y wykonywác mieli; ále zeby tylo pacem inter dissidentes in religione záchowáli. Nie zárzekli sie iusticyey abo spráwiedliwosci / w ktorey sie kázdy przy swym / y duchowni przy prawách swoich záchowác winni; ale oppressyey / to iest gwaltu y bezpráwnego vcisnienia. A ieśli co w tey mierze obiecáli / záraz też y kompozycya wlozyli / áby sie krzywdom kosćielnym od heretykow nagrodá słußna stálá. czego iż oni nie czynia / á z kompozycyey fromotnie sie smieia. Krolowie od ich przysiegi wolni zostáia.

*Compozycya*

*Ná prawdzie fundowana.*

Ktemu oná Korczyńska fundowáña iest ná prawdzie: á tá ná omylney powieści: Bo tak mowi: *My Rády Koronne, duchowne y świeckie, y rycerstwo wßytko* Gdyż z duchownych ieden tylo záwiedźiony y vstráßony podpisał. Jednego oßukánie wßytkiego stanu nie ciagnie / ani wiaze. ieden glos / żaden glos: iako iedná pißczałká miedzy wiela trab woiennych. Przeto pisác sie nie miálo. *My Rady duchowne* ale / *ta sam duchowny ieden* A rycerstwo nie wßytko ná te Conf: nowa zezwolilo. Bo wiele Kátholikow y pánow świeckich przeciw mey stalo / y dźis stoia: á kilás Woiewodztw / nemine excepto, to iest wßytko Płockie y Mázowieckie przeciw mey sie protestowali y protestuia po dźiś dzień. Przeto nie miało sie pisác: *Rycerstwo wßytko*. ále *Rycerstwo niektore*.

A ták tá nowa zá żadne Koronne práwo miec sie nie może. Nie day Boże / aby ná wßytke Korone táka ślepotá pádłá / w ktorey iest ták wiele madrych / trzezwych / świetych / spráwiedliwych ludzi. Nie day Boze / aby sie tákim práwem mázác miałá / ktore sie ze wßytkimi Bostkimi y ludzkimi nie zgadza. Nie day Boze / aby oná stára / godna / świeta y spráwiedliwa Conf: dla tey nowey slabiec miała. Nie day Boże / aby wßytká Korona Polska dla takiego dzikiego / á v ludzi niewidánego práwá / nieslawy / y przymowke glupstwá y niebácznosći cierpiec miála. Jesli niektorzy Kátholicy ná on czás przyzwolili / tedy condicionaliter to vczynili: ieśli kompozycya / to iest nagrodá y dosyćvczynienie duchownym o krzywdy kosćielne stánie sie. Ktorey iż wy sobie nie ważycie / á obietnice tey pod czćia y wiárá dáney nie chowacie: nie mácie sie czego vpominác. sámi te Conf: tym sámym psuiecie / gdy przedniey y pierwßey w niey polozoney kondycyey Kátholikom nie trzymacie / á nie pokoiu ale zepsowánia do końcá y vpadku kosćiołá Bozego prágniecie.

*Przysięgi krolow o kościoły.*

Nie dotykam inych praw koronnych stárych / o obronach kosćiolow / y zátrzymániu wßytkich nádánia / przywileiow / y wolnosći ich. Nie wspominam przysięgi Krolow / w ktorey pierwey práwa kosćielne y obrone ich poprzysiegáia. wßytkie te tá Confederácya psuie / y burzy / ná zadna sie spráwiedliwosć nie ogladáiąc. Jesli krolowie obiecuia y przysiegáia kosćiołow bronic / y praw ich dochowywác; iako herezіy dopuścić máia / ktore wßytkie práwá kosćielne psuią / y kosćioł Bozy rozrywáia y gubia / á iáko swiety Augustyn rzekł / wiárę Chrześciáńską nißcza?

Wymawia sie ádwersarz z Confed: Korczyńskiey / iż sie odmiemc mogłá / iako też Concilium Tolet. 4. ktore żydow nie każe cierpiec / odmienione iest. Niewiem co w tym Concilium prowincyey Hißpáńskiey nalazł. y tego tám nie máß co mowi: ále to iest can: 59. iż iáko *Zydow przymuszać się do wiary świętey nie godzi, tak gdyż raz choć przymuszeni wezmą, niewolic ie do tego áby iey nie odstępowali, godzi się* Dáleko wiecey heretyki / ktorzy sie w wierze Kátholickiey porodźili / y Chrzest ieszcze w dźiecińſtwie przyieli / y dzudzy długo w niey bez przymuszenia trwáli.

Jesli iákie odmiány około rzadow y obyczáiow ludzkich / wedle czásu y potrzeby w práwách bywaia: to sie dla wielkich przyczyn / y swoim słußnym obyczáiem dziac ma: á zwłaßczá gdy sie ći wßyscy zezwola co to práwo czynili / y czynić ie mogli. Lecz Conf: Wárßáwska tego nie ma / áni miálá / áni vbliżyć oney stárey mogłá / bez zezwolenia

wßytkich

wßytkich ſtanow. A iż wedle praw Bożych y wßytkich ludzkich/ ná obronę wiáry ś. ná obronę duß ludzkich/ ná pokoy Rzeczyp: oná Korczyńſka ieſt vczyniona: Słuſznie iako ná kwádratowym kámieniu ſtoi/ y nigdy ſie nie odmieni áni obáli. á Conf. tá Wárßáwſka iż ſtoi ná niesprawiedliwości y niezbożności: obálic ſie y zginąc muſi.

## ROZDZIAL VII.

*Iáko rozum przyrodzony Conf potępia.*

Tákie práwo ſprzećiwi ſie tez ſámemu rozumowi ludzkiemu/ y práwu ná ſercách v wßytkiego pogáńſtwá od Bogá nápiſánemu. Bo rozum ſam vkázuie/ iż złe kárác ſie ma/ iż fałß wyrzućic ſie ma/ iż iad kłáść ſie ná ſtol nie ma/ áby ſie kto nie omylił á nie otruł. Confederacya przypuſzcza do krolestwá wßytkie wiáry/ náuki/ ſekty/ y iády á zarázy duſzne. Ábo wßytkie ſą dobre/ ábo wßytkie złe: ábo iedne złe/ drugie dobre. wßytkich zá dobre żaden nie ma. Bo Aryánin mowi/ iż Kalwińſka wiárá zła: Turek mowi/ iż Luterſka nie dobra: Luter mowi/ iż Kalwińſka przeklęta: y ieden drugiego wilkiem y heretykiem zowie Toc tedy wßytkie nie dobre. A ieſli wßytkie złe/ czemuż ich nie kárác: czemuż ie cierpiec: czemuż ſie ma ná duſze ludzkie powietrze to puſzczác y zarázá tá wielka: A ieſli iedne ſą dobre á drugie złe: czemuż ich tá Confed: nie przebiáłuie: czemu nie mowi: te ſekte zoſtawmy á te wyrzućmy: Toć rozum przyrodzony vkázuie/ przeciw ktoremu walczyc/ ieſt człowiekiem nie być. Gdźie ná świecie ktory Pogánin takie vczynił práwo: áby wolno káżdemu zábiiác y trucizne w potráwy ludzkie kłáść: nie dopuśći práwo tego przyrodzone/ od Bogá ná ſercu piſane A Conf: ma tákie práwo/ y táka wolnośc dáie/ áby káżdy kto chce/ iuż nie ciáłá ná ktorych ieſt mnieyßa ßkodá/ ale duße zábijał/ y iad heretycki w potráwy ſłowa Bozego wmiátał. Inßa rzecz ieſt/ gdyby kto do czáſu dopuśćił/ y przebaczył czego złego/ nie mogąc go záraz bez ßkody ſwey vkarác. Jako Pan dáie znác o kąkolu y pßenicy/ gdy ſie zroſćie/ á korzeń ſie z korzeniem ſplecie/ iż ſie do plewidlá omießkało/ á wybieráme kąkolu bez ßkody pßenice byc nie może: w ten czás cierpieć ſie ma złe do czaſu/ áż żniwo przyidzie. Ale mowie/ iż kąkol tak dobry iako pßenicá/ taką obronę mieć ma iedno iáko y drugie: á iż nigdy ſie wykorzenić nie ma: y iáko Conf: chce nie kárać in perpetuũ tegż ſam przyrodzony rozum y prawo ná ſercách od Bogá piſane nie przypuſzcza. Bo ieſli nie zaraz/ tedy czáſu ſwego złe pſować ſie ma: á záwżdy zá złe ſądzic ſie ma/ y ſtrzedz ſie go záwżdy potrzebno ieſt y winno/ chociaż ſie nie záwżdy kárác/ y wyrzucic może.

Matt 13 Kąkol iako ma zoſtawáć.

Przeciw rozumowi walka

## ROZDZIAL VIII.

*Iako Conſœderácya dobrym obyczaiom y cnotom przećiwna ieſt*

Pokázuie ſie też/ iż to práwo Conf: ſprzeciwia ſie dobrym obyczáiom y cnotom chwalebnym. Bo naprzod zabrania/ áby nikt o krzywde y bluznienie Bogá ſwego nie czynił/ áni ie karał. Gniewác ſie o krzywde y zelżywośc Boża/ miłości ku Bogu pierwßy ieſt owoc/ w pierwßym y w wtorym przykazaniu Bozym fundowány/ y w pierwßey prozbie modlitwy od Chryſtuſá nauczoney podány. Gdzie miłuiąc P. Boga nászego prosim/ áby ſie świeciło imie iego: to ieſt áby wßytkie narody ludzkie/ czciły y baly ſie Páná Bogá tworce ſwego/ á nikt go bluznic y lżyc nie śmiał/ á káżdy áby ſie o te krzywde y zelżywośc Boſka záſtawiał. kto miłuie cześc Boża/ gniewác ſie o niecześć iego muſi/ y ieſt winien pod ſwoim zátraceniem. bo ieſli tego nie vczyni/ da znác iż namnicy Páná Bogá nie miłuie. Te cnote zowa Zelus Dei, z ktorą ſie opowieda Helias mowiąc. Zelo zelatus ſum, pro Domino Deo exercituum. *Zaſmuciłem ſię y rozgniewał o krzywdę Páná Bogá zaſtępow* o ktorą: *pobili Proroki twoie, y popſowali ołtarze twoie* Te cnote chwali Pan Bog w Finees ie y zapłáte mu dáie. Te cnote chwali P. Bog w Jozyaſie krolu. A piſmo Máthátyaßá y ſyny iego wielce wyſławia/ iż ſie o krzywde y zakon Boży/ y o zelżywośc kośćioła iego záſtáwili/ y śmierc woleli/ niżli pátrzenie ná niecześć Páná Bogá ſwego. Jeſt to przechwalebna y Boſka cnotá. Gdy Ezechiaß ſłyßał bluznienie Páná Bogá ſwego od Rápſaká/ ßáty ſwe potárgał/ y wór ná ſie włożył/ y bolał iáko ta co rodzi. y ciężßa mu była krzywdá Boża/ ni-

Num 25
4 Reg 23.
1. Mach 2

Iſa 37

zli oble-

zli obleżenie y zguba wßytkie° krolestwa na ktore sie bylo zámiosło: y listy one bluznierskie w kosciele P. Bogu vkazał/ żałosc swoie niezmierna oświadczáiąc.

*Bluźnienie heretyckie na Troycą świętą*

My Chrześćiánie mamy Bogá w Troycy iedynego/ y tymesmy od Turkow y Zydow rożni. Są w tym krolestwie sekty/ ktore Bogá w Troycy iedynego zową dyablem o trzech głowách/ y tak każą/ y tak piszą. Coż na to serce miłośnikow Bożych mowi: kráie sie/ ßczepa sie/ boleie iako rodząca. A Conf: co mowi: Day pokoy tákiemu dobremu człowieku: Day mu vrzad y dostoieństwo: Nigdy go karác nikt nie może. Ale psuie wiárę Chrześćiáńską/ Bogá me° srodze lży/ y pogáństwo ßczere przywodzi. Nic to/ dobry iest/ wolno mu to.

*Bluźnienie Bostwá Chrystusowego.*

Wiará świeta Chrześciáńska/ nie ma wietßey pociechy y táiemnice swey/ ieno Bostwo odkupiciela swego. Są sekty co mowią: Nie tylo Bogiem nie iest/ ale ták prostym człekiem iako ia. Coż mowi miłośnik czci Bożey: Płácze/ żáłuie/ y wolałby śmierc swoie/ niżli te Bostá dobrodźieia swego zelżywośc. A Conf: co mowi: A pálca nań nie zá krzywiay/ y owßem go nie molestuy/ godzień wßytkiey czći takiey táko y Rátholik. O piekielne práwo/ ktore sie w Bostkiey zelżywośći kochaß/ tylo w sámym piekle tákie kuią. Pogáństwo wßytkiego świátá tákiego nie miáło: a iaki taki Bog ich był/ o kázdego sie zelżywośc gniewali. O coż iuż ná Turki y Tátary woyne podnośić/ gdy o bluźnienie Chrystusá gniewáć sie Chrześćiánie nie máią/ y Bostka krzywdá tak tania y w takim zániechániu być ma: o krzywde przyiacielską mow/ czyń/ o Bostka milcz. o przymowke dla ślachectwá czyń/ o przymowke dla Bostwá Chrystusowe° vstá zátu[1]. O práwo niepráwe.

*Miłość ku bliźniemu gáśi Conf.*

Ktemu ta Confederácya/ gáśi cnotę wielką/ na ktorey iest zbáwienie náße/ to iest miłość ku bliźniemu/ ktora to wyciąga ná człowieku/ áby tego życzył swemu bliźniemu czego y sobie. Poznánie Bogá y prawdy y dußne zbáwienie drogie są kleynoty. tych nie życzyć ludziom ná obraz Bozy stworzonym/ y krwią Bostka odkupionym/ wielka iest nieludzkość y grzech wielki. A iż wiele ludzi karániem y pogrożeniem do dobrego sie przywodzi/ iako mowi Medrzec: *Karánie y fukánie daią rozum* karániem do dobrego nie przywodźić y do zbáwienia dußnego/ gdy to być może nie przypędzić/ iest pewny dowod niechući y niemiłości ku bliźniemu. *Bo y oycowska*, wedle Apostoła/ *po tym znác miłość, gdy syna karze* Pismo mowi: *Kto żáłuie rozgi, nienawidźi synáswego* Przywodźi wiele przykładow Augustyn ś. iako wiele miast/ y ludzi/ zá iednym wyrokiem y mándatem Cesárskim od herezyey odpádło/ á do kościołá sie świętego przyłączyło/ zá pogrożką karánia doczesnego. A sam Pan Bog tak czyni/ doczesnym karániem do vpámiętánia z grzechow nas przywodźi. *Gdy ie zábiiał*, mowi Psalm/ *ßukáli go* y mowi: *Nápełni hánba twarzy ich, y ßukáć imienia twego będą* Psal. 77. Psal. 82.

Rzecze kto: *Wiará iest wolna y dar Boży, przy mußać sie do mey nie godzi* Prawdá iż wolno ia Turkowi y Zydowi przyiąć/ y o to ich práwo ludzkie nie karze: Ale przyiąwßy ia raz/ y Bogu ślubiwßy/ opußczác sie iey nie godzi. Wolno sie ożenic/ ale nie wolno zony kiedy chce opuścic: y ßluß ne iest do mießkánia z żoną/ y do slubow raz Bogu obiecánych przymußenie. Jako długu ßlußnie sie vpominaią/ y iako sie kto zápisał/ tak go ßukáią. Darci iest Boży wiará; ale nikt tego dáru od Bogá nie bierze/ iedno ten kto chce. ten co nechce/ miec go nigdy nie może. Dar Boży wiará: ále kto chce odstąpic iey/ y vtracic ten dar może: á kto też chce nábyć go zás od Bogá/ może. Otoż/ aby chciał ten co wiarę porzućił/ przymusic sie może. Też czystośc dar iest Boży: á przedsie/ kto iey w małżeństwie ábo y w wolnym stanie niechowa/ karzą go/ y do czystośći przymußáią. Tákże y sprawiedliwośc/ y inne cnoty/ dáry Bożé są: ále przedsie karzą tego kto ich nie ma/ bo ie miec może byle sam chćiał/ á Páná Bogá prosił. Jzali cudzołożnik mowic może: nie karz mie o ten grzech/ bo dáru Bożego do tey czystości nie mam: takby sie y złodziey y mężoboycá od karánia wymowił/ iż dáru od Páná Bogá do pohámowánia złey żądze y gniewu nie ma. lecz go karzą o to/ iż mogąc dar Boży do tego mieć/ nábywáć go od Páná Bogá y sposabiáć sie do niego nechciał.

*Dar Boży wiará iáka*

*Miłośierdźie gáśi Conf*

Jeßcze ta Confederácya gáśi cnotę miłośierdźia/ á wielka nieludzkość ku

bliźniemu

bliźniemu funduie. Wßytko pismo ś. miłośierdzie y vżalenie nad nedzą ludzką nam záleca. Kto może byc nedźnieyßy nád tego / ktory w ślepośćie heretyckiey chodźi/y przeklectwem śie zewßąd obciążył / y wieczną ná śie śmierc w mocy ßatańskiey/iáko mowi Apostoł/przywodźi: Jakiego taki godny iest pożalenia y płakania. Ktoby takie prawo vczynił / iż kto śie sam obiesic / y sam śie zábic / y w moc dyablu do piekłá dác chce / niech mu nikt nie przeßkadza / y wolności iego nie bierze: o iákoby to było nie ludzkie y srogie niemiłośierne práwo. Ná tákiec poßłá Conf. Wolno káżdemu zginąć / y duße swoie czártu oddáć / Bogá bluźnic / y duße ludzkie záráżác. By wżdy sam tylo zginął / ále y inne ięzykiem ßkodliwym iáko ostrym mieczem/wedle Pśálmu/ zábiia. O przeklęta táka wolności / o niemiłośierne práwo tákie. Jżali to nie lepße/ y wßytkiey ludzkości pełne práwo/ ktore mowi, *Gdy śię kto chce obieśic, ábo zábic, wydrzy mu ręku powroz, odeymi mu noż, rece mu zwiąż, zámknu go w ciemny kąt, aż ku sobie przyidzie, y zá miłośierdzie podźiękuie. wydrzy miecz ßalonemu, aby y sam śiebie y drugich nie pomordował.* Toć iest świete Rátholickie kościelne/y ludzi wßytkich rozumnych / á miłością ku bliźniemu nápełnionych/práwo.

Zle obyczáie wnośi Conf

Co dáley mowić: iedney tylo rzeczy dotkne: iż Confed: táka wnośi złe obyczáie/ z cnotą bárzo walczące/gdy wßytkim heretykom wrotá otwarza. Są tácy miedzy heretyki mistrzowie / ktorzy wierzą y náuczáią/ iż krola y vrzędu nie potrzebá / á iż dośyć przestáwác ná iednym Krolu w ćiernie koronowánym. coż z tey náuki vrośćie: wzgárdá vrzędu od Bogá postánowionego / niepoßłußeństwo/sedycye/y Rzeczyposp. obálenie. A tá Conf: y tákich broni: bo żadnych wiernikow nie odmiáta/ ámi iemi brákuie. Náuczał Luter Art: 34 in Bulla Leonis, iż śie nie godźi woyny na Turki podnośic / á iż lepßy Turek niżli panowie Chrześciáńscy: cożby z tey náuki wynikło: Niewola Turecka / y ná pany sedycya. Tenże náuczał niektorych nieprzystoyności w małżeństwie / ktore by były z ksiąg iego nie wyrzucone/ á ká rácby śie tákowych mistrzow nie godźiło: cnotáby była bárzo vkrzywdzona. zwłaßczá gdy náuczał. Niechceli żonál niech

Wygárdi vrzędow

Woyny ná Turki Luter bronił

przyidźie służebnicá. Druga wiárá náucza: iż wielożeństwo nie iest grzechem / iako Ochinus rozśiewał y tu w Prusiech náuczaiąc / iż śie iednemu wiele żon żywych miec godźi. coż z tego vrośćie: Máchmetska sprosność / y hánbá ś. Ewángelicy y nauki Chrystusowey. To y tákim Confed: sprzyiác musi. Drudzy náuczáią y wierzą / iż cudzołostwo nie iest grzechem. A drudzy / iż żony spolne wßytkim byc máią. To y tey náuce Confed: wrotá otwarza/ y wnieśie śie wßytká/ krotko mowiąc/ niecnotá/ y będźie obrone y bespieczność z tegż práwá miáłá: y ine wiáry takie wßytkim cnotom ś. przeciwne/wnieść śie zá tym mogą.

## ROZDZIAŁ IX.

*Iż Conf ßczepi* atheismum, *a iż sami iey heretycy strzymác nie mogą ani chcą*

Powiedzieć śie y to musi/ći co Conf: te vczynili / y w tym śie podobno nie obaczyli / y chytrości tey ßátáńskiey nie postrzegli / iż w niey iest wßczepienie átheismu/ to iest/ bez Bogá byc / y rozumiec że go nie maß. Bo gdy kto wßytkim o Bogu dopußcza mowic/wierzyć/ bluźnic / czynić co iedno chcą / y co śię podoba/ták musi myślic: *Swarzcie śię iako chcecie, nie miß o co, głupiście, iesli Chrystus Bog abo nie Bog: nic na tym iesli Troycaś iest abo nie, może być bez tego Co mowi Tak, y ten, co Nie tak, obá dobrzy tákli owakli, wßytko błazenstwo Nic nie máß, Boga nie máß* By tá Confe: o ktorey sekćie rozumiałá / iż zła iest z powinności y ßczerości ludzkiey / miánowálaby ią/ y wyrzucic y kárác kazálá. By też rozumiálá iż ktora dobra/ z miłości ku Bogu y ku zbáwieniu swemu y ludzkiemu/ zástáwiálaby śię o nię / y teyby broniłá. Ale znác/że śię ze wßytkich wiar/y rzeczy wßytkich Bośkich y wiecznych śmieie.

Niepodobna do zatrzymánia Conf.

Náostátek tákiey Conf. nie może nikt strzymác / iedno Atheus. Bo ßczerzy y cnotliwi heretycy máią zelum, non secundum scientiam, gniewaią śię o Bogá swego/ to iest o sekte swoię/ y inney nie przypußczáią. Luterani w Sáskiey ziemi wßytkie Kálwinisty wygnáli. Kálwinistowie tákże in Palatinatu Reni Luterany wygnali. Genewczycy zá ráda Kalwiná/Serwetá spalili. Bernenses Gentyliss á/przećiwko sekćie swoiey heretyká ściąc kazáli: y daleko lepiey w swym błędzie y rozumnieyczynią do

Heretycy nie chowáią Conf.

záchowania sekty swey/ y Rzeczypospol: swoiey/ gdy iedney brona/ gdy iednosc w sercách ludzkich zmocniáia. y mniey grzechu máia/ gdy sie o krzywde Bogá swego iákiegó takiego/ to iest sekty swey gniewáia: nizli cí co o Bogá y chwale iego niedbáia/ á wszytkie biedy przypuszczáiac vkrzywdzonemi sie byc nie czuia/á nic ich nie boli.

Doznána też rzecz iest/ iż y miedzy temi Confederaty/ ktorzy sa do nabożeństwá sklonnieyszy/ sámi prawá tego nie strzymáia. Ale kogo moga z swoich do wiáry penuia/ pieniadzmi/ karániem/ wyrzucániem/ excommunikácya ábo wyklinániem/ chcac aby tey wiáry byli co y om/chcac iakiegokolwiek zgody y iednosci miedzy swemi: doznawáiac tego/ iż ná zgodney wierze/ wielki sie pokoy y zátrzymánie rzadu kázdeg wspiera. Co tedy szlachcic czyni swemu poddánemu/ czemu to zá zle ma mieć swemu przełożonemu/ gdyby go tákże penował/ á do wiáry swey y iednosći przyciskał? Pomniec máia/ co on Setnik rzekł: nie tylo mowi: *Mam pod soba żołnierze, y mowie temu vczyń, y czyni. y drugiemu, chodz sam, y idzie.* Ale też mowi/ *żem iest pod moca drugiego · mnie słuchaią, á ia też słucham* Jako ia poddánego do wiáry przyćiskam/ tak też mnie przyciskáia. A iako mnie milo iż mie słuchaią/ tak tez ma mi byc milo/ ábych drugiego słuchał. Ale my chcemy inszym roskázowac/ á nád soba nikomu nie dopuścic. Tylo sam Bog iest táki: á duszy kazdey przez Apostołá pod posłuszeństwem byc kazał.

Rom· 13

To rzecz tez doświádczona iest/ iż tákiey Conf. heretycy nigdy Katholikom nie dotrzymáli. Poki im zeby nie vrosła/ poty o pokoy proszą: á skoro sie ná moc y síle zdobeda/ wnet Kátholiki wszytkie wymiátáia/ kościoły im y dochody biora/ sáme ná wygnanie ábo ná smierć odsyláia. Vkażcie mi iednego postronách heretyká/ ktoryby w swoim imieniu Kátholiká cierpiał? Patrzćie w Sásy/ pátrzcie w Falcgrábstwie/ w Angliey/ w miástách Rzeskich/ gdzie heretycy władna/ ieśli ktory Kátholikom/ nie tylo kościol/ ale kącik iáki zostáwili/ chybá gdzie muszą/ á pan dziedziczny każe. Vkażcie mi y w Polszcze heretyckie miásteczko/ ábo imienie iákie/ gdzie by pan abo szlachcic kościoł Kátholicki y iego dochody zostawił/ abo vbogim Katholikom poddanym zbudowác sobie inny dopuścił? Same własne dziedzice z ich dobr y kościelnych domow wypędziwszy/ y tego im nie dopuszczą/ aby z swego własnego Kościoł budowali/ á sobie kápłaná chowáli. W Prusiech iedney kápliczki Katholikowi Książe miec nie dopuści/ y w własnym domie ie°/ y ná gruncie ieg. Tożby nas pewnie w Polszcze potkáło/ by heretycy zwierzchność (czego Pánie Boże vchoway) nad námi mieli. Vpominálibysmy sie im Conf: vkazáliby ia nam ná grzbieciech/ y podobno ná krwi nászey. Pokázuiem tedy wywody temi y innemi/ ktorych ieszcze mamy wiecey/ iż tá nowa Conf: práwem nie iest/ ále niesprawiedliwoscia/ á dlaczego wiecey Koronnym práwem nie iest.

*Szlachtá heretycka poddane do wiáry przymusza.*

Z takiego práwá Polskich grubszych heretykow/ táko sie im chytrszy postronni smieia/ y nászey nácyey vragáia/ słuchaymy Theodorá Bezy mistrzá tych to Ewángelikow/ po Kálwinie wtorego. Ten tak nápisał: Libertatem conscientiis permittere, finere vnumquemq, si volet perire, mere diabolicum dogma est Et hæc illa est diabolica libertas, quæ Poloniam & Transyluaniam hodie tot pestibus impleuit, quas nullæ alioqui sub sole religiones tolerarent Ná Polskie ták· Wolnego summienia ludziom dopuscic/ y zániechác kázdego/ áby zginął ieśli sam chce/ iest to náuká dyabelska y ták iest oná dyabelska wolnosc/ ktora dzis Polskę y Siedmigrod/ tákimi zarázámi nápełniłá/ ktorychby żadna religia pod słońcem nie scierpiáłá.

*Smiech z Confed Beza Minister co mowi o Conf. Epi Theolog Pag 40 11.*

Sluchaycie Ewángelicy mistrzá swego/ Apostołá swego/ co o wászey Confederácyey trzyma/ ktora dáie wolność kázdemu wierzyc iáko kto chce. Trzy ozdobne iey tytuły dáie: Naprzod/ iż iest dyabelska náuká. Bo w sámym piekle tákie práwá kuią/ áby wolno Pána Bogá kázdemu bluznić/ iáko kto chce. Jam ták smiele mowić nie smiał/ iako tu on rzekł. Druga/ iż wolnosc táka dyabelska iest/ y sam ią Sátan dáie/ áby ludzie w iego moc przychodzili/ y ták iáko on gineli w potępieniu wiecznym. Trzecia/ iż żadney ná swiecie ám Pogáńskiey/ ám heretyckiey religiey nie más/ ktoraby roznych wiar od swoiey ráda dopuściłá/ á swoie iemi psować z vmysłu rostázowálá. sámá sie tylo táka

*Confederacya dyabelska náuká.*

*Wolność na zgubę sam Sátan daie*

*Monstrum ná swiecie Conf*

w Polszcze

w Polßcze y w Siedmigrodzie nalázła.

Bene dziękowac

Podziękuycie mu/ iż tak náße oyczyzne y te korone vczcił. y my wam dziękuiemy / żeście mu taka przyczyne a prawdziwa do tey ſławy dali. wſpomniał ſobie ten Bezá / iż do Polſki vćiekli piekielni Troyce świetey bluźnierce/ Socinus, Alciatus, Sartorius, ſpolvczniowie iego/ktore tám / iako y Serwetowi Kalwin vczynił/ popalić miał. w ſamey Polßcze bezecni bluźnierczy cześć máią/ obrone máią/ Conf: o nie ſie záſtáwia / y ßlachcicámi ie poczyni / y vbogáci / y ty weże z zguba ſwoia Polſká karmi/ iáby ſie ich náſycáiąc/ á miłoſierdzia nad ginącemi bráty nie máiąc/ áby ich kárnoścą świecką od tego piekłá odganiáłá O ſtárowieczna y wyſoka ſławo Polakow / y nie otrześnieß ſie/ y tey z ſiebie nieſławy v poſtronnych nie zrzućiß? y tákże wßyſcy oſłámi y bydłem v nich będziem? izaliſmy do tákiego vpadku przyßli / abyſmy pokazáć nie mogli/ iż to tylo dziećiny náße młodße/ y nierozumni bráćia / iáko piani y głowy náruſßoney czynią. A po ſto tyśiecy kroć wiecey ieſt tych / w tey przezacney Koronie / ktorzy im to gánią/ y o to ſie záſtáwiáią/ y tego im niedopuſßcza/ co raz z omyłki y bez dobrego rozmyſłu vczynili.

## ROZDZIAŁ X.

*Iż ſam ádwerſarz ſwoię Conf: pſuie, á nápenowanie heretykow pozwala.*

Cóż ná to mowi ádwerſarz? iáko ná ták iaſne wywody bue? chcąc tak mocny mur prawdy Bożey vderzyć / ſam ſie zábiia/ y ſwoie Confed: obala. Mocna prawdá przez vstá ſie ſwego ſprzećiwniká dobyłá. Zátáić ſie ten ludzki rozum y świátłość od Bogá dána / y piſane ná ſercu práwo / w tym vpoźenie mogło. Wyznał ścisniony y zmiewolony piſmem świętym y ſámym rozumem: *iż o religią heretycy káráć ſię y pęnowáć muſzą.* Ale Conf: nikogoż o religią penować nie każe. Cożći ſie ſtáło páne obrońco Conf: chciałeś iey bronić/ á ty ią ſam zábiiaß? Oná chce áby nikt penowány o religią nie był: á ty przeciw temu mowiß / y penowánia ná heretyki dopuſßczaß. potępiłeś ią / záda-leś iey falß y niepráwdę / y tákaś iey obrone dał/ iákiey my iey Kátholicy życzym. A mowiß mechcąc/ to co my mowim/ iż Conf: przeciwna ieſt Chryſtuſowey y Apoſtolſkiey nauce / y wßytkim práwom Boſkim y ludzkim / y wßytkiemu rozumowi / gdy wilkow y fałßywych prorokow karać / y złego oddalić niechce: á rozboynikow dußnych broni/ y záráźę ludzką wnośić każe.

Lecz mowi/ *pozwalam heretyki karáć / ále mieczem* ſłowá Bożego. Wyobcowániem tylo ſpołeczności y nieſpołkowániem z nimi: to ieſt/ klątwa y exkommunikácya/ ktory miecz ten pan obrońcá nam Kátholikom cały przyznawa. Już niedbam iáko ie káráć / doſyć mi ná tym coś pozwolił: że ie káráć. O ſpoſobie y obyczáiu karánia ießcze ſie nie pytamy: doſyć iż karánie przyznáne mamy. Czym wßytká tá Confederácya vpadła. Jednak y tym coś pozwolić muſiał/ iuż cie popchnę y dokonam / gdyć vkaże / iż klątwá y exkommunikacya y miecz duchowny dáleko ieſt oſtrzeyßy y cięższy / niżli miecz cieleſny: a iż z wyklętym ktory o ſie niedba á drugie záraza/ poſtąpić do zwierzchnego karánia muſi.

*Klątwę ná heretyki pozwala.*

## ROZDZIAŁ XI.

*Iż z wyklętym poſtąpić do karánia doczeſnego muſi.*

Naprzod my Chrześćiánie wierzym on wielki ártykuł wiáry náßey/ obcowanie abo vczeſtnictwo świętych. To ieſt/ iż wßyſcy ktorzy w Chryſtuſá wierzym/ iáko iedne wiáre mamy/ ták też y iedno ciało duchowne / y ktorego iedna ieſt głową Chryſtus JEzus / w ktorym ciele iednym duchem tchniem / iedne ácz rozmáicie dána łaſke z głowy Chryſtuſá płynącey do zbáwienia ſwego bierzemy / iednych potraw przenaświetßych Sakrámentow y ſłowá iego vżywamy. y czego iednemu członkowi nie doſtáie/ od drugiego ſie nágradza/ *y ieden drugiemu, iáko mowi Apoſtoł, vſługuie.* y ták iednym kośćiołem y iedna oblubienicą Chryſtuſową zoſtaiem/ y iednego dźiedzictwá obiecánego nam w tymże Chryſtuśie / iáko członki ciáłá y głowy iego / czekamy.

Colos. 1.

1 Cor: 12.

Szczęśliwy ktory w tey iedności y w tym ciele y w tákim vczeſtnictwie świętych trwa y mießka. A od ßczęścia wßytkiego odpadł / ktory te ſpołeczność

Mocklatwy.

traci. Tácy ſą wyklęci/ y ſłowem Bożym iáko oſtrym mieczem od tego ciałá odcięti/ y wylaczeni od owczárnie Bożey/ y z domu iego wypchnieni/ y od głowy Chryſtuſá odpadli. Tácy żadnego vczeſtnictwá z ſwietymi Bożymi/ żadney nadźieie do ſpolnego y wiecznego dźiedźictwá/ y odpuſßczenia grzechow/ żadnych obiokow ná żywot wieczny/ nie máią. ódcięci od głowy Chryſtuſa/ łaſki y wyſługi iego záżyc żadney nie mogą. Dani ſą w moc dyablu/ iáko on Koryntczyk/ y iáko pogánie y publikani. y nádźieie żadney do łáſki Bożey/ y żywotá ktory od głowy Chryſtuſa idźie/ miec nie mogą. Klątwa ieſt iáko wywołánie z ziemie y czci odſądzenie/ w ktoręy wßytki práwá y wolności y vczeſtnictwá dobr Rzeczyp: trácí/ y záżywac oyczyzny y w niey wßytkich pociech/ dobr y práw/ wywołany nie może.

1 Cor. 5 Matt 18

Wywołánie z ziemie

Jeſliżes wierny/ á odrobine iedne maß w ſobie Chrześćiáńſtwá/ pánie obrońco: zrownayże to karánie z vtráta máietnośći y czći świeckiey/ nákoniec z vtrata zdrowia doczesnego. Jeſli rzeczeß/ że wietßa vtrátá y karánie ná máietnosci y zdrowiu niżli ná dußy y łáſce Bożey: práwyś poganin y gorßy niżli poganin. A ieſli rzeczeß/ że to wietße y ciężße w takiey klątwie karanie: gdyś wietße ná heretyki pozwolił/ á karac go klątwa dopuſßczaß: iuż y ná mnieyße pozwolić rad nie rad muſiß. Słuchay Auguſtyna ś. lib: 1 con. aduerſ leg. & prop cap. 17. *Straſßliwa rzecz ieſt, prawi, przez klątwę podanym byc ſátanowi. niżli mieczem y ogniem ginąc y od beſtiy pozartym byc*

Mowi adwerſarz/ wyklawßy ábo wyobcowawßy/ iáko on mowi/ hereryká: tu ſtánąc Bo nie wáß/ práwi/ rzecz ſercá odmieniác ále Boża. Lecz my mowim: Jeſli ná ſámey klątwie przeſtác á daley nie poſtępowáć: to po klątwie nic. Bo koniec klątwy y wylaczenia owce párßywey od drugich zdrowych/ ten ieſt: aby ſie wyklęty vleczył/ á duße ſwey nie trácił/ y drugich nie zárażał/ y ßkody im nie czynił. Jeſli ſie ſam vleczyć niechce: á Pán Bog tylo ſerce iego ſam/ iáko ty mowiß/ odmienic może: izáli drugie záráżáć y ßkode im czynic wolnie ma/ bez hamowánia iakiego y karánia? Jeſli ſam z vporu ginie: izáli drugie gubić ma? Jeſli ſamiego iednego náwrocić nie mozem/ izáli drugich od iego zarázy bronić nie

Po klątwie muſi daley

Koniec klątny

Drugich nie zarázáć.

mamy? Párßywa ſie owcá nie wyleczy: á wiec choc ſamá niechce/ od drugich wyrzucona byc nie ma? A iż ná klątwę niedba/ á iáko ślepy y głupi potępienia ſwego nie czuie· rychley iáko ośieł doczesne karánie poczuie/ aby ſie y ſam vpámietał y drugich nie pſował. Jáko Mędrzec mowi: *Rozgá ná grzbiet tego, co rozumu potrzebuie.* Prou: 10.

Pátrzmy ná drugie grzechy/ ieſli ſie ſámym wyklęciem leczą/ iáko ś. Auguſtyn mowi: *Izali twoiemu cudzołożnikowi, ktory z mowę ma taiemną z żoną twoią, y domownikiem twoim ieſt, abo złodźieiowi ktory cię co dzien kradnie, doſyć na tym iż go ſłowy Bożymi karzeß, y mieczem tym duchownym wyklnieß? izali tu ſtanieß?* Tu ſtoy pánie obrońco/ á nie czyń nic wiecey/ iedno go vpominay á wyklinay: vyzrzyß co ſie z domem twoim dziać/ y iaki w nim pokoy mieć będzieß. Prawdá iż daley postąpic/ á cudzołożniká y złodźieiá z domu wyrzucić/ y pogrożic mu czym twárdym/ aby w twoim domu nie poſtał/ muſiß. Jako z ziemie wywołány y ná czci ſtarany mezoboycá/ gdy z ziemie vciekác y wychodźic niechce: co mu czynią? Izali mu drugie ießcze zábiiác dopuſßczaią? Wołay ná wilká/ wyklinay go z obozy: łay mu/ á tu ſtoy. á wilk o twoie ſłowá y klątwy niedbáiąc/ owce łupi y zábiia/ á ty go vpominay/ á na śmierc y mord owiec twoich pátrzac/ śmiey ſie/ á daley nic niepoſtępuy: O głupia dußo/ do czegoś podobná.

Z ziemie wywołany gdy niechce vchodźic Wilk na ny klęcie niedba

Toż ſie mowi o heretykách: wyklinay go/ wyobcuy go/ zakazuy mu/ áby z toba y z twemi nie ſpołkował. A on ſie z ciebie śmieie/ vſtąpicci niechce/ náuka záraźliwa duße zabiia/ iad w pokármy ſłowá Bożego wpuſßcza. y nie muſißze daley z nim postąpic? pewnie muſiß go z kościoła y ze wśi y z miáſtá twego wygnáć. á ieſli ſie wracác chce: muſiß mu pogrożic/ á ná oślá co ſłowom nie rozumie/ co twárdego podnieść/ á dźieciom y poddánym z guby wieczney/ y kościołowi Bożemu/ y Rzeczyp: ßkod tak wielkich y zarázy nie zyczyc. Aliás miłośći Bożey nie maß/ duß ludzkich y krwie Chrywuſowey nie ßánuieß/ rozumu nie maß/ y gorßyś niżli beſtya/ ktora o dzieci ſwoie czyni co może. Gorßyś niżli Pogánin/ iáko mowi Apoſtoł/ ktory o domownikách/ o dziatkách y o czeladce ſwoiey/ ſtáránie powinne opuſßczaß. 1 Tim 5

Przetoż świeći ſtárzy oycowie náßy/

gdy Sá-

*Sámosáteńus y wykleti y wygnany*

gdy Sámosáteńá Biskupá heretykà/ ktory Bostwo Chrystusowe psował/ná Synodzie wykleli/ ieszcze zá prześladowánia około roku Pańskiego/ 272. á on o klątwy niedbał/ y z domu Biskupiego wstąpić niechciał/ y tákże ták pierwey ludzie fałszywa náuka zárażał: Chrześciánie Kátholicy do Cesárza sie Aurelianá Pogáńská vćiekli: prosząc aby go mocą swoią wygnáć kazał. y ták vczynił. ℟ Aryuszá także gdy wykleli oycowie świeci na Concilium/ Konstántyn mocą swoią wráćáć mu sie do Alexándryey zakazał. ℟ ini synowie iego/ iáko ś. Augustyn świádczy/ toż z heretyki czynili. ktore pierwey pieniądzmi y máietnośćią/ iáko tenże Augustyn nápisał/ karáli: potym sie do inych sroższych ná nie pogrożek vciekli.

*Arius y wyklęty y wygnany*
Euse lib 7 cap 24 hist Eccl

A kościol/ ktoremu ten obrońcá morderstwo y Kaimowe serce/ y prágnienie krwie ludzkiey nie vczciwie y kłamliwie przyczyta: záchował w tym záwżdy swoie cichość/ łáskáwość/ miłość y rostropna ostrożność. Łáskáwość záchował z heretyki/ gdy ich sámi duchownie karali/ ale do ręki świeckiey/ ktorą Pan Bog postáwił/ odnosili. Nie ná zdrowie/ále ná popráwę ich instygnąc. Miłość záchował kościol Boży/ gdy dusz ich/ták iáko też to sam P. Bog czyni/ karánim doczesnym szukał y pomoc im chciał. Bo kogo P. Bog karze tego miłuie: iáko ociec synom czyni/ ták y kościoł heretykom. Żadne° inego końcá nie máiąc/ iedno náwrocenie y popráwę ich. Lecz iż łáskáwość bez rostropności y kárności/ psowánie iest kościołá y dusz ludzkich: vzywa rostropności kościoł ś gdy drugich swoich dzieci zárażáć nie dopuszcza/ y onych ochrania/ y iadz stołu zmiáta aby sie dzieci nie truły.

Exod 32
Num 12
*Moyżesz łáskáwy przed sie karał.*
3 Reg 13
4 Reg 12.

Cichy był/ y łáskáwy/ y miłości pełny ℳoyżesz/ y owszem swiát/ mowi pismo/ nie miał náden łáskáwszego: á iednák bárzo lud on bálwochwálski/ ktory Bogá swego odstąpił/ karał. Cichy był y łáskáwy Heliasz/ á iednák toż czynił. Helizeusz y dźiećiom małym/ ktore zá nim wołały/ nie przepuścił. Nie to cichość y miłość nigdy nie kárać: ále dobrym końcem/ y dla pożytku dusz wiela/ z miłości ku naprawie ludzkiey kárać. áby sie y grzeszni vpámiętywáli/ y drudzy sie/ iáko Pan Bog w zakonie mowi/ba-

Deut 13

li/ y niewinni obroniem byli. Przeto wrzaski tego adwersarzá na Kátholiki/ że krwie prágną/ y one leią/ że Kaimowie są/ że sie krwią sąsiedzką karmią: fałszywe y głupie są/ y nic rozumnego nie maią. Niech ták wołá na krole/ ná vrzędy/ gdy złodzieie wiesić/ y mężoboyce ścinać/ y rozboynikì cwiertować/ y świętokradzce palić roskázuią: iż Kaimowie są/ á bráterską krew leią. *A oni ręce swoie*, iáko rzekł ℳoyżesz/ *posmęcáią, gdy z roskazánia Bożego złe vrzędownie karzą.*

Exod 32.

## ROZDZIAŁ XII.

*Iáko rozumieć one Pańskie słowa.* Sinite crescere vsq, ad messem.

Ale przywodzą słowá Páná nászego: Sinite crescere vsq, ad messem ℜ ten obrońcá bárzo tym broni Conf. Ná to dosyć mu sie powiedziáło. y ieszcze sie powtorzy/ nie dla vporu iego/ ktoremu trudna pomoc/ ale dla tych co czytáią. Dobry mężu/ coż ty przez kąkol rozumiesz? wiedz prostáku/ iż nie tylo sáme heretyki/ ále wszyscy grzesznicy tym sie kąkolem ná tym mieyscu zowią. Wszytkie záraz grzechy vkárác y wykorzenić/ tákże wszytkie záraz heretyctwá wypleć: to iest niepodobno/ zwłaszczá gdzie sie zaspało y omieszkało/ á gdzie sie ich tak námnożyło/ iż bez szkody pszenice/ plewidło byc nie może. Taki niemądry zelũ Pan w czeladzce swey gáni/ ktory wszytko y záraz vkarać/ y wszytkie złodzieie/ y cudzołożniki/ y mieczyste/ y zdrayce wygubić chce. To niepodobno. ná samy dzień sądny to sie plewidło doskonále chowa. Taki zelum Pan gáni ktory czasu nie pátrzy/ á wzrostu czeka/ gdy sie iuż korzeń kąkolu z korzeniem pszenice poplecie. Taki zelum Pan gáni/ ktory chcąc złe wykorzemác/ szkodę dobrym czyni. Izali dla tego roskazánia Páńskiego złych nie sądzą? Izali mężoboycow nie ścináią/ y złodzieiow nie wieszą? Izali dármo miecz od Bogá pánom dány iest? Niechże mowią: Sinite crescere vsq, ad messem Toż sie o heretyku mowi gdy zábiią dusze: Sinite crescere. Nie tak/ nie tak. Broń mu tego poki możesz: á gdy nie czás á nie możesz/ polec Panu Bogu. Ták to wszyscy Doktorowie wykładáią/ y sam rozum vkázuie/ przeciw ktoremu nic w piśmie ś. y Ewángeliey nie máss.

*Wszytkie grzechy sáraz vkarane byc nie mogą*

*Ná kąkol czasu patrzyc.*

Ták y Theophilactus, ktorego słowá ná swoie pohánbienie przywiodł ten obrońca / rozumie. *Heresye*, práwi/ *przepußcza Pan Bog aż do końcá świata. ktore gdyby nie miane były, rozruchyby powstały, y wieleby w nich wiernych poginęło. Bo y Páweł y łotr byli kąkolem nim vwierzyli Lecz ná on czas nie byli wyrwani, dla pożytku przyßłego* To ßczera prawdá. Lecz gdźie bez sedicyy y rozruchow vkárác sie herezye mogą / gdźie sie od nich obrona dußom y owcom Bożym niewinnym dáć może: byłby okrutnik ktoryby wilki miedzy owce pußczał / á onych nie odganiał. Widziß iż kąkolem nie tylo herezye / ále y inne grzechy ten Doktor Theophilactus zowie. Bo łotr ná krzyżu nie był heretykiem / iedno cial rozboynikiem. A iednak y Páwłá y łotrá Pan Bog karániem do dobrego przypędźił. Bo y Páwłá przestráßył / y rozboyniká krzyżem onym y męką doczesną do siebie pociągnął. A nikt mowic nie może: áby karánie pożytku złym nie czyniło / ábo żeby źli z rostropnośćia wyrywác sie y kárác / gdy czás iest / nie mieli.

1. Inna rzecz cierpieć y znosic herezye / gdy sie vkárác bez tumultow y ßkody
2. Káthólickiey nie mogą. Jna rzecz wolnośc im dáwác / y one w pßenicy podsiewác.
3. Jna rzecz práwem pospolitỹ obronę im gotowáć / y nieiáko ie pochwáláć. Pierwßa rzecz Chrystus w tych słowiech swoich Sinite crescere, nátrąca / y wßyscy sie ná nie Káthólicy zgadzáią. Wtora sam dyabeł czyni. á trzecia do niey co nagorßa Conf: przyczynia / z czártem sie zgadzáiąc / y ießcze wiecey przykładaiąc. Bo y podsiewác ten kąkol dyabelscy dopußcza / y obronę mu práwną dáie áby rosł / á ßkodę pßenicy / to iest dußom ludzkim / czynił.

## Rozdział XIII.

*Iáko heretycy daley zaraz na Káthołiki postąpili, á ná samym wyklinániu ich nie przestali.*

Nakoniec / niech nam tá nowa Ewángelia y ten obrońcá Confed: ná rzeczách / á nie ná słowách pokaże / iáko te słowá rozumie: Sinite crescere vsq, ad messem. Jáko cnotliwie y vprzeymie bronı tey Confed: iáko ná sámey excommunikácyey y wyobcowániu przestáie / á dáley nie poskępuie. Obáczmy to / á tego sie ná nich dopytaymy / y fałßu ich á nievprzeymości doznaymy.

Naprzod / po domách / po dworách / po wsiach / z ministrámi v swego domowego y swoiey głowy trybunału / nas prawowierne Katholiki / ktorzyśmy ie porodźili / ktorzyśmy im práwey Ewángeliey dochowali / ktorzyśmy od ßeśći set lat Chrystusá y Bogá práwego poznali / y im go vkazali: osadźili nas zá kąkol / zá fałßywe proroki / wyklęli tą mocą ktorą mieli / ná káthedrách swoich / zá bálwochwálce vdali y vdáią / y wyobcowáli nas / iáko oni mowią: Jżali tu stáneli? Gdyśmy sie im sprzeciwili / iż ich wyklinánie y łáiánie niedbamy: izali dáley nie postąpili? Bárzo postąpili. Rzucili sie ná kościoły náße / w Niemcách / w Angliey / w Szwecyey / w Flándryey / wypustoßyli kościoły / odięli imioná / fundácye bogáte pobrali / biskupstwá ná swoie domy obrocili / wygnáli mnißki / mnichy / kápłany / Biskupy / drugie pozabiiali / iáko y dziś ie w Angliey morduią. A w Polßcze tákże z kościoły náßemi vczynili / w sámym Biskupstwie Krákowskim o 600. kościołow z fundácyámi ich nam odebráli y popustoßyli. á cóż w innych / w Litwie / y w Rusi: do 3000. naliczyłby w tym krolestwie kościołow / ktore nam wydárli z ich dochodámi / y fundácyámi / y dziesięcinámi. W Prusiech / w Jflanciech / one wielkie Biskupstwá y dochody ich wypustoßyli.

Czemużeście nie mowili w ten czás mili Ewángelicy: Sinite crescere vsq, ad messem? Czemuście na excommunikácyey nie stáneli? Jákoście ná te słowá Páńskie nie pomnieli? Czemuście ich ták iáko teraz nie wykładali? O niestátkowie niesprawiedliwi / kto wam wierzyć ma y wykládom wáßym / ták fałßywym á nie vprzeymym?

Powiáda wáßá Conf: iż sie o religia penować nie godzi. A nas Káthołiki iakoście srodze spenowáli? A o cóż? o religia. Dopiero náße kościoły polupiwßy / y dochody ich pobrawßy / y kápłany Káthólickie wypędziwßy / mowicie: O religia nie penować. Ták było z námi vczynic / á nie penować nas: áby sie prawdá wáßá pokazáłá / ktorey w prawie tym wáßym nie widźim. A mała to pœna na nas? Czemuście wżdy ták niesprawiedliwi?

A iáko wiáry / y obietnic / y czći dotrzymawacie w tym práwie swoim / tey



Cátholiki wyklęli heretycy

Wyklawßy daley postąpili.

Láskawośc hereticka.

Spenowáli Catholicy o religia.

Compozycya w śmiech posła.

to Confederácyey: Obiecaliście kompozycya/widzac vtraty/y ßkody/y krzywdy wielkie kościelne: nie z sercá/iedno na oßukánie Kátholikow ktorzy wam wierzyli. A teraz áni ley wspomnicie/ á swoie przewiesc/ y tylo iedne czesć wykonác Conf: á nas Kátholiki/ y Kościoły naße/ do końcá wygubic chcecie. gdziez tu wiárá y czesć wáßá/ ktoraścieśie w tey to Conf: zákleli:

Ná Seymie Krakowskim

Pátrzcie ná vprzeymość y wiárę swoie/ ktoraście ná tym przeßłym Seymie Krákowskim pokazáli. Wáßá tá wielebna Conf: zostáwuie Iurapatronatus krolewskie w kościołách y miástách krolewskich cale: áby sie żaden prætextu religionis ná nie nie tárgal. Gdy sie Gdańßczánom od Biskupá pozwánym Kościołow Iurispatronatus krolewskich vpominano/ á oni iedney odrobiny sprawiedliwości ná nie pokázác w oczach krolestwá wßytkiego ná Seymie nie mogli. wyście sie o nie zástáwić śmieli. Wy Ewángelicy pokazaliście ßczeIurapatronatus krolewskie.

rość y prawdę swoie/iako te Conf: trzymacie y trzymac chcecie. My rozumiejąc sie/iż wam Seymowy dekret nic służył: puściliście sie do swoich ziázdow pokrytych/ktoreście Synodem názwáli/ y w Prusiech/ gdzieście sie spodziewáli swoiego co przewiesc/zwierzchności nie słuchaiąc/ná práwa y zakazánie krolow swoich nie patrząc: vczyniliście rzkomo duchowny swoy Synod. Ná ktorym Woiewodowie y Stárostowie Rektormi byli/ á ministrowie zá piecem/ iáko mowią/ siedzieli.

Bylby pniem y niema twarz/ ktoby sie nie domyślił: coście myślili/ y gdzieście zmierzali/ byście byli mogli/ a Pan Bog wam dopuscił/ á swego świętego Kościołá nie bronił. Wßakeście tam y woyská iákieś z Rusi pisali/ y dwádzieścia ábo pietnaście tysięcy sobie obiecowáli. O meśtátkowie/ vpámiętaycie sie/ á ta Conf: tak złych serc wáßych nie pokrywaycie.

# PIATA CZESC.

*O pokoiu, iáki Conf obiecuie. á ieśli ći ktorzy sie ley sprzećiwiáią, woyny domowey y rozlania krwie bráterskiey ßukaią.*

TAm tylo vdátna czynić chcą te Conf: iákoby przez nie pokoy sie sąsiedzki fundował/ aby do woyny domowey/ y do krwie rozlania nie przychodziło. A nießłußnie obwiniá nas Kátholiki/ żebyśmy woyny tákiey y krwie rozlania prágnęli/ gdy sie tey Conf: sprzećiwiamy. Obáczmyß iáki nam pokoy/ y iakie kondycye tego pokoiu/ z ta Conf: dáią. ieśli ná nim przestáwác mamy: á nie przestáiąc/ ieśli do mowey woyny/ y takiego/ o iákim oni mowią/ ná sáme ohydę Kátholicką/ krwie rozlania ßukamy.

## ROZDZIAŁ I

*Iakie Kátholikom kondycye tego pokoiu w Conf daią heretycy*

Mowi Conf. y Obrońcá iey: Vczyńmy zsobą o religią przymierze y pokoy: My przećiwnicy kościołá Rzymskiego z wámi Kátholiki. Z strony náßey niechcemy kondycye beda.

1. Pierwßa. My wáße° Bogá w Troycy iedynego/ y bostwo Chrystusowe bluznić/ y wáße Sákrámenty hánbić/ y służbę ktorą czynićie w kościołách/ bálwochwálstwem nazywác/ y tak ią hydzić do ludzi/ y wßytkę náukę Kátholicką psowác/ y Papiezá wáßego zá Antychrystá/ y was zá bálwochwálce miec nie przestániem. A co sie nam podoba w wierze y nabożeństwie náßym/ to wierzyc/ y tego náuczác będziem. Od iedności wáßey/ y kościołá ludzie odwodzic/ y rostyrki w wierze siac nie przestániem. A wy milczcie/ á nam wßelaką wolność do tego daycie/ ani nam tego zákázuycie/ áni nas o to penuycie.

2. Druga kondycya. Wßytkie ná duße ludzkie fałßerze/ heretyki y wilki/ z Włoch y z Genewy/ Socyny/ Alcyaty/ Sártoryuße/ w innych kráiach wyświecone y wywołáne/ z Niemiec/ z Niderlándu/ z Szwáyczar/ przywodzić do Polski będziem: á wy im żadney przykrości/ áni práwem/ áni pozwem czynić nie macie.

3. Trzecia. Cośmy kościołow wáßych poodeymowali y popustoßyli/ y fundácye ktoreśmy ná swoie pożytki obrocili/

y dzieśie-

y dziesięciny/y inne ruchome Bogu oddane złotá y śrebrá / niech sie przy nas zostana. Nie przymuszaycie nas prawem do żadnego przywrocenia/ dobr/ praw/ imion y dochodow kościelnych.

4. Zostawuiem sobie wolnosc ná czynienie takich odman w kościele / iakichesmy naczynili: aby wolno było nam y potomkom naszym tákże plebany Kátholickie z kościołow wygániác / y kościoły ich Ministrámi osadzác y fundácye brác.

5. Nakoniec w miástách y imionách Krolewskich niech nam wolno bedzie Synágogi budowác / y Ministry chowac/y poddáne krolewskie y inne/do nászey religiey ciagnác. A ktoby w tym przeszkody iákie czynił / ná tákie proces twardy y ciężki vczynic / iakoby y ná gárdle/ y ná máietnosci / y bez inquizycyey y bez ápellácyey karány był.

Toć sa kondycye tego pokoiu z strony naszey.

1. A z strony wászey Kátholickiey niech te beda. Pierwsza/ iż sie mamy z duchownemi pogodzic/ á kompozycya z nimi vczynic/ o krzywdy ich y rożnice miedzy nami / ná przyszłym Seymie porownác.

2. Druga/ iż Krolowi J. M. Biskupstw/ y innych dostoieństw y beneficiy duchownych Iurapatronatus zostáwim/ áby ie dawał Rzymskiey religiey ludziom.

Toć iest ten pokoy/ ktory nam ci confederaci dáia. ná ktorym iesli mamy przestáwać / á iesli nam tego cześć y bogazń Boża / y milosc bliźniego / y zakon Bozy / y dobre sumnienie / á zbáwienie nasze dopuści: á iesli nie lepiey po kilákroc vmrzeć / niżli ná táka niezbożnosc y obrone iey / nie tylo práwá dáwác / ále namnieysze zezwolenie czynić: niech wierne Kátholickie serce vważa.

## ROZDZIAŁ II.

*Iż ná pierwsza kondycya przystać nie mozem.*

Naprzod/ iáko wielki grzech iest bluźnienie Bogá práwego / ktory iest nieiny/ iedno w Troycy Ociec Syn y Duch ś. Bog ieden Chrześciáński/ pismo ś. vkázuie/ iż Pan Bog bluźniercę takiego/ ktoryby nie z rozmysłu / ále z gniewu y z poswarku/ z towárzyszem imie iego zelżył/ kámionować y zábic roskazał/ y práwo nápisał tákie: *Kto zbluźni imię Páńskie, niech śmiercią vmrze.* A Jezábel żo-

Leuit: 24.

*Bluźnierstwo karano*

ná krola Achabá/ chcąc niewinnego Nábotá godnym śmierci vczynic / te nań potwarz/ iako nawietszy grzech ná świecie / włożyc kazała: *Iż Nabot błogosłáwił Bogá y krolá* To iest zbluźnił. Bo ludzie własnym imieniem tegó grzechu nie zwáli/ dla iego wielkiey brzydkosći y srogosći niewymownej. 3. Reg 14

Jedni sektarze Bogá w Troycy iedynego / Bogá naszego Chrześciáńskiego/ szkarádzie barzo słowy / ktorymi sie vsti nászych mázác nie godzi / lża / bluźnia / iemu iáko naliższemu stworzeniu łáią. Drudzy z bostwá sie Syna Bożego / w ktorym my zbáwienie náse pokládamy/ śmieią / y prostym go człowiekiem synem Jozephowym zowią. Drugie sekty / náss przenaświetszy Sákrament y służbe niepokaláną/ bałwochwálstwem zowią / y wszytke náuke y wiáre náss psuią y hańbią / y pásterze náse ántychrystámi zowią / y inne nieznośne potwarzy na kościoł náss s. y niepokalány kłáda. Jákoż my ná to przyzwáláć mamy? iáko my ich grzechow vczestnikámi sie nie stániemy/ y ná ich potępienie nie przypádniem / iesli Conf: taka pochwalim / ktora nie tylo na te wszytkie sekty/ y ná inne bluźnierstwa ich zezwala: ale im práwna obrone dáie? Bogábysmy sie swego y wiary záprzeli / gdybysmy krzywdy iego nie żálowali / á o nie iáko mogąc nie czynili.

*Zaprzałby się Bogá ktoby ná Confederácya przyzwalał*

Ezechiass krol/ gdy vsłyszał tylko listy bluźnierskie ná Páná Bogá swego / posłow onych Sennácheryba krolá/ któremi go do innych czynionych bogow przyrownał/ y moc sobie wietszą niżli iemu przypisował: szate swoie rozdzierał/ y iáko rodzaca ná sercu bolał/ y ciężką mu była krzywdá Boża/ niżli zgubá wszytkiego ieo krolestwá. Swiety Ludwik krol Fráncuski/ kosternemu bluźniercy vstá piątnowác kazał/ o krzywdę sie Bogá swego gniewáiąc. A Conf: tákiego y daleko gorszego pod obrone bierze. Chryzostom ś. *w kazaniu swoim przeciw bluźnierstwu, prosi słuchaczow swoich, áby zá ono iego kazáne tę mu zapłatę dáli. żeby słyszac kogo a on Bogá Chrześciańskiego bluźni, w gębę go bili, pokázuiąc miłosc swoię ku Bogu swemu A iesli cię o to do vrzędu, práwi/ pozowa, powiedz. Iakom go bić nie miał, á on Páná anyołow zbluźnił? zatym práwi / bluźniercá powścigác gęby będzie, á pierwey niżli co rzecze, obeyzrzec się musi, iesli ktory*

*In eius vita*

*Ad pop Homil 1. circa fine. Za kazanie zapłátá*

*sługá Boży*

*sługa Boży zá nim nie stoi* Co y ná drugim kazaniu powtarza: áby kto nie rzekł/ iż tego co rádził żałował. A Conf: bluźniercow bromi/ czćic te każe/ y wßytkie im wrzedy y dostoieńſtwá dáie. Chwalże ia Kátholiku/ á pokázuy/ że ſie w zelżywości Páná ſwego kochaß/ że go nie znaß/ iákim twoim Pánem/ y tworcą y dobrodzieiem ieſt/ y iákiey czci od ciebie ieſt godzien. *A lepiey go było nie znáć*, wedle Apoſtołá/ *niżli poznawßy go nieczcić.*

Mnieyßy grzech máią Zydowie/ ktorzy Chryſtuſá bluznią. bo go nie znáią/ áni mu czci żadney obiecáli/ y dárow oświecenia/ y vczeſtnictwá wyſług y krwie iego nie wzieli. y przeto ich o to nie karzą/ gdy tego iáwnie miedzy Chrześciány nie czynią. iako ſalony gdy kogo zábiie/ żadnego karánia nieodnoſi. Lecz Chrześciánie ktorzy weń vwierzyli/ ktorzy o iego Boſtwie y wßechmocności/ o iego dobrotliwości/ iż zá nie będąc Bogiem vmárł/ y ſwoią nieczcią im wieczną czeſć zgotował: iáko ſie z tego wymowią/ iż ná bluźnienie Páná y Bogá ſwego/ y ná zelżywość iego przyzwoliá/ y práwá ſtánowić dopuſczáią? *Nie tylo czyniący*, mowi Apoſtoł/ *ále y zezwoláiący ná tákie złości, śmierci ſą godni.* A tu ieſt grube bárzo ná tákie grzechy zezwolenie/ y owßem obrony im dánie/ gdybyſmy ná tákie práwo Conf: zezwolili.

Jákoby nam dopuściło ſumnienie náße dozwalác/ aby kázdy kto ſie nie leni wiáre świętą náße hańbił/ pſował/ y one zá falßywa vdawał/ w ktorey my wßytko naße zbáwienie pokládamy?

Z tákabyſmy śmiáłością y okrucieńſtwem náßym dopuścic mieli/ áby ná mátkę náßę Kátholicki ś. kościoł/ ktora nas vrodziłá Bogu y wychowáłá/ nieprzyiaciele iey/ ſekty y herezye puſczáć/ y w dom iey one prowádzic/ y oſtrych mieczow y żelaz od boku iey nie odbiiáć? Tocby czynił ten Kátholik/ ktory ná Conf: pozwala. Gdy ſyn oßáleie/ á do matki ſie z oſtrym mieczem rzuci: izali to dobry brát/ izali to dobry ſyn/ ktory ſałonemu brátu mieczá nie wydrze? ktory mátki nie broni/ á zábic ią dopuſcza? Izali nie ſam ią zábiia/ gdy bronic mogąc nie broni? izali ná iey zámordowanie nie przyzwala? Tácy ſą co Conf: chwalą/ ktora nieprzyiacioły tey matki w dom iey prowádzi/ y niekárnoscią ſamą/ w ręke miecz złym ſynom ná nie podáie. O dobre dzieci/ lepiey ſie było z niey nie rodzic/ niż li takiego iey morderſtwá dopuścic: iákoż grzechu/ o zabicie matki ſwey vydziecie? izali was iako matkorozboynki kárác nie będą?

Mat. 1. Rom. 1.

*Zydow czemu nie karzą.*

## ROZDZIAŁ II.

*Iż ná wtorą kondycyą zezwolić nie mozem.*

A o drugiey kondycyey tego pokoiu co mowic? Aby im wolno było duße ludzkie zárázáć/ y heretyki/ y Miniſtryná nie przywodzic/ y one iáko proſte á nieoſtrożne owce/ w zeby ſrogich wilkow podáwác: iáko to ſumnienie náße/ y miłość náßá ku bliźnim zniesc może? iáko krewich z siebie zmázemy? Kto wilkom wrotá otwarza/ á onych chcąc nie zámyka: by dobrze wilkom wnisć nie kazał/ gdyż ſie sámi tego bárzo dobrze domysla/ iako grzechu o zabicie owiec vydzie? Conf: do owczárniey Bożey wßytkim wilkom otwarza: kto tych wrot nie zámyka/ á chcąc ie tak otwárte zoſtáwuie: izali wymowić ſie może/ iż nic owcom niewinien? Nie wymowi: ale wedle piſma/ *iż ſtroż ná wieży, ogień abo miecz widząc, nie zawołał, á ludzi nie przeſtrzegł: krwie oney wßytkie y ßkody ktora ludzie popadáią, winnym zoſtáie.* Ezech: 33. Daleko wiecey ten wietßy grzech ma/ y ná nim wßytkie vtráty dußy onych zoſtáią/ ktory wilki y nieprzyiaciele dußy ludzkich do korony przypußcza/ y práwo im dáie/ áby zábiiáć im/ y owce dusić y pożerác wolno było. O nieoßácowána ßkodo/ ktoc przyczynę dáie/ iáko ſie z niey przed ſądem Boſkim wypláci!

## ROZDZIAŁ III.

A ná trzecią kondycyą iako zezwolić mozem/ ábyſmy o krzywdy Bożę y kościołow/ y kápłanow náßych milczeć mieli/ á ná tak ßkodliwe á śmiertelne rány práw y wolności ſtanu duchownego nie ſtękáli? nád zlupieniem y ſpuſtoßenim ták wiele ſet kościołow Katholickich nie płákáć? o takie direpcye fundácyy/ dźieśięcin/ union Chryſtuſowych nie nárzekác? o ſpuſtoßenie chwały Bożey/ y zgubę dußy ludzkich nie czynic? Niech cudze wroca/ niech náße kościoły y dochody ich/ nam y náßym Kátholickim kápłanom oddáią. Toć to nie pokoy/ ale przeokrutna nieſprawiedliwość y cie-

*Stalonemu miecz wydrzeć*

*Matki bronic.*

wośc y ciężkie vciśnienie. Ktoryż Kátholik pod takim nieznośnym ciężarem y oppressya dla tákiey krzywdy ſtekác y boleć nie ma?

## ROZDZIAL IV.

A ná czwarta kondycya iáko pozwolic mozem. Jzali tuż málo nam kośćiołow połupili y odieli / máloli tuż ſzkod y puſtoſzenia poczynili? ieſzczeſz oſtátek pſowác y burzyc máia/ á końcá tym ich naiázdom y wydźieránin nie bedzie? Náſtác po nich drudzy moga goriſzy nizli oni: y máiąż także domy Bożé obálác/ y wiárę świętą wynuſzczác? z Kátholikow/ vchoway Boże / moga ſie ſtác heretykami: także im wolno bedzie zá ta Confed: te odmiány w kośćiołách czynic? vchoway nas Boże tákiego pokoiu/ábo raczey drapieſtwá/ ábyſmy ná nie pozwálác mieli.

## ROZDZIA V.

*W miáſtách krolewſkich nie máią żadnych rządow heretycy*

A do miaſt krolewſkich co zá práwo máią/ áby w nich zbory ſwoie zákładáli/ y Bożnice budowali / y duſze Kátholickie zárazáli/ y ſwary / y niepokoie/ y roſtyrki miedzy ludzie ſpokoyne y iedno wierne wprowádzili? W mieśćie krolewſkim dom mieć káżdemu podobno obywátelowi ſwym obyczaiem wolno. ále w mieśćie krolewſkim rządzic/ y w cudzą ſie iurisdicya wdáwác/ y vrzędy w nim nowe/ & perſonas publicas, á zwłaſzcza kośćielne/ iáko ſą ich Miniſtrowſkie/ Prowizorſkie/ Superintendowſkie/ Seniorowſkie ſtáwić/ y cudze poddáne do ſchadzek zwoływác y ciągnąc/ y rozną á przeciwną religią ſzczepić/ y kośćioły budowác/ y ludzie rozrywác/ y iedność nabożeńſtwá tárgác/ y niezgodę rozsiewác: iáko to ma być wolno? co to inſzego ieſt/ iedno ſie pánem onego miáſtá czynić/ á práwie regalia odbierác?

A k temu y Biſkupom/ ktorym iáko woſzedźie/ ták y w miaſtách krolewſkich religia poruczona ieſt/ y ktorzy około nabożeńſtwá zwierzchność máią/ wielka ſie krzywdá práwom y iurisdicyey y ſtanowi ich dzieie: gdy kto okrom ich woley kośćioły buduie/ á czyni altare contra altare O táka rzecz ná Rubenity/ Gádyty/ oburzył ſie lud wſzytek/ y nawyższy Kapłan / gdy nowy oltarz budowác chćieli. y nazwáli go Altare ſacrilegum, y ápoſtázya/ ábo odſtąpienie od ſłużby Bogá iednego.

Láźnicy/ abo iátek/ abo kramu/ ábo ſzkoły/ w mieśćie okrom vrzędowego przyzwolenia budowác ſie nie godźi: á kośćioł y ſynágoge/ mieyſcá ad publica munera obeunda, godziceby ſie miáło? Wielkaby to była zwierzchności nawyższey krolewſkiey wzgárdá y poniżenie wielkie / y wſzeteczna śmiáłość/ y ſzczera nieſprawiedliwość / y do ſedicyey drogá.

A bylby ſromotny grzech/ Krolow/ y vrzędow ięg wielka niezbożność y nikczemność: gdyby teo dopuśćic mieli/ áby nowe/ y nieſłychane/ y obce vrzędy ná deſpekt zwierzchności ich/ zgodę y iedność miaſt y poddánych tárgáli.

Niech tey wolności w ſwoich wsiách y miásteczkách Kátholikom dopuſzcza / ktorych kośćiołow znieść y ścierpieć nie moga / ále ie w imionách ſwoich puſtoſza/ y ná Kálwińſkie zbory obracáią.

Toć ieſt nawietſza przyczyná / iáko mniemam/ domagánia ſie proceſſu ná te Conf. Bo iż ich zadna rzecz bárziey nie boli / iáko to / iż im budowác ſynágog w krolewſkich miáſtách bronią: chcieliby pod tym proceſſem Conf: ládá dom w krolewſkim mieśćie kupiwſzy/ ſynágogi ſwoie zákładác / y nowe vrzędy pod cudzą iurisdicya wprowádzác: á ktoby ſie im ſprzećiwił / tumultem to in religionem názwác / y właſne Bożé y krolewſkie vrzędy/ y Kátholiki penowác/ y pozywác/ y ná máietności y gárdle káráć / y ſpotwarzywſzy nákoniec ſámego Biſkupá / y iego káznodzieie/ y kápłany / ſwoie rzeczy przewodzić/ á pány ſie miaſt czynic / y ná vrzędy krolewſkie nic nie dác.

Mowią / iż Zydowie w mieśćiech ſynágogi máią / á czemu inne ſekty miec nie máią? Maią Zydowie/ ale z dozwoleniem y przywileymi pánow y krolow/ ktorzy wiedzą / iż Zydowie Chrześćiánie nie ſą / zadnego Chrześćiánina do ſiebie nie námawiáią / zgody Chrześćiáńſkiey nie pſuią / y owſzem wiárę Kátholicką ſwym obyczáiem vtwierdzáią/ fałſzywey náuki pod imieniem Chrześćiáńſtwá

Ioſu 22.

ściáństwa nie podaią. Lecz heretycy przewrotá sa y ſtráżą wßytkiego Chrześciáństwá / ine y rożne wiáry wnoßą/ ktoremi ſie iednáś. Kátholicka wiárá pſuie / rozrywa ſie iednośc y miłość od Chryſtuſá roſkazána. Ná co ſie też iuż wyżßey powiedziało.

Nie mozem tedy ná te Conf: y ná táki pokoy zezwálác/ktory do miaſt krolewſkich ſynágogi heretyckie wciąga. Dobrze ſa w religią miáſta Krolewſkie opátrzone/ nie potrzebá ich wiáry náuczáć/ tym co ſie iey dopiero vczą/ á nigdy / wedle Apoſtołá / nie náwykną. Niech w cudzych miáſtách nie rządzą/ á pokoiu nie wzruſzáią/ do tumultow y rozerwánia drogi ścieląc.

Podziękuymyß im z tákiego przymierza y pokoiu/ w ktorym ták hárdźie roſkázować / y náße duchowieńſtwo y kośćioły y wiárę świętą vciſnąc tyrańſkim práwem práguą. Dziękuiąc z tákiego pokoiu/w ktorym Pan Bog vkrzywdzony / kośćioły Bożé łupią / y práwo ná wietße łupieſtwo dáią / y ſprawiedliwości dochodźić bronią. w ktorym duße giną / y oyczyznā ſie niezgodą záraża. w ktorym pokoiu o tym myślą / ták koby kośćioł Boży z gruntu wywrocili á ſwoy Kálwińſki poſtáwili. Dyabelſki to pokoy y fœdus cum morte, & pactum cum inferno, ták Prorok mowi. Lepiey ſtokroc vmrzec niżli ná táki pokoy zezwálác. Lepiey v naćiężßego tyránná w niewoli być: niżli Pánu Bogu żelżywości życzyć/y duße trácić/ y ná ludzką zgubę y záraze pátrzyc/ iáko on Máthátyaß mowił. Nie daymy ſie im z ſiebie ſromotnie śmiać/ gdy nam y kośćiołom náßym wßytko odeymuią / á o kompozycyey iuż práwie wiedźieć niechcą.

Pozwaláią Krolowi J. M. iurapatronatus ná kośćioły. O śmiałości iáko ſie nie wſtydźiß! Jżáli to z heretyckiey dániny krolowie mieć máią / co od początku tego páńſtwá y kroleſtwá mieli? Szczere śmiechy z nas y z krolow náßych czynią/ ktore nam ná wielkie tyráńſtwá y oppreſſya wychodzą/ takich ſie kondycij domagáiąc / iákichby nam y Turczyn/ vchoway Boże nas zwyciężywßy / nie podawał. Tákic y nie ták zły pokoy podbitym y w niewolą wźietym dáią. Jeßcze ſie wżdy zwolowánemi od nich nie znaymy/aby nam práwá wßytki wedle woley ſwey pſowáć/ wßytkę ſprawiedliwośc/ iako wywołáńcom y ná czci pokaránym/odiąć/ y oney aby iey nie było/ bronić/ y tak po nas deptáć mieli / y ták ſie tyráńſkie z námi obchodźić / dáiąc nam tákie kondycye pokoiu / iakie ná głowie porażonym y ná śile wßytkiey vpádłym dáią. Jáko dawał on Náás Jabesgáłáádczykom: *Tak*, práwi / *pokoy z wami vczynię. Kázdemu z was oko práwe wyłupię, y dam was w pośmiech wßytkim.* 1. Reg: 11.

Práwyc pośmiech. Kśięża o ſwe y Boſkie krzywdy / y o ßkáráde / wielkie/ ktore pomſtę Boſką ná wßytkę Korone przywodzą / grzechy / forum y ſprawiedliwośći nie mieycie. Smiać ſie z ſiebie dopuśćcie / czekáiąc kompozycyey od ſeymu do ſeymu / interim nic wam nie wrocic. co wźieto to wzieto. Kośćioły / imioná / dochody / práwa wáße niech pod nogámi náßemi y władzą zoſtáią. Ale dla czego? iż nam heretykom tak ſie podoba / iż nam tak lepiey. Ale kśięża máią po ſobie práwá Boſkie y ludzkie / ſtátuty Koronne/ przywileie / y iáſna ná wßytko ſprawiedliwość. Nic to wßytko. Jáko tu lez krwáwych pohámować? y máią iuż nam to oko świętey ſprawiedliwośći kośćielney y praw Boſkich łupić? Pewnie ſie y do drugiego rzucą / to ieſt do świeckich praw y wolności / co zá tym ſłußnie idzie. Niech ná nas ták cießkich kondycij tego pokoiu nie kłáda/ abyſmy żadney ſprawiedliwośći o ſwe nie mieli / áby nam wßytki práwá vpádać miały Wzdy wołaymy ná Krolá ná pomaßczeńcá Boże°/ y ná Senatie°/y ná poſły ziemſkie / y ma brácia náße/ábynas z cießkiey oppreſſyey wyzwolili/y do ś. ſprawiedliwośći kośćiołow Bożych pomogli. Nie daymy ſie im obietnicámi ták chytre° pokoiu/w ktorym nam wßytko ginie / vwodźic/ am od ſądow y ſprawiedliwośći pogrożkámi ich odſtráßyc/ poki wietßey siły ná nas nie wezma. Teraz gdy ießcze v ſądu z nimi ſtoim/ ſáma śmiałością á hukiem nas płoßác chcą: á coż gdyby śilę mieli/ coby z námi czynili?

## ROZDZIAI VI.

*Przyczyny zebráne, dla ktorych ſię Kátholicy Confed ſprzeciwiáią, o woynie nie myśląc*

Mowia y tym zageßczaia/ y ten Obrońcá wßytki karty tym napełnił: iż ci ktorzy ſie Conf: ſprzeciwia/ ná woyne ſąſiedzką trabią/ krew bráterſką rozlewác chcą. A iakoż to? coż to zá conſequentia? Taka. Domaga ſie kto ſwego imienia prawnie y pozadnie: ergo ná woyne domowa trabi? Táka Dac ſwego y opuścic mechce/ y o krzywde Bożą y kośćiołow ie° mowi: ergo wylania krwie braterſkiey prágnie? Ja mowie. wroć moie. á on odpowiáda: oto ná woyne trabiß. Ja go o kośćioły/ y o dźieśiecíny/ y o lupieſtwa dochodow Bozych pozywam: á on mowi. oto krew ſąſiedzką rozlewac chceß. Coż to zá báśni/ y plotki/ y dźiecinne igrzyſká? Wroc moie/ wroc Bożé/ nie turbuy Kośćiołá świętego y Rzeczypoſp: á o woynie nie myśląc ſiedź ſobie w pokoiu.

Jako przyczyny wielkie y ſłußne Kátholicy maią/ aby ſie tey Confed: ſprzeciwili: á nie ten koniec ich ieſt/ áby iakiey woyny chćieli/ abo o niey myślili: doſyć ſie iuż dáło znáć. Jednak teraz na ieden ßnurek te przyczyny zbiore/ aby kázdy ná oku miał/ iż Kátholicy o woynie ſąſiedzkiey nie myśla: ale barzo potrzebne y niezbyte przyczyny máią/ dla ktorych ſie tey Conf: ſprzeciwic muſzą.

Przyczyny te ſą/ dla ktorych ná táka Confederacya Kátholicy zezwolic niechcą ani mogą.

1. Pierwßa/ abyſmy bronili/ iáko możem/ bluźnienia ná Páná Boga/ y na zakon iego/ o krzywde ſie iego zaſtáwuiąc/ á miłość ku niemu/ y żal nad zelzywoś ią iego pokázuiąc. Bo Conf: wßytkim bluźnierćom takim obronę dáie.

2. Abyſmy duß ludzkich y zbáwienia ich bronili/ ile z nas byc może. Bo Confed: wßytkie iady y zarazy/ y wilki piekielne/ y heretyki ná nie puſzcza/ y wrotá im otwarza.

3. Abyſmy iuż záwiedźione duße łácniey pozyſkáć/ y pomoc im zbáwienną dáć mogli/ nie tylo ſłowem Bożym/ ále y práwem ludzkim/ y kárnością od Boga y vrzędow poſtáwioną. Bo Confed: penowác zadnego o herezye nie każe.

4. Abyſmy w Rzeczypoſp: y w oyczyźnie niezgod/ y rozerwánia miłości/ chcąc y wiedzący przyzwaláiąc/ nie śiali. Bo Confed: niezgody w wierze do-

puſzczaiąc/ y one práwem vtwierdzáiąc/ vpadku Rzeczypoſp: prágnie.

Abyſmy nie potwierdzali lupieſtwá kośćiołow/ y imion Bogu oddánych/ y fundácyy odebránych/ áni ſumnienia ſwoiego takim przyzwalánim nie márali. Bo Confederácya tákie odmiany w kośćiołach chce miec zá práwo. 5.

Abyſmy ſobie y potomkom nie zágradzali na potym/ ieſliby teraz być nie mogło/ drogi do czynienia o te krzywdy kośćielne/ y do reſtytucyey dobr pobránych. Bo Confederácya z tákich ſie krzywd śmieie/ y wiecznoſc im dáie. 6.

Aby tá wolność/ kośćiołow odbierána y puſtoßenia/ ná potomki nie ßłá/ á ſynowie heretyccy oſtátká nam nie wydárli. Bo Confederácya y ná przyßłe czáſy taka wolność dáie. 7.

Aby tákim práwem ták niezbożnym/ przećiw Boſkim y rozumnym ludzkim práwom/ gniew ſie Boży ná wßyſtko krolestwo nie zápalał. Bo Confederácya baczenia ná to nie ma/ iáko ſie Pan Bog o taka niesprawiedliwość gniewa/ y mści czáſu ſwego/ nie tylo nád czyniącemi/ ale y nad przyzwalaiącemi. 8.

Abyſmy ták dzikim y nieſłychánym práwem/ oyczyzny ſwey v poſtronnych nie zelżyli. Bo Confederácya ná to ſie nie oglada. 9.

Abyſmy ſumnienia ſwego nie obrázili nieposłußeńſtwem ku duchownym naßym. Bo Conf: ich Synodem y wyrokiem przeklęta ieſt. 10.

Nákoniec/ áby ſie z nas Kátholikow nie śmiali/ kompozycya nam odwłoczac/ á ſwoie przewodzić chcąc/ áby kośćioł Boży zgubili/ á ſwoie herezye poſtáwili. Nie woyná tedy domowa do gánienia y ſprzeciwiánia ſie tey Conf: nas przywodzi: ále te wielkie y poważne przyczyny. 11.

## ROZDZIAL VII.

*Iako wiele nád práwo poſwaláią Katholicy heretykom, rozruchow z nimi vchodząc.*

O woynie tákiey iáka to wy potrzebuiecie/ my nie myślim/ ániſmy kiedy myślili. co znáć kázdy báczny potym może.

Naprzod máiąc wielkie krzywdy Kátholicy od heretykow/ w ſwoich duchownych/ y w ſwoich kośćiołách/ y w zamießkách/ turbácyách Rzeczypoſpo: z cierpliwoſcią to znośili y znoſzą/ nie rok 1.

áni dwá/

áni dwá / ále iuż to lat 40. przez ktore Katholicy nigdy ſie na nie moca nie targneli / tak iako ſie oni náich duchowne y kapłany/ y ná dobrá kościelne targneli/ bez prawá/ y ſámym gwałtem / y tyrańſtwem ſwoim. A zwłaßcza na początku/ gdy ich bárzo mało było/ á vkárać ſie łácno mogli. co ieſt znak wielkiey cierpliwości y łaſkáwoſci Katholickiey.

Do tego czaſu / á wiele ich wyliczyc mogá / y owßem iednego heretyká áni Miniſtrá nie vkaza / ná ktoregoby ſie krew Katholicy kwápili. Vkażcie wiele was w Polßcze y Litwie o wiare popalono y z ziemie wywołano. y iednego nie vkazecie.

A co wiecey / máiąc moc ná heretyki/ y ná ich ſłabość y drobność pátrząc/ dla zámießánia y iákiey do woyny z nimi przyczyny / wiele im Katholicy vſtąpili / czego im ſámá ſprawiedliwość nie dopuściła. Bo naprzod nie ciſnęli ich áni przymußáli / áby ſie do wiáry Katholickiey wrocili / y tak wierzyli/ iako ſłowo Bożé y kościelne iego rozumienie potrzebuie. A dotego czaſu przy ciśnienia tego nie máią / ktoreby wedle ſprawiedliwości być miało. A dármo ſie ten obrońcá ná to żáluie / iż ich ſummienia ściſkamy y przymuwalamy. A gdźiez to y kiedy ſie dzieie miły obrońco? Ktozci nad ßyia ſtoi / abyś z musu wierzył iáko kaza? Już nie mowim: musiß wierzyc iako kościoł náucza: ále tylo mowim: wroć coś wydarł / day Bogu co ieſt Bożé/ á oſtátká mi wżdy nie wydzieray. á on Confederácya wßytkiego zbyc chce.

A to im pozwolono/ czego im práwo broni: iż vrzędy máią/ iż w rádźie páńſtkiey ſiedzą / iż żadnego dignitárſtwá nie máß / od ktoregoby ie odſádzono. To co heretyctwem wedle praw vtráćili: to ſie im przeglada / dla pokoiu y wiárowánia z nimi tumultow iákich.

Wßak y w ſwoich imionách Miniſtry chowáią. Coby nie miało byc/ by ſie Katholicy zá iurisdycyą duchownych ſwoich / ták iáko winni / wziąc chcieli. Bárzo wiele y názbyt vſtępuią im Katholicy. lepiey wiedząc / co to ieſt domowa woyná/ nizli oni. Ktorey ſie oni/ gdy mogą/ nie tylo nie ſtrzegą/ ále záraz ią podnoßą ná wierne Katholiki / y gwałty im y bezpráwie okrutne czynią/ żadnego baczenia ná ſprawiedliwość y ná práwa ich nie máiąc.

## ROZDZIAŁ VIII

*Kátholicy prawdzie y prawu dufaią, a woyny żadney domowey nie potrzebuią*

Kátholicy máiąc ſprawiedliwość/ do vrzędu ſie y práwá vćiekaią / y dziś żadney krzywdy ſwoiey inácżey nie dochodzą. Lecz oni ktorzy do naßych kościołow iedney odrobiny ſprawiedliwości nie maią: do gwałtow/ y woyny/ y chytrości á potwarzy / iáko y pierwßy oycowie ich heretycy / brać ſie muſą. Nam nie potrzebá woyny domowey odrádzáć. Byście nam tyle ſtokroć krzywdy czynili / Kátholicy cicho y przy práwie poſpolitym ſtać będą. Nie ſą ták zli y glupi / y lepiey to nizli wy vważáią y rozumieią / iż ſie ten kakol z pßenicą zroſł / nie może ſie bez ßkody pßenice wykorzenić.

Wam bárzo pilno odrádzáć te domowa woyne potrzebá. Bo do popárcia rzeczy ſwoich y rozßerzenia herezіy ſwoich / nie macie práwá áni ſprawiedliwości / nie tylo v Trybunalow ziemſkich/ krolewſkich/ ſeymowych/ nie tylo ná káplańſkich ſadách y Concyliách przegrać muſicie: ále y ſam Pogánin o takie lupieſtwá / krzywdy y vpory / potępiłby was. Muſicie ſie na moc zbierać / y do ſedyciy/ gwałtow/ y woien / y falßow/ y potwarzy / y chytrości rozmáitych vćiekać. Jáko to ochotnie vczyniliście we Fráncyey/ we Flándryey / w Niemcách/ w Szwecyey/ y indziey / przez ſwe brácißki : gdźie wam ſedyciy/ y mocy/ y doſtátku ná vrzędy y pány przyrodzone / y ná práwá Kátholickie ſtawało. Wam woyny y krwie rozlania potrzebá: bo bez gwałtow nic ſwego nie ſpráwicie. Nam Kátholikom wßytkiego doſtáie / prawdy / praw / przywileiow/ ſprawiedliwoſci/ piſmá świętego/ y argumentow / y dyſputácyy / doktorow/ ſtárożytności: byleſmy vrząd Bozy mieli / ktoryby wáße wymyſły y nowiny / falße y vpor rozſadzał. Zwoluiem was bez woyny wßędzie gdźie vrząd Boży y ſprawiedliwość ma mieyſce. A iney woyny nie potrzebuiem.

My mowićie / będzie woyná domowa. A my pytamy dla czego? A odpowiedźieć inácżey nie możecie/ iedno: Dla tego

ſi nam wráćać kázećie coſmy pobrali/ iż nas o koſćioły y nádánia ich/ y o dźieśieciny ſadźicie y pozywacie. á my żadnego práwá ná to coſmy wźieli/ vkázáć nie mozem / musim do woyny y gwałtow/ y tumultow/ ktoremi Rzeczp: zgubim/ y was wygiádzim/ tákoſmy w innych ſtronách vczynili. Toc niewiem inego początku tey woyny / ani ſie żaden rozumny / á świádomy rzeczy naßych domyślic może/ ſkądby inád tá woyná vrość miałá. Abo wiec powiedzcie / ktory Kátholik ná was woyſkázbieray to myśli co ſiewam ſni. Wyſtráßyć tak ná nas chcecie/ ábyſmy Bogá ſwego/ y ſprawiedliwosci/ y ſumnienia ſwego / y duchownych náßych oycow odſtąpili.

Lecz ſie vſtráßyć nie damy/áni o tym myślćie. Nie takeſmy glupi y boiáźliwi / y o krzywdy Bozé y koſćielne z nimi/ábyſmy ná huki y wrzaſki wáße vczynic mieli / co ſie nie godźi przećiw Bogu/ ſumnieniu / y prawom koſćielnym.

Nákoniec tym ſwoie táka Confed: záleca pan obrońcá: Iż ſie ta vſpokoiły páńſtwá y krolestwá Chrześćiáńſkie/ Fráncya/ Niderlánd/ Anglia/ Rzeßa Niemiecka. Jáki pokoy do tego czáſu máia te ſtrony y źiemie heretyckie / łacno ſie dowiedźiec y z piſánia/ y z przebywánia. ktorego miáſtá heretycy doſtáli / tám wßytko vſpokoili/ y Conf: dotrzymáli. A táko: Koſcioły wßytkie wylupili/ duchowieńſtwo Kátholickie Rzymſkie iedne pobili/ drugie wygnali/ Kátholiki z vrzędow złożyli/ iednego im kacikà do nabożeńſtwá ich/ ám wolnośći żadney/ nie zoſtáwili. Toż czynią we Fráncyey / y Flándryey / y indźiey gdźie moc máią. Angielſka Jezábel Conf: z Kátholiki ták chowa: nie tylo koſcioła/ y oltarzá/ y kápłaná Kátholikom nie dopuści/ále y o ieden krzyżyk ktoby go śmiał nośic / więzieniem y vtráta máietnośći karze / y wyroki wydáie. Luter y iego towárzyßе dochowáli Kátholikom Confederacyey: wßytkie Koſcioły/ Biſkupſtwá/ Opáctwá/ Klaßtory / w Saśiech / y w inych Niemieckich kráiách zwoiowali/ á Kátholikom wßytko odieli / y koſciołká im iednego nie dopußczáiąc. Vkaż mi Obronco ktore Rzeſkie miáſto pod zwierzchnośćia heretycką / áby co cálego Kátholikom záchowano / ábo im namniey wolnośći do nabożeńſtwá dáno: Wáßy Szwáycárowie y Genewczycy vſpokoili ſie ta Confederácya: y owßem co o niey Bezá mowi / ſłyßałeś. Szwecya dotrzymáłá Confederacyey Kátholikom: Wßytkie Biſkupſtwá y Klaßtory zwoiowalá. Iflanci także / y Pruſkie Kśiążętá. Kśiąże w Prusiech vſpokoił ſwe Páńſtwo Confederácya táka: iedney kápliczki ná własnym ſłácheckim imieniu Kátholikowi zbudowáć nie dopuści.

O wielki meſtátku/ nie pokryway iádu ſwego wilczego ná owce Bożé. Pokiśily nie macie/ Conf: chcećie / y wygrożic ią woynámi y tumulty vśiłuiecie. A ſtoro ná vrzędy wſtąpicie / y moc weźmiećie nád ſługámi Bożymi / záraz do nátury ſie ſwoiey wilczey y tyráńſkiey obracacie / y nic wolnego y cálego Kátholickiemu nabożeńſtwu/ y prawom á ſprawiedliwośći ich nie zoſtáwuiecie.

# Zámknienie do Kátholikow.

DBroń Boże/ to o was wiernych ſynách Koſcielnych rozumieć/ co ſie rzecze: iedno iáko niepodobna/ y nad wßytkie brzydkośći y grzechy wam naſromotnieyßa y naßkodliwßa ſumnieniu/ zbáwieniu/ y Rzeczyp: wáßey/ rzecz przekłádam. Procedutymy w tey Confed: daymy iey proceſſy / exequutymy práwo ták dobrze / zgotuymy obronę poſpolitą/ y ſtátutową/ ná bluźnierſtwá Páná Bogá naßego Chrześćiáńſkiego w Troycy iedynego / y ná Boſtwo Synà Bozego/ ná ktorym zbáwienie náße funduiemy/ ná Sákrámenty/ ná táiemnice wßytki y ártykuły wiáry náßey/ ze wßytkim świátem ſpolney/ ná kápłany y duchowieńſtwo náße. Pſuymy iedne świętą y powßechną Apoſtolſką / od przodkow náßych ſtárowiecznych / nam iako iedno nadrozße dźiedźictwo y ſkárby zoſtáwiona religia/ y wßytkie ná nie nieprzeiednáne y iádowite iey nieprzyiaciołki herezye vzbráiaymy / y żelázá ich ßkodliwe ná nie oſtrzmy/ y w ſwoie obronę bierzmy ie. Exequwuymy (iáko ich Bezá mowi) dyabelſką naukę / y wolność daymy tym / ktorzy ſie obieśić chcą / y ießcze im powroz w

wroz w reke podawaymy. Otworzmy wrotá zebátym glodnym wilkom / do prostych y niezbroynych slabych owiecz̄ek / niech zábiiáia / rospraßáia / morduia duße ludzkie / á my sie śmieymy ná to pátrzac. Czyńmy sobie slawe v postronnych / ták dzika y glupia wolnością / ktorey zadna pod sloncem (iáko ci sámi mowia) religia nie wytrwa. Niech sie z nas świát śmieie / y ma nas zá osły / woły / y naglupße ná świecie / co nie baczymy iáko sie roznością wiar zabiiamy / y Rzecz: posp: swoie gubimy. Nie mieymy miłosierdzia nad prostemi y niewinnemi dziećmi / ktorzy w sieciách tych heretyckich giną. Bronmy duß rozboynikow / Ministrow / ktore inne bácżne y ostrozne narody wygnáli / y wyświecili / y czci odsadzili. Funduyćie w Rzeczy: posp: swoiey niezgody / iáko mowi Apostol / y rostyrki / ktoremi prędko ten wielki okręt oyczyzny miley vtopicie. Vstawmy tákie práwo / áby káżdy kradł gdzie może / áby káżdy zábiiał gdzie może / áby to co kto wydárł nigdy nie wracał / aby w domu gospodárskim mießał y rosterki czynił / á zá to żadnego karánia y nágabánia nie miał: á mnieyßy grzech v Bogá y v ludzi / mnieyßa sromotę y glupstwá náßego przymowkę miec będziem / mzli gdy te Confed: exequuiemy / ktora krasc ludzie od kościołá y iedności świetey Kátholickiey / zábiiáć ie fálßywa náuka dopußcza / y raz wydártych kościołow y dochodow ich wrácáć nie każe / y w Rzeczyposp: niezgody y rozerwánia ßczepi / y ná tákie żadney peny klásc nechce.

O nie wierze / áby sie ieden miedzy cnemi Kátholiki / wiárą świetą y znáiomością práwego Bogá oświecony / náleść mogł / ktory Bogu y zbáwieniu swemu y mátce swoiey / religiey powßechney y oyczyznie swoiey namilßey ták zle życzył / y tákim iey nieprzyiacielem byc chćiał / tákie ná nie iádowite nieprzyiacziele pußczáiąc / y wolność do ßkod ták cießkich dáiąc. Nie wierze / áby kto był ták prosty / żeby tych chytrośći ßátáńskich nie widział / iz im nie idzie o pokoy ktory máią wietßy mzli zasłużyli: nie o wolność wiáry / áby wierzyli iáko chcą / bo to máią: nie o ministry / bo ie chowáią / y ná seymy wodzą / y w swoich imionách osadzáią. Ale ná to łowią / ná to zábiegáią / ná to wam grożą / o to im idzie / aby záwzdy im oná wolność zostawálá / ná odmiáne kośćiołow / to iest ná wygnánie plebanow y odbieránie fundácyy dobr kościelnych. Aby miástá krolewskie / ktorych im nie dostaie (bo w swoich czynią cochcą) zárázili / y swoimi ministrámi osadzili. Aby Kátholicka religia wygubili / na nie wßytkie herezye / iey iadowite nieprzyiaćiołki / wywieráiąc. Ná koniec / w czym sie podobno nie baczą / ále ten mistrz co ich prowádzi dáley y ostrzey pátrzy / tego chcą: aby Atheism gore brał. Bo gdy wßytkie sekty w obronę biorą / á żadnego przebrákowánia nie czynią / o prawdziwym Bogu wiedzieć y pytáć sie niechcą / ktoregoby sámego religiey bronic / y o nie sie zástáwiáć / y w nicy zbáwienia swego fukáć mieli.

My gdy im te slepotę ich vkázuiem / á do Pana Bogá ich y prawdy przywodzic chcemy / y Conf: im iako noż / ktorym sie od rozumu odßedßy zábiiáią / z reku wydzieramy: wołáią / trabicie ná woyne. Skądze sie wzdy tá woyná y krwie sąsiedzkiey rozlanie wznieci y powstáć ma? Kátholicy cicho stoią / práwá y sprawiedliwosci sie vpominaią / y vrzędownie sobie pod zwierzchnością / ktorą Bog postáwił / postępuią / y nic inego nie myśla. heretykom wiele vstępuią / y iáko chorey bráćiey / y w głowę záßley folguią / y nie ßukáią nowego práwa ná ták cießkie y wielkie krzywdy swoie / y kościołá swego / ále ná pospolitym práwie przestáią. A oni ná herezye y zgubę duß ludzkich / y ná ßczepienie niezgody / y Rzeczyposp: rostárgnienie / nowe nieslychane y niebespieczne práwá w tym Procesie kuią / y stáwić á pisáć chcą. w ktorych będzie sie godziło y Biskupá / y káplany / y káznodzieie spotwarzyć / y bez scrutinium sądzić / y ná gárdle y máietności kárać. ktore Kátholickie vrzędniki / w tákież niebespieczeństwá záciągáią / y nowe przysięgi ná niezbożnośc czynic im każą / y zwyczáiem sie świetym ná Crucifix przysięgánia brzydzą / dáiąc znać / iácy są Krzyżá s. y vkrzyżowánego zá nas Bogá / przyiaciele. Broń Boże ták niepráwego práwá y Processu. My stoim przy práwie pospolitym / przy vrzędách / kto-

dách/ktorych iako sámego P. Bogá ſluchamy/moca nic/ám ſedicyámi a gwalty nie wyciſkac/ y tak dawna y długa od kiladziesiat lat cierpliwośc z nimi y pokoy záchowuiac. Jeſli oni na vrzedy Bozé ſedicye czynic/ y rece swoie y woyne podnieśc chca/á naſze krew rozlewác ſie groza; niech ſie rozmysla/ á was tym nie ſtraſza/ ktorzy przy Bogu/ przy prawdzie/ przy vrzedách Bozych ſtoiac/ wſzytkie piekielne brany obalic możecie. Zachwiac ſie w pokuſách ná czás możem: ale P. Bog reka nas swoia podeymie/ y vpáśc nie dopuści/iáko swoiemu świetemu kościołowi obiecał.

Jeſli om o tych waſzych y swoich od pogan niebeſpieczeńſtwách/ rádzic y pomágać wam niechca: wyście dla nich ginac niewinni. Czyńcie co Pan Bog wam y dobry rozum vkázuie/ á ich ſie turbácıy nie boycie. wżdyc was daleko ſto kroc y tyśiac kroc wiecey/ wżdyc ſie vpámietáia/ wżdyc nie ták ploche ſercá macie/ y nie tak mała nádzieie w Bogu swoim/y w prawdzie y ſprawiedliwośći swoiey/ ábyście ná ich wrzaſki/ y huki y śmiałośći/y iády od dobrego Rzeczyp: od ſumnienia swego/ od prawdy/ od Bogá swego/ od praw swoich/ odſtráſzyc ſie dopuścili. Bog zwámi/ Bog zwámi mężni ſludzy Bozy/ iedno wyz nim bądzcie/ á ſpráwy wáſze y poſtępki wáſze/ ná cześc wielkiego imienia iego/ y ná zbáwienie swoie y bliznich swoich/ y záchowánie oyczyzny namilſzey obracáiac/pewnego błogoſławieńſtwá y powodzenia od Boga swego/ktoreg wam krzywdy ſa naciężſze/ czekaycie. Amen.

# Diſkurs ná Confœderácyą.

Omagáia ſie panowie Ewángelicy Proceſſu práwnego oboiey ſtrome: to ieſt/ onym y Rátholikom ſłużącego/ ná Confederácya vczyniona w Warſzáwie pod interregnum, roku Páńſkiego/ 1573. przeciw tym oſoboni ktyzby tey nie doſyc czynili/ abo ſie tey ſprzeciwili. To domagánie nie ma w ſobie żádney ſprawiedliwośći/ y owſzem ma wſobie dziesięciorakę niеſprawiedliwosc/ y ſzkody ciężkie kościołá Bożego/y rány ſumnienia Rátholickiego/ y na przyzwoleniu gniew Bozy. Położywſzy zá fundament/iako ſie niżey dotknie/iż tá Conf. ieſt przeciw prawom wſzytkim/Boſkim y ludzkim/ y przeciwna ſámemu przyrodzonemu rozumowi: aby o ſkaze wiáry y prawdy Bozey/y o zaráze duſz ludzkich nikt penowány nie był/ y obrone práwną miał: ſa inе ciężkie niepráwośći do teº nálegánia ná Proces przypoione

*Pierwſza nieſprawiedliwość* Iż to w Rátholikách wyciągáia/ czego ſámi nie czynią. Penować roznych wiar nie każą: a ſámi niewinne Rátholiki dla wiary y o wiáre trapią y penuią. Co bráćia ich Kálwinowie y Puritani w Angliey Rátholikom czynią/iáko ie penuią ná máietnośći y zdrowiu/ więzieniem/ mękámi/ zábiciániem y ćwiertowániem: świát wſzytek wie/ y onym ſie okrucieńſtwem brzydzi. Co czynią Xiążętá y miáſtá Niemeckie Luterſkie y Kalwińſkie/ Rátholiki o wiáre wyganiáiąc: nikomu nie táyno. Co w Polſzcze y w Litwie y w Prusiech Ewángelicy czynią: ręka dotykamy y ná grzbietách naſzych czuiem. O coż Plebány swoie wyganiaią/ y z ich fundácıy one lupią/y kościoły im odeymuią: iżali nie o wiáre te penuią/ iż tak wierzyć iako oni niechcą? ſrogiez to penowánie. Az poddanym ſwemu Rátholiki co czynią? płaczem ſie zalewać/ na ich zniewolenie do zborow ſłyſſąc y pátrząc. Drudzy gdy kilá mil kościołá y Kápłaná ſzukáią/ zá to karánie odnoſą. Jákaż to tedy ſprawiedliwośc? to ná nas wyciągáią/ czego ſámi nie czynią/ abo czynic nie mogą.

*Plebany penuią.*

*Kalwinowie penuią o wiarę*

*Wtora.* A to wielce gruba niepráwość: ſub fide & honore & conſcientiá, w tey Confed: obiecali Duchowieńſtwu kompozycya: to ieſt nagrodę ſzkod y krzywd wſzytkich/ ktore kościołom Bozym/ y temu kápłańſkiemu ſtanowi vczynili: ieſliby ich o religią nie karano. Stan duchowny cichy/ w łaſkáwośći Chryſtuſowey czeka aby młode rozumy poſtánowiły ſie á k ſobie przychodźiły/ á náuka y wywody prawdy Bożey świátłosc bráły. y nie karze ich/ y przeglada nierozumy ich/ y máią

*Kompozycya poprzyſięzona od nich iako ſie chowa*

*Máią pokoy Conf*

pokoy

pokoy iákiego w Conf: chcą. maią wolność w ktorey zginąc mogą kiedy chcą. nie máß ná nie inquiſicyey / nie máß ſądow onych w prawie ná nie opiſánych / iurisdicya duchowna ná nie yexekucya vſtałá. nie konfißkuią ich bona, nie ſądzáią ich do wieżienia / áni z ziemie wywoływáią / y máią wßytko czego ſię domagali. śiedzą w wielkim pokoiu / żaden ſię im vrząd nie przykrzy. A Kátholicy y duchowni nie máią tego / co im ſub honore, fide & conſcientia, obiecowáli. Kompoſicya nie dochodzi / od Seymu do Seymu ſię wlecze / y iuż ſię z niey ſwoie máiąc / konfederaci śmieią. kośćioły w ręku ich y v miniſtrow ich zoſtáią / Plebánie y kilá tyśiecy ábo puſtych / ábo od nich wydártych w ſpuſtoßeniu ſromotnym y poimaniu śiedzą / fundácye y dochody y role y imiona kośćielne odiete / ſkárby z ktorych nie tylo ſię Kośćioł świety zdobił / ále y R.P. nádzieią ſię w ſwoich potrzebách karmiłá / powydźieráne: duße Kátholickie bez kápłanow opuſzczone / dźieśięćiny pobráne / o ktore y pozywánia gdźie mogą nie dopuſzczáią. y iney nędze y płáczu doſyć zoſtáło. y ták ſię ißcza w obietnicy y przyśiedze ſwoiey. Oni tryumphuią / á kośćioł y duchowieńſtwo łzámi ſię polewa. A iákaż to ſpráwiedliwość?

*Proces ná tumulty.*

*Trzecia nieſpráwiedliwość.* Jeßcze wiecey / niżli w Confed: záwźieli / przyczyniáć chcą boleści y żalu / ſromoty y ßkody Kátholikom. Proces iuż nie ná Confederácyą / bo w niey iuż máią czego chćieli: ále ná tumulty ſkłádáią. w ktorym chcą ſobie tákie práwo v wßytkich ſtanow wymoc: áby o zepſowánie zboru ich / iáko oni zowią / w Krolewſkim ktorym mieśćie / káżdego ſtanu ludźie do świeckiego ſądu pozywáć y ſądźić bez ápellácyey / y káráć ná máietnośći y gárdle mogli. W co chytro bárzo wſtępuią / y dwie rzeczy przewieść chcą / ktorych w Confed: nie máią. Jedne / áby Duchowne perſony do ſądow świeckich wciągneli / y potwarzone od kogokolwiek o te domy prywatne / ktore zborámi názywáią / káráć ie y ná zdrowiu mogli. Druga / áby ſobie práwá do ſtáwienia zborow ſwoich w miáſtách Krolewſkich ziednáli. Oboiá rzecz ćiężka ma nieſpráwiedliwość. Dawno ſię

*Dwie rzeczy ßkodliwe barzo*

na to wßytka ſiła zbieráią: áby Duchowne pod ſwoim ſądem y ręką iako Ruſkie popy mieli. Dawne ná to ſtáráńie ich / áby zbory ſwe w krolewſkich miáſtách oſadzáli. y nie máiąc do tego przyſtępu inego / iedno z obalenia niektorych domow Szlácheckich / nie zborow / (bo nigdy w miáſtách Krolewſkich być nie mogły) ná te ktorzy ie naßli / takiey ſpráwiedliwości chcą / takiego práwá y Proceſſu / ktoryby im zá przywiley ſtał. w czym chytrość ich wytknąć potrzebá: áby cáłe ſumnienie y Krolá J. M. y Biſkupow / y wßytkich ktorzy ſię o tę nieſpráwiedliwość záſtáwiáć winni / przed P. Bogiem zoſtawało.

*Sumnienie Krolewſkie y Biſkupie.*

By Krol J. M. Kátholicki Pan / w domu ſwym y w miáſtách ſwoich dopuśćił zakłádáć Cathedras peſtilentiæ, y kacermiſtrzom dał mieyſce duße ludzkie zábiiáć / kośćioły ſwoie pſować / y wiárę Kátholicką obalać / niezgody y rozruchy w mieśćie ſwym ſiczepić: á tákoby ſię o to P. Bogu ſpráwił? Jzali ten owiec nie zábiia / ktoży wilkom do nich wrotá otwarza? krew ich náńby pádłá. Toż ſię daleko wiecey y o Biſkupách mowi: gdyby y iednym punkćikiem y literką ná to zezwalali / á krolewſkich miaſt y kátherdr ſwoich / od kácerſkich kathedr y zarázy / owiec ſwoich nie bronili: wielkiegoby v Bogá potępienia nie vßli / y w wietßaby pomſtę Bogá ſtráßliwego / niżli świeccy Pánowie wpadáli. Ná tey obronie winni y zdrowie o owce położyć / y rychley ſię wilkom dáć rozßárpáć máią / niżli im namnieyßey dziury do owiec dopuśćić. Przetoż tákiego ich Proceſſu de tumultibus, w ktorym ſobie do miaſt Krolewſkich práwo ná Synágogi ſwe wtrącáią / pozwáláć pod vtráta zbáwienia ſwego nie máią. Bo krew owiec ich / ktoreby wilkom wydawáli / ná nichby zoſtáłá / y rzeczonoby im: O paſtor & idolum derelinquens gregem Zach 11.

*Biſkupi co winni.*

Rzekną: ále ſię nam krzywdá ſtáłá w obáleniu domu Szlácheckiego. Powiedźiec im: Máią práwo poſpolite / niech o krzywdę czynią: á zboru nie wſpominaią / y publicznego náſchadzki mieyſcá / ktorego nigdy w miáſtách krolewſkich miec nie mogli / áni mogą. Duchowieńſtwem y kośćiołmi dobrze ſą opátrzone Krolewſkie miáſtá / nowey Ewángeliey

*Krzywdá o zbory.*

wángeliey y Káthedry heretyckiey me potrzebuia / y owßem iako ognia ſie y złego powietrza ſtrzega. Zákládác kośćioła / y Exercitium takiey religiey czynic / nikt bez wzedu Biſkupiego y Páná mieyſcá onego nie moze. Łazni poſpolitey y tátek budowac bez wzedowego przyzwolenia nie dopuſczáia: á kośćiołá obcey wiáry y publicznego mieyſca y Exercitium obcey religiey / ná ktorym wiele do rzadu / dobrá / y pokoiu poſpolitego nalezy / mianoby dopuśćic?

Exercitiũ religionis *w cudzym mieście*

Niech ſie ſámi ſwemi vſty oſadzą: ieſli oni w ſwey wśi abo miaſteczku / biſkupowi abo ktoremu Káthoſikowi / kośćioł ſtáwić pozwolą? iáki to wielki niewſtyd / tego ſie v ſąśiádá w domu iego domágac / czego mu ſam w ſwym domu nigdy nie dopuści y brom? Pátrzcie v Xiążąt Niemieckich y miaſt heretyckich / ieſli ktoremu Káthoſikowi kośćioła dopuſcza? y kátá im iednego nie zoſtáwia / w ktorymby nabożeńſtwo ſwoie odpráwowác mogli. Pátrzcie w Prußkich á to podległych / choć pod Xiążęciem miáſtach / ieſli Káthoſikom kośćioły mieć dozwola. Y owßem y Szlácheicowi w iego własnym imieniu tego bronią. Pátrzcie ná Olbiążány / á to własne poddáne / iáko z Krolewſkiego y Biſkupiego kośćioła Káthoſickiego kápłany wyganiáią y do tego czáſu. Czego Mießczánin y Szlácheic Biſkupom y Káthoſikom w ſwoim imieniu nie dopusci: to Krol w ſwoim mieście pozwálac ma? O iákie to baczenie tego ſie domágác? z iákim wſtydem o to prośić mogą? iáka to ſprawiedliwosc?

Sámi ſie potępiaią

*Czwartá nieſprawiedliwość* Ná ſwoie máluczką krzywdę / iednego w Poznánu ábo w Krákowie obálonego domu / nowego ſie práwá / nowego Státutu domágác: á Káthoſikom o krzywdy niezliczone kośćiołow Bozych / ſtárego y od wßytkich ſtanow poſtánowionego práwá bronic. Onym dwá domy Szlácheckie zgorzały / ktorych ßkodá na kila ſet zlotych ßácowáć ſie może: a Káthoſikom ktorym kośćioły pobrali / fundußе poodbierali / imioná y wśi y role odieli / y ßkody po kilákroć ſto tysiecy poczynili. Oni licha ßkodę ná prywatnym domu odnieśli: á nam domy chwały Bożey / domy zbawienia ludzkiego / domy Rzeczypoſp: pobrali y popuſtoßyli y wylupili. O ich chałupkę / nowe y ná máietnośc y gardłá oſtre / y ná wßytki ſie ſtany y ná duchowieńſtwo ściągáiące práwo ſtawcie: á o náßych krzywdách nieoßácowánych ſtáre práwá pod láwę mieccie. O iurisdicyey duchowney ktora ták wiele ſet lat trwálá / y ták mocnemi práwy Koronnemi vtwierdzona ieſt / y o kośćioły y drapieſtwo ich milczeć / y z práwem ſie y z prawdą nie vkázowác: á o ich ieden dom abo dwá wßytka Korona zátrzaſnąć / y nowych bez ápellácicy ná ßyie Duchownych y ná duße Káthoſikow / práw ſie domágác: iaka śmiałośc? iaka ſprawiedliwośc?

Nowe práwa na máludzką y prywatną krzywdę.

*Piąta nieſprawiedliwość* Nápiſáli w tey Confederácyey / aby Krolewſkie iurapatronatus ábo podawánia / perſonami Káthoſickiego Rzymſkiego kośćioła oſadzone były: á Gdańßczánie y Olbiążanie y Toruniánie / y inni ktorzy ſie do tey Confederácyey odzywáią / tego nie czyniąc co obiecali y przyſięgli / y perſony Káthoſickiey do Kośćioła Krolewſkiego podawánia przypuścic niechcą. Gdzież tu ſprawiedliwośc? A co gorßego / gdy ie pozywáią o te kośćioły Krolewſkiego iuriſpatronatus, pánowie Ewángelicy konfederaci o nie ſie zaſtáwuią / czyniąc doſyć ſwey obietnicy / ſub iuramento, honore & fide, & conſcientia O Boſka ſprawiedliwości iako ſie z ciebie śmieią! o wierne pod ſumnieniem przyſięgi!

Iurapatronatus *krolewſkie*

*Szoſta nieſprawiedliwość* V Krolá J. M. przyſięgi ſie ná te Confederacyą ſwoie y na Proces vpominaią: á te przyſięge do tego czego w niey nie máß przykładáią. To tylo w przyſiedze máią: Pacem inter diſſidentes conſeruabimus. y to ſie im ſći / maią tego pokoiu y nazbyt. bo ich nikt o wiárę nie penuie / á práwá ná nie ſtárodawná vczynione záwießone ſą / y iuſtitium máią. Lecz tego w przyſiedze nie maß: áby kośćielne práwá dla nich co cierpiec miały / a wolnośc ſwoie trácily / á zeby im kośćioły brác y miniſtrom dáwác / y fundacye pſowác wolno było. tego w przyſiedze Krolá J. M. nie máß. Nowßem pierwey tá kośćielna wolnośc / y práwá Duchownych w teyże ſie przyſiedze vmaPrzyſięgá krolewſka

Pacem inter diſſidentes.

cniáią. W

Condycye dwie.

cmáia. W ktorey też ieſli im Proces obiecano/tedy ſub duabus conditionibus: ieſli Compozyciey doſyć vczynia/ á wßytki ſie ſtany ná to zezwola. Compozycya nie dochodźi y w śmiech ſie obraca: Ná Confederácya nigdy ſtany wßytki nie zezwoliły/y práwem Koronnym nigdy nie byłá/ áni ieſt. Bo ſie iey wßytek ſtan duchowny y wiele całych Woiewodztw przeciwiło: y do tego czáſu ná nie iáko práwu Bożemu y ludzkiemu y ſámemu rozumowi przećiwna/ nie zezwaláia. A żeby w Krolewſkich miáſtách zbory ſwoie oſadzáć mieli: tego w przyſiedze Páńſkiey nie máß/ áni być mogło. Gdzież tu ſpráwiedliwoſc?

Proces iáks

*Siodma nieſpráwiedliwoſć.* Prowádząc ſwoy Proces/obmyśláia y obiecuia pokoy: ale táki/w ktorymby ſámi przewodźili co chćieli/ y przy tym/ co kośćiołom pobrali/zoſtawáli: á ná Káthołiki wßytek niepokoy krzywdy y płácz obalali. Vczyńmy/práwi/ták ie przymierze: Ny cośmy wzięli/ przy tym zoſtániem/ y ießcze wiecey w Krolewſkich miáſtách wolnośći ſobie przyczynim: á wy ſwego ſie nie vpominaycie/ á o ſwoie krzywdy milczćie/áni ſie rußaycie. Spráwiedliwy bárzo pokoy/ iáko kokoßy z końmi czynić chciały: My w żłobách wáßych owies wáß wybierać przed wámi bedźiem: á wy áni geba y zębámi/ áni noga nas nie rußaycie. Ráduy ſie z tákiego pokoiu Káthołiku. Milcz/ gdy Bogá twego w Troycy iedynego y Chryſtuſowe boſtwo/ y Sákrámenty twoie/ y wiárę twoię/ y nabożeńſtwo bluźnią. Nie rußay ſie/ gdy wilki y kácermiſtrze ná cię wywierać beda. Nie mow nic iż twoie Kośćioły zwoiowano/ y twoie z nich kápłany wygnano/ y fundácye dobr Bożych ná świeckie pożytki złupiono. Otwarzay ſwe miáſtá Krolu y Biſkupie/ná oſádzenie zborow Kálwińſkich/ y wßytkich innych ſektarzow: áby wiárá Káthołicka wyświecona z nich byłá. O piękny pokoiu! táki dáią ná głowę porázonym/ktorzy ſiły żadney ná odpor iuż nie máią. Táki dáią kokoßy/ ále zdechłym co ſoba nie władną ßkápom. Tákić náß z nimi pokoy/ták ac ſpráwiedliwość.

Proces iáks

*Osma nieſpráwiedliwość* Gdy im tego nie pozwaláia/ czego nieſłußnie ſie domagáią: grożą rozerwániem Seymu. á nie tylo grożą/ ale vmyślnie rády dobre ná podpárcie oyczyzny/ ná obrone od nieprzyiacioł/ na ſpráwiedliwość y kárność/ rozrywáią/ názgubę R. P. y oyczyzny niedbáiąc/ ná koßty wielkie ktore ſie w Seymách podeymuią oká nie máiąc/ y ná zginienie ſámych ſiebie nie pomniąc.

Rozerwánie Seymow

Coż tu ma czynić miłośnik czci Bożey/ y Kośćiołá Bożego y oyczyzny y ſwego ſumnienia ſtroż dobry? abo Páná Bogá złym przyzwoleniem ná tak ßkodliwe práwo obrażić: ábo oyczyźnie nie dogodzic. Nie trudna queſtya y ſcrupulus. Pierwey ſłuchać Boga niżli ludźi. Pierwey Kośćiołá y duß ludzkich bronić/ á niżli oyczyzny. Pierwey o chwałe Bożą záſtáwic ſię/niżli o cześć świecką. Pierwey wieczney oyczyzny nabywáć/niżli doczesney. Pierwey zdrowie położyc/ niżli w grzech śmiertelny vpáść. A gdyby nam ták mowili: Jeſli ſie Bogá nie záprzycie/Seymu dobrego miec nie bedźiecie. A my im odpowiádamy: y dla zguby wßytkiego Krolestwá/ Bogá ſie przec nie bede. A to pewnie wiem: izby moy grzech Krolestwá nie zátrzymał: y owßem rychleyby oyczyzná zginełá/ gdybychmy Páná Bogá y łáſkę iego tracili. ktorey nie máiąc/ á coż mamy? By Polſkie náße krolestwo/y nád Tureckiemi wßytkimi páńſtwy wyniesione było: á P. Bogá y łáſki iego nie mielibyſmy: cożeſmy wygráli?

Aa. 2.

Pierwßa oyczyzná wieczna.

Roni ktorzy takie grzechy ná nas wyćiſkáć chcą/ iako pomoc ſobie mogą? Jeſli oyczyznie zle/ izali y im bedzie dobrze? ábo nie w tymże okrecie ſiedzą co y my? ſobiec zle czynią/ nic tylko nam. Oni y wieczne potępienie/ y tu oyczyzny vtrácenie odnioſą: á my grzechu ſie ſtrzegąc/ ná iedney y mnieyßey ßkodzie záſmuceni bedźiem. Oyczyznę ziemſką vtrácim: á wieczną naydziem.

Sámi ſię gubić chcemy.

W iednym okręcie ſiedzim.

Podobni ſą ci ludźie do tego ktory w ſtudnią wpadł y w niey tonie/ á mowi temu ktory go z niey wyrwáć chce: nie imę ſie tego powiozá/áż mie dáruieß/áż mi tu wor pieniędzy ſpuśćiß. Co rzecze on dobrodźiey? ábo ſie rozgniewawßy powie: zdechniß tu á ſam ſie vtop: ábo mu one pieniądze wrzuci/ktore trzymáiąc á ćiężaru onego znieść nie mogąc/ ták że z ſtudnicy ſie nie podzwignie/ y zginie. Mowią náßy Ewángelicy:

Niechce wyleść z potopu áż mu zaplaca.

Seym rozerwiem / ieſli nam tego Proceſſu nie dáruniećie : vtopim ſie ſámi y zginiem. A my im mowim: Gdy to wam pozwolim / a Boga nawyżſego rozgniewamy / rychley zginiecie / y my zwami. A gdy nie pozwolim dla ochrony láſki y czci Bozey / nie zginie nam oyczyzná naſzá. A ieſli zginie doczesna / przy wieczney ſie zoſtoim / y tey záś doczesney da Pan Bog ſzcześliwie doſtániem.

Ná zamknieme tego Diſkurſu / zoſtáia dwie okrutne nieſprawiedliwości / ktore dźiwnie nieznośny vpor / y ſrogie zácmienie vkázuia.

*Dźieviąta nieſprawiedliwość.* Iż tá Confederácya ná ktorą exekucyey chcą / ſáma w ſobie to wyciąga / áby nikogoż o religią nie penowano ani karano. ktore ſłowá ták rozumiec chcą : Aby káżdy wolność te miał wierzyc iako ſam chce / y przyimowác heretyckie náuki y falſzywe proroki / y iemi ludzie ine zárażáć / y Miniſtry á kácermiſtrze iakieykolwiek ſekty ſtawic : á o to nic nie cierpieć / y owſzem obronę práwną ná to mieć. Tá rzecz wielce gruba ma w ſobie niepráwość. Bo teſt przeciw práwu Boſkiemu piſánemu / ktore tákie ludzie y falſzywe proroki kárác kaze. Pátrz v Moyzeſzá / á nie mow iż to práwo zakonem nowym znieſione teſt. Bo nie do ceremony ále do cnoty y obyczáiow ſłuży / y przeto teſt iako Ewángelia / w ktorey tákże Pan Bog y zakonodawcá náſz Pan Jezus odganiáć falſzywe proroki każe : gdy ie wilkámi zowie / y do drzewá ie złego przyrownywa. Tez náuke Páná y Boga ſwego Apoſtołowie y ná piſmie zoſtáwili / gdy ſie ſtrzedz heretykow kazáli / y w dom ich puſzczác / y pozdrawiác ich bronią. y kánkrem ábo ogniem piekielnym / ábo dźiwym mieſem członki bliſkie záráżáiącym / názywáią.

Deut. 13 & 18

Ioan 10
Matt 7.

Tit. 3
2 Tim 8
2 Ioan 2

Zá tym Bogá nawyżſego práwem / idą wſzytkie práwá Chrześciáńſkie / co iedno ich ná świecie / kośćielne Concilia y Kanony / Doktorowſkie náuki / Ceſárzow Chrześciáńſkich vſtáwy / Krolow wſzytkich Chrześciáńſkich y R. P. wyroki. Wſzyſcy iedną mysla y rozumieniem w tym ſtoią / to mowią / to każą : áby zarázá duſz ludzkich y falſzywe religie nie były. Polſkie też Koronne práwá y ſtare Confederácye w Poznaniu y Piotrkowie / w Jedlney / o ktorych w ſtárbie Koronnym powiádáią : á poſledna Korczyńſka / ktora ieſt w Státucie / wſzytki przeſłe vmacnia. y wielu Krolow naſzych mándaty toż ſtánowią. Slow ich kłáść długoby było iáko y támtych innych.

Kakolu wedle Páńſkiey náuki nie wypelác / gdy ſie iego korzeń z korzeniem pſzenice zroſcie y vplecie / to rozum y goſpodárſtwo : ale kakol podśiewác miedzy pſzenicę / to dyabelſkie / iáko Pan ſam mowi / dźielo : ktorego czynic ábo go dopuſzczác nigdy ſie nie godźi. To dźiwna bárzo / iż náſzy Ewángelicy Miſtrzow ſwoich náuki y przykłádow nie przyimuią. Kálwin bluźnierce Troyce świetey Serwertá ſkarał y ſpalił / roku P. 1555. A Berneńſkie Kálwińſkie miáſto Gentyliſá śmiercią pokarało / roku P. 1566. o złą náuke y kácerſtwo / iáko oni oſądźili. y tákie piſmá zoſtáwił Kálwin y Bezá / áby heretyki karał vrzad / á pſowac im wiáry nie dopuſzczał. Słowá ſa Bezy : Sumnieniom wolności dopuſzczác / y dozwálác / áby kto ſie chce gubic / zginął : ieſt to dyabelſka náuká. Tác teſt wolnosc dyabelſka / ktora dźis Polſka y Siedmigrodzka ziemie tákimi zarázámi nápełniłá / ktorychby żadna religia pod ſłońcem nie cierpiáłá. Z ktorego iż wżdy świátá ſa ci ludźie / ktorzy ſie y ze wſzytkim świátem Kátholickim y z ſwemi Ewángeliki y Miſtrzámi o tym karánu falſzywych prorokow zgodzić nie mogą :

Epiſt. Theol.

*Dźieſiąta nieſprawiedliwość.* Domagáią ſie tego czego rozum przyrodzony broni / y obraz Bozy ná ludzie wſzytkiego świáta włożony. y muſielibyſmy ináture nizli te w ktorey ſtworzeni ieſteſmy mieć / ábo zá iakieś z innego świátá beſtye poczytáni być. Jeſli co ſzkodliwego y złego byc rozumiemy / á mowimy : nie wymiátay tego / á dopuſzczay y broń : ſtrácilibyſmy rozum / ludźmi nas prożno zwáć / nátury ſie ſwey przemy. Wſzytkim wiádomo / y káżdy to wyznawa : iż herezye duſze ludzkie zárażáią / do nápełnienia piekłá ſłużą / falſzywi prorocy monetę ſłowá Bożego pſuią / od Páná Bogá práwego y wiáry weń odwodzą / Kościoł iego tárgáią / w grzechy wielkie ludźie y w błędy wprawuią / y ná koniec krolеſtwá świeckie niezgodámi gubią : możemże ie dobrymi zwác y zá potrzebne miec ? Żaden nie może tego mo-

wić / kto-

wić/ ktory ſie człowiekiem vrodźi/ pokı rozum ma: áby dobrze Bogá bluźnić/ aby dobrze było prawde iego y ſłowo iego falßowác/ áby dobrze duße zábijác/ y na wieczne potępienie dyablom ie podáwác: áby dobrze wilki miedzy owcámi chowác: áby dobrze trucizne ná ſtole/ v ktorego proſte dzieci śiedzą/ pokládác: á kto to dobrym názowie? kto ſie ná to iáko ná weżá piekielnego nie zedrzyme? kto vciekác od tego nie bedźie? kto tego złym byc nie oſądźi? Azátym co? ieſli to ták ßkodliwe y złe: precz z nim/ wypychay/ nie dopußczay/ y mury wyſokie ná obrone od tego złego podnoś.

Tu rzec moga Ewángelicy: Jż my ſie za heretyki nie mamy. Także mowcie/ y o to ſie pierwey známi roſpierayćie/ á exekucyey ſie ná rzeczy watpliwey/ prawdy nie domagaycie: áż vkażecie pierwey dowodnie/ izeście práwowierni/ á żadnego falßu w ſwoiey religiey/ y w tych wßytkich ktorych bronicie y ktore wprowadzacie/ nie pokrywacie: toż dopiero prawá ná ſwoie obrone proście. Tu ſtoymy y ſtąd ſie nie rußaymy/ aż to iáſno y iáwno bedźie/ iż z prawdą idźiećie/ y nie podeyzrzáną náuke Ewángeliey práwey macie/ y w niey ſie wßyſcy zgadzacie. Lecz z tegoście placu vciekli/ dyſputácyom nie doſtoicie/ iużeście ich ták odbiegli/ iż iáko Turcy mowić zſoba o religiey nie dacie/ ná ſąd ſie żadny y wßytkiego świátá rozumy/ á podobno y ná Anyelſkie nie dacie. Wyſwárzyc y wymoc y wygrozić to chcecie/ czego nam Bog/ y obraz iego ná nas włożony/ to ieſt rozum przyrodzony/ nie dopuśći. Od diſputácyey vdáiecie ſie do innych śrzodkow y mießániny/ drogę proſtą do pokazánia prawdy opuściwßy.

Was ſłußnie Kościoł ś. zá heretyki ma. boście od wiary Kátholickiey ſtarodawney przodkow ſwych/ y od ſucceſſyey Apoſtolſkiey y Biſkupow ſwoich/ y od wiary świátá wßytkiego Kátholickiego odſtąpili. Boście ná ſtare herezye dawno potępione przypádli. Boście wieku tego od Concilium powßechnego Trydentſkiego/ na ktore ſie wáßy pierwßy Miſtrzowie vkázác niechćieli/ oſądzeni ſą. Boście miedzy ſobą około prawdy/ ktora iedná ieſt/ niezgodni. Bo nie iedne ſekte ále wßytkie/ y te ktora Chrześciáńſka wiárę Bogá w Troycy iedynego obala/ y boſtwo Chryſtuſa Páná náßego bluzni/ przypußczacie/ y im obrone iednacie/ y pogáńſtwo iakieś wprowadzacie. By wzdy iedne ſekte miánowali/ ná ktora obrony práwney ßukáią/ byłoby znośniey: ále gdyże wßytkiego świátá heretykom/ do tego krolestwá y oyczyzny ſwey/ ná zgubę duß ludzkich/ y zgody ſąſiedzkiey pſowánie/ wrotá otwarzáią: co to/ dla Bogá/ zá rozum? co zá chęć do zbáwienia wiecznego? co za miłość ku oyczyznie? Jeſli wßytkie ſekty dobrze: czemuż iedná drugą gáni/ y od ſiebie ią wypycha/ y z nią woyne podnoſi? Luter ná Kalwiná/ Kálwin ná Lutra/ obá ná Nowochrzczeńce y Aryany/ na Puritany/ á oni też ná nie powſtáią: iákoż to wßytki dobrze/ gdyż iedná drugiey złość y nieprawdę záđáie? A ieſli wßytkie złe: coż po nich? precz z nimi. zlego ſie rozum ſtrzeże: od falßu y zarázy dußney y piekłá/ każdy vcieka.

Czuiem ſie tedy/ w tak dzikiey y bezrozumney nieſprawiedliwośći/ y ona ſie zárázáć/ ſumnienia ſwego mázác/ y od rozumu odpádáć niechcemy. Bog nam pomoż/ á błędne oświeć. Amen.

# Dziękowánie Kościelne

## Zá zwyćięſtwo nád Michałem Multáńſkim, dáne od Páná Bogá tey Koronie.

*Zá ßczęśćiem Krolá I M. y ſprawą nawyższego Hetmáná Koronnego,*
*IANA ZAMOYSKIEGO.*

*Ktore ſię poczęło w dzień S Iádwigi, á ſkończyło ſię w dzień Przeniesienia S. Woyćiechá, 20. dniá Pázdziernika abo Oktobrá, Roku Páńſkiego, 1600*

Confitemini Domino quoniam bonus: quoniam in æternum miſericordia eius. *Pſal. 135.*

DBwießczeni weſołemi nowinámi/ / gorace dźięki y niſki pokłon/ nawyżßemu ſpráwcy wßytkiego obrońcy naßemu Bogu w Troycy iedynemu oddawaymy, iż nie według záſług náßych/ ktorych nie mamy/ ani według grzechow náßych/ ktorychesmy pełni/ vczynił z námi: álę z wieczney dobroci ſwey/ z złego bárzo rázu nas wyrwał. Bo Kościoł ſwoy świety w tych páńſtwách od odßczepieńcá wybáwił; Krolestwo to wßytko/ od okrutnikà y tyránná obronił: zdrowia y máietności wßytkich obywátelow/ od niespráwiedliwego drapieżce y rozboynikà wyzwolił: ſławę woienną y rycerſką narodu náßego podwyżßył: gránice y pánowánie Korony rozßerzył: pogány y Turki záſtráßył: domowe niespokoyne y niemadre bráty przeſtrzegł y náuczył. Wßytki w obec ſtany vweſelic raczył. Sław ſię imię iego błogoſławione ná wieki: bo dobry/ y nieodmienne á wieczne miłośierdzie iego.

Pſal- 102.

Ná Seymie przeßłym wiedząc iuż o nieprzyiacielu/ iáko w cudze páńſtwá niesprawiedliwie y nád przyśięgę wtárgnął/ y krew niewinnego Kardynałá Kościołá świętego Rzymſkiego y Biſkupá Krolestwa tego/ ßyię iego vciecim/ rozlał/ y kogo chćiał zábił/ máietności wßytkich wydzieráiąc/ żołnierzom ſwey woli dopuſzczáiąc/ ná łupieſtwá domy/ y ná poſromocenie białą płeć wydáiąc; iákoście oyczyzny (ſynowie Koronni) odbiegli/ y ták obnażona y zátrwożona matkę ſwoię zoſtáwili/ ćięßko y ſromotno wſpominać. Wiedzieliście y o drugim pułnocnym tyránnie/ wydzieráczu cudzego krolestwá/ y krzywoprzyśięzcy/ y krwie ſwoiey prześłádowniku/ niewiernym heretyku; iż możę przebył/ y waße zamki brał/ y Koronie tey ſławney ſromotę czynił/ y iuż ſię w Inflanty wdzierał: á iednák iáko ßopy w leśie/ y iátki przy rzepie/ odbieżeliście oyczyzny/ mátki y dobrodźieyki ſwoiey. Lárwę poſpolitego ruſzenia vkázáliście iey/ ſłowyście ią y liśćiem obmurowáli. Woleli niektorzy ſwoim myślom niespokoynym doſyć czynić. Woleli niektorzy z ięzyká y ſwarow/ ſławy/ á z roſtárgnienia y niezgody ſąſiedzkiey/ pożytkow ſwoich domowych ßukáć/ rády mądrych y ſtarych odmiatać: a niźli ná poſpolite niebeſpieczeńſtwo oko obrocić. Woleli omylnym ludźi niebácznych powieśćiom o przyiaźni fałßywey Michálá wierzyć/ y vbeſpieczać oyczyznę y Krolá J. M. iż nic złego o nas nie myślił: a niźli chytre iego przedśięwźięcie y tyrańſkie obyczáie mądrze vważáć/ y ná nie ſię przerzaſnąć. Niechćieliście wierzyć mędrßym y świádomßym/ iáko ſię odßczepieniec z heretykiem na zgubę wáßę zmowili/ iáko wámi iuż kupczyli y ſtárgowáli was/ iáko ſię źiemiámi Koronnemi dźielili/ iáko z was chłopy y poddáne ſwoie vczynić chćieli. Væ filii deſertores, dicit Dominus, vt facere tis conſilium & non ex me. *Biádá wam co odbiegacie, á Bogá ſię nie rádźićie, á nie ſłuchaiąc ſtárßych y Bogáśćie nie ſłucháli* Jákożeście miłość mátce ſwey oyczyznie złotey pokázali? iáko wás ſynmi iey zwáć? izali nie deſertormi y odbiegáczmi namilßey rodźicielki ſwey? ktora was v piersi ſwoich trzyma/ karmi: bez ktorey ſtąc y żyć nie możećie. Sámiście ſię gubili/ y iáko powroz ná ßyię ſwoię kładliśćie. Iſa: 30

Ledwieście Seymu nießczęſne° ſkończyli/ áż obádwá y odßczepieniec y heretyk vkázować ſię zbroynie niezbroynym gránicom wáßym poczęli. A záraz do wrot wáßych do ziemie Wołoſkiey/ do ludu pod obronę Koronną przyiętego/ przyſtąpił nieprzyiáćiel/ y opanował wßytko/ wámi gárdząc/ z mocy ſię Polſkiey y głupſtwá wáßego śmieiąc/ zá nic ſobie Krolá J. M. y rycerſtwá Koronnego nie máiąc/ w oczách wáßych źiemię zwoiował/ Hoſpodárá poddánego Koronnego/ ktory pod obronę Koronną ná Seymie publico conſenſu przyięty ieſt/ wygnał/ lud Polſki pobił/ y do nas ſię iáko nieopátrznych porywał/ y pod náß ſię Kámieniec/ y pod ſáme gránice náße ciſnął. Z táką myślą y pewną wolą/ áby Polſkę tákże zwoiował/ y Krolem ſię vczynił/ abo kogo ná krolestwo wſádził/ á łupámi y odárciem kościołow y domow wáßych vbogácony/ potężny y mocny zoſtał. Te ſwoie myśli chytro táił/ y ſłowy gładkimi zdradzał. Miał ná nie bárzo wielką pogodę. Nie zeßło mu ná wiádomości/ co ſię z námi y wewnątrz dźiało/ y ná czym Seym niepożyteczny y roſtárgniony ſtá-

gmony ſtanął. Miał z ſobą Polaki v-
bogie zołnierze / ktore w rzeczy ná Tur-
ki zbieral. Nie zeſło mu ná wielkim y
mocnym woyſku / ktore do piącidźie-
ſiąt tyſiecy v Nieſtru liczono / á do po-
trzeby ieſzcze ſie go wiecey nalázło. Nie
widział ktoby mu tak prędko odpor
dáć mogł / ná gránice gołe pátrzył : wie-
dział iż ſie Koroná bez poborow y żoł-
nierzá nie bronı. wiedźiał iż ruſzenie po-
ſpolite ábo byc nie mogło / ábo mu ża-
dnego poſtrachu nie czyniło. Miał
ſnadź / iáko poſpolićie mowiono / tu w
Koronie przyiaciele niektore / co mu rá-
dości ná wźięciu Wołoch pomagáli / y
zá iego zdrowie pili / y ná ławnych miey-
ſcach onego zálecáli / y przy nim myśli
ſwoie / ná ſąſiády domowe / ládowite y
zazdroſćiwe wykonáć chćieli. Zá ieden
miesiąc mogł bez żadney obrony aż pod
Krákowem ſtánąc. Nie táyna rádá w-
ſzytkich rotmiſtrzow ie° w polách Wo-
loſtich / iż ſie wſzyſcy ná to co chciał
tyrran / zgodźili : ábyzáraz do Polſki z
ona moca y gotowoſćia wpádli. Je-
den tylo y to táiemnie / boiąc ſie towá-
rzyſzow / odradzał. Jákobyſmy byli ze-
bámi zgrzytáli ná ty ktorzy oyczyznę v-
bespieczáli / y ſpuſzczáć ſie ná przyiaźń
ták ládowitego y potężnego nieprzyia-
cielá kázáli? Czymby to nam byli zá-
płacili? A ktoby mu ſie był ták z nagłá
y tak gotowemu záſtáwił? Jákobyſmy
byli łzy wylewáli / y mowili z Proro-
kiem: *Puſzczaycie łzy powieki náſze, y oczy*
Ierem 9 *wylewaycie wodę* · gdyby w oczách wá-
Iſa 3 ſzych domy náſze wybierano : gdyby-
ſcie pátrzyli ná ſromotę żon y corek
wáſzych : gdyby młodź wáſze y ſyny / y
mężne á vrodźiwe młodźieńce zábuano :
gdyby nie tylo wolność áley ciáłá wá-
Iſa 1. ſze do niewoley brano gdyby Koroná
tá ozdobna ſtałá iáko drzewo bez liścia /
obſtekáne gáleźi máiące / y iáko ſuchy o-
grod bez wody.

Bliſkoſmy tego byli. A iákożeſmy z
Daniel 8. ták złego rázu wyſzli? Jeſzcze dni wá-
ſzych y ſzcześcia wáſzego nie liczono. Je-
ſzcze was ná wagę nie kłádźiono / ná
ktoreyby łácno było poznáć / żeſmy łá-
ſki żadney Boſkiey niegodni. Dał nam
czás ieſzcze do pokuty : zástąpił nas y
obronił Bog náſz nawyzſzy przez Jezu-
ſá Chryſtuſá / przez wiárę Kátholicką /
w ktorey ieſzcze Koroná tá Bogu ſáme-

mu ſłuży. Poſłał Anyołá ſwego / ktory
oczy nieprzyiaćielowi záślepił : włozył
okowy na nogi pieſzych y ieźdnych iego :
do ſercá boiazń puścił / iż ſie nie pokwá-
pił bic piánych / y ſnem leniſtwá y nie-
opátrznoſci vmorzonych. Wzbudźił
ludźie y zápalił ie miłością oyczyzny /
ktorzy poſpolitey pomocy nie czekáiąc /
y tych ktorzy do niey przeſzkadzali / mi-
łuiąc : ćiáły ſwemi oyczyznę y zdrowie
nas wſzytkich záſtąpili. dał im tenże
Bog náſz meſtwo y rozum / dał wytr-
wánie nędze woiennej / y dał nákoniec
wielkie zwycięſtwo rękom ich. y co v
ludźi było niepodobno / áby tákie woy-
ſko ták prędko być dármo mogło / ktore
zá pieniądze y z długim gotowániem
nie bywálo : to Pánu Bogu było nie
trudno. *Bog to ſprávił, y ieſt to dźiwno w* Pſal 117.
*oczách náſzych*, iáko Pſalm mowi.

To wſzytko reká Boſka ſprawiłá.
Niech ſie nikt nie chlubi : nie końſka Pſal 146
moc ám meſtá / ále ſiłá Boſka / á wiárá
y nádźieiá w tym co wſzytkim władnie /
ktory ſie Pan woyſkázowie / to ſprawi- Iſa 6
łá. Bo ludzka moca ktora w woyſzcze
ieſt nawietſza / ſam Bog rządźi : puści
poſtrách do ſercá / áż iedni vciekáią : pu-
ści śmiałość do myśli / áż drudzy wy-
grawáią. Pan ieſt woyny. *Nie moią mię* Pſal 43
*ſtrzelbá obronitá*, mowi on woiownik Pſal 117
wielki / *áni miecz moy wybáwił mię · ále prá-*
*wicá twoiá Panie, tá mię podwyzſzyłá. Tyś* Pſal 143
*náuczył do woyny ręce moie, y pálce do boiu.*
Jemu tedy za wſzytko dźięki nieobiete
y niſki poklon ná wieki / y ná wieki ſła-
wá iego ſámego.

Lecz nie dla tego czći y wyſługi Pá-
nom y Rycerſtwu náſzemu przyznáwáć
nie mamy. Bogu pierwſze y nawyzſze /
á im podleyſze y ſtworzeniu przyſtoyne
dźięki czyńmy. Sławmy ſzcześćie Kro-
lá J. M. y błogoſławieńſtwo od Bogá
iego / ktore ſie ná nas roſćiąga. Pod
chorągwią pánowánia iego odpoczy-
wamy. Bog go dał / Bożka moc ma. Prou 8
Bog w nim ſwoie cześć zátrzymawa / Rom 13
przezeń nam dobrze czyni. Zytem wſzy- Dan 4
ſcy pod cieniem tego wyſokiego y ro-
dzáynego drzewá. Sprawiedliwość y
niewinność y nabożeńſtwo / y pobo-
żność / y wſtyd / y ćierpliwość iego / tá
z woyſkiem byłá / tá ſzcześćie do zwyćię-
ſtwá dawálá. Przetoż Gloria Deo, & 1 Par 29
honor regi. *Pokłonił ſię lud Bogu, á po-* Daniel 5
4. Reg 5

*tym y Kro-*

*tym y Krolowi*, mowi pismo. Wołaymy: Rex in æternum viue

A iż Krol Jego M przez swoie Hetmány czynił: po nim pierwßa im sławę y dzięki powinne oddáiem. Nie czekali pieniędzy ná żołnierzá y poborow. Nie czekali Seymikow y Seymow. Nie swárzyli sie z Szlachtą / iako y z czym iść ná nieprzyiacielá: ále z pobudki y rostázánia Krolá Jego M. ná nagły ogień y przedkiey grobley przerywanie / ktore rad y rozmysłow nie dopußcza / swoie własną máietność y zdrowie / z temi ktorzy ie miłowáli / á ich chęći synowskiey ku oyczyznie / spolney mátce / świádomi byli / miosąc: zástáwili sie nieprzyiaćielowi. Nie przelękli sie wielkiego woyská iego / nie rospáczyli w niesposobnośći swey ná on przedki raz: ale mocnym w Bogu sercem / rzekł stárßy do młodßego: *Czyńmy á walczmy o lud náß, y o święty kościoł naß: á co ná niebie vrádzono, niech ták będzie* Lepiey nam vmrzeć / niżli pátrzyć ná zgubę kościołá ś. y oyczyzny náßey / y ná nędze bráćiey náßey. Nie stępiłá chęci ich niewdzięczność y nienawiść y obmowiská y potwarzy fałßywey bráćiey: ále y tym dobrze czynili / á zdrowia y máietnośći ich obronili / gdy sámi sie nie czuli / á ták dzieći małe złego swego nie widzieli. Prawdziwa miłość oyczyzny pokazáłá sie w nich / nie słowy / ale vdátnością / ále rzeczą sáma. Rozum wielki ich y mądrość wynikłá / gdy widzieli co to zá nieprzyiaćiel / co myśli / iákie tyránstwo y iáki iad ná narod náß w sercu swym niesie / co ma zá pobudki y pomocy y zmowy z innemi nieprzyiaćielmi Koronnemi: y oświeceni Duchem ś. vmieli złym myślom iego odpor dáwáć. Ktożci sie wydźiekuie Wodzu pierwßy y głowo woyská / miłośniku oyczyzny? Nie ciężáłyć látá: młodość sie twoiá odnowiłá / gdyś o swoiey bráćiey niebespieczności vsłyßał / gdyś sie nád niesławą Korona vzalił / gdyć nád śmierć własną / oyczyzny vtrátą przykrzeyßa byłá. Nie zátrzymáłá cie ani żoná / ani syn máły iedyny / ani wczásy domowe / ani bogactwá / ani miłość zdrowia: wßytkoś Rzeczypospolitą: dárował / wßytkoś miłuiąc oyczyznę hoynie wylał / ábyśmy wßyscy nie ginęli. Przeto sławá twoiá wieczna / y pámiątká w błogosławieństwie zostánie. wßyscy wołamy: Hetmánowi długie dni: miłośnikowi oyczyzny sławá wieczna / y v Bogá odpłatá.

1. Reg 10
1 Mach 3
1 Mach 9

A iż P. Bog nie tylko sercá Hetmáńskie / ale y Rad Páńskich Woiewod y Kaßtellanow niektorych wzbudźił / w ktorych sie táż miłość ku oyczyznie pokazała: y tym powinną wdzięczność y dzięki oddáymy / mowiąc z oną Debora: *Miłuię was bárzo y wielce czczę, y nogi wáße cáłuię*, ô Principes, *iżeście dobrowolnie zá bráćia swoię wdali sie w niebespieczeństwo* Iudic 5.
Vprzedziliście inne mozney ße y powinney ße / ktorzy wiet ßych dobrodzieystw R. P. zázywáia. Nie było wam trudno o prędką wyprawę / gdy miłość ku oyczyznie was zápalała. Nie było wam ciężko y zdrowie vtrácić / byle kościoły Bożé y domy bráćiey wáßey cále zostawały. Nie tylo dobremi wodzámi / ale mocnemi w tey bitwie żołnierzmi pokazáliście sie. Omylił sie nieprzyiaciel / gdy swoie do męstwá pobudzał / mowiąc: Nie boyćie sie ich / żołnierzá zá pieniądze me máią / Pánowie sa / bić sie ci nie będą. Omyliła go dumá iego. Niewiedział iakoście sámi soba pogárdzili / abyście R. P. posłużyli / á innym serce do boiu czynili. Z wámi y zá was błogosławim Pánu / y dzięki y sławę y zapłátę v Bogá oddáiemy wam.

Lecz y robie młodzi Koronna / vrodziwe Panietá / y Voluntáryußowie ochotni / wiele sie powinnemi byc wyznawamy. Ochotá do sławy rycerskiey / krew dobra przodkow wáßych / y męstwo ich y miłość ku oyczyznie / prędko was z domow y z dálekięg mießkánia / y od wczásow domowych wypędziłá: iżeście rádźi zdrowie swoie dla nas ponieśli / á pieniędzy nie czekáiąc / to co oycowie zostáwili / to co oyczyzná dálá / to co od Bogá maćie / Boguście y R. P. poświęćili: y innym nápotym przykład gorący zostáwuiećie / ábysie sława wáßa y błogosławieństwem / ktoreście ná tey woynie odnieśli / nie żálowáli do tákiey posługi / á do korony sie tákiey v Bogá płatney / y w oyczyznie sławney / vbiegáli.

Náostátek wßytkiemu w obec Rycerstwu y mężnym mężom y práwym Słowakom do sławy ták ochotnym hoyne dzięki. Wielkiemu wáßemu męstwu / miey-

Prou. 10.

ſtwu / mieyſce ono tak mocne / w ktorym was nieprzyiaciel czekał / woda / rowámi / láſy / błoty / gorami vrwierdzone / vſtąpic musiało. Gory ſie vmykały / rowy ſie zaſypowały / wody vſtępowały / lękaiąc ſie ochoty y meſtwa waßego. Liczbá wielka nieprzyiacioł / y chorągwi tak wiele nie vſtráßyły was: przebrana młodz w kilkudziesiąt mężow wielkie rysiące rozgromiłá / a drugim do zwyćieſtwá droge vczyniła. leżały trupy bez liczby po gorach y nizinach y wimnicách: latały z reku mocnych chorągwie / ktorych ſto kiladziesiąt názbierano. tył podáli oni co na tym ták mocnym mieyſcu Turki y Tatáry gromili. Przelękli ſie Turcy meſtwa wáßego / y wolali mowiąc: Wielki Hetman / mezny lud. Nie potrzeba was było námawiać y ſłowy pobudzáć: ſámiście ná ſtrzelby / drzewcá / y działa lecieli / pobudke od Bogá y miłośc oyczyzny y ſławy ſwoiey maiąc. Wzgárdziliście wßytkim co ſwiat ma / dla miłośći ku Braci ſwoiey / ſamiscie ſie ná trudne y niebeſpieczne razy v Hetmáná wpraßali: vmrzec zá kośćioł Boży / y za Bracią ſwoią byliście gotowi / nie ſłowy / ale krwią y rány y dziełem prawie rycerſkim. Miłuiemy was / y prośim P. Bogá / aby do meſtwa takiego wßytkie inne cnoty w was wlewał / a nie tylo do korony rycerſkiey / ale y do wieczney / dla ktorey tey nabywaćie / was przywodźił.

Iudic. 5.

Krola J. M. Páná naßego Miło: z pokorą y gorącą chęcią wßyſcy prosim / aby ſie w was vkochał. Nie maß Naiaſmeyßy Miło: Krolu / narodu / ktoryby ćie wiecey miłował / y wierßą wiarę y chęć tobie niezmyślona / ale ßczerą oddawał. Czuiąc krew Polską w tobie / na krolestwo cie krwią ſwoią poſtawił: takiemi y tak geſtymi zwyćieſtwy ſławę twoię po wßytkim ſwiecie rozßerzył. Kroż o zatrzymánie krolestwa y zdrowia twego czym: Kroż za cię krew leie: Ktoryż cię narod tak miłuie: od kogoż maß to wßytko co maß: komuż wiecey dufác / y ná kogo ſie w przygodách ſpuścić możeß: izali ktory iny narod tak zá ćie mocno y hoynie zdrowia ſwoiego naſtáwia: Miłuy / y łaſke pokázuy temu narodowi ſwemu / nad ktorym cie P. Bog głową y oycem poſtawił. y kogo / iako Saul czynił / rycerſkiego widziß / przygarniay do ſiebie / y na takie obiacay ſtaroſtwa / dźierżawy / vrzędy / dochody / y inne w R. P. cnocie pobudki y odpłaty. Zalecayże W. K. M. to Rycerſtwo y ten twoy lud / ktory cie tak wynośi / y ſławę / y państwo twoie zatrzymawa / Władyſławowi ßoſtoletniemu ſynaczkowi ſwemu namilßemu / a wprawuy go / aby tak rycerſki / tak życzliwy ten narod ſwoy / miłował. Niech ſie kocha iako iuż ſie po iego ſkłonnośći młodey pokázuie / w cnocie / pobożnośći / y w mężnych ludziach rycerſkich. Vrodził ſie Polakiem / mech Polaki miłuie / mech ie w ſercu ſwoim nośi. Krolestwa indziey tak łácno nie doſtanie / tu mu krolowac y z toba y po tobie / w łaſce v Bogá y v ludzi / nawłaſniey y napodobniey ieſt.

1 Reg 14

Pochwalmyż z takiego ßczęścia K. J. M. y nas wßytkich nawyżßego Pana Boga naßego. Biſkupi y kapłani dziękuycie: Bo kośćioły waße y wiárę y náukę waßę / y dochody wáße / y wßytko nabożenſtwo waße / od odßczepience y Rzymſkiego Lácinſkiego kośćiołá wielkiego nieprzyiacielá wybáwił. Iuż był nadzieią ſwoią piekielną / pogwałcił y połupił kośćioły wáße: iuż go niektorzy odßczepieńcy zá ſwe° Meſſyaßa mieli: iuż mu naprawę nabożenſtwá / to ieſt ſkázę Kośćiołá Rzymſkiego przypiſowali. Ale mysli ſie iego iako proch od wiátru rozlećiały. Błogoſławiony Bog naß Katholicki ná wieki.

Panowie Koronni / Senacie / y nawyżßy wodzowie / pochwalcie Pana panow: bo ſie wam doſtoienſtwá wáße y dochody waße dźiś wrociły / ktore iuż myślą rozdawał / y nadzieią na ſwoie podzielał / y żołnierzom zapłátę z nich obiecował.

Wßytka Szlachto y Rycerſtwo pochwalcie Pana: bo was wyzwolił od tyránna / ktory oraczę y poddáne waße na was pobudzał / wolnośći im obiecuiąc / a na waße ſie zdrowie przegrażáiąc: abo zdrowie / abo wolnosc / mieliśćie vtrácic / y ná vpadek domow waßych pátrzyc.

Wßytkie miáſtá y wśi Koronne pochwalcie Páná: Boście ſie dziś zá tym zwycięſtwem oſwobodzili / od tárzma

okrutnika / od spustoßema domow y
kol waßych/ y od zguby waßey.

Wßytka Rzeczpospolita pochwalay
Páná Boga twego: bos iest wybawio=
ná z strachu wielkiego. Vchoway Bo=
że/ by sie była nogá tego woyska posli=
zneła: by sie było rosproßyło to rycer=
stwo/abo poginęło/iako to byc mogło/
by rekà Boża z nimi nie była: wßytek
vpadek praw / wolnosci / maietnosci/
zdrowia náßego następował / przy tá=
kiey niestwornosci naßey y rozrywa=
Psal 113. niu seymow. A teraz maß za co dzięki
płacic temu ktory cie ogarnął / y pod
swemi skrzydłámi bronił. Bo nie tylo
wybawił cie od zguby/y oczy twoie od
płaczu/ y noge twoie od vpadku: ale y
rozgłosił sławe twoie rycerską / o Ko=
rono ßczesliwa. Męstwo synow two=
ich sławić sie po wßytkim Chrzescian=
stwie będzie. Pogame y Turcy y Ta=
tarowie cißey śiedziec/y ná cie sie ogla=
dáiąc / męstwu sie takiemu dźiwowac
będą. Nie darmo mowili y mowią:
Rycerscy są ludzie/ nievstráßone pocz=
ty/ przewazny lud.

Przybyłoc granic mátko náßá / roz=
ßerzyłas swoie panstwo po Dunaiu/
kłaniaiąc sie Multanu y Wołoßy/ o kto=
re pierwßy synowie twoi/wiele krwie
Isaiæ 54 rozlali. Rosprzestrzemayże namioty
twoie / á długie czyn powrozki twoie:
y w práwo y w lewo przestronnoć bę=
dźie / ieśli wolą Pana Bogá twego sy=
nowie twoi czynic będą. Cycowie na=
ßy tego dźiwnie prágnęli/aby v Duná=
ia ßkołe swoie żołnierską mieli / a v te=
go tám płotu oyczyzny bronili. To cie
teraz porykа sławna Korono/bądź da=
row Bożych wdzięczną/á zażyway po=
gody/ ktora rychło minąc może.

Do tey radosci naßey/iako tegó swia
tá niepewnego ßczescia iest obyczay/
przymießaymy troche gorzkości / aby=
śmy sie tym ßczesćiem nie vpili / á po=
winności swey ku Panu Bogu y swie=
tym iego prawom nie zapamietali.
Ierem. 5 *Cwicz sie*, mowi/ *Ieruzálem y tym powodze
niem kárności Boskiey z siebie nie skłáday, y
boiázni zá grzechy twoie nie odmiátay.* Wie=
my iakośmy zli/y iakich grzechow pełne
iest to Krolestwo naße. Mężoboystwo/
rozboie/łakomstwo/wydzieranie/pod=
dánych vcisnienie/ lichwy / kłamstwá/
zdrady/krzywoprzysięstwá/ kazirodz=
twa/cudzołostwa/rospustności y har=
dosci / y roskoßy / y vtraty prozne w
zbytku wielkim/prawie z brzegow wy=
lały. Złym nam czyni Pan Bog dobrze/
aby iego dobroc y oczekiwanie do po=
kuty nas przywodziło. Te wdzięczność
y dzięki Panu Bogu oddaymy. Dobro=
cią swoią oddalic chce od nas grzechy Lucæ 10
naße/y na złe rany tak drogi y miękki o=
leiek kładąc/leczy nas: grożąc / abyśmy Lucæ 11.
tego roku czwartego / gdy temu drze=
wu nalepiey czyni/ y wielkie mu do ro=
dzenia owocu pomocy daie / nie zápo=
mnieli/ a na piąty siekiery sie y wycie=
cia bali.

Nauczmy sie z tego ták wielkie° kto=
ry był przestrachu / Seymow nie mie=
ßác/ radą stárßych y cwiczonych y wo=
iennych nie gardzic. Co wie domowa
prostota y na wczasach tylo swoich le=
żąca / co sie R. P. dzieie? Jako o mey
obmyśli / ktory y domu swego rządzic
nieumie? Rzemieśło rycerskie y woien=
ne/ ktore Rzeczyp: brom / nie wßytkich
radą y wiadomością; ale taiemnym
mądrych Hetmanow obmyślánem y
dowcipem stoi.

Nauczmy sie nie odbiegać tak oyczy=
zny namilßey/ takośmy iey na przeßłym
Seymie sromotnie odbieżeli / o pewny
przypadku tego chytrego rozboynika/
y o drugim takimże hereryku wiedząc.
Nie burzyc ludzi niewiadomych y prze=
dko wierzących/nie łżyć życzliwych R.
P. Panow/ nie zayrzeć im ßczescia ich/
nie potwarzáć ich v prostych/iako czy=
nią niektorzy burzliwi. Doznaliscie/
iako sie możny y pieniężny / a oyczyznę
wiecey mżli zdrowie swoie miłuiący/
przydał. Rękascie sie dotkneli/kto sam
siebie y zdrowia y máietnosci dla R.P.
y bráćiey swey nie żałuie / a kto sie iako
fałßywy iey syn kryie / y gdy kleska na
nie przypada / oney odbiega / y großa
swego dla mey nie wyrzući: kto swe
miłuie / á kto pospolite: kto bráćią do
buntow y rozruchow domowych na=
mawia y przekupuie/ a do podzwignie
nia trudności pospolitych ręki nie ścią=
gnie: kto doma mowny y swarliwy/ a
do woyny boiazliwy: kto narodowi
swe° y sławie Koronney życzliwy/á kto
o nie nedba y one pod nogi kładźie/sie=
bie tylo y swoich rzeczy ochraniaiąc / á
czci narodu y ięzyka swe° zápominaiąc.

Chwalcie

Isaiæ 3.

Chwalcie Pana Boga ſwego / iż za złosci y mepráwosci naſze / ieſzcze nam / iako ſie v Proroká przegraża / nie pobrał Hermanow mądrych / mężnych / ſzędziwych y doswiadczonych / ſzczesliwych y wiernych R. P. y ktorzy maią robur panis, a proſcie Paná Boga zá zdrowie ich. Bo wielki gniew Boży pusci ſie na was / gdy wam pobierze takie / y rotmiſtrze ſtare y ćwiczone około woiennego dźiela / y roſtropne około obrony / y tych ktorzy przy ſobie wiele ich zabáwic mogą. To naſze ſzczeſcie ieſt / nie w zazdroſć to obracac / ale rozmyslaniem pożytku z nich / ſzcześciu ſie ſwemu z nich y R. P. radowac. Tak namilſzy ſynowie Koronni. Non in æmulatione & contentione, ſed induimini viſcera charitatis Nil per contentionem, nil per inanem gloriam

Rom. 13 Philip 2.

Złac zazdroſc / zły vpor / przeklęta hardoſć y nadęcie iedneg̃ przeciw drugiemu / złe wzburzenia proſtych na niewinne y oyczyzne życzliwe: zła niezgoda / tym zwłaſzcza ktorzy w iednym ſie okręcie przewożą. Gdy o ſpolne zatonienie idzie: porzuciwſzy ſwary / wſzyſcy do obrony okrętu / ktory wſzytkich niesie / rzucić ſie winni / ieſli w głupſtwie ſwym poginąć miechcą.

Jeſzczeſmy nie wſzytkim ſie nieprzyiaciołom odieli. Naſtąpił iuż drugi daleko ſzkodliwſzy / z takimże ſercem y nienawiścią na narod naſz / y na wiarę s. naſze Kátholicką / wieriutny heretyk Kalwiniſta. Ten porażony z łaſki Bożey / z Korony naſzey ſuknią zdzierał / a ten drugi palce iey y ręce vcinac począł. Smie ſie z mocy y ſławy waſzey rycerſkiey nasmiewać / smie to wam wydzierac / coście wy z ręki wielkiego mocarzá wybawili / y krwią ſwoią y nakłady wielkimi przez długą woynę doſtali. y wiarę swiętą Katholicką / ktorą on wielki Krol náſz Stephan tam fundował / wykorzenia / y iako dziki wieprz winnicę chwały Bożey rozmiata. Nie tylo krolestwo Paná naſzego M. wydárł / iáko rebellis y zdradliwy poddany / y krzywoprzysiężcá / y ná krew własną ſwoię okrutnik: ale y ná waſz ſie brzeg wyſadźił / y bez wypowiedzianey woyny / bez żadney ſprawiedliwośći / iako ſzczery rozboynik / waſze państwa woiuie y zamki pobiera / á przeſławney Koronie waſzey y tak ſzerokim y wielkim Panſtwom te wzgardę czyni / y rycerſką ſławę waſzę depce. Wietſzey tedy zgody y potężnosci nan potrzebá nam / y Seymow pożądnieyſzych mizli byly.

Jeſli zá to iedno teráźnieyſze wielkie dobrodźieyſtwo Pana Boga naſzego / dobrze y ſamą rzeczą / a prawą pokutą y powſtaniu od złosci y mepráwosci naſzych podźiękuiem: ieſli miłosc ſpolną ſobie oddamy / y zakon a mandat Katholicki Chryſtuſá Paná y Boga naſzego wypełnimy: y drugie to ſobie dobrodźieyſtwo y zwycięſtwo nad heretykiem / iako wdzięczni łaſki iego / ziednamy. iako to obiecał tym co darow iego dobrze vżywaią. A ieſli ſię do ſpolney miłosci na dziękowaniu tym / y dopełnienia zakonu Boga naſzego / ktory na miłosci fundowany ieſt / nie wrocim: y to co iuż mamy / niewdźięcznym odbiorą. Czego nie dopuść Pánie naſz. Tobie dźiękuiemy / ciebie pochwalamy / y z wielką rádoscią ſerdecznym y głoſiſtym pieniem ciebie obrońcę naſzego wychwalamy / mowiąc: Iuſti tulerũt ſpolia impiorum, & decantauerunt Domine nomen tuũ ſanctum, & victricem manum tuam laudauerunt pariter. Nie miał ten mepráżyiaćiel na nas żadney ſprawiedliwosci / Pánie Boże naſz / obrońco naſz: nic mu ta Korona / na ktorey ſie ſławę y prawo rzucił / winná nie była. On niezbożny krwie ludzkiey żarłok / rozboynik niewinnych dźieci twoich / oto pohanbiony zoſtał: ktory cudze wydzierał / ſwoie ſtracił. On co krew rozlał Biſkupa twego y innych bez miary / oto ledwie z ſwoią żyią vciekł. On bogaty y Tureckich roſkoſzy naſladownik / oto w nędzy zoſtał. Dźiękuiemy Pánie za ſprawiedliwosc / iżes oſądźił rzecz naſze. Wyſtawiamy z wycięſką rękę twoię. Nie myſmy go bili y gonili / ale moc twoia z nami / y przechwalebnych Pátronow Korony naſzey poważną przyczyną. Bo w ich dni swiętę daleś tę pociechę Jadwigá błogoſławiona między Pámi naſzą y Woyciech Apoſtoł naſz ciebie o lud ſwoy vbłagali / iżes nas z ręki mepráżyiacioł wyrwał / á myśli złe ich o nas roſproſzyłes. Zá to wychwalamy ſpolnie z wycięſką práwicę twoię. Zá

Ioan. 13.

Matt. 25.

Sap 10.

15 Octob.
20 Octob.

to służycci będziem na wieki / y prawa twoie wypełniać / y tobie samemu y vrzędom twoim posłußnemi być chcemy na wieki. Nie opuszczay nas do końca / a zastraß wßytkie nieprzyiacioły Korony tey / w ktorey kwitnie Katholicka wiará twoiá / y kościoły świete / y służba twoia przemießkiwa.

Obroń nas y od drugiey niesprawiedliwego rozboynika y heretyka / ktory na swoy pożądny / y od ciebie dany vrząd / na swego Krola poddany / ná swego synowca stryy rękę swoię podniosł: racz go pomnożyć Panie naß. Nie przestaiąc na wydartym krolestwie / y na tę się twoię Katholicką Koronę rzucił. Osądz nas z nim Pánie naß sprawiedliwy / pokaż się że cię krzywda sługy twoich obeßła / że na Kościoł twoy świety Katholicki oko twoie y pomoc obracaß / a iż tobie niezbożny y hardy y zdradliwy brzydki iest / ktory na cię y na sprawiedliwość twoię y na Kościoł twoy / miecz zaostrzył. Bron Korony Katholickiey twoiey y sławy imienia twego / ktorego oltarze twoie tu pełne są / y czesc imienia prawdy y Ewangeliey twoiey miedzy nami przebywa. Niech wßyscy co ná ten dom chwały twey powstaią / pohańbieni będą: niech się zawstydzą / ktorzy się o ten Katholicki lud twoy pokußą: a chwała imienia twego wielkiego niech w nim zostaie na wieki. Amen.

# Wśiádáne ná Woynę Kazánie,

## Gdy niezwyćiężony y Bogu miły Krol Polski y Szwedzki, ZYGMVNT III. Pan nász Miło: ná koniá swego do Inflant z woyskiem wśiádáć miał.

*Czynione od X. PIOTRA SKARGI Societatis IESV, Káznodzieie tegoż Krolá I. M. w Wilnie w Niedzielę po Narodzeniu przeczyßtey Mátki Bożey. Roku P. 1601.*

### *Do Czytelnika sprzyiáznego.*

Zbudzony testem wielką przyczyną ná wydánie kazánia tego / Bogoboyny Czytelniku / iż Minister ieden hereticki w Szczecinie w Pomorskiey ziemi Dániel Kramer ták długie vßy máiąc / w Szczecinie słyßeć mogł / com ia ná kazánu w Wilnie w Litewskim Kśięstwie mowił. Kto mu te odmowił / y ná Niemiecki ięzyk przetłumáczył / nie trudno się domyślić: iż ták iáko y on Bogo Konfederatem swoim zowie / to iest Kościołá Kátholickiego y Krolá P. M. M nieprzyiaciel / nie życzliwy Koronie tey / sąsiad zdrádliwy / ktoryby rad nieprzyiaciele páństwá tego / w ktorym sam pokoiu y dobrego mienia záżywa / ná ßyie náße wsadził. gdyż te życzliwosc powinna dobrych poddánych / ktora Pánu y Krolowi swemu obrony y zwycięstwá od P. Bogá proßa / y swemi go błogosłáwieństwy ná woynę żegnáia / obrocił w ohydę y posmiech do ludzi / y spotwarzył słowá spokoyne y prawdziwe / y przydał to czego nie było / ták się to z tego pisánia niżey pokaże. Miánowác się potym może ten słuchácz moy y tłumácz. Bo się tego wypis á cień mego Kazánia w Toruniu ziáwił / y tám się rospisował / á doßło się to / kto tám ták z Toruniá ná ten czás w Wilnie był / á słowá tego ktoremi to Kázánie mote ßpeci / Slaską go Polßczyzną wydáia. Nikt mi o to kazánie w Wilnie y we wßytkiey Litwie nie przymowił / ani ßemrał: y owßem wßyscy oyczyznę y Krolá swego miłuiący / choc też y inßey religiey ludzie / dziękowáli: sam ten ieden ná nie zábolał. By wżdy te był ták nápisał ták ie było nic nie vmnieyßáiąc á ni przydáiąc / nie byłáby táká obrázá / y gdyby był mnie o nie prosił / iabym mu te był sam wydał. Lecz z przyiázni wielkiey ku Krolowi J. M. Pánu swemu / y ku nam Bogomodlcom iego / nie tylko słowá mote skrocił / wywrocił / spotwarzył / odmienił / ośpecił / ále te ná Niemiecki ięzyk przełożywßy / do ták iego człowieká przestał / ktory te pod práse dał / y z wietßym tádem zgłozował y zelżył / y po wßytkich Niemcách y Koronie tey / w Prusiech zwłaßcza y Litwie rozmoł. Pokazał ten Minister / nie tylko lekkie serce swoie y niemądre / prędko y iednemu niewiem ták iemu wierzące: ale y tąd swoy ná kośćioł Bozy. Jeden sam tytuł ktory temu kazánu memu dał / wßytkę iego mowę ná fałß potepia / ktory ták iest: *Straßliwe y krwie pragnące Piotra Skargi Ießuity kazanie, na to pytanie Ieśli się wiará heretykom dotrzymawać ma?* O ktorym pytánu y tráktácie ánt mi się ná ten czás ßmiło. Co przydał y ták wykład ná mię / y ná czci godny zakon moy y wßytki niewinne bráty mote położył: ná końcu się kazániatego troche przypomni. Niech ie czytáią ći co mię słucháli / żywi y przednieyßy ludzie nászy / od Krolá J. M. począwßy / ieśli ták ie było / á ieślim co vmnieyßył z rzeczy sámych ábo przydał / niech mi się wstydzić każą / ábo niech rękomá swemi prawdę vmacniáiąc ono podpiśią. Co iuż vczynili / y podpißy ich ná końcu się położą.

Nie ták em

Nie tákem ſie ná to kazánie gotował / tákoby do ludzi piſmem táwnym podáne być miáło: ále gdy potrzeb á/ przydác/ nic y poprawic nie każe. Czytelniku miły przytym zá dobre. Jánechałbych tego potwarce / by tylo ná moiey oſobie kłamſtwá tego zoſtawáły/ gdyż mi potwarzy heretyckie rádość w Bogu przynoſza: ále iż po wſzytkich Niemcách kilákroc iuż te kſtaſzki wypráſował/y bárzo zakon moy y Jezuity wſzytkie ile mogł zelżył: milczeć ſie nie godziło. To kazánie moie tákie/ z łáſki Bożey/ było.

Vertente anno, eo tempore quo ſolent Reges ad bella procedere, miſit Dauid Ioab & ſeruos ſuos. &c. *2. Reg: 11.*

A potrzebne y ſprawiedliwe woyny / drugdy ſami Krolowie oſobami ſwemi iadą / drugdy ie przez Woiewody ſwoie / abo Wodze woyſká odprawuią/wedle roſtropnosci/ y czáſu/y potrzeby. Moyżeſz przez Jozuego/y inne ſwoie ſtarſze/ bitwy odprawował; a Dawid málo nie na każdey ſam być chciał. Raz mu ſie to nie dobrze powiodło / iż go málo obrzym ieden Jesbibenob nie zabił / by go był Abiſai nie obronił. Zá czym ſprzyſięgli ſie żołnierze iego/ mowiąc: Nie poydzieſz iuż nigdy z nami na woyne/ abys nie zgáſił ſwiece Izráelſkiey. A drugi raz gdy ſie z żołnierſtwem ſwoim do woyſka brał: rzekł mu lud wſzytek: Nie poydzieſz: Bo choc my vcieczem / y choć połowice nas pobią / na to dbać nie będą: Ty ſie ſam za dzieśiec tyſiecy liczyſz. Miedzy Chrzeſciańſkimi pány/Ceſarz Theodozyus mnieyſzy/ y Honorius y Juſtinianus y inni/nigdy ſami na woyny nie ieżdzili / ale przez Woiewody ſwe/Stilikoná/ Aëciuſza/ Beliſariuſza/ Narſeſſa y inne/ ſzczeſliwie wſzytko odprawowali. A Theodozyus wielſzy y Herakliuſs y inni Krolowie y Ceſarze żadney wyprawy woiennej nie opuścili / y oſobami ſwemi bitwy zwodzili. Także y innych wiele. Wſzytek ten rozmyſł na roſtropnosci y baczeniu dobrym zawiſł. Lepiey podobno gdy dla niebeſpieczeńſtwa ſami Krolowie nie iadą: ale gdy abo potrzeba wyćiſka/ abo miłosc wielka wyciąga / iż zá lud ſwoy Krolowie zdrowia nie żáluią/y ten ſwoy Krolewſki vrząd przez ſie ſami odprawuią: ieſt wielce co chwalic/y zá to dzięki wielkie oddawac/ y miłosci y poſłuſzeńſtwá ku Panu przyczyniac. A iż tak P. Bog Krolá y Pana náſzego M. ſprawił / iż ſam oſobą ſwoią ná te woyne Inflancką w imie Boże puſzcza ſie/y zdrowie ſwo

Exod 17 Num 41

1. Reg 21.

1. Reg 18

Baronius Tom 5 6 &c.

ie páńſkie w niebeſpieczność kładzie: oddáiem mu kapłan żołd y ſłużby naſze na woyne powinne. To ieſt/ofiary przeſwiete y modlitwy / przeroctwo y błogoſławieńſtwo. Bo te ſą kapłańſkie powinności na te taką wyprawe / pożyteczne w Bogu/dzielne y zwyczayne: y w piſmie s. opiſane ſą.

Ofiarował Samuel kápłan za lud ſwoy baranka Panu Bogu / gdy z Filiſtynámi bitwe zwieść miał. y mowi piſmo: Gdy Samuel ofiarował żertwe Panu / a Filiſtynowie zaczęli bitwe przeciw Izraelowi: P. Bog gromy na nie puścił z wielkim grzmotem/ y zaſtraſzył ie / y byli pobici od Izraelczykow. Tak wiele przemogła ofiara ona bydleca. A coż naſza ktora ma w ſobie ciało y krew odkupiciela naſzego: Modlił ſie Moyżeſz gdy Jozue z nieprzyiacielem bitwe ſtoczył: reku iego podniesienie/ wygrane dawało / ſpuſzczenie ich/vtracało. A coż gdy kościoł wſzytek przez Chryſtuſa / z podniesieniem reku iego/na krzyżu prosi/iakoteákiego pośrzednika maiąc/ zwycięſtwá nie vprosi: Pan Bog bez kapłanow na woyne ludowi ſwemu wychodzić nie kazał / aby woyſka wſzytkiego modlitwami ſwemi bronili/ y trąbámi onymi nieprzyiaciela ſtraſzyli/y ſłowy mocnemi do meſtwa żołnierze zapalali / y ſerca ich przytomnoscią Boſkiey pomocy vweſelali. Joſaphat z kapłany ſpiewaiąc/wielkie zwycięſtwo otrzymał. y inni nabożni krolowie y wodzowie nawyzſzy/tą ſie nadzieią modlitew koſcielnych ná woynie wſpierali. Przeto ż dufaycie P. Bogu ná tey wyprawie. Bo kapłańſkie ofiary y modlitwy wſzytkiego kościołá nie tylo tey Koronny / ale y innych Katholickich ſtron zá was nigdy nie vſtaną.

1 Reg. 7

Exod 17

Deut. 20

2. Paral 20.

Przeroctwo też kapłanow Bogá wáſzego może wam wielkie ſerce czynić. Ludzka dworność y teſkliwość bárzo-

by rada przyßłe przypadki wiedziała Poganie nigdy bez wrożkow swoich y proroctw od kapłanow / y pytania o powodzemu / meßli na woyne. y rozmaicie ie czarci do ktorych sie vciekáli / oßukawacbyliz wykli / sami niewiedząc nic pewnego / chybaby im był P. Bog wiedziec iaką prawde dopuścił. Á śmieie sie z nich Izaiaß y Ezechiel / niewiadomosc im y kłamstwo zadaiąc: Stanął / prawi / krol Babilonski na rozstanu dwu drog / wrożek ßukaiąc / strzały mießał / pytał sie bałwanow / radził sie ofiar. Stoi z swemi wießczkámi y czarownikí ktorzy na gwiazdy pátrzą / y miesiące liczą / aby z nich to co bedzie opowiedzieli. Lecz sie stali iako słoma / ogien ie popalił. Tak y Juliana Apostate oßukali Philozophowie y czárownicy y czárci iego / zwycięstwo mu obiecuiąc tam gdzie y sam zginął / y woysko we złym bárzo razie vwiezł.

Lecz wierni w stárym y w nowym zakonie / te teśknosć y dwornosć gásili prawdziwemi prorokí swemi / gdy ná woyne sie wybierali / w Bogu ktory sam wßytko wie / y v ktorego wßytko iest num sie stanie / nadzieie maiąc / ktory świetym swoim kapłanom kiedy chce rzeczy przyßłe oznáymnie / á oßukac nie może. Tak Dawid záwżdy kapłanow na woyne idąc pytał y Ephod przykładác kazał. Tak sie Jozaphat rádzi Elizeußa y Micheaßa / y inni ktorzy sie ná prawdzie sług wiernych Bożych / ktorey v Pana Bogá ßukali / omylic nie mogli. W nowym zakonie Theodozyus wielki Jana sie onego Pustelniká radził y pytał: y zrozumiawßy prawde y powodzenie / wielkim sercem na nieprzyiaćioły iachał. Swiety Benedykt powiedział Torylí / co sie z nim ná woynách dziac miało.

Ale to nie iest pospolity dar / ani ordinarium talentum, przy nas kapłanmech waßych / chybá z osobliwosci obiáwienia iakiego Boskiego do iednego ktoregoby sobie P. Bog ná tákie proroctwo obrał / w ten czas kiedy sam chce. My kapłani kościoła swietego mamy proroctwo pospolite y od Pana Boga dane / y náuke na teśknośc waße / gdy sie o powodzemu na woynie pytacie / ktora taka iest: Co Pan Bog ma czynić o tym sie dworznie nie pytac / bo to tobie potrzebno nie iest / mowi Miedziec / czyn to coc P. Bog roskazał / y o tym mysl twoie zabawiay. Czyn co dobry rozum y potrzeba wyciąga: a ostatek y powodzenie wßytko Panu Bogu odlecay. Jáko Joab on mowił: Wouuymy y czynmy o lud náß / y o miasto Boga naßego: a Pan Bog vczyni to co dobrym iest v niego / abo to co mu sie podoba. Toż y drugi mowił: Opatrzywßy wßytko czego do bitwy potrzeba: porkaymy sie mężnie z tymi ktorzy ná zgube naße przyßli: a iako wola bedzie ná niebie / niech sie tak sstanie.

Mieymy dwu niebieskich na te woyne wodzow / to iest / sprawiedliwosc y nabożeństwo; a wßytko sie nam powiedzie. Ci dwa Woiewodowie niech spráwuią woyska waße / a P. Bog napełni was weselem / y da zwycięstwo rękom waßym. A iż sprawiedliwosc idzie z wámi / gdyż nie tylo sprawiedliwa / ale przymußona na obrone woyne maćie: prorokowac wam o ßczesciu y o powodzenu dobrey mysli dawac nie przestaniem. Jáko iasne iest niebo / tak iasna iest krzywdá waßá przed Bogiem y ludzmi od tego nieprzyiaciela / ktory pierwey krolestwo Szwedzkie Pánu naßemu / synowcowi swemu / wydarł / wiáry poprzysiężoney iako poddány y porucznik nie dotrzymał / towarzyße swoie do rządzema państwa onego iemu przydane pozabijał / ná krew swoię y Pána swego rękę podniosł / woysko przeciw iemu postawił / krew wiela ludźi niewinnych rozlał. Porwarzy na Pána swego dziwne włożył v poddanych iego Szwedow / iakoby żołnierze Krola Paná naßego mieso ludzkie y dźieci iedli / iakoby ie dla religiey wßytkie wygubic miał / iakoby nikomu słowa nie dotrzymał / a iż sam Krol Szwedzki y Polski vmarł / y sami Polacy opanowáć Szwecyą chcieli. Co z iakim wstydem y złoscią rozstawiał / niebo sie y ziemia dziwuie. Jako wżdy tym porwarzom głupi y niebáczni wierzyć śmieli / znaiąc Pana swego przyrodzonego dobrym / swietym / y łaskawości pełnym:

Ná tym dosyc nie miawßy / á Pána wlasnego z iego krolestwa oyczystego y dźiedzicznego y synowcá swego wyrzuciwßy: śmiał sie tárgnąc na dom y

Ecel. 3.

2 Reg. 10. 1 Mach. 3.

Isaiæ 47 Ezech 21

Cedren. in comp Baronius Tom. 4

1 Reg. 13. 3 Reg 22 4 Reg 3

Baronius Tom 5

komorę

komorz krolestwa Polskiego / na Iflantską ziemię / żadnego opowiadáma woyny wedle cnego zwyczaiu rycerskiego me czyniąc / gdy się nikt nie spodział á zamki nieostrożne stały / prawa do Iflant nie tylko słuszнego ale y wymyslonego ( bo y teraz wymyslic go nieumie ani może) nie maiąc : zamki y dzierżawy krolestwa Polskiego y W. X. Lit: pobrał / krew ludzką rozlał / żołnierze pozabuał / w niewolą wiele niewinnych zapędził / kapłanom mezbroynym / niewolniki ie czyniąc y na wygnanie zasyłaiąc / y kosciołom Bożym nie przepuścił / mowiąc : Papiestwo wykorzenię / á Polaki z Iflant wypłoszyc mam wolą / y na tom przybył. Ktoż cię wżdy posłał: ktoć ták sumnie nie rosprzestrzenił / iż na niewinne miecz swoy ostrzyż / iż cudze bez prawa żadnego ſarpasz: Sam piekielny mistrz / ktory mężoboyca był od początku / tegoż cię nauczył. Boże day ci vpamiętánie / a wyrwi cię z ręki y z takich grzechow y niewoley iego. Pan Bog ktory takich złosci y krwie rozlania zakazał / pomoca waszа na czárty iego będzie / dufayćie mu y sprawiedliwości swoiey.

Jedno drugiego wodza słuchayćie / to iest / Nabożenstwa. Boycie się Pana Bogá zastępow / ktory w swoich ręku zwycięstwo nosi / ktory iednym kimieniem swoim zwycięstwa daie / ktory podczas odwłoczy sprawiedliwość swoie / a dla grzechow ludu swego / moc daie y zwycięstwo łupieżcom niesprawiedliwym / aby y grzechy swoich sług vkarał / y harde a wydzieracze y złosci swey dufaiące wyższey podnioszły / okrutney rostracił / aby szczęście głupich ktorzy na odmiennosci iego nie patrzą / iako pismo mowi / zatrácilo ie. Jesli grzechy pokutą przystoyną z serca swego wyrzućicie / weyźrzy P. Bog na sprawiedliwosc wászę / y od kościoła y synow swoich oddali sromotę / y wielkie imię swoie y kościołá swego Katholickiego wymieście / iż poznaią co to Bog Katholicki / y iako swoich bronic / a bluźnierce niesprawiedliwe poniżáć vmie / ktorzy nie iemu Bogu prawemu / ale sile y smiałosci swey y dyabelskim prorokom y czárom swoim dufaią / a w tak niesprawiedliwey woynie dufáć práwemu Bogu ktory im takich złosci zakazuie nie mogą / y odwrocone od niego serce miec muszą.

A iż nie tylo ofiar / modlitew y proroctwá / ale y błogosłáwienstwa na te wyprawę od nas kapłanow swoich czekacie : słusznie to czyncie. Bo Pan Bog w zakonie roskazał / aby kapłam woysku ludu iego ná woynę idącemu / błogosławili / y wielkie serce na nieprzyiaciela czynili / á boiazn od nich oddalali / Boską im pomoc y rękę obiecuiąc. Wzywac / prawi / imienia mego kápłami nad syny Izraela będą / a ia im błogosławic będę. A w zakonie przyrodzonym poganie o swoich Kalwochwalskich kapłanach to trzymali : iż im swoim błogosłáwienstwem pomoc nawoyne dac mogli / ich nieprzyiaciele przeklinaiąc. A mowił krol ieden Pogánski do czarownika swe° : Wiem iż komu ty błogosławiß / będzie błogosławiony / y przeklęty będzie na kogo ty przeklęctwo wypuściß. Co on omylnie rozumiał o fałszywych sługach szatanskich : to wy o prawdziwych sługach y posłancach Bozych bez omylki za przywileiem kapłanom od Boga danym / nabożnie wierzycie : iż gdy oni nad wami imienia Boskiego y pomocy wzywaią / P. Bog wam sam błogosławi / iako sam obiecał / gdy mowić y wołáć z Miedrcem do Pana Bogá będziecie : Wedle błogosławienstwá Aarona / vczyń Pane ludowi twemu. Niech prorocy twoi w prawdzie się vięzą.

Jam nie iest tak smiały ani hardy / abych to błogosławienstwo sam tylo dawał / ale ie wam daie y nawyższy Kápłan / y wszyscy tego krolestwá Biskupi / zwłaszcza Primas J. M. X. Arcybiskup Gnieznienski / ktory o to Processy swoie po wszytkim krolestwie z modlitwámi pewnemi rozesłał. y ten tu przytomny Wileński pasterz wasz / y wszystek kościol Katholicki ręce swoie do Boga za was podnośi / boiąc się o zelżywość imienia Kátholickiego y wykorzenienie wiary ś. z Iflanckiego państwa / ktore się iuż mało przez te nieprzyiacioły Bożé nie skończyło : boiąc się aby hereryk nie rzekł, a gdźież Bog ich Katholicki : niech im pomoże / niech ie wybáwi / puszczaiąc nasmiewiska na Bogá y Paná zastępow / ktorego my chwalim y iemu służym. A my do niego woła-

Ioan · 8

Prouer 1

Deut · 20
2. Par 20.

Num · 6

Deut 20.

Num 22

Num · 6

Eccl · 36.

Pſa 73

go wołamy: Nie zapomni Panie ſłow nieprzyiacioł twoich/hárdośc tych ktorzy cię nienawidzą podnosi ſię zawżdy. Mamy po ſobie wßytkich dobrych życzliwosc/y ſámi cnotę miłuiący przeciwnicy w wierze/widzą iaſną iako ſłońce krzywdę naßę/ y prawie ręką macają ciemnośći y złosci nieſprawiedliwych nieprzyiaćioł naßych.

Vżyię na to błogoſławienſtwo ſłow Bożych przez vſta Balaámá onego puſzczonych/ y w iego wargi włożonych/ z błotá złoto brać będziem/ ſercem ſię ie° złośliwym y bałwochwálſkim brzydząc/ á ſłowa Bożego błogoſławieńſtwá ktore on mowic musiał/ ná was kładąc. Schylcieß tedy głowy/iuż tak záczynam. Ná wyſokiey gorze Phaſga/ y ná wierzchu wyniośłym gory Phogor; ná Katholickiey opoce y gorze/ o ktorey piſał Jzáiaß/ ſtoiąc/ a w Duchu na oboz waß patrząc/ ná miáſto ruchome/ na rynki y vlice nositelne/widząc ie mowię: O iako piękne tabory y namioty ludu Bożego/ Pięknys obożie naß nie tylo przyprawą woienną/mężnym rycerſtwem/mocną iezdą/ y ćierpliwą á śmiałą piechotą: ale y Krolewſką obecnoscią/ ktora w nim iako naiaſnieyßa gwiazdá swieći/ y woyſko wßytko ozdabia. Pięknys rycerſtwem domow wielkich/ ſławą y ßczęśćiem woiennym ozdobionych. Pięknys z mądrego y ſtarego wodzá/ktory Krolowi Panu ſwemu wielkie zwyćieſtwá zwykł przynośić/ y teraz swieżo z Multan przymoſł. A nawięcßa piękność twoią z nabożenſtwá Kátholickiego/iż w tobie ſłużba Boża nie vſtaie/ y przeświętych vżywanie Sakramentow. A naozdobnieyßa ieſt ſliczność twoia/ſprawiedliwoſc/za ktorą ſię wziął y ktora z tobą idzie. Pięknys miłością ku oyczyznie y braciey ſwey/ na ktorey vkrzywdzenie y zelżenie patrzyć niechceß. Pięknyś iako pagorki gaiowe/ y ogrody przy rzekách ktoremi ſię polewaią. Błogoſławći Bog. Rozßerzay mieyſce taborow twoich/y roſciągay płotną y ſkory namiotow twoich: długie czyń powrozki/ y pobuay głębiey gwozdzi twoich/bo y w práwo y w lewo ſię roſpuśćiß/ y w puſtych miaſtach mießkać będzieß. Nie boy ſię/ nie zawſtydźiß ſię ám pohanbiß. O páńnie cię ten co cię ſtworzył/ ktorego Panem woyſkow zowią/ odkupiciel twoy/ Bog wßytkiey ziemie. Ten cię w obronie ſwoiey Pańſkiey ma/ ten cię po ſmutku pocießy/ iako mowi: Ná czas krotki opuśćiłem cię/iż zamki zdradliwie bez odpowiedzi łakomy y nieſprawiedliwy nieprzyiaciel pobrał/ y tak wiele niewinney krwie rozlał: ale w miłośierdziu moim do kupy cię zbiore y vmocnię. Co day Boże/Amen.

Isaiæ 2.

Num. 24

Z drugim ießcze ſłowem błogoſławim wam/mowiąc: Nie maß bałwanow w obozie tym/nie widać tam bałwochwalſtwá, ale P. Bog iego/y trąba zwyćieſtwa krolewſkie° w nim ieſt. Z łáſki Bożey wßytko woyſko iednego y prawego Boga Katholikow chwali y iemu ſłuży. Jeſli co ieſt trocha heretykow/ tybyśćie radzi P. Bogu pozyſkali: nauką ſię ich y zarázą brzydźcie/ ale iáko ſąsiadami nie gardźićie/ á o ich náwrocenie nawyżße° Bogá prośićie/modląc ſię/aby towárzyſtwo ich ktorego vsc nie możecie/ßkody wam na łaſce Boſkiey nieczyniło/y gniewu iego na was nie przywodziło/ a one raczey do iednosci wiary s. wprawowało. A gdy taki vmyſł macie/ a miłością grzechy cudze pokrywaćie; odpuści wam P. Bog/ y trąbę zwyćieſtwa krolewſkiego vſłyßycie/ gdy wołąc z radością będą: Wygrána/wygrána/ tył podaie nieprzyiaciel y vćieka, Pan Bog go zaſtraßył y złe ſumnieme potępiło/a Krolewſka ſprawiedliwosc gorę wzięła/ iż go P. Bog oſądził/ y nieprzyiaćiele iego takim wyrokiem potępił. y będzie głos radoſći y wybáwienia w namiotach ludźi ſprawiedliwych/iako Pſalm mowi, a bolesć y vciekanie y zguba w namiotach ludźi niezbożnych/ ktorzy ná cudze ſię tárgáią/y darmo y bez przyczyny krew ludzką rozlewáią/ y pokoy ludźiom potrzebny odgamáią. Proſmy też pokornie Páná Bogá naßego/ aby tych żołnierzow/ ktorzy wielkie ßkody y łupieſtwá poddanym y ziemi tey wciągnieniu vczynili/nießczęśćiem woiennym nie karał/ a ná poſpolitą nas wßytkich potrzebę y ſprawiedliwosc/ a nie na ich grzechy patrzył. A odpußczaymy im przed P. Bogiem/

Iosue 7.

2. Par 19.

Isaiæ 54.

woiennym

woiennym przypadkom / bez ktorych być nie może: y grzechom naßym te kárania Boskie przyczyniaiąc/a pod miłosierną ſie rękę iego podaiąc / aby z námi nie wedle złości naßych poſtąpił/ ale woienną ſprawiedliwość naße/ ſprawiedliwy ſędźia świata wßytkiego błogoſławił. Co day Boże/Amen.

Trzecie ießcze ſłowo błogoſławieńſtwá wam daiemy: Owo lud iako lwica powſtánie/y iako lew ſie podnieśie/ Num 23. nie leże/ aż to co vchwycił pozrze. Da wam Pan Bog lwie ſerce na nieprzyiacioły wáße / y gniewem lwice ktora ſie o dzieci rozıadła/ napełni mysl waße. Dźiecie y ſyn waß ktoregoście z wielką boleścią vrodzili/ieſt ziemia Inflantcka. Nábyliście iey/gdy ią mocny y na on czas wßytkiey Europie ſtraßliwy / Iwan Moſkiewſki opanował: wielkim rozlaniem krwie ſwoiey / y niezliczonemi nakłady przez trzy lata z Krolem wieczney ſławy y woiownikiem wielkim Stephanem/woyne doſyć cießką wiedliście / ßyie y zdrowia ſwoie ná wybáwienie Inflant y maietnoſci tráćąc. Krorą źiemie y pot krwie waßey gdy wam nieprzyiaciel odeymuie / a to dziecie wam bierze; iako ſie nie macie iako lwica do ſłußnego gniewu pobudzac / y takiego y tak cießkiego y tak miłego rodzaiu ſwego bronic: iako ſie na lwie ſerce nie zdobędziecie/ proßąc go od Pana Boga ktory ſprawiedliwych broni:

A nie mniey pobudzać was ma do dobrego gniewu zelżywość Naiaſmeyßego y Bogu miłego/ y wyſokimi cnotami y niewinnością okraßoneg̃ Krolá naßego/ ktoremu tenże nieprzyiaciel Krolestwo Szwedzkie wydarł/a zdradliwie Stryy Synowca ſwego oßukał / wiáry mu y przyśiegi y poddaństwa nie dotrzymał. A mało na tym máiąc/ná to ſie wielkie y niezwyćiężone Krolestwo Polſkie y W. X. Lit. targnął / y ſławę rycerſką wáßę deptáć chce/ktorą y w was y w przodkach waßych z łaſki ſwey P. Bog podwyßył. iako lwi mocm/co wam P. Bog do rękv waßych dał/vmieyćie dotrzymac/ a wydzierac ſobie nie dopuśćcie / krwie nieprzyiaciol nie pragnąc / ale pokoiu ſwego. Bo w tym od ſtárego zakonu Chrześciańſka miloſc rożnemi was czy-

ni / abyście y nieprzyiaciele miłowali/ á o ſwe czyniąc/y krzywdy/y ſromoty/ y zelżywości Krolowi Panu naßemu y wßytkiey Koronie nie dopußczaiąc/ mężni y w Bogu śmiali zoſtaycie. Ná co wam Pan BOg łaſki ſwey niech przyczyna dla świętey chwały ſwoiey: niech on náuczy ręce waße do boiu / y Pſal. 143 pálce wáße do woyny. Wybaw nas Pſal. 17 nawyzßy Boże z vpadkow y pokus / a w imie ieg̃ przeſkakuycie mury. Niech vczyni rámiona waße iako łuk zmiedzi/ Sap 10 y ręką ſwoią niech podeymuie was. Niech ſprawiedliwi y niewinni pobiorą łupy niezbożnych/ a niech pokorny lud twoy wyſławia wielkie imię twoie/ Panie/ y zwycieſką rękę twoię/ ktory czyniß ſąd y ſprawiedliwosc/ a z paßczęki złośliwych dobrze wybawiaß/ Amen/ Amen.

Dawßy wam błogoſławieńſtwo/ puſćmy na nieprzyiaciele przeklęctwo/ ktorzy ná Pana ſwego y na krew ſwoię rękę podnoſą / y miecz ſwoy na niewinnego dobrodzieiá ſwego oſtrzą / y cudze wydzieráią / y krew ludzką niewinną rozlewaią / y pokoy poſpolity pſuią: czego od Boga y takiey pomſty godni: Jeſli ſie nie vpamięráią a w złości y twardości ſercá zoſtaią / a naße im modlitwy nie pomogą: pomſty nad nimi nie pragnąc/ iedno pokoiu ſwego y poſpolitego koſcielneg̃ ßukaiąc/mowiemy to co Duch s. w Pſalmie mowi: Zamiłował przeklęctwo cudze wydzie- Pſal. 108 raiąc / y pokoy / ktory ludźiom ieſt tak iako chleb do życia potrzebny/bez przyczyny wzrußaiąc / tak wiele ludzi gubiąc/y iako głodny niedźwiedź morduiąc y ßarpaiąc. Zamiłował zdradę y niepráwiedliwość y tyrańſtwo/ ktore wßytek świat y cnota pobożnych przeklina: niechże to przeklęctwo nań padnie/ niech ſie w nie oblecze iako w ſukmią/niech iako woda do iego wnętrznośći przenikne/ y iako oley do koſci ſie iego wkradne. Czart niech ſtoi przy boku iego / gdy go ſądzić będą / niech go potępią / a modlitwa iego niech ſie w grzech obroci. Niech będą krotkie dni iego/a dźieci ieg̃ śierotami/ y wdowa żoną ieg̃. Niechciał błogoſławieńſtwa y pokoiu/ y ludzkiey po ſobie modlitwy / niechciał na ſwym przeſtać/ niechciał dobrey ſławy / dobrego ſum-

mienia y łaſki Bożey ſzukać: mechże oddalone od niego to błogoſławienſtwo będzie/ a przeklęctwo w ktorym ſię zakochał/nan nastąpi. To go niech potka dla wſzytkich/ aby ieden tak wiele ludźiom ſzkody nie czynił/ y dobrego pospolitego nie pſował. Lecz z ſtrony oſob naſzych/P. Bogá prośic za nieprzyiaciele naſze me przeſtaiem/aby wſzyſcy do pokúty y vpamiętania przyśc/ y łaſki Bożey vczeſtnikami w pokoiu kościelnym ſtać ſię mogli. Przez zaſługi ymęke Paná y Boga naſzeg̃ Chryſtuſa Jezuſa/ ktory z Oycem y z Duchem ś. ieden Bog zaſtępow y woyſka krolue y zwycięza na wieki wiekow. Amen.

Poty kazánie moie/ táko Duch ś. ná on czás podawał/ y miłoſc ku oyczyznie y Á J. M. Pánu memu pobudzálá. Tákie było me mákſze/ y tákie ſię w gotowámu moim naydzie. Oto y ci ktorzy go ſłuchali ludzie w Króleſtwie y w W Xięſtwie Litewſkim przedni y przezacni/ powaga ſzczeroſci y prawdy wyſocy/ podpiſuią rękámi ſwemi/ y ſwiádectwo prawdzie dáią.

*SVBSCRIPTIONES*

*Ego Benedictus Woyna Epiſcopus Vilnen· hanc concionem audiui,& teſtor ita & non aliter eſſe declamatam.*

*Petrus Epiſcopus Varmien Vicecancellarius Regni Poloniæ, interfui huic concioni, & ita ac non aliter habitam fuiſſe teſtificor*

*Theodorus Skumin Palatinus Nouogroden interfui huic cõcioni,& ita factam eſſe & non aliter teſtor*

*Petrus Wieſiolowſki Marſalcus Curiæ M D Lit præſens hanc concionem audiui, eamq; ita & non aliter habitam fuiſſe teſtatum facio.*

*Simon Rudnicki Maior Secretarius Regni Poloniæ, audiui concionem hanc, & ita factam eſſe teſtor manu propria*

*Euſtachius Wołowicz Cuſtos Eccleſiæ Cathedr Vilnen Præpo Trocen S R M. in M D Lit Referendarius, interfui huic concioni,& non aliter habitam fuiſſe teſtificor, manu propria*

*Matthias Woyna S R M per M D Lit Notarius, huic concioni interfui, & ita non aliter habitam fuiſſe teſtificor*

*Andreas Bobola de Piaſki, huic concioni interfui, eamq; ita & non aliter habitam fuiſſe teſtificor, manu propria*

*Stanislaus Siecinſki Præp Puktouien Can Cracou· S R M Secret huic concioni interfui, eamq; ita & non aliter habitam fuiſſe teſtificor manu ppria*

*Byłoby ná to y do kilká ſet świádkow.*

Zá tym kłádzie ſię ćień tego kazánia mego/ ktorego w Wilnie ten to moy piſarz ſłuchał/ á w Torunu te/ſkąd mi poſłáne teſt/ roſpiſował/y nátę mieckie przełożywſzy/ do Szczecinà poſłał. Jáko ſię z moim prawdziwym zgadza/ co w nim opuſzcza y przydáie/ y táko te ſpect y potwarza/ obaczyć ſię da.

# Kazánie poſzpecone.

Tytuł taki nápiſał:

## *KAZANIE X. PIOTRA SKARGI, THEOlogá* Societatis IESV, *Káznodzieie Krolá I. M. w Wilnie* Anno 1601. die nona Septemb. *miáne.*

Euangelium Lucæ 17. *Gdy wchodził Pan Iezus do miáſteczká, zábieżało mu dzieśiec trędowatych. &c.*

Factum eſt autem vertente anno, eo tempore quo ſolent Reges ad bella procedere, miſit Dauid Ioab, & ſeruos ſuos cum eo, & vniuerſum Iſraél, & vaſtauerunt filios Ammon, & obſederunt Rabba. Dauid autem in Ieruſalem. *2. Reg· 11.*

## *Do Piſarzá tego Kazánia.*

*SLuchałeś znáć mego w Wilnie kazánia, aleś ie nie z vſt moich, iedno ábo w goſpodzie ábo w Torunu piſał, ſwoiemi nie memi ſłowy, duchem heretyckim nie moim Katholickim, nie iako ſzczery powiádacz, ale iako fałſzywy świadek Co w moim kazániu było porządnego y wywodnego, toś opuścił abo pomieſzał á ſkąd mogłeś pociągnąc potwarz, y vczynic iákie do prawdy podobieńſtwo, toś pilnie piſał, przydáiąc czego nie było Oſtátek ſwoimeś iadem kacerſkim poſzpeciły zmázał Czemus ſłow moich nie piſał, gdyś ſię tak prędkim piſarzem czynił? A iuſby o ſłowá mnieyſza krzywda, ale to wielka y cięſzka, iześ wiele ná mię potwarzy y kłamſtwá nakładł Ieſlić ſię karanie moie nie podobało ſáma życzliwość ku Panu y Krolowi ſpolnemu, y ku Oyczyznie ktorey dobro-*

rey dobrodzieyſtwa zazywaß, vczczona od ciebie byc miała, y miałeś do niey iako wierny poddany ſerce ſwoie przyłożyc, á na moię ſię ſławę nie targać A iżeś tad ter mieyczliwości ſwey nażyczliwe Krolowi Panu naßemu M. do obcych Kroleſtw poſłał y wydał, y na Niemczyznę wyłożył tu nagrubßy grzech twoy vłudzi, y przed Bogiem na ſądzie iego ſtanął Náznáczam w czymeś mię vkrzywdził, y prawdę ktorąś miłować, y Boga prawdy ktoregoś ſię bac miał, obraził Acz moia krzywdá mała, y radci ią odpußczam, czego lepßego ſtąd ßukaiąc Ale krzywdá Krola twego y mego, ku ktoremuś tę mieyczliwość pokazał, gdyś iemu błogoſławiące y zwyćięſtwá od Boga proßące ſpotwarzył y zelżył, y ná śmiech ludziom podał, tá mię boli y każdego ktory Panu ſwemu wierny ieſt, a iego tę woienną ſprawiedliwość, y ſrogie od nieprzyiaciela vkrzywdzenie vważa.

A Tuś pomießał y pogmátwały ſkrocił to co ſię rozſądnie mowiło.

A Może Krol táchać na woynę/ może y nie táchác / może. dla czego? á to dla niebeſpieczeńſtwá zdrowia ſwego. Ták táko ſie to przytráfiło temuż Dawidowi / o czym czytamy 2 Reg 21. Tráfiło ſie że Dawid Krol Izráelſki táchał z woyſkiem ſwoim ná woyne przeciwko Philiſtynom/w tym tákiś łott obrzym chłop wielki z narodu Aráfá z wielką kopią przebił ſie przez woyſko Izráelſkie/ bie/ ściecze/ morduie/ áż przyßedł ku Krolowi chcąc go zábić: obaczywßy to ieden rycerz z żołnierzow Dawidowych/ ſkoczył zá wielkim niebeſpieczeńſtwem ſwoim/ záſtáwił zdrowie Krolá páná ſwego / y potym go zábił. Zá tym iurauerunt filij Iſrael dicentes ad Dauid Iam non egredieris nobiſcum ab hoc tempore in bellum, ne extinguas lucernã Iſrael A ták dla niebeſpieczeńſtwá zdrowia ſwoiego/ Krol ná woyne nie może táchác.

B Może Krol táchác ná woyne / może/ może. á to dla czego? dla wietßego dodánia ſercá rycerſtwu ſwoiemu / áby tym śmieley / tym poteżniey / nieprzyiácielá gromili/ bili/ ściekli/ y zwyćieſtwo otrzymáli. A káżdy to ma z przyrodzenia / że woli cáły dzień bić ſie przy bytnosci Krolá Páná ſwoiego/ niżli przez niego godzine: á ták dla dodánia ſercá y śmiáłosci / tákże y vprzeymey chęci rycerſtwu ſwoiemu/ Krol może táchác ná woyne.

B Tey przyczynie było o dodawánu ſercá, ani tych ſłow o godzinie y dniu, ma ſię przyczyna położyła.

C Jedzże tedy Nayáśnieyßy M. Krolu / tedzże o zácne rycerſtwo Polſkie / tedzcie / ález błogoſławieńſtwem kápłáńſkim. Bede wam tedy błogoſławił tákom wam dziś tydzień obiecał / á wielkie wam rzeczy bede podawał / á wietße niżeli my kápłam od was mamy. My wam błogoſławimy/ zá ktorym błogoſławieńſtwem niżym zwyćieſtwo otrzymacie nád nieprzyiacioły ſwoimi: á wy co nam dawacie? dawacie nam teſc: Bog wam zápłác. Kápłanowi rzeczono/ 4 Moyſ 22 Cui benedixeris, ſit benedictus cui verò maledixeris, erit maledictus To tedy błogoſławieńſtwo wezmiem z onego Báláámá chociaż złego á niepobożnego kápłaná Bo y zły kápłan / dla vrzędu ſwego / może błogoſławic / y Sákrámentá poświecác/ ále nie o tym teraz rzecz.

C *To twoia rhetorika P Piſarzu My nie ták do vpominania y pobudek przyſtępuiem. Co ſię o ofierze ś y modlitwie y proroctwie z piſmá ſzeroko mowiło, toś wßytko opuścił. Także y to co ſię o krzywdach koronnych y Krola I M dokładało, wßytkoś minął iako przeciwney ſtronie życzliwy Nie tylom ia piſmo to na tym mieyſcu przywiodł* Num 22 *ale y ine* Deut 20 2 Par 20 Num 6 Eccl 36 *A tez ia po Katholicku piſmo zowię,* Geneſ Exod Leuit &c.

D Czytamy 4 Moyſ. 21. gdy lud Izráelſki posłał kráiny Chánáneyſkie y Ammoreyſkie/ według ſłow Bożych Abráhámowi Pátryárße ś. obiecáne. Pobiwßy wiele Krolow / przyciągnęli do gránic Moábſkich. Krol Moábſki Bálák posłał do Syryey po Bálaáma kápłaná/ proßąc go áby przyiáchał do niego / á iżby błogoſławił woyſku iego/ á Izráelá żeby przeklinał Przyneśli mu ony poſłowie Bálákowi złotá niemáło. on obaczywßy złotá niemáło / rad / mowił im zoſtańcie tu przez noc. Tám pytał ßátánow. Miáſto ßátánow przyßedł do niego Anyoł Páńſki/ y rzekł mu: Nie chodź z tymi ludźmi / áni przeklinay ludu Izráelſkiego / ábowiem ieſt to lud błogoſławiony. Dał odpowiedź onym poſłom Bálaám: nie poyde / bo mi Pan zákazał. Znowu Bálák z wietßymi vpominkámi poſłał do niego. Bálaám obaczywßy poſły/ obaczy y złotá niemáło / ktore mu Bálák poſłał Och dußá mu ná ono złoto drżáłá / och nieſteryß / mowi/ ieſli z nimi nie poyde/ toc to złoto v dyabłá bedzie / przetoż kazał im przez noc poczekác. rádził ſie znowu ßátáná: álisci Anyoł Páński przyßedł do nie°. Idź z tymi ludźmi/á nie mow iedno to coc odemnie bedzie roſkazano. Strata verò aſina ſua profectus eſt cum eis Wſtadßy tedy Bálaám ná oſłá ſwego/ táchał z nimi. Bedąc w drodze myśli ſobie: Przyſłano mi od Báláká złotá niemáło/ ſtráce ie gdzie bede ludowi Izráelſkiemu błogoſławił fráſuie ſie on łákomcá: álisci iedna ráza Anyoł Páński z mieczem záſtąpił mu drogę ktorego on nieobaczył/ále go oślicá obaczyłá/ á przetoż ſie niechciáłá. On oslice bie / oslicá przecie niechce / iedna ráza oslicá trzykrocie głoſem człowieczym: czemu mie bieß/ comci przewinił/ ázamci co kiedy vczynił/ázaż oto nie widziß Anyołá Páńſkiego z mieczem ſtoiącego? Bálaám poyrzy / obaczy Anyołá Páńſkiego / zlekł ſie y vpadł ná ziemie/ y rzecze do niego Anyoł: By byłá oslicá dáley poſłá/ zábitbys był mieczem / ále tuż idź teraz/ á ſtrzeż ábys nic inego nie mowił/ iedno to coć odemnie bedzie roſkazano.

D *Nie takem ſie ia ßedł.*

E Szedł tedy Bálaám z onymi poſłámi / ktoremu Bálák bárzo rad/ wyßedł Krol przeciwko kápłanowi áż ná gránice páńſtwá ſwego / á to nie dla czego iedno dla błogoſławieńſtwá kápłáńſkiego. Tám tedy ná gorze iedney ſiedm ołtarzow zbudował / ná ktorych ofiáry czynił / ále to prożno było. O czym ſzerzey 4 Moyſ 23 Do błogoſławieńſtwá przyſtępuie: mowił Bálaám: Quàm pulchra tabernacula tua Iacob, & tentoria tua Iſrael ſunt quaſi cedri libani propè aquas

E *Zeßłoć ná pamięći około pierwßey części błogoſławieńſtwá.*

F To macie pierwßą część błogoſławieńſtwá / wyście ſą ozacne rycerſtwo Kátholickie Polſkie tymi gáłąſkámi cedrow Libáńſkich / wyście teraz zákwitnęli iáko cedry Libáńſkie / zákwitnęliście miłością wiáry Kátholickiey / zákwitnęliście w dzielność/ w męſtwo/ w ſławę.

F *To twoie plotki Páne Piſarzu.*

G Ktora nácya bárziey w męſtwo zákwitnęłá nád was? Doznáłá tego Moſkwá / doználi tego Niemcy/

G *Nie wſpo-*



rzył ś tą hiſtorią, twoie to ſłowá

To twoie plotki, nie moie ſłowá.

*minałem za ám Moſkwy, ám Niemcom w tym kazániu.*

Niemcy/ doználi Multant ták rok/ dozna sliczmie kwitnacego meſtwá wáßego y ten nieprzyiaciel/ przeciwko ktoremu teraz iedziecie. Jedzcież tedy w imie Páńſkie iedzcie/ tego tyránná gromcie z błogoſławieńſtwá káplańſkiego.

H Wtora czeſc błogoſławieńſtwá ab Idololo Mowi Báláám: Non eſt inuentum Idolum in domo Iacob, neq; Simulachrum in Iſraël O tu ſie tuż boie/ tuż mi ſie czemuś ſerce trwozy. Com przedtym o zákwitnieniu meſtwá wáßego z wielka rádoſćia powiádał/ to teraz z wielka zátoſćia ledwie wymáwiác moge/ wſpomniawßy ſobie ná to ſlowko Idolũ, ſerce mi cieśmiele/ teſt tám wielkie Idolum w woyßeże wáßym. Boie ſie/ lękam ſie/ by dla tego ſproſne bálwaná (czego Boże vchoway) nie ßwánkowáło woyſko náße. Coż to zá Idolum, co. Idolum heretycy ſą/ heretycy w woyßeze náßym/ z Litwy ſa y z Polſki/ ách nieſetyß boie ſie by dla tych bálwanow/ me potkáło co rycerſtwá náßego.

I Ale dam wam ráde/ á zdá mi ſie że zdrowa/ bo mi czemuś ſerce trzezwiele/ á to ták: miedzy námi ſa heretycy/ nieprzyiaciele też náßy heretycy/ puſcic dyábłá ná dyabłá/ niech ſie tłuką by ſie poteſc chcieli/ á kiedy ſie podußa/ wy oſtátká dodławćie. A ták w imie Páńſkie iedzćie/ á te krew heretycka mężnie gromćie/ á onych ſie nie boycie Bo mándat Boſki teſt *5. Moyſ 20* Vos hodie contra inimicos veſtros pugnam committitis, nõ pertimeſcat cor veſtrum, nolite metuere, nolite cedere, nec formidetis eos Cumq; tradiderit Dominus Deus tuus illos in manum veſtram, percutietis omne genus maſculinũ *(boć heretycy)* in ore gladij, abſq; mulieribus & infantibus, & cæteris quæ in ciuitate ſunt

I *Tego nie było. To ßczery fałß y kłamſtwo, na o hyde mnie vbogiego Kśiędzá Iakiec mi ſtáremu ßaleńſtwo przyczyta ten fałßywy świádek? Wiele heretykow kazánia tego ſłuchało, ażaden ſie z nuakim około tego ßemraniem nie ozwał Słußnieyby ná mię ſie załowác, y przed Krolem ſię I M. opowiedać, y z obozu wychodzić, á żołnierſtwo wypowiedziec mogli Lecz tego żaden y nammieyßy z nich nie vczynił, y owßem y teraz z ochotą y zgodą z Katholikami w obozie y na woynie tey przemießkiwaią, y wierność Panu ſwemu y miłość ku Oyczyznie oddaią Odpuść Boże potwarcom náßym Słodkie mi ich kłamania na mię Bo mi ſię v ćiebie Boga mego zapłáca Támżeś iako heretyk zfałßował, przywodzenie piſma odemnie* Deut 20 ℣ 3. 4. *gdzie kápłanom roſkazuią, aby przy bitwie żołnierze vpominali do wielkiego ſerca y meſtwa &c A iakobych ia do tego co teſt na wierßu trzecim y czwartym przydał ono piſmo, ktore ieſt na wierßu trzynaſtym y czternaſtym, mowiąc· Wßyſtkie heretyki co ieduo ieſt męzczyzny mieczem pozabiiayćie, okrom niewiaſt y dzieći, y bydła ktore w mieście ieſt. y złączył ten potwarcá wierße daleko ſtoiące od ſiebie, z czwartym trzynaſty o wzięciu miaſta nieprzyiacielſkiego. Czegom ia nie czynił, ná vpominaniu tylo kapłańſkim do żołnierzow przeſtaiąc. Twoie to ßatáne metlarſtwo, y przeſkákowáne, y zdrády*

K *Tertia pars benedictionis·* O quàm pulchra tabernacula tua Iacob, & tentoria tua Iſrael. Iſrael eſt velut Leo, & quaſi Leæna à pueris ſuis, quam nemo ſuſcitare audebit O táko ſa piękne woyſká rycerſtwá Polſkiego Káthołickiego: O táko ſliczne namioty Polſkie/ o tákobych ia rad widział woyſká Polſkie/ gdzie bedzie w kupie zgromádzone/ ná koniech oſobliwych z kopiámi/ tákobych rad widział namioty Polſkie/ zda mi ſie tákobych Anyoły Bożé widział/ radbym ie widział/ rad/ rad/ ále mi ſtároſc nie dopuſci.

L Mowi dáley Bálaám: Jzráel tákoby Lew/ á táko Lwicá od dziatek ſwoich &c. Wyſcie ſa tá Lwicá o zacne á ßlachetne rycerſtwo Káthołickie Polſkie: Dziecie tey lwice teſtci ziemiá Jflantcka Wáßy dziádowie/ wáßy oycowie/ ſtryiowie/ wuiowie/ wáßy brácia/ krwia ſwoia to dziecie vrodzili. Dwánaśćie lat wßytkie polá Jflantckie oblewáły ſie ßlachetna Káthołicka krwia Polſka/ pámietam ia to/ wy tego nie pámiętacie/ ſtáry ia/ wyſcie młodzi. To tedy dziecie z ßlachetnzy Káthołickiey krwie wáßey będąc vrodzone/ teraz/ách nieſetyß/ od ſrogiego tyránná zewßąd krwia oblane teſt/ woła do was Jnflantcka ziemiá/ dziecie namilßе wáße/ mowiąc doſyć żáłoſnie: O ßlachetni rodzićiele moi/ zacne rycerſtwo Káthołickie Polſkie. Oto ia dziećie wáße zewßąd zránione/ od ſrogiego tyránná vciśnione/ oto do was ręce ſwe wyciągam táko do namilßych oycow y rodzicielow moich/ zmiłuycie ſie nád dziecina ſwoią/ wáßámci ia krew/ bom ze krwie wáßey teſt vrodzone: nie zátulaycieß vßu wáßych ná żáłoſne wołánie moie/ weyrzycieß oczymá ſwoimi ná okrucieńſtwo y mełutoſc ſrogiego á niepokroconego tyránná/ podaycieß mi rece á wybawćie z tyráńſtwá okrutniká ſrogiego/ podnieśćieß ßáble ſwe przećiwko ſrogiemu á niewinney krwi moiey nieſytemu okrutnikowi/ wyście moiá obroná/ wyście moi wybáwiciele/ wyście ſa oycowie y rodzicielé moi/ z wáßeyemći ia krwie teſt vrodzone/ poyrzyćie ná ſrogie okrucieńſtwo tyráńſkie/ ták kośćioły Káthołickie gdzie naswietßa ofiárá zbáwiciela náßego ſprawowána byłá/ on ſprofánował/ konie/ pſy/ świnie y inne bydło ná żelżywoſc religiey Káthołickiey w nich záwieráiąc/ kápłany pobożne Káthołickie y zakonniki pomordował/ potopił/ y ſrogimi mękámi pozábijał/ miáſtá/ zamki/ wſi popuſtoßył/ lud pospolity ſiecze/ mordnie nikomu nie folguiąc/ wßeteczeńſtwá nád cnotliwemi pániámi y pánienkámi vżywa/ co y wſtyd powiédáć/ tuż ci wßytkie miáſtá/ zamki/ wſi/ polá/ rzeki/ krwia dziecieciá wáßego ſa oblane/ przetoż zmiłuyćie ſie/ brońcie/ á tego tyránná vſtromcie ić.

M Toc teſt láment y żáłoſne nárzekánie dziećiećiá wáßego ziemie Jflantckiey/ ktore gdy ſłyßycie/ ták ſie go nie maćie vżáłować/ ták ſie nád nim nie maćie zmiłować/ ták go nie macie rátować/ o kámienneby to ſerce było á nie oycowſkie/ ktoregoby ták żáłoſny á rzewny płácz dziecieciá tego y láment/ do rátunku nie poruſzył.

M *Twoiá to Rhetorikà.*

N A przetoż proße dla Páná Bogá/ ledzcie/ dziećiećiá ſwego ze krwie wáßey narodzonego brońcie y rátuycie: krewci wáßá teſt/ dziecie wáße teſt/ ktore rodząc oycowie wáßy mili/ krew ſwoie obſtrómieniámi po polách Jflantckich przelewáli/ nie lękaycie ſie fortelney ſtrzelby iego/ bo macie

wiáre ſpra-

K
*Takci ſię tym porządkiem mowiło Trafiłeś Pánie Piſarzu*
*To fałß, nie było to*

L
*Pokazałeś ſię z ſwoią wymową.*

O Tego nie było, abych za krew rozlewać radził, y do tego pobudzał. Bo to nie mego kápłáńskiego stanu słowa ále bronić się mężnie y z wielkim sercem nieprzyiaćelá od kościołow Bożych y oyczyzny odganiáć tom radził y radzę.

wiáre sprawiedliwa nie trwożcie/ zamkow/ murowánych mocno osádzonych/ wßytko to znowu w wáßych rękách bedzie/ tedno mezme/ śmiele á wiérnie sobie poczynaycie/ á rátunek żałośnie nárzekáiącemu dziesięciu daycie. Jedzcieß tedy w imie Páńskie/ niech wam Pan Bog błogosławi/ niech obroná iego z wámi bedzie.

O Nieprzyiaćielá tego śmiele gromćie/ krwie mecnotliwey iego przelewác nie żáłuycie/ boć też tám wáßá nie raz iest od tego okrutnika niewinnie przelana/ nie lekce proßę sobie ważcie.

P Błogosławieńßtwá tego/ nie tác wam tylko błogosławie/ nie ia. Ktoż wam błogosławi? błogosławi wam ná te woyne naświetßy Ociec Papież/ á to tu iest Legat iego/ ktory tu dla tego do Krolá J. M. z tym błogosławieńßtwem od Oycá ś. Papiezá przyiáchał. Błogosławia wam wßyscy Biskupi: Błogosławi wam Jego M. X. Biskup Wileńßki przez mie/ wie n pewnie że mi zá to nie náłáte ießcze mi podziękuie. Błogosławia wam wßyscy P. Prálácí/ Kánonicy/ á krotko mowiąc wßytko á wßytko duchowieńßtwo Kátholickiey Korony Polßkiey/ wßyscy á wßyscy błogosławia náoßtárek. ia też megodny kápłan od wßytkich pieczętuie y potwierdzam teraz mnieyßym błogosławieńßtwem ich błogosławieńßtwo. Słyßeliście tu tuż błogosławieńßtwo/ ktore od sámego Bogá wßytkim kápłanom iest roßkazano/ áby ludowi iego błogosławili: á dośycze ná tym: nie dośyc. Bo powiedziawßy: Cui benedixeris, sit benedictus, cui verò maledixeris, erit maledictus Trzebá tedy dáley postąpic/ á ná tego niecnotę trzebá klątwę wydác y onego przeklinác.

Q Ten niecnotá/ przeciw ktoremu ozdobne rycerßtwo Polßkie idzcie/ naprzod iest heretyk/ iest człowiek bluźniący Bogá/ prześláduiący kościoł Kátholicki/ vkázuie ßie to heretyctwo nie tylo z wiáry/ále y z postępkow iego. Nie boycieß ßie go/ boc niecnotliwie wierzy/ ále mężnie sobie poczynaycie krew iego niecnotliwą rozlewáiąc. Ten niecnotá iest tyran/ okrutnik/ człowiek niemiłośierny y nieutrocony/ w rozlewániu krwie Kátholickiey bárzo ßie kochaiący/ ná żáden ßtan/ ná żadną osobę bácznią nie máiący/ nameznieyßego rycerzá morduie/ dziatki niewinne ßiecze/ zábiia/ nabożne kápłany Kátholickie y zakonniki okrutnemi mękámi traci/ rece ktorymi naświetßy Sákrament po-

Q Tego słowá niecnotá nie vżywałem, anim miánował nikogo ánim tego mowił krew iego niecnotliwą rozlewaycie.

T O dziewieczkách y posromoceniu ich od nieprzyiaciela anim wiedział, ánim wiem y teraz, anim te° mowił Twoia to niecnotá P Pisarzu

swiącáli/ (ách nießtety) ßprośnie obcina/ potym ich topi/ pali/ y ná rozmáite męki wydawa: Nie wykupi ßie v niego nabogátßy ßlácheic/ nie wypłácze ßie v niego nayvbożßy człowiek/ nie wyprośi ßie v mego nabożny y napokornieyßy kápłán/ wßytkie á wßytkie morduie/ nikomu nie przepußcza/ á swoie heretyctwo tyráńßkie gorzey niż okrutni Bárbárowie pokázuie.

R Ten niecnotá iest nießpráwiedliwy/ ázaż to spráwiedliwość/ wziąc Krolowi Je° M. oyczyßte krolestwo: ázaż to spráwiedliwa/ ná Páná swoiego/ ná pomázáńcá Bożego podnieść niecnotliwą ręke swoie: ázaż to spráwiedliwa koronne páńßtwá posiádác/ biorąc/ paląc/ pußtoßąc y ono trzymáiąc/ nullo iure, tantum mera iniuſtitia & latrocinio

S Ten niecnotá iest łákomcá nienáßycony/ ábowiem nie przeßtawa ná tym co miał oyczyzny swoiey/ ále ießcze krolestwo oyczyßte Krolá J. M. wziął. Ná krolestwie Szwedzkim przeßtałże/ nie: ießcze mu ßie Iflant chciało/ wziął nienáßycony łákomcá ziemie Iflantcką zdrádą/ y ná tymby nie przeßtał gdyby mu ßie nie opárto.

T Ten niecnotá iest niecnotliwy y wßeteczny człowiek/ ábowiem ná żaden ßtan bacznią nie ma/ ták ßlácheiankę y naubożßą dziewieczkę przed tym niecnotą ßie nie wyßtedzi/ áby tey cnoty nárußyć nie miał/ co y wßtyd nie dopuści wßpominác/ á też tego z spráwámi ßwemi nie godzien áby wßpomniány byc miał.

V Niechayże tedy ten niecnotá przeklęty będzie we wßytkich spráwách y postępkách swoich przeklęty/ w domu przeklęty/ ná polu przeklęty/ w woyßcze przeklęty/ ieżąc przeklęty/ chodząc/ ßtoiąc/ ßpiąc/ y we wßytkich spráwách przeklęty/ przeklęta żoná iego/ boday od miáßtá do miáßtá/ ode wßi do wßi/ od domu do domu chodźiłá żebrząc chlebá/ przeklęte ßą dzieci iego/ boday ode wßi do wßi/ od domu do domu żebrząc chlebá chodźiły. Przeklęci ßą iego poddáni/ boday mieczem wyßcináni byli/ á krew ich żeby psi leptáli. przeklęte miáßtá iego/ zamki/ wßi/ polá/ łąki/ láßy/ rzeki/ y wßytkie oßiádłoßci iego. przeklęta broiá y broń iego/ wßytkie przeklęctwá boday ßie ná głowę iego obáliły/ á pámiątká iego żeby wykorzenionа byłá. Mowcież zá mną wßyscy/ Amen/ Amen. Bá głoßemże mowćie/ Amen/ Amen.

T O Tego nie było, abych za krew rozlewać radził, y do tego pobudzał. Bo to nie mego kápłáńskiego stanu słowa ále bronić się mężnie y z wielkim sercem nieprzyiaćelá od kościołow Bożych y oyczyzny odganiáć tom radził y radzę.

Twoie to kłamstwo P. Pisarzu Teraz słowa tego vżywam á ßłußnie Twoia to P Pisarzu niecnotá

Q Tego słowá niecnotá nie vżywałem, anim miánował nikogo ánim tego mowił krew iego niecnotliwą rozlewaycie.

przydáwáć czego nie było

## Do wykładáczá y glossatorá Kazánia mego, Dánielá Kramerá Ministrá w Szczećinie.

TY do mnie po Niemiecku/ á ia do ciebie po Polßku/ ßukay sobie przekładacza/ iakom y ia ßukał. Nigdym cię nie znał/ nigdym o tobie nie ßłychał/ potwarzy pierwey y kłamßtwa twoie do mnie doßły/ niżli o dobrych vczynkach twoich ßławá. Swarzyc ßię z tobą nie będę/ twemi złorzeczeńßtwy rad pogardzam/ rad ie przed Bogiem w niewinności przyimuię y z nich ßię weßele. Troche tylko przypomnię iakoś głupi/ iakoś złośliwy/ iakoś kłamliwy w tym twoim przećiwmnie piśmie/ abyś ßię vpamiętał/ á Pánu Bogu/ ießli w niewierności przyymie pokutę twoię/ vkarzał. Ná twoy to pożytek z miłości ku nieprzyiacielowi vczynię. Tyś mnie nigdy nie znał/ y moiego piśma prawdziwego nigdyś nie widział/ y dla tego złegoś o mnie y o moich obyczaiach wiedzieć nic nie mógł: A iam ciebie z twego prawdziwego piśma poznał. Naprzod/ żeś głupi w tym: Prędkoś vwierzył co twoy

Confederat napisał / pokazales sie lekkiego y plochego serca iako pismo mowi / miales wżdy czekac vmocnienia prawdy/a ná iedneg̃ swiádectwo/iako Pan Bog zakazał/nikogo nie potepiac.

Co sie w cudzym domu dzieie/o tym sie pytaß / y na tym bawiß, á sam podobno niewieß co sie w twoim mießa. Mowi Pan: Idz do domu twego / a nies łożko swoie nie cudze / am w cudzym domu gospodarstwa zaczynay. Co tobie do mnie y do kazania mego? Co tobie do Wilna y Korony Polskiey?

Nauczaß mie starego/ y iuż przez lat wiele na tym rzemieśle sstarzałego/kazac. A to co za rozum twoy? Nierychłos mi sie Preceptorem ozwał.

Wßytko Krolestwo Polskie y W. X. Litewskie/ y Krola Paná naßego głupim czyniß / ktorzy mie do tego czasu słuchaią / y ná wielkich Seymach / nie tylko na dworze Krolewskim: iakoby tak złego y głupiego/y w słowiech nieostrożnego Kaznodzieie mieli. A to co za rozum twoy?

Głupia barzo maß Dialektyke / gdy mowiß: Skarga słow Balaamowych vżywa y one chwali/ y dla tegˇ iest Balaámem. Madry argument / y takt: Moyzeß y Jozue błogosławienstwo Balaamowe chwali / y Jan s. słowa Kaiphaßowe za Prorockie ma: y dla tego Moyzeß y Jozue iest Balaamem/ y Jan Ewangelista Kaiphaßem: Piękne wywody.

A to mie madre słowo: Nie mogł/ prawi/na woyne inßegˇ błogosławienstwa w pismie nalesc. Przywodze ia y ine/ale nad to do woiennego błogosławieństwá ktoreby lepiey y grzeczniey służyło: niech ten Minister naydzie. Z konwie ßpetney dobregˇ wina pragnącemu pic nie każe. A nie widzi ślepy/ iż słowá Bożé byly ktoremi Balaám błogosławic woysko wierne musiał. A czego heretycka popędliwośc nie zasloni?

A w tym rozumu nie wiele gdy twierdzi/ iż na ludzie złe klątwy puszczac sie nie godzi. Małoli takich klątew w pismie y na złe syny od oycow/ y ná grzeßniki. Niech weyzrzy w Biblią. A kościoł iako grzechy karze? iako Páwel ś. dyablu kazirodce oddaie? Czynią sie w pismie biegłymi / á ono heretycka ciemnosc oczy im zamyka.

A to nie poßło na rozumnego mowic/ aby żołnierze pobudzać sie do męstwa na woynie sprawiedliwey nie mieli. Gdyż w pismie ś. to sie naydzie nie na iednym mieyscu. Deuter 20 2 Paralip 20 1 Machab·3 2 Machab 15 Inne głupstwá iego opuszczaią sie/ złości sie bárziey dziwuie / z ktorymi sie w tym pisanıu sam popisuie.

Jako mu tego miłosc Chrzescianska dopuściła/ iż na sławe niewinnego nastąpił/ y swey z pisania ßukaiąc/ cudzą bliźniego swego zmazał/ y w błoto potwarzy wrzucił? Jzali mie godziło sie pierwey spytac / y pilnośc o prawdzie vczynic/ a nizli tak do ludzi vdawac tego / ktory mu złego nic nigdy nie vczynił. Gdyż tu o żaden w nauce y w religiey spor nie ßło. Kto mu to polecał/ aby moie słowa pod prase dawał y po świecie roznosił? o ktorych pewnosci żadney nie miał/ y mnie o nie / y o rozumienie / y o publikowanie ich pytac miał. Kto go do tey posługi vżył? złośc samá y gniew heretycki.

Zakazał P. Bog aby głuchemu/ ktory nie słyßy y nie rozumie / nikt nie złorzeczył. Ja o niczym niewiem / ięzyká iego nie rozumiem / a on słowa moie rospisuie / y mnie iako głuchemu złorzeczy/ y potwarzy na niewinnego rozßerza y roznosi.

Ktora cnotá y sprawiedliwosć tego dopuszcza/aby kto bromił błogosławieństwa y z niego sie naśmiewał / Krolowi sprawiedliwemu / y woynie swiętey y sprawiedliwey na obronę y pomoc wolnie podnieśionej? Jzali ten łupieństwa y tyranstwa y rozbiow y rebelliey nie chwali? Jzali iáwney niesprawiedliwosci nie miłuie? izali niewinnych nie potepia? złosci pełne serce takie. Jeßcze smiał tego nieprzyiaciela/ potentissimũ Principem nazwac/ y z Krolem go Panem naßym / wydzieraczá z sprawiedliwym/poddánego z Panem/ rebelle° z vrzędem poządnym/krzywoprzysiężce z Krolem swoim rownac?

A ono piękne słowo skąd wyßło? niewiem/prawi/co iest Skárga/ale wiem iż Jezuita / to iest / iako sam wykłada/ wßytkich złości pełen. Z wielkiey to miłosci ku bliźniemu mowi. Niewie co iest/ a wßytkimi grzechami maże mię/ y vplecione kłamstwo mowi.

Nakomec

Nakoniec me dosyc maiąc ná zelżywości moiey/ ná wszytkie sie Jezuity tárga/ iako wilk na iedney owcy nie przestaie/ iako tyran dom wszytek y dzieci y powinne y szczątki wygubic wszytkich chce. Takich potwarzy y złorzeczenia na wszytek zakon moy/ y swiętą niewinną Bracią moie nakładł/ y od innych heretykow przyiaciol naszych/ kłamstw nazbieral/ iż sie wydziwic złości iego nie moge. Po Niemiecku mu ná to odpiszą. Podziękowałcibych był/ bys sie był nademną iednym pastwił/ áles widzę ku sługom Bożym gniewu mienasyconeg̃/ ales ku strożom prawdy nieubłagany/ a kto cie zleczy a ięzyk twoy zamknie? Boże zamkni vsta mowiących nieprawości.

A o kłamstwach twoich co mowic? Nazwałes kazanie moie straszliwe y krwie pragnące. Nie tak iest iako widzisz. Te przymowke czyn na te ktorzy państwa cudze naiezdżaiąc/ krew niewinną leią. Krol Pan nasz od krzywdy sie brom/ pokoiu przez woyne przymuszoną szuką. My ktorzy zan Pana Boga prosimy/ o pokoy prosim/ nie o rozlanie krwie.

Znacznieś bárzo prawdy chybił/ gdys powiedział/ iakobych ia na tym kazaniu/ to głowne pytanie odprawował/ iż sie wiara heretykom dotrzymac nie ma. O czym y słowa iednego w kazaniu tym nie było.

A to wielka nieprawda/ iakobych ia Krolowi Je° M. heretyki zabiiac radził y krew ich wylewać. Nie dopuściłbym tego y stan moy kapłanski.

A to ieszcze więtsza/ iż mowisz o Jezuitach/ iakoby oni tego nauczali/ iż heretyki vi & dolo, to iest/ mocą y zdradą zabiiano y wykorzeniano. To szczery fałsz. Gdyż my pismo s. mamy/ słowo Bożę mamy/ prawdę mamy/ prawa ś. mamy/ miłość ku bliźnim z łaski Bożey mamy. Tym heretyki abo raczey herezye gubim/ tyle ich tysięcy y bez liczby z pomocą Bożą náwracaiąc y oczy ich otwarzaiąc. y was dali Bog tak zwoiuiem/ nie mocą ani zdradą/ ale prawdą/ pismem s. prawy swiętymi y dobremi vczynkami y cierpliwością nasza. choć teraz krew Katholicką rozlewacie gdźie możecie/ y rozmaite vtrapienia niewinny zadaiecie: ale przyidzie czás pokuty waszey/ abo dzieci waszych.

A tego sie nie wstydzi mowic y pisać: iż Jezuitowie wszędzie sedycye/ to iest/ odstępstwo od vrzędow Boskich radzą y zaczynaią y do woien pobudzaią. Ministrowski to wasz od Luthra y Zwingla zaczęty obyczay a nie nasz. Myśmy tak/ iako Luther y vcznie iego poddanych ná pany nigdy nie poburzali. Żaden z nas na woyne/ iako Zwingiel wodz na Katholiki/ nie zabił. Żaden nas sprawiedliwy vrzad o to nie obwinił/ okrom samych heretykow/ ktorych natury przywiley iest/ sedicia. Bo oni iako Chore/ Datan y Abiron/ ktore pismo seditiosos zowie/ od Moyzesza/ to iest od pozadnego y nawyższego kapłana Piotra Rzymskiego odstąpili/ y zatym y krolewskie y vrzędowe posłuszeństwa zrzucili/ y ná pany swoie ręke podniesli. Ták vczynił z waszey nauki iako dobry vczen wasz/ ten o ktorym rzecz iest/ krolewskim y Boskim vrzędem nie tylo pogardził/ ale na Pana swego y na krew swoie poddane iego poburzył/ y rękę swoie y miecz swoy nan podniosł. Tego żaden Katholik nie vczynił. Bo takich zbrodniow ani Jezuitowie/ ani kościoł Katholicki nie naucza. Bo my wszyscy w posłuszeństwie sie rodzim y w nim vmieramy/ y Pany swe y nagorsze czcic vmiemy/ a zwłaszcza Polski narod/ ktory nigdy na Pany swe y Krole ręki nie podniosł.

A tu prawdy nic nie maß/ gdy mowi na krola Páná naszego/ iakoby heretykom przywileie od Zygmunta Augusta/ na wolnosc religiey dane/ łamać miał. To nie iest tak. Bo sprawiedliwy y mądry będąc Krol Pan nasz/ praw nikomu nie psuie/ y nikogo do wiary mocą nie przyciska/ y pokazac tego nigdy na Krola J. M. nie mogą/ ani w Polszcze/ ani w Szwecyey. W cierpliwości znosi co sie zniesc rostropnie może. Ale gdy Katholikom kościoły ich mocą wydarte/ y dochody kościelne wracać każe; prawa heretykom na wolność wiáry nie łamie/ ale cudze y rozboyną mocą złupione/ tym czyie było sprawiedliwie przysądza. Bo nigdy ná to żadnego prawá nie mieli/ y pokazać go na sądach Seymowych y inych nie mogli. Cudze łupic y wydzierac: nie maß ná to práwa/ ani przywileiu. Sa-

mi ie sobie

mi te ſobie gdzie moga heretycy czyniąc / ſroga y ſzatanſka nieſprawiedliwością / ſtarożytne y Katholickie kościoły / y dochody ich bezbożnie łupiąc y wydzierając.

A nakoniec ſprożnym y Boga ſie nie boiącym / y ludzi ſie nie wſtydzącym ięzykiem mowi / gdy te Łacińſkie ſłowá miedzy Niemczyzną kładzie: Si Ieſuitam dixeris, omnia vitia dixeris. Nia nowawſzy / prawi / Jeſuite / wſzytkies złosci abo mecnoty mianował. Deo gratias. Sit nomen Domini benedictum. Do Bogá oczy / ręce / y ſerce podnosimy. On widzi y ſądzi / y wſzytek swiat ná nas patrzy / y poſługi takiey takiey naſzey vżywa. Odpuśc Pane potwarzaiącym y złorzeczącym nam bez przyczyny.

Amen.

# MODLITWA ZA KROLA I. M.

## O ſzczęśliwe zwyćięſtwo ná woynie Inflantckiey.

Domine, ſaluum fac Regem: & exaudi nos in die qua inuocauerimus te. *Pſal. 19.*

SWiowmku y zwycięzco nieprzemożony Boże naſz / ſtraſzliwy na woynach / y dziwny w rządzeniu ich. Weyrzy na ſprawiedliwośc ſługi twego pokornego Krola naſzego. Złupiony z krolestwa oycow ſwoich taiemną radą twoią á odwłoką ſądu twego / poniżony do ćiebie woła / y czyſte ręce ſwoie podnośi. Nie pogardzay dobrymi zamyſły iego / nie pohanbiay nadzieie y wiary iego. Nabożenſtwo ieg Katholickie swiete y vprzeyme / niewinnośc / łaſkawosc y cichosc / y czyſtosc / y wzgarda chwały swietckiey / y cierpliwosc a powolnośc ku tobie / miłosierdzie y iałmużny iego / niech ſtaną w oczach twoich. Vkrzywdzony teſt / inſze trybunału nie ma na otrzymanie praw ſwoich / iedno ten ktorys ty na woynie poſtawił. Onby rad odſtąpił / dla rozlania krwie ludzkiey / krzywdy choc cieſzkiey ſwoiey: ale ią ma nie za ſwoie / ale za twoie Boże naſz. Bo ty nechceſz áby prawda twoia / y kościoł ś. twoy poniżony był: aby ſprawiedliwosc twoia złości ludzkiey vſtępowała: aby vrzędnika ktorego ty ſtáwiſz / niepoſłuſzny y hardy ſpychać miał: aby ſłudzy twoi / ktorzy w tobie ſamym nadzieie maią / omylem ná tobie byli: aby inſzego Boga ludzie mówili / A gdzież Bog ich? Czemu ich nie wybawi ieſli prawdziwy y możny ieſt? Tego ty nie chceſz. Boś Bog prawdy / ſprawiedliwy / mocny w tym co poſtanowiſz / y nieomylna nadzieia ſług twoich / y nie daieſz w poſromocenie mocy y panowania twego nad krolestwy wſzytkimi / ktore ſam rozdaieſz / y czyniſz wedle woli twoiey na ziemi y na niebie. Poſtawileś na krolestwie Szwedzkim tego ſługę twego / y ze krwie / y z pierworodnośći / y z wybrania // y z koronowania / y z przyſięgi poddanych onych / y wſzytkimi prawy Boſkimi y ludzkimi nadales go y zmocnił. Coż to teſt za przeciwnik iego / ktory rządy y ſtanowienia twoie wzruſzyć chce? To za mucha y robak / ktory mocne kamienie fundacyey twoiey poruſzyć ſie waży? co Boſka ręka twoia poſtanowiła / to ludzka złośliwa obalić ma? Tego ty nie dopuściſz / ktorys teſt doſkonały w dziełach twoich / y mocny w rządach twoich. Pane obroń Krola / iako Pſalm mowi / a woyſłuchay nas dla tego / ktorego ćię wzywamy.

Weyrzy Pane na niepráwośći tego nieprzyiaciela Krola Paná naſzego ſługi twego; poddany powſtaie na pana, obwiązany przyſięgą / rękę ná Krola ſwego podnosi, ſtryi na krew ſynowca ſwego naſtępuie. Ten ktory iako ſtarſzy opiekać ſie młodſzym y praw iego bronić miał / obłupił go z krolestwa, poruczník krotkiemu do czaſu krolestwá ſwego zwierzył / zdradził / y towarzyſze do rządu przydane wyśćinał. O iako to zmieśieſz Boże naſz / A iako ſie cierpliwość twoia na meſtawę twoiey ſprawiedliwosci obracać ma? Weyrzy Pane na teſzcze goiſze myſli y ſprawy ieg. Wydarſzy Panu naſzemu Szwedzkie krolestwo / y to mu Polſkie odbierać poczyna. Wpadł w Iflanty bez odpowiedzi y poganom wrodzone prawá /

bez krzywdy

bez krzywdy swey żadney/bez odrobiny prawa do ziemie tey / bez wstydu oczu wszytkiego świata: pozabiual/poimal/ zamki pobrał / pánem sie vczynił. Ziemia ta od Krzyzakow Krolestwu Polskiemu podaná/z Moskiewskiey mocney reki krwią Polską y Litewską y wielkimi nakłady wyrwaná / od Stephana przeslawnego Krola sługi twego/tobie Panie do wiary Katholickiey/ dla ktorey wygnania ginęła/ oddana y poswiecona iest. A on iako rozboynik/bez prawa / bez sprawiedliwosci / sama wszeteczną śmiałością / sama chciwoscią cudzego/ sama złością do szkod y krwie ludzkiey/ w nie wtargnął. A iakoż mu Panie Boże naß przepuscisz: iakoż go nie skarzesz y nie poniżysz:

A co ieszcze naciężey / weyzrzy Páne ná bluźnierskie słowá y iezyk ieg. Smie sie z tym rozsławiac/iż na to w Iflanty wiáchał/ aby wiarę świętą twoię y narod twoy Katholicki Polski y Litewski / ktory ią tam wprowadził / wykorzenił. Toć iuż ostatnie iego na cie powstawanie: toc iuż głos wilká heretyckiego/y niezbożności szatańskiey śmiałosc. Tyś Páne krolestwo to Polskie wszczepił / aby z niego tym Pułnocnym kraiom y poganstwu y odszczepiencom y heretykom prawdá twoia y Ewángelia / y stolica Piotra y Pawłá / mistrzow wiary twoiey/ swiecił. Od sześci set lat y daley vmocniłeś krolestwo to/ iż go Tátarzyn ktory niegdy Rzymskie państwo woiował / w takim sąsiedztwie nie osiadł: iż go Ruskie odszczepienskie mocne y ludne państwá nie obalily: iż go Turecka moc do tego czásu nie opanowała. Z niego pochodziło vpominánie Rusi do iednosci Kościołá twego/ bez ktorey prozno sie o zbawieniu pytac. Z niego tak wiele w Ruskich pánstwach do Katholickiego sie pokoiu obrociło. Z niego do wszystkich ziem Litewskich wiara ś. wprowadzona iest. Z niego teraz niskim y pomorskim heretykom starowiecznosc wiary/ w ktorey pierwey z nami byli / vkazuie sie y błyszczy / y przodki ich Katholiki na oczy im stáwi. Z tego krolestwa Polskiego Iflanty vpadłe w herezyey/ y od Moskwy pokarane / do wiary swietey Katholickiey wrácáć sie poczęły. Jakoż ten rozboynik takie krolestwo naiezdżáć ma: Czym mu ten narod naß brzydki iest: Jżali tym iż krew y dom iego vcziął / y brátá iego Janá zacnym małżenstwem ku wie Krolewskiey ozdobił/ y tego synowca ieg za Paná wziął/ y wszytkiemu go swiatu do wielkiey sławy vkazał: Coż mu wżdy to krolestwo winno: w czym mu sie narod ten vprzykrzył: W tym/ Pane/iż Katholickie to państwo iest / iż w nim służbá y ołtarze twoie/ y ofiary kościoła twego s. kwitną/ ktore on w Szwecyey wygubił/ obłupił/ y grobom y kosciom świętych vmarłych nie przepuścił: ktorzy do ciebie Pana Boga swego wołaią we dnie y w nocy/ y mowią iako iest w pismie: Długoż Panie naßey sie krwie nie pomscisz: Oto znami Brigida swieta/y corka iey Katharzyna / y oni swieci starzy Katholicy/ y Biskupi/ y kapłani/y inne książęta y panowie y pospolici wołaią: Zmiłuy sie / Pane / nie day dziedzictwa ich y chwały twey ná zelżywośc. Lecz onym vmarłym ktorzy zazywaią chwały y radosci twoich wiecznych/ kazałeś czekac. Nam trudne y cießkie to czekanie/ iż iest z vtratą chwały twey/a swiętą wiarę twoię y kościoły twoie y winnice twoie ten wieprz nieumoßony y smiały roskopa do konca y popsiue. Pospießże Boże do pomocy náßey. niech sie z mocy twey vweseli Krol/a na wybawieniu twoim barzo sie rozraduie.

Nie dziwuiem sie iżeś mu Szwecyą wziąc/y one do niesprawiedliwey ręki/ za grzechy ludzkie przysc dopuściłeś: bo dawnemi heretyckimi grzechami / y odstępstwem od wiary oycow swoich y Boga prawdziwego ich / zmazana y tobie omierziona iest. Ale to Polskie krolestwo / choc wielkimi też grzechami obciążone iest/iednak ma zawżdy pokutuiące/ ma swiete Sakramenta y ołtarze twoie/ z ktorych łáskę do powstánia y oczyścienia grzechow od ciebie bierze / ma nauczyciele y wodze do dobrych y pobożnych vczynkow: wiáry Katholickiey nie odstępuie: na opoce Apostolskiey s. y Rzymskiego stolcu / y mocy skały oney ktoreyeś wiecznośc obiecał/stoi: nie ma sie żadnego obalenia bac / iako inne krolestwa ktore sie zepchnąć z reg kámienia y fundámentu dopuściły / y dna do zastanowienia sześcia swego nie maią.

Vczyńże tak Panie / wysłuchay głosow wszytkiego Kościoła twego / zgodnego w duchu iednym y sercu iednym. Niech się ten nieprzyiaciel náß do ciebie obroci: niech się zawstydzi grzechow y nieprawosci swoich: a znami dobroc y mądrosc y moc Katholickiego twego kościoła wyznawa. Vczyn Panie (bo to tobie podobno) z wilka baranka, z wieprza srogiego / cichą owieczkę twoię. A ieśli niechce/a od takiey łaski twoiey iuż odpadł: niech stanę w oczach iego przykłady srogiego y przedkiego karania twego nad temi/ktorzy iako krzywoprzysiężcy / y od wiary odstępnicy / na dobrodzieie swoie od ktorych wszytko mieli / y na poządne vrzędy od ciebie/ Pane/ dane / y na pany swoie rękę podniesli. Niech się przelękne końca y vpadku / na ktory przyszedł on Seba y Absalon / y Achitofel / ktorzy na pany swoie / iako pismo vkazuie/powstali. Niech go zastraßą y drugie takich tyrannow pohańbienia w Chrześciańskich historyach napisane. Jaki był Magnencyus/ Maximus/ Arbogastus/ Eugenius / Ruffinus / Gainas/ Jan/ y ini / ktorzy na swoie od Boga postawione pany y vrzędy / mieczę swoie podnoßąc/ przedkim y srogim karaniem twoim poginęli. Ty broniß niewinnych: ty złosliwe y zdradliwe/ hardę y niesprawiedliwe poniżaß, a pokorne sługi twoie wybawiaß y cießyß / y zwycięstwá im daieß. Przez Jezusa Chrystusa Páná y Boga naßego/ z ktorym w iednosci Ducha s. krolinieß Bog ieden na wieki. Amen.

# Pokłon Pánu Bogu Zastępow,

Zá zwyćięstwo Inflantckie, nád Károlusem Książęćiem Sudermáńskim, dáne od Páná Bogá w dźień S. Stánisłáwá, 27. dniá Septembrá, Roku P. 1605. nád Rigą v Kircholmu, zá szczęśćiem Krolá I. M. y spráwą Hetmáná nawyższego W. X. Lit: Páná Károlá Chodkiewiczá.

*Ná ktory czynione iest Kazánie przy obecnośći Krolá I M. w Niedzielę, 16 dniá Octobrá w Krákowie ná Zamku, y powtorzone w druga idąca Niedzielę, od X. Piotra Skargi* Societatis Iesv

Confitebor tibi Domine in toto corde meo, narrabo mirabilia tua, lætabor & exultabo in te. Quia fecisti iudicium meum, & causam meam: sedisti super thronum qui iudicas iustitiam. *Psal.* 9.

Zásiadßy Pan Bog zastępow stolice trybunału swego / puscił wyrok straßliwy/na człowieka krwią niewinnych oblanego/pokoy swiatu potrzebny y miły psuiącego / ná burzyciela Katholickiey wiary / na wydzieracza krolestw y państw cudzych/ ná hárdość/ktora mocy swey dufałá / a na Boga y sprawiedliwosc y prawa iego nie patrzyła. Przyszedł zuchwalec z mocnym y vzbroionym w czterna ście tysiącach woyskiem/ cudzą ziemię posiadac/ y miasta y zamki brać: á owo mały poczet ludzi/to iest trzy tysiące y cztery sta/stark moc wßytkę iego. Książe tá z Niemiec od niego náięte z swoim ludem polegli/ Hetmana iego nawyższy zabity / dziewięć tysięcy trupow/iako trawy ná pokosie/na sámym boisku pádło / drudzy w Dźwinie rzece vciekaiąc potopieni/á ktorzy przebyli/od oiaczow pozabiiani są/abo poimani/ w błociech y w chrosciech wiele pobitych abo vmarłych zostało, poimánych przednich ludzi nie mała liczba/chorągwi ßescdziesiąt nazbierano / dział polnych iedennascie y z obozem wßytkim pobrano. Sam wodz okrutny z rana w ciele swoim / z kilas tylo chorągwiámi vciekł. Za co dziś P. Bogu dzięki oddáiąc/ mowim z Dawidem: *Stawimcię Pánie z cálego sercá náßego · Opowiádamy dziwy twoie, y vweselamy się y kochamy w tobie. Bos vczynił spráwiedliwość w krzywdzie* Psal. 9.

*náßey. Záśiadłeś ná ſtolicy twey ſędzia ſpráwiedliwy.* O tey radosci wßytkiey Korony naßey / chcąc ſie ßerzey na vcieche waße rozwiesc: pierwey ſie do vżałowania nad ludzką nedzą y płakama pobudzim: a potym ſie do przyczyn radosci / y do przeſtrog naßych / za pomocą Duchá s. vdamy.

Acz w káżde wesele ludzkie / mieco ſie zawżdy ſmutku nabiera: y nie ma ten swiat pełney á niemießáney radośći; ale nawiecey woienne wygránie y tryumph zmączony ieſt z płaczem y żałością. Jako nie żałowac / iż ludzi tak wiele w kilu godzinach gine: Jzali tak prędko im vroſta: Jzali ziemia ktora ludźmi z błogoſławienſtwa Bożego napełniona byc ma / puſtą y ſamym beſtyom do mießkania zoſtawac ma: Jako nie płakac / iż człowiek zabua człowieka teyże náttury iako y ſam: krew ſwoie y brata ſwego morduie: A walki nawiecey ludzi potracą / y nie máß tak iadownitey plagi ná człowieka / iako człowiek: ktory rozumem y dowcipem / dziwne do zabiiania bliznich ſpoſoby wymysla: żelaza / ſtrzelby / prochy / działa / kule / moſty / okręty / y ine ſidła y doły na krew y ciało náttury iedney przyprawuie. Ani morowe powietrze / ani ogme / áni wody / áni beſtye / ani głody tak wielkiey ludziom zguby nie przynoßą / iako woyny. Co ſie y na tey teraźnieyßey pokazuie. A ktoż by zatrzymác może / mysląc iako prędko tak wiele ludzi poległo: A to ciężey / iż Chrześciane od Chrześcian giną / iż ci ktorzy ſie tym imieniem pokrywaią / chrześt s. ná ſobie maiąc / choc ſą heretycy / mandatu Chryſtuſowego odſtępuiąc / miłośc y zgodę braterſką targaią. A nade wßytko naſmutnieyßa myśl nas trapi: iż ci wßyſcy teraz porażeni / do piekłá na wieczne potępienie poßli. Bo byli heretycy niewierni / abo tácy ktorzy nie pytali ſie gdzie woyna ſprawiedliwa: ale one przeklete ſłowa w vściech mieli: By nam y dyabeł pieniądze dawał / poydźiem na krew niewinną ludzką. Pokuta też w oney woiennej godzinie y prędkiey śmierci trudna / y mało podobna. y nie możem o nich nadźieie miec / a z potępienia ie wiecznego wymawiac. O iáki to naß ſmutek: wiedząc co to zá przeklectwo wieczne piekielne / z ktorego iuż nigdy wyńśc nedzny człowiek nie może.

Tym ſie cießym / iż oni na zgube náße przyßli / nie my na nie. Oni naßli nas / a myſmy ſie bronili / co ſie káżdemu y domowemu godzi. Oni maietnośći y ziemie naße posiadac / y oyczyzne naße brac y bracią naße / żony ich y dzieci zabiiac / wiązac y łupic chcieli / á myſmy zguby ſwey vchodzili. Gdzieżeſmy o ſwoie cießkosci y krzywdy pozywac ie mieli: Kogoż ſłuchaią y czyiemu prawu podlegli: Do kogoſmy ápellować mieli: Pan z panem niemu niepodległym / nie ma drogi iney do nabywania miłego pokoiu / iedno zelázo a woyne. Na ktorey ſam Pan Bog ſądzi y wyroki ſwe daie / y karze niespokoyne y niesprawiedliwe / y z paßczęki ich niewinne wybawia. Przed ktorym my teraz ſtoiąc / pokornie z onemi z Tárſu mowim: Krwie ich nie kłac na nas Panie / ſami ſie zgubili niewinne naiezdżaiąc: a tys vczynił iakos chćiał. Nie naßa ie reká biła / ale twoie práwo y twoia z nieba ſprawiedliwosc: y nie weſelim ſie z ich vpadku / ale z twego nad nami Oycowſkiego obmyslania y obrony twoiey / z ktorą niewinnym nie omießkawaß. Ionæ 1.

Mamy wielkie przyczyny wesela y tryumphu dzißieyßego: iż heretyctwo pohanbione ieſt: iż ſie do ßczepienia wiary ś. znowu w Inflanciech droga otwarza: iż obroniona ieſt Państwa tegó kraina / y Litewſkie ſtrony z niebeſpieczeństwá wyrwáne ſą: iż ſprawiedliwosc Krola J. M. y R. P. gore wzięła: iż ſława Rycerſka narodu oboyga Polſkiego y Litewſkiego podwyższona ieſt.

Obległ tyran przednie miaſto Ryge / piſał y námawiał oblężone / mowiąc: Otworzcie mi / ide z dobrym wáßym / wybáwie was y ziemie Inflancką od Papieſtwa: Jezuity / iakom iuż raz vczynił / powygamam / y powiąże abo pozabuam / dobra ich na koſcioł nadane miaſtu dáruie / Augßpurſką wiárę vtwierdze / y ná nie Collegium w miescie tym założe. Nie macie komu dufać / Seymich w niwecz poßedł / obrony nie dali / trocha woyſka Krolewſkiego pobita wnet będzie. Odpowiedziano mu / iako przyſtało dobrym y wiernym poddanym Krola J. M. Wiáry y przyſięgi ſwemu Krolowi dotrzymamy / naſladować twego krzywoprzyśieſtwá nie bę-

dziem/ Jezuitowie nam nie wadzą/ wiarą nie kupczym/ bronić się będziem/ nie na czym nam z łaski Bożey do odporu nie schodzi. W tym o drobnym woysku Krola J. M. we dwu milach vsłyßał. Porwał się ze wßytką mocą/ y pogardzaiąc małością ich/ obrocił na się y vczuł Boską rękę. Poznał co to z Bogiem walczyc/ y religią Katholicką z cudzego Państwa wygamiac. Nikanor tak się na Kościoł Boży przegrażał/ y skoroby bitwy wygrał/ obalic go obiecował. Lecz w oney bitwie sam zginął/ y ręka ktorą się przegrażał/ od trupa iego odćięta/ v Kościoła záwießona byłá. Troches mnieyßą drugi Nikanorze pomstę odniosł, ale ießcze wiertßey czekay/ ieśli w tym zuchwalstwie potrwaß. Vkazałes iad swoy ná wiarę powßechną/ nie tyloś ią w wydartym Krolestwie wycisnął: ale y do obcych y cudzych krain miecz swoy na nię rosciągac chceß: Bierzże odprawę z mocney ręki Boskiey. ktorys wiarę s. z Inflant wygnac chciał/ sam z Inflant vciekay. moc twoią iako trawa/ chwała twoia gnoy y trupy. vciekay/ a tu się nie wracay/ á patrz abys od tey rany nie zdychał Vciekay/ Kátholicka cię wiara goni: pokorą y niewinnoscią sług Bożych/ pycha twoią pod nogámi zostaie. Vciekay heretyku/ polegli iuż wßyscy pomocnicy kacerstwa y niedowiarstwa twego. Pogrożki twoie na cię się obrociły. Vciekay na morze/ bo ziemia niezbożnosci twey nie zniesie: a pokutuy/ aby cię wody pomsty Bożey nie pożarły. Spieway wiaro Katholicka/ zaczynay pieśni y Psalmy mowiąc:

Psal 29. *Podwyzßáć cię Panie będę, bos mię podiął, y nie vćießyłeś nieprzyiaćiela mego ná mnie*

Psal 25 Psal 88 *Ci ktorzy mię vćiskáć y wymiatac chćieli, sámi ostábieli y vpádli Poniżyłeś hárdego rana, z ktora vćiekł, y potárłeś moc iego*

Mamy y drugą przyczynę wesela. Ziemia Inflancka od początku ßczepienia wiary w niey/ Katholickiemu nabożenstwu przy nawracaniu Poganstwa/ oddana iest/ y duchownemu stanowi Kościoła Rzymskiego przypisana. y dla tego heretyki pożera/ y zostac się w niey nie mogą. Poki byli Kátholicy na niey/ wielkim Moskiewskim Monarchom odeymowac się mogli: á skoro wiary ś. odstępnikami się stali/ zniedznieli/ y serce y męstwo rycerskie vtrácili/ y mało nie wyginęli. Teraz vkazuie Pan Bog nadzieię wrocenia się do wiary s. tey ziemi/ pod Krolem Katholickim y pobożnym. Zaczął nowe w niey ßczepienie Krol Stephan/ byliśmy z nim na tym odnowieniu wiary Katholickiey w Inflanciech. Niewdzięczni tey naprawy swey obywatele heretycy/ maiąc Krola swego/ przyzwali tego to Sudermana/ aby Papieństwo/ iako mowią/ y Polaki z Inflant wygnał/ y to co ßczepił Stephan/ wykorzenił. Powiodła się im ta zdrada/ ale tak iż sama Inflancka ßlachta wybita/ y mało nie wßytka wyginęła/ ta ktora przy tym tyrannie zostawałá. Ziemia się za tym zwycięstwem w nabożenstwo prawowierne odnawiac dali Bog będzie/ do ktorey iuż heretycy na pogrzeb idą/ y iuż ich niedowiarstwa nie przypuści Za co P. Bogu spiewaymy/ mowiąc:

1 Mach 4 *Owo iuż stárći sa nieprzyiaćiele náßy, podźmy odnáwiac Kościoły, y odnáwiac stáre świętę nabożeństwo* Zwycięstwa naßego ten zysk przedni mieymy/ naprawę chwały Páná Boga naßego y duß ludzkich zbáwienia. Nád te ofiary y dzięki nic mu nie iest milßego.

A z tego się weselmy: iż ta Korona z Wielkim X. Litewskim przy swey pracey/ przy nakładach y wielkim krwie swoiey rozlaniu/ została. Bo niezmierne kosßty wysypuiąc/ y długie woyny o ziemię y krwie wylania prowadząc/ mało iey teraz nie vtraciłá. y nigdy na takim iuż prawie ßczeblu ostatnim nie stanęła/ iako teraz/ by się była temu małe woysku noga poslizgnęła. Jużeśmy się z tą ziemią/ tak drogo nabytą/ pożegnác mogli. A patrzmy na cudowną straż Boską y opatrznoscku nam. Boris Odon Moskiewski/ dla Dymitra/ ktory z Polaki do swego się dziedźicznego państwa wracał/ zmowę miał z tym nieprzyiacielem Sudermanem: aby spolnie ziemię Krola Pana naßego woiowali. y dodawßy mu pieniędzy/ za ktore tak wiele do Inflant ludzi zebrał: nie tylo Inflanty/ ale Litewską wßytkę ziemię posiadac chcieli A owo P. Bog iednego straßliwą smiercią pobił/ a drugiego mocą skrußył/ iż iuż/ nadzieia w P. Bogu/ nie powstanie/ a vpadac do konca będzie. Dzięki tedy oddaymy nawyzßemu: iż

nas nie

nas nie tylo vtraty źiemie tak naßą krwią polaney / y naßemi pobory y vtratami okupioney vchowac / ale y z nie beſpieczenſtwa inne panſtwa Korony tey wybawic raczył. y przeto mu ſpiewaymy: *Moc moiá y chlubá moiá P. Bog, ſtał mi ſię wybáwieniem. Głos weſela y zwyćięſtwá w namiotach y w obozie ſprawiedliwych. Pochylitem ſię do vpadku, á on podiął mię, y ręká iego zmocniłá mię*

Pſal. 118
Pſal. 41

Raduiem ſię y z tego / iż P. Bog ſprawiedliwosc Krolá y Páná naßego M. y niewinnosc iego pokazał / a tego ktory mu zdradliwie Krolestwo Szwedzkie wydarł / pomżył / y otwárzác P. Bog wiora począł do nabycia dziedzictwa iego. y przeto chwalim P. Boga spiewaiąc: *Pánie, w mocy twey krol ſię vweſeli, y w twoim ſię wybawieniu bárzo vkocha*

Pſal. 20.

Nakoniec z tego zwycięſtwa mamy y te wielką pociechę / iż ſławę rycerſką ludzi Krola J. M. Pan Bog podniesc raczył / daiąc nam takie Hetmany y żołnierze / ktorzy męſtwem ſwoim / tak zły raz zástąpili / y z wielkiego niebeſpieczenſtwa R. P. wybawili. Aczkolwiek P. Bog ſam zwycięſtwo dáie / y on śmiáłosc y poſtrach do ſerc ludzkich pußcza / y dowcip a domyſł Hetmanom do łácnieyßego odporu nieprzyiaciela podaie: iako Dawid mowił: *Błogoſłáwiony Pan Bog, ktory náuczá ręce moie do woyny, y pálce moie do boiu, y ktory czyni iáko łuk miedziány rámiona moie.* iednak to / przez ludzie na to przebráne / y dary ſwemi opatrzone / ſwoią drogą y srzodkami czym. Daie z nieba iednemu dzielnoſć hetmańſką y ßcześćie / ktorego drugiemu nie daie. takze mężnego y nieuſtraßonego ſerca nie wßytkim żołnierzom wlewa. Na Samſona / mowi pismo / puścił P. Bog Ducha takiego / iż trysiąc mężow iedną koścą pobił. Dawidowi ná onego Goliata dał takie ſerce nieuſtraßone / iakie ſię we wßytkim woyſku nie nalázło. y drugim iego towárzyßom / ktore pismo wylicza / dziwne męſtwo dawał: iż ieden ſam mogł ſię woyſku wßytkiemu zaſtawic / y tych co go z boiazni odbiegli / do bitwy wrocic. Jonatas ſyn Saula krola / ſamowtor rotę nieprzyiacielſką / dwudźieſtu w niey zabiwßy / rozgromił. A drugi Jonátas wielki on hetman Machabeyſki / ſamotrzec woyſko nieprzyiacielſkie roſpędził / y onych ktorzy od niego vciekli / na pogoną przyzwał. Drugdy Pan Bog ieden dom na hetmany / y iedno gniazdo obiera. iako obrał Machabeyczyki. y gdy Joſephus y Azáryas / takze ſobie ſławy hermańſkiey nabywac chcieli: pozazem ſą. y mowi pismo: *Nie vſłucháli ludy y bráciey iego, mężnemi ſię czyniąc á oni nie byli z rodzáiu tych mężow, przez ktore P Bog zwycięſtwá dawał* Biada temu krolestwu / ktore takich mężow / y takiego ich gniazdá w ktorym ſię wycwiczaią / niema. Czym przegraża Izaiaß: *Odeymie, prawi / od ćiebie mężnego, y mocnego, y dużego walecznikà, y dać pány iáko dziećiny, y niewieśćiuchowie pánować nád námi będą*

1 Mach 5

Iſaiæ 3

Kazał Pan Bog v Moyżeßa / gdy do bitwy przychodziło / boiazliwe z woyſka pußczac / y tych ktorzy żonę zmowili / abo dom nowy budowali / abo winnicę ßczepili / z ktorey ießcze iagod nie zazyli. Dla tego aby inym ſerca nie pſowali do potkania mężnego. Są iedni z przyrodzenia lękliwi / iako poſpolicie niewiaſty: takie prozno do woyſka brać / do vciekánia wnet ſię gotuią / na láſy abo gory patrzą. Takze y owi / ktorzy co miłego na swiecie máią / nie idą na zły raz / głowy vmykaią / y drugie ſtráßą. Prawemu witezowi na on czás w potkaniu / wßytkiego co na swiecie ma miłe° zápomniec potrzeba / a na ſame ſprawiedliwoſć Bożą / y na wybawienie oyczyzny y bracicy / y na ſławę rycerſką pamiętáiąc / a zdrowiem własnym / y tym co wßytek swiat ma / pogardzaiąc. Jnaczey mężnym nikt w potrzebie niebędzie. A iż wßyſcy tacy byc nie mogą / ßczęśliwe ieſt woyſko / ktore w tysiącu ma takich z kilanaście. Bo ci inym śmiałość vczynią / y przykładem męſtwa ſwego y na zły raz a potrzebny / ine za ſobą pociągną / y w Panu Bogu dufaiąc / wygrawaią.

Deut. 20

2. Mach 9

Dziękuiem tedy P. Bogu / iż nam w tym małym woyſku naßym / tak wiele cnych witezow y mężnych żołnierzow dać raczył / ktorzy wßytkie ine towarzyßę posilili / y ochotą ſwoią na ſpiſy y ostre żelazá y ſtrzelby powiedli. A naprzod cnocie y wielkiemu męſtwu Hetmana naßego wydziwowác ſię nie mozem / ktory iako lew / wielkoscią y mocą nieprzyiaćioł zaſtraßyć ſię nie dał. Możem go do onego Machabeuſza przyrownać /

1. Mach 11

1. Reg. 23.

1. Reg. 14

Iudic. 15.
1. Reg. 17

Pſal. 143

Pſal. 17

ktozy vyzrzawszy dwadziescia tysiecy woyská / sam tylo trzy maiąc / gdy mu vstępowac dziudzy radzili / krzyknął na nie/mowiąc: Nie day Boże/ abysmy vciekac mieli. Jesli przyszedł nasz czas: vmieraymy za Bracią naszę mężnie / a nie czynmy zelżywości sławie nászey. Lekki to nieprzyiaciel / ktozy Boga y sprawiedliwosci zsobą nie ma: by dobrze nas liczbą y mocą przechodził. My mocnieyszą rękę Boską mamy / czyniąc o wiarę s. Katholicką: na hereryka / Bożego y zbawienia ludzkiego nieprzyiaćiela/bromąc oyczyzny/idziem w imię Bożé ná rozboynika: zastawuiąc się o Krola nászego niewinnosc / idziem na wydzieracza Krolestwa iego/ na tyrana krwią domową polanego/y na swego Pana y Synowcá rękę niezbożną podnoszącego. Wszakesmy go iuż często z pomocą Bożą płaszali/y bili/v Kiesi/ v Kokenauzu/v Białego kamiemá. málolichmy chorągiew ná Seymie przeszłym pobitego iego woyská oddáli / y walkę smy sławę odniesli: y teraz dago P. Bog w rękę nászę/ iedno nie czynmy zelżywości sławie naszey. Temi y innemi słowy wzbudzaiąc swoie towarzysze/miłością czci Boskiey y oyczyzny ziety / zdrowie swoie oddawał / w nádzieię pewney pomocy z nieba. A ktoryby Hetman tak zle na taką moc nieprzyiacioł opatrzony nie vstępował: y miałby słuszną barzo wymowkę / na te narzekaiąc/ ktozy zle o R. P. radzili/y do pomocy przeszkadzali. A on niedbalstwa inszych na się biorąc/mowił: Niechay ia zdrowiem moim cudzych grzechow przypłacam. ieśli o oyczyznę kto niedba/ ia zá nię vmrzec chcę.

A tak wszyscy Hermána y oycá szczęścia swego naśladuiąc / wielkosci się oney y mocy ich nie przelękli. Czymła ie smiałe Krolewską y Korony wszytkiey sprawiedliwośc / ktora w ich woysku pierwszą chorągiew miała. z nią y podnią idąc / napełnili się do zwycięstwa nadzieię / a nawięcey ná czesc y chwałę Boską/ ná wiarę Katholicką/ aby zelżona y wygnana od hereryka nie była/ pátrzyli. Nie daymy / prawi/ hereretykowi gozy/ ktozy Koscioły zwoiował/ biskupstwo popsował/ kápłany powiązał/ y czártom służąc/do tego piekłá dusze prowadzić chce. Nie odbiegaymy/ mowili/ złotey oyczyzny naszey / ktorey mamy wszytkie dobrá nasze. Niegodny syn dźiedzictwa/ ktozy się o krzywdę matki swey nie gniewa: nie godnichmy tych dobr / ktore w krolestwie mamy/ ieśli o iego zatrzymanie czynic nie będziem. oddaymy wdzięczność y posłuszeństwo Krolowi Panu naszemu. My my poczęliśmy zan krew ieszcze na wstępie iego na krolestwo rozlewac: trwaymy do konca / a panowanie iego wiernie zatrzymaymy / y do drugiego prowadzic go gotowi zostaymy. A iako będzie wola na niebie/niech się tak stanie. ieśli vmrzem / miłość nam ku Kościołowi Bożemu / y ku oyczyznie / y Krolowi naszemu zápłaci P. Bog/y iako męczennikí vkoronuie nas. A ieśli wygramy z pomocą Boga naszego Katholickiego/ oyczyznę wybáwim / bracią wszytkę vweselim / sławę wieczną y zapłatę v Krola naszego y R. P. otrzymamy. y takie rozmysły w serca biorąc / á zębami na nieprzyiaciele zgrzytaiąc/ a za szable się imaiąc / iako strzały napięte / skinienia hetmańskiego czekali. ktore gdy wzięli / imię IESVS w sercu y w vściech maiąc / na spisy ostre/ na działá/ na muszkiety / y strzelbę wypadli/ y ręką Boską rozgromili/ pobili / rospłoszyli moc one / iż zaraz tak wiele trupow na placu zostało.

Dziękuymy im/ a naprzod Hetmanowi/ wodzowi y sprawcy sławney oney roboty. o ktorym one słowa mowic możem: Horruerunt Persæ constantiam eius,& Medi audaciam eius. *Narody sąsiedzkie przelękły się státku iego, y postronni męstwá iego.* Zapłata twoia od nawyższego Krola w niebie / za ktoregos cześć y Kościoł s. iego / zdrowie swoie stawił. sława twoia na swiecie szeroko się rozeydzie / v Krola twego ziemskiego cześć y baczenie wielkie na posługi twe odniesięs. Wszytka Rzeczpospolita y oyczyzna pamietac zasługi twe / y bracia wszyscy oboyga narodu miłowac cię / y twoie imię w sercu nosic będą. Tys sławą Korony naszey / y oyczyzny twoiey. Przeszedłes dzieła oyca twego na takimże vrzędzie y mieyscu R P. y Krolom swoim służącego. A ty cne Rycerstwo oboyga narodu/bierz dzięki od nas wdzięczney braciey. Posłużyliście oyczyznie / oddaliście zdro-

Iudith 16

wie swoie

wie swoie czci Boskiey / vtarliście ka-
cerstwu rogi/Krolewskiey yKoronney
sprawiedliwości obroniliscie / sławie
swey rycerskiey y przodkow waßych v-
czymliscie dosyc/ wßytkich nas vwese-
liliście/ y niedbałe na obrone oyczyzny/
y swarnie domowe/ ktorzy ięzykiem
wiele á ręką nic nie czyną / zasromali-
scie: aza się z przykładu waßego do dźie
łá rycerskieg/ opuściwßy ięzyczne swa-
ry y chluby domowe/ zapalą. Bierzcie
zapłatę od Páná Boga y Krola swego.
Bierzcie wakáncye/ starostwa/vrzędy/
dochody/ od matki waßey R.P. za kto-
rąscie zdrowie sadzili. a te prożnuiące
y roskoßniki domowe/ y pany łakome a
nienasycone/ vprzedzaycie. Za bacze-
niem y mądrością K. J. M. ktorego P.
Bog na to postawił/ aby na takie zaslu
gi pierwße baczenie miał, takoż z łaski
Bożey ma/ y tym wiecey hoynost się ie-
go na was rozßerzy.

Nie przyczytaycie ßczęścia tego mo-
cy swey/ ale prawicy Bożey/ sprawie-
dliwosci y pobożnosci K. J. M. Gdy
Traianus hetman Valensa Cesárza A-
ryanina/ po przegráney bitwie z Got-
tami / przygane y łaiánie od tegoż swe-
go pana odnosił: Powiedział mu tako
pobożny Katholik y smiały żołnierz:
Tys Cesarzu przegrał bitwy / a nie ia.
Tyś moie zwycięstwo zepsował. Bo ty
z Bogiem walczyß/ á pomoc Boską do
nieprzyiaćioł przenosiß. Gdzie P. Bog/
tam y zwycięstwo. Wieß iakoś wiele
ludźi świętych z kościołow powyga-
małem. Prawdźiwie barzo powiedział.
Bo iako niezbożnosc krolow / zwycię-
stwa psiue: tak pobożnosc ich/zwycię-
stwa daie. y ßczescie to przyczytac się
ma po łasce Bożey / sprawiedliwośći
Krola J. M. Zasługi iednak waße/ia-
ko dobrego naczynia/ przy rece Boskiey
y Krolewskim ßczesciu nie giną. Tego
wßyscy życzym stanowi temu Rycer-
skiemu/ aby się cnotami Chrzescianski-
mi ozdabiał / á łupiestwa sąsiedzkiego
nie czynił/ na żołdzie swym / wedle Ja-
na s. przestawaiąc. Do czego pomoc
wielka byc może z bogoboynych rotmi-
strzow / ktorzy w tey ßkole są mistrza-
mi: aby vczne swoie dobrze wychowa
li/ á z grzechami walcząc / pierwey te°
dußnego nieprzyiaciela ná sobie y złych
popędliwosciách swoich zwyciężali.

Záczynaymyß wßyscy pieśni y słod-
kie pienia P. Bogu naßemu / ktory dał
takie zwycięstwo / a pogromił nieprzy-
iaciele naße. Mowmy z Melchisede-
chem nawyższym Kapłanem / ktory za
zwycięstwo Abrahama tak spiewał:
*Błogosławiony Abráam Bogu nawyższemu, y błogosławiony Bog nawyższy, ktorego obrona nieprzyiaćiele są w ręku náßych.* Za co ofiá-
rował Panu Bogu on kapłan chleb y
wino. A my kapłani zakonu nowego/
lepßą y poczesnieyßą y Bogu godnie y-
ßą ofiarę za zwycięstwo oddaiem: to
iest/ ciało y krew syna iego / y mowim:
W tym ciele Páńie / y w twey krwi/
zwoiowani są okrutni y ciężcy nieprzy-
iaciele wßytkie° swiata/ßatan/smierć/
piekło/ y grzechy ludzkie. Przyimi po-
czte taką / y za to zwoiowanie wido-
mych nieprzyiacioł naßych takie dzięki
odbieray od sług twoich/a wybaw nas
do końca z okrucieństwa ich / á wroc
nam pokoy / y onych do vpamiętania
y pokuty przywiedź: abyśmy w poko-
iu służyc tobie mogli/ pełniąc sprawie-
dliwośc twoie / y swięte cnoty ktoreś
nam roskazał.

Z Moyzeßem záczynaymy Panu
piesn zwycięstwa wesołego/ mowiąc:
*Pan Bog mocą iest náßa, y wybawieniem náßym On sam hetmanił y bił, wßechmocne iest imię iego Ręká twoia, Páńie, vwielbiona iest, ręká twoiá pobitá nieprzyiaćiele náße. Chlubił się nieprzyiaćiel y groził mowiąc Pobię, pobiorę łupy, násycę duße y gniew moy nád nimi Alisći wiátr wionął, y przykryło ie morze Trochá żołnierzow wypádłá, y sstáli się iako proch od wiátru, y iáko gnoy trupy ich. Puść, Páńie, ná nie boiazń, niech się nie rußáią iáko kámień, áż ßlugá twoy Krol náß otrzyma krolestwo swoie, a ty sam w nim kroluy ná wieki y dáley.* Exod. 15

Spiewaymy z Bárakiem y Deborą/ Iudic 5.
mowiąc: *Błogosławćie Páná mężni mocarze, ktorzy mogąc vchodzić, z cnoty y woley dobrey, dalisćie zdrowie swoie w niebeßpieczność, y o tákaśćie się moc nieprzyiaćielską kusili. Pochwalćie Páná, boście się ná nádziei w nim nie omylili, y on was nie omyli.* Nowe
woyny obrał sobie P. Bog/ mało słychać
aby tak wiele tysięcy w bitwach pole-
gało/ y 50. tysięcy woysko zrazone/ nie
miewa drugdy takiey kleski. A tu nowa
prawie woyne zacząłeś Panie/ gdys
małą ręką tak wiele tysięcy na ziemię

Theodore tus lib 4 cap 19

rzucił.

rzucił. Vkochaymy się w żołnierzach naszych / iako mowił Barak z Deborą: *Serce moie miłuie tych, ktorzy się w pewne niebęspieczeństwo dáli*, dla wiary Bożey / dla bráci swéy / dla oyczyzny y krola swego.

Nie dziękuymy / y owszem przyma-
wiaymy obywatelom towarzyszom y sąsiadom naszym / ktorzy do pomocy tym mężnym przybyc niechcieli / abo do niey przeszkadzali. y Anyoł każe im łaiac: Niegodni synowie dziedzictwa
ludie f. oyczyzny swey / o ktorey się krzywdę nie zawzięli. Przeklęty kto przeszkadzał / przeklęty zázdrośćiwy / y dobremu swemu y Rzpte wszytkiey nie życzliwy. tak wiele dobr w oyczyznie vżywac / a do obrony iey przeszkadzac? Godni tácy wielkiego przeklęctwa y posromocenia. Wychwalaymy Książę przesławne Kurlandskie sąsiada naszego / wiernego Rzpte tey. Widział przez bystrą y głęboką rzékę małą kupkę naszych / widział woysko nieprzyiacielskie / polá y pagorki pokrywaiące: nie wadziła mu wielka rzéka Dźwina / przepłynąc z iezdą swoią chciał / y Boskim powodem na bród trafił / o ktorym nikt niewiedźiał. chciał P. Bog / aby z czerstwą iazdą bez topienia y zmoczenia przebył. y przebył puł godziny przed bitwą / y wtos się niebespieczenstwo wdał / y pociechę y sławę wierności y ochoty swey y męstwa rycerskiego odniosł.

Spiewaymy z Dawidem mowiąc:
Psal 17. *A kto nád Bogá Katholickiego Chrześćiáńskiego mocnieyszy? ktory Bog iest nád nászego Bogá? Bog práwowiernych náuczył ręce do walki, y vczynił iako łuk miedźiány rámiona ich. Dałes mi Panie obronę wybáwienia twego, y prámicá twoiá podięłá mię. Gonił em nieprzyiaćiele moie, poimałem ie y wiązał, nie wrocítem się áż ich nie sstáło Pogruchoczę ie, y zostáć się nie będą mogli, vpádną pod nogi moie Przepasałeś mię moca ná woynę, podałeś ie tyłem, y rosprosyłeś tych ktorzy mię nienawidzieli* za co bądź pochwalon na wieki y daley.

A odprawiwszy słowne y serdeczne / przystępuymy do rzecznego dziękowánia. Nic sobie nie przyczytaymy iedno grzechy / ktorychesmy pełni / dla ktorych ginąć możem. y to krolestwo takiemi złosciami obciążone vpadáć iuż chce / by nie zachodźiło wielkie miłosierdzie y długa cierpliwość Boga naszego / ktory nas do pokuty czeka. ktorą wżdy / zwyciężem dobrodźieystwy iego / zaczynaymy / á nie mieszkaymy zárzekaiąc się złosci naszych / oczy do takiego dobrodźieia obracaiąc / aby on sam serca nasze do siebie y cnot Chrześciańskich wzbudźił. Prosmy aby nam Bog nasz dobry dał zwycięstwo y chlubę nad czartem / nad złemi pożądliwosciami y skłonnosciami naszemi / nad grzechami wszytkimi / nad hardością y swawolą / łakomstwem y domowym mężoboystwem / y kradzieżą dobr R. P. Bo to cięższy nieprzyiaciele y szkodliwsza niewola ich. y mało nam to zwycięstwo pomoże / ieśli swoich złych zwyczaiow y grzechow nie zwyciężym / a w niewoli v czarta zostaniem / y męstwa sami nad sobą nie vżyiem: gniewu Bożego y pomsty / y takich náiazdow nieprzyiaćielskich / y tu y po smierći nie vydźiem.

Za grzechami przypadło wielkie niedbálstwo o R. P. srogie zaslepienie na seymach / vpor ludźi młodych / ktorzy sami ná się iako żalem powroz na zgubę kładą. dla Boga y dla miłosci oyczyzny / y tego co w niey mamy / te práktykarze bużne y łakome y niespokoyne wymiaraymy / y karac ie vmieymy / swą wolą y hardość głupią porzepiaymy / a dla ich głupstwa dziecinnego / oyczyzny złotey nie tracmy.

Naprawmy y stan żołnierski / ktory słabieć począł swowolnością wielką. ieszcze z łaski Bożey zostáią cni y dobrzy z ktorych się drudzy naprawic mogą. Opatrzcie ie dobremi rotmistrzami y pieniędzmi. Co gdy dwoie iest / nie trudno ich nauczyc / y w karnosc y posłuszenstwo wprawic.

Na dziękowanie P. Bogu / czynmy sluby y wykonaymy ie / kościoły budując / fundując y nadaiąc / y ludźie pobożne y Bogu miłe / za mury y obronę Krolestwu rozmnażaiąc / y Katholickie nabożenstwo vmocniáiąc. Bo to nas samo ieszcze trzyma / iż mało nie cała w tym Krolestwie służbę Bożą mamy. A iako czynili Machabeyczykowie wielcy żołnierze: z tego co P. Bog dał wygrac / y czego się spodziewamy / czynmy iałmużny y miłosierdzie wdowom / szpitalom / kapłanom. Znam teraz iednego / ktory nie będąc bogaty / ani też dłużny / dał iałmużnę prawie Pańską / tyló

za tó

zá to zwycieſtwo. krorego niewiem ieſzcze ktoby nasladowal. Odpłac mu P. Bog / a drugie niech do dobrych vczynkow wzbudzi. Za pobite Katholiki natrey woyme / ofiáry oddaymy P. Bogu ná ich duſzną pomoc. wdowy ich opatruymy / ránnym pomoc daymy. A zywym zwyćiężcom wſzelakie nagrody y pociechy / wakancye / ſtaroſtwá / vrzędy / dochody R. P. ſprawiedliwie rozdaymy. Co ſię baczeniu K. J. M. poruczá / krorego iako P. Bog takim ſzczeſciem ozdabia / tak też on Krolestwo ſwoie y Rycerſtwo ſwoie ozdobi. á vczyni go P. Bog gorą na ſwoie nieprzyiacioły / y ſynaczka iego Wladyſława błogoſławic / y dom iego wymieść nie zaniecha / aby y iego potomſtwo na ſtolicy tey nie vſtawało.

Oddaymy wielkie dzięki ś. náſzemu Staniſławowi / krorego dzien zwycieſtwa iego vczcił P. Bog / bez watpienia za przyczyną iego. Milosnik ieſt ludu ſwego / iako Jeremiaſz / y zaſłania nas od pomſty Bożey / krorą grzechy naſze wyciągaią / y prosi aby to Krolestwo w wierze ś. Katholickiey y we wſzelakiey pobożności y ſzczeſciu zatrzymane byko. K s. Kázimierz / za powinnym ſwoim K. J. M. Panem naſzym / y za oyczyznę ſwoię pilne modły czyni / y pomocy iedna / y do tego ſię zwycieſtwa przyczynił / prawie tego roku / krorego Kanonizacya iego wznowiona / beſpiecznie go nam vzywac do modlitwy radzi. Kroremu gdy ſię naſz Hetman odlecał / y z grobu iego / przez Kapłana nawyzſzego w Litwie / chorągiew y miecz z błogoſławienſtwem brał: ſłuſzną tę wielką pocieche ſobie y nam wſzytkim przez ieg przemożną przyczynę odmoſł. Bogu w Troycy iedynemu chwałą za wſzytko / przez Jezuſa Chryſtuſa Pana naſzego / krory w iedności Duchá ś. krolluie Bog ieden na wieki. Amen.

2. Mach 15.

# Zołnierſkie Nabożeńſtwo.

*To ieſt,*

## Náuki y Modlitwy, y Przykłady do tego ſtanu ſłużące.

*Piſáne od X. PIOTRA SKARGI,* Societatis IESV.

*Wodzom woyská przeſławnym, Iáśnie Wielmożnym,*

## Ie° M. P. IANOWI CAROLVSOWI CHOTKIEWICZOWI, Stárośćie Zmudzkiemu, nawyżſzemu Hetmánowi W. X. Litewſkiego:

## Y

## Ie° M. Pánu STANISLAWOWI ZOLKIEWSKIEMV, Káſztellanowi Lwowſkiemu, Hetmánowi Polnemu Koronnemu.

*Láſki Bożey y ſławy rycerſkiey.*

*PAtrząc iáko ná pewne niebeſpieczeńſtwá náſze ze wſzytkich ſtron, pográniczne y domowe, nie máſz ná co inego oczu y nádzieie obrácáć, iedno ná niebo, ná rozumną rádę, á ná rękę rycerſką. Niebieſka pomoc, iedna nam vprzeyma pokutá y przeſtánie złosći y nieprawośći, ktoremi ſię to krolestwo iáko zła rola ćiernim y chwaſty, zárázilo. O te vpominamy y wołamy ná kazániach, pomſtę Boſką vkázuiąc, y z Ionaſzem czterdzieśći dni liczac, y w czwartym roku ná ſiekierę ku wyćięćiu drzewá niepłodnego pátrząc. Rádę mądrą dáćby miáły z podánia Duchá ś. Seymy y zgodne namowy ſtanow wſzytkich: ná ktorych też nie milczym, do miłości oyczyzny, do zgody y oddalenia waśni ſąſiedzkich, do vprzeymośći ku dobru poſpolitemu, do poſtuſzeńſtwá y pokory przywodząc, ludzie wolnośćią ſkodliwą wyuzdáne. Stan żołnierſki po wielkiey części zániechány, y ſwowoleńſtwem nápſowány wielkiey naprawy potrzebuie.*

*Szláchtá náſſá, ktora ma to powołánie y onym ſię ſławi, rzemieſłá rycerſkiego odwyktá, od twardośći męſkiey y polney odpadłá, á do miękkośći y roſkoſſy przyſłáłá. Opuśćiwſſy iezdę z ktorey byłá ſławna, do wozow y káret obcych, y iedwabiow y zbytkow niezmiernych vdáli ſię wſſyſcy. Młodz ćwiczenia rycerſkiego nie ma, kárność zginęłá, do tákomego zbieránia y nieprzyſłoynego kupiectwá, y głupich vtrat obrośili ſercá ſwe. Iákoby to náprawowáć, á ſtan rycerſki do ſwey powinnośći y czuynośći wprawić, á mieć ſię z czym nieprzyiaćielowi poſtáwić, y w dobrey obronie oyczyznę y R. P. zátrzymáć niechay też to wáſſe obmyślánie będzie, przeſławni Wodzowie y ſprawcy rycerſtwá Koronnego, z inemi rádámi przy boku Krolá I M náſſego M Páná.*

*Obádwáśćie goracy miłośnicy czći Boſkiey y kośćiołá Kátholickiegv Obá oyczyznę złoto więcey niżli zdrowie ſwoie miłuiećie, zá ktorą ták wielekroć ſwoięśćie krew wydawáli. Obaśćie w dziele rycerſkim y hetmáńſkim, zwyćięſtwy wſławieni Obá miłoſc wielka v żołnierſtwá y dobre mniemánie v wſſech ludzi o cnotách ſwoich wielkich ſobieśćie cnemi poſtępki ſwemi ziednáli. Będzie inſſy czás o wáſſych ſławnych zwyćięſtwách y poſługách R. P. mowić, y one wiecznośći przyſſłey podáwác. Nádzieią wſſytká náſſá ná was ſię wſpiera, w tey boiázni ćięſkich ná wſſytko kroleſtwo przypadkow. Czyńćie iákoscie poczęli, wedle śity ſwey y miłośći ku oyczyznie, á Krolowi I. M z inemi towárzyſſmi wielkiego Senatu, podayćie do naprawy ſpoſoby. My duchowni od duſſ żołnierſkich fundámenty zásadzáiąc, budowániu waſſemu błogoſławim Wielkabychmy pomoc dáć WW. MM. mogli, gdybyſſmy ręką Boſką ſerca rycerſkie do boiázni Bożey chwytáli, á oni ſłowom y náuce Bogá ſwego poſtuſſeńſtwo powinne oddawali, mielibyśćie powolnieyſſe do rządow y náuk ſwoich, y do zwyćięſtwá mężne y ſzczęſliwe. O co Páná Boga nieprzeſtáynie proſim, y tym piſmem krotkim dobrą wolą náſſę oświadczamy, ktore WW. MM. oddáię, ábyz ręku WW. MM. wſſemu rycerſtwu zálecone było, ábyy z niego do pomnożenia w boiaźni Bożey y do cnot y dzielnośći witezow Chrześćiáńſkich, pomoc iáką brać mogli. Pokornie ſię do táſki WW. MM. oddáię, y niegodne modlitwy moie zalecam. W Krákowie, w pierwſſą Niedzielę w Poſt, Roku Páńſkiego, 1606.*

*WW. MM. moich M. Pánow*

*Naniżſſy ſługá y bogomodlcá,*

*X. Piotr Skárgá,* Societatis IESV.

# ZOLNIERSKIE NAVKI y nabożeńſtwo.

## ROZDZIAL I.

### *Pierwſſa Náuká.*

### *O vwaienu ſtanu Zołnierſkiego Chrześćiáńſkiego*

STan Zołnierſki / iáko ieſt káżdemu Kroleſtwu y R. P. potrzebny: ták też ieſt chwálebny y czci godny potrzebe tego wyćiſka ſwowolnosc ludzka / ktora złoto rodzący pokoy / y życie ſzczeſliwe świátu wydziera. Jedni ludzie domá y w ſąſiedztwie niepokoie czynią / krzywdy zádáiąc y cudze ſobie przywłaſzczáiąc / y przykrosci rozmáite przynoſząc. Tákie práwá y kárność vrzędowa kroći. Drudzy z mocą y woyſkiem náchodzą / y cudze kráie posiádáć / puſtoſzyc y niewolić chcą: ná tákie / wedle rozumu y práwá przyrodzonego / żołnierzá gotuią / y ſtan rycerſki ſtáwią: áby przezeń pokoy ſie zátrzymáć y wrácáć mogł / y reką y zelázem y meſtwem ich / nieprzyiaciel odegnány był. Zwłaſzczá gdy inego obyczáiu z nim nie máſz / á wſzytkie ſie śrzodki do porownánia y iednánia podáły. Przyrodzone tedy práwo y rozum każe: áby káżde zgromádzenie porządne / miáſtá / kroleſtwá y páńſtwá / ná obrone táką gotowáły mury / wieże / báſzty / ſtrzelby / twierdze y zamki / y żywnosci ná wiele lat: áby w tákich przygodách y naiázdách ludzi złych / przy ſwoim pokoiu zoſtawáli. Co wſzyſtko bez żołnierzá y vmieietnosci woienney / y bez ſzkoły y cwiczenia rycerſkiego / być nie może. Táką tedy y ták wſzytkim należytą potrzebą / ſtan zołnierſki powáżnosc ſwoie ma.

2. Paral 14.

*Ná zátrzymanie pokoiu żołnierzá práwo przyrodzone ſtanu*

Lecz y z tego chwálebny ieſt: iż ſie w nim ſzczepi miłość oſobna ku bráciey y ku Rzeczypoſp: y oyczyznie / y ku chwale Bożey y Kośćiołow swietych y wierze Chrześćiáńſkiey: dla ktorey záchowánia y obrony / zdrowie ſwoie w niebeſpieczność noſa. y ieſt to wielka y ſławna cnotá meſtwá tákiego miłośćią Bożą zápalonego / o ktorey Pan Chryſtus mowi: *Więtſzey nikt miłośći nie ma nad tę, gdy zdrowie ſwoie kładzie za przyiacioły ſwoie*

*Zołnierska miłość ku bráciey y Oyczyznie*

Ioan 15.

Nád to ſławny ieſt y z tego ſtan żołnierſki: iż go ſam Pan Bog vzywác kazał / ná wygładzenie onych ſiedmi narodow Páleſtyńſkich. mogąc ie / iáko Pháráonowi y ludztom iego vczynił / bez rękі ludzkiey pogubić: Mieczá z woienną przyprawą dobywáć ná nie roſkazał / náuczáiąc iáko woyſko

Ioſue 4. &c

Exod 14.

*Rzemieſło żołnierſkie*

prowádzic /

pismem S zálecone Iudit 3

prowádzic / tákie zásadzki ná nie czynic / táko ſie wielkości ich nie przelekác / y niemi dowćipy one zwyćieżác. A dla tego / mowi piſmo / z oney ziemie wſzytkich nieprzyiacioł onych nie wykorzeniał. ábyſie do boiu lud iego cwiczył / y rycerſkiego rzemieſtá náwykał.

Wiele ſłudzy Bozy zołnierſtwá vzywali

A tym ſie ten ſtan záleca / iż wielkie á przednie ſługi Bożema / ktorzy ná złe ludzie mocy żołnierſkiey y mieczá vżywáli. Abráhám Pátryárchá / Moyżeß / Jozue / Dawid / Jozáphát / Ezechiaß / Jozyaß / Krolowie pobożni y Bogu mili / ktorzy z woley Bożey bez grzechu ná obrone ludzka y záchowánie pokoiu y praw Bożych woyny wielkie ſtaczáli. Sámi Máchábeyczykowie ſwoim przykłádem / by inych nie było / świetnie bárzo ſtan rycerſki y ſławe iego ozdobili.

Przeſtánnie Chryſtuſow zołnierze náucza

W nowym zakonie Jan ś. Chrzćiciel / náuczáiąc żołnierze / pomiátác im zbroie y mieczá nie kazał / y ſłużby ich nie zgánił. ále ie nápráwował. Ták á ták / práwi / ſłuzcie y czyńćie. A ſam Pan JEzus Setniká wychwaláiąc / ſtanu iego nie zgánił. y o świeckich Krolách rzekł: iż ſługi ná obrone máią. y pobory ná żołnierzá y obrone pospolita dác roſkazał. y po wſzytkie wieki Cesárze y Krolowie Chrześciáńſcy / nabożni drudzy y swieci / woynámi P. Bogu ſłużyli: y wiáry iego y Chrześciáńſtwá mieczem y mocą bronili / y pokoy páńſtw swoich ſtánowili. Vmieyże żołnierzu swoy ſtan powázác / á on pełnieniem powinności iego / o ktorych będzie mowá / ozdábiác / á złym go záchowániem nie lżyc.

Dobrego ſtanu złym záchowániem nie lżyć.

## ROZDZIAL II.

### *Wtora Náuká.*

*Iż w Rycerſkim ſtanie może ſię káżdy P Bogu podobac, y zbawienie wieczne nalesc*

Niemáią drudzy / iż żołnierz pobożnym byc y zbáwienia swego w ſtanie tym náydowác nie może. Niech tego nikt nie mowi / á zwłaſzczá o Chrześciáńſkim żołnierzu / ktory krolom y vrzędom ſłuzac / Pánu Bogu ſámemu / od ktorego ony moc máią / ſłuży. Mieczá sam swowolnie nie bierze / ále podány vrzędownie ma / ná dobre pospolite. Posługá iego dobra y potrzebna grzechu nie ma / y owſzem wysługę mu v Bogá iedna: gdy swoy żołd prowádzi ku czci iego s. táko ſie niżey powie / y ku dobremu Rzeczyposp. y oyczyzny swey. Przyczyny wietſze może mieć do grzechu: ále y w káżdym ſtanie náyduią ſie tákże / y nikt ich nie vchodzi: wſzędzie potrzebá z pokuſami walczyc. y dla tego żywot Chrześciáńſki káżde° żołnierſtwem ſie zowie. Ma káżdy nieprzyiaciele / złe ſkłonności swoie do grzechu: ma ciáło swe / ma ſzátáná / ma świát / ktorzy mu woyne záda. Ná ktorey / ieſli ſie nie poſtáwi táko mężny żołnierz / zbáwion nie będzie. Apoſtoł Páwel ś. ná woyne Chrześciáńską káżdego vbiera / y każe mu brác / przyłbice / miecz / tarcza / á mężnym byc ná nieprzyiacielá duchownego. Pierwey tedy żołnierz / táko Chrześciánin / woyne duchowną odpráwuie / y ſam z ſwemi pożądliwościámi y złemi ſkłonnościámi y grzechámi bitwe ſtaczáiąc / y zbáwienie swoie pozyſkuiąc / ſzkody od ſtanu żołnierſkiego nie odnoſi.

Wysługá żołnierſka y P Boga

Wychwala Pan Chrystus żołnierzá iednego / y rotmiſtrzá wielkie cnoty y wiáre / tákiey v innych swoich nie nálaſł. y Zydowſcy ſtárſzy świádczyli / iż im zbudował bożnice Lukaß żołnierzá Korneliußá bogoboynosc wyſławia / iż ſie Páná Bogá bał / y modlitwy y iálmużny czynił / á iż ſie ſtał godnym widzenia Anyelſkiego / y náuki Piotrá s. y dokłáda táko y towárzyſze swoie żołnierze miał bogoboyne / y domowe swoie nabożne / ktore po Piotrá s. wyſyłał. A on pod krzyżem Páńſkim rotmiſtrz nie zdrożnym był od zbáwienia / ktory wyznał Bóſtwo Chrystuſa vmieráiącego / zowiąc go prawdziwie Synem Bozym. A oni ktorzy ſie v Janá ś. przeſtáſicá o zbáwienia swoim pytáli / czuli ſie w boiáźni Bożey. Czytay żywoty swietych / táko wiele z tego ſtanu zá Chrystuſá vmierálo / á meſtwá ktorego ſie ná woynie náuczyli / ná zbáwicielá swego wyznántu záżywáli / żadney ſie ſmierci y mek nie boiąc. Pátrz w żywot ś. Witaliußá / Mauryciußá / Euſtáchiußá / Marcina / Theodorá / Prokopá / y inne. y owßem łácno żołnierzowi pośćic / nie ſpáć / y ciáłu swemu pokuty trudne zádáwác / y krew dla Chrystuſá rozlewác. Bo ſie tego ná woynie náuczył / y wzor / y pobudke z woyny widomey / do niewidomey brac vmie. Nie myſlże nikt ánt mow / áby w żołnierſtwie zbáwienie ſie wieczne y przyſługá Pánu Bogu náydowác nie mogłá. Gdy żołnierz powinności swoie dobrym Chrześciáńſkim ſercem / wiernie odpráwuie: zbáwienia ták táko w innych ſtanách / pewien byc w nádzieie może.

Zołnierze nabożni w piśmie ś.

Marc 15

Lucæ 3

Zywoty SS żołnierzow

Zołnierz łacnieyſzy do pokuty

## ROZDZIAL III.

### *Trzećia Náuká.*

*Zołnierz winien być nád inne nabożnieyſzy dla dwu przyczyn.*

Pierwſza: iż bliżſzy ieſt śmierci / y ſądu Bożego / do ktorego gotowym ſie ſtáwic potrzebá. Bo táko kogo zástáną / ták go ſądzic będą. Ná ktora ſie ſtrone drzewo obáli / z mey tuż nie wſtáne / y poprawić swego żywotá tuż tám nikt nie może. Do inych śmierc cicho w dom idzie: ále żołnierze do niey idą: y drazniąc ią / á tákoby icy ſzukáiąc: przeto ią w bitwách y inych woiennych przypadkách náyduią. Jadna trudnosc wietſzego nabożeńſtwá nie wyciąga / táko śmierc / w ktorey koniec ieſt roboty náſzey / ábo ná zbáwienie y wieczne ſzczescie / ábo ná potępienie y przegráne oſtátnie.

Bliſkość śmierci

Smierc nabożeńſtwo wyciąga

Druga przyczyná ieſt gorącego nabożeńſtwá w żołnierzu: rząd y władza boſka w bitwie. Bo ſam P Bog zwycięſtwo dáie. Acz ſie gotować ze wſzytkiey siły ná potkánie potrzebá: ále ſerce mężne y boiáźliwe w ręku ieſt Bożych / y ſam P. Bog rece do rázu y obrony przyprawia. Jáko Dawid mowi: *Błogoſławiony P Bog, ktory nauczarece moie do woyny, y palce moie do boiu.* Sam pogody dáie y wiátry / y czáſy / y mieyſcá dobre ná nieprzyacielá / y nie końſkiey ánt meſkiey mocy / ále iemu sámemu zwycięſtwo ſie przyczytác ma / táko Pſalm mowi. Dla tegoż żołnierzowi łáſki Bożey z pilnym y vſtáwicznym nabożeńſtwem ſzukác / ktora nieprzyacielá pokonywác / y zdrowie swoie od śmierci zá pomocą iego wyzwálác potrzebá. A mowic ma z Dawidem: *Nie dufam łukowi memu, y mieczmoy nie wybawi mię. ale prawica twoia y ramię twoie, Panie Boze moy.*

P. Bog ſam zwycięſtwo daie

Pſalm 143

Pſalm. 145

Pſalm. 43.

## ROZDZIAL IIII.

### *Czwarta Náuká.*

*Z iákim końcem do żołnierſtwá przyſtáwáć*

*Pierwſzy koniec ſłuż by żołnierſkiey*

NAbożny Chrześćiáńſki żołnierz / bierze przed ſie w ſłużbie ſwey trzy rzeczy: Naprzod/ áby oyczyznie ſwey Rzeczypoſpo: w ktorey ſie vrodził y Chryſeſt ś. wziął / y w ktorey ma docześne dobrá ſwoie y przebyt ſwoy/ dobrze ſłużył: á oney ſzátpác y gubić/ile go ſtáie y przemoże/ nie dopuścił: y zá nie / y zá to co ſie w nicy zámyka / krew ſwoie gdy te° potrzebá rozlał. Przetoż ták on Dawidow Hetman Joáb do brátá ſwego mowił: *Zaſtawiaymy ſie y walczmy o lud náſz y o miaſto Boga naſzego, a iako będzie wola na niebie, niech ſię tak ſtanie* Jákoby rzekł: Co P Bog da/ to wdzięcznie przyymiem/ ábo śmierć ábo zwycięſtwo Miłość ku oyczyznie w ktorey ſie zámykáią bráćia y wſzytki powinowáctwá/ y dobrá náſze/ y w ktorey ieſt miáſto Bogá náſzego/ to ieſt kościoł Bozy y chwałá iego/ wyciąga dobre ſyny ná woyne / y mowią ták oni v Máchábeow: *Lepiey nam w bitwie vmrzec, niżli patrzyc na nędzę narodu naſzego, y na zburzenie praw Bozych, y kościoła iego.*

1. Reg 10

1 Mach 3

*O wiárę S czym dobry żołnierz*

A to ieſt drugie przedſię wzięcie żołnierſkie: áby wiáry y Ewángeliey y Kościołá s. bronił / á vpádác mu nie dał/ zwłaſzczá gdy Pogánie y niewierni ná nas y ná krolestwo náſze powſtáią/ktorzy Bogá Chrześćiáńſkiego w Troycy iedyne° nienawidzą/ y ſłużbę y zakon y lud iego pſuią. Przeciw tákim ſie záſtáwiáć wielká ieſt v P. Bogá wyſługá / y práwe rycerſtwo/ ktore Polacy náſzy ſtárzy dobywáiąc mieczow przy czytániu Ewángeliey/ oswiadczáli. A gdy z imieni Chrześćiány ná obronę do grobu Bozego y wiáry Chrześćiáńſkiey / przeciw Sárácenom wyprawy czynili.

*Mieczow dobywanie przy Ewángeliey*

Trzecia ieſt / myśl dobrego żołnierzá: áby ná woynie ſławy nábywał / y wyſługi ſobie v ſwego Krolá y Rzeczypo: y pożytki świeckie iednał. Ten vmyſł może być bez grzechu/ byle przedni nie był/ á one dwá przodkowáły/á ten trzeci ták przydátek zá nimi ſie puszczał. Bo y ono kościelne rycerſtwo ták ſie do bitwy pobudzáło: *Nie vciekaymy*, práwi/ *choc mamy na ſie wielki poczet nieprzyiaciół Vmieraymy mężnie za bracią naſze, á nie czynmy żelzywośći ſławie naſzey* Od ſławy Słowaki nas názwano/ iż ią narod ten wiecey niżli pożytki wſzytkie miłował. y mawiáło náſze rycerſtwo do potrzeby idąc: Niezbędna ſławo / dzis dla ciebie głowe położe Trudno to dobrze vrodzonym y w cnocie ſie kochátacym odeymowác: gdyż cnoty ſławá ieſt własna zapłátá/ y v Bogá y v ludzi/ y nád nie ſie pożytki przekłádáć ma. y w piſmie s. Máthátyaſz synom z rycerſkiego dzielá / ſławę wielką y wieczną pámięć obiecuie.

*Słowacy od ſławy nazwani*

1 Mach 9.

1 Mach 2

*Nábywánie ſławy.*

## ROZDZIAŁ V.

### *Piąta Náuká.*

### *Ná iáką woynę piſáć ſie ma żołnierz Chrześciáńſki*

NA táka ktora ieſt vrzędowne od naywyższey mocy poſtánowiona/ y ktora ieſt táſnie ſprawiedliwa Woyny nikt podnośić nie może/ iedno Krol y Rzeczpoſp: ábo nawyższy Pan w ſwoim páństwie Bo poddány obrácác ſie ma po ſprawiedliwośc do ſwego Páná / y do práwá iego / á woyny żadney ſam záczynác / ánі ſie o ſwoie krzywde mścić / y ſam ſobie czynić ſprawiedliwośći nie może. Lecz Krol/y ten pan ktory nád ſobą wyższego / y trybunału v ktoregoby o ſwoie krzywde

*Kto woynę podnieść może.*

czynił / nie ma: woyna ſwego dochodzić muśi / y ſam ią tylo záczac ſwoim ſtánowieniem może: ále żaden poddány iego nie może / ám owe ksiązętá / ktore Krolom ábo Cesárzom podlegáią / záczac miedy ſobą ſprawiedliwey walki nie mogą.

*Sąsiedzkie woyny zakázáne.*

A dla tego ſąsiedzkie woyny pod iednym pánem / nietylo ſą niesprawiedliwe / ále y zákázáne práwem/ y przyrodzonym y piſánym/ y ludzkim y Boſkim: y ci żołnierze ktorzy ſie ná táką woyne piszą/ y ktorzy iey pomagáią: wielce grzeszą z obu ſtron/ y zá rozboymki ſłuszńie ſie mieć máią. y ktorzy tám zábici bywáią/wiecznego potępienia/ ieſli bez pokuty ſchodzą/ nie vydą.

Co ſie rozumie o tych ktorzy náiezdżáią. Bo bronić ſie kázdemu ſzczegulnemu y poddánemu godzi. ále woyne záczynác/ náiezdżác / odpowiedzyc/ná rękę wyzywác/ żadnemu ſie nie godzi/ iedno nawyższemu vrzędowi/ktory ſam woyne podnośi/y odpowiedz dáie temu z ktorym práwá y trybunału do ſądu miec nie może.

*Pátrzáć gdzie woyná ſprawiedliwa.*

Ma też ná to oko pilne mieć żołnierz Chrześćiáńſki/ieſli woyná do ktorey ſie piſác chce/ma w ſobie táſną ſprawiedliwość / á ſzkody niewinnemu nie czyni. Bo ſą pánowie drudzy ták rozboynicy y wilcy drapieżni/ zbieráią woyſká ná rozſzerzenie páńſtwá ſwego/ná wydzieráme cudzego/ ná pomſte niesłuszną / ná pſowánie wiáry y ſłużby Bożey/ y wielkie krzywdy ludziom y veiſki czynią/ y wiele kráin puſtoszą / z ládu y gniewu y łákomſtwá do złey chęći/do podwyższenia ſwego. Do tákiey woyny vchoway Boże przyſtáwác. Vchoway Boże onych ſłow ludzi dyabelſkich: By mi / práwi / y dyabeł pieniądze dał/ ná krew ludzką poydę.

*Obcy żołnierz pilney ma pátrzác ná ſprawiedliwość*

A iż iedni ſą żołnierze domowi y poddáni: drudzy obcy zá pieniądze / ktorzy nie ſwoim / ále inym pánom ſłużyc chcą: obcy żołnierz pilnie ſie tey ſprawiedliwośći woiennej przypátrować ma. Jeſli táſna w niey y niewątpliwa ſprawiedliwość/ niech iey w imie Páńſkie pomaga / ták Bożey: á ieſli wątpliwa/o ktorej ták y owák ludzie rozumieią: niech od niey vcieka y w nie ſie nie wdáie/ y duſze ſwey nie záwodzi. Bo woyná ſtráſzliwa ieſt y przykra / y wiele w niey niewinnych vcierpi. y nie godzi ſie iey vzywác iedno o bárzo táſną y wielką krzywdę/o wſzytko ſie iednáńie y porownánie pierwey pokuśiwſzy Bo krew nie wodą/ták mowim/ woienne lekárſtwo.

*Domowy żołnierz.*

Lecz żołnierz domowy Páná ſłuchaiąc/może ſie choć ná wątpliwą Páná ſwego ſprawiedliwość do żołdu vdác / ná ſumnienie ſie y cnotę iego ſpuszczaiąc / á mándatow iego y rządow nie posądzaiąc. Bo ſámym poſłuszeńſtwem wymowiony być może: á ná páńie tego grzech zoſtánie. Chybáby táſna bárzo y niewątpliwa páná ich niesprawiedliwość y złość zachodziłá. Bo w ten czás ſłuchaiąc go poddáni nie winni/ gdy co pan ich przeciw Pánu Bogu y táſney ſprawiedliwośći iego roſkázuie. W ten czás mowić: Bogá ſłuchác y temu poſłuszńym być á nie ludziom.

## ROZDZIAŁ VI

### *Szoſta Náuká*

### *Nabeſpieczńieyſza woyná na Turki, Pogány, y inne niewierne Krzyża S y kościoła Bożego nieprzyiaciele*

NA Sárácény y Turki práwie ſprawiedliwa y świeta ieſt woyná. Bo ſą nieprzyiaciele wiáry Chry-

wiáry Chryſtuſowey/y Krzyżá s. y oni gdzie zwyćieſtwo máią á mogą/ ſrodze gubią y wykorzeniáią/ ſwego fałßerzá Máchometá wynoßąc/ y do ſproſnego zakonu iego ludzie Chrześciáńſkie przymußáią/ y duße ich zábiiáią. Pośiedli krolestwá Chrześciáńſkie y teraz ießcze pośiadáią/ bez żadnego práwá/ tylo páństwo ſwe ßerząc/ ná roſkoßy ſproſne/ cieleſne y ziemſkie. Ná nie/ cny żołnierzu/ oſtrz ſwoie zelázá/ vmieray rad dla czci Chryſtuſowey/ wybawiay vciśnione Chrześciány/ broń wiáry przeſławney y kośćiołá Bożego/ záſługuy ſobie koronę wieczną/ y tu ná ziemi ſławę rycerſką pozyſkuy. Żáłuy ſlepoty pánow Chrześciáńſkich/ ktorzy ſie ſámi tedzą/ teden ná drugiego páństwá powſtáie/zazdroſć/ nievprzeymoſc/ nienawiſć/ łákomſtwo y hárdoſć te záſlepiłá Ich niezgodą Turek vroſł y ießcze roſcie/ á kośćioł ſie ſwiety y wiárá Chryſtuſowá poniża.

*Nápogany świętá woyná*

*Nárożboyce kościelne ſłuſna woyna*

Słuſzna też ieſt woyná/ ná te ktorzy táko y Turcy wiáre s. Kátholicką obaláią/ y práwowierne Chrześciány wyganiáią/ y kośćioły y imioná kośćielne/ ſtárym dzierżawcom wydzieráią/ gdy ináczey pokoy z nimi byc nie może/ á bronić ſie ich náżdom muſim/ gdy nie tylo wrácáć cudzego nie chcą/ále krzywdy przyczyniáią co dzień/ y przez nie wiárá Chrześciáńſka ginie/ y w pogáńſtwo ſie obraca. Gdzie ieſt ták iáwna y wielka y pośpolita wſzytkich krzywdá: tám też ieſt ſprawiedliwa woyná/ gdy żadney drogi do tegnánia ſie z nimi y do przywrocenia tego co czyie ieſt/ nie ſtawa.

Iny ch woien miedzy Chrześciány ma ſie pobożny żołnierz ſtrzedz/ bo rzadka w nich ſprawiedliwośc: á choc ieſt táka/ tedy opuſzczáią ine ſpoſoby do ſwoiey nagrody/ ám ſie z całego ſercá kuſa o zgodę/ á iákoby do ták ſrogiego śrzodku/ iáki ieſt w walkách domowych/ nie przychodziło.

## ROZDZIAŁ VII.

### *Siodma Náuká.*

*Iż przyczyná káżdey woyny ieſt nábywánie y zátrzymanie pokoiu poſpolitego*

*Wielki grzech Pánow, gdy nie obyczay ne woyny podnoßą*

NIe ma ſie woyná podnośic/ iedno dla pokoiu y dobrego poſpolitego. Bo bárzo grzeßą pánowie y żołnierze ich/ ktorzy ná rozßerzenie páństwá/ ná pokazánie mocy ſwey y vmiętetnośći y ſławy żołnierſkiey/ ábo ná ine prożnośći woyne podnoßą/ y do ták ſrogiey ludzkiey zguby nie przymuſzeni/ ám dla poſpolitego pożytku y pokoiu idą. By dobrze vrzędowa moc y ſłuſzną przyczyne mieli/ á tego końcá y myſli w nich nie było/ w wielkimby ſie grzechu náydowáły. A przeto nápiſał ieden ś. Doktor: *Pokoiu zawżdy pragnąc, a woyne z potrzeby tylo zaczynac mamy, aby nas P Bog od złego wybawiał, a w pokoiu nas zachował* Nie dla tego pokoiu ſzukamy/ ábyſmy woyne wieśc mieli: ále woyne podnosim/ ábyſmy pokoiu doſtáwáli Gdy tedy woiuieß/ myśl o pokoiu/ ábyś tych ná ktore iedzieß/ do iedności y pokoiu przywodził.

A dla te° pierwey ſie o wſzytki do zgody srzodki y tráktaty y vmowy pánowie kusic máią: á niżli do ták okrutnego lekárſtwá y srzodku/ w ktorym wiele niewinnych vcierpi/ przyſtępować. Jáko w zakonie náuczył Pan Bog: *Gdy, práwi/ miaſta dobywac będzieß pierwey mu podaß pokoy*

Deut 20

## ROZDZIAŁ VIII.

### *Oſma Náuká.*

*O prawách żołnierſkich od Ianá S Chrzciciela podanych*

PRzyſtáli ſie o ſwoim zbáwieniu żołnierze/ v miſtrzá onego wſzyſtkich ſtanow/ ktory do wſzelákiey pobożnosći/ y do Chryſtuſa y wiáry iego y obmycia grzechow z mocy tego/ ludzie grzeßne prowádził y mowili: Co też nam kazeß/ miły miſtrzu/ czynic/ ábyſmy zbáwieni byli/ á tey ſiekiery ná drzewo niepożyteczne/ y tego nigdy nieugáßonego ogniá piekielnego/ ktorym grozиß/ vchodzic mogli? Toć ono rycerſtwo/ ktore táka ma o zbáwieniu ſwoim pieczą. Toć to nie oni zuchwáli/ deſperaci/ y w grzechách brodzący/ ktorzy z wielkiemi y brzydkiemi złoſciámi/ y nieczyſtoſciámi y krzywdámi vbogich/ do potrzeby y ná śmierc idą/ á pieklá ſie nie boią Jeſt ſie czego bać. Miſtrz on swiety nie kazał im żołnierſkiego ſtanu odbiegáć/ nie kazał zbroie y broni porzucic/ ſtan ich pochwalátac/ á zbáwienie im w nim obiecuiąc: teſliby záchowáli od Bogá náukę iego/ we trzech regułách zámkniona. y ieſt tá.

Łukasz 3

*Regułá pierwßa żołnierſka*

Pierwßa: *Nikogoś nie bijcie* Ná nieprzyiacielá oyczyzny y Kośćiołá s. to żelázo/ ktore przy boku nośicie/ obnacáycie. Niewinnego ſasiádá/ dla ktorego obrony wezwám ieſteście/ zoſtáwuyćie w pokoiu. Nie bądzcie vlicznemi ná bruku żołnierzmi/ ále woyny Páńſkie y Boſkie/ táko do Dawidá rzeczono/ odpráwuyćie. Zuchwálſtwo y gniew ſwoy ná nieprzyiacielá Koronnego chowaycie. Tám ſie kupcie y ſchadzaycie/ nie tu domá náiezdzáiąc niewinne/ y mocy z ktorą idziecie nád nimi vżywáiąc. Trudno ſie wam obronic/ boſcie zbroyni y w kupie/ y ná moc zgotowáni/ ále nie przeciw ſąſiádom/ nie ná niewinne/ nie ná vbogie. Domá y w ciągnieniu winniśćie byc iáko owce: á w polu y potrzebie iáko lwámi nieuſtráßonemi. Bo gdy domá lwámi okrutnemi będzieście/ w potrzebie ſtánieście ſie iáko ná rzez owcámi. Męſtwo zginie/ złe ſumnienie w krzywdách ludzkich ſerce wam ſkázi/ y tym wáße zuchwálſtwo pokarze Pan Bog.

1 Reg 25

*Krzywdy domowe od żołnierzow*

Drugie práwo ábo regułá: *Nikogoż nie potwarzaycie.* Rádzi często żołnierze chciwi y łákomi potwarz kłáda/ gdy v kogo pieniądze y máietnośc dobrą widzą/ mowią: to zdraycá/ to ßpieg: ten ſie z nieprzyiaćielem zmawia/ ten mi ſługę ábo towárzyßá ránił/ ten mi końá vkradł/ ten chce do woyſká nieprzyiáćioł vciec. A ono żadnego nań podobieńſtwá nie będzie/ y ſámi ná ſumnieniu widzą iż niewinny: ále iákßey do pokrycia lupieſtwá ſwego przyczyny nie máią. y záraz potwarzone ze wſzytkiego obłupią/ y do Hetmáná powiodą. od tego odwodzi ich ten świety miſtrz/ á mowi: Potwarz y fałßywe świádectwo wielki ieſt grzech przed Bogiem. ſtrzeżcie ſie tego ſynowie mili.

*Druga regułá, nie potwarzać*

Trzecie práwo: *Przeſtaycie na zapłacie waßey Nikt*, iáko mowi Apoſtoł/ *o ſwym großu woyny nie ſłuży.* (okrom woluntáryußow.) Dośyćże ſie ná ták ſtráßliwą y śmierci bliſką poſtugę z miłośći ku oyczyznie/ ábo z poſłußeńſtwá ku pánu ſwemu/ ábo dla wiáry y czci Bożey/ dobry żołnierz wdáie/ y zdrowie ſwoie ná to nośic. Potrzebá

*Trzećia regułá żołnierſka.*



mu wypráw-

*Pieniędzy zołnierz potrzebuie.*

mu wyprawy y żywnosci y ná to pieniędzy / ktoremu woyná ſtoi. Dla tegoż Krolowie y pánowie bez pieniędzy y obmyśłánia o gotowości ich / záczynáć woyny y piſáć zołnierzá nie moga. Otrom tych / v ktorych ſámi poddáni ſłużbe wotenna odprawuią / y z rol y innon ná to obwiązáni ſą / iáko v nas zdawná było. Co ſie tuż wiekow náſzych y z odmiáná czáſow y obyczáiu wotowánia nie powodzi / y tuż ſie ten ſpoſob zápomniał / ktory poſpolitym ruſzeniem zwáli. Przy ktorym iednák pieniężnego zołnierzá miec muſieli. Co ieſli ſie dobrze ſtáło / innym ſie ná rozſadek puſzcza.

Nie náſzá profeſſya o tym zdánie dáwáć. To náſzá / do ſprawiedliwości vpominác / y ná grzechy ludzkie wołác. O iáko wielkie ſą kradzieſtwá w náſzym krolestwie y oſzukánia R. P. gdy ſie pobory ná zołnierzá zbieráią. Arenduią ie po powiátách ieden drugiemu. Poborcá kupuie vrzad / y drugiemu zás go przedáie / ábo árenduie. árendarz zás árendarzá náyduie / á wſzyſcy krádną / y grzech oſobny y wielki popełniáią / ktory zowa peculatus, nád ine wſzytki z ſtrony máetności naſzkodliwſzy / y po świętokradztwie nawietſzy. Bo złodzicy iednemu domowi ábo goſpodarzowi ſzkodę czynią: á ci nam wſzytkim. Bo nas gubią / y do wydzieráni nia nie płácone zołnierze przywodzą / y ná nieprzyiacielá poſpolitego ſiłe odeymuią. Powiádáią iż ſnadz ledwie połowicá poborow ná potrzebę wotenna przychodzi / á tákim kradzieſtwem druga połowicá ginie. Drudzy poborcowie kilánaście / kiládziesiąt tyſięcy ná liczbie zoſtáią / y poſpolite R. P. pieniądze ſobie biorą / y zá nie wſi kupuią: á nikt o to nie czyni / ám práwem / ánі tákim inym obyczáiem. áby ſie tácy wſtydzili / y wracáli cudze y karám byli. Jákoby ſcie rece ſwe zátrzymáli / gdyby ieden ziadł to co ná trzydzieści oſob dano? tákoby ſie głodni nań nie rzucili? O mierzadzie y oſpáłości wáſzá do ſpraw poſpolitych. Nikt oyczyzny nie pożáłuie / nikt ſie o nie nie wſtapi.

Gdy tedy pieniędzy nie máſz / zołnierz wydziera y łupi ſwoie ſąſiády / co ſie z wielką krzywdą dzieie. Jeſli mu nie płáca / niech nie ſłuży / á do domu ſie wroci. Nie winien brát y ſąſiad y poddány y kſiądz vbogi tego żywic / y wydzierániа tego cierpiec / á zwłaſzcza gdy pobor z ſwey ſtrony dał Bogu drudzy co chcą y wydzieráią / y kto ſie im ſprzeciwi / zábiiáią / rány y męki vbogim zádáią / á náłupiwſzy / przedáią y pieniężą. A vbogi dla nich głodem vmiera. y do komor y ſkrzyń kluczе łotrowſkie máią / y pieniądze / y to co dom ma / wſzytko biorą. y trocie ſwoie pieniądze od niewinnych y vbogich wybrawſzy: zás ſie cáłey zapłáty vpomináią / á odártemu nic ſie nie wraca. To ſie mowi o złych y ſwowolnych / dobrych nie tykamy. Woła tedy Jan ś. ná nie: Przeſtáycie ná płacy ſwoiey. y my wołamy / ále nie pamagamy / gdy vrzędy baczenia y dowcipu y pilności nie zázywáią / tákoby ſie te nierządy y krzywdy oddaláły / á zołnierz bez pieniędzy nie był.

*Kradzieſz poſpolite° ſkarbu*

Peculatus

*Ieſli nie płacą, niech nie ſłuży.*

## ROZDZIAŁ IX

### *Dziewiąta Náuká*

### *O przednieyſzych cnotách Rycerſkich*

*Pierwſza ſprawiedliwoſc.*

PIerwſza teſt ſpráwiedliwosc / pod ktorey chorągwią Chrześćiáńſki zołnierz idzie / y bez niey woli domá ſiedzieć / bez niey nádzieie do zwycieſtwá nie ma / y pomſty ſie Boſkiey boi / ktora zá rozlaniem krwie niewinney przychodzi. Tey ſpráwiedliwości przeſtrzega w poſtępkách ſwoich / ábynikt zá tego przyczyną krzywdy nie miał / domowi zwłaſzczá y ſąſiedzi. Bo ieſli on teſt exekutor woienney ſpráwiedliwości: á iáko domowa pſowáć ma? iáko niewinne y vbogie łupić y rozbiiáć ma / ten ktory ná czynienie ſpráwiedliwości / y ná obronę vkrzywdzonych brácieу / przeciw złym y nieſpráwiedliwym miecz nieſie?

Druga cnotá zołnierſka teſt / meſtwo / ktore ſie Fortitudo zowie. ktore ná trzech rzeczách pokázác ſie ma. Naprzod / ábу roſkoſzy cieleſne y miękkości pomiátał / y ſam ſiebie y złe ſkłonności ſwoie zwotował / pierwey niż nieprzyiacielá oyczyzny zwotowác chce. Bo roſkoſzy y nieczyſtosci y piiáńſtwá / y inе miękkosci / do zołnierſtwá nie ſłuża. Gdyż czynią człowieká niewieściuchem / y kądzielą / y záiącem. y kto ſie w niewdа / mężnym byc nie może. Smiáłym z piiánſtwá y deſperatem być może: ále nie zołnierzem / ktory rozumem y cnotą żołd ſwoy prowádzi.

Druga, Meſtwo

Meſtwo na czym zawiſło.

A ktemu meſtwo należy ná wycierpieniu y znoſzeniu przykrosci cieleſnych: głodu / niepogod / zimná / wiátrow / deſzczow / polnego legowiſká / meſpánia / pracey y ran ná ciele ſwoim / y noſzenia zbroie / y ná innych trudnych y cieſzkich robotách. Bo bez tego nic ſie wielkiego ná woynie nie ſpráwi. Ná twárdosci / nie ná pieſzczotách zołnierſtwo ſie fundue.

Twárdość zołnierſkie

*Wzgárdа zdrowia gdy potrzeba*

Do tego potrzebá mu mężnym byc ná pogárdzeniu zdrowia własnego / gdy potrzebá. Ná czym wſzytká tá cnotá rycerſka y meſtwo záwiſło. Dá ktorym nieuſtráſzone ſerce przychodzi / iż ná kázdy nagorſzy kaz / gdy czáſ vpátrzy / á rozum vkaże / náſtąpi y nátrze / y z Bożą pomocą wygrawa.

Trzećia cnotá rycerſka teſt poſłuſzeńſtwo / ktore nawyższe teſt y nawietſze w tym rzemieśle. bez ktorego iáko wſzędzie / ták y ná woynie ſpráwic ſie nic dobrego nie może. On rotmiſtrz w Ewángeliey rycerſkie poſłuſzeńſtwo przyrownał do mocy Bożey mowiąc: Jeſli w ſtanie v nas náſzym zołnierſkim / táka moc ma roſkázáne ſtárſzych / iż byc muſi wſzytko co każą: ia ſłuchám Hetmáná / á mnie ſłuchaią towárzyſzy moi / y co roſkażę ſtáć ſie á nie chybi: dáleko wiecey gdy ty roſkażeſz Bogiem bedąc / wſzytko ſie ná ſłowo twoie ſtánie. Mocne ſłowo Bożе y pełnic ſie muſi: ták mocne ma być ſłowo y roſkázánie ſtárſzych ná woynie / y záraz ſie ſtáwác ma. Bo inaczey rządy żadnego / y zá tym zwycięſtwáby nie było. Oni y krolá Ochozyaſzá żołnierze / pátrz ná táka zgubę ſwoie z roſkázánia y poſłuſzeńſtwá idą. Jedná rotá od Heliaſzá Proroká ogniem z nieba ſpalona teſt / á drugiey ná tenże ogień náſtąpić kazano. Náſtąpili y zginęli / iáko y pierwſzy. Gdy każą ná dziáłá / ná ſtrzelby / ná włocznie / idzie poſłuſzny zołnierz / choc przed ſobą trupy widzi. y ták ma byc / y czynią to wſzyſcy dobrzy / y máią v Páná Bogá w woynie ſprawiedliwey ſwego poſłuſzeńſtwá zapłátę. Jeſli zle ábo dobrze hetman roſkázuie y rotmiſtrz prowádzi / iuż go nie ſądzi / ám ſie o rádzie iego pyta.

4 Reg 1

Zołnierſkie poſłuſzeńſtwo

Tákież poſłuſzeńſtwo byc ma w obozie y ná leżách y ſtrazách. Gdzie wiec trudniey drugdy vpor zwyciężyc ná rzeczy mnieyſzey / niżli ná oney / gdzie o zdrowie idzie. Czeſto ſie ſtárſzym ſprzeciwiáią / y

*Trzećia cnotа poſłuſzeńſtwo* Matth 8

niepoſłuſzeń-

niepoſłuſzeńſtwo pokázuią. A co gorzey/ ſzemrzą y źle mowią o rotmiſtrzu/ o hetmánie/ o krolu/ y drugie ná nie pobudzáią/ y zmowy y confederácye ſzkodliwe R. P. czynią/ ſtárſze poſadzáiąc y ieimi pogardzáiąc/ á ſwoie chęci złe y głupie przewodzą. Czego ſie ieny żołnierz Chrześciáńſki ſtrzedz/ á w ſtárſzych ſwoich P. Bogá y zwierzchnosc od niego poſtáwiona czćic ma. Jeſli mu winno pieniądze/ vpominác ſie drogámi ſłuſznemi może. A Pánowie y Krolowie z wielką y ſzczerą pilnością/ y w czás obmyślác máią/ áby robotnik táki y ták wſzytkiemu krolestwu potrzebny/ ſwoie zapłáte miał.

*Siemránia y zburzenia*

## ROZDZIAŁ X.

### *Dziesiąta Náuká.*

### *O kárności żołnierſkiey*

RÓſpuſtność y mękárność wſzędy zła: ále w rycerſtwie nagorſza y naſzkodliwſza. Bo żelázo y moc w ręku máiąc żołnierz/ ieſli cnoty nie ma/ wiele złego ſwowolność iego nábroi. Acz y dobrym boiaźń karánia pomoc do cnoty czyni: ále nawięcey ná złe nátury y nieſlácheтne/ powſtáwác ma czuyna y Jeremiaſzá rozgá: ktora Bożka ieſt/ y nawięcey ná kárność y powściągnienie y vſtráſzenie złości/ vrzędy P. Bog poſtáwił. y dał im miecz/ áby ſie nań złość ogladáłá/ á ſwawola vſtępowáłá. Wielka moc ieſt hetmáńſka/ y prędkie ieſt żołnierſkie práwo/ y ná to tákie krolowie im dáią/ áby kottoſtwo vciecháło/ á rząd był/ y poſłuſzeńſtwo kwitnęło. w piſmie ś. Jozue wielki hetman od Bogá dány/ wnet o niepoſłuſzeńſtwo/ iż nád wyrok obwołány troche śrebrá miedzy trupy wziął Achán/ vkámionować go záraz kazał. A Saul y ſynowi własnemu o niepoſłuſzeńſtwo w obozie przepuśćic niechciał/ y zábic go roſkazał/ ná náukę y zmocnienie kárności żołnierſkiey. Choć rzecz była nikomu nie ſzkodliwa/ iż troche ziadł miodu nád zákazánie obwołáne w obozie.

*Kárność od Boga ieſt. Ieremi 1*

*Moc hetmańſka.*

*Ioſue 7*

*1. Reg 14*

Pogáńſcy Cesárze ſtárzy y hetmáni/ nápiſáli regułe żołnierſkiey kárności. Válerius Aurelianus Cesarz nápiſał liſt do pułkownikà iednego. Jeſli/ práwi/ chceſz pułkownikiem być/ y owſzem ieſli żywym byc chceſz/ miey żołnierzá w kárności. Żaden niech nie wydziera koniá cudzego/ owce niech nie tyka/ tágod nie bráć/ zboża nie pſowác/ oleiu/ ſoli/ drew/ nie wyćiągác. Przeſtáy káżdy ná żołdzie ſwym: z łupu/ z nieprzyiacioł/ nie z płáczu ſąſiedzkiego niech ma. Zapłáte y pieniądze ſwoie niech ma v páſá á nie w kárczmie. Łáncuſzek ná rámieniu/ y ná pálcu pierśćień niech noſi/ koniá ſwego niech cudzi/ ieden drugiemu ſłuż: wieſzczkom nic nie day/ á w goſpodzie czyſto ſie záchoway: á kto ſie poſwárzy/ niech bity będzie. Te kárność mieli/ y gdy iey rotmiſtrz ábo pułkownik nie záchował/ ſam ſwey ſzyie/ zá grzech ſobie poruczonych/ náſtáwic muſiał.

*Reguły żołnierſkie ſtarych Pogáńſkich Ceſarzow* Vopiſcus in Aureliano

Bełiſárius on przeſławny v Juſtinianá Ceſárzá hetman y dobry Chrześćiánin/ gdy w obozie o piáńſtwo y mężoboyſtwo dwu żołnierzow ná pal wbic kazał: drudzy ná ſrogie káránie ono ſzemráli. A on zezwawſzy woyſko/ powiedział: Do zwycieſtwá/ práwi/ wiele pomaga czynienie ſpráwiedliwoſci. Wiećie dobrze/ coſcie nieprzyiaciele mocne/ y cáły wam rowne pokonywáli/ y drugdyśćie też przegrawáli/ iż ludzie ſie zſoba biedzą/ ále koniec

*Procopius de bello Vand. lib. 1*

*Kárność w obozie y ſprawiedliwość*

táki chce ſam P. Bog dáć. ktoremu ſie lepiey ſpráwiedliwością y czcią ku niemu zálecáć/ niżli zbrodniom y wypráwie náſzey dufáć. Jáko tych nie kárác/ ktorzy mężoboyſtwo popełnili. Vpiąć ſie nie godzi/ á dáleko wiecey zábiiáć. Sámo pianſtwo kárác ſie ma. Proſze rękù ſwoich od krzywdy towárzyſkiey powſciągaycie/ bo tákiego choć ſtráſzliwego nieprzyiaciołom/ ktory nań z czyſtemi rękámi nie idzie/ zá towárzyſzá mieć nie będę/ y iemu nie przepuſzcze/ gdyż prozna ieſt ſiłá y moc bez ſpráwiedliwości. Ták/ mowi ten Piſarz/ woyſko vſpokoił/ y lepſzemu/ ná ono káráme pátrząc/ żołnierze zoſtawáli.

*Kárność ſtarych hetmanow Polſkich.*

By náſzy hetmáni tego wieku ná ſtárą kárność żołnierſką ſwoich przodkow pámiętáli: byliby ſławnieyſzemi y ſzczęśliwſzemi. O głowę kápuſty nád zákaz/ głowę nieposłuſznemu brano/ táko Jádámowi o tábłko dla ſwey woley. Stráſzyli pierwey y poczciwością/ y bali ſie tego káráma Polacy náſzy więcey niżli śmierci. Niech wżdy wiedzą táką tu náuką ieſt: iż niеſpráwiedliwość y niękárność ſzczęśćie przerywa/ y P. Bog zás ſam ſpráwiedliwość czyni/ ále ſrozſzą y ná wſzytki. o czym niżey. O by tácy Beliſáryuſzowie byli/ á piáńſtwá/ y nieczyſtości/ y łupieſtwá/ y poſromocenia białychgłow karáli/ y o krew bráterſką y ſąſiedzką nie przepuſzczáli/ á mężnie mc ſie nie bojąc práwá ſwego y zwierzchności zázywáli: nie bałby nieprzyiaciel Turczyn y Tátárzyn gory.

## ROZDZIAŁ XI.

### *Iedennaſta Náuká.*

### *Iáko z grzechami iawnemi żołnierzow, niebeſpieczno iść do potkánia*

NIebeſpieczne woyſko wſzytko w bitwie/ gdy ſie wiele zbrodniow nievkárányćh/ miedzy żołnierzmi náyduie bác ſie przegránia potrzebá. Jeſt znáczny przykład w piſmie s. iż dla iednego grzechu żołnierzá Achánà/ ktorym obwołány w obozie wyrok przeſtąpił: bitwá była przegrána. y mowił im P. Bog: Przeklęctwo miedzy wámi/ y przetoście pobici y z ſromotaśćie vciekáli. y gdy ſie on winny nálazł/ zábiiáiąc go wſzyſcy mowili: iżeś nás wſzytkich zátrwożył/ mieyże od Bogá trwogę. Ná ten przykład pámiętáiąc potym ludzie/ nie chcieli miec w vczeſtnictwie ſwoim y towárzyſtwie przeſtępnikow: ále mowili do nich: Pomnicie táko ieden Achán ſyn Zary roſkazánie Páńſkie minął/ á nád wſzytkimi ludźmi gniew Boży polegał. y Amázyás krol/ gdy chciał do ſwego woyſká odſzczepieńce brác y pieniądze im zádał: vſłyſzał od Prorokà one ſłowá: Krolu/ nie przyimuy do woyſká tych odſzczepieńcow/ bo z ſobą Páná Bogá nie máią: ieſli rozumieſz iż zá moca woyſká wielkiego zwycieſtwo idzie: dopuści P. Bog iż cie twoi nieprzyiaćiele poráża. Bog ſam pomaga/ y Bog ſam w pogonie dáie. A gdy rzekł krol/ ále mi pieniądze im zádáne zginą: odpowiedział: Ma Pan Bog ſkąd inąd ieſzcze więcey tobie dáć: to ieſt/ gdy temi dla tego roſkazámi pogárdziłś. y gdy one heretyki do domu odpráwił/ bez nich/ máłą liczbą ſwoich/ nieprzyiaciele ſtárł. Eunuchus on Nárſes/ ktory Gotty z Włoch wygnał: Longobárdy ktore był ná pomoc przyiął/ widząc ich wielkie łupieſtwá/ z woyſká odpráwił: bojąc ſie áby ich

*Iosue 7.*

*Iosue 22*

*2 Par 25 Odſzczepieńcy do woyſka nie przyięci.*

*Narſes Procopius de bello Gortico lib 3.*

grzechy ná

grzechy ná wſzytko ſie woyſko nie obáliły. y ſam z małym ludem Gotty pobił/ y Włoſka ziemie od nich wyſwobodził.

Iudic. 11.

Prawdá iż ſie do woyny drugdy y kotrowie przypuſzczáć muſza/ táko oni z Jefta rozboynicy. Bo niekiedy P. Bog z nimi zwycieſtwá dáie/ ále też drugdy dla ich grzechow wſzytko woyſko gubi. Żołnierz nieśie ná ſobie dobre pospolite ludu wſzytkiego Bożego/ y dla tego ná grzechy iego P. Bog nie pátrzy/ iedno ná pokoy y krzywde pospolitą/ ktorey ſie mści/ y przez one grzeßniki dáie drugdy zwycieſtwo: á oſobno záś káżdego ná inym mieyſcu/ gdzie ßkody pospolitey nie máß/ karze. Ale cześciey dla grzechow żołnierſkich ßcześcia nie dáie. A iż niewiemy rády Boſkiey y táiemnic iego/ kiedy chce żołnierſkie grzechy y ine przy nich w bitwie káráć/ á kiedy dla drugich niewinnych przy zwycieſtwie ie zoſtáwować: beſpieczniey ieſt/ grzechy żołnierſkie táwne káráć/ do obozu ich bez pokuty nie puścić/ niżli z nimi y z ich złośćiámi do bitwy przyſtapić. A choćby iemi y odegnániem ich mocy vbyło: dufác ma P. Bogu hetman iż on nágrodzi/ gdy ſie ſtußny dla tego ſpráwiedliwośći poſtępek czyni/ á ná gniew ſie iego z boiázni ku niemu ogladamy.

Nie záwſzdy Pan Bog na grzechy żołnierzow patrzy.

Gunterámnus krol Fráncyey/ gdy bitwy przegrał z Gottámi/ ná żołnierze ſwoie nárzekał: mowiąc: Páná Bogá ſie nie boicie/ kośćioły iego y kápłany kupićie/ poſłußeńſtwá nie oddáiećie/ karánia nie znoſićie/ do wzburzeniaśćie przedcy: á táko nam dáwáć ma Pan Bog zwycieſtwo?

## ROZDZIAL XII.

### *Dwunaſta Náuká.*

*Do potrzeby y bitwy idąc, táko ſię ma żołnierz przyſpráwić y ná duſzy vzbroic*

Dobry żołnierz y do poſługi poſpolitey ochotny y vprzeymy/ idąc do ſámey potrzeby ták myśli y mowi: ábo vmrzeć/ ábo wygráć: ták táko ná niebie vrádzono. Ták mowili oni v Máchábeuſzá/ y ták cnemu witezowi przyſtoi. A lekliwy y w miłośći ku oyczyznie nie vprzeymy/ mowi ſobie: mam gdzie vćiec/ bedzieli potrzebá/ y mam raczego. Táki mężnym nie bedzie. Bo ná láſy y gory pátrzy/ áni o śmierći opátrznośći przypuſzcza/ ktora go znaglá potkác może/ zle ná nie opátrznego. Bácżny y mężny do śmierci ſie gotuie. Naprzod ſumnienie ſwoie pokutą y ſpowiedzią we krwi Chryſtuſá Páná Bogá ſwego oczyśćia. A ieſli do ſpowiedzi przyść nie może/ y kápłaná nie ma: wolą ſámą gdy go pilnie ßukał y mier chciał vſpráwiedliwiony/ przez meke Synà Bożego/ ktorey goraco wiárą śiega/ zoſtáie. Roſpráwia y dom ſwoy/ y żone ieſli ma y dzieći/ w dobrym poſtánowieniu kłádzie. Czyni wracánia ieſli co komu winien ábo vkrzywdził/ ábo rzecz/ ábo wolą/ gdy mu P. Bog do tego pomoże. Jedna ſie z temi/ ktore gniewał y obráził/ y odpuſzcza ſwoim winowáycom z ſercá przed Bogiem. Sluby tákie czyni. Jeſli mie Páne zdrowiem dárzyć: vczynie to á to ná cześć twoie/ y ná pomoc kápłanow y vbogich: ábo tákie á tákie trudzenia ciáłá mego/ ná poſtách/ ná drogách/ &c. Sam też z duſza ſwoią teſtáment czyni y oświadcza ſie/ iż w wierze ś. Kátholickiey y obcowániu kośćielnym żyść z tego

*Przypráwá żołnierſka*

*Teſtámẽt Wyznanie*

ſwiátá chce/ á iż zdrowie ſwoie oſtatnie/ y krew ſwoie oddáie zá wiárę ś. Chrześciáńſką/ y ná obronę iey/ zá brácią wſzytkę y zá mitą oyczyznę/ zá ſprawiedliwośc krolá ſwego/ á iż ſie tym P. Bogu przyſłużyć chce/ ná ine ſie zyſki nie ogladáiąc. Ná koniec odleca ſie P. Bogu/ ciáło mu ſwe y duſze ná iego vpodobánie oddáiąc/ á mowiąc táki Pſalm/ ábo śpiewáiąc Bogá rodzicę/ táko ſie niżey położy. Wyznawáiąc wiárę/ nápełnia ſie pociecha Duchá ś. y meſtwem/ y orężą ściſkáiąc/ á poprzegow popráwuiąc/ ſkimenta hetmáńſkiego czeka.

wiáry Credo.

## ROZDZIAL XIII.

### *Trzynaſta Náuká.*

*Czym ſerce wielkie do potrzeby rośćie*

Naprzod miłośćią/ ktora ieſt dziwnie przeważna y mocna. Przyrownywa ią Mędrzec do śmierci/ do piekłá/ do ognia/ do wod y rzek bystrych y glebokich. Jáko śmierci nikt nie zwoluie/ ták y miłości ſerdeczney żaden poſtrách nie odeymie. Jáko piekłá nikt nie otworzy/ y zamkowego nie ſkruſzy: ták miłość trzyma mocno w ſercu/ czego ſie ßczerze ciełá/ á nie pusci. Jáko ogień wſzytko przemaga/ ták miłosc wſzyſtko ſtrawi/ y rzeczy na przykrzeyßze y natwárdße miękkie ſobie czyni. Jáko morze glebokie y rzeki byſtre dobrze opátrzonego okrętu nie topią: ták miłość wßedzie gore ma/ y po wierzchu wſzytkich nawálności vchodzi. Miłosc dla tego kogo miłuieß/ wſzytkę máietność ſádzi. Lecz y zdrowia nie waży zá nie gdy ná te wage przychodzi.

Miłość ku oycz zmey y bracey.

Cny żołnierzu zápal ſie miłośćią ku Pánu Bogu/ y czci iego/ ktorey zelázem ſwym ßukaß. Zápal ſie miłością ku oyczyznie y ku bráciey twoiey/ y ku domowym twoim: vyźrzyß tákoc śmierc lekka będzie/ doznaß táko cie mężnym vczyni/ táko niedźwiedźice o dzieći. Zápal ſie y do ſławy ſwey rycerſkiey/ obaczyß táko ná działá y ſtrzelby poydzieß/ gdzie potrzebá á rozum y baczenie dobrze vkaze.

Piękna śmierć w bitwie.

A to mocna do rycerſtwá pomoc/ vważenie dobrey y piękney w bitwie śmierci/ táko czynili żołnierze męczennicy Boży/ gdy ie rozmáitemi smierćiámi od Chryſtuſá odpłoßyć chciano. Zá krolá/ práwi/ y dla iego żołdu y poſłußeńſtwá tylem kroć vmrzeć mogł ná woynie/ y śmierćim ſie nie bał/ ktora mie ſtráßyć przyßłemi po śmierci przypadkámi mogłá: á teraz ſie ták piękney śmierci dla Bogá mego y dla obietnic iego ták pewnych/ bać ſie śmierći mam? A my mowmy: Muße iednák ábo gdzie z tákiey przygody nagłą á niespodzianą śmiercią/ ábo ná łożku w tákiey ćießkiey niemocy dokonác. Jeſli w przygodzie y nagle vmrę: w niebeſpieczeńſtwo duße moie/ dla nieprzygotowánia podam. Jeſli ná łożku vmieráć będę: ábo mie niemoc przywiedzie do niecierpliwośći y bluznienia tákie° y deſperácyey: ábo mie kto ſłábego od wiáry ś. táki heretyk y ſługá dyabelſki odwiedzie: ábo mowe ſtráce/ ábo mie żoná y dzieci nie vſłuchaią/ w tym cobych do zbáwienia potrzebował: ábo ſpowiedz odwloke/ y niemocy ſobie nie ważąc/ bez niey vmrę: ábo mi w ſłábości wielkiey y gorączce trudna będzie pokutá/ gdy ſie rozum y zmyſły wſzytkie do bolu obroca. Jzali ták nie lepiey w dobrym baczeniu y zdrowiu y w roſpráwie piękney z świátem/ z tego ciáłá wyniść/ á nie dár-

mo áni łádá

mo ám ládá ták vmrzec/ále zá Bożą cześć/ zá oyczyznę/ zá miłą brácią tey trochę krwie Pánu Bogu ofiárować/ á zá nie wieczne krolestwo sobie przez Jezusá Chrystusá kupić/ y zá trochę dni náświecie tego nedznego żywotá/ on bez końcá żywot sobie ziednáć? Terazem pewney nádziei odpuszczenia grzechow moich/ gdy zdrowym bedąc czerstwo zá nie żáluie/ z dobrym rozmysłem y skrucha. Mogę być żyw kilá y kilánaście lat/ y w pierwsze grzechy á w nowe nie gorsze wpáść: teraz sie im koniec sstáne/ y wádzic mi przeszłe złosci zá táka ofiára krwie moiey nie beda.

Tákie mysli w dziwne mestwo żołnierzá vbieráia/ y mocna nań zbroie kłáda/ serce mu czyniąc w nádziei nieprzemożonego Bogá/ ktoremu swe zdrowie oddáie. y odnosi gdy Pan Bog chce/ wesołe zwycięstwo y sławie swey rycerskiey czyn dosyć/ y drugdy wiersza ma sławę gdy mężnie polega/ niżli gdy wygrawa. y śmierc tákiego y ták nabożnego żołnierzá sławnieysza iest nád wszystkie tryumphy.

## ROZDZIAŁ. XIIII.

### *Czternasta Náuká*

*Ják sie po wygráney bitwie záchować ma Chrześcianski żołnierz*

NAprzod: Nie ma sie z tego weselic iż sie ludzka krew rozlałá. y owszem nád ona nedzą pobitych płákác przystoi myślac táka iest złość ludzka/ ktora ná táki vpor y do ták srogiey w niezgodách rosprawy przychodzi. Jákoby ludzie rozumu nie mieli/ ná czynienie sobie pokoiu y zgody bez tákiey zguby swoiey. Bestye moca y ciáły/ ále człowiek rozumem swoich rzeczy dochodzicby miał. A tym żáłosniey gdy sie sámi Chrześćiánie zábiiáia/ á przykazánia o zgodzie y miłosci y odpuszczeniu winy ieden drugiemu/ od páná y Bogá swego dánego/ zápomináia.

Pomysl sobie/ iż sie toż tobie sstáć mogło/ co ná nieprzyiaćielu widzisz/ á nie czyń sie lepszym v Bogá/ ktorego sądow y rządow nie rozumiesz/ á ktory cie ták o y tego pokárác mogł/ y podobnoś to był záslużył/ gdyby szczerą nád toba sprawiedliwosc swoią rosciągał. ták Pan Chrystus do onych rzekł/ ktorzy mu o porażonych y pobitych powiedáli/ iż krew ich Piłat z ofiárámi zmieszał: Wszyscy/ práwi/ tak pogińiecie/ iesli czynic pokuty nie będziecie. On wielki krol Adonibezech/ gdy mu porażone/ ręce y nogi obćięto/ rzekł: Siedmdziesiąt krolow z obciętemi rękámi y nogámi pod stołem moim odrobiny zbieráli: Jákom vczynił/ ták mi też Pan Bog oddał. nie miałem nád nimi pożalenia/ y przetom go v drugich nie nálazł. Mniemiałem iż szczęście moie wieczne. O ták om sie omylił/ á to cierpiąc muszę com innym zádawał.

Ma być vżalenie nád poniżonym tákie/ tákiegoby sam w tákim złym rázie potrzebował. Diogenes Cesarz Cárogrodzki porażony y poimány od Asám Sultaná Sárácená/ nálazł v niego vżalenie nád nedzą swoią wielką/ iż v stołu iego śiadał. myślił ten Asám/ iżby mu też to było miło/ tákie miłosierdzie v nieprzyiaćielá w rowney przygodzie mieć. y gdy raz spytał Diogenesá/ cobyś był/ práwi/ zemna czynił/ gdybych ia był w ręce twoie wpadł? on z głupstwá wielkiego y niebaczenia rzekł: iżbych cie był y zábił. A on mu powiedział: Ja twoiey nieludzkosci y tákiey srogosci náśládować nie bede. Wáss Chrystus potoy wam roskazał/ y zápomnienie krzywdy: y hárdym sie sprzeciwia/ á pokornym łáskę dáie. y nie mieszkáiąc ze czcią go ná iego páństwo odesłał/ y przymierze z nim vczynił. musiał być táiemnym Chrześćiánem ten Sułtan/ y brzydząc sie głupstwem onego Diogenesá/ sławę iego Chrześciáństwá ná sie włożył: to iest politowánie nád vpádłym z rozmyślania tákiegoż ná sie przypadku. A Pan Bog o one nieludzkosc/ ktorą w sercu miał/ y o Chrześciáńską niesławę y zelżywość/ skarał Diogenesá/ iż ná Cesárstwie onego iuż ná swoie miesce wsádzonego Michálá siodmego nálazł/ ktoremu oczy wyłupić kazał/ z czego v mrzec ácz w dobrey potęcie/ musiał.

Po wygráney bitwie było stáre práwo v Moyżeszá/ áby sie oni zwycięzcy żołnierze siedm dni przeczyściáli/ iżby byli do kosciołá y społeczności przypuszczeni/ choc ná sprawiedliwey woynie służyli ktorego práwá tá była przyczyná: áby iednák choć słuszne przelaney krwie ludzkiey/ dla náturey y podobieństwá ktore ná sobie nosza/ żáłowáli/ y nieludzkością sie ona ácz potrzebna brzydzili/ á tego sie nápotym/ iżeby mogło być/ z dobrym y z pokoiem pospolitym wiátowáli. Bo to srogi y okrutny/ y ludzio m nád ludźmi nieprzystoyny do nábywánia pokoiu ścisłek. Dawid wielkiemi zwycięstwy y wielą krwie ludzkiey wylania/ sstał sie nieposobnym do budowánia kosciołá/ nie dla grzechu/ ále dla nieiákiey nieprzystoyności. Náśládował tego on wielki Cesarz y zwycięzcá Theodozyus wielki. Bo gdy Eugeniuszá tyránná z wielkim krwie rozlaniem iego woyská pokonał: sam nie záraz do Sákrámentu świętego przystąpił: y wedle stárych ceremony kościelnych/ żołnierze iego áż po 40. dni przypuszczeni do táiemnic swiętych byli. przez ktory czás nieiáko swoie winy obmywáli/ á zwłaszczá iesli nád potrzebę okrutni y chciwi ná krew ludzką zostawáli.

Támże też iest w pismie ś. opisano/ ták pułkownicy y rotmistrzowie z korzyści swey y łupow/ mieli ná ofiáre y dziękowánie Pánu Bogu złoto/ mowiąc do Moyżeszá: My studzy twoi oblicżyliśmy żołnierze ktoreśmy pod moca nászą mieli: á żaden w bitwie nie zginął. y dla tego ofiáruiem Pánu Bogu to cośmy złotá z korzysci náleść mogli/ y prosim ábys zá nas Páná Bogá vbłagał. To dáleko Chrześciáńskiemu żołnierzowi przystoyniey/ ktory táśniey zna Páná Bogá/ y więtsze od niego dáry pobrał: áby iemu sámemu zwycięstwo y dochowánie zdrowia swego przycżytáiąc: z tego co mu Pan Bog ná woynie dał dostáć/ ná dzięki dárował co kosciołom y vbogim.

Nákoniec po szczęśliwym zwycięstwie oddáwáć ma żołnierz sluby swoie/ ktore idąc ná woynę czynił: áby łáski tego wdzięczny był/ ktory go prowádził/ y strzegł/ y prośby iego wysłuchał.

Num 31 Oczyścienie po wygraney bitwie

Libro Ritualium. II Theodo lib 5 Ca 24 Orosius lib 7 Cap 35

Num: 31.

## ROZDZIAŁ XV.

### *Piętnasta Náuká.*

*Bez woyny y domá zabáwá żołnierska.*

JAko ná woynie żołnierz ma być mężny: ták domá ma być skromny y spokoyny: co o so-

Sap. 7.

bie Sálomon nápiſał. *Byłem*, práwi/ *miedzy ludem moim dobry, a na woynie mocny* Są cnoty woienne/ ſą też cnoty domowe. Ná woynie táko lew/ á domá táko owcá Chrześćiánin dobry zoſtáie: oddáiąc vrzędom y práwom pokorne poſtuſzeńſtwo/ á ſąſiádom dobre y miłe towárzyſtwo. Srogość ktorey ſie w polu y z nieprzyiacielem náuczył/ y one dzikie woienne obyczáie/ ſkłádáć z ſiebie ma/ á w láſkáwoſc y cichoſc ſie obłoczyć. Głod/ nędze/ niewyſpánia/ zimná/ ktorym w namiotách przywykł: ná poſty/ ná modlitwy/ ná ránne wſtawánia/ y ſurowości pokutne zá grzechy/ obrácáć ma: á żołnierſtwo duchowne domá prowádzić/ z złemi ſwemi ſkłonnościámi y pobudkámi do grzechow/ y z ſámemi grzechámi vgámáć ſie ma/ ták táko ſie z nieprzyiacioły ná woynie vgamał.

*Duchowna woyna domá.*

Ma ſwoich y domowych nieprzyiacioł kázdy człowiek niemáło/ ktore zwotowáć y do pokoiu wnętrznego y dobrego ſummienia przywodzić/ wielkiego zwyćięſtwá teſt ſławá/ y wyſokiey zapłáty niebieſkiey oczekiwáme. Walczcie/ práwi/ z ſtárym wężem/ á bądźcie przeciw iemu mężnemi. Stáry waż teſt czárt/ ktory myślámi złemi do grzechu nas wiedzie/ y związáć y zniewolić y wpiekło zſobą wrzucić chce. Temu ſie ſprzećiwić y onego bić/ á złe pobudki iego w ćiele y w gniewie y w chećiách tákowych y merzących/ wiążąc y zniewolić: doſkonáłe y práwe teſt żołnierzá Chrześćiáńſkiego meſtwo.

*Zwády ſtrzedz ſie*

Nic ſie ták bárzo ſtrzedz nie ma táko zwády y woyny ſąſiedzkiey/ ktora ſwoie pierwſze meſtwo máże y ſpeći. Ná woynie miecz mu y żelázo: ále ná krzywdę ſąſiedzką práwo mu w rece dáią. Ná woynie nád nieprzyiacielem koronnym pomſtá/ á-

1. Reg 25

le domá nád ſąſiádem cierpliwoſc/ y ſpokoyny do nagrody obyczay záchowáć ſie ma. Dawid gdy ſie o ſwoie żelżywoſc od ſąſiádá Nábálá rozgniewał/ y naſi ſie z ſwemi żołnierzmi popędził/ y zgubić go z domem wſzytkim chciał: niewiáſtá go zá-ſtromáłá mowiąc: áza ćię ná ták wielkie woyny P. Bog pá ſował? izalić ná ſąſiády ten miecz w rękę dány teſt? izali nie ná nieprzyiaćiele oyczyzny y R. P. y woyny Bożę? Pomści ſie ręka ſwoia: á ſam ſie y duſze ſwoie zrámiſz/ y będzieſz tego długo żałował. Oddaway ty P. Bogu krzywdy bráciey twoich/ á on ię pokarze/ á ty grzechu miec nie będzieſz/ y láſkáwoſći ſwey/ cierpliwoſci zapłatę weźmieſz. Tákiemy ſłowy ſtánął wnet gniew Dawidá y popędliwoſć mężna iego. y niewieśćie oney y P. Bogu ktory przez nię láſkę z nim vczynił/ dziękował. Wielká ſromotá ſławnemu żołnierzowi y ſłudze R. P. mścić ſie nád ſąſiádem y záczynáć z nim roſterki/ ktore ſie ábo práwem ábo miłoſcią y cierpliwoſćią Chrześćiáńſką vſpakáiąc máią. Tuby było ná co płákáć/ táko niektora ſłáchtá náſzá/ ktora ſie żołnierſkim ſtanem pokrywa/ wſzytkę moc ſwoię ná mężoboyſtwá y rozboie domowe obraca. rzadki ſwey krzywdy ścierpi/ rzadki ſie do práwá gdy ma moc táką odzywa/ wſzyſcy do pomſty ktorey Pan Bog ſrodze zákazał/ táko ſtrápá wyuzdána bieżą: vrzędy ſłábe/ práwá ná tákie bárzo tępe/ y ná poły głupie y przewłoczne mamy.

Zabáwy też domowe dobremu żołnierzowi nádáć ſie mogą okrom nabożeńſtwá y obchodow Chrześćiáńſkich. ſą czytánia ksiąg dobrych/ ábo ſłuchánia ich/ zwłaſzczá o żywotách świętych/ o rycerzách Bożych męczennikách/ o woynách y ſtárych powieśćiách y hiſtoryách/ zwłaſzczá ſwoich Polſkich y Litewſkich/ y Inflántckich/ y Moſkiewſkich/ y inych krolęſtw y dzieiow rocznych koſcielnych z ktorych ſie brać może w wierze s. rozmnożenie/ y do cnot pobożnych záoſtrzenie y pobudká.

Lecz oni brzydkie zabáwy nád kuflámi y pełnemi/ nie ſą ſłáchećkie y żołnierſkie/ ále deſperatow y ludzi porzuconych/ ktorzy ſie ná duſzne y zbáwienne przyſzłego żywotá dobrá nie oglądáią. o ſmierći y niebie y piekle nie myślą/ ktorzy y w ſławie ſie dobrey ſłáchećkiey nie kochaią/ tedno w brzuchu ſwoim/ ktorego koniec teſt ſkázá/ gnoy/ y zgnłość/ y wieczna/ ſtrzez Bożę/ śmierć y przepáść. Zuczyli ſie niektorzy ieden do drugiego ziázdy czynić/ ná obzáłſtwá ſromotne y zwády/ y wyiadſzy z komory/ z obory/ y z gumná v iednego/ táda do drugiego/ y tákże tám wyiąwiwſzy wſzytko/ do domu ſie ná nędze y vboſtwo wracáią. Nie ſłáchećkiego/ nie żołnierſkiego nie poczynáią/ krew tylo domowa y bráterſka rozlewáć vmieią. Nie nayduieſz v wielu ſłáchćicow zbroie/ komá dobrego y gotowości ná poſpolita potrzebę. Rzadki bárzo coby ná to pámiętał/ á dom ſwoy y ſtan ſwoy zbroią y koniem opátrzył. Ná wozách ſie włoczą/ iázdá wſzytká ktorą była tá Korona nawiecky ſławna/ y nieprzyiacielom ſtráſzliwa vſtawa. do wozow konie nalepſze obracáią/ żadnego im y ſobie do botu ćwiczenia nie dáiąc. Ná woźenia poſcieli y pierza y łożek/ iezdę obrocili Pierwcy 50 iezdnych woz ieden ktory pięny zwano/ dla trochy tłomoczkow mieli: Teraz iezdę porzucili/ y iedwabne kárety wprowádzili/ táko pieſzczochowie y niewieśćiuchowie.

Owoż Eques Polonus, bábá ſtára ná wozie owoż pácholcy táko niewiáſty do kądzieli. ná komá wſiesć y oſiodłáć go y do potrzeby przyprawić nie vmieią. Owoż Eques Polonus, w pierzu y poduſzkách iedwábnych vwinięty/ wozownik nie iezdnik/ piechotá vboga/ nie odpowiedny ná koniu ſłáchćic. Day Boże poprawę/ á oko ná przyſzłe czáſy y nędze á trwogi woienne. W pokoiu nie obmyſłamy walki. Nie mowim táko on krol Aſá: Budujmy miáſtá/ y obtaczajmy ie murámi y wieżámi/ y bronámi y zamkámi/ poki nam P. Bog pokoy dáie. Przetoż nic ſie dobrego nie ſpodziewáć. 2. Par 14.

# WTORA CZESC.
## Modlitwy Zołnierſkie.

### *Pierwſza Modlitwá.*
*O powołaniu ná ſtan żołnierſki.*

Zadow wſzytkich pierwſza głowo/ Pánie Boże nieba y ziemie/ tys zabawy y roboty ludzkie podzielił/ a nikomus próżnować nie kazał: aby iedni na twoiey vſtawicznej ſłużbie w ofiarach s. y modlitwach przebywali: a drudzy żywność y pokoy ludzki gotowali y opatrowali: á trzeći odmieprzyiaciol

przyiaciol oyczyzny bronili. Tys stan żołnierski prawem przyrodzonym na obrone / y vrzędami pożądnemi krozy mocy od ciebie wzietey vżywaią/ postanowił. tys go przykłady swietych sług twoich y krolow vtwierdził: tyś stan ten naukę przestanca syna twego napra-
Matth 22. wował/y syn twoy Pan JEzus Bog y nauczyciel naß / pobor na żołnierze dawac kazał. y o panach świeckich po-
Ioan 18 wiedział: iż sługi na zatrzymanie krolestw swoich miec muszą: pokornie sie maiestatowi twemu vniżaiąc proße: ábysmy dobry wstęp ná ten stan żołnierski / do ktorego mie wnetrznym natchnieniem twoim y inemi znaki powołał/dác raczył: żebych go z twoim błogosławienstwem przyimował/a cnotami go Chrzescianskiemi okraßał/ y w nim zbawienie moie y łaske twoie pozyskac mogł. Przez Pana naßego Jezusa Chrystusá. Amen.

*Oycze náß. Zdrowás Márya.*

## Psalm 22.

PAn rządzi mną/á ni naczym mi nie zeydzie/na dobrey paßey posadził mie.

Nad woda ochłodzenia postawił mie/obrocił do siebie duße moie.

Poprowadził mie drogami sprawiedliwości dla imienia swego.

Bych był w cieniu smierći y w nawiętßey niebespieczności/ złego sie bac nie bede: boś ty Panie zemną iest.

Laska rządu twego/ta mie vcieszyłá.

Zgotowałeś mi stołowy dostatek/ przeciw tym ktorzy mie troßczą.

Vtłuściłeś oleiem głowę moie: y wyborna iest napawaiąca mie czaßa moiá.

A miłosierdzie twoie poydzie za mną/ po wßytkie dni życia mego.

Abych przebywał w domu Pánskim/ ná długie dni.

Chwałá Oycu/y Synowi/y Duchowi świętemu.

Jako była ná początku/ninie/ y záwżdy/y na wieki wiekow. Amen.

*Wtora Modlitwá.*

*O záczynánie y prowádzenie ßczęśliwe żołnierstwá na nieprzyiacielá widomego.*

Ephes 6. PRzez wielkiego Apostołá twego/Panie Boże wßechmogący/ nauczyłes nas żołnierstwa duchownego/na ktore każdy Chrześciánin sługá twoy pisąc sie winien iest. y Job
Iob 7. swiery vkazał/ iż żywot ludzki żołnierstwem iest na ziemi. Mamy woynę ná sie y vstawiczne nieprzyiaciele/ czarty iadowite y zazdrosćiwe/ y nigdy nieprzeiednane/ ktorzy nam nie na imiona ani ná pieniądze/ale na duße naße y zbawienie następuią/y niewidomym naiazdem powiązac nas powrozami grzechow/y w piekielną niewolą wprowadzic vsiłuią. Mamy y cielesne do nieczystośći y sprosnych grzechow skłonności. Mamy zapalczywosći do gniewu/ cießkie y domowe nieprzyiaciele. Mamy y chciwośći do świata/y do tego co na nim iest/y do pychy/y prożnośći świeckiey: ktore na nas biią / y na ßyie náße godzą / chcąc nas od łaski twoiey y od wiecznych dobr oddalic/ a w grzechách vmorzyć. Takim sie nieprzyiaćielom mężnie stawic / gdyż każdemu do zbawienia potrzeba: pokornie proße/pierwey mie Panie takim żołnierzem vczyń/ y day mi mocną sikę/ day zbroie potrzebną y opatrzenie na woynę duchowną/ na ktorą każdego wiernego swego wysyłaß. Vzbroił mie Apostoł twoy mowiąc: Przepasuycie biodra waße prawdą/obłoczcie sie w pancerz sprawiedliwości/obuycie sie y gotowemi bądźcie na Ewangelią pokoiu wßędzie / bierzcie tarczą wiary y miecz ducha w modlitwie / na kázdy czas. Mocna zbroia na czarty y na wßytkie ćielesne y swieckie naiazdy modlitwa/y wiara Katholicka / y słowo Ewangeliey y pokoiu wiecznego/y sprawiedliwosć cnot świętych y dobrych vczynkow/ y prawdá w iezyku y sercu: ale do tey zbroie śiły y dobrych barkow y mocney ręki potrzeba: to iest łaski twoiey z nieba/ y posiłku twego Boskiego/przez Jezusa Chrystusa nawyższego hetmana naßego. Proße tedy przyklękaiąc tobie Boże moy / abys mie na to pierwße rycerstwo pasował: abych vmiał pokonywáć moie wolą do złego / gniew y pożądliwosci cielesne y swieckie / abych im przewodzić na sobie żadnego grzechu nie dawał: ale one pod nogi moie podbiał. Cożby to za rycerstwo moie było / gdybych nieprzyiacielá widomego zwyciężał/á sam sie grzechom y czártu zwyciężyc dał? Gdybych woyská przećiwne gromił/ a sam swego gniewu y roskoßy cielesney / y łakomstwá/y pomsty zwyciężyc nie vmiał? Powierzchnebych ku-



py zbierał/

py zbierał/a wnętrzne na duſzy złupionybych byc miał: Błotobych naydował/á złotobych trácił. ſławębych miał v ludzi/á v ciebie potępienie. Ciałobych od rany y miecza wyzwolił: á duſzębych ſwoie zabiiał. Niechce takiego zołnierſtwa Pane moy zaczynác. Pierwey mię Chrześciańſkim prawym żołnierzem y nad niewidomemi nieprzyiaćioły zwyćiężcą vczyn: toż mię na woyne ręczną y cieleſną wyſyłay. Przez Páná naſzego JEzuſa Chryſtuſa/ ktory nas posila/ mowiąc: Vfaycie/iam zwyćiężył ſwiat/ y my zá iego przyiazną wſzytkie duſzne y widome nieprzyiaciele zwyćiężym. Przez tegoż JEzuſa Chryſtuſa/ ktory z tobą y z Duchem ś. Bog ieden krolnie na wieki. Amen.

*Oyczenaſz Zdrowáś Márya.*

## Pſalm 69

BOże obeyrzy ſię na pomoc moię: Pánie przyśpiey na podźwignienie moie.

Niech ſię pohanbią y zaſromaią ci/ ktorzy naſtępuią na zdrowie moie.

Niech nazad vſtępuią y zawſtydzaią ſię/ ktorzy mi złe życzą.

Prędko niech ze wſtydem odpadaią/ ktorzy mi mowią/ Tak/ tak.

Vweſelą ſię y vraduią z ciebie wſzyſcy/ktorzy cię ſzukaią: niech mowią zawżdy: Vwielbiony bądź Pánie: ci ktorzy miłuią wybawienie twoie nad ſobą.

Jam niedoſtateczny y vbogi: Boże wſpomagay mię.

Wſpomożyciel moy y wybawiciel ty ieſteś/ Pánie nie omieſkay.

Chwała Oycu/ić.

*Trzecia Modlitwá.*

*O dar nabożeńſtwá.*

NIemáne poſpolite ieſt/Pánie nawyżſzy Boże naſz/ iż żołnierzowi nabożnym byc/ y Boga ſię bac/ y częſtych modlitew y dobrych vczynkow czynic trudno. Przelękłbych ſię ſtanu tego/gdyby to tak było. Ale gdy patrzę ná onego Setnika/ktorego przed Synem twym Panem y Bogiem náſzym ſtárſzy Żydowſcy wyſławiaią/ y iemu go zalecaią mowiąc: iż godnym ieſt abys vczynił to/o co prośi. Bo miłuie narod naſz/ y Bożnice nam zbudował: y gdy ſłyſzę/ iako wiarę tegoż żołnierza ſam Pan wyſławił: y o Korneliuſzie drugim rotmiſtrzu/ iż iego modlitwy y iałmużny Anyoł z nieba zaleca/a iż miedzy towarzyſzmi ie° żołnierza Boga ſię boiącego wſpominaią: ſerce mi vpada/y do tego mniemania o tym ſtanie nie przyſtaie. A zwłaſzcá gdy o wielu rycerſkich ludźiach y o męczennikach w żywotach ſwiętych czytam/ iako tobie Pánie ſłużyli/ y ſwoie nabożeńſtwá y duchowne żołnierſtwo odprawowali/ do takiey nadźieie przychodzę/iż w ſtanie tym nabożnym ſługą twoim byc mogę. Widząc iednak trudności wielkie do vwiárowánia ſię grzechu w tym powołaniu y ſliſką do złego drogę: proſzę pokornie podeymi ſłabość moię/ á vczyn mię ty ſam Panie nabożnym: puſć boiaźń twoię/á wley ią w ſerce moie. Bo mię ta od grzechu obźrom. Day mi gorące do modlitwy y kochania ſię w tobie chęci/ na ktorych iednalbych ſobie dáry twoie/ o ktorych rzeczono: Proſćie a wezmiećie/ kołaćcie a otworzą wam. Vczyn mi Pánie ochotę do miłoſierdźia y vczynkow dobrych w ſercu moim/ aby boiaźnią y miłością twoią napełnione/ vczynki dobre rodziło. Przez Pana Jezuſa Chryſtuſa. Amen.

*Oyczenaſz Zdrowáś Maryá.*

## Pſalm 10.

NAnu dufam/ a czemuż mię ſtráſzycie/ mowiąc: Na gorę iako ptak vciekay.

Napięli łuki ſwoie grzeſznicy/zgotowali ſtrzały ſwoie/vſtrzelać chcą w ćiemnu ludzie ſerca proſtego.

Coś ty Pánie zbudował/ to oni obálili: a ſprawiedliwy co im winien?

Pan w kościele ſwiętym ſwoim/ na niebie ſtolica iego.

Oczy iego patrzą ná vbogie/powieki iego vpatruią ſyny ludzkie.

Pan doznawa ſprawiedliwego y niezbożnego/a ktory miłuie nieſprawiedliwość/nienawidzi duſzę ſwoiey.

Z deſzczem puſci na grzeſzne pomſtę/ ogień y ſiarka y gromy będą częścią napoiu ich.

Bo ſprawiedliwy Pan ieſt y miłuie ſprawiedliwoſc/ y na prawoſc patrzy twarz iego.

Chwałá Oycu/ y Synowi/ y Duchowi ſwiętemu.

Jako była na początku. ić.

*Czwarta Modlitwá.*

*O przedſięwzięciu żołnierſkim*

DSwiadczam ſie przed toba Boże w Troycy iedyny / iż ná tym powołánuiżołnierſkim/ nic przedmnie ſzukac niechce/ iedno podwyższenia chwały twoiey/ przez poſługę ku oyczyznie y miłosc w obronie braciey/ y ludu memu. Nie podnoſę ręki moiey na ſąſiadá/ ani na pomſtę krzywdy moiey/ani na żadną drapanine y vciſnienie vbogich / ani na żadną rzecz cudzą / y nie mam tey woley/ ábych go w pokoiu ſąſiedzkim obraził/ iedno żebych oyczyznie ſwey / y ludu memu / y krolowi memu ſłużył. Tym żelazem bronić chce wiary Chrześciańſkiey Kátholickiey / y ſprawiedliwosci y niewinnosci / przećiw tym ktorzy pospolity pokoy wzruſzaią/ abo cudze wydzieraią/ tak iako mi ſtárſzy moy y vrząd vkaże. Nic ſwowolnie nie poczynać iedno pod poſłuſzeństwem y chorągwią krola mego dobrym y męznym ſercem nieprzyiaciele odgamiac mam wolą. Zachowayże mie Panie moy przy tym dobrym przedſięwzięciu/ abych go nigdy nie mienił. A ieſli też ſławy moiey ſzukáć tym rzemieſłem y przyſługować ſie panom moim / y od nich zapłaty tey doczeſney małey/ wieczną ſobie v ciebie zachowuiąc / ſzukac myſle: aby mi to nie ſzkodziło/ gdyż pierwſze oko mam na poſługę czci twoiey y oyczyzny y braciey moiey / ktorą wiernie odprawowac y zdrowie moie na niey położyc / gdy potrzeba vkaże nie omieſzkam. Przez Jezuſa Chryſtuſa/ &c.

*Oyczenaſz Zdrowáś Marya.*

Pſalm 26.

PAN oświeceniem moim y zbáwieniem moim: a kogoż ſie bac mam? Pan obrońcą moim: a ktoż mie vſtraſzyc ma?

Gdy ſie ná mie ſzkodnicy puſzczáią / aby iedli ciało moie: y gdy mie vciſkaią: ſámi oſłabieli y vpadli. Gdy na mie obozem ſtaną: ſerce ſie moie nie przeleknie. Gdy powſtáną walczyc ná mie: w Bogu moim dufac bede.

O iedną rzecz Pana proſę y tey ſzukam: abych przemieſzkiwał w domu Pańſkim/ po wſzytkie dni życia mego.

Abych patrzył na roſkoſzy y piękności Pańſkie/ y nawiedzał kościoł iego.

Gdy złe dni były: on mie pokrył w namiecie / y obronił mię w taiemnym przybytku ſwoim.

Na opoce y zamku poſtáwił mię/ y podwyższył głowę moię nad nieprzyiaciołmi memi.

Pobiegłem y ofiarowałem w namiecie iego ofiarę wołania: y pieśń ſpiewac Panu bede.

Wyſłuchay/ Panie/ głoſu mego/ ktorym wołam do ciebie: zmiłuy ſie á wyſłuchay mię.

Serce moie do ciebie mowi: ciebie ſzuka twarz moia: twarzy y łaſki twoiey ſzukac bede. Nie odwracayże iey ode mnie / nie odchodź z gniewem od ſługi twego.

Bądź pomocnikiem moim/ á nie opuſzczay mię: y nie pogardzay mną/ Boże zbawienie moie.

Bo ociec moy y mátká moiá opuścili mię: á Pan przyiął mię.

Nauczże mię Páne/ iakobych chodził drogami twemi: prowadź mię ścieżką proſtą/ dla nieprzyiaciół moich.

Nie poday mię w żądze tych ktorzy mię vciſkaią: bo fałſzywi świadkowie powſtali na mię/ y kłamſtwem ſie ſwoim vpletli.

Wierzę/ iż oglądam dobrą Páną mego: w ziemi żywiących.

Czekay Pana/ mężnie poſtępuy/ posilay ſerce twoie / a wytrway na oczekiwanie iego.

*Piata Modlitwá.*

*O ſprawiedliwość woienna*

DSwiadczam ſie ieſzcze / Páne Boże zaſtępow/ iż do żadney nie ſprawiedliwey woyny przyſtawác nie bede / y na tę ktorą poſpolicie miedzy Chrześciany powſtaie / chybabych o pewney ſprawiedliwoſci iedney ſtrony wiedział. a ieſli Pan y krol moy wątpliwą ma taką ſprawiedliwosc: mnie ſie iego ſpraw ſądzic nie godzi/ oddawac mu poſłuſzeństwo / ktorem winien/ bede/ a tobie Pane niech ſie ſam ſprawuie. ty mnie od wyſługi za poſłuſzeństwo nie odſądziſz / y na proſte ſerce moie patrzyc będzieſz. Vmocniayże Boże moy te myſli moie / á mie day mi pobładzic. Boś ty przedmi Krol y wodz moy y vcieczka moia. ktory z Synem y z Duchem s. krolujeſz na wieki. Amen.

*Oyczenáſz Zdrowiś Marya*

Pſalm 30.

W Tobie/ Panie / nádźieię mam/ pohańbiony ná wieki nie bede: w ſprawiedliwosci twoiey wybaw mię.

Skłon do mnie vcho twoie/ pospieß a wyrwi mię / sſtan mi ſię Bogiem obrońcielem moim.

Boś ty ieſt moca moia y vcieczka moia: y dla imienia twego poprowadziß mię y wyżywiß mię.

Wywiedzieß mię z sidłá ktore pokryli: bos ty obronca moy.

W ręce twoie polecam duchá mego: wykupiłes mię Pame Boże prawdy.

Nienawidziß tych / ktorzy daremnie zá próżnościami biegaią.

A ia w Panu nadzieię mam: vweſele ſię y vradуię w miłośierdziu twoim.

Boś weyzrzał na podłosc moię: y wybawiłes z potrzeby duße moię.

Nie podałes mię w ręce nieprzyiacieła: poſtawiłes w ßerokim polu nogi moie.

W tobie Páme nadzieię mam/ y rzekłem: Bogiem moim ieſteś/ w ręku twoich dziedzictwo moie.

Wyrwi mię z ręku nieprzyiacioł moich: ktorzy mię prześladuią.

Vkaż weſołą twarz ſłudze twemu: y w miłosierdziu twoim wybaw mię.

Pánie pohanbion nie będę: bo cię ſobie na pomoc wzywam.

Niezmie ſobie poczynaycie/ y mech ſię zmacnia ſerce waße/ wßytkim ktorzy Panu dufacie.

Chwałá Oycu/ &c.

*Szoſtá Modlitwá.*

*O zgodę Chrześćian na Turká*

Dodal/Pame przenawyżßy Boże naß/roſterki y niezgody ludu twego / y krolow y panow naßych Chrzeſciańſkich: aby nigdy na ſię woyny nie podnoſili: bo iemu powołanu ſwemu do iednoſci y ſpolney miłoſci zelżywość czyną. Do cichegoſmy y łaſkawego y pokornego Páná przyſtali / do iedynego Synа twego y Pana y miſtrza naßego / y vczniami ſię zowiem tego Baránka/ktory za ſwe nieprzyiacieły vmarł / a o ſwoie krzywdy nigdy nic nie mowił/ y mandat nam teſtámentem ſwoim y prawo ſpolney miłośći zoſtawił/y na śmierc za nas odchodząc/ tym nas pięknował mowiąc: po tym poznaią ludzie iżeście vczniami moimi/ gdy ſpolną ku ſobie miłosc miec będźiecie. Jakaż to w nas miłosc / gdy ieden drugiemu nie życzy/ zayźrzy/wydziera/ pomſty pragnie/ á przewimienia nie odpußcza: a co naßkaradzey/ woyny brat na brata/krol na krola w zakonie Chrześciańſkim podnoſi? Jzali ſię naleśc nie może/ktoryby krzywdy wßytkich ſądził y domowe nieſnaſti vſpokaiał? izali nie mamy nawyżßego namieſtnika Chryſtuſowego Piotrá ś. y potomki iego Papieże / ktorego wßytki Chryſtuſowe owce ſłuchác winne ſą? Czemuż ſię na ieg̃ wyroki nie podaiem? y wolimyß ſię ſami gryść y wygryść y wygubić? Day że moy Pame takie ſerca krolom naß̃y/ aby nie na ſwe braty/ ale na twego nieprzyiaciela żelaza ſwoie oſtrzyli: na Turki y Saráceny/ ktorzy iako rozboynicy/ bez prawa/ bez ſprawiedliwoſci wiele krolеſtw Chrześciańſkich pobrali/ koſcioły twoie popuſtoßyli/krole y pany y domy ich wybili/ lud krwią Syna twego odkupiony/od ciebie Bogá w Troycy iedynego mękami y niewolą odwodząc/do ſprośnego zakonu ſwego przyciſkaią. Mocnemi ie czyni Chrześciańſkich panow niezgoda: wadząc ſię/ ſami ſię gubią/y oboia ſtrona w mocy poganſkiey zoſtaie. O ſlepe głupſtwo naße / y grzech wielki y obrzydły. O iakie zawſtydzenie naße / iż Chrześcian chrztem ś. od pogáńſtwa oddzielonych/ tak wiele ieſt po wßem ſwiecie/ iż ſami Turcy mowią: By tylo Chrześćianie po łyßce wody brali / wßytkiby Turki wytopili. Poßliſmy iuż na przeklęte Żydy/ ktorzemi ſię ziemie napełniaią/ a ſerca do wybawienia ſię z niewoley v wßyſtkich narodow miec nie mogą. Wadzą nam grzechy y niewdzięcznoſci naße w powołanu Chrześciańſkim: przeßkadzaią do zgody y vprzeymoſci/ Panow naßych miedzy ſobą zazdroſći/ czci pragnienia y rozßerzenia nieſprawiedliwe granic ſwoich: ieden drugiemu nie dufa/ieden drugiego zdradza/y z dzierżawy go iego wypycha/y woyny ładowite miedzy ſobą zaczynaiąc / ſami krew braciey ſwey rozlewaią. Obroc oczy ſwoie Pánie / a day nam z takich grzechow powſtanie/ ktore oddaliwßy łacna będźie zgoda / y łacna na Turki wyprawá/y pewne z ręki twey zwycięſtwo. Doznana z dawnych czaſow rzecz/gdy ſię iedno woyſka Chrześciańſkie tobie Bogu ſwemu z ſerca vkorzyły/y pokutę záczęli/ á krolowie pożądnie/y z vprzeymym ku obronie wielkiey czci twoiey ſercem/birwę z tym niewier-

nym zwo-

ny zwodzili: iż nigdy bez pomocy twey y zwycięstwa nie odchodzili. O iakaby to była ochotá y radość naßa / gdybychmy się na taką woynę pisali: z taką bychmy ochotą o wiarę s. zdrowie náße na obalenie okrutnika tego y rozboynika ponesli. Wysłuchay/Páme/a podnies ná nieprzyiaciele twey sławy rękę twoię / niechay nie mowi sprosny ten rozboynik: gdzie iest Bog ich: Moy Máchomet mocmeyßy niżli ich Chrystus. nam ßczęście daie/ a Chrześciany poniża. Uczyn nie dla nas / ale dla czci twoiey / aby bluźmiona nie była. Wyzwol z niewoley to Chrześciaństwo / ktore pod ręką taką w niewoli ßtęka/ niech ci psi synowskiego chleba nie iedzą/niech synow gospodárskich nie kąsaią. Widziß y sprosność ich/y grzechy daleko więtße niżli v nas: iedno iż dzieci swoie srodzey karzeß tu na ziemi / a niżli te syny dyabelskie / ktore iako bicz na lud twoy przepußczaß / á przedko ie sam gdy czás przychodzi gubiß. Vżal sie iuż a wyciągni ręke twoię zá pokutą naßą/ a tę miotłę wrzuć do pieca /ktorą dzieci twoie karzeß. A my wybawiem od nieprzyiaćioł naßych/ służyć tobie ná wieki w pełniemu praw y zakonu twego będziem. Przez Jezusa Chryst: Amen.

*Oycze naß Zdrowaś Maryą.*

Psalm 17.

Zamiłuię ćię Pame mocy moiá: Pan vstalenie moie y ucieczká moia / y wybawiciel moy.

Bog moy/ pomocnik moy/ w nim vfam/obrońca moy/ y rog na wybawienie moie.

Wychwaláiąc Páná wzywáć go będę: a od nieprzyiaciół moich wolnym zostanę.

Obroczyły mię bolesći na smierć/ bystrości złosliwe zatrwożyły mię / bolesći pogrzebne obroczyły mię / y sidła smierci zastąpiły mi.

W uciśku moim wzywałem Páná: y zawołałem do Bogá mego/y wysłuchał z pałacu swego świętego głos moy / y wołanie moie doßło vßu iego.

A ktoryż iest Bog nad Pana: ktoryż iest Bog nad Boga naßego:

Ten ktory náucza ręce moie do boiu/ y czyni iako miedźiánym łukiem barki moie.

Dałes mi obronę zbáwienną / y prawica twoia podięła mię.

Gonić nieprzyiaciele moie będę/y poimam ie/y nie wroce się aż ich niestanie.

Zetrę ie y nie zostoią się/ vpadną pod nogi moie.

Przepasałeś mię mocą na woynę: wrzuciłes powstawaiące na mię pod mię.

A podałes mi tył nieprzyiaciół moich/ y rosproßyłeś nienawidzące mnie.

A dla tego wychwalam ćię Pame miedzy narody/y Psalmy spiewać imieniu twemu będę.

Chwała Oycu/y Synowi/ꝛc.

*Siodma Modlitwá.*

*O pokoy.*

Uczyń Páme BOże naß/ woyná ná czas potrzebna: ale pokoy zawżdy lepßy/y w nim wßytko dobre kwitnie/a woynami ginie: przetoż proßę maiestatu twego/aby się nam pokoy wrocił/dla ktorego otrzymania y te trudnosći woienne podeymuiem. Nie vżywamy tych mieczow na to/ abyśmy ludzie stworzone na obraz twoy gubili: ale abyśmy ie do vpamiętania / ieśli być może / przywiedli / a pokoy sobie y im przywrocili. Wolimy Pame żołnierskie serca naße ná duchowne nieprzyiaciele obrácáć: a czartá / grzechy/ swáwolą / złe skłonnosći y pożądliwośći przeciw rozumowi naßemu y woley twoiey buiące woiować/y nad nimi wygrawać. Bo zá taką woynę/pewmeyßąs nam koronę w niebie nagotował/ y korzyść z niey więtßą y sławę v ciebie. Przez Jezusa Chrystusa. ꝛc.

*Oycze niß Zdrowaś Maryą.*

Psalm 12.

Długoż mię Páme aż do końca zapominać: długoż twarz twoię odemnie odwracać będzieß:

Długoż rady moie w bolesć się na sercu moim codzień obracać będą:

Długoż nieprzyiaciel moy nademną gorę miec będzie: weyrzy a wysłuchay mię Pame Boże moy.

Oswiec oczy moie/ abych zaśnąwßy nie vmarł / żeby nieprzyiaciel moy nie rzekł: Przewiodłem śwe nad nim.

Ci ktorzy mię prześladuią/ z vpadku mego vradzaią się: á ia iednak w twoim miłosierdziu nadzieię miał.

Vraduie się serce moie / gdy mię wybawiß.

Wysławiać Páná / ktory mi dobrze

czyni:

czyni: y śpiewac Pſalmy imieniu iego nawyżſzemu bede.

Chwała Oycu/ y Synowi/ zć.

*Modlitwá do ſamey potrzeby y potkánia w imię Boże idac.*

ZDrowie moie y ducha mego oddáie tobie P. Boże moy/ y z prawego ſerca żalnie y pokutuie za grzechy moie/ a tey trochę krwie moiey ofiaruie tobie na twoiey chwały podwyżſzenie/ ná obronę kościoła ś. twego/ na záchowanie oyczyzny y wſzytkiego co ſie w niey zamyka. Weyrzy na pokorne ſerce moie/ a naucz ręce moie do boiu/ aby ten nieprzyiaciel w ſwoiey nieſprawiedliwosci gory nie miał. Day mi ſtroża Anyoła twego/ aby mie prowadził y bronił/ y ſerce mi ná te postrachy czynił. Przez JEzuſa Chryſtuſa/ ktory krew ſwoię zá nas wylał/ abyſmy ią y my dla imienia iego y dla braciey naſzey w takiey potrzebie wylali.

*Wierzę w Boga, &c*

Pſalm 90.

Qui habitat in adiutorio

TEn ktory w pomocy nawyżſzego mieſzka: pod obroną Boga niebá przebywac będzie.

Rzecze do Pana: Przytymiciel moy ty ieſtes/ ucieczká moia Bog moy/ nadzieia moia w nim.

On mie bowiem wybawi z ſidłá łowiących mie/ y od ſłow potwarnych.

Potrył cie ramiony ſwemi/ y pod ſtrzydłami iego w nadźiei odpocznieſz

Ogarnie cie tarczą prawdy y obietnic iego/ y nocnych ſie poſtrachow nie przelękniesz.

Od ſtrzały we dnie latáiącey/ od przykrości ciemno idącey/ y od naiazdu czarta południowego wybawi cie.

Przy prawym boku upadnie ich tyſiąc/ y dźieſiąc tyſięcy przy lewym: a do ciebie ſie nie przybliży złe.

Uważac w oczach twoich/ y ná zaplatę grzeſznych patrzyc będzieſz.

Ty Pane ieſtes nadzieią moią: wyſokos poſtawił zamek ucieczki moiey

Nie przyſtąpi do ciebie złe/ y plaga nie przybliży ſie do namiotu twego.

Bo Anyołom ſwoim polecił cie/ aby cie ſtrzegli we wſzytkich drogách twoich.

Na ręku nosic cie będą: abys gdzie nie obráził na kamieniu nogi twoiey.

Po wężu y Bazyliſzku chodzic będzieſz/ lwa y ſmoka podepceſz.

We mnie nadzieie miał/ wybawie go/ obronie go/ bo poznał imie y moc moie.

Zawołał do mnie a ia go wyſłucham: w uciſku ieſtem z nim/ wybawie go y uwielbie.

Napełnie go długoscią dni/ y ukażę mu zbawienie moie.

Chwała Oycu/ y Synowi/ zc.

## *Modlitwy Oycow SS. ná woynie, z Piſmá świętego.*

*Pierwſza Krola Azy.* 2 Paral 14.

PAnie iednako ieſt u ciebie/ ták w małem iako y w wielu dać zwyciestwo. wſpomoż nas Panie Boże naſz. Bo w tobie y w imieniu twym ufanie máiąc/ przyſzliſmy na te wielkosc nieprzyiacioł. Panie tys ieſt Bogiem naſzym/ niechay cie człowiek nie przemaga.

*Wtora Iozáphátá krolá* 2 Paral 20.

PAnie Boże Oycow naſzych/ tys ieſt Bog na niebie/ y pánuieſz nad wſzytkiemi krolestwy narodow ludzkich: w ręku twoich ieſt moc y potężnoſc/ y nikt ſie tobie ſprzeciwic nie może. W nas nie maſz takiey siły/ abyſmy odpor dać mogli tak wielkim woyſkom/ ktore idą ná nas/ y niewiemy coby począć: To tylo zoſtaie/ abyſmy do ciebie obrocili oczy naſze. *Trzecia Ezechiaſza krola* Iſa 37

PAnie Boże zaſtępow/ Boże (Chrześciański) ktory ſiedziſz na Cherubinach/ y ieſtes Bogiem wſzytkich krolestw na ziemi. Tys uczynił niebo y ziemię: Skłon Panie ucho twoie/ y otworz oczy twoie/ a wybaw nas z ręki nieprzyiacioł naſzych/ aby poznały wſzytki krolestwa ziemie/ iżes ty ſam Panem ieſt.

*Czwarta Máchabeuſzá* 1 Mach. 4.

PRzrzeli/ práwi/ woyſko mocne/ y modlił ſie P. Bogu Judas hetman/ mowiąc: Błogoſławionyś ieſt wybawicielu ludu twego/ ktorys ſtarł naiazd mocnego przez rękę ſługi twego Dawida/ y podałes oboz poſtronnych w rękę Jonaty ſyna Saula/ y orężniká iego: Poday woyſko to pod moc ludu twego/ niech poſromocem będą z rycerſtwē y z iezdnemi ſwemi. Puſc na nie boiaźń/ y zemdli śmiałosc mocy ich/ niech ſie obalą ſtarciem ſwoim. Pobity ie mieczem tych ktorzy cie miłuią/ a wychwalac cie

wſzyſcy

wßyſcy ſpiewánim będą / ktorzy znaią imię y moc twoie: Porkali ſie y poległo pięć tyſięcy mężow z woyſka Lizyaßa ꝛc.

*Piata tegoż Máchábeußá.* 2 Mach: 15

WIdząc Máchabeuß iż wielkie woyſko rozmaicie vzbroione / y ſrogie beſtye nan nadchodzą: podmoſł ręce ſwoie w niebo / y wzywał Páná cuda czyniącego / ktory nie wedle mocney zbroie / ale iako mu ſie podoba godnym zwycięſtwo daie. y tak mowił: Ty Panie / ktoryś za czaſu Ezechiaßa krolá poſłał Anyoła ſwego / y zabiłeś w obozie Senácheryba ſto oſmdziesiąt y pięć tyſięcy ludzi: teraz też Panie meba / wyſli Anyoła twego dobrego przed námi w boiazni y przeſtrachu / wielkiey ręki twoiey / aby ſie przelękli ci / ktorzy z bluźnieniem idą na lud twoy swiery.

# TRZECIA CZESC.

## Pobudki do żołnierzow w potkániu, z Piſmá świętego.

*Pierwßa Moyzeßowá* Exod: 14.

GDY ſie lud Boży przeląkł woyſká Pháráonowego / rzekł do nich: Niechcieycie ſie bać / ſtoycie á pátrzcie ná wielkie dziełá Páńſkie / ktore dziś vczyni. Tych Egiptcyan ná ktore pátrzycie / iuż ná wieki nie ogladacie Pan zá was walczyć będzie / á wy ſie vſpokoycie. Rzekł Pan do Moyzeßá: co wołaß do mnie / roſkaż im áby w morze po dnie ſucho przechodzili. ꝛć.

*Druga tegoż Moyzeßá.* Deut: 20.

Gdy wyćiągnieß ná woyne / przećiw nieprzyiaćiołom twoim / á vyrzyß wielße woyſko nieprzyiacielſkie / iezdnych y wozow / á niżli ty maß: Nie boy ſie ich. Bo P. Bog twoy z tobą ieſt. A gdy do bitwy y potkánia przyidzie / ſtánie kápłan przed woyſkiem / y ták mowić będzie: Słuchay Izráelu / wy dziś z wáßemi nieprzyiacioły bitwę ſtaczaćie / niech ſie nie lękáią ſercá wáße / nie boycie ſie / nie vſtępuycie / nie przeſtráßaycie ſie. Bo Pan Bog wáß ieſt miedzy wámi / y zá wámi przećiw nieprzyiaciołom walczyć będzie / y wybáwi was z niebeſpieczności.

*Trzećia Ioábá.* 2. Reg: 10

Rzekł Joáb do Abiſái brátá ſwego / hetman do polkowniká: Bądź mężem mocnym / á czyńmy o lud náß / y o miáſto Bogá nászego. A Pan Bog vczyni co ſie iemu podoba.

*Czwarta Proroká Iáháſielá przy krolu Iozáphácie* 2 Paralip 20

Poſłuchaycie wßyſcy / y ty krolu Jozáphát. to mowi P. Bog do was: Nie boyćie ſie áni lękaycie tey wielkości nieprzyiaciół wáßych. Bo nie wáßá z nimi woyná / ále Boża. iutro wyciągnięćie przećiw im / y potkácie ie v págorku Sis nád rzeczką. Nie wy z nimi walczyć będziećie / iedno śmiele ſtoyćie / á vyrzycie pomoc Boſką nád ſobą. Nie boycie ſie áni lękaycie / iutro wyndziecie przećiw im / á Pan Bog zwámi będzie. A krol Jozáphát wołał mowiąc: Wierzcie w Páná Bogá wáßego / á beſpieczni będziecie. Wierzcie Prorokom iego / á wßytko ſie wam powiedzie. y rádził im áby z Rántormi ktorzy ßli przed woyſkiem chwalili Páná Bogá / śpiewáiąc zgodnie: Wychwalaycie Páná / bo dobry ieſt / y wieczne miłośierdzie iego. y gdy ták śpiewáli chwałę Boża: obrocił P. Bog nie przyiaciele iedne przećiw drugim / iż ſámi zſobą bitwę zwiedli / y ſámi ſie pobili / á lud Boży ná zbieráme łupow nádciągnął.

*Piata Ezechiaßá Krolá* 2. Paralip 32

Opátrzywßy Ezechiaß mury y wieże / y wodę nieprzyiaciołom odiąwßy / y zbroie y oręża dowcipnie wßytko zgotowawßy / y rotmiſtrze y pułkownıki poſtánowiwßy: Vczynił do wßytkich rzecz táka: Mężnie ſobie poczynaycie / y poſilaycie ſie / á nie boycie ſie krolá Aſſyryiſkiego y wßytkiego woyſká ktore z nim ieſt. Bo ich wiecey z námi ieſt niżli z nim. Przy nim ieſt ręká z ciáłá / á z námi ieſt P. Bog náß / ktory ieſt pomocnikiem nászym y o nas walczy.

*Szoſta Máthátyaßá do piáci ſynow.* 1 Machab: 2.

Synowie moi / czyńcie o zakon Boży / á kładźćie zdrowie ſwoie o wiárę oycow wáßych. Pomnicie ná poſtępki ich / ták o czynili zá dni ſwoich / á doſtánięcie chwały wielkiey y ſławy wieczney. Pomnićie ná Abráhámá / Jozephá / Phineáſá / Jozuego / Kálebá / Heliaßá / Anámiaßá / Azáryaßá / Miſáelá / ná Dányelá / á poznaycie iż wßyſcy od rodzáiu do rodzáiu / ktorzy w Pánu Bogu nádzieie mieli / nie oſłábieli. Nie boycie ſie grzeßnikà y pogrożek iego. Bo chwałá iego gnoy y robak: dziś ſie podnoſi á iutro ginie. Bo ſie w ziemię obroćił / y myſli iego zginęły.

*Siodma Máchábeußá.* 1 Machab 3.

Gdy żołnierze iego przed bitwą mowili: ták z tą trochą nas / przeciw tákiey wielkości mocnego ludu ſtáwić ſie możem? á zwłaßczá iżeſmy dziś nie iedli? A Máchábeuß im rzekł: Nie trudno Pánu Bogu trochą ludzi wielkie woyſká porázić / y nie pátrzy on gdzie ich wiele ábo máło. Bo zwycięſtwo nie záwiſło ná wielkości ludzi / y ná mocnym woyſku: ále z nieba moc ieſt. oni przeciw nam z śmiáłości y zuchwálſtwá y hárdości idą / zgubić nas y złupić chcąc / y żony y ſyny náße: á ſam Pan Bog zetrze ie przed námi / iedno ſie nie boycie. y dał im Pan Bog zwycięſtwo.

*Oſma tegoż.* 1. Machab: 3.

Drugi raz vyrzawßy przećiw ſobie wielkie woyſko / rzekł do ſwoich żołnierzow: Przepáſuycie ſie y vbieraycie / á bądźćie ſynmi mężnymi / goruycie ſie iutro ráno

iutro ráno vderzyc ná te narody / ktore ſie ná nas ſkupiły/chcąc nas zgubic y wiárę náſze. Bo lepiey nam ná woynie vmrzec: niżli pátrzyc ná nedze ludu náſzego/y ná zburzenie kośćiołá Bożego y wiáry náſzey. A iáko w niebie vrádzono/ niech ták będzie. R wygrał.

## *Dziewiąta tegoż.* 1 Mach 4.

Gdy odniáło/ ſtáwił ſie Judás w polu przeciw Gorgiaſzowi z trzema tyſiecy ludźi/ ktorzy ſukien y mieczow nie mieli: y vyrzeli oboz pogáńſki mocny y zbroyny / y iezdę w koło / á wſzyſcy byli ćwiczeni ná woynách. y rzekł do ſwoich ktorzy z nim byli: Nie boyćie ſie wielkośći tey / y natázdu ich nie lękaycie ſie. Pomnićie iáko wybáwiem ſa oycowie wáſzy/ná czerwonym morzu/gdy ie Phárao z wielkim woyſkiem gonił. A teraz wołaymy w niebo y zmiłuie ſie nád námi Pan / y wſpomni ná obietnice y ſłowo ktore ſpuścił oycom náſzym / y zetrze woyſko to przed wámi. y poznáią pogánie/ iż lud Boży ma tego ktory ie wybawia / y onych brom. y pobili one woyſká.

## *Dziesiąta tegoż Máchábeyczyká.*

1. Mach 9.

Gdy Máchábeuſzá ſwoi z boiáźni odbieżeli / á nie zoſtáło z nim iedno ośm ſet mężow / mowił do nich: Nie day Boże/ ábyſmy vciekáć mieli. Jeſli przyſzedł czás náſz / vmieraymy mężnie zá bráćia náſze / á nie czyńmy żelżywości ſławie náſzey. Zá bráćia vmieráć/ wielkie dźieło miłości od Páná Bogá roſkazáney/wielka zapłátá w niebie. A ſtawy rycerſkiey y narodu ſwego ochrániáć/ ſłáchectwo ieſt dobrze vrodzonego y wſpániáłego ſercá/ ktore mężnieyſze ieſt pogárdzeniem własnego zdrowia gdy czás ieſt/ niżli ſzczeſliwym zwyćieſtwem.

# *Przykłády nabożnego meſtwá y ſzcześcia rycerskiego.*

## *Z Piſmá świętego*

Pſal 23. ACz záwżdy y wſzędzie Pan Bog mocny ieſt: ále iáko Pſalm mowi / ná woynách naznáczniey moc ſwoię pokázuie. Bo on ſam tám rządzi y władnie / on ſam ſercá ludzkie w ręku ſwoich máiąc/meſtwo w nie ábo poſtrách wlewa on ſam dużą czyni rękę ſłábych/á mocnym ſiłę bierze/y iednym ie drugdy ſłowem ábo widokiem iákim vſtráſzy / y kimieniem małym roſſypuie. On rádę ludzką y mądrość hetmáńſką w śmiech y háńbę kiedy chce obraca. Nie to ſie dzieie ná woynie co ludzie zámyśla: ále to co Pan Bog w niebie vrádził y poſtánowił. Dlą tegoż / práwi / bogoboyni bohátyrowie/rycerze y hetmáni/żadney woyny nie záczynáią/ áż ſie Páná Bogá porádziwſzy/ktorego pomocy ſłużnemi y pokutnemi ſpoſobámi y pokorą ſzukáią. Przykładow w piſmie świętym y w hiſtoryách doſyć.

Gene: 14 1. Abráhám Pátryárchá wzywáiąc P. Bogá/ trzemiſty y ośmnaſtą oſob / woyſko czterech krolow pogromił/ y wſzytkie im korzyści odiął / y nie przypiſał ſobie zwyćieſtwá / ále P. Bogu. gdy zań ták kápłan Melchiſedech dziękuie: Błogoſławiony nawyżſzy Bog/ zá ktorego obrona nieprzyiaćiele ſą w ręku twoich.

Iudic. 7 2. Gedeon z potuchy Boſkiey / ze trzyſtá mężow trąbámi y ogniem/ nieliczone woyſko vſtráſzył/ y ſto ich y dwádźieśćią tyſięcy zábił.

Iud 3 3. Saugur ſam ieden pluzyca ſześć ſet chłopow pobił.

Iud 15 4. Sámſon duchem Bożym wzruſzony / tyſiąc mężow kością iedną zábił.

1 Reg 14 5. Jonátás ſyn krolá Saulá/ ſámowtor ná rotę Philiſtynow vderzył/ mowiąc: Nie trudno Pánu Bogu zwyćiężyc y w wielkim y w máłym poczćie. y dwudźieſtu zábiwſzy/ wſzytki záſtráſzył y ználi cudo Boże/ y ſwoim vczynił zwyćieſtwo.

1 Reg 30 6. Dawid żadney woyny nie záczął / áż P. Bogá ſpytawſzy / przez kápłaná Ephod noſzącego. y nápiſał Pſálmy / w ktorych wſzytko ſwoie woienne ſzczeście Pánu Bogu oddáie. y idąc do potrzeby/ sluby Pánu Bogu czynił / y korzyść z nieprzyiaćioł ná budowánie kośćiołá / y do ſkárbu Bożego obracał. y przeto y ſam wielkiego w meſtwie ſzcześcia záżywał / y woyſkámi ſwemi wiele bitew wygrawał. Jednym natázdem ſam zábił ſześć ſet mężow. y dziękuiąc Pánu Bogu / śpiewał: Nie moy miecz ámi łuk moy ſiły mi y nádźieie dodawał: ále práwicá twoiá Pánie. O iego/ zá wzywániem pomocy Boſkiey/ zwyćieſtwách/ pełne ſą kśięgi Krolewſkie wtore.

2 Reg 14

4. Reg 7. 7. W obleżeniu Sámáryey/ ná krolá Syrſkiego Benádáb / y ná wielkie woyſko iego / puścił Pan Bog z powietrza poſłuch / iákoby wiele iezdnych y wozow ná nie przypádło. y przeſtráſzeni pomiáwſzy wſzytko co mieli/ z ciáły tylo vciekáli.

4. Reg 6 8. Tegoż krolá woyſko/ modlitwą ſwoią Heliszeuſz záślepił/ y wprowádźił ie w Sámárya miáſto nieprzyiacielſkie/ ná śmierć y zgubę. A iednák ich bic krolowi ſwemu nie kazał / ále nákarmiwſzy do domu ie puścił.

4 Reg 6 9. Ná dwádźieśćią y ſiedm tyſięcy ludźi w mieśćie Aphek/ gdy z bitwy przegráney vciekáli/mury vpádły y wſzytkie pobiły.

2 Par 20 10. Gdy ná krolá Jozáphátá trzy narody z ludem nieliczonym ciągneli/ á Jozáphát też z kápłany y ſpiewániem wołáiąc do P. Bogá przeciw im przychodził: ſámi ſie nieprzyiaciele miedzy ſobą powádźili/y wſzyſcy ſie wybili. á Jozáphát z ludem ſwoim tylo ná zbieráme łupow przyciągnął.

Iſaiæ 36 11. Zá Ezechiaſzá / w woyſzcze Sennácherybowym/z ktorym do Jeruzálem ciągnął/zá modlitwą y pokorą krolá onego/ y ludu iego: Anyoł bez ręki ludzkiey nocy iedney zábił 185. tyſięcy woyſká / y ſam krol vciekł / y potym ręką ſynow ſwoich zábity ieſt.

Iudit 13. 12. Jedney niewiáſty Judithy / ktora P. Bogu dufáłá / nabożeńſtwem y dowcipną śmiáłością/ woyſko nieźliczone monárchy swiátá Nábuchodonozorá zwotowáne ieſt / iż po zábićiu chytrym Woiewody Oloferneſá / wſzyſcy iáko owce y kozy przeſtráſzeni vciekáli/ y bić ſie dáli Táka ieſt moc Boſka ná woynách / tákie nabożnemu meſtwu P. Bog zwyćieſtwo nád ſiłę ludzką dáie.

A gdy P. Bog duchem ſwym ſercá ludu rycerſkie podnoſi/o niepodobne ſie rzeczy w máłey liczbie waża y wygrawáią. Trzey żołnierze Dawidowi/ gdy prágnął Dawid wody / ktora z młodu w Betheem piął/ á Bethleem obleżone od nieprzyiaciol było / przez woyſko ſie przebili tám y ſam / y wody oney nábrawſzy / Dawidowi przyniesli. ktora on Pánu Bogu ná ofiárę wylał. 2 Reg 23.

2. Jeden Eleázár mężny Dawidow żołnierz / w

ſtráconey

ſtráconey z Filiſtynámi bitwie/ gdy lud vciekał/ ſam ſie ieden nieprzyiaćielom záſtáwił. y ták ie bił/ iż wſzytki roſpłoſzył/ á ſwoie vciekáiące do łupow zbieránia wrocił.

2. Reg 25

3. Toż vczynił drugi Semmá názwány. tákże bitwe przegrána/ ſam ſie záſtáwiaiąc/ náprawił/ y nieprzyiaciele pogromił. Reká Bożá w tych moc ſwoie pokázowálá.

3 Reg. 20

4 Siedm tyſiecy ludźi w woyſzcze Achábá krolá/ zá Boſką obietnicą/ porazili Syryczykow ſto tyſiecy iednego dniá.

2. Mach. 3

5. Judás Máchábeyczyk zebrawſzy trzy tyſiące ludźi niezbroynych y bez mieczow/ wzywáiąc Páná Bogá/ przebránego woyſká poráził 40. tyſiecy pieſzych/ y ſiedm tyſiecy iezdnych. y wiele mu Pan Bog/ ktorego wiernie ná pomoc y obronę ludu iego y chwały iego wzywał/ tákich zwyćieſtw trocha ludu dawał. táko ieſt w kśięgách Máchábeyſkich.

## *Przykłady nabożnego meſtwá y ſzcześcia rycerkiego.*

### *Z Hiſtoryy Chrześćiáńſkich zakonu nowego.*

W nowym zakonie z wielą ſie powieśći hiſtorykow pewnych pokázuie: táko Pan Bog nabożne y Páná Bogá wzywáiące krole/ y rycerſtwo ná woynách wſpomagał/ y meſtwo im y zwyćieſtwá przedźiwne gdy mu ſie vkazáli/ dawał.

Iuſtinus in Apol.

1. Około roku Páńſkiego 176. gdy Márcus Aurelius pogáńſki Ceſarz Rzymſki/ w gorách Germániey bárzo od wielkiego woyſká z narodow wiela zebránego/ vciśniony był/ y pięć dni tuż wody nie miał/ á tuż oſtátniey zguby czekał: vdawał ſie do bogow ſwoich o pomoc. ktorzy gdy mu nie pomagáli: zebrał Chrześćiáńſkie żołnierze/ ktorych wiele było w obozie iego/ y prośił ich/ áby ſie do Bogá ſwego o táką nád rozum ludzki pomoc vciekli. A oni padſzy ná ziemie wołáli ná Chryſtuſá prawdźiwego ſwego Bogá/ áby chwałę ſwoię Pogánom onym pokázał/ á z niebá pomoc dał. Jeſzcze ná modlitwie byli: á owo ſie puśćił deſzcz wielki/ ktorym ſie ochłodźiło wſzytko woyſko/ á ná ich nieprzyiaćiele vderzyły grony ſrogie y ogień/ ták iż vciekáć y tył podáć muśieli. Cudem onym Aurelius poruſzony wydał po Chrześćiánách wyroki/ áby ich táko pierwey/ o to iż ſą Chrześćiánie/ nie zábiiano. &c.

Euſeb. in vita Conſtan

2. Conſtántinus pierwſzy Ceſarz Chrześćiáńſki/ krzyżem ktory mu ná powietrzu vkazány był/ máiąc wolą Bogu vkrzyżowánemu ſłużyc/ kłádąc krzyż ná chorągwie y ná bohátery ſwoie/ Márencyuſzá tyránná z iego wielkim woyſkiem/ y Rzymu pobitego/ w Tybrze rzece vtopił.

3. Theodozyuſz wielki ná Márymá tyránná/ ktory zábiwſzy Grácyaná Ceſárzá zachodnego y Wálentynianá z Włoch wygnawſzy/ wſzytki krolestwá zachodne opánował/ wypráwuiąc ſie: rozeſłał do wſzytkich mnichow y puſtelnikow w Egiptćie/ y do inych duchownych/ áby one iego wypráwę Pánu Bogu polecáli. y pytał ſie y iednego puſtelniká Janá/ duchá Prorockiego pełnego/ áby mu od Pánа Bogá o powodzeniu ná oney woynie oznaymił. O czym ś. Auguſtyn nápiſał. A Metáphráſtes dokłáda/ iż piſał do Biſkupá Alexándryey/ áby mu mnichá Seneſiuſzá ná pomoc wo-

De Ciui: lib 5. Ca 26 z. Ianu.

Rufin. lib. 2 Cap 32 Sozo lib 4.

tenna do obozu poſłał. Lecz mnich on vżyc ſie ná te droge nie dał/ iedno v Pánа Bogá vprośił: áby chuſtá iego y laſká/ ktora Ceſárzowi poſyłał/ miáłá ták wiele mocy táko on ſam. Y ták Theodozyus onym nabożeńſtwem y dziwną od Pánа Bogá pomocą/ Márymá choć dáleko mocnieyſze z Hiſzpanow/ Gállow/ Brytannow y Włochow woyſko miał/ ná głowę poráził/ y w Aquileiey rozśiekány tyran od żołnierzow zginął.

4. Tákże gdy ſie ná drugiego tyránná Eugeniuſzá wypráwował/ tenże Ceſarz: wſzytkie mnichy y kápłany obeſłał/ áby go Pánu Bogu polecáli/ á ſam kośćioły náwiedzáiąc/ y groby ſwietych męczennikow obchodząc/ y modlitwámi ſie y poſtámi trudząc/ krzyżem ná ziemi legał/ y włoſiennice ná ſie brał. y ták vzbroiony/ wielką bárzo bitwę w gorách Alpes/ ktore Gállią z Włoſką ziemią dzieli/ wygrał. Vkazał mu ſie ś. Jan Ewángeliſtá/ y Philip ś. Apoſtoł/ ktorzy mu zwyćieſtwo obiecowáli. y w potkániu wiátr wielki ná Eugeniuſzowe żołnierze vderzył/ y pociſki ich ná nie obracał. y zwątpiwſzy/ Eugeniuſzá ſámi iego rotmiſtrzowie związánego/ do Theodozyuſzá przywiedli. ktory go ná śmierć ſkazał/ y ſtráſzliwą one woyne y niepokoie ſkończył.

Rufin. lib. 2 Cap 32 Sozo lib 4.

5. Mnieyſzy Theodozyus Ceſarz/ gdy Perſowie ná tego páńſtwá z nagłá przymierze złamawſzy náiáchali: á on gotowego woyſká nie máiąc/ wſzytek ſie do Páná Bogá y modlitwy vdał. y w Bitynney niektorym ludźiom/ ktorzy do Cárogrodu iáchali/ vkazáli ſie Anyołowie mowiąc/ áby w Cárogrodźie o zwyćieſtwie opowiedźieli. Y gdy Perſkie woyſká do Mezopotámney náſtąpiły/ máiąc z ſobą wielką liczbę Sárácenow: ſpuścił Pan Bog ná nie poſtrách/ iż mniemáli iákoby wielkie woyſká Rzymſkie ná nie przyſłły/ y począwſzy ſie mieſzáć y bác/ wſzyſcy ſie w rzekę Eufrátes puścili/ y w niey ſto tyſiecy Sárácenow vtonęło/ y ták Perſowie czuiąc moc Bożą/ rozbiezec ſie muſieli. Táka moc byłá nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego ná zwyćieſtwo.

Soerat lib. 7 Ca. 18 Roku P. 420.

6. Tenże Theodozyus máiąc Janá tyránná/ ktory mu był krolestwá zachodnę odiął/ ná modlitwy ſie z ludem vdawſzy: wyſłał nań Aſpárá woiewodę ſwego z máłym woyſkiem. ktory myſląc/ iákoby Janá ktory był w Rawennie doſtał: w nocy woyſku iego Anyoł w oſobie páſterzá/ przepráwę przez ieziora y błotá nie przebyte/ drogi vkázował. y záraz wpádli w Rawennę/ ktora nie záwárta náleźli/ y Janá poimáli y zábili. O czym máiąc Theodozyuſz prędką nowinę/ á ná rynku ſkupiony lud do igrzyſk widząc: záraz wſzytkie do kośćiołá ná dziękowánie Pánu Bogu wprowádźił.

Socrat. lib. 7 Ca 24 An: 425.

7. Zá Ceſárzá Arkádyuſzá woyſko Chrześćiáńſkie z krzyżmi ná Perſy ſie wypráwiło. y gdy bitwę ſtoczyli/ ná ſzátách żołnierſkich krzyże ſie vkázowáły. z ktorych ſerce im wielkie vroſło/ y Perſy porázili.

Proſper in prædict. lib 3.

8. Zá czáſow Julianá/ gdy Perſowie Nizibe miáſto Rzymſkie pográmiczne/ w ktorym wſzyſcy byli Chrześćiánie/ oblegli: y ná mury rzekę Migdonią puścili/ ktora pędem ſwym mocnym mury obáliłá/ á tednák dla błotá/ przyść do miáſtá nie mogli/ oſuſzenia ziemie czekáiąc. Biſkup miáſtá onego Jákub on wielki á cudowny/ dodał ſwoim myśli od Pánа Bogá dobrey/ iż mu záś przedko poſtáwili/ ná ktory on wlazſzy/ á ná woyſká niezliczone

Theodorel. lib 2 Ca 30

pátrzac : prosił Páná Bogá/áby ná mię komory y muchy y robáctwo z onego błotá puścił/ á z mocy ſie ludzkiey náśmiać kazał. y ták vczynił P. Bog. Robáctwo ono vſzy y nozdrzá wielbladow/ y koni/ y beſtiy inych wielkich nápełniáły/ á zadelkámi ſwemi ciáłá ich trapiły/ iż żaden vtrzymác dobytkow nie mogł. y ták ze ſromotą vchodzic Perſowie muśieli.

Procop de bello Vanda: lib. 1 An 533

9. Beliſárius Ceſárzá Juſtinianá hetman/ do Afryki ſie wypráwuiąc ná Wándale Aryany/ ktorzy ią byli przez lat 95. oſiedli/ żadnego żołnierzá do okretow nie puścił/ ktoryby ſie nie oczyścił y nie wyſpowiedał. y nie máiąc iedno piec tyſiecy ludzi/ Wándálſkie wielkie woyſká pobił/ y Afryke wſzytke odebrał/ y krolá Wándálſkiego Gilimerá do Cárogrodu więźniem z wielą pánow przywiodł.

Procop. ibidem.

10. Ná Tráſimundá krolá Wándalow w Afryce Aryáńiná wielkiego/ prześlądowniká Káetholikow/ powſtał ieden Murzyn/ Gábáon názwány/ ſtároſtá Tripolſki/ człowiek rycerſki y chytry : ktory gotuiąc ſie ná woyne przeciw Wándalom/ roſkazał poddánym y żołnierzom ſwoim/ przeſtác złości y niepráwiedliwoſci. y kazał im pościc/ y roſkoſznych potraw zámiechác/ á w czyſtoſci y żon ſie nie dotykáiąc przemieſzkác. y vczynił v Tripolu dwá wáły/ zá iednym/ ſam ze wſzytką mężczyzną y żołnierzmi mieſzkał/ á zá drugim niewiáſty wſzytkie poſádził/ y pod gárdłem przechodzic do ſiebie zákazał. To piſze Prokopius. Musiał ſie był od Chrześcian náuczyc ten Pogánin/ iż nieprzyiacielá woiennego/ ſpráwiedliwoſcią/ poſtem y czyſtoſcią przemoc mogł. A to teſzcze dziwnieyſza : Wyſłał ſpiegi z tákim roſkazániem : Gdy vyzrzycie woyſko Wándalow/ idzcie im w tył : á gdy obaczycie iż Wándalowie kościołow Chrześciáńſkich nie vczęli/ ábo krzywde kśięzey vczynili : tám wy/ gdy mina/ one kościoły vchodzcie y vczcicie/ y kśięża dáruycie Vczynili ták oni ſpiegowie. Wándalowie hereticy konie y bydło w kościołách ſtáwiáli/ y kśięża odzieráli y bili : á oni ſkoro odiáchali/ gnoy wſzytek z nich wymiátáiąc/ y kádzeniem nákurzáiąc/ y ine poſługi czyniąc/ kościoły vczęli/ y kśięzey ſie kłámáiąc/ piemiędze im rozdawáli. y ták on Gábáon iednał ſobie zwycieſtwo v Bogá Chrześciáńſkiego/ myſląc ieſli Bog práwy ieſt : pomoże tym co go czczą/ á pokáże ie ktorzy go nie czczą. By to czytáli dzi ſiecyſzy hereticy kowie/ ktorzy Káthoľickie ſwiete kościoły popſowáli y zel ywcie poſtromocili/ wzdy by im co do pokuty pomogło.

Nie omylił ſie on Gábáon ná Bogu Chrześciáńſkim/ bo mu dał wielkie zwycieſtwo nád Wándalmi. ktorzy ſámi ieźdźne bez ſtrzelcow máiąc/ nie mogli ná okopy nárzec/ á konie ich wielbladow ſie lekáły/ ktoremi ſie Maurowie obtoczywſzy/ ſtrzałámi cieżką ſzkodę ieźdźnym czynili/ iż bitwy przegrác Wándali musieli/ w ktorey ták ich wiele poginęło/ iż z roſpáczy ten okrutnik w nienoc wpadſzy vmárł.

Cedren in Annal Zonoras

11. Heráklius Ceſarz/ Perſy ktorzy byli Jeruzálem wzięli/ y krzyż zbáwienia náſzego do Perſyey zámieſli/ modlitwámi y nabożeńſtwem wſzytkiego Chrześciáńſtwá zwoiował/ y ſześć lat w Perſyey z woyſkiem máłym mieſzkáiąc/ wſzytke one Monárchią podbił.

12. Máſcezyl wodz Rzymſkiego woyſká wyprawiony do Afryki táko wiernyRzymſkiemu Ceſárzowi/ tylo z piącia tyſiecy ludzi/ ná Gildoná tyránná odſtępce Pogáńná brátá ſwego/ ktory mu był dwu ſynow iego zábił : wſzytke nádzieie ſwoie/ będąc dobrym Chrześcianinem/ w P. Bogu położył. y záłáchawſzy do Káprárycy wyſpu/ ſtámtąd nábrał mnichow/ y z nimi modlitwy y poſty y Pſálmy/ á śpiewániá we dnie y w nocy odpráwuiąc/ Páná Bogá ſobie ná ono zwycieſtwo iednał. Y gdy do Afryki ná brzeg przypłynął : przyſpiał nań Gildo z ſiedmdźieſiąt tyſiecy zbroynych. W tym Máſcyldowi w nocy vkazał ſie s Ambrozyus nie dawno zmárły/ máiąc laſke w ręku/ á ziemię ią biiąc/ trzykroc rzekł : Tu/ tu/ tu. Co on ták wykłádał iż po trzech dniách zwieſc mu bitwę kazał. y ták vczynił/ wyciągnął z drobnym woyſkiem ſwym przeciw Gildonowi z nieliczonym ludem. ktory wielkiey chorągwi potkác ſie naprzod kazał. A Máſcezyl pomálu przyſtępuiąc/ ſam ſwoią ręką chorążego ták w rámię ciął/ iż ſpuścic chorągiew musiał Co drudzy widząc/ mniemáli iż ſie on polek z wielką chorągwią podáie Máſcyldowi. y wnet ſtárſzy rotmiſtrzowie do niego przyſtępuiąc/ temu ſie wſzyſcy z woyſkiem podáli/ á Gildoná odſtąpili ktory vciekáiąc/ poimány y záńawiony zginął.

Orosius li 7 Ca 36 Paulinus in vita Ambro

13. Rámirus krol Hiſzpáńſki/ vgamáiąc ſie z Sáráceny y Maury/ ktorzy byli Hiſzpámią oſiedli/ przez ſen vyzrzał ś Jákubá Apoſtołá/ ktory mu powiedział o wielkim nád Sáráceny zwycieſtwie. Vyzrzyſz mie/ práwi/ iutro ná koniu z chorągwią/ bom ią ieſt patron Hiſzpámey : iedno ſie niech wſzyſcy ſpowiedáią/ á przyimuią ciáło y krew Páńſką. Ocknawſzy ſie/ wſzytkiemu żołnierſtwu oczyścic ſie Sákramentámi kazał y gdy vczynili wſzyſcy co kazano : wypádli ná Sáráceny/ y widzieli przed ſobą ś Jakubá y zmocnili ſie/ y 70. tyſiecy zábili Máchometanow onych/ y po wygráney bitwie ślub vczynili/ dáwác s. Jákubowi pewne z rol podátki.

Tudensis in Hiſto Hiſp

Weremundus krol Hiſzpáńſki ná Sáráceny y Aráby/ máie zebrawſzy woyſko/ á wſzytke nadzieie w Pánie Jeźuſie/ o ktorego zakon zá ſtáwiác ſie chciał/ y o wiárę s. położywſzy : zá modlitwámi pilnemi wſzytkich wiernych/ Almánzorá krolá Arábow wielką kleſką ſtáił/ ták iż 70. tyſiecy piechoty/ á 40 tyſiecy ieźdźcow iego pobił. Poraſzka ona zásmuciła Almánzor/ głodem ſie vmorzył/ nie chcąc po tákiey zgubie życ.

Hiſtor Hiſpa.

14. W teyże Hiſzpámey ná iedney bitwie z temiż Máchometany Aráby/ v Gormácium miáſteczká/ Garſias Fernandes Comes Caſtellę, żołnierzá miał nabożnego Fernándá Antolinà/ ktory konią y włocznią v drzwi kościelnych poſtáwiwſzy/ ſam Mſzy ſłuchác ſiedł/ y wedle zwyczáiu ſwego/ nie wyſiedł ázby ſie kilás ofiar ś ſkończyło. Towáriſze mu przyimowáli/ iakoby z bożym do kościołá ſie ſkrył. w tym ſie bitwá ſtoczyłá/ y widzieli Antolinà/ ná przodku mocno nieprzyiacielu gromiącego : ták iż ie ſam ieden płoſzył/ y do vciekánia przyciſkał y zá onym iego meſtwem zwycieſtwo otrzymáli Chrześciáne/ y przyczytáli ie onemu żołnierzowi. á właſnie/ gdy przed kościołem

Mamy y domowych swoich przykładow wiele: iáko Krolowie Polscy y Woiewodowie y żołnierze ich/ w nabożeństwie Kátholickim wielkie zwycięstwá małym ludem odnośili/ gdy P. Bogá pierwey vblagáli y przepraszáli/ y od niego sámego zwycięstwá y obrony ná spráwiedliwych woynách prosili/ á chwałe swieta iego rozszerzáli. o czym náśze Kroniki pisánia máią/ ktore czytác y pámiętác/ y ná pobudke cnot rycerskich brác/ narodowi nászemu przystoi: á nie byc leniwym do czytánia/ y ta zabáwe proznowánia y pijáństwá/ y kosterstwá/ y mow złych/ vchodzić. Nie żałowác tego groszá/ ktory sie ládá ná co wyda/ ná kupienie ksiąg.

Tám naydziesz iáko Leszko czárny P. Bogu sie korzac/ y ludu swego pobránego żáluiąc/ Litewskie/ y Jádzwingow/ pogáńskie wielkie woyská/ ktore były áż do Lublinà zászły/ srogie spustoszenie y ludzi wygubienie/ y do niewoley powiązánie czyniąc/ z máłym ludem posilony widzeniem s. Michálá Archányołá/ pobił/ pogubił/ y plony wszytkie odebrał y ná znák wdzięczności swey kościoł ś. Michálá w Lublinie ná zamku zbudował y nádał.

Tám przeczytasz/ iáko Władysław Jágieło z Krzyżaki/ y ze wszytką mocą Niemiecką woyne stáczáiąc v Grynowáldu/ pierwey sie w nabożeństwie P. Bogu vkorzał/ y bitwy záczął/ choc nieprzyiaciel iuż náiazd záczynał/ áż po skończonemu Mszey ś. niechciał: y miecze one y naśmiewisko z pokorą przyiął/ Pánu Bogu krzywde swoie oddáiąc. Já czym niezliczone y mocne woyská wszey rzeszey pogromił/ y Mistrzá Krzyżakow zábitego/ y wiele ksiąząt potmánych dał P. Bog w rece ie°.

Tám sie dowiesz/ iáko rycerstwo nabożne/ gdy vsłyszało/ iż kosciol od niektorych łákomych towárzyszow wyłupiony/ y naswietszy Sákrament dla trochy srebrá/ zelżony został: ruszyć sie do potrzeby y podnieść chorągiew niechciáło/ ázby sie Pánu Bogu spráwiedliwosc stáłá/ boiąc sie kleski iákiey dla grzechu iedney osoby ná wszytko woysko. y musiał sie on ktor nálesc y z swoim towárzystwem. y gdy karáme wzieli/ dopiero bespiecznie y z nádzieią szcześcia ná nieprzyiacielá sie puścili.

Tám sie náuczysz/ iáko z Czechámi hereryki Vsyty/ w towárzystwie gdy z nimi w iednych taborách byli/ teskníli bárzo/ y poscie gdy ie widzieli mieso iedząc/ lekáli sie grzechu ich/ y z nimi do potrzeby isc niechcieli.

Y innych rycerskiey pobożności cnot y nabożeństwá y mestwá wielkiego/ y zámiłowánia oyczyzny/ náczytasz sie/ ktore sie tu nie kładzą do náśládowánia sie pobudzisz/ zá pomocá Boską.

Bogu w Troycy iedynemu Pánu nád pány/ y Krolowi nád krolmi/ przemoznemu Pánu zastępow/ y woyská ludzkiego y Anyelskiego/ chwałá ná wieki wiekow. Amen.

---

# Ná Artykuł o Iezvitach,

*Ziázdu Sedomierskiego, czytány w Wiślicy przed Krolem I. M. y Senatem, y Szlachtą á Rycerstwem, od Posłáńcow tegoż ziázdu, trzynastego dniá Września, Roku P. 1606.*

## ODPOWIEDZ

*X Piotra Skargi* Societatis Iesv, *czyniona ná Kazániu támże w Wiślicy, przed temiż Stany, 17. dnia tegoż Mieśiącá y Roku, 18. Niedziele po Swiątkach.*

WE Srzodę przeszłą/ słyszeliśmy przed Krolem J. M. y Senatem/ y Szlachtą a Rycerstwem Korony tey/ iawne y głosne czytanie/ Posłancow ziazdu Sedomierskiego. W ktorym włożony iest Artykuł na Jezuity: to iest/ na nas ludźie zakonne Societatis Iesv, y duchowne sługi Krola J. M. y wszytkiey tey Korony do zbawienia/ acz naniższe/ pomocniki/ zdawną pożądnie y sławnie do tego Krolestwá wezwane/ osadzone/ y prawy y przywileymi opatrzone/ y duchownemi kościelnemi wolnościami nadáne. A w tym to Artykule/ bez pozwu/ bez pytánia/ bez przekonania y dowodow/ bez sądu żadnego/ na karania nas/ złoczyncom/ łotrom/ y mężoboycom/ y zbrodniom niepoczciwym własne/ potępiáią/ y sromotnie z Krolestwa wyganiáią/ y na śmierc/ ktorą ciuilem zowią/ zdawaią. My tu obecni będąc/ y do Boga y niewinności wzdychaiąc/ a nie przelękieniem/ ale zawstydzeniem strapieni: wołamy do sędziego nawyższego/ aby odpuścił tym ktorzy niewiedzą co czynią. A iednák sie boiąc/ abysmy złą sławą/ ktorey sie y Apostoł ś. strzedz nam każe/ kogo od prawdy Bożey/ ktorą roznosim/ nie odrazili: o te pociechę na ten czas/ pokornie was słuchaczow naszych prosim: abysmy co na te pomowy odpowiedzieć na tym kazaniu mogli: gdyż sie milczeć synom/ o krzywdę matki swey/ ktorą nas w duchu vrodziła/ w tak iawney y wielkiey doległości tey/ nie godzi. Wszak do kazania też służy/ oczyszczenie kaznodziey y nauki

1 Cor 8.

y nauki ich/wedle onych stow Apostolskich: *Pokim ieſt Apoſtołem y káznodzieią, vczczę poſtugę moię:* to ieſt/ zelzycicy nie dopuſczę. Bo zelżony nauczyćiel/pożytku duchownego/ ſłuchaczom ſwoim do ſerca nie puſcza. y niechce tenże Apoſtoł/ aby mu kto przygamał/ nie tylko o iaki błąd w nauce/ale y o pochlebſtwo/ y o łakomſtwo/ y o prozne ſławy ludzkiey pragnieme. Służy do kazania y obroną prawdy/ ná ktorey pomoc duſz ludzkich zawiſtá: aby złym vdaniem/ ſzkody w niey nie było. A zwłaſczа gdy ſię wielom krzywda dzieie/ ktorym ſługi duchowne ich y oyce/ lżą/ wypędzaią/ odzieraią/ y zabiiac chcą. Służy nakoniec do kazania/ odkrywánie chytroſci wilkow/gdy gospodarze do tego nam awiaią: aby pſy ſwoie od owiec odgamali. Co wſzytko ten Artykuł w ſobie ma. Bo w nim kaznodzieie Ewangeliey zelżeni ſą/ y prawda potwarzą zaćmiona ieſt: y wielom ſię krzywda dzieie/ gdy im Oyce duchowne ich wymiataią/ a wilcy ſię na dobre ſtroże owiec Bożych zmawiaią. Z ſłow Artykułu tego poznac/ iż nam cztery winy zadáią/ a ſiedmią nas plag karzą.

Rom. 11

1 Theſſ 2

## PIERWSZA WINA.

*Pierwſza winá tá ieſt: iż ſię w ſpráwy świeckie ná Dworze K.I.M. y publiczne wdawamy*

Nà pierwſzą winę

Tocby był własny wyſtępek przeciw powołaniu naſzemu/ y zakonney profeſſyey naſzey. Od świataſmy vciekli/ y onym pogardzili: a záś ſię wrácac do ſpraw iego mamy? Nie day Boże. smiercby to była duchownych zabaw naſzych/ na ktorych z ſerca polegamy/ proſząc Pana Boga/ abyſmy ſię nazad nie ogląadali/ za pług ſię Bozy vią wſzy. Ludzie do wzgardy swiatá pobudzac winniſmy: a ſami w iego ſprawach brodzic mamy? Nie przyſzliſmy/ za ſtrażą Boską/ do tak złego ſumnienia/ y zapámiętania łaſki Bożey/ ktorą od świátá wyrwani ieſteſmy. Oglądamy ſię y na oſobliwe na to piſane reguły y konſtitucye naſze/ ktore nam tego pilnie y pod karániem zakazuią.

Lucæ 9

*Zakonna náſſá Regutá táka ieſt.*

Summar. Reg. 45

Vt pleniùs poſſit Societas rebus ſpiritualibus, iuxta ſuũ inſtitutum, vacare, quoad eius fieri poterit, à negotiis ſecularibus abſtineat, (qualia ſunt, teſtamentariorum vel executorum, vel procuratorum rerum ciuilium, aut id genꝰ officia) nec ea vllis precibus adducti obeunda ſuſcipiant, vel in illis ſe occupari ſinant.

*Ná Polſkie tak.*

*Aby zupełniey zakon náſſ wedle ſwego przedſięwzięcia duchownieńſtwem ſię iako nawięcey może zábawiał ſpraw ſię świeckich niechay ſtrzeże (iákie ſą exekutorow około teſtámentow, ábo prokurácye rzeczy świeckich, y inne poſtugi tákie) áby ſię do nich żadna proſba námáwiáć nie dáli, áni ich ná ſię brali, áni ſię iemi bávili.* Do tego ieſt y

CANON CONGREGATIONIS QVINTÆ generalis Societatis IESV Romæ

Canon 11.

Vt ab omni ſpecie mali abſtineatur, & querelis, etiam ex falſis ſuſpicionibus prouenientibus, quoad fieri poterit, occurratur præcipitur Noſtris omnibus in virtute ſanctæ obedientiæ, & ſub pœna inhabilitatis ad quæuis officia, & dignitates, ſeu prælationes, vociſque tam actiuę, quàm paſſiuę priuationis ne quiſpiam publicis & ſecularibus Principum negotiis, quæ ad rationem ſtatus (vt vocant) pertinent, vlla ratione ſe immiſcere, nec etiã quantumuis per quoſcunq, requiſitus, aut rogatus, eiuſmodi res politicas tractandi curam ſuſcipere audeat, vel præſumat Idque ſeriò commẽdatur ſuperioribus ne permittant, Noſtros iis rebus vllo modo implicari & ſi quos ad eas propenſos animaduerterint, eos loco mutandos quam primùm procurent, ſi alicubi ſit occaſio vel periculum ſe eiuſmodi implicationibus irretiendi.

*Item.*

Canon 13.

Diligentiſſimè cauendũ eſt, ne Noſtri cum detrimento ſpiritualis boni, & religioſæ diſciplinæ, ſeſe in familiaritatem Principum inſinuent nec aliis negocijs ſecularibus, licet rerum particularium, ad conſanguineos, amicos, vel quoſuis alios pertinentibus, occupentur, (niſi forte interdum iudicio ſuperiorum charitas aliud ſuaderet) vt à negocijs huiuſmodi tanquam à nobis alienis abſtinentes, intra Noſtri inſtituti limites, proximos Noſtros iuuare conemur Quapropter congregatio accuratè commendat R P Generali, vt pro ſua prudentia, ea remedia adhibeat, quæ Noſtros iuuent, vt ſecundùm Noſtri inſtituti rationẽ cum Principibus viris agant, & in hoc errantes Noſtros, præſertim ſi ſuperiores ſint, nec non & qui per negociationes & interceſſiones externorum, aliquid à ſuperioribus obtinere procurant, iis pœnis corrigat, quas ad delinquentium emendationẽ & aliorum exemplum, in Domino conuenire iudicauerit

*A na Polſkié tak.*

*Chcąc ſię y tego ſtrzedz co ſię złym być zda, y vchodzić ſſemránia z fałſywego domyſłu pochodzącego, ile może być zabiegaiąc temu roſkázuie ſię náſſym wſſytkim, moca świętego poſłuſzeńſtwá, y pod karániem nieſpoſobnoſći ná wſſytkie vrzędy y przełożeńſtwá, y pod vtratą gło-*

*tráta głosu ná wybieránie, y ná przymowánie: áby żaden w świeckie y publiczne pánow spráwy, ktore do zwierzchności, ábo iáko mowią, ad rationem status służą, nie przymieszywał się żadną miárą, by go nabárżiey w tym żądano y proszono, á rzeczy polityckich przymowáć ábo ie spráwować nie smiał. I poleca się to przełożonym, aby tego nie dopuszczáli, á nászym vplętáć się w tym nie dawáli. A ieśli ktore do tego skłonne vpatrzą, záraz im mieysce niech odmienią, gdzieby iáki przystęp do tákiego się wdawánia záchodził.*

A drugi Canon zá tym tak mowi: *Pilnie bárzo strzedz się potrzebá, áby się nászy z vtráta duchownych dobr, y zakonney karności, w towárzystwo Pánow nie wkradáli, áni się inemi świeckiemi spráwámi, choć powinnych y przyiaćioł y inych, nie zábawiáli [chybáby to miłość zá dozwoleniem Stárszych wyćiągáłá] od spraw tákich, iáko nam nieprzystoynych, vćiekáiąc, wedle nászego przedsięwzięćia, y zámierzenia, bliznim nászym pomoc daymy y dla tego zebránie to, pilnie poleca W. Oycu Generałowi, áby wedle swey rostropności śrzodki tákie przyktádał, ktoremiby nászym pomoc się dáłá, áby się z Pany wedle nászego przedsięwzięćia obchodzili. A ktorzyby, á zwłaszczá przełożeni, w tym błądzili, y te ktorzy przyczyn świeckich osób do swoich Stárszych, chcąc co sobie v nich ziednáć, szukáią aby ie ták karał, iakoby ná poprávę y przyktad inych nalepiey byc w Pánu Bogu rozumiał ]*

Pory nasze przestrogi y karnośći. Z ktorych poznac / iáko nam brzydkie byc ma / wdawame się w postugi nam nieprzystoyne.

Co za przyczyne y powab mieć możem do wdawania się w rzeczy swieckie v dworu? Podobno służąc świátu / iednamy sobie beneficia / y prełatury / y biskupstwa / abo dochody iakie pieniężne? Nie doznaliscie tego. na sukm y chlebie przestałem / a w vbostwie / bez nagrody żadney / duszom ludzkim służyc pragniem. Nie mamy dla czego swiatu służyc / ktorzy od swiata zapłáty nie bierzem / ani tego szukamy / co swiát obiecuie stugom swoim.

A ieślibysmy kwoli ludźiom y dla pożytkow cudzych w rzeczy swieckie wdawać się mieli: poszlibysmy na szalonego / ktory szaty z siebie zdzieraiąc / na drugie ie miece / a sam nagi zostaie. Niech vmárli swoie vmarłe grzebą: a my naśladowania swego Chrystusa pilnuymy / a dla cudzych pożytkow / zbawienia swego y powołania nie naruszaymy. Niech swietcy swieckich do pożytkow swych vżywaią / a nas z duchownych zabaw nie spędzaią.

Mogłyby się domyślác / dla czego te przygane na nas kładą. Nie widzą nas w Radzie Panskiey y Senaćie: nie widzą nas na sądach / y na swieckich vrzędach / kommissyách / y granicach / y innych: iako się tedy w rzeczy swieckie wdaiem: podobno to dla tego mowią / iż widzą łaskawe oko ku nam Krolá pobożnego: iż widzą iż drugdy známi rozmawia. y zatym mniemaią iedni / iż z nim o świeckich sprawach y wakancyach namowy czynimy. a drugdy z tego rozumieią / iż wiele im vprosic możem. y biegaią za nami drugdy / wdawaiąc nas w takie swoie sprawy / z ktorychby oni pożytek / á my przymowke y ohydę / y szkodę duchowienstwa swego / bracbysmy mogli.

Trzy prawdy około tego wyznać się maią. Ta iedna: Iż Krolewskie nabożeństwo wynika na poważenie stug swoich duchownych: tego w nim gamc nikt / Boga y kapłanską dostoynośc znaiący / nie może. Lecz tego miłosciwego oká iego ná nas / na zbawienie onego samego / dla ktorego wezwani do dworu iesteśmy / vżywamy: y na duchowne rady y przestrogi / ktorych y Krolom potrzeba / obiacamy: aby wedle Boga / y praw / y sprawiedliwośći / państwo sprawował. Do takiego vpominania krolestwu wszytkiemu pożytecznego / nie mielibysmy przystępu w niełasce iego będąc / y niebysmy zbudowac nie mogli. Wiele Nathan y Gad Prorocy v Dawidá sprawowali / ku naprawie duszе iego / y pocieszе wszytkiego krolestwá iego / gdy go do łaski Bożey / z ktorey mądrosc na rządy dobre wyrasta y szczescie na wszytko krolestwo spada / przyprámowali Coby rzekli / patrząc na Ioiadę kapłana / a on woyska y roty rosprawia / y krolestwem władnie: y poki władnął / y krola nauczał / mowi pismo / kwitnęło pospolite szczescie: Coby rzekli: gdyby słyszeli / iako krolowie y panowie Chrześciáńscy / do grobu się Bożego na Saraceny y Turki wypráwuiąc / ná Concilium wielkim w Karnocie Bernata ś. Mnicha zá Hetmana wszytkiego swego woyska wybieraią / y pod iego się rząd poddaią:

1. Reg 7. & 12 & 24.

4. Reg 11. & 12.

S. Bernar epist 256. anno D 1146

Za tákie

Luce 9.

Za takie kapłany przy Krolach/mogłá by zawzdy wßytka Koroná P. Bogu dziękowác. W swieckie polityczne sprawy my sie z Krolem J. M. nie wdawamy. bo to nie naß rozum / ani sie tego vczym. Zamysły o zbáwieniu swoim y ludzkim / y o nabywániu duchownych skarbow/to naße rzemieslo. y mowim z Panem swym temu/ktoby nas do polityckich y publicznych spraw wyciągał: Quis me constituit iudicem & diuisorem inter vos? Nie śiedzim na sądach/ ani granicach / ani na Cancellaryach. Daycie nám pokoy.

Lucæ 12.

A to druga prawda: iż drudzy rozumieiąc o łasce Panskiey ku nam/ wdaią nas w przyczyny y prosby do Krola J. M. o wakancye y pożytki swoie. do ktorych tak iest zapalczywe vbiegane/ iżby sie drudzy y piecuchom y maßtalerzom Krolewskim kłaniali/ by tam o pomocy swey poczuli. Zamykac sie przed nimi trudno/ y grubo ie przymowac nie przystoyno. Jednak mech sámi powiedzą/ iako ie odpráwuiem. Jam kilakroc y na kazaniach te odprawe ich opowiadał. nie kłamam przed Bogiem / y ci co słyßeli wyswiadczyc mie mogą/iżem mowił/v ießcze mowic będę: Nie chodzcie do nas o wakancye y pożytki swoie. Maćie vrzędy / Cancellarye / Sekretarze: na spowiedz do nas / y duchowne pożądy y pociechy przychodzćie. My sme sie vbostwu oddali: a iako was bogatemi czynic mamy? My radzim káżdemu/ choć nie słowy/ ale przykładem / to cośmy sami vczynili: a iakoż przeciw stanowi swemu/ popychac was na bogactwa/ktore są sidłami dußz ludzkich / możem? y swoim fundatorom niceśmy mędy nie ziednali/y mowicbyśmy im mogli: Nie dla swieckiey odpłaty nádaliście żywność sługom Bożym. w niebie iey pátrzćie / y zkamtąd iey czekaycie: od nas modlitwy/ y ś. ofiary / y wdzięczność nabożną odnoście. Co nam z tego za pożytek/ gdybysmy ludziom świeckie rzeczy iednali / a swoim własnym duchownym zabáwom ßkodę czynili? Izali vpominki y korruptię bierzem / abo brac ie możem? Izali nie widzim / iż iednemu ziednawßy co / ieślibysmy mogli/ dziesiąci gniew na sie/ ktoży o toż prosili / obrácamy? Nie iesteśmy tákiemi głupcy / abysmy bez potrzeby

1 Tim. 6.

obrażac y odrażać od siebie serca ludzkie mieli. y w tych ktorymby sie co iednało/ wdzięczność sie nie zawzdy nayduie. A na coż tak ßalec? Nie day Boże.

A to trzecia prawdá / izbysmy drugdy radzi dla sierot / wdow / zubożałych / vtrapionych / vkrzywdzonych / vßkodzonych/onego Prorockiego przywileiu zażywali / y do nich z Helizeußem / płácząc nad nędzą ich / mowili: Mogelic co pomoc abo v Krola / abo v Hetmána / rad z ochotą vczynię. A ktoby nam o to łáiał? A iednak rzadko y z boiaźnią to czynicm/ ná takie sie wzgorßenia y zazdrości / y pizymowki ogląddiąc. Ja na sie powiem / izem wiele iałmużn na takie v Krola J. M. Pana mego vprośił/ y dziwney hoyności iego y skłonności na miłosierdzie / doznałem y doznawam. Karzcieß mie o to / y zbywaycie od dworu. Naßy dworscy / ßkodliwem o nas mniemaniem napoiem są. Mniemaią aby Pan dzieciećiem był / a wßytko czynic miał o co proßą. A gdy sie wymawiamy a nie prośim / iedni sie gniewaią / a drudzy rozumieią żesmy im przeßkodźili. Ale wolim ich gniew a przedkie w nim vpamiętanie/ a niechay nas w te swieckie sprawy nie wdaią / a pokoiu nam zakonnego nie psuią.

Dowieśc ná mie nie mogą / abych co komu vprosił: bo sie za tak v Krola J. M. Pana mego/ wdzięczneğ y vdatnego nie mam/ anim iest/ ani być chce. Jeden iednak na sie grzech powiem: Woznicy Krola J. M. ktory mie kilanaście lat wozi / y zemną sie v dworu sstarzał / a nigdy mie nie przewrocił / vprośiłem wielką wakancyą w Zupach/ großy 20. na tydzień/ aby w stárości głodem nie vmarł. Jeslim tym zgrzeßył / proße odpußczenia. O moi Panowie / z zazdrości / abo z heretyckiey wasm to na nas kładziecie: abysmy sie w rzeczy y w rządy świeckie wdawali. dowiesc nigdy te° nie będziecie mogli. a przedzeyby zgubá naßeğ zakonu nie przyspiała / y naßey profeßyey zaprzecbysmy sie (co nie day Boże) musieli: gdybysmy ná świeckich zabawach/ iako na myćie Mattheuß/ siedzieli/y w nie sie wdawali/y dawnobysmy iuż w pogardzemu v dworu zostali.

2 Druga winá.

## DRVGA WINA.

*Drvga* nam winę daią / *iż ná kazániách náßych perſwáduiem* abſolutum dominium Ja na kazanu przeßłego Seymu tegom ſłowa w vsciech nie miał: y nie pomnę abych go kiedy vżywał: alem częſto chwalił Monarchią / to ieſt Jedynowładztwo. Chwalę też y barzo chwalę / y teraz chwalić nie przeſtaię / abſolutum dominium ale w ſamym tylo P. Bogu / ktory ſam w rządzie ſwym pobłądzić nie może / a rady y prawa na okolenie mocy ſwey nie potrzebuie. A Monárchią też / taką ma Kościoł s. Katholicki / nie mniey wychwalam: iż w niey nalepßy rząd ieſt / y ſprawowanie ludu y krolestw ßczesliwße / niżli w Arystokrácyey y Dymokracyey / iako Theologowie y Doktorowie náuczaią. Lecz iż do Monarchiey trudno naleść człowieka w dobroci beſpiecznego / y w rozumie niemylnego / y bez boiaźni odmiany iego ná tyranſtwo: pożyteczniey ßy ieſt rząd / zmießany z tych trzech do rządzenia ſpoſobow. aby Monarchia obroczona byłá y Aryſtokracyą y Dymokracyą: a Pan rádą y prawem okreßony był / żeby moc iego z brzegow nie wylewáła / a w rządzie nie błądził / y tyrannem nie zoſtawał. To moia była y ieſt nauka / ktorą ſię z Theologiey y z Doktorow śś. bierze. nie wſtydzę ſię iey / y żadnego ſię przeciwniká y wykretacza ſłow moich nie boię. O czym mowic na Seymowych kazániach ſtąd mi przychodziło: gdym z żałością ſerdeczną / z miłości ku oyczyznie / z innemi baczne mi á pokornemi / na rozerwanie Seymow patrzył: dla tego / iż Dymokracya ſama wßytko pſuie: a kilka oſob / to co mądrze y pożytecznie vradzono / rozerwać / ná ßkodę y vpadek wßytkiego krolestwá / może. czym zguba naßa oto iuż we drzwiach / vbronicy Boże.

Takie kazania w polityke ſię nie wdawáią / ale ludzie przeſtrzegaiąc / y od wielkich grzechow / od niezgody / od ſedycyy / od zguby oyczyzny odwodząc / polityke do Theologiey naćiągaią / ktora ſama ieſt nawyżßą miſtrzynią wßytkich profeſsiy y nauk. bo naprzedniey ßą ona ſáma odpráwuie robotę / do zbawienia y ßcześcia wiecznego prowadząc / ktoremu wßytkie polityki / y inne nauki ſłużyć maią. Ma ſwoie zabawy cieśla / ktory drzewo na dom gotuie / y w nie ſię inny rzemieśnik nie wdawa: ma ſwoie ślosarz / ktory zamki y zawiaſy do drzwi robi: y mularz ktory kominy muruie / y garncarz ktory piece ſtáwi: ale tych wßytkich budowniczy dogląda / aby taki dom ſtanął / iako go on pierwey w głowie ſwey poſtáwił. Theolog y kaznodzieia może nauczac o woynach / o práwach / o rządach / o ſądach / o kontraktach / o policyey / o œkonomiey / o Seymach / o radách ludzkich / o kupiectwách y zyſkach / &c. tyle ile do czći Bożey y zbawienia ludzkiego potrzeba. A w piſmie ś. y Moyżeßa y Prorokow o tym nauk pełno / także y Theologow y Summiſtow. bo co iedno ludzie na ſwiecie czynią / y rozumieią / wßytko ten koniec ma miec: abyſmy krolestwa wiecznego / ná ktorym ſię Theolog bawi / doſtawáli / a przeßkody do niego odgamali. Sam żołnierz wedzidła y vzdy / y ſiodła nie robi: ale roſkazuie iakie ma być / aby ſię na koná / y dobrą iezdę iego przydało. Kaznodzieia y ksiądz miecza w rękę nie bierze: ale naucza / iako im ſłußnie y zbawiennie / y wedle Boga y ſprawiedliwości władnąc vrzędy maią. Przeto mech nam nie przyganiaią / gdy o Monarchiach / y rządach / y politykach / z rzeczy y potrzeby zbawiennej / na kazaniu nauczamy.

Jam Krolowi J. M. nigdy Monárchiey abſoluti dominij nie przyczytał / y pochlebſtwa wßelakiego ſtrzegłem ſię zawżdy. Geſte mu y czeſte y iawne vpominania czynię: aby rady mądrych zażywał / ſwoiemu rozumowi y ſkłonnościam nie dufał: aby Senat przeswietny w ſwey powadze miał: y ſtan Rycerſki / práwy y wolnościami nadany / w ſwoich prerogatywach zatrzymawał / y wedle Bogá y ſprawiedliwości panował. Kto inaczey na mię mowi: niech wyſtąpi. Ja mam wßytkiey Korony po ſobie świadectwá / y iawna a nie pokątna náuka ieſt moia / ktorą iako y ſamego naßego Pana JEzu Chryſtá ſpotwarzyć mogą / ale dowieſć fałßu w niey / y nieprzyſtoyności iakiey / niemogą

## TRZECIÁ WINA.

*Potrzecie* nam żądaią: *Iż ná tychże kazániach, wolność, y porządki Rzeczypoſpolitey gániem.* Wolności swietey / y wyzwolenia od tyranſtwá wßelakiego

dußnego y cielesnego / obcego y domowego/nigdym nie gamił: ale swą wolą/ niepostußenstwo/wßeteczność/ niekarność/przewłoczną sprawiedliwość/dla ktorey takie mężoboystwá / naiazdy domow Szlacheckich / y ine wielkie grzechy y złości powstaią/y wyuzdána smiałość panuie: tem zawżdy gamił/y gámic nie przestane / pokim kaznodzieią waßym / a poki milczec mi Pan Bog przez starße nie każe/a słabość starości dopuści. Gamłem też y game prawa tey Korony niektore złe y niesprawiedliwe / wołaiąc z Prorokiem: *Biadá tym ktorzy stánwią y pißą práwá niesprawiedliwe* Bo złe prawo gorße iest niźli tyran/ktorego wżdy moc smiercią vstaie. lecz złe prawo zawżdy nád ludźmi tyrannizuie / y każdego bez miłosierdzia vciska. Isaiæ 10

Ktore to są tak niesprawiedliwe práwá / mało nie na każdym Seymie przypominam / y o poprawę y wyrzucenie ich/dla wielkiey obrazy P. Boga samego/y vciśku ludzkiego/ y przyßłey pomsty Boskiey/ radzę. y sami iuż/aby była korrektura iurium, często zamyslacie. O co mgdyście się nie gniewali / abo troche poßemrawßy / prawdziescie vstępowali. Już to pietnascie Seymow zá pánowania ßczesliwego Pana y Krola naßego odprawiło się. Na każdym byłem posłem (ale nie z iednego powiatu) tozem mowił/ y przekładał: a takich na się iezykow/y takie karania y ßemrania niektorych nie odmoźlem / iako na tym ostatnim Seymie. Wßyscyście przyimowali y dziękowali / co się z Boga y życzliwości ku oyczyznie/ y z miłosci ku wam mowiło: okrom heretykow. W kimże teraz odmiáná? Jam się w prawdzie postarzał: alem z łaski Bożey zmysłow nie vtracił / anim od rozumu odpadł. Starym siły cielesney vbywa: ale rozumney przybywa. W tym rzemieśle kaznodzieyskim czterdziesci lat y cztery robiąc / co dzień się wżdy przyuczam/abych y ducha Prorockiego/y miłości a gorącości Apostolskiey w kazánnu przymnażał/y w słowiech ostrożności y rostropności więtßey nabywał: proßąc z Pawłem s. w gorącości sercá mego / abych tak mowił iako potrzeba do czci Bożey/y napráwy ludzkiego zbawienia. Ja w prostocie swey stoię / y stilum kazáma swego/y wolności Apostolskiey y kapłanskiey/w mowieniu dochowywam. W kimże odmiana? w ludziech podobno/ktorzy na tym ostatnim Seymie byli / y w heretykach / y w niektorych Katholikach znáczny mestatek nastąpił. Mniemam z tego/iż gdy Maiestat Krolewski niektorzy z heretykow zwłaßcza bluźnic / y na moc od Boga postawiona powstawac/y sedycye czynic poczęli: a my ná kazaniach gamić to/ y nauce Boskiey y Apostolskiey dosyć czynic musieliśmy: ná nas się też tacy ludzie burzyc poczęli. By wżdy tak słowa naße iako się mowią roznosili: mnieyby żałosci było. Ale gdy w kłamstwie iawnym odmieniaią / przyczyniaią / potwarzaią/kogo to nie zaboli? W Krakowie w dzień s. Jana roku tegō/na wyrodki/ktorzy oycowskiemi dobremi śladami nie idą / przymowkem czynił: iż wedle słow Chrystusa Páná náßego adulteri są: to iest/iakoby z inych oycow duchownym sposobem vrodzem: bo mgdy tak cni Polacy starzy swoich Krolow nie traktowali. Oni z tego słowa po wßey Koronie rozstawili/iżem wßytkie bekartami nazwał. A ia więtßey nad Pana megō modestyey miec nie mogę/ ktory takie tym słowem zawstydził. Co y Jakub ś. vczynił/wßytkich adulteri zowiąc. Także tu w Wislicy/ po kilakrot vpominałem / abyście się heretykom do żadney niezbożności przyzwoleniem iakim/na to co iest przeciw Bogu/ y Kosciołowi/ y sprawiedliwosci/ bronią ich/przywodzic nie dali. A żebyście ie rozumem/łaskawością/y cierpliwością/áby do krwie/ vchoway Boże/ nigdy nie przychodziło/vchodzili: Oni wielkim kłamstwē rozniesli/ na ziezdzie tymże Sedomierskim / y po niektorych powiatach/iż ia na krew radzę/ y zabiiac/y bitwy braterskie zwodzic każę. O iako niewstydliwe zmyślánia y matánia y ohyda kazan y słowa Bożego / y spotwarzenie niewinnego stárcá. Doznalismy w tych kilka lat wielką w ludziech odmianę y skłonność sromotną do kłamania y zmyślania/lekkowiernosci / y wßelakiey nieuprzeymosci y niestatku. Boże przywiedź nas do pokuty. Matth: 12. Marc 8. Iaco. 4

Ephes. 6

## CZWARTA WINA

*Poczwarte.* nam zadaią: *Iż Iezuitowie tumulty czynią, y do sedycyi ludzie pobudzáią* Na to dowodow prągniem: gdzie/kiedy/ y iako te tumulty y sedycye

podnosim: Prożne słowa / szczera pomowa/ bez żadnego dowodu. Tumultami podobno zowią zburzenie kilka ich zborow/ a zwłaszcza tego roku w Poznaniu. Na co nigdy Jezuitowie nie radzili/ani pobudzali/y słowa iednego na kazanui y w szkołach do tego nie przykładali. y owszem studentom swoim / pilnie pod karaniem zakazowali zawżdy / y zakazuią takiego wszeteczenstwa. Starali sie z wielką pilnością Zborownicy/ aby czego takiego na nas dowieść vrzędownie mogli: ale y żadnego studenta naszego w tym przekonac / nie bylo podobno.

O sedycye ná nas ábysmy ie czynili/ wiersza iest y srozsza przymowka. Wiemy iż sedycya iest / zemrania / zmowy/ sprzysiężenia/ y powstánia na vrząd od Boga postanowiony/y na Krole y Pany prawnie y vrzędownie na zwierzchnosci Bożey osadzone: iako pismo mowi o Chore/Dathan/y Abiron: iż vczynili sedycyą/y byli sedicioſi, bo na Moyżesza vrzędnika swego/ od Boga dánego/ Num 16

powstali/y nan lud poburzyli. Wielki to grzech / y nową plagą od Boga / to iest zapadnieniem ziemie pokarány. My na kazanach y wszędzie vrzędy czcim/y nie tylo Boską y Apostolską: ale y reguły swoiey vstawę pełnim/w ktorey nam kaznodzieiom roskazuią/ abysmy ludzie do vczczenia vrzędow Bozych y posłuszenstwa wiedli/y vpominali. y nikt dowiesc tego nigdy na nas nie może/ abysmy co przeciw vrzędom y maiestatowi mowili y czynili: y owszem y przymawiac na kazanu panom mianowicie nam zakazuią. Z tego nas B. Ignacius nasz Patryarchá nauczył. O mebożeta/ktorzyscie ten grzech wielki ná nas napisali/otworzcie na sie oczy swe. Nie tym sposobem rzeczy nachylone wspierac sie maią: gdzie nie rady mądre y dobre / ale wrzaski y mieszane głosy / ludzi vprzeymych/prostych/prędko wiernych y nieostrożnych / dekreta y wyroki czynią: a kilka nadymacze/ co chcą/ y iako chcą/ tak ie piszą. Rom 13 1 Petr 2 Reg Concionatorũ 10 & 12

# WTORA CZESC,
## O karániu Iezuitow.

SJedm srogich plag cieszkich y sromotnych ná nas kładą / y skázuią. Niż na każdą odpowiem: spytam ich o kila rzeczy/z rozumem y wszytką sprawiedliwością w tym karaniu walczące: iako sie w nich poczuc nie mogli:

1. Naprzod: Jako tych karzą / o ktorych sądu/ ani wypytania / ani dowodu żadnego nie mieli: y pogánie Rzymscy takim sie grzechem brzydzili. Jeden mowi w Dzieiach Apostolskich około ś. Pawła Festus Staroſta: Non eſt Romanis conſuetudo, damnare aliquem hominem, priuſquam qui accuſatur præſentes habeat accuſatores, locumq́, defendendi accipiat, ad abluenda crimina Acto 25 Na polskie tak: *Nie máią tego zwyczáiu Rzymiánie, áby potępiać kogo mieli, (ná karánie) ázby obwiniony miał obecne obżałownikí, y miał czás do oczyśćienia sie z grzechow zádánych naznáczony.* Jesli v Pogan bácznych tey krzywdy nie było: a iako sie v Chrzescian nay dowac ma: A tak to ma byc po Zydowsku: zabiy/ zabiy. Słuchaymy wżdy pierwey / iakie nan są dowody / y iako sie sprawi o to co mu zadaią. By y samego dyabła / mowią Juriſtowie/ obwinono: tedy iednak pytaią o dowody nan. Wołaią / vkrzyżuy. a Piłat mowi/ o co: co złego vczynił: dowodzcie nan. Wstydzmy sie wzdy tego Poganstwa. Ktemu spytam/ iako sie om na abſolutum dominium, ktore sie pospolicie w tyranstwo obiaca/ y bez prawa/ bez sądu zabua/ mowiąc: ſic volo, ſic iubeo wzdrygaią / aby go nigdy nie było: a Krola J. M. do niego wioda: gdy bez sądu y prawa y dowodow / tak srogo nas karac każą: O wolnosc sie zastawiáią/ a sami na sobie rowne/ niewolą kładą. A ktora wiersza niewola byc może/ iako iurisdicye/ prawa/ przywileie duchownym y zakonnym łamac / y one bez sądu potępiac: 2.

Jeszcze spytam: czemu w grzechach perſon nie miánuią/ a w obec na wszytkie karanie kładą: Jezuitowie/ prawi/ ná swoich kazaniách abſolutum dominiũ perſwáduią / y w rzeczy sie świeckie wdaią/ &c. Nie wszyscy wżdy każą: nie wszyscy tak na kazaniu / iako mienią/ błądzą: nie wszyscy przy dworze mieszkaią: á iakoż ná wszytkie ten sromotny wyrok wychodzic ma/ ná teraznieysze 3

ße y na przyßłe: Mianowacby / kto zgrzeßył / a tego karać: a ná niewinne cudzych grzechow nie kłasc. Jeśli Ś. Piotr przewinił: niech sam pokutuie / á dla niego świeci y niewinni ßracia niech nie cierpią. Jzali się chcą zadowićośći rownać Amanowey: ktory na zgubienie iednego Mardocheußa nie przestaiąc / wßytek narod iego wygubić chciał:

Esther 3

4. A tobych rad wiedział / dla czego taką nierownosc w swym wyroku maią: iż wiersße iest karanie niźli przewinienie. Gdy się w czym kaznodzieia iako człowiek potknie: nie karzą go / iedno poprawą na drugim kazaniu / słowo za słowo. A gdyby vporny był: milczec mu każą / y káthedrę odeymuią. A tu czemu go bez vpomnienia Biskupiego y starßych od dworu sromotnie wymiatáią: A nie tylo iednego samego / ale y inne tegoż zakonu. Czemu onemu samemu rewokować abo milczec nie każą: Znać iż przyczyny nie maß: boby w nie Biskupi y starßy weyzrzeli.

5. Nakoniec / iako się skwápić smieli na ludzie v wßytkich pobożnych Katholikow / w żadney nieprawości y występku nie podeyrzane: ktorzy żywotem y nauką y vsługowaniem duchownym z vprzeymego serca / y bez żadnego swego pożytku / wßytkim do dobrego zbawiennego pomoc iaką mogą czynią / y pracą y zdrowie swoie na pociechę bliźnich wylewáią: Jako się tak smiele rzucili na zakon po wßem świecie wsławiony / y męczeńską krwią od Pana Boga vczczony / y dziwną obroną iego z wielkich prześladowania wyrwany y záchowany / y cudownie rozßerzony: ktory od tyle Papieżow vtwierdzony y pochwalony / od wielkiego y powßechnego Concilium Trydentskiego vczczony / ktory v Królow y Panow Katholickich w powáżeniu iest: ktory iedne ręke vsługowania swego / w rozmnożeniu wiary ś. y cnot Chrześciańskich y zbawienia duß ludzkich na krolestwa starowiadome: á drugą na wßytkie Jndye wschodne y zachodne y południowe rościągnął: Jzali to co P. Bog ßczepił / oni wykorzenić mogą: Niewiem iakiego w tym baczenia y smiałości zażywáią / y na takie się y sromotne wzgardy y wyganiania zakonu tego skwapiaią.

## PIERWSZE KARANIE.

Pierwße karanie ná nas kładą: *Wyrzucenie sromotne od dworu Krola I M* Ná od prawe vczciwą od dworu / z dobrą sławą y zbudowaniem bliźnich / bez podeyrzenia grzechu iakiego / na ktory z łaski Bozey nie słuzym / bárzo radzi zezwalamy. Napierwey nas oń mądry y przesławny Krol Stephan na posługi duchowne swoie / y dworu swego przyzwał: y zachowanie naße / fundacyą ßesci Collegia naße° zakonu wyświadczył: y do samey smierci posług naßych duchownych vżywáć nie przestał. Za iego panowania naßy do Szwecyey na kupiectwo duß ludzkich / od matki swiętey pamięci dzisieyßego Páná naßego M. przyzwani / zapłynęli. Jeßcze w dziecinstwie y młodzuchny będąc y dorastaiąc / zamiłował sługi swe krolewic Szwedzki. Czego mu y Krol ociec iego choc inßey religiey / nie gánił / y sam Jezuity rad widział / y vczcił iako sługi Boże. A gdy syna tego iego wsadził P. Bog na krolestwo Polskie: oddalac nas od siebie Krol J. M. y zrosłey z laty ku nam chęci / składac niechciał. Kto J. K. M. kaznodzieie obiera / y spowiedniki: niech na się sam wspomni / ieśli takie prawo znieść na sobie może. Dzieciom to tylo niedoroślym czynią / poki rozsądku nie maią.

Mießkamy v dworu iż nam kazano / nie obieraliśmy sobie nigdy mieysca tego: iedno gdzie nas postawiło swiete posłußeństwo / tam stoiem: iako żołnierze / choc y tam gdzie gęsta strzelba bije: poki nam postąpić nie każą. Niech iedno skinienie starßego y Krola J. M. będzie: obaczy każdy z iaką się ochotą do komorki porwiemy / y strawnego / y odworu nie proßąc / wßytkiego radzi odbieżymy. Ja temu ktory mi te nowine przyniesie / y sukną będzieli moią / z siebie daruię. Abo my na takie dochody y wakáncye straż dworską trzymamy: Abo nam smakuią swieckie mießaniny / odmiany y nowiny / y postępki / kościołowi Bożemu / y oyczyznie straßliwe / krzywdy / ciężkości / wrzaski ludzkie / ktore się do dworu / iako rzeczki do Wisły zbiegaią: Jzali kochać się może z em / w nabiegániach / y niepokoiach / y ścieraniu się z dworskiemi y zołnierskiemi obyczáymi: My zwłaßcza starzy /

ktorych

których na pracey/ iako wołow na robocie / w iarzmie posłuszeństwá domarzaią: Mamyli wielką z dworskiego przebytu pociechę / bacznemu vważyc nie trudno. A zwłaszczá w takim ludzi dzisieyszych zatwardzeniu do pokury/y do duchowieństwá niechęci/y niewdzięczności ku darom y sługom Bożym. A choć Jezuitowie vstąpią od posług Krola J. M. inni/ izali w takichże zazdrościach y żemranu nie będą: Rzucicie się y na inne także / abo zakonne / abo kapłany swieckie/ ktorzy day Boże aby wierzą wam pociechę czynili. My się tym z serca vspokoim / a do dworu nie pomyslim.

## WTORE KARANIE

Wtore karanie. *Cudzoziemce tey reguły przed wyścieм 12 Niedziel, wygnáć, y vrzędy, ieśli ich nie wypędzą, tysiącem grzywien karáć* To ciężko/y nie słuszno. Żaden zakon w Polszcze się nie vrodził: wszytki które mamy / z daru Bozego od cudzoziemcow do krolestwa przyzwanych / szczepione są. y same biskupstwa/ które na przodku wiary Polaka żadnego nie miały / poki narod nasz na takie vrzędy nie dorosł. Szczep polewaią aż się dobrze wkorzeni: a potym gdy wzroscie/ przestaią. Niech iedno teszcze w duchu Societatis zakonu naszego podrościem: mało nam będzie postronnych potrzeba. Acz zakon nasz y na tym iest od Pana Boga obdárzony / iż się miłością vprzeyma ze wszytkiemi ięzykami y narody wiąże / a zgodę wielką z nimi zachowuie. Ci które nam z Włoch/abo z Hiszpaney/abo z Niemiec posyłaią: nie dają na rostoszy / ani prozno wanie / ani pieniędzy nabywanie: ale z miłości ku bliznim / a mocą posłuszeństwa tu przyszedszy/ roboty nam pomagaią / w lekcyách Theologiey / Philozophiey / y inych náukach / któremi młodz Polska w Bogu y w cnotach Chrześciańskich napawamy. y pracuią pilno / y wiele ich na tey robocie starganych pomarło. Piękneby smy im płacili/ bysmy ie wygnanie z sromotą mieli. O iakoby to była dzika niewdzięczność: Do Akademiey Krakowskiey / za moiey pamięci/ Biskupi Krakowscy Włochow y Hiszpanow / dla nauki rozsiewania przyzywali/ y tysiącmi im na rok myta postępowali: A naszym co daiecie: wiele was kosztuią: tyle ile woł y kon. a pewnie z onemi w nauce zrownaią / a w pobożności podobno ie przechodzą/ ludzie cni y swieci/ktorych się namiłować dla ich cnoty y chęci ku naszemu narodowi / y posłuszeństwa drugdy cieszkiego/ nie możem /

Tego czasu/przed kilkiem lat/dwá zakony nowo są z cudzoziemcow wprowadzone do Polski: Kamaldulski pustelniczy / y Karmelitański bossy: a ktotemu przygamia: y owszem dziękuiem dobrodzieiom ich/ y naszym: iż nam patronow v Pána Boga/ y towarzystwa świętego do duchowieństwá y pomocy do Korony tey przyczynili. A na nasze z obcych stron tak nalegacie / iż y do wygnania ich serce swoie skłonić śmiecie: wiedząc iż ná robocie tylo szkolney synow waszych w Kollegiach śiedzą/ abo rządzenia zakonnego pilnuią. Na niektore się nasze postronne domysłaią/ iakoby narodowi naszemu nie życzliwi/ w iakie się traktaty około krolestwa wdawali. To wielka omylká / żadnym świadectwem ani podobieństwem nie wsparta. Maią oni traktaty o tym/ aby nas dobremi zakonniki czynili/ na posługi dusz ludzkich y ćwiczenie młodzi. Na ktorey pracey y zdrowia zbywaią / y nic za to nie odnoszą. Jeden y płaszcz w Polszcze dany / z Rzymu do Polski odesłał. Przebrane ludzie do nas miłośnik wielki Polakow/ Generał náss posyła / z ktorych mamy pociechy / y w naukach/ y przykładách pożytki drogie. Raz w rok tylo Prowincyałowie nasszy cudzoziemcy/Krolowi się J. M. ná czci oddania/ vkazuią: a tego o co w podeyzrzeniu są/ani myślą. A im/ktore mamy postronne/ abo nigdy Krola J. M. nie widzieli / abo z nim żadney rozmowy nie mieli. O cożie wyganiac: iż nam dobrze czynią/y z duszę służą/ y zdrowia drugdy w tych kraiách / w ktorych im powietrze nie służy / dla nas vtracaią. Drudzy się z nami sstarzeli ná ciężkiey zakonu nászego robocie: á płacic im tą sromotą mamy / ktora Polakow w cudzych ziemiach nie potyka: wszędzie vczczem przemieszkiwáią / zwłaszcza we Włoszech/we Francyey/ y indziey/ Polacy nasszy.

Obroc Boże oczy tych ludźi ná heretyki cudzoziemce/duszorozboynki/ktore tu wprowadzaią / zá mistrze kacerstwa y

Ludouicus Masellus

stwa y skazce wiary świętey / y rozśiewacze niezgody sąsiedzkiey. Takich y konfederacyą bronić chcą. O rozumie wysoki. Te wyganiaycie / na te prawa tak srogie stawcie. Podadzą się nasy cudzoziemcy oycowie na to: iż z nimi z Polski radzi wynidą: byle się Korona od iadu takiego oswobodziła / a narod nasz / dusney zarazy nie miał. Nasych trochaby się nalazło / a Niemcow / y Włochow / y Francuzow / ktorzy lud nasz kacerstwy zárażaią / wiele serby / z wielkim naszym dobrym / wyszło. Niech y na one cudze / srogosci takiego prawa vżywaią / ktorzy Koronę zdradzaią / abo pieniądze z mey wynoszą / y z námi w przygodach nie zostaią / y kupce domowe psuią / y chleb synom własnym odeymuią / y vrzędy zastępuią.

## TRZECIE KARANIE.

Trzecie karanie: *Fundácyy Iezuitom nie przyczyniáć.* A kto was w tym vsłucha: ktory Katholik do czci Bożey gorący y maiętny / y swemu zbawieniu przyiaciel / tego wam pomoże: Nikt inny ná waszym takim práwie / abo raczey ná tey paięczynie nie vwięznie / iedno mała mucha / iedno ona ślepotá kacerska / ktora żadney wysługi v Pana Boga dobrym vczynkom nie przyczyta / y iałmużną / iako woda gaśic ogma grzechow swoich mechce: ten ktory pragnie aby służba Boża w kościołách vstawała / aby nauki ginęły / aby się heretyctwo krzewiło / a na tego fałszow odegnanie / rozumy się nie ostrzyły: ten ktory wiecznego dochowania służby Bozey nienawidzi / a do czasu tylo trwacy każe / do takiey rady waszey przystanie. Lepiey / mowi ieden swiety / kapłaná do nauki ludzkiey y Sakramentow fundowac: niżli szpital nadawáć. Pilniey tego gdzie się dusze karmią / y głod się ich odgania / a niżli gdźie ciałom iest pomoc. Krolowie Katholiccy / y inni w imioná y pieniądze przemożni / po Chrystusie y zasługach iego / niczym wiersey nadzieie o grzechow swoich odpuszczeniu nie maią: iako w iałmużnach wiecznych y fundacyach. Niczym v nas sławnieysza nie iest ich pamięć / iako takimi daninami y hoynością na kościoły. O pieniądze y imioná v wielkich pánow nalácniey: á iednak Krolowi y Monarsze swiatá mowi Prorok: *Grzechy swoie okupuy iałmużnámi.* A wedle nich wyrok będzie na sądzie Bożym. Znać ducha hereryckiego / ktory y służby Bożey y nauk roskwitnienia y pomnożenia nienawidzi. Wielkie o takie prawo y o taką ku służbie Bożey nieżyczliwosc / teraz we Włoszech zaburzenia. wszytek kosciol na takie się żałuie / y o tę krzywdę Bożą czyni. My za tymi z łaski Bożey nie poydziem / y gromu się kościelnego bac będziem.

Dan. 4. Matth 25.

## CZWARTE KARANIE

Czwarte. *Fundácye od Krolow y Biskupow nádáne kássować y zepsować.* A to co za sprawiedliwosc: vmarłym krzywdę czynic / prawa y przywileie y zapisy y dazowizny łamać / służbę Bożą psowac / na kościelne y Bogu oddane imiona moc zakazaną brać: Niech wam dziedziczne y kupne prawa na imiona / wedle swey woley Krol J. M. kassuie: z takim to sercem przyymiecie: A tu Pana samego do absolutum dominium wiedziecie: aby wedle swego vpodobania / cudze nadania / y Krolow swoich przodkow / abo y innych miłosiernych / ktorzy zbawieniu swemu stąd pomoc dać chcieli / psował y kassował. A iakoż wiersza tyrannis być może: każcie mu y ołtarze y skarby kościelne łupić. Na co się y on Pogánin Nabuchodonozor krol przelękiwał / y raz oddanych Bogu rzeczy / wnośic do skarbu swego nie smiał / Boga się bojąc / ktoremu poswięcone y oddane były. A wy takie imiona y dochody Bogu darowane kassuiecie / y ná to co się wam zda obracacie / niewiem iakim prawem chcecie: To się nie godzi: co Bogu to Bogu: co Cesarzowi to Cesarzowi. Szczera to zarpaniná y pogmátwanie praw wszytkich.

Tob. 4. & 12 Eccle 3.

Chryssost

## PIATE KARANIE.

Piąte karanie. *Zostáwić ie w Poznániu, w Káliszu, w Wilnie, w Lublinie, w Brunsberku, w Pułtowsku, w Iárosláviu, w Nieświeżu á wygnáć ie zaraz z Krákowá, z Wárszány, z Sędomierzá, ze Lwowá z Toruniá, ze Gdańská, z Połocká, z Rygi, z Derptu roskázuia.* Dziękuiem za miłosierdzie / iż płaszcz zdarwszy / sukmą zostawuiecie. Jednak się dziwuiem baczeniu waszemu: ieśli Jezuitowie tak źli / iako vdáiecie / dla czego im te łaskę czynicie / iż wszytkich nie wyganiacie: A ieśli dobrzy: czemu

się szerzyć

sie ſzerzyc im nie dacie? Gdyż dobre ma byc ſkrocone/ á im ſie wiecey ſzerzy/ tym wierſzy ludziom pożytek czym. Wy daliście ſie w takim rozſądku. znac iz mamy wżdy co dobrego w ſobie/ czego wam przec ſumnienie nie dopusci.

## SZOSTE KARANIE.

Szoſte. *Fundácye y imioná Iezuitow ná Akádemia Krákowſka, y ná ſpital żołnierſki obrocić.* Niech ieſzcze poczekaią. Spytaymy Pana Boga y ſprawiedliwosci iego/ a w ſkryte rządzenie ieg̃ patrzmy/ co czynic każe/ y ná obrone/ ktorą niewinnym y sierotom daie/ obeyzrzec ſie pierwey chcieymy. Jeſzczeć wżdy ſprawiedliwosc do konca wygnana z tego prześwietnego Katholickiego krolestwa nie ieſt. Jeſzcze Pana y Krola pobożnego ſprawiedliwoscią przepaſanego mamy. Jeſzcze Senat Koronny praw y wolności wſpiera. Jeſzcze Szlachecki y Rycerſki ſtan ma bez liczby prawowiernych Katholikow/ ktorzy ſie o tąką praw y niewinnosci krzywdę zaſtawią. Co niektorzy z ſłacheckiey ſwey cnoty y z ſumnienia Katholickieg̃ y na tym ziezdzie czynili: acz wzaſki zagłuſzeni/ale ſławą wieczną ogłoſzeni będą/ y imiona ich na ziemi ſie y w niebie nie zapomną. Jeſzcze nas heretycy nie zwoiowali/ y pod nogi ſwe nie porzucili. Jeſzcze tyran wprowadzony nie ieſt/ ktoryby po wſzytkich prawach y wolnościach deptał/ y one wedle woley ſwey rozſzarpywał. Za co cześc na wyſokości Bogu naſzemu. Krol wielki Stephan/ y im fundatorowie naſzy/ nie mieli tey mysli o Akademiey Krakowſkiey. Godzili ſie im krzywdy czynić/ y nadania ich komu chciec oddawac/ a przywileie y práwa dzierżawcom ſprawiedliwym pſowac/ mieć ſie y rozumu przyrodzonego porządzą.

## SIODME KARANIE.

Nakoniec tak nas karzą: *A gdzieby imo tę vchwałę czegokolwiek przećiwnego czynić ſię ważyli: áby* pœnæ exilii à Regno, & dominiis annexis, *podpadáli* Tak było zaraz mowić/ ſercem heretyckim y iádem: wſzytkich Jezuitow niechcemy/ ćieſzko nam na nie patrzyc/ rożny żywot ich od naſzego. Kalwin y Luter náſz/ nie powſtánie/ poki oni trzody tey Papieſkiey/ iako wierni pśi ſtrzegą. Wyrzućmy/ wyświecmy/ te Papieſtwa obronce/ imie ich niech zginie/ niech ſekty naſze takich nieprzyiacioł nie maią. Prosim ieſzcze ſie wżdy nie ſkwapiaycie. Podnieście troche oczy na Francyą/ y krola onego wielkiego y mądrego. ſpotwarzenimy iako y tu/ wygnaniſmy y zdeptáni. A długoż? Rzeczono do morſkich wałow/ poty wylewaycie/ a tu przekamuycie nadete na waſnoſci ſwoie. Rzekł Pan Bog do krolá: Poty tego. Długoż z potwarzonym ſądu nie wznowiſz? długoż niewinnosc vciśniona będzie? A patrzcie na dziwy Boże w tey Francyey: patrzcie ná odmiany prawice Boſkiey: patrzcie na obmyslanie Jezuſa około zakonu naſzego: patrzcie na iady y furye heretyckie/ iako ſie poniżyc muſiały. Z dziewiąci nas Collegium wygnano: a ze czcią wielką/ nie tylo wſzytkie przywrocono/ ale wiele nowych fundowano. Czterdziesci miaſt do fundacyey ſie Collegia rzuciło: by tak wiele robotnikow na oſádę ſtawać mogło. Statek odkrytey prawdy y cierpliwosc w niewinnosci/ tak mocno ſerca ludzkie pokruſzyła. Jednego z nas niewinne o potwarzy w ten czás vmeczono: kila ſet do nas przywabiono. Cudze/ zwiedziony krol/ brac dopuścił: a teraz ſwoie zaś/ y własny pałac ſwoy we Flexicy/ gdzie ſie vrodził/ daruie/ y tam zupełną Akademią z naſzych założył/ y doſtátecznie opatrzył: y tak iał. mużnami okupił grzechy ſwoie. Na co świat wſzytek patrzy/ y wy ſie pytaycie/ a krolem pokutuiącym/ tak mądrym y tak możnym/ naprawuycie ſie/ a o reyże rece Bożey nad nami wiedzcie. Nie targaycie ſie na Boga/ ktory ſługi ſwe w tak mocney obronie ſwey trzyma/ y vmorzone ożywia. Palec ieſt Boży SOCIETAS IESV, co Bog ſzczepił/ ręka ludzka me wykorzeni. O taka meſprawiedliwość/ Boże moy. Miniſtrom waſzym żaden Katholik/ ani vrzędy porządne/ tego nie czynią. ſiedzą w pokoiu/ nikt ich nie wymiata: á wy kapłany Katholickie tak vciſkacie y wyświecacie? Izali ſie też Katholicy nie poczuią? izali tak oziębli będą/ a o ſługi Boga ſwego/ y ſwoie/ murem ſie nie zaſtawią? Poczekaią/ podobno/ iż inne zakonne y duchowne iako y nas wymiatać poczniecie? poczekaią aż ſie y na Biſkupy rzucicie/ ktorzy tyleż wam winni/ iako y my? A owſzem oni nas na ſtraż

y obronę/ y karmienie cnotami y nauką Chrześciańskimi owiec swoich/ wprowádzili. Ozyus Warmieński/ Walerya Wileński/ Noskowski y Baránowski Płocki/ Konarski Poznański/ Maciejowski Lucki/ Karnkowski Gnieznieński/ Rozrzażewski Kuiáwski/ Kostká Kulmeński/ Sulikowski Lwowski/ &c. Jżali nie więtszym się gniewem na nie/ a mżli ná nas wzburzycie? izali nie cięższy hetmam/ mżli żołnierze? a iáko im/ pobiwszy żołnierze/ przepuścicie? Przeroż czuycie się przewielebni páste-rze/ abyście bez żołnierzow swoich przystępu do siebie y owiec wászych nieprzyiacielom nie dali. Wyswiadzcie nas Oycowie swieci Biskupi/ iakosmy się wam zachowali/ y záchowuiem. Powstań błogosławny y po wszytkim swiecie żywotem y náuką rozmnożony Ozyuśie/ ktorys napierwey zakon nasz w tey Koronie osadził: powiedz coć do chwały Bożey/ y zátrzymánia kościoła Katholickiego miedzy Pruskimi heretyki przybyło? Powiedz Waleryanie/ iakie było Wilno/ ktoreć vkazac się na vlicę kapłanowi Kátholickiemu ledwie dało/ iako rzadki iuż był we wszytkim wielkim onym Xięstwie/ zwłaszcza miedzy przednimi pany/ Katholik. Niech Kraków/ Poznan/ Lwow/ Lublin/ Kalisz/ Jarosław powiáda/ co im do nabożeństwa y kościołow/ y do Kátholictwa y pobożności/ y do nauk/ Pan Bog przyczynił? Niech wszytka Koroná na nas się obeyrzy. Senaćie prześwietny/ w ktorym są mektorzy fundatorowie nasi/ powiedz cośmy przewinili/ a ieśliśmy takie karanie zasłużyli? Stanie Rycerski/ y Szlachto przesławna/ ktora nam syny swoie polecaś/ y nadroższego się skarbu nam zwierzaś: co za posługi z nas odnosiś/ powiedz? Młodzi y domow wielkich synowie/ v nas wychowani/ wyćwiczeni/ w Collegiách naszych iako domowi/ y tu w Polszcze/ y w Niemcech/ y we Włoszech/ w Fráncyey/ czegośmy was nauczali/ coście/ pátrząc zawżdy w nasze Collegia/ do wzrostu przenia widzieli/ powiedzcie? Coście od nas wymesli na ozdobę dusz/ y sławy swey/ wspomnicie. Nabożni wszyscy/ ktorzy naszych kazan słuchacie/ spowiedzi świętey/ y Sakramentow zażywacie/ wiećieli co na nas przykręg y obrázliwego/ z iaką wam ochotą służym/ y co od was bierzem/ oznaymicie. Nakoniec ci ktorzy długie vszy/ y bystre oczy maią/ Krolowie Polscy niech mowią o nas. Zygmunt August wszytkę nam Bibliotekę swoię/ y zaczęty kościoł s. Bárbary w Wilnie testamentem oddał/ y do osadzenia nas biskupowi wielce pomogł/ y przywileymi nadał. Stephanie wysokiey mądrości/ mow o nas. Czemuś nam aż do śmierci w duchowieństwie służyć sobie na dworze kazał? Dla czegos tak wiele Collegia Societatis fundował? cos na testamencie swoim o nas synowcowi swemu Zygmuntowi porucżył y roskazał? A ty przenaświetnieyszy Zygmuncie Trzeci M. Pane nasz/ wyswiadczay nas: wszakes nas od młodości świadom/ na nas oko twoie zawżdy. Dla czegoż nas przy dworze swoim trzymasz? Dla czego nam tak przeważny kościoł w Krakowie budujesz? dla czego nas ták vprzeymie bronisz? Bysmy takiemi byli/ iako nas osadzono: a iakoby y weyzrzec na nas mogł.

Do was się obracam/ do sędziow y pisarzow takiego na nas prawa. Nie naleźliście żadnego w Koronie tey/ tak szkaradnego y szkodliwego zbrodnia/ ktoregobyście w swoich artykułach tak srogo y sromotnie odprawili? Nie ruszyła was szczera niewinność niezbroynych owieczek/ prostych sług Boga nawyższego/ ktorzy w zaprzeniu się samych siebie/ świat porzuciwszy/ wiecey w niebie niżli na ziemi przemieszkiwaią? Nie obeszły was przykłady cnot pobożności Chrześciańskiey/ y swiatłość prawowierney nauki/ z ktorą ie Pan Bog do was posyła? Ierusalem, Ierusalem, quæ occidis Prophetas, &c

Wzdy zmiłuycie się nad krwią swoią: Jesli cudzoziemcom naszym nie przepuszczacie/ a my ktorzysmy się tu vrodzili/ gdzie poydziem? inney oyczyzny nie mamy na ziemi. Tak wiele zacnych Polskich szlacheckich domow miedzy nami: a im iakaż wolnosc zostawuiecie? grzechow ich takiego karania godnych/ nie tylo nie dowodząc/ ale ani ich miánuiąc? Bo te ktoreście wedle mysli swey mianowáli/ na dwu abo ná trzech tylo podeyzrzenie czynią: a tyle set niewinnych dla czego cierpieć/ y náśmierć ktorą ciuilem zowią/ zdáni być maią? Nim z Bochniey Zydy dla krzywdy Bo-

wdy Bożey w przenaswietßym Sakramencie roku przeßłego wygnano: trzy latá y daley Proces na nie przeciągniony był. A my nad Zydy podleyßy/ y do ſądu przyzwani nie będąc / tak przedkie y ſromotne wyroki ná wygnánie odnoßiem? Acz wiemy od kogo/ y iako ważne: iednak ćießkie y wſtydu pełne. O ziemio/o nebo dziwuy ſię. Odpusc/odpuśc Páne prześladowcom náßym. bez przyczyny nienawidzą nas. Grzech ich oddal/ aby ſwemu zbáwienu przeßkody nie mieli. Zalecaiąc nabożnym ſercom waßym / niewinnosc y obronę naßę: a zwłaßcza Krolowi J. M. ktory nas nalepiey swiadom / y od dziecinſtwá prawie y młodosci na naßę ſprawy patrzy: vnižamy ſię pod krzyż Jezuſa Syna Bożego/y zbáwiciela swiata. ktory imię ſwoie na nas włożył/y o krzyżách naßych / y prześladowánu nas przeſtrzegł: obiecuiąc B. Patryarße náßemu miłościwą obronę. Jemu z Oycem y z Duchem świętym iednemu wiecznemu Bogu / czesc y chwała na wieki. Amen.

# Probá Zakonu Societatis IESV.

## *Piſána od X. PIOTRA SKARGI* Societatis IESV.

*Z poruczenia Stárßych.*

*Pſal 65.* Probaſti nos Deus, igne nos examinaſti, ſicut examinatur argentum.

*Pſal 16.* Igne me examinaſti, & non eſt inuenta in me iniquitas

*S Baſil Mag Epiſt. 73* Mendacium ſine timore effutitur, veritas obſcurata eſt Et qui quidem accuſantur, mox ſine iudicio condemnantur qui verò accuſant, ſine omni examinatione fidem inueniunt. Obſecro veſtram in Chriſto dilectionem, vt calumnias, quas vna pars obiicit, non mox, vt prorſus veras admittatis, propterea quod ſcriptum eſt. Neminem iudicat lex, niſi primùm audiat, & cognoſcat quid faciat.

*S. Hilar in Pſal 128* Omnes humanę iniurię, quæ religioſis viris inferũtur, non eoſdem habent autores quos habẽt miniſtros Executio quidẽ hominũ eſt ſed diaboli inſtinctus eſt.

## *ZASMVCONYM SYNOM KORONNYM,*

*Poćiechá y pokoy od Iezuſá Chryſtuſá Páná y Bogánáßego.*

*ZIázdu Sędomierſkiego ártykuł, roku przeßłego ná zakon* Societatis IESV, *od Ewángelikow, ktorzy ná nim przodkowáli, nápiſány, y przed Krolem J M. náßym M. P. y Senatem y Rycerſtwem w Wislicy czytány, dał mi był przyczynę do piſania máłego, ná oczyśćenie niewinnoſći ſług Bożych kośćiołá Kátholickiego czego teraz poprávuię tą Probą: áby ſię znas nikt nie gorßył, ále ſię ráczey z ćierpliwoſci budował, á grzechu w fałßywym o nas mniemániu, nie nabywał. W tey Probie, nie tylko ſię początek y poſtępek tego zakonu, y prace iego w kośćiele Bożym wſpomináią: ále też y pożytki, ktore przynoſi duſſom y zbáwieniu ludzkiemu, náráżáią: nie przygániay, dobry Synu koronny, á nie mow, ábyſmy ſię ſami chwalić, y v ludzi czeſtki iákiey ſukáć chćieli. Nie ſami ſię wynoſić ále IESVSA CHRISTVSA wyſtáwiáć vśiłuiem, w tym zakonie, ktory wieku tego ná pośiłek kośćiołowi ſwemu wzbudził y wyſłał, y dáry ſwemi nádał, y opátrznośćią y obroną ſwoią Boſką zmocnił, hoyny y miłośierny czeladki ſwey goſpodarz. Synowieſmy* Societatis IESV, *oná nas ná doſkonáłſtwo Chrześćiáńſkie, zá ktoreſmy ſię iáko zá pług Páńſki vięli, vrodziłá. oná nas wychowywa, náucza, y do dárow wielkich Bożych y łáſki, iáko czuyna o ſyniech mátká, prowádzi. Nie godzi ſię dobrym ſynom o zelżywość y niecześć mátki ſwey milczeć, á zmázy ktorą ná nię miotáią, nie ośćieráć Boiey nievczćiwość ná ſyny ſpada Nie godzi ſię przykazánia Boſkiego, ktorym czćić rodzice roſkazuie, zániechać. Ná ſtawę też y Mędrzec y Apoſtoł ogłądáć ſię nam każe. áby wonia cnot świętych bliźniego obchodziłá, y ochłodziłá, y do dobrego podniecáłá. Wybáwiáć też niewinnego, y ſpotwarzonego oczyśćiać, á zwłaßczá brátá, powinna ieſt vczynność. Brácia przenamilßa nievinnie ná wygnánie y śmierć ktorą* ciuilem *zowią, podáią · á ia mam milczeć? Tego nie vczynię y owßem, nieſtawę y ſkodę ich y ſwym zdrowiem záſtąpić gotow y winien ieſtem.*

nien ieſtem. Vżal ſię nád námi cny Kátholiku, á pomoż nam wzdychác, nie tylo na te zakonu ſ. rány ale ná te złe dni náſſe, y ná czáſy tákie. Oto grzechy iáwne y P. Bogu przykre y brzydkie w tym kroleſtwie y oyczyznie náſſey, pod obłoki ſię podnioſły, y pomſty od Bogá wołáią Swowolnośc y nieposłuſzeńſtwo gorę wzięło. Práwá ſię łamią ſądy y ſprawiedliwość wypychaią. rządzenie tego kroleſtwá damnosćią vtárte, y długim ſczęśćię vmocnione, przykrą odmiánę ćierpi. Krolewſka moc y władza zemdlátá Senatorſka poważność vpada pokoy ſię Szlachetcki w niezgodę obraca z drapieſtwá vbogich żołnierz ſię bogáći domowy rozboy y vltáyſtwo powſtaie zvbożáli y vtrátnicy ná łupieſtwo rozruchow ſukáią Seymy ſię, ktore na wſzytkie nierządy y naprawy poſtáwione były, rozrywaią, y do nich przeſzkody powſtáią. Czegoż czekáć? A co naſzkodliwſza heretycy dawno ná podeptánie kośćiołá Bożego czáſu ſukáiąc, ten teraznieyſſy vpatrzyli iż wzámieſzaniu tákim ábo ná páńſtwo heretyká ſukáią, ábo ſami opánować nas, y kośćioły pod ſwoię moc y łupieſtwo pobráć, y ſwemi Miniſtrámi oſadzić, zámyśláią. Oto iuż káptany temi ziázdy wygániáią. y poczęli od zakonu Societatis Iesv, ktory im bárziey wádzi á naſtáwſſy ſię im vdáie. poyda y do inych, ktorzy im ták wiele winni iáko y my. A kogo to nie wzruſzy? komu ſię łzámi powieki nie oblewą? kto ſię nád złotą oyczyzną náſſą nie vżali, y ná iey vpadek nie przeſtráſzy? Krzywdá náſſá nie ták nas boli, iáko záchwianie tákie oyczyzny wſzędzie od nieprzyiaćioł obtoczoney y zle opátrzoney, ktorey ſwoi ſynowie odbiegáią, y niemadre dzieci mátkę vciſkáią. Czymże ſię záſmuceni ćieſzyć mamy? wżdy bez ochłody Chrześćiáńſkiey nie zoſtáymy. Ieſli doczeſną oyczyznę vtráćim wżdy wieczney nábywaymy, ktora ieſt práwa Pátria náſſa, y w niey odpocznienie y pokoy y przebyt ſzczęśliwy wieczny mamy. O ktora záwżdy proſim Przydź kroleſtwo twoie Pánie Kroleſtwá świátá tego máią ſwe końce, gdy ſię w nich grzechy y nieſprawiedliwosci zámnożą y podnioſą á ono gorne nigdy nieuſtáie áni ſię mieni Badźmy bonicíues Ierozolimy náſſey miáſtá Bozego, á chowaymy práwá y przywileie iego, w pełnieniu cnot Chrześćiáńſkich, ktorym tylo ſamym wrotá do tego miáſtá otwarzáią. A iednák przyczyny do zguby tey doczeſney oyczyzny náſſey nie dáymy, y wſzelákiey pomocy ſukaymy áby to oſtátnie ná Europie Kátholickie kroleſtwo, zepſowáne nie zoſtáło w ktorym kośćioł ś wſzczepiony, y chwałá prawego Boga y Páná naſſego Iesv Christa do tego ſię czáſu trzyma ktore ieſt płotem y murem wſzytkiego Chrześciáńſtwa od niewiernych pogan Turkow y Tátar. Kto zgodę y iedność y ſtare práwá y porządki w nim pſuie · ten ieſt tego kroleſtwa nieprzyiaćiel Kto rozrywa cáłość, zgodę y iedność mitey oyczyzny. ten mátkę ſwoię zábiia Stoymy wżdy przy dobrey ſtronie, przy tey ktora Páná Boga nie obraza, opoki ſię Piotrá ś trzyma, vrzędy iáko Bog roſkazał, y Apoſtołowie náuczyli, we czći ma, y onych ochrania, ktora praw y ſprawiedliwośći broni, ktora dobr ſwoich y zdrowia dla ſzczęścia poſpolitego nie żáłuie Bierzmy nádzieię o poćiechách y pomocy niebieſkiey, z tey ſłużby Bożey, y z świętych kośćiołow, y ofiar przeczyſtych w nich, ktoremi ſię gniew Boży oddala, y z ludu poſpolitego nabożeńſtwá, ná ktore ieſzcze, Bogu chwałá, pátrzym. Pokutą y dobremi vczynkámi okupuymy grzechy náſſe, á Pan Bog pokoiu známi będzie. Oddáię ćię do poćiech z nieba, záſmucony koronny Synie, nie żałuy modlitwy ſwey zá ten żakon náſſ Societatis Iesv, ktory ná tákie złe czáſy od P Bogá wyſłány ieſt, y do tey Korony ná poćiechę iey y duchowna pomoc wprowádzony Z ktorą we wſzytkich pokuſach iey zoſtawáć, y z nią wſzytko ćierpieć, y pokoy iey y z zgubą ſwoią, gdyby tego potrzebá, záſtapić, z táſki Bożey mocne ma ſtánowienie. W Krákowie, w wielką Srzodę, Roku P. 1607

# Probá Zakonu Societatis Iesv.

Tym ktorzy teraz y tu w Polſzczeną Zakon Societatis Iesv, bez przyczyny powſtaią/ ábyz niewiadomości/ Pana Boga y duſze ſwey nie obrażali: dáie ſię ta Proba. to ieſt/ pokażuie iako ten zakon wyprobowany/ doznany/ y wyſwiadczony ieſt na czworakim wypytánu.

1. *Jáko ſię począł, y z czym przyſzedł*
2. *Jako ſię záchował przed Bogiem y ludźmi, y iákie pożytki Kośćiołowi świętemu, y Rzeczpoſpolitym przynoſi*
3. *Jákie pokuſy y naiázdy nieprzyiaćielſkie wytrwał y zwyćięzył.*
4. *Jáko krwią ſwoią prawdę Ewángeliey oblał*

Pſalm 11 Aby káżdy pytáiąc ſię poznał: iż ten Zakon/ iako Pſalm mowi/ ieſt Argentum igne examinatum, probatum terræ, purgatum ſeptuplum Srebro ogniem doświadczone/ y od świata poznane/ y po ſiedmkroc/ abo po wielekroc przeczyśńione.

# PIERWSZA PROBA.

## Jako sie ten zakon począł/ y z czym przyszedł/ y iako potwierdzony iest.

*Jáko się zakony poczynáią* ROZDZIAL I

POczął sie iako inne/ ktorzemi sie Kościoł s. oswieca/ buduie y obrania/ od iedneg̃ Patryarchy/ z pewną Regułą y z przedsiewzięciem/ z doznaniem y potwierdzeniem s. stolice nawyższeg̃ Biskupa namiestnika Chrystusowego. Tak na wschodnych kraiach od Pawła pustelnicy/ od Antomeg̃ Cenobitæ. na zachodnych stronach od Benedykta/ od Augustyna/ od Norberta/ od Dominika/ od Franciszka/ y innych/ domy y familie sług Bożych/ od iednego wodza y przodká pochodzą. Co dla tego P. Bog czym/ aby iednosc y zgoda zatrzymana była pod iednym gospodarzem. Aby wszyscy iako iednego oyca dzieci/ zgodę y miłość braterską zachowali/ a pod iedną chorągwią y iednym wodzem/ wszyscy iednomyślnie do tegoż końca/ y tam gdzie ie prowadzą/ przybiegali.

*Zakony od iednego Pátryarchy idą.*

*Przyczyny*

Takiego Patryarchę wielkiemi dáry swemi P. Bog z nieba nadaie/ y dziwnie go nad ine cnotami wszelkiey doskonałości okrasza: aby miał w sobie znaki niewątpliwego od Boga/ na zaczęcie zakonu/ powołania. Aby był iako zrzodłem nieprzebranym przykładow cnot wysokich/ do ktorychby sie wszyscy garnęli. Aby był podziwieniem y powabem wszytkim naśladownikom swoim/ gdy go w doskonałości chcąc doscigac y dobiegac/ checi swe do cnot wysokich zapalaią/ a choc wierzchu nie dochodzą/ w pul gory ábo daley/ wedle śiły z daru Boskiego/ zostaią.

*Dáry Boże wielkie w Patryarchach*

Taki ociec ma miec pewną regułę y osobne swoie przedsiewzięcie/ ktore Institutum powiem/ do ktoregoby iáko do swoiey chorągwie wzywał/ y kupił syny y domownikí swoie. Bo acz wszyscy mamy iedne regułę Chrześciańską/ y zakon iedeń Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusá: ale iedni na bespieczniey szą swoie do zbáwienia pomoc idą/ tak iako Chrystus wszytkim wobec kazał: a drudzy tak/ iako dla doskonałości y więtszego bespieczeństwa niektorym radził.

*Regułá ábo Institutum*

*Iednáregu la Chrześciańska dwa ma sposoby iedno kazano drugie radzono Matth 19*

Może każdy w małżeństwie zbawienia dochodzic: ale w czystości mu łacniey. Może vżywaiąc maietnosci y piemiędzy/ łaski Bożey dostąpic: ale mu w vbostwie dobrowolnym bespieczniey. Może sam sobą rządząc krolestwo Boze miec: ale drugiemu sie dla Boga do rządzenia poddaiąc/ woley swoiey/ dla pewnosci dobrych postępkow swoich/ odstępuie. Te tedy rady Chrystusowe zakonow wszytkich ostowaniem są y zastaleniem. Do nich każdy Patryarcha wzywa/ y wszytkie na tych sie trzech fundamentach osadzaią.

Lecz ná tymże fundamencie nie iednáko budowania swego stawią ci zakonni Patryarchowie. Jedni sie na pustyniach zamykaią/ y na bogomyslnosci zostaiąc/ swe tylo zbawienia pilnuią/ a sama modlitwą kościołowi Bożemu y bliznim pomoc czynią: iako są Karthuzowiey Romualdini abo Kamaldulowie. A drudzy y do bliznich swoich zbawiennego pożytku wychodzą. Acz nie iednákie są takich wszytkich około służby bliznich zabawy. Bo iako gospodarz raz robotniki wysyła z kosami/ drugi raz z sierpami/ drugdy z radły/ abo motykami/ drugdy z siekierami/ wedle czasu y potrzeby: tak P. Bog rozmaitą wzbudza do roboty duszney czeladz: iedne z samemi modlitwami/ drugie z kazaniem/ drugie z śpiewaniem dziennym y nocnym/ drugie z nauką na przeparcie heretykow/ drugie na oswiecenie poganskich narodow/ drugie na opatrzenie szpitalow/ drugie na cwiczenie młodzi y nauk wszelakich podawanie/ wedle potrzeby y pogody/ iako on w opatrznosci swey Boskiey y miłosierdziu ku dobremu ludzkiemu/ pomocy do zbáwienia naszego obmysla.

*Rożne zakonne reguły*

*Rożne do roboty Bożey naczynia*

Y one trzecią rzecz tacy Patryárchowie miec muszą: aby ono ich przedsięwzięcie abo Institutum y Regułá/ podeyzrzenia w iakim błędzie y omyłce nie miała/ a od nawyższego kapłana rozeznana y osądzona była. Bo doswiadczani duchowie byc maią/ ieśli z Boga są. A nie każdy o myślach y postępkach swoich dobry rozsądek ma/ y miłością sámego siebie vwiesc sie może. Y nie darmo Apostoł powiedział: *Iáko kázáć maią gdy ich nie pośla?* Czekać ma każdy od Pana Boga wysyłania/ ktorym na-

*Papieskie potwierdzenie*

1 Ioan 4.

Rom. 10.

wyßßy Pasterz kosciola iego na ziemi rozrządza.

*Jgnácius iáko inni wodzowie zakonni, był od P. Bogá na zaczęćie zakonu powołany y wybrány.* ROZDZIAL II.

TV nam wiele na powiadaczach należy/ktorzy dzieie y sprawy tego błogosławionego mężá oznaymili/ abo vsty abo piorem. Acz im pisali to co sie z Jgnacym działo/zwłaßcza iezykiem Hißpańskim: ale osobliwie ieden názwany Petrus Riba Deneira Hißpan vczeń iego/ ktory od lat 14. życia swego/ poznawac go y dziwowac mu sie począł/ y z nim y w iego cwiczeniu przemießkiwał/ aż do iego smierci. ktory w Rzymie był moim Rektorem y spowiednikiem roku Pańskiego 1569. y ießcze podobno żywym iest do tego roku Pańskiego 1607. Ten wypisał żywot iego/ z tego na co patrzył sam/ y co od niego samego/ y od innych/ ktorym sie wiecey zwierzał/słyßał. człowiek wysokich cnot y nauki/ wiedząc iż swieci na swe zalecanie/ matactwa naßego nie potrzebuią: wiernie co wiedział/ wypisał. y pismu iego iest iuż lat trzydzieści kilas. Przez ktore nikt mu żadnego kłamstwá nie zadał/y z tych ktorzy dobrze Jgnacego znali/ y z nim towarzyskie żyli/ nikt mu nie przyganił/gdyż był czas y iest ießcze/a rzeczy sie starością/ktorą trudno przeswiadczyc/nie zacmiły. Naßego sie tego wieku wßytko y w oczach tych lat naßych działo/to co o nim napisał. Co sie potym dali Bog wiertßemi swiadectwy kościelnemi potwierdzi. Co sie tedy tu o Jgnacym powie/od tegů sie Piotra bierze/ y nic omylnego y podeyzrzanego powieść iego w sobie nie ma.

*Pisánie żywotá Jgnácego.*

Z żywota tedy iego/ktory y na polski naß iezyk przełożony iest/y wzywocziech sie śś. w przydatkach na końcu naydzie/ poznac łatwie możem: iż to był człowiek na wielką służbę Bożą y posługę swiatá wßytkiego od Boga wybrany y powołany/ y Ducha swietego/ y cnot doskonałych pełny. Samo iego od żołnierstwa wezwanie/ y na inne lepßе przeniesienie/ moc Boską dziwną w nim pokazuie. Postrzelony na woynie gdy vmierał/ w dzień s. Piotra y Pawła/ widzeniem Piotra s. zleczony iest. A gdy na wzmaganiu żywoty swietych czytał/ á ná wzgardę sie świata y pokutę wieczną w komorce swey Panu Bogu oddawał: widział przenaswiętßą matkę Bożą z dzieciątkiem/ y dziwnie sie do żywota lepßego posilił/ y na wßytkie trudnosci/ y porußenie cielesności/ y żądzy świeckiey w sobie vgaßenie/ potwierdził: proßąc gorącym sercem Páná Bogá o niebieską iego pomoc. A na znak wysłuchaney iego modlitwy ziemia sie zatrzesła/ y dom on wßytek z komorą iego wzrußeniem nagłym zachwiany był. Taka odmiana iako ręki Bożey nie miała? Żołnierza y człowieká światem vwikłanego/na pokazanie wiertßey mocy swey/czyni sobie Pan Bog naczynie wybrane/ na zakładanie zakonu służby swey/ inе nabożne y lepßе opuściwßy.

*Powołánie Jgnácego Petr Rib lib 1 cap 1. 2 &c.*

*Od żołnierstwa na żołnierstwo Roku Pan. 1521*

*Zywotow świętych czytanie*

2 *Pokuty srogie y vmartwienia*

Srogosc pokuty iego ktorą zaczął nad sobą/ rozmáite y nabożne karania czyniąc/ trudno wypowiedzieć. Jako Abram dom swoy/dostatkow pańskich pełny/ porzucił. y vchodząc w cudze mieysca/ ßáty drogie z iednym vbogim odmienił/y miecz swoy żołnierski w kościele zawiesiwßy/ y slub czystosci przed matką Bożą przeczystą/ z ktorey pomoc zawżdy miał wielką/ vczyniwßy: do Jeruzalem sie zá pokutę w żebractwie y vbostwie puścić vmyślił. y grubą na sie siermięgę wziąwßy/y powrozem sie opasawßy/z kosturem pielgrzymskim o iednym kurpiu/drugą nogę ießcze chorą maiąc/ cießkie vtrudzenia odprawował. A wrociwßy sie z Jeruzalem/ nic z oney srogości sam na sie nie spuścił. Kto takie cierpienia dobrowolne/ sile ludzkiey przyczytac może? kto Ducha Bozego w takim człowieku poznacby nie miał?

3 *Náuka Theologiey od Bogá wlasna Petr Rib lib 1 cap 7*

A to dziw wielki/ iż pod ten czás gdy tak srogie vtrudzenia czynił: nawykł mądrosci wysokiey Theologiey. Nie vmiejąc do trzydziesci kila lat żywota swego/iedno czytac a pisać: do wyznania taiemnice Troyce przenaswiętßey/ y innych członkow wiary naßey zakrytych y trudnych/ nauki dziwney nie vczac sie dostał. y lepiey o tym/niżli ktory vczony Theolog/mowic vmiał. Raz w Manrezie w polu nad iedną rzeczką/ wziął z przedka tak wielkie oświecenie y naukę głęboką/ o rzeczach Boskich wiary Katholickiey/ iż go nigdy w żadney omylce przedm Theologowie/gdy od nich wypytany bywał/ nalesc nie mogli.

mogli. y mawiał ſam: iż cokolwiek potym z nauki y czytania zebrał: mniey tego było / y oney miary me dochodziło. Tego dokładał: By swietego pisma mie było/abo iako(co byc me może) zginęło: z tego com widział y poiął/ takem vmocniony iest/ iż o prawde y naukę / ktorą kościoł s. Katholicki podaie/ zdrowieby ch położył. Był y w zachwycemu siedm dni/od soboty do soboty/ iako vmarły leżąc / trochę tylo pulsu w nim ſie domacywano. aż do dnia osmego o Komplecie do siebie przyßedł/wołaiąc IESVS Czego ſie tam nauczył y co widział/nikomu nigdy aż do smierci me oznaymił. Wielkie podobienſtwo/iż mu tam P. Bog wzor tego co przezen czynic y ſtanowic na chwałę ſwoie miał/ vkazac nie zamechał. Taka tedy wlana od Chrystuſa nauka/na wielkie go ſprawy gotowała.

*Petr Rib lib 1 cap 7*

*7 Zachwycenie Ignacego.*

*Wzor zakonu.*

Podługiey pokucie y vmartwieniu ciała swego/gdy o swym ſtanowieniu/ a wſtępie do iakiego zakonu pomyſlał/ a ſłyßał/ iż w Niemcach Lutter wiarę Katholicką obalał/y duße zarażał/y on iad iego kacerſtwa ſie y do Hißpanicy przybliżał: puścił Pan Bog w ſerce iego przedziwną chęć/ná obronę wiary y zbawienia ludzkiego/y pociągánia grzeßnych do pokuty / y życia pobożnego: aby mogł w tym nawyżßą ſławę Boſką rozßerzac/y te mu ofiarę z duß ludzkich zawżdy przynosic. A iż do tego potrzebna iest nauka: wazył ſie rzeczy dziwney: maiąc lat iuż 33. vdał ſie do ßkoły / y iezyka ſie Lacinſkiego nauczył / y daley postępuiąc/ Miſtrzem Philozophiey y Doktorem w Theologiey w Paryżu został: lat dwanaście / w wielkim vboſtwie / y pokuſach y przesladowaniu ludzkim/y nędzy/ na naukach onych ſtateczną cierpliwoscią trawiąc. Jeſli mysl taka iest z Boga / y taka cierpliwosc y pomoc do nabycia nauk / osobnym darem Bożym znac ſie ma: osądzic każdy może.

*Podánie od Bogá na pomoc duß ludzkich*

*Do ßkoły ſie vdał.*

*12 lat na nauce Petr Rib lib 1 cap 14*

W onych ßkołach/ budził go záwżdy Duch miłosci/ z gorącością wielką/do pozyſkania duß ludzkich: iż ſtudenty/ Miſtrze / y towarzyße ſpołecznie ſwoie/do wzgardy świata/ y pokuty y cnego żywota/y vcześczania do Sakramentow pociągał. Słuchali dziwnie w duchu mocnych y ſłodkich ſłow ieg. y gdy ſłodkością ową napoiem/ lekcıy drugdy omießkiwali / a co dzien ich vbywało: bo ſie do klaßtorow roznych / za radą onego duchownego Miſtrza rozbiegali: na Ignacego ſie Miſtrzowie burzyli / y rozgami mu y biczowaniem grożąc/ odſtraßyc go od tego nie mogli: aż moc Bożą w nim poznawaiąc / cnocie ſie tego y duchowienſtwu dziwuiąc / pokoy mu dali.

*Petr Rib lib. 2 cap 1. 2. 3*

*Exercitia Spiritualia Petr Rib lib 1 cap 8*

Tám siec iedne dziwną/ z niebá nauczony / ná polow duß ludzkich vczynił: to iest / Exercitia Spiritualia napiſał/ kśiąßki przedziwney y wyſokiey a dzielney y praktycznej Theologiey. o ktorey nikt powaźnie mowic nie może / aż iey ſkoßtuie. Ona siecią wiele zagarnął ludzi/z wody y grzechow świata tego/do brzegu ie pokuty świętey / y zaprzenia ſie ſamego siebie / y cnot pobożności przyciągaiąc. a zwłaßcza przednie vczone y niektore wielkiego rodzaiu Miſtrze y Doktory. Z ktorych vpatruiąc sposobnieyße y przednie w Paryſkiey Akademiey ſtudenty : zmowił ſie z nimi na chwalebne á podziwienia godne y światu zbawienne Inſtitutum abo Regułę/ y przedſięwzięcie takie:

Jeßli ſie do kościoła Montis Martyrum, nie daleko Paryża / y sluby takie po ſpowiedzi y przyięciu przeświętego Sakrámentu P. Bogu vczynili: aby ſkończywßy nauki Theologiey / swiat opuścili/ y w vboſtwie żyli/ ludzkiemu zbawieniu ſłużąc: a żeby wßyſcy ßli do Jeruzalem / y tam na mieyſcach świętych przemießkiwali. Do czego ieſliby była przeßkoda taka / aby do Rzymu ßedßy/ Papieżowi ſie do nog pozrzucili/ y na pomoc ſie duß ludzkich wedle iego zdania oddali. Takie przedſięwzięcie ieſli z Ducha Bożego nie iest / y takie zwycięſtwo nad ſamemi ſobą/y vtrata zdrowia miedzy Pogany y heretyki / gdzieby im isc kazano/ ieſli palcem Bożym nie iest: a ktoby śmiał mowic?

*Przedſięwzięcie Ignacego z towarzyßmi, y śluby.*

Anno Do 1534 Petr Rib lib 2. cap 4

Na początku zaraz cudami ſwemi wſławiał go P. Bog/okrom onych przy pierwßym nawroceniu iego. W oyczyźnie ſwey bogaty dom brata ſwego opuściwßy / a ßpital z vbogiemi za gospodę wziąwßy/kaduczne go iednego vzdrowił/ y chorą iedne modlitwą zleczył/y kilku opętanych od czárta wybáwił. A gdy w Wenecyey czekaiąc towarzyßow/na vlicy s. Marka noc przeleżał / na bogatego Weneta Anyoł zawołał:

6

*Cuda Petr Rib lib 1 cap vltimo.*

*5 Robota o koło duß ludzkich zaczęta*

wołał: Ty miękko w domu swoim odpoczywaß/a sługa moy na ulicy na ziemi twardey leży: porwał sie/ y nalazßy wziął go do domu swego/ z ktorego on táiemnie vßedł. W Barchinonie Isabella Rosella, gdy kazania słuchał/widziała na głowie iego swietne iasności promienie. y ta mu potym do nauki ßkolney iałmużną pomoc dawała. We Włoßech gdy sie do Jeruzalem gotował/ v Fossy Klodiey przed Padwą w polu ßerokim/ vkazał mu sie w nocy Pan Jezus/y do przyßłych go cießkosci vmocnił. y drugi raz przed Rzymem/ gdy iuż na potwierdzenie zakonu do Páprieża z kilą towarzyßow zachodził. Towarzyßá swego Symona w wielkiey chorobie modlitwą vleczył. Drugiego Ozyußa vmarłego/miedzy świętymi v Mßy widział. Jzali to nie wielkie dowody wezwania iego na stawienie zakonu takiego?

Lib. 2 ca 11.

Libro 2. cap. 9. Libro 2 cap 12

7 *Cudowne rzeczy, y sámego Boga moc.*

A nad inne znaki powołania iego na zaczęćie zakonu takiego/ ten iest cudow Bożych pełny: iako tak wiele ludzi dostałych y młodych czcią kwitnących/ bogatych y vczonych/ do swego vbostwá/pokory y wzgardy swiata/do tak ciasney reguły swey pociągał? iako rożne y sobie przeciwne narody do dziwney zgody y miłosci y iednego sercá/ y do iedney duße skupił? iako sie przedko y ßeroko zakonne dzieci iego rozmnożyły? y nie tylko Francyą/Hißpanią/Włochy/Sycylią/ Sardynią/ Korsykę/ Hibernią/ Anglią/ Szkocyą / Cypr / Alexandryą/ Niemce/ Czechy/ Polaki/ Litwę zbiegali, ale y kraie Jndiy/ gdźie o Chrystusie nie słychano/ wschodnych y zachodnych: Malákę/ Japonią/ Brázylią/ Meryke/ y południową Etyopią/ Kongum / Angole / Monomotapy / y inne swiatłością Ewangeliey oświecili / y tam Collegia y residencye swoie osadzili/ w tak krotkim czaśie / lat tylo ßeśćdziesiąt? kto sie temu nie zadziwuie? kto takie poßczęscienie w pracách y zdrowia wylewania / palcem Bożym nie zowie / y samey tego sprawie y cudom Bożym nie przyczyta? Jeßcze Jgnacius v Papieżow był na probie: a dwoie iego Collegium iako dwie rece swiat wßytek obeymowały y obłapiały: iedno w Roimbrze na Europie miedzy Chrześciany: Drugie w Jndyach wschodnych dalekich w Goi w pismie

*Dwoie pierwße Collegia*

swietym przesławney/miedzy Pogany. A nie cudo to Bożé/ y mocna przewazna ręka iego?

Nakoniec prawdziwie ono w pismie Patryarchow błogosławienstwo na głowie Jgnacego poległo: *Będzieß práwi, iáko polewány ogrod, y iáko zrzodło nieustaiacey wody. Zbuduią się na tobie puste wieki, fundámenty postáwiß rodzáiom y rodzáiom, y názowią cię budownikiem płotow, ktorymi pokoy opatruiąc ścießki gubiß* Tak rego Jgnacego mądrością wielką y cnotami wßelkiey doskonałości napoił P. Bog/iż nigdy przykładow iego nie przebierzem, y ná iego sie mądrości/ radzie y podanu y cnotach budują narody wßytki/ zwłaßcza puste w pobożnosć y wiarę Katholicką. Pobudował płoty/na swiete swoie przedsięwzięcie/pewnemi ie regułami obtaczáiąc/ktorymi gubi ścießki y drogi do swiata y do cielesności y grzechow: aby pokoy był y obrona do zbawienia. To iż sie na nim ziściło: a kto go za práwego Patryarchę y oyca od Boga danego z takim błogosławienstwem na rozmnożenie bez liczby dzieci/ nie przyzna? kto go do innych Patryarchow zakonnych przyrownać nie ma?

Patryarchow błogosławienstwo Isaiæ 58 ná Jgnacym.

*Z czym przyßedł Ignácius, y iákie im Institutum ábo Regułę podał* ROZDZIAL III

TAka: Naprzod áby ten zakon ktory zaczynał/nietylko o swoim własnym ale y o ludzkim zbawieniu obmyślał. a nie tylo zamkniona swoie bogomyślnosc / ale y do ludzi otworzona miłosc na praca o ich zbawienie zachowywał: w rozßerzeniu y obronie wiary s. Katholickiey / y w naprawie cnot Chrześciańskich. Do tego celu bierze / iako inne zakony/trzy wiodące do doskonałstwa Chrześciańskie° sluby: vbostwo/ czystosc y posłußeństwo / spolne wßytkim zakonom. Lecz czwarty slub na professyey przykłada: aby Professi slubowali Panu Bogu / iż tám poydą bez żadnego ociągania y wymowki / gdzie ich na obronę y rozßerzenie wiary ś. y na pomoc zbáwienia ludzkiego/ nawyzßy Biskupi Rzymscy pośla: choc do heretykow y niewiernych y Pogan y Turkow. Obiecuią też osobne mieć stárańie o dziatkach y o prostych zaniedbanych/ aby Chrześciańską naukę vmieli.

In Bulla Pauli 3 *Własne y ludzkie zbáwienie obmyślać*

*Trzy sluby*

*Czwarty ślub*

*Náuká Chrześciáńska prostym*

Podaie sie też ten Zakon na prace w kazaniach/

Kazania, Náuki, Miłosierne vczynki

kazaniach/w naukach/wspowiedziach/ y w Sakramentach/y w inych dobrych vczynkách na pomoc zbawienną. Wiedzie ludzie do częstego vżywania Sakramentow. Nawiedza y cießy choré y wieźnie y vbogie w ßpitalach. Swary y niezgody miedzy ludźmi vmarzác/ y do miłosci y iednania przywodzic chce/ y inne miłośierne vczynki odpráwuie.

Darmo służyć y robic

Za posługi swe żadney nagrody nie bierze/ y brac się zarzeka. nie izby się nie godziło życ z ołtarzá temu ktory ołtarzowi służy: ale aby Sakramenta świete y heretykow zelżone tym nie były: iakoby je kupowac y przedawac Katholicy mieli.

Osoby w zakonie czworakie

Czworaki ma osob swoich rozdział. Jedni są Professi, ktorzy długo doznawani/ y w naukach wycwiczeni/ nie w rok/iako inne zakony/ale w kilka abo w kilanascie/ y w kiladziesiąt lat professyą czynią/ iako się wyżßey wspomniało/przy czwartym onym ślubie. na ktorych iako na fundamencie zakon wßytek polega. Ci się na posługi zbawienne ludzkie oddzielaią/ bez żadnych nieruchomych y wiecznych dochodow/ z samey tylo iałmużny y żebraniny gdy potrzeba żyiąc. Drudzy są w Collegiach y Akademiách/ ktorzy się naukami bawią/y w cwiczeniu młodzi/ kościołowi y Rzeczpospolitym służą/ darmo y bez zapłaty żadney prace wielkie podeymuią/ a do nauk cnoty Chrześciańskie y dobre obyczaie przykładaią/ y ieni młodź napawaią. Ci dochody nieruchome y fundacye maią y miec muszą. Bo trudno nauki przy żebraniney pilnowac. Trzeci są pomocnicy do posług ktorzy się Koadiutorzmi zowią/abo duchownymi abo domowymi. Duchownymi bawią się kapłańskim vsługowaniem/ abo ßkolną pracą. A domowi na posługach tych ktorzy są wiecßymi pracami zabawieni/ zostaią. Czwarci są na probacyách y dwuletnym doświadczeniu/ktorzy się do zakonu/y zabaw iego przyprawuią/ktore Nowicyuszami zowiem.

Dochody wiecznych mieć nie mogą

Pomocnicy duchowni y domowi

Nowicyuszy

Ci wßyscy w tych ostatnich trzech vfiach skoro dwie lecie wynidą/ śluby proste trzy one zakonne/ ktore ie prawdziwemi zakonnikami czynią/P. Bogu oddaią. Od ktorych ieśli się źle zachowaią/ á do professyey mesposobni będą: może nastarßy zakonu wßystkiego

Śluby we dwie lecie

Rozgrzeßenie

rozgrzeßyc: gdy to im/ abo zakonowi lepiey bywa.

Choru nie ma.

Zakon ten Choru y śpiewánia nie ma/ y Processyami się nie zabawia/ nanie pilnieyße posługi Boskie y ludzkie ręke obracaiąc.

Habitu też inßym zakonom zwykłego nie nosza/ rozumieiąc iż tego wieku w ktorym się heretycy takim vbiorem obrazaią/ rychley się do serc ich wkradac mogą: gdyby pospolitym tylo innych klerykow odzieniem się pokrywali. y przeto Concilium Trydentskie zakon ten zowie Religio Clericorum Societatis IESV

Sess 25.

V trudzenie cielesne

Vtrudzenia cielesne praca okolo dusz ludzkich na spowiedziach/ kazaniach/ lekcyách/ y ßkołach/na bieganiu od miasta do miasta dla nauki Chrześciańskiey/ na pisaniu/y innych robotach bliznim do zbawienia potrzebnych/ obiacaią. na ktorych y zdrowia nie żałuią.

Zabiegaią miedzy heretyki/ y miedzy Pogany na swiat nowy/ y dzikie kraie wßytkich Indiy/ gdzie Ewangelią ś. roznoßą/ y na to gdy ie posłą starßy/ zdrowie swoie sadzą.

Imię IESVS.

Imię y nazwisko ma Societas IESV, tak od Chrystusa Jgnacemu naznaczone/w ktorym też Jgnacius pokorę swoie zostawił: aby nie nan iego naśladowcy iako ná przedniego hetmana: ale na chorągiew nawyższego Zbawiciela patrzyli. A nie od iego się imienia zwali/ ale od tego ktory ie na osobne prace w kościele swoim powołał/y sam posilac y poßczęścic ie może. Wßyscy Chrześciańie tak się zwac mogą/ iż są czeladka JEzusa Pana y Boga swego: ale ci osobliwie tak się zowią/ ktorzy imię to rozsławiaią y roznoßą do Pogan y miedzy niewierne/ wßytkę moc y pomocy do tego/y z tego imienia/y wßytkie pociechy y słodkosci swoie biorąc.

*Jáko zakon y przedsięwzięćie Ignácego potwierdzone y vmocnione iest.*

## ROZDZIAŁ IIII.

TAkie swoie przedsięwzięcie abo regule/aby doznana była y probowána/ most Jgnacius do swiatła: to iest/ do rozsądku/kościelnego. y do głowy iego/ nawyższego Biskupa do Rzymu: mechcąc tak wielkiey rzeczy sam z siebie zaczynać/mechcąc w kącie y w ciemnościach z tym siedzieć/ y tego popierać:

ażby to

azby to Chrystus JEzus przez namiestnika swego pochwalił. A gdy to na pismie przez Kardynałá Gaspára Kontarena Roku Pańsk: 1539. Papieżowi Pawłowi trzeciemu Farnezemu podał: polecił Oćiec ś. rozeznanie oney rzeczy Kardynałom niektorym/ miedzy ktoremi był Bartholomæus Guidiconus w nauce y obyczaiach poważny. Ten odradzał Papieżowi/ aby nowych zakonow nie przyimował/a stare naprawował. o czym y ksiegi był napisał/ y wydał. Lecz gdy mu się Papież dobrze przypatrzyć onym Ignacego zamysłom/ y vwazyć Kościoła s. potrzeby y nadzieie/do obrony y rozszerzenia wiary swiętey przez takie ludzie roskazał: a Ignacy z swemi towarzyszmi gorące modlitwy czynił/ y ofiar barzo wiele P. Bogu obiecał: odmienił się on Kardynał tak mocnie/ iż sam Papieżowi mowił: Ja się nowemi zakonami obrażam: ale na ten taki zezwolic muszę/ w nadzieię wielkiey czći P. Boga/ktora z niego wynikać może. a zwłaszcza/iż złe nowiny z Niemiec o herezyey Luterskiey przychodzą. y proszę abyś mu dał pochwałę y potwierdzenie. Vczynił to tedy Papież/ roku P. 1540. Miesiąca Nouemb. zakon potwierdził. y czytaiąc ono Institutum abo Regułę iaka się podawała: Duchem Biskupa nawyższego rzekł: Duch tu iest Boży.

Ale ostrożnie postąpił/ chcąc ieszcze próbę dowodnieyszą miec: nie dał zakonowi onemu mocy na przyimowanie/ iedno na osob 60. Co P. Bog vczynił na więtsze vfundowanie y zmocnienie zakonu tego. Bo gdy Ignacius do wielu królestw one swoie towarzyszę vczone y wielce do pomocy dusz ludzkich gorące/ rozesłał: niewymownie w sercach ludzkich do pobożnosci zapalenia się wzmacały/ y Collegia niektore powstawały/ y wielka liczba ludzi vczonych/ y młodzi kwitnącey/ do zakonu się onego cisnęło: tak iż we trzy lata znowu tenże Papież/ to iest Roku P. 1543. zakon iuż na dobrey próbie doznany/ liczby żadney na osoby nie zamierzaiąc/ z weselem potwierdził. Toż potym po nim następuiący Papieżowie vczynili/ Julius trzeci/ Pius czwarty/ za ktorego Concilium powszechne Trydentskie wzmiankę vczyniwszy potwierdzenia tego zakonu vczyniło: Pius piąty/ Grzegorz trzynasty/ Grzegorz czternasty/ y dzisieyszy Paweł piąty. ktorzy iakie nam świadectwa daią/ niżey się przypomni.

Ta iest tedy pierwsza próbá zakonu tego Societatis Iesv Na ktorey się pokazuie y iako palcem doznawa: iż Duch swięty/ y sprawa Boża w Ignacym przebywała/ aby był na wielką służbę Bożą przebrany/ y na Oycostwo takich synow y rodzaiu/ od Chrystusa vbłogosławiony: A iż podał zakon dziwnie Kościołowi Bożemu pomocny/ na ktorego rozsądku nawyższy Biskupi/ y głowy kościelne/ y Concilium świátá wszytkiego/ omylic się nie mogli. Idziem za pomocą Bożą do wtorey tegoż zakonu próby.

Petr. Rib lib 2. cap: 17.

*Gwidiconus nowe zakony gánił.*

*Ten pochwalił.*

*Duchá Bożego Papież w Ignacym poznał.*

*Próbá zakonu tego*

Drugie potwierdzenie.

Sess 25 cap 16.

# WTORA PROBA

## Ná pożytkách/ ktore ten zakon kościołowi Bożemu/ y Rzeczpospolitym/ z pomocy y daru Bożego czyni.

*Jáko Pan Bog záwżdy nápomoc Kościołowi swemu robotniki posyła* ROZDZIAL I

WEdle przestrogi y náuki Pána y Boga swego/ Kościoł ś. Katholicki zawżdy się w tym czuie co rzekł: *Znivá wiele, á robotnikow máło prośćieś gospodarzá, áby posłał robotniki ná żniwo swoie.* Żniwo y robotá około dusz y zbawienia ludzkiego szeroka iest/ iako szeroki świát: a barzo trudna/ iako trudnie są serca ludzkie do dobr niewidomych y wiecznych/ á barzo skłonne do cielesnych y swieckich. Rzadki też iest duchownik y kápłan/ iako mowi Apostoł/ ktoryby z serca nic swego nie szukaiąc/ dusze y zbawienie bliznich swoie pierwey opatrzywszy/ miłował/ y to rzemieslo żniwa duszego vmiał/ y ono ochotnie/ szczesliwie y rostropnie odprawował. Zawżdy tedy pożytecznie od Chrystusa swego wierni vpomnieni/ prosili y proszą tego świata wszytkiego gospodarza/ Bogá nawyższego/ ktory ludzie wszytkie ná zażycie dobr niebieskich stworzył/ y one drogą krwią Syna swego odkupił: proszą y wołáią:

Matth. 9

*Robotá około dusz trudna.*

Philip. 2.

posyłay

Modlitwa kościelna o robotniki.

posyłay Pane wierne y mądre robotniki na żniwo dusz naszych: Bo nam na nich wiele należy. Prosza/y vprasaią.

Na początku kościoła nowe° po Apostolech wzbudził P. Bog duchowne one męczenniki Biskupy y kapłany/ktorzy nauką y krwią swoią szczepili zabrzy nauka y krwią swoią szczepili zabrzy wienie ludzkie/ona dziwną cierpliwością ná drugi świat kwapieniem się/y wzgardą zdrowia/y tego co świat ma/ kruszyli serca Poganskie. Po nich gdy męczeńskie korony vstały/ a w pokoiu po tyrannech biskupi y kapłani w tym żniwie stabieli: wysyłać P. Bog począł zakonniki/ y domy sług swoich/ wedle czasu y potrzeby/rożne y z rożnemi dáry Bożemi/na pomoc kościoła swego. Co czynic po wszytkie wieki aż do naszych czasow nie przestał ani przestánie/ aż do koncá światá/ aż do godziny iedenastey/ iako iest w Pańskiey przypowieści. Tak wzbudził ná zachodnych kraiach kościoła swego/ Benedyktyny/ Augustiniany/ Cystercyensy/ Premonstratensy/ Karmelity/ Dominikany/ Franciszkany/ y nászego wieku niektore doznáne y od stolice Apostolskiey potwierdzone sługi swe. miedzy ktorzemi iest tá Societas Iesv, ktora iako się z listow Papieskich pokazuie/ na obronę y rozmnożenie wiary ś. Katholickiey/ y ná duchowne zbawienu ludzkiemu pomocy/od P. Bogá wysłana iest y postawiona. O ktorey mowiąc/ y iako ią Pan Bog wedle potrzeby kościołá swego na nagrodę szkod iego wzbudził: przełoże rzeczy iasne/na ktore wszytek swiat pátrzy.

Matth: 20.

Societas IESV czasow naszych

Zakony rożne

Troiáka szkoda kościelna tych czásow.

Troiaką szkodę wiekow naszych Kościoł Boży Katholicki podiął: Jedne od Mahometanow y Turkow/ ktorzy iuż tu na Europie nawiecey po zabiciu Ludwikà krolá Węgierskiego/ synowca krolá Zygmuntá naszego pierwszego/ gdy posiedli Chrześciańskie ziemie/ Dalmácyą/ Kroácyą/ y przyległe krolestwá w Illiryku/ y Węgry y Rhodis/ y Chion y Cypr/ Korone/ Merone/ Malwázyą/ Neupactum, Gulete/ Trypolim/ Bugią/ y inne: y w nich Chrześciánską wiarę gubili y gubią/ a swoie sprosną sekte szczepią: nieosiącowána się szkoda Kościołowi stała. A druga niemnieysza/ gdy zły żywot Chrześcian/ od tey niewoley wolny/ w innej duchowney vwichłany zostawa/ a w grzechach wielkich y swowolnosci/ y zaniechanu powinnosći Chrzescianskiey/ brodził/ a Duchowni y kápłani tacyż byli/ y wiecey się z ich przykładow złych ludzie gorszyli/ y nieumieiętnością ich y zaniedbaniem gubili. Z czego potym trzecia vrosła szkodá/ z grzechow onych wyrastaiąca/ to iest kacerstwá/ y złe nauki/ ktoremi złosci y grzechy swoie pokrywac y wymawiac/ y nákoniec chwalic/ y wszytkę wiarę Katholicką obalac poczęli. Co Luter nieszczęsny w Niemcach zaczął.

Od heretykow szkodá kościołowi

Pan Bog z wysokiey opátrznośći ku kościołowi swemu/ pierwszą szkodę nagradzać począł Indyanami y ludźmi ná koby nowo na drugim świecie nalezionemi/ one do kościoła swego przyzywáiąc/ y vpadki zástępuiąc: iż to co Turcy skazili/ stokrotnie się nágradza: Gdy iedni odstępuią/ a drudzy przystępuią: gdy iedne P. Bog z taiemney a spráwiedliwey rady swey opuszcza/ a drugie przyimuie. gdy pierwszy ostatniemi/ a ostatni pierwszemi zostaią. Jakie posługi Jezuitowie w Indyach czynili y czynią/ krotko y trochę naprzod przypomnię/ a porym iako w naprawie cnot Chrześciańskich y w obronie wiary od kacerstwa służą/ z tąż krotkością dotknę.

Nagrody.

*O pożytkách w Indyách wschodnych y zachodnych, ná ktore Iezuitowie robią.*

ROZDZIAŁ II.

Obiáwienie Indyey przez Hiszpany

GDy Pan Bog obiáwił/ wieku tego naszego/ za staraniem y smiałą przezwagą krolow Hiszpanskich/ Kastelle y Portugaliey/ niezliczone ziemie y przemocne Krolestwa y Rzeczyposp: kraie niesłychane/ szerokie/ y bogate/ y ludne/ ale Boga prawego nieznaiące/ y dyablom służące/ w bałwochwalstwie y w grzechach wielkich vtopione: do nich Pan Bog obrocił zakon ten Societatis IESV dziwną sprawą swoią/ y na nich pierwiastki y pierwsze owoce zbierać/ y pierwszą pracą y rece poświecic/ y omoczyc roskazał: tak iż pierwey w Goi/ ktora iest głową onych wszytkich Indiy/ ktore Ganges y Indus rzeki polewáią/ niżli w Rzymie Collegium nasze stánęło. Bo gdy krol Portugalski Jan 3. Goę y przyległe pánstwá wielką y cudowną łaską Bożą/ y zwycięstwy nad niewiernemi/ obiął: o zbáwienie się poddánych swoich starał: mechcąc rám

Pierwsza Iezuitow robota w Indyách. Goá.

Petr. Rib. lib. 2 cap. 16.

krolowac/ gdzieby Chrystus krolestwa swego nie miał.

R dowiedziawszy sie iż Ignácius z swemi towárzyszmi na rozszerzenie wiary s. mysl swoie wszytke puscił: wskazał do niego do Rzymu przez posła swego Piotra Maszkarena/ ktorego przy Papieżu miał: aby mu przynamniey sześci towarzyszow swoich na pozyskanie Poganstwá do wiary s. posłał. Powiedział Ignácius/ iż tak wiele y bez Papieskiego roskazania byc nie może. Prosił tedy Papieża/ przez tegoż posła/ aby roskazał Ignacemu postac na one Boską posługę/ tyle robotnikow ileby mogł. y posłał dwu/ Symona Roderyka/ y Franciszká Xáwiera. ktorzy gdy do Lizybony przyiechali/ a w szpitalu iednym vbogim służyli/ y do ludzi nabożne vpominania czynili: przykładami cnot swoich wielkich miasto wszytko/ y oko panow przednich/ na sie obrocili. ktorzy pokorze ich y dobroci y nauce sie dziwuiąc: prosili krola/ aby łaskawszy był na swoie/ á nizli na Indy/ a takiego skarbu z swego krolestwa nie wysyłał. y przyszło na to: iż ieden/ to iest Symon został/ á Xawierus do Goi y Indow popłynął.

*Xáwierus do Indow wysłány.*

Ten Xáwierus z towarzyszmi swemi/ ktore mu Symon y Ignacius z Lizyramey/ gdzie dla takich robotnikow Collegium w Koimbrzce rychło było założone/ posyłał: iako tam wiele dusz Pogánskich do wiary s. obrocił/ iako wielkie krolestwa P Bogu pozyskał/ iakie cudá niezliczone czynił/ y vmarłe wskrzeszał/ y do Japonu gdzie nigdy o Chrystusie nie słychano/ Ewangelią wnosł/ y o Chinenskie sie krolestwo kusił: czytay w żywocie iego/ nákarmisz sie dziwow Bożych/ y poleiesz łzami nagody swoie. A rychło potym y w inne strony Jezuitowie na wschod słonca záchodząc/ wielkie krolestwa zá pomocą Bożą/ y szerokie wyspy Chrystusowi pozyskali. y drugie do ktorych żaden iny kapłan y zakonnik/ okrom tych synow Ignacego/ nie zachodził.

*W Zywocích ss Polskich.*

*Ná wschodnie niektore Indye sam Iezuitowie.*

A na Zachodnie Indye/ y Puldnowe także zabiegali/ y teraz vstawicznie zachodzą/ y do Afrykanskich y Murzynskich krolestw/ do Brazyleey/ Meryku/ Peru/ y inych nigdy nieslychanych narodow/ gdzie nauką/ ktorą y cudámi Chrystus potwierdza/ one ludzie dzikie/ y czártom syny swe zabiiaiące/ y oyce y powinne na zabicie y potrawy tuczące/ y mięsem sie ludzkim karmiące: do swiatłości y do Chrystusa szczesliwie przywodzą. R na te robote przedziwnym Duchem Bożym Jezuitowie sami sie v starszych vprászaią. y odbiegaiąc domow/ oyczyzny/ powinnych/ idą/ tak iakoby sie stamtąd nie wracali/ y iako na pewną smierc/ kilanaście Włoskich tysięcy mil/ morza y ziemie vbiegaią/ nieprzerobieni y wierni y mądrzy słudzy Chrystusowi. Nic tam swego nie szukaiąc/ iedno gorącością do rozmnożenia zbawienia ludzkiego zapalen/ prace wszytkie y cieszkosci/ y meczenstwa/ y smierci/ słodkie sobie dla czci Chrystusowey czynią: W vbostwie/ w nedzach/ na wygnaniu y przesladowaniu Poganskim/ roskoszy swe kładą/ y żaden ich vcisk od oney roboty nie odgania. R nie maß teraz/ w onych na cztery części swiata kraiach/ żadnego przedniego przy morzu portu/ w ktorymby Jezuitowie na tey sie pracey nie zabawiali. W Rzymiem miał towarzysza w Nowicyacie/ Alexandra Walimana Włocha/ ktory Opactwo bogáte opuściwszy/ do zakonu sie tego vdał/ y gorąco sie barzo v starszych na te tam robote do Indiy wyprászał. R wysłuchał go P. JEzus/ iż w Japonie y na wschodnych krolestwach onych Indiy był Prowincyalem/ wiele Collegia y residencyy pod soba maiąc/ y stamtąd do mnie/ y do meboszczyka X. Stanisława Warszewickiego pisał do Polski/ Roku P. 1575. o swoim nam szczesciu oznaymuiąc: iż dla Chrystusa rozliczne prace podeymuiąc/ dusz wiele Poganskich do Kościoła s. przygarnuie. Wierze iż ieszcze na oney pracey żyie/ a ieśli od Poganstwa dla Chrystusa zabity iest/ czego barzo pragnął/ abo zrobiony pracami z ciała tego wyszedł: prosze go pokornie o modlitwę/ abych ducha iego miał.

*Sámoiedź w Brazy leey*

*Sámi sie do Indiey Iezuitowie v starszych vprászaią.*

*Prace wielkie y szerokie.*

*Alexander Valinian*

Za Grzegorzá Papieża trzynastego/ roku P. 1584. z Japonu przez tyle tysięcy mil przyprowadzili do Hiszpamey Oycowie naszy młodzience Krolow y Xiążąt syny y powinne/ ktore w wierze Chrześcianskiey sami wychowali/ ktore oycowie ich wysłali na przywitanie y czci a posłuszenstwa oddánie nawyższemu ná ziemi Chrystusa namiestnikowi Papieżowi/ aby go na oczy o-

*In annuis Societatis. Iapończycy do Rzymu przyiácbá. li.*

gladali. Byli to/ Bungu/Arymu/y Fiungu krolowie/y Omuru Xiąże/ktorzy ná ono dalekie y niebespieczne poselstwo one młodzieńce wyprawili. Zadziwiła sie wßytka Europa/ słyßąc y patrząc na twarzy y vbiory ich/ y serca do Chrystusa tak przypolone. Nasycic sie radoscią Grzegorz Papież nie mogł/ Pana Boga wysławiaiąc/ iż tak wiarę s. y kosciol swoy rozßerza: y czcząc ie wielce/ na ßkołę y wychowanie młodzi w Japonie ßczodrą rękę swoie puscił/ Seminarium tam fundiuąc/ a Oycow Jezuitow prace ony/ dla rozßerzenia wiary/ y duß pozyskania/ niewymownie y pismem wystawiał.

*W Iápónie Papieska fundacya*

*Ná zachodnych Indyach.*

Co na zachodnych Indyach/ to iest w Meryku/Peru/Brazyleey y innych/ ciż synowie Ignacego poczynaią/ y iako wiele Collegia y osob do nawrocenia Pogáństwa/ y iako Boskie błogosławienstwo y ßczescie do tego maią/ y iakie sposoby do krußenia serc w bałwochwalstwie zastarzałych/ z Ducha Bożego wynayduią/ y od krolow Hißpańskich pomocy do tey roboty vżywaią: czytamy z ich listow/ y wßytek to swiat rozgłaßa. Szczesliwe krolestwo Hißpańskie/ z ktorego taka światłosc ná Poganstwo wychodzi/ ktorzy od stolice Piotrá s. błogosławienstwo biorąc: swiatu wßytkiemu nieslychanym ßczesciem/ tak daleko moca swoią zaßli/ y oney na budowánie kościołá Chrystusowego zażywaią.

*Szczęście Hißpanicy*

Daie sie tedy ta próbá zakonu/ z tákich pożytkow w rozmnożeniu wiáry swietey po tych dalekich barzo stronach: w ktorych sie vpadki kościelne/ od Turkow poczynione/ ßczesliwie nagradzaią/ za nabożenstwem y pracą takich sług Bożych/ ktore z tego zakonu wyciekaią/ y z niego sie rodzą.

*O pożytkách miedzy wiernymi y Kátholiki, ktory ten zakon przynosi.* ROZDZIAŁ III.

WObec to sie przełożyc może: iakoby Papieżowie/ y Kátholicy Krolowie/ Biskupi/ Xiążętá/ miasta przemożne/ tak wiele Collegia y domow y Nowicyatow fundowali/ budowali y rozmnażali/ gdyby pożytku nie baczyli: Przed siedmią lat aż do roku 1600. obliczono we Włoßech/ to iest w Romaniey/ w Sycyliey/ w Neápolu/ w Medyolańskim y Weneckim państwie/ z domy/ Collegiami/ Residencyami/ mieysc 72. a osob w nich 2178. W Luzytaniey mieysc 15. a osob 600. w Hißpaniey z Sardynią/ domow 3 Collegiami y Residencyami 71. osob 1919. w Galliey mieysc 29. osob 592. w Niderlandzie/ abo w Belgach/ mieysc 19. osob 482. w Niemcech gornych/ y nad Rhenem y w Rakusiech/ y w Czechach mieysc 42. osob 1903. w Polßcze y w Litwie mieysc 18. osob 433. okrom tych ktore sie w tych przeßłych siedm lat w rozmaitych stronach przymnożyły. W Indyach wschodnych gdzie Indus, mieysc 3 domami/ Collegiami/ y Residencyami 27. a osob 312. w Japoney z Chiną abo Syną/ mieysc 12. osob 154. Na zachodnych Indyach w Brazyleey mieysc 20. osob 163. w Peru mieysc 11. a osob 200. w Meryku mieysc 11. a osob 300. w Filipinach wyspach mieysc 9. a osob 60.

*W Luzytaniey w Hißpaniey.*

*w Niderlandzie.*

*w Niemcech.*

*w Polßcze y Litwie*

*w Indyách wschodnych*

*w Iápone*

*w Brázylu*

*w Peru*

*w Mexyku.*

*w Filipinach.*

Tak wiele osob/ tak wiele fundacyy po wßem prawie świecie/ ktoby żywił/ ktoby cierpiał bez iakiego pożytku: Izali od rozumu odeßli ci wßytkich krolestw ludzie/ ktorzy Jezuity maią y żywią: Wßędzie wiedzą y rękami dotykaią/ iż nie proznuią. Domy Professow na tym są/ aby vstawicznym vsługowanim Katholiki wierne do cnot swietych y żywota Chrześciańskiego y pokuty pobudzali/ przykładami cnego y pobożnego życia: bez ktorego niktby im y skiby chleba nie podał/ gdyż żyią z iałmużny/ aleby temu iako zgnilą solą każdy pogardził. Służą dußom ludzkim/ kazaniem vstawicznym/ namowámi do dobrego/ radami duchownymi/ przywabieniem do vgeßczania spowiedzi/ na ktorych słuchanie godzin wiele daią/ y do vżywania przeczystego Sakramentu: iednanem nieprzyiacioł/ náwiedzaniem chorych y więzniow/ y ßpitalow/ wyciekaniem do miasteczek y wsi na naukę prostych/ y dzieci zamiedbanych. Jakoż te zabawy tak swiete/ pożytku przynośic nie maią: iáko w nich Duch s. osłabiec w mocy swey ma:

*Domy professow co robią.*

A duchownym cwiczeniem/ abo Exercycyami/ iako wiele ludzi naprawuią: iako wiele zakonnych reformuią/ y klerykow y Prelatow w klubie stanow ich wprawuią: iako wiele klaßtorow dobremi młodzieńcami y kápłany naty-kaią: niech ten kto troche swiadom po-

wie. a ten co gwiazdy y piasek morski policzył / niech przymuie vbogie sługi swoich y pokorne serca prostego prace. Ci Professowie stoią przepasani y gotowi / wedle slubu swego / bieżec miedzy Pogany y heretyki / na rozszerzenie y obronę wiary / y z vtratą swego zdrowia / gdyby im s. Ociec Papież roskazał.

Collegia iako pożytki czynią

W Collegiach y szkołach nauki się prowadzą / rozumy się na poznanie prawdy ostrzą / serca się do zamiłowania mądrosci prostuią. Młodz się ná wszytki stany koscielne y swieckie naprawuie / wychowanie się dobre młodym dáie / z ktorego wszytek żywot ludzki / na złe y na dobre wymka / y Rzeczpospolita nabywa ludzi mądrych / vczonych / y pobożnych. Bo szkoły nasze do nauk / zamiłowanie cnot / y żywota Chrześciańskiego / cwiczenie przykładaią. A na to Starszy zakonu tego / dziwnie wielkiego dowcipu zawżdy szukaią y zażywaią: áby z naszych szkół wszytki się stany / na ktore młodzi po starych wstępuią / naprawowały. Nauki nasze / na heretyki rozumy ostrzą / na złosci y swawolą y grzechy / zbroie gotuią. Czynią dobre kapłany / mądre Senatorzy / mężne z wiadomości żołnierze / y bonos ciues, bonarum partium Bo fundują się na bożazni Bożey / ktorą podsiewamy zawżdy Grammatyki / Rhetoryki / Philozophie / Theologie / y bez tey sieyby z nieba / nikomu w naukach nie służym. Bo initium & radix sapientiæ, timor Domini. kto na tym korzeniu nie rosćie: nic nie vmie. kto od tego nie poczne / y w tym nauk nie prowadzi: głupiele / y złykoniec prac swoich w nauce wezmie.

Náuk pożytek.

Boiáźń Boża podsiewamy nauki

Prouerb 1

Polacy przeszkody sobie w naukach czynią.

A iż v nas w tym Krolestwie nie tak wielkie pożytki z szkół naszych młodzi wynoszą: tym się dziele: iż ie rodzicy skoro podrosną / od nauk odrywaią / y do dworu / abo na służby daią / abo w domu zabawiaią / gdzie wszytkiego zapomną / y boiazn Bożą vtracaią / y nabożenstwo gubią. Abo gdy ie do Włoch y Niemiec y Francyey wysyłaią: po wielkiey części na swawolą ie puszczaią. gdzie się popsowawszy y podłużywszy: abo z niemocami / abo z głupstwem y stráżą dusz swoich / do domu się wracáią. Lepieyby tu y podrostych domá doyzrzec: a gdyby się w rozumie y statku vstáwili / dopiero ie do postronnych posyłać: a tu im gotowac czymby się vczciwie zabawiac / a proznowaniem y złym towarzystwem psowac się mogli. Coż może być swiatu lepszego / nad to co z tych Collegia naszych wychodzi? Słońca nie widzi / kto tych pożytkow nie baczy.

Niech y na inne posługi Jezuitow patrzy / któ ich niesłusznie prześladuie. Każde miasto w ktorym są osadzeni / widzi ich miłosc w potrzebie swey. W złym razie od ludzi nie vciekaią / w powietrzu zdrowia swoiego dla dusz ludzkich odstępuią / y zostawaią / a spowiedziami y rozdawaniem Sakramentow / y słowem Bożym ludzie przyprawuią y cieszą. Takes tu w Krakowie namilszy moy Marszewicki / zdrowie swoie położył / y na spowiedzi / dla ktoreyes tu zostawał / zarażony poległes / y po zapłatę wielką pobieżałes: staray się o towarzysza / ktory za przykłady twemi chodził. Ná woynę dla teyże posługi z żołnierzmi idą / a z nimi zdrowie kładą. W głodach szpitale nowe czynią / iako się w Wilnie trafiało. Bractwa wzbudzaią / na iałmużny potrzebnych y sromiezliwych. Więzien im błogosławi / szpitale ie za nogi oblapiaią / smutni y chorzy mężnymi zostaią / vmieraiący na smierc się vzbraiaią / pokutuiący rady ná wytrwanie sięgaią / klasztory się z studentow szkół naszych napełniaią / y nowe powstaią. Obeyzrzec się y na to baczny może / iako wiele ten zakon vczonych ludzi rodzi / Rethorow / Poetow / Philozophow / Theologow / ktorzy mądrym y gęstym y poważnym pisaniem ksiąg / we wszytkich naukach / a zwłaszcza Theologiey / oczy ludziom otwarzaią / nauki rozszerzáią / heretyki przekonywaią / dobre swiete obyczaie naprawiaią. A skąd wieku tego więcey pisania wyszło? kto heretykom w księgach tak cięszki y straszliwy? kto więcey nabożnych y do cnot prowadzących pism wydaie?

W posługi zakonu tego

X Warszáwicki w powietrzu zostaiąc, zdrowie położył

P. sámie ksiąg

Nie chwalim się sámi, ale brońmy prawdy.

Nie chwalim się iednak: ale o się y o swoy zakon mowim: gdy nas potwarzáią y nieslusznie vciskaią / y Chrystusa y prawdę y kosciol Boży w nas prześladuią. nasza krzywda iest mała / ale Boska y kościelna wielka / o ktorą czynić y prawdy bronić / chwalebno iest każdemu. S. Thomasz de Aquino, bronił swego zakonu vczonym pisaniem / także y s. Bonauentura odgamiał potwarzy y przy-

S Thomasz y S Bonauentura záczy-

mowki

*Kenon swoich pismem bronili Lucæ 7*

mowki na swoie Bracią / y one prozem swoim mozył. Iustificatur sapientia à filiis suis Gdy Pana naßego sromoßcono: swoi go bronili. Acz wiele z łaski Bożey naydnie sie y obcych/ktozy o naße zelżywosci / y potwarzy na nas/ madre pisma wydali. Didacus Paivva, Versonius Parisien· aduocatus, Franciscus Montanus, Clarus Bonarscius, Martinus Szyszkovvski, nunc nominatus Plocen· cõtra equitem Polonũ, Stanislaus Rescius in Spongia, y inni.

*O pozytkách miedzy heretyki, ná stronę wiáry.*

*ROZDZIAL IV.*

TEn zakon Societatis IESV ná to sie Panu Bogu oddał / y to iego pierwße iest przedsiewzięcie: aby wiary s. Katholickiey od heretykow bronił / á one miedzy Pogany rozßerzał / iako sie wyzßey rzekło. Tak Pan Bog w taiemney radzie swey / y obmyslaniu o kosciele swoim / postanowił / y tak tego wieku y czasu zakon ten wzbudził: gdy kacerstwa powstawały/wiarę Katholicką starowieczną obalaiące. W kilá lat po Lutrze vrodził sie Ignatius/roku P. 1491. A gdy Luter roku P. 1517. od kościoła iawnie odstępować / y klasztorne sluby targac/y do świata y cielesności idąc / żonę abo nierządnice mnich mnißkę brac poczynał: Ignatius roku P. 1521. swiat y wßytki na nim roskoßy opußczał. Obá w kosciele vrodzeni/ale ieden Ezau przeklęty/ a drugi Jakob błogosławiony. Luter na kacerstwa y targanie iedności kościelney y zgubę dusz ludzkich od czarta pobudzony powstawał: a Ignatius Papieżowi sie z swemi towarzyßmi na obronę wiary y kościołá podawał. Luter swowolne y cielesne ludzie y rospustne do siebie zbiera: a Ignacy cnót wßytkich domy y karności/a vmartwienia ciała/ zgromadzenia zakłada. Luter z Philippem swoim/truiącemi ßkołami/ młodz kacerstwy zaraza: a Ignatius zbawienną naukę/y dobrym wychowaniem młode naprawuie/y ná heretyki rozumy ich ostrzy. Luter sekty y roty ßatanskie Kalwinow / Aryanow / Nowochrzczencow ná kosciol Boży wywiera: a Ignatius Collegia na żołnierstwo swiete y przeparcie nieprawdy fundnie.

*Ná Lutrá y nie wzbudził P Bog Ignacego*

Poznac tedy każdy może opatrznośc Boską wzbudzeniem tego zakonu / na takie czasy / y na takiego smoka z piekła pußczonego / iz wysłał Anyoły swe/ktorzyby z nim woyny wiedli/y onego pokonywali. A iako czasow onych starych ná Symona Czarnoksiężnika / wzbudził P. Bog s. Piotra/na Aryany Athanazego/ Cyrilla/ y inne, ná Jowiniany y Wigilancyußе Jeronyma / na Pelágiany Augustyna/y na inne heretyki pußczał Pan Bog sługi y żołnierze swoie: tak y teraz na tego Lutra y Kalwina. Przed trzemi sty lat gdy Albingenses heretycy kosciol Bozy rozrywali: wzbudził Pan Bog s. Dominika/ktory y sam z nimi walcząc/mocno ie tłumił/y Bracią swoią y zakonną rotę przesławną na nie postawił. to y przez ś. Francißka tegoż wieku vczynił. Tak tez czasow naßych wzbudził P. Bog Ignacego na Lutra y na roty piekielne iego / ktory acz niegodne y namißе / ale prawdą y nauką y dary swemi vzbroione żołnierze/y rodzay ich od wieku do wieku / w Collegiach y Seminariach / y domách professow/ na takie faißе/ y zarazy dußludzkich/postanowił. Nie izby kosciol s. inych mocnych obroncow miedzy Biskupy/ y Kapłany/ y Doktorami / y Pasterzmi/ y Zakonnikami swemi tegż wieku nie miał: ale iż na posiłek kościołowi te roty / do woyska swego nieiako słabieiącego/ na potrzebną pomoc/ nawyzßy hetman Chrystus z taką chorągwią imienia swego/ wypuscic raczył. A dla tego zakon ten Societatis IESV, zgody miec z heretyki nigdy nie może/ iako charci z zaiącami/y psi z wilkami/ pokoiu miec nie mogą. y widzim iz na żadny zakon Katholicki tak iadowicie nie porywaią sie heretycy/ iako na ten. Bo z tym wieku tegż przyrodzoną woyne y nienawisc iako bocian z wężem maią. Oni nas nienawidzą / iż sie fałßom ich sprzeciwim: a my ich błędow y zdrad dußnych miłowac nie możem/ a zá osoby ich Boga prosim. Oni iako nierozumni/ na swoie sie lekárze targaią: a my ich zaluiąc / rany ich kraiem y złe mięso odcinamy / aby zdrowi zostawali: oni dla swego bolu/ktory im zdrowie przynosi / na nas gniew swoy rospalaią: a my te miłością y cierpliwoscią znosim y leczyc nie przestaiem.

*Z heretyki przyrodzona Iezuitō woyna.*

A iż z Niemiec ta zaraza wyßła: starał sie Ignacy/aby w Rzymie Niemieckie Collegium założone było / ktoreby

*Pctr. Rib. lib 4 cap 6*

*Opátrz. nosc Boska*

*Niemieckie Collegium w Rzymie.*

żołnierze na Lutra y iego hereryckie roty/ synowie iego wychowywali/ y ostrzyli/y w zbroie dobrą vbierali. y przewiodł ro v Papieża/ iż ná ćwiczenie takiego rycerstwa do boiu z heretyki/fundował y nadał Collegium Germanicum do czego mu y z swoich mießkow Kardynali pomogli. ktore to Collegium do tego czasu mocne y potrzebne na heretyki żołnierze rodzi y wypußcza. Co y dla Angliey vczyniono iest / pod cwiczeniem synow Ignacego / ktorzy na te woyne z hereryki/te rzemiesła y obmysla na dowcipnie Duchem s. wynayduią.

Ci żołnierze y dzieci Ignacego takie vpadki herertykom y dziury przynioßły/ iako mury przeklętego Jerycha/głosy y naukami y pisanim swoim obaliły: tako te Pan Bog ßcześcił/ y do tego czasu błogosławi na tey woyne: wßytka prawie Europá swiadoma. Niech rozgłaßaią Niemcy/ Frankowie/Niderland/ y Flandrowie / Szwayczarowie / Rákußanie/ Węgrzy/ Czechowie/Polacy/ Litwa/Ruskie/Pruskie/Inflanckie ziemie/ do ktorych naße robotniki P. Bog wysyłał / Papieżowie wyprawowali / Krolowie wzywali/Biskupi/Xiążęta/ Panowie/ y R. P. naße Collegia fundowali. gdzie iuż żadnego Katholika nie było: tam iuż żadnego heretyka nie maß. Gdzie było mało Katholikow: tám iuż mało heretykow. Gdzie kościoły zwotowano/oßpecono/poburzono: tam ie znowu pobudowano / y ozdobnie okraßono/y wiecey ich przyczymono. Gdzie Plebanie poginęły/ tam sie znowu y lepiey osadzily. Gdzie klaßtory puste zostawały: tam sie dzis sługámi Bożemi napełniły. Gdzie tylo ieden kapłan zostawał/tám ich wiele sie przyczynilo. Gdzie ßkoły vpadły: tám sie naprawiły. Gdzie miastá y ziemie na pany swe powstawały: tam kwitnie posłußenstwo y cześć ku vrzędom powinna. Gdzie były tastime zarázy dußludzkich: tam sie w nich Katholicy osádzili. O Polsko/o Litwo/ o Prusy/ o Inflanty/oRusnacy/bądźcie wdzięczni darow Bożych. Pomnię iż w Radzie Pansk: v nas dwu Katholikow ledwie było náleść: á dzis z łaski Bożey ledwie w niey kilu heretykow vpatrzyć. Pomnię gdy w Litwie iuż Katholicka wiára konała: a dzis iako zmartwychwstaniem kwitnie: o Boże aby złe obyczaie Katholickie/ tych iadow znowu nie rozmnażały. Coż wiecey o tym mowic? Jakoż wiecey ten zakon wypróbowany być mogł? Rzecze kto: sami się chwalicie. Słuchayciesz o nas ludzkich wielkich y poważnych swiadectw/ na ktore żadne podeyrzenie nie padnie.

*Swiádectwá o záchowániu się zakonu* Societatis Iesv. *Rozdział V.*

O Zachowaniu naßym w Kościele Bożym przed Bogiem y ludźmi/ mielibysmy po sobie wiele świadectw/ nie tych świadkow / ktorzy sie na rzeczach nie znaią/a rozsądku prawego nie máią: Nie tych ktorzy sie omylic z niewiadomosci mogą: Nie tych ktorzy głęboko w rzeczy patrzyc nie vmieią: nie młodych y nieświadomych: nie domowych ktorzy na vrzędach nie śiedzą/ y co świat czyni nie patrzą: Ale przyniode świadectwá nawyższych namiestnikow Chrystusowych / swietych y Ducha Bożego pełnych: ktorzy na vrzędzie wßytkiego kościoła śiedzą / ktorzy wßytek swiat Chrześciański sprawuią/ ktorzy ná wßytkie strony y karty krolestw y owiec Chrystusowych oczy maią / ktorzy owce Chrystusowe pasą y miluią/ y wilki od nich odganiaią/ y od każdey ich ßkody bronią. Tych słuchac/ przeciwny y bez przyczyny dobrym niesprzyiázny ktoskolwiek iest / nieostrożny/skwapliwy. v heretykow te swiadectwa pogardzone byc mogą: ale v Katholikow w wielkim poważeniu zostawać maią/y wierny każdy pierwße im da mieysce. *Papieskie świadectwá o Iezuitach.*

Naprzod w Bulle swoiey tak mowi Papież Paweł trzeci/roku P. 1545. Do Jezuitow wßystkich słowa obraca: *Widząc hoyne pożytki ktoreście do tego czásu w domu Bożym vrodzili, y rodzic nie przestaiecie, wáßym nabożenstwem, vprzeymością, nauką y vmieiętnością, obyczáymi y doznanim Zakon wáß* de Societate Iesv, *pochwalamy, vmocniamy, błogosławimy, y niecznie potwierdzamy, y pod obronę stolice Apostolskiey przyimuiemy, &c* Tenże w drugiey Bulle/ roku P. 1549. mowi: *My iako łáskawy Ociec obracaiąc oczy duße náßey ná* Societatem Iesv *od nas postawioną y pochwaloną ktorego zakonu vroda iako płodney roley, rozmaite Bogu, y hoyne owoce dußne, ná chwałę nawyższego Krola, y na rozmnożenie wiary, przynoßą, y przynoßi co dzień, słowem y przykładem ludowi Chrześciańskiemu Z ti słußną rzecz poczytamy, ten zakon y iego persony, ktore Nawyßemu w słodkości wonney służą osobną przyiáźń nadawac. Takiemi á takiemi przywileiami, &c* *Papież Páwel trzeci, in Bulla confir.*

A Iulius

Iulius 3. Pap.

A Iulius trzeci/Roku P. 1551. tak też mowi w swotey Bulle: *Zakon ten święty, w ktorym vmileni synowie* Societatis Iesv, *porzuciwszy prozności świeckie, wdzięczną y gorącą w pokornym duchu, posługę przez przykład cnot y stałey náuki czynią, y drugie do służby maiestatu Boskiego pociągaią wyćiąga na nas przyiazń, ktorą nabożeństwo waße zásługuie &c*

Pius czwarty Papież

Pius czwarty tak / roku Páńsk: 1561. *Patrząc iáko* Societas *wáßá pożytki w kościele Bożym vczyniłá, y czynic ią pomocą Bożą nápotym będzie Nádinne zakony, wietßą przyiazn y taßkę ßłußne wam pokázowac mam. &c.*

Pius piąty

Pius piąty z Dominikanow roku P. 1568. tak o tym zakonie mowi w swoiey także Bulle: *Niezliczone pożytki zá błogosławieństwem Pańskim świátu Chrześciańskiemu* Societas Iesv *przyniosła przez męże w nie, w pismie ś vczone, y przez przykłády zakonne, y świętobliwe á świetne obyczáie ich, ktorzy ſą nabożnymi nauczycielmi wiela ludzi, y słowo Boże zanoßą do dalekich y dzikich narodow, ktore nic o Bogu niewiedziały ktorzy ſą przewybornt kaznodzieie y do tego czaſu ßczęśliwie pożytkow czynić z ochotą y pilnością nie przeſtaią Co v śiebie częſtokroc vważaiąc &c*

Słuchay tych słow.

A w drugiey Bulle roku P. 1571. tak pißę: *Gdy ſię pilnie przypátruiem, y bádamy. iakie pożytki przyniesli R P Chrześciańſkiey kapłani* Societatis Iesv *práwie widzim iż prawdziwie świáta tego powaby porzuciwßy, Zbawicielowi ſię swemu oddali, y ſkárby ktore rdza y mole pſuią podeptáli, y przepáſawßy biodrá swoie, vbostwem y pokorą, nie przeſtaiąc nágranicach ziemie, aż do wſchodnych y zachodnych Indiy zabieżeli Y tak niektore z nich miłość Boſka zięłá, iż własną krew swoię hoynie wylewa ią, aby tam ſłowo Boże potężniey ßczepili, y na męczeńſtwo ſię dobrowolne podaią y przez ich duchowne ſpraw), kroleſtwa, wiárę Chryſtuſowę przyięły Y tam y po wßey ziemi miłość y miłośierne vczynki wykonywaią Dla tegoż inácżey czynic nie możem, iedno ie iáko prawdziwe winne łozy w Chryſtuśie miłością zieduoczone, łaſkawie obłapiąc, y tego im doświádać, co ich vbostwu poślubionemu, y przedſięwzięciu ſłużyy pomocno będzie &c*

Byt to s. Papież/ktorego ſamego zdanie y rozſądek/ o zakonie Societatis Iesv, mogłby każdego náprawic/ ktory o nim zwiedźiony/ abo iemu mężyczliwy/ abo swoim grzechem zaslepiony/ źle mowi/ a w prawdę weyrzeć nie może. Bo on będąc tak swietym/ vżywaiąc na posługi kościelne y swego tak przezacnego zakonu/ y inych: doſyć pokazał nie słowy tylo/ale rzeczą ſamą co o Jezuitach trzymał: gdy im ſamym Penitenciaria s. Piotra złecił. ktory vrząd nie tylo v Rzymian/ ale y v wßytkiego Chrześciańſkiego świáta ieſt wagi wielkiey. na ktorym wßytkiemi ięzykami

Pœnitenciaria. ś Piotrá.

Jezuitowie spowiedzi y ſumnienia ludzi wßego świata/ náuczaiąc y rozgrzeßaiąc/ odprawuią. O tey ich w Rzymie posłudze y slepi czuią/ choć nie widzą. Co ſię ſtało roku Pańſk: 1569. y iam pierwßy był miedzy nimi Polak/ gdy nas na ten vrząd ze wßytkich ięzykow ſam zegnał y ſtawił/ y mnie o Słowieński ięzyk/ ieſlibych go rozumiał/ pytał. Co mowic o Grzegorzu trzynaſtym/ ktory nas wielce miłował/ y do należytych y trudnych posług kościelnych vżywał/ y poſelſtwa znaczne do krolow y panow zlecał: iako ten zakon naß w ſwoiey Bulle wynosi/ ktorą pißał roku P. 1576. A w drugiey roku Páńſk: 1582. tak mowi: *Czci godna* Societas Iesv, *robi pilnie w winnicy Páńſkiey, y ma robotniki wieczney zapłaty godne, y zawżdy nabożne y zakonne ſyny rodzi, ktoremi ſię wßytka R P Chrześciańſka wßędzie wſpiera. Przeto iey ſprzyiamy y one ogarnuiemy, to od mey oddalaiąc, coby ich duchownym poſtępkom przeſkodę iaką czyniło, y gorącość miłości ktorą na duße krwią droga Pana naßego Iezu Chryſtuſa odrodzone wylewaią, gaśicby ſię mogła, &c*

Grzegorz trzynasty.

Rzecz pospol Chrześciańska

W drugiey też Bulle Roku P. 1584. klątwę kładzie na te/ ktorzy temu zakonowi Societatis Iesv vwłoczą/ y o nim źle mowią.

Páweł piąty.

A dzisieyßego Papieżá Páwłá piątego miecy słowa zabrzmią/ pisane roku przeßłego 1606. takie: *Iáko wiele zakon* Societatis Iesv *w kościele do wiáry y nabożeństwa y pobożności pomogł, y codzien więcey pomaga my sámi wiemy, y wie wßytka Rzeczpospolita Chrześciańſka. y dla tego nieprzyiaciel rodzaiu ludzkiego, rozmaicie go zamießywáć, y zaczętą drogę iemu zatrudniac, złemi swemi ßtukami co dzien vsiłuie A przeciwnym ſpoſobem zakon ten w swoim chwálebnym przedſięwzięciu zagrzewić, y do tego Reguły abo* Inſtitutum, *iemu pomagác, na czym moc zakonu należy, przodkowie naßy o to ſię ſtaráli, y my z całą mocą o toż ſię ſtáramy My tedy pewnie wiedząc iż tego świętego y nigdy doſtatecznie nienychwalonego zakonu podporą ieſt, zachowanie ich przedſięwzięcia &c.*

Pátrzyákie świadectwo

Jakoż maią byc o záchowaniu Jezuitów/ y obyczaiach ich/ swiadectwa pewnieyßze y poważnieyßze/ y więtßey wiáry godnieyßze: a nie tylo dawnieyßych Papieżow: ale y tego dzisieyßego/ ktory ſłyßąc iakie na nas kładli grzechy/ w Angliey/ w Francyey/ w Flandryey/ w Niemcech/ y indziey: izaliby ſię dowiedzieć prawdy w tak należytey rzeczy/ y w takim rozmnożeniu Jezuitow/ lenił: Izaliby kościołowi ßkody życzył: Izaliby nas cierpiał: Mowi: My wiemy/ ktory na wßytkiego Chrześciaństwa

Papieżowie wiedzieliby o ſprawach Iezuitow.

ścianstwa obyczaie patrzym. A ty co w kącie wieß: takie na nas potwarzy przyymuieß abo zmyślaß: Mogliby-ſmy świadectwo po nas krolow wßytkich Chrześćiańskich przywieść / ktore y na piśmie y na fundacyach mamy / z ktoremi y na ich dworach zakon náß P. Bogu służy / y Biskupow fundatorow naßych / po wßem świecie / y miaſt w ktorych mießkamy: ale prozno czas ſtrawim. Krotzy Kátholik Papiezom nie vwierzy / á komuż wierzyc będzie? ſiłkma v takich Katholicka / a rece y vstá hereſtyckie. abo ſie pyrac mechcą / abo z kłamliwemi wolą kłamác / a vstá swoie y ſerca wielkim grzechem mażą / gdy o-hydá y obmowa fałßywa nie na iedne oſobę / ale ná tyle tysięcy oſob y wßytke familią ſług Bozych / y na ßkodę chwały Bożey y dußludzkich padnie / a ludzie ſie od ſłużby Bożey odtrącaią / złe mniemanie o ſługach Bożych zawziąwßy. O Katholiku ſpowiaday ſie tego bácznemu oycu / náuczy cie.

Tać iest wtora próbá zakonu Societatis IESV na owocach / iako P. Jezus mowi: *Po owocách ich poznáćie ie. Drzewo złe, dobrych owocow nie rodzi.* Idziem z łáſki Bożey do trzeciey Proby / ktora iest na pokuſach / na potwarzach y wymiaraniu y przesladowánu zakonu tego.

# TRZECIA PROBA

## Zakonu Societatis IESV, ná potwazzách y wyganiániu y przesladowániu.

*Ignácego y zakonu iego záczęćie od przesládowánia.* ROZDZIAŁ I.

*Ignácego prześladowánia*

IAko ogień iest napewnieyßa próba dobrego złotá / ábo śrebra: tak cnoty káżdey Chrześciańſkiey / prawdy / y dobroci y mocy / doświadczeniem iest przesladowanie. ktorym cnotá / iako potrawa ſolą / ſmak bierze / y dobry vczynek iako ogień wiatrem vmacnia ſie / y odkrywa ſie prawda aby ſie olow złotem nie czynił. Pátryarcha Jezuitow / ſkoro ludźie do pokuty y wzgardy swiata pociągáć począł: wpadł w wielkie pokuſy. Pierwey od Mistrzow w Akademiach / ktorzy go o nabożenſtwo y napráwę duchowną troſkali y biczować chcieli: Potym od vrzędow y Inquizycyey / gdy go o iego z niebá daney Theologiey wypytywali / y one ieg̃ Exercitia ktore był ſpiſał / prześiewali. y cierpiał w Komplucie y Salámance długie y ciężkie więzienia / a wybawiała go prawda y niewinność / y fałß ſie żaden y omyłenie / y złość ani pokrytość iaka / w nim nie nalázła.

*Petr. Rib lib 1 cap 14 & 15*

A gdy iuż z towárzyßmi zakon záczynał / ſrogą potwarzą iednego Augustyniana w Rzymie w wielkim był vciſku. O herezyą go pomowił / á ſam był taiemnym heretykiem. Odkryłá ſie prawda / y wyrokiem pisánym ſtaroſty Rzymſkiego *Conuerſiua* oczyśćiony był. a on zakonnik z Rzymu iako heretyk vciekł / y obraz iego ſpalony iest. Toż go y w Wenecyey potykało / gdzie także Papieſki poſeł Jeronym *Veraldus* iego niewinności dekretem y na piśmie ſwoim obronił.

*Petr. Rib lib 2 cap 14.*

*W Rzymie potwarzy.*

*Lib 2 cap 6*

*w Wenecyey potwarzony.*

A ſkoro iuż zakon począł / Akademia Paryſka *Sorbona*, po wßem swiecie ſławna / y vczonemi a przezacnemi ludźmi świetna / na Jezuity / ktorych tam wiele ſłał Ignacius / y dla nauki / ſrogi y ſtraßliwy wyrok vczyniła / lżąc on zakon y gániąc. Co z niewiadomości ich pochodziło / y takimże też dekretem zakon ſławny s. Dominika na iego początku zelżyli byli. Na co iako Ignacy ſercá był wielkiego / maiąc tak wiele wyſoce vczonych ſwoich w Bogu ſynow: przeciw Sorbonie piſac nic nie kazał: zebrać tylo swiadectwa kazał / od Krolow y Biſkupow / y miaſt w ktorych Jezuitowie Panu Bogu y ludzkiemu dobremu ſłużyli: o záchowanu swoich ſynow / ktoreby ná on wyrok Sorbony / ieſliby było potrzeba poſtawił. lecz ich nie było potrzeba. Bo wnet fałß ſie on obálił / gdy śmieli zakonowi od ſtolice Apoſtolſkiey pochwalonemu vwłoczyc. A w Hißpaniey Inquizytorowie / ſąd on ich potępili / y ludzie łacno ich omyłkę poznali. y tam w Francyey / gdzie żadnego ießcze Collegium nie było / po tym dekrecie Sorbonſkim / dwoie rychło powſtało.

*Sorboná zakon prześłáduie. Petr. Rib. lib 4 cap. 11 S Dominiká zakon od Sorbony cierpiał.*

W Tolecie Jan Siliceus Arcybiſkup ná Jezuity ſie oburzył / y kapłanom / ktorzy od nich byli wycwiczeni ſpowiedzi ſłuchác /

*W Tolecie prześłádowánie.*

dzi słuchac/y od samych Jezuitow brac Sakramentow zákazał. Lecz gdy vpomniony listem Papieża Juluiża trzeciego/vcichł/á przedko vmarł: dom iego ktory był dla kapłanow zbudował/Jezuitom sie tam fundowanym/dostał.

Petr Rib lib 4 cap 4

W Cezarauguście duchowni niektorzy y Wikáryi Biskupi/z szczerey zazdrości/żadney przyczyny nie maiąc/wykląt Jezuity/y malowac ie po mieście z dyably ktorzy ie do piekła wlekli/dopuścił. y tak lud wzburzony/ledwie uż na mieszkanie ich nie vderzył. Om niepokoui miastu me życząc: choć mieli wiele przyiacioł/ktorzy ich bronili/a złością sie onych duchownych obrażáli/widząc szczerą niewinnosc ludzi/y kapłanow sobie pożytecznych y miłych: oddali Senatowi klucze y dom swoy/a sami do bliskiego miasteczká ze sromotą/y wołaniem ludu onego poburzonego/wyszli. Vyzrzał vrzad w domu vbostwo/y potwarzy onych/co o dostatku y vżywaniu roskoszným Jezuitow szemrali/potepic musieli. Ono ich wygnanie sama ręka Boska/w wielką sławę Jezuitow obrociłá. Bo po kilku dniu on Wikaryi Biskupi/y zakonnicy y inni/grzech swoy obaczyli: y ćieszkości sumnienia znosic nie mogąc/szli do Senatu: prosząc aby po one wygnane posłali/á wrocic sie im do swego mieszkania kazali. y z taką czćią przyieci są/iaką nawierszа byc mogła/z weselem miastá wszytkiego. w ktorym potym barzo vmiłowani/y rozszerzem zostáli/y do tego czasu kwitną.

W Sárágozie prześládowánie. Petr Rib lib 4 cap 14.

Vbostwo.

Przywroceme sławne.

To sie działo ieszcze zá żywotá Ignácego/ktory gdy o takim przesladowaniu swoich słyszał: radując sie mawiał. Tam sie mocniey zakon świety wkorzeni/gdzie cierpliwoscią y wytrwaniem złego/polewany będzie. A tak sie wszędzie rosło/gdzie ta próbá zachodziła/ná ktorey ten zakon vrosł y szeroko rozkwitnął.

*Dla czego nieprzyiaćiel ludzki, ná zakony, zwłaszczá nowe, swoie naczynia záostrza*

ROZDZIAL II.

WIe ten zdrayczá ludzki szátan/iż nawiętsza go szkoda od zakonnych ludzi potyka. Bo ći vzbroiem vbostwem y wzgardą świáta y czystością/y innymi doskonalszymi cnotami/bárzo go od ludzi płoszą/przykłády swemi/modlitwą y náuką wiele płonow iego odbiáią/y z ręku iego wydzieráią: gdy potężne ich słowa/pokutę do serc ludzkich puszczáią/á przykładami nabożeństwá swego/kruszą twarde mysli/y do boiazni te Bożey rozmiękczáią. Boią sie dyabli/iako mowił s. Antonius/dobrowolnego vbostwa y pokory y pogardzenia samych siebie/y dla tego na takie powstáią/y swoie naczynia/to iest grzesznikí swe sługi/ná me ostrzą.

Start sie zakonnych ludzi bot

Athanasius in vita eius.

A do tego vprzykrzyc im chcą záczęty żywot wielkością nędze/y przesladowania: aby sie na zad do swiata wracali. kto niecierpliwy zachwieie sie abo vpadnie.

Wszyscy Chrzesciáne w polu są/woynę y żołd prowadzą/bitwy stáczáią/y rány odnoszą: á nieprzyiaciel barziey do rotmistrza samego/á niż do iego towarzyszow strzela. wiecey wygrawa/gdy mężnieyszego/y ktory inne do boiu podpala/y do wygrania przywodzi/vbie. Zakonni z doskonałości zá ktorą sie imaią/są iako rotmistrze/y przeto ná nie czarci wasni swoie ostrzą/y moc na zgubę ich/wiecey niż na inne/wynoszą. A też takim dłuższey y cieśnieyszey probacyey potrzeba/ktorzy świetnieyszą koronę w niebie/y cześć sądową odnosić máią: ci ktorzy wszytko dla Chrystusá y iego Ewangeliey opuscili. y dla tego dopuszcza P. Bog srogie na nie naiazdy nieprzyiacielskie/aby wiecey wygrawali/á dobrze zmácáni y doświadczeni byli.

Iob 7.

*Dla czego ine zakony y duchowieństwo miiąc, ná Iezuity sámę tego wieku prześládowánie powstáie* ROZDZIAL III.

NIewiem czym Jezuitowie rożni od innych sług Bożych/kościoła Katholickiego: ktorzy także wiary świętey bronią/także ná heretyki vsta swe otwarzaią/y błędy ich vkazuią/także na grzechy ludzkie wołaią/y Káthołikom rospustnym y występnym nie przepuszczáią/y drugdy ostrzey y śmieley niż Jezuitowie/na kacerstwa y grzechy ięzyki swe puszczaią: á iednak nic takiego nie odnoszą/co my vtrapieni y nędzni nosic y cierpieć musim. Co nas y tu w Polszcze na ziázdach ludzi tych poryka: wie wszytka Korona/po ktorey nas wszędzie zá złoczyncę/y wygnania y smierci godne osławili y osądzili.

Ni sámę Iezuity powstaią.

Nie mowiąc teraz o grzechach / ktore nam zle zadaią / o ktorych niżey rzecz będzie: inney pierwszey przyczyny nie naydzie: iedno heretycki iad / na nas się wylewaiący / ktorych się barziey boią.

*Bárziey się heretycy Iezuitow boią.*

Nie izby Jezuitowie nad inne duchowne y zakonne czym się w tey mierze wyższey stawic mieli: ale iż Jezuity P. Bog tego wieku osobliwie / na dzisieysze heretyki wysłał / iako przed trzemi sty lat ś. Dominika na Albingensy / y na inne wzbudził. ktorym dał straszliwe działa / y zbroie / y oręże / na fałszerstwa y kłamstwa heretyckie: żywot bez przygany / naukę y rozumy ostre / chęć do cierpienia dla prawdy / gorącosc na duszę pozyskanie Panu Bogu / szkoły na młode lwięta / ktore na te wilki zaprawuią. czym z osobnego daru swego y szczodroty swey y z oparrznośći ku duszom ludzkim / nadac P. Bog ten zakon namiłszy raczył / bez żadney wysługi y godności naszey. Powołał nas y posłał na obronę wiary / do powołania dał dostátek / y opatrzył na te robotę y żniwo swoie / wielki y dostáteczny gospodarz. Przetoż się heretycy Jezuitow barziey bac / y na nie zápalczywością gniewu swe° strzelać muszą. Bo im o skorę idzie.

*Zbroią na heretyki.*

*Szkoły ná młode lwięta.*

Do tego przystępuie dzisieyszych obyczaiow ludzi wieku tego brzydka skaza. vwierzą prędko / kłamstwa pomagaią / á nie pytaią się ám vważaią / kto mowi y czym dowodzi. Nie maß miłości ku rozszerzeniu wiary s. zgáśła staropolska ku służbie Bożey zarzliwosc / duchowne v siebie obelżyli / y na Boskie w nich vrzęd nie patrzą / do dobr kościelnych chciwosci y łakomstwo ie vwodzi / &c. Jako trudno takie w wierze zatrzymawac / y w cnotach świętych pomnażać / palcem dotykamy: gdy się na swoie lekarze ci chorzy mieczą. Nie dziw tedy iż nas nienawidzą.

*Lekkomyślność y niestátek ludzki*

Luter / Kalwin ná dobre czásy do swego połowu trafili: gdy cielesnosc y rospustnosc w ludziech panowała. ale Jezuitowie na zły bárzo y nepogodny do żniwa swego czas / posłám są. Nie w ten czas gdy do budowania kościoła Bożego młotow / siekier / żelaz / y wrzaskow / y grzmotow nie było potrzeba / iako za Salomona / wszytko cichuchno kładło / y budowanie wzgorę lekuchno się podnosiło. Teraz wrzask / grzmot / kołátanie / tárcie następuie: gdy ktore Collegium zakładamy. Jedną ręką wiare s. budowac / a drugą od potwarzy y naiazdow heretyckich / y Katholickich / czego się żal Boże / bronic się musim. iako było za Nieemiasza y Ezdry. Lecz nie rospaczamy / ale cierpieniem / pokorą / miłością nieprzyiaćioł / wiele dusz Panu Bogu pozyskować możem / mocą tego ktory nas na swoie żniwo wysłał.

*Budowánie a nie bez wrzásku*

2. Esdr. 4.

Może być y ta przyczyna / iż nowe sługi swoie cwiczy P. Bog / y wiary ich y cierpliwosci doświadcza / y więtsze w nich cnoty y gorącość miłosci swey przez rakie prześladowanie zapala: gdy w vciskach wielkie serdeczne pociechy czuią / a z nich się iako Apostoł mowi / wesela y chlubią / y nadzieią zapłaty / cięższe y trudnieysze roboty zaczynaią. Coż nam za krzywdá / iż inne zakony w pokoiu są / y Bog day były / a my żebychmy cierpieniem naszym ich pokoy zastępowali. Mogą mowic iako ona Sekunda / gdy patrzyła na biczowanie o wiarę w Chrystusa / siostry swey Rufiny: rzekła do sędziego: czemu ná siostrę moię cześć / a na mię nieczesc kładziesz: czemu one czciß / a mnie nie czćiß: ona dla Chrystusa cierpi / a ia nic? Toż mogą mowic inni duchowni / swiętáku nam zazdrością poruszeni.

Rom 5

*Rufina y Secunda.*

A to do tego służy: aby Societas IESV, Jezusow na sobie obraz wyrażała / y swoy krzyż za nim nosła. Pan IESVS skoro się vrodził / na smierc szukany był / skoro podrosł / żadnego świeckiego szczęścia nie zażył / skoro nauczac y dobrze czynic cudami począł. za dobre złe odnosił / obmowy / łaiania / zdrady / wygaiania / zazdrości y zelżenia / a nakoniec męki y sromotną smierc podiął. To też naßa bárwa y Pański przywiley. Służyßiny y domowniego: czynmyż / cierpmyß to co na Panie widzim: a dopiero z tego się nazwiska / Societas IESV, prawdziwie cießmy y chlubmy.

*Zá Iezusem Iezuitowie idą.*

Prześladowanie od swiata pięknym y pocießnym nam iest swiadectwem: iż świata nie miłuiem / ani mu się pochlebstwem przysługuiem. *Gdybyście byli z świata, mowi Pan, miłowałby świát co iego iest*, iako dzieci y domowe swoie. *Ale iżeście nie z świátá, á iam was wybrał sobie od świátá · dla tego was świát nienawidzi* y nie może nas świát miłować: gdyż my nań wołamy / y wołac muśim / iż iego sprawy złe są.

Ioan 15

Ioan · 7

*Iezuitowie na złe czásy trafili*

3 Reg · 6

A nakoniec

A nákoniec mámy niemało przykładow / iż ſie tóż y innym zakonom gdy nowo powſtały/działo. Nieprzyiaciel duſzny czuiąc po co ida / y na co ie Pan Bog poſyła: wzbudzá na nie ſwoie ſługi/ aby ie poki nie dorośla mozył / iako Pharao w Egyptćie czynił. Bał ſie dyabeł Moyzeſza/y ſkoro ſie vrodził vtopic go chciał/ czuiąc iakim wodzem do boiazni Bożey / y iakim nieprzyiacielem bałwochwalſtwu iego byc miał. S. Benedykta zaraz otruc chćiał/ doroſłego ſie iego zakonu boiąc. S. Bernata gdy klaſztor zamyſłał / nieczyſtoſćią go przez niewiaſty odwiesc vśiłował. Na ś. Dominika y s. Franciſzka zakon/ wiele ludzi czart pobiurzył y duchownych y swieckich/ktorzy ie iako nowe y młode potwarzami zatrzymac / y od ſzczepienia zakonu kościołowi pożytecznego odwieść pragneli. y musiał ś. Thomaſz/y ś. Bonawentura/ piora ſwego na one przesladowniki vżyc. Oba mocnym piſmem/ zakonow ſwoich bronili. Boże day nam gorącość ich y ſzczeście na odegnanie tych przeſzkod y ſprzeciwienſtwa/ ktoremi ſługi Bożé gubic chcą. Może ktorego Katholika tym do pokuty poſtraſzyć/ có mowi Montanus broniąc nas: Kto w iakim grzechu śmiertelnym leży/ten na Jezuity łaſkaw być nie może. Co ſie zgadza z onymi co v Mędrcá mowią: Nie możem na dobrego patrzyc / bo ſie żywot iego z náſzym nie zgadza. Zaslepiła ich złość ich. kładli na one zakony nowe zmyslone potwarzy / y na nas kładą. O ktorych iuż przychodzi mi mowic/y na nie ſmutnie wzdychaiąc / troche odpowiedzi dáć. Wſpomoż mie Páne JEzu / y do cierpliwosci z innemi braty memi przygotuy.

Franciſcus Montanus in Apol pro Soci IESV Sap 2.

*O prześládowániu Jezuitow, y potwarzách ná nie w Angliey.* ROZDZIAL IV.

GDy po śmierci Henryká oſmego krola Angliey heretyka/ prześladowce kościoła Bożego / corką iego Zelżbieta na krolestwie zaśiadła / a wiarę ś. Katholicką wykorzeniała: na posiłek wiernych Katholikow/ktorych tam wielka liczba zoſtawała: wyſyłał naſz W. Generał/ niektore kapłany tegoż narodu do Angliey, dla poſług duſzom onym / ktorym duchowne oyce ich y paſterze wygaiano y zabiiano: aby bez Sakrawentow nie byli / y zwiedzieni chytrościami hereryckiemi zbawienia ſwego nie tracili/abo w prześladowaniu/ od wiáry nie odpadali. Kalwiniſtowie ſpotwarzyli ich / iż przychodzą na zdradę krolestwa: aby tumulty y ſedicye czynili/a poddane od vrzędu świeckiego odrywali/y na nie lud burzyli/ y ſámę krolową zagubili. y tak poſługi one Katholickie około nauki y Sakramentow/ oſądzili na crimen læſæ Maieſtatis zwłaſzcza gdy krolowey za głowę kościoła Bożego wyznawać y przec ſie wiáry Katholickiey nechcieli. Zaczym ie do więzienia brali y męczyli/ chcąc aby on grzech na ſie kładli. Lecz ná żadnym tego nie przemogli/żaden ſie vſtraſzyc y ſrogimi mękami falſzu onego wyciſnąc na ſobie nie dał. y ſkazani na śmierc iako mogli wołali / y na ſámych ſzubienicach przed ćwiertowánim oświadczali ſie: iż o zdradzie żadney na oyczyznę nie myſlili / ani na vrzędy / y na krolową ięzykow ſwoich nie vżywali: iedno na náukę Katholicką y posiłek wiernych y ſprawowanie Sakramentow: y z tym pocwiertowáni vmierali/ choć świadectwy żadnemi przekonani nie byli. O czym ſą kśięgi piſane/ktore zowią Concertatio Eccleſiæ Catholicæ in Anglia gdzie wſzyſtkie męczenſtwa y Jezuitow y innych opiſuią. Tám odſyłam.

Concertatio Eccl. Cathol in Anglia, Tom. 1.

A gdy po Helzbiecie naſtąpił Jakub krol Szocki do Angliey/na przodku pokazał bacznego człowieka poſtawę/ a pochwili gorſzą daleko waśn ſwoię na Katholiki niewinne/ niżli ona okrutnica Helzbietá/ ktora iego matkę o wiarę swiętą zabiła/wywarł. y takie prawa na nie wydał.

Wyſyłáme Iezuitow

Gretſerus in Stugm. Miſenico fol 470. *Iakub krol Angliey okrutnik.*

1 *Kto do kościołá ábo zboru nie idzie aby dwie częſci dobr ſwoich y dzieržaw krolowi oddał A przedtym bogatſzy na mieniąc o tę winę dawáć dwieście złotych muśieli*

*Práwá okrutne ná Kátholiki*

2 *Brać małżeńſtwá nikt nie może, iedno w zborzech ceremoniami*

3 *Katholicka niewiaſta tráći poſag, á kto ią z imieniem iákim poymie, ono imienie traci.*

4 *Katholik vrzędu żadnego miec nie może, áni lekarzem być, ani prokuratorem.*

5 *Kto maiąc lat ośmnaście nie przyięże náto, iż król Angliey głową ieſt kościelną ná wieczne więzienie dany byc ma A kto iaſnie tego przy* crimen læſæ Maieſtatis *podpada to ieſt, cwiertowanie.*

6 *Każdy wyznać ma iż Papież nie ma mocy krole wyklinać, ámi ich ſkładáć, y moc ktorą ſobie przypiſuie, niesbożna ieſt, brzydka y heretycka*

7 *Kátholik żadnego oręża miec nie ma.*

*8 Dzieći wßytkie od zborowych chrzczone być maią, pod zakładem tyśiąca złotych á gdy dwanaście lat doroßta, do ßkoł zborowych dane być maią, za nakładem rodzicow*

*9 Kto ßyna wyśle zá morze, ma dáć tyśiąc złotych A ktorzy tam mießkaią, dziedzictwo ßwoie tracą A ktorzy tam Katholikámi zoßtaną maią* crimen læsæ Maiestatis *to iest, ná cwiertowanie ßkazani ßą*

*10 Zaden Katholik wnißć do krolewßkiego pałacu nie może, pod załtadem tyśiąca złotych*

*11. Kto Katholika do vrzędu odmieśie. ma mieć od niego pewne pieniądze, a kto kapłana, ma mieć trzecia część dobr tego, v ktorego w domu naleśionybędzie*

*12 Raż w mieśiąc, kázdy ma pod ciężką winą pytáć ßię o kápłanách Kátholickich, y o innych Katholikach, y odnośić imioná tych, ktorzy do zboru nie idą*

Takiemi dyabelßkiemi y tyranßkiemi prawy/iakich y Wandalowie y Aryani na Katholiki nie wydawali / ścisnieni niektorzy Katholicy / zacni y ślachetni w Angliey / taiemnie ßię na zgubę tego Jakubá krola zmowili / y prochy pod pałac tego podkopali/ Roku P. 1605. ale wydani y poimani zoßtali. czego czynić nie mieli. heretyckie to ßą poßtępki/ ktorzy na ßwe pany Katholiki powßtawaią. Co w Szkocyey/co w Angliey / co w Galliey na ßwe pany poczynali / długoby wypißować: ßam Niderland abo Belgium ießcze świátu wßytkiemu pokázuie: gdzie iuż przez lat czterdźieści z pánem ßwoim przyrodzonym walczą. wiele mu kraiow y miaßt odięli / kila ßet klaßztorow y kościołow prochami rozrzucili / wiele tyśięcy ludzi Katholickich pozabiiali. By mogli: krola Hißpanßkiego dziedzicznego pana ßwego/ y iego Hißpany/ na kupie miec/ iakoby im przepuścili? o ßwoie kacerßtwo y ßekte prochemby ie na wiatr rozmieśli. z Indyey ßkarby morzem mu łupią / y wietße mu ßkody czynią / mźli Turcy y Maurowie: a iednak to ßobie za czesc y ßławę rycerßką poczytaią.

*Kátholicy niektorzy zgubić Krola chcieli.*

*Heretyckie na Pány ßwe powßtánia.*

Do tego na Jakuba krola ßpikmenia/ Flanderßcy y Niemieccy heretycy/ Kalwinißtowie/ przymießali Jezuity: iakoby w tey radzie z nimi byli / y to piśaniem kłamliwie rozmieśli. Lecz ßami Anglikowie Jezuity wymawiaią. Bo wydane iest ó tym Anglikańßkim iezykiem piśanie/ w ktorym żadney wzmianki o Jezuitách nie maß. y drugie na Łacińßkie przełożone / á w Londynie piśane y drukowane / ktore y tu w Polßczemamy / w ktorym o tym ßprzyśiężeniu na krola powiadaiąc/ y osoby winnych mianuiąc/ żadney wzmianki o Jezuitach nie czynią/ y żadnego nie mianuią. Jeßt tez wydana po Łacinie Oracya tego krola Jakuba/ ktorą miał na ßwym Seymie 9. dnia Nouembra/ Roku P. 1605. gdy ono ßwoie wybawienie ßeroko oznaymuie: a ßłowa iednego o Jezuitach nie kładzie. Jakoby to tacy nieprzyiaciele opuścili: by byli nammieyßą do tego przyczynę w Jezuitach nalezli: Na wypytánui też y mękach onych ßprzyśiegłych / na żadnym ßie tego domęczyć nie możono: aby co na Jezuity powiedzieli. y owßem mowili: Dla tegoßmy przed nimi tego tali/ iżeßmy wiedzieli / iż to nam odradzaiąc / y ßerce nam do tego pßowąc/ mieli.

Spytałby kto: a dla czego P. Henricus Garnetus, Jezuitow w Angliey Starßy abo Prowincyał / od krola tegoż Jákuba nie dawno cwiertowany ießt? Ten s. męczennik / choć ßie długo ukrył miedzy Katholikami/ wedle prawonych tyranßkich / wydany / y od krola poimany był: o to / iż ießt kapłan y Jezuita. y na ßrogich mękach pytany był: ießli Papież może krole wyklinać? odpowiedział: iż takie ießt wßytkich Katholikow rozumienie/ iż ßie nawyżßemu namießtnikowi Chryßtußowemu/ godzi ßie wßytkie krole y pany heretyki / o grzechy ich wyklinać. A gdy mu rzeczono aby wbrod odpowiedział: ießli teraźnieyßego krola Jakuba Papież w Rzymie będący wykląć może? on rzekł: Powiedziałem to co Katholicy o tym trzymaią: ale ießli Paweł piąty na Jakuba krola teraz klątwę dać ma: to nie moy rozum/ na ßtarße ßie y poradnieyße ßpußczam.

*Męczeńßtwo oycá Henrykà Garneta Idem vt ßupra*

*Wypytánie na mękách*

Takie pytanie czynili/ aby go oßądzili na crimen læsę Maiestatis, gdyby tego przał / iż krol Angliey głową kościoła Bożego nie ießt. y przał pewnie / y o to na cwiertowanie ßkazany ießt. Wypytywano mękami ßtraßliwemi na nim: ießli ta zdrada podkopana prochow/ za iego radą y pochwałą była? ale beßpiecznie y śmiało wyznawał / iż do tak dzikiey a okrutney a nie Katholickiey rády y vczynku/ nigdy ßie nie przymießał. Ten ś. Pater, przed dwiema laty z Angliey y Londynu pißał liß do Krola pana naßego M. y do pana Kanclerza Zamoyßkiego ßczeßliwey pámięci/ y do mnie/ y do mego towarzyßa, proßąc aby Krol

*Angliko-wie ßami Iezuity wymawiáią* Gretßerus in Stigm

*Liß męczennikà do Krola Polßkiego y Panà Kanclerzà*

J. M. y

J. M. y pan Kanclerz/ pisaniem swym wpomnieli krola Anglikow Jakuba/ aby sie Katholikom laskawym stawił/ nieszcze o nim nieiaką nadzieie maiąc. Modl sie za nas przeswiety meczenniku. Było pisane z Londynu 7. Nouemb. Roku przeszłego/ iż sie ten ś. Garnetus cudami tam wstawia. a iż ten krol temu ktoby Jezuity wydał/ złotych 500. a kto kapłana swieckiego/ złotych 200. naznaczył. Co potym P. Bog odkryie.

Tak w Angliey probuie sie nasz zakon/ a na tey probie z łaski Bozey szczerym sie złotem naydzie: iż swego nic nie szuka w Angliey żaden Jezuita: tylo wiary s. Katholickiey bronią/ á żadnych mepokoiow y sedycij nie czynią/ ani policyom szkody żadney/ ani vrzędom wzgardy nie życzą: ale cierpliwością/ y krwią y vtratą wszytkieg̃/ swoie przedsie wzięcie w szukaniu dusz ludzkich/ prowadzą/ a dla mego y Chrystusa/ ktory ie krwią swoią zapłacił/ wszytki cieszkości y smierci z weselem podeymuią. y teraz zawzdy do Angliey nasz sie kapłam cisną/ y proszą/ chcąc tam na tey posłudze Katholikow/ dla Chrystusa y prawdy/ meki wszytki y smierc podeymowac. Dziwuy sie takiemu sercu Katholiku/ a day chwałe Bogu.

## *O prześládowániu Iezuitow w Fráncyey.*
## Rozdzial V.

NAznaczniejsza y wielce sroga proba zakonu tego/ w Francyey sstała sie. Tam Jezuity o krola/ iakoby go z ich naprawy student ieden zabic chciał/ spotwarzono. Tam záraz exekucyą nad nimi czyniono: gdy iednego professora Theologiey Jana Gwinarda obieszono: a nie tylo z Paryża/ alez ziemie Galliey ze wszytkich mieysc krolestwa/ dekretem Parlamentu/ wygnác kazano. Tam na wieczną hanbe tego zakonu/ slup abo kolumne postawiono/ na ktorey Jezuitow modercami krolow/ y skazicielmi młodzi/ opisano Tam rozmaite pisma na nas z przykremi y iadowitemi y nieuczciwemi potwarzami wydawano/ y wszędzie roznoszono. Ale w kilka lat/ to iest w osm lat/ nigdzieś więtszey cnoty y niewinności Jezuitow nie doznano: nigdzież więtszą czcią onych zeżywosci nie nagrodzono: nigdzież lepiey w takim ognu gorących potwarzy/ prawego śrebra nie doznano/ iako tam. Co iako sie działo/ długaby była powiesc. zsummuie krotko te dzieie/ do innych pism o tym odsyłaiąc/ a nic nad szczerą y prostą prawde nie wnoszą c.

Cieszkości zakonu Societatis IESV w Francyey.

Gdy pod Interregnum po smierci Henryka trzeciego/ krola też Polskiego/ ktorego mnich ieden zabił/ a klasztor/ y klasztory z ktorych on był żadney przykrości y szkody nie odnosiły: bo dla iednego co cierpiec/ drugim meslusno było: krol dzisieyszy od iedney strony/ w ktorey byli heretycy/ wybrany był na krolestwo. ktory iż był w herezyey podeyrzany/ y Papieskiego rozgrzeszenia ieszcze nie miał: Jezuitowie znac go za krola niechcieli. gdy im o to/ do czegim nic nie było/ heretycy zdradliwie nalegali. ktorzy iako sie dawno na nie zmawiali/ takczas ten pogodny na ich zgube vpatrzyli/ krola obranegm̃ na nie ostrzac.

*Heretycy wybranego krola pytaią ná zdradzie.*

W tym Jan Sattellius z Paryża student Prawny/ lat 22. maiący/ w dzien s. Jana Ewangelisty/ roku P. 1594. krola w Paryżu na palac sie wkradszy/ zabic chciał: y ostrym żelazem vderzywszy nan/ szyie chybił/ vsta tylo obraził/ y zab ieden wytracił. Poimany/ y mękami srogiemi o towarzystwo y rady wypytany/ nic nie wyznawał: iedno iż nikomu sie tego nie zwierzał/ a sam z mysli swey to vczynił. o spowiednika tylo prosił/ a żeby mu karte grzechow iego z domu przyniesiono/ ktore gotuiąc sie do spowiedzi dożywotney/ spisane miał. Miasto kapłana dali mu laika/ ktory sie kapłanem byc zmyslił/ aby go mogł y spowiedz iego wydac. Lecz sie nic nie dowiedzieli. Sędziowie iednak przyczyny z niego na Jezuity szukali: y dopytali sie/ iż sie v nich Philozophiey vczył/ od ktorey iuż do praw sie był vdał/ y siedm iuż miesiecy oney nauki pilnował. y na nie sie domyślali/ iż z ich poduszczenia y rady/ o on sie złosliwy vczynek ważył. Tedy záraz w nocy żołnierze do Collegium posłano/ ktorzy wszytkie Jezuity Paryskie poimali/ y do wieżienia dali. A szukaiąc takiego podobienstwa/ nalezli pismo Jana Gwinarda Professora Theologiey/ w ktorym przed lat czterma abo piącią/ rozbiera ono pytanie/ ktore wszyscy Theologowie ná Lekcyach iawnie przytaczaią: godzili sie domowey y szczegulney osobie iawnego tyranna zabic. O to samo skazano ná śmierć y na szubienice Gwinarda/ a Jana Gweretá/ v

*Montanus contra Arnaldum*

*Clarus Bonarscius in Amphiteatro pro Soc*

*Poimáni Iezuitowie w Páryżu*

*Gweretus męczony.*

teta/v ktorego on młodziemiec w Philozophiey vczniem był/na wielkie męki/w ktorych iuż był za vmarłego poczytany/ dano. Jednak gdy wymeczyć nic na nim nie mogli: wolno go z inemi wszytkimi Jezuity puszczono. On Sattellius dnia ostatniego Grudnia na smierc idąc/ iawnie przed wszytkiemi wyznawał: iż mu nikt onego vczynku nie radził/ a iż sam z siebie tylo one myśl y smiałosc miał. y końmi rostargany iest. a Gwinarda siodmego dnia Stycznia/ roku Panskiego 1595. obieszono. &c.

*Gwinárdus obieszony.*

Miała na on czas Francya domow y Collegia Societatis IESV trzydziesci bez iednego. y nie na wszytkie dochodziła ona o wygnánu exekucya/iedno tám nawiecey/gdzie Paryski Parlament zachodził. Drugi Parlament przyimowac onego wyroku Paryskiego ociągał sie/ y wiele miast y Xiążąt zacnych/ v krolá Jezuity zastępowali/ y wygnane odprasali/ y iako mogli Katholicy wierni po inych Woiewodztwach/ niewinnych bronili. Lecz dłudzy vcierpieli/ wielką sromotę/ wyganiama z hukiem ludu y dzieci: po rynkach y vlicach Kartelusy/po kosciołach rospisane posmiechy y vragania/powłoczenia y zimna/y vbostwo wielkie y ze wszytkiego złupienie znosząc: W Lugdunie ieden student naß/ prosił vrzedow/ aby wszytkie Jezuity ręką swą pozabijał. przyiaciele ktorzy przy naszych zostawali/ nic przemoc nie mogli. czynili iednak pociechy iakie mogli. Biskup ieden/ gdy hurma Jezuitow do iego miastá przyszła: na opatrzenie ich y odzieże/ bo ie y z siukien odzierano obicie z ścian swoich przedał/ gdy pieniędzy nie miał. W ten czas Jezuity za zdrayce oyczyzny/ zá zgubiciele krolestwá/za morderce krolow/za przyczynce wszytkich woien y niepokoiow w Galliey miano. Były dni smutku/w ktorych obrocone do Boga serca niewinnoscią się szczyząc/ y do iego woley przystaiąc/ radością niewymowną chłodzili się/ vbodzy wygnancy/ y wiecey cierpiec pragneli dla Chrystusa y swego przedsięwzięcia.

*W Lugdúne student naß*

*Pisania ná Iesuity.*

Pisali na Jezuity Inwektywy y Philippiki/ zwłaszczá ieden nazwany Antonius Arnaldus, Procurator abo Aduocatus Paryski. ktory straszliwe ná nas potwarzy pisząc y roznosząc/y przed Parlámentem orácyą o nich miał/y słuchany był/gdy zelżywosci y sromoty one na Jezuity przekładał. ktore y wypisał/ iż Jezuitowie są zdrayce oyczyzny/ zabuacze krolow/na ktore sluby czynią y posłuszenstwo starszym oddaią/ gdy im zabiiac pany każą: iż są skazicielmi młodzi/iż nie myślą iedno państwa Papiezowi pódbiiac: iż szczerzy są Hiszpani/a nacyey Francuskiey nieprzyiaciele. y inne złosliwe wymyslone potwarzy w tym pisamu zadawał. Co y dłudzy czynili. Na ktore mu dostateczny odpor dał Franciscus Montanus, y inni. Był ten Arnaldus zwierzchu Katholik: ale od heretykow tak naprawiony/aby rychley mu Katholicy wierzyli. Postawiono y one kolumne na nas przy domu obalonym onego Satteliusza/ z napisem brzydkiey potwarzy na niewinne. y iuż prawie heretycy tryumphy czynili/ iuż inne Collegia ze wszytkiey Galliey wykorzenic co godzina mieli.

*Potwarzy*

Ale po kilku lat pohanbione/ potępione/ wygnane y podeptáne/ podnosic y oczyściac P. Bog począł. ten ktory alleuat omnes qui corruunt, & erigit omnes elisos, y vpadaiącym rękę podstawia/y vpadłe podnosi. Ten ktory vkrzywdzonym czyni sprawiedliwosc/ y łaknącym daie pokarm. Krol pokutuiący y w Katholickiey wierze vmocniony/ dług heretykow/na Jezuity codzien więtsze potwarzy miotaiące/słuchaiąc: drugim też vchem Katholikow słuchać począł. y przez osm lat prawdzie się przypatruiąc: niewinność poniżonych sług Bożych poznał/y sąd o nich wzniowił/ y Parlamentowi Paryskiemu pilnieysze wybadanie o sprawach Jezuitow porucził. W ktorym iż heretycy rządzili/zadawali mu wielką trudność y odwłoczyli/y ieszcze wiecey sromot onych y potwarzy na Jezuity szukali y przyczymali.

*Począł Pan Bog Iezuity potępione podnośic*

*Pſal 144*
*Pſal 145.*

*Krol wznawiac ſad o Iezuity ka se.*

Aż roku P. 1603. gdy krol do Páryża przyiachał/dnia pierwszego Decemb. przyzwał prokuratorow generalnych/ y roskazał im/ aby sprawę Societatis IESV prowadzili y konczyli. przyzwał y siedmi radnych z Parlamentu/ szostego dnia tegoż miesiąca/ y powiedział im: iżem się iuż dopytał w czym Jezuity spotwárzono/ y znam ie byc pożytecznemi wierze Katholickiey y krolestwu memu. A dnia 22. posłał krol pana iednego z dworu swego do nawyższego sędzie-

go abo

Nowy y pilna na Iesuity oracya

go abo prezydentá Parlamentu/ roskazuiąc aby iutro z swemi towarzyßmi oboiey zaraz ławice/na sprawie Societatis zasiedli. y tak vczynili.zasiedli/sadzili / ale ießcze dekretu nie czymąc / do krola sobie wzieli: chcąc mu dác lepßą informacyą o Jezuitach. y zebrawßy z wielką pilnoscią one potwarzy y srogie kłamstwa / ktore na ten zakon przez ośm lat pisano/miorano/ rozgłaßano: poruczyli starßemu Parlamentu/ aby sie dobrze przygotował przed krolem rzecz czynic: a one obżałowania y grzechy na Jezuity / z dobrą y krasną y mądrą wymową przełożyc. Co vczynił w wigilią Narodzenia Bożego o wtorey godzinie po południu / przez trzy kwadranty godziny / na pałacu Lupari, z wielkim misterstwem y wymową y porządkiem / Jezuity przed krolem / iako Vgonota/hydzik: tak iż sie życzliwi Jezuitom przelękli / aby krola nie odmienił / abo zeby mu krol na one obwinienia dobrey odpowiedzi dać nie vmiał. Lecz gdy troche krol pomilczał / a serce iako zwykł w wielkich sprawach / do Bogá na modlitwę podniosł: taką odpowiedz dał / iakoby mu ią kto do vcha podawał / porządnie na każdy Artykuł / y mądrze odpor przełożył / z krasnieyszą wymową niżli onego prezydenta była.

Ant Possevinus Apparatu sacro Tom 3 litera S fol 234

1603

Krolewska obrona Iesuitow

Powiedział naprzod: Staránie wáße o moie persone/y stan moy krolewski/wdzięczne mi iest: ale o iedney rzeczy mało wiecie/ a o drugiey nic Ja głowy waße mam w głowie moiey: ale wy moiey nie macie w wáßych. Przekładacie mi trudnośći w rzeczy wielkiey należyte: a tego niewiecie/ iż na to co wy mowićie/iam sie iuż przez lat ośm abo dziewięć námyślał. chcećie sie z vmieiętnośći polityki stáwic / a ták wiele w niey vmiecie/ iako ia o wáßych prawnych swarach.

O zwadzie w Polsku O ámbicyey Iesuitow.

2. Ná zięzdzie Poiiaskim na ktorym powiadacie/iż Jezuitowie ámbicyey swey służyli: by sie tak wßyscy byli záchowali iáko tám ieden abo dwá Jezuitowie: Kátholickie spráwy lepieyby były poßły. Nie pokazali tam czci swey prágnienia/ále swoie cnoty.y dziwno mi iako tym ámbicya przyczytácie/ ktorzy przełożeństwá y dostoynośći nie przyimuią/ y ślub Bogu czynią/ na nie sie nie wdzierać/ y nie patrzą iedno wßytkim służyc/ ktorzy ich pracey zażyc chcą/bez żadney zapłáty.

O imieniu IESVS.

3. Imie ktorym sie zowią/nie podoba sie wam: a czemu na te nie ßemrzecie/ktorzy sie zakonem ś. Troyce / y drudzy zakonem Duchá ś. zowią? y niektore panny klaßtorne w Paryzu corkami sie Bożemi nazywaią. Jabych wolał zwany byc Jezuitą: niżli Iacobinus abo Auguſtinianus.

O Sorbonie.

4. Sorbona, mowicie/zakon ten potepiła: ießcze go bowiem nie poznawała: oto teraz ich mistrzámi robią/y z nich sie chlubią.

O przyięciu do Krolestwa.

5. Powiadacie/iż do tego czasu w Gallicy ießcze prawie y stale Jezuitowie nie osiedli: ále przyieci ią do krolestwá iako na opátrzenie/ per modum prouiſionis A mnie P. Bog záchował te pochwałe / ktora sobie mam za wielkie dobrodzieyſtwo: iż ie w Gálliey vmocnie. Jesli żyli iako ná opátrzenie: żyć potym zupełnym y stałym prawem beda. Przodkowie te moi do krolestwá przyieli: á ia te wkorzenie y vstale.

Academia Paryska

6. Vniuersitas abo Academia im sie sprzećiwiła: dla tego iż oni lepiey swoie powinnośc odprawowali Czego świadkiem iest ták wielka liczba vczniow ich w Collegium. A ia każe teraz / aby ie Vniuersitas przyiełá/ a wy ich odemnie prosić bedziecie.

Pusta bez Iezuitow.

7. Mowicie iż w waßym Párlamencie są dobrze vczeni/ a nic sie od Jezuitow nie nauczyli: Stárzy to są/ ktorzy ießcze Jezuitow nie znali. A ia inaczey od waßych słyßę. y widzim / iż bez Jezuitow wáßa Akademia pusta/a do Jezuitow y z krolestwá ida/ choc wy tego zakázuiecie.

O młodziencach dowcipnych.

8. Powiadaćie / iż do śiebie ostrzeyßego rozumu młodz ciagna:y ia to na żołnierzach moich czynię: godnieyße obieram. Gdybym wam mistrze y kanodzieie nieumieiętne podawali: śmialibyście sie z nich.

O bogáctwie Iezuitow.

9. O bogactwie y Jezuitow powiádacie; a ia wiem/iż we wßytkiey Gallicy nie maią iedno dwanascie abo puttrzynasta tysięcy złotych dochodow. y to wiem / iż w Burdegalli y Lugdunie/ ledwie sie śiedm abo ośm regentow dochodami ich wychowało: ktorzemi sie trzydzieści y czterdzieści Jezuitow wyżywiło.

O Papieiu.

10. Iż Papieżá czczą / y śluby ná posłuszeństwo iego czynią: á kto im to gánić słuszńie może? y ia za ich ślubem wierności ku mnie/bespieczny bede: iż nic zle panu swemu przyrodzonemu myślic nie beda. Papież ich vżywa na pozyskanie pogáństwá / y widzim iż P. Bog przez nie Jndye do śiebie obrocił/ y wiele krain tácerstwem zárożonych/naprá-

O Indyách

wił. Toc iest co ia mawiam: Jesli Hißpánia Jezuitow na swe dobre vżywa: czemu ich Gállia vżywać nie ma? Hißpania swoim miła / czemu też Gallia swoim miła byc nie ma?

11. Mowi-

*O cierpliwości y żywocie dobrym*

11. Mowicie/ iż Jezuitowie iako mogą tak się cisną: toż y drudzy czynią. y iam na krolestwo wszedł iakom nalepiey mogł. Ale patrzcie iakiey cierpliwosci w swoich rzeczach zażywaią / y iako dobrym żywotem swym / sprawy swoie do dobrego końcá przywodzą. U mnie tym mniemánia o sobie nie vtracą/ iż się swoich Reguł y Institutum mocno trzymaią. Bo się tym dochowuią/ y ia nic w regułach ich nie odmienię / y chcę aby napotym cało chowane były.

*O Regułach.*

*Nie życzliwość niektorych duchownych.*

12. Iż im niektorzy duchowni nie życzliwi: nie dziwno. Bo nieumieiętność náuki nienawidzi. Jam to obaczył/ gdym o ich przywroceniu zamyślał: iż się im dwoiacy ludzie sprzećiwia: Vgonoci/ y złego żywota duchowni y tym mi się więcey Jezuitowie záleçaią.

*O Papieżu.*

13. A co mowicie o tym iáko sobie Papieża waża/ wiem iż go czcza/ co y ia czynię: ale wy nie powiadacie / co w Rzymie y indziey dobrego czynią. W tymem vpewniony/ iż o mocy Papieskiey toż trzymáią co y drudzy. Jesliby ich o to wypytawáć: tedyby się y o inne rozumienia kościelne pytáć.

*O zábiániu krolow.*

14. Twierdzicie iż nauki ich / duchowne ludzie od mego posłuszeństwa odwodzą / y młodz do zabiánia krolow przyuczaią: Ja wiem iż mi to przyczyniáią co y drudzy duchowni. A tym iednym dowodem mam to za fałsz / aby młodz do zabiania krolow wpráwowáli / iż iuż przez lat 30. y dáley młode náuczaią / y o dziesięć tysięcy studentow od nich wyszło rozmaitych stanow/ ktorzy z nimi y miedzy nimi żyli: a iednak z tak wielkiey liczby żaden się nie nalazł / ktoryby taka náukę od nich słyszał / abo ná to zezwolił / co się w tey mierze na nie mowi. A co więcey: są Ministrowie y Vgonotow/ ktorzy miedzy Jezuitámi żyli: od nich bierzcie sprawę/ o żywocie ich. Mniemaią iż o nich źle beda mowić / ogradzáiąc swoie od nich odstąpienie: ale ia wiem iż tákich o to pytano / y powiedzieli: iż obyczáie Jezuitow żadney przygánie máią/ á nauka ich iest wiadoma wszytkim.

15. O Bárrierá ktory mię zabic chćiał/ mowicie / iż o tym Jezuitowie wiedzieli: y owszem ieden mię z nich o tym przestrzegł. y drugi Jezuitá temu Bárrierowi powiedział/ iż potępiony wiecznie bedzie/ iesli się o to pokuśi.

16. A o Kaßtellá wiecie/ iż żadnemi mękámi wypytáć go nie możono/ aby co miał na Wárade y ná Jezuity. gdyby co było: takobyście ie wypuścili / gdy w rękach waßych byli? A chocby ieden Jezuitá zgrzeßył: izali wßyscy karani być maią? Zá Judaßá Apostołowie nie ćierpieli/ y iabych miał cierpieć za łotrostwá y grzechy żołnierzow/ ktorzy pod chorągwią moią służyli. Mnie chciał ná on czás ponużyć P. Bog / y wybáwił mię. Za co mu dziękuię. On mi każe odpuszczac krzywdy y obrazy: co rad czynię dla niego / y modle się zawżdy za moie nieprzyiaćiele. Niechce ich krzywdy pamiętáć / do czego wy mnie pobudzacie / nie barzo sercem Chrześciáńskim/ w czym mi się nie podobaćie. Wßyscy potrzebuiem łaski Bożey. Ja kupuię ia rad/ za tak tanie pieniądze: ábych nie był skapy duszy moiey. Pory ta odpowiedz Krolá mądrego y nabożnego.

*Nabożne słowo krolewskie*

Po ktorey było ieszcze wiele traktatow y nálegania Krolewskiego na one vrzędniki/ Vgonoty zwłaszcza: aż nazaiutrz po Nowym lecie wtore° dnia Stycznia/ roku P. 1604. Parlament y Rády wßytkie / zupełne przywrocenie Societatis IESV, dekretem mocnym vczynili / y on pierwszy swoy ná ten zakon zepsowali. Zá czym P. Bog przedziwne swoie obmyslanie o Jezuitach pokazac raczył. iż tak serce Krolewskie sprawił/ y potwarzy wßytki zniesione są y zdeptane. y wypróbowała się Societas, y otárło się błoto ze srebra czystego / ogniem takich vćiskow. Spiewali wßyscy/ zła sława vmoizem / a zas ożywiem: Igne me examinasti, & non est inuenta in me iniquitas. Wypróbowáłeś mię Panie ogniem / á złosc się we mnie nie nalazła. Jako zatym odiete Collegia cało ze wßytkim przywrocone są/ y innych wiele nowych przybyło/ y co dzien przybywa: iako Krol dobry swoy własny pałac w Fleszey na Collegium Societatis IESV obrocił: iaką tam Akádemią zakłáda / y Nowicyat/ y Seminarium na 24. syny panow przedniey ßych / aby się tám na wstępowánie na vrzędy przyprawowali: y inne wysokie y nabożne postępki Krolá tego kto chce wiedzieć/ nie len się czytać/ y dowiadowac/ y ná wiele się rzeczy przestrzedz/ y wiele się dobrego náuczyć.

*Párlámẽt przywraca Iezuity*

Zatym on słup na zelżywość Societatis z sromotnym napisem postawiony/ obalony iest / y stawá się niewinności podmiotá. A o potwarcach on świerß po swiecie spiewa:

*Barbara Pyramidis ſileat mendacia marmor,*
*Iam cecidit Babylon, ſic Hugonota cadet*

*O Siedmigrodźie, iáko z niego Iezuitowie iuż to trzeći raz wygnáni są.* ROZDZIAL VI.



*Pſal. 16*

*Poſſeuinus vt ſupra*

KRol mądry y wielki Stephan/tu w Polszcze doznawszy Jezuitow/iakie pomocy kosciołowi Bożemu y R. P. przynoszą: państwo swoie Siedmigrodzkie/ kacerstwy zarażone maiąc: na pomoc dusz vpadłych/ wysłał z Polski Jezuity/roku P. 1579. y trzy na nie Collegia w Kołożwarze/ y w Białogrodzie/ y w Wáradzynu/ y iedno Seminariũ w Kołożwarze ná młodz Węgierską/ fundował/ y obronę brátu swemu rodzonemu Chryszłophowi iako y wszytko państwo zlecił. Vmarł Chryszłoph/ y synά małego Zygmuntά zostawił na państwie. Potrzebą ná on czas przycisniony Krol Stephan/żadnego godnego Katholikά miedzy Węgry nie maiąc/za Gubernatora dał Jana Giecego heretyka wielkiego Kalwinistę/ na on vrząd iako mniemał sposobnego. y obwiązał go wielką przysięgą/ aby Katholickiey wierze nie przeszkadzał/ á Collegia Jezuitow mocno od swoich heretykow bronił. Dochował wiary on człowiek/ poki Stephan na inny swiat nie poszedł. Ale skoro vmarł/á pachole syn Chryszłophow Zygmunt władnąc państwem nie mogło: on sam czynił co chciał. y poburzywszy towarzystwo swoie heretyckie/ przymusił Zygmunta małego/ vczyniwszy na to Seym/ aby Jezuity wygnał. Wygnanie wżdy ono było łaskawe. Dopuścił im wszytki ich sprzęty wywiesć. y do Polski sie wszyscy wrocili/ roku P. 1588. Lecz P. Bog zaraz onego hereryka Giecego pokarał: iż w tymże tegodniu vmarł. Przy śmierci mowił: Biadá mnie iżem przysiągł dobremu panu swemu nie dotrzymał. Ngdy Minister dawał mu zbożowy chleb swoy/ á mowił: Bierz znak ciáła Chrystusowego: on sie nań słowy rzucił. (Bescie) niechcę ia znaku/ ale samo mi ciało Chrystusowe day. y záraz odmienił Minister/ y rzekł iako mu kazał: Bierz ciało Chrystusowe. oba pewni: Jeden nic nie wziął/ a drugi skłamał. y tak on prześladowca wiary świętey poszedł ná sąd Boży.

Potym Zygmunt podroższy/ zá zezwoleniem wszytkich stanow y Rad swoich/ Jezuity przywrocił/ roku P. 1595. y byli w pokoiu aż do iego wyszścia/ y do smierći zabitego Kardynała. Po ktorey gdy woyny y mieszaniny w oney ziemi powstały/ a Sekelmoyzeszá Cesárza páná swego podniosł sie/ y z Turki y Tatary na Siedmigrod naiachał/ roku P. 1603. Kołożwarzanie nie puscić go do miasta mechcieli: ażby im Jezuity wyrzucić obiecał. Vczynił to/ y zaraz na Jezuity w Kołożwarze Ministrowie Aryańscy y Nowochrzczency miasto poburzyli. Wpadli do Collegium wieczorem/ y iedneg o wrot Jezuitę Emánuelá Nigrá zabili/ drugie paranili: Collegium/ kosciol/ y Seminarium złupili/ y wszytkie Jezuity przed miasto odarte y obnażone wygnali. Nad ktorymi sie Turczyn ieden zmiłował/ y bromąc ich od Tátar/ ktorzy oboz nie daleko mieli/ do obozu ie Sekelmoyza na swoich dobytkach wprowadził. Skąd w wielkiey nędzy y vbostwie rozbiegali sie/ iedni do Polskiey/ drudzy do niektoreyKatholickiey Szlachty Węgierskiey. w Wołoszech Jeremiasz Hospodar/ciała ich sukmami pokrył/ y do Kámieńca ie odesłał/ gdzie dobry y bogoboyny Paweł Wolucki Biskup/ich nędze ogarniał/ y odwozy opátrzył. A Kołożwarzanie heretycy/ kościoł stary ieszcze od Mathyasza zbudowany/ z fundamentow obalili/ y Collegium y Seminarium z ziemią zrownali. W kilá Niedziel sam Sekelmoyzesz zabity iest/ a Cesarz opanowawszy przez swego Hetmana Bástego/ Siedmigrod/ drugi raz Jezuity przywrocił/ y one w Kołożwarze heretyki pokarał/ y kosciol s. Michałá/ ktory tez wielki z pierwszych mieli/ onym odiął/ a Katholikom przysądził.

A gdy Stephan Boczkai rekę swoię także na paná swego Cesarza/ y na vrząd Boży podniosł/ a P. Bog krotkiego mu y falszywego szczęścia/ z niego sie náśmiewaiąc/ dopuścił/ iż czesc ziemie Węgierskiey y Siedmigrod opanował: będąc okrutnym y nazbyt iádowitym heretykiem Kalwinem: stárał sie zaraz państwo obiąwszy/ aby Jezuity wyrzucił. y vczynił na to ziazd abo Seym w Mieges/ na ktory/ aby przedni Katholicy nie przybyli/ stárał sie pilnie/ rozsyłaiąc ie tam y sam. a drugim grożił/ y swoie heretyki na Jezuity ostrzył. Przywiodł do tego/ iż na wygnanie Jezuitow przypádli. Był tam ich Rector Ioannes Argentus, y nazaiutrz o audiencyą prosiwszy/ na Seymie onym/ prostą y prawdziwą mową Lacińską/

Stephan Krol trzy Collegia funduie y Seminarium.

Pierwsze wygnánie Jezuitow rok 1588

Giecego pokuta.

Ex relatione Hung. præsentiũ.

Przywrocenie Iezuitow

Drugie wygnánie Ex litteris P Ioã Rectoris.

Drugie przywrocenie.

Boczkai wygania Iezuity.

P Ioannes Argentus

niewinnosc

niewinność Societatis pokazawszy/mowił: aby kto wystąpił/ a przeciw im coby wiedział/na nie dowodził. Żaden się nie ozwał. y zaraz z tego Katholicy posilili się y poprawili: iż na on wyrok nie przyzwalali/ y do Boczkaia wskazali: aby ich kapłanow nie rospłaszał/ a na przysiege swoie/ iż nikogoż w Religiey tykać nie miał/ pamietał. y tak się roziachali nic nie postanowiwszy. Co baczac Boczkai/iż Seymem wygnać Jezuitow nie mogł: roku P. 1606. miesiąca Septembra/ napisał do Rektorá y do wszytkich Jezuitow list/ktorego ta iest summa:

*List Boczkaiá do Iezuitow*

Dla skrytych postępkow waszych/ktoremi niepokoie na oyczyzne puszczacie: boie się aby was moi poddani nie wybili. á ta niechcąc miec o to v panow Chrzescianskich przygany: radę wam daie/ y roskazuie/ abyście na zachowanie zdrowia waszego wszyscy się do Białogrodu za dni pietnascie skupili: a dwá z waszych/ to iest Jan Argentus y Georgius Caldi, do mnie do Koszyc nie mieszkaiąc przybyli. Na co wam ten list drogi bespieczney posyłam. Dat z Koszyc/ 27 Mensis Septembris, 1606

Gdy tedy ci dwá do Koszyc do Boczkáia przyiachali: pokazał im łaskawą twarz y słowa gładkie/a co po nich chce miec/ przez rady swe wskazac im obiecał. A powiedzieli im Radni iego/iż ta wolaiesz Xiążęcia/abyście z ziemie iego wyszli. Pytali się o przyczyny: powiedzieli/ iż na Seymie w Preszpurku abo Posonium artykuł o wierze za podaniem Jezuitow wydany iest. Do tego/ iż też sąsiedzkie krolestwo (na Polskie vkazuiąc) Jezuity wygnało. Nakoniec/aby od obywátelow ktorym się v przykrzyli/pobici nie byli. Na co starszy on powiedział: iż Jezuitowie v Cesarza rada nie są/ ani na Seymiech zasiadaią. A iż o wygnaniu naszych z Polski nic niewie. O pobicie nas od obywatelow/ powiedział/niedbamy. Bosmy do Siedmigrodu nie przyszli na bespieczenstwo y pokoy swoy/ y ná roskoss, ale na pomoc dusz ludzkich/y cierpienie wszytkich krzywd dla nich y prawdy zbawiennej/ za ktorą y zdrowie położyc gotowi iesteśmy. Niech się tego Xiąże nie boi/ niech nas drudzy náchodzą/iedno on sam niech nas niewinnych niesprawiedliwie nie wygania.

Nie mogło byc/ ledwie się im wrocić do Siedmigrodu na rosprawienie towarzystwa y rzeczek swoich dopuscił. y tam za cztery dni wygnáć ie do Polski/ dawszy im straż y żołnierza dla rozboiow/roskazał. Gdy mowili nászy: Czemu nas do Polski wyganiacie/gdzie też iuż Jezuity wygnano? Powiedzieli/iż iuż się wszytko w Polszcze vspokoiło/y Jezuitowie bespiecznie zostáli. Takie matactwo ma odmiany. Prosili/ aby ie Boczkai wyświadczył pisaniem/ iż nie dla ktorey złosci swey y przewinienia wygnáni są. Ale nie vprosili. Przyielismy ie w Krakowie 15. dnia Grudnia. Ledwie do Niemiec doiáchali/ a owo w kila niedziel tyránna Pan Bog stracił. Barzo nad zwyczay zachorzawszy Boczkai/mowił: Gabryel Haller powinny moy/namowił mię na wygnanie niewinne Jezuitow: skorom to vczynił/ barzom się zle miec począł/ y oto vmieram. y vmarł. To pisał do Krakowa Ioannes Cegledi minister Kalwinski.

*Trzećie wygnanie Iezuitow*

*Ex litteris scriptis ad D Martí Haidonũ sacerdot.*

Jest się ná co zdumiewać/ iako ci trzey skoro Jezuity wygnali/zaraz z ciał swoich y z tegó swiata wygnani są. Gecy wkilądni po wyroku na Jezuity nieszczesliwie vmarł/ y dom iego wszytek z nim zginął. Sekelmozesz w kilá niedziel rozsiekany y zabity iest. Boczkai także w kila niedziel pokarány zginął.

## *O Wenecyey, iáko z niey y z páństwá onego Jezuitowie wyszli.* Rozdział VII

A Bo nieświadomi/abo wielce iadowici nieprzyiaciele prawdy y zakonu tego/śmieią bez wstydu to zadawac Jezuitom/ iakoby dla iakiego grzechu swego z Wenecyey y z páństwá onego wygnani byli. Nie iest tak. Sami dobrowolnie vstąpili/ dla klątwy ktorą s. Oiciec na Wenety wydał/ obcowánia z nimi wszytkim wiernym zakazuiąc/ y od kościelnych ie Sakrámentow odsądzaiąc/ pókiby się nie vpámiętali. W czym Stolice Piotrą s. w ktorey Chrystus przez swego namiestniká rządzi/vczili/ iż kościoła iako posłuszni vsłuchali/ iż dla posłuszeństwa Boskiego na wygnanie dobrowolne poszli/odbiegaiąc fundowanych maiętnosci/ y żywnosci swoich/ kościołow/ domow/ y vbogiey pracey swey/ y gniazdek swoich y sprzątecżku swego/ na powłoczenie się/y

*Dla posłuszeństwá ierpią Iezuitowie*

nie ſie / y wielkie vboſtwo w zaciśnieniu drugich Collegia / vdáć me lenili / aby Boſkiego y koscielnego roſkazania nie odſtępowali. Roſkazał Prorokowi
3. Reg. 13. Pan Bog / aby z bałwochwalcą onym Jeroboamem / y w ziemi wſzytkiey iego / nie iadł ám pił. ktore roſkazanie gdy przeſtąpił: zaraz ieſt ſtarany y ode lwa zabity. Takiego abo inakſzego karáma iako vyſc mogą ci / ktorzy Pana Boga y kościoła iego nie ſłuchaią: Byli Jezuitowie zawżdy v Wenetow w wielkiey czći y miłosci / y tam naprzod z wyroku Senatu we Włoſzech oſiedli / w Wenecyey y Padwi / przed lat ſześćdziéſiąt. y wiele tam poſług duchownych na vtwierdzenie wiary / y dobrych vczynkow wzbudzenie / y na rozmnożenie nabożenſtwa czynili. Na zachowanie y naprawę czyſtosci dom w Judece poſtawili / w ktorym kila ſet białychgłow obronę czyſtosci ſwey / ktorey dla vboſtwa odſtępuią / maią. y ſtamtąd do klaſztorow abo do vczciwych małżenſtw wſtępuią. A drugi także dom wzbudzili ná Turki y Zydy / ktorzy dla wiary ś. przyſtáią / aby tám do Chrztu ś. zgotowani byli. Nauke Chrześciańſką do wſzytkich Plebány wnieśli / y one pilnie prowadzili po wſzem państwie. czego przedtym nigdy nie było. Wiezme opatrowali / y do smierći ie przypráwuiąc / y całą noc w wieży z nimi zoſtawali / z wielką pochwałą od vrzędow / ktorzy na ich miłosierdzie y gorącość do zbawienia dusz ludzkich patrzyli. klaſztorzy pámienſkie ſpowiedźiami y kazánim a vpominaniem napráwowali / y w dobrym y doſkonałym poſtępku vmocniali / bez żadney przymowki y podeyźrzenia. Co ſie innym duchownym nie powiodło. Było tám co napráwować w wielkiey ćieleſney roſpuſtności miaſtá onego. Patryarcha Matthęus Zane na to patrząc y boleiąc mowił: Patrze ná Wenecyą iako na iaki Babilon / gdy Jezuitow do ſwoich duchownych poſług y ſpowiedźi vżywał. ktorych także Xiąże Weneckie Grimanus w reku ich vmieráiąc / y wiele przednich y pobożnych Senatorow vżywało.

Poſługi Jezuitow w Wenecyey

Czáſu morowego powietrza w Wenecyey / Jezuitowie zdrowia ſwoie dla zbawienia vmieráiących záráżonych / kładli. w Lazárecie chorym ſłużyli / y w kośćiele ich náuczali / y vmieraiące Sákramenty y ſłowy pocießnemi vtwierdzali / y ſami przy nich vmierali / iako wßędzie czynią.

Na woyne przeciw Turkom ſłużyli zbawiennu żołnierſkiemu / y Crucifix przed nimi noſząc / do meſtwa na niewierne pobudzali / y drudzy z nimi ranni polegali. y on przezacny Gradenicus v nog iednego kapłana naßego vpadł. ktoż wierßą miłość pokazać może / nad te gdy zdrowie ſwe dla kogo kładzie: Tak Senat Wenecki vczcił ten zakon: iż im kościoł Salwatora / ze ślubu R. P. Panu Bogu obiecany / y przewáżnie zbudowany / dawali: ale iż odległy był / woleli w małym kącie miedzy wiernemi zoſtáć / a przyſtępu do wierßego duſz ludzkich pozyſkania / nie tracić. Teraz gdy ſie tym wyßciem Jezuitow Wenetowie niektorzy obrazili: odmiána ſie w ich ſercu ſtała / a nieżyczliwi y w grzechach leżący / nienawiſc podniecaiąc / nam vwłoczą. Ale wie tam P. Bog o ſwoich / ktorzy go miłuią / ktorzy kapłanow żałuią / y vtráty ſwey płaczą. Co P. Bog potym obiáśni y pokaże.

## *O iedney potwarzy znáczney ná Iezuity we Flándryey.* Rozdział VIII.

Exſicatranhica Franciſci Coſteri edita Antuerp

Panne bednarz.

Roku Pańſk: 1598. w Flándryey abo w Belgach ieſt miaſto Jprzys / z ktorego wyßedł mieiaki Piotr Panne / bednarz vbogi / puáműca y zadłużony / y biegał iako mało rozumny / abo nápoły od rozumu odpadły / od miaſta do miaſtá / pomocy do żywnosci ſwey ßukáiąc. Ten / abo z ſwego niedoſtatku y lekkomyſlnosci / abo od hereſtykow Kalwiniſtow naprawiony / doſtáwáć pieniędzy chciał z takiey przyſługi: dawał znać / iż chce Komeſat Mauritycego hetmana heretykow na Hißpany / taiemnie zabić: aby lud Katholicki ktory pod ieg̃o y innych heretykow zwierzchnością vciśniony był w Olandyey y Selandyey / wybawił / y pokoy Chrześciańſtwu / y przywrocenie państw wiela krolowi Hißpańſkiemu ziednał. A zmyślać począł / (pewnie za podaniem heretykow) iż go do tego Jezuitowie w Duaku namowili: to ieſt / Prowincyał Oliuerius Manareus, y Rector, y Prefekt onego Collegium: a iż mu wiele pieniędzy dali / y wiecey gdyby to odpráwił / obiecali. y przy Mßey / gdy ſie ſpowiadał y kommunikował / błogoſła-

wienstwo nan do te° vczynku wlalu.gdy sie tedy do oney posługi gotowal y żone pożegnal: przyszedł do Leidy miasta w Olandyey 23. dnia Maia / gdzie vrzad wszytek Kalwinski rzady ma/y tam iako niestátek one swoie myśli wydał. y wnet sie to w onym mieście rozgłosiło. Vrzad heretycki dał go do wieżienia/y tám go namowili / aby one na Jezuity zmyslania przed swiadkami wyznał/obiecuiąc mu wolność. Co gdy vczynił/ y na innych dwu z Bruxelli mężow poważnych także wiele naplotł: oni go/ prawdy sie nie dowiaduiąc/ sciąc y cwiertować kazali 22. Iun y zaraz rzecz one po wszytkich prawie krolestwach / po Belgium / po Francyey/ po Hiszpaniey/Niemcach/Angliey/Szkocyey/pismem/ drukiem/ y rozmaitemi ięzykami rospowiedzieli y rozgłosili. na same Jezuity / muiąc one ine zacne z Bruxellu persony/ktore tenże szalony potwarzał/ narzekama czyniąc: iako sa zdradliwi krwie rozlewce/y tysiąc sztuk ná to maią / aby krole y pany / ktorzy sie wiary Papieską brzydzą/zabuali/y truli/ y ludzie hipokryzyą swoią oszukiwaią/ y złości swoie nabożenstwē pokrywaią.

*Potwarzy ná Iezuity.*

Co gdy Jezuitow ze wszytkich stron dochodziło: ná pokazanie fałszu y potwarzy oney tak grubey / y osławiema tak szkodliwego / zebrali swiadectwa miast Flándryey y Belgow/z Iprin gdzie on Panne mieszczaninem mieszkał/y tam sie vrodził/z Antorfu/z Monty w Hannoney/z Duaku/ z Bruxellu. Iprynski vrzad wyświadcza: iż ten Panne był zawżdy niestátek/ kłamca/ błazen/ pianica/y napoły szalony. A iż v nich Jezuitowie mieszkaiący/ są ludzmi dobremi y vczćiwemi / y żywota prawie zakonnego/na ktore takie podeyrzenie/o ktorym Leidenski vrzad powiada/pasc nie może. A iż y żony tego Panne wypytali pilne: ktora swiadczyła / iż mąż iey z Jezuitami w Duaku żadney społeczności y znaiomosci nie miał.

*Swiádectwa miast po Iezuitách.*

Z Duaku vrzad swiadczy: iż w ten czas tam ten Prowincyał Oliuerius nie był/czasu tego/y dawno przedtym/ ktory test w Leidenskim wyroku opisany: a iż Jezuitowie w Duaku/y ten ich Prowincyał ludzie są pobożni/cnot pełni/ y mądrzy a rozsądni. A iż ten Panne zawżdy był pianicą/niestatkiem/kłamcą/ y w wierze podeyrzanym. y mowią: iż dawno Jezuitowie miedzy nami żyią/ iako ludzie nabożni y czći godni / Boga y vrzędy/ y pany świeckie y R. P. czczący. a iż tego imienia Prefekta miedzy nimi w Duaku nie maß/ ktorego Leidenski dekret mianuie. y wierzyc / mowią/ nie możem/ aby ci ludzie do takiey zbrodniey pobudzac tego Panne mieli.

Z Bruxellu swiadectwá vrzędowego mowią: iż w onym czasie / ktorego Panne w Duaku z Prowincyałem miał sie na Maurycego zmawiac: W Bruxelli był ten Prowincyał/ y tám mieszkał. &c. A przydaią/ iż Patres Societatis Iesv maią zá dobre y nabożne y cnot pełne ludzie/za sługi Boże/ktorzy każdego y wszytke R. P. do cnoty y boiaźni Bożey pobudzáią / y spokoynie y przykładnie żyią/ y rozruchow żadnych y sedycyi miedzy ludźmi nie zaczynaią. &c.

Te swiádectwa Jezuitowie posłali do Leydenczykow z temi słowy: Pierwey sie było prawdy dopytac / toż potępiać. Osławiliście nas na powiescz człowieka od rozumu odeszłego / ktory nie tylo na Jezuity/ale y na ine kłamał/ one pomawiaiąc: a iednak zamilczawszy inych/ samych nas w mieszawe podaiecie. Nie znaliście Jezuitow/iednak o prawdzie dowiadowac sie mogliście. Drugie było vcho obwinionym zostawic/a tego nie zabuac/azby były dowody doskonale odprawione. Podnoscie sie na nasze sławe poki czás macie/ poki was nawyższy sędzia o tak wielki grzech nie wypyta. przed Bogiem y ludźmi winniście nam sławe wrocić. Co za rozum waß: mniemaliście iż beda Jezuitowie milczec/á fałszu wáße° nie odkryią/y swey niewinności nie obronią: &c. A tak sie kłamstwy onemi złość y menawisc heretycka ku sługom Bożym pokazała / á prawda gore wzięła. fałß vpadł: á Jezuitowie w Bogu y cnocie vfundowani stoią/y takim ogniem przepolerowani / czystßemi sie pokazuią/ y kwitną. W samym Belgu do tego czasu osmnascie są Collegia/a osob w nich blisko piec set przemieszkiwa.

## *O drugiey potwarzy do Polski z Niemiec wnieśioney zá krolá Stephana.* Rozdział IX.

Mjenasycone serca heretyckie iadem y szalonym gniewem ná Jezuity: smieli sie o taką potwarz kusić / wstydu wszytkiego y boiáźni Bożey zapomniawszy.

miawßy. Na swoie slepe samych siebie pohanbienie/ podali w druk takie pisanie pod pieczecią Gdanską: iż Roku P. 1585. Arcybiskup Moguncyey Wolfgangus/ wysłał do Polski cztetech Jezuitow/ miedzy ktoremi były w męskim odzieniu dwie niewiescie. Jedna z nich gdy w Krakowie dziecie powiła: chcąc przynek on zataic/ dziecie y matkę ieg vdawili. Sługá domowy vsłyßał płacz dziecięcy/ y wydał ie/ y rzecz sie oná rozgłosiła. y od krola Stephaná poimani/ sądzeni/ y na smierć skazani są: y nad Nylem rzeką pocwierтowáni/ y pogubieni zostali. To pismo z inemi zmyslonemi słowy po wßytkich Niemcach w druku rozniesli/ y tak lud onym matactwem poburzyli na Jezuity: iż w niektorych miastach Niemieckich ledwie sie na Collegia nie rzucili/ wßytkich potrácic chcąc.

Zasmucony barzo Arcybiskup Moguncyey: wysłał do Krakowa kursora z listy do krola swietey pamieci Stefana/ posyłaiąc mu ono heretyckie drukowane pismo, a prosząc aby mu prawdę y co sie działo oznaymił. Kursor ten maiąc też od naßych o tym pisanie do nas/ zastał mie w Krakowie/ gdziem mu kazał odpoczać/ a samem do Grodna do krola listy one posłał. A odpisał Arcybiskupowi krol Stephan/ y osobno patent dał: iż to złosliwie zmyslone potwarzy/ y głupie złosci. gdyzechmy/ prawi/ o tym ani słyßeli/ anismy w ten czas w Krakowie byli. y o tey rzece Nylus we wßytkim krolestwie nie słychac/ a iż Jezuitowie nigdy o rzecz żadną obżałowám przed nami nie byli: daleko mniey/ aby o co złego karáni być mieli. A przydaie one słowa: My mamy wiele w krolestwie naßym Patres Societatis IESV, ktorzy tak żyli y żyią/ iż dla ich nabożenstwa y nauki ktoremi młodz naprawiią/ y dla świątobliwości żywota ich/ wielce ie miłuiemy.

Stephaná Krola świádectwo

A Biskupa Krakowskiego Piotrá Myßkowskiego takież iest wydane do tegoż Arcybiskupa/ y wßędzie swiadectwo: iż to iest niewstydliwy fałß/ na niewinność Jezuitow. y przydaie: My im to daiem wyświadczenie/ iakiesmy prawdźie y cnocie winni: iż żywot ich nie tylo od takich zbrodniow daleki iest: ale wßytkim w pobożności y cnoćie y nauce świeci/ prace ich ßczesliwe y vstawiczne w Bogu kosciołowi Bożemu pożyteczne są.

Biskupa Krakow

Dał y swiadectwo o nas oboy vrzad świecki Krakowski: iż ona powieść wßytka głupie matactwa miała na ludzie zakonne/ ktorych cnoty y nauki y zachowanie swiete/ wßem zbudowanie zbawienne przynosi.

Te swiadectwa gdy miał Arcybiskup Moguncki/ wßędzie ie też po Niemcech drukiem roznosic kazał. y tak sie sromotne heretyckie kłamstwa pohanbiły.

## *O prześládowániu Iezuitow w Polßcze.*

## ROZDZIAL X.

PIecdziesiąt lat blisko iako zakon naß wprowadzony iest do Korony tey. Naprzod od Biskupow/ ktorzy duchowną kościołom swym obronę/ y straż owcom swoim przywodzic chcieli: potym od krolow/ ktorzy krolestwo Boże rozßerzac/ y swoie cnotami Chrześciańskiemi do pokoiu wspierac pragneli: potym y od przezacnych Senatorow/ ktorzy przysługowac sie Panu Bogu/ y poddanych swoich zbawienie obmyślac/ y duchowne sługi im stawic/ y domy swoie wiecznemi iałmużnami vmacniac vmyslali: nakoniec od wdow niektorych wielkich domow y nabożnych/ ktore miłosc swoie ku Panu Bogu pokazac/ y zbawieniu swemu dać pomoc chciały: vfundowany y nadany iest ten zakon. Trwał w pokoiu do tego czasu/ y trwa z obrony Boskiey. Dopiero roku przeßłego na ziezdzie Sedomierskim iezyki ludzkie na swoie vtrapienie y pokuśy vczuł. Na tym ziezdzie/ iż przodek y rządy mieli Ewangelicy/ wiary Katholickiey y duchowieństwá wßytkiego przesladowcy: chytrą ráda włożyli na nas grzechy/ nie o naukę prawdy/ z ktorą postam iestesmy/ nie o złe przykłady y obyczaie występne duchowienstwa naßego: ale o prawa y wolności swe: do ktorych mamy tak wiele iako oni do reguły y zakonnosci náßey Co za podobienstwo ludziom od swiąta odsadzonym/ w swieckie sie sprawy wdawac/ á swego powołáma powinnosci opußczac: Naßá rzecz ludzie do niebá prowadzic/ á z grzechow/ ktore te droge psuią/ przestrzegac. Nie sąchmy Juristami/ ale Theologámi. Boskim sie prawem/ a nie ludzkim zabawiamy. Jednak te wi-

Fundácye zakonu

Ziazd Sedomierski

ne wmowili w niektore proste y lekkone wierne Katholiki / iż do onego mestwierdzenia przystali / y pisac na nas artykuł srogiego / y lotrom własnego karania dopuscili: nie czekaiąc dowodow ani poządney namowy / ale wrzaskiem y tumultem potepili nas. Z tego ziązdu iuż była wierzba y przednieysza czesć Katholikow odchała: mało ich zostawało: á iednak nalazło sie memało mądrych y gorących w wierze / y bogoboynych / ktorzy sie dowodow onych grzechow ná nas domagali / a przyzwalac na potepienie mewinnych mechcieli. Miedzy niemi był wysoce vrodzony pan Jędrzey Stadnicki ze Zmigrodu / ktory y od innych rzeczegorącości y nabożenstwa Katholikow / dobrze heretykom za nami odpierał. Zapłać mu P. Bog / y innym przy nim / onę chwalebną męznosc y niebespieczeństwo / w ktore sie przy mocnych y zbroynych heretykach wdawał. A mowił iako on Nykodem do kupy oney / ktorey sie y z wodzami ich nie przelękł: Prawo naße nie potepia nikogoż / aż go pierwey wysłucha / y pozna co czynił. Ale mowę sprawiedliwą zagłuszył nierząd / y wrzaski. y pisali na nas co chcieli. Na co sie im kazanim w Mielicy y w druku podanym powiedziało, y odpor zapráwdą dostáteczny sie przywiodł.

Dziwowac sie możem / co była ná on czás zá nawałnosc na nas ludzie spokoyne takiego v wszytkich zachowania y miłosci / na ludzie zakonne / y od swiáta oddzielone. Pomyślic możem / iakie na ten czas zamieszanie y stanow wszytkich zatrzęsnienie było. Krolewski máiestat naganiony / kapłanski stan y duchowienstwo na vpadek nachylone / Senatorska dostoynosc poniżona / Szlacheckі pokoy wzruszony y boiazni prożney nápełniony / heretyckie zamysły wystawione / maietnosci ludzkie poluzowane zostawały: a iakoż sie też nam sługom kościelnym namiłym dostać co nie miało? Spolna nędza gdyby nas była nie doległa: tęsknośćby nas zeymowała.

Nálezli Ewángelicy czás wyborny Katholicką wiárę poniżyć / ábo wykorzenic / y stan duchowny zelżyć: gdy krolewska moc nieiako zapadała / a chytrość y smiałość heretycka Kátholiki oßukawała y straßyłá: od nas iako slabszych poczęli: nie o wiarę y náukę: bo tym odrazic od siebie Katholiki mogli / nas obwinniaiąc: ale o wolności swe / iż do nich przeßkody czynim / do absolutum dominium Krola J. M. namawiaiąc: aby nas tak ohydziwßy Katholikom / zezwolenie ich ná zgubę naße pociągnęli / á zatym im pomoc y podparcie wiary Kátholickiey odięli / y psy odegnawßy / na owce sie rzucili. To ich boli / iż wiary swietey bronim / a ich falßywą náukę gánim / a nie to / iż do psowania ich sprawiedliwych wolności / ktore też nam samym miłe są / przyczynę iaką daiem. czego nigdy dowiesc na nas nie mogą.

Chytrość Ewangelikow.

Radzi barzo sieią miedzy brácią niezgody / ci ktorzy wszytkim zguby życzą. Widzą / iż nas Katholikow ani prawda pisma s. ani dysputacyami / ktorych iuż odbiegli / y mowic zsobą o wierze nie dadzą / ani mocą / ani liczbą / przemocnie mogą. Czuią / iż im iednosc y zgoda naßa cießka: y ßukaią wßelaką chytrością rozerwania Katholikow miedzy sobą / ci ßtuczni do swoich rzeczy mistrzowie. vkazuiąc iaką iest niewolą iurisdikcyey kościelney podlegac / y dziesięciny powinne dawac: do swoiey swowolności Katholiki ciągną / y tak ie rozrywaią / y przy sobie w niektorych błędach / á nawięcey w Confederacyey one zatrzymawáią. Toż y nam y zakonowi naßemu czynic chcą: do Katholikow nas o spolne wolności odnoßą / y tym nas hydzą / iakobysmy oyczyznie byli życzliwi: aby tylo miedzy Katholikami rozerwánie czynili / a do siębie tych ktorzyby od nas odrazili / ciągnęli / z ktoremiby swoie heretyckie zamysły snadney przewiesc mogli.

Niezgody miedzy brácią swoią

Nie dopuść Panie Boże tego rozumienia o nas: abysmy praw pobożnych y wolności pożądnych nie miłowali / á oyczyznie nie sprzyiali / w ktorey vrodzeni iako matkę czcić y okráßać / y za nię Páná Bogá prosić / y vmrzeć winnismy są. y czynim to podobno lepiey y rostropniey niżli oni / ktorzy ią niezgodnemi y swarliwemi schismami / y heretyckimi pßią / y niewolą na nię swoie / y panowanie heretyckie przywodzić chcą. Może każdy wiedzieć iakie wolności Kátholikom dawáią heretycy / gdy moc nad nimi wezmą. Pytaycie sie co czynią w Angliey / w Niemcech / w Prusiech /

Miłość ku oyczyznie y wolnościom.

Kátholicy zástáwiáią sie o Iezuity.

Ioan. 7

Wiślickie karánie

Chmurá wielka

Z Fráncyey wieści na Iesuity

Prusiech / y miastach heretyckich / y w imionach z poddanemi swemi.

Byli na tym ziezdzie Sedomierskim niektorzy / we Francyey onych czasow wychowánı/ktorych zakon ten naß zelżony byl/a iego sie niewinnośc potrzebała: y ci pełni iadu onego Francuskich heretykow/ßerzyli przed Katholiki potwarzy na nas we Fráncyey obwołane: ßerzyli wyroki Parlamentu/ y wygnanie Jezuitow / przed temi ktorzy świadomi nie byli/a dowodow prawdy nie czekali: ßerzyli pełnemi vsty poniżenie naße: a taili podwyzßenia y wybawienia naßego / y oczyscienia sławy naßey. Taili pokuty krola dobrego / y iego dziwney ku potwarzonym chęci y sprawiedliwości / ktora niewinnośc wystawił/ y vmarłą sławę ludzi pobożnych wskrzesił. A tak zwiesc sie niektorzy Katholicy dali. Lecz iuż otwarta y przemyta oczy swe na te cudowną odmianę/y słońce po wielkich niepogodach/ ktorym sie tam Societas IESV oświecita y ozdobiła: a te fałße poznawßy / serca do niewinnych sług swoich obroca.

Co nam za ßkodę Sedomierskim onym swoim artykułem vczynili: ießcze z łaski Bożey nie znac: okrom ostawy v tych ktorzy nas nieswiadomi. Ale słudzy Boży mowią z Pawłem ś Choc z sławą / choc nie z sławą/ służmy Chrystusowi / byle on był sam wsławiony / ktory sam tego godny iest. Naßa sława nic nie iest / iesli Chrystus z niey sławy nie odnosi. A iednak prawda sławę ożywia / y rychło fałß y potwarz vstáie. W cierpliwości oczyscienia sławy swey czekamy/ tego tylo nawiecey pragnąc: aby Chrystus w ludzkim zbawieniu vwielbiony y wsławiony był. Zdami sie iż z tych artykułow w ktore nas włożyli/ wiarę kościołowi Bożemu y oyczyznie ßkoda / ktora na takie sromotne rozerwania y łupiestwá przychodzi. Dla tegoż nie rownamy prześladowánia Polskiego na zakon naß/ z Angielskim y Francuskim. Laskawßa naßy Sarmatowie nature maią/ łacno sie vpamietywaią/ za vpozem/ rozum obaczywßy/ nie idą/ byle heretyctwem zatwardzeni nie byli. Lacne z nimi obeßcie / vkazuiąc im prawdę / a chytrości heretyckie: przywrocim serca ich do wrodzoney Katholikom zgody/ y chęci ku zelżonym a niewinnym sługom swoim.

*Nátury Polskie dobre.*

Ostawienia 2 Cor 6

Jednak ta też osobna iest próbá w Sarmacyey na ten zakon naß / z takich potwarzy y pomowek / z ktorych nas P. Bog przez Jezusa obrońcę naßego oczyści. Dali Bog nie tylo potwarzy/ale y ogień y miecz wytrwamy/a złość sie w nas żadna y nieprzyiazn ku dobremu pospolitemu nie naydzie. Boże byśmy o tę prawdę y przedsięwzięcie naße y na męczeństwo pozywani byli/y tę ostatnią próbę mieli. O ktorey troche pogadawßy potrzebny y kaznodzieyskim vpominanim to pisanie/z pomocy Bożey skończe.

# CZWARTA OSTATNIA PROBA

## Zakonu Societatis IESV, ná krwi męczeńskiey. *ROZDZIAL* ieden.

WIało na potwarzach / ácz cießkich y sromotnych/nie dosyc na wygnaniu y nędzy wßelákiey mało na spustoßonemu Collegia / złupieniu żywności / rozegnaniu towarzyßow / vtrácie oyczyzny y powłaczaniu po cudzych kątach: podzmy do wiertßey y ostatniey proby zakonu tego: to iest do krwie y zdrowia. Poznaymy co to zá duch/ co za serce / ktore na dobrowolne męki/na wßytkie gniewy y furie tyrańskie / pogan y heretykow/ na zbywanie własnego zdrowia ochotnie idzie: a to dla rozßerzenia wiary przesławney / w ktorey sie ludzie na obraz Boży stworzeni / y krwią Syna Bożego kupieni/do wieczney radości y końca swego przywodzą. w ktorey sie Chrystus sławi/y iego odkupienia pozytki y skutki powstaią. Probate spiritus si ex Deo sunt co to za duch: skąd taka hoynosc krwie a nie wody: 1 Ioan. 3.

Gdy za czasow męczeńskich Chrześćiáne na męki sie y smierc dla Chrystusá y wiary wen / iako głodni na dobry obiad/ciśneli: pogáństwo mowiło: Co to za głupi lud / ktory za to co w reku ma/y na co patrzy/y czego zażywa/ kupuie to czego nie ma y nie widzi: Jzalimy tak spogamierem / abyśmy tych za głupie mieli/ktorzy dla Chrystusa y czciego / y dla zbawienia dußz ludzkich / y

*Czásy męczeńskie*

dobr onych

dobr onych wiecznych ktorych nie widzim / zdrowie swoie rraca? Nie day Boże. Wszyscy ie zá madre y wierne y wielkie miłośniki Boga y bliźniego mamy. Wszyscy od Chrystusá pochwałe y korone zwycięstwa tego wielkiego bierzą. Jako obiecał: Kto vtraci zdrowie swoie dla mnie y Ewangeliey/naydzie ie. rć.

Naß przechwalebny Ociec Ignácius / zakon swoy z swemi towarzyßmi od rego począł: Poydziem do Papieża y oddamy sie w rękv iego Panu Bogu/ na rozßerzenie y obrone wiary Chrześciańskiey / tam gdzie nas posle choć do Pogan y Turkow abo takich heretykow/ z ochotą sie podamy. Co y vczynili/ y synowie ich w duchu czynią/ y taką professyą w czwartym ślubie wßyscy zdrowie swoie na męczenstwo oddaią. Bo v Turkow y Pogan y v owych ładowitych Kalwinow/ czego sie innego spodziewać/ gdy ich błędy y złe zwyczaie y grzechy / karać sie y onym na oczy kłasć sie poczną / iedno męki y smierci: Tak P. Jezus posyła owce miedzy wilki. czegoż ma czekać owca miedzy wilki/ iedno rozßarpania y zadawienia?

Ná takie wysyłánie y poselstwa zarazießcze za żywota Ignacego niemało sie naßych puściło. Do Indiey wschodney gdy Ociec ś. roskazał / wysłał Ignacy Francißka Xawiera. ktory sie z taką ochotą na one robotę porwał/ iż rylo starey sukni polatawßy/ a Brewiarz wziąwßy / názaiutrz sie w drogę puścił. Gdźie na wiele smierci sie podaiąc/ mężliczoną moc dußz ludzkich do Chrystusa zagarnął. kila lat przedtym wystanim swoim / mawiał: widzę przez sen często/ a ia Murzyna czarnego na swoich ramionách barzo cießko dzwigam: narażaiąc dawne przeyrzenie Boskie o sobie / na one prácą. Rostra iego rodzona Xiem iednego klaßtoru / dawno przedtym prorockim duchem / do oyca pisałá: aby Francißká od náuk nie odrywał / bo ma być nowego swiáta Apostołem. Ten niczegoż bárziey nie pragnął / iedno dla Chrystusa krew rozlać. y pozyskawßy dußz bez liczby / ćisnął sie przed śmiercią do Chiny / gdźie gościa każdego gardłem karano. A iednak na woley iego przestáiąc Pan Bog vmrzeć mu v portu Chiny kazał. Drudzy do Biázylu wystani/ gdźie lud ciały sie ludźkiemi karmił/ miedzy nimi Antonius Criminalis z Pármy / Chrystusá opowiadaiąc / od dzikich ludzi onych zabity iest. Po nim Petrus Correa, y Jan Sosa Lusitani, także męczeńską koronę odnieśli. Drudzy do Aetyopiey zabiegli/ y Ioannes Nugnes Patryarchá tám od Papieżá vczyniony iest / wßytkie nędze y czekane krwie rozlania za dochody maiąc/ y z Lodowikiem Gonzales aż do Kongu zaßli. Gdźie krol Kongu chrzest s. przyiął/ y ini z dziwną ochotą y miłością ku dußom ludzkim do grubych y dálekich / y straßliwych Pogan sie puszczali.

Á po smierci Ignácego/ synowie iego duchem onym Mistrza swego y Oyca zieci: do takiey sie roboty / śmierci sobie dla Chrystusa nic nie ważąc/ kwapili. W iednym mieyscu 49. okrucieństwem niewiernych dla wiary y prawdy Bożey/ zdrowie w srogim rozśiekániu y topieniu morskim położyli. W drugich po kilanascie / w drugich po kilku: tak iż do roku 1605. ile wiemy do tego czasu/ w ktorym ostatnie w Angliey vmęczony iest od krola Angielskiego Jakubá / Prowincyał oney strony Henricus Garnetus, iako sie wyżßey wspomniało / liczba sie setna naßych męczennikow pełni. Miedzy ktorymi iest y naß Martinus Láterna / znáiomy wßytkiey Koronie / nauką y żywotem / kaznodzieia krolá Stephaná. ktoregom za morze/ aby zá mię v Krola Jego M. paná mego/ kazame odprawował/ gdy mi onego pływaniá morskiego starość moia bromká / wyprawił. Ále aby za mię dlá prawdy od heretykow vmierać miał: tegom mu nie poruczył. Bo to y na on czas y teraz sam odprawić mogę. O Boże abym był tego godny. młodßy ktory zá mną trzy lata zegarek na kazanie nosił/ vprzedził mię. Bo sstał sie posledni pierwßym. A ia iako grzechy moie okupię? Nie tak iadowici Polacy moi / ktorzy do takiey korony popychaią/ ale nie docieraią.

O Anglia/ ktoraś sie krwią wiernych Katholikow prawie oblała/ y ießcze w niey heretycka noga brodziß: powiedz słyßałáśli / abo na to patrzyła / ieśli sie ktory Jezuita na mękach twoich y rozrywaniu członkow/ Katholickiey wiary zaprzał: ieśli ná to zezwolił/ iż krolowa/ abo krol Angliey głową nawyższa

Stoiuż męczennikom ma Societas IESV P. Laterná

Iezuitowie na męczeństwo idą

Franciscus Xavvier Petr Rib lib 2 cap 16 In vita eius Horatius Turselinus.

iest kościo=

ieſt kościoła Bożego: gdy o ten ſam artykuł/ná śmierć ie zdawano: Jeſli ktory na drabinie v ſłubienice do zepchnięty ſtoiąc/ Rzymſkiey ś. wiary odſtąpił: Jeſli ſie w ktorym zdrady iakie heretycką potwarzą na nie włożone/ nalazły y wymęczyły:

O Vgonorowie Kalwinowie w Francyey/ y indziey/ ná ziemi y morzu/ powiedzcie wielescie Jezuitow pobili: wielescie krwie tey wypili: ieſli ktory nieprawdy y fałſze nauki waſzey pochwalił: ieſliscie to mękami nad nimi przewiedli: ieſliście grozbámi śmierći/ mężne ſercá zwyciężyli: ieſliscie ie żelaznemi argumentami przedyſputowali: zdziwiſz ſie Czytelniku/ gdy w liczbę te naſzych męczennikow weyrzyſz/ ktorzey na maluczkich kſiążkach wypraſowaney doſtaniesz: iako daleko wiecey Jezuitow/ od ręki Kalwinſkiey/ niżli Poganſkiey poległo. Przechodzą w tym dzikie Indyany y Samoiedz. bo ſroższego czártá y rozboynikà na to maią/ y iadowitſzego kłamcę.

Niech Indye wſchodne y zachodne/ y południowe wołaią/ iako teraz krwią Jezuitow oświecone/ do Chryſtuſa ſie pokwápiły. Niech swiadczą z iakim weſelem śmierci ſie dla Ewangeliey y Boga ſwego podawali/ a krwią prawdę iego potwierdzali. Jeſli bogatych ſkárbow waſzych/ złotá y drogich kamieni/ y korzenia y oleykow drogich nabywali/ a duſz waſzych zániechali: Co za dochody v was maią nad ten nabożgatſzy/ iż dlá Chryſtuſá wſzytkie prace/ niebeſpieczności y śmierci odnoſzą.

A z takiey tedy męczenſkiey krwie zakon ten doſyć wyprobowány zoſtaie/ y doznawa ſie w nim Duch Boży/ ktory dla rozſzerzenia y obrony wiary wzbudza w nim ludzie takie/ y dary ie ſwemi Boſkiemi opátruie.

*Zámknienie z vpomnieniem kápłáńſkim, zwłáſzczá do Kátholikow.*

O tych ſłowá moie obracam/ ktorzy zakon ten ś. takim ogniem wyprobowány/ wolą obmawiać y potwarzáć/ abo obmow y potwarzy nan ſłuchać/ y onym wiarę dać: a niżli ſie tego co ſie w nim dzieie dowiadować. Ja zakonu tego y darow Bożych w nim/ iuż to lat 40. bez iednego/ z łaſki Bożey zażywam: a nigdym w nim nie nálaſł/ iedno Boga/ prawdę/ y cnotę/ naukę/ y wſzytki do zbawienia pomocy. A mowie w kłoporach tego swiata: *Hæc requies mea, hîc habitabo, quoniam elegi eam* To odpocznienie moie/ tu przemieſzkam/ tum ſobie żywot y grob obrał. W nim pokutę za grzechy moie zacząłem: w nim dali Bog vſprawiedliwienia we krwi Syna Bożego/ czekam. w nim domowym będąc/ znam iaki ieſt: ale iżem domowym/ świadczyc o nim wſtydzeſie/ dla podeyrzrzaney wiáry o ſwoich. Ale wſtyd muśi trochę potrzebie vſtąpić/ ktorą miłoſć á pożytek bliznich/ aby ſie grzechem nie pſowali/ wyciąga. Pſal. 131.

Radbych obrocił oczy tych nam nieſprzyiaznych/ aby iakim okienkiem wypátrzyli/ co ſie w tỹ zakonie wewnątrz y iakoby w zamknienu dzieie: odmieniliby ſerce y mysli ſwoie. Vyrzałby tám anyelſką czyſtość/ y kwiat ſzczerey niewinności. Napatrzyłby ſie każdy vboſtwa wielkiego w ktorym żyią/ wſzytko co ná świecie mieli opuściwſzy/ y na vbogie rozdawſzy. Jeſli co mieli/ dac tego do zakonu nie powinni/ iedno gdzie ſie im y na ktore vbogie podoba/ a zakon prawa żadnego na ich dobrá/ zá ich weſzciem nie nabywa. żaden y kwartnika ſwego mieć nie może. Co ieden ma/ to y wſzyſcy/ co wſzyſcy/ to y ieden. iako w pierwſzym kośćiele wſzytko ſpolne maiąc/ bierzą iako czyia potrzeba niesie. Vyrzałby dziwną ku ſtarſzym powolność/ w ktorey y mysli ich y ſame ſkinienia/ nie tylo roſkazania/ radziby wypełnili/ y do nich ſie porywali. Miłość ſpolna braterſka wſzytkich mocno ſpaia/ iż ſie y my ſami wydziwować nie możem/ iako ſwarow miedzy nimi/ zazdrości/ abo ſporow takich/ abo niechęci iednego ku drugiemu/ choć z roznych narodow y ięzykow zebrani ſą/ nie ſłychać. Pokoy/ ochota/ vprzeymość/ y ſłodkie a poczeſne pomieſzkánie y obeſzcie iednego z drugim kwitnie. Modlitwa wſzytkim dzień otwiera y zamyka. Co dzień kapłan ofiarę przeczyſtą Panu Bogu przynoſzą/ bracia inni co dzień przy Mſzy modlitwy ſwe Panu Bogu oddaią/ y co tydzień Bożym ſie obiadem poſilaią. Co dzień na rozmyslanu godzinę trawią/ o wypytánu ſummenia przed obiadem y wieczerzą pułgodziny daią. Rozmaitym ſie vmartwieniem trapią/ y na to dozwolenia v Starſzych pro-



*Co ſie v Jezuitow dzieie.*

Actor. 2.

ſtych proſzą. Z vbogſtwa ſwego y żebrá-
ninny vdzielaią vbogim/ a zwłaſzcza ſtu-
dentom / z ktorych ieſt do dobrego po-
ſpolitego nadźieią. Bliznim z wielką o-
chotą y darmo ſłużą / y do pomocy ich
zbawiennej wſzytkie prace ſwe obraca-
ią : w kazaniach / w lekcyach / w piſa-
niu / w ſzkołach y Akademiach wielkie
dla nich trudy y z vtrátą zdrowia na ſie
biorąc. żywnoſtką/ ſukmą y łożko vbo-
ſtwem pokryte / proznowac nie maſz
czaſu/ na ludzkich y domowych poſłu-
gách wſzyſcy zabawieni prace noſzą.
kto temu nie wierzy / niech pyta. niech
ſie prawdy dowiaduie/niech ſam wcho
dźi do nas/ drzwi mu nie zamkną/ niech
patrzy co ſie dźieie/ w kościołach / do-
mach/ Collegiach/ w ſzkołach / y po in-
nych mieyſcach / gdzie dobrym vczyn-
kom plac maią. Zatrzymac pioro mu-
ſze / vchodząc przymowki / o ſwoie do-
mowe y braty przenamilſze.

Niech wżdy każdy do powinnoſći o
nas vcho przykładaiąc / dowodow ſie
vpomina. Nie hukiem y wrzaſkiem /
ale porządkiem / rozumem / pytaniem/
ſwiadectwy pewnemi do rzeczy ſłucha-
nych przyſtąpmy. By na ſame pomowy
porepiac ſie ludzie mieli : a ktoby ſie nie
winnym nalazł : a ktoby z potwarzy
wychodził : Tak przedko niektorzy Ka-
tholicy od nieprzyiacioł wiary ś. zwie-
dzieni zoſtali / a roſtropnosc Katholic-
ką vtrácili : Oſławili nas ſługi ſwe /
zelżyli/porepili : a my y zdrowie dac dla
ich zbáwienia gotowi zoſtaiem. y mo-
1. Theſſ 3 wim z Apoſtołem : Teraz żyiem gdy wy
w wierze mocno ſtoicie. Żywot naſz zba
wienie wáſze. Pożytku z was żadne° nie
ſzukamy/ſzczescia waſzego swieckie° nie
pragniem/ y proch waſz z nog naſzych o-
trząśniem: tylo ſie Bogu podobaycie/a
krolestwo Bożé ktore przynosim/obey-
muycie. My záwżdy ofiarę przeczyſtą
Bogu żywemu y práwemu za was od-
daiem/ y Chryſtuſa vbłágać wam zaw-
żdy gorąco pragniem. A wy na zelżywe
wyroki na nas pozwalacie / y takeście
nas oſławili y záwſtydźili/y w rece he-
retykom podali. Winniśćie nam ſławę
wrocić: Winniscie za krzywdę taką nie-

winnym doſyc czynic. Inney nagrody
niechcemy / iedno oddalenia grzechu y
pomſty Boſkiey od was y krolestwa te-
go/ a w ſzczerey pokucie łáſki Bożey na-
bywame. W nas Boſka ręka/prawda/
cierpliwosc / pokora / y miłość ku nie-
przyiaznym / wſzytko da Bog zwycię-
ży. ale ſie wy przeſtrzeżcie / abyście y
tym grzechem przesladowánia niewin-
nych / oyczyzny ſwey y tego krolestwa
nie zagubili. ktore iuż na wielkie grze-
chy iako niemocy cieżkie ſteka. Jeſli tá
oſtatnia febra ziazdow tych y niezgod /
ſedycіy/ y burzliwości nie vſtanie / a ta
roſpuſtnośc na wſzytkie nieſprawiedli-
wosci/y grzechy/ y drapieſtwa rozboy-
ne/odpędzona nie będzie. rzecze lekarz :
gotuy ſie chory / smierc we drzwiach.
Nie czynim ſie onym Lotem/ ale biada Genes 19
Sodomie gdy z niey niewinni y bogo-
modlce wychodzą / dla ktorych y prze-
czyſtych ofiar w reku ich gniew y pom-
ſta Boża przyſtąpic nie może. O So-
domo / Sodomo / długoż ná te twoie
hardosc / na te w chlebie y pokoiu ro-
ſpuſtnosc / na to obciążanie y drapanie
vbogich/ na te morderſtwa/ lichwy / y
nieznosne nieſprawiedliwości/na te ko-
ściołow Bożych złupienie y ſpuſtoże-
nie / ná te bluźnierſtwa Troyce przena-
swiętſzey y boſtwá Chryſtuſowego/ na
te heretyctwa y zarázy prawdy y duſz
ludzkich / oko boſkiey ſprawiedliwości
patrzyc będzie : Długoż boſką cierpli-
wością / ktora cie do pokuty wzywa/ Rom 2
pogardzac nie przeſtaneſz : Panie nie-
przebranego miłośierdzia y cierpliwo-
ści/day ieſzcze rok ieden temu niepłodne Luc 13
mu drzewu/na ktorym iuż tyle lat owo-
cu nie naydzieſz / a z ſiekierą ſie na nie y
z ogniem nie ſkwapiay. Dadzą mu po-
moc ſłudzy y ogrodnicy twoi kapłani/
gorącym vpominaniem ſłowa twego /
y przeczyſtą ofiarą ćiałá y krwie Syna
twego/ ktora gniew twoy zaſtępuie / a
łaſkę na prawe powſtanie y ożywienie
do pokuty y odmiany ſercá iedna. Przez
tegoż JEzu Chryſta Syna twego/
ktory z tobą w iednosci Du-
cha ś. krolnie Bog ieden na
wieki. Amen.

# Pierwſze Záwſtydzenie Aryanow nowych, y wzywánie ich do pokuty y wiáry Chrześćiáńſkiey.

*Czynione od X. Piotra Skargi* Societatis Iesv.

*Pſal 108.* Induantur qui detrahunt mihi pudore, & operiantur ſicut diploide cõfuſione ſua
*Pſal 6.* Erubeſcant & conturbẽtur vehementer Conuertãtur & erubeſcant valde velociter

*Jáſnie Wielmożnemu Pánu,*

## P. Ieronymowi Gostomskiemv

z Leżenic, Woiewodźie Poznáńſkiemu, Stárośćie Sendomierſkiemu, &c.

*Láská y pokoy od Bogá w Troycy iedynego.*

*MAiąc wielki ſmutek y vſtáwiczne ſercá mego trapienie, z odſtępſtwá od wiáry Chrześćiáńſkiey, y z zelżenia Bogá náſſego w Troycy iedynego, od ludzi tych ktore Aryany zowiem · małym tym piſaniem do nich, trochem ſię ochłodzić, y żáłoſc moię iákokolwiek roſtworzyć chćiał: zá nádzieia iákiego vpámiętánia y zleczenia zwiedzionych y máło rozumnych nieborakow. Bo nic dobrym ſynom żáłoſnieyſſego być nie ma, iáko nieczeſc Oycá y Bogá ich, y poháńbienie máieſtatu iego, zá ktorym idzie zgubá duſs ludzkich, ták drogo kupionych, od iego ktorego ſię Boſtwá záprzeli. Izáiaſs ná niebo y ziemię woła, áby mu ſmutku onego pomogły, w ktorym nárzeka mowiąc:* Opuścili Páná/zbluźnili ſwietego Bogá Izdraela/ głupßemi ſie ſstali nad oſła y wołu/ ktorzy dobrodzieie y pany ſwoie znaią. Synowie wychowáni y wymeśieni/pogárdzili oycem. *Ieremiaſs do płáczu y nieviáſty zbiera, y vczone nárzekálnice vpomina, aby mu płákánia pomogły, nád pobitemi ludu iego* Narzekayćie/ *právi,* aby oczy naße łzy wypußczáły/y z powiek naßych płyneła wodá. *y zywot ſobie dla żáłoſći oney brzydki czyni. Ezechiaſs krol czytáiąc bluznienia ná Bogá ſwego, ſátę ná ſobie drápa, y boleie iáko rodząca. Máthátyaſs pátrząc ná zelżenie Bogá y zakonu iego, y ná poſromocenie domu iego · woła y łzy leie mowiąc.* Czemum ſie narodził patrzyć na takie zelżywoſći Boga/ y na vpadek ludu mego: coż nam y po tym zdrowiu ktore nam zoſtało: *Lekczeyſſa im bytá śmierć niżli ſłyſſeć bluźnienia ná Bogá ich*

*Tákiego záſmucenia ácz my nie dochodzim, ktorzy mniey mituiem chwałę naywyżſſego Bogá náſſego: iednák zá nimi idziem, y czynić ſobie plánkt, iáko nád iedynorodnym chcemy Prámie iedynorodny ieſt Syn Boży* Christvs, *ktorego z proſtym człowiekiem ći nędznicy rownáią, ábo go ſtworzeniem czynią, y Boſtwo mu práwe odeymuią, y gorzey niżli zydowie, ięzyki ſwemi y náuką błędliwą zábuáią. Ci ktorzy pierwey poználi máieſtat y boſtwo iego, ktorym ſię iuż był obiáwił, y ſtał ſię im odkupićielem, záſtępuiąc grzechy ich y do zywotá ie wiecznego prowádząc Ci ktorzy od nas wyſſli, á dobrodzieyſtwem świátłoſci Bożey pogárdzili, y do náuk ſię y bálwochwálſtwa Pogáńſkiego, y Zydowſkiego bluznienia vdáli Nieſtety iż ná to pátrzę y to ſłyſſę. Nieſſczęſliwy wiek náſs ktoregoſmy ſie vrodzili. Iuż w Węgrzech kupámi y woyſkiem do Turkow idą, ſproſniey niżli oni o Synu Bożym y wierze náſſey rozumieiąc y mowiąc.*

*Takieyeś ſię żáłoſći nápełnił, Miło: Pánie Woiewodo, gdyś czytał roku tego Artykuły z ſkoły Rákowſkiey, od iednego Miniſtrá ſobie w Sendomierzu podáne, y regeſtr bluźnierſtw ná Páná Bogá w Troycy, y ná Syná iego, y ná wſſytkę Chrześćiáńſkiey wiáry drogę ſkárby y kochánia naſſe, iáko ſię niżey wſpomni. A iáko ſię nie zafrąſowáć, pátrząc ná táki vpadek duſs ludzkich? Iáko łzy pohámowáć, widząc zelżywość Chrześćiáńſka y śmiech Turkow y Zydow z niezgody náſſey, y tákiego odſtępſtwá od zakonu y wiáry przeſławney? Pátrzym ná proſte y nierozſądne mieſczány, rzemieśniki Rákowſkie, y niektorych miáſteczek Podgorſkich y Litewſkich: y mowić z Prorokiem możem* Vbodzy ſą y głupi/ niewiedzą drog Páńſkich y ſądow Bo- rem. 5.

ga swego. *Ubodzy, domá śiedzą, y robią, y zá pány swemi iako im każą, idą. Nie mogą mieć kapłanow, bo ie pánowie wygnali, abo są dowćipu málego, y nie poymuią náuki y táiemnic Boskich. Ale gdy pátrzę ná ſłachtę y ludzie drugie nie domowe, ktorzy widzą świátłość kośćiołá Bożego wſzędzie świecącą, dopytáć ſię o prawdzie mogą, y o tym co było przed nimi Uważyć mogą blekáczow poſtronnych fáłſſe y plotki, y niezgody ich, y odpádnienie od wſzytkiey wiáry Chrześciáńſkiey. á przedſię w błędy idą, ſami ſię Biſkupámi czynią, tułácze W łoſkie y Fráncuſkie przyimuią, onym ſię swego zbáwienia zwierzáią, ná ſtárożytność Apoſtolſką y oycow swoich, na powſzechność wiekow wſzytkich y narodow nie pátrzą, ná niezgody y nieſtátek ludzi odmiennych, ná nietrwáłość y zniſczenie ich zá wiekow przeſłych, nie oglądáią ſię Iáko bez oczu w dół vpadáią iako bez ręku, bronić ſię od pokus niechcą iáko bez nog, vćiekáć od węzow y ſmokow iádowitych nie mogą. O Boże iákie potępienie ich, y iáka żáłość ſercá náſſego, gdy ná táki vpadek ich oczy obracamy.*

*Czymbych ſię mogł ćieſſyć, y W M Páná mego, námienię trochę Mogę przywieść ſłowa Páná náſſego, ktory mowi: Muſſą być* ſcandala *y grzechy, ludzi tych, ktorzy do swey woley y hárdośći swey y do pokus dyabelſkich y świeckich myśli przyſtáią, á woyny z nimi nie podnoſſą* Matth 18. Lucæ 17. *I z Apoſtołem mowię: Muſſą być heretyctwá, áby ſię wierni doświadczáli, y w swey ſię ſtátecznośći ku zakonowi Bożemu y prawdzie kośćielney náuki, Bogu zálecáli Sądy też Boże táiemne* 1 Cor. 11. *ná te przychodzą, ktorzy w grzechách brodząc, z nich nie powſtáią, y do záślepienia w wierze przyczynę ſobie daią. Są ći ktorzy dárow Bożych y wiáry Kátholickiey ktorą mieli, niewdzięczni będąc y złe iey vżywáiąc, onę vtracáią.* Matth 13 *Iako Pan rzekł* **Kto ma/ temu daią: á kto nie ma/ y to co ma/ od niego wezmą.** Lucæ 19 *To ieſt, kto wiáry ś wdzięczen nie był y nie wedle niey żył ten iey odebránie záſługuie Tácy chocby byli známi w wierze zoſtáli. przedſięby w grzechách swoich poginęli. Do tego ſłuſſniey ieſt plewie oſobno w swey ſpetney kupie leżeć, á pięknej pſſenice nie ſpećić. Nakoniec pomyślić ſię może 'iż P Bog to krolestwo za grzechy wielkie w nim kárać chce á gdy czás pomſty dochodzi, bluźnierſtwá tákie y odſtępſtwá od wiáry ś. naſtáią, iż gniew Boſki przyśpiać muśi iáko ſię ná Węgrách y Siedmigrodzie mátniey Aryáńſtwá tego pokazáło, y ná nas Kátholiki oſtrzeyſſy miecz swoy P. Bog gotuie, ktorzy ná tákie imieniá iego zelżenie ſuchym okiem pátrzym, á* zelum *nie mamy, y gniewem ſię swiętym nie zápalamy, iákobyſmy żadney krzywdy nie ćierpieli, y nic nas to nie dolegáło. Iáko vmárli gdy ie bią, nic nie czuiem. Czegoż czekáć iedno ścierwow tákich wyrzucenia y pogrzebienia? Zástąp P IESV Chriſte gniew táki ná ktory ſłużym Ia swoię żałość, oto ta trocha piſánia ćieſſę, ſtáránie iákiekolwiek, y ná obronę czći Bogá Chrześciáńſkiego, y ná vpámiętánie duſſ vpádłych czyniąc, chłodzę ſię trocha tey nádzieie o pomocy ich iákiey, z tego záwſtydzenia, ktore im vkázuię.*

*To tedy piſanie moie W M. dobrodzieiowi náſſemu y fundatorowi M posyłam, ná znák wdzięcznośći, y ná dobre wſpomináńie cnot wielkich W M ktore P. Bog rozmnażay y onych przyczyniay. Zarzliwość gorąca ku wierze Kátholickiey, w obronie y rozmnożeniu iey, Życzliwość ku oyczyźnie y dobremu poſpolitemu, Uprzeymość y ſerce z bliźnim niepokryte, Zámiłowánie dobrych miłośiernych vczynkow y hoyność ná vbogie, y tákie w fundácyey Collegium czci Boſkiey pomnożenie y ine cnoty, ná ktore w W. M pátrzym, y z nich kochánie ku czći Bożey y pomocy oyczyźnie wielkie mamy pomnażay P Bog, á codzień niechay więtſſe w W. M. czyni ku chwale swoiey. Ia też wielką W. M. y táſkę á miłość oſobną ku mnie ſłudze ſwemu, ktorey codzień więtſſey doznawam, wdzięczność pokázuię. y zá goſpodárſtwo budowánia Kośćiołá ś Piotrá y Páwłá w Krákowie z pobożnośći y hoynośći Krolá I. M. Páná náſſego M wielkie podziękowánie ze wſſytką brácią moią, ſługámi W M. Bogomodlcy, oddáię. W Krákowie, w wigilią Národzenia Páná y Bogá náſſego* IEZVSA CHRISTVSA. *Roku tegoż Národzenia, 1604.*

# Pierwſze záwſtydzenie Aryanow nowych, y wzywánie ich do pokuty y wiáry Chrześciáńſkiey.

## PRZEDMOWA.

*Wſtyd właſne karanie człowiecze*

GRzechy y wyſtępki ludzkie, mogą mieć rozmaite karánia: ale właſne ieſt rozumnemu człowiekowi wſtyd y ſromota Bo y beſtye cierpieć mogą ogien, rany, głod, y boleśći, y bicia ale wſtydzić ſię nie mogą co rozumowi ſamemu ſłuszy Sam człowiek z baczenia wrodzonego vważa nieprzyſłoyność, ſpetność y ſproſność, y cięſkość ktora w grzechu ieſt y z tego co ſię przeciw ſumnienu y woley Bożey y cnocie dzieie, nie tylko ſie ſam ſiebie wſtydzi aley na oczy Boże y ludzkie vkazać ſię chromi, y kryie ſię iáko może, radby aby nikt nan z brodni tego niewiedział y drugdy wielkiemi mękami zwyciężyć ſię nie dádzą, áby co ná ſię dla ſamego wſtydu wyznali y dla

znali y dla tego drudzy sami sobie woleli śmierc zadawac, a mśliwie w oczach ludzkich wstyd y pośromocenie znośic Na dzien sądny grzeßni więtßego karania miec nie będą, iako pohanbienie y zawstydzenie, ktorym Syn Bozy grozi gdy się Pan Bog nimi zbrzydzi, y ludzie ze wßytkich wiekow zebrani, y czarći vrągac się z nich, y o złościach y grzechach ich wiedzieć będą To się przekłáda wam dzieciom Aryáńskim, ktorzy Boga Chrześciańskiego w Troycy iedynego odstępuiećie, nád ktorego nie maß inßego na niebie y na ziemi Iakiegoście karánia godni zá tákie odstępstwo, y zbluznienie Pana zastępow, y za tę sromotę ktorą z was y domá y od Poganstwá odnośim, y za duß wiela prostych, ktorzy w tę niewiernosc zá wami idą, zarazenie miech drudzy sądzą ia na was z miłośći oycowskiey záwstydzeniem, ktore wielkie v rozumnych y bacznych karanie ma, vkarán, y ogromienie y o fuknienie na was słowy Bożymi puśćic, dla pokuty y nawrocenia waßego, poczynam Bozená ludzie gińące łaskawy, racz mi w tym dác Boską pomoc ręki twoiey, a napełni mię Prorockiey y Apostolskiey ku dußom vpadłym miłośći Nie będziećie onemi o ktorych Prorok mowi Wstydzic się nievmieią, czoło nierządnice maią, sromac się niechcą. bo za takimi vpadek prędki, iáko tam mowi, następuie Tacy podobno kacermistrzowie waßy, czego obron Boże, zostaną ale wy z niewiadomości grzeßący, vyrzawßy iako w zwierciedle ßpetnośc odstępstwa y błędu swego, y potępienie takiey niewierności waßey záwstydzic się nie omießkacie, y do pokaiania przyśpieiecie My smutek wielki y załośc odnoßąc z vpadku duß waßych, wołamy z Prorokiem A kto da głowie moiey wodę, y oczom moim krynicę łez, abych płakał we dnie y w nocy nad pobitym ludem narodu mego? Przymieciele karnośc z oycowskiego y smutnego nad námi serca płynąca, mądremi sobie y na swoy pożytek, iako Mędrzec mowi, zostaniećie A ieśli wzgardzicie napominánie y słußne łaianie wzgardzicie duße swoie, y w tym potępieniu (strzez Boże) zostaniećie, ktoreścietu sobie w takiey niewierności zaczęli ieśli wam dobry czas do pokuty nie vpłynie, y iáko ptak nie wzleci

Lucæ 9.

Ierem 6 & 3

Ierem 9

Prouer 9 & 15

Wßytkie stare y nowe dzisieyße heretyctwá, wiarę y Chrześciáństwo przesławne, dom zbawienia naßego psuią. ále mße z mnieyßą ßkodą samo Aryańskwo fundamenty y ściany tego zbawiennego domu naßego obala Gdy ludzie tym iádem zárazem, Bogá Chrześciánskiego nie tylko odstępowác, ale go też rowno z Zydy y Turki bluznić śmieią, iż nie iest w Troycy iedyny, Ociec, Syn, y Duch ś. Bog ieden Drugiego Bogá podleyßego y czynionego vkazuią, y poganskie wieloboßtwá wprowadzaią, Chrystusowi boßtwo prawe odeymuią, z męki się y śmierci iego śmieią, za pieczęć ią tylko łaski Bozey maiąc, á zadnego iey doßyczynienia za naße grzechy nie przyczytaiąc I tak Chrześciaństwo obalaią, á pogaństwo budują Co się z kśiąg pisanych y w druk podanych Fausta Socynáwłocha, y Státoryußa Fráncuzá, y inßych pokázuie, ktore tu do Polski na zgubę wiary Chrześciánskiey nieprzyiaćiel na podźiewanie kąkolu tego z obcych stron posłał Falße y chytrości tych kacermistrzow, ktoremi pismo ś do swoich błędow pociągáią, rozbił y odkrył mądrym y wielce vczonym swoim pisaniem Polskim, W X. Marćin Smiglecki Societatis IESV, tak iż przydáwac się mć nie może do iego wysokiego y ßczęśliwego nad tą niewiernością zwycięstwa Moie tym rosne iest w tym pisaniu przedsięwzięcie Co on na Mistrzy y subtelne chytrości ich ßeroko y rostropnie vczynił to ia vczniom ich zwiedzionym łacną y krotßą mową podawac chcę Rychley się nam na zwiedzionych, niżli na zwodzcach powodzi ktorych dla złości ich rzadko swiatłośc Boza odmienia Te kśięgi y bluznierstwa Socynáy Státoryußá gdy mi do rąk przyßły, zasmuciłem się, y z Ezechiaßem, swym sposobem, suknią na sobie drapaiąc, y worem się pokrywßy, mowię Zemdlałem iako rodząca, ktorey śiły nie stáie Vrągama tych ktorzy się z ciebie śmieią, na mię padły Panie Kśięgi ich bluznierstwem ná cię Boga żywego nátkáne, przed toba otwarzam, y mowię Załuię Panie krzywdy twoiey, płacze nad ślepotą ludzi tych, zdumiewam się nád nierozumem ich, brzydzę się táką zárázą duß ludzkich Zmiłuy się, a otworz oczy y skruß twardośc serca ich zwłaßcza gdyim to przekładáć z twoią pomocą tym pisaniem będę, coby oczy ich otworzyc, y vpádły rozum ich oświecić, y záwstydzic czoło ich mogło Ieśli nie kacermistrzowie, tedy prości á niewiádomośćią pomießam, pomocią ká z daru twego wezmą Ktoż może z kámienia wytoczyc wodę? ktoż inßy skrußy serce ludzkie y wlete w nie wiarę, iedno ty IESV CHRISTE Boże naß, ktoryś zesłániem Ducha swiętego, y one krwie rozlewce swoie kazaniem Piotra twego do siebie pociągnął iż y tę krew ktorą na krzyżu rozlali, w tie-

Matth 13

Actor 2

mnicy kośćielney z daru wßechmocnosci y łaski twoiey pili Tobie chwała na wieki Amen

## ROZDZIAL I.

### Iż Aryani nie są Chrześćiánie.

TAm was Aryany naprzod zawstydzamy: iż twierdzim y dowodzim / żescie spoganieli / a Chrzesciane nie iesteście/y tym się przesławnym imieniem pokrywac nie możecie. Boście do Zydowskiey y Tureckiey y poganskiey nauki falßywey przystali. Żydowie y Turcy wierzą iż Bog iest ieden/ten ktory nebo y ziemię stworzył: ale bez Syna y Ducha świętego. A Chrzesciane Troyce ś. wyznawaią iednego Boga we trzech personach. y tym są rozni Chrześciane od Zydow y Turkow. Z ktoremi gdy wy Aryani Troyce ś. odstępuiecie: ichescie są vczesnicy / z Chrześciany żadney społeczności nie macie: w inßego Boga / ktory iest bez Syna y Ducha s. wierzycie: nie w tego ktory ieden iest w Troycy / Ociec/Syn/y Duch s. ktory sam iest Bog Chrześciański. A iakoż się Chrzesciany zwac macie / gdy Bogiem Chrześciańskim gardzicie / á do Tureckiego y Zydowskiego się vdaiecie?

Bog Chrześciański w Troycy

Ktemu / Chrześciane się rodzą na

*Na Chrcie się rodzą Chrześcianie*
Matt 28
Ioan 3

chrzcie moca Troyce ś. ktora tám wyznawaią/iako Chrystus nauczył: *Chrzcić wimię Oycá, y Syna, y Ducha swiętego.* y kto sie tak moca Boska Oyca y Syna y Ducha ś. nie ochrzci/vrodzic sie Chrzescianinem nie może. Jakoż wy możecie byc Chrzesciánie/ gdy tego rodzaiu nie macie? Nie odradza tam iedno Bog w Troycy/Ociec/Syn/ y Duch ś. ktorego wy bluźnicie/ y wen nie wierzycie. bez wiary w Troyce ś. żadnego odrodzenia ze chrztu nie macie/y przeto Chrzesciany byc nie możećie/a z Zydy y Turki czastke macie. O iaka ślomota wáßá!

*Starorius in præfat*

Do tego vważcie/ iż Aryani nie tylko do Zydow y Turkow przystaią: ale z poganstwem wiele bogow maią: gdy twierdzą/ iż Pan Chrystus iest Bog prawy/ ale czyniony/ y czasow swoich od Boga postawiony. Toc dwu bogow maią/ wiecznego y czynionego. Oroż pogánie sá/y wiele bogow przyymuią. A dzisieyßy Aryani ießcze niewstydliwiey nauczáią/ iż Chrystus nie był przed Marya matka swoia: a iednak Bogiem go zowią/ y prawym Bogiem/dla pisma iasne°/ktorego vysc żadnym wykretem swoim nie mogą. Dla tego Konstantyn wielki w swym wyroku/ ktorym po Nicenskim Concilium pisma Aryußowe palić kazał/ nazwał Aryany Porphiriany/ y tak ie zwac kazał. Bo iako Porphirius poganin przeciw Chrzescianom pißąc/bogi poganskie zalecał: tak Aryuß inßego Bogá czyniąc Syna/ á inßego Oyca/ wiele bogow iako poganin vdawał/ y chrzest ś. na ktorym iest bostwa iednego wyznanie/ psował. A iakoż tu Balwochwalstwo swe pokryiećie? Izali to Bog prawy/ ktory stworzony y czyniony iest? Bostwo psine/ kto Bogá stworzeniem czyni. Poganstwo ożywia/ kto dwu bogow wnosi. Jakoż sie takiego poganstwa y balwochwalstwa wstydzic nie macie? Musicie sie y do Gentryliśa przyznac/ktory wiekow tych był przodkiem y patryarchą waßym/ y te ßkole waße zaczął/ktory sie prawdziwie poganinem nazwał/y sam o sobie/ iż poganską naukę wnosił/ tym imieniem swiadczył.

*Athanasius cont Arianos ser 3*

*Dwu bogow maią Aryani, y bálwochwalcy są.*

*Gentilis Valens*

## ROZDZIAL II.

*Aryani Chrześćiánmi nie będąc, do pismá Chrześćiáńskiego żadnego práwá nie máia*

ARistowie waßy maią vcieczkę do pisma ś. z niego chcąc bronic bledow swoich: ale przystępu y prawa żadnego do niego nie maią. Bo ieśli Chrzescianie nie są/ iako pisma Chrzescianskiego dotykac sie y iako ie rozumiec mogą? iako wykładac ie y Chrześciany z niego potepiac smieią? Gdyby mi Ewangelią Zyd y Turczyn wykładał/ iżażbych mu nie powiedział: w Boga Chrzescianskiego nie wierzyß/ a pismo y taiemnice iego rozumiec chceß? W dom cie y miedzy czeladkę iego nie przypuszczono: á iako biac z niego obroki y skarby możeß? Talmutem y Alkoranem gebes swoie napełnił: á Ewangeliey koßtowac maß? Nie tak towarzyßu/ pierwey Chrzescianinem zostań: toż pisma Chrzescianskiego y taiemnic iego skusiß. pierwey w tego Boga wierz w ktorego my wierzymy: toż pisma iego vzyway. Jako o takich napisał stary Tertullian: Jeśli/práwi/inßego Boga przynoßą: czemuż naßego Boga pisma vzywaią? a ieśli tegoż: a czemuż inaczey niżli my?

*Pismá Chrześćianskie nie stoią nie Chrześćianō Luca. 12.*

*Tertul. de præscript hæret.*

Znac to dobrze po was gdy náße pismo gmatwacie/iżescie obcy/ nie naßego Boga/nie naßego wychowania/ nie naßey ßkoły Chrzescianskiey/ ale inßey. Bo tego pisma ś. w żadney powadze y ßanowaniu/iako nie swego/ y kradzionego/nie macie. Czynicie sobie osobne Biblie Nowochrzczenskie iakie chcecie/ z wytłumáczeniem tákim iakiego wam do wymysłow y bledow waßych potrzebá/ nie sie ná pierwße y stárożytne przekłady prawdy Bożey/ y Duchá swietego slow niewzrußonych nie ogladaiąc. Wymiatacie nie tylko wiersße y rozdziały/ ale y całe kśięgi/ y tak iako cudze ßarpacie. Inßa v nas powaga tego ś. pisma/ktorzy y kreski iedney z mieyscá ruszyc nie smiemy: á podáma starego y Apostolskiego y w literze iedney nie odmieniamy.

*Nie ßánowánie pismá ś od heretykow*

A gdy do rozumienia y wykłádow slow stoiących przychodzi: o Boże iákie tam pisma tego s. od was meuczczenie/ iako swowolne wywracanie bez wstydu żadnego zachodzi! Tak ie wykłady swemi meuiecie y figuruiecie/ iakoby básmą iaką y plotką było/ ktorą kto chce pogardza/y smiech z niey czyni. A wykłady waße z żadnym sie Doktorem Koscielnym y ze wßytką starożytnoscią Chrze-

*Wykłády pismá swowolne*

cią Chrzescian nie zgadzaiące/za co sto-
ią: kto ich słuſznie za basni y ſny puá-
nych miec nie ma: kto im vwierzy: kto
do tak smiałego glupſtwá przystąpi:
Ten tylko co wſzytkim pismem gardzi/
iako y wy/y za plotki ie ma/y tak waży
iakoby od iakiego glupiego człowieka
wyſło/nie od Bogá y Ducha iego.

## ROZDZIAL III

*Okołopiſma ſwary muſſą miec ſwoy Trybunał*

A Chocbyſmy z wami chcieli iáko z
domownikí poczynać/ á do zgody
ſie z wami przychylac: poznalibyſmy
waſze złe przyrodzenie/ iż ſie nigdy na
ſędziego nie dacie. My ſie o wykład pi-
ſma na Trybunał koscielny ſpuſzczamy/
ktory ſwary takie y wątpliwosci kon-
czy y vſpokaia: ale wy nigdy tego nie
vczynicie/ by y Anyoł z nieba ſtąpił/
nan ſie nie dacie/ iako y inſzy kacermi-
ſtrzowie. Wſzytkie narody wedle przy-
rodzonego y piſanego na ſercu prawa/
maią ſądy y ſędziego/ktory ſwarom ko-
niec czyni: bez czego kazdaby R. P. y
krolestwo vpadło/ gdyby ſąsiedzi ſami
ſie iedli/ a ſwarom konca ſędzia iaki y
przełożony nie czynił. y nie maſz ná ſwie-
cie tak merzadnego krolestwa y miaſta/
ktoreby ſwego Trybunału na pokoy lu-
dzki/nie miało. A Kosciol Bozy/tak po
rządne y od tak mądrego zakonodawce
fundowane krolestwo/ nie ma miec v-
rzędu na pokoy y ſkonczenie ſwarow:
Jakozby trwac mogło z woynami do-
mowemi/do ktorychby przychodzic mu
ſiało: każde inſze swieckie y przyrodzo-
ne krolestwo/ byłoby ſzczesliwſze niż
kościoł y miaſto Bożé. ktore ieſli na po-
koy y iednosc ſąſiedzką Trybunału nie
ma: nic nad nie merzadnieyſzego y ſpe-
tnieyſzego y nieſzczesliwſzeg̃ byc nie mo-
że. Lecz nie tak ieſt/ wſzytkie porządki y
ſzcześcia y rozumy świeckich krolestw
Kościoł Boży przechodzi. Y w ſtarym
y w nowym zakonie poſtanowiony ieſt
Trybunał na bitwy ſwowolne y nieſpo-
kojne/y na rozumki nierozumne y świe-
rzbiącego vcha. Czego iż v heretykow
nie maſz: zaraz niezgody miedzy nimi
powſtaiące ſzerzyc ſie muſzą/ y tym ſe-
kty ich giną/ y ſamy ſie wyiadaią/ iako
tego doznawamy. Bo gdźie nie maſz o-
brony y lekárſtwa na niezgody y ſchi-
ſmy: krolestwo/iako Pan mowi/rozer-
wane oną nieſtwornością/ ſpuſtoſzeie.

Znaczna cecha na herezye. Bo z natury ſwey iako pyſzni/a nikomu ſie na rozſą-dek nie dáiący/ roſterki ſami w ſobie ro-dzą/á vkrocic ich nie mogą/ y tak giną. A Katholicki Kościoł/ vrząd ma na ſwary y niezgody/y wnet ie duſząc y gaſząc/ iednoscią ſwoią y zgodą trwa na wieki. *Cecha na herezye.*

Spytaſz co to za Trybunał: Kápła-ni abo Biſkupi z nawyzſzym Kaplanem/ zwłaſzcza na Conciliach: gdy/ iako ieſt w Dzieiach Apoſtolſkich/ziadą ſie/ y ſłuchaiąc/ co kto około zakonu Bożego przynosi/ wyrok czynią: Tak ſie zdało Duchowi s. y nam. Tam ſilar prawdy/ tam kościoł ktory niepoſłuſzne wy-kluna/y zá pogány ie poczyta/y czartu ie ná trapienie daie. Tam paſterz owiec Chryſtuſowych/ ktory droge owcom poſłuſznym vkazuie/a parſzywe y harde wymiata. Tam kluczník niebieſki/ktory do rozumienia piſma Duchem ś. piſa-nego/otwarza. Jeſlibyſmy was do te-go Trybunału Conciliy y kapłanow/ ſędziow od Boga danych/ y ſprawcow abo rządzicielow Kościoła Bożego/ y nauczycielow prawdy przyzwali: izali ſie na nie dacie: izali ſwego wykładu o piſmie ś. odſtąpicie/a na Oycow ss. wy-rokach przeſtaniecie: Boże day wam takie ſerce. Dobrzebyście ſobie poradzi-li/ w pokorze na poſłuſzeństwie wiary/ y na tych ktorzy was zawieſc nie mogą/ y ktorych Chryſtus iako ſamego ſiebie ſłuchac kazał/ przeſtaiąc.

*Práwo przyrodzone na ſądy ykonczenie ſwarow.*

*Porządny ieſt kościoł Bozy*

*Tribunał w piśmie poſtanowiony*

Deut. 17
2 Par 19
Matt 18
Ioan 21.
Lucæ 11.

Act. 15
1 Tim 3
Matth 18
1 Cor 5
Ioan 22
Trybunał kościelny
Acto 20.
Luc æ 10
Matt 18

Do kogoż to wżdy rzeczono: Kto was ſłucha/mnie ſłucha: kto wámi gar-dzi/ mną gardzi: Kto kościoła nie ſłu-cha/ za publikaná y poganiná miany byc ma: Izali ſie to nie o ſtarſzych ſpra-wcach kościoła Bożego rozumie: iacy byli Apoſtołowie/y teraz naſtępnicy ich ſą. A iako mie ten zawieść może/ktore-go mi Chryſtus ſłuchác kazał: wſząkby ſam P. Chryſtus nas zawiodł/y oſzukał/ ktory takich ſłuchac kazał: nanby wſzy-tka winá ſpadała: co ieſt niepodobno. Jabych zawzdy v niego wymowiony był/ mowiąc: Tys mi Panie tego ſłu-chác kazał. Jeſlis mi omylnego y glu-piego miſtrza dał: nie moia wina. Ty roſkazuieſz/ á ia ſłucham. Ty opátruieſz dom y kościoł ſwoy/ y vrzędniki do nie-go daieſz: a mnies ſamo poſłuſzeństwo roſkazał. Owca za paſterzem idzie/przy-gánie mu nie może/on wie co czyni/ y ry-

*Posłáńcy Bozy za-wieść nas nie mogą.*

*Roſkazá-nie Bozedo*

Panie

*Słuchania posłuszeństwa.*

Panie wieß / iakiego mi wodza do zbáwienia daieß. y miałbych sie na tobie pierwßym y właśnym pasterzu moim / y ná roskazaniu twoim / y ná posłuszeństwie moim ku tobie omylic? Nigdy to nie będzie ám byc może. Tak mowiąc y rozumieiąc / mielibyscie prawy rozum w prostocie y mądrości Chrystusowey. Dosyc na owce rozumu / znac pasterzá ktorego Chrystus od siebie postawił / á prostota posłuszeństwa wßytko nágradza y zastępuie.

## ROZDZIAL IIII.

*O Piermßym Trybunale ktory náukę Aryáńska potepia.*

CHce was w imie Pańskie zawstydzic siedmią Trybunałmi / do ktorych was przywiode / abyście patrzyli / iako Aryańska nauka na nich potepiona iest / ktorá Bostwo Chrystusowe pśiiąc / wyznanie Troyce s. z Żydami y z Turki obala / y wiele bogow z pogany przywodzi.

I. *Piermßy Trybunał; ślubá Pańá IESVSOWE*

Piermßy iest / dziwnie prawdziwy / y do omylenia niepodobny / na ktorym siedzi sam mistrz nawyzßy naß / y prawda nieomylna / sam CHRISTVS IEZVS Syn Boży / ktory o sobie do vczniow swoich mowi: Wierzycie w Boga / y w mie wierzćie. Żydowie wierzyli w prawdziwego Boga: tym Bogiem iednym z Oycem zowie sie Pan Chrystus / y toż Bostwo sobie przyczytá / gdy w sie wierzyc każe. Bo wiara nie służy iedno prawdziwemu Bogu / w ktorym wßytke nadzieie naße do zbáwienia y dobrego nawyzßego pokładamy. Żadne stworzenie zbawienia dac nam / y od czárta / grzechu / śmierci / y piekłá / wybawić nie może / okrom samego prawego Bogá / na ktorym sie wiara naßá pewna bawi: y byłby bałwochwalca / ktoby w stworzenie wierzył / y wßytko serce swoie y nadzieie / iako wiárá każe / pokładał. A iż sie nie inßym / ani drugim Bogiem zowie / ale tymże w ktorego Żydowie wierzyli: y po tym znác / gdy tamże mżey do tychże vczniow mowi: Byście mie znali / wżdybyscie y Oyca znali. Dobrzeć znali Apostołowie Páná Jezusá iako człowieka świętego / mądrego / y Prorokа / y Messyaßa. A czegoż nie znali y wyrázne ießcze niewiedzieli? Tego: iż iest iednym Bogiem z Oycem: á iż ták wen iako w Bogá

*Wierzyć w sie kazał iako w Bogá.*

Ioan 14.

*Wierzyć w samego Bogá mamy*

wierzyć mieli / nie w inßego / ale w tego z ktory ieden prawdziwy iest / w ktorego starzy Oycowie ich y Patryárchowie wierzyli. Bo acz Piotr s. imieniem wßytkich wyznał / iż był Synem Bożym: ale ießcze tego co z objawienia wyznał / doskonale przed przyiściem Ducha ś. towarzyße iego nie rozumieli. y dla tego Pan mowi: Tak długo iestem z wami / á nie poznaliscie mie? To iest / iżem iest nie tylko człowiek y Messyaß / ale y Bog ieden z Oycem. A gdy mowi Philip: Panie vkaż nam Oycá / a iuż nam na tym dosyc: Pan iaka mu nauke dał? Philippie kto mie widzi / widzi y Oyca: a iako mowiß / vkaż mi oyca? nie wierzyß iż iá w Oycu / a Ociec we mnie iest? Dał znać / iż on iest prawdziwym Bogiem tymże co y Ociec / na ktorym sámym przestawac / y w nim wßytko ßczeście naße y nadzieie pokładac możem / tak iako y na Oycu. Bo inaczey zadanu Philippowemu dosycby sie nie stało / ktory chciał Oyca widziec / y na ktorego znaiomości zbáwienie naße osadzic sie ma: nie na żadnym stworzeniu / ktore sercá náßego napełnic / y w ktorym *sufficit*, to iest mam dosyc / byc nigdy nie może.

Matt. 16 Iáko Pana nie poznali Apostołowie.

Ná sámym Bogu serce náße przestaie.

A kto mowi / iż Chrystus obraz iest Oycowski: dla tego mowi / kto mnie widzi / y Oyca widzi: głupie to mowi. Bo nikt na obrazie nie przestaie / a nie mowi *sufficit*: ale widziec pragnie tego czy iest obraz / ktory zrownaná z tym kogo znáczy nie ma / ale daleko rozny iest od żywego. Żadna rzecz stworzona Boga żywego wyrazic y wymalowac nie może / iako pismo mowi: *Nie máß podobnego tobie Bogá.* 3 Reg 8. Nikt nie mowi gdy obraz widzi / aby tego widział czy obraz iest. Lecz gdy Chrystus mowi: kto mnie widzi / y Oycá widzi: nie obrazem sie Oycowskim zowie / ale tymże Bogiem iáko y Ociec / ná ktorego znaiomości zbawienie naße osadzamy / y na nim we wßytkim przestaiemy / y ono *sufficit* mamy.

Na obráznie nie przestaiem.

2.

Ioan 10.

Nie wolą, ale mocą Syn ieden

Z drugiego podobnego wyroku Chrystusowego o sámym sobie słuchaymy: *Ja y Ociec iedno ieśteśmy.* O te słowa Páná kamionowac Żydowie chcieli / tak ie rozumieiąc / iż sie Bogiem czyni. y dobrze to rozumieli. Bo Aryani o sámey to zgodzie y iedności woley Syna z Oycem / a nie o Bostwie rozumieiąc / wiel-

*Bog iest z Oycem.*

ce błądzą. Gdyż wyższey Pan rzekł: *Owiec moich nikt z ręku moich nie wydrze, áni z ręku Oycá mego.* Bo ia y Ociec iedno=ſmy ſą. gdzie nie mowi o iedney zgo=dzie y woley/iaką y ludzie świeci z Pa=nem Bogiem maią: ale o iedney mocy z Oycem ſwym / iż z nim wedle mocy abo wſzechmocności iedno iest: to iest/ iednego bostwa z nim. Bo w Bogu toż iest moc/ co y bostwo abo eſſentia y ie=ſtestwo. Co dobrze Żydowie zrozumie=li. y gdy o te słowa kamienie na páná/ chcąc go zábic/ porwali: Spytał ich Pan: O co mię vkamionowąc chcećie? Rzekli: o to iż bluźniſz/ a człowiekiem będąc/ Bogiem ſię czyniſz. y nie rzekł Pan: Ja ſię Bogiem nie czynię: ale one słowá powiedział: Pismo ludzie (na vrzędzie Bożym) bogami zowie: a ia choćbych ſámym tylko człowiekiem był/ ſłuſznie y ſię Bogiem zwąc mogę. Bom od oyca poświęcony iest y posłany. A potwierdzaiąc bostwo ſwoie/dokłada: Jeſli ia nie czynię cudow Oyca mego/ nie wierzcie mi. A ieſli czynię / a mnie nie wierzyćie/ wżdy cudom wierzcie/ a znaycie/ iż Ociec we mnie iest/ y ia ie=ſtem w Oycu. Jeſtem tym Bogiem co y Ociec/ bo takie cuda czynię/ ktore ſam tylko Bog czynić może. y tak prawdy tey o ſobie podpierał. Tamże toż rozu=mienie Żydowſkie o Panie ſię potwier=dza: iż gdy ſię zwał Synem Bożym/czy=nił ſię Bogiem. y za iednęż ſię rzecz po=czyta/ byc Synem Bozym / a byc row=nym Bogu/abo byc Bogiem. Bo Syn ten że iest natury co y Ociec. Syn lud=ſki/ nature ma ludzką: Tak Syn Boży/ nature ma Bożą. Przeto Bog iest Pan Chryſtus/y nature Boską ma.

*Iedna wſzechmocność Boża.*

*Synem Bozem byc, iestBogiem byc.*

Pſal. 82.

Jeſt y ono znáczne wyznánie Pana naſzego o ſobie/ gdy Pharizeow y vczo=nych pytał: Meſſyaſz czyim ſynem iest? Oni powiedźieli: Dawidowym. A Pan ſpytał: Czemuż Dawid Panem go ſwo=im zowie / mowiąc: Rzekł Pan Panu memu / poſadź ſię na práwicy moiey: tu P. IESVS práwym ſię Bogiem byc oznaymił. Bo Panem Dawidowym nikt nie był / iedno ſam Bog: a ſiedzieć ná práwicy Bożey / nic inſzego nie iest/ iedno rownym być Bogu / w mocy / y cźći / y rządzemu świátá. A na to Pan IESVS to mieyſce z Pſalmu przywiodł/ aby nie tylko ſię człowiekiem y Dawi=dowym ſynem pokazał: ale y o boſtwie

Matt. 22.

Pſal. 109

*Chryſtus Panem y Bogiem Dawidowym*

*Siedzieć na prawicy, co iest*

ſwoim rownym z Oycem oznaymił. Rzekł Pan Panu/Bog Bogu/Ociec ie=dnorodzonemu Synowi: Siedź na pra=wicy moiey / iako mnie rowny w bo=ſtwie/ y zemną krolluiący. Tegoż mieyſca vżywał Paweł s. na dowod boſtwa Chryſtuſowego / mowiąc: Siedzi na práwicy maieſtatu na wyſokosci/ wyż=ſzey nad Anyoły. Bo ktoremuż Anyo=łowi powiedziano: Siedź na práwi=cy moiey? Hebr. 1.

W tymże Pſalmie iest y drugie wielce mocne świadectwo o Boſtwie Meſſya=ſza: y nie darmo Pan do tego Pſalmu Żydy odſyła: aby nie tylko o rodzemu iego y naturze ludzkiey/z domu Dawi=dowego wziętey / wiedzieli: ale ſię y o drugiey Boſkiey iego naturze pytali. 4.

Początkiē Syn Boży.

słowa ſą te: Mowi Bog Ociec do Sy=na: *Ztoba początek:* to iest/ty iest pocz=ątkiem wſzytkiego ſtworzenia / y przez cię wſzytko ſię ſtworzyło / iáko Jan s. mo=wi. y ſam Pan początkiem ſię zowie/ gdy go Żydowie ſpytali: A ty cos iest? *Ná dzień mocy twey.* to iest/gdys nawięt=ſzą moc ſwoię na ſtworzeniu swiata pokazał: *w iáśnośći świętych.* to iest/gdys nie tylko widome rzeczy/ale y niewido=me swiatłe ányoły vczynił. *Z żywotá przed iutrzenką vrodźiłem cię* Jakoby rzekł: Ta moc początku ſtworzenia wſzytkie=go ſtądci przyſzła: iżes iest własnym y rodzonym Synem moim/ y mnie natu=rą rownym. Nie takim ktory ſię z łaſki y przywileiu y przyſpoſobienia czyni: ale takim Synem co ſię z żywota y ze krwie rodzi. Nie iżby Pan Bog krew miał y rodzenie takie/ iakie v nas iest: inakſze y niewypowiedziane ma/ podo=bne wedle s. Jana do słowá/y rozumie=nia / ktore ſię z rozumu rodzi: ale iż ſię po ludzku z ludźmi mowi / ktorzy ro=zum maiąc / domyślić ſię mogą co ſię mowi: iż Bog Ociec Syna od wieku z własney natury swey / iako z żywota y wnętrznosći matki człowiek człowie=ká / tak Bog Boga ſpoſobem nam nie=zrozumianym rodzi. y dla tego iest mu w náturze Boſkiey rowny. To y Pſalm wtory namienia: *Syneś, prawi/moy: dzi=śiem cię vrodźił.* To iest/ przedwiecznie y bez czaſu. Bo v P. Bogá nic nie maſz przeſzłego y przyſzłego/iedno dźis wſzy=tko záraz. Ioan. 1. Ioan 8. *Syn czynio=ny, ſyn ro=dzony, ro=śni.* Pſal: 2.

Piąte ſamego Páná o ſobie swiadec=two/iż iest prawym Bogiem/ bierze ſię 5.

*Wyznánie przed Zydy Panskie przed śmiercią o Bostwie Matt 28*

z wyznania przed Kaiphaßem y wßytką radą y starßymi Zydowskimi / y przed Pilatem: gdy nam słowa swoie / iako testámenr / przy vmieraniu y w mece swey zostawował. Pytał pod zaklinánim Kaiphaß od wßytkich przednich Zydow: Poprzysięgam cie / prawi / na Bogá żywego / abys nam powiedział / ieślis ty iest Chrystus Syn Boga błogosławionego: Patrz iakie to pytanie: Nie pyta ieśli iest Synem Bożym / iako inßy Swieci y Prorocy / y iako sie wßyscy sami Zydowie synmi Bożymi zwali: boby to było głupie pytanie / y na obwinienie ná smierc nie służące / y grzechuby żadnego nie ponosił / ktoryby sie takim synem Bożym zwał. Ale pyta / ieśli iest synem rodzonym y własnym iedney natury z Bogiem Oycem. Co v nich zdało sie niepodobno: gdyż go człowiekiem być y w ten czas barzo nedznym / związanym / y pogardzonym / y na śmierc przywiedzionym baczyli: iedno iż słyßeli że sie Pan zwał Synem Bożym. Coż im odpowiedział Pan: Jestem Synem Bozym. Co vsłyßawßy / rozdarł ßaty swoie / y zawołał: Zbluźnił / prawi / y swiadkow nam na iego smierc nie potrzeba / słyßelismy z vst iego. O iakimże syme zrozumiał słowo Pana naßego ten Kaiphaß z swoiemi rownymi? O rodzonym pewnie y prawym / ktory teyże natury iest co y Ociec / Bog z Boga: y przeto mu bluźnierstwo przyczyta. A coby za bluźnierstwo było w ich mniemaniu / gdyby sie Pan nazwał synem z łaski czynionym / iakiemi y oni sami byc mogli: y mogł Pan nie zawodząc nikogoż / mowic: Nie czynie sie Synem Bożym z natury Boskiey / ale takim iako byli sprawiedliwi y Prorocy / y takimi sie wy sami zowiecie. Jesli Jan Chrzciciel swoie vcznie y Pharyzeuße przestrzegał / aby go za Chrystusa / y takiego takim nie był / nemieli: daleko pewniey vczyniłby to był Pan Chrystus / aby sie ludzie nie záwodzili. Izali prawdziwßy Jan / niźli sama prawda? Lecz rozumienie ich o swoim Bostwie Pan potwierdził / mowiąc: tak iest. Co wy zá bluźnieme macie / to iest ßczera prawda / y mowic znaczey y na smierć idąc nie mogę / iedno żem iest Synem Bożym rodzonym y rownym w naturze Bogu. Tu sie godziło przy takim testamencie y smierci / mistrzowi prawdy nas vczniow swoich nie zawodzic proznym y falßywym rozumieniem o Bostwie swoim / abysmy nad wßytki nawiertßego grzechu / to iest bałwochwalstwa / vchodzili. Pewnie tedy nas nie zawiodł / y za to / y takie o sobie wyznanie / zdrowie swoie dał / y krwią ie potwierdził / y tak sie na krzyżu vrągac z siebie dopuscił. Jesliżes Syn Boży. &c.

*Synem Bożym być, toż co y Bogiē*

*Vmeráiąc Pan wielką powiedział prawdę, á nie zawodził nas.*

Nakoniec iasne też barzo o swoim Bostwie P. Chrystus swiadectwo dał / gdy wstępuiąc w niebo / polecił y roskazał vczniom swoim / mowiąc: Idzcie á nauczaycie wßytkie narody / chrzcząc ie w imie Oycá y Synā y Ducha swietego. Z ktorych słow y Troyca sie przeblogosławiona / y moc a Bostwo Chrystusa Pana pokazuie. Oto trzey / Ociec / Syn / Duch ś. o to ieden / gdy mowi: w imie / a nie mowi / w imiona. Coż trzey? Trzy persony. Coż ieden? Bostwo iedno. Inßa persona Oyca / inßa Syna / inßa Ducha s. ale Bostwo nie inße / tylko iedno / y Bog ieden / w ktorego sie imie / a nie imiona chrzciemy y odrzadzamy. Ociec duße ludzkie odrzadza / y grzechy odpuszcza / y synmi Bozymi czyni: toc iest Bogiem. Syn chrzci / y znowu duße ludzkie odrzadza y grzechy odpuszcza: toc Bogiem iest. Rowne tedy iest Syna z Oycem Bostwo / rowna moc / rowna władza. Coż na to Aryani? Wyprowadzcie możecieli wßytkie czarty z piekła / wßyscy tey prawdy w tych słowiech vfundowaney / y wyznania Troyce przewielbioney / y Bostwa Pana Jezusowego y Ducha s. z Oycem iednego / swemi chytrosciami / rozumámi / y wykładami omylnemi nie obalą. Przywiedzcie ßesc set mieysc pokrzywionego od was pisma: to iedno / ten sam wiatr / y ta kila słow / iako proch y słome / te waße obłudne wywody rozwieie. Jednym lemießem Sangar Sedziak / ßesc set chłopow pobie. Raczey mowcie: Nie maß tych słow w Ewangelii: Chrzcicie w imie Oyca / y Syna / y Ducha s. abo falßywa to Ewangelia. tak rychley vydziecie. Macie tedy samey prawdy o sobie samego P. IEZVSA, ktory nie kłama / wyroki. czegoż czekacie? czemu sie swoich przeciwnych słowu y kazaniu iego wymysłow y błędow nie wstydzicie? czemu na tak iasnych iego o sobie swiadectwach przestac niemacie?

*Trzech rowna moc y iedno bostwo*

*Iedno ná Aryany działo do syć*

Iudic. 3

6.

Matt. 28

*Wielkie przekonanie Aryanow*

Ioan. 8.

## ROZDZIAL V.

*Drugi Trybunał sędziow niepodeyzrzánych, Apostołow y vczniow Chrystusowych.*

NA tym Trybunale zásiadł naprzod Jan Chrzciciel / y Piotr świety / y Jan y Lukaß Ewangelistowie / Thomaß y Pawel / Apostołowie. Szescz tych sędziow prawdziwych słuchaymy / co o Panie mowią / a iako Aryany potępiaią.

O błogosławiony przesłancze / Prorokv naß / powiedz co o twym Panie trzymac mamy? On vkazuiąc go / mowi: Owo baránek Boży / ktory gładzi grzechy swiatá. Gdy go barankiem do ofiary y zabicia zowie: człowiekiem go prawdziwym wyznawa. á gdy mu zgładzenie grzechow świata przyczyta: za Bogá przyimowac go nam każe. Bo nikt grzechow nie odpuszcza / iedno sam Pan Bog. czego y na drugim mieyscu poprawił / gdy swoim vczniom mowi: Kto z nieba przyszedł / nad wszytkie iest: to iest / nad wszytko stworzenie. Kto w Syna wierzy / ma żywot wieczny. Nad wszystkim stworzeniem nie maß iedno sam Pan Bog / á nie wierzymy iedno w Bogá prawego: nie czekamy inszego żywotá / iedno od Boga samego. Jákoż ináczey rozumiec kto tego wielkiego Proroka y Anyołá może? iedno iż Pana Chrystusa zá prawego Boga wyznawa / y nam go za takiego mieć każe.

O swiety Pietrze / powiedz iako nawyższy pasterz naß / co o twoim Páne trzymać mamy? wßak cie y sam Pan twoy o to pytał? A cożeś wyznał? Rzekłeś: Tyś iest Messyaß abo Chrystus Syn Boga żywego. Synem go Boga żywego zowie / iż żywi rodzą syny: y to iest prawy syn / ktory sie z oyca rodzi. Przysposobiony y práwem vczyniony / nie iest prawym synem. Dla tego inße pismo Páná Chrystusa zowie iednorodnym y własnym / iż z rodzaiu iest przedwiecznego od Oyca / y własny Syn Oycowską nature maiący. Jako Abel własny syn Jádamow / oyca swego nature człowiecza miał: Tak Chrystus rodzony z żywego Bogá / nature ma Boską. y gdy pochwala P. JEzus Piotra s. wyznanie / mowi: iż mu ie z nieba obiawił Oćiec / á od żadnego człowieka tego sie nie náuczył. Od bacznego sie człowieká nauczyc mogł Piotr s. iż synow Bożych sposobionych dosyć iest: y wßyscy sie Zydowie tak synmi Bożymi zwali. Ale iż Bog ma Syna iednorodnego / przedwiecznie rodzonego / y w naturze sobie rownego: tego nikt go nauczyc / nikt mu tego obiawic nie mogł / iedno Ociec niebieski. Co mi za obiawienie / iż sprawiedliwy człowiek synem iest Bozym z łaski y z przywileiu? Przeto obiawienie to wiertza ma nauke y mądrosc / niżli wßytek świat podac ią mogł.

Ioan: 8
Ioan. 3.

Co mowią: dla tego sie Synem Bożym zowie Chrystus / iż z dziewice bez męża z Ducha s. narodzony iest / iako Anyoł do Panny mowi: to ßczera bayka. Bo y Jadam bez niewiasty / y Jawá bez matki stanęła. A nie dla tego własnemi dziecmi Bożemi byli. Ani dla tego synem sie tam Bożym zowie / iż z Ducha s. poczęty iest. Bo tym sposobem musiałby sie Chrystus zwac synem Duchá s. czego żadne pismo nie mowi / y nikt tak nigdy rozumiec nie smiał. Ale dla tego zowie sie tam Synem Bożym / iż iest moca nawyższego Boga / iako Anyoł mowi: to iest / rownym w mocy y bostwie samemu Bogu.

Lucæ 1.

Słuchaymy co y trzeći sędzia mowi Jan ś. Ewángelista: Na początku było Słowo / a Słowo było v Boga / a Bog był Słowem. Słowem sie zowie Syn Boży. Bo mżey rzekł Jan s. Słowo sstało sie człowiekiem: dla podobnego rodzaiu rozumienia ktore sie z rozumu rodzi. To Słowo zawżdy było / a nigdy stworzone nie iest. Jesli zawżdy było / toc Bogiem iest. Bo záwżdy byc / żadnemu stworzeniu nie służy. Co záśmiey wyrzekł Jan ś. gdy mowi: Słowo było Bogiem. Czegoż chceß daley ludzka ślepoto? Oto Słowo iest Bogiem: Syn Boży Chrystus był zawżdy y iest Bogiem. iako mogł iaśniey to wymowic Jan s. co my wierzymy: iż Chrystus Bogiem iest / ten ktory sie dla nas człowiekiem sstał? A małoli ná tych słowiech: słuchay ießcze także prostych y iáśnych: Przez Słowo / prawi / wßytko iest stworzono co iest stworzono. Tedyć Słowo y Chrystus / stworzeniem nie iest. Bo on z Oycem / abo Oćiec przezen wßytko stworzył. A iesli stworzeniem nie iest: toc Bogiem iest. Bo nie máß nic trzeciego / iedno stworzenie / a ieden stworzyćiel Bog wßechmogący.

3. Ioan 1.

*Słowo iest Bogiem A słowo iest Syn y Messyaß.*

Na drugim mieyscu mowi tenże s. Ioan. 6.

Równy Bogu Syn Boży CHRISTVS.

Jan: IEZVSA chcieli zabic Zydowie/ nie tylko iż Szabatu nie chował/ ale iż Boga mienił byc Oycem swoim/ rownym sie Bogu czyniąc. Dobrze to Zydowie rozumieli/iż gdy sie Synem Bożym zwał/rownym sie Bogu czynił. A być prawym Synem Bożym/ nic inszego nie iest/ iedno byc Bogiem/ y rownym byc Bogu bo Ociec y Syn prawy rodzony/iedney są y rowney natury. To rozumienie Zydowskie Pan Chrystus przyiął/ zá prawdziwe: am go zganił/ani poprawił. áni rzekł: Ja sie rownym Bogu nie czynię. y owszem potwierdził ich rozumienie/mowiąc tamże: Cokolwiek Ociec czyni/toż y Syn także czyni. Jáko Ociec wskrzesza vmarłe/tak y Syn ktore chce ożywia. A ieszcze wiecey onemi słowy: Jako Ociec ma żywot sam z siebie/ tak dał y Synowi mieć żywot z sámego siebie. To iest nieodmienna własność bostwa: iż stworzenie żadne nie ma żywotá y iestestwá z sameg siebie/ale ie z Boga bierze/ y od Boga w nim záwisło: iako promien od słoncá/ y ciepło od ognia. y gdyby chciał Pan Bog/ wnetby wszytko stworzenie w niwecz vpadło/aniby go było. iako vpáda promien gdy mu sie słonce vmknie/ y ciepło ginie gdy ogien vstaie. Lecz sam Bog iest taki/ ktory sam z siebie ma swoie iestestwo y żywot/ a od nikogoż go nie bierze/ am od nikogoż w nim nie zawisło. A dla tego nawłasnieysze iest ono imie boskie: Jam iest ktorym iest. Bo stworzenie abo kiedy nie było/ abo go nie będzie/abo Bogiem y mocą ie° trwa y stoi: od ktorey gdyby odpadło/ w niweczby poszło. y dla tego imienia tego żadne stworzenie mieć nie może: Jam iest. Syn tedy Boży CHRISTVS IEZVS, gdy mowi iż ma żywot z sámego siebie/ od Oyca dany rodzeniem przedwiecznym/nie darem doczesnym/iż tak iako y Ociec nie od kogoż iestestwa swego y żywota zátrzymánia nie ma/ ale sam w sobie záwżdy iest/ y żywot z siebie ma/ y wszytko stworzenie w tym iestestwie y żywocie swoim/iako Apostoł mowi/zatrzymawa: pewnie tedy Bogiem iest/y rownym w bostwie Oycu/y toż ma bostwo iako y Ociec/y takąż naturę/rodzeniem przedwiecznym od Oycá pochodzącą/ á ni w czym nie rozną. A tak mniemanie o sobie Zydow onych/ iż iest rowny Bogu/potwierdził.

Własność Boska, sámemu z siebie żywot mieć.

Hebr. 1 Portans ōnia verbo virtutis suæ.

Gdy ktore słowo Panskie źle rozumieli Zydowie abo vczniowie Panscy: Jan ś. poprawiał. iako gdy one słowa Panskie: Zepsuycie kosciół ten/ a ia go za trzy dni znowu zbuduie/ rozumieli o murach kościelnych: Jan s. poprawił ganiąc mniemanie ich/ y mowiąc: iż to sie o kościele ciała iego brać miało. Także gdy słowa Panskie inszy towárzysze iego rozumieli o nim/ iż nie vmrze. on poprawił mowiąc: nie rzekł P. JEzus: nie vmrze. Lecz tu nic nie poprawił/ani Jan ś. ani sam P. Chrystus/ iż sie czynił rownym Bogu. bo to szczera prawda była: iż Syn tymże Bogiem iest co y Ociec. y barzo na tym należało/abysmy nie błądzili około prawego bostwa/ aby nas było przestrzeżono. Czego iż nie czynił sam Pan JEzus/ánie° Ewangelistá za wielką to prawdę trzymać mamy/ iż iest rownego y iednego bostwa z Oycem.

Ioan 2.

Ioan: 11

A po trzecie tenże Jan ś. w liscie swoim mowi: Zostaymy y bądźmy w prawdziwym Synie Bożym. Ten iest prawdziwy Bog y żywot wieczny. Ktoremiż słowy mogł prościey y iaśniey powiedzieć/ iż Chrystus Syn Boży/ Bogiem iest prawym/z ktorego żywot wieczny płynie/ y na nas sie wylewa? Bo to iest własno samemu Bogu/żywotem być wiecznym/y zrzodłem żywota.

1 Ioan 5. Prawdziwy Bog Chrystus.

Drugi Ewangelista Lukasz s. Anyelskie słowa napisał/z ktorych Pan Chrystus prawym Bogiem Izraelskim sie zowie/ gdy Anyoł o Janie Chrzcicielu mowi: Wiele synow Izraelskich obroci do Pána Boga ich: a on przed nim przyidzie w duchu y mocy Heliasza. A nie przed Bogiem Oycem Jan s. przyszedł: ale przed Chrystusem Synem iego/ do ktorego ludzie prowádził/ y o ktorym wszytkie swoie kazania czynił. Chrystusa tedy Anyoł nazwał Bogiem Izraelskim. A ten iest prawdziwy Bog. Wierzmysz wżdy y Anyołom/ ktorzy te prawde z nieba przynoszą.

Lucæ 1.

Ian Chrzciciel przed Chrystusē przyszedł, ktorego Anyoł Bogiem zowie.

Wierzmy y s. Apostołowi Thomaszowi/ ktory do P. JEzusa rzekł: Pan moy y Bog moy. Nie znał Thomasz inszego Boga/ iedno tego ktoremu Zydowie służyli/ sam z ich narodu będąc/nie rozumiał aby byli dwa Bogowie: musiał tedy Pana y mistrza swego tymże Bogiem nazwać/ ktoremu z narodem swoim służył./

Thomaszá wyznánie

Niech nakoniec powstanie w tym Trybunale wielki Apostoł Paweł s. a was Aryany pogromi. Ten nauczył mowiąc: Chrystus wedle ciała iest Izráelczykow/ ktory iest nad wszytko Bogiem błogosławionym na wieki. Wiedział y pisał/ iż Bog ieden iest/ y Chrystusa Bogiem zowiąc/ tymże go Bogiem iednym ktorym Ociec iest/ nazwał. Ktory nad wszytko iest: to iest/ nawyższy nad wszytko stworzenie. Jesli sie bogami zowią ludzie/ abo bałwany poganscy: tedy tácy nie są nad wszytko/ ale miedzy wszytkim. A iż to imie/ Bog/ mowi pismo/ iest nieudzielne/ y dzielic sie na wielu nie może: pewnie Chrystus gdy sie Bogiem zowie/ tegoż iest nieudzielonego bostwá/ y tenże Bog co y Ociec. iako iest w personach niezmieszany/ tak w bostwie nierozdzielony. A na drugim mieyscu/ zowie Paná naszego rownym Bogu: Z czego sie/ prawi/ nie chlubił/ iako z łupu/ ale sie vniżał w naturze ludzkiey. A do Zydow piszac/ mowi o Synie Bożym: Ty Panie na początku fundowałeś ziemię/ y dzieła rąk twoich są nieba. Jeśliż tedy Chrystus świat stworzył/ iednym iest stworzycielem z Oycem. y indziey twierdzi/ iż przez Chrystusa stworzone iest wszytko na niebie y na ziemi/ widome y niewidome/ y Throny (Anyelskie) Pánowania/ Przodkowania/ Mocy/ wszytko przezeń y w nim stworzone iest. Zkąd sie dowodnie pokazuie/ iż Chrystus stworzeniem nie iest/ ále prawdziwym stworzycielem Bogiem.

Sap: 14

Hebr: 1.

Coloss. 1.

Pátrzcież na to pohánbienie swoie na tym drugim Trybunale: a wierzcie raczey wzniom y Apostołom y Ewángelistom Panskim/ ktorzy Duchem ś. pisali/ á prawdzie swiadectwo dali: á niżli tym błędnikom y przychodniom wygnancom/ ktorzy sie tak wielkim swiadkom sprzeciwiaiąc/ z prawdą przychodzic nie mogą/ iedno z fałszem a zdradą duszy wászych.

## ROZDZIAL VI

*O trzecim Trybunale Biskupow wszytkiego świátá ná Conciliách ábo Zborach Oycow świętych.*

Actor. 15 Concilia iako wrosły

WYczay wzięty z pisma s. y od Apostołow w Kosciele Bożym vtarty y vmocniony ten iest: Gdy sie kto z nową nauką pokazał: Biskupi iako dozorcy wiáry od Apostołow podaney/ zbierali sie na iedno mieysce/ y vznawali prawde/ a fałsz zmyslony y fałszerza/ iesli sie nie vpamietał/ potępiali. Po Concilium Apostolskim/ naznaczmieyszy był Synod na Pawła Sámosatena Biskupa Antyoskiego/ ktory z Artemonem y Ebionem bostwa sie Pana Chrystusowego zaprzał/ prostym go człowiekiem vdaiąc. Roku tedy Panskiego 272. ziechało sie 70. Biskupow do Antyochiey: y vpornego y przekonánego Samosatena/ Troyce ś. y bostwo Pana naszego wyznawaiąc/ potępili y z biskupstwá złożyli/ y Domná na iego mieysce pósadzili. A gdy z domu Biskupiego vstąpic mechciał/ vciekł sie do Cesarza Aurelíana poganina/ ktory tak skazał: aby tey stronie dom puszczony był/ ktoreyby go Rzymski Biskup y Włoscy Biskupi przysądzili. y tak vstąpic on bluźniercá musiał: gdy go nie tylko wschodni/ ale y zachodni Biskupi z Rzymskim Papieżem wyklęli. On Grzegorz Cudotworca Neocezaryey Biskup/ ktory miał osobne o Troycy ś. obiawienie/ iako iest niżey/ z inszemi Biskupy nauke też onę bluźnierską tamże w Antyochiey przyromny/ potępił. Vznayże błędniku/ iako sie tym fałszem Kosciół wszytek starożytny Apostolski brzydził/ a iako mocno bostwá Pana naszego bronił.

Roku Pán. 272 Samosátenus potępiony.

Euseb lib 7 cap. 25.

Athanas lib de Synod.

Grzegorz Cudotworcá.

Nastał potym rychło Aryusz kapłan Alexándryski. y roku Pánskiego 315. maiąc złe serce na Alexandra Biskupa swego/ y zazrząc mu dostoienstwa iego: począł wymyslác naukę o bostwie Pana naszego JEzu Chrystá: twierdząc/ nie tak grubo iako Artemon y Ebion/ aby miał być prostym człowiekiem: ale iż takim Bogiem nie iest iako Ociec/ iedno czynionym y stworzonym Bogiem/ y był czas kiedy Syn nie był/ y nie mogł sie zwać przedwiecznym. A począł wiele ludzí zá sobą vwodzic/ y duchownych niemało pociągać. O co Alexánder Biskup iego wypytawszy go/ a náuke fałszywą w nim z wielkim vpozem złączoną nalazszy: zezwał okolicznych Biskupow/ z ktorymi go od iednosci kościelney odrzucił/ y z kapłanstwa złożył.

Aryusz nástał roku P. 315.

Theodor lib 1 2. & 3. Epiphan. hæresi 69.

Aryusz z kápłaństwa złożony.

Lecz gdy do niego przystał chytry y iadowity Euzebius Biskup Nikomedzey/ barzo sie szerzyc zarázá ona dusz poczęła: tak iż musiało przyść do Zboru Biskupow vszytkiego Chrześcián-



stwá/ ábo

*Concilium Niceńskie ná Aryuſſá roku P. 325 Rufinus lib. 10. hiſtor. cap 6.*

ſtwa / abo Concilium. Sylweſter Papież zmowiwſzy ſię z Conſtantynem Cesarzem / złożył Concilium w Bytynney w miescie Niceey. y ziechało ſię tam 318. Biſkupow. A vczynili wyznanie wiary / w ktorym nauke o Boſtwie P. Chryſtuſa od swierych Apoſtołow podaną / y zawżdy w kosciele s. zachowaną tak zmocnili / iż Synà Bożego iednoiſtotnym z Oycem nazwali: ſłowo ono / Cōſubſtantialis Patri, kładąc: iż iedney ieſt Syn ſubſtancyey y iednego Boſtwa z Oycem / iako dzis w każdą Niedzielę ná Mſzey s. wyznawamy / Credo abo Symbolum Nicenſkie. Wyznali tám Oycowie swięci: iż Syn Boży ieſt prawdziwy Bog / iż iednego ieſteſtwa z Oycem / iż wieczny / iż nieodmienny iako y Oćiec. Przekonali Aryuſſa y iego towarzyſſe / tak iż Aryuſſ ſam z ſwymi / okrom trzech vpornych Biſkupow / błąd ſwoy odwołał / y wiarę one Oycow świętych przyiął. Byli na tym Zborze Papieſcy poſłowie / Ozyus Biſkup Korduby / y Wiktor y Wincencius kapłani / y na pierwſzym mieyſcu ſiedzieli. Było wiele ſtarych Męczennikow świętych / ktorzy długie więzienia / kátowania / y roboty / dla Chryſtuſa y Boſtwa iego wycierpieli / y poderznione v nogi żyły y oko iedno wykupione mieli. Był tam ś. Mikołay Mirrheński / y Páphnucius / y Spiridion / y on cudotworny Jakub Nizyby Biſkup / y inſſy wielkiey świątobliwości ludzie: y on Athanázyus Dyakon Alexandr. ktory mocno ſię z Aryany vciamiaiąc / wielkie záwaſnienie ich na ſię obalił. Był y ſam obecne wielki Conſtántyn. A zdało ſię iż tuż miał pokoy Kościoł s. Jako ſię zaś Aryuſſ do ſwego błota wrocił / w drugiey ſię części powie. Na ten czás vpominamy błędne / aby ſię temu Trybunałowi przypátrzyli / á na iego rozſądku przeſtawali / y potępieniem ſię Aryuſſa y nauki iego vpamiętali.

*Aryuſſ odwołał ſwoy błąd y kacerſtwo.*

*Athanaſ. cont Ari Serm: 3.*

*Ná Concilium Niceńſkim iácy święci.*

Drugi Zbor był ábo Concilium Generalne w Cárogrodzie roku Pańskiego 381. za Dámaza Papieżá y Theodozyuſſa wielkiego Ceſarzá. Zebrało ſię 150. Biſkupow / ktorzy Niceńſkie wyznanie pochwalili / y do niego o Boſtwie práwym Duchá ś. Mácedonuſſá potępiaiąc / ſłowa swiere przyłożyli.

*Wtore Cōcilium. Socrates lib 5. cap 8.*

Trzecie Concilium w Ephezie zebrane ieſt roku Pánskiego 431. zá Celeſtyna Papieża y Theodozyuſſa mnieyſzego Ceſarzá. Tám 200. Biſkupow także Niceńſką wiárę wyznali: y Aryuſſá potępiaiąc / przy nim też Neſtoryuſſa Cárogrodzkiego Pátryarchę / y iego złą o dwu perſonach w Chryſtuſie naukę wyklęli.

*Trzećie Concilū*

*Cyrillus epiſt. 20 ad Neſtorium.*

Czwarte było w Kálcedonie roku Pánskiego 451. za Leona Papieża y Marcyana Ceſarzá. Ná ktore ſię zebrało Biſkupow 600. ktorzy także Niceńſkie wyznanie pochwalaiąc á Aryuſſa potępiaiąc / Eutycheſá ktory iedną tylko naturę w Chryſtuſie opowiadał / potępili.

*Czwarte Cōcilium Leo epiſt 12 Euagrius lib 2. cap 2.*

Piąte Concilium Generalne zebrało ſię w Carogrodzie ktore ſię wtorym Carogrodzkim zowie / roku Pańſk: 553. za czáſu Wigiliuſſá Papieżá y Juſtyniana Ceſarza / na ktorym było Biſkupow 160. Na nim Oycowie wyznali trzy perſony w iednym ieſteſtwie ábo Boſtwie. y przeklinaią Aryuſſa y Eunomiuſſá.

*Piąte Concilium Conſtantinopolitanum Conſtantinopolitanum Conſtantinopolitanum

Synodow Aryani czynili / á ná wßytkich sie sami nie zgadzali / y często sie nic nie stanowiąc roziezdżali / y nowe heretyctwa na nich wynaydowali / y dla tego ginęli / vpadali / y złą sławę y ohydę nauki swey po sobie zostawiali. Obroccieß oczy ná ten wielce sławny Trybunał Zborow swietych: a na nie sie spußczaiąc / smakuycie ich stateczności y zgody w prawdzie y náuce / y starowiecznośc y ßczerosc ich zamiłuycie.

## ROZDZIAŁ VII.

*O czwartym Trybunale, ktory iest z Doktorow Kościelnych.*

Dla czego Doktorowie w Kościele? Ephes 4 1 Cor 12

PRzestáwił Pan Bog w kosciele swoim Doktory / iako Apostoł s. mowi / dla tego: abysmy wßyscy iedney wiáry byli / y iedney wiadomosci abo náuki o Synie Bożym: a żebychmy nie byli dziecmi chwieiącemi sie / aby nas lada wiatr nauki nie powiewał / w złosci ludzkiey y w chytrosci na oßukanie w bledach. Z tych swietych y poważnych slow Ducha ś. vpomniec sie możem: iako potrzebni są Doktorowie w kościele Chrystusowym. Z ich nauki y pisania zgoda około wiary / y iednośc rozumienia o rzeczach Boskich pochodzi. bez nich iako bez gospodarzow miedzy domownikí niezgoda y rosterki dom gubią. Z nich vmocnienie w wierze y pewnosc prawdy / na ktorey iako na opoce niewzrußoney stoiem / następuie. bez nich chwieią sie iako trzćiny roznoścą nauk y rozumienia synowie nieposłußni. Bez nich oßukani od obcych niezyczliwych a falßywych mistrzow zostaią. Bo ci kacermistrzowie / ktorzy sie od nich y iednosci wiary odrywaią / nie tylko są chytrzy na wymyslanie wykładow falßywych pisma s. ale też złoscią grzeßą iako czarci / z ßczerey niezyczliwosci ku ludziom / ktore do bledow tych vwodzą / o ktorych sami wiedzą że bledy są / y prawdy nic w sobie nie maią. y tak w onym grzechu / ktory Pan Chrystus przeciw Duchowi ś. zowie / vwichłáni zostaią. Jakoż prosty ich chytrości pozna? iako prawdę osądzi y falß? Jako sidła ich cichego y słowy pięknymi pokrytego vydzie? Nie vydzie / iesli sie Doktorami kościelnemi nie wesprze / á nie rzecze: Mam ia mistrze swoie w domu Bożym ktory iest Kosciół s. powßechny / náuki cudzey nie słucham / za pasterze Ministrow nie mam / ani ich znam. Nie godzi sie tedy Doktormi gárdzic / ale z nich wedle tey nauki Apostolskiey / vmocnienie y iednośc wiary y obrony od falßerzow złosliwych brac winnismy.

Złość, y zad heretycki.

Grzeßa przeciw Duchowi ś

Matt 12

Ioan 10

A iako gdy sie schodzą na Concilium / z daru Ducha s. y cudem nieiakim Boskim / iednomyślni są w domu / iako Psalm mowi / y iedno mowią: choc z rozmaitych krolestw y kraiow dalekich y ięzykow roznych zebrani bywaią: tak wietßy cud iest / gdy nie schodząc sie ani widaiąc áni zmawiaiąc / iedno piszą / y iedney wiary zgodnie nauczaią / choc ieden od drugiego barzo w dalekiey stronie przemießkiwa. Co bez mocy dziwney Bożey y natchnienia Ducha s. ktory w nich mowi / y one zgodę czyni / bycnie może. A kto sie nie zadziwi nie? Clemens w Rzymie / Ignácius w Azyey / Dionizyus w Grecyey / iednegoż czasu pisali: a przedsie iedne náukę y wiarę o Troycy ś. y Bostwie Pana naßego przynoßą. Takze Justinus w Palestynie / Ireneus w Galliey / Clemens w Egipcie / iednegoż wieku będąc / toż mowią o Troycy s. y Bostwie Pana náßego. Takze Grzegorz Thaumaturgus w Kappadociey / y Dionizyus w Rzymie / y drugi Dionizyus w Alexandrey / Tertullianus w Afryce / Cyprianus w Karthagine / iednegoż czasu: a przedsie o tym wielka zgoda.

Cud Doktorow Kościelnych

Doktorowie pierwßych stá lat.

Doktorowie w drugie sto lat.

Doktorowie w trzecie sto lat.

Także Hilarius w Galliey o Troycy ś. ksiegi pisał / Athánasius w Egiptcie / Basilius / Nazyanzenus / y Nissenus w Azyey / Ambrozius we Włoßech wieku iednegoż: a przedsie zgodnie toż piszą o Troycy s. y bostwie Chrystusowym. Takze Chryzostom w Tracyey / Gaudencius we Włoßech / Augustyn w Afryce / ktory o Troycy ś. pietnaście ksiąg napisał. Jeronym w Palestynie / Theodoretus w Azyey / Cyrillus w Egiptcie tegoż wieku / ktory y ksiegi o Troycy ś. pisał: a iednak o tym Artykule iako y o wßytkich zgoda. Także Fulgencius w Afryce / Boecius we Włoßech / iednegoż wieku pisał ksiegi o Troycy s. a iednák iedno mowią. Także Grzegorz wielki w Rzymie / Grzegorz Turonski w Galliey / Isidorus we Włoßech / ktory też ksiegi o Troycy s. pisał: a iednak zgoda. Także Beda w Angliey / ktory Boeciußowe o Troycy ś. pismo wykłada: a

Doktorowie w trzecie sto lat.

W piąte sto lat.

W ßoste sto lat

Doktorowie w siodme sto lat.

W osme sto lat

da: a Damascenus w Syryey iednychże lat / iednoż o Bostwie Chrystusowym mowią.

*W drienia te sto lat*

Także Theophiláktus w Grecyey / Haymo w Galliey / y Rabanus w Angliey iednegoż wieku: a iednak toż mowią. Także Anselmus w Angliey o Troycy s. księgi pisze / y inszy przezacni y swieci po nim / iako Richardus de S Victore, ktory księgi też o Troycy s. napisał / y Bernat s. y Thomasz s. z Aquinu / y Bonawentura / y inszy przed trzemi sty lat Skolastici Theologowie / w rozmaitych stronach zgodnie o tym Arrykule Troyce s. y Bostwa Chrystusowego mowią y piszą. Aż do wiekow naszych / ktorych sie ten iad Aryanski wznowił / z taż nauką przychodzili / a nigdy sie nie mieli. Słowá Doktorow nie kładą sie. Bo wszyscy wasz Ministrowie dobrze tego swiadomi y przec nie mogą / ani przą / iż Kościelni Doktorowie y wszytka starożytnosc / błąd ten ich wielki y poganski potepia.

*Doktorowie po tysiącu laty mniey.*

Aryani Siedmigrodzcy wyrywaią niektore słowa tych Doktorow po sobie: ale abo na świete potwarz kładą / abo litere taką wątpliwą vchwyciwszy / źle zrozumianego słowa / indziey v tegoż Doktora nie patrzyli / y iasniejszych słow na inszym mieyscu zamechali: proste tylko zwodząc / co nie czytaią ani rozumieią. Na wiadome y te co doyrzą pisma Doktorow / nie natrą.

Athan. epist de decretis Nicœn.

Pisze Athanasius / iż na on czás Aryani / pilno szukaiąc / żadnego przed sobą starszego Doktorá nalesc pisania nie mogli / ktoryby ich strone y naukę popierał. Obca znac y nowa / y nigdy v Chrzescian nieslychana / naukà ich była.

*Aryanow ofukmienie w miłości Lucæ 10.*

Tuście już wielkie y ogromne ofuknienie zasłużyli Aryanom mili. Vciekacie od tych sędziow / gardzicie świata wszytkiego poządnemi nauczycielmi / o ktorych rzekł Pan: Kto was słucha / mnie słucha. Przekładacie nad nie zdawna potępione heretyki / y teraz zbiegłe te nowe z inszych krain Ministry. Wolicie Bárabbasza niż Chrystusa / Zydy y Turki / á niżli práwowierne Chrześciány. Jako sie ná taki newstyd zdobyc może cie? Mowicie: o Doktorach Kosciel nych wiedzieć niechcemy / wszyscy pobładzili. Stárożytnosci nauk Chrzescianskich nie przypuszczamy: co stare od pułtoru tysiącu lat Chrzesćianstwo wierzyło / o to niedbamy: co wszytkiego swiata Biskupi osądzili / co Doktorowie po wszytkie wieki pisali / do tego nie przystaiem. Od starych Kathedr Biskupich y nauki ich vciekamy. Gdzież poydziecie? Do Aryusza. Ale iuż test dawno potępiony / wyrzucony / y wszytkiemu swiatu obrzydzony? Nic to. Ale iuż go przez tysiąc lat y daley pogrzebiono / y nauki iego błędney przez czas tak dawny nikt nie naśladował. Żadney ich nie tylko Cáthedry Biskupiey / ale y Plebaniey po wszytkim swiecie nie było. zginęli / zatonęli / y w piekle samym pogrążeni / na ziemi sie nie vkazali? Nic to. Gdzież poydziecie? Do Gentylisa y Serweta / do Blandráty y Socyna / Statorzyusza y Dawida / do Siedmigrodzan y Nowochrzczeńcow. Ale sie temi nie tylko Katholicy / lecz y heretycy brzydzą / y iedne popalili / drugie powyganiali / iako zarazę szkodliwą sąsiedztwa Chrzescianskiego? Nic to. Ale tych ludzi żaden vrząd duchowny / y zárym ani P. Bog na naukę nie posłał / wdarli sie / y oknem do cudzych owiec wlezli? Nic to. Ale ci tacy zbiegowie są / y w fałszerstwie w swey oyczyznie przekonani / wiary są niegodni? Nic to. Ale ci swoię własną a niechrześciańską ani powszechną / ale Zydowską y Turecką wiarę wnoszą? Nic to. Ale starzy Doktorowie poządnie od Bogá posłáni / żywotem świętym y męczenstwem y cudami nauke o Bostwie Pana naszego potwierdzali: a ci wasz y pobożnosci żywota nie maią / pokrytoscią sie tylko cichą vdać chcą / y cudow żadnych nie czynią. Nic to. O głupstwo / o slepoto Sodomska / gdzieś oczy podziała? kroć ie tak zátkał? czemu ná tak pewne potępienie idziesz? czemu zá przeklętemi od Boga y Kościoła iego do piekła sie kwapisz? czemu nie rozeznasz tak iasnych fałszow / o ktorych y dziecinny rozum vmiałby rozsądek lepszy dać? O Boże zmiłuy sie a day mi hoyne łzy nad szalenstwem y zgubą waszą / á racz wam rozum przywrocic / abyście sie z tak głupiego y ciężkiego śidłá y powrozow szatanskich wywikłác mogli.

## ROZDZIAL VIII.

*O piątym Trybunale ś. Męczennikow.*

JEszcze y do piątego Trybunału was pozywam / do mężnych y niewinnych Me-

*Męczennicy o bostwo Chrystuso we cierpieli*

nych Męczennikow/ktorzy dla tey prawdy po ktorey wy depcecie/ zdrowie swoie położyli: gdy woleli krew swoie pierwey dac/ a niżli Chrystusa prawdziwego Bogá odstępowac. Oni wszyscy ktorzy od poganstwa pod dzieśćia Cesarzow poganskich/ wielkim okrucienstwem zabiáni byli/ o to iż do Chrystusá nowego Boga/ (iako pogánie mowili) przystawali. za coż cierpieli/ y dla czego w statku onym/ maietnośći/ domy/ bogate y wielkie imiona/ y drudzy krolestwa y państwá y zdrowie nakoniec tracili? Jesli dla Chrystusa iako prostego człowieká y stworzenia/ iako go wy malinećie/ to cierpieli: nic nad nie głupszego nie bylo. y kroż zbawienia y żywota lepszego y wiecznego po smierci y krolestwa niebieskiego od człowieka spodziewac sie może? Pewnie za Boga swego y wyznanie bostwa iego vmierali/ y mocą Chrystusowa cuda wielkie na mękach swoich czynili.

*Dla prostego stworzenia ma ktoby gárdlo dawał?*

A osobliwie do onych was na sąd przywodze/ ktorzy od przodkow waszych Aryanow/ Cesarzow zwłaszcza niezbożnych/ y za ich pomocą od inszych iadowitych Ministrow Aryanskich vcierpieli. Pytamy ich/ dla czego maietnosci/ dziatki/ sławę/ vrzędy/ zdrowie/ tracili? Powiedzą: Kazali nam Aryáńscy Cesárze/ y vrzędnicy y Ministrowie ich/ Chrystusa Syna Bozego za stworzenie y mnieyszego Boga miec. Kazali nam w stworzenie wierzyc. kazali nam dwiema sie bogom kłamác. kazali nam wiárę Nicenskiego Zboru bluznic/ y wyznania Consubstantialis, to iest spolnego bostwa Oyca z Synem odstępować. A o toscie zdrowia nadstáwiáli/ wygnániascie y srogie nędze y męki y vtraty cierpieli? O to. O błogosławieni/ vkarzcież te mestátki modlitwámi waszemi przemożnymi/ ktorzy nie przymuszem a nic nie cierpiąc/ nic a nic nie trácąc/ zwiesć sie dopuscili na bluznienie bostwá Paná swego/ na zelżenie iego/ przećiw prawdzie y przeciw Prorockiemu y Apostolskiemu kazaniu/ przećiw Conciliom y Doktorom wszytkiego świátá/ y wszytkiey starożytnosci Chrzesciáństwá przesławnego.

*Vide historias Ecclesiasticas*

A ieśli kto tych okrucienstw Aryáńskich y prześládowania y mordow Katholickiego práwowiernego ludu y owieczek y wyznawcow bostwá Chrystusowego nie swiadom/ abo o nich nie słyszał/ abo nie czytał: krotko niektore przypomnie. A nie lada swiadki y pisarze y osoby przyrocze/ ale ludzie wielkie ktorzy o tym piszą: Athanasius/ Lucyfer/ Hilarius/ Basilius/ Orosius/ Theodoretus/ Hieronymus/ Sokrates/ Sozomenus/ Osius Korduby/ y inszy.

Athanaſ
Lucifer
Hilarius
Baſilius
Oroſius
Theodor
Hieron
Socrates
Sozomen.
Oſius

Gdy Konstancius syn Konstantyna wielkiego zwiedziony od Aryanow/ a zwłaszcza onego Euzebiusza Nikomedyey/ na państwo wstąpił: gdy dziedzictwo y dzielnice dwu braciey swoich Konstansa y Konstantyna/ to iest wszytko państwo Rzymskie obiął: y gdy tyranny Wetramona y Magnenciusa w Pannonney zwyciężył y zgubił/ Roku Pańsk: 353. w szczęściu sie onym podnosł/ y Aryańskiemu te nabożenstwu swemu przyczytał/ y za tym wielkie y straszliwe prześladowanie pierwey na Biskupy Katholickie/ potym na insze wierne podnosł/ z podszczema Ministrow Aryanow/ przymuszaiąc do zaprzenia sie wyznania Concilium Niceńskiego/ y bostwa Pana naszeg. aby wszyscy/ abo Aryańską sekte przyieli/ abo kościoły y dostoienstwa Biskupie tracili/ y na wygnanie/ na srogie nędze prowadzem byli.

*Conſtántius Ariánſki Cesarz Ro P. 353*

Prawowierni na obronę bostwa Pana naszego/ dla wyznama rowney czci iego z Oycem/ z żadney sie cieżkosci nie wymawiali. Podawano te żołnierzom/ aby te na wygnania ciągneli/ gdzie wielkie nędze cierpiąc/ drudzy od głodu y vciskow vmierali/ drugie dawiono y zabiiano y topiono y męczono. O iako nad toba płakac mam starcze świety Ozyusie/ przesławny wodzu sług y biskupow Bożych/ gdy cie w Smirnie mieście męczono y na palach rosciągano! O świety Dyomzy Medyolanski Biskupie/ iakoś na wygnaniu aż w Phrigiey vdawiony poległ! O Szczesny Papieżu iakoś zamordowany/ y inszych barzo wiele! Trzodo Boża w Alexandriey cos od Grzegorza y Georgiusza Aryánskich Biskupow vcierpiała/ zabiániem y krwie rozlaniem/ y pánienek Chrystusowi poświęconych sromoceniem/ a kto wypowie? W Arymine 400. Biskupow Taurus staroста głodem morzył/ Aryáńską wiarę na nich wyćiągaiąc/ zá nastawániem y zdradą Walensa y Vrsacyusa Aryanskich Biskupow. Po wszytkim

wßytkim państwie Rzymskim/do podpisu na bluźnienie Aryańskie / Biskupy przyciskano: abo podpiß/ abo Biskupstwo vtracay/ y zdrowie swe na łaskę Cesarską poday. Jakie w Carogrodzie Mácedonius mordy Katholikow czynił/ iako 80. kapłanow Starosta Modestus z roskazama Konstancyusa Cesarzá vtopił/ czytaycie. wßak o tym są świeżo wydane księgi/ y na polskie przełożone.

Athan ad vitam solitariã agentes.

Położę kilka słow s. Athánázyußá y Hilaryußa o tym. Puścił/prawi/tenże Cesarz wyroki swe po wßytkich kraiach/ y pisarze z dworzany swemi wysłał/aby Biskupi na potępienie Athanazyußá podpisowali / abo na wygnanie poßli / a ludzie żeby do społeczności Aryanskiey przymußami byli / a Starostowie y sędziowie aby im przykład dali. Wodzono Biskupy przed sędzie swieckie/lud wzdychał y płakał/Aryani nád sędziámi stali / patrząc ieśli roskazaniu Cesarskiemu dosyć czymą. Ciężßa mzli zá poganstwá nawałność powstawała na wiarę Bozé. To s. Athanasius.

Hilar ad Constãtiũ

Ostre słowá do Cesárzá.

Opłakiwa też ś. Hilárius tegó Tyránná okrucieństwo/ przeciwiemu wolnie y smiele pißąc/mowi: Słuchay wilku drapieżny spraw twoich: Potępiłes Biskupy/ ktorych żaden potępić mechciał/ y ná Kościelnych podwoiach miedziane blachy z napisámi potępienia ich postawiłes Owo Alexandria takimi woynami skołatána. dłużeyieś z mą woynę wiodł mzli z Persami. Odmieniłes Starosty/ Hetmány/ popsowałes lud / żołnierześ strudził/żeby tylko Chrystus od Athánazegó wsławiony nie był. Nie wspominam inßych mnieyßych miast / y ludzi po wßytkich wschodnych kraiach ktore abo woynę twoię czyną abo boiazń Obrociłeś mieczy zbroie swoie przeciw wierze zachodnych krolestw/puściłes woyska swe ná owce Chrystusowe. Neronem sstałeś się. Tys Kościoł Trewerskiego Paulinà wygnawßy osierocił / y na wygnánius go vmorzył. Tyś Medyolánski nabożny lud/ furyą swoią potrwożył/gdy żołnierze twoi mieczmi się przez ludzie przebiáiąc / do Sancta Sanctorum (to iest/na mieysce gdzie przeświety Sakrament chowaią) wchodzili / y kapłany od ołtarza porywali. Wierßy twoy grzech złośniku mzli Zydowski / ktorzy Zacharyaßá w kościele zabili. Obrociłes y na Rzym woynę swoię. &c.

Hilarius ś. będąc w Cárogrodzie na iednym Seymiku Aryanskim/ a widząc iż przemogli wßytko Akaciani/ ktorzy żadney rowności y podobieństwa Synowi z Oycem przyznáwać niechcieli: wzrußony żałością tak wielkiey vtraty wiary ś. podał supplikacyą Cesarzowi/aby przy nim y Synodzie onym o wierze ś. mowić / y z onemi Biskupy dysputacyą stoczyć mogł. Ale vprosić tego nie mogł. y zwątpiwßy/ a na męczeńską śmierć zgotowawßy: ostre y vczone księgi na Konstancyusa napisał / w ktorych kapłańskie serce / y żarliwość y smiałość wielką z rostropnością pokazuie/gdy poczyna tak mowić: Czas mowienia/bo iuż czas minął milczenia. Chrystusa czekaymy/bo Antychryst moc wziął. Wołaycie pasterze/ bo naiemnicy vciekli: kładzmy zdrowie zá owce / bo złodzieie nastąpili / y lewryczący krąży. do męczeństwa / to mowiąc/wychodzmy. y niżey.

Kśięgi Hilaryußa 8 do Aryan na Cesárza

Walczym z chytrym prześladownikiem/znieprzyiacielem pochlebiącym/ z Konstancyusem Antychrystem. Tak na cię wołam Konstanty / iakobych ná Nerona wołał/ to coby odemnie Decius y Maximianus słyßał: z Bogiem walczyß/na Kościoł się mieceß/ swiete prześladuieß / Kaznodziey Chrystusowych nienawidziß / wiarę wymiataß / Tyránnem iesteś nie na ludzkich ale na ßoskich rzeczach. Y niżey. Kłamaß abyś był Chrześciannem / nowy iesteś nieprzyiaciel Chrystusow/Antychrysta vprzedzaß / Biskupstwem kogo chceß daruieß / za dobrze złe Biskupy odmieniaß / kapłany do więzienia daieß. Zachodnych kapłanow(w Arymine)wiarę do niewiernosci przymußaß / zamknione w iednym mieście pogrożkami straßyß/ głodem wątliß / zimnem zabiiaß/zmyślanym psuieß. a wschodne mie zgodami karmiß/pochlebstwem oßukiwaß/ życzliwe na nie naprawuieß / nowym y nieslychanym obyczaiem dyablu zwycięstwo iednaß / a bez męczeństwa prześladuieß. Widzim drapieżny wilku sukmą twoię. Złotem pospolitym Boga cziß/y to mu daieß cos z kościołow złupił/abo wyrokami odsądził / abo winami wycisnął. Caluieß kapłany/ iako y Chrystus zdradzony iest / głowę

Constãcius Antychryst

Aryani nie Chrześcianie

*Cesarze głowę Biskupom schylali.*

na ich błogosławienstwo schylaß/ a po wierze ich depceß. v stołu ie czestuieß gdzie Judaß zdradę zaczął. Sluchay wilku drapieżny owocow spraw twoich. To powiem co sie w Kościołach działo. A wspominaiąc iako Biskupy wyswiecał/ mowi: Dłużeyieś znami walczył mżli z Persami. Nakoniec wyrzuca mu na oczy/ wypchnienie Liberyußa Papieża. ić.

Trwało ono prześladowánie y wykonanie wyrokow Cesarskich przez lat bliśko dwadźieścia/ aż do śmierci tegoż Konstancyusa Cesarza Aryanskiego. po ktorym nastał Julianus powinny iego/ Apostáta/ ktory Katholickie Biskupy do domow ich przywracał/ acz zdradliwie y meßczerze/ na wzgardę tylko zmarłemu Konstancyusowi/ a chcąc áby sie Katholicy z Aryany gryzli/ y tak sie sámi swemi niezgodámi gubili. Ten Chrzesciany do poganstwa swego przymußał/ y wiele wiernych pomęczył. Po nim Walens nad inße okrutnieyßy heretyk Aryánin/ piętnascie lat Katholiki męczył/ wyganiał y zabuał/ Biskupy zwłaßcza y mnichy. O czym położę słowá ś. Bázyliußa/ ktory do Papieża Dámáza y Włoskich Biskupow tak pißę.

*Julianus Apostatá z Biskupy wygnane przywraca*

*Bazylius o Aryańskiey okrutności epist 69 & 70*

Jednego smy/ prawi/ ciała członki/ niech głowa nogom nie mowi: nie sąście mi potrzebne. Niech was do miłosierdźia naße nędze pobudzáią/ tak iáko sie my z pokoiu waßego/ ktory wam dał P. Bog raduiemy. Oznaymicie Cesarzowi/ (to iest Walentymanowi) zamießanie naße. a ieśli to trudno/ niech ktorzy z was do nas przyiadą/ ná nawiedzenie y pociechę naßę/ ktorzy swemi oczymá obaczą tych wschodnych Kościołow nędze/ ktorych vcho nie ogárnie/ y my ich iasnie wam słowy wyrazic nie możem. Prześladowanie nas obieło/ a nad wßytkie nawietße. Wyganiaią pasterze/ aby sie trzoda rospraßała: á to naciężey/ iż y ci wygnani pewności o męczeństwie nie maią/ y lud ich za męczennikí nie ma: dla tego iż sie prześladowncy Chrześćiánskim imieniem pokryli. O ten sam grzech nas karzą/ iż podania oyćowskiego przestrzegamy. o to oyczyznę trácą/ a ná pustynie odsyłani są. Sędziowie nie maią żadnego baczenia y na śiwą głowę. Żadnego złoczynce bez dowodu iakiego nie porepiaią: same Biskupy ná porwarz bez dowodow námeki y wygnania daią. Drudzy y tych nie znaią co na nie żálowali. drudzy y bez obżałowania w nocy porwáni ná wygnanie y nędze/ do pustyn y na śmierć podáni są. Za czym wßędzie smutek/ płacz/ wzdychanie vstawiczne/ bez oycow w onym sierocrwie. Odeßło od nas wesele swiąt naßych. Domy modlitwy zamknione/ oltarze duchowney służby nie maią/ Chrzescianie sie nie schodzą/ Doktorow nie stało/ nauka zbawienna vstała/ spiewania nocnego nie maß. To pißem wam/ nie iżbyście iuż tego niewiedźieli/ ale smutni tym sie wzdychániem ćießym. Pory s. Bazyl.

*Oltarz y Mßa zburzyli Aryani Spiewánie nocne.*

De persecutione Vandalica.

Wspomnię y męczennikí w Afryce od Wandalow Aryanow/ o ktorych napisał Victor Vticen y sam ná nie patrzył. y s. Augustyn na wielu mieysc wspomina. Genserykus krol Wandalow Aryanin/ wziąwßy Afrykę y przednie miasto Karthaginę/ Biskupom y kapłanom Katholickim/ abo wygnáncami/ abo niewolnikami zostawać kazał. y dla ludu Bożego/ y owiec swoich/ aby bez kapłanow y Sakramentow nie zostawali: wiele ich wolało niewolnikami v Wandalow/ wßytkie dochody y maietnosci własne potraciwßy/ zostáwać. Wiele ich pomęczono/ wiele ich w stayniach y gnoiach pomárło: o to samo/ iż Bostwa Chrystusowego odstąpić y od Apostołow y przodkow swoich podaney wiary opuscic mechcieli. Krol Hunerykus/ ktory po nim krolował/ pißę tenże: kazał v Kościelnych drzwi/ gdzie sie Kátholicy schodźili katom stać/ y tym ktorzy po Wandálsku vbráni byli/ osękámi żelaznemi głowy łupić/ y skorę z włosami odźierać: y tak wiele obojey płci ludźi pomęczono. Jedni zaraz oczy tracili/ drudzy vmierali/ drugie tak obłupione po vlicach na wzgardę y postrach wodzono. A iednak żaden z nich wiary ś. nie odstąpił. y widząc státek ich/ pobrał im wßytkie dworskie dochody y żywności/ a drugie na roboty wieyskie rozesłał/ y cießkimi na vpaleniu prącami trapić y głodem morzyć kazał. Jednemu na rękę chromemu/ gdy go do roboty przymußano/ towarzyße żałuiącego a do Boga wołáiąc/ rękę vzdrowili/ y robił z drugimi co kazano. Cud on dał prawdźie Katholickiey wielkie swiadectwo.

Victor Vticen lib 2. de persecut. Vand.

*Ręká do roboty vzdrowiona.*

O rymże krolu Hunerykú tak piße

Ibidem

tenże Wiktor. W Afryce Hunerikus trego roku wielce vcisnął Katholiki. Naprzod wszytkim vrzędy złożyc y stan rycerski kazał/ktorzyby Aryanmi zostac nechcieli. Wielka liczba Katholikow y vrzędy y żołnierstwo porzucili / ktorym on maietnosci pobrawszy/do Sardinney y Sycyliey samy wygnał. A wymyślił na nie on krol insza potwarz. Zebrał klasztorne panny / y kazał swoim babom ich czystosci doświadczac/y meczyc ie y palic/aby powiadały/iako Biskupi y ksieża z nimi meczyście żyią. W onych mękach wiele ich pomarło: a nie sie iednak dopytac nie mogł. Zatym iawnie gubic ksieża począł/y Biskupow/ Kapłanow/ Dyakonow / cztery tysiące/ dziewięc set / sześcdziesiąt y sześc na puste mieysca wygnał. Wiele miedzy nimi było chorych y slepych / a iść musieli. Czytay o tym w Żywocie s. Eugenuszá. Tak wiele y na on czas Afryka duchowienstwa Katholickie° miała.

*Afryká wiele miałá Duchownych 4966 Klerykow wygnánych.*

Długoby sie o takim okrucienstwie Aryańskim y cierpieniu Katholikow pisac miało. Ci wszyscy barzo was potępiaią/iżeście tak lekkomyślni/y takim niestatkiem bostwa Chrystusowego odstępuiecie / o ktore oni męki / trapienia/ więzienia/ wygnania/ vtrate maietnosći y zdrowia podeymowali. Czymże sie wymowicie? Wielki dowod prawdy męczenstwo/na kościelnym swiadectwie fundowane. Wielkie swiadectwo sumnienia/ krwie dobrowolne rozlanie. Wielki Ducha s. dar y zmocnienie serca łaską iego / kto wszytkim y samym sobą dla Chrystusa y prawdy iego pogardźi. O Boże/day y mnie zá te prawde vmrzec/ iżes ty *Jezv Christe* Bog prawy / y ieden z Oycem y Duchem swiętym krolueß na wieki. Amń.

*Wielki dowod prawdy, męczenstwo*

## ROZDZIAL IX

*O ßostym Trybunale, o cudách ktore P. Bog ná potępienie Aryáńskiego błędu przez Káthołiki czynić raczył.*

MAm ießcze ieden przemożny a bárzo wiary godny Trybunał/do ktorego was przypozywam: to iest / cuda ktoremi sam P. Bog osądził / iż Aryanni prawi są heretycy/y Chrzescianskiego imienia niegodni: y każdy bez inßych dowodow z tych samych cudow palca Bożego zá takie ie mieć może. Inße opuszczaiąc / przednieyße od przednieyßych ludzi nápisane wylicze. Augustyn s. pisze y Ambroży także/ iż za czasu Justyny zachodney Cesarzowey Aryanki / przesladowmce iadowitey Katholickiey wiary / Ambrozyus Biskup Medyolanski nalaśł ciała swiętych Gerwazyusa y Protazyusa / gdy Justyna Koscioły s. Ambrożemu odeymować y swoim ie Aryanom dawać mocą chciała. Pan Bog na pohanbienie Aryańskiego kacerstwá/slepego na dotykanie kości onych vzdrowił. y inßych wiele cudow czynił. Co tak bolało Aryany / iż ono przesladowane w Medyolanie / od nich vćichło.

I. Aug lib 9 Cõfessiõnũ cap 7. Ambr serm de S Gerualio

W Karthaginie Eugenius Biskup/ pisße Victor Vticensis, gdy przymuszony od krola Wandalow Aryanina/ dysputacyą z Aryany iego Ministry stoczyc musiał: pierwey ie sądem Bożym przekonał / (bo na dysputacyey kiem z swoimi towárzyßmi bity był) y slepego ktorego wßytko miasto znało/vzdrowił. Krol sam slepego onego wypytywał / y nikt przec cudu onego nie mogł. Cyrola mniaki przedni Krolewski Minister / o taki sie tez cud kußąc / naprawił iednego na oczy zdrowego/y dał mu złotych 50. aby sie slepym vczynił / y gdyby krol do kościoła ßedł/ á przy nim Cyrola / aby na Cyrole zawołał: Prorokiu Boży Cyrola vzdrow mie na oczy. Co gdy on ßalbierz przenaiety vczynił/ Cyrola włożył ręke na oczy iego / mowiąc: wedle wiáry naßey ktorą opowiadamy / niechci sie oczy otworzą. A zaraz on przenaiety vczuł wielki bol w oczach/ iż mu z głowy wyłaziły / y rękę ie zatrzymawac musiał: y w teyże godzinie zawołał: Oslepiles mie zdrayca Cyrola/owo twoie pieniądze. A vciekł sie do s. Eugeniusa w pokucie/y był od niego w imie Troyce s. zleczony

2. Vticen lib 2. de perse Vand & Greg Turon lib 2. hist Frãc ca 3

Tenże Wiktor pisße/iż tamże w Afryce/ gdy Aryani Katholickim wyznawcom ięzyki vrzynali: oni przedsie bez ięzyka bostwo Chrystusowe sławili. O tym cudu wspomina Grzegorz wielki Papież/ y powiada/ iż z iednym starym Biskupem (w Carogrodzie) mowił / ktory iednego z takich z Afryki widział/ bez ięzyka mowiącego.

3. Lib 3 de perse Vãd

Greg. dia log lib 3 cap 32.

S. Grzegorz tenże Papież pisße / iż w Spolecie we Włoßech zá Gottow Biskup Aryański Katholikom kościoł wydzieć chciał. Katholicy lampy pogasiwßy/dzwi

4. Grego Dialog lib 3 cap 29 & 30 & 31

wßy drzwi mocno zatarasowali. A gdy on Biskup z swoimi żołnierzmi dobywac kosciola przyßedł: wrotá sie wßytkie z trzaskiem same otworzyły/y lampy sie zapaliły: á on Aryanski Biskup slepotą zarażony y wielce przestraßony/ wnisc do kościoła nie smieiąc/ do domu sie niesc kazał/ y o kościoł sie iuż nie kusił.

In vita Basilii.

Takiż podobny temu cud vczynił ś. Bazyliusz/iako Amphilochius vczen iego napisał. Gdy w Niceey odiąc Aryanu kościoł Katholikom chcieli: s. Bazyliusz podał im ten obwiązek: Zamknimy mocno y pilnie Kościoł: ktora stroną modląc sie to v Pana Boga vprosi/ aby sie same drzwi otworzyły: niech kościoł ma/ y mech sie wiara iey pochwala (iako Helias vczynił na Karmelu.) Długo sie Aryani v drzwi modląc/ nic nie sprawili y z hanbą odeßli. A Bázylius ś. wołáiąc w Processyey z swemi Kátholiki/ Kyrie eleison: wnet to v Páná Bogá ziednał/iż sie drzwi one sámy otworzyły/ y iáko grom w ściány vderzyły. A tám Mßą ś. y służbę Bożą z ludem/dziękuiąc P. Bogu/odprawił.

6. Fortunatus in eius vita.

Hilaryus Piktawski Biskup/wygnany na ieden wysep od Aryanow/ weże z niey iadowite wygnał/ y vmarłego tam wskrzesił/y księgi o Troycy ś. tam napisał.

7. Rufinus lib 11. histo cap 4

Za Constáncyusa Cesarza/ mnißy w Egipcie wielkie cuda czynili onymi słowy: W imię IEZVSA ktorego Lucius przesladuie/ wstań á chodz. Był Lucius wrácony na biskupstwo Alexandryyskie/ iádowity barzo Aryanin/ ktory práwowierne wielkiemi mękámi trapił/ y drugie zabiiał/ a zwłaßcza mnichy.

8. Marullinus in schismate Vrsicini

W Neápolim gdy Maximus biskup na Aryanskie wyznáme podpisac sie nechćiał: Zozymus Áryanin ná ieg̃ mieysce postawiony był. Ten gdy do kościołá przychodził/ cudowną Boską rękę nad sobą czuł: bo mu sie iezyk z gęby wywießał/ y wciągnąć go do vst nie mogł poki w kościele był. A gdy to często cierpiał: wolał biskupstwo porzucic/a przy zdrowym iezyku zostać.

Jest inßych wiele cudow niezmyslonych/á do ludzi wielkich pisanych/ktore opuszczam. Obiáwienie Boskie o tym kacerstwie Aryańskim przypomnie. Około piąćidziesiąt lat nim Aryuß blu-

Grego Nisen de laudibus Thaumaturgi

znic Bostwo Chrystusowe począł: przeczysta matka Boża vkazała sie s. Grzegorzowi cudotworcy biskupowi Neocezaryey/ y z nią s. Jan Ewangelistá/ ktory na roskazanie przeczystey Dziewice napisał wyznanie wiáry: iż Słowo iest Bogiem prawdziwym/ wiecznym/ niewidomym/niestworzonym/ y Troyca iednoistotna abo Consubstantialis Antoniemu tez pustelnikowi o Aryanach nim nastali/ziáwił Pan Bog/iako pisze Athanazyus/iż w kosciele Bożym wiele zlego vczynic mieli. Także Piotrowi ś. Alexandryyskiemu Biskupowi męczennikowi/ obiawił Pan IEZVS co miało byc z Aryußa. Co sie w drugiey części wspomni.

In vita Antonii.

Beda & Ado in Martyrol 25 Nouemb

Acz my teraz cudow do potwierdzenia wiary świetey nie potrzebuiem: bo iuż dobrze vtwierdzona iest wßytkiego swiatá przyięćiem/ y pochwałą/ y doznaniem prawdy. Jednak na przodku rozsiewania Ewangeliey/ było cudow potrzeba/ ktore Apostołowie y męczennicy y inßy swieci czynili/ na oswiecenie slepoty y prostoty poganskiey. Wßakże czym ie P. Bog po wßytkie wieki w kościele swoim/wedle swego vpodobánia y natchnienia Duchá s. w ludziach ktorzy o nie/gdy ich potrzeba do ludzkiego zbawienia/ proßą. A test to wielki Trybunał sądu y prawdy Bożey/ktorą sam Pan Bog fałße y nieprawdę potępia.

*Cudá iáko sa w Kościele Kátholickim*

Coż na to powiedzą Aryani? Nie wierzymy tym powieśćiom. Jnaczey nie mogą/ gdy inßey dzury nie maß/ a wciec od ßczerey prawdy trudno. Toż czynią y pismu ś. Gdy ie o Czyśćiec y Modlitwę za vmarłe/ z ksiąg Machábeyskich przemagamy: na księgi sie mieca y onym przygaiaią. Toż czynią y pismu Jakuba s. gdy im wiarę bez vczynkow ganim. Nie wierzcieß wßytkim Historyom. Potępiayćie medrße y prawdziwße y świetobliwße mężśćie sámi. Sławnym wßytkiemu swiatu swietym Pisárzom y Doktorom fałß zadayćie/a swoie Ministry pokątne y o ktorych ludzie niewiedzą/y ktorzy sie na oczy rozumnych y rostropnych vkazac nie smieią/ za prawdziwße mieycie. O iakie to baczenie waße! Kto niewie co sie przed nim działo/ á Historiy nie czyta/ dziecina iest/ ktora z domu nie wychodzi. A Mędrzec mowi: O mądro-

Eccle. 39

ści wßytkich stárych pytac sie mądry będzie / y powiesci ludzi zawołanych nachowa. A głupi y nie pyta sie y nie czyta. A nade wßytko naglupßy / mkomu nie wierzy. Kto nie wierzy co ludzie stárzy mowią / y bękartem nakoniec bycmusi. Bo wiele ich ktorzy oycow swoich nie znali / a ludziom tylko o swoim vczćiwym rodzaiu wierzą. Nie tak ma byc / baczny każdy pyta sie co sie na swiecie przed nim działo / á z pisma ktore Kościoł przyiął / y z Historiy / ktore mądrzy w ręku maią / rozumu sie wielkiego vczy. o ktory proße Pana Boga / abyscie go dostawali.

## ROZDZIAL X.

*O śiodmym y ostátnim Trybunale, iáko práwá wßytkie Duchowne y Cesárskie, y Historye y pisania wßech nauk po wßytkie wieki Aryany potępiáią*

KIedy sie nakoniec záwstydźić y przestraßyc możecie / obaczywßy iako was wßytek świat y ludzie rozumni / ktore P. Bog wiárą oświecił / potępiają: y przeciw wam bostwo P. Chrystusowe / y Troyce s. iednoistnosc sławią y pokłon powinny oddaią. Poczynáiąc od praw Duchownych y wßytkich w nich Doktorow y Pisarzow / y Kanonow: tam częste Troyce s. y bostwa Chrystusowego wspominánie / wychwalenie / vczczenie / y pokłon pokorny Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

De Sũma Trinitate

O Cesárskich prawach prozno też wątpic / napełniły sie chwały Troyce s. y bostwá Páná náßego. Natkały sie wyrokámi na Aryany bárzo częstemi / brzydzą sie tym kacerstwem iako skazą nie tylko wiary / ale y R. P. Chrześciańskiey. Niewiernosc te z miast y Kosciołow wymiatáią.

O Theologách y wßytkich ich pismách co mowic? Nie maß żadnego / ktoryby Aryußa nie potępiał / przez te tak wiele set lat Niemaß żadnych ksiąg Aryańskich / przez tysiąc lat: nie maß żadnych ßkoł ich / ani mistrzow. Dopiero Rakowscy Theologowie y ßkoły powstały / z wielkim v baczných smiechem. Philozophowie / Poetowie / Oratorowie Chrześciańscy / wßyscy przy Troycy s. y przy bostwie Chrystusa naßego zostáią. Historykowie o Biskupstwach fundowanych / y ßczepieniu wiary w rozmáitych stronach pißąc / nic nigdy o Aryusie nie wspomnieli. a ieśli wspomnieli / tedy z brzydkoscią błąd iego przeklinali. Naßa Kronika Polska / mgdy od fundáciey kościołow Bożych / żadnych Aryußow nie zna. Same nauke o Troycy s. y bostwie Páná naßego od początku wiáry wyznawa. Nie vkazuie nie tylko biskupstwa y kosciołow Aryańskich / ále y wsi iedney / y kącika iednego nie wspomina / gdzieby ta nauká y taki Zbor od siedmset lat w Polßczeprzemießkiwał. Gdzież był zagrzebiony ten kosciol / á czemu sie przez tyle lat z swoią náuką nie vkázał: Nie taki Chrystusow prawdźiwy kosciol / ktory iako rzeka vstáwicznie od narodu do narodu płynie / y zbawienną prawdą Bożą serca ludzkie polewa. A coż o inßych starßych w Chrześciáństwie krolestwách mowic? Wieki tedy wßytkie y narody wßytkie / y Kathedry stare Biskupie / y Pisarze rozmaitych y wßytkich professiy y wiekow / iednostayne Aryańską nauke potępiają. A iakoż wy do niey przystaiecie? iako sie potępiena ludzi swiątá wßytkiego y wiekow wßytkich nie boicie / ktorzy sie na słowie Bożym y Ewangeliey fundując / wielki statek swoy y prawde nigdy nieprzekonaną podaią? Znaią to Ministrowie waßy / iż sie wßytkiego świáta Doktorom / Theologom / Pisarzom / Historykom / Prawom / y co iedno z starożytnosci y powßechnosci zalecenema / sprzeciwiac śmieią / á głupstwa ßkaradego swego y hardości prawie błotney y zgniley / w takim vpoźe nierozumnym / poznáć nie mogą. Widząc nie widzą / iako Pan mowi / y słyßąc nie słyßą / y pod ono przeklectwo podpadáią / aby zbawieni nie byli. Przeto z od takich vciekaycie / aby was z mimi gniew Boski nie zágárnął / á czas do pokuty nie minął.

# DRVGA CZESC.

## Namowá y wzywánie Aryanow do pokuty y wrocenia ſię do Chrześćiáńſtwá.

### ROZDZIAL I.

*O Aryuśie y trzech z nim poſtępkách.*

WJe trudnoby ſię zwami biedźic/ Aryani mili/ przedkobyſmy was do pokuty y wrocenia ſię do wiary Chrześciańſkiey z pomocą Boſką namowili: byście nabożnie y pokorne ſłuchać y wiedźiec chcieli/ wy zwłaßcza ktorzy niewiecie/ y przed ktorymi miſtrzowie ſekty tey radźi to kryią: iako Aryuß te naukę o Synu Bożym począł/ iako ią prowadźił/ y kilakroc ſię iey zarzekał: iaką śmiercią żywot ſwoy y naukę zamknął. Nim ią zaczął/ iuż ſię z Melecyany odßczepiency/ będąc dyakonem Alexandriyſkim/ towárzyßył/ iako warchoł y meſtatek. o co go Piotr s. męczennik Biſkup iego Alexandriyſki wyklął. y gdy mu ſię vkorzył/ záś go do Kościołá przyiął. Lecz gdy drugi raz w tenże grzech vpadł/ a kościelną iedność z Melecyuſem rozrywał: powtore od tegoż Piotra od kościoła wyłączony był.

Aryuß iáko ki.

Athan. orat. 1. in Arian

Wſtawiali ſię zá nim dwa kapłani Achilas y Alexander w ciemnicy/ z ktorey iuż Piotr na męczeńſtwo wywiedźiony być miał: ale im on powiedźiał: iże tey nocy/ prawi/ widźiałem Chryſtuſa w rozdartey ſukniey/ y ſłyßałem głos iego: Aryuß mi/ prawi/ te ſukną rozdarł/ y Kościoł moy rozerwał. A prorokuiąc obiema/ iż mieli po nim ieden po drugim na Biſkupſtwie ieğ ſiedźiec: potwierdźił ono widzenie ſwoie prorockim duchem: y polecił im pilnie/ aby Aryuſza nigdy do Kościelney iedności nie przyimowali/ wiedząc iż iuż Bogu vmarły zoſtał. Po męczeńſtwie y ścięciu Piotra: Achilas wſtąpił ná ono Biſkupſtwo/ ná ktorym nie poſłuchał Piotra męczennikà przodkà ſwego. Bo nie tylko Aryuſza do kościoła przywrocił: ale go też na kapłanſtwo poświęćił. y krotko na oney Stolicy ſiedząc/ Alexandrowi zmarły vſtąpił. Za iego tedy czaſu/ Roku Pańſk: 315. zaczął Aryuß ßkárada y w Kościele Bożym nieſłychaną naukę o Chryſtuśie Pánie naßym: iż nie ieſt iednym Bogiem z Oycem/ ale ſtworzonym y mnieyßym Bogiem/ y był czas kiedy nie był Syn Boży/ y przedwiecznym zwać ſię nie ma.

Anaſtaſ Bibliotecarius in Actis Petri Alexan Piotr ś. widział Chryſtuſa Aryuſß ſukną podrapał.

Napiſał o nim Theodoretus te ſłowa: Aryuß/ prawi/ patrząc iż Alexander na Stolicy Biſkupiey ſiedźiał: zazdrością pobudzony/ ßukaiąc nań przyczyny do ſwarow nalaſt niezbożnoſc nauki. Przyzwany od Biſkupa Alexandrá/ gdy ſię do tey nauki znał/ y przy niey vporne zoſtawał: Alexander zezwał okoliczne Biſkupy. wßyſcy ſię oną nauką zbrzydźiwßy/ a bóſtwo prawe Syna Bożego wyznawßy/ Aryuſza potępili/ y liſty do Biſkupow po wßytkich krainach/ o tak ſromotnym błędzie iego piſali/ vpominaiąc: aby tak iako oni vczynili/ y Aryuſza z iego nauką wyklinali.

Theodor. lib 4 de fabulis hæreti.

Ten był pierwßy poſtępek z Aryuſzem/ z ktorego każdy prawdę miłuiący poznawa/ iż przez obiawienie wielkiemu temu męczennikowi Piotrowi/ od ſámego Chryſtuſa Aryuß potępiony ieſt/ iako nieprzyiaciel czci iego: ktorego z bóſtwa iego zedrzec chciał/ y Kościoł ſwiętyiego rozrywał. A nie tylko Boſkim/ ale y ludzkim ſądem Biſkupow/ ktorym Duch s. Kościoł ſwoy do rządzenia polecił/ y ſtrożami ich prawdy vczynił/ wyklęty ieſt. y pokazało ſię/ iż ona nauka nowa y nieſłychana była w Kościele Bożym: ktora zaraz ci Oycowie w Egiptcie zgánili y wyświęcili.

Od ſámego Chryſtuſa Aryuß potępiony

Siedźiał troche cicho Aryuß/ poki Licinius Ceſarz wſchodni Chrześciany gubił y zábiiał: ale gdy od Konſtantyná wielkiego zwyciężony był/ a wiárá Chrześciańſka miedzy pogany zá pracą y wyroki Konſtantyna wielkiego buyno wſchodźiła/ y wßyſcy ſię wierni/ po onych dźieśiąci Tyrannách pokoy ßcześliwy maiąc/ vweſelali: Aryuß weſele ono burzliwą/ y rozerwane zgody Chrześciańſkiey czyniącą naukę pſował. Bo gdy do niego Euzebius Nikomediyſki Biſkup/ chytry y v dworu Ceſarſkiegğ możny przyſtał: ßerzyc ſię barzo kacerſtwo ono/ od dworu pobudki maiąc/ poczęło. O co ſię nowy Chrześcianin Konſtantynus Ceſarz frąſuiąc/ wyſłał za podaniem Sylweſtra Papieżá/ do

Wtory poſtępek z Aryuſßem

Athanaſius oratione 1. in Arianos

ża / do Egiptu Ozyußa Biskupa Kor=
duby / aby on ßkodliwy ogien / y v pó=
gan ná on czas bárzo sromotna Chrze=
scianom niezgodę / vgasił. Lecz Ozyus
gdy nic nie sprawił: przyßło do Conci=
lium powßechnego w Niceey Bythy=
niyskiey. Na ktore sie ziechali z 18. Bi=
skupow / iako sie wyzßey wspomnało.
Tám bylo przy Aryusie 30. Biskupow /
ktorzy prawdą przekonani / wßyscy A=
ryußa / okrom dwu / Euzebiusa Niko=
mediyskiego y Theognisa Nicenskiego /
odstąpili. A sam Aryuß vpamietał sie /
gdy na iego bluzmenie Oycowie vßy
zatykali / y onę pismem y starożytnym
Kościelnym podaniem przekonywaiąc
potepili. Zaczym na wygname osądzo=
ny od Konstantyna był: ktorego sie bo=
iąc / swoie bledy y bluzmenia odwołał /
y do prawdy przystaiąc / od Concilium
do Kościelnego pokoiu przyiety iest / z
tym obwiąskiem: aby do Alexandryey /
gdzie ono kacerstwo zaczął / dla pokoiu
miasta onego / nie nágladał.

*Aryuß od wołał swe kácerstwo*
Socrates lib 1 cap 5. & 10 Athan ad solit

To wtory postępek z Aryußem / y
wtore iego wyklęcie / w ktorym sie y
sam vsty swemi potepił / y od wßytkie=
go swiata Kapłanow świętych y me=
czennikow Bożych / iáki był Mikołay z
Mirrhy / Spiridion / Paphnucius / Ja=
kub Nizyby / y inßy / ktorzy na Aryußa
wotowali / potępiony iest. Czegoż tu
dáley czekać do vznania prawdy? Ko=
mu ż vwierzym / ieśli wßytkiego świa=
ta Biskupom y mądrym pismá ś. wy=
kładáczom y strożom y Kaznodzieiom
prawdy nie vwierzym? Czymże wam
wiecey do wiáry pomoc dać możem /
Namilßy towarzyßе? Czemu y same=
mu Aryußowi trzezwiemu / gdy sie pi=
iány przespał / nie dawacie wiary? Oto
sam odwołał / oto sam swoie náukę prze
klął: oto sam wyznánie Oycow podpi=
sał y pochwalił / y Bostwo Chrystuso=
we słowem onym Cōsubstantialis Pa-
tri, vmocnił. Nie czekaycie aby sie dru
gi raz vpiał y ßalał y kłamał.

*Vpomnienie do Aryanow.*

Po dwu leciech / to iest Roku Pán=
skiego 327. podußczeniem Euzebiußa
Nikomedyiskiego / onego gorßego niźli
sam Aryuß / Aryánina: wrocił sie Ary=
uß do swego kacerstwa / y chciał do A=
lexandryey iechać / czego mu karanie / y
pokutá na Concilium dana bronił. Bo
widział / iż w onym miescie tak wiel=
kim / pomocnikow wiele náleść mogł.

*Trzeći postępek z Aryußem*
Athanas Apolog 2 *Aryuß do swego się kacerstwa i wrocił*

Bronił mu tego Athanasius iuż na on
czas Biskupem Alexandryyskim będąc /
wyrok nan vczyniony przywodząc. A
chcąc sie wkraść do Alexándryey Ary=
uß / znowu zmyślił pokutę y pokorę / iż
sie z Concilium y Katholiki zgadza. A
vżył onego Euzebiusa Nikomedyey / a=
by mu list do Athanazego Cesarski zie=
dnał. w ktorym Cesarz Constantinus
pisał: iż Aryuß prawdziwie pokutuią=
cy / y dobrze od Biskupow doznany y
wypytany / słußnie przywrocony ma
być do Alexandryey. Sprzeciwił sie o=
nemu pisaniu Athanasius / twierdząc /
iż w Aryusie fałßywa pokuta: a iż sie
nie godzi kacermistrza choć pokutuią=
cego / z pokuty oney daney na Concilium
wypußczać. O co Athanasius / wielkie
na sie Aryanskie prześladowanie pobu=
dził: y długo z nim potwarzami on Eu=
zebius / z Meleciany sie zmowiwßy / y
z towarzyßmi inßymi Aryany walcząc /
y Constantyna nań burząc: do te° przy=
ßło / iż samego Aryußa do Carogrodu
Constantyn przyzwał / chcąc iego sta=
tku y pokuty doswiadczyć. Pytał go
Cesarz / ieśli sie z Oycy Nicenskię Con=
cilium o wyznaniu Bostwá Chrystuso=
wego zgadza? A on ochotnie powie=
dział / iż tak wierzę / Cesarza zdradzaiąc.
A przysiąc mu na to Cesarz kazał / y
przysiągł fałßywie. A Constantinus /
gdy tak przysiągł / iako pißе s. Athana=
sius / rzekł: Jeśli dobra wiará twoia /
dobrześ przysiągł: a ieśli fałßywa / Bog
cie o te przysięgę potepi. A kazał go Ce=
sarz do Kościoła przyiąć.

*Aryuß do Constantyna Cesarza przysyłany*
Athan ad solit
Socrat lib 1 cap 25 *Aryuß fałßywie przysiągł*
Ad Serapionem Socrat lib 1 cap 19.

Ná ten czas w Carogrodzie był Bi=
skupem Alexander / ktory sie Cesarzowi
z te° wymawiał / y wzbraniał mowiąc:
iż sie nie godzi wynalezce heretyctwa
do kościoła przyimować. Lecz gdy ie=
go słowom Cesarz sie zá naleganim o=
nego Euzebiusa sprzeciwił / mocą do
Kościoła wprowadzić go po kilu dni
kazał. Miał z sobą Alexander na on czas
onego Jakubá Cudotworcę z Nizybu.
z nim y z ludem wßytkim wiernym po=
ßczął / prosił Paná Boga: aby tego nie
dopußczał / aby kacermistrz do Kościo=
ła przyięty był. A gdy nazaiutrz z dwo=
ru Cesarskiego Aryan prowádzić mie=
li mistrza swego z mocą do Kościołá:
Biskup Alexander padaiąc ná ziemię /
do Chrystusa mowił. Jeśli iutro Panie
Aryußa do vżywania przeświętych ta=

*Iakub z Nizybu Aryuß przyimowáć Biskup niechce*

iemnic

ziemnic do Kosciola wprowadzą: Pane/ niech dzis skonam / a nie trać wiernego z niewiernymi: (rozumiał iż przy społeczności Aryańskiey Pan Bog go stracic miał.) a ieśli kościołowi twemu błogosławiß / (a wiem iż to vczyniß) weyźrzy na pogrozki Euzebiußa/ a pokarz Aryußa/ aby za iego przyiecim kacerstwo się przyięte byc nie zdało.

Gdy tedy Aryußá z wielkim poczтem dworzan do kosciola prowadzono: na rynku Carogrodzkim ktory Constántynem zowią/ padł na Aryußa postrach: y pytał się o mieyscu na taiemną potrzebę. ktore gdy mu vkazano: tam wßedßy przepukł się/y trzewa wßytkie z wątroba wyrzucił/ y zdechł taką iako Judaß smiercią/Roku Pańskiego 336. To pißą wielcy ludzie / Greccy y Lacińscy Pisarze/Athanasius/ Sokrates/ Rufinus/ Nazyanzenus/ Ambrosius/ Gaudencius/ y inßy.

*Aryuß się przepukł iako Iudaß*
Athanasius orat 1 cont. Arria Rufin lib 10 cap 13 Nazianze in laud Athan. Ambr. in Gracianū

To trzeci sąd o Aryuśie / ktory sam Pan Bog vczynił / taką go smiercią y tak nagłą y tak ßkaradą / w táki czas y takimi modlitwami gubiąc. Coż rzeczem/ Namilßy towarzyße/ná taki początek/niestátek/y krzywoprzysięstwo/ y kłamstwo tego człowieka patrząc: Byłali w nim kropla prawdy: Mogłli ten w takiey złosci/y vporze/ y zmyślaniu/ y fałßywey przysiedze / prawdę Bożą w sercu y vstách nosic: Mogłli ten zbawienie ludziom podawać / ktorego wßyscy namiestnicy Chrystusowi Anathemą y przeklętym osądźili: Mogłli P. Bog/ taką go śmiercią y w taki czas gubiąc / nas oßukac: Nie oßukał/ ale przestrzegł/ abyśmy po karaniu/ winę y grzech y fałß poznawali / a od oney zarazy dußz ludzkich vciekali.

## ROZDZIAL II

*Ná iákiego Páná tráfili Aryani, y iáko Cesárzá Constánciußa vłowiwßy, náukę swoię ßerzyli.*

Śmierći oney sromotney Aryußá/ náśladowcy niewiernosći iego / poczęli się wstydzic/ y zwáć się Aryanmi mechcieli / ale raczey Euzebianmi mienić się dopuścili. Bo Euzebius Nikomediyski a potym Carogrodzki Biskup / chytry y złośliwy starzec / po Aryusie zostaiąc/vmiał na dworze Cesarskim błąd on zátrzymawáć/ y wßędzie rozmnażac/y inße Biskupy do siebie łaską Cesarską pociągac: tak iż się od niego tey sekty ludzie Euzebiany zwali. Ngdy tegoż roku Constantinus Cesarz práwey wiary y wyznama Nicenskich Oycow wielki obrońca/ ßczesliwie dokonał: na wschodne państwa gdzie się ogień on Aryańskiey herezyey srodze zaymował/ nastąpił syn iego Constancius. Ten był lekkowierny y merostrapny am rozsądny / a skwapliwy y hárdy. ktory zaraz vśiadßy na państwie/ stryie swoie y syny ich pozabuał / y onego Ablawiußa/ktory v oyca iego Constantyna wielkiego napierwße przedymiał/okrutnie stracił. Nie trudno było Euzebiußowi / ktory v niego w wielkiey łasce był / y dwor iego wßytek / y pany przedme prawie w ręku swoich miał/ pana takiego od prawdy Katholickiey odrázic/ á ná Aryańskich go bledach y pochlebstwach vfundowac: gdy rozumem swoim y mocą swiecką Kościoł Bozy/y wiarę taiemnic Chrześciańskich rządzic chciał. Ono hardosc iego heretyckie mu pochlebstwa nadymały. Bo heretycy radzi panom swieckim kościelne rządy podaią / y dla śiebie y swoich wymysłow na obalenie prawdy / takich obroncow ßukaią. Ngdy boiąc się Biskupich y Katholickich sądow/do takich przybiegaią/ktorzy rozsądku o rzeczach duchownych nie maią / ktore vwiesc łacno pochlebstwy łagodnemi mogą/gdy się im pod moc dáią/y na ich rozsądek nauke Boską podmiataią/ do ktorey stanowienia żadnego panom swieckim prawa nie dano. A panowie potym z nimi y z nauką ich czynią co chcą / y stawią im wiarę iaką się im podoba. Tak Donatyśtowie w tymże wieku do Constantyna wielkiego od Papieżá Melchiada y Synodu appellúiąc: ono srogie pogromienie od pobożnego páná odnieśli: O ßalenstwo/prawi/iádowite y smiałe/włożyli appellacyą iakoby w sprawách pogańskich y świeckich. Mego/prawi/sądu chcą/a ia sądu Chrystusowego czekam. To mowię co prawda ma: Kapłański stan tak się ma ważyc/ iakoby sam Pan siedząc sądził. To Constantinus.

*Heretycy do świeckich się pánow vciekaią y onym się podáią.*

*Appeluią do panow świeckich*
Opta lib 1 cõtra Parmen

Nieumiał tego ten synek iego wyrodek: ale wßytkiego duchowienstwa y o nauce niebieskiey sądy sobie przywłaßczył. O co nań wołał Osius on z Korduby/y ś. Athánasius/y s. Hilarius/ia-

*Sądy o wierze przywłaßczył sobie*
Athan. de Synodis.

ko sie wyzßey wspommiało. Zamki tobie Cesarzu zlecono/ mowi Osius/ nie koscioły. Day co Bożego Bogu/ bierz Cesarzu co Cesarskiego.ić. A gdy ßcześćie go wielße świeckie obiekło/ iż po dwu zeßłych braciey rento Constancius sam Cesarstwo wßytko Rzymskie do rekí wziął: śmiał sie pisac/iakó swiadczy s. Athanasius/ panem wiecznym. O co mu y poganski onego wieku pisarz Ammianus przygana. A Minister żaden tego mu nie odradzał: y owßem z pochlebstwa/ także go panem wiecznym rádzi zwali: to dáiąc smiertelnemu człowiekowi/ co Synowi Bożemu vymowali/ gdy go wiecznym Bogiem zwąc sie wzbraniali. Vmieraiąc ten Cesarz/ niewiem z iaką pokutą/ trzech rzeczy żałował: iż krewne pozabijał/ iż Cesarzem Juliana vczynił/ a iż sie w duchowne y Koscielne sprawy y sądy wdawał.

De Synodis.

Pisał sie panem wiecznym.

Ammian lib 21

Vmieráiąc żałował Constán

Nazianze de laud Athanasii.

Takich sobie pánow herezye ßukáią/ ktorych dostawßy w rzeczy z swemi bledami kwitną: a pochwili gdy im onych niezbożnych pánow nie stanie: iako kwiát polny vschnie/ y iako siano pokoßone polegaią. Nie tak Katholicka prawdá/ y nagorße á przeciwne sobie pany y tyránny wytrwá/ y z pobożnych sie rozßerza y kwitnie. Zima y lato iey iednakie iest.

Herezye poki trwaią

Nie dziwuyże sie/ towarzyßu miły/ iż onego wieku y pod takim panem Aryánskie kacerstwo moc brało/ takiego drugiego Cesarza maiąc/to iest Walensá. Lecz skoro y tego P. Bog z państwa straćił: heretyctwo też ono walic sie znacznie poczęło/ y nigdy iuż nie powstało/ okrom wieku tego troche tu y owdzie/poki sie ludzie nie obacza. Ostatek onych Aryanow w Saracený sie y Turki y Machometany obrocił/ iako niżey vslyßym.

## ROZDZIAL III.

*Jáko potwarzámi Aryani Biskupy Katholickie gubili*

Poki ná iáwne przesladowanie Katholikow Cesarzá onego Constancyusa Biskupi Aryanscy nie wćiągnęli: stáráli sie aby potwarzami y chytroscią y falßywym sądem/ na Synodach Biskupy Katholickie z ich Stolcow spychali y wygamali/ á swoimi Aryany Kathedry one osadzali. ná vczenße y slawnieyße y potężnieyße pierwey one swoie śidłá obracaiąc/ a pokazuiąc iż nie o wiarę/ ale o złe zachowanie y obyczaie trapic y wyrzucac w ięzczy występne Katholiki winni byli. Przednieyße miásta ná wschodnych krolestwach Alexandrya w Egiptćie/y Antyochia w wielkiey Syriey/ mocnymi wyznawcami Troyce swietey ná ón czas były dobrze osadzone. Na Alexandriyskiey siedział Athanasius/a na Antyoskiey Eustacius/ wielcy słudzy Boży w prawdzie y żywocie. Długo sie kusili o s. Athanazego ießcze za żywota wielkiego Constantyna. y zmowiwßy sie spolnie/ nakładli nan potwarzy: iż iedne niewiaście gospodą v niey będąc/ poniewolnie zesromocił/ iż Dyakonowi swemu Arseniusowi rękę ná czynienie czarow vciął/iż kielich ieden kościelny na swieckie swoie vżywáme obrocił/ic. A chcąc nań dowodzic grzechow onych y ieg karac: złożyli Synod w Tyrze. Gdzie pohańbienie swoie wielkie odniesli. Bo na sądzie Tymotheus vczen s. Athanazego do oney niewiasty mowił: Jzalim ia kiedy v ciebie gospodą był? izalim sie ia twoiego ciała dotykał? A ona wßeteczne nań wołała: Tys był/ tys mi to vczynił/znam cie dobrze/ Athanázyusem cie zowią. Czym sie Athanasius zaraz choć v onych niesprawiedliwych sędziow oczyscił/iż sie sami swey potwarzy wstydząc/ osądzili.

Potwarzy ná s Athanazego Athan apolog 1. Sozo lib 2 cap 22. Socr lib 1 cap 22. Epiphan hæresi 68

A gdy Arsenuisa onego do siebie y do oney potwarzy na swego Biskupa namowili: skryli go/w dalekie strony posyłaiąc. Lecz mu P. Bog dał pokáianie/ gdy sie o sądzie przyßłym y niebespieczności swego dobrodzieia dowiedział: vciekł od Aryanow/ y do swego sie Biskupa wrocił. A gdy do drugiey potwarzy o Arsenuisie przyßło/a rękę iego odciętą Aryani na dowod vkazowali: spytali ich Athanazyus: ieśliby ktorzy z nich znali Arsenuisa? A wnet sie wiele Biskupow ozwało/ mieniąc iż go dobrze znali: on z iednego kata wywiodł żywego Arsenuisa/ y stawił go przed sędziami/ pytaiąc: ieśli ten iest? A gdy krzyknęło ich wiele: ten a nie inßy. on podniozßy płaßcz/dwie zdrowe ręce iego vkazał/mowiąc: Bog tworca wßytkiego/z natury trzech rękú ludziom nie dał A tak z pohańbieniem wolnym go vczynic musieli/ a sprawy one iego cżá-

Ręká odćięta Arsenuisa

rom przy-

Hilarius de Synod Sozo lib 3. cap 5 Hieron in Chronic.

rom przyczytali. Jednak potym dowiedli / iż wygnany y z Stolice swey wyrzucony był / y we Włoßech przemießkiwaiąc / y po wielu sie krolestw y puſtyniach kryc musiał. A osadzili Stolice one Alexandryſką Grzegorzem z Kappadocyey / ſrogim swoim Aryanínem / y okrutnikiem na krew prawowiernych / ktorych wiele pomeczył y pozabuał / iż z nim przestáwać w iego vczestnictwie y w wierze nechcieli.

Eustátius spotwarzony Theod li 1 cap 21

Toż vczynili Antyoſkiemu Biſkupowi Eustatyuſowi. On Eusebius iuż Cárogrodzkim Biſkupem będąc / ziechał nan iakoby ſędzia iego do Antyochiey. y z swemi towárzyßmi naprawił niewiaſte mężáta dziecie małe noßącą / aby Eustatyuſa o ono dziecie y cudzołoſtwo pomowiła. Osadzili Aryani ſąd na Biſkupa świętego / ktory prosił aby iakie dowody nan były. Lecz oni bez dowodow popzysiąc go niewieście oney kazali / y wyſtępek iego Cesarzowi swemu oznaymuiąc / to ziednali: iż go wywołał z ziemie / y na wygnanie do Illiryku wypchnął / Roku Pańſk: 340. O tym piße Jeronym s. te słowa: To ſą / práwi / śidła heretykow mistrzow twoich / iż przekonani prawdą / do potwarzy ſie vdaią. Tak Eustátyus Antyochenſki Biſkup / dzieci o ktorych niewiedział / nalazł. Tak Athanaſius Alexandryſki Biſkup / trzecią rękę Arſeniuſowi vciął. Niewiaſta ona potym w chorobie grzech swoiey potwárzy y zdrady / y naprawy Aryanſkie odkryła.

Apolo aduer Rufinum

Postom co vczynili Aryani Theo lib 2 cap 8 9 Socr lib 2 cap 18.

Toż vczynili postom Concilium Sardyceńſkiego / ktore Oycowie do Konſtancyuſa Cesarza wyſłali. Był tym poſłem Vincentius Kapuanſki / on ktory też pośłem był od Sylweſtrá Papieża ná Concilium Nicenſkim / y Euphrata Agrypińſki Biſkup. Ktore gdy w Antyochiey Konſtancyus wdzięcznie przyiął: Stephan Biſkup Antyoſki Aryanin / ktory był na miesce Katholika Euſtaryuſa naſtąpił / taką im złosc wyrządził. Naprawił ſługi swe aby do onych świętych y stárych Biſkupow w nocy nierządnice wprowadzili. na ktorą gdy Euphratá ze ſnu zawołał / a mniemaiąc iż żart był / krzyż ś. na ſie kładł / y na czeladź zawoławßy / ogńa przyneſc kazał: nalazła ſie niewiaſtá / y przy niey ſługa oneg̃ potwarce / ktory ią wprowadzał / poimany iest. Był ſąd o tym / y wyznała niewiaſta naprawę one / y Stephan pokarany był / y z onego Biſkupſtwa złożony.

Takiemi rzemieſły robili Aryam / náuki swey podpieraiąc / poki miecza iawnego z ręki swego pana Konſtancyuſa na morderſtwo prawowiernych nie dobyli. Jakoż ſie obrzydźic robie / dobry towarzyßu / tacy mistrzowie nie maią: Potwarcom y mataczom kto wierzy: Gdzie cnota mieyſca nie ma / tam y prawdy nie pytay. Prawdá / falßywych obron nie potrzebuie: ieſli prawdá ieſt / idzie ſamá / á dufa mocy swey / iż ieſt nie przekonana / choć na on czas pogrążona. A nieprawda chwyta ſie falßywych iako y ſamá pomocy.

## ROZDZIAL IIII

*O nieſtátku wyznánia wiáry Aryanow.*

PO nieſtatku Aryáńſkiey wiary y wyznaniu / poznac barzo nieprawde y głupſtwo. Bo głupi / mowi piſmo / Eccl 27 odmienia ſie iako miesiąc. Na rozmaitych Zborzyßczach y ziazdach swoich / ktore Synodami zwali / zmawiali ſie na iedne wiarę / y na zataienie iadu złey nauki swoiey. W Antyochiey roku Pańſkiego 341. przy poswięcennu Kościoła nowego zwanego Dominicum aureum, ktorego Konſtancius dokonał: gdy tam Katholikow Biſkupow było 60. a ich było 30. potym iako Katholicy odiechali: oni potępiwßy / y z Stolice złożywßy ś. Athanazyuſa / a Grzegorza Kappadora ná iego mieyſce z złotnierzmi wedle Cesarſkiego roſkazania / mocą wprowadziwßy: napiſali czworo wyznanie wiary. W pierwßym nie znaią ſie do Aryußa / aby za nim iść mieli. W wtorym / Bogiem prawym Chrystuſa wyznawaią. W trzecim coś więcey ießcze poprawili: a w czwartym nawietrßą odmianę vczynili. Abo ſie nie mogli na iedne wiarę zgodzić / iednemu ta / a drugiemu inßa ſie podobała / y wßytkie cztery zoſtać musiały: abo chytrosci y pokrytosci zażywaiąc / iedne Katholikom aby ſie zataili / á drugą swemu Cesarzowi y vczniom swoim vkazowác chcieli / aby ſtatku swego dotrzymali. Także y drugie dwie wedle potrzeby y ſkłonnosci ludźi ktore zwodźili / vſadzili. Wßakże we wßytki cztery / ſłowa onego Conſubſtantialis nie włożyli / ani żadnego wſpomnienia Nicen-

Athan de Synod Socr lib 2 cap 7

*Czworony znánie wiáry Aryanow.*

Consubſtantialis

skiego wyznania nie vczynili. y dla tego Katholikow oßukać nie mogli.

Co widząc zas roku Panskiego 344. znowu sie tamże do Antyochiey ziechali/ y piąte wyznanie wiary swey/ iuż barzo ßerokimi slowy y z przydátki nie małemi vczynili. z ktorym wypráwili posły swoie do Rzymu/ Demophila/ Macedoniusa/ Eudoxyusa/ y Maryryusa Biskupy/ ktorzy sie Katholikami czynili/ y Aryußa sie y nauki iego przeli. Lecz Papiez Julius poznał ich ßalbierstwa/ y nie przyiął ich/ mowiąc: Dosyc ná wyznaniu Nicenskim/ niech ie podpißą/ á za Katholiki poczytám beda. A oni od tego vciekli/ y żaden ich zachodny Biskup nie przyimował. Byli y w Medyolanu vciec/ daiąc znać iż Aryuß w ich sercach zostawał/ choć sie go slowy przeli.

*Piąta wiára Aryanow*

Socr lib 2 cap 15. Sozo lib 2. cap 10 Athan de Synod

Liberius epist adCōstantium.

A w Smirnie/ gdy Photynus tegoż miesca biskup towarzyß Aryanski nauczać począł/ iż Chrystus ßczery był człowiek/ iako bluznił Ebion y Cherintus: Cesarz Konstancius zebrał do Smirny biskupy Aryanskie/ aby tego naukę sądzili. On ie mocno z ich fundamentow przepierał: gdyż także mowili/ iż stworzeniem iest Chrystus/ y był czas kiedy nie był. A musieli do Katholickiego sie wyznáma przeciw iemu vciec/ nie mogąc go przekonać. Bo był dowcipny/ y tak vmiał Lácinski iezyk iako y Grecki. po Katholicku/ za rada Marká Aretuskiego/ wieczność Chrystusowi przyznali/ ßoßą one wiarę swoie pißąc. w ktorey iednak słowa Consubstantialis nie było. Ale sie prędko onego swego ßostego wyznania/ bo było mało nie Katholickie/ zaprzeli/ ná przekonanie go tylko Photyna vżywaiąc/ iako o nich napisał Nazyanzenus/ iż klámali/ zwodzili/ a zmieniali wedle czasu słowá swoie.

*Photinus heretyk Roku Pańskiego 358 W Smirnie Synod Photinus Aryany przemaga*

*Szosta wiára Aryanow*

Nazianze in laud Athan

Byli miedzy nimi ktore Semiariany zwano/ ktorzy mowili: iż Syn Boży podobnego iest ieśtestwa abo substáncicy z Oycem. Lecz y tych ná swoim ostatnim synodzie za Konstáncyusá Cesarza w Carogrodzie potępili Achaciam/ przy ktorych Cesarz Konstancius mało iuż co przed swoią smiercią został. ktorzy nauczali iako Aryuß począł/ iż Syn żadnego podobienstwa Boskiego z Oycem nie ma/ y ßczerym iest stworzeniem/ tylko woley z Oycem podobienstwo maiący. A z tym niestatkiem skończył zywot swoy Konstancius Cesarz/ klotniami onemi y niestatki Aryanskimi zmießany. O ktorym tak poganin onego wieku wielki Philozoph napisał/ y godzi mu sie wierzyc/ iako nie stronie. Chrześciańską/ prawi/ wiarę doskonałą y prostą/ iakoby babié zabobony Konstancius pomießał. Ktorą gdy chciał wybadać/ vwiązł/ y chcąc roznice vgadzać/ wiele niezgody nasiał/ ktore sie słownemi przeciwienstwy ßerzyły. Kupami Biskupi ná odwozach y podwodach tam y sam biegali/ po Synodziech iako oni zowią. A gdy nabożenstwo wßytko na swoie wolą naciągał: podwody pospolite popsował. To poganin/ a prawdziwie śmiejąc sie z niestatkow y odmian tak częstych Aryanskich.

Amm lib. 21 in fine

Constántius Cesarz iako

A my iako sie z nich smiać nie mamy: (acz nad taką vtratą dußi ich wolim płakać) patrząc na taki niestatek tych mistrzow odmiennych. izali prawda nie iedna iest?

## ROZDZIAŁ V.

*Iáko się Aryani ná Synodách spolnych z Kátholiki záchowáli w Sárdyce y w Aryminie.*

Z A zwołaniem Juliusa Papieża y przyzwoleniem obu Cesarzow Konstanciusa wschodnego y Konstansa zachodnego prawowiernego/ Roku Panskiego 347. ziechali sie w Sardyce Biskupow wschodnych y zachodnych trzysta siedmdziesiąt ßesc/ wßyscy Katholicy/ z trzydzieścia y siedmi narodow wßytkiego świata/ ktore Sokrates wylicza: dla Athanazyusa nawiecey y inßych wyrzuconych od Aryanow niewinnych biskupow/ aby Aryani dowodzili na nie grzechow ich. Nie natarli na ono Concilium Aryanscy biskupi/ tylko przy Theodorze Herakleyskim ßesci posłali. Lecz iako pißę Theodoretus nim one posły wysłali/ vczynili swoy ziazd/ stanowiąc aby z Katholikámi nie zasiadali/ ale sie tylko vkazawßy/ wßytkiego odbiegli. Wiechali oni siedm Biskupow do Sardyki/ y byli od Co-

*Sárdicenskie Concilium Biskupow 376 Roku Panskiego 347.* Athan Apolog 2. Socr lib 2. cap 8 Theo lib 2. cap 8.

messa Mu-

messa Musimana/y Staroſty Zeſichiuſa/z wielką pompą na pałac Ceſarſki prowadzem. A widząc iż Oycowie żołnierzow y swieckich panow do swego zásiadania tak iako było w Tyrze nie przypuſczali/á iż wſchodni Biſkupi z nimi ſie nie porozumiewali: zaraz o wciekaniu myslili. Stali do nich Oycowie onego starego Ozyuſá z inſzemi Biſkupy proſząc aby przyſzli/y na Athanazego y inſze ktore ſromotne z ich kosciołow wyrzucili/ żałoby kładli y dowodzili przewinienia ich. A obiecował im Ozyus mowiąc: Jeſli czego złego na Athanázego dowiedziećie/zaraz go wſzyſcy odſtąpim y odrzucim: a ieſli nie dowiedziećie/ia go namowię/iż zemną do Hiſzpanicy poiedzie/ a do was ſie nie vkaże/ bylescie tylko w pokoiu y wierze kościoła s. zoſtawali. Na co y Athanaſius przyzwolił. Oni y ná to niedbaiąc/ taiemnie wyiechali abo vćiekli. Oycowie wyznanie ſwoiey wiary zgodne vczynili/ Nicenſkie Concilium pochwalaiąc/ y Biſkupy obwinione oczyścili/y na ich ie Kathedry wyrokiem ſwoim przywrocili. Ale patrz na zbrodnią onych Aryanow. Vchodząc w drodze oney/zebrali iakoby Synod w Tracyey w Filippopolu/y na nim Juliuſa Papieża y Oſiuſa y inſze Katholiki wyklęli/ o to iż Athanazyuſa y inſze od nich potępione/przyięli. A nad to ważyli ſie oney złości ledwie ſzatanom piekielnym podobney/ meſtychanego fałſzu y kłamſtwa pełney: Zbożyſzcze ono ſwoie názwali Concilium Sardycenſkie/y płaſzczem ie onych zebranych w Sardyce Katholikow pokryli/ y z wielką przedkością za pomocą ſwego Ceſarza/ liſty imieniem Synodu Sardycenſkiego roſpiſuiąc/ po wſzem swiecie do Biſkupow roześłali one ſwoie fałſze/iakoby od Oycow Sárdycenſkich poſtanowione/ vdaiąc. A tak y ſame Katholiki zwiedli/ ktorzy mniemaiąc iż onego Sardycenſkiego Concilium nie było iedno to ktore oni rozſyłali: prawdziwym ſie Sárdyckim Concilium zbrzydzili/ widząc w nim potępienie Papieżá y inſzych Katholikow/ y mieli za Aryánſkie Concilium/ to ktore było przeswiete y Nicenſkiemu ſámemu rowne. W czym ſie y ś. Auguſtyn niewiádomoscią vwiodł. Te ciemności vczynili ludźiom fałſzerze oni złośliwi y niewſtydliwi. O iáko zá takie mi nauczycielmi isc maſz/ człowiecze błędliwy. Nie widziſz tych ſzatanſkich ciemnoſći y takiego zmyślania y kłamſtwa/ ktorego prawda nie potrzebuie.

*W Arymine co broili Aryanie.*

A w Arymine co poczynili/ ſłuchay. Roku Panſk: 359. Gdy ſie ſami między ſobą pomieſzali y rozrywali Aryanie/ iedni za Euzebiuſem/ drudzy za Achaciuſem/ drudzy za Macedoniuſem/ drudzy za Baſileuſem Ancyrańskim idąc/ y vpornie kazdy ſwego wymyſłu bronią: Conſtancius Ceſarz trwożąc ſzoſą/ kazał ſie ze wſzyſtkiego swiátá Biſkupom ziechać/aby ſie na wiarę zgodzili/ y taka mu ſie podobała. Jedno boiąc ſie Aryani ſwego od Biſkupow Katholickich potępienia/ námowili Ceſarza/ aby oſobno ſie ziechali wſchodni/ a oſobno zachodni Biſkupi. A naznaczył Arymin we Włoſzech zachodnym/ a Seleucyą wſchodnym. Do Arymina ziechało ſie 400. Biſkupow/ między ktorymi byli Aryani/a zwłaſzcza Walens y Urſacius/Germinianus/Auxencius/ Gaius y Demophilus/ ze wſchodnych ſtron/ iako poſłowie/ abo raczey ſędziowie y Staroſtowie od Ceſarza dani. ktorzy czytaiąc liſt Ceſarſki do Biſkupow/ radźili/ aby Oycowie ono Smirnenſkie wyznanie po Lacinie vczynione/ gdzie ſie Syn we wſzytkim Oycu podobnym zowie/przyięli: a ſłowa ſubſtánciey iako trudnego y niezrozumianego/o ktore takie roſterki były/odſtąpili.

*Athan de Synod Soz lib 4 cap 26.*

Czytano one wiarę ich/ przy ktorey napiſany był rok y dzien/ to ieſt/22. Maia/za Conſulatu Flawiuſa y Hippaciuſa kiedy w Smirnie vczyniona ieſt. Przy ktorey nazwali Aryani Conſtanciuſa panem ſwoim wiecznym. Po czytániu onym/ poznali Oycowie/ iż w onym chytrym wyznaniu Aryuſzá pogrzebali. A rzekli do Walenſa y iego towarzyſzow: Myſmy ſie tu ziechali/ nie wiary nabywac ani ſie iey vczyc/ bo ią zdrową mamy: ale ná tośmy ſie ſkupili/ abyſmy tych co ſie iey ſprzeciwiaią/ á nową/tego á tego roku vczynioną wymyſláią/pohańbili. Jeſli wy wiárę tę piſząc/dopiero ſie iey vczycie/ieſzcześćie y Clerykami nie ſą. My na Synodzie Nicenſkim przeſtałem/ y podánia Oycow naſzych nie przeſtąpim. A vczyniwſzy pożądne zaśiedzenie/ Oycowie oni zgodnie wiarę Nicenſkiego Synodu wyzna-

*Pan wieczny Ceſarz.*

*Athan de Synodis Soz lib 4 cap 26 Socr lib 1 cap 29.*

*Vpor hereticki*

*Pokora Athánázego*

*Ozyuſowe ſłowá*

*Zdrádá meſtychána Aryáńſkich Biſkupow.*

*Swoie Zbo rzyſzcze Sardicenſkim Concilium nazwali*

*Aug lib 3 cont Creſ cap 34 & epi 163.*

*Arimińskiego Concilium wyznane y sami mene*

dzi wyznawaiąc/ Walensa y towarzyſſe iego wyklęli/ y Biſkupy od Aryanow wygnane przywrocili. y napiſawſzy liſt do Conſtanciuſa Ceſarza o tym co ſprawili/ y poſły do niego wyſławſzy/ Synod on ſkonczyli/ y o rozniechanie ſie do domow Ceſarza prosili.

*Tyránſtwo na Biſkupy w Arymine.*

Potym co ſie tamże w Arymine tyránſtwem Ceſarſkim działo/ nie było nic do Synodu podobnego/ ale ſzczery był rozboy y vciſk niewinnych Katholickich Biſkupow. Bo zrozumiawſzy od ſwoich Aryanow Ceſarz wyznanie mocne y wiarę o Boſtwie Chryſtuſowym Oycow onych: poſtow ich przypuſcic do ſiebie nechciał/ y owſzem męczyc ie y przymuſzac doſwey niewiernosci kazał. A Taurusowi Staroscie Aryminu pilnie polecił/ aby Oyce zebrane w Aryminie zatrzymał/ y do wiary ie oney Smirnenſkiey y podpiſow na nę/ przycińkał/ głodem/ zimnem/ y długim na mieyſcu iednym y gosciniezátrzymaniem/ y inſzymi mękami. obiecuiąc mu zá to/ ieſliby ie zwyciężył/ Conſulat/ to ieſt/ nawyższą w Rzymſkim państwie doſtoynosc. Przymnewał Taurus ſwiete Biſkupy/ y drugie ſtabſze do podpiſu przywodził/ drugie na wygnanie ſkazował/ drugie męczył/ tak iż ich tylko 20. zoſtało/ nad ktorymi byli iako Exekutorowie Ceſarſcy/ Walens y Urſacius Aryanſcy wodzowie.

*Zdrádá Aryańſka w ſłowiech w Arymine Aduer Luciferianos.*

Tam ſie cnotá y vprzeymosc y práwda tego Walenſa y Aryanow pokazałá/ iako piſze s. Jeronym. Wyznawał Walens przed onymi Oycy/ iż Chryſtus ieſt Bogiem/ y ſynem Bożym inákſzym nazli inſze ſtworzenia. y tak rozumieli niektorzy Oycowie/ że ſie tymi ſłowy Boſtwu Páná naſzego nic nie vymowało/ gdyż Chryſtuſa ſtworzeniem nie czynili. y odſtąpili niektorzy ſłowa onego Conſubſtantialis, y podpiſali wyznanie ono. Zaraz smiac ſie z nich Walens począł/ mowiąc: Nie mowiłem ia aby Chryſtus ſtworzeniem nie był: ale iż takim ſtworzeniem nie ieſt/ iako inſze ſą. y tak oſzukani oni Biſkupi/ nie na rzeczy ale ná ſłowie zdradę poznali. Bo rozumienia dobrego o Boſtwie Páná ſwego nigdy nie odſtępowali. W tym mieli przygane iż obłudnikowi y zmiennikowi wierzyli/ a zrazić ſie z ſłowa Conſubſtantialis dopuścili. y ſkoro wyklad y oſzukanie Walenſa poznali: zaraz ſie ona niewiernoscią zbrzydzili. lecz iuż to nie był akt Synodalny. Bo Synod dawno iuż był ſkonczony: ale tylko pokuſa heretycka/ na ktorey iednak nic Aryani nie wygrali/ ani Synodu onego ktory ſie iuż był zamknął/ po ſobie bracnie mogli. Zdrada y obłudnosc y iadowitosc tych ludzi ſzeroko ſie pokazuie/ za ktorymi isc/ y takimi chytrosciami prawdy popierać/ y zdradą do fałſzu ludzie przywodzic/ ſzczere ieſt omamienie/ nie tylko Chrześcianom ale y pogánom y Zydom nieprzyſtoyne.

*Zdrádá Aryańſka o Synod Niceńſki. Theo lib. 2. cap 21*

Temiż podobną chytrością chcieli Katholiki zwodzic. Wymyślili dziwne oſzukanie prawie czartowſkie. Za dozwoleniem Ceſarza/ zebrali ſie do Niceey Biſkupi Aryanſcy/ y tam ſpiſali wiarę ſwoię taką iako w Smirnie: ono z niey tylko ſłowo wyrzuciwſzy (per omnia) iż Chryſtus podobny ieſt Oycu: zamilczywaiąc/ iż nie we wſzytkim podobny. A nazwali ią Concilium Niceńſkim: aby y Katholiki proſte oſzukać mogli/ y ſami ſie do Concilium Niceńſkiego gdyby ich ſpytano/ przyznawali/ ſwoie ono podrzucone na myśli maiąc/ a pierwſzym y prawdziwym Niceńſkim Concilium poſtaremu gardząc. Słowy tylko zdradliwymi y pokrytoscią fałſze ſwoie vdaiąc. Kto baczny a rozum taki ma/ łacno ſie od takiego ſzalbierſtwa odrazi.

## ROZDZIAŁ VI

*O niezgodách Aryáńſkich y ſektách między nimi rozmáitych.*

NIm w Arymine z więzienia onego y trapienia/ w ktorym ſiedm miesięcy byli/ Biſkupy wypuſzczono: tym czaſem Aryani ktorzy ſie do Seleuciey ziechali (gdzie z nimi był ś. Hilarius Piktawſki biſkup/ z Galliey tam od Aryanow zagnany) ziazd ſwoy nieſzczeſliwie rozerwali. Na dwoie ſie tam rozdzielili: Akaciani twierdzili/ iż żadnego podobienſtwa do ſubſtánciey Boſkiey Syn nie ma. Drudzy/ ktore Semiariany zwano/ ktorych był wodzem Bazyliuſz Ancirański/ twierdzili iż má Syn ſubſtanciey Oycowſkiey podobienſtwo w dobrym rozumieniu. to ieſt/ iako oni po ſwemu ſobie wykładali. Vprzedzili Akaciani do Ceſarza aby rozſądził ktora wiara lepſza. A ziachało ſie do Cárogrodu 50. Aryanſkich biſkupow ná

*Hilarius de Synod.*

*Ceſarz o wierze ſądzi.*

Synod/

Synod/y wßyscy vsłuchac Cesarza musieli/ktory sie za Akáciany vdał/ y przymußáć swoie Aryany do onego wyznania/iż Syn żadnego podobienstwa z Oycem nie ma/ począł: aby wypchniem z Biskupstw na wygname posłli/ktorzyby tey wiary podpisáć niechcieli. O sprawiedliwosci Bożá / om ktorzy nawiecey Katholiki przesladowali y z biskupstw ie własnych wyrzucili / sami od swoich Aryanow wyrzucem sá. Patrzże na ich zgodę.

A co sprosniey/ gdy tymże czásem on Walens y Vrsacius inße wyznanie wiary przeciwne onym Akacianom/ z Aryminu / do ktorego tam Biskupy przyciskano/ do Cesarza posłał: Cesarz obie wiarę przyimowac roskazał: Aby zachodne Biskupy do oney ktora w Aryminie podana od Aryanow byłá / a wschodne do oney/ktorą pod tenże czas w Carogrodzie pochwalił / przymußano. A tak dwie wierze Aryanskie roskazał przyimowáć/ iednę wschodnym/ a drugą zachodnym kraiom. Sokrates te w Carogrodzie dziewiątą zowie. O ślepoto y glupstwo nieslychane / iż do iedney prawdy tráfić nie mogli/a na swoie sie zguby tak sprawiedliwym sądem Boskim rozrywali Z Aryußa wyßli Eusebiani / Aeciani / Phoryniani/ Eudoxiani/Akaciani/Macedoniani/Eunomiani/ y inßy. Każdy z nich rotę swoię prowadził: y iedna sekta drugą wyklinała / á codzien bluźnierstwa wßyscy przyczyniali. Macedonius na Ducha s. Bostwo srodze powstał/iż wtore Concilium w Cárogrodzie nan sie po smierci Wálensa zebrac musiało. Phorinus iako Ebion za prostego człowieká Pana y Bogá naßego miał Eunomius obiema pomagał/y długo starym będąc/prawdę Bożą psował / o ktorą sie pisańem nan s. Bazyliusz zastawiał. A kto wyliczy niezgody ich w inßych Artykułach. miedzy pyßnemi/ mowi pismo/zawżdy swary.y nie vstaią aż sie sami wygryzą.

Z Aryußá powstawały zaś inße kácerstwa tamże na wschodzie / one Nestoryanskie y Eutychianskie falße / y onych Monotelitow. Nakoniec z Aryußa powstał Machomet Saracenski y Turecki falßywy prorok. Bo iako Grekowie pißą / miał mistrza iednego mnicha z Carogrodu dla kácerstwa Aryánskiego wygnanego/ y nauczył go co trzymac miał o Chrystusie. A barzo teraz blisey są sobie sąsiedzi Turcy z dzisteyßemi Aryany/ miedzy ktoremi sie Ebionitæ y Photiniani naydują. Ci choc w bluźnieniu Chrystusa Turki/ktorzy twirdzą iż bez męża z Dziewice Pan naß vrodzony iest/przechodzą: iednak tacno barzo swoie mistrze Aryany / ktorzy Chrystusá Bogiem czynionym y stworzonym vdaią / przekonac mogą / iako ie Photinus przekonywał. Bo to jest mowić / iż przed Jozephem Syn Boży nie był / co mowic / iż kiedys nie był / a stworzonym Bogiem iest. Czas poczery choc dawny / wieczności nie czyni. A stworzonego Boga miec/ostatnie y pogánskie iest glupstwo. Wedle rozumu mocnieyßa strona tych towarzyßow waßych przemoże was zawżdy ieśli sie do wieczności naßey/ktorą Panu Chrystusowi oddaiem / nie vćiecżecie. Jako Luterany o Sakramencie ołtarza przemagáią Kalwinistowie / y przemogą zawżdy/ poki sie za náßę Transsubstantiátią nie vymą.

*Aryany przekonaią Ebionitowie.*

Kroż tedy v tych swarliwych y niezgodnych prawdy chce ßukac/ktorey oni sámi nie nálezli / y swarami swemi wyznawaią iż iey nie maią: Prawdá nie da sie dzielic y targac. By ią mieli y miłowali/ wßyscyby sie na nie zgodzili/ a z weselem ią przywitali. Przetoż vciekaycie od nich / a prawdy w Kosciele Katholickim ßukaycie/v tych ktorzy od Apostołow rodzaiem duchownym idą/ a naukę prawdy o Chrystusie y taiemnicach wiary Chrzescianskiey od swietych Oycow podaną / bez żadney odmiany y z wielką zgodą przynoßą.

*Prawdy v Katholikow ßukác.*

## ROZDZIAL VII.

*O końcu y zápádnieniu Aryáńskiey sekty.*

BLisko 30. lat po sprosney smierci Aryußa / nasladowcy iego mocmieli y powstawali/ y swoie okrucieństwá nad wiernemi rosciągáli/ y wiárę świętą Katholicką z wielkim vciskiem y krwie rozlaniem niewinnych psowali: za pomocą glupiego y hardego Cesarza Konstanciusa / ktory Papieżem y nawyżßym v nich Biskupem będąc/rządy kościelne sprawowac sie niewstydził. Po iego smierci vciekli troche Aryani / gdy Julianus Apostatá/wygnane Kátholickie Biskupy/acz złym sercem/przywracał. Ten dwu lat ná panowaniu nie

*Theo lib 3 cap 4.*

*Hier contra Lucife*

dochodząc/

*Dwie wiere Cesarz każe przyimowáć.*

Sozo lib 2 cap 32
The lib 4 cap 22.
Basil lib 1 aduer Eunomium

Basilius de Spiritu sancto

Theoph & Cedrenus in Annal

*Michomet z Aryußa vrodzony*

Socr lib 3 cap 4

dochodząc/zabity iest w Persyey. Rychło po nim y Jowianie/ktory kilas miesiecy Cesarzem był/wstąpił na panstwo Rzymskie Walens. A będąc trzy lata Katholikiem/namowiony od żony swey/vdał sie za Aryany/ y chrzest biorąc od Eudoxyusa onego wierutnego Aryanina Carogrodzkiego Biskupa/ przysięgą obwiązany od niego był: áby Katholiki wyganiał/ y wiary oney w ktorey sie chrzcił nigdy nie odstępował. Trzy lata po chrzcie woynami z Gotty zabawiony/ w pokoiu prawowierne zostawiał. A siodmego roku Cesarstwa swego/ srogą na nie moc y rękę swoię wyciągnął. Psuiąc wyrok Juliana poganina/ktory był Katholickie Biskupy z wygnania wybawił: wznowił dekret Konstanciusa/ y obwołąc kazał/aby wszyscy vstępowali/ktorzy za Konstanciusa wygnani z swoich Biskupstw byli. Dwu tylko z tego wyroku wyiął/ktorych sie cnot wielkich y sławy Aryani bali: Epiphaniusa w Cyprze/ y Paulina w Antyochiey/ Biskupow. Trudno wymowic iako wiele vcierpieli Katholicy. Wyższey sie namieniło co ś. Bazylius wypisał/ o nędzach onych za iego panowania. Jakomu sie sprzeciwił tenże Bazylius wielki/ iakie okrucienstwa y mordy czynił przez Starosty swoie/ iako mnichy zabijał/ y na woyne wyganiał. iako 80. Carogrodzkich duchownych vtopił/iako miasta puste gdy z nich Katholicy albo vciekali/abo wygubiem byli/ czynił: czytay w Rocznych dźieiach Kościelnych

Socr lib 3 cap 4

*Cesarz Walens zostaie Aryaninem*

The lib 4 cap 11

*Walens wygania Katholiki.*

Soz lib 4 cap 2 &3

*Epiphánius y Paulinus wyięci*

Soz lib 6 cap 12

Socr lib 4 cap 2.

The lib 4 cap 13

Miał trzech Hetmanow Katholickich/ Arystheusa/ y Traiana/ y Terencіusa / ktorzy gdzie mogli ochraniali wiernych / y iego drugdy prosili y vpominali o łaskę y miłosierdźie nad mewinnemi Katholiki. Gdy raz Terencius z wielkim sie zwycięstwem z Armeney wrocił: dziękuiąc mu Walens/pytał o coby go prosic chciał: A on nie prosił o wysokie vrzędy/ ani o złoto y bogáctwa/ale o Kosciol/áby choć tylko ieden Katholikom w Carogrodzie dany był: y one prosbę ná pismie podał. Przeczytawszy Walens/z gniewu kárte zdrapał. A Terencius zbiéráiąc zdrapaniny/ mowił: Mam Cesarzu podarek od ciebie/prośic o inszy nie będę.

The lib 4 cap 22 *Terencius Katholik Hetman*

*Traianus Hetman comowi Cesarzowi*

Socr lib 4 cap vltimo

The lib 4 cap 29

A Traianus gdy bitwę z Gottami przegrał/ á Walens go o to gromił/ y męstwu iego przygamał: on wolnie iako żołnierz Chrzescianski powiedział: Nie iam/prawi/porażony/ale tys zwycięstwo moie zepsował. Bo ty z Bogiem walczysz/ á pomoc Boską do mey przyiacioł przenosisz. Gdzie Pan Bog/ tam zwycięstwo. Wiesz iakoś wiele ludzi swietych z ich kościołow powyganiał/a iakimes ludziom kościoły ich podał. Nie gnieway sie o prawdziwe vpominanie/ktore tobie Arystheus y Victor przekładał. Złożył go o te słowá z hetmanstwa. wszakże iako wierny przy nim potym w ostatniey bitwie zdrowie położył.

A gdy P. Bog tego Walensa przez Gotty/z ktoremi często przegrawał/ poniżył: rok przed smiercią wyznawaiąc grzechy y okrucienstwa swoie nad Katholiki: wszytkie wygnane od siebie Biskupy Katholickie do ich Kościołow przywrocił. Co vczynił z boiazni/ iako Pharao. Sam zas rychło potym od tychże Gottow porażony/gdy w bitwie postrzelony będąc a vciekaiąc/ w iedney sie wieyskiey chałupie z swemi pany przednieyszemi zátaic chciał: tam od Gottow spalony z onym domem poległ: y za złe vczynki niewierności swey ten zły koniec odniosł. krolował lat 15.

Hieron in Chronico Socr lib 4 cap 28

Poty krolestwa Aryańskiego na wschodnych krolestwach. iuż potym iako smeg taiali y vpadali/ oni co mocą y przyciśtanim y morderstwy wiarę swoię po Turecku szerzyli. Nie Apostolską cichoscią y Duchem Bożym/y prawdą ktorey nie mieli: ale mieczem naukę błędow swoich fundiuąc. Ktory gdy vstał / nauka tez ich fałszywa polegała y vstawała.

*Aryani gina, gdy Cesarz ich zgina.*

Theodozyus żołnierz prosty/ktorego Gracianus iego godnosc vpatrzywszy/ y rodzonego bráta młodszego swego Walentyniana minąwszy / ná Cesarstwo wschodnich krolestw postawił: nastąpiwszy na panstwo / a będąc vprzeymym Katholikiem / wykonywał Walensowe wyroki / y wszytkie wygnane Biskupy / składaiąc Aryany / do swoich Stolic przywracał

*Theodozyus Cesarz Katholik.*

*Kátholicy przywracaią*

Biskupi prawowierni dźiwnie sie łaskawie z nimi obeszli. choć Cesarza y mandaty iego na nie po sobie mieli: przedsie exekucyey na nie v sędziow y vrzędow nie popierali/chcąc ie łaskáwoscią do prawdy poimac. Lecz swiercy

*Kátholicka łaskawość z Aryany*

starzy Ká-

Nazian oratio ad Arianos.

starzy Kátholicy na nie barzo narzekali y gniewali sie/mowiąc: Gdy Aryanscy Cesarze krolowali/ swoie Aryany na nas ostrzac/ tak wiele złego nam czynili/ tak wiele nam maietności pobrali/ tak wiele mordow y okrucienstwa nam zadawali/wyświecali nas y z oyczyzny wyganiali / y niezliczone ciężkości na nas kładli: A teraz gdy Cesarza Katholiká / y iego iuż wyroki na te nasze morderce mamy: milczymy / cierpiemy / y zbytniey łáskawosci nad nimi vżywamy. Nie tak sie godzi / pomniąc na okrucienstwa ich nad nami: słuszniebyz złośliwym y niesprawiedliwym to czynic / co oni niewinnym y swietym sługom Bożym czynili. Odpowiadał swoim vczniom Nazyanzenus w Carogrodzie ná takie słowa: Prawda co mowicie. ale mnie na te co nam krzywdy czynili/ dosyć sie karania zda/ moc mieć na ich pokaranie.

Słowá Názyánzená.

Táką łaskáwością y ćichością Katholicką/wiele sie Aryanow vpámietywało/ wiele sie ich przykładem Cesarskim/ y otworzeniem oczu ich do prawdy náwracało. A iż sie zdała wielka ciężkosc Aryanskim Biskupom / przy oney dostoynosci Biskupiey y Kapłanskiey nie zostawac/ a tak z naglá zubożonemi y poniżonemi byc: pokazowali im nasi Biskupi y te łaske/mowiąc: Już my y Biskupstwá wam puścim/ y przy tey dostoynosci zostaycie: a my choc są własne nasze/y nieslusznie z nich wypchnieni iesteśmy / iednak zostaniem domowemi bez vrzędow: Jedno wy prawemi Katholiki zostancie/ a lud Boży zdrowa y koscielną nauką karmic poczniecie. Ruszałá ich wiele ona tak wielka dobroc świętych ludzi/y sami sie poniżaiąc/zostawac dla takiey cnoty ich na biskupstwach nechćieli / á na pokute sie zczerá za grzechy y błędy swoie vdawali. A pomału gasła ona herezya/ gdy sie też y drudzy na prawa y wyroki Cesarskie oglądali: boiaznią sie przywodząc / a za postrachy one zdrowe ich zbawienuu / iako mowi ś. Augustyn/dziękuiąc.

Laskáwość Biskupow Katholickich y pokora.

Od onego czasu / żaden iuż Aryanin w onych wschodnich krolestwach na biskupstwie nie siedział / żaden iawnie nauki oney przeciw Bostwu Chrystusowemu nie rozsiewał/y od roku Pańskiego od Theodozyuszowego panowania 380. aż do naszych czasow do roku Pańskiego 1500. przez lat tysiąc y wiecey niż dwiescie / polegli Aryani y vmárła zła nauka ich. Wskrzesała sie w Hiszpámiey y we Włoszech od Gottow/y w Afryce od Wandalow Aryanow / ale y tam vpadła przedko/ y po kątach sie tylko włoczyła tu y owdzie. Jawnego placu nigdy iuż począwszy od Theodozyusa na wschodnich krolestwach nie mieli/ ani na Biskupich stolicach siedzieli/ ani swoich Synodow y schadzek sprawowali/ y kościołow żadnych nie mieli/ ani wolnosci żadney do rozsiewania fałszow swoich. y zgoła zginęli/ y przez tysiąc lat y daley pogrzebieni nigdy nie powstali. Za naszego teraz wieku poczęli sie záś wskrzeszac / ale zaraz z niezgodami y odmiennościámi nauk swoich giną. záraz ie ini ich towarzysze heretycy/Luterani y Kalwinisti/ palic y wygamiać poczęli. iako sie niżey powie.

Aryánstwo vpadło.

Ruszże sie tu / dobrze baczne serce / iż to nie iest kościoł Boży ktory vpada / ktory ponikiem gine / ktory sie obalic y zwyciężyć może. Bo to iest przeciw danemu przywileiowi od Chrystusa Boga nászego / ktorego słowo iscic sie musi y trwac na wieki. Katholicki kościoł nasz po stokroc więtsze prześladowania cierpiał od Pogan y heretykow y schismatykow / a nigdy nie vstał: nigdy nie ginął / nigdy ponikiem sie nie krył / nigdy zwyciężony nie był. Patrz na Rzymską Stolicę / iako na niey potomek Piotra ś. nigdy nie vstał. patrz na wszytkie inne. patrz y na te Polskie: Jzali Gniezno / Krakow / Poznan/ &c. był kiedy bez Biskupa? Jesli w ktorey stronie ktora Kathedra vpadałá / wnet sie zaś pokrzepiła y powstałá. iesli sie Kosciol wiatry przeciwnemi topił / przedsie nigdy nie vtonął. Jako ogien wiatrem sie żerzy y rozmnaża / tak kościoł prawy/ prześladowaniem roscie/ a fałszywy lada sie naiazdem obali iako dom ná piasku zbudowany. Stoycież na skale / żadna was woda nie podbierze: przewozu do niebá w tym okrecie szukaycie / a nigdy nie potoniecie / y do brzegu zbawiennego przypłynięcie.

Vpominánie.

Kościoł prawy nie vpada Matt 16

Matt 7

Aryanscy Biskupi zginęli

## ROZDZIAL VIII.

*Jáko Aryánstwo przez iedennaście set lat y dáley zámorzone, wiekow się nászych ozywiło.*

Hrabi Aryanow naszego wieku możem słusznie nazwac Lutra / Erasmusá/

*Luter y Eraſmus y Kalwin zwać ſię mogą oycami Aryanow.*

Eraſmuſa/ Kalwina/ y inne ich towarzyſze. Bo żaden będąc Katholikiem/ zaraz Aryanem nie zoſtaie/ ale pierwey v Lutra y Kalwina w ſzkole byc ma/ toż z ich nauki y fundamentow Aryanſtwo buduie/ y Troyce przechwalebną y Bostwo Chryſtuſa Pana naſzego obalic chce. Luterani y Kalwiniſte zaſadzili te fundámenta w nauce y ſzkole ſwey. Pierwſzy: iż nie mamy nic wierzyc czego wyraznie w piſmie nie maſz. Z tego wnet ſię domyſli vczen ich/ iż Troyce/ perſony/ ſpolieſtestwa/ eſſencyey wyráznie w piſmie s. nie naydzie. Druga ich fundamentalna nauka ieſt: iż na wyznánu y piſánu Oycow ss. y Concilij y ſtarożytności koſcielney nauki/ przeſtáwac nie mamy: ale na tym co komu Duch ś. y ſumnienie podaie. Zaczym vczniowie ich w te wolnosc idą/ iż mogą mowic: mnie też to podaie Duch s. y ſumnienie/ iż Chryſtus nie ieſt takim Bogiem iako Ociec/ iż trzech perſon w Bostwie nie maſz/ &c. Trzeci ich ieſt fundament: iż Papież ieſt Antychryſt/ y Biſkupi/ y kapłam/ y mniſzy iego ſą członkami. Z czego wnet vczen ich pomyśli y poſtanowi: gdyż nikt Troyce s. mocniey nie wyznawa/ y Bostwa Chryſtuſowego pilniey nie broni/ iedno Papiſtowie/ Papieżowie y Biſkupi/ y księża Katholiccy: a iakoż od Antychryſta co prawdziwego wychodzic może? iako Antychryſt prawdziwego Chryſtuſa ſtawic ma/ gdyż nieprzyiaćielem iego ieſt? Kamieniem y pniemby był bezrozumnym/ ktoryby z tego fundamentu y z ich nauki Troyce s. y Bostwu Chryſtuſowemu/ przyiaciele zoſtawał.

Luterus cõtra Iacobũ Latomum

*Luter y Kalwin Arianom da ią powod*

A co gorzey/ iż Luter/ Kalwin/ y ini/ w ſłowiech y náuce ſwoiey powod wielki do bluźnienia Troyce s. y Bostwa Chryſtuſowego vczniom ſwoim podali/ abo chcąc tak ze złosci/ abo niechcąc zadrádą ſzatanſką/ ktory takie oślepia. Bo Luter ſmiał tak piſac: Duſza moia nienawidzi ſłowa tegõ Omouſion· ktorym Oycowie Nicenſcy Aryany porazili/ y do tego czaſu żadnego ſię działa barziey nie boią. Tenże Luter one modlitwe z ſwoich Niemieckich ksiąg wyrzucił: S. Troyco iedyny Boże/ zmiłuy ſię nad nami. Tenże Neſtoryuſza/ ktory dwie perſome w Chryſtuſie kładł/ y Eutycheſa ktory dwie naturze Chryſtuſowe/ Boską y ludzką w iedne mie-

Libro de Conciliis parte 2

ſzał/ wymawia/ y śmie mowic: iż dobrze wierzyli/ w ſłowiech ſię tylo potknęli. y wietſza wine przyczyta Leonowi Papieżowi y Cyrillowi Alexandr: onych ſwarow y trudnosci.

Kalwin śmiał nauczac/ iż to imie Bog/ przednie ſię y nawyzſzey daie ſamemu Oycu/ a nie Synowi. Toc Syn Bozy mnieyſzy y niższy Bog niżli Ociec. Tamże piſze: iż Syna z ſtrony perſony nie właſnie zowią tworcą nieba y ziemie/ a Oyca właſnie. Toc Syn miedzy ſtworzeniem zoſtanie/ a właſnym Bogiem z iego ſłow nie będzie. Tamże mowi: iż to grube y twarde ſłowo w Krędzie Nicenſkim/ Bog z Boga/ ſwiatłosc z ſwiatłosci. Piękna obrona Troyce ś. y Bostwa Chryſtuſowego. Choc Serwera/ iako ſię mży powie/ ten Kalwin ſpalił: a przedſie z czarnowſkiey chytrosci/ w ktorey ſię błędnicy y naczynia iego nie czują/ do tegoż zmierzał/ aby wiarą o Troycy s. vpadałą. A prawdziwie ono malowánie vkazowali/ na ktorym Luter w domu kośćiola Bożego pokrycie odziera/ a Kalwin ściany obala/ a Serwet y Gentilis z ſwemi Aryany fundamenta podkopywa.

Calumnia aduerſus Gentilem protheſi 10.

*Luter gony obna, Kalwin ściány pſuie, Serwet fundamẽty Michał Serwetus pierwſzy Aryanin wiekow naſzych.*

Napierwſzy wiekow naſzych bluźnierca nauki o Troycy s. był Michał Serwetus Hiſpan/ iako o nim Calwinus piſze. Ten w Luterſkich ſzkołach cwiczenie maiąc: ſłyſzał/ iż piſmo wykładac ſię ma/ nie wedle zdania Oycow ss. y kościoła Bożego/ ale wedle nadchnienia Ducha s. iako komu ſumnienia iego ſwiadectwo podaie: począł też ſwego ſię ducha pewnie złego/ radzic: dziwuiąc ſię ſwoim miſtrzom/ iż z Papieżniki o Sakramentach ſię y Kościele nie zgadzali/ a o Troycy ś. zgodnie trzymaią: ſłuſzno mu ſię zdało do głowy ſię rzucic/ a nie w członkach tylo/ ale y w głowie zgodę z Papiſtami rozerwac/ y o Troycy ś. naukę ich pſowac. A iż mu młodość iego/ bo tylo lat miał 25. do powagi Prorockiey przeſzkadzała: na nagrodę niedoſtałych lat ſwoich/ nazwał ſię nawyzſzym Prorokiem wſzego ſwiata. A pod onym tytułem nauczac y piſac począł przeciw Troycy ś. iż w Bogu nie maſz rozdzielnych perſon/ a iż ſię Chryſtus dla tego Synem Bożym zowie/ iż z Bozego ieſtestwa y ſubſtancyey/ ciało ſię iego w Pannie poczęło. W czym dwie ſprośne

Caluinus Inſtit lib 4 cap. 16.

herezye

Caluinus de morte Serueti.

herézye zamknął/Sabelliuſza ktory perſony w Boſtwie mieſzał/ y Eutycheſa/ ktory dwie naturze w Chryſtuśie w iedne złączał/ y wcielenie Syna Bożego kaził/ iakoby nie ze krwie panienſkiey/ ale z ſubſtancyey Bożey ciało miał. Tego Serwetá Kalwin w Genewie do vrzędu vczniow ſwoich obżałował/ ktorzy go na ogien potępili. Do ktorego z wielką gorzkoścą y poſtrachem y niecierpliwoścą przyſtępował/ wołaiąc y proſząc/aby raczey ściety był. Ale nic nie vprosił/ vpieczony y vmorzony teſt w ogniu od Zwinglianow y Kalwiniſtow/ roku Pańſk: 1555. w Genewie.

Tego Serwetá vczniem był Georgius Blándrata/ Paulus Alciatus/ Lelius Socinus/ y inni/ ktorzy w Siedmigrodzie y tu w Polſzcze/przez ſwoie naczynia kłamliwe te przeciw Troycy s. naukę nieſzczesliwie rozsiali.

Gentilis drugi Ariánow patryárcha

Drugi Pátryarcha Aryanow był tych czaſow naſzych Valentinus Gentilis Włoch/ ktory ſie do Kalwina na náukę puściwſzy/ nie długo v niego vczniem byc chciał. prędko nadęty duchem ſwoim hárdym/ náuczaiąc iako mistrz począł/ iuż nie iako Serwetus perſony w Troycy ś. mieſzaiąc: ale trzy bogi rożne ſobie vkazuiąc. Czego iż trudno miał z piſma dowodźic/ ktore o iednym Bogu tak wiele nauki ma: odmienił basm ſwoie y na Aryanſtwo przypadł: nauczaiąc iż ſamym właſnym Bogiem ieſt Ociec ſam nawyższy: a Syn y Duch ś. iego ieſt rodzay/ale rożny eſſencyą abo ieſteſtwem/ y mnieyſzy mżli Ociec. Tego Kalwin do vrzędu odnioſł w Genewie. y boiąc ſie onego ognia ktorym Serwera ſpalił: zarzekł ſie oney nauki/ y pokutę czynił iawną. boſſo w ſamey koſzuli bez czapki pochodnią noſząc/ po miescie wodzony był/ y księgi ſwey nauki/ ręką ſwoią w ogien wrzucił/ y vrzędow przepraſzał. y przyśiągł bez woley vrzędowey z miaſta nie odchodzic. Lecz pomału ſie wykradł/ y przyſięgę złamawſzy: rozſiewał one ſwoie niewiernoſc po Francyey y Helwecyey/ a podobno w Siedmigrodzie y po innych krolеſtwách. aż trafił do Berny/ y Szwaycarow. gdzie poimany będąc/ gdy mu o śmierci powiedziano/ rad chciał błędy ſwe odwołac/ by go było zdrowiem darowano. Ale nic nie zieднał v onych ſędziow Zwingliánſkich.

Ex hiſtoria Paſtoris Bernenſis

Zabity roku Pańſk: 1566. w iedenmaſcie lat po Serwecie. Vczniami iego pozoſtali Matthęus Gribaldus/ Franciſcus Liſmannus Franciſzkan Apoſtata/ ktory w ſtudnicy ſie ſam z roſpaczy vtopił. Jego vczniem był y Franciſcus Dawid/ ktory w Węgrzech od ſwoich Aryanow do więzienia dany/ tam oſzalał y vmarł/ wielki a niewſtydliwy bluźnierz. tak daleko był zaſzedł/ iż mowił/ iako piſze o nim Blandzrata: Musim pogrzesc Ewangelią/ a do Moyzeſza ſie y zakonu wrocić. Bo Moyzeſz proſtą drogę ma/ a Chryſtus nie proſtą/ &c. Tegoż Gentyliſa naśládowcą był Faustus Socinus Włoch/ y Statorius Francuz/ y inni Polſkiego narodu nieprzyiaćiele y ſławy iego/ wloczegowie y wygnancy z oyczyzn ſwoich/ ktore cierpiec takiey zarazy y zgubywiáry Chrześciańſkiey nie mogły

Bland in confutatione iudicii Polonicarum Eccleſiarum.

Toc ſą wáſzy Patryarchowie mili Aryani/ ktorzy wam te Ewangelią Aryańſką za czaſow naſzych wſkrzesili/ a ieſzcze błędow/ o ktorych Aryuſz nie myślił/ wielkich y prawie poganſkich przyczynili/przez Socina y Statoryuſza/ y inne y Podgorſkie y Litewſkie y Rakowſkie Minſtry/ mieſzaiąc ſie z Ebiomity y Nowochrzczency iako iedney ſzkoły vczniami. ktorzy wſzyſcy z fundamentow wiarę s. Chrześciańſką obalaią/abo z Żydami y z Turki boſtwa ſie Syna Bożego y Ducha s. zapieraią/ abo z pogany wiele bogow w bałwochwalſtwie ſtawią.

Miſtrzowie Aryanſcy naſzych czaſow

Jeſli ſie tych ſwoich takich mistrzow y przodkow wſtydzic poczniecie: oświeci rozumy waſze P. Bog. bo ieſt ſie czego wſtydzic: Ludzi iuż nie od Katholikow/ ale od ſamychże heretykow na ogien y śmierc dla bluźnierſtwa y ſkazy wiáry Chrześćiańſkiey potępionych. Ludzi od rozumu odchodzących/ ktorzy ſobie y hardoſci mozgu ſwego vfaiąc/ a nad ludzie świata wſzyſtkiego podnoſząc ſie/ſzaleńſtwo ſwoie pokazali. Kroż może ſprośniey ſzaleć iako taki/ o ktorym Mędrzec mowi: Głupi zda ſie być ſobie mędrſzy/ niżli ſiedm tych co rozumnie mowią. Ludzi bez powołania Boſkiego do nauki/ktorzy ám cudami ám pożądnym wſtępowaniem y Apoſtolſką ſucceſſyą/mocy do paſterſtwa ludzkiego pokazac nie mogą. Ludzi kłamſtwa pełnych y nieſtarku: raz

Prou. 26.

Gentilis zabity w Bernie vrzędownie

to/dziugi raz owo mowiąc. Ludzi ktoż tzy ſame tylo roſterki y niezgody miedzy ludzmi sieią. Ludzi z ſwoiemi argumenciki y wywrácaniem piſma idących. v ktorych wiara ieſt/ rozum y zmyſł: religia/fałßywe y zmyślane nabożenſtwo y pokrytosc: nauka ich/ ſama niepráwda y zdrada ſlow gładkich. Skupienie ich/niezgodá y ſwary: rząd ich/ wßytkiego rządu vpadek y niepoſłuſzenſtwo. Trwałosc y oſady ich Káthedr/ſama odmiennosc y na ledzie budowanie. Przyſtayże do takich/nie miey rozumu/ zatkay oczy/ nie vważay iako rozumny/co ogien/ co woda. Ledwie nie dziecinnego rozſądku ſstałoby ná te ßalbierſtwa ich: a coż bacznemu y letniemu/ iako ſchodzić má na poznanie tak iawnych fałßow/ odmian/ meſtárkow y niezgod/y wielce odkryte° głupſtwá/y śmiałości ich niewſtydliwey.

## ROZDZIAŁ IX.

*Jáko ći nowi Aryani, wßytkie práwie członki miáry Chrześćiáńſkiey odmiátáią, y nád Aryáńſtwo wiele brzydkich y pogáńſkich błędow przyczyniáią.*

ROku tego 1604. ieden z Miniſtrow Rakowſkich Macieiowſki meiąc/ vciekaiąc od ſwoich towarzyßow/ á przyczynę daiąc odmiany ſwey/ podał w Sendomierzu do ręki J. M. Paná Woiewody Poznanſkiego/ Jároßa Goſtomſkiego/ Staroſty tegoż mieyſca/ gorącego Kátholika/ y hoynego dobrodzieia wiela vbogich/ ktoreg° tu z ręczią iako fundatorá naßego/ rad wſpominam: takie piſanie/ z ktorego z wielkim zdumieniem poznać każdy może/ iako ſie ci ludźie na zgubę wßytkiey wiáry Chrześćianſkiey vdali/ y nic iuż w niey całego nie zoſtawiią/ y bez wſtydu vſta ſwe ná fałßę y wymyſły otwarzaią. Kłade to piſanie od ſłowa do ſłowa/ na wielki podziw y zbrzydzenie takiey ſlepoty y ßáleńſtwa prawie z mozgu.

---

*ARTYKVŁY CONFESSIEY Rakowskiey, ná ktorych 27. mam reſpons rękami dwu przednieyſſych Miniſtrow podpiſány.*

1. SYmbolum *Apoſtolſkie wzgárdźili y odrzucili, ták żem go nigdy ani* publicè *ani* priuatim *profituiąc nie ſłyßał. Do tego dźiatek máłych vczyć go zákázuią. A pan Lubieniecki w reſponśie twierdzi, że temu nie wierzy, żeby go Apoſtołowie ſkłádáć mieli ábo componowáć* articulatim.

2. *Kátechizmy, ktore niedawno wielkiey wagi były, zániedbáli y wzgárdzili, ábowiem teráźnieyſſym náukom ſą przećiwne. Więc y dla tego że nowy Kátechizm (ktory Socyn piſße) wynidzie*

3. *Ná ponurzenie ſię tárgnęli; vkázuiąc ie być teráźnieyſſym czáſom niepotrzebne, áni być roſkazániem Páná Chryſtuſowym Socinus o tym nápiſał kśięgę* Prælectiones de baptiſmo: *ktora czás niemáły v mnie byłá. W tey wßytkie dowody zburzył, ktore mándaty tey świętey ceremonicy w ſobie miáły. Toż chce czynić y z Wieczerzą Páńſką, czego dowod pewny z iego własnych ſłow oſtátni Artykuł mieć będziemy,*

4. *Quæſtiy nowych nigdy nieſłychánych ná przyimowáli, ktore iáko ſą ſkodliwe, tak y wrotá do złośći otwieráiące, miedzy ktorymi tá: Że ludzie niepobożni z martwych nie powſtáną y by byli nagorßymi, tedy karania więtßego iuż miec nie będą, tylko to, że w śmierći z bydłem inßym zoſtáną &c. y w tym reſponśie toż áffirmuią.*

5. *Ciáłá ludźi pobożnych, ábo* carnis reſurrectionem, *ktore* Credo *nam inculcuie neguią. Ale iż tylko* ſenſus *człowiecze (o ktorych iedni iż nie vmieráią mowią) wzbudzone będą. Toż y w reſponśie twierdzi pilno przeciw mnie pan Lubieniecki.*

6. *Ciáło Páná Chryſtuſowe w ktorym zmartwychwſtał, y w ktorym od obłokow był wzięty do niebá, z obućiem y z ſukniámi zoſtáło w obłocech to ieſt, pożárte ieſt od nieśmiertelnośći Pan Lubieniecki w reſponśie ná ten Artykuł twierdzi.*

7. *Pánu Bogu odeymuią wiádomość przyſłych rzeczy, ále iż tylko te wie, ktore w iego rządzie y woley ſą położone.* Volkerius in locis communibus fol 182. *Toż y pan Lubieniecki w reſponśie ná ten Artykuł.*

8. *Pánu Bogu odeymuią wßechmocność, á to w tym, gdy twierdzą, iż z niſßego Anyołow nie ſtworzył, ále ze miał* materiam rudem atq; impolitam, quæ cum ipſo à ſempiterno tempore conſtitit. *Z teyże materiey* quoſcũq; voluit effingere effinxit &c Sic & Angelos procreare potuit. Loc: com: fol· 200. *Tegoż y pan Lubieniecki defenduie.*

9. *O Páńie Chryſtuśie, że ſię z Iozephá począł, z Ebionem rozumieią bo ták* Loc· com fol· 143 *nápiſali.* Quid autem noui vel admiratione dignum, quòd adoleſcen-

doleſcentula viro iuncta vterum ferat & paritura ſit? *Pan Lubieniecki w reſponśie z tego ſię wymierza. Lecz z pozadidacych Artykułow iáſnie ſię to pokázuie, że tá ſententcya ich ieſt.*

10. *Chryſtus kiedy ſię vrodził, nic tym rozny nie był od inſſych ludźi* Socin· in Seruatore fol: 212. *Toż w reſponśie przećiw temu Artykułowi.*

11. *Chryſtus świątobliwośći y mądrośći z przyrodzenia nie miał, áni ſię z nimi począł áni vrodził.* Socin· cont: Vieleum fol 248

12. *Chryſtus tákim ſpoſobem ieſt ſynem Bożym, iako y my ieſteſmy iuż ábo będziemy.* Socin· in animaduerſione cont· Poſnan.

13. *Chryſtus ieſt człowiek rzecz ſtworzona,* natura mortalis caduca Socinus in animaduer: 22.

14. *Chryſtus ieſt brát náſs ſtárſsy. Czechowic w Diálogu.* fol: 65

15. *Chriſtus kiedy ſię vrodził, tedy ieſzcze nie był ſam Zbáwićielem áni Pánem* Animaduer: 28. *Státorius w Diſputácyey z Rádzimińſkim.*

16. *Chryſtus ieſt przyſpoſobionym ſynem iáko y inſſy ludzie.* Socinus contra Vieleum fol: 262.

17. *Chryſtus przed śmiercią nie był cále ſynem Bożym* Socinus in Seruat: fol: 262.

18. *Chryſtus choćiaż zmartwychwſtał, nie miał przyrodzenia nieśmiertelnego* Socin contra Vieleum fol· 242 *y w reſponśie na ten Artykut* Volkerius.

19. *Chryſtus z nátury wtaſnie ieſt człowiek, ále człowieczeńſtwá nie ma w Diſputácyey drukowáney z Smigleckim.* fol: 20

20. *Chryſtus tákim ieſt Bogiem, iákim rzecz ſtworzona być może.* Animaduerſ. 20. Socini.

21. *Chryſtus iáko y Moyżeſs tákim ieſt Bogiem. Budny w obronie w dowodźiech zárowno z Socynem ćiągna.*

22. *Chryſtus ieſt Pánem nie z przyrodzenia ále z łaſki* Socinus.

23. *Chryſtus nie mogł záwſze vżyczáć Duchá ś* in animaduer aſſertione 17 *ták mowi* Socinus Et ne quis putet hoc ſemper fuiſſe, aut ex ipſius filii natura pendere· audiat ipſum filium ita dicẽtem. & ego rogabo Patrem &c

24. *Chryſtus vrzad Krolewſki od Oycá ma, ktory záś iáko więcey niepotrzebny Oycu odda Czechowic w Diálogu.* fol· 182. *y inſſy.*

25. *Synem Bogá żywego być, ieſt pomázáńcem być* In animaduerſ fol: 128 Socin.

26. *Chryſtuſa wzywáć nie powinniſmy.* Loco com: fol: 128. & contra filium Dei Socinus.

27. *Chryſtuſa nie ták mamy cźćić iáko Bogá Oycá.* Loco com: fol: 134

28. *Wybawienie y odkupienie inſſe ieſt Metáphoryczne,* id eſt *niepravdźiwe.* Socin· in Seruatore. fol 65.

29. *Chryſtus pierwey zá ſwe grzechy pokutował, potym zá ludzkie.* Socin. in Seruatore. fol· 189

30. *Chryſtus Bogá prośił, áby go od śmierći wieczney wybáwił.* Socin: fol. 285. *y pan Lubieniecki w reſponsie.*

31. *Chryſtus co ćierpiał zá nas nie ma to wielkiey wagi, iedno iákoby to ktory proſty człowiek ćierpiał. A ráná zádána człowiekowi nie ma więtſſey wagi, iedno iákoby też zádána byłá ktoreykolwiek beſtiey Dáleko więcey co Chryſtus ćierpiał nie ma to więtſſey wagi, iedno iákoby to proſty człowiek ćierpiał* Socin: in Seruatore fol· 268.

32. *Dziatki máłe nie wſtáną zmartwych* Socini & omniũ ſententia *ná ktora mam w reſponśie* Volkeri affirmationem

33. *Żywot wieczny nikomu nie będzie dany, iedno temu ktory wſſytko roſkazánie Páńſkie wypełnił.* Statorius & alii plerunq, pro Concionibus idem affirmant

34. *Roſkazánie Páńſkie wypełnić, y Chryſtuſá w świątobliwośći żywotá wyrázić, ieſt to w mocy człowieczey*

35. *Ewángelicy ſą Zborem prawdźiwym Bożym.* Valentinus contra Lublinen: *toż przyznał. Tákże* Volkerius *w reſponśie, choćiaż támże zowie ich* aſinos.

36. *Ewángelicy y z ſwymi ſententcyámi będą zbáwieni ieſliby pobożnie żyli.* Socin: in animaduer: fol. vltimo.

37. *Piſmu swiętemu niewierzą, y świádectwá z niego lekce ważą. O czym* Socinus Teſtimonia quæ afferunt, in quibus Ieſus ab ipſo ortu Rex Iudæorum, Dominus & Seruator appellatus eſt, nullius planè ſunt ponderis momentique Animaduer: 24.

38. *Sákrámenty obá w niwecz obrocić chcą, iákoż iuż ieden zárzućili O czym Czechowic przećiwko Socynowi piſsąc* in erroribus fol. 167. *ták ſłowá iego cytuie.* Populus noui teſtamenti eſt regnum ſpirituale, quod per Spiritum ſanctum gubernatur non cõſtitutionibus externis & obſeruationibus ergo externo ſacramentorum vſu opus non habet Baptiſmus erat externa cæremonia, quo ſub initium Eccleſiæ & E-

uangelii gentes ſunt initiatæ. Qui igitur ex gẽtibus baptizati originem ducimus, baptiſmo nullo opus habemus Ita quoq, cœna primariæ Eccleſiæ fuit amoris Symbolum, nunc nihil ad nos pertinet. *Jáko tedy iuż przewiodł że ponurzenie zarzućili, ták y tego, że vżywánie Wieczerzey wzgárdza, dokaże. bo ſię mu nikt z nich oprzeć nie może.*

*Toc te ſą rzeczy, inſze opuściwſzy, ieſzcze ktorych* in numero 22 *ktore mię od nich wygnáły. Zá co chwałá Pánu Bogu niechay będzie ná wieki wiekow. Amen.* Poty ten Mimſter.

## ROZDZIAŁ X.

*Zámknienie z vpominániem, ktore ſię y do inſzych błędnych y od Kośćiołá ś. oddzielonych obraca.*

ŻOć ſie zda zwiedźiona owieczko: Naydzieſzli w takiey ich náuce y wyznaniu ktoreś czytał/cała taką odrobinę Chrzescianſkiey wiáry: Boga Chrześciańſkiego/ktory ieſt w Troycy ieden/Ociec/Syn/y Duch ś. zbluźnili: Chryſtuſa Boga y Pana naſzego/Syna Bożego y fundownika wiary y Kośćiołá Chrześciańſkiego/z inemi proſtemi ludźmi zrownali: czesc mu Boſką odieli: cierpienie/krew y smierc iego/zá nas daremne y bez pożytku gładzenia y okupu grzechow naſzych vczynili: y owſzem ſámeg̃ grzeſznym názwali: Sakramenta iego y naczynia zbawienia náſzego/y ſam Chrzeſt wymiataią: Duſz ludzkich nieśmiertelnosc pſuią: a coż daley mogli w wierze naſzey całego zoſtawic? Patrz iako raz zepchmeni z wiary o Boſtwie Chryſtuſowym/iáko z wyſokiey ſkały ná doł padli/ y iako Bogu vmarli/konca w błędach y bluźnieniu nauk Chrześćianſkich nie maią. Podźże za nimi iako ptak do ſieci/ y iako głupie ciele do rzeźnika: a zarzekay ſie wſzytkich cześci wiary świetey/ a do Żydow y Mahometanow obroć oczy y ſerce ſwoie/y owſzem do Pogan. Bo y Turcy nieśmiertelnosc duſz ludzkich wyznawaią/ y vczciwiey o naſzym Chryſtuśie niźli oni mowią. Nie vczyniſz tego/ ieſli ieſzcze iakie małe ziarno rozumu przyrodzonego/ y iaka kropla krwie Chrześciańſkiey w tobie zoſtała.

Obeyrzy ſie na przeſłe wieki ná pułtorá tyſiąca lat/a pytay ſie abo czytay/ kiedy ſie wiara y naukā o Troycy ś. poczęła: izali me zaraz od Chryſtuſa ktory ſie Bogiem zwał/ y cudami tey prawdy wſpierał/y o Boſtwie Ducha ś. opowiedźiał: Jżali ſie kościoł na onych ſłowach chrztu s. nie vfundował: Jeſli to falſzywa nauka o s. Troycy była: pytayciеſz ſie gdźie była na on czas prawdźiwa/ a kiedy od niey ci ktorzy ſie Katholikami zowią y Troyce s. wyznawaią odſtąpili/ y od Kośćioła prawdźiweg̃ wyklęci y potępieni byli: Niech vkażą/kto tey nauki o Troycy ś. pierwſzym był powodem y miſtrzem/ iako go zwano/ktorego roku/y na ktorym mieyſcu rozsiewał taki falſz/ iako wymowicie: kto go o to vpominał y karał: co za vczynie miał/y iaką ſwoich gromade: Nie vkazecie iedno Chryſtuſa y Apoſtoły/ y pierwſze po wſzem świecie/ gdźie iedno Chrzeſt s. zaſzedł/ Kościołow na tey o Troycy s. nauce fundacye.

*Troycy ś. poczęła, a kiedy v. ſtała.*

Myſmy wam vkazali/kto y kiedy wiarę o Boſtwie Chryſtuſowym/ y o Troycy s. ganic y pſowac chciał: iako Ebion y Samoſatenus/ od Kośćioła Bożego y Biſkupow/tego a teg̃ roku/ y na tym mieyſcu wyklęty y wypchniony. We trzy ſta lat y daley od zaczętego kośćioła Chryſtuſowego/ Aryuſz dźielic Boſtwo y o dwu Bogach powiadac/ y Troyce s. łżyć począł. Swiata wſzytkiego Biſkupi potępili go y wymyſłyiego/ roku Pánſk: 325. w Niceey Bitynſkim mieście/przy Ceſarzu Konſtantynie wielkim. y iako ſie iad ten ſzerzył/ y kiedy vſtał/ Kościelne dźieie vkazuią/ y wyżſzey ſie wſpomniało. Gdźież był Aryuſz przed trzemi ſty lat: ktorąż Kościoł był iaki wierſzy przed nim y prawdźiwſzy/ ktoryby Troyce ś. nie wyznawał/a tych ktorzy tak wierzą wyklinał: y owſzem ten tylo ſam był/ktory Aryańſką ſie nauką zbrzydźił/a inego żadnego Chryſtuſowego Kościołá nie było.

*Aryanie kiedy náſtali*

A gdy Ceſarze wſzytkiego práwie świáta Aryani po ſobie mieli/y wyznawce Boſtwa Syna Bożego wymiatali/ męczyli/y ſami w wielu krolеſtwach na ſtolicách Biſkupich zoſtawali: czemuż nie trwali y nie zatrzymali tego ſwego Kośćiołá: czemu ginęli/y iako proch od wiatru rozwiani ſą: gdyż prawy Kośćioł Chryſtuſow nigdy nie ginie ani vſtaie/ aby ſie iſcilo ſłowo Boſkie: Nie przemogą Kościoła męg̃ bramy piekielne. Jam ieſt z wámi aż do konca świátá.

*Herezye ginąą y vſtáią*

Matt 16 & vltimo

*Owoc herezy y odſtępſtwá.*

*Kiedy ſie wiara o*

Oto do

Oto do tego roku Pańsk: 1604. wyznawcy Troyce przeswietey trwaią bez przerwania żadnego/od Apostołow do Aryuśza/od Aryuśza aż do tego czasu. A Aryuś y śkoła iego przez ośm set lat y daley zapadła śie y zginęła/y nikt iey bez brzydkosci nie wspomniał/y w Mahometa śie y potym w Turki obrociła. Byli iako wody z wielkiego deszczu/ktore stawy przerywaią/ doły y przekopy y kałuże na żaby czynią: a potym wysychaią/ y garści wody w dołach onych nie naydzieś. Potop pałace pańskie przewracał/ a korab podnosił. Małe prześladowanie/ y iednego krolá prawa/ wnet heretyctwa pogubią. A Kościoła Bożego y chwalcow Troyce ś. wszyscy Monarchowie Poganscy/y źli krolowie y schismatycy y heretycy wygubic nie mogli. Im na nie wody na ich potop wiecey puszczali/ tym śie oni bespieczniey w Bożey rece/ iako w korabiu podnosili.

Pisze Theodoretus/iż do swoiego wieku nalazł 76. sekt heretyckich/ a wszytkie/prawi/zaginęły: y iuż za iego wieku żadna śie nie ozywała. Kto weyźrzy w przeszły wiek/ od Aryuśza/ Nestoryuśá y Eutychesa/bylo o dwiescie sekt/aż do Lutra. byli w nich wielcy panowie/ y prełaci/ pisali swoich ksiąg wiele/ bromąc nauki swey: a wszyscy vstali/ y ksiąg ich szczątki żadne nie zostały. y ledwieby było wiedzieć/ ieśli na świecie byli/by ich Katholicka trwałość y wiekuistnosc/z brzydkością nie wspominała. Luter ledwie śiedm lat krolował: oderwał od niego ludu wielką część Zwingiel y Nowochrzczency. A od Zwingla mało nie wszytkie pociągnął za sobą Kalwin: od Kalwina/ Puritani/Trideiśte/ Aryani y Ebionite/wielką hordę odciągneli. ktorzy wszyscy pomału pomału niezgodą niszczeią/ y bliska im smierc/ iako tym co śie prędko sstarzeią/grozi. A tak proszę/mowcie z swietym Jeronymem: W tym Kościele trwać będę/ktory od Apostołow fundowany/áż do tego czasu stoi. Stoi ten Kosciol ktory sławi Troyce przeświętą/ y od Jeronyma s. aż do naszych czasow/ przez lat dwanaście set Jeśli śie on Kościelną trwałością przez lat czterysta chlubił y wspierał: a coż my/ktorzysmy pułtora tysiąca lat iego statku y trwałości tey doznali?

Włoskie/Hiszpánskie/Francuskie/Niemieckie/Angielskie/Polskie/Czeskie/Węgierskie/Greckie/Moskiewskie/Perskie/Ormieńskie krolestwa/ pełne są wyznawcow Troyce przeswietey/ y w Syryey/w Egyptcie/Etyopiey/y pod Tureckim panowaniem/ bez liczby ich śie naydzie. A wiekow naszych/na wschod słońca/ Indye wielkie: Na zachod/ Ameryka: Na pułnocy/ Japonia. Na południe/ Brasylia/ nowe a niewiadome narody chwalą śie Troyce y bostwa Chrystusowego napełniły. A wy pokarm/ sámi rozumnieyszy być chcecie/ a w swoim śie głupstwie y zgubie wieczney dla takiey niewiernosci y odstępstwa kochacie?

*Pełen świat wiary o Troycy ś.*

A temu śie przypátrzcie: iż wasz Ministrowie y Socinus z swoim Staroryuszem/ do tego śie znaią/ iż śie wszytkim Doktorom y Conciliom/ y starożytnosci wszytkiey/około wiary Troyce ś. sprzeciwiaią. Czego y Kalwinistowie na śie nie przią. Wszyscy wyznawaią/ iż tak Aryuś nauczał iako oni/ ktory od wszytkiego świata po wszytkie wieki/ potępiony iest. A coż za tym idzie? To: iż tym wyznaniem nauke Katholicką pochwalaią/ ktora śie ze wszytkiemi Doktorami/y wszytką Kościelną starożytnością zgadza: a siebie potępiaią/ iż na onych mieysca nastąpili/ y nauke ich wskrzesili/ktore swiat wszytek za heretyki y przeklęte osądził. Te prawdę z vst ponewolnych P. Bog wyciska: iż radźi nie radźi/nauke naśę starożytną y za tym Apostolską y prawdziwą zowią: a siebie sami heretyckim potomstwem oszpecaią.

*Hæretycy mechcą wiarę Katholicką chwalą.*

Wielki dowod prawdźiwego Kościoła Bożego/ Biskupi y Doktorowie od Apostołow po sobie następuiący/ y moc a świecenie ieden od drugiego bioracy. Bo gdźie biskupow y pożądnych pasterzow nie maś: tam y Kościoła Bożego nie máś. Gdźie prawdźiwych posłancow od Boga nie maś: tam prawdy objawioney z nieba na zbawienie ludzkie nie maś. Postawił/mowi Apostoł/Duch s. Biskupy/ aby rządźili Kościoł Boży Gdźie starśych prawdźiwych y od Boga posłanych nie maś: tam rządu nie maś/ bez ktorego każda Rzeczposp: vpada. Coż v was za biskupi? Kto z waszych ministrow mocwziął pożądną y wysyłanie/ bez ktorego/mowi

*Następowanie y świecenie, dowod prawdźiwego kościoła*

Acto. 20

Libro de hæret. fabulis

Surius

Aduersus Lucif

Rom. 10.

go/mowi Apostol/odprawowac posel-
stwa Bozego nikt nie może/na nauke y
rządzenie dusz ludzkich? Ta moc bierze
sie/abo od samego Boga z cudami na
dowod poselstwa/iako wziął Moyżesz
y Apostołowie: abo przez kładzienie re-
ku y święcenie od tych/ktorzy Apostol
ską linią idąc cuda także czynili. Jesli
wasży ministrowie od Boga samego
posłani sie byc mienią: czemu cudow
nie czynią/a prawdy wysłania swego
od Boga nie dowodzą? a ieśli cudow
nie maią: niech vkażą successya y ro-
dzay/y oyce swoie/od ktorych dziedzic-
two/nauki y mocy do sprawowania
taiemnic Boskich/przez rece kładzienie y
swiecenie/wzieli. Tego v nich nie na-
lesc/v nas tego patrzyc. My sami Ka-
tholicy Biskupy mamy/potomstwo A-
postolskie y namiestniki ich mamy: moc
do nauki y Sakramentow/rodzajem
duchownym/y swieceniem podaną ma-
my. Nam tedy y Katholickiemu kaza-
nu wierzyc macie/iako prawym po-
słańcom od Boga; a nie tym wtretom/
y oknem do owiec włazącym samosłan-
com: ktorzy żadnego znaku y wywodu
o swoim pożądnym od Bogá posłánu
y rodzaiu/dać nie mogą. Idą iako Má-
homet/ktory żadnym cudem zakonu
swego sprosnego/podeprzec nie mogł.
O nikczemna lekkowierności wasza.
Gdy dom budujecie/nie lada sie cieśli
onego nakładu zwierzycie: a gdy sie o
zbawieniu pytacie/y dom sobie wiecz-
ny budować chcecie/lada komu y wy-
gnańcom postronnỹ niedoznanym zwie
rzacie sie dusz swoich. Ktorzy ani ży-
wota pobożnością/ani cudami iákiemi
z Bożey mocy wsławieni nie są/y swia-
dectwa żadnego od Kościoła y starszych
nie maią.

Ábo cudá, ábo święcenie, dowod prawdy

Lekkowier nośc.

Jako nie płákác nad nierozumem
waszym? Drogi vtartey od Oycow ss.
przez tyle set lat odstępuiecie. puszczacie
sie za ludźmi omylnemi/ktorzy wam
obce y nowe Bogi przynoszą. ludzie błę-
dni/y w błędy was nieostrożne prowa-
dzący/od wiary do niewierności/od
Boga iednego do wiela bogow. Coż
wam za pieczęci wystania swego od
Boga swego ci ministrowie vkazuią?
Pismo źle zrozumiane y zfałszowane
chytremi wykłady ich vkazuią. niezgo-
dy y odmiany płochych mysli swoich
przynoszą/ Kacerstwo po kacerstwie.
hardością sie/ktorą swiat wszytek Chr-
ześciański potępiać śmieią/zalecaią.
wzgardę niewstydliwą swoie/ktorą
swiete starożytne Oyce/Doktorzy/y
Concilia odrzucili/vkazuią. Pobożne-
go żywotá zmyślenie y oszukanie na so-
bie vdáią. y insze piękne znaki swego po-
selstwa miasto cudow wam y successy-
ey podaią. na ktorych y naglupszy po-
znacby sie mogł: iż to ludzie nie z Boga.
y oszukacby sie im nie dał/iáko Prorok
mowi: Iż drogá prawdy Bożey tak
wielka y znaczna iest/iż y głupi pobłą-
dzić na niey nie mogą. Isaiæ 35

Mniemacie gdy wam pismo z Bibli-
ey/y vrwane z niey słowa/przynoszą:
aby wám prawdę przynośili? Nie myl-
cie sie/bo y czart z pismẽ idzie/a zdradza/
prawdy nie maią. Mniemácie abyście
im na chytrosci ich ktoremi was z tego
pisma łowią/odpor dać mogli? Myli-
cie sie. Bo to cwiczeni w fałszu rzemie-
śnicy/a mistrza maią wczonego/ktory
we wszytkich kácerstwach sztuki swoie
iako zdradliwy ná ludzką zgubę wilk/
wyprawował. A mniemacie abyście
rozeznać mogli/gdzie prawdę mowią/
a gdzie fałsz? Nie mylcie sie. Bo wy o-
racze/kupcy/y szlachto prosta/y mieszcza
nie/y rzemieśnicy/rozsądku z to y ostro
żności nie macie. My ktorzy od młodo-
sci nad pismem y Kościelną prawdą
siedząc/y vstawicznie w zakonie Bożym
rozmyślanie y cwiczenie maiąc: ledwie
śidła ich drugdy poznawamy. a wy za-
bawieni swiatem/y nieumieterni/iako
sieci ich ktoremi was czarrowskim rze-
mieślem łowią/poznać y rozsądzić ich
macie? Dobrze wam owieczkom w pro-
stocie trwaiąc/na tym przestawać: iż
swoie własne y od Boga posłáne pásie-
rze stárowieczne Biskupy y Plebany
macie. ktorzy od siedmi set lat Chrystu-
sa y prawdę zbawienną do tego krole-
stwa wmesli. znać ie y głosu ich słuchać
możecie/a obcemi ktorychscie nie wi-
dali pogardzając/y wilka sie w nich bać/
aby sie w skorze pásterskiey nie zatail.
Dobrze choremu/na mądrego lekarza
trafiwszy/mowić: Niewiem co mi zdro
wo: Ty mi sam potrawy obieray/a ia
słuchać będę. Dobrze wam iako vczniom
Bożym/do starszych swoich pożąd-
nych mowic: Wy z Bogiem rozma- Exod 20
wiaycie/y o iego sie woley y taiemni-
cach dowiaduycie: a my was słuchać

Pismo po targane przynosza ale prawdy nie

Zdrády hæretyckie trudno po znać.

będziem/

Matt 14.

bedźiem/y czynić/ co przez was P. Bog roskaże/nie opuscim. My od Chrystusá chleb bierzcie/a nam go rozdaycie. Do reku go wáßych pierwey Pan daie: á my z reku waßych patrzac y biorac/ syci y zdrowi bedziem. Dobrze wam rozumki waße miakkie pod posłußenstwo wiary podmiarac y wiązac/ a mowić: Nie rozumiem iako Bog iest w Troycy/ iaka rożnośc iestestwa od persony/ iako w trzech iedna natura/ y iáko w Chrystusie dwie naturze/ a persona y hypostasis iedna: ale to wierze/ gdyż to Pan Bog obiawił/ y Kościoł iego słup prawdy nieomylny/tak naucza. Jego wßechmocnośći vymować niechce/ wiarą sie ku nieomylnym słowom iego/ iemu zalecic y przysłużyc pragne. Tym ktorym nas pouczył/ wierze/ y na iego sie rządzenu y vrzędnikach nie omyle.

Pomnicie wżdy na dußе swoie/ ktore taką niewiernośćią gubićie W Syna Bożego/ iako Boga prawego y iednorodnego od Oycá/ nie wierząc: iużescie osądzeni/ iako mowi Ewangelia. Abo to mały grzech niewiernośc? abo to mały grzech odmiátanie prawdy/ y odwrocenie oczu od swiatłośći boskiey y náuki: Za takim grzechem/długo w nim leżąc/vpaśc w zaslepienie wieczne y zatwardzenie możećie: z ktorego iako z grzechu przeciw Duchowi ś. trudno wynisc y powstac. Boycie sie ogma onego ktory iest Apostatom y odstępcom y niewiernym zgotowany/ do ktorego dzis przez smierc niepewney godziny wtrącenu byc możecie/ a dłużey do pokuty czekac was P. Bog nie bedzie. Nie pogardzaycie cierpliwoscią iego nad wami/iż was zaraz zá te bluźnienia/ktorym Troyce s. y nawyższego iednego Boga ßpecicie/ y z nim walczycie/ nie zabiia. O słomo/iako z żelazem walczyß: o ciało miękkie/ iako na ostry gozdz bieß: strzeżcie sie/abyscie sie znagła iako Aryuß nie rospukli/ y Judaßowskiego karánia znagła nie podieli. Jako Julianus odstępnik od wiary/ y Walens y Hunerykus Aryanscy Cesarze/y Nestorius y iní heretycy/ ktore P. Bog nagłą y straßliwą smiercią o takie vporne bluźnienia pobił y do piekłá posłał.

Nie przywodzcie na nas gniewu Bożego y zguby tey oyczyzny y krolestwá/ w ktorym ten świecki pokoy znami macie/iako Aryani y inì kácermistrze/ Saraceny na Koscioły wschodne y Turki przywiedli. Dla czego dzis Grecya/Azya/Egypt/Afryka/y ine wielkie krolestwa pod moca Poganską stekała? Dla tego/ iż po wiertßey czesci ludzie Chrześcianscy Boga Chrześciańskiego odstąpili/a obrali sobie Aryańskie/Mácedonianskie/Nestorianskie/Eutychiańskie/ Monotelickie/y ine kacerstwa/ y od iednośći Kościelney odßczepienstwa/ktoremi sie lżył Pan Bog/ y z nich wielkie grzechy krainy y domy ich napełniały/y pobożnosc wßelaka prostoty y cnot Chrześciańskich vstawała: y podał ie P. Bog w reke y niewolą Poganską/na ktorą y dzis z żałoscią patrzym.

Obroccie oko y na sąsiady y mistrze swoie Siedmigrodzany/ od ktorychescie ten iad wzieli. Tam sie wiekow nášßych Aryanstwo osadziło/ tám głowie swey łoże vstało. Tam Blandrata/tam Stankar/tam im wielobożnicy y Aryani/gniazdo swoie/ młodego pana oßukawßy/vpletli. A długoż sie tam ßerzyli? Pan Bog bluźnierstwa ich wßetecznego/ y głupstwa á ßalenstwa obywatelow onych dług nie cierpiał. Ktorzy stamtąd przyiezdżaią/ żałosne spustoßenie ziemie tamtey/ y wybicie oney ßlachty/ ktora po kilka kroc Katholiki z swey ziemie wyganiała/ y ludu Aryańskiego od głodu y miecza pozarcie opisuią. A gdy powstał heretyk Sekel Mozeß/a swoim Aryanom Kátholiki/ ktorych było troche/zwłaßcza w Kołożwarze/wygamac dopuścił: oni nie tylo ie wypędzili/ale iedne pozabuali/drugie poranili/ostatek Turkom do niewoley podali. Miłosiernieyßy byli Turcy/ ktorzy ie y z odwozy swemi wolno puścili/ y odesłali tam/gdzieby zdrowie swoie zachowac mogli. Aryani wygnawßy Katholiki/ Kościoł ich/ktory ießcze krol Mathias z wielkim nakładem y ozdobą zbudował/ z furyą dyabelską z fundamentu/ aż do iednego kamieniá/ y ine nakładne y wielkie budowania Colleguum y Seminárium obalili. Po naswiertßym Sakrámencie deptali/ do obrázow strzelali/ y inne okrucienstwá y wzgardy Bogu w Troycy iedynemu czynili. Kila niedziel nie wyßło/gdy onego Sekel Mozeßa zabił Pan Bog/ a w kila miesiecy rozboynikı one Kosciołow Aryany wygubił: á Kátholiki zás do miasta onego ze czcią wprowa-

Potępienie wieczne nániewierne

Ioan 3
Matt 12.

Gniew Boży y ná nas przywodzą herezye

Wegrowie Aryani iako pokarám od P. Bogá.

Sekel Moses co vczynił y iáko zginął.

Furia Aryańska.

wprowadził. Takiego sie karánia od P. Boga boycie/vczestnicy odstępstwa y niewiernosci/y niewdzięcznosci ich.

Przechescie/lada was wiątr rozwieie. Suchaśćie rozga odcięta od macice/lada ogien was spali. Wodascie z deszczu/zaraz wyschniecie iako y przodkowie waßy Aryani/y inni heretycy. Na ktorych vczcie sie rozumu / a buduycie sie nad rzéką prawdy Katholickiey/ktora zawżdy płynie y vwesela miasto Bożé/a idzie od miasta do miasta/od narodu y narodu/y trwa y trwac będzie/iáko Boskie na skale budowane / na wieki. Boże dußludzkich miłosniku/ktore sobie ze krwie y smierci/ y zmartwychwstania iedynorodnego Syna twego gorunesß/wywiedz te błędna trzodę z ciemnośći do świątłośći prawdy twoiey. Wywiedz ie z cienia smierci do żywota: z mocy ßatanskiey / do ciebie Boga prawdziweg̃.Przez tegoż Jezusa Chrystusa/z ktorym w iedności Ducha s.krolunesß Bog ieden/ná wieki wiekow Am̃.

Przy tych Kśiąßkách położone było Kazánie o przenawyższey Troycy ś. ktore náydzie sie ná Dzień Troyce ś. miedzy Rocznemi Kazáńmi.

# Wtore Záwstydzenie Aryanow,

## Przećiw V. P. Iároszowi Moszkorzowskiemu z Moszkorzowá.

*Ktory sie ná pierwße, przez X. PIOTRA SKARGE Societatis IESV zádane, ozwał, y odpor ná nie dać chćiał.*

*Ná comu tenże X. SKARGA odpráwę tę w imię Páńskie zgotował.*

*Psal. 108.* Induantur qui detrahunt mihi pudore & operiantur sicut diploide cõfusione sua
*Psal. 6* Erubescant & conturbentur vehemẽtur. conuertãtur & erubescant valde velociter

*Prześwietnemu y przewielebnemu w Chrystusie Oycu y Pánu,*

## P. PIOTROWI TYLICKIEMV,

### z łaski Bożey Biskupowi Krákowskiemu, Xiążęćiu Siewierskiemu.

*Szczęśliwe pásterstwo owiec Chrystusowych.*

3 Reg. 19. Psal 68 & 118. NA Aryany, wzgárdzićiele Bogá Chrześćiánskiego w Troycy iedynego, zápalił mię gniew Boży, y żáłość mię ziádłá · Przewielebny w Chrystusie Oycze y Panie dobrodzieiu moy słyßąc y wiedząc, w tym Biskupstwie W. W. iako śmiele y bez zákazánia, słowy, náuką, y pismem iáwnym, wiárę ś. Chrześćiańską z fundámentu obaláią, y dußę ná zgubę wieczną podáią. Ná vpámiętánie ich, puścitem iedno karánie. to iest, wstyd człowieku rozumnemu własny, ktorym, ná się y swoię ßpetność weyrzawßy, mogliby ku sobie przyść, y nápisałem im trochę wywodow o srogich błędách ich, y to pisanie názwałem, ZAWSTYDZENIE ARIANOW: áby inego w swoich błędách y zarázách dußludzkich zátrzymánia y zákazánia nie máiąc · sáma sromota swoia, odrázić się od zguby swey, y inych dußludzkich, mogli. Pracá moiá, iáko w Bogu nádzieię mam, v tych ktore Oćiec niebieski do Chrystusa swego pociąga, Ioan. 6. pożyteczna być mogłá ále Ministry y stárße ßkoły Aryáńskiey na mię oburzyłá · á zwłaßczá P. Hieronymá Moskorzovvskiego, z drugiemi dwiemá. ktorzy dobre serce moie, y prawdę práwowierną zle przyięli, y oney się pisaniem sprzeciwili, stáre Aryáńskie wykręty ná iáßne słowá Bożé, y ná Bogá w Troycy iedynego, wywieráiąc

A nie tylko Boska niecześć: ále y Krolá I. M. krzywdá, bárzo mię zábolałá Bo P. Mosk. śmiał wiá-

*śmiał wiárę ábo niewierność swoię Aryáńską, Krolowi I M. Panu náßemu M. podáwać ná piśmie wypráßowánym, iáwnym, y onę zálecáć, y o vważenie á rozsądek tego co pißе, prośić Jeśli dobry y wierny ſługá zá krzywdę ſobie bierze: gdy Paná iego; ktorego on nád zdrowie swe mituie, zelżywie w oczách iego gániа, y czći iego vwłocza iako Krol I. M. gdy Bogá y Páná iego w Troycy iedynego ſromoca, záboleć ſerdecznie, y iako vkrzywdzony, vczuc żálośći nie ma? na táka ia poddánego śmiáłość wzdycham, y ságody moie polewam Záłuie ſię też przed Krolem I. M. ná káznodzieię I K. M. to ieſt ná mię iż Aryáńſka niezbożność ná kazániach pſuie, y ludzi od tey zarázy duſney odwodzi. By vchá náſtawił, á przytomnym był, coby ná tę swoię żáłość y krzywdę Pan wielkiey táſkáwośći y ćierpliwośći Krol I M powiedział vſłyßałby takie y tym podobne ſłowá* Dawno y od Apoſtolſkich wiekow potępiona Aryańſka niewiernosć z Kosciołem ś. powßechnym potępiam. Sługam Bogá Chrześciańſkiego w Troycy iedynego. w imię Troyce s. Oyca/Syna/y Ducha s. ochrzczony ieſtem. Chryſtuſowi ſię iako prawemu y iednemu Bogu z Oycem y Duchem ś. kłaniam/ y od niego krolestwa lepßego czekam. kto tego Boga mego nie czci: mnie ſłudze iego zelżywosc czyni/o ktorą ſię ſłußnie gniewać muße. Naśladowcam Krolow bogoboynych/ y onego Ezechiaßa w zakonie ſtarym/ ktory hanby Boga swego zniesc nie mogąc/ z bolu ſerdecznego/ iako rodząca/ vmierał. Naśladowcam y wielkich Chrześciańſkich Ceſarzow y Krolow onych/ Konſtántynow/ Gracyanow/Theodozyußow/Honoryußow/Juſtynow/Juſtynianow/ Karolow/ Lodwikow/Ferdinandow/y innych. y domowych moich/Jagiełłow/ Kazimierzow/ Zygmuntow: ktorzy ſię Aryańſkimi błędami/y inemi kacerſtwy brzydzili/ y te zarazy duß ludzkich od siebie y od poddanych ſwoich/ ktorym też do zbáwienia pomoc winni/ odganiali. y to wiedząc y doznawaiąc: iż herezye krolestwa gubią/ niezgody y ſedycie/ y rebellie/ nieposłußenſtwa/ y wßelakie ſwowolnosci do nich wnoßą. W rzeczy ſię też duchowne y rozsądki około wiary/ y ktore ty mnie P Mosk zlecaß/ nie wdaie. Nie Krolewſki to ſąd: ale kapłanſki. Toc mowie/ co ieden nabożny krol rzekł: Gdzie pytanie ieſt o zakonie y roſkazaniu (Bożym) o ceremoniach/o vſprawiedliwieniu: niech o tym kapłam vkazuią. Amarias kapłan waß/ w tym co ieſt Boſkiego/ zwierzchnosc miec ma. Ja ſwego kaznodzieie nie ieſtem miſtrzem: ale ſłuchaczem. Jdzcieß oba do tego Amariaßa: to ieſt/ do Biſkupa/pozwadme od świętych Apoſtołow idącego/y nawyzßego w tey Diœcezyey kapłana/ do Wielebnego* Piotra Tylickiego *Biſkupá Krakowſkiego/ktorego P. Bog ná ty o zakonie y nauce Boſkiey rozsądki/ posadził. v niego naydzieie iako v potomka Apoſtolſkiego nauke Apoſtolſką. on wam z pisma s. iako wierny iego tłumacz vkaże/ieſli ty P. Mosk abo moy kaznodzieia błądzi. &c.* 2 Par 19.

*Takie ſłowa y tym podobne, vſłyßałby z vſt wielkiego y nabożnego Krolá Páná náßego M ten* P Mosk. *na to ſwoie do Jego K M pisanie Niech ſam dozna, á w oczy ſię Pánu z temi ſwoiemi dawno potępionemi herezyámi vkaże. Słußnie tedy W. W. Przewielebny Biſkupie Krákowſki, odeſłáni, rozſądku prośim. Do trybunału W W y do wßyſtkich Biſkupow, rządzićielow, iáko mowi Apoſtoł, Kośćiołá Bożego, pozwałem* P Mosk *Bo do was rzekł Chryſtus Náuczaycie wßytkie narody Kto was ſłucha, mnie ſłucha I Wam náuká polecona, á nam poſłußeńſtwo roſkazáne ieſt* Actor 20 Matt 28 Luc 10.

*Lecz* P Mosk *ſtáwáć do tego ſądu niechce, á do niemego ſędziego, to ieſt do pismá, y do práwá pisánego, y do ſtátutu, ktory ięzyká y mowy nie ma, y ktorego ſobie ſwymi wyktády y glozámi iako chce náćiąga, ápelluie. A ia do ćiebie Przewielebny Biſkupie, do ſędziego żywego od Chryſtuſa poſtáwionego, do ięzyká y do vſt twoich, do* iuſtum animatum, *iáko y Pogánin ſtary mowił, ćiągnę* P. Mosk *y mowię mu y rozum przyrodzony vtraćiß gdy ſię ſam ſądzić chceß Coby rad káżdy obwiniony mężoboycá ábo złodziey vczynił, mowiąc:* Panie ſędzia/ ſtatutu nie rozumieß/ ia go lepiey wykładać vmiem/ y ſam ſię ſądzic będę/ a ciebie za ſędziego nie znam. *Każdyby ták złoczyńcá vſſedł, á bez ſędziow mowiących, bez ręki y ſpráwiedliwośći, świátby zginął, y niepokoiom á roſterkom w domu Bożym, ktory nád wßytkie Rzeczypoſp. y krolestwá porządnieyßy ieſt, końcáby nie było.*

*Gdy tedy do tego kośćielnego y kapłańſkiego ſądu, nie ſtawił ſię* P. Mosk *á owcá tá swego ſię Páſterza záprzátá, y w wilcza ſię oſobę obrocitá, y żadnego poſłußeńſtwá zwierzchnośći Bożey kápłańſkiey, nie oddáie proßę o wyrok nań y ſentencya. Bo maß tę moc od Chryſtuſa Bogá naßego dana. Komu zátrzymaćie grzechy, mowi Pan, zátrzymáne ſą Jt Co zwiążećie ná ziemi, związá-* Ioan 20. Matt 18.

*mi, związáne będzie y w niebie. Do tey prośby niech mi pomaga, przyczyná y odesłanie Krolá I M. Páná náśego Mito. ktory tęż y o swego kaznodzieię czyni, áby w nauce swey zelżonym nie był I nie było mi trudno ten wyrok v lV lV wyprośić w te słowá, ktore ia* P. Moskorzovvskiemu *odnoszę y wszytkim oznáymuię. I są takie:*

*Biskupi wyrok ná Aryany.*

Wysłuchawszy obudwu / y pisma ich przeczytawszy / ták w imie Pánskie / Ja Piotr Tylicki Biskup Krakowski / vznawam y skazuię. Ć. Piotr Skarga kaplan Societatis Iesv, kaznodzieia Krola Je° M. bronı wiary w Boga Chrześciańskiego w Troycy iedynego / y wysławia bostwo Chrystusa Pana naszego / z Oycem y z Duchem ś. społeczne. y ma po sobie pismo s. y obiawienie w nim z nieba / ma rozumienie y naukę Prorocką y Apostolską / ma po sobie wszytkie Concilia / Doktory / męczennıki / cuda / y wszytkie wieki / y wszystkich stanow Chrześciańskich wiarę od Apostołow zaczętą / y aż do naszych lat porządnie prowadzoną: Dla tego naukę iego y dobrą chęć na obronę prawdy Bożey pochwalam / y potwierdzam. Ták wszyscy wierzym. ták wyznawamy z Kościołem s. Kátholickim. to wiárá Chrześciańska. za tę y vmrzeć chcemy. A P. Mosk Aryańską niewierność dawno potępioną / y hánbienia na Troycę przenawyższą wzbudzáiący / y Chrystusa przedwiecznego Boga y Pana naszego czymonym Bogiem twierdzący / y wielobostwo Pogańskie wprowadzaiący / y fałszywemu bogu czesc Boską oddaiący / niechay ma Anathemę / poki się nie vpamięta.

*To wyrok kápłaná Bożego, zá ktory lV. lV dzięki nieśmiertelne A iż go nie słucháia synowie odstępcy, á dusze swoie gubią płáczem się zalewam lV iem że mi tey żáłości nie tylo lV lV pomaga. ale mię w niey, iako własny pásterz y oćiec swoich dzieći, przemagaß Stárayże się tym więcey, ábyś tym vpádłym pomoc dawał, á owieczek sn oich od tych wilkow bronił. Ná to cię Pan Bog postawił, y na ták wysokie mieysce wynioſł, y dałći wielkie dáry swoie · ábys temi, iako dobrym naczyniem, ná czesć iego w ludzkim zbáwieniu robił Posłał cię Pan Chrystus ná żniwo swoie, na pracą do winnice swoiey, ná połow ryb wiela. mowiąc do ciebie, iako do drugiego Piotrá* Duc in altum, & laxate retia *Maß z łáski Bożey serce w miłości ku Chrystusowi zápalone, y gdyby cię tymże imieniem ktore ná sobie nośiß, twoy Chrystus pytał* Petre amas me *ozwałby się, y po dzieśięćkroć obłápiáiąc nogi iego, mowiłby* Tu scis Domine, quia amo te *Ty wieß Pánie, że cię miłuię. A on mowi pokażże mi tę miłość ná owcách moich, y z miłości ku mnie, z páßczeki ie wilkom myryway, á krew moię droga ná nich vßánuy Dałći Przewielebny Oycze, Pan Bog wielka mądrość Biskupia y Senatorska, ktora Krol I. M. Pan náß Miło: w tobie vpatrzył, y on mądry y wielki Krol Stephan, gdys niższe choć wielkie vrzędy, zwłaßczá wielgo Sekretárskie y Pieczętárskie spráwował y przeto cię ták wysoko podnioſł, ábyś tey mądrości y dowćipu w dobrym y lepßym polu záżywał, z tą zwłaßczá z láty rostąca doznałością Znáią w tobie ludzie wßyscy, czyste y ostrożne sumnienie, y wielką boiazń Bożą, znáią niewinność y spráwiedliwość, y vprzeyme nie dwoiste serce, y dla tego cię wßyscy miłuią. znáią obyczáie kápłańskie y wzor duchowieństwá, znáią pokorę ku wßystkim, y ono bez tákomstwá miłośierdzie, ktorym hoyną rękę ná vbogie y znędznione nápełniaß, y rospraßaß, y Bráctwá ná posługę vbogich podzwigaß. znamy w tobie serdeczne Oyczyzny y Krola I. M zámiłowánie, y pilne praw wßytkich y przyßłoności przeßtrzeganie, y czuyne nie leniwe rzeczy świętych odpráwowánie, y inne okráßy dałci Pan Bog, ktore się, wßtydowi lV. lV. dogadzáiąc, nie miánuią.*

*Zážywaymyż tych dárow Bożych, ná obronę duß ludzkich, á zwłaßczá od zarázy Aryáńskiey, ktora się to Biskupstwo lV lV w tey Krakowskiey y Sędomierskiey ziemi, y ná Podgorzu, od nieprzyiaćielá, iáko zły kąkol podsiewa. Miedzy innemi pomocámi, gdyż drugie nam nawátność heretycka, zá ślábością naßych Kátholikow, wydartá: ßą też y ksiąßki na przeßtrogę ludzką, y ná oznaymienie y obydzenie fałßow kácerskich · ktore ácz w Láćińskim pismie mocno y dostátecznie obálone y vmorzone ßą: ále w Polskim náßym ięzyku, bárzo ich skąpo Ć ći ludzie Polßczyzna nawięcey proßte zwodzą · záßtawić się im tymże ięzykiem potrzebá Bárzo ie ściskamy y zawßtydzamy, tákim krotkim y zwięzißtym, chytrości ich opisowániem y pożyteczno ießt, iáko doświadczamy, takie im Ksiąßki podmiátac, á nakłádom ná tak wielce zbáwienną pomoc, nie przepußczáć. Pokornie do łáski lV lV niegodne modlitwy y ßłużby moie oddáię* Dominus protector tuus & merces tua magna nimis *W Krakowie w oktawę Bożego Ciałá. Roku Páńskiego, 1608.*

# Wtore Záwstydzenie Aryanow.

## *Przeciw V. P. Iárossowi Mossкorzowskiemu z Mossкorzowá.*

*Ktory sie ná pierwsse, przez X PIOTRA SKARGE Societatis IESV zádáne, ozwał, y odpor na nie dáć chćiał.*

**Ná co mu tenże X SKARGA odpráwe te w imie Pánskie zgotował.**

ZAwstydźiłem was Aryani: ále słussnie. Bo iáko Aryusz Bogá Chrześciáńskiego w Troycy iedynego odstępuiecie/ y wszytko Chrześciáństwo obalacie: Synà Bożego Páná nászego IESV CHRISTA, stworzeniem y młodszym niżli Aryusz/czynićie/ y práwe Bostwo tego hánbicie: Duchá ś. dárem tylo á nie persona byc zmyślacie/ y tákże sie Bostwá tego przycie Czego chcąc z pismá bronic/w tákieśćie sie brzydkie bledy y fałszywe náuki záwichłáli: iż mowic y náuczác musicie/że dwá są Bogowie: y tym pogáństwo wprowadzacie/ iż Bog práwy stworzony y czynony byc może: y tym rozumu przyrodzonego odstępuiecie/ iż stworzonemu Bogu czesc sie Bosska oddáwác ma: y tym báiwochwálstwá brzydkiego náuczacie. A stoiąc w tym niemądrym vporze/ pismo ś. gmátwacie/ y ono glozámi swemi y wykłády/ w Chrześciáństwie y v ss. Doktorow koscielnych niestychánemi/mázecie. Kościołá sie ś. Kátholickiego ktory záwzdy był y bedzie/ przycie/ y ná sąd sie iego y ná żaden trybunał y ná sędziego żadnego nie dáiecie. Stáre/ dawno od wszytkiego Chrześciáństwá kácerstwá potępione wstrzęsacie/ y niektore nowe á niesłychane bledy ná zgube wszytkiey wiáry Chrześciáńskiey/wznięcacie. Náko-niec fałszywego tákiegoś Chrystusá wprowadzacie/ á nie tego w ktorego swiát wszytek Kátholicki vwierzył. A wiec sie tu nie macie czego wstydzic: iest czego w prawdzie. O czym iużem iedno pismo Polskie ná was puścił: ná ktore iżescie stáre plotki Aryáńskie y fałszywe pokrzywienia pismá ś. wyciwáli: powtorze zá pomocą Bożą to záwstydzenie wáße. Jesli was/ ktorzy czoło nieczadnice/iáko Prorok mowi/y szyie táko żeláźna macie/do vpámiętánia nie záwstydze: tedy drugie z pomocą Bożą przestrzege/ á swoie dobre serce ku obronie czci Bogá mego/ pokaże.

Boże w Troycy iedyny/ náucz rece moie do tey woyny/ y pálce moie do tego boiu. Czći twoiey máłuczkiemi śiłkámi memi/ ále sercem goracym/ bronic chce. Dla chwały twey wspomoż mie: vżal sie nád krzywdą swoią/ y o bluźnienie imienią twego podnieś mocną práwicę ná pomoc moie.

IESV CHRISTE, niestworzony wieczny Boże/ czyń o zelżywośc swoie. Oto cie z stworzeniem mieszáią/ y inszym od Oycá/ to iest fałszywym Bogiem czynią. day mi Duchá ś. od ciebie y Oycá pochodzącego/ ná obronę y náukę prawdy.

Przeczysta mátko Boża/ pozáłuy krzywdy swoiey: oto cie nád wszytkie Anyoły nawyższą poniżáią/ á z prostemi niewiástámi rownáią/ iákobys szczerego człowieká/ á nie Bogá porodziłá. y miáłáby ono przenaswietszeie imie Bogárodzice vtrácić? á zwłaszczá gdy teszcze nieprzyiaciele twoi mowic śmieią/ iż Syn twoy przenamilszy inne ciáło ma w niebie/ á nie to ktore wziął ze krwie przeczystey twoiey. iáko sie tym obrázic nie maß? izali ná insze w niebie pátrzyß? y w niebie ci ludzie mácierzyńską czesc twoie wydrzecći chcą. Nigdy to nie będzie. Vprosz mi v Syná twego potężną śiłę/ ná obronę sławy iego y twoiey/ áby sie oczy tych zásłeptonych otwarzáły/ á do pokuty zbáwiennej przywodzic mogły.

Wszyscy Swieći Boży/ ktorzy iuż ná Troycą przenawyższą y ná Bostwo społnego Páná nászego IESV CHRISTA pátrzyćie/ y w tey wierze/ ná tey ziemi iáko y my/ y w tych pokusách będąc/ do tegoście szczęścia ktorego zázywacie przyßli/ y tákąście na n náukę o Troycy ś krwią wáßą y potu oblaną zostáwili/ wspomożćie mie. Przystąpcie do Chrystusá mowiąc zá mną: Ten robaczek twoy ostárzały/ gniewa sie o męcześc y krzywdę twoie/ y pomoc chce dác blędnym/ áby krew twoią ná nich nie ginęłá: przypuśc prośbę iego/ á day mu słowo mocy twey ná powstánie y oświecenie vpádłych. A on y z nimi y z námi y ze wszytkim stworzeniem twoim/ wychwalác ciebie ná wieki będzie Amen.

*Słussne záwstydzenie Arianow, Brzydkie ich błędy.*

*Wtore záwstydzenie Ieremi 3 & 6 Isa 48 Psal 143 Modlitwa.*

*P M. Pag: 238 Pan Chrystus insze ma ciało w niebie, mowi P M - Swięci w niebie zostawili naukę o Troycey ś*

## ROZDZIAL I.

*Chrześciáństwo wszytko obala, kto Bogá w Troycy iedynego hánbi, y táki nigdy Chrześciáninem byc nie może, y tego imieniá godny nie iest.*

*Aryáńska nauka zginęła była dawno*

NApisałem w pierwszym záwstydzeniu Aryanow dzisieyszych: iż przedni mistrzowie tey sekty/ Boga Chrzescianskiego w Troycy iedyneg odstępowali/y Bostwa sie przedwiecznego Páná naszego *IESV CHRISTA* przęli. Co iż z niewiernosci y oszukania szatanskiego/y z vporu na vpadek wiary Chrześcianskiey czynili: przekonáni/ y od wszytkiego swiata potępieni zginęli/ y pámiątka ich w ksiegach tylo Katholikow zostawałá. Po trzynastu set lat/ z kacerstwa Lutherskiego y Kalwinskiego wyrosła znowu ta niewiernosc/ y tu sie szczepic v nas w tym niepokalanym Katholickim krolestwie poczęła. Obrońcą iey ozwał sie Pan Hieronym Moskorzowski/ ktory tegoż w pismie swym iawnie náucza: iż Bogá w Troycy iedyneg nie zna/a iż Chrystus prawym przedwiecznym Bogiem y społistotnym z Oycem y z Duchem ś. nie iest. co mowi iako prawy Aryanin. A iednak zwąc sie Aryannem nie każe. Dla tego/iż Aryusz przycisnony początkiem Ewangeliey s. Janá/ widząc iż

*P Mosk prawy Aryann*

Fol. 8 Atha ora con Ari

przez Słowo Syn Bozy y Chrystus rozumiec sie musi/ przez ktorego swiat wszytek stworzony iest/ y ktory sie stał człowiekiem: skłonił sie do tego wymysłu/twierdząc: iż Słowo abo Syn Bozy Chrystus/ był pierwszym y naprzedniejszym stworzeniem/ ex non entibus, to iest z niczego stworzony/y był czas kiedy on nie był (erat quàndo non erat) ale gdy stworzony stanął/ przezen zas Pan Bog wszytko stworzył. y tak text s. Jana fałszował. A Pan Moskorzowski z swemi z wiertszym niewstydem naucza/ iż Chrystusa przed matką tego przeczysta nie było/ a Bogiem nigdy przedtym ani Synem Bozym nie był/ dopiero po zmartwychwstaniu Bogiem go vczyniono. Coż tu zá roznosc P M. od Aryusza: w tym złe kacerstwo/ w tym gorsze: przedsie rodzaiu nie miem/ale go potwierdza. Chory ociec gdy syna chorszego nizli sam zostawi/ przedsie nazwisko oycowskie na synu polega. Jesli takze iako Aryusz abo szpetniey bostwo Pana Chrystusowe hanbi/y Boga Chrzescianskiego w Troycy iedynego odstępuie: potomkiem iest prawdziwym Aryusza/ ktory tey slepoty oycem y kacermistrzem był.

Fol 9

Smiele wyznawa Pan Moskorzowski/ iż w Boga w Troycy iedynego nie wierzy/ a Chrystusa czynionym Bozkiem byc twierdzi: iakoż sie z Aryanskiego imienia y dziedzictwa potępioney nauki iego wyzuie? Jesliscie nie Aryány: czemuż za nie odpowiadacie/ y błędow ich bronicie? Jam na Aryany pisał: ieśliscie nie takiemi/a co wam zakrzywda? mogliscie ná to nie stękac co was nie boli. lecz trudno sie wam tego oyca zaprzec/ na ktoregoscie dziedzictwo w błędach straszliwych nastąpili/ y iego sie staremi argumencikí ktore sie w Oycow naszych ś. naydują/wspieracie/ y tak smiele ná Boga Chrzescianskiego w Troycy iedyneg następuiecie.

A my Katholicy/ wierni Troycey nawyższey wyznawcy/ daleko śmieley y z wiertszym sercem y z mocną prawdą te niewierność waszę obalamy/ maiąc iuż na was gotowe od Oycow swietych z pismá s. zbroie y oręża/ y wszytkie do szczesliwey z wami woyny przyprawy: ktoremi oycowie wasy polec y ginąc musieli/ a wy iuż przez 13. set lat pogrzebioney tey sekty odbieżec y wstydzic sie iey musicie. Nie przelekniem sie chytrosci y sylogismikow/ y łapaczek waszych/ ktoremi pismo swiete krecicie/ y prawdy w nim iasney vchodzic chcecie. y tak w imie Panskie poczynam.

Twierdze to y dowodze/iż Chrzescianstwo wszytko obala/ kto Boga w Troycy iedynego nie zna/ y taki nigdy Chrześćiannem być nie może/ ani tego imienia godnym iest. Naprzod vkazałem w pierwszym zawstydzeniu/iż Turkom y Zydom podobni są/ktorzy Chrześciańskiego w Troycy Boga odstępuią: bosmy tym od nich rozni. Na co P M. nic powiedziec nie mogł. To tylo w rzeczy vdátnie wyznał/ iż Oycá niebieskiego bez Syna/ y bez Ducha s. byc nie rozumie: ale y to nie szczerze. Bógdy Syna doczesnego/ y samym stworzeniem czyni/ a z Ducha sie s. smieie/ persony mu żadney nie daiąc/ iedno go niemym darem Bożym zowiąc: coż tu od Mahometa y Talmutu rożnego ma?

Mowi/iż świeci Apostołowie o tym Bogu w Troycy iedynym nie nauczali/ y pisma o takim Bogu nie masz. Ta wymowka prozna/ y od prawdy daleka. Bo iesli Apostołowie o Bogu w Troycy nie nauczali: a iakoż wedle roskazania Pana y Boga swego/ w imie Oycá/y Syna/y Ducha s. chrzcili? To tu trzey/ a bostwo iedno/ y moc iedna. Trzey/ iż inszy Ociec/ inszy Syn/ inszy Duch s. ale moc iedna/y bostwo na odrodzenie zbawienne iedno. Bo nie mowi/ w imiona: ale w imie/ iako iednego. oroż Troyca/ y Bog w Troycy iedyny. Co sie y na chrzcie Panskim pokazało: Ociec w głosie mowiącym/ to Syn moy namilszy: Syn ze chrztu wćiele wychodzący: Duch ś. w osobie gołębiczey na Chrystusie zostaiący. oroż trzey. A Bog ieden. oroż Troyca. Z czego iako sie wywikłac chce P. M. niżey sie pokaże.

Ma druga wymowke. Iż słowa tego Troyca/ iako y persony y ieśtestwa abo substancicy/ wyraznie w pismie s. nie masz. Alec na tym nic nie należy: gdyż rzecz samá iest/ o słowa spor byc nie ma. A też bez słowa tego/ Troyca/ y persony/y ieśtestwa/łácno nam Aryany pokonac. A to tak. Trzey są/mowi pismo/ ieden Ociec/ drugi Syn/ trzeci Duch ś. Pytam/ieśli Ociec iest prawym

Bogiem?

Ariusz iákiego Chrystusa sobie wymysłał

Ioan. 1.

Arius stáry ociec, czym rożny od synow Rzkonskich

Ariusz broniąc, a zwąc sie Aryany nie kaia.

Czym śmieią sie Aryany Katholicy

Turkom y Zydom podobni Aryanu.

Fol 8 &9. Apostołowie Troycá ś na Chrzcie wyznawali.

Matt 28

Matt 3.

Druga wymowka o wyraznym piśmie.

1 Ioan. 5 Bez słowá persony

Bogiem. A Syn ieśli ieśt prawym Bogiem: Mowi P. M ieśt prawym Bogiem / y Boską mu czesc wyrządzamy. To dobrze. Acz to nie w ßczerości mowi / iako śie pokaże: ale musi mowic. Bo Syna pismo ś. ná wielu mieyśc Bogiem wystawia. A Duch ś. ieśtli też Bogiem: Na to śie kreci P M y sam iednak w sidło swe wpada. Mowi: Duch ś. záwżdy był w Bogu. Zawżdy byc / a nieśtworzonym byc / własnosc ieśt prawego Boga. Otoż z ich wyznania / acz nieprzeymego / Duch s. Bogiem ieśt. A nie mogą mowic náczey: bo pismo s. Bogiem go na wielu mieyśc zowie / iako będzie niżey. A w tych śłowiech: *Chrzćićie w imię Duchá S.* bośtwo śie iego funduie. iż grzeßne odradza / y zbawienie na chrzcie daie iako y Ociec y Syn: toc Bogiem ieśt. Jeśli Duch s. nie Bogiem / to y Ociec nie Bogiem / z ktorym śpolną te moc ma / y śpolnie na świętym chrzcie zbawienie daie.

Postąpmyß daley: Możemli to wierzyc / iż śą trzey bogowie: Nie możem / bobyśmy śpogáśmieli / y w bałwochwalstwo śprośne wpadli. Jednego Boga chwalim / iednego nam pismo s. vkazuie / o iednym nam Chrystus opowiedział. Jeśli tedy trzey śą a w bośtwie iednym / y nie maß trzech bogow ale ieden: otoż es bez śłowa Troyce / y bez śłowa persony / Aryanin nie przekonany. My tak wyznawamy: Wierzę w Bogá iednego / ktory ieśt Ociec / Syn / y Duch s. Wierzym w iedno bośtwo / w ktorym ieśt Ociec / Syn / y Duch s. y tym wyznaniem śąchmy Chrześćianie / od Zydow y Turkow rożni. Aryani iż takiego Bogá nie maią: do Zydow śie y Turkow śklaniaią / y Chrześćiáne byc nie mogą / y imienia tego godni nie śą.

Słowá persony y ieśtestwa nie na dowod używamy.

Słow tych / Troyca / persona / ieśtestwo / używa Kościoł s. na wyznanie wiary / nie ná dowod prawdy. Bo dowodu dośyc z tego co śie powiedziało. z ktorego śie nie tylo ludzkie / ale y piekielne wßytkie rozumy nie wykręcą. Ale gdy poganin Philozoph śpyta: czym śą trzey? nauczamy / personami. czym ieden? odpowiadamy / bośtwem y ieśtestwem. otoż Troyca. Używamy też tych śłow / na zdrady hereryckie / Samośatenśkie y Aryańśkie. Nauczał Samośatenus / iż toż ieśt Ociec co y Syn / toż Syn co y Duch ś. mießaiąc y nie dzieląc person. Kościoł s. vkazuiąc z pisma dowod / iż Jan s. mowi: *Trzey śą*, inßy nie- 1 Ioan 5.
rodzony / inßy rodzony / inßy pochodzący: nauczył iż roznosc ieśt w personach. A gdy Aryani w obłudnosci mowili: Chrystus ieśt Bogiem y Syn Boży / a w sercu kłamali / myśląc / iż nierodzony Syn ale czynony / y tak vchodzic przygany chcieli: Kościoł ná nie puścił imię *Iednoiśtotność poraziłá Ariany* consubśtantialis, iż Syn y Duch s. iedney natury / iedney śubśtancyey y ieśtestwa / y iednego bośtwa z Oycem. Tu iuż prześkoczyc nie mogą Aryani. łapaczki ich vstawały / y nas Katholikow przy tŷ śłowie nie oßukaią. Prożna tedy ieśt wymowka niewierności ich / iż Troycy / persony / śubśtancyey / w pismie nie maß. Bo rzecz śamá ieśt: iż *Trzey śą, á ci trzey iedno śą*, iako Jan s. mowi / bośtwa iednego y natury iedney. Pewny zatym ieśt y niezbity dowod naß na nie / iż Boga Chrześćiańśkiego w Troycy iedynego odśtępuiąc / do Zydow y Turkow śię chylą / y przeto Chrześciane nie śą. 1 Ioan 5.

Drugi ná nie dowod mamy / iż Chrześciane nie śą / gdyż śię ze Chrztu s. ktory ieśt w imię Oyca y Syna y Ducha s. nie rodzą / na ktorym ta wiara / y wyznanie trzech w iednym bośtwie / grzeßne odradza y zbawia. Aryani iż takiey wiary nie maią / aby Ociec / Syn / y Duch ś. w iednym bośtwie byli: Chrześt s. pśuią / y w nim śię rodzic nie mogą. Pan naß o tym odrodzeniu Chrześciańśkim mowi: *Ieśli śię kto nie odrodzi z wody y z Duchá ś. krolestwa Bożego nie oglądá* y vśtawił chrześt w wodzie / y dał mu te formę: Chrzcicie w imię Oyca / y Syna / y Ducha s. Wßytko Chrześciaństwo do tego czasu te wiarę ma / iż kto śię nie ochrzci w imię Oyca / y Syna / y Ducha s. poganinem ieśt / Chrześcianinem nie ieśt. y śtary Tertullianus y Optatus / y inni / zowią Chrześciany *rybámi Bożemi*, bo śię w wodzie iako ryby rozumne rodzą. *Drugi dowod iż Aryani nie śą Chrześćiánmi.*

Ná to P. M przynosi ßczere wymyśły y głozy głowy śwey. Mowi naprzod / iż tych śłow / Chrzcićie w imię Oycá / y Synà / y Duchá ś. vżywáć P. Chrystus Apośtołom ná ponurzánu kazał / nie ná odrodzenie zbáwienne ná śyny Boże / ále ná poznánie y ná náukę / ábyśmy ználi Oycá ktory ieśt przyczyna pierwßa zbáwienia / y Synà przez ktorego nam wolą swoię obiáwił / y Duchá ś. przez ktorego śercá wiernych pieczętuie. To ßczere wymyśły y głoza niewiernosci / y wzgárda śłowa Bożego / ktora śie tym iednym śłowem obala / *Chrześćiáne na Chrzcie śię rodzą* Ioan. 3.

Tert lib de Bapt Opt lib 3 cōt Parm Fol. 12 13 *Głozá Ariańska.*

Acto 8 & 10.

*Chrzćicie* to iest/ w wodzie obmywayćie/ w imie Oyca/ y Syna/ y Ducha s. iako czynili Apostołowie. Jzali mie inſza wiadomosc y nauka/a inſzy Sakramẽt Chrztu ś: przed chrztem nauczaią dorosłych: ale nauka chrztu im nie daie. z nauki nie rodzą ſie Chrzesciame/ ale z wody y Ducha s. iako ſam Chryſtus rostkazał: *Kto ſię nie odrodzi z wody y Duchá ś kroleſtwá Bożego nie oglądá.* Kosciol niegdy od początku Catechumenow/ abo wiary nauczonych y do chrztu s. przyprawionych/za wierne Chrzesciany nemiał/pokiby ſie ne ochrzcili. Gdyż nauka y wiará od ludzi nabyta/ ne czyni wiernego Chrześćianina/ y zbawienia ieſzcze nie daie: ale ona ſama/ ktorą na chrzcie/ abo na tegǒ pragnieniu/ Duch s. mocą ſwoią Boſką w ſerca wlewa/ wierne czyni/ y na ſyny ie Boże odrabza/ y zbawienie im daie.

Inſzy Chrześt, inſza nauká

Ioan 3 *Wiará nibyta y od Boga wlana*

Powtore mowi/ y tu widzim iako ſłowa Bożego odſtępuią/ a głozy ſwe podmiataią: iż wodá máteryálna ná chrzcie odrodzic ne moze. Bo odrodzenie náſze duchowne ieſt/ á wodá żadna do ſercá ne przenika. Tu ſie iuż Chrztu s. zaprzał: tu iuż Sakrament ten/ bez ktorego wedle ſłow Panſkich/ żaden zbawiony byc ne może/ wyrzucił. Pan rzekł: *Kto vvierzy á ochrzći ſię, zbáwion będzie.* A on mowi: Wiárá/ Słowo Boże/ Duch ś zbáwienie y odrodzenie dáie/ á ne wodny chrzeſt. Lecz do wiary przyłożył P. JEzus wodny chrzeſt: a P M czemu go wyrzuca? Bo ſłowem iego gárdzi. Wodá/ prawi/ do ſercá ne przenika. Ale Bog w Troycy iedyny/ Otiec/ Syn/ y Duch ś. daie te moc wodzie/ iż na ciało pada a ſerce oczyścia. Mogł wode morſką podnieść iako mury na przeſzcie z niewoley Egiptu: a na chrzcie nie może iey dac tey mocy/ aby ſłowem y mocą iego odradzała/ y z niewoley á mocy dyabelſkiey nas wybawiła? Ten tylo temu nie wierzy/ ktory o ſłowie y mocy Bożey nic nie trzyma. Abo niewie/ iż Sakrament ze dwu ſie rzeczy ſpaia: z widomego elementu/ y z niewidomey mocy y łaſki Bożey. Abo niewie/ iż iako człowiek duſze ma y ciało/ tak też wedle obojey cześci/ lekarſtwo od Boga zgotowane mu ieſt. Abo ne pomni co czynili Apoſtołowie/ y tym ktorzy iuż byli Ducha ś. wzięli/ iako im do wodnego chrztu/ iako y s. Pawłowi kazano.

Chrztu ſię zaprzał

Mar. 16.

*Wodny Chrześt. Wodzie ſłowo Boże moc daie.*

*Sákrámẽt ze dwu rzeczy.*

Acto 10
Acto 9.

Ale ſie podobno P M. iaſnieyſzym onym ſłowem Bożym vpamięta: *Kto ſię z wody y Duchá ś. nie odrodzi, kroleſtwá Bożego oglądáć nie może.* Nie vpamięta/ ale ie wywraca y odmiata/ mowiąc: Jednoc to/ wodá y Duch ś. Ale Chryſtus rozdzielił. Nic to. Ale powiadacie/ iż Duch s. nie ieſt Bogiem: iakoż moc iego na odrodzenie y zbawienie ſciągac ſię ma/ gdyż ſam Bog zbawienie daie? Zaſłania ſię P. M onym ſłowem s. Chrzcicielá: *Będzie was Chriſtus chrzćił Duchem ś y ogniem* Jáko tu/ prawi/ zowie ogień Duchem ś. ták też y wodę zowie Duchem ś. To ſzczera plotka y oſzukanie. Inſza woda/ inſzy ogień/ inſzy Duch ś. Raz w ogniu Duch s. na Apoſtoły ſtąpił/ a ogień iako y gołębica nie była Duchem s. Chryſtus ogniem chrzcic ſię ne kazał/ iedno wodą. y ſam wodą w Jordanie ochrzczony/ y Apoſtołowie wodą chrzcili/ y wſzytek ſwiat Chrześciański/ przy wodnym chrzcie do tego czaſu zoſtaie/ y przezeń zbawiennego odrodzenia y Chrześciańſkiey doſtoynosci nabywa. O Boże/ iakie to zaſlepienie? iako zamieſzany rozum? iaka wzgarda iaſnego ſłowa Bozego y nauki Apoſtolſkiey/ y zwyczaiu y wiary/ y rozumienia wſzytkiego na świecie Chrzescianſtwa? Wolą Chrztu s. odſtąpic/ niźli ſie Bogu w Troycy iedynemu/ ktorego my na chrzcie wyznawamy/ y iego ſie mocą we trzech perſonách odradzamy/ pokłonic. Za te wzgardę Troyce przenaświetſzey/ takie karama y ſlepote odnoſzą: iż śmieią mowic/ że wodnego chrztu do zbawienia ne potrzeba. W czym ich niewierność piſmo ś. y wſzytek świat Chrzescianſki potępia. Pierwey byli Nowochrzczency: a teraz ſie iuż ſtali Tracochrzczency. Poſzli z cnoty w cnotę.

Ioan 3 *Wodá y Duch ś ſiedno ieſt Arianom.*

*Falſzerſch o Duchu ś.*

Matt 3

Act. 1 *Ogień y gołębica nie była Duchem ś.*

*Wodny Chrześt.*

*Chrześt ś odrzućáią Arianie.*

Nakoniec przywodzi ná mie moie ſłowa z kazania mego/ iakobych ia napiſał rzeczy przeciwne. Raz (prawi) mowi/ iż bez wiary w Troycą s. odrodzenia żadnego nie maſz: drugi raz/ iż Apoſtołowie zaniechali drugdy taiemnice o Troycy s. wykładac/ dla trudnego iey rozumienia. y wywraca ſłowá moie. Ale ia tak mowie/ y takem w onym kazaniu o Troycy przenawyższey napiſał: iż żaden bez wiary w Troycę ś. Oycá/ Syna/ y Ducha ś. odrodzenia y zbawienia nie ma. Bo ſie chrzcic każdy w to imie muśi. y tom przyłożył: iż Apoſtołowie/ iako y my dziś/ proſtym y do poiecia tru-

Fol 14.

*Proſtym taiemnice o Troycey ś. nie záwżdy wykłádano.*

Mleko dziećiom. 1 Cor 3 1 Cor 2.

Dzieciom Duch S. wleway wiarę

ziecia trudnym / taiemnice Troyce ś. doskonale nie wypowiadali. Dosyc mieli ná wyznanu y wierze w Oyca/w Syna/y Ducha s. głębokość o personach y ieśtestwie w prostym wyznanu zamykaiąc. mlekiem / iako mowi Apostoł / dziecinną á nie twardą potrawą / one karmiąc: inaczey mzli dorosłe. o ktorych mowi tenże Apostoł: *Miedzy doskonáłemi mowim mądrość.*

O dzieci y niemowlętá/ co mi zámiata P M. ta iest kościelna nauka: iż dziatki maią wiarę ktorą habitualem zowiem/ Chrztem ś. samym na duszę swoie wolaną/ z łaski y daru y mocy Ducha s. ktorą wiarę / poki sami nie dorosta / za nie kmotrowie wyznawaią. O czym osobne mamy na te nowe Aryany przekonáme. ktorzy nie tylo dorosłe w moc dyabelską daią: ale y dzieci swym okrucieństwem zabiiaią. O dwu Bogach Aryanskich będzie czas mowic niżey / y o Kredzie Apostolskim. Na ten czas to zámykamy ná co się zawźięło: iż Aryani w Boga iedneg̃ w Troycy niewierząc/ y chrzest wodny odmiataiąc: Chrześciáne nie są/ y tego imienia przesławnego godnemi byc nie mogą. Jako bez Bogá Chrzescianskiego / tak też y bez Sákramentow Chrzescianskich zostaią/ktorzemi się od Turkow y Zydow y Pogan oddzielamy / y temi zwierzchownemi hásły poznawamy. Aryani ci nowi/ gdyż się chrztu y Boga Chrześciańskiego w Troycy zaprzeli: gdzież się obroca?: czymże od Pogan y Zydow rożni będą/gdy od tey chorągwie chrztu Chrystusowego vćiekli?:

Hásło Chrześciańskie.

Zamechawszy wielomowstwa ich y swarni słownych/ do samey rzeczy y do wywodow bostwa Chrystusoweg̃ pospieszym się / swego a nie ich porządku patrząc/a to czym wiarę s. Katholicką gubić y poniżyc chcą/odćinaiąc. Figlowniemi wykrętámi y łapáczkami ich nie długo się zabawim/ á pokażem: iż krople prawdy y pisma ś. ktorym się chlubią / ná takie straszliwe błędy y kácerstwá swoie nie maią.

## ROZDZIAŁ II.

*Iż P. Christus był przedtym, nizli się z Pánny przeczystey vrodził. y o iego przedwieczności.*

I. Ioan 1.

PIrwsze o tym swiadectwo iest z początku Ewangeliey Jana s. ktore się często ná rożne dowody przeciw fałszom Aryanskim/ wspominac musi. Bo nie przekonana iest w nim prawda/o wiecznosci y o bostwie Chrystusa Pana nászego. Jako y w onych słowach: *Chrzćicie w imię Oycá, y Synà, y Duchá ś.* mocne y dostateczne iest / przeciw nieprzyiaciołom Troyce ś. przekonáme. y innychby y żadnych/okrom tych dwu/przećiw Aryanom dział y strzelby nie potrzeba. Tych dwu murow miedzianych Aryani nigdy nie przebią / y ná nich głowy swoie potłuką.

Matt 28

Gdy tedy mowi S. Ewángelistá: *Ná początku było Słowo.* przez Słowo / Synà Bożego rozumie / ktory zawżdy v Oyca był/ y Bogiem był/ przez ktorego swiat stworzony iest/y ktory się stał człowiekiem. Skoro Jan s. rzekł: *Słowo stáło się ciáłem*: zaraz też rzekł/ *iżesmy chwałę iego widzieli, iáko iednorodnego od Oycá, pełnego łáski y prawdy* A mżey Jan Chrzciciel mowi: *Bogá nikt nie widział nigdy. Syn ktory iest ná łonie Oycowskim, ten wypowiedział.* A mżey: *Widziałem*, prawi/ *y świádczyłem, iż to iest Syn Boży.* otoż Słowo iest Synem iednorodnym Bożym: ktory początku nie ma / a záwżdy był. odkąd iedno pocznęs / tedy iuż był: a iakoż przed Marya z ktorey człowieczenstwo wziął / byc nie miał? Tym świadectwem Jana ś. wszyscy Doktorowie kościelni wieczności Syna Bożego dowodzą. y owszem oni 318. Oycowie na Concilium Nicenskim / tym Aryuszow fałsz o stworzonym Chrystusie przed wszytkim stworzeniem / zrazili y przekonali.

Słowo iest syn Boży.

Chrześciańscy Doktorowie tym Aryusa przekonali. Atha epi ad Africanos Episc.

Pewna nieomylna prawdá iest: iż tu Jan ś. Słowem zowie personę Syna Bożego / ktora przez się iest w osadzie swey/rozumna y dzielna. nie słowo myślone abo mowione / iakie v ludźi iest. Bo słowo myslone v ludźi/nie iest persona w sobie stoiąca / y nic nie działa. Także y mowione słowo / na wietrze zostaie / a persona nie iest. Lecz słowo Bożé dwoiakie iest: Jedno nie właśne do ludzkiego podobne/ ktore Prorocy Boży przynoszą y mowią: Tak Bog rzekł/tak roskazał/to wola iego. Drugie iest właśne/ktorym sam siebie rozumie/y swoie istnosc wyraża/ w ktorym iest wszytka mądrość y moc bostwa iego. To musi byc persona/to iest rzecz w sobie stoiąca/ rozumna y czyniąca. Ludzie takiego słowa miec nie mogą:

Słowo myślone nie iest persona ani mowione Słowo Bożé dwoiákie.

Bo me ſą iako Bog. Ludzkie ſłowo nie ieſt człowiekiem/nie żyie/ nie czyni. Ale Boſkie to Słowo/Bogiem ſámo w ſobie ieſt/y świat vczyniło/y człowiekiem ſie sstało/ y dało moc ludziom aby ſynmi Bożymi byli: y cuda czyniło/ y było widziane/ iako iednorodny Syn v Oycá/ pełny łaſki y prawdy. Toc bez pochyby to Słowo perſona ieſt dzielna y Synem Bożym/ ktory ieſt Chryſtus/ ktoremu ſie te wßyſtkie dzielnosci od Ewangeliſty Jana ś. przyczytaią.

Tec nauke y tych ſłow rozumienie takie/ maią wßyſcy swieci ſtarzy Doktorowie. Ignacius vczens. Jana epiſt. ad Magneſianos mowi: *Syn ieſt ſamego Oycá Słowo, nie mowione ále iſtotne Bo nie ieſt głos mowy ſłowney, ále Boſkiey mocy, rodzone teſteſtwo.* Irenæus lib 1. cap 1 *Jan,* práwi/ *o iednym Bogu y o iednym* IEZVSIE CHRISTVSIE *przez ktorego wßytko ſię sſtáło, powiáda y twierdzi. iż on ieſt Słowem Bożym iednorodnym, y ſtworzycielem wßytkiego, swiátłością káżdego człowieká o świecáiąca, ktory do ſwoich przyßedł, y ſtał ſię człowiekiem, y mießkał w nas.* Toż inni mowią: Baſilius oratione contra Sabellianos & Arianos. Athanáſius oratione contra Gregales Sabellij Auguſtinus de Trinitate lib. 1. cap 6 Ambroſius lib. 4. de fide y inni. Długoby ie wyliczac/y ſłowa ich kłasc. Toż po wßytkim swiecie Chrześciane Katholicy wierzyli zawżdy y wierzą.

*Stárych Doktorow rozumienie.*

Ignacius.

Irenæus.

Baſilius.

Pátrzmyß iako te Ewangelią głoſzące y wykłada P. M. iaſne y literalne ſłowa Jana s. porzuciwßy/ y temi pogardziwßy. Naprzod/ przec nie mogąc/iż Jan ś. Chryſtuſa y Syna Bożego Słowem zowie: na tym ſie ſadzi: iż Jan ś. mowiąc/ *Ná początku było Słowo,* to ieſt/ Syn Boży Chryſtus/ nie rozumie o wiecznośći Pana IESVSA, ale o początku Ewangeliey/gdy Jan Chrzciciel zaczynác ią począł. To gloza śmiała/y przydatek cudzołożny. Bo Jan ś. nie mowi: Na początku Ewangeliey/ am na początku Chrzciciela/było Słowo y Syn Boży: ale przedwiecznie y záwżdy/ gdy mowi/ *ná początku był.* odkąd iedno poczneß/iuż był. á zwłaßcza gdy przydaie: *Słowo było v Bogá.* v Boga wßytko wieczne ieſt/iako ſam Bog wieczny ieſt. A gdy dokłada/ *Słowo było Bogiem.* potężnie bárzo wiecznosci ſłowa tego popiera. Bo Bog zawżdy ieſt/ a początku nie ma. Otoż tu golemi y proſtemi ſłowy Jan s. wiecznosc y przedwiecznosc Boską Chryſtuſowę/ vkazuie. A P M fałß y ſłowa/o ktorych Jan s. nie myslił/y ktorych nie napiſał/ ſwowolnie przydaie.

Mowi daley y wykłada P M To Słowo było v Bogá ná początku: to ieſt/ tylko Bogu było wiádome/ á nie ludziom. To ßczery wymyſł. Bo niewiádomośćią ale rzeczą y perſonalnym teſteſtwem Syn Boży był wiecznie v Oyca. Jako ſie z drugich ſłowtegoż Ewangeliſty/ktore ſam przeciw ſobie przywiodł/ pokazuie. Mowi tenże s. Ewangeliſta o Chryſtuſie: *Co było ná początku, coſmy ſłyßeli, coſmy oczymá náßemi widzieli, ná coſmy pátrzyli, y ręce ſię náße dotykáły, o Słowie żywota y żywot ziawił ſię nam, y widzieliſmy, y świádczymy, y opowiádamy wam żywot wieczny, ktory był v Oycá, y vkazał ſię nam.* Tu Jan ś. Chryſtuſa Syna Bożego y Słowo/zowie żywotem wiecznym/ ktory był v Oyca/ y ziawił ſie y vkazał w ciele/ tak iż nan patrzyc y dotykac ſie go mogli. Jeſliż tedy żywotem ieſt wieczny Chryſtus: toć wieczny ieſt/ y był zawżdy v Oyca/ y vkazał ſie w ciele. Otoż był v Oyca niewiadomośćią ale teſteſtwem/ żywotem y wiecznoscią/ rzeczą ſamą y perſoną. Jeſli go przedtym nizli ſie ziáwił y vkazał nie było: toc nie ziawiony ale znowu vczyniony y ſtworzony ieſt. Lecz Jan s. nie mowi/dopiero vczyniony: ale będąc wieczny y żywotem wiecznym v Oyca/ziawiony y vkazany ieſt: toc był przed vkazaniem y ziawieniem. Bo na tym czeg̃ nie maß/ziawienie byc nie może. Widziciesz ſwoie pohanbienie/y fałßе wykładow waßych. patrzcie y na ſwoie głupſtwo. Powiádacie/ iż ſie Syn Boży od wcielenia w żywocie Páńienſkim począł/ y ſámemu tylo Bogu wiadomy był a nie ludziom: to głupie y ſobie przeciwnie mowicie. Jżali o nim niewiedział Anyoł Gabryel/ y przeczyſta matka iego/y Joſeph/ y Helżbieta/y Zacharyaß? O mizerni ludzie. Vciekáme od iaſnych ſłow Ewangeliey/ w ciemnosci was y głupſtwo głębokie prowadzi.

1. Ioan 1

Byko v Boga

Jdzie ießcze z ſwoim wykładem: á *Słowo było Bogiem* Bogiem/práwi/ ieſt Chryſtus: ale nie tymże co Ociec. y dowodzi tak: *Jeſli Słowo było v Bogá* toc inßy ieſt v ktorego ieſt/ a inßy ten ktory

3. Słowo było Bogiem.

v niego

*Inszy w personie, ale tenże w bostwie:*

v niego iest. y przetoż tymże Bogiem nawyższym byc nie może: boby był nawyższym nad nawyższego. Co on innemi słowy ciemniey wyraża / ale rozumienie iego y dowod/taki iest. Na co mu odpowiadamy: Inszy iest Syn Boży y Słowo w persomie / inszy v Bogá y z Boga: ale tenże w bostwie. inszy Ociec ktory rodzi Synā y Słowo przedwiecznie/ a inszy rodzony Syn. Ale ich bostwo iedno. Bo mowiąc Jan s. *Słowo było v Bogá*, zaraz dokłada: *Słowo było Bogiem.* v Boga był/y od Boga rodzonym byc/to persona. á Bogiem być/to iestestwo y naturá Boża. O płochoto ná czym sie wieszasz/ a iasnosci słow swietey Ewangeliey nie przypuszczasz?

*4. Bogowie dwa, czyniony y nie czyniony*

Poczwarte wnosi ono o dwu Bogach Poganstwo / na co wiecey śmiechu/niżli odmowy potrzeba. Słowo/ prawi/było Bogiem/ale inszym czynionym y darowny Bogiem. Jan s. o dwu bogach niewie/y wszytka wiara y nauka naszá Prorocka y Apostolska/tym sie wielobostwē brzydzi. O czy mżey głupstwo sie ich y slepota szerzey odkryie.

*5. Słowo stworzycielem.*

Smie ieszcze P M prawde s. Ewangeliey wywracac / ktora mowi: *przez Słowo*, y Synā Bożego/ *wszystko stworzono ábo vczyniono iest* Zna Jan s. Chrystusá stworzyciela swiata: a P. M. stworzeniem go czym. Czymże to tak iasne słowo y prawde Ewangelisty obalic chce? Tym/iż nie mowi: wszytko przezen stworzono / ale wszytko przezen vczyniono. słoma mur mocny obala O rozumie. Azaż to na tym mieyscu nie iedno stworzenie y czynienie? czego y indziey w pismie ś. pełno/pátrz na pierwszy y wtory rozdział Genesis Jzali Apostoł o Synu Bożym nie mowi: *Wszystko przezeń stworzono iest?* y owszem/ szerzey sie ściąga czynienie niżli stworzenie/ktore sie w nim zamyka. Czynienie iest y bez máteriey y z materiey / y ściąga sie na widome y niewidome/na przyrodzone y te ktore są nad przyrodzenie / Boskie dzielá.

*Gen 1 &2 To czynienie co y stworzenie*

*6. Wszytko sie przez słowo stáło*

Nákoniec gdy mowi Ewangelista: *Wszystko sie przez Słowo stáło, y świát sie przezeń stał.* P.M to wszytko na same Ewangelią obraca: Wszystko / prawi / przez Chrystusa stało sie/to tylo co do Ewangeliey służy. To szczera omylnosc. Bo mowi Jan s. *Swiát przezeń stał sie.* Ewangelia nigdy sie światem nie zowie: a swiat wszytko w sobie zamyka. y Apostoł dokłada: *iż przez Chrystusa wszytko stworzone iest na niebie y na ziemi widome y niewidome.* Gdźież tá waszа prawdá Aryani? gdzie tu iedná kropla pisma s. w tych waszych wykładach? Zadney czci v was pismo ś. nie ma. ná text s. Ewángeliey / iasnieyszy niżli słońce/ ciemnosc wymysłow swoich kładziecie. y iáwnie sie z Ewangeliey naśmiewacie/iawnie ią potwarzacie: gdy nad słowá w texcie proste y iasne/takie plotki y fałsze niewiernosci y poganstwa pełne z takimi wykłady wnosicie. ktore wykłady iaka sie wżdy powagą wspieraią/mech powiedzą. Mali P M taką authoritatem, taką mistrzowską meomylną kátheder/ tak obiawioną / y cudy vmocnioną z nieba mądrość / aby sam wymysłem swoim własnym / prá- wie iako inszy Ewangelista / przeciw Janowi ś. taki wykład swoy przynosił? kto mu takiego błazenstwa y plotek pomaga? ktory Doktor/ktore Concilium / ktory wszytkiego Chrześciaństwa narod/ktory Kościoł tak to rozumiał? ktoż mu vwierzy y za nim poydzie? Ten ktory nie tylo o wierze Chrześciáńskiey niewie: ale y rozum przyrodzony vtrácił. więtszego wstydu był Aryuß / ktory wyznawał wedle tey Ewangeliey Jana s. iż Pan Chrystus był przed stworzeniem swiata/pierwey niżli swiát stanął / y przezen zas wszystek swiat stworzony iest. Acz w tym błądził/ iż przedsie stworzeniem Chrystusa czynił. Lecz te nowe dzieci iego/na więtszy sie niewstyd zmogły/y bytnosci Chrystusowey przed rodzeniem z matki nie znaią/y żadney mu mocy do stworzenia świata nie dawaią. To tedy iest napierwsze y naglebsze świadectwo z Ewangeliey ś. Jana / ktore Aryanskie zamki y bramy piekielne obala / a wyznawać nam y wierzyc każe: iż Chrystus naß przedwieczny y bez początku Bog iest/y był zawżdy/y niżli sie z przeczystey Panny narodził.

*Colos 1*

*Powagá ich nyklądu iaka*

*Aryuß był wstydliwszy niżli ci nowi*

I.

2. *Swiádectwo.*

Jdę do inych swiadectw o teyże wiecznosći Syna Bożeg̃/ iż był przed wcieleniem z przeczystey matki. Mowi sam Pan Chrystus do Nykodemá: *Zaden nie wstąpił w niebo iedno ten ktory zstąpił z nieba, Syn człowieczy ktory w niebie iest.* Oto Syn Boży był w niebie pierwey niżli na ziemię zstąpił w żywot Matki przenáswiet-

*Ioan. 3*

*Z niebá przyszedł Chrystus*

naswiętszey. Jakaż tu gloze Aryanin Rakowski wymysli: izali sie tych Panskich slow nie zawstydzi:

3. Ioan 3 A Jana przesłanca / anyołá w ćiele / iako sie zawstydzic ma / ktory toż mowi: *Ten co z gory przyszedł, náde wszytkie iest kto z ziemie iest, z ziemie iest, y o ziemi mowi kto z niebá przyszedł, náde wszytkie iest* Otoż Pan Jezus z nieba przyszedł / y nade wszytkie. a iakoż go przedrym nizli na ziemie stąpił / nie było:

4. Ioan 6 Jeszcze mowi o sobie sam Pan *Iesvs Zstąpiłem z niebá nie iżbych moię wolą czynił, ále wolą tego ktory mię posłał.* A niżey: *Jam iest chlebem ktorym z niebá sstąpił* Mowcież y szemrzycie Aryani / z towárzyszmi teyże niewiernosci z Kapharnaity: *Izali to nie iest Iesv s syn Iozephá? znamy mátkę iego y oycá a iakoż to mowi iżem z nieba sstąpił?* Co wam na te niewiernosc powie Syn Boży przedwieczny / słuchaycie: *Nie szemrzyćie, nie może nikt do mnie przyść, ieśli go Oćiec ktory mię posłał nie pociągnie* Jakoby rzekł Aryanom tym: nie z Bogascie / wiary nie macie / słowom moim nie wierzycie / iżem w niebie przed wiekiby ł / y stamtąd w żywot matki mey wstąpiłem / ludzki vpadek napráwowac na ziemi.

5. Ioan 8 A one słowa Panskie / te Aryanowych niewiernosc potępiaią: *Pierwey nizli Abráhám vczyniony ábo stworzony iest, iam iest* Mniemali Zydowie niewierni / aby Pana JEzusá przed lat 50. nie było / iako y ci mniemaią / iż go przed matką przeczystą nie było. A Pan o sobie mowi: iż ieszcze przed Abrahamem iestem. A te roznosc daie znac: iż Abrahám czyniony y stworzony / a on nie stworzony / y ono Boskie imie maiący: Jam iest. Na co tak pisze Augustyn s. *Vważ á poznay táiemnice czynienie do ludzkiey nátury służy, á iest do Boskiey Nie mowi Pan Pierwey nizli Abram był, iam był ále, pierwey nizli Abram vczyniony ábo stworzony był, iam iest. á nie mowi, vczynionym iest. Bo ná początku vczynił Pan Bog ziemię y niebo y ná początku było Słowo niż Abráhám sstać się, iam iest. Poznayćiesz stworzyćielá, á rozeznayćie stworzenie* Toc im Doktorowie na te słowa piszą / Chrysostomus / Theophilaktus / Euthymius / Leoncius. Skąd niech sromotę odnoszą ci / ktorzy twierdzą / iż Chrystusa przed Maryą przeczystą nie było Jesli przed Abrahamem był / y zawżdy iest: a iakoż przed Maryą nie był:

P Chrystus przed Abrahamem Inszy czyniony, inszy ktory zá wzdy iest

Exod 4 Tract 43 in Ioan

6. 2 Cor 8. Kiedy był bogatym Pan Iezus. Obeyrzymy sie y na to co Apostoł mowi: *Wiećie o łáśce Páná Iesv Chrystá, iż dla nas vbogim się sstał gdy był bogatym, ábyśćie wy iego vbostwem wzbogáćieli.* Pytam ieśli w tym żywoćie poki był ná ziemi / był kiedy bogáty Pan *Iesvs?* Izali sie nie vbogo vrodził: izali co miał bogatego na ziemi: Nedzniey żył / iako sam mowi / niżli ptaszkowie y liszki / ktore maią gniazdka y iamy swoie / a Syn człowieczy nie ma gdzie głowy skłonic. Coż tedy za bogactwo y kiedy ie dla nas opuscił: w ten czas gdy sie dla nas vbogim człowiekiem sstał / będąc zawżdy od wieku przebogatym panem. Toc tedy był przedtym / niżli niski y vbogi stan przyiął. Coż tu iasnieyszego być może / iż Pan Chrystus był przedtym niżli tu na vbostwo sstąpił:

Matt 8

7. Philip 2. Z czego się wymiszczył P IESVS A na inym mieyscu mowi: *Wyniszczył się Pan Iesvs, postáć ábo formę niewolniká náś biorąc* Jesli przedtym niż sie sstał człowiekiem y niewolnikiem / (bo każde stworzenie v Boga iest niewolnikiem) nie był pánem y wolny: z czegoż sie wymiszczył / y co dla nas opuscił: a ieśli sie dla nas wymiszczył: toc był y miał swoie dostoynosc / nim sie człowiekiem y niewolnikiem sstał.

8. Hebr 13 9. Apoc 1 Tenże Apostoł mowi: *Jesvs Christus wczorá y dziś y ná wieki* To iest / zawsze / y wiecznie y przedwiecznie. Co sie zgadza z onym słowem Jana s. w Objáwieniu / ktore często o Chrystusie powtarza: *Ktory był, y ktory iest, y ktory przyidzie*

10. Colos 1 Jeszcze mowi Apostoł: *Wszytko przezeń sie vczyniło, y w nim się stworzyło, á on iest przed wszytkiemi.* ine rzeczy stworzone są czasow swych: a Chrystus stworzycielem iest. Gdyby stworzeniem był / rzekłby Apostoł: on iest stworzony przed wszytkiemi Ale tego nie mowi / iedno iż przezen y w nim wszytko stworzono iest. Jakoż przed Maryą przeczystą nie był:

11. 1 Ioan 5 A gdy Jan ś. mowi o Chrystusie: *Ten iest prawdziwy Bog y żywot wieczny* Prawdziwy Bog zawżdy iest / a początku nie ma. Wieczny iest bez czasu / a nigdy / iako mowi Psalm / nie vstaie. Był tedy zawżdy Chrystus / y przedtym niżli sie tu z matki począł Otoż przeciw temu tak smiałemu zelżeniu Pana y Boga naszego JEzusa tyle pisma vkazuiem. Boże aby im pomogło / a na takie zelżenie Syna Bożego vsta zawarli / á

pismem

pismem sie swietym/ktore sie im tak iasnie sprzeciwi/nie pokrywali.

Wspomnie tu iedno slowo P M. Mowi tak na iedny mieyscu: Myli sie ná tym X. Skárgá: áby ten Zydowskiey y Tureckiey wiáry miał byc/ ktory wierzy Bogá iednego stworzyćielem bez Synà/ ácz nie bez Duchá s. ponieważ ten záwżdy w Bogu był/ iáko moc tego swieta osobna. Duchowi s. daie przedwiecznośc iż zawżdy w Bogu był: a Synowi nie daie/ ktoreg Apostoł zowie mocą y mądroscią Bożą. Jesli kiedy Chrystusa nie było/ tedyc Ociec zostawał bez mocy y mądrosci/ y bez słowa. Ale iż to brzydko mowic: toc zawżdy Syn z Oycem zostawał/ y słowo zawżdy było v Boga/ iako Jan s. obwołał. Toc był Syn przedwiecznie/a nie dopiero z Panny stworzony iest. Tak ś. Athanazyuß in epist de Decretis Nicœnæ Synodi y przed nim Dionysius Romanus y Origenes iako tamże świadczy. Ja sie baczeniu P. M. dziwuie/ iż Duchowi s. przedwiecznosc dla mocy daie/a Synowi ieydla teyże y v Apostoła wyrázmieyßey przyczyny/ vmyka/ y Boga bez słowa y mądrości/od wieku czynić chce.

1 Cor 1 Fol 8

1 Cor 1 Bog mądry nie iest bez mądrośći

## ROZDZIAL III

*Iż dwoy iest rodzay Pána Chrystusow, przedwieczny z Oycá, y doczesny z matki y dwie ma náturze, Boską y ludzką*

GDoczesnym Chrystusa rodzonu z przeczystey matki przey nie maß/ y dla tego wywody o nim opuscim. o wiecznym z Oyca mowią Aryani/iż pisma s. nie náydują/ a my ie z pomocy Duchá ś. vkażem/do ktorego oni abo oczy zamknione/ abo serca zatwárdzone maią. Mowi P. Bog v Proroka Izaiaßa: *Izali ia ktory drugim rodzay daię sam rodzić nie mam? Mowi Pan. Ieśli ia ktory innym rodzenie dáię, niepłodnym zostáwać mam? mowi P. Bog twoy.* Z tych slow vczym sie/ iż Bostwo iest plodne/ y w nim iest rodzay/ o ktorym tenże Prorok/ opisuiąc Chrystusa y meke iego/rzekł: *Rodzay iego kto wypowie?* y nie mowi o rodzaiu z matki/ ktory acz bez męża y dziwny: ale powiet zchnie był pospolity y widomy. Lecz mowi o skrytym y niewypowiedzianym rodzaiu iego Boskim/ktory iest/ a obiąc go nikt nie może.

1 Isaiæ 66

2. Isaiæ 53

Y Sálomona zas Mądrosc o sobie mowi: *Od wieku zrządzonám iest, y z dawności niż się ziemiá stáłá. Ieszcze głębokośći nie było, á iam iuż była poczęta.* (iako w żywocie) *przed wszytkiemi gorámi y págorkami; iuzem się rodziłá* Ta Mądrosc Boża mowi Apostoł/ iest Syn Bozy Chrystus. A iż nie iest dar/ale persona dzielna. przydaie nizey: *gdy Bog zawieszał fundamenta ziemie, iam z nim wszytko vkłádáłá, abo stworzyła* Dar nie żywy y w sobie nie stoiący/nic nie działa: sama persona dzielna iest. Oroż sie tu rodzay Syna Bożeg/ y personá iegó iasnie naydzie.

3. Prou 8

Tenże Prorok na koncu tychże ksiąg zostawił one słowá: *A kto wstąpił w nieboy z nieba sstąpił? kto w ręku swoich trzyma wiátry? kto záwinął wody iako w suknicy? kto postánowił wszytkie kráie ziemie? ktore iest imię iego, ktore imię Syná iego, ieśli wieß?* Przemożny/ wszechmocny Bog/ ktorego natura iest niewybadana/ oto ma Syná także niewypowiedzianey natury. Gdzie Syn tam Ociec/y tám rodzay. Bo to relatiua, iedno byc bez drugiego nie może.

4. Prou 30

Słuchaymy co mowi Dawid Prorok w onym pełnym taiemnic boskich Psalmie: Mowi Pan Bog do Syna/ *z żywotá przed iutrzenka vrodziłem cię* Oroż rodzay przed stworzeniem swiata/ á rodzay Chrystusa Syna Bożego. Toc iasne y niewątpliwe słowo/ ktore P M. wywrocic chce y skrzywic. Naprzod insza Biblia wykładu podeyzrzánego vkazuie/ ktoregosmy przyiąc niewinni. my na wulgacie z kościelnego postanowienia przestaiem/ y z żadney iney Bibliey y z textu/ táiemnic y nauk wiary naszey/nie dowodzim. Bo bez konca nastali tych Bibliy/ z roznemi wykłady heretyckiemi y pofalßowanemi. Potym mowi/iż ia tego pisma *z żywotá przed iutrzenka vrodziłem cię*, innym pismem nie popieram. Orom iuż wyzßey popárł/y ießcze niżey tegoż z inych miesc pisma s. dołoże. Nakoniec wykład na te słowa rozny/Marka Antoniußa Flaminiußa/ przywodzi. ktory naßego Katholickiego wykładu o wiecznym rodzaiu Syna Bożego nie pisze/ani gani: ale swoy/o rodzaiu doczesnym z Dziewice przeczystey/ wedle swego nabożenstwa do niego przypaia. co mu wolno. Pytayże go w innych pismach iego/ ieśli po Aryańsku o Bostwie Chrystusowym y Troycy s. wierzy: naydzieß zaraz P. M swoie v niego potępienie. A my na Flaminiußa młodego nie záwziętego/ nie autoryzowanego/y napoły ciemnego máło dbamy.

5. Psal 109

Fol 77

Biblia wulgata to nasza

P. M Fol 80 Flaminius

łodbamy. Mamy Doktory wielkie y świete/ y stare/ przyiete/ ktorych sie pisániem kościoł oswieca. Przywodzim Greckie y Łacińskie. Taki iest *Gregorius Nazianzenus, Basilius, Chryſoſtomus, Athanaſius, Auguſtinus, Hilarius.* y inne wßytki/ iako iest mżey: ktorzy żywot ten boski z ktorego sie Syn rodzi/ ieſteſtwem y ſubſtancyą boską rozumieią. ktorą tez Jan ś. łonem zowie/ na ktorym zawżdy przebywa. A tu przedwieczne Syna Bożego rodzenie/ iako w iaſney literze vkazuią.

Ioan 1.

*Ariani rádzíby Doktorom by ie po ſobie mieli.*

Z czego dáie sie znać/ iż Aryani stárzy y ći młodzi/ßukali y ßukaią świadectw Oycow stárych y swietych/ aby ſwoie wymyſły wſpierać ich powagą mogli. A iż ani oni naydowali/ ani ci nowi naydują: lada kogo sie/ y Flaminußow ćiemnych y młodych chwytaią: iako na doł z gory lecący/ y roßczki ſłabe y ziołа zagarnuie/ aby sie na nich zoſtać mogł. A gdy nie maią ná czym sie zoſtac/ gaią y hanbią swiete Doktory/ y powagi im vwłoczą. oni iedno ſłowko y to wątpliwe zachwyciwßy/ bronić sie im chcą: a my gdy ie hurmem y kupą Doktorow naiezdżamy: patrzyć na nie niechcą/ y tył podawać muſą. Co z iakiey deſperácyey czynią/ niżey sie lepiey pokaże.

5. Pſal 2.

W tychże Pſalmiech czytamy y drugie o tŷ rodzaiu świadectwo. Mowi P. Bog do Chryſtuſa: *Syn moy ieſteś, dziśiem cię vrodził* Oto rodzay wieczny. Bo *dziś*, v P. Boga wieczność ieſt/ y v niego wßytkie czaſy przeßłe y przyßłe/ y rzeczy wßytkie ktore były y będą/ obecne ſą/ iáko dzis. ogarnuie wßytko zaraz wiadomość y mądrość Bożą. By co v niego nowego było/ abo mu co odchodźiło y przychodźiło/ Bogiem by nie był. Tey Theologiey nie rozumie P M y P. Szlachcic/ ta ich vczyciey teraz nie będą. Te ſłowa P. M obraca na zmartwychwſtanie / y z wykładem tegoż Flaminußa wyiezdża. Ale chocby ſie duchownym rozumieniem na zmartwychwſtánie obrocić y pociągać mogły: przedſie literalne rozumienie pewnieyße ieſt. Zmartwychwſtanie nie ieſt właſne vrodzenie/ ále żywotá przywrocenie. Apoſtoł s. do Zydow litery ſie trzymáiąc / te ſłowa iako brzmią rozumie: y tam Chryſtuſa nád Anyoły przekłáda / y wyſokość iego boską wynosi/ mowiąc: *Do ktorego Anyołá kiedy rzeczono.*

*V P. Bogá dziś, wieczność. ieſt.*

Fol. 84.

*Zmartwychwſtánie nie ieſt właſne rodzenie.*

Hebr 1.

*Syn moy ieſteś, dziśiem cię vrodził?* To tu nie o zmartwychwſtaniu mowi/ w ktorym niewielka ieſt nad anyoły wyſokosc/ y ludźie ie swieci miec będą: ale mowi o Synoſtwie y rodzeniu przedwiecznym/ ktorym y anyołow Bogiem ieſt. y przez tegoż Syna Bożego ſtworzeni ſą/ iako na inym mieyſcu mowi: iż mu ſie anyołowie iáko Bogu ſwemu kłaniaią. co tamże Apoſtoł przywodzi. Bo wyżßey rzekł o tymże Synie: *iż przez ſiebie świát vczyniony ieſt.* y mżey o nim mowi: *Tyś Pánie ziemię fundował, y dzieło rąku twoich ſą niebá.* Toc ſie tu przedwieczność y rodzay boſki P. Chryſtuſa vkazuie. Trudnoż P M. na to żelazo gołą y z ciała vczynioną ręką nacierać. Mocne to y żelazne/ o rodzaiu przedwiecznym Syna Bożego/ ſłowa y wywody. Idź do drugich z nowego zakonu.

Pſal 96 Hebr 1

Z nowego zakonu o rodzaiu przedwiecznym świadectwa.

Pismo nowego zakonu / Chryſtuſa Synem Bożym vmiłowanym/ vpodobanym/ iednorodnym/ właſnym/ y pierworodnym zowie. w każdym tym ſłowie wßczepiony ieſt rodzay. Na przemienieniu na gorze Thabor Bog Ociec rzekł do Chryſtuſa: *Ten ieſt Syn moy vmiłony, w ktorym mi ſię vpodobáło, tego ſłuchayćie.* Gdy mowi/ *moy Syn*. rodzenie dáie znáć/ iż go Ociec rodzi. Nie ieſt prawy ſyn/ ktory z żywota y z rodzáiu nie idzie. Nie Heliaß/ nie Moyżeß/ nie Piotr/ nie Jan/ nie Jakob synem ieſt takim: ale ten ſam IESVS. y ci zwáć ſie synmi mogli: ale nie rodzonemi/ nie ze krwie/ po naßemu mowiąc/ nie z żywota: ale z łaſki y przywileiu. Toż mowi przy chrzcie Janowym/ tenże Bog Ociec do tegoż Chryſtuſa: *Ten ieſt Syn moy.* Jeſli Syn/ toc rodzony.

I. Matt 17.

Rodzony

2. Matt 3.

A gdy mowi / *vmiłony*: dáie znáć / iż ſie miłość Oycowſka nagorzecßa na Synа rodzonego y ze krwie idącego / wylewa. Na czynionego z łaſki / nie takam tak wielka.

Vmiłony

Vpodobanie y polegánie kochama Oycowſkiego nie náydzie ſie/ am przeſtáie/ iedno ná rodzonym/ z żywota y ze krwie/ ſynie.

3. Vpodobány

Apoſtoł mowi: *Własnemu Synowi ſwemu nie przepuścił, ále go zá nas wßytkich wydał* To práwie właſny/ ktory ieſt rodzony. Darowni nie ſą właſni ſynowie/ iedno z łaſki.

4. Własny Rom. 8

Mowi P. Chryſtus o ſobie y Oycu ſwym: *Tak Bog vmiłował świát, iż Synа*

5. Iednorodny

*ſwego*

*swego iednorodnego dał* otoż rodzay/ktorym sie tak ieden vrodził. żaden inny przed nim/żaden inny po nim. y Jan s. Chrzciciel y Ewangelista tak go zowie. Apostoł też tegoż Pana IESVSA *pierworodnym przed wszytkim stworzeniem* zowie. otoż rodzay/a tak przedwieczny/iż pierwey sie Chrystus z Oyca vrodził/niżli wszytko stworzenie vczynione iest.

Ioan 3
Ioan 1.

6.
Colos 1.

Piotr ś. nauczony z nieba wyznał/mowiąc: *Tyś iest Chrystus Syn Bogażywego.* otoż rodzay. Te wiare miał nie od ludzi/o rodzaiu takim Boskim/ale od Oyca niebieskiego tey głębokiey y wysokiey taiemnice dosiągł. By Chrystus był Synem Bożym darownym/czynionym/a nie rodzonym/ iako im swieci sprawiedliwi: na to nie potrzeba było Piotrowi obiawienia od Oyca niebieskiego. Tego sie náuczył/czego od żadnego człowieka miec nie mogł: iż Bog ma Syna rodzeniem przedwiecznym. Tu Piotr s. iako y Jan záczynaiąc swoie Ewángelią/ wysoko iako orzeł wyniesiony iest/ ná kosztowanie taiemnice Troyce przenawyższey/y na wiadomosc o trzech personách w Bostwie. Wiáre te iego/ iako fundament wszego Chrześciaństwa/ vbłogosławił y vdarował P. JEzus/y na nim y wyznaniu y vrzędzie iego zbudował kosciół swoy. y tey wiary o Bostwie prawym y iednym z Oycem y Duchem swietym/ brány piekielne nie obalą.

7.
Matt. 16

*Piotr ś. głębokiey wysokie miał náwienie.*

Ztąd sie nieomylnie zámyka: iż Pan JEzus ma nature Boską. Bo sie Bog z Boga rodzi. Synowie są Boży darowni y sposobiem abo czynieni/oni o ktorych mowi Moyżesz: *Vsłuchaćieli głosu Páná Bogá wászego ábyście chowáli roskazánie iego, będziecie synámi Páńskiemi.* A oni o ktorych Chrystus mowi: *Miłuyćie nieprzyiaćiele wáse, ábyście byli synámi Oycá wászego ktory w niebie iest.* A oni o ktorych Jan s. mowi: *Dał im moc sstáwáć sie synmi Bożemi.* To synowie z daru y przywileiu abo z sposobienia. Drudzy są synowie własni z rodzaiu y z natury: Abrahám vrodził Izaaka/ Izáák Jakoba ć. Pierwszy nie są teyże natury co ociec: ale ci drudzy muszą byc teyże natury ktorey ociec. Jeśliż my tego z pisma dowodzim/iż Chrystus nie iest darownym ani z sposobienia áni z przywileiu Synem Bożym/ iako Aryani mowią: ale rodzonym y własnym: zatym idźie/ iż iest teyże natury z Bogiem/ y prawym Bogiem. Tey consequencicy/ mowi ś. Athanasius/ y sam dyabeł zbic y przecinie może. A przeto dyabeł mowi: *Ieśliś Synem Bożym iest, możeś z kámienia chleb vczynić* y pokażeś z rodzáiu bostwo swoie/iako syn własny Boży/ moc y wszechmocnosc iego/z rodzaiu y nature maiący. A nie mowi: Vprosz Boga aby z kámienia stał sie chleb, ale rostaż iáko Syn Boży teyże mocy y natury/ ktorey Bog sam iest. y tak dyabeł w wierze o Synu Bozym/ Aryany przechodzi. Oto z my z pisma s. obiawionego vkáziem/iż Chrystus iest rodzony y nátural- ny Syn Boży. Za czym to bez chyby západa/ iż iest Bogiem/ a tymże do Ociec. bo bostwo iedno iest. Jzáák nie tymże iest człowiekiem co Abráham: bo ludzi wiele iest. ále Syn Boży tymże iest Bogiem: bo Bog y bostwo iednoż iest numero abo liczba.

*Sam dyabel nie zbije tey consequęcicy*

Athan ser. z con Ari. *Dyabeł synowi Bożemu nature Boską przyczyta Ieśli syn Boży rodzeniem toć Bogprawy.*

Chrystus sam práwne y dárowne syny czyni/iako Apostoł mowi: *Posłał Bog Synáswego z niewiásty pod zakonem vczynionego, aby tych ktorzy byli pod zakonem okupił, żebysmy przysposobienia synowskiego dostáli.* Jesli on czyni sposobione syny Bożé/ pewnie sam własny y rodzony Syn iest Boży/ iedney natury z Oycem. To w onych słowach swoich dał rozumiec/ gdy mowi: *Sługá nie zostaie w domu wiecznie, syn zostaie wiecznie. Ieśliż Syn was wyzwoli, prawdziwie wolni będziecie.* Wszyscysmy słudzy y niewolnicy Boży/ y stworzenie iego: może nas z domu swego kiedy chce wygnác. Sam iest Syn iego własny y rodzony dziedzic Chrystus/ ktory zawżdy trwa v Oyca. Temu wolno iako dziedzicowi/ sługom y niewolnikom darowac wolnosc/ y synmi ie Bożymi sposobionemi zasługą swoią/ czynic. Jesli tedy Chrystus Synem Bożym iest vrodzony naturalnym: roznym iest od wszytkich stworzonych/y sam ieden iest teyże natury/y tegoż bostwa co y Ociec.

Galat. 4.

P Chrystus *czyni syny sposobione, toc sam własny syn.* Ioan 8.

Taką prawdą pisma s. ściśnieni starzy y ci wieku naszego Aryani/ abo Ebionitowie y Eunomiani/ wymyślili zbywanie mowiąc: Iż Chrystus iednorodnym iest Synem Bożym/dla tego iż sam miasto męża/w żywocie Panny tego samego takiego Syna vrodził. Lecz dla tego iednorodnym być nie może. Bo y Jadáma Pan Bog bez niewiasty vczynił/a iednak iednorodnym synem nie iest. y ry-

*Zbywánie Arianow, iż sie Pan Chrystus bez męża vrodził.*

iest. y ryby / y bydło wszytko bez nasienia stworzone iest. A gdy Anyoł mowi: *Duchem się świętym pocznie* · Synem Ducha ś. miałby zwany byc Chrystus/ nie Synem Boga Oyca. To iuż ta plotká wzlata y ucieka. Nie dla tego Synem nawyższego zwany iest / iż się z Panny bez męża vrodził: ale iż będąc od wieku Synem Bożym naturalnym / iako się dowiodło / ludzką naturę wziął z Panienki przeczystey / y onę w swoiey personie Boskiey synowskiey ziednoczył / y tymże iest Synem Bożym ktorym zawżdy był/ y Synem też człowieczym w iedney personie. Bo ono złączenie na personie się kończy/ktora iest Bogiem. A zatym to mocno zapada: iż Chrystus ma rodzay Boski / przedwieczny / ktorym iest iednego bostwa y natury z Oycem. co się ieszcze niżey obiáśni. Gdyż tedy o tym przedwiecznym rodzaiu Syna Bożego tak wiele pisma ś. vkazuiemy: iako śmiał wypuscic ono złe słowo P. M iż o nim pismo nie wie / ani go zna. wie y zna: y Prorocy/ y Ewangeliśtowie/y Apostołowie głosno o tym rodzaiu przedwiecznym Syna Bożego/ iako się vkazało / opowiadaią. ale Aryani widząc nie widzą. oko tylo iedno na doczesny rodzay otwarzaią: á drugie na przedwieczny zamknione maią. Ktory iż iest/iako Prorok mowi / niewypowiedziany / y żadnym rozumem nie obiety: każe nam o nim milczec P M a na Kredzie Apostolskim przestawac. Ale co nad rozum z obiawienia wierzymy / wyznawac nam vsty Apostoł każe. wiárę gubi/ kto ią rozumem a nieposłuszeństwem mierzyc chce. zbawienie gubi / kto tego co wierzy nie wyznawa / gdźie potrzeba. A w Kredzie ktore y dzieci pieią / Aryani swoie pohanbienie naydują. Gdy wierzym w Páná IESVSA CHRISTVSA. izali go zá prawego Boga nie mamy? a ktoż/iedno sprosny Poganin/w stworzenie wierzy? A gdy go iedynym y iednorodnym w tymże Kredzie zowiemy: izali Boskiego y przedwiecznego rodzaiu iego w tymże Kredzie nie wyznawamy? o tym Kredzie Apostolskim ktorym się wspierac chcą/ żerzey się mowić nie zamecha.

WRozd 13

Fol: 20.

Isaiæ 53

Fol 81

Rom·10

W Rozdż 14

W Rozdż 14

## ROZDZIAŁ IIII.

*Dowody z Prorokow, iż Chrystus tymże Bogiem iest co y Oćiec.*

A Chrystus y Boską y ludzką naturę / iako się pokazało. obie prawdziwe/nie zmyślone/ rzeczywiste. O ludzkiey spor u z Aryany nie maß: prawym go y samym człowiekiem wyznawaią. Lecz Boską naturę w nim odmiátaią. A Chrześcianie wierzą y dowodzą z pisma s. iż Chrystus Boską maiąc naturę / iest prawym Bogiem/ tym co y Ociec. Na co te pisma ś. nieomylne literalne / iáśnieyße nad słonce przywodzim. Naprzod z starego zakonu y pismá Prorockiego.

Dwie natury w Chrystusie

I. Baruchz.

Pierwße v Báruchá abo Jeremiaßa/ktory wysławia prawdziwego y iednego Boga / temi słowy: *Wielki iest y końcá nie ma, przenawyższy y niezmierzony. Nikt niewie drog iego ktory zgotował ziemię od wiecznych czásow, y nápełnił ią bydłem, wypuszcza świátłość* (abo słonce) *y chodźi, zawołą iey, słucha go w boiazni, gwiazdy świecą ná straży swey y vweselity się. záwołano ich, y rzekły: owoßmy. y świecą mu z rádośćia, ktory ie stworzył. Tenći iest Bog náß, y nie będzie poczytan inny przećiw iemu Ten wynálazł wßytkę drogę vmieiętności, y podał ią lákobowi słudze swemu y Izráelowi miłemu swemu* Pytamże Aryanow: ieśli to prawy Bog y iedyny/nad ktorego inßego nie maß/ktorego tak ten Prorok opisuie / ktory ziemię y to co na niey iest stworzył / y roskazuie słoncu y gwiazdom/ y dał zakon Izraelczykom / prawyli to Bog / nad ktorego inßego nie maß? odpowiedzcieß / bo inaczey nie możecie: Práwy/y sam ieden. Słuchaycieß co mowi zaraz: *Potym ná ziemi był widzian y z ludźmi obcował* A to kto/ktory na ziemi był widźiany y z ludźmi obcował? Pewnie Chrystus ktory się stał człowiekiem prawym. Bo inaczey/trudno z ludźmi towarzystwo wiesc miał. Otoż Chrystus tym Bogiem iest Izraelskim iednym / y nad ktorego inego nie maß. y ma dwie naturze: Boską / ktorą swiat stworzył/y zakon podał: ludzką/ w ktorey z ludźmi obcował y towarzyßył / iako Jan ś. mowi: *Mießkał z námi, widzieliśmy go, y dotykáliśmy się go*

Bog z ludźmi obcował.

Dwie náturze

1 Ioan 1

Z tego mieysca swieci y starzy Doktorowie mocno Aryany kołátali. Athanasius lib· de susceptа natura Basilius 4 con Eunomium. Nazianzenus orat·4 de Theologia Eusebius 6 Demonstra Euang cap·19. Cyrillus lib 10 con: Iulianum. Chrysostomus in oratio-

Doktorowie na to mieysce

in oratione quòd Christus sit Deus. Theodoretus in Baruch August. 9. de ciuitate cap 33 Hilarius 5. de Trinitate Ambrosius lib. 1 de fide ad Gratian· cap 2 Cyprianus lib 2 con· Iudæos, y im. Dosycby na tym samym iednym świadectwie. kto na tym nie przestanie / y tysiąc mu drugich nie pomoże. Jednak dla wiertszeg przekonánia niewiernosći ludzi tych / kładę drugie.

Izaiasz mowi: *Máluczki się nam vrodzit, y Syn dány nam iest* Gdy mowi / *máluczki*, náturę ludzką mianuie: a gdy mowi / *Syn dány*, Boską namienia: iż przedwiecznie Synem bedąc / dany nam iest / z onym dokładem: *Bogiem zwány będzie*. Jakim Bogiem? Przedziwnym. To Boskie też imię: *Tys, prawi / sam przedziwny*. A tenże Izaiasz wyszey rzekł: *Owo Pánná pocznie y porodzi Syná, y nazwáne iego imię będzie Emánuel. to iest z námi Bog*. Otoż Syn z Maryey vrodzony / Bogiem iest. tymże ktorego synagoga chwaliła. tenże / maiący dwie naturze / ludzką z Pánny / Boską z tego imiemá Bog / y Bog z námi. Jakoby rzekł: Boga nam vrodzi / iako ią Bogarodzicą zowiem. Tak świeci Doktorowie Aryany płoszali / y oni ktorzy się wspomnieli / y inni.

Tenże Izaiasz *widział Bogá ná stolicy wysokiey y podniosłey, y około niego Seraphiny wołaiące, Swięty, S|S Bog zastępow, pełná wszytká ziemia chwały iego*. To widzenie Jan Ewangelista do Chrystusa przytyka / y mowi: *To rzekł Izáiasz, gdy widział chwałę Chrystusowę, y o nim mowił*. iako Zydowie słuchác go nie mieli / zaslepione oczy maiąc. Otoż tu Chrystusa ma za tegoż Boga ktory był w maiestacie widziany / y ktoremu anyołowie troyswiete pienie oddawali. y dla tego Páwel s. y Duchowi s. też chwałę przypisuie: dáiąc znać o iednym Bostwie we trzech personach. y tu także dwie naturze Chrystusowe wyrażone są: Boska w rowney chwale z Oycem y z Duchem s. a ludzka / w ktorey Zydy zaslepione nauczał.

Jest y w Psalmách iasne swiadectwo o Boskiey naturze Chrystusowey / gdy roskazuią Anyołom: *Pokłońćie się iemu wszyscy Anyołowie iego* To roskazanie Apostoł wykłada / iż o Chrystusie dane iest. *Gdy*, prawi / *wwodził pierworodnego ná swiat, mowi: Pokłońćie mu się wszyscy Anyołowie Boży* A stąd się pokazuie / iż Chrystus tymże iest prawdziwym Bogiem / ktoremu się Anyołowie kłaniaią / iako twortcy swemu y nawyższemu Bogu. To tu trudno Aryanom przeskoczyc. Mowią / iż Bogiem iest Chrystus / ale czynonym. Lecz Dawidowi y Apostołowi wiecey wierzyc potrzeba / ktory inego Boga / iedno iednego prawdziwego nie znał. A gdy Chrystusa wedle wykładu Apostolskiego Bogiem nazwano / y pokłon Boski oddawac mu kazano: rownym go Bogiem y z Oycem wyznawać musim / o ktorym rzeczono: *Sámemu Bogu służyć y kłániać się będziesz.*

Przydam ieszcze pismo ś. v Izáiasza / ktory tak prorokuie: *Bog on sam przyidzie, y zbawi nas, y w ten czás otworzą się oczy slepych, y vszy głuchych otworem stána. w ten czás chromy iáko ieleń poskoczy, y ięzyk się niemych rozwiąże*. Otoż tu o Chrystusie / ktory te cuda czynił / mowi Prorok / iż Bogiem iest. *Sam Bog*, prawi / *przyidzie y zbawi nas*, y takie cuda czynic będzie. Toc Chrystus ktory przyszedł do nas z tákiemi cudy / samym prawym Bogiem iest / ktorego lud wychwalał mowiąc: *Dobrze wszytko vczynił, y głuchym słuch y niemym mowę dał* Otoż dwie naturze: y ludzka w ktorey przyszedł / y Boska w ktorey cuda czynił. Ta prawda pisma tego Athanasius lib: de humanitate verbi, Hieronym ná to mieysce / August: orat de quinque hæres· ca: 6 Cyrillus in Ioan. cap 4 lib 28 Cypr lib 2 con Iudæos, y im / iako Zydy tak y Aryany zawstydzali.

Przywiode y ono vcieszne proroctwo Jeremiasza / ktory mowi: *Oczekiwánie Izráelá zbáwićiel iego czasu vćisku. czemu będziesz iako gość na ziemi, y iáko podrożny wstępuiący ná pomieszkánie? Czemu będziesz iáko mąż tułaiący się, y iáko mocny ktory zbáwić nie może?* Otoż masz Chrystusa ktorego czekali Izraelczycy / ktory wedle człowieczenstwa domu nie miał / iako podrożny po cudzych się domach tułał / mocy swey na krzyżu odstąpił / na ktorego wołali: *Drugie zbawiał á sam siebie wybáwić nie może* A cóż zá tym? wnet o nim tenże Prorok mowi: *Ty Pánie iesteś w nas, y imię twoie wzywáne iest nád námi, nie opuszczayże nas*. Otoż Chrystus ktory tak na ziemi gosciem byc miał / mocy swey y państwá swego zaniedbawszy /

Zzhh

3. Isaiæ 6 — Ioan Chrystus w maiestacie Boskim

Acto 28. Duch ś. w maiestacie

4. Psal. 96 Hebr 1 Anyołowie kłaniaią się Chrystusowi iako

Bogu swemu.

Dawid mienał Bogá czymonego.

Deut. 6.

5. Isaiæ 35 Bog przyidzie y cuda czynic będzie.

Marc 7.

6. Ierem 14 Bog ná ziemi gościem

bawßy/ Bog ieſt Izraela/ ktory te moca ſwoia rzadzil/ y za ſwoy lud przyiał/ y ktorego na potrzeby ſwoie wzywali. O iako to iaſne ſłowa y oſtre oczom Aryanſkim:

7. Mich. 5 Jeſt y v Micheaßá ono proroctwo/ ktore ſynagoga na pyrame Zeroda krola odkryla/gdy ſie dowiadował: gdzie ſie narodzic miał obiecany Meſſyaß: Matt: 2. om przywiedli Prorockie ſłowa: *Ty Bethleem namnieyſſeś w tyſiącách ludy, z ćiebie mi wynidzie pánuiący w Izráelu, á wyſśćie iego od początku ode dni wiecznych* Ewángelia Jana ś. oto y v tego Proroka zakryta była. Od początku gdy ießcze nic nie było / byc y byt miec / y wiecznosc ktorey początku nie maß: to ieſt ſamego Boga prawego własnosc. Oroż tak wieczny / y od początku przed ſtworzeniem świata przebywaiący / ieſt tenże Bog ieden z Oycem/ktory ſie w Berthleem vrodził Meſſyaß. o ktorym Jan ś. Ioan. 1 mowi: *Ná początku było Słowo, á Słowo było v Bogá, á Bogiem było Słowo.* Tak s. Hieronym in hunc locum Euſebius 7 demonſt. Euang. cap 2. Chryſoſt in demonſt quòd Chriſtus ſit Deus & in Pſal. 44. Cyrillus de Trinit y im.

Pan Chryſtus wieczny Bog.

8. Przydam y oſme Prorockie z Duchá ś. o boſtwie Chryſtuſowym obiáwienie. Mowi v Izaiaßa Pan Bog: *Stuchay mię Iákobie y Izráelu ktorego ia wołam. Iam ſam, iam pierwßy y oſtátni ręká też moiá fundowátá ziemię.* A nizey mowi tenże Pan Bog: *Przyſtapćie do mnie, á ſtuchayćie tego, nie z początku táiemniem mowił, od czáſu nizli ſię ſtało byłem tam, y teraz Pan Bog poſłał mię y Duch iego* Tu Bog Izraelſki mieni ſie byc poſłanym od Boga y od Ducha iego. Ten poſłany nie ieſt inßy/iedno Chryſtus Syn Boży. O ktorym też mowi Jan s. iż ieſt pierwßym y oſtatnim/y on vfundował ziemię/ iáko Apoſtoł napiſał. y od Oycá y Ducha s. iako ſam wyznawa / wedle człowieczenſtwá poſłány ieſt. Ten tedy wedle drugiey natury / to ieſt wedle Boſkiey/ Bogiem ieſt Izraelſkim tymże co y Ociec. A owßem tu ſie wßytkie trzy perſony Troyce przeswietey mianuią. Te taiemnice w tey Prorockiey mowie vpatrzyli ludzie wielcy / Ducha ś. pełni/ ſtarzy koſcielni Doktorowie. Ambroſius lib 2 de fide cap. 4 Auguſt. lib. 20 de ciuit. cap: vltimo. Euſeb. lib: 5 demonſtrat cap 6 Athan. in ſermone de Deipara Chryſoſt ſerm: de ſancto & adorando Spiritu Hieronymus & Cyrillus in Iſaiam

Apoc 1 Hebr 1

Isaiæ 48. Chryſtus Bog fundował ziemię poſłany od Boga y Ducha iego

Trzy perſony Troyce S.

Podobne temu świadectwu ſą ſłowa v Zacharyaßa takie: *To mowi Pan zaſtępow &c. wychwalay á weſel ſię corko Syonſka, oto ia idę y mieſśkáć będę w pośrzodciebie, mowi Pan. y przyſtánie wiele narodow do Pana dniá onego, y będą moim ludem, y będę mieſśkał w pośrzodku ciebie, y dowieſś ſię że Pan zaſtępow poſłał mię do ćiebie* Słyßyß Aryanime / iż Pan zaſtępow poſłał na swiat tego / ktory miedzy ludzmi przemießkał / y do śiebie wiele narodow przyciągnął. Kroż to inny ieſt iedno Chryſtus Syn Boży / Pan zaſtępow / iednegoż Boſtwa z Panem zaſtępow/to ieſt z Oycem ſwoim: Przedrzyćie oczy/na takie iaſne piſma Prorockie o boſtwie Pana naßego. Nie macie tey świarłosci na taiemnice piſma s. ktorą mieli ſtarzy bogonosni Oycowie / te ſłowa vważaiąc / y iemi ślepotę waßę leczą c. iako s. Ambroſius lib · 2 de fide cap 3 Auguſt· de ciuitate lib 20 cap vltimo Hieronymus in Zachariam Euſebius de demonſtrat · lib 5. cap · 25 y inni. Co świeci Prorocy ciemno napiſali/to Ewangelia iaſno nam oswiecila. Z ktorey iuż wyliczác świadectwa o tymże boſtwie Pana Chryſtuſa naßego poczniem: aza ci błędni rychley k ſobie przyidą / a ślepotą ſwoią pogardzą.

9. Zach 2 Pan zaſtępow od Pána zaſtępow.

## ROZDZIAL V.

*Dowody z nowego zakonu, á naprzod z Ewángeliey ś. Ianá, iż Pan Chryſtus tymże ieſt Bogiem, iednym co y Ociec.*

WYſtawiem zá pomocą Ducha ś. kilanaście świadectw wielkiego Apoſtoła y Ewangeliſty/ prawdę y taiemnice wiary naßey z piersi Chryſtuſowych czerpaiącego / ktoremi boſtwo Pana naßego iednoż z Oycem obwoływa. Napierwßę ieſt y naiaſnieyßę / y ná Aryany naporężnieyßę y barzo oſtre ono / ktore zá rytuł y głowę y fundament wiary naßey / w kazaniu Ewangeliey wyſadził: *Ná początku było Słowo, a Słowo było v Bogá, á Bogiem było Słowo* Słowo ieſt Syn Boży / iako y Aryanie przyznawali/ktore Bogiem Jan s. mianuie. o dwu bogach Jan ś. niewiedział/ y Ewangelia iednego tylo wßędzie ſtawi. Musi zátym Syn Boży tymże Bo-

1. Ioan. 1. Słowo y Syn Bosy Bog ieden z Oycem Sam Bog wieczny

giem być/

giem byc / gdyż mu się wiecznosc bez początku y Boskie imie / y stworzenie wszytkiego co iest / daie. Bo sam Bog wieczny iest / y początku nie ma / y sam nieboy ziemię stworzył. Gdzie poczmeß / tam iuż erat, tam iuż był. Poczni od początku świata: iuż był. Poczni od sto tysięcy lat przed stworzeniem swiatá: iuż był Syn Bozy Słowo. Te słowá iuż się wyżßey wyłożyły / y od głozy Aryanskiey oczyściły / y ießcze mżey obiasniac się beda. Bo są pierwßym y burzącym działem na nieprzyiaciele Troyce przenawyżßey / y Bostwa Paná naßego. Same te wßytkie niewiernosc Aryańską rozgromic mogą.

*Wrord 2*

*Burzące działo na nieprzyiaciele Troyce S*

2.

Wtore iest świadectwo ono / gdy Pan IESVS z wody wino vczynił: mowi Jan s. *Ziáwił chwałę swoię, y vwierzyli weń vczniowie iego.* Gdy święci cuda czynią: chwały swey nie ziawiaią / y owßem żadney sobie nie przyczytaią. Bo wiedzą / iż nie ich moca / ale Boską cud się dzieie / y żadney z tego czci swey niechcą. Bo nie ich iest: wßytkę na Pana Boga kładą. Jako Piotr s. czynił / gdy chromego zleczył: Co, prawi / *ná nas pátrzycie, ánam się dziwuiecie, iákobyśmy to moca náßa vczynili?* Ale tu Panu Chrystusowi Jan s. moc one Boską y chwałę daie: iż sama wolą y milczanymi słowy / wodzie roskazał obrocic się w wino: y swoię chwałę w odmianę nátur / ktorą sam tylo ten co ie stworzył vczynic może / pokazał. Swoię chwałę ziawił iako Bog / ktory cuda własną mocą czyni / á chwałę one ktorą widział Izaiaß przy troyswietey piesni / ktora samemu Bogu służy / a żadne iey stworzenie brać sobie nie może. *Chwały mey nikomu nie dam,* mowi Pan Bog / ktorą zawżdy samemu Bogu oddáiem / mowiąc: Gloria Patri, & Filio, & Spiritui sancto o ktorey rzekł Apostoł: *Sámemu Bogu cześć y chwałá ná wieki wiekom Amen* Tę chwałę Boską swoię na tym cudu Chrystus pokazał. A dla tego przyłożył Jan s. *vwierzyli weń vczniowie iego* Wierzyć nie może nikt w stworzenie / bez bałwochwalstwa / iedno w samego Boga. A Bog ieden iest. Chrystus tedy / gdy swoią mocą cudá czynił / y swoię z nich chwałę zbierał: Bogiem práwym y iednym z Oycem iest.

*Ziáwił Chwałę swoię Bog sam iest Bog Chwały.*

Ioan 2.

Actor 4

Isaiæ 6
Ioan 12

Isaiæ 48

1 Tim 1

Trzecie / gdy Pańskie słowa do Nykodema kładzie: *Zaden nie wstąpił w niebo, iedno ten co sstąpił z niebá, Syn człowieczy ktory w niebie iest.* Gdy mowi / *sstąpił z niebá.* o wiecznosci swoiey ktorą v Oyca zawżdy był / daie znac / iako się wyżßey też rzekło. A gdy mowi tenże Syn człowieczy / ktory na ziemi iest / zaraz też w niebie iest: obecnośc swoię wßędzie będącą / y wßytko na niebie y na ziemi ogarniaiącą / opowiada. wßędzie byc y ná niebie y na ziemi zaraz: własnosc iest samego iednego Bogá Otoż takim iest Pan Chrystus.

*Wßędzie byc Boską iest własnośc*

4.

Czwarte / gdy Jan s. słowa Jana Chrzciciela o Chrystusie kładzie / mowił tak Jan s. iż *Christus z gory z niebá przyßedł, y nad wßytkie iest.* Z nieba przyßedł: toć tam zawżdy y wiecznie był. A iesli nawyżßy iest nad wßytkie: toć y nad Anyoły y nad wßytko stworzenie / co samemu Bogu przystoi. Bo wiecznego y nad wßytkie nawyżßego nie maß iedno sam Bog. A przydaie wyżßey mowiąc: iż *Christus Syn Boży iednorodny iest ná łonie Oycowskim.* choć go tu na ziemi vkazował Jan Chrzciciel: przedsię go być na łonie Bozym / to iest w istnosci y naturze Oycowskiey opowiadał. Coż się przez łono Oycowskie rozumiec ma / ieno natura y iestestwo Boskie / ktore ma spolne z Oycem / y dla tego iednym z nimi Bogiem iest:

Ioan 3

*Z niebá przyßedł y nad wßytkie iest, y na łonie Oycowskim.*

Ioan 1.

5.

Piąte iest v tegoż Ewangelisty wielkie y iasne o Bostwie Pana naßego świadectwo / gdy pißę: *Chćieli Zydowie zabić Páná IEZVSA, iż nie tylo soboty nie zachował. ále Bogá zwał swoim Oycem, rownym się Bogu czyniąc* To są słowá y rozumienie samego tego s. Jana / ktory to pißę: daiąc przyczyne dla czego Zydowie Pana zabic chcieli: iż się rownym Bogu czynił. y pewnie był mu y iest w Bostwie rownym: gdyż tak on sam po sobie to pokázował. Nad co iaśniey ßę świadectwo być nie może: iż P. JEzus toż ma Bostwo / też nature Boską / y tymże Bogiem iest iako y Ociec. Aryan / y P. M mowi / iż rownosc ta była w cudach ktore czynił. ale takie y więtße Apostołowie czynili: a rownemi Bogu nie byli. Jakie to zbywanie y krzywienie prostey mowy pismá s. My takich wykład tępimy / y iasnemi słowy / y świadectwem ss. Doktorow: ktorych iesli nie przyimuią / iednak się zasromác mogą / iesli rozum y wstyd máią. Tak Chryzostom Homil 38. in Ioan. ktory to vważa / iż nie mowi:

Ioan 5

*Chrystus rowny Bogu*

Fol. 116.

*Doktorowie święci*

nie mowi: zwał sie / ale czynił sie rownym Bogu / cudámi tego popierając. Tak Augustyn s. in Ioan tak Athanasius, tak Hilarius 7 de Trinit za coż stoi y ktorey powagi byc ma ten fałszywy ich wykład?

A to co Pan zatym mowi: *Nie może nicz śiebie Syn czynić, iedno to co widzi Oycá czyniącego. Bo co on czyni, toży Syn iednákoż czyni* · potwierdza / mowi s. Chryzostom / tey rownosci z Oycem: iż nic przeciwnego Oycu czynic nie może / ani tego czegoby tez Ociec nie czynił / gdyż są rownego bostwa y istnosci / y mocy / y dzielnosci / iako tam dokłada Pan mowiąc: *Co Oćiec czyni, to y Syn iednákoż czyni Iako Ociec wzbudza vmárłe y ożywia, tak y Syn ktore chce ożywia* Oroż gdzie iedna moc y dzielnosc: tam iedno iesteśtwo abo substancia y bostwo.

Ioan 5

Fol 116 *Nie inszy Bog Ociec, a inszy Syn*

Coż na to P M? przyznawa / iż Syn Boży rownym iest Bogu / ale nie tymże iest Bogiem co Ociec: to iest / inszym Bogiem. Prawdy nie mogąc znieść / do oney sie poganskiey dżiury kryie / o dwu Bogach bałwochwalstwo nam swoie wtrącáiąc. co szczere iest poganstwo / ktorego vszy Chrzescianskie nie cierpią. Niechże powie / czym P. Chrystus rowny iest Bogu? Jesli tym / iż / iako on mowi / czynionym iest Bogiem: toc wielka nierownosc / taka / iaka garnca od garncarza. A iesli cudami ktore czynił / iakoż y to mowi. toc y Apostołowie y inni swieci / także iako y Chrystus ich / będą Bogami y będzie tyle Bogow / ile cudownych mężow Bożych. Czymże wżdy rowny? Day sie nauczyc P. M Tym / co tamże zaraz napisano: *Zwał Bogá Oycem swoim, czyniąc się rownym Bogu.* Rownosc ona / w naturze iest Synowskiey. Bo Syn rodzony teyże natury iest co y Oćiec. Przetoż gdy sie Synem Bożym zwał: rownym się w bostwie Bogu czynił / iako Bog z Boga. A iż bostwo w naturze iest iedno / y Bog ieden iest numero abo liczbą: Syn tymże Bogiem byc musi / co y Ociec. Bo o wielu Bogach ani myslic. W ludzkiey naturze / Abraham y syn iego Izaak / nie są iednym w liczbie człowiekiem / bo wiele ludzi innych na świecie iest. Ale Bog Ociec z Synem / iednym Bogiem iest. bo tylo sam ieden iest Bog / a nie máś dwu ani trzech: iako słonce samo iedno iest.

Czym rowny Syn Oycu Nie czynieniem cudow.

Bog ieden numero.

Jest y ta rownośc Oyca niebieskiego z Synem / nie tylo w naturze iedney Boskiey / ale y w dzielnosciách. Bo co Ociec czyni / to takimże sposobem Syn czyni. *Oćiec wskrzesza vmárłe, Syn także ożywia ktore chce* tąż mocą y tymże bostwem. y przydaie / *ktore chce* daiąc znac / iż nie darowną moc ma / ale swoię własną / też co y Ociec / iż iey vżywa iako chce. Ná to wykrecił naydzie P M z takiego podobienstwa: Pozucznik toż czyni co y hetman / a iednak rowny hetmanowi nie iest. Lecz Chrystus náś nie iest pozucznikiem wedle bostwa / o ktore tu spor iest / ale samym hetmanem / abo raczey panem y rownym Bogu / y tymże Bogiem co y Ociec. Apostołowie pozucznikami byli / iako słudzy: ale to Syn iedynorodny w domu Oyca swego / iedney natury z Oycem. Wnosi y on domysłek / mowiąc: Jesli Chrystus rownym iest Bogu: toć nie tymże iest ktoremu rownym iest. Na to odpowiadamy: Nie tymże iest Syn Boży w persone co Ociec. Bo inszy Syn rodzony / inszy Oćiec nierodzony: ale tymże iest w bostwie co y Ociec / y rownosc ta na bostwie iest.

Rownośc w mocy

Chrystus nie iest pozucznikiem wedle bostwa

Szoste iest / gdy Pan mowi: *Iáko Oćiec żywot ma sam w sobie, tak też dał Synowi mieć żywot w sámym sobie, y moc mu dał czynić sąd, bo synem człowieczym iest* w tych słowiech dwie swoie naturze Chrystus oznaymił / y dwoie danne. Jedne nature boską / iż ma żywot sam w sobie iako y Ociec. Bo tego żadne stworzenie nie ma: ale żywot od stworzyciela bierze. Druga ludzką / gdy sie synem człowieczym byc zna. Dwoie też danne kładzie: iedne wedle bostwa / ktora nie darem / iakoby tego pierwey nie miał / ale rodzeniem z Oycá bierze przedwiecznie / bez czasu / iako syn iedney natury z Oycem / Bog z Boga / świátłośc z światłości wynika / bez czasu: maiąc to wszytko co Ociec ma / z przyrodzenia nie z darowania: iako gałęzie z korzenia nie daniem / ale rodzeniem wynikaią. Druga danne ma wedle człowieczeństwa wysłużoną / iż ma wszytek swiat sądzic. Tych dwu natur niechcąc Aryani vważac / danne te mieszaią. y gdyby Chrystus wszytko miał z daru doczesnego: pewnieby Bogiem práwym nie był. Ale nie tak iest: ma to z bostwa wszytko co Ociec ma / z przyrodzenia y nátury / iako syn rodzony / ktory od Oyca rodzay bierze. y tym tylo od Oyca rożny iest / iż on bez czasu

6. Ioan 5 *Sam w sobie ma żywot*

*Mieć co dá rownego, Bogu nie przyśłoi*

rodzony /

rodzony / a Ociec nierodzony. a w żadney inney rzeczy roznośći nie maß / a wielka w iednym Bostwie rownosc.

A ná to co odpowiada P M? smiele przy/iż Chrystus nie ma sam w sobie żywota tak iako Ociec. A Ewángelia mowi: *láko Oćiec ma żywot sam w sobie, tak y Synowi dał żywot mieć samemu w sobie* Przyganiażem wyłożył/*sam z śiebie*, a nie tak iako on chce/ *sam w sobie, nie z siebie* na czym nic / byle tak / iako y Ociec / choc sam w sobie choc sam z siebie/ a wo tak iako Ociec / nie iako ktore stworzenie/ ale iako stworzyciel. To iest własnosc Bostwa nieomylna / tak w Oycu iako y w Synie. Zadne stworzenie samo w sobie żywota nie ma. Bo abo go kiedy nie było/ abo go nie będzie / abo nie swoią mocą trwa. Syn Bozy nie iest taki: ma sam w sobie żywot y iestestwo / iako y Ociec. A choc damną / ale przedwieczną y rodzoną. Nie máß tu / mowi P. M wzmiánki rodzenia. Jest y indziey iako śie pokazało / y tu. Bo Syn bez rodzenia nie iest / a mowi / *Syn ma toż co y Oćiec* otoż rodzenie.

*Stworzenie żywotá z śiebie nie ma.*

Fol 118

*Pismo Ariani odmiátáią*

Glozy zas iego y łapaczki na one słowa Apostolskie: P*rzez Syna swego vczynił Bog wieki*, to iest swiat stworzył / *y on iest iasność chwały y wyráżenie ustnośći iego, y nosi wßytko moca słowa swego* ßczere śá baśni. Od iasney litery vcieka do figur duchownego rozumienia / iakoby Origenes / z ktorych dowodu na wiarę nie maß / y ktorych tylo swoią sama kathedrą mistrzowską wspiera. y przetoż na dym idą. Są słowa bez dowodu / mowa bez prawdy. Jedno słowo Apostolskie tamże pisane/ mgłe te figurek iego rozbija/ gdy mowi Apostoł; *do Synárzeczono, Tyś Panie na początku ziemię fundował, y dzieła ręku twoich są niebá* Z tych słow trudno śię wykrecic. Vłapił y ono słowko moie: Pan IESVS ma takąż naturę iako Ociec rodzeniem wiecznym pochodzącą / y mowi: Doktorowie Kátholiccy / rodzenie Synowi / á pochodzenie Duchowi s. dáią toc mieD, y Synem y Duchem ś. nie będzie roznośći. Lecz on Katholickiey Theologiey nie poymuie. bo Ducha Katholickiego nie ma. Niewie iako mieuk w ßkole naßych Doktorow / iż w Bostwie dwoie iest pochodzenie: rodzeniem y tchnieniem. iedno sposobem wiadomosci / drugie sposobem miłosci. chwyta śię lada czego / ná ziemię z swemi wymysły spadáiąc. iedno słowo Páńskie mua / a drugie przydaie. y czyni sobie argumencik z paieczyny / mowiąc: Bog Ociec wßytko od sámego śiebie czyni / á Pan Jezus nic od sámego śiebie nie czyni: Przetoż Bog Ociec y P. Jezus iednym ustnośćią byc nie mogą. Patrz iakie oßukanie. Nie mowi P. Jezus / iż on nic z siebie samego nie czyni. Nie maß tego / y ßczery to iest przydatek: ale mowi: Nie może nic czynic Syn z siebie / iedno to co widzi Oyca czyniącego: iż iedna iest wola y moc Oyca z Synem / Syn nic nie czyni / czegoby y Oyca nie widział / y coby wedle iego woli nie było. y przydaie to / co kole P M. *Cokolwiek Oćiec czyni, to y Syn iednákoż czyni* Gdy mowi / iednakoż iako y Ociec / á Ociec sam z siebie czyni / toc y syn Omyłka tedy to iest y przydatek / aby Syn sam z siebie nic nie czynił / gdyż tak iako y Ociec czyni. y przydaie ießcze iako śie wyżßey rzekło: *láko Oćiec ożywia vmarłe, tak y Syn ktore chce ożywia.* á wiec to nie sam z siebie / gdyż ożywia ktore chce / y także iako y Ociec: Ron argumencik słabuchną iest perzyną: Ociec dał Synowi mieć żywot samemu w sobie: P. Jezus Syn Bozy nie dał Oycu mieć żywotá samemu w sobie: Przetoż P. Jezus tymże Bogiem co y Ociec nie iest. Ná to mowię: inßy Ociec / a inßy Syn w personie. Sabelianskiey mießaniny nie przypußczamy. Syn od Oyca rodzeniem przedwiecznym bierze: ale Ociec od Syna nie bierze. bo Ociec iest zrzodło Bostwa / ktore rodzeniem na Syna wylewa. y przetoż Syn / Bog z Bogá / natura iest tymże Bogiem co y Ociec. Niechże te wykretne łapaczki wstępuią / á prawda niezrozumiana / ale obiawiona niech wiecznie stoi.

*Argumencik z páięczyny.*

*Argumencik słaby*

Fol 119 & 120. Hebr 1. Glozy y łápaczki Od litery iasney do figur y ieka Origenes Słowa bez dowodu

Duchá Káthołickiego nie ma Dwoie pochodzenie w Troycy S

Siodme y tegoż s. Jana o Bostwie Pana naßego świadectwo iest ono / gdy Zydowie słowom Pańskim przyganiali y mowili: *Lat pięćdziesiąt nie maß, á miałeś Abrahámá widzieć?* Pan im odpowiada: *Nizli Abrahám stworzony abo czyniony iest iam iest.* Gdzie o wiecznosci swey oznaymuie / y słowo sobie właśne Bogu przywłaßcza / ktory rzekł Moyzeßowi / tak mię zowią: *Iam iest ktorym iest* Bogu właśno iest samemu zawżdy byc / y nigdy śię nie mienic. co śię wyżßey ßerzey przywiodło. O przekładach Bibliey na to słowo Boskie / *Iam iest ktorym iest*, mowic nie potrzeba. My Katholicy przy wulgacie / na dowody około wiáry zostaiem. Bo te same Kosciol autentykował:

7. Ioan. 8 *Chrystus przed Abrámem iest.*

Exod 4.

W Rozd. 2.

tentykowa': wieście sie przez swemi po stokroc pofałszowanemi bibliami.

## ROZDZIAL VI.

*Drugie świadectwa z teyże Ewángeliey świętego Iana.*

8. Ioan 10 Tract 36 in Ioan. *Iedno iesteśmy.*

GDyż iest ono: *Iay Oćiec iedno iesteśmy*, mowi Syn Bozy. Na co tak pisze Augustyn ś. *W tych słowiech, prawi/ wolniśmy od błędow Aryuśá y Sabelliuśa, iako od Scylle y Chárybdy. Bo gdy Pan mowi, iedno: znaczy iedność istności y rownośćiey w obu, ktorey się przał Aryuś. A gdy przydaie, iesteśmy: rozdzielność person vkazuie, ktorey Sabellius odstępował.* To nie P. M ale wielki Kościelny Doktor. Toż naucza Athan· serm· 4 contra Arian z tychże słow Pańskich dowodząc iednorostwa Oyca y Syna. y Hilar· 7. de Trinit. y Basil lib: 1. con: Euno y Ambr: lib· 1. de fide, cap: 3. y inni. Jeśli iedno są/ tedyć abo w personie/ abo w iesteśtwie y substancyey/ nie w personie: bo dwie czyni/ mowiąc *iesteśmy*· tedyć w iesteśtwie y Bostwie/ ktore iedno iest numero.

*Iay Bog iednośmy, żadne stworzeme tego nie rzecze.*

Co mowią Aryani: iż są wola y zgoda iedno. toc też tak są Anyołowie y sprawiedliwi iedno/ y Chrystus nie będzie mieć nad nie miał/ y każdy swiety mogłby mowic: Ja y Bog iednośmy. Żadne stworzenie tego niesmie mowic: ale raczey/ iako dokłada *Atha* mowiąc: Kto tobie Panie miedzy pany rowny iest/ abo kto się rownac z Panem z synow Bożych może? Jedno mogą byc y w iedności/ w domu iednym/ czeladź z gospodarzem/ iż go słuchaią/ y wolą iego czynią: ale inaczey syn y dziedzic iedno iest z oycem. Oni iako sługy/ a ten iako krew y natura iego.

*Czeladź y syn z gospodarzem iako iedno* Ioan 17

Przeto y one słowa ktore Pan mowi prosząc Oyca/ aby wierni iego byli iedno/ iako y my sami sąchmy iedno: przezno do tego przywodzą/ aby ta Syna z Oycem iedność była taka/ iaka ludźi swietych iest z Bogiem. Jnakża daleko. To sługy y stworzenie: a to Syn rodzony: Jnakże iego iakoby po krwi (iż tak mam rzec) y nátuize ziednoczenie.

*Inákśá ie dnośc swiętych z Bogiem*

Z iednosci bostwa swego z Oycem/ podobienstwo y wzor na kosciol swoy Pan Chrystus vkazał/ aby byli iedno/ iako Ociec z synem iedno są: alec oney istotney iedności w tym nie zamknął. Bo tey żadne stworzenie na sobie wyrazic y naśladowac nie może. Jako też rzekł tenże Pan Chrystus: *Badźcie miłosierni, iáko y Ociec waś niebieski miłośierny iest.* Luc· 6. Nigdy człowiek tak zupełnie miłosierny byc nie może: ale krople małą Boskiey tey cnoty y podobienstwo liche miec może. Jednosc swietych z Panem Bogiem nie taka iest iako Oyca niebieskiego z Synem. troche tylo podobna: a sama w sobie niewymownie rożna. Swieci się wolą y miłością iednoczą z Panem Bogiem: ale Bog Ociec z Synem/ naturą/ y iakoby krwią iedno są. Tak Athanasius serm· 4 con: Arianos y Cyril lib· 11 in Ioannem cap. 20. y Chrysost hom in Ioannem. *Doktorowie.*

Nie iest tedy Syn z Oycem iedno/ wedle woley y zgody/ ale wedle nátury Boskiey. Bo tam iasnie rownym się byc w mocy z Oycem wyznawa/ gdy mowi: *Owiec moich nikt z ręku moich nie wyrwie.* y zaraz dokłada: *Ja y Ociec iednośmy są.* Nie mowi/ iedney woley: boby to nic do obrony owiec nie służyło: ale iedney mocy iesteśmy/ ktorą wietnych owiec naszych bronic możem. Tak ś. Bazyli. by inszy był/ a inszy od Oyca/ nie mogłby tak bronić y z taką mocą iako Ociec. Reka Oycowska/ reká synowska iest. Moc Oycowska/ y moc iest Synowska: a zatym iedno bostwo/ gdzie iedna moc Boska. Zatym Ociec y Syn Bogiem iednym iest. *Jednośc w mocy Boskiey.*

Toż Zydowie rozumieli/ iż się rownym Bogu y Bogiem czyni. y zaraz skoro to Pan rzekł: *Ja y Ociec iedno iesteśmy.* kamienie nań porwali/ y mowią: Nie o dobre vczynki kamionowac cię chcemy: ale o bluźnienie/ iż będąc człowiekiem czyniś się Bogiem. A Pan co: Nie rzekł: Bogiem się nie czynię/ y owszem potwierdził swoie bostwo/ gdy mowi: Ludzie pismo bogami zowie/ a mnie iako Bogiem nie zwać/ ktorego poswiecił Ociec/ y posłał na świat: To poświęcenie nie iest iako mowią Aryani z cudow/ ktore czynił: ale iest złączenia persony Boskiey z człowieczeństwem/ ktore się na bostwie/ iako mowim/ hypostaticè osadziło: iż człowiek á Bog ieden iest Syn Bozy/ we dwu naturach. A słusznie się Bogiem zowie y Synem Bożym z natury/ nie tak iako ludzie z łaski y darow/ abo z vrzędu Bożego/ bogami się zowią. To iest własne poswiecenie a osobne/ iż człowieczeństwo Chry-

*Ludzie iákiem bogami* Psal 81 *Poświęcenie z cudow.*

stwo Chrystusowe / bez persony swey / na Boskiey sie synowskiey personie osadziło / tak iż własnosci Boskie ma / iż mowim: Bog sie z Panny národził / Bog cierpiał y vmarł. Nie Bostwem: ale iż ten co vmarł / w personie był y iest Bogiem. Takiego poswiecenia żaden Pan na vrzedzie / choć go Bogiem na podobienstwo zowią / nie ma / ani go żadne stworzenie miec może. To sie tak wymyślki y krzywienia pisma y glozy Aryanskie płoszaią / a iako plewa od wiátru rozwiewaią.

Tu sie też daie znác / iż toż iest w Chrystusie Synem Bożym byc / co Bogiem być. Zydowie mowią / *Bogiem się czyniß.* a Chrystus mowi / *Synem iestem Bożym* nie bluznie / iako wy mowicie / czyniąc sie Bogiem: Bo Synem Bożym iestem. nie takim iako im ludzie / ktorzy sie bogami y synmi Bożymi w pismie zowią / ale inakszym: to iest / z poswiecenia personalnego iako sie rzekło: iż moie człowieczenstwo w Boskiey sie personie ziednoczyło / y iestem prawdźiwym człowiekiem y Bogiem. Ydokłada tey v ludzi rzeczy mepodobney / y niezrozumianey dowodząc: *Jesli*, prawi / *nie czynię cudow Oycá mego, nie wierzćie mi á iesli czynię, cudom wierzćie, á niedzćie iż Oćiec we mnie iest, á ia w Oycu* Na toc też cuda czynił Chrystus / aby z nich poznawano / iż iest z Oycem iednym Bogiem / Ociec w nim a on w Oycu. Czynili swieci cuda: ale nie ná to aby sie Bogiem pokazac chcieli. Na to / iż iedno iest wedle woley a zgody Syn z Oycem / cudow nie potrzeba / bo to y świeci maią: ale tego cudami dowodzic słuszno było / iż Chrystus z Oycem iedney mocy y bostwa iednego / a on w Oycu a Ociec w nim / Bog z Boga / bostwa iednego / person roznych. A to rozumiejąc Zydowie / iż toż mowi co y pierwey / a Bogiem sie czyni / na iego spráwie nie przestaiąc: przedsie go poimac chcieli. a on vszedł z reku ich. By im był Pan powiedział / że sie ia Bogiem nie czynię: przestaliby byli na tym / a do iego sie poimania nie porywali.

9. Ioan 14 Tract 67 in Ioan

Dziewiąte iest ono Panskie słowo: *Wierzyćie w Boga, y w mię wierzćie.* Tu sie Pan IESVS Bogiem czyni tym w ktorego Zydowie y Apostołowie wierzyli / iako prawdźiwie mowi ś. Augustyn. Bo iesli wen wierzyc mamy iako y w Oyca: toc on tymże Bogiem iest iako y Ociec. Na to mowi P M. Iż pierwszym względem w Oycá wierzyc mamy / á wtorym względem w Chrystusá. Apostołowie iáko Zydowie náuczyli sie w iednego Bogá wierzyc: á potym náuczył ich Chrystus / iż też weń iáko w drugiego Bogá wierzyc máią / gdyż on Bog iest dla dáney y dárowney sobie mocy Bożey. Coż to za gloza: wszak sie pisma trzymacie: Izali Pan IESVS mowi / pierwszym względem / wtorym względem: izali to nie waße wymysły: o dwu bogach nie Chrystusowa ale Poganska iest nauka. Dla darow Bożych czynic kogo prawym Bogiem: izali to nie dziecinne głupstwo: w czynionego Boga wierzyc / y w nim wszytke mysl y nadzieie położyć / y miłowac go nad wszytko / iako sprosne y głupie bałwochwalstwo: o czym niżey. Na wykładzie P. M przestawać / a iasne literalne słowa opuszczać / y koscielnemi swietemi y Ducha Bożego pełnemi Prozokami gardzic / co za rozum: y tu sie znaczne pokazuiecie / iako szczerym pismem pogardzacie / y nic o prawde w nimiąsną miedbacie / y glozami swemi nie tylo krzywicie / ále łamiecie pismo s. Co za wymysł o dwu wiarach y o dwu bogách: Apostoł woła: *Ieden Pan Bog, iedná wiárá, ieden chrzest:* a ten mowi / dwá są Bogowie / czyniony y nie czyniony: dwie wierze / iedna pierwsza względna / druga wtorowzględna. A chrztu w wodzie y obmycia Sakrámentalneg nie potrzeba: wyższey powiedział. Nowy drugi zakon / y insą Ewangelią / abo raczey basm swoie przynoszą. Szalony ktoim wierzy. Słowa ktoremi sie wspiera P M sam sie iemi zabua. Gdy Pan mowi: *Kto w mię wierzy, nie wierzy w mię ále w tego, ktory mię posłał* Nie zakazał Pan Chrystus w sie wierzyć / y owszem roskazał: ale wiara wen taż iest co y w Oyca. Bo on tymże Bogiem y iednym Bogiem iest z Oycem / na swiat wedle człowieczeństwa od Oyca posłány. Kto w Syna wierzy / w Oyca wierzy: bo są nierozdzielnego bostwa / y iednym Bogiem.

Cudá ná to czynił Chrystus, aby się Bogiem iednym z Oycem pokazał.

Toż byc Bogiem co Synem Bożym w Chrystusie Psal 81

Glosá o pierwszym względzie Fol 55 56

Dárowny Bog, co sá Bog.

Wymysł o dwu wiárach y dwu bogach Ephes 4.

Nowa Ewangelia o dwu bogach.

Iedná wiára w Syna y w Oyca, bo iednym Bogiem są.

Dziesiąte sie w Ewangeliey s. Jana o bostwie Chrystusowym mieysce naydzie: *Philippie*, mowi Pan IESVS, *kto mię widzi, Oycá mego widzi. nie wierzyß, iż ia w Oycu a Ociec we mnie iest?* Nie mowi tu Pan o powierzchnych oczách cielesnych / ale o wierze / iako zaczął: *Wie-*

10. Ioan 14 Kto widzi Syná widzi Oycá.

*rzyćie w Bo-*

*rzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* kto mie widzi wiarą / y Oyca widźi. Bom ia w Oycu / a Ociec we mnie iest. Co ſię o iednym Boſtwie rozumie / iż w nim ſobie rowni / iako mowi s. Athanaſius. Co w Oycu wiarą widzicie / y co o nim wierzycie / to y we mnie wſzytko nay-
Hebr 1 dziecie. O czym Apoſtol tak mowi: *Iż Syn Boży iest iáſność chwały y wyráżenie ieſteſtwa Oycowſkiego.* Jako nápieczęci pod
Podobieństwo. woſkiem / wſzytko ſię wyraża / co iest na pieczęci na żelaźie ábo śrebrze / y na-
mnieyſza kreſká znáczna zoſtáie. Tak w Synie wſzytko ieſt Boſtwo Oycowſkie. Kto go wiarą widzi / Oyca też widzi. okrom perſon / iż inſzy nierodzony a inſzy rodzony.

Fol 62 63 Gloſa áriánſka

Ná to P. M dziwną glozę náyduie: widząc / *práwi*, náuke Páná Jezuſowe / widzieli Bogá / to ieſt wolą Bogá Oycá náſzego / ktora o zbáwieniu náſzym przez Páná Jezuſá w náuce iego świętey obiáwiona / y mocámi iego dowiedzio-
na ieſt. Lecz Pan Chryſtus mowi: *Kto mię widzi*, nie kto nauke moie widzi. nie przeſtaią glozować y przykładáć czego w tekście nie maſz. Náuka nie ieſt perſona / mowa Jaroſzowa nie ieſt Jároſz. wielka śmiałosc / glozá zmyslona y łapaczka / kto iey vwierzy: kto od ſłow Pańſkich odſtąpi / a za wymyſł ſię ludzki wezmie: izali wielkiego glupſtwa vydzie:

Ja w Oycu a Ociec we mnie / mowi P M. ták ieſt w Oycu iáko y ktory świety / o ktorym rzeczono: w Bogu mieſzka / á Bog w nim. Ale wyzſzey ſię pokazało / iż inakſze ieſt mieſzkanie ſługi v páná / a inakſze mieſzkanie ſyna v oyca. Inakſza iednosc. Pan z ſługą iedney ſą woley / y zgody iedney / y miłości iedney: ale natury y krwie nie iedney. &c.

II. Ioan 17 *Moie wſzytko twoie*

Jedennaſte ieſt: gdy P. JEzus mowi do Oyca ſwego niebieſkiego: *Moie wſzytko twoie ieſt, á moie twoie.* A ktoreby ſtworzenie mowic tak do Boga smiało: ktoryby naprzednieyſzy Anyoł na takie ſłowa puscic ſie mogł: ſtworzenie każde / y Chryſtus Aryanſki ktorego za czymonego y dárownego maią / mowic musi: od ciebie wſzytko ſtworzycielu / twoie wſzytko co mam / nic ſie v ciebie ſłużnie vpominác nie mogę. Co mi z łaſki dáieſz / to mam. Lecz tak mowic: Wſzytko co twoie Boże / to y moie: nie może tego smiałego ſłowá rzec / iedno rowny Bogu / Syn y dźiedzic / nie ſtworzony ale rodzony. Z ktorym ma ſpolne Boſtwo / ſpolną chwałę / ſpolną moc y panowanie przed wieki. nic nie vymiue / ale wſzytko zamyka. A nie tylo to o vczniach mowi / ale czyni vniuerſalem, y vczniowie ktoresmi dał twoi ſą / y moie wſzytko twoie ieſt: a twoie moie ieſt. Co y wyżſzey rzekł: *Wſzytko co ma Oćiec, moie ieſt.* Tak ś. Athanaſius ad Epiſc Afric y inni Doktorowie / ktorzy tym tak iaſnym piſmem Aryanſką niewierność płoſzali.

Dwánaſte ſwiadectwo ieſt w Ewangeliey s. Jana o Boſtwie Chryſtuſowym ono wyznanie ś. Thomaſza Apoſtoła: *Pan moy y Bog moy.* Tenże Jan ś. napiſał o s. Thomaſzu Apoſtole / iż do P. JEzuſá vyzrzawſzy go po zmartwychwſtaniu rzekł: *Pan moy y Bog moy* Rzekł mu Pan JEzus: *Nie badz niedowiernym, ále wiernym* A on odpowiedział: vczynię to Panie / y uż czynię. wierzę z takiego zmartwychwſtania twego / iżes ty ieſt Pan moy / y Bog moy. Pierwey em tego nie wierzył / abys ty był onym prawym iednym Bogiem / o ktorym nas nauczył Moyżeſz mowiąc: *Słuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Bog ieden ieſt* ale teraz uż wierzę. Tą prawdą gromili Aryany świeci ſtarzy Doktorowie Kościelni / Athanaſius epiſt. ad Maximum Philoſophum. Auguſt epiſt. 174 Chryſoſt. Hom de Trinit Tam one ſłowa z Pſalmu przywodzi s. Chryzoſtom: *Rękami memi Bogám ſłukałem y nie omylitem ſię.* Pſal 70. Po bliznach macaiąc dopytał ſię o Bogu / iż ten ktory na krzyżu przybity był / Bogiem ieſt onym iednym Izraelſkim / ktoremu z ludem ſwoim ſłużył. Starzy Aryani o dziwne ſię wykrety na te ſłowa kuſili: ale im nie poſzły / na takich y tak iaſnych ſłowách prawdy porazeni / zawrzec vſtá musieli. Nowi ći naſzy do godney śmiechu dziury vciekaią. Fol. 130 Dwa bogowie. Mowi P M iż Thomaſz Apoſtoł náuczył ſię był od Chryſtuſá / iż ſą dwá Bogowie. Gdzie tego Chryſtus nauczał / nie pokázuie. My vkazuiem / iż Pan Chryſtus iednego Boga vkázował. Czemu śmie wprowadzác bałwochwalſtwo y wieloboſtwo / ktoremu ſię wſzytko piſmo ſprzeciwia: Ona to prawda ich: Przy piſmie ſtoim. Oto przy figlárſtwách ſwoich wymyſłow ſtoią. Tego w piśmie nie maſz.

12. Ioan 20 *Pan moy y Bog moy*

Oſtátnie tegoż s. Janá z liſtu ieg ſwiadectwo przekładam: *Bądźmy*, mowi / *w prawdźiwym Synie iego. Ten ieſt prawy Bog y*

13. 1 Ioan 5 *Prawy Bog Chryſtus.*

żywot

żywot wieczny. Coż może byc iasnieyrzeczono: izali to nie iako słońce słowa: Mowią: Syn Boży Chrystus/iest práwy Bog/ áleczymony. Toc fałszywy y obłudny/ktory czymonym będąc za prawego sie Boga vdaie: gdyż nie maß prawego Boga ieno ieden/ niestworzony/wieczny. Takim iest naß Chrystus/y takiemu sie Kościoł Boży kłania. Jako rzekł Chrystus o Oycu swym: *To iest żywot wieczny, áby ćiebie samego poználi práwego Boga* Tak też o Chrystusie ten wielki swiadek mowi: *ten iest práwym Bogiem.* y przydał: *y żywot wieczny.* przyznawaiąc mu wieczność boską/bez czasu/iż wiecznie zawżdy żył/ y sam żywot wieczny wiernym swoim dáć może. ktoregoby dać nie mogł/ by go sam przedwiecznie nie miał. Tego swiadectwa ná Aryany zażył Cyrillus Alexand 2 Thesauri,cap 1 y Basilius, y Nazianzenus,Ambrosius,Hieronymus in cap. Isa 65 Hilar: 6 de Trinit y ini. Co Erasmus niestatek bredzi / na to sie ogląd̃ac iako na Luterskiego oyca nie potrzebá

Fol 117. A na to co mowi P M? pierwey począł text nicowáć/iż te słowa: *Ten iest práwym Bogiem y żywotem wiecznym,* do Oyca sie sciągaią. potym przyzwala / iż Chrystus iest prawdziwym Bogiem/ y żywotem wieczny modo secundario, á Ociec modo primario. A to co za gloza: skąd sie wzięła: z ktorego iest pisma wyięta: Nicowame to nie poydzie. Bo miánowawßy Syna Jan s. *Bądźmy,* mowi/*w prawdziwym Synie Bożym* (bo im są czyniem y nie prawi ani rodzeni synowie) y zaraz mowi: *Ten iest práwy Bog y żywot wieczny.* Nie maß tu modū primarium, ani secundarium Bo w bostwie stopniow y rozdzialow nie maß. Jako sie nie sromaią / obracac/ wywracać/y w prawdzie fałßu ßukac: Alec go nie nalazßy/do oney dziury swoiey vcieka P. M Bog prawdziwy sám Ociec / á Syn Bog czymony. A żywot wieczny Ociec ma modo primario, á Chrystus modo secūdario Lecz czymony Bog nie iest prawdziwy/ ale zgoła fałßywy bog/ ktory żywota wiecznego z siebie nie ma. Jesli Chrystus iest Bogiem/iako Jan s. mowi/Bogiem prawdziwym/mowi Cyril 2 Thesau: cap 13. istotnie a nieodzielnie tym iest. Jesli prawdziwy Bog: natura Bog iest. A modus primarius y secundarius, wymyslna iest okrom pisma y

Glozá, modo primario & secūdario

prawdy gloza / ktora iest wiecey śmiechu/ niżli odmowy godna.

## ROZDZIAL VII.

*Z Ewángeliey Máttheußa ś. y Lukaßá, o Bostwie Páná nászego świádectwa.*

I. Matt 1 Grzechy gładzi Chrystus

PIrwße iest zonych Anyelskich slow do Jozephá/ktore napisał Matthеußs. *Názowieß imię iego IESVS, bo on zbawi lud swoy od grzechow ich.* To własnosc samego Bogá/ grzechy odpuszczáć/ y duße vsprawiedliwiac / y oczyściac / y w nie łaskę przyiazni Bożey wlewac/ y one ożywiac. Jako mowi Prorok: *Ktory Bog podobny tobie, ktory oddalaß niepráwośći y miaß grzechy ostátkow dziedzictwa twego?* Gdy mowi: *Ktory Bog podobny tobie?* rozumie poganskie bogi / y wßytkiego stworzenia moc/ iż żadna zgładzic grzechow nie może: y dokłada Ewangelista z Izaiaßa / o Chrystusie z panny vrodzonym/ iż iest Emanuel/ to iest Bog znami/ ktory nas od grzechow zbawia.

Mich · 7.

Isaiæ 7.

2. Matt 22 Chrystus czym Synem

Wtore iest ono mieysce/ ktore sie w pierwßym zawstydzeniu polozyło. Gdy pytał Pan JEzus vczonych w pismie/y kapłanow y zakonnych: Messyaß co za oyca ma miec: a oni powiedzieli: Dawida. Pan im dziwi iego/ (to iest swoy) rodzay vkazal/z Psalmu tegoż Dawidá słowa przywodząc: *Rzekł Pan Pánu memu posádz sie na práwicy moiey* A pyta ich: *iákoż Dawid zowie go Panem? á iż iego Pánem zowie, iakoż synem iego iest?* y nauczył ich / iż Chrystus iest Panem y Bogiem Dawidowym / y iego Oyca ma przedwiecznego/z ktorym iest iednym Panem y Bogiem Dawidowym. Rozdzielił persony / *Rzekł Pan do Páná.* zjednoczył bostwo: *iż iednym iest Pánem, y Ociec y Syn.* Na co nieumieli odpowiedziec oni vczeni y kapłani: za nie wazy sie odpowiadac P. M ale mu sie vsta iako y onym zamkną.

Psal 109

Fol 74 Szczery ßaß

Mowi naprzod: iż nie był Chrystus Pánem Dawidowym áż po vwielbieniu / to iest po zmartwychwstániu Bo Chrystusa teßcze nie było. Co ßczera omylnosc. bo iesli go nie było/ á iakoż do nich mowił: *Rzekł Pan Panu memu?* A wyżßey sie mocno y dostatecznie wywiodło: iż Chrystus Syn Boży zawżdy był. Mowi potym: iż Chrystus iest Dawidowym Bogiem: ále inßym/ nie tym co Ociec. y bronić sie chce ona słoma / ktorą sobie vplotł: iż inßy iest czymony y práwy Bog/ á inßy nie czymony. Co iest ßczere

Szczera plotká o dwu bogách.

*Dárowny Bog być nie może.*

poganstwo/iako sie iuż dokładało/y mi-
żey o sprosney tey nauce mowic sie bę-
dzie. Z tego co wedle człowieczenstwa
Pan JEzus ma/y z tey dostoyności y
podwyższenia/ktore poniżeniem swym
przez smierc/nad wszytkie Anyoły wy-
służył: nigdy Bogiem práwym byc nie
mogł. Bo im iuż był od wieku bez czło-
wieczenstwá. Co tam przydaie na on
*W Rożd. 3* wierś tegoż Psal: *Z żywotá przed iutrzen-
ka vrodziłem cię* na to sie iuż powiedzia-
ło/y plotki sie tamte ná wiatr rozwiły.

3. Matt 26 *Wyznánie Pánskie y Káiphaßá.*

V tegoż Ewangelisty znaczne iest ie-
ßcze wyznanie Pana IESVSA v Kai-
phaßa/ y przed smiercią: iż on iest Sy-
nem Bożym/nie czynionym ani sposo-
bionym: boby mu o to Kaiphaß blu-
źnierstwá niezadawał/ani go na smierc
skazował: ale rodzonym/y teyże natury
z Oycem/Bostwa iednego. iako sie pisa-
ło w pierwßym Zawstydzeniu/ y powta-
rzać nie potrzeba.

Fol 85 86

Ná odpowiedź tylo P M odpor da-
ie: Mowi/ iż páná náßego nie pytał Káiphaß
ieśli iest Synem Bożym: ale tylo ieśli iest Chry-
stusem? To nie iest tak. Bo go tak pyta:
Marc: 14 *Powiedz nam ieśliś ty Chrystus Syn Bozy?* y
Marek ś. dokłada: *Ieśliś Syn Boga błogo-
sławionego?* Porym mowi: iż Káiphaß nie
wiedział iż Bog Synà przedwieczne° miał Mogł
niewiedzieć/ale z kazania Pana naßego
to słyßał: iż sie czyni Synem Bożym/
to iest rownym Bogu. Bo to y sami Ży-
Ioan 5 dowie ták wykładali. Jeßcze mowi:
Ioan 10 Poprzysiegał go ná Bogá/ á tákoż miał rozumieć
o nim/ iż był tymże Bogiem/ przez ktorego był po-
przyśiężony? Odpowiadam: iż Kaiphaß
o dwu Bogách niewiedział: ale to rozu-
miał/iż Syn teyże natury iest z Oycem.

*Ná iedność tylo natury Arianie pátrzą*

Nakoniec rokuie/ wiele pisma przy-
wodząc: iż Chrystus sie Oycu vniżał/ modle
do niego czynił/ &c. Niech przydaie iż vmárł/
zbieraiąc człowieczey iego natury dzie-
ła y spráwy. A o Boskiey náturze w Chry
stuśie/ czemu słowa pismá ś. opuszcza?
czym to iako syn starych Aryanow/kto-
rzy ná człowieczeństwo Paná naßego
pátrzyli/ a wiarą do Bostwá iego sie-
gáć niechcieli. Jako om Kaiphaßowie/
*Zydowskie oko.* Annaßowie/y Zydowie/ktorzy mowili:
*Człowiekiem iesteś, á czyniß się Bogiem* ták
y oni maiąc Zydowskie oko/toż mowią.
Ioan 10 Pátrzą na to gdy Chrystus mowi iako
człowiek prawy: *Ociec nád mię więtßy
iest* a nie pátrzą ám słyßą gdy mowi:
Ioan 14 *Wierzyćie w Bogá, wierzćieß y w mię. Ia y*
Ioan 10 *Ociec iedno iesteśmy. Co ma Ociec to ia wßy-
tko mam Co Ociec czyni, to ia także czynię.
Słowo iest Bogiem. Swiat przezeń vczyniony
iest. Bogiem iest náde wßytko błogosławionym
ná wieki Amen. &c* O śleporo/ długoż
w ten dol Zydowskiey niewierności v-
pádac będzieß? O prawdziwey natu-
rze Boskiey w Chrystusie/iuż dosyć wie
le przywiodłem pisma/y ießcze przywio
dę. Na ktore oni nigdy do prawdy nic
nie powiedzą/ani powiedzieli. na figle
tylo swoie y wywroty y figury sie spu-
ßczaią/ od litery y prawdy prostego te-
xtu pisma s. vciekáiąc/wymyslaią/ iá-
ko Orygenes/ duchowne falßywe wy-
kłady/ktore sobie każdy wynalesć może/
y ktorem żadna prawda wiary naßey
dowodzic sie okrom literálnego rozu-
mienia/ nie może.

Loan 5
Ioan 1
Ioan 1
Rom 9.

4. Matt 28 *Chrzcicie w imię Oyca, y Syna, y Ducha S*

Ná onego ostatniego słowá w Ewán-
gelicy tegoż ś. Mattheußá nie zánie-
chaymy/ ktorym P. JEzus Apostołom
roskazuie/mowiąc: *Szedßy náuczayćie wßy-
tkie narody, chrzcząc ie w imię Oycá, y Sy-
na, y Ducha ś* w ktorych słowiech iedno
sie Bostwo we trzech personach zamy-
ka/ iż Syn y Duch s. tymże iest Bogiem
co y Ociec: gdyż iedna iest ich moc na chr-
zcie s. na dane zbawienia. Ten dowod
acz sie wyżßey na wyznanie Troyce ś.
położył, ale dla niektorych wywrotow
Aryanskich/ áby sie zrazíły powrotzyc
sie muśi. Z tych słow wielki iest na Ary-
any pogrom/ktorzy sie trzech person w
Bostwie iednym zaprzeli. Jáko sie smie-
ią tak iasnym słowom sprzeciwic? oto
trzey: Ociec/ Syn/ Duch s. oto iedno
imię nie imioną/ iedna moc/ iedno Bo-
stwo na odrodzenie y zbawienie dußi lu-
dzkich. zaczym to zamykac sie muśi: iż
Syn y Duch ś. tymże Bogiem iest co y
Ociec/ iako sie w pierwßym Zawsty-
dzeniu dołożyło.

*W Rożd 1*

*Pogrom ná Ariany*

Chcąc vchodzić ták mocney prawdy Fol 91
P. M Choć tu (práwi) są trzey/ ále nie są perso-
námi. y chcąc persony gubic/ dáie przy-
kład z słow listu ś. Janá: *Trzey są ktorzy* 1 Ioan 5.
*swiádczą, Duch, y wodá, y krew, a ći trzey ie-* Trzey są
*dno są* Tu (práwi) są trzey/ ále nie są osobámi.
Co za przyrownanie duße/ wody/ y kr-
wie/do Bostwa neogárnionego? Co za
podobieństwo człowieczenstwá do Bo-
stwa/ y ziemie do nieba? Rożne y dale-
kie od siebie rzeczy/y przeto iednakie byc
nie mogą. Jan ś. w tych słowiech/ y
przedtym położonych/ktorych nie śmiał
wspomniec P.M dwie naturze w Chry

stusie wy-

*Trzey w iednym bostwie*

stusie wyznawa: Boską y ludzką/ gdy mowi: *Trzey są ktorzy swiádectwo dáią na niebie: Oćiec, Słowo, y Duch ś. á ći trzey iedno są.* Jakoby rzekł/ trzey są w iednym Bostwie/ w ktorym iest wtora persona Słowo/ Syn Bozy tegoż iednego Bostwá iako Ociec y Duch ś. A ludzką Chrystusá Pana náturę wyznawa/ gdy mowi: Trzey też są (iuż nie w niebie) świádczący/ ale ná ziemi o prawdziwym człowieczenstwie Chrystusowym: Duch abo dusza Pana JEzusowa/ ktorą na krzyżu wypuscił iako prawdźiwy człowiek. y woda y krew/ ktora z boku iego wyszła. W tym iest podobieństwo y na niebie y ná ziemi/ iż trzey: ale w tym wielka nierownosc bez zadnego podobieństwá: iż tam się Bostwo/ a tu człowieczenstwo P. Chrystusa wyświadcza. Jesli iedno są Syn z Oycem y z Duchem s. toć ieden Bog práwy. Bo trzey iedno są Jesli vmarł/ y krew y wodę z boku wypuścił: toc práwy człowiek. Przeto krew y woda rzecz niema y nierozumna/ iako persona być ma: Lecz Ociec Syn y Duch s. persony są w iednym Bostwie. Bo ci trzey iedno są/ mowi Jan swiety.

*Personę przyznawa y opisuie.*

A nie mogąc vyść persony w Bostwie P. M. opisuie co to personá/ y mowi: Personá ábo osobá nic inego nie iest iedno istność nierozdzielna rozumna. y ztąd chce zawierać/ iż my Katholicy trzy istności w Bostwie stáwim: inszą w Oycu/ inszą w Synie/ inszą w Duchu ś. y tak tyle będzie Bogow/ ile iest istności. Ale omylnie opisał personę/ y zatym potwarz wielką ná wyznanie Katholickie kładzie. Personę mądrzy Theologowie wszytkiego Chrzescianstwa y vczeni Philozophie/ tak opisuią: *iż iest* subsistentia *ábo z Grecká* hypostasis, *osadá nieiáka ná istności, rozumna y dzielna z swoiemi własnościami.* Tym rozna od iestestwa abo substancyey y natury: iż ma na naturze/ swoię osobliwosc nierozdzielną. W iednym Boskim iestestwie/ iest Oćiec/ ktorego osobliwosc iest/ być nierodzonym. iest Syn/ ktorego osobliwosc iest/ być rodzonym. iest Duch ś. ktorego osobliwosć iest być/ od obu pochodzącym. Plecie kto mowi/ abysmy trzy istnosci w Bostwie kładli/ ktore iedno samo iest w liczbie y numero Potwarz to na prawowierne niesprawiedliwa.

*Nie trzy istności w bostwie*

*Personá co*

*Rożność persony od natury.*

Nierozumną też y prozną P M przymowkę czym/ na Papieża Damaza: że by on trzy substancye w Bostwie kładł. Tego o nim mniemania był Theodoretus y im Grekowie/ iż tego słowa persona, wolał na wyznanie Troyce przenawyższey vżywać/ a nizli hypostasis. Grekowie nie rozumieiąc Lacinskiego iezyka/ mniemali aby rożby była persona co substantia Lecz rożność iest taka/ iako się powiedziało. O czym do tego Papieża Hieronym s. pisze. y Nazian orat in laud Athan. y Augustin. de Trinit: lib. 5 cap. 8

*Damasus Papież nie znał trzech istności.*

*Epist 17 ad Damasum de hypostasi*

Scismiony Pan Mosk: tą iedną mocą y imieniem iednym/ Oyca/ Syna/ y Ducha ś. na chrzcie y na dawaniu zbawienia ludzkiego: widząc gdy Syn y Duch s. także iako y Ociec chrzest y odrodzenie zbawienne daie/ y zatym iednego Bostwá z nim być musi: odkrył wielki swoy iad/ na Bostwo Pana naszego/ od iasnego słowa Bożego vciekaiąc. Mowic tak śmie o Panu Chrystusie/ iż ták ná chrzcie odradza ná zbawienie/ iáko Ewángelia odradza/ y iáko krew iego odradza/ y iáko Moyżesz lud Izráelski z Egiptu wywiodł. To iest/ srzodkiem tylo iest Pan Chrystus y instrumentem v Oyca/ nie swoią mocą ale mocą oycowską sobie darowaną czyniąc/ iako y swieci Apostołowie. W takim wielce bluźnierskim rozumieniu/ naprzod náydzie się sroga nieprawda. Bo iednakoż o Oycu y o sobie Pan Chrystus y o Duchu ś. mowi: *Chrzćićie w imię Oycá, y Synà, y Duchá ś* nie maß tam tego rozdziału/ mocy własney y mocy darowney: iako to on śmie zmyślać: y przykłady daleko rożne iako smie przywodzic/ y głozy swoie wtaczać/ ten ktory nam o głozy nieslußne przygania: Patrz iaka tu głoza ßatanska/ instrumentem Chrystusá czynic. Nie pátrzy na wielkie y pewne ono słowo: *Co Oćiec czyni, to y Syn tákże czyni. Oćiec ożywia, y Syn ktore chce ożywia* Iáko Ociec ma żywot w samym sobie: tak dał (rodzeniem nie dárowániem) y Synowi mieć żywot w samym sobie. Nie pożyczana tu moc/ nie instrumentalna ani srzodkowa/ ale własna/ taż ktorą Ociec ma y Duch s.

*Instrumentem Paná czynią Ariani.*

*Głozy Ariánskie*

*Ioan 5*

Nakoniec niedba ná tak wiele pismá/ ktorym się iednosc Bostwa Oycowskiego z Synem y z Duchem s. dowiodła/ y ßeroko obiasniła/ Prorockim y nowego zakonu pismem s. Do takiey

desperacyey y wielkiego na Pana Chrystusa bluźnienia przychodzą. vciekaiąc od wyraznego pisma/ śmieią Chrystusa do mocy Moyzeßowey przyrownac/ ktory tylo sługą był/ iako mowi Apostoł/ w domu Bożym: a Chrystus iako Syn w domu swoim/ z inakßą daleko mocą/ iaką rodzeniem ma Syn od Oyca/ przyßedł. V Moyzeßa y inych swietych sług Bożych moc była darowna/ ale v Chrystusa wrodzona y iedna z Oycem y Duchem swietym. A z tego słowa Apostolskiego pokazuie sie spolne Bostwo Chrystusowe z Oycem niebieskim. Bo ieśli dom Oyca iego/ dom iest iego/ nie iáko sługi y przychodnia/ ale iako Syná y dziedzica: toc spolne ma Syn Boży Chrystus z Oycem swoim pánowánie/ y władzą/ y moc/ zatym y Bostwo naturalne y rodzone.

*Moyżeß sługą, á Chrystus Synem.*

Hebr 3

*Spolne bostwo Syná z Oycem*

Hebr 8

Fol. 92. Przypomnie y one śmiechu godną łápaczkę iego ná te słowá: *Chrzćićie w imię Oycá, y Syná, y Duchá ś.* Gdy nacieramy nań/ oto tu iedno imie y moc y Bostwo we trzech. P. Mosk. odpowiada: iż tu trzy imiona rozumiec sie máią wedle Grámmátyki/ y figury ktora Ellipsim zowią. Mowi tu Pan Jezus per Ellipsim y toż waży imie co y imiona. O Grámmátyku/ tatemnice Boskie y Słowo Bożé figurkámi zmyslonemi mierzyß/ y słowa Ducha ś. odmieniaß. Toc y tu te figure położyß/ gdy pismo mowi: *Bog ieden iest* iż sie trzey Bogowie rozumiec mogą per Ellipsim, y tak gdzie będzie chciał/ vczyni sobie figurę. Nie stało mu pisma y prawdy/ y do takich wykretow śmiałego głupstwa pełnych/ puszczac sie musi.

Fol 92. Ellipsis

Co tam mżey nazbierał pisma/ ktore samo tylo człowieczenstwo Chrystusowe vkazuie/ na to mu sie iuż powiedziało/ y ießcze vsłyßy vporu swego zasromane: iż oka drugiego obrocic niechce/ ná ine gromadne słowa/ ktore Bostwo Pana naßego sławnie wynoszą. Nie tylo iako na człowieká: ale iako y na Bogá patrzyć ma na swego mistrza vczen wierny tego Pana/ tłumiąc sie y mowiąc z Apostołem: *Pan moy, y Bog moy*

*Pismo o człowieczenstwie zbiera á o bostwie mna*

Idę do drugiego Ewángelisty/ do Lukaßa s. v ktorego iest ono znaczne słowo Anyoła Bożego/ o iednym Bostwie Chrystusa z Oycem/ gdy o Janie Chrzcicielu mowi: *Wiele synow Izráelskich obroći do Páná Bogá ich, á on przed nim poydzie w duchu y mocy Eliaßá* Otoż

Luc: 1.

tu Pana Chrystusa/ przed ktorym Jan droge mu gotuiąc przyßedł/ Anyoł zowie Bogiem synow Izraelskich/ do ktorego Jan prowadził Jedzeńa y ine/ mowiąc: *Oto Báránek Boży, oto ten ktory gładzi grzechy świátá* Obie náturze w nim vkazał: y ludzką/ wedle ktorey vmrzec miał iako baranek/ na krzyżowey ofierze: y Boską/ wedle ktorey grzechy swiata wßytkiego gładzi y oddala. Co sam tylo Bog prawy może. Tak to wykłada Irenæus lib 3. cap. 11 y Chrysostomus, y Beda, y Euthimius na to mieysce/ y im. Coż na to P M. wywrotow prawdy z głozy swey dobywa: ale mu sie w smiech obracaią. przyßedł/ *práwi*, Jan przed Bogiem Oycem pierwßym względem/ á przed Chrystusem wtorym względem. A to z czyiey głowy gloza? a to gdzie w pismie? Anyoł z prosta mowi: *Obroći Ian ludzie do Bogá ich, y przed nim przyidzie* przed kimże Jan przychodził? przed Chrystusem. bo to iego przesłaniec. Coż to za Chrystus? Bog Izraelski/ ieden z Oycem. To bez względow wymyslnych mozgu Aryanskiego. Wierz ich plotkom/ a te iasne Ewangeliey słowa Anyelskie porzuc/ y ná świętych Doktorow podpore miedbay. To rozum. Pewna rzecz/ gdy sie do Chrystusa ludzie obracali/ y do Oyca sie iego/ iako do iedne° z nim Boga/ obracali/ y przez ieg° człowieczenstwo y odkupienie/ z Bogiem sie iednym/ Oycem/ Synem/ y Duchem s. iednali.

Fol 128 Glosá Arianska, pierwßym względem

Mowi y tegoż Ewangelisty oyca Janowego Zácharyaßa słowo/ Bostwo Chrystusowe oswiadcza: *Ty dziećino zwány Prorokiem nawyższego będzieß. Bo poydzieß przed Pánem gotowáć drogi iego.* Jan był Chrystusowym sługą y prorokiem/ a Chrystus tu sie zowie nawyżßym/ ktore imie samemu Bogu służy/ iako Psalm mowi: *Ty sam Panie nawyższy po wßytkiey źiemi* Jako y ono w drugim Psalmie słowo: *Człowiek się w niey vrodził*, to iest w Syonie: *á tenże ią vfundował nawyższy* Dobrze y prawdziwie nauczaią/ Hieronym s. y Augustyn: iż sie to o Chrystusie rozumie/ ktory sie miedzy Izraelem vrodził/ y ono krolestwo ich/ sam iako Bog vfundował. Gdy sie tedy Chrystus nawyżßym zowie/ tym ktorego prorokiem y przesłancem był Jan s. ktoremu to słowo samemu służy/ Bogiem być musi. Idźiem zatym do Apostolskiego/ Pawła s. pisma/ w

2. Lucæ 1

Psal 82.

In Psal

ktorym

ktorym też prawde vmacnia / iż Chrystus iest iednym Bogiem z Oycem.

## ROZDZIAL VIII.

*Apostołá ś. Páwłá, o Bostwie Chrystusowym z Oycem iednym swiádectwá.*

PIerwsze iest ono y wielkie y wyrazne do Rzymian: *Chrystus iest z Izráelá wedle ciátá, ktory iest nad wszytko Bog błogosłáwiony na wieki Amen* Bogá Izráelskiego zwano Bogiem błogosławionym/ktory iest nade wszytko/y wieczny. Taki sam ieden iest. Takim iest Chrystus / y te mu Apostoł nazwiska date. Bog z natury / nad wszytko co iest nawyższy / iako ten z ktorego wszytko iestestwo stworzone wynika/y ktory wieczny a nigdy początku nie maiący iest. A iż taki ieden y bostwo iedno: tedyc Pan Chrystus tymże iest Bogiem iednym z Oycem y z Duchem s.

I. Rom 9 Bog wieczny Chrystus

Tak iego bostwa z tych słow Apostolskich dowodzą Oycowie świeci / Chrysostomus, Theodoretus, Theophilactus in hunc locum Iren lib 3. cap 18 Tertullianus lib con Praxeam Hilarius lib 4 de Trinitate. Cyprianus lib 2 contra Iudæos cap · 6 Auguſt lib 2 de Trinitate Ambr lib 1. de fide cap. 5 y im/ktorych długo wyliczác y słowa ich klasc. ktoremi ieſli gardzą / tedy sie wżdy wstydzic takiey powagi osob wielkich muszą.

Doktorowie.

Coż na to P M: do oney tamy Pogańskiey y bałwochwalskiey vcieka/ stworzonego Chrystusa Bogiem prawym/ iako począł/czyni/ iakoby Apostoł o takim czynionym bostwie iego mowił. Lecz go iuż z tym odprawiono: iż Apostoł iednego Boga chwalił y sławił / y my wszyscy Chrześciane o dwu bogach prawdziwych niewiemy / ani chcemy wiedziec. Jeſli Sedziaki pismo bogami zowie: tedy nie dla natury Boskiey/ aby ią mieli: ale dla samego małego podobienstwa to czyni: iż moc Boską przy sobie/ na czynienie sprawiedliwości / y na gardła y maietnosci ludzkie maią: a sami/iako tamże w tym Psalmie mowi / złości y grzechow mogą być pełni/w ciemnosciach chodzą/y iako ludzie vmieráią y vpadáią. Jeſli takim Bogiem swego Chrystusa Aryani czynią: niech przy nim sami zostaią. Naſz Chrystus nigdy sędziakiem nie był na ziemi/a żadnym sie grzechem nie zmazał/ y iest słusznie od s. Pawła Bogiem wszechmocnỹ nad wszytkim stworzeniem / y na wieki przywitany / y niskim tym pokłonem vczczony: Amen. y inszego naden z Oycem y z Duchem s. Boga nie máſz.

Fol 132 Dwa Bogowie Arianscy.

Psal 82

Bogowie ziemscy, grzechow pełni

Chrystusa też naszeg̃ w tych słowiech Apostoł opisuie we dwu naturach. w ludzkiey ktora wziął z Izráelá: y w Boskiey / ktora nade wszytko y na wieki Bogiem iest błogosławionym. Jako Bostwo y Bog dzielic sie nie może ani rozdwaiac / a iako nawyższe dary y dostoynosci boskie stworzeniu dane / Bogiem go prawym czynic nie mogą: mzey sie szerzey ieszcze ogłosi. Przygania mi P. M. iż wyznawam o nawyższym Bogu / iż iest w personach niezmieszany / a w bostwie nierozdzielny: ale sie iuż o tym wywodow nasłuchał. Na opisaniu persony barzo sie myli / iako go iuż wyższey odprawiono.

Dwie náturze w Chrystuśie.

Drugie iest ono do Philippensow: *Gdy, prawi/ był w postáci (in forma) Bożey, nie poczytał zá łup, iż był rownym Bogu, ale się sam wyniszczył, postác ná się niewolnika biorąc* To iest/nikomu krzywdy nie czyniąc / ani sie z tego chlubiąc / mogł sie zwac rownym Bogu. Postać tu abo forma iest/ istnosc y natura / nie kształt zwierzchowny. iako nauczaią ss. Doktorowie Greccy / Athanasius ser · 4. con Arianos Basilius lib 1 & 4 con Eunomium Nazian orat 5 de Theol. Nisſenus lib de sermone Dei in monte Cyrillus lib 3 Thesauri cap 2 To wszytko Grekowie/ktorzy wiedzieli/ co to Morfi, á po naszemu forma iż iest samo iestestwo y naturá a nie kształt powierzchowny. Co sie y z tego pokázuie: iż iako ludzką nature prawdziwą á nie powierzchną / Chrystus przyiął / ktora tymże słowem (forma) opisana iest: tákże sie też tymże słowem prawa natura Boska opisuie/ w ktorey Chrystus był / y z ktorey sie prawdziwie bez krzywdy niczyiey y bez hardości / chlubic mogł. Czego y to słowo wspiera/ *wyniszczył się* A z czegoż sie wyniszczył/ ieſli Bogiem pierwey nie był? Jeſli zawżdy był stworzeniem y niewolnikiem: nie miał sie z czego wyniszczac a vpokorzać. Jeſli nie był bogatym / iako sie wyższey z tegoż Apostoła przywiodło: a iako sie stał vbogim?

Formá iest substáncia abo iestestwo

2. Philp 2 Chrystus rownym Bogu.

1 Cor 8

Wymysły Aryańskie mowią: Tym sie

*Zbywánie Aryańskie*

mogł chlubic/iż cuda czynił/choroby leczył/y śmierci/dyablom/wiátrom roskázował. &c. Piękne zbywanie. iakoby y im świeci cudownie czynili: a nigdy rownm Bogu iako Syn iest nie byli. Wykładom Oycow śś. niech vstępuią/nie tylo Greckim ale y Lácinskim. Ambrosius lib 2 de fide cap· 4. & epist. 47 Hieron: in cap 1 ad Titum Augusł. lib· 2. contra Maximinum dlá ich wymysłow y despęráckich o pismie wykładow/ izali odstąpic sie od tak iasnęg w pismie swiatła y textu otwoczystego/ y od takich przesławnych mistrzow godziło/ a rozumnemu to przystało:

3. Colos 1. Trzecie iest ono do Kolossensow/ gdzie Pana IESVSA Apostoł wyznáwa byc stworzycielem wszytkiego/ o ktorym niżey sie w tym idącym za tym rozdziale mowi.

4. 1. Cor 10 *Chrystusá kusili Zydowie na puszczy.* Czwarte iest do Korzyntyan. Náucza wielce iasnie Apostoł: *iż Zydowie ná puszczy Chrystusa kusili, gdy od wężow poginęli.* Lecz wiemy/ iż tam samego práwego swego Boga kusili/ mowiąc: *Nie máss ná tey pustyniey chlebá, nie máss wody, odrażą się dussá nássá od tey leguchney potrávy.* Jesliż tedy Chrystusa tam kusili/ toc Chrystus tymże iest prawdziwym Bogiem/ ktory Zydy manną karmił. Otoż iednym y tymże Bogiem iest Chrystus.

Num· 21 Thadę IESVS lud z ziemie wybawił. Podobne temu mieyscu wyznánie iest y drugiego Apostoła także dziwnie iasne. IESVS, prawi/ *lud z ziemie Egipskiey wybawiwszy, drugi raz tych co nie wierzyli pogubił.* Coż może byc prościey y znácznicy rzeczono: Ten co wywiodł lud z Egiptu/ bylże práwym Bogiem: A kto śmie tego przec: Otoż P. JEzus tym Bogiem iest. Bo on wywiodł z Egiptu/ y on lud grzeszny na puszczy zá niedowiarstwo gubił. Zawrzec tu vsta każdy Aryanin musi/ y glozy mu żadne nie pomogą. Sam P. Bog on lud prowadził/ mowi Moyżesz/ a Boga z nim obcego nie było.

6. Tit 2 *Wielki Bog Chrystus* Szoste do Tytusa. Apostoł Chrystusa zowie wielkim Bogiem/ gdy mowi: *Czekamy błogosławioney nádzieie y przyszćia chwały wielkiego Boga, y zbáwićiela nászego IESVSA Chrystusa* Kogoż czekamy: ktoż ná sąd przijdzie: Chrystus. otoż ten iest wielki Bog. Coż może byc iasniey powiedziano: Nie Oyca/ ale Syna czekamy na sąd ostátni/ a ten iest wielkim Bogiem/ a Bog ieden. Toc Syn iednego Bostwá y natury z Oycem/ y tenże iednym wielkim Bogiem.

7. Acto 20 *Bog krwią swoią nas dostał.* Siodme. Tenże Apostoł mowi do duchownych Ephesich: *Postawił was Duch s. Biskupami, rządzic kościołem Bożym, ktorego krwią swoią dostał* A ktoryż Bog krwią swoią dostał kosciola/ to iest/ duss ludzkich ktore są kosciołem Bożym/ iedno P. Chrystus: ktory krwią swoią nas odkupił/ będąc y prawdziwym człowiekiem y prawdziwym Bogiem/ ktory ieden iest.

Byłoby ieszcze wiele mieysc takich pisma s. także nad słońce iasnieyszych/ ktore Boską nature w Chrystusie prawie w oczy kładą/ y tymże Bogiem byc/ ktorym y Ociec iest/ vkazuią. ále kto tym nie wierzy/ y w wiersszey liczbie wywody mu nie pomogą. O wywrotnych wykładách Aryanow/ niżey sie ieszcze mowic będzie/ w iakie káky y ciemności od ták iasnego promienia słow pisma s. vciekaią. Ná vmocnienie bostwa P. Chrystusa nászego/ ieszcze y to przyłożę/ iż po dzielach práwie boskich y samemu Bogu własnych/ Chrystusowe bostwo poznac każdy może.

## ROZDZIAL IX.

*Po dzielách práwie Boskich Chrystusowe bostwo poznać*

I. *Stworzenie świata* Stworzenie świátá własne iest sámego Bogá prawego. y mowi Prorok: *Bogowie ktorzy nie vczynili nieba y ziemie, niech zginą z ziemie y z podniebia* To stworzenie Chrystusowi pismo s. daie. Mądrośc Boga ktora iest Synem Bożym/ mowi: *Gdy Pan Bog záwiesszał fundamenty ziemie, iam z nim wszytko skłádátá* Co Jan s. iáko sie wyszszey mowiło/ na głowie swey Ewángeliey wystáwił/ *przez Słowo*, y te Mądrośc Bożą/ *wszytko się sstáło, á bez niego nic się nie sstáło* y Apostoł naucza: *w nim*: to iest w Chrystusie/ *wszytko iest stworzono no niebie y ná ziemi, widome y niewidome, y Anyołowie, wszytko przezeń y w nim stworzono iest* y indziey: *Ieden* P *Iezus Chrystus przez ktorego wszytko.* Gdy tedy Chrystus stworzył wszytko: iako Bogiem nie iest/ tymże co y Ociec: Ta samá prawdá/ ták iasnie y często w pismie s. vdana/ może wszytko Aryanskie ná bostwo Chrystusowe nástawanie/ obalic. Tu sie krecą y silą/ iakoby te świadectwa wywrocic. Ale na żelazo/ gołą ręką trudno. Nowe słowá s. Páwłá do Kolossensow tak P M. wyszpocić chce. Mo-

Prou 8 Ioan 1 Colos. 1 1 Cor 8.

Jerem· 10 *Chrystus y mądrość Boża świát stworzyła.*

*Wykręty Arianskie*

chce. Mowi tam Apostoł o Chrystusie/ iż iest pierworodny wszytkiego stworzenia. y dla tegó/ Chrystusá miedzy stworzenie kładzie/ iakoby pierwey stworzony był/ iako mowił Aryusz. y tu sie iuż do Aryusza przyznawa/ktorego sie pierwey nie wprzeymie zarzekał.

*Przyznawa sie do Aryuszá P M*

Lecz nie mowi Apostoł/aby był pierwszym stworzeniem/ ale iż rodzay swoyma z Oyca y miał przed wszytkim stworzeniem/ y on iest rzeczy stworzonych przyczyna. Co woner zátym wyraża/ mowiąc: *W nim wszytko stworzono iest, na niebie y ná ziemi.* Gdyby był stworzony/ nie mogłby stworzenia z niczego tworzyc. Bo tey mocy stworzenie miec nie może. Potym mowi P M. iż tu Páwel ś nie mowi ábý Chrystus stworzył nieboy ziemie/ále to tylo co ná niebie y ná ziemi. A my mowim: iednaż to moc y za iedno idzie/ stworzyc wszytko co ná niebie y na ziemi/ iako y stworzyć niebo y ziemie. Izali łacniey Anyoły stworzyc/niżli widome to niebo y ziemie? Co tenże Apostoł iasniey na inym mieyscu twierdzi/ do Chrystusa mowiąc: *Tyś Pánie ná początku vfundował ziemię, y dzieło ręku twoich są niebá.* Y wyżey: *Przezeń*, to iest przez Chrystusá/ *vczynił wieki* to iest/ świat y wszytko co na nim iest. Y Jan s. znacznie rzekł: *Swiát przezeń vczyniony iest* Potrzecie mowi P M Iż sie w tych słowiech Apostolskich/ stworzenie duchowne y przekształtowánie tozumiec ma. Bo Anyołowie przekształtowáni są/ iż Chrystusowi służyc poczęli/ y ták od Chrystusá stworzeni. O Boże co za wymysły y plotki wysmiania godne. nie miał sie do czego iuż uciec/áż do tey bayki. Gdzież to w pismie przekształtowanie? skądże tá gloza? Apostoł mowi/ *wszytko przez Chrystusá vczyniono iest y ná niebie y ná ziemi, widome y niewidome, y Throny, y Pánowánia, y Kśięstwá, y Mocy, wszytko przezeń y w nim stworzone iest* a pan ten mowi: Przekształtowano iest. Ktoż stworzenie przekształtowaniem zwac może? O slepoto nieslychána/iako prawdę odmiátaß/ a w ciemnosci wmyslnie leziesz.

*Hebr. 1*

*Ioan 1*

*Fol 138 Przekształtowanie Anyołow*

*Glozy y przydatki do pismá S.*

*Stworzenie, przekształtowanie v Arianow.*

Chce sobie y onemi słowy pomoc tamże niżey położonemi: *Przez Chrystusa przeiednano wszytko w nim, y vspokoiono przez krew krzyżá iego y co ná ziemi y co w niebie* Ale inne iest stworzenie/ inne vspokoienie. stworzył P. Chrystus wszytko iako Bog/ a vspokoił iako pośrzednik nasz/ przez krew y człowieczenstwo swoie. Trudno tu wierciec.

Nakoniec tak sylogizmuie ten pan: Oycá pismo nie zowie pierworodnym wszytkiego stworzenia/ á syná ták zowie/ toc nie bedzie Syn tymże Bogiem co y Otiec. A my odpowiadamy: Tymże Bogiem iest/ bo teyże wszechmocnosci iest na stworzenie swiata: ale nie tey persony. Inszy nierodzony Otiec/y przeto pierworodnym zwac sie nie może: a inszy rodzony Syn z niego/bostwo przedwiecznie y nature iego bierzący: y przeto pierworodny iest. pierwey sie vrodził z Oyca/niż wszytko stworzenie. Nie stworzony ale rodzony/ przed wszytkim stworzeniem od wieku. przez ktorego/ iako zaraz dokłada Apostoł/wszytko stworzono iest. Masz obie y vczynione y stworzone/abys rozności miedzy temi słowy nie szukał.

*Silogizmik sprzeczny*

*Pierworodny przed stworzeniem.*

Tu sie tuszyc tych Aryanow godzi Jako oni nam o słowo persony y istności ktoremi Boga w Troycy iedynego wyznawamy/ iż ich wyraznie w pismie nie masz/przygániaią:a sami słowa przeciwne samemu wyraznemu textowi wtaczaią. kto stworzenie zwać ma *przekształtowániem?* izali chleb może zwac kamieniem? a ieszcze z taką śmiałoscią/ iż iednego ze wszytkiego swiatá Chrześciánina nie maią/ ani mianuią/ ktoryby tak smiele z pisma s. smiac sie ważył.

*Ariani o persony nam przymowki czynią.*

Drugie iest własne dzieło Boskie/ wszytko co iest stworzonego/ ręką swoią wspierac y dochowywac. To sam tylo odprawuie ten co stworzył. Jako y Poganskie wiersze Apostoł przywodzi: *W Bogu żyiem, russamy się, y iesteśmy* To zatrzymanie rzeczy stworzonych tenże Apostoł Chrystusowi przyczyta mowiąc: *Nosi wszytko słowem mocy swey*: a iakoż prawym iednym z Oycem Bogiem byc nie ma?

2. *Dochowánie wszytkiego własne Bogu.*

Hebr 1
Acto 17

Wiedzieć serca y mysli ludzkie sam Bog może/iako rzekł: *Ia Pan badáiący serca, y doznawáiący nerek* Te słowa o sobie Chrystus Jezus mowi: *Iam iest doznawáiąc nerek y serca.* By nie był tymże Bogiem: iakoby to smiał o sobie twierdzić? y ták mowiąc/dał znać/iż mysli ludzkie wiedział/nie z obiawienia y mocy darowney: ale z swey własney/iako y Otiec. Y mowi o nim Jan ś. *On wiedział co iest w człowieku* Y Piotr s. *Pánie, ty wieś wszytko.* y wszyscy Apostołowie mowią: *Teraz wiemy iż wszytko wieś, á nie potrzebá áby cię kto pytał* y drugi Ewangelista: *Widząc IESVS mysli ich, rzekł &c.*

3. *Serca y mysli wiedzieć.*

Ierem 17
Apoc 2
Ioan 2
Ioan 21
Ioan 16
Matt 9

By Pan

4. Dwie żywot wieczny. Ioan 10 Isaiae 45.

By P. JEzus nie był prawym Bogiem/a iakoby smiał mowic: *Daię owcom moim żywot wieczny?* Co własnie iest swemu Bogu/ ktory o sobie mowi: *Bog sprawiedliwy, y nad mię ktoryby zbáwiał niego nie masz.* izali ktore stworzenie może dáć żywot/ y chwałe niebieską/ ktorey samo z siebie nie ma?

5. Luc 7 Matt. 9. *Odpuszczenie grzechow.* Hebr. 1.

Gdy P. JEzus grzechy swoią mocą odpuszcza: izali nie samego Boga własne dzieło czyni? izali to nie prawda/ iż odpuszczac grzechow nikt/ iedno sam P. Bog nie może? Chrystus odpuszcza grzechy nie pożyczaną mocą ani nadaną: ale swoią własną. Bo mowi Apostoł: *Nosi wszytko słowem mocy swey, oczyściáiąc grzechy* tąż mocą. Jakoż Bogiem prawym tym co y Ociec nie iest? Tym dowodem Bostwa Chrystusowego ściśniony Aryański Rakowski Minister Smalcius: musiał sie pisma ś. y prawdy zaprzec y mowic: iż Chrystus ná ziemi grzechow odpuszczác nie mogł/ iedno karánia doczesne zá grzechy: to iest/ niemocy odpuszczał y uzdrawiał. A Chrystus sam mowi: *Syn człowieczy ma moc odpuszczáć grzechy na ziemi.* y pierwey duszę chorego onego/grzechy mu odpuszczaiąc/zleczył: toż niemoc iego ktora mogła być karanim za grzech/ uzdrowił: y na duszy y na ciele moc swoie Boską pokazuiąc. O iakoc przy pismie stoią/ o iako ie/ o prawdzie rospaczywszy/ y ona sie zbrzydziwszy/ w błoto wzgardy swoiey mieca/ y po nim/ iako wieprze po perłach depca. o iako zelżywie Pana wszytkiey chwały y Bogá prawdziwego poniżaią y hanbią/ y obłudnie to czczą/ obaczyc rostropny Czytelniku możesz.

Smalcius Fol 17 *iako bluźni* Matt. 9.

6. *Oz wrenie vmarłych wł swa moca* Ioan 5

By Chrystus stworzeniem był/a Bostwa swego własnego z Oycem spolnego nie miał/iakoby mowił: *Iako Ociec skrzesza vmárłe y ozywia, tak y Syn ktore chce ozywia* Toc nie z pożyczaney y darowney mocy/ale z swey własney/iaką Ociec ma/ktorą sam wedle woley swey rościąga iako chce. Jakaby to była/ iż tak mam rzec (odpusc Panie/ ty nas bluźnierstwá przeciwnikow mowic przymuszaią) hardosc y szalbierstwo/ gdyby tak mowił/a Bogiem także iako y Ociec nie był? y ieszcze przydaie: *Co iedno Ociec czyni, toż y także* (to iest własną mocą) *syn czyni,* iako iest wyżey.

7. Marc 9 Roskazował Pan IESVS dyablom y mowił: *Głuchy y niemy duchu, ia tobie roskazuię wynidz od niego.* Roskazował wiátrom y morzu/ roskazował vmarłemu: *Lazárzu, wynidz.* ktoc roskazuie/ten swoią własną mocą czyni. A iż to Boska moc: pewnie Bogiem iest Chrystus.

Roskazowanie własną mocą vkazuie

A na vpewnienie tey mocy swey własney/ Chrystus dawał ią drugim/ iako swoie a niepożyczane. Dawał moc Apostołom aby cuda czynili: Toc Pan swoią a nie cudzą mocą władnący. Czego sam podparł gdy mowił: *Ieśli nie czynię dźieł Oyca mego* (ktore sam tylo Bog czynić może) *nie wierzćie mi á ieśli czynię á mnie nie wierzyćie. wzdy dźiełom wierzćie, ábyśćie poznali, iż ia w Oycu, a Ociec we mnie.* To iest/ Bostwasmy y mocy iedney na takie cudow czynienie. Acz wedle natury ludzkiey y one słowa iego wielką prawdę maią: *Wszytko mi dane iest od Oyca mego* y ono: *Darował mu Bog imię nad wszystko imię* y ono: *Daná mi iest wszystka moc ná niebie y ná ziemi* Co sie wszytko o przyrodzonym człowieczenstwie rozumie/ w ktorym podwyższenie swoie wysłużył. Lecz Boska moc iego/ dziedziczna y vrodzona/a nie darowna iest.

8. Dawanie mocy drugim. Matt. 10 Matt. 11 Philip 2 Matt 28.

## ROZDZIAŁ X.

*Nowi Aryani P. Chrystusowi Boskie dźielności przyczytaią á Bogiem go prawym znáć niechcą.*

Zacmiony rozum ich/ przeciwieństwa nieostrożne przynosi. To co samemu prawemu y wszechmocnemu Bogu własnie iest/ w Panie Chrystusie wyznawaią: a Bogiem go prawym znac niechcą/ tylo czynionym go żelżywie vdaią. Słowa są P M. wyznawa X. Skárgá/ iż wedle mocy nábytey Pan Jezus może dáć sługom swoim żywot wieczny. Já ta teoy mowa y zá tákiem słowy/ pytam X. Skárgi/ y nawyższy ná niebie y ná ziemi vrzad/ ktoryż iest iedno Bogiem być? ktoż może wszytko wedle woley swey czynic/ y dobro prawdziwe Boskie/ táko iest żywot wieczny/ sługom swoim dárować/ iedno Bog? Gdy tedy Pan Jezus Názáreński ná nawyższy vrzad iest od Oycá wyniesiony: gdy wszytkim y żywotem wiecznym włada y żáfuie podług woley swey: tákoż Bogiem nie iest/ á Bogiem od Oycá czynionym? Ná to P. M odpowiadam. Naprzod w kazaniu moim o Troycy przenawyższey/ wyznałem dwoie moc w Chrystusie Panie naszym: iedną Boską wieczną y dźiedziczną: drugą wedle człowieczenstwa wysłużoną/ o ktorey świeta onego mowi Ewangelia: *Daná mi iest wszeláka mocná niebie y ná ziemi.* Jako są w Pánie Chrystusie dwie

*Dwie náturze á iedná ſię w drugą nie odmienia.*

naturze/Boſka y ludzka: tak tez ſą dwie mocy w nim. oboiá natura ma ſwoie własności/ a iedna ſie w drugą nie odmienia. ſłużył naſzemu zbawieniu iako człowiek: ale ie rozdawa iako Bog. wyſłużył nam żywot wieczny iako człowiek/ vbostwiony w perſonie Boſkiey: ale ten żywot wieczny dáie iako Bog. krwią ſwoią okupił grzechy náſze iako człowiek: ale ie odpuſzcza iako Bog. Nauczał nas w ćiele drogi zbawiennej/iako Pan y mistrz naſz: ale wiarę y naukę wlewa w ſerca naſze/ iako Bog. Nie mieſzamy natur w Chryſtuśie/ iako *Eutyches* potępiony/za ktorym wy Aryani idziecie/ gdy naturze ludzkiey ſtworzoney/ Boſkie y ſamemu Bogu własne dzielności przyczytacie. y tak natury mieſzacie/ mowiąc: iż wedle ludzkiey y ſtworzoney nátury/ żywot wieczny dáie. To wielka omyłka y kacerſtwo.

*Zá Eutychesem idą Ariani*

*Na drugie pytanie. Bog nie ieſt vrzędnikiem. Vrzędy Bogiem nie czynią*

Ná drugie pytanie: Jeſli nawyżſzy vrzad ná niebie y ná ziemi ieſt/ Bogiem być? tak odpowiadam: Pan Bog nie ieſt vrzędnikiem/ ale Panem. vrzędy tez Boga nie czynią/ ale lżą maieſtat iego. gdyż on Panem nad pany/ a ſam wſzytkie vrzędy nád ziemi y na niebie rozdaie. Nie wiem co za rozum w tym pytaniu? Jeſli Chryſtuſa dla vrzędu nawyżſzym Bogiem czynią: przeciwne ſobie rzeczy mowią. Bo ieſli ieſt Bogiem/ tedyc Panem a nie vrzędnikiem. a ieſli vrzędnikiem/ toc nie Bogiem ale ſługą.

*Ná trzecie*

Potrzecie/ gdy pyta: Jeſli kto może dáć żywot wieczny ieno Bog? mowic ſie nie może/ ieno ſam Pan Bog żywot wieczny daie/ iego to własne dzieło: iako y grzechow odpuſzczac y człowieka vſprawiedliwiać/ nie może ieno prawy nawyżſzy Bog. A gdy zatym to zawiera P M. Toc Chryſtus ieſt Bogiem/ gdyż żywot dáć wieczny y grzechy odpuścic może. odpowiadam: Wielka to prawda/ y nic ſie prawdziwſzego w iego tym piſmie nie naydzie. My Katholicy po Chryſtuſowych Bogu własnych dzielnosciach/ bostwa iego dochodzim/ iako ieſt w rozdziale dźiewiątym. y tak z wámi zawieramy: Ktoż może żywot wieczny darować ieno Bog? Pan Chryſtus daie żywot wieczny: toc Bogiem ieſt. ſzczera prawda. Chryſtus vſprawiedliwia y grzechy mocą ſwoią odpuſzcza: toc Bogiem ieſt. wielka prawda. To gdy wy tak Aryani zamykacie: ſkładnie y prawdziwie iako mądrzy czynicie.

*Dobra conſequentia.*

Lecz gdy przydaiecie/ iż Chryſtus Bogiem ieſt czynonym: tuscie wſzyſtko podrwili/ tuscie głupſtwo ſwoie y zaſlepiony rozum wydali. Jzali czynony Bog Bogiem prawym ieſt? y owſzem taki/ falſzywym ieſt Bogiem. y zleby to y z oſzukaniem o ſobie taki Bog mowił: ktory będąc ſtworzony/ meſtworzonymby ſie/ co własno ieſt Bogu/ czynił. W tym wielkich dwu ślepot Aryanı vchodzic nie mogą: Jedney/ iż Chryſtuſowi własne Bogu ſamemu vczynności przyznawaią: a prawdziwego mu bostwa/ ktore iedno ieſt/ nie oddaią. Drugiey/ iż ſwemu Chryſtuſowi niewprzeymi ſą/ a iego oſzukac chcą/ y z niego ſie ſmieią.

*Podrwili wſzytko Ariam*

*Czynony Bog prawym Bogiem nie ieſt.*

*Dwie ſlepocie Ariańſkie*

Patrzmy iákie to naśmiewiſko: Mowią: Pan Chryſtus ma moc ná niebie y ná ziemi. y wedle woley ſwoiey komu chce żywot wieczny dáie/ Bogiem ieſt prawdziwym/ ná nim ſie z ſercá iáko ná ſwym Bogu kontentuiem/ on grzechy odpuſzcza/ weń iáko w Bogá wierzym. A tak go w maieſtacie wyſokim poſadziwſzy/ y nad Anyoły y nad wſzyſtko ſtworzenie podniozſzy: wnetże go z tego maieſtatu zrzucaią/ mowiąc: Czynony ieſt Bog/ y ták iáko y my ſtworzony. z pałacu krolewſkie° do piekarniey go miedzy chłopſka czeladź mieca/ y rowno z ſtworzonemi niewolniki mieſzaią.

*Ariani z ſwe° Chryſtuſa żarty czynią.*

Pánem náſzym ieſt/ *mowią*, ále Pánem ſię doſkonáłym nie vrodził/ áż po zmartwychwſtániu doſkonáłym Pánem zoſtał. Toc go vczili/ y ſłowo Anyołow/ ktorzy ſkoro ſię vrodził Panem go y Chryſtuſem ogłaſzali. Synem Bożym ieſt/ *mowią*, ále nie był przed zmartwychwſtániem doſkonáłym Synem Bożym. toć go vczili/ y ſłowo Oycá niebieſkiego do niego po chrzcie y na przemienieniu ſpuſzczone vſzanowali. Synem Bożym ieſt/ *prawi*, ále z łáſki y ſpoſobieniem/ iáko y my. toć go vczili. Jeſzcze mowią: iż Chryſtus grzechy odpuſzczał y vſpráwiedliwiał: á ſám doſkonáley świątobliwości y mądrosci nie miał/ bo ſie w niey pomnażał. toc go vczili. o iako ſłowo Ewángeliey tak ſproſnie wykładaiąc/ wielce Pana zelżyli. Jakoż miał vſpráwiedliwiać ine tu na ziemi będąc/ ktory ſam doſkonaley świątobliwosci y ſprawiedliwoſci nie miał? Jako miał nas nauczac y w prawdzie nas vbeſpieczac/ ieſli ſam przy doſkonaley mądrosci nie zoſtawał? Nauczaią: iż krew y mękà Páná Chryſtuſá/ tey ieſt z śiebie wagi/ iáko y inego człowiekà/ tylo z oſoby iego czyni ſie ważna.

P M. Fol 240 — P M Fol 241 — Fol 239. — P. M Fol 239 — P M. Fol: 246.

ni sie ważna. A gdy ich spytaß: co za oso-
ba iego/ y skąd ma te powagę/ aby mo-
gła krwią y męką swoią y śmiercią
grzechy wßytkiego swiata płacic/ y ży-
wot wieczny kupic? odpowiadaią:
iż osobá ábo personá w Chrystusie ßczerze ludzka
y stworzona iest / y nic w sobie Bostkiego z nátury
niema / ieno z łáski y z dáru. A my mowim:
Persona ßczerego stworzenia koncem y
miarą obieta / zasłużyc żywotá wie-
cznego bez konca/ y nieobietego/ nie mo-
Fol 6 &7 że: Finiti ad infinitum nulla compa-
ratio Na co P. Szlachcic w brod tak
nas odprawuie: Prawdá to / *práwi*, iż mece
páńskiey y śmierci żadnego dosyćuczynienia nie
przyczytamy. y bluźnierstwem zowie to co A-
1. Cor 6 postoł rzekł / y wßystek świat Chrze-
scianski wyznawa. Toc mękę y smierc
Pańską vczcił: iakie z niey żarty Zydo-
wskie y Poganskie czyni?

Owa ta czesc / ktorą oni na swego
Chrystusá kładą / poßła na one / ktorą
żołnierze Piłatowi Panu naßemu od-
dawali. w purpurę go obłoczą / a na-
giego krzyżuią. koronuiąc go/ ale cier-
niem. toć go vczcili. Zbawia nas / *mowią*
*Aryani*, y grzechy nam odpußcza: ále to nie z sie-
Iáko czcza bie ma/ iáko y my toc go vczcili. Bogiem iest/
swe° Chry ále niedawno nástał/ gdy sie z Máryey począł.
stusa Ari- toć go vczcili. Bostką mu rękę czynią/
ani. iż dáie żywot wieczny/ a głowę nan glimaną
stawią / iż vczyniony iest iáko y ine stworzen..
toc go vczcili. Izali taka vprzeymosc
ku Bogu byc ma? Co to za ßyderska
czesc? izali to nie ßczere naśmiewisko
z Pana swego? Niechże sie tego wsty-
dzą. A iesli co Bostkiego w nim znaią/
czego sie stworzeniu przywłaßczac nie
godzi: niechże mu sie z námi / iako Bo-
gu prawdziwemu y z Oycem y Du-
chem ś. iednemu / z serca iako namiłße
stworzenie iego pokłomą / mowiąc:
Gloria Patri, &c.

## ROZDZIAL XI

*Z tego iż się Chrystusowi iednáka cześć y po-
kłon iako y Oycu dáie, wielki dowod iż iest
tymże iednym z nim Bogiem.*

SAm Pan IESVS oznaymił wolą
Oyca swego / iż chce to miec: aby
Ioan 3. tak *wßyscy czćili Synà, iáko czczą Oycá, y kto
nie czći Syna, Oycá nie czći ktory go posłał*
Niechce Pan Chrystus / iako sie z tych
słow pokazuie/ aby cześć iego była od-
dzielona od Oycowskiey. y on iest / ia-
Philip 2 ko Apostoł mowi / ktoremu przyklęka
wßelkie kolano w niebie / ná ziemi y
pod ziemią. y każdy ięzyk wyznawać
ma/ iż on iest w chwale Boga Oyca: to
iest/ teyże vczestnik czći y chwały/ w kto-
rey Ociec iest. A mowi sam o sobie:
*Przyidzie Syn człowieczy w chwale Oycá swe-
go* y na inßym mieyscu: *Przyidzie*, pra-
wi/ *w máiestacie swoim*. chwała Oyca/ie-
go iest: maiestat iego/ tenże co y Oyco-
wski. Anyołowie y swieci strzegą sie/
aby im nikt czci Boskiey nie oddawał:
iako iest w pismie ś. ale Chrystus ią
przyimuie. Bo iego iest własna/ y Bo-
giem iest wßystkiego stworzenia. Przy-
iął ią od krolow we złobie maluczkim
leżąc. Przyiął ią od śleponarodzone-
go / gdy go spytał: *wierzyß w Synà Bożego?* A on rzekł/ *wierzę*. y pokłonił mu sie/
czesc Boską oddaiąc. Przyiął ią y od
wcznow / ktorzy przyklękaiąc do nog
iego pokłon mu Boski oddawali / mo-
wiąc: *Prawdźiwie iestes Synem Bożym* to
iest/ Bogiem. Przyiął y od Thomaßa/
ktory przypadaiąc do niego / mowił:
*Pan moy y Bog moy iesteś*

By nie był godny teyże czci Bogu sá-
memu powinney/ ktorą latria zowiem:
rzekłby iako s Piotr/ *człowiekiem iestem,
nie iestem Bogiem* Powiedziałby iako
Anyoł: *Nie czyń tego Boskiey czći nie day
mi, społstugá y towarzyß tw oy iestem, Bogu
się kłániay*. Izali prawdziwßy anyoł y
Piotr s. mzli Chrystus? Izali mespra-
wiedliwosc y ßalbierstwo iakie w nim
sie naleść może? Bylby takim / gdyby
Bogiem nie będąc / zwáć sie Bogiem/
y Boską czesc od ludźi y anyołow od-
bierać śmiał. Roskázuie Boc Ociec
(mowi s. Apostoł) aby mu sie iako Sy-
nowi iego anyołowie pokłonili / y tęż
czesc ktora własna iest Bogu/ iemu od-
dawali: iako tymże Bogiem co y Ociec
nie iest? Wzywa go Szczepan ś. iako
Boga/ y to wzywanie czesc w sobie Bo-
ską ma. wzywaią go wßyscy wierni/ y
wiarę y nadzieię w nim pokładaią. y
Apostoł zakochania swego y chluby
swey niechce w nikim inßym posadzać/
iedno w nim: iakoż mu czci Boskiey nie
daie? Barzo daie. A iesli czesc y chwa-
łę samemu Bogu służącą ma/ y od lu-
dźi ią y anyołow przyimuie: iakoż Bo-
giem y tymże iednym / ktoremu taka
cześć służy / nie będzie? W czym iakie
głupstwo po sobie pokazuią nowi A-
ryani Rakowscy/ cześć Boską Chrystu-
sowi przyznawaiąc/ a bostwá mu pra-

Matt 28 Luc 9 *Anyołowie czci Boskiey nie przyimuią* Apoc. 19. Matt 2 Ioan 9.

Matt 14 Ioan 10

*Iatria.* Acto 10 Apoc 19.

*Boska cześć Pan Chrystus przyimuie*

Hebr 1

Acto 7

Galat 6.

wego y

wego y z Oycem iednego vmyślaiąc: niżey sie dotknie. Tegom ostátniego wywodu vżyc chćiał na rowność Bostwa Chrystusowego z Oycem/ ktory wielce iasny y iako palcem dotkliwy stánąć w oczach Aryánskich może.

## ROZDZIAL XII.

*Rozbiánie pofałszowánego pismá, z ktorego bluźnierstwá ná Bostwo Chrystusowe biorą, iedná siekierá ná wszytkie w obec.*

PRzychodźim do rozbiánia fałszywie przywodzonego pisma s. ktorym bluźnierstwo swoie ná Bostwo Paná naszego Aryani pokrywaią. Fundáment iest wszytkich wywrotow ich: pomieszanie dwu natur w Chrystusie Panie naszym. ktorych tak mocne y wielkie wywody wyszey iuż w tym pismie stanęły.

Pomieszanie dwu rożnych natur.

Niechcą sie ná to obeyźrzeć/ iż Pánu nászemu zbáwicielowi / raz sie niskie y podle tytuły: drugi raz wysokie y boskie/dáią. raz mowi pismo: iż Syn człowieczy: drugi raz/ iż Syn Boży iest. Raz o sobie mowi / iż iest mniey szy niżli Oćiec: drugi raz/ iż iest rowny Oycu. raz go Apostoł niewolnikiem: drugi raz Pánem y Bogiem zowie. Raz mowi/ iż iest bogáty: drugi raz/ iż iest vbogi. Te rożne przezwiská nie mogą byc wedle iedney natury / ale wedle dwu: to iest/ ludzkiey y boskiey. Co podło y nisko/ to wedle człowieczenstwa: á co wysoko y nad stworzenie / to wedle Bostwa przyczytać sie Panu ma. Co gdy Aryani mieszáią: ta iedną siekierą Oycowie ś. stárzy / ich falsze roscinali. Nárykali vszy ich / iż to á to wedle ludzkiey / á to á to wedle boskiey nátury brać sie ma. Może tu poważne słowá s. Grzegorzá Názyanzá/ potym do niektorych osobnych zfałszowanych od nich slow pisma s. przystąpie. Pisze tak ten swiety wielki Theolog.

Rożne przezwiská, rożne natury vkazuią

Nazyanz. orat 3 de Theologia sub finem

*Urodził się Chrystus, ále iuż vrodzony był (to iest przedwiecznie z Oycá) z niewiásty się vrodził, ále z dziewice. iedno ludzkie, drugie iest Boskie rodzenie. w iednym bez mátki, w drugim bez Oycá. oboie z Bostwá iest. Nossony był, w máćierzyńskim żywoćie · ále od Proroká (Ianá) w żywoćie poznány, ktory przed Słowem (to iest przed Synem Bożym) dla ktorego stworzony był, wyskákował. w pieluchy vwiniony był ále pogrzebne prześćieradłá ożywszy zrzućił. we żłobie położony był: ále od Anyołow vczczony. gwiazdá go wydałá, y krolowie mu się kłániáli. Czemuż się ty tym odtracaß, ná co oczy pátrzą · á tego czego rozumem dochodzić możeß, nie widziß? Wygnány iest do Egyptu: ále nieczyste nabożeństwo Egyptskie obálił. Nie miał pięknośći y okrásy v zydow, ále v Dányelá nakrásnieyszy był nád wszytkie ludzie. y ná gorze vczniow iásnośćią przeráził, y sstał się świetnieyszy niżli słońce, przyszłą iásność oznacząiąc. Ochrzczony był iáko człowiek: ále grzechy gładził iáko Bog. y dla tego ochrzczony, áby wodzie poświęcenie dał. kussony był iáko człowiek: ále zwyćiężył iáko Bog. y każe nam być wielgomyślnemi y mocnemi, iż swoią mocą świát zwyćiężył. Głod ćierpiał. ále wiele tyśięcy ludzi karmił, y sam iest niebieskim ożywiáiącym chlebem. Prágnął: ále wołał kto prágnie, przychodz do mnie á piy. y obiecał wiernym, iż iáko zrzodłá wody wytryskáć máią. vprácowány był · ále tych ktorzy sa sprácowáni y obćiążeni, ochłoda został Obćiążony był spániem: ále po morzu lekki chodził, y wiátry gromił, y Piotrá tonącego podniosł, y wyniosł. Pobor dał: ále z ryby, y krolem iest pobor wyćiągáiących. Názywáli go Sámárytanem y Dyabelnikiem ále onemu Sámárytanowi, ktory z Ieruzálem idąc miedzy łotry wpadł, zdrowie daie, y dyabły goni, y oni go znáią, y milony czártow ná głębokość pogrąża, y ná książe dyabelskie, iáko blisko vpadáiące pátrzy kámionować go chcą. ále poimáć go nie mogą Modli się: ále sam modlących wysłuchawa. Poptákuie: ále sam łzy vśmierza Pyta gdzie iest Lázarz położony (bo człowiekiem był) ále Lázárzá od śmierći do żywotá wzbudza (bo Bogiem był) przedáia go y tanie, tylko zá trzydzieśći śrebrnych ále w tym świát drogo bárzo, to iest swoią krwią okupuie Prowádzony był iáko owcá do zábicia: ále Izráela, á teraz wszytek świát karmi. Iáko báranek zámilkł · ále słowo iego ná puszczy wołáiący rozgłosił. vbolały zránion ále wszytkie niemocy y choroby oddala Ná drzewie krzyżowym podnieśiony, y przybity był: ále nam drzewo żywotá przywrocił, y łotrá spotwiszącego zbáwił, y wszytko ná co się pátrzy, zácmił. octem go nápawáią, y żołć zá pokarm podáią ále ktoż wodę w wino obrocił, y gorzkość onę oddalił? Ten ktory iest wszytek słodki y pożądány. Duszę podáie: ále wrocić ią moc sobie zostáwuie. zasłony się rozdzieráią: (bo gorne się otwieráią) Opoki się pádáią, vmárli się do żywotá przyzywáią. vmiera · ále żywot dáie, y śmiercią swoią śmierć gubi Pogrzebiony iest: ále zmartwychwstał. Do piekłá sstąpił. ále dusze wywodzi, y do niebá wstępuie, y*

*puie, y przyydzie sądzić żywych y vmárłych.*

Fol. 95. & 140.

Poty ten s. Obeyzrzy sie ná te wielkiego y swietego Doktora słowá P. M ktorys o niskosci człowieczenstwá Pána naßego pisma náwtykał: a tos drugie o wysokosci Bostwa iego prawego opuscił. Tu co słowo / to pismo s. nie machlowane am figurowane/iako v Aryanow. Na tym sie bawiß na co oczy patrzyć mogły/y co sie rozumowi vdatnieyße zda: a do tego myśli nie przyłożyß/ czego wiárą Katholicką/gdyby ią miał siegać możeß.

## ROZDZIAL XIII

*Odprává ná to, co z pismá pokrzywionego, przećiw Bostwu Pána nássego Aryani przywodzą.*

I. *Dwoie pismo krzywia.*

NA dwu naprzedmieyßych mieyscach pisma ś. vpory ich polegaią / y w nich fundamenty swoie/ na Chrystusowe Bostwo nastepuiąc/pokładaią. Jedno iest ono/co Anyoł do przeczystey Bogarodzice rzekł: *Duch ś przyydzie ná ćię, y moc nawyzßego záśloni tobie, y dla tego co sie z ćiebie narodzi świętego, zwáne będzie Synem Bożym.* Luc 1. Widząc oni iż toż iest Bogiem byc co Synem Bożym byc/ y miec z rodzenia náture Oycowską: tym chcą tego vchodzic/iakoby sie z tych słow pokazowało/ iż dla tego sie Pan Chrystus Synem Bożym zowie/iż z Ducha s. bez męża poczety iest. Na co im taki odpor daiem. Nie Synem Bożym / ale Synem Ducha s. ktory męskie nasienie mocą swoią záśtąpił/ zwacby sie P. Chrystus z ich na te słowá wymystu miał. co iż sie mowic nie może: nie dla tego Pan Chrystus Synem sie Bożym zowie. y Jadam pierwßy człowiek / nie tylo bez męża/ale y bez niewiasty stworzony iest: á iednak tego imienia nie doßedł/ani żaden Anyoł / iako Apostoł mowi. A tez pierwey mżli na ochrone czystości panienskiey Duch s. wspomniał: Anyoł iuż Chrystusa ktory sie vrodzic miał / Synem nawyzßego (Boga) nazwał. Toć znac / iż nie dla tego nazwány iest Synem Bożym/iż bez męża spráwą Ducha ś. poczety iest. Prawdziwa przyczyná tá iest / dla ktorey sie Chrystus vrodzony z Panny Synem Bożym zowie: iż iuż był przedwiecznym y przyrodzonym Synem Bożym/ iako sie pokazało. y Nazyánzenus wyzßey położony dotknął: iż ten ktory sie za czásu ostał Synem ludzkim/ człowieczenstwo wzięte z pánny przeczystey/ w Boską synowską w swoie przedwieczną persone ziednoczył. y nie są dwa synowie/ iako Nestorius błądził: inßy z mátki doczesnie / a inßy z Oyca przedwiecznie rodzony: ale Syn Bozy ieden Chrystus/we dwu naturach. o ktorych iuż wielkie y zupełne wywody wyzßey stánęły. Prozno tedy z tych słow Anyelskich Bostwo Pana naßego psowac chcą/z ktorych sie tesßcze wiecey vmacnia. Prozno tym rodzay iego inßy przedwieczny zatłumiac sie wążą / wedle ktorego zawżdy iest / y był iedny Synem Bozym. Pierweyby przedwieczne synostwo ieg obalic: toż z tych słow pomoc swoim błędō bracby mieli.

*Nie dwá synowie.*

2.

Drugie też mieysce pisma s. za wielką podporę kacerstwa swego pokładaią / ono co Piotr ś. rzekł: *Zápewne niechay wie wßytek dom Izráelá, iż y Pánem go y Chrystusem vczynił Bog, tego IESVSA ktoregośćie my vkrzyżowali.* Z tych słow vtwierdzic to chcą / iż Chrystus iest czynionym od Oyca Bogiem / nie tym co Otiec/ale inßym. To niezmierna slepota/y wykretactwo bez wstydu. Jzali tu mowi Piotr s. vczynił go Bogiem: Pánem tylo y Chrystusem wedle człowieczenstwa / w ktorym tego / sstawßy sie dla nas niewolnikiem/nie miał/vczynony/y nad wßytko wyniesiony iest. Za ono poniżenie na krzyżu / sstał sie wedle człowieczey natury Krolem nad krolmi/y Panem nad pany. y wziął moc na niebie y na ziemi/nie z strony Bostwa/bo ie zawżdy miał / rodzeniem y dziedzictwem przedwiecznym: ale z strony człowieczenstwa/w ktorym za posłußenstwo y poniżenie/onego panowania dostał.

Drugie Pismo Acto 2. P M Fol 1719. Czynony Bog

Te słowa s. Piotra wzięli Aryani na zmocnienie Boga czynionego/o ktorym nigdy Piotr s. nie myślił/ani wiedział/ y wieloscią sie bogow iako Pogánską y dyabelską służbą brzydził. y nie maiąc tego słowa/ *vczynił go Bog Bogiem*, ieno/ *vczynił go Bog Pánem y Chrystusem* smieią na tym fałßywym przydatku te nauke o dwu bogach fundowác. y tym P. M. mocne z pisma ś. Katholickie o Bostwie práwym y iednym wywody / rozbuac sie kusi. A my ten iego z piasku fundament / iednym tym słowem rozbuamy: iż tam nie mowi / Bogiem go / ale Pánem vczynił. y to wedle samego człowieczenstwá / w ktorym poniżony y vkrzyżowany /

*Pogańska służba dyabelska wielobostwo*

*Przyczyná imienia Syna Bożego.*

zowany / przewysoko wymesiony iest. Bo Piotr s. Ducha s. mądrości pełny / nie rzekł o dwu Bogu Zydom onym náuki v nich brzydkiey á pogańskiey / nie przekładał: ale y o iednym Bostwie Chrystusa z Oycem y Duchem ś. które wszytká Apostolska nauka znami pochwala / na on czás y na początku y na onym pierwszym kazaniu / wyznanie vmyślnie opuścił: Aby onych prostych y nowych vczniow nie wzgorszył / y od siebie nie odraził. O czym s. Chryzostom tak nápisał: *Ieśli, práwi / sámego Chrystusa, gdy im o rownośći ktorą ma z Oycem opowiádał, kámionować chćieli, y dla tego bluźniercą go zwáli: nigdyby byli od rybakow tey náuki nie przyięli, zwłaszczá gdy krzyż vprzedził* A niżey: *Zydowie ktorzy się vstáwnie w zakonie ćwiczyli, á często słyszeli · Stuchay Izráelu, Pan Bog twoy ieden iest gdyż widzieli iż był (Chrystus) ná krzyżu záwieszony y pogrzebiony, á nie widzieli iako zmartwychwstał. gdyby o nim słyszeli iż Bogiem iest, y Oycu rownym izaliby się byli temi słowy nie zbrzydzili, y nie odpłoszyli, y przećiw temu nie szczekáli? Przetoż pomátu y po wstępie ich náuczáia, y do poięćia się słábym w szafowániu náuki schyláia.* Tamże y o s. Pawle pisze / iż nie zaraz Bostwo Chrystusowe miedzy pogány stawił. Pánet, prawi / *każąc w Athenách, Chrystusá po prostu człowiekiem zowie, nic mu więcey nie przyczytáiąc* A to z słuszney przyczyny. ktora ta iest: Poganstwo wiele Bogow czynionych miało: gdyby im byli Apostołowie nieostrożnie y zaraz o trzech w Bostwie personach powiadali: rozumiec z prostory mogli: iż im trzech Bogow przynoszą c tym stáre ich błędy o wielosci Bogow vmocniać chcieli. Przeto ż Poganom wszędzie iednego Boga Apostołowie zalecaią / a o iednym Bostwie Chrystusá z Oycem y Duchem ś. nie zaraz taiemnice otwarzaią. Żadnego tedy podobienstwa nie maß / aby w tych słowiech: *Uczynił vkrzyżowánego IESVSA Pan Bog, Pánem y Chrystusem,* o takim Bostwie / abo o dwu Bogach / iako Aryani mowią / s. Piotr nauczał. y owszem wymyst to iest ich / y obłudny a fałszywy wykład / y mądrosci Apostolskiey przygana.

3. Ioan 17 — Przywodzą y one słowá Pánskie: *Ten iest żywot wieczny, áby poználi ćiebie samego Bogá prawdziwego, y ktoregoś posłał IESVSA Chrystusa* y ono z Apostoła: *Nam ieden iest Bog Oćiec, y ieden* P *IESVS Chry-*

1 Cor 8

*stus.* Mniemaią aby się temi słowy / sam Bog prawdziwy / abo ieden Bog Ociec / ine persony z Bostwá odrzucały. Nie tak iest: ale się wyrzucaią obcy Poganscy bogowie / ktorych mieli wiele y fałszywych. V nas w Ewangeliey y z obiáwioney Chrystusowey nauki / ktora iest nieomylna / ieden Bog iest prawdźiwy / y iedno Bostwo: ale we trzech personách / iako się wyżey pokazało: *Chrzćićie w imię Oycá, y Synà, y Duchá ś* Matt 28 Luc 3
A na chrzcie Chrystusowym / Ociec w głosie / Syn w ciele / Duch s. w gołębicy. y iasnie mowi Ewangelista: *Trzey są iedno* y sam Chrystus: *Oćiec y ia iedno-śmy* 1. Ioan. 5 Gdy tedy mowi pismo: *Sam ieden Bog, y sam Oćiec.* zamyka w sobie tegoż iednego Bostwá personę / a odmiata wielosc y fałszywosc Bogow Poganskich. A gdy mowi Apostoł: *Nam ieden Bog iest Oćiec* nie odmiata Słowa y Mądrosci y Ducha iego / z ktorym iest od wieku / y nigdy bez Mądrosci abo Słowa / y bez Ducha s. nie był. Zowie też pismo Syna / iednym Bogiem: a iednak Oyca nie odstępuie iako iest v Baruchа / o czym wyżey. Tak Aryany burzyli starzy swieci Oycowie. Nazianzenus 4 de Theologia. Athan serm 4. contra Arianos Basilius 4 contra Eunomium. Chrysost· hom· 22. in Matthæum, y im. przy tych mądrzy stoi / iako miedziany mur / a od Aryanow zdawna potępionych vciekа. Baruch 3 W Rozd 4

4.

A na onym się słowie Apostolskim obrażaią / iż Pana Chrystusa Paweł s. nazwał / *Pierworodnym wszytkiego stworzenia*, chcąc go z stworzeniem mieszáć / iakoby napierwey stworzony był przed wszytkim / iako Ariusz bluźnił. Ale pierworodnym się dla tego zowie / iż on przed wszytkim stworzeniem / przedwiecznie z Oyca vrodzony iest / a przed nim żadnego rodzonego nie maß. A iż przezen / iako Jan s. mowi / wszystko stworzone iest co iest / y on iest przyczyną wszytkiego. iako się też tamże zowie pierworodny z vmarłych: iż iest przyczyną zmartwychwstania / y napierwszy iest ktory się iuż do smierci iako mi wskrzeszem nie wraca: tak tu się zowie pierworodny wszytkiego stworzenia iż przezen wszytko stworzone iest. iako tamże Apostoł wylicza: Anyoły / Throny / &c. Nie iżby on stworzonym być miał / iako się wyżey pokazało / y Jan s. na głowie Colos. 1 Pierworodny Ioan· 1.

Ewange-

Ewangeliey swoiey wyznał. y nie mowi tu Apostoł *pierwoſtworzony*, ale *pierworodny* przed wßystkim stworzeniem y przedwieczne.

5. 1 Tim 2 Ieden Bog ieden pośrzednik.

Co też Apostoł piße: *Jeden iest Bog, ieden pośrzednik Bogá y ludzi, człowiek Chrystus* JESVS. Bostwu Chrystusowemu ktore iest iedno z Oycem nie vwłoczy / a prawdziwe iego człowieczeństwo przyznawa / wedle ktorego posrzednikiem iest. Item *Głowá Chrystusowá Bog.* Item *Chrystus Boży iest.* y inne podobne słowa w pismie ś. do samego sie człowieczeństwa obiacaią / a Bostwu w ktorym złączone iest / nie vwłoczą.

P M Fol 139 1 Cor: 11

6. Ioan. 5 W Rozd 5

Na ono też co Pan mowi: *Nie może Syn z śiebie nic czynić, iedno co vyrzy Oyca czyniącego.* iuż sie im odpowiedziało: iż iedno iest / Bostwo y moc y dzielnosc Synà z Oycem. Co Ociec czyni / to y Syn / iáko tam dołożył / także czyni. Jako Oćiec wskrzesza vmarłe / tak y Syn kogo chce ożywia. Czym sie rownosc ich w Bostwie vmocnia.

7. Mar 13 O sądnym dniu nie Syn.

Mowią: iż o dniu sądnym niewie: y dla tego Bogiem iednym z Oycem nie iest. Nie widzą iż to Pan mowi z strony samego człowieczeństwa / y samey natury ludzkiey. iako Cyril lib 9 Thesauri, cap 4. y Ambr: in cap. 17 Luc. y im rozumieią. Jest mądroscią Oycowską / on swiat z Oycem stworzył: a koncaby iego wiedzieć nie miał? To niepodobno. Rzekł też to Pan / iż Syn o dniu onym niewie / z strony Apostołow / chcąc ich pytánia niepotrzebnego zbywać / á przed nimi zataić. Nie wie wam / ale sobie wie. Nie wie aby powiedział: ale wie iż milczeć potrzebá. Tak Nazian. orat. 4 Theolog. Basil: cont: Euno: 4. Athanas. Augusł. y inni.

8. Mat vlt 1 Cor 15 Ioan 14 Ioan 6 Ioan 14 Ioan 20

Na one słowá: *Wßytko mi iest podáne od Oycá.* Item *Co mi Ociec dał, náde wßytko iest.* Item. *Daná mi iest moc wßytka na niebie y ná ziemi.* Item. *Będzie Syn poddány Oycu.* Item. *Ociec iáko mi roskazał ták czynię* Item. *Nie przyßedłem czynić woley moiey* Item. *Ociec iest nád mię więtßy.* Item *Wstępuię do Bogá mego y do Bogá waßego.* y inne takie mieysca / do człowieczey natury sie ściągaią / á Bostwu Pánskiemu nic nie vwłoczą. Wedle człowieczeństwa Pan Chrystus bierze moc od Bogá / y wßytko co sie na te miską y niewolniczą náturę z Bostwá wylało. y wedle mey iest sługą y niewolnikiem / y ná krzyżu zabitym. &c. Lecz na drugą iego náturę pátrzyc potrzeba / w ktorey rowny iest Bogu Oycu we wßytkim w iednosci Ducha ś. iako iest wyzßey.

*To wßytko wedle ludzkiey natury.*

9. Matt 20

Przywodzą y ono słowo Pánskie na zelżywość Bostwá iego / ktore rzekł do Jana y Jakuba: *Nie moią rzecz dáć wam, iedno tym ktorym iest zgotowano od Oycá* y to Pan z strony człowieczeństwa mowi: z ktorego powinni krwią / o przełożeństwo prosili. A Pan ie odprawuie / mowiąc: Niesłußno iest wam czci pragnącym / y dla powinowáctwa vrzędy dáwáć / ktore Bog rozdáie wedle swego postanowienia. Tak ś. Augustyn lib. 1. de Trinitate, cap. 12. y Cyril. 10. Thesaur. cap: 5. Inne wykrety ich czas tylo traca / a same sie obalaią.

## ROZDZIAL XIIII

*Iáko Aryani z rozumkow niektorych zmyślonych Bostwo Chrystusowe zelżyć chcą.*

1. P M Fol 81 *Wyznanie nie rozumienie w wierze*

OWią: Iż to co sie nie rozumie y wymowić nie może / podáwác sie zá náukę nie ma / y miáłoby sie to zánechác / czego rozum nie poymie / á ięzyk nie wymowi. Zwłaßczá z strony przedwiecznego rodzenia Chrystusowego. Chcą rozumem swoim Boską mądrosc y moc y taiemnice Troyce przenawyzßey mierzyc / y dowcipem swym obiąc / a wiarę ktora iest o niewidomych y niepoietych Boskich taiemnicach zgubic: y vstа zamykac / abysmy takiego kazánia zaniechali / ktoremu iż go nie zrozumieią / wierzyc niewinni. Winnichmy nie tylo wierzyc rzeczy rozumem nie poiete / ale y wyznawac / iako Dawid mowi / y Apostoł słowa iego przywodzi: *Vwierzyłem, y dla tego mowię* (abo wyznáwać mam) *Sercem wierzym do vspráviedliwienia · á vsty wyznawamy do zbawienia.* My z Apostołem wołamy: *O wysokośći bogactw mądrosci y wiádomosci Bożey, iáko są niepoięte sądy iego, y niewybádáne drogi iego?* A oni ie zrozumiec chcą. My mowim z tymże Apostołem: *Rozum ma się ponižyć pod posłuszeństwo wiáry* · á oni wiarę pod hardy rozum swoy podbuiają. O niedznicy / iako na nie s. Bazyluis wołał: Natury iedney mrowki y pßczołki swym rozumkiem nie poymiecie: a nieogarmoną mądrość Boską y sprawy zakryte iego poiąc chcećie? Nie kazano mi rozumiec / ale mi kazano wierzyc. wiem iż trzey są / a trzey iedno / bom sie tak ochrzcił / y tak pismo ś. vkazuie. ale iáko są: dosyc mam

Poniżyć rozum pod posłuszeństwo wiary.

2 Cor 4 Rom. 10. Rom 10. Rom 11 2 Cor 10 Con Eunomium

ná wierze.

ná wierze wiem iż Chrystus iest od wieku Synem Bożym: ale iaki to rodzay iego / pytac mi nie potrzebá. ná wierze przestaie. &c.

2. Pytaią ci ludźie / iáko sie Syn Boży przedwiecznie rodzi: ieśli záwżdy było / ábo sie poczęło / ieśli teraz sie iuż skończyło / ábo ieszcze trwa to rodzenie? A my z Prorokiem mowim: *Rodzay iego* (to iest Chrystusow / o ktorego tam mece mowi) *kto wypowie?* Dosyc nam słyszec obiawienie z pisma ś. iż sie Syn od Oyca wiecznie rodzi / á nie pytac sie iako sie rodzi. Niech om powiedzą iako sie z matki bez mężá vrodził / y iako te° rozumem doyscmogą: á my im też powiemy / iáko sie przedwiecznie z Oycá bez mátki rodzi. A ieśli doczesnęg rodzenia nie rozumieią: a iako wieczne dumką swoią obiąc chcą: izali Bog / ktory mowi: *Z żywota przed iutrzenka vrodziłem cię.* y drugi raz: *Syn moy ieśtes, dzisiem cię vrodził.* y indziey: *To Syn moy namiłszy* godny wiary nie iest: Izali Anyoł nas / przy doczesnym rodzeniu przy tey Boga rodzicy ktora go powiłá / nie nauczył / na czym fundamenty wiáry naszey zakładać mamy: Na tym: *Nie máś v Bogá nic niepodobnego.* Gdy mowi o Synie swym: *Przed stworzeniem świátá* · wierzyc mam iż ten Syn iest: bo Bog samá prawdá. ále iakie iest to rodzenie Syna: pytac mi sie prozno / bo tego miałki rozumek moy nie obeymuie. Dosyc na tym mam / iż wiem iż P. Bog nie kłama / a iż nic v niego niepodobnego nie maß.

Pyrali ci ludzie / iako sie Syn Boży przedwiecznie rodzi: ieśli zawżdy było / ábo sie poczęło / ieśli teraz sie iuż skończyło / ábo ieszcze trwa to rodzenie? A my z Prorokiem mowim: *Rodzay iego* (to iest Chrystusow / o ktorego tam mece mowi) *kto wypowie?* Dosyc nam słyszec obiawienie z pisma ś. iż sie Syn od Oyca wiecznie rodzi / á nie pytac sie iako sie rodzi. Niech om powiedzą iako sie z matki bez mężá vrodził / y iako te° rozumem doyscmogą: á my im też powiemy / iáko sie przedwiecznie z Oycá bez mátki rodzi. A ieśli doczesnęg rodzenia nie rozumieią: a iako wieczne dumką swoią obiąc chcą: izali Bog / ktory mowi: *Z żywota przed iutrzenka vrodziłem cię.* y drugi raz: *Syn moy ieśtes, dzisiem cię vrodził.* y indziey: *To Syn moy namiłszy* godny wiary nie iest: Izali Anyoł nas / przy doczesnym rodzeniu przy tey Boga rodzicy ktora go powiłá / nie nauczył / na czym fundamenty wiáry naszey zakładać mamy: Na tym: *Nie máś v Bogá nic niepodobnego.* Gdy mowi o Synie swym: *Przed stworzeniem świátá* · wierzyc mam iż ten Syn iest: bo Bog samá prawdá. ále iakie iest to rodzenie Syna: pytac mi sie prozno / bo tego miałki rozumek moy nie obeymuie. Dosyc na tym mam / iż wiem iż P. Bog nie kłama / a iż nic v niego niepodobnego nie maß.

Jednak na vpor ich y niewiernośc to mowim / z naszemi s. Doktormi. Rodzenie to nigdy sie nie poczęło / ale zawżdy było / iako iasnośc przy słońcu zawżdy trwa / á nigdy nie vstaie. Pan Bog wiecznie trwa / y záwżdy to iest / co Ociec rzekł: *Iam ciebie dziś vrodził* iż záwżdy y wiecznie rodzony y doskonale vrodzony iest. Tak Nazianzenus orat · 3 de Theolog Basil 4 in Ennom. Augusti in Psal 2 Greg lib . 29 Moral cap 1

3. A drugim rozumkiem biią na bostwo Páná nászego / mowiąc: Chrystus od Oycá bierze moc y władzą: toć podleyszy ten co bierze / á doskonálszy co dáie. Bo iáko Pan mowi / szczesliwiey iest dáwác niżli brác. Na co mowim: Z strony niższey y człowieczey natury / to tak iest. mnieyszy iest / iako sam Pan mowi / wedle stworzoney natury / niżli Ociec. A ieśli o wiecznym bramu rodzenia od Oycá mowim: tedy tak nauczamy:

Ten wiersz iest co daie / niżli ten co bierze: gdzie czego spolnego z sobą nie maią / w czym są sobie rowni. A iż Syn z Oycem spolne bostwo ma: rodzenie ktore Syn z tegoż bostwá przedwiecznie bierze / mnieyszym go y nieszczesliwszym nie czyni. bo to ma wszytko biorący / co y daiący. iako y v ludzi syn tymże iest człowiekiem a niemnieyszym naturą iako y ociec. A rodzenie ono / nie tak sie braniem iako rodzeniem y wynikieniem zwac ma / w ktorym żadney niedoskonałości nie maß / za rownością tegoż bostwá.

Mowią ieszcze: Posrzednikiem iest miedzy Bogiem y ludźmi: á ták nie iest Bogiem. A swieci im odpowiadaią: Wedle człowieczenstwá posrzednikiem iest / nie wedle bostwa. Wszakżeby iego posrzednictwo wazne nie było: by sie bostwem nie zalecało / y vdawało / y ceny á powagi z niego y z persony boskiey z człowieczenstwem złączoney nie miało. Posrzednik prawy z oboią stroną ma co spolnego: z Bogiem rozgniewanym ma bostwo / z człowiekiem przewinionym ma człowieczenstwo. Tak Athan lib · de susceptа humanitate Iren lib 3 cap 19 y im. Ná drugie argumencik ich wyższey sie dał odpor.

4. *Iáki posrzednik Chrystus.*

Mowią ieszcze: W pismie sie Chrystus nigdzież Bogiem nie zowie. oto zowie. *Wierzycie w Bogá, y w mię wierzcie.* y nagłupszy ztąd zamknie: iż Chrystus tym słowem mowi: Jam też Bogiem. Żydowie mu mowią: Czynisz sie Bogiem. a on mowi: tak iest / iestem Synem Bożym. a nie przy sie aby Bogiem nie był. y przy smierci mowią zabiiaiąc go: *vmrzeć ma, bo sie Synem Bożym czyni* Nie takim iako oni / co też mowili / Oyca mamy Boga: ale Syn z rodzaiu boskiego / y z natury Bog. A przy tym wyznaniu trwa Chrystus áż do smierci / y testamẽt nam takiego o sobie rozumienia zostawił. A by dobrze sam sie Bogiem nie zwał / wszak sie y zbawicielem sam nigdzież nie zowie: izali dla tego zbawicielem nie iest? Prorocy / Ewangelistowie / y Apostołowie ták go zowią / iako iest wyższey. Izali ná ich wyznaniu przestawać nie mamy?

5. *Bogiem sie Chrystus zowie*

Loan 14 P M. Fol 255. Ioan 10 Ioan 19.

A tym vporu swego wspieráią: Iż w pismie nie náydzie sie wyrázmie / substantia y personá y consubstantialitas na to sie iuż powiedziało / iż to prozna wymowka. Jesli sie rzecz naydzie: o słowo y syllaby

6. *O personie y substancyey w pismie S*

mądry

*W Rozd 1*

mądry y ſpokoyny wadzic ſię nie ma Spytam ia też P M gdzie w piſmie nay dzie: Pierwſzym względem Ociec ieſt Bogiem/ wtorym względem Chryſtus ieſt Bogiem? a gdzież to w piſmie? Gdźie naydzie w piſmie po Łácinie abo po Grecku *przekſztaltowánie?* Gdzie naydzie w piſmie/ modo primario, modo ſecundario Czym P. M błędy ſwe vmocnic chce? Nie na wyznanie prawdy/alena odpor fałſzu ſwego glozy czymą/ ktore ſię w piſmie nie naydują. A gdzie one ſłowa Aryanſkie w piſmie: erat quando non erat? *Jtem* ex non entibus? &c *Jtem* Eterouſion? &c Ná fałſz wolno Aryanom glozowác/a Kátholikom wykładac ſzczerą prawdę nie wolno? A do tego/ iako ieſt wyżſzey: wyznac inaczey nie mozem/iako ſą trzey a iako iedno y ieden: gdy nas pogánin y niewierny pyta? musim wyłozyc/ iż y ieſteſtwem y Boſtwem iedno ſą/a perſonami trzey.

*Glozy Ariańſkie*

*Za Apoſtołow co było*

7. Mowią/ iż zá Apoſtołow nie było ſłow/ o perſonie áni ſubſtáncicy/ ám o náturze. A ſkąd to wiedzą iż nie było? Jzali wſzytko piſano co Apoſtołowie mowili? Znac iż było. Bo rychło po nich abo y zá nich/ Ebionity/Cherynthyany/ Sámoſáteny/ Aryany/ takiemi ſłowy przekonac było potrzebá. Jeſzcze przed Nicenſkim Concilium ſłowa tego conſubſtantialis kościoł vżywał/ Dionyſius Alexandr y Dionyſius Romanus, y inni/ daley niż ſto lat/ przed Nicenſkiemi Ocy/ tym ſłowem gromili heretyki. iako ſwiadczy Euſebius Cæſarienſis v Theodoreta lib 1 cap· 12.

*O Kredzie Apoſtolſkim*

8. Na kilu mieyſc w piſmie ſwoim P M. wychwala Kredo Apoſtolſkie/ ktore z mlekiem prawie od matek bierzem/ y przymm ſię y wiarę ſwoię oswiadcza. Ale z iaką to ſzczeroſcią czyni/z te° ſię pokázuie/iż z mego pomoc brac chce na zelze nie Boſtwa Paná naſzego JEzu Chryſta. co mu nie poydzie. bo nie na to/to wierne Kredo od ss. Apoſtołow vczymone ieſt. Naprzod gdy tego Kreda w piſmie wyrázne nie maſz/czemuż ie przyimuie/ ten ktory za ſámym tylo wyrazným piſmem idzie? kto mu to powiedział/ y ſkąd ma ten dowod/ iż to ieſt Apoſtolſkie y od ſamych Apoſtołow złożone wyznanie? izali o tym w piſmie ś. nalesc iedne literkę może? y ſtąd ſię meſtatek ich/y prawda naſza pokazuie. Niemstatek ich ſromotny ieſt: iż na iedne ko-

*Fol 8 10 98*

*Kredá nie maſz wyrazne w piſmie*

*Czemuż ie przyimuią? Nieſtátek heretycki*

ſcielne tradicye abo podania bez piſmá/ ktore po ſobie wſzytkiego Chrzeſciańſkiego kościoła swiadectwo maią/przyymuią: á drugich nie przyymuią. Chrzeſt dziatek od Apoſtołow z tradicicy podany/ktory ma po ſobie wſzytkiego świáta Chrzesciánſkiego pochwałę/ czemu odmiataią/ a dźiateczki na duſzy zabuaią? Wielki meſtátek ich/ iż mowią: nie nie przyymuiemy czego w piſmie nie máſz. Oroż Kredá tego nie maſz/czemuż ie przyymuieſz? A Katholicka prawda y przez vſta nieprzyiaciół ſwoich wylata: iż nie wſzytko ieſt na piſmie wyrażono/ to co wſzytek kościoł s. Katholicki bez piſma wierzy/ y wyznawa: Pewnie to od Apoſtołow ss. na ſercu naſtępnikow ich y dzieci ich duchownych piſano/ y za napewnieyſzą prawdę tak iakoby w piſmie s. była/przyznáwác ſię ma. W tym Kredzie ieſt kościoł Katholicki: czemuż o nim wiedzieć mechcą/ y nie vkazuią gdzie ieſt?

*Chrzeſt dziatek.*

Z tego Kredá bierze pomoc P. M. na zdeptanie práwego Boſtwa Chryſtuſa Paná náſzego/ gdy tak piſze: Kredo Apoſtolſkie Bogá Oycá wſzechmogacym nieba y ziemie ſtworzycielem wyznawa/ á Synowi Bozemu ám Duchowi ś. ſtworzenia nieba y ziemie nie przypiſuie. Przypiſuie y bárzo przypiſuie/ iedno ſlepota Aryanſka oczy na to zawiera. Bo gdy mowim: *Wierzym w* IESV *Chryſtá*, prawym go Bogiem byc wyznawamy. Bo nie godzi ſię w żadne ſtworzenie ám w Anyoła/ani w naſwiętſzą matkę Bożą/ wierzyc: iedno w ſamego Boga/ w ktorym wſzytko ſerce y nadzieię naſzę/ iako w oſtatnim koncu náſzym pokładamy. Jnaczey bylibyſmy bałwochwalcy w ſtworzenie wierząc. Jeſli tedy w Chryſtuſa iako w Boga wierzym: tymże ieſt Bogiem co y Ociec. bo do wielu ſię bogow nie znamy. y ieſli ich ieſt wiele: dyabli ſą nie bogowie/ iako piſmo mowi: *wſzyſcy bogowie pogáńſcy dyabli* A ieſli Chryſtus tymże ieſt iednym Bogiem co y Ociec: toc nieba y ziemię ſtworzył/iako y Duch s. co ſię iuż doſyc ſzeroko wywiodło.

*Stworzenie świata ſpolne ieſt Synowi y Duchowi S.*

Do tego nie widzi P. M. iż my w tym Kredzie/pierwey wyznawamy Boſtwo Chryſtuſowe/gdy mowim: *Wierzym w Synà iego iedynego* Bo Syn też ma naturę co y Ociec/ y rodzonym ieſt Chryſtus Synem Bożym/ a nie czynionym ani ſpoſobionym: a ſam ieden takim. o czym

*Syn rodzony*

doſyc było

dosyc było wyższey dowodow. A ieśli
reyże natury iest Syn co y Oćiec: toc
rákże wszechmogącym iest Bogiem/me-
bá y źiemie stworzycielem. Wyznawszy
rak Bostwo Pana naszego: dopiero ie-
go człowieczeństwo wyznawamy: *Kto-
ry się począł Duchem ś.* dáiąc znac/ iż od
wieku był Synem Bożym / a za czasem
stąpił z mebá / y wcielił się w żywocie
Bogarodzice przeczystey. Obaczże P.M.
iakie to Kredo/a iż tey zelżywości/ któ-
rą Synowi Bożemu Aryani czynią /
tobie ich naśladowcy/nie pomogą.

A iż w tym Kredzie nie máss Troyce/
persony/iestestwa:głębokiey około tych
táiemnic Bostkich / iako y sam wyzna-
wa / prostym nauki nie potrzeba. iako
się iuż rzekło. y Apostołowie nie zaw-
ždy y nie każdemu Troyce ś. zakrytosci
wykładali. y Apostoł w Athenach ka-
żąc/ Chrystusá mężem tylo zowie / pro-
stocie Pogańskiey dogadzaiąc. Jednym
mleko/ drugim chleb/ iako mowi Apo-
Acto 17 stoł / wedle wzrostu. A iednák w tym
prostym Kreda tego wyznaniu / wszy-
tko iest záwinione/y Troyca/y personá/
y iestestwo / iako się pokazało wyższey.
Trzy są persony/Oćiec/ Syn/y Duch s.
á ieden Bog w tym Kredzie. y nie mo-
wim: Wierzymy w Bogi po Aryánsku/
ale wierzym w Bogá po Katholicku.

## ROZDZIAL XV.

*Duch S. iest trzećia w Bostwie personá rozdzielna, tymże iednym Bogiem z Oycem y z Synem.*

Fol 109 & 255

DOwi P.M iż Duch nie iest Bogiem áni żadna osobą/ ále moc Bogá nawyższego świeta y osobliwa. Z Żydami na to zgodni Aryanie/iż Ducha ś. dárem Bożym tylo á nie personą być zmyśláią. Na co dáiąc im odpor z obiáwioney nauki y pi-
sma s. nátchnieniem tegoż Ducha s. któ-
ry w Prorokach mowi/ y naucza nas
prawdy / pokaże. Naprzod iż Duch ś.
iest w Bostwie personą rozdzielną od
Oyca / y Synά / tymże iednym Bogiem
z obiema. Na opisaniu persony/ któ-
on osobą zowie / omylił się barzo P. M
iako wyższey przestrzeżony iest. y Phi-
zophi / y Theologowie / Greccy y Lá-
cinscy/ personę abo hypostasim, tak o-
pisuią: *iż iest rzecz w sobie stoiąca, rozumna y dzielna.* Jakoż Duch s. nie ma być taką
persona / o którym iasnie y gęsto pismo
s. mowi: iż czyni / mądrosc y prawdę

Duch S iest personá w bostwie

Fol 95 Persony opisanie.

Duchá S czynienia y spráwy

mowi/ sądzi/ naucza/ cieszy/ Kościoł s.
rządzi / y vrzędniki iego dáie / dary Bo-
skie na ludzie wylewa / o czym pismá ś.
pełno. Gdy dary Boskie wylicza Apo-
stoł / mowi: *To wszytko czyni y spráwuie ie-
den y tenże Duch ś.* Item. *Co iest Bożego,
nikt nienie iedno Duch Boży.* oroż iego má-
drosc y przenagłębsza iego wiadomość.
Item. *Zdáło się ták Duchowi ś. y nam.* oroż
wyroki iego. Item. *Rzekł Duch ś.* oroż
mowa. Item *Náuczy was wszystkiey pra-
wdy* Item *Przyszłe rzeczy wam opowie* Item.
*Káráć świát z grzechu będzie.* Item *Rzekł
Duch ś. oddzielćie mi Száwłá y Bárnábę, ná
dzieło ná ktore ie biorę.* oroż wysyłane na
robotę około dusz ludzkich. Item *Duch
święty postawił was Biskupámi rządzic Koś-
ciół Boży.* oroż on sprawcą kościoła Bo-
żego. Jakoż to nie iest personą Duch ś.
który takie Boskie dzielności ma: Jzali
to nie bluźnierstwo tak trzymać o tym/
który wszytkie dary niebieskie date / któ-
ry sam Bostwo rozumem swoim obey-
muie / który tak wiele czyni y rządzi:
Czy pismu s. nie wierzym: czy nas tá-
kie swiadectwa omylić mogą: Jesli
Duch ś. iest darem / mowi ś. Nazian.
nic on nie czyni am sprawuie: ale onym
czyną y sprawuią. Lecz pismo mowi:
Iż Duch s. sam mowi/ naucza / rządzi/
dáie/cieszy/karze: iakoż persona nie iest:
Na to trudno co powiedzieć. vsta się
temi swiadectwy Aryanom zamykaią.

A iż iest inszą y rozdzielną personą od
Oyca y Syna/ nie Oćiec / ám Syn: one
słowá iasnie vkázuią: *Chrzćićie w imię
Oycá, y Synά, y Duchá ś* y one: *Trzey są któ-
rzy świádectwo dáią ná niebie.* y one Pan-
skie słowa: *Ja prosić Oycá będę, y inszego
pocieszyćielá da wam Duchá prawdy.* Inszy
Oćiec którego prosza. Inszy Syn który
wedle człowieczeństwa prosi. Inszy ten
o którego prosi.

Duch ś. práwym Bogiem iest/
dowiodło się w kazánu przenawyższey
Troyce w pierwszym zawstydzeniu. To
się ieszcze przydac może: Jesli Bogiem
práwym Duch s. nie iest: iakoż chrzcić y
odrádzać dusze ludzkie / y z nich czynic
syny Boże/tąż mocą którą Oćiec y Syn
może: *Chrzćićie w imię Oycá, y Synά, y Du-
chá ś.* y ono: *Kto się nie odrodzi z wody y z
Duchá ś. nie może wnisć do krolestwá Bożego* Jesli Bogiem nie iest: iakoż wierzy
iest mżli Chrystus wedle człowieczeństwá: sami Aryanie to przyznawáią: iż

Acto 15
Acto 13
Ioan 16
Ioan 14
Acto 13
Acto 20.
Bluźnierstwo ná Ducha S.
Orat 4 de Theol
Dar nie nie czyni, ále darem czynią
Inszą y rozdzielna iest persona Duch ś.
1 Ioan 5
Ioan 14
Práwym Bogiē iest Duch S.
Matt 28
Ioan: 3.

nie maß nic wyzßego nad Chrystusá/iedno sam Bog A Duch ś. wyzßy iest niżli Chrystus człowiek: Bo go on sam pomaßcza y posyła. on go na pußcza prowadzi/ przez iego moc cuda czyni. Bluźnierstwa nan cięzße niżli na Syna/ile na człowieka: Jakoż tedy Bogiem prawym byc nie ma: Jesli Bogiem nie iest: takoż wen wierzym / y w Kredzie Apostolskim osobliwie/wyznawßy Oyca/wyznawßy Syna/mowim: *Wierzym w Duchá S.* Wiará w stworzenie nie idzie/byłoby bałwochwalstwo. a ießcze wiertße/gdyby Duch s. dárem tylo Bożym był/iako smie twierdzic P M a nie Bogiem samym. Tobysmy w rzecz stworzona y niema/ ktora persony nie ma / y sáma w sobie nie stoi/ y bezrozumna iest/wierzyli: Vchoway Boże tak sprosnego bałwochwálstwá. Jesli Duch ś. niemym darem iest/nie persona ani Bogiem: a takoż wcielenie Syna Bozego sprawił/wedle slow Anyelskich: *Duch ś przyidzie ná ćię, y moc nayzßego zastoni ćię?* Nie mowi: moc Boża przyidzie na cię/ ale Duch s. z moca Boska. Inßy to ktory czyni iako persona / a inßa moc iego przez ktora czyni. moc nie iest persona/ ale od persony wychodzi. y przeto sie tu myli P. M ktory w dumie swoiey / abo chcąc / abo niewiedząc / te roznosc pomießał.

Bogiem iest práwym Duch s Bo mu Dawid stworzenie nieba y ziemie przyczyta/mowiąc: *Slowem Pańskim nieba sie vmocniły, y Duchem iego wßytká moc ich (stánętá.)* A przy stworzeniu swiata on sie nad wodámi przenosi / y wody na rodzay płodne czyni. Bogiem iest: bo wßytek swiat napełnia / y wßytko zatrzymawa. iako Mędrzec mowi: *Duch Pański nápełnił okrąg ziemie, y wßytko zátrzymawa* Bogiem iest prawym: bo grzechy odpußcza y vsprawiedliwia / iako mowi Apostoł: *Vsprawiedliwieni iesteśćie w imię Páná nászego IESVSA, y Duchá Bogá nászego.* Bogiem iest: bo Prorokom rzeczy przyßłe y dalekie oznaymiał/ y przez nie mowił. Bogiem iest: bo miłosc Boską w serca ludzkie wlewa / y dary Bożé rozdaie y podziela ie komu chce. Toć nie darem iest/ale Panem darow wßytkich duchownych y niebieskich. Długoby y ine pisma ś. przywodzić/ktoremi sie Bostwo ie°/y dzielnosci Bogu sámemu własne opisuią. Jakoby sie do dwu person w Bostwie y do Oyca y do Syná z moca swoią przykładał: *W imię Oyca, y Syná, y Duchá ś* by nie był tym ze Bogiem: z Oycem by go y Synem nie rownano. Co sie o Bostwie Oyca y Syna mowiło / y wywiodło / to wßystko Duchowi s. służy.

Opußczam one wielką tey prawdy podporę / kościelne wßytkiego swiata Chrześciánskiego y Doktorow swiętych y starowiecznych nauki y świadectwa. ktoremi głośno/iasno/ często/Bostwo Ducha ś sławią/y pokłon mu Boski oddaią. Wielki mu pokłon wßyscy oddaiem / gdy sie w imie iego chrzćimy y odradzamy. Kto Ducha ś. z stworzeniem mießa/y stworzeniem go czyni/mowi ieden świety/*niezbozny iest y bez Bogá, y gorßy niżli niewierny, y coś inego niżli Chrześćiánin.* y drugi mowi: *Chwalmy Boga Oycá, Boga Syná, Boga Duchá ś. trzy własności (abo persony) a iedno bostwo nierozdzielne we czći, w krolestwie, y iestestwie kto ináczey rozumie, niech ná nschodząca iutrzenkę, iż ták z pismem mowię, nie pátrzy, y niebieskiey iasności chwały nie oglądá* Tego przeklectwa mechay vchodzą Aryani/poki czas maią/ a zwłaßcza on ßlachcic/ ktory sie z Ducha s. nasmiewa.

Niezboiny Ducha S nieprzyiaciel

Atha epi ad Serapi Nazian orat 5 de Theologia

## ROZDZIAL XVI.

*O czterech dołách w ktore Aryani wpádli, psuiąc wyznánie Troyce przenayzßey y bostwo Páná* JESVSOWE.

POry z samego pisma s. o bostwo Chrystusa Pana naßego zaciągismy czymli/ y woynesmy z temi Aryany staczali / na ktorey zawzdy Chrystus wygrawa/y o bostwo swoie czyni/ aby wßyscy/iako sam mowi/tak Syna czcili / iako czcą Oyca / aby od wßytkiego stworzenia widomego miał taki pokłon iako y Ociec. Ci ludzie nieżyczliwi bostwu iego/pismem sie zwierzchu pokrywaią/y wilcy te owczą skore ná sie kładą/mowiąc: przy pismie stoim/sámym sie pismem y sámi sądzim / żadnych wykládow Oycow swietych stárowiecznych/żadnych Conciliy Biskupow świátá wßytkiego nie przypuścim / przy swoich tylo wykládách y glozách zostáiem. A ono y z tych wywodow / ktore sie tu przeciwim z ßczerego y iasnego pisma s. y prostych slow Ducha s. w takiey liczbie położyły / y z ich gloz y plotek: świetno barzo znae / iż pismá nie rozumieią / y kluczy do iego taiemnic nie máią/y prá-

Hárdość heretycka

Pismá S nie rozumieią.

wdy w

wdy w nim nalesc nie vmieią / a zarazę tylo swoie z niego / y iady swoie / iako paiący z kwiecia wonnego / zbieraią. Na pohanbienie tey hardości ich o rozumieniu pisma s. patrzmy iakie karanie od Pana Boga / y iaka slepotę oczu swoich ci Aryani dzisieyszy odniesli: gdy z tego pisma / cztery bledy sromotne wywlekli / y w cztery głębokie doły y przepasci wpadli. nauczaiąc / y twierdząc to / co wszytkiemu pismu iest przeciwnego / y czym sie iako anathema, wszytkie karty iego brzydzą: aby dwa byc bogowie mieli: aby Bog czymony prawym Bogiem był: aby dárowny y nic od siebie samego nie maiący / szczere bostwo miał: aby mu czesc / ktora samemu Bogu służy / oddawac miano O Boże / iakie to falsze y obrzydliwości / ktorych oni / iako mowią / z szczerego pisma s. dostali / y przy ktorych mocno stoią. Poczniemy od pierwszego dołu.

Zpisma nie rozumianego błędy cztery.

*Dół pierwszy y przepáść. iż Aryani dwu bogow máią.*

Dwá bogowie.

Znaią sie do tego: iż Chrystusa zá czymonego Boga wyznawaią / y tak dwu bogow maią: iednego wiecznego bez Syna y Ducha s. Zydowskiego y Tureckiego / a drugiego przed lat tysiącem szesc set vczymonego / gdy sie z Maryey / iako mowią / vrodził. Słowa są P M. Gdy Chrystus wszystkim y żywotem wiecznym włada y żáfuie podług woley swey / tákż X. Skárgá w słowiech swoich znác dawa / tákoż Bogiem nie iest / á Bogiem od Oycá vczynionym: y niżey toż powtarza / a mowi: iż ták w pismie náyduie. A pismo s. wszytko stárego y nowego testamentu / o iednym nam Bogu opowiada. Sam o sobie mowi P. Bog: *Pátrzćie żem ia sam á nád mię inego nie máss.* Item. *Przedemną nie vczynił się Bog, y po mnie nie będzie* A ci ludzie oto czymonego Bogá kładą / ktory nigdy práwy nie był / ani będzie. Mowi v Prorokà: *Iam pierwszy y ostátni, okrom mnie nie máss Bogá: á kto mnie podobnym iest?* Item *Ia Pan, á inego nie máss, y nie máss inego okrom mnie Bogá.* To sam P. Bog o sobie samym daie wiádomosc. Prorocy iego toż mowią: Moyzesz / *Pan iest Bogiem, y nie máss inego nád iednego* y niżey: *Pan on iest Bogiem wzgorę y ná niebie y ná dole ná ziemi, y nie masz inego.* Item *Słuchay Izraelu, P Bog náss, Bog ieden iest* Toż mowi Psálm: y Salomon. Toż mowi sam Pan IESVS Syn Boży: *Abyználi ćiebie samego Bogá.*

Item *Stuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Bog ieden iest.* y Apostoł: *V nas ieden Bog.* Item *Bog ieden iest.* Gdy tedy Bog ieden iest w pismie s. vkazany / iakoż om drugiego Boga wtrącaią: a co gorszą radzicy / czymonego y młodego vkazuią:

1 Cor 8.
Galat 3
1. Tim. 2.

A gdy iednego Boga wyznawamy / w tym sie mocno czuiem: iż ieden iest y iedno bostwo iego numero nō specie, iż iest vnitas indiuidua non specifica. Jedno iego nierozdzielne bostwo / y iedna nátura Boska. Nie tak iako człowieczenstwo y natura człowiecza / ktora sie vdziela y Piotrowi / y Pawłowi / y Jedzieowi / ktorą z Oyca biorą iednaką / y nie będą temi co ociec. gdyby ktoby mowił: iam sam człowiek: gdyż iest ludzi tak wiele. Ale gdyby słonce mowiło: Jam samo słonce iest / a nad mnie inego nie maß: rozummieby mowiło. Toż mowim o Panu Bogu / iż sam ieden iest / y nieudzielney iest natury / iako Medzzec mowi / y nie maß naden inego.

*Bostwo iedno* numero, *nierozdzielne, nievdzielne.*

Sap 14.

Skąd obaczy kazdy / gdy my swego Chrystusá za Bogá prawdziwego wyznawamy / takze y Ducha s. trzech bogow ám trzech nátur Boskich nie kládziem: ale iedno nierozdzielne bostwo we trzech personach wysławiamy / y iednego samego Boga iako iedno słonce / nieudzielnego y nierostroione° pochwalamy. Lecz Aryański Chrystus / iny Bog iest czyniony y młodszy / niżli Abraham / y Moyzesz / y Prorocy: ktory swego nic nie ma / wszytko darowne ma / iako oni náuczáią. o czym niżey.

Kátholicki Chrystus tenże Bog co y Ociec

Ariáński Chrystus inszy Bog niż ociec.

Mowią oni iż iednego Bogá wyznawáią: a czemuż ná iednym nie przestáią? czemuż czymonego Boga przyimuią? czemu w czymonego Bogá wierzą? y sam prawi Samarytam / ktorzy y Pánu Bogu służyli / y bogom swoim ktorych sobie naczynili.

Sámárytanie y Bogu y bogom służyli.

4 Reg 17.

Dwa bogowie tedy v nich być muszą / rozmnie persona / ale natura. ieden wieczny / drugi od czasu. ieden nieczymony / drugi czymony. czym sie pismo s. brzydzi / ktore iednego Boga vkazuie / á wiele bogow miec nie dopuszcza: *Nie będziesz miał młodego bogá, ani się cudzemu kłaniáć będziesz* Prawie młody bog / ktoremu sie lata liczą. My Chrzescianie liczym lata Chrystusowe / ale tylo człowieczey natury iego. Boska lat nie ma. Acz tenże iest Syn Boży / ktory sie wcielił w persome Bog. Przeklinamy fałß

Psalm 80.

Bog młody Arianski.

Nestorá / ktory synostwo dzielił / á inszego z oyca a inszego z matki syna wyznawał.

Nestor Przeklęty

Wielobostwo Aryánskie.

Lecz ci nowi Aryani/Bogá maią młodego / inszego ktory nie stworzył nieba y ziemie. Przeto Poganskiey przymowki ò wielobostwo vysc nie mogą/iako y starzy ich oycowie Aryani/ te hánbe od wiernych mieli / y zwano ie Porphiriani Bo onego wieku Porphirius ná obronę wiele Bogow ksiegi pisał. Takiemi brzydzi sie s.pismo/y mowi: Omnes dii Gentium dæmonia. *Bogowie Pogánscy dyabli sa wszyscy.* Dominus autem cœlos fecit. *Ofiary czynic tylo samemu Bogu będziesz.* Od czynionych bogow vchoway nas Boże. *Bogowie ktorzy nie stworzyli ziemie y niebá, niech zgina*, mowi Prorok. Toć wielkie skaranie Boże/za to iż Troycą przenawyższą Boga iednego odstąpili/ iż person w bostwie iednym wyznac niechcieli: w pogańskie wielobostwo wpadli / y porzuciwszy prawde / kłamstwo nalezli. Jakoż z tego dołu wyleziecie / ieśli sie iednemu Bogu w Troycy nie pokłonicie?

Pfal 95
Exod 22

Ierem 19

A gdyby sie tak bronili: My czymonego boga od ludzi nie chwalim / ale Bogá od Bogá czynionego. wszak y Katholicy o Chrystusie tak wyznawaią/iż iest Bog z Bogá/ światłosc z swiatłości/ Bog prawdziwy z Boga prawdziwego] Na to tak odpieramy. Wielka iest roznosc rodzenia od czynienia/ wieczności od doczesności/dwu abo trzech od iednego. Nasz Chrystus rodzony z istnosci Oycowskiey/a przed wieki y bez czasu / á ieden z Oycem Bog. A Chrystus Aryanski / bog czymony / młody/ y nie dawny/inszy od Boga tegó ktory sam ieden iest/ktory ziemie y niebo stworzył. czymony bog / zawzdy stworzeniem będzie / a zatym nieprawdziwy bog. Bo prawdziwy początku nie ma.

Rożność rodzenia od czynienia

Czymony Bog, nie iest prawy Bog

Czynionemu nie może Bog prawy istnosci bostwá swego vdzielic: bo nierozdzielna am vdzielna iest natura boska. A gdyby była rozdzielna: toby było bogow wiele/y panstwo rozerwane. czego y rozum y pismo s bron. A ieśliby wszytko całe bostwo swoie w drugiego wylał: toby tymże iednym Bogiem był. Jako my o Synu iego y Duchu ś wyznawamy: iż rodzeniem y pochodzeniem wszytko bostwo swoie/ na nie wlewa. y przeto ieden iest we trzech personach/Bog błogosławiony na wieki. Amen.

Nierozdzielna natura Boská vdzielna.

## ROZDZIAL XVII.

*Drugi doły przepásć: iż czynionego Bogá prawdziwym Bogiem Aryani zowią.*

SLowá sa P. M Chrystusá Páná Bogiem / á Bogiem nászym pewnie nie fałszywym / ále prawdziwym wyznawamy z wielka pociecha y vkontentowániem sercá nászego ále nie innego / iedno tego ktory sie z Duchá s. począł y z Márycy pánny národził. Gdzie tu rozum waszy powiedacie iż czymonym Bogiem iest w ten czas gdy sie z Panny vrodził: a prawdziwym go Bogiem wyznawacie: ktoryż Bog czymony prawdziwy iest? izali to prawdziwy Bog ktory boskiey natury nie ma? Natura boska iest / zawzdy byc a początku nie miec. Vrzędniki swieckie y krole/pismo bogami zowie / ktorzy czynieni y stworzeni są: izali prawdziwemi bogami są? Pogane naczynili sobie bogow złotych y srebrnych/y drzewianych: izali bogowie prawdziwi są? co sie kiedy poczne/ to nie Bog. co vczynione iest / to stworzenie iest: a iakoż Bogiem prawdziwym byc ma? Dyabel sie czyni Bogiem / izali prawdziwym? Nero y Kaligulá y Cesarze niektorzy bogami sie czynili / izali prawdziwemi bogámi byli? nie byli. dla tego / iż czyniem y stworzeniem są czasow y dniow swoich/ a pierwey ich nie było. w Bogu żadnego niedostatku nie masz. A to wielki iest nie być/y za czasu sie począć wielki niedostatek y falsz w bostwie: wyższego miec y starszego nad soba stworzyciela abo czyniciela / y Bogu to nie przystoi. Jesli czymony Bog: pewnie fałszywy. y ieśli sie za Boga będąc stworzeniem vdaie: zdradza y szalbierz iest Nie darmo ś. Bazylius ò Aryanach napisał: iż dyablowi sie kłaniaią / a nie Synowi Bozemu. Otoż Aryanski Chrystus/otoż dol y przepaść w ktorą wpadli. iako z niey wylesc? Tym Pan Bog wzgardę prawdy Chrzescianskiey pokarał / iż w takie głupstwo iako w piekło wpadli. Jako vydą oney na Pogany od Apostoła przymowki: *Służyliście bogom ktorzy z natury bogámi nie są*

Fol. 11.

Czymony Bog nie iest prawdziwy Bog

Pfal 81
Ioan 10.

Co sie kiedy poczne to nie Bog Dyabel sie Bogiem czyni.

Niedostatku w Bogu nie masz.

Galat 4.

## ROZDZIAL XVIII

*O trzećim dole y przepáści iż dárowny Bog, prawym Bogiem iest.*

Fol 4 & 22.

SLowa ſą P M. O ſtworzonym Bogu niewiemy: ále że P. Jezus Názáráńſki/ dla dárowánia od Oycá Boſkiey mocy/ y Boſkiego pánowánia/ y Boſkiey czci/ Bogiem iest/ táwnie wyznawamy. A iáko tá moc/ y pánowánie/ y cześć/ Boſka ſtworzona/ właſnie mowiąc/ nie iest/ ále wyczona y dárowána: ták Pan Jezus iáko vczynionym Bogiem názwány być może/ ták ſtworzonym żadna miára/ właſnie mowiąc/ być nie może.

*Czynieme y Stworzenie czyni rożne.*

Rożnośc miedzy czynieniem y ſtworzeniem/ taka tylo naleſc ſie może/ iaką ſam P.M napiſał: iż ſtworzenie iest z niſzczegoż/ a czynienie z iakiey materyey/ iako z wody wino/ acz w piſmie s. drugdy ſie za iedno bierze: *Swiat przezeń vczyniony, to iest z niſzczegoż ſtworzony iest*, mowi Jan ś. Czynienie ściąga ſie ſzerzey/ niżli ſtworzenie/ y w ſobie ſtworzenie/ y łaſke/ y dary przyrodzone/ y nad przyrodzenie dane/ zamyka. Choc czynony/ choc ſtworzony ich Bog: przedſie iako ſie wywiodło wyżſzey/ prawym Bogiem dla tego nie iest/ iż czynony iest.

*Dáry Boże nie czynią Bogiem*

A żeby dáry Bożé y moc Boża dána/ y Boſkie panowanie doczesne/ Bogiem kogo czyniło: to ſzczera omyłka. Dary Boże y moc Bożą miał Moyżeſz/ y Boſkie nad ludźmi panowanie: y Dawid/ y Salomon/ y ini Prorocy/ mocy Bożey pełni byli/ choc ieden mniey/ drugi wiecey: ale ich dary Bożé Bogami prawemi nie czyniły. W niebie świeci Boży vwielbieni/ wſzytkę moc y roſkazowanie maią/ y przewyſokie dáry Bożé maią: toby dla tego Aryańſkiemi Bogami

Exod 7 być mieli? O Moyżeſzu rzeczono/ iż był Bogiem Pharaonowym: izali prawdziwym Bogiem? Podobieńſtwo Bożé na ſobie miał/ iako y swieccy panowie maią/ ale boſtwa nie miał/ ani Bogiem prawym był. Dary Boże nie czynią Bogiem. Do tego/ dary które Bog ſtworzonemu daie/ ſtworzone ſą/ iſtnoscią Bożą nie ſą/ ktorey ſtworzenie nie obeymuie. W ſamym tylo Bogu moc y panſtwo/ y wſzytko iest niestworzone: ale w Anyolach y ludźiach ſtworzone iest y darowne wſzytko to co máią/ odiąc y odmienić ſie może/ iako doczesne. W żywocie po śmierci/ tam iuż wieczność/ ktora iednak reką ſie Bożą zatrzyma/ y z niey zawiſła/ y bez niey by vpadła

*Wieczność ſtworzenia wręku Bożych wiſi*

Na tych ſie tedy dwu rzeczach barzo myla y prawdy chybiaią/ y w dół głębokiego fałſu wpadaią: mniemaiąc/ aby dary Bożé czyniły kogo prawym Bogiem/ abo żeby te dary na ſtworzenu tak były/ iáko w Bogu ſą. Bo w Bogu ſą ſamym Bogiem/ a w ſtworzenu przypadkiem abo przyſadą. Skądżeście tego rozumu doſtali? z ktoregoscie piſma te fałſzywą y ſzkaradą o czynonym a zaraz prawdziwym Bogu naukę wyięli? Niechcemy takiego Boga/ ktory iest ſam z ſiebie vbogi/ nic ſwego nie ma/ z daru żyw/ z daru roſkazuie/ z dáru moc ma/ y vtracić ią może/ y na tego ſie ogląbać musi/ ktory mu ią dał. To Pan Bog/ ktory ſam z ſiebie wſzytko ma/ niedoſtatku żadnego nie ma/ na nikogoż ſie nie ogląda/ od nikogoż dependencyey nie ma/ y od nikogoż nic nie bierze. Quis prior dedit illi? aut quis conſiliarius eius fuit? Jdzcież z takim Bogiem/ á daley go nam nie vdaycie. Táki takim go opiſuiecie/ ſtworzeniem iest Bozym/ nie Bogiem. Prawdziwy naſz Chryſtus: ma żywot ſam w ſobie iako Bog prawy/ nic darownego z ſtrony boſtwa nie ma/ ale z natury y rodzaiu wſzytko ma co Bog ma. y przeto iest iednym prawdziwym Bogiem z Oycem y z Duchem ś. błogoſławiony na wieki. Amen.

*Bog Ariáńſki z ſiebie nic nie ma*

*Bog ſam od ſiebie wſzytko ma.*

Rom 11

## ROZDZIAŁ XIX.

*Czwarty dot w ktory Aryani wpádli iż Boſką cześć ſtworzeniu oddaią, y ſzczere bałwochwálſtwo ſtroią.*

CO ż to za nauka ſama ſobie przeciwna? Chryſtuſa ſtworzeniem ſzczerym/ iako ſie z matki przeczyſtey narodził/ y czynionym Bogiem/ ktoregoż przedtym nie było/ wyznawaią: á czesc mu prawego wiecznego Boga oddaią? Mowi P M Swiádczy piſmo/ że mu wſzytek ſad dał Ociec/ áby wſzyſcy czcili Syná/ iáko czczą Oycá. y gdy Apoſtoł mowi/ że mu iest dáne imie nád wſzytko imie/ áby ná imie iego wſzelkie koláno vpadáło/ niebieſkie/ ziemſkie/ y podziemne/ y wſzelki ięzyk wyznawał/ iż iest Pánem Jezus Chryſtus ku chwale Bogá Oycá: izali táwnie ſtąd nie widzim/ że go czcic Boſką czcią iáko Bogá Oycá iego powinniſmy/ y vſty/ y rzeczą ſáma to wyswiádczáć/ iż iest Pánem y Bogiem náſzym? To P M Twierdzą/ iż czynionemu Bogu/ cześć Boſką oddáwac ſie ma/ a ſtworzenie ſzczere w ſamey naturze ludzkiey/ ktore ſie z Máryey/ iako oni mowią/ za czáſem vrodziło/ iako prawy Bog/ rowną czesc z Bogiem Oycem odnosić ma. To bałwochwalſtwo obrzydłe/ o ktorym mowi Apoſtoł: *Chwałę nieſkázitelnego Bogá, obrocili ná podobieńſtwo obrázu człowieká*

Fol 17 & 90

*Látrią abo Boſką cześć ſtworzeniu oddáwac bałwochwalſtwo ieſt.*

*Obrzydłe bálwochwálſtwo*



*ſkázitelne-*

Rom. 1.

Matt: 4.

Anyoł czći Boskiey nie przyymuie

Apoc 19
Acto 10

Acto 14.

Krzywda Boska, czesc mu iego krasc.

Isaiæ 42
Hester 13

Dan 3

Męczennicy a co cierpieli

Latria.

Slepota Arianska

*ſkáżitelnego.* Tym ſie wßytko piſmo brzydzi. y roſkazuie: *Pánu Bogu twemu kłániać ſię,* (to ieſt Boſką czeſc oddawac) *y onemu ſamemu ſłużyć będzieß.* Tym ſłowem Pan Jezus czarta/ ktory ſie v niego czci ſamemu Bogu własney domagał/ſrodze zgromił/y odegnał: *Precz ſátánie, bo piſmo mowi, Pánu Bogu twemu kłániać ſię, y iemu ſamemu ſłużyć będzieß.* Anyoł boiąc ſie ábymu Ján s. iákiey czci Boſkiey nie oddawał/zawołał nań: *Nie kłániay mi ſię, ſługám Bożym iáko y ty. Bogu ſię kłániay.* Toż y Piotr s. vczynił/boiąc ſie ábyć czci Bogu własney na ſie nie brał/ rzekł do Korneliuſza do nog iego vpadaiącego: *Wſtań, iam też człowiekiem* boiąc ſie aby mu czci Boſkiey nie oddawał. Apoſtoł Paweł s. z Barnabą/ gdy widzieli/ iż lud ie za Bogi miec chce/ á czeſc im Bogu ſamemu własną/ to ieſt ofiáre gotuią: gniewaiąc ſie o to/ y ſukmie na ſobie drapali. Bo krzywde wielką Bogu czym/ kto mu czeſc iego własną bierze/ abo ią dzieli/ y na ſtworzenie kłaſc chce. Jako Boſtwo nie dzielne ieſt/ áni ſie rozdwoic może: tak y czeſc Boſką nikomu ſie vdzielác nie może. Gloriam meam alteri non dabo *Chwały y czći moiey nikomu nie dam* Oto Márdochieuſz Amana ſie ſrogiego nie bał/ mowiąc: *Batem ſię ábych czći Boga mego ná człowieká nie kładł, á nikomu ſię nie kłániał* (czcią Boſką) *ieno Bogu memu* Oto trzey oni dworzanie w Babilonie/ woleli w ogniu zginąc. Oto męczennicy tak wiele okrucieństwa y ſmierci podieli/ áby czci Bozey y ofiar Bogu ſamemu własnych/ Ceſarzom/ludziom/y bogom ich fałßywym y czynionym nie oddáwáli/a ſamemu ią Bogu zachowali. Jakoż wy ſtworzonemu abo czynionemu/y iedneg Boſtwá z iednym nawyzßym Bogiem nie maiącemu/ cześć Boſką/ ktorą *latria* zowiem/ ſamemu Bogu własną/ dawać/ y bálwochwalſtwo tak iawne ná ſie brác śmiecie?

Obáczcie ſlepotę ſwoię: czynionym Bogiem y inßym á nie tymże co Ociec/ Chryſtuſa wyznawacie: á cześć mu rowną z Oycem/ktorego za ſamego Boga znac chcecie/ oddawac ſmiecie? ſtworzenie z ſtworzycielem mießacie/ śmieciá w krolewſki ſarlat y purpurę vbieracie/ fałßywemu oddaiecie to/ co ſamemu prawdziwemu Krolowi własno ieſt. Mowicie/ iż Chryſtuſowi piſmo ś. czesc taką daie/ y z Apoſtoła y z Obiawienia s. Jana pokázuiecie wielka prawda/ z ktorey my Kátholicy taką czynim *conſequentia* Chryſtuſowi ſie káżde kolano vnizа/ na niebie/ na ziemi/ y pod ziemią/ y ieſt (nie tak iako wy tłumaczycie) ku chwale Bogá Oyca/ ale/ w chwale Bogá Oyca/ w teyże czci z nim/ y to ma co o prawym Bogu Jzaiaß napiſał: *Mnie ſię kolano wßelkie vkłoni.* tedyc zátym idzie: iż Chryſtus będąc iedney czci z Bogiem: ieſt prawym/ y tymże iednym Bogiem z Oycem. Nád to nic prawdziwßego byc nie może. Tey conſequencicy y cżárt nie vtrzyma/ aby tak nie zapadała.

Kátholicka conſequentia.

Isaiæ 45.

Lecz wáßa árgumentácya krzywa ieſt/ y głupia/ merozumna y fałßywa. Mowicie Czyniony Bog ieſt Chryſtus/ y inßy mu Ociec/ ktory ieſt ſámym nieſtworzonym Bogiem/ á przeto daymy mu cześć ktorą Oycu y Bogu ſámemu práwdźiwemu własną ieſt. To dziecinne głupſtwo/ w ktorym na laſce/ iako ná żywym koniu iezdzą. To ślepy rozum. Jeſli nie tymże Bogiem ieſt: czemu też Boſką czesc ma miec? Jeſli czyniony y od czaſu: co má miec z nieczynionym y wiecznym za rownosc?

Lepiey vczynicie/ a náprawicie rozum ſwoy/ gdy znami poklękniecie/ y pokornie zawołacie: Tobie Chryſte IESV z Bogiem Oycem y Duchem s. wieczna y rowną cześc. Boś ieſt w Troycy Bogiem iednym. do dwu bogow ſie ám do trzech nie znamy: iedno twoie Boſtwo/ iedną moc/ iedna chwała. Chwała Oycu/ y Synu/ y Duchowi s. Sicut erat in principio, & nunc, & ſemper, & in ſecula ſeculorum Amen Tey piesni z Kościoła Bożego nie wyrzucicie/ ktora po wßem ſwiecie y po wßytkich Chrześciáńſkich Kościołach/ głoſami ſie wielkiemi rozlega: po káżdym Pſalmie/ przy kazdey modlitwie. Przeklęty/ ktory wiele bogow ma. Przeklęty/ ktory obcym/ młodym/ ſtworzonym y vczynionym bogom ſłuży/ a cześc im Boſką oddaie. kradnie ią prawemu/ á daie fałßywemu/ y ßczere bałwochwalſtwo wnośi: y miaſto Boga prawego/ ſwemu ſie nieprzyiacielowi kłania. Wyznaycie/ iż Syn z Oycem iednym Bogiem ieſt: a z nami dopiero rowną mu cześc y ieden pokłon oddaycie. Ale gdy go za inßego czynionego mácie/ iako mu rowną czesc z Oycem przyznáwac/ ia-

Pokłon Troycey przenayſßey.

Pretn kościelna.

ko bałwo-

ko bałwochwalstwa Pogańskiego vchodzic możećie?

*Swięte y obrázy tákko czczą Kátholicy.*

Mowicie: y wy Kátholicy cześc świetym dáiecie. Daiem/ale nie Boską. Nie *latria*, ale *dulia*: nie Boską/ ale ktora stworzenu służy. y obrazom sie kłaniamy: ale obrazow za Bogi nie mamy. czcimy ie dla osob ktore znaczą/ a nie im/ ani farbie/ ale tym ktore znaczą/ czesc nie iednaką ani rowną daiem. Inaczey czcim obraz Chrystusow/ á inaczey świetych obraz. A żadnemu czci Boskiey nie daiem. na głowę koronę/ na palec pierścień/ na grzbiet suknią/ boty na nogi kładziem.

Pokarał was P. Bog za one potwarz/ ktorascie na nas bez wstydu kładli: takobysmy Katholicy obrazom y swietym Bożym/ czesc Boską dawali/ abo ie za Bogi mieli. Oto Pan Bog ta was slepotą za te potwarz zarazic dopuścił: iż wy stworzeniu czesc Boską daiecie/ y tym sámym stworzenie za Boga máiąc/ brzydkiemi bałwochwalcy zostaiecie. Vchoway nas Boże tey Pogańskiey slepoty/ a was od niey mocną ręką swoią wyrwi/ Boże w Troycy iedyny. Amen.

*Pokaránie za potwarz*

# WTORA CZESC.

## *O Trybunale Kościołá Kátholickiego Apostolskiego, o Conciliách y Biskupách, o Doktorách, stárowieczności y succesiey.*

## ROZDZIAL I.

### *Jáko się heretycy sądu boią.*

SDy ná Aryany/ iako y na inne heretyki/ Lutry y Kalwiny/ przy pismie swietym wywieramy kościołá s. Katholickiego o Troycy przenawyższey rozumienie/ na Concyliach/ o Biskupow y Doktorow/ w starowieczności y succesiey nieprzerywáney zostáwione y podane: záraz bledniią/ y nabrawszy sie strachu/ o swey prawdzie zwątpią. Poki mogą pismo s. przed prostemi nieumieietnymi gmatwaią/ y iako wieprze/ o ktorych Pan mowi/ po nim depcą/ y ono błotem swoich wymyślnych wykładow mażą: poty mowią: Wygralismy. przy pismie stoim/ rußyc sie nie damy/ przeswarzyc nas nikt nie może. Labia noſtra à nobis ſunt: Quis noſter Dominus eſt? naß ięzyk nas osądzi/ sądzic sie nikomu nie damy: bosmy bez pana/ bez rządu/ bez posłuszeństwá/ samo nas pismo/ to iest/ głowki naße y rozumki osądzą. Ale gdy im woyta y sędziego vkażą: kolána sie im chwieią/ y od boiazni mdleią. Gdy im nie wierzą/ a báczny y cordatus ktory ich słucha/ odzywa sie do kościoła/ do vrzędow/ do Pasterzow y Doktorow/ do sług y posłancow Bożych: inakßy sa/ tracą serce/ vciekáią/ sądzic sie nie dopuszczą. A zwłaßcza gdy im mowi: Wy tak pismo rozumiecie: podźmy też do tych ktorym Pan Bog naukę y wykład pisma świętego porucżył. Do ktorych rzekł: *Náucza cię wedle zakonu Pańskiego, y zá ich wyrokiem poydziesz.* y ktore v Proroka obiecał: *Dam wam pasterze wedle serca mego, y karmić was będą vmieiętnością y náuką.* Słuchaymy Pana IESVSA, a tám sie pytaymy/ gdzie on nas odesłał. do kościoła/ do starßych/ do kathedry nauki y do Apostołow. Słuchaymy Apostoła ktory nam vkazuie kościoł/ iako filar y podpore prawdy. Ktory nam vkazuie Biskupy y rządzicele kościoła Bożego/ vkazuie Doktory/ Pasterze/ Proroki/ ktore P. Bog w kościele swym na iednosc wiáry postawił. y mowi: *Izali wßyscy Apostołami? izali wßyscy Prorokámi? izali wßyscy Doktorámi?* Podźmy do starożytnosci kościelney/ do Apostolskich y po nich idących wiekow/ do narodow gdzie ßczepiona iest od nich wiara/ do stolic y kathedr namiestnikow Apostolskich. Pytaymy sie co oni też mowią/ pytaymy/ a iako te a te pisma wykłádáią/ obaczmy.

Deut 17 Ierem 3 Matt 18. Matt 23 Matt 28 1 Tim 3 Acto 20 Epheſ 4 1 Cor 12

To tu zawrzeßczeli Aryani/ y z nimi P M. mowiąc: Nie poydziemy/ sądzic sie nie damy/ niech nas pismo sądzi: to iest/ niech sie sami swym rozumieniem pisma sądzim. Toc wielki vpor y niewstyd/ ktorego rozum sam nie przypuści. Zabiwßy/ mowi mężoboyca gdy go imaią: Nie poyde do vrzędu/ nie znam nikogoż za swego sędziego/ sam sie sądzic będę. Aryani w takim niewstydzie y vporze leżą. Radząc o sobie/ przydaią ná obrone swoie one ostatniego niewstydu słowa: Papież Antychryst/ Biskupi słudzy iego/

*Wielki nie rozum swemu rozumowi vfić*

*Sędzia na nie straßliwy.*

*Matt. 7*

*Pſal. 11*

Concilia niepewne / Doktorowie pochlebcámi / kościoł zginął / y przez lat go ośm set nie było. y tak sędzie swoie poządne / winni y obwinieni potwarzaiąc: chcą Bożey stolice y sądu kościelnego vchodzic.

Ale kto ich vsłucha? kto poimánego mężoboyce tym od sądu wyzwoli / iż sędziemu łaie / y onego potwarza? A my im mowim / y dowodzim / iż kościoł Boży nie może byc bez trybunału y mocy sądowey: iż samo bez ięzyka ludzkiego pismo s. sędzim byc y swarow vspokoic nie może: iż Biskupi y Doktorowie w kościele Bożym postawieni są: iż kacerstwa zawżdy sądzone być muszą / y postáwione są vrzędy w domu y krolestwie Bożym / na sąd o nauce / y na potępienie kacerskich fałszywych zawodow / ná rząd wiernych / y na pokoy y zgodę iednego domu Bożego: iż wilki vkazowac pasterze są powinni: iż kościoła inego prawdziwego nie maß / iedno ten ktory Piotrowi s. y iego namiestnikom poruczony iest / od samego Boga y nawyższego pasterzá IESV CHRISTA wßytkich wiernych. Nakoniec vkazuiem / iż źle a z ładu na sędzie swoie / ći przewinieni y pozwani Aryani na Papieża y świeże Biskupy y Doktory powstaią / y one sromotnym łaianiem potwarzaią. Za czym się pokazać może / iż Aryani Troyce s. y bostwo Chrystusa Pana naßego bluźniący: nie tylo pisma ś. po sobie y prawdy nie maią / iako się w pierwßey czesci pokazało: ale od rozumu przyrodzone° odstępuią / vporem y hárdoscią nieznosną / y Belialskim niepostußenstwem / wßytkie sędzie y trybunały kościelne odmiataiąc. Czym samy sami się potępiaią / y dawno y zawżdy przekonanemi są heretykámi / imienia Chrzescianskiego niegodni.

*Vrzędy ná sąd o nauce postawił P. Bog*

Matt 16
Ioan 21

## ROZDZIAL II

*Jeden być muśi trybunał ná sąd o sporách w wierze, bez ktorego iedność wiáry y náuki Chrześćiáńskiey stánąć nie może.*

*Ieden Trybunał kościelny w ktorym się śiedm dowodow zámykaią.*

SIedm trybunałow na potępienie nauki Aryánskiey postawiłem w pierwßym zawstydzeniu / patrząc na rozmaite przeparcia ich: to z pisma s. to z Concyliy / to z Doktorow ꝛc Jednak ieden iest trybunał kościelny / ktory Chrystus w vrzędzie nawyższey Apostolskiey kathedry postawił / ktory się przednie na pismie s. y obiawioney z nieba prawdzie osadza. do ktorego się schodzą Concilia / Doktorowie / Męczennicy / cuda swietych / y wßytkich wiekow y stanow Chrzescianskich po wßem swiecie rozgłoßone swiadectwá. Te się do kupy trybunału iednego kościelnego sciągaią / ktorym się wiara naßa ś. Katholicka vmacnia / á złe się fałßywe nauki sądzą y tępią. Przetoż tu krotßą drogą / o iednym w ktorym się one siedm zámykaią / mowię. Co nie idzie z odmiany y niestatku / iż z siedmi czyni się ieden: ale z łacnieyßey y krotßey odprawy. Nic się nie wymiata / y żadney sprzeciwności nie maß: porządek się tylo mieni. Ciż świadkowie: ale inaczey postawieni. Też vsce: ale skupione do iednego polku / ktorym zwycięstwo nad fałßem heretyckim wykrzyka.

*Zleby był opatrzony kościoł Bosy, bez trybunału.*

Musi byc iaki trybunał w kościele Chrystusowym / ktoryby wßystkie rożnice y wątpienia / y swary około wyznáma y artykułow wiary ś. vmarzał / a iednosc świętą y iedno rozumienie / mocą y powagą swoią nieomylną / zatrzymawał. Bo bez takiego vrzędu / zleby był opatrzony kościoł Boży / y obmyslanie Boskie o wiernych przygane by miało / y zbawieniu ludzkiemu była by wielka ßkoda. Pan Bog mądry iest budownik domu y kościoła swego / y mądry zakonodawca: vmiał w nim / miedzy czeladką swoią pokoy vfundowac. Postawił / iako sam mowi / mądrego y wiernego vrzędnika nad czeladką swoią / aby im obroki rozdawał / y zgodę y pokoy miedzy nimi zátrzymał / bez ktorego domby wßytek spustoßał. Lepiey by świeckie krolestwa y Rzeczpospolitą opatrzył P. Bog / a nizli dom swoy do zbawienia ludzkiego. w ktorych zwierzchność / z rozumu przyrodzonego idącą / osadził: aby w pokoiu domowym y sąsiedzkim / każdy się przy swym zostawał / a wnetrznych rosterkow y zwady / ktore wßytkich gubią / nie było. Więtßą pewnie mądroscią swoią Pan Bog kościoł swoy / w ktorym nie cielesne świeckie / ale dußne wieczne dobra rozdáie / opatrzyć raczył / y mocnieyßy w nim pokoy ná iednosc wiary założył / przez vrząd swoy y trybunał do tego sposobny.

*Vrzędnik nad czeladką Bożą.*

Luc. 12

*Swieckie krolestwá rządy y sądzie maią*

*Lepiey kościoł swoy opátrzył P Iesus*

Człowiek w rzeczách duchownych głupi iest / iako mowi Apostoł / y omylic się prędko może / y prawdy poznać nie

1 Cor 2.

*Człowiek głupi w du*

vmie. spu-

vmie. spuścic sie na pewnego wodza y mistrza / ktorego P. Bog podał/ y za iego naukę isc / ktora od Boga iest obiawiona/ y na ktorey sie omylic nie może/ musi. Rzeczy też wiary naszey wysokie są y niewidome/ y rozumem niepoiete: sama sie powagą mistrzow od Boga postanych wspieraią / y na ich nauce/ wierząc iż od Boga iest/przestaią. y pełną roskazane posłuszenstwo/ktore wiara wyciąga/rozumow swoich odstępuiąc. Jako Apostoł mowi: *Posłuszniście byli z sercá tey náuce w ktorascie się wdali.* y o inych mowi: *Nie wszyscy posłuszni są Ewángeliey.* Gdzie date znác o vrzędnikach Bożych na nauke prawdy/ktorym wszyscy iako pewnỹ y od Boga danym/ posłuszm byc máią / y przy pokoiu y iednosci wiary zostawac. A nade wszytko takiego vrzędu napotrzebniey na fałszywe proroki y heretyki / na ktore gdy anatheme koscioł kładzie: wszytkim sie ich strzedz/ wilki one vkazuiąc/ każe/y pokoy zbawienny/y iednośc wiary trzyma / rozmice wszytkie y herezye swoim rozsądkiem mozgąc.

2 Cor 10 Rom 6.

Rom 10 *Posłuszeństwo pismo záleca*

*Wysokośc taiemnic wiary nászey*

*Prawdá Boża y zakon przez ludzie dány* Rom 10

Prawda Boża y nauka niebieska nie ziawia sie bez posługi ludzkiey. Dał Pan Bog zakon swoy y pismo ná tablicach: ale przez Moyzesza / ktory go im wykładał. Dał Chrystus zakon swoy: ale przez Apostoły/z ktorych y następnikow ich kazania/ vrosła y wszczepiłá sie w ludziech wiara / ktora iest z słuchania. y winien ich był z roskazania Boskiego swiat słuchac / y nauce ich wierzyc. Pan Bog sam przez sie pospolicie nikogoż nie naucza / łaskę do wiary brania wewnątrz daie: ale do mistrzow odsyła. Jako y Pawła s. odesłał do Ananiaszá / y Rzezanca Candaces do Philippa/ y Korneliusza żołnierza do Piotra ś.

*P Bog do mistrzow odsyła*

Acto 9. Acto 8 Acto 10

1 Ioan 2 Duch S nauczа ale nie bez ludzi.

August in Ioan epist tract 3

Mowi Jan s. *Nie potrzebá áby was kto náuczał, ále samo pomázánie*, to iest Duch s. *náucza was o wszytkim.* Na co ieden s. Doktor mowi: *Ieśli tak iest ś. Ianie. á czemuż sam ten list piszesz? Ieśli sam Duch Bożỹ y pomázánie wszytkiego náucza. dla czegoż ty náuczasz?* Te tedy słowa iego tak rozumiec: iż Pan Bog łaskę daie z meba do ruszenia serca na wiarę / y sam ten pierwszy mistrzowski vrząd w sercu odprawuie: ale do ludzi y sług swoich odsyła/y przez głos ludzki/y naukę/ktorą pisma y słowa Bożego odstąpic nigdy nie mogą/ wiará sie rodzi/gdy iey posłancy Boży nauczaią. ktorym wszyscy wierzyc y posłuszeństwo im oddawać winni są. To za fundament / y za rzecz osadzoną maiąc: iż tacy posłańcy Boży z prawdą w pismie s. obiawioną idą / y záwiesć nikogoż/ y nic przeciw pismu náuczac y przynosic nie mogą. Boby sam Pan Bog/ co iest niepodobno/ nas zawodził: gdyby nam fałszerza posyłał y słuchac go kazał. Przeto ż owych iest naglubsza hardosc/ktorzy mowią: Słuchac posłánca Bożego bede: ieśli obaczę y osądzę/ iż nic przeciw pismu ś. nie wnosi. Toć slepy widzącego prowadzic / y vczen mistrza swego nauczac / y dziecina mamkę swoię karmic/y poddany vrzędnika swego sądzic/ y owca pasterski rozum brac będzie. y tak nogi pogłowie iezdzic maią / y rząd sie wszytek obali/y rozum sie w bestyalstwo obroci.

## ROZDZIAL III.

*Tym trybunałem y stolicą mistrzowska prawdy Bożey, pismo s ſámo nieme, bez ięzyká ludzkiego być nie może*

NAtoby żadnych dowodow nie potrzeba / by sie tylo rozumu samego przyrodzonego ci ludzie porádzili. Pismo ś. ktore Duch Bożỹ podał / y taiemnice niebieskie nim pokrył / iest wszelkiey czci godne/y na nim y prawdziwym tego rozumieniu/z serca przestaiem: ale przedsie pismo iest na kartách y czermdle: zmazac ie każdy / pofałszowác / y spalic/a co więtszeg̃/zle wywroćic swoim rozumieniem może. samo o sie nie mowi / iż krzywde mam od wykretarzow: ani mowi: ten mie dobrze zrozumiał / a ten zle y fałszywie: iakoż taka rzecz sądzic kogo ma? odchodzą od rozumu / ktorzy do takiego sędziego o rospráwę y wyrok prawdy idą.

*S. pismo na kartach zfałszowác sie może.*

A iż to pismo ś. zakryte iest w swey wymowie/y głębokie y trudne do rozumienia: niewiem iako sie im każdy sądzic ma/ktorego nie każdy rozumie. Prawdá iż są w nim drugie rzeczy łácne / y do obyczaiow / y iney wiadomośći potrzebne: ale do boskich y niebieskich táiemnic/y wiary o Panu Bogu/y sądach iego/y o poznanu spráw y mądrosci iego/ma wielkie zátrudnienie. Może w nim/ iako rzekł ieden ś wiety/ y báranek brodzic / y wielbląd vtonąc. woda do kolan y do pasa y do szyie/ á potym na vtonienie niezbrodzona/ iako iest v Proroka Zy-

2 Petr. 3. *Trudne pismo S.*

Ezech. 47. 2 Cor 3.

*Arianom więcey niż Zydom zá-stonione pismo S.*

roka. Zydom na to pismo zastone polo-żono: A coż Aryanom / ktorzy dobro-wolnie po vznánu prawdy Bogá w Troycy iedynego/do slepoty Zydow-skiey idą/y Boga sie Chrzescianskiego w Troycy zarzekaią/y onego bluznią: Ciemnieyßa na nie do pisma y na oczy ich/za takie odstępstwo ich y Apostázyą zastona. Ksiegi te zawinione sa/nie ka-żdy ich odwiia/ zapieczętowane sa/ nie kazdemu ie otworzą. Potrzeba nabo-żnie y dobrym sercem / aby otworzono/ kołatac. Mogą Aryani / gdy mowią/ *Czytay nâ tych księgách*, słußnie odpowie-dziec: *Nie mogę bo zápieczętowane* Po-trzebaby ie pierwey połknąć/ iako dru-giemu kazano. Vwinione sa/nie kázde-mu ie odwiiaią. Piotr s. wołaiąc na heretyki/mowił: *Listy Páwła s. maią nie-ktore rzeczy do rozumienia trudne, y nieſtát-kowie, nieukowie, krzywią ie ábo fałßuią, iáko y ine pismá, ná zgubę swoię* kto Arya-nom otworzył rozum / iako Chrystus Apostołom swoim otwarzał / aby pi-smo s. rozumieli: kto im na to Ducha s. dał: kto im kluczy do taiemnic krole-stwa Bożego zwierzył: kto im do zám-knionych obrokow/aby ie czeladce Bo-żey rozdawali/moc podał: mech poká-żą. Te trudnosc w pismie s. wßyscy Doktorowie swieci znaią/y z wielką o-strożnoscią y pokorą rozumow swoich/ o nim mowią. Sami Aryani y im here-tycy do głębokośći sie ich puszczaiąc / sromotney tonąc. bo bez łodki/bez wio-sła / bez prawa y wiary do niego sie ci-sną. W łodce kościelney y w domu Bo-żym nie są/a obrokámi iego y skarby ßa-fować maią: Pierwey sie do Chrzesci-anstwá y domu Bożego wrocic: toż ie-go potraw y przywileiow zażywac możecie.

Sądzcieß sie pismem / iako prostak Státutem / ktorego y czytac niewmie. Na słabość rozumu ludzkiego do pi-sma y rzeczy w nim bośkich niewido-mych/ y głębokich/ dał Pan Bog lekar-stwo / tłumacze y wykładacze pożądne w kościele y domu swoim/iako sie niżey przypomni: aby nikt/ samsie sobie po-dobaiąc/ rozumkowi swemu nie dufał: a pomniał co rzekł Pan: *Ziemskich y ni-domych rzeczy nie rozumiemy, á niebieskie ia-ko zrozumiemy?* Niewieß co sie w twoim ciele ktore zawżdy zsobą nosiß dzieie: á to coż nieba idzie/zrozumieć chceß: Te trudnosc pisma s. zna s. Augustyn/ de vtilitate creden ad Honoratum Zna s. Ambrozy/ cap 44 Zna s. Hieronym/ ad Paulinum. Iren lib 3 cap 47 Chry-sost Hom 4. in Ioan y inni. Sámi Á-ryani z swemi vczniami/ y z inemi here-tyki/nad te wßytkie mędrßy/ trudnosci w nim nie widzą. Bo nie widzą.

Gdyby pismo s. sędzim sporow o wierze było: wnetby sie heretycy zgo-dzili. każdy pismo po sobie ciągnie / y mowi. Sądzmy sie pismem. kazdy mo-wi / iż po mnie iest. a zgoda gdzie: To znac/iż pisma za sędziego nie macie. Á-ryani / wołaycie na Kalwinisty / owo pismo za nami / iż Chrystus nie iest ie-dnym Bogiem z Oycem: coż wam po-wiedzą: Nie tak iest/my pismo mamy/ iż iest práwym Bogiem. otoż waß sę-dzia. Ty Aryanine Pawle ábo Piotrze błądziß: nie mowi tak ten sędzia. Ty Kalwinie prawde przynosiß: nie mo-wi tak pismo świete Idźtaż bez wy-roku do domu / obadwa swarom ni-gdy końca nie mieyta / zwady te y ßar-panny na grzbiecie waßym. Dwie nie-wiescie sie swarzą. iedna mowi: To dziecie moie: a druga mowi / kłamaß: nie twoie iest/ale moie. Á długoż sie swa-rzyc miały: Przynies im pismo / abo prawo/abo Státut: a one czytac nie v-mieią. y chocby vmiały: nie nayda tego w pismie/ iż to tey a tey dziecie. Coż im pismo za wyrok da: Salomona potrze-ba/ głosu sądzącego/ prawa mowiące-go y żywego / iako Poganski Mędrzec rzekł / wyroku z vst sędziego potrzeba. To twoie: to nie twoie. Twoia praw-da/á tegż niepráwda. Tu koniec y pokoy.

Á na to vpor ich slepotą wielką za-rażony iest: iż rozeznac nie mogą / iako rożna rzecz iest/ Statut á sędzia. Stá-tut nie iest sędzią / a sędzia nie iest statu-tem / iedno wedle statutu y prawa są-dzic ma. Jako iest w pismie: *Poydzieß do kapłaná y do sędziego, y powiedzać sadowa pra-wdę, y vczyniß to coc powiedzą starßy mieyscá, ktore obrał Pan Bog, y náucza cię wedle prá-wá iego.* Otoż inßy iest sędzia: a inße pra-wo/ ábo statut / wedle ktorego sądzic ma sędzia.

Rzeczeß: ale sędzia ten zle mie y nie wedle Statutu sądzić może. Ná to ziemskie sądy lekarstwa nie máią. lepiey iednemu krzywdę cierpiec / niżli wßyt-kim bez sędziego być. Sąd Boży po

*Pismem s heretycy zgody nie dostáią.*

*Pismo nie iest sędzim*

3 Reg 3

*Swarom koniec, sędzia z mo-wą y wyro-kiem*

*Rożne rze-czy, y Stá-tut y sędzia*

Deut 17 Kapłánski sąd

śmierći

*Przywiley kościelnego ſędziego.*

śmierci wßytko porowna. ale ſąd kościelny ten ma przywiley od Boga: iż ſędzia nigdy ięg zbłądzic nie może/ o wierze y artykułach wiary nigdy ſie nie omyli/ maiąc przytomnośc boſką y Ducha ś. rządzenie/co ſie mżey pokaże.

Gdy tedy piſmo ś. ieſt iako Statut piſany: iakoż ſędzim byc ma: izali do Statutu ſędziego nie potrzeba: Rzeczeß/potrzeba/ale tylo w ſwieckich rzeczach. A my mowim: izali lepiey Pan Bog opátrzył swiecki ſtan mżli duchowny: Jzali w każdey Rzeczypoſp: lekarſtwo ieſt na ſwary/ á w domu Bożym y w kościele iego/ do zachowania iedności wiáry y pokoiu/ byc nie ma: Jzali ßkodliwßa nie ieſt dußom fałßywa nauka: a mżli świeckim rzeczom ßkoda: Złodziey mię okradnie/poydę z nim do woyta: hereryk mię zawieśc chce y do piekła prowadzi/y prawdę mi kradnie: á ia do ſędziego z nim/ieſli prawdę mowi/isc nie mam: Prowadzę go do piſma ś. a piſmo milczy/ y on ie iako chce po ſobie naćiąga muſzę do trybunału ktory nie milczy a mowi: muſzę do prawdy żywey/ ktora mię nauczy y przeſtrzeże.

Trybunał tedy w kośćiele Bożym nie ieſt ſamo piſmo: iako Statut/ nie ieſt ſamym ſędzią. Statut ſtatutem/ aby proſtował ſprawiedliwosc: a ſędzia/ſędzim: aby wedle onego proſtowania ſądził/y Státut wykładał/y wyrokiem ſwoim koniec ſwarom czynił.

## ROZDZIAL IIII.

*Tym ſędzia Piotrá ś. Chryſtus ſam vczynił, y ſwoy mu trybunał zlećił.*

ABy kościoł Boży/ y lud wierny/ w iedney prawdziwey nieomylney nauce/y we wnętrznym domowym pokoiu/ bez ſwarow y roznic zoſtawał: poſtawił Pan JEzus iednego nawyżßego miſtrzá prawdy/ iednego goſpodarza nad czeladzią ſwoią: iednego ſędziego ná wßytki powſtaiące miedzy bracią spory. Spytaß/ kogo: Piotra opokę/ fundament kościoła ſwego/ kluczniká nebá/napirwßeg Apoſtoła. A to gdzie: Gdy mu po zmartwychwſtaniu zlecił wßytki owce ſwoie/a paſterzem go nawyżßym wiernych duß ſwoich vczynił. Pytał go naprzod po trzykroc ieſli go miłuie nad ine/ ktorzy tám byli y to ſłyßeli towarzyße ſwoie Apoſtoły: y gdy odpowiedział: iż cię Pánie miłuie: zlecił mu nad ine wiertßy vrząd y przełożenſtwo/aby wßytkim kościołem iego rządził/nauczał/ſprawował/ ne tylo młodße bárankí/ale y ſtarße matki ich/ wßytki w obec/ktorzy wen wierzą/y w iego ſie owczárni y domu iego zamknęli. R wziął vrząd y na ſame Apoſtoły towarzyßе ſwoie/ktorzy też ſą owcami Chryſtuſowemi/y nad inemi wßytkiemi/ktorzy ſię do Chryſtuſa odzywaią.

A to był Piotrowi P. Jezus obiecał/gdy go Synem Bozym y Bogiem prawdziwym z obiáwienia Oyca niebieſkiego wyznał/mowiąc: *Tyś opoká, tyś kámień, ná tobie zbuduię kościoł moy.* Jam budowník / iam fundáment kościoła mego przedni/y niewidomy: ale ty po mnie y na imię moie/ y ode mnie / y z mocy moiey / y widomie/ będzieß fundamentem kościołá mego. Coż to byc fundamentem y opoką: pewne byc ſtarßym y przełożonym/ wſpierác wßytkiego budowania w wierze/y w rządzie/y w nauce kościoła Chryſtuſowego. Co y drugim ſłowem dał znac: gdy mu klucze do nieba obiecał. klucze ſtarßemu y pánu miaſta oddaią/ dla mocy y zwierzchnosci/aby otwarzał/y zamykał: to ieſt aby wßytkim władnął / w tym co ſłużyć do krolestwa niebieſkiego doſtąpienia.

*Przedni fundáment Chryſtus*

*Co to być fundamentem.*

*Matt 16*

R ná drugim mieyſcu tákąż Piotrowi s. obietnicę y ſłowo ſwe Pan IESVS ſpuścił. Gdy ſłyßeli Apoſtołowie / iż Pan o śmierci im ſwoiey y o zdrayccy ſwym opowiada: pytali ſię o ſtarßym kogoby ſłuchać/y pod czyią ſprawą być po nim mieli Pan im o ſpoſobie rządzenia w kościele ſwym powiedźiawßy/ aby ſtarßy y vrzędnik domu iego / na wzor y przykład iego/wßytkim z pokory y miłości ſłużył / á swieckiego ſię w hardości roſkázowania ſtrzegł: obrocił ſię zaraz do Piotra: y przełożenſtwo mu nad bracią naznaczył / mowiąc: *Ty potwierdzay brácią twoię.* to ieſt miey o nich ſtaránie/ty ſie iemi opiekay/ ty ich nauczay. y dał mu wielki nád ine przywiley. *Jam, práwi/ zá toba prośił, áby wiárá twoiá nie vſtawátá* y nigdy w nim y w iego potomkach oſłabiec nie mogłá / ám może/ na posiłek y vmocnienie bráćiey / za taką modlitwą/ y darem/ y przywileiem/ ſámemu nad ine dánym.

*Starßy kościelm*

*Luc 22.*

Mieli ć rowną Apoſtolſką moc ini towarzyßе Piotrowi w poſelſtwie na

*Piotr ſprawca y głowa kościelna*

*Ioan 20*

*Ioan 21*

*Luc 12*

wszytek swiat/ y odpuszczaniu grzechow/y w inych posługach kościelnych od sámeg̃ Chrystusá dana: ale na rząd/ na fundament y głowę/ y przełożeństwo/ y podporę/ y náukę wszytkiego kościoła: sam tylo Piotr wybrany iest nad ine. y z strony tey/ iż wszyscy Apostołowie owcámi Chrystusowemi byli: Piotrowi iako starszemu swemu y pásterzowi podlegali. Pokazuie sie y z dzieiow Apostolskich wszędzie zwierzchność y rządzenie swiętego Piotra. O czym dłużey tu mowic rzecz przedsięwzięta nie dopusci. dosyc iz pierwey Aryany znac iednego prawdziwego BOGA w Troycy naucżym. Z inemi sektarzmi było dosyc tych potarczek/ z szczęśliwym prawdy zwycięstwem. Mnie z Aryany o Bostwo Chrystusowe y Troycą przena wyższą woyna. Oto im sędziego ná wykłady pisma s. y prawdy sámey podporę/ y potępienia fałszu wkazuiemy z słow sámeg̃ Chrystusá. na ktore gdy oni swoie wykłady y paięczeargumencíki/ chcąc szczerą y iasną prawdę zátłumic wuią: my im wykłady powazniey sze stawim Oycow ss. y Doktorow kościelnych: ktorzy te słowa Pańskie o Piotrze s. y zwierzchności iego/ tak iáko sie rzekło rozumieią: iż Piotr s. opoką iest y fundament kościoła Bożego/ y na nim zbudowany stoi/ y ieg̃ sie rządzeniem wspiera. tak nauczali/ tak napisali swięci kościelni pasterze y stroże prawdy/ ktorych wielka iest liczba. Na zawstydzenie Aryanow przypomnię niektore.

Clemens epist. 1. ad Iacobum. Cyprianus epist. ad Quintum de baptismo hæreticorum. Origenes homil: 5 in Exod Tertullianus de præscript. hæret. Hippolytus mar de cõsummatione mundi Ambrosius serm 47 de fide Petri Nazian de moderatione in disputando habenda Hieronymus in Matth 16. Basilius in concione de Pœn numero 28 Hilarius con: 16 in Matthæum Chrysost hom 16. ex variis Matthæi locis y im. ktorych ieszczebych kiladziesiąt wyliczył. S. Augustyn daie wolne rozumienie czytelnikowi/ abo Chrystusa abo Piotra s. opoką zwac/ lib Reg: 1. cap· 21. ale ná wielu innych mieyscach zgołá opoką y fundamentem kościołá Bożego y nawyższym pasterzem trzody Pańskiey/ Piotra s. zowie. iako serm. 15. de sanctis Et in Psal 69 Et tract. 11 in Ioannem Na to te wielkie swiádki mianuiem/ aby nam heretycy swoiemi wykłady słow Pańskich z strony s. Piotra nie wykręcali/ a tym lepszym starszym y poważnieyszym wykładaczom vstępowali/ y iako proch od wiatru sie rozwiewali.

Piotr w rządzeniu nad ine Apostoły.

Doktorowie S o zwierzchności Piotrá S.

Náprzewyborny rząd iest/ gdy ieden władnie/ y taki iest w niebie. taką Monarchią w kościele swym Chrystus postawił/ y po sobie Piotra mianował/ ledwie nie tak wyraznemi słowy: chcąc aby Piotr po mnie nawyższą zwierzchność miał w kościele moim. Co z tak iasnych słow iego wynika. Z roznych ludzi kościoł iest. swarliwismy/ y niespokoym/ y pyszni: potrzebá vrzędu na pokoy/ bez ktorego wszytkie nawiętsze królestwa w niezgodzie giną a pokoy sie nalepiey fundiuie gdy ieden władnie/ taki ktory mądry w rządzie y nauce około wiary y obyczaiow potknąc sie y omylic nie może. ktorego wiara nie vstáie/ y to ma z niebieskiey łaski y przywileiu. Czego swieccy Monarchowie nie maią. o czym tu nie czas mowić. Samiż sektarze niezgodámi pomięszani/ wyznawac muszą: iż zgody nigdy na iedne wiarę miedzy nimi nie będzie/ pokt sie pod sąd iednego z strony religiey nie podadzą. á Cyprzyan s. męczennik mowi: *Nie z inad heretyctwá się rodzą y odszczepieństwá pochodzą, ieno stąd iż kápłana Bozego nie słuchaią, á o iednym do czasu kápłanie, y o iednym sędzim ná mieyscu Chrystusowym nie myśla.*

Niespokoyni y hardzi vrzędu potrzebuią.

Lib 1 ep 3 Skąd się herezye rodzą

## ROZDZIAL V.

*Iż przywileie Piotrowi ś nadáne, ná iego się też następniki ściągáią.*

IAsny y łacny bárzo do tego dowod z słow Chrystusowych. Bo gdy mowi, *na tobie zbuduię Kościoł moy*, każdy baczy/ iż kosciol Chrystusow nie doczesny/ nie do żywota Piotrá ś. ale na wiekí trwa. A ieśli do końcá swiátá trwa: ná fundamencie takim/ takim był s. Piotr/ trwac musi/ y bez niego stac nie może. Musi tedy zawżdy Piotr byc: to iest następnik Piotrow/ na ktorymby kościoł polegał. Owce też Chrystusowe záwżdy aż do końca swiátá będą: tedyc bez Piotra y pasterza byc nie mogą. Zwłaszcza gdy Pan przydaie: *Pás owce moie* Chrystusowe owce zawżdy są y na wieki będą y pasterza także wiecznego

Piotr sáwżdy byc musi

Ioan 21 Owce Chrystusowe wiecznie trwáią

cznego miec mussą. Piotr nie wieczny w osobie/musi byc w vrzędzie wieczny: aby owce Chrystusowe bez pasterza wilkom podane nie były. Aby pod iednym/iako mowi s. Hieronym/iako pod głową iedną członki sie nie targały / y schizmy nie było. aby po iedney kathedrze / iako mowi s. Cyprian / ieden sie kościoł pokazował. aby pod iednym/iako mowi Optatus/ iednosc była od wszytkich zachowana.

Libr 1 con Iouinianū Cypria de Ecclesiæ vnitate

Opta li 2 cont Parmenionē.

Obmyslánie Chrystusowe o dobrym wiernych swoich nie doczesne iest: ale poki ich sstáie / poty pokoy ich y dobre w domu swoim pomieszkanie miłościwy gospodarz y ociec opatruie. Stary zakon miał swego vstáwicznego sędziego kapłana nawyższego / ktory niezgody wszytkie kościelne swoim wyrokiem vspakaiał: a nowy tego tak potrzebnego porządku miec nie ma: ktory iest po wszytkim świecie / á nie w iednym królestwie rozsiany: tym więtszey pomocy / na rozerwania y herezye y schizmy/potrzebuie. Ná co pewnieyszego lekarstwa nie masz: iako iedyno władztwo/gdy wszyscy iednego słuchaią/ á z iedney kathedry Piotrowey/ ktora sie nigdy z przywileiu od Chrystusa danego mylic nie może / wyrokow o prawdzie zbáwiennej czekac są powinni. zwłaszcza gdy rozne nauki y herezye powstaią.

Deut: 17

Trudnoż tych trzech słow mądrości y mocy Pana y Boga naszego z mieyscá ruszyc/ trudno ie wykrecic: *Tyś opoká na ktorey stoi kościoł. Ty potwierdzay brácia. Ty pás owce moie.* trudno ie od następnikow Piotrowych oderwác / trudno tak potrzebny vrząd Piotrow z kościoła Bożego wyrzucic/ bez ktorego/ gryząc sie/ wszyscybysmy sie / iako mowi Apostoł/ spolnie wygryzli / y wiare s. y iednosc vtracili. Inne słowa Páńskie do Piotra/ iako do szczegulney osoby iego służą: ale te trzy / do vrzędu iego / ktory wiecznie trwa. Vmocnienie oney wiáry w kaiążeciu Apostolskim wychwaloney wieczne iest. iáko to trwa co Piotr o Chrystusie wierzył: tak to trwa / co w nim Chrystus vstawił/mowi Leo s. To iest fundament wiary y nauki: potwierdzánie brácicy / y pasterstwo owiec Chrystusowych. ten wieczny iest/y z Piotrem vmrzec nie mogł/ y w iego następnikach zostaie.

Trudno trzech słow Pańskich z mieyscá ruszyc.

Galat 5.

Serm 2 in anniu assumpt suæ.

## ROZDZIAL VI

*Iż Biskup sam Rzymski następnik iest ś. Piotrá, y ná iego vrzad y prawa wchodzi.*

Dowod tey prawdy/ iż sam Biskup Rzymski to ma od Chrystusa do vrzadu kościelnego co Piotr s. miał/ iasny iest. Bo z dźiejow wszytkiego swiata y kościelnych historiy y z Doktorow/ y z pisárzow/ y z Conciliy/ przez lata tak długie od Apostołow aż do dni naszych/ vkazac sie może. Pełne tego pisma y karty: iż do Biskupa Rzymskiego / ze wszego świata/ o naukę w wierze / gdy co było wątpliwego / przybiegano / y wiadomosc brano. Bo ta stolica sama/ od wszelkiego błędu heretyckiego zawsze czysta zostawała/ y sama powstaiące heretyki potępiała / y do iey kościelnych sądow/ appellacye przynoszono/ y wszytkie Concilia przedmieysze y powszechne/ Biskup Rzymski składał / y one w prawdzie postanowioney potwierdzał. y wszytkiego Concilia y Doktorowie / namiestnikiem Piotra s. zową / y stolicę Rzymską / stolicą Piotra świętego nazywaią / y Apostolską mianuią. O czym naszeg̃ wieku pisania iest wiele/ y wywodow wiernych y mądrych bez liczby: nie tyló Belarminus maż wszytkiemu swiatu w nauce y żywocie swiadomy / ktorego przeciwnik nie dobrze wspomina: ale y mych wiele prawdę vmacniaią. y przywodzą stare Doktory / y pisarze / y Concilia. Mianuie tu niektore Irenæus lib·3 cap 3 Epiphanius hæres 27 Auguſt epiſt 165 Optatus lib 2 contra Parmen ktorzy ſucceſſory ś. Piotra / aż do swoich czasow Biskupy Rzymskie wymieniaią. Eulogius apud D. Gregorium epi· 37. lib· 6 Regiſtri Petrus Chryſologus epiſt· ad Eutichetem Leo ſerm 2 de Anniuerſario Tertullianus lib· de præſcript hæret Hieronymus ad Damaſum Euſebius lib·3 hiſt. cap·4. Sozomenus lib 4 hiſt cap 14 Theodor· epiſt ad Leonem Cypr. lib. 4. epiſt 2 Vincent Lirinen lib·2 aduerſus hæreſ. Cyrillus Alexandrinus ad CeleſtinumPapam epiſt· 18 & 10. & 11. Chryſoſtomus epiſt. ad Innocẽtium. Baſilius epiſt 52 ad Athanaſium Concilia generalne / mnieyszych nie wspominaiąc / Nicenskie pierwsze / y wtore Sardiceńskie / Carogrodzkie pierwsze/

*Pismo S do śmierći Piotra S. nie zaszło.*

*Z dzieiow kościelnych nagrodá.*

*Biskupá Rzymskie powaga*

Belarminus.

wtore / trzecie / czwarte Kalcedońskie / Lateranskie / y ine wszytkie te moc y przywileie Piotra s. Rzymskim Biskupom / iako własnym następnikom Piotrá s. przyznawaią.

Pokazuiem tedy wszytkim około wiary spornikom y sektarzom / a zwłaszcza wam Aryanom / ktorzy samo pismo mieme / za sędziego w roznicach wiary bierzecie / a sądowi żadnemu mowiącemu podlegac niechcecie: iż przy piśmie s. y przy prawie pisanym musi byc sędzia mowiący y prawdę rozeznawaiący / y wyroki czyniący / y fałsze potępiaiący: tak iako y rozum przyrodzony / y pisane v Moyzesza / y w Ewangeliey prawo / y stanowienie Boga y zakonodawce naszego IESV CHRISTA wyciąga. Piotr iest fundament Kościoła / na fundamencie przednim ktory iest Chrystus / vstalony w nauce y wierze / y w prawdziwym pisma s. rozumieniu / ktory vstąpic y zabładzic nie może: bo iego wiara nie vstáie. Piotr potwierdza wszytkę bracią. Piotr nawyższy pasterz y sprawca y sędzia wszytkich. Pasie wszytek kosciol owiec Chrystusowych. Bez takiego Piotra kosciol byc w swey wieczności nie może / ani iedna wiara / ani dom Boży na ziemi ieden / ani iedność od Chrystusá roskazana / ani iedno ciało stac bez takiey iedney głowy widomey nie może. Przez ktorą Chrystus / niewidomy pokoy náss / y iedność wiary y rządy nasze zbawienne / obmysla y wykonywa.

Ten Piotr na stolicy Rzymskiey mowi / y Aryany y hereryki nie sądzi: iż pismo s. źle rozumieią: iż się wszystkim Concyliom Oycow śś. Doktorom przesławnym sprzeciwiaią. iż wszytkiego świata Chrześciaństwo / ktorym wiara o Troycy przenawyższey y z pisma s. y od Apostołow podana iest / gubią.

## ROZDZIAL VII.

*Jáko Concilіy y zbory Oycow świętych nie wstydzą się Aryani.*

TEn sędzia Piotr Rzymski ma swoie rady / bez ktorych pospolicie o wielkich y należytych roznicach wiary ś. wyroku nie czyni. kupi do siebie wszytkiego świata Biskupy / y Doktory / y z nimi sam przez się ábo przez posły swoie / to co iest wedle prawdy / y wedle pisma ś. y wedle rozumienia spolnego y zgodnego / postanawia / za rządzeniem y natchnieniem Ducha s. im od Chrystusa w takiey potrzebie do náuki obiecanego. y mowią w swoich dekretach y na trybunale tym czci godnym: *Tak się zdało Duchowi ś. y nam.* tak a ták wierzyc kazdy powinien. To nieomylna prawda / to szczere rozumienie pismá ś. To wola y nauka Boża / tak wierzymy / tak wyznawamy / y na przeciwne y nieposłuszne anathema kładziemy. Ioan. 14. Acto. 15

Gdyż tedy żadnego przez tysiąc y pięcset abo sześc set lat nie było / ani Generalnego / ani Prowincyalskiego Concilium Biskupow y Doktorow wszytkiego świata Chrześciańskiego / na ktorym by bostwo Chrystusowe y wiara o Troycy przenawyższey wyznana / y przeciwna Aryańska niewierność / Troyca przeświętą bluźniąca / potępiona nie była: iakoż się nie wstydzą takich sędziow Aryani: iako vsta swoie na takie wszytkiego poważenia godne Oyce / tak stare / tak swiete / tak vczone / otworzyc smieią: kiedyż y iako / gdy takie sędzie y świadki odmiataią / a do pisma się / to iest do swoich słow y wykładow odzywaią: koniec swarom / y pokoy / y iednosc wiary powstanie: ktoryż będzie filar y podpora prawdy: izali nie kosciol / iako Apostoł mowi / y starszy a vrzędnicy kościelni / tak zwłaszcza przy Pietrze ktoremu bracią potwierdzac Chrystus roskazał / w Duchu ś. skupieni / y tak zgodną naukę y wiarę spolem: Coż iest / iáko Pan Chrystus mowi / kościoła nie słuchác: Coż iest byc sine iugo, swowolnym / nieposlußnym / hardym / sobie dufaiącym / y głupim / y do piekła się ciągnącym / y synem Beliala / iesli to nie iest z czym ci opłakam Aryani ida: Nad takim vpozem y obrzydłym głupstwem / kto się nie zdumieie: kto nie zapłacze: *Wßytkie Concilia wßego świátá Arianу potępiaia.* *Koniec swarom Concilia.* 1. Tim 3 Luc 22. Matt 18 Iudic 19 *Synowie Beliálá, nie posłußni, bez vrzędu y sędziego Iako łża Concilia Ariani* Fol 141 &c

Tych poważnych wyrokow Conciliy y Zborow swiata wszytkiego Chrześciańskiego chcąc vchodzić / P M. nie smiertego mowic / aby przeciw temu y nauce iego błędney nie były: ale powagę ich poniżac y zelżyc vsiłuie / chcąc iurisdikcyey takich sędziow zbywac / iako pospolicie obwiniem y przekonám czyną. Nagromadził wiele Conciliy z ich Kanony / y pomieszał Generalne wszytkiego świata z Prowincyalskiemi: wielkie / ktore świeci tak czczą iako Ewangelią / z małemi: przyięte y pochwalone Gregorius magnus

*Concilia do sądu o wierze y nauce*

z nieprzyię-

Pomieſał Concilia

z nieprzyietemi: Katholickie z heretyckiemi: prawowierne z odſzczepienſkiemi: faſſywe z prawdziwemi. Te ktore o ſamey wierze ſtanowią: z temi ktore tylo obyczaie naprawuią. y wſzytkie podiedne modle puścił/ y pogmatwał. Nie tak ma byc. *Ieſli*, iako ieſt v Prorokà/ *oddzieliſſ drogie od taniego, vſtámi memi, mowi Pan będzieſſ* To ieſt/ prawda ſie w nich naydzie. Tame ma byc Concilium ſiodme Carogrodzkie/ bo obrazoborſkie: y na nim Ceſarz heretyk wyroki ſwego kacerſtwa czynił. Tame Bazyleyſkie/ bo nie potwierdzone/ y w odſzczepienſtwie czymone.

P M Ierem 15

Concilium ſiodme Carogrodzkie

Przygania Conciliom/ iż ſą niezgodne. Lecz w tym niech ſie z ſwoią prawdą poſtawi P. M. niech dowiedzie/ ieſli ſie te wſzytkie Concilia ktore pomienił/ na to nie zgodziły: iż Aryani ſą niezbożni/ y iako bluźniercy Troyce przenawyższey/ y boſtwa Syna Bożego/ potępiem byc maią. o toc to idzie. Niech wyſtąpi z ktorym Concilium Katholickim y z wielkim y z małym/ ktoreby iego náuki takiey Aryańſkiey bronko: niech vkaże z tych wſzytkich ktore ſie pomieniły ieden ſłowo po ſobie/ ktorymby tak boſtwo Pana naſzego zelżone było/ iako ie oni lżą y nie czczą: Widziſz taka tu zgoda/ y iaki zewſząd pogrom na iego Poganſkie bledy. wſzyſcy na nie wołaią/ anathema, anathema

Wſzytkich Conciliy zgodá ná Aryany.

Przygania y w tym Conciliom/ iż około karności obyczaiow y porządkow koſcielnych odmienne ſą/ y exekuciey z nich nie maſz. A iemu co do tego? Niech domu ſwego każdy pilnuie. Opatrzny y mądry wie/ iż rządy y karności ludzkich obyczaiow/ barzo ſą trudne/ y goſpodarz nigdy ſwey czeladki tak vkarác nie może/ żeby ſie zawżdy mogło nad nimi wykonac co on każe/ rć. Dłużey nie maſz ſie czym bawić/ a w unſzą máteryą wdawac ſie nie potrzeba Niech ſie pierwey znác práwego Boga Chrześciańſkiego náuczą. To teraz do rzeczy ſłużу: gdy ſie pokazuie/ iż wſzytkie Concilia Aryany y bledy ich tępią.

Odmiennoś Conciliy ſtrony obyczáiow

Co Nazyanzenus mowi/ iż żadnego Concilium pocieſznego y ſzczeſliwego nie widział: To o heretyckich zborzyſzczách mowi/ ktore za iego wieku Ceſarz Conſtancius Aryanin/ barzo często zgromadzał/ tak iż mu o to y Poganſcy Philozophowie przyganiali. Na tych za-

Názyánzenus o Conciliách P. M. Fol 153.

den koniec ſzczeſliwy nie był. Bo chcąc ſie vgádzać/ z wierzą ſie niezgodą rozieżdżali/ y wiecey herezіy przyczymali. Jżali nie ſzczeſliwy koniec Nicenſkiego Concilium/ na ktorym Aryany/ tak iako P. M Troyce ś. bluźnące/ potępiono? Jżali nie ſzczeſliwy był koniec Carogrodzkiego pierwſzego/ na ktorym Macedoniuſza/ ktory Ducha ś. boſtwo hanił/ przeklęto? Jżali nie błogoſławim Oycow Epheſkich/ ktorzy Neſtora oſądzili? Jżali nie dziękuiem śś. Oycom Kalcedonſkim/ ktorzy Eutycheſa pogromili? co ſie y o inſzych prawdziwie mowi/ iż ſie ſzczeſliwie kończyły/ y wielki ſie z ich wyrokow pokoy koſciołowi wracał/ y herezye ſzyie łamac/ choć nie zaraz/ muſiały. czego y za náſzego wieku z Concilium Trydentſkiego/ z pomocy Bożey/ czekamy.

Heretyckie zborzyſzcza meſzczęſliwe Katholickie ſzczęſliwe.

## ROZDZIAL VIII

*Jáko bez wſtydu Doktorámi świętemi Aryani pogardzáią*

W Kosciele Bożym/ mowi Apoſtoł/ dał Pan Chryſtus Doktory na to: *ábyſmy ſię wſzyſcy ſchodzili do iedności wiáry, y znaiomości Syna Bożego, abyſmy iuż nie byli dziećinámi chwieiącemi ſię, aby nas nie obchodziły wiátry náuk, w złości ludzi, w chytrości y zdrádzie błędow.* Mocne działa na falſzywą naukę/ swieci Doktorowie koſcielni: ktorzy ſą iako oczy w ciele ludzkim/ vkazuiąc gdzie dol/ gdzie droga beſpieczna. o ktorych rzekł Pan: *Wyſćie świátłoſcią świátá* Ná co ſie oni zgadzaią/ tam bledu obawiać ſie nie potrzeba. y koſciol ś. ktory błądzić nie może/ ná nich przeſtaie. y o mądrym napiſano: *Iż ſię Prorokami báwi, y o mądrości ſię ſtárych dowiaduie, y powieſći mężow wzięty ch záchowywa* Bo oni/ iako ieden mowi/ co zaſtali w koſciele Bożym/ to trzymaią/ y to czego ſie od oycow nauczyli/ to też ſynom podaią. My piſma ich nad piſmo ſwiete nie przenoſim: ale iż piſmo ſwiete lepiey y głębiey rozumieli/ y ono prawdziwiey wyłożyli niżli dziśieyſzy ſektarze: to mocno y ſtale twierdzim. Gdyby co przeciw piſmu ś. mowili/ a ktoby im wierzył? ale o wykład piſma ſpor mamy. Aryani mowią (na przykład daiąc) tak ſie to piſmo rozumie: *Oćiec mętſzy ieſt nád mię*, mowi P. Jezus/ y dla tego nie ieſt rowny Oycu/ ani tym Bogiem ktorym on. A Doktorowie śś.

Ephes 4. 1 Cor 12

Mocne działaná fałſze here tyckie Do ktorowie

Matt 5 Eccle 39,

O wykład piſma ſporne o piſmo

w toż pi-

w toż pismo patrząc/ nauczaią: iż to Pan Chrystus wedle człowieczeństwa swego mowi: w ktorym zawżdy mniey szym iest: a iż wedle Bostwa rownym iest Oycu/iako indziey mowi: *Ia y Oćiec iedno iesteśmy*. komuż tu wiecey wierzyc/ około pisma tego: iesli Aryanom/ czyli swietym starym Doktorom: od rozumu odstępuie/kto P M z Augustynem s. rowna/y iego naukę nad tego swietego przekłada. w głowę zaszedł/ kto Socynowi y Gothowi więtszy dowcip y dar Ducha s. do rozumienia pisma przyczyta/niżli ś. Hieronymowi/ Ambrożemu/ Chryzostomowi/ Bazylemu/ y innym wszytkim starym swietym. ktorych nauka swiatu wszytkiemu sławna/y od tyle set lat przyiemna zostaie. kto rozum ma mało co więtszy niżli pachołę w pietnaście lat/osądzi: iż bespiecznicy iest puszczać się zá wykładem pisma s. starych y zawzietych Doktorow śs. niżli za temi młodemi/ y trochą liter nadetemi/ y w nieumietelnosći hardemi/ktorych się vpor nad sędzie wszego swiata podnosi.

Hieronym s. na stare przed sobą Doktory (choc go wszytek świat Katholicki za wielkiego Doktora miał) oglądaiąc się: pismo ono z Medrca przywodzi: *Słowá mądrych są iáko bodzce y iáko gozdzie głęboko wbite, ktore zá ráda mistrzow dáne są od Páśterzá iednego nád to, synu moy, o więcey się nie pytay.* Trudno swietym Doktorom naszym przyganic: bo się zakoleś/ y zraniś. trudno swietych ich słow tuszyc: bo są iako gozdzie głęboko y mocną ręką wbite: zębami ich Aryanin nie wyrwie. Wielcy są mistrzowie na pismo s. wielkie rady na trudnosći w nim. A ieden ie pasterz Duch s. sprawuie: gdy w stronach rozmaitych y od siebie dalekich/ y w roznych wiekach/ na to co rozumieią w piśmie s. nie zmawiaią się: a iednak wszyscy / iako Bożym Duchem iednoż mowią/ piszą/ y iednako Aryany y naukę ich potępiaią. Jako się w pierwszym zawstydzeniu szerzey powiedziało.

Cóż na to P. M? Naprzod dac się na te sędzie Doktory śs. mechce: y z mistrzami swemi/ wyznawa swoie od nich potępieme. A słusznie/ y ináczey nie może. Przegrałby/ y iuż dawno iego Oycowie Aryani przegrali. Przymowił mi/ iákoby ch w pisaniu moim słowa Apostolskie o Doktorach do Ephezow odmienił. Nie odmieniłem/ alem opuścił/ czego mi było do rzeczy nie potrzebá. Czemuż nie powiedział com odmienił: y com przeciw rozumieniu Apostolskich słow przydał: Jam nie heretyk/ o ktorych to prawdziwie twierdzim/ y co w ich pismach czytamy: iż pismo s. fałszuią y krzywią: iż nie tylo wierszе y rozdziały/ ale y księgi pisma s. odmiatаią. Co y sam P M czyni / y wiele ksiąg pisma s. odrzuca. o czym inszy czas iest mowiema.

*Nie odmienił ale opuścił.*

A iż my się Kátholicy zgodą śś. Doktorow chlubimy / y prawdy ś. wiáry naszey wspieramy: pokazac chce P M iż się Doktorowie o wyznaniu Troyce przenawyższey nie zgadzaią. y słowa niektore z nich łapa źle rozumiane/ a od ich myśli y nauki dalekie: ine iáwne/ iásne/ geste/ tychże pisárzow o wyznaniu Troyce y Bostwá Pana naszego/ opuściwszy. Na co mu abo iego mistrzom odpowiedziano / y teraz świeżo *Belarminus* te ich potwarzy mocnie rozbił do ktorych ia P. M. odsyłam. Bo date znac / iż się w czytániu Belarmina zakochał. Ja mam na tym dosyc: iż od śś. Doktorow kościelnych po wszytkie wieki vćieka/ y rozsądku się ich boi/ y zwycięstwo to nam przyznawa/ iako y mistrzowie ieg. Przed Niceńskim Concilium pierwszym/ Clemēs Rom Ignacius, Dionysius Areop. Marcialis, Iustus, Athenagoras, Irenęus, Clemens Alex. Origenes, Gregorius Thaum. Dionysius Alex Dionysius Roman Tertullianus, Cyprianus, Troycę przenawyższą wyznawaią/ y iedne Boską substancyą abo iestestwo we trzech kładą: iako tamże y Belarmina P. M. naydziesz. y przeto omylnie mowi/ gdy wyznaniu Troyce przeswietey początek/ od Concilium Niceńskiego/ y Athanazyuszа daie. To szczery fałsz/ y dla tegō/ słowa niektorych tu położyc muszę.

*Fol: 156. &c Niezgody Doktorom przyczyta*

*Belármin dał odporná ich po twarzy.*

W pirwszym stu lat żyli sławni swieci Doktorowie kościelni. Clemens Rzymski vczen s. Piotra / Ignacius vczen s. Jana Ewangelisty / *Dionysius Areopag* vczen s. Pawła/ *Marcialis* vczen s. Piotra. Słuchaymy iako ci o Bogu w Troycy iedynym/ y o Bostwie Pana JEzusowym / daleko przed Concilium Niceńskim/ piszą.

*Doktorowie w pierwszym stu lat*

Clemens Rom. lib 8 const. Apost cap. 18 / Tibi omnis gloria & honor & adoratio, Patri & Filio & Spiritui sancto, & nunc, & semper, & in omnia

*Clemens Rzymski*

secula

*W głowę zaszedł kto więcey wierzy wykładom P M niżli Doktorow S*

*Komuż więcey wierzy?*

*In Ecclesiasten 12. Gozdzie mocno wbite, pism i swietych Doktorow*

*Ieden pasterz Doktorow S.*

*Fol 155 &c Nie dają się ni Doktory Arianu.*

*Fol 156*

secula seculorum. *Tobie wszelka chwałá y cześć, y pokłon, Oycu y Synowi y Duchowi ś. y nynie, y záwżdy, y ná wszytkie wieki wiekow.* o takim wyznaniu tego Clemensa wspomina ś. Basilius li de Spiritu S. ca. 29

Ignácius zás tak mowi: iakoby właśnie te nowe Aryany potępiał/ *epist. ad Antioch.* Abiicite omnem gentilem & Iudaicum errorem, vt neq, multitudinem introducatis Deorum, neq, prætextu vnius Dei, negetis Christum Moyses enim Dei famulus fidelis, dicens Dominus Deus tuus Deus vnus est, & vnum & solum prædicans Deum, continuò confessus est & Dominum nostrum dicens Dominus pluit super Sodomam & Gomorrham à Domino ignem & sulphur *Odmiátayćie*, prawi/ *wszelki błąd Pogáński y Zydowski, ábyśćie wiele bogow nie wprowadzáli, ani dla iednego Bogá Chrystusa się przeli Bo Moyżesz mowiąc, Pan Bog twoy Bog ieden iest, y iednego Bogá wyznawáiąc, záraz też y Paná nászego wyznał, mowiąc Pan puścił deszcz ná Sodomę y Gomorrhę od Pána ogień y śiárkę.* Daiąc znać/ iż tymże Bogiem iest Chrystus Pan od Paná/ Bog od Boga/ w iednosci iednego bostwa. Tego mieysca z Moyżesza/ ani tegoż wieku swieci ná dowod bostwa Chrystusowego vżywali/ na ktore *Smalcius*, niegodny aby proch stopy ich całował/ żeby otwarzał. y tamże mowi tenże s. Ignacius te słowa: Omnis qui annunciat vnum solum Deum, & tollit Christi diuinitatem, is est diabolus, inimicus omnis iustitiæ *Wszelki ktory iednego samego Bogá opowiáda, á bostwo Chrystusowe odmiáta, ten dyabłem iest, y kázdey spráwiedliwośći nieprzyiaćielem.* y w liście do Philadelfow tak mowi: Si quis dicat vnum Deum esse, & confiteatur Christum IESVM, sed eundem nudum hominem putet serpens est, fraudem & errorem prædicans in exitium hominum *Kto*, prawi/ *mowi iż Bog iest ieden, á Chrystusá wyznawa, ále iako prostego człowieká wężem iest, zdradę y błąd ná upadek ludzki przynosząc* Widzisz iako ten ś. Ignacius/ bluźnierce bostwa Chrystusowego/ dyablem y wężem zowie zdradliwym y błędliwym na skazę ludzką. Jeszcze tamże mowi z dyablem się swarząc/ ktory mowi do Páná: Si filius Dei es, ignorantiæ argumentum est si enim reuera cognouisses, sciuisses, quòd ex æquo potest rerum conditor vniuersarum & facere quod non est, & mutare quod est *Mowiłeś czárćie, Ieśliś iest Synem Bożym: to znáć iżeś nie wiedział. Bo gdybyś prawdziwie wiedział. poznałby byt, iż tworcá wszytkich rzeczy,* (to iest Syn Boży Chrystus) *iednákoż może, y to vczynić czego nie máss, y to co iest w insze obrocić.* Widzisz Aryanie/ iż tu Chrystusa Syna Bożego tworcą wszytkich rzeczy zowie/ y iako Bogu moc te przyznawa: iż może y to stworzyć czego nie maß/ y to co iest/ w inßą nature obrocic.

Dionysius Areopagita, lib de diuinis nominibus cap 1 In omni, inquit, tractatione summam diuinitatē sanctè celebrari videmus vt singularem quidem atque vnicam, propter simplicitatem & vnitatem illam impartibilem vt trinitatem verò, propter supereßentialis fœcunditatis in tribus suppositis expressionem Náp olskie tak: *W kázdey mowie ábo náuce, nawyższe bostwo świętobliwie wystawione widzim poiedynkowe stąd, iż iedná w nim nieskłádanośćy iedność nierozdzielna á w Troycy stąd, iż to bostwo dla nieogárnioney płodnośći we trzech się personách wyraża.* To Apostolski vczen. Patrz Aryanie/ iż iedno bostwo w Troycy mianuie/ y słowo ma Troyca y persone/ ktora się hypostasis po Grecku/ a persona po Lacinie zowie.

Martialis vczen ś. Piotrá epist 1 ad Burdegalenses Nihil, inquit, discretum in diuinitate Trinitatis sentiatis y tamże: Pater, & Filius, & Spiritus sanctus, in personis diuinis tria diuisa: in diuinitate autem vnus Deus indiuiduus est *Nie rozumieyćie nic rozdzielnego w bostwie Troycey Oćiec, Syn y Duch ś. w personách Boskich trzey są rozdzielni: ále w bostwie ieden Bog nierozdzielny* otoż y ten tego słowá Troyce y słowa persony vżywa. Rozumieyże/ iż ci vczniowie Apostolscy od samych Apostołow te wiare y takie słowá wzięli. vkażcież wy Aryani swoiey náuki tego wieku skoro po Apostolech Doktorzy. Tu niemy każdy Aryanin

W drugie sto lat po Chrystusie/ żył Justinus y Clemens Alexándryński. Justinus tak pisze lib· de vera & recta fide Vnus verè est Deus omnium, qui in Patre & Filio & Spiritu sancto cognoscitur Quoniam enim ex sua natura & essentia Pater Filium genera-uit, & ex eadem processit profectusq́, est Spiritus· iure ac merito, ea quæ vnius eiusdemq́, essentiæ sunt, vnius etiam atque eiusdem habentur diuinitatis Ná polskie tak. *Jeden prawdziwie Bog wszytkich iest, ktorego w Oycu y w Synie y Duchu ś znamy Bo z swoiey nátury y istnośći Oćiec Synā vrodził, y z teyże wyszedł*

Ignatius.

Gene· 19

Pan od Páná, Bog od Boga.

Smalcius Minister Rákowski

Dyablem iest kto bostwa Pana Chrystusowego nie zna

Matt 4

Chrystus tworcą wszytkie.

Dionysius Areopagita

Słowo Troycy v Dyoms.

Troycy S. słowo ma, vczeń Apostoła Pawłá

Martialis

Słowo Troycy y persony v vczniá Piotrá S.

Drugie sto lat po Chrystusie

Iustinus

*Iedna istnośc y bostwo trzech.*

*Duch s. słusznie y prawnie ći co ſa istnosći iedney, iednego też bostwá rozumiáni być máią.*

Fol 156 *Belarmin odprawit P. M.*

Widziß ią tu mianuie iedne istnosc / a trzech w bostwie. To co vrwał z słow ś. Justyna P. M. y iako ie mcine: na to Belarminus odpowiedział / iako y na ine obrzywki ich z Doktorow. wßak to ma w oczach ntech ſie ſroma a vstá zamknie. Toż ſie mowi o Jrenęem / y Klemensie Alexandryey. Niech tam czyta / a odprawę bierze.

*Trzećie sto lat.*

W trzecie sto lat żył y pisał Origenes, y Gregorius Thaumaturgus, y Dionyſius Alex y Dionyſius Rzymſki / Tertullianus y Cyprianus ktorzy przed Nicenſkim Concilium iaſnie y geſto Troyce przenawyższą y bostwo Chryſtuſowe wyznawali. Odſyłam tam P M y z iego Ministrem. Niech patrzą / a nie mowią: iż wiara o Troycy s. y bostwie prawdziwym Pana naßego / na Nicenſkim ſie Concilium y od Athanazyußa poczełá. O Origenie to tylo powiem / co mowi do Aryan Athanáſius: gdy ſłowa iego przywiodł o wiecznośći Syna Bożego / rzekł śmiele: *Oto my pokázuiem, iż ta wiárá* (o Troycy y bostwie Syna Bożego) *od oycow do oycow iáko przez ręce podána iest. A wy (Aryani) iáko Żydowie y vczniowie Káiphaßá, ktore oyce y ſtarße ſwey náuki vkażecie?* y ſtąd iest wielka pewność / iż przed Athánazym nie mieli co po ſobie Aryani wyrwac z Origeneſa: a iako Rufinus mowi: po Concilium Nicenſkim Aryani piſma iego pofalßowali.

*In Epiſt de Decretis Nic Con.*

*Aryani nie maią ſtarych Oycow*

*Doktorowie po Concilium Niceńſkim*

Po Niceńſkim Concilium / Athanaſius, Baſilius, Naziazenus, Niſſenus, Cyrillus, Hilarius, Ambroſius, Cyrillus Alex Chryſoſtomus, Hieronymus, Auguſtinus, Leo, Fulgentius, Vigilius, Boetius, Gregorius wielki / Iſidorus, Beda, Damaſcenus, Anſelmus, Richardus, Victorinus, Bernardus, Thomas de Aquino, Bonauentura, y inſi swieci Prorocy y kápłam Boży / wielce mądrzy / vczeni / Duchá ś. pełni / obrońce y chwalce Troyce przenawyższey / Aryáńſkie bluźnierſtwá ſłowy y piſmy Duchá ś. podánemi / y z ſłowá Bożego wybránemi / zgodnie y cudownie ſtarli / ſkrußyli / zdeptali / y do piekłá iako náukę dyabelſką Aryáńſką potępili. Nie radze P M. do nich ſie pokazowac / áni ſie ná ich rozſądek y trybunal dawáć. Niech pátrzy v Belarminá na ſłowa Doktorow / y w nich ſie obeyrzy / a radzi o dußy ſwey / a prawdę świętych nauczycielow przyimuie.

*Wielcy prorocy y kapłam Bozy*

Mowi zas P. M iż my ſami niektorych Doktorow vpadek y vmieſienie odkrywamy. A kładzie na przykład Cyprzyaná s. około chrztu. Na co niech wie: iż świeci vpadac mogli / ale heretyckiego vporu nie mieli. dali ſie nauczyc / y przemoc / a kościołowi y wyrokom iego ná prawdę / radzi vſtępowali. Jako ten s. Cyprianus y ini. Przywodzi też P M ſłowa Belarmina / ktorym niektorym Doktorom przymowki daie. o krom Origeneſa / ktorego piſma Aryani zfalßowali / nie maß przymowek na żadnego o rzeczy do wiary należące. Nie wielka przymowka / iż Auguſtyn po Żydowſku niewmiał / iż Hieronym s. miedzybiſkupſtwem y kápłanſtwem rozności z niektorey ſtrony / nie kładł. y ona nie wielka o Chiliaſtách: bo na on czas nie było w tym kacerſkiey zmázy / poki kościoł ná to ſweg rozumienia nie wydał. Na ono co Belarminowi wyrzuca / zadaiąc mu z Athánázem y inemi Doktorami niezgodę: iż tak rzekł: *Oćiec iest zrzodło y początek inych perſon, y tym ſpoſobem ma nieiáką większość.* Ná to tak odpowiadam: Mowią tożniektorzy Greccy Doktorowie: ale ſie z Athanazem y inemi zgadzaią. iż z ſtrony natury Boſkiey y ieſtestwa / nie maß nic we trzech perſonach am wiekßego ani pierwßego: ale ma te prerogatywę Ociec / iż zrzodłem iest drugich dwu perſon / y z niego wynikaią. Co ſie zowie nie prośta / ále meiąka maioritas ordinis non naturæ, ktora żadney nierownosci w bostwie y ieſtestwie y w naturze nie czyni. Oycowſkiey to perſony własnosc iest / iż od niego ine perſony pochodzą / y tym rozny iest w perſonie od Syna y Ducha ś. Czym ſie wiara o iednym Bogu w trzech perſonach nie náruſza. Nákoniec nie mogąc niezgody miedzy Doktory swiętymi dowieść: miedzy Papieżmi iey ßuka. Oto / *práwi*, ieden Papież drugiego Papieżá ſtánowienia pſował. Ale w czym? izali około wiary? Nie. ale około rządow y obyczaiow / iako ſam wyznawa. około tych / iako ludzki meſtatek przynoſi / muſą byc odmiany / ktore nic wierze swiętey nie ßkodzą.

*Przymowka na Doktory Cyprian.*

*Belármino wi przymawia.*

Fol 160

*Papiełow niezgodá iaka*

Fol 160

Daley nie maß na co odporu dáwac / z ſtrony ss. Doktorow. Na to ſie tylo

powiedzieć

powiedzieć może/co o Doktorach ss. na końcu mowi/ iż ie poty przyymuie/ poki się z pismem s. zgadzaią/ do którego się też oni sami odsyłaią. Wiemy iż święci Doktorowie na fundamencie pismá s. mocno nauke swoie osadzaią/ y rozumienie w nim y swiatłosc prawdy nieomylną máią. Ale po tym heretyki poznawamy: iż ich rozumieniu pismá s. podlegać niechcą/ a sami się w hardości swey ich sędziami czynią. A co naprzesniey/ sami się nikomu sądzić nie dadzą/ y ta iest samego lucyperá hárdosc. Tamże P.M. zelżywosci Papieżow drugich złych szerząc/ sam dwoiaki nierozum pokazuie: iż mniema aby wszyscy na vrzędach świetemi być mieli: a złość ich prawdzie y wierze szkodzić miała.

*Heretyki po czym mnie Sędziámi się Doktorow czynią. Zelżywości Papieżow szersy*

To nakoniec z strony ss. Doktorow vważyć się może. Gdyby Aryani po sobie stare Doktory mieli: iakoby nas wyznawcow Troyce przenawyższey pohanbiali: Szukał Aryusz takich/mowi ś. Athanasius/ którzyby przed nim to wierzyli czego on nauczał: ale dopytać się y nalesć takich nie mogł. Gdy z którego Doktorá iakie po sobie słowo choć wątpliwe/ zalápić mogą: toć ná nas nacieraią/ iako się wyższey námienило. A my gdy kupą y hurmem Doktory wszytkiego Chrześciaństwa na nie wywieramy: znac ich powagi czci godney niechcą. fałsz im y nieumiejętnosc pisma s. zadaią/ wstydząc się wielkich y poważnych osob nie vmieią/ rozsądkowi ich nie vstępuią/ sámi ie sądzą/ a sami głow swoich pod żaden sąd nie schyla. O rozumie gdzies od nich vćiekł: O harde ćiemnosci/ iakoscie te nauki ponurzyli:

*Słowá vwat pliwe łapa ią, a my ni nie kupa t. Dokt.*

## ROZDZIAL IX.

*Jáko Aryani od trybunału kośćielnego vćiekáią, a ná sędziego spráwiedliwego porządnie od Bogá dánego, miotáć się potwarzámi zelżywemi nie wstydzą*

POkazało się z dáru Ducha ś. iż przeciw BOgu Chrześciáńskiemu w Troycy iedynemu/ y przeciw bostwu prawdziwemu Paná naszego/ pismá s. Aryani nie maią/ y owszem kacerstwo ich pismu się wszytkiemu y obiáwionemu Boskiemu w nim sprzeciwi. A iż na swoich wywrotach pisma s. y krzywych wykładach vporne stoią: pozwaliśmy się do sędziego którzyby mową żywą/ y swoim wyrokiem osądził: który wykład pisma prawdziwszy: naszli Kátholiccy/ czyli ich Aryanski. y vkazaliśmy/ iż pismo samo ś. acz powagi nawyższey godne iest/ ale iż na kartach iest y czernidle/ iezyka y mowy nie ma/ którąby rzekło/ P.M. złe pismo rozumie. á X. Piotr dobrze: musi być żywy y wyroki czyniący sędzia/ abo po Pietrze abo po Jároszu: żeby swárom koniec był/ a pokoy cały miedzy Bracią zostawał. y puściliśmy się z nimi do sędziego/ którego sam Chrystus w kosciele swoim wiecznym/ wiecznego postawił: aby pasł/ rządził/ sprawował owce iego. którego wiárа nie vstaie/ na którego náuce iako dom na mocnym fundamencie/ wszyscy wiernie stanąć maią/ y nikt się na niey y rozsądku iego z strony wiary omylić nie może. Puściliśmy się y do radnych iego wszytkiego swiata Biskupow/ Concilij/ y Doktorow/ których słowá prawdy/ iako gozdzie głeboko mocną ręką wbite/ ruszyć się nie mogą/ y nád które wiecey się pytáć nie potrzebá/ iako Mędrzec vpomniał. którzy o Troycy przenawyższey y bostwie Chrystusowym/ zgodną y prawdy Ducha ś. pełną/ y od wszytkiego swiata pochwalona naukę przynoszą/ y one od Oycow z pisma s. wzięta/ synom podali. Ioan 21. Luc 22 Matt: 16.

A naszy abo nie naszy Aryani co ná to: Przelękli się. od sędziego vciekaiąc/ trybunału mieć iego nad pismo mechcą/ potwarzy sromotne na tego który ie sądzić ma/ kładą. A stoiąc w vpozze swoim/ inaczey nie mogą. każdy obwiniony/ abo mężoboyca/ abo cudzołożnik/ rad bárzo od práwá y sędziego vćieka/ abo sam się sądzić chce/ abo sędziego potwarzą/ aby wyroku iego vszedł.

*Obwiniony rad od sędziego vćieka.*

Te trzy sztuki/ dobrze wypráwuią Aryani/ y mowią: wyższy trybunał/ pismo s. á niżli Papież/ y Concilia/ y Biskupi/ y Doktorowie: od wyższego do niższego trybunału nie appeluią. Na co im odpowiadamy: My pismo święte w wielkiey powadze mamy: ale za sędziego mieć ie/ ná swary miedzy brácią powstaiące/ głupia rzecz y pomyslic. Rozum żaden tego nie pokazuie/ aby Statut sam pisany bez żywego y mowiącego sędziego/ skończyć miał niepokoie y swary miedzy roznemi. To nic inego nie iest/ iedno wymowka/ odwłoka/ y zbywanie sądu. Raczey iaśniey mowcie:

*Przećiw rozumowi mowią áby Státut pisány sędzią być miał.*

mowcie: sami sie sądzic chcemy / rozumienia naszego o pismie nikt sądzic nie bedzie Labia nostra à nobis sũt· Quis noster Dominus est? iako sie wyższey powiedziało: Pana nie mamy/sędziego nie mamy. To z taką pokorą y z takim baczenim mowicie/ y poganin naglupszy osądzi. Jakoż do pokoiu przyidziem/ do zgody y iednosci od Chrystusa roskazaney? Jakoż sie kto sam sądzic ma: zginie sprawiedliwosc. wydzieracz/złodziey / łupieżca / mężoboyca / osądzi sie záwżdy/ iż nie winien. wilk poiadwszy owce y rosproszywszy/ osądzi sie sam/ iż nie winien. Raczey sie Boga zaprzyćie/ iż go nie masz / ieśli sprawiedliwości y sądow nie masz. Raczey mowcie: czyn każdy co chce/a na sąd sie Boży y ludzki nie ogląday. Brodz we krwi y maiętności ludzkiey / a o to sie nikogoż nie boy. zabuay dusze fałszywą nauką / a sądź sie sam/iż prawdę rozśiewasz/a ludziom szkody nie czynisz.

*Do zgody ktora droga*

*Złodziey sie sam osądzi iż nie winien Boga sie przy, kto sądznoti*

*Ostátnia ich wymowká o trybunale*

Ostatnia wymowka ich: iż ten sędzia ktorego nam/prawi/ vkazuiecie/ nie iest z vrzędu Bożego dany / y nie znamy go za takiego/aby namiestnikiem był Chrystusowym/y Piotra s. następnikiem. Owszem Papież ten do ktorego nas ciągniecie/iest Antychrystem/ y kosciół iego/y Biskupi wszyscy/ y Concilia/y Doktorowie kosciola Rzymskiego / są słudzy Antychrysta A dowodzi tego P.M z pisma y swiadectwa niektorych pisarzow. Na co sie niżey powie. Tu tylo takie pytánie odprawie: ná ktore odpowiedzi prosze.

*Pytamy ich komu sie sądzic dádzą.*

Jesli stolica Rzymska / stolicá Piotra s. na tym trybunale z Biskupami wszytkiego świata y z Doktormi nie iest: vkażcież mi inszy trybunał / ktoryby swary o wierze vspakaiał / y sądem swoim koniec im żywym głosem czynił: ktoryby mowił: Pan Jaroš dobrze / a Ꝟ. Piotr nie dobrze / pisma ś. rozumie. To fałszerz pisma ś. a to wierny nauczyciel. vkażcież wżdy na kogo sie dacie/ y gdzie iest ona kathedra Piotra s. y ona zwierzchność ktora owce Chrystusowe z iego poruczenia pásie/ rządzi/naucza/ y sądzi/ rozeznawaiąc co fałsz co prawda? vkażcie nam v kogo y gdzie iest on Chrystusow przywiley: potwierdzay bracią: bądź im fundamentem/y zátrzymaniem wiary. Twoia wiara nie vstanie? powiedzcie nam gdzie iest ten trybunał tak stary / tak pewny / y bespieczney prawdy? boc go nam barzo pilno/ aby sie kosciol ś. nie rozrywał / aby sie iednośc wiary wrocila / ábý błędy y dusżne rozboystwo vstało / aby pokoy dom świety Boży opanował/ aby herezye przepádły / aby fałszywi prorocy prawdą sie oswiecili / aby wilcy mocyna słabe bydlątka nie mieli. Dla Boga/ pilno tego/vkażcie / gdzie prawda mieszka / gdzie sprawiedliwośc przebywa/ gdzie posłuszeństwo y pokorá wszytkie swary kończy? Jesli ktorą zonych wschodnych Apostołow kátheder/abo Alexandrya / abo Antyochią / abo Jeruzalem za sądową obierzecie: na trzy sie doły swe obeyzrzycie. Piotra tam nie naydziecie/spustoszenie oglądacie/a na swoie potępienie traficie. Bo y tam Aryanami sie brzydzą. Zkamtąd Aryusz wyszedł / tam sie był roskrzewił / tam sie w Turki obrocił y zginął/ y dwanaście set lat y daley o nim nie słyszeli / wszytkie ostatki wschodniego Chrzescianstwá. Jzali do Turkow poydziecie / a Machmetowi ten trybunał przyznacie? Gdzież go szukac? w Genewie. y tamby Aryany popalono. wiec w Angliey? Ꝟ stamtądby ie wyświecono. To w Niemcech te kathedre sądową vkażecie? watpie. Bo y tam Aryánstwem sie brzydzą / y tam sromotnego potępienia mie vydziecie. Wszyscy Kálwińscy y Lutherscy vczniowie hanbią bluźnierce Troyce s. y przetoż wiem iż im stolice tey sądowey nie przyznacie. vkażcież wżdy gdzie/abysmy w pokoiu y w iedney wierze świetey przebywali/y iey rozumow naszych posłuszeństwo y pokorę poddanstwa oddali. O błędnicy / o vporze bez wszelkiego wstydu/ iako sie nie baczysz? Marchołtowe dzzewá / kiedyż tego sędziego obierzecie?

*Komu sie wżdy sądzic dopuszcza.*

Podobno Rakowskiey stolicy ten dacie przywiley. Niewiem co tam za Patryarcha siedzi. Niewiem co tam za Biskupi. Niewiem co tam zá Doktorowie. To wiem/iż tam posłuszeństwa w wierze nie masz / co dzienią odmieniacie/ każdemu wolno wierzyc y náuczác co chce. Jako was on regestr P. Macieiowskiego wydaie: o ktorym sie niż pisało. Co mi za kathedrá prawdy y sądow Bożych Rakow? Co za biskup y doktor *Smalcius*? co za s. Hieronym / P. Hieronym? Co za pasterz owiec Chrystusowych

*Patryarchie niech obierzą*

*Regestr Macieiowskiego*

stusowych on ßlachcic/ ktory od potwarzy niewstydliwie pisame swoie/na nas sługi Boze/ zaczął:

Nie dopytamy sie v was takiego sędziego/na ktoregobyscie rozsądek swoie rozumki dac mogli. Nie maß takiego sędziego na swiecie. y Piotra s. by z nieba przyßedł/ porzucilibyście. a mowicie: mamy Apostolską nauke/tey nie odstąpim. Pisaną nauke y Turcy Ewangeliey s. miec mogą/ ale prawdy iey bez posłancow Bożych/miec nie mogą.

Vkażcieß wżdy/ iako was nauka Apostolska doßła: przez ktore posłance y Biskupy: Gdziescie y kiedy Apostoła ktorego widzieli/y iego słuchali: od kogo prawda iego y kazánie do was przyßło: przez iáką succeßyą/ przez ktore kathedry kapłanow od Apostołow idących: przez ktorą starozytnosc: w Polßczescie sie vrodzili/ gdzie o Aryanskiey kathedrze przez siedm set lat nie słyßano. Gdzieżeß Aryanski biskup siedział przed kiladziesiąt lat: vkażcie iedne Bożniczke nauki waßey/ iuż nie przed kilka set/ale przed 60. lat stoiącą. Jedne chałupke/iednego naliżßego Polaka/ ktory tak wierzył/y tak Chrystusa y Troyce s. bluźnił iako wy/vkażcie: Przeto ani od Apostołow idziecie/ani rodzáiu duchownego z nich macie/ y nauki ich żadnego podobieństwa v was nie maß. Stoycieß w tym vpoże/iż sie sami sądzic macie/a nikt waßym sędzią byc nie ma. Jako wy osądzicie y iaki po sobie wyrok dacie: tak ma byc/wßyscy na tym przestąc maią. iakobyście rzekli: odpuscie nam/naruszoną głowe mamy. Tak mowicie/ a rychley was zrozumiemy/ iżescie w zachwycenui.

Jako ich doßłá náuká Apoßtolßka

Polßká o Arianách nie ßłyßała

## ROZDZIAL X

*Iáko Papież ś Biskup Rzymu, y kościoł ktory ßprawuie, nie ießt Antychrystem.*

Statnie ich ießt zbywanie y vchodzenie trybunału Boskiego na ziemi: potwarzanie przewielebney stolice Piotrá s. stolice Rzymskiey/y oycow s. Chrystusowych namiestnikow na mieysiedzących. Sędziowie są duße zarażaiącey nauki Papieże: a iako im heretycy sprzyiać maią: łaycie im/kładzcie wßytkie grzechy na nie/ bo sie tym sądu ich vchronic spodziewacie. Ale winnego nie słuchaią/ gdy sędziemu do ktorego wiedzion bywa/łáie. wiodą go/ á on przedsie łáie. Wołaią Aryani. Papiezowie Antychrystami są. Czemuż to mowicie: aby nas nie sądzili/y błędow a fałßow naßych w wierzenie potępiali

Jakoż tego dowodzą iż Papiezowie są Antychrystami. Z ßczerego/prawi/y wyraznego pismá z listu s. Pawła do Thessalonikow. Cożtam mowi: *Nie boyćie ßię aby iuż náßtawał dzień Pańßki* (to ießt sądny dzien) *Niech was nikt nie zwodzi Bo pierwey przyidzie odßtępßtwo, y ziawić ßię ma człowiek grzechu ßyn zguby, ktory ßię ßprzećiwi, y podnośi ßię nád wßytko co zowie ßię Bogiem, abo co chwalą zá Bogá. aby siedział w kośćiele Bożym, vkázuiąc ßię iákoby był Bogiem.* y niżey: *Przyßćie iego w mocy ßátáńßkiey, w znakách y cudách fałßywych, y we wßytkiey złośći ná oßukanie* Z tych słow P.M dowodzi: iż Papiezowie są Antychrystámi. Z iaką to prawdą z tych słow tego popiera/obaczmy.

Dowod ná Papieże. 2 Teß 2 P M Fol. 195

Naprzod Apostoł/ani tu Papiezá/áni Rzymskiego ktoreg̃ Biskupa nie miánuie/ ani Antychrysta. Skądże to macie/iż tu o Papiezach mowi: z domysłu. Alescie takie prawo postawili: aby nic sie nie przyimowało/czego wyraźnie w pismie nie maß. y przeto ßubstancyey/ persony/conßubßtantialem nie przypußczacie/iż wyraznie tych słow w pismie nie czytacie. Szukayciez tu Papiezá/ ßukaycie Rzymskiego koscioła w tym pismie/ a swym sie stanowieniem porzepcie. To iedna.

Dowody błazenskie na Papieże. I. Nie miánuie Pawełś Papiezá

Druga. O iedney osobie tu Apostoł mowi/takiey a takiey: a Papiezow iuż ießt kila set/ ktore wy Antychrystámi czynicie. To waßá prawda/ y wykład słow Apostolskich. izali to nießczere fałßowanie:

2. O iedney osobie Apoßtoł mowi

Potrzecie. Apostoł Rzymßki kosciol/ iako świety y niepokalany wysławia: *iż wiárá iego y Ewangelia po wßem świećie ßłynie* a iakoż w tym kosciele Antychrystá tenże s. Páweł naydzie: Bo miedzy Pogány/ktorych było ießcze w Rzymie pełno/ ßukac go podobno nie będziecie. A ießli go tam naydziecie/ Papieżeßćie y kosciol ich oczyscili.

3 Rom 1 Rzymßki kośćioł Apoßtoł wychwala

Poczwarte. Tu mowi Apostoł/iż ten ieden ßyn zguby/ zá Boga ßie będzie vdawał/y wynosił. Powiedzcieß ktory Papież zá Bogá ßie kazał miec/ y Bogiem ßie czynił: Tu ßie kłamßtwo wydaie. Mowi P.M iż nád krole y pány swieckie wynoßą ßie Papiezowie/ y tym ßie Bogámi czynią.

4. Za Bogá ßię Papież nie ma.

*Moc nad krolmi Papieska iáka*

To prożna mowa. Bo sie wiele Monarchow swieckich/ nad wszytkie krole wynosilo:a tym Antychrystami me byli. A też sami krolowie pobożni y wiernı Chrystusowi sie kłaniaiąc/ iego nawyższego vrzędnika Papieża/ iako swego pasterza/ y iako owce Chrystusowe iemu porucżone/ czczą y wynoszą: a za Boga go nie máią/ani sie on tym czym/ ale sie sługą sług Bożych pisze.

*Cześć od krolow iáka.*

Do tey czci Krolow Papieże Pánow Chrzesćiánskich nie przymuszali/ani mogli. Bo mocą y panowaniem swieckim rowni im nigdy nie byli. sami z nabożeństwá przed Chrystusem Bogiem swoim / w osobie Piotra ś. korony na ziemi składali / y od niego ie zás bráli. W tey czci wiecey mieli y maią Papieżowie wstydu/niżli chluby: ale dlá Chrystusá y czci ieg zakázowac tego Panom nie mogli. Wiecey podobno P. M. w tobie pychy nalesc sie może / gdy sie tobie twoi poddani kłámaią: á niżli w Papieżách / gdy krolowie do ich nog vpadaią. Ktorym mowią: Chrystusá we mnie czćisz krolu / miey zá te pokorę od niego zaplatę. By krolowie od Papieża krzywdę mieli : dawnoby Papiestwo mocą swoią w niwecz obrocili. Ale nie są tak glupi iako heretycy. Wiedzą iż stolica Piotrá ś. zbawienna iest y wieczna.

*Papieska hardość iaka*

*Krolowie nie maią od Papieża krzywdy.*

5.

*Grzechy stárszych, prawdy nie psuią*

Nád to/ gdy pan Jároś grzechy niektorych Papieżow wylicza : tym zamyká/ iż są Antychrystami. Wielki bárzo dowod. Wyliczaią sie y wypisuią grzechy krolow y pánow/ y Cesarzow wielkich/ stokroc wiersze : to iuż beda Antychrystami: Ná ktorymże stanie grzechow me maś: Izali wszyscy Papieże mogli być bez przygany: Izali dwanaście Apostołow bez Judaszá: W wierze y nauce są bez grzechu/ y żaden sie z nich kácerstwem nie pomazał / y nigdy stolice ś. Piotra wiara nie vstáie : Ale w obyczaiach / nie są bez grzechu / iako im wszyscy ludzie. Acz wiecey z łáski Bożey było swietych y przechwalebnych Oycow na tey stolicy siedzących. Pan Mosk : czterech abo piąći występnych wylicza: y to za onych czasow/ gdy Krolikowie y Comessowie Rzymscy y Włoscy/ zniewoliwszy Rzym y duchowienstwo/ na Papiestwo / swoie powinne/ niegodne/ młode/ y rospustne wtrącali. a my tyle set swietych y dobrych Papieżow vkazuiem. Niech czyta Rocznedzie-

*Kilu złych Papiezow vkazuią, a my dobrych kilá set.*

ie Koscielne : dowie sie prawdy. na złe patrzy/ a dobre mina. Wszedszy do pałacu/ nie obraca oczu na komory/ y sciany/ y stoły ozdobne: ale ná kuchnią y pomyie. W domu wielkim / mowi Apostoł/ nie tylo są naczynia śrebrne y złote : ale dzewiane y gliniane. Nie patrz tylo na gliniane P. M ale y na złoto y na śrebro. Nie tylo patrz na Benedykta/ ale na ss. męczennikı / y ine bogonosne Oyce. Wiele ich wyliczyc możem/ ludzi ktorych świat godzien nie był / iako Apostoł mowi. Doskonali/ cudowni/ anyelskiego żywotá. Słuchay co mowi do takich heretykow wielki Doktor : *Stolicá Kosciołá Rzymskiego, coć winná? ná ktorey śiedział Piotr, y teraz śiedzi Aná́stáśius*, (a my mowmy/ Pawel piąty) *z ktorym się my w iedności Kátholickiey wiążem, y od ktorey wy ssaleństwem niepoczćiwym oddzieleni ieśćie Czemu Stolicę Apostolską zowiesz Stolicą zárázliwości?* (patrz na heretycką stárą naturę przeciw Papieżom.) *Ieśli dla ludzi o ktorych rozumiesz iż zakonu vczą, á zakonu nie pełnią. Izáli P. IESVS Chrystus, dla Pháryzeuszow, o ktorych rzekł. mowią á nie czynią: krzywdę záka káthedrze ich vczynił? izali oney Moyzeszowey stolice nie zálecał? Byśćie to myślili* (słuchay P.M) *dla ludzi ktorych sławę psuiećie, nie bluznilibyśćie stolice Apostolskiey z ktorą społeczności nie maćie*

*Náturá heretycka Papiezom łáć.*

Matt. 23

Iż swieci Papieżowie/ y Kosciol Piotrá ś. ma dostatki ktoremi Cesarze y krolowie y panowie Chrystusá vczcili : dla tego mowi P M są Antychrystámi / á nie náśláduią vbostwá Chrystusowego / y iego pokory. Tak wszyscy bogaci/ beda Antychrystami. Piękny dowod. Ale mech sie naucży P. M iż to doskonałosc swietych : bogátemi byc/ a bogactwámi gárdzic/ a w duchu przy nawiętszych dostatkach vbostwo miłowac/ iako Pan mowi. Acz żaden Papież me iest bogatym / ani sie tym czym: bo swego nic me má. z Papiestwá wszytko kościelne są s. Piotra dochody. ßafárzámi są y dozorcy/ bogáctwami gardzący. Niewiem by sie bárziey P. Jaroś me kochał w swoich zbiorach / niżli ktory Papież w dochodách koscielnych / ktore nie iego są/ ale Piotrá ś. oyczyzną ie káżdy Papież zowie. Chrystus kościołowi tych dostatkow miec nie zakázał. y owszem ie v Izaiáśa obiecał/ iż w dom iego krolowie bogactwa swoie przynośic mieli. Na coż ich Papieżowie vżywáią: Na obronę wiá-

6.

*Dostátki Papiezow, nie czynią Antychrystami*

Matt 6

*Papiez nic swego nie ma*

Isa. 10.

ry swie-

*Papiezowie náßego wieku ná co bogáci*

ry swietey/ na rozmnożenie chwały Chrystusowey. Starych nie wspominaiąc: naßego wieku Papiezowie temi dostatkami kościelnemi wierze s przeciw Poganom/ y w Jndyach pomoc daią/y tam kapłany/ ßpitale/ Seminaria, klaßtory funduią. y w Litwie v nas y w Jnflantach piemądze sie ich na pomoc duß ludzkich sypią. Bys w Rzymie przeczytał na Capitolium, iako wiele GRZEGORZ XIII. iałmużny po wßem swiecie rozśiał: wstydziłby sie takich słow swoich. Bys wiedział co PIVS piąty na woyne Turecką wyłożył. Byś wiedział co SIXTVS piąty Stephanowi Krolowi náßemu ofiarował: podobnoby dziękował Panu Bogu za takie kościelne dostatki. Nie zawzdy Chrystus vbogi. teraz w chwale Oyca swego bogato krolnie. y tu ná ziemi iemu sie wßytko daie/gdy sie kościołowi daie. kto tego źle zażywa: na swoie duße me łaska w. A kościoł/ y Chrystus dla ktorego kościołowi daią/co winien?

*PIVS piąty*

*SIXTVS co dawał Stephanowi naßemu K. P.*

7. *O cudá fałßywe imie chu godny dowod*

Mowią ießcze Aryani: iż dla tego Papież iest Antychrystem/ iż cudá fałßywe czym/ táko y Antychryst. A iakoż tego dowodzi P M? Oto/práwi/w Czestochowey y w Compostelli/Papież fałßywe cudá czym. A dla Boga/ktoryż kiedy Papież w Czestochowey zasiadał? O Compostellim też nie słychał/ani czytał. Cóż to za dowod? z dziecmi igracie/a z siebie sie smiac dopußczacie.

8. *Antychryst ná koncu świata*

Pismo s. swiádczy/ iż Antychryst nie ma przyść áż na koncu świata. Czego y Apostoł dotknął. A Papieże sie od Chrystusá poczęli/y idą porządkiē aż do konca swiata/ y od Antychrysta zabiiani y męczeni będą. Gdziez tu waßa prawdá?

9. *Puł czwárta lata Antychryst Daniel*

Pismo s. mowi: iż tylo puł czwarta lata Antychryst panowac/ y wiarę s. Katholicką pśowac/y Katholiki mordowac będzie: a Papiezowie puł trzecia tysiąca lat y daley na stolicy Piotra s. siedzą. Cóż to zá plotki waße? iako sie ich nie wstydzicie?

10. *W kośćiele Bożym zaśiadł in templo*

Nakoniec co mowią heretycy: iż w kościele Bożym zásiadł Papież/ y przeto iest Antychrystem. Bo ták o Antychryście nápisał Apostoł. Lecz niech obaczą/ iż nie mowi Apostoł in Ecclesia, ale in Templo. Bo Ecclesia iest z dusz wiernych budowana/ á Templum z kamieni. Zbuduie sobie Antychryst Templum abo Bożnice w Jeruzalem. y pierwey zwoływaiąc do siebie Zydy/nazowie Templum kościołem Bozym: a porym sie sam postawi w nim Bogiem. Tak to swieci rozumieią y wykładaią. Wyliczyłbym ich wiele/by wam co pomogło.

*Rozumienie Doktorow o Antychryście*

Tu wam pierzchac Aryani. stądgesta ná was strzelba Oycow swietych. Vciekaycie a mowcie: nie znamy ich/na ich rozumieniu nie przestaiem. Naße rozumienie przyimuycie/ myśmy vczeńßy/poważnieyßy/lepßy. My te stare sądzim/a nas nikt nie sądzi. W czym Papiezowi przygániaią iż go nikt nie sądzi: to sami sobie przywłaßczaią/iż sądowi żadnemu nie podlegli. Lecz Papież/ y nawyzßa stolica iego/ ma ten od Chrystusa przywiley/ iż około wiary błądzic nie może/ dla asistencicy Ducha s. A P M. z swemi Aryany słabuchna głowa/ktorą pokusy hardeg̃ czarta wnetże ośalic mogą.

*Sámi śie sądzic nie daią*

Na bluźnienie Papieskiey stolice pan Jaroß przywodzi zá swiadki wielkie męże: Awentyna/Mantuana/ Niechmußa iakiegos y Mnacha/ ludzie ciemne/ światu nieznaiome/ ßyderze/ poety/ schizmatyki. A lepieyby był vczynił przywodząc Luterany y Kalwinisty. y każe ich nam słuchác/ y onym wierzyc. A my na wyśławieme stolice Rzymskiey przywodźim Jreneuße/ Epiphanuße/ Cyprzyany/ Augustyny/ Chryzostomy/ Bazyluuße/ Athanazyuße/ Tertulliany/ Grzegorze/ &c. Y wielkie powßechne Concilia, ktore Papieską Rzymską stolicę Piotrá s. kathedrą byc znaiąc/y ieysąd wßytek o nauce y heretyckim fałßu polecaią. y nie każą ich nam słuchac. O przykra hardosci/ y nieznosne głupstwo. Patrzycie co mowi o bośkich rzeczach oracz y kmiec/y zbieg/y nieprzyiaciel/ßyderz y poeta: á nie słuchacie co mowią swieci wybrani Boży/ ktorym calowác nog niegodni są.

*Swiádkowie na Papieżáciy y Arianow*

Zamykaiąc te o Antychryście spráwe: czytelniká z serca vpominam/ y do pilnego vważenia przywodze. Jako Rzymska Kathedra s. Piotra Antychrystem byc może: z ktorey wßytek swiatá Ewangelią oswiecony/y Chrystus/ iako mowi Apostoł/ wsławiony iest: ktora dla Chrystusa przez trzy sta lat hoyniey niżli ine po wßem świecie kościoły/ krew swoie rozlewała. ktora naprzod siecią swoią wielkie one ryby do Chrystusa zagárniła: Constantryna y inne Cesarze y krole. Do ktorey ze wßytkiego swiata Chrzescianstwo o rozsądek wiary

*Swiádkowie po Papiezách*

*Zámknienie o stolicy Rzymskiey.*

I. *Sławi ią Apostoł.* Rom 1

2. *Rozlała krew dla Chrystusa*

3. *Wielkie ryby poimałá*

4. *O wierze sąd czynilá*

5. Heretyki potępiała.
6. Rząd iey nád Patryarchami
7. Rozmnożenie wiáry
8. Do Polski weßćie iey
9. Pismo przymosła
10. Europę oświeciła.
11. Swięte poczynała.
12. Okrętem pewnym do brzegu

dek wiary y prawdy przybiegało. która zawżdy wßytkie hereryki potępiała/ y wilki vkazowała. która wßytek swiat wiáry prawowierney nauczaiąc/ nad czterma Patryarchy rząd miała. Z ktorey tak sie wiele ludzi Chrystusowi rozmnożyło/iako piasek morski y gwiazdy niebieskie. która y do Polski/ y Litwy/ y Rozony tey/ do oycow naßych Chrystusa wprowadziła. Bez ktorey ci ludzie nie mogli y o pismie s. wiedzieć. która osobliwie wßytkę Europę y krolestwa ná mey/ świátłością Ewangeliey oświeciła. w ktorey sie tak wiele swiętych cudownych poświeciło/ y do wiecznej oyczyzny przemogło. która iako okręt pewny do brzegu bespiecznego dußę przywodzi. która od Piotra s. począwßy/ nigdy nieprzerwany następnikow porządek zatrzymała. która tak dawno stoiąc/ wiatry wßytkie y powodzi/ naiazdy Pogańskie/ hereryckie/ odßczepienskie/ wytrwała. ktorey grzechy złych Papieżow nie zatopiły/ dla obietnice ktorą iey/ iako Dawidowi/ Chrystus spuścił. Z ktorey tak wiele zakonow y śś. Patryárchow wyßło. w ktorey ßkoła iest cnot wßytkich Chrzescianskich. która sama iedność Chrzescianską zatrzymawa/ przy ktorey iako przy głowie członki sie wßytkie spaiaią.

Tego wßytkiego dowodzim nie płonnemi słowy: ale samorzecznemi argumenty/ z pisma s. z Doktorow/ y kościelnych y krolestw wßystkich historiy y dzieiow: gdyby sie o tym materia zaczęła. Przegraża sie Pan Jaroß: ale mech iedno do tey woyny da mi ießcze przyczynę: naydziem nan wßytkie prawdy/ pomocy/ z pisma/ z Conciliy/ z Doktorow/ z historiy. Naydziem nan nie iednego Belarminá: ale dziesiąci y daley iemu rownych: ktorzy na obronę stolice swietey y przekonanie heretykow/ mocne y hoyne zbroie nam zgotowali. Dozna Pan Jaroß/ iako sie iego argumencika w przelękniem/ a iż z kapłany y mistrzami zakonu Bożego/ świecki żołnierz sprawę ma.

Campianus martyr

Niech iednego męczennika zá dni naßych ogromnych słow posłucha/ á moc ich P M. vczuie. *Powiedz mi, kiedy Rzym ták sławną wiárę w Chrystuśá vtráćił? kiedy tám vstálá? ktorego czasu? zá ktorego Papieżá? iákim obyczáiem? iáka moca? Jáko tam cudza (Antychrystowá náuká) wßczepiona, miáßto y świat wßytek zarazila? kto w ten czás płákał y nárzekał? Co za zamießki około tego były? Zaden ná swiecie człowiek nie obaczył gdy Rzym nowe Sákramenty, nowe ofiary, nową náukę kował? Tákli żadnego historyka Láćińskiego y Greckiego bliskiego y dálekiego nie było ktoryby tak wielkiey rzeczy y należytey w powieści swoie wrzucił?*

## ROZDZIAL XI.

*Zámknienie tego pisania Ministrem Rákowskim, y Szlachcicem bez imienia.*

NA skończeniu pisma tego y odprawie Pana Moskorzowskiego/ abo raczey po przekonánıu y porażeniu fałßow/ ktoremi po Aryańsku Troycą przenawyższą Boga iednego Chrześciańskiego/ y ßostwo Pana naßego Jezu Chrysta/ sromotnie zelżył: nie godziło sie zapomnieć inych dwu pomocnikow iego: ktorzy na mie y na prawdę Bożą pismem sie swym oburzyli. Jeden iest Minister Rakowski Smalcius z Gotty/ ktory sie ießcze zarażac dußz ludzkich nie douczył. Może za swym mistrzem Panem Moskorzowskim księgi Socyna nosic. Odpisał mu za mię wielebny X. Jakub Ostrowski/ Doktor w pismie s. Kanonik Krakowski/ człowiek cnot wielkich kapłańskich/ y nauki Bożey pełen/ y rozumu ostrego. vyrzy tam swoie głupstwa y fałße bluźnierskie iako w zwierciedle/ aza sie ich zawstydzi/ y k sobie przyidźie. Drugi iest Szlachćic Polski imienia zatáionego/ nocny mąż/ w ciemnosci sie kocha/ nocne też y pijane słowa y pismo iego. chcąc Boga Chrześciáńskiego w Troycy iedynego/ y maiestat Bostwa Syna iego y Ducha s. zelżyć y poniżyć: od sług iego/ to iest/ od Jezuitow począł/ y one sromotnemi potwarzami na pierwßey kárcie pohańbił. A spełniło sie słowo Pańskie: *Jeśli gospodarzá Beelzebubem názwáli · á coż sługi y czeladz iego?* Jeśli Bogu w Troycy iedynemu nie przepuścił/ a nań sie iadowicie targnął: a iako Jezuitom przepuścić miał? Smiał na ludzie zakonne Societatis IESV, swiatu wßytkiemu znáiome/ tak nieprawdziwe/ y łotrom/ zdrayćom/ rozboynikom/ krwie rozlewcom/ y bezecnym własne vczynki y złoczynstwa/ kłasc y pisać/ wßytkiego sie swiata oczu/ ktore na nas patrzą/ nie wstydząc.

Smalcius Minister.

X. Ostrowski.

Matt 10

Na co mu odpowiedáć mechcemy.

Na przod/

Naprzod/ abychmy roskazanie Panskiemu nieprzyiaciołom wypełnili/ a złym złego nie płacili. Do tego na to mowić nie potrzebá/ czego nie dowodźi/ tylo słowy á radem swoim na Jezuity/ sługi Troyce przenawyższey/ nieugaßonym. BOgá sie w Troycy zaprzawßy/ nie dźiw/ iż ná obronce nauki o nim/ taki gniew y złorzeczenstwo wypuscił. Nie boim sie tegó/ aby mu kto wierzyc miał/ gdyż dowodu żadnego nie ma: a swiat wßytek Chrześciański y Katholicki na Jezuity y na ich sprawy patrzy/ y fałßego potępia. Vkázuie do Francicy y Angliey: ale niech sie prawdy dowiadować nauczy/ ieśli domak iest/ niech probe zakonu Societatis IESV Polską przeczyta. A nie chodząc do Francicy y Anglicy/ oto ma Polskie domowe Jezuity: niech na nie dowodzi/ ieśli prawy Szlachcic/ niech sobie ßlachetnie poczyna/ a tego co mowi/ aby kłamcą nie został/ popiera. Obiecuiem mu dostać. Dowodź Pane Szlachcicze/ gdźie Jezuitowie krola zabili: ktorym krolom nieprzyiaciele są: co za woyny miedzy Chrześciány wznieciły: Pytay y Zygmunta trzeciego Krola swego/ y Pana wßystkich nas Miło: iako mu sie záchowuią/ co zą nieżyczliwosci ich doznawa: Czytay księgi osob Societatis IESV, chceßli y regułyc naße vkażem/ iako vrzędy od Boga dane czcic y onym posłußeństwo oddawac wedle Apostoła nauczamy/ iako sedicye y rebellie ganimy. Nie tak iako Muncerus ociec waß Nowochrzczencow/ ktory poddane na pany poburzył. Nie tak iako Zwingiel Szwaycarski Minister/ ktory na Katholicką krew vczne swoie heretyki przywiodł/ y sam w tey bitwie zginął. Nie tak iako Protestanci na Cesarza porządne od Boga danego. Nie tak iako Niderlanci heretycy na pána swego przyrodzonego. Nie tak iáko Francuscy heretycy z krolmi swemi bitwy zwodzący/ y rebellie podnoßący. Nie tak iako waßy bratrzykowie ktorzy pißą/ iż vrzędow niepotrzeba/ á dosyć na krolu vkrzyżowanym w cierznie przestáwać.

Sleidanus in hist Surius in hist Genebrardus in Chronolog

Nie wnośi Societas IESV niepokoiow/ ktora idźie z Ewangelią y z pokoiem/ z cnym żywotem/ z naukami/ z dobrą młodzi wychowaniem/ z obroną wiary ś. Katholickiey/ z postrachem na fałße heretyckie/ y z nabożenstwem y wiárą Apostolską starozytną/ powßechną/ po wßem swiecie od wiekow słynącą. Ty Pane Szlachcicze/ z twemi towarzyßmi wnośiß do swey pátriey y mátki miley/ herezye potępione/ ktore rodzą rosterki y niepokoie y rozerwanie miłości sąsiedzkiey/ krzywdy/ złupienia kosciołow y swietokradztwa/ niesprawiedliwosci/ y praw Boskich y ludzkich potłumienie. idźie z Aryany nie tylo obłudne nabożenstwo: ale poganstwo/ wielobostwo/ y odstąpienie iednego Boga Chrześciańskiego w Troycy. To z Jezuitami nie idźie: ale z nimi prawda/ wiara powßechna/ y cnoty pobożnosci Apostolskiey/ wßytkie oswiecaiące/ a ćiemnośći nowych y falßywych nauk odgamaiące.

Powiada/ iż Jezuity dla praktyk nie z iednego państwa wygnano. Wygnáli ie heretycy/ tám gdźie też na swoie pany y vrzędy powstali. Nie dla praktyk swieckich/ ale dla prawdy Katholickiey/ dla Chrystusa za ktorym krzyż swoy nośą. Wygnano ie z Francicy: ale ie ze czcią wysoką przywrocono/ y wielkiemi fundacyami vmocniono. vmiey sie prawdy dopytác/ ieślis domak/ aby sie sromotą kłamstwa nießlácheckiego nie mazał. Z Wenecicy sami wyßli/ nie wygnano ich/ y owßem tam ie naprzod ze czcią wielką vważano. Wyßli dla posłußeństwá y karnosci kościelney/ y dla nawyższego Chrystusowego namiestnika/ y wßytkiego co mieli/ radzi zaraz odbieżeli.

Puany twoy y ciemny rozum y tego nie vważył: iż dla iednego winnego/ niewinnym zle sie dziać nie ma. Joseph mowił: *Jednego winnego wezmę, á was niewinne wypuszczę.* A ty sie Boga nie boiąc/ na niewinne dobyłes miecza ięzyka twego. Jeślim ia winny/ a zawstydźiłem na Boga Chrześciańskiego bluźnierstwo twoie: dosyć iż mnie nie czciß: a im Jezuitowie coć winni? ktorych taka iest po wßem swiecie liczba/ y w oczách wßytkich stanow niewinnosc ich/ y dobre záchowanie kwitnie. Miedzy nimi ieślis mie złego vpatrzył: czemu ná inne dobre y niewinne takie potwarzy kładźieß/ y one na sławie zabiiaß? Ná cne ludźie/ pobożne/ vczone/ doskonałosci Ewángeliey naśláduiące/ y wßem pożyteczne/ wßytkie zbrodnie kładźieß? y

Gene 44 *Dla iednego niewinni cierpiec nie maią*

na tákie / ieśli to do rzeczy / ktorzy przesławnym ßlacheckim rodzaiem / abo tobie rowni są / abo cię przechodzą. y śmiałeś się na nie puścic / y taką ie zdradziecką y lotrowską sromotą zelżyc?

A na tym się pijany nocny rozum iego nie przestrzegł: iż Jezuitom ták złorzecząc / y tak sromotnie grzechy na nie kładąc / Duchowieństwu wßytkiemu y Krolom y panom Chrześciańskim przymowkę dał: iakoby rozsądku nie mieli / y głupi byli / y zdradziec nie znali: gdy wßyscy abo przy sobie Jezuity maią / abo im fundacye daią / abo w duchownych potrzebach posług ich vżywaią. ktore łacnoby wygubic mogli / gdyby takich lotrowskich zbrodniow w nich doznawali. Mniema / iż wßyscy Krolowie Katholiccy / y Biskupi / y duchowieństwo od rozumu odeßło / á żaden się nie czuie. á on sam mozg stracił / y niewie co mowi. Jak się prędko dowiē kto iest: posle mu ksiąßkę wspomnianą / nazwaną Proba Societatis IESV, iezykiem naßym. tám się nauczy co to Societas IESV, y zakon ten / iako ogniem przeciwności wypróbowány iest y doświadczony / ktoregom ia niegodzien. Wiem co się w nim dzieie. Pan Bog z osobney łaski na mię weyzrzał / gdy mię do niego powołac raczył.

Napisał Animadwersye ná mię ten pan ßlachcic / w ktorych summował to co piße P M nie maß mu na co odpowiadac: gdyż się P M odpowiedziało. okrom tego / iż iad maiąc w sobie węża Aryanskiego nad inne wierßy: smieley bluźni / y wßytkie wiary Chrześciańskiey artykuły pohańbia. Namießał iako y P M inych spozow o wierze / z inemi heretyki spolnych / przy tym iednym o Troycy przenawyższey nie stoiąc. ktore wdawac się z nimi nie słußno iest ani pożyteczno. bo pierwey ich wierzyc w iedneg Boga nauczyc potrzeba / pierwey ie Catechumeny poczynic mamy: toż ie do Kościoła s. y wiadomości tayemnic iego wprowadzimy. Pierwey tego węża Aryanskiego exorcyzowac y wyklinác z nich / y wiary w iedneg Boga nauczac ich chcemy: toż im naßych nauk Katholickich powierzym. Z innemi heretyki / ktorzy na fundamencie Boga Chrześciańskiego w Troycy iedynego / iákokolwiek stoią / y Chrzest ś. na sobie maią: wdawamy się radzi w inne Kátholickie około wiary vtarczki: ále z temi niechrzczency poganskiey niewiernosci / strzeżem się o czym inßym mowic iedno o wierze w Bogá iednego Chrześciańskiego / ábyśmy iey pierwey nawykli / y Chrzest s. w imię Troyce przenawyższey na się podmesli / y Chrześciannmi zostali. Co im day Boże w Troycy iedyny. Przez JEzusa Chrystusa Pana naßego. Amen.

*Aryany pierwey Exorcyzowac*

*Probá Societatis IESV.*

# O Czterech końcách ostátnich żywotá ludzkiego: y o wielce pożytecznym Rozmyślániu ich.

*Kśiąßki W. O Fráncißká Costerá,* Societatis IESV.

Z Lácinskiego na polski ięzyk przełożone.

*Od X. PIOTRA SKARGI* Societatis IESV.

*Przydane są do nich cztery Rozmyślánia, iáko skrocony Summáriuß*

*Chrześciáńskie Słowo.*

1. Smierc mi bez ciałá żywot vkázuie/
2. Sąd Boży do liczby dama gotuie.
3. Piekło sroąie od grzechow mię odwodźi/
4. Niebo do dobrych vczynkow przywodźi.

MEMORARE NOVISSIMA.

*Wyſoce vrodzonemu Pánu,*

# P. IEDRZEIOWI BOBOLI z Piaſkow,

## Stárośćie Pilźnieńſkiemu, Sekretarzowi Krolá I. M.

## Pánu y dobrodzieiowi memu,

*Wieczne od Páná Bogá błogoſławieńſtwo.*

NA przewożie żywotá tego, bliſko brzegu w ſtárośći ſiedmdźieſiątletney będąc: tráfiłem ná iednego przewozniká, ktory mię wiernie przeſtrzegł, ábych ſię oſtrożnie do ziemie przybiał, o wielkim ná przyſtępie niebeſpieczeńſtwie oznáymuiąc. Vkazał mi co należy ná złey y ná dobrey śmierći, przez ktora ſię iuż brzegu chwytamy, ábo ná potępienie, vchoway Bożе, ábo ná ſzczęśćie wieczne wyśiádáiąc, gdy iuż poprávić ſwych rzeczy człowiek żaden nie może. A chociażem o tym złym á niebeſpiecznym rázie, y końcu wielce należytym wiedział, y myślitem często o nim: ále zrozumiawſſy, y do vważenia więtſſego ſłowá tego to przewożniká wziawſſy: vczułem z pomocy Bożey czuynieyſſa około śiebie ſtraż, y opátrznoſć pilnieyſſa. Bożе ábych nie ſpuśćił, y przewłoka nędznych y krotkich iuż dni moich, w tym nie ſtępiał. Z onego ſłodkiego ſmáku, ktoregom ſię dárem Bożym z czytánia tey przeſtrogi w ięzyku Láćińſkim nábrał: záwzięłá mię chęć, podáć ią ludźiom náſſym, ná ięzyk Polſki, ná ſamę tylo duſzną pomoc moich bliźnich oko máiąc: z tą nádzieią, iż káżdy zbáwienia ſwego dobrym ſtrożem będąc, ná pożytek ſwoy tego piſania záżyie. Przyſtoyna ſtárośći moiey, y vćieſzna mi to byłá zabáwá, y do niey ſię często wrácáć chcę, ábych w pámięći tey o końcu moim ſperáiąc, głupſtwo dziewic onych w Ewángeliey ſkłádał, á mędrſſym ná przyſſły wiek zoſtawał, y do wyſſćia ſię y vkazánia ná ſąd Boży vbierał.

A iż często w rozmowie od W. M ſłyſſę, one Prorockie y Apoſtolſkie ſłowá: Teſknoſć mię zeymuie w mieſzkániu w tey gnuiącey chátupie ćiáłá mego, radbych ią iuż porzućił, á do lepſſego ſię domu przenioſł, w ktorymbych Bogá Zbáwićielá mego ogłądáć mogł. Nic mię ná świećie, chwałá Bogu, nie trzyma, nic nie mam czegobych z ochotą y bez frásunku nie porzućił. Bylech tylo nie nagle, ále z pilną przypráwą y z Sákrámenty kośćielnemi, z gorącą wiárą, y mocną nádzieią, zá dárem Boſkim, z ćiáłá tego wychodźił, do ſadu ſię iego ſtráſſliwego zgotowawſſy Dla tákich świętych ſłow W M miło mi było y vdátno tey trochę pracey moiey W M oddáć, w ktorey do przypráwy ná ſzczęśliwe wyſſćie wielką pomoc, y wietſſą niźli ią, z táſki Bożey wezmieſſ. Mnie przerywánia dworſkie prędko pomieſſáią · á W. M. chwałá Bogu, wielkie y vſtáwiczne ná poſługách Krolá I. M. zabáwy, ſkody ná duchowieńſtwie nie czynią. Maſſ ſwoie do rozmyślánia y modlitwy y vzywánia przeczyſtych Sákrámentow czáſy, ktorych ſobie wydzierać ſprawom y nábiegániem ludzkim nie dopuśćiſſ. Niczyią ćię niepráwość y chęći tákome, y hárdość, y zazdrość nie pomáże áni náchyli. w obronie Boſkiey miedzy wężámi y iáſſczurkámi chodźiſſ. Z czego ſię ią ráduiąc, y wielką pociechę máiąc dobrą ziemię áby lepiey rodziłá, pokrapiam, y tym rozmyślániem końcá náſſego w tych kśiąſſkách dáć iey pomoc, y innym zbáwienia ſwego pilnuiącym, ile przemogę, vśiłuię. Wzbudzamy ſię do wzgárdy świátá tego, ktory vkázowániem y vmykániem dobr tych málowánych, z nas błazny czynić chce Pátrzmy ná one żywe y cáłe dobrá, ktorych nam w Chryſtuśie czekáć, á w pokućie y cnotách pobożnośći dochodźić kazano Krotkość dni náſſych y wyſſćie pewne z ćiáłá, rozumu nas vczyć ma: ná opátrzenie wiecznośći, na dobre dni. Sąd nieodwłoczny po śmierći, niech ná nas częſte obliczánie y regeſtrow gotowánie wyćiąga. bo tám nie żárty v ſurowego, y o kokoſách y ſłomie pytáiącego ſię goſpodarzá, Ktory nas w mocy ſwey, iáko ſtworzenie y niewolniki ſwoie máiąc. piekłem ná duſſy y ćiele pokárać może. Tego ſię bać, á ná iego niełáſkę nie ſłużyć A iż nie máſſ tego ktoryby we zdrowiu żyć, y dobrze ſię mieć, y nigdy nie vmieráć nie prágnął · do niebá y ſzczęśćia, ná ktoreſmy ſtworzeni y odkupieni, wzdychaymy, y tám iáko do oyczyzny y własnośći náſſey oczy obracaymy: ná drodze ktora tám wiedzie w kośćiele Kátholickim ſtoiąc Bo indziey tego czego prágniem nie naydziem. Pokorniеſię do łáſki W. M. Páná y dobrodzieiá mego zálecam, y grzeſſne modlitwy moie oddáię W Krákowie w dzień Przeczyśćienia przenabłogoſłáwieńſſey mátki Bożey, ktora mię dniá tego do zakonu, wſtępowániem ſwoim zá mię, wprowádźiłá. Ná cześć Synа iey wielkiego Bogá náſſego, z Oycem y z Duchem ś. krolуiącego ná wieki. Amen. Roku Páńſkiego, 1606.

# Cztery końce oſtátnie żywotá ludzkiego:

*Ktore rozmyſláć, y ná nie ſię ogladáć, pożyteczno ieſt*

DO vwiárowánia grzechow, y do zámiłowánia cnot, nic tákiey mocy y wagi nie ma, iáko ogladánie ſię ná koniec żywotá naſſego Wßytkim to vwazanie ſłuży, y wielkością a ſrogością ſwoią, puſcza mocny po-
Matt. 3. & 4. Acto 24. ſtrach, ktory twárdość ſerc ludzkich zmiękczyć, y byſtrość náſſe do złego vkrocic, y godnemi nas vczynić do ſłu-
chánia y brania prawdy, może Y przetoż naśladuiąc przykładu Chryſtuſowego, y ſługi iego Ianá Chrzciciela,
ktorzy kazanie ſwoie od tych końcow poczynali iako y Paweł ś Felixa Staroſtę wſpomnieniem ſmierći y ſądu
przyſſłego záſtráſſył. za niemałym pożytek poczytał, nie tylo młodym nauk pilnuiącym, ále y inſſym ludziom, te
Eccl 7 lekarſtwá ná wßytki grzechy na oczy położyc, y o nich pilnie mowic áby pamiętaiąc ná ten oſtatni kres, wie-
cznieſmy nie grzeſſyli, a złego ſię ſtrzegli, y doległości żywota tego, w dobrey myśli znośili.

## PIERWSZA CZESC.

*O śmierći ludzkiey, ktora ieſt miedzy temi oſtátniemi końcámi pierwßa*

### ROZDZIAL I

*Dla czego mało tákich ieſt, ktorzy ſię śmierći y innych końcow boią. co dziwno gdyż boiazn ta ſześć pożytkow przywodzi.*

1. *Alec czárt taką w ludziách pámięć krádnie.*
2. *Y wrodzona ku ſobie ſamym miłość od te° vcieka.*
3. *A na miłośierdzie Boſkie ſpuſczáiąc ſię, pokutę odwłoczym zá czym czworaka nieprzyſłoyność náſtępuie*
4. *Boiazn też zadumáma vſtáwicznego, pámięć te odmiáta*
5. *A niewierność nád inne trudności, nalácmeyſſe ſobie zbawienie vdaie*

SDyż nie máß tákieg̃ Chrześćiánina/ktoryby ſtale nie wierzył/ iż smierc nad nami wisi/y ſtráßliwe po niey przypadki naſtępuią: dowiedzmy ſię wżdy przyczyn/ czemu ſię ludźie/ okrom niektorych/ na śmierc/ y tego co zá mą idzie/nie ogladaią.

*Iedni wierząc nie wierzą.*

Naprzod ſą niektorzy tak w grzechách zbeſpieczniali/ iakoby nie wierzyli o karaniu za nie po tym żywocie / iakoby Boga nie było ktory złości ſądzic będzie. Poganie/ktorzy o przyſſłych rzeczach nie ſłychali / nie mogliby takiego w grzechach beſpieczeństwá miec/ iako niektorzy Chrześćiane: ktorzy w wierze ſwoiey wyznawáią: iż ſrogie y gorzkie męczeństwa ná grzechy zgotowane złym ſą. Drudzy świecką mądroscią zá práwiem/ wßytko ſtaráme ſwe swiatu oddaią / á rozumu na to co po tym będzie/nie ściągaią/ tak młodzi iako y ſtarzy / roſkoßom ſłużą / pieniądze zbieraią/ doſtoieństw nabywaią. Ledwie ſię w káżdym ſtanie/we płci obojey y w leciech naydzie/ ktorejby boiazn śmierći/ y końcow oſtatnich / obeymowała: y ßlachta/y poſpolſtwo/y vczem/y młodzi/y ſtarzy/ y duchowni/ y świeccy/ tą myślą zabawiac ſię niechcą.

*Drugim świát przeßkadza*

Przyczyną tego ieſt / iż ſię mało abo nic na to co byc ma nie oglądaią. Na co gdybyſmy rzadnie y często patrzyli: poznalibyſmy prawdę ſłow onych od Mędrca podanych: *Pomni ná końce oſtátnie, á wiecznie grzeßyć nie będzieß* Ktoby tedy na te końce wſpomina / te pożytki odnosi. Eccle 7.

Naprzod / pamiątka śmierći zaſtraßyć ſię może. *Pożytki pamiętánia na końce*

2. Pomyśli wżdy z pilnością/y drogo takich ßukac będzie / iakoby od złego/ ktore za śmiercią idzie/wolny był.

3. A gdy zrozumie iż do tego Sakrámenta koſcielne pomoc daią: rzuci ſię do ſpowiedzi/ y oczyſciac ſumnienie / y vgeßczać do vżywania przeńaświetßego ciała Chryſtuſowego będzie/ktorym ſię na porykania ßatańſkie vmocni.

4. A potym taką myślą/o przyßłych rzeczách wzruſzony/y Sakramenty zmocnione: pomału iaſniey vpatrzy / iaka ieſt próżność świata tegó/ iaka złosc/iáka niebeſpiecznośc.y ſtániele mu świat/ y to co z niego płynie.y ſtarac ſię będzie/ aby ſpołkow z nim nie miał.

5. Zatym zwołuie ſwoie złe chćiwości y ſkłonności/y one przeciwnych cnot cwiczeniem oddali.

6. Opatrzy dom ſwoy y rzeczy ſwe/ y wßytko ſpoządzi / aby mu nic do ześcia z tego swiatá nie przeßkodziło.

7. Zabáwi ſię na niebieſkich myślach/ y tak daleko zaydzie/ iż z Apoſtołem rozwiązanym być / á z Chryſtuſem zoſtawac pragnąc będzie. y zatym mocne y pełne weſele w ſercu ſwym ſprawi: iż go pamiątka śmierći nie vſraſuie/á nádzieią ſię chwały wieczney pokrzepi y podzwignie/ y do wielkiey pociechy przyidzie/ iako Pan vpomina: *Gdy ſię te* Philip 1

*rzeczy po-*

Luc 21

*rzeczy poczynáć będą, weyrzyćie á podnieśćie głowy wasse, bo się przybliża odkupienie wásse*

Lecz ci ktorzy swiatu służą / mysli o smierci nie przypuszczaią / y rozmow o niey nie słuchaią: a drudzy się z tego wspominania śmieią. a ieśli co o smierći pomyślą: czymą to / iakoby się to ich samych nie dotykało / a nigdy przysc nie miało. Wzrussą się drugdy patrząc na smierć towárzyszow swoich: ale nie długo. iako wieprze gdy wieprza biią / kwiczą / y z boiáźni karmiey odbiegaią: ale gdy zabity zdechnie / zas się do swoich koryt wracaią. Pospolitym y małorozumnym nie tak się dziwuiem / iako ludźiom niektorym dobrym / mądrym / y prawdę miłuiącym: ktorzy w innych nie tak należytych rzeczach pilni / y na wwiarowanie y małych szkod ostrożni są. a drugdy starzy y zgrzybiali / wiedząc co nas po smierci potkác ma: iż tak poważne są rzeczy / y ná nich zbawienie nasse polega / y tak pewne / y wiarą viete / y tak bliskie / iż dźis doznac ich mozem: a iednak z myśli ie swoiey składaią. Moge iutro sto złotych vtracic: moge też iż iutro przyidzie / porwany / y do piekła na wieczne meki wrzucony byc. czemuż dla Boga oboiey szkody vchodząc / na obie przynamniey rowney pilnosci y dowcipu nie zażyie? Czemuż się o złoto tak poce / a iakoby wieczney na duszy meki vchodzic nie myśle?

*Niedbáłość nászá iako gruba.*

Tey ślepoty opłakáney wiele iest przyczyn.

*Przyczyny czemu o koncu nie myślim*

Pierwsza y przednia / z ktorey ine pochodzą / dyabelska iest chytra pokusa: ktory się przednie o to stara / abysmy na swoy koniec nie wspominali / y temi widomemi obecnemi rzeczami / vstáwnie nas báwi / y iemi zátyka / a przyszłe przypadki daleko kładźie / iakoby były iney natury / y stanu inego / y iakoby przyść nigdy nie miały / tak ie vkázuie.

1. *Pokusy czárownskie.*

2. Do tego przystępuie przyrodzona chec do życia y świata tego słodkośc / ktora tak oczy násze mami / iż iako to bywa w tym co komu barzo iest miłego / iż namowić się na to nie może / aby żywot ten kiedy vtracić miał. A choć zna dugdy iż to musi być: ale sobie długie lata obiecuie / na ktore zdaleka pátrząc / mniema iż od smierci daleko stoi. iest czás przyszły y nimeyszy długi / a ten ktory minął krotki się nam zda. y nie baczy nędzny y vlomny człowiek / iż iuż wielka

2. *Słodkośc żywotá.*

NB +

część lat iego vpłyneła / y ta ktora zostánie / podobno będzie krotsza / y z takąż prędkością mine.

3. Zaleca nam drugdy czárt Boskie miłosierdzie / ktore y czasu godziny smierci wzywaiącym przystępuie. y wspomina Lotra na krzyżu / iż tey godziny łaskę nalazł / a iż ludźiom dobrey woley obiecany iest pokoy: iakoby y na on czas łácna żałosc za grzechy przysc mogła: A iż Pan Bog skłonnieyszy iest do miłosierdźia / niżeli do karania: bo nebo stworzył / y krew rozlał nie za bestye / ale zá ludźie: y może bespiecznie człowiek młode lata prowadzic / á odmianę życia na starosc odłożyc. a gdy starosc przyidzie / druga zas odwłokę aż na smiertelne łoże vczync.

3. *Nadzieiá o miłosierdziu Bożym*

Lecz vważyc się ma naprzod / iż nie wiele młodych do starości przychodzi / a iż smierc ná wszytkie lata prawa swego zażywa

1. *Nie odwłoczyć pokuty*

2. Drugdy też znagła y zdrowe porywa / y mowę zaraz y rozum odbiera.

3. Pokuta też y skrucha w niemocy rzadki dar iest Boży / ktorego Pan Bog słusznie tym brom / ktorzy zdrowi będąc / dárem tym gdy go im dawano pogardźili. y sądem sprawiedliwym Boskim / takiemi się przy smierci ludzie náydują / takiemi za żywotá byli: iż gdy cały żywot w grzechach prowadźili / z grzechámi też vmieraią.

3.

4. Nakoniec: przy ostátku żywotá / y w starości / więtsze są trudnosci do prawdziwey pokuty y spowiedzi / niżli we zdrowiu y młodości. Bo słabość przyrodzenia / y przeciwny zwyczay / y iadowitsze czartow naiázdy / przeszkodę czynią. Z wietrzą ochorą y statkiem / y mocą nieprzyiaćiele duszm nabiegaią słabego y chorego / nad ktorym gdy był zdrowy swe zwycięstwa przewodźili: a zwłaszcza gdy iuż ostatni raz stoczyc bitwę maią. Jesli zdrowego y na duszy mocne° pobiiali: izali nie łácniey chorego pobiią / za długich lat zwyczaiem / ktory się mało nie w naturę odmienia / ná tey woyne ledwo głowę w nebo podnośic mogł: á iako dużym być ma choroba stárgany y związany? Przez cały żywot swoy v czarta w ręku był / y vważaniem się grzechow swoich / y zamiłowániem cnot brzydźił: iako na ciele y duszy zwątlony wygrác ma? iako sercem do prawey żałości za grzechy y spo

4. *Trudna przy śmierci pokuta*

wiedzi vprzeymey przystanie: Bo iako oslabiony na ciele ledwie sie rusza: tak y na duszy daleko mniey siły ma/ na tak rzecz trudną y sobie niezwyczayną. A ieśli sie spowiada/ wiecey to czym piekła sie boiąc/ á nizli z żałośći z tego/ iż Boski maiestat obraził. Ná wzor złodzieiow/ ktorzy nie ná to narzekaią iż kradli: ale na to/ iż na powrozie vmrzeć maią.

Jednego Lotra przykład wtrącamy. Ale o iednym takim czytamy/ iż przy śmierci łaski dostał: lecz nie bez mocney wiary/ ktorą iáwnie wyznawał w ten czas/ gdy boleści ciężkie krzyżowe y łamanie kośći cierpiał/ a przeszłego żywowotá grzechy onym cierpieniem obmywał. Lepiey daleko przez cały żywot w pokucie trwać/ a każdego wieku grzechy w tychże latách ścierać. Jako sługa od pana ná czterech komiách z kupiami wysłany/ iednego słabego miedzy memi máiąc/ zle czyni/ gdy vgadzaiąc zdrowszym/ ná słabego ciężary ich kładzie/ y tym na iakiey rzéce y kupié y konia vtopi. tak zle o swym zbawieniu radzą/ ktorzy wszytkich lat swoich grzechy/ na stáre y słabe latá kładą.

4. *Boiazn Melankoliey.*

Czwarta przyczyná/ ktora nam mysl o ostatnim koncu naszym/ z podszczenia szatańskiego odbiera/ iest ta: iż sie boim zadumánia y zasmucenia. A kto takiemi myslami zabawiony wesołym byc może? Lecz mysienie o smierci/ nie przymyka smierci/ ktora drogą swoią/ iakiekolwiek mysli w nas są/ przyśpieie. bo idzie iako łodká/ choc ty śpisz/ choc czuiesz. Jednak tym rożna smierc nagła od vpatrzoney: iż nagła przytłukiwa człowieka/ y w nędze go nie vwiarowane pomiata: a vpatrzona gotowego naydzie/ y mniey go vraża. Jako tedy złodziey gdy go na szubienice wiodą/ możeli co wymyslić takiego iakoby od niey wolen był/ pożyteczna iest oná mysl iego: tak y ci mądrze często o smierci myślą/ aby im ku zgubie nie była/ ale wrota do żywota czyniłá. Smutek y melánkolią rodzi ta myśl o śmierci: ale tym ktorzy grzechami sie máżą/ y trwać w nich/ y w roskoszach/ y przeznośćiach tego świátá zostáwać vmyslawáią: ktorym tá doczesna smierc początkiem iest wieczney. Ale tym ktorzy grzechow y roskoszy odbiegli/ y służbę im wypowiedzieli/ y całe sie cnotom świętym oddali: wesele przynosi/ y słodkość nieobietą. bo widzą iż sie im drzwi do dobr wiecznych otwarzaią/ do ktorych pozyskáma chęc w sobie dziwną zapalili.

*Kto smierć smutna, a komu wesoła*

Piątá przyczyná iest/ niedowiárstwo abo kacerstwo/ do ktorego sie niektorzy vciekaią/ aby ich boiazn śmierci y sumnienie nie kłoło. Bo bacząc swoy zły żywot/ a wiedząc iż nauka Katholicka wieczne ná takie karanie stáwi: ieśli grzechow nie opłakuią/ y onych sie nie spowiadaią/ y życia pobożnego nie zaczną: te radę na pokoy sumnienia swego náyduią: aby tak rozumieli/ iż Kościoł fałszywą ma naukę: gdyż P. Bog żałosci za grzechy y dobrych vczynkow nie wyciąga: ale na samey wierze y vfanu swoich wiernych przestáie. Czynią to iáko oni podrożni/ ktorzy áczkolwiek o słabym swoim mieszku wiedzą: iednak hoynie sobie y bespiecznie dawac ieść y pic gospodarzom każą: rozumieiąc/ iż wedle zamysłu ich y rozumienia/ szacowac to co ziedli będą. Lecz sie im głupstwo ich nie powodzi/ y barzo sie myla. Także zle sie tym powiedzie/ gdy v Trybunału Chrystusowego stanią: iż wedle głowy y złych chęći swoich/ niewybadane sądy Bożé miárkowali. Bo iako ná stworzenie swiata/ ktory bez pracey vczynił/ pokazał Pan Bog wielką moc swoię/ ktorey y Anyelskie rozumy nie obeymą: y na rządzenie swiatá pokazał niewymowną mądrosc swoię: y na wybawienie rodzaiu ludzkiego miłosc nieobietą swoię: także po smierci na sądzie swoim pokaże nieskończoną spráwiedliwosc swoię/ gdy wszyscy poznaią iako surowie vczynki/ mowy/ y mysli nasze sądzic będzie.

5. *Kacerstwo sobie pobłaża.*

## ROZDZIAL II.

*Iáko śmierc żywot, y to wszytko co w nim miło, wiecznie pobiera Bo vmieraiący, wszytko co na świecie iest opuszcza, y od wszytkich opuszczony zostáie*

GDáczmy co iest smierć/ y z czym idzie. Jest odiecie wieczne tego smiertelnego żywotá/ y to wszytko co iego nietrwałości służy. vmárły nie ma duszę/ nie rozumie/ nie widzi/ nie słyszy/ kochánia żadnego nie zażywa/ opuszcza wszytko/ rodzice/ przyiaćioły/ imienia/ bogáctwa/ czci/ y to co z tym żywotem idzie/ y nigdy sie do tego nie wraca. Jeśliż tu żyiąc na mały czás z trudnośćią mitych rodzicow odiezdżamy/ y z żało-

*Smierć wszytko odbiera.*

ścią się od przyiacioł oddalamy: ieśli z cieżkością trochy pieniędzy vbogim rozdawamy/y roskoszek nászych z przykrością odbiegamy/ ktorychesmy cała siłą y bystrą chęcią nabywali: iakoli wieczne ono/ od roskoszy/ od pieniędzy/ od przyiacioł/ od rodzicow/ od żony/ od dzieci/od towárzyszow oddzielenie wytrwamy? Wol od wołu w iarzmie gdy się dzieli/ ryczy: towárzystwo w drodze z bolescią się rozstaie: a dusza tak mocno z ciałem od rodzenia spoiona/ z iaką cieżkością z domownikiem się swoim rozstanie?

*Po śmierci trup wszytkim brzydka.*

A iako ty wszytko opuścić musiś/tak też ciebie wszyscy opuszczą. Skoro dusza wyndzie/ pokrytą trupá/ a wszyscy od niego iako od powietrza złego vciekaią/ y onym się brzydzą. y ci ktorzy się z żywym mile brácili/ iako od śmierci od vmarłego vchodzą. Wszyscy tego tylo czekaią/ aby z domu wyniesiony/ y w ziemię zakopany był. A drudzy się boią/ aby się dusza wen iako zastrachnie wrocita. y z trupem onym żadney społki miec niechcemy/ y pomyślenie nan straszy nas. Pieniądze y bogactwa mało nie pierwey się rozgamaią niżli opuszczaią. Ledwie vmrze/a iuż na iego vrzędy/ stárostwa/ abo kápłanstwa gębę otwarzaią. Dzierżawy y domy/ skoro pana w ciasny dół/y miedzy smrodliwe kości/ miedzy robactwo y węże wrzucą/ w inne cudze ręce y moc wpadaią.

*Komedia ten świat*

A nie dziw. bo iako na komedyą pożyczane szaty/ gdy się ono pokazowanie skończy/ wrácac panom musi: tak tu na świecie wszytko pożyczane maiąc/ skoro się żywot y tá nasza komedya skończy: wracac wszytko światu/ ktory ie inym podaie/ musim. Jako rybołowcy na wędę pokarmem ryby wabiąc/ nim to zie co iey podmiataią: żelazo iey w gębie vwięznie/ y one wywlecze. Tak ten świat/tego y owego łakociami swemi poławiaiąc/do piekła ie wlecze.

Z tego możemy się dorozumiewac/iako iest straszliwa smierc/y o niey Philozoph mowił: iż nad wszytkie postrachy nastraszliwsza. Jeśli się tylo na iey wspominanie wzdrygamy: ieśli się trupem/ by był y oyca namileyszego y towarzysza nawdzięczneyszego/ brzydźim/ y przez iedne noc z nim trwac strzeżem się: coż będzie gdy sama nas smierć przywita/ ktora nas tak w drugich straszy?

## ROZDZIAL III.

*Iż wszytko na świecie ma swoie podobno, sámá śmierc nie ma podobno ale iest nazbyt pewna, y co z tego idzie*

KAżdemu śmierc nazbyt pewna. Bo tak postanowiono/ aby ludzie raz vmierali. Taki wyrok y dotąd ma swe wykoname. Wylicz swoie stáre oyce/ poczni od Jádama/ patrz wiele ich było/ wiele ich zostało/ iaka ich pamiątka. W innych rzeczach ludzkich/wzywamy tego słowa/*podobno* y mowim: Podobno to pachole dorosćie/ podobno będzie z niego vczony człowiek/ podobno będzie bogatym/ podobno się ożeni/ic. Lecz około samey smierci słowa tego nie maś. y onego obowiązku nie potrzeba/ ktorym s. Jakub przedsięwzięcia nasze ścisnął: *Będzieli chćiał Pan Bog. Będzieli wola iego* Chce P. Bog/ y stoi wyrok iego niewzruszony: *Smiercią vmrześ* Tak pewna śmierc nad nami wisi/ iż nie pierwey poczynamy życ/ a niżli vmierac. wszyscy vmieramy/ ić. Item, *Ktorey godziny ieśc będzieś, śmiercią vmrześ* Jedna wszytkim droga do smierci. Jako gdy kogo prowadzą na smierc/ gdy go wiążą/ gdy powroz nań kładą/ gdy na drabinę wstępuie: ono co się około niego dzieie/ obieżeniem się zowie/ choć ieszcze zepchniony nie iest/ y na powrozie nie wisi. Tak my idąc záwzdy do smierci/gdy w ciele z sobą walczą żywioły/ gdy inne przygody nas obtaczaią/ a gdy niewiemy kiedy nas zepchną: zawżdy zaprawdę vmieramy. Bo wszytek żywot naś/ śmierc nam czyni y gotuie. Gdyby ten ktorego ná śubienicę prowádzą/ widząc około siebie woży/ konie/ y lud/ y kapłana/ y kata/ y straż/ nic o sromocie swey y smierci nie myśląc/ z tegó się chlubił/y za czesc sobie poczytał/ iż go tak wiele osob prowadzi: prawieby oszalał. Tak głupstwo iest czcić śukáć w szatach/ w synach/ w pieniądzach/y innych poczesnościach/ktore nas wołaią/ iż vmrzec mamy. Odzienie iest herbem starego przestępstwá y potępienia. A pieniądze/potrawy/ y napoie/ vkazuią skażoną naturę/ do takiey potrzeby ścisnioną: ktora gdyby się tym nie wspierała/ musiałaby vpaść. a dzieci y potomkowie/ z imion y dziedzictwa cię wyrzucą. Łancuchy y pierścienie złote/ y włosy żołte/ izalić nie vkazuią ognistych powrozow w piekle?

Hebr: 9.

Milio o wzgórze y o Bogactwach a o tem śmierci y śmiertelnych

Iacob 4.

Gene: 2

*Drogá ná śmierc ten żywot.*

*Iáko nas prowadzą na śmierć.*

## ROZDZIAL IIII

*Iáko złodziey przychodzi, gdy rozumie iż wszyscy śpią tak y śmierć gdy się iey nie spodziewamy Żywot naß przyrownany do kwiata, do ćieniá, mgły, dymu, obrazu, y innym rzeczam, ktore naprędzey miiaią, ábyśmy zawżdy byli gotowemi*

CZas y godziná/ ktorey vstąpić z ciáła ma duszá/ iest barzo niepewna. y dla tegŏ P. Chrystus do złodzieiá ią przyrownywa/ ktory nie w ten czas przychodzi gdy gospodarz straż ma: ale gdy rozumie iż wszyscy zasnęli. A przyßćie swoie podobne czyni łyskawicy/ ktora wnet zaraz wßędzie się vkazuie. Przypadnie tedy smierć prędko/ y przywali cię gdy się nie spodzieieß. O iako opłakac slepotę twoię człowiecze/ ktory tey niepewnosci zle zażywaß/ grzechow przyczymáiąc/ a onych nie porzucaiąc! Czemu wżdy grzeßyß/ y zbytkom się podaieß? Izali iutra doczekaß? Izali długo się zyc spodziewaß? Nędzny fundament/ na ktorym tę swoię bespiecznosc do grzeßenia budußeß. Podobno mowiß: żyw do iutra będę: podobno nie vmrę. Raczeyby pożądnie mowic miał: Podobno tey nocy vmrę: podobno mię dzis przyzową. Chrystus opowiedział: *Iż Syn człowieczy przyidzie gdy się nie spodzieiecie.*

Matt 24

Matt 24

*Nagłe śmierci*

Doznawamy y dzis y dawnych wiekow tak nagłe naßćie śmierci na ludzie. Sodomitowie bespiecznı iako prędko zginęli. Daran y Abiron/ y Absalon. y onemu bogatemu rzeczono: *Głupcze, tey nocy dußę twoię wezmą* Abo od tego wolny będzieß co na drugim widziß? Gdyby miał dom zgnity/ a pochylone sciany/ niewiedząc kiedy vpadnie: izazby nań ciężary kładł? izaliby zwierzał się iemu zdrowia swego? Podobnoby sciany młotami krußył? nie vczynilbys tego: aleby się z swoim sprzętem indziey przenosił. Ciało twoie zawżdy vpadkiem grozi/ iedna kropia na serce abo piersi spadaiąca/ człowieka vmarza. z przyrodzenia słabe iest ciało naße/ y w sobie ma przyczyny do skazy. Jednym wiatrem abo napoiem/ abo powietrzem zarażonym psuie się: okrom innych powierzchnych przypadkow ktoremi śmierć wnet przyśpieie.

Num 16
2 Reg 18
Luc 12

*Ciało zgnity dom*

Czemuż się grzechami obciążaß? czemu pianstwem y żarłoctwem y niemiernościami y roznemi niebespieczenstwy niedostałą śmierć sobie przywodziß? Dużym iest/ mowiß/ nie czuię nic złego/ małośmieli boią się smierci: Ale niewieß co iest wewnątrz/ abo co z strony przypadnie. Dobrey smierci/ taka iest Swiętych/ nie bac się/ to męstwo iest: ale zły/ taka iest grzeßnych/ nie bac się/ to głupstwo.

Pismo ś. rozmaicie żywot ludzki przyrownywa/ abyśmy na naße vłomnosc y słabosc patrzyli/ a smierci czekali. Do kwiatu przyrownany iest żywot nąß/ ktory piękności oczy łowi. przijdzie trocha zimna/ abo gorąca/ abo wiatru ostrego/ abo mokrośc: aż się on ram/ vpada y więdnie. ieśli go vrwieß/ w kilą godzin vsycha/ y w gnoy się pomiáta. Maluczkie rzeczy człowieka obrażaią. Pharáona komorowie strapili. Herodá wßy ziadły. włosy ogolone Samsonowi moc odięły. A do ciemá przyrownywa ludzki żywot pismo ś. Cień oznacza iakokolwiek ciało/ ale sam czarny/ ßpetny/ y vciekа nie tylko od iasnosci wielkiey/ ale y od ciemnosci. Tak iasnosc ludzka odrasta a gine/ a nic znamienitego w sobie nie ma/ chyba to/ iż nas do vważenia prawdy y pięknosci nebieskiey prowadzi. Dzieci się pięknemu pismu dźiwuią: a co się w nim zámyka/ prawdy y mądrosci nic nie rozumieią. A ty nic pięknego/ stałego/ y osobnego w tym żywocie smiertelnym nie ßukay: ale patrząc na iego ozdoby/ serce y oczy do inney wieczney pięknośći obracay.

*Kwiát żywot naß*

Exod 8
Actor 12
Iudic 16

*Cień iest żywot naß*
Psal 103

Potrzecie/ do dymu y mgły żywot ten przyrownany iest. Dym w komorze przykry oczom/ y ßpeci to czego się dotyka/ a do komina piękne się obraca/ a wyßedßy wiátrem się rozwiewa. Człowiek y sam sobie y drugim przykry iest. Wiele zwoiował Alexander wielki: wiele wygrał bitew Julius Cesar: Absolon lud na oyca poburzył: lecz prędką śmiercią poginęli. iako mowią: *Z dźwiękiem zginętá pámiątká ich* To iest/ raz we dzwon vderzono/ dźwięk się ogromny puścił/ ale prędko vstał.

*Dym żywot naß*
Iacob 4

Poczwarte/ do malowáma y obrázu podobny żywot naß. Na kárćie piękny się z farbami swemi vdaie: a na deßczu y wietrze/ wßytkę ozdobę traci/ y nic iedno drapaniny nie zostaie. Ták y człowiek bogáty/ możny/ y vrzędami wysoki/ w podziwieniu iest: a po smierci przy kosciach tylo swoich zostaie. Jako ona

*Obraz naß żywot*
1 Cor 4

Jezabel/

4 Reg 9. Jezabel/ktora gdy sie vpiekrzyła y vmálowała: z okná iest wyrzucona/ y od psow rozßarpana/ledwie ią po koncach nog y reku poznac było. Dla tego kosci vmarłych zostáwuiem/abysmy żywi na oczách to vważáli/w co sie okrasa y piękność ludzka obraca.

Ma pismo s. wiele innych podobienstw/do ktorych żywot ten naß przyrownywa: iako do łodzi muaiącey/ do praka lecącegó/do strzały wystrzeloney: co prędko przebiegáią/ á sladu po sobie nie zostawuią. abysmy pámietali iako prędko żywot náß mua/ iako niepewny a łacny koniec ma/ iako po śmierci w wieczne zapomnienie wpada. Chciał Pan Bog abysmy krotko tu żyli/ a nie tak iako oni starcowie/ ktorzy do dziewiec set lat przeciąg życia swego mieli: żebysmy grzechow do grzechow niegromadzili/ a cięższego karania sobie nie iednali/ á z nędzą sie tu na świecie długo nie biedzili/ y do Bogá prędzey sie dostali: ktorego roskoß iest byc z synami ludzkiemi.

Sap. 4

Czemu krotki żywot naß.

## ROZDZIAL V

*Pokuśnik czárt w godzinę śmierci barzey nálega, a człowiek z siebie na ten czás do obrony iest niesposobny*

JEsli kiedy przez cały bieg życia/ tedy w godzinę śmierci dyabeł/ na wßytkie sie siły swe zdobywa/aby w onym ostatnim starciu/na ktorym zawisło zwycięstwo człowieká memocą zemdlonego/ y od serdeczney pierwßey ochory odpadłego/ pokonał. Porkamatego srogosc stąd poznac sie może, iż dla niego potrzeba było osobnego Sakramentu/ Ostatniego pomaßczenia: aby nędzny y chory człowiek podparcie y posiłek wziął. Inakßym sie na ten czás człowiek sstaie/ zwłaßcza grzeßny/ nizli o sobie rozumiał gdy zdrowym był. ktorzy zdrowi y duży będąc/ spowiedź na ten czas odkładaią: przywiesc sie do tego ledwie mogą/aby o grzechach myslili. Co im było przykro za zdrowia/ daleko im w niemocy przykrzey. Trudno im y oczy w mebo podnośić/ y modlitwę czynic/ y za grzechy żałować/ y tego słuchác co do zbawienia ma dußnego należy. Bo tym grzeßnego karzą/ mowi ś. Augustyn/aby vmieraiąc o sobie zapomniał/ ktory żyiąc na Pana Boga nie pamietał. Nabal iako kámień tak twardy vmarł.

Ostatni oley ś dla potkania z czarty.

Chorobá nie dopuszcza myślic o grzechach

1 Reg 25

Przystępuią gorzkie bolesci/ ktoremi sie rozum targa. Chęc do zdrowia y życia/ pociech od lekarzow ßuka. Zabawy świeckie do ktorych sie mysl przyuczyła/ y ßafowanie dobr doczesnych/ serce rozrywa. y nie dopußczaią o zbawiennym dußnym mowic y wiadomosci brac.

A gdy vsłyßy od lekárzow/iż do zdrowia nadzieie nie maß: pátrząc na wielkosc y cięßkosc grzechow swoich/ y na trudną poprawę/ ktorą dyabeł zadaie: musi sie grzeßnik srogą boiaźnią strwożyc, a potym nie obeymuiąc nieprzebranego miłosierdzia Boskiego/ z Judaßem zdraycą rospaczac będzie. A drudzy nazbyt dufaiąc giną/ gdy abo z herezyey na samey wierze polegaią/ abo sie na dobre vczynki/ ktore podobno czynili/ spuszczaią. Drugie niedowiarstwem gubi przechytry mistrz dyabeł/ puszczaiąc do serca wątpienia/ o tym co do wiary kosciół podaie. Drugie nadzieią ozdrowienia/ drugie inemi ßtukami łowi/iako obaczy/co mu łacniey przydzie.

Trudna pokuta w niemocy.

## ROZDZIAL VI.

*O tym co przypada po śmierci z strony ciáła y duße*

CO sie z ciálem dzieie gdy dußá wynidzie/ iawno iest wßytkim. Leży bezdußny trup/ bez vczucia/ sprosny/ brzydki na weyzrzenie/ y pogrzebiony smrodem sie y robactwem rostacza/ y potym w popioł obraca/ kości tylo zostawuiąc. Na ktore patrząc/ poznac nie możeß czyie były/ ieśli vbogiego abo bogatego/ ieśli ßlachcica abo wiesniáka/ieśli krola abo pástuchy.

Ciało po śmierci.

A z dußą co? Nic pewnego nie mamy. wßakże wiemy niektore rzeczy w pospolitości/ abo z przyrodzonego rozumu/ abo z wiary/ ktore przestraßyc maią człowieka w swiecie pogrążoneg.

Co sie z dußą dzieie po śmierći

Naprzod wiemy/iż dußa z ciałem niegynie: ále tá ktora złożyłá ciało/ żyie/ zna/rozumie/ ktora pierwey do teg pomocy zmyslow potrzebowałá. Nie inßa iest bez ciała/ a inßa w ćiele: iednoż inaczey. 1.

Wiemy y to: iż tá ktora niedawno wielką liczbą sług y przyiacioł obroczona była: teraz sámá idzie do strony nieznaiomey/ gdźie inne prawa/inni sąśiedzi/inne obyczaie/inne sądy/ inne mysli/ inakße poważanie rzeczy. Gdźie złoto za nic/gdźie smießki nie czynią roskoßy/ gdźie nauka ludzka iest nieumieiętnosc/ 2.

Inßy kray po śmierći.

gdzie vroda ciałiest ßpetnosc/gdzie prożne słowo wielka iest wina/gdzie rodzicy synow nie żałuia/ y do nich sie/ iedno wedle Boga nie znaia. Tam patrza iasnie ná ßczerniałe straßliwe straßydła dyabły/iakiemi sa w swey twarzy. Kłac sobie na oczy ßeroka iaskinie pod ziemia / brzydka y ciemna / widoki w niey straßliwe / wezow pełna: a ty sam do niey bez żadnego towarzyßa wtracony byc maß. Czarci na wyßcie nędzney duße czekaia/ iako kot v dziury myßy/ aby ia pożarł.

*Widzenie dyablow.*

*Pod ziemia mießkanie.*

Wiemy y to/iż po śmierci dobremi vczynkami nikt sie nie przysłuży / y tam płakaniem y nędza nikt sie do miłosierdziania pobudzi. bo gdzie drzewo padnie/ tam leży.

3.
*Po śmierći wyßługi nie maß.*

Poczwarte / y to nam wiadomo: iż skoro dußa z ciała wymidzie: iż na twarde wypytanie o żywocie swoim przychodzi/y sądzona od Chrystusa/wyrok/ na dobre swe abo na złe/na wieki odnosi.

*Sąd skoro po śmierci*

## ROZDZIAL VII.

*Obrony ná boiazń śmierći.*

1 *Iáko się przyprawić do vtráty wßytkich rzeczi świeckich, pátrzac na pielgrzymßtwo naße, y odrzuceniem miłoßci ku świátu, y wzgarda nędznego.*

2 *Iáko się opátrowac mamy w przyiaciele, ktorzyby nas w oney niesnaiomey kraine przyięli*

3 *Iáko przed czaßem łáßki ßukać przeciw ßrogośći rozgniewánego Sędziego*

*Czym śmierć straßliwa.*

TRzy rzeczy czynia śmierc straßliwa: Vtrata wßytkiego w czymeßmy sie tu kochali: niewiadomosc tey tám krainy do ktorey nas wprowadza: a srogość Sędziego przed ktorym staniemy. Ná to dádza sie piec pomocy ku odegnániu boiázni. Pierwße trzy posłuża na vlżone bolesci / ktora z vtraty dobr swieckich vroscie: a drugie sie dwie na ine przyczyny boiazni przydadza.

*1. Na co nas Pan Bog ßtworzył.*

Naprzod vważmy pilnie/na co nas Pan Bog ná tym swiecie ßtworzył: aby w tym biegu żywota tego/myśli sie naße od myśli tworce naßego nie oddalały. Bo nie ßłuszno iest / aby ßtoł mowił swemu ßtolarzowi/niechce byc na to co ty chceß: aby glina garncarzowi swemu sprzeciwic sie miała/ na to sie obracac niechcąc na co on chce. Ná to nas Pan Bog vczynił/abyßmy sie ztąd czasu swego prowadzili: y kazał nam iako pątnikom indziey biegác: y dał nam na strawe to wßytko co swiát ma/ aby nam na tey drodze na potrzebách dußnych y cielesnych nie schodziło. Jako tedy gdy ociec syna posyła do iakiego miasta / na iego dobre: nie tylo sie weßcia do onego miasta nie boi/ále sie do niego kwapi: y cokolwiek ná drodze choc pięknego y wdzięcznego vyzrzy: zamknąwßy oczy ono mija. y z daleka vpatrzywßy miasto ono/Bogu dziękuie. Ták y my ktorzyßmy te droge zaczęli/serce y oczy w niebo podnoßąc / tam sie pośpießaymy/gdzie nas posłano: a nie żałuymy / ani sie boymy gdy śmierc przyßłepuie: ale sie weselmy/iż do kresu naznaczonego przybiegamy. A iako ten ktory bystrą rzéke przechodzi / nie patrzy na wode pędem wielkim płynącą/ aby mu sie głowa nie záwrociła: ale na brzeg ktory ma przed soba/ ktory sie nie rußa.

*Wyßłanie naße do innego miasta*

2.
*Rozdział iako nie cięßki*

Powtore/ aby nam rozdział wieczny od rodzicow y dobr swiata tego przez smierc cięßki nie był: starać sie mamy/ abyßmy potroße serca naße od tego co miłuiem odzywali / a onego naśladowali / ktoremu zab z ßczęki wyrywac maią. Bo pierwey zab on odwilżaią / aby sie obruchał y odkluał/ żeby bez bolesci wyięty był. Bo ieśli zaraz mocą wyrywác go poczne/y kości narußy/y z mięsem sie z wielką bolescią wytargnie. Niektorzy idąc za radą Chrystusową/ opußczaią swiat/ y wßytkie dobra iego / y za gnoy ie sobie maią. Dla dobr niebieskich y Chrystuśa / kładą na sie vbostwo dobrowolne/czystosc/y posłußeństwo/gardzą bogactwy/ pomiatáią roskoßy / y wolą swoie y własny rozsądek składaiąc/ochotnie Chrystusowi służą. Drudzy ktorzy do tey doskonałosci nie przychodzą: niech swiata tak zażywaią / iakoby go nie zażywali. To iest/ niech serca swego do dobr ziemskich nie przywięzuią/ a o tym co ma swiat/ niech wedle prawdy a nie wedle mniemania ludzkiego sądzą.

*Wzgárdá dobr świeckich*

Co żeby snadniey czynili/ niech weyźrzą w nature y własnosc tych rzeczy ziemskich. bo w sobie same takie są: iż prawdziwego wesela dac / y chęci ludzkiey napełnic/y serca vcießyc nie mogą: chyba troche zwierzchne zmysły vkochac mogą: to iest/smak/widzenie/ słyßenie/ wonienie/ dotykanie. y nie maią żadney słodkości/ ktoraby sie z gorzkością nie pomießała. Bo vciechy te y z przykrością sie nabywaią / y z kłopo-

*Dobrá świeckie iakie są*

tem sie

tem ſie dochowywaią / y z zazdrością ſie pomnażaią / y z boleścią y kłociem ſummienia kończą ſie.

Vważac ſie ma krotkość życia ludzkiego / ktorym musi ſie wßytko pozuścić/chcąc/niechcąc/y to rychło. bo krotki wiek/y iuż go podobno wietßa czesc vpłynęła. A mamże ia do tegǒ ſerce przywiązować / co mi iutro wezmą / a na wieki mi nie wrocą? A żebyſmy na tym rozmyslaniu zoſtawali / y onym ſie wzrußali: nie w mysli to tylo chowac/ ale chęc do vczynienia poſtanowic w ſobie mamy: To ieſt / ábys to zapewne ſobie vmyślił / iż nas to prędko porkac ma/á tego nie vydziem.

*Pátrzenie na vmerá-iące pożytecsne y ná kośći*

Pomoc do tego może pátrzenie ná vmieraiące/ zwłaßcza na te ktore w kwitnących latach pozywaią. co na nich wyzrzyß/to na ſie przyłoż. Pomoże y na kosci vmárłych pátrzyc / na ich gołość/ ſprośnosc/ y zapách/ y wzgardę/ y brac to ſobie do ſerca: iż nie rożny pan od ſługi/ y nie poznac po nich/kto był pánem/ kto vbogim. Tak ſie tobie rychło sstáṅie: bo też oni byli przed małą lat/ y tak kwitnęli iako y ty. Pomożec y to gdy z tego na co pátrzyß/ obraz ſobie śmierci czynic będźieß / y o niey pomyslac. iako wźiąwßy wonny kwiatek / pomysliß iż wonet zwiędnie. patrząc na źiemię/ iako wßytko mozy. patrząc na niemoc/iako mocne olbrzymy o ziemię miece / y iáko takich było wiele / ktorzy w wiecznym zapomnieniu zoſtali. y nie maß prawie nic na swiecie / z czegobyſmy zbawiennęy iakiey náuki y vpomnienia/ do poſtánowienia dobrego naßego / brać nie mogli.

*Czáſy iáko miiaią*

Poſłuży do tego pomyślenie o ſtarych wiekach / gdy wſpomnim/ iako prędko minęły/ a iż potym toż będzie. bo co ma być z tákąż prędkoscią/także przemime.

*3. Ohydzenie świata*

Potrzecie/ ieſli ſie bać śmierći niechceß/a prágnąc iey chceß: ſtaray ſie abyć ſie ten świat vprzykrzył/ abo raczey żebyś iego nędze y niewczaſy vczuł. Bo kto co ćierpi / pragnie aby wolen był: iako przeciwnie / przy tym zoſtać chcemy/co nam miło. Swieci brzydźili ſobie świát: y mowił Dawid: *Och mnie, toć ſię pomießkánie moie przedłużyło.* A Apoſtoł woła: *Kto mię wybáwi z tego śmiertelnego ćiáłá?* Temu swieckie wßytkie dobra iako gnoy smierdźiały. A drudzy tak w nędzy niecierpliwi zoſtawáli/ iż ſobie nad rozum przyczyną śmierci byli. Przebież wßytkie części lat ludzkich/ wiecey w nich nędze naydzieß/niż wczaſow. y to te wczaſy pełne ſą nędze.

*Podrożny iaki.*

Podobny ieſt człowiek podrożnemu/ ktory ná złą droge trafił / á żadnych wczaſow nie naydzie / a wielkie przeßkody ma. To drogá błotna/to deßcz wielki/to gorzyſto/to kamieniſto/ to laſy/ to rozboynicy. Nawietßa vciecha w tym/ iż droga krotka / á odpocznienie dobre/ byle tylo pewne. Bo ieſli na ciężßą nędze trafim / a iako na ſpalenie w ogien poydziem: wßytkie takie podrożne ciężkości radney wytrwamy.

Kto tedy do pożądanego y przeßcześliwego onego pokoiu iedzie: niech ſie ſobie teſkni w tey nędzy / a do oyczyzny niebieſkiey y chwały wzdycha/aby z pracey y więzienia tego żywota wyprzągł. Pan Bog w naße roſkoßy tak wiele żołci namießał: abyſmy ſobie wſteſknili w tym ſmiertelnym żywocie / a do onych ſie czyſtych y niemießanych dobr niebieſkich całym ſercem garnęli. Ci ktorzy ſie do tych dobr y roſkoßy iakoby do czego wielkiego przywiązali: dáią znać/iż nie idą z ziemie płaczu/do ziemie weſela: ale z nędze swieckiey / do mozą piekielnych y niewyczerpanych vciſkow y kłopotow.

*W roſkoßy námießano żołci.*

*Przykrzyć świat ſobie.*

A ieſli nie cierpiß tych poſpolitych y domowych przygod / a w roſkoßach pływaß/y nic cię nie zaſmuca: ſam ſobie zaday kłopot y vprzykrzenie / poſtami/ nieſpaniem/ pokutami/ y innym ciała trapieniem/ aby cię teſknoſc życia obchodźiłá. A Pana Boga proś/aby to co wßytkim ſie dobrym przykrzy/ aby ſie y tobie przykrzyło: iż co dzien grzechami Páná Boga obrażaß/iż ſie w roſkoßach świáta kochaß / iż ſerce z trudnością w niebo podnosiß / y niedoſkonałościom / y złym ſkłonnościom y wzburzeniu mysli podlegaß: y tak długo ná twarz przenaſłodßą Bogá twego nie pátrzyß. To gdy ſobie zá cięßkość mieć poczneß / tak ſie do ſmierci y pokoiu popędziß/ iako ſie robotnik naiemny po długiey pracey/do wdzięcznego wyſpania kwapi.

Gdy piſmo ſmierć ſprawiedliwych wſpomina/iako wielką pracą/wieczną ſobie chwałę zjednali: one ſame prace/ ktore od nich na wieki z wielką ich ſłodkoscią odeßły/ wylicza. *Iuż dáley łaknąć* Apoc. 7.

*y prágnąć nie będą. Słońce ich nie vpali, y żadna gorącość. Otrze wſſytkie łzy z oczu ich, y nie będzie iuż daley ani płákánia, áni wołánia, áni bolenia* A tym ktorzy od pracey y roboty vciekali/ y w roſkoſzy żyli: wſpominaią dobra w ktorych ſie tu kochali/iż ich ná wieki miec nie będą: *Synu, právi, pamiętay, iżeś zázył dobr w żywocie ſwym, á teraz ieſtes ná męce* A drugi: *Kupiey ich iuż nikt nie kupi, złotá, ſrebrá, kámieni drogich, y pereł, y iedwabiow, y ſarłatow, y złotogłowow lábłká one y owoce twoiego kochánia, odeſły od ćiebie, y tłuſte przewyborne rzeczy poginęły tobie, y iuż ſię nigdy nie nayda.* Bo ci ktorzy z ludźmi w żywocie smiertelnym robic mechcieli/ w roboćie cżártowſkiey/ w smierci niesmiertelney zoſtáną.

Luc. 16

Apoc 18

**4.** *Poſtaráć ſie o przyiacioły po śmierći.*

Poczwarte/ gdyż duſa wychodząc z ćiała ſámá iedna naga/ y nieuzbroiona miedzy ſrogie nieprzyiacielſkie woyſká wchodzi: poſtaraymy ſie/ gdy ſtąd zſobą nikogoż brac w towarzyſtwo nie możem/ abyſmy tam po śmierci przyiacioł y towarzyſzow doſtali/ ktorzyby nam teſknosci z ſieroctwa vlzyli/a przez woyſká nieprzyiacioł beſpiecznie nas prowadzili. ci będą. Naprzod swieci z Chryſtuſem kroluiący: Książęta dworu niebieſkiego/ a okrom inych/ Anyoł naſz własny. Z temi ieſli ſie tu żyiąc ſtowarzyſzym/ a co dzien wzywac ich będziem/ y pomocniki ſobie z nich obierzem/ czcząc ie oſobliwie/ á ſpraw ich nasladuiąc/ y Anyoła ſtroża naſzego/ ktory nam dobre rady podaie/ ſłuchaiąc: bez wątpienia przy śmierci przyia

*Pomoc z świętych.*

ciele z nich miec będziem. A z duſz rodzicow naſzych/ y innych wiernych vmarłych/ ktoreſmy tu modlitwami/ y ofiarami/ y iałmużnami z czyścu wyzwolili: pomocy nam przybędzie. Vbodzy też cieleſney y duchowney pomocy potrzebuiący/ ktoreſmy tu do pobożnego żywota/ y zbawienia wiecznego przywiedli/ y iakokolwiek nad nimi miłoſierdzie vczynili: widząc naſze potrzebe/do naſzey pociechy z nieba przybieżą.

**5.** Piąte vlżenie ſrogoſci ſądu Bożego z námi/ z tych przyczyn byc może. Naprzod/ gdy ſie z tym ktory nas ſądzić ma ſprzyiaźnieniem/ modlitwy do niego czeſte/ y nabożne rozmyſlania czyniąc/ y innemi go ſobie przyſługami obwieziąc. A ktemu gdy przez dary y vpominki łaſki iego ſzukac będziem: to ieſt/ gdy iałmużny hoyną ręką na vbogie/ ktorzy ſą ſynámi y członkami iego/ wyſypowac nie zaniechamy. á zwłaſzcza na te/ktorzy dla żywota swiątobliwoſći/ wiecey y Sędziego przemogą/ iako ſą ludzie zakonni/ ktorzy swiat opuściwſzy/ cale ſie ná ſłużbe Bożą obrocili. Nakoniec tym ſobie pomożem/ gdy z namieſtnikami ſędziego pilnie ſie obliczac na ſpowiedzi będziem. Bo oni maiąc moc od ſędziego/ gdy nam wſzytko odpuſzczaią/ y ſłowa rozgrzeſzenia daią/ cyrographem ſwym nas kwituią/ y iuż ſie ſędziego nie przelękniem. Przeto mądrze ſobie poczmieſz/ gdy często przed kapłanem ſpowiadac ſie będzieſz/ abys wſzytko moca rozgrzeſzenia na cyrografie darowane miał.

**1.** *Sędziego ſobie iednać*

**2.** *Iałmużny dawać*

**3.** *Spowiedác ſie często*

## WTORA CZĘSC.

*O Sadzie, drugim oſtátnim końcu ludzkim.*

### ROZDZIAŁ VIII.

*Káko ma byc kázdemu ſtraſzliwy dzień ſądu iego*

*WSzyſcy ſię vkázáć musim ná Trybunał Chryſtuſow. aby káżdy odnioſł to co w ćiele ſobie záſłużył, złe y dobre.* Wſzyſcy ludzie ſądzeni maią byc od Chryſtuſa/ nikogoż nie wyimuiąc: y bogaci/ y vbodzy/ y panowie/ y poſpolici/ ſtarzy/ młodzi/ płci oboiey. Bo ſtatut ieſt/ aby káżdy człowiek vmierał/ á potym ſąd. Dwakroć ſie ſtawić mamy przed Trybunał Chryſtuſow: Raz ſkoro po ſmierci/ drugi raz na onym poſpolitym ſwiata wſzytkiego ſądzie. Okrom zapłaty/

Hebr. 9.

*Dwákroc ſądzić nas będą*

ktorą ciałá wezmą/ nie nam nowego oſtatni ſąd nie przynieśie. potwierdzi ſie to wſzytko co było na poiedynkowym ſądzie ſkazano. y dla tegoż nie mniey ſie tego oſobnego bac mamy/ iako ogulnego powſzechnego. Bo iakim P. Bog kogo przy iego oſtatnim dniu naydzie/ ták go y na końcu ſwiata ſądzic będzie.

Jako dzien on ſtraſzliwy będzie: zrozumiec naprzod z Prorockiego piſma możem. *Owo*, mowi Malachiaſz/ *przyidzie: á kto ſtánie nań pátrzyć? a kto może pomyślić o dniu przyſzcia iego?*

*Stráſzliwy ſąd*

Malac 2

Toż oznaymuią swieci ludzie/ ktorzy ſie

rzy się dnia tego barzo bali. *Co będę czynił*, mowi Job / *gdy Bog ná sąd przyydzie?*
Iob 11 Jakoby rzekł: o to się frasuie iakobych na dzien sądny od niebespieczności potępienia wolny był. ℜ Paweł s. ktory wiecey robił mzli drudzy / y o żadnym grzechu na się nie wiedział / mowi: *Trapię ćiało moie, y w niewoli ie chowam, ábych*
1 Cor. 9. *sam drugich náucząiąc, odrzucony nie był*
Swiety Hilaryon gdy od lat 14. aż do starosci ostry żywot prowadził / na ostatnim potkaniu przy śmierci / tak do swey dusze mowił: *Wychodźże, coż się boiss? wychodź dusso moia, co wątpiss? Bliśko 70. lat służyłáś Chrystusowi, á śmierći się boiss?*
ℜ porym srogosc sądu Bożego poznac / iż ludzie swieci w starym y nowym zakonie / ciężkie na się karama dobrowolnie kładli: aby od tego straßliwego sądu cało vßli. *W starym zakonie oycowie niektorzy byli vkámionowáni, rośćiwáni, chodzili odziani płaßczykámi z skor kozich, vbodzy, stroskáni, vćiśnieni, wtoczyli się po pustyniách błąkáiąc się, y w iáskiniach y dziurách ziemie: áby lepsse nálezli zmartwychwstánie* A w nowym zakonie męczennicy cießkie bárzo męki cierpieli. także wyznawcy / pustelnicy / mnißy / ciáło dziwną srogoscią trudzili. Drudzy na słupach nie przykryci / wysoko przez wiele lat stali. Drudzy w wielkim vbostwie przezyli. Drudzy bicżowaniem / y włosiennicami / y niespanem / ciała swe krocili / y wiele zdumienia godnych ná się ćießkości kładli: aby na godzinę śmierći láskawego sobie sędziego naydowali.

A iż tenże iest Pan y sędzia wßytkich nas / y będzie także sprawiedliwy y srogi; ieśli ci boiąc się srogości iego takie na się dzieczema kładli: a my iako się bac nie mamy / ktorzy bespiecznie żyiemy / y do roskoßy wodze rospuszczamy? bac się potrzeba / abyśmy ná się inakßego Chrystusa nie doznali / nizli sobie takim bespieczenstwem obiecuiem. Poczynaymy się tą zdrową boiaźnią wzruszać / tady ßukaiąc iakobyśmy srogości oney vßli. Zabawmy pilnie mysli naße na takim rozmyslaniu ktore położym.

Jeśli w całym żywocie naßym iest ktora rzecz tak należyta / z ktorey zbawienie náße pochodzi: tá iedná iest na vważánu sądu / ná ktorym odnieśiem wyrok / gdzie mamy przez wßytkie wieki posadzem byc. abo w vcießnym y ßcześliwym żywocie / abo w nießczesney y mizerney śmierci.

## ROZDZIAL IX.

### *O personách przy sądzie.*

*Cztery będą Dusza ktora ma być sądzona Chrystus sędzia y świadek Swięći y Anyołowie przy Sędzim stoiący, y czarći obwimaiący*

PRomyślmy o czterech osobach ktore na tym sądzie będą. I.

Naprzod / stanie dusza ktora ma być sądzona / sama iedyna / maiąc na sumnienu opisane dzieie wßytkiego żywota swego / ktore wßytkim widome będą: co iedno było złego y dobrego / to się iasnie da widziec. W czym człowiek do malarza podobien iest. Malarz gdy wedle rzemiesła swego maluie: zakrywa się y tablice na ktorą farby kładzie / aby nikt nie widział co czyni. A gdy robotę odprawi: zasłonę odkłada / y wßytkim swego rzemieślá dowcip vkazuie. Tak człowiek poki żyie / zasłoną ciała pokryty / sprawy / słowa / y mysli swoie / y dzieie żywota swego / iako na malowaniu / na sumnieniu piße. Tych dzieiow ciałem zasłonionych / nikt czytać nie może. Ale gdy te zasłonę ciała oddala: wßyscy będą iasnie patrzyc na to / co dusza pisanego pomesie. Jeśli piękne cnot farby / duße one ozdobią: będzie Panu Bogu przyiemna. a ieśli grzechami się poßpeci / obraz maiąc czartowski Chrystusowi brzydki: nie będzie miłą ani wdzięczna.

*Dußá ponieśie sprawy swe ná sąd*

*Pokryte sprawy náße za żywotá.*

Wtora persona na sądzie Chrystus / ktory obadwa vrzędy na się wezmie / y sędzią y swiadkiem będźie. *Iam*, prawi / *y sędzia y świádek, odkryię ná twarzy twey, czego się wstydzić maß.* To iest / gdy mysli twoie od grzechow twoich będzieß chciał odwracać: ia ie tobie na oczy położę / y to cos czynił iasniec zadam. 2.

*Chrystus y sędzia y świadkiem*
Hier 29.

Jaki y iáko wielki tam postrach będzie na grzeßnego / gdy na srogą twarz sędziego swego mękami y potępieniem dychaiącego / patrzyc musi? Gdy mu dáne dobrodzieystwa wymawiać / gdy mu rany zań podiete vkazowac będzie / gdy mu przełoży krzywdy ktore od niego ma / y wielką grzeßnika niewdzięczność? Jam / rzecze / dla ciebie stał się człowiekiem / dla ciebiem pracował / y krew rozlał / y tem rany podiął / y męki cießkie vcierpiałem / y zdrowiem dał. nadałem cie wielkiemi dobrodzieystwy / dodawa-

*Słowá Chrystusowe ná sądzie.*

dodawałemci mysli swietych / y wiele przyczyn do życia dobrego. Com mogł czynic czegobych nie vczynił: A ty nie opuscikes złosci żadney / ktoraś mię vkrzywdził y do gniewu przywiodł.

Jesli lud wszytek Izraelski zadrżał / ná obecnosc Boską na gorze Synai gdy prawo stawił / y iako mistrz lekcyą podawał: O Boze / w iakiey trwodze będzie grzeszny człowiek / gdy sie Pan Bog tey lekcyey będzie vpominał / y one wyciągał / a nie naydzie nic iedno grzechy / y wzgárdę zakonu tak pilnie roskazanego: Jan ś. Ewangelista / y Danyel vyzrzawszy Anyoła / iako vmarli na ziemię vpadli. Rozgniewaney Aswerusá krolá twarzy Aman wytrwac nie mogł. Kapłam om srogoscią twarzy Chrystusowey ieszcze smiertelney / z kościoła wyrzuceni y zastraszeni / y pisnąc nie smieli. A iakoż nędzny człowiek grzechámi obciążony / grożącego y gniewáiącegó sie Boga zmesie: Zawołaią grzeszni na gory: *Upádnićie na nas: y ná págorki, pokryćie nas od gniewu báránká.*

Swieci też na ten sąd z Chrystusem przyidą / wedle prorocztwa Henocha: *Owo idzie Pan z tysiącmi świętych, sąd czynić.* Stánie przed temi duszá grzeszna / oszpecona wielkiemi grzechami / na ktore swieći patrzyc będą / ktoremi srodze P. Bog obrażony y zelżony był. Jako pám iaka zacna wielce sie wstydzi / gdy ią w sukmi iakiey podartey y poszpeconey przed wielkie pany prowadzą: Tak y dusza grzeszna / sromotnie w oney szpetnosci swey stanie / w takim swietych przedziwnym zebraniu / ktorzy sie z iey sprosnośći śmiąc y onym sie grzeszny brzydzic będą / y rzekną: *Owo człowiek ktory niechćiał mieć P. Bogá pomocnikiem swoim* Podobienstwem rzecz sie obiasni. Gdyby iaki podły człowiek / synom szlachetnym / oyca namilszego zabił / a z onym mieczem ieszcze pokrwawionym przed synmi stánął: iakimby okiem nan pátrzyli: iakieby serca ku niemu mieli: ledwieby ręce zatrzymali / aby mężoboyce onego nie rozsiekali. Także swieci / gdy na grzechy człowieká grzeszńego pátrzą / ktoremi Pan Bog obrażony y iáko nogámi zdeptany iest: z wielkim gniewem brzydzic sie im / y karania nan wiecznego pragnąc będą.

Nikt sobie nie czyń serca zacnością / dostoienstwem / bogáctwem / y innemi świetnościami tego żywotá. Nie masz v Pána Bogá względu ná persony y vbogie y bogate. Także y swietych nie obchodzą powierzchne stroie / iedno wnętrzna duszę pobożność. Ná komedíey tego żywota naszego są rozmaite persony. To krol / to szlachcic / to vbogi / to miernego stanu / ktorych ná sobie osoby noszą. Drugdy krolem iest młodzieniec stanu vbogiego / abo mendyczek: drugdy syn bogatego mendyczkiem iest w oney komedíey. Krola onego nikt nie czći / ieno towarzysze komedyey. a mistrz y sprawcá komedyey y patrzący lud / czci mu żadney nie daie. Jedno oczy maią na to / iako kto swoie persone dzielnie / przystoynie / y grzecznie odprawuie / choc vbogi / choc bogaty / choc szlachcic / choć wiesniak. Takaż iest komedya ná tym świecie. P. Bog iako mistrz y sprawca żywota naszego / każdemu persone rozdał / aby ią dobrze odprawił: y patrzy z swoiemi swietymi / ktorzy w tey komedyey me są / (iako Anyołowie y dyabli / y inni ktorzy iuż zeszli z swiata tego) iako kto persone swoie wyprawuie. A tak żywi żywym czesc czynią / poki sie komedya toczy. a po komedyey ciż żywi gdy vmrą / iuż są miedzy temi ktorzy tylo na odprawowanie patrzą / y nie maią oczy ná persony / ale tylo ná czynienie / y wyprawę. Czesto na sobie krolewską ma persone zły człowiek / czci żadney v Pana Boga niegodny: a drugdy żebrakiem iest w komedyey tey / człowiek swiety y v Boga zacny y drogi. Jako gdy kupiec liczmany ma z rozmaitey monety / y złotey / y śrebrney / y miedzianey: Położy miedziany groß na tysiącnym polu: alic tysiąc waży. położy złoty groß / ná poiedynkowym polu: alić on nie waży chyba iedno. A gdy wszytkie po liczbie zeymie y pomieszą; złoty złotem nad ine droższym sie vdaie.

Miedzy swietemi ná tym sądzie będzie Anyoł naß własny / ktory przypomni dobrodzieystwa ktore nam czynił; gdy zdrową radę ná myśl nam podmiatał / gdy od grzechow zastraszał / gdy czartowskie naiazdy vśmierzał / gdy Pana Boga za nas prosił. y obżálnie nas / iżesmy go nie słuchali / y onego odmiátali. Coż zostanie nádźiei grzeszńemu: iáka go mysl ogárnie / gdy y ten poważnie żałować sie nan będzie / ktory mu iedy-

Względu v P Boga ná persony nie maß

Komedia ten świat

Postrách z Chrystusá ná sądzie.

Apoc. 1. Dan. 10. Hester 7.

Matt. 24.

Luc. 23.

3. Thadæ.

Psal. 51.

Anyoł naß własny na sądzie

nym obrońcą y patronem zostawał?

4. Czarci nás nas radować się będą.

A na czartach/ wiecznych rodzaiu ludzkiego nieprzyiaciołach/ schodzic nie będzie/ a do tey sprawy sądowey przybyc nie omieszkaią. Ci dobre vczynki zmnieyszac iako Jobowe/ a grzechy rozszerzac będą/ y iakoby temi słowy rzecz vczynią: O sędzia sprawiedliwy/ wieles dobrego temu czynił/ zaniés gorzkie męki y smierć ciężką podiął/ małeś mu rzeczy y lekkie roskazał/ rozumowi przystoyne/ aby iemi miłość ku tobie y czesc pokazował: co aby ochotniey wypełniał/ dawałes mu y wnętrznych łaski twey y zwierzchnich wiele pomocy/ y obiecałes mu tak pewną y taką zapłatę/ która dostoyność wszytkiego stworzenia przechodzi. Jam iemu żadnego nigdy pożytku nie przyniosł/ y iemu kwoli nicem nie vczynił/ y owszem do iego szkody wszytkichem przyczyniał. Nie roskazowałem mu/ alem radził/ y to nie iaka łácna/ ále ciężka y przykra y trudna służbę. Nie obiecowałem mu zapłaty iney/ iedno ogień wieczny. A on ciebie wzgardziwszy y porzuciwszy/ do mnie przystał/ mnie się oddał/ potargawszy obraz twoy na sobie/ moy sprosny na duszę swoię włożył/ pogardzaiąc máiestatem y roskazaniem twoim. com mu ia choc ciemno námienił/ to on ochotnie wykonał/ y więcey vczynił niżli mu poduszczał.

*Więcey grzeszni czynią niżli czart radzi.*

Radziłem mu skępstwo y łakomstwo/ áby vbogim iálmużny nie dawał: a on y cudze wydzierał/ y lichwiąc/ wiele pieniędzy zbierał. Vpominałem go/ aby rozgniewany przeklinał/ y potwarzał: a on bił/ y rany niewinnym zadawał. Poduszczyłem mu/ aby w swięta służby twey zaniechał a prożnował: a on nie tylo czynił/ ale miasto twego swięta/ swoie swięcił y obchodził. ożerał się/ y nieczystosc płodził więcey niżli we dni insze/ tak iż całego tegodnia grzechy nád swięto chował. Mowiłem mu/ aby dla życia roskoszniejszego/ y wczesniejszego za pieniądze dostoieństwo kapłańskie kupował: a on nie iedno/ ale wiele ich nakupił. godziny rzadko odprawił/ nierządnice na wzgorszenie wielu ludzi w domu swoim chował. Czegoż czekać? Jako żywy miedzy ludźmi będąc/ ciebie porzucił y wzgardził y zelżył: aby też on porzucony mnie przysądzony był. bo mię słuchał/ bo mi służył/ bo mię naśladował.

Do iakiey nędzniczek grzeszny trudności y vćisku przyidzie/ gdy iego samego sumnienie/ one obwinienia/ za prawdziwe vzna, gdźie się obroci/ patrząc ná rozgniewanego sędziego/ na swiete rozwaśnione/ na czarta do wrzucenia na piekielne męki gotowego/ na sumnienie przyznawaiące to co zadanego iest?

*Sumnienie świádek.*

## ROZDZIAŁ X.

### *O wypytániu ná Sądzie.*

1. *Iako tego wiele o co nas pytáć będą*
2. *Iako y o maluczkich rzeczách wielkie będzie badanie*
3. *Iako srogo y ciężko vważáć Chrystus każdą rzecz będzie*

POmyśl sobie o wypytánu które vczynią w vczynkach/ w mowie/ y w myślach. Trzy są rzeczy/ które nas zastrászyć mogą: Naprzod/ wielka liczba tego/ o co się sprawować mámy. *Bo komu więcey daią, więcey od niego wyćiągáią.* Pismo nas zowie szafarzmi y vrzędnikami dobr Pana naszego/ y te dobra swiecke nie zowią się nasze/ ale cudze. *Ieśliśćie, právi, ná cudzym nie byli wierni á wásse kto wam da?* tak Pan Bog będzie chciał miec liczbę od nas/ iako my od sług y vrzędników naszych wyciągamy ią.

1. *Wielka liczbá tego o co się sprawowac.*
Luc 11
Luc 16.

Na przykład: Jesli iaki kupiec bogaty/ który sługę na kupno posyła/ y każe mu nakupić z rozmaitych kraiow drogich rzeczy: z Włoch iedwabiow/ z Hiszpaniey korzenia/ z Niemiec winá/ z Belgow sukna/ y to co w Gallicy/ w Angliey/ w Norwegiey/ nalepszego iest. Daie mu na to pieniędzy/ rozmaitey monety/ która w onych stronach bioią. Daie mu y vpominki dla przyiaciol y życzliwych. Posyła z nim trzech młodych synow/ które iego staraniu pilnemu poleca. Gdy się on sługa wroci do pana/ odbieraią liczbę od mego/ z strony kupi/ y vpominkow/ y synow. O kupié pytaią ieśli tak pieniądze wydał iako mu kazano/ y co kupił/ ieśli dobre/ abo podłe/ abo podarte rzeczy/ którym się przypatrują. a ieśli za słuszne pieniądze kupił/ ani drożey ani tamey.

*Przykład o kupcu.*

Nie będzie bez winy on sługa v páná/ ieśli nie nakupił iako mu kazano y pieniędzy nie wydał/ gdyż było co kupowac/ y ieśli czego omieszkał. A ieszcze więcey/ ieśli maiąc wielkie pieniądze/ nic nie kupił. Trzećie/ ieśli nie dobrych rzeczy nakupił/ ale starych abo podarych/ mo-

tych / mogąc za też pieniądze lepszych dostać. Czwarte/ ieśli drożey chcąc kupił/mogąc taniey. Piąte/wielki gniew zasłuży pana swe° /ieśli inym a zwłaszcza nieprzyiaciołom pańskim na kupił/a panu swemu nic. Szoste/ ieśli co vkradł/y na swoy abo inych pożytek obrocił.

A z strony vpominkow za wielki występek poczytaią mu/ ieśli tak nie rozdał y tym iako mu kazano. ieśli abo niedbálstwem ie pogubił/abo innym rozdał/ abo sobie schował.

A o syny pytac go będą/iako się o nie starał/ieśli od niego nie vciekli/ieśli ie w niedostatku gdzie zostawił / y nędze im cierpiec/abo ginąc im dopuścił/a sam o sobie lepsze staranie/niżli o nich miał. co ieśli tak iest / słusznie wielkie karanie zasługuie.

Obroćże to podobieństwo do śiebie / gdyż cię P. Bog vrzędnikiem dobr swoich vczynił. Wysłał cię Pan Bog na kupno rzeczy niebieskich ná ten świat/zleciłci pieniędzy / wiele swoich dobrodzieystw. Naprzod/dałci żywot y zdrowie/potym duszę y śiły iey/ dałci rozum sposobny do nauki/dałci pamięc krzepką/ dałci naukę/rostropność/ y to co do duszę należy. Potrzecie / dałci zdrowe ciało/siłę y vczciwą vrodę/szlachectwo/ wymowę. Poczwarte / powierzchne dobra: bogactwa/vrzędy/ dostoynosc/ powagę/pokarm y napoy/miesce y czas w ktorym żyiem. Vpominki y dary są kościelne dobra/ktore na potrzeby vbogich/y ozdobę kościołow nádáne są. A synowie są ci wszyscy / ktore nam Pan Bog do starania naśe° podał/dźieci/sługy/naiemnicy/ y iakokolwiek poddani.

Wypytáme tedy takie vczynią. Będzie chciał wiedzieć Pan Bog/ iakośmy dobr tych y dobrodzieystw iego vżywali / ieślismy ie na iego chwałę obracali. Rozgniewa się naprzod o to / ieślismy ktory dar iego zakopali/ y onym nie robili/ chociaśmy innemi dobrze obracali. To iest: zażylismy dobrze nauki/wymowy/ powagi: aleśmy pieniądze źle rozdawali / abo czás źleśmy trawili / abo słowá nierozumnie wypuszczali. Bo chce Pan Bog/aby z tego co nam na zyskowáne podał/sam też zysk miał. Przeto? powtorze zrozumieią iż cięszko zgrzeszyli / ktorzy wszytkie dary Bożé niepożytecznie wydaią/ a swey duszy z nich zysku nie nábywaią.

Portrzecie/y owi grzeszą ktorzy się bawią/acz nie złemi ani szkodliwemi zabawami / ale nie owszem pożytecznemi. Vrodził się kto na wysokie sprawy: a rozum swoy na lichych rzeczkach bawi/ na Muzyce / na Wierszach / na doczesnych y zwierzchnych sprawach. y owi ktorzy dobre vczynki złemi pomysły psuią; iako gdy iałmużnę dla prożney chwały swey daią, ktorzy na spowiedzi vmyslnie grzech iaki záтаią / abo ciało Chrystusowe w grzechu biorą. ktorzy na modlitwie mysl rospuszczaią/ daiąc iey szeroko tam y sam biegąc. ktorzy na prożnych mowach ięzyk rozwiązuią. &c. Będzie P. Bog y dobre vczynki sądził/ z iakim się sercem czynły. Bo mowi: *Ja sprawiedliwości sądzić będę*

3. Podlega-bawy miasto wielkich.

Y dobre vczynki sądzic będą Psal 74.

Poczwarte / ci ktorzy drogo kupuią/ wiele pieniędzy wydaiąc / a málo do domu wnoszą: są owi ktorzy wielkie dary od Pana Bogá pobrali: siłę wielką / bogactwa wielkie / czasu wiele/ &c. a mały pożytek daią. śiła cielesna/ wiersza robotę na się brać miała: bogactwa wielkie/ wiersza iałmużnę mogły wydawac: latá długie/ hoynieysze cnoty/ wypuszczac miały. A oni przestawali na mnieyszych. Przetoż Mędrzec vpomina: *Cokolwiek przemoże ręká twoiá, pilnie rob.*

4. Na wielkie dary máłe zyski

Popiąte/sprawować się y ci będą ná tym sądzie / ktorzy dary Bozé przeciw temu/ktory ie dał/ obracali: iako nauki na kacerstwá / pieniędzy ná pompę / y hárdość / y zbytek / y roskoszy: słow na bluźnierstwo/złorzeczenstwa/ krzywoprzysięstwa/mieczystosci/ ná obmowy: y potężności y mocy / na swe grzechy y cudze vżywali.

5. Dáry ná krzywdę tego ktory ie dał

Poszoste/ liczbę dawác muszą y owi/ ktorzy dary Boskie vkradli / y na swoy pożytek obrocili. To iest / ktorzy się w bogactwach y dostoienstwach kochaią/a w dobrách Pana swego tak iakoby ich od niego nie wzięli/ roskoszuią/ weselą się y chlubią.

6. Kradzieństwo dobr Bozych.

A co się vpominkow dotycze / to iest iałmużny vbogich / z nich acz wszyscy/ ale nawięcey beneficyaci duchowni / ćiasne wypytanie miec będą. Bo swiętokradztwo iest/dobra vbogich dáwać nie vbogim. Co ś. Bernat napisał iednemu Kanonikowi: *Cokolwiek, prawi/ chowasz nád wyżywienie y odzienie twoie nie iest, wydzieránie iest, y świętokradztwo* Cięższey będą karáne grzechy kapłanskie / niż ludzi

O vpominkach abo ialmużnach

Grzechy kapłanskie cięższe.

1. Zákopánie dárow.

2. Niepożyteczne ich wydawánie

O poddánych

Namniey-szy pieniądz będzie na liczbie

Myśli náśadzie iakim kto co sercem czynił

Ostre oko Chrystusowe

żli ludzi swieckich (bo v świeckich są świegorama: ale v kápłanow są bluźnierstwa.) A srozsza będzie na dobra duchowne liczba. Spytaią/wieles miał dochodow/ wiele roschodow/ ná cos wydawał/ ieslis dobrze dostał/ ieslis przez symonią nie kupił: y inne tym rowne bez liczby będą wypytáma.

Spytaią y o grzechy poddanych/ y niedbałey opiece ich: czemu nie vmieią rzeczy do zbawienia potrzebnych/ czemu nie rosta w cnotach: Nie tylo ieśli nauką/ słowem/ przykładem/ dali poddanym do złego przyczyne: ale ieśli niedbalstwem/ zabawami/ sprawámi innemi mniey potrzebnemi zatrudnieni/ do pomocy zbawienia ich/ y pomnożenia w nim omieszkali.

2. Doskonále y surowe wypytanie

Wtora rzecz iest/ z ktorey się postrachu na tym Boskim sądzie przyczym/ pilne y doskonale o każdey rzeczy wypytanie/y wytrząśnienie y srogie karanie. A ktory gospodarz ná wielkiey liczbie pieniądzu się iednym/ ktory podobno zginął/ od sługi dowiaduie: A Chrystus y namnieyszy pieniążek wyciągać będzie/ gdy o prożnym słowie pytać nie zaniecha: a coż o innych cięższych: A kto małe y stare obrazy/ ktore się iuż y zápomniały/na sąd przywodźi: A Pan Bog y taiemne barzo winy na światło/ y namnieyszy w kącie zakryty proszek/ na iawią pokaże. iáko iest v Prorokà: *Wybádam Ieruzálem w świecách*, mowi Pan Bog. A kto się o mysli pyta/ gdy rzecz samá ktorą czym/ dobra y pożyteczna iest: A Pan Bog barziey przenika niżli miecz ostry/ aż do rozdziału dusze y serca/ y rozeznawa ktore są mysli przyrodzone/a ktore od Ducha s. wzruszone. rozeznawa iakim kto co sercem czyni.do mozgu y dusznych spoiow przeglada: aby co wewnątrz nieczystego nie zostało/abo na wierzchu nie przystało.

Trzecia rzecz iest/ktora na sądzie Bożym wielki postrách vczyni: a ta iest ważna cena y ostra/ ktorą Chrystus sędzia/ ná każdą rzecz włoży. Mowi v Izaiasza: *Myśli moie nie ták iáko mysli wásse, y drogi moie nie ták iáko drogi wásse Iáko wysokie niebo od ziemie, ták myśli moie od myśli wászych* Kto ma dobre oczy/ ostro patrzy/y zmazy namnieysze obaczy. Ochędostwo miłuiący/ y maluczkiey krople na sukni nie cierpi. Ná piękney twarzy y malowanu przednim/ bárzo ma-

ką brodawkę mistrz vmiętny/ łacno pozna. Chrystus miłosnik wielki czystości/ y sama czystosc/ okiem swoim wszytko ná dusze przebua y przenika/ ktora iest przezacne y przepiękne dzieło iego: y vpatrue na mey namnieyszą zmazę/ y o nię się gniewa.

Małý grzech v nas, y Bogá wielki

My ciałem pokryci/ y ná dusze ślepi/ y grzechami zmazámi/ ledwie vpatrzym co iest prostego y słusznego: y mniemamy/ iż drugie grzechy są małe/ a ono ie Pan Bog srodze karze. A kto z nas za mały grzech nie poczyta/grzech Jadama pierwszego oycá/ ktory żenie kwoli iednego iabłká skusił: A kto za grzech ma wielki/ drew trochę do kuchniey dla potrzeby zbierać: ktoby za wielki grzech vdawał on Moyzeszow/ gdy słusznie rozgniewany to tylo rzekł: *Stuchayćie niepostuśni y niedowierni, ieśli z tey opoki wytoczyc wam wodę możem?* Achan z miasta nieprzyiacielskiego y Poganskiego/ táiemnie mieco wziął/ nad roskázanie hetmana swego Jozuego. Ananiasz y Zaphira/ boiąc się vbostwá sklamali/ nie całe pieniądze za swoie przedaną rolą/ do Piotrá s. przynoszą. za to barzo pokarani/ iasnie pokazali/ iako ciężkie te grzechy v Páná Boga były. Grzechu Jadamowego ieszcze teraz przypłacamy. On co drwa zbierał y Achan vkamionowani są. Moyzesz nad wszytkie ludźie nałaskawszy/ y Bogu namilszy/ do ziemie obiecaney wprowadzić się nie mogł. Ananiasz y Zaphira śmiercią zabici. A ktozby rozumiał/ iż piekło zasługuie/ ktory bratu swemu mowi/ Głupcze: by tego sam Seozia nie twierdził:

Wiele rzeczy zá grzech nie poczytamy

Ktemu wiele grzechow sobie nie liczym/ ktore na sądzie Bożym grzechami są. Jonatás niewiedząc o nierostropnym zakazanu oycá swego/ miodu skusił. Co iako Panu Bogu nie było miło/ pokazał/ niechcąc dać odpowiedzi na to o co pytał Saul. y iuż zabity być miał Jonátas/by go był lud nie wybawił. Dawid iż z lekkomyslności liczyć lud swoy kazał: pokarany iest/ iż 70. tysięcy ludzi iego zginęło A przeto z żałością wielką wołał: *A kto zrozumie grzechy? od táiemnych moich oczyść mię Pánie.*

Co mniemamy iż dobrze, y P Bogá źle iest

Są też niektore vczynki/ ktore my zá dobre kładziem/ a v Pana Boga grzechami są do karania. Betsamici vyrzą-



Act 1.

Matt 5.

Psal 18.

wßy skrzynie Bożą / ofiare vczynili / y 70. przednich mężow / a 50. tysiecy ludu zabił P. Bog. Saul przepuścił Amálekowi / y owcom lepßym dla ofiary Pánu Bogu : a za to dany iest dyablu / odiero mu krolestwo / y sam śmierc sobie zadał. Oza Lewita chcąc zatrzymać skrzynie Bożą / áby z wozu nie spádła : nagle zginął. Prorok od drugiego aby z nim chleb iadł / zwiedziony / iakoby mu to P. Bog roskazał : od Lwá zabity iest. S. Piotr ná maiestat sie Pana swego ogladaiąc : pokornie nog sobie iemu vmywác nie dopußczał / y vsłyßał one słowa : *Jesli cię nie obmyię, czaßtki zemna mieć nie będzieß*

Ná tym tedy ßlußnym Chrystusowym sądzie / wiele sie na iasnosc vkaże taiemnych złości / o ktore pytác będą / ná ktore my baczenia nie mamy / y karania o nie nie czekamy. Wiele ich mniemaią / iż sie swemi dobremi vczynkámi Panu Bogu podobaią : ktorych do żadney zapłaty nie przypußcza. abo iż tu na swiecie ßczesciem tym zapłatę wzieli : iako sie stało onemu bogatemu : *Synu, mowi, pomni iżeś zażył dobrá zá żywotá twego.* abo iż one vczynki z prozney chwały / abo z iakiego grzechu wywierzały. Jako o iałmużnach y postach / y modlitwach Pharyzáyskich Pan świadczy : *Wzięli zapłatę swoię* y o drugich : *Na on dzień mowić do mnie będą · Pánie, wßakeśmy w imię twoie prorokowáli, y czárty wymiatali, y wiele cudow czynili, y ná vlicách náßych náukęś dawał.* Kazamasmy odprawowali y słuchali / y na posilenie wiary cudasmy czynili. Ale im Pan powie : *Zápravdę wam mowię, iż was nigdy nie znam* y w ten czas gdyscie cuda czynili y tak zacne rzeczy sprawowali : *precz odemnie robotnicy złosci.* Będą y ci ktorzy powiedzą / żesmy sie często spowiadali / y od grzechow wolnemi sie być mniemali : ale w tychże grzechach zmazani potępieni będą : abo iż prawdziwey żałosci za grzechy ná spowiedzi nie mieli : abo odmienic żywota swego woley w nich nie było Ktoż sie tedy nie przelekńie sądow Bożych : kto nie widzi iż sie zawżdy bac / a wßytko w podeyźrzeniu miec potrzeba : abys nie żył bespieczny a wodzy sobie do grzechow nie popußczał. *Bo ieśli ledwie správiedliwy zbávion będzie* Jeśli ś. Pawel sądu sie Boskiego teskliwie obawia : ieśli wßyscy swieci przyßcia sie Chrystusowego boią : *Niezbożnik y grzeßnik gdzie sie vkaże ?*

Sponiedz ktora nie pożyteczna.

Dobre vczynki drugdy bez zapłáty.

Luc. 16.

Matt. 7

1 Petr. 4.

## ROZDZIAL XI.

### *O wyroku Sędziego iáko iest z wielu stron strásßliwy.*

1 *Dla nienáchyloney Sędziego stateczności*
2 *Dla ćięzarow zbytnich rzeczy tych o ktore idzie.*
3 *Dla nieodmiennośći wyroku*
4 *Dla słow waznych y na złe odstępuyćie przeklęći y na dobre przychodzcie błogosławieni.*

Wßpytawßy y zrozumiawßy rzecz / postąpią do czynienia wyroku y skazni. Pan Chrystus obchodźi sie z nami iako mistrz z vczniami : ktory naznáczywßy im lekcye / a patrząc iż gdy sie maią vczyc / oni plotkami sie / śmießkami y igrániem bawią : milczy aż do czasu / gdy oddawac to czego sie nauczyli / maią : y tam dopiero wßytkim co kto zasłużył / płaci. Tak Pan Chrystus z nieba na nas patrzy co czynim / y dopuści nam wedle woley życ / y czynic co chcemy : *Ta iest*, prawi / *godzinа wáßá y moc ćięmnośći* Godzina iest krotki czas. Lecz gdy przijdzie nie godzina / ale dzień Pański : postawi sie iuż nie iako ten co vpomina / ale iako ten co sądzi / y wyrokiem swoim zastraßy niezbożne. Ten wyrok z wiela przyczyn będzie wielce straßliwy.

Po wypytánnu idzie wyrok

Godzinа náßa gdy grzeßym. Luc 21

I. Sędzia nie vżyty

Naprzod / dla całey státecznosći sędziego / ktory sie nie vwiedzie ani łzami / ani obietnicami / ani wolą do poprawy y pokury / ani przyczynami Swietych. Nie zlekńie sie mężyey zacnośći ani náuki / powagi / ani mocy / ani bogactw. Nie przypusci żadnych wymowek : ale sprawiedliwie złe sądzic będzie.

Wymowki náße w grzechách

W ludzi maią mieysca niektore wymowki / gdy nas o powinnośc iaką vpominaią / mowim : ludzieśmy swieccy / bawim sie sprawami swieckiemi / mamy powaby do grzechow : iż przysięgamy / więcey niż potrzeba / błazenstwy sie bawim / &c. Musicie nam swieckim w takim codziennym zwyczaiu przeyźrzec. Aza mało ludzi takich / ktorzy tak czynią / y tákie obyczaie we wßytkich sie zmocnily. Tak / prawi / iest zwyczay / iż goscie do rownych kubkow y pełnych przymußaią / iż dla kráśnieyßey wymowy przysięgę mießaią / iż dla wdzięczmieyßey powieści kłamstwa przydaią. Mnieyßec są inßych grzechy / ia przysięgam ále nie krzywo / a drudzy krzywo. Jzali nie lepiey kapłanowi z

iedną me-

iedną niewiastą żyć/ mżli się z mieczystością błąkać/y cudze łoża mazać? Cożem wielkiego vczynił vpiwszy się? żkodym nikomu nie vczynił/ nikogom nie obraził/nicem nikomu nie wziął.

To v ludzi nieiako vdatnie: ale v Pana Bogá mieysca nie ma/ ktory zastarzałe y wszytkim spolne y zwyczayne grzechy w Sodomie y w piąci miesciech abo krolestw/ srodze pokarał. A nie tylko na wielkie się złosci gniewem swym oburzy/ ale y z mnieyszych pomste wezmie. Bo na puszczy nie tylo bałwochwalce one v cielcá pobił/ ale y vbogiego zbieraiącego w Sobotę drwa/ kamieńmi vmorzyc kazał. A nie tylo dzieśieć tysiecy kamieni złota/ale nammieyszy pieniądz wyciągac będzie. Nie tylo drzewo/ ále y siano y słomę/ rzeczy podle/ ogień zwoułe y strawi.

Exod 32

Num. 15.

Matth 5
1 Cor 5

Druga przyczyná postráchu onego dekretu iest/ dla wielkości rzeczy o ktore sąd zachodzi. Nie poydzie tam o granice/ ani o kapanie z rymen/ ani o wrocenie dłużnych pieniędzy: choć y z tym teskno gdy aż do dekretu prawo się przewiodło: ale o nawyższe nędze/y nawyższe dobra. o tákie/ ktorych człowiek mysłą nie zaśięgnie/iako dobrá są przewyborne y wiele ich: a nędze wielce srogie y cieżkie/ y tak długie/ iż się za wiele lat nieskończą/ale na wieki trwaią/a nigdy nie vmieráią/ ani się kończą poki Bog Bogiem.

2. Rzeczy o ktore sąd zachodzi

Trzecia dla nieodmienności onego wyroku/ktory skażony nigdy nie będzie. Na tym swiecie dopuszczaią appellacíy y rewizíy. Bo mogł się Sędzia abo niewiadomością/ abo skłonnością iaką omylic. Pan Bog nawyższy iest Sędzia wszego stworzenia/ y pan do niego appellowac może/ ale od niego nie może. Na wszytko iasnie pátrzy/ na wiadomości się nie omyli. Nie ma bráków wania w personach/ ale wszytkie gorąco miłuie/ a skłonnością się nie vwodzi. Gdy tedy straszliwy y nieodmienny on wyrok po wypytaniu o wszytkim/ od Chrystusa będzie miał wyniść: iáka się boiazń na dusze puści/ aby nań nie pádło to/czeg̃ sobie nie życzy. Tá się boiazń pocznie/ gdy Sędzia Chrystus rękę podniesie a oczy ná cię obroci/ y vstą otwarzac y wymáwiác on wieczny y nieodmienny/ y tak należyty na cię dekret będzie.

3. Nieodmieny wyrok

Rzecz ta tym podobieństwem może się dac widziec: Byc może v iakiegõ przezmożnego krola pan przezacny o wiele złosci odmieniony/ o iego wybawienie sąśiedzi iego prosiliby krola: ale nieprzyiaciele aby zgubiony był/ y spalon/ nalegaliby. A krol wyrok swoy puściłby na losy. iako padnie: abo będzie za syna krolewskiego/ y potomka wzięty/ abo w ognu spalony. Byłby obecnym przy losowanu onym ten obwiniony pan. patrzy na dwie kartce ktore w krobkę kładą y ona trzęsą: patrzy iż iuż młodzieniec rękę ściąga do krobki/y ruszaiąc bierze iedne kartkę/ y otwieraią/ y krolowi do czytánia podáie. Won obchod wszytek/ o iakoby serce onego nędznego człowieka drżało? Jakichby do Pana Bogá modlitew nie wymyślał? Jakieby sluby czynił? iakoby się na wszytkim ciele nie trzepiotał? iakoby pot przezen nie szedł w rzeczy tak należytey?

A taka rzecz przyrownana do wyroku Chrystusowego coż iest? Smierc doczesna do wieczney: ogień ziemski vstáiący z ogniem piekielnym nieugaszonym iako się zrownac ma? Nie poydzie tam wyrok losem ani szczęściem/ ale mądrą spráwiedliwością Chrystusową. A pokł od sędzieg̃ pewny/ y tobie wiadomy/ ná cię wyrok nie wynidzie: czarci wołac będą/aby cię na ogień skazano/y piekło gębę ná pożarcie otworzy/ a złe sumnienie twoie prawdzie się nie przeciwi: izali nie w wielkim vcisku zostaniesz? Zaprawdę ieśli będzie iaka do wybáwienia nadźieia: wszytko Bogu ofiárniesz/ y sluby vczymsz/y nabożnie przyśięzesz/iż nie tylo żywot odmienisz/ ale y pokuty wielkie/y ciała twe° trudzenie/ obiecowac y przysięgác nie zaniechasz.

Przypodobienstwo na postrach wyroku Panskiego.

A gdy iuż ono naznaczone ostatnie słowo/ wszytkiemu świátu straszliwe/ sędzia wypuści: *Odstąpćie przeklęći w ogień wieczny* O Boże iaka rospacz? iakie płakanie? iákie narzekanie? każde słowo dziwney wagi serce przenikne/y do mozgu prawie przeydzie.

Słowá wyroku ostatniego iako straszliwe.

*Odstąp ode mnie* Do tego czasu byłem twoim patronem y oycem/ nadałem cię niezliczonemi dobrodzieystwy/ y o ciem się starał. Napotym odtąd o tobie wiedzieć niechcę/ nigdy cię nie wysłucham/ w żadney nędzy twey y vcisku/miłosierdzia me° nad sobą nie poznasz. nie wzru-

I.

ßę ſie na twoie męki patrząc. odſtąp/ á bądź od wßego dobrego oddalony/od Boga/od vczeſtnictwa swiętych/nigdy twarzy Bożey nie oglądaß/ nigdy nic dobrego mieć nie będzieß.

2. Tytuły iako ſię obroca. *Przeklęty.* W ten nowy tytuł y imię/ obroca ſie one ſławne tytuły: Wielebny/ wielce vczony/ ßlachetny/vrodzony/iaſny/przewielebny/oswiecony/doktor/Hrabia/Kśiąże/Krol/Prelat/Biſkup/ꝛc. Te ſie wßytkie wiecznie zapomną y pogrzebą: a ten ieden zoſtanie/ iż y ſłowem y rzeczą będzieß przeklęty. tak cię nędze/ vciſki/ męki wßelakie ogarną/pokryią: iż żadney mocy y władzey twoiey bez katowania nie będzie. Tak przeklęty będzieß/iż to przeklęctwo nie tylo ſam na ſobie vczuieß: ale na nędze twoie/z wielką ſromotą twoią/ wßyſcy patrzyć będą/ y poznaią iawnie żes przeklęctwa pełen. Przeklnie cię P. Bog/ ktorego klątwa wßytko złe wnoſi: przeklinać cię będą y niebieſcy y ziemſcy obywatele/ y dyabli y towarzyße potępieni/y wßytko ſtworzenie życzyć będzie tego/abys przez wßytko y we wßytkim był przeklęty na wieki wiekow.

Przeklęctwo.

3. *W ogień* W męki y trapienie/nad ktore więtße pomyślić ſie nie może: w ogień taki/ ktory nie tylo ciała ale y duße pali.

4. *W wieczny* Ktoremu w ten czas koniec będzie/ gdy Bog ktory końca nie ma/Bogiem nie będzie.

5. Towarzyſtwo z czárty. *Ktory zgotowány ieſt dyablu y ányołom iego.* Niebo tobie ſtworzone y kupione było/ nie piekło. na chwałeś był poſtawiony/ nie ná męke wybrany. nie na toś ſie narodził/ ábyś w mocy dyabelſkiey zoſtawał: ale abys dźiedzictwo niebieſkiey chwały miał/ iako drogą krwią Bożą odkupiony y odrodzony. Ale iżes za dyablem/za radą y obyczaymi iego poßedł: ßtałes ſie niegodnym domu Bożego/nie maß mieyſca iedno to/ ktore dyablom poſtanowiono/gdzie Luciper panuie/ twoy okrutny nieprzyiaciel/ktory z ſwemi anyoły/to ieſt dyably/nic inego przez wßytkie wieki czynić nie będzie/ iedno aby tobie ku mece ogniowey/ drugich innych bez liczby przymnażał. Ach mnie takie to ſłowa/ktorych ty teraz nie vważaß: ale w on czas gdy obaczyß iż o cię rzecz idzie/do ſerca twego przenikną!

Szczęście zbawionych

A ieſli łakawą twarz y oczy wdzięczne ku tobie ſędzia Chryſtus obroci wßy/ one przeſłodkie ſłowa do ciebie rzecze: *Przychodźcie błogoſławieni Oyca mego* odeydzie boiaźń y ſmutek/á zaydzie weſele/y ſerce ſłodkoścą y miłoścą Bożą roſpłynione/ każde ſłowo dziwnie wdzięcznym ſmakiem y wielką roſkoßą v ſiebie vważy.

*Przyſtąp.* Do tego czaſu/ w vciſkách ſwiata tego/ y w czartowſkich pokuſach/ y nędzy rozmaitey byles vtrapiony: otoż iuż będzieß od wßytkiego złego wolen/ iuż beſpiecznym od wßech przygod y ich przyczyn zoſtanieß/ a na wieki iuż nic złego nie vcierpiß. przyſtąp do mnie nawyżßego dobra/ ábys zawżdy był przy mnie y boku moim. 1.

*Błogoſłáwiony Oycá mego.* Nowe imię ktorego nikt nie zna/ ſzdno ten co ie bierze. Napełniß ſie błogoſławieńſtwy y wßem dobrym wewnątrz y zwierzchu. Tak chwalebny będzieß/ y na cię świat wßytek oko obroci. Błogoſławiony od Boga zoſtámeß/ktory cię dobry bez końcá napełni. Błogoſławiony od Anyołow y wßyrkich świętych/ ktorzy ſie z twego ßcześcia radują. błogoſławiony od piekielnikow y potępionych/ ktorzy zazdrością y złorzeczeńſtwem ſwoim ſławę twoię dziwnie pomnożą. 2.

*Otrzymay.* Do tegos czaſu nadzieią był żyw/ y praca kupiłeś niebo: teraz wnidź a nigdy nie wychodź/ wezmi nigdy nievtracone dobra. 3.

*Kroleſtwo.* Abyś zaraz z Chryſtuſem krolował/ y na tymże maieſtacie ſiedział/y miał wyſoką chwałę/ wolnoſc/ moc/y bogactwa ná wieki. 4.

*Zgotowane tobie od początku świátá.* iuż doydzieß końca na ktorym cię ſtworzył/ dla ciebie niebo y ty dla nieba/ nie wypadłes z końca twego: raduy ſie/iż wola Boża w tobie ſie ſpełniła. Temi ſłowy do Chryſtuſa przyzwany/polegaiąc na vmiłowanym twoim/do nieba z niewymownym weſelem poydzieß. 5.

## ROZDZIAL XII.

### *O Czyścu.*

1 *Rozmáite ſą grzechy ktore w czyścu płácić muſi*
2 *Tamęka cięższa ieſt nád wßytkie na świećie*
3 *Co ſię vważyć może z tego co święci dobrowolnie cierpieli 2 abo co P Bog cierpieć kazał 3. abo co koſ'ioł na pokućie dáie.*
4. *Z mieyſca tez y z ſług y odwłoki ßczęścia, y z długości, oná męka cięßka będzie*

Troiácy ludzie do ſądu.

TRoiacy ſą ludźie/ na ktore Chryſtus ſędzią ſkoro po ich ſmierci ſkazn ſwoie wyda-

ie wyda. Pierwszy / ktorzy w grzechu smiertelnym z tego świáta schodzą/iako Pogame/Zydowie/y Heretycy/y Katholicy / ktorzy pokutą swoich grzechow nie zieli. Ci wszyscy srogim Chrystusowym wyrokiem na ogien wieczny zdam beda. Ktorych iż iest nawiętsza liczba/ bac sie każdy ma/aby miedzy nimi policzony nie był. Drudzy są ktorzy dostatecznie od grzechow oczyscieni/ maiąc wiele dobrych vczynkow y zasług/z tego swiata idą. Te zaraz z ciąká zywot wieczny posyłaią. Takich mało iest y rzadko. Bo wielka iest iasnosc chwały niebieskiey / do ktorey trudno nam praca nasza przychodzic. Trzeci są srzedni Katholicy/ łaską Bożą ozdobieni / iako przyiaciele Boży/ ktorzy dla wnetrznego daru Ducha s. y przyiazni Boskiey/bespieczni są od piekła. Ale dla niektorych szpetnosci / y ostatkow grzechow/nie tak są czyści/ aby byli godnemi towarzystwa swietych.

Miedzy takiemi pierwszy są: ktorzy po grzechách śmiertelnych maią żałosc y skruche dostateczną: ale Chrztu s. abo iesli są Chrześciane / Sakramentu pokuty/ y spowiedzi dla przedkiey smierci/ nie wzieli. Takich iest mało. Bo rzadka iest prawdziwa skrucha/okrom Sakramentu. Drudzy są/ktorzy od grzechow smiertelnych sakramentem pokuty oczyścieni są: ale godnych owocow pokuty nie czynili. Tych wiele iest w ogniu czyscowym/iż ludzie w tỹ żywocie troche abo nic/o dosyczynienu nie mysla/ a wszytko na drugi zywot zachowuią. Trzeci są / ktorzy vmieraią wolnemi od śmiertelnego grzechu: ale powszednie mi obciążeni są. Jedni więtszemi ktore są do smiertelnych bliskie/iako przysiegac/abo zdradę iaką małą vczynic/skłamác/po kosciele bez czci sie przechodzic. Drudzy mnieyszemi zmazami są/ ktorych nie bárzo sie łacno vstrzedz. iako czas iaki na prożnosci y basniach trácic/ samemu sie nieco pochwalic/ná mysli nie przystoyney trochę sie zabawic / iesc y pic wiecey niżli do zdrowia potrzeba. Drudzy barzo mało maią / bez ktorych dla słabości natury naszey / życ nie możem. iako prożne słowa/smiech prożny/ przerywanie mysli na modlitwie / kochanie małe gdy nas chwalą: y wzruszenia one pierwsze do złych mysli/ ktorze nim sie zupełnie obaczym / do woley sie mieca / y troche zákochama daią.

To wszystko przeczyściac sie ma: bo nic poszpeconego y nammieyszą makułą zmazanego / do chwały niebieskiey nie wnidzie. Apostołowie/ iako sam Pan o nich mowi/czystymi byli/ a iednak Piotrowi s. rzeczono: *Ieśli cię nie obmyię*: to iest/ ieśli prochu z nog twoich nie otrę/ y małych twoich grzechow nie zgładzę: *cząstki zemną mieć nie będzieś*. Bo y ten ktory wszytek obmyty iest / potrzebuie nog vmywama. Nie tylo drzewo/ále y siano/ y słoma/y zdzieblo spalic sie ma.

Z tego podobienstwa ktorym swiety Pawel każdey duszę sąd poiedynkowy vkazał / zrozumiec mozem: iż żaden ognia nie vydzie / to iest srogości y surowości sądu Bożego/do ktoreo to wszytko służy/co miedzy śmiercią y żywotem wiecznym abo potępieniem srzodkuie. Jako v Studentow ktorzy sie do Doktorstwa abo Mistrzostwa gotuią/ cokolwiek trudnosci y przykrosci aż do Doktorostwa zachodzi / iako iest zawstydzenie / łaianie / pogrożki/ y bicia: to wszytko do examen y wypytania służy. tak też do sądu Chrystusowego y wypytania służy / boiazn / wstyd / y ogien czyscowy / y małe abo więtsze męki / wedle zasługi y stanu każdego.

*Zaden ognią nie vydzie, iako to rozumieć*

Ci tedy ktorzy tu abo męczeństwem/ abo długą niemocą/abo innemi cięszkościami od Pána Boga posłanemi / abo dobrowolnemi pokutami / y ciała trapieniem przeczyscieni są: a nic zsobą nie mogą/iedno złoto/srebro/drogie kamienie: łacno sąd Boży wytrwáią / y ono surowe wypytanie / iako Studentowi pilnemu w nauce/ nie przykre iest od iego nauczyciela. Lecz kto przyniesie zmazy / a ná wypytánu Chrystusowi sędziemu nie vczym dosyc: przypuszczony bedzie do stopniá żywota y chwały wieczney: ale nie bez przygany y boleści / ktora z grzechami sie w liczbie y wielkosci porowna. Drzewo / to iest więtsze grzechy/ dłużey gorąc beda: ale słoma/to iest mnieysze grzechy/prędko/ y sámym przeszciem opłoną.

A żebyś sie nauczył nie lekce ważyc męki czyscowey / a za szczescie sobie nie poczytał / iż od piekła wolny będąc/ iemi czyścić sie będziesz: pomni iż są cięższe y gorszczeysze / wedle s. Augustyna/ niżli onych męczennikow dla sprawiedliwosci / abo tych co tu cierpią dla

*Nie lekce ważyć Czyścu.*

*potępieniu*

*Vwielbieniu*

*Srzedni.*

*Bez Sákrámentu*

*Bez dosyć czynienia schodzący*

*W powszednich grzechách Przechadzka po kościele*

*Mnieysze powszednie*

*Bárzo małe powszednie grzechy.*

swoich złosci. Pomysl sobie ná on ogień nie nazły s. Laurentego na kracie: na łamanie kośći / na vtłuczenie członkow / ná zdzieranie skory / ná wolu miedzianego w ognuu / y na ktorekolwiek na tym świecie męki: tedy ciężka iest ta czyscowa / ktorey czekasz. Chrystusowa męká przechodziłá wszystkie męki na swiecie; ale cięższe są w czyscu męki / do ktorych się ty z weselem y z dobrą mysla pokwapiasz.

1 Cor. 3 S. Apostoł zowie te męke ogniem / ktory nawiecey ná tym świecie dreczy. Malac. 1. A Malachiasz Chrystusá czyscowym ogniem dusze przeczyszczającego przyrownywa do tegż / ktory w gorącym wielce piecu / złoto abo srebro rospuszcza / y cedzi / aby nic nieczystego w nim nie zostało. Pomysl gdyby człowieká rospuszczał / a iako oliwe cedził / poznasz iż barzo cięszkie męki Prorok opisuie.

*Trzy sposoby karania*

Możem się y z tego / co tu nas na swiecie potyka / srogości mąk czyscowych domyślic. Trzy są sposoby / ktoremi ludzie o złości karzą. 1. Jeden / gdy sami się ludzie karzą. 2. Drugi / gdy ie P. Bog memocami / głodem / woyną / przesladowaniem karze. 3. Trzeci / gdy kościoł przez sługi swe kapłany / pokuty daie. A patrząc ná te ktorzy dobrowolnie sami się za grzechy swe męczyli: naydziem cięszkie vtrapienia / y bolesci nieznosne. Symeon słupnik wiele lat ná słupie wysokim niepokryty stoiał. Drudzy vstawicznemi postámi / włosiennicami / zimnem / biczowaniem / ciało swe karali / y nic mu odpoczac nie dali.

*Pokuty świętych dobrowolne.*

A Pan Bog cięszko barzo grzechy nawiedza. opuszczając Jadama / Moyzesza / Dawida / y inne starego zakonu przykłady / S. Hiláryon ktorego żywot s. Hieronym napisał / raz wedle słabości ludzkiey troche myśl na modlitwie rozerwaną miał: y poczuł dyabła / a on na nim siedzi / y pietami go kole / bue / y cięszko trapi.

*S. Hiláryon.*

Kościoł záś Boży wielkie grzeszącym pokuty dawał / posty / ráwną spowiedz / niespania / y inne ciężary / wedle wielkości grzechu / dłużey abo krocey. Niektorym 40. dni / drugim siedm lat / drugim cały żywot ich. Jeśli tedy człowiek w ciele tak rozumie / iż cięszkiemi a długiemi pokutami / grzechy się obmywac maią: coż vczyni P. Bog / ktory y prozne słowa bez karania nie opusci? A ieśli P. Bog w tym żywocie ciężkie męki za grzechy wyciąga: gdy czás iest miłosierdzia / gdźie ludzkie męki nie tylo są na dosyćczynienie / ale y na wysługę v Boga: iako cięższe one będą / ktoremi na drugim swiecie wypłacać się musim? gdzie nie iest czas miłosierdzia / ale sprawiedliwości: gdzie wysługi nie będzie / ani dosyćczynienia / ale dosyć cierpienia. Do tego: ieśli matka na łonie swym syny swe tak karze / iáko nie srozsy będzie na syná Bog Ociec / gdy go od matki od kościoła widomego porwie? Bo ciężey karze ociec / niżli mátká.

*Ociec ciężey karze niż matká*

Te męki czyscowe wiertszemi się czynią: Naprzod z mieysca podziemnego / okrutnego y ciemnego. 1. Potym z czartow / ktorzy tam mieszkáią / y weyrzeniem swoim straszą / y odpráwuią sprawiedliwosc Bożą. 2. K temu sam ogień abo zimno cięszkie będzie / ktorym dziwnym sposobem dusze z mocy Boskiey męczone będą. 3.

Do tego odwłoka do widzenia twarzy Bożey / dusszy oddzieloney od ciała / ktora nic barziey nie pragnie / iako P. Bogá swego / cięszka będzie / y niewymownie vtrapi. 4. Jako długi głod y prágnienie męczy człowieká / iż się o wszytko waży ná vgaszenie głodu y pragnienia / y wolałby iaką inną śmiercią zginąć: ták dusza bez ciała / nie maiąc iuż od roskoszy cielesnych / y spraw swieckich przeszkody / zrozumiawszy iako iest słodki Bog / y on sam checi y pragnienia / stworzenia rozumnego napełniá: dziwnie pragnie Bogá widzieć / y iego się obecnoscią násycic. Takim vczuciem głodu tego drugim się zdáło / że te same męke w czyścu dusze cierpią.

*Wielkie prágnienie widzenia Bogá w Czyścu.*

Nakoniec / długość czasu vmęczy tám dusze. Bo mena godzinę y druga ona męka trwá / áni na kilá dni / y nie ma odpoczynku / iako tu w tym żywocie: ale wiele lat ma. Jozeph 70. dni opłakiwał grzechy oycá swego / nie wątpiąc iż tyle dni karane być miały. Stary zwyczay iest kościelny / rocznice za vmarłe czynić. Bo ták zawżdy wierzyli Chrześciánie / iż w tych mękach do kilu lat zostaią. A ieśli za ieden grzech śmiertelny / kościoł siedm lat pokuty na dosyćczynienie dawał: ten ktory takich grzechow wiele popełnił / izali nie więcey lat ná cierpienie brácma? ieśli się pomocą żywych nie wypłaci.

*Rocznice zá vmarłe*

*Kościelne pokuty wielkie.*

*Wielkie P. Bog daie.*

Kto te

Nie wielkie szczęście być w Czyścu

Kto te rzeczy z przystoyną pilnością rozważy / nie będzie miał za wielkie szczęście w ogniu czyścowym przebywać. Ieśli nikt nie zowie szczęśliwym tego / który głodem umiera / ani tego którego na pal wbiiaią / y kości mu łamią / który się trzy dni y trzy nocy z mękami swemi bieda: iako nie miec za nędzną tey duszę / która kila lat ustawicznie bez przestania z takiemi się boleściami vgania / iakich żaden tu ná swiecie nie cierpiał? A daleko ten mieszczęśliwszy / który to wiedząc / ustawicznemi grzechami przyszłych sobie morderstw przyczyna / y pokutę y trapienie małe / którymby się odkupić mogł / na on swiat odwłoczy / gdzie nie tak rychłe / y wielkimi bolesciami oczyszczenie iest. To wżdy dusz onych iest szczęście: iż upewnione o zbawieniu wiecznym / piekła się nie boią: ale więtszeby szczęscie wasze było / byśmy chcieli przez dobre vczynki upewnić powołanie nasze / a mąk czyścowych tak srogich y długich / pokutámi y cielesnemi niewczásy / z dobrey woley podiętemi / vchodzić.

Nieszczęśliwy kto sobie tu Czyścu nie czyni.

## ROZDZIAŁ XIII

*O lekárstwách ná bespieczność v sądu Bożego.*

1. *Bać się sądu poki bojazn pożyteczna.*
2. *Z bojaźni tey długi w czas wypłacać.*
3. *Dobremi vczynkami skarby sobie zbierác*
4. *Vdáć się do wielkich dzieł ow*
5. *Bespieczne sobie przeszćie żywota tego, ile może być, obrac*

JEśli chcesz bespiecznego y podmostego serca / na one straszliwą sądu godzinę / gdy sprawa twoia przesłuchana y wieczny on dekret na cię wydany będzie: te piec nauk napiś na myśli twoiey

Náuká pierwsza, bojazn.

*Pierwsza.* Boy się onego sądu y skazm / poki tu mieszkasz / naśladuiąc przykładu s. Pawła / y inych przeswiętych y przez wybranych mężow. Bo teraz zdrowa iest bojazn y pożyteczna / na vchronienie skazm potępienia: a potym by była nawiętsza / pożytku nie przyniesie. Też mamy a niemnieyszą przyczynę do bojazni / która na on czas miec będziem. Bo niewiemy iaki dekret odniesiem / a podobno nie dalekośmy od tey godziny / którey nas na tym trybunale postáwią. A kto ma to v siebie zá pewne / iż do wieczora żyw będzie? Bo naprzod gdy w sumnienie nasze przeglądac będziem: wiecey tám podobno naydziem do potępienia mżli do zbawienia / wiecey grzechu mżli dobrych vczynkow. Bo codzien grzech do grzechu przyczyniamy / a o zbieraniu cnot nie myślim / a mnieyszych y powszednich grzechow za nic sobie nie liczym. Ktemu / ieśli co dobrego wieś do siebie / podobnoc to P. Bog na tym swiecie zapłacił / y rzekąc: *Brateś dobrá zá żywotá twego*, wziąłes zapłatę twoię. Może y to byc gdy ty żywot ten bespiecznie przebiegaś / a o przyszłym na cię wyroku nic nie myślisz: iż Pan w tajemney radzie swey vmyślił cię dźis przed wieczorem w piekle vtopić / y z swemi Swiętymi o tym mowi / y skazn na cię gotuie. Nie myślili nic o tym Sodomczycy / kiedy P. Bog z Abrahamem o ich zgubie mowił A Chore / Datan / y Abiron / w grzechu swoim byli vwiązani / gdy Pan Bog Moyżeszowi o ich niesłychaney smierci / y pokaraniu / radę swoię opowiadał. Boyże się / aby y z toba co się takiego nie działo.

Leuit. 16. Matt 16

Gen 14 Num. 16.

Nagła śmierć.

Widziś iáko ich wiele P. Bog nagłą smiercią porywa: toż na cię paść może. Nie schodzi Panu Bogu wszechmocnemu na śile y obyczaiu / którym ciebie w grzechach twardo śpiącego / gdy się nie spodziewieś / zagubic może. Absalon na gałęzi uwiązł / y włocznią przebity iest / gdy dobrego y świętego oyca z królestwa okrutnie y żałośnie zlupić się kusił. Onan syn Judy / iż się mieszystym dotykaniem mazał: y Oza Lewita / iż się bez czci skrzynie swiętey dotknął: taiemną mocą Bożą zabici na ziemię padli. Także w Egyptcie pierworodni / y sto osmdziesiąt y piec tysięcy ludzi w woyszcze Senacheryba / nagle iedney nocy pomarło. Holofernes piiany śpiąc / głowę od niewiasty vtracił. Aman z vczty krolewskiey na żubienicę porwany iest. Strzeż że się abyś tak nagle do sędziego wezwany nie był / a wyroku potępienia / gdy o tym nie myślisz / nie odmosł / który podobno Pan Bog gdys ieszcze wciele / gotuie.

2 Reg 18. Gen. 38. 2 Reg 6. Exod 11. 2 Par 32. Iudith 13 Hester

Wtora náuká Przy sámey bojáźni sądu Bożego polegaiąc: przez nię postąpmy daley / abysmy przelększy się / długi wypłacali. Chrzesciante które pierwey vczniami zwano / nie rożni są od vczniow y studentow. Oni dwie rzeczy swemu præceptorowi winni: pomnożenie w náuce / áby pracą mistrzowi swemu swoim pożytkiem nagradzali: a karanie / gdy występni są. Tak y nam

Wtora náuká

Długi wypłácác

od mistrzá

od mistrza naszego Chrystusa w szkole iego y w cnotach wierze Katholickiey przystoynych / vczyc sie kazano. A tak winnismy to mistrzowi naszemu Chrystusowi: abysmy w cnotach postepowali/a stawili mu sie mezami doskonalemi / bez wystepkow y zlych sklonnosci/przybrani cnotami/aby pracey swey koło nas me tracił. A iesli/wedle vlomnosci naszey/ co wystepuiem/ podleglismy pod karanie mistrza naszego. Te dwá długi niż ná sąd przyidziem/rychło wypłacaymy/a karanie za grzechy/Sákramentem pokury swietey / y dobrowolnym ciała trudzeniem / odkupuymy. A iesli nam iakie odpusty z koscielnego skárbu daią: z pilnoscią ie y pokorą na okup grzechow przyimuiymy.

*Dwiesmy rzeczywinni.*

*Odpusty kościelne*

A w cnotach pomnożenie / y potłumienie złych sklonności / tak może byc czynione. Wyspowiadawszy sie / sam zsobą sie rozgaday / ktore maß w sobie wiersze wystepki. y ieden ábo dwa/abo ten ktoryc iest przykrzeyszy/wezmi przed sie: abys go przemogł y wygładził. Ná to sie zdobyway/záwżdy rano P. Boga prosąc / abyś raz abo dwa na dzien / a zwłaszczá w wieczor/wypytał sie iakoś sie w tym zachował: ieslis ktory raz w ten grzech vpadł / iákos sie przeciw iemu stawił/y gore nan wziął. Tak zwoiowawszy ieden wystepek / z tymże mestwem podź na drugi. y tak nie będzie trudno/iż po kilku lat/składaiąc złe zwyczaie / pięknemi cnotami dusze okrasisz/ y oświecisz / y z roskoszą Chrześciańskie powinności odprawowąc będziesz / y na przyszły sąd/znaczney poprawy przed Panem Bogiem ozdobe vkażesz.

*W cnotách pomnożenie.*

*Examen abo wypytanie.*

*3. Vczynki dobre*

*Trzećia nauká* Vbogacaymy ten żywot nasz/ vczynkami dobremi / abysmy ich mnostwem / pokryli grzechy nasze/ aby sie widziec nie dały wedle slow onych: *Błogosłáwieni ktorych pokryte są grzechy*. Niech żaden dzien prozny nie będzie / y bez czego dobrego vczynienia nie mija. Ná modlitwie wieczorney nim spać idziesz / przebież dźienne sprawy twoie/cos zgrzeszył/a cos dobrego vczynił: a poznaway co sie z toba dzieie. Jako owi ktorzy często sie obliczaią / aby maiętnosci nie vbywało / ale przybywało. Bo iesli sie sędziemu Chrystusowi z wielą vczynkow dobrych postawisz / á zwłaszcza z politowaniem nad vbogiemi: łacnoc mnieysze przewinienia odpuszcza. iako rzeczono: *Temu sąd iest z miłośierdziem, ktory czyni miłośierdzie* to iest / wedle miłośierdzia go sądza. y *miłośierdzie podnosi sąd:* to iest mieiako sie z sprawiedliwosci smiete/ y iey srogosc zatrzymawa. *Bo miłość, pokrywa wielkość grzechow*

*Pfal 31.*

*Wieczorna modlitwa*

W tych miłośiernych y innych cnot vczynnościach kto sie codzien cwiczy: po kilu lat zbierze wielki skarb wysługime inaczey / iedno iako kto do skrzynki codzien kładzie monete / to złota to srebrna: a po 20. lat / vyzrzy wielki zbior bogactwá. Bog na niebie strożem iest wysług twoich: Czyn tylo codzien/aby dzien przez iakiey przysługi nie odchodził/ aby skarb ktory zbieraß/ z wielkim twoim weselem w niebie nalazł. Grzechy ludzkie pokutą sie znoszą: ale dobre vczynki nigdy w sprawiedliwym nie zagasną.

*Iacob 2*

*Miłośierdzie śmiete sie z sprawiedliwości.*

*1 Petr 4.*

*Skarb w niebie*

Lecz tu baczyć potrzeba / z iakich vczynkow on skarb niebieski zbierác sie ma. Bo nie wszytko/co za dobre mamy/ tam sie zgodzi. Opuściwszy wzmianke grzechow/ ktore smierc przynoszą/ a są Bogu brzydkie, dwoiakie są vczynki. Jedne żywe/ktore dobry człowiek y przyiaćiel Boży czyni. Drugie vmarłe/ktore grzesznik czyni. Te do skarbu tego nie służą/ y po nawroceniu od grzechu / by były nazacmeysze. Bo co grzesznik czyni / przyiazni Bożey y łaski nie maiąc/ nic nie służy do iego zbáwienia / y to co sie bez żywota łaski vrodziło / biąc mgdy żywota nie może. Vlacmac sie człowiek grzesżny / modlitwami / postami/ iałmużnami / y czyni sie sposobnieyszym do brania łaski / y cnot od Paná Boga/ iako pisano o Korneliuszu Setniku: ale to do nieba nie idzie / y po śmierci tám sie nie naydzie. Pierwsze tylo one idą do tego skarbu / poki żywotem łaski żyią. To iest / ktore człowiek czynił / będąc w łasce y przyiáźni Bożey. Bo gdy dusza sprawiedliwego grzeszy / y smiertelną ranę ma: one vczynki iego w łasce czynione vmieraią: abo iako w szkołach mowią/ zamieraią do czasu / y z skarbu niebieskiego wyrzucone bywaią.

*Vczynki żywey y vmárłe*

*W mieiąsce vczynki*

*Acto 10.*

Byś dobrze aż do stárosci sprawiedliwie żył / a potym iednym grzechem śmiertelnym P. Boga obraził: z pierwszych cnot żadnegoby pożytku przed Bogiem nie miał / y owszem szkodeby miał/iżes słodkie iárzmo iego w ten czas

*Vczynki zá morzone*

pozucił/

mnostwo na wiecznych mękach zabuaią/ktorzy mnieyszemi grzechami niżli oni/práwa Boskiego nie vczcili: a iednak grzech do grzechu bez boiaźni/ bez czći/ bez wstydu przykładaią. Matt. 25 On bogaty w Ewangeliey/cudzego nie wydzierał/ swym żył. y tych ktore na wieczny ogień Chrystus skaże/nie obwiniá iedno o to: iż swego vbogim nie vżyczali. A ty ktory żadnego grzechu nie opuscisz/ iakiey nadzieie być maß: iednym śmiertelnym grzechem piekło zasługuieß: a ty ktory codźien nowe popełniaß y Pana Boga gniewaß/nie boiß sie: Nie boiß sie/mowie/ktory y końmi/ y wiatry/iáko mowią/ do piekła sie kwapiß/ y nic innego nie czyniß/áni myśliß/ iedno abyś ogień na sie nalazł gorący/ wielki y barzo cieżki. A wiecey robią y cierpią ludzie niezbożni/ nabywaiąc męki wieczney/ niżli pobożni dostawaiąc chwały bez końca. A tak ty ktory takim pędem do piekłá biezyß/zatrzymay sie trochę/proszę/a poznay z pisma s. co tam za siadło/ iakie prawa/iakie zwyczaie: ktore przeczytawßy y vważywßy/ ieślic sie ten stan vpodoba: biegay iakoś począł. A ieślić sie nie vpodoba: do ineżo sie sposobu życia day wżdy kiedy namowic.

## ROZDZIAL XV.

### *Ná iákim mieyscu Piekło*

*Opisuiąc ie, iáko ziemię opisuią nędzny iest kray Studnia y bezdnie wßytkich porzuconych dobrego tám nic nie maß, ciemności powierzchne, y mgła śmierci, abo dym zarazliwy, śmierdząca wonia wßytkich smrodow, ogień y gory rospuszczaiący. Wiatry, gromy, wieczne więzienie, katowania potępionych*

I. MYż tedy: patrz ty/ktory sobie ßerokie palace budźieß na tym świecie/ rosprzestrzeniaß mießkania/ y mieysca do słońca/ y polá y ogrody piękne/ aby tam mießkał/ przechadzki y łowy miał/ ciało y serce chłodził. Ty ktory dom do domu przygarniaß/rolą do roley/o granice pokoy psuieß/ miłość obrażaß/ woynę zaczynaß: słuchay co o piekielnym stanu pismo mowi: *Nim wnidę,* Iob. 10 mowi Job/ *á nie wrocę się do ćiemności, gdzie ćień smierci y nierzad, y vstáwiczne wzdrygánie mießka.* y Izaiaß mowi: Isa 30 *Zgotowana iest od wczorá Tophet, to iest piekło, od krolá zgotowána głęboka y ßeroka, karmia iey ogień, y drew wiele, wiátr Páński iáko strumień śiárki, ktora ią zapala.* Jeśli ktora iest prawda ktorey wierzyß/ iż y kreski iedney w pismie nie maß/ ktoraby wagi swey nie miała: tedy tu możeß przedziwne y straßliwe własności piekielne mysłą ogladać.

Własności piekielne

Pomysl sobie/ iż patrzyß na studnią barzo głęboką/ áż pod ziemię do piekłá idącą/ iaką Jan s. w Obiáwieniu widział/ a ono cię w nie prędko spychaią. To sie bowiem stanie/ iako tenże Apostoł prorokował/ wßytkim grzeßnym/ gdy widział wielki młyński kamień/ od Anyoła wpußczony w morze/ y słyßał: *Tym pędem, práwi, wrzucony będzie Bábilon ono wielkie miáßto* (to iest zbor wßytkich złoczyncow) *á daley się nie naydzie.* Nie na woźie cię łagodnie powioząą/ale iako Datana y Abirona/powloką y wrzucą.

Apoc 19

Apoc 18

Wrzucenie do piekłá

2. Iaka kraina piekło

A po takim straßliwym spußczeniu y wrzuceniu/vyrzyß kraine wielką/ßeroką/ w ktorey sie zmieścić mogą wßyscy cokolwiek ich było y będzie/ łotrowie/ piekłá godni. kray on brzydki/ ciemny/y czarną mgłą okrotny/ w ktorym słońce nie swieci/iako piße Prorok/iż swiátłości ná wieki nie oglądaią grzeßni/ do piekłá idący. y dla tego zowie sie piekło powierzchnemi ciemnościami. *Wrzuććie go, práwi, do ćiemności powierzchnych* Bo ten ktory dotąd ciemnosciami wnętrznemi duße zacmioną miał: w ciemnościach powierzchnych pogrążony będzie

Powierzchne ciemności Matt 22

3.

Te ćiemnosci zmießane są ze mgłą smierci: to iest/ maią dym iakiś zarazliwy/ tak ciemny/ iż Janowi ś. w Obiawieniu zdał sie/iakoby y samemu słońcu noc czynił y tak ßkodliwy iest on dym/iż sie v Prorokow cieniem smierci/ abo mgłą smierci/ to iest śmierc przywodzący/zowie. Apoc 9

4. Smrod siarczysty

To tam mieysce pußcza z siebie cießki smrod siarczysty/ y plugastw wßeláckich. *Spuści, práwi, ná grzeßne siołá, ogień, y siárkę, y wiátry z niepogodami, część kielichá ich.* Psal 10 A Joel mowi: *Bydło zgnie w gnoiu swoim. Chwałá grzeßnego gnoy.* A Iny: *Gnoiem wołowym vkamionuia leniwego* Ioel 1 1 Mach. 1. Eccle. 22

5. Ogień ták w piekle

Wßytka ona strona gore ogniem iako w piecu: ale ogień iest ciemny/ktory tyle swiatła podáie/ile patrzyc ná męki y na poznanie towárzyßow potępienia dosyć iest. Ogień ten mocny iest barzo/gdyby sie y żelaznych gor dotknął/ wnetby ie rostopił. To sie pokazało na onym siarczystym ogniu/ ktory pięć krolestw z Sodomą prędko pożarł. y on ktory zá roskazaniem Heliaßa/ sto żołnierzow wnet zabił. Genes 9.

6. Tam są srogie y vstawiczne niepogody/wiatry/burze/ grady/ y pioruny od dyablow puszczone: wiatry mocne y siarczyste/ktore ogien poddymaią:dżdże y grady iako kyce/ktoremi one obywatele biią.

7. *Komory piekielne.* Vyzrzysz tam rozmaite mieszkania y komory/ w ktorych rychże grzechow vczestnicy społem zamknieni na wieki śiedzieć będą. Bo nie biegaią tam gdzie chcą: ale iż się tu nazbyt na wykonanie roskoszy swoich nabiegali: tam/ iako Chrystus mowi/ w snopki powiązani karanie odniosą. Tu pyszni/ tu łakomi/ tu puszanice/ y niewolnicy brzuchow swoich/ tam nieczyści/ y ini/ każdy ná swym mieyscu. y okrom pospolitey piekielney nędze/ każdy grzech ma osobną swoie męke/ wedle swego stanu/ iáko pismo mowi: *Wedle miáry grzechow, będzie miára karánia.* Ná hardych będzie znac wielkie poniżenie/ y mysli spuszczenie. Na łakomych/ wielki niedostatek. Ná obżarstych nieznośne pragnienie y głody. Na leniwych/ roborá bez wytchnienia. Także myślic się ma y o drugich.

Matt 13

*Każdy grzech osobną ma mękę.*

Toć iest ziemie oney opisánie z pismá ś. wyiete/ktorą za ieden smiertelny grzech możesz sobie ieśli chcesz wysłużyc. *Ale niestety,* mowi Prorok/ *kto może mieszkáć z ogniem pożeráiącym, y z vpaleniem wiecznym?* Jesli mieysckiey turmy smrodliwey nie wycierpisz/ieśli ná iednym mieyscu godziny wytrwac nie możesz: Jeślic miło na ochłodę serca z oyczyzny wytáchac/ y cudze kraie oględac: ieśli w domu swoim zamykac się nie każesz: iako wytrwasz ciemności/ sprochnałosci/ y smrody/ y wieczną mąk piekielnych gorącosc?

Isa. 33.

## ROZDZIAL XVI.

### *O personách w Piekle.*

*Nie máss tám stworzenia żadnego ku pocieszе, á wieczne z towarzystwem mieszkanie.*

1 *Z Luciperem nad wszytko stworzenie nagorszym*
2 *Z dyably naszpetnieyszemi y okrutnemi katami*
3. *Z potępionemi á nieszczęśliwemi ludźmi*

Wykles się vkochác w wielu sługach/ w słodkości towarzyszow/ w piękności panienek/ w liczbie przyiaciol y pochlebcow: patrzże tu w piekle iákie towarzystwo miec będziesz/ iako cię miłowac y iakoc życzyc y chwalic cię/ y tobie pochlebowac będą. Żadnegoż tám sługi mieć nie będziesz. Bo pánowanie ktoreś miał ná świecie/ do innego zaydzie/ a ty nędznym niewolnikiem v dyabła zostaniesz: ktorego słuchac/ iakoś go w roskoszy vżywániu słuchał/ na wieki y podrzadem tego byc musisz. Nie masz tam miłosiernego/ani dobrego/ani szczęśliwego/ani tego coby cię miłował. Nie vyzrzysz na żadnym piękności y nic wdzięcznego. Wszyscy łotrowie/złoczyncy/nieszczęśliwi/nędzni/ strapieni/ przeklęci/wszyscy nędze pełni/wszyscy z tobą się niezgadzaiący/ y tobą się brzydzący. Z takim towarzystwem wiecznie przemieszkac masz/ takim panom służyc/ od nich y ná palec odchodzic nie będziesz mogł.

Ná Lucypera patrzyc

Smok szpetny Apoc 12

Lew. 1 Petr 7

A żeby lepiey zrozumiał stan y twarzy ich: gdy będziesz w piekle/na troiakie persony pátrzyc masz. Naprzod na Lucypera/ na książe y na krola wszech hárdych/ktorego szpetnosc y okrutnośc y złośc tak wielka iest/ iż tak się iego obecnością mi dyabli y dusze potępione brzydzą/ iako na przeklenstwo piękności twarz Bożą patrzyć pragną. Pismo dáie mu imiona rozmaite. Dla szpetnośći y okrutnosci zowie go smokiem. Dla złosci ktorą nam szkody czynic chce/ zowie go lwem Piotr s. Dla iego wielkosci y mocy/ zowie go Behemot y Lewiatán/ to iest wielorybem. Będąc tedy w onym ognu/ pomysl iż vyzrzysz cud straszliwy iako gorę wysoką (bo nie mnieyszy iest/ gdyż v Joba Pan o nim mowi/ iż rzeki wypuią/ a nie dziwuie się) pod osobą smoka/ ktory ma łuskwiny ogniste/ straszliwe/ a z oczu iego płomienie/ y z nozdrzy dym iako z garnca wrzącego wypada/ a z geby ogien wystrzelaiący dáleko y szeroko. Siła iego tak wielka/ iż się nikogoż nie boi/ złosc taka iż mkomu nie przepuści: taka chuc do szkod czynienia/ iż mu mysli iedno o mękach y katowániu. tey takiey piękney bestyey musisz panowanie w piekle wytrwac/ ieśli tu na ziemi rady iego słuchac/ y práwom iego podlegac mysliss.

Czárci iakowi w piekle.

Są y drudzy czarci/ acz nie tak szpetni ani źli/ ale takowiż. weyzrzenie na nie barzo straszliwe y przykre. y opisuią się w pismie s. rozmaicie: iż są iako weże/ iako szarancza/ iż zęby lwie maią/ ogony iako v niedźwiadkow/ y v koni bystrych. głowy maią lwie/ y ogien y dym y siarkę z geby puszczáią. Powiada ś. Bernard y Kassyanus o niektorych mnichach: iż vyzrzawszy czarta tak się

Towárzystwo w piekle.

Apoc 9

przelękli/

przelekli/ iż długo ſie zapomniawßy/ przyſc do ſiebie nie mogli/ y leżąc/ od onego ſtrachu ledwie nie pomarli. A ieſli tak ſie ſtraßliwie nie w ſwoiey/ ale w náßey ziemi vkazuią: a coż w ziemi ſwoiey?

Dyabli męki zadáią w piekle

Tych ieſt powinnośc/ aby potępione męczyli/ y vmieią to rzemioſło: bo ſubtelne maią y wymyślne rozumy/ z natury ſwey/ y długo ſie w nim y pilno cwiczyli/ y ze złośći/ á z nienawiści ku ludziom/ z ochotą to czynią. A nie tylo zwierzchu iako naßy katowie męczą: ale wedle ſwey ſubtelnosci/ aż do wnętrznych ciał ſkrytosci y członkow przenikaią y katuią/ iako to widzim iaſnie ná operanych od nich. A nie tylo na ciała okrutni/ ale y do duße ſięgaią/ y katowaniem ią cießkim y bez vblagania trapią. Otoż twoi panowie ktorych iakos ſłuchał/ gdy cie do roſkoßy y grzechow prowadzili: tak też ich/ w zadawaniu okrucieńſtwa/ ſłuchac muſiß.

3. Ludzie potępieni iako czarci

Potrzecie/ ſą tam za towarzyße ludzie potępieni mało co od czartow/ patrząc na ich duße/ rozum/ ktorych twarzy/ mowi Prorok/ obroca ſie w garniec/ (czarny ßpetny) pełni nienawiści/ złośći y bluźnierſtwa. A na ich ciała patrząc/ nic nie maß ßpetnieyßego/ ſtraßliwßego y barziey omierzłego. Prorok ie do gnoiu rowna/ dla niepodobnego ſmrodu y wzgardy. *Sſtali ſię*, prawi/ *iako gnoy ná ziemi.* y drugi: *Trupy ich tákże ná vlicy iáko ſmrod.* y Izaiaß ciała ich opiſuie. *Wynidą Swięci y vyzrą trupy mężow ktorzy wyſtąpili przećiw mnie, robak ich nie vmrze, ogień ich nie zgáśnie, y będą áż do zbrzydzenia ná widzeniu wßyſtkim ludziom* To ieſt/ Swięci na wiecznośc ſwoie chwałe y pociechę z nieba/ na one niedzne patrzyc będą/ ktore w piekle mordują. y vyzrą a ono ciała ich vſtawicznie robacy gryzą/ y ogien ie pali: y tak brzydko y przykro/ iż patrzyc ná nie bez obrzydzenia nikt nie może.

Psal 82. Soph 1 Iſa 5

Brzydkość towarzyßow.

A iako na kochánej wieczerzy brzydko ieſt o gnoiu/ o wrzodach/ o ciele ludzkim y trupie śmierdzącym nie tylo mowic/ ale y myślic: tak Swięci niechcą y myslic o nich. Takie y tak niedzne/ y śmierdzące y żałosci pełne będzieß miał towarzyße na wieki.

Jeſli tedy przed vbogiemi żebraki/ w ktorych wßy ieſt pełno/ vciekaß: ieſli chorych y brzydliwych vtrapionych boiß ſie nawiedzac: ieſli na barwierze gdy nogi vcieraią/ y na katy gdy męki zadaią/ y rany bez wzdrygania y bolesci patrzyc nie możeß: z takim ſercem z temi niedźniki mießkac maß/ ktorych niedze y boleści y katowania/ wßyſtkie mysli przechodzą?

## ROZDZIAL XVII

### *O mękách ćieleſnych w Piekle.*

*Obaczyć iakie tam potrawy, odzienie, mießkanie, cześć, obcowanie, zabawy Nie máß nic iedno ćierpiec bez końcá, y naciężße boleści, w oczách, w vßach, w ręku, w vśćiech, y wßem dotykanu*

Nędze piekielne

PRzyſtąp bliżey/ a przypatrz ſie vczuciem ſerdecznym/ iakie męki cierpią ony niedźnicy/ a rozumiey/ iż on ſtan potępionych ieſt żywot we wßyſtkim złym/ ktore ſie tam ſkupiło/ doſkonały. Tam dobrego nic nie maß/ a na żadnym złym nie ſchodzi. Nie maß nic czegoby chciał/ nie maß nic czegoby niechciał. Żaden członek/ żadna władza bez bolesci nie zoſtaie. Naprzod pragneß pokarmu y napoiu do zatrzymania żywota: Tam głod vſtawiczny/ y gorące prágnienie/ y odrobiny chleba y krople wody tam na wieki nie dadzą. A ieſli dadzą/ tedy ogień y ſiarkę/ iako mowi Prorok: *Ogień y ſiarká, czaſtká kielichá ich.*

1. Pokarm iaki

Psal 10

Odzienia ßukaß y ochędoſtwa ciała: tam ogien pokryciem/ iako onemu bogatemu w Ewangeliey. Pokryią cie robacy y zgnilosc/ iako Mędrzec mowi.

2. Odzienie. Luc 16.

O mießkaniu ſie pytaß chędogim y przeſtronym: Tám zbieg y ściekanie wßyſtkich ſmrodow/ ſtok wßyſtkich ſprośnosci. Ciaſne każdy ma mieyſce. Bo do reku y nog ſpołem związam/ iáko ſnopy/ ieden drugiego vciſka.

5. Mießkánie

Szukaß teraz czci/ a tam miaſto czći y vrzędow/ ktorych praktnieß/ wielkie pohanbienie miec będzieß/ y z nagosci y z ſprośnosci/ y z ſłußnego karania/ ktore z ſromotą poniesieß: y z pamieci grzechow/ ktorec zawżdy przed oczymá ſtac y drudzy na nie pátrzyc będą. y z ſtanu onego ſwego pohanbienie odniesieß/ iż będąc ſynem Bożym/ ſtałes ſie wzgardzonym y czarta niewolnikiem.

4. Cześć iáka w piekle.

Weſeliß ſie z dobrego towarzyſtwa/ ſąſiad y rodzicow/ y ſynow: A tam dyabli y inni niedźnicy będą twoią katownią. z czartow/ towárzyße mieć będzieß: bo żyiąc tu ſłuchałeś rady ich do grzechu/ y przeto katami ie nád ſobą

5. Towárzyſtwo.



miec mu=

*Ieden sie drugim brzydzi w piekle.*

miec musisz. A inni potępieni/będą sie tobą / bez vżalenia żadnego / brzydzic/ tobą gardzic y złegoc życzyc. A ktorzy do grzechow przyczyną tobie byli / abo ktoreś ty do grzechow prowadził: bárżiey sie na cie gniewac y przeklinac cie będą. Ociec synem sie brzydzic/iż dla iego vbogacenia wiele dobr mespráwiedliwie zebrał: iż dla prozney boiazni/ grzechow iego me karał: iż mu zły przykład do grzechow vkazował. A syn na oyca narzekac będzie z wielkim gniewem / iż go miękko chował y piescił / iż go gorszył y zle wychowywał. &c. Takiemi rozmowámi/nienawisciami/przeklinaniem gniewu pełnỹ/piekło brzmiec na wieki będzie. To vważay prosze cie gdy z pożytkiem możesz/ a gdy komu iakimkolwiek obyczaiem przyczynę do grzechu podaiesz. Prorok Naum o takich mowi: *Jáko się ćierznie z soba opleta ták bieśiádá ich spotpiacych* To iest/ci ktorzy mieli w pianstwie y bieśiadach za mile towarzysze / ktorzy sie do pełnych przymuszali / abo wabili / ktorzy vszy swoie nieczystymi żárty y obmowami kochali: teraz spotpowiązáni iako cierznie / kłoć sie y ciała swoie drápać y pożerac będą.

*Ociec synem*

*Synoycem*

*Naum 1.*

6. *Zabawy w piekle iakie*

Kochasz sie w vczćiwey/łacney y miley zabawie / ale mestery takie zabawy w piekle: nie tam nie może nikt czynic/ iedno na wszytkiey śile cierpiec / y takie cieszkości na iakie oko nigdy nie pátrzyło/ani vcho ich słyszało/y do myśli ludzkiey nie wstąpiły. Tak cierpią/iż każda boleść ostra y przemkaiąca / a vczucie mnieyszych razow (iako v nas bywa) od wierszych przeszkody nie ma. Wszystkie męki piekielne są nad wymysł gorzkie: ale cięższych grzechow ćięższe są męki / a mnieyszych mnieysze. Bo ieśli w czyscu powszechne grzechy ludzi pobożnych/ ogniem sie przeczyściaią: także też y w piekle / od potępionych / karanie sie za takie małe grzechy wyciągą. Bo nie byłaby sprawiedliwośc / aby pobożnu dla prożnego słowa/dla smiechu lekkiego/dla rozerwania chcianego myśli na modlitwie / y dla innych lekczeyszych win / karanie odnosic mieli: a potępieni za takież grzechy karaniaby nie odnosili. A tak biadá tym/ktorzy nie tylo niezliczone powszednie grzechy bez rozsądku y vstawicznie popełniaią: ale y smiertelnemi grzechami żywot swoy codzien poszpecaią. Jáko bolesci one cieszkie wytrwaią/ktorzy mi każdy grzech karany będzie? Gdzie sie obroca w takiey mąk rozności y okrutności? Jako zyc będą w mękach/w wielkosci cieszkich / w liczbie niezliczonych / w potrwániu wiecznych? Gdy kto na ieden członek tu choruie/ na rece/ ná nogi/ na kolike w brzuchu / na zęby / na kamien: to wszytko ostrymi bolesciami człowieka trapi / y ledwie wytrwac one gorzkosc może. A gdyby razem te wszytkie bolesci nastąpiły / prawie rzecz niewytrwana: chociaż nie schodzi na rozmowach z przyiacioły / na miękkim łożu/ y na innych vciechach. A w piekle żaden członek bez swego katá nie będzie / żadney pociechy nie maß. miasto łożka/ ogien y smrod dußacy: miasto przyiacielskich pociech/ naśmiewiska/ vragania / przeklinania: coż nieboże czynic będziesz?

*Niemocy do piekla przyrownane*

Te oczy twoie / ktore sie teraz dwornie błąkaią / vroda sie niewiast nieczyście kochaią / mrugániem do grzechu wabią/a nigdy za grzechy/y dla pamiątki męki Chrystusowey łez nie wypuszczaią: tám nie będą patrzyc iedno na straßliwe y ogniste ćiemnosci/ nędze y pokraki wieczne/ y prożnego płaczu zazyią. Te vszy ktore teraz otwarzaią sie gamráckim piesniom / plugawym y prożnym mowom / y obmowom: żadney iuż ani muzyki/ani rego czymby sie vcieszyły / nie vsłyszą na wieki. Wołániem brzydkim czartow/ y potępionych narzekaniem / bluźnierstwy / złorzeczeniem / trzaskaniem na katowniach napełnią sie. Nie vsłyszysz/ y brzmieć tam nie będzie/ iedno wieczna biada/ biada. Pomyśl / gdyby dziesiec tysiecy ludu do niebá wołało na iednym mieyscu / wszyscyby zaraz smutno y nędzno krzyczeli y wyli: ale y takie wrzaski wytrwał? Taka będzie muzyka y spiewanie rastey wieczorne / dzienne y nocne/ od ktorych nigdy á nigdy vszy twoie prożne nie zostáną.

*Oczy co będą cierpiały*

*Vszy*

Nozdrze twoie do wdzięcznych zapachow przyuczone/ smrodem sie śmierdzącym / y wszytkiemi co ich na swiecie zgromádzonemi napełnią. Pomysl / gdyby cie z vstami y nozdrzámi otworzonemi do scierwu człowieczego zgniłeg̃ przywiązano/ abo gdyby cie w przywecie w swieżych gnoiach aż do puk

*Nozdrzey powonienie.*

brzucha

rzucha wrzucono (iako o Męczennikach w Afryce Wiktor / iż to cierpieli/ pisze) iakieyby sie tam woniey napełnił: Daleko cięższe smrody piekielne/ cięższy smrod od ciał potępionych/przy których wiecznie spotony byc musisz.

A vsta ktore mowa / y obżeraniem / y pianstwem grzeszyły / miasto słodkich potraw / głodem zięte / abo piołunem karmione y napawane beda. Za szczebietania/ przysiegi/ pochlebstwa/ łaiánia / y za one w mowie przewinienia / wołac zawżdy beda na nedze swoie z wielkim wrzaskiem y wyciem.

A dotykanie / ktore w tym żywocie miało rozmaite roskoszy / a dla Boga y za swe grzechy vcierpiec nie mechciało: ciezey nad inne zmysły vtrapione bedzie / (bo sie na wszytko ciało rozlało) vcierpi nieznosny ogien zwierzchu y wewnątrz. *Postawisz ie*, práwi / *iáko piec ognisty, zá czásu oblicza twego* Trapione bedzie dotykanie / z ćieszkim bárzo zimnem/y łupaniem kosci/y członkow łamaniem. Bo zgotowano młoty na ciałá grzeszących / mowi pismo. Czárci też/ ktorzy ciałá przenikaią / mozyć ten zmysł beda. Bo ieśli iedna pchła w vchu przykra: ieśli kropla kataru na zechu przykra: ieśli by spadaiąca / cieszką bolesć czyni: a trocha zgniłego wapna na rece chyrągre / y trocha wiatru w kiszkach zamknionego kolike/y mały kámyszczek/wielkie bolesci przywodzi: a iako to zrownác z bolesciami ognistemi/ktore czarci zadáią w każdym członku / y zwierzchu y wewnątrz woniąc?

Te tedy beda vstawne zabáwy cielesne w piekle: wołanie/płakanie/zgrzytánie zebow. Temi sie smysły cieszyc maią / bez ktorych lepiey było zostawac/niżli ich zażywác. Ciało temi bolesciami złamane y starte / dla wielkiey niemocy ledwie członkami ruszác bedzie mogło / y musi / iako bywa z chorymi/ leżec y stękac.

## ROZDZIAŁ XVIII.

### *O mękách ná dussy.*

*Przenędzna dussá na wszytkich mocách swoich vcierpi, ná fantazyey, na pamięci, na rozumie, (gdzie robak wnętrznośći gryzący) y na woley, y będzie się przeklinałá sama y zguby sobie życzyła*

DUsza choc od ciała odłączona/choc po zmartwychwstaniu z ćiałem złączona / okrom barzo cięszkiego od ognia kátowan.

sobie bolesci mia
strapi. Naprzod/du
chce zawżdy co wiedziec/
tury tego pragnie / y dla teg
kocha/gdy wiele wie *A w ziem*
iách, mowi Mędrzec/ *nie máss dzie*
*rozumu, áni mądrośći, áni wiádomośći.*
tegoż fantazya/ ktora iest wnetrznym
dusze smyslem/ktora maten vrzad/iż m
sli przywodzi: ta nie bedzie w sobie
miała nic wdzięcznego y wesołego My
sli wszytkie wolepią sie w okrutne męki/
ktore sa y ktore ieszcze beda z czego me
znosna bolesc y postrach rodzic sie mu
si. Pamięc przywiedzie przeszły żywo
czci swieckie/ roskoszy/ y szczeście/ cz
iuż napotym nie bedzie. A rzecze:
mnie/ono szczeście w iaką sie nedze
ciło. Miałem bogactwa/czci/przyi
terazem vbogi/wzgardzony/strar
Mineło wszytko dobre/a iuż sie
ci. Przyda na oczy y grzech
taką twarzą/gdy w sob
ły: sprosnosc ich y wsty
y sromotą w mysli stanie

Rozum iako nawyższa m
piony bárzo zostanie: ob
iakie y iak wielkie dobrá v
chwałe świętych/ krolestw
widzenie przenawdzięczney
slawsze Boga Obaczy/ tow
y społecznowie/y domowi
go szczescia przyszli: á on c
wszytkiego z Obaczy w ia
szczęściu/ mękach/ y katowi
dla ktorych vczynkow od
szczescia odsądzony/ y na wi
potępiony iest. bo dla grzech
są naturze przeciwne / y wiecey
przykrosci niż roskoszy/y tak sprosne
iż ten ktory ie czyni / nazwis
grzechow brác na sie niechce. Nieb
aby go zwano hárdym / łakomym / cu
dzołożnikiem. 4. Vważy v siebie/ iak
łacno mogł takiey nedze vysc / a prz
szczescu sie zostac. 5. Żałowác bedzi
iż iuż do pokuty czasu nie mass / iuż mu
wrot niebieskich nie otworzą / z męki
Chrystusowey vczestnictwa y pożytku
miec nie bedzie. y piekielne wrota nigdy
mu otworzone nie beda.

Toc bedzie robak vstawicznie gryzą
cy/a bez pożytku to co przeszło wspomi
naiący/ ktoregos słuchać niechciał/ gdy
cie vpominał / a budzenia y kłocia iego

ábyś nie czuł/ gdy zechcemis się
nemu zatykał: ktory tak zrob
będzie: Wszakemci to wszytko/
ná ziemi/opowiadał. mogłeś g
przestać/y onych zbywac. teraz
łeś wieczne szczescie/ y wystugi t
Chrystusowey: prozno za cie vmarł/ y
krew rozlał/ prozno tak wiele pracey
podiął. Byles synem Bożym na chrzcie
odrodzony / miałeś miec dziedzictwo
wieczne/one niewypowiedziane chwa-
le/ y sáme stolice Chrystusowe. Izal-
nie patrzyś na towarzysze vwielbione:
iednegos stanu z nimi był/ oni do chwa-
ły przyieci/a tys wyrzucony/y iako pies
odegnany/y na te nieznośne męki y wie-
czne wepchniony / w ktorych gdzie ie-
dno oczy obrocisz / nie widzisz nic iedno
bolesci y nędze. Weyrzyszli w niebo /
Chrystus rozgniewany swoie twarz od
ciebie odwraca/śmieią się z ciebie swie-
ci / y niegdy towarzysze twoi toba się
brzydzą. y w lewo y w prawo/gdzie się
obrocisz/nic nie vpatrzysz/ iedno męki a
strásźliwe dyabelskie twarzy. Nikt się
nie vżali nad toba / nikt ci pomocy nie
da/nikt nie pocieszy :bo słusznie cierpisz/
y sam vznawasz/iż krzywdy nie masz.
Za cożes tak wielkie męki kupił: za
cos tak wielkie dobrá vtrácił: za spro-
sności mieszyste/za łakomstwo/zá puan-
stwo/y inne grzechy. A iakież były: wie-
lez na nie pracey ważył / á małoś roskos-
szy odnosił. Gryzło cie sumnienie/starsz-
szy sie ná cie gniewali/ sąsiedzi y towá-
rzysze toba się brzydzili/byles v drugich
wzgardzony. Prawdziwie chodziłeś/
iáko Mądrosc mowi/drogami trudne-
mi / a drogis Pánskiey nie vmiał. Lecz
towárzyszy twoi policzeni są miedzy sy-
ny Bożey/ [illegible] Ktez swietemi maią/ktoz
es [illegible] za szalone/za głupie/ y nędz-
ne: á oni w wesołym sumnieniu/za ma-
łą pracą tey nieśmiertelney chwały do-
stali: od towarzyszow vmiłowam/mili
rodzicom / y starszym sąsiadom ku czci
byli/ żywot vczciwy wiedli/ spokoyny/
y nie przykry. Biadá tobie nędznemu /
po trzykroc y cztery nanędznieyszemu/a
miłosierdziu nie podległemu. Czemuś
iedną drogą z nimi nie chodził: izalis te-
go nie mogł przemoc co oni przemogli:
Izas nie miał łáski y pomocy Bożey iá-
ko y oni:

Cożci wielkiego do zbáwienia prze-
kładano: spowiadać się grzechow / y

Nikt się nie vżali, nikt nie

Cięszkie nárzekanie y żałość

...owiadać
...był kapłan od Chrystusa
...czenie ofiaruiąc/ vpominał
...ia/starszy namawiali/sumnienie v
...ko. Coż za wielka cięszkosc była spo
...dać się: to iest / iednemu samemu c
...wiekowi y grzesznikowi. Co za prz
...krosc była/ obiawic mu grzechy / kto
...teraz wszytkiemu piekłu wiadome są
...Jednegos się wstydził/ a teraz przed ty
...ią tysiecy iáki wstyd: Bałes się / abyć
...zle nabytych pieniędzy wrocic mekáza-
...no: oglądałes się na vbostwo: a teraz
...co maszá bogactwo: robáki / ogien/
...męki: á one ziemskie dobra inszy osiedli.
...Leniłes się roskoszy opuscic / a one cie
...teraz opuściły: postrach maią od pie-
...kła/ gdzie nic nie masziedno katowania
...a nędze. Niechciałeś ich opuscic/ otoż
...ony ciebie do piekła idącego opuszczaią.
...Cożci teraz vrzędy y czci / bogactwa /
...roskoszy/za pomoc daią: Co za pożytek
...z tego cos tak pilnie zbierał: Dla czegos
...o Pana Boga niedbał/y zbawienies du-
...sze swey pozrzucił: Roskosz zginęła / a
...męka została. O nędzniku mogłes temu
...zabieżec / ales gárdził pobożnym star-
...szych vpominaniem / y Ducha s. wne-
...trznym natchnieniem. Biada tobie/bia-
...da nawieki.

Męká wielka na dusze

Zrozumiawszy potępiony człowiek
to wszystko: woła się iego w gniew y
szalenstwo obraca/y przeklina dzien kto-
rego się vrodził / y noc ktorey się w ży-
wocie matki począł/ y patrząc na niev-
wiarowane męki/ktorych sam sobie ná-
zbierał / na się sam zgrzytac zębami y
burzyc się pocznie / nędzny człowiek / y
Boga ktory go stworzył/pobluzni. *Vy-*
*zrzy grzesznik, y gniewac się, y zębámi zgrzy-*
*tać y schnąć będzie* O biada mnie/prawi/
na to / żem się narodził: lepiey mi było
swiatlosci tey nie oglądac. O bych y te-
raz mogł się w niwecz obrocic: szczęśli-
wsze bestye nizli ia/w ktorych dusza
łem ginie. Juzbych chciał zginąć/
dadzą. Vcieka smierć odemnie/a
bez smierci wieczną smiercią vm

Gniew y szalenstwo, y przeklinanie Iob 3.

Psal. 111

## ROZDZIAL XIX

### O Wieczności

*Przykra się tu zda każda długość y w sáv*
*coż tam gdzie wszytko cierpienie y*
*ność? Co iedno lat od wieczności oc*
*ceś nie vmnieyszył, choćby sto tysięcy*
*iest iako przyszła, a pewnie będzie*
*ko mnieysza*

á tym

Długie. to przy- trego.

MA tym żywocie co iedno iest długiego/to y przykre°y cięszkiego. Wdzięczne odpocznienie: a iednak krocby dwie lecie na miękkim łożu leżec kazał/nie wytrwałby tak długiey na odpocznieniu pracey. A gdyby rok na kamien bolał/ aboby przez rok kosci w tobie łamano/ y ciebie palono: dałby wszytko co maß/ na bolesci oney odegnanie. Obaczże piekielne męki/do krorych nie maß na swiecie nic tak cięszkiego coby sie przyrownac mogło. Ogien/ potłuczenie członkow/ wrzący oley/ biczowanie/ katowania/ y co iedno naciężßego wymyślic sie może/ by dobrze y sto lat wßystko zaraz ćierpiec/ przedsieby sie boleści one z piekielnemi nie zrownały. Przeto iáko ten mądrze o sobie radzi/ ktory tą doczesną pokutą okupuie bolesci piekielne: tak barzo nie mądry/ ktory te plugawą y krotką roskoß kupuie/ y na te sie katownią by dobrze była krotka/ oddaie. A kto tak glupi/ aby za trzy dni męki na katowniey/za iedne godzinę męczystą roskoß kupował: Męki piekielne nie láty sie mierzą/ ale wiecznoscią.

Wiecz- ność długa męcz.

O wieczność wieczności/ iakos długa/ iakos cięszka/ iakos bliska/ iako o cie męktorzy niedbaią: Ná mece maluczki czas y godzinka rokiem sie czym: á coż będzie wieczność na piekielnych bolach: O iaka sprawiedliwosc Boska/ O iaka surowość/ A kto kiedy grzech nawierßy przez dwie lecie karał: Męki tego świata za dwa dni abo trzy kończą sie. Ale Pan Bog ktory sam wielką sie. Ale Pan Bog ktory sam wielkosc grzechu z iego ciężaru waży: przez wßystkie wieki/męki od grzeßnych wyćiąga. O nieboże/ iako w tak nędzney wieczności przetrwaß:

Surowość Boskiey sprawiedliwości

Byc dano na karanie tyle lat/ ileś grzechow popełnił: a ieśli to mało tyle godzin abo kwadrantow/ iles ich na świecie przeżył: a ieśli to mało być dano na męki tyle lat/ ile gwiazd na niebie/ y piasku w morzu: ießczeby było cos znosnego na takim sądzie. Lecz na tyley liczbie lat/ sprawiedliwość Boża nie przestáie. wieczności chce/od ktorey ile iedno lat vymieß/ nic nie vbywa. Odeymi od niey tyle tysięcy lat/ ile iest ziarnek piasku ná wßystkiego świata ziemi/ile iest kropel wody w morzu/ ile iest liścia na drzewach y ziołach/ ile iest trawy: ießczewieczność cała/ießcze nic od długosci mąk nie odpadło.

Ile piasku ile gwiazd nie vbywa

Ile kropel w morzu, ile liścia ná drzewie.

Grzech smiertelny gorzec będzie w ognniu piekielnym/ ale nigdy nie wygorze. karanie ná nim iest/ ale odpußczenia nie maß. Bog sam iáko długo Bogiem będzie/ grzeßny ma cierpiec/ a nie będzie wolny od męki/ ażby Bog przestał być Bogiem.

Vczucia nie vbywa w piekle

A nie rozumiey/ aby dawnością męki vczucia vbywało: ciało grzeßnika potępionego nie stwardzieie/ nie zdrętwieie: y dla tego męki nie miękczeią/ ale iakos ie na początku wßedßy cięßkie vczuł/ tak będą na wieki cięßkie y nieznosne/a może sie ich twoią winą przyczymác. Na te ták przecięßką wieczność czemu sie nie oglądaß: czemu bociąc sie iey/ życia twego lepiey nie postanowiß: Izali podobno ten tylo niniey- ßy czas vważaß/ a o przyßłym iako nieprzytomnym y dalekim/ iż ma przysc nie wierzyß: Przyßłe rzeczy będą przytomne y niniejße, y by nie miały przysc/ przyßłemiby ich nie zwano. Tym co przed stem lat w tych leciech y w takim stanie żyli/ także im wieczność przyßła była/ o ktorey tobie powiedaią/iż przyidzie. Mineli/przemieśli sie z tego świáta/ y teraz obecną máią wiecznosc/ktorey czekali.

A iako dzien dzisieyßy roku przeßłego miany był za przyßły/ a teraz nie iest przyßły ale niniejßy: tak ona wieczność piekielna/ o ktorey rozumieß iż daleko iest/niekiedy cie pogoni/ y będzieć przytomna/ a nie tak mine iako czasy długie miniią. Ale iuż sstawßy sie raz niniejßą/ wiekuiscie niniejßą zostanie. To namilßy/proßę cie/ czuyno na mysli rozbieray/ a oney przenaciężßey w bolesciach wieczności/ ktore y żadne słowa nie wymowią/ za małą pracą y pokutą vchodz.

# CZWARTA CZESC.

*O Chwale niebieskiey, czwartym końcu ostátnim żywotá ludzkiego*

## ROZDZIAL XX.

*Koniec stworzenia ludzkiego, iest żywot wieczny, y co sá tym idzie, y iako troiako sa ludzie do niego sposobni*

I. Koniec naß

PRzenalepßy y przenamędrßy stworzyciel y budownik świata/ Bog/ gdy wßytkie rzeczy z mßczego stworzył/ nakoniec ie pewny stworzył. Jako garncarz rozne naczynia do rozmaitego vżywania ludzkieg gliny czyni. Inne stworzenia Pan Bog na vżywanie y pożyrek ludzki

tek ludzki oddał: á ſamego człowieka na ten koniec ſtworzył / áby po krotkim biegu żywota tego / ktory ſprawiedliwie y vczciwie odprawic ſie ma/do domu ſie onego wieczneg̃ przemoſt/ gdzieby Boſkiego widzenia zażywał/y żywot miałßczeſliwy na wßytkie wieki. Skąd to idzie iaſnie/ iż ten żywot / ktory tu na ziemi odprawuiem / nic nie ieſt iedno droga y srzodek do onego ßczeſliwego wiecznego. y dla tego inne wßytkie rzeczy dane nam ſam / abyſmy ich na tey drogi łácnieyßy do nieba przebieg vżywali.

*Zywot ten drogá ieſt*

2. Á druga rzecz tákże iaſno z tego idzie: iż człowiek Chrześciańſki / ktory ſie tey prawdy z wiary nauczył: wßytko ſwoie ſtaranie na to obracac ma / aby od onego żywota wiecznego nie odpadł/áby nie darmo ná tym świecie poſtanowionym ſie czuł / a do konca / na ktory ieſt ſtworzony/przychodził.

3. Potrzecie y to za tymże naſtępuie: iż mysl wßytka Chrzescianina nie indziey iedno w niebie wießac ſie ma y wiązac/ iako Apoſtoł s. vpomina. *Tego ßukayćie co wzgorę, gdzie Chryſtus ieſt śiedzący ná prámicy Bożey o tym co wzgorę ieſt rozum mieyćie, nie o tym co ná ziemi bo obcowánie náſſe w niebie ieſt boſmy ſąſiedzi świętych y domownikow Bożych.*

Coloſ 3

Epheſ 2

*Troiácy ludzie o niebie miſlą*

Są tedy troiacy ludzie / ktorzy o żywocie niebieſkim / abo myslą / abo mowią. Jedni ſą ktorzy na dobrą one w niebie tak iako obce / a do śiebie nie ſłużące / pátrzą. Jako owi ktorzy w drodze iadąc/ piękny pałac z daleka widzą/ ozdobnosci ſie iego y budowaniu dziwuią / y wiele o nim mowią: ale go muiąą / y do iakiey ſie chałupy na drodze obracaią.

*Iedni myślą.*

*Drudzy ſie drogi boią.*

Drudzy ſą / ktorzy o dobrách onych gornych / iako o ſwoich y ſobie zgotowanych/ wiele y pięknie mowią: ale ſie trudną drogą y mnoſtwem nieprzyiacioł odſtraßaią/ iż y ſami tám nie idą/ y drugim przeßkadzaią. Jáko vczynili na puſtyni ßpiegowie oni/ktorzy z Jozuem y Kalebem od Moyzeßa do Paleſtyny/ ziemie obiecaney/ wyſłani byli.

Num 13

*Trzeći ſłą droge przebywaią.*

Trzeci ſą/ktorzy o niebie mowią iako o oyczyznie / do ktorey idą / y myśląc o nim / y często ie wſpominaiąc / nedze wßytkie/y trudnosci/ y przykrosci drogi połykaią. Nie inaczey iedno iako pan iaki na długiey y trudney drodze będąc/ y do domu ſie wracaiąc / gdy z daleka ſwoy zamek na gorze vyrzy: myśli iako mu żona z dziecmi y ſługami zabiezy / y mile ſie witac y obłapiać będą: y potym iedząc y pijąc / wßytkich wczaſow zażyie / y na niczym mu nie zeydzie/ cż. zatym mężnie y z dobrą myslą w złey drodze poſtępuie / y mocnie ſie y towarzyßе / vkazuiąc im przyßłe dobrą w domu onym / pobudza. Co ſie trudnego w drodze trafi / iako ślepym okiem mija / y przyßłą ſie pociechą poſiłaiąc/ pracą ona gardzi. Tak maią byc ſpoſobnici ktorzy ßczeſliwemi byc chcą/ aby wielkim ſercem y męſtwem zwyciężali trudności y przeßkody drogi tey do chwały wieczney / na ktorą ſtworzeni / y przez Chryſtuſa od smierci wieczney wybáwieni ſą.

## ROZDZIAŁ XXI.

*O wielkości chwały oney, ktora z pięćiorákiego weyrzenia vważyć ſię może.*

1. *Z tego, co tu P Bog ná świecie złym ludziom daie.*
2. *Z tego, czego y pomyślić nikt tu nie może*
3. *Z tego, iż nie maß ná swiećie tak wiele ćierpienia, ktoreby ſię dla przyßłey chwały podiąć nie miało*
4. *Z drogiey krwie Synà Bozego, ktorą ſię ſtracone rzeczy wrocily*
5. *Z ſtanu tych, ktorzy ſtąd ßczęścia tego doſtaią*

Ile ieſt rzeczy / po ktorych domyſlac ſie możem/iako wielka ieſt oyczyzny niebieſkiey chwała: iednak z pięciorakiego weyzrzenia obaczyć to możem/gdy ie pilnie vważym/ y doſtaniem niemałego pragnienia do onego niewypowiedzianego ßczęścia.

I. *Dobrá świeckie daie złym ludziom Pan Bog*

Naprzod/gdy wierzym iako P. Bog wielkie dobrą dawał / y daie nie tylko niewiernỹ/ bałwochwalcom / ludziom ktorzy tylko brzuchowi ſłużą: ale y nie przyiaciołom ſwoim/y tỹ ktorzy Chrześciańſkie imię ſrogo przesladuią. Nero on nie tylo marke ſwoię zabił / ale y w innych złosciach ßkaradych y mezliczonych brodził. Ten napierwey miedzy Ceſarzmi / Chrzesciany zabiiac począł/y przechwalebne Apoſtoły Piotra y Pawła pomordował. Decius, Dioclecianus, Maximianus, Maxencius, y inni prawdziwey wiary nieprzyiaciele/ o co ſie na Boga y ſługi iego Chrześciany nie

ściány nie ważyli: Julianus wygolony kleryk / od wiary Chrześciańskiey odstępnik y czarownik / Walens heretyk/ić. Ci wszyscy okrutnemi złościami y grzechy zmazami / ktorzy vmyślnie na Boga walkę podnosili/ y zakon iego obalali: a iednak od tegoż Boga obdarzeni są bogactwámi/czcią/ chwałą/ ozdobnością/roskoszami; y na żadney im rzeczy nie schodziło do życia wdzięcznego/wspaniałego/y roskosznego. Swiatu roskazowali / poddane mieli narody y krole/to się działo co oni kazali. a czego kto pragnąc mogł / na tym żywocie/ coby im nie było dano?

Stądże podnieś serce do czego inego. Jeśli takie dáry P. Bog dawał nieprzyiaciołom swoim y prześladownikom / złym/łotrom / niezbożnym/y grzechow pełnym / y okrutnym tyrannom: rozumieyże co zgotował sługom swoim/nie tylo przyiaciołom miłym / ale synom / y królestwá swego dziedzicom. Jeśli pragnienia godny iest stan Cesarzow ziemskich y krolow: iako nie wiecey pragnąć mamy królestwá niebieskiego / na ktorym posadzą dziedzice y syny?

2. *Dobrá nie przemyślone* Isa 64. 1 Cor 2.

Powtorze/ pátrz pilnie y vważay słowa Prorokа Izaiaszа/ y ś. Pawła: *Oko nie ogladáło, vcho nie słyszáło, do myśli ludzkiey nie wstąpiło, co zgotował Bog tym ktorzy go miłuią.* Na wielką chwałę / wielkie bogactwa / y czci panow Chrześciańskich/ oczy naśe patrzą: ale wiecey słychamy y czytamy/ iaka chwała była Cesarzow / iakie zwycięstwa y moc Alexándrá wielkiego/ iakie królestwa Nabuchodonozora/iákie tryumphy Rzymskich hetmanow / iako przedziwna mądrosc Salomoná: a ieszcze na wspanialsze y ozdobnieysze chwały / pomyślic y wymyślic ie w sercu możem: a iednak iakieskolwiek widział ná swiecie szczeście/ o iakimes słyszał / y iakie sobie wymyslic możeś: nic to wszytko wzgledem na one chwałę y szczescie/ ktorą P. Bog w niebie da y ziawi miłośnikom swoim.

3. Rom 4 *Ciężkośći w nábywaniu dobr świeckich*

Potrzecie / patrz co się wyiąc z słow onych Apostolskich może: *Nie porownane są cierpienia tego czásu do przyszłey chwały, ktora się ziáwi w nas* To iest/ nic tak ciężkiego ná tym swiecie nikomu się zadac nie może/nikt tak wiele cierpiec nie może: coby godno było do chwały wiecznej. Im nawiętsza y droższa rzecz iest: tym iey z więtszą pracą y trudnoscią nabywaią. Są ci ktorzy na żelazo y ná ogien idą/aby im płácono/abo żeby pożytki iakie z tego mieli. O dobrach tedy żywota wiecznego twierdzi pismo: iż tak wielkie są/ iż nie maś na tym swiecie żadney tak wielkiey pracey / vciśku/ męki/przykrośći/ktoreby się tam hoynie nie nagrodziły/y nie zapłaciły. Wiele vcierpieli męczennicy / wiele cierpią ktrowie za grzechy swoie: a iednak nie maś przyrownania do oney zapłaty.

Ty prace twoie na dostawanie rzeczy tych świeckich obracaś: kupiec na morzu wdaie się w niebespieczność/ chcąc zyski miec / duchowni bieżą przez gory Alpes/ áby iakie beneficium vprosili. Drudzy nauki swoie y prace dzienne y nocne/ do nabywania łaski v panow / y do żywotá spokoynego obracaią. A te Boskie dobra / ktore drogość wszytkę przechodzą / dla ktorych bys dobrze y krew rozlał/ nicby godnego nie vczynił: za niegodne pracey twey poczytac maś: Zaprawdę s. Paweł iako wiele pracey y trudzenia podiął: a iednak one prace małe być/do nabywania dobr onych nie smiertelnych rozumiał: w swoich listach pokazuie.

4. *Drogo kupione nie bo*

Obroc się y ná czwartą rzecz: to iest/ na kupno żywotá wiecznego. Im drożey co kupuią / tym to wiecey ważą. Zamknione było niebo grzechem pierwszego nászego oyca / nikt tam wnisc nie mogł: szukano na niebie / y na ziemi / y pod ziemią/ktoryby ten dług zapłacił/a wrota niebieskie otworzył: żaden się nie nalazł/ y żadne stworzenie smiertelne y nieśmiertelne zapłácic nie mogło. Bog sam nieogarnionego maiestatu y dostoynosci/ zapłátę na się wziął. Mogły się do tey zapłaty brac bogactwa tey ziemie/ abo słonce / abo miesiąc / y gwiazdy/y inne nieba okręgi. Bo gdy to dla człowieká stworzono iest/na iego też pożytek/y na dostawanie iego żywota wiecznego / obracac się y na to ginąc mogło. Ale nie rowna cena: potrzeba było rzeczy bezkonieczney / to iest / boleści / krwie/ męki / y smierci Bogá bezkonecznego. A tak ieśli chwała niebieska kupić się nie mogła / iedno bezkoneczną wysługą/ to iest / sámą śmiercią Syna Bożego: a ieśli ią tak ofiacował Pan Bog / iż sam siebie na iey kupno tobie dał y dárował: o iako te chwałę y szczeście niebieskie ważyc mamy? *Iam przy-* Ioan 10



*sedł, mo-*

*ſſedł*, mowi Syn Boży / *aby żywot mieli* To ieſt/ ſſtałem ſie człowiekiem / dla tegom vcierpiał y vmarł: abych im żywot od nich vtracony przywrocił.

5. *Swięci, y Aniołowie, y ſam Pan Bog w czym ſię kochaią*

A piątemu ſie vważenu przypátrz z tych/ ktorzy iuż tym węſelem błogoſławiem y vſzcześciem ſą. Zacmieyſzy y ſlachetnieyſzy w wielkich ſie rzeczach kochaią: dzieci w orzechach/ á ludzie przedni y krolowie w poważnych dziełach/ iako w potyczkach/ w gonitwach/ w łowách. Ci ktorzy te swieckie dobra nogami zdeptali: checi do nich nie maią/ y ludzkie ſzczescia za nic ſobie nie ważą/ y maią ie za gnoy iaki/ y brzydkość. Tacy byli Apoſtołowie/ y im Boga pełni ſwieci. Lecz Anyołowie ktorzy nic ſpolnego z temi naſzemi fraſzkami nie maią/ na to nie pátrzą / w czym ludzie ſzczescie ſwoie kładą. Bo ich ſzczescie polega na lepſzych rzeczách. A Pan Bog nieſkończoney natury y doſtoynosci/ nie polega iedno na nieſkończoney piękności.

Obaczże iaka to rzecz będźie/ ktorą ćię na wieki vbłogoſławi. Bo taż będzie ktora y świete Apoſtoły / y Anyoły / y Boga ſamego vbłogoſławia. Bo Pan Bog niczym innym vbłogoſławiony nie ieſt/ iedno ſamym ſobą/ to ieſt Bogiem: także też y świeci Bogiem ſą ſzczesliwi/ y patrzeniem y dzierżáwą Boſtwá. Takiegoż ty ſzcześcia zażyieſz/ y wiecznie zażyieſz. Błogo tedy tobie/ gdy te chwałę zrozumieſz/ a ieſzcze wiecey/ gdy ie przągnieſz/ á nawiecey/ gdy ie doſtánieſz.

## ROZDZIAŁ XXII

### O weſściu do niebá

1. *Iáko duſſę błogoſławioną Anyołowie nioſą na poſtawienie przed Boga.*
2. *Iako ią święci, zwłaſzcza znáiomi, witaią*
3. *Iáko idzie miedzy chorámi y rotami Anyołow.*
4. *Iáko ią ſtawią przed Chryſtuſem*
5. *Iako od Pana Boga zapłátę błogoſłáwieńſtwá zupełnie bierze*

DUſſá świeta do kroleſtwá niebieſkiego zá godną vdana/ z iakim tryumphem na otrzymánie takiey chwały poydźie? Gdy krole maią koronowac/ z wielką ie pompą y swiecemem prowadzą. Rzymſcy wodzowie po wygranych ſzczeſliwie bitwach/ gdy ſie do domu wracali: mezmierną ozdobą y przypráwą do Capitolium wiezdżali. Ale to było wſzytko iako nic / gdy ſie do tey koronácyey y tryumphu przyrowna. Duſſá Lazarza/ nim ieſzcze niebieſkie wrota otworzone były / na łono Abrahamowe od Anyołow niesiona ieſt. y tak naprzod/ ſami Anyołowie ſą miaſto wozu tryumphalnego. oni wiozą duſſę/ y w wielkiey liczbie z nią idą. O wdzięczna kolebko y kareto droga! o iako pewni przewodnicy! o iako ſzlachetne y wdzięczne towarzyſtwo! o iako vczciwi prowadziciele! A na poſtępowaniu przy chwale Bożey/ chwały też oney duſſe ktorą moſą nie zamilczą. *To pánná mądrá*, rzekną/ *ktorá nie ſpiącą Pan nálazł. Tá ieſt ktorá nie znáła łoża zmázánego, wezmie zapłátę z duſſámi świętymi. Ten swięty záſtáwiał ſię o zakon Boga ſwego áż do ſmierci, y ſłow ſię niezbożnych ludzi nie bał. Ten máż ieſt ktory swiátem gárdził, y ziemſkie dobrá zwyćiężył, bogáctwá w niebie zákopał y vſty y ręká* Tedy iego mężne dzieła wierſzami ſłodkimi Anyołowie wynośic będą / y z tym ſpiewaniem wnidą do nieba/ iako o Serwiuſie ołabionym ſwiety Grzegorz powiada. Luc 16.

Gdy iuż przyſtępuią do nieba/ zadziwuie ſie duſſa kraiine niezwyczayney / wſzytko iey będzie nowe. Zaydą iey świeci radości pomagáiąc / y z czyſtym całowániem do niey przypadaiąc. *Bo ieſli Anyołowie w niebie ráduią ſię nád grzeſznym pokutuiącym*, ktory ieſzcze na woyniе trwa: dáleko ſie wiecey weſelą / gdy iuż z wygráney bitwy z tryumphem idzie. A ieſli to czynią Anyołowie: daleko wiecey ludzie iedney z nami natury / iednego ſtanu / iedney oyczyzny. Jeſli z dalekiey drogi wracaiącemu ſie ſynowi zabiega matka y domownicy / y wſzelaką poſługą rádość pokazuią: daleko wiecey pomagac nam radości będą swieci duchowie / ktorzy nas barżiey miłuią niżli kto na świecie: a zwłaſzcza gdy z dalekiey y niebeſpiecżney drogi do portu zbawienia beſpiecznego wyiezdżamy. 2. Swięci wynidą. Luc 15

Miedzy temi Swietemi oni nawiętſzą radosc pokażą / z ktoremiſmy iákie ſpowinowácenie mieli / abo ktorymeſmy byli iaką przyczyną do dobrego zbáwiennego/ ábo ktorymeſmy ſie tu nabożnie przyſługowali. Rodzicy będą dźiękowac Panu Bogu za takiego ſyna: bracia/ powinni/ przyiaciele za takiego krewnego. Tam przyrodzona miłość ku rodzicom/ obroci ſie w świętą y Boſką miłosc. Oni też/ ktoreś do lepſzego żywota przy- Powinni y znaiomi y życzliwi.

wota przywodzik/ do Boga sie obroci-
wszy/ zbawienie swoie z wielką twoią
sławą/przyczytacci beda. A iako (we-
dle s. Grzegorza) Achaia/Jedrzeia: In-
dya/Thomasza: Aethyopia/Bartłomie-
ia sławic będzie/ y Piotra/ y Páwła
swiat wszytek/mowiąc słowa tym po-
dobne: Ci są Páne/ktorzy nas prawdy
nauczyli/ci są ktorzy náuką y przykłady
nas z paszczęki dyabłow wybawili/ y
zbawienia nászego przyczyną byli. Piotr
Apostoł/ y Paweł doktor narodow/ ci
nas zakonu twego Panie nauczyli. Zá-
płác im korona sprawiedliwosci/ kto-
rąs miłosnikom twoim obiecał. Tak też
y tobie życzyc dobrego/ y sławę twoię
nieśmiertelną wysławiac beda ći/ kto-
rymes do zbawienia pomogł/ synowie/
vczniowie/poddani/słuchacze/ y ktory-
meskolwiek posłużył. A świeci ktores
miał za Patrony/ a mianowicie domo-
wy twoy Anyoł/ one osobną cześć/ kto-
rąś im żyiąc na ziemi oddawał/ wspo-
minać iawnie beda/ y poiedynkiem wy-
powiedzą/ co też oni tobie v Chrystusa
vprosili. ktore ty poznawszy/ wiecey ie
mizli przedtym czcic y miłowac będzieß.

Gdy iuż tak miłym y pięknym towa-
rzystwem Swietych/wewnątrz do nie-
ba wprowadzony będzieß: zadziwnieß
sie piękności krainy oney/ weyrzyß na
pola nie ziemskie/ ale niebieskie/ na pa-
łace/nie z kamienia/ y cegły/y perel: ale
z kosztowniejszey máteryey ręką y mi-
strzerstwem Boskim budowane. Słońce
iako ciemniejsze swiecić tam nie będzie.
*Iásność Boża oświeca on dom,* y pochodnią
w nim iest Baranek. A patrząc po stro-
nach/ vyrzyß rozmaite Swiete (dwor
Páná wielkiego) roty one y Chory/dzie-
wic/ wdow/ Pustelnikow/ Wyznaw-
cow/Kościelnych Doktorow/Męczen-
nikow/Apostołow/ Prorokow/Pátry-
archow/ ktorzy tu na świecie rozmai-
tym nabożeństwem Panu Bogu służy-
li/ y grzechy swoie/ y śmierć iedynego
Syna Bożego/ iáko mowi Zácharyaß/
osobno/y po domach oddzielnie opłaki-
wáli. tak też w oyczyznie niebieskiey/
rozmaitemi koronami vczczem/mießká-
nia oddzielne miec beda. *Bo w domu Oyca*
*niebieskiego miele iest mießkánia.* Ktore
pozdrowiwszy y od nich pozdrowienie
wziąwszy: wstąpiß do dziewiąći rot
Anyelskich/ ktore na trzy rfce rozdzie-
lone/ y każdego w swoim vrzędzie ro-
złożonego ogląda ß/(bo wßyscy są vslu-
guiący duchowie y sprawcy) z czego nie
wymowną będzieß miał vcieche. Bo z
niższego cenu Anyołowie tam y sam ná- *Vrzędy*
doł zbiegaią/dary Boże ludziom na zie- *Anyołow*
mi oddaią/y modlitwy ich do nieba no-
szą. A z śrzednięgo/spraw na ziemi pil-
nuią/y iemi rządzą/ wedle tego iako im
Pan Bog roskazuie. A nawyższy iako
Boga bliższy/ v maiestatu Boskiego v-
stáwicznie stoią y służą/ wßyscy miłos-
cią y podziwieniem ku Panu Bogu za- *Liczbá*
chwyceni. A tak wiele iest tych Anyo- *wielka An*
łow/ iako niebo nad ziemię niezliczone- *yołow*
mi częściami iest wiersze/ (bo ziemia iest
iako kreska y punktcik do obroku y koła
okrąglego) tak ich liczba nad wßytko
co iest na ziemi/wiersza iest.

Porządek taki miedzy nimi: żaden nie *Porządek*
przeßkadza/ a im ktory iest wyższy/tym też iákim
osobnym darem y własnością slache-
tnieyßy y zacnieyßy iest. Krolowa Sa-
bá na dworze Salomonowym/ dziwo- *2 Par 9.*
wała sie vbiorom sługiego/ y porzą-
kom/ y wydziwowac sie nie mogłá/ iż
iey y myśli nie stało/mowi pismo. Ale
co za przyrownane okrasy ludzkich v-
biorow/do ozdoby y iasnosci niesmier-
telnych Anyołow/ktorzy pięknością ná-
tury swey/wßytko stworzenie przewyż-
szają? Co za porządek ludzki do tego
Anyelskiego? iakie mnostwo ludźi do
niepzeliczonych Anyołow może być
podobne?

Na tey przechwalebney drodze vsły- *Spiewánia*
szyß spiewania Anyelskie/ y duchow *Anyelskie*
błogosławionych. O iako wdzięczna
melodya! O iakie tam wysławiania
Boga! Piesn nowa wieczna Alleluia.
Gdy lud nabożny w kosciele Katholi-
ckim przy Mßey s. patrzy na porządek
y czci godne ceremonie/ y słyßą pienie
Koscielne nabożnie y w porządku: pod-
noßą serce wzgore/ y dziwną słodkoś-
cią zmiękczeni/ łez nie vtrzymaią. A w
niebieskim onym kosciele/przy takiey li-
czbie śpiewakow/przy takim porządku
y pilności/przy wdzięczności zgodnych
głosow/ przy takim máiestacie/ co po-
myśliß? Gdzie będzieß? iakim sie we-
selem ochłodziß? iaką sie słodkością zá-
leżeß? iakim sie nabożeństwem nápełniß?

Mianowszy Anyelskie Chory/ powio- *Prowádze-*
dą cie do Krolowey nieba/ do mátki *nie do mát*
Bożey/ ktorey sama chwałá y maiestat *ki Boiey.*



3. Krainá kwna y pálace

Chory swiętych Apoc 12

Zach 12

Ioan 14

Anyelskie roty

Ci ktorym łabrzesmy czynili.

dziesiąty chor zastępuie y otrąża. Bo takiemi dary y ozdobnosciami nadana iest: iż cokolwiek mądrosci / nabożeństwa/ miłości/ pięknosci/ czci/ chwały/ wszytkim świętym dano iest: to się wszytko w niey iako w nadroższym y przednieyszym skarbie zgromadziło. Tę oglądasz w słońce odziana/na miesiącu iako na ławie stoiącą / maiąc świetny wieniec y korone dwunaścią gwiazdami iako kamiennmi ozdobioną / ktora z wesołą twarzą do ćiebie się obroci / mowiąc: *Przystąp oblubienico Chrystusowá, bierz koronę ktorąć Pan zgotował ná wieki* Wzywałes mię/y codzień prosił/abych ci błogosławiony owoc żywotá mego/ po wygnaniu twoim vkazała: iuż cię do niego poprowadzę / y postawię ćię przed nim/ ábys zapłatę y korone brała. y przypomniawszy modlitwy ktore za cię do syna swoiego czynika / y dobrodźieystwa ktorez vprosiła: do więtszey ćię miłosci y czci swey pobudźi.

Apoc 12.

Prowádzenie do Pánà Iezusá.

A iuż się przybliżaiąc prowadzony ôd matki Bożey do stolice Chrystusowey/zadziwiwszy się chwale iedynego Synà Bożego/śiedzącego ná prawicy mocy y máiestatu Bożego. ktory wynidzie przeciw tobie / iako to vczynic na ostatnim sądzie obiecał/ y teraz też mniako to vczyń: *Powtore przyidę, y wezmę was do ſiebie.* Bo ieśli marnotrawcę syna / zabieżawszy mu / ociec vcałował: a coby dobremu synowi z woyny się wracaiącemu vczynił? Naprzod zaprawdę/iako matka synaczkowi płaczącemu chusteczką łzy ściera: tak Pan Chrystus otrze łzy z oczu twoich/y temi cię pewnie słowy cieszyc będzie: Błogosławiony synu moy/y bracie moy namileyszy: wesel się/raduy się. *Iuż mieć nie będzieſz, áni płakania, áni wołánia, áni żadney boleści.* Minęła zima / trudnosci wszytkie przeszłe odeszły. A potym czego tak barzo pragnęła dusza twoia / aby cię vstami swemi pocałował y mile obłapił: iuż onym pocałowaniem za oblubienicę cię sobie poslubi: y vkazawszy rany w boku/ręku/ y nogach/ y co dla ciebie przez lat trzydziesci y trzy vczynił y vcierpiał: toć wszytko przypomni. A ty zeczcią się kłaniaiąc / mieysca ran onych pocáłuieſz/ dźiwuiąc się Pana twego dobroći y miłosierdźiu ku sobie/y do ieg̃ się zámiłowáma przedźiwnie zapaliſz.

Ioan 14.

Potym wziąwszy cię zá rękę iako oblubienicę swoię/ doprowadzi cię do maiestatu Oyca wiecznego / abys bostwo widział / y ono ośiągnął. Iako Moyżeſz na gorę wszedszy/ mgłą pokryty był / ták ty wszedszy w wesele Pána twego/wszytek od Boga iakoby pożarty / Boskim się człowiekiem stanieſz. Tam Bog Ociec wieczney chwały korone ná cię włoży / mowiąc: *Wesel się sługo dobry y wierny, nád wielem cię postánowię, wnidź w wesele Páná twego* Wnidź/ prawi / w wesele Pana twego. bo tak wielkie iest / iż wszytkiego nie ogarnieſz. a iako gębka wrzucona w wodę/napełni się woda / ale wszytkiey w się nie zábierze: tak ty napełniſz się weselem / y Bogiem: ale szerokosći tego wesela/ciasna dusza twoiá nieogarnie.

Exod 14

Matt 25

Prawdziwie / prawdziwie ná ten czas szczesliwa będzie dusza twoia/y widząc vrádnie się weselem niewymownym y vwielbionym. A Pan Bog naznaczyc mieysce miedzy świętemi / wedle godnosći pracey y cnoty twoiey/wedle onych słow Mędrca: *Wſelkie miłosierdzie vczyni káżdemu mieysce, wedle zaſługi vczynkow iego, y wedle rozumu pielgrzymſtwa iego.* Na to mieysce gdy będzieſz wprowadzony / zádziwnieſz się/ iakoc schowano / y iako do skarbu zebrano to cos przez cały żywot swoy czynił. nic nie opuszczono / y kuſz wody zimney vbogim dany. y zdumiewac się będzieſz / iakoc się y maluczkie rzeczy tąka zapłatą nagradzaią.

1 Petr. 1

Eccle 16

To co się iuż powiedziało/ták się sstánie: ale nie tym obyczaiem/ iako się rzekło: ale takim takiego ludźie wypowiedźiec nie mogą. Prędko w wielkiey iásności/ w niewymownym weselu/ nad przyrodzony sposob szczescie to przyidźie. Co tylo sami rozumieią/ktorzy tego ná sobie z daru Bożego doznaią.

## ROZDZIAŁ XXIII

### *O zapłácie przybytey.*

*To iest o weselu, ktore się daie Swiętym nad widzenie Boga: to iest, oſiągnienie zupełne tego co się iedno pożądac może*

1. *Bogáctwá nad wſzyſtkie świeckie lepſze*
2. *Także czći 3 Mocy 4 y 5 Potrawy y roſkoſzy cieleſne z żadną nieczyſtością y gorzkością nie zmieſzane. 6 Vmieiętność doſkonáłą 7 Przyiacielſkie wdzięczne towarzyſtwo 8 A w tym wſzytkim beſpieczność wieczności.*

Moie wesele iest w żywocie wiecznym: iedno zowią Eſſentiale,



ktore iest

ktore ieſt fundamentem wßytkiego: a to ieſt w widzeniu iaſnym ſamego Pana Boga. Drugie przybyte/ktore ſie na dobrach inych duße y ciała pokazuie. obiema weselu ono opiſane Boecyuſa ſłuży: iż ieſt ſtan z zebrama dobr wßytkich doſkonały.

Poczynaymy od tego przybytego. będzieß tam wßytkiemi dobry opływał/ co iedno zamysliß/ wßytko maß: ile/ y czego chciec będzieß/ wßytko wezmieß. Onego ßcześcia okwitośc nie może byc wypiſana. y iako rzekł s. Auguſtyn: Łacniey powiedziec co nie ieſt/ niżli co ieſt w niebie. Nie maß tam vbostwa/ nie máß nievmieiętności/ nie maß niemocy/ ani żadney nędze/ ani złego nic nie maß. Nowßem nie rákie dobra/ iako te naße ná tym świecie/ nie takie bogactwa/ nie takie doſtoynosci y czci/ nie taka náuka y wymowa/ y te wßytkie dobrá/ ktorym ſie tu dziwuiemy/ y za nalepße mamy. Będąc wßytki: ale lepße y wſpanialße. Co ſie tym podobieńſtwem obiasnic może. Wieśniak iaki w chałupie ſwey y ze ſprzętem ſwoim żyie/ y na onym co ma przeſtaie/ ſtoł/ komora/ łożko/ vbior/ &c. wßytko mu dobrze. Lecz syn krolewſki przyuczony do pałacow/ y krolewſkiego doſtatku y ſprzętu/ do oney chałupy wßedßy/ nic nie naydzie godnego dworowi oyca ſwego. Tu widzi ściany glinıane/ pokrycie ſłomiane/ miaſto kobiercy paieczyne/ posciel z woru ſłomianego/ łoże/ ziemia/ ſtoł z deſki grubey/ ława/ pień drzewiany/ ſukna zdarta/ boty/ kurpie/ talerze y łyżki/ miſy drzewiane/ wßytko grube y wieśniáckie. W czym acz ſie on oracz kocha: ale krolewicowi ſie nie podoba. Bo v niego pałac z pięknych kamieni/ pokrycie ołowiane/ piękny ſtrop/ ſprzęt wßytek ze złotá y śrebra. Tak ieſt na niebieſkim dworze. tam bogactwá świata tego w złocie/ srebrze/ y drogich kamieniach/ co ieſt ziemia czerwona y biała/ y rozmaite na kamieniach fárby: zá nic nie ſtoią.

Náße bogactwa przychodzą nam z frąſowánıem y ſtaraniem/ iakoby ich nabywac a nie vtracać. A w niebie bez pracey hoymeyße dana. Wßytkie dobra ſwe poruczyć P. Bog/ mowi Chryſtus. Co iedno Bog ma/ to twoie. A iako niegdy Joſeph porownał ſie z Faraonem/ okrom w ſtolicy y z wierzchnosci krolewſkiey: tak tobie P. Bog wßytko ſwe poruczy y daruie/ okrom tego w czym vczeſtnictwo byc nie może: iż on ſam ieſt Bog błogoſławiony ná wieki.

Doſtoynosci y czci świata tego/ nic nie dają iedno powierzchne vczczenie/ y to drugdy zmyślone abo przymußone/ a zazdrości y złorzeczeństwa pełne. A w niebie iaka cześć? *Kto zwyćięży* mowi/ *dam mu ſiedzieć zemną ná máieſtacie moim* Wielka cześć z krolem/ w iednym z nim maieſtacie śiedziec. Aman oſtry na wyciągánie czci ſwoiey/ zá wielkie vczczenie ſobie poczytał/ na krolewſkim komu śiedzieć: a iako nie wierßa czesc/ siedzieć na iedney ſtolicy z Chryſtuſem Bogiem Panem wßech krolow? Piękne Paweł ſwiety powiedział: *Trochá niżeyßey krotkiey y lekkiey doległośći náßey, ſpráwuie w nas wieczney chwały w niebie poważnośc* Tak wielka ieſt czci y chwały oney wyſokosc/ iż to co ſie tu na świecie cierpiec może/ zá rzecz mała y krotka poczytano byc ma.

Moc nawietßa ná tym świecie/ ieſt wielka ſłabosc. Krolowie y książęta/ ktorzy nad inne mocnieyße byc ſie zdáią: bez hordy ſług/ w ktorych wßytka moc ich zawiſła/ ledwie z domu wyniść śmieią. a żebracy czynią to bez boiáźni. A w niebie świeci/ bez liczby ſług/ bez żołnierzow/ ſami mocą ſwoią/ woyſká zetrzec y zgubic mogą. Jako za Sennacheryba Anyoł ieden/ przez iedne noc ſto osmdziesiąt y pięć tyśiecy ludzi pobił. Bo miecze z obu ſtron oſtre w reku ich/ na pomſtę narodow/ y na ogromienie ludu. Co im w Obiawieniu Chryſtus obiecał: *Kto zwyćięży y wypełni áż do końcá dziełá moie: dam mu moc ná narody Rządzić ie będzie laſką żelazną, y rozbie ie iáko gárniec lákom y ia wziął od Oyca mego* To ieſt: Moc ktorą mie Ociec niebieſki ozdobił: ſpolną zemną świeci moi miec będą.

Potrawy náße w tym żywocie/ mieſo z beſtyey/ abo z iarzyn y ziół: napoy z wody abo z iagod. A gdy iemy y puiemy/ czeſtokroc zdrowie obrażamy/ y ſerce do ziemie pomżamy/ y pracey około iedla doſyc/ a codzien iesć muſi. O iako przechodzą/ y lepße ſą potrawy niebieſkie! Mowił Raphael Anyoł: *Ia zážywam pokármu niewidomego y napoiu, ktorego ludzie widzieć nie moga* Ten ſam pokarm nápełnia wßytkie chęci. Napiem ſie w doſtatku domu Bożego/ y naſyciem ſie gdy ſie nam vkaże chwała iego. Nie

pracowac

Okwitość dobr niebieſkich.

Podobieńſtwo nawietßego ſmaku y ſłynie krolewſkim.

Bogactwa niebieſkie

Matt 24

Dośtoynośći.

Apoc. 3

Eſter 6

Przemożność.

Iſa. 37

Pſal.

Apoc 2

Potrawy

Tob. 12

Pſal. 16.

pracowac na te potrawy. bo Syn Boży każe nam zasiesc v stołu swego/y chodzac służyć nam będzie.

Luc 8.

Roskoßy. Roskoßy żywota tego máią swoie gorzkosci/ iż ie słußnie Zbáwiciel Chrystus do ćiernia kolącego przyrownał. Często roskoß iest plugawa y medosko-nała. bo kto z dotykania ma roskoß/zas z słuchánia y patrzenia ma brzydkość. W niebie ciało ze wßytkiemi swemi cześciami y członkámi wielkich roskoßy zażyie: ale czystych y swietych y boskich. Ciáłá v wielbione Będą ciała naße onemi czterma darami okraßone: iż naprzod cierpiec nic nie będą mogły/będą zdrowe/bez obrazy/ bez vpalenia/ bez zimná / y bez żadney ßkody. Potym będą iasne iako słonce/ y ona iasnosc odzieniem sie sstanie. Potrzećie/bedzie chyze y przedkie/tak iako dußa zachce / bez spracowania. Poczwarte/ będzie duchowne/y rozumowi we wßytkim podgległe y posłußne.

Smysły roskoß mieć będą. Smysły zas naße będą mieć niewymowne roskoßy. Oczy ktore sie wiele gorzkości nabrały/a na vbogich potrzeby łaskawie patrzały: vwesela sie ná Chrystusá patrząc/y na przeswietą matkę iego/y na ciała swietych wßelką śliczność przechodzące. Vkochaią sie z pięknosci mieysca. ktora iaka iest w niebieskim pałacu/ z naliżßey y ostatniey strony y części iego / ktorą widzim / poznac możem. Bo ta slicznością gwiazd y planetow przybrana/swiátłością słońca y miesiąca okraßona/ nie tylo ten swiat niski oswieca/ále rzeczom wßem żywot y iestestwo daie y zachowuie. A coż tam wewnątrz w tym pałacu! O iaka tam ozdobnosc! gdyż tá część na ktorą y bestye pátrzą / tak wiele maiasności: á coż wnętrzna ona ktorey tu nie widzim!

Vßy. Vßy też náße/ktore sie ná wołánia vbogich otwarzały / y chwały Bozey / y kazaniá/y vpominania z pożytkiem słuchały / y łaiániem sie napełniały: tam przedwieczney rozmowy Chrystusowey zażyią/y słowy przeswietey Bogarodzice/y inych świętych/ y gadaniem ich / y spiewaniem Anyelskim / y chwałą pienia bez koncá/vcieszą sie.

A inym smysłom nie zeydzie ná roskoßy. y ci sie iey wiecey nabiorą/ ktorzy wiecey ná ciele przykrości vcierpieli. Blizny z ran dla Chrystusa podietych/ miec będą dziwną iasnosc. ciałá chudoscią/ posty/ włosiennicami/ y innemi pokutami zwątlone / iako słońce obiasnią sie. A wßytkie prace y niewczásy dla sprawiedliwości/y dla odpuszczenia grzechow przyięte y wytrwáne/ na wielki sie pokoy y vcieszenie przemienią.

Nauka y wiadomosc tego wieku/ acz z wielką pracą nabywa sie : a iednak zwac sie raczey nieumieietnością może/ a nizli nauką. Prawdziwie rzekł on swego wieku wielce vczony Sokrates: To vmiem/ práwi/ iż nic nie vmiem. A gdy tak mała iest ta nauka: przedsie ludzie nadyma/y gorną mysl czyni. A co wiemy o naturach y biegach każdey gwiazdy? Nic. A co vmiemy o vciekaniu y przebieganiu y słonosci morskiey? Nic. A o ciałach ludzkich co? Lekárska nauka/ pełna wątpliwości. Prawnicy tak wiele pißąc/ w rzeczach poważnych często sie nie zgadzaią. Okrom tego co z wiary wiemy/ sama Theologia wiele ma zakrytych trudnosci. y dziś prawie w każdey náuce/to co przez długi czas y z wielką zgodą podano/gdy nowe trudnosci powstáią: do wątpienia przychodzi. A Swięci w niebie czego nie wiedzą? Patrzyć będą na biegi y okrągi niebieskie / nie będą im zakryte przyrodzenia ziół/y zwierząt / y innych ciał własności: tak iako czarci przedkością rozumow do wßytkiego przenikac będą.

Towárzystwo Ochłoda y słodkość ktorą tu maią z towarzystwa przyiaciół/często sie z gorzkością mießa: z obyczaiow niestwornych / ábo z słow lekce y nieopatrznie wymowionych / abo z zazdrosci gdy ie nad nas przekładaią/przyiazn sie targa. A w niebie to iedno miedzy innemi przednie wesele będzie: to iest/towárzystwo mile y obecnosc Swietych. z ktorych chwały y dobr tak sie kochać będziem/ iako z własnych naßych. Jako każdy v ciałá członek/ieden sie z drugiego weseli. Gdy głowę ozdobią / ręka sie zda piękna/ takze y o innych. A iako matka wesoła gdy iey syn ná wielkie vrzędy wstępuie: bo ona czesc y na nię sie też wlewa. Przetoż zazdrosci tam nie pytay/ani czci pragnienia. Nikt sie o więtßą iednego chwałę nie frasuie/ani iey zayrzy. Bo każdy tyle iey ma/ile zawziąc y pragnąc iey może. A iako brát wzrostu małego/wziąwßy od oyca złotą sukmaną miarę swoię: nie zayrzy bratu wyzßemu takieyże sukniey / choc droższey / y

Zázdrośći nie máß

nie przyiąłby

nie przyiąłby iey by mu ią dawano / bo mu ſie nie zeydzie. A iako reka pierśćieniem ozdobiona / nie pragnie wiencá y okrasy na glowie / choc ieſt drozßa. A iako matka nie zayrzy ſynowi / gdy ma biſkupſtwo / ćho kapłanſtwo bogate / bo oney ſie to nie przyda: tak Swieci káżdy na ſtanie ſwym przeſtaiąc / z drugiego ſie podwyzßenia nie zaſmuca / ale ſie ráczey wrecey vweſela.

A nie tylo dobra te swiatá tego / pomießane ze złym ſą: ale ſą y krotkie y nie pewne / y ßczescie z nich żarty czyni / a wßytkie śmierćią opuśćic ſie muſßą. A dobra niebieſkie konca nie maią. *Zánżdy z Pánem będziem*, mowi Apoſtoł. A iż w káżdey weſoley zabáwie / czas ſie zda krotki / y mua rychley niżli chcemy: przeto ż w onym ßczeſciu niebieſkim káżdy czás krotki ſie nam ſtánie. Ꝓo iako Prozok mowi: *Tyſiąc lat v ćiebie iáko dzień wczoráyßy ktory minął* Przeto ż w tey tám wiecznosci nie máß odmiany: nie idzie iedno po drugim / nie maß zamiány: ale ſtateczne / mocne / zupełne y doſkonále / przez wßytke wieczność weſele / żadną teſknością długosci nie pomießáne. Bo iako w innych rzeczách P. Bog wßechmocność / dobroć / ſprawiedliwość ludźiom pokazał: tak w ßcześciu niebieſkim / iawnie pokaże / iakiemi dobry / vczcic y nadac mile ſwoie może / otwarzaiąc im ſkarby chwały ſwoiey. Złego mc nie będźie / a wßytko dobre będzie. Pomyślże pilno / iż czego pragnąc mozeß: to mieć tam będzieß / lepiey y doſkonaley niżli myśliß.

Tert 4 Pſal 89

## ROZDZIAŁ XXIIII

### *O zapłácie przedniey, ktora ieſt w ſamym zażywániu Páná Bogá*

1. *Bo przez nię duſa nieiako vboſtwiona zoſtawa iako ogniſty wągiel*
2. *Y ná ćiało chwałá wynika*
3. *Cały człowiek niewymowną roſkoſą ſię oblewa*
4. *Wielką mądrością y wiadomością rozum ſię oświeca.*
5. *Wola ſię zápala niewymowną miłością*
6. *Y własności Boſkie nieiako ſię świętym vdzieláią*

NAd te tak wielkie y dziwne dobra / ſam Pan Bog chce ſie nam dac w niebie / y ſwoie nature z námi złączyc / abyſmy nan patrzyli y iego mieli / y patrzeniem nan / osiegali go. Tá rzecz ták wyſoka / iż ſie wymowic y myślą poiąc nie może: wedle tępości rozumow naßych / tak ią vważaymy. Pan Bog z natury ſwey ieſt nieſkładany z czesci żadnych / neogarnioney doſkonalosci. y ludzki / y Anyelſki rozum nie dośięga go / y widziec nie może. Bo rozum ſtworzony nie podnieſie ſie do tak doſkonałey rzeczy / y nie maß podobienſtwá żadnego / ktoreby Boſką nature do rozumiema podało: gdyż podobienſtwo káżde / zamierzoną ma doſkonałość / a Bog ieſt niezmierny bez końcá.

P. Bog tedy chcąc ſie ludźiom świetym z dobroci ſwey ziawic: oczy duße ludzkiey mdłe y ciaſne vmacnia / y świátłością oswieca / iż nad ſwoie nature ſtaią ſie ſpoſobne na obiećie widzenia Boga. Ꝛzatym P. Bog nie przez fantazye (iako bywa ná wiadomości rzeczy innych / iż ich tylo podobienſtwa w ſmyſłách y w rozumie mamy / a ſamych nie mamy) ale ſam przez ſie w rozum naß wchodźi / y tym nad przyrodzenie złączeniem / widźiec ſie ſamá w ſobie / y przez ſie / nátura Boſka daie. a nie tylo widziec ſie dáie: ale przez rozum do duße wchodząc / duße ſame y wßytkie iey ſiły / y ciało wßytko człowieka swietego Boſtwem napełnia. Skąd to idzie: Nápzod / iż dußá swieta / Boga pełna / choc natury ſwey nie traći / a przećie Boſkiey natury vczeſtnikiem ieſt / y w niey wiecey Boga widźi / niżli one własną nature. To ſie podobienſtwem ogniſtego wągla / y dymem ktory gore w płomieniu / oznácza

*Widzenie Páná Bogá iako ſię dáie.*

Powtore / to z tegó idzie: iż oná chwała z duße na ciało wychodźi / y ſamo ią ciało czuie. Jako przez ſame duße ciało ludzkie pieknosc bierze: tak nie dziw iż za tą obecnością Boſtwá / ciała świetych *obiáśnią ſię iáko ſłońce w kroleſtwie Oycá mego*, mowi Pan: tak iako ſie w Chryſtuſie ną Przemienieniu obiaſnilo. A iako z tey piękności y rußania widzim / iż ciało żyie / y życie iego oczyma ſie da widziec: tak też / iáko dobrze rzekł s. Auguſtyn / dla znaczney barzo chwały / ktorą świeci maią / na Bogá nieiako oczyma ludzkiemi patrzą: to ieſt / tak iako widzim żywot y duße żyiącego.

2. *Z duße chwała ná ciało*

Matt. 13

Potrzecie z tegoż idźie: iż z tego złączenia przedziwnego / wielkiey świeći roſkoßy zażywáią. Bo roſkoß trzemi ſie rzeczami wzbudza: rzeczą ktorą kochánie w ſobie nieſie / á rym kto ono kochánie obiąć może / á złączeniem oboyga: y rym roſkoß więtßa ſie ſtáie / gdy te trzy

3.

rzeczy doskonalsze beda. Bo im potráwa smacznieysza/a im smak zdrowszy/ y nablizszy bedzie iezyka on pokarm: tym wdzięczniey szy smak iest. Pan Bog tedy/ w ktorym wszytkie sa slodkosci/ iest barzo w sobie roskosny: a dusza ludzka sposobna tez iest z siebie do brama ich/ tak iáko natura duchowna y subtelna/ zá krotey obecnośćią y moca/ ciało sie tez niektoremi przypadkami wzrusza. a Boską iasnosciá/ gdy sie dusza oświeca/czym sie iesscze sposobnieysza do brama Boga. iako ten co barzo prágnie/ sposobny iest do napoiu. A złączenie zás dusze z Bogiem/ nie iest powierzchne przez fántazye y podobienstwa/ iakie iest w smysle bydlecym / y w rozumie ludzkim/gdy co rozumieiąc w sie nabiera. Nie iest tez to złączenie samym dotykaniem / iako gdy czego kosztuiem / y dotykamy sie: ale iest to wewnetrzne/ gdy P. Bog natura y bostwem swoim w dusze wchodzi / y wszytkie przenika. Jako gebke przebija woda/ y dym przebija ogien. Musi tedy byc ta roskosz wielce vcieszna y wielka/ ktora sie z złączenia Paná Boga z dusza bierze.

4. *Wszytko w Bogu święci widza*

Poczwarte/ stąd tez y to idzie: iż swieći wielka mądrosc maią / y wielka rzeczy wiadomośc. A czego nie widzi ten/ ktory w sobie ma tego co wszytko widzi: Przetoż Swieci/ ktorzy na ieszestwo Bożé iasnie patrzą: obaczą niezmierna Boską nature / maiestat / pieknosc/ dobroc / moc / y insze własnosci. ktore iż są prawie doskonale: nie maß w nich nic rozdzielnego/ ale iedna bez składania żadnego natura. Mądrość Boska iest moc Boska / sprawiedliwosc Boska iest miłosierdzie Boskie/ic. *Troyce s. widzenie.* Vyzrzą w tym ieszestwie Bożym trzy persony rzeczą sama rozdzielone / a iednak iedne poiedynkowa nature. Vyzrzą iako sie Syn od wieku y záwzdy rodzi / y iest doskonały zawżdy. y iako Duch s. od Oyca y Syna nie rodzi sie/ ale pochodzi obyczaiem miłości: nie od dwu ale od iednego początku. Obaczą co P. Bog przez wszytke wiecznosc czynił/ iaką mocą y sposobem swiat z niczego stworzył / y iáko wszytkie stworzone rzeczy y niewidome w nim są/ ale zacnieysze y lepsze niżli są same w sobie. To iest/ ideas abo wyrażenia y podobienstwa wszytkiego stworzenia / ktore było w Bogu nim od Boga stworzone są / nie w materyey/ ale bez niey/ nie martwe/ ale żywe. *Bo co się w nim stało, był żywot* Vyzrzą do tego Pana Boga/ a on wszytko czyni a nie rusza sie: wszytko spráwuie/ a sam sie nie miem: wszytkiego dochowywa/ a sam sie nie spracuie.

*Iáko w Bogu są wszytkie rzeczy stworzone*

Vyzrzą y dziwne dzieło wcielenia Syna Bożego / ktorym wtora w Troycy persona/ w tez persone wzięła nature ludzką: tak iż ta persona/ktora pierwey była nadoskonalszym Bogiem/ stała sie bez swey odmiany nadoskonalszym człowiekiem. To wszytko w Bogu swieci iasnie oglądaią: ale nie obeymą / dla wielkosci rzeczy / abo raczey dla samey niezmiernosci. y vwesela sie z tego iż obiąc nie mogą / acz do widzenia takiego maiestatu przypuszczeni są / ktorego żadne stworzenie mysla nie ogarnie. *Widzenie Syna Bożego*

Oglądáią w Panu Bogu y wszytkie dzieie ktore były / iako świat stworzony iest/ nie iako odległe / ále iako obecne / y zdziwią sie nad mądroscią y opatrznoscią miłosci Boskiey: y poznaią iako sie z nimi mile na tym swiecie obszedł/ y rozmáitemi przygodami ie prowadził/ y od wieku przeyzrzane mądrze y miłosciwie ie do zbawienia y konca przywiodł/ y iako złe y dobre/ktorego na tym żywocie doznali / w dobre ich y pożyteczne obrocił. *Historye wszytkiego świata.*

5. Z tego wszytkiego wzbudzi sie w świętych gorące barzo zamiłowanie ku Panu Bogu/ dla niezmierney dobroci y pieknosci iego / y dla miłości y dobrodzieystw ktore nam dał / y wszytkiemu narodowi ludzkiemu. Te dwie rzeczy iednaią miłość / dobroc / y dobrodzieystwa. A iż wedle pisma/ *miłuie Pan Bog tych ktorzy go miłuią* abo raczey to sam dáie / aby go ludzie doskonale miłowali: on też ku nam okwita sie miłością wylete / iż nie tylo poznamy y mowic będziem / iż nas miłuie Pan Bog ( co y tu mowic musiem ) ále iż prawdziwie iego sie niezmierney miłosci ku sobie dotykamy/ y oney kosztuiemy/ y na sobie ią czuiemy. Prou. 8

6. Pożoste: stáie sie zá tym z Pánem Bogiem swietych społeme/ iż im też Pan Bog swoiey własności vżycza/ mocy / miłości ku ludziom / cierpliwości/ pożalenia / miłosierdzia/ ic. iż są nieáko / iakoby Bogowie. Nie ták iako było/ iż wiedzą złe y dobre: ale iż wszytko dobre znaią/ będąc w każdey cnocie/ dobroci/ y

broci/y w chwale doſkonali/a złego nic nie maiąc. Bedzie Pan Bog przez to złączenie z Swietymi wßytko we wßyrkich/ y widziany we wßyſtkich bedzie/ y wßyſcy w nim iáko ogien ieſt w weglu/y wągiel w ognu gorzaiącym.

Ztąd tu wiemy iako Swieci maią być od żywych vczczeni / dla Boga ktorego pełni ſą/ iako wielka doſtoynośc ich ieſt/iaki maieſtat y moc/iż ſą/iakoby bogámi byli/ á nie ludźmi. Nie vmarli/y ślepi/y głußy/ y niemi/ y ſłabi. Ale ráczey żywi / y widzą w Bogu potrzeby naße/ſłyßą modlitwy naße/ y proßą zá námi/y wedle chwały y mocy ſobie od Boga nadaney/ludźiom pomagaią/ y czartom y potępionym ſtraßliwemi ſą/ktorzy tego w Swietych maieſtatu/ iaſnosci y mocy znieść nie mogą.

## ROZDZIAL XXV.

*Jáko poznáć ieſliſmy ná drodze do niebá.*

1 *Tám gdzie ieſt ſtateczna iaſność ſumnienia*
2. *Gdzie złe ſkłonności pierwey nie vnoßone krotnieią.*
3 *Gdzie ßczęścia świeckiego wzgardá ieſt*
4 *Gdzie pragnienie ieſt niebieſkiego żywotá.*
5 *Gdzie ieſt cierpliwośc pod krzyżem dla Chryſtuſá*

O Te ychwale niebieſkey prozno myślim/y prozno o niey wiele wiemy: ieſli innym á nie ſobie wiemy. to ieſt/ieſli nie idziem tą drogą / ktora do oney chwały prowadzi.

Eccl 9 A chocże *człowiek niewie ieſli miłości czy li pogárdzenia godzien ieſt:* iednak Piotr s. vpomina/ *ábyſmy powołánie y wybranie náſſe ſobie vpewniali.* y ś. Paweł twierdzi: 2. Petr 1 iż Duch s. daie *świádectwo duchowi náſſemu, żeſmy ſa synmi Bożymi.* ſą niektore znaki ktoremi ſie przywodzic możem do nadźieie y vfnosci / żeſmy ſą na proſtey do Rom 8 żywota wiecznego drodze. Pierwßy znak ieſt/ iaſnosc ſumnienia y pokoy wnętrzny: wedle ſłow onych s. Jana: *Ieſli ſerce náſſe nie przygánia nam. vfność mamy do Bogá.* Lecz iż s. Apoſtoł rzekł: *Nic ná ſię nieviem, ále vſpráwiedliwiony tym nie ieſtem* · nie we wßytkim y nie w ſamym wnętrznym pokoiu przeſtáwac mamy. Bo Dawid w cießkich grzechach / w cudzołoſtwie y mężoboyſtwie dziewiec/ y w hardości ßkodliwey gdy liczyc lud ſwoy kazał/trzy miesiące/ przemießkał/ żadnego klocia od ſumnienia nie czuiąc. Pokoy ten na ſumnieniu o ktorym mowim/ ſtąd pochodzic ma: gdy człowiek pilnie y co dźien na ſwe ſprawy pátrząc / nic przeciwnego zakonowi Bożemu w ſobie nie nayduie. y mocne ma przedſięwzięcie / nic ſie nie dopußczac/ coby ſie Panu Bogu nie podobało. á przedſie czeſta ſpowiedzią mnieyße grzechy obmywa / y vgeßczaiąc do vżywania ciała Pańſkiego/ przeciw grzechom ſie vzbraia. y gdy w tym czuie czyſtosc ſwego ſumnienia/może krzepką nadzieie miec / iż mu w niebie mieyſce zgotowane ieſt.

*Wtory znák vkrocenie złych ſkłonności*

Wtory znak ieſt / gdy znácznie poſtępuiem w vkrocemu y zwycięſtwie naßych złych y popędliwych ſkłonności / y rownaiąc dzien dźiſieyßy z przeßłym/ doznawamy odmiany. A chocże popędliwosci one nie vgáſną: iednak ie ściſkamy/ y rządzic ſie im y wodzic nie daiem: ale ie my ráczey w rząd wprawuiem / y topim: na wzor onego powietrzem zarażonego / ktorego Chryſtus zleczył / ktory niesiony ná poscieli / ſam zas pościel ſwoie nośił. Starayże ſie/ abyś od wyſtępkow y złych ſkłonności wolny był. (Bo ſą mieczyſtości / ktore wymiatac potrzeba / abys Chryſtuſa obecnego w ſercu miał) a miaſto nich zdobyway ſie ná miłosc/na łaſkawosc/ na cierpliwosc / y dobroć. ktore cnoty iż ſą owocami Ducha s. vkázuią mießkanie w nas Ducha Bożego. iako po owocu drzewo żywe poznac.

*Trzeći znák wzgárdá świátá.*

Trzeci ieſt / gdy dobry temi swieckimi pogardza/ y mało ie ſobie waży: iako bogactwa/vrzędy/czci/ y proznosci/ ktore ſobie ludźie swieccy za drogie maią: a kocha ſie w tym/w czym ſie Chryſtus kochał / y co nam zalecił. To ieſt/ miedbaß iż dla Bogá toba gardzą / czyſtosci ſłużyß / twardy żywot wiedzieß/ pod wolą y rozſądek drugiego ſie dáieß. Tak s. Páwel wßytko co swiat ma/ za gnoy poczytał / á z vćiſkow ſwoich chlubił ſie y weſelił / y mowił: *Swiát mi ieſt vkrzyżowány.* Jako gdy ßubienice muiamy / od niey y od trupa ktory na niey wisi / oczy odwracamy / y nozdrze dla ſmrodu / niechcąc ſie zarazic / zatykaiąc/prędko vchodzim. Tak też y świátem brzydzic ſie potrzeba / y lepiey od niego myśli y ſerce odwrácac / niżli iego pociech zażywác / abyſmy ßkody nie odnieśli.

*Czwarty, teſknośc do Chryſtuſa*

Czwarty ieſt znak: Prágnienie żywotá niebieſkiego: *Gdy z Apoſtołem prágnieß rozwiązánym być, á z Chryſtuſem zoſtáwáć.*

Nie tak iako owi / ktorzy z małego serca y z niecierpliwosci / od nędze ktorą znosic na swiecie muszą / vciekaią: ale do obecności Chrystusowey teskniąc. Ten tedy miech sie nádzieią pewną dostąpienia wiecznego szczescia cieszy / ktory często o przyszłym żywocie z chęcią y roskoszą mysl swoie zabawia / do niego wzdycha / tam dobra swoie przesyła / tam wszytkie swoie pociechy odwłoczy. Jako winogradcy czynią / iágod niedostałych nie obrywaią: aby na zbieraniu ostatnim wiecey ich mieli / czekaiąc Jesieni cierpliwie / a wiedząc iż od niedostałych iagod zeby drętwieią / a z dostałych słodkie wino wyciskaią. Ty tedy ktorego sie serce chciwością roskoszy lechce: nie nie wątp iż roskoszy miec będzieß: gdy sie iagody dostoią / ktore na tym swiecie szkodę czynią. Czekayże Jesieni / a do przyszłego żywota mysl swoie obracay. Tamci nie zeydzie na wszelakiey czci / piękności / słodkości / bogactwie y roskoszy.

*Piąty znák krzyżá Chrystusow*

Piąty iest znak / żesmy są na drodze prostey do żywota wiecznego: gdy vciski y nędze w tym żywocie dla sprawiedliwości kto cierpi: to iest / gdy krzyż Chrystusow nosi. Droga do nieba od innych drog krzyżem sie dzieli / na ktorych nie Chrystusowa / ale łotrow / y złodzieiow / y innych niezbożnych ludzi iest zgubienica. Jesli tedy dobrze żyiąc / a nic iedno Pana Boga nie szukaiąc / nędze y krzyż cierpisz: masz mocną nadzieie miec o zapłacie. Vważenia wielkiego godne są słowa Raphaela Anyoła / ktoremi Tobiasza człowieka choć prześwietego cieszy / tak mowiąc: *Jżeś byt Bogu miły, potrzebá było, aby cie pokusa doswiadczała.* Jakoby mowił: Ci ktorzy w bogactwach y wczasach cielesnych pływaią / y powodzeniem sie szczęścia nieustawnego chłodzą / y żadnym męczeństwem vcisnieni nie są: bac sie maią / aby ich dobre vczynki takim sie iey powodzeniem tu na swiecie nie płaciły. Lecz ktorego na tym swiecie nędze vciskaią / ten miech dobrey myśli będzie: bo mu sie zapłata hoyna w niebie dochowywa. Tob 11

## Przydátek y Summáriusz o tychże czterech końcách ostátnich żywotá ludzkiego.

### *O Smierci Rozmyslanie.*

*Pośiedz troche, a pomyśl ná to bráćie miły y siostro*

1. NAprzod: Jż vmrzeć masz / á kiedy / y iaką śmiercią niewieß Wszytko co masz / chcąc / niechcąc porzucic musiß. A im wiecey co na swiecie miłuesz: tym wiecey vtrapienia y gorzkości vczuesz / gdyc to wydzierac brzydka smierc poczne.

2. Przy skonaniu dwoiakie cie napáści nie miną. Na duße przyidzie czart z pokusami: a na ciało nastąpi smierć z bolesciámi. Czart wiarę y nadzieie twoie psowac / a smierc bolesciami do niecierpliwosci y bluźnienia przywodzic cie będzie. A w onym cichym rozerwánu y vciśnieniu / ledwie poczuesz ieślis żywy abo martw.

3. Do tego / sumnienie twoie grzechámi / ktoreś popełnił / y tym coś do dobrych vczynkow / ktores czynic mogł / omießkał / wielce cie y srodze vmęczy y strapi.

4. Gdy dusza wymidzie / do czego ono ciało / ktoreś tak pieścił y piękrzył / y dla ktorego s cießko Pana Boga obrażał / przychodzi: pomysl sobie / iż do brzydkości / do smrodu / do wyrzucenia / y zákopania / robakom do rostoczenia / y zgnilosci podległe będzie.

5. A dusza co z sobą weźmie? Nic / iedno roboty swe y złe y dobre. O iako sie przestraßy / niewiedząc iaki na sie wyrok v trybunału Chrystusowe° odmesie!

Dopiero pozna / w iakiey cenie miało byc nabożenstwo / y vczęßczanie do przeswietych Sakramentow / y czynienia vczynkow dobrych / ktore same za towarzysze wierne dusza miec będzie / y iemi sie w oney boiaźni sądu Bożego ochłodzi.

### *Vsłuchay pilney náuki.*

P*Ostrzeż sie od troiakiego głupstwa Naprzod, ábyś serca swego nie więził y nie vplątał w tych świeckich dobrách, ktorych rad nie rad, iako chałupki w leśie, odbiezec musiß W iakimby głupstwie zostawał ow, ktory sie na komedyey w złotogłowy y axamity vbierze gdyby sie w onych ßatách iako w swoich zákochał gdyż ie po kilu godzin złożyc y wrocic musi?* 1.

*I drugiego sie głupstwa vchraniay abyś nawrocenia y pokuty swey, y wychodzenia z grzechow do czasu y godziny śmierci nie odwłaczał Bo na on czas, abo prędka śmierc zástąpi, ábo boleści cielesne myślic o tym nie dopuszcza Głupi barzo żołnierz, ktory w ten czás konia siodła, gdy nieprzyiaciel we drzwiách To ma-* 2.

dry, ktory wiedząc iż lada w godzinę bez wieści wtargnie na każdy czas gotowość ma, y záraz nie mießka, y to czyni, coby na on czas rad miał.

3. Vchoway cię Boże y trzeciego głupſtwa aby ſię zábáwiać, y czás tracić na tym miał, co w rychle porzućić muśiß a o to nic nie dbał co z tobą ná wieki trwać ma. Iako ten ſproſnie głupi ieſt, ktory ſię na zbieraniu kwiatkow lećie bawi: á żniwo, ktorym cáły rok żyć ma, opuſcza

4. Naucz ſię y tego, iáko to ciało powázać maß, ktore ná ták ſproſny koniec y zgnilość przychodzi, abyś dla niego, y wczaſow iego, duße ſwey nie zábnał

5. Vmiey ſię vwiarowac chytrości ßátanſkiey, ktorąc zámiata trudność y cięßkość do pokuty y dobrych vczynkow: chcąc cię w ich pożytkach y ochłodzie przyßłey oßukać

## Pobudz ſię ſłowy do dobrey rady.

Nie wierz czartu, gdy cię nádzieią długiego zycia od pokuty y dobrych vczynkow y zaczęcia poprawy żywota odwodzi, a do wielkiego cię niebeſpieczeńſtwa y wiecznej zguby prowadzi Dziś oczyściąc poczni ſumnienie ſwoie, a kto wie ieſli cię na łożku śmierć naydzie, y czaſuc do obmyślania potrzeb wiecznych ſtanie? A kto wie, ieſli záraz záchorzawßy rozumu nie ſtrácißs? Kto wie, ieſli do prawdziwey ſkruchy w niemocy tráfißs? Bo przy ſkonaniu, ſkrucha więcey ieſt poniewolna, niż dobrowolna y ledwie, mowią ßi Doktorowie, dufać iey mamy Chceßli być beſpieczniey ßy, zaczynay pokutę pokiś zdrow bo w ten czás ią poczniesß, gdyś ießcze grzeßyć dłużey mogł á gdy iuż grzeßyć nie możeß, grzechy cię opuściły, nie tyś ie opuścił.

Vmiey vchodzić niektorych ßkodliwych błędow pomniąc do iakiego vćiſku przy śmierci przyidzieß, aby cię w nich czart y twoie niedbálſtwo nie vplotło Na przod, abyś ciału ſwemu wodzie dobrze trzymał, á nad ſłußną potrzebę, iego ſię poſługą y ſtráraniem o nim nie zabawiał A ktemu, tak ſię o te świeckie doczeſne nábycia ſtaray iákoby w dobre vczynki duße nie ogłodził Ná to pierwßse oko miey, co ná wieki trwa a po tym ná to, co mija. Do tego poſtrzeż ſię, gdy pieniądze y imienia zbieraß, ábyś ich takim nie zoſtawił, ktorzy ich na żelżywość Bożą, y grzechy, y zgubę duß ſwoich, abo y oyczyzny záżywáć mogą Izali nie lepiey, abyś ſam z tego ſwey dußy poſłużył? Nakoniec nie ſpußczay ſię na drugie, aby po twey śmierci za cię co dobrego czynili, a twoie omießkánie nagradzali Bo często ſię na mich ludzie omylaią: á ty panem tego być przeſtaneß, co śmiercią porzucić muśiß. To zapewne v ſiebie miey, iż co tu złego vcierpiß, y co dobrego záżyieß, krotkość ią západa y przeto pokiś zdrow, ták ſwe rzeczy ſtánow, iakobyć do żalu y wielkiey ßkody nie przychodziło Przetoż krotkości czaſu y życia tego, na doſtawánie dobr wiecznych záżyway

*Modl ſię vpadáiąc ná ziemię do nog Chryſtuſowych*

DAy mi /Panie JEzu Chryſte/Boże odkupicielu moy/czuynosc na tego złodzieia / ktory ściany domu ciałá mego codzien podkopywa/ aby wßytek obalił. Czuię go a niedbam: tu mię zábolí/ owdzie mię zaboli: a iednak ſobie mysle. nic to ießcze: cały dom / a do smierci daleko. Oddal Pánie to głupſtwo odemnie. Bom ſię wiele młodßych mzli ia napatrzył/ktory takież mysli nierozumne y nadziete omylne maiąc / na ſąd twoy porwani ſą. Day mi na one godzinę / obronę Anyołow twoich od ſtraßliwych nieprzyiacioł. day mi cierpliwosc w boleściach smierci/ a dobrą roſprawę z tym prochniſtym ciałem: abych ie z ochotą pomiarał / a do widzenia ſię boſkiey twarzy twey pokwapił. Niech Panie codzien vmieram/a na iutro ſię nie ſpußczam / abych czynił dziś/ czego mi będzie do onego razu potrzeba. Przenadroższa męka twoia y śmierć za mię/niech mi zawżdy w oczach ſtoi/ abych do brama z niey odpuſtow/ przez koſcielne Sakramenty nie omießkał. Niech ſobie zbieram pewne towarzyßę/ktorzy mię po smierci nie opußczą/y na ſądzie twoim zaſtępować będą: To ieſt/dobre miłosierne vczynki. Niech ſobie iednam przyiacioły/ ktorzyby mię oſierociałego w oney niebywałey krainie do ſiebie przygárneli. Amen.

*O Sądzie po śmierći, rozmyślánie*

*Poſiedz trochę, á pomyśl brácie miły y ſioſtro*

I. IŻ ſię na trybunał Chryſtuſow ſtawić maß/ abyś odmoſł za to cos w ciele będąc czynił: abo złe za złe/abo dobre za dobre. a nie vdzieß ſądu tego/ani ſię z twemi vczynkami zataiß. te ſáme z tobą poydą/ponieſieß ie iáko piſána hiſtorya żywota twego/na kśięgach ſumnienia y duße twey. Wnidzieß do kraiu nieznaiomego / w ktorymes nie bywał: gdzie wßytko wieczne y nieodmienne / niewiedząc gdzie cię obroćą/ y na wieczność poſadzą: aż vſłyßyß ſtrażn y wyrok Chryſtuſow o ſobie: y wielce ſię czekaiąc go potrwożyß/y mowić będzieß: Gory pokrycie mię/pagorki padnicie na mię. Jeſli ſprawiedliwy ledwie ſrogości ſądu tego vydzie: a grzeßny iako/ ieſli ſię tu wczas nie opatrzy:

2. Wprowadzą cię do tego ſądu/ſamego y osieroconego / żaden z toba on dla ktorycheś Pana Boga obrażał/nie poydzie. Żaden o cię mowić/y za cię ſię wſtawiać nie będzie smiał ſam ſędzia ktory wßytko wie/vyźrzy złosci twoie/y ſam świadkiem ná cię będzie / y ſamo cię ſumnienie twoie potępi. obżałuie cię Anyoł ſtroż

yol ſtroż twoy/ y czárci wymátacci ná oczy złości beda/ y obwiniac cię/ y wyroku ſprawiedliwego vpominac ſię na cię nie zániechaią. W iakiey trwodze zoſtanieß: gdzie ſię obroćiß: Sędzia twarz na cię gniewliwą pokaże: Swieći o Pana ſwego zelżywosc toba ſię y niewdzięcznością twoią zbrzydza: czarći porwać cię gotowi: piekło gębę na cię rozdziewi/ ſumnienie wymowki nie naydźie/ y niemym cię czyni.

3. Pomysl iako to ćiaſny ſąd bedzie/ y z mysli y z prozneg ſłowa. iako z swieca ßukac beda ſpraw twoich/ kładąc ie na wagę/ y ſame dobre vczynki poydą ná probę/ takimeſmy ie ſercem czynili. To coſmy ſobie za wyſługę v Boga mieli/ podobno poydzie nam na odſługę/ dla taiemnych y inakßych niźli v nas ſądow Bożych. Im wiecey mamy/ tym ciężßa liczbá bedzie z nammieyßego pieniążka. o poddáne nam poruczone y vkrzywdzone/ y te ktoreſmy oßukiwali/ abo ich nie bronili/ ani wſpomagali/ pocic ſię muſiß.

4. Rozmysl y ſtráßliwy á nieodmienny wyrok na ſię/ ieſli trwac w grzechach/ a radzic o ſobie poki maß czas nie będzieß/ nieodwłoczny/ nieodmienny/ nieodproßony. żadnego obietnice do pokuty y poprawy/ żadne wymowki nie zatrzymáią/ żadna ápellácya nie przewlecze. A idzie w nim o rzeczy wielkie y wieczne. Sáme ſłowa ſą nieobietego poſtráchu: Precz przeklęty niewdzięczniku/ uiż nigdy łaſki mey miec nie będzieß/ nigdy uiż v mnie miłosierdzia nie naydzieß. Bądź ná wßytkim przeklęty: tak cię zwac na wieki beda/ y takim zoſtaniesß. Idź w ogien meugáßony/ zoſtań dyablom towarzyßem/ y we wßytkich mękach iego z nim ſpołeczność miey.

*Vſłuchayże pilney náuki*

1. *Zawżdy we dnie y w nocy ná ten ſię ſąd oglądaj, boiąc ſię ná nim przegráć.*

2. *Nie ſpußczay ſię tam na miłoſierdzie, gdzie ſámá ßczera ſprawiedliwość záięzdzie. Tu miłoſierdzie na ziemi dekrety czyni· á tam ſpráwiedliwość. Tu maß trybunał miłoſierdzia, zażywayże go.*

3. *Choć na ſię wielkich grzechow nie czuieß: przećię boy ſię, pomniąc na ſłowa Apoſtolſkie· Nic na ſię, prawi, nie wiem, alem nie przeto vſprawiedliwiony ieſt ona ſamá gorna y iawna ſtolice Chryſtuſowey ſprawiedliwośc pokaże, kto dobrym.*

4. *Wypłacay ſię tym rychley z długow grzechow twoich, im nie máß pewności o żywotá twego potrwániu Widząc iako drugie przed toba porywaią nie odwłocz wykonania tego, czym ſię wypłácic możeß, y grzechow zbywać. To ieſt: Sakramentámi, w ktorych krew Chryſtuſowa gładzi grzechy, y vprzeymą poprawą życia, y poſtámi, iałmużnami, ofiarami, y miłoſierdziem rozmaitym.*

5. *Obieray ſobie iáki beſpieczniejßy ſpoſob dobrego żywotá, ktoryby cię w ſtatku ku dobremu vmocnił, tak iako ſtan twoy mieśie Dobrze w ſtanie małżeńſkim, ale w beżennym lepiey dobrze w świeckim, ale lepiey w zakonnym. Dobry przewoz w łodce, ále lepßy w prumie. a nalepiey y nabeſpieczniey ná moſt. Iako Pan Bog komu do ſerca poda.*

## Pobudź ſię ſłowy dobrey rády.

*Bo ſłoná tym ſądzie o imienie, o ſławę, o zdrowie, nie takáćby niedbałość ßkodę vczyniła Bo na tym świecie, wßytko krotko y drobno, y ſamo ſię wáli. przy nawiętßych tu na ziem bogáctwach y roſkoßach, y doſtoieńſtwach, y czciách zoſtáć ſię nie możem Zdrowia też nie vtrzymamy, niemocy ie zepſuią, y śmierc go dokończywa. Lecz gdy owiecznośc nigdy nieſkończona, abo na złe abo na dobre idzie· o pieklo y niebo, o ßczęśćie w ktorym wßytko ßczęście, o nędzę w ktorey wßytkie nędze· O táką ßkodę czyni zaniedbanie, y pogody a czaſu opuſczenie. O leniwcze, lato mija, zima naſtąpi, głodemći vmrzec, nic wyzebrac, nic wyrobic nie będzieß mogł izali ſię do roboty nie porwieß? Ogień pod toba, dom ſię wali, gora na ćię vpada· izali nie vcieczeß? Do ſądu poſwany, ſam ſię pierwey ſądziß. Wnetże ábo iednáma ßukaß, abo ſię o dobrą obronę ſtáraß, y rzecznika gotuieß A ná ſąd on Chryſtuſowey ſtolice, ták małe bacżenie maß. Dáci teraz Pan Bog łacną drogę do wypłácenia długow, o ktore ná ſądzie Bozym ſtanąć maß Chryſtus Ieſus podaiec pieniądze krwie ſwoiey Boſkiey, y z niemałe wßytkę y łaſkę do poprávy życia czemuß ſię nie wypłacaß poki rękę ściągaią? Niewieß izci iey po śmierci vmkną?*

*Modl ſię vpadaiąc ná ziemię do nog Chryſtuſowych.*

O Miłoſierny y grzeßniki przyimuiący zbawicielu/ Boże moy Jezu Chryſte/ pozwy mię na twoy ſąd dochodzą/ y przykłády tych ktore na ſąd twoy w oczach moich porywaß/ y niemocy geſte/ y siwizna głowy moiey/ y niewiadomy dzien ſmierci moiey/ woła na mię: Podź do ſądu/ ſprawuy ſię/ goruy ſię/ nim zawity rok przyidzie/ na ktorym odwłoki do gotowania uiż nie dadzą. A ia ſię nie czuie/ nie nakładam vchą ná te trąbę twoie: przerażże ty ſam duchem twoim ſerce moie/ aby mię boiazn twoiey ſurowey ſprawiedliwoſci obeßła/ aby na mnie ſkora zadrżała/ pomniąc ná gniew ſtraßliwey ſtolice twey Day mi nie lenywe ſtaranie o wypłace-

mu długow y grzechow / o ktore ſądzic mie maß. Bo teraz mam z czego. Mam otworzony ſkarb męki y ſmierći y wyſług twoich/ ktory mi potym zámknion y bedzie. Day mi zazyc rozumu wlodarzá onego/ ktoregos nam na przykład vkazał: abych ſobie nabywał przyiacioł na przyiecie moie / gdy złożony z vrzedu vbożuchnym zoſtac muße / á żebrac ſie wſtydzic bede / y nic wyrobić nie bede mogł. Dobrze mi ſędziego miec powinnego y brata/iakis ty nam ieſt Bog wcielony ze krwie naßey: ale na on czas iuż krewność mieyſca miec nie bedzie. Teraz teraz zrzodło miłoſierdzia twego wypusc ná mie / abych vprzedzał ſprawiedliwosc twoie / a wypłacaiąc długi/ z dobremi ſie vczynkami z daru twego/ na twoy ſtraßliwy trybunał poſtawic mogł.

---

*O Piekle y wieczney śmierći, y mękách potępionych, Rozmyślánie.*

*Poſiedz troche, a pomyſl bráćie miły y ſioſtro*

1. CO to tam za kraina ktora piekłem zowiem? Ziemia ieſt ciemna/ wßytkiemi nędzami natkana/ z ktorey wßytkie pociechy/ y to co ſie dobrym y pożądania godnym zwac może/ vciekły. Ziemia w ktorey ſiarczany ogien iako rzeka płynie/ y wßytkie pola/ y mießkania/ y kąty zalewa y napełnia. On ogien ſwiatła nie ma/ chyba na oglądanie nędze ſwey y towarzyſkiey / a ciemnośc y mgła śmiertelna y morząca włoczy ſie z wielkim ſmrodem y zarazą. Ogien tak mocny / iż y gory kamieniſte iako woſk roſtapia. Z ktorym ten naß zrownany: wodą ſie byc zda. Gromy y pioruny w oney ziemi od czartow puſzczáne/ vſtawicznie obywatele one przerażaią. Kray on podziemny tak przeſtrony ieſt/ iż ſie w nim niezliczem zmieścic / y każdy komorke na karownią ſwoie/ y taráś oſobny miec może / wedle rożności zaſług y złości ſwoich.

2. Towarzyſtwo tám takie / w ktorym żadnego nie maß dobrego / ám ßcześliwego / ani pięknego/ ani ciebie miłuiącego. Wßyſcy łotrowie tak zli iako dyabli / wßyſcy oßárpańcy/ nędznicy / przeklęci / wßyſcy toba ſie iako pſem zgniłym brzydzący. Tam ſie napatrzyß Lucypera nawyższego dyabła/ y ine ſługi iego/ tak ſtraßliwe / iż by tu iednego namnieyßego w ſwey oſobie vyzrzał/ dziesięckroc vmrzecby musiał. A maią ten vrząd/ aby dußе ludzkie y ludzie męczyli/ y wßytek ſwoy dowcip/ ktory maią oſtry y ſtary/ na wymyślanie naciężßych mąk y okrucieńſtw obracáli. Towarzyſtwo po tyſiąckroc ſprosmeyße/ niżli owych wßarzow w gnoiu / y chorych á krośtawych y ſkancerowanych/ z ktorych ropy ſmrodliwe płyną/ od ktorych tu vciekaß iako nadaley.

3. Tam głod / tam nagosc / tám ciaſne iako w rynßroku y chlewie mießkanie. tam hanba y wſtyd na grzechy popełnione patrząc/ tam łáiánie ieden drugiemu/ tam przeklina ociec ſyna/ corka matkę/ towarzyß towarzyſa/ ktory mu do grzechow przyczyną był. Tam wßytkie niemocy / y w każdym członku boleści: tam podagra/ chiragrá/ kolika/ kamien/ wßytkie febry ciężkie y nawyższey boleści. W oczy poyda wßytkie męki inych towarzyßow y brzydkości ich. vßy wrzaſkami ſie przykremi boleſnych onych y narzekaniem na Boga y bluźnieniem/ y wołaniem o zatracenie y zmißzenie napełnią. Wonia wßytkie ſmrody ma/ iako gdy zdechłeg trupa do geby żywego przywiąża. vſtá ſie gorzkości wßelakiey natkaią. Dotykanie/ ktore ieſt we wßytkich członkach/ zrámione po wßytkim pełne boleści będzie.

4. Na myślach nie będzie mic dobrego y weſołego: wßytkie ſie myśli na ſrogości mękach onych y nimieyßych y przyßłych zabawią. wſpominanie będzie na przeßłe na świecie roſkoßy / w iakie ſie bolesci y brzydkosci obrocily. Na rozumie vważac ſie będzie/ iako ſie wielkie y bogáte dobra vtraciły / za marne grzechy / w ktorych wiecey było pracey y brzydkości niżli roſkoßy. Pomyśliß ſobie z wielką żałoscią / iakos za małą pracą y ſtaraniem/ mogł takich cięßkości piekielnych zbywac / patrząc na ine towarzyße/ ktorzy mędrßy będąc/ łacno dobra wieczne ſobie wyſłużyli/ y za krotką pokutą y cierpliwoscią/ tak wyſoko zaſiedli. A on robak vſtawicznie gryſc ſumnienie będzie / mowiąc: Czemum był tak głupi? czemum nie ſłuchał? czemum omießkał? y ciało ná ſobie z iadu ſam kąſaiąc / będzieß mowił: Zła niecnotliwa dußo moia: izalis nie miała czaſu/ izalić to ćießko było miec miało / co ćie do nieba prowadziło? Coc pomogły roſkoßy one/ pieniądze źle nabyte / y

zdrady/ y

zdrady / y lichwy / y mne złości / ktore cię do takiey vtraty przywiodły? O iakos łacno mogła tam to krolestwo otrzymac? Małoli było przykładow / nauk / Sakramentow / w ktorych krew Chrystusowa gładzić mogła grzechy moie? Biada / biada mnie na wieki wiekom. Ta złosc snadz będzie naćiężßa / y ta pokuta bez pożytku wßytko piekło zastąpi. y będą pragnąc y wołac om potępieni: aby się w niwecz obrocili / a testestwo ich iako dym zginęło / y dusza się w wiatr iako v bestiy obrociła / ßczęsliwße bestye one poczytaiąc. Ale to nie będzie mogło byc.

5. A wiecznosc nieprzeżyta ná one wßytkie nędze / nawiecey potępione vtrapi: gdy pomyslaią y vważáią / iż onym ich cießkosciom konca nie maß. Byś od wiecznosci vymował co godzinę po stu lat: przecie za rok nic iey nie vbędzie. Bys na iedno ziarno piasku morskiego kładł sto lat / aż do wybrania wßytkiego co go iest: przecie wiecznosc cała / a konca iey nie maß. O wiecznosci / wiecznosci / iako na cię mało dbamy!

*Vsłuchayże pilney náuki.*

1. *IEslić się to, co słyßyß y wierzyß o Piekle, nie podoba nie chodzże tą drogą, ktora do niego wiedzie Strzeż się przestronego na swowolnośći grzechow gościńcá, ktorym wielki poczet ludzi idzie. Obracay się do ciasney, choc ná przodku chropawey, y cierzniem obestaney drogi ktorą ßli y idą Bogá się boiący, á od grzechow y świáta vćiekáiący*

2. *Ieslic się ta ziemiá tam nie podoba, á ráczey ią bestyom y dyablom odkazuieß nie bądzże sam bestyą nierozumną, w roskoßach y grzechach brodząc, á na tákie się przypadki, ktore po śmierci idą, nie oglądaiąc, y rozumu dobrego nie zazywaiąc, poki czas y obyczay do vchodzenia tych gorzkocći nie vplyne*

3 *Nie odmiatay od siebie y z myśli swey Páná Boga, aby też on ciebie od siebie nie wyrzucił Niechceß byc z potępionemi, nie bądzże z grzeßącemi A za przeßłe grzechy czyń rychło, biegay a nie śpi, prácuy á cierp, abyś w takich śieciach piekielnych zagarniony nie był Boy się srogości Bozey. a przelękßy się, miłością się ku niemu, dla wielkiey iego ku tobie miłości zápalay, y do pokuty y pełnienia woley iego świętey przystępuy*

## Pobudź się słowy dobrey rady.

*WSzytkie głupstwá ná świećie to iedno przebiia isty Chrześćiannem będąc, to a to o Piekle wierząc, iakie tam są na grzeßniki męki a iednak tácno do grzechu y oślep leziesß iáko głupi ptak do śieći, nie obmyśláiąc na co przyidzieß Ieśliś do grzechu z vłomności ludzkiey skłonny czemu pomocy, ktorąc Bog dáie y ofiáruie, nie bierzeß? Buduyże tu sobie pálace, kupuy wśi, czyń ogrody, y zwierzynce, rozbiay y rossypuy gránice, pokoy mießay, a owo gdy się ledwie obeyźrzyß, porwany będzieß do ciemney krainy, do taraßow śmierci, w ktorych boleści y wßytkie nędze mießkaią poydzieß w ogien, wrzucony będzieß do głębokiego piecá ogniştego, w ktorym zamknięty na wieki zostaniesß. Tam naydzieß skupione wßytkie nędze, y co iedno ćięßkośći y boleści wymyślić się może Dobrego nic, á złe wßytko Tego czemuby był rad nie naydzieß a wßytkiego co ćię mierzi y boli y trapi, dostaniesß Czemuż wzdy od tákiego mieyscá nie vciekaß? coc za ciężßkość opuśćic grzechy, w ktorych maß dosyc ciężßkośći, gdyż ci nie łacno przychodzą, y ktore twoie sumnienie kátuią? Coc za ćięßkość iść na spowiedź, wziąc rozgrzeßenie, przyiąc pokutę, do grzechu się nie wrácać? Coc za ciężßkość często ciało Pańskie brać, á siły do zwoiowánia y wykorzenienia grzechow nabywac? Coć pomoga na on zły raz dzieci, zony, bogactwa, wielkie maiętności, ktorych odbiezeć musiß? Rzeczeß z onymi bezrozumnymi, ktorzy posno pokutowali, widząc w chwale krolestwá niebieskiego ludzie v świáta podłe, ktoremi oni pogardzali. Cic to są, z ktorychesmy się naśmiewali My głupi, mieliśmy ie zá ßalone, a onośmy sami ßáleli Patrz iako się synmi Bozymi stáli? Pobłądziliśmy, zmordowáliśmy się na drodze złośći y zguby Coż nam oná hárdość náßa, one bogactwá pomogły? wßytko iako cien minęło Zginęliśmy w złościach naßych &c. Rzeczeß o bych się był nigdy nie rodził O bych się mogł wniwecz obrocic Chcę zginąć á nie mogę, chcę vmrzec á śmierć ode mnie vćieka, a co godzina mię dawi, y bez śmierci śmiercią vmieram wieczną Pomyśl z iaktey boleści te słowa wypußczáć będzieß, iako oná pokutá nic nie pomoże, á teraz kázda y westchnienie dobre do Páná Bogá pomocci może Ruß się á nie mießkay, á za baśni tego nie miey, nad co nic nie iest pewnieyßego Pewnieyße złych po śmierći karánie, niźli to iż iutro słońce wzńidzie, a po nocy dzień będzie.*

*Modl się vpadáiąc ná ziemię do nog Chrystusowych.*

TWs Jezu Chryste / zbawicielu / Boże moy / nauczył nas / mowiąc: Nie tych się boycie ktorzy ciała zabiiaią / á nic daley vczynić nie mogą. Tego się boycie / ktory zabiwßy / ma moc do piekła wrzucic. Tak wam mowię / tego się boycie. dla tegoż płaczliwie proßę / puśc w serce y duße moie boiaźn straßliwey y wielkiey mocy twoiey. Wmienem cię Pane miłowáć / bos bez konca miłosierny y dobry: alem się też winien ciebie bac / bos bez konca sprawiedliwy. To mię barzo straßy / iż wiecey ludźi do piekła się obraca / niźli do nieba. Wiecey naczynia gniewu / niźli naczynia miłosierdzia. wiele powołanych / á mało wybránych. do przebranych rzadki / do pospolitych gęsty slad. Straßy mię głębokość niewybádana sądow / y myśli / y stanowienia twego około ludzi. Kto

wie rady y ſądy twoie z nami: Straßy mie liczba niezliczona grzechow moich/za ktore ſlaba y licha czynie pokute. Straßy mie niezliczony poczet niewiernych Turkow/Heretykow/ Poganow/ Jndyanow/ ktorzy w ćiemnosciach y cieniu śmierci chodząc / ná wieczne potępienie idą. Jeſli Job niewinny mowi: Zawżdym ſie Boga bał/tak iakoby na mie nawałności morſkie powſtawały: a coż ia tak wielkiemi grzechami obłożony? Sprawiedliwy ledwie ſie z twoich ſądow wyliczy: a grzeßnik iako ſie vkaże/ mowi Piotr ś. Gorze mnie nędznemu / ktory ſurowości twoiey ſprawiedliwosci nie vważaiąc / z grzechu nie wychodze / y przyczyn do gniewu twego nie oddalam / y twoiemu ſie natchnieniu do ſerca ſprzeciwiam. Jáko ſie wżdy ták cießkiego piekła bac nie mam? Boie ſie/y barzo boie Panie: iedno proße / abys te boiazn we mnie rozmnażał/á po obieciu ſprawiedliwosci twey / abych do miłośierdzia twego oczy moie podnośił/ y dobroć twoie nieprzebráną do pociechy mey obracał / abych cie z sercá zámiłował: a iuż nie dla piekłá/ale dla łaſki y miłoſciwey grzechow ſie wßyſtkich zarzekał/ pomocy twoiey do drog żywotá pokutnego/y pobożności cnot wßytkich zażywaiąc. przez krew y meke y smierc twoie dla mnie podiętą: ktory z Oycem y z Duchem s. krolueß ieden Bog na wieki. Amen.

*O Niebieſkiey chwale, Rozmyslanie.*

*Pośiedz troche, á pomyśl bráćie mily y ſioſtro*

I. STworzył cie Pan Bog / y poſadził ćie tu na ziemi gosciem do czaſu krotkiego / abys ſobie łaſke iego wyſłużował: a po smierci do domu iego nieba ſkiego przeniesiony był. y dla tego wßytkie ſwoie mysli y ſtárania tám obracać maß. Bos ná to vczyniony iako łodzia do wody y przewozu. ktora na piaſku leżąc/ tworzenie ſwe traći / y mnacz ſie innego/ iedno w ogien nie przyda. Patrz w nebo iako na ſwoy dom y wyſoki zamek oyczyzny twoiey / a nie mow/ wole ziemie: bo ćie nie ná ziemie vczyniono. Nie mow/miuaymy: bo to acz piekny zamek / ale nie naß / y trudna droga do niego. Twoy ieſt nie cudzy / y droge maß przez Chryſtuſa Pana twego dobrze naprawioną/ y od Swietych Bożych vrartą.

Pomysl o wielkim tam ßczesciu/ doſtą[illegible]y weſelu / ktorego y ſtąd macay. Widziß iakie panowanie y krolestwa dawał P. Bog bałwochwálcom y prześladowcom imienia ſwego: y teraz daie Turkom ſprosnym y bluznierczom / ktorzy wierne iego / y kościoł iego pſuią: y innym grzeßnikom wielkim daie/ dla pewnych przyczyn y taiemney rady ſwey/bogactwa y czci wyſokie y roſkoßy: rozumieyże iako lepße y wietße dobra/ ſynom ſwoim y ſprawiedliwym y vmilonym ſwoim zgotował. Wielkosc dobr onych/y z tego ſie pokazuie/ co piſmo s. mowi: Czego vcho nie ſłychało/ 1 Corr.
y oko nie widziało/ y czego myśli głowy naßey nie dosięgną: to Pan Bog zgotował tym ktorzy go miłuią. takie ſą dobra one. Cos iedno dobrego gdzie ſłyßał/ y nad to/ coś gdzie wſpaniałego y przeroſkośnieyßego widział/y nad to co myślic możeß/wietße ſą. Samo ponizenie/ praca y ciężka robota y ſroga meka y śmierc nawyższego Boga Jezuſa Chryſtuſa/ ktora nam te dobra kupił / przeważność tego tam ßcześcia pokazuie. Jeſli tak rzecz droga: toć musi być wielka y potrzebna.

Wßyſtko tám wietße y pożądliwße 3.
niżli to czego tu ſkoßtować ßczypkiem tylo y kropla możeß. Podobać ſie tu złoto y bogactw okwitosc: tam wietßa. kochaß ſie tu we czći y vrzędach wyſokich y krolestwach: tam wietße. Dziwnieß ſie mocy y władzey panow/przed ktora ziemia drży: tám wietßa. Pragnieß roſkoßnych potraw y napoiow/ y roſkoßy rozmáitych: tam wietße/ y gorzkością nie mießane/ani brzydkością odrażone. Dziwnec ſą y pożądliwe wielkie rozumy / y wiadomosci Philozophiey/ Theologiey/ Aſtronomiey/ hiſtoriy / y dźieiow wßyſtkich ná swiecie poznanie: tam wietße. Wzruſza cie vkochanie w miłym przyiacielu y towárzyſtwie: tam wietße. Boiß ſie vtraty dobr na ktorych polegaß / y odmiáná cie ich ſtraßy: tám ſie nie boy vſtania y odmiany. Żadna nędza y to coby ćie mierziało / tam nie przychodźi / ám ſie tam vkaże.

Poprowádzą ćie tám ná koronácyą 4.
z wielką pompą y ozdobą y z woyſki Anyołow przedziwnych / y z tryumphem wyſokiey chwały. Vſłyßyß one ſłowa ciebie ſławiące od swietych Anyołow:

yołow: To mądry/ ktorego czuynym Pan nalazł. To mężny/ ktory sie o prawo Boze zastawiał/ a niezbożnych sie y pogrożek ich nie bał. Ten wzgárdził swiátem/ y wyrobki pracey swoiey przed sobą posłał/ y za nie wezmie korone. Ten ſzedł z cnoty w cnotę/ y przeto oglądá Boga Bogow w Syonie. Tam sie zadziwuieſz kraiom pięknym y pałacom z ſzafirow y ſmarágdow/ v ktorych thla są złotoiasne/ y w nich wſzytkie dostatki do roſkoſzy y ſzczescia każdego nad wymyſł/ y mieſzkania przedziwne y rozmaite. Vyzrzyſz porządki v wielkiego Salomona/ iako oná Saba/ w tym domu/ ſługi y Anyoły rozſzykowane. Vſłyſzyſz przesłodką muzykę ich y wiersze o tobie y cnotách twoich złożone. Vſłyſzyſz one Alleluia/ ktora serce twoie weselem zaleie. Vyzrzyſz przeczyſtey dziewice Matki Bożey chwałę nad inne wſzytko ſtworzenie nawierſza. Vyzrzyſz Jezuſa Syna Bożego w ozdobie swey/ ktory cię przywita/ y wychwali przed Oycem swym/ y Anyoły/ y Swiętymi swemi. y rzecze: Wnidź dobry ſługo w wesele Pana twego. y wprowadzą cię do twego pałacu/ tobie osobliwie zgotowanego/ miedzy tymi z ktoremis cnotą y wyſługą zrownał. &c.

5. Vćieſzyſz ſie y prawie w pociechách vtonieſz/ gdy patrzyc na Pana Boga/ iaki w ſobie ieſt/ będzieſz. Bo tak cię bostwo iego przerazi/ iż mniaką vboſtwiony zoſtaneſz. Tam w Bogu wſzyſtko/ co ieſt y było y będzie/ vyzrzyſz. tam o ktiem vwielbionym taiemnice Troyce ś. y wcielenia Syná Bożego zrozumieſz/ takiego ſzcześcia ktore ſam Bog ma/ zażywáiąc/ y z bostwem ſie ieſzcze złączaiąc/ w oney gorącey ku niemu miłosci/ ktorey ſłodkosci końca nie máſz

*Bierz náukę zdroma.*

1. PRozno cię mamy pytáć: ieſli ſię nieba y to tam wieczne w ſzczęściu y dostatku odpocznienie, y pokoy nieprzerwany podoba ieſzcze nie darmo Pan chorego ſpytał chceſz być zdrow? ſáy chorzy ktorzy dla żebractwa aby nie robili zdrowemi być niechcą Przetoż ſpytać cię nie prozno może, ieſliż tak nie ieſt glupi, iż dla trochy pracey, zdrowiem, nád ktore nie maſz nic droższego, pogardzaſz? Wierzę że ſię zawſtydziſz, a rzeczeſz chcę zdrowia, prágnę nieba y takich roſkoſzy ottoż ći ie zgotowano, iedno ſię z trochy roboty nie wymawiay Wyſłuszyłci y otworzył nieba Chryſtus krwią ſwoią. ále cię na poſſeſſyą nie puści aż droga pokuty y pełnienia woley y nauki iego pobieżyſz ktora acż ieſt trochę ciaſna, y náprzodku przykra ale barzo beſpieczna, y koniec ma weſoły bez końca, y pomoc Boſką na pełnienie y wytrwanie wſzytkiego

O iakoś głupi, ieſli za trochę cieleſney roſkoſzy ktora więcey w ſobie ma gorzkości, za dobra widome, ktore prędko opuścić musiſz, tracić wieczne y trwałe? Za krupy y trochę ſmaku iako Ezaus przedaieſz dziedzictwo, iako dziecię daie wieś za tabliko, Mow tak: Zadna mi robota, za taką zapłatą nie ciężka bych miał codzien vmierać, nie ścięta ale męczeńſką ſmiercią, tedy tego nie odſtąpię Nie tylo to co mam, ale y ſamego ſiebie w niewolą za tę nadzieię dam By mi tu raz w tydzien ieść tedy onego obiadu nie przedam Posty, y głod, karmiąc ſię nadzieią oney bieśiady, ſłodki mi będzie

Vczyniſli temu doſyć z łaską Bożą coc roſkazano dadząc pewnie coc obiecano

Iedno robiąc, orząc, a płacząc y cierpiąc, śiey dobre vczynki, a będzieſz miał dobre weſołe żniwo

Dla małych y nietrwałych pociech, tu na świećie wiele cierpiſz dla zyſkow drogi dalekie czyniſz dla wyſługi v krola, vtracaſz to co maſz doma dla nabycia dobr niepewnych, pewne frąſunki y vtraty cierpiſz a iednak koniec ćię y to czego prągneſz mna, y drugdy ſzczęście choć ie ták goniſz, od ciebie vcieka Iakoż ci nie lepiey na to robić, y vtracać, co ſię z taką pewnością nagrodzi, y z taką hoynością naſtąpi?

## Pobudź ſie ſłowy dobrey rady.

PAtrz na ten świat y żywot W ciele takie mane dze, odmiany, przypadki, głody, powietrza, woy ny, nieprzyiacioły, niemocy, rozmaite prześládowania, boleści ſerdecznych, gniewow, nienawiści, pracey, boiaźni, w ktorey y przez ſen pokoiu nie máſz, czekanie śmierci, tak wiele twoich y cudzych grzechow, na ktore brzydko wſpomniec a iednakci tu żywot miły y pożądliwy przeto iż żyeſz, a śmiercci ſię odwłoczy, y żadna cię nędza od prągnienia tego żywotá nie odſtraſzy iakoż tedy miły, y wſzytkiego pożądánia godny być nie ma on żywot, w ktorym żadney nędze nie maſz, á śmierci w nim iuż ſię nie boiſz, ani ią czekaſz? Ieſlić więc nieme to w ciele ták ſmakuie a coż wolność ona na roſkoſzach? Tobie kupiono drogo to dziedzictwo, tobie ie nagotowano, dla niego cię ſtworzono podź iako do ſwego, záżyły tych ſkrzydeł y latay, boć ie na to dano podź łodką ná wodę, boś na to vczyniona na ziemi leżąc, każdy ſię z niey śmieie, y rzemieśnikowi przygánia Ná coś ią vczynił? Niech ſię czárt z ćiebie, y z Boga dobrodzieia twego nieśmieie Bo ſmiech iego ták ci ſię zapłáci gdy rzecze ten co cię vczynił W ogień z tą łodką, do piekłá z tym miedbalcem y niewdzięcznikiem, tam s niego y karania mego nád nim ſprawiedliwego pochwalon będę Izali tak drogim kupnem krwie Bożey, ktorąc to dziedzictwo ziednał pogardziſz? O iaki cię żal napadnie, gdy dla roſkoſzek maluczkich ták wielkie y wieczne vtraciſz Powiedz mi coć tu ná świecie pokoy doſtateczny vczyniło? Na czym wżdy przeſtanieſz? Co cię iuż vſpokoi? Zadne widome ſzczęście y doſtoyność, y roſkoſz, y doſtatek nie natka cię w kázdym nawyższym ſzczęściu, odmiany ſię boiſz, każdąc ſię roſkoſz vprzykrzy ſtatku iako na wodzie nie będzie záwżdy na śmierć ſię ogląddąc, y być w poſtrachu muſiſz Sam cię Bog y iego nieba vſpokoi, y natka, iż miey ſcá prożnego nie będzie, boś na to vczyniony y ſtworzony. Co ieſt

2. Gene 25

3.

4.

5.

*ny. Co ieśli vtraciß, żadnać męka więtßey boleśći nie żáda, iako ta. iześ Boga swego łaskę, na ktorą cię stworzył, zgubił: y przyść do niey iuż nie możeß y to twoie nawiętße piekło będzie. Czego teraz nie czuieß, poki ßię na smyßłách y ná iagodach chćiwości świata tego bawiß, ktore z porzuceniem ćiała vstaną, y táką ochotę do świeckich y cieleßnych dobr po śmierci miec będzieß, táką ma lew do trawy, y koń do mięsá. A chęć y pragnienie ono do Bogá, ktore samo zoßtanie, trapić cię będzie, iż iuż do niego przyść nie będzieß mogł, y tego na coś ßtworzony był, nie naydzieß.*

*Mieyże rozum ßynu y corko, a do nabywánia y doßtąpienia tákiego błogoßławieńßtwá, żadney pracey y trudzenia, y vtrat świeckich, y zdrowia cieleßnego nie żáłuy Patrz na zapłátę, á wßytkoć lekko będzie Zapalay ßię miłośćią tego dobrodzieiay oycá, ktoryc tákie dziedzictwo zgotował. Służ Chryßtußowi, ktoryć ie gdy vtrácone było okupił. Czyń coć odkupiciel twoy roßkazał, á on przyidzie, y wezmie cię do ßiebie, abyś tam był gdzie on ießt do ktorego pokornie wołay, y*

*Modl ßię do nog iego vpadaiąc.*

PRzewi ßerce moie/Pánie Jezu Chryßte/ Boże moy/ do obmyslánia y vważánia dobr wiecznych/ktoreś nam wcie wierzącym y ciebie miłuiącym zgotował. Niech mi ßię dalekie y wyßokie nie zdadzą. Bo ty mnie ßkrzydła na wlot do nich przypráwiaß Niech mi ßię nie zdadzą mało pożądáne/dla tego iż ich nie widzę. Bo y ciebie Pana mego nie widzę: a przećie ćię miłuię/ydo ćiebie vstáwicznie wzdycham/ y ná gory nieśkie twoie/ oczy moie obracam. wiará ná te dobrá oczy mi czym/ y iáßno na nie patrzyć daie. Zapal chęći wßytkie moie do własnego domu/ ktorys nam zbudował/ y do ktorego nas wzywaß/ mowiąc: W domu Oyca mego wiele teßt mießkáma/y idę gotować tam wam mieyßca: y przyidę/ y wezmę was do siebie/ abyście tam byli gdzie y ia. Obrzydź mi tę ziemię/ y to teßkliwe miedzy pokuśami y nieprzyiacioły mießkanie. Nie na ziemim ßtworzony iako beßtye/ obraz twoy y podobieńßtwo Boßkiey y Pańßkiey nátury twey/ z przyrodzenia na sobie noßę/ y do ßczęścia w ktorym ty ießteś/ vczyniłeś mię ßposobnym: abych w nim miał vczeßnictwo z tobą Bogiem moim. wyßługa męki twey niech na mnie nie ginie. Tyś prawda/na ktorey ßię nie omylę: tyś drogá ná ktorey nie pobłądzę: tyś żywot do ktorego wßytkim ßercem pragnę. Wierzę coś mi obiecał/ y chcę ić drogami nauki y roßkazania twego. iedno mię ożywiay łaską y pomocą do roboty twoiey: abych ßię nadzieią/ cierpiąc pracą/ vweßelał/ a do wieczora w ktorym płacić będzieß/ mocnie na robocie twey dotrwał/ y odniozł zapłatę odpocznienia y krolowánia z tobą. Przez gorzką mękę y śmierć twoię/y przez przechwalebne zmartwychwßtanie y w nebo wßtąpienie twoie. gdzie krolnieß z Oycem y z Duchem ß. Bog ieden w Troycy na wieki. Amen.* loan. 14

Matt. 20

# SIEDM FILAROW,

## Ná ktorych ßtoi Kátholicka náuká o przenaświętßzym Sákrámencie Ołtarzá.

*Poßtawione przećiw náuce Zwingliáńskiey, Kalwińskiey, Iedrzeiá Wolaná, y przeciw Pædagoiey teraz po Polsku wydáney, iednego ćiemnego Minißtrá, z ćiemney Drukarniey.*

*Przez X. PIOTRA SKARGĘ, Kapłaná* Societatis IESV, *ktory to co po Láćinie przećiw temuż Wolanowi dwákroć piśał, dla poięćia pospolitego po Polsku zebrał*

### DO CZYTELNIKA

*STáwiáiąc te mocne Filary, fundámentich kłádę słowo Bogá wßechmogącego. TO IEST CIALO MOIE. TA IEST KREW MOIA. ná ktorych ßię buduią te filary.*

*I. Obecność prawdziwa y rzeczywißta Ciáłá Bozego w tym Sákrámencie.*
*II Poświęcenie, y odmiáná chlebá y winá.*
*III Mßa y Ofiárá tego Ciáłá Bożego y Krwie.*
*IIII. Kłániánie y chwały dánie.*
*V. Nie tylo duchowne, ále y ćieleßne vżywánie Ciáłá Chryßtußowego w Sákrámencie.*
*VI. Iedná oßobá do vżywánia nie ofiáruiącym.*
*VII. Gęßte y poiedynkowe vżywánie.*

*Na tych się wspiera nauká, iako przewielmożny pałac tego przedziwnego Sakrámentu. Co gdy wywodzić będę zá światłością y prowádzeniem Duchá ś pierwey klatki zgnite budowánia Zwinglianskiego, w ktorych ślepe towa, obálę, potym te Filary po iednemu stanowić będę. Boże mi pomagay. Amen.*

# PIERWSZY FILAR.

## *Obecność prawa y rzeczywista Ciałá Pana nászego IEZV Chrystá w tym Sakramencie.*

*Klatki Zwingliańskie około tey obecności*

Pierwsza klatka Zwingliańska około obecności

OKoło tey obecnosci wiele iest klatek y niestatkow Zwinglianskich. Naprzod mowi ciemny Minister/ y z nim Jedrzey Wolan: *Chociaż P Iezus wstąpił ciałem do nieba, y śiedzi na prawicy v Boga Oyca wszakże wedle vpodobania, na niebie y ná ziemi moc swoię vkázuie, y śiedząc na prawicy v Boga Oyca, przemika mocą swoią niebo y ziemię, y daie nam swe ciało y krew w świątościach przyrodzone y prawdziwe* A Wolan taki dał rytuł ksiązkom swoim: *Obrona prawdziwey obecności ciała y krwie Pana naszego na wieczerzy* A na drugiey karcie mowi: *Iżalim ia ten iest, abych miał obecność ciała Pana naszego Iezusa Chrystusá z Sakramentu* (to iest z świątosci iako ciemny rzekł) *wymiatać? Na taki błąd, pravi, wszytkie się smysły moie wzdrygáią*

Mniemałby aby biały Anyoł: a ono ciemny. mniemałby/ iż to iest prawa twarz iasna słowa Bożego/ ktore mowi: To iest Ciało moie: a ono maszkara. mniemałby/ á oni obecność ciała Chrystusowego przyznawaią: a oni wielką niebytność iego y dalekość stawią. mniemałby/ iż oni w tỹ wszechmocność syna Bożego czczą: a oni ią barzo lżą. A ktoby po nich lepszey wiary pragnął/ by to sercem w prawdzie a nie vsty w obłudzie mowili/ vstałyby wszytkie z nimi spory. Lecz przewroc karte/ wnet naydziesz twarz zmienioną/ obrotny statek/ oboietny iezyk: Wolan zapomniawszy tytułu swych ksiązek/ y na przodku onego wyznania/ zabrnąwszy w swiętokánie/ tak mowi: *Prawdziwemu y rzeczywistemu ciała Chrystusowego vżywaniu w Sakramencie, mieysca żadnego nie masz* A ciemny Minister tak swoię Pedagogią zamyka: *Ostaw, prawi, Panu Chrystusowi ciało iego prawdziwe, przyrodzone, y ciała iego złym mniemaniem przez niebo y ziemię nie rościągay, niech w niebieskiey chwale swey mieszka, tám do niego wzdychay* A wyższey mowi: *Nie bawmy się około tych widomych zwierzchnych znákow, to iest Sakramentu y świątości chleba y winá ale wiarę naszę ktora w sercu należy, podnośćie do niego wzgorę, gdzie Chrystus iest, y ztąd go czekamy sędzią y odkupicielem a w tych ziemskich znákach prozno go czekac* A cożeście pierwey obiecowali y mowili/ mili Ministrowie: Daie/ prawi/ nam Chrystus przyrodzone y prawdziwe ciało swe. *Item* Obrona obecności ciała Chrystusowego na wieczerzy. *item* Nie day Boże abych się obecności ciała iego zaprzał. A gdzież to ciało: Jeden mowi w Sakramentach: á drugi/ na wieczerzy. A pytay ich: A Sakramenta y ta wieczerza gdzie się sprawuie: na ziemi czyli na niebie: muszą rzecz: na ziemi. bo po Sakramenta do nieba nie idą: ále do swego zboru. Tedyc ciało Chrystusowe będzie na ziemi/ y na wieczerzy zborowey. Bo dac się nic nie może/ czego gdzie nie masz. Sam P. Bog/ mowią/ nie bierze/ gdzie nic nie masz. Jeśliż tedy w Sakramentach/ ktore na ziemi są/ ciało Chrystusowe biorą: czemuż mowią: w tych ziemskich znákách y Sakramencziech prozno go czekac. Obacz iako mienią: y iest/ y nie iest/ mowią. O wielki niestatku y obłudo. w Swiątościach/ prawi/ to iest w chlebie y winie daie Chrystus ciało swe przyrodzone y prawdziwe: y ty chcesz wziąc one ich świątosci/ alic maczey zsobą się sami buiąc/ mowią: Tu nic nie masz iedno chleb/ do nieba sobie po ciało Chrystusowe biegay. O prozna a omylna nadzieio ludzi lekkowiernych. Wiele ich miedzy Zwingliany/ ktorzy się vcieszyc inaczey nie mogą/ iedno tym/ iżby prawdziwe ciało Boga swego do pożywania mieli/ a iscilo się im to co on rzekł: *Bierzćie, to iest ciáło moie* y wnetby się od ich domowego chleba odrázili/ by tę obłudę ich y chytrą maszkarę vznali. Przetrzycie oczy/ nieborzętá/ prochem tym ich słowek zasypane Oto raz mowią: iż ciało Bożé macie na wieczerzy w Sakramencie: drugi raz/ leccie sobie po nie w nieboo/ tu go na ziemi nie masz: około znakow chleba y wina/ y wieczerzey tey zborowey

nie bawcie

Cześć Zwingliáńska.

nie bawcie sie. Proßą na wieczerzą / y mowią: Dropem y Kazyanem częstowac cie będę: y ty pościß y me teß czekaiąc: przyidzieß na one czesć / alic postawi kapuste / y mowi: Dropy y Kazyany v krola są na stole / idzże tam chceßli ie iesc / ia nie mam iedno kapuste: po ciało Bozé leć sobie do meba / tu me maß iedno chleb a wino / co y doma naydzieß. Bodayme tak nikt nie częstował. Wiem ia iż w niebie iest ciało Panskie / y do niego wzdychac y doma y wßędzie mogę: a ty na cos mie prosił: cos mi obiecował: izalis mie nie zmorzył y me zdradził: Dam ciało Boże w Sakramencie: ale tak iako waż ciemny / dawał bostwo wiabłku. *Będziećie, prawi, gdy ziećie iako bogowie* y oni wezmą / alic sromota / nędza / bolesć / y śmierć. Tak y ci częstuią. Ná taką cześć nie dzży borow / radze.

II Klatká Zwingliánow.

Patrz y w tý ná wielką obludę: Chrystus / prawi / przenika mocą swą niebo y ziemie / y daie nam ciało swe w swiątościach. Mniemałby aby oni wßechmocną rękę Synà Bożego stawili w tym / iż nam ciało swe na ziemi dáie / choć ie tak wysoko posadził: a ono tak rozumieią. Bostwem y mocą przenika nebo y ziemię / á ciáłem siedzi w niebie / a miec go na ziemi nie może. Izali to który znak wßechmocnosci w Chrystusie / iż wßędzie iest Bostwem: wrodzona to bostwu iest wßędzie być / y po tym wßechmocności Chrystusowey nie znać. Lecz ciało / które iest w niebie / dać na ziemi / a stamtąd go nie oddalać: to iest wßechmocnosc ręki iego / ktorey sie oni mocnie przą / y one Chrystusowi Bogu naßemu odeymuią.

III Klatká Zwingliańska

Przyparrzże sie y trzećiey obłudzie ich / ktorą mamią prędkie do wierzenia y nierozsądne ludzie. Nie tylo mießaią obecnośc ciała Chrystusowego z obecnością bostwa iego / które iest / y było zawżdy od wieku wßędzie: ale iedne tylo obecnosc widomą ciała Chrystusowego na prawicy v Oyca kładą. y tak mowi ciemny Minister: *Zawżdy, prawi, Chrystus mocą przy swych y w nich iest, y zywi ie, chowa y broni. O cielesney bytności mowi. Nie zawżdy mię będziecie mie z sobą, a wedle możności maiestatu swego, wedle niewidomey y niewymownej łaski, mowi Oto ia z wami iestem do skończenia świata.* Nic tu mießac nie potrzeba / ciemny Ministrze / Bostwey Pana naßego obecności / ktora iest zawße y wßędy / y z Pogany / y z Heretyki / y przed narodzeniem iego była ze wßytkiemi od wieku y teraz iest: ale idzie o cielesną obecność / ktora nie wßędzie iest tak iako Bostwo: ale tam tylo gdzie Chrystus chce / nie w samym widomym niebie / w ktorym go Kalwinowie zamykaią / ale y w Sakramencie / iako sam rzekł / y teraz zawżdy mowi w tajemnicach naßych: *To iest ciało moie.* O czym Czytelniku miły miey taką naukę.

Troiáka obecnośc Ciała Bozego.

Troiáka iest obecnosc ciała Chrystusowego w pismie s. wyrażona. Jedna widoma / towarzyska / y nędzy podległa / wedle ktorey Chrystus Bog naß tu był na swiecie lat trzydzieści y puł czwarta. Tey obecności ciała iego towarzyskiey y widomey iuż nie mamy. O tey mowi: *Ubogie zawżdy z sobą miec będziećie, mnie nie zawżdy.* Wyłożył to sam Pan / mowiąc: Dobrze mi iako vbogiemu Magdalena vczyniła / czego potym czynić nie będzie mogła, bo w takiey towárzyskiey y vbogiey postawie / nie zawżdy z wami będę.

Lecz iest druga obecnosc Ciałá Pańskiego / niewidoma y nędzy nie podległa / ale rzeczywista y prawdziwa: taka byłá gdy Zydowie Pana kamionować chcieli / á on sie zoczył y wyßedł z Kościoła. Był tám ciałem / a żaden go nie widział. Także y na drugim mieyscu / gdy go z gory wysokiey zepchnąć chcieli: on ßedł niewidomy / ale obecny miedzy nimi. Także obecnosc była w Emaus / gdzie sie dwiema vczniom vkazał w ćiele po zmartwychwstaniu / gdzie znikał od oczu ich / a iednak tam był w ciele niewidomy obecny. Takać my ciáłá iego obecnosc mamy w Sakramencie / zakryta osobą chleba y niewidomą / y o tey rzekł: *To iest ciało moie*, niewidome ale prawdziwe / a nie obłudne.

Ioan 8

Luc. 4

Luc 24

Trzecia obecnosc ciáła iego iest widoma a chwały pełna w niebie / w ktorey ma przyść sądzić żywe y vmarłe. O tych obecnościach ieden Doktor mowi: Chwalebna y wdzięczna oblubienico / na ziemi maß oblubiencá w Sákrámencie zákrytego / w niebie go będzieß miała nie zakrytego: y tam y tu prawda iest. tu pod zasłoną / tam bez zasłony.

Bernard serm 1 de Cœna

*Ośm podpor Katholickiey prawdy, około obecności Ciáłá Páná Bogá náßego w Sakrámencie.*

OR ciebie nie zawodziem / namilszy Czytelniku / ale to co rzekł Chrystus Bog twoy / y co sam moca swoia Boska czynic może / to czego pragnie serce twoie / y na czym samym przestaie / y czego wielce potrzebuie / y bez czego żywota mieć nie może / tobie daiem. y na taka cie czesc prosim / na ktorey cie odsyłaniem y czekaniem nie zwloka / ale sie napełnia żądze twoie / na ktorey nie chleb / nie wino gołe znaki: ale pod osoba chleba y wina / prawie prawdziwe a rzeczne przyrodzone tobie ciało y krew Boga twego podaiem. ktore acz śiedzi na prawicy Oycowskiey obyczaiem przyrodzonym y widomym: wszakże obyczaiem niewidomym / y nad wszystko przyrodzenie y poiecie rozumu twego / isci tobie słowo y moc swoie / iako prawdziwy á wszechmocny Bog / iż toż ciało / ktore siedzi na prawicy Boga Oyca a nie inne / ku pokarmu w Sakramencie daie. ktorego obyczaiu / iako to byc może / iż nie ogarnuiesz ani rozumiesz: wierz tylo / á ogarniesz y zrozumiesz. Nie poięciem / ale dostąpiemem y pożytkiem. na czym tobie dosyc / daley sie nie pytay. Dosyć tobie że masz: ale iako masz / wiedziecci nie potrzebá / milcz / ściskay / dziękuy á vżyway / a iakoc dano / iako dziecie v miley matki nie pytay. Bogu porucz rozumienie / a ty miey vżywánie y pożytek. A iednak tey wiary y szczęścia swego wspieray temi podporami niewzruszonemi.

I Podporá słowo Boże.

Niechci będzie pierwsza podpora: Prawda y słowo Boga nie kłamliwego. On rzekł wziąwszy chleb: *To iest ciało moie* Nie rzekł po Zwinglianśku: To iest znak ciałá mego. Nie rzekł: Ten chleb świety iedzcie / a na mie wspominaycie. Nie rzekł / tych znakow pożywaycie / a do nieba do mego ciała wzdychaycie. Nie rzekł: Ten chleb iest ciało moie: ale iż iuż tám istnosci chleba nie było / rzekł: *To iest ciáło moie*. Abo to prawdá co rzekł / abo nie. Jesli prawda / czemu Bogu nie wierzą? ieśli nie / czemu fałsz y kłamstwo Bogu przypisuią? Porzucmy wykłady ludzkie / nie pátrzmy co mowi Zwinglius / Kalwinus / y co mowi Kosciół ś. powszechny Rzymski / nie słuchaymy ani tey ani owey strony. Słuchaymy bez tłumaczá Pana / słuchaymy Bogá samego bez człowieká. On mowi: *To iest ciálo moie*. bez wszystkich ludzkich wykładow co może byc szczerzey y prosciey rzeczono? Jesli wykładu potrzeba a pytasz: Panie / co nam za ciało daiesz / figurowane y znaczone / abo málowane / czyli práwe? On mowi: *ktore zá was wydane będzie*. izali nie prawe za nas wydane iest? Otoż masz samego Pana głoze y wykład. Na stronęż Zwinglianśka obłudo. Nie wyłożył tak: Chleb ten znak iest ciała mego. Precz głozo Kalwinśka. Mamże ia słow Bozych pewnych y iasnych odstąpic / a na Kalwinśkiey niepewney y ciemney głozie przesiąc? Boga prawdy przesłucham: a kłamcy człowieku vwierzę? słowo Bożé porzucę / a ludzkiego sie imę? Prostego iednego rozumienia y Ducha Panskiego z wykładem tym: ktore za was wydane będzie / zamiecham: a sto figur y wymysłow heretyckich przyimę? Nie day Boże tak ślepym zostawac. Coż mowią na nas żesmy słowa Bożego odstąpili? widzisz iż my przy nim y do zab / iako mowią / stoim: a oni słowo Bożé porzucili / a Zwinglianskie / Kalwinskie przyieli. prostą szczerość iego y suknią odarli: a kapturki tak wiele wykładow na nie kładąc / smieszki z niego stroią. A chociaż ciała Bożego nie widzę / iednak słowom Bożym wierzę. Nad wszystkie moie zmysły / pewnieysze y prawdziwsze iest słowo Boże. Oczy mię oszukać mogą / ale słowo Bożé nigdy.

II Podpora pierwszego filara.

Wtorą miey podporę: Wolą Pána Jezusa Boga twego / iż on milym dzieciom swym iako namilszy ociec / y przenamileysza matka / chciał zostawic pożywanie ciała y krwie swoiey. Bo tak sam obiecał: *Chleb ktory ia wam dam, ćiało moie iest zá żywot świátá* Jzali niewierny á prawdy pełny nie iest w obietnicach swoich? Chciał: bo dla tego oney wieczerzy gorąco pragnął / mowiąc: Chciwością chciałem tego Baranka z wami przed śmiercią pożywac. Chciał: bo swe barzo miłował. y przetoż v tey wieczerzy takt napis zawiesił Jan S. Wiedząc iż mu Ociec wszystko w ręce dał / y wiedząc iż od Boga wyszedł / to iest czuiąc sie być Bogiem z Boga: gdy zamiłował swe / do konca ie zamiłował: to iest barzo y nawiecey ná koncu. Kto kogo barzo miłuie / mowi: dałbych mu y krwie swoiey. Wiecey nas miłuie miżli matka / ktora dzieci swych mamce nie

Ioan 6.

Luc. 22

Ioan 13

Chrystus iako nas miłuie

dáie / ale

dáie / ale sama ie krwią swoią karmi. Mierzmy miłośc / ktora y gdzie iest wiersza. Nie naydzieß iedno ta / ktora samego siebie przyiacielowi daie / y swym ciałem y krwią karmic go chce. To v ludzi bez skazy miłuiącego byc nie może: ale v Chrystusa Boga naßego moze. To daie miłosc prawa co v mey iest nadroßego / y w czym sie nawiecey kocha. Droßße iest ciało Bożé niżli mebo: wiecey sie w nim Chrystus kocha / niżli we wßystkiey chwale swoiey. Gdzie wielka miłość / tam wielka vczynnosc. Na-
Exod 12. wyßa miłośc nadroßßy kleynot dáie / 1 Cor 5 ieśli może. Chciał nam dac ciało swoie Bog naß / bo chciał sie viscić co w figurách y w zakonie obiecał. Chciał: bo
Ioan 6 wiedział iż go nam potrzeba: abysmy żywot płynący z ożywiaiącego ieg ciała mieli / iako sam rzekł: *Kto pożywa mnie,*
Ioan 6 *będzie żył dla mnie* Chciał: bo go pożywac roskazał: *Ieśli*, prawi / *ciała mego ieśc nie będziećie, żywotá w sobie nie maćie* Chćiał nakoniec dac nam ciało swe: bo tak rzekł: a wolą y serce w iezyku znac. bo z woley serca / mowią vsta. On rzekł: *Bierzćie, to iest ciáło moie.*

III Podpora. Gdy iuż wieß iż on rzekł y chćiał / obaczże ieśli mogł dac nam y zostawic na ziemi w Sakramencie ciało przenaswietße / ktore na prawicy Oycowskiey posadził. Mieyże te trzecią podpore słowa Bożego / miey ten fundament wiary: gdy Bog co mowi a chce tak miec / iż v niego nic nie iest niepodobnego / iako
Psal 113 Psalm mowi: *Wßytko vczynił Pan co chćiał náziemi y nániebie* Ten fundámént zakładaß w pierwßym artykule wiary / gdy mowiß: Mierze w Boga Oyca wßechmogącego: dla tego iż wiara ma rzeczy rozumowi naßemu / y silom ludzkim niepodobne / dziwne / y nieslychane. gdyc ie przełożą od Pana Boga iż on tak mowi / abys wßystkie trudnosci y niepodobienstwá / iego wßechmocnością vłácnił / y rozwiązował. Gdyc wiara Chrystusowa wierzyc każe / iż Bog sstał sie człowiekiem / iż Pánna bez mezá porodziła / iż vmarły zmartwychwstał / iż w niebo ciałem Chrystus wstąpił / a przedsie tu ciało swe nam ku pożywánu zostawił / y inne tak trudne a rozumowi twemu niepoiete rzeczy / gdyc przełożą: abyś rzekł: Mierze w Boga wßechmogącego. Wßystko Bog może co chce / na niebie y na ziemi. Ta podpora wiary y przestroga na początku tá-
Luc 1. iemnic naßych / z nieba nam iest od Anyoła podana / od samego Boga zesłana. Gdy matka Boża przenaczystßa spyta-
Gen 18 ła / iako ia mam powic syna Bożego bez meża / panienstwa nie tracąc a rodząc? tym trudnosc one rozwiązał Anyol: V Boga nic nie iest niepodobnego. y tak nas wßytkich w rzeczach Boskich y trudnych czynic nauczył. A w starym zakonie Anyoł także Sarze niepodobienstwo rodzaiu iey potwierdza: Izali / prawi / co Bogu iest trudnego? A o Abraha-
Rom: 4. mie mężu iey mowi Apostoł / iż sie tym ze wspierał / gdy mu Pan Bog syná obiecował / y zas mu go ofiarowac y zabic kazał: Co / prawi / Bog rzecze vczynic to może. Tak y onym na pußczy / Num 11 wątpiącym o pożywieniu y daniu mieśa rzeczono: *Izali nie można iest ręká Páńska* Chrystus sam Saduceußom o zmar-
Matt 22. twychwstaniu ciał niewierzącym to wymawia: iż iako pisma / tak y siły a mocy Bożey nie znali / ani vważali. A co niepodobnieyßego / iako Wielbłądowi przez vcho igielne przechodzic? A
Luc. 11. wżdy Zbawiciel mowi: iż to v Boga podobno / co v ludzi niepodobno. W teyże trudności około dania nam ciała
Ioan. 6 Bożego / gdy Kapharnaite nie wierzyli: Piotr s. tegoż miecza wßechmocnosci Bożey ná rosciname trudnosci vżywa / y tym wezel on rozwiązuie / y tym inne przy sobie vczynie zatrzymawa / mowiąc: My wierzym y doznaliśmy / iżes ty iest Chrystus Syn Boży. Jakoby rzekł: Ten temu niech nie wierzy / iż ty ciało swe y krew swoie dac nam ku pożywanu bez skazy twey możeß / ktory ćiebie za Syna Bożego / Boga z Bogá wßechmogącego byc nie zna / ani wierzy. Tym y my Zwingliany odprawuiemy: gdy mowi Wolan: Nie mogł tego vczynic Chrystus / aby te krew dał w kubek / ktora była w żyłach y w ciele iego: Tak odpowiadamy: To ten mowi: ktory nie zna iż Chrystus Syn iest Boży y Bog wßechmogący. iako Hilárius s. nápisał / y niżey sie położy. By prawdziwie Zwingliani wierzyli / iż Chrystus Bog naß wßechmogący iest: nigdyby słowá iego tákimi wykłady nie mázali. Od tey wiáry ktorą winni wyznac / iż Bog prawdę mowi / a mocą swoią Boską może y daie tu nam na ziemi w Sakrámencie ciało swe prawdziwe: trzy

*Czemu pierwßy Artykuł mamy, wierzyć w Boga wßechmogącego*

*W pierwßych swoich kśiąßkach.*

ie te rzeczy

*Trzy rzeczy odwodzą Zwingliany od wiáry dania słowom Bozym.*

ie te rzeczy odwodzą: Iż ciała Bożego nie widzą/ ani smakuią iedno chleb: iż się im to zda rzecz nieprzystoyna/ aby ciało iego naświętsze w elementach się tych podłych dawało. á iż to iest niepodobno/ aby na tak wielu mieysc iedno ciało byc mogło. Co iedno iest v nich około tego mowienia: wszystko się do tych trzech rzeczy sciąga/ y w nich zamyka. A Wolanowe swiegotanie by ie w prasie ściskał/ nad te trzy rzeczy wiecey nic nie pocięże Na które dałyc się te trzy podpory: iż słowem swym Boskim mowi/ iż chce/ y może. Gdy rzeką/ nie widzieć tego ciała: odpowiedz: gdy Bog mowi: wiara práwa oczu nie potrzebuie/ ale slepo wierzy/ bo wie komu. Gdyc rzekną: Nieprzystoi to/ aby w tych elementách Bog ciało swe miał: Day mu ten odpor: Gdy on chce/ iuż wszystko przystoi. bo y w żywocie białeygłowy leżeć Bogu/ y ná krzyżu w hanbie vmierac nie przystało: ale tak chćiał miec/ tym nas vczćic/ tym miłosc ku nam pokazać. á kto go ma sądzic/ y rozum iego ßácować: aza nie lepiey za to dziękowác: A gdy naostatek mowią: iż to iest niepodobno: Powiedz: v Pana Boga wszystko podobno/ co v ludzi niepodobno.

A to ießcze ku tey podporze przyłożyc możeß: Nie tylo rzekł/ to iest ciáło moie. nie tylo może ie dac: ale vmie iáko nawyższa mądrość/ trafic w to/ aby y ciało iego z nieba nie schodziło/ a tu przedsie nam obecne w Sakramencie zostawało/ żeby y ono samo w sobie cało trwało/ y nam się całe ku pożywaniu vdzielało/ vmie on w to trafic/ bo mądrzy y nieprzebránego rozumu/ mowi pismo. A iż ia drog mądrosci y rozumu iego nie poymuie/ nic to mey wierze nie ßkodzi/ nic się nie stromam tak mowić z Doktormi swiętymi/ y radze to mow gdy cię Zwingliańska pokusa napadnie. gdy wrzeßcze: á iáko to być może aby iedno ciało y w niebie było y na ziemi/ y tak się wielom ludziom dawac mogło: Odpowiaday: Gdy co Bog czyni/ nie pytam się (mowi ieden swiety) iako y ktorym obyczaiem czyni/ rozumowi to iego samemu zostáwuie. Zydowskie to słowo/ ktore iest przyczyna potępienia/ mowic Bogu iako to być ma: Mow tak: niewiem iako daie: ale wiem iż daie. Nie roskazano mi iako daią wiedzieć: ale mi kazano danego vżywać. gdy rzekł Bog moy: *Bierzcie, to iest ciało moie*

IIII. Podpora do skonálości zakonu nowego.

Miey ießcze y tę czwartą podporę. Doskonałość zakonu nowego nad stary/ y wypełnienie figur Moyzeßowych/ zwłaßczá manny oney y baranka. Manna ona była figurą tego naßego Sákramentu/ co y sami Zwingliani znac mußą. Bo sam Pan Jezus v Jana ś. te figure wykłada/ przyrownaiąc ią z ciałem swoim: *Nie tak*, prawi/ *iáko pozywáli oycowie wáßy mánny, a pomárli* ale/ *kto tego chlebá*, to iest ciała mego/ o ktorym tam mowił/ *pożywa, będzie żył ná wieki* Stary testament/ iako mowi Apostoł/ cień miał y malowanie/ y znaki rzeczy przyßłych/ ktore się ziściły w nowym zakonie/ w ktorym iuż nie cień iest/ ale ciało: nie malowane figury/ ale żywe postawy: nie znaki prożne/ ale samy rzeczy pełne zostały. Jeśli w naßym Sakramencie nie maß obecnego ciała Chrystusowego: nie tylo się figura manny nie wypełniła/ ale manná ona Moyzeßowa cudowniey ßa y zacnieyßa była. Bo się nie rodziłá na ziemi/ ale iáko z nieba spadała/ smaki miąs wßystkich y zwierzyn w sobie miała/ iako smeg od słońca ginęła/ a iednak ciáła tuczyła/ tak iż ią chlebem Anyelskim zwali Naß Sakrament ieśli ciała Bożego w sobie rzeczywiście nie ma/ a sam tylo chleb má y wino: lepße były v Moyzeßa Sákramenty niżli v Chrystusa/ lepßemi potrawámi czestuie sługa a niżli Pan iego/ cudowniey ßy będzie Moyzeß niżli Chrystus. Niewolnica Agar zacnieyße ma dziedzictwo niżli Sara wolna y własna małżonka. Nie ziscił się nam zakon nowy. nie zißły się słowa Pańskie. Nie Moyzeß wam dał chleb z nieba: ale Syn człowieczy da wam chleb prawy z nieba. Co iako są rzeczy kłamliwe y nieprzystoyne/ y dziecięcy rozum osądzic może. A pożywanie Baranka iako się nam zisci/ iáko się nam ona figura wypełni/ ieśli prawdziwego ciała onego Báranka nowego/ ktory gładzi grzechy/ w naßym Sakramencie nie maß: Stare figury odprawiwßy Pan Jezus na ostatniey wieczerzy/ ofiarowawßy y pożywawßy Baranka y Paschy zakonney: wnet wypełnieme oney Paschy stawiąc/ innego lepßego Báranka/ to iest ciało swe y krew podał/ w osobie chle-

Ioan. 6

Hebr 10

*Mánná Moyzeßowa byłáby zacnieyßa niżli naß Sakrámẽt*

Ioan. 6.

Exod. 10

sobie chleba y wina / iako Melchisedech prawy / mowiąc: *To iest ciáło moie To iest krew moiá* Moyzeß Baranie mieso dał / ktore oczyscic grzechow nie mogło: ia wam daie ciało moie y krew ktora odkupuie grzechy światá wßytkie°. Jeśliby tylo chleb był y wino w Sákrámencie naßym: nie wypełniłá sie figura ona; ale dane sa znaki za znaki / figury za figury / stare zá stare / wiorche za wiorche: prożno było stary zakon opußczać: przegralismy ná frymarku / ieśli takież figury y gołe znaki a nie rzeczy w nowym zostaią: y owßem ieśli za Báránka / ktorego krew wytaczano / y ná podwoie mázano / prostysmy chleb wźieli: lepiey Zydowski Baránek smierc Chrystusowe opowiádał niźli prosty chleb / na ktorym ták rzetelnych znakow śmierci y krwie być nie może. Lecz iż sie ta figura wypełniła y nágrodźiła hoynie / Apostoł ś. swiádczy mowiąc: Paschá naßa / Baranek naß / ofiárowány iest Chrystus: y wnet do vżywánia ciała iego wzywa / mowiąc: Vżywaymyß tegoż Baránka / a godnymy nie w kwasie stárym / ále w przaśmcy ßczerośći y prawdy.

*V Podporá z własności testámentu*

Jeßcze sie wspiera y własnością testámentu / ktory ma dwoie rozumienie / y przymierze y ostatnią wolą. Przymierze z Bogiem lud stárego testamentu we krwi bydlecey czynił / tak iż kropiąc lud Moyzeß krwią / mowił: Ta iest krew testamentu álbo przymierza / ktore Bog wam postał. A przymierze nowego zakonu / iuż iako mowi Apostoł / nie bydlecą krwią: ale krwią Syna Bożego pieczstowác sie miało. Co Pan czyniąc pierwey ná wieczerzy niźli na krzyżu: onychże prawie słow Moyzeßowych vżywa / mowiąc: Ta iest krew nowego testámentu / to iest krew moiá. Już nie bydlecа / ale moia. A ták nic nie wątpiem / iż tám dał własną y przyrodzoną krew swoie y ciało swoie / pieczętuiąc nam to przymierze przed śmiercią swoią. A iż Testament ostatnią też vmieraiącego wolą pokázuie. Gdy kto testámént czyni / stára sie o to aby był iasnemi słowy czyniony / a żadne° wątpienia nie miał / ám parabol / ám figur. Niby głupßego Testator nie vczynił: iedno gdyby tak nápisał: Odkazuie synom moim piec tysięcy złotych / á nie byłoby w skrzyni iedno pieć prożnych

*Testámént dáie sie iásnemi słowy*

worków. Takie głupstwo y vbostwo / y oßukanie / przypisuią Zwingliam Pánu naßemu. On rzekł: to iest ciało: a oni mowią: nie rozumiał żeby tam ciało iego było: ale znaki tylo ciałá iego. A wiec to tak przystało syny oßukawáć / a vmieraiąc tak chytro y ciemno mowić / y z potomkow żártowac: álbo rewádzic / żeby ieden v drugiego o kradzież w podeyzrzeniu był: Jako my słußnie ná Zwingliany mowiem: iż nam to kradną / álbo raczey wymiataią / co ßczery y bogáty ociec naß ná testámencie zostáwił. A dla swey niewdzięczności y nie vważenia drogiego skárbu tego / ták słowá iego głoszą y ßpocą.

*VI Podpora.*

Potrzeba też naßa zbawienna / ktorey Pan dogadzał / to wyciągała: ábychmy prawdziwe y przyrodzone iego ciało ku pokarmu mieli / dla skutecznego z nim złączenia y przyrodzonego spoienia z ciałem iego. Prożno / ciemny Minister mowi / o pożytku swey wieczerzy / aby ten był / żebysmy sie w ciało Chrystusowe spoili / gdy do chleba tylo na niey vkazuie. To być nie może / ieśli ciało náße y duß á prawego ciała iego nie pożywa. Malowane to spoienie będzie. Lecz dla tego / iako wykłada Ireneus / Apostoł mowi: iż członki náße są członkami Chrystusowemi / iż przyrodzonego ciała iego pożywáią. A takie y tak przyrodzone spoienie z Chrystusem Bogiem náßym / iakie ma pożytki / a kto wypowie? Już wßytko moie / palec mowi / co iedno głowa ma. Tak iako mowi Cyrillus Hierozolimski / prawdziwe ciało iego iedząc / sstáiemy sie concorporales & consanguinei Domini, społcielesm y iedney krwie z Bogiem naßym. o czym przy Filarze piątym / ßerzey sie mowic będzie Potrzebá była / iakosmy pokarmem w oycách naßych śmierci nábyli / ábysmy też pokarmem żywot wzieli / ktory być nie może iedno z onego ożywiáiącego ciałá / w ktorym Bostwo iest.

Lib 5

Cath Mista

*VII Podporá*

Matt. 28.

A to cie niechay nie pomału wspiera / iż nam prawdziwe ciało swe w Sakrámencie Chrystus zostawił / aby sie one słowá iego ziściły: *Iam iest zwámi áż do skończenia świátá.* Ná pociechę nam ileyßey oblubienice swey / wielce ią miłuiący małżonek / odiezdżáiąc / gdy widoma obecność być nie mogłá / niewidomą przytomnośc swoie w ciele własnym zostáwić iey raczył. Nie dosyć iż

z mą Bostwem y Duchem zostawał. bo tak był y zostawał zawżdy z Synagogą y z Agarą niewolnicą: lecz własna małżonka więtszego przywileiu y miłości potrzebowała: to iest aby z mią był obecny ciałem. Pyta mię Kalwinista Wolan: Co tedy za potrzeba/gdy Chrystus Bostwem swym y Duchem z nami iest/ áby y ciałem obecnie z nami zostawać miał? Niech spyta tych co Chrystusa miłuią/ á z siebie y z sercá swego tey miłości nie czuiącego/ z siebie iáko z małego karlika na wielkiego olbrzyma mech miáry nie bierze. Spytay ś. Piotrá/ czemu woła: *Pánie káż mi do śiebie przyść y po wodzie.* Nie cięszko mi będzie y w te niebespieczność wdać się/ tylo żebych bez ciebie y obecności twey cielesney/ y na iedną godzinkę nie zostawał. Nie rzekł ták: Dosyć mam na tym/ iż twoie Bostwo zemną iest. Pytaią Mágdaleny Anyołowie: *Czemu płáczeß?* Cieszą ią: Pan twoy żyie y krolue. A ona płakać nie przestaie/ cielesney iego obecności pragnąc. Niedba y o Anyoły/ vćieszyć iey Bostwa Chrystusowego obecnością nie mogą: y by było źle pragnęłe iey/ nigdyby go był Pan nie wypełnił: ale bárzo napełnił/ stawiąc się iey w ciele obecnym. Czemu Apostolskie szczeście Chrystus sam wynosi nad wszytkie Patryarchy? Izali Abrahám Chrystusa wiarą nie widział? widział y vrádował się. A czemu w tym szczęściu Apostolskim nie był? Bo Bostwo wiarą widział/ a cielesney obecności ktorą mieli Apostołowie/ nie miał. Trzey Krolowie izali Chrystusá národzonego wiarą y sercem vczcić/ y pokłon mu wnętrzny vczynić/ nie mogli? czemuż cielesney obecności ieğ maluczkich członkow/ z taką práca y niebespieczeństwem szukali? a nalazszy/ wielce się bárzo weselili/ ktorego wesela w duchu y sercu/ nim obecnie ciało Pańskie nalezli/ nie mieli. Symeonowi staremu co za pociecha obiecana iest? izali nie dosyć miał wiarą ná Chrystusowey w Bostwie obecności? Nie: Ale pragnął go w cielę widzieć/ y vyrzawszy maluczkie pachołę/ chćiał ie y na ręku swoich nosić/ y do piersi całuiąc przycisnął/ y dopiero cielesną obecność maiąc/ rzekł: Teraz z radością vmrę. Miłuiącemu nie dosyć iest duchem y sercem miłego mieć. vgasić się miłość iedno prawą obecnością

Obecność cielesna Chrystusowá co ma nád Boską

Matt 14

Ioan. 20.

Luc. 10

Ioan. 8

Matt. 2

Luc 2

nie może. Jakobowi nie dosyć było iż mu o synie powiedziano: żyw iest y krolue w Egiptcie: ale rzekł: Poydę a oglądam go. y gdy go vyzrzał/ polewał ramiona iego łzami/ mowiąc: iuż z weselem vmieram/ iżem oglądał twarz twoię. A iako my tym namilszym Jozephem náßym vcieszyć się mamy: gdy nam mowią Zwingliani/ krolue ná niebie. niech tam sobie siedzi/ mysłą y wiarą do niego leccie. ieśli go tu nie obłapimy/ y obecnego miec nie będziem na ziemi/ mała nasza radość y pociecha. kto tak śmie mowić przyiacielowi: dosyć iż słyszę o zdrowiu y szczęściu twym/ nie potrzeba mi obecności twoiey. Nie tak Wolan mowi żenie swey abo dzieciom/ ieśli nie rzeką: Namniey nas nie miłuie. A to śmie mowić Chrystusowi: a iakoż go miłuie? Nie potrzeba nam/ prawi/ cielesney obecności iego/ dosyć na duchownym pożywániu. Znak to v Zwingłianow/ iż namniey Chrystusa naßego nie miłuią. Czego kto pragnie/ rad o tym namnieyßey nowinie wierzy. My iż obecności namilßego zbawiciela z gorącey miłości pragniem/ wnet wierzym gdy mowi: to iest ciało moie. Oni iż nie pragną/ nie wierzą. Są iako oni poddani w Ewangeliey/ gdy im Krol ich odiachał w daleką stronę brać sobie krolestwo/ posłali zá nim poselstwo: Nie wracay się do nas/ śiedź tám sobie w swym krolestwie. Cożá miłosc ku Panu swemu? przeto skarani są iako zdrayce. Toż mowią Zwingliani: Wstąpił na prawicę Oyca swego/ niech tam siedzi/ tu go nam nie potrzeba. dosyć nam na niego wiárą wzdychać. Przeto niechuc ku Panu swemu pokazuią/ a karania takiegoż czekać máią. Są iako głupi Gerasenczykowie/ dla vrraty wieprzow swoich/ Panu mowią: idź od nas/ miec cię tu niechcemy. Ták Zwingliani gdy się im Pan obecnie w Sakramencie stawi/ dla smysłow swoich/ wieprzowey a osley wiary/ iż go iemi nie widzą/ ani czuią/ wyganiaią go od siebie. Mowi Wolan: iż przytomność cielesna do wiary Apostołom wadziłá/ á iż im niebytnosc była pożyteczniejßa. iż Pan mowił: *Ieśli nie odeydę, Pocießyćiel nie przyydzie do was.* Mogłać im ona towarzyska obecność widoma do wiary wadzić/ iż tak wysokich o Bostwie y wßechmocnosci iego mysli miec nie mogli. Ale

Gene 45

Gene 46.

Luc 19.

Matt. 18.

gli. Ale takiey tu iuż nie maß/tak towaßkiey y nędzy podległey. Lecz inna obecnosc iest niewidoma a prawdziwa w tym Sakrámencie/ktora wiarę wielką wyciąga/y wßechmocnośc Boską Chrystusowę wynosi y głosno sławi/ y Pocießyciela nam nie wwłoczy/ale dary iego rozmnaża/ vtwierdzaiąc serca tak niebieskim chlebem. Nie bądźmyß niewdzięcznemi/ale raczey przytomnosc tę Pańską/ktora nam na wielką naßę pociechę y pożytek/ zostawiona iest w Sakramencie/vmieymy sobie vważac. Ta przytomnosc czyni nam wielką skruchę w sercu/pilną służbę Bożą y straßliwą w kościołach/ poważne y czci godne ołtarze/czyni nam zacne kapłaństwo/drogie ofiary/ woysko sług kościelnych/ y porządek w domu Bożym nieprzyiacielom straßliwy/a nam niewymownie vcießny. Dla tey obecnosci śmiele z krolem onym wołamy ná heretyki: W woyßcze naßym Bog iest wodzem y kapłani iego. prozno walczycie z Panem Bogiem oycow náßych/ w pożytek to wam nie poydźie. Bez tey obecnosci Zwingliani są iáko kamienie/serc do nabożeństwa twardych. Zbor ich iáko oboza y Muzgaia Turecka stoi: bez tey obecnosci ćieleśney/śiedzą w Zborze iako w karczmie/ bez porządku y wßelakiey przystoyności/ y vkłonow/ ktore y rozumnym ludziom/ y Chrześcianom/ w służbie Bożey przynależą. A w onym przeklectwie Zydowskim zostaią.siedzą bez Boga/ bez kapłana/ bez ofiary/ bez ornatow/ bez obrządkow/ bez praw y rządu. Bo pana doma nie maß/czeladka kogo sie ma wstydźić? czyni co chce. Krola nie maß/iako mowi pismo/czyni káżdy co sie mu podoba. A na swey wieczerzy Chrystusa nie maią/ ani Piotra: Judaßa rylo a noc y ciemnosci maią.

Ostatnia podporá iest z Doktorow starożytnych świętych/po wßem świecie sławnych/ktorzy prawdziwą y rzeczywistą obecnosc ciałá Bożego w Sakrámencie/ po wßytkie wieki wyznawali y nauczali.

*Naprzod Ignacius vczeń Ianá ś Evángeliśty, tak piße o stárych heretykach* Epist ad Smirnen *Ofiar ábo Mßey nie dopußczaią, iż nie wyznawaią że iest Euchárystya (to iest Sakrament wieczerzy Páńskiey) iest ciáło Zbáwicielá náßego Iezuśa Chrystuśá, to ktore za naße grzechy ćierpiało A nie malowane ani figurowane/ iako mowią Zwingliani.*

Origenes hom in varios Euan: locos *Gdy święty pokarm y onę nieśkazitelną potrávę bierzeß, gdy chleba y napoiu żywota pożywaß, gdy ieß y pueß ciało y krew Pańską, tedy Pan w dom twoy wchodzi a ták ty korząc ßię, nasladuy Setnika, y mow. Panie nie ieśtem godzien abyś wßedł w dom moy.* Patrz iako dawny iest Katholicki obyczay/ná wyznanie obecnośći Pańskiey w Sakramencie/mowic przy braniu/onę modlitwę Setnika. Basilius in Regulis breuior: 172. *pyta z iaką boiáznią y wiarą a chucią ćiáłá y krwie Páńskiey pożywáć mamy? Odpowiada. o boiázni mamy v Apoßtoła ktory tak mowi. Kto pożywa y pue niegodnie, potępienie ßobie pożywa y pue. A wiarę czynią słowá Páńskie, ktory rzekł To iest ciáło moie, ktore ßię zá was daie.* Nic ten o figurách Zwinglianskich niewiedźiał.

Cyprianus de Car Oper ad Cor. Papam *Chleb ten nie zwierzchownie, ale przyrodzeniem odmieniony, wßechmocnośćią słowá ßstał ßię cialem A iáko w perßonie Chrystußowey, było niewidome Boßtwo, tak w Sakrament widomy, niewidoma ißtnośc Boßka, niewymownie ßię wlewa Y niżey: Po dziś dzień naprawdziwße y przenaświętße ćiáło swoie Chrystus tworzy, potwiąca y błogoßławi, y nabożnie biorącym rozdaie*

Hilarius S. de Trinitate *O prawdzie ćiáłá y krwie iego, nie zoßtáie mieyßce wątpieniu bo z sámego Páná wyznánia y z wiáry náßey, prawdziwe ćiało ießt, y prawdziwie krew ießt y gdy to bierzem y puem, to ßię ßtáie, iż my w Chrystuśie ießteßmy, á Chrystus w nas Izali to nie ießt prawdá? Niech tym to prawda nie będzie, ktorzy przą, áby Chrystus Iezus prawdziwym Bogiem nie był* Widźiß iż Zwingłianom przymawia/ iż Boßtwu Chrystußowemu vymuią/ gdy o prawdziwym ciele iego w Sakramencie nie trzymaią.

Augustinus ex serm de verbis Euangelii apud Bedam 1 Cor 10 & d. 2 de consecr *Wzywa Pan ßług ßwoich, y daie im ßam ßiebie. A ktoby śmiał ieść Pana ßwego? A iednak mowi: Kto pożywa mnie, będzie żył dla mnie Iedzą go, a do pożywania nie zabiiaią go, ale on vmárłe ożywia Gdy go iedzą tuczy, a nie vßtaie Nie boymy ßię pożywáć chlebá tego, żeby go nam ßtáć nie miało, a potym co ieść nie było iemy Chrystuśa, a on iedzony żyie bo zábity zmartwychwßtał gdy go iemy, na części go rozdzielimy, á choć w świątości (iáko wierni wiedzą, iako pożywaią ciáłá Chrystußowego) kazdy część ßwoię bierze. po części bierzem, a on przedßię cały zoßtaie, po części pożywiáią go w Sakramencie, á on przedßię cały zoßtaie w niebie.* I ná Psalm 33 mowi: *Nośił ßię ßam Chrystus w ręku ßwoich, gdy polecáiąc ßamo ciało ßwoie rzekł To iest ciało moie bo onoż ciało nośił w ręku ßwoich* Et Conc. 2 in eundem Psal *Toż ießcze ßerzey twierdzi, iż ßię*

Iud 17

VIII Podporá

Ofeæ 2

Teste Theodoreto Dialo. 3 Franist

*dzi, iż się nie duchownie iáko w malowaniu, ale wedle litery y rzeczywiśćie nośił sam Pan w rękach swoich ná wieczerzy, cudownie y nad przyrodzenie, gdy mowił To iest ciało moie Bo cudá żadnego me maß, gdyby się sam tylo w obraźie y w figurze w rękach swoich nośił*

Chryſoſtomus homil: 2. ad populum. *Heliaß ptaſcz wozniowi swemu, a Syn Boży wſtępuiąc, ciáło nam swoie zoſtáwił. Ale Heliaß się obnázył, á Chryſtus y ciáło nam swe zoſtáwił, y onoż máiąc wſtąpił.* Tak iaſnego wyznania iáko się nie wſtydzą Zwingliani. Ta wiara była ſtárożytna Apoſtolſka / iż Chryſtus toż ciało w ktorym wſtąpił / tu nam ná ziemi cudownie w Sakramencie zoſtawił / a ſam się iáko Heliaß nie obnażył. Et homil: 24. in 1 Corint. *Ciáło swe Chryſtus tám wyniośł, ktore też nam dał, ábyśmy ie trzymáli y pożywáli, co ieſt znák wielkiey miłośći. Bo ktore miłuiemy, drugdy ich kaſamy. Przeto Iob chcąc miłość swoich ſług ku ſobie pokázáć, powiádał, iż z wielkiey miłośći ku niemu często mowili: Kto nam to da, ábyśmy się iego mięſem náſyćić mogli. Tak y Chryſtus swoie ciáło dał nam, abychmy się im náſyćili, czym nas do wielkiey miłośći pociągnął* Et homil. 61 ad populum, & 3. ad Epheſios. *Rozumieymy, iż onego ktory wzgorę śiedzi, y ktoremu się kłániaią Anyołowie, pożywamy. Uważay proſę ćię, iż ſtoł krolewſki zgotowány ieſt, Anyołowie do ſtołu ſłużą, ſam Krol obecny ieſt Tu indziey* Homil. 83 in Matth: & 60. ad popul. *Wierzmy wßędzie Bogu, á nie ſprzećiwiaymy się iemu. by dobrze ſmyſłom y myśli náſzey nieprzyſtoyno się zdáło, to co on mowi: Niech nád ſmyſł y rozum náß gorę ma ſłowo iego, co wßędzie, ale oſobliwie w Sákrámencie czyńmy, nie tylo ná to pátrząc co przed námi ieſt. ále ſłow się iego trzymaymy. Bo ſłowá iego oßukáć nas nie mogą, á ſmyſł náß oßukáć się łácno może. one fałßywe nigdy być nie mogą, á ten się często y gęſto myli Iż tedy on rzekł. To ieſt ciáło moie: wątpienia żadnego nie miey my, ále oczymá rozumu ná to pátrzmy.* O by to wważyli hereretykowie / á tak ſtáre / y świere / a nauczone swiadki przyieli.

Cyrillus Hieroſol. Cat 4. Myſtag. *Gdyż ſam Chryſtus ták twierdzi, y mowi o chlebie: To ieſt ciáło moie: á kto potym zwątpić śmie? A gdy tenże potwierdzu y mowi. Tá ieſt krew moiá: kto wątpić ma y rzec, żeby to nie byłá krew iego?*

Cyrillus Alexandrinus Epiſt: ad Coloſirium. *Nie wątpi áby to byłá prawdá, gdy on iáwnie mowi: To ieſt ciáło moie: ále raczey przyimuy ſłowá Zbáwićielowe w wierze, gdyż on ieſt prawdá nie kłámácz. Przeto ſáleią ći ktorzy mowią, żeby duchownego poświęcenia świątobliwość vſtawáłá, gdy iákie oſtátki zoſtáną ná dzień przyſßły. bo się nie odmienia przenaświętſße ciáło Chryſtuſowe, ále moc poświęcenia, y ożywiáiąca táſká vſtáwicznie w nim trwa.* To y do chowania naświetßego ciałá Bożego ſłuży.

Damaſcenus lib: 4. Orthod. fidei, cap: 14. *Jeſli ſłowo Bożę żywe ieſt y dzielne, á wßyſtko vczynił Pan co chćiał. ieſli rzekł Sstań się świátłośći, y ſtáłá się &c. Rzekł też Bog. To ieſt ciáło moie, y tá ieſt krew moiá y to czyńćie ná moię pámiątkę, y wßechmocnym iego roſkazániem ſtáie się to áż on przyidzie Tuiżey: Iáko się to mnie ſtánie, mowi swięta Pánná, bo mężá nie znam. Odpowiáda Gábryel Archányoł. Duch ś. przyidzie ná ćię, á moc nawyżßego záſłoni tobie. Y teraz pytaß: iáko chleb ſtáie się ciáłem Chryſtuſowym, y wino y wodá krwią Chryſtuſową? odpowiádam tobie y ia. Duch ś. záſłania, y to ſprawuie nád wymowienie y porozumienie, á chleb y wino odmieniáią się. Tuiżey: Nie ieſt figurá chleb y wino ciáłá Chryſtuſowego, nie day tego Boże: ále ieſt ſamo ciáło Páńſkie vbоſtwione, gdyż ſam Pan mowi: To ieſt ciáło moie, á nie figurá ciáłá mego.*

O mizerny błędzie Zwingliánſki / iákoś dawno od swierych ſtárożytnych y vczonych mężow Bożych potępiony ieſt. ktorych kto więtßy ießcze poczet mieć chce / niech weyzrzy w kśiąßki Łacińſkie Garecyußa / y w Concilium magnum, gdzie 318. takich świadectw zebrano ieſt. y w moie Łacinſkie o tymże kśiążki. Ja iuż do drugiego filara idę.

## WTORY FILAR.

*Poświącánie y odmiáná chlebá y winá w tym Sákrámencie.*

### Klatki Zwingliáńſkie.

NOwy ćiemny Miniſter: My poświącániem tłowiemy, nie záklinánie ani wymyślne palcy ßermowánie: ale oddanie chleba y winá, ná to aby nam były iuż nie proſtemi elementy. ále prawdziwą świątośćią ciała y krwie Páńſkiey. A to nam Pan poświąca, gdy przez Miniſtrá ſwego one ſłowa mowi. Bierzćie, iedzćie, to ieſt ciáło moie.

Pierwßa klatká Zwingliáńſka około poświącánia.

Pierwßa ich około tego / kłetnia ieſt / iż mowią: poswiącanie ieſt oddanie chlebá y winá / ná to aby były świątoſćią. to ieſt znákiem ciałá y krwie Pańſkiey. To

skiey. To iest wymysł ich y bredma dziecinna / wsporu żadnego z Pisma swiętego / z Doktorow y z prawdy nie maiąca. A kto kiedy poswiącenie/to co po Lacinie zowią Consecratio,abo benedictio, zwał oddaniem? Daleko to rożne od siebie rzeczy / y w słowiech y rozumieniu inna iest rzecz oddac chleb / á inna poświęcic: oddać chleb káżdy może / ná to ná co chce / y na iedzenie/ y na znak / y Sakrament / ale poswięcic nie káżdy może. A wnet sie wydaie ich głupi wymysł/ gdy mowią: Chrystus poswiąca / gdy przez Ministra mowi: Bierzćie/ iedzcie/ to iest ciało moie: Jesli tak poswiąca Chrystus / to iest oddaie chleb / prozny vrzad iego: bo to y Minister/ y niewiasta/ y pachole oddac może. Zaś gdy przydaią: Poswiąca Chrystus / gdy przez Ministra mowi: To iest ciało moie; sami sie sobie sprzeciwiaią/ y sami sie porepiaią/ iż poswiącánie nie w oddánıu / ale w mowienıu słow Bożych nad iakim stworzeniem zostáie. A właśnie ten poświąca / ktory mocmáiąc / słowá Bożé nad czym mowi/ ábo ie Bog przezen mowi. O czym tak S. Ambroży pisze / iako sie y niżey wspomn: *Chleb iest przed tym niż go słowá poświęca: á gdy poświęcenie zaydzie, z chlebá stáie się ćiáło Chrystusowe. To tedy potwierdzmy. Iáko może chleb stáć się ćiałem Chrystusowym? poświącániem. A poswiącáme ktoremi słowy stáie się y czyiemi? Páná Ieme ktoremi słowy stáie się y czyiemi? Páná Iezusowymi* Toż mowią y inni Doktorowie / ktore niżey położe. Widzisżże iż to plotká/ co rzekł ten Minister: poswiącenie iest oddanie chleba. Nie tak iest: ale poświącanie w tym Sakramencie/ iestci slow Bożych nad chlebem y winem vżywanie / tegoż chleba w ciało Pánskie odmienienie.

De Sacramentis lib 4. cap 4.

II Klatka Zwingliańska.

Druga ich iest klatka/albo ráczey Pogańska ich brzydkosc/iż przy słowie Bożym znaku krzyża świętego/ ktorym sie zoni brzydzą / vżywać do poświęcenia me mamy/ co oni zaklinaniem y wymyślnym palcy ssermowaniem hydzą. My z stárożytnym y Apostolskim Kościołem / nie tylko do poswięcenia Sákrámentow: ale y do każdey rzeczy/ iako Chrześciane/ w krzyżu sie Chrystusowym kochaiąc / y z męki Pańskiey mocną wszystko biorąc/ znaku krzyżá ś. vżywamy. Co nam Apostołowie podali / y o tym tak swieci Doktorowie swiadczą. Augustyn s. tak mowi: *Tym znákiem krzyżá poświąca się ćiáło Páńskie, poświąca się wodá chrzesna, poświącáia się Káplani, y inny cen Kościelny, y co się ieno poświąca, tym się znákiem krzyżá Páńskiego ze wzywániem Imieniá Chrystusowego poświąca.* Rudziey toż mowi: *Co iest, o czym wszyscy wiedzą, znák Chrystusow, iedno krzyż Chrystusow, ktorego znáku, gdyby nie vżywano, álbo náczoła, ábo wodę ktora się odradzáia, ábo náley y chrzyzmo, ktorym się pomázuią, ábo na ofiárę, ktora się karmią, niceby się słusznie nie dokonáło.* A Chryzostom ś. tak też nauczą: *láko wieniec, ták z weselą myślą nośmy krzyż Páná Chrystusow bo wszystko co ku zbawieniu nászemu służy, przezeń się kończy Bo gdy się odradzamy, krzyż Páński przytomny iest. gdy naświętszey potrávy vżywamy, gdy święcenie Káplańskie bierzem, wszędzie y záwżdy ten znák zwyćięstwá przy nas iest, przeto y w komorách, y ná ścianách, y ná oknách, y ná czele y ná sercu, z wielką chućią krzyż kładźmy, &c.* Toż mowi y indziey. Toż Ignácyus vczen Janá ś. Epist. ad Philip Tert de coro. Milit. Ambr serm 43 Orig. Hom; 8 in diuersos Euangelij locos. Athan in vita Ant Basil mag lib de Spiritu S. cap 27. świadczy / że vżywanie znaku krzyża ś. iest podánie Apostolskie bez pismá/ y im bez liczby Doktorowie starożytni toż twierdzą. Coż tedy ci Ministrowie/ ten ciemny y Wolan mowią: iż to iest rzecz wymyślna á głupia / ná poświącanie Sakramentow / y na inne rzeczy / przy słowie Bożym żegnánia krzyżem s. vżywac: Dwie rzeczy po sobie znac daią: Jedná: iż nie idą od Apostołow świętych / ktorzy oycom to naszym podali / ale są dzieci Heretyckie oycow nie máiąc Apostołow y ich potomkow / ale Zwingle/ Kalwiny / Bezy / y inne niezbożne. Druga / iż oni maią towarzystwo z Szatany/ ktorzy się znakiem tym płoszą/ y iego się boią. Napisał Grzegorz s. z Nazyánzu/ iż Juliana Apostátę czarownik vmowił/ aby przy schadzce z Dyably y widzeniu ich / żegnama Krzyżem/ iako czynił gdy był Chrześciánnem/ nie vżywał. on gdy nan strachy wielkie przyszły/ rzucił się do krzyża iako do zbroie / y rospłoszył Dyably przeklete. Czarownik mu to wykładał/ iż to nie z boiazni/ ale z brzydkości czynią. O wielka sleporo Zwingliánska Wolańska/ mnie głupim y szalonym zowie Wolan / iż krzyża ś. vżywam: a on nie głu-

Serm. 181 de temp

Znákiem krzyzá s. wszytko się poświąca.

Ser. 19. de Sanctis, & Tract 118 in Ioan.

Hom. 55 in Matt

Demonst quòd sit Christus Deus.

Orati. 1 contra Iulianum.

pi ktory nasmiewiskiem takim daie znac/ iż Chrześcianinem nie iest/ á towarzystwo z Dyabły zaleca/ gdy gniewac swych dobrych przyiaciół krzyżem swietym nie każe.

III Klatká Zwingliańska.

Trzecia klatka ich iest/ gdy mowią: *Sam Pan Chrystus (prawi ciemny Minister) prawdziwie poświęciwszy słowem y postanowieniem swoim, Kościołowi swoiemu zostawił, y kształt onego chleba taki iest po poświęceniu iaki y przed poświęceniem* Patrz iako rzecz sobie przeciwną mowią: słowem/ prawi/ swoim Chrystus chleb poświąca: a przedsie poswiecenie y słowo iego nic nie czyni/ iákoby go też nie było. Toc iest bluźnierstwo wielkie na Chrystusá/ y na Boskie słowo iego: Hebr: 5 o ktorym pismo mowi/ iż iest dźielne a ostrsze niżli miecz/ na obie stronie śiekący. izali nie toż iest słowo/ przez ktore wszystko vczymiono iest: Twoie słowo Minstrze/ pare ma tylko a wiatr: ale słowo Bożé działa to zaraz y czyni/ co mowi y miec chce.

IIII. Klatka Zwingliańska.

Condycya sie/ práwi/ chlebá mieni/ co też y Wolan mowi. Spytaß co za condycya: Ta/ práwi/ iż co był pierwey chleb prosty po poswiecenii/ staie sie Sákrámentem/ to iest znákiem ciała Chrystusowego. Toc dziwna y mocy pełna odmiana. Tákąc/ y ßynkarz gdy wiechę ná piwo ábo na wino wywieśi vczyni/ pierwey byłá prosta wiecha/ a potym znáczy przedayne wino. O sprosne bluźnierstwo/ ná moc słowa Bożeº/ iuż ie z kárczmarzem zmießali y zelżyli.

V. Klatká Zwingliáńska.

Jeßcze Wolan kleci/ gdy mowi: Kiedyby sie tám chleb odmienił/ a samo ciało Chrystusowe w Sakramencie zostawało/ tedybychmy ie widzieli/ y smakowali go. Toć osła y wołowa wiara/ Wolanie. By woł vmiał mowic/ tożby rzekł: Nie maß tu ciałá Bożego/ bo go nie widzę/ ani smakuie. Izali wiara naßá dowodźic sie ma smysłami: wiarác iest o tym/ czego nie widzim ani rozumem poymuiem/ iako mowi Apostoł: Hebr· 11 wierzę ia oslep Chrystusowi/ y słowu ieº ktore mie nie omyli. Jedząc kiedy Wolan/ iáko dworzanin/ lisá/ mniemał żeby zaiąc: pátrząc ná wapno rospuszczone/ mniemał żeby mleko. Smysły naße oßukáć nas mogą/ iako Izaaka oßukały/ sáme vßy dane słowu Bożemu/ nigdy nas omylić nie mogą: Jeßcze iest y ßosta klatka Wolanowá/ gdy mowi: *Gdzie prawa iest odmianá, tám sie wßytko, y osoby, y rzeczy mienią, iáko w Chanie wodę Pan odmienił w wino, y wßyscy smák czuli wina ale gdzie iest tylo sakramentalska, iako on mowi, odmianá tedy sie nie mienieno náznaki* Ta klatka tym sie wáli: iż tam w winie Pan Sakramentu żadnego nie vstawiał: ale prosty napoy na same ciała/ a nie na vsprawiedliwienie naße vczynił. Lecz ná wieczerzy swiętey/ Sakrament czyniąc/ to iest taiemnice/ pod widomą rzeczą/ zamknął niewidomą: pod cielesną zamknął duchowną/ dla wiary/ aby inna sie rzecz znaczyła na wierzchu/ a inna sie zamykała wewnątrz. przetoż osoby chlebá zwierzchowne/ dla Sakramẽtu y wiary całe zostawił/ a istnosc chleba y wina w ciało swe odmienił/ mowiąc: To iest ciało moie/ ró ktore sie osobą chlebá zakrywa.

---

*Sześć podpor Katholickich Iż poswiącánie słowem Bożym chlebá y winá w Sákrámencie, odmienia istność chlebá w istność ciáłá Bożego, osoby zwierzchnie cáłe zostawuiąc.*

GDyż Zwingliani y ministrowie ich/ do nieiakiey sie odmiany chleba y wina w tym Sakramencie po poswiecenii znáią/ a iaka ta odmiana iest sami z wymysłow swoich stanowią: pokazác potrzeba/ iż nie taka iest o iakiey omdumaią: ale taka/ iaką Chrystus Bog naß miec chce/ iaka mocnemu słowu iego przystoi/ iaka błogosławienstwo iego Boskie wyciąga/ iakiey natura tego Sakramentu potrzebuie/ iaką Doktorowie ss. znaią/ iaką Concilia powßechne potwierdzaią/ taka byc ma y iest w tym Sakramencie/ chleba y wina odmiana. poczne od pierwßego.

Pierwßa podpora odmiány

Wyßey sie wywiodło/ iż z zámiłowánia wielkiego ku nam/ y z potrzeby a pociechy naßey/ chciał nam Pan dac ku pożywaniu ciało swoie/ czego y Zwingliani nie przą. Gdy tedy wziął chleb a rzekł: *To iest Ciáło moie* iuż nie chleb podał/ ale ciało swe. tedy odmiana chleba być musi taka/ iaką on miec chciał/ a nie taka/ iaką Kalwin y vczen iego Wolan wymysla. Wolą po słowiech znac. On zgoła y prosto wziąwßy chleb mowi: To ciáło moie: tedyc odmianá iest w ciało/ w to co on chce y mowi/ nie w to co Minister plećie. nie w kondycyą/ ani w znáki ciałá/ ale w ciało mieni sie chleb. Z stąd sie ona klatka ćiemnego Minstra wali: *Iako, práwi, o Hieruzálem po-*

*wiedział*

wiedział Bog Ezechielowi na cegle wymalowaney, rzekąc. To iest Hieruzalem a wßakże ſubſtancya abo iſtność oney cegły nie przemieniła ſię w iſtność miaſta Hieruzalem. tak też ám chleb przemięnia ſię w ciáło Chryſtuſowe Acz tám w czwartym Rozd: w naßey Bibliey (bo oni inßą podobno maią) tego nie maß/aby P. Bog rzekł: To ieſt Hieruzalem/ gdy wymalowac miáſto na cegle kazał: zmyśla to ſobie/ fałßuiąc piſmo Miniſter: wßakże by dobrze rzekł tak/gdy o ſamym malowánuu y znakach rozumiał/a odmiany żadney w rzecz ſame miec niechciał/ kłaść tam odmiany nie potrzeba. Lecz oni znaią/ iż nam chciał dac na wieczerzy ciało ſwe/y tym nas vczcic/gdy wziąwßy chleb/rzekł: To ieſt ciało moie/ taka ieſt odmiána/iaką on miec chciał. Stąd rozumiey/iż Zwingliani malowáne ciáło Chryſtuſowe w Sakramencie kłádą/ y plotą gdy mowią: prawdziwego ciáła w Sakramencie pozywamy. oto ſię tu iako y indziey/ ſobie ſię ſami ſprzeciwiaią/do malowanego znaią. á malowanie iako nas ożywi y vcießy:

Il Podporá o odmiánie.

Kremu taka to ieſt odmiána/iaka dźielnemu a mocnemu y Boſkiemu ſłowu przyſtoi. Kto tam pòświąca: zna Miniſter iż Chryſtus ſam poświąca. A Chryſtus co: Bog wßechmogący. A czymże poświąca: Zna Miniſter/iż ſłowem ſwoim. A ktorym ſłowem: zna iż onym: To ieſt ciało moie. A ſłowo iego iakie ieſt: musi znać/ iż dźielne/ mocne/

Pſalm zaraz czyniące/to co chce y mowi: *Rzekł y ſtáło ſię*, mowi piſmo: *roſkazał, y ſtworzyło ſię*. Pytayże teraz/o odmianie ktorą ſię vżywa mocnego ſłowa Bożego/iaka ieſt/a iaką moc tego ſłowa wyciągą. Rzekł Bog/ſtań ſię ſłońce/ſtań ſię niebo y ziemiá/ y co na nich ieſt/ y wnet ſię ſtáło wßytko. Tenże y tu mowi: To ieſt ciało moie: iakoż ſię ſtać nie ma: izali co v niego niepodobnego: Mienic ſię tedy chleb musi odmianą taką/iaką Bog ſam mocą ſwoią czyni/nie iaką vczynic człowiek lada iaki może. Zwingliáńſką odmianę/ iako oni lżąc moc ſłowa Bożego kładą/lada kto vczynic y kondycyą chlebá odmienic może/ aby ten chleb co pierwey nie znaczył/ znákiem był ciałá Bożego. Rozacz położywßy na granicy kámień/ taką odmiánę kondycyey kámienia vczyni/ iż kámień ktory prożno leżał/ obroci na znáczenie granice. Lecz z kámienia vczynic chleb/ á nie kondycyą/ale nature kámienia odmienic/to ludzką śiłę przechodzi. Taka moc dac ſię ma Bogu/ y ſłowu iego. Wiecey czart o Synie Bożym y ſłowie iego trzymał/ mżli Zwingliani. on go kußąc mowi: Jeſlis Syn Boży/rzekni ſłowem/a ſtanie ſię chleb z kámienia tego. a om tey mocy/ na taką odmianę/ Chryſtuſowi y ſłowu iego vwłoczą. Niech ſię vcza v Setnika onego/ ktory Matt. 8. znał/iż co Chryſtus rzekł/ ſtac ſię zaraz musiało: a iż ie° ſłowa ſtworzenie każde ſłucha/ y mienic ſię iako on każe musi. Rzekni tylo ſłowem/ a będzie dziwna odmiana/ z chorego ſtanie ſię zdrowy/ y z daleka/na ſamo ſłowo twoie. Niech ſię vcza y v Krolika onego: tylo rzekł Chryſtus: Żyie Syn twoy: vwierzył odmienie oney. Niech ſię y z niewiaſty Moc ſłowa Chanáneyſkiey náuczaią: iedno rzekł: Bożego iaka. Wyßedł czart z corki twey/ vwierzyła/ y taką odmianę na ſłowo iego nalázła/ iaką on rzekł y miec chciał. O niewiernosci Zwingliańſka/ długoż ty obłudy ſtroic będzieß: za Boga Chryſtuſá wzywaß/ y ſłowo iego ſłowem Boſkim zowieß/ a moc mu wßytkę Boſką y dźielność bierzeß/ a z ludzkim ſłowem/ ktore tylo znaczyc może/ Boſkie ſłowo iego mießaß y ſromocißß. Gdy tedy on mowi: To ieſt ciało moie. taka tam ieſt chleba odmiana/ iakiey człowiek vczynic nie może/ tylo ſam Bog może ſłowem ſwym: to ieſt/ byc tam musi natury chleba/á nie kondycyey odmianá/ nie w znaki ciała chleb ſię mieni/ ále w ſamo ciało Bożé.

Trzecia tey odmiány podporá idźie z błogoſławienſtwá Bożego. Gdziekolwiek y komukolwiek P. Bog błogoſławił/ tam ſię odmiana wielka ſtawała na rzeczy oney ktorey błogoſławił. Pełne tego piſmo/ iż nigdy nie było prożne ani ieſt błogoſławienſtwo iego. Błogoſławił P. Bog Abrahamowi y Sarze/ patrz iaka odmiána/ z zgrzybiałych ſtali ſię młodemi do rodzaiu. Błogoſławił Bog Jadamowi y Jewie/ mowiąc: *Rośććie á nápełniayćie ziemię*. patrz iaka odmiáná/z iedneg° wßytek ſię ſwiát ludźmi nápełnił. Błogoſławił Bog ziemi ſuchey y gołey/ patrz iaka odmianá na niey. A kto wyliczy te odmiany w piſmie ś. ktore ßły za błogoſławienſtwem Boſkim: Tak iż ieden świety rzekł: Mocnieyßże ieſt błogoſławienſtwo Bożé niż natura: Ambr de Sacram

III Podporá filaru o odmiáne.

żli natura: bo ſie przez błogoſławienſtwo iego/ natura mieni. Błogoſławił Pan Jezus chleb abo chlebowi/ alisci z pięciorgá tyſiąc ſie abo pięc tyśiecy ſstało chleba/ y tak lud wielki nakarmiony ieſt. Błogoſławił ryb trochę/ alic ich na cztery tyſiące doſyc. Tu Wolan ſpłoti/ żeby Chryſtus onego chleba nie błogoſławił/ przećiw Ewangeliey smieiąc mruczec/ ktora iaſnie mowi/ iż ono pięcioro chlebá/ Chryſtus podniożſzy oczy w niebo błogoſławił/ to ieſt/ imienia Bożego y ſwego nad nim wzywał. Toż vczynił gdy ten Sakrament ſprawował/ wziął chleb y błogoſławił chleb/ y rzekł: To ieſt ciało moie. Jakoż ono błogoſławienſtwo iego nad chlebem daremne być miało/ odmiany w nim żadney nie czyniąc: Ten to niechay mowi/ ktory Chryſtuſa za Boga nie zna a iego błogoſławienſtwu mocy żadney nie daie. Mowi Kalwinſka y Bezanſka płotká/ iż tam nie błogoſławił Pan Jezus/ ale dziękował. A iako to ſłowo/ co dwa Ewangeliſtowie mowią/ iż błogoſławił chleb/ wyrzucic z Ewangeliey mogą: Radziby by mogli/ bo im bárzo ſzkodźi/ y przeto błogoſławienſtwo w dzięki obrocic chcą: y gdy tym błogoſławieniem chleba przyciſkam Wolana/ ruſzyc ſie nie może/ aż do zaprzenia ſie Ewangelickich ſłow przychodźi. Jeden Ewangeliſta położył: dzięki czynił. a dwa: błogoſławił Pan Jezus chleb: oboie tedy było/ y dźięki czynienie nad chlebem/ y błogoſłáwienie chlebá. a co ieden rzekł/ dzięki czynił: to dwa wyłożyli: błogoſławił chlebu. Przetoż odmienic nature ſwoie chleb on za błogoſławienſtwem Bożym muśiał/ y ſtał ſie y ſtáie tym czym on chciał/ mowiąc: To ieſt ciało moie

A iż mowi Wolan z Kalwina: W inych Sakramenciech nie mienią ſie elementy/ co na chrzcie pokazuią/ iż ſie woda nie mieni/ bo o inych Sakramentach wiedzieć niechcą/ y te dwa iako niżey vſłyſzyſz/ pſuią y wymiátaią: tedy miey te czwartą podporę Filaru tego o odmianie. Siedm Sakramentow maś. powſzechny Kościoł/ ieden ieſt od drugiego rożny/ káżdy ma ſwoie nature/ inſzą materyą/ rożną formę/ y koniec inſzy/ y dary Boſkie rozmaite. Przeto nie potrzeba ich mieſzać y w iedne nature zgániać. We Chrzćie ieſt element abo materya woda/ w bierzmowaniu Krzyżmo/ w Sakramencie ołtarzá chleb y wino/ w pokucie grzechy ſtruſzoney duſze/ w oſtatnim pomazaniu ieſt oley/ &c. Ma też káżdy ſwoie ſłowa/ ktoremi ſie ſtawa on Sakrament y kończy/ y inne przypadki właſne ſwoie káżdy ma. Lecz naswiętſzy Sakrament ołtarza te właſność ma oſobną nád inne: iż inne w vżywaniu y czynieniu koniec ſwoy maią: a ten ſam poświącaniem ſłow Bożych nad chlebem y winem wymowieniem kończy ſie y ſtaie V Chrztu woda nie ieſt chrztem y Sakramentem/ gdy ią żegnaią abo ſama ſtoi: ale gdy nią poleważą/ a mowią: Ja ciebie chrzczę: dopiero ieſt Sakrámentem. Także y w innych: bo Krzyżmo gdy ie żegnáią/ y gdy leży ſamo/ nie ieſt Sakramentem: ale gdy im Biſkup czoła pomazuie/ a mowi/ &c. w ten czás ieſt Sakrámentem Lecz Sakrament ołtarza zaraz ſie ſkończy/ gdy v Mſzey ſtoiąc kapłan Chryſtuſowemi ſłowy chleb y wino poświęci/ abo raczey ſkoro przez vſta iego Chryſtus wyrzecze ſłowa one: To ieſt ciało moie: zaraz ſie kończy Sakrament y ſtaie/ y chleb ſie mieni w ciało Bożé/ by go dobrze nikt nie pożywał. Przyczyná temu ieſt właſna natura tego Sakramentu/ w ktorym pokarm nam zoſtawiony ieſt. A iako pirwey vczynią chleb toż go iedzą/ w zębach ſie z żyta chleb nie ſtanie/ ani vpiecze: tak natura tego Sakramentu potrzebuie/ aby ſie nam pierwey ſtało ku pożywaniu ciało Bożé/ ktore ſie iedzeniem ſtac nie może/ ani wiarą naſzą/ ale ſłowem Bożym ſie pierwey nam czyni/ y iakoby vpiecze ta ſwięta potrawa/ toż iey dopiero pożywamy. Przetoż odmiana y vczynienie pierwey tey potrawy być musi. A ktemu w żadnym ſakramencie takich ſłow nad elementem Chryſtus nie vżył. Nie rzekł/ chrzcząc y wodę w reku máiąc: to ieſt odrodzenie Ducha ś. abo to ieſt Duch ś. tak iáko rzekł chleb wziąwſzy: To ieſt ciało moie. Przeroż właſność y forma y ſłowa tego Sakramentu/ odmianę miec muſzą taką/ iakiey natura tego Sakramentu z woley y mocy Bożey potrzebuie.

Idę do piątey podpory tey odmiány. Taka ma być odmiana/ iaką ſwięci Doktorowie kościelni ſtárożytni Apoſtolſcy/ trąby Ducha ś. znaią/ nie taką iaką

Mar. 8
Matt 14
Luc 9

Matt 16
Marc 14

IIII Podpora o odmiane

Sakrámenť Ołtarzá czym rożny od innych

V Podporá o odmiáne

ieden kłamliwy y pokątny pleciuch ſtawi. Słuchaymyß Doktorow świetych/ taką odmiane chleba y wina w Sakramencie tym znaią. Niech naprzod náuczy nas swiety Auguſtyn.

Auguſtinus Sentent: Proſp: & de Conſecr: diſt 2 *W oſobách chlebá y winá, ktore widzim, rzeczy niewidome, to ieſt ćiáło y krew w nich czćimy. I nie ták ſobie vważamy ty dwie oſobie po poświęceniu, iako przed poświęceniem gdyż wiernie wyznawamy, iż przed poświęceniem ieſt chleb y wino, co nátura vczyniłá: á po poświęceniu ieſt ćiáło y krew, co błogoſłámieńſtwo ſprávito.* Nie tak mowi ciemny Minister: Takiż / prawi / chleb po poświecemu / iako y przed poświeceniem. Rádze idź zá tym iaſnym nie zá tym ciemnym. Wdrugi raz mowi ś. Auguſtyn tamże: *Chćiał Pan Iezus ten chleb y wino w táiemnicy prawdziwie ćiáłem ſwoim y krwią, przez poświęcenie Duchá ś. mocnie ſtworzyć, żeby co dzień zá żywot śſwiátá w táiemnicy ofiárowáne było. A iako z Pánny przez Duchá ś. bez mężá, prawdziwe ſię ćiáło vrodziło, ták przez tegoż, z iſtności chlebá y winá, táiemnie ſię ćiáło Chryſtuſowe poświaca.* Wdrugi raz: *Jáko on ieſt, mowi, ktory ſam chrzci, ták on ſam ieſt, ktory przez Duchá ś. tę iſtność (chlebá) czyni ćiáłem, á wino obraca ſię w krew.* Widzicie Minſtrowie/ iż to nie waſze wymyślne/ kondicyalne/ y Sakrámentálne odmiany. Słuchaymyß y iego Mistrzá y oycá krzeſtnego.

Ambroſius de his qui myſter: initian: cap: 9. *Ty podobno mowiſß. Inne widzę, niżli co ty mnie o brániu ćiáłá Chryſtuſowego mowiſß. I to nam ieſzcze wywieść potrzebá Przykładow mamy doſyć Dowiedz mi tego, iż nie to tám ieſt co nátura vczyniłá, ále co błogoſłáwieńſtwo poświęćiło, y więtſza moc ieſt błogoſłáwieńſtwá niżli nátury bo błogoſłáwieńſtwem y ſámá ſię natura mieni. Laſkę trzymał Moyżeß, porzućił ią, y ſtáłá ſię wężem. zaś iął zá ogon węża, y w náturę ſię laſki obrocił. Widziſßze iż laſka Prorocka dwákroć ſię náturá odmieniłá, y laſki y węża. I niżey Ieſliż ták wiele mogło ludzkie błogoſłáwieńſtwo, iż náturę odmieniło, á co rzeczem o ſámym poświęceniu Boſkim, gdzie ſame ſłowá Páná odkupićielá robią? bo ten Sákrament ktory bierzeß, ſłowem ſię czyni. A ieſli ſłowo Heliaßowe ták ważne było, iż ogień z niebá przywiodło, izali ważne nie będzie ſłowo Chryſtuſowe, áby elementy odmieniło? Czytałeś o wßyſtkiego świátá ſtworzeniu, iż on rzekł, y ſtáło ſię, on przykazał, y ſtworzyło ſię. Słowo tedy Chryſtuſowe, mogło vczynić z niſzczego to co ieſzcze nie było: á nie możeß tego co iuż ieſt, w to co nie ieſt odmienić? Bo nie mnieyſza ieſt nowe dáwáć iáko y odmieniáć nátury.* Obáczże iż ten maż swiety / z tákiemi przykłady z piſma swietego / nie kondicyey / ale natury chlebá / w ciáło Páńſkie odmiane przyznawa/ a błąd Zwingliáńſki potepia. I na drugim mieyſcu mowi 4. de Sacr: cap 4 *Chleb ieſt przed ſłowámi Sakrámentálnymi, á gdy przyſtąpi poświęcenie, z chlebá ſtáie ſię ćiáło Chryſtuſowe.*

Cyprianus de Cardin· oper. *Chleb ten, práwi, ktory Pan Apoſtołom podawał, nie zwierzchownie, ále w náturze odmieniony, wßechmocnością ſłowá ſtał ſię ćiáłem. A iáko w perſonie Chryſtuſowey táito ſię Boſtwo, ták w widomym Sákrámencie niewymownie Boſka ſię iſtność wlewa* Vważ te swietego Męczenniká ſłowa / a wymyſłyć Zwingliáńſkie obrzydną.

Chryſoſtomus in Matth· homil: 51. *Ten ktory rzekł: To ieſt ćiáło moie, rzecz záraz z ſłowem vczynił* Item *Nie człowiek ieſt, ktory przyniesione do poświęcenia rzeczy ná ſtoł Páński, ćiáłem Chryſtuſowym czyni y krwią: ále ten ktory ieſt dla nas vkrzyżowány Chryſtus. Káptáńſkiemi ſię vstámi ſłowá mowią: á moca ſię Boſka y łáſka poświacáią: To ieſt, práwi, ćiáło moie. A iako ono ſłowo raz ieſt rzeczone: Rośććie y mnożćie ſię, y nápełniaycie ziemię: á iednák ná káżdy czás ſkutek czuie, gdy do rodzenia ſprávuie máterya· ták y to ſłowo raz rzeczone ieſt, ále po wßyſtkich ſtołach kośćielnych áż do tego dniá, ofierze dáie vmocnienie* Item in Matth: 83 *Nie ludzkiey to siły ſprává, to co on ná oney mieczerzy vczynił, tenże y teraz, czyni, ſamże kona, myſmy iako ſłudzy, ale on ſam ieſt, ktory to poświęca y odmienia* Item in Liturg. *Widome rzeczy odmienia Chryſtus w ciáło ſwoie.*

Euſebius Emiſſenus homil· 5. *Niebieſkie świádectwo potwierdza, iż ćiáło, práwi, moie prawdziwy ieſt pokarm, y krew prawdziwy napoy· Odſtąpże watpliwa niewierności· ten ktory ten dar dárował, ten świádkiem prawdy zoſtáie. Bo niewidomy Káplan, widome ſtworzenie (to ieſt chleb y wino) w iſtność ćiáłá y krwie ſwey táiemną mocą obraca, ták mowiąc. Bierzcie, iedzćie: to ieſt ćiáło moie.*

Cyrillus Alexand: epiſt ad Coloſirium *Nie brzydzim ſię, práwi, ćiáłem y krwią położoną na świętych ołtarzách. bo Pan Bog vgadzáiąc vłomności náſſey, w ofiárowáne rze-*

Náturá ſię chleba mieni w Sakramencie

Słowo Chryſtuſowe natury mieni.

*wáne rzeczy (to ieſt w chleb y wino) wlewa moc żywotá, obracáiąc ie w prawdę własnego ciáła, áby ćiáło żywotne iáko ożywiáiące naſze nie nalazło ſię w nas*

Cyrillus Hieroſol. Myſtag 4 *Gdy ſam Chryſtus twierdzi y mowi o chlebie: To ieſt ćiáło moie, a kto śmie w tym wątpić? Tákże gdy mowi· To ieſt krew moiá, á kto zwątpi, áby tám krwie nie było? Niegdy wodę odmienił w wino, ktore bliſkie ieſt do krwie, w Chanie Gálileyſkiey, ſáma tylo wolą· izali godźien nie ieſt ábyſmy iemu wiárę dáli, iż on wino w krew obraca?* Nie w znaki Zwinglianſkie.

Gregorius Niſſenus ſerm Cath· de Diui: Sacra *Słuſznie, práwi, twierdzim, iż chleb ſłowem Bożym poświęcony, w ciáło ſię Bożé ſłowem odmienia.* Y mżey: *Chleb ſię poświáca ſłowem Bożym y modlitwą, nie iedzeniem, ná to idąc, áby ſię ſtał ćiátem ſłowá, álenwet w ćiáło ſię obraca przez ſłowo, iáko ſámo ſłowo rzekło: To ieſt ćiáło moie.*

Proſto ná Zwingliánſkie figury.

Theophylactus in Mar· 14 *To ieſt ćiáło moie.* Hoc, *mowię to, co bierzecie. Nie figurą, áni wzorem iákim ćiátá Páńſkiego chleb ieſt: ále ſię w ono ſámo ćiáło Chryſtuſowe obraca* Bo Pan rzekł. *Chleb ktory ia dam, ćiáło moie ieſt* nie rzekł *figurá ćiátá mego, ále ćiáło moie* Y drugi raz: *Ieſli nie będźiećie pożywáć ćiátá ſyná człowieczego. A iákoż to powiádaſz, gdyż ia ćiátá nie widzę? O człowiecze, dla twey niedołności ſię to ſtáło. bo chleb y wino tákie ſą, ktorymeſmy przywykli, y iemi ſię nie brzydziem, á gdybyſmy krew przed ſobą widzieli y ćiáło, nie wytrwálibyſmy, brzydzilibyſmy ſię przetoż miłoſierny Bog vſtępuiąc náſzey niedołężności, oſobę chlebá y winá zoſtáwuie, á w moc ie ćiátá y krwie przemienia. Toż mowi* in Matth 26.

Damaſcenus 4 Ortho cap 14 *Ieſli mię tu pytaſz, iáko chleb ſię ſtáie ćiałem? Odpowiádamći, iż to záſtánia Duch święty y to nád wymowienie y rozumienie náſze ſpráwuie, chleb y wino odmieniáiąc* Y mżey: *Nie iżby ſámo ćiáło z niebá ſtępowáło, ále iż on chleb y wino odmienia w ćiało y krew Bożą. Ieſli chceſz wiedźieć, iáko ſię to ſtáie: miey ná tym doſyć iż ſłyſyſz, iż ſię to dzieie ſpráwą Ducbá świętego, iáko y z Pánny Bogárodzice ſam ćiáło ſobie wziął y nic dáley nie wiemy, iedno iż ſłowo iego prawdźiwe ieſt y dzielne, y wſzechmocne, á obyczay niewybádány.* O błogoſławione ſłowo/ o świeta nauko wiary ſzczepiąca/ ſłowo Boſkie czczące/ a dwornoſc oddalaiąca. Komuż iuż wierzyć będą ći ludźie/ ktorzy takie y tak

Przećiw dwornym bádaczom

ſwiete/ y tak vczone/ y tak ſtare/ y tak zgodne/ y z roznych mieyſc/ świadki porzuciwſzy/ iednemu nowemu/ w złoſciach y grzechach leżącemu/ meſtatecznemu/ y niezgody mnożącemu/ wierzą.

Położę y oſtatnią tey dziwney odmiány podporę/ aza im co pomoże. Tac ieſt z świetych Concilij y Zborow Biſkupow świata wſzyſtkiego: To co poiedynkiem vczyli/ to ſpołem ziachawſzy ſię wyznawali/ y pełnił ſię on głos Apoſtolſki w nich: Tak ſię zdało Duchowi s. y nam. iakobyſmy ſamego Boga mowiącego ſłyſzeli/ tak im wierzyc mamy: gdyż Duch s. przez nie mowi. Naprzod gdy to kacerſtwo przed ſiedmią ſet lat bliſko Berengarius rozſiewał/ wezwany na Concilia Rzymſkie/ Turonſkie/ Wercelenſkie/ y drugie Rzymſkie/ przekonany prawdą/ odprzyſiągał ſię kacerſtwa y błędu oneg/ ktory Zwinglius wznowił/ y wyznał z nauki kościelney/ y z wywodu piſma świętego/ one ſłowa Berengarius: *Chleb y wino wedle iſtności, obraca ſię w prawdźiwe y vłaſne ożywiáiące ćiáło y krew Páná naſzego Jezuſa Chryſtuſa.* Concilium Romanum ſub Gregorio 7

VI Podpora

Potym ſub Innocentio 3 ze wſzytkiego świátá Doktorowie/ Biſkupi/ ktorych było 470. zebrawſzy ſię/ w Láterane/ tak wyznawaią cap: 1. *Ciało y krew Iezuſa Chryſtuſá, w Sákramencie ołtarzá, pod oſobą chlebá y winá prawdźiwie ieſt, y przemienia ſię iſtność chlebá y winá, w ćiáło y krew mocą Bożą.*

Potym Concilium Conſtantienſe powſzechne/ przeciw artykułom Wiklefowym Seſſ. 8 tak mowi: *Błądzi Wiklef mieniąc, żeby iſtność chlebá poſpolitego y winá, zoſtawałá w Sákrámencie ołtarzá*

A Florentſkie Concilium ze wſzytkiemi Grekami/ tak mowi: *Káplan w oſobie Chryſtuſowey mowiąc, ten ſprawuie Sákrament. Bo mocą ſłow onych iſtność chlebá w ćiáło, á iſtność winá w krew ſię Chryſtuſowę obraca.*

Oſtatnie Concilium Trydentſkie tak mowi: Seſſ 13 cap 4. *Iż Iezus Chryſtus odkupićiel náſz ćiáło ſwoie, to ktore pod oſobą chlebá podawał, prawdźiwie być rzekł. przeto záwżdy w kośćiele Bożym zápewne to było, co y teraz ten swięty Synod obiáśnia, iż przez poświęcenie chlebá y winá, ſtáie ſię przemienienie wſzytkiey iſtności chlebá, w iſtność ciáłá Chryſtuſa Páná náſzego, y wſzytkiey iſtności winá,*

*ści wina, w istnosć krwie iego, ktore przemienienie, właśnie od ś. Kościołá powßechnego názwáne iest*, Transsubstantiatio.

Tychże swiadkow / y Ducha s. w nich / wedle obietnice Pańskiey / mowiącego słuchaymy / a ludzkich wymysłow / y pokarnych rozumow wiaruymy się / abysmy w tak slepe niedowiarstwo słowu Bożemu / y w potępienie za nim idące nie wpádli. Do trzećiego filaru w imię Bożé się pokwapie.

Zamykaiąc ten filar około poswięcenia / oznaymię to / czym srodze y okrutnie nas Wolan spotwarzył. Tak się o te odmiáne Boską gniewa / iż prawie w złorzeczeniu od rozumu odchodzi. Jeśli to rozumne słowa / ieśli to ma którą odrobinę / nie mowię prawdy / ale podobieństwá do prawdy / co napisał: *Księgi, právi, Doktorow wáßych Kościołá Rzymskiego, peł-*

Fol. 7.

*ne są tákiey náuki. iż namnieyßy kapłan mocnieyßy iest niżli Bog Bo Bog za ßeść dni wßystek świat stworzył, a kapłan pięć słow wymowiwßy, tworzy samego stworzyciela* Gdzie to czytał ten człowiek / v ktorego wziętego y chwalebnęgo Doktorá / v ktorego Papieżá / na ktorym Concilium / czemu nie mianuie: pełne / práwi / wßystki wáße pisma takiey nauki: mianuy iedne karte / mianuy osobę człowieka wziętego w kosciele naßym. O cierpliwosci Bożay naßa. Takiemi kłamstwy y potwarzą nas v prostych hydzą / á swoię náukę fundują. Boże odpusc. Dawne prawo: Kto powiadacza nie dáie / sam to zmysla. Jakieyże iuż po nich prawdy y wstydu czekáć: By się y inne potwarzy tegoż człowieká w spomniec miały / koncaby nie było. Westchnąwßy do Boga o krzywdę kościoła y prawdy ieg̃ idę do filara trzeciego.

## TRZECI FILAR.

*Msza y Ofiárá tegoż przenaświętßego Ciáłá y Krwie Páńskiey w Sákrámencie.*

*Klatki Heretyckie około Mßey ś. y Ofiáry.*

*Pierwßa ich klatká.*

NAprzod mienią Mimstrowie / iż na ten Sakrament stoł máią / á nie ołtarz. A mowi tak ćiemny Minister: *Dał nam, právi, P Chrystus stoł ná ktorymbyśmy ciáłło Chrystusowe iedli, y krew iego pili á nie ołtarz, na ktorym stárego zakonu kápłani ofiárowáli ofiáry, ktore były figurą męki Páńskiey, y figurą zgłádzenia grzechow.* Stoł / práwi / mamy a nie ołtarz. Prawda / bo ná stole rzeczy są ludzkie y cielesne / a ná ołtarzu rzeczy Boskie y duchowne. Na stole ich nie maßieno chleb y wino. Ciała Bożeg̃ nie maß: bo mowią / iż na ziemi być nie może: ale siedźi w niebie v Oyca ná prawicy. Acz tu w obłudzie mowi: iemy / práwi / na stole ciało Chrystusowe: ale tak iedzą / iako gdy się komu śni a on ie / bo to iedzą czego tam nie maß.

*Pierwßa klatká Zwingliánow około ofiary*

Stoł / práwi / mamy á nie ołtarz. Prawdá. Bo v stołu ciała karmią / á v ołtarzá Bogu służą y dußę posilaią. Przeto ich wieczerza brzuchom pożytek czynią. Czczą brzuch we zbożu / bo stoł mają / y siedzą v niego iako domá. a Boga przepominaią / bo ołtarza nie máią. Nie dał / práwi / nam Chrystus ołtarzá. Prawda / iż go Żydom y Heretykom nie dał / gdy na nie slepotę przepuscił / w ktorey go w niewdzięczności swey wyrzucili / y przeklęctwo ná się v Ozeaßa Proroka pisáne przywiedli. Sie-

Ozeæ 3

dzieć / práwi / będą (iako v stołu właśnie Zwingliani) bez Krola y Pana. (bo Papieża y vrzędu / a duchownej zwierzchności biskupiey nie maią) bez ofiáry / bez ołtarza / bez ornatow. bo widziem / iż iako chłopi w láickich sukmach bez mocy y postáma / rzeczy Boskie (ieśli co v nich Boskiegō iest) sprawuią. Nie dał Chrystus Zwinglianom ołtarza / ale dał Chrzescianom Kátholikom. A mowim z Apostołem iego: Mamy ołtarz z ktorego ieść nie mogą / ktorzy przybytkowi służą / to iest Żydowie / także y Heretycy. przetoż oboygu tak przed lat czternaśćią set / napisał Ireneus: *Sam, práwi, kościoł ze stworzenia (chlebá y winá) czyśtą ofiárę ofiáruie Stworzyćielowi z dziękowániem. Żydowie iuż nie ofiáruią, bo ich ręce krwie są pełne, bo nie przyięli słowá ktore się ofiáruie Bogu, y wßytkie heretyckie Bożnice tákże nie ofiáruią.* My się ßczęściem swoim z ołtarzá chlubiem / mowiąc z Apostołem: Mamy ołtarz: chwałá Bogu. Mamy służbę Bożą / mamy potrawy niebieskie. Zwingliani się z swego przeklęctwá chlubią: Nie mamy ołtarzá: stoł mamy. iakoby rzekli: Boskiego nic w naßym Zbożu nie mamy / iedno stoł ludzki pospolity. Naß ołtarz gdy się stołem zowie: tedy nie prostym / ale Boskim / y Pańskim. Co toż iest co y ołtarz / v ktorego pierwey się Bogu kłaniała / y ofiáruią:

Hebr: vlt.

Lib. 4. cap 34.

fiarują: potym ofiarowanych Boskich rzeczy pożywaią/ iako niżey vsłyszysz.

II. Klatká heretycka

*Nie potrzebá nam* (mowi Minister y Wolan) *ofiarownikow, ktore nie ſłuſsnie zowią Kapłany ale potrzebá Minſtrow, ktorzyby nam te świętá potrávy dzielili y rozdawali* Prawda/ iż heretykom nie potrzeba ofiarownikow to iest Kápłanow. Bo ofiary oney przenadroszszey nie maią/to iest ciała y krwie Bożey. Ale iż ią Katholicy maią/Chrześcianie/Kápłanow im z mocą Boską na spráwowanie/ y ofiarę tych taiemnic potrzebá.

III Klatká heretycka

Mineło/ práwi/ Kapłánſtwo starego zakonu. Mineło: ale Zydowſkie Zydom wedle Aaroná/na iednym mieyſcu w Hieruzalem/ y dzis go Zydowie bez ofiary y kapłanſtwa siedzący nie maią. Lecz inne lepsze/ iako náucza Apoſtoł/ wedle Melchiſedechá/ do Chrześcian ſię po wszytkim swiecie przenioſło. Mineło krwie bydlecey y ciał ich ofiarowánie/ ale náſtąpiłá chlebá y wina/ á w mey ćiáłá y krwi Chryſtuſowey wedle Melchiſedecha/ zacnieysza y przyiemnieysza Bogu ofiará.

Hebr 7 8.

IV Ich żádawáme

Raz ſię/ práwi/ Chryſtus ofiárował ná krzyżu/ y iedną ofiarą/ iako mowi Apoſtoł/ ſkończył wszytko zbawienie nasze. Prawdá: Raz widomie y krwawie na doſyć vczynienie y okup grzechow naszych/ ofiaruiąc ſię Chryſtus na krzyżu/ wypełnił y wymiszczył figur bydlecych Aaranowych ofiáry. Lecz niewidomie y bezkrewnie/ ná pámiątkę śmierci/ toż ćiało ſwe y krew/ w taiemnicy dla pożytku brama y czerpana zbawienia/ z oney raz na krzyżu vczynioney ofiary/ ofiárowac w nowym zakonie/ wedle Melchiſedechá na wieki/ to iest do konca ſwiata/ roſkazał. iáko ſię niżey dowodnie pokaże. Przetoż nie ſą dwie rozne ofierze/ ale iedna. taż na krzyżu/ co dziś na ołtarzu. Bo toż á nie ine ciało/ taż á nie ina krew Chryſtuſowa. obyczay tylo rozny: tám krwáwie/ a tu nie krwawie. tam w rzeczy y ſmierci na odkupienie/ á tu wſpominaniu/ y dziękowániu/ ná onego okupu vżywánie.

V. Klatká ich Iáko krzyżuiem Páná Chryſtuſa w ofierze

Mowi ieszcze Wolan: Co dzien krzyżuią ſobie y zabuiaią Chryſtuſa ofiáruiącego Papieżnicy. Prawda/ ale w figurze y w pamięci swieżey/ y w gorącym męki iego rozmyślániu/ dla czerpánia z niey zbáwienia y vblagania. Tak ofiáruiem ciało ieg̃ y krew/ iakoby nam dzis vmarł. Jako mowim na vroczyſte swiętá: Dzis ſię Chryſtus narodził/ dzis vmarł/ dzis zmartwychwſtał. także też ofiaruiąc co dzien mowimy/ podnoszą̨c ciało y krew iego: owo za nas Bog vmarł: bierzcie zbawienie z męki iego. Tak krzyżował ſwego Chryſtuſa Apoſtoł/ gdy mowił: Ja rany iego na ciele moim noszę. Takim krzyżowániem nie zgrzeszym/ ale Chryſtuſowe wypełnim roſkazanie/ ktory rzekł przez Apoſtoła: Jlekroć to/ to iest taiemnicę tę/ czynić będziecie/ ſmierć Páńſką opowiadaycie.

Aug Epi ad Bonif.

VI Kletmiach.

Mowią nakoniec: Mszey w piſmie swiętym nie maſz. Papieżowie ią wymyślili. ieden to do mey/ a drugi owo przydaiąc/ iáko wiec z Kronik o Papieżach vkazuią: Ten włożył Gloria in excelſis. ten Kyrie eleiſon, &c. Wnetże ſię z piſmá ś. ná Mszą y Ofiárę fundamenty vkażą. Lecz co ſię dotycze przydania/ modlitew/ pieśni/ ceremony/ przy Mszey: niech wiedzą iż piſmo ś. nie ma ieno vſtawę á iſtnosc ſamę Sakramentow. Bo o Chrzcie kilą ſłow tylo mamy piſanych. Lech iako ſprawować Chrzeſt/ y iako te taiemnicę Bożą czcic y okraszáć: to Duch ś. polecił ſtarszym Koſcielnym. Także y o Sakramencie ołtarzá/ kilą ſłow tylo w piſmie mamy/ na ktorych vſtawá y iſtota tey taiemnice należy/ to iest na poświącaniu/ na odmienieniu/ ofierze/ y ná vżywaniu. na tymci Mszey ś. iſtota ſtoi/ y to iest fundowane w piſmie/ iako niżey pokaże. tego Koſciół vſtawic nie mogł/ iako y odmienic nie może. ale ozdoby w modlitwach/ y ſpiewaniu/ y ceremoniach czynic/ Koſciół Boży y iego ſtarszy mogą y winni ſą. To około Mszey swieci Papieżowie/ y Męczennicy/ y im Biſkupi pożądni vczynili. Toż czynią po dziś dzien Zwinglianſcy Minſtrowie/ y teraz w ſwym Wilnie drukowanym Cátechizmie pod takim tytułem vczynili: *Formá a porządek ſprawowania świątości Páńſkich, iáko Chriſtu y ſpołeczności wieczerzey Páńſkiey, y inſzych ceremony* A nakłádli wiele modlitw/ vpominania/ śpiewania/ y porządkow niepożądnych. gdyż żadney mocy na to pożądney nie maią. Co ſię tedy Minſtrom nowym/ pokątnym/ laikom/ ſamoſłancom/ wlazom/ bez mocy/ bez vrzędu/ bez Biſkupá/ bez nauki/ bez dobrey ſławy/ godzi: to ſię Papieżom ſtarowiecznym/ Męczennikom swiętym/

vrzędni-

vrzędnikom Kościoła powszechnego / namiestnikom Chrystusowym / potomkom Piotra ś. nawyższym y po wszytkie wieki y po wszytkim świecie sławnym Kapłanom / godzic nie ma: Sądzcie sąd sprawiedliwy synowie ludzcy.

*Jedennascie Kátholickich podpor o Mszey y Ofierze przenaświętszey Ciáłá y Krwie Páná naszego.*

MA wywod ofiáry naszey Mszey nászey s. mamy pismo y słowo Bożé / mamy obecnosc ciała y krwie Pánskiey / mamy zacnosc testamentu y zakonu nowego / mamy powinnosc przyrodzoną własney Bogu służby / mamy roskazanie o opowiadanu śmierci Pánskiey / mamy pożywanie / mamy potrzebne zasługi ofiary oney raz na krzyżu vczynoney czerpánie / mamy świadki wielkie Doktorzy / mamy Concilia / mamy starożytnosc y powszechnosc wszytkich narodow Chrzescianskich / mamy nakoniec swiadectwo hereryckie poczynaymy od pierwszego.

*Pierwsza podpora o Mszey i y ofierze.*

Troie pismo y słowo Bożé pisane vkázuiemy / w ktorych Msza y ofiara fundowana iest. Jedno z Ewangelistow / drugie z Psalmu y z listu Pawła s. trzecie z Prorocrwa. Sprawuiąc P. Jezus te tayemnice na ostatniey wieczerzy / a tam iako prawy y dawno przepowiedziany Melchisedech / Kapłanstwo swe zaczynaiąc / y w chlebie y winie odprawuiąc / iako sie niżey pokaże: wziąwszy chleb błogosławił / y łamał mowiąc: To iest ciało moie / &c. y przydawał: To czyńcie na moie pamiątkę. *To czyńćie* na sámo sie iedzenie sciągac nie może: bo iuż rzekł / iedzcie: iedno na to co on sam czynił / a co tylo sámi kapłani / ktorym na ten czas te moc dał / czynic mogą. A iż Pan tam pierwey ofiarował / toż ofiarowanie wedle zwyczaiu nabożeństwa kościelnego / pożywác dał: słuszne sie w słowie tym *To czyńćie* ofiarowane rozumie. Smieie sie z tego nierozmyslny y nierozsądny a vporny heretyk: A wiec to tak / prawi / pismo wykładáią: To czyncie / to iest ofiaruyćie: A bardzo tak naśmiewco nieumieietny. Naprzod / nie nowinac to w pismie s. iż czynienie zowią ofiarowanie. *Leuit 15.* Kapłan / powiada / vczyni iedno gołębie zágrzech á drugie na zupełną ofiarę. Vczyni / to iest ofiaruie. Tamże także drugi raz mowi: Jednego vczyni / to iest ofiaruie zá grzech. *Item Num 6 & 9.* także *Iud 13.* Do Anyołá mowi Manue: Vczynimci / prawi / kozle: to iest / ofiaruiem. *It Luc 2* mowi Łukasz ś. Wprowadzili dzieciątko aby za nie vczynili wedle zakonu: tam vczynili / to iest ofiarowali / rozumie sie. A wiec to nie wedle pisma wykład: Ale okrom tego gdy o wykład pisma idzie / kogo do tego za mistrzá wezmiem: iesli Wolana laika / a iako sie sam zaleca dworzánina / mocy żadney y godności do tego nie maiącego: czyli swiete Doktorzy starożytne / światu wszytkiemu sławne: Nikt ták glupim nie będzie / aby iednemu pokątnemu / na to nie wezwanemu / szczegulnemu / świátem sie y dziecmi báwiącemu / klucz do wykładania pisma dawał / a takim iakie tu wylicze / ktorym go sam Bog dał / brac go miał. ktorzy to słowo Pánskie / To czyncie / o ofierze ś y Mszey rozumieli y wykładali. Naprzod: Iren · lib 4 cap · 32 *Wziąwszy, práwi, P. Iesus rzecz. stworzona chleb, y dziękuiąc, y mowiąc To iest ćiáło moie: Y Kielich także, ktory rzecz iest stworzona nam zwyczáyna, wyznał gi być krwią swoią, y nowego testámentu nowey náuczyć ofiáry, ktora Kościoł od Apostołow biorąc, po wszytkim swiecie ofiáruie Bogu* To nie Kalwin / ám Zwingiel / ani Luter / ani vczen ich Wolan: ale vczen Apostolski vczen Polikarpa / ktory Jana Ewangelisty słuchał / wykłada y naucza / iż w onych słowiech na wieczerzy / To czyncie / Chrystus ofiarę nowego testamentu w chlebie y winie vstáwił. Y podali ią Apostołowie / y za iego czasu iuż ią Kościoł po wszytkim świecie ofiarował. Coż tu rzekną przeciwnicy? Wiem co rzecze Wolan: Wyrzuc / iemu nie wierz: á mnie wierz. Bardzo dobrze. Słuchaymy y drugich / wielkich także ludzi Bożych swiadkow swierych.

*Ireneus O Mszey*

*Czynienie zowie się w piśmie ofiarowánie*
*Leuit 15 & 15 30 Num 6 & 11 Iud. 13. 15.*

Alexánder Papież męczennik / ktory żył y krew dla tey prawdy rozlał / około roku 122. ták pisze epist: 1 *Sámá nas prawdá náucza, kielich y chleb w Sákrámencie ofiárować, gdy mowi Wziął Iezus chleb y błogosłáwił, y dał vczniom swym mowiąc, &c. Grzechy y złości ofiárą tą gładzą się. Przetoż w niey męká Pánska wspominác się ma, ktorasmy odkupieni y często się przekładác y ofiárowác ma. W tákiey się ofierze kocha P. Bog, y ona się vbłaga, y grzechy wielkie odpuśći. Bo ofiáry żadney więtszey nie más, iáko ćiáło y krew Chry-*

*Alexánder Męczēnik.*

*Ofiárá wielka.*

*ſtuſowá Lepßey żadney nie maß, wßytkie tá ofiáry przechodzi, ktora czyſtym ſumnieniem Pánu ofiárowána, y od wßytkich vczczona być ma. A iáko ieſt nad ine naylepßa, ták też nád ine więcey ią czćić mamy.* Co tu rzecze mie= nawiść przeciwnikow? Papież/ pra= wi: ále pátrz iáki/ y kiedy tego vczył. Słuchay y drugich nie Papieżow/ by= lec co pomogło.

Cyprian — Cyprianus męczennik lib: 3. epiſt· 3. *Iezus Chryſtus, práwi, Pan y Bog náß, on ieſt nawyżßy Kápłan Bogá Oycá, on ofiárę Bogu Oycu ſam pierwey ofiárował y to czynić ká (ſłuchay á wierz) ſwoię pámiątkę roſkazał. Ten tedy Káplan, prawdziwie vrzad Chryſtuſow odpráwuie, ktory tego co Chryſtus vczynił náſłáduie, y ofiárę prawdziwą y pełną w ten czás Bogu ofiáruie, gdy ták poczyna ofiárowáć, iáko ſam Chryſtus ofiárował*

Chryſoſt. — Chryſoſtomus homil: 17 ad Hebr. *On náß, práwi, Biſkup ktory ofiarę nas oczy= ſćiáiąca ofiárował, tęż y my ofiarúiemy y teraz, ktora ná on czás ofiárowána ſtrawić ſię nie mogłá. A to co my czyniem, czyniem ná pá= miątkę tego co ſię ſtáło. To bowiem czyńćie rzekł· ná pámiątkę moię.* Widźiß iż ten swiety y wielki/ y ſtary Doktor/ iako y inni/ czyńćie/ to ieſt ofiáruyćie/ wykła= da. Niechayże heretyk vſta zámknie.

Czyńćie, to ieſt ofiáruyćie. — Theodoretus in 8. ad Hebr. *Jáſna rzecz ieſt, mowi, iż my nie inney ofiáry ofiáru= iem, ále oney iedney pámiątkę czyniem. Bo to nam roſkazał ſam Pan: To czyńćie ná pá= miątkę moię.*

Czyńćie, to ieſt ofiáruycie. — Baſilius in Liturgia *po tych ſłowiech Páńſkich· To czyńćie ná pámiątkę moię, (mo= wi) A ták my pámiętáiąc ná zbáwienne męki twoie, z twego tobie ofiáruiemy* Także ś. Clemens/ ś. Jakub/ ś. Chryzoſtom/ ś. Ambroży/ w Liturgiách/ to ieſt w Mßey ſwoich/ po tych ſłowiech Panſkich prze= łożonych: To ieſt ciało moie. To ieſt krew moia. To czynicie na moie pamią= tke: wßyſcy iednoſtáynie tak mowim: *A tak my Pánie pámiętáiąc ná ś. mękę, zmar twychwſtánie y wniebowſtąpienie twoie, ofiá= ruiemy tobie tę czyſtą ofiárę.* Wßyſcy to co Pan rzekł: To czyncie/ na ofiarowanie wykładáią. Niechże ſie z tych śmieie Wolan/ iż (facite) wykładaią pro of= ferte. Co on podobno vczyni/ ale z iego głupſtwá świat ſie ſłußme smiac/ y im ſie brzydzić będzie. A kto ſie wyliczy/ gdybych kłasc inne świete muśiał. nie ták małychby mi kśiążek potrzeba. Wi= dźißże Czytelniku/ iż Mßa y ofiara naßa na ſłowach ſie Pańſkich fundnie/ ktore rzekł ná oſtatniey wieczerzy. idź do dru= giego w piſmie o naßey Mßy świade= ctwa y fundamentu.

Drugie pi= ſmo ś. o Mßey. Pſal 109

Kápłáń ſtwo Mel chiſedecha Chryſtus na wiecze rzy odpra= wił.

O Zbawicielu naßym nápiſano w pſalmie/ iż on ieſt Kapłan wedle po= rządku Melchiſedecha. Czego Apoſtoł do Żydow potwierdza. Niechże nam przeciwnicy vkażą/ kiedy/ y gdzie/ iako Pan náß Jezus to kapłanſtwo odpra= wował? By mowili y świegorali/ y piſali ſto lat/ nie vkażą iedno iż to czynił na oſtatniey wieczerzy. Bo tam wziął chleb y wino iako Melchiſedech/ y ofia= rował w nich ciało ſwe y krew Oycu/ y to czynić nam/ co on tám czynił/ to ieſt ofiárować iako y on/ roſkazał. To iaſne piſmo barzo/ ktorego rozumienia także z Doktorow swietych weſpże/ ktorzy tak vczyli/ iż Chryſtus iako prawdziwy Melchiſedech/ w chlebie y winie/ na wieczerzy/ kapłanem był/ ofiaruiąc cia= ło y krew ſwoię/ y te Kościołowi ofia= rę podał.

Chryſtus ofiárował ná wiecze= rzy.

Cyprianus męczennik ták náucza lib: 2. epiſt· 3. ad Cecilium *Tyś ieſt Káplan ná wieki, wedle porządku Melchiſedechá. Ten porządek tu ieſt z oney ofiáry idącey, iż Mel= chiſedech był Káplan Bogá nawyżßego, iż chleb y wino ofiárował, iż Abrámowi błogoſłáwił. A ktoż więcey Káplanem Bogá na= wyżßego, iáko Pan náß Iezus Chryſtus? ktory ofiárę Bogu Oycu ofiarował, y toż ofiárował co Melchiſedech, to ieſt chleb y wino to ieſt ſwo= ie ćiáło y krew.*

Auguſtinus lib· 83. quæſt· 4. 41 *Pan náß Iezus Chryſtus, mowi, on ieſt Káplan náß ná wieki, wedle porządku Melchiſedechá, kto= ry ſię ſam ofiarował zupełna ofiára zá grzechy náſſe, á wzor ofiáry tey ſpráwowác ná pámią= tkę śmierći ſwey roſkazał. á to co Melchiſe= dech ofiárował Bogu, iuż po wßytkim swiećie w kośćiele Chryſtuſowym widzim iż ofiáruia.* Z ktorych ſłow swietego y tak zacnego Doktora/ obacz iż Mßa ieſt wzor oney raz vczynioney ná krzyżu ofiary/ wedle Melchiſedechá/ iako Chryſtus ofiáro= wał na smierc idąc. a iż ią Kościoł po wßytkim swiećie ofiaruie. A ná dru= gim mieyſcu mowi/ lib: 1. cont. aduerſ: Leg & Pro: cap: 2 *Przyśiągł Pan y żal mu nie będzie, tyś ieſt Káplanem ná wieki we= dle porządku Melchiſedechá* Wiedza ktorzy czytáią co ofiárował Melchiſedech, gdy bło= goſłáwił Abrámowi, y iuż ſą vczeſtnicy tego. widzą iż tá ofiará po wßyſtkim ſię świećie ofiá=

*ruie. á Boza*

*ruie á Boża przysięgá ieſt ztáiánie niemiernych, á iż żal Panu nie będzie, znaczy ſię iż ſię ta ofiara nie odmieni bo ſię káptáńſtwo wedle Aaroná odmieniło* Toż mowi y ſáſmey de Ciuit· Dei lib 6. cap· 22.

Vrząd káplánſki ofiara winemy chlebem

Euſebius lib 5. Demonſtr· cap·3. *Jáko Melchiſedech, ktory był káptan Pogáńſki, nigdzież ofiar ćieleſnych nie vżywał, iedno chlebá y wina, gdy Abrámowi błogoſłáwił· ták pierwſzy ſam Zbáwićiel y Pan náſz, á po nim ći ktorzy od niego poſłli káptani, po wſzytkich narodách duchowny wedle kościelnych vſtaw vrząd kaptáńſki ſpráwuiąc, winem y chlebem, ćiáłá iego y krwie zbáwienney táiemnice przynoſzą.*

Clemens Alexandrinus 4 Stroma cum *Melchiſedech káptan nawyżſzego Bogá, wino y chleb poświęcone dał ná figurę náſzego Sakrámentu.*

Theophylactus in epiſt ad Hebr· cap: 5. *(Niech nam powiedzą Zydowie (a ia mowię heretycy) kto był inny káptan wedle porządku Melchiſedechá?* A niżey: *Sam tylo Chryſtus, ktory chlebem y winem ofiárę poświęćił, ták iáko Melchiſedech*

Hieronymus epiſt 17. ad Marcellum, & epiſt 126. ad Euagrium Theodoretus epiſt ad Hebr Emiſſenus homil 5. de Paſchate y inni/ktorych ſie tu ſłowa kłasc nie mogą.

Trzeci fundámenť w piſmie ś. Mſzey y ofiary naſzey ieſt v Proroka Malachiaſza/ktory prorokuie/iż Pan Bog ofiary ſtarego zakonu odrzucic/ ktore tylo Zydowie ofiarowali/a na ich mieyſce ofiare dac miał czyſtą/y ſobie miłą/ktorą iemu poganie po wſzytkim ſwiecie ofiarowac mieli. Słowa iego ſą te: *Chuci nie ma ku wam nie mam (o Kaklam Izraelſcy) mowi Pan zaſtępow, y daru nie wezme z ręku waſzych bowiē od wſchodu ſłońca aż do zachodu, wielkie ieſt imię moie miedzy narody, y na kázdym mieyſcu ofiaruią imieniu memu ofiarę czyſtą, bo wielkie ieſt imię moie miedzy narody, mowi Pan zaſtępow* Pytaymy tedy ktoraż to ieſt ofiara miedzy narodami y pogany/ ktorzy iuż poznali P. Boga/ a na mieyſce Izraela wezwani ſą po wſzytkim swiecie/ktoraby była nowa/ lepſza niż ſtare y Panu Bogu w dzieczmieyſca? Nie nayda ſię inney iedno ciało y krew Páná naſzego. Bo ieſli rzeką/ofiary duchowne/ to ieſt duch ſkruſzony / wyznanie/ ſprawiedliwoſc/iałmużna/y inne/naſtąpiły ná one bydlece: tedy na to im powiedz: Iż duchowne ofiary były także w ſtarym zakonie/y te nigdy vſtać nie mogą. a ktemu / iż ſie czyſte prawie zwac nie

Trzecie piſmo na Mſzą

Malach 1

mogą / ktore ſą naſzemi niedoſkonałoſciami pomazane. O zwierzchowney tu ofierze mowi: o takiey iáka v ſtarych nie była/a ná ſtare zwierzchowne/zwierzchowną także bedąc naſtąpic miała. Słuchaymy także o tym Oycow swietych y Doktorow Koſcielnych / ktorzy to mieyſce Malachiaſza o Sakramencie y o ofierze naſzeg̃ oltarza wykładaią.

Ireneus lib 4 cap. 32. Potym gdy rzekł/iż zbawiciel naſz na wieczerzy nowego teſtamentu / nową podał ofiarę/ mowi: *O czym przepowiedział Malachiaſz ieden ze dwanaście Prorokow Nie mam chuci iuż ku wam, mowi Pan &c Iaſnie, práwi, tym oznaymuiąc, iż pierwſzy lud przeſtał ofiarowáć Bogu, á na kazdym mieyſcu ofiaruią ofiarę Bogu, y tę czyſtą, y ſławi ſię imię iego miedzy narodami* Ireneus

Iuſtinus męczennik Philozoph, Dialogo cum Triphone piſze *Bog ſam ieſt świádkiem, ktory mowi, (Malach 1) na kazdym mieyſcu miedzy narody, wdzięczne mi y przyięmne ofiary czynią A Bog od nikogoż ofiar nie przyymuie, iedno od ſwoich kapłanow A tak wſzytkie ofiary, ktore Iezus Chryſtus ſwym imieniem czynic kazał (to ieſt w Euchary ſtyey chleba y kubká) co ná kázdym mieyſcu Chrześćianie czynią, przeglądaiąc Bog, wdzięczne ſobie być świádczy A te ktore wy (Zydowie) y waſzy kapłani czynią, gani temi ſłowy Ofiar waſzych z ręku waſzych nie przyymę* Widziſz iż Zydowſkie kapłaństwo y ofiary vſtały/ a naſze Kapłáństwo lepſze/ y ofiara lepſza naſtała. Iuſtinus

Od kápłanow tylo ofiary przyymuie Pan Bog.

Auguſt lib de Ciuit 18 cap· 35 *Málachiaſz, prawi, o Kośćiele prorokuiąc, ktory ſię iuż przez Chryſtuſa rozſzerzył iawnie, mowi z ſtrony Bozey Nie mam chući ku wam &c Ta ofiara przez Kapłaństwo Chryſtuſowe, wedle porządku Melchiſedecha, widzim iż ſię od wſchodu ſłoncá do zachodu na kazdym mieyſcu ofiaruie a Zydowſka ofiara, ktorym rzeczono Nie mam chući ku wam &c iż vſtała, przec nie mogą czemuż mego Chryſtuſa czekaią?* A daley: *Była, iako wiecie, ofiara Zydowſka przedtym wedle porządku Aaronowego, w bydle, a to w taiemnicy Bo ieſzcze nie było ofiary ciałá y krwie Páńſkiey, o ktorey wierni wiedzą, y ći ktorzy Ewangelią czytaią, ktora ofiara teraz ſię rozlałá po wſzem świecie* Et contra aduerſ lib 1 cap: 20 Auguſt

Damaſcenus lib 4 cap 14 *To ieſt, prawi, czyſta y niekrwawa ofiara, o ktorey przez Proroká Pan rzekł, iż ſię od wſchodu ſłońca aż do zachodu ofiarowac miała, to ieſt ciało, y krew Chryſtuſowa Także y inni.* Hieronymus ſuper Malac Euſeb Cæſar Euang demoſtr lib 1 cap 6 & 10 Martialis epiſt ad Burdecal cap 3 A inni. a ktoż ich wyliczy/ktorzy te ſłowa Prorockie o naſzey ofierze ciała y krwie Páńſkiey rozumieli. Dobrze tedy y mocno w piſmie świętym fundowana ieſt Mſza y ofiara Chrześćiáńſka.

Zá druga

II. Podpora o ofierze.

Zá drugą podporę miey / samę obecnosc ciała Pana Jezusowego w tym Sakramencie. Gdyż się wyszey w Filarze pierwszym pokazało / iż mamy obecne pod osobą chleba y wina / ciało y krew iego: To ktore za nas ofiarowane iest / mowi sam Pan: tedyc ofiarę mamy. nie inne ciało / iedno ofiarowane. gdyż tedy toż iest ciało / táż iest y ofiará. A ktożby nie ofiarował Bogu tego / co ma nalepszego y namilszego / y to co iest Bogu Oycu nawdzięcznieyszego / gdy to ma y miec może: gdy takie iest ciało y krew Pana naszego / a mamy ie obecne y miec możem zawżdy: wielcebysmy niewdzięcznemi y głupiemi zostawali / gdybychmy ofiarować nie mieli / daiąc to Panu Bogu / co od mego nalepszeg̃ mamy. Co oblubiemcá ieg̃ Kosciol s. drogszego / co wdzięcznieyszego Bogu Oycu / co sobie do vblagania pożyteczniey szego naleść może: aby były pełne rece iey / iako roskazano: Z proznemi się rękoma do mnie / mowi Pan / nie vkazuy. Synagoga bydlęcą krwią / y inemi ofiarami nierozumnemi / napełniała rece swoie. ale o nich rzeczono w Psalmie: Nie przyymę z domu twego cielcow / ám kozłow z trzody twoiey. Lecz Kosciol s. iuż nie bydlęcą krew / ale ciało y krew Synà Bożego ofiaruiąc: odrzucony z tak drogą y záwżdy Bogu Oycu namilszą ofiarą nigdy byc nie może.

Deut 16.

III Podporá.

Hebr. 7.

Nadto doskonalosc y zacnośc nowego zakonu / ma miec zacnieysze kapłanstwo / y drozsze ofiary / iako mowi Apostoł: Stary zakon nic nie miał ku czci Bożey y służbie ozdobnieyszego / nic nie miał ku pociesze ludzkiey potrzebnieyszego / iako kapłanstwo y ofiáry. Tym się samym on lud chlubił: Nasz / prawi / Bog iest / bo mamy kapłany / mamy ofiary / w woysczę naszym Bog hermanem / bo w niey są kapłani iego. Gdy im na czás do Babilonu zágnaniem Kapłanski vrzad vstał y ofiary / narzekali y smieli tak mowic: Nie maß Proroka / nie maß ofiary / abysmy nalezli miłosierdzie v ciebie. Jeslize tedy zakon nowy kapłanstwa nie ma y ofiáry / zelżony iest y podleyszy niżli stáry zostaie. Rzecze kto / ma ofiary duchowne / y kápłanstwo duchowne: ná to niech vważy káżdy / iż duchowne ofiary / to iest skruszone serce / spráwiedliwość / iałmużná / wyznánie y chwała / zawżdy iednako trwaią y trwały w zakonie przyrodzonym / Moyzeszowym / y nowym / nigdy się ty nie mienią / nigdy nie vstaią. Lecz ofiary stárego zakonu y kapłanstwo / ktore vstało / zwierzchowne iest w służbie widomey y widomey ofierze. W tym / iż była wszytka ozdoba zakonu starego: takim y lepszym kleynotem vczczon miał być nowy zakon Chrystusow. co twierdzi Apostol mowiąc: Za przeniesieniem kapłanstwa / musi byc przemesienie zakonu. Kapłanstwo / zakon / a ofiara / te trzy rzeczy są związane zsoba społ chodzące. Jesli mamy zakon nowy / tedyc y kapłanstwo nowe: iesli kapłanstwo nowe / tedyc y ofiara nowa. Lecz iákosmy zakonu nie zbyli / ale lepszego nabyli / takesmy też kápłanstwa nie stradali / alesmy doskonalszego dostali. Zydowie dostoynośc kapłanstwa vtracili: im vstało / ale Chrzescianom za Aaronowe / lepsze Melchisedechowe nástało. Co s. Apostoł Pawel w liscie do Zydow wyswiadcza / y vczen Piotrá s. Clemens tak napisał: *Chrystus, práwi, obrzezánie zniosł, gdy ie ná sobie wypełnił A obmycia, ofiarę, kápłáństwo y iednomieyscny pokłon, na inszy wzor odmienił Miásto częstego obmywánia postáwił ieden Chrzest, ktory się w śmierći kończy. miásto iednego pokolenia (z ktorego brano kápłany Lewity) z káżdego narodu co nalepsse obieráć kazał, á nie ná zupełność ciał, ále ná nabożeństwo y żywot pátrząc miásto krwáwey ofiáry rozumną y niekrwawą w táiemnicy ofiarę postáwił, ktora ná śmierć Páńską w osobách ciátá y krwie iego spráwuią Miásto pokłonu ná iednym mieyscu, od wschodu słońcá do zachodu páństwo y imię swoie, ná káżdym mieyscu stawić kazał. przetoż nie zakon od nas oddalił, ále zwiaski*

Apostol conſti lib 6 cap 22

Widzisz iako są prozne y niemądre słowa one: Vstało kapłanstwo / vstały ofiáry. Vstały / ale Zydom: vstały / ale one ktore grzechow nie gładziły: vstały / ale bydlęce: vstały Zydom a nie Chrześciánom / do ktorych zacnieysze iako mowi Apostoł / kapłanstwo wedle Melchisedechá / iako y zakon / przeniesiony iest.

Hebr. 7

A co mowią: w nowym zakonie sam Pan Chrystus w niebie v Oyca Kapłanem / y iedna iego przeszła na krzyżu ofiára. Tak iest: ale iż nie w niebie / ale tu ná ziemi / swoy oltarz ma: Bo w niebie oczyściema grzechow y ofiar za nie / ktory iest kapłanski przedm vrzad / nie potrzebá / wszystko tam oczyscieni / a na ziemi grze-

mi grzechami obłożeni zyią: on tu sam na ziemi kapłanem / sam ofiarą / on poświąca / on odmienia chleb y wino w ciało y krew swoie: ale iż to przez ludzie sługi swe czyni / przez rece ich y vsta / y oni z nim ofiaruią / iako pomocnicy / wedle Apostoła / y społ czyniący táiemnice y kápłanstwo iego sprawuiący / słuszmie się kapłany zowią y są. Lud wierny są też kapłanami / ale tylo w ofiarach duchownych w vczestnictwie / a ci co służą zwierzchownie taiemnice Boskie sprawuią / y iemi ząfuią / práwi kapłani są. Przeto troiaki iest Kapłan / Princypał / Mikáry / y vczestnik. Princypał Chrystus / bo on sam poswiąca mocą swą y słowy swemi. Mikary / iest człowiek kapłan / ktorego to rękoma y vsty czyni. A vczestnik kapłánstwa / iest każdy wierny / ktory re° co kapłan ofiáruie / pożywa.

*Troiáki kapłan*

1 Cor: 3

Znamy też to / iż iedna iest ofiara / iako się wyższey rzekło: ále obyczay ofiarowánia iey rozny. Toż ciało na krzyżu / ktore na ołtarzu: iednaż ofiara / ale tam raz krwawie / widomie na okup: tu pod osobą chlebá / na onego okupu vstawiczne wspominanie / dziękowánie / y przywiedzienie pożytku. Tak świeci Doktorowie / Chryzostom / Ambroży / Augustyn / ná one słowa Apostoła świętego / iedną ofiarą skończył wszystko / odprawiną wątpliwego. Taką y ty miey odpráwę.

Hebr 9.

Jeszcze się y tym wspiera ofiara nasza / iż prawo iest iako przyrodzone / y przed daniem zakonu v wszystkich narodow y ludzi rozumnych kwitnące / iż inney żadney służby y czci własney Bogu / ktoremu poddanosc y wdzięczność zá to / co od niego biorą / y wyznánie nawyższey iego zwierzchności winni są / nie maią żadney / ani iest do tego czasu iedno ofiara. Vkarzać się / modlic / służyc / klaniac / padac / stworzonemu może / y czynią to Krolom / y komu potrzeba: ale ofiarę czynic / nikomu iedno Bogu / abo temu kogo za Bogá ma / nikt nie może. Przetoż rzekł Doktor ś. ieden:

*IIII Podpora o Mszey.*

August *Nikt nigdy ofiáry nie czynił iedno Bogu, ábo temu kogo miał za Bogá* Zgubmyż ofiarę / iako ią Zwingliani zgubili / y wykorzenili: coż będzie? własna y powinna Bogu służbá zginełá / na swiecie w oczach ludzkich własney chwały Bogu / ktorey się ludziom czynic nie godzi / nie będzie. Swiat bez czci własney Bogu / zostanie. wielkaby to krzywda Boża / y prawa przyrodzonego złamanie było / ktorego nigdy Ewangelia nie łamie / ale ie raczey naprawuie. Przetoż na Mszey / mowi ś. Augustyn: *Kto kiedy to słyszał, gdy Kápłan stoi v ołtarzá, y nád ciátem swiętym ktorego męczennikà· ofiáruię tobie ofiárę Pietrze, abo Pawle, ábo Cypryanie?* własna to korona Boża / ktorey się stworzenia kłáść y brać na głowę nie godzi. A Anyoł mowi do Mamie: *Jeśli ofiarę czynić chcesz, czyńże ią nie mnie, ále Panu.* Te korone y cześć Bogu sámemu / psują: ktorzy Mszą y ofiarę swiętą psują.

De Ciuit Dei lib 8 Cap 27.

Iud· 13.

Piątą miey podporę / one słowa Apostolskie: *Kiedykolwiek to ezynić będziecie, śmierć Páńską opowiádáć maćie, áż on przyidzie.* Opowiadanie y wyrażenie smierci Chrystusowey / zámknęło się w tym Sakramencie / co bez ofiary byc nie może. Ofiara iest iako zabuanie y krwie rozlewanie / w ktorey prawie się śmierc wyraża. Dla tegoż ten Sakrament pod dwiemá osobami vstawiony iest / pod osobą chleba ciało osobno / pod osobą wina krew osobno / aby smierć znaczyła. Nie iżby się tamto w rzeczy samey dzieliło / ale się w znakach y osobach dzieli / na opowiadanie śmierci. Gdy podnosim osobno ciało / a osobno krew / ludziom vkazuiąc: wnetże o zabiciu y smierci mysią / y pomną na Pana swego / dla nas na krzyżu vmorzonego / y dziękuiąc kłaniáią się y zdumiewaią / iż Bog dla człowieka vmrzec raczył. Rzecześ podobno: Tedy go znowu męczycie y krzyżuiecie / y zabiiacie / abyście te ofiarę y zarzezanie mieli? Ná to się iuż wyższey powiedziało.

*V Podporá opowiadánie Páńskiey śmierci.*

Jeszcze się y tym naszą ofiárą Mszey ś. podpiera / iż nam było potrzeba wznowienia smierci iego / abo raczey przywiedzienia pożytkow y mocy / oney raz vczynioney ofiary. Chrystus raz vmarł / męka iego y smierc minęła / iuż iey lat pułtora tysiąca. ale pożytek y skutek iey ma byc zawsze. Czymże się pożytek raz podiętey śmierci iego przywodzi? Tą wtorą a mękrwawą ofiarą / w ktorey iakoby teraz na vstawiczne y terazniey sze grzechy twoie vmiera. acz nie vmiera ieno w znakach á pamiątce / y w skutku zbáwienia naszego. Oney ofiáry y śmierci krwawey / ta iest rurá / przez ktorą pożytek nam y skutek płynie. Tam źrzodło / a tu iako wiadro ktorym czerpamy. Raz /

*VI Podporá vżywanie y pożytek krzyżowey ofiary.*

pamy. Raz/iako mowi Apostol/vmarł/ y iedną ofiarą wszytkiego skończył: Czemuż my co dzien ofiaruiemy? Odpowiadaią swieci: Ofiaruiem na pamiątkę y na przywiedzienie pożytku/oney iedney krwawey/ przez te niekrwawą: boby prozna pamiątka była/ gdyby przez nie pożytek zbáwienny nie płynął. A nie dwie są/ale iedna ofiará/ y tam ta y ta/ obyczay tylo ofiarowania rozny iest. Tam krwawie widomie/ tu niekrwawie y niewidomie.

Chrysost Ambro.

Chryſ ad Hebr homil 17

Nadto wszystko potwierdza ofiarę naſzę Mszey s. samo vżywanie y iedzenie á napoy/ gdy Pan mowi: *Bierzćie, iedzćie, To iest ćiáło moie.* pewną rzecz iż to pierwey ofiarował co rozdawał. Bo nie nigdy w nabożenſtwie w Kościele przed Bogiem ludzie nie iedli/coby pierwey ofiarowanego nie było. Przeto sy-

VII Podporá, iedzenie samo ofiarę znáczy.

1 Reg

nowie onego Helego pobici są/ iż przed ofiarą do iedzenia rzeczy brali/ o czym ma te osobne słowa Gregorius Nisſenus· *Nie czekał, práwi, Pan náſz zdrády Iudaſſowey, y Zydowſkiego naiázdu, y Piłatowego nieſpráwiedliwego ſądu, áby zá ich złością ludzkie ſię zbáwienie poczęło· ále niewymownym, y ktorego widzieć ludzie nie moga, ſpoſobem ofiárowánia, zá zrządzeniem ſwoim vprzedza gwałtowna moc, y ſam śiebie ofiárę dáie zá nas, on ſam będąc y Káplanem y báránkiem, ktory gładzi grzechy świátá A kiedy ſię to ſtało? gdy ſwe ćiało dał ku pożywánnu, y krew ſwoię ſługom ſwym ku pićiu. Bo káżdemu to iáwno, iż ofiáry nikt pożywać nie może, ieſli zárzezána (to iest ofiárowana) nie będzie. Ten tedy ktory dał vczniom ſwym ćiáto ſwe ieść· iawnie pokazał, iż ofiará iuż bytá odpráwiona* Bez ofiary iedzenie/iest pospolite y domowe/ iakie Zwingliani w Zboże maią: ale z ofiarą samo iest nabożne y Boſkie y kościelne/ iakie iest vſtawione w tym Sakramencie. o czym y Apostoł wspomina/ gdy mowi: *Nie*

Ofiára Chryſtuſowa na wieczerzy.

1 Cor 10

*możećie być vczeſtnicy ſtołu Bożego, y ſtołu dyabelſkiego.* Jako pogaństwo to w nabożenſtwie iedli/ co dyablom na ſłużbie ich/y nabożenſtwie ſwoim ofiarowali: Tak wierni to v ſtołu Pańſkiego/ to iest v ołtarzá iedzą/ co pierwey Bogu prawemu ofiarowano iest. Przetoż y z tego mieyſcá Apoſtolſkiego/ ofiará ſię Mszey swietey w tym Sakramencie potwierdza.

VIII. Podporá dokto

Osma podporá iest z náuki powszechney ſtarey/Apoſtolſkiey/Doktorow śś. Koſcielnych/ ktorych aczem iuż wiele przywiodł około tego: wſzakże ich teraz wiecey przyczynię/ ſłow nie kładąc/ ale mieyſca vkazuiąc dla krotkości. A naprzod Apoſtoł Jákub s. brat Pańſki/napiſał Liturgią/to iest Mszą/iako to zna Synod ſoſty powszechny/ w ktorey ta iest ofiará/ktorą swiat wſzytek Chrześciańſki po dziś dzień ſprawuie. Jedzey s. Apoſtoł vmieraiąc/ iako iest w liście Dyakonow o śmierci iego/ Ad Eccleſ· Achaiæ *Ia co dz en, mowi, ofiaruię, nie dym kadzenia, ani wołow ryczących mięſo ale Baranka niepokalanego co dzień na ołtarzu krzyża ofiaruię ktorego ciała gdy wſzytek lud wierny pożywa, y krew iego pie, Baranek ofiárowany cały y żywy zoſtaie.* Innych ſłow nie kładę/ czytay kto może/ co piſze Clemens lib 8 Conſt Dion Areop de Eccleſ Hierar cap 3 P 3 Iren: vt ſupra Ambroſ vt ſup Iuſt in colloq cum Tryphone Hippolytus martyr orat de Antichr· Tertul de cultu fœmin Cypr· vt ſup Greg Nazian orat· in Iulian. Epiph contra Hæreſes lib: 2 hær 55 *Zdało ſię, práwi, Panu Bogu, aby Kapłańſka doſtoyność w ſtarym kapłaństwie ſię nie ſtawiłá, ale żeby to co było w Lewitach y w Aaronie, na porządek Melchiſedecha przeniesione było kápłanſtwo, ktore zaiſte teraz w Kościele kwitnie, od Chryſtuſa aż do tad* Ambr vt ſup Baſil vt ſup Chryſoſt ktorego ſłowa o Mszey y ofierze są też niżey w czwartym Filarze. Auguſt Hieron Damaſc Theophil vt ſup A kto ſie ich wyliczy. Ci wſzyſcy Mszą s. y ofiarę/ y ſami ſprawowali/ y o niey zacne swiadectwo dali/ iż iest od Chryſtuſa vſtawiona/ od Prorokow przepowiedziana/od Apoſtołow podana.

row świadectwá.

IX. Podpora Cõcilia

Powszechne też Concilia wielkim są swiadectwem tey prawdy. Nicenſkie pierwſze 318. oycow tak mowi: *Wiárą poymuymy podnioſąc myśli, iż na onym świętym ſtole poſtáwiony iest baránek on Bozy gładzący ludzkie grzechy, ktory niekrwawie od kapłanow ofiárowany iest* Stoł naſz/ widziſz/ Boży iest ołtarz do ofiary. Epheſkie 200. Oycow/ tak też naucza/ przeciw Neſtoryuſzowi: *Opowiadaiąc wedle ciała śmierć iednorodzonego Syna Bożego, to iest Iezuſa Chryſtuſa, y zmartwychwſtanie iego, y w niebowſtąpienie zaraz wyznawaiąc, nie krwawą w Kościołach ſprawuiem ofiarę abo ſłużbę*

Stoł ołtarz Bozy do ofiary.

Niceńſkie też wtore tak mowi: *Przebiez wſzytkie piſmá, y Oycow śś kśięgi, nigdzież nie naydzieſz, żeby Pan, ábo Apoſtołowie, abo Oycowie, onę niekrwawą ofiarę, ktorą kapłan ofiáruie, obrázem abo figurą zwac mieli, (iako Zwingliani) ále ſamym ciałem y ſamą krwią*

Niekrwáwa ofiára w kośćielech Przećiw Zwingliánom ktorzy figurę ciała kładą

Lateranſkie tak mowi: *Szoſty Synod powſzechny, Carogrodzki, przyymuie Mszą ś Iakuba.*

Florentſkie/

Florentrskie/y naszych czásow czynione Trydentrskie toż mowi y swiádczy. Zámechywam y inych innieyszych Prowincyalskich Concilia. iako wiara s. y Ewangelia nastała/tak sie ofiara y służba tá/ y Mßa ś w tym Sakramencie zaczęła/nie vstała nigdy/ aż do tego czásu/w kosciele Bozym/po wszytkie wieki.

X. Podporá powßechnośc.

Powßechnośc y swiára wßytkiego obyczay/mech cie po dziesiąte wspiera. Gdzie iedno zaßło imie Chrzesciańskie po wßytkim swiecie / tam iest ofiára y Mßa. Jest v Etyopianow / iest v Ormian/iest v Grekow/iest v Moskwy y v Rusi/iest v Bulgarow/ v Jakobitow/ iest v wßytkich narodow Chrzescianskie imie máiących/ y tych ktorzy trwáią w Koscielney iednosci/ y tych ktorzy iey odstąpili. Jakoż sie ci mizerni ludzie heretycy sprzeciwic temu mogą: iako im ty wiarę dać maß / á slepym okiem/ y gluchym vchem / to co swiat wßytek czyni / y mowi / y co wziął od Apostołow/ minąć możeß?

XI Iad heretycki na Mßą ś.

Nakoniec Mßey náßey y swietey ofierze daie swiadectwo/ iad heretykow wßytkich dzisieyßych / y nienawiść na nie. Pierwßy heretykowie w innych Artykułach błądzili/ale około Mßey s. rzadcy. Bo y Aryanowie ofiáry tey / y Nestor/y Eutyches Mßey nie gánili/ y owßem ią swoim podawali. Bo ießcze sie koniec swiata nie przybliżał. Teraz na końcu iuż y schodzie swiata/ czasow naßych/ nie maß tego heretyka/ małego y wielkiego/ktoryby Mßey tey świetey był przyiacielem/tak iako Papieża/ káżdy ią lży/sromoci/iako naśprośniey może. To dla tego/ iż teraz/wedle Daniela Proroká/Antychryst bliski iest/ktory nawiecey sie na Mßą y na vstawiczną ofiarę obiiży / a one spustoßy. Co gdym powiedział Wolanowi/nedznicżek Proroctwo Dániela ś. że nie na Mßą y ofiarę/ ale na cos sie innego sciąga/ wywrocić chce z swoimi Szwaycarskiemi mistrzámi. Dla tegoż tu przełożę na to mieśce wykład świętych Bożych/ aby te plewy zdmuchneli / a Wolaná błędnika y z inemi potępili/ktoremu dać wiertą wiarę/ mżli starowiecznym śś. Oycom / ßalenstwoby iáwne było. A to będzie nie mnieyßa podpora prawdy tey : iż Antrychryst Mßey s. naßey / ma byc/y iuż iest w heretykách dzisieyßych/ iáko w przestancach swoich / wielkim

Dan 8 9

nieprzyiacielem. Ireneus na to Proroctwo Danielá mowi Lib. 5. *Czás okrucieństwa Antychrystowego oznaymuie Prorok, ktorego czásu rospędzą święte, ktorzy czystą ofiárę ofiáruią Bogu, y w puł tegodniá, mowi Dániel, oddalą ofiarę, y podnieśienie (to iako dziś podnośim na Mßy ciało y krew Boską) a w kośćiele brzydkośc spustoßenia.* A mżey: *A gdy Antychryst zburzy wßytko, á trzy latá y ßeśc mieśięcy krolowac będzie, przydzie Pan z nebá. &c.* To sie o wnetrznych y duchownych ofiárach rozumiec nie może / bo tych żadna smierc y moc z serca nie odeymie: ale sie o Mßey y zwierzchowney a vstawiczney naßey Ofierze rozumie. Niechże tu mowi heretyk Wolan/iż sie to Proroctwo Danielowe / nie o Antychryście/ ale o Antyochu / ktory za czasow Machabeyskich kosciół zburzył/ rozumie. Lecz mu Pan sam Jezus w Ewangeliey kłamstwo zadaie/ktory to Proroctwo o końcu swiata / a o przyßłych / a nie przeßłych rzeczách/ wykłada/po Antyochu w kilá set lat. Toż mowi Hieron. in Dan. cap 12 Theod in eundem locum August de Ciuit. lib. 20 cap 23 Chrysost opere imperf homil 49 Hyppolitus mart de consu mundi Ephr de Antich Anni/ktorzy toż mieysce tak wykładaią/ iż Antychryst te ofiare naßę vstawiczną wygładzic ma. To dzisieyßy heretykowie/ iáko iego confederaci iuż mężnie poczęli/y dośyć temu na wielu miesc vczynili. A to náßę prawdę czci/y w vżywaniu y kochániu w Mßey s. y ofierze naßey nas potwierdza.

Wolan dowodzi / iż Papież iest Antychryst: Dla tego/ práwi/ iż bałwany w kośćiele postáwił / iż Boga Maozego w złocie chwali/ iż małżenstwa zakázuie/iż nieczystośći dopußcza. To wielkie dowody/ktore sie ßczerym fałßem á potwarzą wspieraią. Papież bałwany y pogaństwo/y po wßytkim swiecie/y tu w Litwie świátłoscią Ewangeliey/ktorą roznosi / wyrzucił. Papież Bogá w Troycy iedneg̃ chwali/ y czći go sercem/ wyznaniem / ciałem / y maietnoscią / y tym co ma od mego nadrożßego. Papież małżenstwa nie zakazuie: bo sie w Kościele Rzymskim powßechnym żenią/ y mnożą / y małżenstwo zá prawy Chrystusow Sakrament maią: ale krzywoprzysięstwa y kázirodztwá / do iakiego Wolan y im Ministrowie rádzą / zakazuie Papież żadney nieczystośći nie chwali/ále każdą karze: a ieśli wßytkiego w miastach swoich vkarać nie może/

y wykorzenic/ to ludzka wina/ nie iego. y Wolan niech doyzrzy domu swego/ á obaczy/ ieśli wszytko vkarac może. A iż tak sprosnie nawyższe Kapłany/ y namiestniki Chrystusowe bluźni/ Antychrystami ie zowiąc: pytaymy go naprzod/ ktory Papież był abo iest Antychrystem: Marcellus/ czyli Pius/ czyli Paulus: bo ich uż na stolicy tey kila set siedziało/ a Paweł s. y Daniel o iednym mowią. Powtore/ kiedy się począł ten Antychryst/ czy od Piotrá s. Clemensa/ Ewarysta/ abo innego ktorego/ ná tey stolicy Rzymskiego Papiestwa siedzącego: Bo pismo mowi/ iż na końcu świata ma przysc Antychryst. Potrzecie/ spytay go zaś: ieśli Antychryst na stolicy Papieskiey od pułtorá tysiąca lat siedzi/ gdzież był prawdziwy kosciol Chrystusow/ w ktorym narodzie trwał z swemi Biskupy/ y memi prawdziwemi Papieżami/ y przełożonemi Kościelnemi: Bo pismo mowi: iż brany piekielne/ Antychrystowe przemoc go nie mogą. Czwarte/ Antychryst/ mowi pismo/ czynic się y zwac Bogiem będzie: ktoryż Papież Bogiem się pisał/ gdyż się każdy sługa sług Bożych do tego czasu zowie y pisze: Piąte/ Antychryst zaprzy się Pana JEzu Chrystá/ y bostwo iego y wcielenie bluźnic będzie: izali to Papieżowie czynią: Szoste/ Antychryst cudá fałszywe y wielkie czynic będzie: izali to iest w Papieżach: Siodme/ Antychryst tylo pułczwarta lata trwac ma: czemuż Papieżowie tak długo trwaią/ uż lat pułtorá tysiąca y wiecey: O pleciuchowie nędzni/ nauki waszey fundament/ potwarz/ kłamstwo/ niestatek. Niech powiedzą nakoniec/ ktory Doktor wzięty y poważny/ abo ktore Concilium/ w tym Papieża podeyzrzanego miało: a iako przez pułtora tysiąca lat takiey obłudności ludzie nie poznali: Przywodzi Wolan iakieś Pikuse/ *Valle, Sauaranolle*, ludzie w kacerstwie niezbożnỹ podezrzane y przekonane. Takimi oni świadczą/ iakiemi są sámi lecz złodziey złodzieia nigdy nie wyświadczy/ ám wybáwi: oba idą tám gdzieby nie rádzi.

1.

2. Tess 2.

2.

Matt 24.

3.

Matt. 16.

4.

2 Tes 2

5.

1 Ioan. 5

6.

2 Tes 2.

7.

Daniel.

## CZWARTY FILAR.

*Pokłon y czći Boskiey dánie ćiátu Chrystusowemu w tym Sákrámencie.*

### Klatki Zwingliáńskie

MAucza ćiemny Minister/ iż się przy vżywaniu tey wieczerzy/ nie godzi ám klękać/ ani stać/ ani czci żadney wyrządzác/ iedno siedziec. A dáie trzy przyczyny: iż tak sam Pan czynił/ iż tego godnosc ich potrzebuie/ aby śiedzieli/ a P. Chrystus aby im służył. a iż to znak iest siedzenia ich z Abrahamem w Krolestwie Bożym. Acz tey klatki ich obalac nie potrzeba/ bo na obrzydzenie tak slepych błędow ich dobrze służy. Niech śiedzą/ a to siedzenie ich/ niech wielkim głosem tak woła: Ciała Chrystusowego na tym stole nie maß: pleciemy gdy mowimy/ iż tu prawego y przyrodzonego ciałá iego pożywamy. bo gdyby tam było/ a ktoby iakiey czci/ tak Boskiey y wielkiey rzeczy/ y owßem Bogu samemu nie vczynił/ y po sobie nie pokazał. Niech siedzenie ich woła: Zwingliani y od rozumu odeßli. bo sam rozum pokazuie/ aby iakie rozeznanie było wedle Apostoła/ iż inakßa iest potrawa pospolita/ a inakßa niebieska/ inßy dom a inßy kościoł. bestye tylo same takiey przystoynosci y okolicznosci nie rozumieią. Jż się przykładem Pańskim w tym śiedzeniu bronią/ nie vważaią iż tam troia była wieczerza. Jedna zakonna około baranka/ przy ktorey stali. Druga pospolita/ przy ktorey siedzieli/ z ktorey Pan Judaßowi chleb omoczony podał. a ta naßa trzecia nowa y wedle Melchisedecha/ przed ktorą nogi Pan vmywał/ przy ktorey kazáme y modlitwy czynił/ iáko iest v Jana s. gdzie rzecz nie podobna/ aby tam w ten czas siedział/ służbę Boską y vrząd kapłański odprawuiąc/ na ktorym wßystkie rzeczy były wielkie/ poważne/ taiemne/ straßliwe/ y mskiegỏ pokłonu/ y czci wielkiey godne. Jeśli przy baranku stać zakon kazał/ a coż przy tey taiemnicy nowey/ ktorą baranek znaczył: Ale ßkoda im tego siedzenia psowac. Tak Zwinglianom y wyznaniu ich/ iż tam nic nie maią/ ieno chleb domowy/ przystoi: Tak hardosc ich nieznosna/ iż się godnymi czynią aby im Chrystus służył/ wyciąga: tak niebaczne ich bespieczenstwo każe/ iż by nagorßego żywota byli/ maiąc same wiarę niewierną/ z Abrámem v stołu śiedzieć będą. Niechże siedzą/ niech ießcze y wnocy wie-

nocy wieczerzą te swoie sprawuią/ mech białegłowy od niey odpędzą/ mech ich tylo dwanascie zasiędzie/ mech zdrayca ieden będzie. bo to wszytko w tym przykładzie nayda. O slepa slepoto/ rychłoż wżdy oczy otworzysz: rychło sie wżdy nad takimi niestatki swemi wześniś: ná śiedzenie krzywo patrzysz/ a na ciało Bożé wiarę y serce zamykaś.

Co mowią ná nas/ a co wierne° barzo bolu/ tak sroga/ nie baczna/ y vporna potwarz/ iż my chleb za Boga mamy/ y z wieczerzy Panskiey bałwana smy vczynili/ y stroim bałwochwalstwo/ chlebu sie kłamaiąc. Na czym Wolan złorzeczenie/ łaianie/ y niewstydliwe sromocenie swoie rospuścił/ tym wszystko pisanie swe napełniaiąc/ y nas do Poganstwa y sprosnych Poetow y Apuleiuszow przyrownaiąc/ Kościoł Bozy/ y Chrystusa naszego Boga prawe°/ któremu sie w Sakramencie kłamamy/ sromotnie zelżył. Boże mu odpusc. Lecz by w nich była odrobina rozumu/ prawdy y miłości ku bliznemu: takby znami postąpić mieli. Naprzod przekonacby nas mieli/ iż tam nie masz iedno chleb (czego Boże nie day/ abysmy słow Chrystusowych/ y samey prawdy odstąpić/ a na Zwinglu przestać mieli) y słyszecby to pierwey z vst naszych mieli/ iż tam obecnego ciała Panskiego nie masz: tożby dopiero nam tak przymawiali. Lecz gdy nam obecnosci ciała Chrystusowego w tym Sakramencie nie wydarli/ ani mogą/ gdy słyszą iż my sie tam Chrystusowi y ciału iego Boskiemu kłamamy: iako nas tak srogą potwarzą mecząy zabiiaią/ y gorsze niżli Pogany czynią: A patrz w tym Wolanowe zaślepienie/ iako sie iego fałsz vsty iego odkrywa y potępia. Łaie nam o to/ iż my z Sakramentu chleb/ którego/ prawi/ dla znakow potrzeba/ wymiatamy/ a odmianę chleba kładziemy: a przedsie smie nie báczne mowic: że my chleb w Sakrámencie za Bogá mamy. A miły niestatku/ mowisz iż sie tam do chleba nie znamy/ y o to nam łaiesz/ iż chleba odmianę kładziemy: iakoż zas mowisz/ iż chleb/ którego tam iuż nie masz/ za Boga mamy? O niestatku/ iako sie sam waliss/ á spotwarzone niechcąc oczyscias. A iesli tak rozumieią/ iż sie y ciału Chrystusowemu Boskim pokłonem kłaniac/ bałwochwalstwo iest: pokazacby to mieli pierwey/ toż nas bałwochwalcy zwac. a nakoniec gdy my to pokazuiem/ co sama rzecz y prawda woła: iż gdzie iest ciało/ tam iest Bostwo Chrystusowe/ nie wiedzą abo nie widzą/ iż nam chwalic Boga bronią/ y Boskich pokłonow y czci z czartem nienawidzą. albo wiec iesli nam w tym bałwochwalstwo przypisuią: Chrystusa samego bałwanem/ to iest fałszywym Bogiem zowią. Słyszą od nas y od pięcletnich Katholickich dzieci/ iż my sie Bogu Chrystusowi naszemu na Mszey kłaniamy: a wżdy smieią czci tey Bogu zayzrzec/ y mią sie obrazac. Oslep acz pomału do tego ich szatan popycha/ aby ich iuż nie obacznie z onego przykrego brzegu zepchnął/ iż Chrystus nie iest prawym y iednym z Oycem/ y z Duchem ś. Bogiem. Co mowi Pedagog/ iż my nie rozsądzamy w Sakramencie rzeczy widomey od niewidomey/ y zwierzchney od wnetrzney/ y darow Bożych od samego dawce: myli sie. bo my osob chleba które okiem widzim nie chwalem/ ale ciału sie Bożemu/ które pod nimi iest/ kłaniamy. A też tam iest tenże darem który y dawcą/ sam sie nam daiący Chrystus/ gdy nam ciało swoie prawdziwie daie.

*III Klatká Zwingliańská.*

Co mowią iż sie w ręce a nie w vsta ten Sakrament podawać ma. Zwingliánom na tym nic/ iako prosty chleb mogą go brać y leżąc/ chcąli. Lecz do vczciwosci wiernych/ która winni Bogu swemu/ którzy wiedzą co tam przyimuią/ więcey służy w vsta podawanie. Wszakże to iest na zwyczaiu kościołow/ práwa o tym żadnego nie máss Drugdy do ręki/ drugdy do vst podawano: wszakże iednáko zawżdy/ a nie po Zwingliańsku wierzono: iż y w ręku/ y w vsciech/ iest prawdziwe ciało Boże. Na które sie z wielkiey wiary ludzie wzdrygaiąc/ a zdumiewaiąc/ woleli sie tak w boiazni vkarzac/ á ręką sie swoią takich przedziwnych taiemnic nie dotykac.

*IIII Klatka Zwinglianow.*

## *Cztery podpory ná pokłon Ciátu Bożemu w Sákrámencie.*

*Podporá pierwssa.*

Naprzod wspieraymy sie tym co sie w pierwszym Filarze pokazało/ iż tám iest przytomne/ obecne/ y rzeczywiste ciało Pana naszego. którey wiary iż nam y Kościołowi Bożemu nigdy ieszcze od Apostołow/ aż do tego czasu/ żadne kacerstwo nie wydarło/ ani wy-

dzieć może: iako my pokłonu tego odstąpić mamy? Izali będziem sprosnieyßy niżli bestye/ ktore swoie pany/ y dobrodzieie znáią/iako mowi Prorok: Poznał woł pana swego/izali będzie grubßy niżli woł ten Wolan? mowią: Oto ciało Bożé/ oto Chrystus Bog twoy: a nie miałby się rußyc/ a czci iakiey sercem/ czapką/ kolanem/ padaniém vczynic? A ktoby taką sprosnosc scierpiał? Mnieyßym y rownym to czynim/ á tubysmy się y pod piekło/iż tak mam rzec/ dla czci takiego Pana/ nie z pokory/ ale z powinności/y z musu/iako stworzenie iego/ poniżyc mieli. Niechże pierwey nas z tego zbuią/iż tám ciała Bożego nie maß: toż naße pokłony/ niech gamą. Zwinglianomby wielka hańba była/ gdyby się swemu chlebu kłaniali/(aczby to y figurze ciałá Bożego/ iaką oni tam kładą/ iáko my czyniem ná obrazie/ áż innym sposobem/ winni czynic/ gdybyßczerze cześc Pańską miłowáli) nam wielka chwała iest przed Bogiem y Anyoły iego/ iż się nie chlebu/ ktorego tam nie maß/ ale ciału Chrystusowemu kłaniamy. Nakoniec (acz wiemy/ iż iest wielka y pewna wiara naßá/iż tam iest ciało Boże) by go dobrze tam obecnie nie było/a wiara się naßa (co iest niepodobno) myliła: ießczeby y w ten czas bałwochwalstwa nam zadać nie mogli: gdyż się serca naße/ y oná wßystka cześć/ y pokłon/ nie do chlebá/ ale do Chrystusa samego obraca. Wolaby dobra ku czci Pańskiey wymowke miała. Lecz iż nie tak iest: ale iż prawdziwie tam iest ciało Bożé/ á nie chleb: a rychley się niebo obali/niżli się słowa Boże/ to iest ciáło moie/ nie ziścic y wiara naßa/ ktora im przystaie/ omylic może: Skądże na nas tak smiała y niezbożna potwarz bałwochwalstwa kładą?

II. Podporá. Druga iest podporá naßa/ iż ciało Chrystusowe iest ciało Bożé/ a iż bespiecznie iako Bogu/Boski pokłon winnsmy ciału iego. Bo acz ciało iego naswiętße stworzone iest w żywocie czystey matki: ale iż ziednoczono z Bostwem iest/ a nigdy się od Bostwa nie dzieli/ ani dzielić może/ y iest w nim iedna persona syna Bożeo/ słußnie ciału temu czesc Boską dacm. To iest nauka kościelna przeciw Nestoryußowi/ktorego błąd vmorzony ci ożywic chcą/ktorzy ciału Chrystusowemu Boskiey czci bronią abo zazrzą. A dziwna rzecz/ iż ich nie vstyßyß mowiąc: Ciało Boże/iedno ciało Chrystusowe. podeyrzanymi się czynią w błędach Nestora/iakoż Zwingiel barzo nan przymierzył/ gdy mowi: Gdy ciału się Chrystusowemu kłaniaią: izali się nie stworzenu kłaniaią! Nie stworzenu hereryku. bo acz ciało Pana naßego stworzone iest/ ale vbostwione iest/ y ziednoczone w persomie Syna Bożego/iż człowiek y Bog/nie dwie persome/ale iedna w Chrystusie/ y nigdy się ciało od Bostwa iego dzielic nie może. Dußa się onie° przy śmierci oddzieliła/ ale Bostwo nigdy. Widźiß na iako stare kacerstwaći ludzie dla swe° vporu załawiaią. Nie proste ciało mamy/ ale ciało Boże/ iako mowi przeciw Nestorowi Concilium Epheskie: Nie prostego człowieká ciało mamy w ofierze naßey/ ale prawdziwie ożywiaiące/ słowa samego/ to iest Syná Bozego własne ciało. przetoż się kłaniamy iako Bogu. O czym tak mowi s. Athanasius: *Powiada, iż się stworzeniu kłaniamy. Nie day Boże, Pogáńskie to y Aryáńskie ßaleństwo. Bo ácz ciáto (Chrystusowe) iest cześć rzeczy stworzonych, ále się ciáłem Bożym stało, ktoremu się w osobności, y oddzieleniu od słowa (to iest Bostwá) nie kłániamy, y słowu się kłaniaiąc, od ciáłá go nie dzielimy. ále w ciele będącego Boga wyznawamy. A ktoż ták ßalony będzie, áby ták rzekł Pánu Wynidz z ciałá, ábychći się pokłonił. á kto tak niezbożny z Zydy będzie, aby mu mowił Ty gdys iest człowiekiem czyniß się Bogiem?* Toż mowi Epiphánius onemi słowy: *Zápravdę wielkie ßaleństwo ich iest, gdy mowią stworzeniu się kłaniaß, gdy się ciáłu (Chrystusowemu) kłaniaß y Krol będąc odziany w purpurę, pokłon ma od wßystkich á purpurzeß się tám kłániaią, czyli Krolowi? Iasna rzecz iż krolowi. Lecz iż spot purpurze ktora nośi, ktora gdy zwlecze, y ná mieyscu położy, iuż oná ßátá pokłonu nie ma Zaden krolowi nie mowi wßtań z máiestatu ábychći się pokłonił krom máiestátu ále się ráczey Krolowi w máiestácie kłánia Przetoż Chrystusowi ći w ciele kłániamy, ktore pogrzebione iest y zmartwychwstáło, vkrzyżowan Pan iest, y kłániamy się vkrzyżowánemu.*

Zwingliani na Nestoráposłi Confe ad Carol 5

Concilium Epheſ

Athanasi in Arian oratio 5 & Ethni

Epiphan

III Podporá. Z tym się ießcze wspieray/ iż w Ewangeliey ciału się Chrystusowemu iako Bogu kłaniano. Z takim pokłonem z dala oni záchali trzey krolowie/ przed maluczkiemi członeczkami Chrystusowemi/ y o ziemię się miecąc y padaiąc/ Matt 2.

á nas kto-

a nas ktorzy to ciało mamy nauczaiąc. Taki pokłon vczynił on tredowáty/mowiąc: *Jeśli chcesz oczyścić mię, możesz.* Matt 8
Takt vczynił sleponarodzony / gdy mu rzekł Chrystus: *Wierzysz ty w Synà Bożego?* odpowie: ktoż im iest Pánie abych weń wierzył? Rzekł Chrystus: Ten iest na ktorego patrzysz y z toba mowi. A on wnet nie mieszkaiąc zawołał: Wierzę Panie. y zarazem padszy pokłonił mu sie. Widzisz iako wiará wyciąga pokłon. Czemuż sie Zwingliani nie kłaniaią? Bo wiary nie maią. Czemuż sie my z temi sługami Bozymi kłamamy? bo Chrystusa wiarą znamy / y nan patrzym pod zasłoną gdy ciało iego bierzem. Taki pokłon vczynili ciału Chrystusowemu Apostołowie / z nawałności morskiey wybawieni. Taki vczynły niewiasty po zmartwychwstaniu/padaiąc do nog iego. Niechże tym pierwey przygamáią. Ioan 9

Matt 14
Matt 28.

Nákoniec mamy swiádectwa dosyc v Doktorow ss. iż przy Mszey y vżywánu ciała Bożeg̃ ludzie sie kłamali/y iáko Boga swego w Sakramencie czcili. IIII Podporá.

Cyrillus Hierozolimski tak naucza: *Po wzięćiu ciáłá Chrystusowego, przystap do kielichá krwie iego, nie ręce ściągaiąc, ale schylony ná kształt pokłonu y czći dánia mowiąc Amen.*

Hom· 41. in 1 Cor & 51 ad PP & ad Eph homil 3

Chrysostomus ná wielu mieysc/ miedzy innymi słowy tak mowi: *Uważay proszę, iż krolewski stoł zgotowány iest, sam Krol iest przytomny, ty stoiss poziewáiąc (przy Mszey) iesli czyste mass ssáty, chędogie dusse twey odzienie, przystap do stołu, pokłoń się y vżyway.* Indziey: *To ciáło, prawi, (ktore iest ná Mszey) vczćili Krolowie, á ludzie postronni, długą drogę przebieżawszy, z boiáznią y drżeniem kłániáli się. Náśláduymy obcych my sąśiedzi niebiescy* Indziey: *Gdy Kápłan wzywa Ducha ś. y kona onę strásznwą y czći pełna ofiárę, maiąc ná ręku Páná wszystkich (vważay Zwingliánínie) tego czásu, Anyołowie przy kapłanie śiedzą, y niebieskiego mocárstwa, wszystko woysko głosy podnosi, y mieysce bliskie ołtarzá, ná cześć tego ktory się ofiaruie, pocztow Anyelskich pełne iest* Czemu się barzo wierzyć godzi, z ták wielkiey, ktora się tám správuie ofiáry Słyszałem niegdy iednego wspominaiącego, iż powiádał, że słyszał od iednego stárcá męża dziwnego, ktoremu wiele táiemnic Boskich obiáwiono było, iż go tákim widzeniem Pan Bog vczćił, iż oney godziny (przy Mszey) widział znagłá wielkie woysko Anyołow, ile ludzkie oko zniesc mogło, pięknie y świetno vbránych, á oni około ołtarzá stoią, ták schyliwszy głowy iákoby kto widział żołnierze przy obecnym Krolu stoiące

O nędzny Zwinglianie / gdy to czytasz/v ták wielkiego/ stárego/ vczonego y swietego Doktorá / iako naszym przy Mszey pokłonom przygamić śmiesz? Widzisz w nas tych Oycow ss. wiarę / od nich nas doszła / práwesmy potomstwo ich. A wy skądeśćie / gdzie macie oyce waśe? skąd ta was nauka / abo ráczey wzgárda ku Chrystusowi y menawiscczci iego doszła?

S Ambrosius, Hieronymus, Basilius, Theodoretus, & Augustinus ony słowa w Psalmie 21. Jedli y pokłonili się wszyscy bogaci ziemie / á vbodzy iedli y nasycili się / y pochwalili Pana: ták o naswietszym Sakramencie wykładaią / iż się wszyscy bogaci y vbodzy v mego kłaniaią: ale się nie wszyscy nasycaią. Słowa są s. Augustyna: *Ubodzy, práwi, niech iedzą y násycą się, á bogáci iedzą á kłaniáią się Bo y ći przywiedzieni są do stołu Chrystusowego, y biorą ciáło y krew iego (oto y niegodni biorą) ále się tylo kłániáią á nie násycáią, bo nie náśláduią, gdy iedząc vbogiemi być się wschraniáią, Chrystusá náśladować się brzydzą, y co on vcierpiał cierpieć niechcą.* Psal 21 Epist· 120

Znaiome są y one słowá Augustynowe s. na Psalm 98. *Zaden onego ciáłá (Chrystusowego w Sakrámencie) nie pożywa, iesli się pierwey nie pokłoni, á nie tylo nie grzeszym kłániáiąc się, ále grzeszym nie kłániáiąc się*

O by ten grzech swoy widzieli przeciwnicy / iako wielce grzeszą / odwodząc lud od czci Chrystusowey / y gubiąc na ziemi chwałę tego / ktoremu się kłaniąc ma kazde kolano / na ziemi y na niebie y na dole / tego pokłon burzą / ktoremu się kłaniaią Anyołowie. Lepieyby bez słońcá na tym swiecie zostawać / niżli bez tego odkupiciela naszemu pokłonu na ziemi / ná ktory gdy patrzym / a wspoł się wszyscy kłaniamy / y vpadamy / ziemia się nam niebem czyni / takiey się z tego słodkości napełniamy. Phil 2. Hebr· 1.

## PIATY FILAR

*O vżywániu Ciáta Bożego, duchownym y ćielesnym, w Sákrámencie.*

*Klatki Zwingliańskie.*

GKoło sposobu vżywania / abo iedzenia y picia w tym Sakramećie/wiele iest niestwornych y zmyslnych klatek v Zwingliańskich Mimstrow / z ktorych się wyprawic y zrozumiec sami siebie nie mogą/á prostym iednak oszukáme czymą. Dumy ich w tey mierze na troie rozdziele. Spytamy ich: Czego wżdy ná tey swey wieczerzy pożywaią/ iako/ y w czym.

*Czego pożywamy Pierwsza klatka Zwingliáńska.*

Gdy ich spytaß: co iecie y piećie na tey swey wieczerzy? Odpowiada Wolan: *Pożywamy Chrystusá, ták w kazaniu iáko w Sakrámentach.* A ciemny tak naucza: *Pan Chrystus prawdziwie y skutecznie w tych iest, ktorzy Duchá iego máią przez wiarę: á ták wierni obecnego Chrystusa máiąc, biorą ciało y krew pną, prawdziwie prostą á ßczerą wiarą.* Obacz/ kto ma oczy/ iż nie zawżdy mowią/ żeby Ciała Chrystusowego pożywali/o ktorym nie wierzą aby ná ziemi/ y na wielu mieysc byc mogło: ale iż Chrystusa pożywaią: co chcą rozumiec na Bostwo y na Duchá iego/ktorym wßędzie Chrystus iest. Bo oni w takich słowiech łowią/ ktore się ná dwoie rozumieć mogą. Bo Chrystus rozumiec się może / abo wedle Bostwá/ábo wedle ciáła. Chrystusa/ práwi/ pożywamy/ ktory w wiernych iest/ y w nich skutecznie mießka: Lecz wnet się okazac obłudność ich musi/ gdy im ták przytrzeß: Jakoż Chrystus w was mießka/Bostwem czyli ciałem? Jeśli Bostwem/ tedy Bostwa a nie ciała pożywáią: á iesli ciałem / tedyc na wielu mieyscach ćiało iego będzie / y w niebie y w każdym z nich. Abo tedy nam prozno przyganiaią / gdy mowim: ciáło iego iest obecne y w niebie y w Sákramencie: abo wielce zwodzą / iakoż tak iest/ gdy mowią/ iż ciała Chrystusowęg pożywamy. Wolan zas z tym ciemnym/ y sam się zsobą nie zgadzaiąc/ mowi: iż gdy wiarą w niebo podnoßą/ pożywaią duchownego pokarmu/z ciała Chrystusowego płynącego. Już nie ciała/ale czegos z ciała. lecz y to plotka. bo zgoła Chrystus ciało nam swoie w Sakramencie/nie w niebie/vkazac y podác do vżywánia raczył.

II Klatká

Mowią też w niestatku/iż ciała Chrystusowego pożywaią: Ale gdy ich spytaß/iako go pożywaią: wßytko się ich pożywánie w sen / w obłudę / y w dym obraca. Jakoż pożywacie te° ciała miłu Zwingliani: Raz mowią duchownie/ dźugi raz wiarą. Słowy wątpliwemi łowią/y śidła swe pokrywaią/gdy mowią: Duchownie pożywamy ciała Chrystusowego: to się ná troie rozumiec może: abo duchownie/ to iest niewidomie: abo duchownie/ to iest żądzą y pragnieniem: abo duchownie/ to iest/ dußą samą á nie ciałem Pierwßym obyczáiem duchownie / to iest niewidomie pożywamy ciała Bożego / bo go nie widzim: ale chociaż go nie widzim/ przecie tam iest pod osobą chleba zakryte/obecne y rzeczywiste. Bo y Anyoła y dußę nie widzim / á przedsię na swych mieyscach prawdziwie iest. Jako gdy lekarstwo/ na ktore patrzyc ani go skusic chory nie może/obwinione w co/abo pod smakiem innym połyka: nie widzi go / a iednak tam iest y onego pożywa. To dobre rozumienie. Lecz iesli tak rozumieią/ duchownie pożywamy/ to iest fántazyą/a iako przez sen też czego tam nie maß: toć obłudność y czarowne kuglarstwa / o iakim Wolan baie / mowiąc: Rzeczywistemu vżywaniu ciała Bożego w Sákramencie mieysca nie maß. Jesli nie rzeczywiste pożywanie/ toć nie duchowne/ale zmyślone/ y obłudne / y senne będzie pożywánie. zda się ieść/ a nie ie. Czemuż zwodzi/ mowiąc indziey / prawdziwie pozywamy ciała Pańskięg w Sakramencie? A iako prawdziwie/kiedy nie rzeczywiscie? kto się prawdziwie náie tego czego nie maß? A iesli drugim obyczaiem rozumieią: duchownie / to iest żądzą / y pragnieniem iesc ciało Bożé: tedyc takie pożywánie nie iest prawdziwe. Głod tylo ma / ale potrawy nie ma. Jako kroby rad pożywał ciała Pańskiego / a miec Kapłana ani Sakramentu nie może: pożywa żądzą/ale nie rzeczą/wiarą y nádzieią/ale nie potrawą. O takim pożywaniu rzekł ś. Augustyn: Wierz a iużeś pożywał. ale iako? wiarą nie rzeczą/dobrą wolą á nie vczynkiem. a Pan Bog/gdy vczynek byc nie może / przyymuie dobrą wolą. Na tákim vżywaniu nie przestaiem/ bo wola vczynku nie czym / głodem się nikt nie naie. Ale gdy byc może do dobrey woley y żądzey rzeczy samey/ y potrawy skusic potrzeba w Sakramencie tym/w ktorym/nie rzekł Pan: Wierzcie a iużeście pożywali: ale rzekł do wiernych y głodnych: Jedzcie / to iest ciało moie. A

*Wtore pytanie, iako pozywáią.*

*Duchowne pozywanie na troię się rozumie.*

III Klatka Zwingliańska.

*Pożywáć pragnieniem y wolą*

*Dusza bez ciała prawdziwie ieść nie może*

mote. A iesli w trzecim rozumieniu/duchownie/ to iest dusza a nie ciałem iesc chcą ciało Bożé: to byc prawda nie może. bo dusza sama gęby nie má/ ani zębow/ ieść bez ciała nie może. Myslic/ rozważac/ pamietác/ wierzyc może: ale iesc prawdźiwie krom ciałá nie może. Jako y Anyoł/ ktory o sobie mowi: Zdałem sie wam iesc/ alem nie iadł. Dusza iest w stanie swym/ duchowna y Anyołom podobna. Gdyż tedy Pan iedzenie y napoy ciałá y krwie swey vstawic raczył: pewna rzecz iż dusza sama tego krom ciała miec prawdziwie nie może: Przeroż przy duchownym/ to iest dusznym pożywaniu/ y cielesne byc musi.

*Tob:*

*IV Klatka Co to wiára pożywác v Zwingli-anow.*

Gdy zas mowią/ iż pożywáią ciała Pánskiego wiarą: chciey od nich wiedziec/ co to iest pożywac wiarą. y vsłyszysz/ iż wiarą pożywac nic inego v nich nie iest/ iedno wspominać ná meke Pańską. Bo tak y Wolan naucza y w Katechizmie swym pierwszym. rozdaiąc chleb mowią: Bierzcie/ iedzćie/ a pamietayćie że ciało Chrystusowe za nas iest na śmierć wydáne. Pozywaią tedy chleba/ á ná ciało Pánskie wiarą wspominaią. A coż to zá pożywanie ciała Bożego: izali kto krolewskich potraw prawdziwie pożywa/ gdy o nich mysli y na nie wspomina/ y wierzy że tam są: Pewnie sie ten nie naie/ iako ten co na końcu siedzi/ a zdaleka na mise patrzy. Wiara iest iako oko duszne/ ktorym pátrzamy na rzeczy dalekie/ ábo zakryte/ wierząc iż tak iest/ co Bog o nich slowem swym mowi/ tak iakobysmy na nie pátrzyli/ iako Apostoł mowi o Moyzeszu. Jako sie tedy patrzaniem nikt nie naie/ tak y wiarą. Spodziewac sie może/ ale iesc wiarą nie może. Nádzieią sie karmi/ nie potrawą. A gdy mowi pismo: *Spráwiedliwy wiárą żyw.* o nadźiei/ y oczekawaniu rzeczy przyszłych/ ktore obiecał Bog/ y ktorym wiára przystała/ mowi. Gdy to co wiarą widźi/ nadźieia maiąc srzodki przystoyne sobie obiecane/ y tym sie chłodzi/ wiedząc iż Bog niepochybny iest w obietnicách swoich. Vrzadem wiary iest: wierzyć co Bog mowi y czynm y obiecuie/ gdy mowi: *To iest ciáło moie* · wierzy y przystaie/ y iesli iest żywa/ z nadzieią pożywać tego ciała pragnie. Ale tego ciałá Pánskiego wiárą sobie nie czyni/ ani go pożywać prawdziwie dusza wiarą może: iesli samey rzeczy nie

*Hebr 11*

*Iáko spráwiedliwi wiara żyia.*

bedzie. Wiara nas do godnego przyięcia ciała Bożego gotuie/ a dusza przez ciało zgotowane iuż y slowem Pańskim sprawione ciało Panskie w Sakramencie bierze. co sie niżey lepiey z Doktorow świetych zrozumie. A co mowi Wolan: iż wiarą do meba leci/ y tam potrawy z ciała Chrystusowego pożywa: ßczere iest kuglarstwo. pytay go iako tam leci/ iesli mysla tylo a wspominániem/ czyli sama rzeczą: Mysla w niebie byc/ y Philozoph y Poganin może/ gdy o niebie mysli: a Chrzesciánin gdy obcowánie swoiey mysli ma w niebie/ do oney chwały przyßłey/ nie tak iako Pogánin/ ale za pewną nádzieią iż tam odpoczywac bedzie/ wzdycha/ y tam nie iako myślą mießka. Ale rzeczą sama/ ábo dusza/ abo ciałem/ iesli tam Wolan wlećiał: czemu stamtąd sie wrocił/ z radości do nedze. A iesli tu nan patrzą y w ciele go widzą/ á on Kosciol s bluzni/ a krzyżem sie swietym brzydzi: niech sie strzeże/ aby rychło na dol nie polecial do tych przyiaciol/ ktorym sie krzyżem s. przykrzyc niechce. O mily Boże/ takiemi sie plotkami ci ludzie karmią. takie v nich do nieba latanie/ takie y ciała Pańskiego pożywanie/ fantastyckie/ kuglárskie/ we śnie nie w rzeczy/ w obłudzie nie w prawdzie.

Podpieraią tego/ iż wiárą lecą do nieba/ na pożywanie ciała Chrystusowego/ z naßey s. Mßey. A mowi tak Ciemny y Wolan: *Pozywamy, právi, znákow, á myśli naße podnośmy do nebi Bo y w Rzymskich kościołách przed poświącaniem śpiewaią* Sursum corda. *to iest, podnoście wzgore swoie sercá coż nie bawcie sie około tych widomych zwierzchnich znakow chleba y wina ale wiarę swą ktora w sercu należy, podnośćie do niego wzgorę, gdzie Chrystus iest, y stamtąd go czekamy sędzim y odkupicielem a w tych ziemskich znakach (chlebá á winá) prozno go czekać* Slow Koscielnych/ nieprzyiaciel Koscielny rozumiec y dobrze wykładać nie może. Nie mowim my tego w ziemskich znákach/ to iest w Sakramencie/ prozno Pana czekać/ nie bawćie sie około nich: ale gdy mowim/ wzgorę serca: do wielkiey y wysokiey wiáry lud przywodzim/ aby sie na oczy nie spuszczaiąc/ wierzyli iż tam bedzie dziwna/ acz niewidoma/ chleba y wina odmiáná/ iż tám ciało Panskie/ y owßem sam Pan obecny wnet bedzie/ Baranek on ktory gładzi ludzkie grzechy/ stanie na oltarzu pod osobą chleba y wina. Nie vkázuiem do niebá/

*Náße Sursum corda iako sie rozumie*

ale do tego ktory vczynił nieba. A przeto gdy kapłan mowi: wzgorze serca. lud odpowiada: mamy ie do Pana / nie do nieba. Tam niebo gdzie Pan iest nieba/ gdzie sie nam ziemia dla takiego gościa niebem stáie / iako ś. Chryzostom mowi: Toć iest naße *Sursum corda* Lecz ia ich spytam: Gdy prozno przy chlebie y winie/ y w tych ziemskich znakach y w Sakramencie ciała Pańskiego ßukac: czemuż tak mowicie w swoim Katechizmie / teraz w Wilnie drukowanym / chleb podaiąc: *Bierzćie, iedzcie, to iest ciało Paná naßego Iezuśa Chryśtuśa, ktore za nas iest na śmierć wydane.* Jeśli tam iest: czemuż mowicie / prozno go w znakach chleba y wina czekac: ieśli nie maß: czemu ták lud zdradzacie y kłamstwo stroicie/ mowiąc gdy chleb daiecie: To iest ciało P. Chrystusowe: Jeśli iest ciało Pańskie w chlebie / abo przy chlebie / abo pod chlebem/ czemu mowicie: prozno go w chlebie y winie czekac: Jeśli nie maß/ wielce zdradzacie lud mowiąc: To iest ćiało Chrystusowe. W pierwßym Katechizmie ich Nieswieskim mniey zdrady było. Bo chleb podaiąc/ mowili: *Bierzćie, iedźćie, a pámiętayćie iż ciał'o Páná náßego Iezuśa iest zá nas wydáne* Poprawuią sie co dzien/ ale w oßukanie y chytrosc. Na tytule Katechizmu Nieswieskiego mowią/ iż z inych pirwßych swoich Katechizmow wyrzucili to / co sie z słowem Bożym nie zgadzało. daiąc znać/ iż pierwey fałßu vczyli. a w ten czas poki sie nie poprawili / kto im wierzył / y tak vmarł/ gdzie sie został: y teraz teğ sie roku przeßłego poprawili/ mowiąc: *Bierzćie, to iest ciało P Chrystusowe* A wedle Nieswieskieğ Katechizmu / kto wierzył y tak vmarł/ gdzie poßedł: O mestatku wielki / o sleporo Sodomska / ktora tych błazenstw ich y oßukáma y mestatku a niezgody nie widziß!

Ale mowią w deklárácyey tego nowego Kátechizmu Wileńskiego: *Przy vżywaniu wieczerzy Pańskiey, nie ſa tylo ſame goley czcze znaki chleba y winá, ale iż poſpolu z widomymi y powierzchnymi znakami, moca Teſtámentu Pańskiego, bywa nam podawane prawdziwie, prawdziwego ſyna Bozego prawdziwe ciało y krew* A ia powiadam/ że to pokryte a oboietne słowa/ ine mowią w ięzyku / a ine mowią w sercu. Arcyminister ich Wolan náucza / iż prawdźiwemu y rzeczywistemu vżywaniu ciała Pańskiego mieysca nie maß w Sákramencie. *Item* Ciemny rzekł: Prozno ciała Chrystusowe° w znakach czekac/ do nieba po nie wiara latac potrzeba. *Item.* Gdy ich spytaß: iestże tam przytomne ciało Bozé przy chlebie/ abo w chlebie: odpowiedzą / nie maß. z nieba sie wychylic nie może/ siedzi na prawicy v Oyca. Czem. iż lud tak zdradzacie / iż mowicie / nie czcze to am prozne znaki chleba y wina: Jżali to nie czcza konew / w ktorey wina nie maß: Lecz mowi Wolan/ iest tám ciało Panskie w chlebie/ ale ták iako ſignatum in ſigno, iako iest wino w wieße / ktorą na przedanie wina wywießą. A wiec to nie oßukane: izali w wieße rzeczywiste iest wino: izali nie gołá iest y czcza wiecha/ nic w sobie nie maiąca ieno prosty znak: O pełni zdrády y o ßukania ludzie / abo mowćie iako pierwey: To iest chleb/ a ciało Bożé w nebie. abo nie machluyście chleb podaiąc/ a mowiąc: To iest ciáło Chrystusowe: gdyż go tam nie maß / y ziarna wiary o nim aby tám było obecne/ nie macie: abo raczey taką/ iaką w sercu macie dumę/ mieycie y w vściech/ dokładaycie: To iest ciało Chrystusowe/ w figurze y w znaku. iako gdy na malowaneğ krolá vkazuie kto mowiąc: To iest krol/ ale malowany. Tak wy ludziom/ ktorzy was słuchaią / dokładayście: To iest ciało Chrystusowe: ale figurowane/ nie prawe. Nie stroycie tak srogiey hipokryzyey y obłudności / v tych/ ktorzy waßych chytrosci poiąc nie mogąc / giną. mech to będzie w ięzyku co y w sercu. Takie tedy ich iest pożywanie duchownie y wiarą/ ktore wßytko w dymy/ sny / y w fantázye sie obraca. Słyßelichmy czego/ y iako pożywáią: teraz ich spytaymy: gdzie y w czym pożywaią/ iako oni mowią/ ciała Pańskiego: A vkazuią nam cztery mieysca: iedno na Chrzcie / drugie na Wieczerzy / trzecie na kazánu abo czytanu słowa Bożego: a czwarte / gdzie iedno pomysla / gdy do nieba westchną / domá/ w łazni/ w polu/ na łożu / wßędzie tam ciała Chrystusowego pożywaią. Wolan tak naucza: *Tenże Chrystus y w kazánu słowa, y w Sákramencách, podaie ſię do pożywánia przez wiarę* A indziey: *Sakrament Euchárystya nie daie nam żadnego nowego dobrodzieyſtwá, ktore goby náß chrześt vczeſtnikami nie czynił, tylo nam dáie drugi znák* A indziey: *Apoſtołowie, práwi, wierzac w Syna Bozego, iuż przed wieczerzą oſtatnią ciała Chrystusowego pozywali, chybá na wieczerzy drugi znák wzięli.* Toż y ciemny mowi. Widziß że iż na

Pátek Zwingliánſki w nauce.

VI. Klatka.

Poprawá w náuce v Zwingliánow.

VII Klatká.

Gdzie y w czym pożywaią Zwingliani.

VIII Klatka.

że iż na swey wieczerzy Zwingliani nie biorą iedno znak ciała Pańskiego / a na chrzcie / y gdy kazania słuchaią / y gdy gdziekolwiek wierzą / tedy ciało Pańskie iedzą / y vżywáią go. O śprosna plotko / nad ktorą y czasu trawic żkodá. Cożim po wieczerzy / gdy tożmaią na chrzcie? Cożim y po chrzcie / gdy tożwiarą y kazániem mieć mogą? Znaku / prawi / drugiego było potrzeba. A co po znákach / kiedy rzeczy nie maż? co mi po plewach bez ziarna? co mi po figurach Moyzeszowych bez rzeczy y istoty? izali znak kogo nakarmi y ożywi? Apostołowie / prawi / na wieczerzy nic nie wzieli iedno znak ciała Pańskiego / ktorego dawno skoro vwierzyli pożywali: a cożim Pan obiecował mowiąc: *Chleb ktory ia wam dam, ciáło iest moie?* Nic im na koncu y przy żegnániu nowego nie zostawił. Testamentu im żadnego na wieczerzy nowego nie vczynił. bo iuż to mieli wiárą / co im na wieczerzy dac mogł. Tedyć są prozne słowa Chrystusowe: *To iest ciáło moie.* Tedyć mądrosci iego przygana iest / gdy dwá Sakramenty vczynił / a na iednym było dosyć / iesli toży takie iest pożywánie ciała Bożego ná chrzćie iako na wieczerzy. Tedyć wieczerza stánie drugiemu za chrzest / a chrzest stánie za wieczerzą. A co to iest inżego iedno zdeptanie y wyrzucenie wieczerzy Páńskiey. Jesli kto może ná chrzcie / y wysłuchánu Ewángeliey / y wiarą kiedy iedno y gdźie iedno chce / pożywać ciałá Chrystusowego / a cożpo Sakramencie? Tak wieprzowie wżystkie perły depcą / y przez wymiatáią. A chrzest nakoniec wyrzuca Wolan / gdy mowi: iż y dzieći zbawione byc bez niego mogą. Widziż do czego przyżły niewdzięczne serca.

*Cztery podpory Kátholickiey náuki, o prawdzinym á rzeczywistym Ciáłá Bożego, ciátem y duszą, vżywániu w Sákrámencie.*

NA wierżę błędow tych przekoná-nie / á prawdy Bożey podparcie / cztery rzeczy około tego vżywania w imię Bożé z náuki kościelney postawię. Naprzod / iż prawdziwie ciała Pańskiego / okrom Sakrámentu tego nikt pożywáć nie może. Powtore / iż nie tylo duszą duchownie / ale y ciałem cielesnie ciałá Pańskiego pożywamy. Trzecia / iż go nie tylo dobrzy ná zbawienie / ale y zli na potępienie pożywaią. Czwarte / ktore iest godne á ktore niegodne pożywáme. Poczniemy od pierwszego.

W pierwszym Filarze pokazało sie / iż w Sakramencie pod osobą chleba y winá / iest prawdziwe y rzeczywiste ciało Pańskie y krew. Jako tedy tam chleb iedzą gdzie gi położą / a tam go nie iedzą gdzie go nie maż: tak y ciała Pańskiego / chleba tego niebieskiego / pożywac nikt nie może / iedno tam gdzie ie Chrystus położyc dla nas raczył. To iest w tym samym Sakrámencie á nie indźie. Niech pokażą / iesli gdźie indźiey tak wźiawszy chleb rzekł: *Bierzćie, iedzćie, to iest ćiáło moie.* Jzali ná chrzcie tożvstawił co na wieczerzy? Czemuż tedy te wymysły swoie krom słowa Bożego / y owszem przeciwne słowu iego / nam wtrącaią? *Pierwsza podporá.*

Kremu iż znaią przećiwnicy / iż tám ná wieczerzy Chrystus vżywanie ciáła swego vstawił / y ten Sakrament na to postanowił: kto inne a ináksze okrom tey vstawy ciała Páńskieg pożywanie wymysla / nową vstawę / na Panskiey nie przestawaiąc / sobie czyni / á Pánskiey y Boskiey przygania / y onągardzi. Co y pomyślic nie day Boże.

A iż Sakramentá / iako zna Wolan / ácz niestáteczme / są nád przyrodzony bieg / sam Bog w nie mocą swoią / y mocą słow swoich / y Ducha s. rzeczy Boskie kładźie / y rzeczy niewidome z widomemi iednoczy / sam ie przez swe sługi y kapłany czyni / siłá ich ludzka sprawic nie może / nad rozum naż y potęcie Chrystus ie sam spráwuie: iakoż kto krom Sakramentu rzecz te ktorey indźiey Pan Bog nie czyni / y na ktorą takiey mocy swey / y sprawy Ducha swego vżywa / brac sobie może? izali sam sobie kto wiarą swoią vczynic ciało Boże / abo dác sobie odrodzenie Duchá ś. może? Wielkie to głupstwo / w ktorym / abo to mowić muszą / iż w Sakrámentach nic Boskiego nie máż: abo iż sobie każdy kiedy chce / y gdzie chce / Sakramenta czynić / ladá iako y iako chce może.

A ktemu iako vrodzic sie z Duchá ś. nikt okrom chrztu nie może: tak vżywac komu ciała Pańskiego / prawdziwie y w rzeczy samey / okrom Sakrámentu niepodobno iest. Moglic starzy Oycowie / Moyżesz / Aaron / y inni / manny oney pożywaiąc / ciała Chrystusowego wiá-

wego wiarą pożywáć: ale to było iáko s. Apostoł mowi/ w figurze nie w prawdzie/ w nadzieiey rzeczy przyszłych/ nie w braniu niniejszych/ w obrazie y iáko w cieniu á we sinie/ nie na iawie/ ani rzeczywiscie. Bo iáko mogli tak rzeczywiscie/ iáko my teraz/ pożywac ciała Pańskiego/ ktore ieszcze z Panny było nie narodzone? Moze kto y teraz żądzą/ mysłą/ dzieką/ ochotą/ rozmyslaniem/ pożywac ciała Pańskiego/ okrom Sakramentu: ale to pożywanie takież będzie/ iáko y oycow starego zakonu/ to iest malowane/ a nie prawdźiwe/ w nadzieiey nie w rzeczy. Rzeczy samey/ to iest ciałá Bożego/ iáko nikt sobie wiarą y pragnieniem vczynic nie może: tak do tego isc musi/ ktory to sam czyni/ y tam gdzie on chciał y kazał: to iest w Sakrámencie/ y vstawie a testamencie swoim.

Na wielką by nákoniec wzgardę Pan dał testament swoy on ostatni/ gdyby kto mogł krom niego to miec/ co w nim zostawił. każdyby rzekł: á co mi po iego testámencie/ gdy iá tę máiętność krom niego y to bogactwo miec mogę. Lecz nie tak iest/ ale chciał Pan Chrystus/ aby vstáwy y testáment iego/ każdy sobie wielce ważył y czćił/ y do niego vgęszał y kwapił się. Co być nie może/ iedno gdy z niego samego/ iáko swey własney komory y skarbnice/ á nie skąd indąd sługi swe wierne vbogaca.

Idę do drugiey rzeczy. Nic nie iest pewniejszego/ iż nie tylo dusza duchownie/ ale y ciałem cielesnie/ ciała Pańskiego w tym Sakramencie pożywamy. Co się naprzod z tego/ co się wyższey rzekło/ pokazuie: iż iedzenie y napoy wstawił Pan w tey taiemnicy: iesc samá dusza prawdźiwie krom ciałá nie może. Kremu całego człowieka zbawic chce Pan Jezus nasz/ nie tylo dusze ale y ciało/ przetoż ná ożywienie wieczne y ciał naszych czasu swego/ ciałem ie swym náswiętszym karmi/ co z Doktorow ss. lepiey zrozumieisz. A iż Apostoł s. mowi: iż ciała násze są członkami Chrystusowemi/ to bydz nie może/ ieślihy y członki y ciało nasze/ ciałem się Pańskim nie karmiło/ aby nasze społenie z Panem Jezusem/ nie tylo było wiárą y miłością/ ale samym przyrodzeniem/ y krwie zmieszaniem á spowinowaceniem: iż dopiero mowic możem/ ciałośmy z ciałá iego/ y kości z kości iego: mamy z nim dział y vczestnictwo chwały iego/ y wszystkich wysług iego. O czym słuchay ss. Doktorow/ trąb Ducha s. starych/ y Apostolskich mężow.

Ireneus. *Jako prza (heretycy) żeby ciáło nie bráło dáru Bożego, ktore iest żywot wieczny, ktore się krwią y ciałem Chrystusowym karmi, y iego iest członek, iáko Apostoł rzekł do Ephezow w liście, iżechmy są członki z ciáła iego, y z kości iego. Nie o duchownym y niewidomym człowieku mowi to, (bo duch nie ma ciáła áni kości) ále o tey postawie, ktora wedle człowieka iest, ktora iest z ciáła y z kości, ktora się z kielichá, ktory iest y krew iego, karmi, y z chlebá się, ktory iest ciáło iego, pomnaża.* Rzadziey tenże: *Jakoż mowią, żeby ciało do skázy przyść miało, á żywota nie brało, to ktore się ciałem y krwią Pańska karmi?* Widźisz co ten tak iáwnie mowi/ iż ciała nasze/ ciała Chrystusowego pożywaią. A z Apostolskiego pisma tego wspiera. Słuchay także stárego drugiego. Lib 4 Cap 34

Tertullianus wyliczaiąc násze Sákramenta/ nie dwá tylo/ iáko zmysla adwersarz/ ale sześć ich tu miemąc/ ták mowi: *Ciało się obmywa* (oto chrzest) *áby dusza czysta bytá. Ciało się pomázuie* (oto Oley świety y ostatnie Pomázánie) *áby dusza posilona bytá. Ciáło się znákiem krzyżá s znáczy* (oto Bierzmowanie) *áby dusza obroniona bytá. Ciało się rąk kładzeniem zásłánia* (oto rozgrzeszenie y stawienie Kapłanow) *áby się dusza od Duchá oświecáłá. Ciało ciáła y krwie Chrystusowey pożywa, áby się dusza Bogiem tuczytá.* Nie tak iáko plecie Wolan/ iż ciało w tym Sakramencie/ chleb y wino ie y pie/ a dusza ciało Pańskie. Nie tak iest: Tertullianus/ y inni starożytni swieci Doktorowie prawdę mowią: á Wolan się z nią mia. Bo nie tylo duszá/ ale y ciało/ ciała Chrystusowego pożywa/ o czym y inni tak piszą. Sákramentow nászych liczba

De resurrectione carnis

Cyrillus Alexandrinus. *ábo podobno mniemáią (heretycy) abysmy mocy błogosłáwieństwá w táiemnicách nie ználi? ktora gdy w nas iest, izali też nie cielesnie przez vczestnictwo ciała Chrystusowego to spráwuie, iż Chrystus w nas mieszka? A iákoż są członki wiernych członkámi Chrystusowemi?* Cyrillus in Ioānem Lib 10 Cap 13

Cyrillus Hierozolimski. *Dáie się, práwi, ciáło pod osobą chlebá, y krew pod osobą winá, áby ty wziąwszy ciało y krew, sstał się iednego ciałá y iedney z nim krwie. Boták się sstawamy Chrystophorámi, to iest Chrystusa w cielech nászych noszący, gdy ciáło iego y krew iego w człon-* Cyrillus Hiero 10 Cate 4

go w cztonki náße bierzem Tak wedle Piotrá świętego, Boskiego przyrodzenia sstáiem się vczestnikámi.

Leo Serm de ieiunio

Leo Papa. *Tak, prawi, stotu ś vczestnicy być maćie, żebyście namniey nie watpili, iż tám iest prawdziwe ćiało y krew Chrystusowá. Bo to się vsty bierze, co się wiárą wierzy.* Widziß iż vsty y ciałem bierzem ćiało Pańskie/ toż ktore tam byc wierzym.

Augustinus. *Potrzednika miedzy Bogiem y człowiekiem, człowieká Chrystusá Iezusá, gdy nam ćiáło swe do iedzenia, y krew do napoiu daie, wiernym sercem y vsty przyimuiemy.* Rzadziey naucza/ iż z wyczay iest Chrześciański/ aby nic w vstá nie brali pierwey/ niżliby vstami swemi ciała Pańskiego pożywali. To nie po Wolansku/ ani po Kalwinsku. Ktoż nie obiera raczey przy tych starożytnych swiętych zostawac/ niżli przy nowych samostancách y wymystach ich ginąc? Jeßcze sá o tym bárzo piękne y znaczne słowá Gregorij Nisseni

Gregor. Niseu ora Cate de Euchar

Gregorius Nissenus. *Gdyżesmy iádu, ktorym przyrodzenie się nasse rozsypuie, skusili lekárstwá, ktorym się náprawuie, vżywamy, áby on iad potrzebna iego moca wypędzony był. A ktorez to lekárstwo? nie inne nád ono, ktore śmierć zwyćięzyło, y iest zbáwienia náßego przyczyna Bo iáko kwás wßytko rozmießenie sobie podobne czyni. ták y ono ćiáło ktore od Bogá nieśmiertelne vczynione iest (słuchay Kalwinisto) w ćiáło náße wchodzac, wßytko w się przenosi y obraca bo iáko trućizná z czym dobrym zmießána, ono dobre ßkodliwe czyni ták y to ćiáło nieśmiertelne, ono wßytko ktore ie przyimuie, czyni teyże natury nieśmiertelne A w ćiáło nic wnić nie może, ieśli się przez pokarm y napoy w cztonki nie wmießa* Co tu rzecze sprzećiwnik. Wiezyk się swoy niech kasa/ y zebámi zgrzyta. Niech iáko potępiony od tych gromow swietey starożytności vcieka.

III Podpora

Co się trzeciey rzeczy dotycze/ wielki iest bicz ná Zwingliany/ iż w Sakramencie iest rzeczywiste ćiało Pánskie/ gdy się wywodzi z pisma s. y Doktorow/ iż go tám nie tylo dobrzy y godni duchownie y ćielesnie ná zbawienie: ale y zli a niegodni/ cielesnie á nie duchownie/ ná potępienie pożywaią. O czym iest wielkie y tak iasne Apostolskie swiadectwo/ na ktore Zwingliani nie dbaią: *Kto, práwi, ie y pie niegodnie, sad sobie (ábo potępienie) ie y pie, nie rozeznawáiąc ćiáłá Pánskiego Przetoż miedzy wámi wiele iest niemocnych y słabych, y posnęło ich wiele.* Jako się smieią Apostolskiey prawdzie sprzeciwić/ ktory tak iásnie tu mowi/ iż zli/ to iest niegodni/ niegodnie y nierozsądnie/ bez poprawy duszney przyimuiąc ciało Pánskie/ w ták wielką winę y karanie/ wieczne na duszy/ y doczesne na ciele vpadaią? Nie dziwnie się iż Apostolskim swiadectwem gardzą/ ktorzy samego Pana słowa wzgardzili. Chleb/ prawi Wolan/ sam goły zli biorą: a Apostoł mowi/ iż niegodnie bierzą ciało Pánskie nie rozeznawaiąc go. komuż tu wierzyc? Izali kto niegodnie chleb prosty brac może? y co za grzech chleb iesc prosty/ co mu za niegodność? izali kto za pozywanie niegodne chleba prostego/ potępienie sobie wieczne zasługuie? izali za ták małą winę/ takie srogie y nierowne karanie Pan Bog daie? Dla prostego chleba niegodnego vżywania/ miałby potępieniem sprawiedliwy Sędzia karać? By wżdy tylo doczesnym na ciele karaniem/ iáko w starym zakonie: ale o przenadostoynieyße ćiało swoie/ niegodnie biorącego karze/ ktory nie rozeznawa ani rozsądza/ iż tam iest przedziwna á Anyelska potrawa/ a do mey iáko do prostego chleba przystępuie. Słuchaymy y Doktorow swietych co mowią.

De Bapt cont Donat lib 5 cap 8

Augusti. S toż pismo Apostolskie wykładaiąc mowi: *Iáko Iudaß ktoremu przekaßenie Pan podał, nie złe biorąc, ále źle biorąc, mieysce w sobie dał dyabłu ták kto niegodnie bierze Páński Sakrament, nie czyni tego, áby, iż on sam złym iest, zły być miał ábo żeby nic nie brał, chociaż ná zbáwienie nie bierze. Bo y onym bytoć ćiáło Páńskie y krew Páńska, o ktorych mowił Apostoł Kto pożywa niegodnie, sad sobie pożywa y pie* Rzadziey: *Iako, práwi, kto pożywa niegodnie y pie krew Páńska, sad sobie pożywa y pie· ták kto niegodnie chrzest przyimuie, sad bierze, nie na zbáwienie. Bo y Iudaß zdraycá dobre ciáło, y Symon czárnoksięznik dobry chrzest przyiął. ále iż dobrego nie dobrze vżyli, zli zle vzywáiąc, zginęli Dobry iest Chrzest, dobre iest ciáło y krew, dobry y zakon, ále tym ktorzy tego dobrze vżywáią.*

Cont Fulgen Don cap 6

Con Liter Petili lib 2 cap 4

Rzadziey mowiąc o tym Sakramencie náucza: *Z iedney, práwi, rzeczy swiętey, Iudaß brał osądzenie ábo potępienie, á Piotr zbawienie* A ieśli Piotrowe zbáwienie nie z samych znakow/ bo znák nikogo nie zbawi: tedyć y Judaßowe potępienie nie z gołych znakow bráma/ ále z przyięcia niegodnego/ ciała Pańskiego w sa-

De Ciuit li 21. ca. 25.

ſtramencie vroſto. przetoż zli me ſame znaki/ ale y rzeczy w nich znaczone/ bierzą ſobie na potępienie. Bo co przywodzą ſłowa tegoż ś. Doktoła/ iakoby zli rzeczy ſámey/ to ieſt ciała Pańſkiego me brali. Myla ſie/ gdy iaſne ſą ſłowa tegǒ/á to ktore om ciągną po myſli ſwey: iż zli me rzeczą ſamą/ to ieſt me pożytkiem/ nie koncem ſamym/ wſząkże rzecz ſame/ to ieſt ciáło Pańſkie przyimuią. bo ina ieſt rzeczą ſamą/ a ina rzecz ſame przyimowac. Nie przyimuią rzeczą ſamą/ bo nie práwym ſercem y duchem przyimuią: ale rzecz ſame/ to ieſt ćiało Chryſtuſowe w Sakramencie/ acz nie duchowme przyimuią. Czego y ná inym mieyſcu mąż swiety dokłada: *Ci będą, práwi, mowić* (o złych tám rzecz ma) *w imię twoie Pánie iedliſmy y pili: ále vſtyſſą nie znam was. ći ćiáło iego y krew w Sakrámencie iedzą y pią, á do członkow ſię iego po wſſem świećie rozlanych w Ewángeliey nie znáią przetoż policzeni z nimi ná ſądzie nie będą* Czegoż tu ná rozumienie ſłow ś. Auguſtyná tym ludziom nie dośtáie: Wiem czego. Vporu odſtąpienia. A kto vpor przełomi: Podzmy y do inych Doktorow swietych. Origenes ſtary tak mowi: *Lekce ſobie ważyſſ ſąd Boży, y gárdziſſ Kośćiołem ćiebie vpominąiącym, brać smieſſ ćiało Chryſtuſowe idąc do Eucháryſtiey, iákoby czyſty y ſzczery, iákoby w tobie nic niegodnego nie było, y mniemaſſ abyś vyść mogł ſądu Bożego. Nie pomniſſ ná ono co piſano: Przetoż miedzy wámi śitá chorych, y záſnęło ich wiele. bo ſię ſámi nie rozſądzáią, áni ſię wypytywáią, áni rozumieią co to ieſt z Kośćiołem ſpołecznie vżywáć, y do ták wielkich táiemnic przyſtąpić. To ſię im przydaie, co bywa febrę ćierpiącym, gdy pokármow zdrowym ſłużących vżywáią, ſami ſobie zgubę przywodząc.* Widźiſz iż zli ciała Pańſkiego tegoż co y zdrowi/ to ieſt godnie przyimuiący/ pożywáią. Prawdźiwie rzekł/ iż y dobra potrawa chorym ſzkodzi. nie ſama z ſiebie/ ale z niespoſobnego ćiáła choruiących.

Origenes in Pſal 37.

Baſilius. *Ieſliż ten, práwi, ktory brátá iedzeniem záſmuca, od miłośći odpadá, bez ktorey y wielkie dáry ſprawuiący, pożytku nie máia: á cożo tym mowić, ktory dáremnie y niepożytecznie śmie ieść ćiáło y pić krew Páná náſſego Iezuſá Chryſtuſa? tym ſpoſobem więcey drugdy záſmuca Duchá ś. gdy bez miłośći pożywa.*

Baſili de Bapt capit vlt

Ambroſius. *A iákoż kto podeptywa Synà Bożego? gdy go niegodnie vżywa w Sakrámencie. Izali nie wielkiego ſię grzechu dopuſzcza? izali go nie depce? izali im nie gárdzi?*

Ambroſi in cap 10. ad Hebr.

Hieronymus. *Splugáwiamy chleb, to ieſt ciáło Chryſtuſowe, gdy niegodnie przyſtępuiem do ołtarzá, y plugawi będąc, czyſtą krew piiem, y mowim: Stoł Páński wzgárdy godny ieſt. Nie izby to ták ſłowy mowić niezbożnie śmiał. ále vczynki grzeſznego wzgardzáią ſtołem Páńſkim.*

Hiero. in cap. 1. Malac.

Chryſoſtomus *Ty do ofiáry idąc, ná ktorą ſię y Anyołowie wzdrygáią, rzecz táką cząſem mierzyſſ, iáko ſię vkażeſſ przed ſtolicę Chryſtuſowę, ktory vſtámi y rękomá nieczyſtemi iego ſię ciáłá dotykáć smieſſ? Krolá twego niechćiałby śmierdzącemi vſty cáłować á Krolá niebieſkiego śmierdzącą duſſą cáłuieſſ?* A indziey: *Niech żaden przy tym ſtole Iudaſſem nie będźie. Tá ofiárá duchowny ieſt pokarm. Bo y ćieleſna potrawá gdy na zły żołądek tráfi, bárziey ſkodzi y obraża, y nic nie pomaga. Tak y tá duchowna potrawá, ieſli kogo naydzie złośćią zmázánego, rychley go zátráći, nie z ſwey nátury, ále z winy bierzącego*

Chryſoſt Hom 3 ad Ephe.

Widźiſz iáko ći świeci one ſłatki Zwingliańſkie burzą/ gdy mowią: Chryſtus y ciało iego nikogoż nie truie/ każdemu ieſt na zbawienie: by go zli pożywali/ byliby wnet zbáwiem. Nędzny cy nie ważacie/ iż Chryſtus/ mowi Apoſtoł/ niektorym ieſt wonią ſmierci. nie z ſiebie/ ale z ginących nieprzyprawy. Lekarſtwo dobre/ gdy ie zle wezmie/ to ieſt nie ſwego czaſu/ zabiia. Słońce chorym oczom barzo ſzkodzi/ a zdrowym nic nie maſz milſzego. Niechże mowi oczu chorych/ ſłońce złe ieſt/ iż iego oczy zarażą/ izali mu kto vwierzy? Tak też ciało Pańſkie/ choc zle y niegodnie bierzące zaraża: dobre być zawżdy y zbawienne z ſwey natury nie przeſtaie. Dłużey o tym mowic prożno. Nie darmo Zwingliani prawdźie ſię tey ſprzećiwiaią/ aby zli nie brali ciała Pańſkiego w Sakramencie. Bo widzą iż ſię takim ich braniem mocnie vtwierdza/ prawa y rzeczywiſta bytnosc ciáłá Bożego w Sakramencie.

Cò mowią w rzeczy czći Pańſkiey ſzaniąc: ale Pánu takiemu nie przyſtoi/ áby w złego człowieka vściech y rękú był/ aby y beſtye drugdy abo myſzy zelżywosc mu czynic miały. Ná to ſzerzey ſię w Lacińſkim mym piſaniu odpordaie: tobie proſtemu innego nic mowic y inaczey ſię bronić nie potrzeba/ iedno ſłowy takiemi/ ktorych świeci Dokto-

rowie vzywali/y swym podawali/przeciw takiey niewiernosci y siatkom heretyckim. Promienie słoneczne y w pluga we rzeczy wchodzą/ a zmazy nie maią. Temi słowy Aryanom Katholicy vsta zámykali/ iako Bazylius s. świadczy/ gdy mowili: Bogu nieprzystoyno miedzy kißkami niewiesciemi lezec. Temi y ty Zwinglianom gebe zamkni/ a mow: Wole prawdzie Chrystusowey y słowom iego wierzyć/ niźli dwornym być. Dla nieprzystoynośći/prawdy Bożey y wiáry nie odstąpie. wßytkeby tak z nas wiarę/ iako mowi Doktor ieden/ Zydowie y Poganie wysmiali Izali przystało Bogu w żywocie białeygłowy dziewięc mieśięcy leżec/ abo taką śmiercią vmrzec? a więc iż to nie przystało/ temu wierzyć nie mam? Chwalá Bogu iż tak nas miłował/ iż y nieprzystoyne dla nas rzeczy cierpiał. Chwała Bogu iż táka iest cichosc y dobroc iego/ że się y złym podaie/ aby się y tą łaskawością ieğ vpamiętali. Wole byc prostym w posłußeństwie/niźli we czci dánnu dwornym. Zleby się było Piotrowi ś. powiodło/gdyby był dla czci Chrystusowey/ od nog go swoich/ iż to nieprzystało takiemu Panu/ vmywáma odpędźił. iako y Janowi/ gdyby go był chrzcic/dla pokory swey zamiechał. Słucham iż mi Bog ciało swe daie/ y ieść każe/ wierzę/ pożywam y dziękuię: ale iako do mnie y do złych y niegodnych wchodzi/ o tym się nie pytam/ iemu tę wiadomosc zostawuię/wierzyc mi y vżywac kazano/ nie wiedźiec/ ani w tych taiemnicach czerpac. Tak niewierność gromic/a nasmiewiska ich mocną wiarą odbiiac przystoi.

A co się ostatniey rzeczy dotycze: Spyta kto: ktoreż tedy iest godne a ktore niegodne vżywame ciała Bożego? Niegodne Páwel ś. dwiemá słowy opisał: Kto nierozsądnie/ á kto nieprzyprawnie bez wypytania sumnienia swego przyimuie/ niegodnie przyimuie. Nie rozsądnie bierze/ kto wielkiego vważánia czci y pokłonu nie ma/ku temu przedziwnemu pokarmu/ a idzie iáko do chleba prostego/ nie rozsądzaiąc że tám iest ciało Pana iego. Pan sam stworzyciel y odkupiciel iego. Jż wiary swey nie budźi ani podnosi/ do rzeczy skrytych niewidomych/ ale rzeczywistych y obecnych. Co gdy kto vważa y rozsądza/ zrzasnąc się y przelęknąc/ y o dostoynym przyięciu Pana y gościá takiego myslic musi. Nieprzyprawnie zaś przyimuie ten ciało Bożé/ kto się sam y swego sumnienia/ iáko mowi Apostoł/ dobrze niewypyta y nieprzobuie/ieśli iego serce vprzeyme iest z Bogiem/ prostemu niemu a nie krzywe/ani od niego odwrocone. Dla takiego ziednoczenia iákie iest w tỹ dziwnym vżywánu/ gdźie Jezus w nas/ a my w nim y z nim sstawac się iednym ciałem mamy. Jeśli wola y chuc naßa brzydźi się grzechem/ y tym co Pan Bog zakazał. Jeśli się obracá do Bogá y woley iego/ á obiema rękoma chwyta się tego y ima/ co Bogu iest miło. Jeśli pomiata swą wolą/ roskoß cielesną/ męczystość/ łupiestwa/ lichwy/ ieśli wraca cudze/ odpußcza swoie/ dáruie winy bliźniemu/ y żadney chuci wracáć się do grzechu nigdy nie ma. y wnet czyni iako Zacheuß exekucyą/ na przyßłe czasy nie odkładaiąc. Co się nawięcey na spowiedźi do vchá wykonywa/ gdźie człowiek sam sobie nie dufáiąc/ na sąd się Boży y kápłański dáie/ do tego idąc ktory náukę vznáma y moc ma rozwiązáma od grzechow/ od Chrystusa/ ná wielką pociechę naßę nádana/ gdźie tym dostatecznięy sumnienia swego doznáme y doswiadczenie/ przy wodzu y mistrzu dobrym czyni. Ta przyprawá do godnego przyięcia ciałá Pańskiego troiaka iest: iedna iest rowna/ ale niepodobna. Druga/doskonała/ ale trudna. Trzecia/pospolita y powinna. Rowną zowią swięci Doktorowie/ gdy iest tak wielka przyprawa/ iáko Pan wielki iest. Takiey żadne stworzenie/ ani przenaswiętßa matka Boża/ ani żaden Anyoł nie ma. Bo zmierzonemu do nich/ niezmierzonęğ przyrownáma nie maß/ stworzenu do stworzyciełá. Druga iest doskonała ludźi wielce swiętych/ktorzy do teğ przyięcia/ wielkie y drogie cnoty zbieraią/ y temi ściány serca swego/ iako złotemi oponámi/ na przyięcie takiego gościa obiiaią/ nie tylo nic nieczystego w domu serca swego/ czymby się gosc tak wielki obrażał/ nie maiąc: ale wiele drogich dla niego przypraw gotuiąc/ w gorącey pamiątce smierci y męki Pánskiey/ w pilnym vważánu/ y wyczyránu dobrodźieystw iego/ w pokorze/ miłośierdźiu/ łaskawośći/ gorącey miłośći ku niemu/ w vmar-

*O godnym y niegodnym vżywámu.*

twiemu

twrzemu ciałá/ w vbostwie/ czystości/ posłuszeństwie/y innych wielkich Chrześciańskich cnotach/ do ktorych iako do wonnego ogroda/ rozmaitych drzew y ziol pełnego/ oblubienca namilszego przyymuią. Trzecia przyprawá iest pospolita y podobna każdemu y powinna/ w ktorey człowiek składa złe serce y wolą do grzechu/ vcieka się do kapłańskiego rozgrzeszenia we krwi Chrystusowey/bierze pokutę/bierze serce dobre do poprawy żywota/ odmiata wnetrzeto/ czym się Chrystus obraża/ y dom swoy chędozy. A iż onych kobiercow y drogiego obicia/ y potraw/ ktoremiby Pana czestował/to iest cnot onych wielkich nie ma: prosi Pana aby w dom ubogiego idąc/ toż z sobą przymosł/ co sam radzie/ á posłał pierwey sługi swe do domu iego/ ktoryby z bogatey komory y skárbnice/ dom duße iego ochędożyli/ &c. O czym się indźiey w nabożnych/a nie borowych na heretyki książkach dostátecznie naucza. Tám do nich Czytelnika odsyłam. ia iuż do szostego Filaru idę.

Cantic. 1

## SZOSTY FILAR

*O vżywániu pod iedną osobą nieofiáruiących.*

STáteczna y stara nauka iest kościelna z Chrystusowego postánowienia y Apostolskiego podania/ iż nieofiaruiący mogli zawżdy/abo pod obiemá/ abo pod iedną osobą wedle czasu y zwyczaiu/ y szafunku kościelnego podania/ biorąc ten przenaświętszy Sakrament. Co nim pokaże/ pierwey klatki przeciwnikow z pomocą Bożą obalę.

*Pierwsza klatka Zwingliańska.*

Co mowi Wolan/ iż srogie kradzieństwo czynię/ gdy trochę winá krádnię/ a ludźiom go nie dawamy w tym Sakramencie. Jesli o osobę wina idzie/ nie wielka iest kradzież: bez niego każdy zbáwion byc może. Lecz on z swemi Kalwiny y Zwingliany/iako się z okrutney kradzieży y sprosnego świętokradztwa wymowi/iż nie wino ale ciało y krew Pana naszego Jezusa Chrystusa/ z tego Sakramentu wykrada/ a goły tylo chleb y wino/ iako się iuż pokazało zostawuie? Toc wielkie świętokradztwo/ toc zdradliwe oßukánie ludzi nędznych. Pożyway/ prawi/ ciáłá/ piy krew Chrystusową: A ty spytaß/ a gdzie iest? a on vkaże do meba/y tam lecieć radzi. O zdradziectwo nieznosne/ iako z Sakramentu/ ktory ná ziemi iest/ y o ktorym Chrystus rzekł ná wieczerzy: *To iest ciáło moie: tá iest krew moiá*, skarby takie żywota wiecznego ludziom odeymuieß/y złosliwie wymiátaß/ Toć prawi/ złodzieystwo y swiętokradztwo. A wino choremu odiąć/gdy go niepotrzebá/ iest to lekárstwo a nie złodzieystwo. Myiako ciało prawdziwe y żywe/tak y krew żywą á nie vmarłą/w ćiele Chrystusowym podaiem/ y mowim podaiąc: Ciało y krew Páná náßego Jezusá Chrystusá/ niechci będzie ku zbawieniu Amen. By się kto na nas żalował/ iż krwie Chrystusowey nie daiem/ miałby przyczynę. Lecz iż się żalują iże osoby wina nie dáiem/ przyczyny żadney nie ma. Doma się go napic káżdy może.

*II Klatka*

A co mowią iż gwałcim vstawę Páńską/ gdyż Pan pod obiema osobámi ten Sákrament vstawił. Wßystek świat widzi y na to patrzy/ iż tę vstawę Pańską na káżdy dzien wypełniamy/ gdy ofiaruiem/ y Mßą przenaswiętßą sprawuiem. Nigdy inaczey iey nie mamy/ iedno pod oboią osobą. Coż tedy tak sroga potwarz na nas kładą?

*III Klatka.*

Ale rzekną: Ludu pospolitemu nie dáiećie tego Sakramentu w kielichu y napoiu/pod osobą wina. Prawda/ nie daiem/ bo na to żadney vstawy Pańskiey nie maß. Ná osoby mowię w vżywaniu nie maß Pańskiego roskazania ani vstawy: ale iest wolnosc zostawiona kosciołowi w vżywaniu/ (krom ofiary) abo pod dwiema/ abo pod iedną/ biorąc ten Sakrament. Bo iż Pan mowi: *Piyćie z tego wßyscy*. ściąga się do onych/ o ktorych Ewángelista mowi: *I pili z niego wßyscy*. A ono słowo: *To czyńćie ná moię pámiątkę*, to iest/ ták pod obiema osobámi bierzćie: nie może się na wßystkie ściągáć. Bo w tym słowie/ To czyncie/ rozumie się też poswiącaycie/ ofiaruycie/ y sprawuycie ten Sakrament. A iż się białymgłowom y laikom/ poświącać/ ofiárowáć/ y sprawowáć nie godzi: przetoż *To czyńćie*, na wßystkie się/ y ná vżywánie obu osob sciągáć nie może. Gdzież to iest tak iasne na osoby na lud pospolity roskazánie Pańskie? Niech

skie: Niech to pokażą/gdzieby Pan tak iaśnie rzekł: Wszyscy ofiaruiący/ y nieofiáruiący/ kápłani/ y ludzie pospolici/ abo Mimistrowie y Zborowi/ bierzcie pod dwiema osobami. A gdy tego pokázać nie mogą: czemuż tak śmiele mowią: iest to roskazanie Pańskie/ krorego się przestąpić nie godzi. A tak z vstawy wieczerzy Pańskiey/na krorey Mszá święta y ofiara postawiona iest/ y na krorey sámi tylo duchowni byli/ domágać się láikowie obu osob nie mogą. Rzecze kto: tedy się y iedney z tegoż mieysca domagać nie maią/ y nic prawá do wieczerzy Pánskiey mieć nie będą nieofiaruiący/ y nie kapłam: Ná to odpowiadam: Maią prawo do vżywania. Bo Pán rzekł na inym mieyscu do wszyrkich: *Jeśli ciáłá syna człowieczego pożywáć, á krwie iego pić nie będziećie, żywotá w sobie mieć nie będziećie.* Tego w rym Sakramencie/ y w tey vstawie Pańskiey/ a nie indźiey szukać maią. Ale pod iedną osobą/abo pod dwiema brać/ na to prawa y roskazania nie maią/ dano na szafunek koscielny. Wedle czasu może Kościoł tak dawać y owak: ponieważ nie mniey iest pod iedną/ iedno iako pod dwiema/ iako mowi Concilium Trydentskie: Ten krory rzekł: *Jeśli nie będziećie pożywáć ciáłá Synа człowieczego, y pić krwie iego, żywota w sobie mieć nie będziecie.* Tenże rzekł/ osobę tylo chleba miánuiąc: *Kto pożywáć będźie tego chlebá, żyć będzie ná wieki.* A ten krory rzekł: *Kto pożywa mego ciáłá, y pue krew moię, ma żywot wieczny* Tenże rzekł: *Chleb ktory ia dam, ciáło moie iest, zá żywot swiátá.* A ten krory rzekł: *Kto pozywa mego ciáłá, y pue krew moię, we mnie mieszka, a ia w nim* tenże rzekł: *Kto pożywa tego chlebá, będzie żył ná wieki.* Gdyż tedy pod osobą chleba prawdziwe y żywe iest ciało Bożé/ w krorym iest y żywa krew: osobą wina nic się nie vymnie am przydaie.

Mowią ieszcze: ták dawano w starym kosciele: tak Pawel s. dawał Korynryanom. A my mowim/ tak też pod iedną osobą/pierwey ieszcze niżli ś. Pawel/ dawali Apostołowie w Zieruzálem/ y sam Pan Jezus w Emaus/ co się niżey pokaże. Oboy zwyczay iednako stáry/ y pod dwiemá y pod iedną. y owoszem pod iedną/ po zmartwychwstániu Pańskim starszy iest. Wolno było y tak y owak/ na kościelnym to szafunku należáło. Obwiązany ani ná dwie rylo ani na iedne rylo osobe/ lud pospolity nie był/ ani roskazaniem Pańskim do tey abo owey sámey strony przycisniony. Bo zaprawdę wieleby ludzi takiego roskázania wypełnic nie mogło/ y musieliby bez przyczyny porępieni byc. Bo kto przykázanie Boże przestępuie/ nabywa porępienia. A iakoszby go ci nie przestąpili/ krorzy wina z przyrodzenia nie piią/ abo krorzy go miec żadną miarą nie mogą: Czego w Jndyach y w pulnocnych kraiach dosyc. Rzekme kto: czemuż y teraz tey wolnosci nie máss/ kto chce pod dwiema/ aby mu nie bronono/ a kto pod iedną/ aby mu tak dano: Poiedynkowe y osobne nabożenstwa/ kościelnym się y pospolitym zwyczáiem miarkowac maią. Na co się ich wiecey zgadza/ y na co starszy/ krorych nam słuchác Bog kazał/ skłonnieyszy są/ tego się trzymác/ a swey głowy y vpodobania/dla zgody pospolitey odstępować mamy. Gdyż to nam wolno Chrystus dał/ a z tey wolności tak wszyscy obrali/ y tak od kilku set/ abo kilanascie set lat pod iedną osobą przyimuią. y ten się zwyczay Concyliami y postánowieniem kościelnym vtwierdził: na niemadrego poszedł/ y owszem głowę złą ma/ kto mimo wszystkie osobliwym być y z innymi się zgadzać/ y starszych kościoła Bożego słuchac nechce. A ktemu z tych/ krorzy obu osob prágną/ podobno się żaden nie naydzie/ krorzyby rzekł: iż tak wiele pod iedną osobą/ iako pod dwiema. Dwie mi nic nie przydadzą/ a iedna mi nic nie vymie. Ták Boską vstawę wypełnia ten/ co pod iedną osobą bierze/ iako ten co pod dwiema. Takie było wyznánie y wiará onych czasow/ gdy pod dwiema osobama dawano. Teraz kto się osob domaga/ a tey wiary nie ma/ niewierny iest y heretyk/ a tego Sakramentu niegodny. A ieśli tę wiárę ma/ prozno zgodę swietą/ y dobry stary zwyczay targáć chce.

IV Klatka

Nakoniec ona iest nieznosna potwarz tych ludźi/ na Concilium Constancyenskie przed dwiema sty lat bliskoczymone/ żeby takie słowá miało: Acz Chrystus ten Sakrámenr pod dwiemá osobami vstawił: wszakże my chcemy aby pod iedną było. Rzwodzą tym ludzi wiele/ iakoby tak głupie słowa mowić mieli Oycowie śś. Ducha Bożego pełni: abo żeby od tego czasu pod iedną



loan 6

osobą ludzie brać poczęli. Kto prawdy szuka/ niech słowa onych Oycow swiętych przeczyta. Nie naydzie nic innego / iedno iż ono Concilium stary zwyczay kościelny/ pod iedną osobą brania/ przeciw Hussowi y Wiklefowi potwierdza/ á iż nikomu poiedynkiem odmieniać się reg̃ własną mocą nie godzi/ co wszystko Chrześciaństwo y zwyczay starożytny chwalebnie przyiął.

*Siedm podpor ná vżywanie Sakrámentu pod iedną osobą*

NIe tak iest / iako nas hanbią przećiwnicy prawdy/ abyśmy testament Páński gwałcili / y ludziom zbawienia vymowali / gdy im całego / żywego / y nierozdzielonego Chrystusa/ abo ciało y krew iego / pod osobą iedną chleba daiem/ á osoby wina nie daiem. Ale raczey w vżywaniu takim potwierdzamy się słowem Bożym/ całością żywego ciała Pańskiego/ rozdawaniem samego Pana w Emaus/ rozdawániem Apostolskim w Ieruzálem / y indziey/ starym zwyczáiem a prawie bez pámięci Kościoła Bożego / y chowaniem Sakramentu tego dla chorych/ przyczynami vczciwszego / szerszego / y pospolitszego y zgodnieyszego brania.

*Pierwsza podporá o vżywaniu pod iedną osobą*

Poczynáiąc od pierwszey rzeczy/ mowię/ iż Zbáwiciel nasz w słowie y wnáuce swoiey/ około tego Sakrámentu/ rzeczy które bierzem w tey świątości / to iest ciało y krew iego/ wszędzie zlącza/ a nigdzież ich nie dzieli / a osoby pod któremi bierzemy / to iest osoby chleba y winá dzieli / sam tylo chleb mianuiąc / wina nie mianuiąc: daiąc znać / iż rzeczy się nigdy nie dzielą / á osoby dzielić się mogą. Po dziesięckroć w tey Kapitule Pan chleb mianuie / á wina nigdzież nie wspomina/ gdy o ciele swym/ y iego vżywánu mowi: Czemu się im wżdy tego wina ták barzo chce/ bez którego nie tylo ciało/ ale y krew Chrystusowa mieć mogą/ bez którego iedney osoby pożywaiąc/ żywot wieczny mieć mogą / iako on rzekł: *Iam iest chleb, kto pozywa tego chlebá, będzie żył ná wieki* O napoiu nic nie mowi / iedno tam gdzie nie osoby/ ále rzeczy same miánuie/ gdy mowi: *Kto pożywa ciáta mego, y pie krew moię, we mnie mieszka, á ia w nim* Gdzie tedy na ciele y na krwi nie schodzi / czemuż o osoby mowisz/ y o trochę wina/ a

Ioan. 6

wielką y potrzebną do zbawienia iedność y zgodę rozsypuesz? Izali to nie głupi co tak mowi: niechce na Pana patrzyć / ani go przyiąć / ieśli go zaraz we dwu sukmach / biały y czerwoney nie vyrzę. Gdyż w iedney sukni tenże iest/ á nie iny: cożci po drugiey? Wroćą się do onego czym zagęszczaią: tak Pan vstáwił na wieczerzy. vstáwił/ ale dla ofiary kapłanom/ y dla znakow smierci/ która się tam opowiada / gdy osobno krew widzi / o smierci myślić musi: ale dla vżywania y iedzenia wolnosc dał/ abo pod dwiema/ abo pod iedną: gdzie żywey rzeczy na ożywienie/ a vmarłey/ która ożywić nie może / potrzeba. Tak iest żywe ciało we krwi/ iako y żywa krew w ćiele: ieśli ciało bierzesz/ iuż y krew masz zaraz.

*II Podpora calosc żywe° ciáła Pánskiego.*

Ztąd iest wtora podpora: całosc y nierozdzielność przyrodzona żywego ciała Chrystusowego. Pytam cię iakie tam ciało bierzesz / takie iako było na krzyżu vmarłe/ czyli takie iako siedzi na prawicy Oyca? Pewnie takie/ iakie iest na prawicy/ gdzie nie iest osobna krew/ ani osobne ciało. Gdy tedy masz żywe ciało/ nie możesz się krwie domagać/ która bez ciałá być żywa / iako y ciało bez krwie/ żywe być nie może. Rzeczesz/ czemuż Chrystus dał osobno ciało/ a w kielichu krew osobno? Jużem rzekł: dla ofiary y w niey opowiadama smierci / co sami kapłani czynią. bo nigdy lepiey y prędzey wspomnieć na smierć nie możesz / iako gdy osobno na ciało zramione a wszytkę krew z niego wytoczoną patrzysz. Lecz dla vżywania y brania dosyć iedná osoba / na którey kapłan gdy nie ofiaruią/ przestaią. Ofiaruiem Baranka zabitego / y w ofierze y opowiadaniu śmierci / dzielim w znakach tylo nie w rzeczy ćiało od krwie: ale pożywamy żywego / całego. bo vmarły nie ożywi. By Chrystus nie ożył a nie zmartwychwstał / poznaby wen wiara nasza/ mowi Apostoł.

*III Podpora rozdawanie w Emaus.*

Potrzecie się wspieray/ wielkim a bárzo zacnym przykładem Pańskim / iż w Emaus dwiema vczniom pod iedną osobą chleba/ ten Sakrament rozdawał. Prozno się kuszą przećiwnicy przeć tak iasney rzeczy / aby tam Sakrament być nie miał. cztery są niezbyte na to wywody. Naprzod/ iż tám chleb błogosławił y łamał/ właśnie iako na wieczerzy ostá-

w wtorym Filarze.

tnıey. A gdziekolwiek Pan Chrystus chleb błogosławił/ odmianá sie w chlebie y ciudo iakie prawdziwe sstało. Błogosławienstwo iego / iako sie wyżżey wywiodło/natury mieniły pewnie tam chleb odmienił w ciało swoie. K temu skutek to pokazał/iż tám było ćiało iego tym dane/ktorym sie oczy serdeczne y duszne otworzyły/ czego prosty chleb vczynić nie może. A co wiecey/one sprawe/ Lukaż s. tak iako sie był v swego mistrzá Pawła ś. nauczył/ zowie Łamaniem chleba. ktorym imieniem Paweł s. zwał często ten Sakrament. iako niżey vsłyżżysz. Nakoniec wielcy swieci starzy Doktorowie tak swiadczą/ Lacińscy y Greccy. Hieron: epist· de peregrinatione Paulæ, tak mowi: *Dom Kleophásow, do ktorego gośćiem sstapił Chrystus, y w ktorym ćiáło swoie poświęćił, á nie w innych.* Toż mowi ś. Augustyn o tych vczniach w Emaus/mowiąc lib 3. de consensu Euang· cap·15.& epist·59 *Nie bez przyczyny wżięliśmy to, iż przeszkodá oná ná oczy ich od Sátána bytá wtozona, áby Iezus poznány nie był· ále Chrystus ták dopuścił, áż do Sákramentu chlebá, żeby iedności ćiáłá iego skuśwszy nieprzyiaćielska przeszkodá odpadłá, á Chrystus poznány być mogł* Item *Vczniowie go nie poználi áż w łamánıu chlebá, y prawdziwie kto sobie nie ná sad ie y pie, w łamániu chlebá Chrystusá poznawa* Widziż iako łamaniem chleba ten Sákrament zowie. Toż naucza wielebny y stary Doktor Beda/ ná to mieysce s. Lukaża pisząc/& Tract 2. in Can· Ioan Także Chryzostom s. hom:17 in Matth. Theophilactus na toż mieysce. Esichius lib: 9 cap: 9 Jakoż sie ci takim świadkom sprzećiwic mogą: Nie dziwno / gdy sie samym słowom Pańskim sprzećiwiaią.

IV Podporá

Apostołowie/także iako y sam Pan w Emaus/ w Hieruzalem pod iedną osobą ten świety Sakrament rozdawali. Przypatrz sie kto vprzeymie prawdy żuka/ iako w wtorym rozdziale Lukaż s. w Dzieiach Apostolskich wypisuie: Ktorzy/ prawi/ przyieli słowo/ pochrzczem są: y przybyło dnia onego duż około trzech tysiecy. Opisał chrzest. patrz iako wnetże wieczerza Pańska opisuie: *Przebywáli, práwi, ná náuce Apostolskiey, y communikácıey łamánia chlebá y modlitwách.* Pewna rzecz iż ludzie oni/ pierwiastki Duchá s. gorącości Bożey pełni / po chrzcie wieczerzy Pańskiey vżywali. nie naydzie sie mieysce inne ani słowo inne w Dźieiach Apostolskich / gdzieby to czynili/iedno tu. Niech nam vkażą inne mieysce w Dzieiách Apostolskich/gdzie lud nowo do wiary przystáiący/ Apostolski on Kościoł wieczerzy Pańskiey vżywał. Nie vkażą iedno to/ w ktorym gdy kazanie y naukę/gdy modlitwę opisuie/ a przy niey o communikacıey łamania chleba oznáymuie/a kto inaczey to rozumiec może / iedno iż tam Sakramentu vżywali pod iedną osobą chleba: Bo y do tego czasu tymże słowem dziś w kosciele zowiem vżywánie ciała Pánskiego / communią abo communikácyą. y przy prostey a cielesney wieczerzy takich ceremony/takiego kazania y modlitw nie czynili. A też rzecz drugi raz Lukaż ś. powtarza: *Co dzień, práwi, iednostáynie trwáli w kośćiele.* to iest/ na modlitwie: ale po domách/bo w kościele onym Salomonowym nie smieli: *chleb łamáli*, to iest vżywali naświętszego Sakramentu pod sáma osobą chlebá. A żebys nie rzekł/ że prostego chleba vżywali / wnet o prostych pokarmach cielesnych mowi: *Brali, powiáda, pokarm z weselem y w prostośći serca.* osobno rzekł/ łamánie chleba Sakrament rozumiąc/ a osobno / o cielesnych potrawách/ ktorych nie zowie łamaniem chleba/ ale pokarmem. Prawdá iż był ten za Apostołow zwyczay / iako sie niżey dotknie/ iż wnetże po wieczerzy Pańskiey/ zaraz na wzor Paná Jezusow/swey cielesney wieczerzy vżywali. Co gdy Koryntyanie mieszali / a iedne za drugą mieli / nie rozsądzáiąc / iż na pierwszey było ciało Bożé y krew / á na wtorey proste potrawy / oboie zowiąc wieczerzą Pańską: oto iekarze Apostoł: Tak iż napotym pierwszą zwali wieczerzą Pańską/ a wtorą Agápe / iáko zwano v nas stypy: na ktorych vbogie karmili / y sámi z nimi iedli / zaraz po przyięciu ciała Pańskiego. Kto tych dwu wieczerz w starym kościele nie dobrze vważy / iako czynią niektorzy/ predko pobłądzi. Pewnie tedy Apostołowie pod iedną osobą dawáli w Hieruzalem/ludowi z Żydow pochrzczonemu / v ktorych wedle zakonu gdy ofiar pożywáli / nigdy nie przy nich nie pili / ale zawżdy Moyzeszowych Sakramentow y ofiar/ iakoby pod iedną osobą vżywali. Co y na oney

Communikować, y dziś zowiem ciało Pánskie brác.

Zwyczay Apostołow, dwie wieczerzy miec zaraz, Pańską y prostą.

1. Cor 11.

Zydowie mgdy przy ofiarach nie pili tylko iedli

*Manna figura naßey pod iedną osobą*

Mannie znac/ ktora była figura tego Sakramentu/przy ktorey napoiu żadnego nie było. a tak wiele wziął ten/ co ßesć miarek na głowę iedne nabrał/iako ten co ieden gomer abo miarę wziął. Toż iest w naßym naswiętßym Sakramencie: choc pod iedną osobą kto wezmie/nie ma mniey nad tego/ ktory pod obiema bierze. Lecz Pogąme przy ofiarach swoich nie tylo iedli/ ale y pili. y gdy Żydowie spogamieli/ przygania im Deut 32 Moyzeß/iż pili wino od Poganstwa ofiarowane/ czego w swym zakonie czynic się im nie godziło. Dla tegoż Apostołowie zwyczaiom ludzkim vgadzali/ iako przy prawdzie y Bogu mogli. W Hieruzalem narodowi Żydowskiemu/ pod iedną osobą chleba/ ofiary y Sákramentu vżywác dawali/ a nie napoiu nie dawali. bo ten zwyczay ich przy vżywaniu ofiar nie był. A w Korynćie narodom Pogánskim Páwel S. pod dwiema osoboma daie tenże Sákrament. bo Pogąme ofiaruiąc swym bogom/nie tylo iedli/ale też y pili wino.

Są y drugie mieysca w Dzieiach Apostolskich/ gdzie tenże Pawel s. ktory pod dwiema osoboma rozdawał/y pod Acto: 20 iedną też dawał: W Troadzie zebraliśmy się/ prawi/ na łamanie chleba/ w pierwßy dzien po Sobocie/ to iest w Niedziele. gdzie Apostoł nie do prostego chleba lud zezwał/ y osobney na to sale wielkiey na gorze ßukał. Nie izby ich ciałá cielesnemi potrawami karmił/ bo bankietow będąc vbogim nie sprawował: ale żeby ich naswiętßym Sakramentem nakarmił. Na co sobie y dzien swiety Niedzielny obrał/ gdzie o winie y drugiey osobie żadney wzmianki nie maß/ ale pod osobą y łamanem chleba Sakrament rozdawał. Także Acto 27 gdy w okrecie do Rzymu płynąc/tonąc z innymi miał/ twierdzą wiele Doktorow/ a miedzy nimi ś. Chryzostom/ iż Chryſ Ho 17 in Mat ope imp tam pierwey chleb ná ciało Panskie poświecił/y z ręki swey dawał Łukaßowi y innym vczniom swoim/a potym wßystkim/y poganom/ktorzy w okrecie byli/ prostym chlebem ciałá posilic kazał. Co rozumieią w tych słowiech/gdy mowi Łukaß s. *Wziąwßy chleb błogosławił, ábo dzięki czynił Bogu przed wßystkimi, y gdy łamał, począł sam ieść A drudzy wziąwßy lepßą mysl, y oni wzięli pokarm* pewnie ten co s. Pawel y vczniowie iego. Stąd

wmieszon był Apostolski obyczay w kościoł Boży/ iż ci ktorzy na morze/ iako na przedką smierć wsiadali/ ciało z sobą Panskie brali/ aby się w przygodzie oney/ gdyby bliską smierć widzieli/ do dobrego skonania pokrzepczyli. Co o bracie swym Satyrze Ambrosius Dokror swiety y Biskup napisał. iż gdy się okręt rozbił/ on wziąwßy w ręce ciało Bożé/ktore nosił w płateczkách/nie ßukał deski do wypłymenia/ale się tak puścił w morze/wiarę one o przenaswiętßym Sakramencie maiąc/ iż przy nim vtonąc nie miał: y tak się stało/ zdrowo wypłynął. To tam osoby winá nie było. Ambr in orat de obitu Satyri fratris

Widzißże iż nie tylo zá Apostołow/ ale y po nich w kosciele Bożym vżywánie pod iedną osobą było pospolite/ co się y z innych pism Doktorow swietych/ y Historykow dowodnych wiecey pokaże/piątą te y ßostą zaraz podpore stawiąc. Jako za Apostołow/ tak y po nich skoro/iedna osoba w vżywaniu była: gdy one srogie prześladowánia nastały/ brali w dom swoy ciało Pánskie/ y chowali Chrześćianie na one godzine/ ktorey porwác ie miano na męczenstwo/ zwłaßcza gdy ießcze kościołow nie mieli. O czym świadczy stary Tertullianus lib· 2 ad vxorem y Cyprianus męczennik serm 5 de Lapsis, o iedney mewiescie powiada/iż maiąc w skrzynce przenáświerßą swiątosc/ gdy ią niegodnymi rękoma otworzyc chciała/ ogniem z skrzynki oney wypadaiącym odstráßona iest/ aby się dotknąć nie śmiała. Tam osoby wina/ ktore się przedko skazic może/ zwłaßcza gdy iey trocha/ nie chowano/ iedno osobę chleba. Tenże Cyprian s. tamże o drugim napisał/ iż będąc w grzechu a Chrystusa się na męki záprzawßy/ gdy smiał z ofiáry wziąc od kapłana/to co im brali/swiątości Pańskiey/ pożywac y dotknąc się nie mogł/ ale w ręku swych popioł nálazł. to y tam pod iedną osobą brali. A Basilius w liście ad Cęsariam patriciam tak mowi: *Nie iest wielki grzech czásu prześládowania, gdy potrzebá kogo przyćiska, áby sam ręka swa własna, okrom Kápłaná y Dyákona brał communia, (to iest ćiało Páńskie) dla tego iż to stáry zwyczay vtwierdził. Bo wßyscy na puszczách pustelnicy, gdzie Kápłaná nie máß, communia ábo ćiáło Páńskie, domá chowaią, y sámi sobie dáią A w Alexándryey (prá-*

Tertullia Cyprian.

V y VI Podpora.

*dryey (prawi) y w Egiptćie, kážđy z ludu po-ſpolićie ma communią, to ieſt ćiáło Páńſkie, w domu ſwym* To ſą ſłowa tego swietego/ z ktorych zrozumiey/iż tám iedna osoba chowana była/ a osoba wina chować ſie nie mogłá. Acz takie chowanie potym dla niektorych zabobonow/ ktore ludzie ſkłonni do złego czynili/ zakazane było.

Lib 6 cap 36. Dyonizyus Alexandryſki/iako kładzie Euzebius/ powiada o Serapionie ſtarym: iż mu vmieraiącemu kapłan przez pachołę iego/ przez ktore prosił aby kapłan do niego przyſzedł/ posłał Eucharyſtyey maluczką cząſtkę/ ſam iey mesc nie mogąc/ to ieſt ciało Bożé pod osobą chleba/ y kazał mu/ aby rozmoczoną/ (znác iż ſucha a długo chowana była ona osoba chleba) w vſta ſtárcowe włożył. A gdy to pachołę vczynło: wnet Serapion w pokoiu skonał. Patrz iako chowana była iedna osoba dla chorych w kosciele Apoſtolſkim/ y pod iedną osobą Sakrament naswiętſzy ludzie brali. A w kościołach wſchodnich/ za czaſow świętego Chryzoſtomá w Carogrodzie/ acz nie bronono Kielicha/ kto chciał: wſzakże więtſza go czesc ludzi nie brálá/ ná iedney osobie przeſtaiąc. Co znac z oney hiſtoryey/ ktorą kładźie Sozomenus: Jedna heretyczká boiąc ſie męża Katholiká/obłudnie isc chćiáła do ſtołu Páńſkiego: gdy wzięła ciało Panſkie w rękę/podrzucic ſobie iny proſty chleb dziewce kazała/ ciałem Páńſkim v Kátholikow gardząc: ktory gdy przekąsic chciała/ w kamien ſie cudem Bożym obrocił: y tym przeſtraſzona/ bieżała do s. Chryzoſtoma/y z prawego ſerca on kámien vkazuiąc/ Katholiczką zoſtała. Gdyby ta była winna z Kielichá pić/ trudnoby ſie była zatáic mogła/ ale znać iż na iedney osobie ludzie przeſtawali/ miedzy ktoremi ſie ona vtaic chciała.

W żywocie tegoż ś. Chryzoſtomá kładźie Georgius Patryarcha v Metaphraſta/iż Chryzoſtom ś. radził ludźiō/ aby po wzięciu ciała Panſkiego/trochę ſie wody abo wina napili/ abo iáki konfekt ziedli/żeby iáką odrobiná ciała Panſkiego ze ſliną nie wypadła. To znac iż krwie Panſkiey nie brali.

Potym naſtał heretyk Neſtor/ ktory mienił/ iakoby pod oſobą chleba/ ſamo tylo ciało bez krwie było/ a pod oſobą wina krew bez ciałá/ dowodząc iż w Chryſtuſie ina ieſt perſona Boſka/á ina ludzka. ktory błąd Oycowie ss. zwłaſzcza Concilium Epheſkie/ pſuiąc/ radzili ludźiom/aby iedne tylo oſobę chleba brali/wyznawaiąc/iż tak pod iedną/ iako pod obiema cały ieſt a żywy Chryſtus/żywe ze krwią ciało/ y krew żywa w ciele. Acz potym Leo pierwſzy Papież/y po nim Gelazyus/dla Mánicheuſzow heretykow/ktorzy ſie winem/ iako od czarta ſtworzonym brzydzili/ gdy ſie miedzy wiernemi/ iedne oſobę chlebá bierzącemi táili/ roſkazowali im/aby do krwie Panſkiey ſłi/ żeby tak ſie zdrada ich łacney odkryc mogła. To znak wielki/iż za Leona około roku Panſk: 442. lud pod iedną oſobą brał. Bo inaczey Manicheyczykowie zátaicby ſie byli nie mogli/iedno miedzy ludem kielicha ſie y oſoby wina nie dotykaiącym. Bliſko zył po nim Gelazyus Papież/ ktory na też Manicheyczyki dekret vczynił/ aby obie oſobie brali/ abo żadney/iż dla zabobonow ſwoich oſobę chleba brali/ a oſoby wina niechcieli. Azowie swiętokradztwem rozdział tych taiemnic/ to ieſt/ ktoby oſobę iedne brał/ a drugą by ſie iáko od czarta daną brzydził. czego Katholikowie nie czynili. Ale iedne oſobę biorąc/ nie z zabobonow/ ám z brzydzenia Manicheyſkiego/ ale z vczciwoſci y wiary/ iż pod obiema iednoż ieſt/ drugiey wina nie brali. Tym Gelazyuſem adwerſarze nam ciężcy byc chcą/ nie rozumiejąc że to na heretyki ten Papież/ iako y przodek iego Leo vſtawił Zwyczay brania pod iedną oſobą trwał mocnie w Lacinſkim kosciele/od ktorego gdy ſie Grecki oddzielił/ktorey raz oboiey/drugi raz iedney/y po dzis dzien v chorych y poscie vżywa: ſzukáiąc rozmaitych przymowek y potwarzy na Lácinſki Kościoł/ nigdy do tego czaſu w tym Rzymſkiemu Kościołowi przygánic nie smiał/ani smie/iż pod iedną oſobą Sakrament rozdaią. Bo wiedzą z ſtarodawnego y v nich zwyczaiu/ iż to wſzytko iedno/pod iedną abo pod obiema brac.

Lib 8 cap 5

Wſzakże brame pod iedną oſobą/ dla tego w Kosciele Rzymſkim tak geſtſze było/ y do tego czaſu zatrzymane/ y od świętych powſzechnych Conciliach/ Konſtancyenſkim/ Florentſkim/ y Trydentſkim/potwierdzone ieſt/iż ieſt oſtro

*Leo ſer 4 de quadr*

*Oſtátnia podpora.*



zneyſze/

zmieyße/ y mniey ma przygod do nievczciwosci tak wielkiego Sakramentu. Jakoby sie vstrzedz rozlana ná ziemie/ y zbrzydzenia tednego od drugiego/ gdy wrzodowaci y brzydcy z zdrowemi wespoł z tednegoby naczynia pili. Ja to mowie: acz sie tego ludzie niektorzy maley wiary/y płocheg stanku domagaia: lecz gdyby im pozwolono tego/ (iako sie to iuż w Cesarskich państwach czasow naszych doznało) samiby tego odstąpili/ a na osobie chleba przestawali/ tak iako to pierwszy starzy Chrzesciane vczynili. y tych czasow także práwowierni w Czechach y Rakuśiech/ kielicha sobie dozwolonego zamechali. A w pierwszym nie byl nigdy odiety/ále od samych z dobrey woley zánechany/ gdy zrozumieli iż pod tedną osobą cały y żywy iest Chrystus/á iż w takim vżywaniu wiele iest trudnosci y przygod.

Dla tegoż nie naydzieß żadnego Concilium/ ani żadnego Papieskiego dekretu/ ktorymby tego zakazano. To tylko naydzieß/ iż stary zwyczay brania pod tedną potwierdzono. Ktemu/ barzoby mało Kościołow sie nalazło/ ktoreby dostatek winá miec mogły/zwłaßcza na wsiach y w pułnocnych kraiach/ gdźie sie nie rodzi/y z wielką trudnością przywozi. Drugdy dnia tednego/ w niektorych Włoskich y Francuskich Kosciołach/ dziesięć abo trzynascie tysięcy ludźi communikuie. Toby trzy kuffy wielkie na oltarz wstawic/y one poświecac potrzeba. Jakoby tam wiele błędow było/a gdzie sie wino nie rodzi/skąd go tak wiele brac? A te ktorzy wina nigdy z przyrodzenia/ ani woniac/ ani skusic nie mogą: iako ie potępimy/y do piekła poslemy/ ieśli oboia osoba iest ex neceßitate præcepti, to iest pod vtratą łaski/ roskazana? A dla chorych iako osobie wina chowac/y nośic/ izali chorzy y do kresu idący/pociechy y pomocy tey miec nie maią? Możeli kapłan o pułnocy miec Mßą/ aby dał oboie osobie choremu? Jzali nie lepiey/ aby wßyscy iednako po wßytkim świecie y zgodnie brali/ y ci co dostatek mogą miec wina/ y co nie mogą/y zdrowi y chorzy/y wodkowie/y co wino piią/y vbodzy y bogaci/zacni y podli.

*Heretyckie mestatki około osob.*

Samychże heretykow około tego bárzo niestáteczne mowy/ wspierácby nas miały/ przy wzietym y podanym zwyczaiu brania. Luter ktory te Tragedyą zaczął/rozmyśliwßy sie/mowił y pisał: *Aczby cudniey, práwi, było oboiey osoby w Sákrámeńcie vzywáć, ále iż Chrystus nic tákiego z potrzeby około tego nie postanowił, lepieyby się pokoiu y iedności, ktora wßędzie Chrystus roskázuie, trzymać, niżli sie o osoby swárzyć.* Luterus ad Bohemos.

Et in lib· de Declarat. Eucharistiæ, tak mowi: *Nigdym tego nie mowił, ánim rádził, y teraz nie myślę, áby ktory ieden ábo Biskup ktory, własną władzą poczynał oboię osobę rozdáwać, chyba żeby ták Concilium powßechne rozskaáło* A potym roziadły mowił de capt. Babyl. *By dobrze Concilium postánowiło, mybychmy oboiey osoby niechcieli, y owßem ná despekt Concilium, dopierobychmy chćieli abo iedney abo żadney, á oboiey zániechálibyśmy, y wyklęlibyśmy tych, ktorzyby oboiey osoby z dopußczenia Concilium vżywáli.* A Melánchton zgoła mowił/ iż może być y tak y owak/ a iż toż iest brac pod tedną iako y pod dwiema. A Brencyus teyże wolnosci pozwala/ in confutatione Colon Brentius in Apolo: Confeśs Witemb w potrzebie dopußcza iedney osoby. Aza inych mało ich niestatkow.

Co mowią/ iżby sie ich tym siła náwrocilo/ gdyby im pod oboią osobą brac dopußczono. A przodkowie naßy/ y ia z inemi/ ießczem takiego żadnego heretyka ani hereryczki nie doznał ani nalazł/ ktoryby w tey samey rzeczy iedney błądził. Kazdy ktory sie teraz osob domaga/ wiary Katholickiey około tego Sakramentu nie ma/ a inych wiele błędow przy tym námießanych pełen iest. Doznali w Rakusiech y w Czechach/ co im tych náßych lat/ pozwolony kielich od Papieżá pomogł. więtße zgorßenie nastąpiło/ a heretyk heretykiem. Przetoż y sami Kátholicy/ widząc że nic heretykom nie pomaga/y samym nic sie nabożenstwa nie przyczynia/ do starego sie zwyczaiu wrocili. A dziesiec osob tym nie pomoże/ ktorzy sie za swym rozumem puścili/ a z Kościelnego posłuszenstwa wyłamawßy sie/ do iarzma Chrystusowego niechcą/ pokory nie maią/ obiorki swe zawżdy máią. Pozwalac co błędom ich y vtądzac/ rany ich y choroby mnożyc to iest/ a nie leczyć. Jdź do ostatniego Filaru.

# SIODMY OSTATNI FILAR.

*Gęste á poiedynkowe vżywánie ćiáłá Bożego.*

*Kletwe y wymyſły Zwingliánſkie.*

KIem Wolan / iż my Katholicy lud wierny Chryſtuſow / od vżywania tego przenaswiętßego Sakramentu odganiamy / a ledwie ich raz w rok albo dwa / przypuſczaiąc do tey niebieſkiey potrawy / á tylo im patrzac kazac / ieść y pożywac iey zakazuiemy / a chowaiąc ią do ſkrzynek / myßom y molom one trawic dopuſczamy. To iako ſie z prawdą zgadza / niech oſądzi kto czyta. Tak ſrogą nieznoszną potwarzą / kto nammiey ſpraw koscielnych świadom / zbrzydzic ſie łacno / a nad nami y kosciołem Bożym / vżalic ſie takiey krzywdy może Gdzie to kiedy od nas ſłyßał / gdzie czytał / v ktorego Doktora naßego nalazł / abyſmy kiedy częſtego vżywania te° Sakramentu komu zakazowali / do ktorego vſtawicznie wzywamy. Jeſli na leniwe y niedbałe to prawo poſtawione ieſt / áby przynammiey raz w rok / pod winą y karaniem / do ſtołu Bożego przyſtępowali: tym ſie nikomu droga nie grodźi / aby do tego ſtołu Bożego nie vgeßczał. Nowßem wzywamy / pobudzamy / vpominamy / aby to co naczesciey czynili / iako nas z łaſki Bożey ſłuchaią. w Wilnie teraz / tak iako po innych ſtronach Katholickich / ledwie ieſt ktore swięto y ktora niedziela w rok / na ktorąby ſie Communikantow dobra liczba nie zebrała. Wßákże nikogo roſkazaniem pod grzechem y winą duchowną nie ściſkáią / chyba raz w rok / żeby ta była dobrowolna y przyiemnieyßa P. Bogu ofiára. bo y zbáwiciel naß czaſu vżywania nie zamierzył / ale to dał na kościelny rozſądek y baczenie / wedle ludzi ſtanow / czaſow / zabaw / y innych okoliczności. Drugdy y indziey na każdy dzień wierni Mßey ſłuchaiąc / ciała Bożego vżywali / iako za Apoſtołow / y za wielu Papieżow w Rzymie / aż do czaſow Hieronymá ś. y daley czyniono. Drugdy w tydzień raz / drugdy w Miesiąc / iako y dziś czynią ich wiele. Na to vſtawy żadney pewney nie było / y dziś nie maß / iedno to nabożeńſtwu każdego polecaią: a iednak kosciół vſtawicznie do częſtego brania chleba tego powßedniego wzywać nie przeſtaie / y my to czynimy za pomocą Bożą conapilniey / temi niżey położonemi podniety wiernych ſerca wzbudzaiąc.

*Pięćioráka podniátá, ktorą ſercá ludu Bożego do częſtego vżywánia przenaſwiętſſego Sákrámentu podniecamy.*

*Pierwßa z piſma świętego*

W Starym zakonie Manne one co dzień zbierano / okrom Soboty / ktora iuż koniec drogi y wieczne odpoczymienie znaczyła. A iż ona Manna zá wyłkadem Paná ſamego / figurą była Sakramentu / lepßey y żywey tey Manny: vgeßczac co dzień do mey / iako czynią niektorzy kapłani / a inym conaczesciey / przyſtoi. Gdyżeſmy tu na pielgrzymſtwie / posilem być ná drogę daleką / iako Heliaß chlebem onym od Anyoła przyniesionym / potrzebuiemy: tylo żebychmy Egipt / y niewolą ßatańſką / grzechow / y czynienia woley iego / opuscili / a do mey ſie nigdy wrácac nie myslili. A Pſalm mowi iuż nie o figurze / ale o rzeczy przez nie figurowaney. Anyelſkiey / prawi / potrawy pożywał człowiek / y zeſłał im w hoynoſci pokarmy. Jakoż do Anyelſkiey potráwy nie vgeßcząc / gdy tu na ziemi ludziom zoſtawiona ieſt: A Pſal 77 Pſal 101. Pſal 103. Ioan 6. Hierony contra Iouinianum

wym byc

wym byc chce? Jeßcze mowi Pan: *Kto mnie pożywa, we mnie mießka a ia w nim.* Ktoż niechce takiego mießkania/y ziednoczenia/ w ktorym wßytko zyskuie/ y zaswoie miec może/ co Chrystus Bog naß ma? *Czyńcie to,* prawi/ *ná moię pamiątkę* Kto kogo miłuie/często nan wspomina A to wspominanie nigdzież nie iest rzetelnieyße/ y milße/ y pożyteczniejße/ iako przy tym vżywaniu/ gdżie sam sie nam Pan niewidomie daie. Apostoł gdy mowi: *Ilekroć pożywác będziećie, śmierć Páńską opowiádać macie.* do czestego temi slowy przyimowania przywodzi. Gdyż rozczytanie smierći Pana naßego/ niewymowne nam ku zbawieniu pożytki przynosi: A ta smierc y meka gorzka Pana naßego/ nigdzież sie lepiey nie wspomina/ iako biorąc to ciało/ ktore za nas wydáne iest/ y te krew/ ktora za nas wylana iest.

II. Podmáta Acto 2

Zwyczay też swiery Kościoła onego pierwiastnego w Hieruzalem do tego pobudza. Skoro swiery chrzest wzieli/ ná dzien każdy trwali na nauce Apostolskiey/ y w łamaniu chleba y communiey/ pod iedną osobą tego naswiętßego Sakramentu vżywaiąc. Tak gorąca w nich miłosc ku wspominaniu Páná swego/ y rozczytaniu męki y dobrodzieystw iego/ co sie nawiecey w tym vżywaniu toczy/ zostawała. Do ktorey gorącosci w zamiłowaniu Panskim/ tym sie też Sakramentem przypráwuiemy y wzbudzamy.

III Podmáta. Brámie pod iedną osobą Epist ad Lucianū

Kościoła też Rzymskiego zwyczay stáry/ iako sie rzekło/ budzic nas do tego ma. Bo o nim tak napisał Hieronym s. *Wiem iż w Rzymie ten iest zwyczay, áby wierni co dzień ciało Chrystusowe brali.* O kielichu nic nie mowi/ znać iż pod iedną osobą y krew Panską brano. Ktory zwyczay iż sie za czasy y lenistwem a oziębłością ludzką odmienił/ wracac sie do niego zbawienno iest: aby (iako w Collekcie iedney mowi Duch kościelney) z vcześciem to tey taiemnice/ rost skutek zbawienia naßego. Zawżdy do tego Kościoł Rzymski ludzie wierne vpominał/ iako to z Doktorow y kaznodzieyiego poznaß.

Cyprian. Cyprianus in orationem Dominicam, tak naucza: *Chlebá tego co dzień ábychmy nam dány byt prośimy, żebychmy w Chrystuśie będący y Eucháryśtya (to iest Sákrament przenaświętßy) co dzień ná zbawienie bierzący, w grzech iáki wielki nie vpádli, gdybychmy śię wstrzymáli á nie communikowáli, oddalenibyśmy byli od tego niebieskiego chlebá, y ciáła Chrystusowego Gdyż sam mowi y vpomina Jam iest chleb żywotá; ktorym z niebá sstapił kto pożywa tego chleba, będzie żył ná wieki. Gdy tedy mowi o żywoćie, ná wieki pożywáiącemu pewna rzecz iż ćiżyia, ktorzy śię ćiáłá iego dotykáią, y Eucháryśtya communikuiąc biorą. Z drugiey strony bać śię y modlić potrzebá, áby oddalaiąc śię kto od ciáła Chrystusowego, nie oddalił śię od zbáwienia. Gdyż on grozi Jeśli pożywać ciáłá Syna człowieczego, y pić krwie iego nie będziećie, żywotá w sobie nie maćie.*

Dotykáć śię ciałá Páńskiego w Sakramencie

Hilar distinct 2 de Consec

S. Hiláriusz też tak mowi: *Jeśli tákie grzechy nie sa, áby kto dla nich był wyklęty, nie ma śię od lekárstwá ciáłá y krwie Páńskiey oddálać. Bo bać śię trzebá, áby im dłużey przewłoczy, oddalonym od zbáwienia nie był · kto grzeßyć przestał, communikowac niechay nie przestáie*

Ambr de Sacr lib 5. cap: 4

S. Ambroziusz: *Jeśli powßedni chleb iest (iáko mowim w Paćierzu) czemu go raz tylo w rok bierzeß, iako Grekowie ná wschodzie czynic zwykli? Bierz co dzień, to co tobie co dzień pomocno. ták żyi, ábyś co dzień brać był godzien. Kto co dzień nie gotow, y po roku nie będzie gotow* Inżey: *Kto ma rány, lekárstwá śśuka Ráná iest, bośmy w grzechu sa. lekárstwo iest, niebieski y czći godny Sakrament. Chlebá náßego powßedniego day nam dziś ieśli co dzień bierzeß, tedy dziś tobie iest zámżdy.* Inndziey: *Cięßko iest, iż do stołu twego Pánie, z czystym sercem, y z niewinnymi rękámi nie idziem ále ćiężey iest, gdy śię grzechow boiąc, ofiáry tobie nie oddáiem*

Lepiey z miłości brać często, niźli z boiaźni rzadko.

Hieronymus ad Lucinium *Bożeby-śmy mogli Eucháryśtya, bez potępienia náßego, y bez kłocia sumnienia, brać co dzień, y Psalmisty śłuchać mowiącego · Kośtuyćie á obáczćie iáko Pan słodki iest.*

Tenże o Rzymie y Hißpaniey pißze: iż tám co dzien ciała Bożego pożywaią wierni. Et in epist ad Galat: 4. & in Regula ad Eusto radzi mnißkom/ aby śie dwakroć ná miesiąc spowiadały/ y ciało Páńskie brały.

Dwakroć na Miesiąc.

Augustinus de Ecclesiasticis dog· cap· 53. mowi *Co dzień communikować y brać Eucháryśtya, áni chwalę, áni gánię, wßákże ná káżdą Niedzielę to czynić rádzę y vpominam, byle serce bez chuci do grzechu zośtawáto.*

Ná káżdą Niedzielę.

Gregorius: *Opátrzny Pan, dał nam ten Sákrament zbáwienia, iż my co dzień grzeßym, á on*

De Consec dist. 2.

*ſſym, á on iuż vmieráć nie może, żebyſmy przez ten Sakrámẽt odpuſczenia grzechow nabywáli. Bo onego záwżdy iemy y puemy w prawdzie, á on cáły, żywy, y niepokalány zoſtáie.*

Bernardus de Cœna Domini: *Przyiaćiele oblubieńcowi, to ieſt dobrzy Biſkupi, dobrzy Opáći, y inni bogoboyni y zakonni ludzie, ſkoſtowáli y zupełnie doználi, to co mowię, y przeto do ſtołu ołtarzá częſto idą, co dzień białe czyniąc ſáty ſwoie, to ieſt ciáłá, iako naleprey mogą, máiąc ſię Bogá ſwego ręką y vſty dotykáć, y mowiącego do ſiebie ſłucháć.*

A Beda wielebny o kapłanie niedbáłym tak mowi: *Kápłan nie máiąc ſłuſſney przeſſkody, gdy ſłużyć Mſſey ś opuſcza, ile z niego ieſt, bierze naświętſſey Troycy cześć y chwałę, y Anyołom weſele, grzeſſnym odpuſty, ſprawiedliwym pomoc y łaſkę, w czyścu będącym ochłodę, kościołowi duchowne Chryſtuſowe dobrodzieyſtwá, á ſobie lekárſtwo odeymuie.* Zamechywam innych dla krotkości/ ktorych my naukę y vpominanie ludźiom wiernym przekładamy/ aby częſto ćiáło Pana ſwego brali. Z czego acz niewyliczone ſą pożytki / iednak dla wiernych ná pobudkę ich / niektore tu wylicze.

Częſtym vżywániem tego przenadoſtoynieyſſego Sakramentu / naprzod człowiek ſię z Panem Bogiem ſwym wiecey iednoczy / y ſpaia miloscią ona/ ktora w tym Sakramencie włożona ieſt. Ktory paſterz owce ſwoie własną krwią karmi? A ne każda matka pierśiami ſwymi dźieci ſwych odchowywa. Rozumiey iako nas zamiłował Pan Jezus Bog naſz / daiąc nam ciało y krew ſwoie ku pokarmu. Tey miłości iego przedziwnie ſłodkiey koſztunem/ ilekroc przyimuiem: iakoż byc może / aby te miłoſc iedząc y piąc/ ſycilſmy ną y w nitey duży y gorący zoſtawac nie mieli?

2. Kto rzadko przyimuie / podobno z boiaźni czyni / boiąc ſię Pana ſrogiego/ ieſliby w czym ſobie zle począł / aby nad ſobie nie brał. A kto częſto przyimuie/ z miłości to czyni / chcąc Pana częſto gościem ſwym miec / y iego łaſki vżywac / y nań iako obecnego patrzyć y wwac / y nań iako obecnego patrzyć y wnim ſię nakochać. Lepſza ieſt miłoſc niżli boiazn. Kto dla boiazni od ogniá/ áby ſię nie ſpárzył ucieka / mgdy ciepła nie ma: a kto oſtrożnie do ognia idzie/ ciepła doſtaie: a im cześciey y bliżey / tym ſię zimna mniey boi. Przeto lepſza oſtrożna miłoſc z pożytkiem / niżli lenwa boiazn z vtratą. Mikaącemu wſzyſtko ſię w dobre obraca / y P. Bog mu do godnego przyiecia dopomaga.

W częſtym przyimowaniu wiele cnot człowiek nabywa. Bo idźie do ſpowiedzi / y zawżdy abo częſto pierze ſáte ſumnienia ſwego/ pokutuiąc y żałuiąc / y ſam ſiebie doświadczaiąc/ zdobywa ſię na wielką pokorę rozmyſlaiąc / co on ieſt/ a co ten/ ktorego w dom przyimuie/ vczy ſię niſko kłaniąc Panu ſwemu / tednąc ſię z tym musi ktorego rozgniewał / modlic ſię nabożnie nauczy / rozmyſlać mękę Pańſką / (co ieſt temu przyimowánu własna rzecz) y inne dobrodzieyſtwá Páná naſzego nie zaniecha. Pilniey ſię grzechu musi ſtrzedz/ maiąc tak częſtego gościa/ ktory ſię grzechem brzydzi. A innych zabaw dobrych y vczynności wiela cnot z tym roście. 3.

Częſte vżywanie / czyni człowieka na pokuſy w grzechu mocnego. iako pokarm do roboty dodaie ſiły: tak ten niebieſki/ ná pożądliwości złey ſkruſzenie/ na czartowſkich ſideł do złego ſtarganie / na odiecie ſię złym pokuſom barzo ſłuży/ y iako Heliaſza posila. 4.

A co nade wſzyſtko ieſt/ cieleſne pożądliwości ta przeczyſta potráwa w ćieſle ludzkim gáśi/ y dziwnie ſuſzy. Bo iáko on pokarm pierwſzych rodzicow naſzych/ złe a niepowolne rozumowi chuci/ w ciała naſze/ iako iad iaki wpuścił: tak ten/ na tych złych chuci vgaſzenie / y wyſuſzenie w ciałach náſzych / dány ieſt pokarm / iako pewne y dzielne na iad pożądliwości lekarſtwo. A przeto młodzi/ ktorym ta ieſt pokuſa naciężka/ gdy tego lekarſtwá często pożywáią/ dziwną y znaczną pomoc do czyſtości czuią. 5.

Kremu powſzednie grzechy przyimowaniem naswiętſzego ciáłá Bożego gładzą ſię / ktore acz poiedynkiem o ſmierć duſzną nie przyprawiaią: ale gdy ſię ich wielka hurmá zbierze / do grzechu ſmiertelnego prowadzą. 6.

Doktorowie ſwięci ono mieyſce w Obiawieniu ś. Janá / o drzewie żywotá w posrzodku vlice oney/ z obu ſtron rzéki/ ktore co mieśiąc/ dwanascie kroć do roku rodźi/ o tym naświętſzym Sákrámencie wykładaią / ktory ma tych dwanaście w vżywaniu pożytkow. Ożywia/ ochładza/ zápala/ gasi/ cierpliwosc daie / nakarmia / naprawuie / iednoczy/ leczy/ zachowywa/ posila/ go- 7.



1. *V Podniátá z pożytkow rozmáitych częſtego brámia*

rowym czym. Ozywia w grzechach vmarłe. Ochładza w iarzmie y cnotach robiące. Zapala oziębłe serca do nabożeństwa. Gasi cielesne złe żądze/ iako woda zły piekielny ogień. Daie w przesładowaniu / w niemocy / y ucisках cierpliwosc. nakarmia dobre świete żądze. Naprawuie gdy co w duchownym żywocie osłabieie/y pfowac się pocznie. Jednoczy y spaia duße z oblubiencem Jezu Chrystem. Leczy rany y wrzody/ y blizny starych grzechow. Zachowywaw dobrym / aby dußa trwała a nie słabiała. Posila w záczętey drodze do dobrego / y wielką mysl czyni / odstraßyc się trudnosci żadney nie daiąc. Gotowym czyni do kresu y do oney iedney y ostátniey przygody / ktorą smiercią zowiem.

A nalepiey te pożytki vzna/ktory sam kosztuie. Bo wnet się vczuie do czynenia woley Bozey ochotnieyßym / do wzgardy świata y co on obiecuie / mężnieyßym / do vwiárowánia grzechow ostrożnieyßym / do rzeczy duchownych y Boskich gorecßym y przedßym.

A co nawiecey iedno przyimowane/ do drugiego wiertża gotowośc czyni: Jesli dzis nie wielką maß gotowośc/ przyymuy przedsie / bo po przyięciu będzieß miał wiertża. Tak iako kto schudły poprawic się chce / y ciała nabrac/ im częsciey ie zdrowe potrawy / tym coraz daley sytnieyßy będzie. A kto się długo głodem morzy / nigdy nie vtyie. Dzis powiádaß mam co czynic/ dzis mię ciáło barziey kusi/dzis pościc nie mogę. A mniemaß aby iutro nie toż było / a nie cię ná ćię nieprzyiaćiele cuhali/ lepiey im dzis odpor dawac począc / niżli iutrá w czym się om wzmocnią czekac.

---

*O poiedynkowym vżywánıu.*

ZAmykaiąc te rospráwę / z grubego bárzo błędu tych mizernych ludzi kacerstwa Zwingliańskiego / násmiac mi się chciało: ale vżalic się nad nimi y płakác wolę. Miem ciemny Minister/ iż się iednemu / abo poiedynkiem vżywác tego Sakramentu nigdy nie godźi. A daie tę przyczynę: iż zbáwiciel naß nie ieden sam pożywał/ ale podawał Zborowi swemu. Co mi za przyczyna? Nie Zbor tam był/ale starßy kościelni Apostołowie / w liczbie dwunastey. Jesli z tego przykładu liczbę vżywáiących bierzą / czemu ich Zwingliani nad dwanascie wiecey przypußczaią? á ieśli się tey liczby przyczynic godźi/czemu się vmniey ßyc/gdy ludźi mniey/nie godźi? Czemu gdy potrzeba/y dla iednego tym Sakramentem nie ßafowac? Izali/iż Apostołowie trzy tysiące zaraz ludźi ochrzcili/ poiedynkiem się chrzcic niegodźi? Obacz ieśli ci rozum maią. A skąd takie swoie dekrety biorą? z ktorego pisma ś. z ktorego Concilium / z ktorego Doktora? Mowi ciemny/ iż za Anatlera Papieża każdy ktory przy Mßy był/ brać Sakrament Pański musiał. A kto tego przy? Ale kto w Kosciele byc nie mogł / przez memoc abo iną słußną przeßkodę / izali ßkodowac na tym miał / aby vczestnikiem iako im/ofiary oney swietey nie został? Kto kiedy tak na chore y niedołężne/y słußnie zabawione okrutnym był/ aby ie okrom żadney winy ich / iż tylo przybyc do Kościoła nie mogą / od takiego dziedzictwa/skarbu/żywota/y testamentu odmiatał? Stądże ten merozum/y srogie okrucieństwo Zwingliańskim Ministrom vrosło / iż swoich chorych tym Sakramentem / y w ten czas gdy konac maią/nie ćießą/ani na tę drogę tak daleką / potrzebną żywnoscią y strawnym opatrzą. Acz z strony ich gołego y czczego chlebá/ przybyc chorzemu pociechy nic nie może. y stąd znac/ iż sobie ten Sakrament za nic maią / y w nim byc lekarstwa dußnego ani posiłku do potykania z smiercią y czartem nie rozumieią. Bo ciała Pańskiego tam miec rzeczywiście niechcą. By co wielkiego y powaznego / y dußy pożytecznego w tym Sákramencie być mniemali/ pewnieby y chorych a vmieraiących/ktorym tego iuż napilniey/ od tego nie odsadzali. Lecz iako stare Apostolskie/y zawzdy w kościele Bożym trwaiące iest poiedynkowe / zwłaßczá chorym / pielgrzymom/ y bliско smierci w przygodzie iakiey będącym/tego Sakramentu rozdawanie y vdzielanie / iużeś mieco Czytelniku miły z ßóstego Filaru zrozumiał/ teraz ießcze wiecey ná krotce ogladay.

Clemens vczen Piotra s. y po nim Papież/ epist. 2 ad Iacob tak mowi: *Trzem stanom polecone sa táiemnice Sákrámentow Boskich, to iest, kápłanowi, dyakonowi y ministrowi, ktorzy z bołázni y zdrygánıem klerykow, ostátkow łamánia ciałá Pánskiego strzedz máia, áby tákiey sprochniáłości w* Sacra-

ścıw Sacrarium *nie było, żeby prze niedbá-*
*łość ćięſka ſię krzywdá cząſtce ciałá Páńſkie-*
*go nie dziáła* Na coż to chowano: izali
nie dla chorych / y inych ktorzy na czas
byc nie mogli/abo z nabożenſtwa w ten
czásby przyſtąpic chcieli/gdy do Mſzey
y poswiącania kapłan byc gotow abo
ſie nalesc nie mogł. Tamże o drugich o-
ſtárkach y reliquiách mowi / ktore ſie /
gdyby ich nad vżywánie zbyło/od kapła
now brac miały. Toż chowanie naſwiet
ſzego Sakramentu dla chorych/ ona hi-
ſtorya Dyonizyuſza Alexandryſkiego o
konaiącym świadczy/ktoremu o pilno-
cy chory kapłan ſam iść nie mogąc/ cia-
ło Pańſkie przez pachole poſłał. co ſię
wyżſzey wſpomniało/ y co napiſał Eu-
zebius. Przywiodę y drugą me-
mniey ſtarą za Strephana Papieża me-
czennika/około roku Pańſk: 250. Tar-
ſycius akolit most do chorego ciało Pan
ſkie / a iż mieć muſiał czci godny y oſo-
bny vbior do tak wielkiey rzeczy/żołnie-
rze go Pogańſcy potkawſzy pytali/ co
nieśieſz? A on rozumiejąc / iż nie było
przyſtoyno przed wieprze kłaść perły /
żadną miarą przywiesc ſie nie dał / aby
naświerſze y naprzeczyſtſze ciało Chry-
ſtuſowe w mieczyſte rece podał. Oni go
kimi y kamieńmi tak długo bili / iż go
zábili/a iednak v niego nalesc ciała Pan
ſkiego nie mogli. Te ſłowa kładzie Be-
da/Ado Algerus w ſwoich Męczennic-
kich kśięgach. A Juſtynus Philozoph
męczennik s. wyznawa/iż po Mſzy/ gdy
wſzyſcy obecni przyięli ciało Pańſkie /
nieprzytomnym do domu poſyłano.
Skądże Zwingliani to maią / iż krom
ſchadzki poſpolitey nikomu vżywac
ne dopuſzcza? Swiety Názyanze-
nus Theolog ſławną one hiſtoryą o ſie-
ſtrze ſwey Gorgoney na kilu mieyſc
ſławi / iż będąc chora / w nocy ſie wer-
wała do ołtarza / gdzie leżał naswiet-
ſzy Sákrament: y dotykaiąc ſie ciała Pań-
ſkiego / iako ona krwią płynąca w Ew-
angeliey/ zdrowia zupełnego doſtała.
Skądże y dla czegoby w ołtarzu na-
ſwiętſzy Sakrament chowano / by me
dla chorych y inych przygodnych ludz-
kich potrzeb? Concilium Nicenſkie
pierwſze roſkazuie / aby żaden vmiera-
iący bez tego ſtrawnego/bez vżywania
ciała Pańſkiego nie ſchodził. A ma te ſło-
wá: *O tych ktorzy ſchodzą ſtára y vchwalo-*
*ná vſtawá miech będzie chowána, áby ten kto-*

*Wyżſey ieſt pomienione.*

*Lib 6 cap 37 Eccle hiſtor*

*Bráme pod iedną oſobą*

*In Apol ad Anton*

*Orat de Sc. & Arrian & in funere Baſilii*

*Can 13*

*ry z żywotá ſchodzi oſtatniego, y nabarziey po-*
*trzebnego ſtráwnego nie oſtradał.* Zwali y
zową wiatykiem y ſtráwnym Oyco-
wſkim wiatykiem y ſtráwnym Oyco-
wie s. ten przedziwny Sakrament/kto-
rym ſie nawiecey konáiący/y pilniey ni-
żli zdrowi / posilic y vmocnic ma / na
wielką drogę y na wielką woyne. Toż
ine Concilia swiete y powſzechne/gęſto
y często wſpominaią / y o Cyborzyach y
chowaniu pilnym / dla takich potrzeb
tego Sakramentu ſtanowią. Toż ſię z
Ambrożego ś. o Saryrze na morzu pły-
nącym wyżſey wſpomniało.

Orat de obitu fratris

Cożwżdy w głowę weſło Zwinglia-
nom: iako brzemienne niewiaſty/iako do
bitwy y na woynę idące/iako na morze
wsiadaiące / iako co trudnego y nebe-
ſpiecznego zaczynaiące opatrzą/ iako ko-
naiące vcieszą y pożegnaią: Słyſzałem
iż mowią drudzy Zwingliani: dla tego
Sakramentu przy smierci nie daią/aby
za żywota y zdrowia gotował ſię czło-
wiek/ a memocy y smierci nie czekał. A
tego nie wiedzą / iż y nagotowſzy y na-
swiętſzy/tego Sakramentu w niemocy
vżywaią. A nikt tak gotowy byc nie
może / żeby tey pomocy na one godzine
nie potrzebował. Dobrzec kto ſię we
zdrowiu gotuie / y tak żyie iakoby dziś
miał vmrzec: ale ieſli tego nie czyni: iza-
li gdy zachorzeie abo vmiera/ zamkno-
ne byc mu maią wrotá do miłoſierdzia:
izali czaſu do pokuty nie maſz poki du-
ſza ieſt w ciele: izali P. Bog dać mu na
łożku ábo na koncu nie może / czego za
zdrowia nie miał: Do roſpaczy tacy
Miniſtrowie wiodą / y tak ich vczmo-
wie y ſami wiecey vmieraią. Pomnie
niemało hiſtoriy roſpacznych smierci
ich / a iedne tu w Wilnie znaczną me-
wiaſty iedney / y w wierze y w obycza-
iách / iako ſię to złącza poſpolicie / ble-
dnice wielkiey. Bliſko śmierci będącą
Miniſtrowie nawiedzali / wſpomnią
ieyChryſtuſa/a ona ſtraſzliwym głoſem
na nie ſię oburzyła/mowiąc: Co za Chry
ſtuſa: Nie znam ia iedno rogatego / y
takiegoscie wy mnie vkázowali: y tak
z tym głoſem mięſo na ſobie kąſaiąc zde
chła. Rzecz prawdziwa y ieſzcze w pa-
mięći ludzkiey / y mianowac ſię oſoba y
mąż iey ieſzcze żywy może.

*Zámknienie tych Kśiążek.*

PAmietayże na ten koniec / namilſzy
Czytelniku / a życz ſobie te / aby ſię
na robie

na tobie one słowa Pańskie ziścity: *Przyydę do ćiebie*, mowi P. Jezus/*y zsobą ćię wezmę, ábyś tám był gdzie y ia* Przychodzi do wiernych pokutuiących Katholikow Pan Jezus na godzinę ostátnią w tym przedziwnym Sakrámencie/ o ktorym się tu mowiło/ gdy iuż z tym swiatem rozstać się maią/do tych ktorzy w iedności Katholickiego powszechnego Kościołá iego/ w domu y w owczarniey iego/wiary wzietey nieodmiennie dochowywaią/w pokucie y w żałosci za grzechy swe/ z kościelnym rozgrzeszeniem y Sakramenty schodzą. Przychodźi do nich nie na sąd y potępienie/ ale aby ie w miłosierdzie swe vkorono wał/ a zsobą wźiął na ono wesele małżeńskie/iako mądrą y czuyną oblubienicę swoię/ iego krwią drogą oczyszczoną/ y oleiem dobrych vczynkow iaśnieiącą. Strzeżże się kacerstwa y odszczepieństwa wszelákiego/ktore wiarę psuie/ inszeg niźli oycom naszym opowiedziany iest fałszywego Chrystusá podmiáta/w ktorym przyszłonamu nadzieia vpada/rospacz następuie/ktore żadney pociechy ani obrony z Chrystusá prawdziweg y drogiey męki iego/y żywotá z ciała ie° przenaswiętszego/ktore się w Sakramencie daie/ nie przynosi. ktore od szatáná przodka y głowy odszczepieństwa/pychy/y nieposłuszeństwa wysłane/ do niego się y piekła ieg wrocić musi. A z czytania tych książek/ieśli przestrogę od iadu Sakramentárskiego/ y Zwinglianskich Kalwińskich błędow/ abo vleczenie/ co day Boże/ wezmieś: rzekni zemną/ a Boże bych ia z tobą tu y w onym pokoiu y odpoczynieniu gornym/ ze wszytkiemi wybranemi wesoło zaspiewał: Chwała Bogu w Troycy iedynemu/ktory był/ iest/ y będzie/ y krolue na wieki wiekow.

AMEN

# AREOPAGVS.

*To iest:*

## Wykład słow S. Páwłá Apostołá, ktoremi w Areopagu Trybunálisty Pogáńskie w Athenách, do vznánia iednego práwego Bogá námawiał. *Act 17.*

*Ná Czworo Kazánia rozłożony.*

*Przez X. Piotra Skargę* Societatis Iesv

*Wysoce y Szlácheckie vrodzonemu*

## Ie° M. Pánu Iedrzeiowi Boboli,

Podkomorzemu Koronnemu, Stároście Pilźnieńsk.&c

*Pokoy y łáská od Páná Bogá*

*Z Tych Kazań, ktore się roku przeszłego w Krákowie ná Dzieie Apostolskie z dáru Bożego czyniły · były one ktoremi się słowá ś. Páwłá Apostołá w Areopagu wykłádáły y obiáśniały o ktore ábym nie ginęły, Krol I. M Pan náss M przez W.M. do mnie wskazał. y ná wyiezdzie z Krakowá do Wilná, nápisałem ie, ktore W. M pánu y dobrodzieiowi nászemu posyłam. bo mię też W. M. o nie prosił, będąc pilnym y nie proznym ich słuchaczem, iáko y Krol I M. pan moy M. ktoremu prossę odemnie rácz ie oddáć, á zálecić pokorne posłuszeństwo moie. Mogłem ie z pomocą Boską doskonáley wyprávić. by był tá drogá do Litwy nie záss tá. Wielkie dzięki I K. M. iż mi tylo do Wilná tę práconuta, ná stárego powtokę, zámierzyc, á od dálszey, y ćięższey, y zimney do Moskwy, ktora Pan Bog poszczęść, wybávić raczył. Ná ktora, gdy się też W. M. zgotował, á zrozumiawszy wolą Krola I M. páná y dobrodzieia swego M. maiętnośći y zdrowia swego przy nim y dla niego, nie żátuiesz · vczyniłeś to ná wzor przestawnych y*

wnych y ſtárożytnych przodkow ſwoich, ktorzy Krole y pány ſwoie miłowáli, y dla nich ſami ſię
nie żáłowáli. wiedzac iż ze oyći Páńſkiey, y záchowania doſtoynośći iego, wielka ieſt ku oyczy-
źnie y dobremu poſpolitemu przyſtugá. Páná y oyczyznę miłuiąc, ták wielkie prace bez pożytku
ſwego, bez chwytánia łákomych dochodow y vpominkow, W M. podeymuieſs, y w tych woien-
nych wypráwách y niebeſpiecznośćiách, opuśćić go niechceſs. Co ptáćći nawyżſsy Krol ná nie-
bie, do ktorego ná cześć iego wſsytkie ſwoie ſpráwy obracaſs. Z czytania tey błáhey y podłey pra-
cy ſtárey ręki ſługi ſwego, ćieſsyć też tę drogę ſwoię W M możeſs patrzac y náś Apoſtoła, y na
inne święte y pobożne, ktorzy, iáko mowi tenże ś. Apoſtoł, wſsytek ten żywot zá pielgrzymſtwo
y drogę niewczásow pełna, mieli. y ſłukáiąc oyczyzny, y domow ná ziemi budowáć niechćieli, na-
miotkámi ſię tylo pokrywáiąc, y z nimi ſię tu y owdzie przenoſsąc Práwieſmy záwżdy w gośći-
nie, choć y ná mieyſcu podczás ſiedzim mysla ſię iednák po zabáwách tego świátá wtoczym, a
pokoiu nie mamy, co dzień śmierći czekáiąc To wżdy gosciniec nie tylo znosny, âle y vćieſsny:
gdy droga zbáwienna náśládowánia CHRISTVS Awodzá y Pána náſsego idziem, a świátem
tym, iako złą goſpodą, pogardzamy, do domu ſię własnego wzgorę, gdzie nam Pan IESVS dobre
y wieczne przemieſskánie zgotował, pokwápiáiąc. Ja życzliwośći moiey káptáńſkiey ku Krolo-
wi pánu memu M y ku W. M y wſsytkim ná wypráwie tey prácuiącym, bogomodlſtwo ſwoie nie-
godne oddáię, y będąc iaką táką proroczyną w ſłowie Bożym, y poſelſtwie do domu krolewſkie-
go, to błogoſławieńſtwo z wámi poſyłam. Bog zaſtepow ſtrożem wáſsym Anyoł iego
niech was prowadzi, y z złych razow wyryiwa, y poſtrách czyni nieprzyiaciołom
wáſsym, a ſszcześliwą posługą Panu Bogu, y oyczyznie, y wſsytkiemu Chrześciáń-
ſtwu, niech was ſławne y zdrowe nam przywroci. Amen

Dan w Wilnie, w Vigilią w niebo wzięćia przeczyſtey Bogá rodzice. Roku Páńſk: 1609

# Kazánie Pierwſze.

APoſtoł ś. Páweł / roznoſsąc mie-
dzy pogany zbáwienną swiatłoſc
Ewángeliey JEzuſá Chryſtuſa
Syna Bożego / Pana y Bóga naſsego /
Acto: 14 nawiecey od Zydow domowych ſwo-
15 16 ich vcierpiał. W miaſtach Poganſkich /
ſami mocy nie maiąc / lud poſpolity y
vrzędy nan pobudzali / potwarzaiąc
go / iakoby ſsalbierzem y ludoburzcą
był / y niepokoie miedzy ludzie wnoſił /
y fałſsywą naukę o krolu obcym rozsie-
wał. y na ich nalegánie w Liſtrach był
*Vkamionowány* vkámionowany / y za vmarłego z mia-
*y za vmarłego* ſta wywleczony y odbieżany. w Teſſa-
*porzucony* lonice zebrawſsy z poſpolſtwa złe lu-
dzie / ná goſpodę iego naſsli / wołaiąc na
Acto 14 vrzad: aby takie gubił / ktorzy innego
Krola / Ceſarza minąwſsy / rozſławia-
ią. Apoſtoł s. gdy mężnie dla prawdy
Chryſtuſowey vmrzeć wſsędzie chciał:
ſsracia go / Chrześciánie om nowi / z do-
*Vwieśiony* mú niepuścili / y nocą go do Bereey wy-
*do Athen* ſłali. Gdzie / gdy ciż Zydowie także lud
nań poburzyli / bracia nabożni ochra-
niając miſtrza ſwego Páwła / ktory ſam
ſtał im za dziesięc tysięcy / o inne towa-
rzyſse iego mniey ſię frasuiąc / y one zo-
ſtawuiąc: ſameg do Athen miaſta prze-
dniego w Grecyey vniesli. Tam czeká-

iąc towárzyſsow s. Páweł, gdy patrzył
na miáſto bałwochwalſtwu oddane:
duch iego pobudzał ſię w nim / y w Bo-
żnicy z Zydami / y na rynku z Philozo-
phami gadał / y Epikury / y Stoiki prze-
pierał: tak iż mowili: Co to za śmieſło-
wiec? Co mowi? Nowe Bogi wnosi.
Bo Jezuſá y zmartwychwſtanie iego
ſławił. y poimawſsy go / wiedli go do
vrzędu na ſąd do Areopagu. Co to był
za Areopag / y iakie tam kazánie vczy-
nił / y co ſprawił: ná tym ſię rzecz naſsa /
podobno pożytecznie y zbawiennie z da-
ru Ducha s. zabawi. Przeroſkoſsne ro
tam y głębokie / y właſnie do Pogan bał-
wochwalcow / kazane. Z ktorego wie-
le ſię nauczyc / y pociech rozmaitych ná
zbierac ne omieſskaymy.

Areopagus mieyſce było ſądow / y
trybunał beſpieczney ſprawiedliwośći /
iaka v Pogan byc z przyrodzonego ro-
zumu mogłá. Barzo był po wſsem swie
cie ſławny w Athenach ten Trybunał /
prawie mu wſsyſcy dufali / y z roznych
kraiow y Krolowie ſami y Rzymiane /
trudne do rozeznania ſprawiedliwośći
ſpráwy / na ich wyrok odſyłali. Do te-
go Trybunału wybierano ludzie / w na-
ukách Philozophſkich / y prawách / y w

*Z Philozophy diſputuie*

*Poimány do Areopagu.*

*Co zá Trybunał Areopagus*

Lucian in Hermot. Gellius lib 12 I.

*Iákie ludzie wybierano*

historyach wßytkiego swiata biegłe / y te ktorzy uż na naßych ſądach zaśiadáli/ á mądrosci y cnoty długim rzeczy ſamych doznaniem y piaſtowaniem/ſobie przyczyniali. Co iż nawiecey ſtarzy y letni maią: młodych y nieświadomych na ten Trybunał nie przypußczali.

2. Jakie tám wybieranie onych powáżnych y oſtwiałych perſon było: piſma o tym poganſkiego nie dochodzim. wielkie podobieńſtwo/iż ie abo ſami Krolowie z radą ſwego Senatu / abo pewny iaki poczet ludzi mądrych/na to od krolow wyſadzonych / wybierał. Bo na wzaſki kila ſet ludźi / tak należytą rzecz puſzczac / barzo niezdrowo. gdyż wiecey ieſt głupich miedzy wielką liczbą / niżli mądrych/ iako mowi Salomon: a ieden iáki mowny vporny / poburzyc y záwiesc przoſtaki łacno może. Przozno też tám na wiertßey liczbie polegac:gdzie nieroſtropni/ktorych ieſt daleko wiecey niżli rozumnych/przemagać mogą. Nabeſpieczniewßa elekcya / gdźie mała liczbá mądrych/dobrych elektorow. a nade wßytko przewyborna/gdźie ieden nieomylny z dobrą poráda / wybiera. Lecz wßytkie ludźkie wybierama/ omyłki vchodzic z roznych ſtron nie mogą: w każdą wkraśc ſie ludźka zdrada y niedoſkonałośc może. znośic a wytrwac / a iako może być poprawiac błędow / ten czas náßey nieudolnośći/ każe. To naßkodliwßa / gdy na taki trybunał hereſyki wybieraią: ktorzy gdy liczbą gore maią/barzo vciſkac kościoł s. Katholicki nie zámiechaią. W czym oziębłym y nieczuynym Katholikom nie maß za co dźiękowac: ktorych wielką liczbę / małą a gorącą na złe hereſycką / z niemałą ich ſromotą y grzechem y nieczcią Bożą/przemaga.

O młodych/ná tak powáżne ſądy ſtawieniu / nie maß co chwalic. drudzy z pochlebſtwa ku przednieyßym domom/ wybieraią ie/mowiąc: niechay ſie vczą y zaprawuią. Jeſli náwykać maią/a na ten czás nieumieietni ſą / niechże głoſu y ſuffragium nie maią/á w milczeniu ſiedzą. Bo lekarz głupi y nieświadomy/ ieſli ſie ná mnie vczyc ma:prędko mię zábije. Niech na beſtyach iákich nawyka/ nie ná drogim ludźkim zdrowiu. Sąd o maietnośći ludźkiey bez ápellácyey / wielkiey nauki y cwiczenia / y doznałości y cnoty potrzebuie.

*Wybierano ie też na káżdy rok* ale medrßе y cnotliwßе y świadomßе zoſtawiáli/ á onych nie odmieniali. Bo trudno o takie. Odmiana na złe/abo niedoſkonałe y niedoznane/ na ktorych ſie oßukac elekcya mogła/ſłuży. Ale na pewne y dobre/ſtarek ſie y wiecznośc/by mogła być zachowiwße. Boday nigdy nie tylo ſie nie odmieniali / ale Boże aby nie vmierali / świeci á ſprawiedliwi ſędziowie. iako vbodzy poddani dobrym panom ſwoim y ſobie życzą/ mowiąc: żyw cię Bog na wieki/a nie vmieray nam.

*Nie ſądzili iedno w nocy, niechcąc ná mowiące, ale tylo ná momę y rzecz ktora przynoſili, pátrzyć.* Slepą ſprawiedliwośc niechcieli / ktoraby ani na paná/ ani ná niedźmka / ani na twarz wdzięczną abo przykrą/ani na hardą abo pokorną/nie patrzyła: aby ſie czym do vżalenia abo do zbrzydzenia nad perſoną nie vwiodła. oko ma wiertßą moc do zmiękczenia ſerca / niżli vcho. Tak ſie pilnie od namiętnośći y wzruſzenia ſerca grodzili Prawo Bożé piſane/takiey też oſtrożności w ſądach naucza/gdy mowi: *Nád ſądzie nie miey miłoſierdzia nád vbogim* Exod 23 Pilna barzo ſędziom przeſtroga: aby ná perſony nie patrzyli/ a temi nie przebieráli. tak przyiaciela iako y nieprzyiacielá / tak krewnego iako y dalekiego / tak dobrodźieia iako y ſkodźcę ſwego / tak ſąſiada iako y obcego gościa/podobno prawidło ś. ſprawiedliwośći kłaść máią. W gorney części duße naßey/dwoia ieſt moc: iedna rozumu y vznawania abo rozſądku: a druga chcenia y woley y ſkłonności. Sprawiedliwośc na ſamym vznawaniu ieſt: Skłonnośc woley na tę abo ná drugą ſtronę/nie ma iey przeßkadzać. Jako widźi w rzeczy ſamey/ y iako vznawa rozum nie błędny: tak iść ma/ wolą y ſkłonnośc ſwoię gaßąc / rozumowi poddawac ſię ma. W czym ieſt wßytka moc y fundament dobrych ſądow.

Do tego: *nie dopuſzczáli wydworney, y przyprávnney, y długiey mowy, ani zalet, ani namow, y ſłow ſerca wzruſzaiących* Dla tegoż nachylenia woley y chęci/tám gdźie nie potrzeba/ſłow ſerca zmiękczaiących nie dopuſzczali. Bo wielka ieſt moc ięzyka ná obie ſtronie/ y na złe y na dobre. y mowi Mędrzec: *Ięzyk ma w ręku ſwoich śmierć y żywot* wiele w ludźkim towarzyſtwie może złego vczynic y dobrego. A

rzadki bar-

3. *Odmiena no trybunáliſty ale nie wßyſtkie.*

4 *W nocy ſądzili* Lucianus in Sectis *Slepa ſprawiedliwość*

*Oko y vcho*

*Przebieráne perſon*

*Dwoiá moc duſs naßych.*

*Fundámẽt dobrych ſądow*

5. Lucianus vt ſupra *Mowa prokuratorowiáka. Mocięzyka na obie ſtronie* Prouer 18

*Iákie ich wybieráne.*

Stultorum infinitus numerus. Eccle. 1.

*Electia beſpieczna.*

*Heretycy ná Trybunałach*

*Oziębłość náßych Katholikow.*

*Młodzi ná Trybunał nieſpoſobni*

Iacob: 3

rzadki barzo ięzyk dobry / mowi s. Jakub / a złych barzo wiele. *Ięzyk*, prawi / *máły członek, á wysokie rzeczy podźwiga* Język iest powszechnośc złosci: to iest / każda złosc w nim sie naydzie. Pisze ieden

Nazian de silentio.

s. Doktor: *Zadna rzecz tak wiele vtrat ludziom nie przywodzi iako ięzyk. Záwaśni dom z domem kiedy chce, miásto z miastem, páná z poddánemi wnet powádzi ták iáko ogień máły do słomy przytozony.* y drugi mowi:

Hieron in Psal. 119.

*Ięzyk nie ma srzodku żadnego, ábo z niego wiel kazłość, ábo wielka dobroć.* Przetoż y mądrzy złego sie ięzyká boią / y krasney ozdobney mowy / ktora niepráwde pokryć / y w piękna ſatę przybrac / y serce do złego przywabic y zmiękczyc vmie. Przeto dobrzy Sędziowie na wymowne prokuratory wielkie baczenie miec maią / á nie dopuscic im wiele y odrzeczy mowic / y czas tracic / a gołą prawdę przez piękrzenia przekładac. Prawda / iako vczciwa niewiasta w láda ſukmey piękna y przyiemna: a niepráwda y niesprawiedliwosc / iako mierzádnicá: słowy sie przybiera y muszcze / y zwierzchu vdaie / a wewnątrz niemocy y zarazy pełna iest.

*Wymówni prokuratorowie podeyrzani.*

6

*Zdánia też y sądowy, nie mowieniem, ále milczeniem odpráwowáli, czarne tylo kámyczki ná potępienie, á białe ná wyzwolenie táiemnie kłádąc ktore policzywſzy nástarſzy, sam wyrok prawdy osądzony czynił* A to piękny y spokoyny w sądach obyczay / ktorym odpędzały sie spory abo swary w roznym rozumieniu. Bo drugdy ieden drugiemu sie sprzeciwiaiąc niespokoynie y gniewliwie / zdania swego przeciw drugiemu popiera. Drugdy ieden na drugie° wasn y złe serce bierze / dla tego iż sie z nim nie zgadza / a nie to co on sam rozumie / mowi. A co nagorzey / towarzyſz towarzyſza do strony odnosic może / iż po nim nie wotował. y obrazi sie tym na Trybunalisie / y nieprzyiazn nan wezmie bez przyczyny. Gdyż on to musiał mowic / co mu rozum y sumnienie podawało. A nakoniec / tedna sie rzecz nie powtarza / y wiele lomowstwá prozneg o vbywa / y czas sie nie traci. To wszytko milczenie ono y táiemne wotowánie odgania.

Macrob lib 7

*Pożytek takiego wotowánia*

×

*Nawięcey się sądámi głownemi, gdzie ozdrowie czyie ſto, bawili.* To nawyższa stolica sądowa / w ktorey sędziowie Bogu są podobni: ktory sam zabija y ożywia / y te moc ludźiom na vrzędzie pożądanym daie. Ożywic sędzia zabitego nie może:

Głowne sądy

Lucian in Sectis. & Reg 2

ale iakoby ożywił / gdy sporwarzonego od smierci wybawia. Lecz zabic bez grzechu mogą / tego ktory śmierc zásłużył / wedle praw Bożych y ludzkich. To karanie nastraszliwsze iest / y iako zakon mowi: ludzie od grzechu mocno odwodzi / ktorzy sie smierci bac / a złosci nie czynić / abo iey przestac muszą. Jako na złe pany y tyranny y mocarze / nie maß inego lekarstwa / iedno gdy ie Pan Bog zabija / a smiercią im wßytkę moc odeymuie: boby nigdy grzeßyc / y ludzi vciskac nie przestali / a swiatby pokoiu nie miał. tak y miedzy poddanemi naydują sie / ktorzy sie żadnym karaniem nie naprawuią: samá śmierc złości ich kroci / y vmnieyſzáią sobie w piekle abo w czyscu męki / gdy czasu więcey do grzeßenia nie maią Czym sie nam smierc przysługuie y zaleca / abychmy sie ták barzo na nię nie gniewali. Kto takie sądy nie rychło odprawuie / abo do nich przeßkadza / wielkiego potępienia sobie nabywa. Co sie v nas dzieie / żal sie BOże. Kryminały na Seymy odkładaią / to iest / złym mężoboycom y zdraycom / y oyczyznie zgubicielom / y innym zbrodniom / ktorzy świata tego y ludzkiego towarzyſtwa są niegodni / daią odwłokę do lat 30. y 50. y drugdy daley. Bo na Seymie inym sie bawiąc / sądy te opuszczaią / y od Seymu do Seymu odkładaią / y wedle praw / niewiem iako sprawiedliwych / przed pozwem takieg° zbrodnia nie wiążą / y pozwanemu wiele niesłußnych przeciągow / y czásu ná ine zabiania y łotrostwa daią. A ták sie ziemiá / wedle Proroka / krwią zaraża / gniew sie Boski na wstytko krolestwo ßerzy / vpadek y pomsta codzien bliższa. Jakoby to trudno czas dac Pánu na takie sądy / a nie bawic go innemi sprawami. Ale ci co rządzic chcą: abo sami są mężoboycy y zbrodniowie / abo im przyiaciele y towarzyſze / iako Psalm mowi: y przeto ná sądy takie natrzec sie wzbraniaią.

*Moc Boża w ſędziach*

Deut 19

*Ná złe pany lekarſtwo śmierć.*

*Smierc sie nam przysługuie*

*Kryminałow nie sądzą*

*Ziemiá sie krwią zaraza*

Deut 21.

Psal. 49.

Isa 1

8

*Od ich wyrokow ápellácyey nie było, wſzyſcy iáko od Bogow, ich osądzenie przymowali* Musieli być barzo dobrzy y sprawiedliwi / y pilni / y mądrzy / y zgodni / á w cnocie niewzruszeni / ktorym tak dufano. Boże day takie zawżdy.

*Bez ápellácyey trybunał.*

9.

*O spráwách też Rzeczypospolitey, o práwách, y woynách, y rzadách, do ich rozsądku przybiegano* Bo oni ná pożytek wßytkiego państwa

*O dobrym pospolitym radzili.*

Plutarchus in Solone Isocrat in Areopag *Vrzędow naprzedniejßa powinność* 1 Cor 10

go państwa oko mieli/ y praw strożami byli. Ten z nich nawiętßy był pożytek/ y tu ich mądrości y cnoty y miłości ku ludziom skutek. Bo łaskę y rozum y przyiazn na dobrỹ pospolitym ktorym wßyscy stoią/ pokazowac/ Boską iest cnotą/ y wielkie oyczyzne dobrodzieystwo. *Nie co mnie*, mowi Apostoł/ *ále co wielom pożyteczno, tego prágnę* vrzędy y mocy na to stawił P. Bog/ aby ludziom wßytkim sobie porucżonym/ iako oycami byli/ ich dobrze obmyslali/ nie ná swoie podwyzßenie y wzbogacenie/ ale ná oyczyzny y dobr pospolitych zmocnienie robili. Wiele w poganskiey mądrości y pisannii takiego iest vpominania y nauk. y swoie Senatorzy oycami y pasterzmi zwali/ y mowili: nie sobiesmy sie vrodzili: ale oyczyznie y Braciey/ abysmy na dobro pospolite/ y maietności y prace wßytkie obiacali/ y za nie gdy potrzeba y zdrowie dawali. y mátki ich/ gdy o synach na woynie zabitych nowiny brały/ mowiły: na tom go vrodziła/ aby dla oyczyzny y dobra pospolitego vmarł. A my vczniowie onego Pana/ ktory dla ludzi/ aby nie ginęli á zywot wieczny mieli/ y dla świata wßytkiego/ będąc wielkim y nawyzßym Bogiem/ stał sie człowiekiem y niewolnikiem/ y w podłości v świáta/ y w vbostwie y cießkościach y przesládowánii przemießkawßy: dał zdrowie swoie zá wßytkie/ y smomorną smierćią za wßystkie ludzie/ stáiąc sie żywą y dobrowolną ofiarą ná vbłaganie gniewu Bożego/ y ná okup świátá/ zelżony y zabity iest. iakoż go naśladowac w tym nie mamy/ abysmy ludzkie Bráciey náßey dobra obmyslali: gdyż nam to w nauce swey naprzedniejße roskazánie y w testamencie zostawił: abysmy spolną miłosc mieli/ y tym samym iego sie vczniámi byc pokazowali. A gdy potrzeba/ iako Jan ś. wyłożył/ przykładem przeswietego mistrza y Boga naßego/ zá Brácią zdrowia nie żałowali. Jakożesmy do takiego niebaczenia przyßli: iż każdy swego tylo patrzy/ na swoy dom y na swoie pożytki prace wßytkie obraca: a o pospolite niedba: y owßem ie odziera/ kradnie/ mßczy! O iakie w tey mierze obwinienie/ y v Boga ohydę/ y v obcych sromotę mamy/ a vpadku oyczyzny złotey czekác musim/ ktory odwroc Boże/ a day nam do prawey pokuty przystęp.

Senatorzy oycami zwali pogane Cicer in Officiis.

Grach

Zdrowie za bracią dawać, przykładẽ Páńskim

Ioan 14 15

1 Ioan 3

Odzieránie dobr pospolitych

*Ná obyczaie też ludzkie, co było w nich gánić y náprawować, dozor mieli.* y to wielka vczynność dobrych vrzędow: starac sie aby ludźie dobre obyczaie mieli/ y byli boni ciues, y cnotę a pobożność miłowali. Bo tym y sobie pracą w swoich trudnościach vłacmiaią/ gdyż z dobremi łacny rząd: y ludziom sie wielce przysługuią/ czyniąc ie vczciwemi y do cnot skłonnemi. O czym Philozophowie ich poganscy potrzebne y piękne nauki maią. y starzy Rzymianie mieli swoie censores, ktorym było wolno zbytki/ vtráty/ piaństwa/ złe gospodárstwa/ y inne nierządy/ karać y naprawiac. Chrześciańskich vrzędnikow więtßa iest powinność: nie tylko aby pokoiem y sprawiedliwoscią lud Bozy opatrowali: ale tylo aby ie w dobre obyczaie wprawowali: ale też do zbawienia y dobr wiecznych dostąpienia im pomagali. iednaiąc im y żywiąc dobre kapłany y plebany: do nabożenstwa ich swoiemi przykładami wzbudzaiąc/ y pogrożkami drugdy do kościoła y słuchania słowa Bozego/ y vżywania ss. Sakramentow/ pociągaiąc. Jako czynili swieci Krolowie starego y nowego zakonu/ Dawid/ Salomon/ Aza/ Jozafat/ Ezechiaß/ Jozyaß/ y Constantinus/ Theodozyus/ Justinianus/ Marcianus/ &c. y naßy Bolesławowie/ Kazimierzowie/ Jagiellowie/ Zygmuntowie/ &c.

10. Karność złych obyczaiow. Isocrat in Areopag

Censores

Pomagác do zbawienia

*Nákoniec mieli iurisdicya ná rzeczy Boskie, y ná religią, áby Bogowie vczczeni byli, á nikt obcych wiáry Bogow nie wnosił, y potępiali tych ná śmierć abo ná wygnánie, ktorzy bez ich rozsądku nowe Bogi przymowáli, ábo stáre gánili* Dyágoze Philozopha potępili/ y gdy im vciekł/ za głowę iego ktoby ią przymosł/ wielkie pieniądze dawali: dla tego iż sie z nabożenstwa ich naśmiewał. Anaxagoze także Philozopha potępili/ iż słońce ktore oni za Boga mieli/ kamieniem ognistym nazwał. Protagoze/ iż o prawdzie bogow ich wątpił/ zabic kazali. á gdy vciekł/ księgi iego popalili. A onego Sokratesa/ książę wßytkich onych w przyrodzeniu Philozophow/ náuczyciela Arystotelesa/ iż wielobostwo ganił/ á o iednym Bogu powiádał/ zabic kazáli.

11. Macrob libro 7. Plutarchus in Solone.

Sokrates zábity o religią.

Do takiego sądu y sędziow/ iako o bluźnierstwo y swietokradztwo na Bogi obwiniony/ Paweł s. przywiedźiony był gdzie mu ßło o zdrowie y pewną

śmierć/

śmierć/gdyż tak vdawali oni/ktorzy go poimali/że nowe bogi przynosi. Tam iako się im sprawił/y czego ich nauczył/ y iako Pan Bog zdrowia iego obronił/ zaraz vsłyszym: tylo troche się podziwuymy takiey tych Pogan ostrożności na ludzką sprawiedliwosc/ a zawstydzim się/ ieśli takiey abo tey rowney nie mamy.

*Rozum pogański ná sprawiedliwość.*

Oni samym tylo rozumem przyrodzonym/y prawem na sercu od Boga pisanym/ y sumnieniem samym wiedzieli co się godzi y nie godzi/ co wyciąga rozum/ á czego samo sumnienie brom/ co sprawiedliwego a co niesprawiedliwego. wiedzieli/ iż pokoy ludzki bez sprawiedliwości/y bez karania stac nie może: wiedzieli iako slabosc ludzka do złego skłonną zatrzymać. A my oświeceni od Bogá/ z nieba samego mistrza maiąc/ y nad rozum przyrodzony/ prawdy swietych y nauk zażywaiąc/ y do wykonáma tego co rozum y Pan Bog każe/ wiele wnetrzney pomocy y łáski od Chrystusa dostaiąc: ieśli tych pogan w sprawiedliwości y cnotach przewyższáć nie będziem/ więtszego nizli oni potępienia nie vydziem. Jako Pan vczniom swoim mowił: *Ieśli nie będzie więtsza sprawiedliwosć wászá niżli vczonych y Pháryzeuszow, nie wnidziećie do krolestwá niebieskiego* Matt 5

*Swiátłość náuki Chrześciáńskiey.*

Poganscy ci sędziowie nie patrzyli na osoby/ ani na krew/ áni na dary y vpominki/ ani na postrachy/ przysięgą się nie obwiązowali na sprawiedliwosc nieprzygánną. A my przysięgamy na krzyż y mękę Pańską/ sądzic wedle prawdy/nie brac vpominkow/ nie przebieráć w personach: á przedsię mesprawiedliwości dosyc/y płakania y vcisku. Możny przemoże na nas abo pieniądzmi/ ábo postrachem. łakomstwo nas zwycięża/ y z drogi prostey zbija. vpominki wiele mogą/y Chrystusá z Judaszem przedaią.

*Chrześciańska sromotá w sądách*

Zakon Boży pisany/ y sam Pan Bog na sędzie woła: *Nád vbogim się nie vwodz, kłamstwá się strzeż, niewinnego y spráwiedliwego nie zábuay bo się brzydzę niezbożnym. Nie bierz dárow, ktore y mądre zaslepiáia, y spráwiedliwych słowá wywracáią.* Y indziey: *Niech sędziowie spráwiedliwie sądzą, niech się ná iednę stronę nie vwodzą, osobámi niech nieprzebieráią, dárow niech nie biorą, ktore mądre záślepiáią, y słowá ich odmieniáią.* y mądry y sprawiedliwy ma to czynic/ pieniędzom się y darom odeymuiąc: ktorego gdy bierze/ ieśli od samey sprawiedliwosci nie odstąpi: przedsię mu słowa do niey stępieią/y serce oziębnie. Y Krol Jozafat stawiąc sędzie/nauczał ich mowiąc: *Pátrzćie co czynicie, nie ná ludzkim sądzie záśiadaćie, ále na Páńskim y co osądzićie, to ná was pádnie.* (to iest/ieśli źle/karanie: ieśli dobrze/ odpłatę wezmiecie.) *Niech boiazń Páńska z wámi będzie, z pilnością wszytko czyńćie. Bo nie máss v Páná Bogá nieprawosći, áni przebierania osob, áni chęći do dárow.* Jeślismy tedy tak słowem Bożym y prawdą oświecem/ źle sądzić y niesprawiedliwie będziem: Poganie nas y Turcy przed Bogiem potępią: iż oni z samego przyrodzenia rozumu/ bez tak hoyne y łaski y pomocy Bożey ktorą my wszczepieni w Chrystusá mamy/ od prawdy y sprawiedliwosci vwodzic się nie dali: a my się z takiemi pomocami vwodzić mamy? Nie dopuść tego Panie Jezu Chryste/ a serca sędziow nászych boiaznią twoiey niezbytney sprawiedliwosci przerażay. Ktory z Oycem/ y z Duchem swietym krolujesz/ Bog ieden na wieki. Amen. 2. Paral 19

## Wtore Kazánie.

*Ná słowá Apostolskie w Areopagu.*

W przeszłym Kazaniu pokazało się/ w czym się Pogańskich sędziow/ Chrzescianscy sędziowie zawstydzenia bać maią/ aby y gniewu Paná Boga swego vchodzili. tu się ieszcze meco do tego przyczyni/ iedno pierwey vkażem w czym ich naśladować nie máią. W tym tedy przyrownac się do poganskiego trybunału sędziowie nasy nie mogą: aby o religią y wiáre sądzić mieli/ abo osoby duchowne do swoich sądow pociągác mogli. Bo Pogánie przyrodzone tylo kapłánstwo mieli: gospodarz/a po nim syn stárszy/w iednym domu/a w miescie pierwszy pan/á w krolestwie sam krol/kapłanski vrzad odprawował/ y ofiary Bogu od wszystkich oddawał. Cesarze v Rzymian samiż nawyższemi

*O religiey nieświeckich sąd.*

*Kapłáństwo Pogánskie iakie.*

wyższemi kapłanami byli/y tak sie pisali. A potym w mieszkaniu kto chciał/iako pismo mowi/ kapłanem zostawał: dawszy bydle iakie albo wolu na swoie poswięcenie. y vrząd swiecki kapłany stawił y sadził: y taką im moc dawali/iaką sami mieli/ ktorą im też kiedy chcieli brali: nie mieli nic nád przyrodzone dary od Bogá dánego/ ani mocy żadney z nieba/na dostawanie łaski Bożey y żywota wiecznego.

3. Reg 12

*Bog sam kapłany prawe czyni*

Exod 29

Lecz w zakonie starym y nowym/sam Pan Bog kapłanstwo postawił: w starym przez Moyzeßa sługę swego/ a w nowym przez Chrystusa Syna swego. w starym wybrał Pan Bog Aarona/ y poromstwo ze krwie iego/aby nikt inny iemu v ołtarza nie służył. y krolom samym zakazał/ aby ofiar iemu nie oddawali/ áni sie w kapłanski vrząd wdawali. y vporne krole karał/ iako Saulá y Ozyaßa/ gdy kapłańską dostoynosc na sie brali. y dał onym od Aarona idącym kapłanom moc niebieską do nauki/ do Sakrámentow y rządow duchownych/ iakiey było na on czas do ludzkiego zbawienia potrzeba. Toż sie stało w nowym zakonie. Pan Chrystus sam wybrał y postawił Apostoły/ iako Biskupy y Kapłany: y dał im moc niebieską nad bieg przyrodzony/na nauki y na Sakrámenty/ y na odpuszczenie grzechow/ y na rządzenie owiec swoich. y vstawił ieden Sakrament/w ktorym sie Biskupi y kapłani/y inni słudzy ludzkiego zbawienia/ rodzą. nie ze krwie/ ale z reku kładzienia/ y z wybierania ludzi do rego godnych. Tey mocy takiey/iako żaden swiecki vrząd dać nie może: tak też raz przez ręce kładzienia Apostolskich potomkow dáney/ odiąć nigdy nie może. Tacy y z taką mocą iako sie od swieckich stawic y sądom ich podlegáć mają: Nieslychana rzecz w kościele ś. Katholickim od Apostołow począwszy/ aż do naszych czasow. Nie tylo Ewangelia y pismo s. ale y prawa wszytkie duchowne y swieckie/ y sam rozum tego broni: aby świecki vrząd o wierze y nauce zbawiennej wyroki czynić/ abo persony duchowne sądzic miał.

Matth 10 & 18
Ioan 20
Ioan 21

*W Sakrámencie rodzą sie duchowni Ordinis Sacrámẽtum.*

*Duchownych nie sądzą świeccy*

Zakon y Prorocy sądy y naukę o religiey kapłanom oddają. Ewangelia y Kościoł nowy Chrystusow nie miał swieckich sędziow ani vrzędow/ przez trzysta lat/ áż do Konstantyná wielkiego. Sami Biskupi y kapłani wszystkie sądy duchowne y świeckie odprawowali. Konstantyn Cesarz Donatysty heretyki do siebie o wiarę appellujące/ do Papieża y Biskupow odsyłał. Jest to zwierzchny obyczay heretykow/ iż do swieckiego sie sądu/ bojąc sie Biskupow/vciekają. iako y dzis czynią/y muszą z swoią wielką sromotą tak nauczac/ iako panowie roskażą. A nie tylo duchowne ale y swieckie sądy im zleca Constantinus Cesarz/ y od swoich sędziow świeckich do Biskupow appellacyą dawać każe. Co y po nim inni Cesarze czynili/áż do Augustyna s. czasow/ ktory o tym pisze/ iaki miał niepokoy/ gdy świeckie sądy/ Biskupem będąc/ odprawował. o czym dostateczne są v Katholikow wywody. Jesli duchownym swiecky swoich sie sądow zwierzali: iako duchowne brać na sie mieli: izali nie mowili iako wielki Constantinus: wy nas sądzcie/ my was oycow naszych/y pasterzow dusz naszych/sądzic nie możem. Lecz y w Dzieiach Apostolskich iest tego piękny przykład. Gdy w Korzyncie Zydowie niewierni do Trybunału Pawła s. przywiedli/ y przed Gallionem starostą żałowali sie nan o religią/ mowiąc: *Nad prawo rádzi ludziom służyć Bogu* A on im powiedział: *Gdyby co było niesprawiedliwego y zbrodnia záka zła, sądziłbych was ale gdy iest poswarek o słowa y o zakonie wászym pátrzcie sie sámi Ia takich rzeczy sądzić nie będę* To Poganin/ktory sie w sądy o wierze y religiey sobie niewiadomey/wdawać nie chciał. Tu sie dla tego to przypomina: iż nasi Trybunalistowie smieią Metropolitę z Kościołem ziednoczonego sądzic/ y na duchowne iego decreta czynic/ y od Kosciołow ich odsądzać. Nad co nic niesprawiedliwsze° y śmielszego/ y wszytkim prawom domowym y swiata wszytkiego przeciwnieyszego być nie może. W tym tedy do trybunalistow Poganskich przyrownać sie Chrześćiańscy nie mogą: iż oni o religią sądy czynili iako błędni/ y słowem Bozym nie oswieceni. w takiey zwłaszcza religiey/ktorą nic z nieba objawionego y mocy kapłanom z nieba daney w sobie nie miała/ a zdrady szatańskiey była pełna/y ktorą iako y kiedy chcieli wywracali. Ale to w nich pochwały z rozumu przyrodzonego godno iest: iż om

2 Par 19 Baronius in Annal

*Obyczáie Heretykow.*

*Appellácya od świeckich sądow do duchownych.* August

Acto. 1.

*Swiecki sędzia Pogánin nie chciał o religią sądzic.*

*Trybunał świecki nie ma nic do duchowieństwá*

*Rosnoć Poganskiey religiey od Chrześciánskiey*

O religiey duchownii sądzą Deut 17 Malac 2

iakie takie

takie takie Bogi w wielkiey czci mieli / y o ich sie meczesc gniewali. Biada nam iesli tego Bogá prawdźiwego ktorego znamy/ y ktory sie nam obiawił / z serca y gorąco mie czcim / a o iego zelżywości nie czynim/ ani sie o nie zasmucamy.

*Státecznośc Pogańska w starey religiey.*

Możem sie y z ich stateczności przy starych y oycowskich Bogach y religiey budowac/a odmian sie w wierze wstydźic / y onych nie przypuszczac/ nowych á swieżych Bogow meżukaiąc. nie chwalim ich fałżywych Bogow / ani błędow ich: ale miłość ku nim/choc oszukána/ y státek / choc nie na dobrym fundamencie/chwalim. Jáko onego włodárzá w Ewangeliey nie chwali Pan Jezus kradzieży / iż pána oszukał: ale opátrznosc iego ná przyszłe przygody / iż o sobie rádzic vmiał / wychwala y naśladowac nam każe. V Proroka Jeremiaszа mowi P. Bog: *Idźćie do wyspow Cethim, oglądayćie á poślićie do Cedar, przypátrzćie sie pilnie bárzo, á obáczćie ieśli sie to sstáło. ieśli narod Pogáński odmienił bogi swoie á zápewne oni bogámi nie są · á lud moy odmienił chwałę swoię w bálwaná. zdumieway sie nád tym niebo*

Luc 19

Ieremiæ 2

*Státek chwała, nie fałżywe Bogi*

Zasiedlismy na dobrym fundamencie prawdy / o Bogu w Troycy iedynym. Wiemy iż nasży oycowie/ y pierwszy od kilánaście set lat Chrześciane nie błądźili / y przez ták dawny czas nikt ich w błędzie nie przeparł: a iednak czasow naszych tak wiele ludzi od tey prawdźiwey vtártey starey oycowskiey wiáry odpada. heretyckim niestatkiem y lekkomyślnością vwiedziem: naydują sobie Boga inego ktory w Troycy nie iest. Naydują inny zakon Boży / o ktorym przodkowie nasży/y ci ktorzy Chrystusa widzieli/y ci ktorzy z ich reku náukę wiary s. áż do naszego wieku prowadźili: iakoż sie z takiego niestatku y glupstwa zasmucać nie mamy: iako nas Pogame nie potepią/ ktorzy przy fałżywych Bogach oycow swoich stoiąc/ czci ich bronią/a odmieniac sie na me niechcą: a my przy prawdźiwym Bogu tak dawno poznanym niestoim / swoy niestatek y glupstwo pokazuiąc/ y rozumy oycow naszych niesłużnie ganiąc. Jako ciężkiego potepienia czekamy/gdy sami Pogá: nie żałować na nas stanąwszy na sądzie Bożym będą/iako Pan mowi: iż oni lepiey Bogi swoie choc fałżywe czćili/ni-

*Innego Boga maią Heretycy*

*Státek y glupstwo*

Luc 11

żli ci ktorzy maiąc prawdźiwego/tak go lekko y z zgubą duss swoich odstępuią.

*Prywatna y samowymyślna religia*

A to słuszną pochwałę ma: iż Pogánie przyrodzonym rozumem to za złosc iedną mieli / aby kto sobie poiedynkowym y prywatnym rozumẽ/Bogi y wiáry stawił / stárszych rozsądku nie czekaiąc/ ábo im sądzic sie o wiarę nie dopuszczaiąc: a iż taki vpor y zuchwalstwo służne karáme odnośić ma. Piekielną prawie ma ciemnośc/y od ludzkiego rozumu odpadł / ktory wiarę o Bogu y naukę sam sobie kuie/ na wszytek sie kosciol Boży po wszem świecie / y na stárożytność Oycow ss y ná żywe starsze koscielne nie ogląduiąc / ani sie ich radząc. A ieszcze przygány y więtszego pozalenia nad glupstwem swoim godzien iest/ ktory sie na rozsądek vrzędu Bożego y koscielnego nie daie/y sądzic sie nie dopuszcza/ mowiąc: niech mię Statut sądzi/ y slowo Bożé pisane. iakoby pismo y literá iezyk miała y glowę/ a mogłá mowić: ten Piotr abo Jan dobrze naucza: a ten Thomasz y Jedrzey błądzi. Dziecinne igrzysko/a zdrady pokrytey vpor. możeli złodziey mowic sędziemu własnemu: niech mię Státut sądzi/ a ty milcz: możeli mowić: sądź mię wedle Statutu/ale sam nic nie mow/y swego wyroku nie przykładay: O sprosności vmamionego glupstwá iáko sie nie sromasz!

*Glupstwo o wiarę sie nie radzic áni się dać sądzic.*

*Státut pisany sądzi, a sędzia milczy*

A iż karámi być máią bluźniercy/y Bogi sobie y ine religie wymyślaiący: oto y tu przyrodzony w tych Poganach rozum pokazuie. Jesli zła rzecz Páná Boga bluznić / y nowe Bogi y religie wymyslac/y lud w fałsze y zdrady zbawienia prowadzic: iako sie to karac nie ma: iako sie to dopuszczac y bez postrachu y zakazánia szerzyc ma: zdumieway sie niebo y ziemio nad takim nierozumem/ y náturę ludzkiey y obrazu Bożego na duszy wyrażonego/odstąpieniem. *Pogánie*, mowi Apostoł/*nie maiąc práwá z przyrodzenia, czynią to co práwo każe sami sobie będąc práwem, vkázuią vczynki pisáne ná sercách swoich.* á Chrzesciánie tácy/ ktorzy nie tylo wrodzone práwo na sercu o tym maią: ale y pisane/ y z nieba od Chrystusa y Apostołow podane: nie tylo od rozumu odchodzą / ale y prawa wszytkie boskie y koscielne psuią / gdy sądow y sędziow o wierze nie maią: gdy sie sądźic vrzędom Bożym nie dopuszczą/a sami

*Rozum przyrodzony o wiárę karze.*

Rom: 2

cza/ a sami sie sądzic chca: gdy mieczi Bożey y bluźnierstw y fałszow karac nie każą/ a szerzyc sie im y ludzkie dusze zabiiac dopuszczaią. To z takiego Areopagu te nauki na zbudowanie wybrawszy/ do slow y kazánia swietego Páwła przystępuiem.

Stans Paulus in medio Areopagi, ait

STánawszy ná onym Trybunale s. Pawel/ gdy go spytano/ co to za nową naukę wnosisz: niech wiemy: on tak swoie rzecz zaczął: *Mężowie Atheńscy, widzę was we wszytkim nabożnieysze. Bo idąc mimo wásze bogi, nálazłem y ołtarz ná ktorym nápisano.* BOGV NIEZNAIOMEMV. *otoż tego ktoremu wy nie znaiąc go służycie, ia wam opowiádam.* Słowo Lacińskie superstitio, acz przez sie zbytek taki y przygane w nabożenstwie znaczy: ale iednak mniey ma na lepszey stronie ganby. y v starych Lacinnikow drugdy sie na dobre rozumie. Wolnym ięzykiem swym y mową skromną s. Páwel nieznacznie im przymowił: iż ich nabożenstwo z brzegow mieiako nad inne Greckie miásta wychodzi. sam też siebie mądrze ochronił: iż nowego Boga im nie przynosi/ iedno tego ktoremu sie oni zdawna klániaią/ á kto iest/ nie wiedzą.

Superstitio in bonam partem.

Cicero in Verr.

Skąd taki ołtarz y napis Bogá niewiadomego do Athen przyszedł: godzi sie spytac. y tak nayduiem/ iż iedni poważni Doktorowie powiadaią/ iako Oecumenius. iż raz wielce zaraźliwy powietrzem Atheny ginęły. y gdy im żaden z bogow ich ktorych wzywali/ y wielkie im ofiary czynili/ nie pomogł: rozumieli iż iest iakis inszy możnieyszy Bog/ im niewiadomy/ ktory ich pocieszyć mogł: y gdy onemu Bogu sie vkorzyli/ złe powietrze vstało. y będąc wdzięczni/ pamiątkę onemu Bogu postawili/ ołtarz z takim napisem: *Bogu nieznáiomemu* Drudzy rozumieią: iż Athenczykowie słyszą c od starych Philozophow/ zwłaszcza Trymegista y Sybil: iż ieden iest Bog niewidomy/ niezrozumiany/ niemianowány/ niewymowny/ iako było v Zydow Tetragrammaton temu iáko niewymowionemu ołtarz postáwili z takim napisem.

Ołtarz Boga niewiádomego skąd przyszedł

Oecum in act

Placus in lexico Bi-Llico.

Augusł cõtra Creseonium Baron Tomo 1 & 2

A drudzy to twierdzą: iż Dyonizyus Areopagita/ gdy widział słońce w wielki Piątek zacmione: przyczytał ie (poki sam nie vwierzył) Bogu nieznáiomemu.

HistoScholastica. Hugo Liranus Michael Suigellus

y dziwuiąc sie/ mowił: abo Bog cośćierpi/ abo sie swiat obali. y radził swoim Athenczykom/ ktorzy na toż cudowne zacmienie słońca patrzyli/ áby taki ołtarz z takim napisem postawili: Ignoto Deo Ták ś. Pawel vchodził/ o nowych bogach prawnego karania w Athenách/ vkazuiąc im Bogaich/ iakoby własnego/ ktorego nie znali.

Nie potrzeba było Apostołowi dowodzic tego/ iż Bog iest/ á świat bez Boga nie iest. bo ta wrodzona iest wszytkim ludźiom wiadomosc/ y rozumem tego Pogame dochodzic mogli/ zwłaszcza Athenczykowie oni/ v ktorych vczeni Philozophowie kwitnęli/ kilas drog iasnych do tego maiąc. Te naprzod: iż widziec sie y rozumiec da: iako każda rzecz widoma rusza sie/ a iedna druga pociąga/ aż musi przysc do tey/ ktora wszytkim moc do ruszania sie daie/ a sama ni od kogoż iey nie bierze/ y w sobie stoi/ ani sie rusza. V zegara minutką sie rusza/ a minutke kołko/ á ono kołko drugie/ trzecie kołko pociąga/ a trzecie zas od czwartego moc na obrot bierze/ a czwarte od piątego: y przyśćby musiało do setnego y dwusetnego/ y bez konca. y takby wszytko vstało/ y w niwecz sie obrocilo/ gdyby do iednego z winionego żelaza nie przyszło/ ktore wszytkiem kołami władnie/ a samym nikt nie władnie/ bo w sobie samo moc ma. A to iest Bog/ ktory swoią mocą wszytko obiąca/ a sam w mocy swey stoi/ ni od kogoż iey nie biorąc: Co poznac ná niebie/ y słońcu/ y planetach/ y na morzu/ y wiatrach/ y na ziemi/ na drzewach y ziołách/ y na bestyach/ y na ludziech/ iż iedno z drugiego iako ogniwa v łancucha wisi y rusza sie y ciągnie/ aż do tego przyidzie/ ktory wszytkim rusza/ a sam w mocy swey wiecznie stoi.

Rozumem dochodzili tego iż Bog iest

Pierwszy dowod iż Bog iest

Ita Arist lib 7 & 8 Physic.

A potym ieszcze dochodzic mogli iż Bog iest: iż nie stworzyc samo siebie nie mogło. Co nie było/ to nie było: iakoż sie samo stworzyć miało gdy samo nie było? Musi mowic: iż co iest/ od tego iest co zawzdy iest a początku nie ma. ociec rodzi syna/ a oyca drugi ociec/ y tegoż drugi/ y przyśc musi do tworce pierwszego człowieka/ ktory sam niestworzony wszytko tworzy: A toć iest Bog. Jako s. Łukasz wylicza narod Pana naszego wedle ciała/ aż do Jadama. Henoch/ prawi/ był syn Setow/ a Set Adamow/

Wtory wywod Arist li 2. Met tex 6 Ansel in Menolog cap 3

a Adam

á Adam Boży. Tu stoy. Bog niestworzony/sam wszytkie stwarza. Toż sie na wszytkich rzeczach pokazuie: iż gdy iedná z drugiey idzie y rodzi sie/ do tey przysc musi/ktora samá nierodzona/ani stworzona/ wszytkich rodzaiow y stworzenia przyczyna iest.

Trzeći wywod Ita Arist 2 Met tex 4 Et D Anſ. in Menol cap 1 & 4

Potrzecie/z nierownosci y stopniow niższych y wyższych dowieść sie może / iż Bog iest. Jest co ciepłego / nad nie iest ine ciepleysze / nad ono iest drugie gorące/ y nad to zas bárzo gorące/ aż przysc do samego ognia musi / ktory w sobie gorący iest / y przyczyna wszytkiey cieploty y gorącosci. Toc iest Bog/ ktory nád wszytko nalepszy/namędrszy/namocnieyszy/napiękmeyszy iest. y od niego to co z tey miary niższego iest pochodzi / a on sam przewyższa wszytkie stopnie/ y z niego sámego idą. Jest kmiec y sługa / nad nim pan iego/ nad panem starosta/ nad starostą Woiewoda/nád nim Krol/ iako mowi Mędrzec / y tu stanąc / ná tym ktory daie Woiewody/starosty.ć. a on sam w sobie ma wszytkie vrzędy/ sam nad sobą vrzędnika / ani drugiego krola/nie maiąc. To tak Pan Bog.

Z nierownośći poznáć iż Bog iest.

Ecclę 5

Czwarty Aristo. 12 Me tex 51 Atha ora cōt idola Dionyſ de diui nom cap 7

Nakoniec/ z rządzenia zwłaszcza rzeczy bezdusznych y merozumnych dowod wielki iest: iż bez Boga swiat nie iest. Drzewo niewie co czym / gdy kwiecie / iágody/iabłká/wino/figi daie/a iednáko co rok / y swoim porządkiem na ludzki pożytek. Kroż drzewo naucza/ takie miey gałęzie/takie liscie/taki kwiat/ taki owoc: samo niewie co iest/y co czyni. Musi tedy ten byc ktory zawiaduie komiec/ do ktorego ono drzewo prowadzi. A toc iest Bog. Ten wywod ná kazdym stworzeniu pokázac sie może / y na ptakach/rybach/pszczołach/iedwabnicach/ zwierzętach/ ktore rozumu nie maiąc/ rozumnie zá cudzym rozumem y rządzeniem postępuią. A tenci iest Bog. Z takiego podobieństwá nauczyć sie każdy może/iż Bog iest. Jako ten co widzi piękne organy / y słyszy wdzięczne spiewanie w nich/zaraz rozumie iż same nie spiewáią/ organista ktorego nie widzi/ ani wie iaki iest/one wdzięczne y zgodne głosy puszcza/y składa. Tak kto na stworzenie swiata tego pátrzy/ a widzi nieboo / słonce / gwiazdy / y na ziemi gory/ pola / rzęki/ morza / y to co w nich iest/ piękności y dziwow wszytkich pełne: domyslic sie záraz może/iż iest ktos co to

Nazia or 2 de Theol

vczynił y tym władnie/ y to zatrzymawa y tym rządzi: choc go nie widzi/ani wie iaki iest / y obiąc go rozumem nie może To tylo wie iż iest/tak przemożny/ y dziwny/ y mądry Bog/ Pan y tworca nieba y ziemie.

Zámechawszy tedy Apostol tego dowodu / iż Bog iest: to im naprzod podaie / iż ieden sam iest / a nie dwa / ani trzey. co też z rozumu przyrodzonego wiedzieć mogli. Bo byli y Pogan niektorzy Philozophowie y Poetowie/ktorzy to twierdzili y pisali ktore przywodzi Lactancyus y Justinus / wspomnaiąc Aeschila / Philemoná / Orphea/ Pitágorę/ Sophoklá/ Eurypida/ Menandra / y Sokratesa. A Arystoteles y Cicero też rozumieli/y mogli sie takimi dowcipy y domysły/ do tego iż ieden Bog iest/a wiele ich nie iest/przywodzic.

Lactant. lib 3 cōt Gentes Iustinus de Monarch

Naprzod widzieli to: iż gdyby dwa abo trzey bogowie byli/ musieliby abo we wszytkim byc sobie rowni / nic a nic nie wyimuiąc: abo iedenby miał co nad drugiego / czegoby drugi w Bostich doskonałosciach nie miał. Jesliby sobie we wszytkim rowni byli/ żadney roznosci y nammieyszey w sobie nie maiąc: tocby sie zá iednego poczytać mieli/y nie byłoby wiele bogow iedno ieden. A iesliby co miał ieden nad drugiego: on co ma wszytko/y to czego im nie maią: sam Bogiem prawym y iednym byc musi. Bo gdyż Bog prawy na wszytkim iest doskonały y nawyższy: umi ktorym ná iákiey doskonałosci schodzi / a czegoby im nie dostawało/ y czegoby prosic od drugiego mieli: bogamiby byc nie mogli. Lecz on sam ktory wszytko w sobie ma/ a nic od nikogoż nie czeka/ten sam iest iednym nawyższym Bogiem.

I. Pierwszy dowod z rozumu przyrodzone°, iż Bog ieden iest.

Do tego / iż wielkosc y obfitosc rożnych rzeczy/ktore ma wszytek świat/rządu mądrego y nalepszego potrzebuie: a iż rząd nalepszy iest pod iednym/ y Monarchia ábo iedynowładztwo przewyborne ma rządzenie: musi byc ieden namędrszy y naprzemożnieyszy: ktory wszytkim swiatem władnie / y rządzi wedle naglębszego rozumu swego. A tenci iest ieden Bog. gdzie dwa abo trzey rządzą/ dobra spráwa y długi pokoy być nie może. Arystoteles taki / Pogański Philozoph/ y ś. Cyprzyan / wywod o iednym Bogu podaie. Nie wywodzi tedy Apostoł tego co z rozumu przyrodzonego

2. Wtory wywod

Aristo lib. 12 primæ Philoſoph Cypria de vanitate idolorum

wiedziec mogli/ iż Bog iest/y ieden iest: ale tego im iednego opisuie / y iaki iest/ wykłada.

Ten wykład y opisanie nie bierze sie z natury y istności Boskiey: bo to niepodobno stworzenu ányelskiemu y ludzkiemu / aby wiedziec mogli/co iest Bog w sobie/ y w naturze swey / ktora iest nieobieta / ani wybadana. Anyołowie twarz y nogi iego zasłaniaią: bo początku iego y końca nie wiedzą. mieszka w światłosci nieprzystępney / y żaden go człowiek nie widział / mowi Apostoł. 1. Tim. 6. Dzieła tylo iego vkazuiąc/ wołaią Anyołowie/ Swiety/ swiety/ swiety Pan zastępow/ pełne iest niebo y ziemia chwały iego. Po sprawach tylo iego opisuią go/ co czyni w niebie y na ziemi/ chwałe y wielkość swoie pokazuiąc. Toż czyni Apostoł / nie bierze opisania Boskiego z iestności y natury/ale z dzielności. Nie pytać sie iaki iest Bog w sobie y w twarzy: ale iaki iest w ręku y dziele. nie pytać sie czym iest: iedno sie pytac/ co czyni. y tak poznawamy Pana Boga/ iako mowi ś. Dyonizyus Areopágita/y wiadomością y niewiadomością. wiadomością: bo wiemy że iest/na dziwne dziela iego patrząc: gdyż dom nie iest bez budowniká/y sukno bez tkacza. niewiadomością: iż niewiemy iaki iest. y wiecey go poznawamy z tego czym nie iest/ niżli z tego czym iest. nie iest Bog niebem/ ale więtszy niżli niebo. nie iest słońcem/ ale iaśnieyszy niżli słońce. nie iest motzem / nie iest anyołem / nie iest człowiekiem/ic. y nakoniec niewiemy iáki iest w swey iestności/y prozno sie o tym pytamy. Bo go stworzenie żadne nie obeymie / po ręku go tylo y po tym co czyni/ opisuuemy.

Opisanie P. Bogá iáki byc może. Isa 6.

Nie pytáć się iaki iest Bog w twarzy, iedno iáki w ręce De diuin. no. cap 3.

Wiadomośc y niewiadomośc o Bogu

To opisanie Apostoł ná dźieśieć słow roscigngł/náuczáiąc. I. Iż ten ieden Bog vczynił niebo y ziemię / y wszytko co na nich iest. 2. Iż iest Panem wszytkiego nieba y ziemie nikomu nie podległy. 3. Iż nie iest obiety żadnym mieyscem ani kościołem ręką ludzką zbudowanym. 4. Iż wyryc go abo wymalowac żaden nie może. 5. Sam w sobie wszytkie dostatki ma / á nic od nikogoż brac nie potrzebuie. 6. On sam daie wszytkim żywot y tchnienie y wszytko. 7. Sam iest rządzicielem wszytkich narodow ludzkich. 8. Bliski iest każdemu / y nalesc go każdy y dotykac sie go nieiako może. 9. Twarz iego iest na wszytkich ludziach. 10. Miłosierny iest barzo y sprawiedliwy. A chcąc Pan Bog ludzie wszytkie do zbawienia przywodzić: wysłał na świat męża z vmarłych wzbudzonego / y polecił mu sądzic świat wszytek sprawiedliwie. y ten przez nas ludzie wszytkie vpomina/ y wiarę każdemu wlewa / aby pokutował a złości przestał / na srogosc sie sądow iego oglądaiąc. To summa kazania Apostolskiego / na ktorym sie zabawic y tych włosności Boskich koszstowac/ y w sercu ie sobie słodzic/ wielka iest Chrześćiańska ochłoda y pobudká do vczczenia nawyższego maiestatu iego / y pokornego temu poddanstwa naszego oddawania. Nie teskno nas będzie w tym przesłodkim kazaniu wiertszęg sie smaku doiadac/y te dziesiec słow mile popiastować: wiedząc iż z nich zbudowanie wielkie y posilenie wiary y miłosci ku P. Bogu naszemu odnieść/ za pomocą iego/ możem. Ale iż iuż godzina mua: a to co dziś sie przełożyło / ma dosyc nauki y vciechy/y iest nad czym w rozmyślaniu posiedzieć / y do czci sie mskiey iednego Boga zapalic: inego kazania dali Bog poczekaymy.

Dziesięcioro opi-

## Trzećie Kazánie.

*Ná słowá S. Pávłá w Areopagu.*

MOwi ś. Apostoł: *Bog vczynił świát y wszytko co w nim iest* Chcąc Apostoł onego Boga im nieznaiomego ktoremu oltarz postawili opisać/ stąd począł / iż ten iest/ktory świat ten stworzył/ nieboy ziemię/ y wszytko co w nim iest. Byli miedzy Pogány niektorzy Philozophowie twierdzący: iż ten swiat przedwieczny iest / y nigdy sie nie począł. iaki był Plato y Auerroes. Lecz wiecey tych było/y mało nie wszyscy inny/ktorzy swiatu temu początek dawali. y mieli po sobie z rozumu przyrodzonego mocne wywody. Bo zawżdy być/a od nikogoż iedno samego z siebie byt y iestestwo miec: to samemu Bogu własno iest. A iż swiat ma w so-

Świát ten nie był przed wieki Plat in Tim

Auerr. lib 1. de cœlo Arist lib 1 de cœlo

Záwżdy być, samemu Bogu własno

*Swiat się sstarzeie y pſuie.*

ma w ſobie tak wiele odmian/ y do ſtarosci ſie chyli: tym ſie daie znác/ iż czynion y ieſt/ a wrodzoney wiecznosci w ktorey ſie nic nie odmienia ani pſuie/ w ſobie nie ma. vbywa swiatu ſtárością ſiły/gdy widźim iż ſtarzy naſzy oycowie dłużey żyli/ duższy byli/ y rzadki ſyn ktoryby z oycem ſiłą y laty zrownał. Po potopie wiele świátu odeſło/na żywiołach/ rodzáiach/ y latach ludzkich/ y innych dobrach ktore pierwey miał: czegoby mu wrodzona iego wiecznosc nedopuściła. Do tego/ by swiat był przedwieczny/a czaſu poczecia ſwe° nie miał: zoſtałyby wżdy iakie piſmá ſtarych onych przed potopem ludzi. Lecz Poganie ſtarſzey hiſtoryey nie maią/ iedno te ktora ieſt v Beroza Chaldeyczyká/ktora wieku Noego nie dochodzi. Daleko ſtarſza ieſt Moyzeſowa powieść/ktora przed Noem/od ſtworzenia swiáta liczy tysiąc dwiescie pięćdziesiąt y ſześc lat do potopu. A od potopu aż do wiekow naſzych/to ieſt/do roku Panſkiego 1600. mniey ábo wiecey: wyſło lat cztery tysiące piec ſet ſześćdziesiąt ſześć. tak iż powiesci y hiſtoriy nie mamy iedno od lat 5666. Przed temi laty/gdyby swiat był/ zoſtálaby była iaka tego pamiątka y iakie piſmo. Pewnie tedy kiedys swiata nie było/ a ſam ſie też ſtworzyc nie mogł. Bo czego nie maſz/ to bytu ſobie dác nie może/ y inny byc musi ktory mu byt daie/ a ſam go w ſobie ma/ ani od kogoż go nie bierze. A toc ieſt Bog ſam przedwieczny y nieſtworzony/ ktory swiat y wſzyſtko co ieſt na niebie y na ziemi y w morzu ſtworzył. W czym nas nabeſpieczniey/ niżli wſzytkie domyſły naſze/ piſmo swiete vmocnia/ ktore ſie tak zaczyna: *Ná początku ſtworzył Bog nieboy ziemię* przed lat tyle iako ſie rzekło.

*Beroſus na ſtárſzy v Pogan*

*Ioſeph lib 1 cõt Api Clemens lib 1 Strõ*

*Od ſtworzenia świáta do Noego, lat 1256*

*Od potopu aż do nas lat 4566*

Na to ſtworzenie swiata patrząc/ poznáwac możem tego iednego Boga wſzechmocnosc/ y mądrosc/ y dobroc niewyſłowioną. Patrzmy iaka to moc/ ktorą z niczego ż/ y ſłowem tylo ſamym/y bez pomocy żadney/ vczynił Pan Bog nebo/ziemię y morze/ tak wielką/ y tak dziwow ieg pełną robotę. V nas z niczeg nic ſie nie vczyni. dom nie będzie bez drzewa y cegły. y ſiekiera y miecz bez żeláza: a P. Bogu żadney materiey do czyniena wſzytkiego co widźim nie było potrzeba. ſłowo naſze nic nie ſprawi/ na wiatr ſie rozwiewa: a Boſkie tak

*Stworzenie vkazuie iáki ieſt Bog*

*Iako mocny, mądry, y dobr.*

*Słowem ſámym poſtawił świát*

dzielne ieſt. Rzekł P. Bog: Sſtań ſie nebo y ziemio/ y wnet ſie ſtáło. y ſtanęły wyſokie y ſzerokie nieba y żywioły/ ziemia/ wiatr/ y woda/ y ogien. Rzekł dnia pierwſzego: Sſtań ſie świátłości y ciemnosci/ dzien y noc. Wtorego roſkazał/ aby ſtanęło vtwierdzenie miedzy wodami (deſzczowemi) na gorze/ y miedzy wodami na dole. y to vtwierdzenie ieſt miedzy nebem y ziemią. y zawieſzone wody ſtoią w ſobie ná gorze/ ſłowem iego poſtawione. Trzeciego roſkazał/ aby wody podolne morſkie vſtąpiły a ziemie oſuſzyły/ a żeby ziemia rodziłá ziołá/ trawy/ y wſzyrkie drzewa rodzayne y lesne z ſwemi nasieniami: a żeby rzéki y źrzodła y rury podźiemne z morza puściły ſie/ a ziemie polewały y ozdabiały. Czwartego dnia roſkazał/ áby ſłońce y mieśiąc y gwiazdy ſtanęły/ a ziemie oswiecały/a czaſy dzieliły/ y biegi ſwoie pewne nieuſtaiące miały/ y oczy ludzkie vweſelały ſwoią ozdobą/iáko przedziwnemi wſzytkiemi kobiercami y zaponami. Piątego roſkazał Pan Bog/ aby wody narodziły ryb rozmáitych liczbę niezliczoną/ małych y wielkich. y teyże wodzie rzekł: aby ptaki z siebie puściłá/ ktoremiby ſie powietrze napełniło. Szoſtego dnia roſkazał ziemi/ aby rodziła zwierzęta y bydło y beſtye domowe y leśne. A nákoniec tegoż dnia ſtworzył człowieká iednego z iedną żoną/ktorego w raiu oſadzonego/ vczynił panem wſzytkiey ziemie/ y w moc iego podał ryby morſkie y ptaſtwo powietrzne/ y zwierzęta wſzytkie/ y bydło/ y inne ziemſkie beſtye.

1 *Pierwſzy dzien ſtworzenia.* 2 3 4 5. 6

A kto ſpyta: tak wielkiemu niebu y okrągow ie°/ tak ciężkiey ziemi y to co námiey ieſt/ co za fundament dał P. Bog: na czym ią oſadził: barźiey ſie zadziwuie. Prorok mowi: Na trzech ſwoich palcách zawieſił ziemię. A Pſalm mowi: Na ſwey ią mocy oſadził/ roſkazuiąc aby ſama w ſobie wiſiała/ a ſłowo Boſkie y wolą za fundament miała/ y na ciekącey wodzie vmocnioną y niewzruſzoną zoſtawała. Z ziemie P. Bog wody one ziemie ogarnuiące/ do morzá zegnał/ y roſkazał/ áby z ſwoich brzegow nie wylewały: y boią ſie iako gromu ſłowa ie°/ y do pokrycia ziemie wſzytkiey nie wracaią ſie/ z powietrza y piaſku groble maiąc. O iáka to moc wſzechmocnego Boga/ y ſłowa iego ktore ieſt Syn Boży!

*Ná iákim fundamencie nieboy ziemiá oſadzona*

Iſaiæ 40
Pſal. 103

*Brzegi morſkie y groble ſłowo Boże.*

A nebo

Nieba y biegi ich przedziwne

A nieboć ná podporzy ma/ y na czym ſtoi/na ta[illegible]ie zawieſach obraca/iako za ieden dzien y noc tak przedko biega / y droge wiele tyśiecy mil odprawuie? Co zá roßtowanie bylo gdy ie budowano? Jako ßerokie y dlugie rámie ktore ie obeymuie? Stolkiem ieſt y chrzeſtem Bożym / a ziemiá wßytka podnozkiem nog iego. A mocy y wielkosci tworce tego/ konca nie maß. Jakoż ſie tu iemu nie kłaniac? iako ſie takiey mocy ze wßytkim nie poddawać? A ießcze nie wßytkiey mocy ſwey ſtworzeniem teğ światá wylał / ani ſie wysilił: y owßem iakoby tylo iednym pálcem rußył. Mogłby y drugi taki swiat / y ſto takich vczynic / kiedyby zachciał. przeto Medrzec mowi: *V ćiebie Pánie swiat ieſt iáko ziarnko máłe ná wadze, y iáko kroplá roſy przedziennej* Izaiaß: *Wßytkie, prawi/ narody, v ćiebie ſa iako kroplá wody z wiádrá, y wyſpy wßytkie iáko máluczki proßek* To ieſt / gdyś ie ſtworzył / y swiat wßytek / nie wypuściles wiecey mocy ſwey/ iedno iako kropla roſy / y mały proßek z ziemie. Jako gárncarzowi/ gdy z gliny naczyni rozmaitego wielką liczbę naczynia / mocy y rozumu nie vbywa: Tak Pan Bog mie na ieden swiat dzielną moc ſwoie ma: ale nieſkończoną a ſamą wolą ſwoią wielkości tych rzeczy na ktore patrzym/ poſtawił.

Nie wysilił ſie Pan Bog ſtworzeniem

Sap 11 Iaiæ 40

Basilius Hom in Exam

Weyzrzymy troche y w mądrość iego w tym co ſtworzył/ iako mowił Medrzec: *Wßytko pod miárą pod liczbą, pod wagą, w rzadzie y doſtátku przedziwnym poſtawił.* Zdziwiła ſie krolowa Sábba / y od siebie nieiako odchodziłá/ patrzącá ná mądrość y porządki krolestwa y domu Salomona: na budowánie / na ſtoły y potrawy iego/ na mießkanie ſług y vſługowanie/ na odzienie y ſukmie ich / na piwnice y na napoie / y ná ofiary ktore w domu Bożym czynił. A coż kto ſie w tym widomym ſtworzeniu przypatrzy Boſkiey mądrości / iáko wielce ſie zdumiewać musi? Jako miſterne budowánie domu świátá tego z nieba y ziemie y z morza ſtanęło? Niebo iáko pokrycie takim ſłońcem y gwiazdami tworcá ozdobił. Powietrze wiátrami y obłoki deßczowymi y ſuchymi / v praſtwem nadał. Wody rybámi/ ziemię źwierzęty y ludźmi oſadził. Czeladzi y ſług w ten dom bez liczby naczynił. Kazdemu dał ſwoie mießkanie przyſtoyne wedle potrze-

Mądrość Boſka ná ſtworzeniu świátá

Sibba krolowa mądrości ſie dziwuie Salomonowey 2 Paral. 9

Opátrzenie dziwne ſtworzenia

by/ ſukmami ie y odzieniem pokrył/ kaźdemu dał ſwoie pożywienie y obroki/ y nauczył iako ich ßukáć/ y na nie ſie zbierać maią.

Zywnością, odzieniem.

A nád nimi iako ſtároſtę y páná poſtawił człowieká/ na ktoreğ obraz ſwoy włożył / aby mu wßyſcy poſłuſzeństwo oddawali. ſamemu iako Panu Ray/ iako zamek wßyſtkich roſkoßy pełen/ zbudował/ y mieyſcem go od ſług y niewolnikow / od beſtiy nierozumnych oddzielił. O iako wielki ten dom Bozy/ y wielkie mieyſce / y napełnione dzierżawy iego / W liczbie ma wßytko / y policzył gwiazdy / y kazdą ſwoim imieniem zowie. wie wiele ptakow / y ryb / y zwierząt po wßytkim swiecie/ y czym ie wychowywa: praße iedno bez wiádomości ieğ na ziemie nie padnie. zliczył włoſy kazdey głowy / gory na wadze ma / y wie wiele funtow w kazdey. morze ma iako w gárści / y zawiązane iako w ßáćie/ y wie ktore wiatry/ y ktorego czasu puſzczac na nie ma. Policzył piaſek morſki / y groble z niego vſypał / y roſkazał morzu / poty zaleway a wracay ſie / a daley nie przechodz.

Obraz Boży w panowaniu nád zwierzęty.

Baruch 3 Pſal 103 *W liczbie ma wßytko* P. Bog. Pſal. 143

Prouer 30

Iob 38.

A kto ſie rozmaitości przypátrzy / ktora ieſt na wßytkim co ſtworzył Pan Bog: nie vgáśi ſie zdumieniem. Jakße ſtworzenie/ co tylo byt ma iż ieſt/ iako kámienie/ ziemia/ krußce / wody/ gory/ polá: Jakße te co roſtą y krzewią ſie/ inaczey te co czuią y zyią / inaczey te co rozum maią: a w kazdym tym ſtopniu roznosc ieſt / y bez liczby odmian w ſamych tych co roſtą / niewymowne roznosci. Ziela y drzew polnych/ leśnych/ ogrodnych / tak wiele: a kazde inakße. inakße liście/ inakßy kwiat/ wonia/ korzen/ moc y ſmak. Toż ſie w żywiących nayduie. inakßy ptacy / inakße ryby / inakße zwierzęta. miedzy ſamemi ptakámi/ iakie rozne formy/ pierza/ głoſy/ mięſa. Także miedzy rybami/ tyle ich rodzajow / a kazdy rozny wzroſtem / y ſmakiem/ y kßztaltem. Toż miedzy źwierzęty/ inakßy wilczy/ inakße owce / woły / konie/ &c. A miedzy ludźmi rozumnemi/ ile ludźi było/ ieſt/ y będzie: kazdy inakßey twarzy/ kazdy inakßey komplexiey/ ſkłonności/ śiły/ pozoru / y mowy. toż ſie y o Anyołach y duchach niewidomych rozumie. O nieogarniona mądrości/ gdzie ſie tak wiele form nayduie / y kto ie wymyślic mogł? Pátrzmy y na

Rozmáitość w ſtworzeniu

Roſnoſć ná ziołách.

Ná ptakách.

Ná rybách.

Ná zwierzu.

Ná twarzach ludzkich.

nierowno-

*Nierownośc z iaką mądrością.*

nierownosci przyrodzonych darow Bożych/ na samych ludziach. iednemu dał mały rozum / drugim wiertszy. Toż iest na nauce/ dowcipie/ mądrości/ y inych darach / y przyrodzonych y niebieskich / wielka sie nierownosc naydzie. Mądrość Boska wie co komu służy do iego potrzeby y zbawienia/ wie co y iako komu dać. A iednak w nierownosci zgoda vstawiona: aby mocnieyszy słabszemu / mędrszy głupszemu / bogaty vbogiemu służył/ á żeby było iakie porownanie/ dla wysługi v P. Boga y miłosci spolney / aby było iednako y temu co wiele / y temu co mało. Toc przedziwna mądrosc.

Exod. 16 2. Cor 8.

*Przećiwności w stworzeniu.*

W stworzenie też swoie P. Bog nakładł przeciwności: to swiatło/ to ciemno/ to ciepło/ to zimno/ to noc/ to dzień/ to gorzko/ to słodko/ to piękne / to szpetne/ &c. Rozum Boski y około tego wielki iest y nieprzeczerpány. nie takby dzień miły był / by sie nocą nie przeplatał. y słodkość nie takby wdzięczna była / by gorzkości nie było. A iako wymowca mądry/ rzecz swoie zdobi y szerzy przeciwnościami: gdy chwali krola dobrego obyczáie/ wnet tyrańskie przekłada/ aby cnoty przy złościach zalecenśe y iaśniey sze były: Tak P. Bog stworzenie swoie okrasił / przeciwności takie w nie kładąc. A iednak złych y gorzkich przykrych vmie na dobre vżywać / z niewymownej mądrości swoiey. y sławmy go z Psalmistą / mowiąc: *Wszytkoś Pánie w mądrości vczynił, nápełniłá sie źiemiá dzierżáwą y czeladką twoią*

*Oratorow obyczay* Aug de Ciuit. lib. 11. cap 8

Psal 103

Podzmy do iego dobroći y miłosierdzia / ktorym wszytko stworzenie iego natkáne iest. wylał dobroc swoie na kázde dzieło swoie: żadnego y namnieyszego bez darow swoich nie opuszczaiąc. A iż ma wielki á nieprzebrany skarb / wiele y bez liczby tych coby ie bogácił/ naczynić raczył: aby miał komu dobrze czynić / y na swoie stworzenie/ nieprzebrane skarby swoie wysypować. Fundament dobroci iego iest / iż był dał temu czego nie było / á nie tylo doczesny / ale y wieczny byt rozumnemu stworzennu swemu nadał. Wielkie to iest dobrodzieystwo/ na ktorym sie inne łaski y dary Boskie budują. Nic na nędze ani z gniewu nie stworzył / mowi Mędrzec: wszytko z miłości y dobroci iego stanęło/ aby dárow y bogactw iego zażywáło. A dla tego wychwálac on Psalm

*Dobroć Boska na stworzeniu, y hoynośc y miłosierdzie.* Psal 144

*Co nie było to iest.*

*Nic ná nędze nie stworzył P Bog.* Sap 11

trzech młodzieńcow w ogniu Babilońskim v Dányelá wszytkiemu stworzeniu każe/ y nie tylo rozumnemu/ ale y nierozumnemu: nie tylo czuiącemu y żyiącemu/ ale y rostącemu/ y iakikolwiek byt maiącemu. Co iedno stworzenia iest ná niebie/ ná powietrzu/ na ziemi/ pod ziemią/ y w wodzie / y w morzu / wszytko niech wychwala Pana. *Bo dobry*, mowi Psalm/ *y wieczne miłośierdzie iego.* Słodki iest wszytkim: y miłośierdzie iego rozeszło sie na wszytkie dzieła iego. Dobry/ iż ie z niszczego stworzył/ gdy nie byli aby byli. Dobry Pan: bo każde stworzenie swemi dary opatrzył y nadał. Dał słońcu swiatłosc/ mieśiącowi piękność/ gwiazdom taką iasnosc / powietrzu subtelnosc / obłokom takie wody y deszcze/ wiatrom taką moc y prędkośc y ochłodę/ ziemi takie rodzaie ziół y drzew bez liczby / y kruszce wewnętrzne: ptakom taką ślicznosc/ w pierzu y spiewánnu: rybom taką czerstwośc y latánie wodne/ bestyom y bydłu takie siły/ vrody/ odzienia/ y paszę. A człowiekowi nad wszytko nawiecey. Dáie też każdemu stworzeniu swemu wedle stanu y potrzeby y miary/ żywność y zatrzymanie aby nie vstawało. To co rośćie/ ma swoie wilgotnosc z ziemie / z deszczow / y ze słońca. Zwierzętom/ y rybom/ y ptakom/ dał każdemu swoy dowćipek / ktorym żywnośc sobie náydzie/ y domek buduie: y kurczat y kruczat ktore ieszcze latać y szukać żywności nie mogą / nie zapomina. trawy rozmaite bestyom ziemia rodzi: y wszytkiemu dobrze czyni co stworzył.

*Żywność każdemu y zátrzymánie.*

Dał też każdemu swoie mieiącą wieczność z potomstwa y z rodzáiu. ziela y drzewa wypuszczaią swoie nasienia/ na ktorym sie odradzaią y ożywiaią. także ptastwo/ y ryby/ y zwierz wszelki domowy y lesny/ ma swoie rodzaie / ktoremi natury ich nie giną/ a trwaią/ maiąc rozumy mieiące/ ktoremi potomstwo swoie opátrzną / wychowią / y bronią od złego. y inne dobrodzieystwá swoie/ ten wielki Pan dobry y bogáty na swoie stworzoną czeladkę wylewa/ y miłuie to co stworzył / mowi Mędrzec: bo będąc dobrym/ złego nic z mocy swey y ręki nie wypuścił.

*Wieczność z rodzaiu.*

Sap. 11

Weyzrzał Pan Bog ná wszytko co stworzył/ y było barzo dobre. Dobre/ iż od dobrego stworzone: á barzo dobre/ iż

*Dobre y barzo dobre co stworzył.*

*Miłość Boska y ludzka iako rożna.*

dobrocią iego y dary nadane/ y dla tego zámiłowáne. Ludzie miłuią/ to co widzą w kim miłości godnego/ czego im sámi nie dáią. A Pan Bog miłuiąc/ daie to swemu stworzeniu/ z czegoby ie miłować mogł. Daie człowiekowi wiarę/ miłość/ pokorę/ posłuszeństwo/ y ine cnoty y dary swoie/ y dla tego człowieka miłuie. Lecz ludzie gdy kogo dla cnoty miłuią: cnoty mu oney nie dáią/ ani dać mogą. Dobroc tedy boska na każdym się stworzeniu pokazuie/ y iáko Psalm mowi: miłosierdzie iego nad wszytkiemi dzieły iego. To iest/ że mię stworzył czegoby swoiemi dary nie napełnił/ y nic nie stworzył na nędzę y cieszkość iáką/ aby iey swemu stworzeniu życzył: gdyż miłosierdzie iego odgania wszytkie nędze/ a bogatą ręką swoią każdego napełnia.

Nie darmo tedy Apostoł s. Páwel/ opisuiąc poganstwu prawdziwego a im nieznáiomego Bogá: każe im na stworzenie świátá patrzyć: aby to co na nim widzą piękného/ dziwnego/ ábo czci Boskiey/ wedle ich mniemania godnego/ y to co ná nim miłuią/ na znaiomosc prawdziwego Bogá obiácali/ á wiedzieli iż to ieden Bog/ ten to prawdziwy ktorego nie znali/ swoią wszechmocnoscią stworzył/ y swoią mądroscią rządźi/ y swoią dobrocią nadaie/ żywi/ zatrzymawa/ dochowywa: aby tego samego zá Boga mieli/ y od niego wszytkiego szczęścia swego czekali/ y miłosc swoię ku czći iego obiácali/ y dziwy ktore widzą ná niebie y ziemi/ y w morzu/ iego mocy y mądrosci przyczytali/ á w dobroci się iego vkochali. Toc iest pierwsze opisanie onego Boga/ Athenczykom nieznaiomego/ przystąpim iuż w imię Bozé do wtorego.

*Stworzenie vkazuie znaiomość Boią*

Cœli & terræ est Dominus

*Wtore opisanie Pana Bogá Pan nieba y ziemie*

A iż ten ieden Bog stworzył niebo y ziemię y wszytko co ná nich iest: sam też pánem przyrodzonym nad tym co stworzył: á państwa tego nie dostał/ ani go kupił/ ale z iego ręki y mocy y z ramienia wyrosło. sam ie sobie vczynił/ sam im rządźi/ y czyni z nim co mu się podoba. To państwo iego nie iest doczesne y odmienne/ iáko v ludzkich krolow/ od ktorych przygodami abo smiercią odchodźi: ale iest wieczne od narodu do narodu/ iako Psalm mowi. Krolowie swiáta tego/ iego są vrzędnicy y włodarze/ on im panowania rozdaie/ on im ie odeymuie/ y kiedy chce od nich odbiera/ iako wyznac musiał on hardy Babilończyk.

*Państwo iakie.*

Dan 4

Ten Pan nie ma nad sobą parą/ ani żadnego wyższego/ ktoregoby mocy podlegał/ abo co od niego brał/ abo mu się o co sprawował. sam iest w sobie nawyższym/ y nie maß nadeń Boga inßego. Nie maß tego ktoby mu rzekł: czemu to abo owo czyniß? A co dziwniey/ takim panem iest/ iż sługy y woysła y konnych y pießych nie potrzebuie/ iako ziemscy krolowie potrzebować muszą. Sam słowem y roskázánim swoim wszytko sprawi co chce/ nikt mu nie pomaga/ nikt mu się nie oprze/ ani zatrzymać mocy y woley iego może. vzywa gdy chce posługi Anyolow swoich/ dla máiestatu swego vważenia: ale bez nich sprawić wszytko co chce może. A máiestatu swego nie czyni z vbiorow/ abo ręką ludzką budowanych pałacow/ abo z złotych ścian/ abo z dworzan vrodziwych y przybranych/ ani z woyska zbroynego y strásznego: ale z światłości nieprzystępney/ y niebow wszytkich okrasy przedziwney. Stolica máiestatu iego wszytko niebo/ a ziemia podnożek nog iego. A ktemu sprawiedliwe/ y łaskawe/ y pełne miłosierdźia pánowania iego. poddánych ktorych sobie iako chciał naczynił/ nie vciska ani cieszkim roskázowaniem/ ani podatkami/ ani gniewy y pomstami niesłuszńemi y okrutnemi: ale ie iako dźieci miłuie/ y wszytkiemi potrzebami napełnia serca ich/ y winy odpuszcza/ y przegniewany przeprosić się dáie/ y wraca łaskę swoię przewinionym/ y występkow ich zapomina/ a chce aby mu z weselem służyli/ a wielkiey zapłaty y krolestwa iego czekali. Toć prawy a wdzięczny Pan. błogo mu służyć/ służba iego iest iako zażywanie państwa y krolestwá iego.

Ilá 66

*Stolicá máiestatu ieº*

*Iákie iego panowánie nad poddánemi*

Idźiem do trzećiego opisama. *Nie mießka w kościołách ręką czynionych* O swoich bogach grubßy y wiertą ślepotą ßatańską zarażeni pogáne rozumieli: iż na ziemi abo pod ziemią mießkáli/ y domu y iedła potrzebowali. Lecz mędrßy z rozumu przyrodzonego tego dochodźili: iż niebo napiękniey ßa część swiátá/ naprzystoyniey ße iest im mieysce y mießkanie. Mogli y po tym tego się domyslic/ iż każdy człowiek gdy nan co cießkiego przy-

3 Trzećie opisánie P Boga. *Nie mießka w kościołách ręką czynionych.* Aristo de cœlo tex 22

ßkiego przychodzi / ma to z przyrodzenia: iż w niebo weyrzy / iakoby stamtąd gdzie Bog mießka / pomocy ßukaiąc. Nauczą ich tedy s. Paweł / iż prawego Boga żadne mieysce nieogarnie / ani kościoł żaden. Bo iest wiertßy mżli wßytko niebo y ziemia / a ktoż mu taki dom zbuduie / w ktorymby sie zmiescic mogł: w czym y Zydom w iednego práwego Boga wierzącym / przymawia s. Szczepan. *Bogu*, prawi / *Sálomon zbudował dom ále nawyzßy w domu ręką czynionym nie mießka.* Toc Salomon pobłądził / iż dom Bogu zbudował: nie pobłądził. Bo on kościoł P. Jezus domem Bożym y domem Oyca swego zowie. y nie każe nan przysięgać. Bo kto / prawi / na kościoł przysięga: ná tego przysięga ktory w nim mießka. A sam Salomon dał sie dobrze rozumiec / kościoł on budując / gdy wskazuie do krola Tyru: *Wielki*, prawi / *dom buduię Bo wielki iest Bog náß nád wßytkie bogi A ktoż mu zbudowáć może dom przystoyny? ießli go niebo y niebá niebow obiąć nie mogą á com ia iest ábych mu dom budowáć miał? Ale ná to tylo* (zbuduie mu kościoł) *áby w nim iemu palono kádzenie wonne* w czym dał znać / iż Panu Bogu kościoł budował / nie na to aby sie w nim Pan Bog zamykał y ogarniał: ale áby na ofiary iemu mieysce było. A tenci iest budowania Chrzescianskich kościołow koniec: aby w nim s. ofiary odprawowano / Sakrámenty przeczyste sprawowano y dawano / á na słuchanie y naukę słowá Bożego / wierni mieysce swoie do schodzenia sie mieli. A iż pismo często mowi / iż Pan Bog w kosciele mießka: to sie rozumiec ma / o łasce y darach iego / iż na takich mieyscách Panu Bogu oddanych y poświęconych / rychley modlitew swoich sług wysłuchawa / y iako przywileiem mieiakim ono mieysce opatruie / aby na nim każdy Pána Boga chwalący / y w boiázni iego żyiący / pociechy swoie odnosił.

Co mowią heretycy: iż my Chrystusá ktory Bogiem iest / w Ciboriach zámykamy / gdy Sákrament przenaświetßy ostrożnie chowamy. Na to takąm odprawę dáiem. My Chrystusa ktory niebo y ziemię w gárści swoiey ma / y ktorego Bostwo nieogarnione iest / nie zámykamy: ale Sakrament y osobę chleba zamykamy: pod ktorą wiemy y wierzymy / za słowem y poswięcenim y mocą iego / iż iest ciało iego: ale iáko tám iest / rozumem poiąc nie możem. Wßechmocnosći iego / y słowu Boskiemu vstępuiem / y nie winniśmy wiedzieć / iako y ktorym sposobem ciało tam swoie zatrzymawa. On to sam wie / a myśmy słowu iego winni wierzyc. Bo tak Bog Chrystus rzekł: *To iest ciáło moie.* ták miec chciał / stáć sie muśi co ten chce / ktory wßytko może. a naßze dworne pytánie o tym / iako to byc może: niedowiarstwo iest ßkodliwe. Toż iest ciało Panskie po poswięceniu na ołtarzu / przez godzinkila położyć / co y długo chowac. na ołtarzu zdrowym / a w Ciborium chorym ie dla przygod śmierci pokładamy. Czcic sie nam / y z pilnoscią chowac / iako nas starożytnosc Apostolskiego zwyczaiu nauczyła / taki Sakrámént dla chorych godzi. Jnaczey iest Chrystusowe ciało w niebie / a inaczey w Sakrámencie. Tam widomie y na oko: tu niewidomie y po Sakrámentalsku. Co rzekł / to rzekł. słowo iego nie wywietrzeie / iáko ludzkie. Raz rzekł: ziemio rodz / y rodzi do tego czasu. Mowi przez vsta kapłańskie: to iest ciało moie: y pewne iest / y trwa poki osoby chleba trwaią. Kłamac Chrystus nie vmie / oßukac niechce. Człowiek wielki kłamcá / gdy Bogu swemu ktory wßytko może / nie wierzy: y sam sie oßukawa / gdy tego co mu z wielkiey łaski daią / niewdzięcznik nie bierze. Dzieciątko piersi matki swey pożywa: ale skąd sie mleko bierze / y iako sie w matce rodzi / niewie. y gdyby mogło mowic: nie będę ssał / aż sie dowiem skąd sie ten pokarm bierze: pierwey by vmarło / a mżli sie dowiedziało. Bierzem iáko dzieciny / pokarm niebieski / y dla chorych go chowamy: ale iako tam y ktorym sposobem trwa / on wie / ktorego wßechmocnosc na wßytko sie ściąga / y nic iey niepodobnego nie maß. Wierzyc Boskiemu słowu iego / a zá cudowną miłość iego ku nam dziękowac / y oney zażywác: to powinność naßa. á pytać sie / iákim sposobem y mądrością co Pan Bog czyni / y sprawy iego chcieć rozumem ogarnąć: to głupstwo y niewiernosc ßczera.

Daley mowi Apostoł: *Bogá ręká ludzka wyryć y wymálować nie może.* Był y ten wielki merozum pogański: iż sobie Bogi z drzewa / z srebrá / y ze złota abo miedzi czynili / abo farbami malowali. Na co patrząc

*Weyrzenie w niebo gdy nam sle.*

Acto: 7.

Ioan. 2 *Dom Boży kościoł.*

Matt 23

1. Par 2

*Na co kościoły budują.*

*O Ciborych w ktorych chowamy Sákrament.*

*Wiemy iż iest z wiáry ále iáko iest niewiemy.*

*Jnáczey w niebie, iináczey w Sakramencie.*

*Dziecią tko niewie skąd sie mleko bierze.*

4. Czwarte opisanie. Pogáme ręka sobie bogi czynili

pátrząc Apostoł / y na one ſłupy y bałwany w Athenách bogow rozmaitych vzłocone y przybrane / y farbami ozdobione / z serca ſie gniewaiąc : milczec nie mogł / ganiąc wielką slepotę ich / iż tak podło y niſko y głupie o Bogu rozumieli : aby go ręka ludzka vczynić y wyrzezac y wymalowac mogła Bo prawy Bog żadney formy y materyey / ani ſkładania żadnego z części takich nie ma : gdyż ſam w ſobie doſkonały ieſt. á złożenie każde / ma w częściach niedoſkonałosc / iż iedno bez drugiego byc nie może. Drzewo na vczynienie bałwana abo ſłupa / z obrazem człowieczym / formy y ręki rzemieſniczey / y farby potrzebuie : także farbá potrzebuie drzewa / na ktorymby ſtanęła. A Pan Bog ieſt we wſzytkim doſkonały. Gdyby mu czego nie dostawało / Bogiemby nie był. Przybyc mu też nie nigdy nie może. bo ieſt purus actus iako mowim / w nim wſzytko zaraz ieſt / y ſam prawie ieſt / a nic w nim nie maſz in potentia . to ieſt / coby przybyc iemu za czaſem mogło / á pierwey nie było. Nie ſkłada ſie też z nátury y perſony : ále toż w nim ieſt perſoná co y nátura. Rzeczy ſtworzone to złożenie maią : ine w nich ieſteſtwo / a ina onego ieſteſtwa oſada. Piotr abo Pawel z natury ieſt człowiek / z duſze y z ciałá iako mi ludzie : ále ma ſwą własną perſonalną oſadę / z takiemi włoſnoſciami y okolicznosciami / ktorych na inym człowieku poiedynkowym nie maſz. Takie rozdziały y ſkłádánia / w Bogu ſie nie naydują. Bo toż ieſt Bog w naturze / co y w perſonie. roznosc tylo ieſt na rzeczywiſtych relacyach : iż Ociec inſzy / a Syn inſzy / y Duch ś. inſzy / perſony trzy rożne w iednym boſtwie.

A do tego y to ſie przyłożyc może : iż w pánu Bogu toż ieſt in concreto co in abſtracto w człowieku ſtworzonym ieſt człowieczenſtwo / ieſt y człowiek / dwie rzeczy / nieiako w mysli rozdzielne : ale w Panu Bogu tego rozdziału nie máſz. Jednoż ieſt w nim y boſtwo y Bog. by Bog rozdzielny był od boſtwa : boſtwoby cos inego było / a nie Bog / co niepodobno. Dla tego co iedno w Bogu ieſt / Bog ieſt. mądrosc iego / boſtwo iego ieſt : moc iego / Bog ieſt : y nic nie maſz w Bogu iedno Bog. przypadku żadnego nie máſz / iako ieſt w ſtworzeniu. Bo iako ſie rzekło / złożenia żadnego z

*Pan Bog żadney formy nie ma* Deut 4. *Ani ſkłada ma z części iakich.*

*Z nátury y perſony nie ſkłáda ſie Pan Bog*

*Pan Bog purus actus*

*Relácye rzeczywiſte*

*W Panu Bogu toż* in concreto *co* in abſtracto.

części takich nie ma. Żywot iego / boſtwo ieſt iego : prawda iego / boſtwo iego : tákże miłoſierdzie / ſprawiedliwoſc cokolwiek w nim ieſt / boſtwo ieſt / y Bog ieſt.

*Z eſſencyey y exiſtencyey nie ieſt P Bog ſkładany*

Nie ieſt też ſkładany P. Bog z eſſencyey y exiſtencyey. co trudno naſzym ięzykiem wymowic : ale przykładem troche ſie obiaſnic może. w ſtworzeniu rożna rzecz ieſt w potrzebie naſzym / ieſteſtwo / y ieſt. Jeſteſtwo rożey / iż taka a taka ieſt / z takim ſmakiem / wonią y kwiatem / może w moim rozumieniu zoſtáwac : ale zimie rożey nie maſz. y może byc w ſtworzeniu w myſli naſzey ieſteſtwo / bez niniejszego ieſt. Takiego ſkładania w Panu Bogu nie maſz. Toż ieſt w nim ieſteſtwo / co niniejsze ieſt. Bo on zawżdy ieſt / y wſzytko co ieſt / z niego ieſt. wedle onego nawłaſniejszego iego imienia Jam ieſt com ieſt. To ſie z tego powodu mowic vdało / iż Bog czymony byc y wedle rozumu przyrodzonego nie może. bo musiałby ſkładany byc / a nie merè ſimplex, y nie byłby wieczny. lepſzyby to był / co go vczynił. to ſie przekłada / nie tak dla tępych y miałkich / iako dla oſtrzeyſzych y głębſzych rozumow. krotkosc ſama proſtych nie obrazi / á rozumnieyſzym da ſie do pytania powod.

Spyta kto : czemuż my tego dopuſzczamy / iż ſłupy y rzezáma ſą y malowánia Boga / y boſkich rzeczy w kościołach naſzych : Na to tak odpowiadamy. Naprzod / iż my boſtwa y Boga ſame° / ktory żadney formy nie ma / nie maluiem : ale oſoby w ktorych ſie P. Bog ludziom vkazał. A zwłaſzcza Páná naſze° Jezuſá Chryſtuſá / ktory nie tylo w oſobie / ale y w prawdziwey náturze ludzkiey miedzy ludźmi przebywał / y one nature ludzką w perſone ſwoie Boſką ziednoczył. Jego tedy iako prawdziwe° człowieka málowac zá ſłuſzną rzecz mamy. Ale boſtwa iego nikt wymalować nie może / ktorego my iednak od ciała nie oddzielamy : ale zaraz vyrzawſzy obraz ciała iego widome° / boſtwu ſie ieg° niewidomemu kłaniamy / y obraz też iego czcimy. Jáko gdy też prostego człowieka / y przeczyſtą matkę Bożą / y ine święte maluią / duſze ich malowac nie mogą : a iednak bezduſznemi ich byc nie rozumieiąc / obrazy ich czcimy. Jednak żadney czci Boſkiey obrazom nie daiem. P

*O obrázach kośćielnych*

*Boſtwá y Boga nie maluiem, iedno oſoby w ktorych ſię vkazał*

Exod

*Cześć Boskiey obrazom nie daiem. Potwarz heretycka*

prozna iest na nas y gruba potwarz heretycka. Katholicy vyrzawßy obraz / wnet sie sercem do czci tego czyy obraz iest / obracaią / y taką mu czesc daią iaką mu przystoi. Inaczey czcim w obrazie Pana Jezusa / ináczey przeczysta matke iego / inaczey świete Bożé. y obraz też czcim: ale inákßą czcią niżli Prototypa' to iest / nie tą ktorą samemu choc niewidomemu dáiem: ale inákßą podleyßą. iako czcim koronę ktorą ná głowie krolewskiey bywa: inaczey pewnie niżli samego krolá.

*Anáthema kto náße obrázy idolámi zowie.*

Náße tedy obrázy / mowi siodme Concilium w Niceey / ktoby idolami y bałwanami nazywał: anathema iest y przeklety. Bo naße obrazy nic spolnego z poganskiemi nie maią. Nie mamy ich za bogi iako ie oni mieli. Nie wierzym aby w nich naßy świeci mießkali / iako oni o swoich słupach y bałwanach trzymali / iż w nich bogowie ich / to iest dyabli przebywali. Nie oddaiem im żadney czći Boskiey / ale przystoyną tym ktore znácza / y przystoyną vczciwosc pamiątce y malowanu ich.

*5 Piąte opisanie Pana Boga Nie maß w nim żadnego niedoßátku*

Mowi daley Paweł ś. *Bog práwy żadnego niedoßátku nie ma* Poganskie głupstwo bogi swoie karmiło / y ofiary im mięsne y krwawe / y napoie daiąc / mniemali aby to bogowie ich iedli y pili: iako iest v Danyela Proroka o Belu bałwanie Babilonskim. O starego zakonu ofiarach mowi w Psalmie Pan Bog: *Brać od ćiebie ćielcom y kozłow nie będę, bo wßytkie zwierętá leśne y domowe po gorach y woły moie są. Záchceli mi się ieść, prosić cię nie będę. Bo moy iest okrąg ziemie, y nápełnienie iey ábo ia mięso mołowiciść, abo krew kozłow pić mam?* Bog prawy sam w sobie wßytkie ma dostatki y skarby / niepotrzebuie dobr żadnego stworzenia / na żadney mu rzeczy nie schodzi. sam w sobie wßytkie ma dobra / a nikogoż nie pożycza / y pomocy nie prosi. y owßem on wßytko stworzenie dobrami swemi nápełnia. Psal. 49.

*6 Szoste opisane. On daie wßytko*

Przykłada Apostoł ßoste opisánie prawego Bogá: *On sam dáie żywot y oddech y wßytko* Co iedno ktore stworzenie ma / to od niego iest / z reki y dobroci iego wychodzi. on daie żywot temu co roscie y co sie rußa. on ludziom duße wlewa / y zdrowie z niego y przezen / y w nim wßytko iest. bez niego y opátrznośći iego / wßytko vpada y ginie. bez niego ani tchnąć y zdrowia miec y życ nie możem. Co iednego dobrego mamy y zazywamy / z iego dobroci y hoyney reki iako ze zrzodła płynie. y nie może nikt mowic / aby co miał / czegoby od niego nie wziął. y przeroż y na każde tchnienie / by mogło byc / winnismy nan pomniec / y iemu dzięki y chwałe iako chleboiedzcy y dannicy y kmiorkowie ie° / oddawac.

## Czwarte Kazánie.

*Ná słowá ś. Páwłá w Areopagu, ktore tákie są.*

*7 Siodme opisanie Pana Boga.*

*Z iednego, ten Bog, wßytek ludzki narod rozmnożył, áby wßytkę ziemię osiadł, y postáwił okreßone czáßy, y końce mießkania ich.*

Temi słowy daie znac: iż ten Bog prawy / ludźmi wßytkiemi na świecie rządzi. Bo ie on sam z iednego pierwßego człowieka rozmnożył / y ziemię wßytkę iemi osadził / y krolestwom ludzkim / y każdemu pewny czas na ziemi pomießkania iego naznaczył / y żadney nikomu wieczności nie dáiąc / na inßy ie swiat przenośi.

*Skąd się ludzie wzięli Pogánie nie wiedzieli* Ouid lib 1 Metamorp

Naprzod niewiedźieli ci Pogánie / skąd się ludzie wzięli. y ich Poetow y Philozophow / wiele było plotek o początku ludzkiego rodzaiu Jedni mniemali / iż iakis Promotheus vlepił z ziemie ciało człowiecze: y vkradßy v Bogow ogień / włożył go w ono ciało miasto duße. A drudzy mowili: iż z kámienia ludzi naśiał. A ci Athenczykowie rozumieli: iż z oney ziemie na ktorey w Grecyey mießkali / oni się napierwey niżli im ludzie porodzili / tak iakoby woyskiem zaraz / y w wielkiey liczbie. Te wßytkie płonne powieści / y błędy rozbuiaiąc Apostoł / naucza ich: iż ten Bog im nieznaiomy pierwey iednego samego człowieka Jadama stworzył / chcąc aby on był iednym oycem wßech ludzi. A to dla spolney miłosci / aby iako bracia iednego oyca / y z iedney krwie / vmieli się zgadzac / y ieden drugiego czcic y miłowac. Nieliby byli ludźie do niezgody przyczyne: gdyby od wiela roznych oycow pochodzili. Lecz z iednego oyca y w teyże naturze rodzem iako y krewni bracia / niezgody y waśni powinnoscią

*Z iednego oycá wßyscy ludzie dla zgody y rządu.*

krwie ie=

Monárchia ábo iedynowładztwo

krwie iedney oddalac y vmarzac mogą. A k temu zalecił tym Pan Bog iedynowładztwo / abo rząd pod iednym / nad ktory lepszego nie maß: y iest na wzor Boski / ktory ieden sam wßytkim władnie / na niebie y na ziemi. w domu iednym zle z dwiema abo trzema gospodarzmi: tákże w krolestwie y woysku. Jadam sam wßytkich ludzi oycem y gospodarzem y krolem przez lat 930. bedąc: mogł lácniey syny swe w zgodzie y w dobrym rządzie y w nauce o Panu Bogu zatrzymac. Bo wßyscy iednego oyca słuchac musieli.

Nie máß ziemie pustey.

A to też w tych słowiech dał znać Apostoł: iż to wielka moc Boża / z iednego człowieká wßytkę ziemię ludźmi napełnić. o iako mnożny rodzay / y błogosławieństwo słowa iego / gdy tylo to rzekł: Rosccie a rozmnażaycie się / a nápełniaycie ziemię. Ztąd drudzy twierdzą / iż żadna część ziemie nie iest pusta: ále wßytkie iey części osadzone są synmi Jadamowemi. Co wieku tego ludzie z Hißpámey doznali: iż y Antipodes / to iest pod nogami naßemi z drugiego spodku ziemie / są ludzie: choc za dalekim barzo morzem / po onych stárym naßym niewiadomych krainách. Do ktorych przemeśli się / abo z Azyey / abo z Europy / abo z Afryki ludzie / abo z przypadku wiátrámi zapędzeni / abo ziemią z ktorey teraz przystępu nie naydują / abo też okrętámi / y płynieniem dobrowolnỹ.

Antipodes.

Iosephus Acosta de natura noui orbis

Wiecznośći na ziemi nikt nie ma

Jeßcze y to tym poganom vkazuie Apostoł: iż ten prawy Bog rządząc wßytkim światem / nikomu tu na ziemi wieczności nie daie. narody po narodach / krolestwá po krolestwach / gospodarze po gospodarzach / synowie po oycach następuią: a drudzy śmiercią vstępuią. nikt się tu nie zostoi / każdy ma czas swoy zamierzony / y mießkánie ná tym świecie krotkie / a na drugi świat wßyscy się przenoßą. Z czego im do mysli podaie / áby o drugim inßym swiecie y żywocie wiedzieli: y co się znami po smierći dzieie / vmieli się dopytać / a poznáć Bogá tego / ktory światem / żywotem / y smiercią rządzi / y wieczność dobrego mienia / y ßczeście nieodmienne dać tym / ktorzy go ßukaią y naydują / może. A iż spytac mogli: iako tego Bogá ßukáć y naleść mieli: ná to im ś. Apostoł odpowiada / mowiąc: *Szukayćie tego Bogá, áza go namácacie y naydźiećie. Aczkolwiek nie daleko iest od kázdego z nas. Bo w nim żyiem, w nim się rußamy, w nim iestestwo ábo byt mamy.*

Samie Boga prawego.

Te słowa przytrudnieyße tak z pomocy Bożey vłácniamy. Namacanie y dotykame się Pana Boga / idzie nie z ręki cielesney: ále z rozumu człowiekowi wrodzonego: z ktorego domyślić y dopytac się może / o tworcy y dobrodzieiu swoim / z ktorego ma byt przed tyle a tyle lat / gdy go na swiecie nie było: ktory go w marce z kosci y mięsa y z żył spoił / y duße rozumna dał / y zdrowie iego zatrzymawa / y potrzebami wßytkiemi opatruie / y z przygod złych wyrywa. Czegobysmy się y od bestiy nauczyc mogli / o ktorych Prorok mowi: *Poznał wół dzierżawcę swego, y osieł żłob páná swego* á człowiek rozumny iako się dopytac o swym tworcy / y panie y dobrodzieiu nie ma: y psi pany swe znaią / y onych bronią iako mogą. A gdy człowiek patrzy ná niebo / na ziemię / na morze / y na to co ná nich iest / y na wßytko stworzenie: dotykać się P. Boga rozumem może / choc go nie widzi. Jako slepy / nie oczyma rzeczy poznawa: ale rękomá / y macaiąc domysli się có iest. Tak człowiek nie widzi Boga / ale się go mieiąc rozumem dotyka / gdy vżywaiąc dobrodzieystwá iego / dobrodzieia poznawa. Wieprz żołędź pod debem iedząc / wzgore nie patrzy / skąd mu on pokarm spada: ale rozumny człowiek / wyniośley do nieba twarzy / pomyślić może / skąd mi to a to przychodzi: skąd deßcz / y czasy ná chleb pogodne: y na stworzenie weyzrzawßy / pyta się kto to vczynił: y mowi na niebo patrząc: o iaka to przemożność na tym tak wielkim / tak wysokim / tak ßerokim stworzeniu: iaka na słoncu y gwiazdach iásność y pięknosc / iako noc y dzien / zima y lato nie vstáie: iakie rodzaie ná ziemi / y zmartwychwstanie rzeczy zimą vmorzonych. &c. y musi się iakoby ręką Pana Boga dotykac / iż iest taki a taki / z ktorego samey mocy y mądrosci y dobroci te dziwy przychodzą / y ktory wßytko spráwuie / y rządzi. iako się wyżßey powiedziało.

Iako się P. Boga dotykamy.

Ilia 1

Rozumem dotykac się P. Boga.

Slepy dotykániem poznawa.

Ná stworzeniu pátrząc Pana Bogá poznawamy.

1. Ięzyk mego stworzenia

Wßytko widome stworzenie iest / naprzod iako ięzyk y vsta. y mowi: Bog nas vczynił / Bog nas wspiera / Bog nam byt y żywot y rußenie y tchnienie daie. Nie samiśmy się stworzyli. On nas vczynił / on ożywia y karmi. Jest

2.



stworze-

*Stworzenie iako księgi.* Ps. 103

Athanasius in eius vita.

stworzenie iako iedne księgi y pargamen / o ktorym mowi Psalm: Rozwinął niebo iako skorę/ na ktorey wypisana iest wielkość / wszechmocnosc/ wiecznosc/mądrosc/y dobroc Boska. Swiety Antonius pustelnik do nauki swey tych ksiąg vżywał / y do nabożenstwa sie y czci Boskiey z nich cwiczył. A każdy Boga szukaiący y pragnący / na iedney pszczele abo iedwabnicy y mrowce/y na kwiatku / y ziołku iednym / wiele sie o Panu Bogu nauczyc/y do czci sie iego y boiaźni pobudzic może. Jest stworzenie

3 *Stworzenie iako organy*

iako organy / z ktorych wdzięczne głosy wychodzą. kto na nich gra/tego nie widzim: ale słysząc tak piękną muzykę/domyślamy sie iż nie lada mistrz. *Weyrzy na niebo twoie Panie*, mowi Dawid / *y na dzieła rąk twoich* y rzekne: *Pánie, Pánie náss, iáko dziwne imię twoie po wszytkiey ziemi! Podniosłá się wielmożność twoiá ná niebie.*

4. *Slad Boży stworzenie*

Jest stworzenie iako slad Boży / po ktorym poznac nogi iego / iż tam przeszedł. iako myśliwcy po śladach zwierza szukaią: tak człowiek rozumny na swiat patrząc/szukac P. Boga może. y nie naydzie go iedno w niebie nieogarnione°. Gdy patrzysz na słonce tak piękne y iasne/podobnoby rzekł: Bog to iest. a słonce odpowiada: śladem ia iestem iego. tedy przeszedł/a daley go szukay. Toż mowi wszytka moc/ y piękność/y dostatek rzeczy na niebie y na ziemi: nie myśmy Bogiem: tedy przeszedł/daley go szukay.

5 *Po budowniu rzemieśnika poznać.*

Stworzenie wszytko / iest iako dom pięknie y mocno zbudowany / po ktorym rzemieśnika poznac / y mogliby on dom mowic: Patrz iaki to mistrz/ktory mie tak vczynił. y iako obraz prześliczny y subtelny/ mowi nie iako do tego co nan patrzy: gaday kto mie malował / y rozmiłuy sie takiego mistrznika.

6

Nakoniec iest stworzenie iako zwierciadło/ w ktorym wedle podobieństwa nie iako twarz sie Boska vkázuie. Czárnoksiężnicy maią zwierciadła dyabelskiey obłudności / y vkazuią zdradliwe w nim rzeczy. Nasze zwierciadło iest wszytko / to co Pan Bog stworzył / w ktorym widzim prawdziwie moc / mądrość / dobroc / bogactwo / wielmożność y krolestwo / y wspaniałosc / y wiecznośc prawego Boga.

Tak sie tedy Pana Boga dotykác mogli Poganie/by byli chcieli/y wolą swoie do tego vważania pociągneli. y przeto Apostoł przydał ono słowo: aza go nayda y domacaią sie go: dla wolney woli ich/ iż mogli a nechcieli / Bogá z rozumu przyrodzonego poznawac / y iemu służyc: czyniąc to co im sumnienie ich iako Bozé roskazanie y pismo na sercach vkazowało. maiąc do tego łaskę tegoż Pana Boga dobrodzieia swego/ktory im dawał dostateczną do tego pomoc. A przygania im Mędrzec mowiąc:

*Wolna wola ludzka z pomocą Bożą*

*Mogli Pogánie poznac Pana Bogá*

*Nikczemni ludzie w ktorych nie masz znaiomości Bozey Z tych dobr ná ktore pátrzą, nie mogli poznać tego ktory iest, y nie przypatrzyli się dziełom z ktorych rzemieśnika poznáć.* to iest / wszechmogącego Boga. Także im y Paweł s. przymawia: iż niektorzy poznawszy Boga/ czcic go iako Boga nechcieli/ani mu dzięki y służby oddawali.

Sap. 13

Rom 1

Vważmy y one słowa: *Bog prawi / nie dáleko iest od każdego z nas. Bo w nim żyiem, ruchamy się y byt mamy* Temi słowy otwarza one Theologow naukę / y o Panu Bogu wysokie rozumienie: iż wszytkie rzeczy stworzone/same w sobie nie stoią ani trwaią: ale z ręki Bożey zawisły. ktorey gdyby vmknął / wszytkoby w niwecz poszło. Jako ryby w wodzie żyią / a bez wody vmieraią: tak wszytko w Bogu trwa/a bez Boga ginie. Samo iestestwo z iego iestestwa trwa: iako ciepło w izbie trwa / poki iest ogień w piecu. On sam iest ktory zawzdy iest. stworzenia abo nie było/ abo nie będzie: a ktore iest y trwa / iego iestestwem trwa. A iesli wieczne iest/iako Anyołowie y dusze ludzkie: ona wiecznosc zawisła z ręki Bożey / y vstałaby / gdyby on chciał. A przeto mowi Apostoł: W nim żyiem/ w nim się ruchamy/ w nim byt mamy y iesteśmy. by on nas nie trzymał: nie tylobyśmy nie żyli / ale ani byśmy byli/y w niweczbyśmy się obrocili.

*Ręká Boża wszytko trzyma Iestestwo nasze z iestestwa Bozego trwa.*

A to się dotyka: iż cauſæ ſecundæ agunt virtute primæ & ſummæ cauſæ, licèt in ſecũdis cauſis innata ſi vis ad agendum & mouendum Na polskie to vdac trudno / iedno tak: Co iedno żyie y ruszа się / mocą się Boską ruszа. Aczkolwiek dał też Pan Bog stworzeniu samemu moc do dzielnosci/ iaka komu przystoyna y wrodzona iest. Dwa były błędy v niektorych vczonych około tegó. Jedni mowili iż bez P. Boga sama się naturá obchodzi. z natury swey ziemia sama rodzi/ y ziela/y drzewa/ y bydło/y ludzie w sobie sami moc do rodzaiu y ruszenia się bez Boga maią. Ale to fałsz. Bo mowi Pan Jezus: Ociec moy

Cauſæ ſecundæ mouentur a prima cauſa cauſarũ.

*Dwá błędy przeciwne*

Ioan 15

do tego

do tego czasu sprawnie/ y ia sprawnie. Odprawiwszy stworzenie swiata / nie puscił go z reku/ iako mowim/ wiedzże sam o sobie: ale ie zatrzymawa / sprawnie/moc mu daie. Jako Chrystus mowi: Ociec niebieski ptaki zywi / kwiatkom ozdoby daie / ludzie wszytkie opatrnie/ swiatem wszytkim rzadzi / puszcza deszcz na złe y dobre / wiatry wzbudza/ziemia trzesie/ wszytkich żywi. Takich slow o Boskim rządzie w piśmie s. dosyc. Tak iż w każdey rzeczy on iest / y moc ie° we wszelakim stworzeniu przebywa. Drudzy zaś ná strone przeciwną przebierali / mowiąc: iż stworzenie nie ma w sobie mocy y władzey żadney / wszytkim sam Bog władnie. To też wielka omyłka. bo na oko widzim/ iż w ziołach / w drzewách / y w bydle / y w ludziách / moc osobna im właśnie od Boga dána / dzielna iest. Slonce ma swoie iasność własną/ także mieśiąc/ y gwiazdy. ziela y drzewá/ y bydło/ maią swe dzielności y własności. A cóż człowiek / w ktorym iest własny rozum y wola wolna / ktorą sam władnie/ z pomocy iednák Bożey do dobrego / a sam bez Boga do złego. Wszakże y wezłem iest Dei cōcursus generalis. Reka ktora zabua / władzey bez Boga nie ma: ale zła wola do zabuánia nie z Boga iest/ale z samego człowieka. Jako władza chromey nodze ze zdrowia iest: ale chromota z wrazu iest. Mocy Bożey y dárow iego złe vżywanie grzech czym/ a P. Bog grzechu czynic nie może. obojá tedy rzecz stanąc musi: Bogiem żyiem/ale też y naturą y zdrowiem od Boga danym/y pokarmem żyiem. mocą sie Bożą ruszamy y na duszy y ná ciele: ale też y mocą wrodzoną y od Boga ná to daną. mocą Bożą iesteśmy: ale też y własnym bytem w stanie swoim y w naturze stoim. Sprosna iest herezya Kalwinska/ ktora twierdzi/iż Bog sam w człowieku czyni złe y dobrze. wielki to falsz. bo y człowiek z wolney woley swey przy pomocy Bożey/ czyni dobrze y zapłátę bierze: a do złego y grzechu Pan Bog przyczyną żadną nie iest. za cożby Pan Bog płacił y karał?

Jest y ono przystoyne rozumienie/ iáko każdemu Pan Bog bliski iest. Dla tego iż każdemu dał sposobność y pomoc dostáteczną do poznania Bogá práwego/y czynienia woley ie° byle sam chciał Jako Pan mowi: Krolestwo Bożé w was iest. to iest/ daią wam od Boga tak wiele pomocy y sposobow/ iż ie otrzymac możecie/ bylescie sámi chcieli.

Odrażaiąc ieszcze wiecey od bałwochwalstwa Pogany one w Athenach Páwel s. własnemi ich Doktormi abo Poetami y Philozophami z błędu onego zbua/y one zawstydza temi słowy: *Niektorzy*, prawi/ *z nászych Poetow powiedzieli, iż człowiek iest z rodzaiu Bożego*. Z tych slow taki czym wywod: *Ieśliśmy sa rodzay Boży, nie mamy ták rozumiec áby Bog do złotá ábo śrebrá, ábo kámienia wymyślem ludzkim wyrytego, podobny był* Ten wywod przytrudnieyszy/ tak sie z daru Bożego vlácmiac może. Naprzod/ bierze to ś. Paweł za prawdę acz niedoskonałą/ co ten Poeta mowi: iż człowiek iest rodzaiu Boskiego/ y podobny do Boga żywego/ rozumnego/ niesmiertelnego / iakiego żaden złotnik y malarz / y rysownik ze złota y srebra/y z kamienia/ y z drzewa/y farby nie może vczynic. A ieśliż rzemieśnikowi człowieka takiego ktoryby żył/ mowił/ słyszał/ rozumiał / y rusał sie / vlac ze złota y srebra/y wyrzezac z kamienia y drzewá niepodobno: daleko wiecey iest niepodobno Bogá ktory takie° człowieka rodzi / abo ze złota abo srebra vlac/ abo z kámienia y drzewá wyrzezac. Ták Apostoł Pogany z pogáńskiey ich nauki w bałwochwalstwie przepiera: aby czynionych bogow nie mieli/ ani w nich nadzieie pokładali Prawda ta/ktora ten Poeta Aratus napisał: iż człowiek iest rodzaiu Bożego / lepiey sie y doskonaley nauka naszey ś. wiáry wspiera/trzeźwe y bespieczne rozumienie máiąc. Nie rodzi Bog człowieka z swey natury y iestestwa: bo taki sam iest Syn iednorodny przedwieczny Chrystus Jezus: ale gdy go czyni y w żywocie matki tworzy/ obraz swoy y podobienstwo nan kładzie: nie na ciele/ale ná duszy/ktora mu daie rozumną / pánuiącą / sobą władnącą y wolną/niesmiertelną/y do szczęścia wiecznego / ktorego Bog sam zażywa/sposobną. O czym dosyc na innych mieyscach nauki. Tu sie tylo dokłada: iż na bestyach y innym stworzeniu slad iest Boży: a ná człowieku iest obraz Boży / z ktorego łácniey Bogá poznac/ niżli ze śládu. y przeto człowiek pánem iest y krolem wszytkiego widomego stworzenia / y do iego posługi dane sa bestye ziemskie/ powietrzne/ morskie/ iż podobny Bogu iest/y obraz iego ná sobie nosi.

Kroleſtwo Bose w nas ieſt Luc 17.

Człowiek rodzaiem Bozym.

Iako człowiek iest rodzaiu Bozego.

Obraz Boży ná człowieku

Slad Boży ná beſtyach, a obraz na ludziách.

Matt. 6.

Matt. 5 Pſal. 103. Ioan 1. Pſal. 143

Stworzenie ma swoie moc od Bogá.

Wezłem Dei concurſus generalis.

Kálwińſki falsz.

Iako kázdemu P. Bog bliſki.

*Pogáńskie pisma mogą się czytać.*

A tego nie zamechaymy/ iż Poganskie pisma y Philozophskie nauki stárych pogan/pożytecznie się czytac mogą: na obalenie ich bledowy y bałwochwalstwa/ iako tu czyni s. Páwel. ßkoda ich odmiátac: gdyż wiele się dobrych wiadomosci v nich doczyta/ y w blocie złoto się nalesc może. Julianus Apostata Cesarz/ zakazał był Chrzesćiańskim mistrzom/aby się w pisma poganskich Doktorow nie wdawali/ani ich w swoich ßkołach wykładali. Bo doznawał/iż onym pogáńskim studentom y młodzi/łacno było bogi ich z ksiąg ich medrcow obrzydźic/y do prawdy y Boga prawego/odkrywaiąc fałße y plotki ich/ przywodzic.

*Baron. de Iuliano, anno 362.*

Ostatnią część kazania swego Apostol do Ewángeliey/ ktorą po wßech krájnach onych obwoływał/ przywodzi/ y ona zbawienna nowina one obwießcza temi słowy: *Czásow niewiádomośći tey (o iednym práwym Bogu) zániechywał P Bog ale teraz opowiáda ludziom, áby wßyscy y wßędzie pokutę czynili Bo postánowił dzień, w ktory sądzić sprawiedliwie będzie, przez męża, ktorego postáwił, dáiąc wiárę wßytkim, wzbudzáiąc go od vmárłych* W tych słowiech naostatek opisuie tego prawego/ a im nieznáiomego Boga: iż iest barzo miłosierny y sprawiedliwy. w tym miłośierny y nieprzebraney łaskawości: iż ich grzechy ktoremi się bałwochwalstwo ich napełniało/przeglądał/ y złosci ich cierpiał/ ktoremi słußne karanie zasługowali: gdy mogąc iednego prawdziwego Boga z rozumu przyrodzonego poznać/ pytac się o nim niechcieli: gdyż y domacac się go nieáko mogli/ iáko iest wyzßey. A drudzy poznawßy go/ niechcieli mu czći oddáwac y dzięki czynic. iakowi byli oni Philozophowie/y medrcy ich/ y on sławny Seneka/ ktorzy o iednym samym prawym Bogu wiedząc/ służbę y pokłon iemu powinny/ k woli ludziom/ fałßywym bogom oddawali. A nie tylo ludziom ktore za bogi mieli/ ale y bestyom/ y ptakom/ y zmiom się kłaniali/y Bostwo im przyczytali. A wßyscy prawa na sercu pisanego y sumnieniem zmocnionego odstępuiąc/ cudzołostwem/ nieczystością wßelaką/ y przećiw przyrodzeniu/ zabuianiem dzieci swoich/łakomstwem/ zdradą/zazdrością/y wßytkiemi grzechami/o ktorych

*Pan Bog miłośierny y sprawiedliwy*

*Rom. 1.*

*Seneca*

*Grzechy Pogáńskie*

tenże s. Paweł do Rzymian pißę/ duße swoie zarażali. A iednak Pan Bog ich nie gubił/y owßem pomoc im swoie Boską do vznania prawdy y vwiárowáńia grzechu/ natchnieniem wnętrznym podawał/ y ßcześciem swiata tego do siebie wzywał. Bo długo cierpliwy iest y przewłoczny/y wielce miłosierny Pan Bog/iako Psalm mowi. Ludzie gdy się im co nie podoba: wnet psuią/a nie rychło zbuduią. a P. Bog prędko buduie/ y dobrze czyni: a nie rychło obala/ y karze/czekaiąc odmiany y pokuty grzeßących. A w tym miłosierdzie y dobroc Boga prawego tym Athenczykom Paweł s. przekłada: iż posły swoie do nich posyła/do pokuty ich y odstąpienia grzechow wzywaiąc/ á odpußczenie y łaskę obiecuiąc. Takim postem od Boga sam się być s. Paweł pokazuie/gotowym się na podparcie prawdy tey/ przez cuda Boskie podaiąc. Rom. 1. Psal. 102.

*Sprawiedliwosc Boska.*

A przy opowiadaniu łaski y miłosierdzia/ przekłada im też sprawiedliwosc tego Boga prawego: iż niepostußne y odstępce zakonu iego/ ktory ná sercach ludzkich wyrył y vcisnieniem sumnienia vmocnił/ sądzic y karać wiecznym ogniem będzie. Tak y Jan s. Chrzciciel/y sam Chrystus Ewángelią zaczyna. iáko y ten s Paweł/przy łasce y miłosierdziu/ ktorym grzechy ludzkie gładzic y znosic obiecuie: straßliwą też sprawiedliwosc Bożą/siekierę y ogień meugaßony/ieśliby ludzie w grzechach zostawali/ a łaskę im podawaną pogardzili/ vkazuie. A żeby się trudnoscią y ćießkoscią do wychodzenia z grzechow nie wymawiali: opowiada im męża/ to iest Messyaßa Chrystusa/ ktoremu P. Bog sąd świátá wßytkiego zlecił. A przypomina im smierc y zmartwychwstanie iego: o ktorym by się byli pytali/ gotow im był pokazac: iż on męką y smiercią swoią zgładził grzechy świátá wßytkiego/ y zmartwychwstawßy a ná prawicy Bożey posadzony/daie tę łaskę pokutuiącym: iż do serca ich wlewa wiarę/ y pomoc niebieską do powstania z grzechow/ y vsprawiedliwienie y wieczny żywot daruie.

*Ewangelia y od pośrzechu poczyna się*

*Trudnośći się do pokuty nie wymawiać.*

*Chrystus vsprawiedliwia z grzechow.*

Szerzyc się ná tym/ iako przez tego męża/to iest Messyaßa Chrystusa/ świat wßytek zbawienia czekac/ y z iego ie ręku brac ma/nie potrzeba. Bośmy w tym

*Na Aryany ono słowo Męża*

*Nie był czás y Pogan o bostwie Páná naßego mowic*
Acto 13

z łaski Bożey vfundowam y wycwiczem. to ſie tylo zamilczec me mą przeciwnowym Aryanom wiekow naßych/ ktorzy z tego ſłowa/ ktorym s. Pawel mężem a nie Bogiem Pana naßego zowie/ bostwu iego vwłoczyc chcą. a tego rozumiec niechcą: iż nie było czasu zaraz y znagla niewiernym poganom/ ktorym s. Pawel iednego prawego Boga zalecał y vkazował/ o bostwie Syna iego mowic/ y tajemnice Troyce przenawyższey otwárzać. Tey rostropności nie tylo v Pogan/ ale y v ſamych Zydow/ Boga iednego znaiących/ Acktor 2 Paweł s. vżył/ iako y Piotr s. na pierwßym kazaniu ſwoim/ ktore też na ſwe bluźnienie pociągaią cią bostwa Chrystusowego nieprzyiaćiele. Nie zaraz dla wzgorßenia/ aby o wielu bogach nie pomyślali/ te trudną tajemnice odkrywali swieci Apoſtołowie. A owßem ſam Pan JEzus vczniom zakázował/ áby nikomu nie powiadali/ żeby on był Jezus Chrystus/ taki iakim go Piotr s. od wßytkich wyznał/ Synem Bożym iedney natury z Oycem: azby czas do tego opowiadánia przyßedł. Nie omießkał Paweł s. do Rzymian/ iuż w wierze podroſłych piſać/ y ſławic: iż Jezus Chrystus iest Bogiem nade wßytko błogoſławionym/ y do innych iuż doſkonalßych Chrześcian. o czym ſie ßerzey w Zawſtydzeniu w oboygu tych Aryanow/ na przekonánie tey niewierności piſało. Tak s. Apoſtoł kazanie ono ſwoie w Areopagu ſkończył. Co za pożytek z niego odnoſi/ y co w ſercach ich zbudował: narazie s. Lukaß mowiąc: iż iedni vſłyßawßy o zmartwychwſtaniu/ w ſmiech one namowe obrocili. a drudzy mowili: ſłuchác cie o tym drugi raz będziem. A iednak ieden przednt z onych Sędziow w Areopagu Dyonizyuß/ y znaczna iedna w Athenach niewiaſta Damaris/ y inni vwierzyli. Do pożytecznego ſłuchania ſłowa Bożego/ wiele ſie rzeczy ſchodzi: o ktorych iest inne mieyſce do nauki. My ktorzyſmy tego przewodzicznego Apoſtolſkiego kazania ſłuchali/ y wykłady iego z łaski Ducha s. poieli: bierzmy te do pokarmu y pociechy duß naßych pożytki.

*Podroſłym w wierze boſtwo ſie Chryſtuſowe opowiáda*

*Dionyſius vwierzył Trybunáliſtá.*

*Pożytki duchowne z*

Dźiękuymy Pánu Bogu/ żechmy go poznali/ y wiarę wen/ y wßytkie chęci naße obrocili. nad co nic ßczesliwßego/ iako Piorok mowi/ miec nie możem. a co dzien ſie iego doſkonałosciom przypatruiąc/ rozmnażaymy wiarę/ y czci nawyższey w wielkosci y wſpaniałosci maieſtatu iego/ y miłi pokłon y poſłußenſtwo ku niemu w ſobie wzbudzaymy. Często patrzmy y na te widome ſtworzenia mocney ręki iego/ na niebo y to co na nim widzim/ na ziemie y to co na niey iest/ na morze y co w nim iest/ mowiąc z Dawidem: *Vcießyłes mię, Panie, w ſtworzeniu twoim, y w dziełách ręku twoich vweſelitem ſię. O iáko wſpániałe ſą czyny twoie! wielce głębokie ſtáły ſię myſli twoie. maż nierozumny tego nie poznał* W każdey rzeczy ſtworzoney wyznawaymy y vpatruymy wßechmocnosc/ mądrosc/ dobroc/ bogactwa/ ßczodrobliwośc/ wſpaniałosc y ogromnosc nieogarnioney chwały iego/ ktora ſie na ſtworzeniu ſwietno polyſkuie. Dważaymy iako iest wolny y wieczny w krolestwie ſwoim/ na niebie y na ziemi/ a pana nad ſobą żadnego nie ma: y nie maß naden nikogoż wyższego ktoremuby podlegał. iako nieobiety iest y nieogarniony żadnym mieyſcem/ y nie ma żadnego ſkładania y formy/ y nikt go iaki iest w ſobie/ nie tylo obrazem/ ale y myślą wyrazić nie może. Sam w ſobie doſtateczny/ żadney pomocy ni od kogoż nie potrzebuie/ a wßytkie doſtatki ſtworzeniu ſwemu/ y żywot ſam/ y tchnienie/ y potrzeby wßytkie dáie. Sam władnie wßytkim co ſtworzył/ y co iest/ y żywotem y ſmiercią/ y zdrowiem y ßcześciem. ſam w nas iest/ y bez niego y palcem rußyc nie możem. Takim rozmyślaniem y tak wdzięcznym ſmakowaniem doſkonałośći iego/ do wielkiey ſie boiaźni y czci y poddaństwa y miłosci ku niemu/ y ku pokornemu poſłußenſtwu woley y roſkazania iego/ przywodzim. A nade wßytko rozczytaymy/ iako iest wielkim człowiekolubcem/ y przedziwnie ludzie miłuie. Na człowieka twarz ſwoie włożył/ panem go wßytkiego ſwiata vczynił/ y ná zażywanie wiecznego ßcześcia/ w dom y krolestwo ſwoie niebieſkie przyiął. A do tego mu droge przedziwną vprawił/ daiąc iedynorodzonego y namilßego Syna ſwego do krwie y natury naßey/ do kości y ciała naße-

*Na kazania ś. Pawła*
Ieremi. 9
*Przypátrowac ſię Boſkim doſkonałosciom*

Pſal 90

go/ ktory

go / ktory meką y smiercią swoią od grzechow nas oczyscia/ y swoim zmarłwych wstanim vsprawiedliwia/ y tam gdzie na prawicy Boskiey w naturze naszey ludzkiey osiadł/mieysce nam zgotował / y do siebie nas wzywa. Byleśmy tę drogę / ktorą on chodził / y sladdy / z pomocy iego vcierali / a z miłosci ku niemu / w dobrych vczynkach y pełniemu nauk y roskazania iego / wiek ten krotki / nie vstaiąc przebiegli. Na chwałę przenaywyższey Troycy BOGA iednego.

AMEN.

Pánu Bogu w Troycy iedynemu niech będzie cześć y chwała ná wieki wiekow. AMEN.

Woj. Bibl. Publicznej Oddz. Zbior. Specjalnych Gorzów Wlkp.

W KRAKOWIE,

*W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká Typographá Krolá I. M.*

*Roku Páńskiego, 1610.*

№_____

Nr 720195

×KSIĘGARNIA×
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI DOM
Nr 720195
××××××××××××××××××××××

Woj. Bibl. Publiczna
Oddz. Zbior. Specjalnych
Gorzów Wlkp.

NR INW.
5

